Księga Rodzaju

Rozdział 1

1. Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. **2**. A ziemia była pusta i próżna i ciemności były nad głębokością, a Duch Boży unaszał się nad wodami. **3**. I rzekł Bóg: Niech się zstanie światłość: i zstała się światłość. **4**. I ujźrzał Bóg światłość, że była dobra, i przedzielił światłość od ciemności. **5**. I nazwał światłość Dniem, a ciemność Nocą. I zstał się wieczór i zaranek, dzień jeden. **6**. I rzekł Bóg: Niech się zstanie utwierdzenie między wodami, a niech przedzieli wody od wód. **7**. I uczynił Bóg utwierdzenie, i przedzielił wody, które były pod utwierdzeniem, od tych, które były nad utwierdzeniem. I zstało się tak. **8**. I nazwał Bóg utwierdzenie Niebem. I był wieczór i zaranek, dzień wtóry. **9**. Potym rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody, które są pod niebem na jedno miejsce, a niech się ukaże sucha. I zstało się tak. **10**. I nazwał Bóg suchą - Ziemią, a zebranie wód przezwał Morzem. I widział Bóg, że było dobre. **11**. I rzekł: Niech zrodzi ziemia ziele zielone i dawające nasienie i drzewo rodzajne, owoc czyniące według rodzaju swego, którego by nasienie było w samym sobie na ziemi. I zstało się tak. **12**. I zrodziła ziemia ziele zielone i dawające nasienie według rodzaju swego i drzewo czyniące owoc, i mające każde z nich nasienie według rodzaju swego. I widział Bóg, że było dobre. **13**. I zstał się wieczór i zaranek, dzień trzeci. **14**. I rzekł Bóg: Niech się zstaną światła na utwierdzeniu nieba a niech dzielą dzień od nocy i niech będą na znaki i czasy, i dni, i lata, **15**. aby świeciły na utwierdzeniu nieba a oświecały ziemię. I zstało się tak. **16**. I uczynił Bóg dwie świetle wielkie: światło więtsze, aby rządziło dzień, i światło mniejsze, aby rządziło noc; i gwiazdy. **17**. I postawił je na utwierdzeniu nieba, aby świeciły nad ziemią, **18**. żeby rządziły dzień i noc i dzieliły światłość od ciemności. I widział Bóg, iż było dobre. **19**. I zstał się wieczór i zaranek, dzień czwarty. **20**. Rzekł też Bóg: Niech wywiodą wody płaz dusze żywiącej, i ptastwo nad ziemią pod utwierdzeniem nieba. **21**. I stworzył Bóg wieloryby wielkie i wszelką duszę żywiącą i ruszającą się, którą wywiodły wody według rodzaju ich, i wszelkie ptastwo według rodzaju jego. I widział Bóg, iż było dobre. **22**. I błogosławił im, mówiąc: Rośćcie i mnóżcie się, i napełniajcie wody morskie, i ptastwo niech się mnoży na ziemi. **23**. I zstał się wieczór i zaranek, dzień piąty. **24**. Rzekł też Bóg: Niech zrodzi ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego: bydło, i płaz, i bestie ziemne, według rodzajów swoich. I zstało się tak. **25**. I uczynił Bóg bestie ziemne według rodzajów ich, i bydło, i wszelki ziemopłaz, według rodzaju swego. I widział Bóg, że było dobre. **26**. I rzekł: Uczyńmy człowieka na wyobrażenie i na podobieństwo nasze: a niech przełożony będzie rybom morskim i ptastwu powietrznemu, i bestiom, i wszytkiej ziemi, i nad wszelkim płazem, który się płaza po ziemi. **27**. I stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie swoje, na wyobrażenie Boże stworzył go, mężczyznę i białągłowę stworzył je. **28**. I błogosławił im Bóg, i rzekł: Rośćcie i mnóżcie się, i napełniajcie

ziemię a czyńcie ją sobie poddaną i panujcie nad
rybami morskimi i nad ptastwem powietrznym,
i nade wszemi źwierzęty, które się ruchają na
ziemi. **29**. I rzekł Bóg: Oto dałem wam wszelkie
ziele rodzące nasienie na ziemi i wszytkie
drzewa, które same w sobie mają nasienie
rodzaju swego, aby wam były na pokarm:
30. I wszytkim zwierzętom ziemnym,
i wszytkiemu ptastwu powietrznemu, i wszemu,
co się rusza na ziemi i w czymkolwiek jest dusza
żywiąca, aby miały co jeść. I zstało się tak.
31. I widział Bóg wszytkie rzeczy, które był
uczynił: i były barzo dobre. I zstał się wieczór
i zaranek, dzień szósty.

Rozdział 2

1. Dokończone są tedy niebiosa i ziemia
i wszystko ochędóstwo ich. **2**. I dokonał Bóg
w dzień siódmy dzieła swego, które uczynił.
I odpoczynął w dzień siódmy od wszelkiego
dzieła, które sprawił. **3**. I błogosławił dniowi
siódmemu i poświęcił ji, iż weń odpoczynął od
wszelkiego dzieła swego, które stworzył Bóg,
aby uczynił. **4**. Te są zrodzenia nieba i ziemie,
gdy były stworzone. W dzień, którego uczynił
JAHWE Bóg niebo i ziemię, **5**. wszelką rózczkę
polną, niż weszła na ziemi, i wszelkie ziele
krainy, niźli wyniknęło, nie spuścił bowiem był
Pan Bóg dżdża na ziemię i człowieka nie było,
który by sprawował ziemię, **6**. ale zdrój wynikał
z ziemie, oblewający wszystek wierzch ziemie,
7. utworzył tedy JAHWE Bóg człowieka z mułu
ziemie i natchnął w oblicze jego dech żywota,
i zstał się człowiek w duszę żywiącą.
8. A naszczepił był JAHWE Bóg Raj rozkoszy
od początku, w którym postawił człowieka,
którego utworzył. **9**. I wywiódł JAHWE Bóg
z ziemie wszelkie drzewo piękne ku widzeniu
i ku jedzeniu smaczne, drzewo też żywota
w pośrzód Raju i drzewo wiadomości dobrego
i złego. **10**. A rzeka wychodziła z miejsca
rozkoszy na oblewanie Raju, która się stamtąd
dzieliła na czterzy główne rzeki. **11**. Imię jednej
Fison: ta okrąża wszytkę ziemię Hewilat, gdzie
się rodzi złoto. **12**. A złoto ziemie onej nalepsze
jest i tam się najduje bdelium i kamień onychin.
13. A imię rzeki wtórej Gehon; ta okrąża
wszystkę ziemię Murzyńską. **14**. Imię zaś rzeki
trzeciej Tygrys: ta idzie ku Asyryjczykom.
Rzeka czwarta ten jest Eufrates. **15**. Wziął tedy
JAHWE Bóg człowieka i posadził go w raju
rozkoszy, aby sprawował i strzegł go.
16. I rozkazał mu, mówiąc: Z każdego drzewa
Rajskiego jedz, **17**. ale z drzewa wiadomości
dobrego i złego nie jedz, bo którego dnia
będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz.
18. Rzekł też Pan Bóg: Niedobrze być
człowiekowi samemu: uczyńmy mu pomoc jemu
podobną. **19**. Utworzywszy tedy JAHWE Bóg
z ziemie wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie
ptastwo powietrzne, przywiódł je do Adama,
wszystko bowiem, co nazwał Adam duszę
żywiącą, to jest imię jego. **20**. I nazwał Adam
imionmi ich wszytkie zwierzęta i wszytko
ptastwo powietrzne, i wszytkie bestie ziemne:
lecz Adamowi nie najdował się pomocnik
podobny jemu. **21**. Przepuścił tedy JAHWE Bóg
twardy sen na Adama, a gdy zasnął, wyjął jedno
żebro z niego i napełnił ciałem miasto niego.
22. I zbudował JAHWE Bóg z żebra, które wyjął
z Adama, białągłowę, i przywiódł ją do Adama.

23. I rzekł Adam: To teraz kość z kości moich, i ciało z ciała mego; tę będą zwać Mężyną, bo z męża wzięta jest. **24**. Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej i będą dwoje w jednym ciele. **25**. A byli oboje nadzy, to jest Adam i żona jego, a nie wstydzili się.

Rozdział 3

1. Ale i wąż był chytrszy nad inne wszytkie zwierzęta ziemne, które był P. Bóg stworzył. Który rzekł do niewiasty: Czemu wam Bóg przykazał, żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego? **2**. Któremu odpowiedziała niewiasta: Z owocu drzew, które są w Raju, pożywamy, **3**. ale z owocu drzewa, które jest w pośrzód raju, rozkazał nam Bóg, abyśmy nie jedli i nie dotykali się go, byśmy snadź nie pomarli. **4**. I rzekł wąż do niewiasty: Żadną miarą nie umrzecie śmiercią, **5**. bo wie Bóg, iż któregokolwiek dnia będziecie jeść z niego, otworzą się oczy wasze i będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe. **6**. Ujźrzała tedy niewiasta, że dobre było drzewo ku jedzeniu i piękne oczom, i na wejźrzeniu rozkoszne, i wzięła z owocu jego, i jadła, i dała mężowi swemu, który jadł. **7**. I otworzyły się oczy obojga. A gdy poznali, że byli nagimi, pozszywali liście figowe i poczynili sobie zasłony. **8**. A gdy usłyszeli głos Pana Boga przechodzącego się po raju na wiatrku z południa, skrył się Adam i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa rajskie. **9**. I zawołał P. Bóg Adama, i rzekł mu: Gdzieżeś? **10**. Który odpowiedział: Usłyszałem twój głos w raju i zlękłem się, przeto żem jest nagi, i skryłem się. **11**. Któremu rzekł: A któż ci pokazał, żeś jest nagim, jedno żeś jadł z drzewa, z któregom ci rozkazał, abyś nie jadł? **12**. I rzekł Adam: Niewiasta, którąś mi dał za towarzyszkę, dała mi z drzewa i jadłem. **13**. I rzekł Pan Bóg do niewiasty: Czemuś to uczyniła? Która odpowiedziała: Wąż mię zwiódł i jadłam. **14**. I rzekł Pan Bóg do węża: Iżeś to uczynił, przeklętyś jest między wszystkimi źwierzęty i bestiami ziemskimi. Na piersiach twoich czołgać się będziesz a ziemię jeść będziesz po wszytkie dni żywota twego. **15**. POŁOŻĘ nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą, i między nasieniem twym, a nasieniem jej, ona zetrze głowę twoje, a ty czyhać będziesz na piętę jej. **16**. Do niewiasty też rzekł: Rozmnożę nędze twoje, i poczęcia twoje: z boleścią rodzić będziesz dziatki i pod mocą będziesz mężową, a on będzie panował nad tobą. **17**. Adamowi zaś rzekł: Iżeś usłuchał głosu żony twojej i jadłeś z drzewa, z któregom ci był kazał, abyś nie jadł: Przeklęta będzie ziemia w dziele twoim! W pracach jeść z niej będziesz po wszytkie dni żywota twego. **18**. Ciernie i osty rodzić ci będzie a ziele będziesz jadł ziemie. **19**. W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemie, z którejeś wzięty: boś jest proch i w proch się obrócisz. **20**. I nazwał Adam imię żony swej Hewa, iż ona była matką wszech żywiących. **21**. Uczynił też JAHWE Bóg Adamowi i żenie jego szaty z skórek i przyoblókł je. **22**. I rzekł: Oto Adam zstał się jako jeden z nas, wiedzący dobre i złe: teraz tedy, by snadź nie ściągnął ręki swej i nie wziął też z drzewa żywota, i nie jadł a byłby żyw na

wieki. **23**. I wypuścił go JAHWE Bóg z raju rozkoszy, żeby uprawował ziemię, z której jest wzięty. **24**. I wygnał Adama, i postawił przed rajem rozkoszy Cherubim i miecz płomienisty i obrotny, ku strzeżeniu drogi drzewa żywota.

Rozdział 4

1. Adam potym poznał żonę swoję, Hewę, która poczęła i porodziła Kaina, mówiąc: Otrzymałam człowieka przez Boga. **2**. I zasię porodziła brata jego Abela. A Abel był pasterzem owiec, a Kain oraczem. **3**. I zstało się po wielu dni, iż Kain ofiarował JAHWE dary z owoców ziemie. **4**. Abel też ofiarował z pierworodnych trzody swojej i z tłustości ich, i wejźrzał Pan na Abela i na dary jego. **5**. Ale na Kaina i na dary jego nie wejźrzał. I rozgniewał się Kain barzo, i spadł na obliczu swoim. **6**. I rzekł JAHWE do niego: Czemuś się rozgniewał i czemu spadła twarz twoja? **7**. Aza jeśli dobrze czynić będziesz, nie odniesiesz, a jeśli źle, natychmiast we drzwiach grzech twój będzie? Lecz pod tobą będzie pożądliwość jego, a ty nad nią panować będziesz. **8**. I rzekł Kain do Abla, brata swego: Wynidźmy na pole. A gdy byli na polu, powstał Kain na Abla, brata swego, i zabił go. **9**. I rzekł Pan do Kaina: Gdzie jest Abel, brat twój? Który odpowiedział: Nie wiem. Zalim ja jest stróżem brata mego? **10**. I rzekł do niego: Coś uczynił? Głos krwie brata twego woła do mnie z ziemie. **11**. Teraz tedy będziesz przeklętym na ziemi, która otworzyła gębę swą i przyjęła krew brata twego z ręki twojej. **12**. Gdy ją sprawować będziesz, nie da tobie użytków swoich, tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi. **13**. I rzekł Kain do JAHWE: Więtsza jest nieprawość moja, niżbym miał odpuszczenia być godzien. **14**. Oto mię dziś wyganiasz od oblicza ziemie i skryję się przed obliczem twoim, i będę tułaczem i zbiegiem na ziemi: każdy tedy, który mię najdzie, zabije mię. **15**. I rzekł mu JAHWE: Żadną miarą tak nie będzie: ale każdy, kto by zabił Kaina, siedmiorako będzie karan. I włożył JAHWE na Kaina znamię, aby go nie zabijał wszelki, który by go znalazł. **16**. I wyszedszy Kain od oblicza PANskiego, mieszkał wygnańcem na ziemi ku wschodowej części Eden. **17**. I poznał Kain żonę swoję, która poczęła i porodziła Henocha. I zbudował miasto, i nazwał imię jego od imienia syna swego Henoch. **18**. Potym Henoch zrodził Irada, a Irad zrodził Mawiaela, a Mawiael Matusaela, a Matusael zrodził Lamecha. **19**. Który pojął dwie żenie: imię jednej Ada, a imię drugiej Sella. **20**. I urodziła Ada Jabela, który był ojcem mieszkających w namieciech i pasterzów. **21**. Imię zaś brata jego Jubal: ten był ojcem grających na arfach i muzyckim naczyniu. **22**. Sella też urodziła Tubalkaina, który młotem robił i był rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza. A siostra Tubalkainowa, Noema. **23**. I rzekł Lamech żonam swym, Adzie i Selli: Słuchajcie głosu mego żony Lamechowe, posłuchajcie mowy mojej: żeciem zabił męża na ranę moję, i młodzieniaszka na siność moję. **24**. Siedmioraka pomsta będzie z Kaina, a z Lamecha siedmdziesiąt siedmkroć. **25**. Poznał też jeszcze Adam żonę swoje i porodziła syna i nazwała imię jego Set, mówiąc: Położył mi Bóg plemię inne miasto Abela, którego zabił Kain. **26**. Ale i Setowi narodził się syn, którego

nazwał Enos: ten począł wzywać imienia PANSKIEGO.

Rozdział 5

1. Te są księgi rodzaju Adamowego. W dzień, którego stworzył Bóg człowieka: na podobieństwo Boże uczynił go. **2**. Mężczyznę i niewiastę stworzył je i błogosławił im, i nazwał imię ich Adam, w dzień, którego są stworzeni. **3**. I żył Adam sto i trzydzieści lat, i zrodził na wyobrażenie i podobieństwo swoje, i nazwał imię jego Set. **4**. I zstało się dni Adamowych, potym jako zrodził Seta, ośm set lat, i zrodził syny i córki. **5**. I zstał się wszytek czas, którego żył Adam, lat dziewięć set trzydzieści, i umarł. **6**. Żył też Set sto i pięć lat i zrodził Enosa. **7**. I żył Set, potym jako zrodził Enosa, ośm set i siedm lat, i zrodził syny i córki. **8**. I zstały się wszytkie dni Setowe dziewięć set dwanaście lat, i umarł. **9**. Enos lepak żył dziewięćdziesiąt lat i zrodził Kainana. **10**. Po którego narodzeniu żył ośm set i piętnaście lat, i zrodził syny i córki. **11**. I zstały się wszytkie dni Enosowe dziewięć set i pięć lat, i umarł. **12**. Żył też Kainan siedmdziesiąt lat i zrodził Malaleela. **13**. I żył Kainan, potym jako zrodził Malaleela, ośm set i czterdzieści lat i zrodził syny i córki. **14**. I było wszech dni Kainanowych dziewięć set i dziesięć lat i umarł. **15**. Malaleel zaś żył sześćdziesiąt i pięć lat i zrodził Jareda. **16**. I żył Malaleel potym jako zrodził Jareda ośm set trzydzieści lat, i zrodził syny i córki. **17**. I zstały się wszytkie dni Malaleelowe ośm set dziewięćdziesiąt pięć lat: i umarł. **18**. I żył Jared sto sześćdziesiąt dwie lecie, i zrodził Henocha. **19**. I żył Jared po tym jako zrodził Henocha ośm set lat, i zrodził syny i córki. **20**. I zstały się wszytkie dni Jaredowe dziewięć set sześćdziesiąt dwie lecie, i umarł. **21**. Henoch lepak żył sześćdziesiąt pięć lat i zrodził Matusalama. **22**. I chodził Henoch z Bogiem, i żył potym jako zrodził Matusalę trzy sta lat, i zrodził syny i córki. **23**. I zstały się wszytkie dni Henochowe trzy sta sześćdziesiąt pięć lat. **24**. I chodził z Bogiem, i nie było go widać: bo go wziął Bóg. **25**. Żył Matusala sto ośmdziesiąt siedm lat i zrodził Lamecha. **26**. I żył Matusala, po tym jako zrodził Lamecha, siedm set ośmdziesiąt dwie lecie, i zrodził syny i córki. **27**. I zstały się wszytkie dni Matusalę dziewięć set sześćdziesiąt dziewięć lat, i umarł. **28**. Lamech zaś żył sto ośmdziesiąt dwie lecie i zrodził syna. **29**. I nazwał imię jego Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy z prac i robót rąk naszych na ziemi, którą Pan przeklął. **30**. I żył Lamech, potym jako zrodził Noego, pięć set dziewięćdziesiąt pięć lat, i zrodził syny i córki. **31**. I zstały się wszytkie dni Lamechowe siedm set siedmdziesiąt siedm lat, i umarł. **32**. Noe zaś, gdy był piąci set lat, zrodził Sema, Chama i Jafeta.

Rozdział 6

1. A gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi i zrodzili córki, **2**. widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, wzięli sobie za żony ze wszystkich, które obrali. **3**. I rzekł BÓG: Nie będzie trwał duch mój na wieki w człowiecze, gdyż jest ciałem: i będą dni jego sto i dwadzieścia lat. **4**. A Obrzymowie byli na ziemi w one dni. Bo gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, a one porodziły: ci są mocarze od wieku, mężowie sławni. **5**. A widząc

BÓG, że wiele było złości ludzkiej na ziemi, a wszytka myśl serca była napięta ku złemu po wszytek czas, **6**. żal mu było, że uczynił człowieka na ziemi. I ruszony serdeczną boleścią wewnątrz, rzekł: **7**. Wygładzę człowieka, któregom stworzył, z oblicznośći ziemie: od człowieka aż do zwierząt, od ziemopłazu aż do ptastwa powietrznego: bo mi żal, żem je uczynił. **8**. Noe zaś nalazł łaskę przed JAHWE. **9**. Noego rodzaje te są. Noe mąż sprawiedliwy i doskonały był w rodzajach swoich, z Bogiem chodził. **10**. I zrodził trzech synów: Sema, Chama i Jafeta. **11**. Ale ziemia skaziła się przed Bogiem i napełniła się nieprawością. **12**. A gdy ujźrzał Bóg ziemię być skażoną (bo wszelkie ciało popsowało było drogę swą na ziemi), **13**. rzekł do Noego: Koniec wszelkiemu ciału przyszedł przede mną: napełniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich, a ja wytracę je z ziemią. **14**. Uczyń sobie korab z drzewa heblowanego. Mieszkaniczka w nim poczynisz i namażesz klijem wewnątrz i zewnątrz. **15**. A uczynisz go tak. Trzy sta łokiet będzie długość korabia, pięćdziesiąt łokiet szerokość, a trzydzieści łokiet wysokość jego. **16**. Okno w korabiu uczynisz, a na łokciu dokonasz wierzch jego, a drzwi w korabiu postawisz z boku. Na dole gmachy i troje piętra uczynisz w nim. **17**. Oto ja przywiodę wody potopu na ziemię, abych wytracił wszelkie ciało, w którym jest duch żywota pod niebem. Wszytko, co na ziemi jest, zniszczeje. **18**. I uczynię przymierze moje z tobą. I wnidziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą. **19**. I ze wszech zwierząt wszelkiego ciała po dwojgu wwiedziesz do korabia, aby zostały żywe z tobą, samca i samicę. **20**. Z ptastwa według rodzaju jego i z bydła według rodzaju jego, i ze wszytkiego ziemopłazu według rodzaju jego: po dwojgu z każdego wnidą z tobą, aby mogły żyć. **21**. Przetoż weźmiesz z sobą ze wszelkich pokarmów, które jedzione być mogą, i zniesiesz do siebie, i będą tak tobie, jako i onym na pokarm. **22**. I uczynił tedy Noe wszytko, co mu Bóg przykazał.

Rozdział 7

1. I rzekł Pan do niego: Wnidź ty i wszystek dom twój do korabia: bom ciebie widział sprawiedliwym przed sobą w narodzie tym. **2**. Ze wszytkich zwierząt czystych weźmiesz siedmiorgo i siedmiorgu, samca i samicę; a z zwierząt nieczystych po dwojgu i dwojgu, samca i samicę. **3**. Ale i z ptastw powietrznych siedmiorgo i siedmiorgo, samca i samicę: aby zachowane było nasienie na wszytkiej ziemi. **4**. Jeszcze bowiem, a po siedmi dniach spuszczę deszcz na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy i wygładzę z ziemie wszelkie stworzenie, którem uczynił. **5**. Uczynił tedy Noe wszystko, co mu JAHWE kazał. **6**. A było mu sześć set lat, gdy wody potopu wylały po ziemi. **7**. I wszedł Noe i synowie jego, żona jego i żony synów jego z nim do korabiu dla wód potopu. **8**. Z źwierząt też czystych i nieczystych, i z ptastwa, i ze wszego, co się płaza po ziemi. **9**. Dwojgo i dwojgo weszło do Noego w korab', samiec i samica, jako był przykazał JAHWE Noemu. **10**. A gdy minęło siedm dni, wody potopu wylały po ziemi. **11**. Roku sześćsetnego żywota Noego, miesiąca wtórego, siedmnastego

dnia miesiąca, przerwały się wszystkie źrzódła przepaści wielkiej i upusty niebieskie otworzone są. **12**. I spadł deszcz na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy. **13**. Onegóż dnia wszedł Noe i Sem, i Cham, i Jafet, synowie jego, żona i trzy żony synów jego z nimi do korabia. **14**. Sami i wszelki zwierz według rodzaju swego, i wszytko bydło według rodzaju swego, i wszytko, co płaza po ziemi według rodzaju swego, i wszytko latające według rodzaju swego, i wszyscy ptacy, i wszytko, co ma skrzydła, **15**. weszło do Noego do korabia, dwojgo i dwojgo ze wszytkiego ciała, w którym był duch żywota. **16**. A które weszły, samiec i samica ze wszego ciała weszły, jako mu Bóg przykazał. I zamknął go JAHWE z nadworza. **17**. I zstał się potop przez czterdzieści dni na ziemi. I wezbrały wody, i podniosły korab wysoko od ziemie. **18**. Barzo bowiem były wylały i wszytko napełniły na wierzchu ziemie: a korab pływał po wodach. **19**. A wody się zmocniły zbytnie nad ziemią i okryły się wszytkie góry wysokie pod wszytkim niebem. **20**. Piętnaście łokci wyższa była woda nad górami, które była okryła. **21**. I zgładzone jest wszelkie ciało, które się ruchało na ziemi: ptaków, zwierząt, bestyj, i wszytkich ziemopłazow, które się płazają po ziemi, wszyscy ludzie. **22**. I wszytko, w czym jest duch żywota na ziemi, pomarło. **23**. I wygładził Bóg wszytko stworzenie, które było na ziemi, od człowieka aż do bydlęcia, tak ziemopłaz, jako i ptastwo powietrzne; i wygładzone jest z ziemie, i został sam Noe i ci, którzy z nim byli w korabiu. **24**. I opanowały wody ziemię sto i pięćdziesiąt dni.

Rozdział 8

1. Wspomniawszy potym Bóg na Noego i na wszytkie zwierzęta, i na wszytkie bydlęta, które były z nim w korabiu, przywiódł wiatr na ziemię i upadły wody, **2**. i zawarte są źrzódła przepaści i upusty niebieskie, i zahamowane są dżdże z nieba. **3**. I wróciły się wody z ziemie idące i wracające się, i poczęły opadać po stu i pięćdziesiąt dni. **4**. I odpoczynął korab' miesiąca siódmego, dwudziestego i siódmego dnia miesiąca na górach Armeńskich. **5**. Lecz wody schodziły i opadały aż do dziesiątego miesiąca: dziesiątego bowiem miesiąca, pierwszego dnia miesiąca, okazały się wierzchy gór. **6**. A gdy minęło czterdzieści dni, otworzywszy Noe okno korabia, które był uczynił, wypuścił kruka. **7**. Który wychodził, a nie wracał się, aż oschły wody na ziemi. **8**. Wypuścił też gołębicę za nim, aby poznał, jeśli już ustały wody na ziemi. **9**. Która nie nalazszy, gdzie by odpoczęła noga jej, wróciła się kniemu do korabiu, wody bowiem były po wszystkiej ziemi. I wyciągnął rękę, a uchwyciwszy ją wniósł do korabiu. **10**. A poczekawszy jeszcze siedm dni drugie, po wtóre wypuścił gołębicę z korabiu. **11**. A ona przyleciała do niego pod wieczór niosąc gałązkę oliwy z zielonym liściem w gębie swojej, a tak poznał Noe, że przestały wody na ziemi. **12**. I poczekał przedsię jeszcze siedm dni drugich, i wypuścił gołębicę, która się nie wróciła więcej do niego. **13**. A tak sześćsetnego pierwszego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca, opadły wody na ziemi i otworzywszy Noe przykrycie korabia poźrzał

i ujźrzał, iż osechł wierzch ziemie. **14**. Miesiąca
wtórego, siódmego i dwudziestego dnia
miesiąca, oschła ziemia. **15**. Rzekł tedy Bóg do
Noego, mówiąc: **16**. Wynidź z korabiu ty i żona
twoja, synowie twoi i żony synów twoich z tobą.
17. Wszytkie zwierzęta, które są u ciebie ze
wszego ciała, tak w ptastwie, jako i w bestiach
i we wszelkich płazach, które płazają po ziemi,
wywiedź z sobą a wnidźcie na ziemię: rośćcie
i mnóżcie się na niej. **18**. A tak wyszedł Noe
i synowie jego, żona jego i żony synów jego
z nim. **19**. Ale i wszytkie zwierzęta, bydła
i płazy, które się płazają po ziemi, według
rodzaju swego wyszły z korabiu. **20**. I zbudował
Noe ołtarz JAHWE, a wziąwszy z każdego bydła
i ptastwa czystego, ofiarował całopalenia na
ołtarzu. **21**. I zawoniał JAHWE wonność
wdzięczności, i rzekł: Żadną miarą więcej nie
będę przeklinał ziemie dla ludzi: zmysł bowiem
i myśl serca człowieczego skłonne są do złego
od młodzieństwa swego; przetoż też nie pobiję
więcej wszytkiej dusze żyjącej, jakom uczynił.
22. Po wszytkie dni ziemie siew i żniwo, zimno
i gorąco, lato i zima, noc i dzień nie ustaną.

Rozdział 9

1. I błogosławił Bóg Noego i syny jego, i rzekł
do nich: Rośćcie i mnóżcie się a napełniajcie
ziemię. **2**. A strach wasz i drżenie niechaj będzie
nad wszelkim zwierzęciem ziemnym i nade
wszem ptastwem powietrznym, ze wszytkiemi,
które się ruszają na ziemi. Wszytkie ryby
morskie ręce waszej podane są. **3**. A wszytko, co
się rusza i żywie, będzie wam na pokarm. Jako
jarzyny zielone, dałem wam wszytko.
4. Wyjąwszy, że mięsa ze krwią jeść nie
będziecie. **5**. Abowiem krwie dusz waszych będę
szukał z ręki wszelkich bestyj: i z ręki
człowieczej, z ręki męża i brata jego będę szukał
dusze człowieczej: **6**. Kto by kolwiek wylał krew
człowieczą, będzie wylana krew jego: bo na
obraz Boży uczynion jest człowiek. **7**. A wy
rośćcie i mnóżcie się a wnidźcie na ziemię
i napełniajcie ją. **8**. To też mówił Bóg do Noego
i do synów jego z nim: **9**. Oto ja postanowię
przymierze moje z wami i z nasieniem waszym
po was. **10**. I z każdą duszą żywiącą, która jest
z wami, tak w ptastwie, jako i w bydle, i we
wszelkim zwierzęciu ziemnym, które wyszły
z korabiu, i ze wszytkiemi bestiami ziemie.
11. Postanowię przymierze moje z wami i żadną
miarą więcej nie będzie zagubione wszelkie ciało
wodami potopu ani więcej będzie potop
pustoszący ziemię. **12**. I rzekł Bóg: To znak
przymierza, który daję między mną i wami, i do
wszelkiej dusze żywiącej, która jest z wami, na
rodzaje wieczne: **13**. Łuk mój położę na
obłokach i będzie znakiem przymierza między
mną a między ziemią. **14**. A gdy okryję
obłokami niebo, ukaże się łuk mój na obłokach
15. i wspomnię na przymierze moje z wami i ze
wszelką duszą żywiącą, która ciało obżywia:
i nie będą więcej wody potopu ku wygładzeniu
wszelkiego ciała. **16**. I będzie łuk na obłokach,
i ujrzę ji, i wspomnię na przymierze wieczne,
które się postanowiło między Bogiem a między
wszelką duszą żywiącą każdego ciała, które jest
na ziemi. **17**. I rzekł Bóg do Noego: Ten będzie
znak przymierza, którem postanowił między mną
a wszelkim ciałem na ziemi. **18**. Byli tedy
synowie Noego, którzy wyszli z korabiu: Sem,

Cham i Jafet; a Cham ten jest ociec Chanaan.
19. Ci trzej są synowie Noego i od tych rozsiał
się wszytek rodzaj ludzki po wszytkiej ziemi.
20. I począł Noe, mąż oracz, sprawować ziemię,
i nasadził winnicę. **21**. I pijąc wino upił się,
i obnażył się w namiecie swoim. **22**. Co
ujźrzawszy Cham, ociec Chanaan, to jest, że
łono ojca jego odkryte było, powiedział to
dwiema braciej swej na dworze. **23**. Sem tedy
i Jafet włożyli płaszcz na ramiona swoje, a idąc
na wstecz zakryli łono ojca swego: a oblicza ich
były odwrócone i ojcowskiego łona nie widzieli.
24. A ocuciwszy się Noe z wina, gdy się
dowiedział, co mu uczynił syn jego młodszy,
25. rzekł: Przeklęty Chanaan, niewolnik
niewolników będzie braciej swej. **26**. I rzekł:
Błogosławiony Pan Bóg Semów, niech Chanaan
niewolnikiem jego będzie. **27**. Niech rozszerzy
Bóg Jafeta, i niech mieszka w namieciech
Semowych, a Chanaan niech będzie
niewolnikiem jego. **28**. I żył Noe po potopie trzy
sta i pięćdziesiąt lat. **29**. I wypełniły się wszytkie
dni jego, dziewięć set i pięćdziesiąt lat, i umarł.

Rozdział 10

1. Te są rodzaje synów Noego: Sema, Chama
i Jafeta. I narodziło się im synów po potopie.
2. Synowie Jafetowi: Gomer i Magog, i Madaj,
i Jawan, i Tubal, i Mosoch, i Tyras. **3**. Synowie
zaś Gomerowi: Askenes i Ryfat, i Togorma.
4. A synowie Jawanowi: Elisa i Tarsis, Cetim
i Dodanim. **5**. Od tych rozdzielone są wyspy
narodów w krainach swoich, każdy według
języka swego i domów swych w narodziech
swoich. **6**. A synowie Chamowi: Chus
i Mesraim, i Put, i Chanaan. **7**. Synowie
Chusowi: Saba i Hewila, i Sabata, i Regma,
i Sabatacha. Synowie Regmowi: Saba i Dadan.
8. Zaś Chus zrodził Nemroda: ten począł być
możny na ziemi. **9**. I był duży łowiec przed
Panem. Przeto wyszła przypowieść: Jako
Nemrod duży łowiec przed JAHWE.
10. A początek królestwa jego był Babilon
i Arach, i Achad, i Chalanne w ziemi Sennaar.
11. Z onej ziemie wyszedł Asur i zbudował
Niniwen, i ulice miasta, i Chale. **12**. Resen też
między Niniwen i Chale: to jest miasto wielkie.
13. Ale Mesraim zrodził Ludima i Ananima,
i Laabima, Neftuma. **14**. I Fetrusima,
i Chasluima: z których poszli Filistynowie
i Kaftorymowie. **15**. Chanaan zaś zrodził
Sydona, pierworodnego swego, Heteego
16. i Jebusego, i Amorego, Gergesego,
17. Hewego i Aracego, Sinego **18**. i Aradego,
Samarego i Amatego: a potym rozsiały się
narody Chananejczyków. **19**. I były granice
Chananejskie idąc od Sydonu do Gerary aż do
Gazy, aż wnidziesz do Sodomy i Gomory,
i Adamy, i Seboima, aż do Lezy. **20**. Ci są
synowie Chamowi w rodach i w językach,
w pokoleniach i ziemiach, i narodach ich.
21. Z Sema też zrodzili się, z ojca wszytkich
synów Heberowych, starszego brata Jafetowego.
22. Synowie Semowi: Elam i Asur, i Arfaksad,
i Lud, i Aram. **23**. Synowie Aramowi: Us i Hul,
i Geter, i Mes. **24**. Zaś Arfaksad zrodził Salego,
z którego poszedł Heber. **25**. Heberowi lepak
urodzili się dwa synowie: imię jednego Faleg, iż
we dni jego rozdzieliła się ziemia; a imię brata
jego Jektan. **26**. Który Jektan zrodził Elmodada
i Salefa, i Asarmota, Jarego. **27**. I Adurama

i Uzala, i Deklę. **28**. I Ebala, i Abimaela, Sabę. **29**. I Ofira, i Hewilę, i Jobaba. Ci wszyscy synowie Jektanowi. **30**. A mieszkanie było ich od Messy idącym aż do Sefary, góry na wschód słońca. **31**. Ci synowie Semowi według domów i języków, i krain w narodziech swoich. **32**. Te domy Noego według ludzi i narodów ich. Od tych rozdzielone są narody na ziemi po potopie.

Rozdział 11

1. A ziemia była jednego języka i tejże mowy. **2**. I gdy szli od wschodu słońca, naleźli pole na ziemi Sennaar i mieszkali na nim. **3**. I rzekli jeden do bliskiego swego: Pódźcie, naczyńmy cegieł i wypalmy je ogniem. I mieli cegłę miasto kamienia, a ił klijowaty miasto wapna. **4**. I rzekli: Pódźcie, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której by wierzch dosięgał do nieba, a uczyńmy sławne imię nasze pierwej, niźli się rozproszymy po wszystkich ziemiach. **5**. I zstąpił JAHWE, aby oglądał miasto i wieżę, którą budowali synowie Adamowi. **6**. I rzekł: Oto jeden jest lud i jeden język wszytkim: a poczęli to czynić i nie przestaną od myśli swych, aż je skutkiem wypełnią. **7**. Przeto pódźcie, zstąpmy, a pomieszajmy tam język ich, aby nie słyszał żaden głosu bliźniego swego. **8**. I tak rozproszył je JAHWE z onego miejsca po wszytkich ziemiach, i przestali budować miasta. **9**. I przetoż nazwano imię jego Babel, iż tam pomieszany jest język wszytkiej ziemie: i zonąd rozproszył je JAHWE po wszytkich krainach. **10**. Te są rodzaje Semowe: Semowi było sto lat, kiedy zrodził Arfaksada, we dwie lecie po potopie. **11**. I żył Sem zrodziwszy Arfaksada pięć set lat, i zrodził syny i córki. **12**. Arfaksad zaś żył trzydzieści i pięć lat i zrodził Salego. **13**. I żył Arfaksad zrodziwszy Salego trzy sta i trzy lata, i zrodził syny i córki. **14**. Sale zaś żył trzydzieści lat i zrodził Hebera. **15**. I żył Sale zrodziwszy Hebera cztery sta i trzy lata, i zrodził syny i córki. **16**. A Heber żył trzydzieści i cztery lata i zrodził Falega. **17**. I żył Heber zrodziwszy Falega cztery sta i trzydzieści lat, i zrodził syny i córki. **18**. Żył też Faleg trzydzieści lat i zrodził Rewa. **19**. I żył Faleg zrodziwszy Rewa dwie ście i dziewięć lat, i zrodził syny i córki. **20**. Rew zasię żył trzydzieści i dwie lecie i zrodził Saruga. **21**. I żył Rew zrodziwszy Saruga dwie ście i siedm lat, i zrodził syny i córki. **22**. Sarug lepak żył trzydzieści lat i zrodził Nachora. **23**. I żył Sarug zrodziwszy Nachora dwie ście lat, i zrodził syny i córki. **24**. Nachor zasię żył dwadzieścia i dziewięć lat i zrodził Tarego. **25**. I żył Nachor zrodziwszy Tarego sto i dziewiętnaście lat, i zrodził syny i córki. **26**. I żył Tare siedmdziesiąt lat i zrodził Abrama, i Nachora, i Arana. **27**. A Tarego rodzaje są te: Tare zrodził Abrama, Nachora i Arana. Aran zaś zrodził Lota. **28**. I umarł Aran przed Tarym, ojcem swoim, w ziemi narodzenia swego w Ur Chaldejczyków. **29**. I pojęli Abram i Nachor żony: imię żony Abramowej Saraj, a imię żony Nachorowej Melcha, córka Arana, ojca Melchy i ojca Jeschy. **30**. A była Saraj niepłodną i nie miała dzieci. **31**. Wziął tedy Tare Abrama, syna swego, i Lota, syna Aranowego, wnuka swego, i Saraj, niewiastkę swoję, żonę Abrama, syna swego, i wywiódł je z Ur Chaldejczyków, aby szli do ziemi Chananejskiej. I przyszli aż do

Harana, i mieszkali tam. **32**. I było dni Tarego dwie ście i pięć lat, i umarł w Haranie.

Rozdział 12

1. I rzekł Pan do Abrama: Wynidź z ziemie twojej i od rodziny twojej, i z domu ojca twego: a idź do ziemie, którąć ukażę. **2**. A uczynię cię narodem wielkim i będęć błogosławił, i uwielbię imię twoje, i będziesz błogosławiony. **3**. Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklnę te, którzy cię przeklinają, a w tobie będą błogosławione wszytkie narody ziemie. Abraham przybywa do Kanaanu **4**. Wyszedł tedy Abram, jako mu JAHWE przykazał, i poszedł z nim Lot: siedmdziesiąt lat było Abramowi, kiedy wyszedł z Harana. **5**. I wziął Saraj, żonę swoję, i Lota, syna brata swego, i wszytkę majętność, którą mieli, i dusze, których nabyli w Haranie, i wyszli, aby szli do ziemie Chanaan. A gdy przyszli do niej, **6**. przeszedł Abram ziemię aż do miejsca Sychem, aż do Jasnej Doliny: a Chananejczyk tedy był w ziemi. **7**. I ukazał się JAHWE Abramowi, i rzekł mu: Nasieniu twemu dam ziemię tę. Który zbudował tam ołtarz JAHWE, który mu się był ukazał. **8**. A stamtąd przeszedł do góry, która była ku wschodowi Betel, rozbił tam namiot swój mając od zachodu Betel, a od wschodu Haj, i zbudował też tam ołtarz Panu, i wzywał imię jego. **9**. I ciągnął Abram idąc i dalej postępując ku południu. **10**. Stał się potym głód w ziemi i stąpił Abram do Egiptu, aby tam gościem był, ciężki bowiem był głód w ziemi. **11**. A gdy już blisko był, aby wszedł do Egiptu, rzekł do Saraj, żony swej: Wiem, żeś piękna niewiasta. **12**. A iż gdy cię ujźrzą Egipcjanie, rzeką: Żona to jego, i zabiją mię, a ciebie zachowają. **13**. Mów przeto, proszę cię, żeś jest siostra moja, aby mi było dobrze dla ciebie i dusza moja aby żyła dla ciebie. **14**. Gdy tedy wszedł Abram do Egiptu, ujźrzeli Egipcjanie niewiastę, że była barzo piękna. **15**. I dały znać książęta Faraonowi, i chwalili ją przed nim, i wzięto niewiastę do domu Faraonowego. **16**. A Abramowi czynili dobrze dla niej: i miał owce i woły, i osły, i niewolniki, i niewolnice, i oślice, i wielbłądy. **17**. Ale JAHWE skarał Faraona plagami wielkimi, i dom jego, dla Saraj, żony Abramowej. **18**. I zawołał Farao Abrama, i rzekł mu: Coż wżdy to jest, coś mi uczynił? Czemuś mi nie oznajmił, że to żona twoja? **19**. Czemuś powiedział, że jest siostra twoja, abym ją wziął sobie za żonę? Ale teraz oto żona twoja, weźmiż ją a idź. **20**. I przykazał Farao o Abramie mężom, i odprowadzili go i żonę jego, i wszytko, co miał.

Rozdział 13

1. A tak wyszedł Abram z Egiptu, sam i żona jego, i wszytko, co miał, i Lot z nim, ku południowi. **2**. A Abram był barzo bogaty w osiadłości złota i srebra. **3**. I wrócił się drogą, którą był przyszedł od południa do Betel, aż na miejsce, gdzie przedtym postawił był namiot między Betel i Haj, **4**. na miejsce ołtarza, który tam pierwej był uczynił, i wzywał tam imienia PANSKIEGO. **5**. Ale i Lot, który był z Abramem, miał trzody owiec i bydło, i namioty. **6**. I nie mogli się zmieścić w ziemi, żeby społem mieszkali, bo majętność ich wielka była i nie mogli pospołu mieszkać. **7**. Skąd też był swar między pasterzmi bydła Abramowego

i Lotowego. A na on czas Chananejczyk
i Ferezejczyk mieszkali w onej ziemi. **8**. Rzekł
tedy Abram do Lota: Niech, proszę, nie będzie
swaru między mną a tobą i między pasterzmi
mymi a pasterzmi twymi: ponieważ bracia
jesteśmy. **9**. Oto wszytka ziemia jest przed tobą:
odejdź ode mnie, proszę; jeśli w lewo pójdziesz,
ja się udam w prawo, jeśli w prawo obierzesz, ja
w lewo pójdę. **10**. Podniósszy tedy Lot oczy swe,
ujźrzał wszytkę wokół krainę Jordanu, która
wszytka polewana była, przedtym niż JAHWE
zatracił Sodomę i Gomorę, jako Raj PANSKI
i jako Egipt idącym do Segora. **11**. I obrał sobie
Lot krainę nad Jordanem, i odszedł ze wschodu
słońca: i odłączyli się bracia jeden od drugiego.
12. Abram mieszkał w ziemi Chananejskiej,
a Lot przebywał w mieściech, które były nad
Jordanem, i mieszkał w Sodomie. **13**. A ludzie
Sodomscy byli barzo źli, i zbytnie grzesznicy
przed Panem. **14**. I rzekł JAHWE do Abrama,
gdy się już był Lot odłączył od niego: Podnieś
oczy twoje i pojźrzy z miejsca, na którymeś
teraz, na północy i na południe, na wschód i na
zachód. **15**. Wszytkę ziemię, którą widzisz, tobie
dam i nasieniu twemu aż na wieki. **16**. I uczynię
nasienie twoje jako proch ziemie: jeśli kto
z ludzi może zliczyć proch ziemie, nasienie też
twoje zliczyć będzie mógł. **17**. Wstań a schodź
ziemię w dłużą i w szerzą jej: bo ją tobie dam.
18. Ruszywszy tedy namiot swój Abram
przyszedł i mieszkał przy dolinie Mambre, która
jest w Hebron, i zbudował tam ołtarz JAHWE.

Rozdział 14

1. I zstało się w on czas, iż Amrafel, król
Sennaar, i Arioch, król Pontski,
i Chodorlahomor, król Elamitów, i Tadal, król
pogański, **2**. wznieśli wojnę przeciw Barowi,
królowi Sodomskiemu, i przeciw Bersy, królowi
Gomorskiemu, i przeciw Sennaabowi, królowi
Adamy, i przeciw Semeberowi, królowi
Seboimskiemu, i przeciw królowi Balei, ta jest
Segor. **3**. Wszyscy ci zeszli się w dolinę leśną,
która teraz jest morzem słonym. **4**. Dwanaście
bowiem lat służyli Chodorlahomorowi,
a trzynastego roku odstąpili od niego. **5**. A tak
czternastego roku przyciągnął Chodorlahomor
i królowie, którzy z nim byli, i porazili Rafaimy
w Astarotkarnaimie i Zuzimy z nimi, i Emimy
w Sawie Kariataim, **6**. I Chorejczyki na górach
Seir, aż do pól Faran, która jest na puszczy.
7. I wrócili się, i przyszli do źrzódła Misfat, to
jest Kades: i wybili wszytkę krainę Amalecytów,
i Amorejczyka, który mieszkał w Asasontamar.
8. I wyszli król Sodomski i król Gomorski i król
Adamski, i król Seboimski, k temu i król Balei,
która jest Segor, i uszykowali wojsko przeciwko
im w dolinie leśnej, **9**. to jest przeciw
Chodorlahomorowi, królowi Elamitów,
i Tadalowi, królowi pogańskiemu, i Amrafelowi,
królowi Senaarskiemu, i Ariochowi, królowi
Pontskiemu: czterzej królowie przeciw piącią.
10. A dolina leśna miała wiele studzien
klijowatych. Król tedy Sodomski i Gomorski
podali tył i tam polegli, a którzy zostali, uciekli
na górę. **11**. I zabrali wszytkę majętność
Sodomską i Gomorską, i wszytko, co do
żywności należy, i poszli. **12**. Ktemu i Lota,
i majętność jego, synowca Abramowego, który
mieszkał w Sodomie. **13**. A oto jeden, który był
uszedł, oznajmił Abramowi Hebreowi, który

mieszkał w dolinie Mambrego, Amorejczyka, brata Eschol, i brata Aner, ci bowiem uczynili byli przymierze z Abramem. **14**. Co usłyszawszy Abram, to jest, iż pojman Lot, brat jego, zebrał gotowych domowych sług swoich trzy sta i ośmnaście i pogoń uczynił aż do Dan. **15**. A rozdzieliwszy towarzysze, przypadł na nie w nocy i poraził je, i gonił je aż do Hoby, która jest po lewej stronie Damaszku. **16**. I przywrócił nazad wszytkę majętność i Lota, brata swego, z majętnością jego, i niewiasty, i lud. **17**. I wyjachał król Sodomski przeciw jemu, gdy się wracał od porażki Chodorlahomora i królów, którzy z nim byli w dolinie Sawe, która jest dolina królewska. **18**. Ale Melchisedech, król Salem, wyniósszy chleb i wino, bo był kapłanem Boga Nawyższego, **19**. błogosławił mu i rzekł: Błogosławiony Abram Bogu Wysokiemu, który stworzył niebo i ziemię. **20**. I błogosławiony Bóg Wysoki, którego obroną nieprzyjaciele są w rękach twoich. I dał mu dziesięciny ze wszytkiego. **21**. I rzekł król Sodomski do Abrama: Daj mi dusze, inne rzeczy pobierz sobie. **22**. A on mu odpowiedział: Podnoszę rękę moje do JAHWE Boga Wysokiego, dzierżawce nieba i ziemie, **23**. że od nici wątkowej aż do rzemyka obuwia nie wezmę ze wszytkiego, co twego jest, żebyś nie rzekł: Jam ubogacił Abrama - **24**. wyjąwszy to, co strawili młodzieńcy a działy mężów, którzy jeździli ze mną, Anera, Eschola i Mambrego: ci wezmą działy swoje.

Rozdział 15

1. To tedy odprawiwszy, zstało się słowo PANSkie do Abrama w widzeniu, mówiąc: Nie bój się, Abramie, jam jest obrońcą twoim i zapłatą twą zbytnie wielką. **2**. I rzekł Abram: JAHWE Boże, cóż mi dasz? Ja zejdę bez dziatek, a syn szafarza domu mego, ten Damaszek Eliezer. **3**. I przydał Abram: A mnieś nie dał potomka: ale oto domowy sługa mój dziedzicem moim będzie. **4**. I wnetże słowo Pańskie zstało się do niego mówiąc: Nie będzie ten dziedzicem twoim, ale który wynidzie z żywota twego, tego będziesz miał dziedzicem. **5**. I wywiódł go z domu, i rzekł mu: Wejźrzy na niebo a zlicz gwiazdy, jeśli możesz. I rzekł mu: Tak będzie nasienie twoje. **6**. Uwierzył Abram BOGU i poczytano mu jest ku sprawiedliwości. **7**. I rzekł do niego: Ja JAHWE, którym cię wywiódł z Ur Chaldejczyków, abych ci dał tę ziemię i żebyś ją posiadł. **8**. A on rzekł: Panie Boże, skąd wiedzieć mogę, że ją posiędę? **9**. A odpowiadając JAHWE: Weźmi mi, prawi, jałowicę trzecioletnią i kozę trzecioletnią, i barana trzech lat, synogarlicę też i gołębicę. **10**. Który wziąwszy to wszystko podzielił je na poły, a obie części przeciw sobie jednę ku drugiej położył; ale ptaków nie rościnał. **11**. I zlecieli ptacy na ono mięso, a Abram je odganiał. **12**. A gdy słońce zachodziło, przypadł twardy sen na Abrama, i strach wielki i ciemny przypadł nań. **13**. I rzeczono do niego: Wiedz wprzód wiedząc, iż gościem będzie nasienie twoje w ziemi nie swojej i podbiją je w niewolą, i utrapią je przez cztery sta lat. **14**. A wszakoż naród, u którego w niewoli będą, ja sądzić będę; a potym wynidą z wielką majętnością. **15**. Ale ty pójdziesz do ojców twoich w pokoju, pogrzebiony w starości dobrej. **16**. A w

czwartym pokoleniu wrócą się tu: bo jeszcze nie wypełniły się nieprawości Amorejczyków aż do tego czasu. **17**. A gdy zaszło słońce, powstała mgła ciemna i ukazał się piec kurzący się i pochodnia ognista przechodząca między onemi przedziały. **18**. Onego dnia uczynił JAHWE przymierze z Abramem, mówiąc: Nasieniu twemu dam tę ziemię od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej Eufratesa: **19**. Cynejczyki i Cenezejczyki, i Cedmonejczyki, **20**. i Hetejczyki, i Ferezejczyki, Rafaimy też, **21**. i Amorejczyka i Chananejczyki, i Gergezejczyki, i Jebuzejczyki.

Rozdział 16

1. Saraj tedy, żona Abramowa, nie rodziła dzieci, ale mając niewolnicę Egipcjankę, imieniem Agar, **2**. rzekła mężowi swemu: Oto zamknął mię JAHWE, abych nie rodziła: Wnidź do sługi mojej, azali snadź wżdy z niej będę miała dziatki. A gdy on przyzwolił na prośbę jej, **3**. wzięła Agarę Egipcjankę, sługę swą, po dziesiąci lat jako mieszkać poczęli w ziemi Chananejskiej i dała ją mężowi swemu za żonę. **4**. Który wszedł do niej. Ale ona widząc, że poczęła, wzgardziła panią swoją. **5**. I rzekła Saraj do Abrama: Niesprawiedliwie czynisz przeciw mnie: jam dała sługę do łona twego, która widząc, że poczęła, gardzi mną. Niech rozsądzi JAHWE między mną a tobą. **6**. Której odpowiadając Abram: Oto, prawi, sługa twoja w ręku twoich jest, czyń z nią, jakoć się podoba. A gdy ją trapiła Saraj, uciekła. **7**. I gdy ją nalazł Anjoł Pański u źrzódła wody w pustyni, które jest na drodze Sur na puszczy, **8**. rzekł do niej: Agar, sługo Saraj, skąd idziesz? i dokąd idziesz? Która odpowiedziała: Od oblicza Saraj, paniej mojej, ja uciekam. **9**. I rzekł jej Anjoł PANSKI: Wróć się do paniej swej a ukórz się pod ręką jej. **10**. I zaś rzekł: Mnożąc rozmnożę nasienie twe i nie będzie zliczone prze mnóstwo. **11**. I potym rzekł: Otoś poczęła i porodzisz syna, i nazowiesz imię jego Ismael, przeto iż usłyszał Pan utrapienie twoje. **12**. Ten będzie dziki człowiek: ręce jego przeciwko wszytkim, a ręce wszytkich przeciw jemu: a naprzeciwko wszytkiej braciej swej rozbije namioty. **13**. I nazwała imię JAHWE, który mówił do niej: Ty Boże, któryś mię ujźrzał. Rzekła bowiem: Zaiste tum widziała tył Widzącego mię. **14**. Przetoż nazwała studnię onę Studnią żywiącego i widzącego mnie. Ta jest między Kades i Barad. **15**. I urodziła Agar Abramowi syna, który nazwał imię jego Ismael. **16**. Ośmdziesiąt i sześć lat miał Abram, gdy mu Agar urodziła Ismaela.

Rozdział 17

1. Zaczym gdy dziewiącidziesiąt i dziewiąci lat być począł, ukazał mu się JAHWE i rzekł do niego: Jam Bóg wszechmogący: chodź przede mną a bądź doskonały. **2**. A uczynię przymierze moje między mną i tobą i rozmnożę cię zbytnie wielce. **3**. Padł Abram pochylony na oblicze. **4**. I rzekł mu Bóg: Jam jest, a przymierze moje z tobą, i będziesz ojcem wiela narodów. **5**. I imię twoje nie będzie dalej zwane Abram, ale będziesz zwań Abraham: bom cię ojcem wiela narodów postanowił. **6**. I uczynię, że się rozmnożysz barzo wielce i rozkrzewię cię w narody, i królowie z ciebie wynidą. **7**. I postanowię umowę między mną a tobą i między nasieniem twym po tobie w narodziech

ich przymierzem wiecznym: żebym był Bogiem twoim i nasienia twego po tobie. **8**. I dam tobie i nasieniu twemu ziemię pielgrzymowania twego, wszytkę ziemię Chananejską w osiadłość wieczną, i będę Bogiem ich. **9**. I rzekł zasię Bóg do Abrahama: I ty tedy będziesz strzegł przymierza mego i nasienie twoje po tobie w narodziech swoich. **10**. To jest przymierze moje, które zachowacie między mną a wami i nasieniem twym po tobie: obrzezany będzie z was każdy mężczyzna. **11**. A obrzeżecie ciało odrzezku waszego, aby było na znak przymierza między mną a wami. **12**. Dzieciątko ośmi dni będzie obrzezano między wami, każdy mężczyzna w narodziech waszych: tak w domu urodzony sługa, jako i kupiony, będzie obrzezany, i którykolwiek nie jest z pokolenia waszego. **13**. I będzie umowa moja na ciele waszym na przymierze wieczne. **14**. Mężczyzna, którego odrzezku ciało nie będzie obrzezane, będzie wygładzona dusza ona z ludu swego: iż przymierze moje wzruszył. **15**. Rzekł też Bóg do Abrahama: Saraj, żonę twoją, nie będziesz zwał Saraj, ale Sarą. **16**. I będę jej błogosławił, i dam ci z niej syna, któremu błogosławić będę, i będzie w narody, i królowie ludów wynidą z niego. **17**. Upadł Abraham na oblicze swoje i rozśmiał się mówiąc w sercu swoim: Co mniemasz, że stuletniemu syn się urodzi? I Sara w dziewięćdziesiąt lat porodzi? **18**. I rzekł do Boga: Oby Ismael żył przed tobą. **19**. I rzekł Bóg do Abrahama: Sara, żona twoja, urodzi tobie syna i nazowiesz imię jego Izaak, i postanowię umowę moje jemu na przymierze wieczne i nasieniu jego po nim. **20**. O Ismaela też wysłuchałem cię. Oto błogosławię mu i rozmnożę, i rozszerzę go barzo: dwanaście książąt zrodzi i rozkrzewię go w naród wielki. **21**. Ale przymierze moje ustawię do Izaaka, którego tobie urodzi Sara o tym czasie w roku drugim. **22**. A gdy się dokonała rzecz mówiącego z nim, wstąpił Bóg od Abrahama. **23**. I wziął Abraham Ismaela, syna swego, i wszytkie sługi urodzone w domu jego i wszytkie, które był kupił, wszytkie mężczyzny ze wszech mężów domu swego: i obrzezał ciało odrzezku ich zaraz onegoż dnia, jako mu był Bóg przykazał. **24**. Abrahamowi było dziewięćdziesiąt i dziewięć lat, kiedy obrzezał ciało odrzezku swego. **25**. A Ismael, syn, trzynaście lat miał spełna czasu obrzezania swego. **26**. Tegoż dnia obrzezań jest Abraham i Ismael, syn jego. **27**. I wszyscy mężowie domu jego, tak w domu urodzeni, jako i kupieni, i cudzoziemcy pospołu obrzezani są.

Rozdział 18

1. I ukazał mu się JAHWE w dolinie Mambre siedzącemu we drzwiach namiotu swego w samo gorąco dniowe. **2**. A gdy podniósł oczy swe, ukazali mu się trzej mężowie stojący blisko niego: które ujźrzawszy wybieżał przeciwko im ze drzwi namiotu i pokłonił się do ziemie. **3**. I rzekł: Panie, jeślim nalazł łaskę w oczach twoich, nie mijaj sługi twego, **4**. ale przyniosę troszkę wody, a umyjcie nogi wasze i odpoczyńcie pod drzewem. **5**. I przyniosę kęs chleba, i posilicie serce wasze, potym pójdziecie: dla tegoście bowiem zstąpili do sługi swego. A oni rzekli: Uczyń, jakoś rzekł. **6**. Pośpieszył się Abraham w namiot do Sary i rzekł jej: Spiesz

się, trzy miarki światłej mąki rozczyń a naczyń
podpłomyków. **7**. Sam też do bydła pobieżał
i wziął stamtąd cielę młodziuchne i wyborne,
i dał pacholęciu, który pospieszył i uwarzył je.
8. Wziął też masła i mleka, i cielę, które był
uwarzył, i położył przed nimi, a sam stał wedle
nich pod drzewem. **9**. A gdy się najedli, rzekli do
niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? On
odpowiedział: Oto w namiecie jest. **10**. Któremu
rzekł: Wracając się przyjdę do ciebie o tym
czasie, da li Bóg zdrowie, a Sara, żona twoja,
będzie syna miała. Co usłyszawszy Sara,
rozśmiała się za drzwiami namiotu. **11**. A byli
oboje starzy i zeszłego wieku i już były ustały
Sarze białogłowskie rzeczy. **12**. Która rozśmiała
się potajemnie, mówiąc: Gdym się już zstarzała
i pan mój jest stary, rozkoszy patrzyć będę?
13. I rzekł JAHWE do Abrahama: Czemu się
rozśmiała Sara mówiąc: Izaż prawdziwie
porodzę babą będąc? **14**. Izali Bogu jest co
trudnego? Jako się rzekło, wrócę się do ciebie
o tymże czasie, da li Bóg zdrowie, i będzie miała
Sara syna. **15**. Zaprzała Sara, mówiąc: Nie
śmiałam się: bojaźnią przestraszona. A Pan: Nie
jest, prawi, tak: aleś się śmiała. **16**. Gdy tedy
wstali zonąd mężowie, obrócili oczy ku
Sodomie, a Abraham szedł wespół prowadząc je.
17. I rzekł JAHWE: Izali mogę zataić przed
Abrahamem, co uczynię: **18**. ponieważ on ma
być w lud wielki i siły mocnej,
i BŁOGOSŁAWIONE BYDŹ MAJĄ w nim
wszytkie narody ziemie? **19**. Wiem bowiem, iż
rozkaże synom swoim i domowi swemu po
sobie, aby strzegli drogi PANSKIEJ i czynili sąd
i sprawiedliwość: aby przywiódł JAHWE dla
Abrahama wszytko, co mówił do niego.
20. Rzekł tedy JAHWE: Krzyk Sodomy
i Gomory rozmnożył się i grzech ich zbytnie
ociężał. **21**. Zstąpię i oglądam, jeśliż krzyk, który
mię doszedł, skutkiem wypełnili, czy li nie tak
jest, abym wiedział. **22**. I obrócili się zonąd,
i poszli do Sodomy. Lecz Abraham jeszcze stał
przed JAHWE. **23**. I przystąpiwszy się rzekł:
Izali zatracisz sprawiedliwego z niezbożnym?
24. Jeśliż będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych
w mieście, zginąż społem? I nie przepuścisz
miejscu onemu dla piącidziesiąt sprawiedliwych,
jeśliż będą w nim? **25**. Niech to daleko będzie od
ciebie, abyś tę rzecz uczynić miał i zabił
sprawiedliwego z niezbożnym a żeby był
sprawiedliwy jako i niezbożny. Nie twoja to:
który sądzisz wszytkę ziemię, żadną miarą nie
uczynisz sądu tego! **26**. I rzekł JAHWE do
niego: Jeśli najdę w Sodomie pięćdziesiąt
sprawiedliwych w samym mieście, odpuszczę
wszytkiemu miejscu dla nich.
27. A odpowiadając Abraham rzekł: Iżem raz
począł, będę mówił do JAHWE mego, aczem
proch i popiół. **28**. A jeśliby mniej piącią było
sprawiedliwych niż pięćdziesiąt: czy zatracisz
dla czterdziestu i piąci wszytko miasto? I rzekł:
Nie zatracę, jeśli tam najdę czterdziestu piąci.
29. Rzekł jeszcze do niego: A jeśli się tam najdą
czterdzieści, co uczynisz? Odpowiedział: Nie
zatracę dla czterdziestu. **30**. Rzekł: Nie gniewaj
się, JAHWE, proszę, jeśli przemówię. A jeśli się
tam najdą trzydzieści? Odpowiedział: Nie
uczynię, jeśli tam najdę trzydziestu. **31**. Rzekł:
Gdyżem raz począł, będę mówił do Pana mego:
A jeśli się tam najdą dwadzieścia. Odpowiedział:

Nie zatracę dla dwudziestu. **32**. Proszę, rzekł, nie gniewaj się JAHWE, jeśli jeszcze raz przerzekę: A jeśli się tam najdą dziesięć? Odpowiedział: Nie zatracę dla dziesiąci. **33**. I poszedł JAHWE, jako przestał mówić do Abrahama, a on się też wrócił na miejsce swoje.

Rozdział 19

1. I przyszli dwa Anjołowie do Sodomy w wieczór, i gdy Lot siedział w bronie miejskiej. Który ujźrzawszy je wstał i szedł przeciwko nim, i pokłonił się twarzą do ziemie. **2**. I rzekł: Proszę, Panowie, wstąpcie do domu pacholęcia waszego a zostańcie w nim. Umyjcie nogi swoje, a rano pójdziecie w drogę wasze. A oni odpowiedzieli: Bynamniej, ale na ulicy zostaniemy. **3**. Przymusił ich barzo, aby stanęli u niego. A gdy weszli do domu jego, sprawił ucztę i napiekł chleba przaśnego, i jedli. **4**. Ale pierwej niż poszli spać, ludzie z miasta obstąpili dom, od chłopięcia aż do starego, wszytek lud pospołu. **5**. I zawołali Lota, i rzekli mu: Gdzie są mężowie, którzy weszli do ciebie w nocy? Wywiedź je tu, abychmy je poznali. **6**. Wyszedszy do nich Lot, zamknąwszy drzwi za sobą rzekł: **7**. Nie czyńcie, proszę, bracia moi, nie czyńcie tej złości. **8**. Mam dwie córce, które jeszcze nie poznały męża: wywiodę je do was, a czyńcie z nimi, jako się wam podoba, byleście jedno mężom tym nic złego nie czynili, bo weszli pod cieniem dachu mego. **9**. A oni rzekli: Pódźże tam. I zasię rzekli: Przyszedłeś tu jako przychodzień, czy li abyś sądził? Ciebie tedy samego barziej niźli je dręczyć będziemy. I czynili gwałt Lotowi barzo ciężko, i już blizu było, że drzwi wyłomili. **10**. A oto wyciągnęli rękę mężowie i wwiedli Lota w dom do siebie, i zamknęli drzwi. **11**. A one, którzy przed domem byli, pozarażali ślepotą od namniejszego aż do nawiętszego, tak iż drzwi należć nie mogli. **12**. I rzekli do Lota: Masz tu kogo z swoich? Zięcia abo syna, abo córki: wszytkie, którzy są twoi, wyprowadź z miasta tego. **13**. Zgładziemy bowiem to miejsce, przeto iż przemógł krzyk ich przed JAHWE, który nas posłał, abyśmy je wytracili. **14**. Wyszedszy tedy Lot, mówił do zięciów swoich, którzy mieli pojąć córki jego, i rzekł: Wstańcie, wynidźcie z miejsca tego, bo zatraci Pan miasto to. I zdał się im, jakoby żartem mówił. **15**. A gdy było rano przymuszali go Anjołowie, mówiąc: Wstań, weźmi żonę twoję i dwie córce, które masz, abyś i ty pospołu nie zginął we złości miasta. **16**. A gdy się on ociągał, ujęli rękę jego i rękę żony jego i dwu córek jego, przeto iż mu JAHWE folgował. **17**. I wywiedli go, i postawili przed miastem, i tam mówili do niego, mówiąc: Zachowaj duszę twoje: nie oglądaj się nazad ani postawaj we wszytkiej wokół krainie, ale na górze zachowaj się, byś i ty pospołu nie zginął. **18**. I rzekł Lot do nich: Proszę, Panie mój, **19**. ponieważ nalazł sługa twój łaskę przed tobą a uwielbiłeś miłosierdzie twoje, któreś uczynił ze mną, abyś zachował duszę moję, i na górze nie mogę być zachowany, by mię snadź nie zachwyciło złe i nie umarł. **20**. Jest miasto tu blisko, do którego mogę uciec, małe, a będę w nim zachowan. Azaż nie małe jest? A będzie żywa dusza moja. **21**. I rzekł do niego: Oto iw tym przyjąłem prośbę twoję, abych nie wywrócił miasta, o któreś mówił. **22**. Spieszże się a zachowaj się

tam: bo nie będę mógł nic uczynić, aż tam wnidziesz: Dlategoż przezwane jest imię miastu onemu Segor. **23**. Słońce wzeszło na ziemię, a Lot wszedł do Segora. **24**. Tedy JAHWE dżdżył na Sodomę i Gomorę siarką i ogniem od JAHWE z nieba. **25**. I wywrócił miasta te i wszytkę wkół krainę, wszytkie obywatele miast i wszytko, co się zieleni na ziemi. **26**. A obejźrzawszy się żona jego nazad, obrócona jest w słup soli. **27**. Abraham lepak wstawszy rano, gdzie pierwej stał z JAHWE, **28**. pojźrzał na Sodomę i Gomorę, i na wszytkę ziemię onej krainy, i ujźrzał wzgórę lecący perz z ziemie jako dym z pieca. **29**. Gdy bowiem wywracał Bóg miasta onej krainy, wspomniawszy na Abrahama, wybawił Lota z wywrócenia miast, w których mieszkał. **30**. I wyszedł Lot z Segora, i mieszkał na górze, i dwie córce jego z nim (bał się bowiem mieszkać w Segorze). I mieszkał w jaskini sam i dwie córce jego z nim. **31**. I rzekła starsza do młodszej: Ociec nasz stary jest, a żaden z mężczyzny nie został na ziemi, który by mógł wniść do nas według obyczaju wszytkiej ziemie. **32**. Pódź, upójmy go winem i śpimy z nim, abyśmy mogły zachować nasienie z ojca naszego. **33**. Dały tedy ojcu swemu pić wina onej nocy i weszła starsza, i spała z ojcem, a on nie czuł ani kiedy się układła córka, ani kiedy wstała. **34**. Drugiego też dnia rzekła starsza do młodszej: Otom wczora spała z ojcem moim: dajmyż mu pić wina i tej nocy i będziesz spała z nim, abyśmy zachowały nasienie z ojca naszego. **35**. I dały także onej nocy ojcu swemu pić wino. I wszedszy młodsza córka spała z nim, lecz ani tedy poczuł, kiedy z nim spała abo kiedy wstała. **36**. Poczęły tedy dwie córce Lotowe z ojca swego. **37**. I porodziła starsza syna, i nazwała imię jego Moab, ten jest ojcem Moabitów aż do dzisiejszego dnia. **38**. Młodsza też porodziła syna i nazwała imię jego Ammon (to jest syn ludu mego): ten jest ociec Ammonitów aż po dziś dzień.

Rozdział 20

1. Puściwszy się stamtąd Abraham do ziemie południowej mieszkał między Kades i Sur i był gościem w Geraris. **2**. I powiadał o Sarze, żenie swojej: Siostrą moją jest. Posłał tedy Abimelech, król Gerary, i wziął ją. **3**. Ale przyszedł Bóg do Abimelecha przez sen w nocy i rzekł mu: Oto umrzesz, dla niewiasty, którąś wziął, ma bowiem męża. **4**. A Abimelech nie dotknął się jej był i rzekł: Panie, izażli lud niewiedzący i niewinny zabijesz? **5**. Zaż mi sam nie mówił: Siostra moja jest, i sama mówiła: Brat mój jest? W prostości serca mego i czystości rąk moich uczyniłem to. **6**. I rzekł do niego Bóg: I ja wiem, żeś prostym sercem uczynił, i dlategom cię strzegł, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem, abyś się jej tykał. **7**. Teraz tedy wróć żonę mężowi jej, bo Prorokiem jest: i będzie się modlił za cię, i żyw będziesz, ale gdy nie będziesz chciał wrócić, wiedz, iż śmiercią umrzesz ty i wszytko, co twego jest. **8**. I wnetże wstawszy w nocy Abimelech zezwał wszytkie sługi swoje i powiedział te wszytkie rzeczy w uszy ich, i polękali się wszyscy mężowie barzo. **9**. I wezwał też Abimelech Abrahama, i rzekł mu: Coś nam uczynił? Cośmy zgrzeszyli przeciw tobie, iżeś przywiódł na mię i na

królestwo moje grzech wielki? Czegoś czynić nie miał, uczyniłeś nam. **10**. I po wtóre uskarżając się rzekł: Cóżeś upatrował, żebyś to uczynił? **11**. Odpowiedział Abraham: Myśliłem sobie, mówiąc: Podobno nie masz bojaźni Bożej na tym miejscu i zabiją mię dla żony mojej. **12**. A też i prawdziwie siostrą moją jest: córka ojca mego, acz nie córka matki mojej, i pojąłem ją za żonę. **13**. Ale gdy mię Bóg wywiódł z domu ojca mego, rzekłem do niej: To miłosierdzie uczynisz ze mną: na każdym miejscu, do którego przyjdziemy, powiesz, żem bratem twoim. **14**. Nabrał tedy Abimelech owiec i wołów, i sług, i służebnic, i dał Abrahamowi, i wrócił mu Sarę, żonę jego. **15**. I rzekł: Ziemia przed wami jest, gdzieć się kolwiek podoba, mieszkaj. **16**. A Sarze powiedział: Oto tysiąc srebrników dałem bratu twemu, to będziesz miała na zasłonę oczu przed wszytkiemi, którzy są z tobą, i gdziekolwiek pójdziesz: a pamiętaj, że cię doszło. **17**. Za modlitwą jednak Abrahamową uzdrowił Bóg Abimelecha i żonę, i służebnice jego, i porodziły: **18**. zawarł był bowiem JAHWE każdy żywot domu Abimelechowego dla Sary, żony Abrahamowej.

Rozdział 21

1. A JAHWE nawiedził Sarę, jako był obiecał, i wypełnił, co powiedział. **2**. I poczęła, i urodziła syna w starości swojej, czasu, który jej był Bóg przepowiedział. **3**. I nazwał Abraham imię syna swego, którego mu zrodziła Sara, Izaak. **4**. I obrzezał go dnia ósmego, jako mu Bóg przykazał. **5**. Gdy mu było sto lat, w tym wieku ojcowskim narodził się Izaak. **6**. I rzekła Sara: Śmiech mi uczynił Bóg: ktokolwiek usłyszy, pomoże mi śmiechu. **7**. I zasię rzekła: Kto by wierzył, że Abraham usłyszeć miał, iż Sara piersiami karmi syna, którego mu już staremu urodziła? **8**. Rosło tedy dziecię i odchowane jest, i uczynił Abraham wielką ucztę w dzień odchowania jego. **9**. A gdy ujźrzała Sara syna Agary Egipcjanki grającego z Izaakiem, synem swoim, rzekła do Abrahama: **10**. Wyrzuć tę niewolnicę i syna jej: nie będzie bowiem dziedzicem syn niewolnice z synem moim, Izaakiem. **11**. Przykro to przyjął Abraham dla syna swego. **12**. Któremu rzekł Bóg: Niech ci się nie zda ostro o dziecięciu i o niewolnicy twojej, we wszytkim, coć kolwiek rzecze Sara, słuchaj głosu jej: bo w Izaaku będzieć nazwane nasienie. **13**. Aleć i syna niewolnice rozmnożę w naród wielki, ponieważ nasieniem twoim jest. **14**. Wstał tedy Abraham rano i wziąwszy chleb i bukłak wody, włożył na plecy jej i oddał jej dziecię, i odprawił ją. Która poszedszy, błądziła w puszczy Bersabee. **15**. A gdy nie zstało wody w bukłaku, porzuciła dziecię pod jednym z drzew, które tam były, **16**. i odeszła, i usiadła przeciw niemu z daleka, ile łuk zastrzelić może, rzekła bowiem: Nie będę patrzyła na umierające dziecię. A siedząc naprzeciwko podniosła głos swój i płakała. **17**. I wysłuchał Bóg głos dziecięcy. I zawołał Anjoł Boży Agary z nieba, mówiąc: Co czynisz Agar? nie bój się: wysłuchał bowiem Bóg głos dziecięcy z miejsca, na którym jest. **18**. Wstań, weźmi dziecię a ujmi je za rękę jego: bo w naród wielki rozmnożę go. **19**. I otworzył Bóg oczy jej: która ujźrzawszy studnię wody, szła i napełniła bukłak, i dała pić dziecięciu. **20**. I był z nim: który urósł i mieszkał

na puszczy, i zstał się z młodości strzelcem. **21**. I mieszkał w puszczy Faran, i wzięła mu matka jego żonę z ziemie Egipskiej. **22**. Tegoż czasu rzekł Abimelech i Fikol, hetman wojska jego, do Abrahama: Bóg z tobą jest we wszytkim, co czynisz. **23**. A tak przysięż przez Boga, że mi nie będziesz szkodził ani potomnym moim, ani pokoleniu memu, ale według miłosierdzia, którem ci uczynił, uczynisz mnie i ziemi, w którejeś przebywał przychodniem. **24**. I rzekł Abraham: Ja przysięgę. **25**. I strofował Abimelecha o studnią wody, którą gwałtem odjęli byli słudzy jego. **26**. I odpowiedział Abimelech: Nie wiedziałem, kto by to uczynił; nawet i tyś mi nie oznajmił i jam nie słyszał o tym, dopiero dziś. **27**. Nabrał tedy Abraham owiec i wołów i dał Abimelechowi, i uczynili oba przymierze. **28**. I postawił Abraham siedmioro owiec z trzody osobno. **29**. Któremu rzekł Abimelech: Na co to siedmioro owiec, któreś postawił osobno? **30**. A on: Siedmioro, prawi, owiec weźmiesz z ręki mojej, aby mi były na świadectwo, żem ja wykopał tę studnią. **31**. I dlatego nazwano miejsce ono Bersabee: iż tam oba przysięgli. **32**. I weszli w przymierze o studnią przysięgi. **33**. I wstał Abimelech i Fikol, hetman wojska jego, i wrócili się do ziemie Palestyńskiej. A Abraham nasadził gaj w Bersabei i wzywał tam imienia JAHWE Boga Wiecznego. **34**. I był obywatelem ziemie Palestyńskiej przez wiele czasów.

Rozdział 22

1. Co gdy się zstało, kusił Bóg Abrahama i rzekł do niego: Abrahamie, Abrahamie! A on odpowiedział: Owom ja. **2**. Rzekł mu: Weźmi syna twego jednorodzonego, którego miłujesz, Izaaka, a idź do ziemie Widzenia: i tam go ofiarujesz na całopalenie, na jednej górze, którą ukażę tobie. **3**. Abraham tedy wstawszy w nocy osiodłał osła swego. Wziąwszy z sobą dwu młodzieńców i Izaaka, syna swego, a narąbawszy drew do całopalenia szedł na miejsce, na które mu Bóg rozkazał. **4**. A dnia trzeciego, podniózszy oczy, ujźrzał miejsce z daleka **5**. i rzekł do sług swoich: Poczekajcie tu z osłem, a ja z dziecięciem aż do onąd pospieszywszy, skoro uczynimy pokłon, wrócimy się do was. **6**. Nabrał też drew całopalenia i włożył na Izaaka, syna swego, a sam niósł w rękach ogień i miecz. A gdy oba szli pospołu, **7**. rzekł Izaak ojcu swemu: Ojcze mój! A on odpowiedział: Czego chcesz, synu? Oto, prawi, ogień i drwa, a gdzież ofiara całopalenia? **8**. A Abraham rzekł: Bóg opatrzy sobie ofiarę całopalenia, synu mój. Szli tedy pospołu **9**. i przyszli na miejsce, które mu ukazał Bóg, na którym zbudował ołtarz i ułożył drwa na nim. A związawszy Izaaka, syna swego, włożył go na ołtarz na stos drew. **10**. I wyciągnął rękę, i porwał miecz, aby ofiarował syna swego. **11**. A oto Anjoł PANSKI z nieba zawołał, mówiąc: Abrahamie, Abrahamie! Który odpowiedział: Owom ja. **12**. I rzekł mu: Nie ściągaj ręki twej na dziecię ani mu czyń namniej: terazem doznał, że się boisz Boga i nie sfolgowałeś jedynemu synowi twemu dla mnie. **13**. Podniósł Abraham oczy swoje i ujźrzał za sobą barana, a on uwiązł za rogi w cierniu. Którego wziąwszy ofiarował całopalenie miasto

syna. **14**. I nazwał imię miejsca onego: JAHWE
widzi. Stądże aż po dziś dzień zowią: Na górze
JAHWE ujźrzy. **15**. I zawołał Anjoł PANski
Abrahama po wtóre z nieba, mówiąc: **16**. Przez
mię samego przysiągłem, mówi Pan: ponieważeś
uczynił tę rzecz, a nie sfolgowałeś synowi
twemu jednorodzonemu dla mnie,
17. błogosławić ci będę i rozmnożę nasienie
twoje jako gwiazdy niebieskie i jako piasek,
który jest na brzegu morskim: posiędzie nasienie
twoje brony nieprzyjaciół swoich
18. i BŁOGOSŁAWIONE BĘDĄ w nasieniu
twoim wszytkie narody ziemie, żeś był
posłuszny głosu mego. **19**. I wrócił się Abraham
do sług swoich, i przyszli pospołu do Bersabei,
i mieszkał tam. **20**. Gdy się to tak zstało, dano
znać Abrahamowi, że też Melcha narodziła
synów Nachorowi, bratu jego: **21**. Hus,
pierworodnego, i Buz, brata jego, i Kamuel, ojca
Syryjczyków, **22**. i Kased, i Azaw, Feldas też
i Jedlaf, **23**. i Batuel, z którego się urodziła
Rebeka: ośmi tych urodziła Melcha Nachorowi,
bratu Abrahamowemu. **24**. A nałożnica jego,
imieniem Roma, urodziła Taber, i Gaham,
i Tahas, i Maacha.

Rozdział 23

1. A Sara żyła sto dwadzieścia siedm lat.
2. I umarła w mieście Arbee, które jest Hebron,
w ziemi Chananejskiej. I przyszedł Abraham,
aby żałował i płakał jej. **3**. A wstawszy od
posługi ciała mówił do synów Hetowych,
mówiąc: **4**. Jestem przychodniem i gościem u
was: dajcie mi prawo pogrzebu z wami, abych
pogrzebł umarłego mego. **5**. Odpowiedzieli
synowie Hetowi, mówiąc: **6**. Słuchaj nas, Panie:
Książęciem Bożym jesteś u nas, w wybornych
grobiech naszych pogrzeb umarłego swego
i żaden ci bronić nie będzie mógł, abyś w grobie
jego nie miał pogrześć umarłego swego.
7. Powstał Abraham i pokłonił się ludowi
ziemie, to jest synom Hetowym, **8**. i rzekł do
nich: Jeśli się podoba duszy waszej, żebych
pogrzebł umarłego mego, słuchajcie mię
a przyczyńcie się za mną do Efrona, syna
Seorowego, **9**. aby mi spuścił jaskinią dwoistą,
którą ma w ostatniej części pola swego: za
pieniądze słuszne niechaj mi ją spuści przed
wami w osiadłość grobu. **10**. A Efron mieszkał
w pośrzodku synów Hetowych. I odpowiedział
Efron Abrahamowi w głos przed wszytkimi,
którzy wchodzili w bronę miasta onego, mówiąc:
11. Żadną miarą niech tak nie będzie, Panie mój,
ale ty raczej posłuchaj, co mówię: Pole tobie
daję i jaskinią, która na nim jest; przy bytności
synów ludu mego, pogrzeb umarłego swego.
12. Pokłonił się Abraham przed ludem onej
ziemie. **13**. I rzekł do Efrona, w kole ludu:
Proszę, posłuchaj mię. Dam pieniądze za pole,
przyjmi je, a tak pogrzebię umarłego mego na
nim. **14**. I odpowiedział Efron: **15**. Panie mój,
słuchaj mię. Ziemia, której żądasz, za cztery sta
syklów srebra stoi: tać jest cena między mną
a tobą. Ale zaż to wielka? Pogrzeb umarłego
swego. **16**. Co gdy usłyszał Abraham, odważył
pieniądze, których Efron zażądał, gdzie słyszeli
synowie Hetowi, cztery sta syklów srebra dobrej
monety pospolitej. **17**. I potwierdzone jest pole
niekiedy Efronowe, na którym była jaskinia
dwoista naprzeciwko Mambre, tak samo jako
i jaskinia, i wszytkie drzewa jego, we wszytkich

granicach jego wokoło, **18**. Abrahamowi w osiadłość, na co patrzali synowie Hetowi i wszyscy, którzy wchodzili w bramę miasta onego. **19**. I tak pogrzebł Abraham Sarę, żonę swą, w jaskini pola dwoistej, która leżała przeciwko Mambre. To jest Hebron w ziemi Chananejskiej. **20**. I potwierdzone jest pole i jaskinia, która była na nim, Abrahamowi w osiadłość grobu od synów Hetowych.

Rozdział 24

1. A Abraham był stary i podeszły w leciech: a Pan mu we wszytkim błogosławił. **2**. I rzekł do starszego sługi domu swego, który władał wszytkim, co miał: Połóż rękę twoję pod biodrę moję, **3**. abych cię poprzysiągł przez JAHWE Boga nieba i ziemie, żebyś nie brał żony synowi memu z córek Chananejskich między któremi mieszkam. **4**. Ale żebyś do ziemie i do rodziny mojej jechał i tamstąd wziął żonę synowi memu, Izaakowi. **5**. Odpowiedział sługa: Jeśli białagłowa nie będzie chciała iść ze mną do tej ziemie, izaż odprowadzić mam syna twego na miejsce, z któregoś ty wyszedł? **6**. I rzekł Abraham: Strzeż, abyś tam kiedy nie odprowadzał syna mego. **7**. Pan Bóg niebieski, który mię wziął z domu ojca mego i z ziemie urodzenia mego, który mówił ze mną i przysiągł mi, mówiąc: Nasieniu twemu dam tę ziemię: on pośle Anjoła swego przed tobą i weźmiesz stamtąd żonę synowi memu. **8**. A jeśli nie zechce białagłowa jachać z tobą, tedy nie będziesz obowiązany przysięgą: tylko syna mego nie odprowadzaj tam. **9**. Podłożył tedy sługa rękę swoję pod biodrę pana swego i przysiągł mu na tę mowę. **10**. I wziął dziesięć wielbłądów z stada i poszedł niosąc z sobą ze wszytkich dóbr jego, a pojechawszy udał się do Mezopotamijej, do miasta Nachor. **11**. I postawiwszy wielbłądy przed miastem u studnie w wieczór, o czasie, którego zwykły wychodzić niewiasty czerpać wodę, rzekł: **12**. JAHWE Boże pana mojego Abrahama, proszę, potkaj mię dziś a uczyń miłosierdzie z panem moim Abrahamem. **13**. Oto ja stoję blisko studnie, a córki obywatelów tego miasta wynidą czerpać wodę. **14**. Przetoż panienka, której ja rzekę: Nachyl wiadra twego, że się napiję, a ona odpowie: Pij, i owszem, i wielbłądy twoje napoję: ta jest, którąś zgotował słudze swemu Izaakowi, i przez to zrozumiem, żeś uczynił miłosierdzie z panem moim. **15**. Jeszcze był w sobie słów nie dokończył, a oto Rebeka wychodziła, córka Batuela, syna Melchy, żony Nachora, brata Abrahamowego, mając wiadro na ramieniu swoim: **16**. Dzieweczka zbytnie śliczna i panna barzo piękna i niepoznana od męża. A zeszła była do studniej i napełniła była wiadro, i wracała się. **17**. I zabieżał jej sługa, i rzekł: Trochę wody, abym się napił, daj mi z wiadra twego. **18**. Która odpowiedziała: Pij, panie mój. I prędziuchno złożyła wiadro na rękę swoję, i dała mu pić. **19**. A gdy się napił, przydała: I owszem, i wielbłądom twoim naczerpam wody, aż się wszyscy napiją. **20**. I wylawszy wiadro w koryta, bieżała zasię do studnie czerpać wody, i naczerpawszy, wszytkim wielbłądom dała. **21**. A on milcząc przypatrował się jej, chcąc wiedzieć, jeśliby zdarzył JAHWE drogę jego, czy nie. **22**. A gdy się napili wielbłądowie, dobył mąż nausznic złotych, które ważyły dwa sykla,

i maneli tyleż, ważących syklów dziesięć. **23**. I rzekł do niej: Czyjaś ty córka? powiedz mi; jestli w domu ojca twego miejsce ku staniu? **24**. Która odpowiedziała: Jestem córka Batuela, syna Melchy, którego urodziła Nachorowi. **25**. I przydała mówiąc: Plew też i siana dostatek jest u nas, i miejsce przestrone do stania. **26**. I nachylił się człowiek, i pokłonił się JAHWE, **27**. mówiąc: Błogosławiony JAHWE Bóg pana mego, Abrahama, który nie oddalił miłosierdzia i prawdy swej od Pana mego i prostą drogą przywiódł mię w dom brata pana mego. [komentarz AS: zastępowanie tetragramu JAHWE słowem JAHWE szczególnie mocno razi w sąsiedztwie wyrazów "Pan", "pan"] **28**. Bieżała tedy dzieweczka i powiedziała w domu matki swej wszytko, co słyszała. **29**. A Rebeka miała brata imieniem Labana, który prędko wyszedł do człowieka, kędy była studnia. **30**. A gdy ujźrzał nausznice i manele na ręku siostry swej i usłyszał wszytki słowa powiadającej: To mi mówił człowiek: przyszedł do męża, który stał u wielbłądów i blisko studnie wody, **31**. i rzekł do niego: Wnidź, błogosławiony PANSKI: przecz na dworze stoisz? Nagotowałem dom i miejsce wielbłądom. **32**. I doprowadził go do gospody, i rozsiodłał wielbłądy, i dał plew i siana, i wody na umycie nóg jego i mężów, którzy z nim przyjechali. **33**. I położono przed nim chleba. Który rzekł: Nie będę jadł, aż odmówię rzecz swoję. Odpowiedział mu: Mów. **34**. A on rzekł: Jestem sługa Abrahamów. **35**. A JAHWE błogosławił panu memu barzo i uwielmożony jest. I nadał mu owiec i wołów, srebra i złota, niewolników i niewolnic, wielbłądów i osłów. **36**. I urodziła Sara, żona pana mego, syna panu memu w starości swojej, i dał mu wszytko, co miał. **37**. I poprzysiągł mię pan mój mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu z córek Chananejskich, w których ziemi mieszkam: **38**. ale do domu ojca mego pojedziesz i z rodziny mojej weźmiesz żonę synowi memu. **39**. A jam odpowiedział panu memu: A jeśli nie będzie chciała ze mną jachać białagłowa? **40**. JAHWE, prawi, przed którego oblicznością chodzę, pośle Anjoła swego z tobą i zdarzy drogę twoję: i weźmiesz żonę synowi memu z rodziny mojej i z domu ojca mego. **41**. Nie winien będziesz zaklęcia mego, gdy przyjdziesz do powinowatych moich, a nie danoć by. **42**. Przyszedłem tedy dzisia do studnie wody i rzekłem: JAHWE Boże pana mego Abrahama, jeśliś zdarzył drogę moję, po której teraz chodzę: **43**. oto stoję u studniej wody, a panna, która wynidzie czerpać wody, usłyszy ode mnie: Daj mi trochę wody pić z wiadra twego, **44**. a rzecze mi: I ty pij, i wielbłądom twoim naczerpam, ta jest białagłowa, którą zgotował JAHWE synowi pana mego. **45**. A gdym to z sobą milcząc rozbierał, ukazała się Rebeka idąc z wiadrem, które niosła na ramieniu, i zeszła do studniej, i naczerpała wody. I rzekę do niej: Daj mi trochę pić. **46**. Która spiesznie złożyła wiadro z ramienia i rzekła mi: I ty pij, i wielbłądom twoim dam pić. I piłem, i napoiła wielbłądy. **47**. I spytałem jej, i rzekłem: Czyjaś córka? Która odpowiedziała: Jestem córka Batuela, syna Nachorowego, którego mu urodziła Melcha. Zawiesiłem tedy nausznice na ozdobę oblicza jej

i manele włożyłem na ręce jej. **48**. I nachyliwszy się pokłoniłem się JAHWE, błogosławiąc JAHWE Boga pana mego Abrahama, który mię przywiódł prostą drogą, abym wziął córkę brata pana mego synowi jego. **49**. A przetoż jeśliż czynicie miłosierdzie i prawdę z panem moim, oznajmicie mi; a jeśli się co inszego podoba i to mi powiedzcie, abym poszedł w prawo abo w lewo. **50**. I odpowiedzieli Laban i Batuel: Od JAHWE wyszła mowa: nie możemy nad wolą jego co inego mówić z tobą. **51**. Oto Rebeka przed tobą jest, weźmi ją a jedź, a niech będzie żoną syna pana twego, jako rzekł JAHWE. **52**. Co gdy usłyszał sługa Abrahamów, padszy pokłonił się do ziemie JAHWE. **53**. I dobywszy naczenia srebrnego i złotego, i szat, dał je Rebece za dar; braciej także jej i matce dał upominki. **54**. I sprawiwszy gody jedząc i pijąc pospołu zostali tam. A rano wstawszy sługa rzekł: Puśćcie mię, abym pojachał do pana mego. **55**. I odpowiedzieli bracia jej i matka: Niech zmieszka panienka aby dziesięć dni u nas, a potym pojedzie. **56**. A on rzekł: Nie zatrzymawajcie mię, gdyż JAHWE zdarzył drogę moje: puśćcie mię, abym jachał do pana mego. **57**. I rzekli: Zawołajmy panny a dowiedzmy się jej wolej. **58**. A gdy przyzwana przyszła, spytali: Chcesz jachać z tym człowiekiem? Która rzekła: Pojadę. **59**. A tak puścili ją, i mamkę jej, i sługę Abrahamowego, i towarzystwo jego. **60**. Winszując szczęścia siestrze swej, i mówiąc: Siostraś nasza jest: rozmnóż się w tysiąc tysięcy i niech posiędzie nasienie twoje, brony nieprzyjaciół swoich. **61**. Rebeka tedy i dziewki jej wsiadszy na wielbłądy, jachały za onym mężem, który się spieszno wracał do Pana swego. **62**. A tego czasu przechadzał się Izaak po drodze, która wiedzie do studnie, której imię jest żywiącego i widzącego: mieszkał bowiem w ziemi ku południowi. **63**. A wyszedł był dla rozmyślania na polu już ku wieczorowi: a podniózszy oczy swe ujźrzał wielbłądy idące z daleka. **64**. Rebeka też ujźrzawszy Izaaka zsiadła z wielbłąda. **65**. I rzekła do sługi: Co ono za człowiek, który idzie przez pole przeciwko nam? I rzekł jej: To jest Pan mój. A ona wziąwszy prędko płaszcz, nakryła się. **66**. A sługa wszytko, co sprawił, powiedział Izaakowi. **67**. Który wprowadził ją do namiotu Sary, matki swej, i wziął ją za żonę: i tak barzo ją miłował, że żalu, który był przypadł z śmierci matki jego, ulżył.

Rozdział 25

1. A Abraham pojął drugą żonę, imieniem Ceturę. **2**. Która mu urodziła Zamrana i Jeksana, i Madana, i Madiana, i Jesboka, i Suego. **3**. Jeksan też zrodził Sabę i Dadana. Synowie Dadanowi byli Asurymowie i Latusymowie i Loomimowie. **4**. Z Madiana lepak poszedł Efa i Ofer, i Henoch, i Abida, i Eldaa: wszyscy ci synowie Cetury. **5**. I dał Abraham wszytko, co posiadł, Izaakowi. **6**. A synom nałożnic dał dary i oddzielił je od Izaaka, syna swego, póki jeszcze sam był żyw, ku wschodowej części. **7**. A Abrahamowi było dni żywota sto siedmdziesiąt i pięć lat. **8**. I ustając umarł w starości dobrej i w zeszłym wieku, i pełen dni. I zgromadzony jest do ludu swego. **9**. I pogrzebli go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini dwoistej, która leży na polu Efrona, syna

Seorowego, Hetejczyka, naprzeciwko Mambre, **10**. które był kupił od synów Hetowych: tam pogrzebion jest sam i Sara, żona jego. **11**. A po śmierci jego błogosławił Bóg Izaakowi, synowi jego, który mieszkał u studnie nazwanej żywiącego i widzącego. **12**. Te są rodzaje Ismaela, syna Abrahamowego, którego mu urodziła Agara Egipcjanka, służebnica Sary: **13**. I te imiona synów jego w nazwiskach i w rodzajach ich. Pierworodny Ismaelów Nabajot, potem Cedar, i Adbeel, i Mabsam. **14**. Masma też, i Duma, i Masza, **15**. Hadar i Tema, i Jetur, i Nafis, i Kedma. **16**. Ci są synowie Ismaelowi: i te imiona po zamkach i miasteczkach ich, dwanaście książąt pokolenia ich. **17**. I zstało się lat żywota Ismaelowego sto trzydzieści i siedm, i ustając umarł, i przyłożon do ludu swego. **18**. A mieszkał od Hewili aż do Sur, która leży naprzeciwko Egiptowi wchodzącym do Asyryjej: przed obliczem wszystkiej braciej swej umarł. **19**. To też są rodzaje Izaaka, syna Abrahamowego: Abraham zrodził Izaaka; **20**. który mając lat czterdzieści pojął żonę Rebekę, córkę Batuela Syryjczyka z Mezopotamijej, siostrę Labanowę. **21**. I prosił Izaak JAHWE za żoną swą, iż była niepłodną, który wysłuchał go i dał poczęcie Rebece. **22**. Ale się tłukły w żywocie jej dziatki, która rzekła: Jeśliż mi tak być miało, co było po tym, żem poczęła? I poszła, aby się poradziła JAHWE. **23**. Który odpowiadając rzekł: Dwa narodowie są w żywocie twoim i dwoi ludzie z żywota twego rozdzielą się, a jeden lud zwycięży drugi lud, i starszy będzie służył młodszemu. **24**. Już był przyszedł czas porodzenia, a oto bliźnięta nalazły się w żywocie jej. **25**. Który pierwej wyszedł, lisowaty był i wszytek jako skóra kosmaty: i nazwane jest imię jego Ezaw. Zrazu drugi wychodząc, piętę brata trzymał ręką i dlatego nazwał go Jakobem. **26**. Sześćdziesiąt lat było Izaakowi, gdy mu się dziatki narodziły. **27**. Które gdy urosły, zstał się Ezaw mąż biegły w myślistwie i człowiek oracz. A Jakob, mąż prosty, mieszkał w namieciech. **28**. Izaak miłował Ezawa stąd, iż jadał z łowu jego, a Rebeka miłowała Jakoba. **29**. I uwarzył Jakob kaszę. Do którego przyszedwszy Ezaw z pola spracowany **30**. rzekł: Daj mi z warzywa tego czerwonego, bom się barzo spracował. I z tejże przyczyny nazwano imię jego Edom. **31**. Któremu rzekł Jakob: Przedaj mi pierworództwo twoje. **32**. A on odpowiedział: Oto umieram, cóż mi pomoże pierworództwo? **33**. Rzekł Jakob: Przysiężże mi. I przysiągł mu Ezaw, i przedał pierworództwo. **34**. I tak wziąwszy chleb i potrawę soczewice, jadł i pił, i poszedł, lekce sobie ważąc, że pierworództwo przedał.

Rozdział 26

1. A gdy był głód w ziemi po onym nieurodzaju, który był za czasów Abrahamowych, poszedł Izaak do Abimelecha, króla Palestyńskiego, do Gerary. **2**. I ukazał mu się JAHWE, i rzekł: Nie zstępuj do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, którą ja tobie powiem. **3**. I bądź gościem w niej, a będę z tobą i będęć błogosławił: tobie bowiem i nasieniu twemu dam te wszytkie kraje pełniąc przysięgę, którąmem przyrzekł Abrahamowi, ojcu twemu. **4**. I rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, i dam potomkom twoim

wszytkie te krainy. I BĘDĄ BŁOGOSŁAWIONE w nasieniu twoim wszytkie narody ziemie: **5**. dlatego iż był posłuszny Abraham głosu mego i strzegł przykazania i mandatów moich, i zachował ceremonie i prawa moje. **6**. Mieszkał tedy Izaak w Gerarach. **7**. Którego gdy pytali mężowie miejsca onego o żenie jego, odpowiedział: Siostra moja jest: bo się bał wyznać, że mu była złączona małżeństwem: mniemając, by go snadź nie zabili dla jej piękności. **8**. A gdy minęło dni wiele, a tamże mieszkał, wyglądając Abimelech, król Palestyński, oknem, ujźrzał go żartującego z Rebeką, żoną swoją. **9**. A przyzwawszy go rzekł: Jasna rzecz jest, że to żona twoja: Czemużeś skłamał, żeby to była siostra twoja? Odpowiedział: Bałem się, abych nie zginął dla niej. **10**. I rzekł Abimelech: Czemuś nas oszukał? Mógłby się był kto z ludu zyjść z żoną twoją i przywiódłbyś był na nas grzech wielki. **11**. I przykazał wszytkiemu ludowi mówiąc: Kto by się dotknął żony człowieka tego, śmiercią umrze. **12**. I siał Izaak w onej ziemi, i nalazł onego roku tyle stokroć. I błogosławił mu JAHWE. **13**. I zbogacił się człowiek, i postępował mnożąc się i rosnąc, aż został zbytnie wielkim. **14**. Miał też stada owiec i bydła, i czeladzi mnóstwo. Przeto zajźrząc mu Palestynowie, **15**. wszytkie studnie, które byli wykopali słudzy ojca jego Abrahama, na on czas zasypali, napełniwszy ziemią; **16**. tak iż i sam Abimelech mówił do Izaaka: Odejdź od nas, zstałeś się bowiem daleko od nas możniejszym. **17**. A on odchodząc, żeby przyszedł do potoku Gerary, i tam mieszkał. **18**. Wykopał zasię drugie studnie, które ukopali byli słudzy ojca jego Abrahama i które po śmierci jego niegdy Filistynowie byli zasypali, i nazwał je temiż imiony, którymi przedtym nazwał był ociec. **19**. I kopali na strumieniu, i naleźli wodę żywą. **20**. Ale i tam był poswarek pasterzów Gerary przeciw pasterzom Izaakowym, mówiących: Nasza to woda. Prze co imię studnie, z tego, co się stało, nazwał Potwarzą. **21**. Wykopali jeszcze i inszą: i o tę także swarzyli się. I nazwał ją Nieprzyjaźnią. **22**. A odszedszy stamtąd ukopał inszą studnią, o którą już sporu nie wiedli. A tak nazwał imię jej Rozszerzenie, mówiąc: Teraz rozszerzył nas Pan i dał róść na ziemi. **23**. I wstąpił z onego miejsca do Bersabei. **24**. Gdzie mu się JAHWE ukazał tejże nocy, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, ojca twego. Nie bój się, bo ja z tobą jestem: będęć błogosławił i rozmnożę nasienie twoje dla sługi mego Abrahama. **25**. Przetoż tam zbudował ołtarz, a wzywając imienia PANSKIEGO rozbił namiot i rozkazał sługam swym, aby kopali studnią. **26**. Na które miejsce gdy przyszli z Gerary Abimelech i Ochozat, przyjaciel jego, i Fikol, hetman żołnierstwa, **27**. rzekł do nich Izaak: Przeczeście przyszli do mnie, człowieka, którego nienawidzicie i wypędziliście od siebie? **28**. A oni odpowiedzieli: Widzieliśmy, iż JAHWE jest z tobą, i dlategośmy rzekli: Niech będzie przysięga między nami i uczyńmy przymierze, **29**. abyś nam nie czynił nic złego, jako i my niceśmy twego nie ruszyli aniśmy uczynili, co by cię obraziło, aleśmy cię w pokoju puścili rozmnożonego błogosławieństwem PANSKIM. **30**. I sprawił im ucztę. A gdy się

najedli i napili, **31**. wstawszy rano przysięgli sobie spólnie i puścił je Izaak w pokoju na miejsce ich. **32**. Alić oto przyszli tegoż dnia słudzy Izaakowi powiadając mu o studniej, którą wykopali, i mówiąc: Naleźliśmy wodę. **33**. Skąd nazwał ją Dostatkiem, a imię miastu dano Bersabee aż do dnia dzisiejszego. **34**. A Ezaw mając czterdzieści lat pojął żony: Judyt, córkę Beery Hetejczyka, i Basemat, córkę Elon z tegoż miejsca. **35**. Które obie obraziły serce Izaaka i Rebeki.

Rozdział 27

1. Zstarzał się tedy Izaak i zaćmiły się oczy jego, i widzieć nie mógł, i zawołał Ezawa, syna swego starszego, i rzekł mu: Synu mój! Który odpowiedział: Owom ja. **2**. Któremu ociec: Widzisz (rzekł), żem się zstarzał, a nie wiem dnia śmierci mojej. **3**. Weźmi broń twoję, sajdak i łuk, a wynidź na pole, a gdy polując co ugonisz, **4**. uczyń mi stąd potrawę, jako wiesz wolą moje, i przynieś, abym jadł: aby błogosławiła tobie dusza moja, niż umrę. **5**. Co gdy usłyszała Rebeka, on też odszedł na pole, aby rozkazaniu ojcowskiemu dosyć uczynił, **6**. rzekła synowi swemu Jakobowi: Słyszałam ojca twego gadającego z Ezawem, bratem twoim, i mówiącego mu: **7**. Przynieś mi z łowu twego a uczyń potrawę, abym jadł i błogosławił ci przed JAHWE pierwej, niźli umrę. **8**. Teraz tedy, synu mój, przestań na radzie mojej: **9**. A szedszy do trzody przynieś mi dwoje koźląt co lepszych, abych z nich uczyniła potrawy ojcu twemu, których rad pożywa. **10**. Które gdy mu przyniesiesz a naje się, abyć błogosławił pierwej, niźli umrze. **11**. Której on odpowiedział: Wiesz, iż Ezaw, brat mój, jest człowiek kosmaty, a ja goły. **12**. Jeśli się mnie dotknie ociec mój, a poczuje, boję się, aby nie mnimał, żem chciał z niego szydzić, i przywiodę na się przeklęctwo miasto błogosławieństwa. **13**. Do którego matka: Na mnie, pry, niech będzie to przeklęctwo, synu mój: tylko słuchaj głosu mego a szedszy przynieś, com rzekła. **14**. Poszedł i przyniósł, i dał matce. Zgotowała ona potrawy, jako wiedziała, że chciał ociec jego. **15**. A w szaty Ezawowe barzo dobre, które u siebie miała doma, oblokła go. **16**. I skórki koźlęce obwinęła wkoło ręku, i gołość szyje jego okryła. **17**. I dała potrawę, i chleb, którego była napiekła, oddała. **18**. Które on wniózszy, rzekł: Ojcze mój! A on odpowiedział: Słyszę. Ktoś ty jest, synu mój? **19**. I rzekł Jakob: Jam jest pierworodny twój, Ezaw: Uczyniłem, jakoś mi rozkazał: wstań, siądź a jedz z łowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoja. **20**. Izaak zasię rzekł do syna swego: Jakożeś tak rychło naleźć mógł, synu mój? Który odpowiedział: Wola Boża była, że mi się prędko nagodziło, czegom chciał. **21**. I rzekł Izaak: Przystąp sam, żebym się ciebie dotknął, synu mój, a doznał, jeśliś ty jest syn mój Ezaw, czyli nie. **22**. Przystąpił on do ojca, a pomacawszy go rzekł Izaak: Głos wprawdzie głos Jakobów jest, ale ręce są ręce Ezawowe. **23**. I nie poznał go, iż kosmate ręce podobieństwo starszego wyrażały. A tak błogosławiąc mu, **24**. rzekł: Tyżeś jest syn mój, Ezaw? Odpowiedział: Jam jest. **25**. A on: Podaj mi, prawi, potrawy z łowu twego, synu mój, abyć błogosławiła dusza moja. Które gdy podane jadł, podał mu też i wina, którego napiwszy się

26. rzekł do niego: Przystąpże do mnie a całuj
mię, synu mój. **27**. Przystąpił i całował go.
I wnet skoro poczuł wonność szat jego,
błogosławiąc mu rzekł: Oto wonność syna mego
jako wonność pola pełnego, któremu błogosławił
Pan. **28**. Dajżeć, Boże, z rosy niebieskiej i z
tłustości ziemskiej obfitość zboża i wina.
29. I niech ci służą narodowie, i niech ci się
kłaniają pokolenia: bądź panem braciej twojej,
a niech się pochylają przed tobą synowie matki
twojej. Kto by cię przeklinał, niech ten
przeklętym będzie, a kto by cię błogosławił,
niech będzie błogosławieństwa pełen.
30. Ledwie był Izaak rzeczy dokonał a skoro od
niego wyszedł Jakob, przyszedł Ezaw.
31. I uwarzone z łowu potrawy przyniósł ojcu,
mówiąc: Wstań, ojcze mój, a jedz z łowu syna
twego, aby mi błogosławiła dusza twoja.
32. I rzekł mu Izaak: Któżeś ty jest? Który
odpowiedział: Jam jest syn twój pierworodny,
Ezaw. **33**. Uląkł się Izaak zdumieniem wielkim:
a barziej niż kto wierzyć może dziwując się,
rzekł: Któż tedy ono jest, który mi dawno łów
ugoniony przyniósł i jadłem ze wszytkiego
pierwej niżliś ty przyszedł: i błogosławiłem mu,
i będzie błogosławionym. **34**. Usłyszawszy Ezaw
słowa ojcowskie, zaryczał głosem wielkim,
a ciężko sfrasowany, rzekł: Błogosław też
i mnie, ojcze mój. **35**. Który rzekł: Przyszedł
rodzony twój zdradliwie i wziął
błogosławieństwo twoje. **36**. A on zatym
przydał: Słusznieć nazwano jest imię jego Jakob:
podszedł mię bowiem już oto drugi raz;
pierworodzieństwo moje przedtem wziął, a teraz
po wtóre podchwycił błogosławieństwo moje.
I zaś do ojca: Izali, prawi, nie zostawiłeś i mnie
błogosławieństwa? **37**. Odpowiedział Izaak:
Panemem go twoim postanowił i wszytkę bracią
jego poddałem mu w niewolą, zbożem i winem
umocniłem go: a tobie potym, synu mój, co dalej
czynić mam? **38**. Któremu Ezaw: Izali, pry,
jedno tylko masz błogosławieństwo, ojcze? Mnie
też, proszę, abyś błogosławił. A gdy łkaniem
wielkim płakał, **39**. wzruszony Izaak rzekł do
niego: W tłustości ziemie a w rosie niebieskiej
z wierzchu **40**. będzie błogosławieństwo twoje.
Z miecza żyć będziesz a będziesz służył bratu
twemu: ale przydzie czas, kiedy zrzucisz
i rozwiążesz jarzmo jego z szyje twojej.
41. Nienawidział tedy zawsze Ezaw Jakoba dla
błogosławieństwa, którym mu błogosławił ociec.
I rzekł w sercu swoim: Przyjdąć dni żałoby ojca
mego, i zabiję Jakoba, brata mego.
42. Powiedziano to Rebece, która posławszy
i wezwawszy Jakoba, syna swego, rzekła do
niego: Oto Ezaw, brat twój, grozi, aby cię zabił.
43. Przeto teraz, synu mój, słuchaj głosu mego,
a wstawszy uciecz do Labana, brata mego, do
Haran: **44**. I pomieszkasz z nim przez mały czas,
aż się uspokoi zapalczywość brata twego
45. i przestanie rozgniewanie jego, i zapomni
tego, coś mu uczynił: potym poszlę
a przyprowadzę cię tu stamtąd. Przecz obudwu
synów dnia jednego mam postradać? **46**. I rzekła
Rebeka do Izaaka: Tęskno mię żyć dla córek
Hetejskich, jeśliże pojmie Jakob żonę z narodu
tej ziemie, żyć nie chcę.

Rozdział 28

1. Wezwał tedy Izaak Jakoba i błogosławił go,
i rozkazał mu, mówiąc: Nie pojmuj żony

z narodu Chananejskiego, **2**. ale idź a udaj się do Mezopotamijej Syryjskiej do domu Batuela, ojca matki twojej, i weźmi sobie stamtąd żonę z córek Labana, wuja twego. **3**. A Bóg wszechmogący niech ci błogosławi i niech cię rozrodzi, i rozmnoży, abyś był na mnóstwo ludzi. **4**. A niech ci da błogosławieństwa Abrahamowe i nasieniu twemu po tobie: abyś osiadł ziemię pielgrzymowania twego, którą obiecał dziadowi twemu. **5**. A gdy go wysłał Izaak, poszedszy przyszedł do Mezopotamijej Syryjskiej do Labana, syna Batuelowego, Syryjczyka, brata Rebeki, matki swej. **6**. A widząc Ezaw, że błogosławił ociec jego Jakobowi i posłał go do Mezopotamijej Syryjskiej, aby stamtąd pojął żonę; a iż po błogosławieństwie przykazał mu, mówiąc: Nie weźmiesz żony z córek Chananejskich: **7**. a iż Jakob posłuszny rodziców swych poszedł do Syryjej; **8**. doznawszy też, że ociec jego nie rad widział córek Chananejskich, **9**. szedł do Ismaela i pojął żonę prócz tych, które pierwej miał, Macheletę, córkę Ismaela, syna Abrahamowego, siostrę Nabajotowę. **10**. A tak wyszedszy Jakob z Bersebei, szedł do Haran. **11**. A gdy przyszedł do niejakiegoś miejsca i chciał na nim odpocząć po zachodu słońca, wziął z kamieni, które leżały, a podłożywszy pod głowę swoję, spał na tymże miejscu. **12**. I ujźrzał we śnie drabinę stojącą na ziemi, a wierzch jej dosięgający nieba, i Anjoły Boże wstępujące i zstępujące po niej, **13**. a JAHWE wspierającego się na drabinie i mówiącego jemu: Jam jest JAHWE Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka. Ziemię, na której śpisz, tobie dam i nasieniu twemu. **14**. I będzie nasienie twe jako proch ziemie: rozszerzysz się na zachód i na wschód, na północy i na południe, i BĘDĄ BŁOGOSŁAWIONE W TOBIE i w nasieniu twoim wszytkie pokolenia ziemie. **15**. I będę stróżem twoim, gdziekolwiek pójdziesz, i przywrócę cię do tej ziemie, i nie opuszczę, aż wypełnię wszytko, com rzekł. **16**. A gdy się ocknął Jakob ze snu, rzekł: Prawdziwie JAHWE jest na tym miejscu, a jam nie wiedział. **17**. I zlęknąwszy się: O jako, prawi, to miejsce jest straszne! Nie jest tu inszego nic, jedno dom Boży a brona niebieska. **18**. Wstawszy tedy rano Jakob, wziął kamień, który był podłożył pod głowę swą, i postawił go na znak, nalawszy oliwy na wierzch. **19**. I nazwał imię miastu Betel, które pierwej Luzą nazywano. **20**. Uczynił też szlub mówiąc: Jeśliż będzie Bóg ze mną a będzie mię strzegł na drodze, którą ja idę, i da mi chleba ku jedzeniu a odzienie ku obleczeniu, **21**. i jeśli się zwrócę szczęśliwie do domu ojca mego: będzie mi JAHWE za Boga, **22**. a kamień ten, którym postawił na znak, będzie zwan Domem Bożym, a ze wszytkiego, co mi dasz, dziesięciny ofiaruję tobie.

Rozdział 29

1. Poszedszy tedy Jakob przyszedł do ziemie na wschód słońca. **2**. I ujźrzał studnią na polu, troje też stada owiec leżące przy niej, bo z niej napawano bydło, a wierzch jej wielkim kamieniem zawierano. **3**. A był obyczaj, iż gdy się wszytkie owce zeszły, tedy odwalali kamień, a napoiwszy stada zasię na wierzch studnie kładli. **4**. I rzekł do pasterzów: Bracia, skądeście? Którzy odpowiedzieli: Z Haran. **5**. Których pytając rzekł: Znacieli Labana, syna

Nachorowego? Odpowiedzieli: Znamy. **6**. Rzekł: Zdrówli? Odpowiedzieli: Zdrów, a oto Rachel, córka jego, idzie z stadem swoim. **7**. I rzekł Jakob: Jeszczeć daleko do wieczora a jeszcze nie czas gnać stada do owczarniej, napójcie pierwej owce a tak je zasię na paszą żeńcie. **8**. Którzy odpowiedzieli: Nie możemy, aż się wszytkie stada zgromadzą, i odwalimy kamień z wierzchu studnie, abyśmy napoili stada. **9**. Jeszcze mówili, a oto Rachel przychodziła z owcami ojca swego bo sama pasła trzodę. **10**. Którą ujźrzawszy Jakob, a wiedząc, iż była wujeczna siostra jego i owce Labana wuja jego, odwalił kamień, którym się studnia zawierała. **11**. I napoiwszy trzodę pocałował ją, i podniósszy głos płakał. **12**. I oznajmił jej, iż był bratem ojca jej, a synem Rebeki; a ona pospieszywszy się powiedziała to ojcu swemu. **13**. Który usłyszawszy, iż przyszedł Jakob, syn siostry jego, wybieżał przeciw jemu. I obłapiwszy go, i pocałowawszy wwiódł do domu swego. A usłyszawszy przyczyny drogi, **14**. odpowiedział: Jesteś kość moja i ciało moje. A gdy się wypełniły dni miesiąca jednego, **15**. rzekł mu: Izaż, żeś mi brat, darmo mi służyć będziesz? Powiedz, co za wysługę chcesz wziąć. **16**. A miał dwie córce: imię starszej Lija, a młodszą zwano Rachel. **17**. Ale Lija była ciekących oczu, Rachel oblicza pięknego i wejźrzenia wdzięcznego. **18**. Którą miłując Jakob, rzekł: Będęć służył za Rachelę, córkę twoję młodszą, siedm lat. **19**. Odpowiedział Laban: Lepiej ci, żeć ją tobie dam niż inszemu mężowi: mieszkaj u mnie. **20**. Służył tedy Jakob za Rachelę siedm lat, a zdały mu się kilka dni dla wielkiej miłości. **21**. I rzekł do Labana: Daj mi żonę moje, gdyż się już czas wypełnił, abych wszedł do niej. **22**. Który wezwawszy wiele gromad przyjaciół na gody, sprawił wesele. **23**. A w wieczór, Liją, córkę swą, wwiódł do niego, **24**. dawszy sługę córce imieniem Zelfę. Do której, według obyczaju wszedszy, Jakob, gdy było rano, ujźrzał Liją: **25**. I rzekł do świekra swego: Cóż jest, coś chciał uczynić? Izalim nie za Rachelę tobie służył? Czemuś mię oszukał? **26**. Odpowiedział Laban: Nie jest to w zwyczaju u nas, abyśmy pierwej młodsze za mąż wydawali. **27**. Wypełni tydzień dni tego złączenia, a dam ci i tę drugą za pracą, którą mi będziesz służył drugie siedm lat. **28**. Przestał na zdaniu, a gdy tydzień minął, pojął Rachelę za żonę, **29**. której ociec dał za służebnicę Balę. **30**. I tak dostąpiwszy pożądanego wesela, miłość wtórej przekładał nad pierwszą, służąc u niego drugą siedm lat. **31**. A widząc JAHWE, iż nie dbał o Liją, otworzył żywot jej, a siostra niepłodną została. **32**. Która począwszy porodziła syna i nazwała imię jego Ruben, mówiąc: Ujźrzał Pan uniżenie moje, teraz mię będzie miłował małżonek mój. **33**. I zasię poczęła, i porodziła syna, i rzekła: Iż usłyszał JAHWE, żem pogardzona, dał mi też i tego, i nazwała imię jego Symeon. **34**. I poczęła trzeci raz, i urodziła innego syna, i rzekła: I tą razą przyłączy się ku mnie małżonek mój, gdyżem mu trzech synów urodziła: i dlatego nazwała imię jego Lewi. **35**. Po czwarte poczęła i porodziła syna, i rzekła: Teraz już będę wyznawać PANU; i przetoż nazwała go Judą, i przestała rodzić.

Rozdział 30

1. Widząc tedy Rachel, że niepłodną była, zajźrzała siestrze swej i rzekła mężowi swemu: Daj mi dzieci, inaczej umrę. **2**. Której Jakob rozgniewany odpowiedział: Zażem ja za Boga, który cię zbawił owocu żywota twojego. **3**. A ona: Mam, powieda, służebnicę Balę: wnidź do niej, aby porodziła na kolanach moich a żebym miała syny z niej. **4**. I dała mu Balę w małżeństwo, która, **5**. gdy wszedł mąż do niej, poczęła i porodziła syna. **6**. I rzekła Rachel: Przysądził mi JAHWE i wysłuchał głos mój dawszy mi syna. I dlatego dała mu imię Dan. **7**. I zasię Bala począwszy urodziła drugiego, **8**. za którego rzekła Rachel: Zrównał mię Bóg z siostrą moją i przemogłam; i nazwała go Neftalim. **9**. A poczuwszy Lija, iż przestała rodzić, Zelfę, sługę swą mężowi oddała. **10**. Która, gdy po poczęciu porodziła syna, **11**. rzekła: Szczęśliwie, i dlatego przezwała imię jego Gad. **12**. Porodziła też Zelfa drugiego. **13**. I rzekła Lija: To na błogosławieństwo moje: błogosławioną bowiem zwać mię będą niewiasty. I dlatego nazwała go Aser. **14**. A Ruben wyszedszy czasu żniwa pszenicznego na pole, nalazł mandragory, które matce, Lijej, przyniósł. I rzekła Rachel: Daj mi część z mandragor syna twego. **15**. Ona odpowiedziała: Małoć się jeszcze zda, żeś mi odwabiła męża, aż jeszcze mandragory syna mego chcesz pobrać? Rzekła Rachel: Niechajże śpi z tobą tej nocy za mandragory syna twego. **16**. A gdy się Jakob wracał pod wieczór z pola, wyszła przeciw jemu Lija i rzekła: Masz wnić i do mnie, bom cię zapłatą zjednała sobie za mandragory syna mego. I spał z nią onej nocy. **17**. I wysłuchał Bóg prośby jej, i poczęła, i porodziła syna piątego. **18**. I rzekła: Dał mi Bóg zapłatę, iżem dała sługę moję mężowi memu, i nazwała imię jego Issachar. **19**. I zasię Lija począwszy porodziła szóstego syna. **20**. I rzekła: Uposażył mię Bóg posagiem dobrym; już i tym razem będzie ze mną małżonek mój, przeto żem mu urodziła sześć synów: i dlatego nazwała imię jego Zabulon. **21**. Po którym urodziła córkę imieniem Dinę. **22**. Wspomniał też Pan na Rachelę i wysłuchał ją, i otworzył żywot jej. **23**. Która poczęła i porodziła syna, mówiąc: Odjął Bóg zelżywość moje. **24**. I nazwała imię jego Jozef, mówiąc: Niech mi przyda JAHWE syna drugiego. **25**. A gdy się urodził Jozef, rzekł Jakob do świekra swego: Puść mię, abych się wrócił do ojczyzny i do ziemie mojej. **26**. Daj mi żony i dzieci moje, za którem ci służył, że pójdę: ty wiesz posługę moję, którąm ci służył. **27**. Rzekł mu Laban: Niechaj najdę łaskę przed obliczem twoim: skutkiemem doznał tego, iż mi błogosławił Bóg dla ciebie. **28**. Postanów zapłatę twoję, którąć dać mam. **29**. A on odpowiedział: Ty wiesz, jakom ci służył, a jako wielka była w rękach moich majętność twoja. **30**. Małoś miał pierwej, niżem przyszedł do ciebie, a teraz zstałeś się bogatym i błogosławił ci JAHWE na przyszcie moje. Słuszna tedy rzecz jest, abych też kiedy swój dom opatrzył. **31**. I rzekł Laban: Cóż ci mam dać? A on rzekł: Nie chcę nic, ale jeśli uczynisz, czego żądam, będę jeszcze pasł i strzegł bydła twego. **32**. Obejdź wszytkie trzody swoje a odłącz wszystkie owce pstre nakrapianej wełny, a cokolwiek płowego,

blachowanego i pstrego będzie, tak między owcami jako i między kozami, będzie zapłata moja. **33**. I odpowie mi jutro sprawiedliwość moja, kiedy umowy czas przyjdzie przed tobą. A wszytko, co nie będzie pstre ani blachowane, ani płowe, tak między owcami, jako i kozami, złodziejstwo mi zadadzą. **34**. I rzekł Laban: Wdzięcznie przyjmuję, czego żądasz. **35**. I odłączył onego dnia kozy i owce, i barany pstre, i blachowane, a wszytkę trzodę jednostajnej barwy, to jest białej abo czarnej wełny, oddał w ręce synom swoim. **36**. I uczynił plac drogi na trzy dni, między sobą a między zięciem, który pasł inne trzody jego. **37**. Jakob tedy nabrawszy prętów topolowych zielonych i migdałowych, i jaworowych, obłupił je miejscami, i odarszy skórki, w tych, które odarte były, białość się pokazała: owe zaś lepak, które całe były zielone, zostały, i tak tym sposobem zstała się barwa odmienna. **38**. I nakładł ich do koryt, gdzie lano wodę, aby przyszedszy pić trzody miały przed oczyma pręty a patrząc na nie poczynały. **39**. I zstało się w onym zagrzaniu złączenia, że owce patrzały na pręty i rodziły blachowane i pstre, i różną farbą nakrapiane. **40**. I rozdzielił stado Jakob, i położył pręty w koryta przed oczy baranów: a wszytkie były białe i czarne Labanowe, insze zaś wszytkie Jakobowe, rozdzieliwszy między sobą trzody. **41**. Gdy tedy pierwsze przypuszczenie do owiec bywało, kładł Jakob pręty w koryta wód przed oczy baranów i owiec, aby zapatrzywszy się na nie poczynały, **42**. ale kiedy pozdne przypuszczanie było i poczęcie poślednie, nie kładł ich. I dostały się, które były pozdne, Labanowi, a rane Jakobowi. **43**. I zbogacił się on człowiek niezmiernie, i miał trzód wiele, służebnic i sług, wielbłądów i osłów.

Rozdział 31

1. Potym gdy usłyszał słowa synów Labanowych, mówiących: Pobrał Jakob wszystko, co miał ociec nasz, a z jego majętności zbogaciwszy się, zstał się zacnym. **2**. Ktemu obaczył twarz Labanową, że nie była przeciw niemu jako wczora i dziś trzeci dzień, **3**. A nawięcej, że mu JAHWE mówił: Wróć się do ziemie ojców twoich i do rodziny twojej, a będę z tobą. **4**. Posłał i wyzwał Rachelę i Liją na pole, gdzie pasł trzody. **5**. I rzekł im: Widzę twarz ojca waszego, że nie jest przeciw mnie jako wczora i dziś trzeci dzień: lecz Bóg ojca mego był ze mną. **6**. I same wiecie, iżem ze wszytkich sił moich służył ojcu waszemu. **7**. Ale i ociec wasz oszukał mię i odmienił zapłatę moję po dziesięćkroć, a przedsię nie dopuścił mu Bóg, aby mi szkodził. **8**. Jeśli kiedy rzekł: Pstre będą zapłatą twoją, wszytkie owce rodziły pstre przypłodki; kiedy zaś przeciwnym obyczajem mówił: Białe wszytkie weźmiesz za myto, wszytkie trzody rodziły białe. **9**. I odjął Bóg wszytek dobytek ojca waszego, a dał mi. **10**. Gdy bowiem czas poczynania owiec przyszedł, podniosłem oczy swe i widziałem przez sen wstępujące samce na samice pstre i blachowane, i rozmaitej barwy. **11**. I rzekł Anjoł Boży we śnie do mnie: Jakobie? A jam odpowiedział: Owom ja. **12**. Który rzekł: Podnieś oczy twoje a obacz wszytkie samce wstępujące na samice, pstre, blachowane i nakrapiane. Bom widział wszytko, coć Laban uczynił. **13**. Jam ci jest Bóg Betel,

gdzieś namazał kamień i szlubiłeś mi szlub. Teraz tedy wstań a wynidź z tej ziemie wracając się do ziemie narodzenia twego. **14**. I odpowiedziały Rachel i Lija: Izaż jeszcze mamy jaką cząstkę w majętności i w dziedzictwie domu ojca naszego? **15**. Izaż nas za obce nie poczytał i przedał, i zjadł zapłatę naszę? **16**. Ale Bóg odjął majętności ojca naszego i podał je nam i synom naszym, a tak wszytko uczyń, coć Bóg przykazał. **17**. Wstał tedy Jakob a wsadziwszy dzieci i żony swe na wielbłądy, poszedł. **18**. I zabrał wszytkę majętność swoję i trzody, i czego jedno w Mezopotamijej nabył, idąc do Izaaka, ojca swego, do ziemie Chananejskiej. **19**. Natenczas poszedł był Laban strzyc owce, a Rachel ukradła bałwany ojca swego. **20**. A Jakob nie chciał oznajmić świekrowi swemu, że uciekał. **21**. A gdy poszedł tak sam, jako wszytko, do czego miał prawo, i przeprawiwszy się przez Rzekę, ciągnął ku górze Galaad, **22**. dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekał Jakob. **23**. Który wziąwszy bracią swoje, gonił go przez siedm dni i pościgął go na górze Galaad. **24**. I widział we śnie Boga mówiącego do siebie: Strzeż, abyś nic przykro nie mówił przeciw Jakobowi. **25**. I już był Jakob rozbił namiot na górze; i gdy go on dogonił z bracią swą, na tejże górze Galaad rozbił namiot. **26**. I rzekł do Jakoba: Czemuś tak uczynił, żeś krom wiedzenia mego zabrał córki moje jakoby mieczem pojmane? **27**. Przecześ bez wiadomości mojej chciał uciec ani dać mi znać, żebym cię był odprowadził z weselem i z pieśniami, i z bębny, i z cytrami? **28**. Nie dopuściłeś, abym pocałował syny moje i córki! Głupieś uczynił! A teraz wprawdzie **29**. możeć ręka moja złym oddać, ale Bóg ojca waszego wczora mi rzekł: Strzeż, abyś nie mówił przeciw Jakobowi nic przykrego. **30**. Niech tak będzie, chciałoć się jachać do swoich i pragnąłeś domu ojca twego; czemużeś pokradł Bogi moje? **31**. Odpowiedział Jakob: Żem odjachał bez wiadomości twojej, bałem się, byś mi mocą nie pobrał córek twoich. **32**. A co mię w złodziejstwie pomawiasz: u kogokolwiek najdziesz Bogi twoje, niech zabit będzie przed bracią naszą. Szukaj, cokolwiek twego u mnie najdziesz, to weźmi. To mówiąc nie wiedział, żeby Rachel ukradła bałwany. **33**. Wszedszy tedy Laban do namiotu Jakoba, i Lijej, i obu służebnic, nie nalazł. A gdy wchodził do namiotu Rachele, **34**. ona spieszno bałwany skryła pod mierzwę wielbłądowę, i siadła na niej. A gdy wszytek namiot zmacał, a nic nie nalazł, **35**. rzekła mu: Niech się nie gniewa Pan mój, żeć przed tobą powstać nie mogę: bo według obyczaju niewieściego teraz na mię przypadło. I tak oszukana jest pilność szukającego. **36**. A nadąwszy się Jakob z fukiem rzekł: Prze którą winę moję i który grzech mój takeś się zapalił za mną **37**. i wymacałeś wszytek sprzęt mój? Cóżeś nalazł ze wszytkiej majętności domu twego? Połóż tu przed bracią moją i bracią twoją, a niech rozsądzą między mną a tobą. **38**. I przetożem przez dwadzieścia lat był z tobą? Owce twoje i kozy nie były niepłodne, nie jadłem baranów trzody twojej **39**. anim ci porwanego od zwierza pokazował, jam wszystkę szkodę nadgradzał: cokolwiek kradzieżą ginęło, na mnieś tego ścigał. **40**. We dnie i w nocy

cierpiałem gorąco i zimno i nie postawał sen na oczach moich. **41**. I takem ci przez dwadzieścia lat w domu twym służył: czternaście za córki, a sześć za trzody twoje. Odmieniałeś też po dziesięćkroć zapłatę moję. **42**. By był Bóg ojca mego Abrahama a bojaźń Izaaka nie była przy mnie, snadź byś mię był teraz puścił nagiego. Na utrapienie moje i na prace rąk moich wejźrzał Bóg i strofował cię wczora. **43**. Odpowiedział mu Laban: Córki moje i synowie, i trzody twoje, i wszystko to, co widzisz, moje jest: Cóż mam czynić synom i wnukom moim? **44**. Pódźże tedy a uczyńmy przymierze, aby było na świadectwo między mną a tobą. **45**. Wziął tedy Jakob kamień, i postawił ji na znak. **46**. I rzekł braciej swej: Nanoście kamienia. Którzy nanosiwszy uczynili kupę i jedli na niej. **47**. Którą nazwał Laban Kupą Świadka, a Jakob, Kupą Świadectwa, oba według własności języka swego. **48**. I rzekł Laban: Kupa ta będzie świadkiem między mną a tobą dzisia (i dlatego nazwano jest imię jej Galaad, to jest Kupa Świadka). **49**. Niechaj widzi i sądzi JAHWE między nami, gdy odejdziemy od siebie. **50**. Jeśli będziesz trapił córki moje i jeśli pojmiesz insze żony nad nie, nie masz tu inszego świadka mowy naszej oprócz Boga, który obecnie patrzy. **51**. I rzekł zasię do Jakoba: Oto kupa ta i kamień, którym postawił między mną a tobą, **52**. świadkiem będzie: kupa ta, mówię, i kamień niech będzie na świadectwo, jeślibym abo ja przeszedł ją idąc do ciebie, abo ty przeszedłbyś ją myśląc mi co złego. **53**. Bóg Abrahamów i Bóg Nachorów niech rozsądzi między nami, Bóg ojca ich. Przysiągł tedy Jakob przez Bojaźń ojca swego, Izaaka. **54**. I ofiarowawszy ofiary na górze, wezwał braciej swej, aby jedli chleb. Którzy najadszy się, zostali tam. **55**. A Laban w nocy wstawszy pocałował syny i córki swe i błogosławił im, i wrócił się na miejsce swoje.

Rozdział 32

1. Jakob też szedł zaczętą drogą i potkali go Anjołowie Boży. **2**. Które ujźrzawszy, rzekł: Obóz to Boży. I nazwał imię miejsca onego Mahanaim, to jest Obóz. **3**. Posłał też i posły przed sobą do Ezawa, brata swego, do ziemie Seir, do krainy Edom. **4**. I przykazał im mówiąc: Tak rzeczecie panu memu, Ezawowi: To mówi brat twój, Jakob: U Labana byłem gościem i mieszkałem aż do dzisiejszego dnia. **5**. Mam woły i osły, i owce, i sługi, służebnice, i szlę teraz poselstwo do pana mego, abych nalazł łaskę przed obliczem twoim. **6**. I wrócili się posłowie do Jakoba, mówiąc: Przyszliśmy do Ezawa, brata twego, a oto pospiesza zabieżeć ci ze cztermi sty mężów. **7**. Zlękł się Jakob barzo i przestraszony rozdzielił lud, który z nim był, także trzody i owce, i woły, i wielbłądy na dwa hufca. **8**. Mówiąc: Jeśli przydzie Ezaw do jednego hufca, a porazi ji, tedy hufiec drugi, który zostanie, będzie zachowany. **9**. I rzekł Jakob: Boże ojca mego Abrahama, i Boże ojca mego Izaaka! JAHWE, któryś mi rzekł: Wróć się do ziemie twojej i na miejsce narodzenia twego, a uczynięć dobrze. **10**. Mniejszy jestem niż wszytki smiłowania twoje i prawda twoja, którąś wypełnił słudze twemu. O lasce mojej przeszedłem ten Jordan, a teraz ze dwiema hufcami się wracam. **11**. Wyrwi mię z ręki brata mego, Ezawa, boć się go barzo boję, by snadź

przyszedszy nie pobił matki z synami. **12**. Tyś rzekł, żeś mi miał dobrze czynić i rozmnożyć nasienie moje jako piasek morski, który prze mnóstwo zliczon być nie może. **13**. A gdy tam spał onej nocy, oddzielił z tego, co miał, dary Ezawowi, bratu swemu. **14**. Kóz dwie ście, kozłów dwadzieścia, owiec dwie ście i baranów dwadzieścia. **15**. Wielbłądzic źrzebnych ze źrzebięty ich trzydzieści, krów czterdzieści i byków dwadzieścia, oślic dwadzieścia i ośląt ich dziesięć. **16**. I posłał przez ręce sług swoich kożdą trzodę z osobna, i rzekł sługom swoim: Idźcie przede mną a niech będzie plac między stadem i stadem. **17**. I przykazał pierwszemu, mówiąc: Jeśli potkasz brata mego Ezawa, a zopyta cię: Czyjeś ty? abo: Gdzie idziesz? abo: Czyje to, co żeniesz? **18**. Odpowiesz: Sługi twego, Jakoba; dary to posłał panu memu, Ezawowi, sam też za nami idzie. **19**. Także dał rozkazanie wtóremu i trzeciemu, i wszystkim, którzy gnali stada, mówiąc: Temiż słowy mówcie do Ezawa, gdy go znajdziecie. **20**. I przydacie: Sam też sługa twój, Jakob, idzie za nami. Mówił bowiem: Ubłagam go darami, które uprzedzają, a potym go ujźrzę, owa się zmiłuje nade mną. **21**. Uprzedziły tedy przed nim dary, a sam został onej nocy w obozie. **22**. A wstawszy wczas, wziął dwie żenie swe i tyleż służebnic z jedenaścią synów i przeprawił się przez bród Jabok. **23**. I przeprowadziwszy wszystko, co do niego należało, **24**. został sam: a oto mąż biedził się z nim aż do zarania. **25**. Który widząc, iż go nie mógł przemóc, dotknął się żyły biodry jego, a natychmiast uschła. **26**. I rzekł do niego: Puść mię, bo już wschodzi zorza. Odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi błogosławisz. **27**. I rzekł: Co za imię twoje? Odpowiedział: Jakob. **28**. A on rzekł: Żadną miarą nie będzie nazwane imię twoje Jakob, ale Izrael: bo jeśliś przeciw Bogu był mocnym, daleko więcej przeciw ludziom przemożesz. **29**. Spytał go Jakob: Powiedz mi, jakim cię imieniem zową? Odpowiedział: Przecz się pytasz o imieniu moim? I błogosławił mu na onymże miejscu. **30**. I nazwał Jakob imię onego miejsca Fanuel, mówiąc: Widziałem Boga twarzą w twarz, a zbawiona jest dusza moja. **31**. I wnet mu wzeszło słońce skoro przeszedł Fanuel, a on chramał na nogę. **32**. Dla której przyczyny nie jadają żyły synowie Izrael, która uschnęła w biedrze Jakobowej, aż do dnia dzisiejszego: iż się dotknął żyły biodry jego i zmartwiała.

Rozdział 33

1. A podniósszy Jakob oczy swe, ujźrzał Ezawa jadącego, a z nim cztery sta mężów, i rozdzielił syny Lijej i Rachel, i obu służebnic. **2**. I postawił obie służebnice i dzieci ich na przodku, a Liją i syny jej na wtórym miejscu, Rachelę zaś i Jozefa na ostatku. **3**. A sam wprzód idąc pokłonił się aż do ziemie siedmkroć, aż nadjachał brat jego. **4**. Bieżąc tedy Ezaw przeciw bratu swemu, obłapił go i ściskając szyję jego, i całując, płakał. **5**. A podniósszy oczy, ujźrzał niewiasty i dzieci ich i rzekł: A ci, co zacz są? a jeśli do ciebie należą? Odpowiedział: Drobióżdżek jest, który darował Bóg mnie, słudze twemu. **6**. A przybliżywszy się służebnice i synowie ich, nakłonili się. **7**. Przystąpiła też Lija z dziećmi swymi. A gdy się takież pokłonili,

ostateczni Jozef i Rachel pokłon uczynili. **8**. I rzekł Ezaw: Cóż to za hufy, którem potkał? Odpowiedział: Abych znalazł łaskę przed panem moim. **9**. A on rzekł: Mam dosyć, bracie mój, miej ty swoje. **10**. I rzekł Jakob: Nie chciej tak, proszę, ale jeślim znalazł łaskę w oczach twoich, przyjmi mały dar z ręku moich, bom tak widział oblicze twoje, jakobym widział oblicze Boże. Bądź mi lutościw **11**. a przyjmi błogosławieństwo, którem ci przyniósł i które mi darował Bóg dający wszytko. Ledwie za przymuszenim braterskim przyjmując, **12**. rzekł: Jedźmy pospołu, a będę towarzyszem drogi twojej. **13**. I rzekł Jakob: Wiesz, panie mój, że drobióżdżek młodziusieńki, owce też i krowy cielne mam z sobą, którym jeśli gwałt uczynię w chodzeniu, odejdą mi jednego dnia wszytkie stada. **14**. Niech wprzód jedzie pan mój przed sługą swoim, a ja pójdę z lekka za nim w tropy jego, jako obaczę, że nadęży mój drobióżdżek, aż przyjdę do Pana mego do Seir. **15**. Odpowiedział Ezaw: Proszę cię, niechaj wżdy z ludu, który jest ze mną, zostaną towarzysze drogi twojej. A on rzekł: Nie potrzeba tego: tylko mi tego trzeba, abym nalazł łaskę przed obliczem twoim, panie mój. **16**. Wrócił się tedy onego dnia Ezaw drogą, którą był przyjachał, do Seir. **17**. A Jakob przyszedł do Sochot: gdzie zbudowawszy dom a rozbiwszy namioty nazwał imię miejsca onego Sochot, to jest Namioty. **18**. I przeszedł do Salem, miasta Sychimczyków, które jest w ziemi Chananejskiej, potym jako się zwrócił z Mezopotamijej Syryjskiej, i mieszkał przy miasteczku. **19**. I kupił sztukę pola, na której był rozbił namioty, od synów Hemora, ojca Sychemowego, za sto jagniąt. **20**. I zbudowawszy tam ołtarz, wzywał na nim namocniejszego Boga Izraelowego.

Rozdział 34

1. I wyszła Dina córka Lijej, aby oglądała niewiasty onej krainy. **2**. Którą ujźrzawszy Sychem, syn Hemora Hewejskiego książę onej ziemi, rozmiłował się jej. I porwał, i spał z nią, gwałt uczyniwszy pannie. **3**. I spoiła się z nią dusza jego, a smutną ubłagał łagodnymi słowy. **4**. I szedszy do Hemora, ojca swego, rzekł: Weźmi mi tę dzieweczkę za żonę. **5**. Co gdy usłyszał Jakob w niebytności synów i około pasze bydła zabawionych, milczał, aż się wrócili. **6**. A gdy wyszedł Hemor, ociec Sychemów, aby mówił z Jakobem, **7**. oto synowie jego przychodzili z pola i usłyszawszy, co się zstało, rozgniewali się barzo, przeto że sprośną rzecz uczynił w Izraelu, a zgwałciwszy córkę Jakobowę, nieprzystojną rzecz zbroił. **8**. Mówił tedy Hemor do nich: Dusza Sychem, syna mego, spoiła się z córką waszą: dajcie mu ją za żonę. **9**. A pojmujmy się z obu stron: córki wasze wydajcie za nas, a córki nasze pojmujcie, **10**. a mieszkajcie z nami. Ziemia w mocy waszej jest: sprawujcie, handlujcie a osadzajcie ją. **11**. Ale i Sychem rzekł do ojca i do braciej jej: Niech najdę łaskę u was, a co jedno postanowicie, to dam. **12**. Podwyżcie wiana i darów żądajcie, a chętnie dam, co zachcecie: tylko mi dajcie dzieweczkę za żonę. **13**. Odpowiedzieli synowie Jakoba Sychemowi i ojcu jego na zdradzie, rozjadszy się o zgwałcenie siostry: **14**. Nie możemy uczynić,

czego żądacie, ani dać siostry naszej człowiekowi nieobrzezanemu; co się nie godzi, niesłuszna i obrzydła rzecz u nas. **15**. Ale tak się możem porównać, jeśli zechcecie być nam podobni a obrzeże się między wami każdy mężczyzna. **16**. Tedy damy i weźmiemy wzajem córki wasze i nasze, i będziem mieszkać z wami, i będziemy ludem jednym. **17**. Lecz jeśli się obrzezać nie będziecie chcieli, weźmiemy córkę naszę i odejdziemy. **18**. Podobało się podanie ich Hemorowi i Sychemowi, synowi jego. **19**. I nie odłożył młodzieniec, żeby nie miał zaraz uczynić, o co proszono, miłował bowiem barzo onę dzieweczkę, a sam był zacny we wszystkim domu ojca swego. **20**. I wszedszy w bronę miejską mówili do ludu: **21**. Mężowie ci spokojni są a chcą mieszkać z nami: niech handlują w ziemi i niechaj ją sprawują, która będąc szeroka i przestrona, sprawców potrzebuje; córki ich będziemy brać za żony, a nasze im dawać będziemy. **22**. Jedna rzecz jest, którą się nam odwłóczy rzecz tak dobra: jeśli obrzeżemy mężczyzny nasze, narodu obyczaju naszladując, **23**. i majętność ich, i bydła, i co jedno mają, nasze będą. Na to tylko pozwólmy, a mieszkając społem jeden lud uczynimy. **24**. I zezwolili wszyscy, obrzezawszy wszytkie mężczyzny. **25**. Ali oto dnia trzeciego, gdy nacięższa boleść z ran bywa, porwawszy dwa synowie Jakobowi, Symeon i Lewi, bracia Diny, miecze, weszli do miasta śmiele i pobiwszy wszytkę mężczyznę, **26**. Hemora i Sychema wespół zamordowali, wziąwszy z domu Sychema Dinę, siostrę swoje. **27**. A gdy oni wyszli, przypadli na pobite drudzy synowie Jakobowi: i splądrowali miasto na pomstę zgwałcenia. **28**. Owce ich i rogate bydła, i osły, i wszytko pustosząc, co w domiech i na polach było. **29**. Dziatki też ich i żony w niewolą zabrali. **30**. Co gdy zbroili śmiele, Jakob rzekł do Symeona i Lewi: Zafrasowaliście mię i przywiedliście mię w ohydę Chananejczykom i Ferezejczykom, obywatelom tej ziemie. Nas niewiele, oni zgromadziwszy się porażą mię i zginę ja i dom mój. **31**. A oni odpowiedzieli: Izali jako wszetecznice mieli źle używać siostry naszej?

Rozdział 35

1. Tymczasem mówił Bóg do Jakoba: Wstań a wstąp do Betel i mieszkaj tam a uczyń ołtarz Bogu, któryć się ukazał, kiedyś uciekał przed Ezawem, bratem twoim. **2**. Jakob tedy zezwawszy dom wszytek swój, rzekł: Odrzućcie Bogi cudze, którzy w pośrzodku was są, a oczyśćcie się i odmieńcie szaty wasze. **3**. Wstańcie a wstąpmy do Betel, abyśmy tam uczynili ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dzień utrapienia mego i był mi towarzyszem drogi mojej. **4**. Oddali mu tedy wszytkie Bogi cudze, które mieli, i nausznice, które na uszach ich były, a on wkopał je pod terebintem, który jest za miastem Sychem. **5**. A gdy wyjachali, strach Boży napadł wszytkie okoliczne miasta, że nie śmieli gonić odchodzących. **6**. Przyszedł tedy Jakob do Luzy, która jest w ziemi Chananejskiej, przezwiskiem Betel, sam i wszytek lud z nim. **7**. I zbudował tam ołtarz, i nazwał imię onego miejsca Dom Boży, bo mu się tam Bóg był ukazał, gdy uciekał przed bratem swoim. **8**. Tegoż czasu umarła Debora,

mamka Rebeczyna, i pogrzebiona jest na dole Betel pod dębem, i nazwano imię onego miejsca Dąb płaczu. **9**. I ukazał się powtóre Bóg Jakobowi, gdy się wrócił z Mezopotamijej Syryjskiej, i błogosławił mu, **10**. mówiąc: Nie będziesz więcej zwan Jakobem: ale Izrael będzie imię twoje. I nazwał go Izraelem. **11**. I rzekł mu: Jam Bóg wszechmogący, rozradzaj się i mnóż się, narody i ludzie narodów będą z ciebie, królowie z biódr twoich wynidą. **12**. I ziemię, którąm dał Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie i nasieniu twemu po tobie. **13**. I odszedł od niego. **14**. A on postawił znak kamienny na miejscu, gdzie z nim Bóg mówił, ofiarując na nim mokre ofiary i lejąc oliwę, **15**. i nazywając imię onego miejsca Betel. **16**. A odszedszy stamtąd przyszedł czasu wiosny do ziemie, która wiedzie do Efraty, w której gdy się Rachel rodząc pracowała, **17**. dla trudności porodzenia poczęła w niebezpieczeństwie być. I rzekła jej baba: Nie bój się, bo i tego syna będziesz miała. **18**. A gdy wychodziła dusza jej od boleści i gdy już śmierć nadchodziła, nazwała imię syna swego Benoni, to jest syn boleści mojej: a ociec nazwał go Beniamin, to jest syn prawice. **19**. Umarła tedy Rachel i pogrzebiona jest na drodze, która wiedzie do Efraty, ta jest Betlejem. **20**. I postawił Jakob znak na grobie jej: ten ci jest znak grobu Rachel aż do dnia dzisiejszego. **21**. A wyszedszy stamtąd, rozbił namiot za Wieżą stada. **22**. A gdy mieszkał w onej krainie, poszedł Ruben i spał z Balą, nałożnicą ojca swego, co jemu nie tajno było. A było synów Jakobowych dwanaście. **23**. Synowie Lijej: pierworodny Ruben i Symeon, i Lewi, i Juda i Issachar, i Zabulon. **24**. Synowie Rachel: Jozef i Beniamin. **25**. Synowie Bale, sługi Rachel: Dan i Neftali. **26**. Synowie Zelfy, sługi Lijej: Gad i Aser. Ci są synowie Jakobowi, którzy się mu urodzili w Mezopotamijej Syryjskiej. **27**. Przyszedł też do Izaaka, ojca swego, do Mambre, miasta Arbee, to jest Hebron, gdzie był gościem Abraham i Izaak. **28**. I spełniło się dni Izaakowych sto ośmdziesiąt lat. **29**. I starzawszy się umarł, i przyłożon jest do ludu swego stary i dni pełen, i pogrzebli go Ezaw i Jakob, synowie jego.

Rozdział 36

1. A te są rodzaje Ezawowe, ten jest Edom. **2**. Ezaw pojął żony z córek Chananejskich: Adę, córkę Elona Hetejskiego, i Oolibamę, córkę Any, córki Sebeona Hewejskiego, **3**. i Basemat, córkę Ismaelowę, siostrę Nabajatowę. **4**. I urodziła Ada Elifaza, a Basemat urodziła Rahuela, **5**. Oolibama urodziła Jehus i Ihelon, i Kore. Ci synowie Ezawowi, którzy się urodzili w ziemi Chananejskiej. **6**. I wziął Ezaw żony swoje i syny, i córki, i wszytkie dusze domu swego, i majętność, i bydło, i wszytko, co mógł mieć w ziemi Chananejskiej, i poszedł do inszej krainy, i odszedł od brata swego Jakoba. **7**. Bo byli barzo majętni, a mieszkać pospołu nie mogli i nie mogła ich znieść ziemia pielgrzymowania ich dla mnóstwa trzód. **8**. I mieszkał Ezaw na górze Seir, ten jest Edom. **9**. A te są pokolenia Ezawa, ojca Edom, na górze Seir. **10**. I te imiona. synów jego: Elifaz, syn Ady, żony Ezaw; Rahuel zaś syn Basemat, żony jego. **11**. I byli synowie Elifazowi: Teman, Omar, Sefo i Gatam, i Cenez. **12**. A Tamna była nałożnica

Elifaza, syna Ezaw: która mu urodziła
Amalecha. Ci są synowie Ady, żony Ezawowej.
13. A synowie Rahuel: Nahat i Zara, Samma
i Meza. To synowie Basemat, żony Ezawowej.
14. Ci też byli synowie Oolibamy, córki Any,
córki Sebeonowej, żony Ezawowej, które mu
urodziła: Jehus i Ihelon, i Kore. **15**. Te książęta
synów Ezawowych. Synowie Elifaza,
pierworodnego Ezawowego: książę Teman,
książę Omar, książę Sefo, książę Kenez,
16. książę Kore, książę Gatam, książę Amalech.
Ci synowie Elifaz w ziemi Edomskiej i ciż
synowie Ady: **17**. Ci zaś synowie Rahuela, syna
Ezawowego: książę Nahat, książę Zara, książę
Samma, książę Meza. A te książęta Rahuela
w ziemi Edomskiej. Ci synowie Basemat, żony
Ezawowej. **18**. Ci lepak synowie Oolibamy, żony
Ezawowej: książę Jehus, książę Ihelon, książę
Kore: te książęta Oolibamy, córki Anei, żony
Ezawowej. **19**. Ci są synowie Ezawowi i ci
książęta ich: ten jest Edom. **20**. Ci zaś synowie
Seir, Horrejczyka, mieszkańcy w ziemi: Lotan
i Sobal, i Sebeon, i Ana. . **21**. i Dison, i Eser,
i Disan. Te książęta Horrejskie, synowie Seir
w ziemi Edom. **22**. I byli synowie Lotan: Hory
i Heman. A siostra Lotanowa była Tamna.
23. A ci synowie Sobalowi: Aluan i Manahat,
i Ebal, i Sefo, i Onam. **24**. Ci zaś synowie
Sebeon: Aja i Ana. Ten jest Ana, który wynalazł
cieplice na puszczy, gdy pasł osły Sebeona, ojca
swego. **25**. A miał syna Disona i córkę
Oolibamę. **26**. A ci synowie Dison: Hamdan
i Eseban, i Jetram, i Charan. **27**. Ci zaś synowie
Eserowi: Balaan i Zawan, i Akan. **28**. A Disan
miał syny: Husa i Arama. **29**. Te książęta
Horrejczyków: książę Lotan, książę Sobal,
książę Sebeon, książę Ana, **30**. książę Dison,
książę Eser, książę Disan: te książęta
Horrejczyków, którzy rozkazowali w ziemi Seir.
31. A królowie, którzy królowali w ziemi Edom,
pierwej niźli mieli króla synowie Izraelscy, byli
ci: **32**. Bela, syn Beorów, a imię miasta jego
Denaba. **33**. A umarł Bela i królował miasto
niego Jobab, syn Zarego z Bosry. **34**. A gdy
umarł Jobab, królował miasto niego Husam
z ziemie Temańczyków. **35**. Po tego też śmierci
królował miasto niego Adad, syn Badadów,
który poraził Madiana w krainie Moab, a imię
miasta jego Awit. **36**. I gdy umarł Adad,
królował miasto niego Semła z Masreki.
37. A po tego też śmierci królował miasto niego
Saul od rzeki Rohobot. **38**. A gdy i ten umarł,
nastąpił na królestwo Balanan, syn Achoborów.
39. A po jego też śmierci królował miasto niego
Adar, a imię miasta jego Fau, a żonę jego zwano
Meetabel, córka Matred, córki Mezaab. **40**. Te
tedy imiona książąt Ezaw według rodzajów
i miejsc, i imion ich: książę Tamna, książę Alua,
książę Jetet, **41**. książę Oolibama, książę Ela,
książę Finon, **42**. książę Kenes, książę Teman,
książę Mabsar, **43**. książę Magdiel, książę
Hiram: te książęta Edomskie, mieszkające
w ziemi panowania swego. Ten jest Ezaw, ociec
Idumejczyków.

Rozdział 37

1. A Jakob mieszkał w ziemi Chananejskiej,
w której ociec jego był gościem. **2**. A te są
pokolenia jego: Jozef, gdy miał szesnaście lat,
pasł trzodę z bracią swą jeszcze pacholęciem.
I był z synami Bale i Zelfy, żon ojca swego,

i oskarżył bracią swą przed ojcem o grzech barzo
sprosny. **3**. A Izrael miłował Jozefa nad
wszystkie syny swe, przeto iż go był w starości
swej urodził, i uczynił mu suknię wzorzystą.
4. I widząc bracia jego, że go miłował ociec nade
wszytki syny, nienawidzieli go i nie mogli nic
łaskawie z nim mówić. **5**. Przydało się też, iż
sen, który widział, powiedał braciej swej, co
było przyczyną więtszej nienawiści. **6**. I rzekł do
nich: Słuchajcie snu mego, którym widział.
7. Zdało mi się, żeśmy wiązali snopy na polu,
a snop mój jakoby powstał i stanął, a wasze
snopy około stojące kłaniały się snopowi memu.
8. Odpowiedzieli bracia jego: Izali królem
naszym będziesz? abo poddani będziemy
państwu twemu? Ta tedy przyczyna snów i mów,
zazdrości i nienawiści żagwie przydawała.
9. Widział też i drugi sen, który powiadając
braciej, mówił: Widziałem przez sen, jakoby mi
się słońce i księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało.
10. Co gdy ojcu swemu i braciej swej
powiedział, złajał go ociec jego i rzekł: Cóż się
rozumie przez ten sen, któryś widział? Izali ja
i matka twoja, i bracia twoi kłaniać ci się
będziemy do ziemie? **11**. Zajźrzeli mu tedy
bracia jego, a ociec milcząc rzecz uważał.
12. A gdy bracia jego pasąc bydło ojca swego
mieszkali w Sychem, **13**. rzekł do niego Izrael:
Bracia twoi pasą owce w Sychimie: pódź, poślę
cię do nich. **14**. Który gdy odpowiedział:
Gotówem, rzekł mu: Idź a obacz, jeśli się
wszystko szczęśliwie powodzi braciej twojej
i bydłu, a daj mi znać, co się dzieje. **15**. Posłany
z doliny Hebron przyszedł do Sychem.
I nadszedł go jeden mąż błądzącego po polu,
i spytał, czego by szukał. **16**. A on odpowiedział:
Braciej mojej szukam, powiedz mi, kędy pasą
trzody. **17**. I rzekł mu mąż: Odeszli z miejsca
tego, a słyszałem je mówiące: Pódźmy do
Dotain. Poszedł tedy Jozef za bracią swoją
i nalazł je w Dotain. **18**. Którzy ujźrzawszy go
z daleka, niźli przyszedł do nich, myślili go
zabić: **19**. I mówili do siebie: Onoć idzie
widosen: **20**. pódźcie, zabijmy go i wrzućmy do
studnie starej. I rzeczem: Zły zwierz go pożarł,
a tam się pokaże, co mu pomogą sny jego.
21. Co usłyszawszy Ruben, starał się wybawić
go z rąk ich i mówił: **22**. Nie zabijajcie dusze
jego ani wylewajcie krwie, ale wrzućcie go do
studnie tej, która jest na puszczy, a ręce wasze
zachowajcie niewinne: a to mówił chcąc go
wyrwać z ręku ich i wrócić ojcu swemu.
23. Wnet tedy skoro przyszedł do braciej swej,
zewlekli go z onej suknie długiej i wzorzystej
24. i wpuścili go do studnie starej, która nie
miała wody. **25**. A usiadszy, aby jedli chleb,
ujźrzeli Ismaelity podróżne jadąc z Galaad
i wielbłądy ich niosące korzenie i resinę, i staktę
do Egiptu. **26**. Rzekł tedy Judą do braciej swej:
Cóż nam pomoże, jeśli zabijemy brata naszego
i zatajany krew jego? **27**. Lepiej, że go przedamy
Ismaelitom, a ręce nasze niech się nie mażą, brat
bowiem i ciało nasze jest. I przyzwolili bracia na
mowy jego. **28**. A gdy mijali Madianitowie
kupcy, wyciągnąwszy go z studnie, przedali go
Ismaelitom za dwadzieścia srebrników: którzy
go zawieźli do Egiptu. **29**. I wróciwszy się
Ruben do studnie nie nalazł chłopięcia.
30. I rozdarszy odzienie, idąc do braciej swej
rzekł: Chłopięcia nie widać, a ja dokąd pójdę?

31. I wzięli suknię jego, i we krwi koźlęcej, które
byli zabili, omoczyli. **32**. Posławszy, którzy by ją
donieśli do ojca, i mówili: Tęśmy naleźli:
oglądaj, jeśli jest suknia syna twego, czy nie.
33. Którą poznawszy ociec, rzekł: Suknia syna
mego jest, źwierz okrutny zjadł go, bestia
pożarła Jozefa. **34**. I rozdarszy szaty, oblókł się
w włosienicę płacząc syna swego przez długi
czas. **35**. A gdy się zeszły wszytkie dzieci jego,
aby ulżyli żalu ojcowskiego, nie chciał
przypuścić pocieszenia, ale rzekł: Zstąpię do
syna mego płacząc do piekła. A gdy on tak trwał
w żałobie, **36**. Madianitowie przedali Jozefa
w Egipcie Putifarowi, trzebieńcowi Faraona,
hetmanowi żołnierstwa.

Rozdział 38

1. Tegoż czasu odszedszy Juda od braciej swej,
zstąpił do męża Odollamitskiego na imię Hiram.
2. I ujźrzał tam córkę człowieka Chananejskiego,
imieniem Sue, i pojąwszy za żonę, wszedł do
niej. **3**. Która poczęła i porodziła syna, i nazwał
imię jego Her. **4**. I zasię począwszy płód,
narodzonego syna nazwała Onan. **5**. Porodziła
też trzeciego, którego nazwała Sela; po którego
narodzeniu więcej rodzić przestała. **6**. A Juda dał
żonę pierworodnemu swemu Her, imieniem
Tamar. **7**. A Her był pierworodny Judy, złośliwy
przed obliczności PANSKĄ, i od niego zabit
jest. **8**. Rzekł tedy Juda do Onana, syna swego:
Wnidź do żony brata twego a złącz się z nią,
abyś wzbudził nasienie bratu twemu. **9**. On
widząc, że się nie jemu synowie rodzić mieli,
gdy wchodził do żony brata swego, wypuszczał
nasienie na ziemię, aby się dzieci imieniem brata
jego nie rodziły. **10**. I z tej przyczyny zabił go
JAHWE, że rzecz brzydliwą czynił. **11**. I przetoż
rzekł Juda Tamarze, niewiastce swojej: Bądź
wdową w domu ojca twego, aż uroście Sela, syn
mój: bał się bowiem, by i on nie umarł jako
bracia jego. Która poszła i mieszkała w domu
ojca swego. **12**. A gdy minęło wiele dni, umarła
córka Suego, żona Judasowa. Który po żałobie,
wziąwszy pocieszenie, szedł do strzygących
owce swe sam i Hiras, owcarz trzody,
Odollamita, do Tamnas. **13**. I powiedziano
Tamarze, że świekier jej idzie do Tamnas, na
strzyżenie owiec. **14**. Która złożywszy szaty
wdowstwa, wzięła na się rąbek a odmieniwszy
szaty, usiadła na rozstaju drogi, która wiedzie do
Tamnas: dlatego, że już był dorósł Sela, a nie
wzięła go za męża. **15**. Którą ujźrzawszy Juda,
mniemał, żeby była wszetecznica, bo była
nakryła twarz swoję, aby jej nie poznano.
16. I wszedszy do niej, rzekł: Dopuść mi, abym
miał sprawę z tobą; bo nie wiedział, żeby jego
niewiastka była. **17**. Która gdy odpowiedziała:
Co mi dasz, żebyś zażył obcowania mego?
Rzekł: Poszlęć koziełka z trzód. A gdy zaś ona
rzekła: Dopuszczę, czego chcesz, jeśli mi dasz
zastawę, aż przyszlesz, co obiecujesz. **18**. Rzekł
Juda: Co chcesz, żebym ci dał w zastawie?
Odpowiedziała: Pierścień twój i manellę, i laskę,
którą w ręce trzymasz. Na jedno tedy zeszcie
niewiasta poczęła. **19**. I powstawszy poszła,
i złożywszy odzienie, które na sobie miała,
oblokła się w szaty wdowstwa. **20**. I posłał Juda
koziełka przez pasterza swego Odollamitę, aby
odebrał zastawę, którą był dał niewieście. Który
nie nalazszy jej, **21**. pytał ludzi miejsca onego:
Gdzie jest niewiasta, która siedziała na rozstaju.

A gdy wszyscy odpowiedzieli, że nie była na tym miejscu nierządnica, **22**. wrócił się do Judy i rzekł mu: Nie nalazłem jej, lecz i ludzie miejsca onego powiedali mi, że tam nigdy nie siedziała wszetecznica. **23**. Rzekł Juda: Niechże sobie ma: kłamstwa iście nam zadać nie może, jam posłał koźlę, którem był obiecał, a tyś jej nie nalazł. **24**. Alić po trzech miesiącach powiedziano Judzie, mówiąc: Wystąpiła Tamar, niewiastka twoja, i zda się, że się żywot jej wzdyma. I rzekł Juda: Wywiedźcie ją, aby była spalona. **25**. Którą gdy wiedziono na śmierć, posłała do świekra swego, mówiąc: Z tego męża, którego te rzeczy są, jam poczęła: poznaj, czyj to pierścień i manella, i laska. **26**. Który poznawszy swe dary rzekł: Sprawiedliwsza nad mię, żem jej nie dał Seli, synowi memu. Wszakoż więcej jej nie uznał. **27**. A gdy przychodził czas porodzenia, ukazały się bliźnięta w żywocie. A w samym wychodzeniu dziatek, jeden wyścibił rękę, na której baba uwiązała nić czerwoną, mówiąc: **28**. Ten naprzód wynidzie. **29**. Ale gdy on zaś wciągnął rękę, wyszedł drugi, i rzekła niewiasta: Czemu przerwana jest dla ciebie przegroda? I z tej przyczyny nazwano imię jego Fares. **30**. Potym wyszedł brat jego, na którego ręce była nić czerwona: którego nazwała Zarą.

Rozdział 39

1. Jozef tedy był zawiedzion do Egiptu i kupił go Putifar, trzebieniec Faraonów, hetman wojska, mąż Egipcjanin, z ręku Ismaelitów, od których był przywiedziony. **2**. I był JAHWE z nim, i był mężem we wszystkim szczęśliwie postępując, i mieszkał w domu pana swego. **3**. Który barzo dobrze wiedział, że JAHWE jest z nim a iż wszytko, co czynił, on szczęścił w ręku jego. **4**. I nalazł Jozef łaskę przed panem swoim, i służył mu. Od którego będąc przełożonym nad wszystkim, rządził dom sobie zwierzony i wszytko, co mu było zlecono. **5**. I błogosławił JAHWE domowi Egipcjanina dla Jozefa, i rozmnożył tak w domu, jako i na polu, wszytkę majętność jego, **6**. i ni o czym inszym nie wiedział, jedno o chlebie, którego pożywał. A Jozef był pięknej twarzy i wdzięczny na wejźrzeniu. **7**. Po wielu tedy dni obróciła pani jego oczy swe na Jozefa i rzekła: Śpi ze mną. **8**. Który żadnym sposobem nie chcąc zezwolić na zły uczynek, rzekł do niej: Oto Pan mój dawszy mi w moc wszytko, nie wie, co ma w domu swoim. **9**. I nie masz żadnej rzeczy, która by nie była w mocy mojej abo czego by mi nie poruczył, prócz ciebie, któraś jest żoną jego: jakoż tedy mogę tę złość uczynić i zgrzeszyć przeciw Bogu memu? **10**. Takimić słowy na każdy dzień i niewiasta przykrzyła się młodzieńcowi, i on się zbraniał cudzołóstwa. **11**. I przydało się dnia jednego, że Jozef wszedł do domu i sprawował coś bez pomocników, **12**. a ona uchwyciszy kraj szaty jego, rzekła: Śpi ze mną. Który zostawiwszy w ręce jej płaszcz, uciekł i wyszedł precz. **13**. A gdy ujźrzała niewiasta szatę w rękach swoich a iż była wzgardzona, **14**. zawołała do siebie ludzi domu swego i rzekła do nich: Oto wprowadził męża Hebrejczyka, aby nas naigrawał: wszedł do mnie, aby leżał ze mną, a gdym ja zakrzyknęła **15**. i usłyszał głos mój, zostawił płaszcz, którym trzymała, i uciekł precz. **16**. Na znak tedy wiary, płaszcz zatrzymany ukazała mężowi, gdy się

wrócił do domu. **17**. I rzekła: Wszedł do mnie niewolnik Hebrejczyk, któregoś przywiódł, aby mię naigrawał, **18**. a gdy usłyszał, żem wołała, zostawił płaszcz, którym trzymała, i uciekł precz. **19**. To usłyszawszy Pan, a nazbyt prędko wierząc słowam żony, rozgniewał się barzo. **20**. I dał Jozefa do ciemnice, gdzie więźniów królewskich strzeżono, i był tam w zamknieniu. **21**. JAHWE jednak był z Jozefem i smiłowawszy się nad nim, dał mu łaskę przed oblicznością przełożonego nad ciemnicą. **22**. Który podał w rękę jego wszytkie więźnie, którzy byli w ciemnicy, a cokolwiek się działo, pod nim było. **23**. I nie wiedział ni o czym zwierzywszy jemu wszytkiego: JAHWE bowiem był z nim i szczęścił wszytkie sprawy jego.

Rozdział 40

1. Co gdy się tak stało, trafiło się, że przewinili dwa trzebieńcy: podczaszy króla Egipskiego i piekarz, panu swemu. **2**. I rozgniewawszy się na nie Faraon (bo jeden był przełożony piwnicznych, a drugi nad piekarzmi) **3**. dał je do ciemnice hetmana żołnierzów, w której był więźniem i Jozef. **4**. Ale stróż ciemnice poruczył je Jozefowi, który im też służył. Wyszło nieco czasu, a oni pod strażą byli. **5**. I mieli obadwa sen nocy jednej według wykładu im przystojnego. **6**. Do których gdy wszedł Jozef rano i ujźrzał je smutne, **7**. zapytał ich, mówiąc: Czemu smutniejsza jest dziś nadzwyczaj twarz wasza? **8**. Którzy odpowiedzieli: Widzieliśmy sen, a nie masz, kto by nam wyłożył. I rzekł do nich Jozef: Izali nie Boży jest wykład? Powiedzcie mi, coście widzieli. **9**. Powiedział pierwszy przełożony piwnicznych sen swój: Widziałem przed sobą winny szczep, **10**. na którym były trzy gałązki znienagła wyrastając w pąkowie, a po kwieciu jagody dostawające, **11**. i kubek Faraonów w ręce mojej. Wziąłem tedy jagody i wycisnąłem w kubek, którym trzymał, i podałem kubek Faraonowi. **12**. Odpowiedział Jozef: Ten jest snu wykład: trzy gałązki, są jeszcze trzy dni, **13**. po których wspomni Farao na posługi twoje i przywróci cię ku pierwszemu stanowi, i podasz mu kubek według urzędu twego, jakoś przedtym zwykł był czynić. **14**. Tylko pamiętaj na mię, gdy się będziesz miał dobrze, a uczyń ze mną miłosierdzie, abyś namienił Faraonowi, iżby mię wywiódł z tej ciemnice, **15**. bo kradzieżą wzięto mię z ziemie Hebrejskiej, a tu mię do tego dołu niewinnie wsadzono. **16**. Widząc przełożony nad piekarzmi, iż mądrze sen wyłożył, rzekł: Jam też widział sen: żem trzy kosze mąki miał na głowie mojej, **17**. a w jednym koszu, który był nawyższy, niózłem wszelakie potrawy, które przemysłem piekarskim czynione bywają, a ptacy jedli z niego. **18**. Odpowiedział Jozef: Ten jest wykład snu: trzy kosze, trzy dni jeszcze są, **19**. po których weźmie Farao gardło twoje i zawiesi cię na krzyżu, a ptacy będą obierać ciało twoje. **20**. Dzień trzeci potym był narodzenia Faraonowego, który uczyniwszy wielką ucztę sługom swoim, wspomniał przy dobrej myśli na przełożonego piwnicznych i na starszego nad piekarzmi. **21**. I przywrócił jednego na miejsce swe, aby mu kubek podawał, **22**. a drugiego obwiesił na szubienicy, aby się prawda wykładacza ziściła. **23**. A przedsię za

szczęsnym powodzeniem przełożony piwnicznych przepomniał wykładacza swego.

Rozdział 41

1. Po dwu lat widział Farao sen. Zdało mu się, że stał nad rzeką, **2**. z której wychodziło siedm krów pięknych i bardzo tłustych i pasły się na miejscach mokrych. **3**. Drugie też siedm wynarzały się z rzeki szpetne i chude i pasły się na samym brzegu rzeki na miejscach zielonych, **4**. i pożarły one, których dziwna piękność i tłustość ciała była. Ocuciwszy się Faraon, **5**. znowu zasnął i widział drugi sen: siedm kłosów wychodziło z jednego źdźbła pełnych i cudnych, **6**. drugich też także wiele kłosów szczupłych i zwarzeniem zarażonych wyrastało **7**. pożerające wszytkę cudność pierwszych. Ocuciwszy i się Farao ze snu **8**. i rano strachem zdjęty posłał do wszytkich wieszczków Egiptu i wszytkich mędrców i przyzwanym powiedział sen, a nie było, kto by wyłożył. **9**. Tam dopiero wspomniawszy przełożony nad piwnicznemi, rzekł: Wyznawam grzech swój: **10**. rozgniewany król na sługi swe, mnie i przełożonego nad piekarzmi kazał wrzucić do ciemnice hetmana żołnierzów, **11**. gdzie jednej nocy obadwa widzieliśmy sen oznajmiający przyszłe rzeczy. **12**. Był tam młodzieniec Hebrejczyk, tegoż hetmana nad żołnierzmi służebnik, któremu sny powiedziawszy, **13**. usłyszeliśmy, cokolwiek potym skutek rzeczy pokazał, bom ja przywrócon jest na urząd mój, a onego na krzyżu zawieszono. **14**. Natychmiast na rozkazanie królewskie wywiedzionego z ciemnice Jozefa ostrzyżono, a odmieniwszy szatę stawili przed nim. **15**. Któremu on rzekł: Miałem sny, a nie masz, kto by wyłożył; które, słyszałem, że ty barzo mądrze wykładasz. **16**. Odpowiedział Jozef: Beze mnie Bóg odpowie rzeczy szczęśliwe Faraonowi. **17**. Powiedział tedy Farao, co widział: Zdało mi się, żem stał na brzegu rzeki, **18**. a siedm krów z rzeki występowało bardzo piękne i tłustego ciała, które na paszej ługowiska trawę jadły. **19**. Ale po tych wyszły drugie siedm krów tak szpetne i chude, żem nigdy takich w ziemi Egipskiej nie widział. **20**. Które zjadszy i strawiwszy pierwsze, **21**. żadnego znaku sytości nie dały, ale takowąż chudością i szpetnością gnuśniały. Ocknąwszy się, znowu twardo zasnąwszy **22**. widziałem sen: siedm kłosów wyrastało ze źdźbła jednego pełnych i barzo pięknych, **23**. a po nich drugie siedm cienkich i zwarzeniem zarażonych ze źdźbła wychodziło, **24**. które pierwszych piękność pożarły. Powiedziałem sen wieszczkom, ale nie masz żadnego, co by wyłożył. **25**. Odpowiedział Jozef: Sen królewski jeden jest: co Bóg ma uczynić, oznajmił Faraonowi. **26**. Siedm krów pięknych i siedm kłosów pełnych siedm lat są żyznych i jedno znaczenie snu zamykają. **27**. Siedm też krów chudych a szpetnych, które wyszły po nich, i siedm kłosów cienkich i wiatrem warzącym zarażonych są siedm lat głodu przyszłego. **28**. Które się tym porządkiem wypełnią: **29**. oto przyjdą siedm lat żyzności wielkiej po wszytkiej ziemi Egipskiej, **30**. po których nastąpią drugie siedm lat takiego nieurodzaju, że się zapomni wszystka obfitość przeszła, głód bowiem popsuje wszytkę ziemię. **31**. A wielkość obfitości wygubi wielkość niedostatku. **32**. A żeś po wtóre widział

sen ku tejże rzeczy należący: znak jest pewności, że się zstanie mowa Boża i prędko się wypełni. **33**. Teraz tedy niech opatrzy król męża mądrego i dowcipnego a niech go przełoży nad ziemią Egipską. **34**. Który niech postanowi urzędniki po wszytkich krainach a piątą część urodzaju przez siedm lat żyznych, **35**. które już teraz przyjdą, niech zbiera do gumien, a wszystko zboże pod mocą Faraonową niech sypane i chowane będzie po mieściech **36**. a niech się nagotuje na siedm lat przyszłego głodu, który ma ucisnąć Egipt, a niech nie ginie ziemia od niedostatku. **37**. Podobała się rada Faraonowi i wszytkim sługom jego. **38**. I mówił do nich: Izali możemy należć takowego męża, któryby ducha Bożego pełen był? **39**. I rzekł do Jozefa: Ponieważ ci Bóg ukazał to wszytko, coś mówił, izali mędrszego i podobnego tobie należć będę mógł? **40**. Ty będziesz nad domem moim, a na rozkazanie ust twoich wszytek lud posłuszen będzie: samą tylko stolicą królewską przodkować ci będę. **41**. I rzekł jeszcze Faraon do Jozefa: Oto postawiłem cię nad wszytką ziemią Egipską. **42**. I zdjął pierścień z ręki swej, i dał ji na rękę jego, i ubrał go w szatę bisiorową, i włożył łańcuch złoty na szyję jego. **43**. I kazał mu wsieść na swój wtóry wóz, a woźny wołał, aby się wszyscy przed nim kłaniali i wiedzieli, że był przełożonym nade wszytką ziemią Egipską. **44**. I rzekł jeszcze król do Jozefa: Jam jest Faraon, bez twego rozkazania nie podniesie żaden ręki abo nogi we wszytkiej ziemi Egipskiej. **45**. I odmienił imię jego, i nazwał go językiem Egipskim Zbawicielem świata. I dał mu za żonę Asenet, córkę Putifara, kapłana Heliopolskiego. Wyjachał tedy Jozef na ziemię Egipską. **46**. (a trzydzieści mu lat było gdy stanął przed oblicznością króla Faraona) i objachał wszytkie krainy Egipskie. **47**. I przyszedł urodzaj siedmi lat, a zboże w snopy powiązane zwieziono do gumien Egipskich. **48**. Wszytka też obfitość zbóż po wszytkich mieściech sypana była. **49**. I był taki dostatek pszenice, że się piaskowi morskiemu równała, a obfitość miarę przesiągała. **50**. I urodzili się Jozefowi dwa synowie, przedtym niż głód zaszedł, które mu urodziła Asenet, córka Putifara, kapłana Heliopolskiego. **51**. I nazwał imię pierworodnego Manasses, mówiąc: Zapomnieć mi dał Bóg trudności moich i domu ojca mego. **52**. A imię wtórego nazwał Efraim, mówiąc: Dał mi Bóg uróść w ziemi ubóstwa mego. **53**. Gdy tedy minęło siedm lat żyzności, które były w Egipcie, **54**. poczęły przychodzić siedm lat niedostatku, które był przepowiedział Jozef. I po wszytkim świecie głód przemógł, a we wszytkiej ziemi Egipskiej był chleb. **55**. Której gdy głód dokuczał, wołał lud do Faraona żywności prosząc. Który im odpowiedział: Idźcie do Jozefa, a cokolwiek on wam rzecze, czyńcie. **56**. A głód brał moc co dzień po wszytkiej ziemi i otworzył Jozef wszystkie gumna, i przedawał Egipcjanom: bo i onych głód był ucisnął. **57**. I wszytkie prowincje przyjeżdżały do Egiptu, aby kupowały żywność, a nędze niedostatku ulżyły.

Rozdział 42

1. A usłyszawszy Jakob, że żywność przedawano w Egipcie, rzekł synom swoim: Czemu nie dbacie? **2**. Słyszałem, że pszenicę przedają

w Egipcie; jedźcie a nakupcie nam potrzeb,
abyśmy żyć mogli, a nie niszczeli niedostatkiem.
3. Jachawszy tedy dziesięć braciej Jozefowych,
aby kupili zboża w Egipcie, **4**. a Beniamina
zatrzymał doma Jakob, który był rzekł braciej
jego, by snadź na drodze nie ucierpiał co złego,
5. wjachali do ziemie Egipskiej z drugimi, którzy
jachali kupować, a głód był w ziemi
Chananejskiej. **6**. A Jozef był książęciem
w ziemi Egipskiej i podług wolej jego ludziom
przedawano zboże. A gdy mu się pokłonili
bracia jego **7**. i poznał je, jakoby do obcych
przysroższym mówił, pytając ich: Skądeście
przyszli? Którzy odpowiedzieli: Z ziemie
Chananejskiej, żebyśmy kupili potrzeb ku
żywności. **8**. A wszakże sam, bracią poznawszy,
od nich nie był poznany. **9**. A wspomniawszy na
sny, które kiedyś widział, rzekł do nich:
Szpiegowieście: przyszliście wypatrować słabsze
miejsca ziemie. **10**. Którzy rzekli: Nie tak jest,
Panie, ale słudzy twoi przyszli, aby kupili
żywności. **11**. Wszyscyśmy synowie męża
jednego, spokojniśmy przyszli, a nic złego
słudzy twoi nie myślą. **12**. Którym on
odpowiedział: Inaczej jest: przyszliście
przypatrować się nieobronnym miejscom tej
ziemie. **13**. A oni rzekli: Dwanaście słudzy twoi
bracia jesteśmy, synowie męża jednego w ziemi
Chananejskiej; namłodszy przy ojcu jest,
a drugiego już nie masz. **14**. Toć jest, prawi, com
rzekł: szpiegowieście wy. **15**. Już was teraz
doświadczę, przez Faraonowe zdrowie, nie
wynidziecie stąd, aż przydzie brat wasz
namniejszy. **16**. Poszlijcie z was jednego, a niech
go przywiedzie, a wy będziecie w więzieniu, aż
będzie doświadczono, coście rzekli, jeśli prawda
jest abo fałsz. Bo inaczej, przez zdrowie
Faraonowe, szpiegowie jesteście! **17**. I dał je pod
straż do trzech dni. **18**. A dnia trzeciego
wywiedzionym z ciemnice rzekł: Uczyńcie, com
powiedział, a żyć będziecie: bo się Boga boję.
19. Jeśliście spokojni, brat wasz jeden niech
będzie związan w ciemnicy, a wy jedźcie
a wieźcie zboże, któreście kupili, do domów
waszych, **20**. a brata waszego młodszego do
mnie przywiedźcie, abym mów waszych
doświadczyć mógł a żebyście nie pomarli.
Uczynili, jako był rzekł, **21**. i mówili jeden do
drugiego: Słusznie to cierpiemy, bośmy
zgrzeszyli przeciw bratu naszemu, widząc
utrapienie dusze jego, gdy się nam modlił, a nie
wysłuchaliśmy: dlategoż przyszedł na nas ten
kłopot. **22**. Z których jeden, Ruben, rzekł: Azam
wam nie mówił: Nie grzeszcie przeciw
dziecięciu? a nie słuchaliście mię: otóż krwie
jego dochodzą. **23**. A nie wiedzieli, żeby
rozumiał Jozef, przeto iż przez tłumacza mówił
do nich. **24**. I odwrócił się trochę, i płakał,
a wróciwszy się mówił do nich. **25**. I wziąwszy
Symeona, i związawszy przy nich kazał sługom,
aby napełnili wory ich pszenicą a iżby odłożyli
pieniądze każdego w workach ich, dawszy nadto
strawy na drogę: którzy tak uczynili. **26**. A oni
niosąc zboże na osłach swoich pojachali.
27. A jeden otworzywszy wór, aby dał jeść
bydlęciu w gospodzie, ujźrzawszy pieniądze na
wierzchu worka **28**. rzekł braciej swej: Wrócono
mi pieniądze, owo je mam w worze.
I zdumiawszy się i zatrwożywszy jeden z drugim
mówił: Cóż to jest, co nam Bóg uczynił?

29. I przyjachali do Jakoba, ojca swego, do ziemie Chananejskiej, i powiedzieli mu wszytko, co się im przydało, mówiąc: **30**. Mówił do nas Pan ziemie srogo i miał nas za szpiegi krainy. **31**. Któremuśmy odpowiedzieli: Spokojni jesteśmy ani żadnej zdrady myślimy. **32**. Dwanaście braciej nas z jednego ojca urodzeni jesteśmy; jednego już nie masz, namłodszy przy ojcu naszym jest w ziemi Chananejskiej. **33**. Który nam rzekł: Tak doznam, iżeście spokojni: brata waszego jednego zostawcie u mnie, a żywności domom waszym potrzebnej nabierzcie i jedźcie, **34**. a brata waszego namłodszego przywiedźcie do mnie, abych wiedział, żeście nie szpiegowie; i tego, który jest w więzieniu, żebyście zaś wziąć mogli, a na potym żebyście mieli wolność kupowania, co chcecie. **35**. To powiedziawszy, gdy zboże wysypowali, nalazł każdy na wierzchu worów zawiązane pieniądze. A gdy się wszyscy polękali, **36**. rzekł ociec Jakob: Sprawiliście, żem bez dzieci: Jozefa już nie masz, Symeona trzymają w więzieniu, a Beniamina weźmiecie; na mię się to wszystko złe obaliło. **37**. Któremu odpowiedział Ruben: Dwu synów moich zabij, jeślić go zaś nie przywiodę; daj go do ręki mojej, a ja go tobie wrócę. **38**. Ale on rzekł: Nie pójdzie syn mój z wami. Brat jego umarł, a ten sam został. Jeśli mu się co przeciwnego przyda w ziemi, do której się bierzecie, tedy doprowadzicie szedziwość moje z żałością do piekła.

Rozdział 43

1. Tymczasem głód wszytkę ziemię barzo ściskał. **2**. A gdy strawili żywność, którą byli przywieźli z Egiptu, rzekł Jakob do synów swoich: Wróćcie się a nakupcie nam trochę żywności. **3**. Odpowiedział Juda: Wypowiedział nam mąż on oświadczając się pod przysięgą, mówiąc: Nie ujźrzycie oblicza mego, jeśli brata waszego namłodszego nie przywiedziecie z sobą. **4**. Jeśli tedy chcesz go posłać z nami, pojedziemy społem i nakupiemyć potrzeb; **5**. ale jeśli nie chcesz, nie pojedziemy: mąż bowiem, jakośmy nieraz rzekli, wypowiedział nam, mówiąc: Nie ujźrzycie oblicza mego bez brata waszego namłodszego. **6**. Rzekł im Izrael: Na mojęście to nędzę uczynili, żeście mu powiedzieli, iż i innego macie brata. **7**. A oni odpowiedzieli: Pytał nas on człowiek porządnie o rodzie naszym: jeśli ociec żyw, jeśli mamy brata, a myśmy odpowiedzieli jemu porządkiem wedle tego, o co pytał. Izaliśmy mogli wiedzieć, że miał rzec: Przywiedźcie brata waszego z sobą? **8**. Juda też rzekł ojcu swemu: Pośli dziecię ze mną, żebychmy pojechali a żyć mogli: byśmy nie pomarli, my i dziatki nasze. **9**. Ja biorę dziecię, z ręki mojej dochodź go. Jeślić go nie przywiodę a nie wrócę tobie, będę winien grzechu przeciw tobie na wszelki czas. **10**. By była nie przeszkodziła odwłoka, już byśmy byli drugi raz przyjachali. **11**. Izrael tedy, ociec ich, rzekł do nich: Jeśliż tak potrzeba niesie, uczyńcież, co chcecie: nabierzcie co lepszych pożytków ziemie w naczynia wasze i donieście mężowi dary: trochę resiny i miodu, i storaku, stakty i terebintu, i migdałów. **12**. Pieniądze też dwoje nieście z sobą. I one, któreście naleźli w workach, odnieście, by się snadź omyłką nie stało; **13**. ale i brata waszego weźmicie a jedźcie

do męża. **14**. A Bóg mój Wszechmocny niechaj
go wam uczyni łaskawym i niech odeśle z wami
brata waszego, którego trzyma, i tego
Beniamina, a ja jako osierociały bez dziatek
będę. **15**. Wzięli tedy mężowie dary i dwoje
pieniądze, i Beniamina, i jachali do Egiptu,
i stanęli przed Jozefem. **16**. Które on ujźrzawszy,
i Beniamina z nimi, rozkazał szafarzowi domu
swego, mówiąc: Wprowadź męże w dom a nabij
bydła i nagotuj ucztę; bo ze mną będą jeść
w południe. **17**. Uczynił on, jako mu rozkazano,
i wwiódł męże do domu. **18**. I tam zlększy się,
rzekli jeden do drugiego: Dla pieniędzy,
któreśmy z pierwu odnieśli w worzech naszych
wwiedziono nas, aby potwarz na nas zwalił
i gwałtem podbił w niewolą i nas, i osły nasze.
19. Przetoż jeszcze we drzwiach przystąpiwszy
do szafarza domowego, **20**. rzekli: Prosimy cię,
panie; abyś nas wysłuchał. Już przedtym
przyjachaliśmy kupować żywności, **21**. których
nakupiwszy, gdyśmy przyjachali do gospody,
otworzyliśmy wory nasze i naleźliśmy pieniądze
na wierzchu worów, któreśmy teraz pod tąż
wagą odnieśli. **22**. Lecz i drugie srebro
przynieśliśmy, abyśmy nakupiły co nam
potrzeba: nie masz w sumnieniu naszym, kto by
je włożył do worków naszych. **23**. A on
odpowiedział: Pokój z wami, nie bójcie się. Bóg
wasz i Bóg ojca waszego dał wam skarby do
worów waszych, bo pieniądze, któreście mi dali,
dobre ja u siebie mam. I wywiódł do nich
Symeona. **24**. A wwiódszy je w dom, przyniósł
wody i umyli nogi swe; dał też i osłom ich
obrok. **25**. A oni gotowali dary, aż przyszedł
Jozef w południe. Słyszeli bowiem, że tam
chleba pożywać mieli. **26**. Wszedł tedy Jozef do
domu swego i ofiarowali mu dary trzymając
w rękach swoich i pokłonili się mu aż do ziemie.
27. A on łaskawie je pozdrowiwszy, pytał ich,
mówiąc: Zdrówże jest ociec wasz stary,
o którymeście mi powiadali? Żyw jeszcze?
28. Którzy odpowiedzieli: Zdrów jest sługa twój,
ociec nasz, jeszcze żyw. I schyliwszy się
pokłonili się mu. **29**. Tedy podniósszy Jozef
oczy, ujźrzał Beniamina, brata swego rodzonego,
i rzekł: Ten jest brat wasz maluczki,
o którymeście mi powiadali? I znowu: Bóg ci,
pry, bądź miłościw, synu miły. **30**. I pokwapił
się, bo się wzruszyły były wnętrzności jego nad
bratem swym i łzy się mu rzucały, i wszedszy do
komory płakał. **31**. I zasię umywszy twarz
wyszedł, i wstrzymał się, i rzekł: Kładźcie chleb.
32. Który położywszy osobno Jozefowi,
a osobno braciej, Egipcjanom też, którzy pospołu
jedli, osobno (nie godzi się bowiem Egipcjanom
jadać z Hebrejczyki i mają za nieczystą takową
biesiadę), **33**. siedli przed nim, pierworodny
według pierworodzieństwa swego, a namłodszy
według lat swoich. I dziwowali się barzo.
34. Wziąwszy części, które od niego brali,
a więtsza część dostała się Beniaminowi, tak iż
piącią części przechodziła. I pili, i popili się
z nim.

Rozdział 44

1. A Jozef rozkazał szafarzowi domu swego,
mówiąc: Napełni wory ich zbożem, ile wziąć
mogą a włóż każdego pieniądze na wierzchu
woru jego. **2**. A kubek mój srebrny i pieniądze,
które dał za pszenicę, włóż na wierzch woru
młodszego. I zstało się tak. **3**. A gdy było rano,

puszczono je z osły ich. **4**. I już byli z miasta
wyjachali, i niedaleko odjachali, kiedy Jozef
zawoławszy szafarza domu, rzekł: Wstań a goń
męże, a pojmawszy ich, mów: Przeczeście oddali
złe za dobre? **5**. Kubek, któryście ukradli jest ten,
z którego pan mój pija i w którym zwykł
wróżyć: barzoście złą rzecz uczynili. **6**. Uczynił
on, jako był kazał. I pojmawszy ich mówił do
nich od słowa do słowa. **7**. Którzy
odpowiedzieli: Czemu tak mówi pan nasz, żeby
słudzy twoi takiej złości dopuścić się mieli?
8. Pieniądze, któreśmy naleźli na wierzchu
worów, odnieśliśmy do ciebie z ziemie
Chananejskiej: a jakoż za tym iść może, abyśmy
ukraść mieli z domu pana twego złoto abo
srebro? **9**. U któregokolwiek z sług twoich
najdzie się to, czego szukasz, niech umrze, a my
będziemy niewolnikami Pana naszego. **10**. Który
rzekł im: Niechaj będzie według wyroku
waszego: u któregokolwiek się najdzie, ten niech
będzie niewolnikiem moim, a wy będziecie
niewinnemi. **11**. I tak złożywszy prędko wory na
ziemię, otworzył każdy swój. **12**. Które
przeszukawszy począwszy od starszego aż do
młodszego, nalazł kubek w worze
Beniaminowym. **13**. A oni rozdarszy szaty
i włożywszy zaś ciężar na osły, wrócili się do
miasta. **14**. I pierwszy Juda z bracią wszedł do
Jozefa (bo jeszcze był nie odszedł z miejsca),
i wszyscy przed nim upadli pospołu na ziemię.
15. Którym on rzekł: Czemuście tak chcieli
czynić? Izali nie wiecie, że mi nie masz
podobnego w nauce wieszczbiarskiej?
16. Któremu Juda: Cóż, pry, odpowiemy panu
memu? abo co rzeczemy? abo czym się
sprawiedliwie zakładać? Bóg nalazł nieprawość
sług twoich: Otośmy wszyscy są niewolnikami
pana mego; i my, i ten, u którego naleziono
kubek. **17**. Odpowiedział Jozef: Boże mię
uchowaj, abych tak miał uczynić: który ukradł
kubek, ten niech będzie niewolnikiem moim,
a wy odydźcie wolni do ojca waszego.
18. I przystąpiwszy bliżej Juda śmiele rzekł:
Proszę, Panie mój, niechaj przemówi niewolnik
twój słowo w uszy twoje a nie gniewaj się na
sługę twego: tyś bowiem jest po Faraonie **19**. pan
mój. Spytałeś pierwej sług twoich: Macie ojca
abo brata? **20**. A myśmy odpowiedzieli tobie,
panu memu: Mamy ojca starego i chłopię małe,
które się urodziło w starości jego, którego
rodzony brat umarł, a tego samego matka ma,
a ociec go serdecznie miłuje. **21**. I rzekłeś
sługam twoim: Przywiedźcie go do mnie
a położę oczy moje nań. **22**. Namieniliśmy panu
memu: Nie może chłopię opuścić ojca swego, bo
jeśli go opuści, umrze. **23**. I rzekłeś sługom
twoim: Jeśli nie przyjdzie brat wasz namłodszy
z wami, nie ujźrzycie więcej oblicza mego.
24. A tak gdyśmy przyjachali do sługi twego,
ojca naszego, powiedzieliśmy mu wszytko, co do
nas pan mój mówił. **25**. I rzekł ociec nasz:
Wróćcie się a kupcie nam trochę pszenice.
26. Któremuśmy rzekli: Iść nie możemy. Jeśli
brat nasz namłodszy pojedzie z nami, pojedziem
pospołu: inaczej, bez niego, nie śmiemy widzieć
oblicze męża. **27**. Na co on odpowiedział: Wy
wiecie, iż mi dwu porodziła żona moja.
28. Wyszedł jeden i powiedzieliście: Źwierz go
pożarł, i dotychmiast go nie widać. **29**. Jeśli
weźmiecie i tego, a zstanie mu się co na drodze,

doprowadzicie szedziwość moję z żałością do piekła. **30**. Przetoż jeśli wnidę do sługi twego, ojca naszego, a dziecięcia nie będzie (ponieważ dusza jego zawisła na duszy tego), **31**. a ujźrzy, że go nie masz z nami, umrze: i doprowadzą słudzy twoi szedziwość jego z żałością do piekła. **32**. Ja właśnie niech będę niewolnikiem twoim, którym go wziął na wiarę moję i szlubiłem, mówiąc: Jeślić go zasię nie przywiodę, będę winien grzechu przeciw ojcu memu po wszytek czas. **33**. Zostanę tedy sługą twoim za to dziecię na posłudze pana mego, a dziecię niech jedzie z bracią swą. **34**. Nie mogę się bowiem wrócić do ojca mego bez dziecięcia, abych świadkiem żałości, która uciśnie ojca mego, nie był.

Rozdział 45

1. Nie mógł się dalej strzymać Jozef przed wielu przy nim stojących, przeto przykazał, aby wszyscy precz wyszli, a żaden obcy nie był przy poznaniu społecznym. **2**. I podniósł głos z płaczem: który słyszeli Egipcjanie i wszystek dom Faraonów. **3**. I rzekł braciej swej: Jam ci jest Jozef! Jeszczeli żyw ociec mój? Nie mogli bracia odpowiedzieć, wielką bojaźnią przestraszeni. **4**. Do których on rzekł łaskawie: Przystąpcie się do mnie. A gdy przystąpili blisko: Jam ci jest, prawi, Jozef, brat wasz, któregoście przedali do Egiptu. **5**. Nie bójcie się i niech się wam nie zda rzecz ciężka, żeście mię przedali do tych krajów. Dla zdrowia bowiem waszego posłał mię Bóg przed wami do Egiptu. **6**. Dwie lecie bowiem temu jako głód począł być na ziemi, a jeszcze pięć lat zostaje, których nie będzie się mogło orać ani żąć. **7**. I Bóg mię wprzód posłał, abyście byli zachowani na ziemi a żebyście mogli mieć pokarmy ku żywności. **8**. Nie wasząć radą, ale za Bożą wolą tu jestem posłany; który mię uczynił jako ojcem Faraonowym i panem wszytkiego domu jego, i przełożonym we wszytkiej ziemi Egipskiej. **9**. Spieszcie się i jedźcie do ojca mego a powiedźcie mu: Toć j wskazuje syn twój, Jozef: Bóg mię uczynił panem wszytkiej ziemi Egipskiej, przyjedź do mnie, nie mieszkaj. **10**. I będziesz mieszkał w ziemi Gessen a będziesz przy mnie ty, i synowie twoi, i synowie synów twoich, owce twoje i bydło twoje, i wszystko, co masz. **11**. I tam cię będę żywił (bo jeszcze zostaje pięć lat głodu), abyś i ty nie zginął, i dom twój, i wszystko, co masz. **12**. Oto oczy wasze i oczy brata mego, Beniamina, widzą, że usta moje mówią do was. **13**. Oznajmicież ojcu memu wszytkę zacność moję i wszytko, coście widzieli w Egipcie. Spieszcież się a przywieźcie go do mnie. **14**. A gdy obłapiając padł na szyję Beniamina, brata swego, płakał: a on też także płakał na szyi jego. **15**. I całował Jozef wszytkę bracią swoję i płakał nad każdym, po tym śmieli mówić do niego. **16**. I usłyszano jest, i gęstą mową rozgłoszono na dworze królewskim: Przyjachali bracia Jozefowi. I uradował się Farao i wszystek dom jego. **17**. I rzekł do Jozefa, aby rozkazał braciej swej, mówiąc: Nakładszy na bydlęta, jedźcie do ziemie Chananejskiej. **18**. A weźcie stamtąd ojca waszego i rodzinę a przyjedźcie do mnie, a ja wam dam wszystkie dobra Egipskie, abyście używali tłustości ziemie. **19**. Rozkaż też, aby wzięli wozy z ziemie Egipskiej dla odwiezienia dziatek i żon swych. A mów:

Weźmicie ojca waszego a spieszcie się co
naprędzej przyjeżdżając. **20**. A nie zostawiajcie
nic z sprzętu waszego, bo wszystkie bogactwa
Egipskie wasze będą. **21**. I uczynili synowie
Izraelowi, jako im kazano. Którym dał Jozef
wozy, według Faraonowego rozkazania, i strawy
na drogę. **22**. Każdemu też kazał przynieść dwie
szacie: a Beniaminowi dał trzysta srebrników
z piącią szat co nalepszych: **23**. Tak wiele też
pieniędzy i szat posyłając ojcu swemu,
przydawszy i osłów dziesięć, którzy by odwieźli
ze wszystkich bogactw Egiptu, i także wiele
oślic niosących pszenice i chleb w drodze.
24. Puścił tedy bracią swą, a gdy odjeżdżali,
mówił im: Nie gniewajcie się w drodze.
25. Którzy wyjachawszy z Egiptu, przyszli do
ziemie Chananejskiej do ojca swego, Jakoba.
26. I oznajmili mu, mówiąc: Jozef, syn twój,
żyw, a on panuje we wszystkiej ziemi Egipskiej.
Co usłyszawszy Jakob, jakoby z ciężkiego snu
ocknąwszy, przedsię im nie wierzył. **27**. Oni
przedsię powiadali mu wszytek porządek rzeczy.
A gdy ujźrzał wozy i wszytko, co posłał, ożył
duch jego, **28**. i rzekł: Dosyć mi na tym, jeśli
jeszcze syn mój Jozef żywie; pójdę a oglądam go
pierwej, niżli umrę.

Rozdział 46

1. I pojachawszy Izrael ze wszystkim, co miał,
przyjachał do studnie przysięgi i nabiwszy tam
ofiar Bogu ojca swego Izaaka, **2**. usłyszał go
w widzeniu w nocy, a on go woła i mówi
kniemu: Jakobie, Jakobie! Któremu
odpowiedział: Owom ja. **3**. Rzekł mu Bóg: Jam
jest namocniejszy Bóg ojca twego: nie bój się,
jedź do Egiptu, bo cię tam rozmnożę w naród
wielki. **4**. Ja tam z tobą zstąpię i ja cię stamtąd
przyprowadzę wracającego się. Jozef też położy
ręce swe na oczy twoje. **5**. I powstał Jakob od
studnie przysięgi, i wzięli go synowie,
z dziatkami i z żonami swoimi na wozy, które
był posłał Faraon, aby wieziono starca,
6. i wszystko, co miał w ziemi Chananejskiej.
I przyjachał do Egiptu ze wszystkim nasienim
swoim. **7**. Synowie jego i wnukowie, córki
i wszystek ród wespół. **8**. A te są imiona synów
Izraelowych, którzy weszli do Egiptu, on z syny
swemi. Pierworodny Ruben. **9**. Synowie
Rubenowi: Henoch i Fallu, i Hesron, i Charmi.
10. Synowie Symeonowi: Jamuel i Jamin,
i Ahod, i Jachin, i Sohar, i Saul, syn
Chananejskiej niewiasty. **11**. Synowie Lewi:
Gerson i Kaat, i Merari. **12**. Synowie Judy: Her
i Onan, i Sela i Fares, i Zara. Lecz Her i Onan
umarli w ziemi Chananejskiej. I urodzili się
synowie Faresowi: Hesron i Hamul. **13**. Synowie
Issacharowi: Tola i Fus, i Job, i Semron.
14. Synowie Zabulonowi: Sared i Elon, i Jahelel.
15. Ci synowie Lijej, które urodziła
w Mezopotamijej Syryjskiej z Diną, córką swą:
wszytkich dusz synów jego i córek trzydzieści
i trzy. **16**. Synowie Gadowi: Sefion i Haggi,
i Suni, i Esebon, i Heri, i Arody, i Areli.
17. Synowie Aser: Jamne i Jesua, i Jesui, i Beria,
i Sara, siostra ich. Synowie Bery: Heber
i Melchiel. **18**. To synowie Zelfy, którą dał
Laban Lijej, córce swej, i te urodziła Jakobowi:
szesnaście dusz. **19**. Synowie Rachel, żony
Jakobowej: Jozef i Beniamin. **20**. I urodzili się
Jozefowi synowie w ziemi Egipskiej, które mu
urodziła Asenet, córka Putifara, kapłana

Heliopolskiego: Manasses i Efraim. **21**. Synowie Beniaminowi: Bela i Bechor, i Asbel, i Gera, i Naaman, i Echi, i Ros, i Mofim, i Ofim, i Ared. **22**. Ci synowie Rachel, które urodziła Jakobowi: wszytkich dusz czternaście. **23**. Synowie Dan: Husim. **24**. Synowie Neftalim: Jasiel i Guni, i Jeser, i Sallem. **25**. To synowie Balei, którą dał Laban Racheli, córce swej, i te urodziła Jakobowi: wszytkich dusz siedm. **26**. Wszytkich dusz, które weszły z Jakobem do Egiptu, i wyszły z biodry jego, oprócz żon synów jego, sześćdziesiąt i sześć. **27**. A synowie Jozefowi, którzy mu się urodzili w ziemi Egipskiej, dusze dwie. Wszytkich dusz domu Jakobowego, które weszły do Egiptu, było siedmdziesiąt. **28**. I posłał Judę przed sobą do Jozefa, aby mu oznajmił i zajachał do Gessen. **29**. Dokąd gdy przyszedł, zaprzągszy Jozef swój wóz wyjachał przeciw ojcu swemu na onoż miejsce, a ujźrzawszy go rzucił się na szyję jego i obłapiając go płakał. **30**. I rzekł ociec do Jozefa: Już wesoło umrę, gdyżem oglądał oblicze twoje, a ciebie żywego zostawuję. **31**. A on rzekł do braciej swej i do wszytkiego domu ojca swego: Pojadę i opowiem Faraonowi, i rzekę mu: Bracia moi i dom ojca mego, którzy byli w ziemi Chananejskiej, przyjachali do mnie. **32**. A są mężowie pasterze owiec i bawią się wychowaniem trzód; owce swe i bydła, wszytko, co mogli mieć, przywiedli z sobą. **33**. A gdy was przyzowie i rzecze: Co za robota wasza? **34**. Odpowiecie: Mężowie pasterze jesteśmy, słudzy twoi, od dzieciństwa naszego aż dotąd, i ojcowie naszy. A oto rzeczecie, abyście mieszkać mogli w ziemi Gessen: bo się brzydzą Egipcjanie wszelkimi pasterzmi owiec.

Rozdział 47

1. Przyjachawszy tedy Jozef oznajmił Faraonowi, mówiąc: Ociec mój i bracia, owce ich i bydło, i wszystko, co mają, przyszli z ziemie Chananejskiej, a oto stoją w ziemi Gessen. **2**. Ostatnich też z braciej swej piąci mężów postawił przed królem. **3**. Których on zopytał: Co za robotę macie? Odpowiedzieli: Pasterze owiec jesteśmy, słudzy twoi, i my, i ojcowie naszy. **4**. Przyszliśmy w gościnę do ziemie twojej, bo nie masz trawy trzodam sług twoich, iż ciężki głód w ziemi Chananejskiej, i prosimy, abyś nam, sługam twoim, kazał być w ziemi Gessen. **5**. Rzekł tedy król do Jozefa: Ociec twój i bracia twoi przyjachali do ciebie. **6**. Ziemia Egipska jest przed tobą: każ im mieszkać na nalepszym miejscu a daj im tę ziemię Gessen. Jeśli wiesz, że między nimi są mężowie dowcipni, uczyń je przełożonemi nad dobytki memi. **7**. Potym wprowadził Jozef ojca swego do króla i postawił go przed nim. Który błogosławiąc mu **8**. i spytany od niego: Wiele jest dni lat wieku twego? **9**. Odpowiedział: Dni pielgrzymowania mego jest sto i trzydzieści lat, krótkie a złe, i nie doszły aż do dni ojców moich, których pielgrzymowali. **10**. I błogosławiwszy króla, wyszedł precz. **11**. A Jozef ojcu i braciej swej dał osiadłość w Egipcie na najlepszym miejscu ziemie, Ramesses, jako był rozkazał Faraon. **12**. I żywił je i wszytek dom ojca swego dodając żywności każdemu. **13**. Po wszytkim świecie bowiem chleba nie było, a głód ścisnął był ziemię, nawięcej Egipską i Chananejską.

14. Z których wszytkie pieniądze zebrał za przedanie zboża i wniósł je do skarbu królewskiego. **15**. A gdy nie zstało płacej kupującym, przyszedł wszystek Egipt do Jozefa, mówiąc: Daj nam chleba! Przecz umieramy przed tobą, gdyż już nie staje pieniędzy? **16**. Którym on odpowiedział: Przypędźcie mi bydło wasze, i dam wam za nie żywności, jeśli płacy nie macie. **17**. Które gdy przywiedli, dał im żywności za konie i za owce, i za woły, i za osły, i żywił je onego roku za odmianę bydła. **18**. Przyszli też do niego drugiego roku i rzekli mu: Nie zataimy przed panem naszym, że gdy nie zstało pieniędzy, bydła wespół nie zstało, a nie tajnoć, że krom ciał i ziemie nic nie mamy. **19**. Czemuż tedy umrzemy przed oczyma twemi? My i ziemia nasza twoi będziemy, zakup nas na służbę królewską a daj nam nasienia, aby nie spustoszała ziemia, gdyby zginął, kto by ją sprawował. **20**. Kupił tedy Jozef wszytkę ziemię Egipską, gdy każdy przedawał osiadłość swą dla wielkości głodu. I poddał ją Faraonowi. **21**. I wszytkie ludzie jej od ostatnich granic Egipskich aż do koniecznych granic jej, **22**. oprócz ziemie kapłańskiej, która im była dana od króla, którym i żywność naznaczoną z gumien pospolitych dawano i przetoż nie musieli przedawać osiadłości swoich. **23**. I rzekł Jozef do ludu: Oto, jako widzicie, i was, i ziemię wasze Faraon odzierżał. Bierzcie nasienie a osiejcie role, **24**. abyście mogli mieć zboże. Piątą część dacie królowi, a drugie cztery puszczam wam na nasienie i na wychowanie czeladzi i dziatek waszych. **25**. Którzy odpowiedzieli: Zdrowie nasze w ręce twojej: niech tylko wejźrzy na nas pan nasz, a z weselem będziemy służyć królowi. **26**. Od onego czasu aż do dnia dzisiejszego we wszytkiej ziemi Egipskiej piątą część królom płacą, i weszło to jako za prawo, oprócz ziemie kapłańskiej, która wolna była od tej kondycyjej. **27**. Mieszkał tedy Izrael w Egipcie, to jest w ziemi Gessen, i posiadł ją, i rozkrzewię i rozmnożył się nazbyt. **28**. I żył w niej siedmnaście lat, i zstały się wszytkie dni żywota jego sto czterdzieści i siedm lat. **29**. A gdy widział, że się przybliżał dzień śmierci jego, przyzwał syna swego Jozefa i rzekł do niego: Jeślim nalazł łaskę przed obliczem twoim, połóż rękę twoję pod biodrę moję: i uczynisz mi miłosierdzie i prawdę, żebyś mię nie grzebł w Egipcie, **30**. ale niechaj śpię z ojcy memi, i wynieś mię z tej ziemie a pochowaj w grobie przodków moich. Któremu odpowiedział Jozef: Ja uczynię, coś rozkazał. **31**. A on rzekł: Przysiężże mi tedy. Który gdy przysiągł, pokłonił się Izrael Bogu obróciwszy się ku głowie łoża.

Rozdział 48

1. To gdy się tak odprawiło, dano znać Jozefowi, iż zaniemógł ociec jego. Który wziąwszy dwu synów Manassesa i Efraima, wybrał się w drogę. **2**. I powiedziano starcowi, oto syn twój, Jozef, przyjachał do ciebie. Który pokrzepiwszy się, usiadł na łóżku. **3**. A gdy wszedł do niego, rzekł: Bóg wszechmogący ukazał mi się w Luzie, która jest w ziemi Chananejskiej, i błogosławił mi, **4**. i rzekł: Ja ciebie rozkrzewię i rozmnożę, i uczynię cię w gromady ludzi, i dam ci tę ziemię i nasieniu twemu po tobie w osiadłość wieczną. **5**. Dwa tedy synowie twoi, którzyć się urodzili

w ziemi Egipskiej, pierwej niżem ja tu przyszedł
do ciebie, moi będą: Efraim i Manasses; jako
Ruben i Symeon poczytani mi będą. **6**. Inni
zasię, które zrodzisz po tych, twoi będą
a imieniem braciej swej będą zwani
w osiadłościach swych. **7**. Mnie bowiem, kiedym
szedł z Mezopotamijej, umarła Rachel w ziemi
Chananejskiej na samej drodze, a był czas
wiosny. I wchodziłem do Efraty, i pogrzebłem ją
przy drodze Efraty, którą inszym imieniem
zowią Betlejem. **8**. I ujźrzawszy syny jego, rzekł
do niego: Co zacz ci są? **9**. Odpowiedział Jozef:
Synowie moi są, które mi darował Bóg na tym
miejscu. Przywiedź je, prawi, do mnie, żebych
im błogosławił. **10**. Oczy bowiem Izraelowe
zaćmione były od wielkiej starości i jaśnie
widzieć nie mógł. A przytulone do siebie
pocałowawszy i obłapiwszy je, **11**. rzekł do syna
swego: Nie postradałem widzenia twojego, nadto
pokazał mi Bóg nasienie twoje. **12**. A gdy, je
wziął Jozef z łona ojcowego, pokłonił się nisko
aż do ziemie. **13**. I postawił Efraima po prawej
ręce swojej, to jest po lewej Izraelowej,
a Manassesa po lewej swojej, to jest po prawej
ojcowskiej, i przytulił obu do niego. **14**. Który
ściągnąwszy prawą rękę, włożył na głowę
Efraima, mniejszego brata, a lewą na głowę
Manassesa, który był starszy, ręce przełożywszy.
15. I błogosławił Jakob synom Jozefowym,
i rzekł: Bóg, przed którego obliczem chodzili
ojcowie moi, Abraham i Izaak, Bóg, który mię
żywi od młodości mojej aż do tego dnia,
16. Anjoł, który mię wyrwał ze wszytkiego
złego, niech błogosławi tym dzieciom a niech
będzie wzywano nad nimi imię moje i imiona
ojców moich, Abrahama i Izaaka, a niech rostą
w mnóstwo na ziemi. **17**. A widząc Jozef, że
ociec jego położył prawą rękę na głowę
Efraimowę, nie miło mu barzo było, i ująwszy
rękę ojcowę, chciał ją podnieść z głowy
Efraimowej, a przenieść na głowę Manassesowę.
18. I rzekł do ojca: Nie tak ma być, ojcze: bo ten
jest pierworodny; połóż prawicę twą na głowę
jego. **19**. Który zbraniając się rzekł: Wiem ci,
synu mój, wiem; i ten ci wprawdzie uroście
w lud i rozmnoży się, wszakże brat jego młodszy
będzie więtszy nadeń i nasienie jego rozmnoży
się w narody. **20**. I błogosławił im czasu onego,
mówiąc: W tobie będzie błogosławion Izrael
i będą mówić: Niech ci uczyni Bóg jako
Efraimowi i jako Manassesowi. I postawił
Efraima przed Manassesem. **21**. I rzekł do
Jozefa, syna swego: Oto ja umieram, a będzie
Bóg z wami i przywróci was do ziemie ojców
waszych. **22**. Daję tobie część jedne mimo bracią
twoję, którąm wziął z ręki Amorejczyka
mieczem i łukiem moim.

Rozdział 49

1. A Jakob zezwał syny swe i rzekł im: Zbierzcie
się, abym oznajmił, co ma przyść na was we dni
ostatnie. **2**. Zbierzcie się, a słuchajcie synowie
Jakobowi, słuchajcie Izraela, ojca waszego!
3. Ruben, pierworodny mój, tyś siła moja
i początek boleści mojej, pierwszy w darzech,
więtszy w rozkazowaniu. **4**. Wylaneś jako woda,
nie rość! Boś wstąpił na łoże ojca twego
i splugawiłeś pościel jego. **5**. Symeon i Lewi,
bracia: naczynia nieprawości walczące.
6. W radę ich niechaj nie wchodzi dusza moja,
a w zborze ich niechaj nie będzie sława moja: bo

w zapalczywości swej zabili męża, a w swej woli podkopali mur. **7**. Przeklęta zapalczywość ich, iż uporna, a gniew ich, iż nie zmiękczony. Rozłączę je w Jakobie i rozproszę je w Izraelu. **8**. Judo, ciebie chwalić będą bracia twoi, ręka twoja na szyjach nieprzyjaciół twoich, kłaniać ci się będą synowie ojca twego. **9**. Szczenię lwie, Juda: do łupu, synu mój, wstąpiłeś, odpoczywając ległeś jako lew i jako lwica, któż go wzbudzi? **10**. NIE BĘDZIE ODJĘTY sceptr od Judy, ani WÓDZ z biódr jego, aż przydzie, który ma być posłan, a on będzie oczekawaniem narodów. **11**. Przywięzując do winnice źrzebię swoję a do winnej macice, o synu mój, oślicę swoję. Omyje w winie szatę swoję a we krwi jagód winnych płaszcz swój. **12**. Cudniejsze są oczy jego niż wino, a zęby jego bielsze niż mleko. **13**. Zabulon, na brzegu morskim mieszkać będzie i na staniu okrętów, dosięgając aż do Sydonu. **14**. Issachar, osieł mocny, leżący między granicami. **15**. Upatrzył pokój, że jest dobry, i ziemię, że barzo dobra; i podłożył ramię swoje ku noszeniu, i został podatkom służący. **16**. Dan, sądzić będzie lud swój, jako i inne pokolenie w Izraelu. **17**. Niech będzie Dan wężem na drodze, żmiją na ścieżce kąsając kopyta końskie, aby spadł jeździec jego nazad. **18**. ZBAWIENIA twego będę czekał, PANIE! **19**. Gad, przepasany będzie walczył przed nim, a on przepasany będzie pozad. **20**. Aser, tłusty chleb jego: i będzie dawał rozkoszy królom. **21**. Neftali, jeleń wypuszczony i dając wymowę piękności. **22**. Syn przyrastający Jozef, syn przyrastający i śliczny na wejźrzeniu, córki przebiegały się na murze. **23**. Ale rozjątrzyli go i swarzyli się, i zająźrzeli mu mający strzały. **24**. Usiadł w mocnym łuk jego i rozwiązane są związki ramion i rąk jego; przez ręce mocnego Jakobowego stamtąd wyszedł pasterz, kamień Izraelski. **25**. Bóg ojca twego będzie pomocnikiem twoim a Wszechmogący będzieć błogosławił błogosławieństwy niebieskimi z wierzchu, błogosławieństwy przepaści leżącej na dole, błogosławieństwy piersi i żywota. **26**. Błogosławieństwa ojca twego zmocnione są błogosławieństwy ojców jego, ażby przyszło pożądanie pagórków wiecznych: niechaj będą na głowie Jozefowej i na ciemieniu Nazarejczyka między bracią swoją. **27**. Beniamin, wilk drapieżny, rano będzie jadł łup, a wieczór będzie dzielił korzyści. **28**. Wszyscy ci we dwunaście pokoleniach Izraelowych: to im mówił ociec ich i błogosławił każdemu błogosławieństwy własnemi. **29**. I rozkazał im, mówiąc: Ja się przyłączam do ludu mego; pogrzebcież mię z ojcy memi w jaskini dwoistej, która jest na polu Efrona Hetejczyka **30**. naprzeciwko Mambre w ziemi Chananejskiej; którą kupił Abraham z polem u Efrona Hetejczyka w osiadłość grobu. **31**. Tam go pogrzebli i Sarę, żonę jego; tam pogrzebion jest Izaak z Rebeką, żoną swoją; tam i Lija pochowana leży. **32**. A dokonawszy rozkazania, któremi syny nauczał, złożył nogi swe na łóżko i umarł: i przyłożon jest do ludu swego. **33**. - - -

Rozdział 50

1. Co ujźrzawszy Jozef padł na twarz ojca swego płacząc i całując go. **2**. I rozkazał sługam swym lekarzom, aby wonnemi maściami namazali ojca. **3**. Którzy gdy rozkazaniu dosyć czynili, wyszło

czterdzieści dni: ten bowiem obyczaj był ciał martwych namazanych. I płakał go Egipt siedmdziesiąt dni. **4**. A gdy wyszedł czas żałoby, rzekł Jozef do sług Faraonowych: Jeślim nalazł łaskę przed obliczem waszym, mówcie w uszy Faraonowe: **5**. Dlatego że mię ociec mój poprzysiągł, mówiąc: Oto umieram: w grobie moim, którym sobie wykopał w ziemi Chananejskiej, pogrzebiesz mię. Pojadę tedy a pogrzebię ojca mego i wrócę się. **6**. I rzekł mu Faraon: Jedź a pogrzeb ojca twego, jakoś jest poprzysiężony. **7**. A gdy on jechał, jechali z nim wszyscy starszy domu Faraonowego i wszyscy starszy ziemie Egipskiej, **8**. dom Jozefów z bracią jego, oprócz małych dziatek i trzód, i bydła, które zostawili w ziemi Gessen. **9**. Miał też wozy i jezdne i zebrał się poczet niemały. **10**. I przyjechali na plac Atad, który leży nad Jordanem. Kędy sprawując obchód z płaczem barzo wielkim i ciężkim, wypełnili siedm dni. **11**. Co gdy ujźrzeli obywatele ziemie Chananejskiej, rzekli: Płacz to wielki jest Egipcjanom: i dlatego nazwano jest imię onego miejsca Płacz Egipski. **12**. Uczynili tedy synowie Jakobowi, jako im był przykazał. **13**. I doniósszy go do ziemie Chananejskiej, pogrzebli go w jaskini dwoistej, którą był kupił Abraham z polem, w osiadłość grobu, od Efrona Hetejczyka, przeciwko Mambre. **14**. I wrócił się Jozef do Egiptu z bracią swą i wszytkim towarzystwem, pochowawszy ojca. **15**. Po którego śmierci, bojąc się bracia jego i mówiąc między sobą: By snadź nie pamiętał na krzywdę, którą odniósł, a nie oddał nam wszytkiego złego, któreśmy czynili, **16**. wskazali do niego mówiąc: Ociec twój rozkazał nam przedtym, niżli umarł, **17**. abyśmyć to powiedzieli słowy jego: Proszę, abyś zapamiętał złego uczynku braciej twojej, i grzechu, i złości, którą wyrządzili tobie. My też prosimy, abyś sługam Boga ojca twego odpuścił tę nieprawość. Co usłyszawszy Jozef, płakał. **18**. I przyszli do niego bracia jego a pokłoniwszy się nisko aż do ziemie, rzekli: Jesteśmy słudzy twoi. **19**. Którym on odpowiedział: Nie bójcie się: izali sprzeciwić się możemy woli Bożej? **20**. Wyście o mnie złe myślili: ale Bóg obrócił to w dobre, aby mię wywyższył, tak jako teraz widzicie, ażeby wiele ludu zachował. **21**. Nie bójcie się! Ja żywić będę was i dziatki wasze. I cieszył je, i łagodnie i łaskawie mówił. **22**. I mieszkał w Egipcie ze wszytkim domem ojca swego, i żył sto i dziesięć lat. I widział syny Efraimowe aż do trzeciego pokolenia. Synowie też Machira, syna Manassesowego, porodzili się na koleniech Jozefowych. **23**. Które rzeczy, gdy przeszły, rzekł braciej swej: Po śmierci mojej Bóg was nawiedzi i uczyni, że wynidziecie z ziemie tej, do ziemie, którą przysiągł Abrahamowi, Izaakowi, i Jakobowi. **24**. A gdy je poprzysiągł, i rzekł: Bóg was nawiedzi; wynieścież kości moje z sobą z miejsca tego. **25**. Umarł wypełniwszy sto i dziesięć lat żywota swego. I pomazany wonnemi maściami, włożony jest do trunny w Egipcie. **26**. - - -

Księga Wyjścia

Rozdział 1

1. Te są imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egiptu z Jakobem, każdy z nich z domy swemi weszli: **2**. Ruben, Symeon, Lewi,

Juda, **3**. Issachar, Zabulon i Beniamin, **4**. Dan i Neftali, Gad i Aser. **5**. Było tedy wszytkich dusz tych, którzy wyszli z biodry Jakobowej, siedmdziesiąt, a Jozef był w Egipcie. **6**. Który gdy umarł, i wszyscy bracia jego, i wszytek on rodzaj, **7**. synowie Izraelowi urośli i jakoby wyrastający rozmnożyli się. I zmocniwszy się zbytnie, napełnili ziemię. **8**. Powstał tymczasem król nowy nad Egiptem, który nie wiedział o Jozefie. **9**. I rzekł do ludu swego: Oto lud synów Izraelowych wielki i mocniejszy jest nad nas. **10**. Pódźcie, mądrze potłummy go, by się snadź nie mnożył, a jeśliby przypadła na nas wojna, by się nie przyłączył nieprzyjaciołom naszym, a poraziwszy nas, nie wyszedł z ziemie. **11**. Ustawił tedy nad nimi przełożone robót, aby je trapili ciężarami. I zbudowali miasta przybytków Faraonowi: Fitom i Ramesses. **12**. A im barziej ich tłumili, tym więcej się mnożyli i rośli. **13**. I nienawidzieli Egipcjanie synów Izraelowych, i trapili je naigrawając ich, **14**. i ku gorzkości przywodzili żywot ich robotami ciężkimi gliny i cegły, i wszelaką służbą, którą byli obciążeni w robotach około ziemie. **15**. I rzekł król Egipski babam Hebrejczyków, których jednę zwano Sefora, a drugą Fua, **16**. przykazując im: Gdy będziecie babić Hebrejankom, a przyjdzie czas rodzenia, jeśli się syn urodzi, zabijcie go, a jeśli córka, zachowajcie. **17**. Lecz baby bały się Boga i nie uczyniły według przykazania króla Egipskiego, ale zachowały chłopiątka. **18**. Których wezwawszy król do siebie, rzekł: Cóż to jest, coście chciały uczynić, żeście chłopięta zachowały? **19**. Które odpowiedziały: Nie sąć Hebrejanki jako Egipskie niewiasty, bo same umieją babić i pierwej rodzą, niżli przydziem do nich. **20**. Uczynił tedy Bóg babam dobrze. I rozkrzewił się lud, i zmocnił się zbytnie. **21**. A iż się bały Boga baby, zbudował im domy. **22**. Rozkazał tedy Faraon wszytkiemu ludowi swemu, mówiąc: Co się kolwiek męskiej płci urodzi, to wrzućcie do rzeki, a cokolwiek niewieściej, zachowajcie.

Rozdział 2

1. Wyszedł potym mąż z domu Lewi i pojął żonę pokolenia swego. **2**. Która poczęła i porodziła syna, a widząc go być nadobnym, kryła go przez trzy miesiące. **3**. A gdy już taić nie mogła, wzięła pleciankę z sitowia i namazała ją klijem i smołą, i włożyła w nię dzieciątko, i włożyła je między rogóż na brzegu rzeki. **4**. A siostra jego stała z daleka i przypatrowała się, co się zstanie. **5**. Alić oto zstępowała córka Faraonowa, aby się kąpała w rzece, a panny jej chodziły po brzegu rzeki. Która ujźrzawszy pleciankę między rogoziem, posłała jednę z służebnic swoich, i przyniesioną **6**. otworzywszy, a widząc w niej dzieciątko płaczące, zmiłowawszy się nad nim, rzekła: Z dziatek to Hebrejskich jest ten. **7**. Której siostra dziecięcia rzekła: Chcesz, że pójdę i zawołam ci niewiasty hebrejskiej, którać by mogła chować dziecię? **8**. Odpowiedziała: Idź. Poszła dzieweczka i zawołała matki swej. **9**. Do której rzekszy córka Faraonowa: Weźmi (pry) to dziecię a wychowaj mi, ja tobie dam twą zapłatę. Przyjęła niewiasta i karmiła dziecię, a gdy podrosło, oddała córce Faraonowej. **10**. Które ona przywłaszczyła za syna i nazwała imię jego Mojżesz, mówiąc: Iżem go z wody

wyjęła. **11**. W one dni, gdy był urósł Mojżesz, wyszedł do braciej swej i ujźrzał ich utrapienie i męża Egiptczyka, bijącego jednego z Hebrejczyków, braciej jego. **12**. A gdy się obejźrzał tam i sam i widział, że nikogo nie masz, zabiwszy Egiptczyka skrył go w piasek. **13**. A wyszedszy dnia drugiego ujźrzał dwu Hebrejczyków, a oni się wadzą. I rzekł onemu, który krzywdę czynił: Czemu bijesz bliźniego twego? **14**. Który odpowiedział: Któż cię postawił książęciem i sędzim nad nami? Czy mię ty chcesz zabić, jakoś wczora zabił Egiptczyka? Ulękł się Mojżesz i rzekł: Jakoż się ta rzecz objawiła? **15**. I usłyszał tę mowę Faraon, i szukał zabić Mojżesza. Który uciekszy od oblicza jego, mieszkał w ziemi Madiańskiej i siedział u studnie. **16**. A kapłan Madiański miał siedm córek, które przyszły czerpać wody, a napełniwszy koryta, chciały napoić trzody ojca swego: **17**. nadeszli pasterze i odegnali je. I wstał Mojżesz, a obroniwszy dziewki, napoił owce ich. **18**. Które gdy się wróciły do Raguela, ojca swego, rzekł do nich: Przeczeście nad zwyczaj rychlej przyszły? **19**. Odpowiedziały: Człowiek Egiptczyk wybawił nas z ręki pasterzów, nadto i naczerpał wody z nami, i dał pić owcom. **20**. Tedy on rzekł: A gdzie jest? Czemuście puściły człowieka? Zawołajcie go, aby jadł chleb. **21**. Przysiągł tedy Mojżesz, że miał z nim mieszkać, i wziął Seforę, córkę jego, za żonę. **22**. Która mu urodziła syna, którego nazwał Gersam, mówiąc: Byłem przychodniem w ziemi cudzej. Urodziła zaś drugiego, którego nazwał Eliezer, mówiąc: Bóg bowiem ojca mego, pomocnik mój, wyrwał mię z ręki Faraonowej. **23**. A po niemałym czasie umarł król Egipski, a wzdychając synowie Izraelowi dla robót, wołali, i wstąpiło wołanie ich do Boga od robót. **24**. I usłyszał narzekanie ich, i wspomniał na przymierze, które uczynił z Abrahamem, Izaakiem i Jakobem. **25**. I wejźrzał Pan na syny Izraelowe, i poznał je.

Rozdział 3

1. A Mojżesz pasł owce Jetro, świekra swego, kapłana Madiańskiego; a gdy zagnał trzodę w głębokość pustynie, przyszedł do góry Bożej Horeb. **2**. I ukazał mu się JAHWE w płomieniu ognistym z pośrzodku krza: i widział, iż kierz gorzał, a nie zgorzał. **3**. I rzekł Mojżesz: Pójdę a oglądam widzenie to wielkie, czemu nie zgore ten kierz. **4**. A widząc JAHWE, iż szedł patrzyć, zawołał go z pośrzodku krza i rzekł: Mojżeszu, Mojżeszu! Który odpowiedział: Owom ja. **5**. A on do niego: Nie przystępuj sam, rozzuj buty z nóg twoich: miejsce bowiem, na którym stoisz, ziemia święta jest. **6**. I rzekł: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakoba. Zakrył Mojżesz oblicze swe, bo nie śmiał patrzyć naprzeciw Bogu. **7**. Któremu rzekł JAHWE: Widziałem utrapienie ludu mego w Egipcie i słyszałem krzyk jego dla surowości tych, którzy są przełożeni nad robotami, **8**. a wiedząc boleść jego zstąpiłem, abych go wyzwolił z rąk Egipcjanów i wywiódł z ziemie onej do ziemie dobrej i przestronej, do ziemie, która opływa mlekiem i miodem, na miejsce Chananejczyka i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka. **9**. Krzyk tedy synów Izraelowych przyszedł do mnie i widziałem ich utrapienie, którym od

Egipcjan są uciśnieni. **10**. Ale pódź, a poszlę cię do Faraona, abyś wywiódł lud mój, syny Izraelowe, z Egiptu. **11**. I rzekł Mojżesz do Boga: Któżem ja jest, abych szedł do Faraona a wywiódł syny Izraelowe z Egiptu? **12**. Który mu rzekł: Ja będę z tobą; a to będziesz miał na znak, żem cię posłał: gdy wywiedziesz lud mój z Egiptu, ofiarujesz Bogu na tej górze. **13**. Rzekł Mojżesz do Boga: Oto ja pójdę do synów Izraelowych i rzekę im: Bóg ojców waszych posłał mię do was. Jeśli mi rzeką: Które jest imię jego? Cóż im powiem? **14**. Rzekł Bóg do Mojżesza: JAM JEST, KTÓRYM JEST. Rzekł: Tak powiesz synom Izraelowym: KTÓRY JEST posłał mię do was. [komentarz Wujka: - Imię Boże, abo Będę, który będę. - Będę] **15**. I rzekł zasię Bóg do Mojżesza: To powiesz synom Izraelowym: JAHWE, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków i Bóg Jakobów, posłał mię do was: to jest imię moje na wieki i to pamiętne moje na rodzaj i rodzaj. **16**. Idź a zgromadź starsze Izraelskie i rzeczesz do nich: JAHWE, Bóg ojców waszych, ukazał mi się Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakobów mówiąc: Nawiedzając nawiedziłem was i widziałem wszytko, co się wam przydało w Egipcie. **17**. I rzekłem, żebym was wywiódł z utrapienia egipskiego, do ziemie Chananejczyka i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, do ziemie opływającej mlekiem i miodem. **18**. I posłuchają głosu twego, i wnidziesz ty i starszy izraelscy do króla egipskiego, i rzeczesz do niego: JAHWE, Bóg Hebrejczyków, wezwał nas: pójdziemy w drogę trzech dni na puszczą, abyśmy ofiary czynili JAHWE Bogu naszemu. **19**. Lecz ja wiem, że was nie puści król egipski, abyście szli, jedno przez możną rękę. **20**. Wyciągnę bowiem rękę moję, a będę karał Egipt wszytkimi cudami moimi, które uczynię w pośrzód ich: potym was wypuści. **21**. I dam łaskę ludowi temu u Egipcjanów, i gdy wychodzić będziecie, nie wynidziecie próżni, **22**. ale prosić będzie niewiasta u sąsiady swej i u gospodyniej swej naczynia srebrnego i złotego, i szat, i włożycie je na syny i na córki wasze, i złupicie Egipt.

Rozdział 4

1. Odpowiedając Mojżesz, rzekł: Nie uwierzą mi i nie usłuchają głosu mego, ale rzeką: Nie ukazał się tobie JAHWE. **2**. Rzekł tedy do niego: Co jest, co trzymasz w ręce twojej? Odpowiedział: Laska. **3**. I rzekł JAHWE: Porzuć ją na ziemię. Porzucił i obróciła się w węża, tak iż uciekał Mojżesz. **4**. I rzekł JAHWE: Wyciągni rękę twą a ujmi ogon jego. Wyciągnął i ujął, i obróciła się w laskę. **5**. Aby, prawi, uwierzyli, że się tobie ukazał JAHWE, Bóg ojców ich: Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków i Bóg Jakobów. **6**. I rzekł JAHWE jeszcze: Włóż rękę twoję w zanadra twe. Którą gdy włożył w zanadra, wyjął trędowatą jako śnieg. **7**. Włóż, pry, znowu rękę swą w zanadra: włożył i wyjął zaś, i była podobna innemu ciału. **8**. Jeślić, prawi, nie uwierzą i nie posłuchają mowy znaku pierwszego, uwierzą słowu znaku pośledniego. **9**. A jeśli ani tym dwiema znakom nie uwierzą i nie posłuchają głosu twego: weź wodę rzeczną i wylej ją na suchą, a cokolwiek wyczerpniesz z rzeki, w krew się obróci. **10**. Rzekł Mojżesz:

Proszę, Panie, nie jestem wymowny od wczorajszego i dziś trzeciego dnia: i odkądeś przemówił do sługi twego, zstałem się niesposobniejszego i nierychlejszego języka. **11**. Rzekł JAHWE do niego: Któż uczynił usta człowiecze? abo kto uczynił niemego i głuchego, widzącego i ślepego? Izali nie ja? **12**. Idźże tedy, a ja będę w uściech twoich i nauczę cię, co masz mówić. **13**. A on rzekł: Proszę, Panie, poszli, kogo masz posłać. **14**. Rozgniewany JAHWE na Mojżesza, rzekł: Aaron, brat twój Lewita, wiem, iż wymowny jest: oto ten wynidzie przeciw tobie, a ujźrzawszy cię rozraduje się sercem. **15**. Mów do niego i połóż słowa moje w uściech jego, a ja będę w uściech twoich i w uściech jego i pokażę wam, co czynić macie. **16**. On będzie mówił za cię do ludu i będzie usty twemi, a ty mu będziesz w tych rzeczach, które ku Bogu należą. **17**. Laskę też tę weźmi w rękę twoję, którą czynić będziesz znaki. **18**. Odszedł Mojżesz i wrócił się do Jetro, świekra swego, i rzekł mu: Pójdę a wrócę się do braciej mojej do Egiptu, żebym obaczył, jeśli jeszcze żywi. Któremu rzekł Jetro: Idź w pokoju. **19**. Rzekł tedy JAHWE do Mojżesza w Madian: Idź a wróć się do Egiptu. Pomarli bowiem wszyscy, którzy szukali dusze twojej. **20**. Wziął tedy Mojżesz żonę swą i syny swoje i wsadził je na osła, i wrócił się do Egiptu, niosąc laskę Bożą w ręce swojej. **21**. I rzekł JAHWE wracającemu się do Egiptu: Patrz, abyś wszytkie dziwy, którem położył w ręce twej, czynił przed Faraonem. Ja zatwardzę serce jego i nie puści ludu. **22**. I rzeczesz do niego: To mówi JAHWE: Syn mój pierworodny Izrael. **23**. Rzekłem tobie: Puść syna mego, aby mi służył, a nie chciałeś go puścić: oto ja zabiję syna twego pierworodnego. **24**. A gdy był na drodze, w gospodzie zabieżał mu JAHWE i chciał go zabić. **25**. Wzięła prędko Sefora barzo ostry kamień i obrzezała odrzezek syna swego, i tknęła się nóg jego, i rzekła: Oblubieńcem krwie tyś mi jest. **26**. I puścił go, skoro rzekła: Oblubieniec krwie dla obrzezania. **27**. I rzekł JAHWE do Aarona: Idź przeciwko Mojżeszowi na puszczą. Który wyszedł przeciw jemu na Górę Bożą i pocałował go. **28**. I powiedział Mojżesz Aaronowi wszystkie słowa Pańskie, któremi go posłał, i znaki, które rozkazał. **29**. I przyszli pospołu, i zgromadzili wszystkie starsze synów Izraelowych. **30**. I powiedał Aaron wszytkie słowa, które był rzekł JAHWE do Mojżesza, i czynił znaki przed ludem. **31**. I uwierzył lud. I usłyszeli, że nawiedził JAHWE syny Izraelskie a iż wejźrzał na ich utrapienie; a schyliwszy się pokłon uczynili.

Rozdział 5

1. Weszli potym Mojżesz i Aaron i rzekli Faraonowi: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Puść mój lud, aby mi ofiarował na puszczy. **2**. A on odpowiedział: Kto jest JAHWE, żebym słuchał głosu jego a puścił Izraela? Nie znam JAHWE, a Izraela nie puszczę. **3**. I rzekli: Bóg Hebrejczyków wezwał nas, abyśmy szli trzy dni drogi na puszczą i ofiarowali JAHWE Bogu naszemu, by snadź nie przyszedł na nas mór abo miecz. **4**. Rzekł do nich król Egipski: Przecz, Mojżeszu i Aaronie, odmawiacie lud od robót ich? Idźcie do ciężarów waszych. **5**. I rzekł Faraon: Wielki jest lud ziemie; widzicie, iż się

tłum rozkrzewił: jako daleko więcej, jeśli im dacie od robót odpoczynek? **6**. Rozkazał tedy w on dzień przystawom nad robotami i wycięgaczom ludu, mówiąc: **7**. Żadną miarą na potym nie będziecie dawać plew ludowi do czynienia cegły jako przedtym, ale sami niech idą a niech zbierają słomę. **8**. A miarę cegieł, którą pierwej czynili, włożycie na nie, a namniej nie umniejszycie: abowiem próżnują i dlatego wołają, mówiąc: Idźmy a ofiarujmy Bogu naszemu. **9**. Niech będą uciśnieni robotami i niechaj je wypełnią, aby nie przestawali na słowach kłamliwych. **10**. I tak wyszedszy przystawowie nad robotami i wycięgacze, rzekli do ludu: Tak mówi Faraon: Nie daję wam plew. **11**. Idźcie a zbierajcie, jeśli gdzie należć będziecie mogli, a namniej się nie umniejszy z roboty waszej. **12**. I rozproszył się lud po wszytkiej ziemi Egipskiej na zbieranie plew. **13**. A przystawowie nad robotami przynaglali im, mówiąc: Wypełniajcie robotę waszę na każdy dzień, jakoście pierwej zwykli byli czynić, gdy wam dawano plewy. **14**. I sieczeni byli biczmi, którzy byli nad robotami synów Izraelowych, od wycięgaczów Faraonowych, mówiąc: Przecz nie wypełniacie miary cegieł jako pierwej ani wczora, ani dziś? **15**. I przyszli przełożeni synów Izraelowych, i wołali do Faraona, mówiąc: Przecz tak czynisz przeciw sługom twoim? **16**. Plew nam nie dają, a cegły jako pierwej czynić każą. Oto nas, sługi twoje, biczmi sieką, a niesprawiedliwie się dzieje przeciw ludowi twemu. **17**. Który rzekł: Próżnujecie i dlatego mówicie: Pódźmy a ofiarujmy JAHWE. **18**. Przetoż idźcie a róbcie: Plew nie dadzą wam, a oddacie zwykłą liczbę cegieł. **19**. I baczyli przełożeni synów Izraelowych, że się źle z nimi działo, iż im mówiono: Nie umniejszy się nic z cegieł na każdy dzień. **20**. I zabieżeli Mojżeszowi i Aaronowi, którzy stali naprzeciwko wychodzącym od Faraona, **21**. i rzekli do nich: Niech wejźrzy JAHWE a osądzi, żeście wonność nasze uczynili śmierdzącą przed Faraonem i sługami jego i podaliście mu miecz, aby nas zabił. **22**. I wrócił się Mojżesz do JAHWE, i rzekł: Panie, czemuś utrapił ten lud? Czemuś mię posłał? **23**. Bo od onego czasu, jakom wszedł do Faraona, abych mówił w imię twoje, utrapił lud twój, a nie wybawiłeś ich.

Rozdział 6

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Teraz ujźrzysz, co uczynię Faraonowi. Przez rękę bowiem mocną wypuści je i w ręce silnej wyrzuci je z ziemie swej. **2**. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: Ja JAHWE, **3**. którym się ukazał Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi w Bogu Wszechmocnym, a imienia mego ADONAJ nie oznajmiłem im. **4**. I uczyniłem przymierze z nimi, abych im dał ziemię Chananejską, ziemię pielgrzymowania ich, w której przychodniami byli. **5**. Jam usłyszał wzdychanie synów Izraelowych, którym je utrapili Egipcjanie, i wspomniałem na przymierze moje. **6**. Przetoż powiedz synom Izraelowym: Ja JAHWE, który was wywiodę z więzienia Egiptczyków i wyrwę z niewolej, i odkupię w ramieniu wywyższonym i w sądach wielkich. **7**. I wezmę was sobie za lud, i będę waszym Bogiem: i poznacie, żem ja jest JAHWE, Bóg wasz, którym was wywiódł

z więzienia Egiptczyków, **8**. i wprowadził do ziemie, nad którą podniosłem rękę moję, żebym ją dał Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi. I dam ją wam posieść: ja JAHWE. **9**. Powiedział tedy Mojżesz wszystko synom Izraelowym. Którzy nie usłuchali go dla uciążenia ducha i dla roboty barzo ciężkiej. **10**. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **11**. Wnidź a mów do Faraona, króla Egipskiego, aby puścił syny Izraelowe z ziemie swej. **12**. Odpowiedział Mojżesz przed JAHWE: Oto synowie Izraelowi nie słuchają mnie, a jakoż usłucha Farao, zwłaszcza żem jest nie obrzezany usty? **13**. I mówił JAHWE do Mojżesza i Aarona, i dał rozkazanie do synów Izraelowych i do Faraona, króla Egipskiego, aby wywiedli syny Izraelowe z ziemie Egipskiej. **14**. Ci są przedniejszy domów w rodziech ich. Synowie Ruben, pierworodnego Izraelowego: Henoch i Fallu, Hesron i Charmi. Te rodzaje Ruben. **15**. Synowie Symeonowi: Jamuel i Jamin, i Ahod, i Jahin, i Soar, i Saul, syn Chananejskiej niewiasty. Ten ród Symeonów. **16**. A te imiona synów Lewi według rodzaju ich: Gerson i Kaat, i Merari. A lat żywota Lewi było sto trzydzieści i siedm. **17**. Synowie Gersonowi: Lobni i Semei, według rodzajów ich. **18**. Synowie Kaat: Amram i Isaar, i Hebron, i Oziel. Lat też żywota Kaat sto trzydzieści i trzy. **19**. Synowie Merarego: Moholi i Musi. Te są rodzaje Lewi według familij ich. **20**. I pojął Amram żonę Jochabed, siostrę stryjeczną swoję, która mu urodziła Aarona i Mojżesza. A było lat żywota Amram sto trzydzieści i siedm. **21**. Synowie też Isaar: Kore i Nefeg, i Zechri. **22**. Synowie też Oziel: Misael i Elisafan, i Setri. **23**. I pojął Aaron żonę Elizabetę, córkę Aminadab, siostrę Nahasona, która mu urodziła Nadaba i Abiu, i Eleazar, i Itamara. **24**. Synowie też Korego: Aser i Elkana, i Abiasaf: te są rodzaje Koritów. **25**. Ale Eleazar, syn Aaronów, pojął żonę z córek Futiel, która mu urodziła Fineesa. Ci są przedniejszy familij Lewitów w rodzajach ich. **26**. Ten jest Aaron i Mojżesz, którym przykazał JAHWE, aby wywiedli syny Izraelowe z ziemie Egipskiej według hufców ich. **27**. Ci są, którzy mówią do Faraona, króla Egipskiego, aby wywiedli syny Izraelowe z Egiptu: ten jest Mojżesz i Aaron **28**. w dzień, w który mówił JAHWE do Mojżesza w ziemi Egipskiej. **29**. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: Ja JAHWE, mów do Faraona, króla Egipskiego, wszytko, co ja mówię do ciebie. **30**. I rzekł Mojżesz przed JAHWE: Otom nie obrzezany jest usty, jakoż mię usłucha Farao?

Rozdział 7

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, otom cię postawił Bogiem Faraonowym, a Aaron, brat twój, będzie prorokiem twoim. **2**. Ty mu powiesz wszystko, coć rozkazuję, a on będzie mówił do Faraona, aby puścił syny Izraelowe z ziemie swej. **3**. Lecz ja zatwardzę serce jego i rozmnożę znaki i cuda moje w ziemi Egipskiej, **4**. i nie usłucha was: i spuszczę rękę moję na Egipt, i wywiodę wojsko i lud mój, syny Izraelowe, z ziemie Egipskiej przez sądy barzo wielkie. **5**. I będą wiedzieć Egipcjanie, żem ja jest Pan, którym wyciągnął rękę moję na Egipt, i wywiodłem syny Izraelowe z pośrzodku ich. **6**. Uczynił tedy Mojżesz i Aaron, jako im JAHWE przykazał: tak uczynili. **7**. A było

Mojżeszowi ośmdziesiąt lat, Aaronowi ośmdziesiąt i trzy, gdy mówili do Faraona. **8**. I rzekł JAHWE do Mojżesza i Aarona: **9**. Gdy wam rzecze Farao: Ukażcie znaki, rzeczesz do Aarona: Weźmi laskę twoję a porzuć ją przed Faraonem, i obróci się w węża. **10**. Wszedszy tedy Mojżesz i Aaron do Faraona, uczynili, jako był JAHWE przykazał. I wziął Aaron laskę przed Faraonem i sługami jego, która się obróciła w węża. **11**. Ale Farao wezwał mędrców i czarowników i uczynili też oni przez czary Egipskie i jakieś tajemne sprawy tymże sposobem. **12**. I porzucili każdy laskę swoję, które się obróciły w smoki: ale Aaronowa laska pożarła ich laski. **13**. I zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako był JAHWE przykazał. **14**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Obciężało serce Faraonowe, nie chce puścić ludu. **15**. Idź do niego rano, oto wynidzie do wody, i staniesz na potkaniu jego przy brzegu rzeki, a laskę, która się obróciła w smoka, weźmiesz w rękę swoję. **16**. I rzeczesz do niego: JAHWE Bóg Hebrejczyków posłał mię do ciebie, mówiąc: Puść lud mój, aby mi ofiarował na puszczy, a aż dotąd nie chciałeś usłuchać. **17**. Przetoż toć powiada JAHWE: Stąd poznasz, żem ja JAHWE: oto uderzę laską, która jest w ręce mojej, w wodę rzeki, a obróci się w krew. **18**. Ryby też, które są w rzece, pozdychają, i zaśmierdzą się wody, i będą trapieni Egipcjanie pijący wodę rzeczną. **19**. Rzekł też JAHWE do Mojżesza: Mów do Aarona: Weźmi laskę twoję a wyciągnij rękę twą na wody Egipskie i na rzeki ich, i na strugi, i kałuże, i na wszelkie jeziora wód, aby się obróciły w krew: a niech będzie krew po wszytkiej ziemi Egipskiej, tak w naczyniach drzewianych, jako i w kamiennych. **20**. I uczynili Mojżesz i Aaron, jako im JAHWE przykazał. I podniózszy laskę uderzył w wodę rzeczną przed Faraonem i sługami jego: która się obróciła w krew. **21**. A ryby, które były w rzece, pozdychały, i zaśmierdziała się rzeka, i nie mogli Egipcjanie pić wody rzecznej, i była krew we wszytkiej ziemi Egipskiej. **22**. I uczynili takież czarownicy Egipscy czarami swemi. I zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako był przykazał JAHWE. **23**. I odwrócił się, i wszedł do domu swego, a nie przyłożył serca ani tym razem. **24**. I wykopali wszyscy Egipcjanie około rzeki wodę, aby pili, bo nie mogli pić wody rzecznej. **25**. I wyszło siedm dni, jako zaraził JAHWE rzekę.

Rozdział 8

1. Rzekł też JAHWE do Mojżesza: Wnidź do Faraona a rzeczesz do niego: To mówi JAHWE: Puść lud mój, aby mi ofiarował. **2**. A jeśli nie będziesz chciał puścić, oto ja zarażę wszytkie granice twe żabami. **3**. I wykipi rzeka żaby, które wylazą i wnidą do domu twego i do komory łóżka twego, i na pościel twoję, i do domów sług twoich, i na lud twój, i do pieców twoich, i w ostatki potraw twoich, **4**. i do ciebie, i do ludu twego, i do wszystkich sług twoich wlazą żaby. **5**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Rzecz do Aarona: Wyciągni rękę twą na rzeki i na strugi, i na kałuże, a wywiedź żaby na ziemię Egipską. **6**. I wyciągnął Aaron rękę na wody Egipskie, i wylazły żaby, i okryły ziemię Egipską. **7**. Ale i czarownicy uczynili czarami swemi tymże

sposobem i wywiedli żaby na ziemię Egipską.
8. I wezwał Farao Mojżesza i Aarona, i rzekł im:
Módlcie się do JAHWE, żeby oddalił żaby ode
mnie i od ludu mego, a puszczę lud, żeby
ofiarował JAHWE. **9**. I rzekł Mojżesz do
Faraona: Postanów mi czas, kiedy się mam
modlić za cię i za sługi twoje, i za lud twój, aby
były odpędzone żaby od ciebie i od domu twego,
i od sług twoich, i od ludu twego, a tylko w rzece
zostały. **10**. Który odpowiedział: Jutro. A on:
Według słowa twego, pry, uczynię: abyś
wiedział, że nie masz jako JAHWE Bóg nasz.
11. I odejdą żaby od ciebie i od domu twego,
i od sług twoich, i od ludu twego, a tylko w rzece
zostaną. **12**. I wyszli Mojżesz i Aaron od
Faraona, i wołał Mojżesz do JAHWE o obietnicę
żab, którą był przyrzekł Faraonowi. **13**. I uczynił
JAHWE według słowa Mojżeszowego,
i wyzdychały żaby z domów i ze wsi, i z pól.
14. I zgromadzili je na niezmierne kupy, i zgniła
ziemia. **15**. A widząc Farao, że dano
odpoczynek, obciążył serce swe i nie usłuchał
ich, jako JAHWE przykazał. **16**. I rzekł JAHWE
do Mojżesza: Mów do Aarona: Wyciągni laskę
twoję a uderz w proch ziemie, a niech będą
mszyce po wszytkiej ziemi Egipskiej.
17. I uczynili tak. I wyciągnął Aaron rękę
trzymając laskę, i uderzył w proch ziemie,
i zstały się mszyce na ludziech i na bydle,
wszytek proch ziemie obrócił się we mszyce po
wszytkiej ziemi Egipskiej. **18**. Uczynili tymże
sposobem czarownicy czarami swymi, aby
wywiedli mszyce, ale nie mogli. I były mszyce
tak na ludziech, jako i na bydle. **19**. I rzekli
czarownicy do Faraona: Palec to Boży jest.
I zatwardziało serce Faraonowe, i nie posłuchał
ich, jako przykazał JAHWE. **20**. Rzekł też
JAHWE do Mojżesza: Wstań rano a stań przed
Faraonem, boć wynidzie do wody, i rzeczesz do
niego: To mówi JAHWE: Puść lud mój, aby mi
ofiarował. **21**. A jeśli go nie puścisz, oto ja
przypuszczę na cię i na sługi twoje, i na lud twój,
i na domy twoje wszelaki rodzaj much i będą
pełne domy Egipskie much rozmaitego rodzaju
i wszytka ziemia, na której będą. **22**. I uczynię
w on dzień dziwną ziemię Gessen, w której lud
mój jest, że tam nie będzie much: i poznasz, żem
ja JAHWE w pośrzodku ziemie. **23**. I uczynię
przedział między ludem moim a ludem twoim:
jutro ten znak będzie. **24**. I uczynił JAHWE tak,
i przyszła mucha barzo ciężka w domy
Faraonowe i sług jego, i do wszytkiej ziemie
Egipskiej, i popsowała się ziemia od takowych
much. **25**. I przyzwał Farao Mojżesza i Aarona,
i rzekł im: Idźcie a ofiarujcie Bogu waszemu
w tej ziemi. **26**. I rzekł Mojżesz: Nie może tak
być: brzydliwości bowiem Egipcjanów będziemy
ofiarować JAHWE Bogu naszemu? Bo jeśli
będziem zabijać to, co chwalą Egipcjanie, przed
nimi, ukamionują nas. **27**. Trzy dni drogi
pójdziemy na puszczą a ofiarować będziemy
Panu Bogu naszemu, jako nam przykazał.
28. I rzekł Farao: Jać was puszczę, abyście
ofiarowali JAHWE Bogu waszemu na puszczy,
wszakże dalej nie zachodźcie: proście za mną.
29. I rzekł Mojżesz: Wyszedszy od ciebie będę
prosił JAHWE i odejdzie mucha od Faraona i od
sług jego, i od ludu jego jutro, wszakże nie
chciej więcej omylać, byś puścić nie miał ludu
ofiarować JAHWE. **30**. I wyszedszy Mojżesz od

Faraona modlił się do JAHWE. **31**. Który uczynił według słowa jego i odjął muchy od Faraona i od sług jego, i od ludu jego; nie została i jedna. **32**. I ociężało serce Faraonowe, tak iż ani tym razem nie puścił ludu.

Rozdział 9

1. A JAHWE rzekł do Mojżesza: Wnidź do Faraona i mów do niego: To mówi JAHWE Bóg Hebrejczyków: Puść lud mój, aby mi ofiarował. **2**. A jeśli się jeszcze wzbraniasz i zatrzymawasz je: **3**. oto ręka moja będzie na pola twoje i na konie, i osły, i wielbłądy, i woły, i owce mór barzo ciężki. **4**. I uczyni JAHWE dziwną rzecz między osiadłościami Izraelskimi i osiadłościami Egipskimi, że zgoła nic nie zginie z tego, co należy do synów Izraelowych. **5**. I postanowił JAHWE czas, mówiąc: Jutro uczyni JAHWE słowo to na ziemi. **6**. Uczynił tedy JAHWE słowo to nazajutrz. I pozdychało wszytko bydło Egipskie, a z bydła synów Izraelowych zgoła nic nie zginęło. **7**. I posłał Farao, aby oglądano: i nie zdechło było nic z tego, co dzierżał Izrael. I ociężało serce Faraonowe, i nie puścił ludu. **8**. I rzekł JAHWE do Mojżesza i Aarona: Weźmicie pełne garści popiołu z komina a niech je rozsypie Mojżesz ku niebu przed Faraonem. **9**. I niechaj będzie proch na wszytkę ziemię Egipską: bo będą na ludziach i na bydlętach wrzody i pryszczele nadęte po wszytkiej ziemi Egipskiej. **10**. I wzięli popiołu z komina, i stanęli przed Faraonem, i rozsypał ji Mojżesz ku niebu. I uczyniły się wrzody pryszczelów nadętych na ludziach i bydle. **11**. I nie mogli czarownicy stać przed Mojżeszem dla wrzodów, które na nich były i na wszystkiej ziemi Egipskiej. **12**. I zatwardził JAHWE serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako mówił JAHWE do Mojżesza. **13**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Rano powstań i stań przed Faraonem, i rzeczesz do niego: To mówi JAHWE Bóg Hebrejczyków: Puść lud mój, aby mi ofiarował. **14**. Bo za tym razem puszczę wszytkie plagi moje na serce twoje i na sługi twoje, i na lud twój, abyś wiedział, że nie masz mnie podobnego na wszytkiej ziemi. **15**. Teraz bowiem ściągnąwszy rękę skarzę cię i lud twój morem i zginiesz z ziemie. **16**. I dlatego wystawiłem cię, abych pokazał nad tobą moc moję, a imię moje opowiedane było po wszytkiej ziemi. **17**. Jeszcze trzymasz lud mój, a nie chcesz go wypuścić? **18**. Oto ja jutro tejże godziny spuszczę grad barzo wielki, jaki nie był w Egipcie ode dnia, którego jest założon, aż do tego czasu. **19**. A tak pośli już teraz a zbierz bydło twoje i wszytko, co masz na polu: bo ludzie i bydło, i wszytko, co się najdzie na polu, a nie będzie zgromadzono z pola, i spadnie grad na nie, pozdycha. **20**. Kto się bał słowa PANSKIEGO z sług Faraonowych, kazał uciekać sługom swym i bydłu do domu. **21**. A kto nie dbał na słowo PANSKIE, zostawił sługi swe i bydło na polu. **22**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Wyciągni rękę twą ku niebu, że będzie grad po wszystkiej ziemi Egipskiej na ludzie i na bydło, i na wszystko ziele polne w ziemi Egipskiej. **23**. I ściągnął Mojżesz laskę ku niebu, a JAHWE dał gromy i grad, i łyskawice biegające po ziemi: i spuścił JAHWE grad na ziemię Egipską. **24**. A grad i ogień, pospołu zmieszane, padał i był tak wielki, jaki nigdy przedtym nie był widziany we wszystkiej

ziemi Egipskiej, jako naród tamten staną). **25**. I pobił grad we wszystkiej ziemi Egipskiej wszytko, co było na polu, od człowieka aż do bydlęcia, i wszelkie ziele polne pobił grad, i wszelkie drzewo krainy połamał. **26**. Tylko w ziemi Gessen, gdzie byli synowie Izraelowi, grad nie padał. **27**. I posłał Farao, i wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc do nich: Zgrzeszyłem i teraz: JAHWE sprawiedliwy, ja i lud mój - niezbożni. **28**. Módlcie się do Pana, aby przestały gromy Boże i grad, żebym was puścił, abyście żadną miarą więcej tu nie mieszkali. **29**. Rzekł Mojżesz: Gdy wynidę z miasta, podniosę ręce me do JAHWE i przestaną gromy, i gradu nie będzie: abyś wiedział, że PANSKA jest ziemia. **30**. Aleć wiem, że i ty, i słudzy twoi jeszcze się nie boicie JAHWE Boga. **31**. Len tedy i jęczmień narażony jest: przeto iż jęczmień był zielony, a len już główki wypuszczał. **32**. Ale pszenica i żyto nie są naruszone, bo późne były. **33**. I wyszedszy Mojżesz od Faraona z miasta wyciągnął ręce do JAHWE i przestały gromy i grad, i nie kropnął więcej deszcz na ziemię. **34**. A widząc Farao, że przestał deszcz i grad, i gromy, przyczynił grzechu. **35**. I ociężało serce jego i sług jego, i zatwardziało zbytnie, i nie puścił synów Izraelowych, jako przykazał JAHWE przez rękę Mojżeszową.

Rozdział 10

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Wnidź do Faraona, jam bowiem zatwardził serce jego i sług jego, abych uczynił znaki moje te na nim: **2**. ażebyś powiadał w uszy syna twego i wnuków twoich, ilemkroć zstarł Egipcjany i znaki moje czyniłem nad nimi, a żebyście wiedzieli, żem ja JAHWE. **3**. Weszli tedy Mojżesz i Aaron do Faraona i rzekli mu: To mówi JAHWE Bóg Hebrejczyków: Dokądże mi się nie chcesz poddać? Puść lud mój, żeby mi ofiarował. **4**. A jeśli się sprzeciwiasz a nie chcesz go puścić, oto ja przywiodę jutro szarańczą na granice twoje. **5**. Która okryje wierzch ziemie, aby jej namniej widać nie było, ale żeby zjedzono było, co by zostało po gradzie. Pogryzie bowiem wszytkie drzewa, które wschodzą na polach. **6**. I napełni domy twoje i sług twoich, i wszytkich Egipcjanów, jako wielkiej nie widzieli ojcowie twoi i dziadowie, jako poczęli być na ziemi aż do dnia niniejszego. I odwrócił się, i wyszedł od Faraona. **7**. Rzekli tedy słudzy Faraonowi do niego: Długoż będziemy cierpieć to zgorszenie? Puść ludzie, aby ofiarowali JAHWE Bogu swemu. Izali nie widzisz, że zniszczał Egipt? **8**. I zawołali zasię Mojżesza z Aaronem do Faraona. Który rzekł im: Idźcie, ofiarujcie JAHWE Bogu waszemu. Którzyż są, co pójdą? **9**. Rzekł Mojżesz: Z dziećmi naszemi i z starcami pójdziemy, z synmi i z córkami, z owcami i z bydłem: bo jest wielkie święto JAHWE Boga naszego. **10**. I odpowiedział Farao: Niech tak będzie JAHWE z wami, jako ja was puszczę i dzieci wasze! Któż o tym wątpi, że co nagorzej myślicie? **11**. Nie będzieć tak: ale idźcie sami mężowie a ofiarujcie JAHWE, boście i sami o to prosili. I wnetże wyrzuceni są od oczu Faraona. **12**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Wyciągni rękę twą na ziemię Egipską do szarańczy, że wstąpi na nie i pożrze wszytko ziele, które zostało po gradzie. **13**. I wyciągnął

Mojżesz laskę na ziemię Egipską, a JAHWE przywiódł wiatr parzący przez on cały dzień i noc. A gdy było rano, wiatr parzący podniósł szarańczą. **14**. Która wstąpiła na wszytkę ziemię Egipską i usiadła po wszytkich granicach Egipskich niezliczona, jakiej nie było przed onym czasem ani potym będzie. **15**. I okryła wszytek wierzch ziemie pustosząc wszytko. Pożarta jest tedy wszytka trawa ziemie i cokolwiek owocu na drzewie było, co był zostawił grad. I nie zostało prawie nic zielonego na drzewie i na zielu ziemnym we wszytkim Egipcie. **16**. Przetoż co rychlej Farao wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł im: Zgrzeszyłem przeciw JAHWE Bogu waszemu i przeciwko wam. **17**. Ale teraz odpuśćcie mi grzech jeszcze ten raz a proście JAHWE Boga waszego, aby ode mnie tę śmierć oddalił. **18**. I wyszedszy Mojżesz od oblicza Faraonowego modlił się do JAHWE. **19**. Który kazał wiać wiatrowi z zachodu barzo mocnemu i, porwawszy szarańczą, wrzucił do morza czerwonego; i jedna nie została we wszystkich granicach Egipskich. **20**. I zatwardził JAHWE serce Faraonowe, i nie puścił synów Izraelowych. **21**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Wyciągni rękę twą ku niebu i niech będą ciemności na ziemi Egipskiej tak gęste, żeby się ich mógł dotknąć. **22**. I wyciągnął Mojżesz rękę ku niebu, i były ciemności straszliwe po wszytkiej ziemi Egipskiej przez trzy dni. **23**. Żaden nie widział brata swego ani się ruszył z miejsca, na którym był. A gdziekolwiek mieszkali synowie Izraelowi, była światłość. **24**. I wezwał Faraon Mojżesza i Aarona, i rzekł im: Idźcie, ofiarujcie JAHWE: tylko owce wasze i bydło niech zostanie, dzieci wasze niech idą z wami. **25**. Rzekł Mojżesz: Ofiary też i całopalenia dasz nam, które ofiarować mamy JAHWE Bogu naszemu. **26**. Wszytkie stada pójdą z nami. Nie zostanie z nich ani kopyto: których potrzeba do służby JAHWE Boga naszego; a zwłaszcza że nie wiemy, co się ma ofiarować, aż na samo miejsce przyjdziemy. **27**. I zatwardził JAHWE serce Faraonowe, i nie chciał ich puścić. **28**. I rzekł Farao do Mojżesza: Idź precz ode mnie a strzeż się, abyś więcej nie widział oblicza mego: któregokolwiek mi się dnia ukażesz, umrzesz. **29**. Odpowiedział Mojżesz: Tak będzie, jakoś rzekł: nie ujźrzę więcej oblicza twego.

Rozdział 11

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Jeszcze jedną plagą dotknę Faraona i Egiptu, a potym puści was i przymusi wyniść. **2**. Przeto powiesz wszytkiemu ludowi, żeby żądał mąż od przyjaciela swego, a niewiasta od sąsiady swojej naczynia srebrnego i złotego. **3**. A JAHWE da łaskę ludowi swemu przed Egipcjany. I był Mojżesz mąż barzo wielki w ziemi Egipskiej przed sługami Faraonowymi i wszytkim ludem. **4**. I rzekł: To mówi JAHWE: O północy wynidę do Egiptu **5**. i umrze wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej: od pierworodnego Faraonowego, który siedzi na stolicy jego, aż do pierworodnego niewolnice, która jest przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydląt. **6**. I będzie krzyk wielki we wszytkiej ziemi Egipskiej, jaki ani przedtym był, ani potym będzie. **7**. A u wszytkich synów Izraelowych nie zamruknie pies od człowieka aż do bydlęcia,

abyście wiedzieli, jak wielkim cudem dzieli JAHWE Egipcjany i Izraela. **8**. I znidą wszyscy słudzy twoi ci do mnie, i pokłonią mi się, mówiąc: Wynidź ty i wszytek lud tobie poddany, a potym wynidziemy. **9**. I wyszedł od Faraona barzo rozgniewany. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Nie usłucha was Faraon, aby się wiele znaków zstało w ziemi Egipskiej. **10**. A Mojżesz i Aaron uczynili wszytkie cuda, które są napisane, przed Faraonem. I zatwardził JAHWE serce Faraonowe: i nie puścił synów Izraelowych z ziemie swojej.

Rozdział 12

1. Rzekł też JAHWE do Mojżesza i Aarona w ziemi Egipskiej: **2**. Ten miesiąc wam początkiem miesiąców: pierwszym będzie między miesiącami roku. **3**. Mówcie do wszego zgromadzenia synów Izraelowych, i powiedzcie im: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech weźmie każdy baranka według familijej i domów swoich. **4**. A jeśli mniejsza liczba jest, niżby dosyć było do zjedzenia baranka, weźmie sąsiada swego, który mieszka podle domu jego, wedle liczby dusz, których by dosyć było do jedzenia baranka. **5**. A baranek będzie bez zmazy, samczyk, roczny; wedle którego obrzędu weźmicie i koziełka. **6**. I będziecie go chować aż do czternastego dnia miesiąca tego, i ofiaruje go wszytko zgromadzenie synów Izraelowych ku wieczorowi. **7**. I wezmą ze krwie jego, i położą na oba podwoje i na naprożniki domów, w których go będą pożywać. **8**. I będą jeść mięso jego onej nocy, ogniem pieczone, i przaśne chleby z polną sałatą. **9**. Nie będziecie nic z niego jeść surowego ani warzonego w wodzie, ale tylko pieczone ogniem. Głowę, i z nogami jego, i z trzewy, zjecie. **10**. I nie zostanie nic z niego do poranku; jeśli co zostanie, ogniem spalicie. **11**. A pożywać go tak będziecie: Biodra swe opaszecie a buty będziecie mieć na nogach, trzymając kije w rękach; a będziecie jeść spieszno: bo jest Fase (to jest przeszcie) PANskie. **12**. I przejdę przez ziemię Egipską nocy onej, i zabiję wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej od człowieka aż do bydlęcia, i nad wszytkimi bogi Egipskimi uczynię sądy, ja JAHWE. **13**. Ale krew będzie wam na znak na domiech, w których będziecie: i ujźrzę krew i minę was, i nie będzie u was plaga zagubiająca, kiedy uderzę ziemię Egipską. **14**. A ten dzień będziecie mieć na pamiątkę i będziecie ji obchodzić za święto uroczyste JAHWE w rodzajach waszych służbą wieczną. **15**. Siedm dni przaśniki jeść będziecie: pierwszego dnia nie będzie kwasu w domiech waszych: kto by kolwiek jadł kwaszone, zginie dusza ona z Izraela, od pierwszego dnia aż do dnia siódmego. **16**. Dzień pierwszy będzie święty i uroczysty, i dzień siódmy tymże święceniem uczczony: żadnej roboty nie będziecie w nie czynić, wyjąwszy to, co należy ku jedzeniu. **17**. I będziecie zachowywać przaśniki: bo w tenże sam dzień wywiodę wojsko wasze z ziemie Egipskiej i strzec będziecie dnia tego w rodzajach waszych obrzędem wiecznym. **18**. Pierwszego miesiąca, czternastego dnia miesiąca ku wieczorowi będziecie jeść przaśniki, aż do dnia dwudziestego pierwszego tegoż miesiąca ku wieczorowi. **19**. Przez siedm dni nie najdzie się kwas w domiech waszych: kto by jadł

kwaszone, zginie dusza jego z gromady
Izraelskiej, tak z gości, jako z obywatelów
ziemie. **20**. Nic kwaszonego nie będziecie jeść:
we wszytkich mieszkaniach waszych przaśniki
jeść będziecie. **21**. I przyzwał Mojżesz wszytkich
starszych synów Izraelowych, i rzekł do nich:
Idźcie, wziąwszy bydlę po familiach waszych,
a ofiarujcie Fase. **22**. A snopek hizopu omoczcie
we krwi, która jest na progu, a pokropcie nią
naprożnik i oba podwoje: żaden z was niech nie
wychodzi ze drzwi domu swego aż do zarania.
23. Przejdzie bowiem JAHWE zabijając
Egipcjany; a gdy ujźrzy krew na naprożniku i na
obu podwojach, przestąpi drzwi domu i nie
dopuści zabijaczowi wniść do domów waszych
i obrażać. **24**. Strzeż słowa tego za prawo tobie
i synom twoim aż na wieki! **25**. A gdy
wnidziecie do ziemie, którą wam da JAHWE,
jako obiecał, zachowacie te ceremonie.
26. A gdy wam rzeką synowie waszy: Cóż to za
nabożeństwo? **27**. Powiecie im: Ofiara przeszcia
PANSKIEGO jest, kiedy przestępował domy
synów Izraelowych w Egipcie, zabijając
Egipcjany, a domy nasze wyzwalając.
I schyliwszy się lud, pokłonił się.
28. A wyszedszy synowie Izraelowi uczynili,
jako JAHWE rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi.
29. I zstało się w pół nocy, pobił JAHWE
wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej: od
pierworodnego Faraonowego, który siedział na
stolicy jego, aż do pierworodnego pojmanej,
która była w ciemnicy, i wszelkie pierworodne
bydląt. **30**. I wstał Farao w nocy i wszyscy
słudzy jego, i wszytek Egipt, i wszczął się wielki
krzyk w Egipcie: bo nie było domu, w którym by
nie leżał umarły. **31**. I wyzwawszy Farao
Mojżesza i Aarona w nocy, rzekł: Wstańcie
a wynidźcie od ludu mego, wy i synowie
Izraelowi; idźcie, ofiarujcie JAHWE, jako
powiedacie. **32**. Owce wasze i bydło zabierzcie,
jakoście żądali, a odchodząc błogosławcie mi.
33. I przynaglali Egipcjanie ludowi, aby co
rychlej z ziemie wyszedł, mówiąc: Wszyscy
pomrzemy. **34**. Wziął tedy lud rozczynioną
mąkę, pierwej niż zakwaszona była,
a zawiązawszy w płaszcze kładli na ramiona
swoje. **35**. I uczynili synowie Izraelscy, jako był
przykazał Mojżesz, i prosili u Egipcjanów
naczynia srebrnego i złotego, i szat barzo wiele.
36. A JAHWE dał łaskę ludowi przed Egipcjany,
że im pożyczali: i złupili Egipcjany.
37. I wyciągnęli synowie Izraelowi z Ramesse
do Sokot około sześci set tysięcy pieszych
mężów okrom dzieci. **38**. Ale i gmin pospolity
niezliczony szedł z nimi, owce i bydła, i zwierząt
rozmaitych barzo wiele. **39**. I popiekli mąkę,
którą dawno byli z Egiptu rozczynioną wynieśli,
i naczynili podpłomyków przaśnych: bo nie
mogły być zakwaszone, że przymuszali wyniść
Egipcjanie i nie dopuszczali czynić żadnej
odwłoki ani sobie namniejszej potrawki
nagotować. **40**. A mieszkanie synów
Izraelowych, którym mieszkali w Egipcie, było
cztery sta trzydzieści lat. **41**. Które gdy się
wypełniły, tegoż dnia wyszło wszytko wojsko
PANskie z ziemie Egipskiej. **42**. Noc ta godna
zachowania JAHWE, kiedy je wywiódł z ziemie
Egipskiej: tę zachowywać mają wszyscy
synowie Izraelscy w rodzajach swoich.
43. I rzekł JAHWE do Mojżesza i do Aarona:

Ten jest obrzęd Fase: Żaden obcy nie będzie jadł z niego. **44**. A każdy niewolnik kupiony obrzezany będzie, i tak będzie pożywał. **45**. Przychodzień i najemnik nie będą jeść z niego. **46**. W jednym domu będzie jedzony i nie wyniesiecie nic z domu z mięsa jego ani połamiecie jego kości. **47**. Wszytko zgromadzenie synów Izraelowych czynić go będzie. **48**. A jeśliby kto z przychodniów chciał przejść do waszego mieszkania i czynić Fase JAHWE, pierwej będzie obrzezan wszelki mężczyzna jego, a wtenczas będzie porządnie obchodził i będzie jako obywatel ziemie. Ale jeśliby kto nie był obrzezany, nie będzie jadł z niego. **49**. Toż prawo będzie domowemu i mieszkańcowi, który gościem jest u was. **50**. I uczynili wszyscy synowie Izraelscy, jako rozkazał JAHWE Mojżeszowi i Aaronowi. **51**. A tegoż dnia wywiódł JAHWE syny Izraelowe z ziemie Egipskiej hufcami ich.

Rozdział 13

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **2**. Poświęć mi każde pierworodne otwarzające żywot między syny Izraelowemi, tak z ludzi, jako i z bydląt: wszytko bowiem jest moje. **3**. I rzekł Mojżesz do ludu: Pamiętajcież na ten dzień, któregoście wyszli z Egiptu i z domu niewolstwa, bo mocną ręką wywiódł was JAHWE z miejsca tego, abyście nie jedli kwaszonego chleba. **4**. Dzisia wychodzicie miesiąca nowych zbóż. **5**. A gdy cię wprowadzi JAHWE do ziemie Chananejczyka i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, którą przysiągł ojcom twoim, żebyć ją dał, ziemię płynącą mlekiem i miodem: będziesz obchodzić ten obyczaj obrzędów miesiąca tego. **6**. Siedm dni jeść będziesz przaśniki: a w dzień siódmy będzie święto JAHWE. **7**. Przaśniki jeść będziecie przez siedm dni: nie ukaże się u ciebie nic kwaszonego ani we wszytkich granicach twoich. **8**. I będziesz powiadał synowi twemu dnia onego, mówiąc: To jest, co mi uczynił JAHWE, kiedym wyszedł z Egiptu. **9**. I będzie jako znak na ręce twojej i jako pamiątka przed oczyma twemi i aby zakon PANSKI był zawsze w uściech twoich, bo ręką mocną wyprowadził cię JAHWE z Egiptu. **10**. Strzec będziesz takowej ustawy czasu naznaczonego ode dni do dni. **11**. A gdy cię wprowadzi JAHWE do ziemie Chananejczyka, jako przysiągł tobie i ojcom twoim, i da ją tobie, **12**. odłączysz każde które otwiera żywot JAHWE, i co pierworodnego jest w bydłach twoich, co jedno będzie samczej płci, to poświęcisz JAHWE. **13**. Pierworodne osłowe odmienisz owcą; a jeśli nie odkupisz, zabijesz. A każde pierworodne człowiecze z synów twoich zapłatą odkupisz. **14**. A gdy cię zopyta syn twój jutro, mówiąc: Cóż to jest? odpowiesz mu: Mocną ręką wywiódł nas JAHWE z ziemie Egipskiej, z domu niewolej. **15**. Bo gdy był zatwardzon Farao a nie chciał nas puścić, zabił JAHWE wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, od pierworodnego człowieczego aż do pierworodnego bydlęcego: przetoż ofiaruję JAHWE wszelkie, co otwiera żywot samczej płci, a wszytkie pierworodne z synów moich odkupuję. **16**. Będzie tedy jako znak na ręce twojej i jako co zawieszonego dla wspomnienia między oczyma twemi: że mocną ręką wywiódł nas JAHWE z Egiptu. **17**. Gdy tedy Farao

wypuścił lud, nie wiódł ich Bóg drogą ziemie Filistyńskiej, która bliska jest, myśląc: By snadź nie żałował, gdyby ujźrzał, ano przeciw jemu walki powstają, i nie wrócił się do Egiptu. **18**. Ale obwodził drogą pustyniej, która jest nad morzem czerwonym. A wyszli zbrojno synowie Izraelowi z ziemie Egipskiej. **19**. Wziął też Mojżesz kości Jozefowe z sobą, przeto że był poprzysiągł syny Izraelowe, mówiąc: Nawiedzi was Bóg: wynieście stąd kości moje z sobą. **20**. I wyciągnąwszy z Sokot, położyli się obozem w Etam na ostatnich granicach pustyniej. **21**. A JAHWE szedł przed nimi na okazanie drogi we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym: żeby był wodzem na drodze obojego czasu. **22**. Nigdy nie odchodził słup obłoku we dnie, a słup ognisty w nocy przed ludem.

Rozdział 14

1. A JAHWE mówił do Mojżesza, mówiąc: **2**. Mów synom Izraelowym: wróciwszy się, niech się obozem położą przeciw Fihahirot, które jest między Magdalena a morzem przeciw Beelsefon; przeciw niemu obóz położycie nad morzem. **3**. I rzecze Farao o syniech Izraelowych: Ściśnieni są w ziemi, zawarła je puszcza. **4**. I zatwardzę serce jego, i gonić was będzie, i uwielbion będę w Faraonie i we wszytkim wojsku jego: a poznają Egipcjanie, żem ja jest JAHWE. I uczynili tak. **5**. I dano znać królowi Egipskiemu, że uciekł lud. I odmieniło się serce Faraonowe i sług jego nad ludem, i rzekli: Cóżeśmy chcieli uczynić, żeśmy puścili Izraela, aby nam nie służył? **6**. Zaprzągł tedy wóz i wszystek lud swój wziął z sobą. **7**. I wziął sześć set wozów wybornych i cokolwiek w Egipcie wozów było, i wodze wojska wszystkiego. **8**. I zatwardził JAHWE serce Faraona, króla Egipskiego, i gonił syny Izraelowe: lecz oni wyszli byli w ręce wysokiej. **9**. I gdy Egipcjanie następowali w tropy idących przed sobą, naleźli ich w obozie nad morzem: wszyscy jezdni i wozy Faraonowe, i wszystko wojsko byli w Fihahirot naprzeciwko Beelsefon. **10**. A gdy się przybliżył Farao, podniósszy synowie Izraelowi oczy ujźrzeli Egipcjany za sobą: i bali się barzo, i wołali do JAHWE. **11**. I rzekli do Mojżesza: Podobno nie było grobów w Egipcie, dlategoś nas pobrał, abyśmy pomarli na puszczy? Cóżeś to chciał uczynić, żeś nas wyprowadził z Egiptu? **12**. Aza nie ta jest mowa, którąśmy do ciebie mówili w Egipcie, mówiąc: Idź precz od nas, abyśmy służyli Egipcjanom? Daleko bowiem lepiej było służyć im, niżli pomrzeć na puszczy. **13**. I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się! Stójcie a patrzajcie na wielkie sprawy PANSKIE, które uczyni dzisia. Bo Egipcjanów, których teraz widzicie, żadną miarą więcej nie ujźrzycie aż na wieki. **14**. JAHWE będzie walczył za was, a wy milczeć będziecie. **15**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Cóż wołasz do mnie? Mów synom Izraelskim, aby ciągnęli. **16**. A ty podnieś laskę twoję i ściągni rękę twoję na morze a przedziel je, aby szli synowie Izraelowi śrzodkiem morza po suszy. **17**. A ja zatwardzę serce Egipcjanów, żeby was gonili: i uwielbion będę w Faraonie i we wszytkim wojsku jego, i w woziech, i w jezdnych jego. **18**. I wiedzieć będą Egipcjanie, żem ja jest JAHWE, gdy będę uwielbion

w Faraonie i w woziech także, i w jezdnych jego.
19. A ruszywszy się Anjoł Boży, który szedł
przed obozem Izraelskim, zaszedł za nie, i z nim
pospołu słup obłokowy, przodek opuściwszy
pozad. **20**. Stanął między obozem Egipskim
a między obozem Izraelskim, a był obłok ciemny
i oświecający noc, tak iż jedni do drugich przez
całą noc przystąpić nie mogli. **21**. A gdy
Mojżesz wyciągnął rękę na morze, zniósł je
JAHWE wianim wiatru gwałtownego
i parzącego całą noc i obrócił w suszą:
i rozstąpiła się woda. **22**. I weszli synowie
Izraelowi przez pośrzodek suchego morza: bo
była woda jako mur po prawej i po lewej stronie
ich. **23**. A Egipcjanie goniąc weszli za nimi
i wszytka jezda Faraonowa, wozy jego i jezdni
przez pośrzodek morza. **24**. I już była straż
zaranna przyszła, alić oto wejźrzawszy JAHWE
na wojsko Egipcjanów przez słup ognia i obłoku
pobił wojsko ich: **25**. i powywracał koła wozów,
i pogrążeni są w głębią. Rzekli tedy Egipcjanie:
Uciekajmy przed Izraelem: JAHWE bowiem
walczy za nimi przeciwko nam. **26**. I rzekł
JAHWE do Mojżesza: Wyciągni rękę twą na
morze, że się wrócą wody na Egipcjany, na wozy
i na jezdne ich. **27**. A gdy wyciągnął Mojżesz
rękę przeciw morzu, zwróciło się na pierwszym
świtaniu na pierwsze miejsce, a uciekającym
Egipcjanom zaskoczyły wody i ogarnął je
JAHWE w pośrzód nawałności. **28**. I wróciły się
wody, i okryły wozy i jezdne wszytkiego wojska
Faraonowego, którzy goniąc weszli byli
w morze: nawet i jednego z nich nie zostało.
29. A synowie Izraelowi szli przez pośrzodek
suchego morza, a wody im były jako miasto
muru po prawej i lewej stronie. **30**. I wybawił
JAHWE w on dzień Izraela z ręki Egipcjanów.
31. I widzieli Egipcjany martwe na brzegu
morskim i rękę wielką, której użył JAHWE
przeciwko im: i bał się lud JAHWE, i uwierzyli
JAHWE i Mojżeszowi, słudze jego.

Rozdział 15

1. Śpiewał tedy Mojżesz i synowie Izraelscy tę
pieśń JAHWE, i rzekli: Śpiewajmy JAHWE
chwalebnie, bowiem uwielbiony jest: konia
i jeźdźca zrzucił w morze! **2**. Moc moja i chwała
moja JAHWE i zstał mi się zbawieniem. Ten
Bóg mój i wielbić go będę: Bóg ojca mego
i wywyższać go będę. **3**. JAHWE jako mąż
waleczny, WSZECHMOCNY imię jego,
4. Wozy Faraonowe i wojsko jego wrzucił
w morze, celniejsze książęta jego potonęły
w Czerwonym morzu. **5**. Głębokości okryły je,
poszli w głębią jako kamień. **6**. Prawica twoja,
JAHWE, uwielbiona jest w mocy, prawica
twoja, JAHWE, uderzyła nieprzyjaciela, **7**. a w
wielkości chwały twojej złożyłeś przeciwniki
twoje, spuściłeś gniew twój, który je pożarł jako
słomę. **8**. A w duchu zapalczywości twojej
zgromadziły się wody, stanęła woda płynąca,
skupiły się głębokości w pośrzód morza.
9. Rzekł nieprzyjaciel: Będę gonił i pojmam,
rozdzielę korzyści, nasyci się dusza moja,
dobędę miecza mego i pobije je ręka moja.
10. Wionął wiatr twój i okryło je morze, potonęli
jako ołów w wodach gwałtownych. **11**. Któż
podobien tobie między mocarzami, PANIE? Kto
podobny tobie wielmożny w świątości, straszny
i chwalebny, czyniący dziwy? **12**. Ściągnąłeś
rękę twoję i pożarła je ziemia. **13**. Byłeś wodzem

w miłosierdziu twoim ludowi, któryś odkupił.
I niosłeś go w mocy twojej do mieszkania twego
świętego. **14**. Ruszyli się narodowie
i rozgniewali się, boleści objęły obywatele
Filistyńskie. **15**. Tedy się strwożyły książęta
Edom, mocarze Moab strach zdjął, zdrętwieli
wszyscy obywatele Chananejscy. **16**. Niech
padnie na nie strach i lękanie, w wielkości
ramienia twego; niech się zstaną nieruchomi jako
kamień, aż przejdzie lud twój, JAHWE, aż
przejdzie lud twój ten, któryś otrzymał.
17. Wprowadzisz ji i wsadzisz na górze
dziedzictwa twego, w namocniejszym
mieszkaniu twoim, któreś urobił, JAHWE,
świątnica twoja, JAHWE, którą umocniły ręce
twoje. **18**. Pan będzie królował na wieki i dalej.
19. Wjachał bowiem konny Farao z wozmi i z
jezdnemi swemi w morze: i wrócił na nie
JAHWE wody morskie, a synowie Izraelowi
chodzili po suszy przez pośrzodek jego.
20. Wzięła tedy Maria prorokini, siostra
Aaronowa, bęben w rękę swoje, i wyszły
wszytkie białegłowy za nią z bębny i z muzyką,
21. którym zaczynała, mówiąc: Śpiewajmy
JAHWE, chwalebnie bowiem uwielbiony jest,
konia i jeźdźca jego zrzucił w morze!
22. A Mojżesz wywiódł Izraela z morza
Czerwonego i wyszli w puszczą Sur. I szli przez
trzy dni po puszczy, a nie najdowali wody.
23. I przyszli do Mara, i nie mogli pić wód
z Mara, dlatego że były gorzkie: skąd i słuszne
imię dał miejscu, zowiąc je Mara, to jest
gorzkość. **24**. I szemrał lud przeciw Mojżeszowi,
mówiąc: Cóż będziem pić? **25**. A on zawołał do
JAHWE, który ukazał mu drewno, które gdy
włożył do wód, odmieniły się w słodkość. Tam
ustawił mu przykazania i sądy i tam go kusił,
26. mówiąc: Jeśli usłuchasz głosu JAHWE Boga
twego a będziesz przed nim dobrze czynił
i będziesz posłuszen rozkazaniu jego, i będziesz
strzegł wszytkich przykazań jego, żadnej
niemocy, którąm włożył na Egipt, nie przywiodę
na cię: jam bowiem Pan, lekarz twój.
27. I przyszli do Elim synowie Izraelowi, gdzie
było dwanaście źrzódeł wód i siedmdziesiąt
palm, i obozem stanęli przy wodzie.

Rozdział 16

1. I ruszyli się z Elim, i przyszło wszytko
mnóstwo synów Izraelowych na puszczą Sin,
która jest między Elim i Synaj, piętnastego dnia
miesiąca wtórego, potym jako wyszli z ziemie
Egipskiej. **2**. I szemrało wszystko zgromadzenie
synów Izraelowych przeciw Mojżeszowi
i Aaronowi na puszczy. **3**. I mówili synowie
Izraelscy do nich: Obyśmy byli pomarli od ręki
PANskiej w ziemi Egipskiej, gdyśmy siedzieli
nad garncy mięsa i jedliśmy chleb w sytości.
Czemuście nas wywiedli na tę puszczą, abyście
wszytko mnóstwo głodem pomorzyli? **4**. I rzekł
JAHWE do Mojżesza: Oto ja spuszczę wam
chleb z nieba: niechaj wychodzi lud a zbiera, co
by dosyć było na każdy dzień, abym go
doświadczył, jeśliż chodzi w zakonie moim abo
nie? **5**. A dnia szóstego niechaj nagotują, co by
wnieśli, a niechaj będzie tyle dwoje, niż co
zbierać zwykli na każdy dzień. **6**. I rzekli
Mojżesz i Aaron do wszytkich synów
Izraelowych: W wieczór poznacie, że was
JAHWE wyprowadził z ziemie Egipskiej,
7. a rano ujźrzycie chwałę PANską: usłyszał

bowiem szemranie wasze przeciw JAHWE, a my
co jesteśmy, żeście szemrali przeciwko nam?
8. I rzekł Mojżesz: W wieczór da wam JAHWE
jeść mięso, a rano chleb w sytości, przeto że
usłyszał szemrania wasze, którymeście szemrali
przeciw jemu; my bowiem, co jesteśmy? ani
przeciwko nam jest szemranie wasze, ale
przeciwko JAHWE. **9**. Rzekł też Mojżesz do
Aarona: Powiedz wszytkiemu zebraniu synów
Izraelskich: Przystąpcie przed JAHWE, bo
słyszał szemranie wasze. **10**. A gdy mówił Aaron
do wszytkiego zgromadzenia synów
Izraelowych, pojźrzeli ku puszczy, a oto chwała
PANSKA ukazała się w obłoku. **11**. I rzekł
JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **12**. Słyszałem
szemrania synów Izraelowych. Mów do nich:
W wieczór będziecie jeść mięso, a rano nasycicie
się chlebem: i doznacie, żem ja jest JAHWE Bóg
wasz. **13**. Zstało się tedy w wieczór,
i wzleciawszy przepiórki okryły obóz, poranu też
rossa leżała około obozu. **14**. A gdy okryła
wierzch ziemie, ukazało się na puszczy coś
drobnego a jakoby w stępie utłuczonego, na
podobieństwo śrzonu na ziemi. **15**. Co gdy
ujźrzeli synowie Izraelscy, rzekli jeden do
drugiego: Manhu? (co znaczy: Cóż to jest?), bo
nie wiedzieli, co było. Którym rzekł Mojżesz:
Ten jest chleb, który wam dał JAHWE ku
jedzeniu. **16**. Ta jest mowa, którą przykazał
JAHWE: Niech zbiera każdy z niego, ile
potrzeba ku jedzeniu: gomor na każdą głowę
według liczby dusz waszych, które mieszkają
w namiecie, tak nabierzecie. **17**. I uczynili tak
synowie Izraelowi, i nazbierali jeden więcej,
drugi mniej. **18**. I mierzyli wedle miary gomor:
ani który więcej nazbierał, więcej miał, ani który
mniej był nagotował, nalazł mniej, ale każdy
według tego, co mógł zjeść, nazbierał. **19**. I rzekł
Mojżesz do nich: Żaden niech nie zostawia
z niego do zarania. **20**. Którzy nie posłuchali go,
ale zostawili niektórzy z nich aż do poranku
i jęło się zalęgać chrobactwem, i pogniło.
I rozgniewał się przeciw im Mojżesz.
21. I zbierali poranu każdy, ile mogło być dosyć
ku jedzeniu; a gdy się zagrzało słońce, topniało.
22. A dnia szóstego zbierali pokarmy we
dwójnasób, to jest dwa gomor na każdego
człowieka. I przyszli wszyscy przełożeni
pospólstwa, i powiedzieli Mojżeszowi. **23**. Który
im rzekł: To jest, co mówił JAHWE:
Odpoczynienie szabbatu jutro jest poświęcone
JAHWE: cokolwiek macie robić, róbcie, a co
macie warzyć, warzcie; a cokolwiek zostanie,
schowajcie do jutra. **24**. I uczynili tak, jako
Mojżesz przykazał, a nie zgnieło ani się w nim
robak nalazł. **25**. I rzekł Mojżesz: Jedzcie to
dzisia, bo szabbat jest PANSKI: nie najdzie się
dziś na polu. **26**. Przez sześć dni zbierajcie,
a dnia siódmego szabbat jest PANSKI, przeto się
nie najdzie. **27**. I przyszedł siódmy dzień;
a wyszedszy z ludu, aby zbierali, nie naleźli.
28. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Pókiż nie
chcecie zachować rozkazania mego i zakonu
mego? **29**. Patrzcie, iż JAHWE dał wam szabbat
i przeto w dzień szósty dał wam pokarm
dwojaki; każdy niech mieszka sam u siebie,
żaden niech nie wychodzi z miejsca swego dnia
siódmego. **30**. I obchodził szabbat lud dnia
siódmego. **31**. I nazwał dom Izraelów imię jego
Man: które było jak nasienie koriandru białe,

a smak jego jako białego chleba z miodem. **32**. I rzekł Mojżesz: Ta jest mowa, którą JAHWE przykazał: Napełni gomor z niego a niech chowan będzie na przyszłe potym rodzaje, aby znali chleb, którymem was karmił na puszczy, kiedy wyprowadzeni jesteście z ziemie Egipskiej. **33**. I rzekł Mojżesz do Aarona: Weźmi statek jeden a nasyp weń Man, ile może w się wziąć gomor, i połóż przed JAHWE ku zachowaniu na rodzaje wasze. **34**. Jako przykazał JAHWE Mojżeszowi: i położył go Aaron w przybytku na zachowanie. **35**. A synowie Izraelowi jedli Man czterdzieści lat, aż weszli do ziemie mieszkalnej. Tym pokarmem żywieni są, aż przyszli do granic ziemie Chananejskiej. **36**. A gomor jest dziesiąta część efy.

Rozdział 17

1. Wyciągnąwszy tedy wszytko mnóstwo synów Izraelowych z puszczy Sin z stanowiski swemi według mowy PAńskiej, położyli się obozem w Rafidim, gdzie nie było wody ku piciu ludowi. **2**. Który swarząc się z Mojżeszem, mówił: Daj nam wody, abychmy pili. Którym odpowiedział Mojżesz: Co się swarzycie ze mną? Przecz kusicie PANA? **3**. I pragnął tam lud dla niedostatku wody, i szemrał przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Czemuś nas wywiódł z Egiptu, abyś pomorzył nas i dzieci nasze, i bydło pragnieniem? **4**. I wołał Mojżesz do JAHWE, mówiąc: Cóż mam czynić ludowi temu? Jeszcze maluczko, a ukamionuje mię. **5**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Idź przed ludem a weźmi z sobą z starszych Izraelowych; i laskę, którąś uderzył w rzekę, weźmi w rękę twoję a idź. **6**. Oto ja stanę tam przed tobą na skale Horeb: i uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, aby pił lud. Uczynił tak Mojżesz przed starszemi Izraelowemi **7**. i nazwał imię miejsca onego Kuszenie, dla swaru synów Izraelowych a iż kusili JAHWE, mówiąc: Jestli JAHWE między nami, czyli nie? **8**. I przyszedł Amalek, i walczył przeciwko Izraelowi w Rafidim. **9**. I rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz męże a wyszedszy walcz przeciw Amalekowi; ja jutro stanę na wierzchu pagórku mając laskę Bożą w ręce mojej. **10**. Uczynił Jozue, jako rzekł Mojżesz, i potykał się z Amalekiem. Lecz Mojżesz, i Aaron, i Hur wstąpili na wierzch pagórku. **11**. A gdy podniósł Mojżesz ręce, przemagał Izrael, a jeśli trochę opuścił, przewyciężał Amalek. **12**. A ręce Mojżeszowe były ciężkie: wziąwszy tedy kamień, podłożyli podeń, na którym usiadł; a Aaron i Hur podpierali ręce jego z obudwu stron. I zstało się, że się jego ręce nie spracowały aż do zachodu słońca. **13**. I obrócił w tył Jozue Amalek i lud jego paszczeką miecza. **14**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Napisz to dla pamięci w księgi i podaj uszam Jozuego, bo wygładzę pamiątkę Amalekowę pod niebem. **15**. I zbudował Mojżesz ołtarz, i nazwał imię jego: JAHWE podwyższenie moje, mówiąc: **16**. Iż ręka stolice PANSKIEJ i wojna PANSKA będzie przeciw Amalekowi od rodzaju do rodzaju.

Rozdział 18

1. I gdy usłyszał Jetro, kapłan Madiański, powinny Mojżeszów, wszytko co uczynił Bóg Mojżeszowi i Izraelowi, ludowi swemu, a iż wywiódł JAHWE Izraela z Egiptu, **2**. wziął

Seforę, żonę Mojżeszowę, którą był odesłał,
3. i dwu synów jej, z których jednego zwano
Gersam, iż rzekł ociec: Byłem przychodniem
w ziemi cudzej; **4**. a drugiego Eliezer: Bóg
bowiem, prawi, ojca mego, pomocnik mój,
i wyrwał mię od miecza Faraonowego.
5. Przyszedł tedy Jetro, powinny Mojżeszów,
i synowie jego, i żona jego na puszczą do
Mojżesza, gdzie się był obozem położył przy
górze Bożej. **6**. I wskazał do Mojżesza, mówiąc:
Ja, Jetro, powinny twój, idę do ciebie, i żona
twoja, i dwa synowie twoi z nią. **7**. Który
wyszedszy naprzeciwko powinnemu swemu,
pokłonił się i pocałował go, i przywitali się
spólnie słowy spokojnemi. A gdy wszedł do
namiotu, **8**. rozpowiedział Mojżesz powinnemu
swemu wszytko, co był uczynił JAHWE
Faraonowi i Egipcjanom dla Izraela, i wszytkę
pracą, która je potkała w drodze, a że je JAHWE
był wybawił. **9**. I radował się Jetro ze wszytkich
dóbr, które uczynił JAHWE Izraelowi, iż go
wybawił z ręki Egipcjanów, **10**. i rzekł:
Błogosławiony JAHWE, który was wybawił
z ręki Egipcjanów i z ręki Faraonowej, który
wyrwał lud swój z ręki Egipskiej. **11**. Terazem
doznał, że wielki JAHWE nade wszytkie Bogi,
przeto że się przeciwko nim pyszno obchodzili.
12. Ofiarował tedy Jetro, powinny Mojżeszów,
całopalenia i ofiary Bogu. I przyszedł Aaron
i wszyscy starszy Izraelowi, aby chleb z nim
jedli przed Bogiem. **13**. A drugiego dnia siadł
Mojżesz, aby sądził lud, który stał przy
Mojżeszu od poranku aż do wieczora. **14**. Co
gdy ujźrzał powinny jego, to jest wszytko, co
czynił z ludem, rzekł: Cóż to jest, co czynisz
z tym ludem? Czemu sam siedzisz, a wszytek
lud czeka od poranku aż do wieczora?
15. Któremu odpowiedział Mojżesz: Przyszedł
lud do mnie pytać się wyroku Bożego. **16**. A gdy
im spór jaki przypadnie, przychodzą do mnie,
abym rozsądził między nimi i pokazał
przykazanie Boże i prawa jego. **17**. Ali on: Nie
dobrą, pry, rzecz czynisz; **18**. głupią pracą
psujesz się i ty, i lud ten, który z tobą jest: nad
twe siły jest sprawa, sam jej nie będziesz mógł
zdołać. **19**. Ale posłuchaj słów moich i rady,
a będzie Bóg z tobą. Bądź ty ludowi w tych
rzeczach, które ku Bogu należą, abyś odnosił, co
mówią do niego, **20**. i ukazował ludowi
ceremonie i porządek służenia, i drogę, którą by
chodzić mieli, i dzieło, które by czynić mieli.
21. A opatrz ze wszystkiego ludu męże potężne
i bogobojne, w których by była prawda i którzy
by nie nawidzieli łakomstwa, i postanów z nich
tysiączniki i setniki, i pięćdziesiątniki,
i dziesiątniki, **22**. którzy by lud sądzili na każdy
czas. A cokolwiek będzie więtszego, niech
odnoszą do ciebie, a sami tylko mniejsze rzeczy
niechaj sądzą, i żebyć lżej było, podzieliwszy
ciężar między insze. **23**. Jeśli to uczynisz,
wypełnisz rozkazanie Boskie i przykazanie jego
będziesz mógł znosić, i lud ten wszytek będzie
się wracał z pokojem na miejsca swoje. **24**. Co
usłyszawszy Mojżesz, uczynił wszytko, co mu
był podał. **25**. A wybrawszy męże potężne ze
wszytkiego Izraela, postanowił je przełożonymi
nad ludem; tysiączniki i setniki,
i pięćdziesiątniki, i dziesiątniki. **26**. Którzy
sądzili lud czasu każdego, a cokolwiek było
ważniejszego, odnosili do niego, łacniejsze tylko

sądząc. **27**. I odprawił powinnego swego, który wróciwszy się odszedł do ziemie swojej.

Rozdział 19

1. Miesiąca trzeciego wyszcia Izraela z ziemie Egipskiej w tenże dzień przyszli na pustynią Synaj. **2**. Bo wyciągnąwszy z Rafidim i przyszedszy aż do puszczy Synaj, położyli się obozem na tymże miejscu i tamże rozbił Izrael namioty przeciw górze. **3**. A Mojżesz wstąpił do Boga i zawołał go JAHWE z góry, i rzekł: To powiesz domowi Jakobowemu i oznajmisz synom Izraelowym: **4**. Wyście sami widzieli, com uczynił Egipcjanom i jakom was nosił na skrzydłach orłowych, i wziął sobie. **5**. Jeśli słuchać będziecie głosu mego i strzec umowy mojej, będziecie mi własnością ze wszech narodów: abowiem moja jest wszytka ziemia. **6**. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Te są słowa, które mówić będziesz do synów Izraelowych. **7**. Przyszedł Mojżesz i zezwawszy starsze ludu przełożył im wszytki słowa, które JAHWE rozkazał. **8**. I odpowiedział wszytek lud pospołu: Wszytko, co JAHWE rzekł, uczynimy. A gdy odniósł Mojżesz słowa ludu do JAHWE, **9**. rzekł mu JAHWE: Już teraz przydę do ciebie we mgle obłoku, aby mię słyszał lud mówiącego do ciebie a wierzył ci na wieki. Odniósł tedy Mojżesz słowa ludu do JAHWE. **10**. Który mu rzekł: Idź do ludu a poświęć je dzisiaj i jutro i niech wypiorą szaty swoje. **11**. A niech będą gotowi na dzień trzeci: trzeciego dnia bowiem znidzie JAHWE przed wszytkim ludem na górę Synaj. **12**. I zamierzysz granicę ludowi wokoło, i powiesz im: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali na górę ani się dotykali granic jej. Wszelki, kto by się dotknął góry, śmiercią umrze. **13**. Ręka się go nie tknie, ale kamieńmi zabit będzie abo strzałami ustrzelan; bądź bydle będzie, bądź człowiek, nie będzie żył. Gdy trąba brzmieć pocznie, tedy niech wstąpią na górę. **14**. I zstąpił Mojżesz z góry do ludu i poświęcił ji. A gdy wyprali szaty swe, **15**. rzekł do nich: Bądźcie gotowi na dzień trzeci a nie przystępujcie do żon waszych. **16**. I już był przyszedł trzeci dzień a zaranie zaświtło: alić oto poczęły być słyszane gromy i łyskać się błyskawice, a obłok barzo gęsty okrywać górę, a brzmienie trąby im dalej, tym więcej się rozlegało. I zlękł się lud, który był w obozie. **17**. A gdy je wywiódł Mojżesz na zabieżenie Bogu z miejsca obozu, stanęli pod samą górą. **18**. A wszytka góra Synaj kurzyła się, przeto iż był JAHWE zstąpił na nię w ogniu i występował dym z niej jako z pieca: a wszytka góra była straszliwa. **19**. A głos trąby z lekka się barziej rozlegał i dłużej się rozwłóczył. Mojżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał. **20**. I zstąpił JAHWE na górę Synaj na sam wierzch góry, i wezwał Mojżesza na wierzch jej. Tam, gdy wstąpił, **21**. rzekł do niego: Zstąp a oświadcz ludowi, by snadź nie chciał przestąpić granic chcąc widzieć JAHWE i nie zginęło z nich barzo wielkie mnóstwo. **22**. Kapłani też, którzy przystępują do JAHWE, niech się poświęcą, żeby ich nie pobił. **23**. I rzekł Mojżesz do JAHWE: Nie będzie mógł lud wstąpić na górę Synaj. Tyś się bowiem oświadczył i rozkazał, mówiąc: Załóż granice około góry i poświęć ją. **24**. Któremu JAHWE rzekł: Idź, zstąp, a wstąpisz ty i Aaron z tobą.

Lecz kapłani i lud niech nie przestępują granic ani wstępują do JAHWE, by ich snadź nie pobił. **25**. I zstąpił Mojżesz do ludu, i wszytko im powiedział.

Rozdział 20

1. I mówił Pan wszytkie te słowa: **2**. Jam jest JAHWE Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemie Egipskiej, z domu niewolej. **3**. Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną. **4**. Nie uczynisz sobie ryciny ani żadnego podobieństwa, które jest na niebie wzgórę i które na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią. **5**. Nie będziesz się im kłaniał ani służył: ja jestem JAHWE, Bóg twój mocny, zapalczywy, nawiedzający nieprawość ojców nad synmi do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mię nienawidzą, **6**. i czyniący miłosierdzie na tysiące tym, którzy mię miłują i strzegą przykazania mego. **7**. Nie będziesz brał imienia JAHWE Boga twego nadaremno: bo nie będzie miał za niewinnego Pan tego, który by wziął imię Pana Boga swego nadaremno. **8**. Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił. **9**. Sześć dni robić będziesz i będziesz czynił wszytkie dzieła twoje, **10**. ale dnia siódmego szabbat JAHWE Boga twego jest. Nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydlę twoje, i gość, który jest między bronami twemi. **11**. Przez sześć dni bowiem czynił JAHWE niebo i ziemię, i morze, i wszytko, co w nich jest, i odpoczął dnia siódmego, i przetoż błogosławił JAHWE dniowi sobotniemu, i poświęcił ji. **12**. Czci ojca twego i matkę twoję, abyś był długowieczny na ziemi, którą JAHWE Bóg twój da tobie. **13**. Nie będziesz zabijał. **14**. Nie będziesz cudzołożył. **15**. Nie będziesz kradzieży czynił. **16**. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego. **17**. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pragnął żony jego, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osła ani żadnej rzeczy, która jego jest. **18**. A wszytek lud widział głosy i błyskania, i brzmienie trąby, i kurzącą się górę, a przestraszeni i bojaźnią zdjęci stanęli z dalecza, **19**. mówiąc Mojżeszowi: Mów ty do nas, i słuchać będziemy: niech Pan do nas nie mówi, bychmy snadź nie pomarli. **20**. I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się! Bo aby was doświadczył, przyszedł Bóg, i aby strach jego był w was, i żebyście nie grzeszyli. **21**. I stanął lud z daleka. A Mojżesz przystąpił do mgły, w której był Bóg. **22**. Rzekł nadto JAHWE do Mojżesza: To powiesz synom Izraelowym: Wyście widzieli, żem z nieba mówił do was. **23**. Nie będziecie czynić Bogów srebrnych ani Bogów złotych będziecie czynić sobie. **24**. Ołtarz mi z ziemie uczynicie i ofiarować na nim będziecie całopalenia i zapokojne wasze, owce wasze i woły na wszelkim miejscu, na którym by była pamiątka imienia mego: przydę do ciebie a będęć błogosławił. **25**. A jeśli mi uczynisz ołtarz kamienny, nie budujże go z ciosanego kamienia; bo jeślibyś podniósł nań nóż twój, będzie splugawiony. **26**. Nie będziesz wstępował po stopniach do ołtarza mego, żeby się nie odkryła szkaradość twoja.

Rozdział 21

1. Te są sądy, które im przełożysz: **2**. Jeśli kupisz niewolnika Hebrejczyka, będzieć służył sześć

lat, siódmego odejdzie wolny darmo. **3**. Z jaką
by suknią wszedł, z taką niech wynidzie. Jeśli
mając żonę, i żona wespół wynidzie. **4**. A jeśliby
JAHWE jego dał mu żonę i urodziłaby syny
i córki, niewiasta i dzieci jej będą Pana jego,
a sam wynidzie z odzieniem swoim. [komentarz
AS: używanie określenia JAHWE jako
substytutu tetragramu JAHWE bywa mylące.
W tym wersecie chodzi przecież o człowieka, nie
o Boga] **5**. Jeśliby rzekł niewolnik: Miłuję Pana
mego i żonę, i dzieci, nie wynidę wolnym,
6. stawi go Pan przed bogi i będzie przystawion
do drzwi i podwojów, i przekole ucho jego
szydłem, i będzie mu niewolnikiem na wieki.
7. Jeśli kto przeda córkę swoję, żeby była sługą,
nie wynidzie jako zwykły wychodzić niewolnice.
8. Jeśli się nie spodoba oczom pana swego,
któremu dana była, odprawi ją, a ludowi obcemu
przedać nie będzie miał mocy, jeśli ją wzgardzi.
9. Ale gdzie by ją synowi swemu poszlubił,
wedle obyczaju córek uczyni jej. **10**. A jeśli mu
drugą weźmie, opatrzy pannie wesele i szaty,
i zapłaty wstydu nie odmówi. **11**. Jeśli trzech
tych rzeczy nie uczyni, wynidzie darmo bez
pieniędzy. **12**. Kto uderzy człowieka, chcąc
zabić, niechaj śmiercią umrze. **13**. Ale kto by
zdradą nie czyhał, ale go Bóg podał w ręce jego,
naznaczę tobie miejsce, na które ma uciec.
14. Jeśliby kto umyślnie zabił bliźniego swego
i nasadziwszy się zdradą, od ołtarza mego
oderwiesz go, aby umarł. **15**. Kto by uderzył ojca
swego abo matkę, niech śmiercią umrze. **16**. Kto
by ukradł człowieka a przedałby go, przekonany
w występku, niechaj śmiercią umrze. **17**. Kto by
złorzeczył ojcu swemu abo matce, śmiercią
niechaj umrze. **18**. Jeśliby się zwadzili mężowie
a uderzyłby jeden bliźniego swego kamieniem
abo pięścią, a on by nie umarł, ale by leżał na
łóżku: **19**. jeśliby wstał i chodziłby krom domu
o lasce swojej, nie winien będzie, który by
uderzył: wszakże tak, żeby roboty jego i nakłady
na lekarze nagrodził. **20**. Kto by ubił niewolnika
swego abo niewolnicę laską i umarliby w rękach
jego, grzechu winien będzie. **21**. Ale jeśli przez
jeden dzień abo dwa żyw zostanie, nie będzie
podległy karaniu: bo za pieniądze jego jest.
22. Jeśliby się powadzili mężowie a uderzyłby
który niewiastę brzemienną, tak żeby poroniła,
ale sama żywa została, podlęże szkodzie, ile by
mąż niewiasty zażądał, a rozsądzcy osądzą.
23. Ale gdzie by śmierć na nię zatym przyszła,
odda duszę za duszę, **24**. oko za oko, ząb za ząb,
rękę za rękę, nogę za nogę, **25**. sparzelinę za
sparzelinę, ranę za ranę, siność za siność.
26. Jeśliby kto uderzył w oko niewolnika swego
abo niewolnicę i uczyniłby je jednookie, puści je
wolno za oko, które wybił. **27**. Jeśliby też wybił
ząb niewolnikowi abo niewolnicy swojej, tymże
sposobem wolne je wypuści. **28**. Jeśliby wół
rogiem ubódł męża abo niewiastę i umarliby,
ukamionują go i nie będą jeść mięsa jego; pan
też wołu nie będzie winien. **29**. Ale jeśliby wół
był rogobodziec od wczorajszego i dziś trzeciego
dnia i oświadczyli się przed panem jego, a on by
go nie zawarł, i zabiłby męża abo niewiastę, tedy
i wołu ukamionują, i pana jego zabiją.
30. A jeśliby nadgrodę włożono nań, da za duszę
swoje, cokolwiek zażądają. **31**. Syna też i córkę,
jeśli rogiem uderzy, takiemuż dekretowi podlęże.
32. Jeśli się na niewolnika i niewolnicę rzuci,

trzydzieści syklów srebra da Panu, a wół ukamionowan będzie. **33**. Jeśliby kto otworzył studnię i wykopał, a nie nakryłby jej, a wpadłby w nię wół abo osieł, **34**. pan studnie odda zapłatę bydląt, a co zdechło, jego będzie. **35**. Jeśliby wół cudzy zranił wołu czyjego, a on by zdechł, przedadzą wołu żywego i rozdzielą zapłatę, a mięso martwego między się podzielą. **36**. Ale jeśli wiedział, że wół był rogobodźcą od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, a nie strzegł go Pan jego, odda wołu za wołu, a mięso weźmie całe.

Rozdział 22

1. Jeśliby kto ukradł wołu abo owcę i zabił abo prze dał, pięć wołów odda za jednego wołu, a cztery owce za jednę owcę. **2**. Jeśliby wyłamując złodziej dom abo podkopując był naleziony, a wziąwszy ranę umarłby, ten, kto go ranił, nie będzie winien krwie. **3**. Ale jeśliby to po weszciu słońca uczynił, mężobójstwo popełnił, i sam umrze. Jeśliby nie miał, co by za kradzież oddał, sam niech zaprzedan będzie; **4**. jeśli się u niego, co ukradł, najdzie żywo, lub wołu, lub osła, lub owcę, we dwójnasób wróci. **5**. Jeśli kto uszkodzi pole abo winnicę i puści bydlę swe, aby spasło cudze, cokolwiek nalepszego będzie miał na polu swym abo w winnicy, według oszacowania szkody nagrodzi. **6**. Jeśliby wyszedszy ogień natrafił ciernie i zająłby kopy zboża abo stojące zboże na polu, nagrodzi szkodę, kto ogień zapalił. **7**. Jeśli kto zlecił przyjacielowi pieniądze abo statek ku schowaniu, a temu by, który je przyjął, ukradziono je, jeśli się najduje złodziej, dwojako nagrodzi. **8**. Jeśli nie wiedzą o złodzieju, pana domu stawią przed bogi i przysięże, że nie ściągnął ręki na rzecz bliźniego swego **9**. ku uczynieniu zdrady, tak o wołu, jako i o osła, i o owcę, i o szatę, i cokolwiek szkodę przynieść może: obojgu sprawa przytoczy się przed bogi: a jeśli oni osądzą, dwojako nagrodzi bliźniemu swemu. **10**. Jeśli kto zleci bliźniemu swe mu osła, wołu, owcę i wszelkie bydlę na chowanie, a zdechłoby abo znędzniało, abo było wzięte od nieprzyjaciela, a nikt by tego nie widział, **11**. przysięga będzie w pośrzodku, że nie ściągnął ręki na rzecz bliźniego swego i przyjmie Pan przysięgę, a on nie będzie musiał nagradzać. **12**. Ale jeśliby ukradzione było, nagrodzi szkodę Panu. **13**. Jeśli od zwierza zajedzione, niech odniesie do niego, co zabite jest, a nie nagrodzi. **14**. Kto by u bliźniego swego czego z tych rzeczy pożyczył, a znędzniałoby abo zdechło w niebytności pana, nagrodzić będzie musiał. **15**. Ale jeśliby pan był na ten czas, nie nagrodzi, zwłaszcza jeśli najęte przyszło za zapłatę pracej jego. **16**. Jeśliby kto zwiódł pannę jeszcze nie poszlubioną i spałby z nią, da jej wiano i będzie ją miał za żonę. **17**. Jeśli ociec panny dać nie będzie chciał, odłoży pieniądze według obyczaju wiana, które panny brać zwykły. **18**. Czarownikom żyć nie dopuścisz. **19**. Kto by nierząd płodził z bydlęciem, śmiercią niechaj umrze. **20**. Kto ofiaruje bogom, zabit będzie, oprócz samemu JAHWE. **21**. Przychodnia nie zasmucisz ani go uciśniesz: boście i sami przychodniami byli w ziemi Egipskiej. **22**. Wdowie i sierocie szkodzić nie będziecie. **23**. Jeśli je obrazicie, będą wołać do mnie, a ja wysłucham wołanie ich **24**. i rozgniewa się

zapalczywość moja, i pobiję was mieczem, i będą żony wasze wdowami, a synowie waszy sierotami. **25**. Jeśli pieniędzy pożyczysz ludowi memu ubogiemu, który mieszka z tobą, nie będziesz mu przynaglał, jako wycięgacz, ani lichwami uciśniesz. **26**. Jeśli w zastawie od bliźniego twego weźmiesz odzienie, przed zachodem słońca wrócisz je. **27**. Abowiem to samo jest, czym się odziewa odzienie ciała jego, a innego nic nie ma, w czym by spał; będzieli wołał do mnie, wysłucham go, bom jest miłosierny. **28**. Bogom uwłaczać nie będziesz a przełożonemu nad ludem twoim nie będziesz złorzeczył. **29**. Dziesięcin twoich i pierwiastek twoich oddać nie omieszkasz: pierworodnego z synów twoich dasz mi. **30**. Z wołów też i z owiec tymże sposobem uczynisz: siedm dni niechaj będzie przy matce swojej, a dnia ósmego oddasz mi go. **31**. Mężami świętemi mnie będziecie; mięsa, którego by źwierz pierwej skosztował, jeść nie będziecie, ale psom wyrzucicie.

Rozdział 23

1. Nie będziesz przyjmował głosu kłamliwego i nie przyłożysz ręki twojej, abyś za niezbożnym miał mówić fałszywe świadectwo. **2**. Nie pójdziesz za gromadą ku źle czynieniu ani u sądu nie przestaniesz na zdaniu wiela ich, abyś od prawdy odstąpił. **3**. Nad ubogim też nie ulitujesz się u sądu. **4**. Jeśli potkasz wołu nieprzyjaciela twego abo osła błądzącego, odwiedź go do niego. **5**. Jeśli ujźrzysz osła nienawidzącego ciebie, a on leży pod brzemieniem, nie miniesz, ale podźwigniesz z nim. **6**. Nie nachylisz się na sąd ubogiego. **7**. Kłamstwa się strzec będziesz. Niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz: bo się brzydzę niezbożnym. **8**. Ani darów brać będziesz, które i mądre zaślepiają i wywracają słowa sprawiedliwych. **9**. Przychodniowi przykrzyć się nie będziesz, wiecie bowiem dusze przychodniów, gdyżeście i sami przychodniami byli w ziemi Egipskiej. **10**. Sześć lat zasiewać będziesz ziemię twoję i zbierzesz zboże jej. **11**. Ale siódmego roku zaniechasz jej i dasz jej odpoczynąć, aby jedli ubodzy ludu twego; a cokolwiek zbędzie, niechaj jedzą zwierzęta polne. Tak uczynisz w winnicy i w oliwnicy twojej. **12**. Sześć dni robić będziesz, siódmego dnia przestaniesz, aby odpoczął wół i osieł twój i ochłodził się syn niewolnice twojej i przychodzień. **13**. Wszystko, com wam powiedział, chowajcie. A przez imię cudzych bogów nie będziecie przysięgać ani będzie słyszane z ust waszych. **14**. Trzykroć na każdy rok święta mi obchodzić będziecie. **15**. Święta Przaśników strzec będziesz, siedm dni jeść będziesz przaśniki, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Nowych, kiedyś wyszedł z Egiptu. Nie ukażesz się przed oczyma memi próżen. **16**. A święto Żniwa, pierwiastek prace twojej, cośkolwiek siał na roli. Święto też na schodzie roku, gdy zbierzesz wszytkie zboża twe z pola. **17**. Trzykroć do roku ukaże się wszelki mężczyzna twój przed JAHWE Bogiem twoim. **18**. Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwie ofiary mojej ani zostanie tłustość święta mego aż do zarania. **19**. Pierwociny zbóż ziemie twojej przyniesiesz do domu JAHWE Boga twego. Nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego. **20**. Oto ja poszlę Anjoła mego, który by szedł

przed tobą i strzegł na drodze, i wprowadził cię
na miejsce, którem nagotował. **21**. Szanuj go
i słuchaj głosu jego ani go lekce poważaj: boć
nie odpuści, kiedy zgrzeszysz, i jest imię moje
w nim. **22**. Ajeśli usłuchasz głosu jego
a uczynisz wszytko, co mówię: nieprzyjacielem
będę nieprzyjaciołom twoim i utrapię, którzy cię
trapią. **23**. I pójdzie Anjoł mój przed tobą,
i wprowadzi cię do Amorejczyka i Hetejczyka,
i Ferezejczyka, i Chananejczyka, i Hewejczyka,
i Jebuzejczyka, które ja zetrę. **24**. Nie pokłonisz
się bogom ich ani im służyć będziesz. Nie
będziesz czynił to, co oni czynią, ale je
popsujesz i połamiesz bałwany ich. **25**. A służyć
będziecie JAHWE Bogu waszemu: abym
błogosławił chlebom twoim i wodam, a odjął
niemoc z pośrzodku ciebie. **26**. Nie będzie
nierodzajna ani niepłodna w ziemi twojej; liczbę
dni twoich wypełnię. **27**. Strach mój puszczę na
uprzedzenie twoje i pobiję wszytek lud, do
którego wnidziesz, i wszytkich nieprzyjaciół
twoich przed tobą tył obrócę. **28**. Puściwszy
pierwej sierszenie przed tobą, które wypędzą
Hewejczyka i Chananejczyka, i Hetejczyka,
pierwej niżli wnidziesz. **29**. Nie wyrzucę ich
przed obliczem twoim za jeden rok: aby się
ziemia w pustynią nie obróciła i nie namnożyło
się na cię bestyj. **30**. Pomału je wypędzę z oczu
twych, aż się rozmnożysz i posiędziesz ziemię.
31. A granice twoje położę od morza
czerwonego aż do morza Palestyńskiego a od
puszczej aż do rzeki; podam w ręce wasze
obywatele ziemie i wyrzucę je od oczu waszych.
32. Nie postanowisz z nimi przymierza ani
z bogami ich. **33**. Niechaj nie mieszkają w ziemi
twojej, by cię snadź nie przyprawili o grzech
przeciwko mnie, jeślibyś służył bogom ich; co
tobie pewnie będzie ku zgorszeniu.

Rozdział 24

1. Mojżeszowi też rzekł: Wstąp do JAHWE ty
i Aaron, Nadab i Abiu, i siedmdziesiąt starszych
z Izraela i pokłonicie się z daleka. **2**. A sam
Mojżesz wstąpi do Pana, a oni nie przybliżą się
ani lud nie wstąpi z nim. **3**. Przyszedł tedy
Mojżesz i powiedział ludowi wszystkie słowa
PANSKIE i sądy. I odpowiedział wszytek lud
jednym głosem: Wszytkie słowa Pańskie, które
mówił, uczynimy. **4**. I napisał Mojżesz wszytkie
słowa PANSKIE; a rano wstawszy, zbudował
ołtarz przy samej górze i dwanaście tytułów
według dwanaście pokoleń Izraelowych.
5. I posłał młodzieńce z synów Izraelowych,
i ofiarowali całopalenia, i ofiarowali ofiary
zapokojne JAHWE, cielce. **6**. Wziął tedy
Mojżesz połowicę krwie i wlał w czaszę, a drugą
połowicę wylał na ołtarz. **7**. I wziąwszy księgi
przymierza czytał, a lud słuchał. Którzy rzekli:
Wszytko, co rzekł JAHWE, uczynimy
i będziemy posłuszni. **8**. A on wziętą krwią
pokropił lud i rzekł: Ta jest krew przymierza,
które JAHWE postanowił z wami na wszystkie
te słowa. **9**. I wstąpili Mojżesz i Aaron, Nadab
i Abiu, i siedmdziesiąt z starszych Izraelowych.
10. I ujźrzeli Boga Izraelowego: a pod nogami
jego jako robota kamienia szafirowego a jako
niebo, gdy pogodne jest. **11**. Ani ściągnął ręki
swej na te, którzy daleko odstąpili, z synów
Izraelowych; i widzieli Boga, i jedli, i pili.
12. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Wstąp do mnie
na górę i bądź tam, a dam ci tablice kamienne

i zakon, i przykazanie, którem napisał, abyś je
nauczył. **13**. Wstali Mojżesz i Jozue, sługa jego,
i wstępując Mojżesz na górę Bożą **14**. rzekł do
starszych: Poczekajcie tu, aż się wrócimy do
was. Macie Aarona i Hur z sobą, jeśli się jaka
sprawa otworzy, odniesiecie do nich. **15**. A gdy
wstąpił Mojżesz, okrył obłok górę
16. i mieszkała chwała PANSKA na Synaj,
zakrywszy ją obłokiem przez sześć dni,
a siódmego dnia zawołał go z pośrzodku mgły.
17. A pozór chwały PANSKIEJ był jako ogień
pałający na wierzchu góry przed oczyma synów
Izraelowych. **18**. I wszedszy Mojżesz
w pośrzodek mgły, wstąpił na górę i był tam
czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

Rozdział 25

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc:
2. Mów synom Izraelowym, aby mi wzięli
pierwiastki od każdego człowieka; który ofiaruje
dobrowolnie, weźmiecie je. **3**. A to jest, co brać
macie: złoto i srebro, i miedź, **4**. hiacynt i szarłat,
i karmazyn dwakroć farbowany, i bisior, i sierć
kozią **5**. i skóry baranie czerwono farbowane,
i skóry fiołkowe, i drzewo setim, **6**. oliwę do
przyprawienia światła, wonne rzeczy na maść
i kadzenia dobrej woniej, **7**. kamienie onychiny
i drogie kamienie na ozdobienie efod i racjonała.
8. I uczynią mi świątnicę, i będę mieszkał
w pośrzodku ich: **9**. wedle wszytkiego podobną
przybytku, który ukażę tobie, i wszytkiego
naczynia ku służbie jego. A uczynicie ją tak:
10. Skrzynię z drzewa setim spójcie, której
długość niech ma półtrzecia łokcia, szerokość
półtora, wysokość także półtora. **11**. I pozłocisz
ją złotem co naczystszym wewnątrz i z wierzchu.
I uczynisz na niej koronę złotą wkoło **12**. i cztery
kolca złote, które przyprawisz do czterech
węgłów skrzynie: dwa kolca niech będą na
jednym boku, a dwa na drugim. **13**. Uczynisz też
drążki z drzewa setim i powleczesz je złotem,
14. i przewleczesz je przez kolca, które są na
bokach skrzynie, aby ją na nich noszono;
15. które zawsze będą w kolcach, a nigdy z nich
wyjęte nie będą. **16**. I włożysz do skrzynie
świadectwo, które dam tobie. **17**. Uczynisz
i ubłagalnią ze złota naczystszego: półtrzecia
łokcia będzie miała długość jej, a półtora łokcia
szerokość. **18**. Dwa też Cherubiny złote i bite
uczynisz po obu stron wyrocznice. **19**. Cherub
jeden niech będzie na jednym boku, a drugi na
drugim. **20**. Obadwa boki ubłagalnie niechaj
zakrywają rozściągając skrzydła a zakrywając
ubłagalnią i niechaj jeden na drugiego patrzy
obróciwszy twarzy na ubłagalnią, którą ma być
nakryta skrzynia. **21**. Do której włożysz
świadectwo, które dam tobie. **22**. Stamtąd będę
przykazował i będę mówił do ciebie nad
ubłagalnią i z pośrzodku dwu Cherubów, którzy
będą na skrzyni świadectwa; wszytko, co
rozkażę przez cię synom Izraelowym.
23. Uczynisz też i stół z drzewa setim mający
dwa łokcia wzdłuż, a łokieć wszerz, a nazwyż
półtora łokcia. **24**. I pozłocisz ji złotem
naczystszym, i uczynisz mu listwę złotą wkoło.
25. A na listwie koronę miejscami gładką, na
cztery palce wysoką, a na niej drugą koronę
złociuchną. **26**. Zgotujesz też cztery kolca złote
i przyprawisz je do czterech węgłów tegoż stoła
każdej nogi. **27**. Pod koroną będą kolca złote,
aby drążki przez nie przewłoczono a możono

stół nosić. **28**. Same też drążki uczynisz z drzewa setim i powleczesz złotem dla noszenia stołu. **29**. Sprawisz też miski i czasze, kadzielnice i kubki, w których mają być ofiarowane mokre ofiary, ze złota naczystszego. **30**. I będziesz kładł na stół chleby pokładne przed obliczem moim zawsze. **31**. Uczynisz też lichtarz ukowany ze złota naczystszego, słupiec jego i pióra, czaszki i gałki, i lilie z niego pochodzące. **32**. Sześć piór wynidzie z boków: trzy z boku jednego, a trzy z drugiego. **33**. Trzy czaszki jakoby na kształt orzecha na każdym piórze i gałka wespół, i lilia; i także trzy czaszki na kształt orzecha na piórze drugim, i gałka wespół, i lilia; ta będzie robota sześci piór, które mają wywiedzione być z słupca; **34**. ale na samym lichtarzu będą cztery czaszki na kształt orzecha, gałki też u każdej i lilie. **35**. Gałki pod dwiema piórami na trzech miejscach, których wespół sześć będzie wychodzących z słupca jednego. **36**. A tak i gałki, i pióra z niego będą wszytkie ukowane ze złota naczystszego. **37**. Uczynisz też siedm lamp a postawisz je na lichtarzu, aby świeciły naprzeciwko. **38**. Nożyczki też i w czym ustrzyżki będą gaszone niech będą ze złota naczystszego. **39**. Wszystka waga lichtarza ze wszystkim naczyniem jego będzie miała talent złota naczystszego. **40**. Patrzaj a uczyń na kształt, któryć na górze ukazany jest.

Rozdział 26

1. Przybytek zasię tak uczynisz. Dziesięć opon z bisioru kręconego i z hiacyntu, i szarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego z odmiennych maści robotą haftarską uczynisz. **2**. Dłuż opony jednej będzie miała ośm i dwadzieścia łokiet, szerz na cztery łokcie będzie. Pod jedną miarą uczynione będą wszytkie opony. **3**. Pięć opon będą spinane jedna z drugą, i druga pięć także złączone będą. **4**. Pętliczki z hiacyntu po bokach i po wierzchach opon uczynisz, aby się mogły jedna z drugą spinać. **5**. Pięćdziesiąt pętlic opona będzie miała po obu stronach tak przyprawionych, aby pętlica przeciw pętlicy przyszła, a jedna mogła się spiąć z drugą. **6**. Uczynisz też pięćdziesiąt kółek złotych, któremi opon zasłony spięte być mają, żeby przybytek był jeden. **7**. Uczynisz też dek włosianych jedenaście dla okrywania przykrycia przybytku. **8**. Długość deki jednej będzie miała trzydzieści łokiet, a szerokość cztery: równa miara będzie wszytkich dek. **9**. Z których pięć zepniesz osobno, a sześć złączysz jedne z drugą, tak żebyś szóstą dekę na czele przykrycia we dwoję złożył. **10**. Poczynisz też pięćdziesiąt pętlic na kraju deki jednej, aby się mogła z drugą spinać, i pięćdziesiąt pętlic na kraju drugiej deki, aby się z drugą złączyła. **11**. Ktemu uczynisz pięćdziesiąt haftek miedzianych, którymi by pętlice były zapinane, aby jedno ze wszytkich przykrycie było. **12**. A co zbywać będzie z dek, które się na przykrycie gotują, to jest jedna deka, która zbywa, połowicą jej zakryjesz tył przybytku. **13**. A po jednej stronie łokieć będzie wisiał, a drugi po drugiej, który zbywa w długości dek, okrywając obadwa boki przybytku. **14**. Uczynisz też przykrycie drugie na wierzch z skór baranich czerwono farbowanych, a nad to jeszcze inne przykrycie z skór fiołkowej farby. **15**. Naczynisz też deszczek stojących przybytku z drzewa setim. **16**. Z których każda

dziesięć łokiet będzie mieć na dłużą, a na szerzą
półtora. **17**. Na bokach deszczki dwoje
fugowanie będzie, któremi deszczka jedna
z drugą się spoi, i tym sposobem wszytkie
deszczki będą zgotowane. **18**. Z których
dwadzieścia będą na południowym boku, który
patrzy na wiatr południowy. **19**. Którym
czterdzieści podstawków srebrnych ulejesz, aby
po dwu podstawku pod każdą deszczka na dwu
węgłach było podłożono. **20**. Na drugim też boku
przybytku, który patrzy na północy, dwadzieścia
deszczek będzie. **21**. Mający czterdzieści
podstawków srebrnych: dwa podstawki pod
każdą deszczka będą podłożone. **22**. A na
zachodnią stronę przybytku uczynisz sześć
deszczek **23**. i zasię inne dwie, które na węgłach
niech będą postawione na zadzie przybytku.
24. I będą spojone od dołu aż do wierzchu,
a wszytkie jedna fuga będzie trzymała. Dwiema
też deszczkami, które na węgłach postawione
być mają, takież spojenie zostawione będzie.
25. A będzie pospołu ośm deszczek,
a podstawków ich srebrnych szesnaście, dwa
podstawki na jednę deszczkę licząc.
26. Uczynisz i drążki z drzewa setim, pięć na
zatrzymanie deszczek po jednym boku
przybytku, **27**. a pięć drugich po innym i tyle
drugie na stronę zachodnią, **28**. które będą
przewleczone przez pośrzodek deszczek od
końca do końca. **29**. Same też deszczki pozłocisz
a ulejesz na nie kolca złote, przez które by drążki
spojone deszczki trzymały, które okryjesz
blachami złotemi. **30**. I wystawisz przybytek tym
kształtem, któryć na górze ukazano.
31. Uczynisz i zasłonę z hiacyntu i szarłatu, i z
karmazynu dwakroć farbowanego, i z bisioru
kręconego, robotą haftarską i piękną odmianą
utkaną. **32**. Którą zawiesisz przed czterema
słupami z drzewa setim, które acz same
pozłocone będą i mieć będą kapitella złote, ale
podstawki srebrne. **33**. A zawleczona będzie
zasłona przez kolca, za którą postawisz skrzynię
świadectwa, która między świątnicą
i świątnicami świątnice dzielić będzie.
34. Położysz i ubłagalnią na skrzyni świadectwa
w świętym świętych; **35**. i stół przed zasłoną,
a przeciwko stołowi lichtarz na boku przybytku
południowym; stół bowiem będzie stał na stronie
północnej. **36**. Uczynisz i tendę we drzwiach
przybytku z hiacyntu modrego i szarłatu,
i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru
kręconego robotą haftarską. **37**. I pięć słupów
pozłocisz drzewa setim, przed któremi
rozciągniona będzie tenda, których kapitella
będą złote, a podstawki miedziane.

Rozdział 27

1. Uczynisz i ołtarz z drzewa setim, który będzie
miał pięć łokiet wdłuż, a także wiele wszerz, to
jest kwadratowy, a trzy łokcie wzwyż. **2**. Rogi
zaś na czterech węgłach z niego wynidą
i okryjesz ji miedzią. **3**. I naczynisz ku
potrzebam jego kotłów dla zsypowania popiołu
i kleszcze, i widełki, i naczynia do brania w się
ognia, wszytkie naczynia z miedzi poczynisz.
4. Kratkę też na kształt sieci miedzianą, u której
na czterech rogach będą cztery kółka miedziane.
5. Które włożysz pod ognisko ołtarza i będzie
kratka aż do pół ołtarza. **6**. Uczynisz też dwa
drążki do ołtarza z drzewa setim, które oprawisz
blachami miedzianemi. **7**. I przewleczesz przez

kolca, i będą z obu stron ołtarza do noszenia. **8**. Nie zupełny, ale czczy i próżny wewnątrz uczynisz ji; jakoć na górze pokazano. **9**. Uczynisz i sień przybytku, w której po stronie południowej przeciw południu będą opony z bisioru kręconego; sto łokci jedna strona będzie mieć na dłużą. **10**. A słupów dwadzieścia z także wielą podstawków miedzianych, które będą miały kapitella z rzezaniem swoim srebrne. **11**. Tymże też sposobem na północnej stronie wdłuż będą opony na sto łokci, słupów dwadzieścia i podstawków miedzianych pod tąż liczbą, a kapitella słupów z rzezaniem swoim srebrne. **12**. A w szerokości sieni, która patrzy na zachód, będą opony na pięćdziesiąt łokiet, a słupów dziesięć i podstawków ich także wiele. **13**. W tejże też szerokości sieni, która patrzy na wschód słońca, pięćdziesiąt łokci będzie, **14**. w których piętnaście łokiet opony jednej stronie naznaczone będą i trzy słupy, i także wiele podstawków, **15**. a na drugiej stronie będą opony mające piętnaście łokci, słupy trzy i także wiele podstawków. **16**. A w weszciu do sieni sprawią oponę na dwudziestu łokiet z hiacyntu i z szarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego robotą haftarską; słupy cztery będzie miała z także wielą podstawków. **17**. Wszytkie słupy sieni wkoło będą powleczone srebrnemi blachami z kapitellami srebrnemi i z podstawkami miedzianemi. **18**. Wzdłuż zastąpi sień sto łokiet, wszerz pięćdziesiąt, wzwyż na piąci łokiet będzie, a będzie z bisioru kręconego i będzie miała podstawki miedziane. **19**. Wszytko naczynie przybytku ku wszelakim potrzebam i obrzędom, tak kołki jego, jako i sieni z miedzi poczynisz. **20**. Przykaż synom Izraelowym, aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa co naczystszej, w stępie tłuczonej: aby gorzała lampa zawsze **21**. w przybytku świadectwa przed zasłoną, która jest zawieszona przed świadectwem. A będą ją stawiać Aaron i synowie jego, aby aż do poranku świeciła przed JAHWE. Wieczna będzie służba przez sukcesje ich od synów Izraelowych.

Rozdział 28

1. Przyłącz też do siebie Aarona, brata twego, z synami jego, z pośrzodku synów Izraelowych, aby mi urząd kapłański sprawowali: Aaron, Nadab i Abiu, Eleazar i Itamar. **2**. I sprawisz szaty święte Aaronowi, bratu twemu, ku czci i ozdobie. **3**. I będziesz mówił wszytkim mądrego serca, którem napełnił duchem umiejętności, aby uczynili szaty Aaronowi, w których by mi poświęcony służył. **4**. A szaty, które poczynią, te będą: racjonał i naramiennik, szatę i koszulę wąską, czapkę i pas. Uczynią święte szaty Aaronowi, bratu twemu, i synom jego, aby mi kapłański urząd sprawowali. **5**. I nabiorą złota i hiacyntu, i szarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru. **6**. Ale naramiennik uczynią ze złota i hiacyntu, i szarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego robotą haftarską. **7**. Dwa kraje będzie miał złączone na obudwu bokach końców, żeby się w jedno zeszły. **8**. Samo też tkanie i wszytka rozmaitość roboty będzie ze złota i z hiacyntu, i szarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego. **9**. I weźmiesz dwa kamienia onychiny,

i wyryjesz na nich imiona synów Izraelowych: **10**. sześć imion na jednym kamieniu, a sześć drugich na drugim według porządku narodzenia ich. **11**. Robotą sznycera i rzeżących kamienie drogie wyryjesz je imiony synów Izraelowych i osadzisz je we złote osadzenia, **12**. i położysz na obu bokach naramiennika pamiątkę synów Izraelowych. I będzie nosił Aaron imiona ich przed JAHWE na obu ramionach dla wspominania. **13**. Uczynisz też i haczki ze złota, **14**. i dwa łańcuszki z naczystszego złota wespółek się dzierżące, które założysz na haczki. **15**. Racjonał też sądu urobisz haftarską robotą według tkania naramiennika: ze złota, z hiacyntu i szarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego. **16**. Czworogranisty będzie i dwoisty: miarę piędzi będzie miał tak wzdłuż jako wszerz. **17**. I nasadzisz weń cztery rzędy kamienia. W pierwszym rzędzie będzie kamień sardius i topasius, i smarag; **18**. we wtórym karbunkulus, safir i jaspis; **19**. w trzecim ligurius, achates i ametyst; **20**. w czwartym chrysolit, onychin i beryl. Będą osadzone we złoto w rzędziech swoich **21**. i będą miały imiona synów Izraelowych: dwanaście imion będą wyrzezane, każdy kamień imieniem każdego, przez dwanaście pokolenia. **22**. Uczynisz w racjonale łańcuszki, jeden drugiego się dzierżący, ze złota naczystszego, **23**. i dwa pierścienie złote, które przyprawisz przy obu końcach racjonału, **24**. a łańcuchy złote złączysz pierścieniami, które są na krajach jego. **25**. A samych łańcuchów końce dwiema haczkami spoisz na obudwu bokach naramiennika, który jest przeciwko racjonałowi. **26**. Uczynisz i dwa pierścienie złote, które przyprawisz na końcach racjonału, na krajach, które są przeciwko naramiennikowi i ku tyłowi jego się mają. **27**. Ktemu i drugie dwa pierścienie złote, które mają być położone na obu bokach naramiennika na dół, który patrzy przeciw spojeniu dolnemu, aby się mógł przystosować z naramiennikiem **28**. i spiął się racjonał pierścieniami swemi z pierścieniami naramiennika sznurem hiacyntowym, iżeby trwało spojenie pięknie urobione, a racjonał i naramiennik od siebie nie mogły być odłączone. **29**. I będzie nosił Aaron imiona synów Izraelowych w racjonale sądu na piersiach swoich, gdy będzie wchodził do świątnice - pamiątkę przed JAHWE na wieki. **30**. A położysz na racjonale sądu Naukę i Prawdę, które będą na piersiach Aaronowych, gdy wnidzie przed JAHWE i poniesie sąd synów Izraelowych na piersiach swoich przed obliczem PANSKIM zawżdy. **31**. Uczynisz też szatę naramiennika wszytkę z hiacyntu, **32**. u której we śrzodku na wierzchu będzie kaplerzyk a brama około niego tkana, jako bywa na krajach szat, aby się łacno nie zdarł. **33**. A u dołu przy nogach tejże szaty wokoło uczynisz jako malogranaty z hiacyntu i szarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego, przeplatając w pośrzodku dzwonki wkoło, **34**. tak żeby dzwoneczek był złoty a malogranat, i zasię drugi dzwoneczek złoty i malogranat. **35**. A w tę szatę będzie się obłóczył Aaron w odprawowaniu służby, żeby słyszano dźwięk, kiedy wchodzi i wychodzi z świątnice przed obliczem Pańskim i nie umarł. **36**. Uczynisz też blachę ze złota naczystszego,

na której wyryjesz robotą sznycerską: Święte JAHWE. **37**. I przywiążesz ją sznurem z hiacyntu, i będzie na czapce **38**. nad czołem nawyższego kapłana, i poniesie Aaron nieprawość tych rzeczy, które ofiarowali i poświęcili synowie Izraelowi we wszytkich darach i upominkach swoich. A blacha będzie zawżdy na czele jego, aby im był miłościw JAHWE. **39**. I ścieśnisz szatę bisiorem, i uczynisz czapkę z bisioru i pas robotą haftarską. **40**. Ale synom Aaronowym szaty lniane poczynisz, i pasy, i czapki, ku czci i ku ozdobie, **41**. i ubierzesz w to wszytko Aarona brata twego i syny jego z nim. I wszytkich ręce poświęcisz i świętemi je uczynisz, aby mi kapłański urząd sprawowali. **42**. Poczynisz też im ubrania lniane, aby zakryli ciało sromoty swej, od biódr aż do udów, **43**. a będą ich używać Aaron i synowie jego, kiedy wchodzić będą do przybytku świadectwa abo gdy przystępują do ołtarza, aby służyli w świątnicy, żeby winni grzechu nie umarli. Prawo wieczne będzie Aaronowi i nasieniu jego po nim. •

Rozdział 29

1. Ale i to uczynisz, żeby mi byli na kapłaństwo poświęceni. Weźmi cielca z stada i dwa barany bez makuły, **2**. i chleby przaśne, i osuch bez kwasu, który by był oliwą zaczyniony, krepie też przaśne oliwą namazane; z przedniej mąki pszenicznej wszytkiego naczynisz. **3**. A włożywszy w kosz ofiarujesz: a cielca i dwu baranów. **4**. I przywiedziesz Aarona i syny jego do drzwi przybytku świadectwa. A omywszy ojca z synmi jego wodą, **5**. obleczesz Aarona w szaty jego, to jest w koszulę i w szatę, i w naramiennik, iw racjonał, który ściągniesz pasem. **6**. I włożysz czapkę na głowę jego i blachę świętą na czapkę, **7**. i olejek namazania wlejesz na głowę jego, a tym sposobem będzie poświęcon. **8**. Syny takież jego przywiedziesz i obleczesz je w szaty lniane, i pasem opaszesz. **9**. Aarona, mówię, i syny jego, i włożysz na nie czapki, a będą mi kapłany służbą wieczną. Gdy poświęcisz ręce ich, **10**. przywiedziesz i cielca przed przybytek świadectwa i włożą Aaron i synowie jego ręce na głowę jego, **11**. i zabijesz go przed oczyma PANSKIMI u drzwi przybytku świadectwa. **12**. A co weźmiesz ze krwie cielca, włożysz na rogi ołtarza palcem twoim, a ostatek krwie wylejesz u podstawnika jego. **13**. Weźmiesz też łój wszytek, który okrywa jelita, i odzieżę z wątroby, i dwie nerce, i łój, który na nich jest, i ofiarujesz zapał na ołtarzu. **14**. Mięso zaś cielca i skórę, i gnój spalisz precz za obozem: przeto iż za grzech jest. **15**. Jednego też barana weźmiesz, na którego głowę włożą Aaron i synowie jego ręce. **16**. Którego gdy zabijesz, weźmiesz ze krwie jego i wylejesz około ołtarza. **17**. A samego barana na sztuki zrąbiesz, a omywszy trzewa jego i nogi włożysz na zrąbane mięso i na głowę jego. **18**. I ofiarujesz całego barana na zapał na ołtarzu: ofiara jest JAHWE, wonność nawdzięczniejsza ofiary PANskiej. **19**. Weźmiesz też barana drugiego, na którego głowę Aaron i synowie jego włożą ręce. **20**. Którego ofiarowawszy, weźmiesz ze krwie jego i włożysz na koniec ucha prawego Aaronowego i synów jego, i na wielkie palce ręki ich i nogi prawej, i wylejesz krew na ołtarzu

wkoło. **21**. A gdy już weźmiesz ze krwie, która
jest na ołtarzu, i z olejku namazywania,
pokropisz Aarona i szaty jego, syny i szaty ich.
A poświęciwszy je i szaty, **22**. weźmiesz
z barana łój i ogon, i tłustość, która okrywa
wnętrze, i odzieżę wątroby, i dwie nerce, i łój,
który jest na nich, i łopatkę prawą, przeto iż jest
baran poświęcenia, **23**. i bochen chleba jeden,
osuch oliwą pokropiony i krepel z kosza
przaśników, który przed obliczem Pańskim jest
postawiony, **24**. i włożysz to wszytko na ręce
Aarona i synów jego, i poświęcisz je podnosząc
przed JAHWE. **25**. I weźmiesz wszytko z ręku
ich, i zapalisz na ołtarzu na całopalenie, wonność
nawdzięczniejszą przed obliczem Pańskim, bo
ofiara jego jest. **26**. Weźmiesz też mostek
z barana, którym jest poświęcon Aaron,
i poświęcisz ji podnosząc przed JAHWE,
i dostanie się na twoję część. **27**. I poświęcisz
i mostek poświęcony, i łopatkę, którąś oddzielił
z barana, **28**. którym Aaron i synowie jego są
poświęceni, i dostaną się na część Aaronową
i synów jego prawem wiecznym od synów
Izraelowych: bo są pierwociny i przodki ofiar ich
zapokojnych, które ofiarują Panu. **29**. Ale szatę
świętą, której używać będzie Aaron, będą mieć
synowie jego po nim, żeby je w niej
namazowanó i ręce ich poświęcano. **30**. Siedm
dni będzie jej używał, który miasto niego będzie
postanowion nawyższym kapłanem z synów jego
i który będzie wchodził do przybytku
świadectwa, aby w świątnicy służył. **31**. Ale
barana poświęcenia weźmiesz i uwarzysz mięso
jego na miejscu świętym; **32**. które jeść będzie
Aaron i synowie jego. Chleby także, które są
w koszu, w sieni przybytku świadectwa, jeść
będą, **33**. aby była ofiara ubłagalna, a ręce
ofiarujących były poświęcone. Obcy nie będzie
jadł z nich, bo święte są. **34**. A jeśli co zostanie
z mięsa święconego abo z chlebów do zarania,
spalisz ostatki ogniem: nie będą ich jeść, bo
poświęcone są. **35**. Wszytko, com ci przykazał,
uczynisz nad Aaronem i nad syny jego. Siedm
dni będziesz poświęcał ręce ich **36**. i cielca za
grzech ofiarować będziesz co dzień na
oczyścienie. I oczyścisz ołtarz, gdy ofiarujesz
ofiarę oczyścienia, i namażesz ji na poświęcenie.
37. Siedm dni będziesz ołtarz oczyściał
i poświęcał i będzie świętym świętych; każdy,
kto by się go dotknął, będzie poświęcony.
38. A to jest, co czynić będziesz na ołtarzu: dwa
baranki roczne co dzień ustawicznie, **39**. jednego
baranka poranu, a drugiego w wieczór,
40. dziesiątą część przedniej mąki zakropionej
z oliwą zbitą, która by miała miarę czwartą część
hin, i wina ku ofierze napojnej pod tąż miarą do
baranka jednego. **41**. Baranka zaś drugiego
ofiarujesz ku wieczorowi wedle obrzędu
porannej ofiary i wedle tego, cośmy powiedzieli,
na wonność wdzięczności: **42**. ofiara jest
JAHWE, ofiarowaniem wiecznym na pokolenia
wasze u drzwi przybytku świadectwa przed
JAHWE, gdzie postanowię, abych mówił do
ciebie. **43**. I tam będę przykazował synom
Izraelowym, i poświęci się ołtarz w chwale
mojej. **44**. Poświęcę i przybytek świadectwa
z ołtarzem, i Aarona z synmi jego, żeby mi urząd
kapłański sprawowali. **45**. I będę mieszkał
w pośrzodku synów Izraelowych, i będę im
Bogiem. **46**. I poznają, żem ja JAHWE Bóg ich,

którym je wyprowadził z ziemi Egipskiej, żebych mieszkał między nimi: ja JAHWE Bóg ich.

Rozdział 30

1. Uczynisz też ołtarz, dla palenia wonnych rzeczy, z drzewa setim, **2**. mający łokieć wdłuż, a drugi wszerz, to jest kwadratowy, a dwa łokcia na wyż. Rogi z niego będą wychodziły. **3**. I powleczesz ji złotem naczystszym, tak kratkę jego, jako i ściany wkoło, i rogi. A uczynisz mu koronkę złociuchną wkoło **4**. i dwa pierścienia złote pod koroną po kożdym boku, aby w nie wkładano drążki i był noszony ołtarz. **5**. Same też drążki uczynisz z drzewa setim i pozłocisz. **6**. I postawisz ołtarz przeciw zasłonie, która wisi przed skrzynią świadectwa, przed ubłagalnią, którą zakrywają świadectwo, gdzie będę mawiał tobie. **7**. I będzie palił na nim Aaron zapał wdzięczno wonny; rano, gdy przyprawować będzie lampy, zapali go; **8**. a gdy je stawiać będzie pod wieczór, będzie palił wonności wieczne przed JAHWE, na pokolenia wasze. **9**. Nie będziecie na nim ofiarować kadzenia inakszej przyprawy ani obiaty i ofiary, ani będziecie ofiarować mokrej ofiary. **10**. A Aaron będzie się modlił na rogach jego raz w rok we krwi ofiary za grzech i będzie błagał na nim w rodzajach waszych. Święty nad świętymi będzie JAHWE. **11**. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **12**. Gdy zbierzesz sumę synów Izraelowych według liczby, da każdy okup za dusze swe JAHWE i nie będzie na nie karanie, gdy będą policzeni. **13**. Każdy, który idzie w poczet, da to, pół sykla według wagi kościelnej. Sykiel ma dwadzieścia pieniędzy. Pół sykla będzie ofiarowano JAHWE. **14**. Którego mają w liczbie, ode dwudziestu lat i wyższej, da okup. **15**. Bogaty nie przyłoży do pół sykla, a ubogi nic nie umniejszy. **16**. A wziąwszy pieniądze, które złożone będą od synów Izraelowych, dasz na potrzeby przybytku świadectwa, aby była pamiątka ich przed JAHWE a żeby był miłościw duszam ich. **17**. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **18**. Uczynisz i umywalnią miedzianą z podstawkiem jej do umywania i postawisz ją między przybytkiem świadectwa i ołtarzem. A nalawszy wody, **19**. będą w niej umywać Aaron i synowie jego ręce swe i nogi, **20**. gdy będą mieli wchodzić do przybytku świadectwa i gdy będą mieli przystąpić do ołtarza, aby ofiarowali na nim kadzenie JAHWE, **21**. by snadź nie pomarli. Prawo wieczne będzie jemu i nasieniu jego w potomstwach. **22**. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **23**. Weźmi sobie rzeczy wonnych, mirry pierwszej i wybornej pięć set syklów, cynamonu połowicę, to jest dwieście i pięćdziesiąt syklów, tatarskiego ziela też dwieście pięćdziesiąt **24**. a kasyjej pięć set syklów wedle wagi świątnice, a oliwy z oliwnic miarę hin, **25**. i sprawisz olejek pomazowania święty, maść sprawioną robotą aptekarską. **26**. I pomażesz nią przybytek świadectwa i skrzynię testamentu, **27**. i stół z naczyniem jego, lichtarz i naczynia jego, ołtarze kadzenia **28**. i całopalenia, i wszytek statek do służby ich należący. **29**. I poświęcisz wszytko, i będą święte nad świętemi, kto się ich dotknie, poświęcon będzie. **30**. Aarona i syny jego pomażesz i poświęcisz je, aby mi sprawowali urząd

kapłański. **31**. Synom też Izraelowym powiesz: Olejek ten pomazowania będzie mi święty w narodziech waszych. **32**. Ciało człowiecze nie będzie nim pomazowane i według złożenia jego nie uczynicie drugiego, bo poświęcony jest, i święty wam będzie. **33**. Człowiek, który by kolwiek złożył takowy, i dałby obcemu z niego, wygładzon będzie z ludu swego. **34**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Weźmi sobie rzeczy wonnych: stakty i onychy, i galbanu dobrej woniej, i kadzidła naświetlejszego - równej wagi będzie wszytko; **35**. i uczynisz kadzenie sprawione robotą aptekarską, zmieszane z pilnością i czyste, i poświęcenia barzo godne. **36**. A gdy to wszytko w drobniuchny proch stłuczesz, położysz z niego przed przybytkiem świadectwa, na którym miejscu ukażę się tobie: święte nad świętemi będzie wam kadzenie. **37**. Takowego złożenia nie będziecie czynić na potrzeby wasze, bo święte jest JAHWE. **38**. Człowiek, który by kolwiek uczynił podobne, aby wonności jego używał, wykorzenion będzie z ludzi swoich.

Rozdział 31

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **2**. Otom wezwał mianowicie Beseleela, syna Uriego, syna Hurowego, z pokolenia Judy, **3**. i napełniłem go duchem Bożym, mądrością i rozumieniem, i umiejętnością w każdym rzemieśle, **4**. ku wymyśleniu, co jedno może być urobione ze złota i srebra, i miedzi, **5**. marmuru i kamienia drogiego, i z rozliczności drzew. **6**. I dałem mu towarzysza Ooliaba, syna Achisamech z pokolenia Dan. A w serce każdego ćwiczonego dałem mądrość, aby uczynili wszytko, com ci rozkazał: **7**. przybytek przymierza i skrzynię świadectwa, i ubłagalnią, która nad nią jest, i wszytko naczynie przybytkowe, **8**. i stół, i naczynia jego, lichtarz naczystszy z naczyniem jego i ołtarze kadzenia, **9**. i całopalenia, i wszytko naczynie ich, i umywalnią z podstawkiem jej, **10**. szaty święte do służby Aaronowi kapłanowi i synom jego, aby odprawowali urząd swój w poświęconych, **11**. olejek pomazowania i kadzenia z rzeczy wonnych w świątnicy - wszytko, com ci rozkazał, uczynią. **12**. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **13**. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Patrzcie, abyście strzegli szabbatu mego, bo znamieniem jest między mną a między wami w rodzajach waszych: abyście wiedzieli, żem ja JAHWE, który was poświęcam. **14**. Strzeżcie szabbatu mego, święty bowiem jest wam: kto by go zmazał, śmiercią umrze, kto by weń czynił robotę, zginie dusza jego z pośrzodku ludu swego. **15**. Sześć dni będziecie czynić robotę, dnia siódmego szabbat jest, odpoczynienie święte JAHWE. Każdy, kto by w ten dzień co robił, umrze. **16**. Niechaj strzegą synowie Izraelowi szabbatu i niech ji święcą w swych rodzajach. Przymierze jest wieczne **17**. między mną a syny Izraelowymi i znamię wiekuiste: przez sześć dni bowiem uczynił JAHWE niebo i ziemię, a w siódmy od roboty przestał. **18**. I dał JAHWE Mojżeszowi, dokonawszy tych mów na górze Synaj, dwie tablice świadectwa kamienne pisane palcem Bożym.

Rozdział 32

1. A widząc lud, iż omieszkawał Mojżesz zniść
z góry, zebrawszy się przeciw Aaronowi, rzekł:
Wstań, uczyń nam Bogi, którzy by szli przed
nami: Mojżeszowi bowiem, temu mężowi, który
nas wywiódł z ziemie Egipskiej, nie wiemy, co
się stało. **2**. I rzekł do nich Aaron: Pobierzcie
nausznice złote z uszu żon i synów, i córek
waszych a przynieście do mnie. **3**. I uczynił lud,
co rozkazał, przynosząc nausznice do Aarona.
4. Które on wziąwszy, uformował robotą
odlewaną i uczynił z nich cielca odlanego.
I rzekli: Ci są Bogowie twoi, Izraelu, którzy cię
wywiedli z ziemie Egipskiej. **5**. Co ujźrzawszy
Aaron, zbudował ołtarz przed nim i głosem
woźnego wołał, mówiąc: Jutro jest święto
PANSKIE. **6**. I wstawszy rano ofiarowali
całopalenia i ofiary zapokojne, i usiadł lud jeść
i pić, i wstali grać. **7**. I rzekł JAHWE do
Mojżesza, mówiąc: Idź, zstąp, zgrzeszył lud
twój, któryś wywiódł z ziemie Egipskiej.
8. Ustąpili rychło z drogi, którąś im ukazał,
i uczynili sobie cielca odlewanego i pokłonili się,
i ofiarując mu ofiary rzekli: Ci są Bogowie twoi,
Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemie Egipskiej.
9. I zasię rzekł JAHWE do Mojżesza: Widzę, że
ten lud jest twardego karku: **10**. puść mię, że się
rozgniewa zapalczywość moja na nie i wygładzę
je, a ciebie uczynię w lud wielki. **11**. Ale
Mojżesz modlił się JAHWE Bogu swemu,
mówiąc: Przecz, JAHWE, gniewa się
zapalczywość twoja przeciw ludowi twemu,
któryś wywiódł z ziemie Egipskiej siłą wielką
i ręką mocną? **12**. Niech, proszę, nie mówią
Egipcjanie: Chytrze je wywiódł, aby je pobił na
górach i wygładził z ziemie. Niech ucichnie
gniew twój a bądź litościwy nad złością ludu
twego. **13**. Wspomni na Abrahama, Izaaka
i Izraela, sługi twoje, którymeś przysiągł sam
przez się, mówiąc: Rozmnożę nasienie wasze
jako gwiazdy niebieskie, i wszytkę tę ziemię,
o którejem mówił, dam nasieniu waszemu
a będziecie ją trzymać zawsze. **14**. I ubłagany
jest JAHWE, żeby nie uczynił złego, które
mówił przeciw ludowi swemu. **15**. I wrócił się
Mojżesz z góry, niosąc dwie tablicy świadectwa
w rękach swoich pisane z obu stron
16. i uczynione robotą Bożą, pismo też Boże
było na tablicach wyrzezane. **17**. A usłyszawszy
Jozue głos ludu wołającego, rzekł do Mojżesza:
Głos bitwy słychać w obozie. **18**. Który
odpowiedział: Nie jest to głos upominających ku
bitwie ani wrzask przyciskających ku uciekaniu,
ale głos śpiewających ja słyszę. **19**. A gdy się
przybliżył do obozu, ujźrzał cielca i tańce
i rozgniewawszy się barzo, porzucił z ręki tablice
i stłukł je pod górą. **20**. I porwawszy cielca,
którego byli uczynili, spalił i skruszył aż na
proch, który wysypał na wodę i dał z niego pić
synom Izraelowym. **21**. I rzekł do Aarona: Cóż
ci ten lud uczynił, żebyś przywiódł nań grzech
barzo wielki? **22**. Któremu on odpowiedział:
Niech się nie gniewa Pan mój: ty bowiem ten lud
znasz, że skłonny jest do złego. **23**. Rzekli mi:
Uczyń nam bogi, którzy by szli przed nami;
temu bowiem Mojżeszowi, który nas wywiódł
z ziemie Egipskiej, nie wiemy, co się stało.
24. Którymem ja rzekł: Kto z was ma złoto?
Przynieśli i dali mi, i wrzuciłem je w ogień,
i wyszedł ten cielec. **25**. Widząc tedy Mojżesz,
że lud był obnażony (bo ji był złupił Aaron dla

zelżywości plugastwa a między nieprzyjacioły nagim zostawił), **26**. i stojąc w bronie obozu, rzekł: Jeśli kto jest PANSKI, przyłącz się do mnie! I zebrali się do niego wszyscy synowie Lewi. **27**. Którym rzekł: Tak mówi JAHWE Bóg Izraelów: Niech mąż przypasze miecz na biodrę swoję! Idźcież a wracajcie się od bramy aż do bramy przez pośrzodek obozu, a zabijajcie każdy brata i przyjaciela, i bliźniego swego. **28**. I uczynili synowie Lewi według mowy Mojżeszowej, i poległo w on dzień około dwudziestu i trzech tysięcy ludzi. **29**. I rzekł Mojżesz: Poświęciliście ręce wasze dzisia JAHWE, każdy w synie i w bracie swoim, aby wam było dane błogosławieństwo. **30**. A gdy naszedł dzień drugi, rzekł Mojżesz do ludu: Zgrzeszyliście grzech barzo wielki: wstąpię do JAHWE, jeślibym go jako za grzech wasz mógł ubłagać. **31**. I wróciwszy się do JAHWE rzekł: Proszę, zgrzeszył ten lud grzech barzo wielki i uczynili sobie Bogi złote. **32**. Abo im odpuść tę winę, abo, jeśli nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, któreś napisał. **33**. Któremu odpowiedział JAHWE: Kto zgrzeszy mnie, wymażę go z ksiąg moich; **34**. ale ty idź a prowadź ten lud, gdziem ci powiedział: Anjoł mój pójdzie przed tobą, a ja w dzień pomsty nawiedzę i ten grzech ich. **35**. Skarał tedy JAHWE lud za grzech cielca, którego był uczynił Aaron.

Rozdział 33

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: Idź, rusz się z tego miejsca, ty i lud twój, któryś wywiódł z ziemie Egipskiej, do ziemie, którąm przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ją. **2**. I poślę przesłańca twego, Anjoła, abym wyrzucił Chananejczyka i Amorejczyka, i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, **3**. i abyś wszedł do ziemie płynącej mlekiem i miodem. Bo nie pójdę z tobą, boś jest lud twardego karku: bych cię snadź nie wytracił na drodze. **4**. I usłyszawszy lud mowę tę barzo złą, płakał, i żaden wedle zwyczaju nie włożył na się ochędóżki swojej. **5**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Mów synom Izraelowym: Ludeś twardego karku, raz przyjdę w pośrzód ciebie i wygładzę cię. Już teraz złóż ochędóstwo twoje z siebie, abych wiedział, co mam czynić z tobą. **6**. I złożyli synowie Izraelowi ochędóstwo swoje od góry Horeb. **7**. Mojżesz też wziąwszy przybytek rozbił za obozem daleko i nazwał imię jego Przybytek Przymierza. A wszytek lud, który miał o co pytać, wychodził do przybytku przymierza przed obóz. **8**. A gdy wychodził Mojżesz do przybytku, wstawał wszytek lud i stał każdy we drzwiach namiotu swego, i patrzali w tył Mojżesza, aż wszedł do namiotu. **9**. A gdy on wszedł do przybytku przymierza, zstępował słup obłoku i stał u drzwi, i mówił z Mojżeszem. **10**. I widzieli wszyscy, że słup obłokowy stał u drzwi przybytku. I stali oni, i kłaniali się przeze drzwi namiotu swego. **11**. A JAHWE mówił do Mojżesza twarzą w twarz, jako zwykł człowiek mówić do przyjaciela swego. A gdy się on wracał do obozu, sługa jego, Jozue, syn Nun, pacholę, nie odchadzał z przybytku. **12**. I rzekł Mojżesz do JAHWE: Każesz, abym wywiódł ten lud, a nie oznajmujesz mi, kogo poślesz ze mną.

Zwłaszcza żeś powiedział: Znam cię po imieniu
i znalazłeś łaskę przede mną. **13**. Jeślim tedy
nalazł łaskę przed obliczem twoim, ukaż mi
twarz twoję, żebym cię poznał i nalazł łaskę
przed oczyma twemi. Wejźrzy na lud swój, ten
naród. **14**. I rzekł JAHWE: Oblicze moje pójdzie
przed tobą i dam ci odpoczynienie. **15**. I rzekł
Mojżesz: Jeśli nie ty sam wprzód pójdziesz, nie
wywodź nas z miejsca tego. **16**. Albowiem po
czymże będziem mogli poznać, ja i lud twój,
żeśmy naleźli łaskę przed obliczem twoim, jeśli
nie pójdziesz z nami, żebyśmy byli chwaleni od
wszytkich narodów, które mieszkają na ziemi?
17. I rzekł JAHWE do Mojżesza: I to słowo,
któreś rzekł, uczynię: nalazłeś bowiem łaskę
przede mną i ciebie samego znam po imieniu.
18. Który rzekł: Ukaż mi chwałę twoję.
19. Odpowiedział: Ja wszytko dobre tobie
pokażę i będę nazywał w imię PANSKIE przed
tobą; i zlituję się, nad kim będę chciał, i będę
miłościw, komu mi się podobać będzie.
20. I zasię rzekł: Nie będziesz mógł widzieć
oblicza mego: nie ujźrzy mię bowiem człowiek
a będzie żyw. **21**. I jeszcze: Oto jest (pry)
miejsce u mnie, i staniesz na skale. **22**. A gdy
przejdzie chwała moja, postawię cię
w rozpadlinie skały i zakryję prawicą moją, aż
minę, **23**. i odejmę rękę moję i ujirzysz tył mój:
lecz oblicza mego widzieć nie będziesz mógł.

Rozdział 34

1. I potym: Wyciesz (prawi) sobie dwie tablicy
kamienne na kształt pierwszych, a napiszę na
nich słowa, które miały tablice, któreś potłukł.
2. Bądź gotów rano, żebyś wstąpił zaraz na górę
Synaj, i staniesz ze mną na wierzchu góry.
3. Żaden z tobą niech nie wstępuje i niech nie
będzie widać nikogo po wszytkiej górze, woły
też i owce niech się nie paszą naprzeciw.
4. Wyciosał tedy dwie tablicy kamienne, jakie
przedtym były, i w nocy wstawszy, wstąpił na
górę Synaj, jako mu był JAHWE przykazał,
niosąc z sobą tablice. **5**. A gdy zstąpił JAHWE
przez obłok, stanął Mojżesz z nim, wzywając
imienia PANSKIEGO. **6**. Który gdy przechodził
przed nim, rzekł: Panujący JAHWE Boże,
miłosierny i łaskawy, cierpliwy i mnogiej litości,
i prawdziwy. **7**. Który strzeżesz miłosierdzia na
tysiące! Który zgładzasz nieprawość
i niezbożności, i grzechy, a żaden u ciebie nie
jest sam przez się niewinny! Który nieprawość
ojców oddajesz synom i wnukom do trzeciego
i czwartego pokolenia! **8**. I pośpieszywszy się
Mojżesz, schylił się twarzą do ziemie i kłaniając
się **9**. rzekł: Jeślim nalazł łaskę przed obliczem
twoim, Panie, proszę, abyś szedł z nami (lud
bowiem twardego karku jest) a zgładził
nieprawości nasze i grzechy, a nas posiadł.
10. I odpowiedział JAHWE: Ja postanowię
przymierze: gdy wszyscy patrząc będą, cuda
czynić będę, jakich nigdy nie widano na ziemi
i u żadnych narodów: aby ujźrzał ten lud,
w którego pośrzodku jesteś, sprawą PANSKĄ
straszną, którą mam uczynić. **11**. Strzeżże
wszytkiego, co tobie dziś rozkazuję; ja sam
wyrzucę przed obliczem twoim Amorejczyka
i Chananejczyka, i Hetejczyka, Ferezejczyka też,
i Hewejczyka, i Jebuzejczyka. **12**. Strzeż, abyś
nigdy z obywatelmi ziemie onej nie miał
przyjacielstwa, które by tobie było ku upadku:
13. ale ołtarze ich zepsuj, bałwany połam i gaje

wyrąbaj. **14**. Nie kłaniaj się bogu cudzemu. JAHWE zapalczywy imię jego, Bóg zawistny jest. **15**. Nie czyń przymierza z ludźmi onych krajów, by zaś, gdy oni będą cudzołożyć z bogami swemi i kłaniać się bałwanom ich, nie wezwał cię który, abyś jadł z rzeczy ofiarowanych. **16**. Ani żony z córek ich weźmiesz synom twoim, aby gdy one będą cudzołożyć, nie przywiedli synów twoich ku cudzołóstwu z bogi swemi. **17**. Bogów litych sobie nie uczynisz. **18**. Święta Przaśników strzec będziesz. Siedm dni jeść będziesz przaśniki, jakom ci przykazał czasu miesiąca Nowin: w księżycu bowiem czasu wiosny wyszedłeś z Egiptu. **19**. Wszytko, co otwarza żywot samczej płci, moje będzie. Ze wszytkiego bydła tak z wołów jako i z owiec, moje będzie. **20**. Pierworodne osłowe odkupisz owcą, a jeśli ani okupu za nie dasz, zabite będzie. Pierworodnego synów twych odkupisz i nie ukażesz się przed oczyma memi próżny. **21**. Sześć dni robić będziesz, siódmego dnia przestaniesz orać i żąć. **22**. Święto Tegodniów uczynisz sobie w pierwiastkach zboża twego pszenicznego, i święto, gdy na zwróceniu rocznego czasu wszytko się chowa. **23**. Trzech czasów roku ukaże się wszelki mężczyzna twój przed oblicznością wszechmogącego JAHWE Boga Izraelskiego. **24**. Bo gdy zniosę narody od oblicza twego i rozszerzę granice twoje, żaden nie będzie na zdradzie ziemi twojej, gdy ty pójdziesz i gdy się pokażesz przed obliczem Pana Boga twego trzykroć do roku. **25**. Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwie ofiary mojej ani zostanie rano z ofiary Święta Fase. **26**. Pierwiastki zboża ziemie twej ofiarujesz w domu JAHWE Boga twego. Nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego. **27**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Napisz sobie te słowa, któremi i z tobą, i z Izraelem uczyniłem przymierze. **28**. Był tedy tam z JAHWE czterdzieści dni i czterdzieści nocy: chleba nie jadł i wody nie pił, i napisał na tablicach słów przymierza dziesięć. **29**. A gdy schodził Mojżesz z góry Synaj, trzymał dwie tablice świadectwa, a nie wiedział, że twarz jego rogata była z społeczności mowy Pańskiej. **30**. A widząc Aaron i synowie Izraelowi rogatą twarz Mojżeszowe, bali się przystąpić blisko do niego. **31**. I zawołani od niego, wrócili się, tak Aaron jako przełożeni zgromadzenia. A potym jako odprawił rzecz do nich, **32**. przyszli też do niego wszyscy synowie Izraelowi. Którym przykazał wszytko, co słyszał od JAHWE na górze Synaj. **33**. A skończywszy mowy, włożył zasłonę na twarz swoje. **34**. Którą wchodząc do JAHWE i mówiąc z nim, zejmował aż wyszedł, a tedy mówił do synów Izraelowych wszytko, co mu było rozkazano. **35**. Którzy widzieli twarz wychodzącego Mojżesza rogatą, ale on zasię zakrywał twarz swoje, jeśli kiedy do nich mówił.

Rozdział 35

1. Zebrawszy tedy wszytko zgromadzenie synów Izraelowych, rzekł do nich: Te są rzeczy, które JAHWE czynić rozkazał: **2**. Sześć dni będziecie robić, siódmy dzień będzie wam święty, szabbat i odpoczynienie PANSKIE; kto by robił weń, zabit będzie. **3**. Nie wzniecicie ognia we wszystkich mieszkaniach waszych przez dzień sobotni. **4**. I rzekł Mojżesz do wszytkiej gromady

synów Izraelowych: Ta jest mowa, którą
przykazał JAHWE, mówiąc: **5**. Odłączcie u was
pierwiastki JAHWE. Każdy dobrowolny,
i ochotnym sercem, niech je ofiaruje JAHWE:
złoto i srebro, i miedź, **6**. i hiacynt, i szarłat,
i karmazyn dwakroć farbowany, i bisior, sierść
kozią **7**. i skóry czerwono farbowane i fiołkowej
maści, drzewo setim **8**. i oliwę ku przyprawie
światła i aby uczyniona była maść i kadzenie
nawdzięczniejsze, **9**. kamienie onychiny
i kamienie drogie na ozdobienie naramiennika
i racjonału. **10**. Ktokolwiek między wami mądry
jest, niech przyjdzie i czyni, co JAHWE
rozkazał, **11**. to jest przybytek i dach jego,
i przykrycie, pierścienie i deski z drążkami, kołki
i podstawki, **12**. skrzynię i drążki, ubłagalnią
i zasłonę, którą przed nią zapuszczają, **13**. stół
z drążkami i z naczyniem, i z chlebem
pokładnym, **14**. lichtarz ku trzymaniu świateł,
naczynie jego i lampy, i oliwę na posiłek ognia.
15. Ołtarz kadzenia i drążki, i olejek pomazania,
i kadzenie z wonnych rzeczy, oponę do drzwi
przybytku, **16**. ołtarz całopalenia i kratkę jego
miedzianą z drążkami i z naczyniem jego,
umywalnią i podstawek jej, **17**. opony do sieni
z słupami i z podstawkami, zasłonę we drzwiach
u sieni, **18**. kołki przybytku i sieni z powrózkami
swymi, **19**. szaty, których używają na służbie
świątnice, odzienie Aarona, nawyższego
kapłana, i synów jego, aby mi sprawowali urząd
kapłański. **20**. I wyszedszy wszytko
zgromadzenie synów Izraelowych od oblicznośći
Mojżesza **21**. ofiarowali umysłem barzo
ochotnym i nabożnym pierwiastki Panu na
czynienie roboty przybytku świadectwa,
cokolwiek na służbę i na szaty święte było
potrzeba. **22**. Mężowie z niewiastami dodali
manele i nausznice, pierścienie i prawnice,
i wszytko naczynie złote na dary Pańskie jest
odłożono. **23**. Jeśli kto miał hiacynt i szarłat,
i karmazyn dwakroć farbowany, bisior i sierć
kozią, skóry baranie czerwono farbowane
i fiołkowej maści, **24**. srebra i miedzi, i kruszce,
ofiarowali JAHWE i drzewo setim na rozmaite
potrzeby. **25**. Lecz i niewiasty nauczone, co
naprzędły, dały hiacynt, szarłat i karmazyn,
i bisior, **26**. i sierć kozią, z dobrej wolej wszytko
dawając. **27**. Przełożeni zasię ofiarowali
kamienie onychiny i kamienie drogie na
naramiennik i na racjonał, **28**. i rzeczy wonnych,
i oliwy na przyprawę świateł i na przyprawienie
maści, i na złożenie kadzenia barzo wdzięcznej
woniej. **29**. Wszyscy mężowie i niewiasty
sercem nabożnym ofiarowali dary, aby
uczynione były roboty, które kazał JAHWE
przez rękę Mojżesza. Wszyscy synowie
Izraelowi dobrowolne JAHWE oddali. **30**. I rzekł
Mojżesz do synów Izraelowych: Oto wezwał Pan
na imię Beseleela, syna Uriego, syna Hurego,
z pokolenia Judy, **31**. i napełnił go duchem
Bożym, mądrością i rozumieniem,
i umiejętnością, i wszelką nauką, **32**. ku
wymyśleniu i uczynieniu roboty we złocie, we
srebrze i miedzi, **33**. i w rzezaniu kamienia, i w
robocie ciesielskiej. Cokolwiek misternego
wynaleziono być może, **34**. dał do serca jego;
Ooliaba też, syna Achisamech z pokolenia Dan,
35. obudwu wyćwiczył mądrością, aby czynili
robotę ciesielską, tkacką i haftarską, z hiacyntu
i szarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego,

i bisioru, aby tkali wszytko i nowe wszelakie rzeczy wynajdowali.

Rozdział 36

1. Uczynił tedy Beseleel i Ooliab, i każdy mąż mądry, którym dał JAHWE mądrość i rozum, aby umieli misternie urobić, co do potrzeby świątnice należy i co JAHWE przykazał. **2**. I gdy ich wezwał Mojżesz i każdego męża wyćwiczonego, któremu dał JAHWE mądrość i którzy się dobrowolnie ofiarowali na robotę, **3**. oddał im wszytkie dary synów Izraelowych. Którzy gdy z pilnością robili, na każdy dzień rano śluby lud ofiarował. **4**. Dla czego rzemieślnicy przymuszeni przyść, **5**. mówili Mojżeszowi: Więcej lud ofiaruje, niżli potrzeba. **6**. Kazał tedy Mojżesz woźnego głosem wołać: Ani mąż, ani niewiasta niechaj nic więcej nie dawa na robotę świątnice. I tak przestano od ofiarowania, **7**. przeto że rzeczy ofiarowanych dosyć było i zbywało. **8**. I uczynili wszyscy mądrzy sercem ku wykonaniu roboty przybytku opon dziesięć z bisioru kręconego i hiacyntu, i szarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego robotą wzorzystą i rzemiesłem tkackim; **9**. z których jedna miała na dłużą dwadzieścia i ośm łokiet, a na szerzą cztery: jedna miara była wszytkich opon. **10**. I złączył pięć opon jednę z drugą, i drugie pięć złączył pospołu. **11**. Poczynił też pętlice z hiacyntu po kraju opony jednej z obu stron i po kraju opony drugiej także, **12**. aby przeciw sobie zeszły się wespół pętlice i jedna się z drugą spinała. **13**. Przeto ulał i pięćdziesiąt kolców złotych, które by ujmowały pętlice opon i był jeden przybytek. **14**. Uczynił też dek jedenaście z koziej sierści dla przykrywania wierzchu przybytkowego. **15**. Jedna deka wzdłuż miała trzydzieści łokci, a wszerz cztery łokcie: jednej miary były wszytkie deki; **16**. z których pięć złączył osobno, a sześć innych osobno. **17**. I uczynił pętlic pięćdziesiąt na kraju deki jednej, a pięćdziesiąt na kraju deki drugiej, aby się pospołu schodziły. **18**. I haczków miedzianych pięćdziesiąt, któremi by się spinało przykrycie, aby jedno przykrycie ze wszytkich dek było. **19**. Uczynił i przykrycie przybytku z skór baranich czerwono farbowanych, i drugie z wierzchu przykrycie z skór fiołkowej maści. **20**. Narobił i deszczek przybytku z drzewa setim stojących. **21**. Dziesięć łokci była dłuża deszczki jednej, a półtora łokcia szerzą miała. **22**. Dwoje fugowanie było w każdej desce, aby się jedna z drugą schodziła. Tak uczynił u wszytkich deszczek przybytku. **23**. Z których dwadzieścia na stronę południową były, przeciwko wiatru południowemu, **24**. ze czterdzieścią podstawków srebrnych. Dwa podstawki pod jednę deszczkę kładziono z obu stron węgłów, gdzie się fugowania boków na węgłach kończą. **25**. Na stronę też przybytku, która patrzy na północ uczynił dwadzieścia deszczek **26**. ze czterdziestą podstawków srebrnych, dwa podstawki do każdej deszczki. **27**. A ku zachodowi, to jest na tę stronę przybytku, która ku morzu patrzy, uczynił sześć deszczek, **28**. i inne dwie na każdym węgle przybytku w tyle; **29**. które były spojone od spodku aż do wierzchu, a w jedno się spojenie pospołu schodziły. Tak uczynił z obu stron na węgłach, **30**. żeby ośm było pospołu deszczek i miały podstawków srebrnych

szesnaście, to jest dwa podstawki pod każdą deszczką. **31**. Uczynił też drążki z drzewa setim, pięć ku trzymaniu deszczek jednej strony przybytku, **32**. a pięć drugich ku zjęciu deszczek drugiej strony, i krom tych innych pięć na zachodnią stronę przybytku przeciw morzu. **33**. Uczynił też drążek inny, który by przez śrzodek deszczek od węgła aż do węgła przechodził. **34**. A deszczki same pozłocił ulawszy podstawki ich srebrne. A kolca ich złote poczynił, przez które by drążki możono wkładać: które też same złotemi blaszkami okrył. **35**. Uczynił i zasłonę z hiacyntu i szarłatu, i karmazynu, i bisioru kręconego robotą tkacką mienioną i przetykaną, **36**. i cztery słupy z drzewa setim, które z wierzchami pozłocił ulawszy podstawki ich srebrne. **37**. Uczynił też zasłonę w weszciu przybytku z hiacyntu, szarłatu, z karmazynu i bisioru kręconego robotą haftarską, **38**. i słupów pięć z wierzchami ich, które powlókł złotem, a podstawki ich ulał miedziane.

Rozdział 37

1. A Beseleel urobił i skrzynię z drzewa setim, mającą półtrzecia łokcia wdłuż, a półtora łokcia wszerz, wyża też na półtora łokcia była, i oblókł ją złotem co naczystszym wewnątrz i z wierzchu. **2**. I uczynił jej koronę złotą wokoło **3**. ulawszy cztery kolca złote po czterech węgłach jej: dwa kolca po jednej stronie, a dwa po drugiej. **4**. Drążki też uczynił z drzewa setim, które powlókł złotem **5**. i które włożył w kolca, które były po bokach skrzynie, ku noszeniu jej. **6**. Uczynił też ubłagalnią, to jest wyrocznicę ze złota naczystszego na półtrzecia łokcia wdłuż, a na półtora wszerz. **7**. Ktemu dwa Cherubimy ze złota bitego, które postawił z obu stron ubłagalnie: **8**. Cheruba jednego na wierzchu jednej strony, a Cheruba drugiego na wierzchu drugiej strony, dwu Cherubinów na obu wierzchach ubłagalnie, **9**. rozciągające skrzydła i nakrywające ubłagalnią a spólnie na się i na nią patrzące. **10**. Uczynił i stół z drzewa setim, wzdłuż na dwa łokcia, a wszerz na jeden łokieć, który miał wzwyż półtora łokcia: **11**. I powlókł ji złotem co naczystszym, i uczynił mu listwę złotą wkoło, **12**. a samej listwie koronę złotą miejscami gładką, na cztery palce, a na tejże drugą koronę złotą. **13**. Ulał i cztery kolca złote, które przyprawił do czterech węgłów u każdej nogi stołu **14**. przeciwko koronie i wprawił w nie drążki, żeby mógł być noszony stół. **15**. Same też drążki uczynił z drzewa setim i powlókł je złotem. **16**. I naczynie ku różnym potrzebam stołowym, miski, czasze i kubki, i kadzidlnice ze złota czystego, w których mają być ofiarowane mokre ofiary. **17**. Uczynił też lichtarz kowany ze złota naczystszego. Z którego słupca, pióra, czaszki i gałki, i lilie pochodziły, **18**. sześć na obu stronach; trzy pióra z jednej strony, a trzy z drugiej. **19**. Trzy czaszki na kształt orzecha na każdym piórze, a gałki wespół i lilia, a trzy czaszki na kształt orzecha na piórze drugim, a gałki wespół i lilie. Jednaka była robota sześci piór, które pochodziły z słupca lichtarzowego. **20**. A na samym słupcu były cztery czaszki na kształt orzecha, a gałki przy każdej wespół i lilie; **21**. i gałki pode dwiema piórami na trzech miejscach, których pospołu jest sześć piór wychodzących z słupca jednego. **22**. A tak

i gałki, i pióra z niego były wszytkie ukowane ze złota naczystszego. **23**. Uczynił też siedm lamp z nożyczkami ich i naczynie, w których by ustrzyżki gaszono, ze złota naczystszego. **24**. Talent złota ważył lichtarz ze wszytkim naczyniem swoim. **25**. Uczynił i ołtarz do kadzenia z drzewa setim na cztery strony mający po łokciu, a na zwyż dwa, z którego węgłów wychodziły rogi, **26**. i powlókł ji złotem naczystszym, z kratką i ścianami, i rogami. **27**. I uczynił mu koronę złociuchną wkoło, i dwie kolca złote pod koroną na kożdym boku, aby w nie wkładano drążki i mógł być noszony ołtarz. **28**. A same drążki uczynił z drzewa setim i powlókł blachami złotemi. **29**. Złożył też olejek na maść poświęcenia i kadzenie z wonnych rzeczy naczystszych robotą aptekarską.

Rozdział 38

1. Uczynił i ołtarz całopalenia z drzewa setim, po piąci łokiet na cztery strony, a trzy na zwyż, **2**. którego rogi z węgłów wychodziły, i powlókł ji blachami miedzianemi. **3**. A na potrzeby jego nagotował z miedzi naczynia różnego: kotłów, kleszczy, widełek, osęczek i naczynia do brania w się ognia. **4**. I kratę jego na kształt sieci uczynił miedzianą, a pod nią w pośrzód ołtarza ognisko. **5**. Ulawszy cztery kolca na także wiele końców kraty, na zakładanie drążków ku noszeniu, **6**. które i same uczynił z drzewa setim i powlókł blachami miedzianemi. **7**. I wprawił je w kolca, które na bokach ołtarza wychodziły. A sam ołtarz nie był wewnątrz zupełny, ale wydrożały z deszczek a czczy wewnątrz. **8**. Udziałał i umywalnią miedzianą z podstawkiem jej ze źwierciadł niewiast, które strzegły u drzwi przybytku. **9**. Uczynił i sień, na której stronie południowej były opony z bisioru kręconego, na sto łokci; **10**. słupów miedzianych dwadzieścia z podstawkami swymi, wierzchy słupów i wszytko roboty rzezanie srebrne. **11**. Także na stronie od północy opony, słupy i podstawki, i wierzchy słupów tejże miary i roboty, i kruszczu były. **12**. A na tej stronie, która patrzy na zachód, były opony na pięćdziesiąt łokiet, słupów dziesięć z podstawkami swymi miedzianych, a wierzchy słupów i wszytko roboty rzezanie srebrne. **13**. Na wschód zaś słońca zgotował opony na pięćdziesiąt łokiet, **14**. z których piętnaście łokiet trzech słupów z podstawkami swemi jeden bok dzierżał; **15**. a na drugiej stronie (bo między obiema uczynił wchodzenie do przybytku) były takież opony na piętnaście łokci, i trzy słupy, i tak wiele podstawków. **16**. Wszytkie opony do sieni utkane były z bisioru kręconego. **17**. Podstawki słupów były miedziane, a wierzchy ich ze wszytkim swym rzezaniem srebrne; ale i same słupy do sieni srebrem oprawił. **18**. A w weściu jej uczynił oponę haftarską robotą z hiacyntu, z szarłatu, karmazynu i z bisioru kręconego, która miała dwadzieścia łokci na dłużą, a wyż na pięć łokiet była według miary, którą wszytkie opony sienne miały. **19**. A słupów w weszciu było cztery, z podstawkami miedzianemi, a wierzchy ich i rzezanie srebrne. **20**. Kołki też do przybytku i do sieni wkoło uczynił miedziane. **21**. Te są naczynia przybytku świadectwa, które policzone są wedle przykazania Mojżeszowego w ceremoniach Lewitów przez rękę Itamara,

syna Aarona, kapłana, **22**. które Beseleel, syn
Urego, syna Hurowego z pokolenia Judy, za
rozkazanim przez Mojżesza Pańskim, wykonał,
23. wziąwszy k sobie towarzysza Ooliaba, syna
Achisamech z pokolenia Dan, który też sam
rzemieśnik około drzewa wyborny był, i tkacz,
i haftarz z hiacyntu, z szarłatu, karmazynu i z
bisioru. **24**. Wszytkiego złota, które wydano na
budowanie świątnice i które ofiarowano
w podarzech, dwadzieścia i dziewięć talentów
było, i siedm set i trzydzieści syklów na wagę
świątnice. **25**. A ofiarowano było od tych, którzy
szli w poczet od dwudziestu lat i wyższej,
z sześci set i trzech tysięcy, i z piąci set i z
piącidziesiąt zbrojnych. **26**. Było nadto sto
talentów srebra, z których ulane są podstawki
świątnice i weszcia, gdzie zasłona wisi. **27**. Sto
podstawków uczynione są ze stu talentów, każdy
talent na każdy podstawek licząc. **28**. A z tysiąca
i siedmi set i siedmidziesiąt i piąci uczynił
wierzchy słupów, które też same powlókł
srebrem. **29**. Miedzi też ofiarowano talentów
siedmdziesiąt i dwa tysiąca i cztery sta nadto
syklów, **30**. z których ulano podstawki w wejściu
przybytku świadectwa i ołtarz miedziany
z kratką jego, i wszytkie naczynia, które ku
potrzebam jego należą, **31**. i podstawki sieni tak
wkoło jako i w weszciu do niej, i kołki do
przybytku i do sieni wokoło.

Rozdział 39

1. Z hiacyntu zasię, z szarłatu, z karmazynu
i bisioru poczynił szaty, w które by się obłóczył
Aaron, kiedy służył w świątnicy, jako przykazał
JAHWE Mojżeszowi. **2**. A tak sprawił
naramiennik ze złota, z hiacyntu i szarłatu,
i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru
kręconego **3**. robotą tkacką. I nastrzygł blaszek
złotych, i wyciągnął je na nici, aby się mogły
przeplatać z pierwszych farb wątkiem; **4**. i dwa
kraje wespołek się złączające na obu bokach
końców, **5**. i pas z tychże maści, jako był
JAHWE przykazał Mojżeszowi. **6**. Zgotował
i dwa kamienie onychinowe, osadzone
i wprawione we złoto, i ryte robotą złotniczą
imiony synów Izraelowych; **7**. i przyprawił je na
bokach naramiennika na pamiątkę synów
Izraelowych, jako JAHWE przykazał
Mojżeszowi. **8**. Udziałał też racjonał robotą
wzorzystą według roboty naramiennika ze złota,
z hiacyntu, szarłatu, karmazynu dwakroć
farbowanego i bisioru kręconego, **9**. na cztery
granie, dwoisty na piędzi. **10**. I nasadził weń
cztery rzędy drogich kamieni. W pierwszym
rzędzie był sardius, topasius, smaragd. **11**. We
wtórym, karbunkulus, szafir i jaspis.
12. W trzecim ligurius, achates, ametyst.
13. W czwartym chrysolit, onychin i beryllus:
osadzone i oprawione złotem w rzędziech
swoich. **14**. A te dwanaście kamieni były rzezane
imionmi dwunaście pokolenia Izraelowego,
każdy imieniem każdego. **15**. Udziałali u
racjonału i łańcuszki wespołek spięte, ze złota
naczystszego, **16**. i dwa haczki, i także wiele
obrączek złotych. A obrączki przyprawili na obu
krajach racjonału, **17**. z których by wisiały dwa
łańcuszki złote, które założyli na haczki, które na
rogach naramiennika były wysadzone. **18**. Te
i naprzód, i nazad tak się z sobą schodziły, iż
naramiennik i racjonał pospołu się wiązały
19. do pasa przypięte i obrączkami tężej

przyciągnione, które złączał sznur z hiacyntu,
aby wolno nie wisiały i nie ruszały się od siebie:
tak jako JAHWE przykazał Mojżeszowi.
20. Uczynili też i szatę naramiennika, wszytkę
z hiacyntu, **21**. i kaplerzyk na wierzchu jej
przeciw śrzodkowi, i bram około kaplerzyka
tkany, **22**. a na dole u nóg malogranaty
z hiacyntu, szarłatu, karmazynu i z bisioru
kręconego; **23**. i dzwoneczki ze złota
naczystszego, które przyprawili między
malogranatami u dołu onej szaty wkoło,
24. a dzwonyszek złoty i malogranat, w które
ubrany chodził nawyższy kapłan, kiedy służbę
odprawował, jako był JAHWE przykazał
Mojżeszowi. **25**. Poczynili też suknie z bisioru
robotą tkacką Aaronowi i synom jego
26. i czapki z koronkami ich bisiorowe,
27. i ubranie płócienne z bisioru, **28**. a pas
z bisioru kręconego, hiacyntu, szarłatu
i karmazynu dwakroć farbowanego, robotą
haftarską, jako JAHWE był przykazał
Mojżeszowi. **29**. Sprawili i blachę świętego
uczczenia ze złota naczystszego i napisali na niej
robotą złotniczą: Święte PANSKIE,
30. i przywiązali ją do czapki sznurem
hiacyntowym, jako był JAHWE przykazał
Mojżeszowi. **31**. Dokończono tedy wszytkiej
roboty przybytku i wierzchu świadectwa:
i uczynili synowie Izraelowi wszytko, co był Pan
przykazał Mojżeszowi. **32**. I oddali przybytek
i wierzch, i wszytkie naczynia, kolca, deszczki,
drążki, słupy i podstawki, **33**. przykrycie z skór
baranich czerwono farbowanych i drugie
przykrycie z fiołkowej maści skór, **34**. zasłonę,
skrzynię, drążki, ubłagalnią, **35**. stół z naczyniem
jego i z chleby pokładnymi, **36**. lichtarz, lampy
i naczynie ich z oliwą, **37**. ołtarz złoty i olejek,
i kadzenie z wonnych rzeczy, **38**. i oponę
w weszciu przybytku, **39**. ołtarz miedziany,
kratkę, drążki i wszytkie naczynia jego,
umywalnią z podstawką jej, opony do sieni
i słupy z podstawkami swymi, **40**. oponę
w weszciu sieni i powrózki do niej, i kołki. Na
żadnym naczyniu nie schodziło, które na służbę
przybytku i na wierzch przymierza poczynić
rozkazano. **41**. Szaty też, których kapłani
używają w świątnicy, to jest Aaron i synowie
jego, **42**. oddali synowie Izraelowi, jako Pan był
przykazał. **43**. Które gdy Mojżesz ujźrzał
wszytkie wykonane, błogosławił im.

Rozdział 40

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc:
2. Miesiąca pierwszego, dnia pierwszego
księżyca, postawisz przybytek świadectwa.
3. I postawisz w nim skrzynię, i zapuścisz przed
nią zasłonę, **4**. a wniózszy stół, położysz na nim,
coć porządnie przykazano. Lichtarz będzie stał
z lampami swemi **5**. i ołtarz złoty, na którym
palą kadzenie przed skrzynią świadectwa. Oponę
zawiesisz w weszciu przybytku, **6**. a przed nią
ołtarz całopalenia; **7**. umywalnią między
ołtarzem a przybytkiem, którą napełnisz wodą;
8. a sień obtoczysz oponami i węszcie do niej.
9. A wziąwszy olejek pomazania namażesz
przybytek z naczyniem jego, aby były
poświęcone: **10**. ołtarz całopalenia i wszytkie
naczynia jego, **11**. umywalnią z podstawkiem jej,
wszytko olejkiem pomazania poświęcisz, aby
były święte świętych. **12**. I przywiedziesz
Aarona i syny jego do drzwi przybytku

świadectwa, i omyte wodą **13**. obleczesz w szaty
święte, aby mi służyli, a pomazanie ich na
kapłaństwo wieczne pomogło. **14**. I uczynił
Mojżesz wszytko, co JAHWE przykazał.
15. A tak miesiąca pierwszego, roku wtórego,
pierwszego dnia miesiąca, postawion jest
przybytek. **16**. I podniósł ji Mojżesz, i postawił
deszczki i podstawki, i drążki, i postawił słupy,
17. i rozciągnął wierzch nad przybytkiem,
włożywszy na wierzch przykrycie, jako JAHWE
był rozkazał. **18**. Włożył też świadectwo do
skrzynie, założywszy na dół drążki,
a wyrocznicę na wierzch. **19**. A wniózszy
skrzynię do przybytku, zawiesił przed nią
zasłonę, aby wypełnił PANSKIE rozkazanie.
20. Postawił i stół w przybytku świadectwa na
północną stronę przed zasłoną,
21. sporządziwszy na oczach chleby pokładne,
jako był przykazał JAHWE Mojżeszowi.
22. Postawił i lichtarz w przybytku świadectwa
naprzeciwko stołowi na stronie południowej,
23. postanowiwszy porządnie lampy według
przykazania PANSKIEGO. **24**. Postawił i ołtarz
złoty pod przykryciem świadectwa przeciwko
zasłonie **25**. i palił na nim kadzenie wonnych
rzeczy, jako był rozkazał JAHWE Mojżeszowi.
26. Zawiesił też oponę w weszciu przybytku
świadectwa **27**. i ołtarz całopalenia w sieni
świadectwa, ofiarując na nim całopalenie
i ofiary, jako był JAHWE rozkazał.
28. Umywalnią też postawił między przybytkiem
świadectwa i ołtarzem napełniwszy ją wodą.
29. I umywali Mojżesz i Aaron i synowie jego
ręce swe i nogi, **30**. gdy wchodzili pod
przykrycie przymierza i przystępowali do
ołtarza, jako był JAHWE przykazał Mojżeszowi.
31. Postawił też sień około przybytku i ołtarza
i rozciągnąwszy oponę w weszciu jej. Gdy się
wszytko dokończyło, **32**. okrył obłok przybytek
świadectwa, a chwała PANSKA napełniła ji.
33. I nie mógł Mojżesz wniść pod przykrycie
przymierza, bo był obłok zakrył wszytko,
a majestat PANSKI błyskał się, bo obłok zakrył
był wszytko. **34**. Jeśli kiedy obłok odstępował od
przybytku, ciągnęli synowie Izraelowi hufami
swemi; **35**. jeśli wisiał nad przybytkiem,
mieszkali na tymże miejscu. **36**. Obłok bowiem
PANSKI wisiał nad przybytkiem we dnie,
a ogień w nocy, co widzieli wszyscy ludzie
Izraelscy po wszytkich stanowiskach swoich.
37. - - - **38**. - - -

Księga Kapłańska

Rozdział 1

1. I zawołał Mojżesza, i mówił mu Pan
z przybytku świadectwa, mówiąc: **2**. Mów
synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Człowiek,
któryby z was ofiarował ofiarę JAHWE z bydła,
to jest z wołów a z owiec, ofiarując ofiary,
3. jeśliby całopalenie było ofiara jego, i z
rogatego bydła samca bez makuły, będzie
ofiarował u drzwi przybytku świadectwa, aby
sobie ubłagał JAHWE. **4**. I położy rękę na głowę
ofiary, i będzie przyjemna i pomocna ku
oczyścieniu jego. **5**. I ofiaruje cielca przed
JAHWE, i będą ofiarować synowie Aaronowi,
kapłani, krew jego, wylewając wkoło ołtarza,
który jest przede drzwiami przybytku.
6. I obłupiwszy skórę ofiary zrąbią członki
w kęsy, **7**. i podpalą ogień na ołtarzu, stos drew

pierwej ułożywszy, **8**. a członki, które są
zrąbane, na wierzchu porządnie położywszy, to
jest głowę i wszytko, co jest przy wątrobie,
9. jelita i nogi opłukawszy w wodzie. I spali je
kapłan na ołtarzu na całopalenie i na wdzięczną
wonią JAHWE. **10**. A jeśli ofiara jest z drobu,
z owiec abo z kóz całopalenie, samca bez
makuły odda **11**. a ofiaruje go u boku ołtarza,
który patrzy ku północy, przed JAHWE, a krew
jego wyleją na ołtarz synowie Aaronowi wkoło
12. i rozbierzą członki, głowę i wszytko, co jest
przy wątrobie, i włożą na drwa, pod które ma
być podłożony ogień, **13**. a jelita i nogi wypłuczą
w wodzie. A wszytko, co ofiarowano, zapali
kapłan na ołtarzu na całopalenie i wonność
nawdzięczniejszą JAHWE. **14**. A jeśliby
z ptastwa całopalenia była ofiara JAHWE,
z synogarlic albo gołąbiąt, **15**. ofiaruje ją kapłan
u ołtarza, i zakręciwszy mu głowę do szyje,
i przerwawszy miejsce rany, da wyciec krwi jego
na kraj ołtarza, **16**. a pęcherzyk gardzielny
i pierze porzuci blisko ołtarza ku wschodniej
stronie, na miejsce, gdzie popiół wysypują,
17. i połamie skrzydła jego, i nie pokraje ani
przetnie jej żelazem, i spali na ołtarzu, pode
drwa ogień podłożywszy. Całopalenie jest
i ofiara woniej nawdzięczniejszej JAHWE.

Rozdział 2

1. Dusza, gdy przyniesie obiatę ofiary JAHWE,
biała mąka będzie ofiara jej. I naleje na nię
oliwy, i włoży kadzidła, **2**. i przyniesie do synów
Aaronowych, kapłanów, z których jeden weźmie
garść pełną mąki białej i oliwy, i wszytko
kadzidło, i położy pamiątkę na ołtarzu na
wonność nawdzięczniejszą JAHWE. **3**. A co
zostanie z ofiary, będzie Aaronowe i synów jego,
święte świętych z ofiar PANSKICH. **4**. Ale gdy
ofiarujesz ofiarę upieczoną w piecu: z białej
mąki, to jest chleby bez kwasu oliwą
rozmieszane i krepie przaśne oliwą pomazane.
5. Jeśli obiata twoja będzie z panwie białej mąki,
oliwą rozmieszana i bez kwasu, **6**. podzielisz ją
w kęsy i wlejesz na nię oliwy. **7**. Ale jeśli z rostu
będzie ofiara, także biała mąka oliwą będzie
zaczyniona, **8**. którą ofiarując JAHWE oddasz
w ręce kapłańskie. **9**. Który gdy ją będzie
ofiarował, weźmie pamiętne z ofiary i spali na
ołtarzu na wonność wdzięczności JAHWE,
10. a cokolwiek zostanie, będzie Aaronowe
i synów jego, święte świętych z obiat
PANSKICH. **11**. Wszelka obiata, którą ofiarują
JAHWE, bez kwasu czyniona będzie
i bynamniej kwasu ani miodu nie będą palić na
ofierze JAHWE. **12**. Pierwociny tylko tych
rzeczy będziecie ofiarować i dary, ale na ołtarz
nie włożą ich na wonność wdzięczności.
13. Cokolwiek ofiary będziesz ofiarował, solą
posolisz, ani odejmiesz soli przymierza Boga
twego z ofiary twojej. Przy wszelkiej obiacie
twojej ofiarujesz sól. **14**. Ale jeśli ofiarujesz dar
pierwszego zboża twego JAHWE z kłosów
jeszcze zielonych, będziesz prażył ogniem
i zetrzesz je jako krupy, i tak ofiarujesz
pierwociny twoje PANU **15**. nalawszy
z wierzchu oliwy a włożywszy kadzidła: bo jest
obiata PANSKA, **16**. z której kapłan spali na
pamiątkę daru część startych krup i oliwy,
i kadzidło wszytko.

Rozdział 3

1. Jeśliby ofiara zapokojnych była ofiara,
a chciałby z skotu ofiarować samca abo samicę,
bez makuły ofiaruje przed JAHWE. **2**. I położy
rękę na głowie ofiary swej, która ofiarowana
będzie w weszciu przybytku świadectwa;
i wyleją synowie Aaronowi, kapłani, krew wkoło
ołtarza. **3**. I będą ofiarować z ofiar zapokojnych
na obiatę JAHWE łój, który okrywa wnętrze,
i cokolwiek jest tłustości wewnątrz: **4**. dwie
nerce z łojem, który okrywa trzewa, i odziedzę
wątroby z nereczkami. **5**. I spalą to na ołtarzu na
całopalenie, drwa podnieciwszy, na obiatę
nawdzięczniejszej wonności JAHWE. **6**. A jeśli
z owiec będzie dar i z zapokojnych ofiara: bądź
samca ofiaruje, bądź samicę, bez makuły będą.
7. Jeśli baranka będzie ofiarował przed JAHWE,
8. położy rękę swą na głowę ofiary swej, która
ofiarowana będzie w sieni przybytku świadectwa
i wyleją synowie Aaronowi krew jej wkoło
ołtarza. **9**. I ofiarują z ofiary zapokojnych ofiarę
Panu: łój i ogon wszytek, **10**. z nerkami
i tłustość, która okrywa brzuch i wszytko
wnętrze, i obiedwie nereczce z tłustym, które jest
przy trzewach, i odziedzę wątrobną
z nereczkami. **11**. I spali je kapłan na ołtarzu na
strawę ognia i obiaty JAHWE. **12**. Jeśliby koza
była obiata jego a ofiarowałby ją JAHWE,
13. położy rękę swą na jej głowę i ofiaruje ją
w weszciu przybytku świadectwa, i wyleją
synowie Aaronowi krew jej wkoło ołtarza. ,
14. I wezmą z niej na pastwę ognia
PANSKIEGO łój, który okrywa brzuch i który
zakrywa wszytko wnętrze **15**. dwie nerce
z odziedzą, która jest na nich wedle trzew,
i tłustość wątroby z nereczkami. **16**. I spali je na
ołtarzu kapłan na żywność ognia
i nawdzięczniejszej woniej. Wszelki łój będzie
PANSKI **17**. prawem wiecznym w rodzajach
waszych i wszech mieszkaniach waszych: ani
krwie, ani łoju koniecznie jeść nie będziecie.

Rozdział 4

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc:
2. Mów synom Izraelowym: Dusza, która by
zgrzeszyła z niewiadomości, i ze wszytkich
rozkazań Pańskich, które przykazał, aby nie
czyniono, uczyniłaby co: **3**. Jeśliby kapłan, który
jest pomazan, zgrzeszył, przywodząc lud ku
grzechowi, ofiaruje za grzech swój cielca bez
makuły JAHWE. **4**. I przywiedzie go do drzwi
przybytku świadectwa przed JAHWE, i położy
rękę na głowę jego, i ofiaruje go JAHWE.
5. Poczerpnie też ze krwie cielcowej wnosząc ją
do przybytku świadectwa **6**. i umoczywszy palec
we krwi, pokropi nią siedmkroć przed JAHWE
przeciwko zasłonie świątnice. **7**. I włoży z tejże
krwie na rogi ołtarza kadzenia
nawdzięczniejszego JAHWE, który jest
w przybytku świadectwa, a ostatek wszytek
krwie wyleje na podstawek ołtarza całopalenia,
który jest w weszciu przybytku. **8**. A łój cielca
wyjmie za grzech; tak ten, który okrywa
wnętrzności, jako i wszytko, co we wnętrzu jest:
9. dwie nereczce i odziedzkę, która na nich jest
przy trzewach, i tłustość wątroby z nereczkami,
10. jako wybierają z cielca ofiary zapokojnych,
i spali je na ołtarzu całopalenia. **11**. A skórę
i wszytko mięso z głową i z nogami, i z
wnętrzem, i z gnojem, **12**. i z ostatkiem mięsa
wyniesie za obóz na miejsce czyste, gdzie
wysypują popiół, i zapali je na stosie drew, które

na miejscu wysypanego popiołu spalone będą.
13. A jeśliby wszytek lud Izraelski nie wiedział
a z niewiadomości uczynił, co przeciw
przykazaniu Pańskiemu jest, **14**. a potym by
obaczył grzech swój, ofiaruje za grzech swój
cielca i przywiedzie go do drzwi przybytku.
15. I włożą starszy z ludu ręce swe na głowę
jego przed JAHWE, i ofiarowawszy cielca przed
oblicznością PANSKĄ **16**. wniesie kapłan, który
jest pomazany, ze krwie jego do przybytku
świadectwa, **17**. omoczywszy palec, pokrapiając
siedmkroć przeciw zasłonie. **18**. I włoży z tejże
krwie na rogi ołtarza, który jest przed JAHWE
w przybytku świadectwa, a ostatek onej krwie
wyleje przy podstawku ołtarza całopalenia, który
jest przede drzwiami przybytku świadectwa.
19. I wszytek łój jego weźmie, i spali na ołtarzu,
20. tak czyniąc i z tym cielcem, jako uczynił
i pierwej: a gdy się będzie kapłan modlił za nimi,
będzie im JAHWE miłościw. **21**. A samego
cielca wyniesie za obóz i spali, jako i pierwszego
cielca: bo jest za grzech pospólstwa. **22**. Jeśliby
zgrzeszył książę a uczyni niewiadomie jedno
z wielu, co się PANSKIM zakonem zakazuje,
23. a potym by obaczył grzech swój, ofiaruje
ofiarę JAHWE, kozła od kóz bez makuły.
24. I położy rękę swą na głowę jego,
a ofiarowawszy go na miejscu, gdzie zwykli
zabijać całopalenie przed Panem, ponieważ za
grzech jest, **25**. omoczy kapłan palec we krwi
ofiary za grzech i dotykając rogów ołtarza
całopalenia, a ostatek wylewając u podstawku
jego. **26**. A łój spali na wierzchu, jako jest
obyczaj czynić przy ofiarach zapokojnych:
i będzie się kapłan modlił zań i za grzech jego,
a będzie mu odpuszczon. **27**. Jeśliby zgrzeszyła
dusza niewiadomie z ludu ziemi, że uczyni
cokolwiek z tych rzeczy, których się zakonem
PANSKIM zakazuje, a wystąpiłaby **28**. i poznała
grzech swój, ofiaruje kozę bez makuły.
29. I włoży rękę na głowę ofiary, która za grzech
jest, i ofiaruje ją na miejscu całopalenia.
30. I weźmie kapłan ze krwie na palec swój,
a dotknąwszy się rogów ołtarza całopalenia,
ostatek wyleje u podstawku jego. **31**. A wszytkę
tłustość wybrawszy, jako wybierają z ofiar
zapokojnych, spali na ołtarzu na wonność
wdzięczności JAHWE: i będzie się modlił za
nim, a będzie mu odpuszczono. **32**. A jeśliby
z drobu ofiarował ofiarę za grzech, to jest owcę
bez makuły, **33**. położy rękę na głowę jej
i ofiaruje ją na miejscu, kędy biją ofiary
całopalenia. **34**. I weźmie kapłan krwie jej
palcem swym, a dotknąwszy się rogu ołtarza
całopalenia, ostatek wyleje u podstawku jego.
35. Wszytek też łój wybrawszy, jako wybierają
łój barani, którego ofiarują za zapokojne, spali
na ołtarzu na zapał JAHWE: i będzie się modlił
zań i za grzech jego, a będzie mu odpuszczono.

Rozdział 5

1. Jeśliby zgrzeszyła dusza i usłyszałaby głos
przysięgającego, a byłby świadek, że abo sam
widział, abo wie o tym: jeśli nie oznajmi,
poniesie nieprawość swoję. **2**. Dusza, która się
dotknie czego nieczystego lub od źwierza
zabitego, lub przez się zdechłego, abo
któregóżkolwiek inszego płazu: a zapomni
nieczystoty swojej, winna jest i wystąpiła;
3. a jeśli się dotknie czego z człowieczej
nieczystości według wszelkiej nieczystości,

którą się zwykł mazać, a zapamiętawszy potym
się obaczy, podlęże występkowi. **4**. Dusza, która
by przysięgła a wyrzekłaby usty swemi, abo źle,
abo dobrze uczynić, a to by przysięgą i mową
potwierdziła, a zapomniawszy, potym by
obaczyła występek swój, **5**. niechaj czyni pokutę
za grzech **6**. a niech ofiaruje z trzody owcę abo
kozę, i będzie się kapłan modlił za nię i za
grzech jej. **7**. A jeśliby nie mogła ofiarować
drobu, niech ofiaruje parę synogarlic abo dwoje
gołąbiąt JAHWE, jedno za grzech, a drugie na
całopalenie. **8**. I da je kapłanowi, który pierwsze
ofiarując za grzech, załomi głowę jego ku
skrzydełkom, tak żeby u szyje wisiała, a nie do
końca się urwała, **9**. i pokropi krwią jego ścianę
ołtarza, a cokolwiek zostanie, da wykapać na
fundament jego, bo za grzech jest. **10**. Drugie zaś
spali na całopalenie, jako jest obyczaj: i będzie
się kapłan modlił zań i za grzech jego, a będzie
mu odpuszczon. **11**. A jeśliby nie mogła ręka
jego ofiarować pary synogarlic abo dwojga
gołąbiąt, ofiaruje za grzech swój białej mąki
dziesiątą część efy, nie wleje do niej oliwy ani
kadzidła nic nie włoży, bo za grzech jest. **12**. I da
ją kapłanowi, który nabrawszy z niej pełną garść,
spali na ołtarzu, na pamiątkę onego, który
ofiarował, **13**. modląc się za nim i oczyściając,
a ostatek będzie sobie miał w upominku.
14. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc:
15. Dusza, jeśliby przestępując ustawy z omyłki
w tych rzeczach, które JAHWE są poświęcone,
zgrzeszyła, ofiaruje za grzech swój barana bez
makuły z trzód, którego kupić może za dwa
sykla według wagi świątnice; **16**. a tę szkodę,
którą uczynił, nagrodzi, i piątą część nadda
oddając kapłanowi, który się będzie modlił za
nim ofiarując barana, a będzie mu odpuszczono.
17. Dusza, jeśli z niewiadomości zgrzeszy
i uczyni jedną rzecz z tych, których się zakazuje
zakonem PANSKIM, a będąc winna grzechu
obaczy nieprawość swoje: **18**. ofiaruje barana
bez makuły z trzód kapłanowi według miary
i oszacowania grzechu: który się będzie modlił
zań, gdyż niewiadomie uczynił, a będzie mu
odpuszczono, **19**. bo przez omyłkę wystąpił
przeciw JAHWE.

Rozdział 6

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc:
2. Dusza, która zgrzeszy, a wzgardziwszy
JAHWE, zaprzy bliźniemu rzeczy do schowania
danej, której jej powierzono, abo co gwałtem
wyciśnie, abo potwarz uczyni, **3**. abo najdzie
rzecz straconą, a zaprzawszy się nadto przysięże
fałszywie, i cokolwiek innego uczyni z wielu
rzeczy, w których zwykli ludzie grzeszyć,
4. przekonana w grzechu, przywróci **5**. wszytko,
co zdradą chciała otrzymać, zupełnie, i nadto
piątą część Panu, któremu szkodę uczyniła.
6. A za grzech swój ofiaruje barana bez makuły
z trzody i da go kapłanowi według oszacowania
i miary przewinienia, **7**. który się będzie modlił
zań przed JAHWE, a będzie mu odpuszczona
każda rzecz, którą czyniąc zgrzeszył. **8**. I rzekł
JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **9**. Rozkaż
Aaronowi i synom jego: Ten jest zakon
całopalenia: Będzie palona na ołtarzu całą noc aż
do zarania: ogień z tegoż ołtarza będzie.
10. Oblecze się kapłan w szatę i w ubranie
płócienne i wybierze popiół, który żrzący ogień
spalił, i posypawszy ji przy ołtarzu, **11**. zewlecze

pierwsze odzienie, a oblókszy się w inne
wyniesie ji za obóz, a na miejscu barzo czystym
spali ji, aż się w perz obróci. **12**. A ogień na
ołtarzu zawżdy będzie gorzał, który będzie żywił
kapłan podkładając drwa rano na każdy dzień;
i włożywszy nań całopalenie, będzie na nim palił
łoje zapokojnych. **13**. Ogień ten ustawiczny jest,
który nigdy nie ustanie na ołtarzu. **14**. Ten jest
zakon obiaty i mokrych ofiar, które ofiarować
będą synowie Aaronowi przed Panem i przed
ołtarzem. **15**. Weźmie kapłan garść białej mąki
oliwą rozczynionej i wszytko kadzidło, które na
mące jest położone, i spali je na ołtarzu na
pamiątkę woniej nawdzięczniejszej JAHWE,
16. a ostatek białej mąki zje Aaron z synmi
swemi bez kwasu, a zje na miejscu świętym sieni
przybytku. **17**. A kwaszona nie będzie dlatego, iż
się część jej ofiaruje na zapał Pański. Święte
świętych będzie, jako za grzech i za występek.
18. Mężczyzna tylko z pokolenia Aaronowego
jeść je będzie. Zakonne i wieczne będzie
w pokoleniach waszych z ofiar PANSKICH.
Każdy, kto się ich dotknie, będzie poświęcony.
19. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **20**. Ta
jest obiata Aarona i synów jego, którą ofiarować
mają JAHWE w dzień pomazowania swego.
Dziesiątą część efy mąki białej ofiarują w ofierze
wiecznej, połowicę jej rano, a połowicę jej
wieczór, **21**. która w panewce zaczyniona oliwą
usmażona będzie. A ofiaruje ją ciepłą na
wonność nawdzięczniejszą PANU **22**. kapłan,
który na ojcowskie miejsce prawnie wstąpił,
a spalą wszytkę na ołtarzu. **23**. Każda bowiem
ofiara kapłańska wszytka będzie spalona,
a żaden z niej nie będzie pożywał. **24**. I rzekł
JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **25**. Mów
Aaronowi i synom jego: Ten jest zakon ofiary za
grzech: Na miejscu, gdzie ofiarują całopalenie,
będzie ofiarowana przed JAHWE, święte
świętych jest. **26**. Kapłan, który ofiaruje, będzie
ją jadł na miejscu świętym, w sieni przybytku.
27. Cokolwiek się dotknie mięsa jej, będzie
poświęcone. Jeśli szata krwią jej będzie
pokropiona, wypiorą ją na miejscu świętym.
28. A naczynie gliniane, w którym ją warzono,
stłuką, a jeśli naczynie będzie miedziane, wytrą
je i wymyją wodą. **29**. Każdy mężczyzna z rodu
kapłańskiego będzie mięsa jej pożywał, bo
święte świętych jest. **30**. Ofiara bowiem, którą
biją za grzech, której krew noszą do przybytku
świadectwa dla oczyścienia w świątnicy, nie
będzie jedziona, ale spalona ogniem.

Rozdział 7

1. Ten też zakon ofiary za występek: święte
świętych jest. **2**. Przetoż, gdzie będzie
ofiarowane całopalenie, zabiją i ofiarę za
występek; krew jej wkoło ołtarza wyleją.
3. Ofiarują z niej ogon i łój okrywający wnętrze:
4. dwie nereczce i tłustość, która jest przy
trzewach, i odziedzę wątroby z nereczkami.
5. I spali je kapłan na ołtarzu: zapał jest JAHWE
za występek. **6**. Każdy mężczyzna z rodu
kapłańskiego, na miejscu świętym będzie tego
mięsa pożywał, abowiem święte świętych jest.
7. Jako bywa ofiarowana ofiara za grzech, tak
i za występek; obojej ofiary jeden zakon będzie:
na kapłana, który ją ofiaruje, przyjdzie.
8. Kapłan, który ofiaruje całopalenia ofiarę,
będzie miał skórę jej. **9**. I każda ofiara z białej
mąki, którą pieką w piecu, i cokolwiek na róstcie

abo w panewce bywa przyprawione, tego
kapłana będzie, który ją ofiaruje; **10**. chocia
oliwą zaczyniona, chocia suche rzeczy będą,
wszytkim synom Aaronowym równą miarą na
każdego będzie podzielona. **11**. Ten jest zakon
ofiary zapokojnych, którą ofiarują Panu: **12**. Jeśli
na dziękowanie ofiara będzie, ofiarują chleby
bez kwasu oliwą pomazane i krepie przaśne
oliwą pomazane, i białą mąkę warzoną, i kołacze
oliwą namazane, **13**. chleby też kwaszone
z ofiarą dziękowania, którą za zapokojne
ofiarują: **14**. z których jeden za pierwociny
będzie ofiarowan JAHWE i dostanie się
kapłanowi, który wyleje krew ofiary: **15**. której
mięso tegoż dnia jeść będą ani zostanie nic
z niego aż do poranku. **16**. Jeśli ślubem abo
dobrowolnie kto ofiaruje ofiarę, tegoż takież
dnia zjedziona będzie, ale i jeśliby co nazajutrz
zostało, może być jedziono; **17**. ale co by
kolwiek nalazł dzień trzeci, ogień strawi.
18. Jeśliby kto pożywał mięsa ofiary zapokojnej
dnia trzeciego, nadaremna będzie ofiara, ani
pomoże ofiarującemu: i owszem która by
kolwiek dusza takim się jedłem splugawiła,
przestępstwa winna będzie. **19**. Mięso, które by
się dotknęło czego nieczystego, nie będzie
jedzione, ale ogniem będzie spalone; kto będzie
czysty, będzie go pożywał. **20**. Dusza zmazana,
która by jadła z mięsa ofiary zapokojnych, która
jest ofiarowana JAHWE, zginie z ludu swego.
21. A która by się dotknęła nieczystoty
człowieczej abo bydlęcej, abo wszelkiej rzeczy,
która splugawić może, a jadłaby z takowego
mięsa, zginie z ludzi swoich. **22**. I rzekł JAHWE
do Mojżesza, mówiąc: **23**. Mów synom
Izraelowym: Łoju owczego i wołowego,
i koziego jeść nie będziecie. **24**. Łój ścierwu
zdechliny i tego bydlęcia, które źwierz ugonił,
będziecie mieć na rozmaite potrzeby. **25**. Jeśliby
kto łój, który ma być ofiarowany na zapał
PANSKI, jadł, zginie z ludu swego. **26**. Krwie
też wszelkiego źwierzęcia nie weźmiecie na
pokarm tak z ptaków jako z bydląt. **27**. Wszelka
dusza, która by jadła krew, zginie z ludzi swoich.
28. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc:
29. Mów synom Izraelowym, mówiąc: Kto
ofiaruje ofiarę zapokojnych JAHWE, niech zaraz
ofiaruje i obiatę, to jest mokre ofiary jej.
30. Będzie trzymał w rękach łój ofiary i mostek,
a gdy oboje ofiarowawszy JAHWE poświęci,
odda kapłanowi, **31**. który spali łój na ołtarzu,
a mostek będzie Aaronów i synów jego.
32. Łopatka też prawa z ofiar zapokojnych
dostanie się za pierwociny kapłanowi. **33**. Kto by
z synów Aaronowych ofiarował krew i łój, ten
będzie miał i łopatkę prawą za część swoję.
34. Abowiem mostek podnoszenia i łopatkę
odłączenia wziąłem od synów Izraelowych
z ofiar ich zapokojnych i dałem Aaronowi
kapłanowi i synom jego prawem wiecznym od
wszytkiego ludu Izraelskiego. **35**. To jest
pomazanie Aarona i synów jego w obrzędziech
PANSKICH, dnia, którego je ofiarował Mojżesz,
żeby kapłański urząd odprawowali, **36**. i co im
dawać przykazał JAHWE od synów Izraelowych
ustawą wieczną w rodzajach ich. **37**. Ten jest
zakon całopalenia i ofiary za grzech i za
występek, i za poświęcenie, i ofiar zapokojnych,
38. które ustawił JAHWE Mojżeszowi na górze
Synaj, kiedy przykazał synom Izraelowym, aby

ofiarowali ofiary swe JAHWE, na puszczy Synaj.

Rozdział 8

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **2**. Weźmi Aarona z synami jego, szaty ich i olejek pomazania, cielca za grzech, dwu baranów, kosz z przaśnikami, **3**. i zgromadzisz wszytko zgromadzenie do drzwi przybytku. **4**. Uczynił Mojżesz, jako JAHWE rozkazał. I zgromadziwszy wszytek lud przede drzwi przybytku, **5**. rzekł: Ta jest mowa, którą JAHWE rozkazał uczynić. **6**. I natychmiast ofiarował Aarona i syny jego, i omywszy je, **7**. ubrał nawyższego kapłana w koszulę lnianą, opasawszy go pasem i oblókszy go w szatę z hiacyntu, i na wierzch ramiennik włożył, **8**. który ściągnąwszy pasem przystosował do racjonału, w którym była Nauka i Prawda. **9**. Czapką też nakrył głowę, a na niej przeciw czele przyprawił blachę złotą poświęconą na poświęceniu, jako mu był JAHWE przykazał. **10**. Wziął i olejek namazywania, którym namazał przybytek ze wszytkim naczyniem jego. **11**. A gdy poświęcając pokropił ołtarz siedmkroć, namazał ji i wszytkie naczynia jego, i umywalnią z podstawkiem jej, olejkiem poświęcił. **12**. Który wylawszy na głowę Aaronowe, pomazał go i poświęcił. **13**. Syny takież jego ofiarowawszy, oblókł w szaty lniane i opasał pasy, i włożył czapki, jako był JAHWE rozkazał. **14**. Ofiarował i cielca za grzech; i gdy na głowę jego włożył Aaron i synowie jego ręce swe, **15**. ofiarował go, nabrawszy krwie i omoczywszy palec, dotknął się rogów ołtarzowych wkoło. Który oczyściwszy i poświęciwszy, wylał ostatek krwie do spodku jego. **16**. A łój, który był na wnętrzu i odziedzę wątrobną, i dwie nereczce z tłustością ich spalił na ołtarzu; **17**. cielca z skórą i z mięsem i gnojem paląc za obozem, jako JAHWE był przykazał. **18**. Ofiarował i barana na całopalenie, na którego głowę gdy Aaron i synowie jego włożyli ręce swe, **19**. ofiarował go i wylał krew jego wkoło ołtarza. **20**. A samego barana w sztuki zsiekawszy, głowę jego, i członki, i łój spalił ogniem **21**. spłukawszy pierwej jelita z nogami. I zaraz całego barana spalił na ołtarzu, przeto iż był całopaleniem nawdzięczniejszej woniej JAHWE, jako mu był przykazał. **22**. Ofiarował i barana wtórego na poświęceniu kapłanów. I włożyli na głowę jego Aaron i synowie jego ręce swoje. **23**. Którego ofiarowawszy Mojżesz, wziąwszy ze krwie jego dotknął się końca ucha prawego Aaronowego i wielkiego palca prawej ręki, także też i nogi. **24**. Ofiarował i syny Aaronowe. A gdy krwią barana ofiarowanego dotknął się końca prawego ucha każdego z nich i palca wielkiego ręki i nogi prawej, ostatek wylał na ołtarz wokoło. **25**. A łój i ogon, i wszytkę tłustość, która okrywa jelita, i odziedzę wątroby, i dwie nerce z łojem ich, i łopatkę prawą oddzielił. **26**. A wziąwszy z kosza przaśników, który był przed JAHWE, chleb bez kwasu i kołacz oliwą zaczyniony, i krepel, włożył na łoje i łopatkę prawą **27**. dając wespół wszystko Aaronowi i synom jego; którzy gdy je podnieśli przed JAHWE, **28**. zasię wziąwszy je z ręku ich spalił na ołtarzu całopalenia, bo była obiata poświęcenia, na wdzięczną wonność ofiary JAHWE. **29**. I wziął mostek, podnosząc ji

przed JAHWE, z barana poświęcenia za część
swoję, jako mu JAHWE był przykazał.
30. A wziąwszy olejek i krew, która była na
ołtarzu, pokropił Aarona i szaty jego, i syny
jego, i szaty ich. **31**. A gdy je poświęcił
w ubierze ich, przykazał im, mówiąc: Warzcie
mięso przede drzwiami przybytku a tam je
jedzcie, chleby też poświęcenia jedzcie, które
w kosz są włożone, jako mi JAHWE przykazał,
mówiąc: Aaron i synowie jego zjedzą je,
32. a cokolwiek zostanie mięsa i chleba, ogień
strawi. **33**. Ze drzwi też przybytku nie
wynidziecie przez siedm dni, aż do dnia, którego
się wypełni czas poświęcenia waszego. Przez
siedm dni bowiem kończy się poświęcenie,
34. jako się i teraz zstało, aby się porządek
poświęcenia wypełnił. **35**. We dnie i w nocy
mieszkać będziecie w przybytku, pilnując straży
PANSKIEJ, abyście nie pomarli: bo mi tak
przykazano. **36**. I uczynili Aaron i synowie jego
wszytkie rzeczy, które mówił JAHWE przez
rękę Mojżeszową.

Rozdział 9

1. A gdy przyszedł dzień ósmy, wezwał Mojżesz
Aarona i synów jego, i starszych Izraelskich,
i rzekł do Aarona: **2**. Weźmi z stada cielca za
grzech i barana na całopalenie, obu bez makuły,
i ofiaruj je przed JAHWE. **3**. A do synów
Izraelowych mówić będziesz: Weźmicie kozła za
grzech i cielca, i baranka, roczne a bez makuły
na całopalenie, **4**. wołu i barana na zapokojne,
i ofiarujcie je przed JAHWE, przy ofierze
każdego białą mąkę oliwą zaczynioną ofiarując,
dziś bowiem JAHWE ukaże się wam.
5. Przynieśli tedy wszytko, co rozkazał Mojżesz,
do drzwi przybytku, gdzie gdy wszytek lud stał,
6. rzekł Mojżesz: Ta jest mowa, którą JAHWE
przykazał: Czyńcie, a ukaże się wam chwała
jego. **7**. I rzekł do Aarona: Przystąp do ołtarza,
a ofiaruj za grzech twój: ofiaruj całopalenie,
a módl się sam za się i za lud. A gdy zabijesz
ofiarę ludu, módl się za nim, jako przykazał
JAHWE. **8**. I wnet Aaron przystąpiwszy do
ołtarza ofiarował cielca za grzech swój,
9. którego krew podali mu synowie jego;
w której omoczywszy palec, dotknął się rogów
ołtarzowych, a ostatek wylał u spodku jego.
10. A łój i nereczki, i odziedzę wątroby, które są
za grzech, spalił na ołtarzu, jako JAHWE był
przykazał Mojżeszowi, **11**. a mięso i skórę jego
za obozem spalił ogniem. **12**. Ofiarował i ofiarę
całopalenia; i podali mu synowie jego krew jej,
którą wylał wkoło ołtarza, **13**. same też ofiarę
zrąbawszy w sztuki, z głową i z każdym
członkiem podali. Co on wszytko na ołtarzu
ogniem spalił **14**. wypłukawszy pierwej
w wodzie jelita i nogi. **15**. A za grzech ludu
ofiarując zabił kozła; a oczyściwszy ołtarz,
16. uczynił całopalenie **17**. przydawszy w ofierze
mokre ofiary, które pospołu ofiarują i paląc je na
ołtarzu oprócz obrzędów całopalenia porannego.
18. Ofiarował i wołu, i barana, ofiary zapokojne
ludu, i podali mu synowie jego krew, którą wylał
na ołtarz wokoło. **19**. A łój wołowy i ogon
barani, i nereczki z tłustością ich, i odziedzkę
wątroby **20**. włożyli na mostki. A gdy się spaliły
łoje na ołtarzu, **21**. mostki ich i łopatki prawe
oddzielił Aaron podnosząc przed JAHWE, jako
był rozkazał Mojżesz. **22**. A wyciągnąwszy rękę
do ludu, błogosławił mu. I dokonawszy tak ofiar

za grzech i całopalenia, i zapokojnych, zstąpił. **23**. A wszedszy Mojżesz i Aaron do przybytku świadectwa i zasię wyszedszy błogosławili ludowi. I ukazała się chwała PANSKA wszytkiemu zgromadzeniu. **24**. A oto wyszedszy ogień od JAHWE, pożarł całopalenie i łoje, które były na ołtarzu. Co gdy ujźrzały tłuszcze, chwaliły JAHWE, padając na twarzy swoje.

Rozdział 10

1. I porwawszy Nadab i Abiu, synowie Aaronowi, kadzidlnice, włożyli ognia i kadzidła na wierzch, ofiarując przed JAHWE ogień obcy, czego im było nie przykazano. **2**. I wyszedszy ogień od JAHWE, pożarł je, i umarli przed JAHWE. **3**. I rzekł Mojżesz do Aarona: To jest, co JAHWE mówił: Poświęcon będę w tych, którzy się przybliżają do mnie a przed oczyma wszytkiego ludu rozsławion będę. Co słysząc milczał Aaron. **4**. I zawoławszy Mojżesz Misaela i Elisafana, synów Ozjela, stryja Aaronowego, rzekł do nich: Idźcie a weźmicie bracią waszę od oblicza świątnice, a wynieście; za obóz. **5**. I wnet szedszy wzięli je, jako leżeli obleczeni w szaty płócienne, i wyrzucili precz, jak im było rozkazano. **6**. I rzekł Mojżesz do Aarona i do Eleazara, i Itamara, synów jego: Głów waszych nie odkrywajcie, a szat waszych nie rozdzierajcie, byście snadź nie pomarli, a na wszytko zgromadzenie nie przyszedł gniew. Bracia waszy i wszytek dom Izraelów niech płaczą ognia, który JAHWE wzniecił. **7**. Ale wy nie wynidziecie ze drzwi przybytku, inaczej zginiecie: olejek bowiem świętego pomazania jest na was. Którzy uczynili wszytko według przykazania Mojżeszowego. **8**. I rzekł JAHWE do Aarona: **9**. Wina i wszelkiego, co upoić może, pić nie będziecie, ty i synowie twoi, gdy wchodzicie do przybytku świadectwa, abyście nie pomarli: bo przykazanie wieczne jest w rodzaje wasze. **10**. A żebyście mieli umiejętność rozeznania między rzeczą świętą i nieświętą, między zmazaną i czystą, **11**. a żebyście uczyli syny Izraelowe wszytkich ustaw moich, które mówił JAHWE do nich przez rękę Mojżeszowę. **12**. I mówił Mojżesz do Aarona i do Eleazara, i Itamara, synów jego, którzy byli zostali: Weźmicie ofiarę, którą została z obiaty PANSKIEJ, i jedzcie ją bez kwasu przy ołtarzu, bo święte nad świętemi jest. **13**. Ale jeść będziecie na miejscu świętym, co dano tobie i synom twoim z obiat PANSKICH, jako mi przykazano. **14**. Mostek też, który ofiarowano, i łopatkę, którą oddzielono, jeść będziecie na przeczystym miejscu, ty i synowie twoi, i córki twoję z tobą: bo tobie i synom twoim odłożone są z ofiar zbawiennych synów Izraelowych, **15**. przeto iż łopatkę i mostek, i łój, który palą na ołtarzu, podnosili przed JAHWE, i przynależą tobie i synom twoim prawem wiecznym, jako JAHWE przykazał. **16**. A w tym kozła, który był ofiarowan za grzech, gdy Mojżesz szukał, nalazł, że był spalon; i rozgniewawszy się na Eleazara i Itamara, syny Aaronowe, którzy pozostali, rzekł: **17**. Czemuście nie jedli ofiary za grzech na miejscu świętym, gdyż święte świętych jest i dana wam, abyście nosili nieprawość zgromadzenia i modlili się za nim przed obliczem PANSKIM, **18**. zwłaszcza iż ze krwie jej nie wniesiono do świątnice, a mieliście ją jeść

w świątnicy, jako mi przykazano? **19**. Odpowiedział Aaron: Ofiarowana jest dziś ofiara za grzech i całopalenie przed JAHWE, mnie zaś przydało się, co widzisz: jakożem ją mógł jeść abo się podobać JAHWE w obrzędach sercem żałosnym? **20**. Co gdy usłyszał Mojżesz, przyjął dośćuczynienie.

Rozdział 11

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza i Aarona, mówiąc: **2**. Mówcie synom Izraelowym: Te są źwierzęta, które jeść macie ze wszytkich źwierząt ziemskich: **3**. wszelkie, które ma rozdzielone kopyto a przeżuwa w bydle, jeść będziecie. **4**. Lecz którekolwiek acz przeżuwa i ma kopyto, ale nie dzieli go, jako wielbłąd i ine, jeść go nie będziecie i między nieczyste policzycie. **5**. Jeż, który przeżuwa i kopyto nie dzieli, nieczysty jest. **6**. Zając też, bo i ten przeżuwa, ale kopyto nie dzieli. **7**. I świnia: która acz dzieli kopyto, nie przeżuwa. **8**. Tych mięsa jeść nie będziecie ani się ścierwów dotkniecie: bo wam są nieczyste. **9**. Te są, które się rodzą w wodzie i godzą się jeść. Wszelkie, co ma skrzele i łuski, tak w morzu, jako w rzekach i w jeziorach, jeść będziecie. **10**. Lecz cokolwiek skrzeli i łuski nie ma, z tych, które się w wodzie ruchają i żywią, omierzłe wam **11**. i obrzydłe będzie; mięsa ich jeść nie będziecie, a zdechlin warować się będziecie. **12**. Wszytko, co nie ma skrzel i łuski w wodach, nieczyste będzie. **13**. Te są, których z ptastwa jeść nie macie i strzec się ich macie: orła i gryfa, i orła morskiego, **14**. i kanie, i sępa według rodzaju jego, **15**. i wszelkiego kruczego rodzaju na podobieństwo jego, **16**. strusa, i sowy, i łyski, i jastrząba według rodzaju swego, **17**. puhacza i nurka, i ibę, **18**. i łabęcia, i bąka, i porfyriona, **19**. herodiana i charadriona według rodzaju swego, dudka też i nietoperza. **20**. Wszelkie z latających, które chodzi na czterech nogach, obrzydłe wam będzie. **21**. A cokolwiek, acz chodzi na czterech nogach, ale ma dłuższe poszlednie golenie, któremi skacze po ziemi, **22**. jeść macie: jako jest szarańcza w rodzaju swoim, i attakus, i ofiomachus, i koniczek, każde według rodzaju swego. **23**. A cokolwiek z latających cztery tylko nogi ma, obrzydłe wam będzie; **24**. a ktokolwiek się dotknie zdechliny ich, splugawi się i będzie nieczystym aż do wieczora. **25**. A jeśliby potrzeba było, aby niósł co z tych zdechłego, wypierze szaty swoje i będzie nieczysty aż do zachodu słońca. **26**. Wszelkie źwierzę, które acz ma kopyto, ale go nie dzieli, ani przeżuwa, nieczyste będzie: a kto się go dotknie, splugawi się. **27**. Co chodzi na łapach ze wszytkich źwierząt, które chodzą na czterech nogach, nieczyste będzie: kto się dotknie ścierwu ich, będzie zmazany aż do wieczora. **28**. A kto by takie ścierwy nosił, wypierze szaty swoje i nieczysty będzie aż do wieczora: wszytko to bowiem plugawe wam jest. **29**. Te też między plugawemi będą poczytane z tych, które się ruszają na ziemi: łasica i mysz, i krokodyl, każde według rodzaju swego; **30**. Mygale, Chameleon i tarantula, i jaszczorka i kret: **31**. wszytko to nieczyste jest. Kto się dotknie ścierwu ich, nieczysty będzie aż do wieczora: **32**. i na cokolwiek upadnie co z ścierwu ich, splugawione będzie, tak naczynie drzewiane i szata, jako i skóry, i Włosienice, i w

czymkolwiek robią: będą w wodzie omoczone
i będą zmazane aż do wieczora, a tak potym będą
oczyścione. **33**. A naczynie gliniane, w które by
co z tych wpadło, splugawione będzie i przetoż
ma być stłuczono. **34**. Wszelki pokarm, który
jeść będziecie, jeśli wleją nań wody, nieczysty
będzie; i wszelka rzecz mokra, i którą piją
z wszelkiego naczynia, nieczysta będzie.
35. I cokolwiek zdechlin takowych padnie na
nie, nieczyste będzie; bądź piece, bądź panwie,
będą skażone i nieczyste będą. **36**. A źrzódła
i studnie, i każde zgromadzenie wód czyste
będzie. Kto by się ścierwów tych rzeczy dotknął,
splugawion będzie. **37**. Jeśli upadnie na nasienie,
nie splugawi go. **38**. Ale jeśli kto wodą poleje
nasienie, a potem się go zdechlina dotknie,
natychmiast będzie splugawione. **39**. Jeśli
zdechnie bydlę, które się wam jeść godzi, kto się
ścierwu jego dotknie, nieczysty będzie aż do
wieczora: **40**. a kto by jadł co z niego aboby
nosił, upierze szaty swoje i nieczysty będzie aż
do wieczora. **41**. Wszelkie, co płaza po ziemi,
obrzydłe będzie, ani będzie brano na pokarm.
42. Cokolwiek na piersiach łazi o czterech
nogach i nóg wiele ma, abo się włóczy po ziemi,
jeść nie będziecie, bo brzydkie jest. **43**. Nie
plugawcie dusz waszych ani się dotykajcie nic
tych rzeczy, abyście nie byli nieczystymi.
44. Bom ja jest JAHWE Bóg wasz: bądźcie
świętymi, bom ja święty jest. Nie plugawcie
dusz waszych żadnym płazem, który się rucha po
ziemi. **45**. Bom ja jest JAHWE, którym was
wywiódł z ziemie Egipskiej, abych wam był za
Boga. Świętymi będziecie, bom ja święty jest.
46. Ten ci jest zakon źwierząt i ptaków,
i wszelkiej duszy żywiącej, która się rucha
w wodzie i płaza się po ziemi, **47**. abyście znali
różność czystego i nieczystego, i wiedzieli, co
byście jeść abo odrzucać mieli.

Rozdział 12

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc:
2. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich:
Niewiasta, jeśli przyjąwszy nasienie porodzi
mężczyznę, nieczystą będzie przez siedm dni,
według dni odłączenia miesięcznej. **3**. A ósmego
dnia będzie obrzezano dzieciątko, **4**. a ona
trzydzieści i trzy dni mieszkać będzie we krwi
oczyścienia swego. Żadnej rzeczy świętej nie
dotknie się i nie wnidzie do świątnice, aż się
wypełnią dni oczyścienia jej. **5**. A jeśli
dzieweczkę urodzi, nieczysta będzie dwie
niedziele, według zwyczaju choroby
miesięcznej, a sześćdziesiąt i sześć dni będzie
mieszkać we krwi oczyścienia swego. **6**. A gdy
się wypełnią dni oczyścienia jej za syna abo za
córkę, przyniesie baranka rocznego na
całopalenie i gołąbię abo synogarlicę za grzech
do drzwi przybytku świadectwa i odda
kapłanowi, **7**. który je ofiaruje przed JAHWE
i będzie się modlił za nię, i tak będzie oczyściona
od płynienia krwie jej, ten jest zakon rodzącej
syna abo dziewkę. **8**. A jeśliby nie nalazła ręka
jej aniby mogła ofiarować baranka, weźmie parę
synogarlic abo dwoje gołąbiąt, jedno na
całopalenie, a drugie za grzech, i będzie się
modlił za nię kapłan, i tak będzie oczyściona.

Rozdział 13

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza i Aarona,
mówiąc: **2**. Człowiek, na którego skórze i ciele

pokaże się różna barwa abo krosta, abo co
lśniącego się, to jest plaga trądu, przywiedzion
będzie do Aarona kapłana abo do jednego
któregóżkolwiek z synów jego. **3**. Który gdy
ujźrzy trąd na skórze i włosy w białą barwę
odmienione, i sam kształt trądu niższy niżli skóra
i inne ciało: plaga trądu jest, i na zdanie jego
będzie odłączony. **4**. Ale jeśli łśniąca się białość
będzie na skórze a nie niższa niżli inne ciało
i włosy tejże barwy co i pierwej, zamknie go
kapłan przez siedm dni **5**. i ogląda dnia
siódmego: a jeśliby trąd dalej się nie szerzył i nie
przestąpił na skórze pierwszych granic, zasię go
zamknie drugą siedm dni. **6**. A siódmego dnia
ogląda: jeśliby ciemniejszy był trąd, a na skórze
by nie urósł, oczyści go, bo świerzb jest,
i upierze człowiek szaty swoje a będzie czystym.
7. Lecz jeśliby potym, jako go kapłan oglądał
i przywrócon był do chędogości, zaś trąd urósł,
przywiodą go do niego **8**. i będzie osądzony za
nieczystego. **9**. Plaga trądu, jeśliby była na
człowiecze, przywiodą go do kapłana,
10. i ogląda go. A gdy biała barwa na skórze
będzie i zmieni włosów pozór, i same też mięso
żywe się ukaże: **11**. za trąd zastarzały będzie
osądzony i wrosły w skórę. Splugawi go tedy
kapłan a nie zamknie, bo jasną nieczystotę ma.
12. Ale jeśli się rozkwitł rozchodząc się trąd po
skórze i okrył wszytkę skórę od głowy aż do
nóg, cokolwiek okiem oglądano być może,
13. obeźrzy go kapłan i że ma czysty trąd,
osądzi: przeto że się wszytek w białość obrócił
i dlatego człowiek czysty będzie. **14**. A kiedy się
na nim żywe mięso pokaże, **15**. tedy za
rozsądkiem kapłańskim splugawiony będzie
i między nieczyste policzony, mięso bowiem
żywe, jeśli jest trędem nakażone, nieczyste jest.
16. Lecz jeśli się zasię obróci w białość i okryje
wszystkiego człowieka, **17**. ogląda go kapłan
i osądzi czystym. **18**. Ciało zaś i skóra, na której
się wrzód uczynił i zgoił, **19**. a na miejscu
wrzodu ukazałaby się blizna biała abo
przyczerwieńszym, przywiodą człowieka do
kapłana: **20**. który gdy ujźrzy miejsce trędu
niższe niż insze ciało i włosy w białość
obrócone, splugawi go: plaga bowiem trędu
uczyniła się we wrzedzie. **21**. A jeśli włos dawną
ma barwę, a blizna przyciemniejszym a nie
głębsza niżli bliskie ciało, zamknie go przez
siedm dni, **22**. a jeśliby urosła, przysądzi mu
trąd, **23**. lecz jeśli stanie na swym miejscu, blizna
jest wrzodowa, a człowiek czysty będzie.
24. A ciało i skóra, którą by ogień spalił, jeśli
uzdrowione ma bliznę białą abo czerwoną,
25. ogląda ją kapłan; alić się w białość
odmieniła, a miejsce jej jest głębsze niżli inna
skóra: splugawi go, bo się plaga trędu na bliźnie
zaczęła. **26**. A jeśliby się włosów barwa nie
odmieniła ani plaga niższa jest niżli insze ciało,
a kształt sam trędu jest przyciemniejszym,
zamknie go przez siedm dni, **27**. a siódmego dnia
ogląda. Jeśli się rozszerzył na skórze trąd,
splugawi go. **28**. Lecz jeśliby na swym miejscu
białość stanęła nie dosyć jasna, plaga spalenia
jest i przeto będzie oczyścion, blizna bowiem
jest spalenia. **29**. Mąż abo Niewiasta, w którego
by głowie abo brodzie wyrastał trąd, ogląda je
kapłan. **30**. A jeśliż głębsze będzie miejsce niżli
inne ciało, a włos żółty i nadzwyczaj cieńszy,
splugawi je, bo trąd głowy i brody jest. **31**. Ale

jeśli ujźrzy miejsce zmazy równe bliskiemu ciału
i włos czarny, zamknie go przez siedm dni,
32. a dnia siódmego ogląda. Jeśli nie przyrosło
zmazy, a włos swą barwę ma, a miejsce sadzela
równe innemu ciału, **33**. ogolą człowieka oprócz
miejsca zmazy i zamkną go przez drugą siedm
dni. **34**. Jeśli dnia siódmego ujźrzą, ano stoi
sadzel na swym miejscu, a nie jest głębszy niżli
inne ciało, oczyści go, i wymywszy szaty swe,
czysty będzie. **35**. Ale jeśli po oczyścieniu
uroście zaś zmaza na skórze, **36**. nie będzie
więcej patrzył, jeśli włos w żółtą barwę jest
odmieniony abo nie, bo jawnie nieczysty jest.
37. Ale jeśli zmaza stanie, a włosy czarne będą,
niechaj wie, że człowiek jest uzdrowiony,
a śmiele go czystym niech osądzi. **38**. Mąż abo
Niewiasta, u którego na skórze ukaże się białość,
39. ogląda je kapłan, a jeśli najdzie, że się
przyciemniejsza białość łśni na skórze, niechaj
wie, że nie jest trąd, ale plama biała, a człowiek
czysty. **40**. Mąż, z którego głowy włosy lazą,
łysy a czysty jest; **41**. a jeśli od czoła włosy mu
oblazły, przełysiały i czysty jest. **42**. Ale jeśli na
łysinie abo na przełysieniu biała albo czerwona
barwa się ukaże, **43**. a kapłan to ujźrzy,
przysądzi mu bez wątpienia trąd, który urósł na
łysinie. **44**. Ktokolwiek tedy będzie splugawion
trądem a oddzielon jest za rozsądkiem
kapłańskim, **45**. będzie miał szaty rozprute,
głowę odkrytą, usta szatą zakryte i będzie wołał,
że jest splugawiony i smrodliwy. **46**. Przez
wszytek czas, póki jest trędowatym i nieczystym,
sam będzie mieszkał za obozem. **47**. Szata
sukienna abo płócienna, która by miała trąd
48. na osnowie abo na wątku, abo więc skóra,
abo cokolwiek z skóry uczyniono, **49**. jeśli białą
abo czerwoną zmazą będzie zarażona, za trąd
będzie miana i kapłanowi będzie okazana.
50. Który oglądaną zamknie przez siedm dni,
51. a siódmego dnia zaś obeźrzawszy, jeśli
ujźrzy, że się rozszerzyło, trąd trwały jest: osądzi
szatę być nieczystą i każdą rzecz, na której się
najdzie, **52**. a przetoż będzie spalona ogniem.
53. Lecz jeśli ujźrzy, że jej nie przybyło,
54. rozkaże i wymyją to, na czym jest trąd,
i zamknie ono przez drugą siedm dni. **55**. A gdy
obaczy, że się pierwsza farba nie przywróciła,
a przecię nie przyrosło trądu, osądzi za nieczystą
i spali ogniem, przeto że się roźlał po wierzchu
szaty abo po wszytkiej trąd. **56**. A jeśli
przyciemniejszym będzie miejsce trądu po
wypraniu szaty, odedrze je i oddzieli od całego.
57. A jeśliby się dalej ukazał na tych miejscach,
które pierwej były bez makuły, trąd latający
i niestateczny, ma być ogniem spalono. **58**. Jeśli
ustanie, wymyje ono, co chędogie jest, wodą po
wtóre, i będzie czyste. **59**. Toć jest zakon trądu
szaty sukiennej i płóciennej, osnowy i wątku,
i każdego sprzętu skórzanego, jako ma być
oczyściona abo splugawiona.

Rozdział 14

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Ta
jest ustawa trędowatego, gdy będzie miał być
oczyściony. Przywiodą go do kapłana, **3**. który
wyszedszy z obozu, gdy najdzie, że trąd jest
oczyściony, **4**. przykaże owemu, który się czyści,
aby ofiarował dwu wróblów żywych za się, które
się jeść godzą, i drewno cedrowe, i karmazyn,
i hizop. **5**. I każe jednego z wróblów ofiarować
na naczyniu glinianym nad wodą żywą,

6. a drugiego żywego z drewnem cedrowym i z
karmazynem, i z hizopem omoczy we krwi
wróbla ofiarowanego, **7**. którą pokropi onego,
który ma być oczyściony, siedmkroć, aby był
prawnie oczyściony; i puści wróbla żywego, aby
uleciał na pole. **8**. A gdy wypierze człowiek
szaty swe, ogoli wszytkie włosy ciała i omyje się
wodą, i oczyściony wnidzie do obozu, wszakże
tak, żeby mieszkał przed namiotem swoim przez
siedm dni. **9**. A dnia siódmego ogoli włosy na
głowie i brodę, i brwi, i po wszytkim ciele
włosy, a omywszy po wtóre szaty i ciało,
10. ósmego dnia weźmie dwa baranki bez
makuły i owcę roczną bez makuły, i trzy
dziesiąte części białej mąki na ofiarę, która by
była zaczyniona oliwą, a osobno kwartę oliwy.
11. A gdy kapłan, oczyściający człowieka,
postawi go i to wszystko przed JAHWE we
drzwiach przybytku świadectwa, **12**. weźmie
baranka i ofiaruje go za występek, i kwartę
oliwy; a ofiarowawszy wszytko przed JAHWE,
13. ofiaruje baranka, gdzie obyczaj ofiarować
ofiarę za grzech i całopalenie, to jest na miejscu
świętym. Jako bowiem za grzech, tak i za
występek kapłanowi należy ofiara: święta
świętych jest. **14**. I wziąwszy kapłan krwie
ofiary, która ofiarowana jest za występ, włoży na
koniec ucha prawego tego, który się czyści, i na
wielkie palce prawej ręki i nogi, **15**. a z kwarty
oliwy wleje na lewą rękę swą **16**. i omoczy
w niej palec prawej ręki, i pokropi przed
JAHWE siedmkroć. **17**. A co zostało oliwy
w lewej ręce, wyleje na koniec ucha prawego
tego, który się czyści, i na wielkie palce ręki
i nogi prawej, i na krew, która wylana jest za
występek, **18**. i na głowę jego. **19**. I będzie się za
nim modlił przed JAHWE, i uczyni ofiarę za
grzech. Tedy ofiaruje całopalenie **20**. i włoży je
na ołtarz z mokremi ofiarami swemi, i człowiek
porządnie oczyściony będzie. **21**. Ale jeśli jest
ubogi, a nie może ręka jego należć tego, co się
rzekło, za występ weźmie baranka na ofiarę,
żeby się za nim kapłan modlił, i dziesiątą część
białej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę, i kwartę
oliwy, **22**. i parę synogarlic abo dwoje gołąbiąt,
z których jedno niech będzie za grzech, a drugie
na całopalenie, **23**. i ofiaruje ósmego dnia
oczyścienia swego kapłanowi do drzwi
przybytku świadectwa przed PANEM; **24**. który
wziąwszy baranka za grzech i kwartę oliwy,
podniesie pospołu, **25**. i ofiarowawszy baranka,
ze krwie jego włoży na koniec ucha prawego
tego, który się czyści, i na wielkie palce ręki jego
i nogi prawej, **26**. a część oliwy naleje na rękę
swą lewą, **27**. w której omoczywszy palec prawej
ręki, pokropi siedmkroć przed PANEM
28. i dotknie się końca ucha prawego tego, który
się czyści, i wielkich palców ręki i nogi prawej,
na miejscu krwie, która jest wylana za występ.
29. A ostatek oliwy, która jest w lewej ręce,
wyleje na głowę oczyścionego, aby zań ubłagał
JAHWE. **30**. A synogarlice abo gołębie ofiaruje
31. jedno za występ, a drugie na całopalenie
z mokremi ofiarami swemi. **32**. Tać jest ofiara
trędowatego, który mieć nie może wszytkiego ku
oczyścieniu swemu. **33**. I rzekł JAHWE do
Mojżesza i do Aarona, rzekąc: **34**. Gdy
wnidziecie do ziemie Chananejskiej, którą ja
wam dam w dzierżawę, jeśli będzie zarażenie
trądu w domie, **35**. pójdzie ten, którego jest dom,

opowiadając kapłanowi i rzecze: Jakoby zarażenie trędu widzi mi się być w domu moim. **36**. A on przykaże, aby wszytko wynieśli z domu pierwej, niżliby wszedł do niego i oglądał, jeśli jest trędowaty: aby się nie splugawiły wszytkie rzeczy, które są w domu. A potym wnidzie, aby oglądał trąd domu. **37**. A jeśli ujźrzy na ścianach jego jakoby dołki bladością abo czerwonością szpetne i głębsze niżli insza ściana, **38**. tedy wynidzie z domu i wnet zamknie ji przez siedm dni, **39**. a wróciwszy się dnia siódmego ogląda ji: a jeśli ujźrzy, że przyrosło trędu, **40**. każe wyłomić kamienie, na którym trąd jest, i wyrzucić je przed miasto na miejsce nieczyste, **41**. a sam dom oskrobać wewnątrz wokoło i wysypać proch skrobania przed miasto na miejsce nieczyste, **42**. a kamienie inne wprawić na miejsce tych, które wybrano, i wapnem inym dom potynkować. **43**. A jeśli potym jako kamienie wyłamano i proch wyskrobano, i inszym wapnem potynkowano, **44**. wszedszy kapłan ujźrzałby, że się trąd wrócił a ściany plamami splugawione, trąd jest trwały i dom nieczysty: **45**. który wnet rozwalą, a kamienie jego i drzewo, i wszytek proch wyrzucą przed miasto na miejsce nieczyste. **46**. Kto by wszedł do onego domu, gdy jest zamkniony, nieczysty będzie aż do wieczora, **47**. a kto by spał w nim i jadł co, wypierze szaty swe. **48**. Lecz jeśli wszedszy kapłan ujźrzy, że trądu nie przyrosło w domu potym, jako znowu był tynkowany, oczyści go po wróceniu zdrowia, **49**. a na oczyścienie jego weźmie parę wróblów i drewna cedrowego, i karmazynu, i hizopu. **50**. A ofiarowawszy wróbla jednego na naczyniu glinianym nad wodą żywą, **51**. weźmie drewno cedrowe i hizop, i karmazyn, i wróbla żywego, i omoczy wszytko we krwi wróbla ofiarowanego i w wodzie żywej, i pokropi dom siedmkroć, **52**. i oczyści ji tak we krwi wróblowej, jako i w wodzie żywej, i w wróblu żywym, i drzewie cedrowym, i hizopie, i karmazynie. **53**. A puściwszy wróbla latać wolno na pole, będzie się modlił za dom i prawnie będzie oczyściony. **54**. Ten ci jest zakon wszelkiego trędu i zarażenia: **55**. trędu szat i domów, **56**. i blizny, i wyrzucających się krost i łskniącej się plany, i gdy się na różne barwy odmienią farby, **57**. aby się mogło wiedzieć, którego czasu jest jaka rzecz czysta abo nieczysta.

Rozdział 15

1. I rzekł JAHWE do Mojżesza i do Aarona, mówiąc: **2**. Mówcie synom Izraelowym i powiedzcie im: Mąż, który cierpi nasienia płynienie, nieczysty będzie. **3**. A natenczas będzie osądzony, że podległ tej chorobie, gdy na każdy czas przylgnie do ciała jego i spiecze się plugawa wilgotność. **4**. Każda pościel, na której by spał, nieczysta będzie, i gdzie by kolwiek siedział. **5**. Jeśli się który człowiek dotknie łoża jego, upierze szaty swe i sam, omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora. **6**. Jeśliby siedział tam, gdzie on siedział, i ten wymyje szaty swe, a omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora. **7**. Kto by się dotknął ciała jego, wymyje szaty swe, a sam, omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora. **8**. Jeśli ślinę takowy człowiek rzuci na tego, który czysty jest, upierze szaty swe, a omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do

wieczora. **9**. Siodło, na którym by siedział, nieczyste będzie. **10**. I cokolwiek było pod tym, który płynienie nasienia cierpi, nieczyste będzie aż do wieczora. Kto by nosił cokolwiek z tych rzeczy, wypierze szaty swe, a sam omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora. **11**. Każdy, kogo by dotknął, który takowy jest nie omywszy pierwej ręku, wypierze szaty swe, a omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora. **12**. Naczynie gliniane, którego się dotknie, będzie stłuczone, a naczynie drzewiane będzie wymyte wodą. **13**. Jeśli będzie uzdrowiony ten, który takową niemoc cierpi, naliczy siedm dni po oczyścieniu swoim, a omywszy odzienie i wszytko ciało w wodzie żywej, będzie czysty. **14**. A dnia ósmego weźmie parę synogarlic abo dwoje gołąbiąt i przyjdzie przed oblicze Pańskie do drzwi przybytku świadectwa, i da je kapłanowi. **15**. Który uczyni jedno za grzech, a drugie na całopalenie, i będzie się modlił za nim przed JAHWE, aby był oczyścion od płynienia nasienia swego. **16**. Mąż, z którego wynidzie nasienie złączenia, omyje wodą wszytko ciało swe i nieczysty będzie aż do wieczora. **17**. Szatę i skórę, którą będzie miał, wymyje wodą, i nieczysta będzie aż do wieczora. **18**. Niewiasta, z którą spał, omyje się wodą, i nieczysta będzie aż do wieczora. **19**. Niewiasta, która co miesiąc cierpi płynienie krwie, przez siedm dni będzie odłączona. **20**. Każdy, kto się jej dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora, **21**. i na czym by spała abo siedziała we dni odłączenia swego, splugawione będzie. **22**. Kto by się dotknął łoża jej, upierze szaty swe, a sam też omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora. **23**. Wszelkiego naczynia, na którym by ona siedziała, kto by się kolwiek dotknął, upierze szaty swe, a sam, omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora. **24**. Jeśliby spał z nią mąż czasu krwi miesięcznej, nieczysty będzie przez siedm dni, i wszelka pościel, na której by spał, nieczysta będzie. **25**. Niewiasta, która cierpi przez wiele dni płynienie krwie nie na czas miesiąców abo która po miesięcznej krwi płynąć nie przestaje, póki podległa tej niemocy, nieczysta będzie jakoby była czasu miesięcznego. **26**. Wszelka pościel, na której by spała, i naczynie, na którym by siedziała, splugawione będzie. **27**. Ktokolwiek się ich dotknie, wypierze szaty swe, a sam, omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora. **28**. A jeśli się zastanowi krew i przestanie płynąć, naliczy siedm dni oczyścienia swego, **29**. a ósmego dnia ofiaruje za się kapłanowi parę synogarlic abo dwoje gołąbiąt do drzwi przybytku świadectwa. **30**. Który jedno uczyni za grzech, a drugie na całopalenie i będzie się modlił za nię przed Panem, i za płynienie nieczystości jej. **31**. Przetoż nauczać będziecie syny Izraelowe, aby się strzegli nieczystości i nie pomarli w plugastwach swych, gdyby splugawili przybytek mój, który jest między wami. **32**. Tenci jest zakon tego, który cierpi płynienie nasienia i który się plugawi sprawą z niewiastą, **33**. i która miesięcznych czasów bywa wyłączona abo która ustawiczną krwią płynie, i człowieka, który by spał z nią.

Rozdział 16

1. I mówił JAHWE do Mojżesza po śmierci dwu synów Aaronowych, kiedy ofiarując cudzy ogień

zabici są, **2**. i przykazał mu, mówiąc: Mów do
Aarona, brata twego, aby nie każdego czasu
wchodził do świątnice, która jest za zasłoną
przed ubłagalnią, którą jest nakryta skrzynia, aby
nie umarł (bo w obłoku ukazować się będę nad
wyrocznicą), **3**. aż to pierwej uczyni: cielca za
grzech ofiaruje, a barana na całopalenie.
4. Oblecze się w szatę lnianą a ubraniem
lnianym okryje łono, opasze się pasem lnianym
a czapkę lnianą weźmie na głowę: bo te szaty są
święte; w które wszytkie, omywszy się, oblecze
się. **5**. I przyjmie od wszytkiego zgromadzenia
synów Izraelowych dwu kozłów za grzech,
a jednego barana na całopalenie. **6**. A gdy
ofiaruje cielca i modlić się będzie za się i za dom
swój, **7**. dwu kozłów postawi przed JAHWE we
drzwiach przybytku świadectwa. **8**. I puściwszy
na obudwu losy, jeden JAHWE, a drugi kozłowi
wypuszczalnemu: **9**. którego los wynidzie
JAHWE, ofiaruje go za grzech, **10**. a którego na
kozła wypuszczalnego, postawi go żywego przed
JAHWE, aby uczynił modlitwę nad nim
a wypuścił go na puszczą. **11**. To rządnie
odprawiwszy, ofiaruje cielca, a modląc się za się
i za dom swój, ofiaruje go; **12**. a wziąwszy
kadzilnicę, którą węglem żarzystym napełni
z ołtarza i nabrawszy ręką przyprawionego
kadzenia wonnego na zapał, wnidzie za zasłonę
do świątnice, **13**. aby nakładszy na ogień
wonności mgła ich i para okryła wyrocznicę,
która jest nad świadectwem, a nie umarł.
14. Weźmie też krwie cielcowej i pokropi
palcem siedmkroć przeciw ubłagalniej na
wschód słońca. **15**. A gdy zabije kozła za grzech
ludu, wniesie krew jego za zasłonę, jako jest
przykazano o krwi ciekowej, aby pokropił
przeciwko wyrocznicy **16**. a oczyścił świątnicę
od nieczystot synów Izraelowych i od
przestępstwa ich, i wszytkich grzechów. Wedle
tego obrzędu uczyni przybytkowi świadectwa,
który rozbity jest między nimi w pośrzodku
plugastw mieszkania ich. **17**. Żaden człowiek
niechaj nie będzie w przybytku, kiedy nawyższy
kapłan wchodzi do świątnice, aby się modlił za
się i za dom swój, i za wszytko zgromadzenie
Izraelskie, póki nie wynidzie. **18**. A gdy
wynidzie do ołtarza, który jest przed JAHWE,
niech się modli za się, a wziąwszy krew
cielcową i kozłową niech ją wyleje na rogi jego
wokoło **19**. i kropiąc palcem siedmkroć, niech ji
oczyści i poświęci od nieczystoty synów
Izraelowych. **20**. A gdy oczyści świątnicę
i przybytek, i ołtarz, tedy niech ofiaruje kozła
żywego; **21**. a włożywszy obiedwie ręce na
głowę jego, niechaj wyzna wszytkie nieprawości
synów Izraelowych i wszytkie występki
i grzechy ich; któremi przeklinając głowę jego,
wypuści go, przez człowieka nagotowanego, na
puszczą. **22**. A gdy zaniesie kozieł wszytkie
nieprawości ich do ziemie pustej, a będzie
puszczon na pustynią, **23**. wróci się Aaron do
przybytku świadectwa, a złożywszy szaty,
w które pierwej był obleczony, gdy wchodził do
świątnice, i tam je zostawiwszy, **24**. omyje ciało
swe na miejscu świętym i oblecze się w szaty
swe. I potym, gdy wyszedszy ofiaruje
całopalenie swoje i pospólstwa, będzie się modlił
tak za się, jako i za lud, **25**. a łój, który jest
ofiarowany za grzechy, spali na ołtarzu. **26**. On
zaś, który wypuści kozła wypuszczalnego, omyje

szaty swe i ciało wodą i tak wnidzie do obozu.
27. A cielca i kozła, które za grzech były
ofiarowane i których krew wniesiona jest do
świątnice, aby się wykonało oczyścienie,
wyniosą precz za obóz, i spalą ogniem: tak skóry
jako mięso ich i gnój ich. **28**. A kto by kolwiek je
spalił, wymyje szaty swe i ciało wodą i tak
wnidzie do obozu. **29**. I będzie wam to za ustawę
wieczną: Miesiąca siódmego, dziesiątego dnia
miesiąca, trapić będziecie dusze wasze i żadnej
roboty czynić nie będziecie, bądź obywatel, bądź
przychodzień, który gościem jest między wami.
30. Tego dnia będzie oczyścienie wasze
i ochędożenie od wszystkich grzechów waszych:
przed JAHWE będziecie oczyścieni. **31**. Bo
szabbat odpoczynienia jest; i trapić będziecie
dusze wasze - ustawą wieczną. **32**. A oczyściać
będzie kapłan, który jest pomazany i którego
ręce są poświęcone, aby kapłański urząd
sprawował miasto ojca swego: a oblecze się
w szatę lnianą i w odzienie święte **33**. i oczyści
świątnicę, i przybytek świadectwa, i ołtarz,
kapłany też i wszytek lud. **34**. I będzie wam to za
ustawę wieczną, abyście się modlili za syny
Izraelowe i za wszytkie grzechy ich raz w rok.
Uczynił tedy Mojżesz, jako mu JAHWE był
przykazał.

Rozdział 17

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, mówiąc:
2. Mów Aaronowi i synom jego, i wszytkim
synom Izraelowym, mówiąc do nich: Ta jest
mowa, którą JAHWE rozkazał, mówiąc:
3. Każdy człowiek z domu Izraelowego, jeśli
zabije wołu abo owcę, abo kozę w obozie abo za
obozem, **4**. a nie ofiaruje u drzwi przybytku
ofiary JAHWE, krwie winien będzie: jakoby
krew wylał, tak zginie z pośrzodku ludu swego.
5. Przetoż kapłanowi ofiarować mają synowie
Izraelowi ofiary swe, które zabiją na polu, aby
były poświęcone JAHWE przede drzwiami
przybytku świadectwa, a niech je ofiarują za
ofiary zapokojne JAHWE. **6**. I wyleje kapłan
krew na ołtarz PANSKI u drzwi przybytku
świadectwa, i spali łój na wonność wdzięczności
JAHWE. **7**. A żadną miarą więcej nie będą
ofiarować ofiar swych czartom, z któremi
cudzołożyli. Ustawa wieczna będzie im
i potomkom ich. **8**. I do nich rzeczesz: Człowiek
z domu Izraelowego i z przychodniów, którzy
gośćmi są u was, który ofiaruje całopalenie abo
ofiarę, **9**. a do drzwi przybytku świadectwa nie
przywiedzie jej, aby była ofiarowana JAHWE,
zginie z ludu swego. **10**. Człowiek każdy z domu
Izraelowego i z przychodniów, którzy gośćmi są
między nimi, jeśliby jadł krew, zatwardzę twarz
moję przeciw duszy jego i wygubię ją z ludu jej,
11. bo dusza ciała we krwi jest: a jam ją dał
wam, abyście nią na ołtarzu oczyściali za dusze
wasze, a krew była na oczyścienie dusze.
12. Przeto żem rzekł synom Izraelowym: Żadna
dusza z was nie będzie jadła krwie, ani
z przychodniów, którzy gośćmi są u was.
13. Człowiek którykolwiek z synów Izraelowych
i z przychodniów, którzy gośćmi są u was, jeśli
łowem albo ptasznictwem uchwyci źwierza albo
ptaka, które się jeść godzi, niechaj wyleje krew
z niego a okryje ją ziemią. **14**. Dusza bowiem
każdego ciała we krwi jest. Przetom rzekł synom
Izraelowym: Krwie wszelkiego ciała jeść nie
będziecie, bo dusza ciała we krwi jest,

a ktokolwiek by ją jadł, zginie. **15**. Dusza, która by jadła zdechlinę abo co uchwyconego od bestyj, tak z obywatelów jako i z przychodniów, omyje szaty swe i sam siebie wodą i nieczysty będzie aż do wieczora, i tym porządkiem zstanie się czystym. **16**. Lecz jeśli nie omyje szat swych i ciała, poniesie nieprawość swoję.

Rozdział 18

1. Rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **2**. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Ja JAHWE, Bóg wasz! **3**. Według obyczaju ziemie Egipskiej, w którejżeście mieszkali, czynić nie będziecie, i według obyczaju ziemie Chananejskiej, do której ja was wprowadzę, nie będziecie czynić ani w ustawach ich chodzić będziecie. **4**. Czynić będziecie sądy moje i przykazania mego strzec i chodzić w nim będziecie: ja JAHWE, Bóg wasz! **5**. Strzeżcie praw moich i sądów, które człowiek pełniąc żyć będzie w nich. Ja PAN! **6**. Żaden człowiek do bliskiej krwi swej nie przystąpi, aby odkrył sromotę jej. Ja PAN! **7**. Sromoty ojca twego i sromoty matki twej nie odkryjesz: matka twoja jest, nie odkryjesz sromoty jej. **8**. Sromoty żony ojca twego nie odkryjesz: bo sromota ojca twego jest. **9**. Sromoty siostry twej z ojca abo z matki, która w domu abo gdzie indzie urodzona jest, nie odkryjesz. **10**. Sromoty córki syna twego abo wnuczki z córki twej nie odkryjesz, bo sromota twoja jest. **11**. Sromoty córki żony ojca twego, którą urodziła ojcu twemu, a jest siostra twoja, nie odkryjesz. **12**. Sromoty siostry ojca twego nie odkryjesz, bo ciało jest ojca twego. **13**. Sromoty siostry matki twej nie odkryjesz, przeto że ciało jest matki twojej. **14**. Sromoty stryja twego nie odkryjesz ani przystąpisz do żony jego, która cię powinowactwem dosięga. **15**. Sromoty niewiastki twojej nie odkryjesz, bo jest żona syna twego, ani odkryjesz sromoty jej. **16**. Sromoty żony brata twego nie odkryjesz, bo sromota brata twego jest. **17**. Sromoty żony twej i córki jej nie odkryjesz. Córki syna jej i córki córki jej nie weźmiesz, abyś miał odkryć sromotę jej: bo ciało jej są, a takie złączenie kazirodztwo jest. **18**. Siostry żony twej na nałożnictwo przy niej nie weźmiesz ani odkryjesz sromoty jej, póki jeszcze ona żywa. **19**. Do niewiasty, która cierpi przyrodzoną chorobę, nie przystąpisz ani odkryjesz sprosności jej. **20**. Z żoną bliźniego twego spać nie będziesz ani się nasienia zmieszaniem splugawisz. **21**. Z nasienia twego nie dasz, aby je ofiarowano bałwanowi Moloch, ani splugawisz imienia Boga twego. Ja PAN! **22**. Z mężczyzną nie złączaj się złączeniem niewieścim: bo brzydkość jest. **23**. Z żadnym bydlęciem nie złączysz się ani się z nim splugawisz. Niewiasta niech nie podlega bydlęciu ani się złącza z nim: bo haniebna złość jest. **24**. Ani się plugawcie temi wszytkimi rzeczami, któremi się splugawili wszyscy narodowie, które ja wyrzucę przed obliczem waszym **25**. i któremi jest splugawiona ziemia, której ja złości nawiedzę, aby wyrzuciła obywatele swoje. **26**. Strzeżcie ustaw moich i sądów a nie czyńcie ze wszech tych brzydkości, tak obywatel jako mieszkaniec, który gościem jest u was. **27**. Abowiem te wszytkie brzydkości czynili obywatele ziemie, którzy byli przed wami i splugawili ją. **28**. Przetoż strzeżcie, aby i was także nie wyrzuciła, gdybyście tym

podobne rzeczy czynili, jako wyrzuciła naród, który był przed wami. **29**. Wszelka dusza, która by co uczyniła z tych brzydliwości, zginie z pośrzodku ludu swego, **30**. Strzeżcież mandatów moich. Nie czyńcie, co czynili ci, co przed wami byli, a nie plugawcie się w nich. Ja JAHWE, Bóg wasz!

Rozdział 19

1. Rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **2**. Mów do wszego zgromadzenia synów Izraelowych i rzeczesz do nich: Świętemi bądźcie, bom ja Święty jest, JAHWE, Bóg wasz! **3**. Każdy się bój ojca swego i matki swej. Sabatów moich strzeżcie. Ja JAHWE, Bóg wasz! **4**. Nie zwracajcie się do bałwanów ani Bogów litych sobie czyńcie. Ja JAHWE, Bóg wasz! **5**. Jeśli ofiarować będziecie ofiarę zapokojną JAHWE, aby była ubłagalna, **6**. tegoż dnia, którego będzie ofiarowana, będziecie ją jeść i dnia drugiego, a cokolwiek zostanie do dnia trzeciego, ogniem spalicie. **7**. Jeśli kto po dwu dniu będzie jadł z niej, przeklęty będzie i winien niezbożności. **8**. I poniesie nieprawość swoję, bo święte PANSKIE pomazał, i zginie dusza ona z ludu swego. **9**. A gdy żąć będziesz zboże z ziemie twojej, nie będziesz golił ziemie aż do gruntu ani pozostałych kłosów zbierzesz. **10**. Ani w winnicy twojej gron i jagód upadających zbierzesz, ale ubogim i gościom na zbieranie zostawisz. Ja JAHWE, Bóg wasz! **11**. Nie będziecie czynić kradzieży. Nie będziecie kłamać ani będzie oszukiwał żaden bliźniego swego. **12**. Nie będziesz krzywo przysięgał w imię moje i nie splugawisz imienia Boga twego. Ja PAN! **13**. Nie będziesz kładł potwarzy na bliźniego twego ani go gwałtem ściśniesz. Nie zmieszka praca najemnika twego u ciebie aż do zarania. **14**. Nie będziesz złorzeczył głuchemu ani przed ślepym nie będziesz kładł zawady, ale się będziesz bał JAHWE, Boga twego, bom ja jest PAN! **15**. Nie będziesz czynił nieprawości ani niesprawiedliwie sądzić będziesz. Nie patrz na osobę ubogiego ani czci twarzy możnego, sprawiedliwie sądź bliźniemu twemu. **16**. Nie będziesz potwarcą ani podszczuwaczem między ludem. Nie będziesz stał przeciw krwi bliźniego twego. Ja PAN! **17**. Nie miej w nienawiści brata twego w sercu twoim, ale go jawnie karz, abyś nie miał grzechu dla niego. **18**. Nie szukaj pomsty ani pamiętać będziesz krzywdy sąsiadów twoich. Będziesz miłował przyjaciela twego jako sam siebie. Ja PAN! **19**. Praw moich strzeżcie! Bydlęcia twego nie spuszczaj z bydlęty rodzaju inszego. Rolej twojej nie osiewaj rozmaitym nasieniem. Szaty, która ze dwu rzeczy jest utkana, nie obleczesz. **20**. Człowiek, jeśliby spał z niewiastą złączeniem nasienia, która by była niewolnicą, choć na wydaniu, ale nie okupioną ani wolnością darowaną: oboje ubici będą i nie umrą, ponieważ nie była wolną; **21**. a za występek swój ofiaruje JAHWE, u drzwi przybytku świadectwa, barana, **22**. i będzie się kapłan modlił zań i za grzech jego przed JAHWE, a będzie mu zaś miłościw i odpuszczony grzech będzie. **23**. Gdy wnidziecie do ziemie, i naszczepicie w niej drzewa rodzajnego, oderzniecie jako rzecz nieczystą: owoce, które rodzą przez trzy lata, nieczyste wam będą, ani ich jeść będziecie. **24**. Ale czwartego roku wszelki owoc ich będzie

poświęcony: chwalebny JAHWE. **25**. A piątego
roku będziecie jeść owoc pozbierawszy jabłka,
które z siebie dają. Ja JAHWE, Bóg wasz!
26. Nie będziecie jeść ze krwią. Nie będziecie
wróżyć i snów nie będziecie przestrzegać.
27. Ani wkoło będziecie strzyc włosów, ani
brody golić będziecie. **28**. I za umarłego nie
będziecie rzezać ciała waszego, ani znaków
jakich, ani piątna sobie czynić będziecie. Ja
PAN! **29**. Nie dawaj na wszeteczność córki
twojej, aby się nie splugawiła ziemia i nie
napełniła się grzechem. **30**. Sabatów moich
strzeżcie a świątnice mojej bójcie się. Ja PAN!
31. Nie skłaniajcie się do czarowników ani się
wieszczków ni ocz pytajcie, abyście się przez nie
splugawili. Ja JAHWE, Bóg wasz! **32**. Przed
głową szedziwą powstań a czci osobę starego:
a bój się JAHWE Boga twego. Jam jest PAN!
33. Będzieli przychodzień mieszkał w ziemie
waszej a będzie przebywał między wami, nie
urągajcie mu, **34**. ale niech będzie między wami
jako obywatel; i będziecie go miłować jako sami
siebie, boście i wy byli przychodniami w ziemi
Egipskiej. Ja JAHWE, Bóg wasz! **35**. Nie
czyńcie nic przewrotnego w sądzie, w prawidle,
w wadze i w mierze. **36**. Szale sprawiedliwe
i równe niech będą gwichty, sprawiedliwy
korzec i kwarty sprawiedliwe. Ja JAHWE, Bóg
wasz, którym was wywiódł z ziemie Egipskiej!
37. Strzeżcież wszego przykazania mego
i wszech sądów a czyńcie je. Ja PAN!

Rozdział 20

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **2**. To
powiesz synom Izraelowym: Człowiek z synów
Izraelowych i z przychodniów, którzy mieszkają
w Izraelu, jeśliby który dał z nasienia swego
bałwanowi Moloch, śmiercią niech umrze: lud
ziemie ukamionuje go. **3**. A ja stawię twarz moję
przeciwko jemu i wytnę go z pośrzodku ludu
jego, przeto że dał z nasienia swego Moloch
i splugawił świątnicę moję, i zmazał święte imię
moje. **4**. A jeśliby lud ziemie nie dbając i jakoby
lekce poważając rozkazanie moje wypuścił
człowieka, który z nasienia swego dał Moloch,
aniby go chciał zabić, **5**. stawię twarz swą
przeciw onemu człowiekowi i przeciw
powinowactwu jego i wytnę i samego,
i wszystkich, którzy mu przyzwolili, aby
cudzołożył z Moloch, z pośrzodku ludu jego.
6. Dusza, która by się skłoniła do czarowników
i wieszczków i cudzołożyłaby z nimi, postawię
twarz moję przeciw jej i wygładzę ją z pośrzód
ludu jej. **7**. Poświęcajcie się a bądźcie świętymi,
bom ja jest JAHWE, Bóg wasz! **8**. Strzeżcie
przykazania mego a czyńcie je: Ja JAHWE,
który was poświącam! **9**. Kto by złorzeczył ojcu
swemu abo matce, śmiercią niechaj umrze: ojcu
i matce złorzeczył, krew jego niech będzie na
nim. **10**. Jeśliby kto cudzołożył z żoną drugiego
a cudzołóstwa się dopuścił z żoną bliźniego
swego, śmiercią niechaj umrą i cudzołożnik,
i cudzołożnica. **11**. Kto by spał z macochą swoją
a odkryłby sromotę ojca swego, niechaj oboje
śmiercią umrze: krew ich niechaj będzie na nich.
12. Jeśliby kto spał z niewiastką swoją, oboje
niechaj umrze, bo haniebną złość popełnili, krew
ich niech będzie na nich. **13**. Kto by spał
z mężczyzną złączeniem niewieścim, obadwa
haniebną złość zbroili, śmiercią niechaj umrą:
krew ich niechaj będzie na nich. **14**. Kto by

pojąwszy za żonę córkę, pojął matkę jej, haniebną złość zbroił: żywo z nimi będzie gorzał, nie zostanie tak wielki grzech w pośrzodku was. **15**. Kto by się z bydlęciem i źwierzęciem złączył, śmiercią niechaj umrze, źwierzę też zabijcie. **16**. Niewiasta, która by podległa któremukolwiek bydlęciu, pospołu z nim będzie zabita, krew ich niech będzie na nich. **17**. Kto by kolwiek pojął siostrę swą, córkę ojca swego abo córkę matki swej, i ujźrzałby sromotę jej, i ona by widziała sromotę brata swego, sprośną rzecz uczynili: zabici będą przed oczyma ludu swego, dlatego że sromotę swą jeden drugiemu odkryli, i poniosą nieprawość swoję. **18**. Kto by spał z niewiastą w płynieniu miesięcznym i odkryłby sromotę jej, i ona by otworzyła źrzódło krwie swojej: oboje zabici będą z pośrzodku ludu swego. **19**. Sromoty siostry matki twojej i siostry ojca twego nie odkryjesz: kto by to uczynił, sromotę ciała swego obnażył, poniosą oboje nieprawość swoję. **20**. Kto by spał z żoną stryja abo wuja swego i odkryłby sromotę krewności swojej, poniosą oboje grzech swój, bez dzieci umrą. **21**. Kto by pojął żonę brata swego, czyni rzecz, która się nie godzi: sromotę brata swego odkrył, bez dzieci będą. **22**. Strzeżcie ustaw moich i sądów a czyńcie je, aby i was nie wyrzuciła ziemia, do której macie wniść i mieszkać. **23**. Nie chodźcie w ustawach narodów, które ja wypędzę przed wami. Wszytko to bowiem czynili i zbrzydziłem się nimi. **24**. Wam zaś powiadam, posiądźcie ziemię ich, którą wam dam w dziedzictwo, ziemię płynącą mlekiem i miodem. Ja JAHWE, Bóg wasz, którym was odłączył od innych narodów! **25**. Odłączcież wy też bydlę czyste od nieczystego i ptaka czystego od nieczystego, abyście nie splugawili dusz waszych bydlęty i ptaki, i wszytkim tym, co się rucha na ziemi, i którem wam pokazał być nieczyste. **26**. Będziecie mi świętymi, bo święty jestem ja, JAHWE, i odłączyłem was od inszych ludów, abyście byli moi. **27**. Mąż abo niewiasta, w których byłby duch pytonów abo wieszczy, śmiercią niech umrą: kamieniem je pobiją, krew ich niech będzie na nich.

Rozdział 21

1. Rzekł też JAHWE do Mojżesza: Mów do kapłanów, synów Aaronowych, i rzeczesz do nich: Niech się nie maże kapłan śmierciami sąsiadów swoich, **2**. chyba krewnych a bliskich, to jest ojca i matki, i syna, i córki, i brata, **3**. i siostry panny, która nie szła za mąż; **4**. lecz ani książęciem ludu swego nie splugawi się. **5**. Nie będą golić głowy ani brody ani na ciele swym będą czynić rzezania. **6**. Świętymi będą Bogu swemu a nie splugawią imienia jego: abowiem zapał PANSKI i chleby Boga swego ofiarują, a przetoż świętymi będą. **7**. Nierządnice i podłej wszetecznice nie pojmą za żonę, ani tej, która odrzucona jest od męża: bo poświęceni są Bogu swemu **8**. i chleby pokładne ofiarują. Niechże tedy świętymi będą, bom i ja Święty jest, JAHWE, który je poświącam. **9**. Kapłańska córka, jeśliby zastana była w nierządzie i zgwałciła imię ojca swego, ogniem będzie spalona. **10**. Arcykapłan, to jest nawiętszy kapłan między bracią swoją, na którego głowę wylany jest olejek pomazania i którego ręce na kapłaństwo są poświęcone, i obleczony jest

w szaty święte, głowy swej nie odkryje, szat nie
rozedrze, **11**. i do żadnego umarłego zgoła nie
wnidzie, i ojcem swym i matką nie będzie się
plugawił, **12**. ani wynidzie z Świętych, aby nie
splugawił świątnice Pańskiej, bo olejek świętego
pomazania Boga jego jest na nim. Ja PAN!
13. Pannę za małżonkę weźmie. **14**. Lecz wdowy
i odrzuconej, i plugawej, i nierządnice nie
pojmie, ale panienkę z ludu swego, **15**. aby nie
zmieszał plemienia rodzaju swego z pospolitym
człowiekiem ludu swego: bom ja, JAHWE, który
go poświącam! **16**. I rzekł JAHWE do Mojżesza,
mówiąc: **17**. Mów do Aarona: Człowiek
z nasienia twego, według domów, który by miał
zmazę, nie będzie ofiarował chleba Bogu swemu
18. ani przystąpi do służby jego: jeśli będzie
ślepy, jeśli chromy, jeśli małego nosa abo
wielkiego, abo krzywego, **19**. jeśli złamanej
nogi, jeśli ręki, **20**. jeśli garbaty, jeśli płynących
oczu, jeśli mający bielmo na oku abo świerzb
ustawiczny, jeśli parchy na ciele abo wypukły.
21. Wszelki, który by miał wadę, z nasienia
Aarona, kapłana, nie przystąpi ofiarować ofiar
JAHWE ani chlebów Bogu swemu. **22**. Wszakże
będzie pozywał chleba, który ofiarują
w świątnicy, **23**. ale tak, żeby za zasłonę nie
wchodził ani do ołtarza przystępował: ponieważ
ma wadę, a nie ma plugawić świątnice mojej. Ja,
JAHWE, który je poświącam! **24**. Mówił tedy
Mojżesz do Aarona i do synów jego, i do
wszytkiego Izraela, wszystko, co mu było
rozkazano.

Rozdział 22

1. Mówił też JAHWE do Mojżesza, rzekąc:
2. Mów do Aarona i do synów jego, aby się
strzegli tych rzeczy, które są poświęcone synów
Izraelowych, i nie splugawiali imienia rzeczy
mnie poświęconych, które oni ofiarują. Ja PAN!
3. Mów do nich i do potomków ich: Wszelki
człowiek, który przystąpi z rodu waszego do
tych rzeczy, które są poświęcone i które
ofiarowali synowie Izraelowi JAHWE: w którym
jest nieczystota, zginie przed JAHWE. Ja jestem
PAN! **4**. Człowiek z nasienia Aaronowego, który
by był trędowaty abo płynienie nasienia
cierpiący, nie będzie jadł z tych rzeczy, które mi
są poświęcone, aż będzie uzdrowion. Który by
się dotknął nieczystego od zmarłego, i z którego
wychodzi nasienie jakoby złączenia, **5**. i który
się dotyka płazu i czegokolwiek nieczystego,
którego dotknienie jest nieczyste: **6**. nieczysty
będzie aż do wieczora i nie będzie jadł tych
rzeczy, które są poświęcone, ale gdy omyje ciało
swoje wodą **7**. a słońce zajdzie, tedy oczyściony,
będzie pożywał rzeczy poświęconych: bo
pokarm jego jest. **8**. Zdechliny i uchwyconego od
źwierza nie będą jeść ani się splugawią nimi.
Jam jest PAN! **9**. Niechaj strzegą przykazania
mego, aby nie podlegli grzechowi i nie umarli
w świątnicy, gdyby ją splugawili. Ja, JAHWE,
który je poświącam! **10**. Żaden obcy nie będzie
jadł rzeczy poświęconych: komornik kapłański
i najemnik jeść z nich nie będą. **11**. Ale którego
kapłan kupił i który by był rodzic domu jego, ci
będą jeść z nich. **12**. Jeśli córka kapłańska
pójdzie za kogokolwiek z ludu, z tych rzeczy,
które są poświęcone i z pierwocin nie będzie
jadła. **13**. Ale jeśli wdowa abo odrzucona i bez
dziatek wróci się do domu ojca swego, jako
panienką zwykła była, będzie jeść pokarmy ojca

swego. Wszelki obcy jeść z nich nie ma wolności. **14**. Kto by z niewiadomości jadł poświęcone, nadda piątą część do tego, co zjadł, i da kapłanowi do świątnice. **15**. Ani splugawią poświęconych rzeczy synów Izraelowych, które ofiarują JAHWE: **16**. by snadź nie podjęli karania za grzech swój, gdyby jedli poświęcone. Ja, JAHWE, który je poświącam! **17**. I rzekł JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **18**. Mów do Aarona i synów jego, i do wszytkich synów Izraelowych, i rzeczesz do nich: Człowiek z domu Izraelowego i z przychodniów mieszkających u was, który by ofiarował ofiarę swą abo szluby pełniąc, abo dobrowolnie ofiarując, co by kolwiek ofiarował na całopalenie JAHWE, **19**. aby było ofiarowano przez was, samiec będzie bez makuły z wołów i z owiec, i z kóz. **20**. Jeśliby miał wadę, nie ofiarujecie ani będzie przyjemno. **21**. Człowiek, który by ofiarował ofiarę zapokojnych JAHWE abo szluby pełniąc abo dobrowolnie ofiarując tak z wołów jako z owiec: wady nie mające ofiaruje, aby przyjemno było; żadna wada w nim nie będzie. **22**. Jeśli będzie ślepe, jeśli ułomne, jeśli bliznę mające, jeśli brodawki abo świerzb, abo parch, nie ofiarujecie ich JAHWE ani palcie z nich na ołtarzu PANSKIM. **23**. Wołu i owcę, ucho i ogon uciąwszy, dobrowolnie ofiarować możesz: ale szlub z nich wypełniony być nie może. **24**. Żadnego źwierzęcia, które by miało abo starte, abo stłuczone, abo wyrżnione a wyjęte jąderka, nie ofiarujecie JAHWE, a w ziemi waszej tego koniecznie nie czyńcie. **25**. Z ręki cudzoziemca nie będziecie ofiarować chleba Bogu waszemu i cokolwiek by inszego chciał dać: bo są wszytkie skażone i pomazane, nie przyjmiecie ich. **26**. I mówił JAHWE do Mojżesza, mówiąc: **27**. Wół, owca i koza, gdy się urodzą, siedm dni będą pod cyckiem matki swojej, a ósmego dnia i potym mogą być ofiarowane JAHWE. **28**. Choć to krowa, choć owca, nie będą ofiarowane jednego dnia z płodem swym. **29**. Jeśli ofiarować będziecie ofiarę za dziękczynienie JAHWE, aby mogła być ubłagalna, **30**. tegoż dnia ją zjecie; nie zostanie nic do poranku drugiego dnia. Ja PAN! **31**. Strzeżcie rozkazań moich i czyńcie je. Ja PAN! **32**. Nie plugawcie imienia mego świętego, abych był święcon w pośrzodku synów Izraelowych. Ja, JAHWE, który was poświącam **33**. i wywiodłem z ziemie Egipskiej, abym wam był za Boga. Ja PAN!

Rozdział 23

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Te są święta PANSKIE, które będziecie zwać świętemi. **3**. Sześć dni będziecie robić; dzień siódmy, że jest odpoczynienie sabatu, będzie nazwan święty, żadnej roboty weń robić nie będziecie. Sabat PANSKI jest we wszech mieszkaniach waszych. **4**. Te są tedy święta PANSKIE święte, które obchodzić macie czasów swoich. **5**. Miesiąca pierwszego, czternastego dnia miesiąca ku wieczoru, Faze PANSKIE jest, **6**. a piętnastego dnia tego księżyca wielkie święto przaśników jest JAHWE. Siedm dni przaśniki jeść będziecie. **7**. Dzień pierwszy będzie wam przechwalebny i święty: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie, **8**. ale ofiarować będziecie ofiarę w ogniu

JAHWE przez siedm dni, a dzień siódmy będzie chwalebniejszy i świętszy i żadnej roboty służebniczej nie uczynicie weń. **9**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **10**. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Gdy wnidziecie do ziemie, którą ja wam dam, i pożniecie zboże, przyniesiecie snopy kłosów pierwociny żniwa waszego do kapłana. **11**. Który podniesie snopek przed JAHWE, aby przyjemny był za was, drugiego dnia sabatu, i poświęci go. **12**. I tego dnia, którego poświęcają snopek, będzie zabit baranek niepokalany roczny na całopalenie JAHWE. **13**. I mokre ofiary z nim będą ofiarowane: dwie dziesiąte części białej mąki, oliwą zaczynionej, na zapał PANSKI i na wonność nawdzięczniejszą, a mokra też ofiara wina, czwarta część hin. **14**. Chleba i prażma ani krup nie będziecie jeść ze zboża aż do dnia, którego ofiarujecie z niego Bogu waszemu. Przykazanie jest wieczne w rodzajach i wszech mieszkaniach waszych. **15**. Liczyć tedy będziecie od drugiego dnia sabatu, któregoście ofiarowali snopek pierwocin, siedm tegodniów zupełnych **16**. aż do drugiego dnia wypełnienia siódmego tegodnia, to jest pięćdziesiąt dni, i tak ofiarę nową JAHWE ofiarujecie: **17**. ze wszytkich mieszkań waszych dwa chleby pierwocin ze dwu dziesiątych części białej mąki kwaszonej, które upieczecie na pierwociny JAHWE. **18**. I ofiarujecie z chlebem siedm baranków bez makuły rocznych, i cielca jednego z stada, i dwu baranów, i będą na całopalenie z mokremi ofiarami swemi na wonność nawdzięczniejszą JAHWE. **19**. Uczynicie też kozła za grzech i dwu baranków rocznych - ofiary zapokojnych. **20**. A gdy je podniesie kapłan z chlebami pierwocin przed JAHWE, dostaną mu się na użytek jego. **21**. I nazowiecie ten dzień przechwalebny i naświętszy: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie. Ustawa wieczna będzie we wszech mieszkaniach i w rodzajach waszych. **22**. A gdy będziecie żąć zboże ziemie waszej, nie będziecie go przyrzynać aż do ziemie ani pozostałych kłosów zbierzecie, ale je ubogim i przychodniom zostawicie. Jam jest JAHWE, Bóg wasz! **23**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **24**. Mów synom Izraelowym: Miesiąca siódmego, pierwszego dnia miesiąca będzie wam sabat, pamiętne, gdy uderzą w trąby, i będzie nazwany święty: **25**. żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie i ofiarujecie całopalenie JAHWE. **26**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **27**. Dziesiątego dnia, miesiąca tego siódmego, dzień oczyściania będzie przechwalebny i będzie zwan święty: i będziecie weń dręczyć dusze wasze, i ofiarujecie całopalenie JAHWE. **28**. Wszelkiej roboty służebniczej robić nie będziecie czasu dnia tego, bo dzień ubłagania jest, aby wam był miłościw JAHWE Bóg wasz. **29**. Wszelka dusza, która by nie była udręczona tego dnia, zginie z ludzi swoich: **30**. a która by jakąkolwiek robotę robiła, zgładzę ją z ludu jej. **31**. Przetoż nic robić nie będziecie weń: ustawa wieczna będzie wam we wszech rodzajach i mieszkaniach waszych. **32**. Sabat odpoczynienia jest, i będziecie trapić dusze wasze dziewiątego dnia miesiąca. Od wieczora do wieczora święcić będziecie święta wasze. **33**. I mówił JAHWE do Mojżesza,

rzekąc: **34**. Mów synom Izraelowym: Od piętnastego dnia, miesiąca tego siódmego, będą święta Kuczek siedm dni JAHWE. **35**. Pierwszy dzień będzie nazwany przechwalebny i naświętszy: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie. **36**. A przez siedm dni ofiarujecie całopalenia JAHWE. Dzień też ósmy będzie przechwalebny i naświętszy i ofiarujecie całopalenie JAHWE, jest bowiem zgromadzenia i zebrania: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie. **37**. Teć są święta PANSKIE, które zwać będziecie nasławniejszemi i naświętszemi, i będziecie w nie ofiarować obiaty JAHWE, całopalenia i mokre ofiary, według obyczaju dnia każdego: **38**. okrom sobót PANSKICH, i darów waszych, i które ofiarować będziecie z szlubu abo które dobrowolnie dawać będziecie JAHWE. **39**. Od piętnastego tedy dnia miesiąca siódmego, gdy zbierzecie wszytkie owoce ziemie waszej, będziecie obchodzić święta JAHWE przez siedm dni; dnia pierwszego i ósmego będzie sabat, to jest odpoczynienie. **40**. I weźmiecie sobie dnia pierwszego owoce z drzewa napiękniejszego i rózczki palmowe, i gałązki drzewa gęstych gałęzi, i wierzbiny od potoku, i będziecie się weselić przed JAHWE Bogiem waszym: **41**. i święcić będziecie święto jego siedm dni przez rok. Ustawa wieczna będzie w rodzajach waszych. Miesiąca siódmego święta będziecie święcić **42**. i będziecie mieszkać w kuczkach przez siedm dni. Wszelki, kto jest z rodu Izraelowego, będzie mieszkał w kuczkach: **43**. aby się nauczyli potomkowie waszy, żem kazał w kuczkach mieszkać synom Izraelowym, gdym je wywiódł z ziemie Egipskiej. Ja JAHWE, Bóg wasz! **44**. I mówił Mojżesz o świętach wielkich PANSKICH do synów Izraelowych.

Rozdział 24

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Przykaż synom Izraelowym, abyć przynieśli oliwy z drzewa oliwnego przeczystej i przeźrzoczystej dla przyprawienia lamp ustawicznie przed zasłoną świadectwa w przybytku przymierza. **3**. I będzie je stawiał Aaron, od wieczora aż do zarania, przed JAHWE, służbą i obrzędem wiecznym w rodzajach waszych. **4**. Na lichtarzu przeczystym będzie je zawżdy stawiał przed obliczem PANSKIM. **5**. Weźmiesz też białej mąki i upieczesz z niej dwanaście chlebów, z których każdy będzie miał dwie dziesiąte części, **6**. z których po sześci jeden przeciw drugiemu na stole przeczystym przed JAHWE położysz **7**. i włożysz na nie kadzidła najaśniejszego, aby był chleb na pamiątkę obiaty PANSKIEJ. **8**. Na każdą sobotę będą je odmieniać przed JAHWE, przyjęte od synów Izraelowych przymierzem wiecznym. **9**. I będą Aaronowe i synów jego, aby je jedli na miejscu świętym: bo święte świętych jest z ofiar PANSKICH prawem wiecznym. **10**. A oto wyszedszy syn niewiasty Izraelskiej, którego miała z mężem Egipcjaninem między syny Izraelowymi, swarzył się w obozie z mężem Izraelskim. **11**. A gdy zbluźnił imię Pańskie i złorzeczył mu, przywiedziono go do Mojżesza. (A zwano matkę jego Salumit, córka Dabry, z pokolenia Dan). **12**. I wsadzono go do ciemnice, ażby się dowiedzieli, co by rozkazał

JAHWE. **13**. Który rzekł do Mojżesza, mówiąc: **14**. Wywiedź bluźniercę za obóz, a niech włożą wszyscy, którzy słyszeli, ręce swe na głowę jego, i niech go ukamionuje wszytek lud. **15**. A do synów Izraelowych mówić będziesz: Człowiek, który by złorzeczył Bogu swemu, poniesie grzech swój, **16**. a kto by bluźnił imię Pańskie, śmiercią niech umrze, kamieńmi go zabije wszystek lud, choćby on obywatel, choć przychodzień był. Kto by bluźnił imię PANSKIE, śmiercią niech umrze. **17**. Kto by uderzył i zabił człowieka, śmiercią niech umrze. **18**. Kto by zabił bydlę, da inne, to jest duszę za duszę. **19**. Kto by oszpecił kogokolwiek z sąsiadów swoich, jako uczynił, tak mu się zstanie: **20**. złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb odda; jaką uczynił zmazę, taką cierpieć będzie musiał. **21**. Kto zabije bydlę, odda insze. Kto zabije człowieka, będzie karan. **22**. Jednaki sąd niechaj będzie między wami, bądźby przechodzień, bądź obywatel zgrzeszył: bom ja jest JAHWE, Bóg wasz! **23**. I mówił Mojżesz do synów Izraelowych, i wywiedli onego, który był zbluźnił, za obóz, i zabili go kamieńmi. I uczynili synowie Izraelowi tak, jako był przykazał JAHWE Mojżeszowi.

Rozdział 25

1. I mówił JAHWE do Mojżesza na górze Synaj, rzekąc: **2**. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Gdy wnidziecie do ziemie, którą ja wam dam, sobotuj sobotę JAHWE. **3**. Sześć lat zasiewać będziesz pole twoje i sześć lat obrzynać będziesz winnicę twoję, i zbierać owoce jej, **4**. ale siódmego roku sabat będzie ziemi odpoczynienia PANSKIEGO: pola zasiewać nie będziesz i winnice nie będziesz obrzynać. **5**. Co sama ziemia zrodzi, żąć nie będziesz i jagód winnych pierwocin twoich zbierać nie będziesz jakoby zbieranie wina: bo rok odpoczynienia jest ziemie; **6**. ale wam będą na pokarm, tobie i niewolnikowi twemu, niewolnicy i najemnikowi twemu, i przychodniowi, którzy gośćmi są u ciebie, **7**. bydłu twemu i dobytkowi; wszytko, co się zrodzi, będzie ku jedzeniu. **8**. Naliczysz też sobie siedm tegodniów lat, to jest po siedmkroć siedm, które pospołu czynią lat czterdzieści i dziewięć, **9**. i zatrąbisz w trąbę miesiąca siódmego, dziesiątego dnia miesiąca czasu ubłagania, po wszytkiej ziemi waszej. **10**. I poświęcisz rok pięćdziesiąty, i ogłosisz odpuszczenie wszytkim obywatelom ziemie twojej: abowiem ten jest jubileusz. Wróci się człowiek do majętności swojej i każdy się wróci do domu dawnego: **11**. bo jubileusz jest i pięćdziesiąty rok. Nie będziecie siać ani żąć, co się samo na polu rodzi, i pierwocin zbierania wina nie zbierzecie **12**. dla poświęcenia jubileusza, ale natychmiast ofiarowane jeść będziecie. **13**. Roku jubileusza wrócą się wszyscy do majętności swych. **14**. Gdy co przedasz sąsiadowi swemu abo kupisz u niego, nie zasmucaj brata twego, ale według liczby lat jubileusza kupisz u niego **15**. a według porachowania zboża przeda tobie. **16**. Im więcej zostanie lat po jubileuszu, tym więtsza będzie zapłata: a im mniej czasu naliczysz, tym tańsze kupno będzie. Czas bowiem zboża przeda tobie. **17**. Nie trapcie braciej z pokolenia waszego, ale się niech każdy boi Boga swego, bo ja JAHWE, Bóg wasz! **18**. Czyńcie przykazania moje

a sądów przestrzegajcie i wypełniajcie je,
abyście mogli mieszkać w ziemi bez wszelkiego
strachu **19**. a żeby wam ziemia rodziła urodzaje
swoje, których byście używali aż do sytości, nie
bojąc się najazdu od nikogo. **20**. A jeśli
rzeczecie: Co będziemy jeść siódmego roku, jeśli
nie będziemy siać ani zbierać zboża naszego?
21. Dam wam błogosławieństwo moje roku
szóstego i uczyni urodzaj trzech lat.
22. I będziecie siać ósmego roku, a będziecie
jeść stare zboże aż do dziewiątego roku: aż się
urodzą nowe, jeść będziecie stare. **23**. Ziemia też
nie będzie przedana na wieczność: bo moja jest,
a wyście przychodniowie i kmiecie moi.
24. Przetoż wszelka ziemia osiadłości waszej
pod kondycją wykupienia przedana będzie.
25. Jeśli zubożawszy brat twój przeda
majętnostkę swoję, a chciałby bliski jego, może
wykupić, co on był przedał. **26**. A jeśliby nie
miał bliskiego, a sam by mógł zapłatę na okup
należć, **27**. będą porachowane pożytki od tego
czasu, jako przedał, a co zostanie, odda temu, co
kupił, i tak odbierze majętność swoję. **28**. A jeśli
nie najdzie ręka jego, żeby oddał zapłatę, będzie
trzymał kupiec, co kupił, aż do roku jubileusza:
w nim bowiem każde przedanie wróci się do
Pana i do dzierżawce pierwszego. **29**. Kto by
przedał dom w murze miejskim, będzie miał
wolność odkupienia, aż się jeden rok skończy.
30. Jeśli nie wykupi, a rok minie, ten, który ji
kupił, będzie ji miał i potomkowie jego na
wieczność, a nie będzie mógł być wykupiony ani
w jubileusz. **31**. Ale jeśli dom jest we wsi, która
nie ma murów, polnym prawem przedan będzie:
jeśli pierwej nie będzie wykupione, w jubileusz
wróci się do Pana. **32**. Domy Lewitów, które są
w mieściech, zawżdy mogą być wykupione;
33. jeśli ich nie wykupią, w jubileusz wrócą się
do Panów: bo domy miast Lewickich miasto
majętności są między synmi Izraelowymi.
34. Ale domy ich na przedmieściu niech nie będą
przedane, bo jest osiadłość wieczna. **35**. Jeśli
zubożeje brat twój a osłabieje ręka jego
i przyjmiesz go jako przychodnia i gościa,
a będzie żył z tobą, **36**. nie weźmiesz lichwy od
niego ani więcej, niżeś dał: Bój się Boga twego,
żeby żyć mógł twój brat przy tobie.
37. Pieniędzy twoich nie dasz mu na lichwę
i zboża nad zwyż nie będziesz wyciągał. **38**. Ja
JAHWE, Bóg wasz, którym was wywiódł
z ziemie Egipskiej, abym wam dał ziemię
Chananejską, a był Bogiem waszym! **39**. Jeśli
ubóstwem przyciśniony zaprzeda się tobie brat
twój, nie będziesz go cisnął służbą niewolniczą,
40. ale jako najemnik i oracz będzie u ciebie. Aż
do roku jubileusza będzie robił u ciebie,
41. a potym wynidzie z dziatkami swemi i wróci
się do rodziny i do majętności ojców swoich.
42. Słudzy bowiem moi są i jam je wywiódł
z ziemie Egipskiej: niech nie będą przedawani
jako niewolnicy; **43**. nie trap go mocą, ale się bój
Boga twego. **44**. Niewolnik i niewolnica niech
wam będzie z narodów, które są w okolicy
waszej, **45**. i z przychodniów, którzy gościami są
u was abo którzy się z nich urodzą w ziemi
waszej; te będziecie mieć za sługi **46**. i prawem
dziedzicznym podacie je potomkom,
i odzierżycie na wieki, ale braciej waszej, synów
Izraelowych, nie uciskajcie mocą. **47**. Jeśli się
zmocni u was ręka przychodnia i gościa, a brat

twój zubożawszy przeda się mu abo
któremukolwiek z rodu jego, **48**. po zaprzedaniu
może być odkupion. Który chce z braciej jego,
odkupi go: **49**. i stryj, i stryjeczny brat, i krewny,
i powinowaty. A jeśli i sam będzie mógł, odkupi
się **50**. obrachowawszy tylko lata od czasu
zaprzedania swego aż do roku jubileusza,
a pieniądze, za które był przedan, według liczby
lat i jako najemnikowi płacą zrachowawszy.
51. Jeśli więcej lat będzie, które zostają aż do
jubileusza, wedle tychże odda i okup; **52**. a jeśli
mało, porachuje się z nim według liczby lat
i odda kupcowi, co zostało lat, **53**. których
pierwej służył, zapłaty wrachowawszy. Nie
będzie go dręczył gwałtownie przed oczyma
twemi. **54**. A jeśliby przez to nie mógł być
odkupiony, roku jubileuszu wynidzie z dziećmi
swemi. **55**. Moi bowiem słudzy są synowie
Izraelowi, którem wywiódł z ziemie Egipskiej.

Rozdział 26

1. Ja JAHWE, Bóg wasz! Nie będziecie sobie
czynić bałwana ani ryciny, ani znaków stawiać
będziecie, ani kamienia znacznego postawicie
w ziemi waszej, żebyście się mu kłaniali. Bom ja
jest JAHWE, Bóg wasz! **2**. Zachowajcie święta
moje a na świątnicę moję strachajcie się. Ja
PAN! **3**. Jeśli w przykazaniach moich chodzić
będziecie a mandaty moje zachowacie
i wypełnicie je, dam wam dżdże czasów swoich,
4. a ziemia da urodzaj swój i owocu drzewa
pełne będą. **5**. Zajmie młódźba żniwa zbieranie
wina, a zbieranie wina nadejdzie siew,
i będziecie jeść chleb wasz w sytości, i bez
strachu mieszkać będziecie w ziemi waszej.
6. Dam pokój na granicach waszych: będziecie
spać, a nie będzie, kto by przestraszył. Odejmę
złe źwierzę, a miecz nie przejdzie granic
waszych. **7**. Będziecie uganiać nieprzyjacioły
wasze i upadną przed wami. **8**. Będą gonić pięć
waszych sto obcych, a sto z was dziesięć tysięcy;
polęgą nieprzyjaciele waszy mieczem przed
oczyma waszemi. **9**. Wejźrzę na was
i rozkrzewię, rozmnożycie się i utwierdzę
przymierze moje z wami. **10**. Będziecie jeść
nastarsze starych rzeczy, a stare, gdy nowe
nastaną, wyrzucicie. **11**. Postawię przybytek mój
w pośrzodku was, a nie odrzuci was dusza moja.
12. Będę chodził między wami i będę Bogiem
waszym, a wy będziecie ludem moim. **13**. Ja
JAHWE, Bóg wasz, którym was wywiódł
z ziemie Egipcjanów, żebyście im nie służyli,
i którym połamał łańcuchy szyj waszych,
żebyście prosto chodzili. **14**. A jeśli mię nie
usłuchacie i nie zachowacie wszytkich
przykazań moich, **15**. jeśli wzgardzicie prawa
moje i sądy moje lekce poważycie, abyście nie
uczynili tego, com ja postanowił, i wniwecz
obrócicie przymierze moje, **16**. ja też wam to
uczynię: Nawiedzę was prędko ubóstwem
i gorącością, która by pokaziła oczy wasze
i znędziła dusze wasze. Próżno siać będziecie
siew, który od nieprzyjaciół pożarty będzie.
17. Postawię twarz moję przeciwko wam
i upadniecie przed nieprzyjacioły waszymi,
i będziecie poddani tym, którzy was mają
w nienawiści; będziecie uciekać, choć was nikt
gonić nie będzie. **18**. A jeśli ani tak nie
usłuchacie mię, przydam karania waszego
siedmiorako dla grzechów waszych **19**. i zetrę
pychę zatwardzenia waszego. I dam wam niebo

z wierzchu jako żelazo, a ziemię miedzianą.
20. Wniwecz pójdzie praca wasza, nie da ziemia
pożytku ani drzewa dadzą owoców. **21**. Jeśli
chodzić będziecie przeciwko mnie a nie
zechcecie mię słuchać, przydam kaźni waszej
siedmiorako dla grzechów waszych,
22. i puszczę na was bestyje polne, które by
pojadły was i dobytek wasz, i przywiodły do
trochy wszytko, a drogi wasze żeby spustoszały.
23. A jeśliż ani tak nie będziecie chcieć przyjąć
karności, ale przeciwko mnie pójdziecie, **24**. ja
też przeciwko wam przeciwny pójdę i uderzę
was siedmkroć dla grzechów waszych,
25. i przywiodę na was miecz mszczący się
przymierza mego. A gdy ucieczecie do miast,
puszczę powietrze między was i będziecie
podani w ręce nieprzyjacielskie. **26**. Gdy złomię
podporę chleba waszego, tak iż dziesięć niewiast
zaraz w jednym piecu będą piec chleb i będą ji
oddawać pod wagą, i będziecie jeść, a nie najecie
się. **27**. A jeśli ani przez to nie usłuchacie mię,
ale pójdziecie przeciwko mnie, **28**. i ja pójdę
przeciwko wam w zapalczywości przeciwnej,
i skarzę was siedmią plag dla grzechów waszych,
29. tak iż będziecie jeść ciała synów waszych
i córek waszych. **30**. Popsuję wyżyny wasze
i bałwany połamię. Padniecie między obaliny
bałwanów waszych i będzie się brzydziła wami
dusza moja **31**. tak barzo, iż miasta wasze obrócę
w pustynią i spustoszę świątnice wasze, i nie
przyjmę więcej wonności nawdzięczniejszej,
32. i popsuję ziemię waszę, i zdumieją się nad
nią nieprzyjaciele waszy, gdy będą w niej
mieszkać. **33**. A was rozproszę między narody
i dobędę miecza za wami, i będzie ziemia wasza
pusta, a miasta wasze zburzone. **34**. Tedy się
będą podobały ziemi sabaty jej po wszytkie dni
pustek jej. Kiedy będziecie **35**. w ziemi
nieprzyjacielskiej, będzie sobotowała
i odpocznie w sabaty pustek swoich: przeto że
sobie nie odpoczęła w sabaty wasze, gdyście
mieszkali na niej. **36**. A którzy z was zostaną,
dam strach do serca ich w ziemiach
nieprzyjacielskich. Przestraszy je chrzęst listu
lecącego i tak będą uciekać jako przed mieczem.
Będą padać, choć ich nikt nie goni, **37**. i padnie
każdy na brata swego, jako uciekający przed
wojną. Żaden z was nie będzie się śmiał
sprzeciwić nieprzyjacielowi: **38**. poginiecie
między pogany, i poje was ziemia
nieprzyjacielska. **39**. A jeśli i z tych niektórzy
zostaną, uschną w nieprawościach swoich:
w ziemi nieprzyjaciół swoich i za grzechy ojców
swych i swoje utrapieni będą: **40**. aż wyznają
nieprawości swoje i przodków swoich, któremi
wystąpili przeciwko mnie i chodzili
sprzeciwiając mi się. **41**. Chodzić tedy i ja będę
przeciwko im i wwiodę je do ziemie
nieprzyjaciół ich, aż się zawstydzi nieobrzezane
serce ich; toż się modlić będą za niezbożności
swoje. **42**. I wspomnię na przymierze moje,
którem uczynił z Jakobem i z Izaakiem, i z
Abrahamem; i wspomnię też na ziemię, **43**. która
będąc od nich opuszczona, będzie się sobie
podobała w świętach swoich, cierpiąc pustki dla
nich. A oni będą się modlić za grzechy swoje, iż
odrzucili sądy moje i prawa moje wzgardzili.
44. Wszakże też, gdy byli w ziemi
nieprzyjacielskiej, nie do końcam ich odrzucił
anim ich tak wzgardził, żeby wyniszczeni byli

i żebych zrzucił przymierze moje z nimi. Jam bowiem jest JAHWE Bóg ich! **45**. i wspomnię na przymierze moje dawne, kiedym je wywiódł z ziemie Egipskiej przed oczyma narodów, abym był Bogiem ich. Ja PAN! Teć są sądy i przykazania, i prawa, które dał JAHWE między sobą a między synmi Izraelowymi na górze Synaj, przez ręce Mojżeszowe. **46**. - - -

Rozdział 27

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Człowiek, który uczyni szlub, a poślubi Bogu duszę swoję, pod szacunkiem da okup. **3**. Jeśli będzie mężczyzna od dwudziestego roku aż do sześćdziesiątego roku, da pięćdziesiąt syklów srebra wedle kościelnej wagi; **4**. jeśli niewiasta, trzydzieści. **5**. A od piątego roku aż do dwudziestego mężczyzna da dwadzieścia syklów, niewiasta dziesięć. **6**. Od jednego miesiąca aż do piątego roku za mężczyznę dadzą pięć syklów; a za żeńszczyznę trzy. **7**. Mężczyzna w sześcidziesiąt lat i dalej da piętnaście syklów, niewiasta dziesięć. **8**. Jeśli będzie ubogi, a szacunku oddać nie będzie mógł, stanie przed kapłanem, a ile on oszacuje i obaczy, że może oddać, tyle da. **9**. Ale bydlę, które może być ofiarowane JAHWE, jeśliby kto szlubował, święte będzie, **10**. i nie będzie mogło być odmienione, to jest ani lepsze za gorsze, ani gorsze za lepsze; a jeśli odmieni, i to, które jest odmienione, i ono, za które odmienione jest, będzie poświęcone JAHWE. **11**. Bydlę nieczyste, które JAHWE ofiarowane być nie może, jeśliby kto szlubił, będzie przywiedzione przed kapłana. **12**. Który osądziwszy, jeśli dobre jest abo złe, ustawi zapłatę; **13**. którą będzieli chciał dać ten, który ofiaruje, nadda nad oszacowanie piątą część. **14**. Człowiek, jeśli szlubi dom swój i poświęci JAHWE, ogląda ji kapłan, jeśli jest dobry abo zły, i wedle ceny, która od niego postanowiona będzie, przedan będzie; **15**. lecz jeśli ten, który szlubił, będzie ji chciał odkupić, da piątą część oszacowania nad zwyż i będzie miał dom. **16**. A jeśli rolą osiadłości swej szlubi i poświęci JAHWE, według miary zasiwku będzie szacowana cena: jeśli trzydziestą korcy jęczmienia zasiewają ziemię, za pięćdziesiąt syklów srebra ma być przedana. **17**. Jeśli zaraz od roku zaczętego jubileusza poślubi rolą, za co może stać, za to będzie oszacowana. **18**. Ale jeśli wyszło nieco czasu, kapłan porachuje pieniądze według liczby lat, które jeszcze zbywają aż do jubileusza, i wytrącono będzie z zapłaty. **19**. A jeśli będzie chciał odkupić rolą ten, który ją szlubił, nadda piątą część oszacowanych pieniędzy i otrzyma ją. **20**. Lecz jeśli nie będzie chciał odkupić, ale komu inszemu będzie zaprzedana, już więcej ten, który ją szlubił, odkupić jej nie będzie mógł, **21**. bo gdy przydzie dzień jubileuszu, będzie poświęcona JAHWE, a majętność poświęcona do prawa należy kapłańskiego. **22**. Jeśli pole kupione jest, a nie z ojczystej osiadłości, poświęcone będzie JAHWE. **23**. Zrachuje kapłan według liczby lat aż do jubileusza cenę, i da ten, który ją był szlubił, PANU; **24**. a w jubileuszu wróci się do pierwszego PANA*, który je był przedał i miał je w dziale majętności swojej. [komentarz AS: używanie określenia JAHWE jako substytutu tetragramu JAHWE bywa

mylące. W tym wersecie chodzi przecież o człowieka, nie o Boga] **25**. Wszelki szacunek będą ważyć syklem świątnice. Sykiel ma dwiadzieścia pieniędzy. **26**. Pierworodnych, które należą JAHWE, żaden nie może poświęcić ani szlubić: bądź wół, bądź owca, PANSKIE są. **27**. A jeśli jest bydlę nieczyste, odkupi ten, który ofiarował, według szacunku twego, i nadda piątą część ceny. Jeśli nie będzie chciał odkupić, przedane będzie innemu za cokolwiek od ciebie będzie oszacowane. **28**. Wszelkie, co poświęcone będzie JAHWE, bądź człowiek, bądź bydlę abo rola, nie będzie przedano ani będzie mogło być odkupiono. Cokolwiek raz będzie poświęcono, święte świętych będzie JAHWE. **29**. I wszelkie poświęcenie, które ofiaruje człowiek, nie będzie odkupione, ale śmiercią umrze. **30**. Wszytkie dziesięciny ziemie, choć ze zboża, choć i z owocu drzewa, PANSKIE są, i jemu się poświęcają. **31**. Jeśli kto chce odkupić dziesięciny swoje, nadda piątą część ich. **32**. Wszytkich dziesięcin wołu i owce i kozy, które przechodzą pod laską pasterzową, cokolwiek dziesiąte przydzie, poświęcone JAHWE będzie. **33**. Nie będą wybierać ani dobrego, ani złego, ani innym będzie odmienione. Jeśli kto odmieni, i to, co się odmieniło, i za co się odmieniło, będzie poświęcone JAHWE i nie będzie odkupione. **34**. Te są przykazania, które rozkazał JAHWE Mojżeszowi do synów Izraelowych na górze Synaj.

Księga Liczb

Rozdział 1

1. I mówił JAHWE do Mojżesza na puszczy Synaj, w przybytku przymierza, pierwszego dnia miesiąca wtórego, roku wtórego po wyszciu ich z Egiptu, rzekąc: **2**. Zbierzcie sumę wszytkiego zgromadzenia synów Izraelowych według rodzajów i domów ich, i imiona każdego, cokolwiek jest płci męskiej, **3**. od dwudziestu lat i wyższej, wszystkich mężów mocnych w Izraelu, a policzycie je według hufców ich, ty i Aaron. **4**. A z wami będą książęta pokolenia i domów w rodzinach swych, **5**. których te są imiona: Z Ruben - Elisur, syn Sedeur. **6**. Z Symeon - Salamiel, syn Surisaddai. **7**. Z Juda - Naason, syn Aminadab. **8**. Z Issachar - Natanael, syn Suar. **9**. Z Zabulon - Eliab, syn Helon. **10**. A synów Jozefowych z Efraim - Elisama, syn Amiud; z Manasse -Gamaliel, syn Fadasur. **11**. Z Beniamin - Abidan, syn Gedeonów. **12**. Z Dan - Ahieser, syn Ammisaddai. **13**. Z Aser - Fegiel, syn Ochran. **14**. Z Gad - Eliazaf, syn Duel. **15**. Z Neftali - Ahira, syn Enan. **16**. Ci nazacniejszy książęta ludu w pokoleniach i w rodzajach swoich i głowy wojska Izraelowego: **17**. które wzięli Mojżesz i Aaron ze wszystkim mnóstwem pospólstwa **18**. i zgromadzili pierwszego dnia miesiąca wtórego, popisując je według rodu i domów, i familij, i głów, i imion każdego, od dwudziestego roku i wyższej, **19**. jako był przykazał JAHWE Mojżeszowi. I policzeni są na puszczy Synaj. **20**. Z Ruben, pierworodnego Izraelowego, według rodów i familij, i domów ich, i imion każdej głowy, wszytkiej płci męskiej od dwudziestego roku i wyższej, wychodzących na wojnę **21**. czterdzieści i sześć tysięcy i pięć

set. **22**. Z synów Symeon, według rodzajów
i familij, i domów rodzin ich, policzeni są po
imionach i po głowach każdego, wszytkiej
mężczyzny od dwudziestego roku i wyższej,
wychodzących na wojnę **23**. pięćdziesiąt
i dziewięć tysięcy i trzy sta. **24**. Z synów Gad,
według rodzajów i familij, i domów rodzin ich,
naliczeni są po imionach każdego od dwudziestu
lat i wyższej, wszyscy, którzy by na wojnę
wychodzili **25**. czterdzieści i pięć tysięcy sześć
set i pięćdziesiąt. **26**. Z synów Juda, według
rodzajów i familij, i domów rodzin ich po
imionach każdego, od dwudziestego roku
i wyższej, wszyscy, którzy mogli na wojnę
wychodzić, **27**. naliczeni są siedmdziesiąt
i cztery tysiące i sześć set. **28**. Z synów Issachar,
według rodzajów i familij, i domów rodzin ich,
po imionach każdego, od dwudziestego roku
i wyższej, wszyscy, którzy by na wojnę
wychodzili, **29**. naliczeni są pięćdziesiąt i cztery
tysiące i cztery sta. **30**. Z synów Zabulon,
według rodzajów i familij, i domów rodzin ich,
naliczeni są po imieniu każdego, od
dwudziestego roku i wyższej, wszyscy, którzy
mogli na wojnę wychodzić **31**. pięćdziesiąt
i siedm tysięcy i cztery sta. **32**. Z synów Jozef,
z synów Efraim, według rodzajów i familij,
i domów rodzin ich, naliczeni są po imieniu
każdego, od dwudziestego roku i wyższej,
wszyscy, którzy mogli na wojnę wychodzić
33. czterdzieści tysięcy pięć set. **34**. A z synów
Manasse, według rodzajów i familij, i domów
rodzin ich, popisani są po imieniu każdego, od
dwudziestego roku i wyższej, wszyscy, którzy
mogli na wojnę wychodzić **35**. trzydzieści dwa
tysiąca dwie ście. **36**. Z synów Beniaminowych,
według rodzajów i familij, i domów rodzin ich,
naliczeni są imionmi każdego, od dwudziestego
roku i wyższej, wszyscy, którzy mogli
wychodzić na wojnę **37**. trzydzieści pięć tysięcy
cztery sta. **38**. Z synów Dan, według rodzajów
i familij, i domów rodzin ich, naliczeni są
każdego imieniem, od dwudziestego roku
i wyższej, wszyscy, którzy mogli na wojnę
wychodzić **39**. sześćdziesiąt dwa tysiąca siedm
set. **40**. Z synów Aser, według rodzajów
i familij, i domów rodzin ich, naliczeni są po
imionach każdego, od dwudziestego roku
i wyższej, wszyscy, którzy mogli wyniść na
wojnę **41**. czterdzieści tysięcy i tysiąc pięć set.
42. Z synów Neftali, według rodzajów i familij,
i domów rodzin ich, naliczeni są imieniem
każdego, od dwudziestego roku i wyższej,
wszyscy, którzy mogli wychodzić na wojnę
43. pięćdziesiąt trzy tysiące cztery sta. **44**. Ci są,
które policzyli Mojżesz i Aaron, i dwanaście
książąt Izraelskich, każdego według domów
rodzajów ich. **45**. I była wszytka suma synów
Izraelowych według domów i familij ich, od
dwudziestego roku i wyższej, którzy mogli
wychodzić na wojnę, **46**. po sześćkroć sto
tysięcy i trzy tysiące mężów pięć set
i pięćdziesiąt. **47**. Lecz Lewitów w pokoleniu
familij swoich nie liczono z nimi. **48**. I mówił
JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **49**. Pokolenia
Lewi nie licz i nie położysz sumy ich z synmi
Izraelowemi, **50**. ale je postanów nad
przybytkiem świadectwa i wszytkim naczyniem
jego, i cokolwiek ku ceremoniam należy. Ci
nosić będą przybytek i wszytko naczynie jego

i będą w posługowaniu, i wokoło przybytku obozem się położą. **51**. Gdy będziecie mieć ciągnąć, Lewitowie przybytek składać będą; a gdy się obozem położyć, postawią; a kto by obcy przystąpił, zabit będzie. **52**. A synowie Izraelowi będą stać obozem, każdy wedle hufców i pułków, i wojsk swoich. **53**. A Lewitowie wkoło przybytku namioty rozbijać będą, aby nie przyszedł gniew na zgromadzenie synów Izraelowych, i będą czuć na straży przybytku świadectwa. **54**. Uczynili tedy synowie Izraelowi wedle wszytkiego, co był przykazał JAHWE Mojżeszowi.

Rozdział 2

1. I mówił JAHWE do Mojżesza i Aarona, rzekąc: **2**. Każdy wedle hufców, znaków i chorągwi, i domów rodzin swoich obozem się położą synowie Izraelowi wokoło przybytku przymierza. **3**. Na wschód słońca Juda rozbije namioty, według hufców wojska swojego: a będzie hetmanem synów jego Nahasson, syn Aminadab, **4**. a wszytka suma ludu wojennego z pokolenia jego siedmdziesiąt i cztery tysiące i sześć set. **5**. Podle niego położyli się obozem pokolenia Issachar, którego hetman był Natanael, syn Suar, **6**. a wszystek poczet żołnierzów jego pięćdziesiąt cztery tysiące cztery sta. **7**. W pokoleniu Zabulon hetmanem był Eliab, syn Helon. **8**. Wszytko z pokolenia jego wojsko żołnierzów pięćdziesiąt siedm tysięcy cztery sta. **9**. Wszytkich, których w obozie Judy naliczono, było sto ośmdziesiąt sześć tysięcy cztery sta: a wedle hufców swoich pierwszy wynidą. **10**. W obozie synów Ruben ku południowej stronie hetmanem będzie Elisur, syn Sedeur, **11**. a wszytko wojsko żołnierzów jego, którzy są policzeni, czterdzieści sześć tysięcy pięć set. **12**. Podle niego obozem się położyli z pokolenia Symeon, których hetman był Salamiel, syn Surisaddai, **13**. a wszytko wojsko żołnierstwa jego, które policzono, pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzy sta. **14**. W pokoleniu Gad hetmanem był Eliazaf, syn Duel, **15**. a wszytko wojsko żołnierzów jego, którzy są policzeni, czterdzieści pięć tysięcy sześć set pięćdziesiąt. **16**. Wszytkich popisanych w obozie Ruben sto pięćdziesiąt tysięcy tysiąc cztery sta pięćdziesiąt w hufiech swoich: we wtórym rzędzie pociągną. **17**. A podniosą przybytek świadectwa według urzędów Lewitów i hufców ich; jako podniesion będzie tak też i złożon; każdy wedle miejsc i porządków swoich ciągnąć będzie. **18**. Ku zachodniej stronie będzie obóz synów Efraim, których hetman był Elisama, syn Ammiud. **19**. Wszytko wojsko żołnierzów jego, którzy są policzeni, czterdzieści tysięcy pięć set. **20**. A z nimi pokolenie synów Manasse, których hetman był Gamaliel, syn Fadasur, **21**. a wszytko wojsko żołnierzów jego, którzy są policzeni, trzydzieści i dwa tysiąca dwieście. **22**. W pokoleniu synów Beniamin hetman był Abidan, syn Gedeonów, **23**. a wszytko wojsko żołnierzów jego, którzy popisani są, trzydzieści pięć tysięcy cztery sta. **24**. I wszytkich policzonych w obozie Efraim sto ośm tysięcy sto w hufiech swoich: ci pociągną trzeci. **25**. Ku północnej stronie położyli się obozem synowie Dan, których hetman był Ahiezer, syn Ammisaddai. **26**. Wszytko wojsko żołnierzów jego, którzy są policzeni, sześćdziesiąt dwa tysiąca siedm set. **27**. Podle

niego rozbili namioty z pokolenia Aser, których hetman był Fegiel, syn Ochran. **28**. A wszytko wojsko żołnierzów jego, którzy policzeni są, czterdzieści tysięcy tysiąc pięć set. **29**. Z pokolenia synów Neftali hetman był Ahira, syn Enan. **30**. A wszytko wojsko żołnierzów jego pięćdziesiąt trzy tysiące cztery sta. **31**. Wszytkich policzonych w obozie Dan było sto pięćdziesiąt siedm tysięcy sześć set: a ostatni pociągną. **32**. Ta liczba synów Izraelowych według domów rodzin ich i według hufów rozdzielonego wojska: po sześćkroć sto tysięcy trzy tysiące pięć set pięćdziesiąt. **33**. A Lewitów nie liczono między syny Izraelowymi: tak bowiem był przykazał JAHWE Mojżeszowi. **34**. I uczynili synowie Izraelowi wedle wszytkiego, co był JAHWE rozkazał. Stanowili się obozem według hufów swoich i ciągnęli według familij i domów ojców swoich.

Rozdział 3

1. Te są rodzaje Aarona i Mojżesza, w dzień, którego mówił JAHWE do Mojżesza na górze Synaj. **2**. A te imiona synów Aaronowych: pierworodny jego Nadab, potym Abiu i Eleazar, i Itamar. **3**. Te imiona synów Aaronowych, kapłanów, których pomazano i których ręce napełniono i poświęcono, aby kapłański urząd sprawowali. **4**. Nadab bowiem i Abiu pomarli, gdy ofiarowali ogień obcy przed obliczem PANSKIM na puszczy Synaj, bez potomstwa, i odprawowali kapłański urząd Eleazar i Itamar przed Aaronem, ojcem swoim. **5**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **6**. Przywiedź pokolenie Lewi i postaw przed oczyma Aarona kapłana, aby mu służyli **7**. i strzegli, i pilnowali, cokolwiek należy do służby zgromadzenia przed przybytkiem świadectwa, **8**. i niech strzegą naczynia przybytkowego, służąc na posłudze jego. **9**. I darujesz Lewity Aaronowi i synom jego, którym dani są od synów Izraelowych. A Aarona i syny jego postanowisz nad służbą kapłańską. **10**. Obcy, który by ku posługowaniu przystąpił, umrze. **11**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **12**. Jam wziął Lewity od synów Izraelowych miasto wszelkiego pierworodnego otwarzającego żywot między syny Izraelowymi, i będą Lewitowie moi. **13**. Bo mój jest każdy pierworodny. Odtąd jakom pobił pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem sobie, cokolwiek się pierwszego rodzi w Izraelu; od człowieka aż do bydlęcia moi są. Ja PAN! **14**. I mówił JAHWE do Mojżesza na puszczy Synaj, rzekąc: **15**. Policz syny Lewi według domów ojców ich i familij, każdego mężczyznę od jednego miesiąca i wyższej. **16**. Policzył Mojżesz, jako JAHWE przykazał, **17**. i nalezieni są synowie Lewi po imionach swych: Gerson i Kaat, i Merari. **18**. Synowie Gerson: Lebni i Semei. **19**. Synowie Kaat: Amram i Jesaar, Hebron i Ozjel. **20**. Synowie Merari: Moholi i Musi. **21**. Od Gersona były dwie familie, Lebnicka i Semejska: **22**. których naliczono ludu płci męskiej, od jednego miesiąca i wyższej, siedm tysięcy i pięć set. **23**. Ci za przybytkiem kłaść się obozem będą na zachód słońca **24**. pod hetmanem Eliasaf, synem Lael. **25**. A będą mieć straż w przybytku przymierza, **26**. sam przybytek i przykrycie jego, zasłonę, którą zaciągają przede drzwiami przykrycia przymierza, i opony sieni, oponę też, którą zawieszają w weszciu sieni

przybytku, i cokolwiek do służby ołtarza należy, powrozy przybytkowe i wszytkie statki jego. **27**. Ród Kaat będzie miał lud Amramity i Jesaarity, i Hebronity, i Ozjelity. Teć są domy Kaatytów, policzone po imionach swoich. **28**. Wszytkich rodzaju męskiego, od jednego księżyca i wyższej, ośm tysięcy sześć set: będą mieć straży świątnice **29**. i położą się obozem na południową stronę. **30**. A hetman ich będzie Elisafan, syn Ozjel, **31**. i będą strzec skrzynie i stołu, i lichtarza, ołtarzów i naczynia świątnice, któremi służbę sprawują, i zasłony, i wszelki takowy sprzęt. **32**. A hetman hetmanów Lewickich, Eleazar, syn Aarona kapłana, będzie nad strażnikami straży świątnice. **33**. A od Merari będą ludowie Moholitowie i Muzytowie, policzeni imionmi swymi. **34**. Wszytkich rodzaju męskiego, od jednego miesiąca i wyższej, sześć tysięcy dwie ście. **35**. Hetman ich Suriel, syn Abihaiel. Na północnej stronie obozem się położą. **36**. Pod ich strażą będą deszczki przybytkowe i drążki, i słupy, i podstawki ich, i wszytko, co ku takowej służbie należy, **37**. i słupy sienne wokoło z podstawkami swemi, i kołki z powrozami. **38**. Stanowić się obozem będą przed przybytkiem przymierza, to jest na wschód słońca, Mojżesz i Aaron z syny swemi: trzymając straż świątnice w pośrzodku synów Izraelowych. Ktokolwiek obcy przystąpi, umrze. **39**. Wszytkich Lewitów, które policzyli Mojżesz i Aaron wedle przykazania PANSKIEGO według domów ich, rodzaju męskiego, od miesiąca jednego i wyższej, było dwadzieścia dwa tysiąca. **40**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Policz pierworodne płci męskiej z synów Izraelowych, od jednego miesiąca i wyższej, i będziesz miał sumę ich. **41**. I weźmiesz mi Lewity miasto wszytkich pierworodnych synów Izraelowych. Jam jest PAN! I bydło ich miasto wszego pierworodnego bydła synów Izraelowych. **42**. Policzył Mojżesz, jako był JAHWE przykazał, pierworodne synów Izraelowych. **43**. I było mężczyzn wedle imion swych, od miesiąca jednego i wyższej, dwadzieścia dwa tysiąca dwie ście siedmdziesiąt trzej. **44**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **45**. Weźmi Lewity miasto pierworodnych synów Izraelowych i bydło Lewitów miasto bydła ich, i będą moimi Lewitowie. Ja jestem PAN! **46**. A w okupie dwu set siedmidziesiąt trzech, którzy przechodzą liczbę Lewitów z pierworodnych synów Izraelowych, **47**. weźmiesz po piąci syklów na każdą głowę wedle wagi świątnice. Sykiel ma dwadzieścia pieniędzy. **48**. I dasz pieniądze Aaronowi i synom jego, okup tych, którzy są nad zwyż. **49**. Wziął tedy Mojżesz pieniądze tych, którzy byli nad zwyż i które odkupili od Lewitów **50**. za pierworodne synów Izraelowych, tysiąc trzy sta sześćdziesiąt pięć syklów wedle wagi świątnice. **51**. I dał je Aaronowi i synom jego według słowa, które mu był JAHWE przykazał.

Rozdział 4

1. I mówił JAHWE do Mojżesza i Aarona, rzekąc: **2**. Weźmi sumę synów Kaat z pośrzodku Lewitów według domów i familij ich, **3**. od trzydziestego roku i wyższej aż do pięćdziesiątego roku; wszytkich, którzy wchodzą, aby stali i służyli w przybytku przymierza. **4**. Ta jest służba synów Kaat: do

przybytku przymierza i do Świętego Świętych
5. wnidzie Aaron i synowie jego, gdy się będzie
miał ruszyć obóz, i zejmą zasłonę, która wisi
przede drzwiami, i uwiną w nię skrzynię
świadectwa, **6**. i okryją zaś przykryciem z skór
fiołkowej farby, i rozciągną na wierzchu
przykrycie wszytko z hiacyntu, i założą drążki.
7. Stół też pokładania obwiną przykryciem
z hiacyntu i pokładą z nim kadzidlnice
i możdżerzyki, kubki i czasze do lania ofiar
mokrych; chleb zawsze na nim będzie.
8. I rozciągną z wierzchu nakrycie
karmazynowe, które zaś nakryją przykryciem
z skór fiołkowej maści, i zawiodą drążki.
9. Wezmą też przykrycie z hiacyntu, którym
nakryją lichtarz z lampami i kleszczykami, i z
ucieradły jego, i ze wszytkim naczyniem
oliwnym, które do przyprawienia lamp są
potrzebne, **10**. a na wszytko włożą przykrycie
z skór fiołkowej farby i założą drążki. **11**. Ołtarz
zasię złoty obwiną odzieniem z hiacyntu
i rozciągną z wierzchu dekę z skór fiołkowej
maści, i założą drążki. **12**. Wszytko naczynie,
którym służą w świątnicy, obwiną w przykrycie
z hiacyntu i rozciągną z wierzchu dekę z skór
fiołkowej maści, i założą drążki. **13**. Ale i ołtarz
oczyścią z popiołu i obwiną ji odzieniem
szarłatnym, **14**. i włożą z nim wszytko naczynie,
którego używają do służby jego, to jest naczynia
do brania w się ognia, widełki, trzyzębate widły,
haki i łopaty. Wszytko naczynie ołtarza nakryją
deką z skór fiołkowej maści i założą drążki.
15. A gdy uwiną Aaron i synowie jego świątnicę
i wszytko naczynie jej, gdy się będzie ruszał
obóz, wtedy wnidą synowie Kaat, aby nieśli
uwinione: i nie dotkną się naczynia świątnice,
aby nie pomarli. Te są brzemiona synów Kaat
w przybytku przymierza. **16**. Nad któremi będzie
Eleazar, syn Aarona kapłana; do którego starania
należy oliwa do przyprawienia lamp i zapal
złożony, i ofiara, którą zawsze ofiarują, i olejek
namazywania i cokolwiek do służby przybytku
należy, i wszego naczynia, które są w świątnicy.
17. I rzekł JAHWE do Mojżesza i Aarona,
mówiąc: **18**. Nie wytracajcie ludu Kaat
z pośrzodku Lewitów: **19**. ale to im uczyńcie,
aby żyli a nie pomarli, jeśli się dotkną Świętych
nad Świętymi. Aaron i synowie jego wnidą i oni
rozłożą robotę każdego, i rozdzielą, co kto ma
nieść. **20**. Inszy żadną dwornością niech nie
widzą rzeczy, które są w świątnicy, pierwej niżli
je obwiną - inaczej pomrą. **21**. I mówił JAHWE
do Mojżesza, rzekąc: **22**. Weźmi też sumę synów
Gerson według domów i familij, i rodzin ich
23. od trzydzieści lat i wyższej aż do lat
piącidziesiąt. Policz wszytkie, którzy wchodzą
i służą w przybytku przymierza. **24**. Ten jest
urząd domu Gersonitów, **25**. aby nosili opony
przybytku i wierzch przymierza, przykrycie
drugie, a nad wszystko zasłonę fiołkowej maści,
i zasłonę, która wisi w weszciu przybytku
przymierza, **26**. opony sienne i zasłonę
w weszciu, które jest przed przybytkiem.
Wszytko, co do ołtarza należy, powrózki
i naczynia posługowania, **27**. na rozkazanie
Aaronowe i synów jego poniosą synowie Gerson
i będzie wiedział każdy, któremu ciężarowi ma
być podległy. **28**. Ta jest służba familij
Gersonitów w przybytku przymierza, a będą pod
ręką Itamara, syna Aarona kapłana. **29**. Syny też

Merari wedle familij i domów ojców ich policzysz, **30**. od trzydziestu lat i wyższej aż do piącidziesiąt lat: wszytkich, którzy wchodzą na urząd posługi swej i służbę przymierza świadectwa. **31**. Te są brzemiona ich: będą nosić deszczki przybytku i drążki jego, słupy i podstawki ich, **32**. słupy też sieni wokoło z podstawkami i z kołkami, i z powrozami ich. Wszytko naczynie i sprzęt pod liczbą wezmą i tak poniosą. **33**. Ten jest urząd familij Merarczyków i służba w przybytku przymierza, a będą pod ręką Itamara, syna Aarona kapłana. **34**. Policzyli tedy Mojżesz i Aaron, i przełożeni Synagogi syny Kaat według rodów i domów ojców ich **35**. od trzydziestu lat i wyższej aż do pięćdziesiątego, roku, wszystkie, którzy wchodzą na posługę przybytku przymierza: **36**. i nalazło się ich dwa tysiąca siedm set pięćdziesiąt. **37**. Ten jest poczet ludu Kaat, którzy wchodzą do przybytku przymierza: te policzył Mojżesz i Aaron według słowa PANSKIEGO, przez rękę Mojżesza. **38**. Zliczeni też są i synowie Gerson według rodów i domów ojców ich **39**. od trzydziestu lat i wyższej, aż do piącidziesiątego roku, wszyscy, którzy wchodzą, aby służyli w przybytku przymierza: **40**. i nalazło się ich dwa tysiąca sześć set trzydzieści. **41**. Ten jest lud Gersonitów, które policzyli Mojżesz i Aaron wedle słowa PANSKIEGO. **42**. Policzeni są i synowie Merari, według rodów i domów ojców ich **43**. od trzydziestu lat i wyższej, aż do piącidziesiątego roku, wszyscy, którzy wchodzą do wypełnienia porządku przybytku przymierza: **44**. i nalazło się ich trzy tysiące dwie ście. **45**. Ten jest poczet synów Merari, które policzyli Mojżesz i Aaron według rozkazania PANSKIEGO przez rękę Mojżesza. **46**. Wszyscy, którzy policzeni są z Lewitów i które popisać kazał mianowicie Mojżesz i Aaron, i przełożeni Izraelscy według rodów i domów ojców ich **47**. od trzydziestu lat i wyższej, aż do piącidziesiątego roku, wchodzący na służbę przybytku i na noszenie brzemion, **48**. było wobec ośm tysięcy pięć set ośmdziesiąt. **49**. Według słowa PANSKIEGO policzył je Mojżesz, każdego według urzędu i brzemienia jego, jako mu był JAHWE przykazał.

Rozdział 5

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Przykaż synom Izraelowym, aby wyrzucili z obozu wszelkiego trędowatego, i który nasieniem płynie, i splugawił się umarłym: **3**. tak mężczyznę jako i niewiastę wyrzućcie z obozu, aby go nie splugawili, gdyżem mieszkał z wami. **4**. I uczynili tak synowie Izraelowi, i wyrzucili je z obozu, jako mówił JAHWE Mojżeszowi. **5**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **6**. Mów do synów Izraelowych: Mąż abo niewiasta, gdy uczynią ze wszytkich grzechów, które się zwykły ludziom przygadzać, a przez niedbałość przestąpią przykazanie PANSKIE i zgrzeszą, **7**. wyznają grzech swój i oddadzą sarnę główną rzecz i piątą część nad zwyż onemu, przeciw któremu zgrzeszyli. **8**. A jeśliby nie był, kto by odebrał, dadzą JAHWE i będzie kapłańskie, wyjąwszy barana, który bywa ofiarowan na oczyścienie, aby była ofiara ubłagalna. **9**. Wszytkie też pierwociny, które ofiarują synowie Izraelowi, należą do kapłana.

10. I cokolwiek do świątnice ofiarują od każdego
i dają w ręce kapłańskie, jego będzie.
11. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc:
12. Mów do synów Izraelowych, i rzeczesz do
nich: Mąż, któregoby żona wystąpiła
i wzgardziwszy małżonkiem **13**. spałaby
z inszym mężem, a tegoby mąż doznać nie mógł,
ale tajemne jest cudzołóstwo a świadkami nie
może być dowiedzione, iż jej nie zastano
w cudzołóstwie: **14**. jeśli duch podejźrzenia
wzruszy męża przeciw żenie swej - która abo jest
splugawiona, abo fałszywe domniemanie na nię
kładą **15**. przywiedzie ją do kapłana i ofiaruje
obiatę za nię dziesiątą część korca mąki
jęczmiennej. Nie wleje na nię oliwy ani włoży
kadzidła: ponieważ ofiara podejźrzenia jest
i obiata dochodząca cudzołóstwa. **16**. Ofiaruje ją
tedy kapłan i postawi przed JAHWE,
17. i weźmie wody świętej w naczyniu
glinianym, i trochę ziemie ze tła przybytku
wsypie w nię. **18**. A gdy stanie niewiasta przed
obliczem PANSKIM, odkryje głowę jej i włoży
na ręce jej ofiarę wspominania i obiatę
podejrzenia, a sam będzie trzymał wody barzo
gorzkie, na które ze złorzeczeniem klątew
nakładł. **19**. I poprzysięże ją, i rzecze: Jeśli nie
spał mąż obcy z tobą i jeśliś nie jest splugawiona
opuściwszy łoże małżonkowe, nie zaszkodząć te
wody bardzo gorzkie, w którem klątew nakładł.
20. Ale jeśliżeś ustąpiła od męża twego i jesteś
splugawiona, a obcowałaś z inszym mężem,
21. tym przeklęctwam podlężesz: Niechaj cię da
JAHWE na przeklęctwo i przykład wszystkich
w ludzie swoim. Niech uczyni, że wygnije łono
twoje, a brzuch twój, opuchnąwszy, niech się
rozpuknie. **22**. Niechaj wnidą wody przeklęte do
brzucha twego, a gdy opuchnie żywot, niech
wygnije łono. I odpowie ona niewiasta: Amen,
Amen. **23**. I napisze kapłan na książkach te
przeklęctwa, i zmaże je wodą barzo gorzką, na
którą klątew nakładł, **24**. i da jej pić. Którą gdy
wypije, **25**. weźmie kapłan z ręki jej ofiarę
podejrzenia i podniesie ją przed JAHWE,
i włoży ją na ołtarz: wszakże tak, że pierwej
26. garść ofiary weźmie z tego, co ofiarują,
i spali na ołtarzu, i tak da pić niewieście wodę
barzo gorzką. **27**. Którą gdy wypije, jeśli
splugawiona jest, a wzgardziwszy męża
cudzołóstwa winna, rozejdzie się po niej woda
przeklęctwa, i gdy się brzuch wezdmie, łono
wygnije, i będzie niewiasta na przeklęctwo i na
przykład wszytkiemu ludowi. **28**. Ale jeśli nie
jest splugawiona, będzie bez obrażenia i dziatki
mieć będzie. **29**. Ten ci jest zakon podejrzenia.
Jeśli ustąpi żona od męża swego i jeśli
splugawiona będzie, **30**. a mąż, duchem
podejrzenia wzruszony, przywiedzie ją przed
oblicze JAHWE, i uczyni jej kapłan wedle
wszystkiego, co jest napisano. **31**. Mąż bez winy
będzie, a ona odniesie nieprawość swoję.

Rozdział 6

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc:
2. Mów do synów Izraelowych i rzeczesz do
nich: Mąż abo niewiasta, gdy uczynią ślub, aby
się poświęcili, i chcą się JAHWE poświęcić,
3. od wina i od wszelkiego, co upoić może,
wstrzymawać się mają. Octu z wina i z
któregokolwiek innego napoju, i cokolwiek
z jagody winnej wytłaczają, pić nie będą. Jagód
winnych świeżych ani suchych jeść nie będą

4. po wszytkie dni, przez które JAHWE ślubem
są poświęceni. Cokolwiek z winnice być może,
od rozynki aż do jagódki, jeść nie będą. **5**. Przez
wszytek czas odłączenia jego brzytwa nie
przejdzie przez głowę jego, aż wypełni dni,
przez które się poświęcił JAHWE. Świętym
będzie zapuszczeniem włosów głowy jego.
6. Przez wszytek czas poświęcenia swego do
umarłego nie wnidzie **7**. ani się i ojca, i matki,
i brata, i siostry pogrzebem zmaże: bo
poświęcenie Boga jego jest na głowie jego. **8**. Po
wszystkie dni odłączenia swego świętym będzie
JAHWE. **9**. A jeśliby kto umarł nagle przed nim,
splugawi się głowa poświęcenia jego. Którą
natychmiast ogoli onegoż dnia oczyścienia
swego i zasię siódmego, **10**. a ósmego dnia
ofiaruje parę synogarlic abo dwoje gołąbiąt
kapłanowi w weszciu przymierza świadectwa.
11. I uczyni kapłan jedno za grzech, a drugie na
całopalenie, i będzie się modlił za nim, bo
zgrzeszył nad umarłym, i poświęci głowę jego
w on dzień. **12**. I poświęci JAHWE dni
odłączenia jego ofiarując baranka rocznego za
grzech; wszakże tak, aby dni pierwsze wniwecz
poszły, ponieważ splugawione poświęcenie jego.
13. Ten jest zakon poświęcenia: Gdy się
wypełnią dni, które był ślubem postanowił,
przywiedzie go do drzwi przybytku przymierza
14. i ofiaruje obiatę jego JAHWE: baranka
rocznego bez makuły na całopalenie i owcę
roczną bez zmazy za grzech, i baranka bez
makuły ofiarę zapokojną, **15**. i kosz chlebów
przaśnych oliwą zaczynionych, i kreplów bez
kwasu oliwą pomazanych, i mokre ofiary
każdego. **16**. Które ofiaruje kapłan przed
JAHWE i uczyni tak za grzech jako i na
całopalenie. **17**. A baranka ofiaruje ofiarę
zapokojną JAHWE, ofiarując wespół kosz
przaśników i mokre ofiary wedle zwyczaju
powinne. **18**. Toż ogolony będzie nazareus
przede drzwiami przybytku przymierza
z włosów poświęcenia swego. I weźmie włosy
jego, i włoży na ogień, który jest podłożony pod
ofiarę zapokojnych. **19**. I łopatkę uwarzoną
barana, i chleb przez kwasu jeden z kosza,
i krepel przaśny jeden i da w ręce Nazareusza po
ogoleniu głowy jego. **20**. I wziąwszy je zaś od
niego podniesie przed obliczem PANSKIM.
A poświęcone, kapłańskie będą, jako mostek,
który odłączyć kazano, i łopatka: potym może
pić Nazareus wino. **21**. Ten ci jest zakon
Nazareusza, kiedy ślubi obiatę swą JAHWE
czasu poświęcenia swego, oprócz tego, co
najdzie ręka jego wedle tego. Jako był na umyśle
ślubił, tak uczyni ku wykonaniu poświęcenia
swego. **22**. I mówił JAHWE do Mojżesza,
rzekąc: **23**. Mów Aaronowi i synom jego: Tak
błogosławić będziecie synom Izraelowym,
i rzeczecie im: **24**. Niechaj ci JAHWE
błogosławi i niechaj cię strzeże, **25**. niech pokaże
JAHWE oblicze swoje tobie i niech się zmiłuje
nad tobą, **26**. niech obróci JAHWE twarz swoję
ku tobie i niech ci da pokój. **27**. I będą wzywać
imienia mego nad synmi Izraelowymi, a ja im
błogosławić będę.

Rozdział 7

1. Zstało się w dzień, którego dokończył
Mojżesz przybytku i postawił ji, i namazał,
i poświęcił ji ze wszytkim sprzętem jego, ołtarz
także i wszytko naczynie jego, **2**. ofiarowały

książęta Izraelskie i głowy familij, które były
w każdym pokoleniu, i przełożeni nad temi,
którzy policzeni byli, **3**. dary przed JAHWE:
sześć wozów przykrytych ze dwunaścią wołów.
Jeden wóz darowało dwoje książąt, a każdy po
jednym wołu. I ofiarowali je przed przybytkiem.
4. I rzekł JAHWE do Mojżesza: **5**. Przyjmi od
nich, aby były na posługę przybytku a dasz je
Lewitom według porządku posługi ich. **6**. A tak
przyjąwszy Mojżesz wozy i woły, oddał je
Lewitom. **7**. Dwa wozy i czterech wołów dał
synom Gerson według tego, jako potrzebowali;
8. cztery drugie wozy i ośm wołów dał synom
Merari, według urzędów i służby ich pod ręką
Itamara, syna Aarona kapłana; **9**. a synom Kaat
nie dał wozów i wołów, bo w świątnicy służą
a brzemiona na swych ramionach noszą.
10. Ofiarowały tedy książęta na poświęcenie
ołtarza w dzień, którego jest pomazany, dar swój
przed ołtarz. **11**. I rzekł JAHWE do Mojżesza:
Każde książę każdego dnia niech ofiaruje dary
na poświęcenie ołtarza. **12**. A tak pierwszego
dnia ofiarował dar swój Nahasson, syn
Aminadab, z pokolenia Juda. **13**. A były w nim
miska srebrna, która ważyła sto i trzydzieści
syklów, czasza srebrna mająca siedmdziesiąt
syklów wedle wagi świątnice, obie pełne białej
mąki, zaczynionej oliwą na ofiarę;
14. możdżerzyk z dziesiąci syklów złotych pełen
kadzidła; **15**. wołu z stada i barana, i baranka
rocznego na całopalenie; **16**. i kozła za grzech;
17. a na ofiarę zapokojnych - wołów dwa,
baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych
pięć. Tać jest ofiara Nahassona, syna Aminadab.
18. Wtórego dnia ofiarował Natanael, syn Suar,
książę z pokolenia Issachar, **19**. miskę srebrną
ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną
mającą siedmdziesiąt syklów wedle wagi
świątnice, obie pełne białej mąki, oliwą
zaczynionej na ofiarę; **20**. możdżerzyk złoty,
mający dziesięć syklów, pełen kadzidła;
21. wołu z stada i barana, i baranka rocznego na
całopalenie, **22**. i kozła za grzech; **23**. a na ofiarę
zapokojnych - wołów dwu, baranów pięć,
kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była
ofiara Natanaela, syna Suar. **24**. Trzeciego dnia
książę synów Zabulon, Eliab, syn Helon
25. ofiarował miskę srebrną ważącą sto
i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą
siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie
pełne białej mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę;
26. możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów,
pełen kadzidła, **27**. wołu z stada i barana,
i baranka rocznego na całopalenie, **28**. i kozła za
grzech; **29**. a na ofiarę zapokojnych - wołów
dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków
rocznych pięć. Tać jest ofiara Eliab, syna Helon.
30. Dnia czwartego książę synów Ruben, Elisur,
syn Sedeur, **31**. ofiarował miskę srebrną ważącą
sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą
siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie
pełne białej mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę,
32. możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów,
pełen kadzidła, **33**. wołu z stada i barana,
i baranka rocznego na całopalenie, **34**. i kozła za
grzech; **35**. a na ofiarę zapokojnych - wołów
dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków
rocznych pięć. Tać była ofiara Elisur, syna
Sedeur. **36**. Dnia piątego książę synów Symeon,
Salamiel, syn Surisaddai, **37**. ofiarował miskę

srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę, **38**. możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła, **39**. wołu z stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie, **40**. i kozła na grzech; **41**. a na ofiary zapokojne - wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Salamiel, syna Surisaddai. **42**. Dnia szóstego książę synów Gad, Eliasaf, syn Duel, **43**. ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę, **44**. możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła, **45**. wołu z stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie, **46**. i kozła za grzech; **47**. a na ofiary zapokojnych - wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Eliasaf, syna Duel. **48**. Dnia siódmego książę synów Efraim, Elisama, syn Ammiud, **49**. ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę, **50**. możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła, **51**. wołu z stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie, **52**. i kozła za grzech; **53**. a na ofiary zapokojnych - wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Elisam, syna Ammiud. **54**. Dnia ósmego książę synów Manasse, Gamaliel, syn Fadasur, **55**. ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę, **56**. możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła, **57**. wołu z stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie, **58**. i kozła za grzech; **59**. a na ofiary zapokojnych - wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Gamaliela, syna Fadasur. **60**. Dnia dziewiątego książę synów Beniamin, Abidan, syn Gedeonów, **61**. ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę, **62**. i możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzenia, **63**. wołu z stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie, **64**. i kozła za grzech; **65**. a na ofiary zapokojnych - wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Abidan, syna Gedeonowego. **66**. Dnia dziesiątego książę synów Dan, Ahiezer, syn Ammisaddai, **67**. ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę, **68**. możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła, **69**. wołu z stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie, **70**. i kozła za grzech; **71**. a na ofiary zapokojnych - wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Ahiezer, syna Ammisaddai. **72**. Dnia jedenastego książę synów Aser, Fegiel, syn Ochran, **73**. ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę

srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę
świątnice, obie pełne białej mąki, oliwą
zaczynionej na ofiarę, **74**. możdżerzyk złoty,
mający dziesięć syklów, pełen kadzidła, **75**. wołu
z stada i barana, i baranka rocznego na
całopalenie, **76**. i kozła za grzech; **77**. a na ofiary
zapokojnych - wołów dwu, baranów pięć,
kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była
ofiara Fegiel, syna Ochran. **78**. Dnia dwunastego
książę synów Neftali, Ahira, syn Enan,
79. ofiarował miskę srebrną ważącą sto
i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą
siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie
pełne mąki, oliwą zaczynionej na ofiarę,
80. możdżerzyk złoty, ważący dziesięć syklów,
pełen kadzidła, **81**. wołu z stada i barana,
i baranka rocznego na całopalenie, **82**. i kozła za
grzech; **83**. a na ofiary zapokojnych - wołów
dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków
rocznych pięć. Tać była ofiara Ahira, syna Enan.
84. Te rzeczy na poświącanie ołtarza są
ofiarowane od książąt Izraelowych, w dzień,
którego poświęcon jest. Misek srebrnych
dwanaście, czasz srebrnych dwanaście,
możdżerzyków złotych dwanaście, **85**. tak, że sto
i trzydzieści syklów srebra miała miska jedna,
a siedmdziesiąt syklów czasza jedna: to jest
wobec wszystkiego naczynia ze srebra syklów
dwa tysiąca cztery sta wagi świątnice.
86. Możdżerzyków złotych dwanaście, pełnych
kadzidła, po dziesiąci syklach ważących wagą
świątnice: to jest wespół złota syklów sto
i dwadzieścia. **87**. Wołów z stada na całopalenie
dwanaście, baranów dwanaście, baranków
rocznych dwanaście i mokre ofiary ich, kozłów
dwanaście za grzech. **88**. Na ofiary zapokojnych
wołów dwadzieścia i cztery, baranów
sześćdziesiąt, kozłów sześćdziesiąt, baranków
rocznych sześćdziesiąt. Te rzeczy są ofiarowane
na poświącaniu ołtarza, gdy ji pomazano.
89. A gdy wchodził Mojżesz do przybytku
przymierza, aby się radził wyrocznice, słyszał
głos mówiącego do siebie z ubłagalnie, która
była nad skrzynią świadectwa między dwiema
Cherubiny, skąd też mawiał do niego.

Rozdział 8

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc:
2. Mów Aaronowi i rzeczesz do niego: Gdy
postawisz siedm lamp, lichtarz na stronie
południowej niech postawion będzie. To tedy
przykaż, aby lampy ku północy z przeciwia
patrzyły ku stołowi chlebów pokładnych: ku tej
stronie, ku której się lichtarz obrócił, świecić
mają. **3**. I uczynił Aaron, i wstawił lampy na
lichtarz, jako rozkazał JAHWE Mojżeszowi.
4. A robota lichtarza ta była ze złota kowanego,
tak słupiec śrzedni, jako i wszytko, co z obu
stron piór wychodziło: na kształt, który ukazał
JAHWE Mojżeszowi, tak urobił lichtarz.
5. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc:
6. Weźmi Lewity spośrzód synów Izraelowych
a oczyść je **7**. wedle tego porządku: Niech będą
pokropieni wodą oczyścienia a niech ogolą
wszytkie włosy ciała swego. A gdy wymyją
szaty swe i oczyścieni będą, **8**. wezmą wołu
z stad i mokrą ofiarę jego, białą mąkę oliwą
zaczynioną, a wołu drugiego z stada ty weźmiesz
za grzech **9**. i przywiedziesz Lewity przed
przybytek przymierza zwoławszy wszytkiego
mnóstwa synów Izraelowych. **10**. A gdy

Lewitowie będą przed JAHWE, włożą synowie Izraelowi ręce swe na nie **11**. i ofiaruje Aaron Lewity, dar przed oczyma PANSKIMI od synów Izraelowych, aby służyli na posłudze jego. **12**. Lewitowie też położą ręce swe na głowy wołów, z których jednego uczynisz za grzech, a drugiego na całopalenie PANSKIE, abyś się modlił za nimi. **13**. I postawisz Lewity przed oczyma Aarona i synów jego, i poświęcisz ofiarowane JAHWE, **14**. i odłączysz z pośrzodku synów Izraelowych, aby byli moi, **15**. a potym wnidą do przybytku przymierza, aby mi służyli. I tak oczyścisz, i poświęcisz je na ofiarę JAHWE: bo darem darowani mi są od synów Izraelowych. **16**. Miasto pierworodnych, które otwarzają wszelki żywot w Izraelu, wziąłem je. **17**. Moje bowiem są wszystkie pierworodne synów Izraelowych: tak z ludzi, jako i z bydła. Ode dnia, któregom pobił wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem je sobie **18**. i wziąłem Lewity miasto wszech pierworodnych synów Izraelowych, **19**. i darowałem je Aaronowi i synom jego z pośrzodku ludu, aby mi służyli miasto Izraela w przybytku przymierza a modlili się za nie, aby nie było plagi na lud, jeśliby śmieli przystąpić do świątnice. **20**. I uczynili Mojżesz i Aaron, i wszytko mnóstwo synów Izraelowych z Lewitami, co był rozkazał JAHWE Mojżeszowi. **21**. I oczyścieni są i wymyli szaty swoje. I podniósł je Aaron przed JAHWE, i modlił się za nimi, **22**. aby oczyścieni weszli na urzędy swe do przybytku przymierza przed Aarona i syny jego. Jako rozkazał JAHWE Mojżeszowi o Lewitach, tak się zstało. **23**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **24**. To jest prawo Lewitów: Od dwudziestu i piąci lat i wyższej wchodzić będą, aby służyli w przybytku przymierza. **25**. A gdy pięćdziesiąt lat wieku wypełnią, służyć przestaną **26**. i będą pomocnikami braciej swej w przybytku przymierza, aby strzegli tego, co im zlecą, ale robót samych niech nie czynią. Tak rozrządzisz Lewitom na strażej ich.

Rozdział 9

1. Mówił JAHWE do Mojżesza na puszczy Synaj roku wtórego po wyszciu ich z ziemie Egipskiej, miesiąca pierwszego, rzekąc: **2**. Niech uczynią synowie Izraelowi Fase czasu swego: **3**. czternastego dnia miesiąca tego ku wieczoru, według wszystkich obrzędów i usprawiedliwienia jej. **4**. I przykazał Mojżesz synom Izraelowym, aby uczynili Fase. **5**. Którzy uczynili czasu swego, czternastego dnia miesiąca ku wieczoru na górze Synaj. Wedle wszytkiego, co był rozkazał JAHWE Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelowi. **6**. Ale oto niktórzy, splugawieni duszą człowieka, nie mogli czynić Fase dnia onego, przystąpiwszy do Mojżesza i Aarona **7**. i rzekli im: Nieczyściśmy dla dusze człowieczej. Przecz nam odejmują, że nie możem ofiarować ofiary JAHWE czasu swego między syny Izraelowymi? **8**. Którym odpowiedział Mojżesz: Postójcie, aż się poradzę, co JAHWE o was każe. **9**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **10**. Mów synom Izraelowym: Człowiek, który będzie nieczystym dla dusze abo w drodze daleko w narodzie waszym, niechaj czyni Fase PANU **11**. miesiąca wtórego, czternastego dnia miesiąca, ku wieczoru.

Z przaśnikami i z polną sałatą jeść je będą. **12**. Nie zostawią nic z niego aż do zarania i kości jego nie złamią: wszystek porządek Fase zachowają. **13**. Ale jeśli kto i czysty jest, i nie był w drodze, a przecie nie czynił Fase, będzie wygładzona dusza ona z ludu swego, bo ofiary JAHWE nie ofiarował czasu swego: grzech swój sam poniesie. **14**. Gość też i przychodzień, jeśli będą u was, uczynią Fase JAHWE według ceremonij i usprawiedliwienia jej. Ustawa jednaż będzie u was tak przychodniowi jako i obywatelowi. **15**. Dnia tedy, którego postawion był przybytek, okrył ji obłok. A od wieczora nad przybytkiem było jako widzenie ognia aż do zarania. **16**. Tak się działo ustawicznie: we dnie okrywał ji obłok, a w nocy jako widzenie ognia. **17**. A gdy był odjęty obłok, który okrywał przybytek, tedy się ruszali synowie Izraelowi; a na miejscu, kędy stanął obłok, tam się obozem położyli. **18**. Na rozkazanie PANSKIE ciągnęli i na rozkazanie jego stanowili przybytek. Przez wszytkie dni, przez które stał obłok nad przybytkiem, mieszkali na tymże miejscu, **19**. a jeśli się trafiło, że przez długi czas trwał nad nim, byli synowie Izraelowi na strażach PANSKICH a nie ruszali się, **20**. ile dni był obłok nad przybytkiem. Na rozkazanie PANSKIE rozbijali namioty i na rozkazanie jego składali. **21**. Jeśli był obłok od wieczora aż do zarania, a wnet rano odszedł od namiotu, ciągnęli: a jeśli po dniu i nocy odstąpił, rozbierali namioty. **22**. A jeśli przez dwa dni abo przez jeden miesiąc, abo dłuższy czas stał nad namiotem, mieszkali synowie Izraelowi na tymże miejscu i nie ruszali się: ale wnet, skoro odstąpił, ruszali obóz. **23**. Na słowo PANSKIE rozbijali namioty i na słowo jego ciągnęli, i byli na straży PANSKIEJ według rozkazania jego przez rękę Mojżesza.

Rozdział 10

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Uczyń sobie dwie trąbie srebrne kowane, któremi byś mógł zwoływać lud, gdy się ma ruszyć obóz. **3**. A gdy w trąby zatrąbisz, zgromadzi się do ciebie wszytek lud do drzwi przybytku przymierza. **4**. Jeśli raz zatrąbisz, przyjdą do ciebie książęta i głowy mnóstwa Izraelowego. **5**. A jeśli dłuższe i przerywane trąbienie zabrzmi, ruszą obozy pierwszy, którzy są na wschód słońca. **6**. A na wtóre trąbienie i takoweż brzmienie trąby złożą namioty, którzy mieszkają na południe. I tymże sposobem i drudzy uczynią, gdy będą trąbić na ruszenie. **7**. Lecz gdy się będzie miał lud zgromadzić, będzie proste brzmienie trąb, a nie przerywając brzmieć będą. **8**. A trąbić będą synowie Aaronowi, kapłani, w trąby: i będzie ta ustawa wieczna w rodzajach waszych. **9**. Jeśli wyciągnięcie na wojnę z ziemie waszej na nieprzyjaciele, którzy walczą przeciwko wam, będziecie trąbić głośno brzmiącemi trąbami i będzie wspomnienie na was przed JAHWE Bogiem waszym: abyście byli wyrwani z rąk nieprzyjaciół waszych. **10**. Jeśli kiedy będziecie mieć ucztę i dni święte, i nów miesiąców, trąbić będziecie trąby nad całopaleniem i nad ofiarami zapokojnemi, aby wam były na wspomnienie Boga waszego. Ja JAHWE, Bóg wasz! **11**. Roku wtórego, miesiąca wtórego, dwudziestego dnia miesiąca, podniósł się obłok od przybytku

przymierza. **12**. I ruszyli się synowie Izraelowi ufcami swemi z pustynie Synaj, i położył się obłok na puszczy Faran. **13**. I ruszyli obóz pierwszy, według rozkazania PANSKIEGO przez rękę Mojżesza. **14**. Synowie Judowi z ufcy swemi, których hetman był Nahasson, syn Aminadab. **15**. W pokoleniu synów Issachar hetmanem był Natanael, syn Suar. **16**. W pokoleniu Zabulon hetmanem był Eliab, syn Helon. **17**. I złożony jest przybytek, który niosąc wyszli synowie Gerson i Merari. **18**. I ruszyli się też synowie Ruben ufcami i porządkami swemi, których hetmanem był Helisur, syn Sedeur. **19**. A w pokoleniu synów Symeon hetmanem był Salamiel, syn Surisaddai. **20**. A w pokoleniu Gad hetmanem był Eliasaf, syn Duel. **21**. I ruszyli się też Kaatytowie, niosący Świątnicę. Tak długo przybytek niesiony był, aż przyszli na miejsce stanowiska. **22**. Ruszyli obóz i synowie Efraim ufcami swemi, w których wojsku hetmanem był Elisama, syn Ammiud. **23**. A w pokoleniu synów Manasse hetmanem był Gamaliel, syn Fadasur. **24**. A nad pokoleniem Beniamin hetman był Abidan, syn Gedeonów. **25**. Na ostatku obozów wszytkich ciągnęli synowie Dan ufcy swemi, w których wojsku hetmanem był Ahieser, syn Ammisaddai. **26**. A w pokoleniu synów Aser hetmanem był Fegiel, syn Ochran. **27**. A w pokoleniu synów Neftali hetmanem był Ahira, syn Enan. **28**. Te są obozy i ciągnienia synów Izraelowych według ufców ich, gdy się ruszali. **29**. I rzekł Mojżesz Hobab, synowi Raguela, Madianity, krewnemu swemu: Ciągniemy do miejsca, które nam JAHWE dać ma: pódź z nami, żebyśmyć uczynili dobrze, bo JAHWE obiecał dobra Izraelowi. **30**. Któremu on odpowiedział: Nie pójdę z tobą, ale się wrócę do ziemie swej, w którejem się narodził. **31**. A on: Nie opuszczaj, pry, nas, bo ty wiesz, na których miejscach po puszczy obóz stanowić mamy, i będziesz przewodnikiem naszym. **32**. A gdy przyjdziesz z nami, cokolwiek nalepszego będzie z bogactw, które nam JAHWE da, tobie damy. **33**. Ciągnęli tedy od góry PANSKIEJ drogą trzech dni, a skrzynia przymierza PANSKIEGO szła przed nimi przez trzy dni, upatrując miejsce obozowi. **34**. Obłok też PANSKI był nad nimi we dnie, gdy ciągnęli. **35**. A gdy podnoszona była skrzynia, mawiał Mojżesz: Powstań JAHWE, a niech się rozproszą nieprzyjaciele twoi, a niech uciekają, którzy cię nienawidzą, od oblicza twego! **36**. A gdy ją składano, mówił: Nawróć się JAHWE do mnóstwa wojska Izraelskiego!

Rozdział 11

1. W tym czasie wszczęło się szemranie ludu, jakoby styskującego dla prace przeciw Panu*. Co usłyszawszy JAHWE, rozgniewał się. [komentarz AS: w tym miejscu Wujek nie dał dużymi literami JAHWE, choć w hebr. jest tetragram JHWH] **2**. I zapaliwszy się na nie ogień PANSKI, pożarł ostatnią część obozu. A gdy wołał lud do Mojżesza, modlił się Mojżesz do JAHWE i zapadł ogień. **3**. I nazwał imię onego miejsca Zapalenie: iż się przeciwko nim zapalił ogień PANSKI. **4**. Lud bowiem pospolity, który był wyszedł z nimi, chciwością był zapalony, siedząc i płacząc, przyłączywszy k sobie syny Izraelowe, i mówił: Któż nam da

mięsa do jedzenia? **5**. Wspominamy na ryby,
któreśmy jadali w Egipcie darmo; przychodzą na
pamięć ogórki i malony, i łuczki, i cebule,
i czosnki. **6**. Dusza nasza schnie, ninacz inszego
nie patrzą oczy nasze jedno na Man. **7**. A było
Man jako nasienie koriandrowe, barwy
bdeliowej. **8**. I obchodził lud, i zbierając ji mełł
w żarnach abo tłukł w możdżerzu warząc
w garncu i czyniąc z niego placki smaku jakoby
chleba z oliwą. **9**. A gdy padała w nocy na obóz
rosa, spadało pospołu i Man. **10**. Usłyszał tedy
Mojżesz lud płaczący po domach swych,
każdego we drzwiach namiotu swojego.
I rozgniewała się zapalczywość PANSKA barzo,
ale i Mojżeszowi zdała się rzecz nieznośna.
11. I rzekł do JAHWE: Czemuś udręczył sługę
twego? Przecz nie najduję łaski przed tobą?
A czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu tego
na mię? **12**. Izalim ja począł to wszystko
mnóstwo, abom je urodził, żebyś mi rzekł: Nieś
je na łonie twoim, jako zwykła nosić mamka
dzieciątko, i zanieś do ziemie, którąś przysiągł
ojcom ich? **13**. Skądże ja mam wziąć mięso,
abych dał tak wielkiemu mnóstwu? Płaczą na
mię, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli.
14. Nie mogę sam zdzierżeć wszystkiego ludu
tego, bo mi ciężki jest. **15**. A jeśli się tobie
inaczej zda, proszę, abyś mię zabił, a niechaj
najdę łaskę w oczach twoich, abych nie cierpiał
tak wiele złego. **16**. I rzekł JAHWE do
Mojżesza: Zbierz mi siedmdziesiąt mężów
z starszych Izraelowych, które ty znasz, że są
starszymi ludu i mistrzami. I przywiedziesz je do
drzwi przybytku przymierza, i każesz im tam
stać z sobą, **17**. żebym zstąpił i mówił do ciebie
i odejmę z ducha twego i dam im, aby dźwigali
z tobą brzemię tego ludu, a nie ty sam był
obciążon. **18**. A do ludu rzeczesz: Poświęćcie
się! Jutro będziecie jeść mięso. Bom ja słyszał
was, mówiąc: Kto nam da potrawy mięsa?
Dobrze nam było w Egipcie. Żeby wam dał
JAHWE mięsa i żebyście jedli **19**. nie przez
jeden dzień ani dwa abo pięć, abo dziesięć, ani
też dwadzieścia, **20**. ale przez miesiąc dni, aż
polezie przez nozdrze wasze i obróci się
w brzydliwość: dlatego żeście odpędzili
JAHWE, który jest w pośrzodku was,
i płakaliście przed nim, mówiąc: Przecześmy
wyszli z Egiptu? **21**. I rzekł Mojżesz: Sześć set
tysięcy pieszych jest ludu tego, a ty mówisz:
Dam im jeść mięsa przez cały miesiąc? **22**. Izali
owiec i wołów mnóstwa nabiją, żeby im dostało
ku jedzeniu? Abo się wszytkie ryby morskie na
kupę zbiorą, aby je nasyciły? **23**. Któremu
odpowiedział JAHWE: Azaż ręka PANSKA jest
niemocna? Już teraz ujźrzysz, jeśli się moja
mowa skutkiem wypełni. **24**. Przyszedł tedy
Mojżesz i powiedział ludowi słowa PANSKIE,
zebrawszy siedmdziesiąt mężów z starców
Izraelskich, które postawił około przybytku.
25. I zstąpił JAHWE przez obłok, i mówił do
niego odejmując z ducha, który był w Mojżeszu,
i dając siedmidziesiąt mężom. A gdy duch
odpoczynął na nich, prorokowali, ani potym
przestali. **26**. A w obozie zostali byli dwa
mężowie, z których jednego zwano Eldad,
a drugiego Medad, na których duch odpoczynął,
bo i oni byli popisani, i nie wyszli byli do
przybytku. **27**. A gdy prorokowali w obozie,
przybieżało pacholę i dało znać Mojżeszowi,

rzekąc: Eldad i Medad prorokują w obozie. **28**. Wnet Jozue, syn Nun, sługa Mojżeszów i wybrany z wielu, rzekł: Panie mój, Mojżeszu, zabroń im! **29**. A on: Co im zajrzysz dla mnie? Kto by dał, aby wszytek lud prorokował a żeby im dał JAHWE ducha swego? **30**. I wrócił się Mojżesz i starszy Izraelscy do obozu. **31**. A wiatr wyszedszy od JAHWE, porwawszy zza morza przepiórki, przyniósł i spuścił na obóz drogą, ile jednego dnia ujść może, ze wszytkich stron obozu wkoło; i latały po powietrzu na dwa łokcia wzwyż nad ziemią. **32**. Wstawszy tedy lud, przez wszytek on dzień i noc, i drugiego dnia, nazbierali przepiórek, kto mało, dziesięć korcy; i suszyli je około obozu. **33**. Jeszcze mięso było w zębiech ich, ani był ustał takowy pokarm, a oto zapalczywość PANSKA wzruszywszy się na lud, uderzyła ji plagą zbytnie wielką. **34**. I nazwano ono miejsce Groby pożądania: bo tam pogrzebli lud, który pożądał. **35**. A ruszywszy się z Grobów pożądania przyszli do Haserot i mieszkali tam.

Rozdział 12

1. I mówiła Maria i Aaron przeciw Mojżeszowi dla żony jego Murzyńskiej, **2**. i rzekli: Izali tylko przez Mojżesza samego mówił PAN? Aza i nam takież nie mówił? Co gdy usłyszał PAN **3**. (bo Mojżesz był mąż barzo cichy nad wszytkie ludzie, którzy mieszkali na ziemi), **4**. wnet rzekł do niego i do Aarona, i do Maryjej: Wynidźcie tylko was troje do przybytku przymierza. A gdy wyszli, **5**. stąpił JAHWE w słupie obłokowym i stanął w weszciu przybytku, wołając Aarona i Maryjej. Którzy gdy szli, **6**. rzekł do nich: Słuchajcie słów moich: Jeśli kto będzie między wami prorok PANSKI, w widzeniu ukażę mu się abo przez sen będę mówił do niego. **7**. Ale nie taki sługa mój Mojżesz, który we wszystkim domu moim nawierniejszy jest: **8**. abowiem usty do ust mówię jemu, i jawnie, a nie przez zasłony i figury JAHWE widzi. Czemużeście się nie bali uwłaczać słudze memu Mojżeszowi? **9**. I rozgniewawszy się na nie, odszedł. **10**. I obłok też odszedł, który był nad przybytkiem. Alić oto Maria ukazała się zbielałą trądem jako śnieg. A gdy na nię wejrzał Aaron i ujrzał trędem osypaną, **11**. rzekł do Mojżesza: Proszę, Panie mój, nie kładź na nas grzechu tego, któregośmy się głupie dopuścili, **12**. aby się nie stała ta jako martwa i jako niedoszły płód, który wypada z żywota matki swej. Oto już połowica ciała jej pożarta jest od trądu. **13**. I wołał Mojżesz do JAHWE: Boże, proszę, uzdrów ją! **14**. Któremu JAHWE odpowiedział: Gdyby był ociec jej plunął na jej oblicze, zażby nie miała była przynamniej przez siedm dni wstydem się zapłonąć? Niech będzie wyłączoną z obozu na siedm dni, a potym będzie zaś przyzwana. **15**. Wyłączona tedy jest Maria z obozu przez siedm dni, a lud nie ruszył się z miejsca onego, aż zaś przyzwana była Maria. **16**. - - -

Rozdział 13

1. I ruszył się lud z Haserot, rozbiwszy namioty w pustyni Faran. **2**. I tam mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **3**. Pośli męże, którzy by oglądali ziemię Chananejską, którą mam dać synom Izraelowym, po jednemu z każdego pokolenia z przedniejszych. **4**. Uczynił Mojżesz, co JAHWE kazał, z puszczy Faran posławszy męże przedniejsze, których te są imiona:

5. Z pokolenia Ruben - Samua, syna Zechur. **6**. Z pokolenia Symeon - Safat, syna Huri. **7**. Z pokolenia Juda - Kaleb, syna Jefone. **8**. Z pokolenia Issachar - Igal, syna Jozefa. **9**. Z pokolenia Efraim - Ozee, syna Nun. **10**. Z pokolenia Beniamin - Falty, syna Rafu. **11**. Z pokolenia Zabulon - Geddiel, syna Sodi. **12**. Z pokolenia Jozef, sceptru Manasse - Gaddi, syna Sus. **13**. Z pokolenia Dan - Ammiel, syna Gemalli. **14**. Z pokolenia Aser - Stur, syna Michaela. **15**. Z pokolenia Neftali - Nahabi, syna Vapsi. **16**. Z pokolenia Gad - Guel, syna Mahiego. **17**. Te są imiona mężów, które posłał Mojżesz na oglądanie ziemie i nazwał Ozeasza, syna Nun, Jozue. **18**. Posłał je tedy Mojżesz na oglądanie ziemie Chananejskiej i rzekł do nich: Idźcie południową stroną. A gdy przyjdziecie na góry, **19**. oglądacie ziemię, jaka jest, i lud, który jest obywatelem jej, jeśli jest mocny abo słaby, jeśli ich mała liczba czy więcej, **20**. sama ziemia dobra czy zła, jakie miasta, murowane czy bez muru, **21**. ziemia tłusta czy niepłodna, gaista abo bez drzew. Bierzcie serce a przynieście nam z owoców ziemie. A był czas, gdy już skoroźrzałe jagody winne jeść może. **22**. A gdy poszli, wyszpiegowali ziemię od puszczy Sin aż do Rohob, wchodzącym do Emat. **23**. I poszli na południe, i przyszli do Hebron, gdzie byli Achiman i Sisai, i Tolmai, synowie Enak. Bo Hebron siedm lat przed Tanim, miastem Egipskim, zbudowane jest. **24**. I szedszy aż do strumienia grona, urznęli gałąź winną z jagodą jej, którą nieśli na drągu dwa mężowie. Z malogranatów też i fig miejsca onego nabrali, **25**. które nazwane jest Nehel Eschol, to jest strumień grona, dlatego że stamtąd grono winne przynieśli synowie Izraelowi. **26**. I wrócili się szpiegierze z ziemie po czterdzieści dni, obszedszy wszytkę krainę, **27**. przyszli do Mojżesza i Aarona, i do wszytkiego zgromadzenia synów Izraelowych na pustynią Faran, która jest w Kades. A powiedziawszy im i wszytkiemu mnóstwu, ukazali owoce ziemie. **28**. I powiadali rzekąc: Przyszliśmy do ziemie, do któryś nas posłał, która zaiste opływa mlekiem i miodem, jako z tych owoców poznać się może. **29**. Ale obywatele ma barzo mocne i miasta wielkie i murowane. Widzieliśmy tam pokolenie Enak. **30**. Amalek mieszka na południe, Hetejczyk i Jebuzejczyk, i Amorejczyk po górach, Chananejczyk zaś mieszka nad morzem i przy rzece Jordanie. **31**. W tym Kaleb hamując szemranie ludu, które się wszczynało przeciw Mojżeszowi, rzekł: Pódźmy a posiądźmy ziemię, bo ją odzierżeć będziem mogli. **32**. Lecz drudzy, którzy z nim byli, mówili: Żadną miarą nie możemy ciągnąć do tego ludu, bo mocniejszy jest niżli my. **33**. I uwlekli ziemi, którą byli oglądali, przed synmi Izraelowymi, mówiąc: Ziemia, którąśmy przejźrzeli, pożera obywatele swe; lud, któryśmy widzieli, wysokiego wzrostu jest.

Rozdział 14

1. I tak wrzeszcząc wszytek gmin płakał nocy onej, **2**. i szemrali przeciw Mojżeszowi i Aaronowi wszyscy synowie Izraelowi, mówiąc: **3**. Obychmy byli pomarli w Egipcie, i na tej wielkiej pustyni, daj Boże, byśmy poginęli, i nie wprowadził nas JAHWE do tej ziemie, abyśmy nie upadli od miecza, a żony i dziatki nasze nie

były zaprowadzone w niewolą. Izali nie lepiej
wrócić się do Egiptu? **4**. I rzekli jeden do
drugiego: Postanówmy sobie wodza a wróćmy
się do Egiptu. **5**. Co usłyszawszy Mojżesz
i Aaron, upadli na oblicze na ziemię przede
wszystkim gminem synów Izraelowych. **6**. Ale
Jozue, syn Nun, i Kaleb, syn Jefone, którzy też
oględowali ziemię, rozdarli szaty swe **7**. i do
wszego zgromadzenia synów Izraelowych
mówili: Ziemia, którąśmy obeszli, barzo dobra
jest. **8**. Będzieli nam JAHWE miłościw,
wprowadzi nas do niej i da nam ziemię mlekiem
i miodem płynącą. **9**. Nie chciejcie spornemi być
przeciw JAHWE i nie bójcie się ludzi ziemie
onej: bo jako chleb tak je pojeść możemy.
Odstąpiłać od nich wszelka obrona: JAHWE
z nami jest, nie bójcie się. **10**. A gdy wołało
wszystko zgromadzenie i chciało je kamieńmi
pobić, ukazała się chwała PANSKA nad
wierzchem przymierza wszystkim synom
Izraelowym. **11**. I rzekł JAHWE do Mojżesza:
Dokądże będzie mi uwłaczał ten lud? Pókiż mi
wierzyć nie będą na wszystkie znamiona, którem
czynił przed nimi? **12**. Uderzę je tedy morem
i wytracę, a ciebie uczynię książęciem nad
narodem wielkim i mocniejszym, niż ten jest.
13. I rzekł Mojżesz do JAHWE: Aby usłyszeli
Egipcjanie, z których pośrzodku wywiodłeś ten
lud, **14**. i obywatele tej ziemie, którzy słyszeli,
żeś ty, JAHWE, jest między tym ludem i bywasz
widzian twarzą w twarz a iż je twój obłok
zakrywa, a iż w słupie obłokowym chodzisz
przed nimi we dnie, a w słupie ognistym w nocy,
15. żeś pobił takie mnóstwo jako człowieka
jednego, i rzekliby: **16**. Nie mógł wprowadzić
ludu do ziemie, którą im był przysiągł, i przeto je
pobił na puszczy. **17**. Niechaj tedy będzie
uwielbiona moc PANSKA, jakoś przysiągł,
mówiąc: **18**. JAHWE cierpliwy i wielkiego
miłosierdzia, odejmujący nieprawość i grzechy,
a żadnego niewinnego nie opuszczający, który
nawiedzasz grzechy ojców na syniech do
trzeciego i czwartego pokolenia. **19**. Odpuść,
proszę, grzech ludu tego, według wielkości
miłosierdzia twego, jakoś był miłościw
wychodzącym z Egiptu aż do tego miejsca.
20. I rzekł JAHWE: Odpuściłem według słowa
twego. **21**. Żywię ja, i będzie napełniona chwałą
PANSKĄ wszytka ziemia! **22**. Wszakże wszyscy
ludzie, którzy widzieli majestat mój i cuda,
którem czynił w Egipcie i na puszczy, a kusili
mię już przez dziesięćkroć ani byli posłuszni
głosu mego, **23**. nie oglądają ziemię, o którąm
przysiągł ojcom ich; ani żaden z tych, który mi
uwlókł, nie ujźrzy jej. **24**. Sługę mego Kaleba,
który pełen ducha mego szedł za mną,
wprowadzę do tej ziemie, którą obszedł,
a nasienie jego odziedziczy ją. **25**. Iż Amalekita
i Chananejczyk mieszkają po dolinach, jutro
ruszcie obóz i wróćcie się na puszczą drogą
morza czerwonego. **26**. I mówił JAHWE do
Mojżesza i Aarona, rzekąc: **27**. Dokądże ta zła
gromada szemrze przeciwko mnie? Narzekania
synów Izraelowych słyszałem. **28**. Przeto
powiedz im: Żywę ja, mówi JAHWE, jakoście
mówili, gdym ja słyszał, tak wam uczynię.
29. Na tej pustyni będą leżeć trupy wasze.
Wszyscy, którzyście policzeni od dwudziestu lat
i wyższej, a szemraliście przeciwko mnie, **30**. nie
wnidziecie do ziemie, o którą podniosłem rękę

moję, żebym wam mieszkać dał, oprócz Kaleba, syna Jefone, a Jozue, syna Nun. **31**. A dziatki wasze, o którycheście mówili, że miały być korzyścią nieprzyjaciołom, wprowadzę, aby widziały ziemię, która się wam nie podobała. **32**. Trupy wasze będą leżeć na puszczy. **33**. Synowie waszy będą tułaczami na pustyni lat czterdzieści i poniosą cudzołóstwo wasze, aż zniszczeją trupy ojcowskie na puszczy. **34**. Według liczby czterdzieści dni, przez któreście oględowali ziemię, rok za dzień przyczytan będzie. I przez czterdzieści lat odniesiecie nieprawości wasze i poznacie pomstę moję. **35**. Bo jakom rzekł, tak uczynię wszytkiej tej złej gromadzie, która powstała przeciwko mnie: na tej pustyni ustanie i pomrze. **36**. Wszyscy tedy mężowie, które był posłał Mojżesz na przepatrowanie ziemie i którzy wróciwszy się ku szemraniu przywiedli wszytek gmin przeciwko niemu, uwłócząc ziemi, żeby zła była, **37**. pomarli i pobici są przed obliczem PANSKIM. **38**. Lecz Jozue, syn Nun, i Kaleb, syn Jefone, żywi zostali ze wszytkich, którzy byli szli oględować ziemię. **39**. I mówił Mojżesz wszystkie te słowa do wszech synów Izraelowych, i płakał lud barzo. **40**. Alić oto barzo rano wstawszy wstąpili na wierzch góry i rzekli: Gotowiśmy iść na miejsce, o którym JAHWE mówił, bośmy zgrzeszyli. **41**. Którym rzekł Mojżesz: Czemu przestępujecie słowo PANSKIE, co się wam nie poszczęści? **42**. Nie chodźcie, bo nie jest JAHWE z wami, abyście nie polegli przed nieprzyjacioły waszymi. **43**. Amalekita i Chananejczyk przed wami są, których mieczem polężecie, przeto żeście nie chcieli słuchać JAHWE, ani będzie JAHWE z wami. **44**. Lecz oni zaćmieni wstąpili na wierzch góry. A skrzynia Testamentu PANSKIEGO i Mojżesz nie odeszli z obozu. **45**. I zstąpił Amalekita i Chananejczyk, który mieszkał na górze, i pobiwszy je, i posiekszy, gonił je aż do Hormy.

Rozdział 15

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Mów do synów Izraelowych a rzecz do nich: Gdy wnidziecie do ziemie mieszkania waszego, którą ja wam dam, **3**. a uczynicie obiatę JAHWE na całopalenie abo ofiarę śluby oddając, abo z dobrej wolej ofiarując dary, abo na uroczyste święta wasze, paląc wonność wdzięczności JAHWE z wołów abo z owiec: **4**. którykolwiek by ofiarował ofiarę, będzie ofiarował obiatę białej mąki, dziesiątą część efy, zaczynioną oliwą, która będzie miała mirrę czwartą część hin; **5**. a wina na lanie mokrych ofiar pod tąż miarą da do całopalenia abo do ofiary. Przy każdym baranku **6**. i baranie będzie obiata białej mąki ze dwu dziesiątych części, która by zaczyniona była oliwą trzeciej części hin; **7**. a wina na mokrą ofiarę trzeciej części tejże miary będzie ofiarował na wonność wdzięczności JAHWE. **8**. A kiedy z wołów uczynisz całopalenie abo ofiarę, żebyś wypełnił ślub abo ofiary zapokojne, **9**. dasz do każdego wołu białej mąki trzy dziesiąte części zaczynionej oliwą, co by miało pół miary hin; **10**. i wina na lanie mokrej ofiary tejże miary na obiatę nawdzięczniejszej wonności JAHWE. **11**. Tak uczynisz **12**. przy każdym wole i baranie, i baranku, i koziełku. **13**. Tak

obywatele jako i cudzoziemcy **14**. tymże sposobem ofiary będą ofiarować. **15**. Jedno przykazanie i sąd będzie tak wam, jako przychodniom ziemie. **16**. Mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **17**. Mów synom Izraelowym i rzecz do nich: **18**. Gdy wnidziecie do ziemie, którą wam dam, **19**. a będziecie jeść chleb onej krainy, oddzielicie pierwociny PANU **20**. z pokarmów waszych. Jako z bojewisk pierwociny oddzielacie, **21**. tak i z pokarmów dacie pierwociny JAHWE. **22**. A jeśli z niewiadomości przestąpicie cokolwiek z tych rzeczy, które mówił JAHWE do Mojżesza **23**. i rozkazał przezeń do was ode dnia, którego począł rozkazować, i dalej, **24**. i zapomni uczynić mnóstwo, ofiaruje cielca z stada: całopalenie na wonność przewdzięczną JAHWE i obiatę jego, i mokrą ofiarę, jako ceremonie chcą, i kozła za grzech. **25**. I będzie prosił kapłan za wszytko zgromadzenie synów Izraelowych, a będzie im odpuszczono, ponieważ nieumyślnie zgrzeszyli: przecię jednak ofiarując zapał JAHWE za się i za grzech a omylenie swoje. **26**. I będzie odpuszczono wszytkiemi ludowi synów Izraelowych i przychodniom, którzy gośćmi są między nimi: ponieważ wina jest; wszytkiego ludu z niewiadomości. **27**. A jeśli jedna dusza zgrzeszy nie wiedząc, ofiaruje kozę roczną za grzech swój. **28**. I będzie się kapłan modlił za nią, że z niewiadomości zgrzeszyła przed JAHWE, i uprosi jej odpuszczenie, a będzie jej odpuszczono. **29**. Tak obywatelom jako i przychodniom zakon jeden będzie wszytkim, którzy by zgrzeszyli nie wiedząc. **30**. Ale dusza, która by z hardości co uczyniła, choćby był obywatel, chocia gość (ponieważ przeciwko JAHWE sprzeciwny był), zginie z ludu swego: **31**. słowo bowiem PANSKIE wzgardził i przykazanie jego zgwałcił, przetoż zgładzon będzie i poniesie nieprawość swoję. **32**. I zstało się, gdy byli synowie Izraelowi na puszczy i naleźli człowieka zbierającego drwa w dzień sobotni, **33**. stawili go Mojżeszowi i Aaronowi, i wszytkiemu zgromadzeniu. **34**. Którzy zamknęli go w ciemnicy, nie wiedząc, co by z nim czynić mieli. **35**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Śmiercią niech umrze ten człowiek, niech go kamieńmi zabije wszytka rzesza za obozem. **36**. I wywiódszy go precz, zabili go kamieńmi, i umarł: jako JAHWE przykazał. **37**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: **38**. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich, aby sobie poczynili bramy na rogach płaszczów, przyprawiwszy do nich sznurki z hiacyntu, **39**. na które, gdy wejźrzą, niech wspominają na wszytkie przykazania PANSKIE ani się niech nie udawają za myślami swemi i za oczami po rozmaitych rzeczach, cudzołożąc; **40**. ale raczej pamiętając na przykazanie PANSKIE, niech je pełnią i niech będą świętymi Bogu swojemu. **41**. Jam JAHWE, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemie Egipskiej, abym był Bogiem waszym!

Rozdział 16

1. Alić oto Kore, syn Isaar, syna Kaat, syna Lewi, i Datan, i Abiron, synowie Eliab, Hon też, syn Felet, z synów Ruben, **2**. powstali przeciw Mojżeszowi, i inni z synów Izraelowych, dwie ście pięćdziesiąt mężów przedniejszy z Synagogi, i których czasu rady mianowicie

przyzywano. **3**. I gdy stanęli przeciw
Mojżeszowi i Aaronowi, rzekli: Miejcie dosyć,
bo wszytek lud świętych jest, a jest JAHWE
między nimi. Przecz się wynaszacie nad ludem
PANSKIM? **4**. Co gdy usłyszał Mojżesz, upadł
na oblicze swoje **5**. i mówił do Kore i do
wszytkiego mnóstwa: Jutro rano okaże JAHWE,
którzy do niego należą, i święte przyłączy do
siebie, a które obierze, przybliżą się do niego.
6. To tedy uczynicie: Weźmi każdy kadzidlnicę
swoję, ty, Kore, i wszystek zbór twój,
7. a nabrawszy jutro ognia, nakładźcie nań
kadzidła przed JAHWE, a kogokolwiek obierze,
ten będzie święty: barzo się wynosicie, synowie
Lewi. **8**. I rzekł zaś do Korego: Słuchajcie,
synowie Lewi: **9**. Izali wam mało, że was
oddzielił Bóg Izraelów od wszystkiego ludu
i przyłączył sobie, abyście mu służyli w służbie
przybytku i stali przed mnóstwem ludu i służyli
mu? **10**. Dlategoż kazał przystąpić do siebie
tobie, i wszytkiej braciej twej, synom Lewi,
abyście też sobie kapłaństwo przywłaszczali,
11. ażeby wszystek zbór twój powstał przeciw
PANU? Bo cóż jest Aaron, żebyście szemrali
przeciw jemu? **12**. Posłał tedy Mojżesz, aby
zawołał Datan i Abiron, syny Eliab. Którzy
odpowiedzieli: Nie pójdziemy. **13**. Małoli na tym
masz, żeś nas wywiódł z ziemie, która mlekiem
i miodem płynęła, abyś pobił na pustyni, jedno,
abyś panował nad nami? **14**. Po prawdzie
wwiódłeś nas do ziemie, która płynie strumieńmi
mleka i miodu, i dałeś nam osiadłości pól
i winnic! Czyli i oczy nasze chcesz wyłupić? Nie
pójdziemy! **15**. I rozgniewany Mojżesz barzo,
rzekł do JAHWE: Nie patrz na ich ofiary; ty
wiesz, żem nigdy ani osiełka nie wziął od nich,
anim utrapił żadnego z nich. **16**. I rzekł do
Korego: Ty i wszystek zbór twój, stańcie osobno
przed JAHWE, a Aaron jutrzejszego dnia
osobno. **17**. Weźcież każdy kadzidlnicę wasze
a nakładźcie na nie kadzidła ofiarując JAHWE -
dwieście pięćdziesiąt kadzidlnic. Aaron też
niechaj trzyma kadzidlnicę swoję. **18**. Co gdy
uczynili, gdy stał Mojżesz i Aaron
19. i zgromadzili przeciwko im wszytek lud do
drzwi przybytku, ukazała się wszytkim chwała
PANSKA. **20**. I mówiąc JAHWE do Mojżesza
i Aarona, rzekł: **21**. Odłączcie się z pośrzodku
zboru tego, że je z nagła zatracę. **22**. Którzy
upadli na twarz i rzekli: Namocniejszy Boże
Duchów wszelkiego ciała! Izali gdy jeden
zgrzeszy, przeciw wszystkim gniew twój srożyć
się będzie? **23**. I rzekł JAHWE do Mojżesza:
24. Rozkaż wszystkiemu ludu, aby się odłączył
od namiotów Kore i Datan, i Abiron. **25**. I wstał
Mojżesz, i szedł do Datan i Abiron, a gdy szli za
nim starszy Izraelowi, **26**. rzekł do ludu:
Odstąpcie od namiotów ludzi niezbożnych a nie
dotykajcie się, co do nich należy, abyście nie
byli zagarnieni w grzechach ich. **27**. A gdy
odstąpili od namiotów ich wokoło, Datan
i Abiron wyszedszy stali w weszciu namiotów
swoich z żonami i z dziećmi, i ze wszytkim
zborem. **28**. I rzekł Mojżesz: Po tym poznacie, że
mię JAHWE posłał, abych czynił wszytko, co
widzicie, a nie z własnegom to serca wymyślił:
29. Jeśli zwyczajną ludziom śmiercią zginą
i nawiedzi je plagą, którą i inni nawiedzeni być
zwykli, nie posłał mię JAHWE: **30**. ale jeśli
nową rzecz uczyni JAHWE, że otworzywszy

ziemia paszczekę swą pożrze je i wszystko, co do nich należy, i zstąpią żywi do piekła, poznacie, że zbluźnili JAHWE. **31**. Natychmiast tedy, skoro przestał mówić, rozstąpiła się ziemia pod nogami ich **32**. i otworzywszy paszczekę swą pożarła je z namioty ich i ze wszystką majętnością ich; **33**. i zstąpili żywo do piekła okryci ziemią, i zginęli z pośrzodku zgromadzenia. **34**. Ale i wszystek Izrael, który stał około, uciekł na krzyk ginących, mówiąc: By snadź i nas ziemia nie pożarła. **35**. Lecz i ogień wyszedszy od JAHWE zabił dwie ście pięćdziesiąt mężów, którzy ofiarowali kadzenie. **36**. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **37**. Przykaż Eleazarowi, synowi Aaronowemu, kapłanowi, aby pozbierał kadzidlnice, które leżą na pogorzelisku, a ogień tam i sam niech rozmiece, bo są poświęcone **38**. śmiercią grzeszników, a niech je rozbije na blachy i przybije do ołtarza, przeto że ofiarowano w nich kadzenie JAHWE i poświęcone są: aby je widzieli na znak i pamiątkę synowie Izraelowi. **39**. I pozbierał Eleazar kapłan kadzidlnice miedziane, w których ofiarowali oni, których ogień pożarł, i rozbił je na blachy, przybijając do ołtarza, **40**. aby mieli na potym synowie Izraelowi, czym by się upomnieli, żeby żaden nie przystępował obcy i który nie jest z nasienia Aaronowego do ofiarowania kadzidła JAHWE, aby nie cierpiał, jako ucierpiał Kore i wszytek zbór jego: jako mówił JAHWE przez Mojżesza. **41**. Lecz wszytko mnóstwo synów Izraelowych szemrało nazajutrz przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, rzekąc: Wyście pobili lud PANSKI. **42**. A gdy się wszczynał rozruch i tumult rósł, **43**. Mojżesz i Aaron uciekli do przybytku przymierza. Który, gdy weszli, okrył obłok i ukazała się chwała PANSKA. **44**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: **45**. Wynidźcie z pośrzodku tego zgromadzenia i teraz je zgładzę. A gdy leżeli na ziemi, **46**. rzekł Mojżesz do Aarona: Weźmi kadzidlnice a nabrawszy ognia z ołtarza nakładź nań kadzidła, szedszy prędko do ludu, abyś się modlił za nimi, bo już wyszedł gniew od JAHWE, a plaga się sroży. **47**. Co gdy uczynił Aaron i wbieżał w pośrzód ludu, który już ogień porażał, ofiarował kadzenie: **48**. a stojąc między martwemi i żywemi prosił za ludem, i przestała plaga. **49**. A było, którzy są pobici, czternaście tysięcy i siedm set ludzi, oprócz tych, którzy poginęli w rozruchu Korego. **50**. I wrócił się Aaron do Mojżesza do drzwi przybytku przymierza, gdy zgubienie przestało.

Rozdział 17

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Mów do synów Izraelowych a weźmi od nich po lasce wedle pokolenia ich, od wszytkich książąt pokolenia, lasek dwanaście, i każdego imię napiszesz na lasce jego, **3**. a imię Aaronowe będzie w pokoleniu Lewi, i jedna laska wszytkie z osobna familie mieć będzie. **4**. I położysz je w przybytku przymierza przed świadectwem, gdzie będę mówił do ciebie: **5**. którego z tych obiorę, zakwitnie laska jego, i zahamuję od siebie uskarżania synów Izraelowych, któremi szemrzą przeciwko wam. **6**. I mówił Mojżesz do synów Izraelowych, i dali mu wszytkie książęta laski z każdego pokolenia, i było lasek dwanaście oprócz laski Aaronowej. **7**. Które gdy

położył Mojżesz przed JAHWE w przybytku świadectwa, **8**. nazajutrz wróciwszy się, nalazł, iż zakwitnęła laska Aaronowa w domu Lewi. I gdy napęczniało pąkowie, wyszły kwiatki, które, gdy się list rozwił, w migdały się obróciły. **9**. I wyniósł Mojżesz wszytkie laski od oblicznośći PANSKIEJ do wszytkich synów Izraelowych i ujźrzeli, i odebrali każdy laskę swoję. **10**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Odnieś laskę Aaronowę do przybytku świadectwa, aby tam była chowana na znak sprzeciwnych synów Izraelowych a ustały szemrania ich ode mnie, aby nie pomarli. **11**. I uczynił Mojżesz, jako mu JAHWE przykazał. **12**. I rzekli synowie Izraelowi do Mojżesza: Oto zniszczeliśmy, wszyscyśmy zginęli: **13**. kto jedno przystąpi do przybytku PANSKIEGO, umiera. Izali aż do szczątka wszyscy wytraceni być mamy?

Rozdział 18

1. I rzekł JAHWE do Aarona: Ty i synowie twoi, i dom ojca twego z. tobą poniesiecie nieprawość świątnice. I ty, i synowie twoi wespół dzierżeć na sobie będziecie grzechy kapłaństwa waszego. **2**. Lecz i bracią twoję z pokolenia Lewi, i sceptr ojca twego weźmi z sobą, a niech pogotowiu będą i niech ci posługują, a ty i synowie twoi służyć będziecie w przybytku świadectwa. **3**. I będą czuć Lewitowie na rozkazanie twoje i na wszystkie roboty przybytku; wszakże tak, aby do naczynia świątnice ani do ołtarza nie przystępowali, żeby i oni nie pomarli, i wy pospołu, nie poginęli; **4**. ale niech z tobą będą a niechaj czują na strażach przybytku i na wszytkich obrzędach jego. Obcy nie będzie się mieszał między was. **5**. Czujcie na straży świątnice i na służbie ołtarza, aby nie powstał gniew na syny Izraelowe. **6**. Jam wam dał bracią waszę, Lewity, z pośrzodku synów Izraelowych, i dałem dar JAHWE, aby służyli w posługach przybytku jego. **7**. A ty i synowie twoi strzeżcie kapłaństwa waszego! A wszytko, co do służby ołtarza należy i za zasłoną jest, przez kapłany będzie sprawowano. Jeśli kto obcy przystąpi, zabit będzie. **8**. I mówił JAHWE do Aarona: Otom ci dał straż pierwocin moich. Wszytkie rzeczy, które poświącane bywają od synów Izraelowych, dałem tobie i synom twoim za urząd kapłański - prawa wieczne. **9**. A tak to będziesz brał z tych rzeczy, które poświęcone bywają i ofiarowane są JAHWE. Każda obiata i ofiara, i cokolwiek za grzech i za występek bywa mi oddano, i dostaje się świętym świętych, twoje będzie i synów twoich. **10**. W świątnicy to będziesz jadł: mężczyzna tylko to będzie jeść, bo poświęcone jest tobie. **11**. A pierwociny, które by ślubowali i ofiarowali synowie Izraelowi, dałem tobie i synom twoim, i córkom twym prawem wiecznym. Kto czysty jest w domu twoim, będzie ich pożywał. **12**. Wszytko, co nalepszego oliwy i wina, i zboża, cokolwiek pierwocin ofiarują JAHWE, dałem tobie. **13**. Wszelkiego zboża początki, które rodzi ziemia, a bywają odniesione JAHWE, dostaną się na twoje potrzeby: kto czysty jest w domu twoim, pożywać ich będzie. **14**. Wszystko, co z ślubu oddawać będą synowie Izraelowi, twoje będzie. **15**. Cokolwiek pierwszego wychodzi z żywota wszego ciała, które ofiarują JAHWE, bądź z ludzi, bądź z bydła będzie, do twego prawa należeć będzie; wszakże tak, abyś za

pierworodne człowiecze okup brał, a wszelkie
źwierzę nieczyste odkupić kazał. **16**. Którego
okup będzie, po miesiącu, piącią syklów srebra
na wagę świątnice. Sykiel ma dwadzieścia
pieniędzy. **17**. Lecz pierworodnego krowiego
i owczego, i koziego nie dasz odkupować, bo są
poświęcone JAHWE. Krew tylko ich wylejesz
na ołtarz, a łoje spalisz na przewdzięczną
wonność JAHWE. **18**. Mięso zaś na twoje się
potrzeby dostanie: jako mostek poświęcony
i łopatka prawa, twoje będą. **19**. Wszystkie
pierwociny świątnice, które ofiarują synowie
Izraelowi JAHWE, dałem tobie i synom,
i córkom twoim prawem wiecznym. Umowa
około soli jest wieczna przed JAHWE, tobie
i synom twoim. **20**. I rzekł JAHWE do Aarona:
W ziemi ich nic nie posiędziecie ani części
między nimi mieć będziecie: jam część
i dziedzictwo twoje w pośrzodku synów
Izraelowych! **21**. A synom Lewi dałem
wszystkie dziesięciny synów Izraelowych
w osiadłość za służbę, którą mi służą
w przybytku przymierza, **22**. aby więcej nie
przystępowali synowie Izraelowi do przybytku
ani się dopuszczali grzechu śmiertelnego,
23. gdyż sami synowie Lewi mnie w przybytku
służą i grzechy ludu noszą: ustawa wieczna
będzie w rodzajach waszych. Nic inszego
dzierżeć nie będą, **24**. przestawając na ofierze
dziesięcin, którem na używanie ich i na potrzeby
oddzielił. **25**. I mówił JAHWE do Mojżesza,
rzekąc: **26**. Przykaż Lewitom i opowiedz: Gdy
weźmiecie od synów Izraelowych dziesięciny,
którem wam dał, pierwociny ich ofiarujcie
JAHWE, to jest dziesiątą część dziesięciny,
27. aby wam poczytano za ofiarę pierwocin, tak
z bojowisk jako i z pras. **28**. I wszytkich rzeczy,
których bierzecie pierwociny, ofiarujcie JAHWE
i dajcie Aaronowi, kapłanowi. **29**. Wszytko, co
ofiarować będziecie z dziesięcin i oddzielicie na
podarze JAHWE, nalepsze i wyborne będzie.
30. I rzeczesz do nich: Jeśli co przedniejsze
i lepsze rzeczy ofiarujecie z dziesięcin, będzie
wam poczytano, jakobyście z bojowiska i z prasy
pierwociny dali. **31**. A będziecie je jeść na
każdym miejscu waszym, tak wy sami jako
i czeladź wasza, bo jest zapłata za służbę, którą
służycie w przybytku świadectwa. **32**. A nie
będziecie grzeszyć w tym, przednie sobie i tłuste
rzeczy zachowując - abyście nie splugawili ofiar
synów Izraelowych i nie pomarli.

Rozdział 19

1. I mówił JAHWE do Mojżesza i Aarona,
rzekąc: **2**. Ta jest ustawa ofiary, którą JAHWE
ustawił. Przykaż synom Izraelowym, aby
przywiedli do ciebie krowę czerwoną lat
zupełnych, w której by nie było żadnej zmazy
aniby nosiła jarzma, **3**. i oddacie ją Eleazarowi
kapłanowi. Który wywiódszy ją za obóz, ofiaruje
przed oczyma wszytkich **4**. i omoczywszy palec
we krwi jej pokropi siedmkroć przeciw drzwiam
przybytkowym **5**. i spali ją przed oczyma
wszytkich, tak skórę i mięso jej, jako krew i gnój
w. ogień wrzuciwszy. **6**. Drewno też cedrowe
i hizop, i karmazyn dwakroć farbowany kapłan
wrzuci w płomień, który krowę żrze.
7. A natenczas dopiero, omywszy szaty i ciało
swoje, wnidzie do obozu i zmazany będzie aż do
wieczora. **8**. Ale i on, który ją spali, omyje szaty
swe i ciało i nieczysty będzie aż do wieczora.

9. A mąż czysty zbierze popiół krowy i wysypie ji za obozem na miejscu przeczystym, aby był zgromadzeniu synów Izraelowych na straż i na wodę pokrapiania: bo krowa za grzech jest spalona. **10**. A wypłukawszy, który nosił popiół krowy, szaty swoje, nieczystym będzie aż do wieczora. Będą to mieć synowie Izraelowi i przychodniowie mieszkający między nimi rzecz świętą prawem wiecznym. **11**. Kto by się dotknął trupa człowieczego a dlatego byłby nieczysty przez siedm dni, **12**. będzie pokropion tą wodą trzeciego dnia i siódmego, i tak oczyścion będzie. Jeśli trzeciego dnia nie będzie pokropion, siódmego nie będzie mógł być oczyściony. **13**. Każdy, kto by się dotknął dusze ludzkiej martwizny, a nie byłby pokropiony tym zmieszaniem, splugawi przybytek PANSKI i zginie z Izraela, iż wodą oczyścienia nie jest pokropiony: nieczysty będzie i zostanie na nim plugastwo jego. **14**. Ten jest zakon o człowieku, który umiera w namiecie: Wszyscy, którzy wchodzą do namiotu jego i wszystko naczynie, które tam jest, nieczyste będzie przez siedm dni. **15**. Naczynie, które nie miało wieka abo przywiązania z wierzchu, nieczyste będzie. **16**. Jeśli się kto na polu dotknie trupa człowieka zabitego abo też swą śmiercią umarłego, abo kości jego, abo grobu, nieczysty będzie przez siedm dni. **17**. I wezmą popiołu spalenia i grzechu, i wleją wody żywej nań w naczynie; **18**. w której gdy mąż czysty omoczy hizop, pokropi nim wszystek namiot i wszystko naczynie, i ludzie takową zarazą splugawione, **19**. i tym obyczajem czysty oczyści nieczystego trzeciego i siódmego dnia, a oczyściony dnia siódmego omyje i sam siebie, i szaty swoje, i nieczysty będzie aż do wieczora. **20**. Jeśli kto tym sposobem nie będzie oczyściony, zginie dusza jego z pośrzodku zgromadzenia, bo świątnicę PANską splugawił, a nie pokropion jest wodą oczyścienia: **21**. będzie to przykazanie ustawą wieczną. Ten też, który kropi wodą, wymyje szaty swoje. Każdy, który się dotknie wody oczyściania, nieczysty będzie aż do wieczora. **22**. Czego się kolwiek dotknie nieczysty, nieczystym uczyni, a dusza, która się dotknie czego z tych rzeczy, nieczysta będzie aż do wieczora.

Rozdział 20

1. I przyszli synowie Izraelowi i wszystko mnóstwo na puszczą Sin miesiąca pierwszego, i mieszkał lud w Kades. I umarła tam Maria, i pogrzebiona jest na tymże miejscu. **2**. A gdy lud nie miał wody, zeszli się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi **3**. a uczyniwszy rozruch mówili: Obyśmy byli zginęli między bracią naszą przed JAHWE. **4**. Przeczeście zawiedli zgromadzenie PANSKIE na puszczą, abyśmy i my pomarli i dobytki nasze? **5**. Czemuście nam kazali wyniść z Egiptu i przywiedliście na to miejsce barzo złe, które zasiewane być nie może ani fig rodzi, ani winnic, ani pomagranatów, na koniec nie ma i wody ku piciu? **6**. I wszedszy Mojżesz i Aaron, rozpuściwszy lud, do przybytku przymierza, upadli twarzą na ziemię i wołali do JAHWE, i rzekli: JAHWE Boże, wysłuchaj wołanie tego ludu a otwórz im skarb twój, źrzódło wody żywej, aby nasyciwszy się, przestało szemranie ich i ukazała się chwała PANSKA nad nimi. **7**. I rzekł JAHWE do

Mojżesza, mówiąc: **8**. Weźmi laskę a zgromadź lud, ty i Aaron, brat twój, i mówcie do skały przed nimi, a ona da wodę. A gdy wywiedziesz wodę z skały, będzie piło wszytko zgromadzenie i bydło jego. **9**. I wziął Mojżesz laskę, która była przed obliczem PANSKIM, jako mu rozkazał, **10**. zgromadziwszy lud przed skałę, i rzekł im: Słuchajcie, sprzeciwni i niewierni! Izali z tej skały będziemy wam wodę wywieść mogli? **11**. A gdy podniósł Mojżesz rękę, uderzywszy dwakroć laską w skałę, wyszły wody barzo obfite, tak iż pił lud i bydło. **12**. I mówił JAHWE do Mojżesza i Aarona: Iżeście mi nie wierzyli, abyście mię byli poświęcili przed synmi Izraelowymi, nie wwiedziecie tych ludów do ziemie, którą im dam. **13**. Ta jest woda przeciwieństwa*, gdzie się swarzyli synowie Izraelowi przeciwko JAHWE i poświęcony jest w nich. [komentarz AS: Tu i na marginesie Wujek daje małą literą: "woda przeciwieństwa". Podobnie inne nazwy własne - zob. np. 21:1, 4, 14, 22 ("droga szpiegów", "morze czerwone", "droga królewska"] **14**. Posłał tym czasem Mojżesz posły z Kades do króla Edom, którzy by powiedzieli: To wskazuje brat twój, Izrael: Wiesz wszytkę pracą, która nas potkała; **15**. jako zstąpili ojcowie naszy do Egiptu i mieszkaliśmy tam przez długi czas, i trapili nas Egipcjanie i ojce nasze; **16**. i jakośmy wołali do JAHWE, i wysłuchał nas, i posłał Anjoła, który nas wywiódł z Egiptu. Oto w mieście Kades - które jest na ostatnich granicach twoich - położeni, **17**. prosiemy, aby nam wolno było przejść przez ziemię twoję. Nie pójdziemy przez pola ani przez winnice, nie będziemy pić wody z studzien twoich, ale pójdziem drogą pospolitą, ni na prawo, ni na lewo nie zstępując, aż przejdziemy granice twoje. **18**. Któremu Edom odpowiedział: Nie pójdziesz przez mię, bo inaczej zbrojnoć zajadę. **19**. I rzekli synowie Izraelowi: Bitym gościńcem pójdziemy, a jeśli będziemy pić wodę twoję my i bydło nasze, damy, co słuszna jest, żadnej nie będzie o zapłatę trudności, tylko niech prędko przejdziemy. **20**. A on odpowiedział: Nie przejdziesz! I natychmiast wyciągnął przeciwko, z niezliczonym ludem i ręką mocną, **21**. i nie chciał przyzwolić proszącemu, aby był dopuścił przeszcia przez granice swoje, a przetoż odwrót uczynił od niego Izrael. **22**. A gdy ruszyli obóz z Kades, przyszli do góry Hor, która jest na granicach ziemie Edom, **23**. gdzie mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **24**. Niechaj Aaron idzie do ludu swego, bo nie wnidzie do ziemie, którąm dał synom Izraelowym, przeto że niedowiarkiem był ustam moim u wody przeciwieństwa*. **25**. Weźmi Aarona i syna jego z nim a zawiedziesz je na górę Hor. **26**. A obnażywszy ojca z szaty jego obleczesz w nię Eleazara, syna jego, a Aaron zebrany będzie i umrze tam. **27**. Uczynił Mojżesz, jako był JAHWE przykazał, i wstąpili na górę Hor przed wszystkim mnóstwem. **28**. I zewlókszy Aarona z szat jego, oblókł w nie Eleazara, syna jego. **29**. A gdy on umarł na wierzchu góry, zstąpił z Eleazarem.

Rozdział 21

1. Co gdy usłyszał Chananejczyk, król Arad, który mieszkał na południe, to jest, że przyciągnął Izrael drogą szpiegów, walczył przeciw jemu, a zostawszy zwycięzcą, pobrał

z niego korzyści. **2**. Lecz Izrael ślubem się
JAHWE obowięzując, rzekł: Jeśli podasz ten lud
w rękę moję, zgładzę miasta jego. **3**. I wysłuchał
JAHWE prośbę Izraela, i podał Chananejczyka,
którego on wybił, wywróciwszy miasta jego.
I nazwał imię miejsca onego Horma, to jest
przeklęctwo. **4**. I ruszyli się z góry Hor drogą,
która wiedzie do morza czerwonego, aby obeszli
ziemię Edom. I począł sobie tesknić lud
w drodze i w pracej. **5**. I mówiąc przeciw Bogu
i Mojżeszowi, rzekł: Czemuś nas wywiódł
z Egiptu, abyśmy pomarli na pustyni? Nie masz
chleba, nie masz wody: dusza nasza już się
brzydzi tym barzo lekkim pokarmem. **6**. Przetoż
JAHWE przepuścił na lud węże ogniste, za
których ranami i śmierciami barzo wielu
7. przyszli do Mojżesza i rzekli: Zgrzeszyliśmy,
żechmy mówili przeciw JAHWE i tobie. Proś,
aby oddalił od nas węże. I modlił się Mojżesz za
ludem. **8**. I rzekł JAHWE do niego: Uczyń węża
miedzianego a wystaw go na znak: który
ukąszony wejźrzy nań, żyw będzie. **9**. Uczynił
tedy Mojżesz WĘŻA MIEDZIANEGO
i wystawił go na znak: na którego gdy ukąszeni
patrzyli, byli uzdrowieni. **10**. I ruszywszy się
synowie Izraelowi obozem stanęli w Obot.
11. Skąd wyciągnąwszy rozbili namioty
w Jeabarim na puszczy, która patrzy ku Moab
przeciwko wschodniej stronie. **12**. A stamtąd się
ruszywszy przyszli do strumienia Zared.
13. Który puściwszy, obozem stanęli przeciw
Arnon, które jest na puszczy a wysadza się na
granicach Amorejczyka, bo Arnon jest granicą
Moabską, dzieląc Moabity od Amorejczyków.
14. Skąd mówią w księgach wojen PANSKICH:
Jako uczynił na morzu czerwonym, tak uczyni na
potocech Arnońskich. **15**. Skały potoków
nachyliły się, aby odpoczynęły w Ar i usiadły na
granicach Moabskich. **16**. A z tego miejsca
okazała się studnia, o której JAHWE mówił do
Mojżesza: Zgromadź lud a dam im wody.
17. Tedy śpiewał Izrael tę pieśń: Wystąp,
studnio! Śpiewali: **18**. Studnia, którą wykopały
książęta i zgotowali hetmanowie ludu
w zakonodawcy i w laskach swoich. Z pustynie
do Matany. **19**. Z Matany do Nahaliel, z Nahaliel
do Bamot. **20**. Z Bamot, dolina jest w krainie
Moab na wierzchu Fasga, która patrzy przeciw
puszczy. **21**. I posłał Izrael posły do Sehona,
króla Amorejskiego, mówiąc: **22**. Proszę, aby mi
wolno było przejść przez ziemię twoję: nie
zstąpiemy na pola i winnice, nie będziemy pić
wody z studzien: drogą królewską pójdziemy, aż
przejdziemy granice twoje. **23**. Który nie chciał
dozwolić, aby przeszedł Izrael przez granice
jego, i owszem, zebrawszy wojsko wyjachał
przeciwko na puszczą i przyjachał do Jasa,
i walczył przeciw jemu. **24**. Od którego porażony
jest paszczęką miecza i otrzymana jest ziemia
jego od Arnon aż do Jebok i synów Ammon - bo
mocną obroną były opatrzone granice
Ammonitów. **25**. Pobrał tedy Izrael wszytkie
miasta jego i mieszkał w mieściech
Amorejskich, to jest w Hesebon i we wsiach
jego. **26**. Miasto Hesebon było Sehona, króla
Amorejskiego, który walczył przeciwko królowi
Moab i wziął wszytkę ziemię, która pod jego
władzą była aż po Arnon. **27**. Przetoż mówią
w przypowieści: Pódźcie do Hesebon, niech się
zbuduje i wystawi miasto Sehon. **28**. Ogień

wyszedł z Hesebon, płomień z miasteczka Sehon
i pożarł Ar Moabitów i obywatele wyżyn Arnon.
29. Biada tobie, Moab, zginąłeś, ludu Chamos.
Podał syny jego na uciekanie, a córki
w pojmanie królowi Amorejczyków, Sehon.
30. Jarzmo ich zaginęło od Hesebon aż do
Dibon, spracowani przyszli do Nofe i aż do
Medaba. **31**. Mieszkał tedy Izrael w ziemi
Amorejczyka. **32**. I posłał Mojżesz, którzy by
wyszpiegowali Jazer, którego wioski pobrali
i posiedli obywatele. **33**. I obrócili się, i szli
drogą Basan, i zastąpił im Og, król Basan, ze
wszytkim ludem swym, chcąc dać bitwę
w Edrai. **34**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Nie
bój się go, bom go dał w rękę twoję, i wszytek
lud, i ziemię jego, i uczynisz mu tak, jakoś
uczynił Sehonowi, królowi Amorejczyków,
obywatelowi Hesebon. **35**. Porazili tedy i tego
z synmi jego, i wszytek lud jego, aż do szczątku,
i posiedli ziemię jego.

Rozdział 22

1. I ruszywszy się stanęli obozem na polach
Moab, gdzie za Jordanem Jerycho leży.
2. A widząc Balak, syn Seforów, wszystko, co
uczynił Izrael Amorejczykowi, **3**. a iż się go
zlękli Moabitowie, a iż najazdu jego zdzierżeć
nie mogli, **4**. rzekł do starszych Madian: Tak
wygładzi ten lud wszystkie, którzy w granicach
naszych mieszkają, jako zwykł wół trawę aż do
korzenia wyjadać. Ten był natenczas królem
w Moab. **5**. A tak posłał posły do Balaama, syna
Beorowego, wieszczka, który mieszkał nad rzeką
ziemie synów Ammon, aby go przyzwali,
i rzekli: Oto lud wyszedł z Egiptu, który okrył
wierzch ziemie zasadziwszy się przeciwko mnie.
6. A tak przyjedź a złorzecz temu ludowi, bo
mocniejszy jest nad mię, zabym go jako mógł
porazić i wygnać z ziemie mojej. Wiem bowiem,
iż błogosławion będzie, kogo ty błogosławisz,
a przeklęty, na którego złorzeczeństwa
zgromadzisz. **7**. I poszli starszy Moab i starszy
Madian, mając w ręku zapłatę wróżby. A gdy
przyszli do Balaama i powiedzieli mu wszystkie
słowa Balakowe, **8**. on odpowiedział: Zostańcie
tu przez noc, a odpowiem, cokolwiek mi
JAHWE rzecze. A gdy zostali u Balaama,
przyszedł Bóg i rzekł do niego: **9**. Co to zacz ci
ludzie u ciebie? **10**. Odpowiedział: Balak, syn
Seforów, król Moabitów, posłał do mnie,
11. mówiąc: Oto lud, który wyszedł z Egiptu,
okrył wierzch ziemie, przyjedź a przeklni ji,
azabym jako mógł walcząc odpędzić go.
12. I rzekł Bóg do Balaama: Nie chodź z nimi
i nie klni ludu, bo jest błogosławiony. **13**. Który
rano wstawszy rzekł do książąt: Idźcie do ziemie
waszej, bo mi Bóg zakazał iść z wami.
14. Wróciwszy się książęta rzekli do Balaka: Nie
chciał Balaam przyść z nami. **15**. On znowu
posłał daleko więcej i zacniejszych, niżli
przedtym był posłał. **16**. Którzy przyjachawszy
do Balaama, rzekli: Tak mówi Balak, syn Sefor:
Nie ociągaj się przyść do mnie. **17**. Jestem gotów
uczcić cię i cokolwiek zachcesz, dam ci. Przydź
a złorzecz ludowi temu. **18**. Odpowiedział
Balaam: By mi dał Balak pełen dom swój srebra
i złota, nie będę mógł odmienić słowa JAHWE
Boga mego, żebych abo więcej, abo mniej
mówił. **19**. Proszę, żebyście tu zostali jeszcze
przez tę noc, żebym mógł wiedzieć, co mi
powtóre JAHWE odpowie. **20**. Przyszedł tedy

Bóg do Balaama w nocy i rzekł mu: Jeśli wezwać cię przyszli ci ludzie, wstań a idź z nimi: ale tak, abyś, coć rozkażę, czynił. **21**. Wstał Balaam rano i osiodławszy oślicę swą jachał z nimi. **22**. I rozgniewał się Bóg, i stanął Anjoł PANSKI na drodze przeciw Balaamowi, który siedział na oślicy, a dwu sług miał z sobą. **23**. Ujźrzawszy oślica Anjoła stojącego na drodze z dobytym mieczem odwróciła się z drogi i szła po roli. Którą gdy bił Balaam i chciał na szcieżkę nawieść, **24**. stanął Anjoł w cieśni dwu płotów, któremi winnice ogrodzone były. **25**. Którego widząc oślica przytarła do ściany i starła nogę siedzącego. A on ją po wtóre bił, **26**. a przecię jednak Anjoł przeszedszy na miejsce ciasne, gdzie ani w prawo, ani w lewo nie mogła ustąpić, zastąpił jej drogę. **27**. I gdy widziała oślica Anjoła stojącego, upadła pod nogami siedzącego, który rozgniewawszy się barziej kijem boki jej obijał. **28**. I otworzył JAHWE usta oślice, i przerzekła: Cóżem ci uczyniła? Przecz mię bijesz oto już trzecikroć? **29**. Odpowiedział Balaam: Iżeś zasłużyła i szydziłaś ze mnie. Obych miał miecz, żebym cię zabił. **30**. Rzekła oślica: Azam nie bydlę twoje, na którymeś zawsze zwykł siedzieć aż po dzisiejszy dzień? Powiedz, com ci takowego kiedy uczyniła? A on rzekł: Nigdy. **31**. Natychmiast otworzył JAHWE oczy Balaamowi i ujźrzał Anjoła stojącego na drodze z gołym mieczem, i pokłonił się twarzą do ziemie. **32**. Któremu Anjoł: Czemu, pry, trzecikroć bijesz oślicę twoję? Jam przyszedł, abych się tobie sprzeciwiał, bo przewrotna jest droga twoja a mnie przeciwna **33**. i by była oślica nie zstąpiła z drogi, dając miejsce sprzeciwiającemu się, zabiłbych cię był, a ona by żywa została. **34**. Rzekł Balaam: Zgrzeszyłem nie wiedząc, żebyś ty stał przeciw mnie: i teraz, jeślić się nie podoba, abych jachał, wrócę się. **35**. Rzekł Anjoł: Jedź z tymi a strzeż się, abyś nic inszego nie mówił, jedno coć rozkażę. I jachał z książęty. **36**. Co usłyszawszy Balak wyjachał przeciwko niemu do miasteczka Moabitów, które leży na ostatnich granicach Arnon. **37**. I rzekł do Balaama: Posłałem posły, abych cię przyzwał. Czemużeś nie zaraz przyjachał do mnie? Czy dlatego, że zapłaty za przyjazd twój oddać nie mogę? **38**. Któremu on odpowiedział: Otóż mię masz: azaż co innego mówić mogę, jedno co Bóg włoży w usta moje? **39**. I jachali pospołu, i przyjachali do miasta, które było na ostatnich granicach królestwa jego. **40**. I nabiwszy Balak wołów i owiec posłał do Balaam i książąt, którzy z nim byli, dary. **41**. A gdy było rano, wiódł go na wyżyny Baalowe, i ujźrzał ostatnią część ludu.

Rozdział 23

1. I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj mi tu siedm ołtarzów a nagotuj także wiele cielców i tejże liczby baranów. **2**. A gdy uczynił wedle mowy Balaam, włożyli pospołu cielca i barana na ołtarz. **3**. I rzekł Balaam do Balaka: Postój trochę u twego całopalenia, aż pójdę, owa mię podobno JAHWE potka, a cokolwiek rozkaże, powiem ci. **4**. A gdy odszedł prędko, zabieżał mu Bóg. I mówił do niego Balaam: Postawiłem, prawi, siedm ołtarzów i włożyłem cielca i barana na wierzch. **5**. A JAHWE włożył słowo w usta jego. I rzekł: Wróć się do Balaka, a to będziesz mówił.

6. Wróciwszy się zastał Balaka stojącego przy
całopaleniu swoim i wszystkie książęta
Moabitów **7**. i wziąwszy przypowieść swoję,
rzekł: Z Aram przywiódł mię Balak, król
Moabitów - z gór wschodnich: Pódź, prawi,
a złorzecz Jakobowi, śpiesz się a przeklinaj
Izraela! **8**. Jako mam złorzeczyć, któremu nie
złorzeczył Bóg? A jako mam przeklinać tego,
którego JAHWE nie przeklina?
9. Z najwyższych skał ujźrzę go a z pagórków
oglądam go. Lud sam mieszkać będzie a między
narody nie będzie policzon. **10**. Kto przeliczyć
może proch Jakobów i wiedzieć liczbę pokolenia
Izraelowego? Niech umrze dusza moja śmiercią
sprawiedliwych a niech się staną ostatnie rzeczy
moje tym podobne! **11**. I rzekł Balak do
Balaama: Cóż to jest, co czynisz? Abyś
przeklinał nieprzyjacioły moje, przyzwałem cię,
a ty przeciwnym obyczajem błogosławisz im.
12. Któremu on odpowiedział: Azaż mogę co
inszego mówić, jedno co każe PAN? **13**. Rzekł
tedy Balak: Pódź ze mną na drugie miejsce, skąd
byś część Izraela ujźrzał, a wszytkiego widzieć
nie mógł: stamtąd go przeklinaj. **14**. A gdy go
zawiódł na miejsce wysokie, na wierzch góry
Fasgi, zbudował Balaam siedm ołtarzów
i włożywszy na wierzch cielca i barana **15**. rzekł
do Balaka: Stój tu u całopalenia twego, aż ja
naprzeciw pobieżę. **16**. Któremu gdy JAHWE
zaszedł i włożył słowo w usta jego, rzekł: Wróć
się do Balaka a to mówić mu będziesz.
17. Wróciwszy się nalazł go stojącego u
całopalenia swego i książęta Moabitów z nim.
Do którego Balak: Co, prawi, mówił PAN?
18. A on, wziąwszy swą przypowieść, rzekł:
Stój, Balaku, a słuchaj, słysz, synu Seforów:
19. Nie jest Bóg jako człowiek, aby kłamał, ani
jako syn człowieczy, żeby się odmieniał. Rzekł
tedy, a nie uczyni? mówił, a nie wypełni? **20**. Ku
błogosławieniu przywiedziony jestem,
błogosławieństwa zabronić nie mogę! **21**. Nie
masz bałwana w Jakobie ani widać wyobrażenia
w Izraelu. JAHWE Bóg jego jest z nim,
a trąbienie zwycięstwa królewskiego w nim.
22. Bóg wywiódł z Egiptu, którego moc podobna
jest Rynocerotowi. **23**. Nie masz wieszczby
w Jakobie ani wróżki w Izraelu. Czasów swoich
będzie powiedziano Jakobowi i Izraelowi - co
Bóg uczynił. **24**. Oto lud jako lwica powstanie
a jako lew się podniesienie lęże aż pożrze
korzyść, a krew pobitych wypije. **25**. I rzekł
Balak do Balaama: Ani go przeklinaj, ani go
błogosław. **26**. A on odpowiedział: Zam ci nie
mówił, że cokolwiek mi Bóg rozkaże, to
uczynię? **27**. I rzekł Balak do niego: Pódź,
a zawiodę cię na inne miejsce. Jeśli snadź
podoba się Bogu, żebyś je stamtąd przeklinał.
28. A gdy go zawiódł na wierzch góry Fogor,
która patrzy ku puszczy, **29**. rzekł mu Balaam:
Zbuduj mi tu siedm ołtarzów a nagotuj tyleż
cielców i tejże liczby baranów. **30**. Uczynił
Balak, jako rzekł Balaam. I włożył cielce
i barany na każdy ołtarz.

Rozdział 24

1. I gdy zobaczył Balaam, że się podobało
JAHWE, aby błogosławił Izraela, żadną miarą
nie wychodził, jako przedtym chodził szukać
wieszczby, ale obróciwszy twarz swoję ku
puszczy **2**. i podniósłszy oczy ujźrzał Izraela
w namieciech mieszkającego według pokolenia

jego, i gdy napadł nań Duch Boży, **3**. wziąwszy
przypowieść, mówił: Rzekł Balaam, syn Beor,
rzekł człowiek, którego oko jest zatkane, **4**. rzekł
słuchacz powieści Bożych, który widzenie
wszechmogącego* widział, który upada i tak się
otwierają oczy jego: [komentarz AS: tu Wujek
daje małą literą "wszechmogącego", a w 24:16
dużą literą "Nawyższego" i "Wszechmocnego"]
5. Jako piękne przybytki twoje, Jakobie,
i namioty twoje, Izraelu! **6**. Jako niziny gaiste,
jako sady przy rzekach wilgotne, jako namioty,
które postawił JAHWE, jako cedry przy wodach.
7. Popłynie woda z wiadra jego, a nasienie jego
będzie w wody wielkie. Będzie wzięt dla Agaga
król jego i odjęte będzie królestwo jego. **8**. Bóg
wywiódł go z Egiptu, którego moc podobna jest
Rynocerotowej. Pożrzą narody nieprzyjaciele
jego a kości ich połamią, i podziurawią
strzałami. **9**. Położywszy się spał jak lew i jako
lwica, której żaden obudzić nie będzie śmiał.
Któryć będzie błogosławił, będzie i sam
błogosławiony, kto będzie złorzeczył,
w złorzeczeństwie poczytan będzie.
10. I rozgniewawszy się Balak na Balaama,
klasnąwszy rękoma, mówił: Na złorzeczenie
nieprzyjaciołom moim przyzwałem cię, którym,
przeciwnym obyczajem, błogosławiłeś po
trzecie. **11**. Wróć się na miejsce twoje.
Postanowiłem wprawdzie uczcić cię
znamienicie, ale cię JAHWE zbawił
nagotowanej czci. **12**. Odpowiedział Balaam do
Balaka: Azam posłom twoim, któreś do mnie
posłał, nie mówił: **13**. By mi dał Balak pełen
dom swój srebra i złota, nie mogę przestąpić
słowa JAHWE Boga mego, abym co dobrego
abo złego miał mówić z serca swego, ale
cokolwiek JAHWE rzecze, to mówić będę?
14. Wszakże, wracając się do ludu mego, dam
radę, co twój lud uczyni temu ludowi czasu
ostatecznego. **15**. Wziąwszy tedy przypowieść,
znowu mówił: Rzekł Balaam, syn Beor, rzekł
człowiek, którego oko jest zatkane, **16**. rzekł
słuchacz powieści Bożych, który zna naukę
Nawyższego i widzenia Wszechmocnego widzi,
który upadając, ma oczy otworzone: **17**. Ujźrzę
go, ale nie teraz, oglądam go, ale nie z bliska:
WZNIDZIE GWIAZDA z Jakoba i powstanie
laska z Izraela, i pobije książęta Moab,
i spustoszy wszytkie syny Set. **18**. I będzie
Idumea dzierżawa jego, dziedzictwo Seir
dostanie się nieprzyjaciołom jego, lecz Izrael
mężnie sobie będzie poczynał. **19**. Z Jakoba
będzie, który by panował i wytracił ostatki
miasta. **20**. A gdy ujźrzał Amaleka, wziąwszy
przywieść, rzekł: Początek narodów Amalek
którego ostatki zagubione będą. **21**. Ujźrzał też
Cynejczyka i wziąwszy przypowieść rzekł:
Mocneć wprawdzie jest mieszkanie twoje, ale
choćbyś położył na skale gniazdo twe
22. a byłbyś wybrany z narodu Cynowego, pókiż
będziesz mógł wytrwać? Asur cię bowiem
pojma. **23**. I wziąwszy przypowieść zasię mówił:
Ach, kto będzie żyw, gdy to Bóg uczyni?
24. Przypłyną w galerach ze Włoch, zwyciężą
Asyryjczyki i zburzą Hebrejczyki, a na ostatek
i sami zginą. **25**. I wstał Balaam, i wrócił się na
miejsce swoje. Balak się też drogą, którą był
przyjechał, wrócił.

Rozdział 25

1. A Izrael mieszkał natenczas w Setim
i cudzołożył lud z córkami Moab, **2**. które
wezwały ich na ofiary swoje. A oni jedli
i kłaniali się bogom ich. **3**. I poświęcony jest
Izrael Beelfegorowi, a rozgniewawszy się
JAHWE, **4**. rzekł do Mojżesza: Weźmi wszytkie
książęta ludu a powieś je przeciw słońcu na
szubienicach, aby się odwrócił gniew mój od
Izraela. **5**. I rzekł Mojżesz do sędziów
Izraelskich: Zabij każdy bliźnie swe, którzy są
poświęceni do Beelfegora. **6**. A oto jeden
z synów Izraelowych wszedł przed bracią swą do
nierządnice Madianitki, przed oczyma
Mojżeszowemi i wszytkiej rzeszej Izraelowej,
którzy płakali u drzwi przybytku. **7**. Co gdy
usłyszał Finees, syn Eleazara, syna Aaronowego
kapłana, wstał z pośrzodku zgromadzenia,
a porwawszy puginał **8**. wszedł za onym mężem
Izraelskim do nierządnego gmachu i przebił
oboje za raz, to jest męża i niewiastę, przez
skryte miejsca. I ustała plaga od synów
Izraelowych; **9**. a pobito ich dwadzieścia i cztery
tysiące ludzi. **10**. I rzekł JAHWE do Mojżesza:
11. Finees, syn Eleazara, syna Aaronowego
kapłana, odwrócił gniew mój od synów
Izraelowych, iż zapalczywością moją wzruszył
się przeciwko im, abych ja sam nie wytracił
synów Izraelowych w zapalczywości mojej.
12. Przetoż mów do niego: Oto daję mu pokój
przymierza mego, **13**. a będzie tak jemu jako
i nasieniu jego przymierze kapłaństwa wieczne,
iż się zapalił za Boga swego i oczyścił złość
synów Izraelowych. **14**. A było imię męża
Izraelskiego, który zabit jest z Madianitką,
Zambri, syn Salu, książę z rodzaju i z pokolenia
Symeonowego. **15**. A niewiastę, Madianitkę,
która pospołu zabita jest, zwano Kozbi, córka
Sur, książęcia zacnego Madiańskiego.
16. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc:
17. Nieprzyjacielmi was niech poczują
Madianitowie a pobijcie je, **18**. ponieważ i oni
nieprzyjacielskie przeciwko wam uczynili
i oszukali zdradą przez bałwana Fogor i Kozbi,
córkę książęcia Madiańskiego, siostrę swą, która
zabita jest w dzień kaźni dla świętokrajstwa
Fogor.

Rozdział 26

1. Potym, jako krew winnych wylana jest, rzekł
JAHWE do Mojżesza i Eleazara, syna
Aaronowego, kapłana: **2**. Policzcie wszytek
poczet synów Izraelowych od dwudziestu lat
i wyższej, według domów i rodzajów ich,
wszystkich, którzy mogą wychodzić na wojnę.
3. Mówili tedy Mojżesz i Eleazar, kapłan, na
polu Moab nad Jordanem przeciw Jerychu, do
tych, którzy byli **4**. od dwudziestu lat i wyższej,
jako JAHWE był rozkazał. Których ta jest
liczba: **5**. Ruben, pierworodny Izraelów; tego syn
Henoch, od którego dom Henochitów, i Fallu, od
którego dom Falluitów, **6**. i Hesron, od którego
dom Hesronitów, i Charmi, od którego dom
Charmitów. **7**. Te są domy z pokolenia Ruben,
których pocztu nalazło się czterdzieści trzy
tysiące i siedm set trzydzieści. **8**. Syn Fallu,
Eliab; **9**. tego synowie Namuel i Datan, i Abiron.
Ci są Datan i Abiron przedniejszy z ludu, którzy
powstali przeciw Mojżeszowi i Aaronowi
w rozruchu Korego, kiedy się byli zbuntowali
przeciw JAHWE, **10**. a otworzywszy się ziemia
pożarła Korego i wiele ich pomarło, kiedy spalił

ogień dwie ście pięćdziesiąt mężów. I zstał się
wielki cud, **11**. że gdy Kore ginął, synowie jego
nie poginęli. **12**. Synowie Symeon, według
rodzajów swoich: Namuel, od tego dom
Namuelitów; Jamin, od tego dom Jaminitów,
Jachin, od tego dom Jachinitów; **13**. Zare, od
tego dom Zareitów; Saul, od tego dom Saulitów.
14. Te są domy z pokolenia Symeon, których
wszytek poczet był dwadzieścia dwa tysiąca
dwie ście. **15**. Synowie Gad, wedle rodzajów
swoich: Sefon, od tego dom Sefonitów; Aggi, od
tego dom Aggitów; Suni, od tego dom Sunitów;
16. Ozni, od tego dom Oznitów; Her, od tego
dom Heritów; **17**. Arod, od tego dom Aroditów;
Ariel, od tego dom Arielitów. **18**. Te są domy
Gad, których wszytek poczet był czterdzieści
tysięcy pięć set. **19**. Synowie Juda: Her i Onan,
którzy oba umarli w ziemi Chananejskiej.
20. A byli synowie Judowi, według rodzajów
swych: Sela, od którego dom Selaitów; Fares, od
którego dom Faresytów; Zare, od którego dom
Zareitów. **21**. Zaś synowie Faresowi: Hesron, od
którego dom Hesronitów, i Hamul, od którego
dom Hamulitów. **22**. Te są domy Judowe,
których wszytek poczet był siedmdziesiąt sześć
tysięcy pięć set. **23**. Synowie Issachar, według
rodzajów swoich: Tola, od którego dom
Tolaitów; Fua, od którego dom Fuaitów;
24. Jasub, od którego dom Jasubitów; Semran,
od którego dom Semranitów. **25**. Te są rodzaje
Issachar, których poczet był sześćdziesiąt cztery
tysiące trzy sta. **26**. Synowie Zabulon, wedle
rodzajów ich: Sared, od którego dom Saredytów;
Elon, od którego dom Elonitów; Jalel, od
którego dom Jalelitów. **27**. Te są rodzaje
Zabulon, których poczet był sześćdziesiąt tysięcy
pięć set. **28**. Synowie Jozefowi, według rodzajów
swoich: Manasse i Efraim. **29**. Z Manasse
poszedł Machir, od którego dom Machirytów.
Machir zrodził Galaada, od którego dom
Galaadytów. **30**. Galaad miał syny: Jezer, od
którego dom Jezerytów, i Helek, od którego dom
Helekitów; **31**. i Asriel, od którego dom
Asrielitów, i Sechem, od którego dom
Sechemitów, **32**. i Semida, od którego dom
Semidaitów, i Hefer, od którego dom Heferytów.
33. A był Hefer, ociec Salfaadów, który nie miał
synów, ale tylko córki, których te są imiona:
Maala i Noa, i Hegla, i Melcha, i Tersa. **34**. Te są
familie Manasse, a poczet ich pięćdziesiąt dwa
tysiąca siedm set. **35**. A synowie Efraim, według
rodzajów ich, ci byli: Sutala, od którego dom
Sutalaitów; Becher, od którego dom
Becherytów; Tehen, od którego dom Tehenitów;
36. a syn Sutala był Heran, od którego dom
Heranitów. **37**. Te są rodzaje synów
Efraimowych, których poczet był trzydzieści
dwa tysiąca pięć set. Ci są synowie Jozefowi
według domów ich. **38**. Synowie Beniaminowi,
w rodzajach ich: Bela, od którego dom Belaitów;
Asbel, od którego dom Asbelitów; Achiram, od
którego dom Achiramitów; **39**. Sufam, od
którego dom Sufamitów; Hufam, od którego
dom Hufamitów; **40**. Synowie Bela: Hered
i Noeman. Od Hereda dom Heredytów; od
Noeman, dom Noemanitów. **41**. Ci są synowie
Beniaminowi wedle rodzajów swoich, których
poczet był czterdzieści pięć tysięcy sześć set.
42. Synowie Dan, według rodzajów swoich:
Suham, od którego dom Suhamitów; te są

rodzaje Dan według domów ich. **43**. Wszyscy
byli Suhamitowie, których poczet był
sześćdziesiąt cztery tysiące cztery sta.
44. Synowie Aser, według rodzajów swych:
Jemna, od którego dom Jemnaitów; Jessui, od
którego dom Jessuitów; Brie, od którego dom
Brieitów. **45**. Synowie Brie: Heber, od którego
dom Heberytów, i Melchiel, od którego dom
Melchielitów. **46**. A imię córki Aser była Sara.
47. Te są rodzaje synów Aserowych, a poczet ich
pięćdziesiąt trzy tysiące cztery sta. **48**. Synowie
Neftali, według rodzajów ich: Jesjel, od którego
dom Jesjelitów; Guni, od którego dom Gunitów;
49. Jeser, od którego dom Jeserytów; Selem, od
którego dom Selemitów. **50**. Te są rodzaje synów
Neftali według domów swoich: których poczet
czterdzieści pięć tysięcy cztery sta. **51**. Ta jest
summa synów Izraelowych, którzy policzeni są
sześćset tysięcy tysiąc siedm set trzydzieści.
52. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc:
53. Tym podzielona będzie ziemia według liczby
imion w osiadłościach ich. **54**. Których będzie
więcej, więtszą część dasz, a których mniej,
mniejszą; każdemu jako teraz policzeni są,
będzie dana osiadłość, **55**. wszakoż tak, aby los
ziemię dzielił pokoleniom i familiom.
56. Cokolwiek losem przypadnie, to niechaj
weźmie abo więtsza liczba, abo mniejsza.
57. Ten też jest poczet synów Lewi, według
domów swoich: Gerson, od którego dom
Gersonitów; Kaat, od którego dom Kaatytów;
Merari, od którego dom Meraritów. **58**. Te są
domy Lewi: dom Lobni, dom Hebroni, dom
Moholi, dom Musi, dom Kore. Lecz Kaat zrodził
Amram, **59**. który miał żonę Jochabed, córkę
Lewi, która mu się urodziła w Egipcie. Ta
urodziła Amram, mężowi swemu, syny: Aarona
i Mojżesza, i Marią, siostrę ich. **60**. Z Aarona
poszli Nadab i Abiu, i Eleazar, i Itamar,
61. z których Nadab i Abiu pomarli, gdy
ofiarowali ogień obcy przed JAHWE. **62**. A było
wszytkich, którzy są policzeni, dwadzieścia trzy
tysiące mężczyzny od jednego miesiąca
i wyższej: bo ich nie liczono między syny
Izraelowymi ani im z drugimi dano osiadłości.
63. Ten jest poczet synów Izraelowych, którzy są
popisani od Mojżesza i Eleazara kapłana na
polach Moab nad Jordanem przeciw Jerychowi:
64. między którymi nie był żaden z tych, którzy
przedtym policzeni byli od Mojżesza i Aarona na
puszczy Synaj. **65**. Abowiem im był JAHWE
przepowiedział, że wszyscy mieli pomrzeć na
puszczy. I żadnego z nich nie zostało, jedno
Kaleb, syn Jefone, a Jozue, syn Nun.

Rozdział 27

1. I przyszły córki Salfaad, syna Hefer, syna
Galaad, syna Machir, syna Manasse, który był
synem Jozefowym; których są imiona: Maala
i Noa, i Hegla, i Melcha, i Tersa. **2**. I stanęły
przed Mojżeszem i Eleazarem kapłanem i przede
wszemi książęty ludu, u drzwi przybytku
przymierza, i rzekły: **3**. Ociec nasz umarł na
puszczy, a nie był w rozruchu, który się
wzburzył przeciw JAHWE za Korego, ale
w swym grzechu umarł. Ten nie miał mężczyzny
synów. Przecz ginie imię jego z domu jego,
przeto że nie miał syna? Dajcie nam imienie
między krewnymi ojca naszego. **4**. I odniósł
Mojżesz sprawę ich do sądu PANSKIEGO.
5. Który rzekł do niego: **6**. Słusznej rzeczy

żądają córki Salfaad: daj im imienie między
krewnymi ojca ich, a niechaj po nim na
dziedzictwo nastąpią. **7**. A do synów
Izraelowych to mówić będziesz: **8**. Człowiek gdy
umrze bez syna, na córkę spadnie dziedzictwo;
9. jeśli córki nie miał, będzie miał potomki
bracią swą; **10**. a jeśliby i braciej nie było, dacie
dziedzictwo braciej ojca jego; **11**. a jeśliby ani
stryjów miał, dano będzie dziedzictwo tym,
którzy mu są nabliższy. I będzie to synom
Izraelowym święte wieczną ustawą, jako
przykazał JAHWE Mojżeszowi. **12**. Rzekł też
JAHWE do Mojżesza: Wstąp na tę górę Abarim
a oglądaj stamtąd ziemię, którą dam synom
Izraelowym, **13**. a gdy ją oglądasz, pójdziesz i ty
do ludu twego, jako brat twój Aaron, **14**. żeście
mię obrazili na puszczy Sin w przeciwieństwie
pospólstwa, aniście mię chcieli poświęcić przed
nim nad wodami. Te są Wody Przeciwieństwa
w Kades, pustynie Sin. **15**. Któremu
odpowiedział Mojżesz: **16**. Niech opatrzy
JAHWE Bóg duchów wszego ciała człowieka,
który by był nad tym zgromadzeniem
17. i mógłby wychodzić i wchodzić przed nimi
a wywodzić je abo wprowadzać, aby lud
PANSKI nie był jako owce bez pasterza.
18. I rzekł JAHWE do niego: Weźmi Jozuego,
syna Nun, męża, w którym jest Duch, i włóż rękę
twoję nań. **19**. Który stanie przed Eleazarem
kapłanem i przede wszystkim mnóstwem
20. i dasz mu przykazania przed oczyma
wszystkich i część chwały twojej, aby go
słuchało wszystko zgromadzenie synów
Izraelowych. **21**. Za niego, jeśli co przyjdzie
czynić, Eleazar kapłan będzie się radził JAHWE.
Na słowo jego będzie wychodził i wchodził on
i wszyscy synowie Izraelowi z nim, i insze
mnóstwo. **22**. Uczynił Mojżesz, jako był
JAHWE rozkazał. I wziąwszy Jozuego, postawił
go przed Eleazarem kapłanem i przed wszystkim
mnóstwem ludu. **23**. A włożywszy ręce na głowę
jego, wszystko powtórzył, co był JAHWE
rozkazał.

Rozdział 28

1. Rzekł też JAHWE do Mojżesza: **2**. Rozkaż
synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Obiatę
moję i chleby, i zapał wonności przewdzięcznej
ofiarujcie wedle czasów swoich. **3**. Te są ofiary,
które ofiarować macie: baranki roczne,
niepokalane, dwa na każdy dzień, na całopalenie
wieczne: **4**. jednego ofiarujcie rano, a drugiego
pod wieczór. **5**. Dziesiątą część efy białej mąki,
która by rozczyniona była oliwą przeczystą
i miała czwartą część hin. **6**. Całopalenie
ustawiczne jest, któreście ofiarowali na górze
Synaj na wonność przewdzięczną zapału
PANSKIEGO. **7**. A ofiarujecie wina czwartą
część hin do każdego baranka w świątnicy
PANSKIEJ. **8**. I drugiego baranka takież
ofiarujecie ku wieczoru, wedle wszystkiego
porządku ofiary ranej i mokrych ofiar jej: obiatę
przewdzięcznej wonności JAHWE. **9**. Ale
w dzień sobotni ofiarujcie dwu baranków
rocznych niepokalanych i dwie dziesiąte części
białej mąki, oliwą rozczynionej, na ofiarę
i mokre ofiary, **10**. które porządnie wylewają na
każdą sobotę na całopalenie wieczne.
11. A pierwszego dnia księżyca ofiarujecie
całopalenie JAHWE: cielców z stada dwu,
barana jednego, baranków rocznych siedm

niepokalanych **12**. i trzy dziesiąte części białej
mąki, oliwą zaczynionej, na ofiarę do cielca
każdego, i dwie dziesiąte części białej mąki,
oliwą rozczynionej, do każdego barana,
13. a dziesiątą część dziesiątej części białej mąki
z oliwy na ofiarę do każdego baranka.
Całopalenie przewdzięcznej wonności i zapału
jest JAHWE. **14**. A mokre ofiary wina, które
przy każdej ofierze mają być wylewane, te będą:
połowica hin do każdego cielca, trzecia część
przy baranie, czwarta przy baranku. To będzie
całopalenie przez wszystkie miesiące, które
w obrocie rocznym po sobie następują.
15. Kozieł też ofiarowan będzie JAHWE za
grzechy na całopalenie wieczne z mokremi
ofiarami jego. **16**. A miesiąca pierwszego,
czternastego dnia miesiąca, Fase PANSKIE
będzie, **17**. a piętnastego dnia uroczyste święto:
siedm dni przaśniki jeść będą. **18**. Z których
dzień pierwszy chwalebny i święty będzie,
wszelkiej roboty służebniczej weń robić nie
będziecie. **19**. I ofiarujecie zapał całopalenie
JAHWE: cielców z stada dwu, barana jednego,
baranków rocznych bez makuły siedm
20. i obiaty każdego z nich z białej mąki, która
by była oliwą zakropiona, trzy dziesiąte części
do każdego cielca, a dwie dziesiąte do barana,
21. a dziesiątą część dziesiątej do każdego
baranka, to jest do siedmi baranków. **22**. I kozła
za grzech jednego, żeby było oczyścienie za was,
23. oprócz całopalenia zarannego, które zawsze
ofiarować będziecie. **24**. Tak czynić będziecie na
każdy dzień z siedmiu dni na podniatę ognia i na
wonność przewdzięczną JAHWE, która
powstanie z całopalenia i z mokrych ofiar
każdego. **25**. Dzień też siódmy przechwalebny
i święty wam będzie: wszelkiej roboty
służebniczej weń nie uczynicie. **26**. Dzień też
pierwocin, kiedy ofiarujecie nowe zboża
JAHWE, gdy się wypełnią tygodnie, chwalebny
i święty będzie, wszelkiego dzieła służebniczego
weń czynić nie będziecie. **27**. I ofiarujecie
całopalenie na wonność przewdzięczną JAHWE,
cielców dwu, barana jednego i baranków
rocznych bez zmazy siedmi, **28**. a na obiatę ich
białej mąki, oliwą rozczynionej, trzy dziesiąte
części do cielca każdego, do baranów dwie,
29. do baranków dziesiątą część dziesiątej
części, których pospołu jest siedm baranków;
kozła też, **30**. którego zabijają na oczyścienie,
oprócz całopalenia wiecznego i mokrych ofiar
jego. **31**. Niepokalane ofiarujecie wszytkie i z ich
mokremi ofiarami.

Rozdział 29

1. Miesiąca też siódmego pierwszy dzień
chwalebny i święty będzie wam. Wszelkiego
dzieła niewolniczego czynić weń nie będziecie,
bo jest dzień trąbienia i trąb. **2**. I ofiarujecie
całopalenia na wonność przewdzięczną JAHWE,
cielca z stada jednego, barana jednego
i baranków rocznych bez zmazy siedmi, **3**. a na
obiaty ich białej mąki, oliwą zaczynionej, trzy
dziesiąte części do każdego cielca, dwie
dziesiąte do barana, **4**. a jedne dziesiątą do
baranka, których pospołu jest baranków siedm,
5. i kozła za grzech, którego ofiarują na
oczyścienie ludu, **6**. oprócz całopalenia na nowiu
księżyców i z obiatami jego, i całopalenia
wiecznego z zwykłemi ofiarami mokremi. Temiż
obrzędy ofiarować będziecie na wonność

przewdzięczną zapał JAHWE. **7**. Dziesiąty też
dzień miesiąca tego siódmego, będzie wam
święty chwalebny i będziecie trapić dusze wasze:
wszelkiego dzieła niewolniczego czynić weń nie
będziecie. **8**. I ofiarujecie całopalenie JAHWE na
wonność przewdzięczną, cielca z stada jednego,
barana jednego, baranków rocznych bez zmazy
siedmi, **9**. a na obiatę ich białej mąki, oliwą
rozczynionej, trzy dziesiąte części do cielca
każdego, dwie dziesiąte do barana,
10. a dziesiątą część dziesiątej części do każdego
baranka, których wespół jest baranków siedm,
11. i kozła za grzech, oprócz tego, co jest
obyczaj ofiarować za występek na oczyścienie
i całopalenie wieczne, z obiatą i mokremi
ofiarami ich, **12**. A piętnastego dnia miesiąca
siódmego, który wam święty i chwalebny będzie,
wszelkiego dzieła niewolniczego weń czynić nie
będziecie, ale święcić będziecie święto uroczyste
JAHWE siedm dni **13**. i ofiarujecie całopalenie
na wonność przewdzięczną JAHWE, cielców
z stada trzynaście, baranów dwu, baranków
rocznych bez zmazy czternaście, **14**. a na mokre
ofiary ich białej mąki, oliwą zaczynionej, trzy
dziesiąte części do cielca każdego, których
pospołu jest cielców trzynaście, a dwie dziesiąte
części baranowi jednemu, to jest pospołu
baranom dwiema, **15**. a dziesiątą część dziesiątej
części każdemu barankowi, których pospołu jest
baranków czternaście, **16**. i kozła za grzech,
oprócz całopalenia wiecznego i obiaty, i mokrej
ofiary jego. **17**. Drugiego dnia ofiarujecie
cielców z stada dwanaście, baranów dwu,
baranków rocznych bez zmazy czternaście;
18. i obiaty, i mokre ofiary każdego - do cielców
i baranów, i baranków - porządnie odprawować
będziecie; **19**. i kozła za grzech, oprócz
całopalenia wiecznego i obiaty, i mokrej ofiary
jego. **20**. Dnia trzeciego ofiarujecie cielców
jedenaście, baranów dwu, baranków rocznych
bez zmazy czternaście; **21**. i obiaty, i mokre
ofiary każdego - do cielców i baranów,
i baranków - porządnie odprawować będziecie;
22. i kozła za grzech, oprócz całopalenia
wiecznego i obiaty, i mokrej ofiary jego.
23. Dnia czwartego ofiarujecie cielców dziesięć,
baranów dwu, baranków rocznych bez zmazy
czternaście; **24**. i obiaty, i mokre ofiary każdego
- do cielców i baranów, i baranków - porządnie
odprawować będziecie; **25**. i kozła za grzech,
oprócz całopalenia wiecznego i obiaty jego,
i mokrej ofiary. **26**. Dnia piątego ofiarujecie
cielców dziewięć, baranów dwu, baranków
rocznych bez zmazy czternaście; **27**. i obiaty,
i mokre ofiary każdego - do cielców i baranów,
i baranków - porządnie odprawować będziecie;
28. i kozła za grzech, oprócz całopalenia
wiecznego i obiaty jego, i mokrej ofiary.
29. Dnia szóstego ofiarujecie cielców ośm,
baranów dwu, baranków rocznych bez zmazy
czternaście; **30**. i obiaty, i mokre ofiary każdego
- do cielców i baranów, i baranków - porządnie
odprawować będziecie; **31**. kozła też za grzech,
oprócz całopalenia wiecznego i obiaty jego,
i mokrej ofiary. **32**. Dnia siódmego ofiarujecie
cielców siedm i baranów dwu, baranków
rocznych bez zmazy czternaście; **33**. i obiaty,
i mokre ofiary każdego - do cielców i baranów,
i baranków - porządnie odprawować będziecie;
34. i kozła za grzech, oprócz całopalenia

wiecznego i obiaty jego, i mokrej ofiary. **35**. Dnia ósmego, który jest przechwalebny, wszelkiego dzieła służebniczego czynić nie będziecie, **36**. ofiarując całopalenie na wonność przewdzięczną JAHWE cielca jednego, barana jednego, baranków rocznych bez zmazy siedm; **37**. i obiaty, i mokre ofiary każdego - do cielców i baranów, i baranków - porządnie odprawować będziecie; **38**. i kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty jego, i mokrej ofiary. **39**. To ofiarować będziecie JAHWE na uroczyste święta wasze, oprócz ślubów i dobrowolnych ofiar waszych w całopaleniu, wybrane w mokrej ofierze i ofiarach zapokojnych. **40**. - - -

Rozdział 30

1. I powiedział Mojżesz synom Izraelowym wszytko, co mu JAHWE był rozkazał, **2**. i mówił do książąt pokolenia synów Izraelowych. Ta jest mowa, którą JAHWE przykazał: **3**. Jeśli który mąż ślubi co JAHWE, abo się obowiąże przysięgą, nie złamie słowa swego, ale wszystko, co obiecał, wypełni. **4**. Białagłowa, jeśliby co ślubiła a przysięgą się obowiązała, która jest w domu ojca swego i w leciech jeszcze dziewczęcych, jeśli się dowie ociec o ślubie, który obiecała, i o przysiędze, którą obowiązała duszę swą, a będzie milczał, ślubu winna będzie: **5**. cokolwiek obiecała i przysięgła, skutkiem wypełni; **6**. ale jeśliby, zaraz skoro usłyszał, był przeciw temu ociec, i śluby, i przysięgi jej ważne nie będą ani winna będzie obietnice, przeto iż ociec był przeciw temu. **7**. Jeśli będzie miała męża i ślubiłaby co, a słowo by raz z ust jej wyszedszy duszę jej przysięgą obowiązało: **8**. którego dnia mąż by usłyszał i nie sprzeciwił się, ślubu winna będzie i odda, cokolwiek obiecała; **9**. ale jeśliby usłyszawszy zaraz się sprzeciwił i wniwecz obrócił obietnice jej i słowa, któremi obowiązała duszę swoję, miłościw jej będzie JAHWE. **10**. Wdowa i odrzucona, cokolwiek ślubią, oddadzą. **11**. Żona w domu męża, gdy się ślubem obowiąże i przysięgą, **12**. jeśliby usłyszał mąż a milczał ani się sprzeciwił obietnicy, odda, cokolwiek obiecała; **13**. ale jeśliby się wnet sprzeciwił, nie będzie winna obietnice, bo się mąż sprzeciwił - a JAHWE jej miłościw będzie. **14**. Jeśliby ślubiła i przysięgą się obowiązała, żeby postem abo innych rzeczy strzymaniem trapiła duszę swoję: na wolej męża będzie, żeby czyniła abo nie czyniła; **15**. jeśliby usłyszawszy mąż zamilczał, a do drugiego dnia odłożył zdanie, cokolwiek była ślubiła i obiecała, odda, ponieważ skoro usłyszał, zamilczał; **16**. lecz jeśli był przeciw temu, jako się dowiedział, on poniesie nieprawość jej.

Rozdział 31

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Pomści się pierwej krzywdy synów Izraelowych nad Madianitami, i tak zebrań będziesz do ludu twego. **3**. I wnet Mojżesz: Uzbrójcie, pry, z was męże ku bitwie, którzy by mogli uczynić pomstę PANSKĄ nad Madianity: **4**. tysiąc mężów z każdego pokolenia niech będzie wybranych z Izraela, którzy by posłani byli na wojnę. **5**. I wyprawili po tysiącu z każdego pokolenia, to jest dwanaście tysięcy gotowych do bitwy. **6**. Które posłał Mojżesz z Fineesem, synem Eleazara kapłana, naczynie

też święte i trąby na trąbienie dał mu.
7. I potkawszy się z Madiańczyki
i zwyciężywszy je, wszytkę mężczyznę pobili
8. i króle ich: Ewi i Recem, i Sur, i Hur, i Rebe -
pięć książąt narodu; Balaama też, syna
Beorowego, mieczem zabili. **9**. I pobrali
niewiasty i dziatki ich, i wszystko bydło,
i wszytek sprzęt, cokolwiek mogli mieć,
splądrowali; **10**. tak miasta jako wsi i miasteczka
ogień pożarł. **11**. I pobrali plony i wszytko, co
pojmali, tak z ludzi jako z bydła, **12**. i przywiedli
do Mojżesza i Eleazara kapłana, i do wszytkiego
zgromadzenia synów Izraelowych; inny lepak
statek znieśli do obozu na polach Moab nad
Jordanem przeciwko Jerychu. **13**. I wyszli
Mojżesz i Eleazar kapłan, i wszyscy przełożeni
Synagogi przeciwko im z obozu.
14. I rozgniewany Mojżesz na hetmany wojska,
na tysiączniki i na setniki, którzy byli przyszli
z wojny, **15**. rzekł: Czemuście niewiasty
zachowali? **16**. Zaż nie te są, które zwiodły syny
Izraelowe za poduszczeniem Balaamowym
i przywiodły was ku zgrzeszenia przeciw
JAHWE grzechem Fogor, prze co i lud jest
pokaran? **17**. A tak wszytkie zabijcie, cokolwiek
jest mężczyzny i między dziećmi; i niewiasty,
które już poznały męże w złączeniu,
pozabijajcie, **18**. a dzieweczki i wszystkie
białegłowy panny zachowajcie sobie,
19. a mieszkajcie siedm dni za obozem. Kto by
zabił człowieka abo się dotknął zabitego,
oczyścion będzie dnia trzeciego i siódmego.
20. I wszytek łup bądź by szata była, bądź
naczynie, i co by ku używaniu zgotowano było,
ze skór kozich i sierci i drzewa, będzie
oczyściono. **21**. Eleazar też kapłan do mężów
wojska, którzy się potykali, tak mówił: To jest
przykazanie zakonu, które rozkazał JAHWE
Mojżeszowi: **22**. Złoto i srebro, i miedź, i żelazo,
i ołów, i cena, **23**. i wszytko, co może przejść
przez płomień, ogniem się oczyści, a cokolwiek
ognia strzymać nie może, wodą oczyścienia
będzie poświęcono. **24**. I wymyjecie szaty wasze
dnia siódmego, a oczyścieni potym do obozu
wnidziecie. **25**. Rzekł też JAHWE do Mojżesza:
26. Weźmicie sumę tego, co pojmano, od
człowieka aż do bydlęcia, ty i Eleazar kapłan,
i przełożeni pospólstwa, **27**. i w równy dział
rozdzielisz korzyść między te, którzy się
potykali i wyszli na wojnę i między wszytek
inny lud pospolity, **28**. i oddzielisz część
JAHWE od tych, którzy walczyli i byli na
wojnie, jednę duszę z piąciu set, tak z ludzi jako
i z wołów, i osłów, i owiec, **29**. i dasz ją
Eleazarowi kapłanowi, bo pierwociny PANSKIE
są. **30**. Z połowice też synów Izraelowych
weźmiesz pięćdziesiątą głowę ludzi i z wołów,
i osłów, i owiec, wszystkich źwierząt, i dasz je
Lewitom, którzy czują na straży przybytku
PANSKIEGO. **31**. I uczynili Mojżesz i Eleazar,
jako JAHWE przykazał. **32**. A było plonu, który
wojsko pojmało, owiec po sześćkroć sto tysięcy
siedmdziesiąt i pięć tysięcy, **33**. wołów
siedmdziesiąt i dwa tysiąca, **34**. osłów
sześćdziesiąt tysięcy i tysiąc, **35**. dusz ludzkich
płci żeńskiej, które nie uznały mężów,
trzydzieści i dwa tysiąca. **36**. I dana jest
połowica tym, którzy w bitwie byli, owiec po
trzykroć sto tysięcy trzydzieści i siedm tysięcy
pięć set, **37**. z których na stronę PANSKĄ

naliczono owiec sześć set siedmdziesiąt pięć, **38**. a z wołów trzydzieści sześć tysięcy - wołów siedmdziesiąt dwa, **39**. z osłów trzydziestu tysięcy pięć set - osłów sześćdziesiąt jeden, **40**. z dusz ludzkich szesnastu tysięcy dostało się na PANSKĄ stronę trzydzieści dwie duszy. **41**. I oddał Mojżesz liczbę pierwocin PANSKICH Eleazarowi kapłanowi, jako mu było rozkazano, **42**. z połowice synów Izraelowych, którą był oddzielił tym, co w bitwie byli. **43**. A z połowice, która się dostała innemu pospólstwu, to jest z owiec po trzykroć sto tysięcy trzydzieści siedm tysięcy i z piąci set, **44**. i z wołów trzydzieści sześć tysięcy, **45**. i z osłów trzydzieści tysięcy i piąci set, **46**. i z ludzi szesnastu tysięcy **47**. wziął Mojżesz pięćdziesiątą głowę i dał Lewitom, którzy straż trzymali w przybytku PANSKIM, jako JAHWE był przykazał. **48**. A gdy przystąpili do Mojżesza przełożeni wojska, tysiącznicy i setnicy, rzekli: **49**. My, słudzy twoi, obliczyliśmy poczty ludzi wojennych, któreśmy mieli pod ręką naszą, a nie zginął i jeden. **50**. I dlatego ofiarujemy w dary PANSKIE, każdy, cośmy mogli należć w korzyści złota: nagolenice złote i manele, pierścienie i prawnice, i łańcuszki, abyś się modlił za nami do JAHWE. **51**. I przyjęli Mojżesz i Eleazar kapłan wszytko złoto w różnych rzeczach **52**. pod wagą szesnastu tysięcy siedmi set piącidziesiąt syklów od tysiączników i od setników. **53**. Bo każdy, co na wojnie uchwycił, jego było. **54**. A wziąwszy wnieśli do przybytku świadectwa na pamiątkę synów Izraelowych przed JAHWE.

Rozdział 32

1. A synowie Ruben i Gad mieli wiele bydła i mieli w bydle majętność niezliczoną. A gdy obaczyli Jazer i Galaad, ziemie sposobne do chowania bydła, **2**. przyszli do Mojżesza i Eleazara kapłana, i do przełożonych pospólstwa, i rzekli: **3**. Atarot i Dibon, i Jazer, i Nemra, Hesebon i Eleale, i Sabam, i Nebo, i Beon, **4**. ziemia, którą zwojował JAHWE przed obliczem synów Izraelowych, ziemia jest barzo obfita na chowanie bydła, a my, słudzy twoi, mamy wiele bydła; **5**. i prosimy, jeśliśmy naleźli łaskę przed tobą, abyś ją nam, sługom twoim, dał za osiadłość, a nie kazał nam przeprawić się przez Jordan. **6**. Którym odpowiedział Mojżesz: A więc bracia waszy pójdą na wojnę, a wy tu siedzieć będziecie? **7**. Czemu kazicie serce synów Izraelowych, żeby nie śmieli przejść na miejsce, które im JAHWE da? **8**. Izali nie tak czynili ojcowie waszy, gdym posłał z Kadesbarne na szpiegowanie ziemie? **9**. I gdy przyszli aż do Doliny grona, oglądawszy wszytkę ziemię, skazili serce synom Izraelowym, że nie weszli na granice, które im JAHWE dał. **10**. Który rozgniewawszy się przysiągł, mówiąc: **11**. Jeśli oglądają ludzie ci, którzy wyszli z Egiptu, ode dwudziestu lat i wyższej, ziemię, którąm pod przysięgą obiecał Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi; i nie chcieli iść za mną, **12**. oprócz Kaleba, syna Jefone, Cenezejczyka, a Jozuego, syna Nun: ci wypełnili wolą moję. **13**. I rozgniewawszy się JAHWE na Izraela, obwodził go po puszczy czterdzieści lat, aż wyginął wszytek naród, który był złe uczynił przed oczyma jego. **14**. A oto wy, prawi,

powstaliście miasto ojców waszych,
rozmnożenie i wychowanie ludzi grzesznych,
abyście przyczynili zapalczywości PANSKIEJ
przeciw Izraelowi. **15**. Jeśli nie będziecie chcieli
iść za nim, na pustyni lud opuści, a wy
przyczyną będziecie śmierci wszytkich.
16. A oni blisko przystąpiwszy, rzekli:
Owczarnie owcom zbudujemy i chlewy dla
bydła, dziatkom też naszym miasta obronne,
17. a my sami zbrojni i przepasani pójdziemy na
wojnę przed synmi Izraelowymi, aż je na miejsca
ich wprowadziemy. Dziatki nasze i cokolwiek
mieć możemy, będą w mieściech murowanych,
dla zdrady obywatelów. **18**. Nie wróciemy się do
domów naszych, aż odzierżą synowie Izraelowi
dziedzictwo swoje, **19**. i nie będziemy nic
domagać się za Jordanem, bo już mamy
dzierżawę nasze na wschodniej jego stronie.
20. Którym rzekł Mojżesz: Jeśli chcecie uczynić,
co obiecujecie, idźcież przed JAHWE gotowi na
wojnę, **21**. a każdy mąż waleczny niech przejdzie
Jordan zbrojno, aż JAHWE wywróci swe
nieprzyjacioły **22**. a będzie mu poddana wszytka
ziemia: tedy będziecie bez winy u JAHWE i u
Izraela i otrzymacie krainy, których chcecie
przed JAHWE. **23**. Ale jeśli tego, co powiadacie,
nie uczynicie, nikt nie wątpi, że grzeszycie
przeciw Bogu: a wiedzcie, iż grzech wasz
zachwyci was. **24**. A tak budujcie miasta
dziatkom waszym i owczarnie, i chlewy owcam
i dobytkom waszym, a to, coście obiecali,
wypełńcie. **25**. I rzekli synowie Gad i Ruben do
Mojżesza: Jesteśmy słudzy twoi, uczyniemy, co
nasz pan każe. **26**. Dziatki nasze i niewiasty,
i bydła, i dobytki zostawiemy w miastach
Galaad, **27**. a my, słudzy twoi, wszyscy gotowi
pójdziemy na wojnę, jako ty, panie, mówisz.
28. Przykazał tedy Mojżesz Eleazarowi
kapłanowi i Jozuemu, synowi Nun, i książętom
domów wedle pokolenia Izraelowego, i rzekł do
nich: **29**. Jeśli przejdą synowie Gad i synowie
Ruben z wami Jordan, wszyscy zbrojno ku
bitwie przed JAHWE, i wam ziemia będzie
poddana, dajcie im Galaad w osiadłość. **30**. Ale
jeśliby przejść nie chcieli zbrojno z wami do
ziemie Chanaan, między wami miejsca ku
mieszkaniu niech wezmą. **31**. Odpowiedzieli
synowie Gad i synowie Ruben: Jako mówił
JAHWE sługom swoim, tak uczynimy: **32**. sami
zbrojno pójdziemy przed JAHWE do ziemie
Chanaan, i wyznawamy, żeśmy osiadłość już
wzięli za Jordanem. **33**. A tak dał Mojżesz
synom Gad i Ruben, i połowicy pokolenia
Manasse, syna Jozefowego, królestwo Sehon,
króla Amorejczyka, i królestwo Og, króla Basan,
i ziemie ich z miasty swemi wokoło.
34. Zbudowali tedy synowie Gad: Dibon
i Atarot, i Aroer, **35**. i Etrot, i Sofan, i Jazer,
i Jekbaa, **36**. i Betnemra, i Betaran, miasta
obronne i stania bydłu swemu. **37**. A synowie
Ruben zbudowali Hesebon i Eleale, i Kariataim,
38. i Nabo, i Baalmeon, odmieniwszy im imiona,
Sabama też; dając nazwiska miastom, które
zbudowali. **39**. Lecz synowie Machir, syna
Manasse, szli do Galaad i spustoszyli ją
zabiwszy Amorejczyka, obywatela jej. **40**. Dał
tedy Mojżesz ziemię Galaad Machir, synowi
Manasse, który mieszkał w niej. **41**. A Jair, syn
Manasse, poszedł i wziął wioski jej, które
nazwał Hawot Jair, to jest Wsi Jair. **42**. Nobe też

poszedł i wziął Chanat z wioskami jej, i nazwał ją imieniem swoim Nobe.

Rozdział 33

1. Te są stanowiska synów Izraelowych, którzy wyszli z Egiptu hufcami swymi pod ręką Mojżesza i Aarona, **2**. które spisał Mojżesz według miejsc obozów, które na rozkazanie PANSKIE odmieniali. **3**. A tak wyciągnąwszy z Ramesze miesiąca pierwszego, piętnastego dnia miesiąca pierwszego, drugiego dnia Fase, synowie Izraelowi ręką wyniosłą, gdy na to patrzyli wszyscy Egipcjanie, **4**. i grzebli pierworodne, które był JAHWE pobił (bo i w bogach ich pokazał był pomstę), **5**. położyli się obozem w Sokot. **6**. A z Sokot przyszli do Etam, które jest na ostatnich granicach puszczej. **7**. Stamtąd się ruszywszy przyszli przeciw Fihahirot, które patrzy ku Beelsefon, i położyli się obozem przed Magdalem. **8**. A odciągnąwszy od Fihahirot przeszli przez pośrzód morza na puszczą, a idąc przez trzy dni po puszczy Etam, położyli się w Mara. **9**. A ruszywszy się z Mara przyszli do Elim, gdzie było dwanaście źrzódeł wodnych i siedmdziesiąt palm, i stanowili się tam. **10**. Ale i stamtąd wyszedszy rozbili namioty nad morzem czerwonym. A odciągnąwszy od morza czerwonego **11**. położyli się obozem na puszczy Sin. **12**. Skąd wyszedszy przyszli do Dafka. **13**. A wyszedszy z Dafka stanęli obozem w Alus. **14**. A wyciągnąwszy z Alus, w Rafidim rozbili namioty, gdzie lud nie miał wody ku piciu. **15**. A wyciągnąwszy z Rafidim, stanęli obozem na puszczy Synaj. **16**. Ale i z puszczy Synaj wyszedszy przyszli do Grobów pożądania. **17**. A odciągnąwszy od Grobów pożądania położyli się obozem w Haserot. **18**. A z Haserot przyszli do Retma. **19**. A wyciągnąwszy z Retma stanęli obozem w Remmomfares. **20**. Skąd wyszedszy przyszli do Lebna. **21**. Z Lebna położyli się obozem w Resie. **22**. A wyszedszy z Resa przyszli do Ceelata. **23**. Skąd wyciągnąwszy położyli się obozem na górze Sefer. **24**. A odszedszy od góry Sefer przyszli do Arada. **25**. Stamtąd wyciągnąwszy stanęli obozem w Macelot. **26**. A wyciągnąwszy z Macelot przyszli do Taat. **27**. Z Taat położyli się obozem w Tare. **28**. Skąd wyszedszy rozbili namioty w Metka. **29**. A z Metka położyli się obozem w Hesmona. **30**. A wyciągnąwszy z Hesmona przyszli do Moserot. **31**. A z Moserot położyli się obozem w Benejaakan. **32**. A wyjachawszy z Benejaakan przyszli do góry Gadgad. **33**. Skąd ruszywszy się obozem stanęli w Jetebata. **34**. A z Jetebata przyszli do Hebrona. **35**. A z Hebrona wyszedszy stanęli obozem w Asjongaber. **36**. Stamtąd wyjachawszy, przyszli na puszczą Sin, ta jest Kades. **37**. A wyciągnąwszy z Kades położyli się obozem na górze Hor, na ostatnich granicach ziemie Edom. **38**. I wstąpił Aaron kapłan na górę Hor na rozkazanie PANSKIE, i tam umarł roku czterdziestego wyszcia synów Izraelowych z Egiptu, miesiąca piątego, pierwszego dnia miesiąca, **39**. gdy mu było lat sto dwadzieścia trzy. **40**. I usłyszał Chananejczyk, król Arad, który mieszkał na południe, iż synowie Izraelowi przyszli do ziemie Chananejskiej. **41**. A ruszywszy się od góry Hor położyli się obozem w Salmon. **42**. Skąd wyszedszy przyszli do Funon. **43**. A wyciągnąwszy z Funon obozem

stanęli w Obot. **44**. A z Obot przyszli do Jeabarm, które jest na granicach Moabitów. **45**. A ruszywszy się z Jeabarim rozbili namioty w Dibongad. **46**. Skąd wyszedszy stanęli obozem w Helmondeblataim. **47**. A ruszywszy się z Helmondeblataim przyszli do gór Abarim przeciwko Nabo. **48**. A od gór Abarim odciągnąwszy przeszli na pola Moabskie nad Jordanem przeciw Jerychowi. **49**. I tam się położyli obozem od Betsimot aż do Abelsatim na równiejszych miejscach Moabitów, **50**. gdzie mówił JAHWE do Mojżesza: **51**. Przykaż synom Izraelowym a mów do nich: Gdy się przeprawicie przez Jordan, wszedszy do ziemie Chananejskiej, **52**. wytraćcież wszystkie obywatele onej ziemie. Połamcie znaki i bałwany pokruszcie, i wszystkie ich wyżyny spustoszcie, **53**. oczyściając ziemię i mieszkając w niej. Bom ja ją dał wam w osiadłość, **54**. którą między się losem podzielicie. Tym, których więcej będzie, szerszą dacie, a których mniej, węższą. Każdemu jako los padnie, tak będzie dane dziedzictwo. Według pokolenia i domów osiadłość będzie podzielona. **55**. Lecz jeśli nie będziecie chcieć wytracić obywatelów ziemie, którzy zostaną, będą wam jako goździe w oczach i oszczepy w bokach i będą się wam przeciwić w ziemi mieszkania waszego, **56**. a cokolwiekem im był umyślił uczynić, wam uczynię.

Rozdział 34

1. I mówił JAHWE do Mojżesza, rzekąc: **2**. Przykaż synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Gdy wnidziecie do ziemie Chananejskiej a w osiadłość wam losem padnie, temi granicami ograniczona będzie: **3**. Strona od południa pocznie się od puszczy Sin, która jest wedle Edom, i będzie miała granice na wschód słońca morze słone, **4**. które okrąża stronę południową przez wstępowanie Skorpiona, tak żeby przeszły do Senna i przyszły od południa aż do Kadesbarne, skąd wynidą granice od wsi imieniem Adar i pociągną do Asemona, **5**. i pójdzie kołem granica od Asemony aż do potoka Egipskiego, i morza wielkiego brzegiem się skończy. **6**. A strona zachodnia pocznie się od morza wielkiego i tymże się końcem zamknie. **7**. A na północną stronę od morza wielkiego granice się zaczną przychodzące aż do góry nawyższej, **8**. od której pójdą do Emat aż do granic Sedada, **9**. i pójdą granice aż do Zefrona i do wsi Enan. Te będą granice na stronie północnej. **10**. Stamtąd wymierzone będą granice przeciw wschodniej stronie ode wsi Enan aż do Sefama, **11**. a od Sefama zstąpią granice do Rebla, przeciw studni Dafnim; stamtąd przyjdą przeciw wschodu słońca do morza Ceneret **12**. i pociągną aż do Jordanu, a na ostatek morzem słonym się zamkną. Tę ziemię będziecie mieć wedle granic jej wokół. **13**. I przykazał Mojżesz synom Izraelowym, mówiąc: Ta będzie ziemia, którą posiędziecie losem i którą kazał JAHWE dać dziewięciorgu pokoleniu i połowicy pokolenia. **14**. Abowiem pokolenie synów Ruben według domów swoich i pokolenie synów Gad według liczby rodów, połowica też pokolenia Manasse, **15**. to jest półtrzecia pokolenia, wzięły część swoję za Jordanem przeciw Jerychowi na wschodnią stronę. **16**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: **17**. Te są imiona mężów, którzy wam ziemię podzielą: Eleazar kapłan i Jozue, syn

Nun, **18**. i jedno książę z każdego pokolenia, **19**. których te są imiona: Z pokolenia Judy - Kaleb, syn Jefone. **20**. Z pokolenia Symeon - Samuel, syn Ammiud. **21**. Z pokolenia Beniamin - Elidad, syn Chaselon. **22**. Z pokolenia synów Dan - Bokki, syn Jogli. **23**. Z synów Jozefowych, z pokolenia Manasse - Hanniel, syn Efod. **24**. Z pokolenia Efraim - Kamuel, syn Seftan. **25**. Z pokolenia Zabulon - Elisafan, syn Farnach. **26**. Z pokolenia Issachar - książę Faltiel, syn Ozan. **27**. Z pokolenia Aser - Ahiud, syn Salomi. **28**. Z pokolenia Neftali - Fedael, syn Ammiud. **29**. Ci są, którym przykazał JAHWE, aby podzielili synom Izraelowym ziemię Chananejską.

Rozdział 35

1. To też mówił JAHWE do Mojżesza na polach Moab nad Jordanem przeciw Jerychowi. **2**. Przykaż synom Izraelowym, aby dali Lewitom z osiadłości swych **3**. miasta ku mieszkaniu i przedmieścia ich wokoło, aby sami mieszkali w mieściech, a przedmieścia żeby były dla bydła i dobytku, **4**. które od murów miejskich, z zamurza wokoło, rościągną się na tysiąc kroków. **5**. Ku wschodu będą dwa tysiąca łokci, ku południu takież będą dwa tysiąca, ku morzu też, które patrzy na zachód słońca, taż miara będzie, a strona północna takimże kresem się skończy; a miasta będą w pośrzodku, a za miasty przedmieścia. **6**. A z samych miasteczek, które Lewitom dacie, sześć będą na ratunek zbiegom odłączone, aby uciekł do nich, kto by krew rozlał, a oprócz tych, innych czterdzieści i dwie miasteczek, **7**. to jest wobec czterdzieści ośm z przedmieściami swemi. **8**. A tych miast, które będą dane z dzierżaw synów Izraelowych, od tych, którzy więcej mają, więcej odjęto będzie, a którzy mniej mają, mniej: każdy według miary dziedzictwa swego da miasta Lewitom. **9**. Rzekł JAHWE do Mojżesza: **10**. Mów synom Izraelowym i rzeczesz im: Kiedy przejdziecie przez Jordan do ziemie Chananejskiej, **11**. postanowicie, które miasta mają być na pomoc zbiegów, którzy niechcąc krew rozlali. **12**. W którym kiedy będzie zbieg, krewny zabitego nie będzie mógł go zabić, aż stanie przed oblicznością gromady a sprawa jego sądzona będzie. **13**. A z tych miast, które się na pomoc zbiegów oddzielają, **14**. trzy będą za Jordanem, a trzy w ziemi Chananejskiej: **15**. tak synom Izraelowym, jako i przychodniom i gościom, aby uciekł do nich, kto by niechcąc krew rozlał. **16**. Jeśliby kto uderzył żelazem ą umarłby, który uderzony jest, winien będzie mężobójstwa i sam umrze. **17**. Jeśliby kamieniem cisnął a uderzony umarł, także karan będzie. **18**. Jeśli drewnem uderzony umrze, mężobójce krwią zemszczony będzie. **19**. Bliski zabitego mężobójce zabije, zaraz skoro go poima. **20**. Jeśli kto z nienawiści człowieka popchnie abo nań co rzuci z zasady, **21**. abo będąc mu nieprzyjacielem ręką uderzył a on umrze: ten, który uderzył, winien będzie mężobójstwa; krewny zabitego, zaraz, skoro go najdzie, zabije. **22**. A jeśliby z przygody i bez waśni, **23**. i bez nieprzyjaźni, co takowego uczynił, **24**. a to by się przed ludem pokazało i między tym, który uderzył, i bliskim, sprawa o krew by się roztrząsnęła, **25**. wybawion będzie niewinny z ręki mszczącego się i będzie przez

wyrok przywrócon do miasta, do którego był uciekł, i będzie tam mieszkał, aż wielki kapłan, który olejem świętym jest pomazany, umrze. **26**. Jeśli mężobójca za granicami miast, które wygnańcom są naznaczone, **27**. będzie naleziony i zabity od tego, który się mści krwie, bez winy będzie, który go zabił; **28**. miał bowiem zbieg aż do śmierci kapłana nawyższego siedzieć w mieście, a gdy on umrze, mężobójca wróci się do ziemie swojej. **29**. To wieczno będzie i za prawo we wszystkich mieszkaniach waszych. **30**. Mężobójca za świadkami karan będzie: na świadectwo jednego żaden zdany nie będzie. **31**. Nie weźmiecie okupu od tego, który winien krwie, natychmiast i sam umrze. **32**. Wywołani i zbiegowie przed śmiercią kapłana wielkiego żadną miarą do miast swoich wrócić się nie będą mogli, **33**. abyście nie splugawili ziemię mieszkania waszego, która się krwią niewinnych splugawi, a inaczej oczyściona być nie może, jedno krwią tego, który przelał krew drugiego. **34**. I tak będzie oczyściona osiadłość wasza, gdyż ja z wami mieszkam. Jam bowiem jest JAHWE, który mieszkam między synmi Izraelowymi.

Rozdział 36

1. Przystąpiły i książęta domów Galaad, syna Machir, syna Manasse z pokolenia synów Jozefowych. I mówili Mojżeszowi przed książęty Izraelskimi, i rzekli: **2**. Tobie, Panu naszemu, przykazał JAHWE, abyś ziemię losem podzielił synom Izraelowym a żebyś córkom Salfaad, brata naszego, dał osiadłość ojcu należącą, **3**. które jeśli ludzie inszego pokolenia za żony wezmą, pójdzie za nimi osiadłość ich i gdy przeniesiona do inszego pokolenia będzie, umniejszy się naszego dziedzictwa, **4**. a zatym się zstanie, że gdy jubileusz, to jest pięćdziesiąty rok odpuszczenia przyjdzie, pomiesza się losów podzielenie i osiadłość jednych przejdzie do drugich. **5**. Odpowiedział Mojżesz synom Izraelowym, i za rozkazaniem PANSKIM mówiąc: Dobrze pokolenie synów Jozefowych rzekło. **6**. I to prawo o córkach Salfaad od JAHWE jest wydane: Niechaj idą za kogo chcą, tylko żeby za swego pokolenia ludzie, **7**. aby się nie mieszała osiadłość synów Izraelowych z pokolenia w pokolenie. Bo wszyscy mężowie pojmować będą żony z pokolenia i rodu swego **8**. i wszytkie białegłowy z tegoż pokolenia męże wezmą, aby dziedzictwo zostawało w domiech **9**. a żeby się nie mieszały pokolenia, ale tak zostały, **10**. jako od JAHWE są oddzielone. I uczyniły córki Salfaad, jako było rozkazano; **11**. i szły Maala i Tersa, Hegla i Melcha, i Noa za syny stryja swego, **12**. z familijej Manasse, który był syn Jozefów; i osiadłość, która im była dana, została się w pokoleniu i w domu ojca ich. **13**. Te są przykazania i sądy, które rozkazał JAHWE przez rękę Mojżesza do synów Izraelowych na polach Moab nad Jordanem przeciw Jerychowi.

Księga Powtórzonego Prawa

Rozdział 1

1. Te są słowa, które mówił Mojżesz do wszego Izraela za Jordanem na pustyni polnej, przeciw morzu czerwonemu, między Faran i Tofel, i Laban, i Haserot, gdzie jest barzo wiele złota, **2**. jedenaście dni od Horeb przez drogę góry Seir

aż do Kadesbarne. **3**. Czterdziestego roku,
jedenastego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca
mówił Mojżesz do synów Izraelowych wszytko,
co mu był przykazał JAHWE, aby im
powiedział, **4**. potym jako zabił Sehon, króla
Amorejskiego, który mieszkał w Hesebon, i Og,
króla Basan, który mieszkał w Astarot i w Edrai
5. za Jordanem w ziemi Moab. I począł Mojżesz
wykładać zakon, i mówić: **6**. JAHWE Bóg nasz
mówił do nas na Horeb, rzekąc: Dosyć wam,
żeście na tej górze mieszkali. **7**. Wróćcie się
a ciągnicie ku górze Amorejczyków i do inych,
które jej są nabliższe, polne i górzyste, i niższe
miejsca, ku południu i nad brzegiem morza
ziemie Chananejczyków i Libanu, aż do wielkiej
rzeki Eufratesa. **8**. Oto, prawi, dałem wam,
wnidźcie a posiądźcie ją, o którą przysiągł
JAHWE ojcom waszym, Abrahamowi, Izaakowi
i Jakobowi, żeby ją dał im i nasieniu ich po nich.
9. I rzekłem wam naonczas: **10**. Nie mogę was
sam znieść, bo JAHWE Bóg wasz rozmnożył
was, a jest was dziś jako gwiazd niebieskich
barzo wiele. **11**. (PAN Bóg ojców waszych
niechaj przyczyni do tej liczby wiele tysięcy
a niech wam błogosławi, jako rzekł). **12**. Nie
mogę ja sam waszych spraw znosić i brzemion,
i swarów. **13**. Podajcie z was męże mądre
i umiejętne, i których obcowanie byłoby
doświadczone w pokoleniach waszych, że je
postawię przełożonymi nad wami. **14**. Tedyście
mi odpowiedzieli: Dobra rzecz jest, którą chcesz
uczynić. **15**. I wziąłem z pokoleń waszych męże
mądre i ślachetne, i uczyniłem je książęty,
tysiącznikami i setnikami, i pięćdziesiątniki,
i dziesiątniki, którzy by was uczyli każdej
rzeczy. **16**. I przykazałem im mówiąc: Słuchajcie
ich, a co sprawiedliwa jest, sądźcie, choćby
obywatel był on, chocia gość. **17**. Różność żadna
osób nie będzie: tak małego wysłuchacie jako
i wielkiego, i nie będziecie mieć względu na
osobę żadnego, ponieważ sąd Boży jest. Jeśliby
się wam zdało co trudnego, odnieście do mnie,
a ja wysłucham. **18**. I przykazałem wszytkie
rzeczy, które byście czynić mieli.
19. A ruszywszy się od Horeb, przeszliśmy przez
puszczą straszliwą i wielką, którąście widzieli,
drogą góry Amorejskiej, jako nam był przykazał
JAHWE Bóg nasz. A gdyśmy przyszli do
Kadesbarne, **20**. rzekłem wam: Przyszliście do
góry Amorejczyka, którego JAHWE Bóg nasz
da nam. **21**. Oglądaj ziemię, którą JAHWE Bóg
twój dał tobie: wstępuj a posiadaj ją! jako mówił
JAHWE Bóg nasz ojcom twoim. Nie bój się
i namniej się nie lękaj! **22**. I przystąpiliście do
mnie wszyscy, i rzekliście: Poślimy męże, którzy
by oglądali ziemię i oznajmili, którą byśmy się
drogą puścić mieli i do których miast się udać.
23. A gdy mi się mowa podobała, posłałem
z was dwanaście mężów, po jednemu z pokoleń
swych. **24**. Którzy poszedszy i wstąpiwszy na
miejsca górzyste, przyszli aż do Doliny Grona,
a wypatrzywszy ziemię, **25**. nabrawszy owoców
jej, aby okazali żyzność, przynieśli do nas
i rzekli: Dobra jest ziemia, którą JAHWE Bóg
nasz da nam. **26**. I nie chcieliście wstąpić, ale
niewierni na mowę JAHWE Boga naszego
27. szemraliście w namieciech waszych
i rzekliście: Nienawidzi nas JAHWE i przeto
wywiódł nas z ziemie Egipskiej, aby nas wydał
w ręce Amorejczyka i wytracił. **28**. Dokąd

pójdziemy? Posłowie przestraszyli serca nasze, mówiąc: Nader wielkie mnóstwo jest i nad nas wzrostem wyższe, miasta wielkie i aż do nieba obronne; widzieliśmy tam syny Enacim. **29**. A ja rzekłem wam: Nie lękajcie się ani się ich bójcie! **30**. JAHWE Bóg, który jest wodzem waszym, sam będzie walczył za was, jako uczynił w Egipcie, na co wszyscy patrzyli. **31**. I na puszczy (sameś widział) nosił cię JAHWE Bóg twój, jako zwykł nosić człowiek maluczkiego syna swego, po wszystkiej drodze, którąście chodzili, a żeście przyśli na to miejsce. **32**. Lecz ani tak uwierzyliście JAHWE Bogu waszemu, **33**. który szedł przed wami w drodze i wymierzał miejsce, gdzie byście namioty rozbijać mieli, w nocy ukazując wam drogę przez ogień, a we dnie przez słup obłokowy. **34**. A gdy usłyszał JAHWE głos mów waszych, rozgniewany przysiągł i rzekł: **35**. Nie ogląda żaden z ludzi tego narodu niecnotliwego ziemie dobrej, którąmem pod przysięgą obiecał ojcom waszym; **36**. oprócz Kaleb, syna Jefone, ten bowiem ją ogląda i jemu dam ziemię, którą deptał, i synom jego, ponieważ naśladował JAHWE. **37**. A nie ma iść w podziwienie rozgniewanie na lud, gdyż i na mię rozgniewany JAHWE dla was rzekł: Ani ty nie wnidziesz tam, **38**. ale Jozue, syn Nun, sługa twój, ten wnidzie za cię; tego upominaj i posilaj, a on losem podzieli ziemię Izraelowi. **39**. Dziatki wasze, o którycheście powiadali, że je zabiorą w niewolą, i synowie, którzy dziś między złym a dobrym nie znają różności, ci wnidą i onym dam ziemię a posiędą ją. **40**. A wy się wróćcie, a ciągnicie w puszczą drogą Morza Czerwonego. **41**. I odpowiedzieli mi: Zgrzeszyliśmy JAHWE, pójdziemy i walczyć będziemy, jako przykazał JAHWE Bóg nasz. A gdyście ubrawszy się we zbroje szli na górę, **42**. rzekł mi JAHWE: Mów do nich: Nie wstępujcie ani walczcie, bo nie jestem z wami, byście zaś nie upadli przed nieprzyjacioły waszymi. **43**. Mówiłem wam, a nie słuchaliście, ale sprzeciwiając się rozkazaniu PANSKIEMU i nadęci pychą poszliście na górę. **44**. A tak wyszedszy Amorejczyk, który mieszkał na górach, i zajachawszy gonił was, jako zwykły gonić pszczoły, i bił was od Seir aż do Horma. **45**. A gdyście wróciwszy się płakali przed JAHWE, nie wysłuchał was ani chciał przyzwolić na głos wasz. **46**. Siedzieliście tedy w Kadesbarne przez czas długi.

Rozdział 2

1. A wyciągnąwszy stamtąd przyszliśmy w puszczą, która wiedzie do Morza Czerwonego, jako mi JAHWE mówił, i krążyliśmy około góry Seir przez czas długi. **2**. I rzekł JAHWE do mnie: **3**. Dosycieście krążyli około tej góry, idźcie ku północy, **4**. a ludowi przykaż, mówiąc: Przejdziecie przez granice braciej waszej, synów Ezaw, którzy mieszkają w Seir, i będą się was bać. **5**. Patrzcież tedy pilnie, abyście się nie ruszyli przeciwko im, bo nie dam wam ziemie ich, co by mogła stopa jednej nogi zastąpić, bom za osiadłość Ezaw górę Seir dał. **6**. Żywność kupicie u nich za pieniądze i jeść będziecie, wodę kupioną czerpać i pić będziecie. **7**. JAHWE Bóg twój błogosławił ci we wszelkiej sprawie rąk twoich. Wie drogę twoję, jakoś przeszedł tę puszczą wielką, przez czterdzieści

lat mieszkający z tobą JAHWE Bóg twój, a ni na czym ci nie schodziło. **8**. A gdyśmy minęli bracią naszę, syny Ezaw, którzy mieszkali na Seir, drogą polną z Elat i z Asjongaber, przyszliśmy do drogi, która wiedzie na puszczą Moab. **9**. I rzekł JAHWE do mnie: Nie walcz przeciw Moabitom ani się z nimi potykaj, boć nie dam nic z ziemie ich, iżem synom Lotowym dał Ar w osiadłość. **10**. Emim pierwszy byli obywatele jej, lud wielki i potężny, i tak wysoki, że je z pokolenia Enacim jako obrzymy być rozumiano, **11**. i byli podobni synom Enacim, nawet Moabitowie zowią je Emim. **12**. A w Seir pierwej mieszkali Horejczykowie, które wypędziwszy i wygładziwszy mieszkali synowie Ezaw, jako uczynił Izrael w ziemi osiadłości swej, którą mu JAHWE dał. **13**. Ruszywszy się tedy, abyśmy się przeprawili przez potok Zared, przyszliśmy do niego. **14**. A czasu wszytkiego, któregośmy chodzili od Kadesbarne aż do przeszcia potoku Zared, było trzydzieści i ośm lat, aż wyginął wszytek ród ludzi walecznych z obozu, jako był przysiągł JAHWE. **15**. Którego ręka była przeciwko im, aby wyginęli z pośrzodku obozu. **16**. A gdy wyginęli wszyscy walecznicy, **17**. mówił JAHWE do mnie, rzekąc: **18**. Ty dziś przejdziesz granice Moab, miasto imieniem Ar, **19**. a przystąpiwszy do bliskich miejsc synów Ammon, strzeż się, abyś nie walczył przeciwko im, ani się ruszaj na bitwę, boć nie dam z ziemie synów Ammon, gdyżem ją dał w osiadłość synom Lotowym. **20**. Za ziemię obrzymów miano ją i w niej dawno przedtym mieszkali obrzymowie, które Ammonitowie zowią Zomzommim, **21**. lud wielki i mnogi, i wzrostu wysokiego, jako Enacim, które wygładził JAHWE przed nimi **22**. i dał im mieszkać miasto nich, jako uczynił synom Ezaw, którzy mieszkają na Seir, wygładziwszy Horejczyki, a dawszy im ziemię ich, którą trzymają aż do tego czasu. **23**. Hewejczyki też, którzy mieszkali w Haserim aż do Gassan, Kapadoczanie wygnali, którzy wyszedszy z Kapadocyjej, wygładzili je i mieszkali miasto nich. **24**. Wstańcie a przejdziecie strumień Arnon: otom dał w rękę twoję Sehon, króla Hesebon, Amorejczyka, i ziemię jego poczni posiadać a stocz przeciw niemu bitwę. **25**. Dzisia pocznę puszczać strach i bojaźń twoję na ludy, którzy mieszkają pode wszytkim niebem, aby usłyszawszy imię twoje lękali się i - jako zwykli rodzące - drżeli i boleścią zjęci byli. **26**. Posłałem tedy posły z puszcze Kademot do Sehon, króla Hesebon, słowy spokojnemi, mówiąc: **27**. Przejdziem przez ziemię twoję, drogą pospolitą pójdziem, nie zstąpiemy ani w prawo, ani w lewo. **28**. Żywności przedaj nam za pieniądze, żebyśmy jedli, wody za pieniądze użycz, i tak pić będziemy. To tylko, abyś nam pozwolił przeszcia, **29**. jako uczynili synowie Ezaw, którzy mieszkają na Seir, i Moabitowie, którzy mieszkają w Ar, aż przyjdziem do Jordanu i przejdziemy do ziemie, którą JAHWE Bóg nasz da nam. **30**. I nie chciał Sehon, król Hesebon, pozwolić nam przeszcia, iż był zatwardził JAHWE Bóg twój ducha jego i zatwardził był serce jego, aby był podan w ręce twoje, jako teraz widzisz. **31**. I rzekł JAHWE do mnie: Otom ci począł podawać Sehon i ziemię jego, poczni ją posiadać. **32**. I wyszedł Sehon

przeciwko nam ze wszystkim ludem swym ku bitwie do Jasa. **33**. I podał go nam JAHWE Bóg nasz i poraziliśmy go i syny jego ze wszytkim ludem jego. **34**. I wszytkie miasta naonczas wzięliśmy, wybiwszy obywatele ich, męże i niewiasty, i dziatki: nie zostawiliśmy w nich niczego **35**. oprócz bydła, które się dostały łup biorących a korzyści miast, któreśmy wzięli. **36**. Od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, miasteczka, które w dolinie leży, aż do Galaad nie było wsi i miasta, które by uszło rąk naszych: wszystkie nam JAHWE Bóg nasz podał, **37**. oprócz ziemie synów Ammon, do którejjeśmy nie przystąpili, i wszytkich, które przyległy strumieniowi Jabok, i miast na górach i wszytkich miejsc, do których nam nie dopuścił JAHWE Bóg nasz.

Rozdział 3

1. A tak obróciwszy się śliśmy drogą Basan i wyszedł Og, król Basan, przeciwko nam z ludem swym ku bitwie w Edrai. **2**. I rzekł JAHWE do mnie: Nie bój się go, bo w rękę twoję dany jest ze wszytkim ludem i ziemią jego i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehon, królowi Amorejczyków, który mieszkał w Hesebon. **3**. Dał tedy JAHWE Bóg nasz w ręce nasze i Oga, króla Basan, i wszytek lud jego, i poraziliśmy je aż do szczątku **4**. burząc wszytkie miasta jego jednego czasu - nie było miasteczka, które by nas uszło - sześćdziesiąt miast, wszytkę krainę Argob, królestwa Og w Basan. **5**. Wszytkie miasta były obronione mury wysokimi i bramami, i z zaworami, oprócz miasteczek niezliczonych, które nie miały murów. **6**. I zgładziliśmy je, jakośmy byli uczynili Sehon, królowi Hesebon, wytraciwszy wszelkie miasto, męże i niewiasty, i dziatki, **7**. lecz bydło i korzyści miast rozebraliśmy. **8**. I wzięliśmy wonczas ziemię z ręki dwu królów Amorejczyków, którzy byli za Jordanem od potoku Arnon aż do góry Hermon, **9**. (którą Sydończycy Sarion zową, a Amorejczycy Sanir), **10**. wszystkie miasta, które leżą w równiej, i wszytkę ziemię Galaad i Basan aż do Selcha i Edra, miast królestwa Og w Basan. **11**. Bo tylko sam Og, król Basan, został się był z narodu obrzymów. (Ukazują łoże jego żelazne, które jest w Rabat synów Ammon, dziewięć łokiet mające wzdłuż, a cztery wszerz na miarę łokcia ręki męskiej). **12**. I posiedliśmy naonczas ziemię od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, aż do połowice góry Galaad, a miasta jego dałem Ruben i Gad. **13**. A ostatek Galaad i wszystek Basan królestwa Og, dałem połowicy pokolenia Manasse (wszytkę krainę Argob i wszytkę Basan zową Ziemią Obrzymów). **14**. Jair, syn Manasse, posiadł wszystkę krainę Argob aż do granic Gessury i Machaty. I nazwał od imienia swego: Basan Hawot Jair, to jest Wsi Jair, aż do dnia dzisiejszego. **15**. Machirowi też dałem Galaad. **16**. A pokoleniu Ruben i Gad dałem od ziemie Galaad aż do potoku Arnon, pół potoku i ukrainę aż do potoku Jabok, która jest granica synów Ammon, **17**. i równinę pustynie, i Jordan, i granice Ceneret, aż do Morza Puszczej, które jest nasłońsze, pod górę Fasga ku wschodu słońca. **18**. I rozkazałem wam naonczas, mówiąc: JAHWE Bóg wasz daje wam tę ziemię w dziedzictwo. Gotowi idźcie przed bracią waszą, synmi Izraelowymi, wszyscy mężowie

duży: **19**. bez żon i dzieci, i bydła, wiem bowiem, że więcej dobytku macie i w mieściech zostać muszą, którem wam dał, **20**. aż odpoczynienie da JAHWE braciej waszej, jako wam dał. I posiędą oni też ziemię, którą im da za Jordanem - tedy się każdy wróci do osiadłości swej, którąmem wam dał. **21**. Jozuemu też naonczas przykazałem, rzekąc: Oczy twoje widziały, co uczynił JAHWE Bóg wasz tym dwiema królom, takżeć uczyni wszytkim królestwam, do których przejdziesz. **22**. Nie bój się ich, bo JAHWE Bóg wasz będzie walczył za was! **23**. I prosiłem JAHWE wonczas, mówiąc: **24**. JAHWE Boże, tyś począł pokazować słudze twemu wielkość twoję i rękę barzo mocną, bo nie masz inszego Boga ani na niebie, ani na ziemi, który by mógł czynić dzieła twoje i przyrównany być mocy twojej. **25**. Przejdę tedy i oglądam ziemię tę niepospolitą za Jordanem i górę tę wyborną, i Liban. **26**. I rozgniewał się JAHWE na mię dla was, ani mię wysłuchał, ale mi powiedział: Dosyć masz, żadną miarą nie mów więcej do mnie o tej rzeczy! **27**. Wstąp na wierzch Fasgi a obróć wkoło oczy twoje, na zachód i na północy, i na południe, i na wschód, a patrz, bo nie przejdziesz przez ten Jordan. **28**. Przykaż Jozuemu, umocni go i potwierdź, on bowiem pójdzie przed tym ludem i podzieli im ziemię, którą oglądasz. **29**. I mieszkaliśmy w dolinie przeciw bałwanicy Fogor.

Rozdział 4

1. A teraz, Izraelu, słuchaj przykazania i sądów, których ja ciebie uczę, abyś je czyniąc żył, a wszedszy posiadł ziemię, którą JAHWE Bóg ojców waszych da wam. **2**. Nie przydacie do słowa, które wam mówię, ani ujmiecie z niego: strzeżcie mandatów JAHWE Boga waszego, które ja wam rozkazuję. **3**. Oczy wasze widziały wszytko, co uczynił JAHWE przeciw Beelfegor, jako pokruszył wszytkie chwalce jego z pośrzodku was. **4**. A wy, którzy stoicie przy JAHWE Bogu waszym, żywiście wszyscy aż do dnia dzisiejszego. **5**. Wiecie, żem was nauczał przykazania i sprawiedliwości jako mi rozkazał JAHWE Bóg mój, tak je czynić będziecie w ziemi, którą posiędziecie, **6**. i zachowacie je, a wypełnicie skutkiem. To bowiem jest wasza mądrość i rozum przed ludźmi, żeby usłyszawszy te wszytkie przykazania, rzekli: Oto lud mądry i rozumny, naród wielki. **7**. I nie masz inszego narodu tak wielkiego, który by miał Bogi tak przybliżające się do niego, jako JAHWE Bóg nasz przytomny jest na wszytkie prośby nasze. **8**. Bo któryż inszy naród jest tak zacny, żeby miał Ceremonie i sądy sprawiedliwe, i wszytek zakon, który ja dziś przełożę przed oczy wasze? **9**. Strzeż tedy sam siebie i dusze swej pilnie. Nie zapominaj słów, które widziały oczy twoje, a niechaj nie wypadają z serca twego po wszytkie dni żywota twego. Będziesz ich nauczał syny i wnuki twoje, **10**. ode dnia, któregoś stanął przed JAHWE Bogiem twoim na Horeb, gdy mi JAHWE mówił, rzekąc: Zgromadź do mnie lud, aby słuchali mów moich a nauczyli się bać mnie przez wszytek czas, którego żyją na ziemi, a nauczali syny swoje. **11**. I przystąpiliście pod górę, która gorzała aż do nieba i była na niej ciemność i obłok, i mgła. **12**. I mówił JAHWE do was z pośrzodku ognia; słyszeliście głos słów

jego, aleście kształtu zgoła nie widzieli. **13**. I okazał wam przymierze swoje, które rozkazał, żebyście czynili, i Dziesięć Słów, które napisał na dwu tablicach kamiennych. **14**. Mnie też rozkazał naonczas, abych was nauczył obrzędów i sądów, które byście zachować mieli w ziemi, którą posiędziecie. **15**. A przeto strzeżcie pilnie dusz waszych. Nie widzieliście żadnego podobieństwa w dzień, którego JAHWE mówił do was na Horeb z pośrzodku ognia, **16**. abyście snadź oszukani nie uczynili sobie podobieństwa rytego abo obrazu mężczyzny, abo niewiasty, **17**. wyobrażenia wszelkich źwierząt, które są na ziemi, abo z ptastwa pod niebem latającego, **18**. i płazu, który płaza po ziemi, abo ryb, które są w wodach pod ziemią, **19**. abyś snadź podniósszy oczy w niebo, nie ujźrzał słońca i księżyca, i wszytkich gwiazd niebieskich i uwiedziony błędem nie kłaniał się im, i nie służył, które stworzył JAHWE Bóg twój na posługę wszytkim narodom, które są pod niebem. **20**. Lecz was wziął JAHWE i wywiódł z pieca żelaznego Egipskiego, aby miał lud dziedziczny, jako jest dzisiejszego dnia. **21**. I rozgniewał się JAHWE na mię dla mów waszych, i przysiągł, że nie przejdę za Jordan i nie wnidę do ziemie nalepszej, którą wam da. **22**. Oto umieram w tej ziemi, nie przejdę Jordanu: wy przejdziecie i posiędziecie ziemię wyborną. **23**. Ostrzegajże się, abyś kiedy nie zapomniał przymierza JAHWE Boga twego, które uczynił z tobą, i uczynił sobie rytego podobieństwa tych rzeczy, których JAHWE czynić zakazał: **24**. bo JAHWE Bóg twój jest ogień trawiący, Bóg zawisny! **25**. Jeśli zrodzicie syny i wnuki, a będziecie mieszkać w ziemi, a zwiedzieni uczynicie sobie jakie podobieństwo, brojąc złość przed JAHWE Bogiem waszym, żebyście go ku gniewu przywiedli: **26**. za świadki biorę dziś niebo i ziemię, że rychło zginiecie z ziemie, którą przeszedszy Jordan posiędziecie. Nie będziecie w niej przez długi czas mieszkać, ale wygładzi was PAN **27**. i rozproszy po wszytkich narodziech, i mało was zostanie między narody, do których was JAHWE zawiedzie; **28**. a tam będziecie służyć bogom, którzy ręką człowieczą są udziałani, drewnu a kamieniu, którzy nie widzą ani słyszą, ani jedzą, ani wąchają. **29**. A gdy szukać będziesz tam JAHWE Boga twego, najdziesz go, jeśli go jedno całym sercem szukać będziesz i wszytkim utrapieniem dusze twojej. **30**. Gdy cię najdą wszytkie te rzeczy, które są przepowiedziane, ostatniego czasu nawrócisz się do JAHWE Boga twego i będziesz słuchał głosu jego. **31**. Abowiem Bóg miłosierny JAHWE Bóg twój jest: nie opuści cię ani do końca zgładzi, ani zapamięta przymierza, na które przysiągł ojcom twoim. **32**. Pytaj się o dawnych czasiech, które były przed tobą ode dnia, którego stworzył Bóg człowieka na ziemi, od kraju nieba aż do kraju jego: jeśli się kiedy taka rzecz zstała abo kiedy doznano jest, **33**. aby słyszał lud głos Boga mówiącego z pośrzodku ognia, jakoś ty słyszał, a żyweś został. **34**. Jeśli uczynił Bóg, że wszedł i wziął sobie lud z pośrzodku narodów przez doświadczanie, znaki i cuda, przez wojnę i mocną rękę, i wyciągnione ramię, i straszne widzenia: wedle wszytkiego, co czynił dla was JAHWE Bóg wasz w Egipcie, na co patrzyły

oczy twoje, **35**. abyś wiedział, iż JAHWE sam jest Bogiem, a nie masz innego oprócz niego. **36**. Dał ci słyszeć swój głos z nieba, aby cię nauczył, i na ziemi ukazał ci ogień swój barzo wielki, i słyszałeś słowa jego z pośrzodku ognia. **37**. Abowiem umiłował ojce twoje i obrał nasienie ich po nich, i wywiódł cię idąc przed tobą w mocy swojej wielkiej z Egiptu, **38**. aby wygładził narody barzo wielkie i mocniejsze nad cię na weszcie twoje i wprowadził cię, i dał ci ziemię ich w osiadłość, jako to widzisz dnia dzisiejszego. **39**. A tak poznaj dzisia a myśl w sercu swoim, że JAHWE sam jest Bogiem na niebie wysoko i na ziemi nisko, a nie masz innego. **40**. Strzeż przykazania i mandatów jego, które ja przykazuję tobie, abyć dobrze było i synom twym po tobie a żebyś przez długi czas trwał na ziemi, którą JAHWE Bóg twój da tobie. **41**. Tedy oddzielił Mojżesz trzy miasta za Jordanem na wschodnią stronę, **42**. aby do nich uciekał, kto by zabił niechcąc bliźniego swego ani mu był nieprzyjacielem przed jednym i drugim dniem, i do którego z tych miast ubiec mógł: **43**. Bozor na puszczy, które leży na równej ziemi, z pokolenia Ruben, i Ramot w Galaad, które jest w pokoleniu Gad, i Golan w Basan, które jest w pokoleniu Manasse. **44**. Ten ci jest zakon, który położył Mojżesz przed syny Izraelowymi, **45**. i te świadectwa, i obrzędy, i sądy, które mówił do synów Izraelowych, kiedy wyszli z Egiptu, **46**. za Jordanem, w dolinie przeciw bałwanicy Fogor w ziemi Sehona, króla Amorejskiego, który mieszkał w Hesebon, którego zabił Mojżesz, synowie też Izraelowi wyszedszy z Egiptu **47**. posiedli ziemię jego i ziemię Og, króla Basan, dwu królów Amorejskich, którzy byli za Jordanem na wschód słońca: **48**. od Aroer, które leży na brzegu potoku Arnon, aż do góry Syjon, która jest też Hermon, **49**. wszytkę równinę za Jordanem na wschodnią stronę aż do Morza Pustyni i aż pod górę Fasga.

Rozdział 5

1. I wezwał Mojżesz wszego Izraela, i rzekł do niego: Słuchaj, Izraelu, Ceremonij i sądów, które ja dziś mówię w uszy wasze: nauczcie się ich i skutkiem wypełniajcie. **2**. JAHWE Bóg nasz uczynił z nami przymierze na Horeb. **3**. Nie z ojcy naszemi uczynił przymierze, ale z nami, którzy tu na ten czas jesteśmy i żywiemy. **4**. Twarzą w twarz mówił do nas na górze z pośrzodku ognia. **5**. Jam zmówcą i śrzodkiem był między JAHWE a między wami czasu onego, abych wam opowiadał słowa jego, boście się bali ognia i nie wstąpiliście na górę. I mówił: **6**. Ja JAHWE Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemie Egipskiej, z domu niewolej. **7**. Nie będziesz miał bogów cudzych przed oczyma memi: **8**. Nie uczynisz sobie ryciny ani podobieństwa wszytkich rzeczy, które są na niebie wzgórę, które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią. **9**. Nie będziesz się im kłaniał ani służył: bom ja jest JAHWE, Bóg twój, Bóg zawistny, oddający nieprawość ojców na syniech do trzeciego i czwartego pokolenia tym, którzy mię nienawidzą, **10**. a czyniący miłosierdzie na wiele tysięcy, miłującym mię i strzegącym przykazań moich. **11**. Nie będziesz używał imienia JAHWE Boga twego nadaremno, bo nie ujdzie karania, który by na próżną rzecz

wziął imię jego. **12**. Zachowuj dzień sobotny, abyś ji święcił, jakoć przykazał JAHWE, Bóg twój. **13**. Sześć dni robić będziesz i uczynisz wszytkie roboty twoje. **14**. Siódmy dzień jest sabat, to jest odpoczynienie JAHWE Boga twego. Nie będziesz weń czynił żadnej roboty, ty i syn twój, i córka, służebnik i służebnica, i wół, i osieł, i każde bydlę twoje, i gość, który jest między bramami twoimi, aby odpoczynął służebnik i służebnica twoja jako i ty. **15**. Pamiętaj, żeś i sam służył w Egipcie i wywiódł cię stamtąd JAHWE Bóg twój ręką mocną i ramieniem wyciągnionym. I przetoż ci przykazał, abyś zachował dzień sobotni. **16**. Czci ojca twego i matkę, jakoć przykazał JAHWE Bóg twój, abyś żył przez długi czas a żebyć się dobrze wiodło na ziemi, którą JAHWE Bóg twój da tobie. **17**. Nie będziesz zabijał. **18**. Ani będziesz cudzołożył. **19**. I kradzieży nie będziesz czynił. **20**. Ani będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. **21**. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, nie domu, nie rolej, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osła, i wszytkich rzeczy, które jego są. **22**. Teć słowa mówił JAHWE do wszytkiego zgromadzenia waszego na górze z pośrzodku ognia i obłoku, i mroku, głosem wielkim, nic więcej nie przydając. I napisał je na dwu tablicach kamiennych, które mi dał. **23**. A wy, gdyście usłyszeli głos z pośrzodku ciemności a widzieli górę gorającą, przystąpiliście do mnie, wszytkie książęta pokolenia i starszy, i rzekliście: **24**. Oto nam ukazał JAHWE Bóg nasz majestat i wielkość swoję. Głos jego słyszeliśmy z pośrzodku ognia i doznaliśmy dziś, że gdy Bóg mówił z człowiekiem, został żyw człowiek. **25**. Przeczże tedy pomrzemy, i pożrze nas ten ogień barzo wielki? Bo jeśli więcej usłyszemy głos JAHWE Boga naszego, pomrzemy. **26**. Coż jest wszelkie ciało, aby słuchać miało głosu Boga żywiącego, który z pośrzodku ognia mówi, jakośmy my słyszeli, a mogło być żywo? **27**. Ty raczej idź a słuchaj wszytkiego, coć rzecze JAHWE Bóg nasz, a mówić będziesz do nas, a my usłyszawszy czynić je będziemy. **28**. Co usłyszawszy JAHWE, rzekł do mnie: Słyszałem głos słów ludu tego, które mówił do ciebie: dobrze wszytko mówili. **29**. Kto by to dał, aby takie serce mieli, żeby się mnie bali i strzegli wszytkich rozkazań moich po wszytek czas, aby im dobrze było i synom ich na wieki? **30**. Idź a powiedz im: Wróćcie się do namiotów waszych. **31**. A ty stój tu ze mną, a opowiem tobie wszytkie przykazania moje i Ceremonie, i sądy, których ich uczyć będziesz, aby je czynili w ziemi, którą im dam w osiadłość. **32**. Strzeżcież tedy i czyńcie, co wam JAHWE Bóg przykazał: nie ustąpicie ani na prawo, ani na lewo, **33**. ale drogą, którą przykazał JAHWE Bóg wasz, chodzić będziecie, abyście żyli i dobrze się wam działo a przedłużyły się dni w ziemi osiadłości waszej.

Rozdział 6

1. Te są przykazania i Ceremonie i sądy, których rozkazał JAHWE Bóg wasz, abych was nauczył i abyście je czynili w ziemi, do której przychodzicie posieść ją, **2**. abyś się bał JAHWE Boga twego, i strzegł wszystkich mandatów i przykazań jego, które ja przykazuję tobie

i synom, i wnukom twoim, po wszystkie dni
żywota twego, aby się przedłużyły dni twoje.
3. Słuchaj, Izraelu, a pilnuj, abyś czynił, coć
JAHWE przykazał, i miał się dobrze,
i rozmnożył się barziej, jakoć obiecał JAHWE
Bóg ojców twoich ziemię mlekiem i miodem
płynącą. **4**. Słuchaj, Izraelu, JAHWE Bóg nasz,
JAHWE jeden jest! **5**. Będziesz miłował JAHWE
Boga twego ze wszytkiego serca twego i ze
wszystkiej dusze twojej, i ze wszystkiej siły
twojej. **6**. I będą te słowa, które ja dziś
przykazuję tobie, w sercu twoim, **7**. i będziesz je
powiedał synom twoim, i będziesz w nich
rozmyślał siedząc w domu twoim, i idąc
w drodze, śpiąc i wstając. **8**. I przywiążesz je
jako znak do ręki twojej, i będą, i ruszać się będą
między oczyma twemi, **9**. i napiszesz je na
podwoju i na drzwiach domu twego. **10**. A gdy
cię wprowadzi JAHWE Bóg twój do ziemie,
o którą przysiągł ojcom twym, Abrahamowi,
Izaakowi i Jakobowi, i dać miasta wielkie i barzo
dobre, którycheś nie budował, **11**. i domy pełne
wszystkich bogactw, którycheś nie zbudował,
studnie, którycheś nie kopał, winnice i oliwnice,
którycheś nie sadził, **12**. a będziesz jadł i najesz
się, **13**. strzeż pilnie, abyś nie zapomniał
JAHWE, który cię wywiódł z ziemie Egipskiej,
z domu niewoli. JAHWE Boga twego bać się
będziesz i jemu samemu służyć, i przez imię
jego przysięgać będziesz. **14**. Nie pójdziecie za
bogi cudzemi wszystkich narodów, które są
około was, **15**. abowiem Bóg zawisny JAHWE
Bóg twój w pośrzodku ciebie; by się kiedy nie
rozgniewała zapalczywość JAHWE Boga twego
przeciw tobie a nie zniósł cię z wierzchu ziemie.
16. Nie będziesz kusił JAHWE Boga twego,
jakoś kusił na miejscu kuszenia. **17**. Strzeż
przykazania JAHWE Boga twego i świadectw
i Ceremonij, któreć przykazał, **18**. a czyń to, co
się podoba i co dobre jest przed oczyma
PANSKIMI, abyś się miał dobrze, a wszedszy
posiadł ziemię barzo dobrą, o którą przysiągł
JAHWE ojcom twoim, **19**. że miał wygładzić
wszystkie nieprzyjacioły twe przed tobą, jako
powiedział. **20**. A gdy cię zopyta syn twój jutro,
mówiąc: Co znaczą te świadectwa i Ceremonie,
i sądy, które nam przykazał JAHWE Bóg nasz?
21. Rzeczesz mu: Byliśmy niewolnikami
faraonowymi w Egipcie i wywiódł nas JAHWE
z Egiptu mocną ręką, **22**. i czynił znaki i cuda
wielkie a barzo złe w Egipcie przeciw faraonowi
i wszystkiemu domowi jego przed oczyma
naszemi, **23**. i wywiódł nas zonąd, aby
wprowadzonym dał ziemię, o którą przysiągł
ojcom naszym. **24**. I przykazał nam JAHWE,
żebyśmy czynili wszystkie te prawa i bali się
JAHWE Boga naszego, żeby nam było dobrze
po wszystkie dni żywota naszego, jako jest dziś.
25. I będzie nam miłościw, jeśli będziem strzec
i czynić wszystkie przykazania jego przed
JAHWE Bogiem naszym, jako nam rozkazał.

Rozdział 7

1. Gdy cię wwiedzie JAHWE Bóg twój do
ziemie, do której wchodzisz, abyś ją posiadł,
a wygładzi wiele narodów przed tobą -
Hetejczyka i Gergezejczyka i Amorejczyka,
Chananejczyka i Ferezejczyka, i Hewejczyka,
i Jebuzejczyka, siedm narodów daleko więtszej
liczby niż ty jesteś i mocniejszych nad cię -
2. i gdy je JAHWE Bóg twój podda tobie,

wybijesz je do szczętu. Nie weźmiesz z nimi
przymierza ani się zlitujesz nad nimi, **3**. ani się
małżeństwy z nimi złączać będziesz. Córki twej
nie dasz synowi jego ani córki jego weźmiesz
synowi twemu, **4**. bo zwiedzie syna twego, że nie
pójdzie za mną, ale raczej, aby służył cudzym
bogom, i rozgniewa się zapalczywość PANSKA,
i wygładzi cię prędko. **5**. Ale owszem, to im
uczynicie: ołtarze ich wywróćcie i bałwany
pokruszcie, i gaje wyrąbajcie, i ryciny popalcie.
6. Boś jest lud święty JAHWE Bogu twemu.
Ciebie obrał JAHWE Bóg twój, abyś mu był
ludem osobliwym, ze wszytkich ludów, którzy są
na ziemi. **7**. Nie przetoć, żeście wszystkie narody
liczbą przechodzili, do was się przyłączył
JAHWE i obrał was, gdyż was mniej jest, niżli
wszytkich ludów, **8**. ale iż was JAHWE
umiłował i strzegł przysięgi, którą przysiągł
ojcom waszym; i wywiódł was mocną ręką,
i wykupił z domu niewolej, z ręki faraona, króla
Egipskiego. **9**. I będziesz wiedział, że JAHWE
Bóg twój sam jest Bóg mocny i wierny, strzegąc
przymierza i miłosierdzia tym, którzy go miłują
i tym, którzy strzegą przykazania jego, do
tysiąca rodzajów, **10**. a oddający nienawidzącym
go zaraz, tak że je wytraci i dalej nie odłoży,
tudzież im oddawając, co zasłużyli. **11**. Przetoż
strzeż przykazań i ceremonij, i sądów, które ja
tobie dziś rozkazuję, abyś czynił: **12**. Jeśli
usłyszawszy te sądy będziesz ich zachował
i czynił, będzie strzegł i Pan Bóg twój
przymierza tobie i miłosierdzia, które przysiągł
ojcom twoim, **13**. i umiłuje cię, i rozmnoży,
i będzie błogosławił owocowi żywota twego
i owocowi ziemie twojej, zbożu twemu
i zbieraniu wina, oliwie i stadom, trzodom owiec
twoich na ziemi, za którą przysiągł ojcom twym,
żeby ją dał tobie. **14**. Błogosławiony będziesz
między wszystkimi narody. Nie będzie u ciebie
niepłodnego obojej płci, tak w ludziach jako i w
trzodach twoich. **15**. Odejmie JAHWE od ciebie
wszelką niemoc i chorób Egipskich barzo złych,
które znasz, nie przepuści na cię, ale na wszytkie
nieprzyjacioły twoje. **16**. Pożrzesz wszytkie
narody, które JAHWE Bóg twój da tobie. Nie
sfolguje im oko twoje ani będziesz służył bogom
ich, abyć nie byli ku upadku twemu. **17**. Jeślibyś
rzekł w sercu twoim: Więcej jest narodów tych
niżeli mnie, jakoż je będę mógł wygładzić?
18. Nie bój się, ale pomni, co uczynił JAHWE
twój faraonowi i wszytkim Egipcjanom,
19. plagi bardzo wielkie, które widziały oczy
twoje, i znaki, i cuda, i rękę mocną, i ramię
wyciągnione, aby cię wywiódł JAHWE Bóg
twój. Także uczyni wszytkim ludom, których się
boisz. **20**. Nadto i sierszenie pośle JAHWE Bóg
twój na nie, aż wygładzi wszytkie i wytraci,
którzy by się przed tobą wybiegali i zataić się
mogli. **21**. Nie będziesz się ich bał, bo JAHWE
Bóg twój jest w pośrzodku ciebie, Bóg wielki
i straszny: **22**. on wyniszczy te narody przed
oczyma twemi po lekku i po trosze. Nie będziesz
ich mógł razem wygładzić, by się snadź nie
namnożyło przeciwko tobie bestyj ziemie.
23. I da je JAHWE Bóg twój przed oczyma
twemi, i pobije je, aż wyginą do szczętu.
24. I poda króle ich w ręce twoje, i wytracisz
imiona ich pod niebem; żaden ci się nie będzie
mógł sprzeciwić, aż je zetrzesz. **25**. Ryciny ich
ogniem popalisz, nie będziesz pożądał srebra

i złota, z którego są uczynione, ani weźmiesz nic sobie z nich, abyś się nie potknął, dlatego że obrzydłość jest JAHWE Boga twego. **26**. Ani wniesiesz z bałwana do domu twego, byś się nie zstał przeklęctwem, jako i on jest. Jako sprosnością brzydzić się będziesz i jako splugawienie i smród omierzisz sobie, bo przeklęctwem jest.

Rozdział 8

1. Wszelkie rozkazanie, które ja dziś przykazuję tobie, strzeż pilnie, abyś czynił, abyście mogli żyć i rozmnożeni byli, i wszedszy posiedli ziemię, o którą przysiągł JAHWE ojcom waszym. **2**. I pomnieć będziesz na wszytkę drogę, przez którą cię przeprowadził JAHWE Bóg twój przez czterdzieści lat po puszczy, aby cię trapił i doświadczył, ażeby wiadomo było, co w sercu twoim tkwiało, jeślibyś strzegł przykazania jego czyli nie. **3**. Trapił cię niedostatkiem i dał ci pokarm mannę, którejeś nie znał ty i ojcowie twoi, abyć okazał, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które wychodzi z ust PANSKICH. **4**. Odzienie twoje, którymeś się odziewał, namniej nie zwiotszało i noga twoja nie starła się. Oto czterdziesty rok jest. **5**. Abyś rozmyślił w sercu twoim, iż jako człowiek ćwiczy syna swego, tak JAHWE twój ćwiczył ciebie, **6**. abyś strzegł przykazania JAHWE Boga twego i chodził drogami jego, i bał się go. **7**. Abowiem JAHWE Bóg twój wprowadzi cię do ziemie dobrej, ziemie strumieni i wód, i źrzódeł, na której polach i górach wynikają rzek głębokości; **8**. ziemię pszenice, jęczmienia i winnic, w której figi i pomagranaty, i oliwnice się rodzą; ziemię oliwy i miodu. **9**. Gdzie bez wszego niedostatku będziesz jadł chleb twój i wszytkich rzeczy dostatku zażywać będziesz, której kamienie są żelazo, a z gór jej kruszce miedzi kopają: **10**. abyś, gdy będziesz pożywał i nasycisz się, błogosławił JAHWE Boga twego za ziemię niepospolitą, którąć dał. **11**. Pilnujże a strzeż się, abyś kiedy nie zapomniał JAHWE Boga twego a nie zaniedbał przykazania jego i sądów, i Ceremonij, które ja dziś przykazuję tobie, **12**. by zaś, gdy się najesz i nasycisz, domów pięknych nabudujesz i namieszkasz się w nich, i będziesz miał stada krów i trzody owiec, srebra i złota i wszytkich rzeczy dostatek, **13**. nie podniosło się serce twoje i nie wspomniałbyś JAHWE Boga twego, który cię wywiódł z ziemie Egipskiej, z domu niewolej, **14**. i był przewodnikiem twoim na puszczy wielkiej i strasznej, na której był wąż tchem palący, i niedźwiadek, i żmija, a żadnej zgoła nie było wody; **15**. który wywiódł strumienie z twardej skały **16**. i karmił cię manną na puszczy, której nie znali ojcowie twoi, a utrapiwszy cię i doświadczywszy, na ostatek zmiłował się nad tobą, **17**. abyś nie rzekł w sercu twoim: Siła moja a moc ręki mojej to mi wszytko sprawiły. **18**. Ale żebyś pomniał na JAHWE Boga twego, że on tobie sił dodał, aby wypełnił swe przymierze, o które przysiągł ojcom twoim, jako dzień dzisiejszy pokazuje. **19**. Ale jeśli zapomniawszy JAHWE Boga twego pójdziesz za Bogami cudzymi a będziesz im służył i kłaniał się im: oto teraz przepowiadam tobie, że koniecznie zginiesz. **20**. Jako narodowie, które wygubił JAHWE na weszcie twoje, tak i wy zaginiecie,

jeśli nie będziecie posłuszni głosu JAHWE Boga waszego.

Rozdział 9

1. Słuchaj, Izraelu: ty dziś przejdziesz Jordan, abyś posiadł narody barzo wielkie i mocniejsze nad cię, miasta okrutne i wymurowane aż do nieba, **2**. lud wielki i wysoki, syny Enacim, któreś sam widział i słyszał, przeciwko którym nikt się sprzeciwić nie może. **3**. Będziesz tedy wiedział dzisia, że JAHWE Bóg twój sam przejdzie przed tobą, ogień pożerający i niszczący, który je skruszy i wygładzi, i wytraci przed obliczem twoim prędko, jakoć powiedział. **4**. Nie mówże w sercu twoim, gdy je wygładzi JAHWE Bóg twój przed tobą: Dla sprawiedliwości mojej wprowadził mię JAHWE, abych tę ziemię posiadł, ponieważ dla niezbożności ich wytracone są te narody. **5**. Abowiem nie dla sprawiedliwości twoich i prawości serca twego wnidziesz, abyś posiadł ziemie ich, ale iż oni niezbożnie czynili, na weszcie twe są wygładzeni: a żeby JAHWE wypełnił słowo swe, które pod przysięgą obiecał ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi. **6**. Przeto wiedz, że nie dla sprawiedliwości twoich JAHWE Bóg twój dał tobie w osiadłość tę niepospolitą ziemię, gdyżeś ty jest lud twardego karku. **7**. Pamiętaj, a nie zapominaj, jakoś ku gniewu przywodził JAHWE Boga twego na puszczy. Od onego dnia, któregoś wyszedł z Egiptu, aż do tego miejsca zawżdyś przeciwko JAHWE spór trzymał. **8**. Bo i na Horeb obruszyłeś go i rozgniewany chciał cię wygładzić, **9**. gdym wstąpił na górę, abych wziął tablice kamienne, Tablice Przymierza, które uczynił z wami JAHWE, i trwałem na górze czterdzieści dni i nocy, chleba nie jedząc i wody nie pijąc. **10**. I dał mi JAHWE dwie tablicy napisane palcem Bożym i zamykające w sobie wszystkie słowa, które wam mówił na górze z pośrzodku ognia, gdy się zebranie ludu zgromadziło. **11**. A gdy minęło czterdzieści dni i czterdzieści nocy, dał mi JAHWE dwie tablicy kamienne, Tablice Przymierza, **12**. i rzekł mi: Wstań a znidź stąd rychło, bo lud twój, któryś wywiódł z Egiptu, opuścili prędko drogę, którąś im ukazał, i uczynili sobie zlicinę. **13**. I zasię rzekł JAHWE do mnie: Widzę, iż ten lud jest twardego karku: **14**. puść mię, że ji zetrę i wygładzę imię jego z podniebia, a postanowię ciebie nad ludem, który by był więtszy i mocniejszy niżli ten. **15**. A gdym zstępował z gorającej góry, a dwie Tablicy Przymierza trzymałem obiema rękoma, **16**. a ujźrzałem, żeście zgrzeszyli JAHWE Bogu waszemu i uczyniliście sobie cielca litego a opuściliście rychło drogę jego, którą wam okazał, **17**. porzuciłem tablice z ręku moich i stłukłem je przed oczyma waszemi. **18**. I padłem przed JAHWE jako pierwej, przez czterdzieści dni i nocy chleba nie jedząc i wody nie pijąc dla wszystkich grzechów waszych, którycheście nabroili przeciw JAHWE i jego do gniewu przywiedli, **19**. bom się bał zapalczywości i gniewu jego, którym wzruszony na was, chciał was wygładzić. I wysłuchał mię JAHWE i tym razem. **20**. Na Aarona też bardzo rozgniewany, chciał go zetrzeć, i za niego takież modliłem się. **21**. A grzech wasz, któryście byli uczynili, to jest cielca, pochwyciwszy, spaliłem ogniem,

i skruszywszy go w kęsy a prawie w proch obróciwszy, wrzuciłem w potok, który ciecze z góry. **22**. W pożarze też i w kuszeniu i u Grobów Pożądania drażniliście JAHWE. **23**. I kiedy was posłał z Kadesbarne, mówiąc: Wstąpcie a posiądźcie ziemię, którąm wam dał, i wzgardziliście rozkazaniem JAHWE Boga waszego, i nie wierzyliście mu, i aniście głosu jego słuchać chcieli, **24**. aleście zawsze byli sprzeciwnymi od tego dnia, któregom was poznawać począł. **25**. I leżałem przed JAHWE czterdzieści dni i nocy, przez którem go uniżenie prosił, aby was nie wygładził, jako był zagroził. **26**. I modląc się mówiłem: JAHWE Boże, nie zatracaj ludu twego i dziedzictwa twego, któreś odkupił w wielkości twojej, któreś wywiódł z Egiptu mocną ręką. **27**. Pomni na sługi twoje, Abrahama, Izaaka i Jakoba! Nie patrz na twardość ludu tego i na niezbożność, i na grzech, **28**. aby snadź nie rzekli obywatele ziemie, z którejeś nas wywiódł: Nie mógł ich JAHWE wprowadzić do ziemie, którą im obiecał, i nienawidział ich, przeto je wywiódł, aby je pobił na puszczy: **29**. którzy są lud twój i dziedzictwo twoje, któreś wywiódł w mocy twej wielkiej i w ramieniu twoim wyciągnionym.

Rozdział 10

1. Naonczas rzekł JAHWE do mnie: Wygładź sobie dwie tablicy kamienne, jako były pierwsze, a wstąp do mnie na górę, i uczynisz skrzynię drzewianą, **2**. napiszę na tablicach słowa, które były na tych, coś je przedtym potłukł, i włożysz je do skrzynie. **3**. Uczyniłem tedy skrzynię z drzewa setim, a wygładziwszy dwie tablicy kamienne na kształt pierwszych, wstąpiłem na górę, mając je w ręku. **4**. I napisał na tablicach wedle tego, co pierwej był napisał, Słów Dziesięć, które mówił JAHWE do was na górze z pośrzodku ognia, gdy się był lud zgromadził, i dał mi je. **5**. I wróciwszy się z góry zstąpiłem, i włożyłem tablice do skrzynie, którąm był udziałał, które do tego czasu tam są, jako mi JAHWE przykazał. **6**. A synowie Izraelowi ruszyli obóz z Berot synów Jakan do Mosera, gdzie Aaron umarł i pogrzebion jest, miasto którego kapłański urząd odprawował Eleazar, syn jego. **7**. Stamtąd przyszli do Gadgad, z którego miejsca wyciągnąwszy, położyli się obozem w Jetebata w ziemi wód i potoków. **8**. Natenczas odłączył pokolenie Lewi, aby nosiło skrzynię przymierza PANSKIEGO i stało przed nim w służbie, i błogosławiło w imię jego aż do dnia dzisiejszego. **9**. Przez co nie miał Lewi części ani osiadłości z bracią swą: bo sam JAHWE jest dziedzictwem jego, jako mu obiecał JAHWE Bóg twój. **10**. A jam stał na górze, jako i pierwej, czterdzieści dni i nocy. I wysłuchał mię JAHWE i onego razu, i ciebie zatracić nie chciał. **11**. I rzekł mi: Idź a uprzedzaj lud, że wnidzie i posiędzie ziemię, którąm przysiągł ojcom ich, żebym im dał. **12**. A teraz, Izraelu, czegóż JAHWE Bóg twój żąda od ciebie, jedno abyś się bał JAHWE Boga twego a chodził w drogach jego; a miłował go i służył JAHWE Bogu twemu ze wszytkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej **13**. a żebyś strzegł przykazania PANSKIEGO i ceremonij jego, które ja dziś tobie przykazuję, abyć się dobrze działo? **14**. Oto JAHWE Boga twego jest niebo i niebo nieba, ziemia i wszystko, co jest na niej,

15. a wżdy z ojcami twemi spoił się JAHWE
i umiłował je. I obrał nasienie ich po nich, to jest
was, ze wszystkich narodów, jako się dziś
pokazuje. **16**. A tak obrzeżcie odrzezek serca
waszego, a karku waszego dalej nie
zatwardzajcie. **17**. Abowiem JAHWE Bóg wasz
sam jest Bogiem bogów i Panem panujących,
Bóg wielki i możny, i straszny, który nie
przyjmuje osoby ani darów. **18**. Czyni sąd
sierocie i wdowie, miłuje przychodnia i daje
żywność i odzienie. **19**. I wy tedy miłujcie
przychodnie, boście i sami byli przychodniami
w ziemi Egipskiej. **20**. JAHWE Boga twego
będziesz się bał i jemu samemu służył, będziesz
stał przy nim i w imię jego przysięgać będziesz.
21. On jest chwała twoja i Bóg twój, który
uczynił z tobą te wielmożne i straśliwe rzeczy,
które widziały oczy twoje. **22**. W siedmidziesiąt
dusz zstąpili ojcowie twoi do Egiptu, a teraz oto
rozmnożył cię JAHWE Bóg twój jako gwiazdy
niebieskie.

Rozdział 11

1. Miłuj tedy JAHWE Boga twego i chowaj
przykazania jego i ceremonie, sądy i mandaty
przez wszytek czas. **2**. Poznajcie dziś, czego nie
znają synowie waszy, którzy nie widzieli kary
JAHWE Boga waszego, wielkości jego i mocnej
ręki, i ramienia wyciągnionego, **3**. znaków
i spraw, które uczynił w pośrzód Egiptu
faraonowi królowi i wszytkiej ziemi jego,
4. i wszytkiemu wojsku Egipcjanów, i koniom,
i wozom: jako je okryły wody Morza
Czerwonego, gdy was gonili, i zgładził je
JAHWE aż do dnia dzisiejszego; **5**. wam też co
uczynił na puszczy, ażeście przyszli na to
miejsce; **6**. i Datan i Abiron, synom Eliab, który
był synem Ruben, które, otworzywszy paszczękę
swą, ziemia pożarła z domy i z namioty, i ze
wszytką majętnością ich, którą mieli
w pośrzodku Izraela. **7**. Oczy wasze widziały
wszystkie sprawy PANSKIE wielkie, które
uczynił, **8**. abyście strzegli wszystkie
przykazania jego, które ja wam dziś przykazuję,
i mogli wniść i posieść ziemię, do której
wchodzicie, **9**. i żyć w niej przez czas długi,
którą pod przysięgą obiecał JAHWE ojcom
waszym i nasieniu ich, mlekiem i miodem
płynącą. **10**. Ziemia bowiem, do której
wchodzisz posieść ją, nie jest jako ziemia
Egipska, z którejeś wyszedł, gdzie posiawszy
nasienie, na kształt ogrodów wody prowadzą
oblewające: **11**. ale jest ziemia górzysta i polista,
z nieba dżdżu czekająca, **12**. którą JAHWE Bóg
twój zawsze nawiedza, a oczy jego na niej są od
początku roku aż do końca jego. **13**. Jeśli tedy
będziecie posłuszni rozkazaniom moim, które ja
wam dziś przykazuję, abyście miłowali JAHWE
Boga waszego, i służyli mu ze wszystkiego serca
waszego i ze wszystkiej dusze waszej, **14**. da
deszcz ziemi waszej, czesny i późny, abyście
zebrali zboże i wino, i oliwę, **15**. i siano z pól na
żywność dobytków i abyście sami jedli,
i nasycili się. **16**. Strzeżcież, by się snadź nie
uwiodło serce wasze i nie odstąpili od JAHWE,
i służyli cudzym bogom, i kłaniali się im,
17. a JAHWE rozgniewany nie zamknął nieba
i dżdże nie padały ani ziemia dawała urodzaju
swego, i sami zginęli prędko z ziemie wybornej,
którą wam JAHWE dać ma. **18**. Włóżcie te
słowa moje do serc i do myśli waszych,

a zawieście je na znak na rękach i między
oczyma waszemi połóżcie. **19**. Nauczajcie syny
wasze, aby je rozmyślali, kiedy siedzieć będziesz
w domu twym i chodzić będziesz w drodze,
i układziesz się, i wstaniesz. **20**. Napiszesz je na
podwojach i drzwiach domu twego, **21**. aby się
rozmnożyły dni twoje i synów twoich w ziemi,
którą przysiągł JAHWE ojcom twoim, żeby dał
im, póki niebo wisi nad ziemią. **22**. Jeśli bowiem
strzec będziecie rozkazań, które ja wam
przykazuję, i czynić je będziecie, abyście
miłowali JAHWE Boga waszego i chodzili we
wszytkich drogach jego, trzymając się go,
23. wytraci JAHWE wszystkie te narody przed
obliczem waszym i posiędziecie je, które są
więtsze i mocniejsze niżli wy. **24**. Wszelkie
miejsce, na które stąpi noga wasza, wasze
będzie. Od puszczy i od Libanu, od rzeki
wielkiej Eufratesa aż do Morza Zachodniego
będą granice wasze. **25**. Żaden nie stanie
przeciwko wam, strach wasz i bojaźń puści
JAHWE Bóg wasz na każdą ziemię, którą deptać
będziecie, jako wam powiedział. **26**. Oto kładę
przed oczy wasze dziś błogosławieństwo
i przeklęctwo: **27**. Błogosławieństwo, jeśli
posłuszni będziecie przykazaniu JAHWE Boga
waszego, które ja wam dziś przykazuję;
28. przeklęctwo, jeśli nie będziecie posłuszni
mandatom JAHWE Boga waszego, ale zstąpicie
z drogi, którą ja wam teraz ukazuję, i pójdziecie
za bogami cudzymi, których nie znacie.
29. A gdy cię wprowadzi JAHWE Bóg twój do
ziemie, do której idziesz na mieszkanie, położysz
błogosławieństwo na górze Garizim,
przeklęctwo na górze Hebal, **30**. które są za
Jordanem, za drogą, która idzie na zachód
słońca, w ziemi Chananejczyka, który mieszka
w polach przeciw Galgala, która jest podle
doliny ciągnącej się i zachodzącej daleko.
31. Wy bowiem przejdziecie Jordan, abyście
posiedli ziemię, którą JAHWE Bóg wasz da
wam, abyście ją mieli i posiedli. **32**. Patrzcież
tedy, abyście wypełnili Ceremonie i sądy, które
ja dziś położę przed oczy wasze.

Rozdział 12

1. Te są przykazania i sądy, które czynić macie
w ziemi, którą JAHWE Bóg ojców twoich da
tobie, abyś ją posiadł po wszytkie dni, których
chodzić będziesz po ziemi. **2**. Wywróćcie
wszytkie miejsca, na których chwalili poganie,
które posiędziecie, bogi swoje na górach
wysokich i pagórkach, i pod każdym drzewem
gałęzistym. **3**. Porozwalajcie ołtarze ich
i połamcie słupy, gaje ogniem spalcie, bałwany
pokruszcie, wygładźcie imiona ich z onych
miejsc. **4**. Nie uczynicie tak JAHWE Bogu
waszemu, **5**. ale na miejsce, które obierze
JAHWE Bóg wasz ze wszech pokoleni waszych,
aby tam położył imię swoje i mieszkał na nim,
przyjdziecie **6**. i ofiarować będziecie na miejscu
onym całopalenia i ofiary wasze, dziesięciny
i pierwociny rąk waszych, i śluby, i dary,
i pierworodne krów i owiec. **7**. I tam będziecie
jeść przed oczyma JAHWE Boga waszego,
i weselić się będziecie we wszem, do czego
ściągniecie rękę, wy i domy wasze, w których
będzie wam błogosławił JAHWE Bóg wasz.
8. Nie będziecie tam czynić, co my tu dziś
czynimy: każdy, co się mu dobrze zda. **9**. Boście
aż do tego czasu nie przyszli do odpoczynienia

i osiadłości, którą wam da JAHWE Bóg wasz.
10. Przejdziecie Jordan i mieszkać będziecie
w ziemi, którą wam da JAHWE Bóg wasz,
żebyście odpoczynęli od wszytkich nieprzyjaciół
wokoło i bez wszelkiej bojaźni mieszkali **11**. na
miejscu, które obierze JAHWE Bóg wasz, aby
imię jego było na nim. Tam wszystko, co
przykazuję, znosić będziecie: całopalenia
i ofiary, i dziesięciny, i pierwociny rąk waszych,
i cokolwiek przedniego jest w darzech, które
szlubicie JAHWE. **12**. Tam używać będziecie
przed JAHWE Bogiem waszym, wy i synowie,
i córki wasze, słudzy i służebnice, i Lewita,
który w mieściech waszych mieszka - bo nie ma
inszego działu i osiadłości między wami.
13. Strzeż, abyś nie ofiarował całopalenia twoich
na każdym miejscu, które ujźrzysz; **14**. ale na
tym, które obierze JAHWE w jednym
z pokolenia twoim, będziesz ofiarował ofiary
i uczynisz, cokolwiek przykazuję tobie.
15. A jeślibyś chciał jeść i jedzenie mięsa
podobałoć by się, zabij a jedz według
błogosławieństwa JAHWE Boga twego, które
tobie dał w mieściech twoich: choć nieczyste
będzie, to jest mające zmazę i ułomne, chocia
czyste, to jest całe i bez zmazy, które się
ofiarować godzi, jako sarnę i jelenia, jeść
będziesz, **16**. bez jedzenia tylko krwie, którą na
ziemię jako wodę wylejesz. **17**. Nie będziesz
mógł jeść w miasteczkach twoich dziesięciny
zboża i wina, i oliwy twojej, pierworództwa
bydła i drobu, i wszytkich rzeczy, które byś
ślubował i dobrowolnie ofiarować chciał,
i pierwocin rąk twoich: **18**. ale przed JAHWE
Bogiem twoim jeść je będziesz, na miejscu,
które obierze JAHWE Bóg twój, ty i syn twój,
i córka twoja, i sługa, i służebnica, i Lewit, który
mieszka w mieściech twoich, i będziesz się
weselił, i posilał przed JAHWE Bogiem twoim
we wszystkim, do czego ściągniesz rękę twoję.
19. Strzeż, abyś nie opuszczał Lewity, przez
wszytek czas, którego mieszkasz na ziemi.
20. Gdy rozprzestrzeni JAHWE Bóg twój
granice twoje, jakoć powiedział, a będziesz
chciał jeść mięsa, którego pragnie dusza twoja,
21. a miejsce, które by obrał JAHWE Bóg twój,
aby tam było imię jego, jeśli daleko będzie,
zabijesz z bydła i z drobu, które mieć będziesz,
jakom ci przykazał, i będziesz jadł
w miasteczkach twoich, jakoć się podoba.
22. Jako jedzą sarnę i jelenia, tak ono jeść
będziesz, i czysty jako i nieczysty pospołu jeść
będą. **23**. Tylko się tego strzeż, abyś krwie nie
jadł, bo krew ich jest miasto dusze i przetoż nie
masz jeść dusze z mięsem, **24**. ale na ziemię
wylejesz jako wodę - **25**. aby się dobrze działo
tobie i synom twoim po tobie, gdy uczynisz, co
się podoba przed oczyma PANSKIMI. **26**. A co
poświęcisz i poślubisz JAHWE, weźmiesz
i przydziesz na miejsce, które obierze JAHWE,
27. i ofiarujesz ofiary twoje, mięso i krew, na
ołtarzu JAHWE Boga twego: krew ofiar
wylejesz na ołtarzu, a mięso sam jeść będziesz.
28. Strzeżże a słuchaj wszytkiego, co ja
przykazuję tobie, aby dobrze było tobie i synom
twoim po tobie na wieki, gdy będziesz czynił, co
jest dobrego i przyjemnego przed oczyma
JAHWE Boga twego. **29**. Gdy wytraci JAHWE
Bóg twój przed obliczem twoim narody, do
których wnidziesz posieść je, a posiędziesz je i,

mieszkać będziesz w ziemi ich, **30**. strzeż, abyś ich nie naszladował, gdy na twoje weszcie będą wygładzeni, i nie pytał się o Ceremoniach ich, mówiąc: Jako chwalili ci narodowie bogi swoje, tak i ja chwalić będę. **31**. Nie uczynisz tak JAHWE Bogu twemu. Wszytkie bowiem brzydliwości, których nienawidzi JAHWE, czynili Bogom swoim, ofiarując syny i córki i paląc ogniem. **32**. Co przykazuję tobie, to tylko czyń JAHWE, a nic nie przydawaj ani umniejszaj.

Rozdział 13

1. Jeśli powstanie w pośrzodku ciebie prorok abo który by mówił, że sen widział, i opowiedziałby znak i cudo, **2**. a stałoby się tak, jako powiedział, i rzekł ci by: Pódźmy a naśladujmy bogów obcych, których nie znasz, a służmy im, **3**. nie usłuchasz słów onego proroka abo widosna, bo kusi was JAHWE Bóg wasz, aby jawno było, jeśli go miłujecie czy nie, ze wszytkiego serca i ze wszytkiej dusze waszej. **4**. JAHWE Boga waszego naszladujcie a jego się bójcie i strzeżcie przykazania jego, i słuchajcie głosu jego: jemu służyć będziecie i jego się będziecie trzymać! **5**. A on prorok abo snów wymyślacz zabit będzie, bo mówił, aby was odwiódł od JAHWE Boga waszego, który was wywiódł z ziemie Egipskiej i odkupił was z domu niewolej; aby cię uwiódł w błąd z drogi, którą tobie przykazał JAHWE Bóg twój; a zniesiesz złe z pośrzód siebie! **6**. Jeśliby cię chciał namówić brat twój, syn matki twojej, abo syn twój, abo córka, abo żona, która jest na łonie twoim, abo przyjaciel, którego miłujesz jako duszę swoję, potajemnie mówiąc: Pódźmy a służmy bogom cudzym, których nie znasz ty i ojcowie twoi, **7**. wszytkich wokół narodów, którzy blisko abo daleko są od początku aż do końca ziemie, **8**. nie przyzwalaj mu ani słuchaj, ani mu niech nie przepuszcza oko twoje, żebyś się nad nim smiłował i zataił go, **9**. ale natychmiast zabijesz. Niechaj naprzód będzie na nim ręka twoja, a potym wszytek lud niech puści rękę. **10**. Kamieńmi utłoczon zabit będzie, bo cię chciał oderwać od JAHWE Boga twego, który cię wywiódł z ziemie Egipskiej, z domu niewolej; **11**. aby wszytek Izrael usłyszawszy bał się a żadną miarą więcej nie czynił nic tej rzeczy podobnego. **12**. Jeśli usłyszysz w jednym [z] miast twoich, które JAHWE Bóg twój da tobie ku mieszkaniu, niektóre mówiące: **13**. Wyszli synowie Belial z pośrzodku ciebie i odwrócili obywatele miasta swego, i rzekli: Pódźmy a służmy cudzym bogom, których nie znacie, **14**. pytaj się usilnie i z pilnością. Dowiedziawszy się prawdy, jeśli najdziesz, że pewna, co powiadają, i że ta obrzydłość skutkiem się wypełniła, **15**. wnet wybijesz obywatele miasta onego w paszczęce miecza i zgładzisz je, i wszystko, co w nim jest, aż do bydlęcia. **16**. Cokolwiek by też było sprzętu, zgromadzisz w pośrzód ulic jego i z samym miastem zapalisz, tak żebyś wszystko zniszczył JAHWE Bogu twemu, i było grobem wiekuistym, nie będzie więcej budowane, **17**. ani przylnie nic do ręki twej z onego przeklęctwa: aby się odwrócił JAHWE od gniewu zapalczywości swojej i smiłował się nad tobą, i rozmnożył cię, jako przysiągł ojcom twoim, **18**. gdy będziesz słuchał głosu JAHWE Boga twego, strzegąc wszystkiego przykazania jego,

które ja dziś przykazuję tobie, abyś czynił, co się podoba przed oczyma JAHWE Boga twego.

Rozdział 14

1. Synami bądźcie JAHWE Boga waszego! Nie będziecie się rzazać ani czynić będziecie łysiny nad umarłym. **2**. Boś lud święty jest JAHWE Bogu twemu a ciebie obrał, abyś mu był za lud osobliwy ze wszystkich narodów, którzy są na ziemi. **3**. Nie jadajcie rzeczy, które nieczyste są. **4**. Ten jest źwierz, który jeść będziecie: wołu i owcę, i kozę, **5**. jelenia i sarnę, bawoła, dziką kozę, łanią, oryksa i wielbłądoparda. **6**. Wszelkie zwierzę, które dzieli na dwoję kopyto a przeżuwa, jeść będziecie. **7**. A z tych zaś, które przeżuwają, ale kopyta nie dzielą, jeść nie macie: jako wielbłąda, zająca, jeża: te, iż przeżuwają, a kopyta nie dzielą, nieczyste wam będą. **8**. Świnia też, że dzieli kopyto, a nie przeżuwa, nieczysta będzie. Mięsa ich jeść nie będziecie a ścierwu się nie dotkniecie. **9**. To jeść będziecie ze wszytkich mieszkających w wodzie: które mają skrzele i łuski, jedzcie; **10**. które bez skrzel i łuski są, nie jedzcie, bo są nieczyste. **11**. Wszystkie ptaki czyste jedzcie. **12**. Nieczystych nie jedzcie, to jest orła i gryfa, i orła morskiego, **13**. iksjona i sępa i kanie według rodzaju swego, **14**. i wszego rodzaju kruczego, **15**. i strusa, i sowy, i łyski, i jastrząba według rodzaju swego, **16**. herodiona i łabęcia, i ibę, **17**. i nurka, porfyriona i nocnego kruka, **18**. bąka i charadriona, każde według rodzaju swego, dudka też i nietoperza. **19**. I wszelkie, które płaza, a skrzydełka ma, nieczyste będzie, i nie będzie jedziono. **20**. Wszelkie, co czyste jest, jedzcie. **21**. A cokolwiek zdechliną jest, nie jedzcie z niego. Przychodniowi, który jest między bramami twymi, daj, żeby jadł, abo mu przedaj: boś ty jest lud święty JAHWE Boga twego. Nie warz koźlęcia w mleku matki jego. **22**. Dziesiątą część oddzielisz ze wszystkich pożytków twoich, które się rodzą na ziemi na każdy rok, **23**. i będziesz jadł przed oczyma JAHWE Boga twego na miejscu, które obierze, aby na nim wzywano imienia jego; dziesięcinę zboża twego i wina, i oliwy, i pierworodne z bydła i z owiec twoich, abyś się nauczył bać JAHWE Boga twego na każdy czas. **24**. A gdy dalsza będzie droga i miejsce, które by obrał JAHWE Bóg twój, i błogosławił ci, a nie będziesz mógł do niego tych wszytkich rzeczy donieść, **25**. przedasz wszystko i w pieniądze obrócisz, i poniesiesz ręką twoją, i pójdziesz na miejsce, które by obrał JAHWE Bóg twój: **26**. i kupisz z tychże pieniędzy, cokolwiek ci się będzie podobało, bądź z wołów, bądź z owiec, wina też i sycery, i wszego, czego pożąda dusza twoja, a będziesz jadł przed JAHWE Bogiem twoim i będziesz używał ty i dom twój, **27**. i Lewit, który jest między bramami twemi: strzeż, abyś go nie opuszczał, bo nie ma innej części w osiadłości twojej. **28**. Roku trzeciego odłączysz drugą dziesięcinę ze wszego, coć się rodzi naonczas, i odłożysz w domu swoim. **29**. I przydzie Lewit, który nie ma inszej części ani osiadłości z tobą, i przychodzień, i sirota, i wdowa, którzy są między bramami twemi, i będą jeść, i nasycą się: abyć błogosławił JAHWE Bóg twój we wszystkich sprawach rąk twoich, które czynić będziesz.

Rozdział 15

1. Siódmego roku będziesz czynił odpust, **2**. który tym porządkiem obchodzony będzie: Któremu co winien przyjaciel albo bliźni i brat jego, nie będzie się mógł upominać, bo jest Rok odpuszczenia PANSKIEGO. **3**. Od gościa i przychodnia wyciągać będziesz, u sąsiada i bliskiego nie będziesz miał mocy upominać się. **4**. A zgoła ubogi i żebrak nie będzie między wami: aby tobie błogosławił JAHWE Bóg twój w ziemi, którąć da w osiadłość. **5**. Jeśli jednak będziesz słuchał głosu JAHWE Boga twego a strzegł wszystkiego, coć rozkazał i co ja dziś przykazuję tobie: błogosławić ci będzie, jako obiecał. **6**. Będziesz pożyczał wielom narodom, a sam u żadnego pożyczać nie będziesz. Będziesz panował nad wielą narodów, a nad tobą nikt panować nie będzie. **7**. Jeśli jeden z braciej twojej, którzy mieszkają między bramami miasta twego, w ziemi, którąć da JAHWE Bóg twój, do ubóstwa przyjdzie, nie zatwardzisz serca twego ani ściśniesz ręki, **8**. ale ją otworzysz ubogiemu i pożyczysz, czego baczysz, że potrzebuje. **9**. Strzeż, abyć snadź nie wkradła się myśl niezbożna i żebyś nie rzekł w sercu swym: Nadchodzi siódmy rok odpuszczenia, a odwróciłbyś oczy twe od ubogiego brata twego, nie chcąc mu czego żąda pożyczyć, by nie wołał przeciwko tobie do JAHWE, a obróciłoć by się w grzech. **10**. Ale mu dasz a nie uczynisz nic chytrze w założeniu potrzeb jego, aby tobie błogosławił JAHWE Bóg twój na wszelki czas i na wszem, do czego ściągniesz rękę. **11**. Nie zejdzie na ubogich w ziemi mieszkania twego, przeto ja rozkazuję tobie, abyś otwarzał rękę bratu twemu potrzebującemu i ubogiemu, który z tobą mieszka w ziemi. **12**. Gdyć będzie przedany brat twój, Hebrejczyk, abo Hebrejanka, a służyć ci będzie sześć lat, siódmego roku wolnym go wypuścisz. **13**. A którego wolnością darujesz, żadnym sposobem próżnym mu odejść nie dopuścisz, **14**. ale mu dasz na drogę z owiec i z bojowiska, i z prasy twojej, któremi JAHWE Bóg twój błogosławił tobie. **15**. Pamiętaj, żeś i sam służył w ziemi Egipskiej, a wybawił cię JAHWE Bóg twój, i przetoż ja teraz przykazuję tobie. **16**. A jeśli rzecze: Nie chcę wyniść, przeto iż cię miłuję i dom twój, a baczy, że się ma dobrze u ciebie: **17**. weźmiesz szydło, a przekolesz ucho jego we drzwiach domu twego i będzie tobie służył na wieki; służebnicy też także uczynisz. **18**. Nie odwracaj od nich oczu twoich, gdy je wolno puścisz, bo wedle myta najemnika przez sześć lat służył tobie: abyć błogosławił JAHWE Bóg twój we wszystkich sprawach, które czynisz. **19**. Z pirworodnych, które się rodzą w bydle i w owcach twoich, cokolwiek jest płci samczej, poświęcisz JAHWE Bogu twemu. Nie będziesz robił pierworodnym krowy ani będziesz strzygł pierworodnych owiec. **20**. Przed oczyma JAHWE Boga twego będziesz je jadł na każdy rok na miejscu, które obierze JAHWE, ty i dom twój. **21**. A jeśliby miało wadę abo chrome było, abo ślepe, abo na którym członku szpetne, abo ułomne, nie będzie ofiarowane JAHWE Bogu twemu, **22**. ale między bramami miasta twego zjesz je; tak czysty jako i nieczysty jednako jeść je będzie, jako sarnę abo jelenia. **23**. To tylko

zachowasz, abyś krwie ich nie jadł, ale ją wylejesz na ziemię jako wodę.

Rozdział 16

1. Zachowaj miesiąc nowego zboża i pierwszy czas wiosny, abyś czynił Fase JAHWE Bogu twemu: bo w tym miesiącu wywiódł cię JAHWE Bóg twój z Egiptu w nocy. **2**. I będziesz ofiarował Fase JAHWE Bogu twemu z owiec i z wołów na miejscu, które obierze JAHWE Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego. **3**. Nie będziesz w nie jadł chleba kwaszonego: siedm dni będziesz jadł bez kwasu chleb utrapienia, boś w strachu wyszedł z Egiptu; abyś pamiętał na dzień wyszcia twego z Egiptu po wszytkie dni żywota twego. **4**. Nie ukaże się kwas we wszech granicach twoich przez siedm dni i nie zostanie z mięsa tego, co ofiarowano jest wieczór dnia pierwszego, aż do zarania. **5**. Nie będziesz mógł ofiarować Fase, w którymkolwiek mieście twoim, które JAHWE Bóg twój da tobie, **6**. ale na miejscu, które obierze JAHWE Bóg twój, aby tam przebywało imię jego, ofiarujesz Fase w wieczór na zachodzie słońca, kiedyś wyszedł z Egiptu. **7**. I upieczesz, i zjesz na miejscu, które obierze JAHWE Bóg twój, a rano wstawszy pójdziesz do przybytków twoich. **8**. Sześć dni będziesz jadł przaśniki, a w dzień siódmy, iż jest zebranie JAHWE Boga twego, roboty czynić nie będziesz. **9**. Siedm tegodniów naliczysz sobie od onego dnia, którego sierp we zboże zapuścisz, **10**. i będziesz obchodził święto Tegodniów JAHWE Bogu twemu, ofiarę dobrowolną ręki twojej, którą ofiarujesz według błogosławienia JAHWE Boga twego. **11**. I będziesz używał przed JAHWE Bogiem twoim, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, i Lewit, który jest między bramami twymi, i przychodzień, i sirota, i wdowa, którzy mieszkają z wami, na miejscu, które obierze JAHWE Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego, **12**. i będziesz wspominał, iżeś niewolnikiem był w Egipcie: i będziesz strzegł i czynił, co przykazano. **13**. Święto też Kuczek obchodzić będziesz przez siedm dni, gdy zbierzesz z bojowiska i z prasy pożytki twoje, **14**. i będziesz używał w święto twoje, ty i syn twój, i córka, sługa twój i służebnica, Lewit też i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy są między bramami twymi. **15**. Siedm dni JAHWE Bogu twemu święta obchodzić będziesz na miejscu, które obierze JAHWE, i błogosławić ci będzie JAHWE Bóg twój we wszech urodzajach twoich i we wszelkiej sprawie rąk twoich, i będziesz w radości. **16**. Trzykroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed obliczności JAHWE Boga twego na miejscu, które obierze: na święto Przaśników, na święto Tegodniów i na święto Kuczek. Nie ukażesz się przed JAHWE próżny, **17**. ale ofiaruje każdy wedle tego, co będzie miał - podług błogosławieństwa JAHWE Boga swego, które mu da. **18**. Sędzie i urzędniki postanowisz we wszytkich bramach twoich, któreć da JAHWE Bóg twój w każdym pokoleniu twoim, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym **19**. ani się na drugą stronę nie nachylali. Nie będziesz przyjmował osób ani brał darów: bo dary zaślepiają oczy mądrych, a odmieniają słowa sprawiedliwych. **20**. Sprawiedliwie, co jest sprawiedliwego, konać będziesz: abyś żył i posiadł ziemię, którąć

da JAHWE Bóg twój. **21**. Nie będziesz sadził gaju i wszelkiego drzewa przy ołtarzu JAHWE Boga twego. **22**. Ani sobie udziałasz, ani postanowisz słupa, których nienawidzi JAHWE Bóg twój.

Rozdział 17

1. Nie będziesz ofiarował JAHWE Bogu twemu owce i wołu, na którym jest zmaza abo jaka skaza: bo brzydliwość jest JAHWE Bogu twemu. **2**. Gdyby się naleźli u ciebie w jednej z bram twoich, któreć da JAHWE Bóg twój, mąż abo niewiasta, którzy by uczynili złość przed oczyma JAHWE Boga twego i przestąpili przymierze jego, **3**. żeby szli i służyli cudzym bogom i kłaniali się im, słońcu i księżycowi, i wszelkiemu wojsku niebieskiemu, czegom nie przykazał, **4**. a oznajmionoć by to, i usłyszawszy wywiedziałbyś się pilnie i nalazłbyś, że prawda jest, i obrzydłość uczyniona jest w Izraelu: **5**. wywiedziesz męża i niewiastę, którzy rzecz barzo złośliwą uczynili, do bram miasta twego, i będą ukamionowani. **6**. W uściech dwu abo trzech świadków zginie, który będzie zabit. A żadnego niech nie zabijają, gdy jeden przeciw jemu daje świadectwo. **7**. Ręka świadków pierwsza zabije go, a ręka inszego ludu ostatnia rzuci się nań: abyś odjął złe z pośrzód siebie. **8**. Jeśli trudny a wątpliwy u ciebie sąd obaczysz między krwią a krwią, między sprawą a sprawą, trądem a trądem, i sędziów między bramami twemi obaczysz słowa różne: wstań a wstąp na miejsce, które obrał JAHWE Bóg twój. **9**. I przyjdziesz do kapłanów rodu lewickiego i do sędziego, który naonczas będzie, i pytać się od nich będziesz - którzy oznajmią tobie sądu prawdę. **10**. I uczynisz, cokolwiek ci powiedzą przełożeni miejsca, które obrał JAHWE, i nauczą cię **11**. według zakonu jego, i będziesz zdania ich naszladował. Ani ustąpisz ni w prawo, ni w lewo. **12**. A kto by hardym był, nie chcąc być posłusznym rozkazaniu kapłana, który naonczas służy JAHWE Bogu twemu, i dekretu sędziego, umrze on człowiek, i odejmiesz złe z Izraela; **13**. a wszytek lud usłyszawszy będzie się bał, aby się potym żaden pychą nie nadymał. **14**. Gdy wnidziesz do ziemie, którąć da JAHWE Bóg twój, a posiędziesz ją i będziesz mieszkał w niej i rzeczesz: Postanowię nad sobą króla, jako mają wszytkie narody okoliczne: **15**. postanowisz tego, którego JAHWE Bóg twój obierze z liczby braciej twojej. Nie będziesz mógł innego narodu człowieka królem uczynić, który by nie był brat twój. **16**. A gdy będzie postanowiony, nie będzie chował wiele koni ani zasię wprowadzi ludu do Egiptu, liczbą jezdy zmocniony, zwłaszcza iż wam JAHWE przykazał, abyście się żadną miarą tąż drogą więcej nie wracali. **17**. Nie będzie miał siła żon, które by przyłudziły serce jego, ani srebra, ani złota niezmierne wagi. **18**. Ale gdy usiędzie na stolicy królestwa swego, wypisze sobie powtórzenie prawa zakonu tego na księgach, wziąwszy egzemplarz od kapłanów pokolenia Lewickiego, **19**. i będzie miał z sobą, i będzie je czytał po wszytkie dni żywota swego, aby się uczył bać JAHWE Boga swego i strzec słów i Ceremonij* jego, które w zakonie są przykazane. [komentarz AS: tu i w innych miejscach Wujek daje "Ceremonie" dużą literą, a "zakon" małą] **20**. A niech się nie podnosi serce jego w pychę nad bracią swą ani się uchyla

na prawą abo na lewą stronę, aby długi czas królował on sam i synowie jego nad Izraelem.

Rozdział 18

1. Nie będą mieć kapłani i Lewitowie, i wszyscy, którzy z tegoż pokolenia są, części i dziedzictwa z innym Izraelem, bo ofiary PANSKIE i obiaty jego jeść będą **2**. i nic inszego nie wezmą z osiadłości braciej swojej: bo JAHWE jest ich dziedzictwo, jako im powiedział. **3**. Ten będzie sąd kapłanów od ludu i od tych, którzy przynoszą ofiary: chocia wołu, chocia owcę ofiarują, dadzą kapłanowi łopatkę i kałdun, **4**. pierwociny zboża, wina i oliwy, i część wełny z strzyżenia owiec. **5**. Jego bowiem obrał JAHWE Bóg twój ze wszech pokoleni twoich, aby stał i służył imieniowi PANSKIEMU sam i synowie jego na wieki. **6**. Jeśli wynidzie Lewit z jednego miast twoich, ze wszytkiego Izraela, w którym mieszka, a będzie chciał iść pragnąc miejsca, które JAHWE obrał: **7**. będzie służył w imię JAHWE Boga swego, jako i wszyscy bracia jego Lewitowie, którzy stać będą naonczas przed JAHWE. **8**. Część pokarmów weźmie też, którą i inni, oprócz tego, co w mieście jego z ojcowskiego spadku jemu należy. **9**. Gdy wnidziesz do ziemie, którąć da JAHWE Bóg twój, strzeż się, abyś nie chciał naszladować brzydliwości onych narodów. **10**. Ani się niech nie najduje w tobie, który by oczyścił syna swego abo córkę, przewodząc przez ogień; abo który by się radził praktykarzów i wierzył snom, i wróżkom, i ani niech nie będzie guślarz, **11**. ani czarownik, ani kto by się duchów złych radził, ani wieszczków abo się od umarłych prawdy dowiadował: **12**. tym bowiem wszytkim brzydzi się JAHWE i dla takich złości wygubi je JAHWE na weszcie twoje. **13**. Doskonałym będziesz i bez zmazy z JAHWE Bogiem twoim. **14**. Narody te, których ziemię posiędziesz, wieszczków i praktykarzów słuchają, ty zasię inaczej jesteś od JAHWE Boga twego nauczony. **15**. PROROKA z narodu twego i z braciej twojej, jako mnie, wzbudzi tobie JAHWE Bóg twój: tego słuchać będziesz; **16**. jakoś żądał u JAHWE Boga twego na Horeb, gdy się zgromadzenie zebrało, i rzekłeś: Więcej nie będę słuchał głosu JAHWE Boga mego a ognia tego barzo wielkiego więcej nie ujźrzę, abych nie umarł. **17**. I rzekł mi JAHWE: Dobrzeć wszytko mówili. **18**. Proroka im wzbudzę z pośrzód braciej ich, podobnego tobie, i włożę słowa moje w usta jego, i będzie mówił do nich wszytko, co mu przykażę. **19**. A kto by słów jego, które będzie mówił w imię moje, słuchać nie chciał, ja zemścicielem będę. **20**. A prorok, który by hardością zepsowany chciał mówić w imię moje, czegom mu ja nie przykazał, żeby mówił, abo imieniem cudzych bogów, zabit będzie. **21**. A jeśli tajemną myślą odpowiesz: Jako mogę rozumieć słowo, którego JAHWE nie mówił? **22**. Ten znak będziesz miał: co w imię PANSKIE prorok on przepowie, a nie zstanie się, tego JAHWE nie mówił, ale z dumy umysłu swego prorok wymyślił i przetoż bać się go nie będziesz.

Rozdział 19

1. Gdy wytraci JAHWE Bóg twój narody, których ziemię da tobie, i posiędziesz ją, i będziesz mieszkał w jej mieściech i w domiech,

2. trzy miasta odłączysz sobie w pośrzodku
ziemie, którą JAHWE Bóg twój da tobie
w osiadłość, **3**. usławszy pilnie drogę a na trzy
równo części wszytkę ziemie twej krainę
rozdzielisz, aby miał z bliska, który dla
mężobójstwa zbiegiem jest, gdzie by mógł ujść.
4. To będzie prawo mężobójce uciekającego,
którego żywot ma być zachowan: kto by zabił
bliźniego swego nie wiedząc i o którym się
pokazuje, że wczora i dziś trzeci dzień żadnej
przeciw niemu nienawiści nie miał, **5**. ale że
poszedł z nim po prostu do lasa rąbać drew,
a rąbiąc drzewo wypadłaby siekiera z ręki
i żelazo spadszy z toporzyska, uderzyłoby
przyjaciela jego i zabiło, ten do jednego
z przerzeczonych miast uciecze, a będzie żyw.
6. By snadź bliski tego, którego krew jest
wylana, boleścią wzruszony nie gonił i nie
uchwycił go, gdyby dłuższa droga była i zabiłby
onego, który nie jest winien śmierci, ponieważ
przeciwko onemu, który zabit jest, pokazuje się,
że żadnej przedtym nienawiści nie miał.
7. A przeto przykazuję tobie, abyś trzy miasta,
jedno od drugiego równie daleko, oddzielił.
8. A gdy JAHWE Bóg twój rozszerzy granice
twoje, jako przysiągł ojcom twoim, a dać
wszytkę ziemię, którą im obiecał, **9**. (jeśli jednak
strzec będziesz rozkazania jego a uczynisz, co
dziś przykazuję tobie, abyś miłował JAHWE
Boga twego i chodził drogami jego przez
wszytek czas) przydasz sobie trzy drugie miasta
i przerzeczonych trzech miast liczbę dwojaką
uczynisz, **10**. aby nie wylewano krwie niewinnej
wpośrzód ziemie, którą JAHWE Bóg twój da
tobie w osiadłość, abyś nie był krwie winien.
11. Lecz jeśli kto mając w nienawiści bliźniego
swego, zasadził się na gardło jego a powstawszy
uderzył go i umarłby, a uciekł do jednego z miast
wyższej namienionych, **12**. poślą starszy miasta
onego i porwą go z miejsca ucieczki, i wydadzą
go w rękę bliskiemu, którego krew jest wylana,
i umrze. **13**. Nie zmiłujesz się nad nim
i odejmiesz krew niewinną z Izraela, abyć się
dobrze działo. **14**. Nie weźmiesz ani przeniesiesz
granice sąsiada twego, które założyli przodkowie
w majętności twojej, którąć da JAHWE Bóg
twój w ziemi, którą weźmiesz w osiadłości.
15. Nie stanie jeden świadek przeciw żadnemu,
jaki by kolwiek on grzech i złość była: ale
w uściech dwu abo trzech świadków stanie
każde słowo. **16**. Jeśliby stanął świadek
kłamliwy przeciw człowiekowi winując go
o przestępstwo, **17**. staną oba, którzy mają
sprawę przed JAHWE, przed oblicznością
kapłanów i sędziów, którzy natenczas będą.
18. A gdy barzo pilnie się wywiadując dojdą
tego, że fałszywy świadek mówił kłamstwo na
brata swego, **19**. oddadzą mu, jako bratu swemu
uczynić myślił, i zniesiesz złe z pośrzodku
ciebie: **20**. aby drudzy usłyszawszy bali się,
a żadną miarą nie śmieli nic takowego czynić.
21. Nie zmiłujesz się nad nim, ale duszę za
duszę, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę
za nogę wyciągać będziesz.

Rozdział 20

1. Jeśli się ruszysz na wojnę przeciw
nieprzyjaciołom twoim, a ujźrzysz jezdne
i wozy, i więtsze, niż byś ty miał,
nieprzyjacielskiego wojska mnóstwo, nie
będziesz się ich bał: bo JAHWE Bóg twój jest

z tobą, który cię wywiódł z ziemie Egipskiej. **2**. A gdy się już przybliżać będzie potkanie, stanie kapłan przed wojskiem uszykowanym i będzie tak mówił do ludu: **3**. Słuchaj, Izraelu, wy dziś przeciwko nieprzyjaciołom waszym bitwę staczacie! Niechże się nie lęka serce wasze, nie bójcie się, nie ustępujcie ani się ich strachajcie: **4**. bo JAHWE Bóg wasz jest w pośrzodku was, i za wami przeciw nieprzyjaciołom będzie walczył, aby was wyrwał z niebezpieczeństwa. **5**. Kapitanowie takież w każdym hufie w uszach wojska obwołają: Który jest człowiek, który zbudował dom nowy, a jeszcze go nie odnowił: niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie i inny by ji odnawiać musiał. **6**. Który jest człowiek, który nasadził winnicę, a jeszcze ją nie uczynił pospolitą, z której by się godziło wszystkim pożywać: niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie, a inszy by powinność jego odprawował. **7**. Który jest człowiek, który zrękował żonę, a nie pojął jej: niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie, a inszy by ją pojął człowiek. **8**. To powiedziawszy przydadzą ostatek i rzeką do ludu: Który jest człowiek bojaźliwy i serca lękliwego, niech idzie i wróci się do domu swego, by nie kaził serca braciej swej, jako on sam strachem jest przerażony. **9**. A gdy umilkną wodzowie wojska i koniec mowy uczynią, każdy swój hufiec ku potkaniu będzie gotował. **10**. Jeśli kiedy przyciągniesz, abyś dobywał miasta, pierwej mu pokój ofiarujesz. **11**. Jeśliż przyjmie a otworzyć bramy, wszystek lud, który w nim jest, zachowan będzie i będzie tobie służył pod podatkiem. **12**. Lecz jeśli przymierza nie będzie chciał uczynić i zacznie przeciw tobie wojnę, będziesz go dobywał. **13**. A gdy je JAHWE Bóg twój poda w rękę twoję, pobijesz wszystko, co jest w nim płci męskiej w paszczęce miecza **14**. oprócz niewiast a niemówiąt, bydła i inszych rzeczy, które są w mieście. Wszystkę korzyść wojsku podzielisz i pożywać będziesz z łupu nieprzyjaciół twoich, któryć JAHWE Bóg twój da. **15**. Tak uczynisz wszystkim miastom, które są barzo daleko od ciebie, a nie są z tych miast, które weźmiesz w osiadłość. **16**. A z tych miast, które dane będą tobie, nikogo zgoła żywo nie zostawisz, **17**. ale pobijesz w paszczece miecza, to jest Hetejczyka i Amorejczyka, i Chananejczyka, Ferezejczyka i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, jakoć JAHWE Bóg twój przykazał: **18**. aby snadź was nie nauczyli czynić wszystkich obrzydliwości, które sami czynili bogom swoim, a zgrzeszylibyście przeciw JAHWE Bogu waszemu. **19**. Gdy oblężesz miasto przez czas długi, a obtoczysz je szańcami, abyś go dobył, nie będziesz wycinał drzew, z których jeść się może, ani siekierami wokoło pustoszyć masz krainę, bo drewno jest, a nie człowiek, ani może walczących przeciw tobie przyczynić liczby. **20**. Lecz jeśli które drzewa nie są rodzące owocu, ale leśne i na insze potrzeby służące, wytni a sporządź machiny, aż dobędziesz miasta, które przeciwko tobie walczy.

Rozdział 21

1. Gdyby naleziono w ziemi, którą JAHWE Bóg twój da tobie, trupa człowieka zabitego, a nie

wiedziano by o winnym mężobójstwa, **2**. wynidą starszy i sędziowie twoi i rozmierzą od miejsca trupu odległość każdego miasta okolicznego, **3**. a które obaczą bliższe nad insze, starszy onego miasta wezmą jałowicę z stada, która nie ciągnęła jarzma ani ziemie lemieszem pruła, **4**. i zawiodą ją do doliny ostrej i kamienistej, która nigdy nie jest orana ani siewu przyjęła, i utną na niej szyję jałowicy, **5**. i przystąpią kapłani, synowie Lewi, które by obrał JAHWE Bóg twój, aby mu służyli i błogosławili w imię jego, a według słowa ich każda sprawa i co jest czyste abo nieczyste, było osądzono. **6**. I przyjdą starszy miasta onego do zabitego, i omyją ręce swe nad jałowicą, która w dolinie zabita jest, **7**. i rzeką: Ręce nasze tej krwie nie wylały ani oczy nie widziały. **8**. Bądź miłościw ludowi twemu Izrael, któryś odkupił, JAHWE, a nie poczytaj krwie niewinnej w pośrzodku ludu Izraelskiego. I będzie odjęta od nich wina krwie, **9**. a ty daleko będziesz ode krwie niewinnego, która wylana jest, gdy uczynisz, co JAHWE przykazał. **10**. Jeśli wynidziesz na wojnę przeciw nieprzyjaciołom twoim, a poda je JAHWE Bóg twój w ręce twoje i pojmasz więźnie, **11**. a ujźrzysz w liczbie pojmanych niewiastę nadobną, a rozmiłujesz się jej i będziesz ją chciał mieć za żonę, **12**. wwiedziesz ją w dom twój; która ogoli włosy i obrzeże paznokcie, **13**. i złoży odzienie, w którem jest pojmana, a siedząc w domu twoim będzie płakać ojca i matki swej miesiąc jeden, a potym wnidziesz do niej i będziesz spał z nią a będzie żoną twoją. **14**. A jeśli potym nie będzieć się podobała, puścisz ją wolno, ani będziesz mógł przedać za pieniądze, ani mocą ucisnąć, ponieważeś ją poniżył. **15**. Jeśli będzie miał człowiek dwie żenie, jedną miłą a drugą omierzłą, a miałyby z niego dziatki, a byłby syn omierzłej pierworodny, **16**. a chciałby majętność między swe syny rozdzielić, nie będzie mógł syna miłej uczynić pierworodnym i przełożyć nad syna omierzłej; **17**. ale syna omierzłej przyzna za pierworodnego i da mu z tego, co ma, wszytko dwojako: ten bowiem początkiem jest synów jego i jemu przynależy pierworództwo. **18**. Jeśli zrodzi człowiek syna ociętnego i upornego, który by nie słuchał ojcowskiego abo macierzyńskiego rozkazania, a skarany wzgardziłby posłusznym być, **19**. pojmają go i powiodą do starszych miasta onego i do bramy sądowej, **20**. i rzeką do nich: Ten nasz syn uporny i ociętny jest, naszego upominania słuchać nie chce, biesiadami się bawi i nierządem, i ucztami: **21**. kamieńmi go utłoczy lud miasta i umrze, abyście odjęli złe z pośrzodku was, a wszytek Izrael słysząc, aby się bał. **22**. Gdy popełni człowiek, co śmiercią karano być ma, a skazany na śmierć, zawieszony będzie na szubienicy, **23**. nie zostanie na drzewie trup jego, ale tegoż dnia będzie pogrzebiony: bo przeklęty od Boga jest, który wisi na drzewie, i żadną miarą nie splugawisz ziemie twojej, którąć JAHWE Bóg da w osiadłość.

Rozdział 22

1. Nie ujźrzysz wołu brata twego abo owcę błądzącą i miniesz, ale przywiedziesz bratu twemu, **2**. chociaż nie jest bliski brat twój ani go znasz: przywiedziesz do domu twego i będą u ciebie, póki ich szukać będzie twój brat i odbierze. **3**. Także uczynisz z osłem i z szatą,

i z każdą rzeczą brata twego, która by zginęła: jeśli ją najdziesz, nie zaniedbaj jakoby cudzej. **4**. Jeśli ujźrzysz osła brata twego abo wołu, a on padł na drodze, nie przeniesiesz okiem, ale z nim podniesiesz. **5**. Nie oblecze się niewiasta w męskie odzienie ani mąż używać będzie szaty niewieściej: bo brzydki jest u JAHWE, który to czyni. **6**. Jeśli idąc w drodze na drzewie abo na ziemi gniazdo ptasze najdziesz, a matkę na ptaszętach abo na jajcach siedzącą, nie poimasz jej z dziećmi, **7**. ale odlecieć dopuścisz mając poimane dzieci, abyć się dobrze działo a długi czas żył. **8**. Gdy zbudujesz dom nowy, uczynisz mur dachu wokoło, aby nie była wylana krew w domu twoim, a byłbyś winien, gdyby się kto zemknął i spadł na dół. **9**. Nie będziesz posiewał winnice twej różnym nasieniem, by się i siew, któryś siał, i co się rodzi z winnice, zaraz nie poświęciło. **10**. Nie będziesz orał wołem pospołu i osłem. **11**. Nie obleczesz się w szatę, która z wełny i ze lnu jest utkana. **12**. Sznurki na krajach poczynisz na czterech końcach płaszcza twego, którym się odziewać będziesz. **13**. Jeśli mąż pojmie żonę, a potym by ją miał w nienawiści **14**. i szukałby przyczyn, dla których by ją opuścił, zarzucając jej złą sławę, i rzekłby: Pojąłem tę żonę i wszedszy do niej, nie nalazłem ją panną, **15**. wezmą ją ociec i matka jej i przyniosą z sobą znaki panieństwa jej do starszych miasta, którzy są w bramie, **16**. i rzecze ociec: Córkę moję dałem temu za żonę, którą, iż ma w nienawiści, **17**. kładzie na nię złą sławę, że powiada: Nie nalazłem córki twojej panną, a oto te są znaki panieństwa córki mojej: i rozwiną odzienie przed starszymi miasta, **18**. i poimają starszy onego miasta męża i ubiją go **19**. skazując go nadto na sto syklów srebra, które da ojcowi dziewki, iż puścił złą sławę na pannę Izraelską i będzie ją miał za żonę, i nie będzie jej mógł opuścić przez wszytkie dni żywota swego. **20**. A jeśli prawda jest, co zarzucał, i nie nalazło się w dziewce panieństwo: **21**. wyrzucą ją ze drzwi domu ojca jej i kamieńmi stłuką ją mężowie miasta onego i umrze, bo uczyniła hańbę w Izraelu, że nierząd popełniła w domu ojca swego; a odejmiesz złe z pośrzód siebie. **22**. Jeśliby mąż spał z żoną drugiego, oboje umrze, to jest cudzołożnik i cudzołożnica, a odejmiesz złe z Izraela. **23**. Jeśliby dzieweczkę pannę zrękował mąż, a nalazłby ją kto w mieście i leżałby z nią, **24**. oboje wywiedziesz do brony miasta onego i kamieńmi utłoczeni będą: dziewka, że nie wołała będąc w mieście; mężczyzna, iż poniżył żonę bliźniego swego, a odejmiesz złe z pośrzód siebie. **25**. Ale jeśli na polu nalazł mąż dziewkę, która zrękowana jest, a uchwyciwszy leżałby z nią, on sam umrze: **26**. dziewka nic cierpieć nie będzie ani jest winna śmierci. Bo jako zbójca powstaje przeciw bratu swemu i zabija go, tak się i dziewce przydało: **27**. sama była na polu, wołała i nikt nie przybył, kto by ją wybawił. **28**. Jeśli najdzie mąż dzieweczkę pannę, która nie ma oblubieńca, a uchwyciwszy będzie spał z nią, a rzecz do sądu przyjdzie: **29**. da on, który spał z nią, ojcu dziewki pięćdziesiąt syklów srebra i będzie ją miał za żonę, iż ją poniżył; nie będzie jej mógł opuścić przez wszytkie dni żywota swego. **30**. Nie pojmie człowiek żony ojca swego ani odkryje przykrycia jego.

Rozdział 23

1. Nie wnidzie rzezaniec, który ma starte abo wyrznione jądra i urzniony korzeń, do kościoła PANSKIEGO. **2**. Nie wnidzie mamzer, to jest z nierządnice urodzony, do kościoła PANSKIEGO, aż do dziesiątego pokolenia. **3**. Ammonit i Moabit ani po dziesiątym pokoleniu nie wnidą do kościoła PANSKIEGO na wieki, **4**. bo wam nie chcieli zabieżeć z chlebem i z wodą na drodze, kiedyście wyszli z Egiptu, a iż najęli przeciw tobie Balaama, syna Beorowego, z Mezopotamijej Syryjskiej, aby cię przeklinał, **5**. i nie chciał JAHWE Bóg twój słuchać Balaama, o obrócił przeklęctwo jego w błogosławieństwo twe, dlatego że cię umiłował. **6**. Nie uczynisz z nimi pokoju ani się będziesz starał o ich dobre przez wszytkie dni żywota twego na wieki. **7**. Nie masz się brzydzić Idumejczykiem, bo brat twój jest, ani Egiptczykiem, boś przychodniem był w ziemi jego. **8**. Którzy się z nich narodzą, w trzecim pokoleniu wnidą do kościoła PANSKIEGO. **9**. Kiedy wynidziesz przeciw nieprzyjaciołom twoim na wojnę, strzec się będziesz od wszelkiej złej rzeczy. **10**. Jeśli będzie między wami człowiek, który by się snem nocnym splugawił, wynidzie za obóz **11**. i nie wróci się, aż się ku wieczorowi omyje wodą, a po zachodzie słońca wróci się do obozu. **12**. Będziesz miał miejsce za obozem, gdzie będziesz wychodził na potrzebę przyrodzoną, **13**. niosąc kołek za pasem; a gdy usiędziesz, wykopasz wkoło a wykopaną ziemią okryjesz to, czegoś pozbył: **14**. bo JAHWE Bóg twój chodzi w pośrzodku obozu, aby cię wyrwał i podał ci nieprzyjaciele twoje, i niech będzie obóz twój święty a niech nie będzie w nim widać żadnego plugastwa, aby cię nie opuścił. **15**. Nie wydasz niewolnika JAHWE jego, który by się uciekł do ciebie: **16**. będzie mieszkał z tobą na miejscu, które mu się podoba, i w jednym z miast twoich odpocznie: nie zasmucaj go. **17**. Nie będzie nierządnica z córek Izraelowych ani nierządnik z synów Izraelowych. **18**. Nie będziesz ofiarował zapłaty wszetecznice ani zapłaty psa w domu JAHWE Boga twego, cóżkolwiek by było, coś ślubował - bo oboje brzydkość jest u JAHWE Boga twego. **19**. Nie pożyczysz bratu twemu na lichwę pieniędzy ani zboża, ani żadnej innej rzeczy, **20**. ale obcemu. Lecz bratu twemu tego, czego mu trzeba, bez lichwy pożyczysz, abyć błogosławił JAHWE Bóg twój w każdej sprawie twej w ziemi, do której wnidziesz posieść ją. **21**. Gdy ślub poślubisz JAHWE Bogu swemu, nie będziesz zwłaczał oddać, bo się go będzie upominał JAHWE Bóg twój: a jeślibyś zwłaczał, będzieć za grzech poczytano. **22**. Jeśli nie chcesz obiecać, bez grzechu będziesz. **23**. Ale co raz wyszło z ust twoich, zachowasz i uczynisz, jakoś obiecał JAHWE Bogu twemu, a własną wolą i usty twymi wyrzekłeś. **24**. Gdy wnidziesz do winnice bliźniego twego, jedz jagód, ileć się podoba, a z winnice z sobą nie wynoś. **25**. Jeśli wnidziesz we zboże bliźniego twego, rwać kłosy będziesz i ręką zetrzesz, ale sierpem żąć nie masz.

Rozdział 24

1. Jeśli pojmie człowiek żonę i będzie ją miał, i nie najdzie łaski przed oczyma jego dla jakiego plugastwa, napisze list rozwodny i da w rękę jej,

i puści ją z domu swego. **2**. A gdy odszedszy
pójdzie za inszego męża, **3**. i on by ją też miał
w nienawiści, i dałby jej list rozwodny,
i puściłby ją z domu swego, aboby więc umarł,
4. nie będzie mógł pierwszy mąż znowu [ją]
wziąć za żonę, bo jest splugawiona i zstała się
brzydką przed JAHWE: byś nie przyprawił
o grzech ziemie twojej, którąć by JAHWE Bóg
twój dał, abyś posiadł. **5**. Gdy weźmie człowiek
świeżo żonę, nie wynidzie na wojnę ani nań
żadna potrzeba pospolita włożona nie będzie, ale
wolen będzie bez winy w domu swym, aby się
przez jeden rok weselił z żoną swą. **6**. Nie
będziesz brał w zastawie spodniego
i zwierzchniego kamienia młyńskiego: abowiem
duszę swą zastawił u ciebie. **7**. Jeśliby się nalazł
człowiek namawiający brata swego z synów
Izraelowych a przedawszy go wziąłby pieniądze,
będzie zabit, a odejmiesz złe z pośrzód siebie.
8. Strzeż pilnie, abyś nie wpadł w zarazę trądu,
ale uczynisz wszytko czegokolwiek cię nauczą
kapłani rodu lewickiego, według tego, jakom im
przykazał, i wypełnisz z pilnością.
9. Pamiętajcie, co uczynił JAHWE Bóg wasz
Maryjej na drodze, gdyście wychodzili z Egiptu.
10. Gdy się będziesz upominał u bliźniego twego
jakiej rzeczy, którąć dłużen, nie wnidziesz do
domu jego, abyś wziął zastawę, **11**. ale będziesz
stał przed domem, a on ci wyniesie, co będzie
miał. **12**. Lecz jeśli ubogi jest, nie przenocuje u
ciebie zastawa, **13**. ale mu ją zaraz wrócisz przed
zachodem słońca, aby śpiąc w odzieniu swoim,
błogosławił tobie a żebyś miał sprawiedliwość
przed JAHWE Bogiem twoim. **14**. Nie
odmówisz myta potrzebnego i ubogiego brata
twego, choć przychodnia, który z tobą mieszka
w ziemi i między bramami twemi, **15**. ale tegoż
dnia oddasz mu zapłatę prace jego przed
zachodem słońca, bo ubogi jest, a z tego żywi
duszę swoję: aby nie wołał do JAHWE przeciw
tobie i byłoć by poczytane za grzech. **16**. Nie
będą zabici ojcowie za syny ani synowie za ojce:
ale każdy za grzech swój umrze. **17**. Nie
wywrócisz sądu przychodnia ani sieroty ani
weźmiesz w zastawie szaty wdowy.
18. Pamiętaj, żeś służył w Egipcie i wybawił cię
stamtąd JAHWE Bóg twój. Przeto przykazuję
tobie, abyś tę rzecz czynił. **19**. Gdy będziesz żął
zboże na swym polu, a zapomniawszy snop
zostawisz, nie wrócisz się, abyś go wziął, ale
przychodniowi i sierocie, i wdowie wziąć
dopuścisz, abyć błogosławił JAHWE Bóg twój
we wszelkiej robocie rąk twoich. **20**. Jeśli
zbierzesz owoce oliwne, cokolwiek na drzewiech
zostanie, nie wrócisz się, żebyś zebrał, ale
zostawisz przychodniowi, sierocie i wdowie.
21. Jeśli obierzesz winnicę twoję, nie zbierzesz
gron pozostałych, ale się dostaną na potrzebę
przychodniowi, sierocie i wdowie. **22**. Pomni,
żeś i ty służył w Egipcie, i przetoć przykazuję,
abyś czynił tę rzecz.

Rozdział 25

1. Jeśli będzie sprawa między któremi, a ucieką
się do sędziów, kogo uznają być sprawiedliwym,
temu sprawiedliwości zwycięstwo przysądzą,
kogo niezbożnym, osądzą za niezbożnego.
2. A jeśli tego, który zgrzeszył, obaczą godnego
bicia, położą go i przed sobą bić każą. Według
miary grzechu będzie i razów miara. **3**. Wszakże
tak, żeby liczby czterdziestej nie przeszły: aby

szkaradzie posieczony przed oczyma twemi nie odszedł brat twój. **4**. Nie zawiążesz gęby wołowi trącemu na bojowisku zboże twoje. **5**. Gdyby mieszkali bracia pospołu, a jeden z nich szczedłby bez potomstwa, żona zmarłego nie pójdzie za innego, ale ją pojmie brat jego i wzbudzi nasienie brata swego, **6**. i pierworodnego z niej syna imieniem jego nazowie, aby nie było zgładzone imię jego z Izraela. **7**. A jeśliby nie chciał pojąć żony brata swego, która mu prawem należy, pójdzie niewiasta do bramy miejskiej i uciecze się do starszych i rzecze: Nie chce brat męża mego wzbudzić imienia brata swego w Izraelu ani mnie pojąć za żonę. **8**. I wnet każą go przyzwać i zopytają. Jeśli odpowie: Nie chcę jej wziąć za żonę, **9**. przystąpi niewiasta do niego przed starszymi a ściągnie but z nogi jego i plunie mu w twarz jego, i rzecze: Tak się stanie człowiekowi, który nie buduje domu brata swego. **10**. I nazową imię jego w Izraelu: Dom rozzutego. **11**. Jeśliby mieli między sobą poswar dwa mężowie i jeden z drugim wadzić by się począł, a chcąc żona jednego wyrwać męża swego z ręki mocniejszego i ściągnęłaby rękę i uchwyciłaby za męski członek jego, **12**. utniesz jej rękę ani się zmiękczysz nad nią żadnym miłosierdziem. **13**. Nie będziesz miał w worku różnych gwichtów: więtszego i mniejszego, **14**. ani będzie w domu twoim korzec więtszy i mniejszy. **15**. Wagę będziesz miał sprawiedliwą i prawdziwą, i korzec równy i prawdziwy będziesz miał, abyś długi czas żył na ziemi, którąć JAHWE Bóg twój da: **16**. brzydzi się bowiem JAHWE twój tym, który to czyni, i mierzi go wszelka niesprawiedliwość. **17**. Pomni, coć uczynił Amalek w drodze, kiedyś wychodził z Egiptu: **18**. jakoć zabieżał i ostateczne wojska twego, którzy ustawszy odpoczywali, pobił, kiedyś ty był głodem i pracą strapiony, a nie bał się Boga. **19**. Gdyć tedy JAHWE Bóg twój da odpocznienie a podbije wszystkie wokół narody w ziemi, którąć obiecał, wygładzisz imię jego z podniebia. Strzeż, abyś nie zapomniał!

Rozdział 26

1. A gdy wnidziesz do ziemie, którąć JAHWE Bóg twój da, abyś osiadł, i posiędziesz ją, i mieszkać w niej będziesz, **2**. weźmiesz ze wszego zboża twego pierwociny i włożysz je w kosz, i pójdziesz do miejsca, które JAHWE Bóg twój obierze, aby tam wzywano imienia jego, **3**. i przystąpiwszy do kapłana, który naonczas będzie, i rzeczesz do niego: Wyznawani dziś przed JAHWE Bogiem twoim, żem wszedł do ziemie, o którą przysiągł ojcom naszym, żeby ją nam dał. **4**. I przyjąwszy kapłan kosz z ręki twojej, postawi przed ołtarzem JAHWE Boga twego, **5**. i będziesz mówił przed oczyma JAHWE Boga twego: Syryjczyk przeszladował ojca mego, który szedł do Egiptu i gościem był tam w liczbie barzo małej, i rozmnożył się w naród wielki i mocny, i nieprzeliczonego mnóstwa. **6**. I trapili nas Egipcjanie i przeszladowali, kładąc brzemiona barzo ciężkie. **7**. I wołaliśmy do JAHWE Boga ojców naszych, który nas wysłuchał, i wejźrzał na uniżenie nasze i na pracą, i na uciśnienie, **8**. i wywiódł nas z Egiptu ręką mocną i ramieniem wyciągnionym, w strachu wielkim,

w znakach i cudach, **9**. i wprowadził na to miejsce, i podał nam ziemię mlekiem i miodem płynącą. **10**. A przetoż teraz ofiaruję pierwsze urodzaje zboża ziemie, którą mi dał JAHWE. I zostawisz je przed oczyma JAHWE Boga twego, i pokłoniwszy się JAHWE Bogu twemu. **11**. I używać będziesz we wszytkich dobrach, które JAHWE Bóg twój da tobie i domowi twemu, ty i Lewit, i przychodzień, który z tobą jest. **12**. Gdy wypełnisz dziesięcinę wszech urodzajów twoich, roku dziesięcin trzeciego dasz Lewitowi i przychodniowi, i sierocie, i wdowie, aby jedli między bramami twemi i najedli się. **13**. I rzeczesz przed oczyma JAHWE Boga twego: Wyniosłem, co jest poświęcono, z domu mego i dałem to Lewitowi i przychodniowi, i sierocie, i wdowie, jakoś mi rozkazał: nie przestąpiłem przykazania twego anim zapomniał rozkazania twego. **14**. Nie jadłem z nich w żałobie mojej anim ich oddzielił w jakiejkolwiek nieczystości, anim wydał z tych rzeczy nic na rzecz pogrzebną. Byłem posłuszen głosu JAHWE Boga mego i uczyniłem wszytko, jakoś mi przykazał. **15**. Wejźrzyj z świątnice twojej i z wysokiego niebios mieszkania, a błogosław ludowi twemu Izraelskiemu i ziemi, którąś nam dał, jakoś przysiągł ojcom naszym - ziemi mlekiem i miodem płynącej. **16**. Dzisia JAHWE Bóg twój przykazał tobie, abyś czynił te przykazania i sądy i strzegł, i pełnił ze wszytkiego serca twego i ze wszytkiej dusze twojej. **17**. PANAś dziś obrał, abyć był Bogiem a żebyś chodził drogami jego i strzegł Ceremonij jego i przykazania, i sądów, a był posłuszen rozkazaniu jego. **18**. I JAHWE obrał cię dziś, abyś mu był ludem osobliwym, tak jakoć powiedział, a żebyś strzegł wszytkiego przykazania jego **19**. i żeby cię uczynił wyższym nade wszytkie narody, które stworzył ku chwale i imieniu, i sławie swojej, abyś był ludem świętym JAHWE Boga twego, jako mówił.

Rozdział 27

1. I przykazał Mojżesz i starszy Izraela ludowi, mówiąc: Strzeżcie wszytkiego rozkazania, które wam dziś przykazuję. **2**. A gdy przejdziecie przez Jordan do ziemie, którąć JAHWE Bóg twój da, postawisz kamienie wielkie i potynkujesz je wapnem, **3**. abyś mógł na nich napisać wszytkie słowa zakonu tego, przeprawiwszy się przez Jordan, abyś wszedł do ziemie, którąć JAHWE Bóg twój da, ziemię mlekiem i miodem płynącą, jako przysiągł ojcom twoim. **4**. Gdy tedy przejdziecie Jordan, postawcie kamienie, które ja wam dziś przykazuję, na górze Hebal, i potynkujesz je wapnem. **5**. I zbudujesz tam ołtarz JAHWE Bogu twemu z kamienia, którego się żelazo nie tknęło, **6**. a z kamienia nie ciosanego i nie wygładzonego, i ofiarujesz na nim całopalenia JAHWE Bogu twemu, **7**. i ofiarujesz ofiary zapokojne i będziesz tam jadł i używał przed JAHWE Bogiem twoim. **8**. I napiszesz na kamieniach wszytkie słowa zakonu tego znacznie i jaśnie. **9**. I rzekli Mojżesz i kapłani z rodu lewickiego do wszytkiego Izraela: Pilnuj a słuchaj, Izraelu! Dzisia zostałeś ludem JAHWE Boga twego! **10**. Będziesz słuchał głosu jego i będziesz czynił rozkazania i sprawiedliwości, które ja przykazuję tobie! **11**. I przykazał Mojżesz ludowi dnia onego, mówiąc: **12**. Ci

staną na błogosławienie ludowi na górze Garizim, przeprawiwszy się przez Jordan: Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Jozef i Beniamin. **13**. A przeciwko ci staną na przeklinanie na górze Hebal: Ruben, Gad i Aser, i Zabulon, Dan i Neftali. **14**. I będą mówić Lewitowie, i rzeką do wszech mężów Izraelskich głosem wyniosłym: **15**. Przeklęty człowiek, który działa rycinę i zlicinę, brzydliwość PANSKĄ, robotę rąk rzemieślniczych, i stawi ji w skrytości. A odpowie wszytek lud i rzecze: Amen. **16**. Przeklęty, który nie czci ojca swego i matki. I rzecze wszystek lud: Amen. **17**. Przeklęty, który przenosi granice bliźniego swego. I rzecze wszytek lud: Amen. **18**. Przeklęty, który czyni, że ślepy błądzi w drodze. I rzecze wszytek lud: Amen. **19**. Przeklęty, który wywraca sąd przychodnia, sieroty i wdowy. I rzecze wszytek lud: Amen. **20**. Przeklęty, który śpi z żoną ojca swego i odkrywa przykrycie łóżka jego. I rzecze wszytek lud: Amen. **21**. Przeklęty, który nierząd płodzi z wszelakim bydlęciem. I rzecze wszytek lud: Amen. **22**. Przeklęty, który śpi z siostrą swoją, z córką ojca swego abo matki swej. I rzecze wszytek lud: Amen. **23**. Przeklęty, który śpi z świekrą swoją. I rzecze wszytek lud: Amen. **24**. Przeklęty, który tajemnie zabije bliźniego swego. I rzecze wszytek lud: Amen. **25**. Przeklęty, który bierze dary, aby zabił duszę krwie niewinnej. I rzecze wszytek lud: Amen. **26**. Przeklęty, kto nie trwa w słowiech zakonu tego ani ich skutkiem pełni. I rzecze wszytek lud: Amen.

Rozdział 28

1. A jeśli będziesz słuchał głosu JAHWE Boga twego, abyś czynił i zachował wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, uczyni cię JAHWE Bóg twój wyższym nad wszytkie narody, które są na ziemi. **2**. I przyjdą na cię te wszystkie błogosławieństwa, i imą się ciebie - jeśli jednak słuchać będziesz przykazania jego. **3**. Błogosławionyś ty w mieście i błogosławiony na polu. **4**. Błogosławiony owoc żywota twego i owo ziemie twej i owoc bydła twojego, stada, dobytków twoich i owczarnie owiec twoich. **5**. Błogosławione gumna twoje i błogosławione ostatki twoje. **6**. Błogosławiony będziesz ty wchodząc i wychodząc. **7**. Da JAHWE nieprzyjacioły twoje, którzy powstają przeciw tobie, padające przed oczyma twymi: jedną drogą wynidą przeciw tobie, a siedmią dróg uciekać będą przed obliczem twoim. **8**. Spuści JAHWE błogosławieństwo na spiżarnie twoje i na wszystkie dzieła rąk twoich i będzieć błogosławił w ziemi, którą weźmiesz. **9**. Wystawi cię JAHWE sobie za lud święty, jakoć przysiągł, jeśli będziesz strzegł przykazania JAHWE Boga twego i chodził drogami jego. **10**. I ujźrzą wszystkie narody ziem, że imię PANSKIE wzywane jest nad tobą i bać się będą ciebie. **11**. Dać JAHWE obfitość wszego dobra, owocu żywota twego i owocu bydła twego, i owocu ziemie twej, którą przysiągł JAHWE ojcom twoim, abyć ją dał. **12**. Otworzy skarb swój barzo dobry: niebo, aby dało deszcz ziemi twej czasu swego, i będzie błogosławił wszystkim robotom rąk twoich. I będziesz pożyczał wielom narodom, a sam u

nikogo pożyczać nie będziesz. **13**. Postawi cię JAHWE głową, a nie ogonem i będziesz zawsze na wierzchu, a nie na spodku - jeśli jednak słuchać będziesz przykazania JAHWE Boga twego, które ja dziś przykazuję tobie, a będziesz strzegł i czynił, **14**. a nie ustąpisz od niego ni na prawo, ni na lewo, ani pójdziesz za bogami cudzymi, ani im służyć będziesz. **15**. Ale jeśli nie będziesz chciał słuchać głosu JAHWE Boga twego, abyś strzegł i czynił wszystko rozkazanie jego i Ceremonie, które ja dziś przykazuję tobie, przyjdą na cię te wszytkie przeklęctwa i chwycą się ciebie: **16**. Przeklęty będziesz w mieście, przeklęty na polu. **17**. Przeklęte gumno twoje i przeklęte ostatki twoje. **18**. Przeklęty owoc żywota twego i owoc ziemie twojej, stada wołów twoich i trzody owiec twoich. **19**. Przeklęty będziesz wchodząc i przeklęty wychodząc. **20**. Przepuści JAHWE na cię głód i łaknienie, i przeklęctwo na wszytkie sprawy, które będziesz czynił, aż cię zetrze i zatraci prędko, dla wynalazków twoich barzo złych, w którycheś mię opuścił. **21**. Niech ci przyda JAHWE morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemie, do której wnidziesz posieść ją. **22**. Niechaj cię JAHWE skarze niedostatkiem, gorączką i zimnicą, upaleniem i gorącem, i skażonym powietrzem, i rdzą, a niech cię dogania, aż wyginiesz. **23**. Niechaj będzie niebo, które nad tobą jest, miedziane, a ziemia, którą depcesz, żelazna. **24**. Niech da JAHWE za deszcz ziemi twojej proch, a z nieba niech na cię zstąpi popiół, aż będziesz wniwecz obrócon. **25**. Niechaj cię poda JAHWE upadającego przed nieprzyjacioły twymi. Jedną drogą wychodź przeciwko im, siedmią uciekaj a bądź rozproszon po wszystkich królestwach ziemie. **26**. I niech będzie trup twój pokarmem wszytkim ptakom powietrznym i zwierzom ziemnym; niech nie będzie, kto by odpędzał. **27**. Niechaj cię zarazi JAHWE wrzodem Egipskim, i część ciała, przez którą plugastwa wychodzą, krostami i świerzbem, tak żebyś nie mógł być uleczon. **28**. Niechaj cię skarze JAHWE odeszciem od rozumu i ślepotą, i szaleństwem. **29**. I macaj o południu, jako zwykł macać ślepy w ciemnościach, a nie prostuj dróg twoich. I przez wszytek czas odnoś potwarz a bądź gwałtem potłumion ani miej, kto by cię wybawił. **30**. Pojmi żonę, a drugi niechaj z nią śpi. Dom zbuduj, a w nim nie mieszkaj. Nasadź winnicę, a nie zbieraj z niej wina. **31**. Wołu twego niech zabiją przed tobą, a nie jedz z niego. Osła twego niech porwą przed oczyma twymi, a niech ci go nie wrócą. Owce twoje niech będą dane nieprzyjaciołom twoim, a niech nie będzie, ktobyć dopomógł. **32**. Synowie twoi i córki twe niech będą dane inszemu narodowi, na co będą patrząc oczy twoje i ustawać patrząc na nie przez cały dzień, a niech nie będzie siły w ręce twojej. **33**. Owoce ziemie twej i wszystkie prace twoje niechaj poje lud, którego nie znasz, a bądź zawsze potwarz cierpiący i uciśnion po wszytkie dni, **34**. i zdumiały od strachu tych rzeczy, które będą widziały oczy twoje. **35**. Niech cię zarazi JAHWE złym wrzodem na koleniech i na łystach i niech cię nie mogą uleczyć, od stopy nogi aż do wierzchu twego. **36**. Zawiedzie cię JAHWE i króla twego, którego ustawisz nad sobą, do narodu, którego nie znasz ty i ojcowie twoi, i będziesz tam służył bogom cudzym - drewnu

i kamieniu. **37**. I będziesz stracony,
przypowieścią i baśnią wszystkim narodom, do
których cię JAHWE wprowadzi. **38**. Siew wielki
wrzucisz w ziemię, a mało zbierzesz: bo wszytko
pożrze szarańcza. **39**. Winnicę nasadzisz
i okopasz, a wina pić nie będziesz i nic z niej nie
zbierzesz: bo ją robacy spustoszą. **40**. Oliwy
mieć będziesz we wszech granicach twoich,
a oliwą się mazać nie będziesz: bo opadają
i zginą. **41**. Synów i córek narodzisz, a nie
zażyjesz ich: bo je zawiodą w niewolą.
42. Wszystkie drzewa twoje i owoce ziemie
twojej rdza zniszczy. **43**. Przychodzień, który
mieszka z tobą, wstąpi na cię i będzie wyższy,
a ty zstąpisz i będziesz niższy. **44**. On tobie
pożyczać będzie, a ty mu nie będziesz pożyczał.
On będzie głową, a ty ogonem. **45**. I przyjdą na
cię wszystkie te przeklęctwa, i goniąc pojmają
cię, aż zginiesz: żeś nie słuchał głosu JAHWE
Boga twego aniś chował przykazania jego
i Ceremonij, któreć rozkazał. **46**. I będą na tobie
znaki i cuda, i na plemieniu twoim aż na wieki:
47. przeto żeś nie służył JAHWE Bogu twemu
w weselu i w radości serca, dla wszystkich
rzeczy dostatku. **48**. Będziesz służył
nieprzyjacielowi twemu, którego JAHWE na cię
przepuści, w głodzie i w pragnieniu, i w nagości,
i we wszelakim niedostatku, i włoży jarzmo
żelazne na szyję twoję, aż cię zetrze.
49. Przywiedzie na cię JAHWE naród z daleka
i z ostatnich granic ziemie, na podobieństwo orła
z pędem lecącego, którego języka nie będziesz
mógł rozumieć. **50**. Naród barzo wszeteczny,
który nie uczci starego ani się ulituje nad małym.
51. I pożrze owoc bydła twego i pożytki ziemie
twej, aż zginiesz, i nie zostawić pszenice, wina
i oliwy, stad krów i trzód owiec, aż cię wygubi,
52. i zetrze we wszystkich miastach twoich,
i obalą się mury twoje mocne i wysokie,
którymeś dufał we wszytkiej ziemi twojej.
Będziesz oblężon w mieściech twoich we
wszystkiej ziemi twej, którąć da JAHWE Bóg
twój, **53**. i będziesz jadł owoc żywota twego
i mięso synów twoich, i córek twoich, któreć
JAHWE Bóg twój da, w uciśnieniu
i spustoszeniu, którym cię ściśnie twój
nieprzyjaciel. **54**. Człowiek rozkoszny
i zbyteczny barzo będzie zajźrzał bratu swemu
i żenie, która leży na łonie jego, **55**. aby im nie
dał mięsa synów swoich, które będzie jadł,
przeto że nic inszego nie ma w oblężeniu
i niedostatku, którym cię spustoszą
nieprzyjaciele twoi we wszytkich mieściech
twoich. **56**. Niewiasta pieszczona i rozkosznica,
która po ziemi chodzić nie mogła, ani stopy nóg
postawić od rozkoszy i pieszczoty wielkiej,
będzie zajźrzała mężowi swemu, który leży na
łonie jej, dla mięsa syna i córki, **57**. i czepka,
który wychodzi z pośrzód łona jej, i dla dziatek,
które się tejże godziny urodziły: bo je będą jeść
potajemnie, dla niedostatku wszech rzeczy
w oblężeniu i spustoszeniu, którym cię ściśnie
twój nieprzyjaciel w mieściech twoich. **58**. Jeśli
nie będziesz strzegł i czynił wszystki słowa
zakonu tego, które w tych Księgach są napisane,
a nie będziesz się bał imienia jego chwalebnego
i strasznego, to jest JAHWE Boga twego,
59. rozmnoży JAHWE plagi twoje i plagi
nasienia twego, plagi wielkie i trwałe, choroby
złe i ustawiczne, **60**. i obróci na cię wszystkie

utrapienia Egipskie, którycheś się lękał, i chwycą
się ciebie. **61**. Nadto wszytkie niemocy i plagi,
które nie są napisane w Księgach zakonu tego,
przywiedzie JAHWE na cię, aż cię zetrze,
62. i zostaniecie w małej liczbie, którzyście
przedtym byli jako gwiazdy niebieskie prze
mnóstwo: przeto żeś nie słuchał głosu JAHWE
Boga twego. **63**. A jako się przedtym radował
JAHWE nad wami czyniąc wam dobrze
i rozmnażając was, tak się będzie radował tracąc
was i wywracając, żebyście zniesieni byli
z ziemie, do której wnidziesz posieść ją.
64. Rozproszy cię JAHWE między wszystkie
narody od końca ziemie aż do granic jej, i tam
będziesz służył bogom cudzym, których i ty nie
znasz, i ojcowie twoi - drewnom i kamieniom.
65. Między narody też onemi nie uspokoisz się
ani będzie miała odpoczynku stopa nogi twojej.
Dać tam bowiem JAHWE serce lękliwe i oczy
ustające, i duszę żałością utrapioną, **66**. i będzie
żywot twój jakoby wiszący przed tobą. Będziesz
się bał w nocy i we dnie, a nie będziesz wierzył
żywotowi twemu. **67**. Po ranu będziesz mówił:
Kto mi da wieczór? a w wieczór: Kto mi da
zaranie? dla strwożenia serca twego, którym się
strachać będziesz i dla tego, co widzieć będziesz
oczyma twymi. **68**. Odwiedzie cię JAHWE
w okręciech do Egiptu tą drogą, o której ci
mówił, żebyś jej więcej nie widział. Tam
będziesz zaprzedan nieprzyjaciołom twoim za
niewolniki i za niewolnice, a nie będzie, kto by
kupował.

Rozdział 29

1. Te są słowa przymierza, które JAHWE
przykazał Mojżeszowi postanowić z synmi
Izraelowymi w ziemi Moab: oprócz onego
przymierza, które z nimi stanowił na Horeb.
2. I zwołał Mojżesz wszytkiego Izraela, i rzekł
do niego: Wyście widzieli wszytko, co czynił
JAHWE przed wami w ziemi Egipskiej
faraonowi i wszytkim sługom jego, i wszytkiej
ziemi jego: **3**. pokusy wielkie, które widziały
oczy twoje, znaki i cuda wielkie. **4**. I nie dał
wam JAHWE serca rozumnego i oczu
widzących, i uszu, które mogą słyszeć - aż do
dnia dzisiejszego. **5**. Wiódł was przez
czterdzieści lat po puszczy, a nie wytarły się
szaty wasze ani buty nóg waszych nie popsowały
się od starości. **6**. Chlebaście nie jedli, wina
i sycery nie piliście, abyście wiedzieli, żem ja
jest JAHWE Bóg wasz. **7**. I przyszliście na to
miejsce, i wyjechał Sehon, król Hesebon, i Og,
król Basan, zajeżdżając nam ku bitwie.
I poraziliśmy je, **8**. i wzięliśmy ziemię ich,
i daliśmy ją w osiadłość Rubenowi i Gadowi,
i połowicy pokolenia Manasse. **9**. A tak strzeżcie
słów przymierza tego i pełnicie je, abyście
rozumieli wszystko, co czynicie. **10**. Wy dzisia
stoicie wszyscy przed JAHWE Bogiem waszym,
książęta wasze i pokolenia, i starszy,
i nauczyciele, i wszytek lud Izraelski, **11**. dziatki
i żony wasze, i przychodzień, który z tobą
mieszka w obozie, prócz tych, którzy drwa rąbią,
i tych, którzy wodę noszą, **12**. abyś przeszedł
w przymierzu JAHWE Boga twego i w
przysiędze, którą dziś JAHWE Bóg twój stanowi
z tobą, **13**. aby cię wystawił sobie za lud, a sam
był Bogiem twoim, jakoć powiedział i jako
przysiągł ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi
i Jakobowi. **14**. Ani wam samym ja to

przymierze czynię i te przysięgi utwierdzam: **15**. ale wszytkim, którzy tu są i których nie masz. **16**. Wy bowiem wiecie, jakośmy mieszkali w ziemi Egipskiej i jakośmy przeszli przez pośrzodek narodów, przez które idąc **17**. widzieliście obrzydłości i smrody, to jest bałwany ich: drewno i kamień, srebro i złoto, które chwalili. **18**. By snadź nie był między wami mąż abo niewiasta, dom abo pokolenie, którego serce odwróciło się dziś od JAHWE Boga naszego, żeby szedł i służył bogom onych narodów i byłby między wami korzeń rodzący żółć i gorzkość. **19**. A gdyby usłyszał słowa tej przysięgi [i] błogosławiłby sobie w sercu swoim mówiąc: Pokój mi będzie i będę chodził w nieprawości serca mego, a niech strawi pijana pragnącą, **20**. a JAHWE niech mu nie odpuści: ale natenczas najwięcej niech się zapali gniew jego i zapalczywość przeciw onemu człowiekowi i niech usiędą na nim wszytkie przeklęctwa, które w tych Księgach są napisane, i niech wymaże JAHWE imię jego spod niebios, **21**. i wyniszczy go na zatracenie ze wszech pokoleń Izraelowych według przeklęctw, które się w Księgach zakonu i tego przymierza zamykają. **22**. I rzecze naród potomny i synowie, którzy się potym urodzą, i obcy, którzy z daleka przyjadą, widząc skarania tej ziemie i niemocy, któremi ją JAHWE utrapił, **23**. siarką i solną gorącością spaliwszy, tak żeby jej potym nie siano ani nic zielonego nie rodziła: na kształt wywrócenia Sodomy i Gomory, Adamy i Seboim, które wywrócił JAHWE w gniewie i w zapalczywości swojej. **24**. I rzeką wszyscy narodowie: Czemu tak JAHWE uczynił tej ziemi? Cóż to za gniew zapalczywości jego gwałtowny? **25**. I odpowiedzą: Iż opuścili przymierze PANSKIE, które uczynił z ojcy ich, kiedy je wywiódł z ziemie Egipskiej, **26**. i służyli cudzym bogom, i kłaniali się tym, których nie znali i którym nie byli dani, **27**. i dlatego się zapalił gniew PANSKI na tę ziemię, że przywiódł na nię wszytkie przeklęctwa, które w tych Księgach są napisane, **28**. i wyrzucił je z ziemie swej w gniewie i w zapalczywości, i rozgniewaniu wielkim, i porzucił je w cudzą ziemię, jako się dziś pokazuje. **29**. Tajemnice JAHWE Bogu naszemu, które są jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszytkie słowa zakonu tego.

Rozdział 30

1. Gdy tedy na cię przyda te wszytkie mowy, błogosławieństwo albo przeklęctwo, którem przełożył przed oczy twoje, a ruszony żalem serca twego między wszytkiemi narody, do których cię rozproszy JAHWE Bóg twój, **2**. i nawrócisz się do niego, i usłuchasz rozkazania jego, jako ja dziś przykazuję tobie, z synami twemi, ze wszytkiego serca twego i ze wszytkiej dusze twojej **3**. przywróci JAHWE Bóg twój pojmanie twoje i smiłuje się nad tobą, i zbierze cię znowu ze wszytkich narodów, między które cię był pierwej rozproszył. **4**. Byś był i na kraje nieba rozproszony, stamtąd cię wyciągnie JAHWE Bóg twój, **5**. i weźmie, i wprowadzi do ziemie, którą posiedli ojcowie twoi, i otrzymasz ją, a błogosławiąc ci rozmnoży cię w więtszą liczbę, niż byli ojcowie twoi. **6**. Obrzeże JAHWE Bóg twój serce twe i serce nasienia twego, żebyś miłował JAHWE Boga

twego ze wszytkiego serca twego i ze wszytkiej dusze twojej, abyś mógł żyć. **7**. A te wszytkie przeklęctwa obróci na nieprzyjacioły twoje i na te, którzy cię nienawidzą i przeszladują. **8**. A ty się nawrócisz i usłuchasz głosu JAHWE Boga twego i będziesz czynił wszytkie przykazania jego, które ja dziś rozkazuję tobie: **9**. i uczyni JAHWE Bóg twój, że będziesz obfitował we wszytkich sprawach rąk twoich, w płodzie żywota twego i w owocu bydła twego, i w urodzaju ziemie twojej, i w żyzności wszech rzeczy. Abowiem nawróci się JAHWE, aby się weselił nad tobą we wszytkich dobrach, jako się weselił nad ojcy twemi: **10**. jeśli jednak będziesz słuchał głosu JAHWE Boga twego i strzegł przykazania jego i Ceremonij, które w tym zakonie są napisane, i nawrócisz się do JAHWE Boga twego ze wszytkiego serca twego i ze wszytkiej dusze twojej. **11**. Rozkazanie to, które ja dziś przykazuję tobie, nie jest ci nad tobą, ani daleko odległe, **12**. ani położone na niebie, żebyś mógł mówić: Któż z nas może wstąpić do nieba, aby je zniósł do nas i żebyśmy słyszeli i skutkiem pełnili? **13**. Ani za morzem leżące, abyś przyczyny wynajdował i rzekł: Kto z nas będzie mógł przepłynąć morze a przynieść je aż do nas, abyśmy słyszeli i czynili, co jest przykazano? **14**. Ale barzo blisko ciebie jest mowa: w uściech twoich i w sercu twoim, abyś ją czynił. **15**. Uważ, żeciem dziś położył przed oczy twoje żywot i dobre, a z drugiej strony, śmierć i złe: **16**. abyś miłował JAHWE Boga twego a chodził w drogach jego i strzegł rozkazania jego i Ceremonij, i sądów, i abyś żył a żeby cię rozmnożył i błogosławił ci w ziemi, do której wchodzisz posieść ją. **17**. Lecz jeśli się odwróci serce twoje i nie będziesz chciał słuchać, a błędem zwiedziony pokłonisz się cudzym bogom i będziesz im służył, **18**. przepowiadam ci dzisia, że zginiesz, a mały czas będziesz mieszkał w ziemi, do której wnidziesz, przeprawiwszy się przez Jordan posieść ją. **19**. Wzywam świadków dziś Nieba i Ziemie, żem położył przed was żywot i śmierć, błogosławieństwo i przeklęctwo. Obierajże tedy żywot, abyś i ty żył, i nasienie twoje, **20**. i miłował JAHWE Boga twego, i był posłuszny głosu jego, i stał przy nim (bo on jest żywotem twoim i przedłużeniem dni twoich), abyś mieszkał w ziemi, o którą przysiągł JAHWE ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi, żeby ją dał im.

Rozdział 31

1. Szedł tedy Mojżesz i mówił wszystkie te słowa do wszytkiego Izraela, **2**. i rzekł do nich: Sto i dwadzieścia lat mi dziś: nie mogę dalej wychodzić i wchodzić, a zwłaszcza że mi JAHWE powiedział: Nie przejdziesz tego Jordanu. **3**. JAHWE Bóg tedy twój przejdzie przed tobą: on wygładzi wszytkie te narody przed oczyma twymi i posiędziesz je, a ten Jozue przejdzie przed tobą, jako JAHWE mówił. **4**. I uczyni im JAHWE, jako uczynił Sehon i Og, królom Amorejczyków, i ziemi ich, i wygładzi je. **5**. Gdy tedy i te wam podda, także im uczynicie, jakom wam rozkazał. **6**. Mężnie czyńcie a umacniajcie się! Nie bójcie się ani się lękajcie na ujźrzenie ich, abowiem JAHWE Bóg twój sam jest wodzem twoim a nie opuści ani cię odstąpi! **7**. I zawołał Mojżesz Jozuego, i rzekł

mu przed wszytkim Izraelem: Umacniaj się
i bądź mężnym! Ty bowiem wprowadzisz ten
lud do ziemie, którą JAHWE przysiągł dać
ojcom ich, i ty ją losem podzielisz. **8**. A JAHWE,
który jest wodzem waszym, ten będzie z tobą,
nie opuści cię ani odstąpi: nie bój się ani się
lękaj! **9**. Napisał tedy Mojżesz ten zakon i dał ji
kapłanom, synom Lewi, którzy nosili skrzynię
przymierza PANSKIEGO, i wszystkim starszym
Izraelskim. **10**. I przykazał im, mówiąc: Po
siedmi lat, roku odpuszczenia, w święto Kuczek,
11. gdy się znidą wszyscy z Izraela, aby się
pokazali przed oczyma Pana Boga twego na
miejscu, które obierze JAHWE, czytać będziesz
słowa zakonu tego przed wszystkim Izraelem, co
oni słyszeć będą, **12**. i w jedno wszytek lud
zebrawszy, tak męże jako i niewiasty, dziatki
i przychodnie, którzy są między bramami twemi,
aby słuchając uczyli się i bali JAHWE Boga
waszego, i strzegli, i pełnili wszytkie słowa
zakonu tego. **13**. Synowie też ich, którzy teraz
nie wiedzą, aby mogli słuchać i bali się JAHWE
Boga swego, po wszytkie dni, których mieszkają
na ziemi, do której wy, przeprawiwszy się przez
Jordan, idziecie otrzymać ją. **14**. I rzekł JAHWE
do Mojżesza: Oto blisko są dni śmierci twojej:
zawołaj Jozuego a stójcie w przybytku
świadectwa, że mu przykażę. Poszli tedy
Mojżesz i Jozue i stanęli w przybytku
świadectwa. **15**. I ukazał się tam JAHWE
w słupie obłokowym, który stanął w weszciu
przybytku. **16**. I rzekł JAHWE do Mojżesza: Oto
ty zaśniesz z ojcy twemi, a ten lud powstawszy
będzie cudzołożył za bogi cudzymi w ziemi, do
której idzie, aby w niej mieszkał. Tam mię
odstąpi i zgwałci przymierze, którem z nim
postanowił. **17**. I rozgniewa się zapalczywość
moja przeciw jemu dnia onego, i opuszczę go,
i skryję oblicze moje przed nim i będzie na
pożarcie. Najdzie go wszytko złe i uciski, tak iż
rzecze w on dzień: Prawdziwie, iż nie jest Bóg
ze mną, nalazły mię te złe. **18**. A ja skryję
i zataję oblicze moje w on dzień, dla
wszystkiego złego, które czynił, iż się udał za
bogi cudzymi. **19**. Teraz tedy napiszcie sobie tę
pieśń a nauczcie syny Izraelowe: aby na pamięć
umieli i usty śpiewali, i niech mi będzie ta pieśń
na świadectwo między synmi Izraela.
20. Wprowadzę go bowiem do ziemie, o którąm
przysiągł ojcom jego, mlekiem i miodem
płynącej. A gdy się najedzą i nasycą, i utyją,
odwrócą się do cudzych bogów i będą im służyć,
i uwłóczyć mi będą, i zrzucą przymierze moje.
21. Gdy go najdzie wiele złego i uciski, odpowie
mu ta pieśń na świadectwo, której nie wymaże
żadne zapamiętanie z ust nasienia twego. Bo ja
wiem myśli jego, co będzie czynił dziś, pierwej
niż go wwiodę do ziemie, którąm mu obiecał.
22. Napisał tedy Mojżesz pieśń i nauczył syny
Izraelowe. **23**. I przykazał JAHWE Jozuemu,
synowi Nun, i rzekł: Umacniaj się i bądź duży!
Ty bowiem wwiedziesz syny Izraelowe do
ziemie, którąm obiecał, i ja będę z tobą. **24**. Gdy
tedy napisał Mojżesz słowa zakonu tego
w księgach i dokonał, **25**. przykazał Lewitom,
którzy nosili skrzynię przymierza PANSKIEGO,
mówiąc: **26**. Weźmicie te księgi a połóżcie je
przy boku skrzynie przymierza JAHWE Boga
waszego, żeby tam były przeciw tobie na
świadectwo. **27**. Znam ja bowiem upór twój

i kark twój barzo twardy. Jeszcze gdym był żyw
i chodził z wami, zawżdyście spornie czynili
przeciw JAHWE: jakoż daleko więcej, gdy
umrę? **28**. Zgromadźcież do mnie wszystkie
starsze wedle pokoleni waszych i nauczyciele,
i będę mówił słowa te w uszy ich, i będę wzywał
na nie nieba i ziemie. **29**. Wiem bowiem, że po
śmierci mojej źle czynić będziecie i ustąpicie
prędko z drogi, którąm wam przykazał, i zabieżą
wam złe ostatniego czasu, kiedy czynić
będziecie złość przed obliczności PANSKĄ,
abyście go rozdrażnili robotami rąk waszych.
30. I mówił Mojżesz, gdy słyszało wszystko
zgromadzenie Izraelskie, słowa pieśni tej i aż do
końca wyprawił.

Rozdział 32

1. Słuchajcie, niebiosa, co mówię, niech słucha
ziemia słów ust moich, **2**. niechaj się zroście jako
deszcz nauka moja, niechaj płynie jako rosa
wymowa moja, jako deszcz na ziele a jako
krople na trawę. **3**. Bo będę wzywał imienia
PANSKIEGO: dajcie wielmożność Bogu
naszemu! **4**. Boże sprawy są doskonałe,
a wszytkie drogi jego - sądy; Bóg wierny, a bez
wszelkiej nieprawości, sprawiedliwy i prawy.
5. Zgrzeszyli mu, a nie synowie jego,
w smrodach, naród zły i przewrotny. **6**. Izali to
oddawasz JAHWE, ludu głupi a szalony: azaż
nie on jest Ojcem twoim, który cię posiadł,
i uczynił, i stworzył cię? **7**. Wspomni na dawne
dni, rozmyślaj każdy rodzaj, spytaj ojca twego,
i oznajmi tobie, starszych twoich, i powiedząć:
8. Gdy dzielił Nawyższy narody, gdy oddzielał
syny Adamowe, założył granice narodów według
liczby synów Izraelskich, **9**. a część PANSKA
lud jego, Jakob sznur dziedzictwa jego.
10. Nalazł go w ziemi pustej, na miejscu strachu
i głębokiej pustyniej; obwiódł go i uczył,
i strzegł jako źrzenice oka swego. **11**. Jako Orzeł
wywabiający ku lataniu orlęta swe i nad nimi
latający, rozszyrzył skrzydła swoje i wziął go,
i nosił na ramionach swoich. **12**. JAHWE sam
wodzem jego był, a nie był z nim Bóg obcy.
13. Postawił go na wysokiej ziemi, aby jadł
owoce polne, żeby ssał miód z opoki a oliwę
z natwardszej skały. **14**. Masło z krów, a mleko
z owiec, z tłustością jagniąt i baranów synów
Basan, i kozły z nalepszą pszenicą, i krew jagody
pił jako naszczerszą. **15**. Roztył miły
i odwierzgnął, roztywszy, stłuściawszy,
napęczniawszy. Opuścił Boga Stworzyciela
swego i odstąpił od Boga, Zbawiciela swego.
16. Rozdraźnili go w bogach cudzych i w
obrzydłościach ku gniewu wzruszyli.
17. Ofiarowali czartom, a nie Bogu, bogom,
których nie znali; nowotni i świeży przyszli,
których nie chwalili ojcowie ich. **18**. Boga, który
cię urodził, opuściłeś i zapomniałeś JAHWE,
Stworzyciela twego. **19**. Ujźrzał JAHWE i do
gniewu wzruszony jest, iż go rozdraźnili
synowie jego i córki. **20**. I rzekł: Skryję oblicze
moje od nich a będę się przypatrował końcowi
ich: naród bowiem przewrotny jest i niewierni
synowie. **21**. Oni mię rozdraźnili w tym, który
nie był Bogiem, i rozgniewali w próżnościach
swoich: a ja draźnić je będę w tym, który nie jest
ludem, i w głupim narodzie gniewać ich będę.
22. Ogień zapalił się w zapalczywości mojej
i będzie gorzał aż do spodku piekła, i pożrze
ziemię z jej urodzajem, i grunty gór wypali.

23. Zgromadzę na nie złe i strzały moje
wystrzelam w nie. **24**. Wyzdychają głodem
i pożrzą je ptacy klwaniem barzo przykrym, zęby
bestyj zapuszczę w nie, z jadem wlekących się
po ziemi i płazających. **25**. Z nadworza
pustoszyć je będzie miecz, a wewnątrz strach,
młodzieńca wespół i pannę, ssącego
z człowiekiem starym. **26**. Rzekłem: Kędyż są?
uczynię, że ustanie z ludzi pamiątka ich. **27**. Ale
dla gniewu nieprzyjaciół odłożyłem, by snadź
nie pysznili się nieprzyjaciele ich i nie rzekli:
Ręka nasza wysoka, a nie JAHWE, sprawiła to
wszystko. **28**. Naród bez rady jest i bez
roztropności. **29**. Daj, Boże, aby mądrzy byli
i rozumieli, i ostateczne rzeczy opatrowali.
30. Jako jeden ugania tysiąc, a dwa w tył
obracają dziesięć tysięcy? Izali nie przeto, iż Bóg
ich zaprzedał je, a JAHWE zawarł je? **31**. Nie
jest bowiem Bóg nasz jako bogowie ich
i nieprzyjaciele naszy są sędziowie.
32. Z winnice sodomskiej, winnica ich, i z
przedmieścia Gomory, winna jagoda ich, jagoda
żółci, a grona barzo gorzkie. **33**. Żółć smoków
wino ich a jad żmijowy nie uleczony. **34**. Izali te
rzeczy nie są skryte u mnie i zapieczętowane
w skarbiech moich? **35**. Mojać jest pomsta a ja
oddam na czas, aby się powinęła noga ich: blisko
jest dzień zginienia, i czasy się ku przybyciu
kwapią. **36**. Będzie sądził JAHWE lud swój
a nad sługami swymi smiłuje się; ujźrzy, iż
zemdlała ręka i zamknieni też ustali, a którzy
zostali, zniszczeli. **37**. I rzecze: Gdzież są
bogowie ich, w których nadzieję mieli?
38. Z których ofiar jadali tłustość a pili wino
mokrych ofiar? Niechaj wstaną a ratują was,
a niech was w potrzebie obronią! **39**. Obaczcież,
żem ja jest sam, a nie masz inszego Boga oprócz
mnie: ja zabiję i ja ożywię, zranię i ja zleczę
a nie masz, kto by z ręki mojej mógł wyrwać.
40. Podniosę ku niebu rękę moję i rzekę: Żywię
ja na wieki! **41**. Jeśli zaostrzę jako błyskawicę
miecz mój i pochwyci sąd ręka moja, oddam
pomstę nieprzyjaciołom moim, i tym, którzy mię
nienawidzieli, odwetuję. **42**. Upoję strzały moje
krwią ich, a miecz mój pożrze mięso ze krwie
pobitych, i z pojmania odkrytej
nieprzyjacielskiej głowy. **43**. Chwalcie,
narodowie, lud jego, bo się krwie sług swoich
mścić będzie: i pomstę odda nad nieprzyjacioły
ich, a będzie miłościw ziemi ludu swego.
44. Przyszedł tedy Mojżesz i mówił wszystkie
słowa tej pieśni do uszu ludu, on i Jozue, syn
Nun. **45**. I dokonał tych wszystkich powieści,
mówiąc do wszytkiego Izraela. **46**. I rzekł do
nich: Przyłóżcie serca wasze do wszytkich słów,
które ja dziś wam oświadczam, abyście rozkazali
synom waszym chować je i czynić, i wypełnić
wszystko, co napisano jest tego zakonu; **47**. bo
nie darmo je wam przykazano, ale aby każdy
z was żył w nich, które czyniąc trwalibyście
przez długi czas na ziemi, do której
przeprawiwszy się przez Jordan wchodzicie
posieść ją. **48**. I mówił JAHWE do Mojżesza
tegoż dnia, rzekąc: **49**. Wstąp na tę górę Abarim
(to jest przeszcia), na górę Nebo, która jest
w ziemi Moabskiej przeciw Jerychu, a oglądaj
ziemię Chananejską, którą ja dam synom
Izraelowym odzierżeć ją, a umrzy na górze.
50. Na którą wstąpiwszy będziesz przyłączon do
ludów twoich, jako umarł Aaron, brat twój, na

górze Hor, i przyłożon jest do ludów swoich, **51**. boście wystąpili przeciwko mnie w pośrzodku synów Izraelowych u wody w Kades, pustyni Sin, a nie poświęciliście mię między synmi Izraelowymi. **52**. Z przeciwia oglądasz ziemię, a nie wnidziesz do niej, którą ja dam synom Izraelowym.

Rozdział 33

1. To jest błogosławieństwo, którym błogosławił Mojżesz, człowiek Boży, synom Izraelowym przed śmiercią swą. **2**. I rzekł: JAHWE z Synaj przyszedł i z Seir wszczedł nam, ukazał się z góry Faran, a z nim świętych tysiące, w prawicy jego ognisty zakon. **3**. Umiłował narody, wszyscy święci są w ręku jego, a którzy przybliżają się do nóg jego, wezmą z nauki jego. **4**. Zakon nam przykazał Mojżesz za dziedzictwo mnóstwa Jakobowego. **5**. Będzie u naprawszego królem zgromadziwszy książęta ludu z pokoleńmi Izraelowemi. **6**. Niech żywie Ruben, a niech nie umiera, a niechaj będzie mały w liczbie. **7**. To jest błogosławieństwo Judowe: Usłysz, JAHWE, głos Judów, a do ludu jego wprowadź go. Ręce jego będą się zań biły i pomocnikiem jego przeciwko nieprzyjaciołom jego będzie. **8**. Lewiemu też rzekł: Doskonałość twoja i nauka twoja mężowi świętemu twemu, któregoś doświadczył w pokuszeniu i osądziłeś u wód sprzeciwieństwa. **9**. Który rzekł ojcu swemu i matce swej: Nie znam was, a braciej swej: Nie wiem o was, i nie znali synów swoich. Ci strzegli mów twoich i przymierze twe zachowali: **10**. sądy twoje, o Jakobie, i zakon twój, o Izraelu; będą kłaść kadzenie w zapalczywości twojej i całopalenie na ołtarzu twoim. **11**. Błogosław, JAHWE, mocy jego, a sprawy rąk jego przyjmi: potłucz grzbiety nieprzyjaciół jego, a którzy go nienawidzą, niechaj nie powstaną. **12**. Beniaminowi też rzekł: Namilszy PANSKI będzie mieszkał u niego bezpiecznie, jako w łożnicy cały dzień mieszkać będzie, a między ramiony jego będzie odpoczywał. **13**. Jozefowi też rzekł: Z błogosławienia PANSKIEGO ziemia jego, z owoców niebieskich i rosy, i głębokości podległej. **14**. Z jabłek, owoców słońca i księżyca, **15**. z wierzchu starych gór, z owoców pagórków wiecznych **16**. i z urodzajów ziemie, i z obfitości jej. Błogosławieństwo Onego, który się we krzu ukazał, niechaj przydzie na głowę Jozefowę i na wierzch głowy Nazareusza między bracią jego. **17**. Jako pierworodnego byka piękność jego, rogi Rynocerota rogi jego, temi rozmiecie narody aż na kraje ziemie: teć są mnóstwa Efraim i te tysiące Manasse. **18**. A Zabulonowi rzekł: Wesel się, Zabulon, w wyszciu twoim, a Issachar, w namieciech twoich. **19**. Ludzi przyzową na górę, tam ofiarować będą ofiary sprawiedliwości, którzy powódź morską będą ssać jako mleko i skarby zakryte piasku. **20**. I Gadowi rzekł: Błogosławiony w szerokości Gad: jako lew odpoczynął i wziął ramię i głowę. **21**. I oglądał państwo swoje, że w części jego nauczyciel jest odłożony, który był z książęty ludu i czynił sprawiedliwości PANSKIE, i sąd jego z Izraelem. **22**. Danowi też rzekł: Dan, szczenię lwie, popłynie hojnie z Basan. **23**. A Neftalemu rzekł: Neftali będzie używał obfitości i pełen będzie błogosławieństwa PANSKIEGO, morze i południe posiędzie.

24. Aserowi też rzekł: Błogosławiony w syniech
Aser, niech będzie przyjemny bracie swej
a niech omacza w oliwie nogę swoję. **25**. Żelazo
i miedź obuwie jego. Jako dni młodości twojej,
tak i starość twoja. **26**. Nie masz innego Boga
jako Bóg Naprawszego: Wsiadacz Niebieski
pomocnikiem twoim, wielmożnością jego obłoki
przebiegają. **27**. Mieszkanie jego wzgórę, a ze
spodku ramiona wieczne; wyrzuci przed
obliczem twoim nieprzyjaciela i rzecze: Skrusz
się. **28**. Będzie mieszkał Izrael bezpiecznie
i sam, oko Jakobowe w ziemi zboża i wina,
a niebiosa zachmurzą się rosą.
29. Błogosławionyś ty, Izraelu! Kto podobny
tobie, ludu, który zbawion bywasz w JAHWE:
tarcz pomocy twojej i miecz chwały twojej!
Zaprzą się ciebie nieprzyjaciele twoi, a ty po
szyjach ich deptać będziesz.

Rozdział 34

1. Wstąpił tedy Mojżesz z pól Moab na górę
Nebo, na wierzch Fasga przeciwko Jerychu,
i ukazał mu JAHWE wszytkę ziemię Galaad aż
do Dan, **2**. i wszytkiego Neftali, i ziemię Efraim
i Manasse, i wszytkę ziemię Judy aż do morza
ostatniego, **3**. i stronę południową, i szerokość
pola Jerycha, miasta palm, aż do Segor. **4**. I rzekł
JAHWE do niego: Tać jest ziemia, o którąm
przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi,
mówiąc: Nasieniu twemu dam ją. Widziałeś ją
oczyma swemi, ale nie przejdziesz do niej.
5. I umarł tam Mojżesz, sługa PANSKI, w ziemi
Moabskiej na rozkazanie PANSKIE.
6. I pogrzebł go w dolinie ziemie Moabskiej
przeciwko Fogor, a nie dowiedział się człowiek
o grobie jego aż do teraźniejszego dnia.
7. Mojżeszowi sto i dwadzieścia lat było, gdy
umarł, a nie zaćmiło się oko jego ani się
poruszyły zęby jego. **8**. I płakali go synowie
Izraelowi na polach Moab trzydzieści dni;
i spełniły się dni płaczu płaczących Mojżesza.
9. A Jozue, syn Nun, napełnion jest Ducha
mądrości, bo Mojżesz nań włożył ręce swoje.
I byli mu posłuszni synowie Izraelowi,
i uczynili, jako JAHWE rozkazał Mojżeszowi.
10. I nie powstał na potym prorok w Izraelu jako
Mojżesz, którego by znał JAHWE twarzą
w twarz, **11**. we wszytkich znakach i cudach,
które posłał przezeń, żeby czynił w ziemi
Egipskiej faraonowi i wszytkim sługom jego,
i wszytkiej ziemi jego, **12**. i wszelaką rękę
mocną, i dziwy wielkie, które czynił Mojżesz
przed wszytkim Izraelem.

Księga Jozuego

Rozdział 1

1. I zstało się po śmierci Mojżesza, sługi
PANSKIEGO, iż mówił JAHWE do Jozuego,
syna Nun, służebnika Mojżeszowego, i rzekł mu:
2. Mojżesz, sługa mój, umarł. Wstań a przepraw
się przez ten Jordan, ty i wszytek lud z tobą, do
ziemie, którą ja dam synom Izraelowym.
3. Wszelkie miejsce, po którym deptać będzie
stopa nogi waszej, dam wam, jakom rzekł
Mojżeszowi. **4**. Od puszczej i od Libanu, aż do
rzeki wielkiej Eufratesa, wszytka ziemia
Hetejczyków, aż do morza wielkiego na zachód
słońca, będzie granica wasza. **5**. Żaden się wam
sprzeciwić nie będzie mógł po wszytkie dni
żywota twego: jakom był z Mojżeszem, tak będę
z tobą; nie opuszczę cię ani cię odstąpię.

6. Zmacniaj się a bądź dużym, abowiem ty losem podzielisz ludowi temu ziemię, o którąm ojcom ich przysiągł, żebym ją dał im. **7**. Zmacniaj się tedy a bądź mocnym barzo: abyś strzegł i czynił wszytek zakon, któryć rozkazał Mojżesz, sługa mój; nie ustępuj od niego w prawo ani w lewo, abyś rozumiał wszytko, co czynisz. **8**. Niechaj nie odstępuje księga zakonu tego od ust twoich: ale w niej będziesz rozmyślał we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszytko, co w niej napisano, natenczas wyprostujesz drogę twoję i wyrozumiesz ją. **9**. Otoć przykazuję: zmacniaj się a bądź duży. Nie bój się ani się lękaj, bo z tobą jest JAHWE Bóg twój we wszytkim, do czegokolwiek się obrócisz. **10**. I przykazał Jozue przełożonym nad ludem, mówiąc: Przejdźcie przez pośrzodek obozu i rozkażcie ludowi, i mówcie: **11**. Nagotujcie sobie strawy, po trzech dniach bowiem pójdziecie za Jordan i wnidziecie posieść ziemię, którą JAHWE Bóg wasz da wam. **12**. Rubenitom też i Gadytom, i połowicy pokolenia Manasse rzekł: **13**. Pamiętajcie na mowę, którą wam rozkazał Mojżesz, sługa PANSKI, mówiąc: JAHWE Bóg wasz dał wam odpoczynienie i wszytkę ziemię. **14**. Żony wasze i synowie, i dobytki zostaną w ziemi, którą wam dał Mojżesz za Jordanem, a wy przejdźcie zbrojni przed bracią waszą, wszyscy ręką mocni, a walczcie za nimi, **15**. aż da JAHWE odpoczynienie braciej waszej, jako i wam dał, że też i oni osięgną ziemię, którą JAHWE Bóg wasz da im: a tak wrócicie się do ziemie osiadłości waszej i będziecie w niej mieszkać, którą wam dał Mojżesz, sługa PANSKI, za Jordanem na wschód słońca. **16**. I odpowiedzieli Jozuemu, i rzekli: Wszytko, coś nam rozkazał, uczyniemy, i gdziekolwiek poślesz, pójdziemy. **17**. Jakośmy we wszem byli posłuszni Mojżeszowi, tak będziem posłuszni i tobie: tylko niech JAHWE Bóg twój będzie z tobą, jako był z Mojżeszem. **18**. Kto by się sprzeciwił ustom twoim, a nie byłby posłuszny wszytkim mowom, które mu przykażesz, niechaj umrze: tylko ty zmacniaj się a mężnie sobie poczynaj.

Rozdział 2

1. Posłał tedy Jozue, syn Nun, z Setim dwu mężów szpiegów potajemnie i rzekł im: Idźcie a wypatrujcie ziemię i miasto Jerycho. Którzy wyszedszy weszli w dom niewiasty wszetecznej, imieniem Rahab, i stanęli u niej. **2**. I dano znać królowi Jerycho, i powiedziano: Oto mężowie z synów Izraelowych weszli tu w nocy, żeby wypatrowali ziemię. **3**. I posłał król Jerycho do Rahab, mówiąc: Wywiedź męże, którzy przyszli do ciebie i weszli do domu twego, bo szpiegowie są i wszytkę ziemię wypatrować przyszli. **4**. A wziąwszy niewiasta męże skryła i rzekła: Znam się do tego, przyszli do mnie, alem nie wiedziała, skąd byli. **5**. A gdy bramę zamykano, gdy już było ciemno, i oni zaraz wyszli, nie wiem, gdzie poszli: gońcie je prędko, a poimacie je. **6**. A ona je wwiodła na altanę domu swego i nakryła je paździerzem lnu, które tam było. **7**. A ci, którzy byli posłani, ścigali je drogą, która wiedzie do brodu Jordanu; a gdy oni wyszli, wnet zamkniono bramę. **8**. Jeszcze byli nie zasnęli, którzy się kryli, a oto niewiasta wstąpiła do nich i rzekła: **9**. Wiem, że JAHWE dał wam ziemię, abowiem przypadł strach wasz na nas, że zemdleli wszyscy obywatele ziemie.

10. Słyszeliśmy, że JAHWE wysuszył wody morza czerwonego na weszcie wasze, kiedyście wyszli z Egiptu i coście uczynili dwiema królom Amorejczyków, którzy byli za Jordanem: Sehon i Og, któreście pobili. **11**. A to słysząc polękaliśmy się i zemdlało serce nasze, i nie ostał się w nas duch na przyszcie wasze: bo JAHWE Bóg wasz sam jest Bóg na niebie wzgórę i na ziemi nisko. **12**. Przetoż teraz przysiężcie mi przez JAHWE, iż jakom ja nad wami użyła miłosierdzia, tak i wy, abyście uczynili z domem ojca mego, i dajcie mi znak pewny, **13**. że zachowacie żywo ojca mego i matkę, bracią i siostry moje, i wszytko, co ich jest, a wyzwolicie dusze nasze od śmierci. **14**. Którzy odpowiedzieli jej: Dusza nasza niechaj będzie za was na śmierć: wszakże, jeśli nas nie wydasz. A gdy nam JAHWE da ziemię, okażemy nad tobą miłosierdzie i prawdę. **15**. Spuściła je tedy na powrozie z okna, bo dom jej był przy murze. **16**. I rzekła im: Wstąpcie na góry, aby snadź was nie potkali wracający się a tam się kryjcie przez trzy dni, aż się wrócą, a tak pójdziecie drogą waszą. **17**. Którzy rzekli do niej: Będziem wolni od tej przysięgi, którąś nas poprzysięgła, **18**. jeśli gdy wnidziemy do tej ziemie, znakiem będzie ten powrózek czerwony, a uwiążesz go w oknie, z któregoś nas spuściła, a ojca twego i matkę, i bracią, i wszytkę twą rodzinę zgromadzisz do domu swego. **19**. Kto ze drzwi domu twego wynidzie, krew jego będzie na głowę jego, a my będziem niewinni. Ale krew wszytkich, którzy z tobą w domu będą, obróci się na głowę naszę, jeśli się ich kto dotknie. **20**. Ale jeśli nas będziesz chciała wydać i tę mowę objawić, będziem wolni od tej przysięgi, którąś nas poprzysięgła. **21**. A ona odpowiedziała: Jakeście rzekli, tak niechaj będzie. I puściwszy je, aby poszli, uwiązała powrozek czerwony w oknie. **22**. A oni idąc przyszli do gór i mieszkali tam przez trzy dni, aż się wrócili ci, którzy gonili, bo naszukawszy się po wszytkich drogach nie naleźli ich. **23**. Którzy, gdy weszli w miasto, wrócili się, i zstąpili szpiegowie z góry, a przeprawiwszy się przez Jordan przyszli do Jozuego, syna Nun, i powiedzieli mu wszytko, co się im było przydało, **24**. i rzekli: Dał JAHWE wszytkę tę ziemię w ręce nasze i upadli od strachu wszyscy obywatele jej.

Rozdział 3

1. Wstawszy tedy Jozue w nocy ruszył się z obozem, a wyciągnąwszy z Setim, przyszli do Jordanu on i wszyscy synowie Izraelowi i mieszkali tam trzy dni. **2**. Które gdy minęły, przeszli woźniowie przez pośrzód obozu, **3**. wołając i mówiąc: Gdy ujźrzycie skrzynię przymierza JAHWE Boga waszego i kapłany rodu lewickiego niosące ją, wy się też ruszcie a idźcie za idącemi wprzód, **4**. a niechaj będzie plac między wami, a między skrzynią na dwa tysiąca łokiet, abyście z daleka mogli widzieć i wiedzieć, którą drogą iść macie, boście przedtym nią nie chodzili; a strzeżcie się, abyście się nie przybliżali do skrzynie. **5**. I rzekł Jozue do ludu: Poświęćcie się, bo jutro JAHWE uczyni między wami cuda. **6**. I rzekł do kapłanów: Weźmicie skrzynię przymierza a idźcie przed ludem. Którzy czyniąc dosyć rozkazaniu, wzięli i szli przed nimi. **7**. I rzekł JAHWE do Jozuego:

Dziś cię pocznę wywyższać przede wszytkim Izraelem, aby wiedzieli, iż jakom był z Mojżeszem, takem jest i z tobą. **8**. A ty rozkaż kapłanom, którzy niosą skrzynię przymierza, a rzecz im: Gdy wnidziecie w część wody Jordanu, stańcie w niej. **9**. I rzekł Jozue do synów Izraelowych: Przystąpcie sam a słuchajcie słowa JAHWE Boga waszego. **10**. I zaś: Po tym, pry, poznacie, że JAHWE Bóg żywiący jest w pośrzodku was i wytraci przed oczyma waszemi Chananejczyka i Hetejczyka, Hewejczyka i Ferezejczyka, Gergezejczyka też i Jebuzejczyka, i Amorejczyka. **11**. Oto skrzynia przymierza JAHWE wszej ziemie pójdzie przed wami przez Jordan. **12**. Nagotujcież dwanaście mężów z pokolenia Izraelowego, po jednemu z każdego pokolenia. **13**. A gdy położą stopy nóg swoich kapłani, którzy niosą skrzynię JAHWE Boga wszej ziemie, w wodzie Jordanowej, wody, które są poniżej, zbieżą i opadną; a które powyższ idą, w jednej kupie się zastanowią. **14**. Wyszedł tedy lud z namiotów swych, aby przeszedł Jordan, a kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza, szli przed nim. **15**. A gdy oni weszli w Jordan, a nogi ich w części wody omoczone były (a Jordan brzegi łoża swego czasu żniwa był napełnił), **16**. stanęły wody ściekające na jednym miejscu i jako góra podnosząc się widziane były daleko, od miasta, które zową Adom, aż do miejsca Sartan; a które były niższe, do morza pustynie (które teraz martwym zową) spłynęły, aż do szczętu ustały. **17**. A lud szedł naprzeciwko Jerychowi, a kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza PANSKIEGO, stali na suchej ziemi w pośrzód Jordanu przepasani, aż wszytek lud przez suche łoże przechodził.

Rozdział 4

1. Którzy gdy przeszli, rzekł JAHWE do Jozuego: **2**. Obierz dwunaście mężów, po jednemu z każdego pokolenia, **3**. a rozkaż im, aby wzięli z pośrzodku łoża Jordanu, gdzie stały nogi kapłanów, dwanaście natwardszych kamieni, które położycie na miejscu obozu, gdzie rozbijecie namioty tej nocy. **4**. I wezwał Jozue dwunaście mężów, które wybrał z synów Izraelowych, po jednemu z każdego pokolenia, **5**. i rzekł do nich: Idźcie przed skrzynię JAHWE Boga waszego do pośrzodku Jordana a wynieście stamtąd każdy po jednym kamieniu na ramionach waszych według liczby synów Izraelowych, **6**. aby był znak w pośrzód was, A gdy was będą pytać synowie waszy jutro, mówiąc: Co znaczy kamienie? **7**. odpowiecie im: Ustały wody Jordanowe przed skrzynią przymierza PANSKIEGO, gdy szła przezeń, i dlatego położono te kamienie na pamiątkę synów Izraelowych, aż na wieki. **8**. Uczynili tedy synowie Izraelowi tak, jako im rozkazał Jozue, niosąc z pośrzodku Jordanowego łoża dwanaście kamieni, jako mu był JAHWE rozkazał, według liczby synów Izraelowych, aż na miejsce, na którym się obozem położyli, i tam je pokładli. **9**. Drugie też dwanaście kamieni położył Jozue na śrzód łoża Jordanu, kędy stali kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza, i są tam aż do teraźniejszego dnia. **10**. A kapłani, którzy nieśli skrzynię, stali w pośrzód Jordanu, aż się wypełniło wszytko, co Jozuemu, żeby mówił do ludu, przykazał był JAHWE i powiedział mu

Mojżesz. I spieszył się lud i przeszedł. **11**. A gdy wszyscy przeszli, przeszła i skrzynia Pańska, i kapłani szli przed ludem. **12**. Synowie też Ruben i Gad, i pół pokolenia Manasse szli zbrojno przed synami Izraelowymi, jako im był Mojżesz przykazał; **13**. i czterdzieści tysięcy ludzi walecznych, ufcami i klinami szli po równinach i polach miasta Jerycha. **14**. Onego dnia uwielbił JAHWE Jozuego przede wszystkim Izraelem, aby się go bali, jako się bali Mojżesza, póki żył. **15**. I rzekł do niego: **16**. Przykaż kapłanom, którzy niosą skrzynię przymierza, aby wystąpili z Jordanu. **17**. Który przykazał im, mówiąc: wystąpcie z Jordanu. **18**. A gdy wystąpili niosąc skrzynię przymierza PANSKIEGO i suchą ziemię deptać poczęli, wróciły się wody Jordanu do łoża swego i płynęły jako przedtym zwykły były. **19**. A lud wyszedł z Jordanu dziesiątego dnia miesiąca pierwszego i położyli się obozem w Galgalach, na wschodnią stronę miasta Jerycha. **20**. Dwanaście też kamieni, które z Jordanowego łoża wzięli byli, postawił Jozue w Galgalach **21**. i rzekł do synów Izraelowych: Kiedy spytają synowie waszy jutro ojców swych i rzeką im: Co znaczy to kamienie? **22**. nauczycie ich i rzeczecie: Przez suche łoże przeszedł Izrael Jordan ten, **23**. gdy osuszył JAHWE Bóg wasz wody jego przed oczyma waszemi, ażeście przeszli, **24**. jako był pierwej uczynił na czerwonym morzu, które osuszył, ażeśmy przeszli,

Rozdział 5

1. Gdy tedy usłyszeli wszyscy królowie Amorejczyków, którzy mieszkali za Jordanem ku zachodu słońca, i wszyscy królowie Chanaan, którzy dzierżeli bliskie wielkiego morza miejsca, że wysuszył JAHWE wody Jordanowe przed synmi Izraelowymi, aż przeszli, upadło serce ich i nie został w nich duch, bojących się weszcia synów Izraelowych. **2**. Tego czasu rzekł JAHWE do Jozuego: Uczyń sobie noże kamienne a obrzeżesz po wtóre syny Izraelowe. **3**. Uczynił, co JAHWE kazał, i obrzezał syny Izraelowe na Pagórku Odrzezków. **4**. A ta jest przyczyna wtórego obrzezania: Wszytek lud, który wyszedł z Egiptu płci męskiej, wszyscy wojenni mężowie pomarli na puszczy przez barzo wielkie krążenie drogi, **5**. którzy wszyscy byli obrzezani. A lud, który się urodził na puszczy, **6**. przez czterdzieści lat drogi barzo szerokiej pustynie, był nieobrzezany, aż wymarli ci, którzy nie słuchali głosu PANSKIEGO i którym przedtym przysiągł był, żeby im nie ukazał ziemię mlekiem i miodem płynącą. **7**. Tych synowie nastąpili na miejsce ojców i od Jozuego obrzezani są: ponieważ jako się urodzili, w odrzezku byli, ani ich żaden na drodze był obrzezał. **8**. A gdy byli wszyscy obrzezani, mieszkali na tymże miejscu obozu, aż się wygoili. **9**. I rzekł JAHWE do Jozuego: Dzisia zdjąłem z was zelżywość Egipską. I nazwano imię onego miejsca Galgala aż do dnia teraźniejszego. **10**. I mieszkali synowie Izraelowi w Galgalach, i czynili Fase czternastego dnia miesiąca ku wieczoru na polach Jerycho, **11**. i jedli zboże ziemie drugiego dnia, przaśny chleb i prażmo tegoż roku. **12**. I przestała manna, skoro poczęli jeść zboże ziemie, ani używali więcej synowie Izraelowi onego pokarmu, ale

jedli ze zboża ziemie Chananejskiej roku tego. **13**. A gdy Jozue był na polu miasta Jerycha, podniósł oczy i ujźrzał męża stojącego przeciwko jemu, dzierżącego dobyty miecz, i szedł do niego, i rzekł: Nasześ, czyli nieprzyjacielski? **14**. A on odpowiedział: Nie, alem jest Hetman wojska PANSKIEGO i terazem przyszedł. **15**. Upadł Jozue twarzą na ziemię i pokłoniwszy się rzekł: Co JAHWE mój mówi do sługi swego?

Rozdział 6

1. A Jerycho zamknione było i opatrzone dla bojaźni synów Izraelowych, i żaden wyniść nie śmiał abo wniść. **2**. I rzekł JAHWE do Jozuego: Otom dał w ręce twe Jerycho i króla jego, i wszytkie męże mocne. **3**. Obchodźcie miasto wszyscy mężowie waleczni raz na dzień, a tak czynić będziecie przez sześć dni. **4**. A siódmego dnia kapłani niechaj wezmą siedm trąb, których używają w Jubileusz, a niech idą przed skrzynią przymierza i siedmkroć obejdziecie miasto, a kapłani będą trąbić w trąby. **5**. A gdy zabrzmi głos trąby dłuższy i drobniejszy i w uszach się waszych rozlegać będzie, krzyknie wszytek lud okrzykiem wielkim, a upadną z gruntu mury miejskie i wnidzie każdy w miasto tym miejscem, przeciw któremu stał. **6**. Wezwał tedy Jozue, syn Nun, kapłanów, i rzekł do nich: Weźmicie skrzynię przymierza a siedm innych kapłanów niechaj wezmą siedm trąb Jubileuszów, a niech idą przed skrzynią PANSKĄ. **7**. Do ludu też rzekł: Idźcie a obejdźcie miasto, idąc zbrojni przed skrzynią PANSKĄ. **8**. A gdy słowa skończył Jozue i siedm kapłanów siedmią trąb trąbili przed skrzynią przymierza PANSKIEGO, **9**. a wszytko wojsko zbrojne szło wprzód, ostatek ludu pospolitego szło za skrzynią, a trąbienie się po wszech miejscach rozlegało. **10**. A przykazał był Jozue ludowi, mówiąc: Nie będziecie wołać ani usłyszan będzie głos wasz, ani żadna mowa z ust waszych nie wynidzie, aż przydzie dzień, którego wam rzekę: Wołajcie a krzyczcie. **11**. Obchodziła tedy skrzynia PANSKA miasto raz na dzień, a wróciwszy się do obozu, została tam. **12**. Gdy tedy Jozue wstał w nocy, wzięli kapłani skrzynię PANSKĄ **13**. i siedm z nich siedm trąb, których w Jubileuszu używają, i szli przed skrzynią PANSKĄ chodząc i trąbiąc, a lud zbrojny szedł przed nimi, a ostatek ludu pospolitego szło za skrzynią, a trąby się rozlegały. **14**. I obeszli wtórego dnia miasto jeden raz, i wrócili się do obozu. Tak czynili przez sześć dni. **15**. A dnia siódmego, wstawszy rano, obeszli miasto jako sporządzono było, siedmkroć. **16**. A gdy za siódmym obeszciem trąbili kapłani w trąby, rzekł Jozue do wszytkiego Izraela: Krzyczcie, bo wam JAHWE dał miasto **17**. i niech to miasto będzie Anatema i wszytko, co w nim jest, JAHWE: sama Rahab nierządnica niech zostanie żywa ze wszytkimi, którzy są z nią w domu, abowiem zataiła posły, któreśmy byli posłali. **18**. A wy się ostrzegajcie, abyście z tych rzeczy, o których rozkazano, niczego nie tykali, i bylibyście winni przestępstwa, a wszytek obóz Izraelski byłby pod grzechem i zamieszany. **19**. A cokolwiek będzie złota i srebra, i naczynia miedzianego, i żelaza, to JAHWE niechaj będzie poświęcone, do skarbów jego odłożone. **20**. Gdy tedy wszytek

lud krzyczał, a w trąby trąbiono, skoro w uszach mnóstwa głos i trąbienie zabrzmiało, natychmiast mury upadły i wszedł każdy przez miejsce, które przeciw niemu było, i wzięli miasto, **21**. i pobili wszytko, co w nim było, od męża aż do niewiasty, od dziecięcia aż do starego. Woły też i owce, i osły - wszytkie paszczęką miecza pobili. **22**. A dwiema mężom, którzy szpiegami byli posłani, rzekł Jozue: Wnidźcie do domu niewiasty nierządnice a wywiedźcie ją i wszytko, co jej jest, jakoście jej przysięgą potwierdzili. **23**. I wszedszy młodzieńcy wywiedli Rahab i rodzice jej, i bracią też, i wszytek sprzęt, i naród jej i za obozem Izraelowym kazali mieszkać. **24**. A miasto i wszytko, co w nim było, zapalili, oprócz złota i srebra, i naczynia miedzianego, i żelaza, które do skarbu PANSKIEGO oddali. **25**. Lecz Rahab nierządnicę i dom ojca jej, i wszytko, co miała, zostawił żywo Jozue, i mieszkali w pośrzodku Izraela aż do teraźniejszego dnia, dlatego że zataiła posły, które był posłał, aby wyszpiegowali Jerycho. Onego czasu wydał klątwę Jozue, mówiąc: **26**. Przeklęty mąż przed JAHWE, który by wzbudził a zbudował miasto Jerycho. Na pierworodnym swym niech założy grunty jego, a na ostatecznym z dzieci niech postawi bramy jego. **27**. I był JAHWE z Jozuem, a imię jego rozsławiło się po wszytkiej ziemi.

Rozdział 7

1. A synowie Izraelowi przestąpili przykazania i przywłaszczyli z przeklęctwa. Bo Achan, syn Charmi, syna Zabdi, syna Zare z pokolenia Juda, wziął nieco ż rzeczy przeklętych i rozgniewał się JAHWE na syny Izraelowe. **2**. I gdy posłał Jozue z Jerycha męże przeciwko Haj, które jest podle Betawen na wschód na stronę miasteczka Betel, rzekł im: Idźcie a wypatrujcie ziemię. Którzy czyniąc dosyć rozkazaniu wypatrzyli Haj. **3**. A wróciwszy się rzekli mu: Niechaj nie ciągnie wszytek lud, ale dwa abo trzy tysiące mężów niech idą, a zgładzą miasto: czemu wszytek lud próżno trudzić się ma przeciw trosze nieprzyjaciół? **4**. Ciągnęło tedy trzy tysiące waleczników. Którzy wnet tył podawszy, **5**. porażeni są od mężów miasta Haj i poległo z nich trzydzieści i sześć mężów, i gonili je nieprzyjaciele od bramy aż do Sabarim, i bili je uciekające z góry, i ulękło się serce ludu, i rozpłynęło się jako woda. **6**. A Jozue rozdarł odzienie swoje i padł na twarz na ziemię przed skrzynią PANSKĄ aż do wieczora, tak sam jako i wszyscy starszy Izraelowi i posypali prochem głowy swoje, **7**. i rzekł Jozue: Ach, JAHWE Boże, na coś chciał ten lud przewieść przez rzekę Jordan, żebyś nas wydał w ręce Amorejczyka i wygładził? Obychżeśmy byli, jakośmy poczęli, mieszkali za Jordanem. **8**. Mój JAHWE Boże, co rzekę, widząc Izraela nieprzyjaciołom swym tył podającego? **9**. Usłyszą Chananejczykowie i wszyscy obywatele ziemie, a społecznie się skupiwszy, obtoczą nas i wygładzą imię nasze z ziemie, a cóż uczynisz wielkiemu Imieniowi twemu? **10**. I rzekł JAHWE do Jozuego: Wstań, przecz leżysz twarzą na ziemi? **11**. Zgrzeszył Izrael i przestąpił przymierze moje, i wzięli z przeklęctwa, i pokradli, i skłamali, i skryli między naczyniem swoim. **12**. Ani będzie mógł

ostać Izrael przed nieprzyjaciółmi swymi
i będzie uciekał przed nimi, bo splugawiony jest
przeklęctwem: nie będę dalej z wami, aż
wyniszczycie tego, który grzechu tego winien
jest. **13**. Wstań, poświęć lud a rzecz im:
Poświęćcie się na jutro. To bowiem mówi
JAHWE Bóg Izraelów: Przeklęctwo wpośrzód
ciebie jest, Izraelu! Nie będziesz mógł stać przed
nieprzyjaciółmi twymi, aż będzie wygładzon
z ciebie, który się tym grzechem splugawił.
14. A przystępować będziecie rano każdy
według pokoleni waszych, a którekolwiek
pokolenie los najdzie, przystąpi według plemion
swoich, a plemię według domów, a dom według
mężów. **15**. A ktokolwiek się w tym grzechu
najdzie, spalon będzie ogniem ze wszytką
majętnością swą, iż przestąpił przymierze
PANSKIE i uczynił niegodną rzecz w Izraelu.
16. A tak Jozue, wstawszy rano, przywiódł
Izraela według pokolenia ich i nalazło się
pokolenie Juda. **17**. Które gdy wedle familiej
swej przywodzono, nalazła się familia Zare. Tę
też po domiech przywodząc, nalazł Zabdi;
18. którego dom podzieliwszy na każdego męża,
nalazł Achan, syna Charmi, syna Zabdi, syna
Zare, z pokolenia Juda. **19**. I rzekł Jozue do
Achana: Synu mój, daj chwałę JAHWE Bogu
Izraelowemu a wyznaj i powiedz mi, coś
uczynił, nie taj. **20**. I odpowiedział Achan
Jozuemu, i rzekł mu: Prawdziwiem ja zgrzeszył
JAHWE Bogu Izraelowemu i tak a takem
uczynił, **21**. ujźrzałem bowiem między korzyścią
płaszcz karmazynowy barzo dobry i dwieście
syklów srebra i pręt złoty pięćdziesiąt syklów
ważący i ułakomiwszy się wziąłem, i skryłem
w ziemi przeciw pośrzodku namiotu mego,
i srebrom, wykopawszy ziemię, zakrył.
22. Posłał tedy Jozue sługi, którzy, bieżawszy do
namiotu jego, naleźli wszytkie rzeczy skryte na
onymże miejscu i srebro pospołu. **23**. I wziąwszy
z namiotu przynieśli je do Jozuego i do
wszytkich synów Izraelowych, i porzucili przed
JAHWE. **24**. Wziąwszy tedy Jozue Achana, syna
Zarę, i srebro i płaszcz, i pręt złoty, syny też
i córki jego, woły i osły, i owce, i sam namiot,
i wszytek sprzęt (i wszytek Izrael z nim), wiedli
ich do doliny Achor. **25**. Kędy rzekł Jozue: Iżeś
nas potrwożył, niechże cię wytraci JAHWE
tegodnia. I ukamionował go wszytek Izrael,
i wszytko, co było jego, ogniem spalono.
26. I zgromadzili na nim wielką kupę kamienia,
która trwa aż do dnia dzisiejszego, i odwróciła
się zapalczywość Pańska od nich. I nazwano
imię miejsca onego Dolina Achor aż po dziś
dzień.

Rozdział 8

1. I rzekł JAHWE do Jozuego: Nie bój się ani się
lękaj: weźmi z sobą wszystek lud wojenny
a wstawszy ciągni do miasta Haj. Otom dał
w rękę twoję króla jego i lud, i miasto, i ziemię.
2. I uczynisz miastu Haj i królowi jego, jakoś
uczynił Jerychowi i królowi jego, a korzyść
i wszystko bydło rozbierzcie sobie. Zasadź
zasadzkę miastu za nim. **3**. I wstał Jozue
i wszytko wojsko waleczników z nim, aby
ciągnęli do Haj, a wybrawszy trzydzieści tysięcy
mocnych mężów, posłał nocą **4**. i rozkazał im
mówiąc: Uczyńcie zasadzkę za miastem ani
odchodźcie dalej i będziecie wszyscy gotowi,
5. a ja i ostatek ludu, który ze mną jest,

przystąpimy z czoła przeciw miastu. A gdy wynidą przeciw nam, jakośmy przedtym uczynili, ucieczemy i tył podamy, **6**. aż goniący opodal od miasta zaciągną się, bo będą rozumieć, że uciekamy jako pierwej. **7**. A tak gdy my będziem uciekać, a oni gonić, wstaniecie z zasadzki i burzyć będziecie miasto, i da je JAHWE Bóg wasz w ręce wasze. **8**. A wziąwszy, zapalcie je i tak wszystko uczyńcie, jakom rozkazał. **9**. I odprawił je, i pośli na miejsce zasadzki, i usiedli między Betel i Haj, na zachodnią stronę miasta Haj. A Jozue nocy onej został w pośrzodku ludu **10**. i wstawszy rano uszykował towarzysze, i szedł z starszymi na czele wojska, obtoczony posiłkiem waleczników. **11**. A gdy przyszli i przystąpili przeciw miastu, stanęli na północnej stronie miasta, między którem a nimi była dolina w pośrzodku. **12**. A obrał był pięć tysięcy mężów i położył je na zasadzce między Betel i Haj, z zachodnej strony tegoż miasta, **13**. a inne wszystko wojsko ku północy się szykowało, tak iż ostateczni onego ludu zachodnej strony miasta dosięgali. Szedł tedy Jozue nocy onej i stanął w pośrzodku doliny. **14**. Co gdy ujźrzał król Haj, pospieszył się rano i wyszedł ze wszystkim wojskiem miasta i obrócił szyk ku puszczy, nie wiedząc, że w tył zataiła się zasadzka. **15**. A Jozue i wszystek Izrael ustąpił z miejsca, zmyślając bojaźń i uciekając drogą pustynie. **16**. A oni, okrzyk uczyniwszy społem i jeden drugiemu serca dodając, pogonią uczynili za nimi. **17**. A gdy odeszli od miasta, a nie został i jeden w mieście Haj i Betel, który by nie gonił Izraela (jako byli wybiegli, zostawiwszy miasta otworzone), **18**. rzekł JAHWE do Jozuego: Podnieś puklerz, który w ręce twej jest, przeciw miastu Haj, bo je tobie dam. **19**. A gdy podniósł puklerz przeciwko miastu, zasadzka, która się była zataiła, powstała zaraz: i ubieżawszy miasto wzięli i zapalili je. **20**. A mężowie miasta, którzy gonili Jozuego, obejźrzawszy się a ujźrzawszy dym miasta, że aż do nieba wstępuje, nie mogli dalej tam i sam się rozbieżeć, zwłaszcza że ci, którzy wrzkomo uciekali i mieli się ku puszczy, przeciwko goniącym mężnie się zastawili. **21**. A widząc Jozue i wszytek Izrael, że miasto wzięto a że dym z miasta wychodził, wróciwszy się poraził męże Haj. **22**. Bo też i oni, którzy byli wzięli i zapalili miasto, wybieżawszy z miasta przeciw swoim, jęli bić nieprzyjaciele w pośrzodku zamknione. Gdy tedy z obu stron nieprzyjaciele bito, tak iż żaden z tak wielkiego ludu nie uszedł, **23**. króla też miasta Haj poimali żywo i przywiedli do Jozuego. **24**. A tak gdy byli pobici wszyscy, którzy Izraela ciągnącego ku puszczy gonili i na tymże miejscu od miecza polegli, wróciwszy się synowie Izraelowi, zburzyli miasto. **25**. A było tych, którzy tego dnia polegli, od męża aż do niewiasty, dwanaście tysięcy człowieka wszytkich miasta Haj. **26**. A Jozue nie spuścił ręki swej, którą był wzgórę podniósł; trzymając puklerz, aż pobito wszytkie obywatele Haj. **27**. A bydło i korzyść miasta podzielili między się synowie Izraelowi, jako był JAHWE przykazał Jozuemu. **28**. Który zapalił miasto i uczynił z niego mogiłę wieczną, **29**. króla też jego obiesił na szubienicy aż do wieczora i do zachodu słońca. I przykazał Jozue, i zjęto trupa jego z krzyża, i porzucili w samym

weszciu miasta, nakładszy nań wielką kupę kamienia, która trwa aż do dnia dzisiejszego. **30**. Tedy Jozue zbudował ołtarz JAHWE Bogu Izraelowemu na górze Hebal, **31**. jako był przykazał Mojżesz, sługa PANSKI, synom Izraelowym i napisano jest w księgach zakonu Mojżeszowego, a ołtarz z kamienia nieciosanego i którego się żelazo nie tknęło. I ofiarował na nim całopalenia JAHWE, i ofiarował ofiary zapokojne. **32**. I napisał na kamieniach powtórzenie prawa zakonu Mojżeszowego, który on był sporządził przed synmi Izraelowymi. **33**. A wszystek lud i starszy, i książęta, i sędziowie stali po obu stron skrzynie przed oczyma kapłanów, którzy nosili skrzynię przymierza PANSKIEGO: jako przychodzień, tak i obywatel. Połowica ich podle góry Garizim, a połowica podle góry Hebal, jako był przykazał Mojżesz, sługa PANSKI. A naprzód błogosławił ludowi Izraelowemu. **34**. Potym czytał wszytkie słowa błogosławieństwa i przeklęctwa, i wszytko, co napisano w księgach zakonu. **35**. Nic z tych rzeczy, które Mojżesz był kazał, nie opuścił niedotknionego, ale wszytko powtórzył przede wszytkim zgromadzeniem Izraelowym, przed niewiastami i dziatkami, i przychodniami, którzy mieszkali między nimi.

Rozdział 9

1. Co gdy usłyszeli wszyscy królowie za Jordanem, którzy mieszkali po górach i po polach, na pomorzu i brzegu wielkiego morza, ci też, którzy mieszkali przy Libanie, Hetejczyk i Amorejczyk, Chananejczyk, Ferezejczyk i Hewejczyk, i Jebuzejczyk, **2**. zebrali się pospołu, aby walczyli przeciw Jozuemu i Izraelowi jednym sercem i jedną wolą. **3**. Ale ci, którzy mieszkali w Gabaonie, słysząc wszytko, co uczynił Jozue w Jerycho i Haj, **4**. i chytrze myśląc, nabrali sobie żywności, stare wory na osły włożywszy i łagwice skórzane winne podarte i pozszywane, **5**. i buty barzo wiotche, które na znak starości łatami zszyte były, obleczeni w odzienie stare; chleb też, który na podróżną strawę nieśli, był twardy i w kęsy podrobiony. **6**. I przyszli do Jozuego, który na ten czas mieszkał w obozie w Galgali, i rzekli mu i społem wszytkiemu Izraelowi: Z dalekiej ziemie przyszliśmy pokój z wami uczynić pragnąc. I odpowiedzieli mężowie Izraelscy do nich, i rzekli: **7**. Byście snadź w ziemi, która nam losem należy, nie mieszkali, i nie moglibyśmy z wami przymierza uczynić. **8**. A oni do Jozuego: Słudzy, pry, twoi jesteśmy. Którym rzekł Jozue: Coście wy wżdy zacz? i skądeście przyszli? **9**. Odpowiedzieli: Z ziemie barzo dalekiej przyszli słudzy twoi do ciebie w imię JAHWE Boga twego. Bośmy słyszeli sławę mocy jego, wszytko, co uczynił w Egipcie, **10**. i dwiema królom Amorejczyków, którzy byli za Jordanem, Sehonowi, królowi Hesebon, i Og, królowi Basan, który był w Astarot. **11**. I rzekli nam starszy i wszyscy obywatele ziemie naszej: Weźmicie w ręce żywności dla barzo wielkiej drogi a zabieżcie im i mówcie: Słudzy waszy jesteśmy, uczyńcie z nami przymierze. **12**. Oto chleb, gdyśmy wyszli z domów naszych, żebyśmy szli do was, ciepłyśmy wzięli, teraz się zsechł i pokruszył się od wielkiej starości, **13**. łagwice winne noweśmy napełnili, teraz się popękały i popruły, szaty i buty, któreśmy

oblekli i które na nogach mamy, dla dalekości dłuższej drogi wytarły się, a ledwie nie obleciały. **14**. Przyjęli tedy z żywności ich, a ust się PANSKICH nie pytali. **15**. I uczynił Jozue z nimi pokój, i postanowiwszy przymierze obiecał, że nie mieli być pobici; książęta też ludu przysięgli im. **16**. A po trzech dniach po uczynieniu przymierza usłyszeli, że blisko mieszkali, a między nimi być mieli. **17**. I ruszyli obóz synowie Izraelscy, i przyciągnęli do ich miast trzeciego dnia, których te są imiona: Gabaon i Kafira, i Berot, i Kariatiarim. **18**. I nie pobili ich, przeto że im byli przysięgli książęta ludu w imię JAHWE Boga Izraelskiego. Szemrał tedy wszytek gmin przeciw książętom. **19**. Którzy im odpowiedzieli: Przysięgliśmy im w imię JAHWE Boga Izraelowego, a przeto się ich tknąć nie możemy. **20**. Ale to im uczynimy: Niech zachowani będą, aby żyli, by się na nas gniew PANSKI nie wzruszył, jeślibyśmy krzywoprzysięgli, **21**. ale tak niech żywo zostaną, aby na potrzeby wszystkiego pospólstwa drwa rąbali i wodę nosili. A gdy to mówili, **22**. zawołał Jozue Gabaonczyków i rzekł im: Czemuście nas zdradą oszukać chcieli, żeście powiedzieli: Barzo daleko od was mieszkamy, gdyż w pośrzodku nas jesteście? **23**. A przetoż pod przeklęctwem będziecie, a nie ustanie z narodu waszego drwa rąbiący i wodę noszący do domu Boga mego. **24**. Którzy odpowiedzieli: Oznajmiono nam, sługom twoim, że obiecał JAHWE Bóg twój Mojżeszowi, słudze swemu, żeby podał wam wszytkę ziemię i wytracił wszystkie obywatele jej. Zlękliśmy się tedy barzo i opatrzyliśmy dusze nasze, waszym strachem przypędzeni, i tejeśmy rady użyli. **25**. A teraz w ręce twojej jesteśmy, coć się zda dobrego i słusznego, czyń z nami. **26**. Uczynił tedy Jozue, jako był rzekł, i wybawił je z ręku synów Izraelowych, żeby ich nie pobito. **27**. I postanowił onego dnia, aby oni byli na posłudze wszystkiego ludu i ołtarza PANSKIEGO, rąbiąc drwa i wodę nosząc, aż do teraźniejszego czasu, na miejscu, które by był JAHWE obrał.

Rozdział 10

1. Co gdy usłyszał Adonisedek, król Jerozolimski, to jest, że wziął Jozue Haj i zburzył je (bo jako był uczynił Jerychowi i królowi jego, tak też uczynił Haj i królowi jego) a iż Gabaonczycy zbieżeli do Izraela i byli z nim w przymierzu, **2**. zlękł się barzo. Bo wielkie miasto było Gabaon, a jedno z miast królewskich i więtsze niżli miasteczko Haj, a wszyscy walecznicy jego barzo mocni. **3**. Posłał tedy Adonisedek, król Jeruzalem, do Ohama, króla Hebron, i do Farama, króla Jerimot, do Jafia też, króla Lachis, i do Dabir, króla Eglon, mówiąc: **4**. Do mnie przyjedźcie i dajcie pomoc, że dobędziemy Gabaon, czemu zbiegł do Jozuego i do synów Izraelowych. **5**. Zebrani tedy jechali pięć królów Amorejskich: król Jeruzalem, król Hebron, król Jerimot, król Lachis, król Eglon, pospołu z wojski swemi, i położyli się obozem około Gabaon, dobywający go. **6**. Lecz obywatele Gabaon, miasta oblężonego, posłali do Jozuego, który natenczas mieszkał w obozie u Galgali, i rzekli mu: Nie zawściągaj rąk swych od pomocy sług twoich. Przyciągni rychło a wyzwól nas i daj

pomoc, bo się zjachali przeciwko nam wszyscy
królowie Amorejczyków, którzy mieszkają po
górach. **7**. I ruszył się Jozue z Galgali i wszytko
wojsko waleczników z nim, mężowie co
mocniejszy. **8**. I rzekł JAHWE do Jozuego: Nie
bój się ich, bom je podał w ręce twoje: żaden ci
się z nich oprzeć nie będzie mógł. **9**. Przypadł
tedy na nie Jozue z prędka, całą noc ciągnąc
z Galgali. **10**. I potrwożył je JAHWE przed
obliczem Izraela, i starł porażką wielką
w Gabaonie, i gonił je drogą wstępu do Bethoron
,i bił aż do Azeki i do Macedy. **11**. A gdy
uciekali przed synmi Izraelowemi, a byli na
zstępowaniu z Bethoron, JAHWE spuścił na nie
kamienie wielkie z nieba, aż do Azeki, i pomarło
ich daleko więcej od kamienia gradowego, niż co
je mieczem pobili synowie Izraelowi. **12**. Mówił
tedy Jozue JAHWE dnia, którego podał
Amorejczyka przed oczyma synów Izraelowych,
i rzekł przed nimi: Słońce, przeciw Gabaon, nie
ruszaj się, a księżycu przeciw dolinie Ajalon!
13. I stanęło słońce i księżyc, aż się pomścił lud
nad nieprzyjacioły swemi. Azaż tego nie
napisano w księgach sprawiedliwych? Stanęło
tedy słońce w pół nieba i nie pośpieszyło się
zapaść przez jeden dzień. **14**. Nie był przedtym
ani potym tak długi dzień, gdy usłuchał JAHWE
głosu człowieka i walczył za Izraelem.
15. I wrócił się Jozue ze wszytkim Izraelem do
obozu Galgal. **16**. Uciekli bowiem byli pięć
królów i skryli się w jaskini miasta Maceda.
17. I dano znać Jozuemu, że naleziono piąci
królów kryjących się w jaskini miasta Macedy.
18. Który przykazał towarzyszom, i rzekł:
Przywalcie okrutne kamienie do dziury jaskiniej
a postawcie męże dowcipne, którzy by
zamknionych strzegli, **19**. a wy nie stójcie, ale
gońcie nieprzyjacioły i ostatniego każdego
uciekającego sieczcie, a nie dopuszczajcie im
wniść do obrony miast ich, które podał JAHWE
Bóg w ręce wasze. **20**. Pobiwszy tedy
nieprzyjacioły porażką barzo wielką a niemal do
szczętu wytraciwszy, ci, którzy mogli ujść
Izraela, weszli do miast obronnych. **21**. I wróciło
się wszytko wojsko do Jozuego do Macedy,
gdzie natenczas obóz leżał, zdrowo i w zupełnej
liczbie, a żaden przeciw synom Izraelowym
i gęby otworzyć nie śmiał. **22**. I przykazał Jozue,
mówiąc: Otwórzcie dziurę jaskiniej
i wywiedźcie do mnie piąci królów, którzy się
w niej kryją. **23**. I uczynili słudzy, jako im było
rozkazano, i wywiedli do niego piąci królów
z jaskinie: króla Jeruzalem, króla Hebron, króla
Jerimot, króla Lachis, króla Eglon. **24**. A gdy
byli wywiedzieni przedeń, przyzwał wszytkich
mężów Izraelskich i rzekł do hetmanów wojska,
którzy z nim byli: Idźcie i kładźcie nogi na karki
tych królów. Którzy gdy poszli i leżących karki
nogami deptali, **25**. zasię rzekł do nich: Nie
bójcie się ani się lękajcie! Umacniajcie się
a bądźcie mężni, bo tak uczyni JAHWE
wszytkim nieprzyjaciołom waszym, przeciw
którym walczycie. **26**. I pobił Jozue, i pozabijał
je, i zawiesił na piąci palach, i wisieli aż do
wieczora. **27**. A gdy zachodziło słońce, rozkazał
towarzyszom, aby je złożyli z szubienic, którzy
złożone wrzucili do jaskinie, do której się byli
pokryli, i położyli na dziurę jej kamienie
okrutne, które trwają aż po dziś dzień. **28**. Tegoż
też dnia Macedę wziął Jozue i poraził ją

w paszczęce miecza, i króla jej zabił i wszytkie obywateli jej: nie zostawił w niej choć małego szczątku. I uczynił królowi Maceda, jako był uczynił królowi Jerycho. **29**. I przeszedł ze wszytkim Izraelem z Macedy do Lebny, i walczył przeciwko niej. **30**. Którą podał JAHWE z królem jej w ręce Izraela i porazili miasto paszczęką miecza i wszytkie obywatele jego: nie zostawili w nim żadnego szczątka. I uczynili królowi Lebny, jako byli uczynili królowi Jerycho. **31**. Z Lebny przeszedł do Lachis ze wszytkim Izraelem, a wojsko wkoło uszykowawszy, dobywał go. **32**. I dał JAHWE Lachis w ręce Izraela, i wziął je dnia wtórego, i poraził paszczęką miecza, i wszelką duszę, która była w nim, jako był uczynił Lebnie. **33**. Tego czasu przyciągnął Horam, król Gazer, aby ratował Lachis; którego Jozue poraził ze wszytkim ludem jego aż do szczętu. **34**. I przeszedł z Lachis do Eglon, i obiegł, **35**. i dobył go tegoż dnia, i pobił paszczęką miecza wszytkie dusze, które były w nim, wedle wszytkiego, co był uczynił Lachis. **36**. Pociągnął też ze wszytkim Izraelem z Eglon do Hebron i walczył przeciw niemu; **37**. wziął ji i pobił paszczęką miecza, króla też jego i wszytkie miasteczka krainy onej, i wszytkie dusze, które w niej mieszkały: nie zostawił w niej żadnego szczątku; jako był uczynił Eglon, tak uczynił i Hebron: wszytko, co w nim nalazł, mieczem wytraciwszy. **38**. Stamtąd wróciwszy się do Dabir **39**. wziął ji i zburzył, króla też jego i wszytkie okoliczne miasteczka pobił paszczęką miecza, nie zostawił w nim żadnego szczątku: jako był uczynił Hebron i Lebnie, i królom ich, tak uczynił Dabir i królowi jego. **40**. Poraził tedy Jozue wszytkę ziemię górną i południową, i polną, i Asedot z królmi ich: nie zostawił w niej szczątku żadnego, ale wszytko, co tchnąć mogło, pobił, jako mu był przykazał JAHWE Bóg Izraelski, **41**. Od Kadesbarne aż do Gazy, wszytkę ziemię Gosen aż do Gabaon, **42**. i wszytkie króle, i krainy ich za jednym natarciem wziął i zburzył, abowiem JAHWE Bóg Izraelski walczył za nim. **43**. I wrócił się ze wszytkim Izraelem na miejsce obozu do Galgala.

Rozdział 11

1. Co gdy usłyszał Jabin, król Asor, posłał do Jobaba, króla Madon, i do króla Semeron, i do króla Achsaf, **2**. do królów też północnych, którzy mieszkali na górach i na równinie ku południu Cenerot, na polach i w krainach Dor wedle morza. **3**. Chananejczyka też od wschodu i zachodu słońca, i Amorejczyka, i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Jebuzejczyka na górach, Hewejczyka też, który mieszkał pod górą Hermon w ziemi Masfa. **4**. I wyciągnęli wszyscy z wojski swemi, lud barzo wielki, jako piasek, który jest na brzegu morskim, konie też i wozy niezmiernej liczby. **5**. I zjachali się ci wszyscy królowie w kupę u wód Merom, aby walczyli przeciw Izraelowi. **6**. I rzekł JAHWE do Jozuego: Nie bój się ich, bo jutro o tejże godzinie ja te wszytkie podam na zranienie przed oczyma Izraela. Koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ogniem popalisz. **7**. I przyciągnął Jozue i wszytko wojsko z nim przeciwko im u wód Merom z nagła, i przypadli na nie, **8**. i dał je JAHWE w ręce Izraelowi, którzy porazili je i gonili je aż do Sydonu wielkiego i wód

Mazerefot, i pola Masfe, które jest na wschodnią stronę jego. Tak pobił wszytkie, że żadnego nie zostawił z nich szczątka, **9**. i uczynił jako mu był JAHWE przykazał, koniom ich żyły poderznął, a wozy ogniem spalił. **10**. A wróciwszy się, zaraz wziął Asor, a króla jego mieczem zabił: bo Asor z starodawna między wszytkimi królestwy temi przodek trzymał. **11**. I wybił wszytkie dusze, które tam mieszkały; nie zostawił w nim szczątku żadnego, ale aż do wytracenia wszytko spustoszył i miasto samo ogniem zgładził. **12**. I wszytkie okoliczne miasta i króle ich poimał, pobił i wyniszczył, jako mu był przykazał Mojżesz, sługa PANSKI. **13**. Oprócz miast, które były na pagórkach i na kopcach położone, inne zapalił lud Izraelski; jedno tylko Asor barzo obronne ogniem spalił. **14**. A wszytkę korzyść tych miast i bydło rozdzielili między się synowie Izraelowi, wszytkie ludzie wybiwszy. **15**. Jako był przykazał JAHWE Mojżeszowi, słudze swemu, tak Mojżesz przykazał Jozuemu, a on wszytko wypełnił: nie opuścił ze wszytkiego przykazania i jednego słowa, które był JAHWE rozkazał Mojżeszowi. **16**. Wziął tedy Jozue wszytkę ziemię górną i południową, i ziemię Gosen, i równinę, i zachodnią stronę, i górę Izrael, i pola jej, **17**. i część góry, która idzie ku Seir aż do Baalgad po równinie Libanu pod górę Hermon; wszytkie króle ich poimał, poraził i pozabijał. **18**. Przez długi czas walczył Jozue przeciwko tym królom. **19**. Nie było miasta, które by się poddało synom Izraelowym, oprócz Hewejczyka, który mieszkał w Gabaon - bo wszytkich walcząc dostał. **20**. Abowiem była wola PANSKA, aby się zatwardziły serca ich a walczyli przeciw Izraelowi i legli, a niegodni byli żadnego miłosierdzia i wyginęli, jako był przykazał JAHWE Mojżeszowi. **21**. Onego czasu przyszedł Jozue i wybił Enacim z gór Hebron i Dabir, i z Anab, i ze wszelkiej góry Judy i Izraela, i miasta ich zgładził. **22**. Nie zostawił żadnego z pokolenia Enacim w ziemi synów Izraelowych, oprócz miast Gazy i Get, i Azotu, w których samych zostawieni są. **23**. Wziął tedy Jozue wszytkę ziemię, jako mówił JAHWE do Mojżesza, i dał ją w osiadłość synom Izraelowym według działów i pokolenia ich, i uspokoiła się ziemia od wojen.

Rozdział 12

1. Ci są królowie, które pobili synowie Izraelowi i posiedli ziemię ich za Jordanem na wschód słońca, od potoku Arnon aż do góry Hermon, i wszytkę stronę wschodnią, która patrzy do pustyniej. **2**. Sehon, król Amorejski, który mieszkał w Hesebon, panował od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon, i połowicy na dolinie, i połowicy Galaad, aż do potoku Jabok, który jest granicą synów Ammonowych; **3**. i od pustynie aż do morza Cenerot ku wschodu słońca i aż do morza pustynie, które jest morze nasłońsze, ku wschodniej stronie drogą, która wiedzie do Betsimot i od południowej strony, która leży pod Asedot Fasga. **4**. Granica Oga, króla Basan, z szczątku Rafaim, który mieszkał w Astarot i w Edrai i panował na górze Hermon i w Salecha, i we wszytkim Basan aż do granic **5**. Gessury i Machaty, i połowicy Galaad, granic Sehona, króla Hesebon. **6**. Mojżesz, sługa PANSKI, i synowie Izraelowi pobili je, i dał

ziemie ich Mojżesz w osiadłość Rubenitom
i Gadytom, i połowicy pokolenia Manasse. **7**. Ci
są królowie ziemie, które pobił Jozue i synowie
Izraelowi za Jordanem ku zachodniej stronie od
Baalgad na polu Libanu, aż do góry, której część
idzie do Seir: i dał ją Jozue w osiadłość
pokoleniom Izraelowym, każdemu swój dział,
8. tak po górach, jako i na równinach i w polach.
W Asedot i na pustyni, i na południu był
Hetejczyk i Amorejczyk, Chananejczyk
i Ferezejczyk, i Hewejczyk, i Jebuzejczyk.
9. Król Jerycha jeden, król Haj, który jest po
boku Betel, jeden; **10**. król Jeruzalem jeden, król
Hebron jeden; **11**. król Jerimot jeden, król Lachis
jeden; **12**. król Eglon jeden, król Gazer jeden;
13. król Dabir jeden, król Gader jeden; **14**. król
Herma jeden, król Hered jeden; **15**. król Lebny
jeden, król Odullam jeden; **16**. król Macedy
jeden, król Betel jeden; **17**. król Tafua jeden, król
Ofer jeden; **18**. król Afek jeden, król Saron
jeden; **19**. król Madon jeden, król Asor jeden;
20. król Semeron jeden, król Achsaf jeden;
21. król Tenak jeden, król Magedda jeden;
22. król Kades jeden, król Jachanan Karmelu
jeden; **23**. król Dor i krainy Dor jeden, król
narodów Galgal jeden; **24**. król Tersy jeden:
wszytkich królów trzydzieści i jeden.

Rozdział 13

1. Jozue stary i zeszłego wieku był i rzekł
JAHWE do niego: Starzałeś się i długiegoś
wieku, ziemia barzo szeroka została, która
jeszcze nie jest losem podzielona, **2**. to jest
wszytka Galilea, Filistim i wszytka Gessury.
3. Od mętnej rzeki, która oblewa Egipt, aż do
granic Akkaron ku północy, ziemia Chanaan,
która się na pięć królików Filistyńskich dzieli, na
Gazejczyki i Azotczyki, na Askalonity,
Getejczyki i Akkaronity; **4**. a ku południu zasię
są Hewejczycy, wszytka ziemia Chanaan
i Maara Sydończyków aż do Afek i granic
Amorejczyka, **5**. i ukrainy jego; kraina też
Libanu na wschód słońca od Baalgad pod górą
Hermon, aż wnidziesz do Emat. **6**. Wszytkich,
którzy mieszkają na górze od Libanu aż do wód
Maserefot i wszyscy Sydończycy. Jam jest, który
je wygładzę od oblicza synów Izraelowych.
Niechajże to wnidzie w dział dziedzictwa Izrael,
jakom ci przykazał. **7**. A teraz rozdziel ziemię
w osiadłość dziewięciorgu pokoleniu i połowicy
pokolenia Manasse, **8**. z którym Ruben i Gad
posiedli ziemię, którą im dał Mojżesz, sługa
PANSKI, za rzeką Jordanu ku wschodniej
stronie. **9**. Od Aroer, które leży na brzegu potoku
Arnon i na śrzodku doliny, i wszytkie pola
Medaba aż do Dibon, **10**. i wszytkie miasta
Sehon, króla Amorejskiego, który królował
w Hesebon, aż do granic synów Ammon,
11. i Galad, i granice Gessury i Machaty,
i wszytkę górę Hermon, i wszytek Basan aż do
Salecha, **12**. wszytko królestwo Og w Basan,
który królował w Astarot i Edrai - on był
z szczątku Rafaim; i pobił je Mojżesz
i wygładził. **13**. I nie chcieli synowie Izraelowi
wytracić Gessury i Machaty: i mieszkali między
Izraelem aż do dnia dzisiejszego. **14**. Lecz
pokoleniu Lewi nie dał osiadłości, ale obiaty
i ofiary JAHWE Boga Izraelskiego, to jest
dziedzictwo jego, jako mu powiedział. **15**. Dał
tedy Mojżesz osiadłość pokoleniu synów Ruben
według rodzajów ich. **16**. A była ich granica od

Aroer, które leży na brzegu potoku Arnon i w
pośrzód doliny tegoż potoku; wszytkę równinę,
która wiedzie do Medaba, **17**. i Hesebon,
i wszytkie miasteczka ich, które są w polach,
Dibon też i Bamotbaal, i miasteczko Baalmeon,
18. i Jassa, i Cedimot, i Mefaat, **19**. i Kiriataim,
i Sabama, i Saratasar na górze doliny,
20. Betfogor i Asedot Fasga, i Betiesimot,
21. i wszytkie miasta polne, i wszytkie królestwa
Sehon, króla Amorejskiego, który królował
w Hesebon, którego zabił Mojżesz z książęty
Madian: Hewea i Recem, i Sur, i Hur, i Rebe,
książęta Sehon, obywatele ziemie.
22. I Balaama, syna Beor, wieszczka, zabili
synowie Izraelowi mieczem z innymi pobitymi.
23. A granica synów Ruben była Jordan rzeka.
Ta jest osiadłość Rubenitów według rodów ich,
miast i wiosek. **24**. I dał Mojżesz pokoleniu Gad
i synom jego wedle rodów ich osiadłość, której
ten jest dział: **25**. Granica Jaser i wszytkie miasta
Galaad, i połowica ziemie synów Ammon aż do
Aroer, który jest przeciwko Rabba. **26**. I od
Hesebon aż do Ramot, Masfe i Betonim, i od
Manaim aż do granic Dabir. **27**. W dolinie też
Betaran i Betnemra, i Sokot, i Safon, ostatnią
część królestwa Sehon, króla Hesebon: tego też
granica jest Jordan aż do ostatniej części morza
Ceneret za Jordanem ku wschodniej stronie.
28. Ta jest osiadłość synów Gad według domów
ich, miasta i wioski ich. **29**. Dał też połowicy
pokolenia Manasse i synom jego według
rodzajów ich osiadłość, **30**. której ten jest
początek: Od Manaim wszytek Basan i wszytkie
królestwo Og, króla Basańskiego, i wszytkie wsi
Jair, które są w Basan, sześćdziesiąt miasteczek.
31. I połowicę Galaad, i Astarot, i Edraj, miasta
królestwa Og w Basan, synom Machir, syna
Manasse, połowicy synom Machir według rodów
ich. **32**. Tę osiadłość podzielił Mojżesz na polach
Moab za Jordanem przeciw Jerychu ku
wschodniej stronie. **33**. A pokoleniu Lewi nie dał
osiadłości: bo JAHWE Bóg Izraelów sam jest
osiadłością ich, jako mu powiedział.

Rozdział 14

1. To jest, co posiedli synowie Izraelowi w ziemi
Chanaan, którą im dali Eleazar kapłan i Jozue,
syn Nun, i książęta domów wedle pokoleni
Izraelowych, **2**. losem wszytko dzieląc, jako był
przykazał JAHWE w ręce Mojżeszowej,
dziewięciorgu pokoleniu i połowicy pokolenia.
3. Bo dwojgu pokoleniu i połowicy dał był
Mojżesz osiadłość za Jordanem: oprócz
Lewitów, którzy nic ziemie nie wzięli między
bracią swoją, **4**. ale na ich miejsce nastąpili
synowie Jozef rozdzieleni na dwoje pokolenia,
Manasse i Efraim; ani wzięli Lewitowie innego
działu w ziemi, jedno miasta na mieszkanie
a przedmieścia ich na chowanie dobytków
i bydła swego. **5**. Jako był przykazał JAHWE
Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelowi
i podzielili ziemię. **6**. Przystąpili tedy synowie
Juda do Jozuego w Galgalu i rzekł do niego
Kaleb, syn Jefone, Cenezejczyk: Wiesz, co
mówił JAHWE do Mojżesza, człowieka Bożego,
o mnie i o tobie w Kadesbarnie. **7**. Czterdzieści
mi lat było, kiedy mię słał Mojżesz, sługa
PANSKI, z Kadesbarny, żebym wypatrował
ziemię, i powiedziałem mu, co mi się zdała
prawda. **8**. Lecz bracia moi, którzy chodzili ze
mną, skazili serce ludu, a jam przecię

naszladował JAHWE Boga mego. **9**. I przysiągł Mojżesz dnia onego, mówiąc: Ziemia, po której deptała noga twoja, będzie osiadłością twoją i synów twoich na wieki, iżeś naszladował JAHWE Boga mego. **10**. Użyczył mi tedy JAHWE żywota, jako obiecał, aż do dnia dzisiejszego. Czterdzieści i pięć lat temu, jako mówił JAHWE to słowo do Mojżesza, gdy Izrael chodził po puszczy; dzisia mam ośmdziesiąt i pięć lat, **11**. tak duży, jakom był duż naonczas, gdym był posłan na szpiegowanie, onego czasu siła we mnie aż do dnia dzisiejszego trwa, tak ku bojowaniu, jako ku chodzeniu. **12**. Dajże mi tedy tę górę, którą JAHWE obiecał, coś i sam słyszał, na której są Enacim i miasta wielkie i obronne: jeśli snadź JAHWE będzie ze mną i będę mógł wygładzić je, jako mi obiecał. **13**. I błogosławił mu Jozue, i dał mu Hebron w osiadłość, **14**. i od tego czasu dostał się Hebron Kaleb, synowi Jefone, Cenezejczykowi, aż do dnia dzisiejszego, iż naszladował JAHWE Boga Izraelskiego. **15**. Imię Hebrona zwane przed tym Kariat Arbe: Adam, nawiętszy między Enacim, tam leży. I przestała ziemia od wojny.

Rozdział 15

1. Dział tedy synów Judy, według rodzajów ich, ten był. Od granice Edom puszcza Sin na południe i aż do ostatniej części południowej strony. **2**. Początek jej od końca morza nasłońszego i od języka jego, który patrza na południe. **3**. A wychodzi przeciw wstempu Skorpiona i przechodzi do Sin, a wstępuje do Kadesbarne i zachodzi do Esron, wstępując do Addar i okrążając Karkaa, **4**. a stąd przechodząc do Asemona i przychodząc do potoku Egiptu, i będą granice jego morze wielkie - ten będzie koniec strony południowej. **5**. A od wschodu słońca będzie początek morze nasłońsze aż do końca Jordanu i to, co patrzy ku północy, od języka morskiego aż do tejże rzeki Jordanu; **6**. i wstępuje granica do Bet Hagle, a przechodzi od północy do Bet Araby, wstępując do kamienia Boen, syna Ruben. **7**. I ciągnąc aż do granic Debery z Doliny Achor przeciw północy patrząc ku Galgalu, które jest przeciw wstępowi Adommim od południowej strony potoka i przechodzi wody, które zową Źrzódło słońca, a końce jej będą do źrzódła Rogel. **8**. I wstępuje przez dolinę syna Ennom z boku Jebuzejczyka na południe, to jest Jeruzalem, a z onąd się wynosząc na wierzch góry, która jest przeciw Geennom na zachód słońca na wierzchu doliny Rafaim ku północy. **9**. I przechodzi od wierzchu góry aż do źrzódła wody Neftoa, i przychodzi aż do wsi góry Efron, i chyli się do Baala, który jest Kariatiarim, to jest miasto lasów, **10**. i kołem idzie od Baale na zachód aż do góry Seir, i przechodzi podle boku góry Jarim na północy do Cheslon, i stępuje do Betsames a przechodzi do Tamna. **11**. I przychodzi ku północy części Akkaron, i chyli się do Sechrona, i bieży przez górę Baala i przychodzi do Jebneel, i wielkiego morza ku zachodowi końcem się zamyka. **12**. Te są granice synów Juda wokoło według rodów ich. **13**. A Kaleb, synowi Jefone, dał część w pośrzodku synów Juda, jako mu był JAHWE przykazał: Kariat Arbe, ojca Enak, to jest Hebron. **14**. I wygładził z niej Kaleb trzech synów Enak: Sesai i Achiman i Tolmai z rodu Enak. **15**. A z onąd postąpiwszy przyszedł do

obywatelów Dabir, które pierwej zwano Kariat Sefer, to jest Miasto Nauk. **16**. I rzekł Kaleb: Kto porazi Kariat Sefer a weźmie ji, temu dam Akszę, córkę moję, za żonę. **17**. I wziął ji Otoniel, syn Kenez, brat Kalebów młodszy, i dał mu Akszę córkę swą za żonę. **18**. Która gdy jachali pospołu namówiona była od męża swego, aby prosiła u ojca swego pola, i wzdychała jako siedziała na ośle. Której Kaleb: Coś ci? pry. **19**. A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo: ziemię ku południu i suchą dałeś mi, przydaj i mokrą. I dał jej Kaleb mokrą ziemię wyższą i niższą. **20**. Ta jest osiadłość pokolenia synów Juda według rodzajów ich. **21**. A były miasta od ostatnich granic synów Juda podle granic Edom od południa: Kabseel i Eder, i Jagur. **22**. I Cina, i Dimona, i Adada, **23**. i Kades, i Asor, i Jetnam, **24**. Zif i Telem, i Balot, **25**. Asor nowe i Kariot, Hesron, to jest Asor. **26**. Amam, Sama i Molada, **27**. Asergadda, i Hassemon i Betfelet, **28**. i Hasersual, i Bersabee, i Baziotia, **29**. i Baala, i Jim, i Esem, **30**. i Eltolad, i Kesil, i Harma, **31**. i Siceleg, i Medemena, i Sensenna, **32**. Lebaot i Selim, i Ain, i Remon: wszystkich miast dwadzieścia i dziewięć i wsi ich. **33**. A na polach Estaol i Sarea, i Asena, **34**. i Zanoe, i Engannim, i Tafua, i Enaim, **35**. i Jerimot, i Adullam, Socho i Aseka, **36**. i Saraim, i Ahitaim, i Gedera, i Gederotaim: miast czternaście i wsi ich. **37**. Sanan i Hadassa, i Magdalgad, **38**. Delean i Masefa, i Jektel. **39**. Lachis i Baskat, i Eglon, **40**. Chebbon i Lehemam, i Cetlis, **41**. i Giderot, i Betdagon, i Naama, i Maceda: miast szesnaście i wsi ich. **42**. Labana i Eter, i Asan, **43**. Jefta i Esna, i Nesib, **44**. i Ceila, i Achzib, i Maresa: miast dziewięć i wsi ich. **45**. Akkaron ze wsiami i wioskami swemi. **46**. Od Akkarona aż do morza wszytkie, które się chylą ku Azotowi i wsi ich. **47**. Azot z miasteczkami i ze wsiami swemi. Gaza z miasteczkami i ze wsiami swemi aż do potoku Egiptu i morze wielkie granica jej. **48**. A na górze: Samir i Jeter, i Sokot, **49**. i Danna, i Kariat Senna, to jest Dabir. **50**. Anab i Istemo, i Anim. **51**. Gosen i Olon, i Gilo: miast jedenaście i wsi ich. **52**. Arab i Ruma, i Esaan, **53**. i Janum, i Bettafua, i Afeka, **54**. Atmata, i Kariatarbe, to jest Hebron, i Sijor: miast dziewięć i wsi ich. **55**. Maon i Karmel, i Zif, i Jota, **56**. Jesrael i Jukadam, i Zanoe. **57**. Akkain, Gabaa i Tamna: miast dziesięć i wsi ich. **58**. Halhul i Beszur, i Gedor, **59**. i Maret, i Betanot, i Eltekon: miast sześć i wsi ich. **60**. Kariatbaal, to jest Kariatiarim - miasto lasów, i Arebba: dwie mieście i wsi ich. **61**. Na puszczy: Betaraba, Meddin i Sachacha, **62**. i Nebsan, i miasto soli, i Engaddi: sześć miast i wsi ich. **63**. Lecz Jebuzejczyka, obywatela Jeruzalem, nie mogli synowie Juda wygładzić i mieszkał Jebuzejczyk z syny Juda w Jeruzalem aż do dnia dzisiejszego.

Rozdział 16

1. Padł też los synów Jozefowych od Jordanu ku Jerychu i wodam jego od wschodu słońca: pustynia, która idzie od Jerycha do góry Betel, **2**. a wychodzi od Betel do Luzy i idzie przez granicę Archi, Atarot. **3**. I schodzi ku zachodu wedle granice Jeflet aż do granic Bethoron niższego i Gazera; i kończą się krainy jego morzem wielkim; **4**. i osiedli synowie Jozefowi

Manasse i Efraim. **5**. I zstała się granica synów Efraim według rodzajów ich i osiadłość ich ku wschodu słońca Atarot Addar, aż do Bethorona wyższego. **6**. I wychodzą granice aż do morza: Machmetat lepak patrzy ku północy i okrąża granice ku wschodu słońca do Tanat Selu, i przechodzi od wschodu do Janoe; **7**. a idzie od Janoe do Atarot i Naarata i przychodzi do Jerycha, i wychodzi do Jordanu. **8**. Z Tafua zasię przechodzi ku morzu na Dolinę Trzcińską i są wyszcia jej do morza nasłońszego. Ta jest osiadłość pokolenia synów Efraim według domów ich. **9**. Wydzielono też miasta synom Efraim w pośrzodku osiadłości synów Manasse i wsi ich. **10**. I nie wybili synowie Efraimowi Chananejczyka, który mieszkał w Gazer, i mieszkał Chananejczyk w pośrzód Efraima aż do tego dnia dań płacąc.

Rozdział 17

1. A los padł pokoleniu Manasse (bo ten jest pierworodny Jozefów): Machir, pierworodnemu Manasse, ojcu Galaad, który był mąż waleczny i miał osiadłość Galaad i Basan. **2**. I innym synom Manasse według domów ich, synom Abiezer i synom Helek, i synom Esriel, i synom Sechem, i synom Hefer, i synom Semidach. Ci są synowie Manasse, syna Jozefowego, mężczyzny według rodzajów ich. **3**. Lecz Salfaad, synowi Hefer, syna Galaad, syna Machir, syna Manasse, nie urodzili się synowie, ale tylko córki, których te są imiona: Maala i Noa, i Hegla, i Melcha, i Tersa. **4**. I przyszły przed oczy Eleazara kapłana i Jozuego, syna Nun, [i] książąt, mówiąc: JAHWE przykazał przez rękę Mojżesza, aby nam dano osiadłość w pośrzodku braciej naszej. I dał im według PANSKIEGO rozkazania osiadłość w pośrzodku braciej ojca ich. **5**. I padło sznurów Manasse dziesięć oprócz ziemie Galaad i Basan za Jordanem. **6**. Bo córki Manasse otrzymały dziedzictwo w pośrzodku synów jego. A ziemia Galaad padła na dział synom Manasse, którzy byli zostali. **7**. A granica Manasse była od Aser do Machmetat, który patrzy ku Sychem, a wychodzi po prawej stronie podle obywatelów źrzódła Tafue. **8**. W dziale bowiem Manasse przypadła była ziemia Tafue, która jest podle granic Manasse, synów Efraim. **9**. A granica Doliny Trzcinnej idzie ku południu potoka miast Efraim, które są w pośrzodku miast Manasse. Granica Manasse od północy potoka, a koniec jej ciągnie do morza, **10**. tak iż osiadłość Efraim jest od południa, a od północy Manasse, a oboje zamyka morze i schodzą się z sobą w pokoleniu Aser od północy, a w pokoleniu Issachar od wschodu. **11**. I było dziedzictwo Manasse w Issachar i w Aser, Betsan i wsi jego, i Jeblaam ze wsiami jego, i obywatele Dor z miasteczkami swymi, obywatele też Endor ze wsiami swymi; także obywatele Tenak ze wsiami swymi i obywatele Mageddo ze wsiami swymi, i trzecia część miasta Nofet. **12**. I nie mogli synowie Manasse tych miast wywrócić, ale począł Chananejczyk mieszkać w ziemi swej. **13**. A potym gdy się zmocnili synowie Izraelowi, podbili Chananejczyki i uczynili je sobie hołdowniki, ani wytracili ich. **14**. I mówili synowie Jozef do Jozuego i rzekli: Czemuś mi dał osiadłość losu i sznura jednego, gdyżem jest tak wielkiej liczby i błogosławił mi PAN? **15**. Do

których Jozue rzekł: Jeśliś jest lud wielki, idźże do lasa a wysiecz sobie place w ziemi Ferezejczyka i Rafaim, boć ciasna jest osiadłość góry Efraim. **16**. Któremu odpowiedzieli synowie Jozefowi: Nie będziem mogli wniść na góry, ponieważ wozów żelaznych używają Chananejczykowie, którzy mieszkają na równej ziemi, w której leżą Betsan ze wsiami swymi, i Jezrael, który posiadł połowicę doliny. **17**. I rzekł Jozue do domu Jozef, Efraim i Manasse: Ludeś ty mnogi i wielkiej mocy; nie będziesz miał działu jednego, **18**. ale przejdziesz na górę i wyrąbisz sobie, i wyprawisz miejsca ku mieszkaniu, i będziesz mógł dalej postąpić, kiedy zburzysz Chananejczyka, o którym powiedasz, że ma wozy żelazne i jest barzo mocny.

Rozdział 18

1. I zebrali się wszyscy synowie Izraelowi do Silo i tam postawili przybytek świadectwa, i była im ziemia poddana. **2**. A zostało było siedmioro pokoleni synów Izraelowych, które jeszcze nie wzięły były osiadłości swojej. **3**. Do których rzekł Jozue: Dokądże gnijecie lenistwem, a nie wchodzicie, żebyście posiedli ziemię, którą wam dał JAHWE Bóg ojców waszych? **4**. Obierzcie z każdego pokolenia po trzech mężach, że je poszlę, aby szli i obeszli ziemię, i rozpisali ją według liczby każdego zgromadzenia, a że mi przyniosą, co spisali. **5**. Rozdzielcie sobie ziemie na siedm części: Juda niech będzie w granicach swych od południowej strony, a dom Jozefów od północy, **6**. a śrzednią między temi ziemię rozpiszcie na siedm części a przyjdziecie tu do mnie, że przed JAHWE Bogiem waszym puszczę wam tu los; **7**. bo nie masz między wami działu Lewitów, ale kapłaństwo PANSKIE jest ich dziedzictwo. Lecz Gad i Ruben i pół pokolenia Manasse już byli wzięli osiadłości swe za Jordanem na wschodnią stronę, które im dał Mojżesz, sługa PANSKI. **8**. A gdy wstali mężowie, aby szli na rozpisanie ziemie, przykazał im Jozue mówiąc: Obydźcie ziemię a spiszcie ją, a wróćcie się do mnie, żebym tu przed JAHWE w Silo puścił wam los. **9**. I tak poszli, i obejźrzawszy ją, na siedm części rozdzielili spisawszy na księgach. I wrócili się do Jozuego do obozu Silo. **10**. Który puścił losy przed JAHWE w Silo, i rozdzielił ziemię synom Izraelowym na siedm działów. **11**. I padł los pierwszy synów Beniaminowych według familij ich, żeby posiedli ziemię między syny Judowemi a syny Jozefowemi. **12**. A była granica ich ku północy od Jordanu idąc wedle boku Jerycha północnej strony, a stamtąd ku zachodu na góry wstępując i przychodząc do puszczy Betawen, **13**. a przechodząc wedle Luzy na południe, to jest Betel, i zstępuje do Atarotaddar na górę, która jest na południe Bethoron niższego. **14**. A chyli się, krążąc ku morzu, na południe góry, która patrza ku Bethoron przeciw wiatru południowemu i kończyny jego są Kariatbaal, które zową i Kariatiarim, miasto synów Juda, ta jest strona ku morzu na zachód. **15**. A od południa od strony Kariatiarim wychodzi granica ku morzu, a przychodzi aż do źrzódła wód Neftoa. **16**. I zstępuje na część góry, która patrzy na dolinę synów Ennom, a jest przeciw północnej stronie na ostatniej części doliny Rafaim. I schodzi w Geennom (to jest w dolinę

Ennom) według boku Jebuzejczyka na południe
i przychodzi do źrzódła Rogel, **17**. przechodząc
ku północy i wychodząc do Ensemes, to jest do
Źrzódła Słonecznego, **18**. a przechodzi aż do
kopców, które są przeciwko Wstępowaniu
Adommim i schodzi do Abenboen, to jest
Kamienia Boena, syna Ruben, i przechodzi
z boku północy na pola, i zstępuje na równinę,
19. i mija ku północy Bethagla i są kończyny
jego ku językowi morza nasłońszego od północy
na końcu Jordana na południową stronę,
20. który jest granica jego od wschodu. Ta jest
osiadłość synów Beniaminowych według granic
jego wokoło i według domów ich. **21**. A były
miasta jego Jerycho i Bethagla, i dolina Kasis,
22. Betaraba i Samaraim, i Betel, **23**. i Awim,
i Afara, i Ofera, **24**. wieś Emona i Orni, i Gabee:
miast dwanaście i wsi ich. **25**. Gabaon i Rama,
i Berot, **26**. Mesfe, i Kafara, i Amosa, i Recem,
Jarefel i Tarela, **27**. i Sela, Elef i Jebus, to jest
Jeruzalem, Gabaat i Kariat: miast czternaście
i wsi ich. Ta jest osiadłość synów
Beniaminowych według domów ich. **28**. - - -

Rozdział 19

1. I wyszedł los wtóry synów Symeon według
domów ich, a było dziedzictwo **2**. ich
w pośrzodku osiadłości synów Judą: Bersabee
i Sabee, i Molada, **3**. i Hasersual, Bala i Asem,
4. i Eltolad, Betul i Harma, **5**. i Siceleg,
i Betmarchabot, i Hasersusa, **6**. i Betlebaot,
i Sarohen: miast trzynaście i wsi ich. **7**. Ain
i Remmon, i Atar, i Asan: miast cztery i wsi ich;
8. wszytkie wsi wokoło tych miast aż do Baalat
Beera Ramaty ku południowej stronie. To jest
dziedzictwo synów Symeon według rodzajów
ich **9**. w osiadłości i sznurze synów Juda: iż był
większy i dlatego synowie Symeonowi wzięli
osiadłość w pośrzodku dziedzictwa ich.
10. I padł los trzeci synów Zabulon według
rodzajów ich, a była granica dziedzictwa ich aż
do Sarid. **11**. I wstępuje od morza i Merale,
a przychodzi do Debbaset aż do potoka, który
jest przeciw Jekonam. **12**. I wraca się od Sareda
ku wschodowi do granic Ceselettabor,
i wychodzi do Daberet, i wstępuje ku Jafie.
13. A stamtąd przechodzi aż do wschodniej
strony Gethefer i Takasyn i wychodzi do
Remmon i Amtar i Noa. **14**. I krąży ku północy
Hanaton, a wyszcia jego są dolina Jeftahel;
15. i Katet, i Naalol, i Semeron, i Jerala,
i Betlehem: miast dwanaście i wsi ich. **16**. To
jest dziedzictwo pokolenia synów Zabulon
według rodzajów ich, miasta i wsi ich.
17. Issacharowi wyszedł los czwarty według
rodzajów jego, **18**. a było dziedzictwo jego
Jezrael i Kasalot, i Sunem, **19**. i Hafaraim,
i Seon, i Anaharat, **20**. i Rabbot, i Cesion, Abes,
21. i Ramet i Engannim, i Enhadda, i Betfeses.
22. A przychodzi granica jego aż do Tabor
i Sehesim, i Betsames, a będą kończyny ich
Jordan: miast szesnaście i wsi ich. **23**. Ta jest
osiadłość synów Issachar według rodzajów ich,
miasta i wsi ich. **24**. I padł los piąty pokoleniu
synów Aser według rodzajów ich, **25**. a była
granica ich Halkat i Chali, i Beten, i Aksaf,
26. i Elmelech, i Amaad, i Messal; i przychodzi
aż do Karmela morza, i Sihor, i Labanat.
27. I wraca się ku wschodowi Betdagon,
a przychodzi aż do Zabulon i doliny Jeftael ku
północy do Betemek i Nehiel. I wychodzi po

lewej stronie Kabul **28**. i Abran, i Rohob,
i Hamon, i Kana, aż do Sydonu wielkiego;
29. i wraca się do Horma aż do miasta barzo
obronnego Tyru i aż do Hoza, a końce jej będą
do morza z sznura Achzyba; **30**. i Amma, i Afek,
i Rohob: miast dwadzieścia i dwie i wsi ich.
31. Ta jest osiadłość synów Aser według
rodzajów ich, i miasta, i wsi ich. **32**. Synów
Neftali szósty los padł według domów ich
33. i poczęła się granica od Helefa i Elon,
i Saananim, i Adami, która jest Neceb, i Jebnael
aż do Lekum, a końce ich aż do Jordanu;
34. i wraca się granica ku zachodowi do
Azanottabor, a stamtąd wychodzi od Hukuki
i przechodzi do Zabulon ku południu i do Aser
ku zachodu, a do Juda do Jordanu ku wschodowi
słońca; **35**. miasta barzo obronne, Assedim, Ser
i Emat, i Rekkat, i Ceneret, **36**. i Edema,
i Arama, Asor, **37**. i Cedes, i Edrai, Enhasor,
38. i Jeron, i Magdalel, Horem i Betanat,
i Betsames: miast dziewiętnaście i wsi ich.
39. Ta jest osiadłość pokolenia synów Neftali
według rodzajów ich, miasta i wsi ich.
40. Pokoleniu synów Dan według domów ich
wyszedł los siódmy, **41**. a była granica osiadłości
jego Saraa i Estaol, i Hirsemes, to jest Miasto
Słoneczne; **42**. Selebin i Ajalon, i Jetela, **43**. Elon
i Temna, i Akron, **44**. Eltece, Gebbeton i Balaat,
45. i Jud, i Bane, i Barach, i Getremmon,
46. i Meiarkon, i Arekon, z granicą, która ku
Joppen patrzy **47**. i tym końcem się zamyka.
I wyszli synowie Danowi, i walczyli przeciw
Lesem, i wzięli je, i porazili je paszczęką
miecza, i posiedli, i mieszkali w nim nazywając
imię jego Lesem Dan, od imienia Dan, ojca
swego. **48**. Ta jest osiadłość pokolenia synów
Dan, według rodów ich, miasta i wsi ich.
49. A gdy dokończył losem dzielić ziemię
każdemu według pokolenia ich, dali synowie
Izraelowi osiadłość Jozuemu, synowi Nun,
wpośrzód siebie, **50**. według przykazania
PANSKIEGO, miasto którego żądał, Tamnat
Saraa na górze Efraim, i zbudował miasto,
i mieszkał w nim. **51**. Teć są osiadłości, które
losem podzielili Eleazar kapłan i Jozue, syn Nun,
i książęta domów, i pokolenia synów
Izraelowych w Silo przed JAHWE u drzwi
przybytku świadectwa, i podzielili ziemię.

Rozdział 20

1. I mówił JAHWE do Jozuego, rzekąc: Mów
synom Izraelowym a powiedz im: **2**. Oddzielcie
miasta zbiegów, o którychem mówił do was
przez rękę Mojżesza, **3**. aby uciekał do nich, kto
by kolwiek duszę zabił nie wiedząc, i mógłby
ujść gniewu bliźniego, który się mści krwie.
4. Gdy się do jednego z tych miast uciecze,
stanie przed bramą miejską i będzie mówił
starszym miasta onego to, co go pokaże
niewinnym, i tak go przyjmą, i dadzą mu miejsce
ku mieszkaniu. **5**. A gdy pomściciel krwie gonić
go będzie, nie wydadzą w ręce jego, bo nie
wiedząc zabił bliźniego jego, ani się pokazuje, że
przed dwiema abo trzema dni był jego
nieprzyjacielem. **6**. I będzie mieszkał w mieście
onym, aż stanie przed sądem, sprawując się
uczynku swego, i aż umrze kapłan wielki, który
na ten czas będzie; tedy się wróci mężobójca
i wnidzie do miasta i domu swego, z którego był
uciekł. **7**. I naznaczyli Cedes w Galilejej góry
Neftali i Sychem na górze Efraim, i Kariatarbe,

to jest Hebron na górze Juda. **8**. A za Jordanem ku wschodniej stronie Jerycha naznaczyli Bosor, które leży w polnej puszczy, z pokolenia Ruben i Ramot w Galaad z pokolenia Gad, i Gaulon w Basan z pokolenia Manasse. **9**. Te miasta naznaczone są wszytkim synom Izraelowym i przychodniom, którzy mieszkali między nimi, aby uciekł do nich ten, który by duszę nie wiedząc zabił, aby nie umarł w ręce bliskiego, który się chce pomścić krwie wylanej, ażby stanął przed ludem, mając dać sprawę o sobie.

Rozdział 21

1. I przystąpiły książęta domów Lewi do Eleazara kapłana i do Jozuego, syna Nun, i do książąt rodów wedle każdego pokolenia synów Izraelowych, **2**. i mówili do nich w Silo, ziemie Chanaan, i rzekli: JAHWE przykazał przez rękę Mojżesza, aby nam dano miasta dla mieszkania i przedmieścia ich dla chowania bydła. **3**. I dali synowie Izraelowi z osiadłości swych, według rozkazania PANSKIEGO, miasta i przedmieścia ich. **4**. I wyszedł los na dom Kaat, synów Aarona kapłana: z pokolenia Juda i Symeon, i Beniamin, miast trzynaście. **5**. A drugim synom Kaat, to jest Lewitom, którzy zbywali: z pokolenia Efraim i Dan, i od połowice pokolenia Manasse, miast dziesięć. **6**. Potym synom Gerson wyszedł los, aby wzięli od pokolenia Issachar i Asser, i Neftali, i pół pokolenia Manasse w Basan miast liczbą trzynaście. **7**. A synom Merari według domów ich: z pokolenia Ruben i Gad, i Zabulon, miast dwanaście. **8**. I dali synowie Izraelowi Lewitom miasta i przedmieścia ich, jako JAHWE przykazał przez rękę Mojżesza, każdemu losem oddzielając **9**. A z pokolenia synów Juda i Symeon dał Jozue miasta, których te są imiona: **10**. Synom Aaronowym wedle familij Kaat Lewickiego rodu (bo im pierwszy los wyszedł): **11**. Kariatarbe, ojca Enak, które zowią Hebron, na górze Juda, i przedmieścia jego wokoło. **12**. Ale pola i wsi jego dał był Kalebowi, synowi Jefone, w osiadłość. **13**. Dał tedy synom Aarona kapłana Hebron miasto ucieczki i przedmieścia jego i Lobnę z przedmieściami swymi. **14**. I Jeter, i Estemo, **15**. i Holon, i Dabir, **16**. i Ain, i Jeta, i Betsames, z ich przedmieściami: miast dziewięć od pokolenia, jako się powiedziało, dwojga. **17**. A od pokolenia synów Beniamin: Gabaon i Gabae, **18**. i Anatot, i Almon, z przedmieściami swymi, miasta cztery. **19**. Wszystkich społem miast synów Aarona kapłana trzynaście z przedmieściami swymi. **20**. A innym wedle domów synów Kaat rodu Lewickiego dana jest ta osiadłość: **21**. Z pokolenia Efraim miasta ucieczki: Sychem z przedmieściami swymi na górze Efraim i Gazer, **22**. i Cibsaim, i Bethoron z przedmieściami, miast cztery. **23**. Od pokolenia też Dan: Elteko i Gabaton, **24**. i Ajalon, i Getremmon z przedmieściami ich, miast cztery. **25**. A od połowice pokolenia Manasse: Tanach i Getremmon z przedmieściami swymi, dwie mieście. **26**. Wszystkie dziesięć miast i przedmieścia ich dane są synom Kaat niższego stanu. **27**. Synom też Gerson rodu Lewickiego dał od połowice pokolenia Manasse miasta ucieczki: Gaulon w Basan i Bosrę z przedmieściami ich, dwie mieście. **28**. A od pokolenia Issachar: Cesion i Daberet, **29**. i Jaramot, i Engannim z przedmieściami ich,

cztery miasta. **30**. A z pokolenia Aser: Masal
i Abdon, **31**. i Helkat, i Rohob z przedmieściami
ich, miasta cztery. **32**. Z pokolenia też Neftali
miasta ucieczki: Cedes w Galilejej i Hammot,
Dor i Kartan z przedmieściami ich, trzy miasta.
33. Wszytkich miast domów Gerson trzynaście
z przedmieściami swemi. **34**. Synom lepak
Merari, Lewitom niższego stanu, według domów
ich dano jest od pokolenia Zabulon: Jeknam
i Karta, **35**. i Damna, i Naalol: miast cztery z ich
przedmieściami. **36**. A z pokolenia Ruben za
Jordanem przeciwko Jerychu, miasta ucieczki:
Bosor w pustyni, Misor i Jaser, i Jetson,
i Mefaat: miasta cztery z przedmieściami swemi
37. A od pokolenia Gad miasta ucieczki: Ramot
w Galaad i Manaim, i Hesebon, i Jazer: miast
cztery z ich przedmieściami. **38**. Wszytkich
miast synów Merari według domów i rodów ich,
dwanaście. **39**. A tak wszytkich miast Lewickich
w pośrzodku osiadłości synów Izraelowych było
czterdzieści i ośm **40**. z ich przedmieściami,
każde według domów rozdane. **41**. I dał JAHWE
Bóg Izraelowi wszytkę ziemię, którą był
przysiągł dać ojcom ich, i posiedli ją, i mieszkali
w niej. **42**. I dan jest od niego pokój na wszystkie
wokół narody, i żaden z nieprzyjaciół nie śmiał
się im sprzeciwić, ale wszyscy pod ich moc
podbici są. **43**. Ani jedno słowo, które im był
obiecał spełnić, nie chybiło, ale się rzeczą
wypełniło wszytko. **44**. - - - **45**. - - -

Rozdział 22

1. Tegoż czasu przyzwał Jozue Rubenitów
i Gadytów i połowice pokolenia Manasse,
2. i rzekł do nich: Uczyniliście wszystko, co
wam przykazał Mojżesz, sługa PANSKI;
mnieście też we wszytkim byli posłuszni **3**. a nie
opuściliście braciej waszej przez długi czas aż do
dnia dzisiejszego, przestrzegając rozkazania
JAHWE Boga waszego. **4**. Ponieważ tedy dał
JAHWE Bóg wasz braciej waszej odpoczynek
i pokój, jako był obiecał, wróćcież się a idźcie do
przybytków waszych i do ziemie osiadłości,
którą wam dał Mojżesz, sługa PANSKI, za
Jordanem, **5**. wszakże tak, żebyście strzegli
pilnie i skutkiem wypełnili przykazania i zakon,
który wam przykazał Mojżesz, sługa PANSKI,
żebyście miłowali JAHWE Boga waszego
a chodzili wszytkimi drogami jego i zachowali
przykazania jego, i dzierżeli się go, i służyli ze
wszystkiego serca i ze wszystkiej dusze waszej.
6. I błogosławił im Jozue, i puścił je, którzy się
wrócili do przybytków swoich. **7**. A połowicy
pokolenia Manasse dał był Mojżesz osiadłość
w Basan, i przetoż połowicy, która ostała, dał
Jozue dział między inną bracią ich za Jordanem
ku zachodniej stronie. A gdy je puszczał Jozue
do przybytków ich i błogosławił im, **8**. rzekł do
nich: Z wielką majętnością i bogactwy wracacie
się do siedlisk waszych, ze srebrem i złotem,
z miedzią i z żelazem, i z odzieniem rozmaitym:
podzielcież korzyść nieprzyjacielską z bracią
waszą. **9**. I wrócili się, i poszli synowie Ruben
i synowie Gad, i pół pokolenia Manasse od
synów Izraelowych z Silo, które leży
w Chanaan, aby weszli do Galaad, ziemie
osiadłości swojej, którą otrzymali według
rozkazania PANSKIEGO przez rękę Mojżesza.
10. A gdy przyszli do pagórków Jordańskich do
ziemie Chananejskiej, zbudowali przy Jordanie
ołtarz niezmiernie wielki. **11**. Co gdy usłyszeli

synowie Izraelowi i do nich odnieśli pewni
powiedacze, że synowie Ruben i Gad i pół
pokolenia Manasse zbudowali ołtarz w ziemi
Chananejskiej, na pagórkach Jordanowych
przeciwko synom Izraelowym, zeszli się
wszyscy do Silo, aby ciągnęli i walczyli
przeciwko im. **12**. A w tym czasie posłali do nich
do ziemie Galaad Fineesa, syna Eleazara
kapłana, **13**. i dziesięć książąt z nim, po jednemu
z każdego pokolenia. **14**. Którzy przyszli do
synów Ruben i Gad i połowice pokolenia
Manasse do ziemie Galaad i rzekli do nich:
15. To rozkazuje wszytek lud PANSKI: Cóż to
jest za przestępstwo? **16**. Czemuście opuścili
JAHWE Boga Izraelskiego zbudowawszy ołtarz
świętokradzki, a od służby jego odstąpiwszy?
17. Czy mało na tym macie, żeście zgrzeszyli
w Beelfegor i aż do dzisiejszego dnia zmaza tego
grzechu na nas trwa, i siła z ludu upadło?
18. A wyście dziś opuścili JAHWE, a jutro na
wszytkiego Izraela gniew jego srożyć się będzie.
19. Jeśli rozumiecie, że nieczysta jest ziemia
osiadłości waszej, przyprowadźcież się do
ziemie, w której jest przybytek PANSKI,
a mieszkajcie między nami, tylko żebyście od
JAHWE i od naszej społeczności nie odstąpili,
zbudowawszy ołtarz mimo ołtarz JAHWE Boga
naszego. **20**. Izali Achan, syn Zare, nie przestąpił
przykazanie PANSKIE i na wszytek lud Izraelski
gniew jego przypadł? A on był jeden człowiek,
a bodaj był sam zginął w grzechu swoim.
21. I odpowiedzieli synowie Ruben i Gad i pół
pokolenia Manasse książętom poselstwa
Izraelskiego: **22**. Namocniejszy Bóg JAHWE,
Namocniejszy Bóg JAHWE sam wie i Izrael
pospołu zrozumie: jeśli przestępstwa umysłem
ten ołtarześmy zbudowali, niechaj nas nie
strzeże, ale nas niechaj skarze teraz;
23. i jeśliśmy ji tym sercem uczynili, abyśmy
całopalenia i obiaty, i ofiary zapokojne nań
kładli, on niechaj szuka i sądzi; **24**. a nie raczej
z tej myśli i namowy, żeśmy mówili: Jutro rzeką
synowie waszy synom naszym: Cóż wam
i JAHWE Bogu Izraelskiemu? **25**. Granice
położył JAHWE między nami i wami, o synowie
Ruben i synowie Gad, Jordan rzekę, a przetoż
nie macie części w JAHWE. A za tą przyczyną
synowie waszy odwrócą syny nasze od bojaźni
PANSKIEJ. Zdało się nam tedy lepiej,
26. i rzekliśmy: Zbudujmy sobie ołtarz nie na
całopalenia ani na ofiarowanie ofiar, **27**. ale na
świadectwo między nami i wami, i dziećmi
naszemi a potomstwem waszym, abyśmy służyli
JAHWE a mieli prawo ofiarować i całopalenie,
i obiaty, i zapokojne ofiary; a żadną miarą nie
mówili jutro synowie waszy synom naszym: Nie
macie wy cząstki w JAHWE. **28**. A jeśliby
chcieli mówić, odpowiedzą im: Oto ołtarz
PANSKI, który uczynili ojcowie naszy, nie na
całopalenia ani na ofiarę, ale na świadectwo
nasze i wasze. **29**. Boże nas uchowaj tego
grzechu, żebyśmy odstąpili od JAHWE i opuścili
szlady jego, zbudowawszy ołtarz na całopalenia
i obiaty, i na ofiarowanie ofiar, oprócz ołtarza
JAHWE Boga naszego, który zbudowano przed
przybytkiem jego. **30**. Co usłyszawszy Finees
kapłan i książęta poselstwa Izraelowego, którzy
z nim byli, ubłagali się a słowa synów Ruben
i Gad i pół pokolenia Manasse barzo wdzięcznie
przyjęli. **31**. I rzekł Fines, syn Eleazara, kapłan,

do nich: Teraześmy doznali, że jest JAHWE z nami, ponieważeście wolni od tego przestępstwa i wybawiliście syny Izraelowe z ręki PANSKIEJ. **32**. I wrócił się z książęty od synów Ruben i Gad z ziemie Galaad z granic Chananejskich do synów Izraelowych i dał im sprawę. **33**. I podobała się mowa wszytkim, którzy słyszeli. I chwalili Boga synowie Izraelowi a nie mówili dalej, żeby mieli iść przeciwko im i walczyć a zgładzić ziemię ich osiadłości. **34**. I nazwali synowie Ruben i synowie Gad ołtarz, który byli zbudowali: Świadectwo nasze, że JAHWE sam jest Bóg.

Rozdział 23

1. A gdy przeszedł długi czas, potym jako był JAHWE dał pokój Izraelowi poddawszy wszytkie okoliczne narody, a Jozue już był długiego wieku i barzo zeszły w leciech, **2**. przyzwał Jozue wszystkiego Izraela i starszych, i książąt, i wodzów i mistrzów i rzekł do nich: Jam się zstarzał i jużem szczedł w leciech, **3**. a wy widzicie wszystko, co uczynił JAHWE Bóg wasz wszytkim narodom okolicznym, jako sam walczył za wami **4**. a że wam już teraz losem rozdzielił wszytkę ziemię od wschodniej strony Jordanu aż do morza wielkiego i wiele jeszcze zostawa narodów. **5**. JAHWE Bóg wasz wytraci je i zniesie od oblicza waszego, i posiędziecie ziemię, jako wam obiecał. **6**. Tylko się umacniajcie a starajcie się pilnie, abyście strzegli wszytkiego, co jest napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, a nie ustępowali od tego ani na prawo, ani na lewo; **7**. abyście wszedszy do poganów, którzy między wami będą, nie przysięgali w imię bogów ich i nie służyli im, i nie kłaniali się im, **8**. ale stójcie przy JAHWE Bogu waszym, coście czynili aż do dnia tego. **9**. A tedy zniesie JAHWE Bóg przed oczyma waszemi narody wielkie i barzo mocne, a żaden się wam sprzeciwić nie będzie mógł. **10**. Jeden z was będzie uganiał tysiąc mężów nieprzyjacielskich, iż JAHWE Bóg wasz sam za wami będzie walczył, jako obiecał. **11**. Tylko tego co napilniej przestrzegajcie, abyście miłowali JAHWE Boga waszego. **12**. A jeśli będziecie chcieć do błędów narodów tych, którzy między wami mieszkają, przystać, i z nimi się mieszać małżeństwy, i złączać przyjacielstwa, **13**. już teraz wiedzcie, że ich nie wygładzi JAHWE przed obliczem waszym, ale wam będą dołem i sidłem, i urazem z boku waszego, i kołmi w oczach waszych, aż was zniesie i wytraci z ziemie tej nalepszej, którą wam dał. **14**. Oto już ja dziś idę w drogę wszystkiej ziemie, a wszystkim sercem uznacie, iż ze wszytkich słów, które JAHWE ziścić obiecał, i jedno nie chybiło. **15**. Przeto jako skutkiem wypełnił, co obiecał, i szczęśliwe rzeczy wszytkie przyszły, tak przywiedzie na was, czymkolwiek złym groził, aż was zniesie i wytraci z ziemie tej nalepszej, którą wam dał, **16**. dlatego żeście przestąpili przymierze JAHWE Boga waszego, które z wami postanowił i służyliście bogom cudzym, i kłaniali się im; prędko a z pośpiechem powstanie na was zapalczywość PANSKA i zniesieni będziecie z tej ziemie barzo dobrej, którą wam dał.

Rozdział 24

1. I zebrał Jozue wszystkie pokolenia Izraelowe
do Sychem i zezwał starszych i książąt,
i sędziów, i mistrze, i stanęli przed oczyma
PANSKIMI, **2**. i do ludu tak mówił: To mówi
JAHWE Bóg Izraelów: Za rzeką mieszkali
ojcowie waszy od początku, Tare, ociec
Abrahamów i Nachorów, i służyli bogom
cudzym. **3**. Wziąłem tedy ojca waszego
Abrahama z granic Mezopotamijej
i przywiodłem do ziemie Chanaan
i rozmnożyłem nasienie jego, **4**. i dałem mu
Izaaka, a jemu zaś dałem Jakoba i Ezawa.
Z których Ezawowi dałem górę Seir w osiadłość,
a Jakob i synowie jego zaszli do Egiptu.
5. I posłałem Mojżesza i Aarona, i poraziłem
Egipt mnogimi znaki i cudami. **6**. I wywiodłem
was i ojce wasze z Egiptu, i przyszliście do
morza i gonili Egipcjanie ojce wasze z wozmi i z
jezdą aż do morza czerwonego. **7**. A synowie
Izraelowi wołali do JAHWE, który położył
ciemności między wami i Egipcjany i przywiódł
na nie morze i okryło je. Widziały oczy wasze
wszytko, com w Egipcie uczynił, i mieszkaliście
na puszczy przez czas długi **8**. i wwiodłem was
w ziemię Amorejczyka, który mieszkał za
Jordanem. A gdy walczyli przeciwko wam,
dałem je w ręce wasze i posiedliście ziemię ich,
i pobiliście je. **9**. I powstał Balak, syn Sefor, król
Moab, i walczył przeciw Izraelowi. I posłał,
i przyzwał Balaama, syna Beor, aby was
przeklinał, **10**. a jam go słuchać nie chciał, ale
przeciwnym obyczajem przezeń błogosławiłem
wam i wybawiłem was z ręki jego.
11. I przeszliście Jordan, i przyszliście do
Jerycha. I walczyli na was mężowie miasta
onego, Amorejczyk i Ferezejczyk,
i Chananejczyk, i Hetejczyk, i Gergezejczyk,
i Hewejczyk, i Jebuzejczyk, i dałem je w ręce
wasze. **12**. I posłałem przed wami sierszenie,
i wyrzuciłem je z miejsc ich, dwu królów
Amorejskich, nie przez miecz ani przez łuk twój.
13. I dałem wam ziemię, w którejeście nie robili,
i miasta, którycheście nie budowali, żebyście
mieszkali w nich, winnice i oliwnice
którycheście nie sadzili. **14**. Teraz tedy bójcie się
JAHWE, a służcie mu doskonałym sercem
i naprawdziwszym, a znieście bogi, którym
służyli ojcowie waszy w Mezopotamijej
i Egipcie, a służcie JAHWE. **15**. A jeśli się wam
zda źle, żebyście służyli JAHWE, dają wam
obierać: obierzcie dziś, co się podoba, komu
raczej służyć macie, jeśli bogom, którym służyli
ojcowie waszy w Mezopotamijej, czy li bogom
Amorejczyków, w których ziemi mieszkacie, a ja
i dom mój służyć JAHWE będziemy.
16. I odpowiedział lud, i rzekł: Nie daj tego,
Boże, abyśmy opuścić mieli JAHWE, a służyć
bogom cudzym. **17**. JAHWE Bóg nasz ten nas
wywiódł sam i ojce nasze z ziemie Egipskiej,
z domu niewolej, i uczynił przed oczyma
naszemi cuda barzo wielkie, i strzegł nas po
wszytkiej drodze, którąśmy chodzili, i między
wszytkimi narody, przez któreśmy przeszli.
18. I wyrzucił wszytkie narody, Amorejczyka
obywatela ziemie, do którejeśmy weszli. Przetoż
będziem służyć JAHWE, bo on jest Bogiem
naszym. **19**. I rzekł Jozue do ludu: Nie będziecie
mogli służyć JAHWE: abowiem Bóg święty
i mocny zawistnik jest ani przepuści złościam
i grzechom waszym. **20**. Jeśli opuścicie JAHWE,

a będziecie służyć bogom cudzym, obróci się
i utrapi was, i wywróci, zatym jako wam uczynił
dobrze. **21**. I rzekł lud do Jozuego: Żadną miarą
nie będzie tak, jako mówisz, ale JAHWE służyć
będziemy. **22**. A Jozue do ludu: Świadkami, pry,
wy jesteście, żeście sami sobie obrali JAHWE,
abyście mu służyli. I odpowiedzieli: Świadkami.
23. Teraz tedy, rzekł, znieście bogi cudze
z pośrzodku was, a nakłońcie serca wasze ku
JAHWE Bogu Izraelowemu. **24**. I rzekł lud do
Jozuego: JAHWE Bogu naszemu służyć
będziemy i będziemy posłuszni przykazaniu
jego. **25**. I postanowił Jozue przymierze dnia
onego, i położył przed ludem przykazania i sądy
w Sychem. **26**. Napisał też wszytkie te słowa
w księgach zakonu Pańskiego i wziął kamień
barzo wielki, i położył ji pod dębem, który był
w świątnicy Pańskiej, **27**. i rzekł do wszego ludu:
Oto ten kamień będzie wam na świadectwo: że
słyszał wszytkie słowa PANSKIE, które wam
mówił, byście snadź potym nie chcieli zaprzeć
i skłamać JAHWE Bogu waszemu.
28. I rozpuścił lud, każdego do osiadłości jego.
29. A potym umarł Jozue, syn Nun, sługa
PANSKI, mając sto i dziesięć lat; **30**. i pogrzebli
go na granicy osiadłości jego w Tamnatsare,
które leży na górze Efraim, na północnej stronie
góry Gaas. **31**. I służył Izrael JAHWE po
wszytkie dni Jozuego i starszych, którzy przez
długi czas żyli po Jozuem i którzy wiedzieli
wszytkie sprawy PANSKIE, które był uczynił
w Izraelu. **32**. Kości też Jozefowe, które byli
wzięli synowie Izraelowi z Egiptu, pogrzebli
w Sychem na części pola, które był kupił Jakob u
synów Hemora, ojca Sychem, za sto młodych
owiec, i było w osiadłości synów Jozefowych.
33. Eleazar też syn Aaronów umarł i pogrzebli
go w Gabaat Fineesa, syna jego, które mu dano
na górze Efraim.

Księga Sędziów

Rozdział 1

1. Po śmierci Jozuego radzili się synowie
Izraelowi JAHWE, mówiąc: Kto pójdzie przed
nami przeciw Chananejczykowi, a będzie
hetmanem wojny? **2**. I rzekł JAHWE: Juda
pójdzie: otom dał ziemię w ręce jego. **3**. I rzekł
Juda Symeonowi, bratu swemu: Pódź ze mną do
działu mego a walcz przeciw Chananejczykowi,
że ja też pójdę z tobą do działu twego. I poszedł
z nim Symeon. **4**. I wyciągnął Juda i dał JAHWE
Chananejczyka i Ferezejczyka w ręce ich,
i pobili w Bezek dziesięć tysięcy mężów.
5. I naleźli Adonibezeka w Bezek i walczyli
przeciw jemu, i porazili Chananejczyka
i Ferezejczyka. **6**. A Adonibezek uciekł, którego
dogoniwszy pojmali, obciąwszy końce rąk i nóg
jego. **7**. I rzekł Adonibezek: Siedmdziesiąt
królów z obciętemi końcami rąk i nóg zbierali
pod stołem moim odrobiny pokarmów: jakom
czynił, tak mi Bóg oddał; i przywiedli go do
Jeruzalem, i tam umarł. **8**. Dobywając tedy
synowie Juda Jeruzalem, wzięli je i porazili je
paszczeką miecza, dawszy na spalenie wszystko
miasto. **9**. A potym wyszedszy, walczyli przeciw
Chananejczykowi, który mieszkał na górach i na
południe, i na polach. **10**. I wyciągnąwszy Juda
przeciw Chananejczykowi, który mieszkał
w Hebron (którego imię z staradawna było
Kariat Arbe), zabił Sesai i Ahiman i Tolmai,

11. a zonąd poszedszy, ruszył się ku obywatelom Dabir, którego imię stare było Kariat Sefer, to jest Miasto Nauk. **12**. I rzekł Kaleb: Kto by dobył Kariat Sefer i spustoszył ji, dam mu Akszę, córkę moję, za żonę. **13**. A gdy go dobył Otoniel, syn Cenez, brat Kalebów mniejszy, dał mu Akszę, córkę swą, za żonę. **14**. Którą jadącą w drodze upominał mąż jej, aby prosiła u ojca swego pola. Która, gdy wzdychała siedząc na ośle, rzekł jej Kaleb: Cóż ci? **15**. A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo; ponieważeś mi dał suchą ziemię, daj i oblaną wodami. I dał jej Kaleb mokrą ziemię wyższą i niższą. **16**. A synowie Cinesa, powinnego Mojżeszowego, wyszli z miasta Palm z synmi Juda w puszczą działu jego, która jest na południe Arad, i mieszkali z nim. **17**. I poszedł Juda z Symeonem, bratem swym, i porazili Chananejczyka, który mieszkał w Sefaad, i zabili go. I nazwano imię miasta onego Horma, to jest przeklęctwo. **18**. Wziął też Juda Gazę z granicami jej i Askalon, i Akkaron z ich granicami. **19**. I był JAHWE z Judą, i posiadł podgórze: i nie mógł wygładzić mieszkających w dolinie, iż mieli dosyć wozów kosistych. **20**. I dali Kalebowi Hebron, jako mówił Mojżesz; który wygładził z niego trzech synów Enak. **21**. Lecz Jebuzejczyka obywatela Jeruzalem nie wygładzili synowie Beniamin. I mieszkał Jebuzejczyk z synmi Beniamin w Jeruzalem aż do dnia dzisiejszego. **22**. Dom też Jozefów udał się do Betel i był JAHWE z nimi. **23**. Bo gdy obiegli miasto, które pierwej zwano Luza, **24**. ujrzeli człowieka wychodzącego z miasta i rzekli do niego: Ukaż nam weszcie do miasta, a uczynimy z tobą miłosierdzie. **25**. Który gdy im ukazał, porazili miasto paszczeką miecza, a onego człowieka i wszytek ród jego puścili. **26**. Który puszczony szedł do ziemie Hettim i zbudował tam miasto, i nazwał je Luzą, które tak zową aż do dnia dzisiejszego. **27**. Manasses też nie wygładził Betsan i Tanak ze wsiami ich i obywatelów Dor i Jeblaam, i Mageddo, ze wsiami ich, i począł Chananejczyk mieszkać z nimi. **28**. Ale potym, gdy się zmocnił Izrael, uczynił je hołdownikami, a wygładzić nie chciał. **29**. Efraim też nie wybił Chananejczyka, który mieszkał w Gazer, ale mieszkał z nim. **30**. Zabulon nie wytracił obywatelów Cetron i Naalol, ale mieszkał Chananejczyk w pośrzodku jego i stał mu się hołdownikiem. **31**. Aser też nie wygładził obywatelów Akcho i Sydonu, Ahalab i Achasib, i Helba, i Afek, i Rohob; **32**. i mieszkał w pośrzodku Chananejczyka, obywatela onej ziemie, ani go zabił. **33**. Neftali też nie wygładził obywatelów Betsames i Betanat i mieszkał między Chananejczykiem, obywatelem ziemie, i byli mu Betsamitowie i Betanitowie hołdownicy. **34**. I ścisnął Amorejczyk syny Danowe na górze ani im dał miejsca, aby zeszli na równinę; **35**. I mieszkał na górze Hares, co się wykłada skorupiany, w Ajalon i w Salebim. I stała się ciężka ręka domu Jozefowego, i stał mu się hołdownikiem. **36**. A była granica Amorejczyka od wstępu Skorpiona, skała i wyższe miejsca.

Rozdział 2

1. I wstąpił Anjoł PANSKI z Galgal na miejsce płaczących i rzekł: Wywiodłem was z Egiptu

i wprowadziłem do ziemie, o którąm przysiągł
ojcom waszym i obiecałem, żebych nie zgwałcił
przymierza mego z wami na wieki, **2**. ale tak,
żebyście nie czynili przymierza z obywatelmi tej
ziemie, ale żebyście ołtarze ich powywracali,
a nie chcieliście słuchać głosu mego:
czemużeście to uczynili? **3**. A przetoż nie
chciałem ich wytracić od oblicza waszego,
żebyście mieli nieprzyjaciele, a bogowie ich byli
wam na upadek. **4**. A gdy mówił Anjoł PANSKI
te słowa do wszech synów Izraelowych,
podnieśli oni głos swój i płakali. **5**. I nazwano
imię miejscu onemu: miejsce płaczących abo łez,
i ofiarowali tam ofiary JAHWE. **6**. Rozpuścił
tedy Jozue lud i poszli synowie Izraelowi każdy
do osiadłości swej, aby ją otrzymali. **7**. I służyli
JAHWE przez wszytkie dni jego i starszych,
którzy po nim przez długi czas żyli i wiedzieli
wszytkie sprawy PANSKIE, które czynił
z Izraelem. **8**. I umarł Jozue, syn Nun, sługa
PANSKI, mając sto i dziesięć lat, **9**. i pogrzebli
go na granicy osiadłości jego w Tamnatsare na
górze Efraim od północnej strony góry Gaaz.
10. I wszytek on rodzaj zgromadzon jest do
ojców swoich. I powstali inni, którzy nie znali
JAHWE i uczynków, które czynił z Izraelem.
11. I czynili synowie Izraelowi złe przed oczyma
PANSKIMI i służyli Baalim. **12**. I opuścili
JAHWE Boga ojców swoich, który je był
wywiódł z ziemie Egipskiej i poszli za bogi
cudzemi i za bogi onych narodów, które
mieszkały około nich, i kłaniali się im, i ku
gniewu pobudzili PANA **13**. opuszczając go,
a służąc Baal i Astarot. **14**. I rozgniewawszy się
JAHWE na Izraela podał je w ręce łupieżców,
którzy je pojmali i przedali nieprzyjaciołom,
którzy mieszkali wkoło; ani się mogli sprzeciwić
nieprzyjaciołom swoim, **15**. ale gdzie się
kolwiek chcieli obrócić, tam ręka PANSKA była
nad nimi, jako powiedział i przysiągł im, i byli
barzo udręczeni. **16**. I wzbudził JAHWE Sędzie,
którzy ich wyzwalali z rąk pustoszących, ale
i tych słuchać nie chcieli **17**. cudzołożąc
z bogami cudzemi i kłaniając się im. Prędko
opuścili drogę, którą chodzili ojcowie ich,
a słysząc przykazania PANSKIE, wszytkie
rzeczy przeciwnie czynili. **18**. A gdy JAHWE
wzbudzał Sędzie za czasu ich, wzruszał się
miłosierdziem i słuchał wzdychania utrapionych
i wybawiał je z morderstwa pustoszących.
19. A potym gdy umarł sędzia, wracali się
i daleko gorsze rzeczy czynili* ojcowie ich, idąc
za cudzemi bogami, służąc im i kłaniając się im.
Nie opuścili wynalazków swoich i drogi barzo
twardej, którą się chodzić byli nałożyli.
20. I rozgniewała się zapalczywość PANSKA na
Izraela, i rzekł: Ponieważ ten lud zgwałcił
przymierze moje, którem był uczynił z ojcy ich,
a głosu mego słuchać wzgardził **21**. i ja nie
wygładzę narodów, które zostawił Jozue i umarł,
22. że przez nie doświadczę Izraela, jeśli strzegą
drogi PANSKIEJ i chodzą w niej, jako strzegli
ich ojcowie czyli nie. **23**. A tak zostawił JAHWE
wszytkie narody te i nie chciał rychło wywrócić
ani ich dał w ręce Jozuemu.

Rozdział 3

1. Te są narody, które JAHWE zostawił, aby
przez nie ćwiczył Izraela i wszytkich, którzy nie
wiedzieli o walkach Chananejczyków, **2**. aby się
potym nauczyli synowie ich potykać

z nieprzyjacioły a mieć zwyczaj walczenia: **3**. pięcioro książąt Filistyńskich i wszytkiego Chananejczyka i Sydończyka, i Hewejczyka, który mieszkał na górze Libanie od góry Baal Hermon aż do weszcia Emat. **4**. I zostawił je, aby przez nie doświadczał Izraela, jeśliby słuchał rozkazania PANSKIEGO, które był przykazał ojcom ich przez rękę Mojżesza, czyli nie. **5**. A tak synowie Izraelowi mieszkali w pośrzodku Chananejczyka i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka; **6**. i pojmowali córki ich za żony, i sami córki swe synom ich dawali, i służyli bogom ich. **7**. I czynili złe przed oczyma PANSKIMI, i zapamiętali Boga swego, służąc Baalim i Astarot. **8**. I rozgniewawszy się JAHWE na Izraela dał je w ręce Chusan Rasataim, króla Mezopotamskiego, i służyli mu ośm lat. **9**. I wołali do JAHWE, który im wzbudził zbawiciela, i wybawił je, to jest Otoniela, syna Cenez, brata Kalebowego młodszego. **10**. I był w nim duch PANSKI, i sądził Izraela. I wyjachał na wojnę, i dał JAHWE w ręce jego Chusan Rasataim, króla Syryjskiego, i stłumił go. **11**. I ucichnęła ziemia czterdzieści lat, i umarł Otoniel, syn Cenez. **12**. I przydali synowie Izraelowi złe czynić przed oczyma PANSKIMI, który zmocnił przeciwko im Eglona, króla Moabskiego: przeto iż złe czynili przed oblicznością jego. **13**. I przyłączył mu syny Ammon i Amalek, i wyjachał, i poraził Izraela, i posiadł Miasto Palm. **14**. I służyli synowie Izraelscy Eglonowi, królowi Moab, ośmnaście lat: **15**. a potym wołali do JAHWE, który im wzbudził zbawiciela imieniem Aod, syna Gery, syna Jemini, który obudwu rąk miasto prawej używał. I posłali synowie Izraelowi przezeń dary Eglonowi, królowi Moabskiemu. **16**. Który uczynił sobie miecz obydwu ostrzu, mający w pośrzodku rękojeść wzdłuż na dłoni, i przypasał go pod płaszczem na prawym boku. **17**. I przyniósł dary Eglon, królowi Moab. A był Eglon człowiek barzo tłusty. **18**. A gdy mu oddał dary, szedł za towarzyszmi, którzy z nim byli przyszli. **19**. A wróciwszy się zaś z Galgal, gdzie były bałwany, rzekł do króla: Słowo tajemne mam do ciebie, o królu, A on rozkazał pomilczeć, a gdy wszyscy wyszli, którzy przy nim byli, **20**. wszedł Aod do niego, a siedział na letniej sali sam, i rzekł: Słowo Boże mam do ciebie. Który wnet powstał z stolice. **21**. I ściągnął Aod lewą rękę, i dobył miecza z prawej biodry swej, i wraził ji w brzuch jego **22**. tak mocno, że rękojeść weszła za żelazem w ranę i przetłustem sadłem ścisnęła się. I nie wyjął miecza, ale tak jako uderzył, zostawił w ciele, i wnet przez tajemne miejsca natury rzucił się gnój z brzucha. **23**. Aod lepak zawarszy barzo pilnie drzwi sale i zamknąwszy zamkiem, **24**. wyszedł tyłem. A słudzy królewscy wszedszy ujźrzeli zawarte drzwi sale i rzekli: Podobno sobie wczas czyni w gmachu letnim. **25**. A naczekawszy się długo aż się wstydzili, a widząc, że nikt nie otwarzał, wzięli klucz i otworzywszy naleźli pana swego na ziemi leżącego umarłym. **26**. A Aod, gdy się oni trwożyli, uciekł i minął miejsce bałwanów, skąd się był wrócił. I przyszedł do Seirat, **27**. a natychmiast zatrąbił w trąbę na górze Efraim i poszli z nim synowie Izraelowi, a on na

czele szedł. **28**. Który rzekł do nich: Pójdźcie za mną, abowiem dał JAHWE nieprzyjaciele nasze, Moabity, w ręce nasze. I szli za nim, i ubiegli brody Jordana, przez które się przeprawują do Moab, i nie dopuścili nikomu przechodzić, **29**. ale porazili na on czas Moabitów około dziesięć tysięcy, wszytkich dużych i mocnych mężów, żaden z nich ujść nie mógł. **30**. I uniżon był Moab dnia onego pod ręką Izraela, i ucichła ziemia ośmdziesiąt lat. **31**. Potym był Samgar, syn Anat, który zabił sześć set mężów Filistyńskich lemieszem i ten też bronił Izraela.

Rozdział 4

1. I przydali synowie Izraelowi złe czynić przed oczyma PANSKIMI po śmierci Aodowej, **2**. i dał je JAHWE w ręce Jabin, króla Chananejskiego, który królował w Asor, a miał hetmana wojska swego, imieniem Sisarę, a sam mieszkał w Haroset pogańskim. **3**. I wołali synowie Izraelowi do JAHWE: bo miał dziewięć set wozów kosistych, a przez dwadzieścia lat barzo je był ścisnął. **4**. A była Debora, prorokini, żona Lapidot, która sądziła lud czasu onego. **5**. A siedziała pod palmą, którą imieniem jej zwano, między Rama a Betel na górze Efraim, i chodzili do niej synowie Izraelowi na każdy sąd. **6**. Która posłała i przyzwała Baraka, syna Abinoem, z Kedes Neftali i rzekła do niego: Przykazał ci JAHWE Bóg Izraelów: Idź a wiedź wojsko na górę Tabor, a weźmiesz z sobą dziesięć tysięcy rycerzów z synów Neftali i z synów Zabulon, **7**. a ja przywiodę do ciebie, na miejsce potoka Cison, Sisarę, hetmana wojska Jabin, i wozy jego, i wszytek lud, a dam je w rękę twoję. **8**. I rzekł do niej Barak: Jeśli pójdziesz ze mną, pójdę, jeśli nie będziesz chciała iść ze mną, nie pójdę. **9**. Która rzekła do niego: Pójdęć z tobą, ale tego razu zwycięstwa nie przypiszą tobie, bo w niewieściej ręce będzie dan Sisara. A tak powstała Debora i poszła z Barakiem do Kedes. **10**. Który przyzwawszy Zabulon i Neftali wyjachał z dziesiącią tysięcy waleczników, mając Deborę w towarzystwie swym. **11**. A Haber, Cynejczyk, oddzielił się był niekiedy od inszych Cynejczyków, braciej swych, synów Hobab, powinnego Mojżeszowego, i rozbił był namioty aż do doliny, którą zową Sennim, a był podle Kedes. **12**. I oznajmiono Sisarze, że wstąpił Barak, syn Abinoem, na górę Tabor, **13**. i zebrał dziewięć set kosistych wozów i wszytko wojsko z Haroset pogańskiego do potoka Cison. **14**. I rzekła Debora do Baraka: Wstań, boć ten jest dzień, którego dał JAHWE Sisarę w ręce twoje: oto on jest sam wodzem twoim. Tedy zstąpił Barak z góry Tabor i dziesięć tysięcy waleczników z nim. **15**. I przestraszył JAHWE Sisarę i wszytkie wozy jego, i wszytek lud paszczeką miecza przed Barakiem tak barzo, że Sisara skoczywszy z woza pieszo uciekał, **16**. a Barak gonił uciekające wozy i wojsko aż do Haroset pogańskiego, i wszystko mnóstwo nieprzyjacielskie aż do szczętu poległo. **17**. A Sisara uciekając przyszedł do namiotu Jahel, żony Haber Cynejczyka. Bo był pokój między Jabin, królem Azor, a domem Haber Cynejczyka. **18**. Wybieżawszy tedy Jahel przeciwko Sisarze rzekła do niego: Wnidź do mnie, panie mój. Wnidź, nie bój się. Który, gdy wszedł do jej namiotu i przykryty od niej

płaszczem, **19**. i rzekł do niej: Daj mi, proszę cię,
trochę wody, boć pragnę barzo. Która otworzyła
łagwicę mleka i dała mu pić, i nakryła go.
20. I rzekł Sisara do niej: Stój u drzwi namiotu,
a gdy kto przyjdzie pytając cię i rzekąc: Jestże tu
kto? odpowiesz: Nie masz nikogo. **21**. Wzięła
tedy Jahel, żona Haber, gwóźdź namiotowy,
biorąc społem i młot, i wszedszy potajemnie
i milczkiem, przyłożyła gwóźdź na skroń głowy
jego, i uderzywszy weń młotem, wbiła w mózg
aż do ziemie: który, spanie z śmiercią
złączywszy, ustał i umarł. **22**. Alić oto Barak,
goniąc Sisarę, przybiegał, a Jahel, wyszedszy
przeciw jemu, rzekła mu: Pódź, a ukażęć męża,
którego szukasz. Który wszedszy do niej, ujźrzał
Sisarę leżącego martwym, a gwóźdź wbity
w skroni jego. **23**. Uniżył tedy Bóg dnia onego
Jabin, króla Chanaan, przed synmi Izrael;
24. którzy co dzień się wzmagali a mocną ręką
tłumili Jabin, króla Chananejskiego, aż go
zgładzili.

Rozdział 5

1. I śpiewali Debora i Barak, syn Abinoem, dnia
onego, mówiąc: **2**. Którzyście dobrowolnie
ofiarowali z Izraela dusze wasze na
niebezpieczeństwo, błogosławcie PANU!
3. Słuchajcie, królowie, bierzcie w uszy,
książęta: Jam jest, jam jest, która JAHWE
zaśpiewam, śpiewać będę JAHWE Bogu
Izraelowemu! **4**. JAHWE, gdyś wychodził z Seir,
a przechodziłeś przez krainy Edom, ziemia się
wzruszyła, a niebiosa i obłoki kropiły wodą.
5. Góry spłynęły od oblicza PANSKIEGO
i Synaj od oblicza JAHWE Boga Izraelowego.
6. Za czasu Samgar, syna Anat, za czasu Jahel
odpoczęły ścieżki, a którzy chodzili przez nie,
szli dróżkami zdrożnemi. **7**. Ustali mocni
w Izraelu i ucichnęli, aż powstała Debora,
powstała matka w Izraelu. **8**. Nowe wojny obrał
JAHWE, a bramy nieprzyjacielskie sam
wywrócił: tarcza i drzewce, jeśliby się ukazały
we czterdzieści tysięcy Izraela. **9**. Serce moje
miłuje książęta Izraelskie; którzyście się
dobrowolnie wydali na niebezpieczeństwa,
błogosławcie PANU! **10**. Którzy wsiadacie na
osły świetne i zasiadacie na sądziech a chodzicie
drogą, mówcie! **11**. Gdzie się potłukły wozy
i wojsko nieprzyjacielskie zatłumione jest, tam
niechaj powiadają sprawiedliwości PANSKIE
i łaskę przeciwko mocnym Izraela; tedy zstąpił
lud PANSKI do bram i otrzymał zwierzchność.
12. Powstań, powstań, Deboro, powstań,
powstań a zaczynaj pieśń! Wstań, Baraku,
a pojmaj więźnie twoje, synu Abinoem!
13. Zachowane są ostatki ludu, JAHWE
w mocnych się potykał. **14**. Z Efraima wygładził
je w Amaleku, a po nim z Beniamina przeciwko
ludu twemu, o Amaleku, z Machira książęta
wyszli, a z Zabulona, którzy wywiedli wojsko ku
wojowaniu. **15**. Książęta Issachar były z Deborą
i w Barakowe tropy szli, który jakoby z góry i w
przepaść w niebezpieczeństwo się wdał.
Rozerwany będąc Ruben przeciw sobie, ludzi
wielkiej myśli nalazło się sprzeczanie.
16. Czemu mieszkasz między dwiema
granicami, abyś słuchał krzykanie trzód?
Rozerwany będąc Ruben przeciw sobie, ludzi
wielkiej myśli nalazło się sprzeczanie.
17. Galaad za Jordanem odpoczywał, a Dan
bawił się okrętami; Aser mieszkał na brzegu

morskim, a przebywał w porciech. **18**. Ale
Zabulon i Neftali wydali dusze swe na śmierć
w krainie Merome. **19**. Przyjachali królowie
i walczyli, walczyli królowie Chanaan w Tanach,
przy wodach Mageddo, a przecię nic nie odnieśli
łupiąc. **20**. Z nieba walczono przeciwko im:
gwiazdy trwając w rzędzie i w biegu swoim
przeciwko Sisarze walczyły. **21**. Potok Cison
niósł trupy ich, potok Kadumim, potok Cison:
podepc duszo moja duże. **22**. Kopyta koniom
padały, gdy uciekali pędem i gdy spadali na
szyje co mocniejszy nieprzyjaciele.
23. Przeklinajcie ziemię Meroz, rzekł Anjoł
PANSKI, złorzeczcie obywatelom jej, iż nie
przyszli na pomoc PANSKĄ, na pomoc
namocniejszym jego! **24**. Błogosławiona między
niewiastami Jahel, żona Haber Cynejczyka,
i niech będzie błogosławiona w namiecie swoim.
25. Wody proszącemu, mleka dała, a w kubku
książąt przyniosła masła. **26**. Lewą ręką
ściągnęła do gwoździa, a prawą do kowalskich
młotów i uderzyła Sisarę szukając w głowie
miejsca ranie, i skroń mocno dziurawiąc.
27. Padł jej między nogi, ustał i umarł, walał się
przed jej nogami i leżał bez dusze i nędzny.
28. Oknem wyglądając wyła matka jego i z sale
mówiła: Przecz mieszka wrócić się wóz jego?
czemu leniwo szły nogi poczwórnych jego?
29. Jedna, co mędrsza nad inne żony jego, te
świekrze słowa odpowiedziała: **30**. Podobno
teraz dzieli korzyści a obierają mu co
nacudniejszą białągłowę; szaty rozmaitej maści
Sisarze dają za łup i sprzęt rozmaity zbierają mu
na ozdobę szyjam. **31**. Tak niechaj zginą
wszyscy nieprzyjaciele twoi, JAHWE, a którzy
cię miłują, jako się jaśni słońce, kiedy wschodzi,
tak niechaj świecą!

Rozdział 6

1. I uczynili synowie Izraelowi złe przed oczyma
PANSKIMI; który je dał w rękę Madian przez
siedm lat **2**. i byli barzo od nich uciśnieni.
I poczynili sobie jamy i jaskinie w górach,
i miejsca barzo obronne na odpór. **3**. A gdy
Izrael zasiał, przyjeżdżał Madian i Amalek,
i inne wschodnie narody **4**. i u nich rozbiwszy
namioty, jako było w trawie, wszytko psowali,
aż do weszcia Gazy, a zgoła nic do żywności
należącego w Izraelu nie zostawiali; ani owiec,
ani wołów, ani osłów. **5**. Bo i sami, i wszytkie
trzody ich przyciągali z namiotami swymi, a jako
szarańcza wszytkie miejsca napełniała
niezliczona wielkość ludzi i wielbłądów,
pustosząc wszytko, czego się dotknęli.
6. I poniżony jest barzo Izrael przed oczyma
Madian. **7**. I wołał do JAHWE, prosząc pomocy
przeciw Madianitom. **8**. Który posłał do nich
męża proroka, i rzekł: To mówi JAHWE Bóg
Izraelów: Jam uczynił, żeście wyszli z Egiptu
i wywiodłem was z domu niewolej,
9. i wybawiłem z ręki Egipcjanów i wszytkich
nieprzyjaciół, którzy was trapili, i wygnałem je
na weszcie wasze, i dałem wam ich ziemię.
10. I rzekłem: Jam JAHWE Bóg wasz! Nie
bójcie się bogów Amorejczyków, w których
ziemi mieszkacie. A nie chcieliście słuchać głosu
mego. **11**. I przyszedł Anjoł PANSKI, i siedział
pod dębem, który był w Efra i należał do Joasa,
ojca domu Ezri. A gdy Gedeon, syn jego, młócił
i czyścił zboże w prasie, aby uciekł przed
Madianity, **12**. ukazał się mu Anjoł PANSKI

i rzekł: JAHWE z tobą, z mężów namocniejszy!
13. I rzekł mu Gedeon: Proszę, mój JAHWE,
jeśli jest JAHWE z nami, czemuż nas potkało to
wszytko? Gdzież są dziwy jego, które powiadali
ojcowie naszy i mówili: Wywiódł nas JAHWE
z Egiptu. A teraz opuścił nas JAHWE i dał
w ręce Madiańskie. **14**. I wejźrzał nań JAHWE,
i rzekł: Idź w tej mocy twojej, a wybawisz
Izraela z ręki Madiańskiej: wiedz, żem cię
posłał. **15**. Który odpowiedając rzekł: Proszę,
mój Panie, w czym wybawię Izraela? oto dom
mój napodlejszy jest w Manasse, a ja namniejszy
w domu ojca mego. **16**. I rzekł mu JAHWE: Ja
będę z tobą i porazisz Madianity jako jednego
męża. **17**. A on: Jeślim, pry, nalazł łaskę przed
tobą, daj mi znak, żeś ty jest, który mówisz do
mnie. **18**. Ani odchodź stąd, aż się wrócę do
ciebie niosąc ofiarę i ofiarując ci. Który
odpowiedział: Ja będę czekał przyścia twego.
19. Wszedł tedy Gedeon i upiekł koźlątko i z
miary mąki przaśnego chleba, i włożywszy
mięso w kosz, a polewkę mieśną wlawszy
w garniec, przyniósł wszystko pod dąb
i ofiarował mu. **20**. Któremu rzekł Anjoł
PANSKI: Weźmi mięso i przaśne chleby i połóż
na skale onej a polej polewką. A gdy tak uczynił,
21. ściągnął Anjoł PANSKI koniec laski, którą
trzymał w ręce, i dotknął mięsa i przaśnych
chlebów: i wystąpił ogień z skały, i strawił mięso
i przaśniki, a Anjoł PANSKI zniknął z oczu jego.
22. A ujźrzawszy Gedeon, że był Anjoł
PANSKI, rzekł: Ach, mój JAHWE Boże, iżem
widział Anjoła PANSKIEGO twarzą w twarz!
23. I rzekł mu JAHWE: Pokój z tobą, nie bój się,
nie umrzesz. **24**. Zbudował tedy tam Gedeon
ołtarz JAHWE i nazwał ji PANSKI pokój, aż do
dnia dzisiejszego. A gdy był jeszcze w Efra,
która jest domu Ezry, **25**. nocy onej rzekł
JAHWE do niego: Weźmi byka ojca twego
a drugiego byka siedmiletnego i rozwalisz ołtarz
Baalów, który jest ojca twei go, a gaj, który jest
około ołtarza, wyrąbaj **26**. i zbudujesz ołtarz
JAHWE Bogu twemu na wierzchu tej skały, na
którejeś pierwej ofiarę położył, i weźmiesz byka
wtórego, i ofiarujesz całopalenie na stosie drew,
których z gaju wysieczesz. **27**. Wziąwszy tedy
Gedeon dziesięć mężów służebników swoich,
uczynił jako mu był JAHWE przykazał. Lecz
bojąc się domu ojca swego i ludzi miasta onego,
nie chciał tego we dnie czynić, ale wszystko
w nocy odprawił. **28**. A gdy wstali rano ludzie
miasta onego, ujźrzeli rozwalony ołtarz Baalów
i gaj wyrąbany, i byka drugiego włożonego na
ołtarz, który natenczas był zbudowany.
29. I rzekli jeden do drugiego: Kto to uczynił?
A gdy się dowiadowali, kto by to uczynił,
powiedziano: Gedeon, syn Joas, to wszystko
uczynił. **30**. I rzekli do Joas: Wywiedź tu syna
twego, żeby umarł, bo rozwalił ołtarz Baalów
i gaj wyrąbał. **31**. Którym on odpowiedział:
Izaście wy, mściciele Baalowi, żebyście się
zastawiali zań? Kto jego przeciwnikiem jest,
niech umrze, niż dzień jutrzejszy przyjdzie. Jeśli
Bóg jest, niech się pomści na tym, który
podkopał ołtarz jego. **32**. Od onego dnia nazwan
jest Gedeon Jerobaal, przeto iż rzekł Joas, niech
się pomści nad tym Baal, który podkopał ołtarz
jego. **33**. Wszytek tedy Madian i Amalek,
i wschodni narodowie zebrali się pospołu
i przeprawiwszy się przez Jordan położyli się

obozem w dolinie Jezrael. **34**. A Duch PANSKI
oblókł Gedeona, który zatrąbiwszy w trąbę
zwołał dom Abiezer, aby szedł za nim.
35. I posłał posły do wszystkiego Manasse, który
i sam szedł za nim, i drugie posły do Aser i do
Zabulon, i do Neftali, którzy mu zajachali.
36. I rzekł Gedeon do Boga: Jeśli zbawisz przez
rękę moję Izraela, jakoś powiedział, **37**. położę
to runo wełny na bojowisku: jeśli rosa będzie na
samej wełnie, a na wszytkiej ziemi suchość, będę
wiedział, że przez rękę moję, jakoś rzekł,
wyzwolisz Izraela. **38**. I zstało się tak.
A wstawszy w nocy, wycisnąwszy runo, napełnił
miednicę rosy. **39**. I rzekł zaś do Boga: Niech się
nie gniewa zapalczywość twa na mię, jeśli się
jeszcze z raz pokuszę szukając znaku na runie.
Proszę, niechaj samo runo sucho będzie,
a wszytka ziemia zmokła od rosy. **40**. I uczynił
Bóg onej nocy, jako żądał, i była suchość na
samym runie, a rosa po wszytkiej ziemi.

Rozdział 7

1. Jerobaal tedy, który i Gedeon, w nocy
wstawszy, i wszytek lud z nim, przyciągnął do
źrzódła, które zową Harad, a wojsko Madiańskie
było w dolinie ku północnej stronie pagórku
wysokiego. **2**. I rzekł JAHWE do Gedeona:
Wielki jest lud z tobą, ani będzie dan Madian
w ręce jego, aby się nie chwalił przeciw mnie
Izrael i rzekł: Mocą moją jestem wybawiony.
3. Mów do ludu a opowiedz, gdzie wszyscy
usłyszą: Kto jest bojaźliwy a lękliwy, niech się
wróci! I odjachało z góry Galaad, i wróciło się
z ludu dwadzieścia i dwa tysiąca mężów, a tylko
dziesięć tysięcy zostało. **4**. I rzekł JAHWE do
Gedeona: Jeszcze wielki lud jest, wiedź je do
wody, a tam ich doświadczę, a o którym ci
powiem, aby z tobą szedł, ten niech idzie;
któremu iść zakażę, niech się wróci. **5**. A gdy
przyszedł lud do wody, rzekł JAHWE do
Gedeona: Którzy językiem łeptać będą wodę,
jako psi zwykli łeptać, oddzielisz je osobno,
a którzy uklęknąwszy na kolana pić będą, będą
na drugiej stronie. **6**. Była tedy liczba tych,
którzy ręką do ust miecąc, łeptali wodę, trzy sta
mężów, a inny wszytek lud pił poklęknąwszy.
7. I rzekł JAHWE do Gedeona: We trzech set
mężów, którzy łeptali wodę, wybawię was i dam
w rękę twą Madian, a inny wszytek lud niech się
wróci na miejsce swoje. **8**. Nabrawszy tedy
wedle pocztu strawy i trąb, rozkazał wszytkiemu
innemu mnóstwu odyść do przybytków swoich,
a sam ze trzema sty mężów puścił się na wojnę.
A obóz Madiański był na spodku w dolinie.
9. Tejże nocy rzekł JAHWE do niego: Wstań
a znidź do obozu, bom ci je dał w rękę twoję;
10. a jeśli się sam iść boisz, niechaj znidzie
z tobą Fara, sługa twój. **11**. A gdy usłyszysz, co
mówią, tedy się posilą ręce twoje i bezpieczniej
do obozu nieprzyjacielskiego znidziesz. Szczedł
tedy sam i Fara, sługa jego, na część obozu,
gdzie była straż zbrojnych. **12**. A Madian
i Amalek, i wszyscy wschodni narodowie,
pokładszy się, leżeli w dolinie jako mnóstwo
szarańczy, wielbłądowie też niezliczeni byli,
jako piasek, który leży na brzegu morskim.
13. A gdy przyszedł Gedeon, powiadał ktoś
towarzyszowi swemu sen i tym sposobem
powiedał, co widział: Widziałem sen i zdało mi
się, jakoby popłomyk jęczmienny toczył się i do
obozu Madian zstępował, a przyszedszy do

namiotu uderzył weń i wywrócił, i z ziemią do gruntu porównał. **14**. Odpowiedział ten, któremu powiadał: Nie jest to nic inszego, jedno miecz Gedeona, syna Joasa, męża Izraelskiego, bo dał Pan w ręce jego Madiana i wszytek obóz jego. **15**. A usłyszawszy Gedeon sen i wykład jego, pokłonił się i wrócił się do obozu Izraelskiego, i rzekł: Wstańcie, bo dał JAHWE w ręce nasze obóz Madiański. **16**. I rozdzielił trzy sta mężów na trzy części, i dał im w ręce trąby i flasze czcze, a pochodnie w pośrzodku flasz. **17**. I rzekł do nich: Co ujźrzycie, że ja czynić będę, to czyńcie; wnidę w część obozu, a co uczynię, naszladujcie. **18**. Kiedy zabrzmi trąba w ręce mojej, tedy wy też około obozu trąbcie a okrzyk czyńcie: JAHWE i Gedeonowi! **19**. I wszedł Gedeon i trzy sta mężów, którzy byli z nim, w część obozu, gdy się zaczynała straż północna, a pobudziwszy stróże jęli trąbić w trąby i tłuc jedne o drugą flaszę. **20**. A gdy wokoło obozu na trzech miejscach trąbili i potłukli flasze, trzymali w lewych rękach pochodnie, a w prawych trąby brzmiące i wołali: Miecz PANSKI i Gedeonów! **21**. stojąc każdy na swym miejscu wkoło obozu nieprzyjacielskiego. A tak strwożył się wszytek obóz, a wrzeszcząc i wyjąc uciekli, **22**. a przedsię nacierali trzy sta mężów trąbiąc w trąby. I wpuścił JAHWE miecz na wszytek obóz, i sami się między sobą zabijali **23**. uciekając aż do Betseta i brzegu Abelmehula w Tebat. A okrzyk uczyniwszy mężowie Izrael z Neftali i Aser, i wszytkiego Manasse, gonili Madian. **24**. I posłał Gedeon posły na wszytkę górę Efraim, mówiąc: Idźcie na zabieżenie Madian a ubieżcie wody aż do Betbera i Jordanu. I wołał wszytek Efraim, i ubiegł wody i Jordan aż do Betbera. **25**. I pojmawszy dwu mężów Madiańskich, Oreba i Zeb, zabił Oreba na skale Oreb, a Zeba na prasie Zeb. I gonili Madian niosąc głowy Oreb i Zeb do Gedeona za rzekę Jordan.

Rozdział 8

1. I rzekli do niego mężowie Efraim: Co to jest, coś chciał uczynić, żeś nas nie wezwał, gdyś wyjachał na wojnę przeciw Madianitom? swarząc się mocno a mało nie gwałt czyniąc. **2**. Którym on odpowiedział: Cóżem ja mógł takiego uczynić, jakoście wy uczynili? Aza nie lepsze jest grono wina Efraimowe niżli zbieranie wina Abiezerowe? **3**. W ręce wasze Pan dał książęta Madian, Oreb i Zeb: Cóżem ja takiego mógł uczynić, jakoście wy uczynili? Co gdy wyrzekł, ucichł duch ich, którym się nadymali przeciw jemu. **4**. A gdy przyszedł Gedeon do Jordanu, przeprawił się przezeń ze trzema sty mężów, którzy z nim byli, a od spracowania uciekających gonić nie mogli. **5**. I rzekł do mężów Sokkot: Dajcie, proszę, chleba ludowi, który jest ze mną, bo barzo ustali, abyśmy mogli ścigać Zebee i Salmana, króle Madian. **6**. Odpowiedzieli przełożeni Sokkot: Podobno dłoni ręku Zebee i Salmana są w ręce twojej i dlatego chcesz, abyśmy dali wojsku twemu chleba? **7**. Którym on rzekł: Więc kiedy da JAHWE Zebee i Salmana w ręce moje, skruszę ciała wasze z cierniem i ostem pustynie. **8**. A wyjachawszy z onąd przyszedł do Fanuel i mówił takież do mężów miejsca onego. Któremu i ci odpowiedzieli, jako odpowiedzieli byli mężowie Sokkot. **9**. Rzekł tedy i im: Gdy się

wrócę zwycięzcą w pokoju, rozwalę tę wieżę.
10. A Zebee i Salmana odpoczywali ze wszytkim
wojskiem swoim. Abowiem piętnaście tysięcy
mężów zostało było ze wszytkich hufów ludzi
wschodnich, a pobito sto i dwadzieścia tysięcy
waleczników dobywających miecza.
11. I jachawszy Gedeon drogą tych, którzy
mieszkali w namieciech, na wschodnią stronę
Nobe i Jezbaa, poraził obóz nieprzyjacielski,
którzy się byli ubezpieczyli, a nic się nie
obawiali przeciwnego. **12**. I uciekli Zebee
i Salmana, których goniąc Gedeon pojmał,
wszytko ich wojsko rozgromiwszy.
13. A wracając się z wojny przed weszciem
słońca, **14**. pojmał pacholę z mężów Sokkot
i wypytał się na nim imion książąt i starszych
Sokkot, i napisał siedmdziesiąt i siedm mężów.
15. I przyszedł do Sokkot, i rzekł im: Owóż
Zebee i Salmana, o któreście mi przymawiali,
rzekąc: Podobno ręce Zebee i Salmany są
w rękach twoich i przeto żądasz, abyśmy dali
mężom, którzy się spracowali i ustali, chleba?
16. Wziął tedy starsze miasta i ciernie z puszczej
i oset i zstarł z nimi, i pogruchotał męże Sokkot.
17. Wieżę Fanuel wywrócił, wybiwszy
obywatele miasta. **18**. I rzekł do Zebee i do
Salmana: Jacy byli mężowie, któreście
pomordowali na Tabor? Którzy odpowiedzieli:
Tobie podobni, a jeden z nich jako syn
królewski. **19**. Którym on odpowiedział: Bracia
moi byli, synowie matki mojej: żywię JAHWE,
byście je byli żywo zachowali, że bych was nie
zabił. **20**. I rzekł Jeterowi pierworodnemu
swemu: Wstań a zabij je. Który nie dobył
miecza, bo się bał, iż jeszcze był pacholęciem.
21. I rzekli Zebee i Salmana: Ty wstań a rzuć się
na nas, bo wedle lat jest siła człowiecza. Wstał
Gedeon i zabił Zebee i Salmana, i wziął stroje
i pukle, któremi szyje wielbłądów królewskich
zwykły być ozdobione. **22**. I rzekli wszyscy
mężowie Izraelscy do Gedeona: Panuj ty nad
nami i syn twój, i syn syna twego, gdyżeś nas
wybawił z ręki Madian. **23**. Którym on
odpowiedział: Nie będę ani będzie panował nad
wami syn mój, ale JAHWE nad wami panować
będzie. **24**. I rzekł do nich: Jednej prośby żądam
od was: Dajcie mi nausznice z korzyści waszej.
Bo nausznice złote Izmaelitowie zwykli byli
miewać. **25**. Którzy odpowiedzieli: Barzo radzi
damy. I rościągnąwszy płaszcz na ziemi, miotali
nań nausznice z korzyści: **26**. i była waga
proszonych nausznic tysiąc i siedm set syklów
złota, oprócz strojów i klejnotów, i szat
szarłatowych, których królowie Madian zwykli
byli używać, i oprócz halzbantów złotych
wielbłądów. **27**. I uczynił z niego Gedeon efod,
i położył ji w mieście swoim Efra. I cudzołożył
wszytek Izrael w nim, i zstało się Gedeonowi
i wszytkiemu domowi jego na upad. **28**. I zniżon
był Madian przed synmi Izraelowymi, i nie
mogli więcej szyje podnieść, ale była w pokoju
ziemia przez czterdzieści lat, przez które Gedeon
rządził. **29**. Szedł tedy Jerobaal, syn Joas,
i mieszkał w domu swym, **30**. a miał
siedmdziesiąt synów, którzy poszli z biódr jego,
dlatego że miał wiele żon. **31**. A nałożnica jego,
którą miał w Sychem, urodziła mu syna
imieniem Abimelecha. **32**. I umarł Gedeon, syn
Joas w starości dobrej, i pogrzebion jest w grobie
Joas, ojca swego, w Efra z domu Ezry.

33. A potym jako umarł Gedeon, odwrócili się synowie Izraelowi i cudzołożyli z Baalim. I uczynili przymierze z Baal, aby im był za Boga; **34**. ani wspomnieli na JAHWE Boga swego, który je wyrwał z rąk wszytkich nieprzyjaciół ich okolicznych, **35**. ani uczynili miłosierdzia nad domem Jerobaal Gedeona, według wszego dobra, które był uczynił Izraelowi.

Rozdział 9

1. I poszedł Abimelech, syn Jerobaal, do Sychem do braciej matki swej, i mówił do nich i do wszytkiej rodziny domu ojca matki swej, mówiąc: **2**. Mówcie do wszytkich mężów Sychem: Co wam lepszego, żeby panowali nad wami siedmdziesiąt mężów, wszyscy synowie Jerobaalowi, czyli aby panował jeden mąż? a przy tym obaczcie, żem kość wasza i ciało wasze. **3**. I mówili bracia matki jego o nim do wszech mężów Sychem wszytkie te mowy, i nakłoniło się serce ich za Abimelechem, mówiąc: Brat nasz jest. **4**. I dali mu siedmdziesiąt funtów srebra ze Zboru Baalberit. Który naprzyjmował sobie za nie mężów nędzników i tułaczów i chodzili za nim. **5**. I przyszedł do domu ojca swego do Efra, i zabił bracią swą, syny Jerobaalowe, siedmdziesiąt mężów na jednym kamieniu, i został Joatam, syn Jerobaalów namniejszy, i skryto go. **6**. I zebrali się wszyscy mężowie Sychem i wszytkie domy miasta Mello, i poszli, i uczynili królem Abimelecha podle dębu, który stał w Sychem. **7**. Co gdy powiedziano Joatam, szedł i stanął na wierzchu góry Garizim, i podniówszy głos, wołał i rzekł: Posłuchajcie mię, mężowie Sychem, tak was Bóg niech słucha! **8**. Poszły drzewa, aby pomazały nad sobą króla i rzekły oliwie: Rozkazuj nam! **9**. Która odpowiedziała: Aza mogę opuścić tłustość moję, którą używają i bogowie, i ludzie, a iść, żebych między drzewy wyniesiona była? **10**. I rzekły drzewa do figowego drzewa: Pójdź a przyjmi królestwo nad nami! **11**. Które im odpowiedziało: Aza mogę opuścić słodkość moję i owoce przewdzięczne, a iść, abych między inszemi drzewy było wyniesione? **12**. I rzekły drzewa do macice winnej: Pójdź a rozkazuj nam! **13**. Która im odpowiedziała: Izali mogę opuścić wino moje, które uwesela Boga i ludzie i między inszemi drzewy być wyniesiona? **14**. I rzekły wszytkie drzewa do ramnu: Pójdź a króluj nad nami! **15**. Który im odpowiedział: Jeśli mię prawdziwie królem nad sobą stanowicie, przydźcież a odpoczywajcie pod cieniem moim, a jeśli nie chcecie, niechaj wynidzie ogień z ramnu a niech pożrze Cedry Libańskie! **16**. Teraz tedy, jeśliście prawie i krom grzechu postanowili Abimelecha królem nad wami i jeśliście się dobrze obeszli z Jerobaalem i z domem jego, i oddaliście mu dobrodziejstwa jego, **17**. który walczył za was i duszę swoję dał w niebezpieczeństwo, aby was wyrwał z ręki Madian, **18**. którzyście teraz powstali na dom ojca mego i pozabijaliście syny jego, siedmdziesiąt mężów na jednym kamieniu, a uczyniliście królem Abimelecha, syna służebnice jego, nad obywatelmi Sychem, przeto że bratem waszym jest, **19**. jeśli tedy dobrze a krom grzechu obeszliście się z Jerobaalem i z domem jego, weselcie się dziś z Abimelecha i on

się z was niechaj weseli. **20**. Ale jeśli
przewrotnie, niech ogień wynidzie z niego
a niech zniszczy obywatele Sychem i miasteczko
Mello i niech wynidzie ogień z mężów Sychem
i z miasteczka Mello a niech pożrze Abimelecha.
21. Co gdy wyrzekł, uciekł i poszedł do Bera,
i mieszkał tam dla bojaźni Abimelecha, brata
swego. **22**. Królował tedy Abimelech nad
Izraelem trzy lata. **23**. I posłał JAHWE ducha
złego między Abimelecha a między obywatele
Sychem, którzy jęli się nim brzydzić
24. i niecnotą mordu siedmidziesiąt synów
Jerobaal, i wylanie krwie ich jęli wkładać na
Abimelecha, brata ich, i na inne książęta
Sychimów, którzy mu byli pomogli.
25. I zasadzili się nań na wierzchu gór, a gdy
czekali przyjazdu jego, rozbojem się bawili,
biorąc łup z mijających, i powiedziano
Abimelechowi. **26**. I przyszedł Gaal, syn Obed,
z bracią swą, i przeszedł do Sychem. Na którego
przyszcie wziąwszy serce obywatele Sychem,
27. wyszli na pola pustosząc winnice i depcąc
wina, i uczyniwszy śpiewających tańce weszli do
zboru boga swego, a przy biesiedzie i kuflach
złorzeczyli Abimelechowi, **28**. a Gaal, syn Obed,
wołał: Cóż jest Abimelech i co jest Sychem,
żebyśmy mu służyli? Izaż nie jest syn
Jerobaalów i postanowił hetmanem Zebula, sługę
swego, nad mężami Emor, ojca Sychem?
Czemuż mu tedy służyć będziem? **29**. Oby kto
dał ten lud pod rękę moję, żebych sprzątnął
Abimelecha. I rzeczono Abimelechowi: Zbierz
mnóstwo wojska a przyjedź. **30**. Bo Zebul,
przełożony nad miastem, usłyszawszy słowa
Gaal, syna Obed, rozgniewał się barzo
31. i posłał potajemnie do Abimelecha posły,
mówiąc: Oto Gaal, syn Obed, przyszedł do
Sychem z bracią swą i bije na miasto przeciw
tobie. **32**. A tak rusz się nocą z ludem, który
z tobą jest, a zataj się w polu, **33**. a rano gdy
wschodzi słońce, przypadni na miasto, a gdy on
wyjedzie na cię z ludem swoim, uczyń mu, co
będziesz mógł. **34**. Wstał tedy Abimelech ze
wszytkim wojskiem swym w nocy i zasadzkę
uczynił podle Sychem na czterech miejscach.
35. I wyszedł Gaal, syn Obed, i stanął w weszciu
bramy miejskiej. I wstał Abimelech i wszytko
wojsko z nim z miejsca zasady. **36**. A gdy ujźrzał
lud Gaal, rzekł do Zebula: Ono lud z gór
zstępuje. Któremu on odpowiedział: Cienie gór
widzisz jakoby głowy ludzkie, a tą omyłką się
mylisz, **37**. I rzekł zasię Gaal: Ono lud występuje
z pośrzodka ziemie, a jeden huf idzie drogą,
która patrzy ku dębu. **38**. Rzekł mu Zebul:
Gdzież teraz gęba twoja, którąś mówił: Cóż jest
Abimelech, abyśmy mu służyli? Izali nie to jest
lud, któryś lekce ważył? Wynidźże a walcz
przeciw jemu. **39**. Tedy wyszedł Gaal, na co
patrzył lud Sychem, i potkał się z Abimelechem.
40. Który go gonił uciekającego i wpędził do
miasta, i poległo z strony jego barzo wiele aż do
bramy miejskiej. **41**. A Abimelech mieszkał
w Rumie, a Zebul Gaala i towarzysze jego
wygnał z miasta, ani dopuścił w nim mieszkać.
42. Nazajutrz tedy wyszedł lud w pole. Co gdy
powiedziano Abimelechowi, **43**. wywiódł
wojsko swoje i rozdzielił na trzy hufy,
uczyniwszy zasadzki w polu. A widząc, iż lud
wychodził z miasta, powstał i rzucił się na nie
44. z hufem swoim, dobywając i leżąc około

miasta, a dwa hufy błąkające się po polu nieprzyjaciele gonili. **45**. Ale Abimelech przez cały on dzień dobywał miasta, które wziął pozabijawszy obywatele jego i samo rozwaliwszy, tak iż sól na nim posiał. **46**. Co gdy usłyszeli, którzy mieszkali na wieży Sychimów, weszli do zboru boga swego Berit, gdzie byli z nim przymierze uczynili i stąd miejsce imię było wzięło, które było barzo obronne. **47**. Abimelech też usłyszawszy, że mężowie wieże Sychimów współ się skupili, **48**. wstąpił na górę Selmon ze wszytkim ludem swoim, a pochwyciwszy siekierę uciął gałąź z drzewa i włożoną niosąc na ramieniu rzekł do towarzyszów: Co widzicie, że ja czynię, wnet uczyńcie. **49**. A tak ubiegając się narąbawszy gałęzi z drzew, szli za wodzem. Którzy obłożywszy wieżę zapalili: i tak się zstało, że dymem i ogniem tysiąc człowieka zginęło, mężów pospołu i niewiast, obywatelów wieże Sychim. **50**. A Abimelech ruszywszy się stamtąd przyciągnął do miasteczka Tebes, które obtoczywszy obiegł wojskiem. **51**. A w pośrzód miasta była wieża wysoka, do której byli uciekli pospołu mężowie i niewiasty, i wszyscy przedniejszy miasta, zawarszy drzwi barzo mocno a stojąc na dachu wieże po miejscach obronnych. **52**. I przyszedszy Abimelech pod wieżę mężnie walczył, a przystąpiwszy ku drzwiam, chciał ogień założyć; **53**. alić oto jedna niewiasta ułomek kamienia żarnowego z wierzchu zrzuciwszy, uderzyła w głowę Abimelechowę i rozbiła mózg jego. **54**. Który wnet zawołał giermka swego i rzekł do niego: Dobądź miecza swego a zabij mię, aby snadź nie mówiono, żem od niewiasty zabit. Który czyniąc dosyć rozkazaniu, zabił go. **55**. A gdy on umarł, wszyscy, którzy z nim byli z Izraela, wrócili się do domów swoich. **56**. I oddał Bóg Abimelechowi złe, które był uczynił przeciw ojcu swemu, zabiwszy siedmdziesiąt braciej swoich. **57**. Sychimitom też, co byli uczynili, oddało się, i przyszło na nie przeklęctwo Joatama, syna Jerobaalowego.

Rozdział 10

1. Po Abimelechu powstał wódz w Izraelu, Tola, syn Fua, stryja Abimelechowego, mąż z Issachar, który mieszkał w Samir góry Efraim, **2**. i sądził Izraela trzy i dwadzieścia lat, i umarł, i pogrzebion w Samir. **3**. Po tym nastąpił Jair Galaadczyk, który sądził Izraela dwadzieścia i dwie lecie, **4**. mając trzydzieści synów siedzących na trzydzieści źrzebcach oślic i przełożonych nad trzydzieścią miast, które od imienia jego są nazwane Hawot Jair, to jest miasteczka Jairowe, aż do dnia dzisiejszego, w ziemi Galaad. **5**. I umarł Jair, i pogrzebion jest na miejscu, które zowią Kamon. **6**. A synowie Izraelowi do starych grzechów przyczyniając nowe, czynili złe przed oczyma PANSKIMI i służyli bałwanom, Baalim i Astarot, i bogom Syryjskim i Sydońskim, i Moabskim, i synów Ammon, i Filistymskim, a opuścili JAHWE i nie służyli mu. **7**. Na które się JAHWE rozgniewawszy dał je w ręce Filistynów i synów Ammon. **8**. I byli utrapieni i barzo uciśnieni przez lat ośmnaście wszyscy, którzy mieszkali za Jordanem w ziemi Amorejczyka, który jest w Galaad; **9**. tak dalece, że synowie Ammonowi, przeprawiwszy się przez Jordan, pustoszyli Juda

i Beniamin, i Efraim: i był Izrael zbytnie utrapiony. **10**. I wołając do JAHWE, rzekli: Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili JAHWE Boga naszego, a służyliśmy Baalim. **11**. Którym rzekł JAHWE: Aza nie Egipcjanie i Amorejczyk, i synowie Ammon, i Filistynowie, **12**. Sydończycy też i Amalekitowie, i Chananejczycy trapili was i wołaliście do mnie, i wyrwałem was z ręki ich? **13**. A wżdyście mię opuścili i służyliście bogom cudzym, przeto nie przydam, żebych was więcej wybawił. **14**. Idźcie a wzywajcie bogów, któreście obrali sobie: oni was niech wybawią czasu ucisku. **15**. I rzekli synowie Izraelowi do JAHWE: Zgrzeszyliśmy! Oddaj ty nam, coć się kolwiek podoba, tylko nas teraz wybaw. **16**. A to mówiąc, wszystkie bałwany cudzych bogów z granic swoich wyrzucili i służyli JAHWE Bogu, który się użalił nędze ich. **17**. Synowie tedy Ammon zwoławszy się w Galaad rozbili namioty; przeciw którym zebrawszy się synowie Izraelowi, położyli się obozem w Masfa. **18**. I rzekły książęta Galaad każdy do bliźniego swego: Kto się z nas najpierwej pocznie potykać z syny Ammonowymi, będzie wodzem ludu Galaad.

Rozdział 11

1. Był naonczas Jefte Galaadczyk, mąż barzo mocny a waleczny, syn nierządnej niewiasty, który się urodził z Galaad. **2**. A miał Galaad żonę, z którą miał syny, którzy gdy dorośli wygnali Jeftę mówiąc: Dziedzicem w domu ojca naszego nie będziesz mógł być, boś się z inszej matki narodził. **3**. Przed którymi on uciekając i chroniąc się, mieszkał w ziemi Tob, i zgromadzili się do niego mężowie nędznicy i zbójcy, i chodzili za nim jako za książęciem. **4**. Natenczas walczyli synowie Ammon przeciw Izraelowi. **5**. Którzy gdy barzo dokuczali, poszli starszy z Galaadu, aby wzięli sobie na pomoc Jeftę, z ziemie Tob. **6**. I rzekli do niego: Pódź a bądź książęciem naszym, a walcz przeciw synom Ammon. **7**. Którym on odpowiedział: Aza nie wy jesteście, którzyście mię nienawidzieli i wyrzucili z domu ojca mego, a teraz niewolą przymuszeni przyszliście do mnie? **8**. I rzekły książęta Galaad do Jeftego: Przetożeśmy teraz przyszli do ciebie, abyś jachał z nami i walczył przeciw synom Ammon, a był książęciem wszystkich, którzy mieszkają w Galaad, **9**. Jefte też rzekł im: Jeśliście prawdziwie przyszli do mnie, abych walczył za wami przeciw synom Ammon, a dałby je JAHWE w ręce moje, ja będę książęciem waszym? **10**. Którzy odpowiedzieli mu: JAHWE, który to słyszy, ten jest pośrzednikiem i świadkiem, że naszę obietnicę uczynimy. **11**. Jachał tedy Jefte z książęty Galaad i uczynił go wszytek lud książęciem swoim. I mówił Jefte wszystkie mowy swe przed JAHWE w Masfa. **12**. I posłał posły do króla synów Ammon, którzy by imieniem jego mówili: Co mnie i tobie jest, żeś przyciągnął przeciwko mnie, abyś pustoszył ziemię moję? **13**. Którym on odpowiedział: Iż wziął Izrael ziemię moję, kiedy wyszedł z Egiptu, od granic Arnon aż do Jabok i do Jordanu: teraz tedy wróć mi ją z pokojem. **14**. Przez które znowu wskazał Jefte i rozkazał im, aby mówili królowi Ammon: **15**. To mówi Jefte: Nie wziął Izrael ziemię Moab ani ziemię synów Ammon, **16**. ale kiedy szli z Egiptu,

chodził przez puszczą aż do morza czerwonego
i przyszedł do Kades. **17**. I posłał posły do króla
Edom mówiąc: Przepuść mię, abych przeszedł
przez ziemię twoję. Który nie chciał zezwolić na
prośbę jego. Posłał też do króla Moab, który mu
też przeszcia dozwolić wzgardził. I tak mieszkał
w Kades, **18**. i obszedł z boku ziemię Edom
i ziemię Moab, i przyszedł na wschodnią stronę
ziemie Moab, i położył się obozem za Arnon, ani
chciał wniść za granice Moab: Arnon bowiem
jest pogranicze ziemi Moab. **19**. Posłał tedy
Izrael posły do Sehona, króla Amorejskiego,
który mieszkał w Hesebon, i rzekli mu: Dopuść,
abych przeszedł przez ziemię twoję aż do rzeki.
20. Który też wzgardziwszy słowa Izraelowe, nie
dopuścił mu przejść przez granice swoje, ale
niezliczony lud zebrawszy, wyjachał przeciw
jemu do Jassa i mocno odpór czynił. **21**. I dał go
JAHWE w ręce Izraelowe ze wszystkim
wojskiem jego; który go poraził i posiadł
wszytkę ziemię Amorejczyka, obywatela onej
krainy, **22**. i wszytkie granice jego od Arnon aż
do Jabok i od pustynie aż do Jordana.
23. JAHWE tedy Bóg Izraelski wywrócił
Amorejczyka, gdy walczył nań lud jego
Izraelski, a ty teraz chcesz posieść ziemię jego?
24. Aza to, co posiadł Chamos, bóg twój, tobie
prawem nie przynależy? A co JAHWE Bóg nasz
zwycięzca otrzymał, na naszę też osiadłość się
dostanie: **25**. chyba byś ty był lepszy niżli Balak,
syn Sefor, król Moabski, abo pokazać możesz, że
się wadził z Izraelem, i walczył przeciw jemu,
26. gdy mieszkał w Hesebon i w wioskach jego,
i w Aroer i wsiach jego, abo we wszytkich
miastach nad Jordanem przez trzy sta lat.
Czemużeście przez tak długi czas o to
upominanie się nic nie czynili? **27**. A tak nie ja
grzeszę przeciwko tobie, ale ty przeciwko mnie
źle czynisz, nakazując mi wojny
niesprawiedliwe. Niechaj sądzi JAHWE sędzia
tego dnia między Izraelem a między syny
Ammon. **28**. I nie chciał król synów
Ammonowych przestać na słowiech Jeftego,
które przez posły wskazał. **29**. A tak stał się nad
Jeftem Duch PANSKI, a obchodząc Galaad
i Manasse, Masfa też Galaad, a stamtąd ciągnąc
do synów Ammon **30**. ślubił ślub JAHWE,
mówiąc: Jeśli dasz syny Ammon w ręce moje,
31. ktokolwiek pierwszy wynidzie ze drzwi
domu mego a zabieży mi wracającemu się
w pokoju od synów Ammon, tego ofiaruję
całopalenie JAHWE. **32**. I przeszedł Jefte do
synów Ammon, aby walczył przeciw nim, które
JAHWE dał w ręce jego. **33**. I pobił je od Aroer,
aż gdy przyjdziesz do Mennit, dwadzieścia
miast, i aż do Abel, które jest osadzone
winnicami, porażką barzo wielką. I uniżeni są
synowie Ammon od synów Izraelowych.
34. A gdy się wracał Jefte do Masfa, domu
swego, wybiegła przeciw jemu jedyna córka jego
z bębnami i z tańcy: bo nie miał innych dzieci.
35. Którą ujźrzawszy, rozdarł szaty swe i rzekł:
Ach mnie! córko moja, oszukałaś mię i samaś
oszukana jest, bom otworzył usta moje do
JAHWE, a inaczej uczynić nie będę mógł.
36. Któremu ona odpowiedziała: Ojcze mój,
jeśliś otworzył usta twoje do JAHWE, uczyń mi,
cośkolwiek obiecał, gdyż ci dał JAHWE pomstę
i zwycięstwo nad nieprzyjacioły twymi.
37. I rzekła do ojca: To mi tylko uczyń, o co

proszę: Puść mię, abych przez dwa miesiąca obchodziła góry a opłakała dziewictwo moje z towarzyszkami moimi. **38**. Której on odpowiedział: Idź, i puścił ją na dwa miesiąca. A gdy odeszła z rówienniczkami i towarzyszkami swymi, płakała dziewictwa swego na górach. **39**. A wypełniwszy dwa miesiąca, wróciła się do ojca swego i uczynił jej, jako był obiecał, która nie uznała męża. Stądże weszło w zwyczaj w Izraelu i obyczaj zachowany jest: **40**. że po roku schodzą się córki Izraelskie na jedno miejsce i płaczą córki Jeftego Galaadczyka przez cztery dni.

Rozdział 12

1. Alić oto w Efraimie wszczął się tumult, bo przeszedszy ku północy rzekli do Jeftego: Czemuś jadąc na wojnę przeciwko synom Ammon nie chciałeś nas zawołać, abyśmy jachali z tobą? Przetoż zapalemy dom twój. **2**. Którym on odpowiedział: Miałem ja i lud mój spór wielki z synmi Ammon i wzywałem was, abyście mi pomoc dali, i nie chcieliście uczynić. **3**. Co widząc, położyłem duszę moję w rękach moich i przeszedłem do synów Ammon, i dał je JAHWE w ręce moje. A cóżem zawinił, abyście przeciwko mnie powstali na wojnę? **4**. Zwoławszy tedy do siebie wszytkie męże Galaad, walczył przeciwko Efraimowi. I porazili mężowie Galaad Efraima, że był rzekł: Zbiegiem jest Galaad od Efraima i mieszka w pośrzodku Efraim i Manasse. **5**. I osiedli Galaadczykowie brody Jordańskie, przez które się Efraim wracać miał. A gdy przyszedł do nich z liczby Efraim uciekając, i mówił: Proszę, dopuście mi się przeprawić, mówili mu Galaadczykowie: Czy Efratejczykeś ty? Który gdy mówił: Nie jestem, **6**. pytali go: Mówże Szibbolet, co się wykłada kłos. A on odpowiedał: Sibbolet: tąż literą kłosu wyrazić nie mogąc. I wnet pojmawszy go zabijali u samego przeprawiania się przez Jordan. I poległo wonczas z Efraim czterdzieści i dwa tysiąca. **7**. Sądził tedy Jefte Galaadczyk sześć lat i umarł, i pogrzebion w mieście swym Galaad. **8**. Potym sądził Izraela Abesan z Betlejem, **9**. który miał trzydzieści synów i trzydzieści córek, które wydając z domu dał za mąż, i tejże liczby synom swym wziął żony, wprowadzając do domu swego. Który siedm lat sądził Izraela. **10**. I umarł, i pogrzebion w Betlejem. **11**. Po którym nastąpił Ahialon Zabulończyk i sądził Izraela dziesięć lat. **12**. I umarł, i pogrzebion jest w Zabulon. **13**. Potym sądził Izraela Abdon, syn Illel, Faratończyk, **14**. który miał czterdzieści synów a trzydzieści wnuków z nich, wsiadających na siedmdziesiąt źrzebców oślic, a sądził Izraela ośm lat. **15**. I umarł, i pogrzebion jest w Faraton ziemi Efraim, na górze Amalek.

Rozdział 13

1. I znowu synowie Izraelowi uczynili złe przed oblicznością PANSKĄ: który je dał w ręce Filistynów przez czterdzieści lat. **2**. I był jeden mąż z Saraa i z pokolenia Dan, imieniem Manue, mający niepłodną żonę. **3**. Której się ukazał Anjoł PANSKI i rzekł do niej: Niepłodnaś jest i bez dziatek, ale poczniesz i porodzisz syna, **4**. strzeżże, abyś nie piła wina i sycery ani jadła nic nieczystego, **5**. abowiem poczniesz i porodzisz syna, którego głowy brzytwa się nie dotknie, bo będzie nazarejczyk Boży

z dzieciństwa swego i z żywota matki, a on
pocznie wybawiać Izraela z ręki Filistynów.
6. Która gdy przyszła do męża swego, rzekła mu:
Mąż Boży przyszedł do mnie, mając twarz
anjelską, straszny barzo. Którego gdym pytała,
kto by był i skąd by przyszedł i jakim by go
imieniem zwano, nie chciał mi powiedzieć, **7**. ale
to odpowiedział: Oto poczniesz i porodzisz syna;
strzeż, abyś nie piła wina ani sycery i nie jadła
czego nieczystego, bo dziecię będzie nazarejczyk
Boży z dzieciństwa swego, z żywota matki swej
aż do dnia śmierci swej. **8**. Modlił się tedy
Manue do JAHWE i rzekł: Proszę, Panie, aby
mąż Boży, któregoś posłał, po wtóre przyszedł
i nauczył nas, co byśmy czynić mieli
z dziecięciem, które się narodzi. **9**. I wysłuchał
JAHWE modlącego się Manue, i ukazał się
znowu Anjoł Boży żenie jego siedzącej na polu.
A Manue, mąż jej, nie był z nią. Która
ujźrzawszy Anjoła, **10**. spieszyła się i biegła do
męża swego, i powiedziała mu, mówiąc: Oto mi
się ukazał mąż, któregom pierwej widziała.
11. Który wstał i szedł z żoną swoją,
i przyszedszy do męża, rzekł mu: Tyżeś jest,
któryś mówił do niewiasty? A on odpowiedział:
Jam jest. **12**. Któremu Manue: Kiedy, pry, ziści
się mowa twoja, co chcesz, aby czyniło dziecię?
abo czego się strzec będzie miało? **13**. I rzekł
Anjoł PANSKI do Manuego: Od wszego, com
powiedział żenie twojej, niech się wstrzyma,
14. a cokolwiek się z winnice rodzi, niechaj nie
jada: wina i sycery niech nie pije, niczego
nieczystego niech nie pożywa, a com jej
rozkazał, to niechaj wypełni i przestrzega.
15. I rzekł Manue do Anjoła PANSKIEGO:
Proszę cię, abyś zezwolił na prośbę moję
i żebyśmyć uczynili koźlątko z kóz. **16**. Któremu
odpowiedział Anjoł: Jeśli mię przymuszasz, nie
będę jadł chleba twego, ale jeśli chcesz uczynić
całopalenie, Ofiarujże je JAHWE. A nie wiedział
Manue, że to był Anjoł PANSKI. **17**. I rzekł do
niego: Jakoć imię, aby jeśli się spełni słowo
twoje, uczciliśmy cię. **18**. Któremu on
odpowiedział: Przecz się pytasz o imię moje,
które jest dziwne? **19**. A tak wziął Manue koźlę
z kóz i mokre ofiary i położył na skale, ofiarując
JAHWE, który czyni dziwy, a sam i żona jego
patrzyli; **20**. a gdy występował płomień ołtarza
ku niebu, Anjoł PANSKI wstąpił pospołu
w płomieniu. Co gdy ujźrzeli Manue i żona jego,
upadli na twarzy swe na ziemię **21**. I więcej się
im nie ukazał Anjoł PANSKI. I zaraz poznał
Manue, że był Anjoł PANSKI. **22**. I rzekł do
żony swej: Śmiercią pomrzemy, bośmy widzieli
Boga. Któremu żona odpowiedziała: **23**. By nas
JAHWE chciał pobić, nie przyjąłby był
całopalenia i mokrych ofiar z ręku naszych aniby
nam był ukazał tego wszytkiego, aniby tego, co
ma przyść, objawił. **24**. Porodziła tedy syna
i nazwała imię jego Samson. I urosło dziecię,
i błogosławił mu JAHWE. **25**. I począł Duch
PANSKI być z nim w obozie Dan między Saraą
a między Estaol.

Rozdział 14

1. Szedł tedy Samson do Tamnat. I ujźrzawszy
tam niewiastę z córek Filistyńskich **2**. szedł
i powiedział ojcu swemu i matce swej, mówiąc:
Widziałem niewiastę w Tamnata, z córek
Filistyńskich, którą proszę, żebyście mi wzięli za
żonę. **3**. Któremu rzekli ociec i matka jego: Azaż

nie masz niewiasty między córkami braci twojej
i między wszytkim ludem moim, że chcesz
wziąć żonę u Filistynów, którzy są nieobrzezani?
I rzekł Samson do ojca swego: Tę mi weźmi, bo
się podobała oczom moim. **4**. A rodzicy jego nie
wiedzieli, że rzecz działa się od JAHWE i szukał
przyczyny na Filistyny, bo naonczas
Filistynowie panowali nad Izraelem. **5**. Poszedł
tedy Samson z ojcem swym i z matką do
Tamnata. A gdy przyszli do winnic miejskich,
ukazał się młody lew srogi a ryczący i zabieżał
mu. **6**. Lecz przypadł Duch PANSKI na Samsona
i rozdarł lwa jakoby koźlę na sztuki roztargając,
nie mając zgoła nic w ręku; a tego ojcu i matce
nie chciał oznajmić. **7**. I szedł, i mówił
z niewiastą, która się była podobała oczom jego.
8. A po kilku dni wracając się, aby ją pojął,
zstąpił, aby oglądał ścierw lwi, a oto rój pszczół
był w paszczece lwiej i plastr miodu. **9**. Który
wziąwszy w ręce, jadł na drodze i przyszedszy
do ojca swego i matki, dał im część, którzy też
sami jedli, a przecię im nie chciał powiedzieć, że
był miód z ścierwu lwiego wybrał. **10**. Przyszedł
tedy ociec jego do niewiasty i sprawił synowi
swemu Samsonowi ucztę, bo tak młodzieńcy
zwykli byli czynić. **11**. Gdy tedy go ujźrzeli
mieszczanie onego miejsca, dali mu
towarzyszów trzydzieści, żeby z nim byli.
12. Którym rzekł Samson: Zadam wam gadkę,
którą jeśli mi zgadniecie przez siedm dni wesela,
dam wam trzydzieści prześcieradł i trzydzieści
sukien, **13**. a jeśli nie będziecie mogli zgadnąć,
tedy wy mnie dacie trzydzieści czechłów
i trzydzieści sukien. Którzy mu odpowiedzieli:
Zadaj gadkę, że usłyszymy. **14**. I rzekł im:
Z jedzącego wyszedł pokarm, a z mocnego
wyszła słodkość. I nie mogli przez trzy dni
zgadnąć gadki. **15**. A gdy przechodził siódmy
dzień, rzekli do żony Samsonowej: Pochlebuj
mężowi twemu a namów go, żeć powie, co
znaczy gadka, a jeśli nie będziesz chciała
uczynić, zapalimy cię i z domem ojca twego.
Czyliście nas przeto prosili na wesele, żebyście
nas złupili? **16**. Która łzy u Samsona wylewała
i uskarżała się, mówiąc: Masz mię w nienawiści,
a nie miłujesz. Dlategoż gadki, którąś zadał
synom ludu mego, nie chcesz mi wyłożyć. A on
odpowiedział: Ojcu memu i matce nie chciałem
powiedzieć, a tobie będę mógł powiedzieć?
17. Przez siedm tedy dni wesela płakała przed
nim, aż dnia siódmego, gdy mu się uprzykrzyła,
wyłożył; która wnet powiedziała sąsiadom
swoim. **18**. A oni mu rzekli dnia siódmego przed
zachodem słońca: Co słodszego nad miód? a co
mocniejszego nad lwa? Który rzekł do nich:
Byście byli nie orali jałowicą moją, nie
naleźlibyście byli gadki mojej. **19**. Przypadł tedy
nań Duch PANSKI i szedł do Askalona, i zabił
tam trzydzieści mężów, których szaty wziąwszy,
dał tym, którzy byli gadkę zgadli. I rozgniewany
barzo szedł do domu ojca swego, **20**. a żona jego
szła za męża, jednego z przyjaciół jego i z
swatów.

Rozdział 15

1. A po niewielkim czasie, gdy nadchodziły dni
pszenicznego żniwa, przyszedł Samson chcąc
nawiedzić żonę swoje i przyniósł jej koźlę z kóz.
A gdy według zwyczaju chciał wniść do jej
komory, zbronił mu ociec jej, mówiąc:
2. Mniemałem, że jej nienawidzisz, a przetom ją

wydał za przyjaciela twego; ale ma siostrę, która młodszą i cudniejszą jest niż ona, niech ci będzie miasto niej żoną. **3**. Któremu Samson odpowiedział: Od tego dnia nie będzie na mnie wina przeciw Filistynom, bo wam będę złość wyrządzał. **4**. I poszedł, i pojmał trzy sta liszek, i ogony ich do ogonów przywiązał, a w pośrzodku przywiązał pochodnie, **5**. które ogniem zapaliwszy, rozpuścił, aby i tam i sam biegały. Które wnet wbiegły w zboże Filistyńskie: które zapaliwszy i zgromadzone już zboże, i co jeszcze w kłosie stało, pogorzało, tak dalece, że też i winnice i oliwnice ogień popalił. **6**. I rzekli Filistynowie: Kto to uczynił? Którym powiedziano: Samson, zięć Tamnatczyka, że wziął żonę jego i dał drugiemu, to uczynił. I szli Filistynowie, i spalili tak niewiastę, jako ojca jej. **7**. Którym rzekł Samson: Aczeście to uczynili, wszakże jeszcze z was wezmę pomstę, a tedy przestanę. **8**. I poraził je porażką wielką, tak iż zdumiawszy się łystę na biodrę zakładali. A poszedszy mieszkał w jaskini skały Etam. **9**. Przyciągnąwszy tedy Filistynowie do ziemie Juda, położyli się obozem na miejscu, które potym nazwano Lechi, to jest Czeluść, gdzie się ich wojsko było rozłożyło. **10**. I rzekli do nich z pokolenia Juda: Czemuście przyciągnęli na nas? Oni odpowiedzieli: Abyśmy związali Samsona, przyszliśmy, i żebyśmy mu oddali, co nam wyrządził. **11**. A tak szło trzy tysiące mężów z Juda do jaskinie skały Etam i rzekli do Samsona: Nie wiesz, iż Filistynowie panują nad nami? Czemuś to chciał uczynić? Którym on rzekł: Jako mi uczynili, takem im uczynił. **12**. Przyszliśmy cię, pry, zwięzać i wydać w ręce Filistynów. Którym Samson: Przysiężcie, pry, a przyrzeczcie mi, że mię nie zabijecie. **13**. Rzekli: Nie zabijemy cię, ale związanego wydamy. I związali go dwiema nowemi powrozami, i wzięli go z skały Etam. **14**. Który gdy przyszedł do miejsca Czeluści, a Filistynowie krzycząc wybiegli przeciw jemu, przypadł nań Duch Pański, a jako zwykły na zapach ognia lny się palić, tak powrozy, któremi był związan, rozleciały się i rozwiązały. **15**. I nalezioną czeluść, to jest szczękę oślą, która leżała, porwawszy, zabił nią tysiąc mężów, **16**. i rzekł: Czeluścią oślą, szczęką źrzebca oślic zgładziłem je i zabiłem tysiąc mężów. **17**. A gdy tych słów śpiewając dokończył, porzucił czeluść z ręki i nazwał imię miejsca onego Ramat Lechi, co się wykłada podniesienie czeluści. **18**. A gdy pragnął barzo, wołał do JAHWE i rzekł: Tyś dał przez rękę sługi twego to wybawienie barzo wielkie i zwycięstwo, a oto od pragnienia umieram i wpadnę w ręce nieobrzezanych. **19**. I otworzył JAHWE trzonowy ząb w czeluści oślej, i wyszły z niego wody. Których się napiwszy, ochłodził ducha i posilił się. I przetoż nazwano ono miejsce: Źrzódło wzywającego z czeluści, aż do dnia dzisiejszego. **20**. I sądził Izraela za dni Filistynów dwadzieścia lat.

Rozdział 16

1. Szedł też do Gazy i ujźrzał tam niewiastę, nierządnicę, i wszedł do niej. **2**. Co gdy usłyszeli Filistynowie i gruchnęło u nich, że Samson wszedł do miasta, obtoczyli go, postawiwszy straż w bramie miejskiej, i tam całą noc milczkiem czekając, aby, skoro dzień, wychodzącego zabili. **3**. Ale Samson spał aż do

północy, a stamtąd powstawszy, wziął oboje
wrota u bramy z podwojami ich i z zamkiem
i włożywszy je na ramiona swe, zaniósł na
wierzch góry, która patrzy ku Hebron. **4**. Potym
rozmiłował się niewiasty, która mieszkała
w Dolinie Sorek, a zwano ją Dalila.
5. I przyjachali do niej książęta Filistyńskie,
i rzekli: Oszukaj go a wywiedź się od niego,
w czym tak wielką moc ma, a jakobyśmy go
zwyciężyć mogli i związanego utrapić. To jeśli
uczynisz, damyć każdy tysiąc i sto srebrników.
6. Rzekła tedy Dalila do Samsona: Powiedz mi,
proszę, w czym jest nawiętsza moc twoja, a co
jest, czym byś związany wyrwać się nie mógł?
7. Której odpowiedział Samson: Gdyby mię
siedmią powrozów żylistych jeszcze nie
uschłych i jeszcze wilgotnych związano, będę
słabym jako inni ludzie. **8**. I przyniosły do niej
książęta Filistyńskie siedm powrozów, jako była
rzekła, któremi go związała, **9**. gdy się u niej
zasadzka zataiła i w komorze końca rzeczy
czekała. I zawołała nań: Filistynowie nad tobą,
Samson! Który rozerwał powrozy, jako gdyby
kto przerwał nić ukręconą z paździerzy
zgrzebnych, gdy zapach ognia poczuje; i nie
poznano, w czym by była moc jego. **10**. I rzekła
do niego Dalila: Otoś mię oszukał i nieprawdęś
powiedział: wżdy teraz powiedz mi, czym by cię
zwięzać. **11**. Której on odpowiedział: Gdyby mię
związano nowemi powrozami, których nigdy nie
używano, słaby będę i innym ludziom podobny.
12. Któremi znowu Dalila związała go
i zawołała: Filistynowie nad tobą, Samsonie!
w komorze zasadzkę nagotowawszy. Który tak
porwał powrozy jako nici płótna. **13**. I rzekła zaś
Dalila do niego: Pókiż mię zdradzasz i kłamstwo
powiadasz? Okaż, czym byś miał być związany.
Której Samson odpowiedział: Jeśli siedm
włosów z głowy mojej z nicią osnowaną
spleciesz a gwóźdź w nie obwiniony wbijesz
w ziemię, słabym będę. **14**. Co gdy uczyniła
Dalila, rzekła do niego: Filistynowie nad tobą,
Samsonie! Lecz on wstawszy ze snu, wyrwał
gwóźdź z włosami i z osnowaniem. **15**. I rzekła
do niego Dalila: Jakoż powiadasz, żebyś mię
miłował, ponieważ serce twoje nie jest ze mną?
Trzykrocieś mną skłamał, a nie chciałeś
powiedzieć, w czym jest barzo wielka moc
twoja. **16**. A gdy mu dokuczała i przez wiele dni
ustawicznie przy nim tkwiała, czasu
odpoczynienia nie dając, ustała dusza jego i aż
do śmierci się spracowała. **17**. Tedy otwierając
prawdę, rzekł do niej: Żelazo nigdy nie postało
na głowie mojej, bom jest nazareusz, to jest
poświęcony Bogu z żywota matki mojej: jeśliby
mi głowę ogolono, odejdzie ode mnie moc moja
i ustanę, i będę jako inni ludzie. **18**. A ona
widząc, że jej wyznał wszytek umysł swój,
posłała do książąt Filistyńskich i rozkazała:
Przyjedźcie jeszcze raz, boć mi teraz otworzył
serce swoje. Którzy przyjachali, wziąwszy
pieniądze, które byli obiecali. **19**. A ona uśpiła
go na koleniech swoich i położyła głowę jego na
swym łonie. I przyzwała barwierza, i ogoliła
siedm włosów jego, i poczęła go odpychać,
i wyganiać od siebie: bo natychmiast moc
odeszła od niego, **20**. i rzekła: Filistynowie nad
tobą, Samsonie! Który ze snu wstawszy, rzekł
w sercu swoim: Wynidę, jakom przedtym czynił,
a otrząsnę się: nie wiedząc, że JAHWE odstąpił

od niego. **21**. Którego pojmawszy Filistynowie, natychmiast mu oczy wyłupili i wiedli go do Gazy związawszy łańcuchami, a zamknąwszy go w ciemnicy, żarna obracać przymusili. **22**. I już włosy jego podrastać poczynały, **23**. a książęta Filistyńskie zeszły się były pospołu, żeby ofiarowały ofiary wielkie Dagonowi, bogu swemu, i weselili się, mówiąc: Dał bóg nasz nieprzyjaciela naszego Samsona w ręce nasze. **24**. Co też lud widząc chwalił boga swego i toż mówił: Dał bóg nasz nieprzyjaciela naszego w ręce nasze, który spustoszył ziemię naszę i wielu pobił. **25**. A gdy byli dobrej myśli, weseląc się po biesiadach, najadszy się już, przykazali, aby zawołano Samsona i aby grał przed nimi. Który przywiedziony z ciemnice grał przed nimi, i postawili go między dwiema słupy. **26**. Który rzekł pocholęciu, który go prowadził: Puść mię, że się dotknę słupów, na których stoi wszytek dom, a podeprę się na nich i trochę odpoczynę. **27**. A dom pełen był mężów i niewiast i były tam wszytkie książęta Filistyńskie, a z dachu i z sale około trzech tysięcy obojej płci patrzących na grającego Samsona. **28**. A on wzywając JAHWE, rzekł: JAHWE Boże, wspomni na mię a przywróć mi teraz pierwszą moc, Boże mój, abych się pomścił nad nieprzyjacioły memi, a za utracenie obu oku jednę pomstę odniosę. **29**. I ująwszy obadwa słupy, na których stał dom, jeden z nich prawą ręką, a drugi lewą trzymając, **30**. rzekł: Niech umrze dusza moja z Filistynami! I zatrząsnąwszy mocno słupami, upadł dom na wszytkie książęta i na inny lud, który tam był, i daleko ich więcej umierając, niżli przedtym, żywy będąc, zabił. **31**. A przyszedszy bracia jego i wszytek ród, wzięli ciało jego i pogrzebli między Saraa i Estaol w grobie ojca jego Manue, a sądził Izraela dwadzieścia lat.

Rozdział 17

1. Był na on czas jeden mąż z góry Efraim, imieniem Michas, **2**. który rzekł matce swej: Tysiąc i sto srebrników, któreś sobie była oddzieliła i na któreś, gdym ja słyszał, przysięgła, oto ja mam i są przy mnie. Któremu Ona odpowiedziała: Błogosławiony syn mój JAHWE. **3**. Wrócił je tedy matce swej, która mu była rzekła: Poświęciłam i ślubiłam to srebro JAHWE, aby z ręki mej przyjął syn mój i uczynił rycinę i licinę: a teraz oddawam je tobie. **4**. Wrócił je tedy matce swej, która wzięła dwie ście srebrnych i dała je złotnikowi, żeby z nich uczynił rycinę i licinę, która była w domu Michy. **5**. Który zborek też w nim Bogu odłączył i uczynił efod i terafim, to jest szatę kapłańską i bałwany, i napełnił rękę jednego z synów swych, i był mu kapłanem. **6**. W one dni nie było króla w Izraelu, ale każdy, co się mu zdało prawego, to czynił. **7**. Był też drugi młodzieniec z Betlejem Judy, z pokolenia jego, a ten był Lewit i mieszkał tam. **8**. I wyszedszy z miasta Betlejem, chciał gościem być, gdzie by sobie wczas nalazł. A gdy przyszedł na górę Efraim będąc w drodze i stąpił trochę do domu Micha, **9**. spytan jest od niego, skąd by przyszedł. Który odpowiedział: Jestem Lewit z Betlejem Judy, a idę, żebych mieszkał, kędy będę mógł i gdzie by mi się zdało z moim pożytkiem. **10**. I rzekł Michas: Mieszkaj u mnie a bądź mi ojcem i kapłanem, a dam ci na każdy rok dziesięć

srebrników i dwie szacie, i czego do żywności potrzeba. **11**. Przyzwolił i mieszkał u człowieka, i był mu jako jeden z synów; **12**. i napełnił Michas rękę jego, i miał młodzieńca kapłanem u siebie, **13**. mówiąc: Teraz wiem, że mi Bóg uczyni dobrze, mającemu kapłana z rodu lewickiego.

Rozdział 18

1. W one dni nie było króla w Izraelu, a pokolenie Dan szukało sobie osiadłości, w której by mieszkało: bo aż do onego dnia między innemi pokoleńmi nie wzięło było działu. **2**. A tak posłali synowie Dan z pokolenia i domu swego piąci mężów barzo mocnych z Saraa i z Estaol, aby wyszpiegowali ziemię i pilnie wypatrzyli. I rzekli im: Idźcie a wyszpiegujcie ziemię. Którzy gdy poszedszy, przyszli na górę Efraim i weszli do domu Michy, odpoczynęli tam, **3**. a poznawszy głos młodzieńca Lewity i stojąc w jego gospodzie, rzekli do niego: Kto cię tu przywiódł? Co tu czynisz? Dlaczegoś tu chciał przyść? **4**. Który im odpowiedział: To a to mi uczynił Michas i najął mię za myto, abych mu był kapłanem. **5**. I prosili go, aby się radził JAHWE, żeby mogli wiedzieć, jeśli szczęśliwą drogą szli i jeśli rzecz miała mieć skutek. **6**. Który im odpowiedział: Idźcie w pokoju: JAHWE patrzy na drogę waszę i na szcie, którym idziecie. **7**. Poszedszy tedy pięć mężów, przyszli do Lais i ujźrzeli lud mieszkający w nim bez żadnej bojaźni, według zwyczaju Sydończyków, bezpiecznie i spokojnie, bo się im żaden nie sprzeciwił, i wielkich bogactw, a daleko od Sydonu i od wszytkich ludzi oddzieleni. **8**. I wróciwszy się do braci swej do Saraa i Estaol, a co by sprawili, pytającym odpowiedzieli: **9**. Wstańcie, pódźmy do nich, bośmy widzieli ziemię barzo bogatą i obfitą. Nie zaniedbywajcie, nie przestajcie, pódźmy a posiądźmy ją, nie będzie żadnej prace. **10**. Wnidziemy do przespiecznych, do krainy barzo szerokiej, a da nam Pan miejsce, na którym nie masz niedostatku żadnej rzeczy z tych, które się na ziemi rodzą. **11**. Wyjachali tedy z pokolenia Dan, to jest z Saraa i z Estaol, sześć set mężów przepasanych bronią wojenną, **12**. a szedszy położyli się w Kariatiarim Judzkim; które miejsce od onego czasu Obóz Dan imię wzięło, a jest za Kariatiarim. **13**. Stamtąd przeszli na górę Efraim. A gdy przyszli do domu Michy, **14**. rzekli pięć mężów, którzy pierwej posłani byli na wyszpiegowanie ziemie Lais, do drugiej braciej swojej: Wiecie, że w tych domiech jest efod i terafim, i rycina, i licina: patrzcież, co się wam podoba. **15**. A trochę ustąpiwszy, weszli do domu młodzieńca Lewity, który był w domu Michy, i pozdrowili go słowy spokojnemi. **16**. A sześć set mężów tak, jako byli zbrojni, stali przede drzwiami. **17**. Lecz oni, którzy byli weszli do domu młodzieńca, rycinę i efod, i terafim, i licinę wziąć usiłowali, a kapłan stał przede drzwiami, a sześć set mężów mocnych niedaleko czekali. **18**. Wzięli tedy, którzy byli weszli, rycinę, efod i bałwany, i licinę. Którym rzekł kapłan: Cóż czynicie? **19**. Któremu odpowiedzieli: Milcz a połóż palec na usta twoje, a pódź z nami, żebyśmy cię mieli za ojca i kapłana. Coć lepiej, żebyś był kapłanem w domu jednego męża, czy li w jednym

pokoleniu i familijej w Izraelu? **20**. Co gdy usłyszał, przyzwolił na ich powieści i wziął efod i bałwany, i rycinę, i szedł z nimi. **21**. Którzy gdy odeszli, puściwszy przed sobą dziatki i bydło, i wszytko, co było kosztownego, **22**. i już daleko było do domu Michy, mężowie, którzy mieszkali w domu Michy, zwoławszy się, gonili ich **23**. i poczęli wołać za nimi. Którzy obejźrzawszy się, rzekli do Michy: Czego chcesz? Przecz wołasz? **24**. Który odpowiedział: Bogi moje, którem sobie sprawił, pobraliście, i kapłana, i wszytko, co mam, a mówicie: Coć jest? **25**. I rzekli mu synowie Dan: Strzeż się, abyś więcej do nas nie mówił i nie przyszli do ciebie mężowie rozgniewani, a zginąłbyś sam i z domem twoim. **26**. I tak zaczętą drogą szli. A widząc Michas, że są mocniejszy nadeń, wrócił się do domu swego. **27**. A sześć set mężów wzięli kapłana i cośmy wyżej powiedzieli. I przyszli do Lais, do ludu spokojnego i bezpiecznego, i porazili je paszczeką miecza, i miasto spalili, **28**. a żaden ich zgoła nie ratował, że daleko mieszkali od Sydonu, a z żadnemi ludźmi nie mieli towarzystwa ani sprawy żadnej. A było miasto położone w krainie Rohob, które znowu zbudowawszy, mieszkali w nim **29**. dawszy miastu imię Dan, wedle imienia ojca swego, którego zrodził Izrael: które przed tym Lais zwano. **30**. I postawili sobie rycinę, i Jonatan, syna Gersam, syna Mojżeszowego, i syny jego kapłany w pokoleniu Dan, aż do dnia pojmania swego. **31**. I został u nich bałwan Michów przez wszytek czas, póki był dom Boży w Silo. Naonczas nie było króla w Izraelu.

Rozdział 19

1. Był niejaki mąż, Lewit, mieszkający w boku góry Efraim, który pojął żonę z Betlejem Judy. **2**. Która go opuściła i wróciła się do domu ojca swego do Betlejem i mieszkała u niego cztery miesiące. **3**. I szedł za nią mąż jej, chcąc się z nią pojednać i łagodnie użyć, i z sobą przywieść, mając w towarzystwie chłopca i dwa osły. Która przyjęła go i wwiodła do domu ojca swego. Co gdy usłyszał świekier jego, ujźrzawszy go, zabieżał mu z radością **4**. i obłapił go. I mieszkał zięć w domu świekra trzy dni, jedząc i pijąc z nim przyjacielskie. **5**. A czwartego dnia wstawszy w nocy, chciał odjachać. Którego zatrzymał świekier i rzekł do niego: Zjedz pierwej trochę chleba a pokrzep żołądka i tak pojedziesz. **6**. I siedzieli z sobą, i jedli, i pili. I rzekł ociec dziewki do zięcia swego: Proszę cię, zostań tu jeszcze przez dziś a bądźmy wespół dobrej myśli. **7**. Ale on wstawszy począł chcieć odjechać. A świekier przedsię usilnie go wściągał i zatrzymał przy sobie. **8**. A gdy było rano, gotował się Lewit w drogę. Któremu zaś rzekł świekier: Proszę cię, zjedz co trochę, a posiliwszy się, aż dnia przybędzie, potym pojedziesz. I tak jedli z sobą. **9**. I wstał młodzieniec, aby jachał z żoną swą i z chłopcem. Któremu zaś rzekł świekier: Obacz, żeć się już dzień chyli ku zachodu a wieczór nadchodzi: zostań u mnie jeszcze dziś a straw dzień wesoło, a jutro pójdziesz, abyś szedł do domu twego. **10**. Nie chciał zięć przyzwolić na mowę jego, ale wnet pojachał i przyszedł przeciw Jebuz, które inszym imieniem zową Jeruzalem, wiodąc z sobą dwa osły z brzemiony i nałożnicę. **11**. I już byli

w Jebuz, a dzień się odmieniał w noc, i rzekł
sługa do Pana swego: Pódź, proszę, wstąpwa do
miasta Jebuzejczyków a zostańmy w nim.
12. Któremu odpowiedział Pan: Nie wstąpię do
miasta obcego narodu, który nie jest z synów
Izraelowych, ale przejdę aż do Gabaa, **13**. a tam
przyszedszy, staniemy w nim abo więc
w mieście Rama. **14**. A tak minęli Jebuz i szli
zaczętą drogą, i zaszło im słońce u Gabaa, które
jest w pokoleniu Beniamin, **15**. i weszli do niego,
aby tam zostali. Gdzie gdy wszedszy, siedzieli
na ulicy miejskiej, a żaden ich nie chciał przyjąć
do gospody. **16**. Alić oto przyszedł człowiek
stary, wracający się z pola i od roboty swej
wieczór, który też był z góry Efraim, a gościem
mieszkał w Gabaa, a ludzie onej krainy byli
synowie Jemini. **17**. I podniózszy oczy, ujźrzał
starzec człowieka siedzącego z tłomoczki swemi
na ulicy miasta, i rzekł do niego: Skąd idziesz,
a dokąd idziesz? **18**. Który mu odpowiedział:
Wyjachaliśmy z Betlejem Judy a idziem do
miejsca naszego, które jest w boku góry Efraim,
skądeśmy byli wyszli do Betlejem, a teraz
idziemy do domu Bożego, a żaden nas nie chce
przyjąć pod dach swój, **19**. mających plewy
i siano na obrok osłom, a chleb i wino na moję
i służebnice twojej potrzebę, i chłopca, który jest
ze mną: niczego nie potrzebujemy, jedno
gospody. **20**. Któremu starzec odpowiedział:
Pokój z tobą niech będzie: ja dam, czego
potrzeba, tylko proszę, żebyś nie stał na ulicy.
21. I wwiódł go do domu swego i dał osłom
obrok, a skoro umyli nogi swoje, wziął je na
ucztę. **22**. A gdy oni używali, a po utrudzeniu
z drogi jedząc i pijąc ciała posilali, przyszli
mężowie miasta onego, synowie Belial (to jest
bez jarzma), a obstąpiwszy dom starców, we
drzwi bić poczęli, wołając na pana domu
i mówiąc: Wywiedź męża, który wszedł do
domu twego, że będziem z nim czynić, co
chcemy. **23**. I wyszedł do nich starzec, i rzekł:
Nie chciejcie, bracia, nie chciejcie czynić tego
złego, bo wszedł człowiek do gospody mojej,
a przestańcie od tego szaleństwa. **24**. Mam
córkę, dziewicę, a ten człowiek ma nałożnicę,
wywiodę je do was, że je poniżycie, a waszę
psotę wypełnicie, tylko proszę tej niecnoty
przeciw przyrodzeniu z mężem nie czyńcie.
25. Nie chcieli słuchać mowy jego. Co widząc
on człowiek, wywiódł do nich nałożnicę swoję
i dał ją na swą wolą ich, z którą gdy całą noc
psotę płodzili, puścili ją rano. **26**. A niewiasta,
gdy ciemności mijały, przyszła do drzwi domu,
w którym jej pan mieszkał, i tam upadła.
27. A gdy było rano, wstał człowiek i otworzył
drzwi, aby zaczętą drogę skończył: a oto
nałożnica jego leżała przede drzwiami
rozciągnąwszy ręce na progu. **28**. Do której on
mniemając, żeby spała, mówił: Wstań a idźmy.
Która gdy nic nie odpowiedziała, obaczywszy,
że umarła, wziął ją i włożył na osła, i wrócił się
do domu swego. **29**. Do którego wszedszy,
porwał miecz, a ciało żony i z kościami jej na
dwanaście części i sztuk zrąbawszy, rozesłał po
wszystkich granicach Izraelskich. **30**. Co każdy
ujźrzawszy społem wołali: Nigdy się takowa
rzecz nie stała w Izraelu od tego dnia, którego
wyszli ojcowie naszy z Egiptu aż do tego czasu!
Wydajcie wyrok a społecznie postanówcie, co
trzeba czynić.

Rozdział 20

1. Wyszli tedy wszyscy synowie Izraelowi i zgromadziwszy się wespół jako mąż jeden, od Dan aż do Bersabee i ziemie Galaad, do JAHWE do Masfa; **2**. i wszyscy węgłowie ludu, i wszytkie pokolenia Izraelowe zeszły się do zgromadzenia ludu Bożego, cztery sta tysięcy pieszych waleczników; **3**. (ani to tajno było synom Beniamin, że się zeszli synowie Izraelowi w Masfa). I spytany Lewita, mąż niewiasty zamordowanej, jako się tak wielka złość zstała, **4**. odpowiedział: Przyszedłem do Gabaa Beniamin z żoną swą i tamem stanął, **5**. alić oto ludzie onego miasta obstąpili w nocy dom, w któremem stał, chcąc mię zabić, a żonę moję niesłychaną zapalczywością wszeteczeństwa gwałcąc, nawet umarła. **6**. Którą porwawszy rozsiekałem w sztuki i rozesłałem części po wszytkich granicach osiadłości waszej, bo nigdy taka niecnota i tak haniebny grzech nie zstał się w Izraelu. **7**. Jesteście tu wszyscy synowie Izraelowi, postanówcież, co czynić macie. **8**. I stojąc wszytek lud, jako jednego człowieka mową odpowiedział: Nie wrócimy się do przybytków naszych ani żaden nie wnidzie do domu swego, **9**. ale to przeciw Gabaa spólnie uczyńmy; **10**. niech będą obrani dziesięć mężów ze sta, ze wszytkich pokoleni Izraelskich, a sto z tysiąca, a tysiąc z dziesiąci tysięcy, żeby znosili żywność wojsku i abyśmy mogli walczyć przeciw Gabaa Beniamin a oddać mu za niecnotę, co zasłużył. **11**. I zebrał się wszytek Izrael do miasta jako jeden człowiek, jednaką myślą i jedną radą, **12**. i posłali posły do wszytkiego pokolenia Beniamin, co by im mówili: Czemu się tak haniebna złość nalazła między wami? **13**. Wydajcie ludzie z Gabaa, którzy tę złość popełnili, aby pomarli a było zniesione złe z pośrzodku Izraela. Którzy nie chcieli usłuchać rozkazania braciej swej, synów Izraelowych; **14**. ale ze wszytkich miast, które w ich dziale były, zeszli się do Gabaa, aby im dali pomoc i walczyli ze wszytkim ludem Izraelskim. **15**. I nalazło się dwadzieścia i pięć tysięcy z Beniamina dobywających miecza, oprócz obywatelów Gabaa, **16**. których było siedm set mężów dużych, tak lewą, jako prawą ręką walczących i tak procami kamienie na pewną ciskających, że i włos mogli ubić i żadną miarą na inną stronę raz kamienny się nie unosił. **17**. Mężów też Izraelskich, oprócz Beniamina, nalazło się cztery sta tysięcy dobywających mieczów i gotowych ku bitwie. **18**. Którzy wstawszy przyszli do domu Bożego, to jest do Silo, i radzili się Boga, i mówili: Kto będzie w wojsku naszym hetmanem walki przeciw synom Beniamin? Którym odpowiedział JAHWE: Juda niech będzie hetmanem waszym. **19**. I wnet synowie Izraelowi, wstawszy rano, położyli się obozem u Gabaa, **20**. a stamtąd wyszedszy ku bitwie przeciw Beniaminowi, miasta dobywać poczęli. **21**. I wypadszy synowie Beniamin z Gabaa, zabili dnia onego z synów Izraelowych dwadzieścia i dwa tysiąca mężów. **22**. Znowu synowie Izraelowi i mocy, i liczbie ufając, na tymże miejscu, na którym się pierwej potykali, uszykowali wojsko; **23**. wszakże tak, że pierwej szli i płakali przed JAHWE aż do nocy, i radzili się go, i mówili: Manili jeszcze iść ku bitwie przeciw synów Beniamin, braciej mojej,

czyli nie? Którym on odpowiedział: Idźcie do
nich a potykajcie się. **24**. A gdy synowie
Izraelowi drugiego dnia wyszli ku potkaniu
z syny Beniaminowymi, **25**. wypadli synowie
Beniamin z bram Gabaa i potkawszy się z nimi
tak szalenie je mordowali, że ośmnaście tysięcy
mężów dobywających miecza położyli.
26. Przetoż wszyscy synowie Izraelowi przyszli
do domu Bożego a siedząc płakali przed
JAHWE i pościli dnia onego aż do wieczora,
i ofiarowali mu całopalenia i zapokojne ofiary,
27. i pytali się o swym powodzeniu. Na ten czas
była tam skrzynia przymierza Bożego,
28. a Finees, syn Eleazara, syna Aaronowego,
był przełożonym domu. Radzili się tedy Pana,
i rzekli: Mamli jeszcze wyniść na wojnę przeciw
synom Beniaminowym, braciej naszej, czyli
zaniechać? Którym JAHWE rzekł: Idźcie, bo
jutro dam je w ręce wasze. **29**. I zasadzili
synowie Izraelowi zasadzkę około miasta Gabaa.
30. I trzeci kroć, jako raz i dwa razy, przeciw
Beniaminowi wojsko wywiedli. **31**. Lecz
i synowie Beniaminowi śmiele z miasta wyciekli
i uciekające przeciwniki opodal gonili, tak iż
ranili z nich jako pierwszego i wtórego dnia
i siekli tył dwiema drogami podające, z których
jedna bieżała do Betel, a druga do Gabaa,
i porazili około trzydzieści mężów: **32**. bo
mniemali, żeby zwykłym obyczajem ustępowali.
Którzy uciekanie sztucznie zmyślając, namówili
się, aby ich od miasta odwiedli, a jakoby
uciekając, na drogi przerzeczone nawiedli.
33. A tak wszyscy synowie Izraelowi wstawszy
z miejsc swoich uszykowali się na miejscu, które
zową Baaltamar. Zasadzka też, która około
miasta była, po lekku się jęła ukazować **34**. i od
zachodniej strony miasta wychodzić. Ale i druga,
dziesięć tysięcy mężów ze wszego Izraela,
obywatele miasta ku bitwie wyzywali.
I zmocniła się bitwa przeciw synom
Beniaminowym: a nie wiedzieli, że ze wszytkich
stron nadchodził ich upadek. **35**. I poraził je
JAHWE przed oczyma synów Izraelowych,
i zabili z nich onego dnia dwadzieścia i pięć
tysięcy i sto mężów, wszytko walecznych
i dobywających miecza. **36**. A synowie
Beniaminowi obaczywszy, że im już nie równo,
jęli uciekać. Co ujźrzawszy synowie Izraelowi,
dali im miejsce do uciekania, aby na gotową
zasadzkę wpadli, którą u miasta byli zasadzili.
37. Którzy gdy z nagła z miejsc skrytych
powstali, a Beniamin tył siekącym podawał,
weszli do miasta i porazili je paszczeką miecza.
38. A synowie Izraelscy dali byli znak tym, które
na zasadzkach posadzili, aby, wziąwszy miasto,
ogień zapalili: żeby dym ku górze wstępujący
znaczył, że miasto wzięte. **39**. Co gdy ujźrzeli
synowie Izraelowi w samym potykaniu będący
(bo mniemali synowie Beniaminowi, żeby
uciekali, i potężniej gonili, zabiwszy z wojska
ich mężów trzydzieści) **40**. i widzieli jako słup
dymu z miasta wychodzący, Beniamin też,
obejźrzawszy się, gdy obaczył, że już miasto
wzięte, a płomień wysoko idzie, **41**. ci, którzy
pierwej wrzkomo uciekali, obróciwszy twarz,
mocniej odpierali. Co obaczywszy synowie
Beniaminowi tył podali **42**. i ku drodze pustynie
iść poczęli, gdzie ich też nieprzyjaciele gonili.
Ale i ci, którzy byli miasto zapalili, zaskoczyli
im. **43**. I tak się zstało, że je z obu stron

nieprzyjaciele siekli i nie było żadnego odpoczynku umierającym. Legli i porażeni są na wschodnią stronę miasta Gabaa. **44**. A było tych, którzy na tymże miejscu pobici są, ośmnaście tysięcy mężów, wszytko duży walecznicy. **45**. Co gdy ujźrzeli, którzy byli zostali z Beniamin, uciekli na pustynią i szli do skały, której imię jest Remmon. I w onym uciekaniu tułających się, i tam i sam biegających, zabili pięć tysięcy mężów. A gdy jeszcze dalej uciekali, gonili ich i zabili jeszcze drugie dwa tysiąca. **46**. I tak się zstało, że wszytkich, których polegli z Beniamina na różnych miejscach było dwadzieścia i pięć tysięcy waleczników, do wojny prawie gotowych. **47**. A tak zostało ze wszytkiego pocztu Beniaminowego, którzy ujść i uciec na puszczą mogli, sześć set mężów, i usiedli na skale Remmon przez cztery miesiące. **48**. A wróciwszy się synowie Izraelowi wszytkie ostatki miasta, od ludzi aż do bydląt, mieczem pobili, i wszytkie miasta i wsi Beniaminowe żrzący płomień pożarł.

Rozdział 21

1. Przysięgli też synowie Izraelowi w Masfa, i rzekli: Żaden z nas nie da synom Beniaminowym z córek swych żony. **2**. I przyszli wszyscy do domu Bożego do Silo, a siedząc przed oczyma jego aż do wieczora, podnieśli głos i wielkim krzykiem jęli płakać, mówiąc: **3**. Przecz, JAHWE Boże Izraelów, zstało się to złe w ludu twoim, że dziś jedno pokolenie z nas zniesione jest? **4**. A drugiego dnia rano, wstawszy, zbudowali ołtarz i ofiarowali tam całopalenia i zapokojne ofiary, i rzekli: **5**. Kto nie szedł w wojsku PANSKIM ze wszech pokoleni Izraelowych? Bo się byli wielką przysięgą zawiązali, będąc w Masfa, że mieli być zabici, których by nie dostawało. **6**. I żalem zjęci synowie Izraelowi nad bratem swym Beniaminem jęli mówić: Zniesione jest jedno pokolenie z Izraela! **7**. Skądże wezmą żony? bośmy wszyscy społecznie przysięgli, że my nie damy tym córek naszych. **8**. Przetoż rzekli: Kto jest ze wszytkich pokoleni Izraelowych, który nie przyszedł do JAHWE do Masfa? Alić oto naleźli się obywatele Jabes Galaad, że nie byli w onym wojsku. **9**. (Naonczas też, gdy byli w Silo, żaden tam z nich nie był naleziony). **10**. Posłali tedy dziesięć tysięcy mężów namocniejszych i przykazali im: Idźcie a pobijcie obywatele Jabes Galaad paszczeką miecza, tak żony, jako i dziatki ich. **11**. A to jest, co zachować macie: Każdego mężczyznę i niewiasty, które uznały męże, pobijcie, a panny zachowajcie. **12**. I nalazło się z Jabes Galaad cztery sta panien, które nie uznały łoża męskiego; i przywiedli je do obozu do Silo w ziemi Chananejskiej. **13**. I posłali posły do synów Beniaminowych, którzy byli na skale Remmon i rozkazali im, aby je przywiedli w pokoju. **14**. I przyszli synowie Beniaminowi onego czasu, i dano im żony z córek Jabes Galaad. Ale innych nie najdowali, które by tymże sposobem wydali. **15**. I lud wszytek Izraelski barzo żałował i pokutę czynił za wygubienie jednego pokolenia z Izraela. **16**. I rzekli starszy: Cóż uczynimy drugim, którzy żon nie wzięli? Wszytkie niewiasty Beniaminowe poległy, **17**. a wielkim staraniem i niezmierną pilnością trzeba nam opatrzyć, aby

nie zginęło jedno pokolenie z Izraela. **18**. Bo córek naszych dać im nie możemy, będąc przysięgą i klątwą obowiązani, którąśmy rzekli: Przeklęty, kto by dał z córek swych żonę Beniaminowi. **19**. I naradzili się, i rzekli: Oto jest święto PANSKIE w Silo uroczyste, które leży ku północy miasta Betel i na wschodnią stronę drogi, która z Betela idzie ku Sychimie a na południe miasteczka Lebona. **20**. I przykazali synom Beniaminowym, i rzekli: Idźcie a skryjcie się w winnicach. **21**. A gdy ujźrzycie, że córki Silo do tańca według zwyczaju wynidą, wyskoczcie z nagła z winnic i uchwyćcie z nich każdy po jednej żenie a bieżcie do ziemie Beniamin. **22**. A gdy przyda ojcowie ich i bracia i przeciw wam żałować się poczną, i prawować, rzeczemy im: Smiłujcie się nad nimi, boć ich nie pobrali prawem wojujących i zwycięzców, ale gdy prosili, aby wzięli, nie daliście, i z waszej strony zgrzeszyło się. **23**. I uczynili synowie Beniamin. jako im kazano, i wedle liczby swojej porwali sobie z tych, które tańcowały, po żenie, i szli do osiadłości swych, budując miasta i mieszkając w nich. **24**. Synowie też Izraelscy wrócili się według pokoleni i familij do przybytków swoich. We dni one nie było króla w Izraelu, ale każdy, co się mu zdało dobrego, to czynił. **25**. - - -

Księga Rut

Rozdział 1

1. Za czasu jednego sędziego, gdy Sędziowie byli przełożonemi, zstał się głód w ziemi. I szedł człowiek z Betlejem Juda, aby gościem był w krainie Moab z żoną swą i ze dwiema synoma. **2**. Samego zwano Elimelech, a żonę jego Noemi, a dwu synów jednego Mahalon, a drugiego Chelion, Efratczykowie z Betlejem Juda. I wszedszy w krainę Moabicką, mieszkali tam. **3**. I umarł Elimelech, mąż Noemi, i została sama z synami. **4**. Którzy pojęli żony Moabitki, z których jedną zwano Orfa, a drugą Rut. I mieszkali tam dziesięć lat. **5**. I oba umarli, to jest Mahalon i Chelion, i została niewiasta osierociała bez dwu synów i bez męża. **6**. I wezbrała się, aby szła do ojczyzny z obiema niewiastkoma swemi z kraju Moabickiego, bo słyszała, że wejźrzał JAHWE na lud swój i dał im żywność. **7**. Wyszła tedy z miejsca gościny swojej z obiema niewiastkoma. A będąc już w drodze nawrócenia się do ziemie Juda, **8**. rzekła do nich: Idźcie do domu matki waszej, niechaj uczyni z wami JAHWE miłosierdzie, jakoście czyniły z nieboszczykami i ze mną. **9**. Niechaj wam da naleść odpoczynienie w domiech mężów, których dostaniecie. I pocałowała je. Które wyniózszy głos, jęły płakać **10**. i mówić: Pójdziem z tobą do ludu twojego. **11**. Którym ona odpowiedziała: Wróćcie się, córki moje, przecz idziecie ze mną? Azaż jeszcze mam syny w żywocie moim, żebyście się mężów ze mnie spodziewać mogły? **12**. Wróćcie się, córki moje, a idźcie, bom się już zstarzała ani się godzę do związku małżeńskiego. Choćbych mogła tej nocy począć i porodzić syny, **13**. jeślibyście ich czekać chciały, ażby podrośli i lat młodzieństwa doszli, pierwej będziecie babami, niżli za mąż pójdziecie. Nie chciejcie, proszę, córki moje, bo wasze utrapienie barziej mię ciśnie i wyszła ręka

PANSKA przeciwko mnie. **14**. Podniózszy tedy głos, zasię jęły płakać. Orfa pocałowała świekrę i wróciła się, Rut została przy świekrze swej. **15**. Której rzekła Noemi: Oto się wróciła jątrew twoja do ludu swego i do bogów swoich, idź z nią. **16**. Która odpowiedziała: Nie przeciw mi się, abych cię opuściła i odeszła, bo gdzie się kolwiek obrócisz, pójdę, a gdzie będziesz mieszkać i ja pospołu mieszkać będę: lud twój, lud mój, a Bóg twój, Bóg mój. **17**. Która cię ziemia umarłą przyjmie, na tej umrę i tamże miejsce wezmę. To mi niech uczyni JAHWE i to niech przyczyni, jeśli nie sama śmierć mnie i ciebie rozłączy. **18**. Widząc tedy Noemi, że upornym sercem umyśliła Rut z nią iść, nie chciała się przeciwić, ani więcej radzić, żeby się do swych wróciła. **19**. I poszły pospołu, i przyszły do Betlejem. Które gdy do miasta weszły, prędka się u wszytkich sława rozgłosiła i mówiły niewiasty: Tać to jest Noemi. **20**. Którym rzekła: Nie zowcie mię Noemi (to jest piękną), ale mię zowcie Mara (to jest gorzką), boć mię gorzkością barzo napełnił wszechmogący. **21**. Wyszłam była pełna, a próżną mię przywrócił JAHWE. Czemuż mię tedy zowiecie Noemi, którą JAHWE poniżył a wszechmogący utrapił? **22**. Przyszła tedy Noemi z Rut, Moabitką, niewiastką swą z ziemie gościny swojej, i wróciła się do Betlejem, kiedy naprzód jęczmień żęto.

Rozdział 2

1. A Elimelech, mąż, miał krewnego, człowieka możnego i wielkich bogactw, imieniem Booz. **2**. I rzekła Rut Moabitka do świekry swej: Jeśli każesz, pójdę na pole a będę zbierać kłosy, które by uszły ręku żeńców, gdziekolwiek gospodarza na się łaskawego najdę łaskę. Której ona odpowiedziała: Idź, córko moja. **3**. Szła tedy i zbierała kłosy za żeńcami. I trafiło się, że ono pole miało pana imieniem Booz, który był z rodu Elimelech. **4**. A oto sam przychodził z Betlejem i rzekł do żeńców: JAHWE z wami. Którzy mu odpowiedzieli: Niech ci błogosławi JAHWE. **5**. I rzekł Booz młodzieńcowi, który stał nad żeńcami: Czyja to dziewka? **6**. A on odpowiedział: Ta jest Moabitka, która przyszła z Noemi z kraju Moabickiego, **7**. i prosiła, aby zbierała kłosy pozostałe idąc w tropy żeńców, a od poranku aż dotąd stoi na polu i ani na małą chwilę wróciła się do domu. **8**. I rzekł Booz do Rut: Słuchaj, córko, nie chodź na insze pole na zbieranie ani odchodź z tego miejsca, ale się przyłącz do dziewek moich, **9**. a gdzie żąć będą, idź pozad. Bom ja przykazał parobkom moim, abyć żaden przykry nie był, i owszem, jeśli upragniesz, idź do łagwie a pij wody, z których piją i parobcy. **10**. Która upadszy na oblicze swe i pokłoniwszy się do ziemie, rzekła do niego: Skądże to mnie, żem nalazła łaskę w oczu twoich i raczysz mię znać, niewiastę cudzoziemkę? **11**. Której on odpowiedział: Powiedziano mi wszytko, coś uczyniła świekrze twej po śmierci męża twego a żeś opuściła rodzice twoje i ziemię, w którejeś się rodziła, i przyszłaś do ludu, któregoś przedtym nie znała. **12**. Niechżeć JAHWE odda za uczynek twój i zupełną zapłatę weźmi od JAHWE Boga Izraelowego, do któregoś przyszła i pod któregoś skrzydła się uciekła. **13**. Która zaś rzekła: Nalazłam łaskę w oczu twych, panie mój, któryś

mię pocieszył a mówiłeś do serca służebnice twej, która nie jestem podobna jednej z służebnic twoich. **14**. I rzekł do niej Booz: Gdy godzina jedzenia będzie, przydź tu a jedz chleb i omaczaj skibkę twoję w occie. A tak siadła przy boku żeńców i nagromadziła sobie prażma, i jadła, i najadła się, a ostatek wzięła. **15**. A stamtąd wstała, żeby kłosy wedle obyczaju zbierała. I przykazał Booz parobkom swoim, mówiąc: By też i żąć z wami chciała, nie brońcie jej, **16**. i z waszych też snopów umyślnie rzucajcie, i zostać dopuszczajcie, aby bez wstydu zbierała, a zbierającej żaden nie łaj. **17**. A tak zbierała na polu aż do wieczora, a co nazbierała laską wybiwszy i wymłóciwszy, nalazła jęczmienia jakoby miarę efy, to jest trzy wiertle. **18**. Które niosąc, wróciła się do miasta i okazała świekrze swojej, i nadto wyjęła, i dała jej z ostatków pokarmu swego, którego się była najadła. **19**. I rzekła jej świekra: Gdzieś dzisia zbierała a gdzieś robiła? Niech będzie błogosławion, który się nad tobą smiłował. I powiedziała jej, u kogo robiła, i imię powiedziała męża, że go zwano Booz. **20**. Której odpowiedziała Noemi: Niech będzie błogosławiony od JAHWE, ponieważ tęż łaskę, którą pokazował żywym, zachował i umarłym. I zasię rzekła: Krewny nasz jest człowiek. **21**. A Rut: To mi też, pry, rozkazał, żebym się tak długo przyłączyła do żeńców jego, aż wszystko zboże pożną. **22**. Której rzekła świekra: Lepiej ci, miła córko, żebyś z dziewkami jego wychodziła na żniwo, abyć się kto na cudzym polu nie sprzeciwił. **23**. A tak przyłączyła się do dziewek Booz. I tak długo z nimi żęła, aż jęczmień i pszenicę do gumien schowano.

Rozdział 3

1. I potym gdy się wróciła do świekry swojej, usłyszała od niej: Córko moja, poszukam ci odpocznienia i opatrzę, abyś się miała dobrze. **2**. Booz ten, do któregoś się dziewek na polu przyłączyła, jest bliski nasz, a tej nocy bojowisko jęczmieniu wieje. **3**. Umyj się tedy, namaż się i oblecz się w ochędożniejsze szaty, idźże do bojowiska, niechaj cię nie widzi człowiek, aż się naje i napije. **4**. A gdy pójdzie spać, upatrzże miejsce, na którym będzie spał, a przyjdziesz i odkryjesz płaszcz, którym się odzieje od nóg, i porzucisz się, i tam leżeć będziesz, a on tobie powie, co byś miała czynić. **5**. Która odpowiedziała: Cokolwiek rozkażesz, uczynię. **6**. I szła do bojowiska, i uczyniła wszytko, co jej była świekra rozkazała. **7**. A gdy się najadł Booz i napił, i podweselił sobie, i szedł spać przy stogu snopów, przyszła potajemnie i odkrywszy płaszcz od nóg jego, porzuciła się. **8**. Alić oto już o północy zlękł się człowiek i strwożył się, i ujźrzał niewiastę leżącą u nóg swoich. **9**. I rzekł jej: Ktoś jest? A ona odpowiedziała: Jam jest Rut, służebnica twoja, rozciągni płaszcz twój na sługę twoję, boś jest powinowaty. **10**. A on: Błogosławiona, pry, jesteś córko od JAHWE i pierwsze miłosierdzie pośledniejszymeś przewyższyła, gdyżeś nie poszła za młodzieńcy ubogimi abo bogatemi. **11**. A tak nie bój się, ale cokolwiek mi rzekniesz, uczynię tobie. Bo wie wszytek lud, który mieszka między bramami miasta mego, żeś ty jest cnotliwa niewiasta. **12**. I nie odmawiam, żem

jest bliskim, ale jest inszy, bliższy nad mię. **13**. Odpoczyń tej nocy, a gdy będzie rano, jeśli cię będzie chciał zatrzymać prawem bliskości, dobrze się rzecz zstała, a jeśli on nie zechce, ja ciebie bez żadnej wątpliwości przyjmie, żywie PAN! Śpi aż do zarania. **14**. A tak spała u nóg jego aż do odeszcia nocy. Wstała tedy pierwej, niż ludzie jeden drugiego poznać mogli, i rzekł Booz: Strzeż, aby kto nie wiedział, żeś tu przyszła. **15**. I znowu: Rozciągni, pry, płaszcz twój, którym się odziewasz, trzymajże obiema rękoma. Która gdy rozciągnęła i trzymała, namierzył sześć korcy jęczmienia i włożył na nię. Które niosąc, weszła do miasta **16**. i przyszła do świekry swojej. Która jej rzekła: Cóżeś sprawiła, córko? I powiedziała jej wszytko, co jej uczynił człowiek. **17**. I rzekła: Oto sześć korcy jęczmienia dał mi i rzekł: Nie chcę, abyś się próżno wróciła do świekry swojej. **18**. I rzekła Noemi: Poczekaj, córko, aż ujźrzemy, co za koniec rzecz będzie miała, boć nie przestanie człowiek, aż spełni, co mówił.

Rozdział 4

1. Szedł tedy Booz do bramy i siadł tam. A gdy ujźrzał powinowatego, o którym pierwej mowa była, mimo idącego, rzekł do niego: Zstąp trochę a siądź tu: pomieniwszy go imieniem jego. Który zstąpił i usiadł. **2**. A Booz, wziąwszy dziesiąci mężów z starszych miasta, rzekł do nich: Siądźcie tu. **3**. A gdy oni siedli, rzekł do powinowatego: Część pola brata naszego Elimelecha przedaje Noemi, która się wróciła z kraju Moabickiego; **4**. com chciał, abyś słyszał, i żebym ci powiedział przed wszytkimi siedzącemi i starszemi z ludu mego. Jeśli chcesz otrzymać prawem bliskości, kup a otrzymaj, a jeślić się nie podoba, i to samo mi powiedz, abym wiedział, co bym miał czynić, bo nie masz żadnego bliskiego, wyjąwszy ciebie, któryś pierwszym, a mnie, którym jest wtóry. A on powiedział: Ja polę kupię. **5**. Któremu rzekł Booz: Kiedy kupisz pole z ręki niewiasty, Rut też Moabitkę, która była żoną zmarłego, masz pojąć, abyś wzbudził imię bliskiego twego w dziedzictwie jego. **6**. Który odpowiedział: Odstępuję prawa bliskości, bo potomstwa domu mego gładzić nie mam. Ty używaj przywileju mego, którego ja rad zeznawam, że nie mam. **7**. A ten był obyczaj z dawna w Izraelu między pówinnymi, że jeśli kiedy jeden drugiemu swego prawa ustępował, aby ustępowanie było ważne, zzuwał człowiek trzewik swój i dawał ji bliskiemu swemu: to było świadectwo ustępowania w Izraelu. **8**. Rzekł tedy Booz bliskiemu swemu: Zdejmijże trzewik twój. Który wnet zdjął z nogi swojej. **9**. A on starszym i wszemu ludowi: Wy dziś, pry, jesteście świadkami, żem otrzymał wszytko, co było Elimelechowo i Chelionowo, i Mahalonowo za powzdaniem Noemi, **10**. i Rut Moabitkę, żonę Mahalon, wziąłem w małżeństwo, abych wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego, aby imię jego z domu jego i z braciej, i z ludu nie zginęło. Wy, mówię, jesteście tej rzeczy świadkami. **11**. Odpowiedział wszytek lud, który był w bramie, i starszy: My jesteśmy świadkami! Niech uczyni JAHWE tę niewiastę, która wstępuje do domu twego, jako Rachel i Liją, które zbudowały dom Izraelów, aby była przykładem cnoty w Efrata a miała sławne imię

w Betlejem, **12**. a niech będzie dom twój jako
dom Fares, którego Tamar porodziła Judowi,
z nasienia, któreć JAHWE da z tej białejgłowy.
13. Wziął tedy Booz Rut i pojął za żonę, i wszedł
do niej, i dał jej JAHWE, że poczęła i porodziła
syna. **14**. I rzekły niewiasty do Noemi:
Błogosławiony JAHWE, który nie dopuścił,
żeby ustał potomek domu twego i żeby imię jego
było mianowane w Izraelu. **15**. I miałabyś, kto
by cieszył duszę twoję a żywił starość: bo
z niewiastki twojej urodził się, która cię miłuje
i jest ci daleko lepsza, niż gdybyś miała siedmi
synów. **16**. Wziąwszy tedy Noemi dziecię,
położyła je na łonie swoim, i mamki, i piastunki
urząd odprawowała. **17**. A sąsiadki radując się
z nią i mówiąc: Urodził się syn Noemi, nazwały
imię jego Obed. Ten ci jest ociec Isai, ojca
Dawidowego. **18**. Te są rodzaje Fares: Fares
zrodził Ezron, **19**. Ezron zrodził Aram, Aram
zrodził Aminadab, **20**. Aminadab zrodził
Nahasson, Nahasson zrodził Salmon, **21**. Salmon
zrodził Booz, Booz zrodził Obed, **22**. Obed
zrodził Isai, a Isai zrodził Dawida.

I Księga Samuela

Rozdział 1

1. Był mąż jeden z Ramataim Sofim, z góry
Efraim, a imię jego Elkana, syn Jeroham, syna
Eliu, syna Tohu, syna Suf, Efratejczyk. **2**. I miał
dwie żenie, imię jednej Anna, a imię drugiej
Fenenna. I miała Fenenna syny, ale Anna nie
miała dziatek. **3**. I chadzał on mąż z miasta
swego na dni ustawione, aby się kłaniał
i ofiarował JAHWE zastępów, do Silo. A tam
byli dwa synowie Heli, Orni i Finees, kapłani
PANSCY. **4**. Przyszedł tedy dzień i ofiarował
Elkana, i dał Fenennie, żenie swej, i wszystkim
synom jej i córkom części, **5**. a Annie dał część
jedne smutny, bo Annę miłował. Ale JAHWE
zamknął był żywot jej. **6**. Trapiła ją też
przeciwnica jej i barzo frasowała, tak barzo, że
urągała, iż JAHWE zamknął żywot jej; **7**. i tak
czynił na każdy rok, kiedy gdy czas nadszedł,
chodzili do kościoła PANSKIEGO, i tak ją
drażniła, a ona płakała i nie jadła. **8**. Rzekł tedy
jej Elkana, mąż jej: Anno, czemu płaczesz?
A przecz nie jesz? A prze co się frasuje serce
twoje? Azam ja nie lepszy tobie niżli dziesięć
synów? **9**. I wstała Anna najadszy się i napiwszy
w Silo. A gdy Heli, kapłan, siedział na stołku
przede drzwiami kościoła PANSKIEGO,
10. będąc Anna gorzkiego serca modliła się do
JAHWE, płacząc hojnie, **11**. i szlubiła szlub,
mówiąc: JAHWE zastępów, jeśli wejźrzawszy
wejźrzysz na utrapienie służebnice twojej
a wspomnisz na mię, a nie zapamiętasz
służebnice twojej, a dasz słudze twojej płeć
męską, dam go JAHWE przez wszystkie dni
żywota jego, a brzytwa nie postoi na głowie
jego. **12**. I stało się, gdy ona przedłużała
modlitwy przed JAHWE, że Heli przypatrował
się ustam jej. **13**. Ale Anna mówiła w sercu
swoim, a tylko się usta jej ruszały, ale głosu jej
zgoła słychać nie było. Mniemał tedy Heli, żeby
pijana była. **14**. I rzekł jej: Dokądże pijaną
będziesz? Wytrzeźw się trochę od wina,
którymeś się upiła! **15**. Odpowiedziała Anna:
Nie, pry, panie mój: bom ja niewiasta jest barzo
nieszczęsna, a wina i wszelakiej rzeczy, która
upoić może, nie piłam, alem wylała duszę moję

przed oczyma PANSKIMI. **16**. Nie rozumiej
o słudze twojej jako o jednej z córek Belial, bo
z wielkości boleści i z frasunku mego mówiłam
aż dotąd. **17**. Rzekł tedy Heli: Idź w pokoju,
a Bóg Izrael niech ci da prośbę twoję, o którąś
go prosiła. **18**. A ona rzekła: Oby nalazła
służebnica twoja łaskę w oczach twoich. I poszła
niewiasta w drogę swoję, i jadła, a twarz jej już
się więcej różno nie odmieniała. **19**. I wstali
rano, i pokłonili się przed JAHWE, i wrócili się,
i przyszli do domu swego, do Ramata. I poznał
Elkana Annę, żonę swoje, i wspomniał na nię
JAHWE. **20**. I stało się po obrocie dni, poczęła
Anna i porodziła syna, i nazwała imię jego
Samuel: przeto iż go u JAHWE żądała.
21. I szedł mąż jej Elkana i wszytek dom jego,
aby ofiarował JAHWE ofiarę uroczystą i szlub
swój, **22**. lecz Anna nie szła, bo mówiła mężowi
swemu: Nie pójdę, aż się ostawi dziecię,
i zawiodę je, że się ukaże przed obliczem
PANSKIM i zostanie tam ustawicznie.
23. I rzekł jej Elkana, mąż jej: Czyń, coć się zda
dobrego, a zostań, aż je ostawisz; a proszę, aby
JAHWE wypełnił słowo swoje. A tak została
niewiasta i karmiła piersiami syna swego, aż go
odsadziła od mleka. **24**. I przywiodła go z sobą,
gdy go ostawiła, ze trzema cielcami i ze trzema
korcami mąki, i z garncem wina, i przywiodła go
do domu Pańskiego do Silo. A było dziecię
jeszcze malutkie. **25**. I ofiarowali cielca,
i przywiedli dziecię do Heli. **26**. I rzekła Anna:
Proszę, mój panie, żywie dusza twoja, panie: jam
ci to ona niewiasta, któram stała przed tobą tu,
modląc się JAHWE. **27**. O tom dziecię prosiła
i dał mi Pan prośbę moję, którejem u niego
prosiła. **28**. Przetoż i ja pożyczyłam go JAHWE
na wszystkie dni, których będzie pożyczony
JAHWE. I pokłonili się tam JAHWE. I Anna
modliła się, i rzekła:

Rozdział 2

1. Rozradowało się serce moje w JAHWE
i podniósł się róg mój w Bogu moim;
rozszerzyły się usta moje nad nieprzyjacioły
memi, bom się uweseliła w zbawieniu twoim.
2. Nie masz świętego, jako jest JAHWE: bo nie
masz inszego oprócz ciebie i nie masz mocnego
jako Bóg nasz. **3**. Nie przyczyniajcie mówić
wyniosłych rzeczy, chlubiąc się; niech odstąpią
od ust waszych stare, abowiem Bóg umiejętności
JAHWE jest, a jemu się gotują myśli. **4**. Łuk
mocarzów zwyciężon jest, a niemocni są mocą
przepasani. **5**. Nasyceni pierwej, za chleb się
najmowali, a głodni są nasyceni; aż niepłodna
porodziła wielu, a która miała wiele synów,
zemdlała. **6**. JAHWE umarza i ożywia, dowodzi
do piekła i odwodzi. **7**. JAHWE ubogiego czyni
i zbogaca, poniża i podwyższa. **8**. Wzbudza
z prochu nędznego, a z gnoju podnosi ubogiego,
aby siedział z książęty, a stolicę chwały trzymał.
Abowiem PANSKIE są zawiasy ziemie i na nich
świat założył. **9**. Nogi świętych swoich zachowa,
a niezbożnicy umilkną w ciemnościach, bo nie
w sile swojej będzie się zmocniał mąż.
10. JAHWE bać się będą przeciwnicy jego, a nad
nimi będzie grzmiał w niebie. JAHWE będzie
sądził granice ziemie i da panowanie królowi
swemu, i wywyższy róg Chrystusa swojego.
11. I odszedł Elkana do Ramata, do domu
swego, a dziecię było sługą przed oczyma
JAHWE, przed obliczem Heli, kapłana. **12**. Lecz

synowie Heli, synowie Belial, nie znający PANA
13. ani urzędu kapłańskiego do ludu, ale
ktokolwiek ofiarował ofiarę, przychodził sługa
kapłański, gdy wrzało mięso, i mający widełki
o trzech zębach w ręce swojej, **14**. i wpuszczał ji
w kocieł abo w kociełek, abo w garniec, abo
w panewkę, i wszytko, co widełkami podniósł,
brał sobie kapłan; tak czynili wszytkiemu
Izraelowi przychodzącym do Silo. **15**. Jeszcze
niżli łój palono, przychodził sługa kapłański
i mawiał ofiarującemu: Daj mi mięsa, że uwarzę
kapłanowi, bo nie wezmę od ciebie mięsa
warzonego, ale surowe. **16**. I mówił mu
ofiarujący: Niechaj pierwej spalą łój według
obyczaju dzisia, a weź sobie, cokolwiek pragnie
dusza twoja. Który odpowiadając, mówił mu:
Żadną miarą, teraz bowiem dasz, inaczej
gwałtem wezmę. **17**. I był grzech barzo wielki
onych sług przed JAHWE: iż odtrącali ludzie od
ofiary PANSKIEJ. **18**. A Samuel posługował
przed obliczem JAHWE, chłopiątko przepasane
efod lnianym. **19**. A matka jego czyniła mu małą
sukienkę, którą przynosiła pewnych dni, gdy
przychodziła z mężem swoim, aby ofiarowała
ofiarę uroczystą. **20**. I błogosławił Heli Elkanie
i żenie jego, i rzekł mu: Niech ci odda JAHWE
nasienie z tej niewiasty, za pożyczek, któregoś
użyczył JAHWE. I poszli na miejsce swoje.
21. Potym nawiedził JAHWE Annę i poczęła,
i porodziła trzech synów i dwie córce, a Samuel,
chłopiątko, wsławiło się u JAHWE. **22**. Ale Heli
był barzo stary i słyszał wszytko, co czynili
synowie jego wszytkiemu Izraelowi, i jako
sypiali z niewiastami, które strzegły u drzwi
przybytku. **23**. I rzekł im: Czemu czynicie rzeczy
takowe, które ja słyszę, rzeczy barzo złe, od
wszytkiego ludu? **24**. Nie czyńcie, synowie moi,
bo to nie dobra sława, którą ja słyszę, że
przywodzicie lud PANSKI ku przestępstwu.
25. Jeśli zgrzeszy mąż przeciw mężowi, może
mu się Bóg dać ubłagać: ale jeśli mąż zgrzeszy
przeciw JAHWE, kto się zań będzie modlił?
I nie słuchali głosu ojca swego, bo je JAHWE
chciał pobić. **26**. Lecz młodzieniaszek Samuel
postępował i rósł, i podobał się tak Panu, jako
i ludziom. **27**. I przyszedł mąż Boży do Heli,
i rzekł do niego: To mówi JAHWE: Zażem się
nie jawnie objawił domowi ojca twego, gdy byli
w Egipcie w domu faraonowym? **28**. I obrałem
go ze wszech pokoleni Izraelowych sobie za
kapłana, żeby wstępował do ołtarza mego i aby
mi zapalał kadzidło a nosił efod przede mną,
i dałem domowi ojca twego wszytkie ofiary
synów Izraelowych. **29**. Przeczeście nogą
odepchnęli ofiary moje i dary moje, którem
rozkazał, aby ofiarowane były w kościele,
a więcejeś uczcił syny swoje niżli mnie, abyście
jedli pierwociny wszytkich ofiar ludu mojego
Izraelskiego? **30**. Przetoż mówi JAHWE Bóg
Izraelów: Mówiąc, rzekłem, żeby dom twój
i dom ojca twego służył przed oczyma moimi aż
na wieki. Ale teraz mówi JAHWE: Niech to
daleko będzie ode mnie, ale ktokolwiek mię
wielbić będzie, wielbić go będę, a którzy mną
gardzą, bezecni będą. **31**. Oto dni przychodzą
i odetnę ramię twoje i ramię domu ojca twego, iż
nie będzie starca w domu twoim. **32**. A będziesz
patrzyć na przeciwnika twego w kościele, we
wszem szczęściu Izraelowym; i nie będzie starca
w domu twoim po wszytkie dni. **33**. Wszakże nie

wykorzenię do końca męża z ciebie od ołtarza mego, ale aby ustały oczy twoje i schła dusza twoja, a wielka część domu twego zemrze, gdy do lat męskich przyjdzie. **34**. A toć będzie na znak, co przyjdzie na dwu synów twoich, Ofni i Finees: dnia jednego obadwa umrą. **35**. I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego i wedle dusze mojej czynić będzie, i zbuduję mu dom wierny, i będzie chodził przed pomazańcem moim po wszytkie dni. **36**. A przyjdzie do tego, że ktokolwiek pozostanie w domu twym, przyjdzie, aby się zań modlono, ażeby ofiarował pieniądz srebrny i bochenek chleba i rzekł: Przypuść mię, proszę, do jednej części kapłańskiej, abych jadł sztukę chleba!

Rozdział 3

1. Lecz młodzieniaszek Samuel służył JAHWE przed Heli, a słowo PANSKIE było drogie w one dni; nie było widzenia jawnego. **2**. Zstało się tedy dnia niektórego, Heli leżał na miejscu swoim, a oczy jego zaćmiły się były i nie mógł widzieć. **3**. Niż lampa Boża była zagaszona, Samuel spał w kościele PANSKIM, gdzie była skrzynia Boża. **4**. I zawołał JAHWE Samuela. Który odpowiadając, rzekł: Owom ja! **5**. I bieżał do Heli, i rzekł: Owom ja: boś mię wołał. Który rzekł: Nie wołałem, wróć się a śpi. I poszedł a spał. **6**. I przydał JAHWE znowu zawołać Samuela. A Samuel wstawszy, szedł do Heli i rzekł: Owom ja: boś mię wołał. Który odpowiedział: Nie wołałem cię, synu mój, wróć się a śpi. **7**. A Samuel jeszcze nie znał JAHWE ani mu była objawiona mowa PANSKA. **8**. I przydał JAHWE, i zawołał jeszcze Samuela trzeci kroć. Który wstawszy, szedł do Heli **9**. i rzekł: Owom ja: boś mię wołał. Dorozumiał się tedy Heli, iż JAHWE wołał młodzieńca, i rzekł do Samuela: Idź a śpi, a jeśli cię potym zawoła, rzeczesz: Mów, JAHWE, bo słucha sługa twój. I szedł Samuel a spał na miejscu swoim. **10**. I przyszedł JAHWE, i stanął, i zawołał, jako był zawołał, po wtóre: Samuel! Samuel! I rzekł Samuel: Mów, Panie, bo słucha sługa twój. **11**. I rzekł JAHWE do Samuela: Oto ja czynię słowo w Izraelu, które ktokolwiek usłyszy, zabrzmią obie uszy jego. **12**. Dnia onego wzbudzę przeciw Heli wszytko, com mówił na dom jego: pocznę i wykonam. **13**. Bom mu opowiedział, żem miał sądzić dom jego na wieki dla nieprawości, przeto iż wiedział, że nieprzystojnie czynili synowie jego, a nie karał ich. **14**. I dlatego przysiągłem domowi Heli, że się nie oczyści nieprawość domu jego ofiarami i darami aż na wieki. **15**. I spał Samuel aż do zarania, i otworzył drzwi domu PANSKIEGO. A Samuel bał się oznajmić widzenia Heli. **16**. Wezwał tedy Heli Samuela i rzekł: Samuelu, synu mój? Który odpowiedając, rzekł: Owom ja. **17**. I zopytał go: Co jest za mowa, którą mówił Pan do ciebie? Proszę cię, nie taj przede mną. Toć niechaj Bóg uczyni i toć niech przyczyni, jeśli zataisz przede mną mowę ze wszytkich słów, któreć są rzeczone. **18**. Oznajmił mu tedy Samuel wszytkie mowy i nie zataił przed nim. A on odpowiedział: PANci jest: co dobre jest w oczach jego, niechaj czyni! **19**. Ale Samuel rósł, a JAHWE był z nim i nie upadło ze wszytkich słów jego na ziemię. **20**. I poznał wszytek Izrael od Dan aż do Bersabee, że

Samuel był wierny prorok PANSKI. **21**. I przydał JAHWE, że się ukazał w Silo, bo się był objawił JAHWE Samuelowi w Silo według słowa PANSKIEGO. I ziściła się mowa Samuelowa wszemu Izraelowi.

Rozdział 4

1. I zstało się w one dni, zebrali się Filistynowie na wojnę. I wyszedł Izrael przeciwko Filistynom ku bitwie, i położył się obozem u Kamienia pomocy. A Filistynowie przyciągnęli do Afek **2**. i szykowali wojsko przeciw Izraelowi. A potkawszy się, tył podał Izrael Filistynowi i pobito w onym potkaniu wszędzie po polach jako cztery tysiące mężów. **3**. I wrócił się lud do obozu, i rzekli starszy z Izrael: Przecz nas dziś JAHWE poraził przed Filistyny? Przynieśmy do siebie z Silo skrzynię przymierza PANSKIEGO a niech przyjdzie między nas, że nas wybawi z ręki nieprzyjaciół naszych. **4**. Posłał tedy lud do Silo i wzięli stamtąd skrzynię przymierza JAHWE zastępów siedzącego na Cherubiniech; a byli dwa synowie Heli z skrzynią przymierza Bożego, Ofni i Finees. **5**. A gdy przyszła skrzynia przymierza PANSKIEGO do obozu, krzyczał wszytek Izrael głosem wielkim i rozlegało się po ziemi. **6**. I usłyszeli Filistynowie głos wołania, i rzekli: Co to za głos krzyku wielkiego w obozie Hebrejskim? I dowiedzieli się, że skrzynia PANSKA przyszła do obozu. **7**. I zlękli się Filistynowie, rzekąc: Przyszedł Bóg do obozu. I wzdychali, mówiąc: **8**. Biadaż nam, bo nie była taka radość wczora i dziś trzeci dzień! Biada nam! Kto nas wybawi z ręki tych bogów wysokich? Ci są bogowie, którzy porazili Egipt wszelką plagą na puszczy. **9**. Umacniajcie się a bądźcie mężami Filistynowie, abyście nie służyli Hebrejczykom, jako i oni wam służyli. Umacniajcie się a bijcie się! **10**. Zwiedli tedy bitwę Filistynowie i porażon Izrael, i uciekł każdy do namiotu swego, i była porażka barzo wielka, i poległo z Izraela trzydzieści tysięcy pieszych. **11**. I skrzynię Bożą wzięto, i dwa synowie Heli umarli, Orni i Finees. **12**. A bieżąc mąż z Beniamin z wojska, przyszedł do Silo w on dzień, rozdarszy szatę a prochem głowę posypawszy. **13**. A gdy on przyszedł, Heli siedział na stołku, patrząc ku drodze. Bo się serce jego lękało o skrzynię Bożą. A on mąż skoro wszedł, powiedział miastu: i płakało wszytko miasto. **14**. I usłyszał Heli głos wołania, i rzekł: Co to za głos tej trwogi? A on pośpieszył się i przyszedł, i oznajmił Heli. **15**. Lecz Heli już miał dziewięćdziesiąt i ośm lat i oczy jego zaćmiły się były, i nie mógł dojźrzeć. **16**. I rzekł do Heli: Jam jest, którym przyszedł z bitwy, i jam, którym dziś uciekł z wojska. Któremu on rzekł: Cóż się zstało, synu mój? **17**. Odpowiadając on, który oznajmiał: Uciekł, pry, Izrael przed Filistynmi i zstał się wielki upadek w ludu, nadto i dwa synowie twoi umarli, Ofni i Finees, i skrzynia Boża wzięta jest. **18**. A gdy on pomienił skrzynię Bożą, spadł z stołka nazad u drzwi i złamawszy szyję umarł, bo był człowiek stary i letni. A on sądził Izraela czterdzieści lat. **19**. A niewiastka jego, żona Fineesa, była brzemienną i bliską porodzenia i usłyszawszy nowinę, że wzięta skrzynia Boża a iż umarł świekier jej i mąż jej, nachyliła się i porodziła; bo przypadły na nię bóle nagłe.

20. A w samym momencie śmierci jej rzekły, które stały około niej: Nie bój się, boś urodziła syna. Która nie odpowiedziała im ani obaczyła. **21**. I nazwała dziecię Ichabod, mówiąc: Odjęta jest chwała od Izraela, bo wzięta jest skrzynia Boża, i dla świekra swego, i dla męża swego. **22**. I rzekła: Odjęta jest chwała od Izraela, dlatego że wzięta jest skrzynia Boża.

Rozdział 5

1. Lecz Filistynowie wzięli skrzynię Bożą i zanieśli ją od kamienia pomocy do Azotu. **2**. A Filistynowie wzięli skrzynię Bożą i wnieśli ją do Zboru Dagon, i postawili ją podle Dagona. **3**. A gdy na świtaniu wstali Azotczanie nazajutrz, oto Dagon leżał twarzą na ziemi przed skrzynią PANSKĄ. I podnieśli Dagona, i postawili go zaś na miejsce jego. **4**. I zasię rano nazajutrz, wstawszy, naleźli Dagona leżącego twarzą swą na ziemi przed skrzynią PANSKĄ, a głowa Dagona i obie dłoni rąk jego ucięte były na progu, **5**. a Dagona samego tułów został, a był na swym miejscu. Dla tej przyczyny ofiarownicy Dagon i wszyscy, którzy wchodzą do Zboru jego, nie depcą na próg Dagon w Azocie aż do dnia dzisiejszego. **6**. Lecz ręka PANSKA obciążyła się nad Azotczykami i gubił je. I zaraził na tajemnym miejscu zadnice Azota i granice jego. I wykipiały wsi i pola w pośrzodku onej krainy, i narodziło się myszy, i zstało się wielkie zamieszanie śmierci wielkiej w mieście. **7**. A widząc mężowie Azotczykowie takową plagę, rzekli: Niech nie mieszka u nas skrzynia Boga Izraelskiego, bo twarda jest ręka jego na nas i na Dagona Boga naszego. **8**. A posławszy zebrali wszytkie książęta Filistyńskie do siebie i rzekli: Co mamy czynić z skrzynią Boga Izraelowego? I odpowiedzieli Getejczykowie: Niech obwożą wkoło skrzynię Boga Izraelskiego. I obwozili wkoło skrzynię Boga Izraelskiego. **9**. A gdy ją oni obwozili, zstawała się ręka PANSKA w każdym mieście porażki barzo wielkiej i zarażała męże każdego miasta, od małego aż do więtszego, i gniły wychodzące zadnie jelita ich. I naradzili się Getejczycy, i poczynili sobie siedzenia skórzane. **10**. Posłali tedy skrzynię Bożą do Akkarona. A gdy przyszła skrzynia Boża do Akkaron, zawołali Akkarończycy, mówiąc: Przywieźli do nas skrzynię Boga Izraelskiego, aby nas pobiła i lud nasz! **11**. Posłali tedy i zebrali wszystkie książęta Filistyńskie, którzy rzekli: Puśćcie skrzynię Boga Izraelowego a niech się wróci na miejsce swoje, a niechaj nas nie zabija i z ludem naszym. **12**. Bo był strach śmierci w każdym mieście i barzo ciężka ręka Boża; mężowie też, którzy nie pomarli, zarażeni bywali na tajemnym miejscu zadnice: i wstępował krzyk każdego miasta do nieba.

Rozdział 6

1. Była tedy skrzynia PANSKA w ziemi Filistyńskiej siedm miesięcy. **2**. I przyzwali Filistynowie ofiarników i wieszczków, mówiąc: Co uczynimy z skrzynią PANSKĄ? Ukażcie nam, jako ją odesłać mamy na miejsce jej. Którzy powiedzieli: **3**. Jeśli odsyłacie skrzynię Boga Izraelowego, nie odsyłajcież jej próżnej, ale coście winni, oddajcie jej za grzech, a tedy będziecie uzdrowieni i dowiecie się, przecz nie odstępuje ręka jego od was. **4**. Którzy rzekli: A cóż jest, co jej za występek oddać mamy?

I odpowiedzieli oni: **5**. Według liczby powiatów Filistyńskich, pięć zadnic złotych sprawicie i pięć myszy złotych: bo jedna plaga była na was wszystkie i na Książęta wasze. I uczynicie podobieństwa zadnic waszych i podobieństwa myszy, które pokaziły ziemię waszę, i dacie Bogu Izraelowemu chwałę: aza snadź odejmie rękę swoję od was i od bogów waszych, i od ziemie waszej. **6**. Czemu ociążacie serca wasze, jako ociążał Egipt i Farao serce swoje? Aza nie potym jako skarany jest, dopiero wypuścił je, i wyszli? **7**. Teraz tedy porwicie i uczyńcie wóz jeden nowy, a dwie krowie ocielone, na które nie kładziono jarzma, zaprzężcie do woza, a cielęta ich pozawierajcie doma. **8**. I weźmiecie skrzynię PANSKĄ, i wstawicie na wóz, i sztuki złote, któreście mu oddali za grzech, wkładziecie w skrzynkę na boku jej, a puśćcie ją, że pójdzie. **9**. I patrzyć będziecie: a jeśli drogą granic swych pójdzie ku Betsames, on nam to wielkie złe uczynił, lecz jeśli nie, poznamy, że nie jego ręka dotknęła nas, ale się z przygody zstało. **10**. Uczynili tedy tym sposobem, a wziąwszy dwie krowie, które karmiły cielęta, zaprzęgli je w wóz, a cielęta ich zamknęli doma. **11**. I wstawili skrzynię Bożą na wóz i skrzynkę, która miała myszy złote, i podobieństwa zadnic. **12**. Poszły tedy krowy prosto drogą, która bieży ku Betsames, a szły jedną drogą, bieżąc a rycząc, a nie zstąpiły ani w prawo, ani w lewo, lecz i Książęta Filistyńskie szły za nimi aż do granic Betsames. **13**. A Betsamczycy żęli pszenicę na dolinie. A podniózszy oczy swe ujźrzeli skrzynię, i uradowali się ujźrzawszy. **14**. A wóz przyszedł na pole Jozuego Betsamity i tam stanął. A kamień tam był wielki. I zrąbali drwa wozu, i włożyli krowy na nie, całopalenie JAHWE. **15**. A Lewitowie zstawili skrzynię Bożą i skrzynkę, która była przy niej, w której były sztuki złote, i postawili na kamieniu wielkim. A mężowie Betsamitowie ofiarowali całopalenie i ofiarowali ofiary JAHWE dnia onego. **16**. A pięć Książąt Filistyńskich patrzyli i wrócili się do Akkaron tego dnia. **17**. I te są zadnice złote, które oddali Filistynowie za grzech JAHWE: Azot jednę, Gaza jednę, Aszkalon jednę, Get jednę, Akkaron jednę; **18**. i myszy złote według liczby miast Filistyńskich piąci powiatów, od miasta murowanego aż do wsi, która bez muru była, i aż do Abel wielkiego, na którym położyli skrzynię Pańską, która była aż do onego dnia na polu Jozuego Betsamczyka. **19**. A pobił z mężów Betsamitczyków, przeto że widzieli skrzynię PANSKĄ; i pobił z ludu siedmdziesiąt mężów i pięćdziesiąt tysięcy pospólstwa, i płakał lud dlatego, że JAHWE poraził pospólstwo porażką wielką. **20**. I rzekli mężowie Betsamitczyków: Któż się będzie mógł ostać przed oczyma JAHWE Boga świętego tego? **21**. I do kogóż pójdzie od nas? I posłali posły do obywatelów Kariatiarim, mówiąc: Odwiedli Filistynowie skrzynię PANSKĄ, zstąpcie a odwieźcie ją do siebie.

Rozdział 7

1. Przyszli tedy mężowie Kariatiarim i odwieźli skrzynię PANSKĄ, i wnieśli ją do domu Abinadab w Gabaa, a Eleazara, syna jego, poświęcili, aby strzegł skrzynię PANSKĄ. **2**. I zstało się, od którego dnia była skrzynia

PANSKA w Kariatiarim, minęło dni wiele (bo
już był rok dwudziesty) i odpoczynął wszystek
dom Izraelów za JAHWE. **3**. Rzekł tedy Samuel
do wszystkiego domu Izraelowego, mówiąc:
Jeśli się ze wszytkiego serca waszego
nawracacie do JAHWE, wyrzućcież bogi cudze
z pośrzodku was, Baalim i Astarot,
a przygotujcie serca wasze JAHWE, a służcie
jemu samemu, a wyrwie was z ręki Filistynów.
4. Odrzucili tedy synowie Izraelowi Baalim
i Astarot i służyli JAHWE samemu. **5**. I rzekł
Samuel: Zgromadźcie wszytkiego Izraela do
Masfat, że się będę modlił za was do JAHWE.
6. I zeszli się do Masfat, i czerpali wodę,
i wylewali przed oczyma PANSKIMI, i pościli
dnia onego, i mówili tam: Zgrzeszyliśmy
JAHWE. I sądził Samuel syny Izraelowe
w Masfat. **7**. I usłyszeli Filistynowie, że się
zgromadzili synowie Izraelowi w Masfat,
i przyjachały Książęta Filistyńskie do Izraela. Co
gdy usłyszeli synowie Izraelowi, zlękli się przed
Filistynami. **8**. I rzekli do Samuela: Nie
przestawaj za nami wołać do JAHWE Boga
naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów.
9. I wziął Samuel jagnię ssące jedno, i ofiarował
je całopalenie zupełne JAHWE, i wołał Samuel
do JAHWE za Izraelem, i wysłuchał go JAHWE.
10. I stało się, gdy Samuel ofiarował całopalenie,
że Filistynowie potkali się z Izraelem.
I zagrzmiał JAHWE grzmotem wielkim dnia
onego nad Filistynami, i przestraszył je,
i porażeni są od oblicza Izrael. **11**. A wyszedszy
mężowie Izraelowi z Masfat, gonili Filistyny
i bili je aż do miejsca, które było pod Betchar.
12. Wziął tedy Samuel kamień jeden i postawił ji
między Masfat a między Sen, i nazwał imię
miejsca onego kamień pomocy. I rzekł: Aż póty
pomagał nam JAHWE. **13**. I uniżeni są
Filistynowie ani przydali więcej, żeby
przyjeżdżali na granice Izraelskie. I stała się ręka
PANSKA na Filistyny po wszystkie dni
Samuelowe. **14**. I przywrócone są miasta
Izraelowi, które byli wzięli Filistynowie od
Izraela, od Akkaron aż do Get i do granice ich:
i wyswobodził Izrael z ręki Filistynów. I był
pokój między Izraelem i Amorejczykiem.
15. I sądził też Samuel Izraela po wszystkie dni
żywota swego: **16**. i chodził na każdy rok,
obchodząc Betel i Galgala, i Masfat, i sądził
Izraela na pomienionych miejscach. **17**. I wracał
się do Ramata, bo tam był dom jego i tam sądził
Izraela, zbudował też tam ołtarz JAHWE.

Rozdział 8

1. I zstało się, gdy się zstarzał Samuel,
postanowił syny swe sędziami nad Izraelem.
2. A imię syna jego pierworodnego było Joel,
a imię wtórego Abia, sędziów w Bersabee.
3. I nie chodzili synowie jego drogami jego, ale
się udali za łakomstwem i brali dary, i sąd
wywracali. **4**. Przeto zebrawszy się wszyscy
starszy Izraelowi przyszli do Samuela do
Ramata. **5**. I rzekli mu: Otoś się ty zstarzał,
a synowie twoi nie chodzą drogami twoimi;
postanów nam króla, aby nas sądził, jako
i wszytkie narody mają. **6**. Nie podobała się
mowa w oczach Samuela, przeto że mówili: Daj
nam króla, aby nas sądził. I modlił się Samuel do
JAHWE. **7**. I rzekł JAHWE do Samuela: Słuchaj
głosu ludu we wszytkim, o coć mówią: boć nie
ciebie odrzucili, ale mnie, żebych nie królował

nad nimi. **8**. Według wszytkich uczynków swych, które czynili ode dnia, któregom je wywiódł z Egiptu, aż do dnia tego, jako mnie opuszczali i służyli bogom cudzym, takżeć i tobie czynią. **9**. Teraz tedy słuchaj głosu ich, a wszakże oświadcz się przed nimi a opowiedz im prawo króla, który ma królować nad nimi. **10**. Rzekł tedy Samuel wszytkie słowa PANSKIE do ludu, który był prosił króla u niego, **11**. i rzekł: To będzie prawo króla, który ma panować nad wami: Syny wasze brać będzie i postawi je na woziech swych, i uczyni sobie jezdne, i którzy mają biegać przed poczwornemi jego, **12**. i poczyni sobie tysiączniki i setniki, i oracze ról swoich, i żeńce zboża, i rzemiesłniki zbrój i wozów swoich. **13**. Córki też wasze uczyni sobie aptekarki i w kucharki, i piekarki. **14**. Pola też wasze i winnice, i oliwnice co nalepsze weźmie i rozda sługom swoim. **15**. Ale i ze zboża waszego, i z dochodów winnic dziesięcinę brać będzie, aby dał rzezańcom i służebnikom swoim. **16**. Sługi takież wasze i służebnice, i młodzieńce co lepsze, i osły brać będzie, i obróci na robotę swoję. **17**. Z trzód też waszych będzie brał dziesięcinę, a wy będziecie mu niewolnikami. **18**. I będziecie wołać w on dzień przed obliczem króla waszego, któregoście sobie obrali: a nie wysłucha was JAHWE dnia onego, żeście sobie prosili króla. **19**. A nie chciał lud usłuchać głosu Samuelowego, ale rzekli: Inaczej nic: król bowiem będzie nad nami, **20**. a my też będziemy jako wszytkie narody; a będzie nas król nasz sądził i będzie wychodził przed nami, i będzie wiódł wojny nasze za nas. **21**. I słuchał Samuel wszytkich słów ludu, i mówił je w uszach PANSKICH. **22**. I rzekł JAHWE do Samuela: Słuchaj głosu ich a postanów nad nimi króla. I rzekł Samuel do mężów Izraelskich: Niech idzie każdy do miasta swego.

Rozdział 9

1. I był mąż z pokolenia Beniaminowego, imieniem Cis, syn Abiel, syna Seror, syna Bechorat, syna Afia, syna męża Jemini, siłą duży. **2**. A miał syna imieniem Saula, wybornego i dobrego. I nie było męża z synów Izraelowych lepszego nadeń, od ramienia i wyższej był wyższy niż wszytek lud. **3**. I zginęły były oślice Cis, ojca Saul. I rzekł Cis do Saula, syna swego: Weźmi z sobą jednego z służebników a wstawszy idź i szukaj oślic. Którzy gdy przeszli przez górę Efraim **4**. i przez ziemię Salisa, a nie naleźli, przeszli też przez ziemię Salim, a nie było ich; alić i przez ziemię Jeminego i nie naleźli. **5**. A gdy przyszli do ziemie Suf, rzekł Saul do sługi, który był z nim: Pódź a wróćmy się, by snadź ociec mój nie zaniechał oślic, a o nas się nie frasował. **6**. Który mu rzekł: Oto jest mąż Boży w tym mieście, człowiek zacny: wszytko, co on mówi, bez wątpliwości się zstawa. Teraz tedy pódźmy tam, owa nam powie o drodze naszej, dla którejeśmy przyszli. **7**. I rzekł Saul do sługi swego: Oto pójdziemy, cóż poniesiemy do męża Bożego? Chleba nie stało w tajstrach naszych, a podarku nie mamy, który byśmy dali człowiekowi Bożemu, ani czego inszego. **8**. Sługa zaś odpowiedział Saulowi i rzekł: Oto się nalazła w ręce mojej czwarta część sykla srebrnego, dajmy człowiekowi Bożemu, aby nam oznajmił

drogę naszę. **9**. (Przedtym w Izraelu tak mawiał każdy, który szedł radzić się Boga: Przydźcie a pójdziem do Widzącego. Którego bowiem dziś prorokiem zowią, przedtym zwano Widzącym). **10**. I rzekł Saul do sługi swego: Barzo dobra mowa twoja: pódź, idźwa. I poszli do miasta, w którym był mąż Boży. **11**. A gdy wstępowali na górę miasta, naleźli dziewki wychodzące na czerpanie wody i rzekli im: A jest tu Widzący? **12**. Które odpowiadając, rzekły im: Tu jest: oto przed tobą, śpiesz się teraz, bo dziś przyszedł do miasta, dziś bowiem jest ofiara ludu na wyżynie. **13**. Wszedszy do miasta, wnet go zastaniecie, pierwej niż pójdzie jeść na wyżynę; lud bowiem jeść nie będzie, aż on przydzie, ponieważ on błogosławi ofierze, a zatym jedzą ci, którzy są wezwani. A tak teraz wstąpcie, bo go dziś najdziecie. **14**. I wstąpili do miasta. A gdy oni chodzili w pośrzodku miasta, ukazał się Samuel wychodząc przeciwko im, aby wstąpił na wyżynę. **15**. A JAHWE objawił był ucho Samuelowe dzień przedtym, niżli Saul przyszedł, rzekąc: **16**. O tejże godzinie, o której teraz jest, jutro poślę do ciebie męża z ziemie Beniamin i pomażesz go za wodza nad ludem moim Izraelskim: i wybawi lud mój z ręki Filistynów, bom wejźrzał na lud mój; przyszło bowiem wołanie ich do mnie. **17**. A gdy Samuel wejźrzał na Saula, rzekł mu JAHWE: Oto mąż, o którymem ci powiedał: ten będzie panował nad ludem moim. **18**. I przystąpił Saul do Samuela w pośrzodku bramy, i rzekł: Ukaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego. **19**. I odpowiedział Samuel Saulowi, mówiąc: Jam jest widzący,* idź przede mną na wyżynę, abyście jedli ze mną dzisia, a rano cię odprawię, i wszytko, co jest w sercu twoim, oznajmię tobie. **20**. A o oślice, któreś dziś trzeci dzień stracił, nie frasuj się, bo się nalazły. A czyjeż będą co nalepsze rzeczy Izraelowe? Izali nie twoje i wszytkiego domu ojca twego? **21**. A odpowiadając Saul rzekł: Azam ja nie jest syn Jemini, z namniejszego pokolenia Izraelowego, a ród mój napodlejszy między wszytkimi domy pokolenia Beniamin? Przeczże tedy rzekłeś mi tę mowę? **22**. Wziąwszy tedy Samuel Saula i sługę jego, wwiódł je na salę i dał im miejsce na przodku tych, którzy byli wezwani: bo ich było o trzydzieści mężów. **23**. I rzekł Samuel kucharzowi: Daj sztukę, którąm ci dał i rozkazał, żebyś odłożył osobno u siebie. **24**. I podniósł kucharz łopatkę, i położył przed Saulem. I rzekł Samuel: Oto co zostało, weźmi przed się a jedz, bo umyślnie dla ciebie schowano, kiedym wezwał ludu. I jadł Saul z Samuelem dnia onego. **25**. I zeszli z wyżyny do miasta, i mówił z Saulem na sali, i posłał Saulowi na sali, i spał. **26**. A gdy rano wstali i już dniało, wezwał Samuel Saula na sali, mówiąc: Wstań, i odprawię cię. I wstał Saul, i wyszli oba, to jest on i Samuel. **27**. A gdy schodzili na końcu miasta, Samuel rzekł do Saula: Rzecz słudze, że pójdzie przed nami i minie, a ty pozostań trochę, żeć opowiem słowo Pańskie.

Rozdział 10

1. I wziął Samuel bańkę oliwy, i wylał na głowę jego, i pocałował go, i rzekł: Oto cię JAHWE pomazał za książę nad dziedzictwem jego i wyzwolisz lud jego z rąk nieprzyjaciół jego, którzy są około niego. A ten ci znak, że cię Bóg

za książę pomazał. **2**. Gdy odejdziesz dzisia ode mnie, najdziesz dwu mężów u grobu Rachel na granicy Beniamin w południe, i rzeką tobie: Nalazły się oślice, którycheś chodził szukać, a ociec twój, zaniechawszy oślic, troszcze się o was i mówi: Cóż uczynię z strony syna mego? **3**. A gdy stamtąd odejdziesz i dalej zajdziesz, i przyjdziesz do dębu Tabor, potkają cię tam trzej mężowie idący do Boga do Betel, jeden niosąc troje koźląt, a drugi trzy bochny chleba, a iny niosąc flaszę wina. **4**. A gdy cię pozdrowią, dadząć dwoje chleba i weźmiesz z ręki ich. **5**. Potym przyjdziesz na pagórek Boży, kędy jest stanowisko Filistyńskie, a gdy tam wnidziesz do miasta, potkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny, a przed nimi arfa i bęben, i piszczałka, i lutnia, a oni prorokują. **6**. I przypadnie na cię Duch PANSKI, i będziesz prorokował z nimi, i odmienisz się w męża innego. **7**. A tak gdyć się ziszczą te wszytkie znaki, czyń cokolwiek znajdzie ręka twoja: bo JAHWE jest z tobą. **8**. I znidziesz przede mną do Galgalu, (bo ja znidę do ciebie), abyś ofiarował obiatę i ofiary zapokojne; siedm dni poczekasz, aż przyjdę do ciebie i ukażęć, co masz czynić. **9**. A tak gdy odwrócił ramię swe, aby odszedł od Samuela, odmienił mu Bóg serce insze i spełniły się wszytkie znaki dnia onego. **10**. I przyszli na pagórek przerzeczony, alić oto gromada proroków przeciwko niemu. I przypadł nań Duch Pański, i prorokował między nimi. **11**. A widząc wszyscy, którzy go znali wczora i dziś trzeci dzień, że był między prorokami i prorokował, rzekli jeden do drugiego: Cóż się to zstało synowi Cis? Azaż i Saul między prorokami? **12**. I odpowiedział jeden drugiemu, rzekąc: A kto jest ociec ich? I Stądże weszło w przypowieść: Azaż i Saul między proroki? **13**. I przestał prorokować, i przyszedł na wyżynę. **14**. I rzekł stryj Saulów do niego i do sługi jego: Gdzieście chodzili? Oni odpowiedzieli: Szukać oślic, których gdyśmy nie naleźli, przyszliśmy do Samuela. **15**. I rzekł mu stryj jego: Powiedz mi, coć mówił Samuel. **16**. A Saul rzekł do stryja swego: Powiedział nam, że się nalazły oślice. Lecz o mowie królestwa nie powiedział mu, którą mu Samuel mówił. **17**. Potym zezwał Samuel lud do JAHWE w Masfa. **18**. I rzekł do synów Izraelowych: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Jam wywiódł Izraela z Egiptu i wyrwałem was z ręki Egipcjanów i z ręki wszytkich królów, którzy was trapili. **19**. A wyście dziś porzucili Boga waszego, który sam wybawił was ze wszego złego i z ucisków waszych, i rzekliście: Inaczej nic, ale króla postanów nad nami. Teraz tedy stańcie przed JAHWE według pokoleni waszych i wedle domów. **20**. I przywiódł Samuel wszytkie pokolenia Izrael, i padł los pokolenia Beniamin. **21**. I przywiódł pokolenie Beniamin i rody jego, i padł ród Metriego, i przyszedł aż do Saula, syna Cis. Szukali go tedy i nie naleziono go. **22**. I radzili się potym JAHWE, jeśli miał tam przyść. A JAHWE odpowiedział: Oto się skrył doma. **23**. Bieżeli tedy i wzięli go stamtąd, i stanął w pośrzodku ludu, i był wyższy nad wszystek lud od ramion i wyższej. **24**. I rzekł Samuel do wszytkiego ludu: Zaiste widzicie, kogo JAHWE obrał, że mu nie masz podobnego między wszystkim ludem. I zawołał wszytek lud

i rzekł: Niech żywie król! **25**. I opowiedział Samuel przed ludem prawo królewskie, i spisał na księgach, i położył przed JAHWE. I rozpuścił Samuel wszytek lud, każdego do domu jego. **26**. Lecz i Saul odszedł do domu swego do Gabaa i szła z nim część wojska, których Bóg ruszył serca. **27**. Ale synowie Belial mówili: Izali nas ten wybawić może? I wzgardzili im, a nie przynieśli mu darów, ale on czynił, jakoby nie słyszał.

Rozdział 11

1. I stało się jakoby po miesiącu, przyciągnął Naas Amonitczyk i począł walczyć przeciw Jabes Galaad. I rzekli wszyscy mężowie Jabes do Naas: Miej nas z sobą w przymierzu, a będziemyć służyć. **2**. Odpowiedział im Naas Amonitczyk: W tym z wami uczynię przymierze, że wyłupię wszytkim wam prawe oka, a dam was na pośmiewisko we wszytkim Izraelu. **3**. I rzekli do niego starszy Jabes: Pozwól nam siedm dni, że wyprawiemy posły po wszytkich granicach Izraelowych, a jeśli nie będzie, kto by nas bronił, wynidziemy do ciebie. **4**. Przyszli tedy posłowie do Gabaa Saulowego i mówili te słowa, gdzie lud słyszał, i podniósł wszystek lud swój głos, i płakał. **5**. A oto Saul wracał się, idąc za woły z pola, i rzekł: Co ma lud, że płacze? I powiedzieli mu słowa mężów Jabes. **6**. I przypadł Duch Pański na Saula, gdy usłyszał te słowa, i rozgniewała się zapalczywość jego barzo. **7**. I wziąwszy obudwu wołów zrąbał w sztuki, i rozesłał po wszytkich granicach Izraelskich przez ręce posłów, mówiąc: Ktokolwiek nie wynidzie i nie pójdzie za Saulem i za Samuelem, tak się stanie wołom jego. I padł strach PANSKI na lud, i wyszli jako mąż jeden. **8**. I policzył je w Bezek: i było synów Izraelowych trzy sta tysięcy, a mężów Juda trzydzieści tysięcy. **9**. I rzekli posłom, którzy byli przyszli: Tak powiecie mężom, którzy są w Jabes Galaad: Jutro będzie wam wybawienie, gdy się zagrzeje słońce. I przyszli posłowie, i oznajmili mężom Jabes, którzy się uradowali. **10**. I rzekli: Jutro wynidziemy do was, a uczynicie nam wszystko, co się wam podoba. **11**. I stało się, gdy dzień jutrzejszy przyszedł, rozszykował Saul lud na trzy części i wtargnął w pośrzód obozu w straż raną, i poraził Amonitczyki aż się dzień zagrzał, a ostatek się rozpierzchnął, tak że się nie zostało z nich dwa pospołu. **12**. I rzekł lud do Samuela: Kto to, co mówił: Izali Saul będzie królował nad nami? Wydajcie męże i pozabijamy je. **13**. I rzekł Saul: Nie będzie nikt zabit dnia tego: bo dziś JAHWE uczynił zbawienie w Izraelu. **14**. I rzekł Samuel do ludu: Pódźcie a idźmy do Galgala i odnówmy tam królestwo. **15**. I poszedł wszystek lud do Galgala, i uczynili tam Saula królem przed JAHWE w Galgala, i ofiarowali tam ofiary zapokojne przed JAHWE. I weselił się tam Saul i wszyscy mężowie Izraelscy barzo.

Rozdział 12

1. I rzekł Samuel do wszytkiego Izraela: Otom usłuchał głosu waszego według wszytkiego, coście mówili do mnie i postanowiłem nad wami króla. **2**. A teraz król chodzi przed wami, a jam się zstarzał i osiwiałem, lecz synowie moi są z wami: a tak którym obcował przed wami od młodzieństwa mego aż dnia tego, otom tu jest. **3**. Mówcie o mnie przed JAHWE i przed

pomazańcem jego, jeślim wziął czyjego wołu
abo osła, jeślim spotwarzył kogo, jeślim ucisnął
kogo, jeślim z ręki czyjej wziął dar, a wzgardzę
ji dziś i wrócę wam. **4**. I rzekli: Nie potwarzałeś
nas aniś ucisnął, aniś wziął z ręki czyjej żadnej
rzeczy. **5**. I rzekł do nich: Świadek jest JAHWE
na was i świadek pomazaniec jego dnia tego,
żeście nic nie naleźli w ręce mojej. I rzekli:
Świadek. **6**. I rzekł Samuel do ludu: JAHWE,
który uczynił Mojżesza i Aarona i wywiódł ojce
nasze z ziemie Egipskiej. **7**. Teraz tedy stójcie,
że się rozpierać będę sądem przeciw wam przed
JAHWE o wszytkie miłosierdzia Pańskie, które
uczynił z wami i z ojcy waszemi. **8**. Jako Jakob
wszedł do Egiptu i wołali ojcowie waszy do
JAHWE, i posłał JAHWE Mojżesza i Aarona,
i wywiódł ojce wasze z Egiptu, i posadził je na
tym miejscu. **9**. Którzy zapomnieli JAHWE
Boga swego i dał je w rękę Sisary, hetmana
wojska Hasor, i w rękę Filistynów, i w rękę króla
Moab, i walczyli przeciw nim. **10**. Potym wołali
do JAHWE i mówili: Zgrzeszyliśmy, żeśmy
opuścili JAHWE, a służyliśmy Baalim i Astarot:
teraz tedy wyrwi nas z ręki nieprzyjaciół
naszych, a będziemyć służyć. **11**. I posłał
JAHWE Jerobaala i Badana, i Jeftego,
i Samuela, i wyrwał was z ręki nieprzyjaciół
waszych po okoliczy, i mieszkaliście
przezpiecznie. **12**. A ujźrzawszy, że Naas, król
synów Ammonowych, przyszedł na was,
rzekliście mi: Żadnym sposobem: ale król będzie
nam rozkazował, gdyż JAHWE Bóg wasz
królował nad wami. **13**. Teraz tedy oto jest król
wasz, któregoście obrali i żądali: oto wam dał
JAHWE króla. **14**. Jeśli się będziecie bać
JAHWE a służyć mu i słuchać głosu jego, a nie
rozdrażnicie ust PANSKICH, będziecie i wy,
i król, który wam rozkazuje, chodzący za
JAHWE Bogiem waszym; **15**. ale jeśli nie
będziecie słuchać głosu PANSKIEGO, ale
rozdraźnicie mowy jego, będzie ręka PANSKA
na was i na ojce wasze. **16**. Ale i teraz stójcie
a obaczcie tę rzecz wielką, którą uczyni JAHWE
przed oczyma waszemi. **17**. Azaż dziś nie
pszeniczne żniwa? Będę wzywał JAHWE, a da
gromy i deszcze, a poznacie i ujźrzycie, żeście
barzo źle sobie uczynili przed oczyma
PANSKIMI prosząc nad sobą króla. **18**. I wołał
Samuel do JAHWE, i dał JAHWE gromy
i deszcze dnia onego. **19**. I zlękł się barzo
wszytek lud JAHWE i Samuela. I rzekł wszytek
lud do Samuela: Módl się za sługami twemi do
JAHWE Boga twego, żebyśmy nie pomarli,
bośmy przydali do wszytkich grzechów naszych
złość, żeśmy sobie prosili króla. **20**. I rzekł
Samuel do ludu: Nie bójcie się! Wyście uczynili
to wszytko złe, wszakże nie odstępujcie od tyłu
JAHWE, ale służcie JAHWE ze wszystkiego
serca waszego. **21**. A nie udawajcie się za
nikczemnościami, które wam nie pomogą ani
was wyrwą, bo nikczemne są. **22**. A nie opuści
JAHWE ludu swego dla imienia swego
wielkiego: bo przysiągł JAHWE uczynić was
sobie ludem. **23**. A mnie nie daj Boże tego się
grzechu dopuścić przeciw JAHWE, abych miał
przestać modlić się za wami, i nauczę was drogi
dobrej a prostej. **24**. A tak bójcie się JAHWE
a służcie mu w prawdzie i ze wszystkiego serca
waszego, boście widzieli wielkie rzeczy, które
czynił między wami. **25**. Lecz jeśli we złości

trwać będziecie, i wy, i król wasz pospołu zginiecie.

Rozdział 13

1. Syn jednego roku był Saul, gdy począł królować, a dwie lecie królował nad Izraelem. **2**. I wybrał sobie Saul trzy tysiące z Izraela, i były przy Saulu dwa tysiąca w Machmas i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatą w Gabaa Beniamin, lecz inszy lud odesłał, każdego do przybytku jego. **3**. I pobił Jonatas straż Filistyńską, która była w Gabaa. Co gdy usłyszeli Filistynowie, Saul zatrąbił w trąbę po wszytkiej ziemi, rzekąc: Niech usłyszą Hebreowie! **4**. A wszystek Izrael usłyszał tę wieść: Pobił Saul straż Filistyńską. I podniósł się Izrael przeciwko Filistynom. Wołał tedy lud za Saulem w Galgala. **5**. Filistynowie też zgromadzili się, aby walczyli na Izraela: trzydzieści tysięcy wozów i sześć tysięcy jezdnych, a ostatek ludu pospolitego tak wiele jako piasku, który jest na brzegu morskim barzo wielki. I wyciągnąwszy położyli się obozem w Machmas na wschód Betawen. **6**. Co ujźrzawszy mężowie Izraelscy, że w cieśniej byli (bo był lud utrapiony), pokryli się w jaskiniach i w skrytych miejscach, i w skałach też, i w jamach, i w studniach. **7**. A Hebreowie przeszli za Jordan do ziemie Gad i Galaad. A gdy jeszcze Saul był w Galgala, przelękł się wszytek lud, który szedł za nim. **8**. I czekał siedm dni według wolej Samuelowej, lecz Samuel nie przyszedł do Galgalu; i rozbieżał się lud od niego. **9**. Rzekł tedy Saul: Przynieście mi całopalenie i zapokojne. I ofiarował całopalenie. **10**. A gdy skończył ofiarować całopalenie, oto Samuel przychodził, i wyszedł Saul przeciwko jemu, aby go przywitał. **11**. I rzekł do niego Samuel: Coś uczynił? Odpowiedział Saul: Bom widział, iż się lud rozchodził ode mnie, a tyś nie przyszedł wedle dni namówionych. A Filistynowie zgromadzili się byli w Machmas. **12**. Rzekłem: Teraz zjadą Filistynowie do mnie do Galgala, a nie ubłagałem oblicza PANSKIEGO. Potrzebą przyciśniony, ofiarowałem całopalenie. **13**. I rzekł Samuel do Saula: Głupieś uczynił aniś strzegł przykazania JAHWE Boga twego, któreć przykazał. Czego byś był nie uczynił, teraz by już był JAHWE nagotował królestwo twoje nad Izraelem na wieki. **14**. Ale żadną miarą królestwo twoje więcej nie powstanie. Szukał sobie JAHWE męża według serca swego i rozkazał mu JAHWE, aby był książęciem nad ludem jego, przeto żeś nie zachował, coć JAHWE rozkazał. **15**. I wstał Samuel, poszedł z Galgalów do Gabaa Beniamin. A inny lud poszedł za Saulem przeciwko ludu, który walczył na nie idące z Galgala do Gabaa, na pagórku Beniaminowym. I policzył Saul lud, który się nalazł przy nim, około sześci set mężów. **16**. A Saul i Jonatas, syn jego, i lud, który się nalazł z nimi, byli w Gabaa Beniamin, a Filistynowie położyli się byli w Machmas. **17**. I wyszli na łupienie z obozu Filistyńskiego trzy ufce. Jeden ufiec udał się przeciw drodze Efra do ziemie Saul, **18**. a drugi ciągnął drogą Betoron, a trzeci obrócił się ku drodze granice przyległej dolinie Seboim ku puszczy. **19**. Ale kowal nie najdował się we wszytkiej ziemi Izraelskiej, bo opatrzyli byli Filistynowie, aby snadź Hebrejczycy nie uczynili miecza abo

oszczepu. **20**. Przeto chodził wszytek Izrael do Filistynów, aby zaostrzał każdy lemiesz swój i motykę, i siekierę, i rydel. **21**. A tak zatępiały były ostrza lemieszów i motyk, i wideł, i siekier aż do ościenia poprawy potrzebującego. **22**. A gdy przyszedł dzień bitwy, nie nalazł się miecz i oszczep w ręku wszytkiego ludu, który był z Saulem i z Jonatą, oprócz Saula i Jonaty, syna jego. **23**. Wyszła tedy straż Filistyńska, aby przeszła do Machmas.

Rozdział 14

1. I przydało się dnia jednego, że Jonatas, syn Saulów, rzekł do pachołka, giermka swego: Pódź a przejdźmy do straży Filistyńskiej, która jest za onym miejscem. A ojcu swemu tego nie powiedział. **2**. Lecz Saul mieszkał na końcu Gabaa pod malogranatem, który był w Magron, a było z nim ludu około sześci set mężów. **3**. A Achias, syn Achitoba, brata Ichaboda, syna Fineesa, który poszedł był z Heli, kapłana PANSKIEGO w Silo, nosił efod. Ale i lud nie wiedział, gdzie był poszedł Jonatas. **4**. A byli między górami, przez które usiłował Jonatas przebyć do strażej Filistyńskiej, wysokie skały z obu stron, a na sposób zębów skały, stąd i zowąd zawiesiste; imię jednej Boses, a drugiej imię Sene, **5**. skała jedna wyniosła się ku północy przeciw Machmas, a druga ku południu przeciw Gabaa. **6**. I rzekł Jonatas do młodzieńca, giermka swego: Pódź, przejdziewa do strażej tych nieobrzezańców: jeśli snadź JAHWE będzie czynił za nami, boć nie trudno JAHWE wybawić abo w wielu, abo w trosze. **7**. I rzekł mu giermek jego: Czyń wszytko, co się podoba sercu twemu; idź, kędy chcesz, a z tobą będę, gdziekolwiek zachcesz. **8**. I rzekł Jonatas: Oto my idziemy do tych mężów. A gdy się im ukażemy, **9**. jeśli tak rzeką do nas: Poczekajcie, aż przyjdziem do was: stójmy na swym miejscu, a nie chodźmy do nich. **10**. A jeśli rzeką: Wstąpcie do nas, wstąpmy: bo je JAHWE dał w ręce nasze; to nam będzie za znak. **11**. I ukazali się oba strażej Filistyńskiej, i rzekli Filistynowie: Ono Hebreowie wychodzą z jaskiń, w których się byli pokryli. **12**. I mówili mężowie z onej straży do Jonaty i do giermka jego, i rzekli: Wstąpcie do nas, a ukażemy wam coś. I rzekł Jonatas do giermka swego: Wstąpmy, pódź za mną: bo je JAHWE dał w ręce Izraelowi. **13**. A tak wstępował Jonatas, pnąc się na rękach i na nogach, i giermek jego za nim. Tedy jedni padali przed Jonatą, a drugich giermek jego zabijał idąc za nim. **14**. A była pierwsza porażka, którą poraził Jonatas i giermek jego około dwudziestu mężów na połowicy staja, które zwykło para wołów na dzień zorać. **15**. I stał się dziw w obozie po polach; ale i wszytek lud strażej ich, którzy byli wyjachali dla łupu, zdumiał się i strwożyła się ziemia, i stał się jako dziw od Boga. **16**. I wyjźrzeli stróżowie Saulowi, którzy byli w Gabaa Beniamin, a ono moc porażonych i tam i sam uciekających. **17**. I rzekł Saul do ludu, który był z nim: Poszukajcie a obaczcie, ktoli z nas odszedł. A gdy się dowiadywali, naleziono że nie masz Jonaty i giermka jego. **18**. I rzekł Saul do Achiam: Przystaw skrzynię Bożą (bo tam była skrzynia Boża w on dzień z synmi Izraelowymi). **19**. A gdy Saul mówił do kapłana, trwoga wielka wszczęła się w obozie Filistyńskim i pomału się wzmagała, i głośniej

się rozlegała. I rzekł Saul do kapłana: Wściągni
ręki twojej. **20**. Zawołał tedy Saul, i wszytek lud,
który był z nim, i przyszli aż na miejsce bitwy:
ano każdego miecz był obrócon na towarzysza
jego, a porażka barzo wielka. **21**. Lecz
i Hebreowie, którzy z Filistynami byli wczora
i dziś trzeci dzień i przyjachali byli z nimi
w obozie, wrócili się, aby byli z Izraelem, którzy
byli z Saulem i z Jonatą. **22**. Wszyscy też
Izraelczycy, którzy się byli pokryli na górze
Efraim, usłyszawszy, że uciekali Filistynowie,
złączyli się z swymi w bitwie. I było z Saulem
około dziesiąci tysięcy mężów. **23**. I wybawił
JAHWE dnia onego Izraela, a bitwa ona zaszła
aż do Betawen. **24**. A mężowie Izraelscy złączyli
się z sobą dnia onego, a Saul poprzysiągł lud,
mówiąc: Przeklęty mąż, który by jadł chleb aż
do wieczora, aż się pomszczę nad nieprzyjacioły
memi. I nie jadł wszytek lud chleba.
25. I wszystko pospólstwo ziemie przyszło do
lasa, w którym był miód na polu. **26**. I wszedł
lud do lasa, i ujźrzał miód płynący, ale żaden nie
przytknął ręki do ust swoich, bo się bał lud
przysięgi. **27**. Ale Jonatas nie słyszał, gdy ociec
jego lud poprzysięgał, i ściągnął koniec laski,
którą miał w ręce, i omoczył ji w plastrze miodu,
i obrócił ręką swą do ust swoich, i oświeciły się
oczy jego. **28**. I odpowiedając jeden z ludu,
rzekł: Przysięgą zawiązał lud ociec twój,
mówiąc: Przeklęty mąż, który by jadł chleb
dzisia (a lud był ustał). **29**. I rzekł Jonatas:
Strwożył ociec mój ziemię; widzieliście sami, że
się oświeciły oczy moje, dlatego żem ukusił
trochę miodu tego. **30**. Jako daleko więcej,
gdyby się lud był najadł korzyści nieprzyjaciół
swych, którą nalazł? Azaby nie więtsza była
porażka w Filistynach? **31**. Bili tedy dnia onego
Filistyny od Machmas aż do Ajalon. I spracował
się lud barzo. **32**. A obróciwszy się do łupów,
pobrał owce i woły, i cielce, i rzezali na ziemi,
i jadł lud ze krwią. **33**. I powiedzieli Saulowi
mówiąc, że lud zgrzeszył JAHWE, jedząc ze
krwią. Który rzekł: Zgrzeszyliście! Przytoczcie
do mnie już teraz kamień wielki. **34**. I rzekł Saul:
Rozbieżcie się między lud a rzeczcie im, aby
przywiódł do mnie każdy wołu swego i barana,
i zabijcie na nim a jedzcie, a nie zgrzeszycie
JAHWE, jedząc ze krwią. A tak przywiódł
wszytek lud każdy wołu w ręce swojej aż do
nocy i zabijali tam. **35**. I zbudował Saul ołtarz
PANU; a tedy naprzód począł budować ołtarz
JAHWE. **36**. I rzekł Saul: Przypadnimy na
Filistyny w nocy a burzmy je aż objaśnieje
zaranek i nie zostawmy z nich męża. A lud
odpowiedział: Czyń wszytko, co się zda być
dobrze w oczach twoich. I rzekł kapłan:
Przystąpmy sam do Boga. **37**. I radził się Saul
JAHWE: Mamli gonić Filistyny? Daszli je
w ręce Izraelowi? I nie odpowiedział mu dnia
onego. **38**. I rzekł Saul: Przywiedźcie tu wszytkie
węgły ludu a dowiadujcie się i patrzcie, przez
kogo stał się grzech ten dziś. **39**. Żywie JAHWE,
Zbawiciel Izraelski, iż jeśli przez Jonatę, syna
mego, się stał, bez żadnego odmienienia umrze.
Na co mu się żaden ze wszytkiego ludu nie
sprzeciwił. **40**. I rzekł do wszego Izraela:
Odstąpcie wy na jednę stronę, a ja z Jonatą,
synem moim, będę na drugiej stronie.
I odpowiedział lud Saulowi: co jest dobrego
w oczach twoich, uczyń. **41**. I rzekł Saul do

JAHWE Boga Izraelowego: Panie, Boże Izraelów, daj znak: Co jest, żeś nie odpowiedział słudze twemu dzisia? Jeśli na mnie abo na Jonacie, synu moim, jest ta nieprawość, daj pokazanie; abo jeśli ta nieprawość jest na ludu twoim, daj poświącenie. I nalezion jest Jonatas i Saul, a lud wyszedł. **42**. I rzekł Saul: Rzućcie los między mną a między Jonatą, synem moim. I padł los na Jonatę. **43**. I rzekł Saul do Jonaty: Powiedz mi, coś uczynił. I powiedział mu Jonatas, i rzekł: Kosztując skosztowałem końcem laski, która była w ręce mojej, trochę miodu, a oto ja umieram. **44**. I rzekł Saul: To mi niech uczyni Bóg i to niech przyczyni, że śmiercią umrzesz, Jonata. **45**. I rzekł lud do Saula: A więc Jonatas umrze, który uczynił zbawienie to wielkie w Izraelu? To niesłuszna! Żywie JAHWE, jeśli spadnie włos z głowy jego na ziemię, bo z Bogiem czynił dzisia. Wybawił tedy lud Jonatę, że nie umarł. **46**. I odjachał Saul, a nie gonił Filistynów: a Filistynowie też poszli na miejsca swoje. **47**. A Saul potwierdziwszy królestwo nad Izraelem, walczył wokoło przeciw wszytkim nieprzyjaciołom jego: przeciw Moab i synom Ammon, i Edom, i z królem Soba, i Filistynem; a gdzie się kolwiek obrócił, wygrawał. **48**. I zebrawszy wojsko poraził Amaleka, i wyrwał Izraela z ręki pustoszących go. **49**. A synowie Saulowi byli Jonatas i Jessui, i Melchisua; a imiona dwu córek jego, imię pierworodnej Merob, a imię młodszej Michol. **50**. A imię żony Saulowej Achinoam, córka Achimaas; a imię hetmana wojska jego Abner, syn Ner, brat stryjeczny Saulów. **51**. A Cis był ociec Saulów, a Ner ociec Abnerów, syn Abielów. **52**. A walka przeciw Filistynom była tęga po wszytkie dni Saulowe. Bo kogokolwiek ujźrzał Saul męża silnego i sposobnego na wojnę, przyjmował go do siebie.

Rozdział 15

1. I rzekł Samuel do Saula: Mnie posłał JAHWE, abym cię pomazał na królestwo nad ludem jego Izraelskim. A tak teraz słuchaj głosu PANSKIEGO. **2**. To mówi JAHWE zastępów: Obliczyłem, cokolwiek uczynił Amalek Izraelowi, jako się mu zastawił na drodze, gdy wychodził z Egiptu. **3**. Przetoż teraz idź a pobij Amaleka, a zburz wszytko jego: nie przepuszczaj mu ani pożądaj niczego z rzeczy jego, ale wybij od męża aż do niewiasty, i dziecię, i ssącego, wołu i owcę, wielbłąda i osła. **4**. Rozkazał tedy Saul ludowi i policzył je jako baranki: dwieście tysięcy pieszych i dziesięć tysięcy mężów Judzkich. **5**. A gdy przyciągnął Saul aż do miasta Amalek, uczynił zasadzkę przy potoku. **6**. I rzekł Saul Cyneowi: Idźcie, odstąpcie i wynidźcie od Amalek, abych snadź nie zagarnął cię z nim; boś ty uczynił miłosierdzie ze wszytkimi syny Izraelowymi, gdy wychodzili z Egiptu. I odstąpił Cynejczyk z pośrzodku Amalek. **7**. I poraził Saul Amalek od Hewila aż przyjdziesz do Sur, który jest na przeciw Egiptowi. **8**. I pojmał Agaga, króla Amalek, żywego, a wszytek lud pobił paszczęką miecza. **9**. I przepuścił Saul i lud Agagowi i co lepszym trzodom owiec i bydła, i szatom, i baranom, i wszytkim rzeczom co piękniejszym, ani chcieli ich wyniszczyć; a cokolwiek było podłego i nikczemnego, to pokazili. **10**. I zstało się słowo PANSKIE do Samuela, rzekąc: **11**. Żal mi, żem uczynił Saula

królem, bo mię opuścił, a słowa mego skutkiem
nie wypełnił. I zafrasował się Samuel, i wołał do
JAHWE całą noc. **12**. A gdy wstał w nocy
Samuel, aby szedł do Saula rano, dano znać
Samuelowi, że Saul przyszedł do Karmela
i postawił sobie frambogę triumfalną,
a wróciwszy się, pojachał i wstąpił do Galgala.
Przyszedł tedy Samuel do Saula, a Saul
ofiarował całopalenie JAHWE z pierwocin
korzyści, które był przygnał od Amaleka.
13. A gdy przyszedł Samuel do Saula, rzekł do
niego Saul: Błogosławionyś ty PANU;
wypełniłem słowo PANSKIE. **14**. I rzekł
Samuel: A cóż to za wrzask trzody, który brzmi
w uszach moich, i rogatego bydła, który ja
słyszę? **15**. I rzekł Saul: Z Amalek przygnano je:
bo lud przepuścił co lepszym owcam i bydłu,
aby je ofiarowano JAHWE Bogu twemu,
a ostatekeśmy pobili. **16**. I rzekł Samuel do
Saula: Dopuść mi, a powiem ci, co mówił
JAHWE do mnie w nocy. I rzekł mu: Powiedz.
17. I rzekł Samuel: Izali gdyś był mały w oczach
twoich, nie zstałeś się głową nad pokoleńmi
Izraelowymi? I pomazał cię JAHWE za króla
nad Izraelem, **18**. i posłał cię JAHWE w drogę,
i rzekł: Idź a wybij grzeszniki Amalek,
a będziesz walczył na nie, aż je do szczętu
wytracisz. **19**. Czemużeś nie słuchał głosu
PANSKIEGO, aleś się rzucił do korzyści
i uczyniłeś złe przed oczyma PANSKIMI?
20. I rzekł Saul do Samuela: I owszem,
usłuchałem głosu Pańskiego i szedłem w drogę,
w którą mię JAHWE posłał, i przywiodłem
Agaga, króla Amalek, i pobiłem Amalek.
21. A lud pobrał z korzyści owce i woły,
pierwociny tych, które są pobite, aby je
ofiarował JAHWE Bogu swemu w Galgalach.
22. I rzekł Samuel: Azaż Pan chce całopalenia
i ofiar, a nie raczej, aby słuchano głosu
PANSKIEGO? LEPSZE bowiem jest
posłuszeństwo niżli ofiary, a usłuchać lepiej,
niżli ofiarować tłustość baranów. **23**. Bo jakoby
grzech wieszczbiarstwa jest przeciwić się, a jako
złość bałwochwalstwa, nie chcieć słuchać. Za to
tedy, żeś odrzucił mowę PANSKĄ, odrzucił cię
JAHWE, abyś nie był królem. **24**. I rzekł Saul do
Samuela: Zgrzeszyłem, żem przestąpił mowę
PANSKĄ i słowa twoje bojąc się ludu
i słuchając głosu ich. **25**. Ale teraz, proszę, znoś
grzech mój a wróć się ze mną, że się pokłonię
JAHWE. **26**. I rzekł Samuel do Saula: Nie wrócę
się z tobą, boś odrzucił słowo PANSKIE;
i odrzucił cię JAHWE, abyś nie był królem nad
Izraelem. **27**. I obrócił się Samuel, aby poszedł,
a on uchwycił wierzch płaszcza jego, który się
też oderwał. **28**. I rzekł do niego Samuel:
Oderwał JAHWE królestwo Izraelskie dziś od
ciebie i dał je bliźniemu twemu, lepszemu niżliś
ty. **29**. A zwycięzca w Izraelu nie przepuści ani
żalem się nie zmiękczy, bo nie jest człowiekiem,
żeby miał żałować. **30**. A on rzekł: Zgrzeszyłem,
wszakże teraz uczci mię przed starszymi ludu
mego i przed Izraelem a wróć się ze mną, abyś
się pokłonił JAHWE Bogu twemu.
31. Wróciwszy się tedy Samuel, szedł za Saulem
i pokłonił się Saul JAHWE. **32**. I rzekł Samuel:
Przywiedźcie do mnie Agag, króla Amalek.
I przywiedziono przedeń Agaga, barzo tłustego
i drżącego. I rzekł Agag: I takli rozłącza gorzka
śmierć? **33**. I rzekł Samuel: Jako miecz twój

uczynił, że bez dzieci były niewiasty, tak bez dzieci będzie między niewiastami matka twoja. I rozsiekał go w sztuki przed JAHWE w Galgalach. **34**. I poszedł Samuel do Ramata, a Saul wstąpił do domu swego do Gabaa. **35**. I nie widział więcej Samuel Saula aż do dnia śmierci swej: wszakże płakał Samuel Saula, że JAHWE żałował, iż go uczynił królem nad Izraelem.

Rozdział 16

1. I rzekł JAHWE do Samuela: Pókiż płaczesz Saula, gdyżem go ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem? Napełni róg twój oliwą a pódź, że cię poślę do Isaj Betlejemczyka, bom sobie opatrzył króla między synmi jego. **2**. I rzekł Samuel: Jakoż mam iść? Bo się dowie Saul i zabije mię. I rzekł JAHWE: Weźmiesz cielca z stada w ręce twojej i rzeczesz: Przyszedłem ofiarować JAHWE. **3**. I wzowiesz Isaj na ofiarę, a ja tobie każę, co masz czynić, i pomażesz, któregoćkolwiek pokażę. **4**. Uczynił tedy Samuel, jako mu JAHWE mówił. I przyszedł do Betlejem, i zdziwili się starszy miasta zabieżawszy mu, i rzekli: Spokojneli jest przyszcie twoje? **5**. I rzekł: Spokojne: przyszedłem ofiarować JAHWE. Poświęćcie się a pódźcie ze mną, żebym ofiarował. A tak poświęcił Isaj i syny jego i wezwał ich na ofiarę. **6**. A gdy weszli, ujźrzał Eliaba i rzekł: Izali przed JAHWE jest pomazaniec jego? **7**. I rzekł JAHWE do Samuela: Nie patrz na twarz jego ani na wysokość wzrostu jego, bom go odrzucił; ani według pojźrzenia człowieczego ja sądzę: bo człowiek widzi, co się pokazuje, a JAHWE patrzy na serce. **8**. I zawołał Isaj Abinadab, i przywiódł go przed Samuela, który rzekł: Ani tego JAHWE obrał. **9**. A Isaj przywiódł Samma, o którym rzekł: I tego JAHWE nie obrał. **10**. A tak przywiódł Isaj siedmi synów swoich przed Samuela. I rzekł Samuel do Isaj: Nie obrał JAHWE z tych. **11**. I rzekł Samuel do Isaj: A już to wszyscy synowie? Który odpowiedział: Jeszcze został mały i pasie owce. I rzekł Samuel do Isaj: Pośli a przywiedź go, bo nie sięgziemy do stołu, aż on tu przyjdzie. **12**. A tak posłał i przywiódł go. A był lisowaty i wdzięczny na wejźrzeniu, i pięknej twarzy. I rzekł JAHWE: Wstań, pomaż go, boć ten jest. **13**. Wziął tedy Samuel róg oliwy i pomazał go w pośrzodku braciej jego: i obrócony jest Duch PANSKI na Dawida od onego dnia i na potym. A Samuel wstawszy, poszedł do Ramata. **14**. A Duch PANSKI odstąpił od Saula, a miotał go duch zły od JAHWE. **15**. I rzekli słudzy Saulowi do niego: Oto duch Boży zły miece cię. **16**. Niech rozkaże JAHWE nasz, a słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukają człowieka, co by umiał grać na arfie, że gdy cię napadnie duch pański zły, zagra ręką swą i lżyj ci będzie. [komentarz AS: tu nie chodzi o imię Boże, dlatego zamiast JAHWE powinno być małą literą "pan". A zamiast "duch pański" powinno być "duch Boży"] **17**. I rzekł Saul do sług swoich: Opatrzcież mi tedy kogo dobrze grającego a przywiedźcie go do mnie. **18**. I odpowiedając jeden z sług, rzekł: Otom widział syna Isaj Betlejemitczyka, umiejącego grać na arfie i dużego siłą, i męża walecznego, i roztropnego w mowie, i męża gładkiego: a JAHWE jest z nim. **19**. Posłał tedy Saul posły do Isaj,

mówiąc: Pośli do mnie Dawida, syna twego, który jest na pastwiskach. **20**. Wziął tedy Isaj osła nałożonego chlebem i łagwicę wina, i koźlę z kóz jedno i posłał przez rękę Dawida, syna swego, Saulowi. **21**. I przyszedł Dawid do Saula, i stanął przed nim, a on się go bardzo rozmiłował i był u niego giermkiem. **22**. I posłał Saul do Isaj, mówiąc: Niech stoi Dawid przed oczyma mymi, bo nalazł łaskę w oczach moich. **23**. A tak kiedykolwiek duch pański zły porywał Saula, brał Dawid arfę i grał ręką swą, i ochładzał się Saul, i lżej mu bywało: bo duch zły odchodził od niego. [komentarz AS: zamiast "duch pański" powinno być dużą literą PANSKI]

Rozdział 17

1. A zebrawszy Filistynowie wojska swe na walkę, zeszli się do Socho Juda i położyli się obozem między Socho i Azeka, na granicach Dommim. **2**. A Saul i synowie Izrael, zebrawszy się, przyciągnęli do Doliny Terebintu i uszykowali wojsko ku bitwie przeciw Filistynom. **3**. A Filistynowie stali na górze z tej strony, a Izraelczycy stali na górze z drugiej strony; a dolina była między nimi. **4**. I wyszedł mąż bękart z obozu Filistyńskiego, imieniem Goliat, z Get, wzwyż na sześciu łokiet i piędzi, **5**. a przyłbica miedziana na głowie jego, a w karacenę łuszczastą się ubierał, a waga karaceny jego pięć tysięcy syklów miedzi była. **6**. I nakolanki miedziane miał na goleniach, a puklerz miedziany zakrywał ramiona jego. **7**. A oszczepisko oszczepu jego było jako nawój tkacki, a grot oszczepu jego miał sześć set syklów żelaza; a giermek jego szedł przed nim. **8**. I stanąwszy wołał na ufce Izraelskie, i mówił im: Czemuście wyciągnęli gotowi ku bitwie? Azam ja nie jest Filistyn, a wyście słudzy Saulowi? Obierzcie z siebie męża, a niechaj wynidzie na pojedynek. **9**. Będzieli się mógł potkać ze mną a zabije mię, będziemy waszy niewolnicy, lecz jeśli ja przemogę i zabiję go, wy będziecie niewolniki i będziecie nam służyć. **10**. I mawiał Filistyn: Jam dziś urągał ufcom Izraelskim! Dajcie mi męża i niech czyni ze mną pojedynkiem! **11**. A usłyszawszy Saul i wszyscy Izraelczycy takowe mowy Filistyńczyka, zdumiewali się i lękali barzo. **12**. A Dawid był synem męża Efratejczyka, o którym wyższej powiedziano, z Betlejem Juda, któremu imię było Isaj, który miał ośmi synów, a był mąż za dni Saulowych stary i zeszły w leciech między mężami. **13**. I poszli trzej synowie jego starszy za Saulem na wojnę. A imiona trzech synów jego, którzy poszli na wojnę: Eliab pierworodny, a wtóry Abinadab, a trzeci Samma. **14**. Lecz Dawid był namniejszy. Gdy tedy trzej starszy szli za Saulem, **15**. odszedł Dawid i wrócił się od Saula, aby pasł trzodę ojca swego w Betlejem. **16**. A Filistyńczyk wychadzał rano i wieczór i stawał przez czterdzieści dni. **17**. Rzekł tedy Isaj do Dawida, syna swego: Weźmi braciej swej efi prażma i dziesięcioro chleba tego a bież do obozu do braciej swej. **18**. A dziesięć serów tych zaniesiesz do rotmistrza; a nawiedzisz bracią swą, jeśli się im dobrze wiedzie i z któremi są uszykowani, dowiedz się. **19**. A Saul i oni, i wszyscy synowie Izraelowi w Dolinie Terebintu walkę wiedli z Filistynami. **20**. Wstał tedy Dawid rano i poruczył trzodę stróżowi, a nabrawszy na się, poszedł, jako mu był

przykazał Isaj. I przyszedł na miejsce Magala
i do wojska, które, wyszedszy ku bitwie, okrzyk
było uczyniło w potykaniu. **21**. Bo się był
zszykował lud Izraelski, ale i Filistynowie
przeciwko byli pogotowiu. **22**. Zostawiwszy tedy
Dawid rzeczy, które był przyniósł, pod ręką
stróża u tłomoków, bieżał na miejsce bitwy
i pytał się, jeśli się na wszem dobrze powodziło
braciej jego. **23**. A gdy on jeszcze rozmawiał
z nimi, ukazał się mąż on bękart, występujący,
imieniem Goliat, Filistyn z Get, z obozu
Filistynów, i gdy mówił też słowa, słyszał
Dawid. **24**. A wszyscy Izraelczycy, gdy ujźrzeli
męża, uciekli od oblicza jego, bojąc się go barzo.
25. I rzekł ktoś jeden z Izraelczyków:
A widzieliżeście tego męża, który wychodzi?
Wychodzi, aby urągał Izraelowi. Męża tedy,
który by go zabił, ubogaci król bogactwy
wielkimi i da mu córkę swoję, a dom ojca jego
uczyni wolnym od podatków w Izraelu.
26. I rzekł Dawid do mężów, którzy z nim stali,
mówiąc: Co dadzą mężowi, który zabije
Filistyna tego a odejmie hańbę od Izraela? Bo
cóż to za Filistyńczyk nieobrzezaniec, który
urąga ufcom Boga żywiącego? **27**. I powiadał
mu lud tęż mowę, mówiąc: To dadzą mężowi,
który go zabije. **28**. Co gdy usłyszał Eliab, brat
jego starszy, gdy on mówił z drugimi,
rozgniewał się na Dawida i rzekł: Po coś
przyszedł a czemuś opuścił trochę owiec onych
na puszczy? Znam ci ja pychę twoję i niecnotę
serca twego: boś przyszedł, żebyś widział bitwę.
29. I rzekł Dawid: Cóżem uczynił? Azaż to nie
jest słowo? **30**. I ustąpił trochę od niego ku
drugiemu, i rzekł tęż mowę. I odpowiedział mu
lud słowo jako i pierwej. **31**. I usłyszano słowa,
które mówił Dawid, i powiedziano je przed
oczyma Saul. **32**. Do którego gdy był
przywiedziony, rzekł mu: Niech nie upada serce
niczyje dlatego: ja, sługa twój, pójdę a potkam
się z Filistynem. **33**. I rzekł Saul do Dawida: Nie
możesz się oprzeć Filistynowi temu ani się z nim
potkać, boś ty młodzieńczyk, a ten mąż
waleczny od młodości swojej. **34**. I rzekł Dawid
do Saula: Pasał sługa twój trzodę ojca swego,
a przychodził lew abo niedźwiedź i porywał
barana z pośrzodka trzody **35**. i goniłem je,
i biłem je, i wydzierałem z paszczeki ich; a oni
rzucali się na mię i ujmowałem gardła ich,
i uduszałem, i zabijałem je. **36**. Bo i lwa,
i niedźwiedzia zabiłem ja, sługa twój: a tak
będzie i ten Filistyńczyk nieobrzezaniec jako
jeden z nich. Teraz pójdę a odejmę hańbę ludu:
bo cóż to jest za Filistyn nieobrzezany, który
śmiał złorzeczyć wojsku Boga żywego?
37. I rzekł Dawid: JAHWE, który mię wyrwał
z ręki lwa i z ręki niedźwiedzia, ten mię wybawi
z ręki Filistyna tego. I rzekł Saul do Dawida: Idź,
a JAHWE niech z tobą będzie. **38**. I oblókł Saul
Dawida w szaty swoje i włożył hełm miedziany
na głowę jego, i ubrał go w karacenę.
39. Przypasawszy tedy Dawid miecz jego na
szaty swoje, jął kosztować, jeśliby zbrojno mógł
chodzić: bo nie miał zwyczaju. I rzekł Dawid do
Saula: Nie mogę tak chodzić, bo nie mam
zwyczaju. I złożył je, **40**. i wziął kij swój, który
zawsze miał w ręku, i obrał sobie pięć
jaśniusienieczkich kamieni z potoka, i włożył je
w torbę pasterską, którą miał przy sobie, a procę
niósł w ręku. I wyszedł przeciw Filistynowi.

41. Lecz Filistyn szedł krocząc i przybliżając się przeciw Dawidowi, a giermek jego przed nim. **42**. A gdy Filistyńczyk wejźrzał i obaczył Dawida, wzgardził im. Bo był młodzieńczyk lisowaty i piękny na wejźrzeniu. **43**. I rzekł Filistyn do Dawida: Abom ja pies, że ty idziesz do mnie z kijem? I przeklinał Filistyńczyk Dawida przez bogi swoje. **44**. I rzekł do Dawida: Chodź sam, a dam ciało twoje ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu. **45**. I rzekł Dawid do Filistyna: Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z puklerzem, lecz ja idę do ciebie w imię JAHWE zastępów, Boga ufców Izraelowych, którymeś urągał **46**. dzisia; i da cię JAHWE w rękę moję, i zabiję cię, i zdejmę głowę twoję z ciebie, a dam dziś ścierwy wojska Filistyńskiego ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu, aby wiedziała wszytka ziemia, iż jest Bóg w Izraelu. **47**. Ażeby doznało wszytko to zgromadzenie, że nie mieczem ani oszczepem wybawia JAHWE: bo jego jest wojna i poda was w ręce nasze. **48**. A tak, gdy powstał Filistyn i przychodził, i przybliżał się przeciw Dawidowi, pośpieszył się Dawid i bieżał na potkanie przeciw Filistynowi. **49**. A sięgnął ręką swą do torby i wyjął jeden kamień, i rzucił z proce, i wkoło zawiódszy uderzył Filistyna w czoło, że utknął kamień w czele jego i padł twarzą swą na ziemię. **50**. I wziął Dawid górę nad Filistynem procą i kamieniem, i poraziwszy Filistyna, zabił go. A gdy Dawid miecza w ręku nie miał, **51**. przybieżał i stanął nad Filistynem, i wziął miecz jego, i dobył go z poszew jego, i zabił go, i uciął głowę jego. A widząc Filistynowie, że umarł z nich namocniejszy, uciekli. **52**. A powstawszy mężowie Izraelscy i Juda, okrzyk uczynili i gonili Filistyny, aż przyszli do doliny i aż do bram Akkaron, i padali ranni z Filistynów po drodze Saraim aż do Get i aż do Akkaron. **53**. A wracając się synowie Izraelowi z pogoniej za Filistyny, rzucili się na obóz ich. **54**. A Dawid wziąwszy głowę Filistyna, przyniósł ją do Jeruzalem, a zbroję jego położył w namiecie swoim. **55**. A onego czasu, którego widział Saul Dawida idącego przeciw Filistynowi, rzekł do Abnera, hetmana wojska: Z którego rodu idzie ten młodzieniec, Abnerze? I rzekł Abner: Żywie dusza twoja, królu, jeśli wiem! **56**. I rzekł król: Spytaj ty, czyj to syn, ten młodzieńczyk. **57**. A gdy się wracał Dawid, zabiwszy Filistyna, wziął go Abner i przywiódł ji przed Saula, dzierżącego w ręku głowę Filistynową. **58**. I rzekł do niego Saul: Z któregoś rodu jest, młodzieńcze? I rzekł Dawid: Syn sługi twego, Isaj Betlejemczyka, ja jestem.

Rozdział 18

1. I zstało się, gdy skończył mówić do Saula, dusza Jonaty spoiła się z duszą Dawida i miłował go Jonatan jako duszę swoję. **2**. I wziął go Saul dnia onego, i nie dopuścił mu, żeby się wrócił do domu ojca swego. **3**. I uczynił Jonatan z Dawidem przymierze: bo go miłował jako duszę swoję. **4**. Bo zdjął z siebie Jonatas szatę, w której chodził, i dał ją Dawidowi, i inne szaty swe aż do miecza i łuka swego, i aż do pasa rycerskiego. **5**. Wychodził też Dawid do wszytkiego, do czegokolwiek posyłał go Saul, i roztropnie się sprawował; i postanowił go Saul

nad mężmi wojennymi, i był wdzięczny w oczu
wszytkiego ludu, a nawięcej w oczu sług
Saulowych. **6**. Lecz gdy się wracał Dawid
zabiwszy Filistyna, wyszły białegłowy ze
wszystkich miast Izraelskich przeciw Saulowi
królowi, śpiewając i tańcując, z bębnami wesela
i z gęślami. **7**. I zaczynały białegłowy, grając
i mówiąc: Poraził Saul tysiąc, a Dawid dziesięć
tysięcy. **8**. I rozgniewał się Saul barzo, i nie
podobała się w oczach jego ta mowa, i rzekł:
Dali Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie dali
tysiąc: czegóż mu nie dostaje, jedno tylko
królestwa? **9**. Krzywemi tedy oczyma Saul
patrzył na Dawida od onego dnia i na potym.
10. A po drugim dniu popadł duch Boży zły
Saula i prorokował w pośrzodku domu swego,
a Dawid grał na arfie ręką swą, jako na każdy
dzień. I dzierżał Saul oszczep **11**. i cisnął im,
rozumiejąc, że mógł przebić Dawida ku ścienie.
I uchylił się Dawid od oblicza jego drugi raz.
12. I bał się Saul Dawida, przeto że JAHWE był
z nim, a od niego odstąpił. **13**. I odprawił go Saul
od siebie, i uczynił go hetmanem nad tysiącem
mężów: i wychadzał, i wchadzał przed oczyma
ludu. **14**. We wszech też drogach swoich Dawid
roztropnie się sprawował, a JAHWE był z nim.
15. Widział tedy Saul, że był barzo roztropny,
i jął się go strzec. **16**. Lecz wszytek lud Izraelski
i Juda miłował Dawida, bo on wchodził
i wychodził przed nimi. **17**. I rzekł Saul do
Dawida: Oto córka moja starsza, Merob, tęć dam
za żonę, tylko bądź mężem mocnym a sprawuj
wojny PANSKIE. Lecz Saul tak sobie myślił,
mówiąc: Niechaj ręka moja nie będzie na nim,
ale niech będzie na nim ręka Filistyńska.
18. I rzekł Dawid do Saula: Któżem ja abo co za
żywot mój, abo co za ród ojca mego w Izraelu,
żebym był zięciem królewskim? **19**. Przyszedł
tedy czas, kiedy miała być dana Merob, córka
Saulowa, Dawidowi, dana jest Hadrielowi
Molatczykowi za żonę. **20**. A Michol, córka
druga Saulowa, miłowała Dawida. Co
powiedziano Saulowi i miło mu to było.
21. I rzekł Saul: Dam ją zań, że mu będzie na
upad, a niech będzie nad nim ręka Filistynów.
I rzekł Saul do Dawida: We dwu rzeczach
będziesz zięciem moim dzisia. **22**. I rozkazał
Saul sługom swoim: Mówcie Dawidowi,
jakobych ja o tym nie wiedział, mówiąc: Oto się
podobasz królowi i wszyscy słudzy jego miłują
cię. A tak teraz bądź zięciem królewskim.
23. I mówili słudzy Saulowi w uszy Dawidowe
wszytkie te słowa. I rzekł Dawid: Czy się wam
mała rzecz widzi być zięciem królewskim?
A jam jest mąż ubogi i chudy. **24**. I odnieśli
słudzy Saulowi, mówiąc: Takie słowa mówił
Dawid. **25**. I rzekł Saul: Tak rzeczcie do Dawida:
Nie potrzebuje król ślubin, jedno tylko sto
odrzezków Filistyńskich, aby się zstała pomsta
nad nieprzyjacioły królewskimi. Lecz Saul
myślił podać Dawida w ręce Filistynom.
26. I gdy odnieśli słudzy jego Dawidowi słowa,
które był rzekł Saul, spodobała się mowa
w oczach Dawidowych, aby został zięciem
królewskim. **27**. I po kilku dni wstawszy Dawid,
szedł z mężmi, którzy pod nim byli, i pobił
Filistynów dwieście mężów, i przyniósł odrzezki
ich, i odliczył je królowi, aby był zięciem jego.
Dał mu tedy Saul Michol, córkę swą, za żonę.
28. I baczył Saul, i zrozumiał, że JAHWE był

z Dawidem. Michol też, córka Saulowa, miłowała go. **29**. A Saul tym więcej jął się bać Dawida. I zstał się Saul nieprzyjacielem Dawidowi po wszytkie dni. **30**. I wyciągnęły książęta Filistyńskie; a od początku wyciągnienia ich roztropniej sobie poczynał Dawid niżli wszyscy słudzy Saulowi i zstało się imię jego barzo sławne.

Rozdział 19

1. I mówił Saul do Jonaty, syna swego, i do wszystkich sług swoich, aby zabili Dawida. Ale Jonatas, syn Saulów, miłował Dawida barzo. **2**. I oznajmił Jonatas Dawidowi, mówiąc: Szuka Saul, ociec mój, zabić cię. A przetoż strzeż się, proszę, rano, a zataisz się i skryjesz. **3**. A ja wyszedszy stanę podle ojca mego na polu, gdziekolwiek będziesz, i ja będę mówił o tobie do ojca mego, a cokolwiek pobaczę, to oznajmię tobie. **4**. A tak mówił Jonatas o Dawidzie dobrze do ojca swego Saula i rzekł do niego: Nie grzesz, królu, przeciwko słudze twemu Dawidowi, boć nic nie winien, a sprawy jego sąć barzo pożyteczne. **5**. I położył duszę swą w ręce swej, i zabił Filistyna, i uczynił Pan zbawienie wielkie wszemu Izraelowi: widziałeś i byłeś rad. Czemuż tedy grzeszysz przeciw krwi niewinnej, zabijając Dawida, który jest bez winy? **6**. Co gdy usłyszał Saul, ubłagany słowy Jonaty przysiągł: Żywie Pan, że nie będzie zabit. **7**. Wezwał tedy Jonatas Dawida i oznajmił mu wszystkie te słowa; i przywiódł Jonatas Dawida do Saula, i był przed nim, jako był wczora i dziś trzeci dzień. **8**. Ale wojna zasię się wszczęła i wyciągnąwszy Dawid walczył przeciw Filistynom, i poraził je porażką wielką, i uciekli przed obliczem jego. **9**. I popadł duch zły PANSKI Saula, a siedział w domu swym i dzierżał oszczep, a Dawid grał na arfie ręką swą. **10**. I chciał Saul przebić Dawida oszczepem ku ścienie, ale się Dawid umknął przed obliczem Saula, a oszczep bez urazu utknął w ścienie, a Dawid uciekł i zachował się nocy onej. **11**. Posłał tedy Saul drabanty swe do domu Dawidowego, aby go strzegli i był zabit rano. Co gdy Dawidowi powiedziała Michol, żona jego, mówiąc: Jeśli się tej nocy nie schronisz, jutro umrzesz. **12**. Spuściła go oknem, a on uszedł i uciekł, i zachowan jest. **13**. I wzięła Michol podobieństwo człowiecze, i położyła je na łożu, a skórę sierścistą kozią położyła u głowy jego i przykryła ją szatami. **14**. A Saul posłał sługi, aby porwali Dawida, i odpowiedziano, że choruje. **15**. I zasię posłał Saul posły, aby oglądali Dawida, mówiąc: Przynieście go do mnie na łożu, aby był zabit. **16**. A gdy posłowie przyszli, naleziono podobieństwo na łożu, a skóra kozia u głowy jego. **17**. I rzekł Saul do Michol: Czemuś mię tak oszukała i wypuściłaś nieprzyjaciela mego, aby uciekł? I odpowiedziała Michol Saulowi: Iż on mówił mi: Puść mię, inaczej zabiję cię. **18**. A Dawid, uciekszy, zachowan jest i przyszedł do Samuela do Ramata, i oznajmił mu wszystko, co mu uczynił Saul. I poszli on i Samuel, i mieszkali w Najot. **19**. I powiedziano Saulowi od mówiących: Oto Dawid w Najot w Ramata. **20**. I posłał Saul sługi, aby porwali Dawida; którzy gdy ujźrzeli gromadę proroków prorokujących i Samuela stojącego nad nimi, przyszedł też na nie Duch Pański i jęli też sami

prorokować. **21**. Co gdy powiedziano Saulowi, posłał i drugie posłańce: i oni też prorokowali. I znowu posłał Saul trzecie posłańce, którzy też sami prorokowali. I rozgniewany gniewem Saul **22**. poszedł też sam do Ramata, i przyszedł aż do studnie wielkiej, która jest w Socho, i spytał się, i rzekł: Na którym miejscu są Samuel i Dawid? I powiedziano mu: Oto są w Najot w Ramata. **23**. I szedł do Najot w Ramata, i przyszedł też nań Duch Pański, a szedł idąc i prorokował, aż przyszedł do Najot w Ramata. **24**. I zewlókł też i sam szaty swe, i prorokował z drugimi przed Samuelem, i padał nagi przez cały on dzień i noc, skąd i wyszła przypowieść: Azaż i Saul między proroki?

Rozdział 20

1. Ale Dawid uciekł z Najot, która jest w Ramata, i przyszedszy mówił przed Jonatą: Cóżem uczynił? Co za nieprawość moja a co za grzech mój przeciw ojcu twemu, że szuka dusze mojej? **2**. Który mu rzekł: Uchowaj Boże, nie umrzesz; bo nie uczyni ociec mój nic wielkiego abo małego, aż mi pierwej oznajmi. Tej tedy tylko mowy ociec mój zataił przede mną? Żadną miarą to nie będzie. **3**. I zasię przysiągł Dawidowi. A on rzekł: Wie zaiste ociec twój, żem nalazł łaskę w oczu twoich, i rzecze: Niech o tym nie wie Jonatas, by się snadź nie frasował. I owszem, żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że jednym tylko, że tak rzekę, stopniem ja i śmierć dzielimy się. **4**. I rzekł Jonatas do Dawida: Cokolwiek mi rzecze dusza twoja, uczynię tobie. **5**. I rzekł Dawid do Jonaty: Oto jutro jest nów miesiąca, a ja wedle obyczaju zwykłem siedzieć podle króla, abym jadł, puść mię tedy, że się skryję na polu aż do wieczora dnia trzeciego. **6**. Jeśli patrząc ociec twój będzie się pytał o mnie, odpowiesz mu: Prosił mię Dawid, aby szedł prędko do Betlejem, miasta swego, bo tam są ofiary uroczyste wszytkim z pokolenia jego. **7**. Jeśli rzecze: Dobrze - pokój będzie słudze twemu. Ale jeśli się rozgniewa, wiedz, iż się dopełniła złość jego. **8**. A tak uczyń miłosierdzie nad sługą twym, gdyżeś chciał, abych przymierze PANSKIE, ja, sługa twój, z tobą uczynił; ale jeśli jaka nieprawość jest we mnie, ty mię zabij, a do ojca twego nie wódź mię. **9**. I rzekł Jonatas: Boże cię tego uchowaj! Ani bowiem być może, żebych ci, jeśli pewnie poznam, że się dopełniła złość ojca mego przeciw tobie, nie oznajmił. **10**. I odpowiedział Dawid do Jonaty: Któż mi odniesie, jeślibyć snadź odpowiedział ociec twój o mnie co przykro? **11**. I rzekł Jonatas do Dawida: Pódź a wynidźmy precz w pole. A gdy wyszli oba w pole, **12**. rzekł Jonatas do Dawida: JAHWE Boże Izraelów! Jeśli się wywiem wolej ojca mego jutro abo pojutrze, a będzie co dobrego o Dawidzie, a nie poślę zarazem do ciebie, a nie oznajmięć, **13**. to niech uczyni JAHWE Jonacie i to niech przyczyni. Ale jeśliby złość ojca mego przecię trwała przeciw tobie, odkryję ucho twoje i puszczę cię, że pójdziesz z pokojem, a JAHWE będzie z tobą, jako był z ojcem moim. **14**. A będę li żyw, uczynisz nade mną miłosierdzie PANSKIE. A jeśli umrę, **15**. nie oddalisz miłosierdzia twego od domu mego aż na wieki, kiedy wykorzeni JAHWE nieprzyjacioły Dawidowe każdego z ziemie; niech zgładzi Jonatę z domu jego, a niech

JAHWE szuka z ręki nieprzyjaciół Dawidowych.
16. I uczynił Jonatas przymierze z domem
Dawidowym. I szukał JAHWE z ręki
nieprzyjaciół Dawida. **17**. I przydał Jonatas
przysiąc Dawidowi, przeto że go miłował: bo
jako duszę swoję, tak go miłował. **18**. I rzekł mu
Jonatas: Jutro jest nów księżyca, a będą się
o tobie pytać. **19**. Bo o miejscu twoim będą się
pytać aż do dnia trzeciego. A tak pójdziesz
prędko i przyjdziesz na miejsce, gdzie się kryć
masz w dzień, którego się godzi robić, a będziesz
siedział u kamienia, któremu imię Ezel. **20**. A ja
wystrzelę trzy strzały podle niego, a strzelę,
jakoby ćwicząc się do celu. **21**. Poślę też
i chłopca, mówiąc mu: Idź a przynieś mi strzały.
22. Jeśli rzekę chłopcu: Oto strzały przed tobą
są, weźmi je, ty przydź do mnie, bo jest pokój
tobie, a nic nie masz złego, żywie PAN! Lecz
jeśli tak rzekę chłopcu: Oto strzały za tobą są,
idź w pokoju, bo cię JAHWE wypuścił. **23**. A o
słowie, któreśmy mówili ja i ty, niechaj będzie
JAHWE między mną a tobą aż na wieki.
24. Skrył się tedy Dawid na polu i przyszedł nów
księżyca, i siadł król do stołu, aby jadł chleb.
25. A gdy usiadł król na stolicy swej (według
obyczaju), która była przy ścienie, powstał
Jonatas i siadł Abner z boku Saulowi, i zostało
próżne miejsce Dawidowe. **26**. I nie rzekł Saul
nic onego dnia, bo myślił, że mu się podobno
przydało nie być czystym ani oczyścionym.
27. A gdy przyszedł wtóry dzień po nowiu, zaś
zostało próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul
do Jonaty, syna swego: Czemu nie przyszedł syn
Isaj ani wczora, ani dziś, jeść? **28**. Odpowiedział
Jonatas Saulowi: Prosił mię usilnie, aby szedł do
Betlejem. **29**. I rzekł: Puść mię, bo ofiara
uroczysta jest w mieście, jeden z braciej mojej
wezwał mię; a tak teraz, jeślim nalazł łaskę
w oczu twoich, pójdę prędko a oglądam bracią
moję. Dla tej przyczyny nie przyszedł do stołu
królewskiego. **30**. I rozgniewawszy się Saul na
Jonatę, rzekł mu: Synu niewiasty chłopa do
siebie ciągnącej, aza nie wiem, że miłujesz syna
Isaj na hańbę twoję i na hańbę sromotnej matki
twojej? **31**. Bo przez wszytek czas, póki syn Isaj
będzie żył na ziemi, nie umocnisz się ty ani
królestwo twoje. A tak już teraz pośli
a przywiedź go do mnie: bo jest synem śmierci.
32. A odpowiadając Jonatas Saulowi, ojcu
swemu, rzekł: Przecz ma umrzeć, co uczynił?
33. I porwał Saul oszczep, aby go przebił.
I zrozumiał Jonatas, że postanowiono było od
ojca jego, aby zabił Dawida. **34**. Wstał tedy
Jonatas od stołu w gniewie zapalczywości i nie
jadł chleba wtórego dnia nowego księżyca. Bo
się frasował o Dawida, dlatego że go był
zawstydził ociec jego. **35**. A gdy było rano,
przyszedł Jonatas na pole według wolej
Dawidowej, i chłopiec mały z nim, **36**. i rzekł do
chłopca swego: Idź a przynieś mi strzały, które
wystrzelam. A gdy chłopiec bieżał, wystrzelił
drugą strzałę za chłopca. **37**. Przyszedł tedy
chłopiec na miejsce strzały, którą był wystrzelił
Jonatas, i zawołał Jonatas za chłopcem, i rzekł:
Oto tam dalej za tobą jest strzała. **38**. I zaś
zawołał Jonatas za chłopięciem, mówiąc: Spiesz
się rychło, nie stój. Tedy pozbierało chłopię
Jonaty strzały i przyniosło do pana swego,
39. a co się działo, zgoła nie wiedział, bo tylko
Jonatas a Dawid rzecz wiedzieli. **40**. Dał tedy

Jonatas oręże swe chłopcu i rzekł mu: Idź a zanieś do miasta. **41**. A gdy odszedł chłopiec, wstał Dawid z miejsca, które patrzyło na południe, i padszy twarzą na ziemię pokłonił się trzeci kroć. I pocałowawszy jeden drugiego, płakali pospołu, a więcej Dawid. **42**. I rzekł Jonatas do Dawida: Idź w pokoju; cośmy przysięgli oba na imię PANSKIE, mówiąc: JAHWE niech będzie między mną i tobą, i między nasieniem moim i nasieniem twoim aż na wieki.

Rozdział 21

1. I Dawid przyszedł do Nobe, do Achimelecha kapłana. I zdumiał się Achimelech dlatego, że przyszedł Dawid. I rzekł mu: Czemuś ty sam, a nikogo nie masz z sobą? **2**. I rzekł Dawid do Achimelecha kapłana: Król mi przykazał mowę i rzekł: Żaden niech nie wie rzeczy, dla któryś posłany ode mnie i jakiem ci dał przykazanie, bo i z sługami zmówiłem się na ono i na ono miejsce. **3**. A tak teraz maszli co do ręku abo z pięcioro chleba, daj mi, abo cokolwiek najdziesz. **4**. A odpowiedając kapłan Dawidowi, rzekł mu: Nie mam chleba pospolitego do ręki, jedno tylko chleb święty: jeśli czyści są służebnicy, a zwłaszcza od niewiast? **5**. I odpowiedział Dawid kapłanowi, i rzekł mu: Zaiste, jeśli idzie o niewiasty, strzymaliśmy się od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, kiedyśmy wychodzili i były naczynia służebników święte, aleć ta droga zmazana jest, wszakże i ta dzisia poświęcona będzie w naczyniach. **6**. A tak dał mu kapłan chleb poświęcony, bo nie było tam chleba, jedno tylko chleby pokładne, które były wzięte od oblicznośći PANSKIEJ, aby położono chleby ciepłe. **7**. A był tam jeden mąż z sług Saulowych onego dnia wewnątrz w przybytku PANSKIM, a imię jego Doeg Idumejczyk, namożniejszy z pasterzów Saulowych. **8**. I rzekł Dawid do Achimelecha: Maszli tu na dorędziu oszczep abo miecz? Bo miecza mego i oręża mego nie wziąłem z sobą: bo mowa królewska przynaglała. **9**. I rzekł kapłan: Oto tu miecz Goliata Filistyna, któregoś zabił w Dolinie Terebintu, uwiniony w płaszcz za efod. Chceszli ten wziąć, weźmi, bo prócz tego nie masz tu innego. I rzekł Dawid: Nie masz drugiego podobnego temu, daj mi go. **10**. Wstał tedy Dawid i uciekł onego dnia przed Saulem, i przyszedł do Achis, króla Get. **11**. I rzekli słudzy Achis do niego, gdy ujźrzeli Dawida: Aza nie ten jest Dawid, król ziemie? Azaż nie temu śpiewano w tańcach, mówiąc: Poraził Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy? **12**. I wziął Dawid mowy one w serce swe, i zlękł się barzo od oblicza Achis, króla Get. **13**. I odmienił usta swoje przed nimi, i upadał między rękoma ich, i tłukł się o drzwi u forty i zściekały śliny jego na brodę. **14**. I rzekł Achis do sług swoich: Widzieliście człowieka szalonego: czemużeście go do mnie przywiedli? **15**. Czyli nam schodzi na szalonych, żeście przywiedli, aby szalał przede mną? A więc ten ma wniść do domu mego?

Rozdział 22

1. Poszedł tedy Dawid zonąd i uszedł do jaskinie Odollam. Co usłyszawszy bracia jego i wszystek dom ojca jego, przyszli tam do niego. **2**. I zeszli się do niego wszyscy, którzy byli utrapieni i którzy się byli zadłużyli i w gorzkości serca,

i został ich książęciem: a było ich przy nim
około czterzech set mężów. **3**. I poszedł Dawid
zonąd do Masfa, która jest Moab, i rzekł do króla
Moab: Niechaj pomieszka, proszę, ociec mój
i matka moja z wami, aż się dowiem, co ze mną
Bóg uczyni. **4**. I zostawił je przed obliczem króla
Moab, i mieszkali u niego po wszytkie dni,
których Dawid był na zamku. **5**. I rzekł Gad,
prorok, do Dawida: Nie mieszkaj na zamku, jedź
a ciągni do ziemie Juda. I jachał Dawid,
i przyszedł do lasa Haret. **6**. I usłyszał Saul, że
się ukazał Dawid i mężowie, którzy z nim byli.
A Saul, gdy mieszkał w Gabaa i był w gaju,
który jest w Rama, trzymając oszczep w ręce,
a wszyscy słudzy jego stali około niego, **7**. rzekł
do sług swych, którzy przy nim stali: Słuchajcie
teraz synowie Jemini, izali wszytkim wam da
syn Isaj pola i winnice i wszystkich was poczyni
tysiączniki i setniki, **8**. żeście się wszyscy
sprzysięgli przeciwko mnie, a nie masz tego, kto
by mi oznajmił, zwłaszcza gdyż i syn mój
przymierze uczynił z synem Isaj? Nie masz, kto
by się mnie z was użalił ani kto by mi oznajmił,
przeto że podburzył syn mój sługę mego
przeciwko mnie, który czyha na mię aż po dziś
dzień. **9**. A odpowiadając Doeg Idumejczyk,
który stał, a był pierwszy między sługami
Saulowymi: Widziałem, pry, syna Isaj w Nobe u
Achimelecha, syna Achitob, kapłana. **10**. Który
się radził za nim JAHWE, i dał mu strawy, ale
i miecz Goliata Filistyńczyka dał mu. **11**. Posłał
tedy król, aby przyzwano Achimelecha, kapłana,
syna Achitob, i wszytek dom ojca jego,
kapłanów, którzy byli w Nobe, którzy wszyscy
przyszli do króla. **12**. I rzekł Saul do
Achimelecha: Słuchaj, synu Achitob! A on
odpowiedział: Owom ja, panie. **13**. I rzekł do
niego Saul: Czemuście się sprzysięgli na mię, ty
i syn Isaj, i dałeś mu chleba i miecz, i radziłeś się
za nim Boga, aby powstał na mię, zdrajcą będąc
aż do dnia dzisiejszego? **14**. I odpowiedając
Achimelech królowi, rzekł: A któż ze wszech
sług twoich wierny jako Dawid, i zięć królewski,
i idący na rozkazanie twoje, i zacny w domu
twoim? **15**. Azam dziś począł radzić się oń
Boga? Uchowaj mię Boże! Niech się nie
domniemawa król na sługę swego takowej
rzeczy we wszytkim domu ojca mego, bo nie
wiedział sługa twój o tej sprawie nic, abo
małego, abo wielkiego. **16**. I rzekł król: Śmiercią
umrzesz, Achimelechu, ty i wszytek dom ojca
twego! **17**. I rzekł król sługom, którzy stali około
niego: Obróćcie się a pobijcie kapłany
PANSKIE, bo ręka ich jest z Dawidem.
Wiedząc, że uciekał, a nie oznajmili mi. Lecz nie
chcieli słudzy królewscy rąk swoich podnieść na
kapłany PANSKIE. **18**. I rzekł król Doegowi:
Obróć się ty a rzuć się na kapłany. I obróciwszy
się Doeg Idumejczyk targnął się na kapłany,
i zamordował dnia onego ośmdziesiąt i pięć
mężów ubranych w efod lniany. **19**. A Nobe,
miasto kapłańskie, poraził paszczęką miecza:
męże i niewiasty, i dziatki, i ssące, i wołu, i osła,
i owcę paszczęką miecza. **20**. Lecz uszedszy
jeden syn Achimelecha, syna Achitob, któremu
imię było Abiatar, uciekł do Dawida
21. i oznajmił mu, że Saul pobił kapłany
PANSKIE. **22**. I rzekł Dawid Abiatarowi:
Wiedziałem onego dnia, gdy tam był Doeg
Idumejczyk, że pewnie miał powiedzieć

Saulowi; jam jest winien śmierci wszystkich dusz ojca twego. **23**. Mieszkaj ze mną, nie bój się: jeśli kto będzie szukał dusze mojej, będzie szukał i dusze twojej, i będziesz przy mnie zachowan.

Rozdział 23

1. I powiedziano Dawidowi, mówiąc: Oto Filistynowie dobywają Ceilę i plądrują gumna. **2**. Radził się tedy Dawid JAHWE, mówiąc: Mamli iść a porazić te Filistyny? I rzekł JAHWE do Dawida: Idź a porazisz Filistyny i Ceilę wybawisz. **3**. I rzekli mężowie, którzy byli z Dawidem, do niego: Oto my tu w Judzkiej ziemi będąc, boimy się: a cóż więcej, jeśli pójdziem do Ceile ku wojskom Filistyńskim? **4**. Znowu tedy Dawid radził się JAHWE. Który odpowiadając, rzekł mu: Wstań a idź do Ceile, bo ja dam Filistyny w rękę twoję. **5**. Poszedł tedy Dawid i mężowie jego do Ceili i walczył z Filistyny, i zapędził bydła ich, i poraził je porażką wielką: i wybawił Dawid mieszczany Ceile. **6**. Lecz naonczas, gdy uciekał Abiatar, syn Achimelechów, do Dawida do Ceile, przyszedł był mając z sobą efod. **7**. I powiedziano Saulowi, że Dawid wszedł do Ceile, i rzekł Saul: Dał go Bóg w ręce moje, i zawarty jest wszedszy do miasta, w którym są bramy i zamki. **8**. I przykazał Saul wszytkiemu ludu, aby szli na wojnę do Ceile i obiegli Dawida i lud jego. **9**. Czego gdy się Dawid dowiedział, iż mu Saul potajemnie złe gotował, rzekł do Abiatara kapłana: Przyłóż efod. **10**. I rzekł Dawid: JAHWE Boże Izraelów! Słyszał tę wieść sługa twój, że Saul gotuje się przyść do Ceile, aby zburzył miasto dla mnie. **11**. Wydadzęli mnie mężowie Ceili w ręce jego? A przyjedzieli Saul, jako słyszał sługa twój? JAHWE Boże Izraelów, oznajmi słudze twemu! I rzekł JAHWE: Przyjedzie. **12**. I rzekł Dawid: wydadzęli mię mężowie Ceili i męże, którzy ze mną są, w ręce Saulowe? I rzekł JAHWE: Wydadzą. **13**. Wstał tedy Dawid i mężowie jego, około sześci set, i wyszedszy z Ceile i tu i ówdzie się tułali niepewni. I powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid z Ceile i uszedł, przetoż zaniechał wyjachać. **14**. A Dawid mieszkał na puszczy po miejscach mocnych i mieszkał na górze puszczy Zif, na górze ciemnej; wszakże go Saul szukał po wszytkie dni i nie dał go Bóg w ręce jego. **15**. I ujźrzał Dawid, że wyszedł Saul szukać dusze jego. A Dawid był na puszczy Zif w lesie. **16**. I wstał Jonatas, syn Saulów, i szedł do Dawida do lasa, i posilił ręce jego w Bogu, i rzekł mu: **17**. Nie bój się, bo cię nie najdzie ręka Saula, ojca mego, a ty królować będziesz nad Izraelem, a ja będę wtóry po tobie; lecz i Saul, ociec mój, o tym wie. **18**. A tak postanowili oba przymierze przed JAHWE i mieszkał Dawid w lesie; a Jonatas wrócił się do domu swego. **19**. I wstąpili Zyfejczycy do Saula w Gabaa, mówiąc: Aza oto Dawid nie kryje się u nas po miejscach bezpiecznych lasu na pagórku Hachila, która jest po prawej stronie puszczy? **20**. A tak teraz, jako pragnęła dusza twoja, żebyś zjachał, zjedź, a nasza będzie podać go w ręce królewskie. **21**. I rzekł Saul: Błogosławieniście wy od JAHWE, iżeście się mnie użalili! **22**. A tak idźcie, proszę, a gotujcie pilniej i czyńcie dworniej, i wyszpiegujcie miejsce, gdzie jest noga jego, abo kto go tam widział, bo

myśli o mnie, że nań chytrze się zasadzam. **23**. Wypatrzcież a obaczcie wszytkie jamy jego, w których się tai, a wróćcie się do mnie na pewną rzecz, że pójdę z wami: a choćby się też skrył w ziemię, będę go szukał we wszytkich tysiącach Judzkich. **24**. A oni wstawszy, poszli do Zif przed Saulem. A Dawid i mężowie jego byli na puszczy Maon na polach po prawej Jesimon. **25**. Jachał tedy Saul i towarzysze jego szukać go, lecz dano znać Dawidowi, i natychmiast stąpił na skałę, i mieszkał w puszczy Maon. Co gdy usłyszał Saul, gonił Dawida na puszczy Maon. **26**. I jachał Saul po boku góry z jednej strony, a Dawid i mężowie jego byli z boku góry po drugiej stronie i już był Dawid zwątpił, żeby mógł ujść przed obliczem Saula: a tak Saul i mężowie jego na kształt wieńca obtoczyli Dawida i męże jego, aby je pojmali. **27**. I przybieżał poseł do Saula, mówiąc: Pośpiesz się a przyjedź, bo Filistynowie wtargnęli w ziemię. **28**. A tak wrócił się Saul, przestawszy gonić Dawida, i ciągnął przeciw Filistynom. I dlatego nazwali ono miejsce Skałą Rozłączającą. **29**. - - -

Rozdział 24

1. I wyciągnął Dawid zonąd i mieszkał na miejscach bezpiecznych Engaddi. **2**. A gdy się wrócił Saul od pogoni za Filistyny, powiedziano mu, rzekąc: Oto Dawid jest na puszczy Engaddi. **3**. A tak wziąwszy Saul trzy tysiące mężów przebranych ze wszytkiego Izraela, poszedł szukać Dawida i mężów jego i po naprzykszejszych skałach, po których jedno dzikie kozy mogą chodzić. **4**. I przyciągnął ku chlewom owczym, które się natrafiły idącemu. A była tam jaskinia, do której wszedł Saul na potrzeby przyrodzone, a Dawid i mężowie jego taili się we wnętrznej części jaskini. **5**. I rzekli słudzy Dawidowi do niego: Oto dzień, o którym JAHWE mówił do ciebie: Ja dam w ręce twe nieprzyjaciela twego, żebyś mu uczynił, jako się będzie podobało w oczach twych. Wstał tedy Dawid i urznął po cichu kraj płaszcza Saulowego. **6**. Potym uderzyło Dawida serce jego, przeto że urznął kraj płaszcza Saulowego. **7**. I rzekł do mężów swoich: Niech mi będzie miłościw JAHWE, żebym nie uczynił tej rzeczy panu memu, pomazańcowi PANSKIEMU, żebym miał ściągnąć nań rękę moję, ponieważ jest pomazaniec PANSKI. **8**. I przełomił Dawid męże swe mowami, i nie dopuścił im powstać na Saula. A Saul, wstawszy z jaskinie, szedł zaczętą drogą. **9**. Potym wstał i Dawid za nim, a wyszedszy z jaskinie, zawołał za Saulem, mówiąc: Panie mój, królu! I obejźrzał się Saul nazad: a Dawid schyliwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił się. **10**. I rzekł do Saula: Czemu słuchasz słów ludzi mówiących: Dawid szuka złego przeciw tobie? **11**. Oto dziś widziały oczy twoje, że mi cię JAHWE dał w rękę moję w jaskini; i myśliłem cię zabić, aleć przepuściło oko moje, bom rzekł: Nie ściągnę ręki na pana mego, bo jest pomazaniec PANSKI. **12**. I owszem, ojcze mój, obacz i poznaj kraj płaszcza twego w ręce mojej: żeć gdym urzynał koniec płaszcza twego, nie chciałem ściągnąć ręki mojej na cię. Poznaj a obacz, żeć nie masz w ręce mojej złości ani nieprawości, anim zgrzeszył przeciw tobie: a ty godzisz na duszę moję, abyś ją odjął. **13**. Niech rozsądzi JAHWE

między mną a tobą, a niech się krzywdy mojej JAHWE pomści nad tobą: a ręka moja niech nie będzie na tobie. **14**. Jako i w starej przypowieści mówią: OD NIEZBOŻNYCH wynidzie niezbożność. A tak ręka moja niech nie będzie na tobie. [komentarz AS: Wujek dał dużymi literami] **15**. Kogóż przeszladujesz, królu Izraelski, kogo przeszladujesz? Psa zdechłego przeszladujesz a pchłę jednę. **16**. Niech JAHWE będzie sędzim a niech rozsądzi między mną a tobą, a niech obaczy i osądzi sprawę moję, a niech mię wyrwie z ręki twojej. **17**. A gdy skończył Dawid mówiąc mowy takie do Saula, rzekł Saul: A twójże to głos, Dawidzie, synu mój? I podniósł Saul swój głos, i płakał, **18**. i rzekł do Dawida: Sprawiedliwszyś ty jest niżli ja; boś ty mnie oddał dobre, a jam tobie złym oddał. **19**. Tyś też dziś okazał, coś mi dobrego uczynił: jako mię dał JAHWE w rękę twoję, a nie zabiłeś mię. **20**. Bo któż, gdy najdzie nieprzyjaciela swego, wypuści na drogę dobrą? Ale JAHWE niechaj ci odda nagrodę tę za to, coś mi dziś uczynił. **21**. A teraz, iż wiem, że pewnie masz królować i będziesz miał w ręce swej królestwo Izraelskie, **22**. przysięż mi przez JAHWE, że nie wygładzisz potomstwa mego po mnie a nie wytracisz imienia mego z domu ojca mego.

Rozdział 25

1. A Samuel umarł i zebrał się wszystek Izrael, i płakali go, i pogrzebli go w domu jego w Ramata. A powstawszy Dawid poszedł na puszczą Faran. **2**. Lecz mąż niektóry był na puszczy Maon, a majętność jego w Karmelu, a człowiek on barzo wielki i miał owiec trzy tysiące i tysiąc kóz. I trafiło się, że strzyżono trzodę jego w Karmelu. **3**. A imię męża onego było Nabal, a imię żony jego Abigail, a była to niewiasta barzo mądra i piękna; ale mąż jej był nieużyty barzo, zły i złośliwy, a był z narodu Kaleb. **4**. A gdy usłyszał Dawid na puszczy, że strzygł Nabal trzodę swoję, **5**. posłał dziesiąci młodzieńców i rzekł im: Idźcie do Karmelu a przyjdziecie do Nabala i pozdrowicie go imieniem moim spokojnie. **6**. I rzeczecie: Niechaj będzie braciej mojej i tobie pokój, i domowi twemu pokój, i wszystkim rzeczom, które masz, niech będzie pokój. **7**. Słyszałem, że strzygą pasterze twoi, którzy byli z nami na puszczy. Nigdyśmy im przykrymi nie byli i nigdy nie ubyło im nic z trzody, przez wszytek czas, którego byli z nami w Karmelu. **8**. Zopytaj sług twoich, a powiedząć. Przetoż teraz niech najdą służebnicy twoi łaskę w oczu twoich, bośmy w dobry dzień przyszli; cokolwiek najdzie ręka twoja, daj służebnikom twoim i synowi twemu Dawidowi. **9**. A gdy przyszli słudzy Dawidowi, mówili do Nabala wszytkie te słowa imieniem Dawidowym, i umilknęli. **10**. A odpowiedając Nabal sługom Dawidowym, rzekł: Co jest Dawid? I co jest Isaj? Dziś się namnożyło sług, którzy uciekają od panów swoich. **11**. Więc ja wezmę chleb mój i wodę moję, i mięso bydła, którem pobił dla postrzyżników moich, a dam mężom, których nie wiem, skąd są? **12**. A tak odeszli słudzy Dawidowi drogą swą i wróciwszy się przyszli i powiedzieli mu wszystkie słowa, które był rzekł. **13**. Rzekł tedy Dawid sługom swoim: Przypasz każdy miecz swój. I przypasali

wszyscy miecze swoje, przypasał też i Dawid
miecz swój, i szli za Dawidem jakmiarz cztery
sta mężów, a dwie ście zostało przy rzeczach.
14. I powiedział Abigail, żenie Nabalowej, jeden
sługa jej, rzekąc: Oto Dawid przysłał posłańce
z puszczy, aby błogosławili Panu naszemu,
a niechęć im pokazał; **15**. ludzie ci dosyć nam
dobrzy byli i nie przykrzyli się nam, i nigdy nam
nic nie zginęło przez wszytek czas, pókiśmy
z nimi byli na puszczy; **16**. byli nam miasto
muru tak w nocy jako i we dnie, po wszystkie
dni, pókiśmy paśli przy nich trzody. **17**. Przeto
obacz a rozmyśl się, co masz uczynić, boć się
dopełniła złość na męża twego i na dom twój,
a on jest syn Belial, tak iż żaden nie może z nim
mówić. **18**. Pośpieszyła się tedy Abigail i wzięła
dwie ście chleba i dwa bukłaki wina, i piąci
baranów warzonych, i pięć miar prażma, i sto
wiązanek rozynków, i dwie ście wiązek fig
i włożyła na osły. **19**. I rzekła sługom swoim:
Idźcie przede mną, oto ja pojadę za wami.
A mężowi swemu Nabalowi nie oznajmiła.
20. A gdy wsiadła na osła i zjeżdżała z góry,
Dawid i mężowie jego zjeżdżali przeciwko niej:
którym ona zajachała. **21**. I rzekł Dawid:
Zaprawdę darmom strzegł wszego, co ten miał
na puszczy i nic nie zginęło ze wszego, co do
niego należało, a oddał mi złe za dobre. **22**. To
niech uczyni Bóg nieprzyjaciołom Dawidowym
i to niech przyczyni, jeśli zostawię do zarania ze
wszego, co do niego należy, mokrzącego na
ścianę. **23**. A gdy Abigail ujźrzała Dawida,
pośpieszyła się i zsiadła z osła, i padła przed
Dawidem na oblicze swoje, i pokłoniła się mu do
ziemie, **24**. i padła u nóg jego, i rzekła: Niech
będzie na mnie ta nieprawość, mój panie!
Proszę, niech służebnica twoja mówi w uszu
twoich: a posłuchaj słów sługi twojej. **25**. Niech
nie kładzie, proszę, pan mój, król, serca swego
na męża tego niezbożnego, Nabala: boć wedle
imienia swego głupi jest i głupstwo jest z nim,
a ja, sługa twoja, nie widziałam służebników
twoich, panie mój, któreś posłał. **26**. Przeto teraz,
panie mój, żywie JAHWE i żywie dusza twoja,
który cię zahamował, abyś nie przyszedł na krew
i zachował rękę twoję tobie. A teraz niech będą
jako Nabal nieprzyjaciele twoi i którzy szukają
panu memu złego. **27**. Przeto przyjmi to
błogosławieństwo, które przyniosła sługa twoja
tobie, panu memu, a daj sługom, którzy chodzą
za tobą, panem moim. **28**. Znieś występek
służebnice twojej, czyniąc bowiem uczyni
JAHWE tobie, panu memu, dom wierny,
ponieważ walki PANSKIE ty walczysz, panie
mój: przetoż niechaj się w tobie złość nie najduje
po wszytkie dni żywota twego. **29**. Bo jeśli kiedy
powstanie człowiek prześladujący cię
i szukający dusze twojej, będzie dusza pana
mego strzeżona jakoby w wiązce żywiących u
JAHWE Boga twego: lecz dusza nieprzyjaciół
twoich będzie obracana jako w pędzie i obrocie
proce. **30**. Gdy tedy uczyni JAHWE tobie, panu
memu, wszytko, co dobrego o tobie mówił,
i postanowi cię książęciem nad Izraelem, **31**. nie
będzie to tobie ku żałości ani ku obrażeniu
sumnienia pana mego, żeś wylał krew niewinną
abo żeś się sam pomścił. A gdy JAHWE dobrze
uczyni panu memu, wspomnisz na sługę swoję!
32. I rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony
JAHWE Bóg Izraelów, który cię dziś posłał

przeciwko mnie i błogosławiona wymowa twoja, **33**. i błogosławionaś ty, któraś mię zawściągnęła dzisia, żem nie szedł na krew i żebym się pomścił ręką swą! **34**. Bo inaczej, żywie JAHWE Bóg Izraelów, który mię zawściągnął, abym ci źle nie uczynił; byś mi była prędko nie zajachała drogi, nie zostałby był Nabalowi aż do światła ranego mokrzący na ścianę! **35**. A tak przyjął Dawid z ręki jej wszytko, co mu była przywiozła, i rzekł jej: Jedź z pokojem do domu twego, otom usłuchał głosu twego i uczciłem osobę twoję. **36**. Przyszła Abigail do Nabala: a oto miał ucztę w domu swoim jako ucztę królewską, a serce Nabalowe wesołe, bo był barzo pijan: i nie powiedziała mu słowa małego abo wielkiego aż do zarania. **37**. A na świtaniu, gdy strawił wino Nabal, powiedziała mu żona jego te słowa i obumarło serce jego wewnątrz, i stał się jako kamień. **38**. A gdy minęło dziesięć dni, zabił JAHWE Nabala, i umarł. **39**. Co gdy usłyszał Dawid, że umarł Nabal, rzekł: Błogosławiony JAHWE, który osądził sprawę zelżywości mojej z ręki Nabalowej, a sługę swego uchował ode złego, a złość Nabalowę oddał JAHWE na głowę jego. Posłał tedy Dawid i mówił do Abigail, żeby ją wziął sobie za żonę. **40**. I przyszli słudzy Dawidowi do Abigail do Karmela, i mówili do niej, rzekąc: Dawid posłał nas do ciebie, aby cię wziął sobie za żonę. **41**. Która powstawszy, pokłoniła się obliczem do ziemie i rzekła: Oto służebnica twoja niechaj będzie sługą, aby umywała nogi sług pana mego. **42**. I pośpieszyła się Abigail, i wsiadła na osła, i pięć panien jej służebnych poszły z nią i jachała za posłańcy Dawidowymi, i była żoną jego. **43**. Ale i Achinoam wziął Dawid z Jezraela; i były obie żonami jego. **44**. A Saul dał Michol, córkę swą, żonę Dawidowę, Faltemu, synowi Lais, który był z Gallim.

Rozdział 26

1. I przyszli Zifejczycy do Saula w Gabaa, mówiąc: Oto się Dawid kryje na pagórku Hachila, który jest przeciw pustyni. **2**. I powstał Saul, i jachał na puszczę Zif, a z nim trzy tysiące mężów z wybranych Izrael, aby szukał Dawida na puszczy Zif. **3**. I położył się obozem Saul w Gabaa Hachila, która była przeciwko pustyni na drodze, a Dawid mieszkał na puszczy. A widząc, że przyjachał Saul za nim na puszczą, **4**. posłał szpiegi i dowiedział się, że tam przyjachał zapewne. **5**. I wstał Dawid potajemnie, i przyszedł na miejsce, gdzie był Saul. A gdy ujźrzał miejsce, na którym spał Saul i Abner, syn Ner, hetman wojska jego, i Saula śpiącego w namiecie a inny lud około niego, **6**. rzekł Dawid do Achimelecha Hetejczyka i do Abisaj, syna Sarwiej, brata Joabowego, mówiąc: Kto pójdzie ze mną do Saula do obozu? I rzekł Abisaj: Ja pójdę z tobą. **7**. Przyszedł tedy Dawid i Abisaj do ludu w nocy i naleźli Saula leżącego i śpiącego w namiecie, a oszczep utkniony w ziemi u głowy jego, a Abnera i lud śpiące około niego. **8**. I rzekł Abisaj do Dawida: Zamknął Bóg nieprzyjaciela twego dziś w ręce twoje, a tak przebiję go teraz oszczepem do ziemie raz, a drugi raz nie będzie potrzeba. **9**. I rzekł Dawid do Abisaj: Nie zabijaj go: bo któż wyciągnie rękę swą na pomazańca PANSKIEGO, a nie winien będzie? **10**. I rzekł Dawid: Żywie JAHWE, iż jeśli go JAHWE nie

zabije abo dzień jego nie przyjdzie, że umrze, abo na wojnę wyjachawszy nie zginie, **11**. niech mi będzie miłościw JAHWE, abych nie ściągnął ręki mojej na pomazańca PANSKIEGO; a tak teraz weźmi oszczep, który jest u głowy jego i kubek wody, a odydźmy. **12**. Wziął tedy Dawid oszczep i kubek wody, który był w głowach Saulowych i poszli, a nie było nikogo, co by widział i zrozumiał, i ocucił się, ale wszyscy spali, bo sen PANSKI przypadł był na nie. **13**. A gdy przeszedł Dawid na drugą stronę i stanął na wierzchu góry z daleka, a był wielki plac między nimi, **14**. i zawołał Dawid na lud i na Abnera, syna Ner, mówiąc: A nie ozowiesz się, Abnerze? I odpowiadając Abner, rzekł: Ktoś ty, co wołasz, a niepokój czynisz królowi? **15**. I rzekł Dawid do Abnera: Azaś ty nie mąż? A kto drugi podobny tobie w Izraelu? Przecz żeś tedy nie strzegł pana twego, króla? Bo przyszedł jeden z ludu, żeby zabił króla, pana twego. **16**. Nie dobrać to rzecz, którąś uczynił: żywie JAHWE, żeście wy synowie śmierci, którzyście nie strzegli pana swego, pomazańca PANSKIEGO! A teraz patrz, gdzie jest oszczep królewski i gdzie jest kubek wody, który był w głowach jego! **17**. I poznał Saul głos Dawidów, i rzekł: A twójże to głos, synu mój, Dawidzie? I rzekł Dawid: Mój głos, panie mój, królu! **18**. I rzekł: Dlaczego pan mój przeszladuje sługę swego? Com uczynił? Abo co za złość jest w ręce mojej? **19**. A tak teraz, proszę, królu, Panie mój, posłuchaj słów sługi twego: Jeśli cię JAHWE pobudza przeciwko mnie, niechaj powonia ofiary: ale jeśli synowie człowieczy, przeklęci są przed oczyma PANSKIMI, którzy mię dzisia wyrzucili, żebym nie mieszkał w dziedzictwie PANSKIM, mówiąc: Idź, służ cudzym bogom. **20**. A teraz, niechaj nie będzie wylana krew moja na ziemię przed JAHWE: bo wyjachał król Izraelski, aby szukał pchły jednej, jako gonią kuropatwę po górach. **21**. I rzekł Saul: Zgrzeszyłem, wróć się, synu mój, Dawid! Boć już więcej źle czynić nie będę, ponieważ droga była dusza moja dzisia w oczach twoich: bo jawna to, żem głupie uczynił i nie wiedziałem barzo siła! **22**. I odpowiedając Dawid, rzekł: Owo oszczep królewski: niech przyjdzie jeden z sług królewskich a weźmie ji. **23**. A JAHWE odda każdemu według sprawiedliwości swej i wiary, bo cię dziś dał JAHWE w rękę moję i nie chciałem ściągnąć ręki mojej na pomazańca PANSKIEGO. **24**. A jako dziś wielce uważona jest dusza twoja w oczach moich, tak niechaj będzie wielce uważona dusza moja w oczach PANSKICH a niech mię wybawi ze wszego ucisku. **25**. Rzekł tedy Saul do Dawida: Błogosławionyś ty, synu mój, Dawidzie, a iście czyniąc czynić będziesz i mogąc przemożesz. I odszedł Dawid w drogę swoję, a Saul się wrócił na miejsce swoje.

Rozdział 27

1. I rzekł Dawid w sercu swoim: Wpadnę ja kiedyżkolwiek jednego dnia w ręce Saulowe: azaż nie lepiej, że ujdę i zachowam się w ziemi Filistyńskiej, aby zwątpił Saul a przestał mię szukać po wszytkich granicach Izraelskich? Schronię się tedy od rąk jego. **2**. I wstał Dawid, i poszedł sam i sześć set mężów z nim do Achis, syna Maoch, króla Get. **3**. I mieszkał Dawid

z Achis w Get, sam i mężowie jego, mąż i dom jego, i Dawid, i dwie żenie jego, Achinoam Jezraelitka i Abigail, żona Nabal Karmela. **4**. I powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid do Get i nie przydał szukać go więcej. **5**. I rzekł Dawid do Achis: Jeślim nalazł łaskę w oczu twoich, niech mi dadzą miejsce w jednym miast tego kraju, że tam mieszkać będę, bo czemu mieszka sługa twój w mieście królewskim z tobą? **6**. I dał mu Achis dnia onego Siceleg: dla której przyczyny dostał się Siceleg królom Judzkim aż do dnia dzisiejszego. **7**. I była liczba dni, których mieszkał Dawid w krainie Filistyńskiej, cztery miesiące. **8**. I wyjeżdżał Dawid i mężowie jego, i brali plony z Gessury i Gerzy, i z Amalekitów: bo w tych wsiach mieszkano z staradawna w ziemi idącym do Sur aż do ziemie Egipskiej. **9**. I pustoszył Dawid wszytkę ziemię ani zostawiał żywego męża, ani niewiasty, a zabrawszy owce i woły, i osły, i wielbłądy, i szaty, wracał się i przychodził do Achis. **10**. I mówił mu Achis: Na kogoś uderzył dzisia? Odpowiadał Dawid: Ku południu Judy i ku południu Jerameel, i ku południu Ceni. **11**. Nie żywił Dawid męża ani niewiasty, ani ich przywodził do Get, mówiąc: By snadź nie mówili przeciwko nam: To uczynił Dawid. I to miał postanowienie po wszytkie dni, których mieszkał w krainie Filistyńskiej. **12**. Wierzył tedy Achis Dawidowi, mówiąc: Wiele złego nabroił przeciw ludowi swemu Izraelskiemu, a tak będzie mi sługą wiecznym.

Rozdział 28

1. I zstało się w one dni, zebrali Filistynowie wojska swoje, aby się zgotowali na wojnę przeciw Izraelowi, i rzekł Achis do Dawida: Wiedz wiedząc, iż ze mną wyjedziesz w wojsku ty i mężowie twoi. **2**. I rzekł Dawid do Achis: Teraz się dowiesz, co uczyni sługa twój. I rzekł Achis do Dawida: A ja cię postanowię stróżem głowy mojej po wszytkie czasy. **3**. A Samuel umarł i płakał go wszytek Izrael, i pogrzebli go w Ramata, mieście jego. A Saul wytracił czarnoksiężniki i wieszczki z ziemie. **4**. A tak zebrali się Filistynowie i przyciągnęli, i położyli się obozem w Sunam. Zebrał też i Saul wszytkiego Izraela i przyciągnął na Gelboe. **5**. I ujźrzał Saul obozy Filistyńskie, i bał się, i przelękło się serce jego barzo. **6**. I radził się JAHWE, i nie odpowiedział mu ani przez sny, ani przez kapłany, ani przez proroki. **7**. I rzekł Saul sługom swym: Szukajcie mi niewiasty mającej pytona i pójdę do niej a wywiem się przez nię. I rzekli słudzy jego do niego: Jest niewiasta mająca pytona w Endor. **8**. A tak odmienił ubiór swój i oblókł się w inne szaty, i poszedł sam a dwa mężowie z nim, i przyszli do niewiasty w nocy, i rzekł jej: Wróż mi przez pytona a wskrześ mi, kogoć powiem. **9**. I rzekła niewiasta do niego: Oto ty wiesz, jako wiele uczynił Saul i jako wygolił czarnoksiężniki i wieszczki z ziemie: czemuż tedy kładziesz sidło na duszę moję, aby mię zabito? **10**. I przysiągł jej Saul na JAHWE, mówiąc: Żywie JAHWE, żeć się nic złego nie zstanie dla tej rzeczy. **11**. I rzekła mu niewiasta: Kogóż ci mam wskrzesić? Który rzekł: Wskrześ mi Samuela. **12**. A gdy ujźrzała niewiasta Samuela, krzyknęła wielkim głosem i rzekła do Saula: Czemuś mię zdradził? Boś ty jest Saul!

13. I rzekł jej król: Nie bój się. Coś widziała? I rzekła niewiasta do Saula: Widziałam bogi wychodzące z ziemie. **14**. I rzekł jej: Co za osoba jego? Która rzekła: Mąż stary występuje a ten w płaszcz ubrany. I porozumiał Saul, że to był Samuel, i nachylił się obliczem do ziemie, i pokłonił się. **15**. I rzekł Samuel do Saula: Przecześ mi nie dał pokoju, żebych był wskrzeszony? I rzekł Saul: Jestem uciśnion barzo, bo Filistynowie walczą na mię, a Bóg odstąpił ode mnie i nie chciał mię wysłuchać ani w ręku proroków, ani przez sny; a przeto przyzwałem cię, abyś mi pokazał, co mam czynić. **16**. I rzekł Samuel: Cóż mię pytasz, gdyż JAHWE odstąpił od ciebie, a przeniósł się do sprzeciwnika twego? **17**. Abowiem uczyni tobie JAHWE, jako mówił w ręce mojej, i utnie królestwo twoje z ręki twojej, a da je bliźniemu twemu, Dawidowi, **18**. boś nie był posłuszny głosu PANSKIEGO, aniś uczynił gniewu zapalczywości jego na Amaleku. Przeto co cierpisz, uczynił ci JAHWE dziś. **19**. I da też JAHWE Izraela z tobą w ręce Filistyńskie, a jutro ty i synowie twoi ze mną będziecie, lecz i obóz Izraelski da JAHWE w ręce Filistyńskie. **20**. I wnet Saul upadł jako długi na ziemię, bo się był ulękł słów Samuelowych i nie było w nim siły: bo nie jadł chleba przez on wszytek dzień. **21**. Weszła tedy ona niewiasta do Saula (bo się był zląkł barzo) i rzekła do niego: Oto usłuchała niewolnica twoja głosu twego i położyłam duszę moję w ręce mojej, i usłuchałam mów twoich, któreś mówił do mnie. **22**. Teraz tedy i ty posłuchaj głosu niewolnice twojej, i położę przed cię sztukę chleba, żebyś zjadszy posilił się i mógł iść w drogę. **23**. Który nie chciał i rzekł: Nie będę jadł. Lecz go przymusili słudzy jego i niewiasta, i nawet usłuchawszy głosu ich wstał z ziemie, i usiadł na łożu. **24**. A ona niewiasta miała cielę karmne w domu, a pośpieszyła się i zabiła je. I wziąwszy mąki zaczyniła ją, i napiekła przaśników, **25**. i położyła przed Saula i przed sługi jego. Którzy najadszy się wstali i chodzili onę całą noc.

Rozdział 29

1. Zebrały się tedy wszytkie wojska Filistyńskie do Afeka, ale i Izrael położył się obozem nad źrzódłem, które było w Jezrahel. **2**. Lecz książęta Filistyńskie ciągnęły stami i tysiącami, a Dawid i mężowie jego byli w ostatecznym ufie z Achisem. **3**. I rzekły książęta Filistyńskie do Achis: Co to za Hebrejczycy? I rzekł Achis do książąt Filistyńskich: Aza nie znacie Dawida, który był sługą Saula, króla Izraelskiego, a jest u mnie przez wiele dni abo i lat, a nie najduję w nim nic ode dnia, którego zbiegł do mnie, aż do tego dnia? **4**. I rozgniewały się nań książęta Filistyńskie, i rzekły mu: Niech się ten mąż wróci a niech siedzi na swym miejscu, na którymeś go postawił, a niech z nami nie chodzi na wojnę, aby nam nie był przeciwnikiem, gdy się potykać poczniemy: bo jakoż inaczej będzie mógł przejednać pana swego, jedno głowami naszemi? **5**. Aza to nie on Dawid, któremu śpiewano w tańcach, mówiąc: Zabił Saul w tysiącach swych, a Dawid w dziesiąci tysięcy swoich? **6**. A tak wezwał Achis Dawida i rzekł mu: Żywie JAHWE, żeś ty prawy i dobry w oczach moich; i wyszcie twoje, i weszcie twe ze mną jest w obozie, i nie nalazłem nic złego

w tobie ode dnia, któregoś przyszedł do mnie, aż
do dnia tego, ale książętom się nie podobasz.
7. A tak wróć się a idź w pokoju, a nie obrażaj
oczu książąt Filistyńskich. **8**. I rzekł Dawid do
Achisa: Cóżem uczynił? I coś nalazł we mnie,
słudze twym, ode dnia, któregom był przed
oczyma twymi, aż do dnia tego, abych nie szedł
a walczył przeciw nieprzyjaciołom króla, pana
mego? **9**. A odpowiadając Achis, rzekł do
Dawida: Wiem, iżeś ty dobry w oczach moich
jako Anjoł Boży; ale książęta Filistyńskie rzekły:
Nie pójdzie z nami na wojnę. **10**. A przeto wstań
rano, ty i słudzy pana twego, którzy przyszli
z tobą, a gdy w nocy wstaniecie i pocznie świtać,
idźcie. **11**. Wstał tedy Dawid w nocy sam
i mężowie jego, aby rano wyjachali i wrócili się
do ziemie Filistyńskiej. A Filistynowie ciągnęli
do Jezrahel.

Rozdział 30

1. A gdy przyszli Dawid i mężowie jego do
Siceleg dnia trzeciego, Amalechitowie uderzyli
byli z południowej strony na Siceleg i porazili
byli Siceleg, i zapalili go byli ogniem.
2. I zabrali w niewolą niewiasty z niego od
namniejszego aż do wielkiego, a nie zabili
nikogo, ale zawiedli z sobą i szli drogą swoją.
3. Gdy tedy przyszli Dawid i mężowie jego do
miasta i naleźli je spalone, i żony swe, i syny
swe, i córki w niewolą zabrane, **4**. tedy podnieśli
Dawid i lud, który był z nim, głosy swoje
i płakali, aż łzy w nich ustały. **5**. Bo i dwie żenie
Dawidowe były w niewolą wzięte: Achinoam
Jezraelitka i Abigail, żona Nabal Karmela.
6. I zafrasował się Dawid barzo, bo go lud chciał
ukamionować, ponieważ żałosna była dusza
każdego męża dla synów swoich i córek.
I zmocnił się Dawid w JAHWE Bogu swoim.
7. I rzekł do Abiatar kapłana, syna
Achimelechowego: Przybliż do mnie efod.
I przybliżył Abiatar efod do Dawida, **8**. i radził
się Dawid JAHWE, mówiąc: Mamli gonić tych
łotrzyków a poimamli je czyli nie? I rzekł mu
Pan: Goń, bo bez wątpienia poimasz je i odbijesz
plon. **9**. A tak poszedł Dawid sam i sześć set
mężów, którzy z nim byli, i przyszli aż do
potoka Bezor. I spracowani niektórzy pozostali.
10. Ale Dawid gonił sam i cztery sta mężów: bo
ich dwie ście było pozostało, którzy spracowani
nie mogli się przeprawić przez potok Bezor.
11. I naleźli męża Egiptczyka na polu
i przywiedli go do Dawida. I dali mu chleba, aby
jadł i pił wodę, **12**. ale i ułomek wiązanki fig,
i dwie wiązce rozynków. Które gdy zjadł, wrócił
się duch jego i pokrzepił się: bo był nie jadł
chleba ani pił wody trzy dni i trzy nocy.
13. Rzekł mu tedy Dawid: Czyjeś ty? abo skąd?
a dokąd idziesz? Który rzekł: Chłopiec
Egipcjanin ja jestem, służebnik męża Amalekity.
A zostawił mię pan mój, żem się rozniemógł dziś
trzeci dzień. **14**. Bośmy my byli wytargnęli na
południe do Ceretu i przeciw Juda, i na południe
Kaleb, i Siceleg spaliliśmy ogniem. **15**. I rzekł
mu Dawid: A możesz mię dowieść do tego tam
wojska? A on rzekł: Przysięż mi przez Boga, że
mię nie zabijesz i nie wydasz mię w ręce pana
mego, a ja cię dowiodę do tego wojska.
I przysiągł mu Dawid. **16**. Który gdy go
przywiódł, alić oni siedzieli po wszytkiej ziemi
jedząc i pijąc i jakoby święty dzień święcąc za
wszytek plon i korzyść, którą byli wzięli

z ziemie Filistyńskiej i z ziemie Judzkiej. **17**. I bił je Dawid od wieczora aż do wieczora dnia drugiego i nie uszedł żaden z nich, okrom czterech set mężów młodych, którzy wsiedli byli na wielbłądy i uciekli. **18**. A tak odjął Dawid wszytko, co byli zabrali Amalekitowie, i dwie żenie swe odjął. **19**. I nie zginęło nic od mała do wiela, tak z synów jako z córek i z korzyści, i cokolwiek byli zabrali, wszytko przywiódł Dawid. **20**. I zabrał wszytkie trzody i stada, i gnał przed sobą, i rzekli: To jest korzyść Dawidowa. **21**. I przyszedł Dawid do dwu set mężów, którzy spracowani pozostali byli i nie mogli iść za Dawidem, i kazał im był zostać u potoka Bezor; którzy wyszli przeciw ludowi, który z nim był. I przystąpiwszy Dawid do ludu, pozdrowił je spokojnie. **22**. A odpowiedając każdy mąż zły i niezbożny z mężów, którzy z Dawidem chodzili, rzekł: Ponieważ nie chodzili z nami, nie damy im nic z korzyści, którąśmy odjęli, ale niech każdy z nich przestanie na żenie swej i na dzieciach, które wziąwszy, niechaj odejdą. **23**. I rzekł Dawid: Nie tak uczynicie, bracia moi, z tym, co nam JAHWE dał i strzegł nas, i łotrzyki, którzy byli wytargnęli przeciwko nam, podał w ręce nasze. **24**. Ani was będzie żaden słuchał w tej mowie, równy bowiem dział będzie idącego ku bitwie i zostającego przy tłomokach i jednako się podzielą. **25**. I zstało się to od onego dnia i na potym postanowiono i uchwalono i jako prawo w Izraelu aż do dnia dzisiejszego. **26**. Przyszedł tedy Dawid do Siceleg i posłał dary z korzyści starszym judzkim, bliskim swoim, mówiąc: Przyjmicie błogosławieństwo z korzyści nieprzyjaciół PANSKICH. **27**. Tym, którzy byli w Betel i którzy w Ramot na południe, i którzy w Jeter, **28**. i którzy w Aroer, i którzy w Sefamot, którzy w Estamo **29**. i którzy w Rachal, i którzy w mieściech Jerameel, i którzy w mieściech Ceni, **30**. i którzy w Harama, i którzy przy jezierze Asan, i którzy w Atach, **31**. i którzy w Hebron, i innym, którzy byli na tych miejscach, gdzie przemieszkawał Dawid sam i mężowie jego.

Rozdział 31

1. A Filistynowie walczyli przeciw Izraelowi. I uciekli mężowie Izraelscy przed Filistyny, i polegli pobici na górze Gelboe. **2**. I natarli Filistynowie na Saula i na syny jego, i zabili Jonatę i Aminadab, i Melchisuę, syny Saulowe. **3**. I wszytek ciężar bitwy zwalił się na Saula, i pogonili go mężowie strzelcy, i zraniony jest barzo od strzelców. **4**. I rzekł Saul do giermka swego: Dobądź miecza swego a zabij mię, aby snadź nie przyszli ci nieobrzezańcy a nie zabili mię, urągając mi. I nie chciał giermek jego, bo był wielką bojaźnią przestraszony, a tak porwał Saul miecz i upadł nań. **5**. Co ujźrzawszy giermek jego, to jest, że umarł Saul, naległ też i sam na swój miecz i umarł z nim. **6**. Umarł tedy Saul i trzej synowie jego, i giermek jego, i wszyscy mężowie jego w on dzień pospołu. **7**. A widząc mężowie Izraelscy, którzy mieszkali za doliną i za Jordanem, że uciekli mężowie Izraelscy a iż umarł Saul i synowie jego, odbiegli miast swoich i uciekli. I przyszli Filistynowie, i mieszkali tam. **8**. A gdy było nazajutrz, przyszli Filistynowie, aby odzierali pobite, i naleźli Saula i trzech synów jego leżących na górze Gelboe.

9. I ucięli głowę Saulowę i zdarli z niego zbroję,
i posłali do ziemie Filistyńskiej wokoło, aby
opowiadano we zborze bałwanów i między
ludźmi. **10**. I położyli zbroję jego we zborze
Astarot, a ciało jego zawiesili na murze Betsan.
11. Co gdy usłyszeli obywatele Jabes Galaad,
cokolwiek byli uczynili Filistynowie Saulowi,
12. wstali wszyscy mężowie co mocniejszy i szli
całą noc, i wzięli ciało Saulowe i ciało synów
jego z muru Betsan, i przyszli do Jabes Galaad,
i spalili je tam. **13**. I wzięli kości ich, i pogrzebli
w gaju Jabes, i pościli siedm dni.

II Księga Samuela

Rozdział 1

1. I zstało się potym, jako umarł Saul, że się
Dawid wrócił od porażki Amaleka i mieszkał
w Siceleg dwa dni. **2**. A dnia trzeciego ukazał się
człowiek idący z obozu Saulowego, rozdarszy
odzienie a głowę prochem posypawszy; a gdy
przyszedł do Dawida, padł na oblicze swoje
i pokłonił się. **3**. I rzekł do niego Dawid: Skąd
idziesz? Który rzekł do niego: Uciekłem z obozu
Izraelskiego. **4**. I rzekł do niego Dawid: Co za
słowo, które się stało: powiedz mi. Który rzekł:
Uciekł lud z bitwy i wiele z ludu polegając
pomarło, lecz i Saul i Jonatas, syn jego, zginęli.
5. I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu
powiadał: Skąd wiesz, że umarł Saul i Jonatas,
syn jego? **6**. I rzekł młodzieniec, który mu
powiadał: Z trafunku przyszedłem na górę
Gelboe, a Saul tkwiał na oszczepie swoim,
a wozy i jezdni przybliżali się kniemu.
7. I obejźrzawszy się nazad a ujźrzawszy mię,
zawołał. Któremum, gdym odpowiedział: Owom
ja, **8**. rzekł mi: Ktoś ty? I rzekłem do niego:
Jestem Amalekita. **9**. I rzekł mi: Stań nade mną
a zabij mię, bo mię zjęły ciężkości, iż jeszcze
wszytka dusza moja we mnie jest. **10**. A stojąc
nad nim, zabiłem go, bom wiedział, że już żyw
być nie mógł po upadku. I wziąłem koronę, która
była na głowie jego, i manelle z ramienia jego,
i przyniosłem tu do ciebie, pana mego.
11. Uchwyciwszy tedy Dawid szaty swoje
rozdarł i wszyscy mężowie, którzy z nim byli
12. żałowali i płakali, i pościli aż do wieczora,
dla Saula i dla Jonaty, syna jego, i dla ludu
PANSKIEGO, i dla domu Izraelowego, że
polegli mieczem. **13**. I rzekł Dawid do
młodzieńca, który mu był powiedział: Skądeś ty?
Który odpowiedział: Syn człowieka przychodnia
Amalecyty, jam jest. **14**. I rzekł do niego Dawid:
Czemuś się nie bał podnieść ręki twej, abyś zabił
pomazańca PANSKIEGO? **15**. I zawoławszy
Dawid jednego z sług swoich, rzekł:
Przystąpiwszy rzuć się nań: Który zabił go
i umarł. **16**. I rzekł do niego Dawid: Krew twoja
na głowę twoję: bo usta twoje wyrzekły przeciw
tobie, mówiąc: Jam zabił pomazańca Pańskiego.
17. Lamentował tedy Dawid lamentem takowym
nad Saulem i nad Jonatą, synem jego,
18. (i przykazał, aby uczono syny Judzkie łuku,
jako napisano w księgach sprawiedliwych).
I rzekł: Uważ, Izraelu, za te, którzy pomarli na
górach twoich zranieni! **19**. Zacni twoi,
o Izraelu, na górach są pobici! Jakoć polegli
mocarze? **20**. Nie powiadajcie w Get ani
oznajmiajcie po ulicach Aszkalonu, aby się
snadź nie radowały córki Filistyńskie, aby się nie
weseliły córki nieobrzezańców. **21**. Góry

Gelboe! Ani rosa, ani deszcz niech nie padają na
was, ani role niech nie będą pierwocin: bo tam
porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa,
jakoby nie był pomazany oliwą. **22**. Ode krwie
zabitych, od sadła mocarzów, strzała Jonaty
nigdy się nazad nie wróciła i miecz Saulów nie
wracał się próżno. **23**. Saul i Jonatas, miłośni
i przyjemni w żywocie swoim, w śmierci też nie
są rozłączeni, prędszy niż orłowie, mocniejszy
niżli lwi. **24**. Córki Izraelskie, nad Saulem
płaczcie, który was przyodziewał w karmazyn
w rozkoszach, który dodawał ochędostwa
złotego ubiorom waszym. **25**. Jakoż polegli
mocarze w bitwie? Jonatas na wyżynach twoich
zabit? **26**. Żal mi cię, bracie mój, Jonata, śliczny
barzo, a przyjemniejszy nad miłość niewieścią.
Jako matka miłuje jedynego syna swego, takem
ja ciebie miłował! **27**. Jako polegli mocarze
a poginęła broń wojenna?

Rozdział 2

1. I tak potym radził się Dawid JAHWE,
mówiąc: Mamli jachać do jednego z miast Judy?
I rzekł JAHWE do niego: Jedź. I rzekł Dawid:
Gdzież pojadę? I odpowiedział mu: Do Hebron.
2. Jachał tedy Dawid i dwie żenie jego,
Achinoam Jezraelitka i Abigail, żona Nabala
Karmela; **3**. lecz i męże, którzy z nim byli, wziął
Dawid, każdego z domem jego, i mieszkali
w miasteczkach Hebron. **4**. I przyszli mężowie
Juda, i pomazali tam Dawida, aby królował nad
domem Judzkim. I powiedziano Dawidowi, że
mężowie Jabes Galaad pogrzebli Saula. **5**. Posłał
tedy Dawid posły do mężów Jabes Galaad i rzekł
do nich: Błogosławieniście wy JAHWE,
którzyście uczynili to miłosierdzie nad panem
waszym Saulem i pogrzebliście go. **6**. A teraz
acz ci wam JAHWE odda miłosierdzie i prawdę,
wszakże i ja oddam łaskę, dlatego żeście uczynili
to słowo. **7**. Niech się zmacniają ręce wasze
a bądźcie synmi męstwa; bo acz ci umarł pan
wasz Saul, wszakże mnie pomazał dom Juda za
króla nad sobą. **8**. A Abner, syn Ner, hetman
wojska Saulowego, wziął Isboseta, syna
Saulowego, i obwodził go po obozie,
9. i postanowił go królem nad Galaad i nad
Gessur, i nad Jezraelem, i nad Efraim, i nad
Beniamin, i nade wszytkim Izraelem.
10. Czterdzieści lat miał Isboset, syn Saulów,
gdy począł królować nad Izraelem a dwie lecie
królował, a sam tylko dom Juda stał przy
Dawidzie. **11**. I była liczba dni, których mieszkał
Dawid królując w Hebron nad domem Juda,
siedm lat i sześć miesięcy. **12**. I wyszedł Abner,
syn Ner, i słudzy Isboseta, syna Saulowego,
z obozu do Gabaon. **13**. Joab też, syn Sarwijej,
i słudzy Dawidowi wyszli i zabieżeli im u stawu
Gabaon. A gdy się społem zeszli, usiedli przeciw
sobie, ci z jednej strony stawu, a oni z drugiej.
14. I rzekł Abner do Joaba: Niech wstaną
młodzieńcy a poigrają przed nami.
I odpowiedział Joab: Niech wstaną. **15**. Wstali
tedy i przeszło ich w liczbie dwanaście
z Beniamin z strony Isboseta, syna Saulowego,
a dwanaście z sług Dawidowych.
16. I uchwyciwszy każdy za głowę równiennika
swego, utopił miecz w boku przeciwnego,
i upadli pospołu. I nazwano imię miejsca onego:
Pole dużych w Gabaon. **17**. I zaczęła się bitwa
dosyć ciężka dnia onego, i podał tył Abner
i mężowie Izraelscy przed sługami

Dawidowymi. **18**. A byli tam trzej synowie Sarwijej: Joab i Abisaj, i Asael. A Asael był zawodnik barzo prędki jako jeden z sarn, które mieszkają w lesiech. **19**. I gonił Asael Abnera, i nie ustąpił na prawo ani na lewo ścigając Abnera. **20**. I obejźrzał się Abner nazad, i rzekł: A tyś to, Asaelu? Który odpowiedział: Jam jest! **21**. I rzekł mu Abner: Idź na prawą abo na lewą stronę a uchwyć jednego z młodzieńców i pobierz sobie łupy z niego. Lecz nie chciał Asael opuścić, żeby nań nie nacierał. **22**. I po wtóre rzekł Abner do Asaela: Idź precz a nie goń mię, abych cię nie musiał przebić ku ziemi, a nie będę mógł podnieść twarzy mej na Joaba, brata twego. **23**. Który nie chciał słuchać i nie chciał zstąpić. A tak uderzył go Abner obróciwszy oszczep w łono i przebił, i umarł na tymże miejscu. A wszyscy, którzy mijali ono miejsce, gdzie upadł Asael i umarł, zastanawiali się. **24**. A gdy gonili Joab i Abisaj uciekającego Abnera, słońce zaszło. I przyszli aż do pagórka Rur Wodnych, który jest przeciw dolinie drogi pustynie do Gabaon. **25**. I zebrali się synowie Beniaminowi do Abnera, i skupieni w jeden huf stanęli na wierzchu jednego pagórka. **26**. I zawołał Abner na Joaba, i rzekł: Izali aż do wygubienia będzie się twój miecz srożył? Aza nie wiesz, że barzo niebezpieczna jest rozpacz? Dokądże nie rzeczesz ludowi, aby przestał gonić braciej swej? **27**. I rzekł Joab: Żywie Pan, byś rzekł rano, przestałby był lud gonić brata swego. **28**. A tak zatrąbił Joab w trąbę i stanęło wszytko wojsko, i nie gonili dalej Izraela ani się potykali. **29**. A Abner i mężowie jego szli polem wszytkę noc onę i przeprawili się przez Jordan, a obejźrzawszy wszytek Bethoron, przyszli do obozu. **30**. A Joab wróciwszy się, Abnera opuściwszy, zebrał wszytek lud, i nie dostawało z sług Dawidowych dziewięcinaście mężów oprócz Asaela. **31**. A słudzy Dawidowi zabili z Beniaminczyków i z mężów, którzy byli z Abnerem, trzy sta i sześćdziesiąt, którzy i pomarli. **32**. I wzięli Asaela i pogrzebli go w grobie ojca jego w Betlejem. I szli całą noc Joab i mężowie, którzy byli z nim, a na świtaniu samym przyszli do Hebron.

Rozdział 3

1. Stała się tedy długa wojna między domem Saulowym a między domem Dawidowym: Dawid postępując i zawsze nad siebie samego mocniejszy, a dom Saulów co dzień ubywający. **2**. I narodziło się synów Dawidowi w Hebron: a pierworodny jego był Amnon z Achinoam Jezraelitki; **3**. a po nim Cheleab z Abigail, żony Nabala Karmelu; a trzeci Absalon, syn Maachy, córki Tolmai, króla Gessur; **4**. a czwarty Adonias, syn Aggit; i piąty Safatia, syn Abital; **5**. szósty też Jetraam z Egle, żony Dawidowej. Ci się urodzili Dawidowi w Hebron. **6**. A gdy była wojna między domem Saulowym a domem Dawidowym, Abner, syn Ner, rządził dom Saulów. **7**. A Saul miał nałożnicę imieniem Resfę, córkę Aja. I rzekł Isboset do Abnera: **8**. Czemuś wszedł do nałożnice ojca mego? Który rozgniewawszy się barzo dla słów Isboseta, rzekł: Izalim ja psią głową jest dzisia przeciw Juda, którym uczynił miłosierdzie nad domem Saula, ojca twego, i nad bracią, i bliskimi jego, a nie dałem cię w ręce Dawidowi: a ty nalazłeś we mnie, o co byś mię

strofował, o niewiastę dzisia? **9**. To niech uczyni
Bóg Abnerowi i to niech mu przyczyni, jeśli jako
JAHWE Dawidowi przysiągł, tak nie uczynię
z nim, **10**. że będzie przeniesiono królestwo
z domu Saulowego a będzie wyniesion stolec
Dawidów nad Izraelem i Judą od Dan aż do
Bersabei. **11**. I nie mógł mu nic odpowiedzieć,
bo się go bał. **12**. Posłał tedy Abner posły do
Dawida o się, rzekąc: Czyjaż jest ziemia? A żeby
mówili: Uczyń ze mną przyjacielstwo, a będzie
ręka moja z tobą a przywiodę ku tobie
wszystkiego Izraela. **13**. Który rzekł: Barzo
dobrze: ja z tobą uczynię przyjacielstwo. Ale
jednej rzeczy proszę od ciebie, mówiąc: Nie
oglądasz oblicza mego, aż mi przywiedziesz
Michol, córkę Saulowę: tak przyjdziesz
a oglądasz mię. **14**. I posłał Dawid posły do
Isboseta, syna Saulowego, mówiąc: Wróć żonę
moję Michol, którąm sobie poślubił stem
odrzezków Filistyńskich. **15**. I posłał Isboset,
i wziął ją od męża jej, Faltiela, syna Lais.
16. I szedł za nią mąż jej, płacząc, aż do
Bahurim, i rzekł do niego Abner: Idź a wróć się.
Który się wrócił. **17**. Wniósł też mowę Abner do
starszych Izraelskich, mówiąc: Tak wczora jako
i dziś trzeci dzień szukaliście Dawida, aby
królował nad wami. **18**. Przetoż teraz uczyńcie,
ponieważ JAHWE mówił do Dawida, rzekąc:
Przez rękę sługi mego Dawida wybawię lud mój
Izrael z ręki Filistynów i wszytkich nieprzyjaciół
jego. **19**. Mówił też Abner i do Beniamina.
I poszedł, aby mówił do Dawida w Hebron
wszytko, co się podobało Izraelowi i wszytkiemu
Beniaminowi. **20**. I przyszedł do Dawida do
Hebron ze dwudziestą mężów. I uczynił Dawid
Abnerowi i mężom jego, którzy z nim byli
przyszli, ucztę. **21**. I rzekł Abner do Dawida:
Wstanę, że zgromadzę do ciebie, pana mego,
króla, wszytkiego Izraela, a postanowię z tobą
przymierze, abyś królował nad wszytkim, jako
żąda dusza twoja. A gdy Dawid odprowadził
Abnera, a on odszedł w pokoju, **22**. wnet słudzy
Dawidowi i Joab przyszli, pobiwszy zbójce,
z korzyścią barzo wielką; lecz Abner nie był
z Dawidem w Hebron, bo go już był odprawił
i odjachał był w pokoju. **23**. A Joab i wszytko
wojsko, które z nim było, potym przyszli. Dano
tedy znać Joabowi od powiadających: Przyszedł
Abner, syn Ner, do króla, i puścił go, i odszedł
w pokoju. **24**. I wszedł Joab do króla, i rzekł:
Coś uczynił? Oto przyszedł Abner do ciebie:
Czemużeś go puścił i poszedł, i odszedł? **25**. Nie
wiesz, że Abner, syn Ner, na to przyszedł do
ciebie, aby cię zdradził, ażeby wiedział wyszcie
twoje i weszcie twoje, i dowiedział się
wszystkiego, co czynisz? **26**. A tak wyszedszy
Joab od Dawida, posłał posły za Abnerem
i wrócił go od studnie Sira, o czym Dawid nie
wiedział. **27**. A gdy się wrócił Abner do Hebron,
odwiódł go Joab osobno na śrzód brony, aby
z nim mówił na zdradzie, i uderzył go tam
w łono, i umarł, za pomstę krwie Asaela, brata
swego. **28**. Co gdy usłyszał Dawid, że się już
stało, rzekł: Czystyjem ja i królestwo moje u
JAHWE aż na wieki ode krwie Abnera, syna
Ner, **29**. i niech przyjdzie na głowę Joab i na
wszytek dom ojca jego; i niech nie ustaje z domu
Joabowego płynienie nasienia cierpiący
i trędowaty, i trzymający wrzeciono, i od miecza
upadający, i potrzebujący chleba. **30**. A tak Joab

i Abisaj, brat jego, zabili Abnera, dlatego że był
zabił Asaela, brata ich, w Gabaon na wojnie.
31. I rzekł Dawid do Joaba i do wszego ludu,
który był z nim: Porozdzierajcie szaty wasze
a obleczcie się w wory, a płaczcie przy
pogrzebie Abner. Sam też król Dawid szedł za
ciałem. **32**. A gdy pogrzebli Abnera w Hebron,
podniósł król Dawid głos swój i płakał nad
grobem Abnerowym; płakał też i wszytek lud.
33. A narzekając król i płacząc Abnera, mówił:
Nie tak, jako zwykli umierać ludzie nikczemni,
umarł Abner: **34**. Ręce twoje nie były związane
i nogi twoje nie były pętami obciążone, ale jako
upadają przed synmi niezbożnymi, takeś upadł.
I powtarzając wszytek lud płakał nad nim.
35. A gdy przyszedł wszytek lud, aby jadł
z Dawidem, gdy jeszcze był jasny dzień,
przysiągł Dawid, mówiąc: To mi niech Bóg
uczyni i to niech przyczyni, jeśli przed zachodem
słońca ukuszę chleba abo czego innego.
36. A wszystek lud słyszał i podobało się im
wszytko, co czynił król przed oczyma
wszystkiego ludu. **37**. I poznało wszystko
pospólstwo i wszytek Izrael dnia onego, że nie
z naprawy królewskiej zabit był Abner, syn
Nerów **38**. Rzekł też król do sług swoich: Aza
nie wiecie, że hetman, a barzo wielki, poległ dziś
w Izraelu? **39**. A jam jeszcze pieszczony
i pomazany król: ale ci mężowie, synowie
Sarwijej, ciężcy mi są; niech odda JAHWE
czyniącemu zło według złości jego.

Rozdział 4

1. I usłyszał Isboset, syn Saulów, że Abner legł
w Hebronie: i zemdlały ręce jego, i wszytek
Izrael był przestraszon. **2**. I byli dwa mężowie
hetmani nad zbójcami u syna Saulowego,
jednemu imię Baana, a imię drugiemu Rechab,
synowie Remmon Berotczyka, z synów
Beniaminowych; bo i Berot policzono
w Beniaminie. **3**. I uciekli Berotczycy do
Getaim, i byli tam przychodniami aż do onego
czasu. **4**. A Jonatas, syn Saulów, miał syna
słabego na nogi. Bo mu pięć lat było, kiedy
przyszła wieść o Saulu i o Jonacie z Jezraela,
i wziąwszy go mamka jego, uciekała. A gdy się
kwapiła, żeby uciekła, upadł i stał się chromym,
a miał imię Mifiboset. **5**. Przyszedszy tedy
synowie Remmon Berotczyka, Rechab i Baana,
weszli, gdy nagorętszy dzień, do domu Isboseta,
który spał na łóżku swym w południe.
A odźwierna domu, wyczyściając pszenicę,
zasnęła. **6**. A weszli do domu potajemnie,
wziąwszy kłosy pszeniczne, i ranili go w łonie,
Rechab i Baana, brat jego, i uciekli. **7**. A gdy
weszli w dom, on spał na łóżku swym w pokoju,
a raniwszy, zabili go; i wziąwszy głowę jego,
poszli drogą puszczy przez wszytkę noc.
8. I przynieśli głowę Isboseta do Dawida do
Hebron, i rzekli do króla: Oto głowa Isboseta,
syna Saulowego, nieprzyjaciela twego, który
szukał dusze twojej, a dał JAHWE panu memu,
królowi, pomstę dzisia nad Saulem i nad
nasieniem jego. **9**. I odpowiedając Dawid
Rechabowi i Baanowi, bratu jego, synom
Remmona Berotczyka, rzekł do nich: Żywie
JAHWE, który wyrwał duszę moję ze wszego
ucisku, **10**. iż onego, który mi był powiedział
i rzekł był: Umarł Saul, który mniemał, że mi
dobrą nowinę przyniósł, pojmałem i zabiłem go
w Siceleg, któremu było potrzeba dać zapłatę za

poselstwo. **11**. Jakoż daleko więcej teraz, gdy ludzie niezbożni zabili męża niewinnego w domu jego, na łóżku jego, nie miałbych szukać krwie jego z ręki waszej a zgładzić was z ziemie? **12**. I przykazał Dawid sługom swoim, i pozabijali je, a obciąwszy ręce i nogi ich, zawiesili je nad stawem w Hebron, a głowę Isboseta wzięli i pogrzebli w grobie Abnerowym w Hebronie.

Rozdział 5

1. I przyszły wszytkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebron, mówiąc: Oto my jesteśmy kość twoja i ciało twoje. **2**. Ale i wczora i ongi, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywodził i przywodził lud Izraelski i rzekł JAHWE do ciebie: Ty paść będziesz lud mój Izraelski i ty będziesz wodzem nad Izraelem. **3**. Przyszli też i starszy Izraelscy do króla do Hebron i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebron przed JAHWE: i pomazali Dawida za króla nad Izraelem. **4**. Syn trzydziestu lat był Dawid, gdy począł królować, a czterdzieści lat królował. **5**. W Hebronie królował nad Judą siedm lat i siedm miesięcy, a w Jeruzalem królował trzydzieści i trzy lata nad wszystkim Izraelem i Judą. **6**. I poszedł król i wszyscy mężowie, którzy byli z nim, do Jeruzalem, do Jebuzejczyka mieszkającego w ziemi, i rzeczono jest Dawidowi od nich: Nie wnidziesz sam, aż zniesiesz ślepe i chrome, mówiące: Nie wnidzie tu Dawid. **7**. A Dawid wziął zamek Syjon, to jest miasto Dawidowe. **8**. Bo był obiecał Dawid onego dnia zapłatę temu, który by zabił Jebuzejczyka a dosiągł rynien domów, a zniósł ślepe i chrome nienawidzące dusze Dawidowej. Dlatego mówią w przypowieści: Ślepy i chromy nie wnidą do kościoła. **9**. A Dawid mieszkał w zamku i nazwał ji miastem Dawidowym, i zbudował wokoło od Mello i wewnątrz. **10**. I chodził postępując i rostąc, a JAHWE Bóg zastępów był z nim. **11**. Posłał też Hiram, król Tyru, posły do Dawida i drzewa cedrowe, i rzemieślniki koło drzewa, i rzemieślniki około kamienia do ścian i zbudowali dom Dawidowi. **12**. I poznał Dawid, że go JAHWE potwierdził królem nad Izraelem a iż wywyższył królestwo jego nad ludem swym Izraelskim. **13**. Napojmował tedy sobie Dawid jeszcze nałożnic i żon z Jeruzalem, przyszedszy z Hebrona, i narodziło się Dawidowi i innych synów i córek. **14**. A te są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalem: Samua i Sobab, i Natan, i Salomon, **15**. i Jebahar, i Elisua, i Nefeg, **16**. i Jafia, i Elisama, i Elioda, i Elifalet. **17**. Usłyszeli tedy Filistynowie, że pomazano Dawida za króla nad Izraelem, i przyjachali wszyscy szukać Dawida; co gdy usłyszał Dawid, wszedł na zamek. **18**. A Filistynowie przyciągnąwszy, rozpostarli się w dolinie Rafaim. **19**. I radził się Dawid JAHWE, mówiąc: Mamli iść na Filistyny? A dasz li je w ręce moje? I rzekł JAHWE do Dawida: Idź, bo dając dam Filistyny w ręce twoje. **20**. Przyszedł tedy Dawid do Baal Farazim i poraził je tam, i rzekł: Rozdzielił JAHWE nieprzyjaciele moje przede mną, jako się dzielą wody. Dlatego nazwano imię miejsca onego Baal Farazim. **21**. I zostawili tam ryciny swoje, które pobrał Dawid i mężowie jego. **22**. I przydali jeszcze Filistynowie, aby wyciągnęli i rozpostarli się w dolinie Rafaim.

23. A Dawid pytał się JAHWE: Jeśli mam iść przeciw Filistynom, a daszli je w ręce moje? Który odpowiedział: Nie chodź przeciwko im, ale krąż z tyłu a przyjdziesz do nich z przeciwia gruszek. **24**. A gdy usłyszysz szum idącego na wierzchu gruszek, tedy dasz bitwę: bo tedy wynidzie JAHWE przed obliczem twoim, aby poraził wojska Filistyńskie. **25**. Uczynił tedy Dawid tak, jako mu JAHWE rozkazał, i poraził Filistyny od Gabaa aż gdy idziesz do Gezer.

Rozdział 6

1. A Dawid zebrał zaś potym wszytkie przebrane z Izraela trzydzieści tysięcy. **2**. I wstał Dawid, i poszedł, i wszytek lud, który był z nim z mężów Juda, aby przywiedli skrzynię Bożą, nad którą wzywano imienia JAHWE zastępów, siedzącego na Cherubinach na niej. **3**. I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy, i wzięli ją z domu Abinadab, który był w Gabaa, a Oza i Ahio, synowie Abinadabowi, prowadzili wóz nowy. **4**. A gdy ją wzięli z domu Abinadaba, który był w Gabaa, strzegący skrzynie Bożej, Ahio szedł przed skrzynią. **5**. A Dawid i wszytek Izrael grali przed JAHWE na wszelakich drzewach misternie uczynionych, i arfach, i skrzypicach, i bębniech, i gęślach, i cymbalech. **6**. A gdy przyszli do gumna Nachon, wyciągnął Oza rękę ku skrzyni Bożej i zadzierżał ją, bo wierzgały woły i nachyliły ją były. **7**. I rozgniewał się poruszeniem JAHWE na Ozę, i zabił go prze śmiałość; który tam umarł przy skrzyni Bożej. **8**. I zafrasował się Dawid przeto, że JAHWE zabił Ozę, i nazwano imię onego miejsca: Zabicie Ozy, aż do dnia tego. **9**. I zląkł się Dawid JAHWE dnia onego, mówiąc: Jakoż wnidzie do mnie skrzynia Pańska? **10**. I nie chciał prowadzić do siebie skrzynie PANSKIEJ do Miasta Dawidowego, ale ją wprowadził do domu Obededoma Getejczyka. **11**. I mieszkała skrzynia PANSKA w domu Obededoma Getejczyka trzy miesiące, i błogosławił JAHWE Obededoma i wszystek dom jego. **12**. I powiedziano królowi Dawidowi, że błogosławił JAHWE Obededoma i wszytkie rzeczy jego dla skrzynie Bożej. Poszedł tedy Dawid i przyprowadził skrzynię Bożą z domu Obededoma do Miasta Dawidowego z weselem, a było z Dawidem siedm chorów i ofiara cielca. **13**. A gdy postąpili, którzy nieśli skrzynię PANSKĄ, sześć kroków, ofiarował wołu i barana. **14**. A Dawid skakał ze wszytkiej mocy przed PANEM; a był Dawid przepasany efod lnianym. **15**. A Dawid i wszytek dom Izraelów prowadzili skrzynię Testamentu PANSKIEGO z weselem i z trąbieniem trąby. **16**. A gdy skrzynia PANSKA weszła do miasta Dawidowego, Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, ujźrzała króla Dawida wyskakującego i tańcującego przed JAHWE i wzgardziła go w sercu swoim. **17**. I wprowadzili skrzynię PANSKĄ, i włożyli ją na miejscu swym w pośrzodku namiotu, który był jej rozbił Dawid; i ofiarował Dawid całopalenia i zapokojne ofiary przed JAHWE. **18**. A gdy dokonał ofiarując całopalone i zapokojne, błogosławił ludowi w imię JAHWE zastępów. **19**. I rozdał wszemu mnóstwu Izraelskiemu, tak mężowi jako niewieście, każdemu bochen chleba i pieczenia wołowego mięsa jednę, i kołacz w oliwie smażony. I poszedł wszytek lud, każdy do domu swego.

20. I wrócił się Dawid, aby błogosławił domowi swemu, a wyszedszy Michol, córka Saulowa, przeciw Dawidowi, rzekła: Jako chwalebny dziś był król Izraelski odkrywając się przed służebnicami sług swoich! I odkrył się, jako gdyby się odkrywał jeden z błaznów! **21**. I rzekł Dawid do Michol: Przed JAHWE, który mię obrał raczej niż ojca twego i niżli wszytek dom jego i przykazał mi, abych był wodzem nad ludem PANSKIM w Izraelu **22**. i Judą: i będę podlejszym, niżlim się stał, i będę poniżonym w oczach moich, a z służebnicami, o którycheś mówiła, chwalebniejszym się pokażę! **23**. Przetoż Michol, córce Saulowej, nie urodził się syn aż do śmierci jej.

Rozdział 7

1. Ale zstało się, gdy usiadł król w domu swym, a JAHWE dał mu pokój zewsząd od wszytkich nieprzyjaciół jego, **2**. rzekł do Natana proroka: A widzisz, że ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża położona jest między skórami? **3**. I rzekł Natan do króla: Wszytko, co jest w sercu twoim, idź, czyń, bo JAHWE jest z tobą! **4**. I zstało się onej nocy, a oto mowa PANSKA do Natana, rzekąc: **5**. Idź a rzecz słudze memu, Dawidowi: To mówi JAHWE: Izali ty mnie zbudujesz dom ku mieszkaniu? **6**. Anim bowiem mieszkał w domu od onego dnia, któregom wywiódł syny Izraelowe z ziemie Egipskiej, aż do dnia tego, alem chodził w przybytku i w namiecie. **7**. Po wszystkich miejscach, którem przeszedł ze wszytkimi synmi Izraelowymi, azam mówiąc mówił do jednego z pokolenia Izraelowego, któremum przykazał, żeby pasł lud mój Izraelski, mówiąc: Czemuście mi nie zbudowali domu cedrowego? **8**. A teraz to powiesz słudze memu, Dawidowi: To mówi JAHWE zastępów: Jam ciebie wziął z paszej chodzącego za trzodami, abyś był wodzem nad ludem moim Izraelskim, **9**. i byłem z tobą we wszytkim, gdzieśkolwiek chodził, i pobiłem wszytkie nieprzyjacioły twe od oblicza twego, i uczyniłem ci imię wielkie, wedle imienia wielkich, którzy są na ziemi. **10**. I postanowię miejsce ludowi memu Izrael, i wszczepię ji, i będzie mieszkał pod nim, a nie poruszy się więcej i nie przydadzą synowie nieprawości trapić go jako pierwej, **11**. ode dnia, któregom postanowił sędzie nad ludem moim Izraelskim: i dam ci pokój ode wszech nieprzyjaciół twoich; i opowiadać JAHWE, że dom uczyni tobie JAHWE. **12**. A gdy się wypełnią dni twoje a zaśniesz z ojcy twymi, wzbudzę nasienie twe po tobie, które wynidzie z żywota twego, i umocnię królestwo jego. **13**. On zbuduje dom imieniowi memu i utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. **14**. Ja mu będę za ojca, a on mnie będzie za syna. Który jeśli co źle uczyni, skarzę go rózgą mężów i plagami synów człowieczych. **15**. Lecz miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom odjął od Saula, któregom oddalił od oblicza mego. **16**. I będzie wierny dom twój i królestwo twe aż na wieki przed obliczem twoim, i stolica twoja będzie trwała zawsze. **17**. Według tych wszytkich słów i według wszytkiego widzenia tego, tak mówił Natan do Dawida. **18**. I wszedł król Dawid, i siedział przed JAHWE, i rzekł: Cóżem ja jest, JAHWE Boże, i co za dom mój, iżeś mię przywiódł aż dotąd? **19**. Lecz i to jeszcze mało

się być zdało przed oblicznością twoją, JAHWE Boże, aż też mówisz o domie sługi twego na czas daleki, bo to jest prawo Adamowe, JAHWE Boże! **20**. Cóż tedy będzie mógł Dawid przydać jeszcze, aby mówił do ciebie? Ty bowiem znasz sługę twego, JAHWE Boże. **21**. Dla słowa twego i według serca twego uczyniłeś wszytkie te wielkie rzeczy, tak żeś oznajmił słudze twemu. **22**. Dlatego uwielmożonym jesteś, JAHWE Boże, iż nie masz podobnego tobie i nie masz Boga oprócz ciebie we wszytkim, cośmy słyszeli w uszy nasze. **23**. A któryż jest naród na ziemi jako lud twój Izraelski, dla którego szedł Bóg, aby ji sobie odkupił za lud i uczynił sobie imię a iżby im czynił wielkie rzeczy i straszne na ziemi od oblicza ludu twego, któryś sobie wykupił z Egiptu, naród i Boga jego? **24**. Abowiem umocniłeś sobie twój lud Izraelski za lud wieczny, a ty, JAHWE Boże, zstałeś się im za Boga. **25**. Teraz tedy, JAHWE Boże, słowo, któreś rzekł na sługę twego i na dom jego, wzbudź na wieki a uczyń, jakoś powiedział, **26**. aby wielbione było imię twoje aż na wieki, ażeby mówiono: JAHWE zastępów, Bóg nad Izraelem! A dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed JAHWE, **27**. ponieważ ty, JAHWE Zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś ucho sługi twego, mówiąc: Dom zbuduję tobie; dlatego nalazł sługa twój serce swoje, aby się modlił tobie tą modlitwą do ciebie. **28**. Teraz tedy, JAHWE Boże, tyś jest Bóg, a słowa twoje będą prawdziwe: boś mówił do sługi twego te rzeczy dobre. **29**. Poczniż tedy a błogosław domowi sługi twego, aby był na wieki przed tobą: boś ty, JAHWE Boże, rzekł i błogosławieństwem twoim będzie ubłogosławion dom sługi twego na wieki.

Rozdział 8

1. I zstało się potym, poraził Dawid Filistyny i uniżył je, i wziął Dawid uzdę daniej z rąk Filistyńskich. **2**. I poraził Moab, i pomierzył je sznurem, równając z ziemią, ale wymierzył dwa sznury, jeden na zabicie, a drugi na żywo zachowanie: i został Moab Dawidowi służąc pod hołdem. **3**. I poraził Dawid Adarezera, syna Rohob, króla Soba, gdy wyjechał, aby panował nad rzeką Eufratem. **4**. I pojmawszy Dawid z jego strony tysiąc i siedm set jezdnych a dwadzieścia tysięcy pieszych, poderznął żyły wszytkich woźników, a zostawił z nich sto wozów. **5**. Przyciągnęła też Syria Damaszku, aby pomoc dała Adarezer, królowi Soba. I poraził Dawid z Syryjej dwadzieścia i dwa tysięcy mężów. **6**. I postawił Dawid żołnierze dla obrony w Syryjej w Damaszku, i została. Syria Dawidowi służąc pod hołdem: i zachował JAHWE Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się udał. **7**. I pobrał Dawid zbroje złote, które mieli słudzy Adarezerowi, i przyniósł je do Jeruzalem. **8**. I z Bete, i z Berot, miast Adarezer, wziął król Dawid miedzi barzo wiele. **9**. I usłyszał Tou, król Emat, że poraził Dawid wszytkę moc Adarezerowę, **10**. i posłał Tou Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił, radując się i dzięki czynił przeto, że zwalczył Adarezera i poraził go. Bo Tou był nieprzyjacielem Adarezerowi, a w ręce jego były naczynia złote i naczynia srebrne, i naczynia miedziane. **11**. Które też poświęcił król Dawid JAHWE ze srebrem i złotem, które był poświęcił

ode wszech narodów, które podbił: **12**. z Syryjej, z Moab i z synów Ammonowych, i z Filistynów, i z Amaleków, i z korzyści Adarezera, syna Rohoba, króla Soba. **13**. Uczynił też sobie Dawid sławę, gdy się wracał, wziąwszy Syrią, w Dolinie Żup solnych, poraziwszy ośmnaście tysięcy. **14**. I położył w Idumei straż, i postawił obronę, i zstała się wszytka Idumea służąca Dawidowi. I zachował JAHWE Dawida we wszytkim, do czegokolwiek się obrócił. **15**. I królował Dawid nad wszytkim Izraelem. Czynił też Dawid sąd i sprawiedliwość wszemu ludowi swemu. **16**. A Joab, syn Sarwijej, był nad wojskiem, Josafat lepak, syn Ahilud, był kanclerzem. **17**. A Sadok, syn Achitob, i Achimelech, syn Abiatar, byli kapłani, a Sarajas pisarzem. **18**. A Banajas, syn Jojady, nad Cerety i Felety, a synowie Dawidowi byli kapłany.

Rozdział 9

1. I rzekł Dawid: Co mniemasz, jest kto, co by został z domu Saulowego, że uczynię nad nim miłosierdzie dla Jonaty? **2**. A był z domu Saulowego sługa imieniem Siba, którego zawoławszy król do siebie, rzekł mu: A tyś jest Siba? On odpowiedział: Jam jest sługa twój. **3**. I rzekł król: Jestże kto jeszcze żyw z domu Saulowego, że uczynię nad nim miłosierdzie Boże? I rzekł Siba królowi: Jest jeszcze syn Jonaty, chromy na nogi. **4**. A gdzież, prawi, jest? A Siba do króla: Oto, pry, jest w domu Machir, syna Ammiel, w Lodabar. **5**. A tak posłał król Dawid i wziął go z domu Machir, syna Ammielowego, z Lodabar. **6**. A gdy przyszedł Mifiboset, syn Jonaty, syna Saulowego, do Dawida, padł na oblicze swe i pokłonił się. I rzekł Dawid: Mifiboset! Który odpowiedział: Owom ja, sługa twój! **7**. I rzekł mu Dawid: Nie bój się, bo czyniąc uczynię nad tobą miłosierdzie dla Jonaty, ojca twego, i wrócę tobie wszytkie pola Saula, ojca twego, a ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawżdy. **8**. Który pokłoniwszy się mu, rzekł: Cóżem ja jest, sługa twój, żeś wejźrzał na psa zdechłego mnie podobnego? **9**. I zawołał król Siby, sługi Saulowego, i rzekł mu: Wszytko, co było Saulowo, i wszytek dom jego dałem synowi pana twego. **10**. A tak sprawuj mu ziemię jego, ty i synowie twoi, i służebnicy twoi a będziesz wnosił synowi pana twego żywność, aby się żywił, a Miflboset, syn pana twego, zawżdy będzie jadł chleb u stołu mego. A Siba miał piętnaście synów i dwadzieścia służebników. **11**. I rzekł Siba do króla: Jakoś rozkazał, panie mój, królu, słudze twemu, tak uczyni sługa twój; a Mifiboset będzie jadł u stołu mego jako jeden z synów królewskich. **12**. A Mifiboset miał syna małego imieniem Micha; a wszytek ród domu Siby służył Mifibosetowi. **13**. A Mifiboset mieszkał w Jeruzalem: bo z stołu królewskiego zawsze jadał, a był chrom na obie nodze.

Rozdział 10

1. Zstało się zaś potym, iż umarł król synów Ammon i królował Hanon, syn jego, miasto niego. **2**. I rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie z Hanon, synem Naas, jako czynił miłosierdzie ociec jego ze mną. A tak posłał Dawid ciesząc go przez sługi swe dla śmierci ojca. A gdy przyszli słudzy Dawidowi do ziemie synów Ammon, **3**. rzekły książęta synów Ammon do

Hanona, pana swego: Mnimasz, żeby Dawid dla czci ojca twego posłał do ciebie cieszyciele, a nie dlatego, aby wyszpiegował i wypatrował miasto, aby je zburzył, posłał Dawid sługi swe do ciebie? **4**. A tak wziął Hanon sługi Dawidowe i ogolił połowicę brody ich, i pourzynał szat ich połowice aż do zadków, i puścił je. **5**. Co gdy powiedziano Dawidowi, posłał przeciwko im, bo oni mężowie byli zelżeni sromotnie barzo i rozkazał im Dawid: Mieszkajcie w Jerycho, aż uroście broda wasza, a tedy się wróćcie. **6**. A widząc synowie Ammon, że krzywdę uczynili Dawidowi, posłali i najęli za pieniądze Syryjczyka Rohob i Syryjczyka Soba, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od króla Maach tysiąc mężów i od Istoba dwanaście tysięcy mężów. **7**. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba i wszystko wojsko rycerzów. **8**. A tak wyciągnęli synowie Ammon i uszykowali się przed samym weszciem bramy, a Syryjczyk Soba i Rohob, i Istob, i Maacha osobno byli w polu. **9**. Widząc tedy Joab, że się nagotowała przeciw jemu bitwa i w oczy, i z tyłu, przebrał ze wszech przebranych Izraelskich i rozszykował wojsko przeciw Syryjczykom, **10**. a ostatek ludu dał Abisaj, bratu swemu, który uszykował wojsko przeciw synom Ammon. **11**. I rzekł Joab: Jeśli mię przemogą Syryjczycy, będziesz mi na pomoc, a jeśli ciebie przemogą synowie Ammon, pomogę tobie. **12**. Bądź mężem mocnym a bijmy się za lud nasz i za miasto Boga naszego, a JAHWE uczyni, co dobrego jest w oczach jego. **13**. Potkał się tedy Joab i lud, który z nim był, z Syryjczyki: którzy wnet przed nim uciekli. **14**. A synowie Ammon ujźrzawszy, że uciekli Syryjczycy, uciekli też i oni przed Abisaj i weszli do miasta. I wrócił się Joab od synów Ammon i przyszedł do Jeruzalem. **15**. Widząc tedy Syryjczycy, że upadli przed Izraelem, zebrali się społem. **16**. I posłał Adarezer, i wywiódł Syryjczyki, którzy byli za rzeką, i przywiódł ich wojsko, a Sobach, hetman wojska Adarezer, był przełożony nad nimi. **17**. Co gdy oznajmiono Dawidowi, zebrał wszystkiego Izraela i przeprawił się przez Jordan, i przyszedł do Helam, i zszykowali wojsko Syryjczykowie przeciw Dawidowi, i stoczyli z nim bitwę. **18**. I uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i pobił Dawid z Syryjczyków siedm set wozów i czterdzieści tysięcy jezdnych, i Sobach, hetmana wojska, zabił, który tudzież umarł. **19**. A widząc wszyscy królowie, którzy byli na pomocy Adarezerowi, że byli zwyciężeni od Izraela, zlękli się i uciekli, pięćdziesiąt i ośm tysięcy, przed Izraelem. I uczynili pokój z Izraelem i służyli im, i bali się więcej Syryjczycy dawać pomocy synom Ammon.

Rozdział 11

1. I zstało się po roku, tego czasu, którego zwykli królowie wyjeżdżać na wojnę, posłał Dawid Joaba i sługi swe z nim, i wszystkiego Izraela, i pustoszyli syny Ammon, i obiegli Rabba. A Dawid został w Jeruzalem. **2**. To gdy się działo, przydało się, że Dawid wstał z łoża swego po południu i przechodził się po sali domu królewskiego, i ujźrzał niewiastę myjącą się naprzeciwko na sali swej, a była niewiasta barzo piękna. **3**. Posłał tedy król i pytał, co za niewiasta była. I dano mu sprawę, że to była Betsabee, córka Eliam, żona Uriasza Hetejczyka.

4. Posławszy tedy Dawid posły, wziął ją. Która
gdy weszła do niego, spał z nią, i wnet się
oczyściła od nieczystości swej. **5**. I wróciła się
do domu swego, płód począwszy. I posławszy
oznajmiła Dawidowi, i rzekła: Poczęłam.
6. I posłał Dawid do Joaba, mówiąc: Poszli do
mnie Uriasza Hetejczyka. I posłał Joab Uriasza
do Dawida. **7**. I przyszedł Uriasz do Dawida,
i pytał się Dawid, jakoby się dobrze powodziło
Joab i ludowi i jakoby była sprawowana wojna.
8. I rzekł Dawid do Uriasza: Idź do domu twego
a umyj nogi twoje. I wyszedł Uriasz z domu
królewskiego i niesiono za nim potrawy
królewskie. **9**. A Uriasz spał przede drzwiami
domu królewskiego z innymi sługami pana
swego, a nie szedł do domu swego. **10**. I dano
znać Dawidowi od powiadających: Nie szedł
Uriasz do domu swego. I rzekł Dawid do
Uriasza: Azaś nie z drogi przyszedł? Czemużeś
nie szedł do domu twego? **11**. I rzekł Uriasz do
Dawida: Skrzynia Boża i Izrael, i Juda mieszkają
w namieciech, i pan mój Joab, i słudzy pana
mego na ziemi leżą, a jabych miał wniść do
domu mego, abych jadł i pił, i spał z żoną moją?
Przez zdrowie twoje i przez zdrowie dusze
twojej, nie uczynię tej rzeczy. **12**. Rzekł tedy
Dawid do Uriasza: Zostań tu jeszcze przez dziś,
a jutro cię odprawię. Został Uriasz w Jeruzalem
dnia onego i drugiego. **13**. I wezwał go Dawid,
aby jadł i pił przed nim, i upoił go. Który
wyszedszy wieczór, spał na pościeli swej
z sługami pana swego, a do domu swego nie
szedł. **14**. Zstało się tedy rano i napisał Dawid
list do Joaba, i posłał przez ręce Uriasza,
15. napisawszy w liście: Postawcie Uriasza na
czele wojny, gdzie natęższa bitwa, a opuście go,
aby zabity zginął. **16**. A tak gdy Joab obległ
miasto, postawił Uriasza na miejscu, gdzie
wiedział, że byli mężowie namocniejszy.
17. I wyszedszy mężowie z miasta walczyli
przeciw Joabowi, i poległo z ludu sług
Dawidowych, i umarł też Uriasz Hetejczyk.
18. A tak posłał Joab i oznajmił Dawidowi
wszytkie słowa bitwy. **19**. I przykazał
posłańcowi, mówiąc: Gdy dokończysz wszytkiej
mowy o bitwie do króla, **20**. jeśli obaczysz, że
się gniewa i rzecze: Czemuście przystępowali
pod mur, abyście się bili? Azaście nie wiedzieli,
że z muru wiele broni spuszczają z wierzchu?
21. Kto zabił Abimelecha, syna Jerobaal? Aza
nie niewiasta zrzuciła nań sztukę młyńskiego
kamienia z muru i zabiła go w Tebes?
Przeczeście do muru przystąpili? Rzeczesz: Też
i sługa twój, Uriasz Hetejczyk, poległ.
22. Poszedł tedy posłaniec i przyszedł, i oznajmił
Dawidowi wszytko, co mu Joab rozkazał.
23. I rzekł posłaniec do Dawida: Przemogli na
nas mężowie i wyszli do nas w pole, a my
uderzywszy na nie, goniliśmy je aż do bramy
miejskiej. **24**. I obrócili strzały strzelcy na sługi
twoje z muru z wierzchu, i pomarło sług
królewskich. Lecz i sługa twój, Uriasz
Hetejczyk, umarł. **25**. I rzekł Dawid do posłańca:
Tak powiesz Joabowi: Niech ci to serca nie kazi,
bo rozmaite są przypadki na wojnie, a teraz tego,
teraz owego miecz zabija. Podaj serca rycerstwu
twemu przeciw miastu, abyś je zburzył,
i napominaj je. **26**. I usłyszała żona Uriaszowa,
że umarł mąż jej, Uriasz, i płakała go. **27**. A gdy
było po żałobie, posłał Dawid i wprowadził ją do

domu swego, i była mu żoną, i urodziła mu syna. I nie podobało się to słowo, które był uczynił Dawid, przed JAHWE.

Rozdział 12

1. Posłał tedy JAHWE Natana do Dawida. Który, gdy przyszedł do niego, rzekł mu: Dwa mężowie byli w jednym mieście, jeden bogaty, a drugi ubogi. **2**. Bogaty miał owiec i wołów barzo wiele. **3**. Lecz ubogi zgoła nic nie miał oprócz owce jednej maluczkiej, którą był kupił i wychował, i która zrosła u niego pospołu z synmi jego, chleb jego jedząc i z kubka jego pijąc, i na łonie jego sypiając: i była mu jako córka. **4**. A gdy jakiś podróżny przyszedł do bogatego, on nie chcąc wziąć z owiec i z wołów swoich, aby uczynił ucztę gościowi onemu, który był przyszedł do niego, wziął owcę męża ubogiego i nagotował jeść człowiekowi, który był przyszedł do niego. **5**. I rozgniewany gniewem Dawid na onego człowieka barzo, rzekł do Natana: Żywie JAHWE, że synem śmierci jest mąż, który to uczynił! **6**. Owcę czworako nagrodzi przeto, że to słowo uczynił, a nie sfolgował. **7**. I rzekł Natan do Dawida: Tyś jest ten człowiek! Tak mówi JAHWE Bóg Izraelów: Jam cię pomazał za króla nad Izraelem i jam cię wyrwał z ręki Saulowej, **8**. i dałem tobie dom pana twego i żony pana twego do łona twego, i dałem ci dom Izraelski i Judzki: a małoli na tym, przydam ci daleko więtsze rzeczy. **9**. Czemużeś tedy wzgardził słowo PANSKIE, abyś czynił złość przed oczyma memi? Uriasza Hetejczyka zabiłeś mieczem, a żonęś jego wziął sobie za żonę, i zamordowałeś go mieczem synów Ammon. **10**. Przetoż nie odejdzie miecz z domu twego aż na wieki, tym, żeś mną wzgardził i wziąłeś żonę Uriasza Hetejczyka, aby twoją żoną była. **11**. A tak to mówi JAHWE: Oto ja wzbudzę na cię złe z domu twego a pobiorę żony twe przed oczyma twemi i dam je bliźniemu twemu, a będzie spał z żonami twemi przed oczyma słońca tego. **12**. Boś ty uczynił potajemnie: ale ja uczynię to słowo przed oczyma wszystkiego Izraela i przed oczyma słońca. **13**. I rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem JAHWE. I rzekł Natan do Dawida: JAHWE też przeniósł grzech twój: nie umrzesz. **14**. Wszakoż, iżeś dał przyczynę bluźnienia nieprzyjaciołom PANSKIM dla słowa tego, syn, któryć się urodził, śmiercią umrze. **15**. I wrócił się Natan do domu swego. JAHWE też zaraził niemocą dziecię, które urodziła żona Uriaszowa Dawidowi i zwątpiono o nim. **16**. I prosił Dawid JAHWE za dziecięciem, i pościł się Dawid postem, a wszedszy osobno, leżał na ziemi. **17**. A przyszli starszy domu jego przymuszając go, aby wstał z ziemie; który nie chciał ani jadł z nimi pokarmu. **18**. I zstało się dnia siódmego, że umarło dziecię. I bali się słudzy Dawidowi powiedzieć mu, że umarło dziecię, bo mówili: Oto gdy jeszcze dziecię było żywo, mówiliśmy ku niemu, a nie słuchał głosu naszego: jakoż więcej, jeśli powiemy, że umarło dziecię, będzie się trapił? **19**. Gdy tedy obaczył Dawid, że słudzy jego szepcą, porozumiał, że dziecię umarło. I rzekł do sług swoich: Abo umarło dziecię? Którzy mu odpowiedzieli: Umarło. **20**. Wstał tedy Dawid z ziemie i umył się, i namazał się, i szaty odmieniwszy wszedł do domu PANSKIEGO, i pokłonił się. I przyszedł

do domu swego, i żądał, żeby przed nim
położono chleb, i jadł. **21**. I rzekli mu słudzy
jego: Cóż to za mowa, którąś uczynił? Dla
dziecięcia, póki jeszcze żyło, pościłeś i płakałeś,
a gdy umarło dziecię, wstałeś i jadłeś chleb?
22. Który rzekł: Dla dziecięcia, póki jeszcze żyło
pościłem i płakałem, bom mówił: Kto wie, jeśli
snadź nie daruje mi go JAHWE i będzie żywo
dziecię? **23**. Lecz teraz, gdy umarło, przecz mam
pościć? Izali je mogę jeszcze nazad wrócić? Ja
raczej pójdę do niego, a ono nie wróci się do
mnie. **24**. I cieszył Dawid Betsabeę, żonę swoję,
i wszedszy do niej spał z nią; która urodziła
syna, i nazwał imię jego Salomon, a JAHWE go
miłował. **25**. I posłał w ręce Natana proroka,
i nazwał imię jego Umiłowany Panu, tym, że go
JAHWE miłował. **26**. Joab tedy walczył przeciw
Rabbat synów Ammon i dobywał miasta
królewskiego. **27**. I posłał Joab posły do Dawida,
mówiąc: Dobywałem Rabbat i trzeba wziąć
Miasto Wód. **28**. Przetoż teraz zbierz ostatek
ludu, a oblęż miasto i weźmi je, by zaś, gdybym
ja zburzył miasto, nie przypisano zwycięstwa
imieniowi memu. **29**. A tak zebrał Dawid
wszytek lud i ciągnął ku Rabbat, a walczywszy,
wziął ją. **30**. I zdjął koronę króla ich z głowy
jego, która ważyła talent złota, mając kamienie
drogie, i włożona jest na głowę Dawidowę. Lecz
i korzyść miasta wyniósł barzo wielką. **31**. Lud
też jego przywodząc piłami przecierał i jeździł
po nich wozmi kowanemi, i kordy przecinał,
i przez piec cegielny przewodził. Tak czynił
wszystkim miastom synów Ammon. I wrócił się
Dawid i wszytko wojsko do Jeruzalem.

Rozdział 13

1. I stało się potym, że Absaloma, syna
Dawidowego, siostry barzo pięknej imieniem
Tamar, rozmiłował się Amnon, syn Dawidów,
2. i barzo szalenie ją miłował, tak, że dla miłości
jej zachorzał. Bo iż była panną, trudno się mu
zdało, żeby miał co nieuczciwego z nią czynić.
3. A miał Amnon przyjaciela imieniem
Jonadaba, syna Semmaa, brata Dawidowego,
męża barzo mądrego. **4**. Który rzekł do niego:
Czemu tak barzo schniesz, synu królewski, na
każdy dzień? Czemu mi nie oznajmisz? I rzekł
mu Amnon: Tamarę, siostrę brata mego
Absaloma, miłuję. **5**. Któremu odpowiedział
Jonadab: Układź się na łożu twoim a uczyń się
chorym. A gdy przyjdzie ociec twój nawiedzać
cię, rzecz mu: Niech przyjdzie, proszę, Tamar,
siostra moja, żeby mi dała jeść i uczyniła
potrawkę, żebym jadł z ręki jej. **6**. Układł się
tedy Amnon i wrzkomo chorować począł. A gdy
przyszedł król nawiedzać go, rzekł Amnon do
króla: Proszę, niech przyjdzie Tamar, siostra
moja, aby uczyniła przed oczyma memi dwie
łyżce polewki i jadłbym z ręki jej. **7**. A tak posłał
Dawid do Tamar do domu, mówiąc: Idź do
domu Amnon, brata twego, a uczyń mu potrawę.
8. I przyszła Tamar do domu Amnona, brata
swego, a on leżał. Która, wziąwszy mąki,
zamieszała, a rozpuściwszy uwarzyła polewki
przed oczyma jego. **9**. A wziąwszy, co uwarzyła,
wylała i postawiła przed nim, i nie chciał jeść.
I rzekł Amnon: Każcie precz wszystkim ode
mnie. A gdy kazano precz wszytkim, **10**. rzekł
Amnon do Tamar: Wnieś potrawę do pokoju,
abych jadł z ręki twojej. Wzięła tedy Tamar

polewki, które nagotować, i wniosła do Amnona,
brata swego, do pokoju. **11**. A gdy mu jeść
podawała, uchwycił ją i rzekł: Chodź a leż ze
mną, siostro moja. **12**. Ona mu odpowiedziała:
Nie czyń, bracie mój, nie czyń mi gwałtu, bo się
to nie godzi w Izraelu. Nie czyń tego szaleństwa!
13. Bo ja nie będę mogła znieść zelżywości
mojej, a ty będziesz jako jeden z szalonych
w Izraelu, ale raczej mów do króla, a nie
odmówi mię tobie. **14**. Lecz nie chciał usłuchać
prośby jej, ale przemógszy siłą, zgwałcił ją
i leżał z nią. **15**. I omierził ją sobie Amnon
omierzieniem barzo wielkim: tak, iż więtsze
omierzienie było, którym ją był omierził, niżli
miłość, którą ją pierwej miłował. I rzekł jej
Amnon: Wstań a idź! **16**. Która mu
odpowiedziała: Więtsza to jest złość, którą teraz
czynisz przeciwko mnie, wyganiając mię, niżli
ta, którąś pierwej uczynił! I nie chciał jej
słuchać, **17**. ale zawoławszy chłopca, który mu
posługował, rzekł: Wyrzuć ją precz ode mnie,
a zamkni drzwi za nią. **18**. Która miała na sobie
szatę długą, bo w takich szatach córki
królewskie, panny, chodziły. A tak wyrzucił ją
precz chłopiec jego i zawarł drzwi za nią.
19. Która posypawszy głowę swą popiołem,
rozdarszy szatę długą i włożywszy ręce na głowę
swoję, szła idąc a krzycząc. **20**. I rzekł jej
Absalom, brat jej: Abo Amnon, brat twój, spał
z tobą? Ale teraz, siostro, milcz, brat twój jest,
i nie frasuj serca swego o tę rzecz. A tak
mieszkała Tamar, schnąc w domu Absaloma,
brata swego. **21**. A gdy te słowa usłyszał król
Dawid, frasował się barzo i nie chciał zasmucić
ducha Amnona, syna swego, bo go miłował, iż
był pierworodny jego. **22**. Lecz Absalom nie
mówił do Amnona ani złego, ani dobrego, bo
nienawidział Absalom Amnona, tym, że zgwałcił
Tamar, siostrę jego. **23**. I stało się po dwu lat, że
strzyżono owce Absalomowe w Baalhasor, które
jest podle Efraim, i zaprosił Absalom wszytkich
synów królewskich, **24**. i przyszedł do króla,
i rzekł do niego: Oto strzygą owce sługi twego.
Niech, proszę, przyjdzie król z służebniki swymi
do sługi swego. **25**. I rzekł król do Absaloma:
Nie, synu mój, nie proś, abyśmy wszyscy jachali
i obciążyli cię. A gdy mu przynaglał, a nie chciał
iść, błogosławił mu. **26**. I rzekł Absalom: Jeśli
nie chcesz jachać, proszę, niech przynamniej
jedzie z nami Amnon, brat mój. I rzekł król do
niego: Nie potrzeba, żeby jachał z tobą.
27. Przymusił go tedy Absalom i posłał z nim
Amnona i wszystkie syny królewskie.
A Absalom sprawił był ucztę jako ucztę
królewską. **28**. Lecz przykazał był Absalom
służebnikom swoim, mówiąc: Pilnujcie, kiedy
pijan będzie Amnon, a rzekę wam: Bijcie go
i zabijcie! Nie bójcie się, bom ja jest, który wam
przykazuję. Umacniajcie się a bądźcie mężami
mocnymi. **29**. Uczynili tedy słudzy Absalomowi
nad Amonem, jako im był przykazał Absalom.
I wstawszy wszyscy synowie królewscy, wsiedli
każdy na mulicę swą i uciekli. **30**. A gdy jeszcze
byli w drodze, przyszła wieść do Dawida,
mówiąc: Pobił Absalom wszytkie syny
królewskie i nie został z nich ani jeden. **31**. A tak
wstał król i rozdarł szaty swoje, i leżał na ziemi,
i wszyscy słudzy jego, którzy przy nim stali,
rozdarli szaty swoje. **32**. A odpowiedając
Jonadab, syn Semmaa, brata Dawidowego, rzekł:

Niech nie mniema pan mój, król, żeby wszytkie młodzieńce, syny królewskie, pobito: Amnon tylko sam umarł, bo był położony w uściech Absalomowych ode dnia, którego zgwałcił Tamarę, siostrę jego. **33**. Przetoż teraz niech nie przypuszcza król, pan mój, do serca swego słowa tego, mówiąc: Wszystkie syny królewskie pobito: ponieważ Amnon tylko umarł. **34**. I uciekł Absalom. I podniósł oczy swe młodzieniec strzegący na wieży, i ujźrzał, a oto lud wielki przychodził drogą zdrożną z boku góry. **35**. I rzekł Jonadab do króla: Owo synowie królewscy idą: wedle słowa sługi twego tak się zstało. **36**. A gdy przestał mówić, ukazali się i synowie królewscy. A wszedszy podnieśli głosy swe i płakali; lecz i król, i wszyscy słudzy jego płakali płaczem barzo wielkim. **37**. A Absalom, uciekszy, poszedł do Tolomai, syna Amiud, króla Gessur. Żałował tedy Dawid syna swego po wszytkie dni. **38**. A Absalom, gdy uciekł i przyszedł do Gessur, był tam trzy lata. **39**. I przestał król Dawid prześladować Absaloma, przeto że już się był pocieszył z śmierci Amnonowej.

Rozdział 14

1. A porozumiawszy Joab, syn Sarwijej, że serce królewskie obróciło się ku Absalomowi, **2**. posłał do Tekui i wziął stamtąd niewiastę mądrą, i rzekł do niej: Zmyśl, jakobyś w żałobie była i oblecz się w szaty żałobne a nie pomazuj się olejkiem, żebyś była jako niewiasta już od dawnego czasu żałująca po umarłym, **3**. i wnidziesz do króla a będziesz mówiła do niego takie słowa. I położył Joab słowa w uściech jej. **4**. I tak wszedszy niewiasta Tekuitka do króla, padła przed nim na ziemię i pokłoniła się, i rzekła: Ratuj mię, królu! **5**. I rzekł król do niej: Go masz za sprawę? Która odpowiedziała: Ach! Jestem ja niewiasta wdowa, bo mąż mój umarł. **6**. A służebnica twoja miałam dwu synów, którzy zwadzili się z sobą na polu i nie było, kto by je mógł hamować, i ranił jeden drugiego, i zabił go. **7**. A oto powstawszy wszytka rodzina przeciw służebnicy twojej, mówi: Wydaj tego, który zabił brata swego, że go zabijemy za duszę brata jego, którego zabił, i zgładzimy dziedzica: i chcą zagasić iskierkę moję, która została, aby nie zostało mężowi memu imię ani szczątek na ziemi. **8**. I rzekł król do niewiasty: Idź do domu twego, a ja skażę za tobą. **9**. I rzekła niewiasta Tekuitka do króla: Na mię, panie mój, królu, niech nieprawość będzie i na dom ojca mego: a król i stolica jego niech będą niewinni. **10**. I rzekł król: Kto by mówił przeciw tobie, przywiedź go do mnie, a więcej nie przyda, aby cię dotknął. **11**. Która rzekła: Niech wspomni król na JAHWE Boga swego, aby się nie mnożyli bliscy krwie na pomstę, aby nie zabili syna mego. Który rzekł: Żywie JAHWE, że nie spadnie z włosów syna twego na ziemię! **12**. Rzekła tedy niewiasta: Niechaj mówi służebnica twoja do króla, pana mego, słowo. I rzekł: Mów. **13**. I rzekła niewiasta: Czemużeś umyślił takową rzecz przeciw ludowi Bożemu i mówił król to słowo, aby zgrzeszył, a nie przywrócił wygnańca swego? **14**. Wszyscyć umieramy a jako wody rozciekamy się w ziemię, które się nie wrócą; i nie chce Bóg, by miała dusza zginąć, ale rozmyśla się myśląc, aby zgoła nie zginął, który jest odrzucony. **15**. Teraz tedy

przyszłam, abych mówiła do pana, mego króla, to słowo przy ludu. I rzekła sługa twoja: Będę mówiła do króla, owa uczyni król słowo sługi swojej. **16**. I usłuchał król, żeby wybawił służebnicę swą z ręki wszytkich, którzy chcieli z dziedzictwa Bożego wygładzić mnie i syna mego pospołu. **17**. A tak niech mówi służebnica twoja, aby się zstało słowo pana mego, króla, jako ofiara. Bo jako Anjoł Boży, tak jest pan mój, król, że ani błogosławienim, ani złorzeczenim nie zruszy się: Stądże i JAHWE Bóg twój jest z tobą. **18**. I odpowiadając król, rzekł do niewiasty: Nie taj przede mną słowa, o które pytam. I rzekła mu niewiasta: Mów, panie mój, królu. **19**. I rzekł król: Izali ręka Joabowa z tobą jest w tym wszytkim? Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Przez zdrowie dusze twojej, panie mój, królu, że ani w lewo, ani w prawo jest z tego wszystkiego, co mówił pan mój, król: sługa bowiem twój Joab, ten mi przykazał i ten włożył w usta służebnice twojej te wszytkie słowa. **20**. Abych odmieniła sposób mowy tej, sługa bowiem twój Joab to przykazał; ale ty, panie mój, królu, jesteś mądry, jako ma mądrość Anjoł Boży, że rozumiesz wszytko na ziemi. **21**. I rzekł król do Joaba: Otóż ubłagany uczyniłem słowo twoje, a tak idź a przywróć młodzieńca Absaloma. **22**. I padszy Joab twarzą swą na ziemię, pokłonił się a błogosławił królowi i rzekł Joab: Dzisia poznał sługa twój, żem nalazł łaskę w oczach twoich, panie mój, królu, boś uczynił mowę sługi twego. **23**. Wstał tedy Joab i szedł do Gessur, i przywiódł Absaloma do Jeruzalem. **24**. I rzekł król: Niech się wróci do domu swego, a oblicza mego niechaj nie widzi. I wrócił się Absalom do domu swego, a oblicza królewskiego nie widział. **25**. A jako Absalom męża nie było pięknego we wszytkim Izraelu i ślicznego barzo: od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie było na nim żadnej zmazy. **26**. A gdy strzygł włosy (a raz go w rok strzyżono, bo mu włosy ciężały), ważył włosy głowy swej dwiema sty syklów wagi pospolitej. **27**. A Absalomowi urodzili się trzej synowie i córka jedna imieniem Tamar, pięknej urody. **28**. I mieszkał Absalom w Jeruzalem dwie lecie, a oblicza królewskiego nie widział. **29**. Posłał tedy do Joaba, żeby go posłał do króla: który nie chciał przyść do niego. A gdy drugi raz posłał, a on nie chciał przyść do niego, **30**. rzekł sługom swoim: Wiecie rolą Joabowę podle role mojej, która ma żniwo jęczmienia: idźcież tedy, spalcie ji ogniem. Spalili tedy słudzy Absalomowi ono zboże ogniem. A przyszedszy słudzy Joabowi rozdarszy szaty swe, rzekli: Spalili słudzy Absalomowi sztukę roli ogniem. **31**. I wstawszy Joab przyszedł do Absaloma w dom jego, i rzekł: Czemu spalili słudzy twoi zboże moje ogniem? **32**. Odpowiedział Absalom Joabowi: Słałem do ciebie prosząc, abyś przyszedł do mnie, żebym cię posłał do króla, abyś mu mówił: Na cóżem przyszedł z Gessur? Lepiej ci mi było tam być. A tak proszę, niech ujźrzę oblicze królewskie, a jeśliż pomni na nieprawość moję, niechaj mię zabije. **33**. A tak wszedszy Joab do króla, powiedział mu wszytko. I wezwano Absaloma, i wszedł do króla, i pokłonił się do ziemie przed nim, i pocałował król Absaloma.

Rozdział 15

1. Potym tedy nasprawował sobie Absalom wozów i jezdnych, i pięćdziesiąt mężów, którzy przed nim chodzili. **2**. A rano wstawszy Absalom stawał przy weszciu bramy i każdego męża, który miał sprawę, aby szedł do sądu królewskiego, przyzywał Absalom do siebie i mówił: Z któregoś ty miasta? Który, odpowiedając, mówił: Z jednego pokolenia Izraelskiego jestem ja, sługa twój. **3**. I odpowiadał mu Absalom: Zdadzą mi się mowy twe dobre i sprawiedliwe. Ale nie masz, kto by cię wysłuchał od króla wysadzony. I mawiał Absalom: **4**. Kto by mię postanowił sędziem na ziemi, aby do mnie chodzili wszyscy, którzy mają sprawę, i abym sprawiedliwie sądził. **5**. Ale i gdy ku niemu przystępował człowiek, aby go pozdrowił, ściągał rękę swoję, a ująwszy, całował go. **6**. A czynił to wszytkiemu Izraelowi przychodzącemu na sąd, aby był słuchan od króla. I podburzał serca mężów Izraelskich. **7**. A po czterdziestu lat rzekł Absalom do króla Dawida: Pójdę a oddam służby moje, którem ślubił JAHWE w Hebron. **8**. Abowiem szlubując szlubił sługa twój, gdy był w Gessur Syryjej, rzekąc: Jeśli mię przywróci JAHWE do Jeruzalem, będę ofiarował JAHWE. **9**. I rzekł mu król Dawid: Idź w pokoju. I wstał, i poszedł do Hebron. **10**. I posłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, mówiąc: Skoro usłyszycie trąbienie w trąby, mówcie: Królował Absalom w Hebron! **11**. A z Absalomem poszło dwie ście mężów z Jeruzalem proszonych, idąc prostym sercem a przyczyny zgoła nie wiedząc. **12**. Przyzwał też Absalom Achitofel Gilończyka, radnego pana Dawidowego, z miasta jego Gilon. A gdy ofiarował ofiary, stało się sprzysiężenie silne, a ludu zbiegającego się przybywało z Absalomem. **13**. Przybiegł tedy poseł do Dawida, mówiąc: Wszystkim sercem wszytek Izrael idzie za Absalomem. **14**. I rzekł Dawid sługom swoim, którzy byli z nim w Jeruzalem: Wstańcie, uciekajmy, bo nie wybiegamy się przed Absalomem. Kwapcie się wyniść, by snadź przyszedszy nie pojmał nas i nie obalił na nas upadku, i nie pobił miasta paszczeką miecza. **15**. I rzekli słudzy królewscy do niego: Wszystko, cokolwiek przykaże król, pan nasz, radzi uczynimy słudzy twoi. **16**. A tak wyszedł król i wszytek dom jego pieszo. I zostawił król dziesięć niewiast nałożnic dla strażej domu. **17**. I wyszedszy król i wszystek Izrael pieszo, stanął daleko od domu. **18**. A wszyscy słudzy jego szli przy nim i roty Cerety i Felety, i wszyscy Getejczykowie, duży walecznicy, sześć set mężów, którzy byli za nim przyszli z Gietu, pieszo szli przed królem. **19**. I rzekł król do Etaj Getejczyka: Przecz idziesz z nami? Wróć się a mieszkaj z królem, boś ty gość, a wyszedłeś z miejsca twego. **20**. Wczoraś przyszedł, a dziś będziesz musiał wyniść z nami? A ja pójdę, gdzie iść mam. Wróć się a odprowadź z sobą bracią twoję, a JAHWE uczyni z tobą miłosierdzie i prawdę, żeś okazał łaskę i wiarę. **21**. I odpowiedział Etaj królowi, mówiąc: Żywie JAHWE i żywie król, pan mój, iż na którymkolwiek miejscu będziesz królu, panie mój, choć w śmierci, choć w żywocie, tam będzie sługa twój. **22**. I rzekł Dawid Etaj: Pódźże a przejdzi. I przeszedł Etaj Getejczyk i wszyscy

mężowie, którzy z nim byli, i inne mnóstwo. **23**. A wszyscy płakali głosem wielkim i wszytek lud przechodził społem; król też przechodził przez potok Cedron i wszystek lud szedł ku drodze, która wiedzie ku puszczej. **24**. Szedł też i Sadok kapłan, i wszyscy Lewitowie z nim, niosący skrzynię przymierza Bożego i zstawili skrzynię Bożą. I wstąpił Abiatar, aż się zebrał spełna wszytek lud, który był wyszedł z miasta. **25**. I rzekł król do Sadoka: Odnieś skrzynię Bożą do miasta. Jeśli najdę łaskę w oczach PANSKICH, wróci mię zaś i ukaże mi ją i przybytek swój. **26**. A jeśli mi rzecze: Nie podobasz się: gotówem, niech czyni, co dobrego jest przed nim. **27**. I rzekł król do Sadoka kapłana: O widzący, wróć się do miasta w pokoju; i Achimaas, syn twój, i Jonatas, syn Abiatarów, dwa synowie waszy, niechaj będą z wami. **28**. Oto się ja skryję w polach puszczej, aż przyjdzie wieść od was, dając mi znać. **29**. A tak odnieśli Sadok i Abiatar skrzynię Bożą do Jeruzalem i mieszkali tam. **30**. A Dawid wstępował na Górę Oliwną, wstępując i płacząc, boso idąc i nakrywszy głowę, lecz i wszytek lud, który był z nim, nakrywszy głowę, wstępował płacząc. **31**. I powiedziano Dawidowi, że też Achitofel był w sprzysiężeniu z Absalomem, i rzekł Dawid: Obróć w głupstwo, proszę, JAHWE, radę Achitofel. **32**. A gdy wstępował Dawid na wierzch góry, na której się miał pokłonić panu, oto potkał się z nim Chuzaj Arachitczyk, rozdarszy szatę a mając pełno ziemie na głowie. [komentarz AS: tu Wujek dał "panu", w hebr. jest "Bóg"] **33**. I rzekł mu Dawid: Jeśli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężek, **34**. lecz jeśli się do miasta wrócisz a rzeczesz Absalomowi: Jestem, królu, sługą twoim: jakom był sługą ojca twego, tak będę sługą twoim, rozproszysz radę Achitofel. **35**. A masz z sobą Sadoka i Abiatara kapłany, a każde słowo, które usłyszysz z domu królewskiego, oznajmisz Sadokowi i Abiatarowi, kapłanom. **36**. A z nimi są dwa synowie ich, Achimaas, syn Sadoków, i Jonatas, syn Abiatarów: i poślecie przez nie do mnie każde słowo, które usłyszycie. **37**. Gdy tedy przyszedł Chuzaj, Dawidów przyjaciel, do miasta, Absalom też wjachał do Jeruzalem.

Rozdział 16

1. A gdy Dawid przeszedł trochę wierzch góry, ukazał się Siba, służebnik Mifibosetów, przeciwko jemu z parą osłów, którzy nałożeni byli dwiema sty chlebów i stem wiązanek rozynków, i stem wiązanek fig, i łagwicą wina. **2**. I rzekł król Dawid do Siby: Na co to? Odpowiedział Siba: Osłowie dla czeladzi królewskiej, aby na nie wsiedli, a chleb i figi, aby jedli słudzy twoi, a wino, aby pił, jeśliby kto ustał w puszczy. **3**. I król: A gdzie jest syn pana twego? I odpowiedział Siba królowi: Został w Jeruzalem, mówiąc: Dzisia mi przywróci dom Izraelów królestwo ojca mego. **4**. I rzekł król Sibie: Twoje niech będzie wszytko, co było Mifiboseta. I rzekł Siba: Proszę, abych nalazł łaskę przed tobą, panie mój, królu. **5**. I przyszedł król Dawid aż do Bahurim, a oto wychodził stamtąd mąż z rodu domu Saulowego, imieniem Semej, syn Ger, i postępował wychodząc, i złorzeczył, **6**. i ciskał kamieńmi na Dawida i na wszytkie sługi króla Dawida, a wszytek lud

i wszytko rycerstwo szli po prawej i po lewej stronie króla. **7**. A Semej tak mówił, gdy złorzeczył królowi: Wynidź, wynidź, mężu krwie a mężu Belial. **8**. Oddał ci JAHWE wszytkę krew domu Saulowego: boś się wdarł na królestwo zań. I dał JAHWE królestwo w rękę Absaloma, syna twego. A oto cię ściskają złości twe, boś jest człowiek krwi. **9**. I rzekł Abisaj, syn Sarwijej, królowi: Czemu złorzeczy ten zdechły pies panu memu, królowi? Pójdę a utnę głowę jego! **10**. I rzekł król: Co mnie i wam, synowie Sarwijej? Dajcie mu pokój, aby złorzeczył; abowiem JAHWE kazał mu złorzeczyć Dawidowi, a któż jest, kto by śmiał rzec: Czemu tak uczynił? **11**. I rzekł król Abisaj i wszystkim sługom swoim: Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka dusze mojej: jako daleko więcej teraz syn Jemini? Dopuśćcie mu, że złorzeczy według rozkazania PANSKIEGO. **12**. Jeśli snadź wejźrzy JAHWE na utrapienie moje a odda mi JAHWE dobrym za złorzeczenie to dzisiejsze. **13**. A tak Dawid szedł i z nim towarzysze jego drogą. A Semej po wierzchu góry z boku szedł przeciw jemu, złorzecząc i ciskając nań kamieńmi, i sypiąc ziemią. **14**. Przyszedł tedy król i wszytek lud z nim spracowany i ochłodzili się tam. **15**. A Absalom i wszytek lud jego weszli do Jeruzalem, ale i Achitofel z nim. **16**. A gdy przyszedł Chuzaj Arachitczyk, przyjaciel Dawidów, do Absaloma, rzekł do niego: Witaj królu, witaj królu! **17**. Któremu rzekł Absalom: Takaż to jest łaska twoja ku przyjacielowi twemu? Przecześ nie szedł z przyjacielem twoim? **18**. Odpowiedział Chuzaj Absalomowi: Nie! Bo tego będę, którego obrał JAHWE i wszytek ten lud, i wszytek Izrael: i z tym mieszkać będę. **19**. A iż to jeszcze przydam: Komuż ja służyć będę? Aza nie synowi królewskiemu? Jakom słuchał ojca twego, tak będę słuchał i ciebie. **20**. I rzekł Absalom do Achitofela: Radźcież, co czynić mamy. **21**. I rzekł Achitofel do Absaloma: Wnidź do nałożnic ojca twego, które zostawił dla straży domu, aby, gdy usłyszy wszytek Izrael, żeś zelżył ojca twego, zmocniły się ręce ich z tobą. **22**. A tak rozbili Absalomowi namiot na sali i wszedł do nałożnic ojca swego przed wszytkim Izraelem. **23**. A rada Achitofela, którą dawał w one dni, jako gdyby się kto radził Boga: tak była wszelka rada Achitofelowa i gdy był z Dawidem, i gdy był z Absalomem.

Rozdział 17

1. Rzekł tedy Achitofel do Absaloma: Wybiorę sobie dwanaście tysięcy mężów a wstawszy ścigać będę Dawida tej nocy. **2**. A przypadszy nań (ponieważ spracowany jest i upadłych rąk), porażę go. A gdy uciecze wszytek lud, który jest z nim, zabiję króla opuszczonego. **3**. I przywrócę wszytek lud, jako się zwykł jeden człowiek wracać. Bo jednego męża ty szukasz: tedy wszytek lud będzie w pokoju. **4**. I spodobała się rada Absalomowi i wszytkim starszym Izraelowym. **5**. I rzekł Absalom: Przyzówcie Chuzaj Arachitczyka a słuchajmy, co on też powie. **6**. A gdy przyszedł Chuzaj do Absaloma, rzekł Absalom do niego: Taką mowę mówił Achitofel. Mamli uczynić czyli nie? Co za radę dajesz? **7**. I rzekł Chuzaj do Absaloma: Niedobra to rada, którą teraz dał Achitofel. **8**. I przydał jeszcze Chuzaj: Ty znasz ojca twego i męże,

którzy z nim są, że są barzo mocni a gorzkiego
serca: jako gdyby niedźwiedzica, której pobrano
dzieci, srożyła się w lesie; lecz i ociec twój jest
mąż waleczny i nie zmieszka z ludem.
9. A podobno się teraz kryje w dołach abo na
jednym, którym chce, miejscu. A gdy polęże
ktokolwiek jeden na przodku, usłyszy,
ktokolwiek usłyszy, i rzecze: Zstała się porażka
w ludu, który szedł za Absalomem. **10**. I każdy
namężniejszy, którego serce jest jako lwie,
przelęknie się, bo wie wszytek lud Izraelski, że
mąż mocny jest ociec twój i mężni wszyscy,
którzy są z nim. **11**. Ale to się mnie widzi dobra
rada: Niech się do ciebie zbierze wszytek Izrael
od Dan aż do Bersabee, jako piasek morski
niezliczony, a ty będziesz w pośrzodku ich.
12. I przypadniemy nań, na którymkolwiek
miejscu nalezion będzie, a okryjemy go jako
zwykła rosa padać na ziemię i nie zostawiemy
z mężów, którzy z nim są, ani jednego.
13. A jeśli wnidzie do którego miasta, wszytek
Izrael obtoczy miasto powrozami i pociągniemy
je do potoka, że się nie najdzie ani kamyk
z niego. **14**. I rzekł Absalom i wszyscy mężowie
Izraelscy: Lepsza jest rada Chuzaj
Arachitejczyka niżli rada Achitofel.
A PANSKIM zrządzeniem rozerwana jest rada
Achitofel pożyteczna, aby przywiódł JAHWE na
Absaloma złe. **15**. I rzekł Chuzaj Sadokowi
i Abiatarowi kapłanom: Tak a tak radził
Achitofel Absalomowi i starszym Izraelskim,
a jam dał taką a taką radę. **16**. Teraz tedy poślicie
co rychlej a powiedźcie Dawidowi, rzekąc: Nie
mieszkaj tej nocy na polach puszczy, ale bez
odwłoki przejdzi, by snadź nie był pożart król
i wszytek lud, który z nim jest. **17**. A Jonatas
i Achimaas stali u studnie Rogela. Szła
służebnica i powiedziała im, a oni poszli, żeby
odnieśli do króla Dawida poselstwo: bo nie
mogli się ukazać abo wniść do miasta. **18**. Ale
obaczył je niektóry służebnik i powiedział
Absalomowi; ale oni co w skok weszli w dom
jednego człowieka w Bahurim, który miał
studnią na podwórzu, i spuścili się do niej.
19. A niewiasta wzięła płachtę i rozciągnęła nad
wierzchem studnie, jakoby susząc krupy
jęczmienne, i tak się rzecz zataiła. **20**. A gdy
przyszli słudzy Absalomowi w dom do
niewiasty, rzekli: Gdzie jest Achimaas i Jonatas?
I odpowiedziała im niewiasta: Przeszli prędko,
skosztowawszy trochę wody. A ci, co szukali,
nie nalazszy, wrócili się do Jeruzalem. **21**. A gdy
odeszli, wyleźli oni z studnie a szedszy oznajmili
królowi Dawidowi, i rzekli: Wstańcie
a przeprawcie się co rychlej przez rzekę, bo taką
radę dał przeciwko wam Achitofel. **22**. A tak
wstał Dawid i wszytek lud, który z nim był,
i przeprawili się przez Jordan aż rozedniało, i ani
jeden nie został, który by się przez rzekę nie
przeprawił. **23**. Lecz Achitofel widząc, że się nie
zstała rada jego, osiodłał osła swego i wstał,
i jachał do domu swego i do miasta swego.
A rozprawiwszy dom swój, obiesił się
i pogrzebion jest w grobie ojca swego.
24. A Dawid przyszedł do obozu. A Absalom
przeprawił się przez Jordan sam i wszyscy
mężowie Izraelscy z nim. **25**. A Absalom
postanowił Amazę miasto Joaba nad wojskiem.
Amaza zaś był syn męża, którego zwano Jetra,
z Jezraeli, który wszedł do Abigail, córki Naas,

siostry Sarwijej, która była matka Joabowa. **26**. I położył się obozem Izrael z Absalomem w ziemi Galaad. **27**. A gdy przyszedł Dawid do obozu, Sobi, syn Naas z Rabbat synów Ammon, i Machir, syn Amielów z Lodabar, i Bersellaj, Galaadczyk z Rogelim **28**. przynieśli Dawidowi pościel i kobierce, i naczynia gliniane, pszenice i jęczmienia, i mąki, i krup, i bobu, i szocewice, i smażonej tatarki, **29**. i miodu, i masła, owiec i tłustych cieląt. I dali Dawidowi i ludowi, który był z nim, ku jedzeniu, bo mniemali, żeby lud głodem i pragnieniem był zmorzony na puszczy.

Rozdział 18

1. Dawid tedy obejźrzawszy lud swój, postanowił nad nimi hetmany i setniki. **2**. I dał trzecią część ludu pod rękę Joab, a trzecią część pod rękę Abisaj, syna Sarwijej, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Etaj, który był z Get. I rzekł król do ludu: Wynidę i ja z wami. **3**. A lud odpowiedział: Nie wynidziesz: bo chocia ucieczemy, niewiele im na nas należeć będzie. Choćby też połowica z nas poległa, nie barzo dbać będą, bo ty jeden jesteś za dziesięć tysięcy policzony, a tak lepiej, że nam będziesz w mieście na pomocy. **4**. Do których król rzekł: Co się wam zda dobrego, to uczynię. A tak stanął król u bramy, a lud wychadzał w ufiech swoich po stu i po tysiącu. **5**. I przykazał król Joabowi i Abisaj, i Etaj, mówiąc: Zachowajcie mi dziecię Absaloma. A wszytek lud słyszał, gdy król rozkazował wszytkim hetmanom o Absalomie. **6**. A tak wyszedł lud w pole przeciw Izraelowi i stoczyła się bitwa w lesie Efraim. **7**. I porażon tam jest lud Izraelski od wojska Dawidowego, i zstała się porażka wielka dnia onego dwudziestu tysięcy. **8**. A była tam bitwa rozproszona po wszytkiej ziemi i daleko ich więcej było, których był las pogubił z ludu niż tych, których miecz pożarł był dnia onego. **9**. I trafiło się, że napadł Absalom na sługi Dawidowe siedząc na mule. A gdy wbieżał muł pod gęsty a wielki dąb, uwięzła głowa jego na dębie. A gdy on zawisł między niebem a między ziemią, muł, na którym siedział, przebieżał. **10**. Obaczył to ktoś i oznajmił Joabowi, rzekąc: Widziałem Absaloma wiszącego na dębie. **11**. I rzekł Joab mężowi, który mu był powiedział: Jeśliś widział, Czemużeś go nie przebił do ziemie, a ja bym ci był dał dziesięć syklów srebrnych i jeden pas rycerski? **12**. Który rzekł do Joaba: Byś mi odważył w ręku moich tysiąc srebrnych, żadnym obyczajem nie podniósłbych ręki mojej na syna królewskiego, bo gdyśmy my słyszeli, król rozkazał tobie i Abisaj, i Etaj, mówiąc: Strzeżcie mi dziecięcia Absaloma. **13**. Ale bym też był śmiele uczynił przeciw duszy mojej, żadną miarą by to królowi tajno być nie mogło i ty byłbyś przeciwko mnie. **14**. I rzekł Joab: Nie tak jako ty chcesz, ale rzucę się nań przed tobą. Wziął tedy trzy oszczepy w rękę swoję i utopił je w sercu Absalomowym. A gdy jeszcze drgał, wisząc na dębie, **15**. przypadło dziesięć młodzieńców, giermków Joabowych, i usiekszy, zabili go. **16**. I zatrąbił Joab w trąbę, i zatrzymał lud, żeby nie gonił uciekającego ludu Izraelskiego, chcąc sfolgować mnóstwu. **17**. I wzięli Absaloma, i wrzucili go w lesie w dół wielki, i nanosili nań kamienia kupę barzo wielką, a wszytek Izrael uciekł do przybytków swoich. **18**. Lecz Absalom wystawił

był sobie jeszcze za żywota swego słup, który jest na Dolinie Królewskiej. Bo mówił: Nie mam syna, a to będzie pamiątka imienia mego. I nazwał słup imieniem swym i zową ji Ręka Absaloma aż do dnia dzisiejszego. **19**. A Achimaas, syn Sadok, rzekł: Pobieżę a opowiem królowi, iż mu JAHWE uczynił sąd z ręki nieprzyjaciół jego. **20**. Do którego rzekł Joab: Nie będziesz posłem tego dnia, ale dasz znać inszego; dziś nie chcę, abyś tę nowinę nosił, bo syn królewski umarł. **21**. I rzekł Joab Chusy: Idź a oznajmi królowi, coś widział. Pokłonił się Chusy Joabowi i bieżał. **22**. A Achimaas, syn Sadoków, znowu rzekł do Joaba: A co wadzi, jeśli ja też za Chusim pobieżę? I rzekł mu Joab: Na co chcesz bieżeć synu mój? Niedobrą nowinę przyniesiesz. **23**. Który odpowiedział: I cóż, jeśli pobieżę? I rzekł mu: Bieżże. Bieżąc tedy Achimaas krótszą drogą, wybiegł Chusego. **24**. A Dawid siedział między dwiema bramami; a stróż, który był na wierzchu bramy na murze, podniózszy oczy, ujźrzał człowieka, a on sam bieży. **25**. I zawoławszy powiedział królowi, a król rzekł: Jeśli sam jeden jest, dobre jest poselstwo w uściech jego. A gdy się on poszpieszał i przybliżył się, **26**. ujźrzał stróż drugiego człowieka bieżącego i wołając na wierzchu, rzekł: Ukazuje mi się drugi człowiek, a on sam bieży. I rzekł król: I to dobry poseł. **27**. A stróż: Zda mi się (pry) bieg pierwszego, jako bieg Achimaasa, syna Sadokowego. I rzekł król: Dobry człowiek jest i dobrą nowinę niosąc idzie. **28**. A wołając Achimaas, rzekł do króla: Bądź pozdrowion królu! I pokłoniwszy się królowi przed nim twarzą do ziemie, rzekł: Błogosławiony JAHWE Bóg twój, który zawarł ludzie, którzy podnieśli ręce swe przeciw panu memu, królowi. **29**. I rzekł król: Jestli pokój dziecięciu Absalomowi? I rzekł Achimaas: Widziałem trwogę wielką, gdy posyłał Joab, sługa twój, o królu, mnie, sługę twego: inszego nic nie wiem. **30**. Do którego król: Odstąp, pry, a stój tu. A gdy on odstąpił i stanął, **31**. ukazał się Chusy i przyszedszy, rzekł: Dobrą nowinę niosę, panie, mój królu: bo osądził za tobą JAHWE dzisia z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie. **32**. I rzekł król do Chusego: Jestli pokój dziecięciu Absalomowi? Odpowiedział Chusy: Daj tak byli jako dziecię nieprzyjaciele pana mego, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw jemu na złe. **33**. Król tedy zasmuciwszy się, wstąpił na salę bramy i płakał. A idąc, tak mówił: Synu mój, Absalom! Absalom, synu mój! Kto by mi dał, abych ja umarł miasto ciebie, Absalom, synu mój, synu mój, Absalom!

Rozdział 19

1. I oznajmiono Joabowi, że król płacze i żałuje syna swego. **2**. I obróciło się zwycięstwo w płacz dnia onego wszytkiemu ludu. Bo usłyszał lud dnia onego, że mówiono: Żałosny król o syna swego. **3**. I schraniał się lud onego dnia wniść do miasta, jako się zwykł schraniać lud porażony i uciekający z bitwy. **4**. A król nakrył głowę swoję i wołał wielkim głosem: Synu mój, Absalom, Absalom, synu mój, synu mój! **5**. Wszedszy tedy Joab do króla w dom, rzekł mu: Zawstydziłeś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoję i duszę synów twoich i córek twoich, i duszę żon twoich,

i duszę nałożnic twoich. **6**. Miłujesz te, którzy
cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię
miłują, i pokazałeś dziś, że nie dbasz o hetmany
twoje i o sługi twoje. I prawdziwiem teraz
doznał, iż gdyby Absalom był żyw, a my
wszyscy pobici, tedybyć się podobało. **7**. A tak
teraz wstań a wynidź, a uczyń dosyć sługom
twoim mówiąc do nich, bo przysięgam ci przez
JAHWE, że jeśli nie wynidziesz, nie zostanie
z tobą ni jeden tej nocy. A będzieć to gorzej,
niżli wszytko złe, którekolwiek przychadzało na
cię od młodości twojej aż dotąd. **8**. Wstał tedy
król i siadł w bramie, i powiedziano wszemu
ludowi, że król siedzi w bramie. I przyszedł
wszytek lud przed króla. Lecz Izrael uciekł do
przybytków swoich. **9**. Wszytek też lud ubiegał
się we wszytkich pokoleniach Izraelskich,
mówiąc: Król wybawił nas z ręki nieprzyjaciół
naszych, on nas wybawił z ręki Filistynów,
a teraz uciekł z ziemie przed Absalomem.
10. Lecz Absalom, któregośmy pomazali nad
sobą, umarł na wojnie: pókiż milczycie a nie
odprowadzacie króla? **11**. A król Dawid posłał
do Sadoka i do Abiatara kapłanów, rzekąc:
Mówcie do starszych Judzkich, rzekąc: Przecz
na ostatku przychodzicie ku odprowadzeniu
króla do domu jego? (A słowo wszytkiego
Izraela przyszło było do króla w dom jego).
12. Wyście bracia moi, kość moja i ciało moje,
czemuż pośledni odprowadzacie króla?
13. Amazie też powiedzcie: Azaś ty nie kość
moja i ciało moje? To mi niech Bóg uczyni i to
niech przyczyni, jeśli nie hetmanem będziesz u
mnie przez wszystek czas miasto Joaba.
14. A tak nakłonił serce wszytkich mężów
Judzkich jako jednego człowieka i posłali do
króla, mówiąc: Wróć się ty i wszyscy słudzy
twoi. **15**. I wrócił się król, i przyszedł aż do
Jordanu, a wszytek Juda wyszedł aż do Galgala,
aby zaszedł królowi i przeprowadził go przez
Jordan. **16**. Pospieszył się też Semej, syn Gera,
syna Jemini z Bahurim, i wyszedł z mężmi
Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi
17. z tysiącem mężów z Beniamina, i Siba, sługa
domu Saulowego, i piętnaście synów jego,
i dwadzieścia sług było z nim. I wskoczywszy
w Jordan przed królem, **18**. przebyli brody, aby
przewieźli dom królewski a czynili wedle
rozkazania jego. A Semej, syn Gery, upadszy
przed królem, gdy się już przeprawił przez
Jordan, **19**. rzekł do niego: Nie poczytaj mi,
panie mój, nieprawości ani pamiętaj na krzywdy
sługi twego onego dnia, któregoś wyszedł, panie
mój, królu, z Jeruzalem, ani przypuszczaj królu
do serca swego. **20**. Znam bowiem, sługa twój,
grzech mój i przetom dziś pierwszy przyszedł ze
wszytkiego domu Jozefowego, i wyszedłem
przeciwko panu memu, królowi.
21. A odpowiedając Abisaj, syn Sarwijej, rzekł:
A więc za te słowa nie będzie zabit Semej, że
złorzeczył pomazańcowi PANSKIEMU?
22. I rzekł Dawid: Co mnie i wam, synowie
Sarwijej? Czemu się mi dziś stajecie
przeciwnikiem? A więc dziś zabit będzie mąż
z Izraela? Aza nie wiem, że mię dziś uczyniono
królem nad Izraelem? **23**. I rzekł król do Semej:
Nie umrzesz. I przysiągł mu. **24**. Mifiboset też,
syn Saulów, wyjachał przeciw królowi, nie
umywszy nóg ani ostrzygszy brody, ani szat
swych prał ode dnia, którego był wyszedł król,

aż do dnia, którego się zaś wrócił w pokoju. **25**. A gdy w Jeruzalem zabieżał królowi, rzekł mu król: Czemuś nie szedł ze mną, Mifiboset? **26**. A odpowiedając, rzekł: Panie mój, królu, sługa mój wzgardził mię. I rzekłem mu ja, sługa twój, aby mi osiodłał osła, i wsiadszy, żebym był jachał z królem, bom jest chromy, sługa twój. **27**. Nadto i oskarżył mię, sługę twego, do ciebie, pana mego, króla. Ale ty, panie mój, królu, jesteś jako Anjoł Boży, czyń, coć się podoba. **28**. Bo nie był dom ojca mego, jedno winien śmierci panu memu, królowi, a tyś mię, sługę swego, posadził między jedzącymi u stołu twojego. A o cóż się mam sprawiedliwie żałować? Abo o co mogę dalej wołać do króla? **29**. I rzekł mu król: Cóż więcej mówisz? Już to pewna, com rzekł: Ty a Siba podzielcie się imieniem. **30**. I odpowiedział Mifiboset królowi: I wszytko niech weźmie, ponieważ się wrócił pan mój, król, w pokoju do domu swego. **31**. Berzellaj też, Galaadczyk, wyszedszy z Rogelim, przeprowadził króla przez Jordan, gotów będąc i za rzekę z nim jachać. **32**. A był Berzellaj Galaadczyk barzo stary, to jest w ośmdziesiąt lat, a on dodawał żywności królowi, gdy mieszkał w obozie, bo był mąż barzo bogaty. **33**. Rzekł tedy król do Berzellaj: Pojedź ze mną, że odpoczniesz bezpiecznie ze mną w Jeruzalem. **34**. I rzekł Berzellaj do króla: Wieleż dni lat żywota mego, abych miał jachać z królem do Jeruzalem? **35**. Ośmdziesiąt lat mi dzisia: aza czerstwe są zmysły moje ku rozeznaniu słodkiego abo gorzkiego? Abo ucieszyć może sługę twego jedło i picie? Abo słuchać mogę ja, sługa twój, dalej głosów śpiewaków i śpiewaczek? Przeczże sługa twój ma być ciężek panu memu, królowi? **36**. Pojadę trochę, sługa twój, od Jordanu z tobą: nie potrzebuję tej odmiany; **37**. ale proszę, niech się wrócę, sługa twój, i umrę w mieście moim a pogrzebion będę wedla grobu ojca mego i matki mojej. Lecz jest sługa twój, Chamaam, ten niech jedzie ż tobą, panie mój, królu, a uczyń mu, cokolwiek ci się zda dobrego. **38**. I rzekł mu król: Niechże ze mną jedzie Chamaam, a ja mu uczynię, cokolwiek się tobie podoba, i wszytko, czego żądać będziesz ode mnie, uprosisz. **39**. A gdy się wszytek lud i król przez Jordan przeprawił, pocałował król Berzellaj i błogosławił mu, a on się wrócił do miejsca swego. **40**. Przyciągnął tedy król do Galgala i Chamaam z nim, a wszytek lud Judzki przeprowadzał króla, a połowica tylko była z ludu Izraelskiego. **41**. A tak wszyscy mężowie Izraelscy, zbieżawszy się do króla, rzekli mu: Czemu cię ukradli bracia naszy, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom przez Jordan, i wszystkie męże Dawidowe z nim. **42**. I odpowiedział wszelki mąż Judzki do mężów Izrael: Iż mnie jest król bliższy, czemu się o to gniewasz? Azaśmy co zjedli z króla abo nam dary dano? **43**. I odpowiedział mąż Izrael do mężów Juda, i rzekł: Dziesiącią części więtszym ja jest u króla i więcej do mnie Dawid należy niż do ciebie: czemuś mi krzywdę uczynił i nie dano mi znać pierwszemu, abym odprowadził króla mego? Ale ostrzej odpowiadali mężowie Juda mężom Izrael.

Rozdział 20

1. Trafiło się też, że tam był mąż Belial, imieniem Seba, syn Bochry, mąż Jeminczyk,

i zatrąbił w trąbę i rzekł: Nie mamy my działu
w Dawidzie ani dziedzictwa w synu Isaj! Wróć
się, Izraelu, do przybytków twoich! **2**. I odstąpił
wszytek Izrael od Dawida, a przystał do Seba,
syna Bochry. Lecz mężowie Juda zostali przy
królu swoim od Jordanu aż do Jeruzalem.
3. A gdy przyszedł król do domu swego
w Jeruzalem, wziął dziesięć niewiast nałożnic,
które był zostawił dla strażej domu, i dał je do
zamknienia, dodając im żywności; i nie wchodził
do nich, ale były zamknione aż do dnia śmierci
ich, żyjąc w wdowim stanie. **4**. I rzekł król do
Amazy: Zwołaj mi wszytkie męże Juda na trzeci
dzień i ty bądź obecny. **5**. I poszedł Amaza, aby
zwołał Judę i bawił się nad postanowienie, które
mu był król postanowił. **6**. I rzekł Dawid do
Abisaj: Teraz nas barziej utrapi Seba, syn
Bochry, niż Absalom; a tak weźmi sługi pana
i rzekł: twego, a ścigaj go, by snadź nie nalazł
miast obronnych a uszedł nam. **7**. Wyszli tedy
z nim mężowie Joab, Cerety też i Felety,
i wszyscy duży wyszli z Jeruzalem, aby gonili
Sebę, syna Bochry. **8**. A gdy oni byli u kamienia
wielkiego, który jest w Gabaon, Amaza idąc
zabieżał im. A Joab miał na sobie ciasną szatę
według miary kształtu swego, a na nię przypasał
miecz, który wisiał aż do lędźwi w poszwach,
który sprawiony małym ruszeniem mógł być
dobyty i uderzyć. **9**. Rzekł tedy Joab do Amazy:
Witaj, bracie mój! Ujął prawą ręką podgardłek
Amazy, jakoby go całując. **10**. Lecz Amaza nie
obaczył miecza, który miał Joab, który go w bok
uderzył i wylał trzewa jego na ziemię ani wtórej
rany przydał, i umarł. A Joab i Abisaj, brat jego,
gonili Sebę, syna Bochry. **11**. W tym niektórzy
mężowie z towarzyszów Joabowych, stanąwszy
nad ciałem Amazy, rzekli: Oto który chciał być
miasto Joaba towarzyszem Dawidowym.
12. Lecz Amaza pokrwawiony leżał na śrzód
drogi. Ujźrzał to któryś mąż, że się zastanawiał
wszytek lud, aby go oglądał, i zniósł Amazę
z drogi na pole, i nakrył go odzienim, aby się nie
zastanawiali mijający dla niego. **13**. A skoro go
zjęto z drogi, mijał każdy mąż idąc za Joabem na
pogonią Seby, syna Bochry. **14**. Lecz on
przeszedł był przez wszytkie pokolenia Izrael do
Abele i Betmaacha i wszyscy mężowie przebrani
zbiegli się do niego. **15**. Przyszli tedy i dobywali
go w Abeli i w Betmaacha, i obtoczyli szańcami
miasto, i oblężone jest miasto, a wszytek lud,
który był z Joabem, usiłował obalić mury.
16. I zawołała niewiasta mądra z miasta:
Słuchajcie, słuchajcie, rzeczcie Joabowi:
Przystąp się sam, a rozmówię się z tobą!
17. Który, gdy przystąpił do niej, rzekła mu: Tyś
jest Joab? A on odpowiedział: Ja. Do którego tak
rzekła: Posłuchaj słów służebnice twojej!
Odpowiedział: Słucham. **18**. I zaś ona: Mawiano
więc, pry, w starej przypowieści: Którzy się
pytają, niech się pytają w Abeli, i tak
dokonywali. **19**. Azam ja nie jest, która
opowiadam prawdę w Izraelu, a ty usiłujesz
wywrócić miasto i zburzyć matkę w Izraelu?
Czemu obalasz dziedzictwo PANSKIE?
20. Odpowiedział Joab: Nie daj, nie daj mi tego,
Boże, nie obalam ani burzę. **21**. Nie tak się rzecz
ma: ale człowiek z góry Efraim, Seba, syn
Bochry przezwiskiem, podniósł rękę swoję na
króla Dawida. Wydajcie onego samego,
a odciągniem od miasta. I rzekła niewiasta do

Joaba: Oto głowę jego zrzucę do ciebie z muru.
22. A tak przyszła do wszytkiego ludu i mądrze
do nich mówiła. Którzy uciętą głowę Seby, syna
Bochry, zrzucili do Joaba. A on zatrąbił w trąbę
i odciągnęli od miasta, każdy do namiotu swego.
A Joab wrócił się do Jeruzalem do króla. **23**. Był
tedy Joab nade wszytkim wojskiem Izraelskim,
a Banajas, syn Jojady, nad Ceretczyki
i Feletczyki. **24**. Aduram lepak nad pobory,
a Jozafat, syn Ahilud, kanclerzem. **25**. A Siwa
pisarzem. Sadok zasię i Abiatar, kapłani.
26. A Ira Jairytczyk był kapłanem Dawidowym.

Rozdział 21

1. Stał się też głód za dni Dawidowych trzy lata
ustawicznie i radził się Dawid wyroku
PANSKIEGO. I rzekł JAHWE: Dla Saula i dla
domu jego krwawego, iż pobił Gabaonczyki.
2. Tedy zawoławszy król Gabaonczyków, rzekł
do nich. (A Gabaonczycy nie bylić z synów
Izraelowych, ale byli ostatki Amorejczyków: bo
im przysięgli byli synowie Izraelowi, a Saul
chciał je wybić z zapalczywości, jakoby dla ludu
Izraelskiego i Judzkiego). **3**. Rzekł tedy Dawid
do Gabaonczyków: Co wam uczynię? A które
będzie wasze oczyścienie, żebyście błogosławili
dziedzictwu PANSKIEMU? **4**. I rzekli mu
Gabaonczykowie: Nie mamy sporu o srebro
i złoto, ale przeciw Saulowi i przeciw domowi
jego; ani chcemy, żeby był zabit człowiek
z Izraela. Do których król rzekł: Cóż tedy
chcecie, żebych wam uczynił? **5**. Którzy
odpowiedzieli królowi: Męża, który nas starł
i stłumił niesprawiedliwie, tak wygładzić mamy,
żeby ani jeden nie został z rodu jego we wszech
granicach Izraelskich. **6**. Niech nam dadzą
siedmi mężów z synów jego, że je ukrzyżujemy
JAHWE w Gabaa Saula, niegdy wybranego
PANSKIEGO. I rzekł król: Ja wydam.
7. I sfolgował król Mifibosetowi, synowi Jonaty,
syna Saulowego, dla przysięgi PANSKIEJ, która
była między Dawidem a między Jonatą, synem
Saulowym. **8**. A tak wziął król dwu synów
Resfy, córki Aje, które urodziła Saulowi,
Armoni i Mifiboseta, i piąci synów Michol, córki
Saulowej, które była urodziła Hadrielowi,
synowi Bersellaj, który był z Molata, **9**. i dał je
w ręce Gabaonczyków, którzy je ukrzyżowali na
górze przed JAHWE. I legli ci siedm pospołu
zamordowani w pierwsze dni żniwa, gdy się
poczynało żniwo jęczmienia. **10**. Lecz Resfa,
córka Aja, wziąwszy włosiennicę, rozpostarła ją
pod się na skale od początku żniwa, ażby na nie
kropiła woda z nieba, i nie dopuściła ich ptakom
drapać we dnie ani zwierzom w nocy.
11. I powiedziano Dawidowi, co czyniła Resfa,
córka Aja, nałożnica Saulowa. **12**. I szedł Dawid
i wziął kości Saulowe i kości Jonaty, syna jego,
od mężów Jabes Galaad, którzy je byli ukradli
z ulice Betsan, gdzie je byli zawiesili
Filistynowie, gdy zabili Saula na Gelboe,
13. i wziął stamtąd kości Saulowe i kości Jonaty,
syna jego, a zebrawszy kości onych, którzy byli
ukrzyżowani, **14**. pogrzebli je z kościami Saula
i Jonaty, syna jego, w ziemi Beniamin, w boku,
w grobie Cis, ojca jego. I uczynili wszytko, co
król rozkazał, i zlutował się znowu potym Bóg
nad ziemią. **15**. I była zasię wojna Filistynów
przeciw Izraelowi, i jachał Dawid i słudzy jego
z nim i bili się z Filistyny. A gdy ustawał Dawid,
16. Jezbibenob, który był z rodu Arafa, którego

oszczepu żelazo trzy sta łutów ważyło a był nowym mieczem przepasany, usiłował zabić Dawida. **17**. Ale go ratował Abisaj, syn Sarwijej, i raniwszy Filistyna, zabił. Przysięgli tedy mężowie Dawidowi, mówiąc: Już z nami nie wyjedziesz na wojnę, abyś nie zgasił świece Izrael. **18**. Wtóra też wojna była w Gobie z Filistyny: tedy zabił Sobochaj z Husaty Safa z rodu Arafa z rodzaju Obrzymów. **19**. Trzecia też wojna była w Gobie z Filistyny, na której zabił Bogdan, syn Lasu, haftarczyk Betlejemitczyk, Goliata Getejczyka, którego oszczepu drzewo było jako nawój tkacki. **20**. Czwarta wojna była w Get, na której był mąż wysoki, który miał po sześci palców u rąk i u nóg, to jest dwadzieścia i cztery, a był z rodu Arafa. **21**. I bluźnił Izraela, a zabił go Jonatan, syn Samaa, brata Dawidowego. **22**. Ci czterzej urodzili się z Arafa w Get i upadli od ręki Dawidowej i sług jego.

Rozdział 22

1. Dawid zaś mówił JAHWE słowa tej pieśni w on dzień, gdy go wybawił JAHWE z ręki wszytkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej. **2**. I rzekł: JAHWE skała moja i siła moja, i zbawiciel mój, **3**. Bóg mocny mój, będę w nim ufał! Tarcz moja i róg zbawienia mego, wywyższacz mój i ucieczka moja, zbawiciel mój: od nieprawości wybawisz mię. **4**. Chwalebnego będę wzywał JAHWE, a od nieprzyjaciół moich wybawion będę! **5**. Bo ogarnęły mię skruszenia śmierci, potoki Belial przestraszyły mię. **6**. Powrozy piekielne obtoczyły mię, uprzedziły mię sidła śmierci. **7**. W utrapieniu moim będę wzywał JAHWE i zawołam do Boga mego, a wysłucha z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyjdzie do uszu jego. **8**. Wzruszyła się i zadrżała ziemia, fundamenty gór zatrzęsły się i rozbiły, iż się rozgniewał na nie. **9**. Wystąpił dym z nozdrzy jego a ogień z ust jego pożrze, węgle się rozpaliło od niego. **10**. Nakłonił niebios i zstąpił, a mgła pod nogami jego. **11**. I wsiadł na Cherubimy, i latał, i puścił się na skrzydłach wiatrowych. **12**. Położył ciemność około siebie tajnikiem, cedząc wody z obłoków niebieskich. **13**. Od blasku przed oczyma jego rozpaliło się węgle ogniste. **14**. Zagrzmi JAHWE z nieba a Nawyższy swój głos wypuści. **15**. Wypuścił strzały i rozproszył je, błyskawice, i poraził je. **16**. I okazały się wylania morskie, i odkryły się fundamenty świata od fukania PANSKIEGO, od tchnienia ducha zapalczywości jego. **17**. Spuścił z wysokości a uchwycił mię i wyrwał mię z wód wielkich. **18**. Wybawił mię od nieprzyjaciela mego barzo potężnego i od tych, którzy mię w nienawiści mieli, bo byli mocniejszy nad mię. **19**. Uprzedził mię w dzień utrapienia mego i stał się JAHWE twierdzą moją. **20**. I wywiódł mię na przestrzeństwo, wybawił mię, żem się mu upodobał. **21**. Odda mi JAHWE według sprawiedliwości mojej i według czystości rąk moich odda mi. **22**. Bom strzegł dróg PANSKICH i nie czyniłem niezbożnie od Boga mego. **23**. Wszytkie bowiem sądy jego przed oblicznością moją a przykazania jego nie odrzuciłem od siebie. **24**. I będę doskonałym z nim, i będę się strzegł nieprawości mojej. **25**. I odda mi JAHWE według sprawiedliwości mojej i według czystości rąk moich przed

oblicznością oczu swych. **26**. Z świętym święty
będziesz, a z mocnym doskonały.
27. Z wybranym wybrany będziesz, a z
przewrotnym przewrotny się staniesz. **28**. I lud
ubogi zbawisz, a oczyma twymi wysokie
poniżysz. **29**. Boś ty świeca moja, JAHWE, i ty,
JAHWE, oświecisz ciemności moje. **30**. Bo
przez cię pobieżę przepasany, w Bogu moim
przeskoczę mur. **31**. Bóg! Niezmazana droga
jego, słowa Pańskie ogniem doświadczone,
tarczą jest wszytkich w nim ufających. **32**. Któż
jest Bogiem oprócz JAHWE a kto mocnym
oprócz Boga naszego? **33**. Bóg, który mię opasał
mocą i wyrównał doskonałą drogę moję.
34. Zrównywając nogi moje z jeleńmi a na
wyżynach moich stanowiąc mię. **35**. Ucząc ręce
moje do boju i składając jako łuk miedziany
ramiona moje. **36**. Dałeś mi tarcz zbawienia
twego, a cichość twoja rozmnożyła mię.
37. Rozszerzysz kroki moje pode mną i nie
osłabieją kostki moje. **38**. Będę gonił
nieprzyjacioły moje i skruszę a nie wrócę się, aż
je wytracę. **39**. Wyniszczę je i połamię, że nie
powstaną, upadną pod nogami moimi.
40. Przepasałeś mię mocą ku bitwie, nachyliłeś
sprzeciwiające mi się pod mię.
41. Nieprzyjacioły moje obróciłeś mi tyłem,
nienawidzących mię, i wygubię je. **42**. Będą
wołali, a nie będzie, kto by wybawił, do
JAHWE, a nie wysłucha ich. **43**. Wygładzę je
jako proch ziemie, jako błoto na ulicach zetrę je
i pokruszę. **44**. Wybawisz mię od sprzeciwności
ludu mego, strzec mię będziesz na głowę
narodów: lud, którego nie znam, służyć mi
będzie. **45**. Synowie obcy sprzeciwiają mi się:
słuchaniem ucha będą mi posłuszni. **46**. Synowie
obcy spłynęli i skurczą się w uciskach swoich.
47. Żywie JAHWE i błogosławiony Bóg mój,
i będzie podwyższon Bóg mocny zbawienia
mego! **48**. Boże, który mi dajesz pomsty
i obalasz narody pod mię. **49**. Który mię
wywodzisz od nieprzyjaciół moich i od
sprzeciwiających mi się podwyższasz mię, od
męża niesprawiedliwego wybawisz mię.
50. Przetoż będę, JAHWE, wyznawał między
narody a imieniowi twemu będę śpiewał.
51. Wielmożący wybawienia króla swego
i czyniący miłosierdzie pomazańcowi swemu
Dawidowi i nasieniu jego na wieki.

Rozdział 23

1. I te są słowa Dawidowe ostateczne: Rzekł
Dawid, syn Isaj, rzekł mąż, któremu
postanowiono o pomazańcu Boga Jakob,
osobliwy śpiewak Izraelski: **2**. Duch PANSKI
mówił przez mię, a mowa jego przez język mój.
3. Rzekł Bóg Izraelski ku mnie, mówił Mocny
Izraelski! Panujący nad ludźmi, sprawiedliwy
panujący w bojaźni Bożej, **4**. jako światłość
zorze, gdy słońce wschodzi, rano bez obłoków
świeci, a jako dżdżem wypuszcza się trawa
z ziemie. **5**. Ani tak wielki jest dom mój u Boga,
żeby przymierze wieczne ze mną uczynił,
utwierdzone we wszem i obwarowane. Wszytko
bowiem zbawienie moje i wszystka wola i nie
masz niczego z niej, co by nie rosło.
6. A przestępcy jako ciernie wyrwani będą
wszyscy, którego nie biorą rękoma. **7**. A jeśli się
go kto będzie chciał dotknąć, przyzbroi się
żelazem i drewnem oszczepistym i ogniem
zapalone zgorają aż do szczętu. **8**. Te imiona

mocarzy Dawidowych. Siedzący na stolicy, namędrszy przedniejszy między trzema, on jest jako nasubtelniejszy robaczek w drzewie, który ośm set poraził jednym natarciem. **9**. Po nim Eleazar, syn stryja jego, Ahohitczyk, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem, gdy urągali Filistynom i zebrali się tam byli ku bitwie. **10**. A gdy wyciągnęli mężowie Izraelscy, ten stał i bił Filistyny, aż ustała ręka jego i zdrętwiała z mieczem. I uczynił JAHWE zbawienie wielkie dnia onego, i lud, który był uciekł, wrócił się zbierać korzyści pobitych. **11**. A po tym Semma, syn Age z Arary. I zebrali się Filistynowie na stanowisku, było bowiem tam pole pełne szocewice; a gdy lud uciekał przed Filistyny, **12**. stanął on na śrzód pola i obronił go, i pobił Filistyny, i uczynił JAHWE zbawienie wielkie. **13**. A przedtym też wyszli byli trzej, którzy byli przedniejszy między trzydzieścią, i przyszli czasu żniwa do Dawida do jaskinie Odollam, a obóz Filistyński leżał w Dolinie Obrzymów. **14**. A Dawid był w zamku, lecz stanowisko Filistynów na ten czas było w Betlejem. **15**. Pragnął tedy Dawid i rzekł: Oby mi się kto dał napić wody z studnie, która jest w Betlejem u bramy? **16**. A tak wdarli się trzej mocarze w obóz Filistyński i naczerpali wody ze studnie Betlejem, która była u bramy, i przynieśli do Dawida, lecz on nie chciał pić, ale ją ofiarował JAHWE, **17**. mówiąc: Niech mi będzie JAHWE miłościw, żebych tego nie uczynił! A więc krew tych ludzi, którzy chodzili, i dusz niebezpieczeństwo mam pić? Nie chciał tedy pić. To uczynili trzej namocniejszy. **18**. Abisaj, też brat Joabów, syn Sarwijej, był przedniejszym ze trzech: ten jest, który podniósł oszczep swój na trzy sta, które pobił, zawołany między trzema **19**. i zacniejszy między trzema; i był ich książęciem, lecz trzech pierwszych nie doszedł. **20**. I Banajas, syn Jojady, męża barzo mocnego wielkich spraw z Kabseel. Ten zabił dwu lwów Moabskich i ten szedł, i zabił lwa w pośrzodku studnie we dni śnieżne. **21**. Ten też zabił męża Egipcjanina, męża godnego podziwienia, oszczep w ręce mającego. A tak szedszy do niego z laską, mocą wydarł oszczep z ręki Egipcjanina i zabił ji oszczepem jego: **22**. to uczynił Banajas syn Jojadów. **23**. I ten zawołany między trzema dużymi, którzy byli między trzydzieścią sławniejszymi: wszakże do trzech nie doszedł. I uczynił go sobie Dawid od ucha sekretarzem. **24**. Azael, brat Joabów, między trzydzieścią, Elehanan, syn stryja jego z Betlejem, **25**. Semma z Harody, Elika z Harody, **26**. Heles z Falty, Hira, syn Akkes z Tekua, **27**. Abiezer z Anatot, Mobonnaj z Husat, **28**. Selmon Ahohitczyk, Maharaj Netofatczyk, **29**. Helet, syn Baanów i sam Netofatczyk, Itaj, syn Ribaj z Gabaat synów Beniamin, **30**. Banaa Faratonczyk, Heddaj z Potoku Gaas; **31**. Abialbon Arbatczyk, Azmauet z Beromi, **32**. Eliaba z Salaboni, synowie Jassen, Jonatan, **33**. Semma z Orory, Ajam, syn Sararów, Aroritczyk, **34**. Elifelet, syn Aasbaj, syna Machati, Eliam, syn Achitofelów, Gelonitczyk, **35**. Hesraj z Karmelu, Faraj z Arbi, **36**. Igaal, syn Natanów, z Soba, Bonni z Gadi, **37**. Selek z Ammoni, Naharai Berotczyk, giermek Joaba, syna Sarwijej, **38**. Ira Jetriczyk,

Garebi, on Jetriczyk, **39**. Urias Hetejczyk. Wszytkich trzydzieści i siedm.

Rozdział 24

1. I przydała zapalczywość Pańska gniewać się na Izraela, i pobudził Dawida na nie, mówiącego: Idź, policz Izraela i Judę. **2**. I rzekł król do Joaba, hetmana wojska swego: Przebież wszytkie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Bersabei a policzcie lud, abych wiedział poczet jego. **3**. I rzekł Joab królowi: Niech przymnoży JAHWE Bóg twój do ludu twego jako wielki teraz jest i zaś tyle sto kroć niech przyda przed oblicznością pana mego, króla: ale czego chce pan mój, król, w takowej rzeczy? **4**. Lecz przemogła mowa królewska i słowa Joabowe, i hetmanów wojska: i wyszedł Joab i hetmani żołnierzów od oblicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski. **5**. I przeprawiwszy się przez Jordan, przyszli do Aroer po prawej stronie miasta, które jest w dolinie Gad, **6**. i przez Jazer przeszli do Galaad i do ziemie niższej Hodsy, i przyszli do lasów Dan. A krążąc podle Sydonu **7**. przeszli blisko murów Tyru i wszytkę ziemie Hetejczyka i Chananejczyka i przyszli ku południu Judy do Bersabee: **8**. a przejźrzawszy wszytkę ziemię, przybyli po dziewiąci miesiącach i dwudziestu dni do Jeruzalem. **9**. I dał Joab liczbę spisku ludu królowi, i nalazło się z Izraela ośm set tysięcy mężów mocnych, miecza dobywających, a z Judy pięć set tysięcy waleczników. **10**. I uderzyło serce Dawidowe jego po zliczeniu ludu, i rzekł Dawid do JAHWE: Zgrzeszyłem barzo w tym uczynku, ale proszę, JAHWE, abyś przeniósł nieprawość sługi twego, bom ci nazbyt głupie uczynił. **11**. Wstał tedy Dawid rano, a mowa PANSKA zstała się do Gad, proroka i widzącego Dawidowego, mówiąc: **12**. Idź a mów do Dawida: To mówi JAHWE: Ze trzech ci daję obierać, obierz jedno z tych, które będziesz chciał, abym ci uczynił. **13**. I przyszedszy Gad do Dawida, powiedział mu, rzekąc: Abo przez siedm lat przyjdzie na cię głód w ziemi twojej, abo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjacioły twymi, a oni cię gonić będą, abo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej. A tak rozmyśl się teraz a obacz, co za mowę mam odpowiedzieć temu, który mię posłał. **14**. I rzekł Dawid do Gada: Jestem ściśnion barzo, aleć lepiej, że wpadnę w ręce PANSKIE (wielkie bowiem są miłosierdzia jego) niżli w ręce ludzi. **15**. I przepuścił JAHWE mór na Izraela, od zarania aż do czasu naznaczonego, i umarło z ludu od Dan aż do Bersabee siedmdziesiąt tysięcy mężów. **16**. A gdy wyciągnął rękę swą Anjoł PANSKI nad Jeruzalem, aby je wytracił, zlitował się JAHWE nad utrapieniem i rzekł Anjołowi lud bijącemu: Dosyć, teraz zawściągni rękę twoję; a Anjoł PANSKI był podle gumna Areuna Jebuzejczyka. **17**. I rzekł Dawid do JAHWE, gdy ujźrzał Anjoła bijącego lud: Jam ci jest, który zgrzeszył, jam ci źle uczynił! Ci, którzy są owce, co uczynili? Niech się obróci, proszę, ręka twoja na mię i na dom ojca mego! **18**. I przyszedł Gad dnia onego do Dawida, i rzekł mu: Idź, a zbuduj ołtarz JAHWE na bojowisku Areuna Jebuzejczyka. **19**. I szedł Dawid według mowy Gad, którą mu był JAHWE przykazał, **20**. A patrząc Areuna obaczył, że król i słudzy jego idą do niego. **21**. I wyszedszy

pokłonił się królowi twarzą do ziemie, i rzekł: Co za przyczyna jest, że przyszedł król, pan mój, do sługi swego? Któremu rzekł Dawid: Abych kupił u ciebie bojowisko i zbudował ołtarz JAHWE, i przestało zabijanie, które się szerzy między ludem. **22**. I rzekł Areuna do Dawida: Niech weźmie i ofiaruje król, pan mój, jako się mu podoba: masz woły na całopalenie i wóz, i jarzma wołów na drwa. **23**. Wszytko dał Areuna, król, królowi. I rzekł Areuna do króla: JAHWE, Bóg twój, niechaj przyjmie ślub twój! **24**. Któremu odpowiedając król, rzekł: Nie jako ty chcesz, ale kupię u ciebie za pieniądze, a nie ofiaruję JAHWE Bogu memu całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid bojowisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra. **25**. I zbudował tam Dawid ołtarz JAHWE i ofiarował całopalenie i zapokojne JAHWE. I zlitował się JAHWE nad ziemią i zahamowana jest plaga od Izraela.

I Księga Królewska

Rozdział 1

1. A król Dawid zstarzał się był i miał wiele dni wieku. A gdy go odziewano szatami, nie zagrzewał się. **2**. Rzekli mu tedy słudzy jego: Poszukajmy królowi, panu naszemu, młodej panienki, niech stoi przed królem i okrywa go, i śpi na łonie jego a zagrzewa króla, pana naszego. **3**. A tak szukali panienki pięknej we wszytkich granicach Izraelskich i naleźli Abisag Sunamitkę, i przywiedli ją do króla. **4**. A była panienka barzo piękna i sypiała z królem, i służyła mu, ale jej król nie uznał. **5**. Lecz Adonias, syn Haggit, podnosił się, mówiąc: Ja będę królował. I nasprawował sobie wozów i jezdnych, i pięćdziesiąt mężów, którzy by biegali przed nim. **6**. A nie karał go nigdy ociec jego, mówiąc: Przeczżeś to uczynił? A był i ten barzo piękny, wtóry syn po Absalomie. **7**. A miał zmowę z Joabem, synem Sarwijej, i z Abiatarem kapłanem, którzy pomagali stronie Adoniasowej. **8**. Lecz Sadok kapłan i Banajas, syn Jojady, i Natan prorok, i Semei, i Rej, i moc wojska Dawidowego nie przestawała z Adoniasem. **9**. A tak narzezawszy Adonias baranów i cielców, i wszego bydła tłustego u kamienia Zohelet, który był blisko źrzódła Rogel, wezwał wszytkich braciej swych, synów królewskich, i wszytkich mężów Judzkich, sług królewskich. **10**. Lecz Natana proroka i Banaję, i wszelkich mocarzów, i Salomona, brata swego, nie wezwał. **11**. I rzekł Natan do Betsabee, matki Salomonowej: A słyszałaś, że króluje Adonias, syn Haggit, a pan nasz, Dawid, o tym nie wie? **12**. Przetoż teraz pódź, weźmi radę ode mnie a zachowaj duszę swoję i syna twego Salomona. **13**. Idź a wnidź do króla Dawida i rzecz mu: Azażeś nie ty, panie mój, królu, przysiągł mnie, słudze twojej, rzekąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie i on będzie siedział na stolicy mojej? Przeczże tedy króluje Adonias? **14**. A gdy jeszcze tam będziesz mówić z królem, ja przyjdę za tobą i dopełnię słów twoich. **15**. A tak weszła Betsabee do króla na pokój; a król się był barzo starzał, a Abisag Sunamitka posługowała mu. **16**. Nachyliła się Betsabee i pokłoniła się królowi. Do której król: Czego, pry, chcesz? **17**. Która odpowiadając, rzekła: Panie mój, tyś przysiągł przez JAHWE Boga twego słudze twojej: Salomon, syn twój, będzie

królował po mnie i on siedzieć będzie na stolicy
mojej. **18**. A teraz oto Adonias króluje, o czym
ty, królu, panie mój, nie wiesz. **19**. Nabił wołów
i bydła tłustego, i baranów barzo wiele i wezwał
wszytkich synów królewskich i Abiatara
kapłana, i Joaba, hetmana rycerstwa; lecz
Salomona, sługi twego, nie wezwał. **20**. Ale
jednak, panie mój, królu, na cię się oglądają oczy
wszytkiego Izraela, żebyś im oznajmił, kto ma
siedzieć na stolicy twojej, królu, panie mój, po
tobie. **21**. I zstanie się, gdy zaśnie pan mój, król,
z ojcy swymi, będziemy ja i Salomon, syn mój,
grzesznymi. **22**. A gdy ona jeszcze mówiła
z królem, Natan prorok przyszedł. **23**. I oznajmili
królowi, rzekąc: Idzie Natan prorok. A gdy
wszedł przed oczy królewskie i pokłonił się mu
twarzą ku ziemi, **24**. rzekł Natan: Panie mój,
królu, tyś rzekł: Adonias niech króluje po mnie
a ten niechaj siedzi na stolicy mojej? **25**. Dziś
bowiem szedł i nabił wołów i tłustego bydła,
i baranów wiele, i wezwał wszystkich synów
królewskich i hetmanów, i Abiatara kapłana,
a gdy oni jedzą i piją przed nim, i mówią: Niech
żywie król Adonias! **26**. mnie, sługi twego,
i Sadoka kapłana, i Banaję, syna Jojady,
i Salomona, sługi twego, nie wezwał. **27**. Izali od
pana mego, króla, wyszło to słowo, a nie
oznajmiłeś mnie, słudze twemu, kto ma siedzieć
na stolicy pana mego, króla, po nim?
28. I odpowiedział król Dawid, rzekąc: Wzówcie
do mnie Betsabee. Która, gdy weszła przed króla
i stanęła przed nim, **29**. przysiągł król i rzekł:
Żywie JAHWE, który wyrwał duszę moję ze
wszytkiego ucisku, **30**. iż jakom ci przysiągł
przez JAHWE, Boga Izraelowego, rzekąc:
Salomon, syn twój, królować będzie po mnie
i ten będzie siedział na stolicy mojej miasto
mnie, tak uczynię dzisia. **31**. I spuściwszy
Betsabee twarz ku ziemi, pokłoniła się królowi,
rzekąc: Niech żywie JAHWE mój, Dawid, na
wieki! [komentarz AS: Wujek napisał JAHWE
dużymi literami, a przecież chodzi o Dawida]
[komentarz AS: Wujek napisał JAHWE dużymi
literami, a przecież chodzi o Dawida] **32**. Rzekł
też król Dawid: Wzówcie mi Sadoka kapłana
i Natana proroka, i Banaję, syna Jojadowego.
Którzy gdy weszli przed króla, **33**. rzekł do nich:
Weźmicie z sobą sługi pana waszego a wsadźcie
Salomona, syna mego, na mulicę moję
i prowadźcie go do Gihon: **34**. tamże go niech
pomaże kapłan Sadok i Natan prorok za króla
nad Izraelem; i będziecie trąbić w trąbę
a rzeczecie: Niech żyje król Salomon!
35. I pójdziecie za nim, i przyjdzie a siędzie na
stolicy mojej, a on będzie królował miasto mnie
i jemu rozkażę, aby był wodzem nad Izraelem
i nad Judą. **36**. I odpowiedział Banajas, syn
Jojady, królowi, mówiąc: Amen. Tak niech
mówi JAHWE, Bóg pana mego, króla! **37**. Jako
był JAHWE z panem moim, królem, tak niech
będzie z Salomonem a niech wywyższy stolicę
jego nad stolicę króla, pana mego, Dawida!
[komentarz AS: JAHWE z panem - jak to
wygląda?] **38**. Poszedł tedy Natan prorok
i Sadok kapłan, i Banajas, syn Jojady, i Cerety,
i Felety, i wsadzili Salomona na mulicę króla
Dawida, i doprowadzili go do Gihon.
39. I wziąwszy Sadok kapłan róg oliwy
z przybytku, pomazał Salomona. I trąbili
w trąbę, i mówił wszytek lud: Niech żyje król

Salomon! **40**. I szedł za nim wszytek gmin i lud grających na piszczałkach i weselących się weselem wielkim, i brzmiała ziemia od krzyku ich. **41**. I usłyszał Adonias i wszyscy zaproszeni od niego, a biesiada już się była skończyła, lecz Joab, usłyszawszy głos trąby, rzekł: Co to za krzyk miasta huczącego? **42**. A gdy on jeszcze mówił, Jonatas, syn Abiatara kapłana, przyszedł, któremu rzekł Adonias: Wnidź, boś mąż mocny i dobrą nowinę niosąc. **43**. Odpowiedział Jonatas Adoniasowi: Nie! Bo pan nasz, król Dawid, postanowił królem Salomona **44**. i posłał z nim kapłana Sadoka i Natana proroka, i Banaję, syna Jojady, i Cerety, i Felety, i wsadzili go na mulicę królewską. **45**. I pomazali go kapłan Sadok i Natan prorok za króla w Gihon i pojachali stamtąd, weseląc się, i zabrzmiało miasto: ten jest głos, któryście słyszeli. **46**. Lecz i Salomon siedzi na stolicy królestwa. **47**. I wszedszy słudzy królewscy błogosławili panu naszemu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech rozszerzy Bóg imię Salomonowe nad imię twoje a niech wielmożną uczyni stolicę jego nad stolicę twoję! I pokłonił się król na łożu swoim, **48**. i mówił: Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelów, który dał dzisia siedzącego na stolicy mojej, na co patrzą oczy moje! **49**. Zlękli się tedy i wstali wszyscy, których był naprosił Adonias, i poszedł każdy w drogę swoję. **50**. A Adonias, bojąc się Salomona, wstał i poszedł, i uchwycił się rogu ołtarza. **51**. I powiedzieli Salomonowi, rzekąc: Oto Adonias, bojąc się króla Salomona, uchwycił się rogu ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś przysięże król Salomon, że nie zabije sługi swego mieczem. **52**. I rzekł Salomon: Będzieli dobrym mężem, nie spadnie i jeden włos głowy jego na ziemię, ale jeśli się w nim najdzie co złego, umrze. **53**. Posłał tedy król Salomon i wywiódł go od ołtarza, a wszedszy, pokłonił się królowi Salomonowi. I rzekł mu Salomon: Idź do domu swego.

Rozdział 2

1. I przybliżyły się dni Dawida, aby umarł, i rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc: **2**. Ja idę w drogę wszytkiej ziemie: zmacniaj się a bądź mężem. **3**. Zachowaj straży JAHWE Boga twego, abyś chodził drogami jego, żebyś strzegł Ceremonij jego i przykazania jego, i sądów, i świadectw, jako napisano w zakonie Mojżeszowym: abyś rozumiał wszytko, co czynisz, i do czego się jedno obrócisz, **4**. aby utwierdził JAHWE mowy swoje, które mówił o mnie, rzekąc: Jeśli będą strzec synowie twoi dróg swych i będą chodzić przede mną w prawdzie ze wszytkiego serca swego i ze wszytkiej dusze swojej, nie będzie odjęty mąż z stolice Izraelskiej. **5**. Ty też wiesz, co mi uczynił Joab, syn Sarwijej, co uczynił dwiema hetmanom wojska Izraelskiego, Abnerowi, synowi Ner, i Amazie, synowi Jeter, które pozabijał i wylał krew wojny w pokoju, i położył krew bitwy na pasie rycerskim swoim, który był około biódr jego, i na bucie swym, który był na nogach jego. **6**. Uczynisz tedy według mądrości twej a nie doprowadzisz szedziwości jego w pokoju do piekła. **7**. Ale i synom Berzellaj Galaadczyka łaskę oddasz i będą jadać u stołu twego: bo mi zaszli, gdym uciekał przed Absalomem, bratem twoim. **8**. Masz też przy sobie Semej, syna Gera, syna Jemini z Bahurim,

który mi złorzeczył złorzeczeństwem nagorszym, gdym szedł do obozu: ale iż mi zaszedł, gdym się przeprawiał przez Jordan a przysiągłem mu przez JAHWE, rzekąc: Nie zabiję cię mieczem, **9**. ty go nie cierp, żeby był bez karania. Ale jesteś mężem mądrym, że będziesz wiedział, co mu masz uczynić i doprowadzisz szedziwość jego ze krwią do piekła. **10**. Zasnął tedy Dawid z ojcy swemi i pogrzebion jest w mieście Dawidowym. **11**. A dni, których królował Dawid nad Izraelem, czterdzieści lat jest: w Hebronie królował siedm lat, a w Jeruzalem trzydzieści lat i trzy. **12**. A Salomon siadł na stolicy Dawida, ojca swego, i zmocniło się królestwo jego barzo. **13**. I wszedł Adonias, syn Haggit, do Betsabee, matki Salomonowej. Która mu rzekła: Spokojneli jest weszcie twoje? Który odpowiedział: Spokojne. **14**. I przydał: Mam nieco mówić z tobą. Któremu rzekła: Mów. A on rzekł: **15**. Ty wiesz, iż moje było królestwo i mnie był przełożył wszytek Izrael nad sobą za króla: lecz przeniesione jest królestwo i dostało się bratu memu, bo mu je JAHWE naznaczył. **16**. Teraz tedy jednej prośby proszę od ciebie: nie zawstydzaj oblicza mego. Która rzekła do niego: Powiedz. **17**. A on rzekł: Proszę, abyś mówiła królowi Salomonowi (bo tobie nic odmówić nie może), aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę. **18**. I rzekła Betsabee: Dobrze, ja będę o cię z królem mówiła. **19**. Przyszła tedy Betsabee do króla Salomona, aby z nim mówiła za Adoniaszem. I wstał król przeciwko niej, i ukłonił się jej, i siadł na stolicy swojej, i postanowiono stolicę matce królewskiej, która siadła po prawicy jego. **20**. I rzekła mu: O jednę prośbę maluczką ja cię proszę, nie zawstydzaj oblicza mego. I rzekł jej król: Proś, matko moja, bo mi się nie godzi, abym odwrócił oblicze twoje. **21**. Która rzekła: Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adoniasowi, bratu twemu, za żonę. **22**. Odpowiedział król Salomon i rzekł matce swojej: Czemu prosisz o Abisag Sunamitkę Adoniaszowi? Proś mu i królestwa! Bo on jest brat mój starszy niżeli ja, a ma po sobie Abiatar kapłana i Joaba, syna Sarwijej. **23**. A tak przysiągł król Salomon na JAHWE, mówiąc: To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, że przeciw duszy swej mówił Adonias słowo to! **24**. A teraz żywie JAHWE, który mię zmocnił i posadził mię na stolicy Dawida, ojca mego, i który mi uczynił dom, jako rzekł, że dziś będzie zabit Adonias! **25**. I posłał król Salomon przez rękę Banaje, syna Jojady, który go zabił, i umarł **26**. Abiatarowi też, kapłanowi, rzekł król: Idź do Anatot do roli twej! Zaiste mężemeś śmierci, ale cię dziś nie zabiję, boś nosił skrzynię JAHWE Boga przed Dawidem, ojcem moim, a wytrwałeś prace we wszytkim, w czym pracował ociec mój. **27**. Wyrzucił tedy Salomon Abiatara, żeby nie był kapłanem PANSKIM: aby się spełniło słowo PANSKIE, które mówił na dom Heli w Silo. **28**. I przyszła wieść od Joaba, że Joab przestawał z Adoniaszem, a nie przestawał z Salomonem: a tak uciekł Joab do przybytku PANSKIEGO i uchwycił się rogu ołtarza. **29**. I oznajmiono królowi Salomonowi, że uciekł Joab do przybytku PANSKIEGO a jest u ołtarza. I posłał Salomon Banaję, syna Jojady, rzekąc: Idź, zabij

go. **30**. I przyszedł Banajas do przybytku
Pańskiego i rzekł mu: To mówi król: Wynidź.
Który rzekł: Nie wynidę, ale tu umrę. I odniósł
Banajas królowi mowę, mówiąc: Tak mówił
Joab i to mi odpowiedział. **31**. I rzekł mu król:
Uczyńże, jako mówił, a zabij go i pogrzeb
a odejmiesz krew niewinną, którą wylał Joab,
ode mnie i od domu ojca mego. **32**. I odda
JAHWE krew jego na głowę jego, ponieważ
zabił dwu mężów sprawiedliwych i lepszych
niżli sam, a zabił je mieczem, o czym nie
wiedział ociec mój Dawid: Abnera, syna Ner,
hetmana wojska Izraelskiego, i Amazę, syna
Jeter, hetmana wojska Judzkiego: **33**. i wróci się
krew ich na głowę Joab i na głowę nasienia jego
na wieki. A Dawidowi i potomstwu jego,
i domowi, i stolicy jego niech będzie pokój aż na
wieki od JAHWE. **34**. A tak szedł Banajas, syn
Jojady, i rzuciwszy się nań, zabił; i pogrzebion
jest w domu swym na pustyni. **35**. I postanowił
król Banaję, syna Jojady, nad wojskiem miasto
niego, a Sadoka postawił kapłanem miasto
Abiatara. **36**. Posłał też król i wezwał Semej,
i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalem
a mieszkaj tam: a nie wynidziesz stamtąd tam
i sam. **37**. Ale któregokolwiek dnia wynidziesz
a przejdziesz przez potok Cedron, wiedz, że
zabit będziesz: krew twoja będzie na głowie
twojej. **38**. I rzekł Semej królowi: Dobra mowa.
Jako rzekł pan mój, król, tak uczyni sługa twój.
I mieszkał Semej w Jeruzalem przez niemały
czas. **39**. I przydało się po trzech leciech, że
uciekli słudzy Semej do Achis, syna Maacha,
króla Get, i powiedziano Semej, że słudzy jego
szli do Get. **40**. I wstał Semej, i osiodłał osła
swego, i jachał do Achis do Get szukać sług
swoich, i przywiódł je z Get. **41**. I powiedziano
Salomonowi, że jeździł Semej do Get
z Jeruzalem, i wrócił się. **42**. A posławszy
wezwał go i rzekł mu: Azam ci się nie
oświadczył przez Pana i opowiadałem ci:
Któregokolwiek dnia wyszedszy pójdziesz tam
i sam, wiedz, że umrzesz? I odpowiedziałeś mi:
Dobra mowa, którąm słyszał. **43**. Przecześ tedy
nie strzegł przysięgi PANSKIEJ i przykazania,
którem ci był przykazał? **44**. I rzekł król do
Semej: Ty wiesz wszytko złe, którego jest
świadome serce twoje, któreś uczynił Dawidowi,
ojcu memu: oddał JAHWE złość twoję na głowę
twoję. **45**. A król Salomon błogosławiony
i stolica Dawidowa będzie utwierdzona przed
JAHWE aż na wieki! **46**. I rozkazał król Banajej,
synowi Jojady, który wyszedszy zabił go,
i umarł.

Rozdział 3

1. Utwierdziło się tedy królestwo w ręce
Salomonowej i spowinowacił się z Faraonem,
królem Egipskim; bo pojął córkę jego i przyniósł
do miasta Dawidowego, ażby był skończył
budując dom swój i dom PANSKI, i mur
Jerozolimski wokoło. **2**. Wszakoż lud ofiarował
na wyżynach, bo nie był zbudowany kościół
imieniowi PANSKIEMU aż do dnia onego.
3. I miłował Salomon JAHWE, chodząc
w przykazaniach Dawida, ojca swego,
wyjąwszy, iż na wyżynach ofiarował i zapalał
kadzidło. **4**. Szedł tedy do Gabaon, aby tam
ofiarował, bo ta była wyżyna nawiętsza. Tysiąc
ofiar na całopalenie ofiarował Salomon na onym
ołtarzu w Gabaon. **5**. I ukazał się JAHWE

Salomonowi przez sen w nocy, mówiąc: Proś, czego chcesz, żeć dam. **6**. I rzekł Salomon: Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, jako chodził przed oczyma twemi w prawdzie i w sprawiedliwości, i prostym sercem z tobą: zachowałeś mu miłosierdzie twoje wielkie i dałeś mu syna siedzącego na stolicy jego, jako jest dzisia. **7**. A teraz, JAHWE Boże, tyś uczynił królem sługę twego miasto Dawida, ojca mego, a jam jest pacholę małe a nie znające wyszcia i weszcia mego. **8**. A sługa twój jest w pośrzodku ludu, któryś obrał, ludu niezliczonego, który prze mnóstwo nie może być policzony ani porachowany. **9**. A przeto daj słudze twemu serce rozumne, aby mógł twój lud sądzić i rozeznać między złym a dobrym. Bo któż może sądzić lud ten, lud ten twój wielki? **10**. Podobała się tedy mowa przed JAHWE, że Salomon prosił takiej rzeczy. **11**. I rzekł JAHWE Salomonowi: Żeś słowa tego prosił, a nie żądałeś sobie dni wiela ani bogactw abo dusz nieprzyjaciół twoich, aleś prosił sobie o mądrość dla rozeznania sądu: **12**. otóżem ci uczynił według mowy twojej i dałem ci serce mądre i rozumne, tak iż żaden przed tobą nie był podobny tobie ani po tobie powstanie. **13**. Lecz i to, czegoś nie żądał, dałem tobie, to jest bogactwa i sławę, że żaden z królów nie był podobny tobie wszytkich przeszłych czasów. **14**. A będzieszli chodził drogami moimi i strzegł przykazań moich i ustaw moich, jako twój ojciec chodził, przedłużę dni twoje. **15**. Ocucił się tedy Salomon i porozumiał, że był sen. I przyjachawszy do Jeruzalem, stanął przed skrzynią przymierza Pańskiego i ofiarował całopalenia, i uczynił ofiary zapokojne i wielką ucztę na wszytkie sługi swoje. **16**. I przyszły dwie niewieście wszetecznice do króla, i stanęły przed nim, **17**. z których jedna rzekła: Proszę, mój panie! Ja i ta niewiasta mieszkałyśmy w jednym domu i zległam u niej w komorze. **18**. A trzeciego dnia po tym, jakom porodziła, zległa też i ta, i byłyśmy pospołu, a żaden inny nie był z nami w domu, oprócz nas dwojga. **19**. I umarł syn tej niewiasty w nocy, bo go, śpiąc, przyległa. **20**. I wstawszy o północy, wzięła syna mego od boku mnie, służebnice twojej, śpiącej, i położyła go na łonie swoim, a syna swego, który był umarł, położyła na łonie moim. **21**. A gdym wstała rano, chcąc dać mleka synowi memu, nalazłam umarłego: któremu przypatrując się pilniej w jasny dzień, poznałam, że nie był mój, któregom porodziła. **22**. I odpowiedziała druga niewiasta: Nie jest tak, jako powiadasz, ale syn twój umarł, a mój żyw. Przeciwnym zaś obyczajem ona mówiła: Nieprawdę mówisz: bo syn mój żyw, a syn twój umarł. I tak się spierały przed królem. **23**. Tedy król rzekł: Ta mówi, syn mój żyw, a syn twój umarł. A ta odpowiada: Nie, ale syn twój umarł, a mój żyw. **24**. I rzekł król: Przynieście mi miecza. A gdy przyniesiono miecz przed króla, **25**. Rozdzielcie, pry, dziecię żywe na dwie części, a dajcie połowicę jednej, a połowicę drugiej. **26**. I rzekła niewiasta, której syn był żywy, do króla (bo się poruszyły wnętrzności jej nad synem swoim): Proszę, panie, dajcie jej dziecię żywe, a nie zabijajcie go! Przeciwnym obyczajem owa mówiła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, ale niech je

rozdzielą! **27**. Odpowiedział król i rzekł: Dajcie tej dziecię żywe, a nie zabijajcie go: bo ta jest matka jego. **28**. I usłyszał wszystek lud Izraelski sąd, który król osądził, i bali się króla, widząc, że mądrość Boża była w nim ku czynieniu sądu;

Rozdział 4

1. A Salomon był królem królując nad wszytkim Izraelem. **2**. A te Książęta, które miał: Azarias, syn Sadoka kapłana; **3**. Elihoref i Ahia, synowie Sisa, pisarze,Jozafat, syn Ahilud, kanclerz; **4**. Banajas, syn Jojady nad wojskiem, a Sadok i Abiatar, kapłani; **5**. Azarias, syn Natan, nad temi, którzy stali przy królu; Zabud, syn Natan, kapłan, przyjaciel królewski, **6**. i Ahizar, przełożony nad domem, a Adoniram, syn Abdy, nad pobory. **7**. Lecz Salomon miał dwanaście przełożonych nad wszytkim Izraelem, którzy dodawali żywności królowi i domowi jego: bo na każdy miesiąc przez rok jeden z nich potrzeb dodawał. **8**. A te są imiona ich: Benhur na górze Efraim. **9**. Bendekar w Makkes i w Salebim, i w Betsames, i w Elon, i w Betanan. **10**. Benhesed w Arubot: jego był Socho i wszytka ziemia Efer. **11**. Benabinadab, którego wszytek Nefatdor; Tafetę, córkę Salomonowę, miał za żonę. **12**. Bana, syn Ahilud, rządził Tanak i Mageddo, i wszytek Betsan, który jest podle Sartana pod Jezrahelem: od Betsan aż do Abelmehula przeciw Jekmaan. **13**. Bengaber w Ramot Galaad: miał Awotiair syna Manassego w Galaad; on był nad wszytką krainą Argob, która jest w Basan, nad sześciądziesiąt miast wielkich i murowanych, które miały zamykanie miedziane. **14**. Abinadab, syn Addo, rządził w Manaim. **15**. Achimaas w Neftalim, ale i on miał Bazematę, córkę Salomonowę, za żonę. **16**. Baana, syn Husi, w Azer i w Balot. **17**. Jozafat, syn Farue, w Issachar. **18**. Semei, syn Ela, w Beniamin. **19**. Gaber, syn Uri, w ziemi Galaad, w ziemi Sehon, króla Amorejskiego, i Og, króla Basan, nad wszem, co było w onej ziemi. **20**. Juda i Izrael niezliczony, jako piasek morski w mnóstwie, jedząc i pijąc a weseląc się. **21**. A Salomon mieszkał w państwie swoim, mając wszytkie królestwa od rzeki ziemie Filistyńskiej aż do granicy Egipskiej, którzy mu nosili dary i służyli mu po wszytkie dni żywota jego. **22**. A był obrok Salomonów na kożdy dzień trzydzieści korcy czystej mąki i sześćdziesiąt korcy mąki. **23**. Dziesięć wołów tłustych a dwadzieścia wołów pastewnych, i sto baranów, oprócz łowu jeleni, sarn i bawołów, i ptastwa karmnego. **24**. Bo on dzierżał wszytkę krainę, która była za rzeką od Tafsa aż do Gazan, i wszytkie króle onych krajów: a miał pokój ze wszech stron wokoło. **25**. I mieszkał Juda i Izrael bez wszelkiej bojaźni, każdy pod winną macicą swoją i pod figą swoją od Dan aż do Bersabee po wszytkie dni Salomonowe. **26**. I miał Salomon czterdzieści tysięcy żłobów koni do wozów a dwanaście tysięcy do jazdy. **27**. A opatrowali je wyższej pomienieni starostowie królewscy; lecz i potrzeby do stołu króla Salomona z wielką pilnością dodawali czasu swego. **28**. Jęczmień też i słomę dla koni i mułów wozili na miejsce, gdzie był król, według tego jako im ustanowiono. **29**. Dał też Bóg Salomonowi mądrość i roztropność barzo wielką, i przestronność serca jako piasek, który jest na

brzegu morskim. **30**. I przechodziła mądrość Salomonowa mądrość wszytkich ludzi wschodnich i Egipcjanów. **31**. I był mędrszy nad wszytkie ludzie: mędrszy niż Etan Ezrahita i Heman, i Chalkol, i Dorda, synowie Mahol. I był sławny u wszech narodów okolicznych. **32**. Mówił też Salomon trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pięć. **33**. Rozprawiał też o drzewach od cedru, który jest na Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z ściany. I mówił o zwierzętach i ptakach, i płazie, i o rybach. **34**. I przychodzili ze wszytkich narodów słuchać mądrości Salomonowej i od wszytkich królów ziemskich, którzy słyszeli mądrość jego.

Rozdział 5

1. Posłał też Hiram, król Tyru, sługi swe do Salomona, bo słyszał, że go pomazano na królestwo miasto ojca jego: abowiem Hiram był przyjacielem Dawidowi przez wszytek czas. **2**. I posłał Salomon do Hiram, mówiąc: **3**. Ty wiesz wolą Dawida, ojca mego, a iż nie mógł budować domu imieniowi JAHWE, Boga swego, przed walkami nalegającemi wokoło, aż je dał JAHWE pod stopy nóg jego. **4**. Lecz teraz dał mi JAHWE Bóg mój odpoczynienie zewsząd i nie masz przeciwnika ani zabiegu złego. **5**. Przetoż myślę zbudować kościół imieniowi JAHWE Boga mego, jako mówił JAHWE Dawidowi, ojcu memu, rzekąc: Syn twój, którego dam miasto ciebie na stolicę twoję, ten zbuduje dom imieniowi memu. **6**. A tak przykaż, że mi nawycinają słudzy twoi cedru z Libanu, a słudzy moi niechaj będą z sługami twymi, a zapłatę sług twoich dam tobie, którąkolwiek żądać będziesz: bo wiesz, jako nie masz między ludem moim męża, który by umiał drzewo wyrębować jako Sydończycy. **7**. Gdy tedy usłyszał Hiram słowa Salomonowe, uradował się barzo i rzekł: Błogosławiony JAHWE Bóg dzisia, który dał Dawidowi syna barzo mądrego nad ludem tym wielkim. **8**. I posłał Hiram do Salomona, mówiąc: Słyszałem, o cośkolwiek wskazał do mnie: ja uczynię wszytkę wolą twoję około drzewa cedrowego i jodłowego. **9**. Słudzy moi złożą je z Libanu do morza, a ja złożę je w trafty na morzu, aż na miejsce, o którym mi dasz znać, i przypławię je tam, a ty je pobierzesz i dodasz mi potrzeb, aby była dana żywność domowi memu. **10**. A tak Hiram dodawał Salomonowi drzewa cedrowego i drzewa jodłowego według wszystkiej woli jego. **11**. A Salomon dawał Hiram dwadzieścia tysięcy korcy pszenice na żywność domowi jego i dwadzieścia korcy oliwy naczystszej; to dawał Salomon Hiram na każdy rok. **12**. Dał też JAHWE mądrość Salomonowi, jako mu rzekł. I był pokój między Hiram i Salomonem, i uczynili obadwa przymierze. **13**. I obrał król Salomon robotniki ze wszego Izraela, i było na trzydzieści tysięcy mężów. **14**. I posyłał je na Liban, dziesięć tysięcy na każdy miesiąc na przemiany, tak że przez dwa miesiąca byli w domiech swoich. A nad tym nakazaniem przełożonym był Adoniram. **15**. Miał też Salomon siedmdziesiąt tysięcy tych, co nosili brzemiona, a ośmdziesiąt tysięcy tych, którzy w górze łamali kamienie; **16**. oprócz przełożonych, którzy byli nad każdą robotą liczbą trzech tysięcy i trzech set, którzy rozkazowali ludziom i tym, co robili.

17. I przykazał król, żeby brali kamienie wielkie,
kamienie kosztowne na fundament kościelny
i kwadrowali je; **18**. które ciosali murarze
Salomonowi i murarze Hiram, a Gibliowie
nagotowali drzewa i kamienie na budowanie
domu.

Rozdział 6

1. Zstało się tedy roku czterzysetnego
i ośmdziesiątego wyszcia synów Izraelowych
z ziemie Egipskiej, roku czwartego miesiąca
Zyja (ten jest miesiąc wtóry) królowania
Salomonowego nad Izraelem, poczęto budować
dom JAHWE. **2**. A dom, który budował Salomon
JAHWE, miał sześćdziesiąt łokci wzdłuż,
a dwadzieścia łokci wszerz, a trzydzieści łokci
na zwyż. **3**. A przysionek był przed kościołem
dwadzieścia łokci wzdłuż, według miary
szerokości kościoła; a miał dziesięć łokiet
wszerz przed kościołem. **4**. I poczynił w kościele
okna pochodziste. **5**. I zbudował na ścienie
kościelnej gmachy wokoło, na ścianach domu
koło kościoła i koło wyrocznice, i uczynił
pobocznice wokoło. **6**. Gmach, który niższy był,
miał pięć łokiet wszerz, a śrzedni gmach sześć
łokiet wszerz, a trzeci gmach miał siedm łokiet
wszerz. Tramy lepak położył w domu około
z nadworza, aby nie przylegały do murów
kościelnych. **7**. A gdy dom budowano,
budowano ji z kamienia ciosanego
i wyrobionego, a młota i siekiery i wszelakiego
naczynia żelaznego nie słychać było w domu,
gdy ji budowano. **8**. Drzwi śrzedniego boku na
stronie były domu prawej ręki, a po okrągłym
wschodzie wstępowano na gmach śrzedni, a z
śrzedniego na trzeci. **9**. I budował dom,
i dokończył go, i przykrył dom połapem
cedrowym. **10**. I zbudował piętro na wszytkim
domie, pięć łokiet wzwyż, i pokrył dom
drzewem cedrowym. **11**. I zstało się słowo
PANSKIE do Salomona, rzekąc: **12**. Dom ten,
który budujesz, jeśli będziesz chodził
w przykazaniach moich i sądy moje czynić
będziesz, i zachowasz wszytkie rozkazania moje,
chodząc w nich, utwierdzę mowę moję tobie,
którąm mówił do Dawida, ojca twego. **13**. I będę
mieszkał w pośrzodku synów Izraelowych i nie
opuszczę ludu mego Izraelskiego. **14**. A tak
budował Salomon dom i dokonał go.
15. I zbudował ściany domu wewnątrz deskami
cedrowymi: ode tła domu aż do wierzchu ścian
i aż do stropu okrył ściany drzewem cedrowym
wewnątrz, a tło domu położył tarcicami
jodłowemi. **16**. I zbudował na dwudziestu łokiet
w tył kościoła gmachy cedrowe, ode tła aż ku
wierzchu. I uczynił wewnętrzny dom wyrocznice
na święte świętych. **17**. Ale sam kościół był na
czterdzieści łokiet przede drzwiami wyrocznice.
18. A wszytek dom wewnątrz był cedrem
oprawiony mając toczenia i fugowania swe barzo
foremne i rzezania wysadzające się. Wszytko
cedrowemi deskami było okryto i zgoła żaden
kamień nie mógł być widziany w ścienie.
19. Lecz wyrocznicę w pośrzodku domu we
wnętrznej stronie był nagotował, aby tam
postawił skrzynię przymierza PANSKIEGO.
20. A wyrocznica miała dwadzieścia łokiet
wzdłuż i dwadzieścia łokiet wszerz,
i dwadzieścia łokiet wzwyż: i okrył ją, i odział
szczerym złotem, ale i ołtarz osadził cedrem.
21. Dom też przed wyrocznica okrył szczyrem

złotem i przybił blachy gwoździami złotemi. **22**. I nie było niczego w kościele, czego by złotem nie okryto, ale i wszytek ołtarz wyrocznice powlókł złotem. **23**. I uczynił w wyrocznicy dwa Cheruby z drzewa oliwnego, dziesięć łokci na zwyż. **24**. Pięć łokci jedno skrzydło Cheruba a pięć łokci drugie skrzydło Cheruba: to jest dziesięć łokci mające od końca skrzydła jednego aż do końca skrzydła drugiego. **25**. Dziesięć też łokci był Cherub drugi, w równej mierze, i robota jedna była we dwu Cherubach; **26**. to jest wysokość Cheruba jednego była na dziesiąci łokci i także Cheruba drugiego. **27**. I postawił Cherubiny w pośrzodku kościoła wewnętrznego, ale rozciągali skrzydła swe Cherubowie i dosięgało skrzydło jedno ściany a skrzydło Cheruba drugiego dosięgało ściany drugiej, a drugie skrzydła w pośrzodku kościoła dotykały się jedno drugiego. **28**. Powlókł też Cheruby złotem. **29**. A wszytkie ściany kościelne wokoło wyrzezał rozmaitym rzezaniem i toczeniem. I poczynił na nich Cheruby i palmy, i kwiaty rozmaite, jakoby się wydające z ściany i wychodzące. **30**. Lecz i tło domu położył złotem wewnątrz i zewnątrz. **31**. A na weszciu wyrocznice uczynił drzwiczki z drzewa oliwnego, a podwoje były na pięć grani. **32**. A dwoje drzwi z drzewa oliwnego; i wyrył na nich malowanie Cherubim i figury palm, i rzezania barzo wydatne, i powlókł je złotem, i oprawił złotem tak Cheruby jako i palmy, i inne rzeczy. **33**. I uczynił w weszciu kościoła podwoje z drzewa oliwnego na cztery granie, **34**. a dwoje drzwi z drzewa jodłowego wewnątrz ku sobie, a oboje drzwi dwoiste były i społu się dzierżąc, otwierały się. **35**. I wyrzezał Cheruby i palmy, i rzezania barzo wydatnie i powlókł wszytko blachami złotemi robotą granowitą pod prawidło. **36**. I zbudował sień wnętrzną trzema rzędoma kamienia ciosanego, a jednym rzędem drzewa cedrowego. **37**. Roku czwartego jest założon dom PANSKI miesiąca Zyja; **38**. a roku jedenastego miesiąca Bul (ten jest ósmy miesiąc) dokonan jest dom ze wszytką robotą swą i ze wszytkim naczyniem jego: a budował ji siedm lat.

Rozdział 7

1. A dom swój budował Salomon trzynaście lat i zupełnie go dokonał. **2**. Zbudował też dom lasu libanu na sto łokci wzdłuż, a na pięćdziesiąt łokci wszerz, a na trzydzieści łokci wzwyż; i cztery chodniki między słupami cedrowemi: bo był wyciął drzewa cedrowe na słupy. **3**. A tarcicami cedrowemi pokrył wszytek sklep, który stał na czterdzieści i piąci słupiech. A jeden rząd miał słupów piętnaście, **4**. jeden przeciw drugiemu postawionych **5**. i przeciw sobie stojących, a był równy plac między słupami, a na słupiech drzewa na cztery granie we wszem równe. **6**. I przysionek słupów uczynił pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a trzydzieści łokiet wszerz, i drugi przysionek przed więtszym przysionkiem i słupy, i kapitele na słupiech. **7**. Uczynił też przysionek stołeczny, w którym jest stolica sądowa, i przykrył drzewem cedrowym ode tła aż do wierzchu. **8**. A domek, w którym siadał na sąd, był w pojśrzód przysionka takąż robotą. Zbudował też dom córce faraonowej (którą był wziął za żonę Salomon), takąż robotą jako i ten przysionek.

9. Wszytko kamieniem drogim, które pod sznur
jakiś i miarę tak wewnątrz jako i zewnątrz
przepiłowane było: od fundamentu aż do
wierzchu ścian i zewnątrz aż do sieni więtszej.
10. A fundamenty z kamienia kosztownego,
z kamienia wielkiego na dziesiąci abo na ośmi
łokci. **11**. A na wierzchu kamienie kosztowne
w równej mierze ciosane było; i takież też
z cedru. **12**. A sień więtsza okrągła ze trzech
rzędów z kamienia ciosanego a z jednego rzędu
z heblowanego cedru; także i w sieni domu
PANSKIEGO wnętrznej i w przysionku domu.
13. Posłał też król Salomon i wziął Hirama
z Tyru, **14**. syna niewiasty wdowy z pokolenia
Neftali, z ojca Tyryjczyka, rzemieśnika około
miedzi, pełnego mądrości i rozumu, i nauki na
wszelką robotę z miedzi. Który, gdy przyszedł
do króla Salomona, sprawił wszytkie roboty
jego. **15**. I urobił dwa słupy miedziane, jeden
słup na ośmnaście łokci wzwyż, a sznur na
dwanaście łokiet opasował obadwa słupy.
16. Uczynił też dwie kapitelle, które miano
postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi:
pięć łokiet wzwyż kapitellum jedno i pięć łokiet
wzwyż kapitellum drugie, **17**. a jakoby na kształt
sieci i łańcuszków społem między sobą dziwną
robotą poplecionych. Obiedwie kapitella słupów
lane były, siedm rzędów siatek na kapitellum
jednym a siedm siatek na kapitellum drugim.
18. I dokonał słupów i dwu rzędów wokoło
każdej siatki, aby okryły kapitella, które były na
wierzchu malogranatów; tymże sposobem
uczynił na kapitellum drugim. **19**. A kapitella,
które były na wierzchu słupów, jakoby robotą
lilie urobione były w przysionku na cztery
łokcie. **20**. I zasię inne kapitella na wierzchu
słupów, z wierzchu podług miary słupa przeciw
siatkom, a jabłek granatowych było dwie ście
rzędów około kapitellum drugiego. **21**. I postawił
dwa słupy w przysionku kościelnym.
A postawiwszy słup prawy, nazwał go imieniem
Jachin; także postawił słup drugi, i nazwał imię
jego Booz. **22**. A na wierzchu słupów robotę na
kształt lilijej postawił. I dokonała się robota
słupów. **23**. Uczynił też morze lane na dziesięci
łokiet od brzegu aż do brzegu, okrągłe wokoło,
na piąci łokiet wysokość jego, a sznurek na
trzydzieści łokiet opasował je wokoło.
24. A rzezanie pod krajem obchodziło je
dziesiącią łokci, obtaczając morze; dwa rzędy
rzezania żłobkowatego lane były. **25**. A stało na
dwunaście wolech, z których trzej patrzali na
północy, a trzej na zachód słońca, a trzej na
południe, a trzej na wschód słońca, a morze na
nich z wierzchu było; których pośladki wszytkie
się wewnątrz kryły. **26**. A mięsz umywalnie była
na trzy wielkie palce, a kraj jej, jakoby kraj u
kubka, a jako list rozwitej lilijej; brało w się dwa
tysiąca wiader. **27**. I uczynił dziesięć
podstawków miedzianych, każdy podstawek
wzdłuż na cztery łokcie, a na cztery łokcie
wszerz, a na trzy łokcie wzwyż. **28**. A sama
robota podstawków miejscy gładka była,
a rzezanie między spojeniem. **29**. A między
koronkami i plecieńcami lwi i woły, i Cheruby,
a także przy spojeniu z wierzchu, a pod lwy
i woły jakoby rzemienie z miedzi wiszące.
30. I cztery koła do każdego podstawku, i osi
miedziane, i na czterech stronach jakoby
ramionka pod umywalnią ulane, ku sobie wespół

patrzące. **31**. Brzeg też umywalnie był wewnątrz
na wierzchu głowy, a co się zewnątrz
okazowało, było na jeden łokieć wszytko
okrągłe, a miało także półtora łokcia, a na
węgłach słupów były rozliczne rzezania,
a śrzodki między słupami na cztery granie, a nie
okrągłe. **32**. Cztery też koła, które u czterech
rogach podstawku były, dzierżały się siebie pod
podstawkiem. Jedno koło było na półtora łokcia
wysokie. **33**. A koła takie były, jakie bywają u
wozu: i osi ich, i spice, i dzwona, i piasty,
wszytko lite. **34**. Bo i one cztery ramionka na
każdym węgle podstawka jednego z tegoż
podstawka ulane i spojone były **35**. A na
wierzchu podstawka była okrągłość niejaka na
pół łokcia, tak urobiona, żeby na nię umywalnia
mogła być włożona, mając rzezania swe i różne
rycia sama z siebie. **36**. Wyrzezał też na
deszczkach onych, które były z miedzi i na
węgłach, Cherubimy i lwy, i palmy, jakoby na
podobieństwo człowieka stojącego, że się nie
wyryte, ale przystawione wokoło widziały.
37. Tymże sposobem uczynił dziesięć
podstawków jednego lania i miary, i jednakiego
rzezania. **38**. Ktemu uczynił dziesięć umywaldni
miedzianych: czterdzieści batów brała jedna
umywalnia, a była na cztery łokcie, a każdą
umywadlnią na każdym, to jest na dziesiąciu
podstawkach postawił. **39**. I postawił dziesięć
podstawków, pięć po prawej stronie kościoła,
a pięć po lewej, a morze postawił na prawej
stronie kościoła na wschód ku południu.
40. Nadziałał tedy Hiram kociełków i mis,
i kropidlnic; i dokonał wszytkiej roboty króla
Salomona w kościele PANSKIM. **41**. Dwa słupy
i sznury kapitellów nad kapitellami słupów dwu,
i dwie siatce, żeby okrywały dwa sznury, które
były na wierzchu słupów. **42**. I jabłek
granatowych cztery sta na dwu siatkach: dwa
rzędy jabłek granatowych na każdej siatce ku
okryciu sznurów kapitellów, które były na
wierzchu słupów. **43**. I podstawków dziesięć
i umywadlni dziesięć na podstawkach.
44. I morze jedno i wołów dwanaście pod
morzem. **45**. I kociełki, misy i kropidlnice,
wszytkie naczynia, które poczynił Hiram królowi
Salomonowi w domu PANSKIM, z mosiądzu
były. **46**. W równinie Jordanu odlewał je król na
gliniastej ziemi, między Sochot a Sartan.
47. I postawił Salomon wszytkie naczynia. A dla
wielkości zbytniej nie było wagi miedzi.
48. I sprawił Salomon wszytko naczynie w domu
PANSKIM. Ołtarz złoty i stół, na którym by
pokładziono chleby pokładne, złoty.
49. I lichtarze złote, pięć na prawej a pięć na
lewej stronie, przeciwko wyrocznicy z szczerego
złota i kwiaty jako liliowe, i lampy na wierzch
złote, i nożyczki złote, **50**. i dzbany, i haczki,
i kubki, i możdżerzyki, i kadzilnice z szczerego
złota; i zawiasy u drzwi domu wnętrznego
Świętego Świętych i drzwi domu kościelnego ze
złota były. **51**. I dokonał wszytkiej roboty, którą
czynił Salomon w domu PANSKIM, i wniósł, co
był poświęcił Dawid, ociec jego, srebro i złoto,
i naczynia, i włożył do skarbu domu
PANSKIEGO.

Rozdział 8

1. Zebrali się tedy wszyscy Starszy Izraelscy
z Książęty pokoleni i przełożeni domów synów
Izraelskich do króla Salomona w Jeruzalem, aby

przenieśli skrzynię przymierza PANSKIEGO
z miasta Dawidowego, to jest z Syjonu.
2. I zszedł się do króla Salomona wszytek Izrael
w miesiącu Etănim w uroczysty dzień, ten jest
miesiąc siódmy. **3**. I przyszli wszyscy starszy
z Izraela i wzięli skrzynię kapłani, **4**. i nieśli
skrzynię PANSKĄ i przybytek przymierza,
i wszytkie naczynia świątnice, które były
w przybytku, i nieśli je kapłani i Lewitowie.
5. A król Salomon i wszytko mnóstwo
Izraelskie, które się było zeszło do niego, szło
z nim przed skrzynią i ofiarowali owce i woły
bez szacunku i liczby. **6**. I wnieśli kapłani
skrzynię przymierza PANSKIEGO na miejsce
jej do wyrocznice kościelnej, do świętego
świętych pod skrzydła Cherubini. **7**. Bo
Cherubowie rościągali skrzydła nad miejscem
skrzynie i okrywali skrzynię i drążki jej
z wierzchu. **8**. A gdyż wychadzały drążki
i ukazowały się końce ich z świątnice przed
wyrocznicą, nie okazowały się więcej zewnątrz,
które też tam były aż do dnia dzisiejszego.
9. A w skrzyni nie było nic inszego jedno dwie
tablicy kamienne, które był do niej włożył
Mojżesz na Horeb, gdy JAHWE uczynił
przymierze z synmi Izraelowymi, gdy
wychodzili z ziemie Egipskiej. **10**. I zstało się,
gdy wyszli kapłani z świątnice, obłok napełnił
dom PANSKI **11**. i nie mogli kapłani stać
i służyć dla obłoku, bo była chwała PANSKA
napełniła dom PANSKI. **12**. Tedy rzekł
Salomon: JAHWE rzekł; że miał mieszkać we
mgle. **13**. Budując zbudowałem dom na
mieszkanie tobie, mocną stolicę twoję na wieki.
14. I obrócił król oblicze swe, i błogosławił
wszytkiemi! zgromadzeniu Izraelskiemu: bo
wszytko zgromadzenie Izraelskie stało.
15. I rzekł Salomon: Błogosławiony JAHWE
Bóg Izraelów, który mówił usty swemi do
Dawida, ojca mego, i w rękach jego wypełnił,
rzekąc: **16**. Ode dnia, któregom wywiódł lud mój
Izraelski z Egiptu, nie obrałem miasta ze wszech
pokoleni Izraelskich, żeby był zbudowany dom
i było tam imię moje, alem obrał Dawida, aby
był nad ludem moim Izraelskim. **17**. I chciał
Dawid, ociec mój, budować dom imieniowi
JAHWE Boga Izraelowego. **18**. i rzekł JAHWE
do Dawida, ojca mego: Żeś myślił w sercu
swoim budować dom imieniowi memu, dobrześ
uczynił to samo w sercu rozbierając.
19. Wszakże jednak ty mi domu nie zbudujesz,
ale syn twój, który wynidzie z nerek twoich, ten
zbuduje dom imieniowi memu. **20**. I potwierdził
JAHWE mowę swoję, którą mówił; i stanąłem
miasto Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy
Izraelskiej, jako JAHWE powiedział,
i zbudowałem dom imieniowi JAHWE Boga
Izraelowego. **21**. I postanowiłem tam miejsce
skrzyni, w której jest przymierze PANSKIE,
które postanowił z ojcy naszymi, gdy wyszli
z ziemie Egipskiej. **22**. I stanął Salomon przed
ołtarzem PANSKIM przed oczyma
zgromadzenia Izraelskiego, i wyciągnął ręce swe
ku niebu, **23**. i rzekł: JAHWE Boże Izraelów, nie
masz podobnego tobie Boga na niebie wzgórę
i na ziemi nisko: który chowasz umowę
i miłosierdzie sługom swym, którzy chodzili
przed tobą we wszytkim sercu swoim, **24**. któryś
strzegł słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś
mu powiedział. Ustyś mówił, a rękomaś

wykonał, jako ten dzień świadczy. **25**. Teraz
tedy, JAHWE Boże Izraelów, zachowaj słudze
twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu
powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty z ciebie
mąż przede mną, który by siedział na stolicy
Izraelskiej; wszakże tak, jeśli będą strzec
synowie twoi drogi swej, żeby chodzili przed
mną, jakoś ty chodził przed oblicznością moją.
26. A teraz, JAHWE Boże Izraelów, niech się
utwierdzą słowa twoje, któreś mówił słudze
twemu Dawidowi, ojcu memu. **27**. A więc
mnimać mamy, że prawdziwie Bóg mieszka na
ziemi? Bo jeśli niebo i nieba niebów ciebie
ogarnąć nie mogą, jakoż daleko więcej ten dom,
którym zbudował? **28**. Ale wejźrzy na modlitwę
sługi twego i na prośby jego, JAHWE Boże mój.
Usłysz chwałę i modlitwę, którą sługa twój
modli się dziś przed tobą, **29**. aby były oczy twe
otworzone nad tym domem we dnie i w nocy,
nad domem, o którymeś mówił: Będzie tam imię
moje: abyś wysłuchał modlitwę, którą się modli
do ciebie sługa twój na tym miejscu. **30**. Abyś
wysłuchał prośbę sługi twego i ludu twego
Izraelskiego, oczkolwiek prosić będą na tym
miejscu, a wysłuchasz na miejscu mieszkania
twego na niebie, a wysłuchawszy, będziesz
miłościw. **31**. Jeśli człowiek zgrzeszy przeciw
bliźniemu swemu, a będzie miał jaką przysięgę,
którą by był obowiązany, a przyjdzie dla
przysięgi przed ołtarz twój do domu twego,
32. ty wysłuchasz na niebie i uczynisz,
i rozsądzisz sługi twoje, potępiając niebożnego
i oddając drogę jego na głowę jego,
a usprawiedliwiając sprawiedliwego i oddając
mu według sprawiedliwości jego. **33**. Jeśliby
uciekł lud twój Izraelski przed nieprzyjacielmi
swymi (boć będzie grzeszył przeciw tobie),
a czyniąc pokutę i wyznawając imieniowi twemu
przyjdą i modlić się będą, i odpraszać cię w tym
domu, **34**. wysłuchaj na niebie a odpuść grzech
ludu twego Izraelskiego, a przywróć je do
ziemie, którąś dał ojcom ich. **35**. Jeśli będzie
zamknione niebo, a nie będzie dżdżu dla
grzechów ich, a modląc się na tym miejscu
pokutę czynić będą imieniowi twemu, a nawrócą
się od grzechów swoich dla utrapienia swego,
36. wysłuchaj ich na niebie a odpuść grzechy
sług twoich i ludu twego Izraelskiego, a ukaż im
drogę dobrą, którą by chodzili, a daj deszcz na
ziemię twoję, którąś dał ludowi twemu
w osiadłość. **37**. Jeśli się zaweźmie głód w ziemi
abo mór, abo skażone powietrze, abo susza, abo
szarańcza, abo rdza, i utrapi go nieprzyjaciel
jego, oblegszy bramy jego, wszelaka plaga,
wszelka choroba, **38**. wszelkie przeklęctwo
i złorzeczeństwo, które by przypadło na
wszelkiego człowieka z ludu twego Izraelskiego:
jeśliby kto poznał ranę serca swego a rozciągnął
ręce swe w tym domu, **39**. ty wysłuchasz
w niebie na miejscu mieszkania twego a zlitujesz
się i uczynisz, że dasz każdemu według
wszytkich dróg jego, jako ujźrzysz serce jego (bo
ty sam znasz serce wszytkich synów
człowieczych), **40**. aby się ciebie bali po
wszytkie dni, których żywią na ziemi, którąś dał
ojcom naszym. **41**. Nadto i cudzoziemiec, który
nie jest z ludu twego Izraelskiego, gdy przyjdzie
z dalekiej ziemie dla imienia twego (bo usłyszą
imię twoje wielkie i rękę twoję mocną, i ramię
twoje wyciągnione wszędy); **42**. gdy tedy

przyjdzie a będzie się modlił na tym miejscu,
43. ty wysłuchasz na niebie, na utwierdzeniu
mieszkania twego, i uczynisz wszytko, o co cię
cudzoziemiec będzie wzywał: aby się nauczyli
wszyscy narodowie ziemscy bać się imienia
twego jako twój lud Izraelski a żeby doznali, że
wzywane jest imię twoje nad tym domem,
którym zbudował **44**. Jeśli wynidzie lud twój na
wojnę przeciw nieprzyjaciołom swym, drogą
dokądkolwiek je poślesz, a będą się modlić
przeciw drodze miasta, któreś obrał, i ku
domowi, którym zbudował imieniowi twemu,
45. i wysłuchasz na niebie modlitwy ich i prośby
ich, a uczynisz sąd ich. **46**. A jeśli zgrzeszą
przeciw tobie (bo nie masz człowieka, który by
nie grzeszył), i rozgniewawszy się podasz je
nieprzyjaciołom ich, i będą zabrani w niewolą do
ziemie nieprzyjacielskiej, daleko abo blisko,
47. a będą czynić pokutę w sercu swym na
miejscu niewoli, a nawróciwszy się prosiliby cię
w niewolej, swej, mówiąc: Zgrzeszyliśmy,
źleśmy uczynili, niezbożnieśmy się sprawowali,
48. a nawróciliby się do ciebie ze wszytkiego
serca swego i ze wszytkiej dusze swej w ziemi
nieprzyjaciół swoich, do której więźniami
zabrani są, a modliliby się tobie ku drodze ziemi
swojej, którąś dał ojcom ich, i miasta, któreś
obrał, i kościoła, którym zbudował imieniowi
twemu: **49**. wysłuchasz na niebie na
utwierdzeniu stolice twej modlitwy ich i prośby
ich a uczynisz sąd ich **50**. i miłościw będziesz
ludowi twemu, który zgrzeszył przeciw tobie,
i wszytkim nieprawościam ich, którymi wystąpili
przeciw tobie: i dasz miłosierdzie przed tymi,
którzy je w niewoli trzymają, że się zmiłują nad
nimi. **51**. Bo lud twój jest i dziedzictwo twoje,
któryche wywiódł z ziemie Egipskiej,
z pośrzodku pieca żelaznego. **52**. Aby były oczy
twoje otwarte na prośbę sługi twego i ludu twego
Izraelskiego i abyś je wysłuchał we wszytkim,
o co cię wzywać będą. **53**. Boś je ty odłączył
sobie za dziedzictwo ze wszech narodów
ziemskich, jakoś mówił przez Mojżesza, sługę
twego, kiedyś wywiódł ojce nasze z Egiptu,
JAHWE Boże! **54**. I zstało się, gdy dokonał
Salomon, modląc się JAHWE, wszytkiej
modlitwy i prośby tej, wstał od ołtarza
PANSKIEGO, bo był na obie kolenie poklęknął,
a ręce rozciągnął ku niebu. **55**. Stanął tedy
i błogosławił wszytkiemu zgromadzeniu
Izraelskiemu głosem wielkim, mówiąc:
56. Błogosławiony JAHWE, który dał
odpoczynienie ludowi swemu Izraelskiemu
według wszytkiego, co powiedział: nie upadło
ani jedno słowo ze wszytkiego dobra, które
mówił przez Mojżesza, sługę swego. **57**. Niechże
JAHWE Bóg nasz będzie z nami, jako był z ojcy
naszymi, nie opuszczając nas ani odrzucając!
58. Ale niech nakłoni serca nasze ku sobie,
żebyśmy chodzili we wszytkich drogach jego
a strzegli przykazań jego i ceremonij jego,
i sądów, którekolwiek przykazał ojcom naszym.
59. A te mowy moje, któremim się modlił przed
JAHWE, przybliżają się do JAHWE Boga
naszego we dnie i w nocy, żeby czynił sąd słudze
swemu i ludowi swemu Izraelskiemu na każdy
dzień: **60**. aby wiedzieli wszyscy narodowie
ziemscy, że JAHWE sam jest Bóg, a nie masz
dalej oprócz niego. **61**. Serce też nasze niech
będzie doskonałe z JAHWE Bogiem naszym,

abyśmy chodzili w wyrokach jego a strzegli przykazań jego, jako i dnia dzisiejszego! **62**. Król tedy i wszytek Izrael z nim ofiarowali ofiary przed JAHWE. **63**. I nabił Salomon ofiar zapokojnych, które ofiarował JAHWE, wołów dwadzieścia i dwa tysiąca, a owiec sto i dwadzieścia tysięcy i poświęcili kościół PANSKI, król i synowie Izraelowi. **64**. Onegoż dnia poświęcił król śrzodek sieni, która była przed domem PANSKIM, bo tam ofiarował całopalenie i ofiarę, i tłustość zapokojnych; bo ołtarz miedziany, który był przed JAHWE, był mniejszy, i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia i ofiara, i tłustość zapokojnych. **65**. Uczynił tedy Salomon na on czas święto znamienite i wszytek Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od weszcia Emat aż do Rzeki Egipskiej przed JAHWE Bogiem naszym, przez siedm dni i przez siedm dni, to jest przez czternaście dni. **66**. A ósmego dnia rozpuścił lud, którzy, błogosławiąc królowi, poszli do przybytków swoich, weseląc się i z ochotnym sercem dla wszytkiego dobra, które uczynił JAHWE Dawidowi, słudze swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

Rozdział 9

1. I zstało się, gdy dokończył Salomon budowania domu PANSKIEGO i domu królewskiego, i wszytkiego, co żądał i chciał uczynić, **2**. ukazał mu się JAHWE po wtóre, jako mu się był ukazał w Gabaon. **3**. I rzekł JAHWE do niego: Wysłuchałem modlitwę twoję i prośbę twoję, którąś się modlił przede mną, poświęciłem dom ten, któryś zbudował, abym tam położył imię moje na wieki, i będą tam oczy moje i serce moje po wszytkie dni. **4**. Ty też, jeźli będziesz chodził przede mną, jako twój ociec chodził, w prostości serca i w prawości, i uczynisz wszytko, com ci przykazał, i zachowasz prawa moje i sądy moje, **5**. postawię stolicę królestwa twego nad Izraelem na wieki, jakom mówił Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty mąż z rodzaju twego z stolice Izraelskiej. **6**. Ale jeśli odwróceniem odwrócicie się wy i synowie waszy nie naśladując mię ani strzegąc przykazań moich i Ceremonij moich, którem wam podał, ale pójdziecie i służyć będziecie bogom cudzym i kłaniać się im: **7**. zniosę Izraela z ziemie, którąm im dał, i kościół, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego i będzie Izrael na przypowieść i baśń wszytkim narodom. **8**. A ten dom będzie na przykład. Każdy, który pójdzie przezeń, zdumieje się i zaświszcze, i rzecze: Przecz tak uczynił JAHWE ziemi tej i domowi temu? **9**. I odpowiedzą: Iż opuścili JAHWE Boga swego, który wywiódł ojce ich z ziemie Egipskiej i poszli za Bogi cudzymi, i kłaniali się im, i służyli im: przeto JAHWE na nie przywiódł to wszytko złe. **10**. A gdy się skończyło dwadzieścia lat potym, jako był Salomon zbudował dwa domy, to jest dom PANSKI i dom królewski **11**. (a Hiram, król Tyrski, dodawał Salomonowi drzewa cedrowego i jodłowego, i złota wedle wszytkiego, co potrzebował), tedy dał Salomon Hiram dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej. **12**. I wyjachał Hiram z Tyru, aby oglądał miasta, które mu dał Salomon i nie podobały mu się, **13**. i rzekł: A więc to są miasta, któreś mi dał, bracie? I przezwał je ziemią

Chabul aż do dnia tego. **14**. Posłał też Hiram do
króla Salomona sto i dwadzieścia talentów złota.
15. Tać jest summa nakładów, którą dał król
Salomon na budowanie domu PANSKIEGO
i domu swego, i Mello, i muru Jerozolimskiego,
i Heser, i Mageddo, i Gazer. **16**. Faraon, król
Egipski, wyciągnął i wziął Gazer, i spalił ji
ogniem, i Chananejczyka, który mieszkał
w mieście, wymordował, i dał ji za posag córce
swej, żenie Salomonowej. **17**. A tak zbudował
Salomon Gazer i Betoron niższy, **18**. i Baalat,
i Palmirę w ziemi pustyniej. **19**. I wszytkie
miasteczka, które do niego należały, a nie miały
murów, obmurował; i miasta wozów, i miasta
jezdnych, i co mu się kolwiek podobało, żeby
budował w Jeruzalem i na Libanie, i we
wszytkiej ziemi władzej swej. **20**. Wszytek lud,
który był pozostał i z Amorejczyków,
i Hetejczyków, i Ferezejczyków,
i Hewejczyków, i z Jebuzejczyków, którzy nie są
z synów Izraelowych, **21**. tych syny, którzy byli
pozostali w ziemi, to jest których synowie
Izraelowi nie mogli wyniszczyć, uczynił
Salomon hołdownikami aż po dzisiejszy dzień.
22. Lecz z synów Izraelowych nie postanowił
Salomon żadnego niewolnikiem, ale byli mężami
walecznymi i sługami jego, i Książęty,
i hetmany, i przełożonymi nad wozami i nad
końmi. **23**. A było przełożonych nad wszytkimi
robotami Salomonowemi panów pięć set
pięćdziesiąt, którzy mieli lud pod sobą
i postanowionym robotam rozkazowali.
24. A córka faraonowa przeniosła się z miasta
Dawidowego do domu swego, który jej Salomon
był zbudował. Tedy zbudował Mello.
25. Ofiarował też Salomon trzykroć na każdy rok
całopalenia i zapokojne ofiary na ołtarzu, który
był zbudował JAHWE, i palił wonności przed
JAHWE. I dokonany jest kościół. **26**. Nabudował
też Salomon okrętów w Asjongaber, który jest
blisko Ailat na brzegu morza czerwonego
w ziemi Idumejskiej. **27**. I posłał Hiram w onych
okręciech sługi swe, męże żeglarskie i morza
świadome, z sługami Salomonowymi. **28**. Którzy
gdy przypłynęli do Ofir, nabrawszy tam złota
cztery sta i dwadzieścia talentów, przywieźli do
króla Salomona.

Rozdział 10

1. Lecz i królowa Saba, usłyszawszy sławę
o Salomonie w imię PANSKIE, przyjachała go
doświadczać w gadkach. **2**. A wjachawszy do
Jeruzalem z wielkim pocztem i z bogactwy,
a wielbłądowie nieśli rzeczy wonne i złota
niezmiernie wiele, i kamienie drogie, przyszła do
króla Salomona i mówiła do niego wszytko, co
miała w sercu swoim. **3**. I nauczył jej Salomon
wszytkich słów, które zadała była: nie było
mowy, która by królowi mogła być tajna, ażeby
jej nie odpowiedział. **4**. A widząc królowa Saba
wszytkę mądrość Salomonowę, i dom, który był
zbudował, **5**. i potrawy stołu jego, i mieszkania
sług, i porządki służących, i ubiory ich,
i podczasze, i całopalenia, które ofiarował
w domu PANSKIM, nie stawało jej więcej
ducha. **6**. I rzekła do króla: Prawdziwać mowa
jest, którąm słyszała w ziemi mojej **7**. o mowach
twoich i o mądrości twej: a nie wierzyłam tym,
którzy mi powiadali, ażem sama przyjachała
i oglądałam oczyma swymi, i doznałam, że mi
połowice nie powiedano; więtsza jest mądrość

twoja i sprawy twoje niżli sława, którąm
słyszała. **8**. Szczęśliwi mężowie twoi i szczęśliwi
słudzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze
a słuchają mądrości twojej. **9**. Niech będzie
JAHWE Bóg twój błogosławiony, któremuś się
upodobał i posadził cię na stolicy Izraelskiej,
przeto że JAHWE umiłował Izraela na wieki
i postanowił cię królem, abyś czynił sąd
i sprawiedliwość. **10**. Dała tedy królowi sto
i dwadzieścia talentów złota i rzeczy wonnych
barzo wiele, i kamienia drogiego: nie przyszło
nigdy potym tak wiele wonnych rzeczy jako te,
które dała królowa Saba królowi Salomonowi.
11. (Lecz i okręty Hiram, które przynosiły złoto
z Ofir, przywiozły z Ofir drzewa tynowego barzo
wiele i kamienia drogiego. **12**. I poczynił król
z drzewa tynowego poręcza do domu
PANSKIEGO i do domu królewskiego, i arfy,
i gęśle muzykom: nie przyniesiono takiego
drzewa tynowego ani widano aż do dnia
dzisiejszego). **13**. A król Salomon dał królowej
Sabie wszytko, czego chciała i żądała od niego
oprócz tego, co jej dobrowolnie darował
upominkiem królewskim. Która się wróciła
i odjechała do ziemie swej z sługami swymi.
14. A była waga złota, które przychodziło
Salomonowi na kożdy rok, sześć set
sześćdziesiąt i sześć talentów złota **15**. oprócz
tego, które przynosili mężowie, którzy nad
dochodami i nad kupcami byli i wszyscy stare
rzeczy przedawający, i wszyscy królowie
Arabscy i Książęta ziemie. **16**. Uczynił też król
Salomon dwie ście tarczy ze złota naczystszego,
sześć set syklów złota dał na blachy tarcze
jednej. **17**. I trzy sta puklerzów ze złota
doświadczonego, trzy sta grzywien złota jeden
puklerz okrywało; i zawiesił je król w domu lasu
Libanu. **18**. Uczynił też król Salomon stolicę
z słoniowej kości wielką i powlókł ją złotem
żółtym barzo. **19**. Która miała sześć stopniów,
a wierzch stolice był okrągły z tyłu a dwie ręce
z tej strony i z owej dzierżące siedzenie i dwa
lwowie stali przy każdej ręce. **20**. A dwanaście
lewków stojących na sześci stopniach stąd
i zowąd; nie uczyniono takiej roboty we
wszytkich królestwach. **21**. Lecz i wszytkie
naczynia, z których pijał król Salomon, były
złote i wszytek sprzęt domu Lasu Libanu ze złota
szczerego; nie było srebra i nie miano go
w jakiej cenie za dni Salomonowych, **22**. bo
okręty królewskie przez morze z okrętami Hiram
raz we trzy lata chodziły do Tarsis, przynosząc
stamtąd złoto i srebro, i zęby słoniowe,
i koczkodany, i pawy. **23**. A tak uwielmożony
jest król Salomon nade wszytkie króle ziemskie
bogactwy i mądrością. **24**. I wszystka ziemia
pragnęła twarzy Salomonowej, aby słyszała
mądrość jego, którą był Bóg dał w serce jego.
25. I przynosił mu każdy dary, naczynia srebrne
i złote, szaty i oręża wojenne, rzeczy też wonne
i konie, i muły na każdy rok. **26**. I zebrał
Salomon wozy i jezdne, i miał tysiąc i cztery sta
wozów a dwanaście tysięcy jezdnych, i rozsadził
je po miastach obronnych i z królem
w Jeruzalem. **27**. I sprawił to, że taki dostatek
srebra był w Jeruzalem, jaki i kamienia;
a cedrów dodał mnóstwa jako sykomorów, które
po polu rostą. **28**. I wywodzono konie
Salomonowi z Egiptu i z Koi: abowiem kupcy
królewscy kupowali z Koi i za pewne pieniądze

przywodzili. **29**. A wychodził cug woźników z Egiptu za sześć set syklów srebra, a koń za sto i pięćdziesiąt. I tym sposobem wszyscy królowie Hetejscy i Syryjscy konie przedawali.

Rozdział 11

1. A król Salomon rozmiłował się niewiast cudzego rodu mnogich, i córki faraonowej, i Moabitek, i Ammonitek, i Idumeitek, i Sydonitek, i Hetejanek, **2**. z narodów, o których rzekł JAHWE synom Izraelowym: Nie wnidziecie do nich ani z nich nie wnidą do waszych, bo pewnie odwrócą serca wasze, że pójdziecie za ich bogami. Z temi tedy złączył się Salomon barzo gorącą miłością. **3**. I miał żon jako królowych siedm set, a nałożnic trzy sta: i odwróciły niewiasty serce jego. **4**. A gdy już był stary, skażone jest serce jego przez niewiasty, że się puścił za bogi cudzemi i nie było serce jego zupełne z JAHWE Bogiem jego, jako serce Dawida ojca jego. **5**. Ale chwalił Salomon Astartę, boginią Sydońską, i Molocha, bałwana Ammońskiego. **6**. I uczynił Salomon, co się nie podobało przed JAHWE, i nie wykonał, żeby chodził za JAHWE jako Dawid, ociec jego. **7**. Zbudował tedy Salomon zbór Chamos, bałwanowi Moab, na górze, która jest przeciw Jeruzalem, i Molochowi, bałwanowi synów Ammon. **8**. I tymże sposobem uczynił wszytkim żonam swym cudzoziemkam, które zapalały kadzidło i ofiarowały bogom swoim. **9**. Przetoż się JAHWE rozgniewał na Salomona, że się odwróciło serce jego od JAHWE Boga Izraelowego, który mu się powtóre ukazał **10**. i przykazał mu był o tym słowie, aby nie chodził za bogi cudzymi: a nie strzegł, co mu JAHWE rozkazał. **11**. Rzekł tedy JAHWE Salomonowi: Ponieważeś to miał u siebie a nie strzegłeś przymierza mego i przykazań moich, którem ci rozkazał, rozrywając rozerwę królestwo twoje, a dam je słudze twemu. **12**. Wszakże za dni twoich nie uczynię dla Dawida, ojca twego: z ręki syna twego rozerwę je. **13**. Ani wszytkiego królestwa oderwę, ale pokolenie jedno dam synowi twemu, dla Dawida, sługi mego, i Jeruzalem, którem obrał. **14**. I wzbudził JAHWE przeciwnika Salomonowi, Adad Idumejczyka z narodu królewskiego, który był w Edom. **15**. Bo gdy był Dawid w Idumejej, a Joab, hetman wojska, jachał był sprawować pogrzeb tym, którzy byli zabici, i pobił wszytkę mężczyznę w Idumejej, **16**. (sześć bowiem miesięcy mieszkał tam Joab i wszytek Izrael, aż wytracił wszytkę mężczyznę w Idumejej), **17**. uciekł Adad sam i mężowie Idumejczykowie z służebników ojca jego z nim, aby wszedł do Egiptu; a Adad był chłopiec mały. **18**. A wybrawszy się z Madian, przyszli do Faran i wzięli z sobą mężów z Faran, i weszli do Egiptu do faraona, króla Egipskiego, który dał mu dom i żywność naznaczył, i ziemię poruczył. **19**. I nalazł Adad łaskę przed Faraonem barzo, tak iż mu dał za żonę siostrę żony swej, rodzoną Tafnes królowej. **20**. I urodziła mu siostra Tafnes Genubat syna i wychowała go Tafnes w domu Faraonowym, i mieszkał Genubat u Faraona z synmi jego. **21**. A gdy usłyszał Adad w Egipcie, iż zasnął Dawid z ojcy swymi a iż umarł Joab, hetman rycerstwa, rzekł Faraonowi: Puść mię, że pójdę do ziemie mojej. **22**. I rzekł mu Farao: Czegóż ci nie dostawa u mnie, że

chcesz iść do ziemie twojej? A on odpowiedział:
Niczego, ale proszę cię, abyś mię puścił.
23. Pobudził też nań Bóg przeciwnika Razona,
syna Eliada, który był uciekł od Aderezera, króla
Soba, pana swego, **24**. i zebrał przeciw jemu
męże i zstał się książęciem nad zbójcami, gdy je
mordował Dawid, i poszli do Damaszku,
i mieszkali tam, i uczynili go królem
w Damaszku, **25**. i był przeciwnikiem Izraelowi
po wszytkie dni Salomonowe; i to jest złe Adad
i nienawiść przeciw Izraelowi, a królował
w Syryjej. **26**. Jeroboam też, syn Nabat,
Efratejczyk z Sareda, sługa Salomonów, którego
matka była imieniem Sarwa, niewiasta wdowa,
podniósł rękę przeciw królowi. **27**. A ta jest
przyczyna powstania przeciw jemu, iż Salomon
zbudował Mello i wyrównał przepaść miasta
Dawida, ojca swego. **28**. A Jeroboam był mąż
mocny i możny. A widząc Salomon, że
młodzieniec był dowcipny i sprawny, uczynił go
był przełożonym nad pobory wszytkiego domu
Jozef. **29**. Zstało się tedy onego ; czasu, że
Jeroboam wyszedł z Jeruzalem i nalazł go
Achias Silonitczyk, prorok, na drodze, odziany
płaszczem nowym: a było ich tylko dwa na polu.
30. A wziąwszy Achias płaszcz swój nowy,
którym był odziany, rozdarł na dwanaście sztuk.
31. I rzekł do Jeroboama: Weźmi sobie dziesięć
sztuk, bo to mówi Pan Bóg Izraelów: Oto ja
rozedrę królestwo z ręki Salomonowej, a dam
tobie dziesięcioro pokolenia. **32**. Lecz jedno
pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida
i dla Jeruzalem, miasta, którem obrał ze wszech
pokoleni Izraelskich: **33**. przeto, że mię opuścił
i chwalił Astartę, boginią Sydońską, i Chamos,
boga Moab, i Molocha, boga synów Ammon,
a nie chodził drogami moimi, żeby czynił
sprawiedliwość przede mną i przykazania moje,
i sądy, jako Dawid, ociec jego. **34**. Ani odejmę
wszytkiego królestwa z ręki jego, ale go
zostawię Książęciem po wszytkie dni żywota
jego, dla Dawida sługi mego, któregom obrał,
który strzegł mandatów moich i przykazań
moich. **35**. A wezmę królestwo z ręki syna jego
a dam tobie dziesięć pokolenia, **36**. a synowi
jego dam jedno pokolenie, aby została świeca
Dawidowi, słudze memu, po wszytkie dni przede
mną w mieście Jeruzalem, którem obrał, aby tam
było imię moje. **37**. A ciebie wezmę i będziesz
królował nad wszytkim, czego żąda dusza twoja,
i będziesz królem nad Izraelem. **38**. Jeśli tedy
będziesz słuchał wszytkiego, coć przykażę,
a będziesz chodził drogami moimi, a będziesz
czynił, co prawo jest przede mną, strzegąc
mandatów moich i przykazań moich, jako czynił
Dawid, sługa mój, będę z tobą i zbuduję tobie
dom wierny, jakom zbudował dom Dawidowi,
i dam tobie Izraela: **39**. a utrapię nasienie
Dawidowe dla tego, wszakże nie po wszytkie
dni. **40**. Chciał tedy Salomon zabić Jeroboama,
który wstał i uciekł do Egiptu do Sesak, króla
Egipskiego, i był w Egipcie aż do śmierci
Salomonowej. **41**. A ostatek słów
Salomonowych i wszytko, co czynił, i mądrość
jego, oto wszytko jest opisano w księgach słów
dni Salomonowych. **42**. A dni, których królował
Salomon w Jeruzalem nad wszytkim Izraelem,
czterdzieści lat jest. **43**. I zasnął Salomon z ojcy
swymi i pogrzebion jest w mieście Dawida ojca

swego, i królował Roboam, syn jego, miasto niego.

Rozdział 12

1. I przyjachał Roboam do Sychem, bo się tam był zebrał wszytek Izrael, aby go królem uczynili. **2**. Lecz Jeroboam, syn Nabat, gdy jeszcze był w Egipcie zbiegiem od oblicza króla Salomona, usłyszawszy o śmierci jego, wrócił się z Egiptu. **3**. I posłali a wezwali go. Przyszedł tedy Jeroboam i wszytko zgromadzenie Izraelskie i mówili do Roboam, rzekąc: **4**. Ociec twój włożył na nas barzo ciężkie jarzmo, a tak ty teraz ulży trochę z rozkazowania ojca twego barzo twardego i z jarzma barzo ciężkiego, które włożył na nas, a będziemyć służyć. **5**. Który im rzekł: Idźcie aż do trzeciego dnia, a wróćcie się do mnie. A gdy odszedł lud, **6**. wszedł król Roboam w radę z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, póki jeszcze był żyw, i rzekł: Co mi za radę dajecie, żebych odpowiedział ludowi temu? **7**. Którzy mu rzekli: Jeśli dziś posłuszny będziesz ludowi temu i posłużysz, i dasz miejsce prośbie ich a będziesz do nich mówił łagodne słowa, będąc sługami po wszytkie dni. **8**. Który opuścił radę starych, którą mu byli dali, i radził się młodzieńców, którzy z nim wychowani byli i stawali przed nim. **9**. I rzekł do nich: Co mi za radę dajecie, abych odpowiedział ludowi temu, którzy mi mówili: Ulży jarzma, które ociec twój włożył na nas? **10**. I rzekli mu młodzieńcy, którzy z nim wychowani byli. Tak powiesz ludowi temu, którzy mówili do ciebie, rzekąc: Ociec twój obciążył jarzmo nasze, a ty pofolguj nam. Tak rzeczesz do nich: Namniejszy palec mój mięższy jest niżli grzbiet ojca mego. **11**. A teraz: Ociec mój włożył na was jarzmo ciężkie, a ja przyłożę na jarzmo wasze; ociec mój chlustał was biczmi, a ja was będę chlustał basałykami. **12**. Przyszedł tedy Jeroboam i wszytek lud do Roboama dnia trzeciego, jako im był król powiedział, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego. **13**. I odpowiedział król ludowi srogo, opuściwszy radę starszych, którą mu byli dali, **14**. i mówił do nich według rady młodzieńców, rzekąc: Ociec mój obciążył jarzmo wasze, a ja przyłożę do jarzma waszego; ociec mój chlustał was biczmi, a ja was chlustać będę basałykami. **15**. I nie pozwolił król ludowi: bo się był JAHWE odwrócił od niego, aby wzbudził słowo swe, które był rzekł w ręce Achiasza Silonitczyka do Jeroboama, syna Nabat. **16**. Widząc tedy lud, że ich król nie chciał wysłuchać, odpowiedział mu, rzekąc: Cóż my za dział mamy w Dawidzie? Abo co za dziedzictwo w synie Isaj? Idź do przybytków twoich, Izraelu, teraz patrz domu swego, Dawidzie! I odszedł Izrael do przybytków swoich. **17**. A nad synmi Izraelowymi, którzykolwiek mieszkali w mieściech Juda, królował Roboam. **18**. Posłał tedy król Roboam Adurama, który był nad pobory, i ukamionował go wszytek lud Izraelski, i umarł. A król Roboam co rychlej wsiadł na wóz i uciekł do Jeruzalem. **19**. I odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia dzisiejszego. **20**. I zstało się, gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, posłali i przyzwali go, zgromadziwszy się, i uczynili go królem nad wszytkim Izraelem: ani szedł żaden za domem Dawidowym oprócz samego pokolenia Juda.

21. I przyjachał Roboam do Jeruzalem i zgromadził wszytek dom Judzki i pokolenie Beniaminowe: sto i ośmdziesiąt tysięcy przebranych mężów rycerskich, aby walczyli przeciw domowi Izraelskiemu a przywrócili królestwo Roboamowi, synowi Salomonowemu. **22**. I zstało się słowo Pańskie do Semeja, męża Bożego, rzekąc: **23**. Mów do Roboama, syna Salomonowego, króla Judzkiego, i do wszego domu Judzkiego i Beniaminowego, i do innego ludu, rzekąc: **24**. To mówi JAHWE: Nie chodźcie ani walczcie z bracią swą, a synmi Izraelowymi. Niech się wróci mąż do domu swego, bo to słowo ode mnie się zstało. Usłuchali mowy PANSKIEJ i wrócili się z drogi, jako im JAHWE był przykazał. **25**. A Jeroboam zbudował Sychem na górze Efraim i mieszkał tam, a wyszedszy zonąd zbudował Fanuel. **26**. I rzekł Jeroboam w sercu swoim: Teraz się wróci królestwo do domu Dawidowego, **27**. jeśli będzie chodził ten lud, aby czynił ofiary w domu PANSKIM w Jeruzalem: i obróci się serce ludu tego do pana swego, Roboama, króla Judzkiego, i zabiją mię, i wrócą się do niego. **28**. I wymyśliwszy radę, uczynił dwa cielce złote. I rzekł im: Nie chodźcie już więcej do Jeruzalem. Oto bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemie Egipskiej. **29**. I postawił jednego w Betel, a drugiego w Dan. **30**. I zstało się to słowo grzechem, bo chodził lud kłaniać się cielcowi aż do Dan. **31**. I poczynił zbory na wyżynach i ofiarowniki z poślednich ludu, którzy nie byli z synów Lewi. **32**. I ustawił dzień uroczysty miesiąca ósmego, piętnastego dnia miesiąca, na kształt święta, które obchodzono w pokoleniu Judy. I wstępując do ołtarza, także był uczynił w Betel, żeby ofiarował cielcom, które był poczynił. I postanowił w Betel ofiarowniki wyżyn, które był poczynił. **33**. I wstąpił do ołtarza, który był zbudował w Betel, piętnastego dnia miesiąca ósmego, który był wymyślił z serca swego, i uczynił święto uroczyste synom Izraelowym, i wstąpił do ołtarza, aby zapalił kadzidło.

Rozdział 13

1. Alić oto mąż Boży przyszedł z Juda w mowie PANSKIEJ do Betel, gdy Jeroboam stał przy ołtarzu i rzucał kadzidło. **2**. I zawołał przeciw ołtarzowi w mowie PANSKIEJ, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu, to mówi JAHWE: Oto się syn narodzi domowi Dawidowemu, imieniem Jozjasz, a będzie na tobie ofiarował ofiarowniki wyżyn, którzy teraz na tobie kadzidło zapalają, i kości człowiecze będzie na tobie palił! **3**. I dał dnia onego znak, mówiąc: Ten będzie znak, który JAHWE powiedział: Oto się ołtarz rozpadnie i wysypie się popiół, który jest w nim. **4**. A gdy usłyszał król mowę męża Bożego, którą był zawołał przeciw ołtarzowi w Betel, ściągnął rękę swą z ołtarza, mówiąc: Pojmajcie go. I uschła ręka jego, którą był nań wyciągnął, i nie mógł jej przyciągnąć do siebie. **5**. Ołtarz się też rozpadł i wysypał się popiół z ołtarza według znaku, który był przepowiedział mąż Boży słowem PANSKIM. **6**. I rzekł król do męża Bożego: Proś oblicza JAHWE Boga twego i módl się za mną, aby mi się wróciła ręka moja. I modlił się mąż Boży obliczu PANSKIEMU, i wróciła się ręka królewska do niego, i zstała się jako pierwej była. **7**. I rzekł król do męża Bożego. Pódź ze

mną do domu na obiad i dam ci upominki. **8**. I odpowiedział mąż Boży królowi: Byś mi dał połowicę domu twego, nie pójdę z tobą ani będę jadł chleba, ani pił wody na tym miejscu, **9**. bo mi tak rozkazano słowem JAHWE rozkazującego: Nie będziesz jadł ani będziesz pił wody, ani się wrócisz tą drogą, którąś przyszedł. **10**. Poszedł tedy inszą drogą, a nie wrócił się drogą, którą był przyszedł do Betel. **11**. A prorok niejaki stary mieszkał w Betel, do którego przyszli synowie jego i powiedzieli mu wszytkie sprawy, które był uczynił mąż Boży onego dnia w Betel, i słowa, które mówił do króla, opowiedzieli ojcu swemu. **12**. I rzekł im ociec ich: Którą drogą poszedł? Ukazali mu synowie jego drogę, którą był poszedł mąż Boży, który był przyszedł z Juda. **13**. I rzekł synom swoim: Osiodłajcie mi osła. Którzy gdy osiodłali, wsiadł **14**. i jachał za mężem Bożym, i nalazł go siedzącego pod terebintem, i rzekł mu: Tyżeś jest mąż Boży, któryś przyszedł z Juda? Odpowiedział on: Jam jest. **15**. I rzekł do niego: Pódź ze mną do domu, żebyś jadł chleb. **16**. Który rzekł: Nie mogę się wrócić ani iść z tobą, ani będę jadł chleba, ani pił wody na tym miejscu, **17**. bo mówił do mnie JAHWE słowem PANSKIM, rzekąc: Nie będziesz jadł tam chleba ani pił wody, ani się wrócisz drogą, którą pójdziesz. **18**. Który mu rzekł: I jam jest prorok podobny tobie, i Anjoł mi mówił słowem PANSKIM, mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, że zje chleba i napije się wody. Zdradził go **19**. i wrócił z sobą: a tak jadł chleb w domu jego i pił wodę. **20**. A gdy siedzieli u stołu, zstało się słowo PANSKIE do proroka, który go był wrócił. **21**. I zawołał na męża Bożego, który był przyszedł z Judy, rzekąc: To mówi JAHWE: Żeś nie był posłuszen ust PANSKICH a nie strzegłeś przykazania, któreć przykazał JAHWE Bóg twój, **22**. i wróciłeś się, i jadłeś chleb, i piłeś wodę na miejscu, na którym ci rozkazał, abyś nie jadł chleba ani pił wody, nie będzie wniesione ciało twoje do grobu ojców twoich. **23**. A gdy się najadł i napił, osiodłał osła swego prorokowi, którego był wrócił. **24**. Który gdy odjechał, potkał go lew na drodze i zabił, i było ciało jego porzucone na drodze, a osieł stał wedle niego, a lew stał przy ciele. **25**. A oto mężowie mimo idąc, ujźrzeli ciało porzucone na drodze i lwa stojącego przy ciele. I przyszli, i rozgłosili w mieście, w którym on stary prorok mieszkał. **26**. Co gdy usłyszał on prorok, który go był wrócił z drogi, rzekł: Mąż Boży jest, który nie był posłuszny ustam PANSKIM, i dał go JAHWE lwowi, i złamał go, i zabił według słowa PANSKIEGO, które mu mówił. **27**. I rzekł do synów swoich: Osiodłajcie mi osła. Którzy gdy osiodłali **28**. i on odjachał, nalazł ciało jego porzucone na drodze, a osła i lwa stojącego przy ciele: nie jadł lew ciała ani obraził osła. **29**. Wziął tedy prorok ciało męża Bożego i włożył je na osła, i wróciwszy się, wniósł do miasta proroka starego, aby go opłakał. **30**. I pochował ciało jego w grobie swym i płakali go: Ach, ach, bracie mój! **31**. A gdy go opłakali, rzekł do synów swoich: Gdy umrę, pogrzebcie mię w grobie, w którym mąż Boży pogrzebion jest, podle kości jego połóżcie kości moje. **32**. Bo zapewne przyjdzie mowa, którą opowiedział słowem Pańskim przeciw ołtarzowi,

który jest w Betel, i przeciw wszytkim zborom wyżyn, które są w mieściech Samaryjej. **33**. Po tych słowach nie nawrócił się Jeroboam od drogi swej złościwej, ale przeciwnym obyczajem naczynił z napodlejszych ludzi ofiarowników wyżyn: ktokolwiek chciał, napełniał rękę swą i stawał się ofiarownikiem wyżyn. **34**. I dla tej przyczyny zgrzeszył dom Jeroboamów i wywrócon jest, i wygładzon z ziemie.

Rozdział 14

1. W onym czasie rozniemógł się Abia, syn Jeroboamów. **2**. I rzekł Jeroboam żenie swej: Wstań a odmień szaty, aby cię nie poznano, żeś żona Jeroboamowa, a idź do Silo, gdzie jest Achias prorok, który mi powiedział, żem miał królować nad tym ludem. **3**. Weźmi też w rękę twą dziesięcioro chleba i placek, i faskę miodu a idź do niego, on tobie bowiem oznajmi, co się stanie dziecięciu temu. **4**. Uczyniła żona Jeroboamowa, jako był rzekł, i wstawszy poszła do Silo, i przyszła do domu Achiasowego, lecz on nie mógł widzieć, bo mu oczy były zaszły od starości. **5**. I rzekł JAHWE do Achiasa: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się ciebie radziła o synie swym, który choruje. To a to będziesz jej mówił. Gdy tedy ona wchodziła i nie pokazowała się być tą, którą była, **6**. usłyszał Achias szłapanie nóg jej wchodzącej we drzwi i rzekł: Wnidź, żono Jeroboamowa: przecz się inszą czynisz? A jam posłan do ciebie srogi poseł. **7**. Idź a rzecz Jeroboamowi: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Iżem cię wywyższył z pośrzodku ludu i dałem cię wodzem nad ludem moim Izraelskim, **8**. i rozerwałem królestwo domu Dawidowego, i dałem je tobie, a nie byłeś jako sługa mój Dawid, który strzegł przykazania mego i chodził za mną ze wszytkiego serca swego, czyniąc, co się przed oczyma memi podobało, **9**. aleś czynił złe nade wszystkie, którzy przed tobą byli, i naczyniłeś sobie bogów cudzych i litych, abyś mię ku gniewu pobudził, a mnieś zarzucił w tył sobie: **10**. przetoż oto ja przywiodę złe na dom Jeroboamów i wytracę z Jeroboama mokrzącego na ścianę i zamknionego, i ostatecznego w Izraelu, i wymiotę ostatki domu Jeroboamowego, jako wymiatają gnój aż do czysta. **11**. Którzy z Jeroboam umrą w mieście, psi ich zjedzą; a którzy umrą na polu, zjedzą je ptacy powietrzni, bo JAHWE powiedział. **12**. A tak ty wstań a idź do domu twego, a w samym weszciu nóg twoich w miasto, umrze dziecię, **13**. a będzie go płakał wszytek Izrael i pogrzebie. Ten sam bowiem wniesion będzie z Jeroboam do grobu, iż się nad nim nalazła mowa dobra od JAHWE Boga Izraelowego w domu Jeroboam. **14**. Lecz postanowi sobie JAHWE króla nad Izraelem, który wytraci dom Jeroboamów tego dnia i tego czasu, **15**. i porazi JAHWE Bóg Izraela, jako się zwykła chwiać trzcina na wodzie, a wyrwie Izraela z ziemie tej dobrej, którą dał ojcom ich, i wywieje je za Rzekę: bo sobie naczynili gajów, aby rozdrażnili JAHWE. **16**. I wyda Pan Izraela dla grzechów Jeroboamowych, który zgrzeszył i ku zgrzeszeniu przywiódł Izraela. **17**. Wstała tedy żona Jeroboamowa i poszła, i przyszła do Tersa, a gdy wstępowała na próg domu, dziecię umarło. **18**. I pogrzebli je. I płakał go wszystek Izrael według mowy PANSKIEJ, którą mówił w ręku sługi swego Achiasa proroka.

19. A ostatek słów Jeroboam, jako walczył i jako
królował, oto napisano jest w księgach słów dni
królów Izraelskich. **20**. A dni, których królował
Jeroboam, dwadzieścia i dwie lecie są. I zasnął
z ojcy swemi, i królował Nadab, syn jego, miasto
niego. **21**. Lecz Roboam, syn Salomonów,
królował w Judzie. Czterdzieści lat i jedno miał
Roboam, gdy począł królować. Siedmnaście lat
królował w Jeruzalem, mieście, które obrał Pan,
aby tam położył imię swoje, ze wszech pokoleni
Izraelskich. A imię matki jego Naama
Ammanitka. **22**. I uczynił Juda złość przed
JAHWE, i rozgniewali go nad wszytko, co byli
uczynili ojcowie ich w grzechach swych,
któremi grzeszyli. **23**. Bo i ci nabudowali sobie
ołtarzów i bałwanów, i gajów na każdym
pagórku wysokim i pod każdym drzewem
gałęzistym; **24**. ale i niewieściuchowie byli
w ziemi i czynili wszytkie obrzydłości poganów,
które starł JAHWE przed obliczem synów
Izraelowych. **25**. Piątego roku królestwa Roboam
przyciągnął Sesak, król Egipski, do Jeruzalem
26. i pobrał skarby domu PANSKIEGO i skarby
królewskie, i wszytko rozszarpał, i tarcze złote,
które był sprawił Salomon. **27**. Miasto których
poczynił król Roboam tarcze miedziane i dał je
w ręce przełożonym tarczników i tym, którzy na
straży byli przede drzwiami domu królewskiego.
28. A gdy wchodził król do domu PANSKIEGO,
nosili je ci, którzy mieli urząd wprzód
chodzenia, a potym odnosili do zbrojownie
tarczników. **29**. A ostatek mów Roboamowych
i wszytko, co czynił, oto napisano w księgach
mów dni królów Juda. **30**. I była wojna między
Roboam a Jeroboamem po wszytkie dni.
31. I zasnął Roboam z ojcy swemi i pogrzebion
jest z nimi w mieście Dawidowym. A imię matki
jego Naama Ammanitka. I królował Abiam, syn
jego, miasto niego.

Rozdział 15

1. Ośmnastego tedy roku królestwa Jeroboama,
syna Nabat, królował Abiam nad Judą. **2**. Trzy
lata królował w Jeruzalem, imię matki jego
Maacha, córka Abessalom. **3**. I chodził we
wszytkich grzechach ojca swego, które był
uczynił przed nim, ani serce jego było doskonałe
z JAHWE Bogiem swoim, jako serce Dawida
ojca jego. **4**. Ale dla Dawida dał mu JAHWE
Bóg jego świecę w Jeruzalem, aby wzbudził
syna jego po nim i utwierdził Jeruzalem,
5. przeto że czynił Dawid prawość przed oczyma
PANSKIMI, a nie ustępował od wszytkiego, co
mu był rozkazał po wszytkie dni żywota swego,
wyjąwszy mowę Uriasza Hetejczyka.
6. Wszakże jednak była wojna między
Roboamem a Jeroboamem przez wszytek czas
żywota jego. **7**. Ale ostatek mów Abiam
i wszytko, co czynił, zali to nie jest opisano
w księgach słów dni królów Juda? I była wojna
między Abiam a między Jeroboamem. **8**. I zasnął
Abiam z ojcy swymi, i pogrzebli go w mieście
Dawidowym i królował Asa, syn jego, miasto
niego. **9**. Roku tedy dwudziestego Jeroboama,
króla Izraelskiego, królował Asa, król Juda,
10. a czterdzieści i jeden rok królował
w Jeruzalem. Imię matki jego Maacha, córka
Abessalom. **11**. I czynił Asa prawość przed
oczyma PANSKIMI jako Dawid, ociec jego.
12. I zniósł niewieściuchy z ziemie, i wyczyścił
wszytkie plugastwa bałwańskie, których byli

naczynili ojcowie jego. **13**. Nadto i Maachę,
matkę swą, złożył, aby nie była księżną
w ofiarach Priapa i w gaju jego, który była
poświęciła; i zburzył jaskinią jego, i potłukł
bałwan nasprośniejszy, i spalił u potoka Cedron;
14. ale wyżyn nie zrzucił. Wszakże serce Asa
doskonałe było z JAHWE po wszytkie dni jego
15. i wniósł to, co był ociec jego poświęcił
i ślubował do domu PANSKIEGO, srebro
i złoto, i naczynia. **16**. A wojna była między Asą
i Baasą, królem Izraelskim, po wszytkie dni ich.
17. Przyciągnął też Baasa, król Izraelski, na
Judę, i budował Rama, aby żaden nie mógł
wyniść abo wniść z strony Asy, króla Judzkiego.
18. Wziąwszy tedy Asa wszytko srebro i złoto,
które było zostało w skarbiech domu
PANSKIEGO i w skarbiech domu królewskiego,
i dał je w ręce sług swoich, i posłał do Benadad,
syna Tabremon, syna Hezjon, króla Syryjskiego,
który mieszkał w Damaszku, mówiąc:
19. Przymierze jest między mną a tobą i między
ojcem moim a ojcem twoim: przetom ci posłał
dary, srebro i złoto; a proszę, abyś przyszedł
i zrzucił przymierze, które masz z Baasą, królem
Izraelskim, i żeby odciągnął ode mnie.
20. Przyzwoliwszy Benadad królowi Asa, posłał
hetmany wojska swego na miasta Izraelskie
i porazili Ahion i Dan, i Abel, dom Maacha,
i wszytkę Cennerot, to jest wszytkę ziemię
Neftali. **21**. Co gdy usłyszał Baasa, przestał
budować Rama i wrócił się do Tersa. **22**. A król
Asa posłał poselstwo po wszytkiej ziemi
Judzkiej, mówiąc: Żaden niech nie będzie
wymówiony. I pobrali kamienie z Rama
i drzewo jego, którym budował Baasa,
i zbudował z nich król Asa Gabaa Beniamin
i Masfa. **23**. A ostatek wszytkich mów Asa
i wszytkie męstwa jego, i wszytko, co czynił,
i miasta, które zbudował, izaliż te nie są napisane
w księgach słów dni królów Juda? Wszakże
czasu starości swej chorował na nogi.
24. I zasnął z ojcy swymi, i pogrzebion jest
z nimi w mieście Dawida, ojca swego. I królował
Jozafat, syn jego, miasto niego. **25**. A Nadab, syn
Jeroboam, królował nad Izraelem roku wtórego
Asa, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem
dwie lecie. **26**. I czynił złość przed oczyma
PANSKIMI, i chodził drogami ojca swego i w
grzechach jego, któremi do grzechu przywiódł
Izraela. **27**. Ale Baasa, syn Achiasza, z domu
Issachar, był mu na zdradzie i zabił go
w Gebbeton, które jest miasto filistyńskie: bo
Nadab i wszytek Izrael obiegli byli Gebbeton.
28. Zabił go tedy Baasa roku trzeciego Asa,
króla Judzkiego, i królował miasto niego.
29. A gdy królował, wymordował wszytek dom
Jeroboamów: nie zostawił i jednej dusze
z nasienia jego, aż go wygładził według słowa
PANSKIEGO, które mówił w ręce sługi swego
Achiasza Silonitczyka, **30**. dla grzechów
Jeroboamowych, któremi grzeszył i któremi był
o grzech przyprawił Izraela, i dla przestępstwa,
którym był rozdrażnił JAHWE, Boga
Izraelowego. **31**. A ostatek mów Nadab
i wszytko, co czynił, izali to nie jest napisano
w księgach słów dni królów Izraelskich?
32. I była wojna między Asą i Baasą, królem
Izraelskim, po wszytkie dni ich. **33**. Roku
trzeciego Asa, króla Judzkiego, królował Baasa,
syn Ahiów, nad wszytkim Izraelem w Tersa

dwadzieścia i cztery lata. **34**. I czynił złość przed JAHWE, i chodził w drodze Jeroboamowej i w grzechach jego, któremi ku grzeszeniu przywiódł Izraela.

Rozdział 16

1. I zstała się mowa PANSKA do Jehu, syna Hanani, przeciw Baasa, mówiąc: **2**. Dlatego, iżem cię wyniósł z prochu i postanowiłem cię Książęciem nad ludem moim Izraelskim, a tyś chodził drogą Jeroboamową i wprawiłeś w grzech lud mój Izraelski, abyś mię rozdrażnił w grzechach ich, **3**. oto ja porżnę poślednie Baasa i poślednie domu jego a uczynię dom twój jako dom Jeroboam, syna Nabatowego. **4**. Kto umrze z Baasa w mieście, psi go zjedzą, a kto umrze z niego na polu, zjedzą go ptacy powietrzni. **5**. A ostatek mów Baasa i cokolwiek czynił, i wojny jego, izali nie napisano jest w księgach słów dni królów Izraelskich? **6**. Zasnął tedy Baasa z ojcy swemi i pogrzebion jest w Tersa. I królował Ela, syn jego, miasto niego. **7**. A gdy w ręce Jehu, syna Hanani, proroka, zstało się słowo PANSKIE przeciw Baasa i przeciw domowi jego, i przeciw wszemu złemu, które był uczynił przed JAHWE, żeby go rozdrażnił sprawami rąk swoich, aby się zstał jako dom Jeroboamów: dla tej przyczyny zabił go, to jest Jehu, syna Hanani proroka. **8**. Roku dwudziestego szóstego Asa, króla Judzkiego, królował Ela, syn Baasa, nad Izraelem w Tersa dwie lecie. **9**. I podniósł wojnę przeciw niemu sługa jego Zambri, hetman nad połowicą jezdnych: a Ela był w Tersa pijąc, i pijany w domu Arsa, starosty Tersa. **10**. Wpadszy tedy Zambri uderzył i zamordował go roku dwudziestego siódmego Asa, króla Judzkiego, i królował miasto niego. **11**. A gdy królestwo otrzymał i usiadł na stolicy jego, wybił wszytek dom Baasa (i nie zostawił z niego mokrzącego na ścianę) i powinne, i przyjacioły jego. **12**. I wygładził Zambri wszytek dom Baasa według słowa PANSKIEGO, które był mówił do Baasa w ręce Jehu proroka **13**. dla wszytkich grzechów Baasa i grzechów Ela, syna jego, którzy grzeszyli i o grzech przyprawili Izraela, pobudzając JAHWE Boga Izraelowego nikczemnościami swymi. **14**. A ostatek mów Ela i wszytko, co czynił, izali to nie jest napisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **15**. Roku dwudziestego siódmego Asa, króla judzkiego, królował Zambri siedm dni w Tersa, a wojsko było obiegło Gebbeton, miasto Filistyńskie. **16**. A gdy się dowiedziało, że Zambri wojnę podniósł i zabił króla, uczynił sobie wszytek Izrael królem Amri, który był hetmanem wojska nad Izraelem onego dnia w obozie. **17**. Odciągnął tedy Amri i wszytek Izrael z nim od Gebbeton i obiegli Tersa. **18**. A widząc Zambri, że miało być dobyte miasto, wszedł do pałacu i spalił się z domem królewskim, i umarł **19**. w grzechach swoich, któremi grzeszył, czyniąc złość przed JAHWE i chodząc w drodze Jeroboam i w grzechu jego, którym o grzech przyprawił Izraela. **20**. A ostatek mów Zambriego i zdrad jego, i okrucieństwa, izali to nie jest opisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **21**. Rozerwał się tedy lud Izraelski na dwie części: połowica ludu szła za Tebni, synem Ginet, żeby go postanowiła królem, a połowica

za Amri. **22**. I przemógł lud, który był za Amrim, nad ludem, który szedł za Tebni, synem Ginet. I umarł Tebni, a królował Amri. **23**. Roku trzydziestego pierwszego Asy, króla Judzkiego, królował Amri nad Izraelem dwanaście lat. W Tersie królował sześć lat **24**. i kupił górę Samaryjej u Semera za dwa talenty srebra, i zbudował ją, i nazwał imię miasta, które zbudował, po imieniu Semera, pana góry, Samarią. **25**. A Amri złość czynił przed oczyma PANSKIMI i sprawował się niecnotliwie nad wszytkie, którzy przed nim byli. **26**. I chodził we wszytkich drogach Jeroboama, syna Nabat, i w grzechach jego, któremi w grzech wprawił Izraela, aby drażnił JAHWE Boga Izraelowego w nikczemnościach swych. **27**. A ostatek mów Amrego i wojny jego, które czynił, Izali to nie jest opisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **28**. I zasnął Amri z ojcy swymi i pogrzebion jest w Samaryjej, i królował Achab, syn jego, miasto niego. **29**. A Achab, syn Amri, królował nad Izraelem roku trzydziestego ósmego Asa, króla Judzkiego. I królował Achab, syn Amri, nad Izraelem w Samaryjej dwadzieścia i dwie lecie. **30**. I czynił Achab, syn Amri, złość przed oczyma PANSKIMI nade wszytkie, którzy przed nim byli. **31**. I nie dosyć mu było, że chodził w grzechach Joroboam, syna Nabat: nadto pojął żonę Jezabel, córkę Etbaal, króla Sydońskiego. I szedł, i służył Baalowi, i kłaniał się mu. **32**. I postawił ołtarz Baalowi we zborze Baalowym, który był zbudował w Samaryjej, **33**. i nasadził gaj. I przyczynił Achab w uczynku swym, drażniąc JAHWE Boga Izraelowego nade wszytkie króle Izraelskie, którzy przed nim byli. **34**. Za czasów jego Hiel z Betela zbudował Jerycho. Na Abiram, pierworodnym swym, założył je, a na Segubie, ostatnim swym, postawił bramy jego: według słowa PANSKIEGO, które powiedział w ręce Jozue, syna Nun.

Rozdział 17

1. I rzekł Eliasz Tesbitczyk, z obywatelów Galaad, do Achaba: Żywie JAHWE Bóg Izraelów, przed którego oblicznością stoję, jeśli będzie przez te lata rosa i deszcz, jedno według słów ust moich. **2**. I zstało się słowo Pańskie do niego, mówiąc: **3**. Odejdź stąd a idź na wschód słońca i skryj się w potoku Karit, który jest przeciw Jordanowi, **4**. i tam z potoka pić będziesz, a krukom rozkazałem, aby cię tam żywili. **5**. Poszedł tedy i uczynił według słowa PANSKIEGO, a szedszy, usiadł w potoku Karit, który jest przeciw Jordanowi. **6**. Krucy też przynosili mu chleb i mięso poranu, także chleb i mięso w wieczór, a pił z potoka. **7**. A po dniach wysechł potok, bo nie spadł był deszcz na ziemię. **8**. Zstała się tedy mowa PANSKA do niego, mówiąc: **9**. Wstań a idź do Serefta Sydończyków i będziesz tam mieszkał, bo tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywiła. **10**. Wstał i poszedł do Serefta. A gdy przyszedł do bramy miejskiej, ukazała mu się niewiasta wdowa, zbierająca drewka, i zawołał jej, i rzekł do niej: Daj mi trochę wody w naczyniu, że się napiję. **11**. A gdy ona szła, aby przyniosła, zawołał za nią, mówiąc: Przynieś mi, proszę, i skibkę chleba w ręce twojej. **12**. Która odpowiedziała: Żywie JAHWE Bóg twój, żeć nie mam chleba! Jedno jako garść wziąć w się

może mąki w garncu a troszkę oliwy w bańce. Oto zbieram dwie drewnie, żebym weszła i uczyniła go sobie i synowi swemu, żebyśwa jadła i pomarła. **13**. Do której rzekł Eliasz: Nie bój się, ale idź a uczyń, jakoś rzekła, wszakże mnie pierwej uczyń z tej trochy mąki podpłomny chleb mały i przynieś do mnie, a sobie i synowi swemu potym uczynisz. **14**. A to mówi JAHWE Bóg Izraelów: Garniec mąki nie ustanie ani bańki oliwy nie ubędzie aż do dnia, którego JAHWE da deszcz na ziemię. **15**. Która poszła i uczyniła według słowa Eliaszowego: i jadł on i ona, i dom jej. **16**. I od onego dnia garniec mąki nie ustał i bańki oliwy nie ubyło według słowa PANSKIEGO, które był rzekł w ręce Eliasza. **17**. I zstało się potym, rozniemógł się syn niewiasty gospodyniej, a była niemoc barzo ciężka, tak że w nim tchu nie zostało. **18**. Rzekła tedy do Eliasza: Co mnie i tobie mężu Boży? Wszedłeś do mnie, aby wspomniane były nieprawości moje, ażebyś zabił syna mego? **19**. I rzekł do niej Eliasz: Daj mi syna twego. I wziął go z jej łona, i niósł go na salę, gdzie sam mieszkał, i położył na łóżku swoim. **20**. I wołał do JAHWE, i rzekł: JAHWE Boże mój, jeszcześ i wdowę, u której się jakokolwiek żywię, utrapił, abyś zabił syna jej? **21**. I rozciągnął się, i mierzył się na dziecięciu trzykroć a wołał do JAHWE, i rzekł: JAHWE Boże mój, niech się, proszę, wróci dusza dziecięcia tego do wnętrzności jego! **22**. I wysłuchał JAHWE głos Eliaszów, i wróciła się dusza dziecięcia weń, i ożyło. **23**. I wziął Eliasz dziecię, i zniósł je z sale na dół, i dał matce jego, i rzekł jej: Otóż żywie syn twój. **24**. I rzekła niewiasta do Eliasza: Terazem w tym doznała, żeś ty jest mąż Boży, a słowo PANSKIE w uściech twoich jest prawdziwe.

Rozdział 18

1. A po wielu dni zstało się słowo PANSKIE do Eliasza roku trzeciego, mówiąc: Idź a ukaż się Achabowi, że dam deszcz na ziemię. **2**. Szedł tedy Eliasz, aby się ukazał Achabowi, a był głód gwałtowny w Samaryjej. **3**. I zawołał Achab Abdiasza, sprawcę domu swego: a Abdiasz bał się JAHWE barzo. **4**. Bo gdy Jezabel mordowała proroki PANSKIE, on wziął sto proroków i skrył je pięćdziesiąt i pięćdziesiąt w jaskiniach, i żywił je chlebem i wodą. **5**. Rzekł tedy Achab do Abdiasza: Idź w ziemię do wszytkich źrzódeł wodnych i do wszytkich dolin, jeśli snać będziem mogli naleźć trawę a żywo zachować konie i muły, a do szczętu bydlęta nie zginęły. **6**. I podzielili sobie krainy, aby je obeszli. Achab szedł jedną drogą, a Abdiasz inną drogą osobno. **7**. A gdy był Abdiasz w drodze, zabieżał mu Eliasz. Który gdy go poznał, padł na oblicze swoje i rzekł: A tyżeś to, panie mój, Eliaszu? **8**. Któremu on odpowiedział: Ja. Idź a powiedz panu twemu: Jest tu Eliasz. **9**. A on rzekł: Cóżem zgrzeszył, że wydajesz mnie, sługę twego, w ręce Achab, aby mię zabił? **10**. Żywie JAHWE Bóg twój, iż nie masz narodu abo królestwa, gdzie by nie posłał pan mój szukając cię, a gdy wszyscy odpowiadali: Nie masz go tu, obwiązał przysięgą każde królestwo i naród, dlatego żeś się nie nalazł. **11**. A ty mi teraz mówisz: Idź a powiedz panu twemu: Jest tu Eliasz. **12**. A gdy ja odejdę od ciebie, Duch PANSKI zaniesie cię na miejsce, którego ja nie wiem, a wszedszy, powiem Achabowi, a nie nalazszy cię, zabije

mię. A sługa twój boi się JAHWE od
dzieciństwa swego. **13**. Aza nie powiedziano
tobie, panu memu, com uczynił, gdy Jezabel
mordowała proroki PANSKIE, żem skrył
z proroków PANSKICH sto mężów, pięćdziesiąt
i pięćdziesiąt w jaskiniach, i żywiłem: je
chlebem i wodą? **14**. A ty teraz mówisz: Idź
a powiedz panu twemu, że tu jest Eliasz, że mię
zabije? **15**. I rzekł Eliasz: Żywie JAHWE
zastępów, przed którego obliczem stoję, że mu
się dziś ukażę. **16**. Poszedł tedy Abdiasz
przeciwko Achabowi i powiedział mu. I szedł
Achab przeciwko Eliaszowi. **17**. I ujźrzawszy go
rzekł: A tyżeś to, który mieszasz Izraela?
18. A on rzekł: Nie jam zamieszał Izraela, ale ty
i dom ojca twego, którzyście opuścili
przykazania PANSKIE, a poszliście za Baalim.
19. Wszakże teraz pośli a zbierz do mnie
wszytkiego Izraela na górze Karmela i proroków
Baalowych cztery sta pięćdziesiąt, i proroków
gajowych cztery sta, którzy jadają z stołu
Jezabel. **20**. I posłał Achab do wszytkich synów
Izrael i zebrał proroki na górze Karmelu.
21. A przystąpiwszy Eliasz do wszytkiego ludu,
rzekł: Pókiż będziecie chramać na dwie stronie?
Jeśli JAHWE jest Bogiem, idźcież za nim, a jeśli
Baal, idźcie za nim. I nie odpowiedział mu lud
słowa. **22**. I rzekł zaś Eliasz do ludu: Jam został
prorok PANSKI sam, a proroków Baalowych
jest cztery sta i pięćdziesiąt mężów. **23**. Niech
nam dadzą dwu wołów, a oni niech sobie obiorą
wołu jednego, a zrąbawszy go w sztuki, niech go
na drwa włożą, a ognia niech nie podkładają, a ja
uczynię wołu drugiego i włożę na drwa, a ognia
nie podłożę. **24**. Wzywajcież imion bogów
waszych, a ja będę wzywał imienia JAHWE
mego: a Bóg, który wysłucha przez ogień, ten
niech będzie Bogiem. Odpowiedając wszytek
lud, rzekł: Barzo dobre podanie. **25**. Rzekł tedy
Eliasz prorokom Baalowym: Obierzcież sobie
wołu jednego a uczyńcie pierwej, bo was więcej:
i wzywajcie imion bogów waszych, a ognia nie
podkładajcie. **26**. Którzy wziąwszy wołu,
którego im był dał, uczynili i wzywali imienia
Baalowego od poranku aż do południa, mówiąc:
Baalu, wysłuchaj nas! I nie było głosu, ani kto
by odpowiedział, i skakali przez ołtarz, który
byli uczynili. **27**. A gdy już było południe,
naśmiewał się z nich Eliasz, mówiąc: Wołajcie
głosem więtszym, bóg bowiem jest; a podobno
gada abo jest w gospodzie, abo na drodze, abo
więc śpi, aby się ocucił. **28**. Wołali tedy głosem
wielkim i rzezali się według obyczaju swego
nożmi i włóczenkami, aż się krwią oblewali.
29. A gdy minęło południe, a oni jeszcze
prorokowali, gdy był przyszedł czas, którego
ofiarę zwyczaj jest ofiarować, głosu też słychać
nie było ani żaden odpowiedał, ani modlących
się słuchał, **30**. rzekł Eliasz wszytkiemu ludowi:
Pódźcież do mnie. A gdy lud przystąpił do niego,
naprawił ołtarz PANSKI, który był zepsowany.
31. I wziął dwanaście kamieni według liczby
pokoleni synów Jakob, do którego zstało się
słowo PANSKIE, mówiąc: Izrael będzie imię
twoje. **32**. I zbudował z kamienia ołtarz w imię
PANSKIE, i uczynił rów jakoby na dwie
bruździe około ołtarza, **33**. i ułożył drwa, i po
członku zrąbał wołu, i włożył na drwa, i rzekł:
34. Napełnicie cztery wiadra wodą a wylejcie na
całopalenie i na drwa. I zasię rzekł: Po wtóre też

to uczyńcie. Którzy gdy po wtóre uczynili, rzekł: Jeszcze po trzecie toż uczyńcie. I uczynili po trzecie. **35**. I płynęły wody około ołtarza, aż przekop rowu był pełen. **36**. A gdy już był czas, żeby było ofiarowane całopalenie, przystąpiwszy Eliasz prorok rzekł: JAHWE Boże Abraamów i Izaaków, i Izraelów! Pokaż dziś, żeś ty jest Bóg Izraelów, a ja sługa twój, a wedle rozkazania twego uczyniłem te wszytkie słowa. **37**. Wysłuchaj mię, JAHWE, wysłuchaj mię: żeby poznał ten lud, żeś tyś jest JAHWE Bóg i ty zaś nawrócił serce ich! **38**. I spadł ogień PANSKI, i pożarł całopalenie, i drwa, i kamienie, proch też, i wodę, która była w rowie, liżąc. **39**. Co gdy ujźrzał wszytek lud, padł na oblicze swoje i rzekł: JAHWE, on jest Bogiem! JAHWE, on jest Bogiem! **40**. I rzekł do nich Eliasz: Pojmajcie proroki Baalowe, a i jeden z nich niech nie ujdzie! Które gdy pojmali, zaprowadził je Eliasz do potoka Cison i pobił je tam. **41**. I rzekł Eliasz do Achaba: Idź, jedz i pij: bo głos wielkiego deszczu jest. **42**. Poszedł Achab jeść i pić, a Eliasz wszedł na wierzch Karmela i nachyliwszy się ku ziemi włożył twarz swoję między kolana swoje, **43**. i rzekł do sługi swego: Wstąp a pojźrzy ku morzu. Który, gdy wstąpił i obejźrzał, rzekł: Nie masz nic. I zasię rzekł mu: Wracaj się po siedm kroć. **44**. A za siódmym razem: Alić obłoczek mały, jako stopa człowiecza, występowała z morza. Który rzekł: Idź a mów Achabowi: Zaprzęgaj wóz twój a ujeżdżaj, aby cię deszcz nie zastał. **45**. A gdy się obracał i tam i sam, alić się niebo zaćmiło, i obłoki, i wiatr, i zstał się deszcz wielki. A tak wsiadszy Achab, jachał do Jezrahel. **46**. A ręka PANSKA zstała się nad Eliaszem i biodra przepasawszy bieżał przed Achabem, aż przyszedł do Jezrahel.

Rozdział 19

1. A Achab oznajmił Jezabeli wszytko, co był uczynił Eliasz i jako pozabijał wszytkie proroki mieczem. **2**. I posłała Jezabel posłańca do Eliasza, mówiąc: To mi niech uczynią bogowie i to mi niech przyczynią, jeśli jutro o tej godzinie nie położę dusze twej jako duszę jednego z nich. **3**. Ulękł się tedy Eliasz, a wstawszy, poszedł, gdzie go kolwiek wola niosła i przyszedł do Bersabee Juda, i zostawił tam sługę swego. **4**. I szedł w puszczą jeden dzień drogi. A gdy przyszedł i siedział pod jednym jałowcem, żądał duszy swej, aby umarł, i rzekł: Dosyć mam, JAHWE, weźmi duszę moję, bom nie jest lepszy niż ojcowie moi! **5**. I porzucił się, i zasnął w cieniu jałowca, a oto Anjoł PANSKI tknął go i rzekł mu: Wstań a jedz. **6**. Obejrzał się, a oto u głowy jego podpłomny chleb i naczynie wody. Jadł tedy i pił, i zasię zasnął. **7**. I wrócił się Anjoł PANSKI po wtóre, i tknął go, i rzekł mu: Wstań, jedz, bo jeszcze daleką drogę masz. **8**. Który wstawszy jadł i pił, i chodził mocą onego jedła czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do góry Bożej Horeb. **9**. A gdy tam przyszedł, mieszkał w jaskini. A oto mowa PANSKA do niego, i rzekł mu: Co tu czynisz, Eliaszu? **10**. A on odpowiedział: Żalem rozżaliłem się o JAHWE Boga zastępów, iż opuścili przymierze twoje synowie Izrael: ołtarze twoje zepsowali, proroki twoje mieczem pozabijali, zostałem ja sam i szukają dusze mojej, aby ją odjęli. **11**. I rzekł mu: Wynidź a stań na górze przed PANEM!

A oto JAHWE mija, i wiatr wielki i mocny wywracający góry i kruszący skały przed JAHWE: nie w wietrze JAHWE. A po wietrze wzruszenie: nie w wzruszeniu JAHWE. **12**. A po wzruszeniu ogień: nie w ogniu JAHWE. A po ogniu szum wiatrku cichego. **13**. Co gdy usłyszał Eliasz, zakrył oblicze swe płaszczem, a wyszedszy stanął we drzwiach jaskinie, a oto głos do niego mówiący: Co tu czynisz Eliaszu? **14**. A on odpowiedział: Żalem rozżaliłem się o JAHWE Boga zastępów, iż opuścili przymierze twoje synowie Izrael: ołtarze twoje zepsowali, proroki twoje mieczem pozabijali. Zostałem ja sam i szukają dusze mojej, aby ją odjęli. **15**. I rzekł JAHWE do niego: Idź a wróć się na drogę twoję przez puszczą do Damaszku. A gdy tam przyjdziesz, pomażesz Hazaela królem nad Syrią, **16**. a Jehu, syna Namsi, pomażesz królem nad Izraelem, a Elizeusza, syna Safat, który jest z Abelmeule, pomażesz prorokiem miasto ciebie. **17**. I będzie: ktokolwiek ujdzie miecza Hazael, zabije go Jehu, a ktokolwiek ujdzie miecza Jehu, zabije go Elizeusz. **18**. I zostawię sobie w Izraelu siedm tysięcy mężów, których kolana nie kłaniały się przed Baal, i wszytkie usta, które nie chwaliły go, całując ręce. **19**. Poszedszy tedy zonąd Eliasz, nalazł Elizeusza, syna Safat, orzącego dwiemanaście jarzm wołów, a on między dwanaścią jarzm wołów orzących jeden był. A gdy przyszedł Eliasz do niego, wrzucił nań swój płaszcz. **20**. Który wnet opuściwszy woły, bieżał za Eliaszem i rzekł: Proszę cię, niech pocałuję ojca mego i matkę moję a tak pójdę za tobą. I rzekł mu: Idź a wróć się, bo co było ze mnie, uczyniłem ci. **21**. A wróciwszy się od niego, wziął parę wołów i zabił je, a pługiem wołów uwarzył mięso i dał ludowi, i jedli, a wstawszy, odszedł i szedł za Eliaszem, i służył mu.

Rozdział 20

1. A Benadad, król Syryjski, zebrał wszytko wojsko swe i trzydzieści i dwa króle z sobą, i konie, i wozy, a przyciągnąwszy walczył przeciw Samaryjej i obległ ją. **2**. I wyprawiwszy posły do Achaba, króla Izraelskiego, do miasta, **3**. rzekł: Tak mówi Benadad: Śrebro twoje i złoto twoje jest moje, a żony twoje i synowie twoi co nalepszy, moi są. **4**. I odpowiedział król Izraelski: Według słowa twego, panie mój, królu, twójem jest ja i wszytko moje. **5**. I wróciwszy się posłowie, rzekli: To mówi Benadad, który nas posłał do ciebie: Śrebro twoje i złoto twoje, i żony twoje, i syny twoje dasz mi. **6**. Jutro tedy tejże godziny poślę sługi moje do ciebie i wyszperają dom twój, i domy sług twoich: i wszytko, co się podoba, wezmą w ręce swoje i pobiorą. **7**. I zezwał król Izraelski wszytkich starszych ziemie, i rzekł: Przypatrzcie się a obaczcie, żeć się na nas zasadza, bo posłał do mnie po żony moje i syny, i po srebro, i złoto: i nie odmówiłem. **8**. I rzekli wszyscy starszy i wszytek lud do niego: Nie słuchaj ani mu zezwalaj. **9**. Odpowiedział tedy posłom Benadadowym: Powiedzcie panu memu, królowi: Wszytko, o coś posłał do mnie, sługi twego, z pierwu, uczynię: ale tej rzeczy uczynić nie mogę. **10**. I wróciwszy się posłowie, odnieśli mu. Który odesłał i rzekł: To mi niech uczynią bogowie i to niech przyczynią, jeśli zstanie

prochu Samaryjej garściam wszego ludu, który
za mną idzie. **11**. I odpowiedając król Izraelski,
rzekł: Powiedźcie mu: Niech się nie chlubi
przepasany równie jako odpasany. **12**. I zstało
się, gdy usłyszał Benadad to słowo, napijał się
on i królowie w chłodnikach i rzekł sługom
swoim: Obtoczcie miasto. I obtoczyli je.
13. A oto jeden prorok, przystąpiwszy do
Achaba, króla Izraelskiego, rzekł mu: To mówi
JAHWE: Zaiste widziałeś wszytkę tę zgraję
zbytnią? Oto ja dam ją w rękę twoję dzisia: abyś
wiedział, żem ja jest PAN! **14**. I rzekł Achab:
Przez kogo? I rzekł mu: To mówi JAHWE:
Przez pacholęta Książąt Powiatowych. I rzekł:
A któż zacznie bitwę? A on rzekł: Ty.
15. Przeliczył tedy pacholęta Książąt
Powiatowych i nalazł poczet dwie ście
trzydzieści i dwu. A po nich zliczył lud:
wszytkich synów Izraelowych siedm tysięcy.
16. I wyszli w południe. A Benadad pił, pijany
w chłodniku swym, i królów trzydzieści i dwa
z nim, którzy mu byli na pomoc przyjachali.
17. I wyszły pacholęta Książąt powiatowych na
pierwszym czele. Posłał tedy Benadad, którzy
mu powiedzieli, rzekąc: Mężowie wyszli
z Samaryjej. **18**. A on rzekł: Chociaż o pokój idą,
pojmajcie je żywo, chociaż aby się bili, żywo je
pojmajcie. **19**. Wyszły tedy pacholęta Książąt
powiatowych, a inne wojsko ciągnęło za nimi.
20. I poraził każdy męża, który szedł przeciw
jemu, i uciekli Syryjczykowie, a Izrael je gonił.
Uciekł też Benadad, król Syryjski, na koniu,
z jezdnymi swymi. **21**. A król Izraelski
wyszedszy pobił konie i wozy, i poraził
Syryjczyki porażką wielką. **22**. (A przyszedszy
prorok do króla Izraelskiego, rzekł mu: Idź
a zmocni się, a wiedz i obacz, co masz czynić,
bo na drugi rok król Syryjski przyciągnie
przeciwko tobie). **23**. A słudzy króla Syryjskiego
mówili mu: Bogowie górni są bogowie ich,
dlatego nas zwyciężyli, ale lepiej, że z nimi
walczyć będziem w polu, i pożyjemy ich. **24**. Ty
tedy uczyń to słowo: Odpraw każdego króla
z wojska twego, a postanów hetmany miasto
nich. **25**. A napraw poczet żołnierzów, którzy
polegli z twoich, i konie według koni
pierwszych, i wozy według wozów, któreś przed
tym miał, i stoczymy bitwę z nimi w polach,
i ujźrzysz, że ich pożyjemy. Uwierzył radzie ich
i uczynił tak. **26**. Gdy tedy rok wyszedł, popisał
Benadad Syryjczyki i przyciągnął do Afek, żeby
walczył przeciw Izraelowi. **27**. A synowie
Izraelscy popisani są i nabrawszy żywności
ciągnęli naprzeciw, i położyli się obozem
przeciwko im jako dwie małe stadka kóz:
a Syryjczykowie napełnili ziemię.
28. I przyszedszy jeden mąż Boży, rzekł do króla
Izraelskiego: To mówi JAHWE: Iż mówili
Syryjczykowie, Bogiem gór jest JAHWE, a nie
jest Bogiem dolin: dam tę wszytkę zgraję wielką
w rękę twoję, a poznacie, żem ja jest JAHWE.
29. I szykowali przez siedm dni ci i owi wojska
przeciw sobie, a siódmego dnia stoczyli bitwę.
I porazili synowie Izraelowi z Syryjczyków sto
tysięcy pieszych jednego dnia. **30**. A którzy
pozostali, uciekli do Afeka w miasto i upadł mur
na dwadzieścia siedm tysięcy ludzi, którzy byli
zostali. A Benadad uciekszy, wszedł do miasta
do komory, która była w komorze. **31**. I rzekli
mu słudzy jego: Otośmy słychali, że królowie

domu Izraelskiego są miłosierni, a tak włóżmy wory na biodra nasze i powrózki na głowy nasze, wynidźmy do króla Izraelskiego: owa żywo zostawi dusze nasze. **32**. Opasali worami biodra swe a powrózki włożyli na głowy swe i przyszli do króla Izraelskiego, i rzekli mu: Sługa twój Benadad, mówi: Niech żywie, proszę cię, dusza moja! A on rzekł: Jeśli jeszcze żyw, brat mój jest! **33**. Co wzięli mężowie za dobry znak i prędko uchwycili słowo z ust jego, rzekli: Brat twój Benadad. I rzekł im: Idźcie a przywiedźcie go do mnie. Wyszedł tedy do niego Benadad, i wziął go na swój wóz. **34**. Który rzekł mu: Miasta, które wziął ociec mój od ojca twego, wrócę, a poczyń sobie rynki w Damaszku, jako poczynił ociec mój w Samaryjej, a ja uczyniwszy przymierze, odjadę od ciebie. Uczynił tedy przymierze i wypuścił go. **35**. Mąż tedy jeden z synów prorockich rzekł do towarzysza swego w mowie PANSKIEJ: Uderz mię! A on nie chciał uderzyć. **36**. Któremu rzekł: Żeś nie chciał słuchać głosu PANSKIEGO, oto odejdziesz ode mnie i zabije cię lew. A gdy trochę odszedł od niego, nalazł go lew i zabił. **37**. Ale i drugiego męża nalazszy, rzekł mu: Uderz mię! Który go uderzył i ranił. **38**. Poszedł tedy prorok i zabieżał królowi na drodze, i odmienił oblicze i oczy swe posypaniem prochu. **39**. A gdy król przemijał, wołał do króla i rzekł: Sługa twój wyszedł do bitwy wręcz. A gdy uciekł jeden mąż, przywiódł go ktoś do mnie i rzekł: Strzeż męża tego, którego jeśli się wymknie, dusza twoja będzie za duszę jego abo talent srebra odważysz. **40**. A gdym się ja strwożony tam i sam obracał, z nagła zniknął. I rzekł król Izraelski do niego: Ten jest sąd twój, któryś sam wydał. **41**. A on wnet otarł proch z oblicza swego i poznał go król Izraelski, że był z proroków. **42**. Który rzekł do niego: To mówi JAHWE: Iżeś puścił męża godnego śmierci z ręki twej, będzie dusza twoja za duszę jego, a lud twój za lud jego. **43**. Wrócił się tedy król Izraelski do domu swego, nie chcąc słuchać, i z furią przyjachał do Samaryjej.

Rozdział 21

1. A po tych słowiech, czasu onego miał winnicę Nabot Jezraelczyk, który był w Jezrael, podle pałacu Achab, króla Samaryjskiego. **2**. Mówił tedy Achab do Nabota, rzekąc: Daj mi winnicę twoję, że sobie uczynię ogród na jarzyny, bo przyległa jest i blisko domu mego, a dam ci za nię winnicę lepszą abo jeśli rozumiesz, żeć pożyteczniej, srebra zapłatę, za którą stoi. **3**. Któremu Nabot odpowiedział: Niech mi będzie miłościw JAHWE, żebych ci nie dał dziedzictwa ojców moich. **4**. Przyszedł tedy Achab do domu swego, gniewając się i zgrzytając o słowo, które był rzekł do niego Nabot Jezraelczyk, rzekąc: Nie dam dziedzictwa ojców moich. I porzuciwszy się na łóżku swym, odwrócił twarz swą do ściany i nie jadł chleba. **5**. I weszła do niego Jezabel, żona jego, i rzekła mu: Cóż to jest, skąd się zasmuciła dusza twoja a czemu chleba nie jesz? **6**. Który odpowiedział jej: Mówiłem Nabotowi Jezraelczykowi i rzekłem mu: Daj mi winnicę twoję, wziąwszy pieniądze, abo jeślić się podoba, dam ci winnicę lepszą za nię. A on rzekł: Nie dam ci winnice mojej. **7**. I rzekła do niego Jezabel, żona jego: W wielkiej powadze jesteś i czyście sprawujesz królestwo Izraelskie! Wstań a jedz chleb, a bądź

dobrej myśli, ja dam tobie winnicę Nabota
Jezraelczyka. **8**. Napisała tedy list imieniem
Achabowym i zapieczętowała ji sygnetem jego,
i posłała do starszych i do przednich, którzy byli
w mieście jego i mieszkali z Nabotem. **9**. A listu
ta była summa: Zapowiedzcie post a posadźcie
Nabota między przedniejszymi z ludu,
10. a naprawcie dwu mężów, synów Belial,
przeciw jemu i fałszywe świadectwo niech
mówią: Błogosławił Boga i króla; i wywiedźcie
go, i ukamionujcie, i tak niechaj umrze.
11. I uczynili mieszczanie jego starszy i przedni,
którzy mieszkali z nim w mieście, jako im
rozkazała była Jezabel, i jako było napisano
w liście, który posłała do nich. **12**. Zapowiedzieli
post i posadzili Nabota między przedniejszymi
z ludu. **13**. A przywiódszy dwu mężów, synów
diabelskich, posadzili je przeciw jemu. A oni,
prawie jako mężowie diabelscy, dali świadectwo
przeciw jemu przed ludem: Błogosławił Nabot
Boga i króla; przeco wywiedli go z miasta
i kamieńmi zabili. **14**. I posłali do Jezabel,
mówiąc: Ukamionowan jest Nabot i umarł.
15. I zstało się, gdy usłyszała Jezabel, że
ukamionowan Nabot i umarł, rzekła do Achaba:
Wstań a posiądź winnicę Nabota Jezrahelczyka,
który nie chciał tobie zezwolić i dać jej za
pieniądze: boć nie żyw Nabot, ale umarł. **16**. Co
gdy usłyszał Achab, to jest, że Nabot umarł,
wstał i zjeżdżał do winnice Nabot Jezrahelczyka,
aby ją posiadł. **17**. Stała się tedy mowa
PANSKA do Eliasza Tesbitczyka, mówiąc:
18. Wstań a idź przeciw Achabowi, królowi
Izraelskiemu, który jest w Samaryjej: oto zjeżdża
do winnice Nabotowej, aby ją posiadł.
19. I będziesz mówił do niego, rzekąc: To mówi
JAHWE: Zabiłeś, jeszcze i posiadłeś. A potym
przydasz: To mówi JAHWE: Na tym miejscu, na
którym lizali psi krew Nabotowę, będą też lizać
krew twoję. **20**. I rzekł Achab do Eliasza: Azażeś
mię nalazł nieprzyjacielem sobie? Który rzekł:
Nalazłem, przeto żeś zaprzedany jest, abyś złe
czynił przed oczyma PANSKIMI. **21**. Oto ja
przywiodę na cię złe a wyrżnę poślednie twoje
i wytracę z Achab mokrzącego na ścianę
i zamknionego, i ostatniego w Izraelu. **22**. A dom
twój dam jako dom Jeroboama, syna Nabat,
i jako dom Baasa, syna Ahia: Boś czynił, abyś
mię ku gniewu pobudził, i przywiodłeś do
grzechu Izraela. **23**. Lecz i o Jezabel mówił
JAHWE, rzekąc: Psi zjedzą Jezabel na polu
Jezrahelskim. **24**. Jeśli umrze Achab w mieście,
psi go zjedzą, a jeśli umrze na polu, zjedzą go
ptacy powietrzni. **25**. A tak nie był taki drugi
jako Achab, który był przedany, aby czynił złość
przed oczyma PANSKIMI, bo go poduszczała
Jezabel, żona jego, **26**. i stał się obrzydłym tak
dalece, że chodził za bałwany, których byli
naczynili Amorejczykowie, które wyniszczył
JAHWE przed obliczem synów Izrael. **27**. Gdy
tedy usłyszał Achab te mowy, rozdarł szaty swe
i okrył włosienicą ciało swe, i pościł, i spał
w worze, i chodził zwiesiwszy głowę.
28. A zstała się mowa PANSKA do Eliasza
Tesbitczyka, mówiąc: **29**. Azaś nie widział
upokorzonego Achaba przede mną? Ponieważ
tedy ukorzył się dla mnie, nie przywiodę złego
za dni jego, ale za dni syna jego przywiodę złe
domowi jego.

Rozdział 22

1. Minęły tedy trzy lata bez wojny między Syrią
a Izraelem. **2**. A trzeciego roku przyjachał
Jozafat, król Judzki, do króla Izraelskiego.
3. (I rzekł król Izraelski do sług swoich: Nie
wiecie, że nasz jest Ramot Galaad,
a zaniedbywamy wziąć ji z ręki króla
Syryjskiego?) **4**. I rzekł do Jozafata:
A pojedziesz ze mną na wojnę do Ramot
Galaad? **5**. I rzekł Jozafat do króla Izraelskiego:
Jakom ja jest, tak i ty, lud mój a lud twój, jedno
są, a jezdni moi, jezdni twoi. I rzekł Jozafat do
króla Izraelskiego: Proszę cię, spytaj się dzisia
mowy PANSKIEJ. **6**. Zebrał tedy król Izraelski
proroki, około czterech set mężów, i rzekł do
nich: Mamli iść do Ramot Galaad na wojnę czyli
zaniechać? Którzy odpowiedzieli: Jedź a da ji
JAHWE w ręce królewskie! **7**. I rzekł Jozafat:
Nie masz tu którego proroka PANSKIEGO,
żebyśmy się przezeń pytali? **8**. I rzekł król
Izraelski do Jozafata: Został mąż jeden, przez
którego możem się pytać JAHWE: ale go ja
nienawidzę, iż mi nie prorokuje dobre, ale złe:
Micheasz, syn Jemla. Któremu Jozafat rzekł: Nie
mów tak, królu! **9**. Zawołał tedy król Izraelski
trzebieńca jednego i rzekł mu: Rychło przywiedź
mi Micheasza, syna Jemla. **10**. A król Izraelski
i Jozafat, król Judzki, siedzieli każdy na stolicy
swej ubrany w szaty królewskie na placu podle
bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy
prorokowali przed oczyma ich. **11**. Uczynił też
sobie Sedecjasz, syn Chanaana, rogi żelazne,
i rzekł: To mówi JAHWE: Temi przewiewać
będziesz Syrią, aż ją wyniszczysz. **12**. I wszyscy
prorocy także prorokowali, mówiąc: Wyjedź do
Ramot Galaad a jedź fortunnie, a da JAHWE
w ręce królewskie. **13**. Posłaniec zasię, który był
szedł, aby wezwał Micheasza, rzekł do niego,
rzekąc: Oto mowy proroków jednemi usty
dobrze królowi tuszą: niechże też mowa twoja
będzie im podobna a mów dobre rzeczy.
14. Któremu rzekł Micheasz: Żywie JAHWE, iż
co mi kolwiek rzecze JAHWE, to mówić będę!
15. Przyszedł tedy do króla i rzekł mu król:
Micheaszu, mamyli jachać do Ramot Galaad na
wojnę czyli zaniechać? Któremu on
odpowiedział: Wyjedź a jedź fortunnie, a da ji
JAHWE w ręce królewskie. **16**. I rzekł król do
niego: Po wtóre i po trzecie Poprzysięgam cię,
abyś mi nie mówił, jedno co jest prawda, w imię
PANSKIE! **17**. A on rzekł: Widziałem
wszytkiego Izraela rozproszonego po górach
jako owce nie mające pasterza. I rzekł JAHWE:
Nie mają ci pana, niech się każdy wróci do domu
swego w pokoju. **18**. (Rzekł tedy król Izraelski
do Jozafata: Azam ci nie powiedział, że mi nie
prorokuje dobre, ale zawżdy złe?) **19**. A on
przydając, rzekł: Przetoż słuchaj mowy Pańskiej:
Widziałem JAHWE siedzącego na stolicy jego,
a wszytko wojsko niebieskie stojące przy nim po
prawej i po lewej stronie: **20**. I rzekł JAHWE:
Kto zwiedzie Achaba, króla Izraelskiego, że
pójdzie i upadnie w Ramot Galaad? I mówił
jeden takie słowa, a drugi inaczej. **21**. A Duch
wystąpił i stanął przed JAHWE, i rzekł: Ja go
zwiodę. Któremu rzekł JAHWE: Przez co?
22. A on rzekł: Pójdę a będę duchem kłamliwym
w uściech wszytkich proroków jego. I rzekł
JAHWE: Zwiedziesz i przemożesz: wynidź
a uczyń tak! **23**. Przetoż teraz oto dał JAHWE

ducha kłamstwa w ustach wszytkich proroków twoich, którzy tu są, a JAHWE rzekł złe przeciwko tobie. **24**. I przystąpił Sedecjasz, syn Chanaana, i uderzył Micheasza w policzek, i rzekł: Mnież to opuścił Duch PANSKI, a tobie mówił? **25**. I rzekł Micheasz: Ujźrzysz onego dnia, kiedy wnidziesz do komory w komorze, abyś się skrył. **26**. I rzekł król Izraelski: Weźmicie Micheasza a niech mieszka u Amona, starosty miejskiego, i u Joasza, syna Amelech, **27**. a rzeczcie im: To mówi król: Wsadźcie tego męża do ciemnice a żywcie go chlebem utrapienia a wodą ucisku, aż się wrócę w pokoju. **28**. I rzekł Micheasz: Jeśli się wrócisz w pokoju, nie mówił JAHWE we mnie. I rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie. **29**. Jachał tedy król Izraelski i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad. **30**. Rzekł tedy król Izraelski do Jozafata: Weźmi zbroje a pódź w bitwę i oblecz się w szaty swe. Lecz król Izraelski odmienił szaty swe i szedł w bitwę. **31**. A król Syryjski rozkazał był hetmanom nad wozami trzydziestą i dwiema, mówiąc: Nie będziecie walczyć przeciw nikomu mniejszemu i więtszemu jedno przeciw samemu królowi Izraelskiemu. **32**. Gdy tedy ujźrzeli przełożeni wozów Jozafata, mniemali, żeby on był król Izraelski, i natarszy uderzyli na niego. I krzyknął Jozafat. **33**. I zrozumieli przełożeni wozów, że nie król Izraelski i dali mu pokój. **34**. Lecz mąż niektóry wyciągnął łuk, na niepewną strzałę puszczając, a z trafunku postrzelił króla Izraelskiego; między płuca a między żołądek. A on rzekł woźnicy swemu: Obróć rękę twą a wywieź mię z wojska, bociem ciężko zranion. **35**. Stoczona tedy jest bitwa onego dnia, a król Izraelski stał na wozie swym przeciw Syryjczykom. I umarł wieczór, a krew rany ciekła na wóz. **36**. I woźny wołał po wszytkim wojsku, niżli słońce zaszło, mówiąc: Każdy się niech wróci do miasta i do ziemie swej. **37**. A król umarł i przywiezion jest do Samaryjej. I pogrzebli króla w Samaryjej, **38**. i omyto wóz jego w sadzawce Samaryjskiej, a psi lizali krew jego, i wodze wymyli, według słowa PANSKIEGO, które był rzekł. **39**. A ostatek mów Achabowych i wszytko, co czynił, i dom z kości słoniowej, który zbudował, i wszytkich miast, które pobudował, izali to nie opisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **40**. Zasnął tedy Achab z ojcy swymi, a Ochozjasz, syn jego, królował miasto niego. **41**. Jozafat zaś, syn Asa, począł był królować nad Judą czwartego roku Achaba, króla Izraelskiego. **42**. Trzydzieści i pięć lat miał, kiedy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Azuba, córka Salai. **43**. I chodził wszytką drogą Asa ojca swego, i nie ustąpił z niej, i czynił, co było prawo przed oczyma PANSKIMI. **44**. Wszakże jednak wyżyn nie odjął; bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach. **45**. I miał Jozafat pokój z królem Izraelskim. **46**. A ostatek słów Jozafat i sprawy jego, które czynił, i wojny, izali to nie jest napisano w księgach słów dni królów Judzkich? **47**. Ale ostatek niewieściuchów, którzy byli pozostali za czasu Asa ojca jego, zniósł z ziemie. **48**. Ani był na ten czas król postanowiony w Edom. **49**. A król Jozafat uczynił był okręty na morzu, żeby chodziły do Ofir po złoto: a iść nie mogły,

bo się rozbiły w Asjongaber. **50**. Tedy mówił Ochozjasz, syn Achabów, do Jozafata: Niech idą słudzy moi z sługami twoimi w okręciech. I nie chciał Jozafat. **51**. I zasnął Jozafat z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawida, ojca jego, i królował Joram, syn jego, miasto niego. **52**. A Ochozjasz, syn Achab, począł był królować nad Izraelem w Samaryjej roku siedmnastego Jozafata, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwie lecie. **53**. I czynił złość przed oczyma PANSKIMI, i chodził drogą ojca swego i matki swej, i drogą Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprawił Izraela.

II Księga Królewska

Rozdział 1

1. A Moab wykroczył potym przeciw Izraelowi, jako umarł Achab. **2**. I spadł Ochozjasz przez kratę z sale swej, którą miał w Samaryjej, i rozniemógł się, i wyprawił posły, mówiąc do nich: Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkaron, jeśli żyć mogę z tej niemocy mojej. **3**. A Anjoł PANSKI rzekł do Eliasza Tesbitczyka, mówiąc: Wstań a idź przeciwko posłom króla Samaryjskiego i będziesz mówił do nich: Azaż nie masz Boga w Izraelu, że się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkaron? **4**. Przetoż tak mówi JAHWE: Z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. I poszedł Eliasz. **5**. I wrócili się posłowie do Ochozjasza. Który im rzekł: Czemuście się wrócili? **6**. A oni mu odpowiedzieli: Zabieżał nam mąż i rzekł do nas: Idźcie a wróćcie się do króla, który was posłał, a powiedzcie mu: To mówi JAHWE: Izali że nie było Boga w Izraelu, posyłasz radzić się Beelzebuba, boga Akkaron? Przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. **7**. Który im rzekł: Co za osoba i odzienie jest tego męża, który wam zabieżał i mówił te słowa? **8**. A oni odpowiedzieli: Mąż kosmaty i pasem skórzanym na biodrach opasany. Który rzekł: Eliasz Tesbitczyk jest. **9**. I posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika i pięćdziesiąt, którzy byli pod nim. Który poszedł do niego i siedzącemu na wierzchu góry rzekł: Człowiecze Boży, król rozkazał, abyś zszczedł! **10**. A odpowiadając Eliasz rzekł pięćdziesiątnikowi: Jeślim jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba a niech cię pożrze i pięćdziesiąt twoich! Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i piącidziesiąt, którzy z nim byli. **11**. I po wtóre posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika drugiego i piącidziesiąt z nim. Który rzekł do niego: Człowiecze Boży, tak mówi król: Pośpiesz się, znidź na dół! **12**. Odpowiadając Eliasz rzekł: Jeślim ja jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba a niech cię pożrze i piącidziesiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i piącidziesiąt jego. **13**. Znowu posłał rotmistrza piącidziesiątnika trzeciego i piącidziesiąt, którzy z nim byli. Który przyszedszy poklęknął na kolana przed Eliaszem i prosił go, i rzekł: Człowiecze Boży, nie chciej gardzić duszą moją i duszami sług twoich, którzy są ze mną. **14**. Oto ogień zstąpił z nieba i pożarł dwu rotmistrzów piącidziesiątników pierwszych i piącidziesiąt, którzy z nimi byli: ale teraz proszę, abyś się zmiłował nad duszą moją! **15**. I rzekł Anjoł PANSKI do Eliasza, mówiąc: Idź z nim, nie bój

się! A tak wstał i poszedł z nim do króla. **16**. I rzekł mu: To mówi JAHWE: Iżeś wysłał posły radzić się Beelzebuba, boga Akkaron, jakoby nie było Boga w Izraelu, od którego byś się mowy mógł pytać, przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. **17**. Umarł tedy według mowy PANSKIEJ, którą mówił Eliasz, i królował Joram, brat jego, miasto niego, roku wtórego Jorama syna Jozafatowego, króla Judzkiego, nie miał bowiem syna. **18**. A ostatek słów Ochozjaszowych, które czynił, aza te nie są spisane w księgach mów królów Izraelskich?

Rozdział 2

1. I zstało się, gdy JAHWE chciał podnieść Eliasza z wichrem do nieba, szli Eliasz i Elizeusz z Galgal. **2**. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mnie JAHWE posłał aż do Betel. Któremu rzekł Elizeusz: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A gdy przyszli do Betel, **3**. wyszli synowie proroccy, którzy byli w Betel, do Elizeusza, i rzekli mu: A wieszże, że dziś JAHWE weźmie pana twego od ciebie? Który odpowiedział: I jać wiem: milczcie. **4**. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mię JAHWE posłał do Jerycha. A on rzekł: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A gdy przyszli do Jerycha, **5**. przystąpili synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, i rzekli mu: A wiesz, iż JAHWE dzisia weźmie pana twego od ciebie? Rzekł im: I jać wiem: milczcie. **6**. I rzekł mu Eliasz: Siedź tu, bo mię JAHWE posłał aż do Jordana. A on rzekł: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A tak szli pospołu obadwa, **7**. a pięćdziesiąt mężów z synów prorockich szli za nimi, którzy i stanęli przeciwko daleko, a oni oba stali nad Jordanem. **8**. I wziął Eliasz płaszcz swój, i zwinął ji, i uderzył wody, które się rozstąpiły na obie stronie, i przeszli oba po suszy. **9**. A gdy przeszli, Eliasz rzekł do Elizeusza: Żądaj czego chcesz, abych ci uczynił, pierwej niż będę wzięt od ciebie. I rzekł Elizeusz: Proszę, aby się zstał we mnie dwojaki duch twój. **10**. Który odpowiedział: Trudnejeś rzeczy prosił; wszakże jeśli mię ujźrzysz, gdy będę wzięt od ciebie, stanieć się, o coś żądał, ale jeśli nie ujźrzysz, nie stanie. **11**. A gdy szli, a idąc rozmawiali, alić wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obudwu. I wstąpił Eliasz przez wicher do nieba. **12**. A Elizeusz widział i wołał: Ojcze mój, ojcze mój! Wozie Izraelów i woźnica jego! I nie widział go więcej. A ująwszy szaty swe, rozdarł je na dwie części. **13**. I podniósł płaszcz Eliaszów, który mu był upadł, a wróciwszy się, stanął na brzegu Jordanu, **14**. a płaszczem Eliaszowym, który mu był upadł, uderzył wody, a nie rozstąpiły się. I rzekł: Gdzież jest Bóg Eliaszów i teraz? I uderzył wody, i rozstąpiły się i tam i sam, i przeszedł Elizeusz. **15**. A widząc synowie proroków, którzy byli w Jerychu na przeciw, rzekli: Odpoczynął duch Eliaszów na Elizeuszu. A wyszedszy przeciwko niemu, pokłonili się mu twarzą do ziemie. **16**. I rzekli mu: Oto przy sługach twoich jest pięćdziesiąt mężów mocnych, którzy mogą iść i szukać pana twego, by go snadź Duch PANSKI nie pochwycił i nie porzucił na której górze abo na której dolinie. A on rzekł: Nie posyłajcie.

17. I przymusili go, aż zezwolił i rzekł: Poślicież. I posłali piącidziesiąt mężów, którzy gdy szukali przez trzy dni, nie naleźli. **18**. I wrócili się do niego, a on mieszkał w Jerychu, i rzekł im: Azam wam nie mówił: Nie posyłajcie. **19**. Rzekli też mężowie miasta do Elizeusza: Oto mieszkanie miasta tego jest barzo dobre, jako ty sam, panie, widzisz: ale wody są barzo złe i ziemia niepłodna. **20**. A on rzekł: Przynieście mi naczynie nowe a włóżcie w nię soli. Które gdy przynieśli, **21**. wyszedszy do źrzódła wód, wpuścił w nie soli, i rzekł: To mówi JAHWE: Uzdrowiłem te wody i nie będzie więcej w nich śmierci ani niepłodności. **22**. A tak uzdrowione są wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które mówił. **23**. I szedł zonąd do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta i naśmiewały się z niego, mówiąc: Wstępuj łysku, wstępuj łysku! **24**. Który gdy się obejźrzał, ujźrzał je i złorzeczył im w imię PANSKIE. I wyszli dwa niedźwiedzie z lasa, i rozdrapali z nich czterdzieści i dwoje dzieci. **25**. I poszedł z onąd na górę Karmelu, a stamtąd wrócił się do Samaryjej.

Rozdział 3

1. A Joram, syn Achabów, królował nad Izraelem w Samaryjej roku ośmnastego Jozafata, króla Judzkiego. I królował dwanaście lat. **2**. I uczynił złość przed JAHWE, wszakże nie jako ociec jego i matka, wyrzucił bowiem słupy Baalowe, które był poczynił ociec jego. **3**. Wszakoż tkwiał w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł w grzech Izraela, ani ich odstąpił. **4**. A Mesa, król Moab, chował wiele bydła i płacił królowi Izraelskiemu sto tysięcy jagniąt i sto tysięcy baranów z wełną ich. **5**. A gdy umarł Achab, złamał przymierze, które miał z królem Izraelskim. **6**. Wyszedł tedy król Joram dnia onego z Samaryjej i popisał wszytkiego Izraela. **7**. I posłał do Jozafata, króla Judzkiego, mówiąc: król Moab odstąpił ode mnie, pojedź ze mną przeciw jemu na wojnę. Który odpowiedział: Pojadę! Kto mój jest, twój jest, lud mój, lud twój, i konie moje, konie twoje. **8**. I rzekł: Którą drogą pociągniemy? A on odpowiedział: Przez puszczą Idumejską. **9**. Ciągnęli tedy król Izraelski i król Judzki, i król Edomski, i krążyli drogą siedmiu dni, a nie było wody dla wojska i dla bydląt, które za nimi szły. **10**. I rzekł król Izraelski: Ach, ach, ach! Zgromadził nas JAHWE trzech królów, aby wydał w ręce Moab! **11**. I rzekł Jozafat: jestli tu prorok PANSKI, żebyśmy prosili JAHWE przezeń? I odpowiedział jeden z sług króla Izraelskiego: Jest tu Elizeusz, syn Safat, który nalewał wody na ręce Eliaszowe. **12**. I rzekł Jozafat: Jest u niego słowo PANSKIE. I stąpił do niego król Izraelski i Jozafat, król Judzki, i król Edom. **13**. I rzekł Elizeusz do króla Izraelskiego: Co mnie i tobie jest? Idź do proroków ojca twego i matki twojej. I rzekł mu król Izraelski: Czemu JAHWE zgromadził tych trzech królów, aby je dał w ręce Moabskie? **14**. I rzekł do niego Elizeusz: Żywie JAHWE Zastępów, przed którego oczyma stoję, iż gdybym się oblicza Jozafata, króla Judzkiego, nie wstydał, nie dbałbych o cię, anibych się obejźrzał. **15**. Lecz teraz przywiedźcie mi gracza. I gdy grał gracz, zstała się nad nim ręka PANSKA i rzekł: **16**. To

mówi JAHWE: Poczyńcie łoże potoku tego doły
i doły. **17**. Abowiem to mówi JAHWE: Nie
ujźrzycie wiatru ani deszczu, a łoże to napełni
się wody i będziecie pić wy i czeladź wasza,
i bydlęta wasze. **18**. A mało to jeszcze w oczach
PANSKICH: Nadto da też Moab w ręce wasze.
19. I zburzycie wszelkie miasto obronne
i wszelkie miasto wyborne a wszelkie drzewo
pożyteczne porąbicie i wszytkie źrzódła wód
zatkacie, i wszelką rolą wyborną kamieniem
okryjecie. **20**. I zstało się rano, gdy jest zwyczaj
ofiarę sprawować, alić oto wody przychodziły
drogą Edomską i napełniła się ziemia wodami.
21. A wszyscy Moabitowie usłyszawszy, iż
ciągnęli królowie walczyć przeciwko im, zwołali
wszytkie pasem rycerskim przepasane po
wierzchu i stanęli na granicach. **22**. A wstawszy
barzo rano i gdy już słońce weszło przeciwko
wodom, ujźrzeli Moabitowie naprzeciwko wody
czerwone jako krew **23**. i rzekli: Krew miecza
jest: stoczyli bitwę przeciw sobie królowie
i pobici są jeden od drugiego: teraz bież do
korzyści, Moab! **24**. I przyszli do obozu
Izraelskiego, a wstawszy Izrael, poraził Moab,
a oni uciekli przed nimi. Przyszli tedy, którzy
byli zwyciężyli, i porazili Moabity, **25**. i miasta
zburzyli, i wszelką rolą co lepszą, ciskając każdy
kamienie, napełnili, i wszytkie źrzódła wód
zatkali, i wszytkie drzewa pożyteczne wycięli,
tak iż tylko mury gliniane zostały. I obtoczone
jest miasto od procników i po wielkiej części
zburzone. **26**. Co gdy ujźrzał król Moabski, to
jest, że nieprzyjaciele przemogli, wziął z sobą
siedm set mężów miecza dobywających, aby się
przebili do króla Edom, a nie mogli.
27. I porwawszy syna swego pierworodnego,
który miał królować miasto niego, ofiarował
całopalenie na murze. I zstało się zagniewanie
wielkie w Izraelu, i zaraz odciągnęli od niego,
i wrócili się do ziemie swojej.

Rozdział 4

1. A niewiasta jedna, z żon prorockich, wołała
do Elizeusza, mówiąc: Sługa twój, mąż mój,
umarł, a ty wiesz, iż sługa twój był bojący się
JAHWE, a oto przyszedł pożyczalnik, aby wziął
dwu synów moich, za niewolniki sobie. **2**. Której
rzekł Elizeusz: Cóż chcesz, żebych ci uczynił?
Powiedz mi, co masz w domu swoim? A ona
odpowiedziała: Nie mam, służebnica twoja, nic
w domu moim, jedno trochę oliwy, którąbym się
mazała. **3**. Której rzekł: Idź, napożyczaj u
wszech sąsiad twoich naczynia próżnego
niemało **4**. a wnidź i zamkni drzwi swoje. Gdy
będziesz wewnątrz ty i synowie twoi, nalejże
stamtąd we wszytkie te naczynia: a gdy pełne
będą, weźmiesz. **5**. A tak poszła niewiasta
i zamknęła drzwi za sobą i za syny swemi: oni
podawali naczynia, a ona nalewała. **6**. A gdy już
pełne były naczynia, rzekła do syna swego:
Przynieś mi jeszcze naczynie. A on
odpowiedział: Nie mam. I stanęła oliwa.
7. I przyszła ona, i powiedziała mężowi Bożemu.
A on: Idź, pry, przedaj oliwę, a oddaj
pożyczalnikowi twemu, a ty i synowie twoi
żywcie się ostatkiem. **8**. I przyszedł dzień jeden,
i szedł Elizeusz przez Sunam. A była tam
niewiasta wielka, która go zatrzymała, aby jadł
chleb. A gdy tamtędy często chadzał, wstępował
do niej chleba jeść. **9**. Która rzekła do męża
swego: Widzę, że to jest mąż Boży święty, który

tędy często przechodzi. **10**. Uczyńmy mu tedy
salę małą a postawmy mu w niej łóżko i stół,
i krzesło, i świecznik, że gdy przyjdzie do nas,
będzie tam mieszkał. **11**. Przyszedł tedy dzień
jeden i przyszedszy, wstąpił do onej sale,
i odpoczywał tam. **12**. I rzekł do Giezy,
służebnika swego: Zawołaj tej Sunamitki. Gdy
jej zawołał, a ona stanęła przed nim, **13**. rzekł do
sługi swego: Mów do niej: Otoś nam pilnie we
wszytkim służyła, cóż chcesz, abym ci uczynił?
Maszli jaką potrzebę a chcesz, abych mówił do
króla abo do hetmana wojska. Która
odpowiedziała: W pośrzodku ludu mego
mieszkam. **14**. I rzekł: Cóż tedy chce, że jej
uczynię? I rzekł Giezy: Nie pytaj: syna bowiem
nie ma, a mąż jej stary jest. **15**. Kazał tedy, aby
jej zawołał. Która gdy zawołana była i stanęła u
drzwi, **16**. rzekł do niej: O tym czasie i o tejże
godzinie, jeśli Bóg da zdrowie, będziesz miała
w żywocie syna. A ona odpowiedziała: Nie
chciej, proszę, panie mój, mężu Boży, nie chciej
kłamać służebnicy twojej! **17**. I poczęła
niewiasta, i porodziła syna tegoż czasu
i godziny, którą powiedział Elizeusz. **18**. I urosło
dziecię. A gdy był jeden dzień i wyszedszy szło
do ojca swego do żeńców, **19**. rzekło ojcu
swemu: Głowa mię boli, głowa mię boli! A on
rzekł słudze: Weź a dowiedź go do matki jego!
20. Który gdy go wziął i przywiódł do matki
jego, położyła go na łonie swym aż do południa
i umarł. **21**. I weszła na górę, i położyła go na
łóżku człeka Bożego, i zamknęła drzwi,
a wyszedszy **22**. zawołała męża swego i rzekła:
Pośli, proszę cię, ze mną jednego z sług i oślicę,
że pobieżę aż do człowieka Bożego i wrócę się.
23. Który jej rzekł: Dlaczegoż idziesz do niego?
Dziś nie jest nów ani sabat. Ona odpowiedziała:
Pójdę. **24**. I osiodłała oślicę, i przykazała słudze:
Poganiaj a śpiesz się, żebyś mi nie mieszkał
w drodze, a czyń to, coć każę. **25**. Jachała tedy
i przyjachała do męża Bożego na górę Karmelu.
I gdy ją ujźrzał mąż Boży z przeciwia, rzekł do
Giezego, sługi swego: Oto Sunamitka ona.
26. Idź tedy przeciwko niej a rzecz jej: Dobrzećli
się powodzi mężowi twemu i synowi twemu?
Która odpowiedziała: Dobrze. **27**. A gdy
przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się
nóg jego. I przystąpił Giezy, aby ją odwiódł od
niego. I rzekł człowiek Boży: Daj jej pokój, bo
dusza jej w gorzkości jest, a JAHWE zataił
przede mną i nie oznajmił mi. **28**. Która mu
rzekła: Azam prosiła syna u pana mego? Azam
ci nie mówiła: Nie śmiej się ze mnie? **29**. A on
rzekł do Giezego: Przepasz biodra twoje
a weźmi laskę moję w rękę twoję, a idź. Jeśli cię
człowiek potka, nie pozdrawiaj go; i jeśli cię kto
pozdrowi, nie odpowiadaj mu; i położysz laskę
moję na oblicze dziecięcia. **30**. A matka
dziecięcia rzekła: Żywie JAHWE i żywie dusza
twoja, nie puszczę się ciebie! Wstał tedy
i poszedł za nią. **31**. A Giezy uprzedził je był
i położył był laskę na obliczu dziecięcia, i nie
było głosu ani czucia. I wrócił się przeciwko
niemu, i powiedział mu, rzekąc: Nie wstałoć
dziecię. **32**. Wszedł tedy Elizeusz do domu,
a ono dziecię umarłe leżało na łóżku jego.
33. A wszedszy, zamknął drzwi za sobą i za
dziecięciem, i modlił się do JAHWE.
34. I wstąpił, i położył się na dziecięciu,
i położył usta swe na usta jego, i oczy swe na

oczy jego, i ręce swe na ręce jego, i nachylił się
na nie: i zagrzało się ciało dziecięcia. **35**. A on
wróciwszy się przechodził się po domu raz i tam
i sam, i wstąpił, i położył się na nim: i ziewnęło
dziecię siedmkroć, i oczy otworzyło. **36**. A on
zawoławszy Giezego, rzekł mu: Zawołaj tej
Sunamitki. Która wezwana, weszła do niego.
Który rzekł: Weźmi syna swego. **37**. Przyszła
ona i upadła u nóg jego, i pokłoniła się do
ziemie, i wzięła syna swego, i wyszła.
38. A Elizeusz wrócił się do Galgal. A głód był
w ziemi i synowie proroccy mieszkali przed nim.
I rzekł jednemu z sług swoich: Przystaw garniec
wielki a uwarz potrawę synom prorockim.
39. I wyszedł jeden na pole, aby zbierał zioła
polne, i nalazł jakoby macicę winną leśną,
i nazbierał z niej kolokwintyd polnych, i napełnił
płaszcz swój, i wróciwszy się, nakrajał ich
w garniec potrawy: bo nie wiedział, co było.
40. Nalali tedy towarzyszom, aby jedli. A gdy
skosztowali warzej, zawołali mówiąc: Śmierć
w garncu, mężu Boży! I nie mogli jeść. **41**. A on:
Przynieście, pry, mąki. A gdy przynieśli, wsypał
w garniec, i rzekł: Nalej gromadzie, aby jedli.
I nie było więcej żadnej gorzkości w garncu.
42. A mąż niektóry przyszedł z Baalsalisa,
niosąc mężowi Bożemu chleb pierwocin,
dwadzieścia chlebów jęczmiennych i zboże
nowe w biesadze swojej. A on rzekł: Daj ludowi,
żeby jadł. **43**. I odpowiedział mu sługa jego:
A wieleż to jest, abych położył przed sto
mężów? Znowu on rzekł: Daj ludowi, żeby jadł,
bo to mówi Pan: Będą jeść i zbędzie. **44**. A tak
położył przed nie, którzy jedli, i zbyło według
słowa PANSKIEGO.

Rozdział 5

1. Naaman, hetman króla Syryjskiego, był mąż
wielki u pana swego i w uczciwości, przezeń
bowiem dał JAHWE wybawienie Syryjej. A był
mąż mężny i bogaty, ale trędowaty. **2**. A z
Syryjej wyszli byli łotrzykowie i pojmali
z ziemie Izraelskiej dzieweczkę maluczką, która
była na posłudze żony Naamanowej. **3**. Która
rzekła do paniej swojej: Oby to pan mój był u
proroka, który jest w Samaryjej, pewnie by go
uzdrowił od trędu, który ma. **4**. Wszedł tedy
Naaman do pana swego i powiedział mu, rzekąc:
Tak a tak mówiła dzieweczka z ziemie
Izraelskiej. **5**. I rzekł mu król Syryjski: Jedźże,
a poślę list do króla Izraelskiego. Który gdy
jachał i wziął z sobą dziesięć talentów srebra
i sześć tysięcy złotych, i dziesięcioro szat
odmiennych, **6**. przyniósł list do króla
Izraelskiego, w te słowa: Gdy weźmiesz ten list,
wiedz, iżem posłał do ciebie Naamana, sługę
mego, abyś go uzdrowił od trądu jego. **7**. A gdy
król Izraelski list przeczytał, rozdarł szaty swe
i rzekł: Azam ja jest Bóg, żebych mógł zabić
i ożywić, iż ten posłał do mnie, abych uzdrowił
człowieka od trędu jego? Przypatrzcie się
a obaczcie, żeć na mię przyczyn szuka. **8**. Co
gdy usłyszał Elizeusz mąż Boży, to jest, że król
Izraelski rozdarł szaty swoje, posłał do niego,
mówiąc: Przecześ rozdarł szaty swe? Niech
przyjdzie do mnie a niech wie, że jest prorok
w Izraelu. **9**. Przyjachał tedy Naaman z końmi i z
wozmi i stanął u drzwi domu Elizeuszowego.
10. I wysłał do niego Elizeusz posłańca, mówiąc:
Idź a omyj się siedm kroć w Jordanie, i wróci się
zdrowie ciału twemu, i będziesz oczyścion.

11. Rozgniewawszy się Naaman odchodził, mówiąc: Mnimałem, że miał wyniść do mnie a stojąc wzywać imienia JAHWE Boga swego i dotknąć ręką swą miejsca trędu, a uzdrowić mię. **12**. Aza nie lepsze są Abana i Farfar, rzeki Damaszku, niżli wszytkie wody Izraelskie, żebych się w nich omył a był oczyścion? Gdy tedy się obrócił i odjeżdżał, gniewając się, **13**. przystąpili do niego słudzy jego i rzekli mu: Ojcze, chociaćby był wielką rzecz prorok powiedział, zaiste miałbyś był uczynić! Jako daleko więcej, żeć teraz rzekł: Omyj się, a będziesz oczyścion? **14**. Szedł i omył się w Jordanie siedm kroć według mowy męża Bożego, i naprawiło się ciało jego jako ciało dziecięcia maluczkiego, i był oczyściony. **15**. A wróciwszy się do męża Bożego ze wszytkim swym pocztem, przyszedł i stanął przed nim, i rzekł: Prawdziwiem doznał, że nie masz innego Boga na wszytkiej ziemi, jedno tylko w Izraelu! Proszę tedy, abyś wziął błogosławieństwo od sługi twego. **16**. Lecz on odpowiedział: Żywie JAHWE, przed którym stoję, że nie wezmę! A gdy gwałt czynił, zgoła nie zezwolił. **17**. I rzekł Naaman: Jako chcesz. Ale proszę dozwól mi, słudze twemu, że z ziemie wezmę brzemię na dwu mułów; bo sługa twój nie będzie więcej czynił całopalenia ani ofiary cudzym bogom, jedno JAHWE. **18**. A to tylko jest, o co masz prosić JAHWE za sługą twoim: gdy wnidzie pan mój do zboru Remmon, aby się kłaniał, a gdy się on będzie wspierał na ręce mojej, jeśli się pokłonię we zborze Remmon, gdy się on pokłoni na onymże miejscu, aby to JAHWE mnie, słudze twemu, odpuścił. **19**. Który mu rzekł: Idź w pokoju! A tak odjachał od niego, obrawszy czas ziemie. **20**. I rzekł Giezy sługa męża Bożego: Sfolgował pan mój Naamanowi, temu Syryjczykowi, że nie wziął od niego, co przyniósł. Żywie JAHWE, że pobieżę za nim i wezmę co od niego. **21**. I szedł Giezy za Naamanem, którego gdy on obaczył bieżącego do siebie, skoczył z woza przeciwko niemu i rzekł: Dobrzeli się wszytko wiedzie? **22**. A on rzekł: Dobrze. Pan mój posłał mię do ciebie, rzekąc: Teraz przyszli do mnie dwa młodzieńcy z góry Efraim z synów prorockich: daj im talent srebra i szaty odmienne dwojakie. **23**. I rzekł Naaman: Lepiej, że weźmiesz dwa talenty. I przymusił go, i zawiązał dwa talenty srebra we dwa wory, i dwojakie szaty, i włożył na dwa pachołki swoje, którzy też nieśli przed nim. **24**. A gdy przyszedł już w wieczór, wziął z ręki ich i schował w domu, a męże odprawił i poszli. **25**. A sam wszedszy, stanął przed panem swym. I rzekł Elizeusz: Skąd idziesz Giezy? A on odpowiedział: Nie chodził nigdzie sługa twój. **26**. A on rzekł: Aza serce moje nie było przytomne, kiedy się wrócił człowiek z woza swego przeciwko tobie? Teraz tedy wziąłeś srebro i wziąłeś szaty, abyś kupił oliwnice i winnice, i owce, i woły, i sługi, i służebnice. **27**. Ale i trąd Naamanów przylnie do ciebie i do nasienia twego aż na wieki! I wyszedł od niego trędowaty jako śnieg.

Rozdział 6

1. I rzekli synowie proroccy do Elizeusza: Oto miejsce, na którym mieszkamy przed tobą, ciasne jest na nas. **2**. Idźmy aż do Jordanu a niechaj weźmie każdy z lasu po jednym

drzewie, że tam sobie zbudujemy miejsce ku mieszkaniu; Który rzekł: Idźcie. **3**. I rzekł jeden z nich: Pódźże i ty z sługami twymi. Odpowiedział: Ja pójdę. **4**. I poszedł z nimi. A gdy przyszli do Jordanu, rąbali drzewo. **5**. I przydało się, iż gdy jeden rąbał drzewo, spadło żelazo z siekiery w wodę, a on zawołał, i rzekł: Ach, ach, ach, panie mój, i tegom samego był pożyczył! **6**. I rzekł mąż Boży: Gdzie upadło? A on mu miejsce ukazał. Uciął tedy drewno i wpuścił tam, i wspłynęło żelazo. **7**. I rzekł: weźmiż. Który ściągnął rękę i wziął je. **8**. A król Syryjski walczył przeciw Izraelowi i naradził się z sługami swymi, rzekąc: Na tym a na tym miejscu połóżmy zasadzki. **9**. Posłał tedy mąż Boży do króla Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się, abyś nie przeszedł na ono miejsce, bo tam Syrianie są na zasadzce. **10**. Posłał tedy król Izraelski na miejsce, które mu powiedział mąż Boży i ubieżał je, i ostrzegł się tam nie raz ani dwa. **11**. I zatrwożyło się serce króla Syryjskiego o tę rzecz a zwoławszy sług swoich, rzekł im: Przecz mi nie powiecie, kto zdrajcą moim jest u króla Izraelskiego? **12**. I rzekł jeden z służebników jego: Nie, panie mój, królu! Ale Elizeusz prorok, który jest w Izraelu, oznajmuje królowi Izraelskiemu wszytkie słowa, którekolwiek mówisz na pokoju twoim. **13**. I rzekł im: Idźcie a dowiedźcie się, gdzie by był, że poślę a pojmam go. I powiedzieli mu, rzekąc: Oto jest w Dotan. **14**. A tak posłał tam konie i wozy, i siłę wojska. Którzy gdy przyjachali w nocy, obtoczyli miasto. **15**. A wstawszy rano sługa męża Bożego, wyszedszy ujźrzał wojsko około miasta i konie, i wozy, i powiedział mu, rzekąc: Ach, ach, ach, panie mój, co uczyniemy? **16**. A on odpowiedział: Nie bój się: bo więcej ich jest z nami niżli z nimi! **17**. A gdy się modlił Elizeusz, mówił: JAHWE otwórz oczy tego, że ujźrzy. I otworzył JAHWE oczy służebnika, i ujźrzał, a ono góra pełna koni i wozów ognistych około Elizeusza. **18**. A nieprzyjaciele szli ku niemu, a Elizeusz modlił się do JAHWE, mówiąc: Zaraź, proszę, ten lud ślepotą. I zaraził je JAHWE, aby nie widzieli według słowa Elizeuszowego. **19**. I rzekł do nich Elizeusz: Nie tać jest droga ani to jest miasto. Pódźcie za mną a ukażę wam męża, którego szukacie. Wwiódł je tedy do Samaryjej. **20**. A gdy weszli do Samaryjej, rzekł Elizeusz: JAHWE, otwórz oczy tych, aby przejźrzeli. I otworzył JAHWE oczy ich, i ujźrzeli, że byli w pośrzodku Samaryjej. **21**. I rzekł król Izraelski do Elizeusza, ujźrzawszy je: Mamże je pobić, ojcze mój? **22**. A on rzekł: Nie pobijesz! Boś ich nie pojmał mieczem i łukiem twoim, abyś miał pobić, ale połóż chleb i wodę przed nie, aby jedli i pili, i szli do pana swego. **23**. I położono przed nimi potraw wielkie przygotowanie, i jedli, i pili, i puścił je, i poszli do pana swego. I nie przyszli więcej łotrowie Syryjscy do ziemie Izraelskiej. **24**. I zstało się potym, zebrał Benadad, król Syryjski, wszytko wojsko swe i wyciągnął a obległ Samarią. **25**. I był głód wielki w Samaryjej. I tak długo była w oblężeniu, aż przedawano głowę oślą po ośmdziesiąt srebrników, a czwartą część miary gnoju gołębiego po piąci srebrników. **26**. A gdy król Izraelski szedł po murze, zawołała nań jedna

niewiasta, mówiąc: Ratuj mię, panie mój, królu! **27**. Który rzekł: Nie ratuje cię JAHWE, skąd ciebie ratować mogę? Z gumna abo z prasy? I rzekł do niej król: Czegóż chcesz? Która odpowiedziała: **28**. Ta niewiasta mówiła mi: Daj syna twego, że go zjemy dzisia, a syna mego zjemy jutro. **29**. A tak uwarzyliśmy syna mego i zjedliśmy. I rzekłam jej nazajutrz: Daj syna twego, że go zjemy. Która skryła syna swego. **30**. Co gdy król usłyszał, rozdarł szaty swoje i szedł po murze: i widział wszytek lud włosienicę, którą odziany był na ciele od spodku. **31**. I rzekł król: To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli się zostoi głowa Elizeusza, syna Safat, dzisia na nim. **32**. A Elizeusz siedział w domu swym i starcy siedzieli z nim. Przesłał tedy męża. A pierwej niż on poseł przyszedł, rzekł do starców: A wiecież, że ten syn mężobójce posłał, aby ucięto głowę moję? A tak patrzcie, gdy przyjdzie posłaniec, zamknicie drzwi a nie dajcie mu wniść: bo oto tętnanie nóg pana jego jest za nim. **33**. A gdy jeszcze mówił do nich, ukazał się posłaniec, który szedł do niego. I rzekł: Oto tak wielkie złe od JAHWE jest: Czegóż mam więcej czekać od PANA?

Rozdział 7

1. I rzekł Elizeusz: Słuchajcie słowa PANSKIEGO: To mówi JAHWE: O tym czasie jutro będzie korzec białej mąki za jeden stater, a dwa korce jęczmienia za jeden stater w bramie Samaryjskiej. **2**. Odpowiadając jeden z książąt, na którego ręce król się wspierał, człowiekowi Bożemu, rzekł: By też JAHWE podziałał wypusty w niebie, zaż będzie mogło być, co powiadasz? Który rzekł: Ujźrzysz oczyma twymi, ale z tego jeść nie będziesz. **3**. Byli tedy czterzej mężowie trędowaci u weszcia bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Cóż tu chcemy być, aż pomrzemy? **4**. Choć zechcemy wniść do miasta, głodem umrzemy, choć też tu zostaniemy, musiem umrzeć. Pódźcież tedy a zbieżmy do obozu Syryjskiego: jeśli nam sfolgują, będziem żywi, a jeśli będą chcieli zabić, przecię pomrzemy. **5**. Wstali tedy w wieczór, aby szli do wojska Syryjskiego. A przyszedszy do przodku obozu Syryjskiego, nikogo tamże nie naleźli. **6**. Abowiem JAHWE dał był słyszeć w oboziech Syryjskich grzmot wozów i koni, i wojska wielkiego. I rzekli jeden do drugiego: Oto król Izraelski najął za pieniądze przeciwko nam króle Hetejskie i Egipskie i przyszli na nas. **7**. Wstali tedy i uciekli nocą, i zostawili namioty, swe i konie, i osły w obozie, i uciekli, chcąc tylko dusze swe zachować. **8**. Gdy tedy przyszli oni trędowaci na przodek obozu, weszli do namiotu jednego i jedli, i pili: i nabrali stamtąd srebra i złota, i szat i szli, i pokryli, i zasię wrócili się do drugiego namiotu, i z niego także nabrawszy, pokryli. **9**. I rzekli jeden ku drugiemu: Niedobrze czyniemy: ten dzień bowiem dobrej nowiny jest. Jeśli zamilczemy, a nie będziem chcieć powiedzieć aż do zarania, będziem winni grzechu: Pódźcie, idźmy a powiedzmy na dworze królewskim. **10**. A gdy przyszli do bramy miejskiej, powiedzieli im, mówiąc: Szliśmy do obozu Syryjskiego, a żadnegośmy tam człowieka nie naleźli, jedno konie a osły przywiązane i namioty rozbite. **11**. Szli tedy wrotni i opowiedzieli w pałacu króla wewnątrz.

12. Który wstał w nocy i rzekł do służebników swoich: Powiadam wam, co nam uczynili Syryjczykowie: Wiedzą, że głód cierpiemy, i przetoż wyszli z obozu a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynidą z miasta, pojmamy je żywo, a potym miasto ubieżeć będziem mogli. **13**. I odpowiedział jeden z służebników jego: Weźmiemy pięć koni, które w mieście zostały (bo te tylko są we wszytkim zgromadzeniu Izrael, inne bowiem wszytkie strawione są), a posławszy, będziem się mogli wywiedzieć. **14**. Przywiedziono tedy dwa konia i posłał król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie a spatrzajcie. **15**. Którzy jachali za nimi aż do Jordanu: a oto wszytka droga pełna była szat i naczynia, które porzucali Syryjczykowie, gdy się trwożyli. I wróciwszy się posłowie powiedzieli królowi. **16**. I wyszedszy lud rozchwycił obóz Syryjski, i zstał się korzec białej mąki po jednym staterze, a dwa korce jęczmienia po staterze jednym, według słowa PANSKIEGO. **17**. A król ono książę, którego się ręki wspierał, postawił u bramy. Którego gmin podeptał w weszciu bramy, i umarł, wedle tego jako był powiedział mąż Boży, gdy był król stąpił do niego. **18**. I zstało się według słowa męża Bożego, które był rzekł królowi, kiedy mówił: Dwa korca jęczmienia będą za jeden stater, a korzec białej mąki za jeden stater o tymże czasie jutro w bramie Samaryjej. **19**. Gdy ono książę odpowiedziało było mężowi Bożemu i rzekło: By też JAHWE uczynił upusty w niebie, azaż może się zstać, co powiadasz? I rzekł mu: Ujźrzysz oczyma twemi, ale z tego jeść nie będziesz. **20**. Potkało go tedy, jako było opowiedziano, i podeptał go lud w bramie i umarł.

Rozdział 8

1. A Elizeusz rzekł do onej niewiasty, której był syna ożywił, mówiąc: Wstań a idź ty i dom twój, a bądź gościem, gdziekolwiek najdziesz, bo JAHWE zawołał głodu i przyjdzie na ziemię przez siedm lat. **2**. Która wstała i uczyniła według słowa człowieka Bożego, a poszedszy z domem swym, była gościem w ziemi Filistyńskiej przez wiele dni. **3**. A gdy wyszło siedm lat, wróciła się niewiasta z ziemie Filistyńskiej i wyszła, aby prosiła króla o dom swój i o role swoje. **4**. A król rozmawiał z Giezym, sługą męża Bożego, mówiąc: Powiadaj mi wszytkie zacne rzeczy, które czynił Elizeusz. **5**. A gdy on powiedał królowi jako wskrzesił umarłego, ukazała się niewiasta, której był syna ożywił, wołając do króla o dom swój i o role swoje. I rzekł Giezy: Panie, mój królu, tać to jest niewiasta i to jest syn jej, którego wskrzesił Elizeusz. **6**. I pytał król niewiasty: która mu powiedziała. I dał jej król rzezańca jednego, mówiąc: Przywróć jej wszytko, co jej jest, i wszytkie dochody z ról ode dnia, którego opuściła ziemię aż dotąd. **7**. Przyszedł też Elizeusz do Damaszku, a Benadad, król Syryjski, chorował, i powiedziano mu, mówiąc: Przyszedł tu mąż Boży. **8**. I rzekł król do Hazaela: Weźmi z sobą dary a idź przeciwko mężowi Bożemu, a poradź się JAHWE przezeń, mówiąc: Będęli mógł wybiegać się z tej niemocy mojej? **9**. A tak poszedł Hazael przeciwko niemu, mając z sobą dary i wszelkie dobra Damaszku, brzemiona czterdziestu wielbłądów. I stanąwszy przed nim,

rzekł: Syn twój Benadad, król Syryjski, posłał
mię do ciebie, mówiąc: Będęli mógł ozdrowieć
z tej niemocy mojej? **10**. I rzekł mu Elizeusz:
Idź, rzecz mu: Będziesz zdrów; lecz mi JAHWE
pokazał, że śmiercią umrze. **11**. I stał z nim,
i strwożył się aż do zapłonienia twarzy, i płakał
mąż Boży. **12**. Któremu rzekł Hazael: Czemu
pan mój płacze? A on rzekł: Iż wiem, co za
złości poczynisz synom Izraelowym. Miasta ich
obronne ogniem spalisz i młodzieńce ich
mieczem pomordujesz, i dzieci ich poroztrącasz,
a brzemienne porozcinasz. **13**. I rzekł Hazael:
A cóżem ja sługa twój, pies, żebych miał uczynić
rzecz tak wielką? I rzekł Elizeusz: Okazał mi
JAHWE, że ty będziesz królem Syryjskim,
14. Który odszedszy od Elizeusza, przyszedł do
pana swego. Który rzekł do niego: Cóż ci
powiedział Elizeusz? A on odpowiedział:
Powiedział mi, przyjdziesz do zdrowia.
15. A gdy przyszedł dzień drugi, wziął kołdrę
i nalał wody, i rozciągnął na obliczu jego: który
gdy umarł, królował Hazael miasto niego.
16. Roku piątego Jorama, syna Achaba, króla
Izraelskiego, i Jozafata króla Judzkiego,
królował Joram, syn Jozafata, króla Judzkiego.
17. Trzydzieści mu lat i dwie było, gdy począł
królować, a ośm lat królował w Jeruzalem.
18. I chodził drogami królów Izraelskich, jako
chodził dom Achabów, córka bowiem Achabowa
była żona jego. I czynił złość przed oczyma
PANSKIMI. **19**. A JAHWE nie chciał wytracić
Judy dla Dawida, sługi swego, jako mu był
przyrzekł, aby mu dał świecę i synom jego po
wszytkie dni. **20**. Za czasów jego odstąpił Edom,
aby nie był pod Judą, i postanowił sobie króla.
21. I przyciągnął Joram do Seira i wszytkie wozy
z nim. I wstał w nocy, i poraził Edomczyki,
którzy go byli obtoczyli, i hetmany wozów.
A lud uciekł do przybytków swoich. **22**. Odstąpił
tedy Edom, żeby nie był pod Judą aż do dnia
dzisiejszego. Odstąpiła tedy i Lobna onego
czasu. **23**. A ostatek mów Joram i wszystko, co
czynił, izali to nie napisano jest w księgach słów
dni królów Judzkich? **24**. I zasnął Joram z ojcy
swymi, i pogrzebion jest z nimi w Mieście
Dawidowym, i królował Ochozjasz, syn jego,
miasto niego. **25**. Roku dwunastego Jorama syna
Achabowego, króla Izraelskiego królował
Ochozjasz, syn Jorama, króla Judzkiego.
26. Dwadzieścia lat i dwie było Ochozjaszowi,
gdy począł królować, a rok jeden królował
w Jeruzalem. Imię matki jego Atalia, córka
Amri, króla Izraelskiego. **27**. I chodził drogami
domu Achabowego, i czynił złość przed JAHWE
jako dom Achabów: bo był zięciem domowi
Achabowemu. **28**. Wyciągnął też z Joramem,
synem Achabowym, na wojnę przeciw
Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, do Ramot
Galaad, i zranili Syryjczykowie Jorama.
29. Który się wrócił, żeby go leczono do
Jezrahel, bo go zranili byli Syryjczykowie
w Ramot walczącego przeciw Hazaelowi,
królowi Syryjskiemu. A Ochozjasz, syn
Joramów, król Judzki, stąpił nawiedzać syna
Achabowego w Jezrahelu, bo tam chorował.

Rozdział 9

1. A Elizeusz prorok zawołał jednego z synów
prorockich i rzekł mu: Przepasz biodra twoje,
a weźmi bańkę oliwy tę w rękę twą, a idź do
Ramot Galaad. **2**. A gdy tam przyjdziesz,

ujźrzysz Jehu, syna Jozafata, syna Namsi. A wszedszy, każesz mu wstać z pojśrzodku braciej jego i wwiedziesz do wnętrznej komory. **3**. A dzierżąc bańkę oliwy, wlejesz na głowę jego i rzeczesz: To mówi JAHWE: Pomazałem cię królem nad Izraelem. I otworzysz drzwi, i ucieczesz, i nie zastanowisz się tam. **4**. A tak poszedł młodzieniec, pacholę proroka, do Ramot Galaad. **5**. I wszedł tam, a oto hetmanowie wojska siedzieli, i rzekł: Mam słowo do ciebie, o hetmanie! I rzekł Jehu: Do kogo z nas wszytkich? A on rzekł: Do ciebie, o hetmanie. **6**. I wstał, i wszedł do komory, a on wylał oliwę na głowę jego i rzekł: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Pomazałem cię królem nad ludem PANSKIM Izraelem, **7**. i wytracisz dom Achaba, pana twego, i pomszczę się krwie sług moich proroków i krwie wszytkich sług PANSKICH z ręki Jezabel. **8**. I wytracę wszytek dom Achabów, i zabiję z Achab mokrzącego na ścianę i zamknionego, i ostatecznego w Izraelu. **9**. I dam dom Achabów jako dom Jeroboama, syna Nabat, i jako dom Baasy, syna Ahia. **10**. Jezabelę też zjedzą psi na polu Jezrahelskim, a nie będzie, kto by ją pogrzebł. I otworzył drzwi, i uciekł. **11**. A Jehu wyszedł do sług pana swego, którzy mu rzekli: Dobrzeli jest wszytko? Po cóż przyszedł ten szalony do ciebie? Który im rzekł: Znacie człowieka i co mówił. **12**. A oni odpowiedzieli: Fałsz ci to, ale raczej nam powiedz! Który im rzekł: To a to mi mówił, i rzekł: To mówi JAHWE: Pamazałem cię królem nad Izraelem. **13**. Pospieszyli się tedy, a wziąwszy każdy płaszcz swój, położyli pod nogi jego na podobieństwo majestatu i zatrąbili w trąbę, i mówili: Króluje Jehu! **14**. Sprzysiągł się tedy Jehu, syn Jozafata, syna Namsi, na Jorama, a Joram był obległ Ramot Galaad sam i wszytek Izrael przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. **15**. A wrócił się był, aby się leczył w Jezrahelu na rany, bo go byli zranili Syryjczykowie walczącego przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. I rzekł Jehu: Jeśli się wam podoba, niechaj żaden zbieg nie wychodzi z miasta, żeby nie szedł a nie oznajmił w Jezrahelu. **16**. I wsiadł, i jachał do Jezrahela, bo tam chorował Joram, a Ochozjasz, król Judzki, przyjachał był nawiedzać Jorama. **17**. Stróż tedy, który stał na wieży jezrahelskiej, ujźrzał poczet Jehu przyjeżdżającego, i rzekł: Widzę ja poczet. I rzekł Joram: Weźmi wóz a pośli przeciwko nim, a niech spyta ten, który jedzie: Dobrzeli jest wszytko? **18**. A tak jachał, który był wsiadł na wóz, przeciw niemu i rzekł: To mówi król: Spokojneli jest wszytko? I rzekł Jehu: Co tobie i pokojowi? Mijaj a jedź za mną. Powiedział też stróż, rzekąc: Przyjachał poseł do nich, a nie wraca się. **19**. Posłał też drugi wóz z końmi i przyjachał do nich, i rzekł: To mówi król: Pokójli jest? I rzekł Jehu: Co tobie i pokojowi? Miń a jedź za mną. **20**. I powiedział stróż, rzekąc: Przyjachał aż do nich, a nie wraca się: a jazda jest jakoby jazda Jehu, syna Namsi, bo szalenie jedzie. **21**. I rzekł Joram: Zaprzągaj wóz. I zaprzęgli wóz jego, i wyjachał Joram, król Izraelski, i Ochozjasz, król Judzki, każdy na swym wozie, i wyjachali naprzeciwko Jehu, i naleźli go na polu Nabota Jezrahelitczyka. **22**. A gdy ujźrzał Joram Jehu, rzekł: A pokój Jehu? A on odpowiedział: Co za pokój? Jeszcze

cudzołóstwa Jezabel, matki twojej, i czary jej mnogie trwają! **23**. I nawrócił Joram rękę swą, i uciekając, rzekł do Ochozjasza: Zdrada, Ochozjaszu! **24**. A Jehu wyciągnął łuk ręką i postrzelił Jorama między plecy, i wyszła strzała przez serce jego, i wnet upadł na wozie swoim. **25**. I rzekł Jehu do Badacera, hetmana: Weźmi a porzuć go na roli Nabota Jezrahelitczyka: bo pamiętam, kiedy ja i ty, siedząc na wozie, jachaliśmy za Achabem, ojcem tego, że JAHWE to brzemię podniósł nań, mówiąc: **26**. Jeśli nie za krew Nabota i za krew synów jego, którąm wczora widział, mówi Pan, oddam tobie, na tej roli, mówi JAHWE. A tak teraz weźmi a porzuć go na roli według słowa PANSKIEGO. **27**. A Ochozjasz, król Judzki, widząc to, uciekał drogą domu ogrodowego. I gonił go Jehu, i rzekł: I tego też zabijcie na wozie jego. I zranili go na wstępie Gauer, który jest u Jeblaam. Który uciekł do Magedda i tam umarł. **28**. A słudzy jego włożyli go na wóz jego i wieźli do Jeruzalem, i pogrzebli go w grobie z ojcy jego w Mieście Dawidowym. **29**. Roku jedenastego Jorama, syna Achabowego, królował Ochozjasz nad Judą. **30**. I przyjachał Jehu do Jezraela. A Jezabel usłyszawszy o wjeździe jego, pofarbowała oczy swe bielidłem i ochędożyła głowę swoję, i spojźrzała oknem **31**. na Jehu wjeżdżącego w bramę i rzekła: I możeż być pokój Zambremu, który zabił pana swego? **32**. I podniósł Jehu twarz swoję ku oknu i rzekł: Która to jest? I wychylili się do niego dwa abo trzej rzezańcy. **33**. A on im rzekł: Zrzućcie ją na dół! I zrzucili ją, i pokropiła się ściana krwią, a kopyta końskie podeptały ją. **34**. A gdy wszedł, żeby jadł i pił, rzekł: Idźcie a oglądajcie przeklętą onę, a pogrzebcie ją: bo jest córka królewska. **35**. A gdy szli, aby ją pogrzebli, nie naleźli, jedno trupi łeb a nogi i końce rąk. **36**. A wróciwszy się powiedzieli mu. I rzekł Jehu: Mowa PANSKA jest, którą mówił przez sługę swego Eliasza Tesbitczyka, rzekąc: Na roli Jezrahelskiej zjedzą psi ciało Jezabel; **37**. a będzie ciało Jezabel jako gnój na ziemi na roli Jezrahel, tak iż będą mówić mimo idący: Taż to ona jest Jezabel?

Rozdział 10

1. I Achab miał siedmdziesiąt synów w Samaryjej. Napisał tedy Jehu listy i posłał do Samaryjej do przełożonych miejskich i do starszych, i do tych, którzy wychowywali syny Achabowe, w te słowa: **2**. Skoro te listy weźmiecie, którzy macie syny pana waszego i wozy, i konie, i miasta mocne, i oręża, **3**. obierzcie lepszego i tego, który się wam spodoba z synów pana waszego; i tego posadźcie na stolicy ojca jego a bijcie się o dom pana waszego. **4**. Ulękli się oni barzo i rzekli: Oto dwa królowie nie mogli się zostać przed nim, a jakoż się my sprzeciwić będziem mogli? **5**. Posłali tedy przełożeni domu i urzędnicy miasta, i starszy, i wychowywaciele do Jehu, mówiąc: Jesteśmy służebnicy twoi, cokolwiek rozkażesz, uczyniemy ani króla nad sobą stanowiemy: cokolwiek ci się podoba, uczyń. **6**. I odpisał im listy powtóre, rzekąc: Jeśliście moi a mnieście posłuszni, weźcież głowy synów pana waszego a przyjedźcie do mnie jutro tejże godziny do Jezraela. A synów królewskich siedmdziesiąt mężów chowano u przedniejszych miasta.

7. A gdy przyszły listy do nich, wzięli syny
królewskie i zabili siedmdziesiąt mężów,
i włożyli głowy ich w kosze, i posłali do niego
do Jezrahela. **8**. I przyszedł poseł i oznajmił mu,
rzekąc: Przyniesiono głowy synów królewskich.
Który odpowiedział: Składźcie je na dwie kupie
wedle weszcia bramy aż do zarania. **9**. A gdy
rozedniało, wyszedł, i stojąc rzekł do wszytkiego
ludu: Sprawiedliwiście: jeślim się ja sprzysiągł
na pana mego i zabiłem go, któż te wszytkie
pobił? **10**. Obaczcież tedy teraz, iż nie upadło
z mów PANSKICH na ziemię, które mówił
JAHWE na dom Achabów, i uczynił JAHWE, co
mówił, w ręce sługi swego Eliasza. **11**. Pobił
tedy Jehu wszytkie, którzy byli zostali z domu
Achabowego w Jezrahelu, i wszytkie pany jego,
i znajome, i ofiarowniki, aż i szczątka po nim nie
zostało. **12**. I wstawszy przyjachał do Samaryjej.
A gdy przyszedł do domu pasterskiego na
drodze, **13**. nalazł bracią Ochozjasza, króla
Judzkiego, i rzekł do nich: Coście wy zacz?
Którzy odpowiedzieli: Jesteśmy bracia
Ochozjaszowi i przyszliśmy nawiedzić zdrowie
synów królewskich i synów królowej. **14**. Który
rzekł: Pojmajcie je żywe! Które gdy pojmali
żywe, pościnali je u studnie podle domu,
czterdzieści i dwu mężów; i nie zostawił z nich
żadnego. **15**. A odjachawszy zonąd, nalazł
Jonadab, syna Rechab, idącego przeciw sobie
i błogosławił mu, i rzekł do niego: Jestli serce
twoje proste jako serce moje z sercem twoim?
I rzekł Jonadab: Jest. Jeśli, prawi, jest, daj rękę
twoję. Który dał mu rękę swoję. A on go wziął
na wóz do siebie **16**. i rzekł do niego: Jedź ze
mną a oglądaj zarzliwość moję o JAHWE.
A wziąwszy go na swój wóz, **17**. wiózł do
Samaryjej. I pobił wszytkie, którzy byli zostali
z Achab w Samaryjej aż do jednego, według
słowa PANSKIEGO, które mówił przez Eliasza.
18. Zgromadził tedy Jehu wszytek lud i rzekł do
nich: Achab chwalił Baala mało, ale go ja więcej
będę chwalił. **19**. Teraz tedy wszytkich proroków
Baal i wszytkich ministrów jego, i wszytkich
ofiarowników jego wzówcie do mnie. Niech
żadnego nie będzie, który by nie przyszedł: bo
ofiarę mam wielką Baalowi! Kogokolwiek nie
będzie dostawało, nie będzie żyw! A to Jehu
czynił na zdradzie, aby wytracił chwalce
Baalowe. **20**. I rzekł: Poświęćcie dzień uroczysty
Baalowi! I wezwał, **21**. i posłał na wszytkie
granice Izraelskie, i przyszli wszyscy
ministrowie Baal: nie został ani jeden, który by
nie przyszedł. I weszli do zboru Baalowego,
i napełnił się dom Baalów od końca aż do końca.
22. I rzekł tym, którzy byli nad szatami:
Wynieście szaty wszytkim ministrom
Baalowym. I wynieśli im szaty. **23**. I wszedszy
Jehu i Jonadab, syn Rechab, do zboru
Baalowego, rzekł chwalcom Baalowym:
Przepatrzcie a obaczcie, by tu snadź nie był kto
z wami z sług PANSKICH, ale żeby tylko sami
byli ministrowie Baalowi. **24**. A tak weszli, aby
czynili ofiary i całopalenia, a Jehu nagotował był
sobie przed zborem ośmdziesiąt mężów i rzekł
im: Ktokolwiek uciecze z tych ludzi, które ja
przywiodę w ręce wasze, dusza jego będzie za
duszę onego. **25**. I zstało się, gdy się skończyło
całopalenie, rozkazał Jehu żołnierzom
i hetmanom swym: Wnidźcie a pobijcie je, niech
żaden nie ujdzie! I pobili je paszczęką miecza,

i wyrzucili żołnierze i hetmanowie. I szli do miasta zboru Baal, **26**. i wynieśli Bałwana ze zboru Baal, i spalili. **27**. I skruszyli go. Zbór też Baalów skazili i poczynili z niego wychody aż do dnia dzisiejszego. **28**. Wygładził tedy Jehu Baala z Izraela, **29**. wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który do grzechu przyprawił Izraela, nie odstąpił ani opuścił cielców złotych, którzy byli w Betel i w Dan. **30**. I rzekł JAHWE do Jehu: Ponieważeś pilnie czynił, co prawo było i podobało się w oczach moich, i wszytko, co było w sercu moim, uczyniłeś przeciwko domowi Achab, synowie twoi, aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na stolicy Izraelskiej. **31**. Lecz Jehu nie strzegł, żeby chodził w zakonie JAHWE Boga Izraelowego ze wszytkiego serca swego, bo nie odstąpił od grzechów Jeroboama, który ku grzechowi przywiódł Izraela. **32**. W one dni począł JAHWE tesknić nad Izraelem i poraził je Hazael we wszytkich granicach Izraelskich **33**. od Jordanu ku wschodniej stronie wszytkę ziemię Galaad i Gad, i Ruben, i Manasse, od Aroer, który jest nad potokiem Arnon, i Galaad, i Basan. **34**. A ostatek słów Jehu i wszytko, co czynił, i męstwo jego, aza to nie jest napisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **35**. I zasnął Jehu z ojcy swymi, i pogrzebli go w Samaryjej: i królował Joachaz, syn jego, miasto niego. **36**. A dni, których królował Jehu nad Izraelem, dwadzieścia i ośm lat jest w Samaryjej.

Rozdział 11

1. Atalia tedy, matka Ochozjaszowa, ujźrzawszy, że syn jej umarł, powstała i pobiła wszytko nasienie królewskie. **2**. A wziąwszy Jozaba, córka króla Jorama, siostra Ochozjaszowa, Joasa, syna Ochozjaszowego, ukradła go z pośrzodku synów królewskich, które zabijano, i mamkę jego z łożnice, i skryła go od oblicza Atalijej, żeby go nie zabito. **3**. I był przy niej sześć lat potajemnie w domu PANSKIM: lecz Atalia królowała nad ziemią. **4**. A siódmego roku posłał Jojada i wziąwszy rotmistrze i żołnierze, wwiódł do siebie do kościoła PANSKIEGO i uczynił z nimi przymierze. A poprzysiągszy je w domu PANSKIM, ukazał im syna królewskiego **5**. i przykazał im, mówiąc: Ta jest mowa, którą uczynić macie. **6**. Trzecia część was niechaj wnidzie w sabat a niech trzyma straż domu królewskiego, a trzecia część niechaj będzie u bramy Sur, a trzecia część u bramy, która jest za mieszkaniem tarczników, i będziecie strzec straży domu Messa. **7**. A dwie części z was wszytkich wychodzących w sabat niechaj strzegą straży domu PANSKIEGO około króla. **8**. I obstąpicie go, mając bronie w rękach waszych, a kto by wszedł do zagrodzenia kościelnego, niech zabit będzie; i będziecie przy królu wchodzącym i wychodzącym. **9**. I uczynili rotmistrzowie wedle wszytkiego, co im rozkazał był kapłan Jojada. I wziąwszy każdy męże swe, którzy wchodzili w sabat, z onymi, którzy mieli odejść w sabat, przyszli do Jojady kapłana. **10**. Który im dał oszczepy i oręże króla Dawida, które były w domu PANSKIM. **11**. I stanęli każdy, mając bronie w ręce swej, po prawej stronie kościoła aż do lewej strony ołtarza i kościoła, około króla. **12**. I wywiódł syna królewskiego, i włożył nań koronę i świadectwo.

I uczynili go królem, i pomazali, a klaskając
rękoma, mówili: Niech żyje król! **13**. A Atalia
usłyszała głos ludu bieżącego i wszedszy do
gminu do kościoła PANSKIEGO, **14**. ujźrzała
króla stojącego na majestacie według obyczaju,
i śpiewaki, i trąby blisko niego, i wszytek lud
ziemie weselący się i trąbiący w trąby; i rozdarła
odzienie swe, i zawołała: Sprzysiężenie!
Sprzysiężenie! **15**. I rozkazał Jojada rotmistrzom,
którzy byli nad wojskiem, i rzekł im:
Wywiedźcie ją z zagrodzenia kościoła,
a ktokolwiek pójdzie za nią, niech mieczem zabit
będzie. Bo rzekł był kapłan: Niech nie będzie
zabita w kościele PANSKIM. **16**. I włożyli na
nię ręce, i wypchnęli drogą, gdzie konie chodzą,
podle pałacu, i tam ją zabito. **17**. Uczynił tedy
Jojada przymierze między JAHWE, a między
królem i między ludem, aby był ludem
PANSKIM, i między królem a ludem.
18. I wszedł wszytek lud ziemie do zboru Baal,
i zepsowali ołtarze jego, i obrazy duże
pokruszyli. Matana też, ofiarownika Baal, zabili
przed ołtarzem. I postawił kapłan straż w domu
PANSKIM. **19**. I wziął rotmistrze i poczty
Cerety i Felety, i wszytek lud ziemie,
i prowadzili króla z domu PANSKIEGO.
I przyszli drogą bramy tarczników na pałac,
i siadł na stolicy królewskiej. **20**. I weselił się
wszytek lud ziemie, i miasto się uspokoiło;
a Atalia zabita jest mieczem w domu
królewskim. **21**. A siedm lat było Joasowi, gdy
począł królować.

Rozdział 12

1. Roku siódmego Jehu królował Joas
i czterdzieści lat królował w Jeruzalem; imię
matki jego Sebia z Bersabee. **2**. I czynił Joas
prawość przed JAHWE po wszytkie dni, przez
które go uczył Jojada kapłan. **3**. Wszakże wyżyn
nie odjął; bo jeszcze lud ofiarował i zapalał na
wyżynach kadzidło. **4**. I rzekł Joas do kapłanów:
Wszytkie pieniądze świętych, które wniesione
będą do kościoła PANSKIEGO od
przechodzących, które ofiarują za okup dusze
i które dobrowolnie i zdaniem serca swego
wnoszą do kościoła PANSKIEGO, **5**. niechaj je
biorą kapłani według porządku swego a niech
oprawują budowanie kościelne, jeśli ujźrzą, że
co poprawić potrzeba. **6**. Aż do dwudziestego
tedy trzeciego roku króla Joasa nie poprawowali
kapłani budowania kościelnego. **7**. I wezwał król
Joas Jojady, wielkiego kapłana, i kapłanów,
mówiąc im: Czemu nie oprawujecie budowania
kościelnego? Nie bierzcież tedy więcej pieniędzy
według porządku waszego, ale je na poprawę
kościoła oddajcie. **8**. I zakazano kapłanom
więcej brać pieniędzy od ludu, i poprawować
budowania domowego. **9**. I wziął Jojada,
nawyższy kapłan, skarbną skrzynię jednę
i uczynił na wierzchu dziurę, i postawił ją przy
ołtarzu po prawej stronie wchodzących do domu
PANSKIEGO, i kładli w nię kapłani, którzy
strzegli drzwi, wszytkie pieniądze, które
przynoszono do kościoła PANSKIEGO.
10. A gdy widzieli zbytnie pieniądze w skrzyni,
przychodził pisarz królewski i nawyższy kapłan,
i wysypowali, i liczyli pieniądze, które się
najdowały w domu PANSKIM; **11**. i dawali je
pod liczbą i pod wagą w rękę tych, którzy byli
przełożeni nad murarzmi domu PANSKIEGO;
którzy je wydawali na cieśle i murarze tym,

którzy robili w domu PANskim **12**. i którzy budowania oprawowali, i na te, którzy kamienie łamali, i aby kupowali drzewo i kamienie, które łamano, tak żeby się wykonała poprawa domu PANSKIEGO we wszytkim, co nakładu potrzebowało na obwarowanie domu. **13**. Wszakże nie sprawowano z tychże pieniędzy naczynia do wody do kościoła PANSKIEGO, i widełek, i kadzidlnic, i trąb, i wszelkiego naczynia złotego i srebrnego z pieniędzy, które wnoszono do kościoła PANSKIEGO; **14**. tym bowiem, którzy robili, dawano je, aby oprawowany był kościół PANSKI; **15**. i nie słuchano liczby tych ludzi, którzy brali pieniądze, aby je rzemieślnikom rozdawali, ale na wiarę nimi szafowali. **16**. Lecz pieniędzy za występ i pieniędzy za grzechy nie wnosili do kościoła PANSKIEGO, bo były kapłańskie. **17**. Przyciągnął tedy Hazael, król Syryjski, i dobywał Get, i wziął ji, i obrócił twarz swą, aby ciągnął do Jeruzalem. **18**. Przetoż wziął Joas, król Judzki, wszytkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozafat i Joram, i Ochozjasz, ojcowie jego królowie Judzcy, i które był sam ofiarował, i wszytko srebro, które się należć mogło w skarbiech kościoła PANSKIEGO i w pałacu królewskim, i posłał Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, i odciągnął od Jeruzalem. **19**. A ostatek mów Joas i wszytko, co uczynił, izali to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich? **20**. I powstali słudzy jego, i sprzysięgli się między sobą i zabili Joas w domu Mello na zstępowaniu do Sella. **21**. Abowiem Josachar, syn Semaat, i Josabad, syn Somer, słudzy jego, zabili go i umarł; i pogrzebli go z ojcy jego w Mieście Dawidowym. I królował Amazjas, syn jego, miasto niego.

Rozdział 13

1. Roku dwudziestego trzeciego Joasa, syna Ochozjasza, króla Judzkiego, królował Joachaz, syn Jehu, nad Izraelem w Samaryjej siedmnaście lat. **2**. I czynił złość przed JAHWE, i naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzechowi przywiódł Izraela, i nie odstąpił od nich. **3**. I rozgniewała się zapalczywość PANSKA na Izraela, i dał je w ręce Hazaela, króla Syryjskiego, i w ręce Benadad, syna Hazaelowego, po wszytkie dni. **4**. A Joachaz modlił się obliczu PANSKIEMU; i wysłuchał go JAHWE, bo widział uciśnienie Izraela, że je był starł król Syryjski. **5**. I dał Pan Izraelowi zbawiciela, i wybawion jest z ręki króla Syryjskiego, i mieszkali synowie Izraelscy w przybytkach swoich jako wczora i dziś trzeci dzień. **6**. Wszakże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboamowego, który przyprawił ku grzechowi Izraela, ale w nich chodzili: bo i gaj został w Samaryjej. **7**. I nie zostało Joachazowi z ludu jedno pięćdziesiąt jezdnych a dziesięć wozów i dziesięć tysięcy pieszych, bo je był wytracił król Syryjski i obrócił był jako proch we młoćbie bojowiska. **8**. A ostatek mów Joachaz i wszytko, co czynił, i męstwo jego, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **9**. I zasnął Joachaz z ojcy swymi, i pogrzebli go w Samaryjej. I królował Joas, syn jego, miasto niego. **10**. Roku trzydziestego i siódmego Joasa, króla Judzkiego, królował Joas, syn Joachazów, nad Izraelem w Samaryjej

szesnaście lat. **11**. I czynił złość przed oczyma PANSKIMI: nie odstąpił od wszytkich grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela, ale chodził w nich. **12**. A ostatek mów Joasowych i wszytko, co czynił, i męstwo jego, jako walczył przeciw Amazjaszowi, królowi Judzkiemu, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **13**. I zasnął Joas z ojcy swymi, a Jeroboam siadł na stolicy jego. Lecz Joas pogrzebion jest w Samaryjej z królmi Izraelskimi. **14**. A Elizeusz chorował niemocą, którą też umarł. I zjachał do niego Joas, król Izraelski, i płakał przed nim, i mówił: Ojcze mój, ojcze mój, wozie Izraelski i woźnico jego! **15**. I rzekł mu Elizeusz: Przynieś łuk i strzały. A gdy przyniósł do niego łuk i strzały, **16**. rzekł do króla Izraelskiego: Włóż rękę twoję na łuk. A gdy on włożył rękę swoję, położył Elizeusz ręce swe na rękach królewskich **17**. i rzekł: Otwórz okno wschodnie. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: Wystrzel strzałę. I wystrzelił. I rzekł Elizeusz: Strzała zbawienia PANSKIEGO i strzała zbawienia przeciw Syryjej: i porazisz Syrią w Afek, aż ją wyniszczysz. **18**. I rzekł: Weźmi strzały. Który gdy wziął, zasię mu rzekł: Uderz strzałą ziemię. A gdy uderzył trzykroć i stanął, **19**. rozgniewał się mąż Boży nań i rzekł: Byś był uderzył pięć abo sześć, abo siedmkroć, poraziłbyś był Syrią aż do zniszczenia: ale teraz trzykroć tylko ją porazisz. **20**. Umarł tedy Elizeusz i pogrzebion jest. A łotrzykowie z Moab wjechali w ziemię tegoż roku. **21**. A niektórzy pogrzebując człowieka, ujźrzeli łotrzyki i wrzucili trupa do grobu Elizeuszowego. Który skoro się dotknął kości Elizeuszowych, ożył człowiek i stanął na nogi swoje. **22**. Hazael tedy, król Syryjski, udręczył Izraela po wszytkie dni Joachazowe. **23**. I smiłował się JAHWE nad nimi, i nawrócił się ku nim dla przymierza swego, które miał z Abrahamem i Izaakiem, i Jakobem, i nie chciał ich wytracić ani do końca odrzucić aż do tego czasu. **24**. A Hazael, król Syryjski, umarł, i królował Benadad, syn jego, miasto niego. **25**. A Joas, syn Joachazów, wziął miasta z ręki Benadada, syna Hazaelowego, które był pobrał z ręki Joachaza, ojca jego, prawem wojennym. Po trzykroć go poraził Joas i przywrócił miasta Izraelowi.

Rozdział 14

1. Roku wtórego Joasa, syna Joachazowego, króla Izraelskiego, królował Amazjasz, syn Joasa, króla Judzkiego. **2**. Pięć a dwadzieścia lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Joadan z Jeruzalem. **3**. I czynił prawość przed JAHWE, wszakże nie jako Dawid, ociec jego. Wedle wszytkiego, co czynił Joas, ociec jego, czynił; **4**. jedno to tylko, że wyżyn nie zniósł; bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach. **5**. A gdy otrzymał królestwo, potracił sługi swe, którzy byli zamordowali króla, ojca jego. **6**. Lecz synów onych, którzy byli zabili, nie pobił, według onego, co napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, jako przykazał JAHWE, mówiąc: Nie pomrą ojcowie za syny ani synowie pomrą za ojce: ale każdy w grzechu swym umrze. **7**. Ten poraził Edom w Dolinie żup solnych, dziesięć tysięcy, i wziął

Skałę na wojnie, i nazwał imię jej Jektehel aż do
dnia dzisiejszego. **8**. Posłał tedy Amazjasz posły
do Joasa, syna Joachaza, syna Jehu, króla
Izraelskiego, mówiąc: Przyjedź a oglądajmy się.
9. I odesłał Joas, król Izraelski, do Amazjasza,
króla Judzkiego, mówiąc: Oset Libanu posłał do
cedru, który jest na Libanie, mówiąc: Daj córkę
twoję synowi memu za żonę. I przeszły
zwierzęta leśne, które są na Libanie, i podeptały
oset. **10**. Poraziwszy przemogłeś Edom
i podniosło się serce twoje: przestawaj na sławie
a siedź w domu twoim. Czemu złe wyzywasz,
abyś upadł ty i Juda z tobą? **11**. I nie usłuchał
Amazjasz. I wyciągnął Joas, król Izraelski,
i oglądali się on i Amazjasz, król Judzki,
w Betsames, miasteczku Judzkim. **12**. I porażon
jest Juda przed Izraelem, i uciekli każdy do
przybytku swego. **13**. Lecz Amazjasza, króla
Judzkiego, syna Joasa, syna Ochozjaszowego,
pojmał Joas król Izraelski, w Betsames,
i przywiódł go do Jeruzalem, i przełamał mur
Jerozolimski od bramy Efraim aż do bramy
narożnej, na cztery sta łokiet. **14**. I pobrał
wszytko złoto i srebro, i wszytkie naczynia,
które się nalazły w domu PANSKIM i w
skarbiech królewskich, i ludzie w zakładzie,
i wrócił się do Samaryjej. **15**. A ostatek słów
Joas, które czynił, i męstwo jego, którym
walczył przeciw Amazjaszowi, królowi
Judzkiemu, izali to nie napisano jest w księgach
mów dni królów Izraelskich? **16**. I zasnął Joas
z ojcy swymi, i pogrzebion jest w Samaryjej
z królmi Izraelskimi; i królował Jeroboam, syn
jego, miasto niego. **17**. A żył Amazjasz, syn
Joasów, król Judzki, potym jako umarł Joas, syn
Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat.
18. A ostatek mów Amazjaszowych, aza to nie
napisano jest w księgach mów dni królów
Judzkich? **19**. I zstało się nań sprzysiężenie
w Jeruzalem, ale on uciekł do Lachis. I posłali za
nim do Lachis, i tam go zabili. **20**. I odwieziono
go na koniech, i pogrzebion jest w Jeruzalem
z ojcy swymi w Mieście Dawidowym. **21**. A lud
Judzki wszytek wziął Azariasza, który miał
szesnaście lat, i uczynili go królem miasto ojca
jego Amazjasza. **22**. Ten zbudował Elat
i przywrócił ji do Judy, gdy zasnął król z ojcy
swymi. **23**. Roku piętnastego Amazjasza, syna
Joasowego, króla Judzkiego, królował Jeroboam,
syn Joasa, króla Izraelskiego, w Samaryjej,
czterdzieści lat i jeden. **24**. I czynił złe przed
JAHWE. Nie odstąpił od wszytkich grzechów
Jeroboama, syna Nabat, który o grzech
przyprawił Izraela. **25**. Ten przywrócił granice
Izraelowe od weszcia do Emat aż do morza
pustynie, według mowy JAHWE Boga
Izraelowego, którą mówił przez sługę swego
Jonasa, syna Amaty, proroka, który był z Get,
który jest w Ofer. **26**. Widział bowiem JAHWE
utrapienie Izraelowe zbytnie gorzkie a iż
wyniszczeni byli aż do zamknionych w ciemnicy
i ostatecznych, a nie było, który by dopomógł
Izraelowi. **27**. Ani mówił JAHWE, żeby miał
wygładzić imię Izraelowe z podniebia, ale je
wybawił przez rękę Jeroboama, syna Joasowego.
28. A ostatek mów Jeroboamowych i wszytko,
co czynił, i męstwo jego, którym walczył, i jako
przywrócił Damaszek i Emat do Judy w Izraelu,
aza to nie jest napisano w księgach mów dni
królów Izraelskich? **29**. I zasnął Jeroboam z ojcy

swymi, królmi Izraelskimi, a miasto niego
królował Zachariasz, syn jego.

Rozdział 15

1. Roku dwudziestego i siódmego Jeroboama,
króla Izraelskiego, królował Azariasz, syn
Amazjasza, króla Judzkiego. **2**. Szesnaście mu
lat było, gdy począł królować, a pięćdziesiąt
i dwie lecie królował w Jeruzalem; imię matki
jego Jechelia z Jeruzalem. **3**. I czynił, co się
podobało przed JAHWE, wedle wszytkiego, co
czynił Amazjasz, ociec jego. **4**. Wszakże wyżyn
nie rozwalił: jeszcze lud ofiarował i palił
kadzidło na wyżynach. **5**. A JAHWE zaraził
króla i był trędowatym aż do dnia śmierci swej,
i mieszkał w domu wolnym osobno, a Joatan,
syn królewski, rządził pałacem i sądził lud
ziemie. **6**. A ostatek mów Azariasza i wszytko,
co czynił, aza to nie napisano jest w księgach
słów dni królów Judzkich? **7**. I zasnął Azariasz
z ojcy swymi, i pogrzebli go z przodki jego
w Mieście Dawidowym; i królował Joatan, syn
jego, miasto niego. **8**. Roku trzydziestego
i ósmego Azariasza, króla Judzkiego, królował
Zachariasz, syn Jeroboamów, nad Izraelem
w Samaryjej sześć miesięcy; **9**. a czynił złość
przed JAHWE, jako czyniali ojcowie jego; nie
odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat,
który wprawił w grzech Izraela. **10**. I przysiągł
się przeciw jemu Sellum, syn Jabes, i ranił go
jawnie, i zamordował, i królował miasto niego.
11. A ostatek słów Zachariasza, azaż to nie jest
napisano w księgach mów dni królów
Izraelskich? **12**. Ta jest mowa PANSKA, którą
mówił do Jehu, mówiąc: Synowie twoi aż do
czwartego pokolenia będą siedzieć na stolicy
Izraelskiej. I zstało się tak. **13**. Sellum, syn Jabes,
królował roku trzydziestego i dziewiątego
Azariasza, króla Judzkiego, a królował jeden
miesiąc w Samaryjej. **14**. I przyciągnął
Manahem, syn Gady z Tersa, i wjachał do
Samaryjej, i ranił Sellum, syna Jabes,
w Samaryjej, i zamordował go, i królował miasto
niego. **15**. A ostatek słów Sellum i sprzysiężenie
jego, przez które uczynił zasadzkę, izali to nie
napisano jest w księgach mów dni królów
Izraelskich? **16**. Tedy Manahem poraził Tapsę
i wszytkie, co w niej byli, i granice jej od Tersa:
nie chcieli mu bowiem otworzyć. I pobił
wszytkie brzemienne jej, i porozcinał je.
17. Roku trzydziestego i dziewiątego Azariasza,
króla Judzkiego, królował Manahem, syn Gady,
nad Izraelem dziesięć lat w Samaryjej.
18. I czynił złość przed PANEM; nie odstąpił od
grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku
grzeszeniu przywiódł Izraela po wszytkie dni
jego. **19**. Przyjeżdżał Ful, król Asyryjski
w ziemię, a Manahem dawał Fulowi tysiąc
talentów srebra, aby mu był na pomocy
a umocnił królestwo jego. **20**. I nakazał
Manahem srebro Izraelowi, na wszytkie możne
i bogate, aby dał królowi Asyryjskiemu,
pięćdziesiąt syklów srebra na każdego. I wrócił
się król Asyryjski, i nie mieszkał w ziemi.
21. A ostatek mów Manahem i wszytko, co
czynił, azaż to nie jest napisano w księgach mów
dni królów Izraelskich? **22**. I zasnął Manahem
z ojcy swymi, i królował Faceja, syn jego,
miasto niego. **23**. Roku pięćdziesiątego
Azariasza, króla Judzkiego, królował Faceja, syn
Manahem nad Izraelem w Samaryjej dwie lecie.

24. I czynił, co było złe przed PANEM; nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela. **25**. I sprzysiągł się nań Facee, syn Romeliasza, hetman jego, i ranił go w Samaryjej na wieży domu królewskiego przy Argob i przy Arie, i z nim pięćdziesiąt mężów z synów Galaadczyków, i zamordował go, i królował miasto niego. **26**. A ostatek mów Faceja i wszytko, co czynił, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **27**. Roku pięćdziesiątego i wtórego Azariasza, króla Judzkiego, królował Facee, syn Romeliaszów, nad Izraelem w Samaryjej dwadzieścia lat. **28**. A czynił, co było złe przed JAHWE. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprawił Izraela. **29**. Za dni Faceasza, króla Izraelskiego, przyciągnął Teglatfalasar, król Asyryjski, i wziął Ajon i Abel Dom, Maach i Janoe, i Kedes, i Asor, i Galaad, i Galileą, i wszytkę ziemię Neftali; i przeniósł je do Asyryjej. **30**. A Osee, syn Ele, sprzysiągł się i zasadzkę uczynił na Facee, syna Romeliasza, i usiekł go, i zabił; i królował miasto niego dwudziestego roku Joatama, syna Ozjaszowego. **31**. A ostatek mów Facee i wszytko, co czynił, azaż to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **32**. Roku wtórego Facee, syna Romeliasza, króla Izraelskiego, królował Joatam, syn Ozjasza, króla Judzkiego. **33**. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Jerusa, córka Sadok. **34**. I czynił, co się podobało przed PANEM; wedle wszytkiego, co był uczynił Ozjasz, ociec jego, czynił, **35**. Wszakże wyżyn nie zniósł, jeszcze lud ofiarował i palił kadzenie na wyżynach; ten zbudował bramę domu PANSKIEGO nawyższą. **36**. A ostatek mów Joatam i wszytko, co czynił, aza to nie jest napisano w księgach słów dni królów Judzkich? **37**. W one dni począł JAHWE nasyłać na Judę Rasin, króla Syryjskiego, i Facee, syna Romeliaszowego. **38**. I zasnął Joatam z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w Mieście Dawida, ojca swego; i królował Achaz, syn jego, miasto niego.

Rozdział 16

1. Roku siedmnastego Facee, syna Romeliasza, królował Achaz, syn Joatam, króla Judzkiego. **2**. Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem; nie czynił, co się podobało przed oczyma JAHWE Boga jego, jako Dawid ociec jego, **3**. ale chodził drogą królów Izraelskich. Nadto i syna swego poświęcił, przenosząc przez ogień, według bałwanów pogańskich, które rozproszył JAHWE przed synmi Izraelskimi. **4**. Ofiarował też ofiary i kadził na wyżynach i na pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym. **5**. Tedy przyciągnął Rasin, król Syryjski, i Facee, syn Romeliasza, król Izraelski, do Jeruzalem na wojnę. A gdy obiegli Achaza, nie mogli go przemóc. **6**. Czasu onego przywrócił Rasin, król Syryjski, Ailę ku Syryjej, i wygnał Żydy z Aile. I przyszli Idumczycy do Aile, i mieszkali tam aż po dziś dzień. **7**. A Achaz wyprawił posły do Teglatfalasara, króla Asyryjskiego, mówiąc: Jam jest i sługa twój i syn twój: przyjedź a wybaw mię z ręki króla Syryjskiego i z ręki króla Izraelskiego, którzy powstali przeciwko mnie!

8. A zebrawszy srebro i złoto, które się mogło
należć w domu PANSKIM i w skarbie
królewskim, posłał królowi Asyryjskiemu dary.
9. Który też zezwolił na wolą jego. Bo
przyciągnął król Asyryjski do Damaszku
i zburzył ji, i przeniósł obywatele jego do
Cyreny, a Rasina zabił. **10**. I jachał król Achaz
przeciw Teglatfalasarowi, królowi
Asyryjskiemu, do Damaszku. A gdy ujźrzał
ołtarz w Damaszku, posłał król Achaz do
Uriasza kapłana wizerunk jego i wyobrażenie
według wszelkiej roboty jego. **11**. I zbudował
Uriasz kapłan ołtarz wedle wszytkiego, co był
rozkazał król Achaz z Damaszku; tak uczynił
kapłan Uriasz, aż przyjachał król Achaz
z Damaszku. **12**. A gdy przyjachał król
z Damaszku, ujźrzał ołtarz i uczynił mu
poczciwość. I wstąpił, i ofiarował całopalenia
i ofiarę swą, **13**. i ofiarował mokre ofiary, i wylał
krew ofiar zapokojnych, które był ofiarował na
ołtarzu. **14**. A ołtarz miedziany, który był przed
JAHWE, przeniósł z oblicza kościoła i z miejsca
ołtarza, i z miejsca kościoła PANSKIEGO,
a postawił ji przy boku ołtarza na północy.
15. Przykazał też król Achaz Uriaszowi
kapłanowi, mówiąc: Na wielkim ołtarzu ofiaruj
całopalenie zaranne i ofiarę wieczorną,
i całopalenie królewskie, i ofiarę jego,
i całopalenie wszego ludu ziemie; i ofiary ich,
i mokre ofiary ich, i wszelką krew całopalenia,
i wszelką krew ofiary na nim wylewać będziesz:
lecz ołtarz miedziany będzie gotowy na wolą
moję. **16**. Uczynił tedy Uriasz kapłan wedle
wszytkiego, co król Achaz był rozkazał.
17. I odjął król Achaz podstawki ryte
i umywalnią, która na nich była, i morze złożył
z wołów miedzianych, na których stało,
a postawił na tle kamieniem położonym.
18. Musach też Sabatną, którą był sprawił
w kościele, i wchód królewski zewnątrz obrócił
w kościół PANSKI dla króla Asyryjskiego.
19. A ostatek słów Achaz, które czynił, aza to
nie napisano jest w księgach mów dni królów
Judzkich? **20**. I zasnął Achaz z ojcy swymi,
i pogrzebion jest z nimi w Mieście Dawidowym,
a Ezechiasz, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział 17

1. Roku dwunastego Achaza króla Judzkiego,
królował Ozee, syn Ela, w Samaryjej nad
Izraelem dziewięć lat. **2**. I czynił złe przed
JAHWE, ale nie jako królowie Izraelscy, którzy
przed nim byli. **3**. Na tego przyciągnął
Salmanazar, król Asyryjski, i stał się Ozee
niewolnikiem jego, i oddawał mu dań. **4**. A gdy
król Asyryjski doznał Ozee, że chcąc się wybić,
posłał posły do Sua, króla Egipskiego, aby nie
dawał dani królowi Asyryjskiemu, jako był
zwykł na każdy rok, obległ go i związanego
wsadził do więzienia. **5**. I zjeździł wszytkę
ziemię jego, i przyjachawszy do Samaryjej,
obległ ji przez trzy lata. **6**. A dziewiątego roku
Ozee, wziął król Asyryjski Samarią i przeniósł
Izraela do Asyryjczyków. I posadził je w Hala
i w Habor nad rzeką Gozan, w mieściech
Medskich. **7**. Zstało się bowiem, gdy zgrzeszyli
synowie Izraelowi JAHWE Bogu swemu, który
je był wywiódł z ziemie Egipskiej z ręki
Faraona, króla Egipskiego, chwalili bogi cudze.
8. I chodzili według obyczaju narodów, które
wytracił JAHWE przed oczyma synów

Izraelowych, i królów Izraelskich, że także byli
uczynili. **9**. I obrazili synowie Izraelowi słowy
nieprawemi JAHWE Boga swego, i nabudowali
sobie wyżyn we wszytkich mieściech swoich, od
wieże stróżów aż do miasta obronnego.
10. I naczynili sobie słupów i gajów na wszelkim
pagórku wysokim i pod wszelkim drzewem
gajowym, **11**. i palili kadzenie tam na ołtarzach
obyczajem narodów, które był przeniósł JAHWE
od oblicza ich; i czynili co nagorsze słowa,
drażniąc JAHWE, **12**. i służyli plugastwom,
o których im JAHWE przykazał, aby nie czynili
słowa tego. **13**. I oświadczył się JAHWE
w Izraelu i w Judzie przez rękę wszytkich
proroków i widzących, mówiąc: Nawróćcie się
od dróg waszych bardzo złych a strzeżcie
przykazań moich i Ceremonij według
wszytkiego zakonu, którym przykazał ojcom
waszym i jakom posłał do was w ręce sług
moich proroków. **14**. Którzy nie słuchali, ale
zatwardzili krzczycę swoję wedle krzczycę
ojców swoich, którzy nie chcieli być posłuszni
JAHWE Bogu swemu. **15**. I odrzucili prawa jego
i przymierze, które uczynił z ojcy ich,
i oświadczania, któremi oświadczył je, i poszli
za nikczemnościami, i nikczemnie się
sprawowali, i naśladowali narodów, którzy byli
około nich, o których przykazał im był JAHWE,
aby nie czynili, jako i oni czynili. **16**. I opuścili
wszytkie przykazania JAHWE Boga swego,
i uczynili sobie litych dwu cielców, i gaje,
i kłaniali się wszytkiemu wojsku niebieskiemu,
i służyli Baalowi, **17**. i poświącali syny swe
i córki swe przez ogień, i bawili się wieszczbami
i wróżkami. I wydali się, aby czynili złość przed
JAHWE, aby go drażnili. **18**. I rozgniewał się
JAHWE barzo na Izraela, i zniósł je od oblicza
swego, i nie zostało: jedno tylko pokolenie Juda.
19. Ale ani sam Juda nie strzegł przykazania
JAHWE Boga swego, ale chodził w błędziech
Izraelskich, które był uczynił. **20**. I odrzucił
JAHWE wszytko nasienie Izraelowe, i utrapił je,
i podał je w ręce łupieżców, aż je odrzucił od
oblicza swego **21**. już od onego czasu, którego
się oderwał Izrael od domu Dawidowego
i postanowili sobie króla Jeroboam, syna
Nabatowego; Jeroboam bowiem oddzielił Izraela
od JAHWE i przywiódł je do grzechu wielkiego.
22. I chodzili synowie Izraelowi we wszytkich
grzechach Jeroboamowych, które czynił, a nie
odstąpili od nich, **23**. aż JAHWE zniósł Izraela
od oblicza swego, jako był powiedział w ręce
wszytkich sług swoich proroków, i przeniesion
jest Izrael z ziemie swej do Asyryjej, aż do dnia
tego. **24**. A król Asyryjski nawiódł ludzi
z Babilonu i z Kuty, i z Awei, i z Ematu, i z
Sefarwaima, i osadził je w mieściech
Samaryjskich miasto synów Izraelskich: którzy
posiedli Samarią i mieszkali w mieściech jej.
25. A gdy tam jęli mieszkać, nie bali się
JAHWE. I przepuścił na nie JAHWE lwy, którzy
je zabijali. **26**. I dano znać królowi
Asyryjskiemu, i rzeczono: Narody, któreś
przeprowadził i posadził w mieściech
Samaryjskich, nie umieją praw Boga ziemie,
i przepuścił JAHWE na nie lwy, a oto je
mordują, przeto iż nie umieją chwały Boga
ziemie. **27**. I rozkazał król Asyryjski, mówiąc:
Zawiedźcie tam jednego z kapłanów, któreście
stamtąd więźniami przywiedli, a niech idzie

i mieszka z nimi, i nauczy ich praw Boga ziemie.
28. Gdy tedy przyszedł jeden z tych kapłanów,
którzy byli w niewolą zagnani z Samaryjej,
mieszkał w Betel i nauczał je jako mieli chwalić
JAHWE. **29**. I każdy naród uczynił sobie Boga
swego, i postawili je w zborach wysokich, które
byli pobudowali Samarytowie, naród i naród
w mieściech swych, w których mieszkali.
30. Mężowie bowiem Babilońscy uczynili
Sochot Benot; a mężowie Chutscy uczynili
Nergela; a mężowie z Ematu uczynili Asima.
31. Zaś Hewejanie uczynili Nebahaza i Tartaka.
A ci, którzy byli z Sefarwaima, palili syny swoje
w ogniu Adramelechowi i Anamelechowi,
bogom Sefarwaimskim. **32**. A przecię chwalili
JAHWE. I uczynili z napodlejszych kapłany
wyżyn, i postanowili je we zborzech wysokich.
33. I gdy JAHWE chwalili, bogom też swoim
służyli według obyczaju narodów, z których je
przeniesiono do Samaryjej. **34**. Aż po dziś dzień
trzymają się obyczaju starego; nie boją się
JAHWE ani strzegą ceremonij jego, sądów,
i zakonu, i rozkazania, które był przykazał
JAHWE synom Jakoba, którego nazwał
Izraelem; **35**. i postanowił był z nimi przymierze,
i rozkazał im, rzekąc: Nie bójcie się bogów
cudzych i nie kłaniajcie się im ani ich chwalcie,
i nie ofiarujcie im: **36**. ale JAHWE Boga
waszego, który was wywiódł z ziemie Egipskiej
w mocy wielkiej i w ramieniu wyciągnionym,
tego się bójcie i jemu się kłaniajcie, i jemu
ofiarujcie. **37**. Ceremonij też i sądów, i zakonu,
i przykazania, które wam napisał, strzeżcie,
abyście czynili po wszytkie dni: a bogów się
cudzych nie bójcie. **38**. I przymierza, które
uczynił z wami, nie zapominajcie; ani chwalcie
cudzych bogów, **39**. ale JAHWE Boga waszego
się bójcie, a on was wyrwie z ręki wszytkich
nieprzyjaciół waszych. **40**. Lecz oni nie słuchali,
ale według obyczaju swego dawnego działali.
41. Byli tedy oni narodowie bojący się
wprawdzie JAHWE, wszakże przecię
i bałwanom swym służący; bo i synowie ich
i wnukowie, jako czynili ojcowie ich, tak czynią
i po dziś dzień.

Rozdział 18

1. Roku trzeciego Ozee, syna Ela, króla
Izraelskiego, królował Ezechiasz, syn Achaz,
króla Judzkiego. **2**. Dwadzieścia i pięć lat mu
było, gdy począł królować, a dwadzieścia
i dziewięć lat królował w Jeruzalem: imię matki
jego Abi, córka Zachariaszowa. **3**. I czynił
dobrze przed JAHWE według wszytkiego, co
czynił Dawid ociec jego. **4**. Ten rozrzucił
wyżyny i skruszył bałwany, i powycinał gaje,
i połamał węża miedzianego, którego był uczynił
Mojżesz: bo aż do onego czasu synowie
Izraelowi palili mu kadzidło i nazwał imię jego
Nohestan. **5**. W JAHWE Bogu Izraelowym
pokładał nadzieję: i tak po nim nie było
podobnego jemu ze wszytkich królów Judzkich;
lecz ani z tych, którzy przed nim byli. **6**. I stał
przy JAHWE, i nie odstąpił od tropów jego,
i czynił przykazania jego, które był przykazał
JAHWE Mojżeszowi. **7**. Skąd i JAHWE był
z nim, i we wszytkim do czego się obrócił,
mądrze się sprawował. Wybił się też z mocy
królowi Asyryjskiemu i nie służył mu. **8**. Ten
poraził Filistyny aż do Gazy i wszytkie granice
ich, od wieże stróżów aż do miasta obronnego.

9. Roku czwartego króla Ezechiasza, który był
rok siódmy Ozee, syna Ela, króla Izraelskiego,
przyciągnął Salmanasar, król Asyryjski, do
Samaryjej i dobywał ji, i wziął. **10**. Bo po trzech
leciech, roku szóstego Ezechiasza, to jest roku
dziewiątego Ozee, króla Izraelskiego, wzięto
Samarią. **11**. I przeniósł król Asyryjski Izraela do
Asyryjczyków, i posadził je w Hala i w Habor,
rzekach Gozan, w mieściech Medskich: **12**. bo
nie słuchali głosu JAHWE Boga swego, ale
przestąpili przymierze jego; wszytkiego, co
rozkazał Mojżesz, sługa PANSKI, nie słuchali
ani czynili. **13**. Roku czternastego króla
Ezechiasza przyciągnął Sennacheryb, król
Asyryjski, na wszytkie miasta Judy obronne
i wziął je. **14**. Tedy posłał Ezechiasz, król
Judzki, posły do króla Asyryjskiego do Lachis,
mówiąc: Zgrzeszyłem, odstąp ode mnie,
a wszytko, co na mię włożysz, poniosę. A tak
włożył król Asyryjski na Ezechiasza, króla
Judzkiego, trzysta talentów srebra i trzydzieści
talentów złota. **15**. I dał Ezechiasz wszytko
srebro, które się nalazło w domu PANSKIM i w
skarbiech królewskich. **16**. Natenczas złamał
Ezechias drzwi kościoła PANSKIEGO i blachy
złota, które był sam przybił, i dał je królowi
Asyryjskiemu. **17**. A król Asyryjski posłał
Tartan i Rabsaris, i Rabsacen z Lachis do króla
Ezechiasza z potężnym wojskiem do Jeruzalem.
Którzy przyciągnąwszy, przyjachali do
Jeruzalem i stanęli u rur stawu wyższego, który
jest na drodze Rolej farbierzowej. **18**. I zawołali
króla; i wyszedł do nich Eliakim, syn Helciasza,
przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe,
syn Asafów, kanclerz. **19**. I rzekł do nich
Rabsaces: Mówcie Ezechiaszowi: Tak mówi król
wielki, król Asyryjski: Co to za ufanie, na
którym się wspierasz? **20**. Podobnoś uradził,
żebyś się ku bitwie gotował? W kimże ufasz, że
się śmiesz wybijać z mocy? **21**. Czyli masz
nadzieję w lasce trzcinnej i złamanej, w Egipcie,
którą jeśli się człowiek podeprze, złamana
wnidzie w rękę jego i przekole ją? Tak ci jest
Farao, król Egipski, wszytkim, którzy w nim
ufają. **22**. A jeśli mi rzeczecie: W JAHWE Bogu
naszym nadzieję mamy: aza nie ten jest, którego
wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i przykazał
Judzie i Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać
się będziecie w Jeruzalem? **23**. Teraz tedy
przystańcie do pana mego, króla Asyryjskiego,
i dam wam dwa tysiąca koni a obaczcie:
możecieli mieć wsiadacze na nie? **24**. A jako się
możecie oprzeć jednemu panu z namniejszych
sług pana mego? Czyli masz nadzieję w Egipcie
dla wozów i jezdnych? **25**. Azam bez woli
PANSKIEJ przyciągnął na to miejsce, abym je
zburzył? JAHWE mi rzekł: Jedź do tej ziemie
a spustosz ją! **26**. I rzekli Eliakim, syn Eliaszów,
i Sobna, i Joahe do Rabsaka: Prosiemy, abyś do
nas, służebników twoich, mówił po Syriacku, bo
rozumiemy ten język; a nie mów do nas po
Żydowsku, gdy słyszy lud, który jest na murze.
27. I odpowiedział im Rabsaces, mówiąc: Azaż
do pana twego i do ciebie posłał mię pan
mój/abych te słowa mówił, a nie raczej do
mężów, którzy siedzą na murze, żeby jedli
plugastwa swe i pili mocz swój z wami?
28. Stanął tedy Rabsaces i zawołał głosem
wielkim po Żydowsku, i rzekł: Słuchajcie słów
króla wielkiego, króla Asyryjskiego. **29**. To

mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo
was nie będzie mógł wydrzeć z ręki mojej!
30. Ani wam niech nie dodaje ufności
w JAHWE, mówiąc: Wyrywając wybawi nas
JAHWE i nie będzie dano miasto to w rękę króla
Asyryjskiego. **31**. Nie słuchajcie Ezechiasza! To
bowiem mówi król Asyryjski: Uczyńcie ze mną,
co wam jest pożyteczno, a wynidźcie do mnie!
I będzie jeść każdy z winnice swej, i z figi swej,
i będziecie pić wodę z studzien waszych, **32**. aż
przyjdę i przeniosę was do ziemie, która jest
podobna ziemi waszej, do ziemie żyznej
i obfitującej winem, ziemie chleba i winnic,
ziemie oliw i oliwy, i miodu, i będziecie żyć,
a nie pomrzecie. Nie słuchajcież Ezechiasza,
który was zwodzi, mówiąc: JAHWE wybawi
nas! **33**. Azaż wybawili bogowie narodów ziemię
swą z ręki króla Asyryjskiego? **34**. Gdzież jest
bóg Emat i Arfad, gdzie jest bóg Sefarwaim, Ana
i Awa? Izali wybawili Samarią z ręki mojej?
35. Którzyż to są ze wszech bogów ziem, którzy
wyrwali ziemię swą z ręki mojej, żeby mógł
wyrwać JAHWE Jeruzalem z ręki mojej?
36. Milczał tedy lud a nie odpowiedział mu nic,
bo wzięli byli rozkazanie od króla, aby mu nie
odpowiadali. **37**. I przyszedł Eliakim, syn
Helkiaszów przełożony nad domem, i Sobna
pisarz, i Joahe, syn Asafów, kanclerz, do
Ezechiasza, podarszy szaty, i powiedzieli mu
słowa Rabsakowe.

Rozdział 19

1. Co gdy usłyszał król Ezechiasz, rozdarł szaty
swoje i oblókł się w wór, i wszedł do domu
PANSKIEGO. **2**. I posłał Eliakima,
przełożonego nad domem, i Sobnę, pisarza,
i starsze z kapłanów obleczone w wory do
Izajasza proroka, syna Amos. **3**. Którzy rzekli:
Tak mówi Ezechiasz: Dzień utrapienia i łajania,
i bluźnierstwa dzień ten: przyszli synowie aż do
porodzenia, a siły nie ma rodząca. **4**. Jeśli snadź
usłyszy JAHWE Bóg twój wszytkie słowa
Rabsakowe, którego przysłał król Asyryjski, pan
jego, aby hańbił Boga żywego i strofował słowy,
które słyszał JAHWE Bóg twój. I uczyń
modlitwę za ostatki, które się nalazły. **5**. Przyszli
tedy słudzy króla Ezechiasza do Izajasza.
6. I rzekł im Izajasz: To powiecie panu
waszemu: To mówi JAHWE: Nie bój się słów,
któreś słyszał, któremi mię bluźnili słudzy króla
Asyryjskiego! **7**. Oto ja wpuszczę weń ducha
i usłyszy nowinę, i wróci się do ziemie swojej,
i położę go mieczem w ziemi jego. **8**. Wrócił się
tedy Rabsak i nalazł króla Asyryjskiego
dobywającego Lobna; usłyszał bowiem, że był
odciągnął od Lachis. **9**. A gdy usłyszał o Taraku,
królu Etiopskim, powiadające: Oto wyjachał aby
walczył przeciw jemu, i jachał przeciw jemu,
posłał posły do Ezechiasza, mówiąc: **10**. To
powiedzcie Ezechiaszowi, królowi Judzkiemu:
Niech cię nie zwodzi Bóg twój, w którym masz
ufanie, ani mów: Nie będzie podane Jeruzalem
w ręce króla Asyryjskiego! **11**. Abowiemeś ty
sam słyszał, co uczynili królowie Asyryjscy
wszytkim ziemiam, jako je spusztoszyli: a więc
ty sam będziesz mógł być wybawion? **12**. Aza
wybawili bogowie narodów każdego z tych,
które zburzyli ojcowie moi, to jest Gozan
i Haran, i Resef, i syny Eden, którzy byli
w Telassar? **13**. Gdzie jest król Emat i król
Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana i Awa?

14. Gdy tedy wziął Ezechiasz list z ręki posłów
i przeczedł ji, wstąpił do domu PANSKIEGO
i rozciągnął ji przed JAHWE, **15**. i modlił się
przed oczyma jego, mówiąc: JAHWE Boże
Izraelów, który siedzisz na Cherubim, tyś sam
jest Bóg wszytkich królów ziemie! Tyś uczynił
niebo i ziemię. **16**. Nakłoń ucha twego a usłysz,
otwórz JAHWE oczy twoje a wejźrzy, usłysz
wszytkie słowa Sennacheryba, który przysłał,
aby nam hańbił Boga Żywego! **17**. Prawdziwieć,
JAHWE, królowie Asyryjscy spustoszyli narody
i ziemie wszystkich. **18**. I bogi ich wrzucili
w ogień: bo nie byli bogowie, ale robota rąk
człowieczych, z drzewa i z kamienia, i wygubili
je. **19**. Teraz tedy, JAHWE Boże nasz, wybaw
nas z ręki jego, aby poznały wszytkie królestwa
ziemie, iżeś ty jest JAHWE Bóg sam!
20. I posłał Izajasz, syn Amos, do Ezechiasza,
rzekąc: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: O coś
się modlił do mnie z strony Sennacheryba, króla
Asyryjskiego, słyszałem. **21**. Ta jest mowa, którą
mówił JAHWE o nim: Wzgardziła cię i śmiała
się z ciebie Panna, Córka Syjońska, kiwała za
tobą głową Córka Jerozolimska! **22**. Kogożeś
hańbił i kogoś bluźnił? Przeciw komuś głos swój
podnosił i wyniosłeś ku górze oczy twoje?
Przeciw świętemu Izraelowemu! **23**. Przez rękę
sług twych hańbiłeś JAHWE i rzekłeś:
W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na
wysokości gór, na wierzch Libanu, i wyciąłem
wysokie cedry jego i wyborne jodły jego,
i wszedłem aż do granic jego; i las Karmela jego
24. jam wyrąbił, i wypiłem wody cudze,
i wysuszyłem stopami nóg moich wszytkie wody
zamknione! **25**. Azaś nie słyszał, com czynił Od
początku? Ode dni starodawnych utworzyłem ji,
a terazem przywiódł; i będą ruiny pagórków
walczących miasta obronne. **26**. A którzy siedzą
w nich, podli ręką; zadrżeli i zawstydzili się, stali
się jako siano polne i jako zielona trawa na
dachu, która uschła, niżli się dostała.
27. Mieszkanie twoje i wyszcie twoje, i weszcie
twoje, i drogę twoję jam przedtym poznał,
i popędliwość twoję przeciwko mnie.
28. Szalałeś przeciwko mnie, a pycha twoja
wstąpiła do uszu moich. Założęć tedy kolce za
nozdrze twoje a wędzidło w gębę twoję, a wrócę
cię na drogę, którąś przyszedł. **29**. A tobie,
Ezechiaszu, to będzie znak: Jedz tego roku, co
nąjdziesz, a drugiego roku, co się samo rodzi: ale
trzeciego roku siejcie i żnicie, sadźcie winnice
i jedzcie owoce ich. **30**. A cokolwiek zostanie
w domu Juda, puści korzeń na dół i uczyni owoc
ku górze. **31**. Z Jeruzalem bowiem wynidą
ostatki, i to, co ma być zachowano, z góry
Syjońskiej: zawistna miłość JAHWE Zastępów
uczyni to. **32**. Przetoż to mówi JAHWE o królu
Asyryjskim: Nie wnidzie do tego miasta ani
wystrzeli na nie strzały, ani go otrzyma tarcza,
ani obtoczą go szańce. **33**. Drogą, którą
przyszedł, wróci się, a do tego miasta nie
wnidzie, mówi JAHWE. **34**. I obronię to miasto,
i zachowam je dla mnie i dla Dawida, sługi
mego. **35**. Zstało się tedy, onej nocy przyszedł
Anjoł PANSKI i pobił w oboziech Asyryjskich
sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A wstawszy po
ranu, ujźrzał wszytkie ciała umarłych,
i odciągnąwszy odjachał. **36**. I wrócił się
Sennacheryb, król Asyryjski, i mieszkał
w Niniwie. **37**. A gdy się kłaniał w kościele

Nezroch, bogu swemu, Adramelech i Sarasar, synowie jego, zabili ji mieczem i uciekli do ziemie Armeńskiej; i królował Asarhaddon, syn jego, miasto niego.

Rozdział 20

1. W one dni rozniemógł się Ezechiasz aż na śmierć i przyszedł do niego Izajasz, syn Amos, prorok, i rzekł mu: To mówi JAHWE Bóg: Przykaż domowi twemu, bo umrzesz ty, a nie będziesz żyw. **2**. Który obrócił twarz swoję ku ścienie i modlił się do JAHWE, mówiąc: **3**. Proszę, JAHWE, wspomni, proszę, jakom chodził przed tobą w prawdzie i w sercu doskonałym a czyniłem, co się przed tobą podobało! Płakał tedy Ezechiasz płaczem wielkim. **4**. A niżli wyszedł Izajasz na pół sieni, zstało się słowo PANSKIE do niego, mówiąc: **5**. Wróć się a powiedz Ezechiaszowi, wodzowi ludu mego. To mówi JAHWE, Bóg Dawida, ojca twego: Słyszałem modlitwę twoję i widziałem łzy twoje, a oto uzdrowiłem cię: dnia trzeciego pójdziesz do kościoła PANSKIEGO. **6**. I przydam do dni twoich piętnaście lat, ale i z ręki króla Asyryjskiego wybawię cię i to miasto. I obronię to miasto dla mnie i dla Dawida, sługi mego. **7**. I rzekł Izajasz: Przynieście wiązankę fig. Którą, gdy przynieśli i położyli na wrzód jego, uzdrowion był. **8**. A Ezechiasz rzekł był do Izajasza: Co za znak będzie, że mię JAHWE uzdrowi a iż trzeciego dnia pójdę do kościoła PANSKIEGO? **9**. Któremu rzekł Izajasz: Ten będzie znak od JAHWE, że uczyni JAHWE mowę, którą powiedział: Chcesz, iż cień postąpi dziesięć linij czyli że się wróci na dziesięć stopniów? **10**. Odpowiedział Ezechiasz: łacnoć cieniowi postąpić na dziesięć linij i nie tego ja chcę, żeby się stało: ale żeby się wrócił na wstecz dziesięć stopniów. **11**. Wzywał tedy Izajasz prorok JAHWE i wrócił cień przez linie, po których już był stąpił na zegarze Achaz na wstecz dziesięć stopniów. **12**. Czasu onego posłał Merodach Baladan, syn Baladanów, król Babiloński, listy i dary do Ezechiasza, bo słyszał, iż był zaniemógł Ezechiasz. **13**. I był rad Ezechiasz z ich przyszcia, i ukazał im dom wonnych rzeczy i złoto, i srebro, i przyprawy wonne rozmaite, olejki też i dom naczynia swego, i wszytko, co mógł mieć w skarbiech swoich. Nie było czego im nie pokazał Ezechiasz w domu swym i we wszytkiej władzy swej. **14**. I przyszedł Izajasz prorok do króla Ezechiasza, i rzekł mu: Co mówili ci mężowie? abo skąd przyjachali do ciebie? Któremu rzekł Ezechiasz: Z ziemie dalekiej przyjachali do mnie, z Babilonu. **15**. A on odpowiedział: Cóż widzieli w domu twoim? Rzekł Ezechiasz: Wszytko, co jest w domu moim, widzieli. Nie masz czego bych im nie ukazał w skarbiech moich. **16**. Tedy rzekł Izajasz Ezechiaszowi: Słuchaj słowa PANSKIEGO: **17**. Oto dni przydą i pobiorą wszytko, co jest w domu twoim, i co schowali ojcowie twoi aż do dnia tego, do Babilonu: nie zostanie się nic, mówi JAHWE. **18**. Ale i z synów twoich, którzy wynidą z ciebie, które zrodzisz, wezmą, i będą rzezańcami na pałacu króla Babilońskiego. **19**. I rzekł Ezechiasz do Izajasza: Dobra mowa PANSKA, którąś powiedział: niech będzie pokój i prawda za dni moich. **20**. A ostatek mów Ezechiasza i wszytko męstwo jego i jako uczynił

staw i rury, i przywiódł wodę do miasta, aza tego nie napisano w księgach mów dni królów Judzkich? **21**. I zasnął Ezechiasz z ojcy swymi, i królował Manasses, syn jego, miasto niego.

Rozdział 21

1. Dwanaście lat miał Manasses, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Hafsiba. **2**. I czynił złe przed oczyma PANSKIMI według bałwanów narodów, które wytracił JAHWE przed synmi Izraelowymi. **3**. I obrócił się, i pobudował wyżyny, które był rozrzucił Ezechiasz, ociec jego, i wystawił ołtarze Baalowi, i naczynił gajów, jako był uczynił Achab, król Izraelski, i kłaniał się wszytkiemu wojsku niebieskiemu, i służył mu. **4**. I nabudował ołtarzów w domu PANSKIM, o którym mówił JAHWE: W Jeruzalem położę imię moje. **5**. I nabudował ołtarzów wszytkiemu wojsku niebieskiemu we dwu sieniach kościoła PANSKIEGO. **6**. I przewiódł syna swego przez ogień; wieszczył też i przystrzegał wróżby, i naczynił pytonów, i namnożył wieszczków, aby czynił złość przed JAHWE i drażnił go. **7**. Postawił też bałwana gajowego, którego był uczynił, w kościele PANSKIM, o którym mówił JAHWE do Dawida i do Salomona syna jego: W tym kościele i w Jeruzalem, którem wybrał ze wszytkich pokoleni Izraelowych, położę imię moje na wieki. **8**. A więcej nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela z ziemie, którąm dał ojcom ich: wszakże jeśli będą skutkiem strzec wszytkiego, com im przykazał, i wszytkiego zakonu, który im rozkazał Mojżesz, sługa mój. **9**. Lecz oni nie słuchali, ale zwiedzieni są od Manassesa, aby czynili złość nad narody, które skruszył JAHWE od oblicza synów Izraelowych. **10**. I mówił JAHWE w ręce sług swoich proroków, rzekąc: **11**. Ponieważ czynił Manasses, król Judzki, obrzydłości te najgorsze nad wszytkie, które czynili przed nim Amorejczykowie, i przywiódł też lud Judzki ku grzeszeniu w plugastwach swoich, **12**. przetoż to mówi JAHWE Bóg Izraelów: Oto ja przywiodę złe na Jeruzalem i na Judę: że ktokolwiek usłyszy, zadzwonią obie uszy jego. **13**. I wyciągnę na Jeruzalem sznur Samaryjej i wagę domu Achab, i zmażę Jeruzalem, jako więc mażą tablice. A zmazawszy wywrócę i częściej powlokę gratkę przez twarz jego. **14**. A ostatek dziedzictwa mego opuszczę i dam ji w ręce nieprzyjaciół jego, i będą na spustoszenie i na łupiestwo wszytkim przeciwnikom swoim. **15**. Przeto że czynili złe przede mną i trwali drażniąc mię ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż do dnia tego. **16**. Nadto i krwie niewinnej wylał Manasses barzo wiele, aż napełnił Jeruzalem po usta: oprócz grzechów swoich, któremi ku grzeszeniu przywiódł Judę, aby czynił złe przed JAHWE. **17**. A ostatek mów Manasse i wszytko, co czynił, i grzech jego, którym grzeszył, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Judzkich? **18**. I zasnął Manasses z ojcy swymi, i pogrzebion jest w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Oza; i królował Amon, syn jego, miasto niego. **19**. Dwadzieścia i dwie lecie miał Amon, gdy począł królować, dwie lecie też królował w Jeruzalem; imię matki jego Messalemet, córka Harus z Jeteba. **20**. A czynił złe przed oczyma PANSKIMI, jako był uczynił

Manasses, ociec jego. **21**. I chodził po wszytkiej drodze, którą chodził ociec jego, i służył plugastwom, którym służył ociec jego, i kłaniał się im; **22**. i opuścił JAHWE Boga ojców swoich, a nie chodził drogą PANSKĄ. **23**. I uczynili nań zasadzkę słudzy jego, i zabili króla w domu jego. **24**. A lud ziemie pobił wszytkie, którzy się byli sprzysięgli na króla Amona. I uczynili sobie królem Jozjasza, syna jego, miasto niego. **25**. A ostatek mów Amona, które czynił, aza tego nie napisano w księgach mów dni królów Juda? **26**. I pogrzebli go w grobie jego na ogrodzie Oza, a Jozjasz, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział 22

1. Ośm lat było Jozjaszowi, gdy począł królować, trzydzieści i jeden rok królował w Jeruzalem; imię matki jego Idida, córka Hadaja z Besekat. **2**. A uczynił, co się podobało przed JAHWE i chodził wszytkimi drogami Dawida, ojca swego: nie ustąpił na prawo albo na lewo. **3**. A roku ośmnastego króla Jozjasza, posłał król Safian,* syna Aslia, syna Messullam, pisarza kościoła PANskiego, mówiąc mu: **4**. Idź do Helkiasza, kapłana wielkiego, aby zebrano pieniądze, które wniesiono do kościoła PANSKIEGO, które zebrali odźwierni kościelni od ludu, **5**. i żeby dane były rzemieślnikom przez przełożone domu PANSKIEGO. Którzy też niech je rozdadzą tym, co robią w kościele PANSKIM, na poprawę budowania kościelnego, **6**. to jest cieślom i murarzom, i tym, którzy naprawują, co się skaziło, a żeby nakupiono drzewa i kamienia z miejsc, gdzie kamienie lamią, na poprawę kościoła PANSKIEGO. **7**. Wszakże niech im nie dają pod liczbą srebra, które biorą, ale niech mają w mocy i pod wiarą. **8**. I rzekł Helkiasz, kapłan wielki, do Safan, pisarza: Nalazłem księgi zakonu w domu PANSKIM. I dał Helkiasz księgi Safanowi, który je czytał. **9**. Przyszedł też Safan pisarz, do króla, i dał mu sprawę o tym, co mu był kazał, i rzekł: Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się nalazły w domu PANSKIM, i dali, aby rozdane były rzemieślnikom od przełożonych nad robotami kościoła PANSKIEGO. **10**. Powiedział też Safan pisarz, królowi, mówiąc: Dał mi księgi Helkiasz kapłan. Które gdy czytał Safan przed królem, **11**. a król usłyszał słowa ksiąg zakonu PANSKIEGO, rozdarł szaty swoje. **12**. I rozkazał Helkiaszowi kapłanowi i Ahikam, synowi Safan, i Achobor, synowi Micha, i Safan pisarzowi, i Asajowi, słudze królewskiemu, mówiąc: **13**. Idźcie a poradźcie się JAHWE o mię i o lud, i o wszytkiego Judę, dla słów ksiąg tych, które naleziono: bo wielki gniew PANSKI zapalił się na nas, iż nie słuchali ojcowie naszy słów tych ksiąg, żeby czynili wszytko, co nam napisano. **14**. Poszli tedy Helkiasz kapłan, i Ahikam, i Achobor, i Safan, i Asaja do Holdamy, prorokiniej, żony Sellum, syna Tekui, syna Araasowego, stróża szat, która mieszkała w Jeruzalem na Wtórej, i mówili do niej. **15**. A ona im odpowiedziała: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie: **16**. To mówi JAHWE: Oto ja przywiodę złe na to miejsce i na obywatele jego, wszytkie słowa zakonu, które czytał król Judzki. **17**. Bo mię opuścili, a ofiarowali bogom cudzym, drażniąc mię wszytkimi uczynkami rąk

swoich; i zapali się gniew mój na tym miejscu
i nie będzie zgaszon. **18**. A królowi Judzkiemu,
który was posłał, abyście się radzili JAHWE, tak
powiecie: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Za
to, żeś usłuchał słów ksiąg **19**. a ulękło się serce
twoje i ukorzyłeś się przed JAHWE,
usłyszawszy słowa przeciw miejscu temu
i obywatelom jego, to jest, że się mają stać na
zdumienie i na przeklęctwo, a rozdarłeś szaty
swoje i płakałeś przede mną, a jam usłyszał,
mówi JAHWE, **20**. przetoż zbiorę cię do ojców
twoich i będziesz zebran do grobu twego
w pokoju, aby nie widziały oczy twoje
wszytkiego złego, które przywiodę na to miejsce.

Rozdział 23

1. I odnieśli królowi, co powiedziała. Który
posłał i zebrali się do niego wszyscy starszy
Judzcy i Jerozolimscy. **2**. I wstąpił król do
kościoła PANSKIEGO i wszyscy mężowie
Judzcy, i wszyscy, którzy mieszkali w Jeruzalem
z nim, kapłani i prorocy, i wszytek lud od
małego aż do wielkiego, i czytał, gdy wszyscy
słyszeli wszytkie słowa Ksiąg Przymierza, które
naleziono w domu PANSKIM. **3**. I stanął król na
stopniu, i postanowił przymierze przed JAHWE,
żeby chodzili za JAHWE i strzegli przykazań
jego i świadectw, i ceremonij ze wszytkiego
serca i ze wszytkiej dusze a żeby wznowili słowa
przymierza tego, które były napisane w onych
księgach: i przyzwolił lud na przymierze.
4. I przykazał król Helkiaszowi, wielkiemu
kapłanowi, i kapłanom wtórego rzędu,
i odźwiernym, aby wyrzucili z kościoła
PANSKIEGO wszytkie naczynia, które było
sprawione Baalowi, i w gaju, i wszytkiemu
wojsku niebieskiemu; i spalił je za Jeruzalem
w dolinie Cedron, a popiół ich zaniósł do Betel.
5. I wygładził wieszczki, które byli postanowili
królowie Judzcy na ofiarowanie na wyżynach po
mieściech Judzkich i około Jeruzalem; i te,
którzy palili kadzenie Baalowi i słońcu,
i księżycowi, i dwanaście znakom, i wszytkiemu
wojsku niebieskiemu. **6**. I kazał wynieść gaj
z domu PANSKIEGO precz z Jeruzalem
w dolinę Cedron, i spalił ji tam, i w proch
obrócił, i rozsypał na groby pospolitego ludu.
7. Zepsował też domki niewieściuchów, które
były w domu PANSKIM, dla których niewiasty
tkały jakoby domki gaju. **8**. I zgromadził
wszytkie kapłany z miast Judzkich, i splugawił
wyżyny, gdzie ofiarowali kapłani od Gabaa aż
do Bersabee. I pokaził ołtarze bron w weszciu
drzwi Jozue, książęcia miasta, które były po
lewej stronie bramy miejskiej. **9**. Wszakże nie
wstępowali ofiarownicy wyżyn do ołtarza
PANSKIEGO w Jeruzalem, ale tylko jadali
przaśniki między bracią swoją. **10**. Splugawił też
Tofet, który jest na dolinie syna Ennom: aby
żaden nie poświącał syna swego abo córki przez
ogień Molochowi. **11**. Zniósł też konie, które
byli dali królowie Judzcy Słońcowi, w weszciu
kościoła PANSKIEGO podle gmachu
Natanmelech rzezańca, który był w Farurim,
a wozy słońcowe spalił ogniem. **12**. Ołtarze też,
które były na dachu sale Achaz, które byli
uczynili królowie Judzcy, i ołtarze, które był
uczynił Manasses we dwu sieniach kościoła
PANSKIEGO, pokaził król; i bieżał zonąd,
i rozproszył popiół ich w potok Cedron.
13. Wyżyny też, które były w Jeruzalem po

prawej stronie Góry Obrażenia, które był zbudował Salomon, król Izraelski, Astarotowi bałwanowi Sydońskiemu, i Chamosowi, obrażeniu Moab, i Melchom, obrzydłości synów Ammon, splugawił król. **14**. I pokruszył słupy, i powycinał gaje, i napełnił miejsca ich kościami umarłych. **15**. Nadto i ołtarz, który był w Betel, i wyżynę, którą był uczynił Jeroboam, syn Nabat, który w grzech wprawił Izraela, i on ołtarz, i wyżynę zepsował i spalił, i starł na proch, i gaj też spalił. **16**. A obróciwszy się Jozjasz, ujźrzał tam groby, które były, na górze, i posłał, i wziął kości z grobów, i spalił je na ołtarzu, i splugawił ji według słowa PANSKIEGO, które mówił mąż Boży, który był te rzeczy przepowiedział. **17**. I rzekł: Co to za znak, który widzę? Odpowiedzieli mu mieszczanie miasta onego: Grób jest człowieka Bożego, który przyszedł z Judy i przepowiedział te słowa, któreś uczynił nad ołtarzem Betel. **18**. I rzekł: Niechajcie go, żaden niech nie rusza kości jego. I kości jego zostały nie poruszone z kościami proroka, który był przyszedł z Samaryjej. **19**. Nadto jeszcze wszytkie zbory wyżyn, które były w mieściech Samaryjskich, których byli naczynili królowie Izraelscy ku rozdrażnieniu Pana, zniósł Jozjasz; i uczynił im wedle wszytkich uczynków, które był uczynił w Betel. **20**. I pobił wszytkie ofiarowniki wyżyn, którzy tam byli nad ołtarzami, i palił na nich kości człowiecze. I wrócił się do Jeruzalem. **21**. I przykazał wszytkiemu ludowi, mówiąc: Czyńcie Faze JAHWE Bogu waszemu wedle tego, jako napisano w księgach Przymierza tego. **22**. Bo nie było takie Faze ode dni Sędziów, którzy sądzili Izraela, i po wszytkie dni królów Izraelskich i królów Judzkich, **23**. jako ośmnastego roku króla Jozjasza sprawowano to Faze JAHWE w Jeruzalem. **24**. Ale i pytony, i wieszczki, i wyobrażenia bałwanów, i plugastwa, i brzydliwości, które były w ziemi Judzkiej i w Jeruzalem zniósł Jozjasz, aby utwierdził słowa zakonu, które są napisane w księgach, które nalazł Helkiasz kapłan w kościele PANSKIM. **25**. Nie był jemu podobny król przed nim, który by się nawrócił do JAHWE wszytkim sercem swoim i wszytką duszą swą, i ze wszytkiej mocy swej według wszytkiego zakonu Mojżeszowego ani po nim powstał jemu podobny. **26**. Wszakże jednak nie odwrócił się JAHWE od gniewu zapalczywości swojej wielkiej, którą się rozgniewała zapalczywość jego na Judę: dla rozdrażnienia, którymi go był rozdrażnił Manasses. **27**. Rzekł tedy JAHWE: I Judę też odrzucę od oblicza mego, jakom odrzucił Izraela, i porzucę to miasto, którem obrał, Jeruzalem, i dom, o którym mówił: Będzie tam imię moje. **28**. A ostatek mów Jozjasza i wszytko, co czynił, aza to nie napisano w księgach słów dni królów Judzkich? **29**. Za jego czasów przyciągnął Farao Nechao, król Egipski, przeciw królowi Asyryjskiemu nad rzekę Eufrates. I wyjachał król Jozjasz przeciw jemu, i zabit jest w Mageddo, gdy go ujźrzał. **30**. I przywieźli go słudzy jego umarłego z Mageddo, i przynieśli do Jeruzalem, i pogrzebli go w grobie jego. A lud ziemie wziął Joachaza, syna Jozjaszowego, i pomazali go, i uczynili królem miasto ojca jego. **31**. Dwadzieścia i trzy lata miał Joachaz,

gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem; imię matki jego Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny. **32**. I czynił złość przed JAHWE, według wszytkiego, co byli uczynili ojcowie jego. **33**. I związał go Farao Nechao w Rebli, która jest w ziemi Emat, aby nie królował w Jeruzalem, i włożył winę na ziemię sto talentów srebra i talent złota. **34**. A królem postanowił Farao Nechao Eliakima, syna Jozjaszowego, miasto Jozjasza, ojca jego, i odmienił imię jego Joakim. Lecz Joachaza wziął i zawiódł do Egiptu, i tam umarł. **35**. A srebro i złoto dał Joakim Faraonowi, nakazawszy w ziemi pogłówne, aby je składano według rozkazania Faraonowego. I od każdego według przemożenia jego wyciągał tak srebro jako złoto od ludu ziemie, aby dawał Faraonowi Nechaowi. **36**. Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Zebida, córka Fadaja z Rumy. **37**. I czynił złość przed JAHWE wedle wszytkiego, co uczynili byli ojcowie jego.

Rozdział 24

1. Za jego czasów przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i zstał mu się Joakim niewolnikiem przez trzy lata, a potym wybił się z mocy jego. **2**. I posłał nań Pan łotrzyki Chaldejskie i łotrzyki Syryjskie, i łotrzyki Moab, i łotrzyki synów Ammon, i puścił je na Judę, aby go wytracili według słowa PANSKIEGO, które był rzekł przez sługi swe proroki. **3**. A to zstało się przez słowo PANSKIE przeciw Judzie, aby go zniósł przed sobą dla grzechów Manasse wszytkich, które czynił, **4**. i dla krwie niewinnej, którą wylał i napełnił Jeruzalem krwią niewinnych: i dla tej rzeczy nie chciał się JAHWE dać ubłagać. **5**. A ostatek mów Joakimowych i wszytko, co czynił, aza to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich? I zasnął Joakim z ojcy swymi, **6**. A Joachin, syn jego, królował miasto niego. **7**. I dalej nię przydał król Egipski, żeby wyszedł z ziemie swojej, bo był wziął król Babiloński od Rzeki Egipskiej aż do rzeki Eufrates wszytko, co było króla Egipskiego. **8**. Ośmnaście lat było Joachinowi, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem; imię matki jego Nohesta, córka Elnatan z Jeruzalem. **9**. A czynił złość przed JAHWE według wszytkiego, co był uczynił ociec jego. **10**. W onym czasie przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Jeruzalem i obtoczone jest miasto szańcami. **11**. I przyjachał Nabuchodonozor, król Babiloński, do miasta z służebniki swymi, aby go dobywali. **12**. I wyszedł Joachin, król Judzki, do króla Babilońskiego, sam i matka jego, i słudzy jego, i książęta jego, i rzezańcy jego, i przyjął go król Babiloński roku ósmego królowania swego. **13**. I wyniósł zonąd wszytkie skarby domu PANSKIEGO i skarby domu królewskiego, i potłukł wszytkie naczynia złote, które był sprawił król Salomon Izraelski w kościele PANSKIM według słowa PANSKIEGO. **14**. I przeniósł wszytko z Jeruzalem, i wszytkie książęta, i wszytkie mocarze wojska, dziesięć tysięcy w niewolą, i wszelkiego rzemieślnika i oboźne: i nie zostało nic, oprócz ubogich ludzi ziemie. **15**. Przeniósł też Joachina do Babilonu;

i matkę królewską, i żony królewskie, i rzezańce jego, i sędzie ziemie zabrał w niewolą z Jeruzalem do Babilonu. **16**. I wszytkich mężów mężnych siedm tysięcy, a rzemieślników i oboźnych tysiąc, wszytkie męże mocne i waleczne, i zaprowadził je król Babiloński w niewolą do Babilonu. **17**. A królem uczynił Mataniasza, stryja jego, miasto niego, i dał mu imię Sedekiasz. **18**. Dwadzieścia lat i rok miał wieku Sedekiasz, gdy królować począł, a jedennaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego było Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny. **19**. I czynił złe przed JAHWE według wszego, co czynił Joakim. **20**. Bo się gniewał JAHWE na Jeruzalem i na Judę, aż je odrzucił od oblicza swego.

Rozdział 25

1. I odstąpił Sedekiasz od króla Babilońskiego. I zstało się roku dziewiątego królestwa jego, miesiąca dziesiątego, dziesiątego dnia miesiąca, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, sam i wszytko wojsko jego, do Jeruzalem i obiegli je, i pobudowali około niego szańce. **2**. I zamknione jest miasto, i oblężone aż do jedennastego roku króla Sedekiasza. **3**. (Dziewiątego dnia miesiąca) i zamógł się głód w mieście, i nie było chleba ludowi ziemie. **4**. I przełomiono miasto, i wszyscy mężowie waleczni uciekli w nocy drogą bramy, która jest między dwoistym murem i ogrodem królewskim (a Chaldejczykowie leżeli wkoło miasta). Uciekł tedy Sedekiasz drogą, która wiedzie na pola pustynie. **5**. A wojsko Chaldejskie goniło króla i pojmali go na równinie Jerycho, a wszyscy żołnierze, którzy przy nim byli, rozpierzchnęli się i opuścili go. **6**. Pojmawszy tedy króla, przywiedli do króla Babilońskiego do Reblata, który mówił z nim sąd. **7**. A syny Sedekiaszowe przed nim pobił i oczy jego wyłupił, i związał go łańcuchami, i przywiódł do Babilonu. **8**. Miesiąca piątego, siódmego dnia miesiąca, ten jest rok dziewiętnasty króla Babilońskiego, przyjachał Nabuzardan, hetman wojska, sługa króla Babilońskiego, do Jeruzalem. **9**. I spalił dom PANSKI i dom królewski, i domy Jerozolimskie, i wszelki dom spalił ogniem. **10**. A mury Jerozolimskie wokoło rozwaliło wszytko wojsko Chaldejskie, które było z hetmanem żołnierzów. **11**. A ostatek ludu, który był w mieście został, i zbiegi, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne pospólstwo, przeniósł Nabuzardan hetman wojska. **12**. A z ubogich ziemie zostawił winiarze i oracze. **13**. A słupy miedziane, które były w kościele PANSKIM, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu PANSKIM, połamali Chaldejczycy i przenieśli wszytkę miedź do Babilonu. **14**. Garnce też miedziane, i tace, i widły, i kubki, i możdzierzyki, i wszytko naczynie miedziane, którym służono, pobrali. **15**. Ktemu kadzidlnice i czasze, które złote, złote, a które srebrne, srebrne, pobrał hetman wojska; **16**. to jest słupy dwa, morze jedno i podstawki, które był sprawił Salomon w kościele PANSKIM: nie było wagi miedzi wszytkiego naczynia. **17**. Ośmnaście łokiet na wzwyż miał słup jeden, a Kapitellum miedziane na sobie trzy łokcie na wzwyż, i siatka, i granatowe jabłka na Kapitellum słupa, wszytko miedziane: podobne ochędóstwo miał takież słup

drugi. **18**. Wziął też hetman wojska Saraja, kapłana pierwszego, i Sofoniasza, kapłana wtórego, i trzech odźwiernych. **19**. I z miasta rzezańca jednego, który był przełożon nad mężami wojennymi, i pięć mężów z tych, którzy stawali przed królem, które nalazł w mieście, i Sofera, hetmana wojska, który ćwiczył nowe żołnierze z ludu ziemie, i sześćdziesiąt mężów z pospolitego człeka, które naleziono było w mieście. **20**. Które wziąwszy Nabuzardan, hetman żołnierzów, wiódł do króla Babilońskiego do Reblata. **21**. I pobił je król Babiloński, i zamordował ich w Reblacie w ziemi Emat. I przeniesion jest Juda z ziemie swej. **22**. Nad ludem lepak, który został w ziemi Judzkiej, który był zostawił Nabuchodonozor, król Babiloński, przełożył Godoliasza, syna Ahikam, syna Safanowego. **23**. Co gdy usłyszeli wszyscy hetmanowie żołnierscy, sami i mężowie, którzy z nimi byli, to jest, że król Babiloński postanowił Godoliasza, przyszli do Godoliasza do Masfa: Ismael, syn Nataniasza, i Jehanan, syn Karee, i Saraja, syn Tanehumet, Netofatczyk, i Jezoniasz, syn Maachaty, sami i towarzysze ich. **24**. I przysiągł Godoliasz im i towarzyszom ich, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi a służcie królowi Babilońskiemu, a będzie wam dobrze. **25**. I zstało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismael syn, Nataniaszów, syna Elisama, z nasienia królewskiego, i dziesięć mężów z nim, i zabili Godoliasza, który też umarł; ale i Żydy, i Chaldejczyki, którzy z nim byli w Masfa. **26**. I powstawszy wszytek lud, od małego aż do wielkiego, i hetmanowie żołnierzów poszli do Egiptu, bojąc się Chaldejczyków. **27**. I zstało się roku trzydziestego siódmego przeprowadzenia Joachina, króla Judzkiego, miesiąca dwunastego, dwudziestego i siódmego dnia miesiąca, podniósł Ewilmerodach, król Babiloński, roku, którego był począł królować, głowę Joachina, króla Judzkiego, z więzienia. **28**. I mówił do niego łaskawie, i postawił stolicę jego nad stolicą królów, którzy byli z nim w Babilonie. **29**. I odmienił szaty jego, które miał w ciemnicy, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego po wszytkie dni żywota swego. **30**. Obrok mu też naznaczył bez przestanku, który mu też dawano od króla na każdy dzień po wszytkie dni żywota jego.

I Księga Kronik

Rozdział 1

1. Adam, Set, Enos, **2**. Kainan, Malaleel, Jared, **3**. Henoch, Matusale, Lamech, **4**. Noe, Sem, Cham i Jafet. **5**. Synowie Jafet: Gomer i Magog, i Madai, i Jawan, Tubal, Mosoch, Tiras. **6**. A synowie Gomer: Ascenes i Rifat, i Togorma. **7**. A synowie Jawan: Eliza i Tarsis, Cetim i Dodanim. **8**. Synowie Cham: Chus i Mesraim, i Fut, i Chanaan. **9**. A synowie Chus: Saba i Hewila, Sabbata, i Regma, i Sabbatacha. A synowie Regmo: Saba i Dadan. **10**. Chus lepak zrodził Nemrod: ten począł być możny na ziemi. **11**. A Mesraim zrodził Ludim i Anamim, i Laabim, i Neftuim, **12**. Fetrusim też, i Kasluim, z których wyszli Filistymowie i Kaftorimowie. **13**. Chanaan zaś zrodził Sydona, pierworodnego swego, Hetejczyka też, **14**. i Jebuzejczyka,

i Amorejczyka, i Gergezejczyka,
15. i Hewejczyka, i Aracejczyka, i Sinejczyka,
16. Aradiczyka też, i Samarajczyka,
i Hamatejczyka. **17**. Synowie Sem: Elam i Assur,
i Arfaksad, i Lud, i Aram, i Hus, i Hul, i Geter,
i Mosoch. **18**. A Arfaksad zrodził Sale, który też
zrodził Heber. **19**. A Heberowi urodzili się dwa
synowie, imię jednemu Faleg, iż za czasów jego
rozdzielona jest ziemia, a imię brata jego Jektan.
20. A Jektan zrodził Elmodad i Salef, i Asarraot,
i Jare, **21**. Adoram też, i Huzal, i Dekla,
22. Hebal też, i Abimael, i Saba, **23**. i Ofir,
i Hewila, i Jobab. Ci wszyscy synowie Jektan.
24. Sem, Arfaksad, Sale, **25**. Heber, Faleg,
Ragau, **26**. Serug, Nachor, Tare. **27**. Abram, ten
jest Abraham. **28**. A synowie Abrahamowi, Izaak
i Ismael. **29**. A te rodzaje ich: Pierworodny
Ismaelów Nabajot; i Cedar, i Adbeel, i Mabsam;
30. i Masma, i Duma, Massa, Hadad i Tema.
31. Jetur, Nafis, Cedma. Ci są synowie
Ismaelowi. **32**. A synowie Cetury, nałożnice
Abrahamowej, które porodziła: Zamran, Jeksan,
Madan, Madian, Jesbok i Sue. A synowie
Jeksanowi: Saba i Dadan. A synowie Dadan:
Assurim i Latusim, i Laomim. **33**. Synowie lepak
Madian: Efa i Efer, i Henoch, i Abida, i Eldaa.
Ci wszyscy synowie Cetury. **34**. A zrodził
Abraham Izaaka, którego byli synowie Ezaw
i Izrael. **35**. Synowie Ezawowi: Elifaz, Rahuel,
Jehus, Ihelom i Kore. **36**. Synowie Elifaz:
Teman, Omar, Sefi, Gatan, Cenez, Tamna,
Amalek. **37**. Synowie Rahuelowi: Nahat, Zara,
Samma, Meza. **38**. Synowie Seir: Lotan, Sobal,
Sebeon, Ana, Dison, Eser, Disan. **39**. Synowie
Lotan: Hory, Homam. A siostra Lotan była
Tamna. **40**. Synowie Sobal: Alian i Manahat,
i Ebal, Sefi i Onam. Synowie Sebeon: Aja i Ana.
Synowie Ana: Dison. **41**. Synowie Dison:
Hamram i Eseban, i Jetran, i Charan.
42. Synowie Eser: Balaan i Zawan, i Jakan.
Synowie Disan: Hus i Aran. **43**. Ci są królowie,
którzy rozkazowali w ziemi Edom, przedtym
niżli był król nad synmi Izrael: Bale, syn Beor,
a imię miasta jego Denaba. **44**. A umarł Bale
i królował miasto niego Jobab, syn Zare z Bosra.
45. A gdy i Jobab umarł, królował miasto niego
Husam z ziemie Temanów. **46**. Umarł też
i Husam, a królował miasto niego Adad, syn
Badad, który poraził Madian w ziemi Moab,
a imię miasta jego Avit. **47**. A gdy i Adad umarł,
królował po nim Semla z Masrek. **48**. Ale
i Semla umarł, i królował miasto niego Saul
z Rohobot, który leży nad rzeką. **49**. A gdy
umarł Saul, królował miasto niego Balanan, syn
Achobor. **50**. Ale i ten umarł, i królował miasto
niego Adad, którego miasta imię było Fau,
a żonę jego zwano Meetabel, córka Matred,
córki Mezaab. **51**. Lecz po śmierci Adad,
książęta miasto królów w Edom być poczęli:
książę Tamna, książę Alua, książę Jetet,
52. książę Oolibama, książę Ela, książę Finon,
53. książę Cenez, książę Teman, książę Mabsar,
54. książę Magdiel, książę Hiram. Te książęta
Edom.

Rozdział 2

1. A synowie Izraelowi: Ruben, Symeon, Lewi,
Juda, Issachar i Zabulon, **2**. Dan, Jozef,
Beniamin, Neftali, Gad i Aser. **3**. Synowie
Judowi: Her, Onan i Sela; ci trzej urodzili się
i mu z córki Sue, Chananitki. A był Her,

pierworodny Judy, zły przed JAHWE. I zabił go.
4. Lecz Tamar, niewiastka jego, urodziła mu
Fares i Zara. A tak wszytkich synów Juda pięć.
5. A synowie Fares: Hesron i Hamul. **6**. Synowie
też Zary: Zambri i Etan, i Eman, i Chalehal też,
i Dara, pospołu pięć. **7**. Synowie Charmi: Achar,
który strwożył Izraela i zgrzeszył kradzieżą
rzeczy przeklętych. **8**. Synowie Etan: Azariasz.
9. A synowie Hesron, którzy się mu urodzili:
Jerameel i Ram, i Kalubi. **10**. Ale Ram zrodził
Aminadab. A Aminadab zrodził Nahasson,
książę synów Juda. **11**. A Nahasson też zrodził
Salma, z którego poszedł Booz. **12**. Booz lepak
zrodził Obed, który też zrodził Isaj. **13**. A Isaj
zrodził pierworodnego Eliaba, wtórego
Aminadaba, trzeciego Simaa, **14**. czwartego
Natanaela, piątego Raddaja, **15**. szóstego Asoma,
siódmego Dawida; **16**. którego siostry były
Sarwia i Abigail. Synowie Sarwijej: Abisaj, Joab
i Asael, trzej. **17**. Abigail zaś urodziła Amasę,
którego ociec był Jeter Ismaelczyk. **18**. A Kaleb,
syn Hesron, wziął żonę imieniem Azuba, z której
zrodził Jeriotę; a synowie jej byli Jaser i Sobab,
i Ardon. **19**. A gdy umarła Azuba, pojął Kaleb
żonę Efratę, która mu urodziła Hur. **20**. Hur
lepak zrodził Uri, a Uri zrodził Bezeleela.
21. Potym wszedł Hesron do córki Machira, ojca
Galaad, i pojął ją, gdy mu było sześćdziesiąt lat,
która mu urodziła Seguba. **22**. Ale i Segub
zrodził Jaira, a osiadł dwadzieścia i trzy miasta
w ziemi Galaad. **23**. I wziął Gessur i Aran
miasteczka Jair i Kanat, i wsi jego, sześćdziesiąt
miast: wszyscy ci synowie Machira, ojca Galaad.
24. A gdy umarł Hesron, wszedł Kaleb do
Efraty. Miał też Hesron żonę Abia, która mu
urodziła Ashura, ojca Tekui. **25**. A narodzili się
synowie Jerameela, pierworodnego Hesron:
Ram, pierworodny jego, i Buna, i Aram, i Asom,
i Achia. **26**. Pojął też drugą żonę Jerameel,
imieniem Atarę, która była matka Onam. **27**. Ale
i synowie Ram, pierworodnego Jerameel, byli
Moos, Jamin, i Achar. **28**. A Onam miał syny:
Semei i Jada. A synowie Semei: Nadab i Abisur.
29. A imię żony Abisur, Abihail, która mu
urodziła Ahobbana i Molida. **30**. A synowie
Nadabowi byli: Saled i Apfaim. Lecz Saled
umarł bez dziatek. **31**. A syn Apfaimów, Jesy;
który Jesy zrodził Sesan, a Sesan zrodził Oholai.
32. A synowie Jady, brata Semei: Jeter i Jonatan.
Lecz i Jeter umarł bez synów. **33**. A Jonatan
zrodził Falet i Ziza. Cić byli synowie Jerameel.
34. A Sesan nie miał synów, ale córki
a służebnika Egipcjanina, imieniem Jeraa.
35. I dał mu córkę swą za żonę, która mu
urodziła Eteja. **36**. A Etej zrodził Natana,
a Natan zrodził Zabada. **37**. Zabad też zrodził
Oflala, a Oflal zrodził Obeda. **38**. Obed zrodził
Jehua, Jehu zrodził Azariasza. **39**. Azariasz
zrodził Hellesa, a Helles zrodził Elasa. **40**. Elasa
zrodził Sisamoj, Sisamoj zrodził Sellum,
41. Sellum zrodził Ikamią, Ikamia zrodził
Elisama. **42**. A synowie Kaleb, brata Jerameela:
Mesa, pierworodny jego, ten jest ociec Zif;
i synowie Maresa, ojca Hebron. **43**. A synowie
Hebron: Kore i Tafua, i Recem, i Samma.
44. A Samma zrodził Rahama, ojca Jerkaam,
a Recem zrodził Samaj. **45**. Syn Samaj, Maon,
a Maon, ociec Betsur. **46**. A Efa, nałożnica
Kaleb, urodziła Haran i Mosa, i Gezez. A Haran
zrodził Gezez. **47**. A synowie Jahaddai: Regom

i Joatan, i Gesan, i Falet, i Efa, i Saaf.
48. Nałożnica Kalebowa, Maacha, urodziła
Saber i Tarana. **49**. A Saaf, ociec Madmena,
zrodził Suę, ojca Machbena i ojca Gabaa.
A córka Kalebowa była Achsa. **50**. Ci byli
synowie Kaleb, syna Hur, pierworodnego Efrata:
Sobal, ociec Kariatiarim, **51**. Salma, ociec
Betlejem, Harif, ociec Betgader. **52**. A byli
synowie Sobala, ojca Kariatiarim, który doglądał
połowicę odpoczynków. **53**. A z rodu
Kariatiarim: Jetrejowie i Afutejowie,
i Sematejowie, i Maserejowie. **54**. Z tych wyszli
Saratowie i Estaolitowie. **55**. Synowie Salmy:
Betlejem i Netofaty, korony domu Joabowego,
a połowica odpoczynku Sarai.

Rozdział 3

1. A Dawid miał te syny, którzy się mu urodzili
w Hebron: pierworodnego Amnona z Achinoam
Jezrahelitki, wtórego Daniela z Abigail
Karmelitki; **2**. trzeciego Absaloma, syna
Maacha, córki Tolmaja, króla Gessur; czwartego
Adoniasza, syna Aggity; **3**. piątego Safatiasza
z Abitale; szóstego Jetrahama z Egle, żony jego.
4. A tak sześć mu się urodziło w Hebronie, gdzie
królował siedm lat i sześć miesięcy.
A trzydzieści i trzy lata królował w Jeruzalem.
5. A w Jeruzalem urodzili mu się synowie:
Simmaa i Sobab, i Natan, i Salomon, czterzej
z Betsabee, córki Amielowej. **6**. Jebaar też,
i Elisama, **7**. i Elifalet, i Noge, i Nefeg, i Jafia,
8. i Elisama, i Eliada, i Elifelet, dziewięć: **9**. ci
wszyscy synowie Dawidowi, oprócz synów
nałożnic, a mieli siostrę Tamar. **10**. A syn
Salomonów Roboam, którego syn, Abia, zrodził
Asę. Z tego też zrodził się Jozafat, **11**. ociec
Joram; który Joram zrodził Ochozjasza,
z którego poszedł Joas; **12**. a tego syn, Amazjasz,
zrodził Azariasza. A Joatan, syn Azariaszów,
13. zrodził Achaza, ojca Ezechiaszowego,
z którego urodził się Manasses. **14**. Ale
i Manasses zrodził Amona, ojca Jozjaszowego.
15. A synowie Jozjaszowi byli: pierworodny
Johanan, wtóry Joakim, trzeci Sedecjasz,
czwarty Sellum. **16**. Z Joakim urodził się
Jechoniasz i Sedecjasz. **17**. Synowie
Jechoniaszowi byli: Asir, Salatiel,
18. Melchiram, Fadaja, Senneser i Jecemia,
Sama i Nadabia. **19**. Z Fadaja poszli Zorobabel
i Semei. Zorobabel zrodził Mosollama,
Hananiasza i Salomitę, siostrę ich, **20**. Hesabana
też, i Ochola, i Barachiana, i Hasadiana,
i Josabheseda, piąci. **21**. A syn Hananiaszów,
Faltias, ociec Jesejaszów, którego syn Rafaja;
tego też syn Arnan, z którego poszedł Obdia,
którego syn był Secheniasz. **22**. Syn
Secheniaszów, Semeja, którego synowie: Hattus
i Jegaal, i Baria, i Naaria, i Safat, liczbą sześć.
23. Syn Naariaszów: Elioenai i Ezechiasz,
i Ezrikam, trzej. **24**. Synowie Elioenai: Odwia
i Eliasub, i Feleja, i Akkub, i Johanan, i Dalaja,
i Anani, siedm.

Rozdział 4

1. Synowie Judowi: Fares, Hesron i Charmi,
i Hur, i Sobal. **2**. A Raja, syn Sobalów, zrodził
Johata, z którego poszli Ahumai i Laad. Te
rodzaje Sarati. **3**. To też pokolenie Etam:
Jezrahel i Jesema, i Jedebos. A imię siostry ich
Asalelfuni. **4**. A Fanuel, ociec Gedor, a Ezer,
ociec Hosa, ci są synowie Hur, pierworodnego
Efrata, ojca Betlejem. **5**. Assur lepak, ociec

Tekujej, miał dwie żenie, Halaa i Naara.
6. I urodziła mu Naara Oozama i Hefera,
i Temani, i Ahastari: ci są synowie Naara.
7. A synowie Halajej: Seret, Isaar i Etnan. **8**. Kos
lepak zrodził Anoba i Soboba, i naród
Aharehela, syna Arum. **9**. Lecz Jabes był
zacniejszy nad bracią swą, a matka jego dała mu
imię Jabes, mówiąc: Iżem go w boleści
porodziła. **10**. I wzywał Jabes Boga Izraelskiego,
mówiąc: Jeśli błogosławiąc błogosławić mi
będziesz i rozszerzysz granice moje a ręka twoja
będzie ze mną, a uczynisz, że mię złość nie
potłumi. I dał Bóg, o co prosił. **11**. A Kaleb, brat
Sue, zrodził Machira, który był ojcem Eston.
12. Eston lepak zrodził Betrafa i Fesse,
i Tehinna, ojca miasta Naas; ci są mężowie
Recha. **13**. A synowie Cenez: Otoniel i Saraja.
Synowie Otonielowi: Hatat i Maonati.
14. Maonati zrodził Ofra. A Saraja zrodził Joaba,
ojca Doliny rzemieslników: bo tam rzemieslnicy
byli. **15**. A synowie Kaleba, syna Jefone: Hir
i Ela, i Naham. Synowie też Ele: Cenez.
16. A synowie Jaleleel: Zif i Zifa, Tiria, i Asrael.
17. A synowie Ezra: Jeter i Mered, i Efer,
i Jalon: I urodziła Marią i Sammaja, i Jesba, ojca
Estamo. **18**. Żona też jego, Judaja, urodziła
Jared, ojca Gedor, i Hebera, ojca Socho,
i Ikutiela, ojca Zanoe. A to synowie Betiej, córki
Faraonowej, którą był pojął Mered.
19. A synowie żony Odaje, siostry Nahama, ojca
Ceila: Garmi i Estam, który był z Machary.
20. Synowie też Symonowi: Amnon i Rinna, syn
Hanan, i Tilon. A synowie Jesi: Zohet
i Benzohet. **21**. Synowie Sele, syna Juda: Her,
ociec Lechy, i Laada, ociec Maresy, i rodzaje
domu robiących około bisioru w domu przysięgi.
22. I który zastanowił słońce, i mężowie
Kłamstwa, i Bezpieczny, i Rozpalający, którzy
byli książęty w Moab i którzy się wrócili do
Lahem, a to słowa stare. **23**. Ci są garncarze,
mieszkający w sadziech i między płoty przy
królu, około robót jego, i mieszkali tam.
24. Synowie Symeonowi: Namuel i Jamin, Jarib,
Zara, Saul. **25**. Sellum, syn jego, Mapsam, syn
jego, Masma, syn jego. **26**. Synowie Masma:
Hamuel, syn jego, Zachur, syn jego, Semei, syn
jego. **27**. Synów Semei szesnaście, a córek sześć,
ale bracia jego nie mieli synów wiele, a wszytek
rodzaj nie mógł zrównać z liczbą synów Juda.
28. A mieszkali w Bersabee i Molada,
i Hasarsual, **29**. i w Bala, i w Asom, i w Tolad,
30. i w Batuel, i w Horma, i w Siceleg, **31**. i w
Betmarchabot, i w Hasarsusim, i w Betberai, i w
Saarim. Te miasta ich aż do króla Dawida.
32. Wsi też ich: Etam i Aen, Remmon i Tochen,
i Asan, miast pięć. **33**. I wszytkie wioski ich
około tych miast aż do Baal. To jest mieszkanie
ich i rozdział osiadłości. **34**. Mosobab też
i Jemlech, i Josa, syn Amasjaszów; **35**. i Joel,
i Jehu, syn Josabiei, syna Saraje, syna Asiel,
36. i Elioenai, i Jakoba, i Isuhaja, i Asaja,
i Adiel, i Ismiel, i Banaja. **37**. Ziza też syn
Sefeja, syna Allon, syna Idaja, syna Semri, syna
Samaja. **38**. Teć są mianowane książęta
w rodziech ich, i w domu powinowactw swoich
wielce się rozmnożyli. **39**. I ruszyli się, aby
weszli do Gador, aż na wschód słońca doliny,
i żeby szukali paszej trzodam swoim.
40. I naleźli pasze obfite i barzo dobre i ziemię
szeroką i spokojną, i rodzajną, w której pierwej

mieszkali z rodu Cham. **41**. Ci tedy przyszli, któreśmy mianowicie wyższej opisali, za czasu Ezechiasza, króla Judzkiego, i porazili namioty ich i obywatele, które tam naleźli, i wygładzili je aż do dnia dzisiejszego i mieszkali miasto nich, iż tamże barzo obfite pasze naleźli. **42**. Z synów też Symeon szli na górę Seir mężów pięć set, mając książęta Faltiasza, i Naariasza, i Rafajasza, i Oziel, syny Jesi. **43**. I wybili ostatki, które były mogły ujść z Amalekitów, i mieszkali tam miasto nich aż po dziś dzień.

Rozdział 5

1. Synowie też Ruben, pierworodnego syna Izraelowego (ten bowiem był pierworodny jego: ale gdy zgwałcił łoże ojca swego, dano pierworodztwo jego synom Jozefa, syna Izraelowego, a onego nie poczytano za pierworodnego. **2**. Lecz Judas, który był namocniejszy między bracią swą, z plemienia jego książęta się rodziły, ale pierworodztwo było poczytane Jozefowi). **3**. Synowie tedy Ruben, pierworodnego Izraelowego: Enoch i Fallu, Esron i Karmi. **4**. Synowie Joel: Sarnia, syn jego, Gog, syn jego, Semei, syn jego, **5**. Micha, syn jego, Reja, syn jego, Baal, syn jego, **6**. Beera, syn jego, którego wziął w niewolą Telgatfalnasar, król Assyryjski, a był książęciem w pokoleniu Ruben. **7**. A bracia jego i wszytek ród jego, gdy ich policzano według familijej ich, mieli książęta Jehiela i Zachariasza. **8**. A Bala, syn Azaz, syna Samma, syna Joel, ten mieszkał w Aroer aż do Neba i Beelmeon. **9**. Na wschodnią też stronę mieszkał aż do weszcia w puszczą i do rzeki Eufrates. Bo wielką liczbę mieli dobytków w ziemi Galaad. **10**. A za czasów Saula walczyli z Agarejczykami i pobili je, i mieszkali miasto nich w ich przybytkach na wszytkiej stronie, która patrzy na wschód słońca Galaad. **11**. A synowie Gad mieszkali przeciwko im w ziemi Basan aż do Selcha. **12**. Joel na przodku, a Safan wtóry: a Janai i Safat w Basan. **13**. A bracia ich według domów rodzajów ich: Michael i Mosollam, i Sebei, i Jorai, i Jachan, i Zie, i Heber, siedm. **14**. Ci synowie Abihail, syna Huri, syna Jara, syna Galaad, syna Michael, syna Jesesi, syna Jeddo, syna Buz. **15**. Bracia też syna Abdiel, syna Guni, książę domu w familiach ich. **16**. I mieszkali w Galaad i w Basan, i w miasteczkach jego, i we wszech przedmieściach Saron aż do granic. **17**. Ci wszyscy byli policzeni za dni Joatana, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, króla Izraelskiego. **18**. Synowie Ruben i Gad, i pół pokolenia Manasse, mężowie waleczni, noszący tarcze i miecze i ciągnący łuk, i wyćwiczeni ku bojowi: czterdzieści i cztery tysiące i siedm set i sześćdziesiąt wychodzących ku bitwie. **19**. Wiedli wojnę przeciw Agarejczykom, a Iturejczycy i Nafis, i Nodab **20**. dodali im pomocy. I przyszli w ręce ich Agarejczycy i wszyscy, którzy z nimi byli, bo wzywali Boga, gdy się potykali; i wysłuchał ich, przeto iż wierzyli weń. **21**. I pobrali wszytko, co mieli, wielbłądów pięćdziesiąt tysięcy, a owiec dwakroć sto tysięcy i pięćdziesiąt tysięcy, i osłów dwa tysiąca, i dusz człowieczych sto tysięcy. **22**. Wiele też rannych poległo: bo była Pańska wojna. I mieszkali miasto nich aż do przeniesienia. **23**. Synowie też pół pokolenia Manasse posiedli ziemię od granic Basan aż do

Baal, Hermon i Sanir, i góry Hermon, bo wielka liczba była. **24**. I te były książęta domu rodu ich: Efer i Jesi, i Eliel, i Ezriel, i Jeremia, i Oddja, i Jediel - mężowie barzo mocni i możni i sławni wodzowie w familiach ich. **25**. A opuścili Boga ojców swych i cudzołożyli z bogami ludzi ziemie, które zniósł Bóg przed nimi. **26**. I pobudził Bóg Izraelów ducha Fula, króla Asyryjskiego, i ducha Teglatfalasara, króla Assur, i przeniósł Ruben i Gad, i pół pokolenia Manasse, i zaprowadził je do Lahela i do Habor, i do Ara, i rzeki Gozan aż do dnia tego.

Rozdział 6

1. Synowie Lewi: Gerson, Kaat i Merari. **2**. Synowie Kaat: Amram, Isaar, Hebron i Oziel. **3**. Synowie Amramowi: Aaron, Mojżesz i Maria. Synowie Aaronowi: Nadab i Abiu, Eleazar i Itamar. **4**. Eleazar zrodził Finees, a Finees zrodził Abisue, **5**. a Abisue zaś zrodził Bokci, a Bokci zrodził Ozy. **6**. Ozy zrodził Zaraję, a Zarajas zrodził Merajot. **7**. Merajot lepak zrodził Amariasza, Amariasz zrodził Achitoba, **8**. Achitob zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Achimaasa. **9**. Achimaas zrodził Azariasza, Azariasz zrodził Johanana, **10**. Johanan zrodził Azariasza: ten ci jest, który kapłański urząd odprawował w domu, który zbudował Salomon w Jeruzalem. **11**. A Azariasz zrodził Amariasza, a Amariasz zrodził Achitoba, **12**. Achitob zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Selluma, **13**. Sellum zrodził Helkiasza, a Helkiasz zrodził Azariasza, **14**. Azariasz zrodził Sarajasza, a Sarajasz zrodził Josedeka, **15**. Josedek lepak wyszedł, kiedy JAHWE przeniósł Judę i Jeruzalem przez ręce Nabuchodonozora. **16**. A tak synowie Lewi: Gerson, Kaat i Merari. **17**. A te imiona synów Gersonowych: Lobni i Semei. **18**. Synowie Kaatowi: Amram i Isaar, i Hebron, i Oziel. **19**. Synowie Merarego: Moholi i Musi. A te są rodzaje Lewi według domów ich. **20**. Gerson, Lobni, syn jego, Jahat, syn jego, Zamma, syn jego. **21**. Joah, syn jego, Addo, syn jego, Zara, syn jego, Jetrai, syn jego. **22**. Synowie Kaatowi: Aminadab, syn jego, Kore, syn jego, Asir, syn jego, **23**. Elkana, syn jego, Abiasach, syn jego, Asir, syn jego, **24**. Tahat, syn jego, Uriel, syn jego, Ozjasz, syn jego, Saul, syn jego. **25**. Synowie Elkanowi: Amasai i Achimot, **26**. i Elkana. Synowie Elkanowi: Sofai, syn jego, Nahat, syn jego, **27**. Eliab, syn jego, Jeroham, syn jego, Elkana, syn jego. **28**. Synowie Samuelowi: pierworodni Wasseni i Abia. **29**. A synowie Merarego: Moholi, Lobni, syn jego, Semej, syn jego, Oza, syn jego. **30**. Sammaa, syn jego, Haggia, syn jego, Asaja, syn jego. **31**. Ci są, które postanowił Dawid nad śpiewaki domu PANSKIEGO, od tego czasu, gdy tam była skrzynia postawiona, **32**. i służyli przed przybytkiem, świadectwa śpiewając, aż Salomon zbudował dom PANSKI w Jeruzalem; a stali według rzędu swego na służbie. **33**. A którzy stali z synmi swojemi, ci są z synów Kaatowych: Heman śpiewak, syn Johela, syna Samuelowego, **34**. syna Elkana, syna Jerohama, syna Eliela, syna Tohu, **35**. syna Suf, syna Elkana, syna Mahata, syna Amasai, **36**. syna Elkana, syna Johela, syna Azariasza, syna Sofoniasza, **37**. syna Tahata, syna Asira, syna Abiasafa, syna Korego, **38**. syna Isaara, syna Kaata, syna Lewiego, syna Izraelowego.

39. A brat jego Asaf, który stał po prawicy jego,
Asaf, syn Barachiasza, syna Samaa, **40**. syna
Michaelowego, syna Basajowego, syna Melchie,
41. syna Atanai, syna Zare, syna Adai, **42**. syna
Etan, syna Zamma, syna Semei, **43**. syna Jeto,
syna Gersom, syna Lewi. **44**. A synowie Merari,
bracia ich, po lewej stronie: Etan, syn Kusi, syna
Abdi, syna Maloch, **45**. syna Hasabie, syna
Amaziego, syna Helkiego, **46**. syna Amasai,
syna Boni, syna Somer, **47**. syna Moholi, syna
Musi, syna Merari, syna Lewi. **48**. Bracia też ich
Lewitowie, którzy postawieni są do wszelakiej
służby przybytku domu PANSKIEGO.
49. Aaron lepak i synowie jego zapalili kadzidło
na ołtarzu całopalenia i na ołtarzu kadzenia ku
wszytkiej posłudze świętego świętych a żeby się
modlili za Izraela wedle wszego, co rozkazał
Mojżesz, sługa Boży. **50**. A synowie Aaronowi
ci są: Eleazar, syn jego, Finees, syn jego, Abisue,
syn jego, **51**. Bokci, syn jego, Ozy, syn jego,
Zarahia, syn jego, **52**. Merajot, syn jego,
Amariasz, syn jego, Achitob, syn jego,
53. Sadok, syn jego, Achimaas, syn jego.
54. A te mieszkania ich po wsiach i granicach, to
jest synów Aaronowych, według rodów
Kaatytów: bo się im były losem dostały.
55. A tak dali im Hebron w ziemi Judzkiej
i przedmieścia jego wokoło, **56**. a pola miejskie
i wsi dali Kalebowi, synowi Jefone. **57**. A synom
Aaronowym dali miasta na ucieczkę: Hebron
i Lobna, i przedmieścia jej; **58**. Jeter też i Estemo
z przedmieściami ich, ale i Helon, i Dabir
z przedmieściami ich; **59**. Asan też i Betsemes,
i przedmieścia ich. **60**. A z pokolenia Beniamin:
Gabeę i przedmieścia jej, i Almatę
z przedmieściami jej, i Anatot z przedmieściami
swymi: wszytkich miast trzynaście, według
rodzajów ich. **61**. A drugim synom Kaatowym
z rodzaju swego dali od połowice pokolenia
Manasse w osiadłość miast dziesięć.
62. A synom Gersomowym według rodzajów ich
od pokolenia Issachar i od pokolenia Aser, i od
pokolenia Neftali, i od pokolenia Manasse
w Basan miast trzynaście. **63**. A synom zaś
Merari według rodzajów ich od pokolenia Ruben
i od pokolenia Gad, i od pokolenia Zabulon dali
losem miast dwanaście. **64**. Dali też synowie
Izraelowi Lewitom miasta i przedmieścia ich;
65. a dali losem z pokolenia synów Juda i z
pokolenia synów Symeon, i z pokolenia synów
Beniamin te miasta, które nazwali imiony
swemi. **66**. I tym, którzy byli z rodu synów Kaat
i były miasta w granicach ich od pokolenia
Efraim. **67**. A tak dali im miasta do ucieczki:
Sychem z przedmieściami jego na górze Efraim
i Gazer z przedmieściami jego, **68**. Jekmaę też
z przedmieściami jej i Bethoron także, **69**. ktemu
Helon z przedmieściami jego i Getremmon
tymże sposobem. **70**. A od połowice pokolenia
Manasse: Aner i przedmieścia jego, Balaam
i przedmieścia jego: to jest tym, którzy z rodu
synów Kaat zostawali. **71**. A synom Gersom od
rodu pół pokolenia Manasse: Gaulon w Basan
i przedmieścia jego, i Astarot z przedmieściami
jego. **72**. Z pokolenia Issachar: Cedes
i przedmieścia jego, i Daberet z przedmieściami
jego, **73**. Ramot też i przedmieścia jego, i Anem
z przedmieściami jego. **74**. A od pokolenia Aser:
Masal z przedmieściami jego i Abdon także.
75. Hukak też z przedmieściami jego i Rohob

z przedmieściami jego. **76**. A od pokolenia Neftali: Cedes w Galilejej i przedmieścia jego, Hamon z przedmieściami jego i Kariataim i przedmieścia jego. **77**. A ostatkowi synom Merari z pokolenia Zabulon: Remmono i przedmieścia jego, i Tabor z przedmieściami jego; **78**. za Jordanem też, przeciw Jerycho, na wschód słońca Jordana, od pokolenia Ruben: Bozor w pustyni z przedmieściami jego i Jassa z przedmieściami jej, **79**. Kademot też i przedmieścia jego, i Mefaat z przedmieściami jego. **80**. Ktemu i od pokolenia Gad: Ramot w Galaad i przedmieścia jego, i Manaim z przedmieściami jego, **81**. ale i Hesebon z przedmieściami jego, i Jezer z przedmieściami jego.

Rozdział 7

1. A synowie Issachar: Tola i Fua, Jasub i Symeron, czterzej. **2**. Synowie Tole: Ozy i Rafaja, i Jeriel, i Jemai, i Jebsem, i Samuel: przedniejszy wedle domów rodzin swoich. Z rodzaju Tole mężów walecznych naliczono za dni Dawidowych dwadzieścia i dwa tysiąca i sześć set. **3**. Synowie Ozy: Izrahia, z którego poszli Michael i Obadia, i Joel, i Jesia, pięć, wszyscy książęta. **4**. A z nimi według domów i narodów ich, przepasani na wojnę, mężów barzo mocnych trzydzieści i sześć tysięcy, bo mieli wiele żon i synów. **5**. Braciej też ich według wszech rodzin Issachar, dużych do bitwy, ośmdziesiąt i siedm tysięcy naliczono. **6**. Synowie Beniamin: Bela i Bechor, i Jadiel, trzej. **7**. Synowie Bele: Esbon i Ozy, i Oziel, i Jerimot, i Urai: pięć książąt domów i do boju barzo mocnych, a poczet ich dwadzieścia dwa tysiąca i czterzej a trzydzieści. **8**. A synowie Bechorowi: Zamira i Joas, i Eliezer, i Elioenaj, i Amri, i Jerimot, i Abia, i Anatot, i Almat: ci wszyscy synowie Bechor. **9**. I naliczono wedle domów ich z książąt rodów ich na wojnę barzo mocnych dwadzieścia tysięcy i dwieście. **10**. A synowie Jadihel: Balan. A synowie Balan: Jehus i Beniamin, i Aod, i Chanana, i Zetan, i Tarsis, i Ahisahar: **11**. ci wszyscy synowie Jadihel, książęta rodów swych, męże barzo mocni, siedmnaście tysięcy i dwieście na wojnę wychodzących. **12**. Sefam też, i Hafam, synowie Hir, i Hasim, synowie Aher. **13**. A synowie Neftali: Jasiel i Guni, i Jeser, i Sellum, synowie Bale. **14**. A syn Manasse: Esriel, a nałożnica jego Syrianka urodziła Machira, ojca Galaad. **15**. Machir lepak wziął żony synom swym Hapfim i Safan, a miał siostrę imieniem Maachę; imię zaś wtórego Salfaad, i urodziły się córki Salfaadowi. **16**. I porodziła Maacha, żona Machir, syna, i nazwała imię jego Fares; a imię brata jego Zares, a synowie jego Ulam i Recem. **17**. A syn Ulam: Badan. Ci są synowie Galaad, syna Machir, syna Manasse. **18**. A siostra jego, Królowa, urodziła męża pięknego, i Abiezera, i Mehola. **19**. A byli synowie Semida: Ahin i Sechem, i Lecy, i Aniam. **20**. A synowie Efraim: Sutala, Bared, syn jego, Tahat, syn jego, Elada, syn jego, Tahat, syn jego; tego syn Zabad, **21**. a tego syn Sutala, a tego syn Ezer i Elad. Pobili je mężowie Get, obywatele, iż byli wtargnęli, aby byli najechali majętności ich. **22**. Przetoż Efraim, ociec ich, płakał przez wiele dni i przychodzili bracia jego, aby go cieszyli. **23**. I wszedł do żony swej, która poczęła

i porodziła syna, i nazwał imię jego Beria, przeto
że się urodził w utrapieniu domu jego.
24. A córka jego była Sara, która zbudowała
Bethoron niższy i wyższy i Ozensara. **25**. A syn
jego Rafa i Resef, i Tale, z którego poszedł Taan,
26. który zrodził Laadana; tego też syn Ammiud,
który zrodził Elisam, **27**. z którego poszedł Nun,
który miał syna Jozue. **28**. A osiadłość ich
i mieszkanie: Betel z córkami jego, a na wschód
Noran, a na zachód Gazer i córki jego, Sychem
i córki jego aż do Azy z córkami jego.
29. A podle synów Manasse, Betsan i córki jego,
Tanach i córki jego, Mageddo i córki jego, Dor
i córki jego; w tych mieszkali synowie Jozefa,
syna Izrael. **30**. Synowie Aser: Jemna i Jesua,
i Jessui, i Baria, i Sara, siostra ich. **31**. A synowie
Baria: Heber i Melchiel: ten jest ociec Barsait.
32. A Heber zrodził Jeflat i Somer, i Hotam,
i Sua, siostrę ich. **33**. Synowie Jeflat: Fosech
i Chamaal, i Asot; ci synowie Jeflat.
34. A synowie Somer: Ahi i Roaga, i Haba,
i Aram. **35**. A synowie Helem, brata jego: Sufa
i Jemna, i Selles, i Amal. **36**. Synowie Sufa: Sue,
Harnafer, i Sual, i Beri, i Jamra, **37**. Bosor i Hod,
i Samma, i Salusa, i Jetran, i Bera. **38**. Synowie
Jeter: Jefone i Fasfa, i Ara. **39**. A synowie Olle:
Aree i Haniel, i Resja. **40**. Ci wszyscy synowie
Aser: książęta rodów, przebrani i namocniejszy
wodzowie wodzów; a liczba ich lat, ku bitwie
sposobnych, dwadzieścia i sześć tysięcy.

Rozdział 8

1. A Beniamin zrodził Bale, pierworodnego
swego, Asbela wtórego, Ahare trzeciego,
2. Nohaa czwartego i Rafa piątego. **3**. A byli
synowie Bale: Addar i Gera, i Abiud, **4**. Abisue
też, i Naaman, i Ahoe, **5**. i Gera, i Sefufan,
i Huram. **6**. Ci są synowie Achod, książęta
rodów mieszkających w Gabaa, którzy
przeniesieni są do Manahat; **7**. a Naaman
i Achia, i Gera, ten je przeprowadził i zrodził
Oza i Ahiud. **8**. Lecz Saharaim zrodził w krainie
Moabskiej, odprawiwszy Husim i Barę, żony
swe. **9**. A zrodził z Hodes, żony swej, Jobaba
i Sebia, i Mosa, i Molchoma, **10**. Jehusa i Sechia,
i Marma, ci są synowie jego książęta w domiech
ich. **11**. A Mechusim zrodził Abitob i Elfaal.
12. A synowie Elfaal: Heber i Misaam, i Samad:
ten zbudował Ono i Lod, i córki jego. **13**. Baria
lepak i Sama książęta rodów mieszkających
w Ajalon: ci wygnali obywatele Get. **14**. I Ahio,
i Sesak, i Jerimot, **15**. i Zabadia, i Arod, i Heder,
16. Michael też, i Jesia, i Joha, synowie Baria.
17. I Zabadia, i Mosollam, i Hezeci, i Heber,
18. i Jesamari, i Jezlia, i Jobab, synowie Elfaal.
19. I Jacim, i Zechri, i Zabdi, **20**. i Elioenaj,
i Seletaj, i Eliel, **21**. i Adaja, i Baraja, i Samarat,
synowie Semei. **22**. I Jesfam, i Heber, i Eliel,
23. i Abdon, i Zechri, i Hanan, **24**. i Hanania,
i Elam, i Anatotia, **25**. i Jefdaja, i Fanuel,
synowie Sesak. **26**. I Samsari, i Sohoria, i Otolia,
27. i Jersia, i Elia, i Zechri, synowie Jeroham.
28. Ci patriarchowie i książęta rodów, którzy
mieszkali w Jeruzalem. **29**. A w Gabaon
mieszkali Abigabaon, a imię żony jego Maacha,
30. a syn jego pierworodny Abdon, i Sur, i Cis,
i Baal, i Nadab, **31**. Gedor też, i Ahio, i Zacher,
i Macellot; **32**. a Macellot zrodził Samaa;
i mieszkali przeciwko braciej swojej
w Jeruzalem z bracią swą. **33**. Ner lepak zrodził
Gis, a Cis zrodził Saula. Saul zaś zrodził

Jonatana, i Melchisua, i Abinadaba, i Esbaala. **34**. A syn Jonatanów Meribbaal, a Meribbaal spłodził Micha. **35**. Synowie Micha: Fiton i Melech, i Taraa, i Ahaz; **36**. a Ahaz zrodził Joada, a Joada zrodził Alamat, i Azmot, i Zamri; Zamri lepak zrodził Mosa, **37**. a Mosa zrodził Banaa, którego syn był Rafa, z którego poszedł Elasa, który zrodził Asel. **38**. A Asel miał sześci synów tych imion: Ezrikam, Bokru, Ismahel, Saria, Obdia i Hanan: ci wszyscy są synowie Asel. **39**. A synowie Esek, brata jego: Ulam pierworodny, a Jehus wtóry, a Elifalet trzeci. **40**. A byli synowie Ulam mężowie barzo duży i wielką mocą łuk ciągnący, i mający wiele synów i wnuków, aż do stu i piącidziesiąt. Ci wszyscy synowie Beniamin.

Rozdział 9

1. Wszystek tedy lud Izraelski policzon jest, a summa ich napisana jest w Księgach królów Izraelskich i Judzkich; a byli przeniesieni do Babilonu dla przestępstwa swego. **2**. Lecz którzy pirwszy mieszkali w osiadłościach i w mieściech swoich: Izrael i kapłani, i Lewitowie, i Natynejczykowie. **3**. Mieszkali w Jeruzalem z synów Juda i z synów Beniamin, z synów też Efraim i Manasse. **4**. Otej, syn Ammiud, syna Amri, syna Omrai, syna Bonni z synów Fares, syna Juda. **5**. A z Silon Asaja pierworodny i synowie jego. **6**. A z synów Zare: Jehuel i bracia ich, sześć set i dziewięćdziesiąt. **7**. A z synów Beniamin, Salo, syn Mosollam, syna Odwia, syna Asana, **8**. i Jobania, syn Jeroham, i Ela, syn Ozy, syna Mochory, i Mosollam, syn Safatiasza, syna Rachuel, syna Jebaniasza, **9**. i bracia ich według domów ich, dziewięć set pięćdziesiąt i sześć; Ci wszyscy książęta rodów wedle domów ojców swych. **10**. Z kapłanów lepak: Jedaja, Jojarib i Jachin, **11**. Azariasz też, syn Helcjasza, syna Mosolam, syna Sadok, syna Marajot, syna Achitob, kapłan wielki domu Bożego. **12**. A Adajas syn Jeroham, syna Fassur, syna Melchiasza, i Maasai, syn Adiel, syna Jezra, syna Mosollam, syna Mosollamit, syna Emmer. **13**. Braciej też ich, książąt wedle domów ich, tysiąc siedm set i sześćdziesiąt, barzo mocnych siłą ku odprawowaniu dzieła posługi w domu Bożym. **14**. A z Lewitów: Semeja, syna Hasub, syna Esrikam, syna Hasebia, z synów Merari. **15**. Bakbakar też cieśla, i Galal, i Matania syn Micha, syna Zechri, syna Asaf; **16**. i Obdia, syn Semejasza, syna Galal, syna Iditun, i Barahia, syn Asa, syna Elkana, który mieszkał w sieniach Netofaty. **17**. A odźwierni: Sellum i Akkub, i Telmon, i Ahimam; i brat ich Sellum, przedniejszy, **18**. aż do onego czasu, w bramie królewskiej na wschód słońca, strzegali na przemiany swe z synów Lewi. **19**. A Sellum, syn Kore, syna Abiasaf, syna Kore, z bracią swą i z domem ojca swego, ci są Koritowie nad sprawą służby, stróże sieni przybytku, a familie ich na przemiany strzegące weszcia obozu PANSKIEGO. **20**. A Finees, syn Eleazarów, był książęciem ich przed JAHWE. **21**. Zachariasz lepak, syn Mosollama, odźwierny drzwi przybytku świadectwa. **22**. Ci wszyscy wybrani za odźwierne u drzwi, dwie ście i dwanaście, i popisani we wsiach własnych; których postanowili Dawid i Samuel Widzący, w wierności ich, **23**. tak same, jako i syny ich,

we drzwiach domu PANSKIEGO, i w przybytku
na przemianach swoich. **24**. Wedle czterech
wiatrów byli odźwierni: to jest na wschód i na
zachód, i na północy, i na południe. **25**. A bracia
ich mieszkali we wsiach i przychodzili na soboty
swoje od czasu aż do czasu. **26**. Tym czterzem
Lewitom zwierzony był wszytek poczet
odźwiernych a byli nad gmachami i nad skarby
domu PANSKIEGO. **27**. Około kościoła też
PANSKIEGO mieszkali na strażach swych, żeby
czasu swego otwarzali rano drzwi. **28**. Z tych też
rodzaju byli nad naczyniem służby: bo pod
liczbą naczynie i wnoszono, i wynoszono.
29. Z tychże, i którzy mieli powierzone naczynia
świątnice, mieli w mocy białą mąkę i wino,
i oliwę, i kadzidło, i wonności. **30**. A synowie
kapłanów olejki z wonnych rzeczy sprawowali.
31. A Matatiasz Lewit, pierworodny Sellum
Korit, był przełożony nad temi rzeczami, które
w panwiach smażono. **32**. A z synów Kaat,
braciej ich, byli nad chleby pokładnemi, aby
zawsze świeże na każdą Sobotę gotowali. **33**. Ci
są książęta śpiewaków wedle domów Lewitów,
którzy w gmachach mieszkali, aby we dnie i w
nocy ustawicznie swej posłudze dosyć czynili.
34. Głowy Lewitów, wedle domów swych
przedniejszy, mieszkali w Jeruzalem. **35**. A w
Gabaonie mieszkali ociec Gabaon, Jehiel, a imię
żony jego Maacha. **36**. Syn pierworodny jego
Abdon, i Sur, i Cis, i Baal, i Ner, i Nadab,
37. Gedor też, i Ahio, i Zachariasz, i Macellot;
38. a Macellot zrodził Samaan: ci mieszkali
naprzeciwko braciej swej w Jeruzalem, z bracią
swą. **39**. A Ner zrodził Cis, a Cis zrodził Saula,
a Saul zrodził Jonatana i Melchisua, i Abinadab,
i Esbaal. **40**. A syn Jonatanów Meribbaal,
a Meribbaal zrodził Micha. **41**. Synowie zaś
Micha: Fiton i Melech, i Taraa, i Ahaz. **42**. Ahaz
lepak zrodził Jare, a Jara zrodził Alamat i Asmot,
i Zamri, a Zamri zrodził Mosa, **43**. Mosa lepak
zrodził Banaa, którego syn, Rafaja, zrodził Elasa,
z którego poszedł Asel. **44**. A Asel miał sześci
synów, temi imiony: Ezrikam, Bokru, Ismahel,
Saria, Obdia i Hanan. Ci są synowie Asel.

Rozdział 10

1. A Filistymowie walczyli przeciw Izrael
i uciekli mężowie Izraelscy przed Palestyny,
i polegli zranieni na górze Gelboe. **2**. A gdy się
przybliżali Filistymowie, goniąc Saula i syny
jego, zabili Jonatana i Abinadaba, i Melchisua,
syny Saulowe. **3**. I zmocniła się bitwa przeciw
Saul, i naleźli go strzelcy, i zranili strzałami.
4. I rzekł Saul do giermka swego: dobądź miecza
twego a zabij mię, aby snadź nie przyszli ci
nieobrzezańcy, a nie śmiali się ze mnie.
A giermek jego uczynić tego nie chciał, bojaźnią
przestraszony; a tak porwał miecz Saul i padł
nań. **5**. Co ujźrzawszy giermek jego, to jest, że
umarł Saul, padł też sam na swój miecz i umarł.
6. A tak zginął Saul i trzej synowie jego,
i wszytek dom jego za raz upadł. **7**. Co gdy
ujźrzeli mężowie Izraelscy, którzy mieszkali na
polach, zuciekali, a po śmierci Saulowej i synów
jego opuścili miasta swe i rozpierzchnęli się tam
i sam; i przyszli Filistymowie, i mieszkali
w nich. **8**. A drugiego dnia zwłócząc
Filistymowie łupy z pobitych, naleźli Saula
i syny jego leżące na górze Gelboe.
9. I zewlókszy go, i głowę mu udawszy, i zbroję
zdjąwszy, posłali do ziemie swej, aby go

obnoszono i okazowano zborom bałwańskim i ludziom. **10**. A zbroję jego poświęcili we zborze boga swego, a głowę zawiesili we zborze Dagon. **11**. Co gdy usłyszeli mężowie Jabes Galaad, to jest wszytko, co byli Filistymowie nad Saulem uczynili, **12**. wstał każdy z mężów mocnych i wzięli ciała Saulowe i synów jego, i przynieśli je do Jabes, i pogrzebli kości ich pod dębem, który był w Jabes, i pościli siedm dni. **13**. A tak umarł Saul dla nieprawości swoich, przeto iż przestąpił przykazanie PANSKIE, które był przykazał, a nie zachował go; ale nadto jeszcze radził się Pytonki, **14**. a nie miał nadzieje w JAHWE. Dla czego zabił go i przeniósł królestwo jego do Dawida, syna Isaj.

Rozdział 11

1. Zebrał się tedy wszystek Izrael do Dawida w Hebron, mówiąc: Jesteśmy kość twoja i ciało twoje. **2**. Wczora też i dziś trzeci dzień, gdy jeszcze królował Saul, tyś był, któryś wywodził i wwodził Izraela; bo tobie rzekł JAHWE Bóg twój: Ty będziesz pasł lud mój Izraelski i ty będziesz książęciem nad nim. **3**. Przyszli tedy wszyscy starszy Izraelscy do króla do Hebron i uczynił z nimi Dawid przymierze przed JAHWE. I pomazali go za króla nad Izraelem według słowa PANskiego, które powiedział w ręce Samuela. **4**. Jachał też Dawid i wszytek Izrael do Jeruzalem, to jest Jebus, gdzie byli Jebuzejczycy obywatele ziemie. **5**. I mówili, którzy mieszkali w Jebus, do Dawida: Nie wnidziesz sam! Ale Dawid wziął zamek Syjon, który jest Miastem Dawidowym, **6**. i rzekł: Każdy kto by napierwej pobił Jebuzejczyki, ten będzie książęciem i hetmanem. Wstąpił tedy pierwszy Joab, syn Sarwijej, i został hetmanem. **7**. A Dawid mieszkał na zamku i przeto nazwano ji Miastem Dawidowym. **8**. I zbudował miasto wokoło od Mella aż w okrąg, a Joab ostatek miasta pobudował. **9**. A Dawid pomnażał się, postępując i rostąc, a JAHWE Zastępów był z nim. **10**. Ci przedniejszy mężów mocnych Dawid, którzy mu pomogli, aby był królem nade wszytkim Izraelem według słowa PANSKIEGO, które mówił do Izraela. **11**. I ten poczet mocarzów Dawidowych: Jesbaam, syn Hachamoni, przedniejszy między trzydziestą: ten podniósł oszczep swój na trzy sta ranionych jednym razem. **12**. A po nim Eleazar, syn stryja jego, Ahohitczyk, który był między trzema potężnymi. **13**. Ten był z Dawidem w Fesdomim, gdy się Filistymowie byli zgromadzili na ono miejsce ku bitwie. A było pole onej dziedziny pełne jęczmienia, a lud był uciekł przed obliczem Filistymów. **14**. Ci stanęli w pośrzód pola i obronili go; a gdy porazili Filistymy, dał JAHWE zbawienie wielkie ludowi swemu. **15**. I przyszli trzej ze trzydziestu przedniejszych na skałę, na której był Dawid, do jaskinie Odollam, gdy Filistymowie obozem leżeli w Dolinie Rafaim. **16**. A Dawid był na twierdzy, a stanie Filistymów w Betlejem. **17**. Pragnął tedy Dawid i rzekł: Oby mi kto dał wody z studnie Betlejem, która jest u bramy. **18**. A tak ci trzej szli przez pośrzód obozu Filistymów i naczerpnęli wody z studnie Betlejem, która była u bramy, i przynieśli do Dawida, żeby pił; który nie chciał, ale raczej ofiarował ją JAHWE, **19**. mówiąc: Zachowaj Boże, żebym przed oblicznością Boga mego to

miał uczynić, i krew tych mężów pić: bo
z niebezpieczeństwem dusz swoich przynieśli mi
wody. I dla tej przyczyny pić nie chciał. To
uczynili trzej barzo mocni. **20**. Abisaj też, brat
Joabów, ten był czelniejszy między trzema i ten
podniósł oszczep swój na trzy sta rannych: i ten
był między trzema nasławniejszy, **21**. i między
trzema wtórymi znakomitszy, i książęciem ich:
wszakże onych trzech pierwszych nie doszedł.
22. Banajas, syn Jojady, męża barzo mocnego,
który wiele rzeczy dokazował, z Kabseel: ten
zabił dwu Ariel Moab i tenże zszczedł, i zabił
lwa w pośrzodku studnie czasu śniegu. **23**. Tenże
też zabił męża Egipcjanina, którego wzrost był
na piąci łokiet, a miał oszczep jako nawój tkacki;
a tak stąpił do niego z laską i wyrwał oszczep,
który trzymał w ręce, i zabił go oszczepem jego.
24. To uczynił Banajas, syn Jojady, który był
między trzema mocnymi nasławniejszy,
25. pierwszy między trzydziestą: wszakże aż do
onych trzech nie doszedł był; i postawił go
Dawid u ucha swego. **26**. A w wojsku co
mocniejszy mężowie: Hazael, brat Joabów,
i Elchanan, syn stryja jego z Betlejem,
27. Sammot Aroritczyk, Helles Falonitczyk,
28. Ira, syn Akces, Tekuitczyk, Abieser
Anatotczyk. **29**. Sobbochaj Husatczyk, Ilaj
Achoitczyk. **30**. Macharaj Netofatczyk, Helet,
syn Banna Netofatczyk. **31**. Etaj, syn Ribaj,
z Gabaat synów Beniamin, Banaja Faratończyk,
32. Hura z potoku Gaas, Abiel Arbatczyk,
Azmot Bauramitczyk, Eliaba Salabonitczyk;
33. synowie Asam Gezonitczyka; Jonatan, syn
Sagę, Aratczyk; **34**. Ahiam, syn Sachar,
Ararytczyk. **35**. Elifal, syn Ur, **36**. Hefer
Mecheratczyk, Ahia Felonitczyk, **37**. Hesro
Karmelitczyk, Naraj, syn Asbaj; **38**. Joel, brat
Natan, Mibahar syn Agarai, **39**. Selek
Ammonitczyk; Naaraj Berotczyk, giermek
Joaba, syna Sarwijej; **40**. Ira Jetrejczyk, Gareb
Jetrejczyk, **41**. Uriasz Hetejczyk, Zabad, syn
Oholi, **42**. Adina, syn Size Rubenitczyk, książę
Rubenitów, a z nim trzydzieści. **43**. Hanan, syn
Maacha, i Josafat Matanitczyk; **44**. Ozija
Astarotczyk, Samma i Jehiel, synowie Hotam
Aroritczyk, **45**. Jedihel, syn Samri, i Joha, brat
jego, Tosajczyk; **46**. Eliel Mahumitczyk i Jeribaj,
i Josaja, synowie Elnaem, i Jetma Moabitczyk,
Eliel i Obet, i Jasiel z Masobijej. **47**. - - -

Rozdział 12

1. Ci też przyszli do Dawida do Siceleg, gdy
jeszcze uciekał przed Saulem, synem Cis, którzy
byli mężni i wyborni bojownicy, **2**. ciągnący łuk
i obiema rękoma z proce kamienie ciskający,
i strzałami ugadzający, z braciej Saulowej
z Beniamina. **3**. Książę Abiezer i Joas, synowie
Samaa Gabaatczyka; i Jaziel, i Fallet, synowie
Azmot; i Baracha, i Jehu Anatotczyk. **4**. Samajas
też Gabaonczyk, namocniejszy między
trzydziestą i nad trzydziestą. Jeremiasz
i Jeheziel, i Johanan, i Jezabad Gaderotczyk,
5. i Eluzai, i Jerimut, i Baalia, i Samaria,
i Safatia Harufitczyk; **6**. Elkana i Jesia, i Azareel,
i Joezer, i Jesbaam z Karehim; **7**. Joela też,
i Zabadia, synowie Jerohamowi z Gedor. **8**. Lecz
i z Gaddi zbiegli do Dawida, gdy się krył na
puszczy, rycerze barzo mocni i żołnierze
niepospolici noszący tarcz i kopią. Twarze ich
jako lwie twarzy, a prędcy jako sarny po górach:
9. Ezer przedniejszy, Obdias wtóry, Eliab trzeci,

10. Masmana czwarty, Jeremiasz piąty, **11**. Ety
szósty, Eliel siódmy, **12**. Johanan ósmy, Elzebad
dziewiąty, **13**. Jeremiasz dziesiąty, Machbanaj
jedenasty; **14**. ci z synów Gad hetmani wojska.
Ostatni nad stem żołnierzów był przełożony,
a nawiętszy nad tysiącem. **15**. Ci są, którzy
przeszli Jordan miesiąca pierwszego, kiedy
zwykł wylewać z brzegów swoich, i wygnali
wszytkie, którzy mieszkali w dolinach, na
wschodnią stronę i na zachodnią. **16**. A przyszli
z Beniamin i z Juda na twierdzą, w której
mieszkał Dawid. **17**. I wyszedł Dawid przeciwko
im, i rzekł: Jeśliście spokojnie do mnie przyszli,
abyście mię ratowali, serce moje niech się złączy
z wami: ale jeśliście mi na zdradzie za
nieprzyjacioły memi, gdyż ja nie mam
nieprawości w rękach moich, niech widzi Bóg
ojców naszych a niech sądzi. **18**. A duch odział
Amasaj przedniejszego między trzydziestą,
i rzekł: Twoiśmy, o Dawidzie, i z tobą, synu Isaj!
Pokój, pokój tobie i pokój pomocnikom twoim,
bo ciebie Bóg twój wspomaga! A tak przyjął je
Dawid i poczynił je przełożonymi hufcu. **19**. A z
Manasse zbiegli do Dawida, kiedy ciągnął
z Filistymy przeciw Saulowi, aby walczył. I nie
potykał się z nimi, bo naradziwszy się książęta
Filistymskie, odesłali go, mówiąc:
Z niebezpieczeństwem głów naszych wróci się
do pana swego, Saula. **20**. Gdy tedy wrócił się do
Siceleg, zbiegli do niego z Manasse Ednas
i Jozabad, i Jedihel, i Michael, i Ednas,
i Jozabad, i Eliu, i Salati, przełożeni nad tysiącmi
Manasse. **21**. Ci pomagali Dawidowi przeciw
łotrzykom: bo wszyscy byli mężowie mocni
i zostali hetmany w wojsku. **22**. Lecz i na każdy
dzień ściągali się do Dawida na pomoc jemu, aż
wielki poczet był jako wojsko Boże. **23**. Ta też
jest liczba przedniejszych wojska, którzy
przyszli do Dawida, gdy był w Hebron, aby
przenieśli królestwo Saulowe do niego według
słowa PANSKIEGO. **24**. Synów Juda noszących
tarcze i kopije sześć tysięcy i ośm set, gotowych
ku potrzebie. **25**. A synów Symeon, mężów
mocnych ku bitwie, siedm tysięcy i sto.
26. Z synów Lewi, czterzy tysiące i sześć set.
27. Jojada też, książę z pokolenia Aaron, a z nim
trzy tysiące i siedm set. **28**. Sadok też,
młodzieniec Osobliwy, i dom ojca jego, książąt
dwadzieścia i dwoje. **29**. A z synów Beniamin,
bratów Saulowych, trzy tysiące: bo wielka część
ich jeszcze naśladowała domu Saulowego.
30. A z synów Efraim, dwadzieścia tysięcy i ośm
set siłą dużych, mężów sławnych w rodziech ich.
31. A z połowice pokolenia Manasse, ośmnaście
tysięcy, którzy każdy wedle imion swych
przyjachali, aby Dawida królem uczynili.
32. Z synów też Issachar mężowie umiejętni,
którzy znali każde czasy ku rozkazowaniu, co by
czynić miał Izrael, książąt dwieście, a wszytek
ostatek pokolenia, rady ich naśladował. **33**. A z
Zabulon, którzy wychodzili na wojnę i stawali
w szyku opatrzeni orężem wojennym,
pięćdziesiąt tysięcy przyszli na pomoc z sercem
nie dwoistym. **34**. A z Neftali książąt tysiąc, a z
nimi uzbrojeni tarczą i kopiją, trzydzieści i siedm
tysięcy. **35**. Z Dan też gotowi ku bitwie
dwadzieścia ośm tysięcy i sześć set. **36**. A z Aser
wychodzących na wojnę i na czele
wyzywających, czterdzieści tysięcy. **37**. A zza
Jordania z synów Ruben i z Gad, i z połowice

pokolenia Manasse opatrzonych orężem wojennym, sto i dwadzieścia tysięcy. **38**. Ci wszyscy mężowie waleczni, sprawni ku bitwie, sercem statecznym przyszli do Hebron, aby uczynili królem Dawida nad wszytkim Izraelem: lecz i wszyscy inni z Izraela jednego serca byli, aby Dawid był królem. **39**. I byli tam u Dawida trzy dni, jedząc i pijąc, bo im byli nagotować bracia ich. **40**. Lecz i którzy blisko ich byli, aż do Issachar i Zabulon, i Neftali, przynosili chleb na oślech i na wielbłądziech, i na mulech, i na wolech ku jedzeniu: mąkę, figi, rozynki, wino, oliwę, woły i barany wielkim dostatkiem, bo była radość w Izraelu.

Rozdział 13

1. A Dawid wszedł w radę z hetmany i z rotmistrzami, i ze wszytkimi książęty, **2**. i rzekł do wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego: Jeśli się wam podoba a jeśli od JAHWE Boga naszego pochodzi mowa, którą mówię, roześlimy do braciej naszej innej po wszytkich krainach Izraelskich i do kapłanów, i Lewitów, którzy mieszkają po przedmieściech miesckich, aby się do nas zgromadzili **3**. i żebyśmy przeprowadzili skrzynię Boga naszego do nas: bośmy jej nie szukali za dni Saulowych. **4**. I odpowiedziało wszytko zgromadzenie, aby się tak zstało, bo się mowa wszytkiemu ludowi była podobała. **5**. Zgromadził tedy Dawid wszytkiego Izraela od Sihor Egipskiego, aż gdy wnidziesz do Emat, aby przyprowadził skrzynię Bożą z Kariatiarim. **6**. I wstąpił Dawid i wszytek lud Izraelski na pagórek Kariatiarim, który jest w Juda, aby stamtąd przyniósł skrzynię JAHWE Boga siedzącego nad Cherubim, gdzie wzywano jest imię jego. **7**. I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy z domu Abinadab, a Oza i brat jego prowadzili wóz. **8**. Lecz Dawid i wszytek lud Izraelski grali przed Bogiem ze wszytkiej mocy w pieśniach i w cytrach, w arfach i bębnach, i cymbałach, i trąbach. **9**. A gdy przyszli na plac Chidon, ściągnął Oza rękę swą, aby zadzierżał skrzynię, bo wół skacząc, trochę nachylił ją był. **10**. Rozgniewał się tedy JAHWE na Ozę i zabił go, dlatego iż się dotknął skrzynie; i umarł tam przed JAHWE. **11**. I zafrasował się Dawid, przeto że JAHWE rozdzielił Ozę, i nazwał ono miejsce: Rozdzielenie Ozy, aż do dnia tego. **12**. I ulękł się Boga naonczas, mówiąc: Jakoż mogę do siebie wprowadzić skrzynię Bożą? **13**. I dla tej przyczyny nie przywiózł jej do siebie, to jest do Miasta Dawid, ale obrócił do domu Obededom Getejczyka. **14**. Mieszkała tedy skrzynia Boża w domu Obededom trzy miesiące i błogosławił JAHWE domowi jego i wszytkiemu, co miał.

Rozdział 14

1. Posłał też Hiram, król Tyrski, posły do Dawida, i drzewa cedrowe, i rzemieślniki około ścian, i drzewa, żeby mu dom budowali. **2**. I poznał Dawid, iż go JAHWE utwierdził królem nad Izraelem a iż królestwo jego było wywyższone na ludem jego Izraelskim. **3**. Pojął też Dawid drugie żony w Jeruzalem i zrodził syny i córki. **4**. A te imiona tych, którzy się mu urodzili w Jeruzalem: Samua i Sobad, Natan i Salomon, **5**. Jebahar i Elisua, i Elifalet, **6**. Noga też i Nafeg, i Jafia, **7**. Elisama i Baaliada, i Elifalet. **8**. A usłyszawszy Filistymowie, że pomazano Dawida królem nad wszytkim

Izraelem, wyciągnęli wszyscy, aby go szukali; co gdy usłyszał Dawid, wyszedł przeciwko nim. **9**. Lecz Filistymowie, przyciągnąwszy, rozpostarli się w dolinie Rafaim. **10**. I radził się Dawid JAHWE, mówiąc: Mamli iść na Filistyny a podaszli je w ręce moje? I odpowiedział mu JAHWE: Idź, a dam je w rękę twoję. **11**. A gdy oni ciągnęli do Baalfarasim, poraził je tam Dawid i rzekł: Rozerwał Bóg nieprzyjacioły moje przez rękę moję, jako się rozrywają wody; i dlatego nazwano imię miejsca onego Baalfarasim. **12**. I zostawili tam bogi swe, które Dawid kazał popalić. **13**. Drugi raz też przypadli Filistymowie i rozpostarli się w dolinie. **14**. I radził się zaś Dawid Boga, i rzekł mu Bóg: Nie ciągni za nimi! Odjedź od nich i pociągniesz przeciwko nim naprzeciwko gruszkam. **15**. A gdy usłyszysz szum idącego po wierzchu gruszek, tedy wynidziesz ku bitwie. Bo wyszedł Bóg przed tobą, aby poraził wojska Filistymskie. **16**. Uczynił tedy Dawid jako mu był Bóg rozkazał i poraził wojska Filistymskie od Gabaon aż do Gazer. **17**. I rozsławiło się imię Dawidowe po wszytkich krainach, a JAHWE dał strach jego na wszytkie narody.

Rozdział 15

1. Pobudował też sobie domy w Mieście Dawidowym i zbudował miejsce skrzyni Bożej, i rozbił jej namiot. **2**. Tedy rzekł Dawid: Nie godzi się, żeby lada kto nosił skrzynię Bożą, jedno Lewitowie, które obrał JAHWE, aby ją nosili i służyli mu aż na wieki. **3**. I zebrał wszytek lud Izraelski do Jeruzalem, aby przyniesiono skrzynię Bożą na miejsce swe, które jej był nagotował; **4**. syny też Aaronowe i Lewity. **5**. Z synów Kaat Uriel był książęciem, a braciej jego sto dwadzieścia; **6**. z synów Merari, Asaja książęciem, a braciej jego sto dwadzieścia; **7**. z synów Gerson, Joel książęciem, a braciej jego sto trzydzieści; **8**. z synów Elisafan, Semejas książęciem, a braciej jego dwieście; **9**. z synów Hebron, Eliel książęciem, a braciej jego ośmdziesiąt; **10**. z synów Oziel, Aminadab książęciem, a braciej jego sto dwanaście. **11**. I wezwał Dawid Sadoka i Abiatara, kapłanów, i Lewitów Uriela, Asaje, Johela, Semeja, Eliela i Aminadaba, **12**. i rzekł do nich: Wy, którzyście książęta domów Lewickich, poświęćcie się z bracią waszą i przynieście skrzynię JAHWE Boga Izraelskiego na miejsce, które jej zgotowane jest: **13**. aby jako z przodku (że was nie było) skarał nas JAHWE, tak się i teraz nie zstało, gdybyśmy co niesłusznego czynili. **14**. Poświęcili się tedy kapłani i Lewitowie, aby nieśli skrzynię JAHWE Boga Izraelskiego. **15**. I nieśli synowie Lewi skrzynię Bożą, jako był rozkazał Mojżesz według słowa PANSKIEGO, ramionami swymi na drążkach. **16**. I rzekł Dawid książętom Lewickim, aby postanowili z braciej swej gracze na instrumenciech muzyckich, to jest na arfach i na skrzypicach, i cymbalech, aby się rozlegał na wysokości głos wesela. **17**. I postanowili Lewity: Heman, syn Joel, a z braciej jego Asafa, syna Barachiaszowego, a z synów Merari, braciej ich Etan, syna Kassajowego. **18**. A z nimi bracią ich we wtórym rzędzie: Zachariasza i Bena, i Jaziela, i Semiramota, i Jahiela, i Aniego, Eliaba i Banajasza, i Maasjasza, i Matatiasza, i Elifalu, i Matseniasza,

i Obetedom, i Jehiel, odźwierne. **19**. A gracze:
Heman, Asaf i Etam na cymbalech miedzianych
brząkający; **20**. a Zachariasz i Oziel,
i Semiramot, i Jahiel, i Ani, i Eliab, i Maasjas,
i Banajas na arfach tajemnice grali.
21. A Matatias i Elifalu, i Macenias,
i Obededom, i Jehiel, i Ozazju na cytrach na
oktawę grali zwycięską. **22**. Choneniasz lepak,
książę Lewitów, był nad proroctwem, ku
zaczynianiu pieśni, bo był barzo mądry.
23. A Barachiasz i Elkana byli odźwiernymi
skrzynie. **24**. A Sebeniasz i Jozafat, i Natanael,
i Amasaj, i Zachariasz, i Banajas, i Eliezer,
kapłani, trąbili w trąby przed skrzynią Bożą,
a Obededom i Jehias byli odźwiernymi skrzynie.
25. A tak Dawid i wszytcy starszy Izraelscy
i hetmani szli, aby przynieśli skrzynię
przymierza PANSKIEGO z domu Obededom
z radością. **26**. A gdy Bóg wspomógł Lewity,
którzy nieśli skrzynię przymierza PANSKIEGO,
ofiarowano siedm byków i siedm baranów.
27. A Dawid był obleczon w szatę bisiorową
i wszytcy Lewitowie, którzy nieśli skrzynię,
i śpiewacy, i Choneniasz, przełożony nad
proroctwem między śpiewaki; a Dawid był
obleczony w efod lniany. **28**. A wszytek Izrael
prowadził skrzynię przymierza PANSKIEGO
z weselem i z dźwiękiem kornetu, i z trąbami, i z
cymbały, i z arfami, i z cytrami, grając.
29. A gdy przyszła skrzynia przymierza
PANSKIEGO aż do miasta Dawidowego,
Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem,
ujźrzała Dawida skaczącego i grającego,
i wzgardziła go w sercu swoim.

Rozdział 16

1. Przynieśli tedy skrzynię Bożą i postawili ją
w pośrzód namiotu, który jej był Dawid rozbił;
i ofiarowali całopalenia i zapokojne przed
Bogiem. **2**. A gdy dokończył Dawid ofiarować
całopalenia i zapokojnych, błogosławił ludowi
w imię PANSKIE. **3**. I rozdał wszytkim, od męża
aż do niewiasty, każdemu bochen chleba i sztukę
pieczeni wołowej, i białą mąkę w oliwie
smażoną. **4**. I postanowił przed skrzynią
PANSKĄ z Lewitów, którzy by służyli
i wspominali sprawy jego, i wielbili a chwalili
JAHWE Boga Izraelowego; **5**. Asafa
przedniejszego, a wtórego po nim Zachariasza,
a Jahiela i Semiramota, i Jehiela, Matatiasza,
i Eliaba, i Banaja, i Obededoma; Jehiela nad
instrumentami arfy i nad skrzypicami; Asafa
zasię, aby na cymbalech brząkał; **6**. Banajas
lepak i Jaziel, kapłani, żeby ustawicznie trąbili
przed skrzynią przymierza PANSKIEGO.
7. Onego dnia uczynił Dawid książęciem na
wyznawanie JAHWE Asafa i bracią jego.
8. Wyznawajcie JAHWE i wzywajcie imienia
jego, oznajmujcie między narody wynalazłki
jego. **9**. Śpiewajcie mu i grajcie mu
a opowiadajcie wszytkie dziwy jego.
10. Chwalcie imię święte jego, niech się weseli
serce szukających JAHWE. **11**. Szukajcie
JAHWE i mocy jego, szukajcie oblicza jego
zawsze. **12**. Wspominajcie dziwy jego, które
uczynił, cuda jego i sądy ust jego. **13**. Nasienie
Izraela słudzy jego, synowie Jakobowi wybrani
jego. **14**. On JAHWE Bóg nasz: po wszytkiej
ziemi sądy jego. **15**. Wspominajcie wiecznie
przymierze jego: mowę, którą przykazał na

tysiąc pokolenia, **16**. którą uczynił
z Abrahamem, i przysięgę jego z Izaakiem.
17. I postanowił ją Jakobowi za przykazanie
a Izraelowi za przymierze wieczne, **18**. mówiąc:
Tobie dam ziemię Chanaan, sznur dziedzictwa
waszego. **19**. Gdy ich była liczba mała, mali
i obywatele jej **20**. i przeszli od narodu do
narodu, a z królestwa do innego ludu, **21**. nie
dopuścił żadnemu potwarzać ich, ale karał dla
nich króle: **22**. Nie tykajcie pomazańców moich
a na proroki moje nie bądźcie złośliwymi.
23. Śpiewajcie JAHWE wszytka ziemio,
opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie jego.
24. Opowiadajcie między narody chwałę jego,
między wszytkimi ludźmi dziwy jego. **25**. Bo
wielki JAHWE i barzo chwalebny, i straszliwy
nade wszytkie bogi. **26**. Wszytcy bowiem
bogowie pogańscy bałwani, a JAHWE niebiosa
uczynił. **27**. Wyznanie i wielmożność przed nim,
moc i wesele na miejscu jego. **28**. Przynoście
JAHWE, familie narodów, przynoście JAHWE
chwałę i panowanie, **29**. dawajcie JAHWE
chwałę, imieniowi jego. Podnieście ofiarę
a przyjdźcie przed oblicze jego. i kłaniajcie się
JAHWE w ozdobie świętej. **30**. Niech się
wzruszy od oblicza jego wszytka ziemia, on
bowiem utwierdził okrąg nieporuszony.
31. Niech się weselą niebiosa a niech się raduje
ziemia i niech mówią w narodziech: JAHWE
królował! **32**. Niech zagrzmi morze i napełnienie
jego, niech się rozweselą pola i wszytko, co jest
na nich. **33**. Tedy będą chwalić drzewa leśne
przed JAHWE: iż przyszedł sądzić ziemię.
34. Wyznawajcie JAHWE, bo dobry, bo na
wieki miłosierdzie jego. **35**. A mówcie: Zbaw
nas Boże, zbawicielu* nasz, i zgromadź nas,
i wybaw od narodów, abyśmy wyznawali
świętemu imieniowi twemu i radowali się
w pieśniach twoich. [komentarz AS: Wujek dość
często daje małą literą tytuły i określenia
odnoszące się do Boga] **36**. Błogosławiony
JAHWE Bóg Izraelów od wieku aż do wieku!
I niech mówi wszytek lud: Amen! I: Pieśń
PANU! **37**. Zostawił tedy tam przed skrzynią
przymierza PANSKIEGO Asafa i bracią jego,
aby służyli przed obliczem skrzynie ustawicznie
na każdy dzień i na przemiany swe. **38**. Lecz
Obededoma i bracią jego, sześćdziesiąt i ośm,
i Obededoma, syna Iditun, i Hosę, uczynił
odźwiernymi. **39**. A Sadoka kapłanem i bracią
jego kapłany przed przybytkiem PANSKIM na
wyżynie, która była w Gabaon, **40**. aby
ofiarowali całopalenia JAHWE na ołtarzu
całopalenia ustawicznie po ranu i w wieczór
według wszytkiego, co napisano jest w zakonie
PANSKIM, który przykazał Izraelowi. **41**. A po
nim Hemana i Iditun, i inne wybrane, każdego
imieniem jego, aby wyznawali PANU; Iż na
wieki miłosierdzie jego. **42**. Heman też i Iditun
trąbiący na trąbiech i grający na cymbalech, i na
wszelakich naczyniach muzyckich, na śpiewanie
Bogu; a syny Iditun poczynił odźwiernymi.
43. I wrócił się wszytek lud do domu swego.
I Dawid, aby też błogosławił domowi swemu.

Rozdział 17

1. A gdy mieszkał Dawid w domu swym, rzekł
do Natana proroka: Oto ja mieszkam w domu
cedrowym, a skrzynia przymierza PANSKIEGO
jest pod skórami. **2**. I rzekł Natan do Dawida:
Uczyń wszytko, co jest w sercu twoim, abowiem

Bóg jest z tobą. **3**. Onej tedy nocy zstała się
mowa Boża do Natana, mówiąc: **4**. Idź
a powiedz słudze memu Dawidowi: To mówi
JAHWE: Nie będziesz ty mnie budował domu
ku mieszkaniu. **5**. Abowiemem nie mieszkał
w domu od onego czasu, któregom wywiódł
Izraela, aż do dnia tego, alem zawsze odmieniał
miejsca przybytku i w namieciem **6**. mieszkał ze
wszytkim Izraelem. Azam mówił aby jednemu
z Sędziów Izraelskich (którymem był rozkazał,
aby paśli lud mój), i rzekłem: Czemuście mi nie
zbudowali domu cedrowego? **7**. Teraz tedy tak
mówić będziesz do sługi mego Dawida: To
mówi JAHWE Zastępów: Jam ciebie wziął, gdyś
po pastwiskach za trzodą chodził, abyś był
wodzem ludu mego Izraelskiego. **8**. I byłem
z tobą gdziekolwiekeś chodził, i wytraciłem
wszytkie nieprzyjacioły przed tobą, i uczyniłem
ci imię jako jednemu z wielkich, którzy są
sławni na ziemi. **9**. I dałem miejsce ludowi
memu Izraelskiemu: będzie wszczepion i będzie
mieszkał na nim, a więcej nie będzie poruszon
ani ich zetrą synowie niezbożni jako na
początku, **10**. ode dni, którychem dał Sędzie
ludowi memu Izraelskiemu. I poniżyłem
wszytkie nieprzyjacioły twoje. A tak ci
oznajmuję, iż tobie JAHWE dom zbuduje.
11. A gdy wypełnisz dni twoje, że pójdziesz do
ojców twoich, wzbudzę nasienie twoje po tobie,
które będzie z synów twoich, i utwierdzę
królestwo jego. **12**. Ten mi zbuduje dom
i utwierdzę stolicę jego aż na wieki. **13**. Ja mu
będę ojcem, a on mi będzie synem,
a miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom
odjął od tego, który był przed tobą.
14. I postanowię go w domu moim i w
królestwie moim aż na wieki, a stolica jego
trwała będzie na wieki. **15**. Według tych
wszytkich słów i według wszytkiego widzenia
tego mówił Natan do Dawida. **16**. A gdy
przyszedł król Dawid i siadł przed JAHWE,
rzekł: Któżem ja jest, JAHWE Boże, i co za dom
mój, żeś mi dał takie rzeczy? **17**. Ale i to zdało
się mało przed oczyma twemi, przetożeś mówił
o domie sługi twego też na przyszły czas
i uczyniłeś mię znamienitym nad wszytkie
ludzie, JAHWE Boże. **18**. Cóż więcej może
przydać Dawid, gdyżeś tak uwielbił sługę twego
i poznałeś go? **19**. JAHWE, dla sługi twego
według serca twego uczyniłeś wszytkę tę
wielmożność i chciałeś, aby znajome były te
wszytkie wielkie rzeczy. **20**. JAHWE, nie masz
podobnego tobie i nie masz innego Boga oprócz
ciebie, ze wszytkich, o którycheśmy słyszeli
uszyma naszemi. **21**. Bo któryż inny jest jako lud
twój Izraelski, naród jeden na ziemi, do którego
chodził Bóg, aby wybawił i uczynił sobie ludem,
i wielkością swoją i strachami wyrzucił narody
przed obliczem jego, który był z Egiptu
wyzwolił? **22**. I położyłeś lud twój Izraelski
sobie za lud aż na wieki: a ty, JAHWE, zostałeś
Bogiem jego. **23**. Teraz tedy, JAHWE, mowa,
którąś powiedział słudze twemu, i o domie jego,
niech będzie utwierdzona na wieki a uczyń,
jakoś rzekł. **24**. A imię twoje niechaj trwa i niech
będzie uwielbione aż na wieki, i niech mówią:
JAHWE Zastępów, Bóg Izraelów, a dom
Dawida, sługi jego, trwający przed nim! **25**. Ty
bowiem, JAHWE Boże mój, odkryłeś ucho sługi
twego, żebyś mu dom zbudował, i przetoż nalazł

sługa twój ufanie, żeby się modlił przed tobą. **26**. Teraz tedy, JAHWE, tyś jest Bóg i mówiłeś do sługi twego tak wielkie dobrodziejstwa. **27**. I począłeś błogosławić domowi sługi twego, aby był zawżdy przed tobą: bo gdy ty, JAHWE, błogosławisz, będzie błogosławion na wieki!

Rozdział 18

1. I zstało się potym, że poraził Dawid Filistymy i poniżył je, i wziął Get i córki jego z ręki Filistymów. **2**. I poraził Moab, i zstali się Moabitowie niewolniki Dawidowymi, dawając mu dary. **3**. Tego czasu poraził Dawid też Adarezer, króla Soba, krainy Emat, gdy wyjachał, aby rozszerzył państwo swoje aż do rzeki Eufrates. **4**. Wziął tedy Dawid tysiąc poczwórnych jego i siedm tysięcy jezdnych, i dwadzieścia tysięcy mężów pieszych i poderznął żyły wszytkich koni wozowych, wyjąwszy sto poczwórnych, które sobie zachował. **5**. Nadjachał i Syryjczyk z Damaszku, aby ratował Adarezera, króla Soba, lecz i tego poraził Dawid dwadzieścia i dwa tysięcy mężów. **6**. I osadził żołnierze w Damaszku, aby mu też Syria służyła i dary dawała. I wspomagał go JAHWE we wszytkim, do czego się był obrócił. **7**. Pobrał też Dawid sajdaki złote, które mieli słudzy Adarezerowi, i przyniósł je do Jeruzalem; **8**. ale i z Tebat, i z Chun, miast Adarezerowych, miedzi barzo wiele, z której uczynił Salomon morze miedziane i słupy, i naczynie miedziane. **9**. Co gdy usłyszał Tou, król Hemat, to jest że Dawid poraził wszytko wojsko Adarezera, króla Soba, **10**. posłał Adorama, syna swego, do króla Dawida, aby prosił od niego pokoju i poradował się z nim, że poraził i zwojował Adarezera: bo Tou był nieprzyjacielem Adarezerowym. **11**. Lecz i wszytkie naczynia złote i srebrne, i miedziane poświęcił Dawid król JAHWE, ze srebrem i złotem, które był pobrał ze wszech narodów, tak z Idumejej i z Moab, i synów Ammon, jako z Filistymów i z Amalekitów. **12**. Abisaj zaś, syn Sarwijej, poraził Edom w Dolinie Żup Solnych, ośmnaście tysięcy, **13**. i osadził Edom żołnierzem, aby Idumea służyła Dawidowi. I zachował JAHWE Dawida we wszem, do czego się obrócił. **14**. Królował tedy Dawid nade wszytkim Izraelem i czynił sąd i sprawiedliwość wszytkiemu ludowi swemu. **15**. A Joab, syn Sarwijej, był nad wojskiem, a Josafat, syn Ahilud, był kanclerzem. **16**. A Sadok, syn Achitob, i Abimelech, syn Abiatar, kapłani, a Susa pisarzem; **17**. Banajas też, syn Jojady, nad ufcami Cerety i Felety, a synowie Dawidowi pierwszy przy ręce królewskiej.

Rozdział 19

1. I przydało się, że umarł Naas, król synów Ammon, i królował syn jego miasto niego. **2**. I rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie nad Hanonem, synem Naas: bo mi ociec jego łaskę pokazał. I posłał Dawid posły, aby go cieszyli z śmierci ojca jego, którzy gdy przyjachali do ziemie synów Ammon, aby cieszyli Hanona, **3**. rzekły książęta synów Ammon do Hanona: Mniemasz ty podobno, żeby Dawid dla poczciwości przeciw ojcu twemu posłał, co by cię cieszyli? Nie baczysz, że dlatego aby wyszpiegowali i wypatrzyli, i wyśledzili ziemię twoję, przyjachali do ciebie słudzy jego? **4**. Przeto Hanon obłysił i ogolił sługi Dawidowe,

i pourzynał szaty ich od zadu aż do nóg, i puścił je. **5**. Którzy gdy odjachali i z tym wskazali do Dawida, posłał przeciwko im (bo byli wielką zelżywość podjęli) i rozkazał, aby mieszkali w Jerychu, ażby urosła broda ich, a tedy żeby się wrócili. **6**. A widząc synowie Ammon, że krzywdę uczynili Dawidowi, tak Hanon jako i inny lud, posłali tysiąc talentów srebra, aby sobie najęli z Mezopotamijej i z Syryjej Maacha, i z Soba, wozy i jezdne. **7**. I najęli dwa i trzydzieści tysięcy wozów i króla Maacha z ludem jego. Którzy przyciągnąwszy, położyli się obozem przeciwko Medaba. Synowie też Ammon, zebrawszy się z miast swoich, wyciągnęli na wojnę. **8**. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba i wszytko wojsko mężów mocnych. **9**. A wyszedszy synowie Ammon, zszykowali się u bramy miejskiej, a królowie, którzy mu na pomoc przyjachali, osobno w polu stanęli. **10**. Joab tedy, bacząc, że miał na się wojnę i z przodku, i z tyłu, wybrał męże namocniejsze ze wszytkiego Izraela i udał się przeciw Syryjczykowi. **11**. A ostatek ludu dał pod rękę Abisaj, brata swego, i udali się przeciw synom Ammon. **12**. I rzekł: Jeśliby mię przemagał Syryjczyk, dasz mi ratunek, a jeśli ciebie przemagać będą synowie Ammon, będęć na pomoc. **13**. Zmacniaj się a mężnie sobie poczynajmy o lud nasz i o miasta Boga naszego, a JAHWE uczyni, co w oczach jego dobre jest. **14**. Ruszył się tedy Joab i lud, który był z nim, przeciwko Syryjczykowi ku bitwie i w tył je obrócił. **15**. A synowie Ammonowi ujźrzawszy, że tył podał Syryjczyk, uciekli też sami przed Abisaj, bratem jego, i wpadli do miasta; a Joab się też wrócił do Jeruzalem. **16**. A widząc Syryjczyk, iż upadł przed Izraelem, wyprawił posły i przywiódł Syryjczyka, który był za rzeką, a Sofach, hetman żołnierstwa Adarezer, był wodzem ich. **17**. Co gdy dano znać Dawidowi, zebrał wszytkiego Izraela i przeprawił się przez Jordan, i przypadł na nie, i zszykował się przeciwko im, a oni przeciw niemu walczyli. **18**. I uciekł Syryjczyk przed Izraelem. I pobił Dawid Syryjczyków siedm tysięcy wozów i czterdzieści tysięcy piechoty, i Sofacha, hetmana wojska. **19**. A widząc słudzy Adarezer, iż byli od Izraela zwyciężeni, zbiegli do Dawida i służyli mu: i nie chciała więcej Syria dawać pomocy synom Ammon.

Rozdział 20

1. I zstało po roku, o tym czasie, gdy królowie zwykli wyjeżdżać na wojnę, zebrał Joab wojsko i co mocniejsze rycerstwo i spustoszył ziemię synów Ammon, i ciągnął dalej, i obległ Rabba; lecz Dawid mieszkał w Jeruzalem, gdy Joab zburzył Rabba i skaził ją. **2**. I wziął Dawid koronę Melchom z głowy jego, i nalazł w niej talent złota i kamienie barzo drogie, i uczynił sobie z niej koronę; korzyści też miasta wziął barzo wiele. **3**. A lud, który w nim był, wywiódł i kazał po nich włóczyć wózki młodziebne i sanie, i wozy żelazne, tak że je rozsiekano i potarto. Tak uczynił Dawid wszytkim miastom synów Ammon i wrócił się ze wszytkim ludem swym do Jeruzalem. **4**. Potym zaczęła się wojna w Gazer przeciw Filistymom, na której poraził Sobochaj Husatczyk Safaja z narodu Rafaim, i poniżył je. **5**. Była też druga wojna przeciw Filistymom, na której zabił Bogdan, syn Lasu,

Betlejemczyk, brata Goliata Getejczyka, którego drzewo oszczepu było jako nawój tkacki. **6**. Ale i druga wojna przypadła w Get, na której był człowiek barzo długi mający po sześci palców, to jest wespół dwadzieścia i czterzy, który też był z pokolenia Rafa zrodzony. **7**. Ten bluźnił Izraela, i zabił go Jonatan, syn Sammaa, brata Dawidowego. Ci są synowie Rafa w Get, którzy upadli od ręki Dawidowej i sług jego. **8**. - - -

Rozdział 21

1. A szatan powstał na Izraela i podwiódł Dawida, żeby policzył Izraela. **2**. I rzekł Dawid do Joaba, i do przełożonych nad ludem: Idźcie a obliczcie Izraela od Bersabee aż do Dan a przynieście mi liczbę, żebych wiedział. **3**. I odpowiedział Joab: Niech przysporzy JAHWE ludu swego stokroć więcej, niżli go jest! Aza nie wszyscy, panie mój, królu, są słudzy twoi? Przeczże się tego dowiaduje pan mój, co by za grzech było poczytano Izraelowi? **4**. Ale słowo królewskie więcej przemogło i wyszedł Joab, i obszedł wszytkiego Izraela, i wrócił się do Jeruzalem. **5**. I dał Dawidowi liczbę tych, które był obszedł. I nalazła się wszytka liczba Izraela tysiąc tysięcy, i sto tysięcy mężów dobywających miecza, a z Juda czterzy sta i siedmdziesiąt tysięcy waleczników. **6**. Bo Lewi i Beniamina nie liczył, przeto iż Joab przez dzięki czynił rozkazanie królewskie. **7**. I nie podobało się Bogu, co było rozkazano, i skarał Izraela. **8**. I rzekł Dawid do Boga: Zgrzeszyłem wielce, żem to uczynił. Proszę, oddal nieprawość sługi twego, bom ci głupie uczynił! **9**. I rzekł JAHWE do Gada, widzącego Dawidowego, mówiąc: **10**. Idź a mów do Dawida i rzecz mu: To mówi JAHWE: Ze trzech rzeczy dajęć obierać. Obierz jedno, które będziesz chciał, i uczynięć. **11**. I przyszedszy Gad do Dawida, rzekł mu: To mówi JAHWE: Obierz, co chcesz: **12**. Abo głód przez trzy lata, abo przez trzy miesiące uciekać przed nieprzyjacioły twemi, a nie móc ujść miecza ich, abo że przez trzy dni miecz PANSKI i mór będzie w ziemi i Anjoł PANSKI zabijać we wszytkich granicach Izraelskich: a tak teraz obacz, co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał. **13**. I rzekł Dawid do Gad: Ze wszech stron ucisk mię ciśnie, ale mi lepiej wpaść w ręce PANSKIE, bo mnogie są miłosierdzia jego, niżli w ręce człowiecze. **14**. Przepuścił tedy JAHWE mór na Izraela i poległo z Izraela siedmdziesiąt tysięcy mężów. **15**. Posłał też Anjoła do Jeruzalem, aby je wytracił. A gdy je wytracił, ujźrzał JAHWE i zlitował się nad wielkością złego, i rozkazał Anjołowi, który wytracał: Dosyć już, niech przestanie ręka twoja! A Anjoł PANSKI stał podle bojowiska Ornan Jebuzejczyka. **16**. I podnióższy Dawid oczy swe, ujźrzał Anjoła PANSKIEGO stojącego między niebem a ziemią, a dobyty miecz w ręce jego i obrócony na Jeruzalem. I padli, tak sam, jako starszy, obleczeni we włosiennicę, twarzą na ziemię. **17**. I rzekł Dawid do Boga: Azam nie ja jest, którym rozkazał, aby lud policzono? Ja którym zgrzeszył, ja, którym źle uczynił: ta trzoda co zawinęła? JAHWE Boże mój, niech się obróci ręka twoja na mię, i na dom ojca mego, a lud twój niech tracon nie będzie. **18**. A Anjoł PANski przykazał Gadowi, aby rzekł Dawidowi, żeby wstąpił i zbudował ołtarz JAHWE Bogu na

bojowisku Ornan Jebuzejczyka. **19**. Wstąpił tedy Dawid według mowy Gad, którą mu mówił imieniem PANSKIM. **20**. Lecz Ornan, gdy wejźrzał wzgórę i ujźrzał Anjoła, i czterzej synowie jego z nim, skryli się; bo na ten czas młócił na bojowisku pszenicę. **21**. A tak gdy szedł Dawid do Ornan, ujźrzał go Ornan i wyszedł przeciw jemu z bojowiska, i pokłonił mu się twarzą do ziemie. **22**. I rzekł mu Dawid: Daj mi plac bojowiska twego, abych zbudował na nim ołtarz JAHWE: tak, żebyś wziął srebra za co stoi i żeby ustała plaga od ludu. **23**. I rzekł Ornan do Dawida: Weźmi a niech uczyni pan mój, król, cokolwiek mu się podoba; ale i woły daję na całopalenie, i wózki na drwa, i pszenice na ofiarę: wszytko z chęcią dam. **24**. I rzekł mu król Dawid: Nie będzie tak, ale dam srebro, za co stoi, bo tobie brać nie mam i tak ofiarować JAHWE całopalenie darowne. **25**. Dał tedy Dawid Ornan za miejsce syklów złota sześć set wagi sprawiedliwej. **26**. I zbudował tam ołtarz JAHWE, i ofiarował całopalenie i zapokojne, i wzywał JAHWE, i wysłuchał go w ogniu z nieba na ołtarz całopalenia. **27**. I rozkazał JAHWE Anjołowi, i obrócił miecz swój w poszwy. **28**. Natychmiast tedy widząc Dawid, że go wysłuchał JAHWE na bojowisku Ornan Jebuzejczyka, ofiarował tam ofiary. **29**. A przybytek PANSKI, który był sprawił Mojżesz na puszczy, i ołtarz całopalenia naonczas był na wyżynie Gabaon. **30**. I nie mógł Dawid iść do ołtarza, aby tam prosił Boga: zbytnim bowiem był strachem przestraszony, widząc miecz Anjoła PANSKIEGO.

Rozdział 22

1. I rzekł Dawid: To jest dom Boży i to ołtarz na całopalenie Izraelowi. **2**. I przykazał, aby zgromadzeni byli wszyscy nowo nawróceni z ziemie Izraelskiej, i postanowił z nich kamienniki na łamanie kamieni i ciosanie, aby był budowany dom Boży. **3**. Żelaza też barzo wiele na gwoździe do drzwi i na spuszczanie, i na spajanie nagotował Dawid, i miedzi wagę niezliczoną. **4**. Drzewa też cedrowe nie mogły być oszacowane, których Sydończycy i Tyryjczycy nawieźli byli do Dawida. **5**. I rzekł Dawid: Salomon, syn mój, jest dziecię maluczkie i kochane, a dom, który chcę, aby zbudowany był JAHWE, taki ma być, żeby był po wszech ziemiach sławny: a tak nagotuję mu potrzeby. I dlatego przed śmiercią swą nagotował wszytkie nakłady. **6**. I zawołał Salomona, syna swego, i przykazał mu, aby zbudował dom JAHWE Bogu Izraelowemu. **7**. I rzekł Dawid do Salomona: Synu mój, była wola moja zbudować dom imieniowi JAHWE Boga mego. **8**. Ale zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: Roźlałeś wiele krwie, i walczyłeś wiele walek, nie będziesz mógł budować domu imieniowi memu, tak wiele krwie roźlawszy przede mną. **9**. Syn, który się tobie narodzi, będzie mąż barzo spokojny. Bo go uspokoję ode wszech nieprzyjaciół jego wokoło i dla tej przyczyny będzie zwan spokojny. I dam pokój i odpoczynienie w Izraelu po wszytkie dni jego. **10**. On zbuduje dom imieniowi memu i on mi będzie za syna, a ja mu będę za ojca, i utwierdzę stolicę królestwa jego nad Izraelem na wieki. **11**. Teraz tedy synu mój, niech JAHWE będzie

z tobą i niech ci się szczęści, i zbuduj dom
JAHWE Bogu twemu, jako mówił o tobie.
12. Niech ci też JAHWE da roztropność i zmysł,
abyś mógł rządzić Izraela i strzec zakonu
JAHWE Boga twego, **13**. Abowiem tedy
będziesz mógł postąpić, jeśli będziesz strzegł
przykazań i sądów, które przykazał JAHWE
Mojżeszowi, aby nauczył Izraela. Zmacniajże się
a czyń mężnie, nie bój się ani się lękaj! **14**. Oto
ja w ubóstwie moim nagotowałem nakłady na
dom Pański, złota talentów sto tysięcy, a srebra
tysiąc tysięcy talentów, a miedzi i żelaza wagi
nie masz, bo wielkość przechodzi liczbę; drzewa
i kamienia przygotowałem na wszytkie nakłady.
15. Masz też rzemieślników barzo wiele
kamienników i murarzów, i rzemieślników około
drzewa i wszelkich rzemiosł do czynienia dzieła
barzo roztropnych, **16**. ze złota, ze srebra, i z
miedzi, i z żelaza, któremu nie masz liczby.
A tak wstań a czyń, a będzie JAHWE z tobą.
17. Przykazał też Dawid wszytkim książętam
Izraelskim, aby pomagali Salomonowi, synowi
jego, mówiąc: **18**. Widzicie, iż JAHWE Bóg
wasz jest z wami i dał wam odpoczynek wokoło,
i dał wszytkie nieprzyjacioły wasze w ręce
wasze, i poddana jest ziemia przed JAHWE
i przed ludem jego. **19**. Podajcież tedy serca
wasze i dusze wasze, abyście szukali JAHWE
Boga waszego, a wstańcie i budujcie Świątnicę
JAHWE Bogu, aby wniesiona była skrzynia
przymierza PANSKIEGO i naczynie JAHWE
poświęcone do domu, który się buduje imieniowi
PANSKIEMU.

Rozdział 23

1. Dawid tedy stary i pełen dni postanowił
królem Salomona, syna swego, nad Izraelem.
2. I zgromadził wszytkie książęta Izraelskie
i kapłany, i Lewity. **3**. I policzono Lewity od
trzydzieści lat i wyższej, i nalazło się ich
trzydzieści i ośm tysięcy mężów. **4**. Z tych
wybrano i rozłożono na posługę domu
PANSKIEGO dwadzieścia i czterzy tysiące.
A przełożonych i sędziów sześć tysięcy,
5. a odźwiernych czterzy tysiące i także wiele
muzyków grających JAHWE na instrumenciech,
które był nasprawiał ku graniu. **6**. I rozdzielił je
Dawid na odmiany synów Lewi, to jest Gerson
i Kaat, i Merari. **7**. Synowie Gerson: Leedan
i Semei. **8**. Synowie Leedan: przedniejszy Jahiel
i Zetan, i Joel, trzej. **9**. Synowie Semei: Salomit
i Hosiel, i Aran, trzej; ci są przedniejszy familij
Leedan. **10**. A synowie Semeiowi: Lehet i Ziza,
i Jaus, i Baria; ci synowie Semei, czterzej.
11. I był Lehet pierwszy, Ziza wtóry, lecz Jaus
i Baria nie mieli wiele synów i przetoż w jednej
familijej i w jednym domu byli policzeni.
12. Synowie Kaat: Amram i Isaar, Hebron
i Oziel, czterzej. **13**. Synowie Amram: Aaron
i Mojżesz. I odłączony jest Aaron, aby służył
w Świętym Świętych, sam i synowie jego na
wieki, a żeby palił kadzenie JAHWE według
obyczaju swego, a błogosławił imieniowi jego na
wieki. **14**. Mojżesza też, męża Bożego, synowie
policzeni są w pokoleniu Lewi. **15**. Synowie
Mojżeszowi: Gersom i Eliezer. **16**. Synowie
Gersom: Subuel pierwszy. **17**. A synowie
Eliezerowi byli: Rohobia pierwszy: i nie miał
Eliezer innych synów. Ale synowie Rohobia
rozmnożyli się wielce. **18**. Synowie Isaar:

Salomit pierwszy. **19**. Synowie Hebron: Jeriaw pierwszy, Amariasz wtóry, Jahaziel trzeci, Jekmaam czwarty. **20**. Synowie Oziel: Micha pierwszy, Jesia wtóry. **21**. Synowie Merari: Moholi i Musy. Synowie Moholi: Eleazar i Cis. **22**. A umarł Eleazar i nie miał synów, ale córki. I pojęli je synowie Cis, bracia ich. **23**. Synowie Musi: Moholi i Eder, i Jerimot, trzej. **24**. Ci synowie Lewi w rodach i domiech swych, książęta na przemiany, i liczby głów każdego z osobna, którzy odprawowali roboty służby domu PANSKIEGO ode dwudziestu lat i wyższej. **25**. Mówił bowiem Dawid: Dał JAHWE Bóg odpoczynienie Izraelowi, ludu swemu, i mieszkanie w Jeruzalem aż na wieki. **26**. A nie będzie urząd Lewitów, żeby więcej nosili przybytek i wszytko naczynie jego ku posługowaniu. **27**. Według rozkazania też Dawidowego pośledniego będzie brana liczba synów Lewi ode dwudziestu lat i wyższej. **28**. I będą pod ręką synów Aaronowych na posługę domu PANSKIEGO w sieniach i w gmachach, i na miejscu oczyściania, i w świątnicy, i we wszystkich robotach służby kościoła PANSKIEGO. **29**. A kapłani nad chlebem pokładnym i nad obiatą z białej mąki, i około kreplów przaśnych, i około panewek, i około pieczenia, i nad wszelką wagą i miarą. **30**. A Lewitowie, żeby stali rano ku wyznawaniu i śpiewaniu PANU; także też ku wieczorowi. **31**. Tak przy ofiarowaniu całopalenia PANSKIEGO jako i w Soboty, i nowie księżyców, i w insze uroczyste święta, według liczby i Ceremonij każdej rzeczy ustawicznie przed JAHWE. **32**. A żeby strzegli zachowania przybytku przymierza i obyczaju świątnice, i zachowania synów Aaronowych, braciej swej, aby służyli w domu PANSKIM.

Rozdział 24

1. A synowie Aaronowi tym sposobem rozdzieleni byli. Synowie Aaronowi: Nadab i Abiu, i Eleazar, i Itamar. **2**. A Nadab i Abiu umarli przed ojcem swym bez potomstwa i odprawował kapłański urząd Eleazar i Itamar. **3**. I podzielił je Dawid, to jest Sadoka z synów Eleazarowych i Ahimelecha z synów Itamarowych według przemian ich i posługi. **4**. I nalazło się daleko więcej synów Eleazarowych w mężach czelniejszych niżli synów Itamarowych. I rozdzielił im, to jest synom Eleazarowym, książąt wedle domów szesnaście, a synom Itamarowym wedle familij i domów ich ośm. **5**. I podzielił obie familie między sobą losami: bo były książęta świątnice i książęta Boży, tak z synów Eleazarowych, jako i z synów Itamarowych. **6**. I rozpisał je Semejas, syn Natanaelów, pisarz Lewit, przed królem i książęty, i Sadokiem kapłanem, i Ahimelechem, synem Abiatarowym, książęty też domów kapłańskich i Lewickich: jeden dom, który był nad innemi, Eleazarowi, a drugi dom, który miał inne pod sobą, Itamarowi. **7**. I wyszedł los pierwszy Jojarib, wtóry Jedei, **8**. trzeci Harim, czwarty Seorim, **9**. piąty Melchia, szósty Majman, **10**. siódmy Akkos, ósmy Abia, **11**. dziewiąty Jesua, dziesiąty Sechenia, **12**. jedenasty Eliasib, dwunasty Jacim, **13**. trzynasty Hopfa, czternasty Isbaab, **14**. piętnasty Belga, szesnasty Emmer, **15**. siedmnasty Hezir, ośmnasty Afses,

16. dziewiętnasty Feteja, dwudziesty Hezechiel,
17. dwudziesty pierwszy Jachin, dwudziesty
wtóry Gamul, **18**. dwudziesty trzeci Dalajau,
dwudziesty czwarty Maazjau. **19**. Te przemiany
ich według służby ich, aby wchodzili do domu
PANSKIEGO, i według obyczaju swego, pod
ręką Aarona, ojca ich, jako był rozkazał JAHWE
Bóg Izraelów. **20**. A z synów Lewi, którzy byli
pozostali, z synów Amram był Subael, a z synów
Subael, Jehedeja. **21**. Z synów zaś Rohobasza
przedniejszy Jesjasz. **22**. A Isaarów syn Salemot,
a syn Salemotów - Jahat; **23**. a syn jego Jeriau
pierwszy, Amariasz wtóry, Jahaziel trzeci,
Jekmaan czwarty. **24**. Syn Oziel, Micha; syn
Micha, Samir. **25**. Brat Micha, Jesja, a syn
Jesjaszów, Zachariasz. **26**. Synowie Merari:
Moholi i Musy. Syn Oziau: Benno. **27**. Syn też
Merari: Oziau i Soam, i Zakchur, i Hebri.
28. A syn Moholi: Eleazar, który nie miał
synów. **29**. A syn Cis: Jerameel. **30**. Synowie
Musi: Moholi, Eder i Jerimot. Ci synowie Lewi
według domów familij ich. **31**. I ci też puścili
losy naprzeciw bratom swym, synom
Aaronowym, przed Dawidem królem
i Sadokiem, i Ahimelechem, i książęty domów
kapłańskich i Lewickich, tak więtszy jako
i mniejszy; wszytkie los równie dzielił.

Rozdział 25

1. Dawid tedy i urzędnicy wojenni odłączyli na
posługowanie syny Asaf i Heman, i Iditun,
którzy by prorokowali na cytrach i na arfach, i na
cymbalech, według liczby swojej poruczonemu
sobie urzędowi służąc. **2**. Z synów Asaf: Zakchur
i Jozef, i Natania, i Asarela, synowie Asaf pod
ręką Asaf prorokującego przy królu. **3**. A Iditun,
synowie Iditun Godoliasz, Sori, Jesejasz
i Hasabiasz, i Matatiasz, sześć pod ręką ojca ich
Iditun, który na cytrze prorokował nad
wyznawającymi i chwalącymi JAHWE.
4. Heman też: synowie Heman: Bokcjau,
Matanniau, Oziel, Subuel i Jerimot, Hananiasz,
Hanani, Eliata, Geddelti i Romemtiezer,
i Jesbakasza, Melloti, Otir, Mahazjot. **5**. Ci
wszyscy synowie Heman, Widzącego
królewskiego w rzeczach Bożych, aby
wywyższał róg. I dał Bóg Hemanowi synów
czternaście i trzy córki. **6**. Wszyscy pod ręką
ojca ich rozdzieleni byli ku śpiewaniu w kościele
PANSKIM, na cymbalech i na arfach, i na
cytrach, ku posługam domu PANSKIEGO przy
królu: to jest Asaf i Iditun, i Heman. **7**. A było
ich pocztu z bracią ich, którzy uczyli pieśni
PANSKIEJ, wszyscy mistrzowie, dwieście
ośmdziesiąt i ośm. **8**. I miotali losy na przemiany
swoje, zarówno tak więtsza jako i mniejszy,
uczony równo i nieuczony. **9**. I wyszedł pierwszy
los Jozef, który był od Asafa. Wtóry
Godoliaszowi i synom jego, i braciej jego,
dwunaście. **10**. Trzeci Zachur, synom i braciej
jego, dwunaście. **11**. Czwarty Isari, synom
i braciej jego, dwunaście. **12**. Piąty
Nataniaszowi, synom i braciej jego, dwunaście.
13. Szósty Bokciau, synom i braciej jego,
dwunaście. **14**. Siódmy Izreela, synom i braciej
jego, dwunaście. **15**. Ósmy Jesajaszowi, synom
i braciej jego, dwunaście. **16**. Dziewiąty
Mataniaszowi, synom i braciej jego, dwunaście.
17. Dziesiąty Semejaszowi, synom i braciej jego,
dwunaście. **18**. Jedenasty Azareel, Synom
i braciej jego, dwunaście. **19**. Dwunasty

Asabiaszowi, synom i braciej jego, dwunaście. **20**. Trzecinasty Subael, synom i braciej jego, dwunaście. **21**. Czternasty Matatiaszowi, synom i braciej jego, dwunaście. **22**. Piętnasty Jerimot, synom i braciej jego, dwunaście. **23**. Szesnasty Hahaniaszowi, synom i braciej jego, dwunaście. **24**. Siedmnasty Jesbakaszowi, synom i braciej jego, dwunaście. **25**. Ośmnasty Hanania, synom i braciej jego, dwunaście. **26**. Dziewiętnasty Melloti, synom i braciej jego, dwunaście. **27**. Dwudziesty Eliata, synom i braciej jego, dwunaście. **28**. Dwudziesty i pierwszy Otir, synom i braciej jego, dwunaście. **29**. Dwudziesty i wtóry Geddelti, synom i braciej jego, dwunaście. **30**. Dwudziesty i trzeci Mahazjot, synom i braciej jego, dwunaście. **31**. Dwudziesty i czwarty Romemtiezer, synom i braciej jego, dwunaście.

Rozdział 26

1. A rozdziały wrotnych: z Koritów Meselimia, syn Kore, z synów Asaf. **2**. Synowie Meselimiasza: Zachariasz pierworodny, Jadihel wtóry, Zabadiasz trzeci, Jatanael czwarty. **3**. Elam piąty, Johanan szósty, Elioenai siódmy. **4**. A synowie Obededom: Semejas pierworodny, Jozabad wtóry, Joaha trzeci, Zachar czwarty, Natanael piąty, **5**. Ammiel szósty, Issachar siódmy, Follaty ósmy, bo mu JAHWE błogosławił. **6**. A Semei, synowi jego, narodzili się synowie, przełożeni domów swych, bo byli mężowie barzo mocni. **7**. Synowie tedy Semejasza: Otni i Rafael, i Obed, Elzabad, bracia jego, mężowie barzo mocni, Eliu też i Samachiasz. **8**. Ci wszyscy z synów Obededom: sami i synowie, i bracia ich barzo mocni ku posługowaniu, sześćdziesiąt i dwa z Obededom. **9**. A synowie Meselemiasza i bracia ich barzo duży, ośmnaście. **10**. A od Hosa, to jest z synów Merari: Semri czelniejszy (bo nie miał pierworodnego, a przeto uczynił go ociec jego przedniejszym); **11**. Helkiasz wtóry, Tabeliasz trzeci, Zachariasz czwarty; ci wszyscy synowie i bracia Hose, trzynaście. **12**. Ci są rozdzieleni na odźwierne, aby zawsze przełożeni nad strażą, jako i bracia ich, służyli w domu PANskim. **13**. Puszczono tedy losy zarówno i małym, i wielgim, według domów ich, do każdej bramy. **14**. Padł tedy los wschodni Selemiaszowi. A Zachariaszowi, synowi jego, mężowi barzo mądremu i uczonemu, losem się dostała północna strona. **15**. Obededomowi lepak i synom jego na południe, na której stronie domu była rada starszych. **16**. Sefim i Hosa na zachód, podle bramy, która wiedzie ku drodze wstępowania; straż przeciw strażej. **17**. A na wschód Lewitów sześć; a na północy czterzej na dzień; na południe także czterzej na dzień; gdzie była rada, dwa a dwa. **18**. W komorach też odźwiernych na zachód słońca czterzej na drodze, a po dwu w komorach. **19**. Teć są rozdziały odźwiernych synów Kore i Merari. **20**. A Achias był nad skarbami domu Bożego i naczyniem świętych. **21**. Synowie Ledan, syna Gersonni; z Ledana przedniejszy domów: Ledan i Gersonni, Jehieli. **22**. Synowie Jehieli, Zatan i Joel, bracia jego, nad skarby domu PANSKIEGO. **23**. Z Amramitów i z Isaaritów, i z Hebronitów, i z Oziehelitów. **24**. A Subael, syn Gersom, syna Mojżeszowego, przełożonym nad skarby. **25**. Bracia też jego Eleezer, którego

syn Rahabia, a tego syn Izajasz i tego syn Joram,
tego też syn Zechri i tego syn Selemit. **26**. Ten
Selemit i bracia jego nad skarby świętych, które
poświęcił król Dawid i książęta domów,
i tysiącznicy, i setnicy, i hetmani wojska
27. z wojen i z korzyści bitew, które byli
poświęcili na poprawę i sprzęt kościoła
PANSKIEGO. **28**. A to wszytko poświęcił
Samuel Widzący i Saul, syn Cis, i Abner, syn
Ner, i Joab, syn Sarwijej: wszyscy, którzy je byli
poświęcili przez rękę Selemita i braciej jego.
29. A nad Isaaritami był przełożony Choneniasz
i synowie jego ku sprawam z nadworza nad
Izraelem, aby je nauczali i sądzili.
30. Z Hebronitów lepak Hasabias i bracia jego,
mężowie barzo mocni, tysiąc i siedm set
przełożeni byli nad Izraelem za Jordanem na
zachód słońca, we wszytkich sprawach
PANskich i ku posłudze królewskiej.
31. A Hebronitów przedniejszy był Jeria według
domów i rodzin ich. Czterdziestego roku
królestwa Dawidowego policzono je i naleziono
mężów barzo mocnych w Jazer Galaad,
32. braciej też jego lat duższych, dwa tysiąca
i siedm set przełożonych domów. I postawił je
Dawid król nad RubenitczykI i Gadczyki i nad
połowicą pokolenia Manasse ku wszelkiej
posłudze Bożej i królewskiej.

Rozdział 27

1. A synowie Izraelowi według liczby ich,
przedniejszy z domów, tysiącznicy i setnicy,
i przełożeni, którzy służyli królowi według
hufów swoich, wchodzący i wychodzący na
każdy miesiąc przez rok, każdy z nich przełożon
był nad czterzy i dwadzieścia tysięcy. **2**. Nad
pierwszym hufem pierwszego miesiąca
przełożony był Jesboam, syn Zabdiel, a pod nim
dwadzieścia i cztery tysiące. **3**. Z synów Fares,
hetman wszytkich hetmanów w wojsku miesiąca
pierwszego. **4**. Wtórego miesiąca trzymał huf
Dudia Ahohitczyk, a po nim drugi imieniem
Macellot, który rządził część wojska, dwudziestu
i czterech tysięcy. **5**. Hetman też trzeciego hufu,
miesiąca trzeciego, był Banajas, syn Jojady,
kapłan, a w dziale jego dwadzieścia czterzy
tysiące. **6**. Ten ci jest Banajas namocniejszy
między trzydziestą i nad trzydziestą, a nad hufem
jego był przełożony Amizabad, syn jego.
7. Czwarty, miesiąca czwartego, Azahel, brat
Joabów, i Zabadiasz, syn jego, po nim, a w hufie
jego dwadzieścia cztery tysiące. **8**. Piąty,
miesiąca piątego, hetman Samaot, Jezeritczyk,
a w hufie jego dwadzieścia cztery tysiące.
9. Szósty, miesiąca szóstego, Hira, syn Akcis,
Tekuitczyk, a w hufie jego czterzy dwadzieścia
tysięcy. **10**. Siódmy, miesiąca siódmego, Helles
Fallonitczyk, z synów Efraim, a w hufie jego
czterzy dwadzieścia tysięcy. **11**. Ósmy, miesiąca
ósmego, Sabochaj Husatczyk z rodu Zarahi, a w
hufie jego czterzy dwadzieścia tysięcy.
12. Dziewiąty, miesiąca dziewiątego, Abiezer
Anatotczyk z synów Jemini, a w hufie jego
czterzy dwadzieścia tysięcy. **13**. Dziesiąty,
miesiąca dziesiątego, Maraj, i ten Netofatczyk
z rodu Zaraj, a w hufie jego czterzy dwadzieścia
tysięcy. **14**. Jedenasty, miesiąca jedenastego,
Banajas Faratończyk z synów Efraim, a w hufie
jego dwadzieścia czterzy tysiące. **15**. Dwanasty,
miesiąca dwunastego, Holdaj Netofatczyk,
z rodu Gotoniel, a w hufie jego czterzy

dwadzieścia tysięcy. **16**. A nad pokoleńmi Izraelowemi byli: nad Rubenity, książę Eliezer, syn Zechri; nad Symeonity, książę Safatias, syn Maacha; **17**. nad Lewitami, Hasabias syn Kamuel; nad Aaronitami, Sadok; **18**. nad Judą, Eliu, brat Dawidów; nad Issachar, Amri, syn Michael; **19**. nad Zabulonitami, Jesmajas, syn Abdiaszów; nad Neftalitami, Jerimot syn Oziel; **20**. nad syny Efraim, Ozee, syn Ozaziju; nad połowicą pokolenia Manasse, Joel, syn Fadajasza; **21**. a nad połowicą pokolenia Manasse w Galaad, Jaddo, syn Zachariaszów; a nad Beniaminowym, Jasiel, syn Abnerów; **22**. a nad Dan, Ezrihel, syn Jeroham: ci książęta synów Izraelowych. **23**. A nie chciał Dawid liczyć ich ode dwudziestu lat niżej, iż był rzekł JAHWE, że miał rozmnożyć Izraela jako gwiazdy niebieskie. **24**. Joab, syn Sarwijej, począł był liczyć i nie dokonał: że dlatego przypadł był gniew Boży na Izraela, a przetoż nie wwiedziono liczby tych, które było popisano, w Kroniki Dawida króla. **25**. Nad skarby zaś królewskimi był Azmot, syn Adielów. A nad temi skarby, które były w mieściech i we wsiach, i w zamkach, był Jonatan, syn Oziów. **26**. A nad robotami wiejskimi i nad oraczmi, którzy sprawowali ziemię, był urzędnikiem Ezri, syn Chelub. **27**. I nad sprawcami winnic, Semejas Romatczyk, a nad piwnicami wina, Zabdias Afonitczyk. **28**. Bo nad oliwnicami i nad figami, które po polu były, Balanan Gederczyk, a nad komorami oliwy Joas. **29**. A nad bydłem, które pasiono w Saron, przełożonym był Setraj Sarończyk, a nad woły po dolinach, Safat, syn Adli; **30**. nad wielbłądy lepak, Ubil Ismaelczyk, a nad osłami, Jadias Meronatczyk; **31**. nad owcami też, Jaziz Agarczyk. Ci wszyscy byli urzędnicy nad majętnością króla Dawida. **32**. A Jonatan lepak, stryj Dawidów, radnym panem, mąż mądry i uczony; ten i Jahiel, syn Hachamoni, byli z synmi królewskimi. **33**. Achitofel też radny pan królewski i Chusaj Arachitczyk, przyjaciel królewski. **34**. Po Achitofelu był Jojada, syn Banajów, i Abiatar. A hetmanem wojska królewskiego był Joab.

Rozdział 28

1. Zwołał tedy Dawid wszytkie książęta Izraelskie, przełożone nad pokoleńmi i przełożone nad hufami, którzy służyli królowi, tysiącniki też i setniki, i przełożone nad majętnością i nad osiadłością królewską, i syny swe z rzezańcami, i możne, i co mężniejsze wszytkie w wojsku, do Jeruzalem. **2**. A wstawszy król i stanąwszy, rzekł: Posłuchajcie mię, bracia moi a ludu mój! Myśliłem, abym zbudował dom, w którym by odpoczywała skrzynia przymierza PANSKIEGO i podnóżek Boga naszego, i zgotowałem wszytko na budowanie. **3**. Ale mi Bóg rzekł: Nie będziesz budował domu imieniowi memu, przeto iżeś mąż waleczny i rozlewałeś krew. **4**. Ale mię obrał JAHWE, Bóg Izraelów, ze wszytkiego domu ojca mego, abych był królem nad Izraelem na wieki: bo z pokolenia Judowego obrał książęta; a z domu Judowego, dom ojca mego, a z synów ojca mego podobało mu się, aby mię obrał królem nade wszytkim Izraelem. **5**. Ale i z synów moich (bo mi dał JAHWE wiele synów) obrał Salomona, syna mego, aby siedział na stolicy królestwa PANSKIEGO nad Izraelem.

6. I rzekł mi: Salomon, syn twój, zbuduje dom
mój i sieni moje: bom tego sobie obrał za syna,
a ja mu będę za ojca. **7**. I umocnię królestwo
jego aż na wieki, jeśli będzie trwał w pełnieniu
przykazania mego i sądów moich, tak jako i dziś.
8. Teraz tedy przede wszystkim zgromadzeniem
Izraelskim, gdzie słyszy Bóg nasz, strzeżcie
a szukajcie wszystkich przykazań JAHWE Boga
naszego, abyście posiedli ziemię dobrą
i zostawili ją po sobie synom waszym aż na
wieki. **9**. A ty, Salomonie, synu mój, znaj Boga
ojca twego a służ mu sercem doskonałym
i umysłem dobrowolnym: bo wszelakie serca
przegląda JAHWE i wszytkie myśli serc
rozumie. Jeśli go szukać będziesz, najdziesz: ale
jeśli go opuścisz, odrzuci cię na wieki. **10**. Teraz
tedy, ponieważ cię obrał JAHWE, abyś
zbudował dom świątnice, zmacniaj się
a wykonaj. **11**. A Dawid dał Salomonowi,
synowi swemu, opisanie przysionka i kościoła,
i komór, i sale, i pokojów wnętrznych, i domu
ubłagalnice. **12**. I nadto wszystkich, które był
umyślił, sieni i gmachów wokoło, na skarby
domu PANSKIEGO i na skarby świętych,
13. i na rozdziały kapłanów i Lewitów, na
wszytkie dzieła domu PANSKIEGO i na
wszytkie naczynia służby kościoła
PANSKIEGO. **14**. Złota pod wagą na każde
naczynie do służby. Śrebra też wagę według
rozmaitości naczynia i robót; **15**. ale i na
lichtarze złote, i na lampy ich, złoto według
miary każdego lichtarza i lamp. Także i na
lichtarze srebrne, i na lampy ich według
rozmaitej miary wagę srebra oddał. **16**. Dał też
złota na stoły wykładania chleba według
różności stołów; także też srebro na drugie stoły
srebrne. **17**. Na widełki też i czasze, i kadzidlnice
ze złota szczerego, i na lewki złote według miary
wagę podzielił, na lewka i lewka. Także też i na
lwy srebrne różną wagę srebra oddzielił.
18. A na ołtarz, na którym palą kadzidło, dał
szczere złoto, aby z niego uczyniono
podobieństwo wozu Cherubów rozciągających
skrzydła i zasłaniających skrzynię przymierza
PANSKIEGO. **19**. Wszytko to, prawi, przyszło
spisano ręką PANSKĄ do mnie, abych
wyrozumiał wszytkę robotę wizerunku.
20. Rzekł też Dawid Salomonowi, synowi
swemu: Czyń mężnie a zmacniaj się i działaj!
Nie bój się i nie lękaj się: bo JAHWE Bóg mój
z tobą będzie i nie opuści cię ani ostawi, aż
dokonasz wszytkiej roboty służby domu
PANSKIEGO. **21**. Oto rozdziały kapłanów
i Lewitów do wszelkiej służby domu
PANSKIEGO stoją przy tobie i gotowi są,
i umieją tak książęta, jako lud, czynić wszytkie
przykazania twoje.

Rozdział 29

1. I mówił król Dawid do wszytkiego
zgromadzenia: Salomona, syna mego jedynego,
Bóg obrał, jeszcze dziecięciem i młodziuchnym,
bo jest wielkie dzieło: nie człowiekowi bowiem
gotuje się mieszkanie, ale Bogu. **2**. A jam ze
wszytkich sił moich nagotował nakłady na dom
Boga mego. Złoto na naczynie złote, a srebro na
srebrne, miedź na miedziane, żelazo na żelazne,
drzewo na drzewiane, i kamienie onichiny,
i jakoby alabastrowe, i rozmaitych maści,
i wszelaki kamień drogi, i białego marmuru
dostatek wielki. **3**. A nad to, com ofiarował do

domu Boga mego z zdobyczy mojej, złoto
i srebro dałem na kościół Boga mego, oprócz
tego, com nagotował na dom święty. **4**. Trzy
tysiące talentów złota, ze złota Ofir, a siedm
tysięcy talentów srebra naczystszego na
pozłocenie ścian kościelnych. **5**. I gdziekolwiek
złota jest potrzeba, ze złota, a gdziekolwiek
srebra potrzeba, ze srebra, niech się roboty
odprawują przez ręce rzemieślników; a jeśli kto
dobrowolnie co ofiaruje, niechaj dziś napełni
rękę swoję i ofiaruje, co chce, JAHWE.
6. Obiecały tedy książęta domów i przedni
pokoleni Izraelskich, i tysiącnicy, i setnicy,
i przełożeni majętności królewskich. **7**. I dali na
robotę domu Bożego złota talentów pięć tysięcy
i dziesięć tysięcy czerwonych złotych, srebra
talentów dziesięć tysięcy, a miedzi talentów
ośmnaście tysięcy i żelaza talentów sto tysięcy.
8. I u kogokolwiek się nalazło kamienie, dali do
skarbu domu PANSKIEGO przez ręce Jahiela
Gersończyka. **9**. I weselił się lud, gdy śluby
dobrowolnie ślubowali, bo całym sercem
ofiarowali je JAHWE. Ale i król Dawid weselił
się weselem wielkim. **10**. I błogosławił JAHWE
przede wszystkim zebraniem i mówił:
Błogosławionyś jest, JAHWE Boże Izraela, ojca
naszego, od wieku do wieku. **11**. Twoja jest,
JAHWE, wielmożność i moc, i sława,
i zwycięstwo, i tobie chwała, bo wszystko, co
jest na niebie i na ziemi, twoje jest. Twoje,
JAHWE, królestwo i tyś jest nade wszytkiemi
książęty. **12**. Twoje są bogactwa i twoja jest
sława, ty panujesz nad wszytkiemi, w ręce twojej
moc i możność, w ręce twojej wielkość
i rozkazowanie wszytkich. **13**. Teraz tedy, Boże
nasz, wyznawamy tobie i chwalimy imię twoje
sławne. **14**. Cóżem ja i co jest lud mój, żebyśmyć
mogli to wszytko obiecować? Twoje jest
wszytko! A cośmy z ręki twej wzięli, daliśmy
tobie. **15**. Bośmy goście przed tobą
i przychodniowie, jako i wszyscy ojcowie naszy.
Dni nasze jako cień na ziemi, a nie masz
żadnego przedłużenia. **16**. JAHWE Boże nasz,
wszytek ten dostatek, któryśmy zgotowali na
budowanie domu imieniowi twemu świętemu,
jest z ręki twojej i twoje jest wszytko. **17**. Wiem,
Boże mój, że serc doświadczasz i szczerość
miłujesz: przetoż i ja w szczerości serca mego
ochotniem ofiarował to wszytko, i twój lud,
który się tu nalazł, widziałem z wielkim weselem
ofiarujący tobie dary. **18**. JAHWE Boże
Abrahama i Izaaka, i Izraela, ojców naszych,
zachowajże na wieki tę wolą serca ich a niech
zawżdy ta ich myśl trwa ku czci twojej.
19. Salomonowi też, synowi memu, daj serce
doskonałe, aby strzegł przykazania twego,
świadectw twych i ceremonij twoich, i czynił
wszytko, i zbudował dom, na którymem nakłady
zgotował. **20**. I przykazał Dawid wszystkiemu
zgromadzeniu: Błogosławcie JAHWE Bogu
naszemu! I błogosławiło wszytko zgromadzenie
JAHWE Bogu ojców swych, i nachylili się,
i pokłonili się Bogu, a potym królowi.
21. I ofiarowali ofiary JAHWE, a całopalenia
ofiarowali nazajutrz, byków tysiąc, baranów
tysiąc, z mokremi ofiarami ich i ze wszytkim
obrzędem hojnie na wszytkiego Izraela.
22. I jedli, i pili przed JAHWE onego dnia
z wielkim weselem. I pomazali po wtóre
Salomona, syna Dawidowego. A pomazali go

JAHWE, aby był książęciem, a Sadoka nawyższym kapłanem. **23**. I siadł Salomon na stolicy PANSKIEJ za króla miasto Dawida, ojca swego, i podobał się wszytkim: i był mu posłuszny wszytek Izrael. **24**. Lecz i wszytkie książęta i możni, i wszyscy synowie króla Dawida dali rękę i poddani byli Salomonowi królowi. **25**. Uwielmożył tedy JAHWE Salomona nade wszytkim Izraelem i dał mu sławę królestwa, jakiej żaden nie miał przed nim król Izraelski. **26**. A tak Dawid, syn Isajego, królował nade wszystkim Izraelem. **27**. A dni, których królował nad Izraelem, było czterdzieści lat: w Hebronie królował siedm lat, a w Jeruzalem trzydzieści i trzy lata. **28**. I umarł w starości dobrej pełny dni i bogactw, i sławy. I królował Salomon, syn jego, miasto niego. **29**. A dzieje Dawida króla, pierwsze i ostateczne, napisane są w księgach Samuela widzącego i w księgach Natana proroka, i w księgach Gada widzącego, **30**. i wszytkiego królowania jego i męstwa, i czasów, które przeszły za niego tak w Izraelu, jako i we wszech królestwach ziemskich.

II Księga Kronik

Rozdział 1

1. Zmocnił się tedy Salomon, syn Dawidów, w królestwie swym, a JAHWE Bóg jego był z nim i uwielbił go wysoce. **2**. I przykazał Salomon wszytkiemu Izraelowi, tysiącnikom i setnikom, i wodzom, i sędziom wszytkiego Izraela, i przełożonym domów, **3**. i szedł ze wszytkim zgromadzeniem na wyżynę Gabaon, gdzie był przybytek przymierza Bożego, który sprawił Mojżesz, sługa Boży, na puszczy. **4**. A skrzynię Bożą przywiódł był Dawid z Kariatiarim na miejsce, które jej był zgotował, i gdzie jej był rozbił namiot, to jest w Jeruzalem. **5**. Ołtarz też miedziany, który był urobił Bezeleel, syn Ur, syna Hur, był tam przed przybytkiem PANskim: którego też szukał Salomon i wszytko zgromadzenie. **6**. I przystąpił Salomon do ołtarza miedzianego przed przybytkiem przymierza PANSKIEGO, i ofiarował na nim tysiąc ofiar. **7**. A oto tejże nocy ukazał się mu Bóg, mówiąc: Żądaj, czego chcesz, abych ci dał. **8**. I rzekł Salomon do Boga: Tyś okazał nad Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie i postanowiłeś mię królem miasto niego. **9**. Teraz tedy, JAHWE Boże, niech się wypełni słowo twoje, któreś obiecał Dawidowi, ojcu memu: boś ty mnie uczynił królem nad ludem twoim wielkim, który jest tak nieprzeliczony jako proch ziemie. **10**. Daj mi mądrość i umiejętność, żebym wchodził i wychodził przed ludem twoim. Bo któż może ten twój lud, który tak wielki jest, przystojnie sądzić? **11**. I rzekł Bóg do Salomona: Że się to więcej sercu twemu podobało, a nie prosiłeś bogactw i majętności, i sławy ani dusz tych, którzy cię nienawidzieli, ale ani o wiele dni żywota: aleś prosił mądrości i umiejętności, abyś mógł sądzić lud mój, nad którymem cię postanowił królem: **12**. mądrość i umiejętność dana jest tobie, a bogactwa i majętność, i sławę dam ci tak, iż żaden z królów ani przed tobą, ani po tobie będzie podobien tobie. **13**. A tak się wrócił Salomon z wyżyny Gabaon do Jeruzalem przed przybytek przymierza i królował nad

Izraelem. **14**. I zebrał sobie wozy i jezdne, i miał tysiąc i czterzy sta wozów i dwanaście tysięcy jezdnych, i kazał im mieszkać w miastach poczwórnych wozów a z królem w Jeruzalem. **15**. I dodawał król srebra i złota w Jeruzalem jako kamieni, a cedrów jako sykomorów, których barzo siła po polach roście. **16**. Przywodzono mu też koni z Egiptu i z Koi, od kupców królewskich, którzy zajeżdżali i kupowali za pieniądze, **17**. czterzy woźniki za sześć set srebrników, a konia za sto pięćdziesiąt: także też ze wszytkich królestw Hetejskich i od królów Syryjskich kupowano.

Rozdział 2

1. I umyślił Salomon budować dom imieniowi PANSKIEMU, a sobie pałac. **2**. I naliczył siedmdziesiąt tysięcy mężów, co na ramionach nosili, a ośmdziesiąt tysięcy tych, co kamienie w górach łamali, i przystawów ich trzy tysiące sześć set. **3**. Posłał też do Hirama, króla Tyrskiego, mówiąc: Jakoś czynił z Dawidem, ojcem moim, i posłałeś mu drzewo cedrowe, aby zbudował sobie dom, w którym i mieszkał, **4**. tak też uczyń ze mną, abym zbudował dom imieniowi JAHWE Boga mego, abych ji poświęcił na zapalenie przed nim i kadzenie wonnych rzeczy, i na wykładanie ustawiczne chleba, i na ofiary całopalone rano i w wieczór, w soboty też i na nowie miesiąców, i w święta uroczyste JAHWE Boga naszego na wieki, które są przykazane Izraelowi. **5**. Bo dom, który chcę budować, wielki jest: abowiem wielki jest Bóg nasz nade wszytkie bogi. **6**. Któż tedy będzie mógł przemóc, żeby mu dom godny zbudował? Jeśliż go niebo i niebiosa nad niebiosy ogarnąć nie mogą: cóżem ja jest, żebych mu mógł dom zbudować? Ale tylko na to, aby przed nim było palone kadzenie. **7**. A tak poszli mi człowieka umiejętnego, który by umiał robić złotem i ze srebrem, miedzią i z żelazem, szarłatem, karmazynem i hiacyntem, i który by umiał ryć rzezania, z temi rzemiesłniki, które mam przy sobie w Żydowskiej ziemi i w Jeruzalem, które Dawid, ociec mój, nagotował. **8**. Ale i drzewa cedrowego pośli mi, i jałowcowego, i sosnowego z Libanu; bo wiem, iż słudzy twoi umieją wyrębować drzewa z Libanu, a słudzy moi będą z sługami twemi, **9**. aby mi co najwięcej drzewa wygotowali. Bo dom, który chcę budować, barzo wielki jest i sławny. **10**. Nadto robotnikom, którzy będą drzewo wycinać, sługom twoim, dam na strawę dwadzieścia tysięcy korcy pszenice i korcy jęczmienia tyleż, i dwadzieścia tysięcy wiader wina, dwadzieścia też tysięcy miar oliwy. **11**. I rzekł Hiram, król Tyrski, przez list, który posłał do Salomona: Iż JAHWE lud swój umiłował, przeto uczynił, abyś ty nad nim królował. **12**. I przydał, mówiąc: Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelski, który stworzył niebo i ziemię, który dał Dawidowi syna mądrego i umiejętnego, i zmyślnego, i roztropnego, aby zbudował dom JAHWE i sobie pałac. **13**. Posłałem ci tedy męża roztropnego i dobrze umiejętnego, Hirama ojca mego, **14**. syna niewiasty z córek Dan, którego ociec był Tyryjczyk, który umie robić złotem, srebrem, miedzią i żelazem, i marmurem, i drzewem, szarłatem też, i hiacyntem, i bisiorem, i karmazynem; i który umie rzezać wszelakie rzezanie, i wynaleźć mądrze, cokolwiek

w robocie jest potrzebnego, z rzemiesłniki twemi, i z rzemiesłniki pana mego, Dawida, ojca twego. **15**. Pszenicę tedy i jęczmień, i oliwę, i wino, któreś obiecał, panie mój, pośli sługom twoim. **16**. A my nacieszemy drzewa z Libanu, ileć go będzie potrzeba, i spuściemy je traftami po morzu do Joppe, a twoja będzie zwieźć je do Jeruzalem. **17**. Obliczył tedy Salomon wszytkie męże nowo nawrócone, którzy byli w ziemi Izraelskiej, po policzeniu, które policzył Dawid, ociec jego, i nalazło się ich sto pięćdziesiąt tysięcy i trzy tysiące sześć set. **18**. I uczynił z nich siedmdziesiąt tysięcy, którzy by na ramionach brzemiona nosili, a ośmdziesiąt tysięcy, którzy by kamienie w górach łamali, a trzy tysiące sześć set przystawów robót ludu.

Rozdział 3

1. I począł Salomon budować dom PANSKI w Jeruzalem na górze Moria, która była ukazana Dawidowi, ojcu jego, na miejscu, które zgotował Dawid na bojowisku Ornan Jebuzejczyka. **2**. A począł budować miesiąca wtórego roku czwartego królestwa swego. **3**. I te są fundamenty, które założył Salomon, aby zbudował dom Boży: wzdłuż na sześćdziesiąt łokiet miary pierwszej, wszerz dwadzieścia łokiet. **4**. A sień na przodku, która się rozciągała wzdłuż według miary szerokości domu, na dwadzieścia łokiet, a wysokość była sto dwadzieścia łokiet; i ozłocił ji wewnątrz szczerym złotem. **5**. Dom też więtszy okrył tablicami drzewianemi jodłowemi i blachy złota szczerego przybił po wszytkim, a na nim wyrył palmy i jakoby łańcuszki jeden z drugim poplecione. **6**. Położył też tło kościelne kosztownym marmurem, ozdobą wielką. **7**. A złoto było naprzedniejsze, z którego blachami pobił dom i tramy jego, i podwoje, i ściany, i drzwi. I wyrył Cherubimy na ścianach. **8**. Sprawił też dom świętego świętych: wzdłuż według szerokości domu na dwadzieścia łokiet i szerz także na dwadzieścia łokiet i okrył ji blachami złotemi, około sześci set talentów. **9**. Ale i gwoździe złote poczynił, tak że. każdy gwóźdź ważył po pięćdziesiąt syklów; sale też złotem powlekł. **10**. Sprawił też w domu świętego świętych dwa Cherubim robotą sznicarską i okrył je złotem. **11**. Skrzydła Cherubim na dwadzieścia łokiet się rozciągały, tak iż jedno skrzydło miało pięć łokiet i dosięgało ściany domu, i drugie, mając pięć łokiet, dosięgało skrzydła Cherub drugiego. **12**. Także skrzydło Cherub drugiego pięć łokiet miało i dosięgało ściany, a skrzydło jego drugie na piąci łokci dosięgało skrzydła Cherub drugiego. **13**. I tak skrzydła obu Cherubim rozszerzone były, i rozciągały się na dwadzieścia łokiet, a sami stali prosto na nogach i twarzy ich ku zewnętrznemu domowi były obrócone. **14**. Sprawił też zasłonę z hiacyntu, z szarłatu, karmazynu i bisioru i wyhaftował na niej Cherubim. **15**. Przede drzwiami też kościelnemi dwa słupy, które trzydzieści i pięć łokiet miały wzwyż, a kapitella ich na piąci łokiet. **16**. Ktemu i jakoby łańcuszki w wyrocznicy i włożył je na kapitella słupów; malogranatów też sto, które wprawił między łańcuszki. **17**. Same też słupy postawił w sieni kościoła: jeden po prawej, a drugi po lewej stronie. Ten, który był po

prawej stronie, nazwał Jachin, a który po lewej, Booz.

Rozdział 4

1. Uczynił też ołtarz miedziany dwadzieścia łokiet wzdłuż i dwadzieścia łokiet wszerz, i dziesięć łokiet wzwyż. **2**. Morze też lane na dziesiąci łokiet od brzegu aż do brzegu, okrągłe wkoło; pięć łokiet miało wzwyż, a sznur na trzydzieści łokiet obtaczał okrąg jego. **3**. Podobieństwo też wołów było pod nim, a na dziesięć łokiet, zewnątrz, niejakie rzezania, jakoby dwiema rzędy śrzodek morza obtaczały. Woły też były lite. **4**. A samo morze na dwanaście wołów postawione było, z których trzej patrzali ku północy, a drudzy trzej ku zachodowi, a trzej inni ku południu, a trzej ostatni ku wschodowi, mając na sobie morze: a pośladki wołów były wewnątrz pod morzem. **5**. A miąszość jego była na dłoń, a brzeg jego był jako brzeg kubka abo rozwitej lilijej, a brało w się trzy tysiące wiader. **6**. Sprawił też dziesięć wannien i postawił pięć po prawej a pięć po lewej stronie, iżby w nich omywali wszytko, co na całopalenie ofiarować mieli: a w morzu kapłani się omywali. **7**. Sprawił też i dziesięć lichtarzów złotych na kształt, jako je było rozkazano uczynić, i postawił je w kościele, pięć po prawej, a pięć po lewej stronie. **8**. Nadto i stołów dziesięć i postawił je w kościele, pięć po prawej a pięć po lewej stronie; sto też czasz złotych. **9**. Zbudował też sień kapłańską i pałac wielki, i drzwi u pałacu, które oprawił miedzią. **10**. A morze postawił po prawej stronie ku wschodu słońca na południe. **11**. Poczynił też Hiram kotły i widełki, i czasze. I dokończył wszytkiej roboty domu Bożego, **12**. to jest dwa słupy i kapitella, i wierzchy, i jakoby niejakie siatki, które by okrywały wierzchy nad kapitellami. **13**. Malogranatów też czterzy sta i siatki dwie, tak iż dwa rzędy malogranatów z każdą się siatką złączały, które okrywały kapitella i wierzchy słupów. **14**. Posprawował też podstawki i wanny, które włożył na podstawkach, **15**. morze jedno, wołów też dwanaście **16**. pod morzem, i kotły, i widełki, i czasze. Wszytkie naczynia porobił Salomonowi Hiram ociec jego w domu PANSKIM z miedzi co naczystszej. **17**. W krainie Jordanu odlewał je król w ziemi iłowatej między Sochot i Saredata. **18**. A było mnóstwo naczynia niezliczone, tak iż wagi miedzi nie wiedziano. **19**. I sprawił Salomon wszytko naczynie domu Bożego i ołtarz złoty, i stoły, a na nich pokładne chleby; **20**. lichtarze też z lampami ich, aby świeciły przed wyrocznicą według obyczaju, z szczerego złota. **21**. I kwiaty niejakie, i lampy, i nożyczki złote: wszytko ze złota szczerego jest sprawiono. **22**. Puszki też do kadzidła i kadzidlnice, i czasze, możdżerzyki z szczerego złota. I drzwi wyrył kościoła wnętrznego, to jest do świętego świętych, i drzwi kościelne zewnątrz złote. I tym sposobem dokończyła się wszytka robota, którą sprawił Salomon w domu PANSKIM.

Rozdział 5

1. Wniósł tedy Salomon wszytko, co był ślubował Dawid, ociec jego, srebro i złoto, i wszytkie naczynia włożył do skarbu domu Bożego. **2**. Potym zebrał starsze z Izraela i wszytkie książęta pokolenia, i głowy domów z synów Izraelskich do Jeruzalem, aby

przeprowadzili skrzynię przymierza PANSKIEGO z miasta Dawidowego, które jest Syjon. **3**. Przyszli tedy do króla wszytcy mężowie Izraelscy w święto uroczyste miesiąca siódmego. **4**. A gdy przyszli wszyscy starszy Izraelscy, nieśli Lewitowie skrzynię **5**. i wnieśli ją i wszytko zgotowanie przybytku. I naczynie świątnice, które były w przybytku, nieśli kapłani z Lewitami. **6**. A król Salomon i wszytko zgromadzenie Izraelskie, i wszytcy, którzy byli zgromadzeni przed skrzynię, ofiarowali barany i woły bez wszelkiej liczby: bo tak wielkie było mnóstwo ofiar. **7**. I wnieśli kapłani skrzynię przymierza PANSKIEGO na miejsce jej, to jest do wyrocznice kościelnej, do świętego świętych, pod skrzydła Cherubim: **8**. tak iż Cherubim rozciągali skrzydła swe nad miejscem, na którym była postawiona skrzynia, i sarnę skrzynię okrywali z drążkami jej. **9**. A drążków, na których noszono skrzynię, iż przydłuższym były końce, widać było przed wyrocznicą, a jeśli kto maluczko był zewnątrz, widzieć ich nie mógł. Była tedy tam skrzynia aż do dnia tego. **10**. A w skrzyni nic inszego nie było, jedno dwie tablice, które był włożył Mojżesz na Horeb, gdy JAHWE dał zakon synom Izraelowym wychodzącym z Egiptu. **11**. A gdy wyszli kapłani z świątnice (bo wszyscy kapłani, którzy się tam należć mogli, poświęceni byli i jeszcze naonczas przemiany i porządek posług między nimi nie był podzielony), **12**. tak Lewitowie jako i śpiewacy, to jest i ci, którzy pod Asaf byli i którzy pod Eman, i którzy pod Iditun, synowie i bracia ich, obleczeni w szaty bisiorowe, na cymbalech, na arfach i na cytrach grali, stojąc na wschodnią stronę u ołtarza, a przy nich kapłanów sto i dwadzieścia trąbiących w trąby. **13**. Gdy tedy wszytcy pospołu i na trąbach, i głosem, i na cymbalech, i na organach, i rozmaici muzycy grali i głos wysoko podnosili, dźwięk daleko słychać było, tak iż gdy poczęli JAHWE chwalić i mówić: Wyznawajcie JAHWE, iż dobry, iż na wieki miłosierdzie jego, dom Boży napełnion był obłokiem. **14**. I nie mogli kapłani stać i służyć przede mgłą, abowiem chwała PANSKA napełniła była dom Boży.

Rozdział 6

1. Rzekł tedy Salomon: JAHWE obiecał, że miał mieszkać we mgle, **2**. a jam zbudował dom imieniowi jego, aby tam mieszkał na wieki. **3**. I obrócił król oblicze swe, i błogosławił wszytkiemu mnóstwu Izraelskiemu (bo wszytka rzesza stała, pilnie patrząc), i rzekł: **4**. Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelski, który, co mówił Dawidowi, ojcu memu, skutkiem wypełnił, mówiąc: **5**. Ode dnia, któregom wywiódł lud mój z ziemie Egipskiej, nie obrałem miasta ze wszech pokoleni Izraelskich, aby w nim zbudowano dom imieniowi memu, anim obrał żadnego innego męża, aby był wodzem ludu mego Izraelskiego, **6**. alem obrał Jeruzalem, aby w nim było imię moje, i obrałem Dawida, abym go postanowił nad ludem moim Izraelskim. **7**. A gdy była wola Dawida, ojca mego, żeby zbudował dom imieniowi JAHWE Boga Izraelskiego, **8**. rzekł JAHWE do niego: Iż ta była wola twoja, żebyś zbudował dom imieniowi memu, dobrześ wprawdzie uczynił, żeś miał taką wolą, **9**. ale nie ty zbudujesz ten dom, ale syn twój, który wynidzie z biódr

twoich, on zbuduje dom imieniowi memu.
10. Ziścił tedy JAHWE mowę swoję, którą był
powiedział: a jam powstał na miejsce Dawida,
ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako
JAHWE powiedział, i zbudowałem dom
imieniowi JAHWE Boga Izraelskiego.
11. I postawiłem w nim skrzynię, w której jest
przymierze PANSKIE, które uczynił z synmi
Izraelskimi. **12**. Stanął tedy przed ołtarzem
PANSKIM przeciwko wszemu zgromadzeniu
ludu Izraelskiego i rozciągnął ręce swe. **13**. Bo
był Salomon sprawił podstawek miedziany
i postawił ji w pośrzód kościoła mający pięć
łokiet wzdłuż a pięć łokiet wszerz, a trzy łokcie
wzwyż. I stanął na nim; a potym poklęknąwszy
na kolana, ku wszytkiemu mnóstwu
Izraelskiemu, i podniózszy ręce ku niebu,
14. rzekł: JAHWE Boże Izraelski, nie masz tobie
podobnego Boga na niebie i na ziemi! Który
strzeżesz przymierza i miłosierdzia z sługami
twoimi, którzy chodzą przed tobą we wszytkim
sercu swym: **15**. któryś ziścił słudze twemu
Dawidowi, ojcu memu, cokolwiekeś mówił do
niego i coś był usty obiecał, skutkiemeś
wypełnił, jako i niniejszy czas pokazuje.
16. Teraz tedy, JAHWE Boże Izraelski, spełni
słudze twemu Dawidowi, ojcu memu,
cokolwiekeś rzekł, mówiąc: Nie ustanie z ciebie
mąż przede mną, który by siedział na stolicy
Izraelskiej: wszakże tak, jeśli strzec będą
synowie twoi dróg swoich i będą chodzić
w zakonie moim, jakoś i ty chodził przede mną.
17. A teraz, JAHWE Boże Izraelski, niech się
utwierdzi mowa twoja, którąś powiedział słudze
twemu Dawidowi. **18**. A więc to podobna rzecz,
aby mieszkał Bóg z ludźmi na ziemi? Jeśli niebo
i niebiosa nad niebiosy ciebie nie ogarniają, jako
daleko więcej ten dom, którym zbudował?
19. Ale na to tylko jest uczyniony, abyś wejźrzał
na modlitwę sługi twego i na prośbę jego,
JAHWE Boże mój, a żebyś wysłuchał prośby,
które wylewa sługa twój przed tobą, **20**. abyś
otworzył oczy twe nad domem tym we dnie i w
nocy, nad miejscem, na którymeś obiecał, że
miało być wzywane imię twoje, **21**. a żeś miał
wysłuchać modlitwę, którą się sługa twój na nim
modli i abyś wysłuchał prośby sługi twego i ludu
twego Izraelskiego. Ktokolwiek się będzie
modlił na tym miejscu, wysłuchaj z mieszkania
twego, to jest z niebios, a bądź miłościw.
22. Jeśliby kto zgrzeszył przeciw bliźniemu
swemu a przyszedłby, gotów przysiąc przeciw
jemu, a obwiązałby się klątwą przed ołtarzem
w tym domu: **23**. ty wysłuchasz z nieba
i uczynisz sąd sług twoich, tak żebyś oddał
nieprawemu drogę jego na własną głowę a żebyś
się zemścił sprawiedliwego, oddawając mu
według sprawiedliwości jego. **24**. Jeśliby
zwyciężon był lud twój Izraelski od nieprzyjaciół
(boć będą grzeszyć przeciw tobie),
a nawróciwszy się, czyniliby pokutę i prosiliby
imienia twego, i modlili się na tym miejscu:
25. ty wysłuchasz z nieba a bądź miłościw
grzechowi ludu twego Izraelskiego, a przywróć
je do ziemie, którąś im dał i ojcom ich.
26. Jeśliby za zamknieniem nieba deszcz nie
padał dla grzechów ludu, a odpraszaliby cię na
tym miejscu i wyznawali imieniowi twemu,
i nawróciliby się od grzechów swoich, gdy je
utrapisz, **27**. wysłuchaj z nieba, Panie, a odpuść

grzechy sługam twoim i ludu twego Izraelskiego,
a naucz ich drogi dobrej, którą by chodzili, a daj
deszcz ziemi, którąś dał na osiadłość ludowi
twemu. **28**. Głód jeśliby się zaczął w ziemi
i powietrze morowe, rdza i susza, i szarańcza,
chrząszcze; i nieprzyjaciele jeśliby pustoszywszy
krainy, obiegli bramy miasta, i wszelka plaga,
i choroba, jeśliby ucisnęła, **29**. jeśliby kto z ludu
twego Izraelskiego modlił się, poznawszy
karanie i chorobę swoję a wyciągnąłby ręce swe
w tym domu, **30**. ty wysłuchasz z nieba, to jest
z wysokiego mieszkania twego, a smiłuj się
i oddaj każdemu według dróg jego, które wiesz,
że ma w sercu swoim (ty bowiem sam znasz
serca synów ludzkich). **31**. Aby się bali ciebie
i chodzili drogami twemi po wszytkie dni,
których żyją na ziemi, którąś dał ojcom naszym.
32. Obcego też, który nie jest z ludu twego
Izraelskiego, jeśliby przyszedł z ziemie dalekiej
dla imienia twego wielkiego i dla mocnej ręki
twojej, i wyciągnionego ramienia twego,
a pokłoniłby się na tym miejscu: **33**. ty
wysłuchasz z nieba, mocnego mieszkania twego,
i uczynisz wszytko, o co cię będzie wzywać on
cudzoziemiec: aby poznali wszyscy narodowie
ziemie imię twoje i bali się ciebie jako i lud twój
Izraelski. A żeby poznali, iż wzywane jest imię
twe nad tym domem, którymem zbudował.
34. Jeśliby lud twój wyciągnął na wojnę przeciw
nieprzyjaciołom swym drogą, którą byś je posłał,
a kłaniać się będą tobie ku drodze, na której to
miasto jest, któreś obrał, i dom, którym
zbudował imieniowi twemu: **35**. ty wysłuchasz
z nieba modlitwy ich i prośby, a pomści się.
36. A jeśliby zgrzeszyli przeciw tobie (boć nie
masz człowieka, który by nie grzeszył),
a rozgniewałbyś się na nie, a podałbyś je
nieprzyjaciołom i zawiedliby je w niewolą do
ziemie dalekiej albo więc która jest blisko,
37. a nawróciwszy się w sercu swym w ziemi, do
której w niewolą zawiedzeni byli, czyniliby
pokutę i prosiliby cię w ziemi niewolstwa swego,
mówiąc: Zgrzeszyliśmy, niezbożnieśmy czynili,
niesprawiedliwieśmy się sprawowali,
38. i nawróciliby się do ciebie we wszytkim
sercu swym i we wszytkiej duszy swej w ziemi
niewolej swej, do której zagnani są, będąc się
kłaniać ku drodze ziemi swej, którąś dał ojcom
ich, i miasta, któreś obrał, i domu, którym
zbudował imieniowi twemu: **39**. ty wysłuchasz
z nieba, to jest z mocnego mieszkania twego,
prośby ich, a uczyń sąd i odpuść ludowi twemu,
chocia grzesznemu. **40**. Tyś bowiem jest Bóg
mój. Niechaj, proszę, będą otwarte oczy twe,
a uszy twe niech będą gotowe ku słuchaniu
modlitwy, która się dzieje na tym miejscu.
41. Teraz tedy powstań, JAHWE Boże, ku
odpoczynieniu twemu, ty i skrzynia mocy
twojej! Kapłani twoi, JAHWE Boże, niechaj
będą obleczeni zbawieniem, a święci twoi
niechaj się w dobrach radują. **42**. JAHWE Boże,
nie odwracaj oblicza Pomazańca twego: pamiętaj
na miłosierdzia Dawida, sługi twego!

Rozdział 7

1. A gdy dokończył Salomon modlitwy, ogień
zstąpił z nieba i pożarł całopalenia i ofiary,
a chwała PANSKA napełniła dom. **2**. I nie mogli
kapłani wnidź do kościoła PANskiego, przeto iż
była chwała PANSKA napełniła kościół
PANSKI. **3**. Ale i wszyscy synowie Izraelscy

widzieli zstępujący ogień i chwałę PANską na
dom i upadszy twarzą swą na ziemię na tło
kamieniem położone, pokłonili się i chwalili
JAHWE: Iż dobry, iż na wieki miłosierdzie jego!
4. A król i wszytek lud ofiarowali ofiary przed
JAHWE. **5**. Król tedy Salomon zabił na ofiarę
wołów dwadzieścia i dwa tysiąca, baranów sto
i dwadzieścia tysięcy i poświęcił dom Boży, król
i wszytek lud. **6**. A kapłani stali w urzędziech
swoich: Lewitowie na instrumentach pieśni
PANskich, które sprawił Dawid król, ku
chwaleniu JAHWE: Iż na wieki miłosierdzie
jego, Psalmy Dawidowe grając rękami swemi:
a kapłani trąbili przed nimi, a wszytek lud
Izraelski stał. **7**. Poświęcił też Salomon
pośrzodek sieni przed kościołem PANSKIM. Bo
tam był ofiarował całopalenia i tłustości
zapokojnych ofiar; abowiem ołtarz miedziany,
który był sprawił, nie mógł zdzierżeć
całopalenia, i ofiar, i tłustości. **8**. Uczynił tedy
Salomon onego czasu uroczyste święto przez
siedm dni i wszytek Izrael z nim, zgromadzenie
barzo wielkie, od weszcia Emat aż do potoka
Egipskiego. **9**. I uczynił dnia ósmego święto
zgromadzenia, dlatego że poświącał ołtarz przez
siedm dni i święto obchodził przez siedm dni.
10. Dnia tedy dwudziestego i trzeciego miesiąca
siódmego rozpuścił lud do przybytków swoich,
weselący się i radujący z dobra, które JAHWE
uczynił Dawidowi i Salomonowi, i ludowi
swemu Izraelskiemu. **11**. I dokonał Salomon
domu PANSKIEGO i domu królewskiego,
i wszytkiego, co był umyślił w sercu swoim, aby
uczynił w domu PANSKIM i w domu swym,
i poszczęściło mu się. **12**. I ukazał mu się
JAHWE w nocy, i rzekł: Wysłuchałem modlitwę
twoję i obrałem to miejsce sobie za dom ofiary.
13. Jeśli zamknę niebo i deszcz, by nie szedł,
i kazałbym i przykazał szarańczy, aby pożarła
ziemię, i przepuściłbym powietrze na lud mój,
14. a nawróciwszy się lud mój, nad którym
wzywano jest imię moje, prosiłby mię i szukał
oblicza mego, i pokutowałby za drogi swe
złośliwe: i ja wysłucham z nieba, i będę
miłościw grzechom ich, i uzdrowię ziemię ich.
15. Oczy też moje będą otworzone i uszy moje
gotowe ku modlitwie tego, który się będzie na
tym miejscu modlił. **16**. Bom obrał i poświęcił to
miejsce, aby tam imię moje było na wieki a żeby
tam trwały oczy moje i serce moje po wszytkie
dni. **17**. Ty też, jeśli będziesz chodził przede
mną, jako chodził Dawid, ociec twój, a będziesz
czynił wedle wszytkiego, com ci przykazał,
i będziesz strzegł sprawiedliwości i sądów
moich, **18**. wzbudzę stolicę królestwa twego,
jakom obiecał Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc:
Nie będzie odjęty z pokolenia twego mąż, który
by był książęciem nad Izraelem; **19**. Ale jeśli się
odwrócicie a opuścicie sprawiedliwości moje
i przykazania moje, którem wam podał,
a odszedszy będziecie służyć bogom cudzym
i kłaniać się im: **20**. wykorzenię was z ziemie
mojej, którąm wam dał, a ten dom, którym
poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza
mego i podam ji w przypowieść, i na przykład
wszytkim narodom. **21**. A dom ten będzie za
przypowieść wszytkim przechodzącym,
i zdumiawszy się, będą mówić: Przecz tak
uczynił JAHWE tej ziemi i domowi temu?
22. I odpowiedzą: Iż opuścili JAHWE Boga

ojców swoich, który je wywiódł z ziemie Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych i kłaniali się im i chwalili: przeto przyszło na nie to wszytko złe.

Rozdział 8

1. A gdy wyszło dwadzieścia lat potym, jako zbudował Salomon dom PANSKI i dom swój, **2**. miasta, które był dał Hiram Salomonowi, pobudował i dał tam mieszkanie synom Izraelskim. **3**. Ciągnął też do Emat Suba i wziął ją. **4**. I zbudował Palmirę na puszczy, i inne miasta barzo obronne pobudował w Emat. **5**. I zbudował Bethoron wyższe i Bethoron niższe, miasta murowane, mające i bramy, i zawory, i zamki. **6**. Baalat też i wszytkie miasta mocne, które były Salomonowe, i wszytkie miasta poczwórnych wozów, i miasta jezdnych. Wszytko, co chciał Salomon i umyślił, zbudował w Jeruzalem i w Libanie, i we wszytkiej ziemi władzy swej. **7**. Wszytek lud, który pozostał z Hetejczyków i z Amorejczyków, i z Ferezejczyków, i z Hewejczyków, i z Jebuzejczyków, którzy nie byli z pokolenia Izraelskiego, **8**. z synów tych i z potomków, których byli nie wygubili synowie Izraelscy, podbił Salomon na hołdowniki aż do dnia tego. **9**. Ale z synów Izraelskich nie postawił, aby służyli w robotach królewskich; bo oni byli mężowie waleczni i przedniejszy hetmani, i przełożeni nad wozmi jego i nad jezdnymi jego. **10**. A wszytkich przełożonych nad wojskiem króla Salomona było dwie ście i pięćdziesiąt, którzy ćwiczyli lud. **11**. A córkę Faraonowę przeniósł z Miasta Dawidowego do domu, który jej zbudował. Bo mówił król: Nie będzie mieszkała żona moja w domu Dawida, króla Izraelskiego, przeto iż poświęcony jest: bo do niego weszła skrzynia PANSKA. **12**. Tedy ofiarował Salomon całopalenia JAHWE na ołtarzu PANskim, który był zbudował przed przysionkiem, **13**. aby na każdy dzień ofiarowano na nim według przykazania Mojżeszowego w Sabaty i w pierwsze dni miesiąca, i w dni święte, trzykroć przez rok, to jest w święto przaśników, w święto tegodniów i w święto kuczek. **14**. I postanowił według rozrządzenia Dawida, ojca swego, urzędy kapłanów w posługiwaniu ich; i Lewity w porządku ich, aby chwalili i służyli przed kapłany według obrzędu każdego dnia; i odźwierne w rozdzialech ich przy bramie i bramie: bo tak był przykazał Dawid, człowiek Boży. **15**. I nie przestąpili z rozkazania królewskiego, tak kapłani jako i Lewitowie, ze wszytkiego, co przykazał, i w strażach skarbów. **16**. Wszytkie nakłady miał gotowe Salomon od onego dnia, którego założył fundamenty domu PANSKIEGO, aż do dnia, którego dokonał. **17**. Jachał tedy Salomon do Asjongaber, i do Ailat nad brzegiem morza czerwonego, który jest w ziemi Edomskiej. **18**. I posłał mu Hiram przez ręce sług swych okręty i żeglarzów świadomych morza, i jachali z sługami Salomonowymi do Ofir, i przywieźli stamtąd czterzy sta i pięćdziesiąt talentów złota, i przynieśli do króla Salomona.

Rozdział 9

1. Królowa też Saba, usłyszawszy sławę Salomonowe, przyjachała, aby go w gadkach doświadczała, do Jeruzalem, z wielkimi

bogactwy i wielbłądy, którzy nieśli rzeczy
wonne i złota barzo wiele, i kamienie drogie.
A gdy przyszła do Salomona, mówiła z nim
wszytko, cokolwiek było w sercu jej.
2. I wyłożył jej Salomon wszytko, co zadała
była, i nie było nic, czego by jej jaśnie nie
pokazał. **3**. Która gdy ujźrzała, to jest mądrość
Salomonowę, i dom, który był zbudował,
4. także i potrawy stołu jego, i mieszkania sług,
i urzędy dworzanów jego, i szaty ich, podczasze
też i szaty ich, i ofiary, które ofiarował w domu
PANSKIM, nie zstawało w niej dusze od
zdumienia. **5**. I rzekła do króla: Prawdziwe są
słowa, którem słyszała w ziemi swej o cnotach
i o mądrości twojej. **6**. A nie wierzyłam
powiadającym, ażem sama przyjachała
i oglądały oczy moje, i doznałam, że mi ledwie
połowicę mądrości twej powiadano: przeszedłeś
sławę cnotami twemi! **7**. Szczęśliwi mężowie
twoi i szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoją przed
tobą na każdy czas a słuchają mądrości twojej.
8. Niechajże będzie Pan Bóg twój
błogosławiony, który cię raczył postanowić na
stolicy swej królem JAHWE Boga twego! Iż
Bóg miłuje Izraela i chce go zachować na wieki,
przeto cię postanowił królem nad nim, abyś
czynił sądy i sprawiedliwość. **9**. I dała królowi
sto i dwadzieścia talentów złota, i barzo wiele
rzeczy wonnych, i kamienia barzo drogiego: nie
było takowych rzeczy wonnych, jako te, które
królowa Saba dała królowi Salomonowi.
10. Lecz i słudzy Hiram z sługami
Salomonowymi przynieśli złota z Ofir i drzewa
tyinowego, i kamienia barzo drogiego,
11. z którego uczynił król, to jest z drzewa
tyinowego, wschody w domu PANSKIM i w
domu królewskim, i cytry, i arfy śpiewakom.
Nigdy nie widano w ziemi Judzkiej drzewa
takowego. **12**. A król Salomon dał królowej
Sabie wszytko, czego chciała i czego żądała,
a daleko więcej niż co była do niego przyniosła;
która wróciwszy się, jachała do ziemie swej
z służebniki swymi. **13**. A waga była złota, które
przywożono Salomonowi na każdy rok, sześć set
sześćdziesiąt sześć talentów złota, **14**. oprócz tej
summy, którą posłowie z rozmaitych narodów
i kupcy zwykli byli przynaszać. I wszyscy
królowie Arabscy i książęta ziem, którzy
znaszali złoto i srebro Salomonowi. **15**. Uczynił
tedy król Salomon dwie ście kopij złotych
z summy sześci set czerwonych złotych, które na
każdą kopiją wychodziły; **16**. ktemu trzy sta
puklerzów złotych, z trzech set czerwonych
złotych, któremi powłaczano każdy puklerz,
i schował je król w zbrojowniej, która była
osadzona gajem. **17**. Sprawił też król stolicę
wielką z kości słoniowej, i oprawił ją szczerym
złotem; **18**. sześć też stopniów, po których
wstępowano na stolicę, i podnóżek złoty, i dwoje
poręcza z obu stron, a dwa lwy stojące u
poręcza; **19**. ale i innych dwanaście lewków
stojących na sześci stopniach z obu stron: nie
było takiej stolice we wszystkich królestwach.
20. Wszytkie też naczynia stołu królewskiego
były złote i naczynia w domu Lasu Libanu ze
złota szczerego. Bo srebra naonczas za nic nie
miano. **21**. Abowiem okręty królewskie chodziły
do Tarsis z sługami Hiram raz we trzy lata
i przynosili stamtąd złoto i srebro, i kość
słoniową, i koczkodany, i pawy.

22. Uwielmożony tedy jest Salomon nad wszytkie króle ziemskie prze bogactwo i sławę. **23**. I wszyscy królowie ziemscy pragnęli widzieć twarz Salomonowę, aby słuchali mądrości, którą był dał Bóg w serce jego. **24**. I przynosili mu dary: naczynia srebrne i złote, i szaty, i zbroje, i rzeczy wonne, konie i muły na każdy rok. **25**. Miał też Salomon czterdzieści tysięcy koni w stajniach a wozów i jezdnych dwanaście tysięcy i postawił je w miastach wozów poczwórnych, i gdzie król był w Jeruzalem. **26**. Używał też władzy nad wszytkimi królmi od rzeki Eufraty aż do ziemie Filistymskiej i aż do granice Egipskiej. **27**. I dodawał tak wielką obfitość srebra w Jeruzalem jako kamienia, a cedrów takie mnóstwo jako płonnych fig, które rostą po polach. **28**. I przywodzono mu konie z Egiptu i ze wszytkich krain. **29**. A ostatek spraw Salomonowych pierwszych i poślednich spisane są w słowiech Natana proroka i w księgach Ahiasza Silończyka, i w widzeniu Addo Widzącego przeciw Jeroboamowi, synowi Nabatowemu. **30**. I królował Salomon w Jeruzalem nad wszytkim Izraelem czterdzieści lat. **31**. I zasnął z ojcy swymi, i pogrzebli go w Mieście Dawidowym. I królował Roboam, syn jego, miasto niego.

Rozdział 10

1. I jachał Roboam do Sichem, bo się tam był zszczedł wszytek Izrael, aby go królem postanowił. **2**. Co gdy usłyszał Jeroboam, syn Nabatów, który był w Egipcie (bo tam był uciekł przed Salomonem), wnet się wrócił. **3**. I przyzwali go, i przyszedł ze wszytkim ludem Izraelskim. I mówili do Roboama, mówiąc: **4**. Ociec twój cisnął nas barzo twardym jarzmem, ty lżej rozkazuj niż ociec twój, który na nas włożył ciężką niewolą, i ulży trochę z ciężaru, abyśmyć służyli. **5**. Który rzekł: Po trzech dniach wróćcie się do mnie. A gdy lud odszedł, **6**. radził się król starszych, którzy stawali przed ojcem jego Salomonem, póki jeszcze był żyw, mówiąc: Co za radę dajecie, żebych odpowiedział ludowi? **7**. Którzy mu rzekli: Jeśli się podobasz ludowi temu a zmiękczysz je słowy łaskawemi, będąć służyć przez wszytek czas. **8**. Ale on opuścił radę starych, a z młodymi zaczął radę, którzy z nim wychowani byli i przy nim byli. **9**. I rzekł do nich: Co się wam zda? abo co mam odpowiedzieć ludowi temu, który do mnie mówił: Ulży jarzma, które na nas twój ociec włożył? **10**. A oni odpowiedzieli jako młodzieńcy wespołek z nim w rozkoszach wychowani, i rzekli: Tak powiesz ludowi, któryć mówił: Ociec twój obciążył jarzmo nasze, ty ulży; i tak mu odpowiesz: Namniejszy palec mój mięszszy jest niż biodra ojca mego: **11**. Ociec mój kładł na was ciężkie jarzmo, a ja większy ciężar przyłożę. Ociec mój siekł was biczmi, a ja was siec będę basałykami! **12**. A tak Jeroboam i wszytek lud przyszli do Roboama dnia trzeciego, jako im był rozkazał. **13**. I odpowiedział król surowie, opuściwszy radę starszych. **14**. I mówił do nich według wolej młodzieńców: Ociec mój włożył na was ciężkie jarzmo, które ja cięższym uczynię. Ociec mój siekł was biczmi, a ja was będę siekł basałykami. **15**. I nie przyzwolił na prośbę ludu: bo była wola Boża, aby się spełniła mowa jego, którą był rzekł

przez rękę Achiasza Silończyka do Jeroboama, syna Nabat. **16**. A lud wszytek, gdy król surowie mówił, tak rzekł do niego: Nie mamy części w Dawidzie, ani dziedzictwa w synu Isaj. Wróć się, Izraelu, do przybytków twoich, a ty paś dom swój, Dawidzie! I odszedł Izrael od przybytków swoich. **17**. A nad syny Izraelskimi, którzy mieszkali w mieściech Judzkich, królował Roboam. **18**. I posłał Roboam Adurama, który był nad pobory, i ukamionowali go synowie Izraelscy, i umarł, a król Roboam pokwapił się wsieść na wóz i uciekł do Jeruzalem. **19**. I odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia tego.

Rozdział 11

1. I przyjachał Roboam do Jeruzalem, i zwołał wszytek dom Juda i Beniamin, sto i ośmdziesiąt tysięcy przebranych i walecznych, aby walczył przeciw Izraelowi a obrócił królestwo swe do siebie. **2**. I zstała się mowa PANSKA do Semej, człowieka Bożego, mówiąc: **3**. Mów do Roboama, syna Salomonowego, króla Juda, i do wszego Izraela, który jest w Juda i Beniamin: **4**. To mówi JAHWE: Nie pójdziecie ani walczyć będziecie przeciw braciej waszej. Niech się wróci każdy do domu swego, bo się to za moją wolą zstało. Którzy usłyszawszy słowo PANSKIE, wrócili się a nie ciągnęli przeciw Jeroboamowi. **5**. I mieszkał Roboam w Jeruzalem, i pobudował miasta murowane w Juda. **6**. I zbudował Betlejem i Etam, i Tekue, **7**. Betsur też i Socho, i Odollam, **8**. ktemu i Get, i Maresa, i Zif, **9**. ale i Aduram, i Lachis, i Azeka, **10**. Saraa też i Ajalon, i Hebron, które były w Juda i w Beniamin, miasta barzo obronne. **11**. A gdy je zamknął murem, postawił w nich przełożone i szpiklerze na żywność, to jest oliwy i wina. **12**. Ale i w każdym mieście uczynił zbrojownie na tarcze i na kopije i zmocnił je wielką pilnością, i panował nad Judą i Beniaminem. **13**. A kapłani i Lewitowie, którzy byli we wszem Izraelu, przyszli do niego ze wszytkich miejsc swoich, **14**. opuściwszy przedmieścia i osiadłości swoje i przenióższy się do Judy i do Jeruzalem: przeto że je był odrzucił Joroboam i potomkowie jego, aby nie odprawowali kapłaństwa PANSKIEGO. **15**. Który postanowił sobie ofiarowniki wyżyn i czartów, i cielców, które był uczynił. **16**. Ale i ze wszytkich pokoleni Izraelskich, którzykolwiek dali byli serce swe, aby szukali JAHWE Boga Izraelowego, przyszli do Jeruzalem ofiarować ofiary swe przed JAHWE Bogiem ojców swoich. **17**. I umocnili królestwo Judzkie, i utwierdzili Roboama, syna Salomonowego, przez trzy lata: bo chodzili drogami Dawidowemi i Salomonowemi tylko przez trzy lata. **18**. I pojął Roboam żonę Mahalat, córkę Jerimot, syna Dawidowego, Abihail też, córkę Eliab, syna Isaj, **19**. która mu urodziła syny Jehus i Somoriam, i Zoom. **20**. Po tej też pojął Maacha, córkę Absalom, która mu urodziła Abia i Etai, i Ziza, i Salomit. **21**. A miłował Roboam Maacha, córkę Absalom, nad wszytkie żony swe i nałożnice, bo był pojął ośmnaście żon, a nałożnic sześćdziesiąt: i spłodził ośm a dwadzieścia synów, a sześćdziesiąt córek. **22**. I postanowił na pierwszym miejscu Abiasza, syna Maacha, książęciem nad wszytką bracią jego: bo tego myślił królem uczynić, **23**. iż był

mędrszy i możniejszy nade wszytkie syny jego
i we wszytkich granicach Judzkich,
i Beniaminowych, i we wszytkich miastach
murowanych. I dawał im żywności dostatek,
i starał się o wiele żon.

Rozdział 12

1. A gdy było umocnione królestwo Roboam
i utwierdzone, opuścił zakon PANSKI i wszytek
Izrael z nim. **2**. A roku piątego królestwa
Roboam przyciągnął Sesak, król Egipski, do
Jeruzalem (bo byli zgrzeszyli PANU)
3. z tysiącem i dwiema sty wozów
i sześćiądziesiąt tysięcy jezdnych, a ludu nie
było liczby, który był przyciągnął z nim
z Egiptu, to jest Libijczycy, Troglodytowie
i Etiopowie. **4**. I pobrał miasta obronne w Judzie,
i przyciągnął aż do Jeruzalem. **5**. A Semejasz
prorok wszedł do Roboama i do książąt
Judzkich, którzy się byli zebrali do Jeruzalem,
uciekając przed Sesak, i rzekł do nich: To mówi
JAHWE: Wyście mię opuścili, a jam was opuścił
w ręce Sesak. **6**. I zlękłwszy się książęta
Izraelskie i król, rzekli: Sprawiedliwy jest
JAHWE. **7**. A gdy ujźrzał JAHWE, iż się
upokorzyli, zstała się mowa PANSKA do
Semejasza, mówiąc: Ponieważ się upokorzyli,
nie wytracę ich i dam im trochę ratunku, a nie
będzie kapała zapalczywość moja na Jeruzalem
przez rękę Sesak. **8**. Wszakoż jednak będą mu
służyć, aby wiedzieli różność służby mojej
i służby królestwa ziemskiego. **9**. A tak
odciągnął Sesak, król Egipski od Jeruzalem,
zabrawszy skarby domu PANSKIEGO i domu
królewskiego, i wszytko z sobą zaniósł,
i puklerze złote, których był Salomon
nasprawował: **10**. na których miejsce król
sprawił miedziane i poruczył je przełożonym
tarczników, którzy strzegli sieni pałacu.
11. A gdy wchodził król do domu PANSKIEGO,
przychodzili tarcznicy i brali je a zasię je
odnosili do zbrojowni swej. **12**. Wszakoż, iż się
upokorzyli, odwrócił się od nich gniew PANSKI
i do końca nie są zgładzeni: ponieważ i w Judzie
nalazły się dobre uczynki. **13**. Zmocnił się tedy
król Roboam w Jeruzalem i królował. A było mu
czterdzieści lat i rok, gdy królować począł
a siedmnaście lat królował w Jeruzalem,
w mieście, które JAHWE obrał, aby tam
potwierdził imię swe, ze wszytkich pokoleni
Izraelskich. A imię matki jego Naama
Ammanitka. **14**. A czynił złość i nie zgotował
serca swego, aby szukał JAHWE. **15**. A sprawy
Roboam, pierwsze i poślednie, wypisane są
w księgach Semejasza proroka i Addo
Widzącego, a z pilnością wyłożone. I walczyli
przeciw sobie Roboam i Jeroboam po wszytkie
dni. **16**. I zasnął Roboam z ojcy swemi,
i pogrzebion jest w Mieście Dawid, i królował
Abia, syn jego, miasto niego.

Rozdział 13

1. Roku ośmnastego króla Jeroboama królował
Abia nad Judą. **2**. Trzy lata królował
w Jeruzalem, a imię matki jego Michaja, córka
Uriel z Gabaa. I była walka między Abią
i Jeroboamem. **3**. A gdy Abia stoczył bitwę
i miał barzo waleczne męże i wybranych czterzy
sta tysięcy, Jeroboam zszykował naprzeciw
wojsko ośm set tysięcy mężów, którzy też
wybrani byli i barzo mocni ku bitwie. **4**. Stanął
tedy Abia na górze Semeron, która była

w Efraim, i rzekł: Słuchaj Jeroboamie i wszytek Izraelu! **5**. Aza nie wiecie, iż JAHWE Bóg Izraelski podał królestwo Dawidowi nad Izraelem na wieki, jemu i synom jego przymierzem soli? **6**. I powstał Jeroboam, syn Nabat, sługa Salomona, syna Dawidowego, i podniósł wojnę przeciw panu swemu. **7**. I skupili się do niego mężowie nikczemni i synowie Belial, i przemogli przeciw Roboam, synowi Salomonowemu, a Roboam był prostak i lękliwego serca i nie mógł się im oprzeć. **8**. A tak wy teraz mówicie, że się możecie oprzeć królestwu PANSKIEmu, które trzyma przez syny Dawidowe, a macie ludu moc wielką i cielce złote, które wam uczynił Jeroboam za bogi. **9**. I wyrzuciliście kapłany PANSKIE, syny Aaronowe i Lewity, a poczyniliście sobie ofiarowniki jako wszyscy narodowie ziemscy: ktokolwiek przyjdzie a poświęci rękę swoję w byku z wołów i w siedmiu baranów, zstaje się ofiarownikiem tych, którzy nie są bogowie. **10**. A JAHWE, Bóg nasz jest, którego nie opuszczamy, i kapłani służą Panu z synów Aaronowych, i Lewitowie są w porządku swoim. **11**. Całopalenia też ofiarują JAHWE na każdy dzień rano i w wieczór, i wonne kadzenie według rozkazania zakonu sprawione, i bywają wykładane chleby na stole przeczystym: i jest u nas lichtarz złoty i lampy jego, aby je zapalono zawsze na wieczór; my bowiem strzeżemy przykazania JAHWE Boga naszego, któregoście wy opuścili. **12**. Otóż w wojsku naszym hetmanem jest Bóg i kapłani jego, którzy trąbią w trąby i brzmią przeciwko wam. Synowie Izraelscy, nie walczcie przeciw JAHWE Bogu ojców waszych, bo nie z pożytkiem waszym! **13**. To gdy on mówił, Jeroboam z tyłu zasadzkę czynił. A stojąc przeciw nieprzyjacielowi, nie baczącego Judę obtaczał swym wojskiem. **14**. I obejźrzawszy się Juda, obaczył, że nalegała bitwa i z przodku, i z tyłu, i zawołał do JAHWE, a kapłani poczęli trąbić w trąby. **15**. I wszyscy mężowie Juda okrzyk uczynili. A oto gdy oni wołali, przestraszył Bóg Jeroboama i wszytkiego Izraela, który stał przeciwko Abia i Juda. **16**. I uciekli synowie Izrael przed Judą, i podał je Bóg w ręce ich. **17**. Poraził je tedy Abia i lud jego porażką wielką i poległo rannych z Izraela pięćkroć sto tysięcy mężów mocnych. **18**. I poniżeni byli synowie Izraelscy naonczas, a synowie Judzcy zmocnili się barzo, przeto iż ufali w JAHWE Bogu ojców swoich. **19**. I gonił Abia Jeroboama uciekającego, i pobrał miasta jego, Betel i córki jego, i Jesanę z córkami jego, Efron też i córki jego. **20**. I nie mógł więcej się oprzeć Jeroboam za dni Abiasowych. Którego zabił JAHWE i umarł. **21**. A tak Abias, umocniwszy królestwo swe, pojął żon czternaście i zrodził dwadzieścia i dwu synów, i szesnaście córek. **22**. A ostatek mów Abia i dróg i spraw jego opisane są barzo pilnie w księgach Addo proroka.

Rozdział 14

1. I zasnął Abia z ojcy swemi, i pogrzebli go w Mieście Dawidowym, i królował Asa, syn jego, miasto niego, za którego dni uspokoiła się ziemia przez dziesięć lat. **2**. I czynił Asa, co było dobrego i przyjemnego przed oczyma Boga swego, i rozwalił ołtarze cudzoziemskiego nabożeństwa i wyżyny, **3**. i połamał słupy, i gaje

wyrąbał. **4**. I rozkazał Judzie, aby szukał JAHWE Boga ojców swoich a czynił zakon i wszytkie przykazania. **5**. I zniósł ze wszytkich miast Juda ołtarze i zbory, i królował w pokoju. **6**. Pobudował też miasta obronne w Juda, bo był w pokoju, a żadne wojny za czasu jego nie powstały, gdyż JAHWE pokój dawał. **7**. I mówił Judzie: Pobudujmy te miasta a obtoczmy murem i utwierdźmy wieżami i bramami, i zamkami, póki od wojen wszytko wolno, dlatego żeśmy szukali JAHWE Boga ojców naszych i dał nam pokój wokoło. Budowali tedy, a żadnej przekazy w budowaniu nie było. **8**. A Asa miał w wojsku swym noszących tarcze i drzewca z Judy trzykroć sto tysięcy, a z Beniamina tarczników i strzelców po dwakroć sto tysięcy i ośmdziesiąt tysięcy: wszyscy ci mężowie barzo mocni. **9**. I wyjachał przeciwko nim Zara, Etiopianin, z wojskiem swym po dziesięćkroć sto tysięcy i z trzema sty wozów, i przyciągnął aż do Maresa. **10**. A Asa ciągnął przeciw niemu i zszykował wojsko ku potykaniu w Dolinie Sefata, która jest u Maresa. **11**. I wzywał JAHWE Boga, i rzekł: JAHWE, nie masz u ciebie żadnej różności, jeśli w trosze ratujesz albo w wielu: ratujże nas, JAHWE Boże nasz, abowiem w tobie a w imieniu twoim mając ufanie, wyszliśmy przeciwko mnóstwu temu. JAHWE, ty jesteś Bóg nasz, niechże nie przemaga człowiek przeciw tobie! **12**. A tak przestraszył JAHWE Etiopiany przed Asą i Judą i uciekli Etiopianie. **13**. I gonił je Asa i lud, który z nim był, aż do Gerara. I polegli Etiopianie aż do szczętu, bo starci są, iż JAHWE zabijał i wojsko jego walczyło. Nabrali tedy wiele łupów **14**. i zburzyli miasta wszytkie około Gerara, bo strach wielki był na wszytkie przypadł; i splundrowali miasta, i wielką korzyść wynieśli. **15**. Ale i obory owiec pokaziwszy, zagnali owiec moc niezliczoną i wielbłądów: i wrócili się do Jeruzalem.

Rozdział 15

1. A Azariasz, syn Oded, gdy się w nim zstał duch Boży, **2**. wyszedł przeciw Asa i rzekł mu: Słuchajże mię, Asa i wszytek Juda, i Beniamin: JAHWE z wami, żeście z nim byli. Jeśli go szukać będziecie, najdziecie, a jeśli go opuścicie, opuści was. **3**. A przeminie w Izraelu dni wiele bez Boga prawdziwego i bez kapłana uczyciela, i bez zakonu. **4**. A gdy się nawrócą w utrapieniu swym do JAHWE Boga Izraelskiego i szukać go będą, najdą go. **5**. Naonczas nie będzie pokoju wychodzącemu i wchodzącemu, ale strachy zewsząd między wszytkimi obywatelami ziem: **6**. bo będzie walczył naród przeciwko narodowi i miasto przeciw miastu, bo je JAHWE zatrwoży wszelkim uciśnieniem. **7**. Wy tedy umocnicie się a niechaj nie mdleją ręce wasze, bo będzie zapłata uczynkowi waszemu. **8**. Co gdy usłyszał Asa, to jest słowa i proroctwo Azariasza, syna Oded, proroka, umocnion jest i zniósł bałwany ze wszytkiej ziemie Juda i z Beniamin, i z miast, które był pobrał, góry Efraim, i poświęcił ołtarz PANSKI, który był przed przysionkiem PANSKIM. **9**. I zebrał wszytkiego Juda i Beniamina, i przychodnie z nimi z Efraima i z Manasse, i z Symeon: bo ich było wiele z Izraela uciekło do niego, widząc, iż z nim był JAHWE Bóg jego. **10**. A gdy przyszli do Jeruzalem miesiąca trzeciego roku piętnastego królestwa Asa, **11**. ofiarowali JAHWE dnia onego z łupów

i z korzyści, które byli przygnali, wołów siedm
set a baranów siedm tysięcy. **12**. I wszedł według
obyczaju ku potwierdzeniu przymierza, aby
szukali JAHWE Boga ojców swoich ze
wszytkiego serca i ze wszytkiej dusze swojej.
13. A jeśliby kto, prawi, nie szukał JAHWE
Boga Izraelskiego, niech umrze, od
namniejszego aż do nawiętszego, od męża aż do
niewiasty. **14**. I przysięgli JAHWE głosem
wielkim w radości i w brzmieniu trąb, i w głosie
kornetów **15**. wszyscy, którzy byli w Juda,
z przeklinaniem: bo ze wszytkiego serca swego
przysięgli a ze wszytką wolą szukali go i naleźli.
I dał im JAHWE odpoczynienie wokoło. **16**. Ale
i Maachę, matkę Asy króla, z wielkiego złożył
panowania, przeto że była uczyniła bałwan
Priapów w gaju; którego wszytkiego skruszył i w
sztuki połamawszy, spalił u potoka Cedron.
17. A wyżyny zostawione są w Izraelu:
A wszakoż serce Asa było doskonałe po
wszytkie dni jego. **18**. I to, co był poślubił ociec
jego sam,* wniósł do domu PANSKIEGO,
srebro i złoto, i rozmaity sprzęt naczynia.
19. A nie było wojny aż do trzydziestego
i piątego roku królestwa Asa.

Rozdział 16

1. A roku trzydziestego i szóstego królestwa jego
przyciągnął Baasa, król Izraelski, przeciwko
Judzie i murem obtaczał Rama, aby żaden nie
mógł przezpiecznie wyniść i wniść z królestwa
Asa. **2**. A tak Asa wyniósł srebro i złoto
z skarbów domu PANSKIEGO i z skarbów
królewskich i posłał do Benadad, króla
Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku,
mówiąc: **3**. Mam z tobą przymierze, ociec też
mój z ojcem twym w zgodzie mieszkali; przeto
ci posłał srebro i złoto, abyś złamawszy
przymierze, które masz z Baasą, królem
Izraelskim, uczynił, aby odjachał ode mnie.
4. Czego się wywiedziawszy Benadad, posłał
hetmany wojsk swoich do miast Izraelskich.
Którzy zburzyli Ahion i Dan, i Abelmaim,
i wszytkie miasta Neftalim murowane. **5**. Co gdy
usłyszał Baasa, przestał budować Rama
i zaniechał roboty swej. **6**. A król Asa wziął
wszytkiego Judę i pobrali kamienie z Rama
i drzewo, które był na budowanie zgotował
Baasa, i zbudował z nich Gabaa i Masfa.
7. Onego czasu przyszedł Hanani, prorok, do
Asa, króla Judzkiego, i rzekł mu: Iżeś miał
ufanie w królu Syryjskim, a nie w JAHWE Bogu
twoim, dlatego uszło wojsko króla Syryjskiego
z ręki twej. **8**. Azaż niedaleko więcej było
Etiopianów i Libijczyków w woziech i w
jezdnych, i w mnóstwie barzo wielkim: które,
kiedyś uwierzył JAHWE, podał w ręce twoje?
9. Abowiem oczy PANSKIE patrzą na wszytkę
ziemię i dodawają mocy tym, którzy weń sercem
doskonałym wierzą. A tak głupieś uczynił
i dlatego od tego czasu powstaną przeciwko
tobie walki. **10**. I rozgniewany Asa na
Widzącego, kazał go wsadzić do więzienia, bo
się był o to barzo rozgniewał. I pobił niemało
ludu naonczas. **11**. A sprawy pierwsze
i pośledniejsze Asa, napisane są w księgach
królów Juda i Izrael. **12**. Rozniemógł się też Asa
roku trzydziestego i dziewiątego królestwa
swego na ból nóg barzo ciężki a ani w chorobie
swej nie szukał JAHWE, ale więcej ufał w nauce
lekarskiej. **13**. I zasnął z ojcy swymi, i umarł

roku czterdziestego i pierwszego królestwa swego. **14**. I pogrzebli go w grobie jego, który był sobie wykopał w mieście Dawidowym. I położyli go na łożu jego pełnym rzeczy wonnych i maści nierządnicych, które były haptekarską robotą sprawione, i spalili na nim zbytnią pompą.

Rozdział 17

1. A Jozafat, syn jego, królował miasto niego i zmocnił się przeciw Izraelowi. **2**. I postanowił poczty żołnierzów po wszytkich miastach Juda, które były obtoczone mury. I obronę rozłożył w ziemi Juda i w miastach Efraim, które pobrał Asa, ociec jego. **3**. I był JAHWE z Jozafatem, iż chodził w drogach Dawida, ojca swego, pierwszych, a nie miał nadzieje w Baalim, **4**. ale w Bogu ojca swego, i postępował w przykazaniach jego, a nie wedle grzechów Izraelskich. **5**. I utwierdził JAHWE królestwo w ręce jego, i dał wszytek Juda dary Jozafatowi, i przyszedł ku niezmiernym bogactwom i ku wielkiej sławie. **6**. A gdy serce jego wzięło śmiałość dla dróg PANSKICH, wyżyny też i gaje zniósł z Juda. **7**. A roku trzeciego królestwa swego posłał z książąt swych Benhail, Obdiasza i Zachariasza, i Natanaela, i Micheasza, aby nauczali w mieściech Judzkich. **8**. A z nimi Lewity, Semejasza, i Nataniasza, i Zabadiasza, Asaela też, i Semiramot, i Jonatana, i Adoniasza, i Tobiasza, i Tobadoniasza Lewity, i z nimi Elizama i Joran kapłany. **9**. I nauczali lud w Judzie, mając księgi zakonu PANSKIEGO, i obchodzili wszytkie miasta Judzkie, i nauczali lud. **10**. Zstał się tedy strach PANSKI na wszytkie królestwa ziem, które były około Juda, ani śmieli walczyć przeciw Jozafatowi. **11**. Ale i Filistymowie przynosili Jozafatowi dary i dań srebra, Arabczycy też przyganiali bydła, baranów siedm tysięcy i siedm set, i także wiele kozłów. **12**. Urósł tedy Jozafat i uwielmożony jest aż ku górze. I pobudował w Judzie domy jako wieże i miasta murowane. **13**. I wiele dzieł poczynił w mieściech Judzkich. Mężowie też waleczni i duży byli w Jeruzalem, **14**. których ta liczba według domów i familij ich: W Judzie hetmanowie wojska: Ednas książę, a z nim barzo dużych mężów trzy sta tysięcy; **15**. po tym Johanan książę, a z nim dwie ście i ośmdziesiąt tysięcy; **16**. po tym też Amazjasz, syn Zechry, poświęcony JAHWE, a z nim dwie ście tysięcy mężów mocnych; **17**. za nim szedł duży na potykanie Eliada, a z nim dzierżących łuk i tarczę dwie ście tysięcy; **18**. po tym też Jozabad, a z nim sto i ośmdziesiąt tysięcy gotowych żołnierzów. **19**. Ci wszyscy byli przy ręce królewskiej; oprócz innych, które był postawił w mieściech murowanych we wszytkim Juda.

Rozdział 18

1. Był tedy Jozafat bogaty i sławny barzo i spowinowacił się z Achabem. **2**. A po leciech zjachał do niego do Samaryjej, na którego przyjazd nabił Achab baranów i wołów barzo wiele, jemu i ludowi, który był z nim przyjachał, i namówił go, aby z nim ciągnął do Ramot Galaad. **3**. I rzekł Achab, król Izraelski, do Jozafata, króla Judzkiego: Pojedź ze mną do Ramot Galaad. Któremu on odpowiedział: Jako ja, i ty; jako lud twój, tak i lud mój; i będziem

z tobą na wojnie. **4**. I rzekł Jozafat do króla
Izraelskiego: Proszę, natenczas poradź się mowy
PANSKIEJ: **5**. A tak król Izraelski zebrał czterzy
sta mężów proroków i rzekł do nich: Mamyli
jachać do Ramot Galaad na wojnę czyli dać
pokój? A oni: Jedź, rzekli, i poda Bóg w rękę
królewską. **6**. I rzekł Jozafat: Aza tu nie masz
proroka PANSKIEGO, abychmy go też spytali?
7. I rzekł król Izraelski do Jozafata: Jest mąż
jeden, od którego możemy się pytać woli
PANSKIEJ: lecz ja go mam w nienawiści, bo mi
nie prorokuje nic dobrego, ale złe zawżdy: a jest
Micheasz, syn Jemla. I rzekł Jozafat: Nie mów
tak, królu. **8**. Zawołał tedy król Izraelski jednego
z rzezańców, i rzekł mu: Zawołaj rychło
Micheasza, syna Jemla. **9**. A król Izraelski
i Jozafat, król Judzki, siedzieli oba na stolicy
swej, obleczeni w szaty królewskie; a siedzieli
na placu u bramy Samaryjej, a wszyscy prorocy
prorokowali przed nimi. **10**. A Sedekiasz, syn
Chanaana, uczynił sobie rogi żelazne i mówił:
To mówi JAHWE: Temi przewiejesz Syrią, aż ją
zetrzesz. **11**. I wszyscy prorocy także
prorokowali, i mówili: Jedź do Ramot Galaad,
a poszczęści-ć się i poda je JAHWE w rękę
królewską. **12**. A poseł, który był szedł, aby
zawołał Micheasza, rzekł mu: Oto słowa
wszytkich proroków jednemi usty dobre
opowiadają królowi: proszę cię tedy, aby i mowa
twoja ód nich nie była różna a mów szczęśliwe
rzeczy. **13**. Któremu Micheasz odpowiedział:
Żywie JAHWE, że cokolwiek mi rzecze Bóg
mój, to mówić będę! **14**. Przyszedł tedy do króla,
któremu król rzekł: Micheaszu, mamli jachać na
wojnę do Ramot Galaad czyli niechać? Któremu
on odpowiedział: Jedźcie: bo wszytko się
szczęśliwie powiedzie i będą nieprzyjaciele
podani w ręce wasze. **15**. I rzekł król: Po wtóre
i po trzecie Poprzysięgam cię, abyś mi nie
powiadał, jedno co jest prawda w imię
PANSKIE. **16**. A on rzekł: Widziałem
wszytkiego Izraela rozproszonego po górach
jako owce bez pasterza. I rzekł JAHWE: Nie
mają ci panów, niech się każdy wróci do domu
swego w pokoju! **17**. I rzekł król Izraelski do
Jozafata: Azam ci nie powiedział, że mi ten nic
dobrego prorokować nie miał, ale to, co złe jest.
18. A on rzekł: Przetoż słuchajcie słowa
PANSKIEGO! Widziałem JAHWE siedzącego
na stolicy jego i wszytko wojsko niebieskie
stojące przy nim, po prawej i po lewej stronie.
19. I rzekł JAHWE: Kto zwiedzie Achaba, króla
Izraelskiego, aby jachał i upadł do Ramot
Galaad? A gdy mówił jeden tym sposobem,
a drugi innym, **20**. wystąpił duch i stanął przed
JAHWE, i rzekł: Ja go zwiodę. Któremu rzekł
JAHWE: A przez co go zwiedziesz? **21**. A on
odpowiedział: Wynidę a będę kłamliwym
duchem w uściech wszytkich proroków jego.
I rzekł JAHWE: Zwiedziesz i przemożesz:
wynidź a uczyń tak! **22**. Teraz tedy oto dał
JAHWE ducha kłamstwa w usta wszytkich
proroków twoich: a JAHWE złe mówił o tobie.
23. I przystąpił Sedekiasz, syn Chanaana,
i uderzył Micheasza w gębę, i rzekł: Którąż
drogą przeszedł duch PANSKI ode mnie, żeby
tobie mówił? **24**. I rzekł Micheasz: Ty sam
oglądasz dnia onego, gdy wnidziesz do komory
z komory, żebyś się skrył. **25**. I rozkazał król
Izraelski, mówiąc: Weźmicie Micheasza

a wiedźcie go do Amona, starosty miejskiego,
i do Joasa, syna Amelech, **26**. i rzeczecie: To
mówi król: Wsadźcie tego do ciemnice
a dawajcie mu trochę chleba i trochę wody, aż
się wrócę w pokoju. **27**. I rzekł Micheasz: Jeśliś
się wrócisz w pokoju, nie mówił JAHWE we
mnie. I rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie!
28. Jachali tedy król Izraelski i Jozafat, król
Judzki, do Ramot Galaad. **29**. I rzekł król
Izraelski do Jozafata: Odmienię szaty i tak pójdę
ku bitwie, a ty się ubierz w szaty twe.
I odmieniwszy król Izraelski szaty, szedł ku
bitwie. **30**. A król Syryjski rozkazał był
hetmanom jezdy swej, mówiąc: Nie walczcie
przeciwko namniejszemu abo przeciwko
nawiętszemu, jedno przeciwko samemu królowi
Izraelskiemu. **31**. A tak ujźrzawszy hetmani
jezdy Jozafata, rzekli: Król to Izraelski.
I obskoczyli go, bijąc się, ale on zawołał do
JAHWE i ratował go, i odwrócił je od niego.
32. Bo gdy obaczyli hetmani jezdy, iż nie był
król Izraelski, opuścili go. **33**. I przydało się, że
jeden z ludu strzałę wystrzelił na niepewną
i ranił króla Izraelskiego między szyję a łopatki.
A on rzekł woźnicy swemu: Nawróć rękę swą
a wywieź mię z wojska, bom ranion.
34. I skończyła się bitwa dnia onego, a król
Izraelski stał na wozie swym przeciw Syrianom
aż do wieczora i umarł, gdy zachodziło słońce.

Rozdział 19

1. A Jozafat, król Judzki, wrócił się w pokoju do
domu swego do Jeruzalem. **2**. Któremu zabieżał
Jehu, syn Hanani Widzący,* i rzekł do niego:
Dodajesz pomocy niezbożnemu, a z temi, którzy
mają w nienawiści JAHWE, przyjaźń wiedziesz.
A przeto zasłużyłeś był wprawdzie gniew
PANSKI, **3**. ale uczynki dobre nalazły się
w tobie, przeto żeś zniósł gaje z ziemie Judzkiej
a zgotowałeś serce swe, abyś szukał JAHWE
Boga ojców twoich. **4**. Mieszkał tędy Jozafat
w Jeruzalem i zaś wyjachał do ludu z Bersabee
aż do góry Efraim, i wrócił je do JAHWE Boga
ojców ich. **5**. I postanowił sędzie w ziemi po
wszytkich miastach Judzkich obronnych na
każdym miejscu, **6**. i przykazując sędziom:
Baczcie (pry), co macie czynić, bo nie ludzki sąd
odprawujecie, ale PANSKI: a cokolwiek
osądzicie, na was się obali. **7**. Niechaj będzie
bojaźń PANSKA z wami, a wszytko z pilnością
czyńcie: bo nie masz u JAHWE Boga naszego
nieprawości ani względu na osoby, ani chciwości
darów. **8**. W Jeruzalem też postanowił Jozafat
Lewity i kapłany, i przełożone domów z Izraela,
aby sąd i sprawę PANSKĄ sądzili obywatelom
jego. **9**. I przykazał im, mówiąc: Tak czynić
będziecie w bojaźni PANSKIEJ, wiernie
i doskonałym sercem. **10**. Wszelką sprawę, która
przyjdzie przed was, braciej waszej, którzy
mieszkają w mieściech swoich, między rodziną
a rodziną, gdziekolwiek spór jest o zakonie,
o przykazaniu, o Ceremoniach,
o usprawiedliwieniach, ukażcie im, aby nie
grzeszyli przeciw JAHWE i aby nie przyszedł
gniew na was i na bracią waszę. Tak tedy
czyniąc, nie zgrzeszycie. **11**. A Amariasz, kapłan
i biskup wasz, w tych rzeczach, które Bogu
należą, będzie przełożony, a Zabadiasz, syn
Ismaelów, który jest książęciem w domu
Judzkim, będzie nad temi sprawami, które do
urzędu królewskiego przynależą, i macie

nauczyciele Lewity przed sobą. Zmacniajcież się i czyńcie z pilnością, a JAHWE będzie z wami w dobrych rzeczach.

Rozdział 20

1. Potym zebrali się synowie Moab i synowie Ammon, a z nimi z Ammonitów, do Jozafata, aby walczyli przeciw jemu. **2**. I przyszli posłowie, i oznajmili Jozafatowi, mówiąc: Przyciągnęło przeciwko tobie mnóstwo wielkie z tych miast, które są za morzem, i z Syryjej, a oto leżą w Asasontamar, które jest Engaddi. **3**. A Jozafat, bojaźnią przestraszony, udał się wszytek, aby prosił JAHWE, i zapowiedział post wszytkiemu Juda. **4**. I zebrał się Juda, aby się modlił JAHWE. Ale i wszyscy z miast swoich przyszli, aby JAHWE wzywali. **5**. I gdy stanął Jozafat w pośrzód zgromadzenia Juda i Jeruzalem w domu PANSKIM przed nową sienią, **6**. rzekł: JAHWE Boże ojców naszych! Tyś jest Bóg na niebie a panujesz nad wszemi królestwy narodów: w ręce twojej jest moc i możność, a żaden się tobie sprzeciwić nie może. **7**. Izali nie ty, Boże nasz, pobiłeś wszytkie obywatele tej ziemie przed ludem twoim Izraelskim i dałeś ją nasieniu Abrahama, przyjaciela twego na wieki? **8**. I mieszkali w niej, i zbudowali w niej świątnicę imieniowi twemu, mówiąc: **9**. Jeśliby na nas przypadło złe, miecz sądu, powietrze i głód, staniemy przed domem tym przed oczyma twemi, w którym wzywano jest imię twoje, a będziem wołać do ciebie w uciskach naszych i wysłuchasz, i wybawisz. **10**. Teraz tedy oto synowie Ammon i Moab, i góra Seir, przez któreś ty nie dopuścił przejść Izraelowi, gdy wychodzili z Egiptu, ale je minęli i nie wytracili ich, **11**. przeciwnym obyczajem czynią i usiłują nas wyrzucić z osiadłości, któreś nam dał. **12**. Boże nasz, a więc ich nie osądzisz? W nas ci iście nie masz takiej mocy, żebyśmy się mogli takiemu mnóstwu oprzeć, które przypadło na nas. Ale gdyż nie wiemy, co byśmy czynić mieli, tylko to nam zostawa, abyśmy oczy nasze podnieśli do ciebie. **13**. A wszytek lud Judzki stał przed JAHWE, z dziatkami i z żonami, i z synmi swemi. **14**. I był Jahaziel, syn Zachariasza, syna Banajasza, syna Jehiel, syna Mataniego, Lewit z synów Asaf, nad którym zstał się Duch PANSKI w pośrzodku gromady, **15**. i rzekł: Słuchajcie wszytek Juda i którzy mieszkacie w Jeruzalem, i ty królu Jozafat: To wam mówi JAHWE: Nie bójcie się ani się lękajcie tego mnóstwa, bo to nie wasza walka, ale Boża. **16**. Jutro wynidzicie przeciwko im, bo pójdą pagórkiem imieniem Sis, i najdziecie je na końcu potoka, który jest przeciw puszczy Jeruel. **17**. Nie wy będziecie, co się będziecie potykać: ale tylko śmiele stójcie, a ujźrzycie pomoc PANSKĄ nad wami. O Juda i Jeruzalem! Nie bójcie się ani się lękajcie: jutro wynidziecie przeciwko im, a JAHWE będzie z wami. **18**. Jozafat tedy i lud Judzki, i wszyscy obywatele Jeruzalem padli na oblicze swe na ziemię przed JAHWE i pokłonili się mu. **19**. A Lewitowie z synów Kaatowych i z synów Korego, chwalili JAHWE Boga Izraelskiego głosem wielkim wysoko. **20**. I gdy rano wstali, ciągnęli przez puszczą Tekue. A gdy wyciągnęli, stojąc Jozafat w pośrzód ich, rzekł: Słuchajcie mię, mężowie Judzcy i wszyscy obywatele

Jeruzalem! Wierzcie w JAHWE Boga waszego, a będziecie bezpieczni, wierzcie prorokom jego, a wszytko się szczęśliwie powiedzie! **21**. I dał radę ludowi, i postanowił śpiewaki PANSKIE, aby go chwalili w hufach swoich i żeby szli przed wojskiem, i zgodnym głosem mówili: Wyznawajcie JAHWE, iż na wieki miłosierdzie jego! **22**. A gdy zaczęli chwały śpiewać, obrócił Pan zasadzkę ich na nie same, to jest synów Ammon, Moab i góry Seir, którzy byli wyciągnęli, aby walczyli przeciw Judzie, i porażeni są. **23**. Bo synowie Ammon i Moab powstali przeciw obywatelom góry Seir, aby je pobili i wygładzili, a gdy tego skutkiem dokazali, sami się też na się obróciwszy, od spólnych razów legli. **24**. A Juda, gdy przyszedł do wieże strażnej, która patrzy ku puszczy, ujźrzał z daleka wszytkę krainę jako szeroka pełną trupów a iż żaden nie został, kto by był mógł ujść mordu. **25**. Przyszedł tedy Jozafat i wszytek lud z nim, żeby zdzierali łupy pobitych, i naleźli między trupami sprzęt rozmaity, szaty też i naczynia barzo kosztowne, i rozebrali, tak iż wszytkiego zanieść nie mogli ani przez trzy dni łupów pozbierać dla wielkości korzyści. **26**. A dnia czwartego zebrali się w Dolinie błogosławieństwa: bo iż tam błogosławili JAHWE, nazwali ono miejsce Dolina błogosławienia, aż do tego czasu. **27**. I wrócił się wszytek Juda i obywatele Jeruzalem, i Jozafat przed nimi do Jeruzalem z radością wielką, iż im JAHWE dał pociechę z nieprzyjaciół ich. **28**. I wjachali do Jeruzalem z arfami i cytrami, i z trąbami do domu PANSKIEGO. **29**. I przypadł strach PANski na wszytkie królestwa ziemie, gdy usłyszeli, iż JAHWE walczył przeciw nieprzyjaciołom Izraelowym. **30**. I uspokoiło się królestwo Jozafat, i dał mu Bóg pokój wokoło. **31**. Królował tedy Jozafat nad Judą, a miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć królował w Jeruzalem; a imię matki jego Azuba, córka Selahi. **32**. I chodził drogą Asy, ojca swego, i nie ustąpił z niej, czyniąc, co się przed JAHWE podobało. **33**. A wszakoż wyżyn nie zniósł i jeszcze był lud nie naprostował serca swego ku JAHWE Bogu ojców swoich. **34**. A ostatek spraw Jozafatowych, pierwszych i poślednich, napisan jest w słowiech Jehu, syna Hanani, które porządnie wpisał w księgi królów Izraelskich. **35**. Potym Jozafat, król Judzki, wszedł w przyjaźń z Ochozjaszem, królem Izraelskim, którego sprawy były barzo niepobożne. **36**. I złożył się z nim, aby zbudowali okręty, które by chodziły do Tarsis, i naczynili okrętów w Asjongaber. **37**. A Eliezer, syn Dodau z Maresy, prorokował do Jozafata, mówiąc: Iżeś miał przymierze z Ochozjaszem, potłukł JAHWE dzieła twoje. I porozbijały się okręty, i nie mogły iść do Tarsis.

Rozdział 21

1. I zasnął Jozafat z ojcy swemi, i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawidowym, a Joram, syn jego, królował miasto jego. **2**. Który miał bracią syny Jozafatowe, Azariasza i Jahiel, i Zachariasza, i Azariasza, i Michaela, i Safatiasza; wszyscy ci synowie Jozafata, króla Judzkiego. **3**. I dał im ociec ich darów wiele srebra i złota, i dochody z miasty barzo

obronnemi w Juda, a królestwo oddał Joramowi, przeto iż był pierworodny. **4**. Powstał tedy Joram na królestwo ojca swego i gdy się zmocnił, zabił wszytkie braty swe mieczem i niektóre z książąt Izraelskich. **5**. Trzydzieści i dwie lecie miał Joram, gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem. **6**. I chodził drogami królów Izraelskich, jako czynił dom Achabów: bo córka Achabowa była żoną jego i czynił złość przed oczyma PANSKIMI. **7**. A JAHWE nie chciał wytracić domu Dawidowego dla przymierza, które był z nim uczynił a iż był obiecał, że mu miał dać świecę i synom jego przez wszytek czas. **8**. W one dni odstąpił Edom, aby nie był poddanym Judzie, i postanowił sobie króla. **9**. I gdy się ruszył Joram z hetmany swemi i ze wszytką jezdą, która była z nim, powstał w nocy i poraził Edom, który go był obtoczył, i wszytkie hetmany jezdy jego. **10**. Wszakoż Edom odstąpił go, aby nie był pod mocą Judy aż do dnia tego. Tego czasu odstąpiła i Lobna, aby nie była pod ręką jego. Bo był opuścił JAHWE Boga ojców swoich, **11**. a nadto naczynił wyżyn w mieściech Judzkich i przywiódł w cudzołostwo obywatele Jeruzalem i Judę w przestępstwo. **12**. I przyniesiono mu list od Eliasza proroka, w którym napisano było: To mówi JAHWE Bóg Dawida, ojca twego: Iżeś nie chodził drogami Jozafata, ojca twego, i drogami Asa, króla Judzkiego, **13**. aleś chodził drogą królów Izraelskich i przywiodłeś ku cudzołóstwu Judę i obywatele Jeruzalem, naśladując cudzołóstwa domu Achabowego, nadto pomordowałeś i bracią twą, dom ojca twego lepsze nad cię: **14**. oto JAHWE skarze cię kaźnią wielką z ludem twoim i z syny, i z żonami twemi, i ze wszytką majętnością twoją; **15**. a ty zachorzejesz złą niemocą wnętrza twego, aż wynidą trzewa twoje pomału na każdy dzień. **16**. Pobudził tedy JAHWE na Jorama ducha Filistymów i Arabczyków, którzy są o granicę z Etiopiany, **17**. i wtargnęli do ziemie Judzkiej, i spustoszyli ją, i pobrali wszytkę majętność, która się nalazła w domu królewskim, ktemu syny jego i żony i nie został mu syn, jedno Joachas, który był namłodszy. **18**. A nadto wszytko zaraził go JAHWE niemocą wnętrza nieuleczoną. **19**. A gdy dzień na dzień następował i toczyły się czasy, wyszły dwie lecie i tak długą chorobą wysuszony, tak iż też z siebie wnętrzności swe wyrzucał, zaraz z chorobą i żywota pozbył. I umarł barzo złą chorobą, i nie uczynił mu lud wedle zwyczaju spalenia pogrzebu, jako był uczynił przodkom jego. **20**. Trzydzieści i dwie lecie miał, gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem, a chodził niedobrze. I pogrzebli go w MIEŚCIE Dawidowym, wszakże nie w grobie królów.

Rozdział 22

1. A obywatele Jeruzalem postanowili królem Ochozjasza, syna jego namniejszego, miasto niego: bo wszystkie starsze, którzy przed nim byli, pobili byli zbójcy Arabscy, którzy byli wtargnęli do obozu. I królował Ochozjasz, syn Joram, króla Judzkiego. **2**. Czterdzieści i dwie lecie miał Ochozjasz, gdy począł królować a jeden rok królował w Jeruzalem; a imię matki jego Atalia, córka Amri. **3**. Ale i ten chodził drogami domu Achabowego, bo matka jego przywiodła go, żeby niezbożnie czynił. **4**. Czynił

tedy złość przed oczyma PANSKIMI jako dom Achabów: bo mu oni byli radą po śmierci ojca jego, na zginienie jego. **5**. I chodził wedle rady ich, i jachał z Joramem, synem Achabowym, królem Izraelskim, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, do Ramot Galaad, i zranili Jorama Syrianie. **6**. Który się wrócił, żeby się leczył do Jezrahela, bo wiele ran był odniósł w bitwie namienionej. Ochozjasz tedy, syn Jorama, króla Juda, zjachał nawiedzać Jorama, syna Achabowego, chorującego w Jezrahel. **7**. Bo to była wola Boża przeciw Ochozjaszowi, aby jachał do Jorama. A gdy przyjachał i wyjachał z nim przeciw Jehu, synowi Namsi, którego był JAHWE pomazał, aby wytracił dom Achabów. **8**. Gdy tedy Jehu wywracał dom Achab, nalazł książęta Judzkie i syny braciej Ochozjaszowej, którzy mu służyli, i zabił je. **9**. Samego też Ochozjasza szukając, poimał kryjącego się w Samaryjej: a przywiedzionego przed się zabił. I pogrzebli go, przeto że był synem Jozafata, który szukał JAHWE ze wszytkiego serca swego; ani było więcej żadnej nadzieje, by kto miał królować z narodu Ochozjaszowego. **10**. Abowiem Atalia, matka jego, widząc, że umarł syn jej, powstała i zabiła wszytek ród królewski domu Joram. **11**. A Jozabet, córka królewska, wzięła Joas, syna Ochozjaszowego, i ukradła go z pośrzód synów królewskich, gdy je zabijano, i skryła go z mamką jego do gmachu łóżek. A Jozabet, która go była skryła, była córką króla Joram, żona Jojady, wielkiego kapłana, siostra Ochozjasza. I przeto go Atalia nie zabiła. **12**. A tak był z nimi w domu Bożym skryty przez sześć lat, w których Atalia królowała nad ziemią.

Rozdział 23

1. A roku siódmego, zmocniwszy się Jojada, wziął rotmistrze, to jest Azariasza, syna Jaroham, i Ismaela, syna Johanan, Azariasza też, syna Obed, i Maasjasza, syna Adajasza, i Elizafat, syna Zechri, i uczynił z nimi przymierze. **2**. Którzy obszedszy Judę, zebrali Lewity ze wszystkich miast Judzkich i książęta domów Izraelskich i przyszli do Jeruzalem. **3**. Uczyniło tedy wszystko mnóstwo przymierze z królem w domu Bożym i rzekł do nich Jojada: Oto syn królewski będzie królował, jako mówił JAHWE o syniech Dawidowych. **4**. Ta tedy jest mowa, którą uczynicie: **5**. Trzecia część was, którzy przychodzą na Szabbat kapłanów i Lewitów i odźwiernych, będzie w bramach, a trzecia część przy domu królewskim, a trzecia u bramy, którą zową Fundamentu: a wszytek inny gmin niechaj będzie w sieniach domu PANSKIEGO. **6**. A żaden inszy niech nie wchodzi do domu PANSKIEGO, jedno kapłani i którzy służą z Lewitów. Ci tylko niechaj wchodzą, iż są poświęceni, ale wszytek gmin niechaj strzeże straży PANSKIEJ. **7**. A Lewitowie niechaj obstąpią króla, mając każdy broń swoję (a jeśliby kto inny wszedł do kościoła, niechaj będzie zabit) a niech będą z królem i wchodzącym i wychodzącym. **8**. Uczynili tedy Lewitowie i wszytek Juda wedle wszytkiego, co był rozkazał Jojada, kapłan wielki. I wziął każdy z nich męże, którzy pod nimi byli, i przychodzili według porządków Szabbatu, i z temi, którzy wypełnili byli Szabbat

i wyniść mieli: bo Jojada, kapłan wielki, nie dopuścił był odchodzić pocztom, które były zwykły co tydzień sobie następować. **9**. I dał Jojada kapłan rotmistrzom oszczepy i tarcze, i puklerze króla Dawida, które był poświęcił w domu PANSKIM. **10**. I postanowił wszystek lud dzierżących puginały od prawej strony kościoła aż do lewej strony kościoła przed ołtarzem i kościołem około króla. **11**. I wywiedli syna królewskiego, i włożyli nań koronę i świadectwo, i dali w ręce jego dzierżeć zakon, i postanowili go królem; pomazał go też Jojada, kapłan wielki, i synowie jego. I winszowali mu, i rzekli: Niech żyje król! **12**. Co gdy usłyszała Atalia, to jest głos bieżących i chwalących króla, weszła do ludu do kościoła PANSKIEGO. **13**. A gdy ujźrzała króla stojącego na stopniu w weszciu, a książęta i hufy około niego, i wszytek lud ziemie weselący się i trąbiący w trąby, i grający na rozmaitych instrumentach muzyckich, i głos chwalących, rozdarła szaty swe i rzekła: Zdrada, zdrada! **14**. I wyszedszy Jojada, kapłan wielki, do rotmistrzów i do hetmanów wojska, rzekł im: Wywiedźcie ją przed kościół a niech będzie zabita przed kościołem mieczem. I rozkazał kapłan, żeby nie była zabita w domu PANSKIM. **15**. I włożyli na szyję jej ręce, a gdy weszła w bramę koni domu królewskiego, tam ją zabili. **16**. A Jojada uczynił przymierze między sobą i wszytkim ludem, i królem, aby był ludem PANSKIM. **17**. A tak wszytek lud wszedł do domu Baal i zburzyli ji, i ołtarze i bałwany jego połamali. Matana też, ofiarownika Baal, zabili przed ołtarzmi. **18**. A Jojada postanowił przełożone w domu PANSKIM pod rękoma kapłanów i Lewitów, które był Dawid rozrządził w domu PANSKIM, aby ofiarowali całopalenia JAHWE, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, z weselem i z pieśniami, według rozrządzenia Dawidowego. **19**. Postawił też odźwierne w bramach domu PANSKIEGO, aby nie wchodził do niego nieczysty we wszelkiej rzeczy. **20**. I wziął rotmistrze i męże co mocniejsze, i przełożone ludu, i wszytko pospólstwo ziemie, i uczynili, że wyjachał król z domu PANSKIEGO, i wjachał przez pośrzodek bramy wyższej do domu królewskiego, i posadzili go na stolicy królewskiej. **21**. I weselił się wszytek lud ziemie, i uspokoiło się miasto, lecz Atalia mieczem jest zabita.

Rozdział 24

1. Siedm lat było Joasowi, gdy królować począł a czterdzieści lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Sebia z Bersabee. **2**. I czynił, co jest dobrego przed JAHWE po wszytek czas żywota Jojady kapłana. **3**. A Jojada wziął mu dwie żenie, z których spłodził syny i córki. **4**. Potym podobało się Joasowi, żeby oprawił dom PANSKI. **5**. I zebrał kapłany i Lewity, i rzekł im: Wynidźcie do miast Judzkich a zbierajcie ze wszytkiego Izraela pieniądze na poprawę domu Boga waszego na każdy rok, a rychło to czyńcie. Ale Lewitowie przyniedbalszym czynili. **6**. I wezwał król Jojady przedniejszego, i rzekł mu: Przecześ się nie starał, żebyś przymusił Lewity, żeby wnieśli pieniądze z Juda i z Jeruzalem, które są postanowione od Mojżesza, sługi PANSKIEGO, aby je wnosiło wszytko mnóstwo Izraelskie do przybytku świadectwa?

7. Atalia bowiem niezbożna i synowie jej popsowali dom Boży i ze wszytkich rzeczy, które były poświęcone w kościele PANSKIM, ozdobili zbór Baalim. **8**. Rozkazał tedy król i uczyniono skrzynię, i postawiono ją u bramy domu PANSKIEGO przed kościołem. **9**. I obwołano w Juda i w Jeruzalem, aby każdy przyniósł pieniądze JAHWE, które ustawił Mojżesz, sługa Boży, na wszytkiego Izraela na puszczy. **10**. I uweseliły się wszytkie książęta i wszytek lud, a wszedszy, znieśli do skrzynie PANSKIEJ i włożyli tak, że się napełniła. **11**. A gdy był czas, aby przynieśli skrzynię przed króla przez ręce Lewitów (bo widzieli pieniądze wielkie), wchodził pisarz królewski i którego kapłan pierwszy był postanowił, i wysypowali pieniądze, które były w skrzyni, a skrzynię odnosili na swe miejsce. I tak czynili na każdy dzień, i zebrano niezliczone pieniądze. **12**. Które dali król i Jojada tym, którzy byli przełożonymi nad robotami domu PANSKIEGO, a oni najmowali za nie te, co kamienie łamali, i rzemiesłniki każdej roboty, aby poprawowali domu PANSKIEGO, rzemiesłniki też około żelaza i miedzi, aby się podparło, co już upadać poczynało. **13**. I czynili ci, którzy robili pilnie, i wyrównawała się blizna murów przez ręce ich, i wystawili dom PANSKI, jako był pierwej, i uczynili, że stał mocno. **14**. A gdy dokonali wszytkiej roboty, przynieśli ostatek pieniędzy przed króla i Jojadę, za które sprawiono naczynie kościelne na posługę i na całopalenia, czasze też i inne naczynia złote i srebrne. I ofiarowane były całopalenia w domu PANSKIM ustawicznie po wszytkie dni Jojady. **15**. I starzał się Jojada pełen dni, i umarł, gdy miał sto i trzydzieści lat. **16**. I pogrzebli go w mieście Dawidowym z królmi, przeto że dobrze uczynił Izraelowi i domowi jego. **17**. A gdy umarł Jojada, weszły książęta Judzkie i pokłoniły się królowi, który zmiękczony posługami ich, usłuchał ich. **18**. I opuścili kościół JAHWE Boga ojców swych, i służyli gajom i rycinom, i zstał się gniew przeciw Juda i Jeruzalem dla tego grzechu. **19**. I posyłał im proroki, aby się nawrócili do JAHWE, których oświadczających się oni słuchać nie chcieli. **20**. Duch tedy Boży odział Zachariasza kapłana, syna Jojady, i stanął przed oczyma ludu, i rzekł im: To mówi JAHWE Bóg: Czemu przestępujecie przykazanie PANSKIE, co nie będzie z waszym pożytkiem, a opuściliście JAHWE, aby was opuścił? **21**. Którzy zebrawszy się nań, ciskali kamienie wedle rozkazania królewskiego w sieni domu PANSKIEGO. **22**. I nie pamiętał Joas król na miłosierdzie, które był uczynił Jojada, ociec jego z nim, ale zabił syna jego. Który gdy umierał, mówił: Niech JAHWE widzi a szuka. **23**. A gdy rok minął, przyciągnęło przeciw niemu wojsko Syryjskie i przyszło do Juda i Jeruzalem, i zabiło wszytkie książęta z ludu, a łupy wszytkie posłali królowi do Damaszku. **24**. A zaprawdę choć barzo mały poczet Syryjczyków był przyjachał, podał JAHWE w ręce ich niezliczone mnóstwo, przeto iż opuścili JAHWE Boga ojców swoich. Nad Joas też, królem, sromotnych sądów użyli. **25**. A odjachawszy, zostawili w ciężkich niemocach. I powstali przeciw niemu słudzy jego na pomstę krwie syna Jojady kapłana, i zabili go na łóżku jego, i umarł, i pogrzebli go

w mieście Dawidowym, ale nie w grobiech
królewskich. **26**. Lecz zasadzili się byli nań
Zebad, syn Semaat Ammanitki, a Jozabad, syn
Semarit Moabitki. **27**. A synowie jego i summa
pieniędzy, która była zebrana za niego,
i naprawa domu Bożego, są pilniej spisane
w księgach królewskich. I królował Amazjasz,
syn jego, miasto niego.

Rozdział 25

1. Dwadzieścia i pięć lat miał Amazjasz, gdy
począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat
królował w Jeruzalem; imię matki jego Joaden
z Jeruzalem. **2**. I czynił dobrze przed oczyma
PANSKIMI, a wszakoż nie doskonałym sercem.
3. A gdy ujźrzał, że mu zmocnione było
królestwo, pomordował służebniki, którzy byli
zabili króla, ojca jego; **4**. ale synów ich nie pobił,
jako napisano w księgach zakonu
Mojżeszowego, gdzie JAHWE przykazał,
mówiąc: Nie będą zabici ojcowie za syny ani
synowie za ojce swe: ale każdy w grzechu
swoim umrze. **5**. Zgromadził tedy Amazjasz
Judę i postanowił je według domów i tysiącniki,
i setniki po wszytkim Judzie i Beniamin,
i policzył od dwudziestego roku wyższej, i nalazł
trzy sta tysięcy młodzi, którzy mogli wyniść na
wojnę i dzierżeć drzewce i tarczą. **6**. Za
pieniądze też najął z Izraela sto tysięcy dużych:
za sto talentów srebra. **7**. I przyszedł do niego
człowiek Boży, i rzekł: O królu, niechaj z tobą
wojsko Izraelskie nie wychodzi: bo nie masz
JAHWE z Izraelem ani ze wszytkimi synmi
Efraim. **8**. A jeśli mnimasz, żeby wojny na mocy
wojska należały, uczyni Bóg, że będziesz od
nieprzyjaciół zwyciężony. Boska bowiem jest
i pomoc, i w tył obrócić. **9**. I rzekł Amazjasz do
człowieka Bożego: Cóż tedy będzie ze stem
talentów, którem dał żołnierzom Izraelskim?
I odpowiedział mu człowiek Boży: Ma JAHWE,
skąd ci może dać daleko więcej niżli to.
10. Odłączył tedy Amazjasz wojsko, które do
niego było przyszło z Efraim, aby się wróciło na
miejsce swe, a oni się haniebnie na Judę
rozgniewawszy, wrócili się do krainy swojej.
11. Lecz Amazjasz śmiele wywiódł lud swój
i ciągnął na Dolinę Żup, i poraził synów Seir
dziesięć tysięcy. **12**. A synowie Judzcy poimali
drugą dziesięć tysięcy mężów: i przywiedli na
przykre miejsce jednej skały, i zrzucili je
z wierzchu na szyję: którzy się wszyscy
porozpukali. **13**. Ale ono wojsko, które był
odesłał Amazjasz, żeby z nim nie szło na wojnę,
rozeszło się po miastach Judzkich, od Samaryjej
aż do Bethoron, a zabiwszy trzy tysiące, pobrało
korzyść wielką. **14**. Amazjasz lepak po porażce
Idumejczyków a po przyniesieniu bogów synów
Seir, postawił je sobie za bogi i kłaniał się im,
i palił im kadzenie. **15**. Prze co rozgniewawszy
się JAHWE na Amazjasza, posłał do niego
proroka, który by mu mówił: Przecześ się kłaniał
bogom, którzy nie wybawili ludu swego z ręki
twojej? **16**. A gdy to on mówił, odpowiedział
mu: Azażeś ty jest radą królewską? Daj pokój,
bych cię nie zabił! I odchodząc prorok: Wiem
(pry), że umyślił Bóg zabić cię, żeś to złe
uczynił, a nadto nie usłuchałeś rady mojej.
17. Amazjasz tedy, król Juda, wziąwszy przed
się barzo złą radę, posłał do Joasa, syna
Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc:
Przyjedź, ujźrzymy się z sobą. **18**. Ale on odesłał

posły, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libanu, mówiąc: Daj córkę twą synowi memu za żonę. Alić oto bestie, które były w lesie Libanu, przeszły i podeptały oset. **19**. Rzekłeś: Poraziłem Edom: i dlatego się podnosi w pychę serce twoje: siedź w domu twoim. Czemu wyzywasz złe przeciw sobie, abyś upadł i ty, i Juda z tobą? **20**. Nie chciał słuchać Amazjasz, przeto iż wola PANSKA była, aby był wydan w ręce nieprzyjacielskie, dla bogów Edom. **21**. Wyjachał tedy Joas, król Izraelski, i oglądali się społem, a Amazjasz, król Judzki, był w Betsames Judy. **22**. I upadł Juda przed Izraelem, i uciekł do przybytków swoich. **23**. A Amazjasza, króla Judzkiego, syna Joas, syna Joachas, pojmał Joas, król Izraelski, w Betsames i przywiódł do Jeruzalem, i rozwalił mur jego od bramy Efraim aż do bramy kątnej na cztery sta łokiet. **24**. Wszytko też złoto i srebro, i wszytkie naczynia, które był nalazł w domu Bożym i u Obededoma, w skarbiech też domu królewskiego, nadto i syny zakładne, zawiódł do Samaryjej. **25**. I żył Amazjasz, syn Joasa, król Judzki, potym jako umarł Joas, syn Joachaza, król Izraelski, piętnaście lat. **26**. A ostatek mów Amazjaszowych, pierwszych i poślednich, napisano w księgach królów Judzkich i Izraelskich. **27**. Który gdy odstąpił od JAHWE, zasadzkę nań uczyniono w Jeruzalem. A gdy uciekł do Lachis, posłali i zabili ji tam. **28**. A przyniózszy na koniach, pogrzebli go z ojcy jego w Mieście Dawidowym.

Rozdział 26

1. A lud wszystek Judzki syna jego, Ozjasza, w szesnaście lat, postanowił królem miasto Amazjasza, ojca jego. **2**. Ten zbudował Ailat i przywrócił ji ku państwu Judzkiemu, gdy zasnął król z ojcy swemi. **3**. Szesnaście lat miał Ozjasz, gdy począł królować a pięćdziesiąt i dwie lecie królował w Jeruzalem; imię matki jego Jechelia z Jeruzalem. **4**. I czynił, co było dobrego w oczach PANSKICH, według wszytkiego, co był uczynił Amazjasz, ociec jego. **5**. I szukał Pana za dni Zachariasza rozumiejącego i widzącego Boga. A gdy szukał JAHWE, szczęścił go we wszytkim. **6**. Na ostatek ruszył się i walczył przeciw Filistymom, i zburzył mur Get, i mur Jabnijej, i mur Azotu; pobudował też miasteczka w Azocie i w Filistim. **7**. I pomógł mu Bóg przeciw Filistymom i przeciw Arabczykom, którzy mieszkali w Gurbaal, i przeciw Ammonitom. **8**. I odważali Ammonitowie dary Ozjaszowi, i rozsławiło się imię jego aż do weszcia Egiptu prze zwycięstwa częste. **9**. I pobudował Ozjasz wieże w Jeruzalem nad bramą kątu i nad bramą doliny i inne po tymże boku muru, i umocnił je. **10**. Pobudował też wieże na puszczy i powykopywał barzo wiele studzien, dlatego iż miał barzo wiele bydła, tak po polach, jako i po szerokości pustynie. Miał też winnice i winiarze po górach i na Karmelu: bo był człowiek kochający się w sprawowaniu rolej. **11**. A było wojsko żołnierzów jego, którzy wychadzali na wojnę pod ręką Jehiela pisarza, i Maasja doktora, i pod ręką Hananiasza, który był z książąt królewskich. **12**. A wszytka liczba książąt według domów mężów mocnych: dwa tysiąca sześć set. **13**. A pod nimi wszytko wojsko trzykroć sto tysięcy i siedm tysięcy i pięć set: którzy byli sposobni na wojnę i bili się za królem

z nieprzyjaciółmi. **14**. Zgotował im też Ozjasz, to jest wszytkiemu wojsku, tarcze i drzewa, i przyłbice, i pancerze, i łuki, i proce na ciskanie kamienia. **15**. I naczynił w Jeruzalem rozmaitej strzelby, którą rozłożył po wieżach i po węgłach murów, aby wypuszczano strzały i wielkie kamienie. I wyszło imię jego daleko, przeto że mu JAHWE pomagał i umocnił go. **16**. Ale gdy się zmocnił, podniosło się serce jego ku upadku jego i zaniedbał JAHWE Boga swego, i wszedszy do kościoła PANSKIEGO, chciał palić kadzidło na ołtarzu kadzenia. **17**. A tudzież za nim wszedł Azariasz kapłan i z nim kapłanów PANSKICH ośmdziesiąt, mężów barzo mocnych, **18**. zastawili się królowi, i rzekli: Nie twój to urząd, Ozjaszu, abyś palił kadzidło JAHWE, ale kapłanów, to jest synów Aaronowych, którzy są poświęceni ku takowej posłudze. Wynidź z świątnice, nie lekce poważaj, boć to nie będzie poczytano ku sławie od JAHWE Boga! **19**. I rozgniewawszy się Ozjasz, trzymając w ręku kadzidlnicę, aby palił kadzenie, groził kapłanom. I wnet wystąpił trąd na czoło jego przed kapłany w domu PANSKIM na ołtarzu kadzenia. **20**. I wejźrzawszy nań Azariasz, przedniejszy kapłan, i inni wszyscy kapłani, obaczyli trąd na czele jego i wnet go wygnali. Ale i sam ulękwszy się, co rychlej wyszedł, przeto że zaraz poczuł plagę PANSKĄ. **21**. Był tedy Ozjasz król trędowaty aż do dnia śmierci swej i mieszkał w domu osobnym pełen trędu, dla którego był wypędzon z domu PANSKIEGO. A Joatam, syn jego, rządził dom królewski i sądził lud ziemie. **22**. A ostatek mów Ozjasza, pierwszych i poślednich, wypisał Izajasz, syn Amos, prorok. **23**. I zasnął Ozjasz z ojcy swemi, i pogrzebli go na polu grobów królewskich, przeto iż był trędowaty, i królował Joatam, syn jego, miasto niego.

Rozdział 27

1. Pięć i dwadzieścia lat miał Joatam, gdy począł królować, a królował szesnaście lat w Jeruzalem; imię matki jego Jerusa, córka Sadok. **2**. I czynił, co dobrze było przed JAHWE, wedle wszytkiego, co był uczynił Ozjasz, ociec jego, wyjąwszy, że nie wszedł do kościoła PANSKIEGO a lud jeszcze grzeszył. **3**. On zbudował bramę wysoką domu PANSKIEGO i na murze Ofel wiele pobudował. **4**. Pobudował też miasta na górach Judzkich, a w lesiech zameczki i wieże. **5**. On walczył przeciw królowi synów Ammon i zwyciężył je, i dali mu synowie Ammon naonczas sto talentów srebra i dziesięć tysięcy korcy pszenice, i także wiele korcy jęczmienia; to mu dawali synowie Ammon drugiego i trzeciego roku. **6**. I zmocnił się Joatam przeto, iż drogi swe prostował przed JAHWE Bogiem swoim. **7**. A ostatek mów Joatam i wszytkie walki jego i sprawy są napisane w księgach królów Izraelskich i Judzkich. **8**. Pięć i dwadzieścia lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem. **9**. I zasnął Joatam z ojcy swymi, i pogrzebli go w mieście Dawidowym, a Achaz, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział 28

1. We dwudziestu lat był Achaz, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalem. Nie czynił dobrze w oczach PANSKICH jako

Dawid, ociec jego, **2**. ale chodził drogami królów
Izraelskich, ktemu i ulał słupy Baalim. **3**. Ten ci
jest, który palił kadzenie w Dolinie Benennom
i przeczyszczał syny swe w ogniu według
zwyczaju poganów, które pobił JAHWE na
przyszcie synów Izraelskich. **4**. Ofiarował też
i wonne kadzenia palił na wyżynach i na
pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym.
5. I podał go JAHWE Bóg jego w ręce króla
Syryjskiego, który go poraził i wziął wielką
korzyść z państwa jego, i zawiózł do Damaszku.
W ręce też króla Izraelskiego wydany jest
i porażony porażką wielką. **6**. I pobił Facee, syn
Romeliaszów, z Juda sto i dwadzieścia tysięcy
dnia jednego, wszytkie męże wojenne: przeto iż
opuścili byli JAHWE Boga ojców swoich.
7. Tegoż czasu Zechri, mąż mocny z Efraim,
zabił Moazjasza, syna królewskiego, i Ezrikam,
przełożonego domu jego, ktemu Elkana, wtórego
po królu. **8**. I zabrali synowie Izraelscy z braciej
swej dwakroć sto tysięcy niewiast, dzieci
i dzieweczek, i korzyść niezliczoną, i zawiedli ją
do Samaryjej. **9**. Naonczas był tam prorok
PANSKI imieniem Oded, który zaszedszy drogę
wojsku ciągnącemu do Samaryjej, rzekł im: Oto
JAHWE Bóg ojców waszych, rozgniewawszy się
na Judę, podał je w ręce wasze
i pomordowaliście je okrutnie, tak iż
okrucieństwo wasze dosięgło aż do nieba.
10. Nadto syny Juda i Jeruzalem chcecie sobie
podbić za niewolniki i niewolnice, co się żadną
miarą dziać nie ma, boście w tym zgrzeszyli
JAHWE Bogu waszemu. **11**. Ale słuchajcie rady
mojej a odwiedźcie więźnie, któreście pobrali
z braciej waszej, bo wielki gniew PANSKI wisi
nad wami. **12**. Stanęli tedy mężowie z książąt
synów Efraim, Azariasz, syn Johanan, Barachias,
syn Mosollamot, Ezechias, syn Sellum, i Amaza,
syn Adali, przeciwko onym, którzy się wracali
z bitwy, **13**. i rzekli im: Nie wwiedziecie tu
więźniów, abyśmy nie zgrzeszyli JAHWE.
Czemu chcecie przydawać do grzechów naszych
i do starych występków przyczyniać? Bo wielki
grzech jest i gniew zapalczywości PANSKIEJ
wisi nad Izraelem. **14**. I puścili mężowie wojenni
korzyść i wszytko, co byli pobrali, przed
książęty i wszytkim mnóstwem. **15**. I stanęli
mężowie, któreśmy wyższej mianowali,
i wziąwszy więźnie i wszytkie, którzy nadzy
byli, przyodziali z łupów, i odziawszy je
i obuwszy, i posiliwszy pokarmem i napojem,
i namazawszy dla spracowania, i uczyniwszy
około nich staranie, którzykolwiek chodzić nie
mogli i starego ciała byli, wsadzili je na bydlęta
i przywiedli do Jerycha, miasta palm, do braciej
ich, a sami się wrócili do Samaryjej. **16**. Onego
czasu posłał król Achaz do króla Asyryjskiego,
żądając pomocy. **17**. I przyciągnęli Edomczycy,
i porazili wielu z Juda, i wzięli wielką korzyść.
18. Filistymowie też położyli się po mieściech
polnych i na południe w Judzie i wzięli Betsames
i Ajalon, i Gederot, Socho też, i Tamnan,
i Gamzo ze wsiami ich, i mieszkali w nich.
19. Bo był JAHWE uniżył Judę, dla Achaza,
króla Judzkiego, przeto iż go obnażył z pomocy
a iż był wzgardził JAHWE. **20**. I przywiódł nań
Telgatfalnazara, króla Asyryjskiego, który go też
utrapił i spustoszył, gdy mu się nikt nie oparł.
21. A tak Achaz, złupiwszy dom PANski i dom
królów i książąt, dał królowi Asyryjskiemu dary,

a przecię mu nic nie pomogło. **22**. Nadto i czasu
ucisku swego przyczynił wzgardy przeciw
JAHWE sam przez się król Achaz, **23**. ofiarował
bogom Damaszku, zabójcom swoim, ofiary,
i rzekł: Bogowie królów Syryjskich pomagają
im: które ja ubłagam ofiarami, a będą ze mną:
gdyż przeciwnym obyczajem oni byli mu na
upadek i wszytkiemu Izraelowi. **24**. Pobrawszy
tedy Achaz wszytkie naczynia domu Bożego
i połamawszy, zamknął drzwi kościoła Bożego
i naczynił sobie ołtarzów po wszytkich kąciech
w Jeruzalem. **25**. We wszytkich też miastach
Judzkich nabudował ołtarzów dla palenia
kadzidła i pobudził ku gniewu JAHWE Boga
ojców swoich. **26**. A ostatek mów jego
i wszytkich spraw jego, pierwszych
i poślednych, napisano jest w księgach królów
Judzkich i Izraelskich. **27**. I zasnął Achaz z ojcy
swymi, i pogrzebli go w mieście Jeruzalem: ani
go bowiem przyjęli do grobów królów
Izraelskich. I królował Ezechiasz, syn jego,
miasto niego.

Rozdział 29

1. Ezechiasz tedy począł królować, gdy mu było
pięć i dwadzieścia lat a królował dwadzieścia
i dziewięć lat w Jeruzalem; imię matki jego
Abia, córka Zachariaszowa. **2**. I czynił co się
podobało przed oczyma PANskimi, wedle
wszytkiego, co był uczynił Dawid ociec jego.
3. Ten roku pierwszego i miesiąca pierwszego
królestwa swego otworzył wrota domu
PANSKIEGO i naprawił je. **4**. I przywiódł
kapłany i Lewity, i zgromadził je na ulicę
wschodnią. **5**. I rzekł do nich: Słuchajcie mię,
Lewitowie, a poświęćcie się, wyczyśćcie dom
JAHWE Boga ojców waszych a wyrzućcie
wszytko plugastwo z świątnice. **6**. Zgrzeszyli
ojcowie naszy i czynili złość przed oczyma
JAHWE Boga naszego, opuszczając go.
Odwrócili oblicza swoje od przybytku
PANSKIEGO i obrócili się tyłem. **7**. Zamknęli
drzwi, które były w przysionku, i pogasili lampy,
i nie palili kadzidła ani ofiarowali całopalenia
w świątnicy Bogu Izraelskiemu. **8**. Przetoż się
wzruszyła zapalczywość PANSKA na Judę i na
Jeruzalem i podał je w rozruch i w zgubę, i na
kszykanie, jako sami widzicie oczyma waszemi.
9. Oto ojcowie naszy polegli od mieczów,
synowie naszy i córki nasze, i żony zawiedzione
są w niewolą dla tego grzechu. **10**. Teraz tedy
podoba mi się, abyśmy uczynili przymierze
z JAHWE Bogiem Izraelskim, i odwróci od nas
zapalczywość gniewu swego. **11**. Synowie moi,
nie zaniedbywajcie! Was obrał JAHWE, abyście
stali przed nim i służyli mu, i chwalili go, i palili
mu kadzidło. **12**. Powstali tedy Lewitowie:
Mahat, syn Amazai, i Joel, syn Azariaszów
z synów Kaat; ą z synów Merari: Cis, syn Abdi,
i Azariasz, syn Jalaleel; a z synów zaś Gersom:
Joah, syn Zemma, i Eden, syn Joah; **13**. z synów
lepak Elisafan: Samri i Jahiel; z synów też Asaf:
Zachariasz i Mataniasz; **14**. a z synów Heman:
Jahiel i Semei; ale i z synów Iditun: Semejas
i Oziel. **15**. I zebrali bracią swą, i poświęceni są,
i weszli według rozkazania królewskiego
i rozkazania PANSKIEGO, aby wyczyścili dom
Boży. **16**. Kapłani też wszedszy do kościoła
PANSKIEGO, aby ji poświęcili, wynieśli
wszytko plugastwo, które wewnątrz naleźli,
w sieni domu PANSKIEGO; które wzięli

Lewitowie i wynieśli precz do potoka Cedron. **17**. A poczęli oczyściać pierwszego dnia miesiąca pierwszego, a ósmego dnia tegoż miesiąca weszli do sieni kościoła PANSKIEGO i wyczyścili kościół przez ośm dni, a szesnastego dnia tegoż miesiąca dokonali, co byli poczęli. **18**. Weszli też do króla Ezechiasza i rzekli mu: Poświęciliśmy wszytek dom PANSKI i ołtarz całopalenia, i naczynia jego, i stół pokładny ze wszytkim naczyniem jego, **19**. i wszytek sprzęt kościelny, który był splugawił król Achaz w królestwie swym, potym jako wystąpił: a oto wyłożone są wszytkie rzeczy przed ołtarzem PANSKIM. **20**. I wstawszy rano król Ezechiasz, skupił wszytkie książęta miasta i szedł do domu PANSKIEGO. **21**. I ofiarowali społu byków siedm i baranów siedm, jagniąt siedm i kozłów siedm za grzech, za królestwo, za świątnicę, za Judę. I rzekł kapłanom, synom Aaronowym, aby ofiarowali na ołtarzu PANSKIM. **22**. Zabili tedy byki, a kapłani wzięli krew i wylali ją na ołtarz; zabili też barany i krew ich na ołtarz wylali; i ofiarowali jagnięta, i krew na ołtarz wylali. **23**. Przywiedli kozły za grzech przed królem i przed wszytkim mnóstwem i włożyli ręce swe na nie, **24**. i ofiarowali je kapłani, a krwią ich kropili przed ołtarzem na oczyścienie wszytkiego ludu Izraelskiego: bo za wszytkiego Izraela rozkazał był król, aby całopalenie było, i za grzech. **25**. Postanowił też Lewity w domu PANSKIM z cymbały i arfami, i cytrami, według rozrządzenia Dawida króla i Gada Widzącego, i Natana proroka: bo było PANSKIE rozkazanie przez rękę proroków jego. **26**. I stanęli Lewitowie, dzierżąc instrumenta Dawidowe, a kapłani z trąby. **27**. I rozkazał Ezechiasz, aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu, a gdy ofiarowano całopalenia, poczęli śpiewać chwały JAHWE i trąbić w trąby, i grać na rozmaitych instrumenciech, które był Dawid, król Izraelski, nagotował. **28**. A gdy się wszytko zgromadzenie kłaniało, śpiewacy i ci, którzy dzierżeli trąby, czynili swój urząd, aż się dokończyło całopalenie. **29**. A gdy się skończyła ofiara, schylił się król i wszyscy, którzy z nim byli, i pokłon uczynili. **30**. I rozkazał Ezechiasz i książęta Lewitom, aby chwalili JAHWE mowy Dawidowemi i Asafa widzącego. Którzy go chwalili z wielkim weselem i przyklęknąwszy, pokłonili się. **31**. A Ezechiasz to też przydał: Napełniliście ręce swe JAHWE: przystąpcie a ofiarujcie ofiary i chwały w domu PANSKIM. A tak ofiarowało wszytko mnóstwo ofiary i chwały, i całopalenia sercem nabożnym. **32**. A liczba całopalenia, które ofiarowało mnóstwo, ta była: byków siedmdziesiąt, baranów sto, jagniąt dwie ście; **33**. i poświęcili JAHWE wołów sześć set, a owiec trzy tysiące. **34**. Lecz kapłanów mało było i nie mogli nadążyć, aby łupili skóry całopalenia, dlatego i Lewitowie, bracia ich, pomogli im, aż się sprawa dokończyła i kapłani się poświęcili: bo Lewitowie łacniejszym obrzędem bywają poświącani niżli kapłani. **35**. Było tedy całopalenia barzo wiele, tłustości zapokojnych i ofiar mokrych do całopalenia; i skończyła się służba domu PANskiego. **36**. I weselił się Ezechiasz i wszytek lud, dlatego że się wykonała służba Pańska. Podobało się bowiem, żeby się to z prędka stało.

Rozdział 30

1. Rozesłał też Ezechiasz do wszytkiego Izraela
i Judy. I pisał listy do Efraim i do Manasse, aby
przyszli do domu PANSKIEGO do Jeruzalem
i czynili Fase JAHWE Bogu Izraelskiemu.
2. I naradziwszy się król i książęta, i wszytko
zgromadzenie w Jeruzalem, postanowili, żeby
czynili Fase miesiąca wtórego. **3**. Nie mogli
bowiem byli czynić czasu swego, że kapłani, ile
ich było potrzeba, nie byli poświęceni i lud
jeszcze nie był zgromadzony do Jeruzalem.
4. I podobała się mowa królowi i wszystkiemu
mnóstwu. **5**. I postanowili, aby posłali posły do
wszystkiego Izraela od Bersabee aż do Dan, aby
przyszli i czynili Fase JAHWE Bogu
Izraelskiemu w Jeruzalem: bo ich wiele nie
czyniło było jako zakonem rozkazano jest.
6. I bieżeli posłowie z listy z rozkazania
królewskiego i książąt jego do wszytkiego
Izraela i Judy wedle tego, jako był król rozkazał,
opowiadając: Synowie Izraelscy, nawróćcie się
do JAHWE Boga Abrahamowego i Izaakowego,
i Izraelowego i wróci się do ostatków, które
uszły ręki króla Asyryjskiego! **7**. Nie bądźcie
jako ojcowie waszy i bracia, którzy odstąpili od
JAHWE Boga ojców swoich, który je podał na
zatracenie, jako sami widzicie. **8**. Nie
zatwardzajcie karków waszych jako ojcowie
waszy! Dajcie ręce JAHWE a przydźcie do
świątnice jego, którą poświęcił na wieki. Służcie
JAHWE Bogu ojców waszych, a odwróci się od
was gniew zapalczywości jego. **9**. Bo jeśli się wy
nawrócicie do JAHWE, bracia waszy i synowie
będą mieć miłosierdzie u panów swoich, którzy
je w niewolą pobrali, i wrócą się do tej ziemie:
bo dobrotliwy i miłosierny jest JAHWE Bóg
wasz i nie odwróci oblicza swego od was, jeśli
się do niego nawrócicie. **10**. A tak posłowie
bieżeli wskok od miasta do miasta przez ziemię
Efraim i Manasse, aż do Zabulon, a oni się
naśmiewali i szydzili z nich. **11**. Wszakże
niektórzy mężowie z Aser i z Manasse, i z
Zabulon, przestawając na radzie, przyszli do
Jeruzalem. **12**. A w Judzie zstała się ręka pańska,
żeby im dała serce jedno, aby uczynili wedle
rozkazania królewskiego i książąt słowo
PANSKIE. **13**. I zebrało się do Jeruzalem ludzi
wiele, aby obchodzili święto przaśników
miesiąca wtórego. **14**. I powstawszy pokazili
ołtarze, które były w Jeruzalem, i wszytkie, na
których palono kadzenie bałwanom,
wywróciwszy, wrzucili do potoka Cedron.
15. A ofiarowali Fase czternastego dnia miesiąca
wtórego; kapłani też i Lewitowie na koniec
poświęciwszy się, ofiarowali całopalenia
w domu PANSKIM. **16**. I stanęli w swym
porządku według rozrządzenia i zakonu
Mojżesza, człowieka bożego: a kapłani brali
krew na wylewanie z ręku Lewitów, **17**. przeto
że wielka moc ludzi nie była poświęcona:
i dlatego Lewitowie ofiarowali Fase tym, którzy
nie mogli przyść do tego, aby poświęceni byli
JAHWE. **18**. Wielka też część z ludu z Efraim i z
Manasse, i z Issachar, i z Zabulon, która nie była
poświęcona, jadła Fase nie według tego, jako
opisano jest. I modlił się za nie Ezechiasz,
mówiąc: JAHWE dobry będzie miłościw
19. wszytkim, którzy we wszytkim sercu szukają
JAHWE Boga ojców swoich, a nie poczyta im,
że nie do końca są poświęceni. **20**. Którego

wysłuchał JAHWE i ubłagan jest ludowi. **21**. I obeszli synowie Izraelscy, którzy się naleźli w Jeruzalem, święto przaśników przez siedm dni z weselem wielkim, chwaląc JAHWE na każdy dzień, Lewitowie też i kapłani na instrumenciech, które ich urzędowi należały. **22**. I mówił Ezechiasz do serca wszytkich Lewitów, którzy mieli dobre rozumienie o JAHWE: i jedli przez siedm dni święta, ofiarując ofiary zapokojnych i chwaląc JAHWE Boga ojców swoich. **23**. I upodobało się wszytkiemu zgromadzeniu, aby święcili jeszcze drugie siedm dni, co też uczynili z wielką radością. **24**. Bo Ezechiasz, król Judzki, dał był zgromadzeniu tysiąc byków i siedm tysięcy owiec, a książęta dały były ludowi tysiąc byków, a owiec dziesięć tysięcy: poświęciło się tedy kapłanów wielkie mnóstwo. **25**. I rozweseliło się wszytko zgromadzenie Judzkie, tak kapłanów i Lewitów, jako i wszytkiego mnóstwa, które było przyszło z Izraela, nowo nawróconych też z ziemie Izraelskiej i mieszkających w Judzie. **26**. I zstało się wielkie święto w Jeruzalem, jakie ode dni Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego, w onym mieście nie było. **27**. I wstali kapłani i Lewitowie, błogosławiąc ludowi, i wysłuchan jest głos ich, i przyszła modlitwa do mieszkania świętego niebieskiego.

Rozdział 31

1. A gdy się to porządnie odprawiło, wyszedł wszystek Izrael, który się najdował w mieściech Judzkich, i połamali bałwany, i wyrąbali gaje, i popsowali wyżyny, i ołtarze pokazili, nie tylko ze wszytkiego Juda i Beniamin, ale i z Efraim też, i Manasse, aż do szczętu wywrócili. I wrócili się wszyscy synowie Izrael do osiadłości i miast swoich. **2**. A Ezechiasz postanowił hufy kapłanów i Lewitów według rozdziałów ich, każdego na swym własnym urzędzie, to jest tak kapłanów, jako i Lewitów, do całopalenia i zapokojnych; aby służyli i wyznawali, i śpiewali w bramach obozu PANSKIEGO. **3**. A powinność królewska była, żeby z własnej majętności jego ofiarowane były całopalenia; po ranu zawżdy i w wieczór, w Szabbaty też i w pierwsze dni miesiąców, i w inne święta, jako napisano w zakonie jest Mojżeszowym. **4**. Rozkazał też ludowi mieszkających w Jeruzalem, aby dawali części kapłanom i Lewitom, aby mogli pilnować zakonu PANSKIEGO. **5**. Co gdy się rozgłosiło w uszu pospólstwa, synowie Izraelscy ofiarowali barzo wiele pierwocin zboża, wina i oliwy, miodu też: i wszytkiego, co rodzi ziemia, dziesięciny ofiarowali. **6**. Ale i synowie Izrael i Juda, którzy mieszkali w mieściech Judzkich, ofiarowali dziesięciny wołów i owiec, i dziesięciny świętych, które byli poślubili JAHWE Bogu swemu, a zniózszy to wszytko, naczynili stogów barzo wiele. **7**. Miesiąca trzeciego poczęli zakładać fundamenty stogów, a dokończyli ich miesiąca siódmego. **8**. A gdy weszli Ezechiasz i książęta jego, oglądali stogi i błogosławili JAHWE i ludowi Izrael. **9**. I spytał Ezechiasz kapłanów i Lewitów, czemu by tak leżały stogi? **10**. Odpowiedział mu Azariasz, kapłan pierwszy z pokolenia Sadok, mówiąc: Odtąd jako poczęły być ofiarowane pierwociny w domu PANSKIM, jedliśmy i byliśmy nasyceni, i zostało barzo wiele, przeto iż błogosławił JAHWE ludowi

swemu: a ostatków to mnóstwo jest, które widzisz. **11**. Rozkazał tedy Ezechiasz, aby sprawiono szpichlerze w domu PANskim. Które gdy sprawiono, **12**. wniesiono tak pierwociny, jako i dziesięciny, i cokolwiek byli poślubili, wiernie. A nad onemi rzeczami był przełożony Choneniasz Lewit, i Semej, brat jego, wtóry, **13**. po którym Jahiel i Azariasz, i Nahat, i Asael, i Jerimot, Jozabad też, i Eliel, i Jesmachiasz, i Mahat, i Banajasz, urzędnicy pod ręką Choneniasza i Semeja, brata jego, z rozkazania Ezechiasza króla i Azariasza, nawyższego kapłana domu Bożego, do których wszytko należało. **14**. Kore lepak, syn Jemna, Lewit i odźwierny wschodniej bramy, nad temi rzeczami był przełożony, które dobrowolnie ofiarowano JAHWE, i nad pierwocinami, i nad poświęconemi do świętego świętych. **15**. A pod pieczą jego Eden i Beniamin, Jesue i Semejasz, Amariasz też i Secheniasz w mieściech kapłańskich, aby wiernie rozdawali braciej swojej części, mniejszym i więtszym, **16**. wyjąwszy mężczyzny we trzech leciech i wyższej, wszytkim, którzy wchodzili do kościoła PANSKIEGO, i czego jedno było potrzeba na każdy dzień w służbie i w zachowaniu według rozdziałów ich. **17**. Kapłanom według domów, a Lewitom ode dwudziestego roku i wyższej, według urzędów i ufców; **18**. i wszystkiemu ich mnóstwu, tak żonam, jako i dzieciom ich, obojej płci, obrok wiernie dawano z tego, co było poświęcono. **19**. Ale i synów Aaronowych po rolach i przedmieściach miasta każdego byli rozłożeni mężowie, którzy by rozdawali działy wszytkiej płci męskiej z kapłanów i Lewitów. **20**. Uczynił tedy Ezechiasz wszystko, cośmy powiedzieli, po wszytkim Judzie, i czynił to, co było dobrego i prawego, i prawdziwego przed JAHWE Bogiem swoim **21**. we wszytkiej sprawie posługi domu PANSKIEGO według zakonu i Ceremonij, chcąc szukać Boga swego ze wszytkiego serca swego. I uczynił, i powodziło mu się.

Rozdział 32

1. Po czym i po takowej prawdzie przyciągnął Sennacheryb, król Asyryjski, i wtargnąwszy w Judę, obległ miasta obronne, chcąc ich dobyć. **2**. Co widząc Ezechiasz, to jest iż przyciągnął Sennacheryb a iż wszytka moc wojny obróciła się na Jeruzalem, **3**. naradziwszy się z książęty i z mężami mocnymi, aby zatkali początki źrzódeł, które były za miastem, a gdy się to wszytkich zdanie postanowiło, **4**. zebrał wielki lud i zatkali wszytkie źrzódła i strugę, która płynęła w pośrzodku ziemie, mówiąc: Aby nie przyszli królowie Asyryjscy i nie naleźli dostatku wody. **5**. Pobudował też, z pilnością czyniąc, wszytek mur, który był obalony, i wieże wywiódł na wierzchu i zewnątrz drugi mur, i naprawił Mello w mieście Dawidowym, i nasprawiał wszelakiego oręża i tarczy. **6**. I postanowił hetmany waleczników w wojsku, i zezwał wszytkich na plac bramy miejskiej, i mówił do serca ich, mówiąc: **7**. Mężnie czyńcie a zmacniajcie się! Nie bójcie się ani się lękajcie króla Asyryjskiego ani wszytkiego mnóstwa, które z nim jest: bo daleko więcej ich z nami jest niżli z nim. **8**. Z nim bowiem jest ramię cielesne, z nami JAHWE Bóg nasz, który jest pomocnikiem naszym i walczy za nas. I zmocnił

się lud takimi słowy Ezechiasza, króla
Judzkiego. **9**. Co gdy się zstało, posłał
Sennacheryb, król Asyryjski, służebniki swe do
Jeruzalem (bo sam ze wszytkim wojskiem leżał
pod Lachis), do Ezechiasza, króla Judzkiego,
i do wszytkiego ludu, który był w mieście,
mówiąc: **10**. To mówi Sennacheryb, król
Asyryjski: W kim mając ufanie siedzicie
oblężeni w Jeruzalem? **11**. Izali was nie zwodzi
Ezechiasz, aby was pomorzył głodem
i pragnieniem, twierdząc, iż JAHWE Bóg wasz
wybawi was z ręki króla Asyryjskiego? **12**. Aza
nie ten jest Ezechiasz, który popsował wyżyny
jego i ołtarze i przykazał Judzie i Jeruzalem,
mówiąc: Przed jednym ołtarzem będziecie się
kłaniać i na nim kadzenie palić będziecie?
13. Azaż nie wiecie, com ja uczynił i ojcowie
moi wszytkim narodom ziemskim? Izali
przemogli bogowie narodów i wszytkich ziem
wybawić ziemię swoję z ręki mojej? **14**. Który
jest ze wszytkich bogów narodów, które
zwojowali ojcowie moi, co by był mógł wyrwać
lud swój z ręki mojej, aby też was Bóg wasz
mógł wyrwać z ręki tej? **15**. Niech was tedy nie
zwodzi Ezechiasz ani próżną namową niech nie
oszukiwa, ani mu wierzcie. Bo jeśli żaden bóg
wszytkich narodów i królestw nie mógł wybawić
ludu swego z ręki mojej i z ręki ojców moich,
pogotowiu ani Bóg wasz będzie was mógł
wyrwać z ręki mojej. **16**. Ale i wiele innych
rzeczy mówili służebnicy jego przeciw JAHWE
Bogu i przeciw Ezechiaszowi, słudze jego.
17. Napisał też listy pełne bluźnierstwa przeciw
JAHWE Bogu Izraelskiemu i mówił przeciwko
niemu: Jako bogowie inych narodów nie mogli
wybawić ludu swego z ręki mojej, tak i Bóg
Ezechiaszów nie będzie mógł wyrwać ludu
swego z ręki tej. **18**. Nadto jeszcze i głosem
wielkim językiem Żydowskim na lud, który
siedział na murzech Jerozolimskich, wrzeszczał,
aby je przestraszył i miasto wziął. **19**. I mówił
przeciw Bogu Jeruzalem, jako przeciw bogom
narodów ziemskich, robocie rąk ludzkich.
20. Modlili się tedy Ezechiasz król i Izajasz, syn
Amos, prorok, przeciw temu bluźnierstwu
i krzyczeli aż do nieba. **21**. I posłał JAHWE
Anjoła, który pobił wszelkiego męża mocnego
i walecznika, i hetmana wojska króla
Asyryjskiego. I wrócił się ze sromotą do ziemie
swojej. A gdy wszedł do domu boga swego,
synowie, którzy wyszli byli z żywota jego, zabili
go mieczem. **22**. I wybawił JAHWE Ezechiasza
i obywatele Jerozolimskie z ręki Sennacheryb,
króla Assyryjskiego, i z ręki wszytkich, i dał im
odpoczynek wokoło. **23**. Wiele też przynosili
obiaty i ofiary JAHWE do Jeruzalem, i dary
Ezechiaszowi, królowi Judzkiemu, który
wywyższon był potym przede wszytkimi narody.
24. W one dni rozniemógł się Ezechiasz aż na
śmierć i modlił się JAHWE, i wysłuchał go a dał
mu znak. **25**. Ale nie wedle dobrodziejstw, które
był wziął, oddał. Bo się wyniosło serce jego
i zstał się gniew przeciwko jemu i przeciw
Judzie i Jeruzalem. **26**. I upokorzył się potym
dlatego, że się było wyniosło serce jego, tak sam,
jako i obywatele Jerozolimscy: i przetoż nie
przyszedł na nie gniew PANSKI za dni
Ezechiaszowych. **27**. A Ezechiasz był bogaty
i barzo zawołany i zebrał sobie barzo wiele
skarbów, srebra i złota, i kamienia drogiego,

rzeczy wonnych, i oręża wszelakiego, i naczynia kosztownego. **28**. Komory też zboża, wina i oliwy, i żłoby na wszelakie bydlęta, i obory dla bydła. **29**. I miasta sobie pobudował, bo miał trzody owiec i bydła niezliczone, dlatego że mu był dał Pan majętność barzo wielką. **30**. Ten ci jest Ezechiasz, który zatkał wyższe źrzódło wód Gihon a odwrócił je dołem na zachód słońca miasta Dawidowego. We wszytkich sprawach swoich czynił szczęśliwie, co chciał. **31**. Wszakoż w poselstwie książąt Babilońskich, którzy byli posłani do niego, aby go pytali o cud, który się był zstał na ziemi, opuścił go Bóg, aby był kuszon a żeby się okazało wszytko, co było w sercu jego. **32**. A ostatek mów Ezechiaszowych i miłosierdzia jego napisane są w Widzeniu Izajasza, syna Amos, proroka, i w księgach królów Judzkich i Izraelskich. **33**. I zasnął Ezechiasz z ojcy swemi, i pogrzebli go nad groby synów Dawidowych, i czynił mu pogrzeb wszytek Juda i wszyscy obywatele Jeruzalem, a Manasses, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział 33

1. Dwanaście lat miał Manasses, gdy królować począł, a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalem. **2**. A czynił złość przed JAHWE według obrzydłości poganów, które był JAHWE wywrócił przed syny Izraelskimi. **3**. I obróciwszy się, pobudował wyżyny, które był obalił Ezechiasz, ociec jego, i zbudował ołtarze Baalim, i naczynił gajów, i kłaniał się wszytkiemu wojsku niebieskiemu, i służył mu. **4**. Zbudował też ołtarze w domu PANSKIM, o którym powiedział JAHWE: W Jeruzalem będzie imię moje na wieki. **5**. A zbudował je wszytkiemu wojsku niebieskiemu we dwu sieniach domu PANSKIEGO. **6**. I przewodził syny swe przez ogień w Dolinie Benennom, przystrzegał snów, bawił się wieszczbą, czarnoksięskim naukam służył, miał przy sobie czarnoksiężniki i czarowniki, i wiele złego pobroił przed JAHWE, aby go drażnił. **7**. Postanowił też bałwana rytego i litego w domu Bożym, o którym Bóg mówił do Dawida i do Salomona, syna jego, mówiąc: W tym domu i w Jeruzalem, którem obrał ze wszystkich pokoleni Izraelskich, położę imię moje na wieki **8**. a nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela z ziemie, którąm dał ojcom ich, wszakże tak, jeśli przestrzegać będą i czynić, com im rozkazał, i wszytek zakon, i ceremonie, i sądy, przez rękę Mojżeszowę. **9**. Manasses tedy zwiódł Judę i obywatele Jeruzalem, że czynili złość nad wszytkie narody, które był JAHWE wywrócił od oblicza synów Izrael. **10**. I mówił JAHWE do niego i do ludu jego, ale dbać nie chcieli. **11**. Przetoż nawiódł na nie hetmany wojska króla Asyryjskiego i pojmali Manasse, i związanego łańcuchami i pętami zawiedli do Babilonu. **12**. Który gdy był uciśniony, modlił się JAHWE Bogu swemu i czynił pokutę barzo przed Bogiem ojców swoich. **13**. I prosił go, i modlił się pilnie: i wysłuchał modlitwę jego, i przywrócił go do Jeruzalem na królestwo jego. I poznał Manasses, iż JAHWE sam jest Bogiem. **14**. Potym zmurował mur przed Miastem Dawidowym na zachód słońca Gihon w dolinie od weszcia Rybnej Bramy wokoło aż do Ofel i podniósł go barzo, i postanowił hetmany

wojska we wszytkich miastach obronnych Juda. **15**. I zniósł bogi cudze i bałwana z domu PANSKIEGO w Jeruzalem, i wyrzucił wszytkie przed miasto. **16**. Zatym naprawił ołtarz PANSKI, ofiarował ofiary i zapokojne, i chwałę, i rozkazał Judzie, aby służył JAHWE Bogu Izraelskiemu. **17**. A wszakoż jeszcze lud ofiarował na wyżynach JAHWE Bogu swemu. **18**. A ostatek spraw Manasse i modlitwa jego do Boga swego, słowa też widzących, którzy mówili do niego w imię JAHWE Boga Izraelskiego, zamykają się w Mowach królów Izraelskich. **19**. Modlitwa też jego i wysłuchanie, i wszytkie grzechy, i wzgarda, miejsca też, na których zbudował wyżyny i poczynił gaje i słupy, przedtym niżli pokutę czynił, napisane są w mowach Hoza. **20**. Zasnął tedy Manasses z ojcy swemi i pogrzebli go w domu swoim; i królował Amon, syn jego, miasto niego. **21**. Dwadzieścia i dwie lecie miał Amon, gdy począł królować, a dwie lecie królował w Jeruzalem. **22**. I czynił złe przed oczyma PANSKIMI, jako był uczynił Manasses, ociec jego, i wszytkim bałwanom, których był naczynił Manasses, ofiarował i służył. **23**. I nie wstydził się oblicza PANSKIEGO, jako się wstydał Manasses, ociec jego, i daleko więcej zgrzeszył. **24**. A sprzysiągszy się przeciw jemu słudzy jego, zabili go w jego domu. **25**. A ostatek mnóstwa ludu pobiwszy te, którzy byli Amona zabili, postanowił królem Jozjasza, syna jego, miasto niego.

Rozdział 34

1. Ośm lat miał Jozjasz, gdy królować począł, a trzydzieści i jeden rok królował w Jeruzalem. **2**. I czynił, co było dobrego przed oczyma PANSKIMI, i chodził drogami Dawida, ojca swego, nie ustępował ani na prawo, ani na lewo. **3**. A ósmego roku królestwa swego, będąc jeszcze dziecięciem, począł szukać Boga ojca swego Dawida, a we dwanastym roku jako był począł królować, oczyścił Judę i Jeruzalem od wyżyn i gajów, i bałwanów, i rycin. **4**. I pokazili przed nim ołtarze Baalim, i potłukli bałwany, które na nich postawione były, gaje też i ryciny wyrąbał i pokruszył, a po grobiech onych, którzy im zwykli byli ofiarować, sztuki rozmiotał. **5**. Nadto i kości kapłanów popalił na ołtarzach bałwańskich i oczyścił Judę i Jeruzalem. **6**. Ale i w mieściech Manasse i Efraim, i Symeon, aż do Neftali, wszytko powywracał. **7**. A rozwaliwszy ołtarze i gaje, i ryciny w kęsy pokruszywszy, i wszytkie zbory zburzywszy ze wszytkiej ziemi Izraelskiej, wrócił się do Jeruzalem. **8**. Ośmnastego tedy roku królestwa swego, oczyściwszy już ziemię i kościół PANSKI, posłał Safan, syna Ezeliaszowego, i Maasjasza, przełożonego miasta, i Joha, syna Joachaz, kanclerza, aby oprawili dom JAHWE Boga swego. **9**. Którzy przyszli do Helcjasza, kapłana wielkiego, a wziąwszy od niego pieniądze, które były wniesione do domu PANskiego i które byli zebrali Lewitowie i odźwierni z Manasse i z Efraim, i wszytkich ostatków Izraela, od wszytkiego też Judy i Beniamin, i obywatelów Jeruzalem, **10**. podali w ręce tych, którzy byli nad robotniki w domu PANSKIM, aby kościół naprawowali i co było wątłego, poprawowali. **11**. A oni je dali rzemiesłnikom i murarzom, aby nakupili kamienia z kamiennych gór i drzewa na

spajanie budowania i na piętra domów, które byli popsowali królowie Judzcy. **12**. Którzy wiernie wszytko sprawowali. A nad robotnikami byli przełożonymi Jahat i Abdias z synów Merari, Zachariasz i Mosollam z synów Kaat, którzy przynaglali robocie: wszyscy Lewitowie umiejący grać na instrumentach muzyckich. **13**. A nad temi, którzy na rozmaite potrzeby brzemiona nosili, byli pisarze i mistrzowie z Lewitów odźwierni. **14**. A gdy wynosili pieniądze, które były wniesione do kościoła PANSKIEGO, nalazł Helcjasz kapłan księgi zakonu PANSKIEGO przez rękę Mojżesza. **15**. I rzekł do Safan pisarza: Nalazłem księgi zakonu w domu PANSKIM: i dał mu je. **16**. A on wniósł księgę do króla i powiedział mu, mówiąc: Wszytko, coś poruczył w rękę sług twoich, oto się wykonywa. **17**. Śrebro, które się nalazło w domu PANSKIM, zlali, i dane jest przełożonym nad rzemięsłniki i rozmaite roboty czyniącymi. **18**. Nadto dał mi Helcjasz kapłan te księgi. Które gdy czytał przy obecności królewskiej, **19**. a on usłyszał słowa zakonu, rozdarł szaty swe **20**. i rozkazał Helcjaszowi i Ahikam, synowi Safan, i Abdon, synowi Micha, Safan też pisarzowi, i Asaaszowi, słudze królewskiemu, mówiąc: **21**. Idźcie a módlcie się JAHWE za mię i za ostatek Izrael i Juda dla wszytkich mów tych ksiąg, które naleziono: bo wielka zapalczywość PANSKA kropi na nas, przeto iż ojcowie naszy nie strzegli słów PANSKICH, aby czynili wszytko, co jest napisano w tych księgach. **22**. Szedł tedy Helcjasz i ci, którzy wespół od króla byli posłani, do Oldy, prorokiniej, żony Sellum, syna Tekuat, syna Hasra, stróża szat, która mieszkała w Jeruzalem na Wtórej, i mówili do niej słowa, któreśmy wyższej powiedzieli. **23**. A ona im odpowiedziała: To mówi JAHWE Bóg Izraelski: Powiedźcie mężowi, który was do mnie posłał: **24**. To mówi JAHWE: Oto ja przywiodę złe na to miejsce i na obywatele jego i wszytkie przeklęctwo które są napisane w księgach tych, które czytali przed królem Judzkim. **25**. Iż mię opuścili i ofiarowali bogom cudzym, aby mnie poruszyli ku gniewowi we wszytkich uczynkach rąk swoich, przetoż będzie kropiła zapalczywość moja na to miejsce i nie będzie ugaszona. **26**. A królowi Judzkiemu, który was posłał prosić JAHWE, tak powiedźcie: to mówi JAHWE Bóg Izraelski: Ponieważeś słuchał słów ksiąg **27**. i zmiękczyło się serce twoje, i upokorzyłeś się przed oczyma Boga dla tego, co rzeczono jest przeciw miejscu temu i obywatelem Jerozolimskim, i zawstydziwszy się oblicza mego, rozdarłeś szaty swe i płakałeś przede mną, jam też wysłuchał ciebie, mówi JAHWE. **28**. Już cię bowiem zbiorę do ojców twoich a będziesz wniesion do grobu twego w pokoju i nie oglądają oczy twoje wszytko złe, które ja przywiodę na to miejsce i na obywatele jego. Odnieśli tedy królowi wszytko, co mówiła. **29**. A on zebrawszy wszytkie starsze Judy i Jeruzalem, **30**. szedł do domu PANSKIEGO i pospołu wszyscy mężowie Juda i obywatele Jerozolimscy, kapłani i Lewitowie, i wszytek lud od namniejszego aż do nawiętszego. Którzy gdy słuchali w domu PANSKIM, czytał król wszytkie słowa ksiąg. **31**. A stojąc na swej stolicy, uczynił przymierze przed JAHWE, żeby

chodził za nim i strzegł przykazania i świadectw, i usprawiedliwienia jego ze wszytkiego serca swego i ze wszytkiej dusze swej, i czynił co napisano w księgach onych, które czytał. **32**. Poprzysiągł też o to wszytkie, którzy się naleźli w Jeruzalem i w Beniamin; i uczynili obywatele Jerozolimscy według przymierza JAHWE Boga ojców swoich. **33**. Zniósł tedy Jozjasz wszytkie obrzydłości ze wszytkich krain synów Izraelskich i sprawił, że wszytcy, którzy byli zostali w Izrael, służyli JAHWE Bogu swemu. Po wszytkie dni jego nie odstąpili od JAHWE Boga ojców swoich.

Rozdział 35

1. I uczynił Jozjasz w Jeruzalem Fase JAHWE, które ofiarowano czternastego dnia księżyca pierwszego. **2**. I postanowił kapłany na ich urzędziech, i napominał je, aby służyli w domu PANSKIM. **3**. Lewitom też, przez których naukę wszystek Izrael poświącał się JAHWE, mówił: Postawcie skrzynię w świątnicy kościoła, który zbudował Salomon, syn Dawidów, król Izraelski, bo jej już więcej nosić nie będziecie. Ale teraz służcie JAHWE Bogu waszemu i ludowi jego Izraelskiemu, **4**. a nagotujcie się według domów i rodzajów waszych w rozdziałach każdego, jako rozkazał Dawid, król Izraelski, i opisał Salomon syn jego. **5**. A służcie w świątnicy według domów i ufców lewickich. **6**. A poświęciwszy się, ofiarujcie Fase; przygotujcie też bracią wasze, aby mogli czynić według słowa, które mówił JAHWE przez rękę Mojżesza. **7**. Nadto dał Jozjasz wszytkiemu ludowi, który się tam był nalazł na święto Fase baranków i koźląt z trzód, i innego drobu trzydzieści tysięcy, wołów też trzy tysiące, to wszytko z majętności królewskiej. **8**. Książęta też jego, co dobrowolnie szlubili byli, ofiarowali tak ludowi, jako kapłanom i Lewitom. A Helcjasz i Zachariasz, i Jahiel, przełożeni domu Bożego, dali kapłanom na czynienie Fase drobu jednego z drugim dwa tysiąca i sześć set i wołów trzy sta. **9**. A Choneniasz i Semejasz, Natanael też, bracia jego i Hazabias, i Jehiel, i Jozabbat, książęta Lewitów, dali drugim Lewitom na święcenie Fase pięć tysięcy drobu a wołów pięć set. **10**. I zgotowała się posługa, i stanęli kapłani na urzędzie swoim, Lewitowie też w ufcach, według rozkazania królewskiego. **11**. I ofiarowano Fase. I kropili kapłani krew rękami swymi, a Lewitowie darli skóry całopalenia **12**. i oddzielili je, aby dali według domów i familij każdego i aby były ofiarowane PANu, jako napisano w księgach Mojżeszowych; i z woły też takież uczynili. **13**. I piekli Fase u ognia, wedle tego jako w zakonie napisano, a ofiary zapokojne warzyli w kotlech i w panwiach, i w garcach, i rozdali spieszno wszytkiemu pospólstwu. **14**. A sobie i kapłanom potym gotowali: bo kapłani około ofiar całopalonych i około tłustości byli zabawieni aż do nocy, przetoż Lewitowie sobie i kapłanom, synom Aaronowym, na ostatku gotowali. **15**. A śpiewacy, synowie Asaf, stali w swoim rzędzie według rozkazania Dawida i Asafa, i Hemana, i Iditun, proroków królewskich, a odźwierni u każdych wrót pilnowali, tak iż i namniej nie odstąpili od posługi, przetoż bracia ich Lewitowie gotowali im pokarmy. **16**. Wszytka tedy służba PANSKA

porządnie wykonała się dnia onego, aby czynili Fase i ofiarowali całopalenia na ołtarzu PANSKIM według rozkazania króla Jozjasza. **17**. I uczynili synowie Izraelscy, którzy się tam naleźli, Fase czasu onego i święto Przaśników przez siedm dni. **18**. Nie było Fase temu podobne w Izraelu ode dni Samuela proroka: ale ani żaden ze wszech królów Izraelskich nie uczynił Fase jako Jozjasz kapłanom i Lewitom, i wszystkiemu Judzie i Izraelowi, który się był nalazł, i mieszkającym, w Jeruzalem. **19**. Ośmnastego roku królestwa Jozjaszowego obchodzono to Fase. **20**. Potym gdy naprawił Jozjasz kościół, przyciągnął Nechao, król Egipski, na Charkamis nad Eufratesem. I wyciągnął przeciwko jemu Jozjasz. **21**. Ale on, posławszy do niego posły swe, rzekł: Co mnie i tobie jest, królu Judzki? Nie przeciw tobie dziś ciągnę, ale walczę przeciwko innemu domowi, do którego mi Bóg co rychlej jachać kazał; przestań czynić przeciw Bogu, który ze mną jest, by cię nie zabił. **22**. Nie chciał Jozjasz wrócić się, ale nagotował przeciw jemu bitwę, ani przestał na mowach Nechao z ust Bożych, ale ciągnął, aby się potkał na polu Mageddo. **23**. I tamże raniony od strzelców, rzekł służebnikom swoim: Wyprowadźcie mię z bitwy, bom jest barzo ranion. **24**. Którzy go przenieśli z wozu na drugi wóz, który szedł za nim po królewsku, i przywieźli go do Jeruzalem, i umarł, i pogrzebion w grobie ojców swoich: i płakał go wszytek lud Judzki i Jerozolimski. **25**. A nawięcej Jeremiasz, którego wszyscy śpiewacy i śpiewaczki aż po dzisiejszy dzień lamenty nad Jozjaszem powtarzają i jakoby prawem weszło w Izraelu: Oto napisano w lamentacjach. **26**. A ostatek mów Jozjaszowych i miłosierdzia jego, które są przykazane zakonem PANSKIM, **27**. uczynki też jego i przednie, i ostateczne, napisane są w księgach królów Judzkich i Izraelskich.

Rozdział 36

1. Wziął tedy lud ziemie Joachaza, syna Jozjaszowego, i postanowił królem miasto ojca jego w Jeruzalem. **2**. Dwadzieścia i trzy lata było Joachazowi, gdy królować począł, a trzy miesiące królował w Jeruzalem. **3**. A złożył go król Egipski, przyjachawszy do Jeruzalem, i założył winę na ziemię sto talentów srebra i talent złota. **4**. I postanowił miasto niego królem Eliakima, brata jego, nad Judą i Jeruzalem, i odmienił imię jego Joakim, a samego Joachaza wziął z sobą i zawiódł do Egiptu. **5**. Pięć a dwadzieścia lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem, i czynił złość przed JAHWE Bogiem swoim. **6**. Przeciwko temu wyciągnął Nabuchodonozor, król Chaldejski, a związawszy go łańcuchami, zawiódł do Babilonu. **7**. Do którego przeniósł i naczynia domu PANSKIEGO i postawił je we zborze swoim. **8**. A ostatek słów Joakim i obrzydłości jego, które czynił, i co się w nim nalazło zamyka się w księgach królów Judzkich i Izraelskich. I królował miasto niego Joachin, syn jego. **9**. W ośmi leciech był Joachin, gdy począł królować, a trzy miesiące i dziesięć dni królował w Jeruzalem, a czynił złe przed oczyma PANSKIMI. **10**. A gdy rok wychodził, posłał król Nabuchodonozor, którzy go przywiedli do Babilonu, zabrawszy zaraz co

nadroższe naczynia domu PANSKIEGO. A królem postanowił Sedecjasza, stryja jego, nad Judą i nad Jeruzalem. **11**. Dwadzieścia lat i rok było Sedecjaszowi, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem. **12**. I czynił złość w oczach JAHWE Boga swego ani się wstydził oblicza Jeremiasza proroka mówiącego do niego z ust PANSKICH. **13**. Odstąpił też od króla Nabuchodonozora, który go był poprzysiągł przez Boga. I zatwardził kark swój i serce, aby się nie nawrócił do JAHWE Boga Izraelskiego. **14**. Lecz i wszyscy książęta kapłańskie i lud wykroczyli niezbożnie, według wszytkich obrzydłości narodów, i splugawili dom PANSKI, który był sobie poświęcił w Jeruzalem. **15**. A JAHWE, Bóg ojców ich, posyłał do nich przez rękę posłów swych, w nocy wstając i co dzień upominając: dlatego że folgował ludowi i mieszkaniu swemu. **16**. Ale oni szydzili z posłów Bożych i lekce sobie ważyli mowy jego, i nagrawali proroki, aż przyszła zapalczywość PANSKA na lud jego i żadnego uleczenia nie było. **17**. Abowiem przywiódł na nie króla Chaldejskiego i pomordował młodzieńce ich mieczem w domu świątnice swojej: nie zlitował się nad młodzieńcem i panienką, i starcem, ani nad zgrzybiałym nawet, ale wszytkie podał w ręce jego. **18**. I wszytko naczynie domu Pańskiego, tak więtsze, jako mniejsze, i skarby kościelne, i królewskie, i książęce przeniósł do Babilonu. **19**. Spalili nieprzyjaciele dom Boży i zburzyli mur Jerozolimski, wszytkie wieże popalili i co jedno było kosztownego, obalili. **20**. Jeśli kto był miecza uszedł, zagnany do Babilonu służył królowi i synom jego, aż rozkazował król Perski **21**. i aż się wypełniła mowa PANSKA z ust Jeremiaszowych, i ażby odświęciła ziemia szabbaty swoje. Bo przez wszytkie dni spustoszenia święciła szabbat, aż się dokonało siedmdziesiąt lat. **22**. A roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo PANSKIE, które był rzekł przez usta Jeremiaszowe, wzbudził JAHWE ducha Cyrusa, króla Perskiego, który kazał wołać po wszystkim królestwie swym i przez pismo, mówiąc: **23**. Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszytkie królestwa ziemskie dał mi JAHWE Bóg Niebieski a ten mi przykazał, abych mu zbudował dom w Jeruzalem, które jest w Żydowstwie. Kto z was jest we wszystkim ludu jego, niech JAHWE Bóg jego z nim będzie a niech idzie!

Księga Ezdrasza

Rozdział 1

1. Roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo PANSKIE z ust Jeremiaszowych, wzbudził JAHWE ducha Cyrusa, króla Perskiego, i puścił głos po wszytkim królestwie swym, i na piśmie, rzekąc: **2**. To mówi Cyrus, król Perski: Wszytkie królestwa ziemskie dał mi JAHWE Bóg niebieski i ten mi rozkazał, abych mu zbudował dom w Jeruzalem, które jest w Żydowstwie. **3**. Kto jest między wami ze wszytkiego ludu jego? Niechaj będzie z nimi JAHWE Bóg jego! Niech idzie do Jeruzalem, które jest w Żydowstwie, a niech buduje dom JAHWE Boga Izraelskiego (on ci jest Bóg), który jest

w Jeruzalem. **4**. A wszyscy inni po wszystkich miejscach, gdziekolwiek mieszkają, niech go podpomagają mężowie z miejsca swego, srebrem i złotem, i majętnością, i bydłem, oprócz co dobrowolnie ofiarują kościołowi Bożemu, który jest w Jeruzalem. **5**. I powstali przedniejszy z ojców, z Judy i z Beniamin, i kapłani, i Lewitowie, i wszelki, którego Bóg ducha wzbudził, aby szli budować kościół PANSKI, który był w Jeruzalem. **6**. I wszyscy, którzy byli w okolicy, wspomogli ręce ich naczyniem srebrnym i złotym, majętnością i bydłem, sprzętem, oprócz tego, co z dobrej wolej ofiarowali byli. **7**. Król też Cyrus wyniósł naczynia kościoła PANSKIEGO, które był pobrał Nabuchodonozor z Jeruzalem i położył je był we zborze boga swego. **8**. A Cyrus, król Perski, wyniósł je przez ręce Mitridata, syna Gazabar, i odliczył je Sassabasar, książęciu Judzkiemu. **9**. I ta jest liczba ich: Czasz złotych trzydzieści, czasz srebrnych tysiąc, nożów dwadzieścia i dziewięć, **10**. kubków złotych trzydzieści, kubków srebrnych drugich czterzy sta i dziesięć, inszego naczynia tysiąc. **11**. Wszytkiego naczynia złotego i srebrnego pięć tysięcy i czterzy sta; wszytko wziął Sassabasar z temi, którzy wyszli z przeprowadzenia Babilońskiego do Jeruzalem.

Rozdział 2

1. A synowie krainy ci są, którzy wyszli z poimania, które był przeniósł Nabuchodonozor, król Babiloński, do Babilonu; i wrócili się do Jeruzalem i Judy, każdy do miasta swego. **2**. Którzy przyszli z Zorobabelem, Jozue, Nehemia, Saraja, Rachelaja, Mardochaj, Belsan, Mesfar, Begwaj, Rehum, Baana. Poczet mężów ludu Izraelskiego: **3**. Synów Faros, dwa tysiąca sto siedmdziesiąt dwa. **4**. Synów Sefatia, trzy sta siedmdziesiąt dwa. **5**. Synów Area, siedm set siedmdziesiąt i pięć. **6**. Synów Fahat Moab, synów Jozue: Joab, dwa tysiąca ośm set dwanaście. **7**. Synów Elam, tysiąc dwie ście pięćdziesiąt czterzej. **8**. Synów Zetua, dziewięć set czterdzieści pięć. **9**. Synów Zachaj, siedm set sześćdziesiąt. **10**. Synów Bani, sześć set czterdzieści dwa. **11**. Synów Bebaj, sześć set dwadzieścia trzej. **12**. Synów Azgad, tysiąc dwie ście dwadzieścia dwa. **13**. Synów Adonikam, sześć set sześćdziesiąt sześć. **14**. Synów Begwaj, dwa tysiąca pięćdziesiąt sześć. **15**. Synów Adin, czterzy sta pięćdziesiąt czterzej. **16**. Synów Ater, którzy byli z Ezechiasza, dziewięćdziesiąt ośm. **17**. Synów Bezaj, trzy sta dwadzieścia trzej. **18**. Synów Jora, sto dwanaście. **19**. Synów Hasum, dwie ście dwadzieścia trzej. **20**. Synów Gebbar, dziewięćdziesiąt pięć. **21**. Synów Betlejem, sto dwadzieścia trzej. **22**. Mężów Netufa, pięćdziesiąt i sześć. **23**. Mężów Anatot, sto dwadzieścia i ośm. **24**. Synów Azmawet, czterdzieści dwa. **25**. Synów Kariatiarim, Cefira i Berot, siedm set czterdzieści trzej. **26**. Synów Ramat i Gabaa, sześć set dwadzieścia jeden. **27**. Mężów Machina, sto dwadzieścia dwa. **28**. Mężów Betel i Haj, dwie ście dwadzieścia trzej. **29**. Synów Nebo, pięćdziesiąt dwa. **30**. Synów Megbis, sto pięćdziesiąt sześć. **31**. Synów Elam drugiego, tysiąc dwie ście pięćdziesiąt czterzej. **32**. Synów Har, trzy sta dwadzieścia. **33**. Synów Lod, Hadid i Ono, siedm set dwadzieścia pięć. **34**. Synów Jerycho,

trzy sta czterdzieści pięć. **35**. Synów Senaa, trzy tysiące sześć set trzydzieści. **36**. Kapłanów: Synów Jadaja w domu Jozue, dziewięć set siedmdziesiąt trzej. **37**. Synów Emmer, tysiąc pięćdziesiąt dwa. **38**. Synów Feshur, tysiąc dwie ście czterdzieści siedm. **39**. Synów Harim, tysiąc siedmnaście. **40**. Lewitów: Synów Jozue i Cedmihel, synów Odowiasza, siedmdziesiąt czterzej. **41**. Śpiewaków: Synów Asaf, sto dwadzieścia ośm. **42**. Synowie wrotnych: Synowie Sellum, synowie Ater, synowie Telmon, synowie Akkub, synowie Hatita, synowie Sobai, wszytkich sto trzydzieści dziewięć. **43**. Natinejczycy: Synowie Siha, synowie Hasufa, synowie Tabbaot, **44**. synowie Ceros, synowie Siaa, synowie Fadon, **45**. synowie Lebana, synowie Hagaba, synowie Akkub, **46**. synowie Hagab, synowie Semlaj, synowie Hanan, **47**. synowie Gaddel, synowie Gaher, synowie Raaja, **48**. synowie Rasin, synowie Nekoda, synowie Gazam, **49**. synowie Aza, synowie Fasea, synowie Besee, **50**. synowie Asena, synowie Munim, synowie Nefusim, **51**. synowie Bakbuk, synowie Hakufa, synowie Harhur, **52**. synowie Beslut, synowie Mahida, synowie Harsa, **53**. synowie Berkos, synowie Sisara, synowie Tema, **54**. synowie Nasia, synowie Hatifa. **55**. Synowie sług Salomonowych: Synowie Sotaj, synowie Soferet, synowie Faruda, **56**. synowie Jala, synowie Derkon, synowie Geddel, **57**. synowie Safatia, synowie Hatil, synowie Focheret, którzy byli z Asebaim, synowie Ami. **58**. Wszytkich Natinejczyków i synów sług Salomonowych, trzy sta dziewięćdziesiąt dwa. **59**. A ci, którzy wyszli z Telmala, Telharsa, Cherub i Adon, i Emer, i nie mogli pokazać domów ojców swoich i nasienia swego, jeśli z Izraela byli: **60**. Synów Dalaja, synów Tobia, synów Nekoda, sześć set pięćdziesiąt dwa. **61**. A synów kapłańskich: Synowie Hobia, synowie Akkos, synowie Berzellaj, który pojął z córek Berzellaj Galaadczyka żonę i przezwano go ich imieniem: **62**. ci szukali pisma rodu swego i nie naleźli, i wyrzuceni są z kapłaństwa. **63**. I rzekł im Atersata, aby nie jedli z świętego świętych, aż by powstał kapłan uczony i doskonały. **64**. Wszystko mnóstwo jako jeden: czterdzieści dwa tysiąca trzy sta sześćdziesiąt, **65**. oprócz sług ich i służebnic, których było siedm tysięcy trzy sta trzydzieści siedm, a między nimi śpiewaków i śpiewaczek dwie ście. **66**. Koni ich, siedm set trzydzieści sześć; mułów ich, dwie ście czterdzieści pięć; **67**. wielbłądów ich, czterzy sta trzydzieści pięć; osłów ich, sześć tysięcy siedm set dwadzieścia. **68**. A z przedniejszych ojców, gdy wchodzili do kościoła PANSKIEGO, który jest w Jeruzalem, dobrowolnie ofiarowali na dom Boży, aby ji postawili na miejscu jego. **69**. Według przemożenia swego dali nakład na budowanie: złota czerwonych złotych sześćdziesiąt tysięcy i tysiąc, srebra grzywien pięć tysięcy i sto szat kapłańskich. **70**. Mieszkali tedy kapłani i Lewitowie, i z ludu, i śpiewacy, i wrotni, i Natinejczycy w mieściech swych, i wszytek Izrael w mieściech swych.

Rozdział 3

1. I już był przyszedł miesiąc siódmy, a synowie Izraelowi byli w mieściech swoich, zgromadził się tedy wszytek lud jako mąż jeden do

Jeruzalem. **2**. I powstał Jozue, syn Josedek, i bracia jego kapłani, i Zorobabel, syn Salatiel, i bracia jego, i zbudowali ołtarz Bogu Izraelowemu, aby na nim ofiarowali całopalenia, jako napisano w zakonie Mojżesza, męża Bożego. **3**. A ołtarz Boży postawili na podstawkach jego, gdy ich narodowie okolicznych ziem odstraszali, i ofiarowali na nim całopalenie JAHWE po ranu i w wieczór. **4**. I uczynili święto Kuczek, jako napisano jest, i całopalenie na każdy dzień porządnie według przykazania, robotę dnia w dzień jej. **5**. A po tym całopalenie ustawiczne, tak w pierwsze dni miesiąca, jako i we wszytkie uroczyste święta PANSKIE, które były poświęcone, i we wszytkich, w których z chęci był ofiarowany dar JAHWE. **6**. Od pierwszego dnia miesiąca siódmego poczęli ofiarować całopalenie PANU; a kościół Boży jeszcze nie był założony. **7**. I dali pieniądze kamiennikom i murarzom, strawę też i picie, i oliwę Sydończykom i Tyryjczykom, aby prowadzili drzewo cedrowe z Libanu do morza Joppe wedle tego, jako im był Cyrus, król Perski, przykazał. **8**. A roku wtórego przyszcia ich do kościoła Bożego do Jeruzalem, miesiąca wtórego, zaczęli Zorobabel, syn Salatiel, i Jozue, syn Jesedek, i inni z braciej ich kapłani i Lewitowie, i wszyscy, którzy byli przyszli z pojmania do Jeruzalem, i postanowili Lewity od dwudziestu lat i wyższej, aby przynaglali robocie PANSKIEJ, **9**. I stanął Jozue i synowie jego, i bracia jego, Cedmihel i synowie jego, i synowie Juda, jako mąż jeden, aby przypilnowali tych, którzy robili w kościele Bożym, synowie Henadad i synowie ich, i bracia ich Lewitowie. **10**. Gdy tedy założyli murarze kościół PANSKI, stanęli kapłani w ubierze swoim z trąbami, a Lewitowie, synowie Asaf, z cymbałami, aby chwalili Boga przez ręce Dawida, króla Izraelskiego. **11**. I śpiewali pieśni i wyznawanie JAHWE: Iż dobry, iż na wieki miłosierdzie jego nad Izraelem. Wszytek też lud krzyczał krzykiem wielkim, chwaląc JAHWE z tego, iż był założon kościół PANSKI. **12**. Mnodzy też z kapłanów i z Lewitów, i przedniejszy ojców, i starcowie, którzy widzieli kościół pierwszy, gdy był założony, i ten kościół przed oczyma swemi, płakali głosem wielkim; a mnodzy, krzycząc w radości, głos podnosili. **13**. I nie mógł żaden poznać głosu krzyczenia weselących się i głosu płaczu ludu, abowiem lud społecznie krzyczał głosem wielkim i głos daleko było słyszeć.

Rozdział 4

1. I usłyszeli nieprzyjaciele Judy i Beniamin, iż synowie poimania budowali kościół JAHWE Bogu Izraelowemu, **2**. i przystąpiwszy do Zorobabela i do przedniejszych ojców, rzekli im: Niech budujemy z wami, bo tak jako i wy szukamy Boga waszego. Otośmy ofiarowali ofiary ode dni Asor Haddan, króla Assur, który nas tu zaprowadził. **3**. I rzekł im Zorobabel i Jozue, i inszy przedniejszy ojcowie Izraelscy: Nie możecie wy z nami budować domu Bogu naszemu, ale my tylko sami zbudujemy JAHWE Bogu naszemu, jako nam rozkazał Cyrus, król Perski. **4**. Zstało się tedy, że lud ziemie przeszkadzał rękam ludu Judzkiego i przekazał im w budowaniu. **5**. I najęli przeciwko nim rajce, aby rozproszyli radę ich po wszystkie dni

Cyrusa, króla Perskiego, i aż do królestwa Dariusza, króla Perskiego. **6**. A za królestwa Aswera, na początku królestwa jego, napisali skargę na obywatele Judzkie i Jerozolimskie. **7**. I za dni Artakserksa pisał Beselam, Mitridat, i Tabeel, i inni, którzy w radzie ich byli, do Artakserksa, króla Perskiego, a list skargi napisany był po Syryjsku i czytano ji językiem Syryjskim. **8**. Reum Beelteem i Samsaj pisarz napisali list jeden o Jeruzalem do Artakserksa króla takowy: **9**. Reum Beelteem i Samsaj pisarz, i inne rady ich, Dynejczycy, Afarsatachowie, Terfalczycy, Afarsejczycy, Erchuejczycy, Babilończycy, Susanechowie, Diewiowie i Elamitowie, **10**. i inni z narodów, które przeniósł Asenafar, wielki i sławny, i kazał im mieszkać w mieściech Samaryjskich i w innych zarzecznych krainach w pokoju; **11**. (ten jest wypis listu, który posłali do niego): Artakserksowi królowi, słudzy twoi, mężowie, którzy za Rzeką, zdrowia życzą. **12**. Niech będzie wiadomo królowi, iż Żydowie, którzy wyszli od ciebie do nas, przyszli do Jeruzalem, miasta odpornego i złego, które budują, wywodząc mury jego i ściany oprawując. **13**. Teraz tedy niech będzie wiadomo królowi, iż jeśli ono miasto będzie zbudowane, a mury jego naprawione będą, podatku i cła, i dochodów rocznych nie dadzą i aż do królów ta szkoda przydzie. **14**. A my pamiętając na sól, którąśmy na pałacu królewskim jadali, a iż patrząc na królewskie urazy, za rzecz niesłuszną mamy, przetośmy posłali i oznajmili królowi, **15**. abyś poszukał w księgach historyj ojców twoich, a najdziesz napisano w kronikach i dowiesz się, iż ono miasto, miasto odporne jest a królom i ziemiam szkodliwe i wojny powstają w nim od dawnych dni, przeco i miasto same zburzone jest. **16**. Opowiadamy my królowi, iż jeśli ono miasto będzie zbudowane, a mury jego będą naprawione, dzierżawy za Rzeką mieć nie będziesz. **17**. Słowo posłał król do Reum Beelteem i Samsaj pisarza, i do innych, którzy w radzie ich byli, obywatelów Samaryjej, i innym za Rzeką, życząc zdrowia i pokoju. **18**. Skarga, którąście posłali do nas, jawnie jest czytana przede mną. **19**. I rozkazałem, i szukano, i naleziono, że to miasto z dawna królom się przeciwia i rozruchy, i walki w nim powstawają. **20**. Bo i królowie mocni byli w Jeruzalem, którzy i panowali nad wszelką krainą, która jest za Rzeką, dań też, cła i dochody bierali. **21**. Przetoż teraz słuchajcie wyroku: Brońcie tamtym mężom, aby tamto miasto nie było budowane, aż jeśliby podobno ode mnie rozkazano było. **22**. Patrzcie, abyście tego niedbale nie czynili i złe przeciw królom po lekku nie rosło. **23**. A tak kopia wyroku Artakserksa króla czytana jest przed Reumem Beelteem i Samsaj pisarzem, i radą ich. I jachali wskok do Jeruzalem do Żydów, i zabronili im ramieniem i mocą. **24**. Zaniechana jest tedy robota domu Pańskiego w Jeruzalem i nie budowano aż do roku wtórego królestwa Dariusza, króla Perskiego.

Rozdział 5

1. A Aggeus prorok i Zachariasz, syn Addo, prorokowali prorokując do Żydów, którzy w Żydowstwie i w Jeruzalem, w imię Boga Izraelskiego. **2**. Tedy powstali Zorobabel, syn

Salatiel, i Jozue, syn Josedek, i poczęli budować kościół Boży w Jeruzalem, a z nimi prorocy Boży pomagający im. **3**. W ten czas przyszedł do nich Tatanaj, który był książęciem za Rzeką, i Starbuzanaj, i radźce ich, i tak im mówili: Kto wam radził, żebyście ten dom budowali i mury jego naprawowali? **4**. Na cośmy im odpowiedzieli, co za imiona były ludzi, którzy byli przyczyną onego budowania. **5**. A oko Boga ich było nad starszymi żydowskimi i zahamować ich nie mogli. I zdało się, aby rzecz do Dariusza była odniesiona, a natenczas, aby dosyć uczynili przeciw onemu oskarżeniu. **6**. Kopia listu, który posłał Tatanaj, książę krainy za Rzeką, i Starbuzanaj, i radźce jego Arfasachczycy, którzy byli za Rzeką, do Dariusza króla. **7**. Mowa którą mu byli posłali, tak była napisana: Dariuszowi królowi, pokój wszelaki. **8**. Niech będzie wiadomo królowi, żeśmy jeździli do Żydowskiej krainy, do domu Boga wielkiego, który z kamienia nieciosanego budują i drzewo w ściany kładą; a tę robotę pilno wywodzą i roście w ręku ich. **9**. A tak pytaliśmy starszych onych i takeśmy im rzekli: Kto wam dał moc, abyście ten dom budowali i mury te naprawowali? **10**. Ale i imion ich pytaliśmy od nich, abyśmyć oznajmili, i wypisaliśmy imiona tych mężów, którzy są między nimi przedniejszy. **11**. A oni nam odpowiedzieli temi słowy: My jesteśmy słudzy Boga nieba i ziemie i budujemy kościół, który był zbudowany przed tą wielą lat i który był król Izraelski wielki zbudował i wywiódł. **12**. A gdy ojcowie naszy wzruszyli ku gniewu Boga niebieskiego, dał je w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, Chaldejczyka; dom też ten zburzył i lud jego przeniósł do Babilonu. **13**. A pierwszego roku Cyrusa, króla Babilońskiego, Cyrus król dał wyrok, aby ten dom Boży zbudowano. **14**. Bo i naczynia kościoła Bożego złote i srebrne, które był Nabuchodonozor wybrał z kościoła, który był w Jeruzalem, i zaniósł je był do zboru Babilońskiego, wyniósł król Cyrus ze zboru Babilońskiego i dano je niejakiemu Sassabasarowi, którego też książęciem postanowił. **15**. I rzekł mu: Weźmi te naczynia a idź, a połóż je w kościele, który jest w Jeruzalem, a dom Boży niech będzie zbudowany na miejscu swoim. **16**. Natenczas tedy on Sassabasar przyszedł i założył fundamenty kościoła Bożego w Jeruzalem, i od onego czasu aż dotąd buduje się a jeszcze nie jest skończony. **17**. Teraz tedy, jeśli się zda rzecz dobra królowi, niech szukają w bibliotece królewskiej, która jest w Babilonie, jeśli król Cyrus roskazał budować dom Boży w Jeruzalem, a wolą królewską w tej rzeczy niechaj do nas pośle.

Rozdział 6

1. Darius tedy król rozkazał i szukali w bibliotece ksiąg, które były chowane w Babilonie; **2**. i naleziono w Ekbatanie, który jest zamek w Medeńskiej krainie, księgi jedne, i taka pamięć była w nich napisana. **3**. Roku pierwszego Cyrusa króla: Cyrus król dał wyrok, aby dom Boży był zbudowan, który jest w Jeruzalem, na miejscu gdzie by ofiary ofiarowano, a żeby założyli grunty, które by znosiły wyż sześćdziesiąt łokiet, a szerz sześćdziesiąt łokiet, **4**. trzy rzędy z kamieni

nieciosanych i takież rzędy z drzewa nowego. A nakłady z domu królewskiego dane będą. **5**. Ale i naczynia kościoła Bożego złote i srebrne, które był Nabuchodonozor wyniósł z kościoła Jerozolimskiego a zaniósł je był do Babilonu, niech wrócone będą i odniesione do kościoła do Jeruzalem na miejsce swoje, które też położone są w kościele Bożym. **6**. Teraz tedy, Tatanaj, książę krainy, która jest za Rzeką, Starbuzanaj, i rajce waszy Afarsacheowie, którzyście za Rzeką, odstąpcie od nich daleko **7**. a dopuśćcie, żeby był budowan kościół tamten Boży od książęcia Żydów i od starszych ich, aby dom Boży tamten zbudowali na swym miejscu. **8**. Alem i ja rozkazał, co by mieli czynić tamci starszy Żydowscy, aby był zbudowan dom Boży, to jest, aby z skrzynie królewskiej, to jest z poborów, które dawają z krainy za Rzeką, pilnie nakłady dawano tym mężom, aby się robocie nie przeszkadzało. **9**. A będzieli potrzeba, i cielce, i jagnięta, i koźlęta na całopalenie Bogu Niebieskiemu, zboże, sól, wino i oliwę, według porządku kapłanów, którzy są w Jeruzalem, niech im dawają na każdy dzień, aby w czym skarga nie była. **10**. A niechaj ofiarują ofiary Bogu Niebieskiemu i niech proszą za zdrowie królewskie i synów jego. **11**. Ode mnie tedy dekret jest uczyniony: Aby każdy człowiek, który by odmienił to rozkazanie, było wzięto drzewo z domu jego i było wystawione, i był przybit na nim, a dom jego aby był pospolity. **12**. A Bóg, który chciał, aby tam mieszkało imię swoje, niech rozproszy wszytkie królestwa i lud, który by ściągnął rękę swoję, aby się sprzeciwił a rozwalił ten tam dom Boży, który jest w Jeruzalem. Ja, Dariusz, postanowiłem wyrok, który chcę, aby się z pilnością wypełnił. **13**. Tatanaj tedy, książę krainy za Rzeką, i Starbuzanaj, i rada jego wedle tego, jako był rozkazał Dariusz król, z pilnością tak wykonali. **14**. A starszy Żydowscy budowali i powodziło się im według proroctwa Aggeusza proroka i Zachariasza, syna Addo. I budowali, i wystawili za rozkazaniem Boga Izraelowego i za rozkazaniem Cyrusa i Dariusza, i Artakserksa, królów Perskich. **15**. I dokonali tego domu Bożego aż do trzeciego dnia miesiąca Adar, który jest rok szósty królestwa Dariusza króla. **16**. I uczynili synowie Izraelowi, kapłani i Lewitowie, i inni z synów przeprowadzenia, poświącanie domu Bożego z radością. **17**. I ofiarowali na poświęcenie domu Bożego cielców sto, baranów dwie ście, baranków czterzy sta, kozłów od kóz za grzech wszytkiego Izraela dwanaście, według liczby pokoleni Izraelskich. **18**. I postanowili kapłany w rzędziech ich i Lewity w przemianach swoich nad służbą Bożą w Jeruzalem, jako napisano w księgach Mojżeszowych. **19**. I uczynili synowie Izraelscy przeprowadzenia Paschę czternastego dnia księżyca pierwszego. **20**. Bo się byli oczyścili kapłani i Lewitowie jako jeden: wszyscy czyści na ofiarowanie Paschy wszytkim synom przeprowadzenia i braciej swej kapłanom, i sobie. **21**. I jedli synowie Izraelscy, którzy się byli wrócili z przeprowadzenia, i wszyscy, którzy się byli odłączyli od plugastwa narodów ziemskich ku nim, żeby szukali JAHWE Boga Izraelskiego. **22**. I uczynili święto przaśników przez siedm dni z weselem: bo je był uweselił

JAHWE i obrócił był serce króla Assur ku nim, aby pomagał rękom ich w budowaniu domu JAHWE Boga Izraelowego.

Rozdział 7

1. A po tych słowiech za królestwa Artakserksa, króla Perskiego, Ezdrasz, syn Saraji, syna Azariasza, syna Helcjasza, **2**. syna Sellum, syna Sadok, syna Achitob, **3**. syna Amariasza, syna Azariasza, syna Marajot, **4**. syna Zarahiasza, syna Ozi, syna Bokci, **5**. syna Abisue, syna Finees, syna Eleazar, syna Aarona, kapłana od początku **6**. ten Ezdrasz wyszedł z Babilonu: a ten pisarz prędki w zakonie Mojżeszowym, który dał JAHWE Bóg Izraelowi. I dał mu król, według ręki JAHWE Boga jego nad nim, wszytkę prośbę jego. **7**. I wyszło z synów Izrael i z synów kapłańskich, i z synów Lewickich, i z śpiewaków, i z odźwiernych, i z Natinejczyków do Jeruzalem roku siódmego Artakserksa króla. **8**. I przyszli do Jeruzalem miesiąca piątego, ten jest siódmy rok królewski. **9**. Bo pierwszego dnia miesiąca pierwszego począł wychodzić z Babilonu, a pierwszego dnia miesiąca piątego przyszedł do Jeruzalem według ręki Boga jego dobrej nad nim. **10**. Bo Ezdrasz przygotował serce swe, aby szukał zakonu PANSKIEGO, i czynił, i nauczał w Izraelu przykazania i sądu. **11**. A wypis listu wyroku ten jest, który dał król Artakserkses Ezdraszowi kapłanowi, pisarzowi uczonemu w mowiech i w przykazaniach PANSKICH i w Ceremoniach jego w Izraelu. **12**. Artakserkses, król królów, Ezdraszowi kapłanowi, pisarzowi prawa Boga niebieskiego, wielce uczonemu, zdrowia. **13**. Ode mnie dekret wyszedł, aby komukolwiek by się podobało w królestwie moim z ludu Izraelskiego i z kapłanów jego, i z Lewitów iść do Jeruzalem, szedł z tobą. **14**. Albowiemeś posłan od króla i od siedmi radnych panów jego, abyś nawiedził Żydowską ziemię i Jeruzalem w zakonie Boga twego, który jest w ręku twoich, **15**. a żebyś niósł srebro i złoto, które król i rada jego dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraelowemu, którego przybytek jest w Jeruzalem. **16**. I wszytko srebro i złoto, które byś kolwiek nalazł we wszytkiej ziemi Babilońskiej i lud by chciał ofiarować, i z kapłanów, co by dobrowolnie ofiarowali domowi Boga swego, który jest w Jeruzalem, **17**. przezpiecznie weźmi i z tych pieniędzy z pilnością nakup cielców, baranów, baranków i obiat, i mokrych ofiar ich, a ofiaruj je na ołtarzu kościoła Boga waszego, który jest w Jeruzalem. **18**. Ale i jeśli co tobie i braciej twej będzie się podobało z ostatka srebra i złota uczynić według woli Boga waszego, czyńcie. **19**. Naczynie też, które tobie dają dla służby domu Boga twego, oddaj przed oblicznością Boga w Jeruzalem. **20**. Ale i inne rzeczy, których by było potrzeba w dom Boga twego, ilekolwiek będzie potrzeba, abyś nałożył, będzie dano z skarbu i pieniędzy królewskich, **21**. i ode mnie. Ja, król Artakserkses, postanowiłem i dałem dekret wszytkim stróżom skrzyni pospolitej, którzy są za rzeką, czegokolwiek od was żądać będzie Ezdrasz kapłan, pisarz zakonu Boga niebieskiego, abyście bez omieszkania dali **22**. aż do sta talentów srebra i aż do sta korcy pszenice, i aż do sta batów wina, i do sta batów oliwy, a soli bez miary. **23**. Wszytko, co należy do obrzędu

Boga Niebieskiego, niech będzie oddano
z pilnością w domu Boga niebieskiego: by się
snadź nie rozgniewał na królestwo króla i synów
jego. **24**. Wam też oznajmujemy o wszytkich
kapłanach i Lewitach, i śpiewakach,
i odźwiernych, Natynejczykach i sługach domu
Boga tego, żebyście nie mieli mocy cła, dani
i rocznego obroku wkładać na nie. **25**. A ty,
Ezdraszu, według mądrości Boga twego, która
jest w ręce twojej, postanów sędzie i urzędniki,
żeby sądzili wszytkiemu ludowi, który jest za
Rzeką, to jest tym, którzy znają zakon Boga
twego, ale i nieumiejętne beśpiecznie nauczajcie.
26. A wszelki, który by nie pełnił zakonu Boga
twego i zakonu królewskiego pilnie, będzie
o nim sąd abo na śmierć, abo na wygnanie, abo
na skaranie na majętności jego, abo więc na
więzienie. **27**. Błogosławiony JAHWE Bóg
ojców naszych, który to dał w serce królewskie,
aby wsławił dom PANSKI, który jest
w Jeruzalem, **28**. a ku mnie skłonił miłosierdzie
swe przed królem i radą jego, i wszytkimi
możnemi książęty królewskimi, a ja umocniony
ręką JAHWE Boga mego, która była nade mną,
zgromadziłem z Izraela przedniejsze, którzy by
szli ze mną.

Rozdział 8

1. Ci tedy są przedniejszy domów i ród onych,
którzy wyszli ze mną za królowania Artakserksa,
króla z Babilonu. **2**. Z synów Finees, Gersom.
Z synów Itamar, Daniel. Z synów Dawidowych,
Hattus. **3**. Z synów Sechemiaszowych, synów
Faros, Zachariasz, a z nim naliczono mężów sto
pięćdziesiąt. **4**. Z synów Fahat Moab, Elioenaj,
syn Zarehe, a z nim dwie ście mężów.
5. Z synów Sechemiaszowych, syn Ezechiel, a z
nim trzy sta mężów. **6**. Z synów Adan, Abed, syn
Jonatan, a z nim pięćdziesiąt mężów. **7**. Z synów
Alam, Izajasz, syn Ataliaszów, a z nim
siedmdziesiąt mężów. **8**. Z synów
Safatiaszowych, Zebedia, syn Michael, a z nim
ośmdziesiąt mężów. **9**. Z synów Joab, Obedia,
syn Jahiel, ą z nim dwie ście ośmnaście mężów.
10. Z synów Selomit, syn Josfiów, a z nim sto
sześćdziesiąt mężów. **11**. Z synów Bebaj,
Zachariasz, syn Bebaj, a z nim dwadzieścia ośm
mężów. **12**. Z synów Azgad, Johanan, syn
Ekcetan, a z nim sto i dziesięć mężów.
13. Z synów Adonikam, którzy byli ostateczni,
a te imiona ich: Elifelet i Jehiel, i Samajas, a z
nimi sześćdziesiąt mężów. **14**. Z synów Begui,
Utaj i Zachur, a z nimi siedmdziesiąt mężów.
15. A zgromadziłem je do rzeki, która wchodzi
do Ahawa, i mieszkaliśmy tam trzy dni
i szukałem między ludem i kapłany synów Lewi,
i nie nalazłem tam. **16**. A tak posłałem Eliezer
i Ariel, i Semejasza, i Elnatan, i Jarib, i drugiego
Elnatan, i Natan, i Zachariasza, i Mosollam,
przełożone, i Jojarib, i Elnatan, mędrce.
17. I posłałem ich do Eddo, który jest pierwszy
na miejscu Chasfijej, i włożyłem w usta ich
słowa, które by mówili do Eddo i do braciej jego
Natynejczyków na miejscu Chasfijej, aby nam
przywiedli sługi domu Boga naszego.
18. I przywiedli nam, przez rękę Boga naszego
dobrą nad nami, męża nauczonego z synów
Moholi, syna Lewi, syna Izrael, i Sarabiasza,
i syny jego, i braciej jego, ośmnaście;
19. i Hasabiasza, a z nim Izajasza, synów Merari
i braciej jego, i synów jego, dwadzieścia; **20**. i z

Natynejczyków, które był dał Dawid i książęta na posługi Lewitom, Natynejczyków dwie ście dwadzieścia. Wszyscy ci imiony swemi byli mianowani. **21**. I zapowiedziałem tam post u rzeki Ahawa, abyśmy się dręczyli przed Panem Bogiem naszym a prosili od niego drogi prostej sobie i synom naszym, i wszytkiej majętności naszej. **22**. Bom się wstydał prosić u króla pomocy i jezdnych, którzy by nas bronili od nieprzyjaciela na drodze, bośmy mówili królowi: Ręka Boga naszego jest nad wszytkimi, którzy go szukają w dobroci, a panowanie jego i moc jego, i zapalczywość nad wszytkimi, którzy go opuszczają. **23**. I pościliśmy, i prosiliśmy Boga naszego o to, i powiodło się nam szczęśliwie. **24**. I odłączyłem z książąt kapłańskich dwanaście: Sarabiasza i Hasabiasza, a z nimi z braciej ich dziesięć. **25**. I odważyłem im srebro i złoto, i naczynie poświęcone domu Boga naszego, które był ofiarował król i rady jego, i książęta jego, i wszytek Izrael z tych, którzy się byli naleźli; **26**. i odważyłem w ich ręku srebra talentów sześć set pięćdziesiąt i sto naczynia srebrnego, złota sto talentów, **27**. a czasz złotych dwadzieścia, które miały po tysiąc czerwonych złotych, a naczynia miedzi jasnej barzo dobrej dwoje, piękne jako złoto. **28**. I rzekłem im: Wyście święci PANSCY i naczynie święte, i srebro, i złoto, które dobrowolnie jest ofiarowane JAHWE Bogu ojców waszych: **29**. czujcież a strzeżcie, aż odważycie przed książęty kapłanów i Lewitów, i przed książęty domów Izraelskich w Jeruzalem do skarbu domu PANSKIEGO. **30**. I wzięli kapłani i Lewitowie wagę srebra i złota, i naczynia, żeby odnieśli do Jeruzalem do domu Boga naszego. **31**. A tak ruszyliśmy się od rzeki Ahawa dwunastego dnia księżyca pierwszego, abyśmy szli do Jeruzalem, a ręka Boga naszego była nad nami i wybawił nas z ręki nieprzyjaciela i czyhającego na drodze. **32**. I przyszliśmy do Jeruzalem, i mieszkaliśmy tam trzy dni. **33**. A czwartego dnia odważono srebro i złoto, i naczynie w domu Boga naszego przez rękę Meremot, syna Uriasza kapłana, a z nim Eleazar, syn Fineesów, a z nimi Jozabed, syn Jozuego, i Noadaja, syn Bennoj, Lewitowie, **34**. według liczby i wagi wszytkich rzeczy; i spisano wszytkę wagę czasu onego. **35**. Ale i którzy byli przyszli z poimania, synowie przeprowadzenia, ofiarowali całopalenia Bogu Izraelowemu, cielców dwanaście, za wszytek lud Izraelski, baranów dziewięćdziesiąt sześć, baranków siedmdziesiąt siedm, kozłów za grzech dwanaście: wszytko na całopalenie JAHWE. **36**. A wyroki królewskie oddali panom, którzy byli od oczu królewskich, i książętam za rzeką i wywyższyli lud i dom Boży.

Rozdział 9

1. A gdy się to odprawiło, przystąpili do mnie przełożeni, mówiąc: Nie odłączył się lud Izraelski, kapłani i Lewitowie, od narodów ziem i od obrzydłości ich, to jest od Chananejczyka i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Jebuzejczyka, i Ammonitów, i Moabitów, i Egipcjanów, i Amorejczyków, **2**. bo spojmowali córki ich sobie i synom swym i pomieszali nasienie święte z ludźmi ziem. Ręka też książąt i urzędu w tym przestępstwie pierwsza była. **3**. A gdym usłyszał tę rzecz, rozdarłem płaszcz mój i suknią

i rwałem włosy na głowie mojej i brodzie,
i siedziałem smutny. **4**. I zeszli się do mnie
wszyscy, którzy się bali słowa Boga Izraelowego
dla przestępstwa tych, którzy się byli z niewolej
wrócili, a jam siedział smutny aż do ofiary
wieczornej. **5**. A w ofiarę wieczorną wstałem
z utrapienia mego a rozdarszy płaszcz i suknią,
poklęknąłem na kolana moje i rozciągnąłem ręce
swe ku JAHWE Bogu memu, **6**. i rzekłem: Boże
mój! Wstyd ci mię a sromam się podnieść
oblicze moje do ciebie, bo nieprawości nasze
rozmnożyły się nad głowę naszę i grzechy nasze
urosły aż do nieba, **7**. ode dni ojców naszych,
lecz i my sami zgrzeszyliśmy ciężko aż do dnia
tego. A prze nieprawości nasze wydaniśmy sami
i królowie naszy, i kapłani naszy w ręce królów
ziemskich i pod miecz, i w niewolą, i na łup, i na
zawstydzenie twarzy, jako i dnia tego. **8**. A teraz
jakoby trochę i na mały czas stała się prośba
nasza u JAHWE Boga naszego, żeby nam
zostawiono ostatek i dany był kołek na miejscu
jego świętym, i oświecił oczy nasze Bóg nasz
a dał nam trochę żywota w niewolstwie naszym.
9. Bośmy niewolnicy, a w niewolej naszej nie
opuścił nas Bóg nasz, ale nakłonił na nas
miłosierdzie przed królem Perskim, aby nam dał
żywot i wywyższył dom Boga naszego,
i zbudował spustoszenia jego, i dał nam płot
w Judzie i w Jeruzalem. **10**. A teraz co rzeczemy,
Boże nasz, potym? Bośmy opuścili przykazania
twoje, **11**. któreś rozkazał w ręce sług twoich
proroków, mówiąc: Ziemia, do której wy
wchodzicie, abyście ją posiedli, ziemia plugawa
jest wedle plugastwa narodów i inszych ziem
i obrzydłości onych, którzy ją napełnili od
brzegu aż do brzegu w splugawieniu swym.
12. Teraz tedy córek waszych nie dajcie synom
ich i córek ich nie bierzcie synom waszym, i nie
szukajcie pokoju ich i szczęścia ich aż do wieku:
abyście byli umocnieni i pożywali dóbr ziemie,
żebyście dziedzice mieli syny wasze aż na wieki.
13. A po wszytkim, co przyszło na nas dla
uczynków naszych złych i dla grzechu naszego
wielkiego, żeś ty, Boże nasz, wybawił nas
z nieprawości naszej i dałeś nam zbawienie jako
jest dziś, **14**. abyśmy się nie wracali i nie
gwałcili przykazania twego, i nie wstępowali
w małżeństwa z narody tych obrzydłości. Izaliś
się rozgniewał na nas aż do zginienia, żebyś nam
nie zostawił ostatków na wybawienie?
15. JAHWE Boże Izraelów, tyś jest
sprawiedliwy: żeśmy zostali, którzy byśmy byli
wybawieni jako dnia tego. Otośmy przed tobą
w przewinieniu naszym: bo nie może się ostać
przed tobą dla tego.

Rozdział 10

1. Tak tedy gdy się modlił Ezdrasz i gdy wzywał
płacząc, i leżał przed kościołem Bożym, zebrało
się do niego z Izraelczyków zgromadzenie barzo
wielkie mężów i niewiast, i dzieci, i płakał lud
płaczem wielkim. **2**. I odpowiedział Secheniasz,
syn Jehiel, z synów Elam, i rzekł Ezdraszowi:
Myśmy wystąpili przeciw Bogu naszemu
i spojmowaliśmy żony obce z ludu ziemie.
A teraz, jeśli jest za to pokuta w Izraelu,
3. uczyńmy przymierze z JAHWE Bogiem
naszym, że porzucimy wszytkie żony i te, którzy
z tych się urodzili. Według wolej Pańskiej i tych,
którzy się boją przykazania JAHWE Boga
naszego. Niechaj będzie według zakonu.

4. Wstańże: na cię należy stanowić, a my
będziem z tobą. Zmocni się a czyń! **5**. Wstał tedy
Ezdrasz i poprzysiągł książęta kapłańskie
i Lewickie, i wszytkiego Izraela, żeby uczynili
wedle tego słowa: i przysięgli. **6**. I wstał Ezdrasz
przed domem Bożym, i szedł do komory
Johanana, syna Eliasib, i wszedł tam, chleba nie
jadł i wody nie pił, bo żałował przestępstwa tych,
którzy się byli z niewoli wrócili. **7**. I puszczono
głos w Judzie i w Jeruzalem do wszytkich synów
przeprowadzenia, aby się zgromadzili do
Jeruzalem, **8**. a wszelki, który by nie przyszedł
za trzy dni według uradzenia książąt i starszych,
będzie wzięta wszytka majętność jego i sam
będzie wyrzucon z gromady przeprowadzenia.
9. Zeszli się tedy wszyscy mężowie Judzcy
i Beniaminowi do Jeruzalem za trzy dni, ten jest
miesiąc dziewiąty, dwudziestego dnia miesiąca,
i siedział wszytek lud na placu domu Bożego,
drżąc dla grzechu i dla dżdżów. **10**. I wstał
Ezdrasz kapłan, i rzekł do nich: Wyście wystąpili
i spojmowaliście żony obce, abyście przydali do
grzechu Izrael. **11**. A teraz dajcie wyznanie
JAHWE Bogu ojców waszych a uczyńcie
upodobanie jego, a odłączcie się od narodów
ziemie i od żon obcych. **12**. I odpowiedziało
wszytko zgromadzenie, i rzekło głosem wielkim:
Według słowa twego do nas, tak się niechaj
zstanie. **13**. Ale jednak, iż lud wielki jest i czas
dżdżysty, a nie możemy stać na dworze,
a sprawa nie jest jednego dnia albo dwu (bośmy
barzo zgrzeszyli w tej mowie), **14**. niechaj będą
postanowieni przełożeni we wszytkim
zgromadzeniu. A wszyscy w mieściech naszych,
którzy pojęli żony obce, niech przychodzą na
czas postanowiony, a z nimi starszy po mieście
i mieście i sędziowie jego, aż się odwróci gniew
Boga naszego od nas dla tego grzechu.
15. Jonatan tedy, syn Azahel, i Jazja, syn Tekue,
byli na to wysadzeni, a Mesollam i Sebetaj,
Lewit, pomagali im. **16**. I uczynili tak synowie
przeniesienia. I poszli Ezdrasz kapłan i mężowie
przełożeni familij do domów ojców swoich,
i wszyscy po imionach swoich. I zasiedli
pierwszego dnia miesiąca dziesiątego, aby się
o rzeczy pytali. **17**. I odprawili się wszyscy
mężowie, którzy byli pojęli żony obce, aż do
pierwszego dnia miesiąca pierwszego.
18. I naleźli się z synów kapłańskich, którzy byli
pojęli żony obce. Z synów Jozue, syna Jesedek,
i bracia jego: Maasja i Eliezer, i Jarib, i Godolia.
19. I dali ręce swe, że mieli odrzucić żony swe,
a za występ swój barana z owiec ofiarować.
20. A z synów Emmer: Hanani i Zebedia; **21**. a z
synów Harim, Maasja i Elia, i Semeja, i Jehiel,
i Ozjasz; **22**. a z synów Feshur: Elioenaj, Maasja,
Ismael, Natanael, Jozabed i Elasa. **23**. I z synów
Lewitów: Jozabed i Semei, i Celaja (ten jest
Kalito), Fataja, Juda i Eliezer. **24**. A z
śpiewaków: Eliasib. A z odźwiernych: Sellum
i Telem, i Uri. **25**. I z Izraela z synów Faros:
Remeja i Jezja, i Melchia, i Miamin, i Eliezer,
i Melchia, i Banea; **26**. a z synów Elam: Matania,
Zachariasz i Jehiel, i Abdi, i Jerimot, i Elia;
27. a z synów Zetua: Elioenaj, Eliasib, Matania
i Jerimot, i Zabad, i Aziza; **28**. a z synów Bebaj:
Johanan, Hanania, Zabbaj, Atalaj; **29**. a z synów
Bani: Mosollam i Melluch, i Adaja, Jasub i Saal,
i Ramot; **30**. a z synów Fahat Moab: Edna
i Chalal, Banajas i Maasjas, Matanias, Beseleel,

Bennuj i Manasse; **31**. a z synów Herem: Eliezer, Jozue, Melchias, Semejas, Symeon, **32**. Beniamin, Maloch, Samarias; **33**. a z synów Hasom: Matanaj, Matata, Zabad, Elifelet, Jermaj, Manasse, Semei; **34**. z synów Bani: Maaddi, Amram i Uel, **35**. Baneas i Badajas, Cheliau, **36**. Wania, Marimut i Eliasib, **37**. Matanias, Matanaj i Jasi, **38**. i Bani, i Bennuj, Semei **39**. i Salmias, i Natan, i Adajas, **40**. i Mechnedebaj, Sesaj, Saraj, **41**. Ezrel i Selemiau, Semeria, **42**. Sellum, Amaria, Jozef; **43**. z synów Nebo: Jehiel, Matatias, Zabad, Zabina, Jeddu i Joel, i Banaja. **44**. Ci wszyscy wzięli byli żony obce, a były z nich niewiasty, które były porodziły syny.

Księga Nehemiasza

Rozdział 1

1. Słowa Nehemiasza, syna Helchiaszowego. I zstało się księżyca Chasleu, roku dwudziestego, a jam był na zamku Susis. **2**. I przyszedł Hanani, jeden z braciej mojej, on i mężowie z Judy. I pytałem ich o Żydziech, którzy zostali i żywi byli z więzienia, i o Jeruzalem. **3**. I powiedzieli mi: Którzy zostali i zostawieni są z więzienia, tam w krainie są w wielkim utrapieniu i w zelżywości, a mur Jerozolimski rozwalon jest i bramy jego ogniem są spalone. **4**. A gdym usłyszał takie słowa, usiadłem i płakałem, i żałowałem przez wiele dni, pościłem i modliłem się przed obliczem Boga niebieskiego. **5**. I rzekłem: Proszę, JAHWE Boże niebieski, mocny, wielki i straszliwy, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia z temi, którzy cię miłują i strzegą przykazania twego! **6**. Niechaj będą uszy twoje słuchające, a oczy twoje otworzone, abyś usłyszał modlitwę służebnika twego, którą się ja dziś modlę przed tobą w nocy i we dnie za synmi Izraelskimi, sługami twemi, i wyznawani grzechy synów Izraelskich, którymi zgrzeszyli tobie. Ja i dom ojca mego zgrzeszyliśmy, **7**. marnością jesteśmy zwiedzieni, a nie strzegliśmy przykazania twego i ceremonij, i sądów, któreś przykazał Mojżeszowi, słudze twemu. **8**. Wspomni na słowo, któreś rozkazał Mojżeszowi, słudze twemu, mówiąc: Gdy wystąpicie, ja rozproszę was między narody, **9**. a jeśli się nawrócicie do mnie a będziecie strzec przykazania mego i czynić je, chociabyście byli zagnani na koniec nieba, stamtąd zgromadzę was i przywiodę na miejsce, którem obrał, aby tam przebywało imię moje. **10**. A oni słudzy twoi i lud twój, któreś odkupił mocą twą wielką i ręką twą mocną. **11**. Proszę Panie, niech będzie ucho twe nakłonione na modlitwę sługi twego i modlitwę sług twoich, którzy się chcą bać imienia twego a zdarz dziś słudze twemu i daj mu miłosierdzie pod mężem tym. Bom ja był podczaszym królewskim.

Rozdział 2

1. I stało się miesiąca Nisan, roku dwudziestego Artakserksa króla. I wino było przed nim, i wziąłem wino, i podałem królowi, a byłem jako mdły przed obliczem jego. **2**. I rzekł mi król: Czemu jest smętna twarz twoja, gdyż cię chorym nie widzę? Nie darmo to, ale nie wiem, co złego jest w sercu twoim. I zlękłem się barzo i nazbyt. **3**. I rzekłem królowi: Królu, żyw na wieki! Jako nie ma być smętna twarz moja, gdyż miasto,

dom grobów ojca mego, opuszczone jest,
a bramy jego ogniem są popalone? **4**. I rzekł mi
król: Czegóż żądasz? I prosiłem Boga
niebieskiego, **5**. i rzekłem do króla: Jeśli się zda
rzecz dobra królowi a jeśli się podoba sługa twój
przed obliczem twoim, abyś mię posłał do
Żydowskiej ziemie do miasta grobu ojca mego,
i będę je budował. **6**. I rzekł mi król i królowa,
która siedziała podle niego: Aż do którego czasu
będzie droga twoja a kiedy się wrócisz?
I podobało się przed obliczem królewskim,
i posłał mię; i naznaczyłem mu czas. **7**. I rzekłem
królowi: Jeśli się zda rzecz dobra królowi, niech
mi da listy do książąt krainy za Rzeką, aby mię
przeprowadzili, ażbym przyszedł do Żydowskiej
ziemie, **8**. i list do Asafa, stróża lasów
królewskich, aby mi dał drzewa, żebych mógł
przykryć bramy wieże domu i mury miejsckie,
i dom, do którego wnidę. I dał mi król wedle ręki
Boga mego dobrej ze mną. **9**. I przyszedłem do
książąt krainy za Rzeką, i oddałem im listy
królewskie. A król posłał był ze mną rotmistrze
nad żołnierzmi i jezdne. **10**. I usłyszeli
Sanaballat Horonitczyk i Tobiasz, sługa,
Ammanitczyk, i zasmucili się frasunkiem
wielkim, iż przyszedł człowiek, który szukał
szczęścia synów Izraelskich. **11**. I przyjachałem
do Jeruzalem, i byłem tam przez trzy dni.
12. I wstałem w nocy, ja i trocha mężów ze mną,
a nie oznajmiłem nikomu, co był podał Bóg do
serca mego, abym uczynił w Jeruzalem;
i bydlęcia nie było ze mną, jedno bydlę, na
którymem siedział. **13**. I wyszedłem przez bramę
doliny w nocy przed źrzódło smokowe i do
bramy gnojowej, i oględowałem mur
Jerozolimski rozwalony i bramy jego ogniem
spalone. **14**. I przyszedłem do bramy źrzódła i do
rur królewskich, i nie było miejsca bydlęciu, na
którymem siedział, żeby przeszło. **15**. I szedłem
przez potok w nocy, i oględowałem mur,
a wróciwszy się, przyszedłem do bramy doliny
i wróciłem się. **16**. A urzędnicy nie wiedzieli,
gdziem był odjachał abo co bym ja czynił; ale
i Żydom, i kapłanom, i przedniejszym,
i urzędnikom, i innym, którzy robili, nicem nie
oznajmił aż do onego miejsca. **17**. I rzekłem im:
Wy wiecie uciśnienie, w którym jesteśmy, iż
Jeruzalem jest opuszczone, a bramy jego ogniem
są popalone. Pódźcie a pobudujmy mury
Jerozolimskie, a nie bądźmy już więcej hańbą!
18. I oznajmiłem im rękę Boga mego, że była
dobra ze mną, i słowa królewskie, które mi
mówił. I rzekłem: Wstańmy a budujmy!
I zmocniły się ręce ich w dobrym.
19. A Sanaballat Horonitczyk i Tobiasz, sługa,
Ammanitczyk, i Gossem Arabczyk usłyszeli
i szydzili z nas, i wzgardzili, i rzekli: Cóż to za
rzecz, którą czynicie? Abo przeciw królowi się
buntujecie? **20**. I odpowiedziałem im, i rzekłem
do nich: Bóg niebieski, ten nam pomaga,
a myśmy słudzy jego; wstańmy a budujmy!
A wy nie macie części i prawa, i pamiątki
w Jeruzalem.

Rozdział 3

1. I powstał Eliasib, kapłan wielki, i bracia jego
kapłani, i zbudowali bramę trzody; ci ją
poświęcili i wrota jej postawili, a poświęcili ją aż
do wieże stu łokiet, aż do wieże Hananeel.
2. A podle niego budowali mężowie Jerycha,
a wedle niego budował Zachur, syn Amri.

3. A bramę rybną budowali synowie Asnaa. Oni
ją przykryli i postawili wrota jej i zamki,
i zawory. A wedle tych budował Marimut, syn
Uriasza, syna Akkus, **4**. a podle niego budował
Mosollam, syn Barachiasza, syna Mesezebel;
a podle nich budował Sadok, syn Baana; **5**. podle
tych budowli Tekuitczycy: ale zacniejszy między
nimi nie podłożyli szyj swoich pod robotę pana
swego. **6**. A starą bramę budował Jojada syn
Fasea, i Mosollam, syn Besodia. Oni ją przykryli
i postawili wrota jej i zamki, i zawory.
7. A podle nich budowali Meltias Gabaończyk
i Jadon Meronatczyk, mężowie z Gabaon
i Masfa, za książę, które było w krainie za rzeką.
8. Podle niego budował Eziel, syn Araja, złotnik;
a podle niego budował Ananias, syn aptekarzowi
i zostawili Jeruzalem aż do muru ulice szerszej.
9. A podle tego budował Rafaja, syn Hur,
przełożony ulice Jerozolimskiej; **10**. a podle
niego pobudował Jedaja, syn Haromaf, przeciw
domowi swemu; a podle niego budował Hattus,
syn Haseboniasza. **11**. Połowicę ulice budował
Melchias, syn Herem, i Hasub, syn Fahat Moab,
i wieżę pieców. **12**. A podle niego budował
Sellum, syn Alohes, przełożony nad połowicą
ulice Jerozolimskiej, sam i córki jego.
13. A bramę doliny zbudował Hanon i obywatele
Zanoe: ci ją zbudowali i stanowili wrota jej
i zamki, i zawory, i tysiąc łokiet muru aż do
bramy gnojowej. **14**. A bramę gnojową budował
Melchias, syn Rechab, przełożony ulice
Betacharan: on ją zbudował i postanowił wrota
jej i zamki, i zawory. **15**. A bramę źrzódła
zbudował Sellum, syn Cholhoza, przełożony wsi
Masfa: on ją zbudował i przykrył, i postawił
wrota jej i zamki, i zawory, i mury sadzawki
Siloe ku ogrodu królewskiemu i aż do wschodu,
który zstępuje do Miasta Dawidowego. **16**. Po
nim budował Nehemias, syn Asbok, przełożony
nad połowicą ulice Bet-Sur aż przeciwko
grobowi Dawidowemu i aż do stawu, który
z wielką pracą zbudowany jest, i aż do domu
mocnych. **17**. Po nim budowali Lewitowie,
Rehum, syn Benni; a po nim budował Hasebias,
przełożony nad połowicą ulice Ceile, na swej
ulicy. **18**. Po nim budowali bracia ich, Bawaj,
syn Henadad, przełożony nad połowicą Ceile.
19. A podle niego budował Azer, syn Jozue,
przełożony nad Masfa, miarę wtórą przeciw
wstępowaniu ku mocniejszemu rogu. **20**. Po nim
na górze budował Baruch, syn Zachajów, miarę
wtórą od kąta aż do wrót domu Eliasiba, kapłana
wielkiego. **21**. Po nim budował Merimut, syn
Uriasza, syna Hakkus, miarę wtórą ode drzwi
domu Eliasib, póki się rozściągał dom Eliasib.
22. A po nim budowali kapłani, mężowie z pól
Jordanu; **23**. a po nim budował Beniamin
i Hasub przeciw domowi swemu; a po nim
budował Azariasz, syn Maasjasza, syna
Ananiasza, naprzeciw domowi swemu. **24**. Po
nim budował Bennuj, syn Henadad, miarę wtórą
od domu Azariaszowego, aż do zatoczenia i aż
do kąta. **25**. Falel, syn Oziego, budował przeciw
zatoczeniu i wieży, która wychodzi z wyższego
domu królewskiego, to jest w sieni ciemnice; po
nim Fadaja, syn Faros, **26**. A Natinejczycy
mieszkali w Ofel aż naprzeciw bramie wodnej na
wschód słońca i wieży która wychodziła. **27**. Po
nim budowali Tekuitczycy, miarę wtórą
naprzeciwko od wieże wielkiej i wychodzącej aż

do muru kościelnego. **28**. A wzgórę od bramy końskiej budowali kapłani, każdy przeciw domowi swemu. **29**. Po nich budował Sadok, syn Emmer, przeciw domowi swemu, a po nim budował Semaja, syn Secheniaszów, stróż bramy wschodniej. **30**. Po nim budował Hanania, syn Selemiaszów, i Hanun, syn Selef, szósty, miarę wtórą; po nim budował Mosollam, syn Barachiaszów, przeciwko skarbnicy swojej. **31**. Po nim budował Melchiasz, syn złotniczy, aż do domu Natinejczyków i wiotesz przedających przeciw bramie sądowej, i aż do sale narożnej. **32**. A między salą narożną w bramie trzody budowali złotnicy i kupcy.

Rozdział 4

1. I zstało się, gdy usłyszał Sanaballat, żeśmy budowali mur, rozgniewał się barzo. A wzruszywszy się nazbyt, naigrawał Żydy **2**. i mówił przed bracią swą i przed zgromadzeniem Samarytanów: Co Żydowie niedołężni działają? Izali im dopuszczą narodowie? Izali będą ofiarować i za jeden dzień dokonają? Aza będą mogli nabudować kamienia z gromad prochu, które zgorzało? **3**. Ale i Tobiasz Ammanitczyk, bliski jego, mówił: Niechaj budują: jeśli przyjdzie liszka, przeskoczy mur ich kamienny. **4**. Usłysz, Boże nasz, żeśmy się zstali wzgardzonymi; obróć urąganie na głowę ich, a daj je na wzgardę w ziemi niewolej. **5**. Nie pokrywaj nieprawości ich a grzech ich niechaj przed tobą zgładzon nie będzie, że się naśmiewali z budujących! **6**. A tak budowaliśmy mur i złączyliśmy wszytek aż do połowice: i pobudziło się serce ludu ku robieniu. **7**. I zstało się, gdy usłyszał Sanaballat i Tobias, i Arabczycy, i Ammanitczycy, i Azotczycy, że była wyrównana blizna muru Jeruzalem a że się poczynały rozwaliny zawierać, rozgniewali się nazbyt. **8**. I zgromadzili się wszyscy pospołu, aby jachali i walczyli na Jeruzalem, i zasadzili się na zdradzie. **9**. I modliliśmy się do Boga naszego, i postawiliśmy straż na murze we dnie i w nocy przeciwko im. **10**. I rzekł Juda: Zwątlała siła noszącego, a ziemie jest barzo wiele i my nie będziem mogli budować muru. **11**. I rzekli nieprzyjaciele naszy: Niechaj nie wiedzą i niech im tajno będzie, aż przyjdziemy w pośrzód ich i pobijemy je, i uczyniemy, że przestanie robota. **12**. I zstało się, gdy Żydowie przychodzili, którzy mieszkali podle nich, i opowiedali nam dziesięćkroć ze wszytkich miejsc, z których byli przyszli do nas, **13**. postawiłem na miejscu za murem wokoło lud w sprawie z mieczmi swymi, z oszczepy, i z łuki, **14**. I opatrzyłem, i wstałem, i rzekłem do przedniejszych i urzędników, i do ostatka ludu pospolitego: Nie bójcie się od oblicza ich. Pamiętajcie na Pana wielkiego i strasznego a walczcie o bracią waszę, o syny wasze, i córki, i o żony, i o domy wasze! **15**. I zstało się, gdy usłyszeli nieprzyjaciele naszy, że nam dano znać, rosproszył Bóg radę ich. I wróciliśmy się wszyscy do murów, każdy do roboty swej. **16**. I zstało się od onego dnia, połowica młodzieńców robiła, a połowica była gotowa ku bitwie, i oszczepy, i tarcze, i łuki, i pancerze, a książęta za nimi we wszytkim domu Judzkim. **17**. I budujących na murze, i noszących brzemiona, i nakładających: jedną ręką robił, a drugą miecz trzymał. **18**. Bo każdy

z budujących miał miecz przypasany na biodra swoje. I budowali i trąbili w trąbę podle mnie. **19**. I rzekłem do przedniejszych i do urzędników, i do ostatka pospólstwa: Wielka robota i szeroka, a myśmy się rozstrzelali po murze daleko jeden od drugiego. **20**. Na miejscu, na którymkolwiek usłyszycie głos trąby, tam się zbiegajcie do nas. Bóg nasz będzie walczył za nas. **21**. A my sami róbmy: a połowica nas niech trzyma oszczepy od wstępu zorze, aż gwiazdy wschodzić będą. **22**. Onego też czasu, mówiłem do ludu: Każdy z sługą swym niech mieszka w pośrzód Jeruzalem, a miejmy przemiany przez noc i przez dzień na robotę. **23**. A ja i bracia moi, i słudzy moi, i stróże, którzy byli ze mną, nie zwłóczyliśmy szat naszych, każdy tylko zwłóczył się do omycia.

Rozdział 5

1. I wszczęło się wielkie wołanie ludzi i żon ich przeciw Żydom, braciej swojej. **2**. I byli, co tak mówili: Synów naszych i córek naszych jest barzo wiele: nabierzmy za zapłatę ich zboża a jedzmy i żyjmy. **3**. I byli, co mówili: Pola nasze i winnice, i domy nasze pozastawiajmy, a nabierzmy zboża w głodzie. **4**. A drudzy mówili: Pożyczmy pieniędzy na podatki królewskie a dajmy pola nasze i winnice. **5**. A teraz jako ciała braciej naszej, tak są ciała nasze, a jako synowie ich, tak i synowie naszy. Oto my dawamy w niewolą syny nasze i córki nasze, a z córek naszych są niewolnicami, a nie mamy, skąd by mogły być wykupione: i pola nasze, i winnice nasze inni trzymają. **6**. I rozgniewałem się barzo, gdym usłyszał wołanie ich wedle słów tych, **7**. i myśliło serce moje ze mną, i sfukałem przednie i urząd. I rzekłem im: A więc każdy z was lichwę wyciągacie od braciej swej? I zebrałem przeciw nim zgromadzenie wielkie. **8**. I rzekłem im: My, jako wiecie, wykupiliśmy bracią naszę Żydy, którzy byli poganom zaprzedani, według przemożenia naszego: więc wy też przedawać będziecie bracią waszę i odkupować je będziem? I umilknęli, a nie naleźli, co by odpowiedzieli. **9**. I rzekłem do nich: Nie dobra to rzecz, którą czynicie. Czemu nie w bojaźni Boga naszego chodzicie, aby nam nie urągali pogani, nieprzyjaciele naszy? **10**. I ja, i bracia moi, i słudzy moi pożyczyliśmy wielom pieniędzy i zboża: nie upominajmyż się w obec wszyscy tego, dług darujmy, który nam winno. **11**. Wróćcie im dziś pola ich i winnice ich, i oliwnice ich, i domy ich, i owszem, i setną część pieniędzy, zboża i oliwy, którąście zwykli od nich wyciągać, dajcie za nie. **12**. I rzekli: Wrócimy a nic od nich wyciągać nie będziemy; i tak uczynimy, jako mówisz. I przyzwałem kapłanów, i poprzysiągłem je, aby uczynili wedle tego, com był rzekł. **13**. Nadto wytrząsnąłem zanadrze moje i rzekłem: Tak niechaj Bóg wytrząśnie wszelkiego męża, który by dosyć nie uczynił słowu temu, z domu jego i z prace jego, tak niech wytrząśnion i wypróżnion będzie! I rzekło wszytko zgromadzenie: Amen. I chwalili Boga. Uczynił tedy lud, jako było rzeczono. **14**. A od onego dnia, którego mi król przykazał, abym był książęciem w ziemi Judzkiej, od roku dwudziestego aż do roku trzydziestego wtórego Artakserksa króla, przez dwanaście lat ja i bracia

moi nie jedliśmy rocznego obroku, które
książętom dawać powinno. **15**. A pierwsze
książęta, co przede mną były, obciążali lud
i brali od nich w chlebie i w winie, i w
pieniądzach na każdy dzień syklów czterdzieści:
i słudzy ich tłumili lud. Alem ja tak nie czynił
dla bojaźni Bożej; **16**. ale owszem, około murów
budowałem i rolim nie kupił, i wszyscy
służebnicy moi na robotę zgromadzeni byli.
17. Żydowie też i urzędników sto i pięćdziesiąt
mężów, i którzy do nas przychodzili od
narodów, które około nas są, u stołu mego byli.
18. A gotowano mi na każdy dzień wołu
jednego, baranów sześć wybornych oprócz
ptastwa, a w dziesięć dni wina rozmaite i wiele
innych rzeczy dawałem; nadto i rocznego obroku
księstwa mego nie domagałem się: bo lud był
barzo zubożony. **19**. Pomniże na mię, Boże mój,
ku dobremu wedle wszytkiego, com uczynił
ludowi temu.

Rozdział 6

1. I zstało się, gdy usłyszał Sanaballat i Tobiasz,
i Gossem Arabczyk, i inni nieprzyjaciele naszy,
żem ja zbudował mur, a nie zostawało w nim
żadnej rozwaliny (a do onego czasu wrót nie
postawiłem był w bramach), **2**. posłali Sanaballat
i Gossem do mnie, mówiąc: Przyjdzi a uczyńmy
między sobą przymierze we wsiach na polu Ono.
A oni myślili, żeby mi co złego uczynili. **3**. A tak
posłałem do nich posły, mówiąc: Czynię wielką
robotę i zjachać nie mogę, aby się snadź nie
zaniechała, gdybym jachał i przybył do was.
4. A posyłali do mnie czterzykroć wedle tego
słowa; odpowiedziałem im wedle mowy
pierwszej. **5**. I posłał do mnie Sanaballat wedle
słowa pierwszego piątykroć sługę swego i miał
list w ręce swej tak napisany: **6**. Jest ten posłuch
między ludźmi, co też i Gossem powiedział, że
ty i Żydowie myślicie się z mocy wybić i dlatego
murujesz mur, i chcesz się podnieść królem nad
nimi, dla której przyczyny **7**. postanowiłeś
i proroki, którzy by o tobie opowiadali
w Jeruzalem, mówiąc: Jest król w Żydowskiej
ziemi! Usłyszy król te słowa: a przetoż teraz
przyjedź, abyśmy się społecznie naradzili.
8. I posłałem do nich, mówiąc: Nie zstało się
wedle słów tych, które ty mówisz: z serca
bowiem twego ty to wymyślasz. **9**. Bo ci
wszyscy straszyli nas, myśląc, że miały przestać
ręce nasze od roboty i mieliśmy zaniechać. Dla
której przyczyny barziej umacniałem ręce moje.
10. I wszedłem w dom Semaja, syna Dalajasza,
syna Metabeel, tajemnie. Który mi rzekł:
Rozmówmy się między sobą w domu Bożym,
wpośrzód kościoła a zamknimy drzwi kościelne:
bo przyjdą, aby cię zabili, i w nocy przydą, aby
cię zabili. **11**. I rzekłem: Izali kto mnie podobny
ucieka? I któż jako ja wnidzie do kościoła
a będzie żyw? Nie wnidę. **12**. I rozumiałem, że
go Bóg nie posłał, ale jakoby prorokując, mówił
do mnie, i Tobiasz, i Sanaballat najęli go byli.
13. Bo był wziął pieniądze, abych się
ulęknąwszy, czynił i grzeszył a żeby mieli co
złego, czym by mi urągali. **14**. Pomni na mię,
Panie, dla Tobiasza i Sanaballata według
uczynków ich takowych: ale i na Noadiasza
proroka i innych proroków, którzy mię straszyli.
15. A mur dokonany był dwudziestego i piątego
dnia miesiąca Elul za pięćdziesiąt i za dwa dni.
16. Zstało się tedy, gdy usłyszeli wszyscy

nieprzyjaciele naszy, że się polękali wszyscy narodowie, którzy byli około nas, i upadli sami w sobie, i poznali, że od Boga zstała się ta sprawa. **17**. Ale i dni onych wiele listów od przednich Żydów posyłane były do Tobiasza i od Tobiasza przychodziły do nich. **18**. Bo ich wiele w Żydowstwie było mających przysięgę jego, iż był zięciem Secheniasza, syna Area, a Johanan, syn jego, pojął był córkę Mosollam, syna Barachiaszowego; **19**. ale i chwalili go przede mną i słowa moje odnosili mu; a Tobiasz posyłał listy, aby mię straszył.

Rozdział 7

1. A gdy mur zbudowany był i postawiłem wrota, i policzyłem wrótne i śpiewaki, i Lewity, **2**. rozkazałem Hanani, bratu memu, i Hananiaszowi, książęciu domu z Jeruzalem (bo on się zdał jako mąż wierny i bojący się Boga więcej niż drudzy), **3**. i rzekłem im: Niechaj bram Jerozolimskich nie otwarzają aż do ciepła słonecznego. A gdy jeszcze stały zamknione bramy i zatarasowane, i postanowiłem straż z obywatelów Jerozolimskich, każdego na odmiany swoje i każdego przeciw domowi jego. **4**. A miasto było barzo szerokie i wielkie, a lud w pośrzodku jego mały i domy nie były pobudowane. **5**. A Bóg podał do serca mego i zebrałem przedniejsze i urzędniki, i lud pospolity, abych je policzył: i nalazłem księgi liczby onych, którzy byli pierwej przyszli, i nalazło się w nich napisano: **6**. Ci synowie krainy, którzy wyszli z pojmania przeprowadzonych, które był przeniósł Nabuchodonozor, król Babiloński, i wrócili się do Jeruzalem i do Żydowskiej ziemie, każdy do miasta swego. **7**. Którzy przyszli i z Zorobabelem, Jozue, Nehemiasz, Azariasz, Raamiasz, Nahamani, Mardocheusz, Belsam, Mesfarat, Begoaj, Nahum, Baana. Liczba mężów ludu Izraelskiego: **8**. Synów Faros, dwa tysiąca sto siedmdziesiąt dwa. **9**. Synów Safatia, trzy sta siedmdziesiąt dwa. **10**. Synów Area, sześć set pięćdziesiąt dwa. **11**. Synów Fahatmoab z synów Jozuego i Joaba, dwa tysiąca ośm set ośmnaście. **12**. Synów Elam, tysiąc dwie ście pięćdziesiąt czterzej. **13**. Synów Zetua, ośm set czterdzieści pięć. **14**. Synów Zachaj, siedm set sześćdziesiąt. **15**. Synów Bannui, sześć set czterdzieści ośm. **16**. Synów Bebaj, sześć set dwadzieścia ośm. **17**. Synów Azgad, dwa tysiąca trzy sta dwadzieścia dwa. **18**. Synów Adonikam, sześć set sześćdziesiąt siedm. **19**. Synów Begwaj, dwa tysiąca sześćdziesiąt siedm. **20**. Synów Adin, sześć set pięćdziesiąt pięć. **21**. Synów Ater, syna Hezecjaszowego, dziewięćdziesiąt ośm. **22**. Synów Hasem, trzy sta dwadzieścia ośm. **23**. Synów Besaj, trzy sta dwadzieścia czterzej. **24**. Synów Haref, sto dwanaście. **25**. Synów Gabaon, dziewięćdziesiąt pięć. **26**. Synów Betlejem i Netufa, sto ośmdziesiąt ośm. **27**. Mężów Anatot, sto dwadzieścia ośm. **28**. Mężów Betazmot, czterdzieści dwa. **29**. Mężów Kariatiarim, Cefira i Berot, siedm set czterdzieści trzej. **30**. Mężów Rama i Gaba, sześć set dwadzieścia jeden. **31**. Mężów Machmas, sto dwadzieścia dwa. **32**. Mężów Betel i Haj, sto dwadzieścia trzej. **33**. Mężów Nebo drugiego, pięćdziesiąt dwa. **34**. Mężów Elam drugiego, tysiąc dwie ście pięćdziesiąt czterzej. **35**. Synów Harem, trzy sta dwadzieścia.

36. Synów Jerycho, trzy sta czterdzieści pięć. **37**. Synów Lod, Hadid i Ono, siedm set dwadzieścia jeden. **38**. Synów Senaa, trzy tysiące dziewięć set trzydzieści. **39**. Kapłanów: Synów Idaja w domu Jozue, dziewięć set siedmdziesiąt trzej. **40**. Synów Emmer, tysiąc pięćdziesiąt dwa. **41**. Synów Fashur, tysiąc dwie ście czterdzieści siedm. **42**. Synów Arem, tysiąc siedmnaście. **43**. Lewitów: Synów Jozuego i Cedmihel, synów **44**. Odwiasza, siedmdziesiąt czterzej. **45**. Śpiewaków: Synów Asaf, sto czterdzieści ośm. **46**. Wrotnych: Synów Sellum, synów Ater, synów Telmon, synów Akkub, synów Hatita, synów Sobai, sto trzydzieści ośm. **47**. Natynejczycy: Synowie Soha, synowie Hasufa, synowie Tebbaot, **48**. synowie Ceros, synowie Siaa, synowie Fadon, synowie Lebana, synowie Hagaba, synowie Selmaj, **49**. synowie Hanan, synowie Geddel, synowie Gaber, **50**. synowie Raaja, synowie Rasin, synowie Nekoda, **51**. synowie Gezem, synowie Aza, synowie Fasea, **52**. synowie Besaj, synowie Munim, synowie Nefusim, **53**. synowie Bakbuk, synowie Hakufa, synowie Harhur, **54**. synowie Beslot, synowie Mahida, synowie Harsa, **55**. synowie Berkos, synowie Sisara, synowie Temat, **56**. synowie Nasja, synowie Hatifa. **57**. Synowie sług Salomonowych: Synowie Sotaj, synowie Soferet, synowie Farida, **58**. synowie Jahala, synowie Darkon, synowie Jeddel, **59**. synowie Safatia, synowie Hatil, synowie Focheret, który poszedł z Sebaim, syna Ammon. **60**. Wszytkich Natynejczyków i synów sług Salomonowych trzy sta dziewięćdziesiąt dwa. **61**. A ci są, którzy wyszli z Telmela, z Telharsa, Cherub, Addon i Emmer, a nie mogli pokazać domów ojców swoich i nasienia swego, jeśliże z Izraela byli: **62**. Synów Dalaja, synów Tobia, synów Nekoda, sześć set czterdzieści dwa. **63**. A z kapłanów: Synowie Habia, synowie Akkos, synowie Bersellaj, który pojął z córek Bersellaj Galaadczyka żonę i przezwany był ich imieniem. **64**. Ci szukali pisma swego w liczbie i nie naleźli, i wyrzuceni są z kapłaństwa. **65**. I rzekł im Atersata, aby nie jedli z świętego z świętych, ażby stanął kapłan uczony i ćwiczony. **66**. Wszytko mnóstwo jako mąż jeden: czterdzieści dwa tysiące trzy sta sześćdziesiąt **67**. oprócz sług i służebnic ich, których było siedm tysięcy trzy sta trzydzieści siedm, a między nimi śpiewaków i śpiewaczek dwie ście czterdzieści pięć. **68**. Koni ich, siedm set trzydzieści sześci; mułów ich, dwie ście czterdzieści pięć; **69**. wielbłądów ich, czterzy sta trzydzieści pięć; osłów, sześć tysięcy siedm set dwadzieścia. **70**. A niektórzy z książąt domów dali na robotę. Atersata dał do skarbu złota tysiąc drachm, czasz pięćdziesiąt, szat kapłańskich pięć set trzydzieści. **71**. A z książąt domów dali do skarbu na robotę złota drachm dwadzieścia tysięcy, a srebra grzywien dwa tysiąca dwie ście. **72**. A co dał ostatek ludu złota drachm dwadzieścia tysięcy, a srebra grzywien dwa tysiąca, a szat kapłańskich sześćdziesiąt siedm. **73**. A kapłani i Lewitowie, i wrotni, i śpiewacy, i inne pospólstwo, i Natynejczycy, i wszytek Izrael mieszkali w mieściech swoich.

Rozdział 8

1. I przyszedł był miesiąc siódmy, a synowie Izraelowi byli w mieściech swoich. I zebrał się

wszytek lud jako mąż jeden na plac, który jest
przed wodną bramą, i rzekli Ezdraszowi
pisarzowi, aby przyniósł księgi zakonu
Mojżeszowego, który był przykazał JAHWE
Izraelowi. **2**. Przyniósł tedy Ezdrasz kapłan
zakon przed zgromadzeniem mężów i niewiast,
i wszytkich, którzy rozumieć mogli, pierwszego
dnia miesiąca siódmego. **3**. I czytał na nim
jawnie na placu, który był przed wodną bramą,
od poranku aż do południa, przed oczyma
mężów i niewiast, i mądrych, a uszy wszystkiego
ludu były nastawione ku księgam. **4**. I stanął
Ezdrasz pisarz na stopniu drzewianym, który był
uczynił na mówienie, a podle niego stanęli
Matatiasz i Semeja, i Ania, i Uria, i Helcja,
i Maasja po prawej stronie jego, a po lewej
Fadaja, Misael i Melchia, i Hasum, i Hasbadana,
Zacharia i Mosollam. **5**. I otworzył Ezdrasz
księgi przed wszystkim ludem: bo stał wyższy
nad wszytkim ludem: a gdy je otworzył, powstał
wszytek lud. **6**. I błogosławił Ezdrasz JAHWE
Bogu wielkiemu, i odpowiedział wszytek lud:
Amen, Amen, podnosząc ręce swoje. I nachylili
się, i kłaniali się Bogu twarzami na ziemię.
7. A Jozue i Bani, i Serebia, Jamin, Akkub,
Seftaj, Odia, Maasja, Celita, Azariasz, Jozabed,
Hanan, Falaja, Lewitowie, czynili pomilczenie
między ludem ku słuchaniu zakonu, a lud stanął
na swym miejscu. **8**. I czytali w księgach zakonu
bożego,* wyraźliwie i jaśnie ku wyrozumieniu.
I rozumieli, gdy czytano. **9**. A Nehemiasz (ten
jest Atersata) i Ezdrasz, kapłan i pisarz,
i Lewitowie wykładający wszytkiemu ludowi:
Dzień poświęcony jest JAHWE Bogu naszemu,
nie smęćcież się ani płaczcie! Bo płakał wszytek
lud, gdy słuchał słów zakonu. **10**. I rzekł im:
Idźcież, jedźcie rzeczy tłuste i pijcie słodycz
a posyłajcie części tym, którzy sobie nie
nagotowali, bo święty Panu dzień jest, a nie
bądźcie smutni, wesele bowiem PANSKIE jest
móc nasza. **11**. A Lewitowie czynili pomilczenie
między wszytkim ludem, mówiąc: Milczcie, bo
dzień święty jest, a nie żałujcie! **12**. Odszedł tedy
wszytek lud, aby jadł i pił, i posyłał części,
i czynił wielkie wesele: iż wyrozumieli słowa,
których nauczył ich był. **13**. A drugiego dnia
zebrali się przedniejszy domów wszytkiego ludu,
kapłani i Lewitowie do Ezdrasza pisarza, aby im
wykładał słowa zakonu. **14**. I naleźli napisano
w zakonie, że JAHWE rozkazał w ręce
Mojżesza, aby synowie Izraelscy mieszkali
w kuczkach w dzień uroczysty miesiąca
siódmego **15**. a iżby opowiadali i rozgłaszali po
wszystkich mieściech ich i w Jeruzalem,
mówiąc: Wynidźcie na górę a przynieście
gałęzią oliwnego i gałęzia drzewa
najpiękniejszego, gałązek mirtu i gałęzią
palmowego, i gałęzia drzewa gajowego, aby się
naczyniło kuczek, jako jest napisano.
16. I wyszedł lud, i przynieśli. I poczynili sobie
kuczki każdy na domie swoim iw sieniach
swoich, i w sieniach domu Bożego, i na placu
wodnej bramy, na placu bramy Efraim.
17. Uczyniło tedy wszytko zgromadzenie tych,
którzy się byli wrócili z pojmania, kuczki,
i mieszkali w kuczkach, bo nie uczynili byli tak
synowie Izraelscy ode dni Jozuego, syna Nun, aż
do dnia onego. I było wesele barzo wielkie.
18. A na księgach zakonu Bożego czytał na
każdy dzień od pierwszego dnia aż do dnia

ostatecznego, i czynili święto przez siedm dni, a dnia ósmego zgromadzenie według obrzędu.

Rozdział 9

1. A dnia dwudziestego czwartego tego miesiąca zeszli się synowie Izraelscy w poście i w worzech, a ziemia na nich. **2**. I odłączyło się nasienie synów Izraelowych od wszelkiego syna obcego: i stanęli i wyznawali grzechy swoje i nieprawości ojców swoich. **3**. I podnieśli się, aby stali i czytali na księgach zakonu JAHWE Boga swego, czterzykroć przez dzień, i czterzykroć się spowiadali, i kłaniali się JAHWE Bogu swemu. **4**. A powstali na stopniu Lewitów Jozue i Bani, i Cedmihel, Sabania, Bonni, Sarebias, Bani i Chanani i wołali głosem wielkim do JAHWE Boga swego, **5**. I mówili Lewitowie Jozue i Cedmihel, Bonni, Hasebnia, Serebia, Odaja, Sebnia, Fatahia: Wstańcie, błogosławcie JAHWE Bogu waszemu od wieku aż do wieku a niech błogosławią imieniowi chwały twojej wysokiemu we wszelakim błogosławieństwie i chwale! **6**. Ty sam, JAHWE, jeden, tyś uczynił niebo i niebo niebios, i wszytko wojsko ich, ziemię i wszytko, co jest na niej, morza i wszytko, co w nich jest, i ty żywisz to wszytko, a wojsko niebieskie tobie się kłania. **7**. Tyś sam, JAHWE BOŻE, któryś wybrał Abrama a wywiodłeś go z ognia Chaldejskiego, a dałeś mu imię Abraham. **8**. I nalazłeś serce jego wierne przed tobą, i uczyniłeś z nim przymierze, żebyś mu dał ziemię Chananejczyka, Hetejczyka i Amorejczyka, i Ferezejczyka, i Jebuzejczyka, i Gergezejczyka, abyś dał nasieniu jego, i ziściłeś słowa twe, żeś jest sprawiedliwy. **9**. I widziałeś utrapienie ojców naszych w Egipcie, i wysłuchałeś wołanie ich nad Morzem Czerwonym. **10**. I dałeś znaki i cuda na faraonie i na wszytkich sługach jego, i na wszytkim ludu ziemie jego: boś poznał, że hardzie przeciwko nim czynili, i uczyniłeś sobie imię, jako i dziś. **11**. I rozdzieliłeś morze przed nimi, i przeszli przez pośrzodek morza po suszy: a przenaśladowce ich wrzuciłeś w głębokość jako kamień w wody gwałtowne. **12**. I byłeś wodzem ich we dnie w słupie obłokowym, a w nocy w słupie ognistym, aby widzieli drogę, po której szli. **13**. Zstąpiłeś też na górę Synaj i mówiłeś z nimi z nieba, i dałeś im sądy prawe i zakon prawdy, Ceremonie i przykazania dobre. **14**. I szabbat poświęcony twój pokazałeś im i przykazania, i Ceremonie i zakon przykazałeś im w ręce Mojżesza, sługi twego. **15**. Chleb też z nieba dałeś im w głodzie ich i wywiodłeś im wodę z skały, gdy pragnęli: i rzekłeś im, aby weszli a posiedli ziemię, na którąś podniósł rękę swą, abyś im podał. **16**. A oni i ojcowie naszy hardzie czynili i zatwardzili karki swe, i nie słuchali rozkazania twego. **17**. I nie chcieli słuchać ani wspomnieli na dziwy twoje, któreś im był uczynił. I zatwardzili karki swoje, i dali głowę, aby się wrócili w niewolą swą jakoby przez upór. Ale ty, Boże miłościwy, łaskawy a miłosierny, nieskwapliwy i wielkiego zlitowania, nie opuściłeś ich. **18**. I jeszcze choć sobie sprawili cielca ulanego, i mówili: Ten ci jest Bóg twój, który cię wywiódł z Egiptu, i dopuścili się wielkich bluźnierstw. **19**. A ty w wielkich miłosierdziach twych nie opuściłeś ich na puszczy: słup obłoku nie odstąpił od nich

we dnie, aby je prowadził w drodze, i słup ognia
w nocy, żeby im ukazał drogę, którą by iść mieli.
20. I ducha twego dobrego dałeś, który by je
uczył, i manny twojej nie odjąłeś od ust ich,
i wodę dałeś im w pragnieniu. **21**. Przez
czterdzieści lat żywiłeś je na puszczy i na
niczym im nie schodziło: szaty ich nie
zwiotszały i nogi ich nie natarły się. **22**. I dałeś
im królestwa i narody, i podzieliłeś im losy,
i posiedli ziemię Sehon i ziemię króla Hesebon,
i ziemię Og, króla Basan. **23**. I rozmnożyłeś syny
ich jako gwiazdy niebieskie, i przywiodłeś je do
ziemie, o której powiedziałeś był ojcom ich, aby
weszli i posiedli. **24**. I przyszli synowie i posiedli
ziemię, i poniżyłeś przed nimi obywatele ziemie,
Chananejczyki, i podałeś je w ręce ich i króle
ich, i narody ziemie, aby im uczynili, jako się im
podobało. **25**. Pobrali tedy miasta obronne
i ziemię tłustą i posiedli domy pełne wszytkich
dóbr, studnie od innych sprawione, winnice
i oliwnice, i drzew rodzajnych siła: i jedli, i byli
nasyceni, i otyli, i mieli dostatek rozkoszy
z dobroci twej wielkiej. **26**. A ciebie wzruszyli
ku gniewu i odstąpili od ciebie, i zarzucili w tył
swój zakon twój, i proroki twoje pobili, którzy je
oświadczali, aby się ku tobie nawrócili,
i dopuszczali się bluźnierstwa wielkiego.
27. I podałeś je w rękę nieprzyjaciołom, i utrapili
je. A czasu utrapienia swego wołali do ciebie,
a ty wysłuchałeś z nieba, a podług wielkich
politowania twoich dałeś im wybawiciele, którzy
by je wybawili z ręki nieprzyjaciół ich. **28**. I gdy
odpoczynęli, wrócili się, aby złość czynili przed
oczyma twemi: i opuściłeś je w ręce
nieprzyjaciół ich, i posiedli je. I nawrócili się,
i wołali do ciebie, a ty wysłuchałeś z nieba
i wybawiłeś je w miłosierdziach twoich przez
wiele czasów. **29**. I oświadczałeś je, aby się
nawrócili do zakonu twego. Ale oni hardzie
czynili i nie słuchali rozkazania twego,
i grzeszyli przeciw sądom twoim, które uczyni
człowiek i będzie w nich żył: i dali ramię
odchodzące, i zatwardzili kark swój, a nie
słuchali. **30**. I przedłużyłeś nad nimi wiele lat,
i oświadczyłeś je w duchu twym przez rękę
proroków twoich, i nie słuchali: i podałeś je
w rękę narodom ziemskim. **31**. Ale
w miłosierdziach twoich wielkich nie dałeś ich
na wytracenie aniś ich opuścił: bo Bóg
zlitowania i łaskawy ty jesteś. **32**. Teraz tedy,
Boże nasz wielki, mocny i straszliwy, strzegący
przymierza i miłosierdzia, nie odwracaj od
oblicza twego wszytkiego utrapienia, które
nalazło nas, króle nasze, i książęta nasze,
i kapłany nasze, i proroki nasze, i ojce nasze,
i wszytek lud twój, ode dni króla Assur, aż do
dnia tego. **33**. I ty sprawiedliwy jesteś we
wszytkim, co przyszło na nas: boś prawdę
uczynił, a myśmy niezbożnie czynili.
34. Królowie naszy, książęta nasze, kapłani
naszy i ojcowie naszy nie pełnili zakonu twego
ani słuchali rozkazania twego i świadectw
twoich, któreś oświadczał przeciwko im.
35. I oni w królestwach swoich, i w dobroci
twojej wielkiej, którąś im był dał, i w ziemi
barzo szerokiej i tłustej, którąś był dał w oczach
ich, nie służyli tobie ani się odwrócili od zabaw
swych złośliwych. **36**. Oto my sami dziś
niewolnikami jesteśmy: i ziemia, którąś dał
ojcom naszym, aby jedli chleb jej, i które są

dobra jej, i my sami jesteśmy w niej
niewolnikami. **37**. I urodzaje jej mnożą się
królom, któreś postanowił nad nami dla
grzechów naszych, i panują nad ciały naszemi
i nad bydlęty naszemi według woli swej;
i jesteśmy w wielkim uciśnieniu. **38**. W tym tedy
wszytkim my sami czyniemy przymierze
i piszemy, i pieczętują książęta nasze, Lewitowie
naszy i kapłani naszy.

Rozdział 10

1. A pieczętarze byli Nehemiasz Atersata, syn
Hachelaj, i Sedecjasz, **2**. Sarajasz, Azariasz,
Jeremiasz, **3**. Feshur, Amariasz, Melchiasz,
4. Hattus, Sebenia, Melluch, **5**. Harem, Merimut,
Obdias, **6**. Daniel, Genton, Baruch, **7**. Mosollam,
Abia, Miamin, **8**. Maazja, Belgaj, Semeja: ci
kapłani. **9**. A Lewitowie: Jozue, syn Azariaszów,
Bennuj, z synów Henadad, Cedmiel **10**. i bracia
ich, Sebenia, Odaja, Celita, Falaja, Hanan,
11. Micha, Rochob, Hasebia, **12**. Zachur,
Serebia, Sabania, **13**. Odaja, Bani, Baninu.
14. Przedniejszy ludu: Faros, Fahatmoab, Elam,
Zetu, Bani, **15**. Bonni, Azgad, Bebai, **16**. Adonia,
Begoaj, Adin, **17**. Ater, Hezecja, Azur,
18. Odaja, Hazum, Besaj, **19**. Haref, Anatot,
Nebaj, **20**. Megfias, Mosollam, Hazir,
21. Mesizabel, Sadok, Jeddua; **22**. Feltia, Hanan,
Anaja, **23**. Osee, Hanania, Hasub, **24**. Alohes,
Falea, Sobek, **25**. Rehum, Hasebna, Maasja,
26. Echaja, Hanan, Anan, **27**. Melluch, Haran,
Bahana. **28**. I ostatek z ludu, kapłani, Lewitowie,
oddźwierni i śpiewacy, Natynejczykowie
i wszyscy, którzy się odłączyli z narodów ziem
do zakonu Bożego, żony ich i synowie ich,
i córki ich. **29**. Wszyscy, którzy mogli rozumieć,
ślubując za braty swe, przedni ich, i którzy
przychodzili obiecować i przysięgać: Żeby
chodzili w zakonie Bożym, który był dał w ręce
Mojżesza sługi Bożego, żeby czynili i strzegli
wszytkie przykazania JAHWE Boga naszego
i sądy jego, i ceremonie jego. **30**. A żebyśmy nie
dawali córek naszych ludowi ziemie i córek ich
żebyśmy nie brali synom naszym. **31**. Ludzie też
ziemie, którzy wnoszą rzeczy przedajne
i wszytko do potrzeby w dzień Sobotni, żeby
przedawali, nie będziem brać od nich w Sabat
i w dzień poświęcony. I roku siódmego
zaniechamy i wyciągania wszelkiej ręki.
32. I postanowiemy nad sobą ustawy, że
będziem dawać trzecią część sykla na rok na
potrzebę domu Boga naszego, **33**. na chleby
pokładne i na ofiarę wieczną, i na całopalenie
wieczne w Sabaty, w pierwsze dni miesiąca,
w święta uroczyste, i w poświęcone, i za grzech,
aby się modlono za Izraela, i na wszelką
potrzebę domu Boga naszego. **34**. Puściliśmy
tedy losy między kapłany i Lewity, i pospólstwo,
noszenie drew, aby je wnoszono w dom Boga
naszego według domów ojców naszych wedle
czasów, od czasów roku aż do roku, aby gorzały
na ołtarzu Pana Boga naszego, jako napisano
w zakonie Mojżeszowym. **35**. I abyśmy
przynosili pierworodztwa ziemie naszej
i pierwociny wszelkiego owocu, wszelkiego
drzewa od roku do roku w domu PANSKIM.
36. I pierworodztwa synów naszych i bydł
naszych, jako napisano jest w zakonie,
i pierworodztwa skotu naszego, i owiec naszych,
aby były ofiarowane w domu Boga naszego,
kapłanom, którzy służą w domu Boga naszego.

37. I pierwociny pokarmów naszych, i mokrych
ofiar naszych, i owoce wszelkiego drzewa,
zbierania też win i oliwy przyniesieni kapłanom
do skarbnice Boga naszego, i dziesiątą część
ziemie naszej Lewitom. Sami Lewitowie będą
brać dziesięciny ze wszystkich miast robót
naszych. **38**. A kapłan, syn Aaronów, będzie
w dziesięcinach Lewitów, a Lewitowie dziesiątą
część dziesięciny swojej będą ofiarować w domu
Boga naszego do skarbnice w dom skarbów;
39. bo do skarbnice będą nosić synowie Izraelscy
i synowie Lewi pierwociny zboża, wina i oliwy:
i tam będą naczynia poświęcone i kapłani,
i śpiewacy, i odźwierni, i słudzy, a nie
opuściemy domu Boga naszego.

Rozdział 11

1. A przedniejszy ludu mieszkali w Jeruzalem,
a ostatek pospólstwa puścił los, aby wybrali
jednę część z dziesiąci, którzy by mieli mieszkać
w Jeruzalem, mieście świętym, a dziewięć części
w mieściech. **2**. A lud błogosławił wszytkim
mężom, którzy się dobrowolnie ofiarowali byli,
aby mieszkali w Jeruzalem. **3**. Ci są tedy
przedniejszy krainy, którzy mieszkali
w Jeruzalem i w mieściech Judzkich. A mieszkał
każdy w osiadłości swej w mieściech swych:
Izrael, kapłani, Lewitowie, Natynejczycy
i synowie sług Salomonowych. **4**. A w Jeruzalem
mieszkali z synów Juda i z synów Beniamin.
Z synów Juda: Atajas, syn Azjam, syna
Zachariaszowego, syna Amariaszowego, syna
Safatiaszowego, syna Malaleel; z synów Fares,
5. Maasia syn Baruch, syn Cholhoza, syn Hazja,
syn Adaja, syn Jojarib, syn Zachariaszów, syn
Silonitów; **6**. ci wszyscy synowie Fares, którzy
mieszkali w Jeruzalem, czterzy sta sześćdziesiąt
ośm mężów mocnych. **7**. A ci są synowie
Beniamin: Sellum syn Mosollam, syn Joed, syn
Fadaja, syn Kolaja, syn Masja, syn Eteel, syn
Isaja, **8**. a po nim Gebbaj, Sellaj, dziewięć set
dwadzieścia ośm, **9**. i Joel, syn Zechri,
przełożony nad nimi, a Juda, syn Senua, nad
miastem wtóry. **10**. A z kapłanów: Idaja, syn
Joarib, Jachin, **11**. Saraja, syn Helcjaszów, syn
Mossollam, syn Sadok, syn Merajot, syn
Achitob, przełożony domu Bożego; **12**. a braciej
ich, którzy odprawowali roboty kościelne, ośm
set dwadzieścia dwa. I Adaja, syn Jeroham, syn
Felelia, syn Amsi, syn Zachariaszów, syn
Feshur, syn Melchiaszów, **13**. i bracia jego
przedniejszy ojców, dwie ście czterdzieści dwa.
I Amassaj, syn Azreel, syn Ahazi, syn
Mossollamot, syn Emmer, **14**. i braciej ich, ludzi
barzo potężnych sto dwadzieścia ośm,
a przełożony ich Zabdiel, syn możnych. **15**. A z
Lewitów: Semeja, syn Hasub, syn Azarikam, syn
Hasabia, syn Boni; **16**. i Sabataj, i Jozabed nad
wszytkimi robotami, które były z dworu w domu
Bożym, od przedniejszych Lewitów.
17. I Matania, syn Micha, syn Zebedej, syn Asaf,
przedniejszy ku chwaleniu i ku wyznawaniu na
modlitwie, a Bekbecja wtóry z braciej jego,
i Abda syn Samua, syn Galal, syn Iditum.
18. Wszystkich Lewitów w mieście świętym
dwie ście ośmdziesiąt czterzej. **19**. A odźwierni:
Akkub, Telmon, i bracia ich, którzy strzegli
drzwi, sto siedmdziesiąt dwa. **20**. A drudzy
z Izraela kapłani, i Lewitowie, we wszytkich
miastach Judzkich, każdy w osiadłości swojej.
21. A Natynejczycy, którzy mieszkali w Ofel,

i Siaha, i Gasfa z Natynejczyków.
22. A przełożony nad Lewitami w Jeruzalem,
Azzi, syn Bani, syn Hasabiaszów, syn
Mataniaszów, syn Michaszów. Z synów Asaf,
śpiewacy na posłudze domu Bożego, **23**. bo
rozkazanie królewskie o nich było i porządek
między śpiewaki na każdy dzień. **24**. I Fatahia,
syn Mesezebel, z synów Zara, syna Juda, w ręce
królewskiej wedle wszelkiego słowa ludu.
25. I w domiech po wszytkich krainach ich
z synów Juda mieszkali w Kariatarbe i w
córkach jej, i w Dibon, i w córkach jego, i w
Kabseel, i we wsiach jego, **26**. i w Jesue, i w
Molada, i w Betfalet. **27**. i w Hasersual, i w
Bersabee, i w córkach jej, **28**. i w Siceleg, i w
Mochona, i w córkach jej, **29**. i w Remmon, i w
Saraa, i w Jerimut, **30**. Zanoa, Odollam i we
wsiach jej, Lachis i polach jego, i Aseka, i w
córkach jej. I mieszkali w Bersabee aż do doliny
Ennom. **31**. A synowie Beniamin od Geba,
Mechmas i Haj, i Betel, i córek jego; **32**. Anatot,
Nob, Anania, **33**. Asor, Rama, Getaim,
34. Hadid, Seboim i Neballat, Lod **35**. i Ono,
Dolinie rzemiesłników. **36**. I z Lewitów części
Judy i Beniamin.

Rozdział 12

1. A kapłani i Lewitowie, którzy przyszli
z Zorobabelem, synem Salatiel, i Jozue, ci są:
Saraja, Jeremiasz, Ezdrasz, **2**. Amaria, Melluch,
Hattus, **3**. Sebenias, Rehum, Merimut, **4**. Addo,
Genton, Abia, **5**. Miamin, Madia, Belga,
6. Semeja, i Jojarib, Idaja, Sellum, Amok,
Helcjasz, **7**. Idaja. Ci przedniejszy kapłanów
i bracia ich za dni Jozuego. **8**. A Lewitowie:
Jesua, Bennuj, Cedmihel, Sarebia, Juda,
Matanias nad pieśniami sami i bracia ich;
9. i Bekbecja, i Hanni, i bracia ich, każdy
w swym urzędzie. **10**. Jozue lepak zrodził
Joacim, a Joacim zrodził Eliasib, a Eliasib
zrodził Jojada, **11**. a Jojada zrodził Jonatan,
a Jonatan zrodził Jeddoa. **12**. A za dni Joacim
byli kapłani i przedniejszy domów: Sarajowego,
Maraja; Jeremiaszowego, Hanania;
13. Ezdraszowego, Mosollam; Amariaszowego,
Johanan; **14**. Milicho, Jonatan; Sebeniaszowego,
Jozef; **15**. Haram, Edna; Marajot, Helci;
16. Adajaszowego, Zachariasz; Genton,
Mosollam; **17**. Abiaszowego, Zechri; Miamin
i Moadiaszowego, Felti; **18**. Belgowego,
Sammua; Semajaszowego, Jonatan; **19**. Jojarib,
Matanai; Jodajaszowego, Azzi; **20**. Sellaj, Celai;
Amok, Heber; **21**. Helciaszowego, Hasebia;
Idajaszowego, Natanael. **22**. Lewitowie za dni
Eliasib i Jojada, i Johanan, i Jeddoa popisani
przełożeni domów, a kapłani w królestwie
Dariusza Persy. **23**. Synowie Lewi przełożeni
domów napisani w Księgach słów dni, i aż do
dni Jonatan, syna Eliasib. **24**. A czelniejszy
Lewitów: Hasebia, Serebia i Jozue, syn Cedmiel,
i bracia ich według odmian swoich, aby chwalili
i wyznawali według rozkazania Dawida, męża
Bożego, a żeby strzegli równi porządkiem.
25. Matania i Bekbecja, Obedia, Mosollam,
Telmon, Akkub stróżowie bram i sieni przed
bramami. **26**. Ci za dni Joacim, syna Jozue, syna
Josedek, i za dni Nehemiasza, książęcia,
i Ezdrasza, kapłana a pisarza. **27**. A na
poświącaniu muru Jerozolimskiego zwołano
Lewity ze wszystkich miejsc ich, aby je
przywiedziono do Jeruzalem i czynili

poświącanie i wesele w dzięk czynieniu
i śpiewaniu, i cymbałach, arfach, i cytrach.
28. I zebrani są synowie śpiewaków z pól około
Jeruzalem i ze wsi Netufati, **29**. i z domu Galgal,
i z powiatów Geba i Azmawet: bo sobie wsi
nabudowali śpiewacy około Jeruzalem.
30. I oczyścili się kapłani i Lewitowie,
a oczyścili lud i bramy, i mur. **31**. A na mur
rozkazałem wniść przedniejszym z Judy
i postawiłem dwa wielkie chóry chwalących. .
I szli ku prawej stronie po murze do bramy
gnoju. **32**. I szedł za nami Ozajasz i połowica
książąt Juda, **33**. i Azariasz, Ezdras i Mossollam,
Juda i Beniamin, i Semeja, i Jeremiasz. **34**. A z
synów kapłańskich z trąbami: Zachariasz, syn
Jonatan, syn Semejaszów, syn Mataniaszów, syn
Michajaszów, syn Zachur, syn Asaf, **35**. i bracia
jego Semeja i Azareel, Malalaj, Galalaj, Maaj,
Natanael i Judas, i Hanani z instrumenty
śpiewania Dawida, męża Bożego; a Ezdrasz
pisarz przed nimi na bramie Źrzódła.
36. A przeciwko nim wstąpili po wschodzie
miasta Dawidowego na wstępie muru nad dom
Dawidów i aż do bramy wodnej na wschód
słońca. **37**. A drugi chór dzięki oddawających
szedł przeciwko, a ja za nim, i połowica ludu na
murze i na Wieży Piecowej aż do muru
naszerszego, **38**. i na Bramie Efraim, i na bramie
starej, i na bramie rybnej, i wieży Hananeel,
i wieży Emat, i aż do bramy trzody; i stanęli
w bramie strażej. **39**. I stanęły dwa chóry
chwalących w domu Bożym, i ja, i połowica
urzędników ze mną. **40**. A kapłani, Eliachim,
Maasja, Miamin, Michea, Elioenaj, Zacharia,
Hanania z trąbami. **41**. I Maasja, i Semeja,
i Eleazar, i Azzi, i Johanan, i Melchia, i Elam,
i Ezer. A głośno śpiewali śpiewacy; i Jezraja,
przełożony. **42**. I ofiarowali onego dnia ofiary
wielkie, i weselili się, bo je był Bóg rozweselił
weselem wielkim. Ale i żony ich, i dzieci
weseliły się, i było daleko słyszeć wesele
Jerozolimskie. **43**. Policzyli też onego dnia męże
nad skarbnicami skarbu do ofiar mokrych i do
pirwocin, i do dziesięcin, aby przez nie wnosili
przełożeni miejscy w ozdobie dziękczynienia,
kapłany i Lewity, bo się uweselił Juda
w kapłaniech i w Lewitach stojących.
44. I strzegli straży Boga swego i straży
oczyściania i śpiewacy, i odźwierni według
rozkazania Dawidowego i Salomona, syna jego:
45. bo za dni Dawida i Asafa od początku byli
postanowieni przedniejszy nad śpiewaki,
w pieśni chwalących i wyznawających Bogu.
46. A wszytek Izrael za dni Zorobabela i za dni
Nehemiasza dawali części śpiewakom
i odźwiernym na każdy dzień i poświęcali
Lewity, a Lewitowie poświącali syny Aaronowe.
47. - - -

Rozdział 13

1. A dnia onego czytano na księgach
Mojżeszowych, gdy lud słuchał, i naleziono
w nich napisano, że Ammonitczyk i Moabczyk
nie mają wchodzić do kościoła Bożego aż na
wieki, **2**. przeto iż nie zaszli synom Izraelskim
z chlebem i z wodą i najęli przeciwko im
Balaama, aby je przeklinał, i obrócił Bóg nasz
przeklęctwo w błogosławieństwo. **3**. I zstało się,
gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszelkiego
cudzoziemca od Izraela. **4**. A nad tym był Eliasib
kapłan, który był przełożonym w skarbnicy

domu Boga naszego i bliski Tobiaszów.
5. Uczynił tedy sobie skarbnicę wielką i tam byli
przed nim odkładający dary i kadzidło,
i naczynia, i dziesięciny zboża, wina i oliwy,
części Lewitów i śpiewaków i pierwociny
kapłańskie. **6**. A przy tym wszytkim nie byłem
w Jeruzalem, bo roku trzydziestego wtórego
Artakserksa, króla Babilońskiego, przyszedłem
do króla, a na końcu dni prosiłem króla.
7. I przyjechałem do Jeruzalem, i wyrozumiałem
złość, którą był uczynił Eliasib Tobiaszowi, że
mu zbudował skarb w sieniach domu Bożego.
8. I zdała mi się rzecz barzo zła. I wyrzuciłem
naczynia domu Tobiaszowego precz z skarbnice.
9. I rozkazałem, i oczyścili skarbnice, i wniosłem
zaś tam naczynia domu Bożego, ofiarę
i kadzidło. **10**. I dowiedziałem się, iż części
Lewitów nie były dane, iż każdy uciekł
z Lewitów i z śpiewaków, i z tych, którzy
posługowali. **11**. I miałem sprawę przeciwko
urzędnikom, i rzekłem: Czemuśmy opuścili dom
Boży? I zgromadziłem je, i kazał stać na
miejscach ich. **12**. A wszytek Juda przyniósł
dziesięciny zboża, wina i oliwy do spichlerzów.
13. I postanowiliśmy nad spichlerzmi Selemiasza
kapłana i Sadoka pisarza, i Fadaja z Lewitów,
a przy nich Hanan, syna Zachur, syna
Mataniaszowego, bo ich doznano być wiernymi
i im zwierzone są części braciej ich. **14**. Pomni
na mię Boże mój dla tego a nie wymazuj litości
moich, którem czynił w domu Boga mego i w
obrzędach jego. **15**. W one dni widziałem w Juda
tłoczące prasy w Szabbat i noszące kopy,
i kładące na osły wino i jagody winne, i figi,
i wszelkie brzemię, i wnoszące do Jeruzalem
w dzień sobotni. I oświadczyłem się, aby
w dzień, którego się przedawać godzi,
przedawali. **16**. A Tyryjczycy mieszkali w nim
przywożący ryby i wszelkie rzeczy przedajne
i przedawali w Szabbaty synom Judzkim
w Jeruzalem. **17**. I sfukałem przełożone Juda,
i rzekłem im: Co to za zła rzecz, którą wy
czynicie, i gwałcicie dzień sobotni? **18**. Izali nie
to czynili ojcowie naszy i Bóg nasz przywiódł na
nas to wszytko złe i na to miasto? A wy
przyczyniacie gniewu na Izraela, gwałcąc
Szabbat. **19**. I zstało się, gdy odpoczynęły bramy
Jerozolimskie w dzień sobotni, rzekłem
i zamknęli wrota. I rozkazałem, żeby ich nie
otwarzano, aż po szabacie, i z sług moich
postanowiłem u bram, aby żaden nie wnosił
brzemion w dzień sobotni. **20**. I zostali kupcy
i przedający wszelkie rzeczy przedajne przed
Jeruzalem raz i dwa. **21**. I oświadczyłem się
przed nimi, i rzekłem im: Przecz leżycie
przeciwko murowi? Jeśli to drugi raz uczynicie,
puszczę na was rękę. A tak od onego czasu nie
przychodzili w szabbat. **22**. Rzekłem też
Lewitom, aby się oczyścili i przyszli, aby
strzegli bram i poświęcili dzień sobotni. A tak
i za to pomni na mię, Boże mój, a odpuść mi
według mnóstwa miłosierdzia twego. **23**. Ale
i onych dni ujźrzałem Żydy pojmujące żony
Azotki, Ammonitki i Moabitki. **24**. A synowie
ich na poły po Azocku mówili i nie umieli
mówić po Żydowsku, i mówili według języka
narodu i narodu. **25**. I sfukałem je,
i przeklinałem, i biłem z nich męże, i obłysiłem
je, i poprzysiągłem przez Boga, aby nie dawali
córek swych synom ich i nie brali córek ich

synom swym i samym sobie, mówiąc: **26**. Azaż nie dla takowej rzeczy zgrzeszył Salomon król Izraelski? A zaiste między mnogimi narody nie było mu króla podobnego; i był miły Bogu swemu, i uczynił go Bóg królem nade wszytkim Izraelem: i tego tedy niewiasty cudzoziemskie przywiodły ku grzechowi. **27**. A więc i my nieposłuszni będziem czynić wszytkę złość wielką tę, abyśmy grzeszyli przeciwko Bogu naszemu i pojmowali żony cudzoziemskie? **28**. A z synów Jojada, syna Eliasib, kapłana wielkiego, był zięciem Sanaballat Horończyk, któregom wygnał od siebie. **29**. Pomni, panie* Boże mój, przeciw tym, którzy plugawią kapłaństwo i prawo kapłańskie i lewickie. **30**. A tak oczyściłem je od wszytkich obcych i postanowiłem porządki kapłanów i Lewitów, każdego w służbie swej **31**. i na dawanie drew czasów ustawionych, i na pierwociny. Pomni na mię, Boże mój, ku dobremu. Amen.

Księga Estery

Rozdział 1

1. Za dni Aswerusa, który panował od Indyjej aż do Etiopiej nad stem dwiemadziesty i siedmią krain, **2**. gdy siedział na stolicy królestwa swego, Susan miasto królestwa jego początkiem było. **3**. Trzeciego tedy roku panowania swego sprawił wielką ucztę wszystkim książętom i służebnikom swoim, namożniejszym z Persów i nazacniejszym z Medów, i starostom krain przed sobą - **4**. aby okazał bogactwa chwały królestwa swego i wielkość a chłubę możności swej - przez długi czas, to jest przez sto i ośmdziesiąt dni. **5**. A gdy się dni uczty dokończyły, wezwał wszytkiego ludu, który się nalazł w Susan, od nawiętszego aż do namniejszego, i kazał przez siedm dni ucztę nagotować w weszciu ogrodu i gaju, który królewską ozdobą i ręką był szczepiony. **6**. I wisiały po wszytkich stronach opony białe i zielone, i hiancyntowe, zawieszone na sznurach bisiorowych i szarłatnych, które były przez kolca kości słoniowej przewleczone i na słupiech marmurowych zawieszone. Łóżka też złote i srebrne rozłożone były na tle smaragdowym i marmurowym kamieniem położonym, które dziwną rozmaitością malowanie zdobiło. **7**. A którzy byli naproszeni, pili z kubków złotych i na inszych, i inszych naczyniach wnoszono potrawy. Wina też, tak jako wielmożności królewskiej przystało, dostatkiem a co nalepszego nalewano. **8**. A nie był; kto by nie chcących do picia przymuszał, ale jako był król postanowił, przystawując do stołów po jednemu z książąt swoich, aby każdy brał, co by chciał. **9**. Wasti też królowa sprawiła ucztę prze białegłowy na pałacu, gdzie król Aswerus mieszkać był zwykł. **10**. A tak dnia siódmego, gdy sobie król podweselił a po zbytnim piciu zagrzał się winem, rozkazał Maumam i Bazata, i Harbona, i Bagata, i Abgata, i Zetar, i Charchas, siedmi rzezańcom, którzy przed oczyma jego służyli, **11**. aby wwiedli królową Wasti przed króla, włożywszy na głowę jej koronę, aby okazał wszytkim ludziom i książętom piękność jej, bo barzo piękna była. **12**. Która zbraniała się i na królewskie rozkazanie, które był przez rzezańca wskazał, przyść nie chciała. Przeto król rozgniewany

i wielką popędliwością zapalony, **13**. spytał
mędrców, którzy według zwyczaju królewskiego
zawżdy przy nim byli i za ich radą wszytko
czynił, którzy umieli ustawy i prawa przodków
14. (a byli pierwszy i nabliższy Charsena i Setar,
i Admata, i Tarsis, i Mares, i Marsana,
i Mamuchan, siedm książąt Perskich i Medskich,
którzy patrzali na oblicze królewskie i pierwszy
po nim zwykli byli siadać), **15**. któremu
wyrokowi Wasti królowa podległa, która
rozkazania Aswerusa króla, które przez rzezańce
wskazał, uczynić nie chciała. **16**. I odpowiedział
Mamuchan, co król słyszał i książęta: Nie tylko
króla obraziła królowa Wasti, ale i wszystkie
narody i książęta, które są po wszytkich
ziemiach króla Aswerusa. **17**. Bo wynidzie
mowa królowej do wszystkich niewiast, że
wzgardzą męże swe i rzeką: Król Aswerus, kazał
aby królowa Wasti weszła do niego, a ona nie
chciała. **18**. I tym przykładem wszystkie żony
książąt Perskich i Medskich lekce sobie będą
ważyć mężów rozkazania. Przetoż słuszny jest
królewski gniew. **19**. Jeślić się podoba, niech
wynidzie wyrok od oblicza twego a niech będzie
napisan wedle prawa Persów i Medów, którego
się przestępować nie godzi, aby żadną miarą
więcej Wasti do króla nie wchodziła, ale
królestwo jej insza, która jest lepsza niż ona,
otrzymała. **20**. A to po wszytkim państwie (które
jest barzo szerokie) ziem twoich niech będzie
obwołano, i wszytkie żony, tak wielkich, jako
i małych, niech wyrządzają cześć małżonkom
swoim. **21**. Podobała się rada jego królowi
i książętom i uczynił król według rady
Mamuchan, **22**. i rozesłał listy po wszech
ziemiach królestwa swego, aby każdy naród
słyszeć i czytać mógł, różnemi języki i pismy, że
mężowie są przedniejszymi i starszymi
w domiech swoich, i żeby to po wszech
narodach obwołano.

Rozdział 2

1. To gdy się tak zstało, gdy się uśmierzył gniew
króla Aswerusa, wspomniał na Wasti i co była
uczyniła abo co ucierpiała, **2**. i rzekli dworzanie
królewscy i służebnicy jego: Niech szukają
królowi dzieweczek panienek i nadobnych
3. i niech roześlą, którzy by wypatrzyli po
wszystkich krainach dzieweczki piękne i panny,
i niech je przywiodą do miasta Susan, i oddadzą
je do domu białychgłów pod rękę Egeja
rzezańca, który jest hochmistrzem i stróżem
białychgłów królewskich, i niech wezmą
ochędóstwa białogłowskie i inne rzeczy do
potrzeby. **4**. A która by się ze wszytkich oczom
królewskim podobała, ta niech króluje miasto
Wasti. Podobała się mowa królowi i tak jako byli
podali, uczynić rozkazał. **5**. Był mąż Żydowin
w mieście Susan imieniem Mardocheusz, syn
Jair, syna Semei, syna Cis, z pokolenia Jemini,
6. który był przeniesiony z Jeruzalem naonczas,
gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, przeniósł
był Jechoniasza, króla Judzkiego; **7**. który
wychował córkę brata swego Edissę, którą
drugim imieniem zwano Ester i obudwu
rodziców straciła, była piękna barzo i wdzięcznej
twarzy. A po śmierci ojca i matki jej,
przywłaszczył ją sobie Mardocheusz za córkę.
8. A gdy się rozgłosiło królewskie rozkazanie
a według rozkazania jego wiele pięknych panien
do Susan przywodzono i Egejowi rzezańcowi

oddawano, Ester też między innemi pannami oddano mu, aby była chowana w poczcie białychgłów. **9**. Która się jemu spodobała i nalazła łaskę w oczach jego. I rozkazał rzezańcowi, aby jej dano co rychlej ochędóstwo białogłowskie. I dał jej część jej i siedm panienek co napiękniejszych z domu królewskiego, i tak onę, jako i służebne panny jej, przybrał i ozdobił. **10**. Która nie chciała mu oznajmić narodu i ojczyzny swojej, bo jej był kazał Mardocheusz, aby o tej rzeczy zgoła milczała. **11**. Który przechadzał się co dzień przed sienią domu, w którym wybrane panny chowano, starając się o zdrowiu Ester i chcąc wiedzieć, co by się z nią działo. **12**. A gdy przyszedł czas każdej porządkiem panienki, żeby wchodziły do króla, wszytko wykonawszy, co do ochędóstwa białogłowskiego przynależało, miesiąc się dwanasty toczył, wszakże tak, że przez sześć miesięcy mazały się olejkiem z mirry, a przez drugie sześć barwiczek i rzeczy wonnych używały. **13**. A wchodząc do króla, o cokolwiek prosiły do ochędóstwa należącego, brały; i jako się im podobało ubrawszy się, z domu fraucymeru przechodziły do łożnice królewskiej. **14**. A która weszła wieczór, rano zaś wychodziła i stamtąd do wtórego domu odprowadzona była, który był pod ręką Susagazy rzezańca, który był nad nałożnicami królewskimi przełożony, a nie miała wolności wrócić się więcej do króla, ażby król chciał, a mianowicie jej przyść rozkazał. **15**. A gdy przeminął czas porządkiem, przychodził dzień, którego Ester, córka Abihail, brata Mardocheuszowego, którą był sobie wziął za córkę, miała wniść do króla. Która nie szukała strojów białogłowskich, ale cokolwiek chciał Egeusz rzezaniec, stróż panien, to jej dał na ochędóstwo. Bo była barzo piękna, a niewymowną cudnością oczam wszytkich zdała się wdzięczną i miłą. **16**. Wwiedziona tedy jest do pokoju króla Aswerusa miesiąca dziesiątego, który zowią Tebet, siódmego roku królestwa jego. **17**. I umiłował ją król więcej niż wszytkie niewiasty a miała przed nim łaskę i miłosierdzie nad wszytkie białegłowy, i włożył na głowę jej koronę królestwa, i uczynił, że królowała na miejscu Wasti. **18**. I rozkazał nagotować ucztę barzo wielką prze wszytkie książęta i służebniki swoje na pojęcie i na wesele Ester. I dał odpoczynienie wszystkim ziemiam, i rozdawał dary według wielmożności książęcej. **19**. A gdy po wtóre szukano i zbierano panny, Mardocheusz siadał u drzwi królewskich; **20**. a Ester jeszcze była nie oznajmiła ojczyzny i narodu swego, według rozkazania jego. Bo cokolwiek on rozkazał, strzegła Ester; i tak wszytko czyniła, jako naonczas zwykła była, gdy ją malutką wychowywał. **21**. Tego tedy czasu, gdy Mardocheusz siedział u drzwi królewskich, rozgniewali się Bagatan i Tares, dwa rzezańcy królewscy, którzy byli odźwiernymi a u pierwszego progu pałacu siadali, i chcieli się targnąć na króla, i zabić go. **22**. Co nie było tajno Mardocheuszowi i wnet oznajmił królowej Ester, a ona królowi imieniem Mardocheusza, który do niej rzecz był doniósł. **23**. Dowiadowano się i naleziono, i obieszono obu na szubienicy. I podano to do historij, i w kroniki wpisano przed królem.

Rozdział 3

1. Potym król Aswerus wywyższył Amana, syna Amaty, który był z rodu Agag. I wystawił stolicę jego nade wszytkie książęta, które miał. **2**. I wszyscy słudzy królewscy, którzy we drzwiach pałacu byli, klękali i kłaniali się Amanowi, bo im tak był pan rozkazał. Sam Mardocheusz nie klękał ani mu się kłaniał. **3**. Któremu rzekli słudzy królewscy, którzy przede drzwiami pałacu siadali: Przecz mimo insze nie zachowujesz przykazania królewskiego? **4**. A gdy to często mawiali, a on słuchać nie chciał, powiedzieli Amanowi, chcąc wiedzieć, będzieli trwał w przedsięwzięciu: bo im był powiedział, że był Żydem. **5**. Co gdy usłyszał Aman i samą rzeczą doznał, że Mardocheusz nie klękał przed nim ani mu się kłamał, rozgniewał się barzo. **6**. I za nic sobie nie miał na jednego Mardocheusza puścić ręce swe, bo był usłyszał, że był narodu Żydowskiego, i raczej chciał wytracić wszytek naród Żydów, którzy byli w królestwie Aswerusowym. **7**. Miesiąca pierwszego (który zowią Nisan) roku dwunastego królestwa Aswerusowego, rzucono los w banię, który po Hebrejsku zowią Pur, przed Amanem, którego by dnia i którego miesiąca naród Żydowski miał być wygubiony, i wyszedł księżyc dwanasty, który zowią Adar. **8**. I rzekł Aman królowi Aswerusowi: Jest lud po wszytkich krainach królestwa twego rozproszony i sam od siebie różny, nowych praw i ceremonij używający, nadto i królewskim rozkazaniem gardzący. A wiesz barzo dobrze, że nie jest pożyteczno królestwu twojemu, aby się miał rozpuszczać przez swą wolą. **9**. Jeślić się podoba, wydaj wyrok, aby zginął, a dziesięć tysięcy talentów odważę podskarbim skarbu twego. **10**. Zdjął tedy król sygnet, którego używał, z ręki swej, i dał go Amanowi, synowi Amadaty z narodu Agag, nieprzyjacielowi Żydowskiemu, **11**. i rzekł do niego: Srebro, które mi obiecujesz, niech twoje będzie, z ludem czyń, coć się podoba. **12**. I przyzwano pisarzów królewskich pierwszego miesiąca Nisan, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano jest jako był rozkazał Aman, do wszytkich książąt królewskich i sędziów krain, i rozmaitych narodów, aby każdy naród czytać mógł i słyszeć mógł, według różności języków, imieniem króla Aswerusa. A listy zapieczętowane sygnetem jego **13**. rozesłano przez posły królewskie do wszytkich ziem, aby pobito i wygładzono wszytkie Żydy, od dziecięcia aż do starca, dziatki i niewiasty, jednego dnia, to jest trzynastego miesiąca dwunastego, który zowią Adar, a majętność ich, aby rozszarpali. **14**. A summa listów ta była, aby wszytkie krainy wiedziały a nagotowały się na dzień przerzeczony. **15**. Spieszyli się posłowie, których było posłano, aby rozkazanie królewskie wypełnili. I natychmiast w Susan przybito wyrok, gdy król i Aman biesiadowali, a wszyscy Żydowie, którzy byli w mieście, płakali.

Rozdział 4

1. Co gdy usłyszał Mardocheusz, rozdarł szaty swe i oblókł się w wór posypawszy głowę popiołem, i na ulicy wpośrzód miasta krzyczał wielkim głosem, okazując gorzkość serca swego, **2**. i z tym krzykiem aż do drzwi pałacu idąc. Bo się nie godziło obleczonemu w wór wniść na

dwór królewski. **3**. Po wszytkich też krainach, miasteczkach i miejscach, do których okrutny wyrok królewski był przyszedł, była niezmierna żałość u Żydów, post, krzyk i płacz, i wiele ich miasto pościeli woru i popiołu używało. **4**. I weszły panny służebne Ester i rzezańcy, i oznajmili jej. Co usłyszawszy, zlękła się; i posłała szatę, aby go, zdjąwszy wór, ubrali - którą przyjąć nie chciał. **5**. I zawoławszy Atach rzezańca, którego jej był król dał za służebnika, rozkazała mu, aby szedł do Mardocheusza a dowiedział się od niego, przecz by to czynił. **6**. I wyszedszy Atach, szedł do Mardocheusza stojącego na ulicy miejsckiej przede drzwiami pałacu. **7**. Który mu powiedział wszytko, co się działo, jako Aman obiecał, że miał wnieść srebro do skarbów królewskich za Żydów wytracenie; **8**. i kopiją też wyroku, który był przybit w Susan, dał mu, aby królowej ukazał; i napominał ją, aby weszła do króla i prosiła go za ludem swoim. **9**. Wróciwszy się Atach, powiedział Ester wszytko, co był Mardocheusz rzekł. **10**. Która mu odpowiedziała i kazała, żeby powiedział Mardocheuszowi: **11**. Wszyscy służebnicy królewscy i wszytkie krainy, które pod mocą jego są, wiedzą, iż jeśliby, chocia mężczyzna, choć białagłowa, nie będąc wezwani, do sieni wewnętrznej królewskiej wszedł, bez żadnej odwłoki ma być zabit, chyba by król laskę złotą kniemu ściągnął na znak łaski, tożby tak mógł żyw zostać. Jakoż tedy ja mam wniść do króla, któram już trzydzieści dni nie jest wezwana do niego? **12**. Co gdy usłyszał Mardocheusz, **13**. zasię wskazał do Ester, mówiąc: Nie mniemaj, abyś tylko duszę twoję wyzwoliła mimo wszytkie Żydy, iżeś jest w domu królewskim: **14**. bo jeśli teraz milczeć będziesz, innym sposobem będą wybawieni Żydzi, a ty i dom ojca twego zginiecie. A kto wie, jeśliś nie dlatego dostąpiła królestwa, abyś na taki czas zgotowana była? **15**. Znowu Ester do Mardocheusza te słowa wskazała: **16**. Idź a zbierz wszytkie Żydy, które w Susan najdziesz, a módlcie się za mną. Nie jedźcie ani pijcie przez trzy dni i przez trzy nocy, a ja takież będę się pościć z służebnicami swemi, a tedy wnidę do króla, czyniąc przeciw prawu, nie będąc wezwana i wydając się na śmierć i niebezpieczność. **17**. Szedł tedy Mardocheusz i uczynił wszytko, co mu była Ester rozkazała.

Rozdział 5

1. A trzeciego dnia oblokła się Ester w ubiór królewski i stanęła w sieni domu królewskiego, która była wewnątrz przeciw pokojowi królewskiemu: a on siedział na stolicy swej w sali sądowej w pałacu przeciwko drzwiam domu. **2**. I gdy ujźrzał Ester królową stojącą, spodobała się oczam jego i wyciągnął ku niej laskę złotą, którą trzymał w ręce. A ona przystąpiwszy, pocałowała koniec laski jego. **3**. I rzekł do niej król: Czego chcesz, Ester królowa? Co za prośba twoja? Byś też i o połowicę królestwa prosiła, będzieć dano. **4**. A ona odpowiedziała: Jeśli się królowi podoba, proszę, żebyś dziś przyszedł do mnie, i Aman z tobą, na ucztę, którąm nagotowała. **5**. I wnet król rzekł: Wzówcie co rychlej Amana, aby dosyć uczynił wolej Ester. Przyszli tedy król i Aman na ucztę, którą im królowa była zgotowała. **6**. I rzekł król do niej napiwszy się

dostatkiem wina: Czego żądasz, abyć dano, o co prosisz? Byś też o pół królestwa mego prosiła, uprosisz. **7**. Któremu Ester odpowiedziała: Żądanie moje i prośba ta jest: **8**. Jeślim nalazła łaskę przed obliczem królewskim a jeśli się królowi podoba, żeby mi dał, o co żądam, i prośbę moję wypełnił, niech przyjdzie król i Aman na ucztę, którąm im zgotowała, a jutro otworzę królowi wolą moję. **9**. A tak wyszedł Aman onego dnia wesoły i ochotny. A gdy ujźrzał Mardocheusza siedzącego przede drzwiami pałacu, iż nie tylko nie wstał ku niemu, ale ani się ruszył z miejsca siedzenia swego, rozjadł się okrutnie. **10**. I nie pokazując gniewu, wróciwszy się do domu swego, wezwał do siebie przyjaciół swych i Zares żonę swoję, **11**. i przełożył im wielkość bogactw swoich, i gromadę synów, i z jak wielką chwałą wywyższył go król nad wszytkie książęta i sługi swoje. **12**. A potym rzekł: Królowa też Ester żadnego innego nie wezwała na ucztę z królem, jedno mnie; u której też jutro z królem obiedwać mam. **13**. A choć to wszytko mam, zda mi się, jakobych nic nie miał, póki będę patrzył na Mardocheusza Żyda siedzącego przede drzwiami królewskimi. **14**. I odpowiedzieli mu Zares, żona jego, i inni przyjaciele: Każ nagotować wysokie drzewa mające wzwyż pięćdziesiąt łokci, a rano mów królowi, aby na nim Mardocheusz był obieszon, i tak pójdziesz z królem na ucztę wesoły. Spodobała mu się rada i kazał nagotować wysoką szubienicę.

Rozdział 6

1. Onej nocy król spać nie mógł i kazał sobie przynieść historyjej kroniki przeszłych czasów. Które gdy przed nim czytano, **2**. przyszło do onego miejsca, gdzie było napisano, jako Mardocheusz oznajmił zdradę Bagatan i Tares rzezańców, którzy króla Aswerusa zabić chcieli. **3**. Co król usłyszawszy, rzekł: Co za czci i nagrody za tę wierność dostąpił Mardocheusz? Odpowiedzieli mu dworzanie i słudzy jego: Żadnej zgoła nagrody nie odniósł. **4**. I wnet król rzekł: Kto jest w sieni? Bo Aman wszedł był do sieni wewnętrznej domu królewskiego, aby namienił królowi i kazał obiesić Mardocheusza na szubienicy, która mu była nagotowana. **5**. Odpowiedzieli służebnicy: Aman stoi w sieni. I rzekł król: Niech wnidzie. **6**. A gdy wszedł, rzekł kniemu: Co ma być uczyniono mężowi, którego król chce uczcić? A Aman, myśląc w sercu swoim i rozumiejąc, że król nikogo innego nie chciał uczcić oprócz niego, **7**. odpowiedział: Człowiek, którego król chce uczcić, **8**. ma być obleczon w szaty królewskie i wsadzon na konia, który pod siodłem królewskim chodzi, i wziąć koronę królewską na głowę swą, **9**. a pierwszy z książąt i panów królewskich niech dzierży konia jego, a po ulicy miejsckiej idąc, niech woła i mówi: Tak uczczon będzie, któregokolwiek będzie chciał król uczcić. **10**. I rzekł mu król: Pospiesz się, a wziąwszy szatę i konia, uczyń, jakoś powiedział, Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi przede drzwiami pałacu. Strzeż, abyś nic z tego, coś mówił, nie opuścił. **11**. A tak wziął Aman szatę królewską i konia, i ubranego Mardocheusza, na ulicy miejsckiej, i wsadzonego na konia, uprzedzał i wołał: Tej czci godzien jest, kogokolwiek będzie chciał król

uczcić. **12**. I wrócił się Mardocheusz do drzwi pałacu, a Aman pokwapił się iść do domu swego, żałując i okrywszy głowę. **13**. I powiedział Zares, żenie swej, i przyjaciołom wszytko, co mu się przydało. Któremu odpowiedzieli mędrcy, które miał w radzie i żona jego: Jeślić Mardocheusz jest z nasienia Żydowskiego, przed któremeś począł upadać, nie będziesz mu się mógł oprzeć, ale upadniesz przed oczyma jego. **14**. Gdy jeszcze oni mówili, przyszli rzezańcy królewscy i przymusili, że co rychlej szedł na ucztę, którą była królowa zgotowała.

Rozdział 7

1. A tak wszedł król i Aman, aby pili z królową. **2**. I rzekł jej król toż drugiego dnia, gdy się był winem zagrzał: Cóż jest za prośba twoja, Ester, abyć była dana? I co chcesz, aby się zstało? Abyś też prosiła pół królestwa mego, uprosisz. **3**. Któremu ona odpowiedziała: Jeśliżem nalazła łaskę w oczach twoich, o królu, i jeślić się podoba, daruj mię duszą moją, o którą proszę, i ludem moim, za którym się przyczyniam. **4**. Abowiem wydani jesteśmy, ja i lud mój, abyśmy byli skruszeni, wybici i abyśmy zginęli. A daj Boże, abyśmy byli zaprzedani za niewolniki i za niewolnice: znośne by złe było i milczałabym wzdychając, a teraz nieprzyjaciel nasz jest, którego okrucieństwo ściąga się na króla. **5**. A odpowiadając król Aswerus, rzekł: Któż to jest i jakiej mocy, żeby to śmiał czynić? **6**. I rzekła Ester: Sprzeciwnik i nieprzyjaciel nasz niecnotliwy, ten jest Aman. Co on usłyszawszy, zaraz się zdumiał, królewskiej twarzy i królowej nie mogąc znosić. **7**. A król, rozgniewawszy się, wstał i z miejsca uczty, i szedł do ogroda drzewy osadzonego. Aman też wstał, aby prosił Ester królowej, o duszę swoję, bo zrozumiał, że mu nieszczęście od króla zgotowane było. **8**. Który, gdy się wrócii z ogroda gajmi osadzonego i wszedł na miejsce uczty, nalazł Aman, a on upadł na łóżko, na którym leżała Ester, i rzekł: I królową chce zgwałcić przy mnie w domu moim? Jeszcze nie wyszło było słowo z ust królewskich, a wnet zakryli twarz jego. **9**. I rzekł Harbona, jeden z rzezańców, którzy stali na służbie królewskiej: Oto drzewo, które był nagotował Mardocheuszowi, który mówił za królem, stoi w domu Amanowym mające wzwyż pięćdziesiąt łokiet. Któremu król rzekł: Obieście go na nim. **10**. Obieszono tedy Amana na szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi, i uspokoił się gniew królewski.

Rozdział 8

1. Dnia onego dał król Aswerus Ester królowej dom Amana, nieprzyjaciela żydowskiego, i Mardocheusz wszedł przed oblicze królewskie, bo mu była przyznała Ester, że jej był stryjem. **2**. I wziął król pierścień, który był kazał wziąć od Amana, i dał Mardocheuszowi. A Ester postanowiła Mardocheusza nad domem swoim. **3**. I na tym nie przestając, upadła do nóg królewskich i płakała, i mówiąc do niego prosiła, aby złość Amana Agagitczyka i wymysły jego niecnotliwe, które był wymyślił przeciw Żydom, rozkazał wniwecz obrócić. **4**. A on według zwyczaju ściągnął ręką sceptrum złote, którym się łaski znak pokazował, a ona wstawszy, stanęła przed nim, **5**. i rzekła: Jeśli się podoba królowi a jeślim nalazła łaskę przed oczyma

jego, a prośba moja nie zda mu się przeciwna, proszę, aby nowemi listy stare listy Amana zdrajce i nieprzyjaciela Żydów, w których rozkazał je wytracić we wszytkich ziemiach królewskich, kasowane były. **6**. Bo jakoż będę mogła znosić zabijanie i mordowanie narodu mojego? **7**. I odpowiedział król Aswerus Esterze królowej i Mardocheuszowi Żydowi: Dom Amanów dałem Ester, a samego kazałem zawiesić na szubienicy, iż śmiał rękę ściągnąć na Żydy. **8**. A tak napiszcie Żydom, jako się wam podoba, imieniem królewskim, zapieczętowawszy listy sygnetem moim. Bo ten był obyczaj, iż listom, które imieniem królewskim posyłano a sygnetem jego zapieczętowano, żaden się nie śmiał sprzeciwić. **9**. I zawoławszy pisarzów i podpisków królewskich (a był czas miesiąca trzeciego, który zowią Syban), dwudziestego i trzeciego dnia jego, napisano listy, jako był chciał Mardocheusz, do Żydów i do książąt, i do ekonomów, i sędziów, którzy byli przełożeni we stu i dwudziestu i siedmi ziemiach od Indyjej aż do Etiopijej, krainie i krainie, narodowi i narodowi wedle języków i pisem ich, i Żydom, jako czytać mogli i słuchać. **10**. A te listy, które posyłano imieniem królewskim, sygnetem jego zapieczętowane są i rozesłane przez prędkie posły, którzy by po wszytkich ziemiach biegając, one pierwsze listy nowemi poselstwy uprzedzili. **11**. Którym król rozkazał, aby szli do Żydów w każdym mieście i kazali się im zgromadzić, aby się zastawili za dusze swe, a wszytkie swe nieprzyjacioły, z żonami, z dziećmi i ze wszytkimi domy pobili i wygładzili, i korzyści ich pobrali. **12**. I naznaczon jest po wszytkich ziemiach jeden dzień pomsty, to jest trzynasty miesiąca dwunastego Adar. **13**. A summa listu ta była, aby we wszytkich ziemiach i narodach, które były pod państwem Aswerusa króla, wiadomo było, iż Żydowie byli gotowi mścić się nad nieprzyjacioły swemi. **14**. I bieżeli podwodnicy prędcy, poselstwa nosząc, a wyrok królewski rozbito w Susan. **15**. A Mardocheusz wychodząc z pałacu i od oczu królewskich, świecił się w szatach królewskich, to jest w hiacyntowych i w białych, nosząc na głowie koronę złotą i odziany płaszczem jedwabnym i szarłatowym. I wszytko miasto weseliło się i radowało. **16**. A Żydom nowa światłość zdała się wschodzić - wesele, cześć i tańce. **17**. I wszytkich narodów, miast i krain, gdziekolwiek mandaty królewskie przychodziły, dziwne radości, biesiady i uczty, i święto, tak iż mnodzy inszego narodu i sekty na wiarę i ceremonie przystawali: bo był na wszytkie przypadł wielki strach imienia Żydowskiego.

Rozdział 9

1. Dwunastego tedy miesiąca, któryśmy wyższej powiedzieli, że Adar zowią, trzynastego dnia, kiedy wszystkim Żydom zatracenie gotowano a nieprzyjaciele krwie ich pragnęli, za odmianą szczęścia Żydowie poczęli brać górę i mścić się nad nieprzyjacioły swemi. **2**. I zebrali się po wszytkich miastach i miasteczkach, i miejscach, aby wyciągnęli rękę na nieprzyjacioły i przeszladowniki swoje. I żaden się nie śmiał sprzeciwić, dlatego że strach wielkości ich przeraził był wszystkie narody. **3**. Bo i sędziowie krain, i książęta, i ekonomowie, i wszyscy

dygnitarze, którzy nad każdym miejscem
i sprawą przełożeni byli, wywyższali Żydy,
bojąc się Mardocheusza, **4**. o którym dowiedzieli
się, że był przedniejszy na pałacu a iż wiele
mógł, sława też imienia jego co dzień rosła
i było jej pełno w uściech wszytkich ludzi.
5. I tak pobili Żydowie nieprzyjacioły swe
porażką wielką, i pozabijali je, oddawając im, co
im byli gotowi uczynić; **6**. tak barzo, że też
w Susan pięć set mężów zabili, oprócz dziesiąci
synów Amana Agagejczyka, nieprzyjaciela
Żydowskiego, których te są imiona:
7. Farsandata i Delfon, i Esfata, **8**. i Forata,
i Adalia, i Aridata, **9**. i Fermesta, i Arisaj,
i Aridaj, i Jezata. **10**. Które pobiwszy, łupów
z majętności ich tykać się nie chcieli.
11. I natychmiast liczbę onych, których pobito
w Susan, do króla przyniesiono. **12**. Który rzekł
królowej: W mieście Susan zabili Żydowie pięć
set mężów i innych dziesiąci synów
Amanowych. Jako wielki mord, mniemasz, oni
czynią we wszytkich krainach? Czegoż więcej
prosisz a co chcesz, abych kazał uczynić?
13. Któremu ona odpowiedziała: Jeślić się
królowi podoba, niechby dano moc Żydom, aby
jako dziś uczynili w Susan, tak i jutro uczynili,
a dziesięć synów Amanowych aby na
szubienicach zawieszono. **14**. I rozkazał król,
aby się tak zstało. I wnet w Susan rozbito wyrok,
i dziesiąci synów Amanowych obieszono.
15. A gdy się zebrali Żydzi czternastego dnia
miesiąca Adar, zabito w Susan trzy sta mężów,
ani majętność ich nie była od nich rozszarpana.
16. Ale i po wszystkich ziemiach, które były pod
mocą królewską, zastawowali się Żydowie za
swe dusze, pobiwszy nieprzyjacioły
przeszladowce swoje tak barzo, że doszło
siedmdziesiąt i pięć tysięcy zabitych, a żaden się
niczego nie tknął z ich majętności. **17**. A dzień
trzynasty miesiąca Adar był u wszytkich
pierwszy zabijania, a czternastego dnia zabijać
przestali; który postanowili, aby był uroczysty,
aby weń na potym zawżdy biesiady i wesela,
i uczty sprawowali. **18**. Ale ci, którzy w mieście
Susan zabijali, trzynastego i czternastego dnia
tegoż miesiąca zabijaniem się zabawiali,
a piętnastego dnia zabijać przestali. I przetoż
tenże dzień uroczysty postanowili na uczty i na
wesele. **19**. Ci lepak Żydowie, którzy
w miasteczkach niemurowanych i po wsiach
mieszkali, czternasty dzień miesiąca Adar na
biesiady i na wesela postanowili, tak aby się weń
radowali i słali części uczty i potraw jeden
drugiemu. **20**. Spisał tedy Mardocheusz to
wszytko i listami zamknąwszy, rozesłał do
Żydów, którzy po wszytkich krainach
królewskich mieszkali, tak blisko leżących, jako
odległych, **21**. aby czternasty i piętnasty dzień
miesiąca Adar za święta przyjęli a na kożdy rok
zawsze uroczystą czcią obchodzili: **22**. iż w te
dni pomścili się Żydzi nad nieprzyjacioły swemi,
a płacz i smętek obróciły się im w radość i w
wesele: a żeby te dni obchodzili z biesiadami i z
weselem i posyłali jeden drugiemu części
potraw, i ubogim dary dawali. **23**. I przyjęli
Żydowie w uroczysty obrząd wszystko, co
naonczas czynić poczęli i co Mardocheusz przez
listy czynić rozkazał. **24**. Abowiem Aman, syn
Amadaty, z pokolenia Agag, nieprzyjaciel
i przeciwnik Żydowski, myślił złość przeciwko

im, aby je był pobił i zgładził, i miotał Pur, który naszym językiem wykłada się los. **25**. A potym weszła Ester do króla, prosząc, aby usiłowanie jego listy królewskimi wniwecz obrócone było, a złość, którą przeciw Żydom myślił, obróciła się na głowę jego. Nawet i samego, i syny jego, na szubienicy obiesili. **26**. I od onego czasu te dni nazwano Purim, to jest losów: przeto iż Pur, to jest los, w banię był wrzucony; i wszytko, co się działo w liście, to jest w tych księgach, zamyka się. **27**. I co ucierpieli, i co na potym odmieniono, przyjęli na się Żydzi i na nasienie swoje, i na wszytkie, którzy na wiarę ich przystać chcieli, aby się żadnemu nie godziło tych dwu dni bez święcenia strawić, o których pismo świadczy, i pewne czasy wyciągają rok po roku ustawicznie. **28**. Teć są dni, których zapamiętanie żadne nigdy nie zgładzi i w każdym wieku wszytkie krainy po wszem świecie obchodzić będą: i nie masz żadnego miasta, w którym by dni Purim, to jest losów, nie były od Żydów święcone i od ich potomków, którzy są na te ceremonie obowiązani. **29**. I napisali Ester królowa, córka Abihail, i Mardocheusz Żydowin jeszcze drugi list, aby ze wszelaką pilnością ten dzień ustanowiony był za święty na potomne czasy. **30**. I posłali do wszytkich Żydów, którzy mieszkali we stu i dwudziestu i siedmi krainach Aswerusa króla, aby mieli pokój i przyjmowali prawdę, **31**. zachowując dni losów, a czasu swego z radością obchodząc, jako Mardocheusz z Ester postanowili, a oni chować obiecali i sami, i z potomstwem swoim, posty i wołania, i dni losów, **32**. i wszytko, co się w historyjej tych ksiąg, które zowią Ester, zamyka.

Rozdział 10

1. A król Aswerus uczynił hołdowne wszystkę ziemię i wszytkie wyspy morskie. **2**. Którego moc i panowanie, i zacność, i wywyższenie, którym wywyższył Mardocheusza, napisane są w księgach Medskich i Perskich; **3**. i jako Mardocheusz z narodu Żydowskiego był wtórym po królu Aswerusie i wielki u Żydów a wdzięcznym ludowi, braciej swej, starając się o dobre ludu swego i mówiąc to, co należało ku pokojowi narodu swego.

Księga Hioba

Rozdział 1

1. Mąż był w ziemi Hus, imieniem Job,* a był to mąż szczery i prosty, i bojący się Boga, odstępujący od złego. [komentarz AS: u Wujka imię "Job", nie "Hiob"] **2**. I urodziło mu się siedm synów a trzy córki. **3**. A majętność jego była siedm tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięć set też jarzm wołów i pięć set oślic, i czeladzi barzo wiele. I był to mąż wielki między wszytkimi wschodnimi. **4**. I chadzali synowie jego i sprawowali uczty wedle domów każdy dnia swego. I posławszy wzywali trzech sióstr swoich, aby z nimi jadały i piły. **5**. A gdy się wkoło obeszły dni biesiady, posyłał do nich Job i poświącał je, a wstawszy rano, ofiarował całopalenia za każdego z nich. Bo mówił: By snadź nie zgrzeszyli synowie moi a nie błogosławili Bogu w sercach swoich. Tak czynił Job po wszytkie dni. **6**. A niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stali przed JAHWE,

był też między nimi i szatan. **7**. Któremu rzekł JAHWE: Skąd idziesz? Który odpowiedając, rzekł: Skrążyłem ziemię i schodziłem ją. **8**. I rzekł JAHWE do niego: A baczyłżeś Joba, sługę mego, że mu nie masz na ziemi podobnego: człowiek szczery i prosty a bojący się Boga i odstępujący od złego? **9**. Któremu szatan odpowiadając, rzekł: Aza się Job darmo Boga boi? **10**. Azażeś go ty nie ogrodził i dom jego, i wszytkę majętność wkoło zewsząd? Błogosławiłeś uczynkom rąk jego i dobytek jego rozrósł się na ziemi. **11**. Ale ściągni trochę rękę twoję a dotkni wszytkiego, co ma, jeślić w oczy błogosławić nie będzie. **12**. I rzekł JAHWE do szatana: Oto wszytko, co ma, jest w ręce twojej: jedno na niego nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza PANskiego. **13**. A gdy dnia jednego synowie i córki jego jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego, **14**. przybieżał poseł do Joba, który by powiedział: Woły orały, a oślice pasiono podle nich, **15**. i przypadli Sabejczycy, i zabrali wszytko, i czeladź mieczem pozabijali - i uszedłem ja sam, abych ci oznajmił. **16**. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba i uderzywszy na owce i sługi, spalił je - i wybiegałem się ja sam, abym ci oznajmił. **17**. Ale gdy i ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Chaldejczycy uczynili trzy hufy i rzucili się na wielbłądy, i zabrali je, i pachołki pozabijali mieczem - a tylkom ja sam uciekł, abych ci oznajmił. **18**. Jeszcze ten mówił, ali drugi wszedł i rzekł: Gdy synowie twoi i córki jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego, **19**. z nagła wiatr gwałtowny przypadł od strony pustynie i zatrząsł czterema węgłami domu, który obaliwszy się przytłukł dzieci twoje i pomarły - i wybiegałem się ja sam, abych ci oznajmił. **20**. Tedy Job wstał i rozdarł szaty swoje, i ogoliwszy głowę, upadszy na ziemię, pokłonił się **21**. i rzekł: Nagom wyszedł z żywota matki mojej i nago się tam wrócę: JAHWE dał, JAHWE odjął, jako się Panu upodobało, tak się zstało: niech będzie imię PANSKIE błogosławione. **22**. W tym wszytkim nie zgrzeszył Job usty swemi i nic głupiego nie wyrzekł przeciw Bogu.

Rozdział 2

1. I zstało się, gdy niektórego dnia przyszli synowie Boży i stali przed JAHWE, przyszedł też szatan między nie i stał przed oczyma jego, **2**. że JAHWE rzekł do szatana: Skąd idziesz? Który odpowiadając rzekł: Skrążyłem ziemię i schodziłem ją. **3**. I rzekł JAHWE do szatana: A przypatrzyłżeś się słudze memu Jobowi, że mu nie masz podobnego na ziemi: mąż szczery i prosty a bojący się Boga i odstępujący od złego, a jeszcze zachowujący niewinność? A tyś mię pobudził przeciw jemu, żebym go trapił bez przyczyny. **4**. Któremu szatan odpowiadając, rzekł: Skórę za skórę! I wszytko, co ma człowiek, da za duszę swoję: **5**. ale ściągni rękę twoję a dotkni kości jego i ciała, a tedy ujźrzysz, żeć w oczy błogosławić będzie. **6**. I rzekł JAHWE do szatana: Oto w ręce twojej jest, a wszakoż zachowaj duszę jego. **7**. Wyszedszy tedy szatan od oblicza JAHWE, zaraził Joba wrzodem barzo złym, od stopy nogi aż do wierzchu głowy jego. **8**. Który ropę skorupą oskrobywał siedząc na gnoju. **9**. I rzekła mu żona

jego: A jeszcze trwasz w prostocie twojej? Błogosław Bogu a umrzy! **10**. Który rzekł do niej: Jako jedna z niewiast szalonych rzekłaś. Jeśliśmy przyjęli dobra z ręki Bożej, złego czemu byśmy przyjmować nie mieli? W tym wszytkim Job nie zgrzeszył usty swemi. **11**. Usłyszawszy tedy trzej przyjaciele Jobowi wszytko złe, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego, Elifaz Temanitczyk i Baldad Suchitczyk, i Sofar Naamatczyk. Bo się byli zmówili, żeby pospołu przyszedszy nawiedzili go i cieszyli. **12**. A podniówszy z daleka oczy swe, nie poznali go, i zakrzyknąwszy płakali, a rozdarwszy szaty swe sypali proch na głowy swe ku niebu. **13**. I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie mówił: bo wiedzieli, że boleść była gwałtowna.

Rozdział 3

1. Potym Job otworzył usta swe i złorzeczył dniowi swemu, **2**. i mówił: **3**. Niech zginie dzień, któregom się urodził, i noc, w którą rzeczono: Począł się człowiek. **4**. Dzień on niech się obróci w ciemności, niech się o nim nie pyta Bóg z wysoka i niech nie będzie oświecon światłością! **5**. Niech go zaćmią ciemności i cień śmierci, niech go osiędzie mrok a niech będzie ogarnion gorzkością. **6**. Noc onę ciemny wicher niech osiędzie, niech nie idzie w liczbę dni rocznych i niech nie będzie policzona w miesiącach. **7**. Noc ona niech będzie opuściała ani chwały godna. **8**. Niech jej złorzeczą, którzy złorzeczą dniowi, którzy są gotowi wzruszyć Lewiatan. **9**. Niech się zaćmią gwiazdy mrokiem jej, niechaj czeka światła, a nie ogląda, ani weszcia wstawającej zorze: **10**. iż nie zawarła drzwi żywota, który mię nosił, ani odjęła złego od oczu moich. **11**. Czemum w żywocie nie umarł? Wyszedszy z żywota, wnet nie zginął? **12**. Przecz przyjęty na kolana? Czemu karmiony piersiami? **13**. Teraz bowiem śpiąc milczałbym i odpoczywałbym snem moim **14**. z królmi i radami ziemie, którzy sobie budują pustynie, **15**. abo z książęty, którzy mają złoto, i napełniają domy swe srebrem; **16**. abo jako martwy płód skryty nie byłbych, abo którzy poczęci nie oglądali światłości. **17**. Tam niezbożnicy przestali od trwogi i tam odpoczynęli spracowani siłą. **18**. I niegdy społem związani bez przykrości, nie usłyszeli głosu wycięgacza. **19**. Mały i wielki tam są i niewolnik wolen od pana swego. **20**. Przecz nędznemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są w gorzkości dusze? **21**. którzy czekają śmierci, a nie przychodzi: jako wykopywający skarb, **22**. i barzo się weselą, gdy najdą grób; **23**. mężowi, którego droga skryta jest i ogarnął go Bóg ciemnościami. **24**. Pierwej niżli jem, wzdycham, a jako wzbierające wody, tak ryczenie moje. **25**. Bo strach, któregom się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało się. **26**. Azam mimo się nie puszczał? Zażem nie milczał? Zażem nie był spokojny? A przyszło na mię zagniewanie.

Rozdział 4

1. A odpowiadając Elifaz Temanitczyk rzekł: **2**. Jeśli poczniemy mówić do ciebie, podobnoć niemiło będzie, ale umyśloną mowę kto zatrzymać może? **3**. Otoś ich wiele uczył i potwierdzałeś ręce spracowane, **4**. chwiejące

się umacniały twe mowy, a kolana drżące
posilałeś, **5**. a teraz przyszła na cię plaga
i ustałeś, dotknęła cię i strwożyłeś się. **6**. Gdzież
jest bojaźń twoja, mocność twoja, cierpliwość
twoja i doskonałość dróg twoich? **7**. Wspomni,
proszę cię, kto kiedy niewinny zginął, abo kiedy
prości zgładzeni są? **8**. I owszem, widziałem te,
którzy czynią nieprawość, i sieją boleści, i żną
je, **9**. że za dmuchnieniem Bożym zginęli
i duchem gniewu jego zniszczeli. **10**. Ryk lwi
i głos lwice, i zęby lwich szczeniąt skruszone są.
11. Tygrys zginął, iż nie miał łupu, i szczenięta
lwie rozproszyły się. **12**. Ale do mnie rzeczone
jest słowo skryte a jakoby ukradkiem przyjęło
ucho moje żyły szeptania jego. **13**. W okropności
widzenia nocnego, gdy sen na ludzie zwykł
przypadać, **14**. zjął mię strach i drżenie
i wszytkie kości moje przestraszone są.
15. A gdy duch szedł przy bytności mojej, wstały
włosy ciała mego. **16**. Stanął ktoś, któregom
twarzy nie znał, wyobrażenie przed oczyma
memi, i słyszałem głos jako wiatru cichego:
17. Aza człowiek Bogu przyrównany będzie
usprawiedliwion abo mąż będzie czystszy niż
Stworzyciel jego? **18**. Oto ci, którzy mu służą,
nie są stali i w Anjołach swoich nalazł
nieprawość: **19**. Jakoż daleko więcej ci, którzy
mieszkają w domiech glinianych, którzy mają
grunt ziemny, będą jako od mola zepsowani?
20. Od poranku aż do wieczora będą wycięci,
a iż żaden nie rozumie, na wieki zginą.
21. A którzy zostaną, odjęci będą z nich, pomrą,
a nie w mądrości.

Rozdział 5

1. Wołajże tedy, jeśli jest kto, być odpowiedział
a obróć się do którego z świętych. **2**. Zaiste
gniew zabija głupiego, a zawiść umarza
malutkiego. **3**. Jam widział głupiego mocnie
wkorzenionego i wnetem złorzeczył ozdobie
jego. **4**. Daleko będą synowie jego od zbawienia
i starci będą w bramie, i nie będzie, kto by
wyrwał. **5**. Którego żniwo głodny zje, a samego
porwie zbrojny, a pragnący będą pić bogactwa
jego. **6**. Nic się na ziemi bez przyczyny nie
dzieje, a z ziemie nie wschodzi boleść.
7. Człowiek się rodzi na pracą, a ptak na latanie.
8. Przetoż ja będę prosił Pana a u Boga przełożę
mowę moję: **9**. Który czyni wielkie rzeczy
i niewybadane, i dziwne bez liczby, **10**. który
dawa deszcz na ziemię i polewa wodami
wszytkie rzeczy, **11**. który pokorne kładzie
wysoko, a smętne wywyższa zdrowiem,
12. który rozprasza myśli złośliwych, aby ręce
ich nie mogły dokonać, co były poczęły,
13. który chwyta mądre w ich chytrości, a radę
przewrotnych rozsypuje. **14**. We dnie wbieżą
w ciemności, a jakoby w nocy, tak będą macać
w południe. **15**. Ale zachowa ubogiego od
miecza ust ich a z ręki gwałtownika
niedostatecznego. **16**. I będzie nadzieja
ubogiemu, a nieprawość stuli gębę swoję.
17. Błogosławiony człowiek; którego Bóg karze:
karania tedy Pańskiego nie odrzucaj. **18**. Bo on
zrania i leczy, uderza i ręce jego uzdrowią.
19. W sześciu ucisków wybawi cię, a w
siódmym nie tknie cię złe. **20**. Wybawi cię od
śmierci czasu głodu, a na wojnie z ręki miecza.
21. Od bicza języka zakryt będziesz i nie
ulękniesz się nieszczęścia, gdy przyjdzie.

22. Będziesz się śmiał w spustoszeniu i w głodzie, i nie będziesz się bał źwierząt ziemskich. **23**. Ale z kamieńmi pól przymierze twoje, a bestie ziemne spokojneć będą. **24**. I poznasz, że ma pokój przybytek twój, a nawiedzając ozdobę twoję nie zgrzeszysz. **25**. Doznasz też, iż rozliczne będzie nasienie twoje i potomstwo twe jako ziele ziemie. **26**. Wnidziesz w dostatku do grobu, jako wnoszą kopę pszenice czasu swego. **27**. Oto jakośmy tego doszli, tak ci jest: co usłyszawszy, umysłem rozbieraj.

Rozdział 6

1. A Job odpowiadając rzekł: **2**. Daj Boże, aby grzechy moje, którymich gniew zasłużył, i nędza, którą cierpię, były włożone na wagę. **3**. Jako piasek morski, ta by się cięższa ukazała; stądże i słowa moje pełne są boleści. **4**. Abowiem strzały pańskie we mnie są, których gniew wypił ducha mego a strachy pańskie walczą przeciwko mnie. [komentarz AS: u Wujka dwukrotnie "pańskie" małą literą] **5**. Izali będzie ryczał leśny osieł, gdy ma trawę? Abo wół będzie ryczał, gdy stanie u pełnego żłobu? **6**. Abo możeli być jedziona rzecz niesmaczna, która nie jest osolona? Abo może kto skosztować, co skosztowane śmierć przynosi? **7**. Czego się przedtym dotknąć nie chciała dusza moja, teraz dla ucisku jest pokarmem moim. **8**. Kto by dał, aby się zstała prośba moja a iżby mi Bóg dał, czego oczekawam. **9**. A który począł, ten by mię zstarł? Rozpuścił rękę swoję i wyciąłby mię? **10**. A żeby mi to było za pociechę, iż trapiąc mię boleścią nie folgował anim się sprzeciwiał mowam świętego. **11**. Co bowiem za moc moja, żebych wytrwał? Abo co za koniec mój, abym cierpliwie się sprawował? **12**. Ani moc kamienna, moc moja, ni ciało moje jest miedziane. **13**. Oto nie masz mnie pomocy we mnie i powinowaci też moi odstąpili ode mnie. **14**. Który odejmuje od przyjaciela swego miłosierdzie, bojaźń Pańską opuszcza. **15**. Bracia moi minęli mnie, jako potok, który prędko bieży po nizinach. **16**. Którzy się boją śrzonu, przypadnie śnieg na nie. **17**. Czasu, którego rozproszeni będą, zaginą, a skoro się zagrzeje, rozpłyną się z miejsca swego. **18**. Powikłały się szcieżki kroków ich, będą próżno chodzić i zaginą. **19**. Obaczcie szcieżki Tema, drogi Saba, a poczekajcie trochę. **20**. Zawstydzili się, iżem miał nadzieję, przyszli też aż do mnie, a wstydem okryli się. **21**. Terażeście przyszli, a teraz widząc skaranie moje, boicie się. **22**. Azam mówił: Przynieście mi i z majętności waszej podarujcie mię? **23**. Abo: Wybawcie mię z ręki nieprzyjacielskiej i z ręki mocarzów wyrwicie mię? **24**. Nauczcie mię, a ja będę milczał, a jeślim podobno czego nie umiał, nauczcie mię. **25**. Czemuście uwłoczyli mowam prawdy, gdyż nie masz żadnego z was, który by mię mógł strofować? **26**. Na łajanie tylko mowę stroicie a na wiatr słowa wypuszczacie. **27**. Na sierotę się targacie i staracie się wywrócić przyjaciela waszego. **28**. Wszakoż jednak coście zaczęli, konajcie, nadstawcie ucha a obaczcie, jeśli kłamam. **29**. Odpowiedzcie, proszę, bez swaru, a mówiąc to, co jest sprawiedliwo, osądźcie. **30**. I nie najdziecie w języku moim nieprawości ani w ustach moich głupstwo będzie brzmiało.

Rozdział 7

1. Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi
a jako dni najemnicze, dni jego. **2**. Jako
niewolnik pragnie cienia i jako najemnik czeka
końca prace swojej, **3**. takem i ja miał miesiące
próżne i nocy pracowite obliczałem sobie.
4. Jeśli zasnę, rzekę: Kiedyż wstanę? I zasię będę
czekał wieczora i będę napełnion boleści aż do
mroku. **5**. Ciało moje obleczone jest zgniłością
i plugastwem prochu, skóra moja zeschła
i pomarszczyła się. **6**. Dni moje przeminęły
prędzej, niżli tkacz płótno obrzyna, i wytrawione
są bez żadnej nadzieje. **7**. Wspomni, iż żywot
mój wiatrem jest i oko moje nie wróci się, aby
widziało dobra, **8**. ani mię ogląda wzrok
człowieczy: oczy twoje na mię, a nie będzie mię.
9. Jako niszczeje obłok i przemija, tak który
zstąpi do piekła, nie wynidzie. **10**. Ani się wróci
więcej do domu swego, ani go dalej pozna
miejsce jego. **11**. Przetoż i ja nie sfolguję ustam
moim, mówić będę w udręczeniu ducha mego,
będę się rozmawiał z gorzkością dusze mojej.
12. I zażem ja jest morze abo wieloryb, żeś mię
obtoczył ciemnicą? **13**. Jeśli rzekę: Pocieszy mię
łóżko moje i ulży mi się, gdy będę z sobą mówił
na pościeli mojej: **14**. będziesz mię straszył przez
sny i przez widzenia strachem strzęsiesz.
15. A przetoż dusza moja obrała obieszenie
a śmierć kości moje. **16**. Zwątpiłem, już więcej
żyć nie będę: przepuść mi, boć nic nie są dni
moje. **17**. Cóż jest człowiek, iż go wielmożysz?
Abo co przykładasz ku niemu serce twoje?
18. Nawiedzasz go rano i natychmiast
doświadczasz go. **19**. Dokądże mi nie
przepuścisz ani dopuścisz mi, abym przełknął
ślinę moję? **20**. Zgrzeszyłem, cóż ci uczynię,
o stróżu ludzi? Czemuś mię postawił
przeciwnym tobie i zstałem się ciężek sam
sobie? **21**. Przecz nie zgładzisz grzechu mego
i czemu nie odejmujesz nieprawości mojej? Oto
teraz w prochu zasnę: a jeśli mię rano poszukasz,
nie będzie mię.

Rozdział 8

1. A odpowiadając Baldad Suchites rzekł:
2. I pokądże takowe rzeczy mówić będziesz,
a duch rozliczny mowy ust twoich? **3**. Aza Bóg
podchodzi sąd? Abo wszechmogący wywraca
sprawiedliwość? **4**. Chociaż synowie twoi
zgrzeszyli jemu i opuścił je w ręce nieprawości
ich. **5**. Wszakże ty, jeśli rano wstaniesz do Boga,
a będziesz się modlił Wszechmocnemu, **6**. jeśli
czystym i prostym będziesz chodził, zaraz ocuci
ku tobie i spokojne uczyni mieszkanie
sprawiedliwości twojej. **7**. Tak dalece, iż jeśli
początki twoje były małe, i ostatki twoje
rozmnożą się wielce. **8**. Pytaj się bowiem starego
wieku i dowiaduj się pilnie pamięci ojców
9. (wczorajszy bowiem jesteśmy i nie wiemy, że
dni nasze na ziemi są jako cień), **10**. a oni cię
nauczą, będąć mówić i z serca swego wypuszczą
wymowy. **11**. Aza się może zielenić sitowie bez
wilgotności? Abo rogozie uróść bez wody?
12. Gdy jeszcze jest w kwieciu ani go ręką urwą,
przed wszytkim zielem usycha. **13**. Tak drogi
wszytkich, którzy zapominają Boga, i nadzieja
obłudnika zginie. **14**. Nie upodoba mu się
głupstwo jego, a jako pajęcza siatka ufanie jego.
15. Będzie się podpierał domu swego, a nie ostoi
się, będzie ji podpierał, a nie powstanie. **16**. Zda
się wilgotnym, niżli wznidzie słońce, a na

wschodzie jego wynidzie latorośłka jego. **17**. Na gromadzie kamienia zagęści się korzenie jego i między kamieńmi mieszkać będzie. **18**. Jeśli go pożrze z miejsca swego, zaprzy się go i rzecze: Nie znam cię. **19**. Abowiem to jest wesele drogi jego, aby zaś z ziemie inni się puścili. **20**. Bóg nie odrzuci prostego ani poda ręki złośnikom, **21**. aż się napełnią śmiechu usta twoje, a wargi twe wykrzykania. **22**. Którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, i przybytek niezbożnych nie będzie.

Rozdział 9

1. I odpowiadając Job rzekł: **2**. Prawdziwie wiem, iż tak jest, a iż nie będzie usprawiedliwion człowiek przyrównany Bogu. **3**. Będzieli się z nim chciał spierać, nie będzie mu mógł odpowiedzieć jednego za tysiąc. **4**. Mądry jest sercem i mocny siłą: kto się mu sprzeciwił, a miał pokój? **5**. Który przeniósł góry, a nie wiedzieli ci, które wywrócił w zapalczywości swojej, **6**. który wzrusza ziemię z miejsca jej i słupy jej wstrzęsają się, **7**. który przykazuje słońcu i nie wschodzi, i gwiazdy zamyka jako pod pieczęcią, **8**. który rozciąga niebiosa sam i chodzi po wałach morskich, **9**. który czyni Wóz niebieski, Kosy i Baby, i gwiazdy południowe, **10**. który działa wielkie rzeczy i nieogarnione, i dziwy, którym nie masz liczby. **11**. Jeśli przyjdzie do mnie, nie ujźrzę go, jeśli odejdzie, nie zrozumiem, **12**. jeśli spyta nagle, któż mu odpowie? abo kto rzec może: Przecz tak czynisz? **13**. Bóg, którego gniewowi żaden się oprzeć nie może i pod którym się zginają, którzy noszą okrąg. **14**. Jakoż tedy wielki jestem, abych mu odpowiadał a mówił słowy memi z nim? **15**. Który, choćbych miał co sprawiedliwego, nie odpowiem, ale Sędziego mego prosić będę. **16**. A gdy mię wysłucha wzywającego, nie wierzę, żeby słyszał głos mój. **17**. W wichrze bowiem zetrze mię i rozmnoży rany moje i bez przyczyny. **18**. Nie dopuszcza odpoczynąć duchowi memu i napełnia mię gorzkościami. **19**. Jeśli kto pyta o moc, namocniejszy jest, jeśli o prawość sądu, żaden nie śmie za mną dać świadectwa. **20**. Będęli się chciał usprawiedliwić, usta moje potępią mię, jeśli się niewinnym pokażę, dowiedzie, żem nieprawym. **21**. Choćbym też był prostym, tego samego nie będzie wiedzieć dusza moja i będę sobie tesknił z żywotem moim. **22**. Jedno jest, com mówił: I niewinnego, i niezbożnego on zniszcza! **23**. Jeśli biczuje, raz niech zabije, a z kaźni niewinnych niech się nie śmieje! **24**. Ziemia dana jest w ręce niezbożnika, oblicze sędziów jej zakrywa, a jeśli nie on jest, któż tedy jest? **25**. Dni moje prędsze były niż zawodnik, uciekły, a nie widziały dobra. **26**. Minęły jako łodzie jabłka niosące, jako orzeł lecący do żeru. **27**. Gdy rzekę: Nie będę tak mówił: odmieniam twarz moję, a boleścią dręczon bywam. **28**. Obawiałem się wszytkich uczynków moich, wiedząc, że nie przepuszczasz grzeszącemu. **29**. A jeśli i tak niezbożny jestem, czemużem próżno pracował? **30**. Jeśli omyty będę jako śnieżną wodą i łskniałyby się jako naczystsze ręce moje, **31**. przecię w plugastwie omoczysz mię i będą się mną brzydzić szaty moje. **32**. Bo nie człowiekowi, który mnie podobny jest, odpowiadać będę, ani który by zarówno ze mną u sądu mógł być słuchan. **33**. Nie masz, kto by

obudwu mógł karać i położyć rękę swą na obu. **34**. Niech odejmie ode mnie laskę swoję, a strach jego niech mię nie straszy: **35**. będę mówił a nie będę się go bał, bo bojąc się ani odpowiadać mogę.

Rozdział 10

1. Teskni sobie dusza moja w żywocie moim, puszczę przeciw sobie mowę moję, będę mówił w gorzkości dusze mojej. **2**. Rzeknę Bogu: Nie potępiaj mię: pokaż mi, przecz mię tak sądzisz. **3**. Aza się dobrze tobie widzi, żebyś mię potwarzył i ucisnął mnie, robotę rąk twoich, a radę niezbożników wspomagał? **4**. Aza ty masz oczy cielesne, abo jako widzi człowiek i ty widzieć będziesz? **5**. Izali jako dni człowiecze dni twoje, a lata twoje są jako czasy ludzkie? **6**. Żebyś się miał pytać o nieprawości mojej i dowiadować się o grzechu moim? **7**. I żebyś wiedział, żem nic niepobożnego nie czynił, gdyż nie masz żadnego, który by mógł wyrwać z ręki twojej? **8**. Ręce twoje uczyniły mię i utworzyły mię wszytkiego wokoło, a tak mię nagle strącasz? **9**. Wspomni proszę, że jako błoto uczyniłeś mię i w proch mię obrócisz. **10**. Aza nie jako mleko doiłeś mię a jako ser utworzyłeś mię? **11**. Skórą i mięsem oblokłeś mię, kościami i żyłami pospinałeś mię. **12**. Żywot i miłosierdzie dałeś mi, a nawiedzenie twoje strzegło ducha mego. **13**. Acz to kryjesz w sercu twoim: wszakże wiem, iż wszytko pamiętasz. **14**. Jeślim zgrzeszył, a na godzinę przepuściłeś mi, Przeczże mi nie dopuścisz czystym być od nieprawości mojej? **15**. A jeśliż będę niezbożnym, biada mnie jest, a jeślim sprawiedliwym, nie podniosę głowy, nasycon utrapienia i nędze. **16**. I dla pychy jako lwicę ułapisz mię, a wróciwszy się, dziwnie mię męczysz. **17**. Wznawiasz przeciwko mnie świadki twoje i rozmnażasz gniew twój przeciw mnie a męki walczą na mię. **18**. Czemuś mię wywiódł z żywota, który bodajbym był zniszczał, żeby mię oko nie widziało? **19**. Byłbym, jakobych nie był, z żywota przeniesiony do grobu. **20**. Izali trocha dni moich nie skończy się wkrótce? Puść mię tedy, że trochę opłaczę boleść moję: **21**. pierwej niż pójdę i nie wrócę się, do ziemie ciemnej i okrytej mgłą śmierci, **22**. ziemie nędze i ciemności, kędy cień śmierci, i nie masz rządu, ale wieczny strach przebywa.

Rozdział 11

1. A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł: **2**. Czyli który wiele mówi, nie będzie słuchał? Abo mąż wielomowny będzie usprawiedliwiony? **3**. Tobie samemu będą milczeć ludzie, a gdy się z innych naśmiejesz, żaden cię nie przegada? **4**. Mówiłeś bowiem: Czysta jest mowa moja, i jestem czysty przed oczyma twemi. **5**. Ale daj Boże, by z tobą Bóg mówił i otworzył usta swe tobie, **6**. abyć okazał tajemnice mądrości a iż rozmaity jest zakon jego, abyś zrozumiał, że cię daleko na mniejsze rzeczy wyciąga, niżli zasługuje nieprawość twoja. **7**. Podobno szlady Boże ogarniesz i prawie doskonale Wszechmocnego znajdziesz? **8**. Wyższy jest niż niebo, a cóż uczynisz? Głębszy niżli piekło, a skądże poznasz? **9**. Dłuższa niżli ziemia miara jego a szersza niż morze. **10**. Jeśli wszytko wywróci abo w jedno ściśnie, kto się mu sprzeciwi? **11**. On bowiem

zna próżność człowieczą, a widząc nieprawość, aza nie baczy? **12**. Mąż próżny podnosi się w pychę a jako źrzebię osła leśnego mnima, że się urodził wolnym. **13**. A tyś umocnił serce twe i wyciągnąłeś ku niemu ręce twoje. **14**. Jeśli nieprawość, która jest w ręce twej, oddalisz od siebie, a nie zostanie niesprawiedliwość w przybytku twoim, **15**. tedy będziesz mógł podnieść oblicze twoje bez zmazy i będziesz stały, i nie będziesz się bał. **16**. Zapomnisz też nędze; jako na wody, które upłynęły, wspominać będziesz. **17**. A jako jasność południowa wznidzie tobie pod wieczór, a gdy się będziesz mnimał być zniszczonym, wznidziesz jako jutrzenka. **18**. I będziesz miał ufanie przełożywszy przed się nadzieję, a wkopany bezpiecznie spać będziesz. **19**. Odpoczywać będziesz, a nie będzie, kto by cię straszył, i będą prosić oblicza twego mnodzy. **20**. A oczy niezbożników ustaną i ucieczka od nich zginie, a nadzieja ich obrzydliwość dusze.

Rozdział 12

1. A Job odpowiadając rzekł: **2**. Toście wy tedy sami ludzie a z wami umrze mądrość? **3**. Też ci ja mam serce jako i wy, anim jest podlejszy niżli wy, bo któż tego nie wie, co wy wiecie? **4**. Ten, z którego się naśmiewa przyjaciel jego jako ze mnie, będzie wzywał Boga i wysłuchawa go: naśmiewają się bowiem z prostoty sprawiedliwego. **5**. Kaganiec wzgardzony w myślach bogatych, nagotowany na czas zamierzony. **6**. Pełne są przybytki zbójców, a śmiele Boga wzruszają, gdyż on dał wszytko w ręce ich. **7**. Jednak pytaj się bydła i nauczy cię, i ptastwa niebieskiego i okażeć. **8**. Mów do ziemie, a odpowie tobie i będąć powiadać ryby morskie. **9**. Któż nie wie, że to wszytko ręka PANSKA uczyniła? **10**. W którego ręce dusza wszelkiej rzeczy żywej i duch wszelkiego ciała człowieczego. **11**. Azaż nie ucho słów rozsądza, a podniebienie smaku jedzącego? **12**. W starych jest mądrość, a w długim wieku roztropność. **13**. U niego jest mądrość i moc, on ma radę i rozumienie. **14**. Jeśli zepsuje, nikogo nie masz, kto by zbudował, jeśli człowieka zamknie, nie masz nikogo, co by otworzył. **15**. Jeśli zatrzyma wody, wszytko wyschnie, a jeśli je wypuści, wywrócą ziemię. **16**. U niego jest moc i mądrość, on zna i zwodzącego, i tego, którego zwodzą. **17**. Przywodzi poradniki ku głupiemu końcowi i sędzie ku głupstwu. **18**. Pas królewski rozwięzuje i biodra ich powrozem przepasuje. **19**. Prowadzi kapłany beze czci a przedniejsze pany podwraca, **20**. odmieniając usta prawdziwych i naukę starych odejmując. **21**. Wylewa wzgardę na książęta, tym, którzy byli potłumieni, lżej czyniąc. **22**. Który głębokie rzeczy odkrywa z ciemności i wywodzi na światłość cień śmierci, **23**. który rozmnaża narody i traci je, a wywrócone w cale zaś postanawia, **24**. który odmienia serce książąt ludu ziemie i zwodzi je, że próżno chodzą, gdzie nie masz drogi. **25**. Macać będą jako w ciemności, a nie w światłości, i uczyni, że będą błądzić jako pijani.

Rozdział 13

1. Oto wszytko to widziało oko moje i słyszało ucho moje, i zrozumiałem każdą rzecz. **2**. Wedle wiadomości waszej i ja wiem, i nie jestem niżli wy podlejszym. **3**. A wszakoż do

Wszechmocnego mówić będę, chcę się z Bogiem gadać. **4**. Pierwej pokazawszy, żeście wy budownicy kłamstwa i naszladownicy nauk przewrotnych. **5**. I byście byli lepiej milczeli, żeby was było miano za mądre. **6**. Słuchajcież tedy strofowania mego a rozsądek ust moich pilnie obaczajcie. **7**. Azaż BÓG potrzebuje waszego kłamstwa, żebyście za nim mówili zdrady? **8**. Czyli się na osobę jego oglądacie a miasto Boga sądzić usiłujecie? **9**. Abo mu się podobać będzie, któremu nic tajno być nie może? Abo będzie oszukan jako człowiek waszemi zdradami? **10**. On was strofować będzie, bo się w skrytości oglądacie na osobę jego. **11**. Wnet skoro się ruszy, zatrwoży was, a strach jego przypadnie na was. **12**. Pamiątka wasza przypodobiona będzie popiołowi i obrócą się w błoto szyje wasze. **13**. Pomilczcie trochę, że będę mówił, co mi kolwiek na myśl przyjdzie. **14**. Czemuż targam ciało swe zębami mojemi a duszę swą noszę w rękach moich? **15**. By mię też zabił, w nim ufać będę, a wszakoż drogi moje przed obliczem jego strofować będę. **16**. A on będzie zbawicielem moim, bo nie przyjdzie przed oblicze jego żaden obłudnik. **17**. Słuchajcie mowy mojej, a gadki przyjmujcie w uszy swoje. **18**. Jeśli będę sądzon, wiem, że mię najdą sprawiedliwym. **19**. Kto jest, co by się dał sądzić ze mną? Niech przyjdzie: przecz milcząc niszczeję? **20**. Dwu tylko rzeczy nie czyń mi, a tedy się przed obliczem twoim nie skryję: **21**. rękę twoję oddal ode mnie, a strach twój niech mię nie straszy. **22**. Wzów mię, a ja odpowiem tobie, abo więc mówić będę, a ty mi odpowiadaj. **23**. Jako wiele mam nieprawości i grzechów, złości moje i występki ukaż mi. **24**. Przecz kryjesz oblicze twoje i mnimasz mię być nieprzyjacielem twoim? **25**. Przeciw listkowi, który wiatr porywa, pokazujesz moc swoję, źdźbło suche gonisz? **26**. Piszesz bowiem przeciwko mnie gorzkości i chcesz mię zniszczyć grzechami młodości mojej. **27**. Włożyłeś w pęto nogi moje i strzegłeś wszytkich szcieżek moich, i szladom nóg moich przypatrowałeś się: **28**. który jako zgniła rzecz zniszczeć mam a jako szata, którą mole jedzą.

Rozdział 14

1. Człowiek urodzony z niewiasty, żywiąc przez czas krótki, napełnion bywa wielą nędz. **2**. Który wychodzi jako kwiat i skruszony bywa a ucieka jako cień i nigdy nie trwa w tymże stanie. **3**. I masz za godną rzecz na takowego otwarzać oczy twoje i przywodzić go z sobą do sądu? **4**. Któż może czystym uczynić, który się począł z nasienia nieczystego? Izali nie ty, który sam jesteś? **5**. Krótkie są dni człowiecze, liczba miesiąców jego u ciebie jest: zamierzyłeś granice jego, które nie będą mogły być przestąpione. **6**. Odstąp malutko od niego, aby odpoczynął, aż przyjdzie pożądany, jako najemnika, dzień jego. **7**. Drzewo ma nadzieję, jeśli ucięte będzie, zaś bywa zielone, a gałązki jego puszczają się. **8**. Jeśli się starzeje w ziemi korzeń jego i w prochu obumrze pień jego, **9**. na zapach wody puści się i rozpuści gałęzie, jako gdy napierwej było wsadzone; **10**. a człowiek, gdy umrze i obnażony, i strawiony, proszę, kędy jest? **11**. Jako gdyby wody wyszły z morza a rzeka ustawszy wyschła; **12**. tak człowiek, gdy umrze, nie powstanie; aż się zetrze niebo nie ocuci się

ani powstanie ze snu swego. **13**. Kto by mi to dał, abyś mię zakrył w piekle i zataił mię, ażby przeminęła zapalczywość twoja, i naznaczył mi czas, w którym byś na mię wspomniał? **14**. Co mniemasz: umarły człowiek znowu żyć będzie? Po wszytkie dni, których teraz żołduję, czekam, aż przyjdzie odmienienie moje. **15**. Zawołasz mię, a ja odpowiem tobie, dziełowi rąk twoich podasz prawicę. **16**. Tyś wprawdzie kroki moje policzył, ale przepuść grzechom moim. **17**. Zapieczętowałeś jako w worku przestępstwa moje, aleś uleczył nieprawość moję. **18**. Góra upadszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego. **19**. Wody wydrążają kamienie, a powodzią znienagła ziemia się psuje: więc też takież człowieka zatracisz. **20**. Umocniłeś go maluczko, aby wiecznie przeminął, odmienisz twarz jego i wypuścisz go. **21**. Bądź zacni będą synowie jego, bądź też niezacni, nie zrozumie. **22**. A wszakoż ciało póki żyw, boleć będzie, a dusza jego nad samym sobą płakać będzie.

Rozdział 15

1. A odpowiadając Elifaz Temańczyk rzekł: **2**. Izali mądry odpowie, jakoby na wiatr mówiąc, i napełni gorącością żołądek swój? **3**. Strofujesz słowy tego, który nie jest równy tobie, i mówisz, co tobie nie pomaga. **4**. Ile z ciebie jest, wypróżniłeś bojaźń i odjąłeś prośby przed Bogiem. **5**. Nauczyła bowiem nieprawość twoja usta twoje i naszladujesz języka bluźniących. **6**. Potępią cię usta twoje, a nie ja, i wargi twoje odpowiedzą tobie. **7**. Izaliś się ty pierwszy człowiek narodził i przed pagórkamiś utworzon? **8**. Izaliś słyszał radę Bożą, a mądrość jego niższa będzie niżli ty? **9**. Cóż umiesz, czego byśmy nie umieli? Co rozumiesz, czego byśmy nie wiedzieli? **10**. I szedziwi, i dawni są między nami, daleko starszy niż ojcowie twoi. **11**. Aza wielka rzecz jest, aby cię Bóg pocieszył? Ale słowa twoje przewrotne tego bronią. **12**. Czemuż cię podnosi serce twoje, a jakoby wielkie rzeczy myśląc, zdumiałe masz oczy? **13**. Czemu się nadyma przeciw Bogu duch twój, że wypuszczasz z ust twoich takowe mowy? **14**. Cóż jest człowiek, żeby miał być niepokalanym a żeby się ukazał sprawiedliwym narodzony z niewiasty? **15**. Oto między świętymi jego żaden nie odmienny i niebiosa nie są czyste przed oczyma jego. **16**. Jako daleko więcej obrzydły i niepożyteczny człowiek, który jako wodę pije nieprawość? **17**. Okażęć, posłuchaj mię, com widział, toć powiem. **18**. Mądrzy wyznawają i nie tają ojców swych. **19**. Którym samym dana jest ziemia, a obcy nie przeszedł przez nie. **20**. Po wszystkie dni niezbożnik się pyszni, a lat okrucieństwa jego nie jest pewna liczba. **21**. Szum strachu zawżdy w uszach jego, a choć jest pokój, on się zawsze zdrady obawia. **22**. Nie wierzy, aby się mógł wrócić z ciemności do światła, oglądając się zewsząd na miecz. **23**. Gdy się ruszy ku nabyciu chleba, wie, iż nagotowan jest w ręce jego dzień ciemności. **24**. Straszyć go będzie frasunek, a ucisk obtoczy go wałem, jako króla, który się gotuje ku bitwie. **25**. Wyciągnął bowiem na Boga rękę swoję i zmocnił się na wszechmocnego. **26**. Bieżał przeciwko niemu wyciągnąwszy szyję i tłustym karkiem uzbroił się. **27**. Okryła tłustość twarz jego a z boków jego sadło wisi. **28**. Mieszkał w miastach opuściałych i w domiech pustych,

które się w mogiły obróciły. **29**. Nie zbogaci się ani będzie trwała majętność jego, ani puści w ziemię korzenia swego. **30**. Nie wynidzie z ciemności: płomień ususzy gałęzie jego i zniesion będzie duchem ust jego. **31**. Nie będzie wierzył, próżno błędem zmamiony, żeby którą zapłatą miał być odkupiony. **32**. Niżli się dni jego wypełnią, zginie i ręce jego uschną. **33**. Zarażone będzie jako winnica w pierwszym kwieciu grono jego i jako oliwa zrucająca kwiat swój. **34**. Bo zgromadzenie obłudnika niepłodne i ogień pożrze domy tych, którzy radzi biorą dary. **35**. Począł boleść i urodził nieprawość, a żywot jego gotuje zdrady.

Rozdział 16

1. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Słyszałem często rzeczy takowe, cieszyciele przykrzy jesteście wy wszyscy. **3**. A będąż mieć koniec słowa wiatrowe? Aboć co jest przykro, jeślibyś mówił? **4**. Mogłem i ja podobne wam rzeczy mówić: ale daj Boże, by była dusza wasza miasto dusze mojej. **5**. Cieszyłbym i ja was mowami i kiwałbym głową moją nad wami. **6**. Posilałbych was usty swemi i ruszałbym wargami swemi, jakoby folgując wam. **7**. Ale cóż mam czynić? Będęli mówił, nie ukoi się boleść moja, a jeśli będę milczał, nie odejdzie ode mnie. **8**. A teraz ścisnęła mię boleść moja i wniwecz się obróciły wszytkie członki moje. **9**. Marzczki moje świadczą przeciwko mnie a powstawa fałsz, mówiący przeciw twarzy mojej, sprzeciwiając mi się. **10**. Zebrał zapalczywość swą na mię, a grożąc mi zgrzytał na mię zębami swemi, nieprzyjaciel mój straszliwemi oczyma patrzał na mię. **11**. Otworzyli na mię usta swoje a wymawiając bili twarz moję, nasycili się mąk moich. **12**. Zamknął mię Bóg u nieprawego i wydał mię w ręce niezbożnych. **13**. Ja on kiedyś bogaty, z nagła starty jestem, ujął mię za szyję, złamał mię i postawił mię sobie jako za cel. **14**. Obtoczył mię włóczniami swemi, zranił biodra moje, nie przepuścił, i wytoczył na ziemię wnętrzności moje. **15**. Posiekł mię raną na ranę, rzucił się na mię jako obrzym. **16**. Uszyłem wór na skórę moję i okryłem popiołem ciało moje. **17**. Oblicze moje spuchnęło od płaczu a powieki moje zaćmiły się. **18**. Tom cierpiał bez nieprawości ręki mojej, gdyżem miał czyste ku Bogu prośby. **19**. Ziemio, nie okrywaj krwie mojej i niech w tobie nie najduje miejsca, gdzie by się miało kryć wołanie moje! **20**. Abowiem oto w niebie świadek mój, a wiaduk mój na wysokościach. **21**. Wielomowni przyjaciele moi, do Boga kropi oko moje. **22**. A Boże daj tak był sądzon mąż z Bogiem, jako bywa sądzon syn człowieczy z towarzyszem swoim.

Rozdział 17

1. Duch mój umniejszy się, dni moje się skrócą, a tylko mi grób zostaje. **2**. Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje. **3**. Wybaw mię, Panie, i postaw mię wedle siebie, a czyjażkolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie. **4**. Serce ich oddaliłeś od karności, przetoż nie będą podwyższeni. **5**. Łup obiecuje towarzyszom, a oczy synów jego ustaną. **6**. Położył mię jako na przypowieść ludzką i jestem na przykład przed nimi. **7**. Zaćmiło się od rozgniewania oko moje, a członki moje jako wniwecz obróciły się. **8**. Zdumieją się sprawiedliwi nad tym, a niewinny na obłudnego

powstanie. **9**. I będzie trzymał sprawiedliwy drogę swoję a czysty rękoma przyczyni mocy. **10**. Wy tedy wszyscy nawróćcie się i przyjdźcie, i nie najdę między wami żadnego mądrego. **11**. Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwane są, trapiąc serce moje, **12**. noc obróciły w dzień, a po ciemnościach zaś spodziewam się światłości. **13**. Jeśli czekać będę, piekło* jest domem moim i w ciemnościach usłałem łóżko moje. [komentarz Wujka: "abo grób"] **14**. Rzekłem zgniłości: Ojcem moim jesteś, matką moją i siostrą moją - robakom. **15**. Gdzież tedy teraz jest oczekiwanie moje, a cierpliwość moję, kto obaczywa? **16**. Do nagłębszego piekła zstąpią wszytkie rzeczy moje: cóż mniemasz, że wżdy tam będę miał odpoczynienie?

Rozdział 18

1. A odpowiadając Baldad Suchitczyk rzekł: **2**. A dokądże słowa miotać będziecie? Wyrozumiejcie pierwej, toż mówmy. **3**. Czemu poczytani jesteśmy jako bydło i zstaliśmy się smrodliwymi przed wami? **4**. Który tracisz duszę swą w zapalczywości twojej, aza dla ciebie będzie opuszczona ziemia i przeniosą się skały z miejsca swego? **5**. Aza światło niezbożnego nie zagaśnie ani się będzie świecił płomień ognia jego? **6**. Światłość zaćmi się w przybytku jego i świeca, która nad nim jest, zagaśnie. **7**. Ściśnione będą kroki siły jego a obali go rada jego. **8**. Uwikłał bowiem w sieci nogi swoje a w okach jej chodzi. **9**. Poimana będzie w sidle stopa jego i rozpali się pragnienie przeciw jemu. **10**. Skryta jest w ziemi łapica jego a samołówka jego na szcieżce. **11**. Zewsząd go straszyć będą strachy i uwichlają nogi jego. **12**. Niech się umniejszy od głodu moc jego, zmorzenie niech przypadnie na kości jego. **13**. Niechaj pożrze piękność skóry jego, niech strawi ramiona jego pierworodna śmierć. **14**. Niech wyrwana będzie z przybytku jego ufność jego, a niech po nim depce, jako król, zginienie. **15**. Niech mieszkają w przybytku jego towarzysze onego, który nie jest, niech potrzęsą w przybytku jego siarką. **16**. Ze spodku korzenie jego niech uschnie, a z wierzchu niech będzie potarte żniwo jego. **17**. Pamiątka jego niechaj zginie z ziemie a imię jego niech nie będzie wspominane po ulicach. **18**. Wypędzi go z światłości do ciemności i z świata go przeniesie. **19**. Nie będzie nasienia jego ani pokolenia w ludu jego, ani żadnego szczątku w krainach jego. **20**. Nade dniem jego zdumieją się ostatni, a na pierwsze przypadnie strach. **21**. Te są tedy przybytki niezbożnego i to miejsce tego, który nie zna Boga.

Rozdział 19

1. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Dokądże trapicie duszę moję i przecieracie mię mowami? **3**. Oto dziesięćkroć zawstydzacie mię i nie wstydzicie się tłumiąc mię. **4**. Bo aczem nie wiedział, ze mną będzie niewiadomość moja. **5**. Ale wy wspinacie się przeciwko mnie i strofujecie mię zelżywościami moimi. **6**. Wżdy teraz rozumiejcie, żeć mię Bóg nierównym sądem utrapił i biczami swemi opasał mię. **7**. Oto wołać będę cierpiąc gwałt, a żaden nie usłyszy, krzyczeć będę, a nie masz, kto by sądził. **8**. Drogę moję ogrodził i przejść nie mogę a na szcieżce mojej ciemności położył. **9**. Złupił mię z sławy mojej i zjął koronę z głowy mojej. **10**. Popsował mie zewsząd, i ginę, a jako

wyrwanemu drzewu odjął nadzieję moję. **11**. Rozgniewała się na mię zapalczywość jego i tak mię miał jako nieprzyjaciela swego. **12**. Pospołu przyszli zbójcy jego i uczynili sobie drogę przez mię, i obiegli przybytek mój wkoło. **13**. Bracią moją oddalił ode mnie a znajomi moi jako obcy odeszli ode mnie. **14**. Opuścili mię bliscy moi a ci, którzy mię znali, zapamiętali mię. **15**. Komornicy domu mego i służebnice moje mieli mię jako obce i byłem w oczach ich jako cudzy. **16**. Wołałem sługi mego, a nie odpowiedział, usty własnemi praszałem go. **17**. Tchem moim brzydziła się żona moja i modliłem się synom żywota mego. **18**. Głupi też gardzili mną, a gdym od nich odszedł, uwłaczali mi. **19**. Brzydzili się mną niegdy poradnicy moi i kogom nabarziej miłował, brzydził się mną. **20**. Do skóry mojej po strawionym ciele, przyschła kość moja, a zostały tylko wargi około zębów moich. **21**. Smiłujcie się nade mną, smiłujcie się nade mną, aby wżdy wy, przyjaciele moi: boć mię ręka Pańska dotknęła! **22**. Czemu mię przeszladujecie jako Bóg i najadacie się mięsa mego? **23**. Kto by mi to dał, aby napisane były mowy moje, kto by mi to dał, żeby je wyrysowano na księgach **24**. rylcem żelaznym i na blasze ołowianej abo dłutem wyryto na skale? **25**. Wiem bowiem, iż odkupiciel mój żywie, a w dzień ostateczny powstanę z ziemie: **26**. i zaś obleczon będę w skórę moję i w ciele moim oglądam Boga mego! **27**. Którego ujźrzeć mam ja isty i oczy moje oglądają, a nie inny, schowana jest ta nadzieja moja w zanadrzu moim. **28**. Czemuż tedy teraz mówicie: Przeszladujmy go a korzeń słowa najdźmy przeciwko niemu? **29**. Uciekajcie tedy od oblicza miecza, bo zemściciel nieprawości jest miecz: a wiedźcie, że jest sąd.

Rozdział 20

1. I odpowiadając Sofar Nahamatczyk rzekł: **2**. Dlatego myśli moje rozliczne następują jedna za drugą, a myśl się rozrywa. **3**. Nauki, którą mię strofujesz, słuchać będę a duch wyrozumienia mego odpowie mi. **4**. To wiem od początku, odtąd jako osadzon jest człowiek na ziemi, **5**. że chwała niezbożnych krótka jest a wesele obłudnika jako mgnienie oka. **6**. Jeśli wstąpi aż do nieba pycha jego, a głowa jego tykać się będzie obłoków: **7**. jako gnój na końcu zginie, a którzy nań patrzyli, rzeką: Gdzież jest? **8**. Jako sen odlatający znalezion nie będzie, przeminie jako widzenie nocne. **9**. Oko, które go widziało, nie ujźrzy, ani nań więcej patrzyć będzie miejsce jego. **10**. Synowie jego będą starci ubóstwem a ręce jego oddadzą mu boleść jego. **11**. Kości jego będą napełnione występków młodości jego i z nim w prochu spać będą. **12**. Bo gdy słodka będzie złość w uściech jego, skryje ją pod język swój. **13**. Sfolguje jej i nie opuści jej, i będzie ją taił w gardle swoim. **14**. Chleb jego w żywocie jego obróci się w żółć żmijową wewnątrz. **15**. Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego Bóg je wyciągnie. **16**. Głowę żmijową ssać będzie i zabije go język jaszczurcy. **17**. (Niech nie ogląda źrzódeł rzeki, strumieniów miodu i masła.) **18**. Będzie karan za wszytko, co działał, a przecię nie zniszczeje, według mnóstwa wynalazków swoich, tak też cierpieć będzie. **19**. Bo łamiąc obnażył ubogie, dom wydarł, a nie budował go. **20**. Ani się nasycił brzuch jego;

a gdy będzie miał, czego żądał, otrzymać nie
będzie mógł. **21**. Nie zostało z jedła jego i przeto
nic nie zostanie z dóbr jego. **22**. Gdy się nasyci,
ściśnion będzie, będzie się pocił i wszelka boleść
przypadnie nań. **23**. Bodaj się natkał brzuch jego,
aby nań wypuścił gniew zapalczywości swej
i dżdżył nań wojnę swoję. **24**. Będzie uciekał
przed bronią żelazną, a wpadnie na łuk
miedziany. **25**. Wyciągniony i wychodzący
z poszew swoich a błyskający się w gorzkości
swojej, pójdą i przyjdą nań straszliwi.
26. Wszytkie ciemności skryte są w tajnikach
jego, pożrze go ogień, którego nie podniecają,
będzie trapion zostawiony w przybytku swoim.
27. Odkryją niebiosa nieprawości jego, a ziemia
powstanie przeciw jemu. **28**. Odkryty będzie
wynik domu jego, ściągniony będzie w dzień
zapalczywości Bożej. **29**. Ten ci jest dział
człowieka niezbożnego od Boga i dziedzictwo
słów jego od Pana.

Rozdział 21

1. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Słuchajcie,
proszę, mów moich a czyńcie pokutę. **3**. Znoście
mię, a ja mówić będę, a po moich słowach,
będzieli się zdało, śmiejcie się. **4**. Izali
przeciwko człowiekowi jest gadanie moje, abych
się słusznie smucić nie miał? **5**. Patrzcie na mię
i zdumiejcie się a włóżcie palec na usta wasze.
6. I ja gdy wspomnię, lękam się a wstrząsa
drżenie ciało moje. **7**. Przeczże tedy niepobożni
żywią, podniesieni są i zmocnieni bogactwy?
8. Nasienie ich trwa przed nimi, bliskich
gromada i wnuków przed ich oczyma. **9**. Domy
ich przespieczne są i spokojne i nie masz rózgi
Bożej nad nimi. **10**. Krowa ich poczęła, a nie
poroniła, jałowica się ocieliła, a płodu swego nie
stradała. **11**. Wychodzą dziatki ich jako trzody
a maluczkie ich, igrając, skaczą. **12**. Trzymają
bęben i arfę i weselą się, przy głosie muzyki.
13. Prowadzą w dobrach dni swoje, a we
mgnieniu oka do piekła zstępują. **14**. Którzy
mówili Bogu: Idź precz od nas! i wiadomości
dróg twoich nie chcemy! **15**. Któż jest
wszechmogący, żebyśmy mu służyli? A co nam
pomoże, choć byśmy się mu modlili?
16. Wszakże, iż nie są w ręce ich dobra ich, rada
niezbożnych niechaj będzie daleko ode mnie.
17. Ilekroć świeca niezbożników zgaśnie
i przydzie na nie powódź, i rozdzieli boleści
zapalczywości swojej. **18**. Będą jako plewy
przed wiatrem i jako perz, który wicher
rozwiewa. **19**. Zachowa synom jego boleść
ojcowską, a gdy odda, tedy pozna. **20**. Ujźrzą
oczy jego zabicie swe, a z zapalczywości
wszechmogącego pić będzie. **21**. Bo co do niego
należy o domie jego po nim, choćby liczba
miesiąców jego była na poły ukrócona? **22**. Aza
Boga będzie kto uczył rozumu, który wysokie
sądzi? **23**. Ten umiera duży i zdrowy, bogaty
i szczęśliwy. **24**. Wnętrzności jego są pełne
sadła, a kości jego napiły się szpiku. **25**. A drugi
umiera w gorzkości dusze, bez żadnej
majętności: **26**. a przed się pospołu w prochu
spać będą, a robacy okryją je. **27**. Zaiste wiem
myśli wasze i wyroki nieprawe przeciwko mnie.
28. Bo mówicie: Gdzie jest dom książęcy a gdzie
przybytki niezbożnych ludzi? **29**. Zopytajcie
kogożkolwiek z podróżnych, a doznacie, że on
też to rozumie. **30**. Iż na dzień zatracenia
chowają złego a na dzień zapalczywości

wiedzion będzie. **31**. Któż będzie strofował przed nim drogę jego? A co czynił, kto mu odda? **32**. On do grobów wiedzion będzie, a w gromadzie umarłych czuć będzie. **33**. Słodki był piaskowi kocytu a za sobą wszelkiego człowieka pociągnie, a przed sobą niezliczone. **34**. Jakoż tedy cieszycie mię próżno, gdyż wasza odpowiedź pokazała się być przeciwna prawdzie?

Rozdział 22

1. A odpowiadając Elifaz Temanitczyk rzekł: **2**. Izali człowiek może być przyrównan Bogu, choćby był nauki doskonałej? **3**. Co za pożytek Bogu, jeśli sprawiedliwym będziesz? Abo co mu dajesz, jeśli będzie niepokalana droga twoja? **4**. Aza bojąc się strofować cię będzie i przyjdzie z tobą na sąd? **5**. A nie dla złości twojej wielkiej i nieskończonych nieprawości twoich? **6**. Wziąłeś bowiem zastawę braciej twej bez przyczyny a nagie odzierałeś z odzienia. **7**. Nie podałeś wody spracowanemu a głodnemu odejmowałeś chleb. **8**. W mocy ramienia twego dzierżałeś ziemię, a mocniejszym będąc otrzymowałeś ją. **9**. Wdowy puściłeś próżne a ramiona sierot podrzuzgotałeś. **10**. Przetoż ogarniony jesteś sidłami i trwoży cię strach nagły. **11**. I mniemałeś, żeś nie miał oględać ciemności ani uciśnion być gwałtem wód wzbierających? **12**. Aza nie myślisz, iż Bóg wyższy jest niż niebo i nad wierzch gwiazd wywyższa się? **13**. I mówisz: A cóż Bóg wie? I jakoby przez mgłę sądzi. **14**. Obłoki tajnikiem jego ani się rzeczam naszym przypatruje a około zawias niebieskich przechodzi się. **15**. Izali szcieżki wieków chcesz strzec, którą deptali mężowie złościwi? **16**. Którzy są zniesieni przed swym czasem, a rzeka grunty ich wywróciła. **17**. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas! A jakoby nie mógł nic uczynić Wszechmogący, ważyli go. **18**. Gdyż on był napełnił domy ich dobrami - których zdanie daleko niech będzie ode mnie. **19**. Ujźrzą sprawiedliwi i weselić się będą a niewinny będzie im urągał. **20**. Aza nie podcięte jest podniesienie ich a ostatki ich ogień pożarł? **21**. Zezwól mu tedy i miej pokój, a przez to będziesz miał pożytki nalepsze. **22**. Przyjmi z ust jego zakon, a połóż mowy jego w sercu twoim. **23**. Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowan będziesz i oddalisz nieprawość od przybytku twego. **24**. Da za ziemię krzemień, a za krzemień strumienie złote. **25**. I będzie Wszechmogący przeciwko nieprzyjaciołom twoim, i srebra nagromadzą tobie. **26**. Tedy w Wszechmocnym rozkoszami opływać będziesz, i podniesiesz ku Bogu oblicze twoje. **27**. Będziesz go prosił i wysłucha cię, i śluby twoje oddasz. **28**. Postanowisz rzecz i zstanie się tobie, a po drogach twoich będzie świecić światłość. **29**. Bo kto się poniży, będzie w sławie, a kto spuści oczy, ten zbawion będzie. **30**. Niewinny zbawion będzie, a zbawion będzie w czystości rąk swoich.

Rozdział 23

1. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Teraz też w gorzkości jest mowa moja i ręka karania mego ociężała nad wzdychanie moje. **3**. Ktoby mi dał, abych poznał i nalazł go, i przyszedł aż do stolice jego? **4**. Przełożę przed nim sąd a usta moje napełnię łajaniem, **5**. abych się dowiedział słów, które by mi odpowiedział, i wyrozumiał,

co mi będzie mówił. **6**. Nie chcę, aby się ze mną
spierał wielką mocą ani żeby mię przytłoczył
ciężkością wielkości swej. **7**. Niech przełoży
sprawiedliwość przeciwko mnie, a sąd mój niech
dojdzie do zwycięstwa. **8**. Pójdęli na wschód
słońca, nie widać go; jeśli na zachód, nie
zrozumiem go. **9**. Jeśli w lewo, cóż uczynię? Nie
uchwycę go. Jeśli się obrócę w prawo, nie ujźrzę
go. **10**. A on lepak wie drogę moję i doświadczył
mię jako złota, które przez ogień przechodzi.
11. Za szladem jego szła noga moja, strzegłem
drogi jego i nie zstępowałem z niej. **12**. Od
przykazania ust jego nie odstępowałem a w
zanadrzu moim skryłem słowa ust jego. **13**. Sam
on bowiem jest, a żaden nie może odwrócić
myśli jego: a dusza jego czegokolwiek chciała,
to czynił. **14**. Gdy wypełni nade mną wolą swoję
i wiele innych rzeczy takowych ma pogotowiu.
15. I dlategom zatrwożon jest od oblicza jego
a patrząc nań jestem zjęty bojaźnią. **16**. Bóg
zmiękczył serce moje a Wszechmogący
zatrwożył mną. **17**. Bom nie zginął dla
nadchodzących ciemności ani zakrył mrok
oblicza mego.

Rozdział 24

1. Od Wszechmocnego nie są zakryte czasy,
a którzy go znają, nie wiedzą dni jego. i **2**. Jedni
granice przenieśli, rozebrali trzody i paśli je.
3. Osła sierot zagnali i wzięli w zastawie wołu
wdowy. **4**. Wywrócili drogę ubogich i ucisnęli
społem ciche ziemie. **5**. Drudzy jako dzicy
osłowie na puszczy wychodzą na dzieło swoje:
czując na łup, gotują chleb dzieciam. **6**. Rolą nie
swoję pożynają a winnicę tego, którego gwałtem
ucisnęli, obierają. **7**. Ludzie nagie wypuszczają,
wziąwszy szaty, którzy nie mają odzieży na
zimnie, **8**. których dżdże górne polewają, a nie
mając okrycia, obłapiają kamienie. **9**. Gwałt
uczynili odzierając sieroty, a ubogie pospólstwo
złupili. **10**. Nagim i bez odzienia chodzącym,
i łaknącym wzięli kłosy. **11**. Między kopami ich
południowali, którzy wytłoczywszy prasy
pragną. **12**. Męże z miast do płaczu przywiedli
i dusza zranionych krzyczała, a Bóg nie puści
bez karania. **13**. Oni byli przeciwni światłości,
nie wiedzieli dróg jej ani się wrócili szcieżkami
jej. **14**. Co naraniej wstawa mężobójca, zabija
nędznego i ubogiego, a w nocy będzie jako
złodziej. **15**. Oko cudzołożnika strzeże
ciemności, mówiąc: Nie ujźrzy mię oko,
i zakryje oblicze swoje. **16**. Podkopywa
w ciemności domy, jako się byli za dnia zmówili
i nie znali światła. **17**. Jeśli się prędko pokaże
zorza, mają ją za cień śmierci: i tak w ciemności
jako w jasności chodzą. **18**. Lekczejszy jest niż
wierzch wody, niech będzie przeklęta część jego
na ziemi i niech nie chodzi po drodze winnic;
19. niech przejdzie do wielkiego gorąca z wód
śnieżnych, a grzech jego aż do piekła, **20**. niech
go zapamięta miłosierdzie, słodkość jego robacy,
niech nie będzie w spominaniu, ale niech
skruszon będzie jako drzewo nieużyteczne.
21. Abowiem spasł niepłodną, która nie rodzi,
a wdowie dobrze nie czynił. **22**. Ściągnął mocne
w mocy swojej, a gdy wstanie, nie będzie
wierzył żywotowi swemu. **23**. Dał mu Bóg
miejsce do pokuty, a on go źle używa na pychę,
a oczy jego są na drogach jego. **24**. Podniesieni
są na chwilę, a nie ostoją się i poniżeni będą jako
wszytkie rzeczy, i będą zniesieni, a jako

wierzchy kłosów starci będą. **25**. Co jeśliż tak nie jest, któż może na mię dowieść, żebym skłamał, i położyć przed Bogiem słowa moje?

Rozdział 25

1. A odpowiadając Baldad Suchtczyk rzekł: **2**. Moc i strach u onego jest, który czyni zgodę na wysokościach swoich. **3**. Izali jest liczba żołnierzów jego? I nad kim nie wznidzie światło jego? **4**. Izali usprawiedliwion być może człowiek przyrównany Bogu abo się czystym okazać urodzony z niewiasty? **5**. Oto i księżyc nie świeci, i gwiazdy nie są czyste przed oczyma jego: **6**. jako daleko więcej człowiek - zgniłość, i syn człowieczy - robak?

Rozdział 26

1. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Czyimżeś pomocnikiem? Aza nie słabego? I podpierasz ramię tego, który nie jest mocny? **3**. Komuś dał radę? Podobno onemu, który nie ma mądrości, a roztropność swą okazałeś wielką. **4**. Jakoś chciał uczyć? Aza onego, który uczynił tchnienie? **5**. Oto Obrzymowie wzdychają pod wodami, i ci, którzy mieszkają z nimi. **6**. Nagie jest piekło przed nim i nie masz żadnej nakrywki u zatracenia. **7**. Który rozściąga Północny kraj na próżnym miejscu i zawiesza ziemię na niczym, **8**. który zawięzuje wody w obłokach swoich, aby zaraz nie wypadły na dół, **9**. który trzyma twarz stolice swej, a rościąga nad nią mgłę swoję. **10**. Obtoczył granice wodam, aż się skończą światło i ciemności. **11**. Słupy niebieskie trzęsą się i lękają się na kinienie jego. **12**. Mocą jego nagle się morza zebrały, a roztropność jego poraziła hardego. **13**. Duch jego przystroił niebiosa, a za sprawą ręki jego wywiedzion jest wąż zawiły. **14**. Oto to po części mówiło się z dróg jego, a gdy żeśmy ledwie małą kroplę mowy jego słyszeli, któż będzie mógł patrzyć na grom wielkości jego?

Rozdział 27

1. Przydał też Job, wziąwszy przypowieść swą, i rzekł: **2**. Żywie Bóg, który odjął sąd mój, i Wszechmocny, który do gorzkości przywiódł duszę moję, **3**. że póki zstaje tchu we mnie i ducha Bożego w nozdrzach moich **4**. nie będą mówić usta moje nieprawość ani język mój będzie rozmyślał kłamstwo. **5**. Nie daj tego Boże, abych was miał za sprawiedliwe, aż ustanę - nie odstąpię od niewinności mojej. **6**. Usprawiedliwienia mego, któregom się jął trzymać, nie puszczę się: bo mię nie winuje serce moje we wszytkim żywocie moim. **7**. Nieprzyjaciel mój niech będzie jako niezbożnik, a sprzeciwnik mój jako złośnik. **8**. Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, jeśli łakomie wydziera, a Bóg nie wybawia duszę jego? **9**. Izali Bóg usłyszy wołanie jego, gdy nań przyjdzie ucisk? **10**. Abo się będzie mógł w Wszechmocnym kochać i wzywać Boga na każdy czas? **11**. Nauczę was przez rękę Bożą, co ma Wszechmocny i nie zataję. **12**. Oto wy wszyscy wiecie, a czemuż bez przyczyny mówicie próżne rzeczy? **13**. Ta jest część człowieka niezbożnego u Boga i dziedzictwo gwałtowników, które od Wszechmocnego wezmą. **14**. Jeśli się rozmnożą synowie jego, pod mieczem będą, a wnukowie jego nie najedzą się chleba. **15**. Którzy zostaną z niego, będą pogrzebieni w zatraceniu, a wdowy jego płakać

nie będą. **16**. Choćby nanosił srebra jako ziemie
i szat nasprawował jako błota, **17**. nasprawujeć
wprawdzie, ale sprawiedliwy obłóczyć się w nie
będzie a niewinny srebro dzielić będzie.
18. Zbudował dom swój jako mól i jako stróż
kuczkę uczynił. **19**. Bogaty gdy zaśnie, nic
z sobą nie weźmie, otworzy oczy swe, a nic nie
najdzie. **20**. Ujmie go niedostatek jako woda,
w nocy przypadnie nań burza. **21**. Pochwyci go
wiatr parzący i zniesie, i jako wicher porwie go
z miejsca swego. **22**. I spuści nań i nie przepuści:
z ręki jego uciekając uciekać będzie. **23**. Ściśnie
nad nim ręce swoje i będzie krzyczał nad nim,
patrząc na miejsce jego.

Rozdział 28

1. Ma srebro początki żył swoich i złoto ma
miejsce, gdzie je spuszczają. **2**. Żelazo z ziemie
biorą, a kamień od gorącości rozpuszczony
w miedź się obraca. **3**. Zamierzył czas
ciemnościam i koniec wszech rzeczy on
upatruje, kamień też mroku i cień śmierci.
4. Rozdziela strumień od ludu pielgrzymującego,
tych, których zapomniała noga niedostatecznego
człowieka i bezdrożnych. **5**. Ziemia, z której się
rodził chleb na swym miejscu, od ognia
podwrócona jest. **6**. Miejsce safiru kamienie
jego, a breły jego złoto. **7**. Szcieżki ptak nie
widział ani na nie pojźrzało oko sępowe. **8**. Nie
deptali jej synowie kramarscy ani przeszła po
niej lwica. **9**. Na krzemień ściągnął rękę swoję,
wywrócił z korzenia góry. **10**. W skałach
wykował strumienie i wszelką rzecz drogą
widziało oko jego. **11**. Głębokości też rzek
wybadał, i rzeczy tajemne na światłość wywiódł.
12. A mądrość gdzie bywa naleziona i które jest
miejsce rozumu? **13**. Nie wie człowiek ceny jej
ani bywa naleziona w ziemi rozkosznie
żyjących. **14**. Otchłań mówi: Nie masz jej we
mnie; a morze powiada: Nie masz jej ze mną.
15. Nie dadzą złota szczerego za nie ani odważą
srebra za odmianę jej. **16**. Nie będzie porównana
z nakrapianemi farbami Indyjskimi ani
z kamieniem sardonychem nadroższym abo
z safirem. **17**. Nie zrówna z nią złoto ani
kryształ, ani będą zamienione za nię naczynia
złote. **18**. Wysokie i wyniosłe rzeczy nie będą
spomienione ku przyrównaniu jej, ale wyciągana
bywa mądrość z skrytości. **19**. Nie zrówna z nią
topazjus z Etiopijej ani jej przyrównają do
naczystszej farby. **20**. Skądże tedy mądrość
pochodzi i które jest miejsce rozumu? **21**. Skryta
jest od oczu wszytkich żywiących, ptacy też
niebiescy nie wiedzą o niej. **22**. Zatracenie
i śmierć rzekły: Uszyma naszemi słyszeliśmy
sławę jej. **23**. Bóg rozumie drogę jej i on wie
miejsce jej. **24**. On bowiem widzi kraje świata
i na wszytko, co jest pod niebem, patrzy.
25. Który uczynił wiatrom wagę i wody zawiesił
pod miarą. **26**. Gdy stanowił dżdżom prawa
i drogę nawałnościam szumiącym, **27**. tedy ją
widział i opowiedział, i nagotował,
i wyszladował, **28**. i rzekł człowiekowi: Oto
bojaźń Pańska, ta jest mądrość, a wiarować się
złego - rozum.

Rozdział 29

1. Przydał też Job, biorąc przypowieść swą,
i rzekł: **2**. Kto by mi to dał, abych był wedle
dawnych miesiąców, wedle dni, których mię Bóg
strzegł, **3**. gdy świeciła świeca jego nad głową
moją a przy świetle jego chodziłem

w ciemności? **4**. Jakom był za dni młodości
mojej, gdy potajemnie Bóg był w przybytku
moim, **5**. gdy Wszechmocny był ze mną a około
mnie dzieci moje, **6**. gdym umywał nogi moje
masłem a skała wylewała mi źrzódła oliwy,
7. gdym wychodził do bramy miejsckiej, a na
ulicy gotowano mi stolicę? **8**. Widzieli mię
młodzieńcy i kryli się, a starcy, powstawszy,
stali. **9**. Książęta przestawali mówić i kładły
palec na usta swoje. **10**. Przełożeni głos swój
hamowali, a język ich przylegał do ich
podniebienia. **11**. Ucho słuchające błogosławiło
mię a oko widzące świadectwo mi dawało.
12. Przeto, żem wybawiał ubogiego krzyczącego
i sierotę, która nie miała pomocnika.
13. Błogosławieństwo tego, który miał zginąć,
na mię przychodziło, a serce wdowy cieszyłem.
14. Obłóczyłem się w sprawiedliwość
i przyodziewałem się jako szatą i koroną sądem
moim. **15**. Byłem okiem ślepemu, a nogą
chromemu. **16**. Byłem ojcem ubogich, a sprawy,
którejem nie wiedział, pilniem się wywiadował.
17. Kruszyłem szczęki przewrotnika a z zębów
jego wydzierałem korzyść. **18**. I mówiłem:
W gniazdku moim umrę a jako palma rozmnożę
dni. **19**. Korzeń mój otworzon jest podle wody
a rosa będzie trwać w żęciu moim. **20**. Sława
moja zawżdy się odnawiać będzie a łuk mój
w ręce mojej będzie się poprawiał. **21**. Którzy
mnie słuchali, czekali wyroku, a pilnie słuchając,
milczeli na radę moję. **22**. Nie śmieli nic
przydawać do słów moich i na nie kropiła
wymowa moja. **23**. Oczekawali mię jako deszczu
a usta swe otwarzali jako na deszcz pozdny.
24. Jeślim kiedy się uśmiechał do nich, nie
wierzyli, a światłość twarzy mojej nie padała na
ziemię. **25**. Jeślim chciał iść do nich, siadałem
pierwszy, a chociem siedział jako król wokoło
stojącym w wojsku, byłem przecię
pocieszycielem smutnych.

Rozdział 30

1. A teraz śmieją się ze mnie młodszy w leciech,
których ojców nie rozumiałem godnych kłaść ze
psy trzody mojej, **2**. Których moc rąk u mnie za
nic nie była i zdali się samego żywota być
niegodni, **3**. od niedostatku i od głodu niepłodni,
którzy gryźli na puszczy, zabrudzeni od nędze
i mizeryjej **4**. i jadali chwast i skóry drzew,
i korzenie jałowcowe było ich pokarmem;
5. którzy na dolinach to porywając, gdy co
naleźli, do niego z wołaniem bieżeli;
6. w pustych łożach potoków mieszkali i w
jamach ziemnych albo na drzastwie, **7**. którzy
między takowymi się weselili i pod cierniem być
za rozkosz sobie mieli: **8**. synowie głupich
i podłych i na ziemi zgoła się nie ukazujący.
9. Teraz obróciłem się w piosnkę ich i zstałem
się im przypowieścią. **10**. Brzydzą się mną
a daleko ode mnie uciekają i nie wstydzą się
plwać na oblicze moje. **11**. Sajdak bowiem swój
otworzył i utrapił mię, i włożył wędzidło w usta
moje. **12**. Po prawej stronie wschodu powstały
wnet nędze moje, podwrócili nogi moje i ścisnęli
jako wałmi szcieżkami swemi. **13**. Rozkopali
drogi moje, zasadzki na mię czynili i przemogli,
a nie był, kto by dał pomoc. **14**. Jakoby
przebiwszy mur i otworzywszy drzwi przypadli
na mię, i stoczyli się na nędze moje.
15. Wniwecz jestem obrócony: odjąłeś jako
wiatr pożądanie moje i jako obłok przeminęło

zdrowie moje. **16**. A teraz we mnie samym
więdnie dusza moja i opanowały mię dni
utrapienia. **17**. W nocy wiercą boleści kość moję,
a ci, którzy mię jedzą, nie śpią. **18**. Od mnóstwa
ich kazi się odzienie moje i jako obojczykiem
szaty opasali mię. **19**. Jestem przyrównan błotu
i zstałem się podobnym perzowi i popiołowi.
20. Wołam do ciebie, a nie wysłuchawasz mię,
stoję, a nie patrzysz na mię. **21**. Odmieniłeś mi
się w okrutnego a w twardości ręki twojej
sprzeciwiasz mi się. **22**. Podniosłeś mię i jako na
wietrze postawiwszy, uderzyłeś mię duże
o ziemię. **23**. Wiem, że mię podasz śmierci,
gdzie jest postanowiony dom wszelkiemu
żywiącemu. **24**. Wszakoż nie ku wyniszczeniu
ich ściągasz rękę twoję, a jeśli upadną, sam
zbawisz. **25**. Płakałem kiedyś nad onym, który
był utrapiony, i użaliła się dusza moja ubogiego.
26. Czekałem dobra, a przyszło na mię złe,
czekałem światłości, i wypadły ciemności.
27. Wnętrzności moje wezwrzały bez żadnego
odpoczynku, ubieżały mię dni utrapienia.
28. Chodziłem żałosny bez zapalczywości,
powstawszy w gromadzie, wołałem. **29**. Byłem
bratem smoków i towarzyszem strusów.
30. Sczerniała skóra moja na mnie i kości moje
wyschły od upalenia. **31**. Arfa moja obróciła się
w żałobę i organy moje w głos płaczących.

Rozdział 31

1. Uczyniłem przymierze z oczyma swemi,
abych ani pomyślał o pannie. **2**. Bo co by za
część we mnie miał Bóg z wierzchu
a dziedzictwo wszechmocny z wysokości?
3. Azaż nie jest zatracenie złośnikowi,
a oddalenie czyniącym niesprawiedliwość?
4. Azaż on nie upatruje dróg moich i nie liczy
wszytkich kroków moich? **5**. Jeśli żem chodził
w marności i kwapiła się na zdradę noga moja,
6. niech mię zważy na wadze sprawiedliwy
i niechaj Bóg pozna prostotę moję. **7**. Jeśliż krok
mój ustąpił z drogi i jeśli za oczyma memi
chodziło serce moje, i jeśli do rąk moich
przylnęła zmaza: **8**. niechaj sieję, a inszy niechaj
je, a naród mój niech będzie wykorzeniony.
9. Jeśli jest zwiedzione serce moje dla niewiasty
i jeślim był na zdradzie u drzwi przyjaciela
mego, **10**. niech będzie żona moja nierządnicą
innego i niech się inni nad nią schylają.
11. Abowiem to jest wielki grzech i nieprawość
hawiększa, **12**. jest ogień aż do zguby pożerający
i wszytkie rodzaje wykorzeniający. **13**. Jeślim
zbraniał się dać sądzić z sługą moim abo
z służebnicą, gdy się prawowali ze mną: **14**. bo
co bym czynił, gdy Bóg na sąd powstanie, a gdy
spyta, co mu odpowiem? **15**. Azaż nie
w żywocie uczynił mię, który i onego sprawił,
i utworzył mię w żywocie jeden? **16**. Jeślim
odmówił ubogim, czego chcieli, i oczom
wdowinym kazałem czekać, **17**. jeślim jadał
sztukę moję sam, a nie jadła sierota z niej:
18. (bo od dzieciństwa mego rosło ze mną
użalenie i z żywota matki mojej wyszło ze mną);
19. jeślim gardził ginącym, przeto że nie miał
suknie, i ubogim bez odzienia, **20**. jeśli mi nie
błogosławiły boki jego i od wełny owiec moich
zagrzał się, **21**. jeślim podniósł na sierotę rękę
moję, chociam widział, żem był wyższym
w bramie: **22**. niech odpadnie ramię moje od
stawu swego, a ręka moja niech się połamie
z kościami swemi. **23**. Zawsze bowiem, jako

wałów nadętych nade mną, bałem się Boga i nie
mogłem znosić ciężaru jego. **24**. Jeślim rozumiał
złoto być siłą moją, a szczeremu złotu rzekłem:
Ufanie moje! **25**. jeślim się kochał dla wielą
bogactw moich a że barzo wiele nalazła ręka
moja, **26**. jeślim widział słońce, gdy się świeciło,
i księżyc jasno idący, **27**. i radowało się
w tajemności serce moje, i całowałem rękę moję
usty memi: **28**. co jest nieprawość nawiętsza
i zaprzenie przeciw Bogu nawyższemu;
29. jeślim się radował z upadku tego, który mię
nienawidział, i weseliłem się, że go nieszczęście
potkało; **30**. bom nie wydawał ku grzeszeniu
gardła mego, abym żądał przeklinając duszę
jego; **31**. jeśli nie mówili mężowie przybytku
mego: Kto by dał z mięsa jego, abyśmy się
nasycili? **32**. przed domem nie stał przychodzień,
drzwi moje podróżnemu otworzone były;
33. jeślim zakrywał grzech mój jako człowiek
i kryłem w zanadrzu moim nieprawość moję,
34. jeślim się uląkł zgraje wielkiej i ustraszyła
mię wzgarda bliskich, a nie radszym milczał
anim wychodził ze drzwi: **35**. kto by mi dał
słuchacza, aby żądzą moję słyszał
Wszechmogący, a księgi napisał ten, który sądzi,
36. abych je nosił na ramieniu swoim, a włożył
je na się jako wieniec. **37**. Na każdym kroku
moim będę je czytał i jako książęciu będę je
ofiarował. **38**. Jeśli przeciwko mnie ziemia moja
woła, a z nią zagony jej płaczą, **39**. jeślim owoce
jej jadł bez pieniędzy i trapiłem duszę oraczów
jej: **40**. miasto pszenice niech mi się rodzi oset,
a miasto jęczmienia ciernie.

Rozdział 32

1. I zaniechali ci trzej mężowie odpowiadać
Jobowi, że się sobie zdał być sprawiedliwym.
2. I obruszył się, i rozgniewał się barzo Eliu, syn
Barachel, Buzytczyk, z rodu Ram: a rozgniewał
się na Joba, przeto że się sprawiedliwym być
powiadał przed Bogiem. **3**. A na przyjacioły jego
rozgniewał się dlatego, że nie naleźli słusznej
odpowiedzi, ale tylko potępiali Joba. **4**. A tak
Eliu oczekawał Joba mówiącego, przeto iż
starszy byli, którzy mówili. **5**. A gdy obaczył, że
trzej odpowiedzieć nie mogli, rozgniewał się
barzo. **6**. I odpowiadając Eliu, syn Barachel,
Buzytczyk, rzekł: Jestem młodszy laty, a wyście
starszy, przeto zwiesiwszy głowę wstydziłem się
oznajmić wam zdania mego. **7**. Bom się
spodziewał, że dłuższy wiek mówi, a mnóstwo
lat naucza mądrości. **8**. Ale, jako widzę, Duch
jest w ludziach, a natchnienie Wszechmocnego
daje rozum. **9**. Nie są mądrzy długowieczni ani
starszy rozumieją sądu. **10**. Przetoż będę mówił:
Słuchajcie mię, okażę wam ja też mądrość
swoję. **11**. Czekałem bowiem mów waszych,
słuchałem roztropność waszę, pókiście się
spierali mowami, **12**. a pókim rozumiał, żeście
co mówili, uważałem: ale jako widzę, nie masz,
kto by mógł strofować Joba i kto by z was
odpowiedział na słowa jego. **13**. Byście snadź
nie rzekli: Naleźliśmy mądrość, Bóg go porzucił,
nie człowiek. **14**. Nic mi nie mówił, a ja nie
według mów waszych będę mu odpowiadał.
15. Zlękli się ani więcej nie odpowiadali i odjęli
od siebie wymowy. **16**. Gdyżem tedy czekał,
a nie mówili, stanęli, a więcej nie odpowiadali.
17. Odpowiem ja też część moję i ukażę
umiejętność moję. **18**. Bom jest pełen słów

i ściska mię duch żywota mego. **19**. Oto brzuch mój jako moszcz bez oddechu, który łagwice nowe rozsadza. **20**. Będę mówił a wytchnę malutko, otworzę wargi moje i odpowiem. **21**. Nie będę miał względu na osobę męża, a Boga z człowiekiem równać nie będę, **22**. bo nie wiem, jako długo trwać będę, a jeśli mię w rychle weźmie Stworzyciel mój.

Rozdział 33

1. Słuchaj tedy, Jobie, wymów moich a przyjmi do uszu wszystkie mowy moje. **2**. Otom otworzył usta moje, niech mówi język mój w podniebieniu moim. **3**. Z szczerego serca mego mowy moje a czyste zdanie wargi moje mówić będą. **4**. Duch Boży uczynił mię i natchnienie Wszechmocnego ożywiło mię. **5**. Możeszli, odpowiedz mi, a stań przeciwko twarzy mojej. **6**. Oto i mnie, jako i ciebie, Bóg uczynił i z tegoż błota jam też jest utworzon. **7**. Wszakże dziw mój niechaj cię nie straszy a wymowa moja niech ci nie będzie ciężka. **8**. Mówiłeś tedy w uszy moje i słyszałem głos słów twoich: **9**. Jestem ja czysty i bez grzechu, niepokalany i nie masz we mnie nieprawości. **10**. Iż wynalazł na mię żałoby, przetoż miał mię za nieprzyjaciela sobie. **11**. Wsadził w pęta nogi moje, przestrzegał wszytkich szcieżek moich. **12**. To tedy jest, w czymeś nie jest usprawiedliwiony; odpowiem ci, że więtszy jest Bóg niżli człowiek. **13**. Spierasz się przeciwko niemu, żeć nie na wszytkie słowa odpowiedział? **14**. Raz ci mówi Bóg, a drugi raz tegoż nie powtarza. **15**. Przez sen w widzeniu nocnym, gdy przypada twardy sen na ludzie i śpią na łóżku, **16**. tedy otwarza uszy mężów a ćwicząc je naucza karności, **17**. aby odwiódł człowieka od tego, co czyni, i wybawił go od pychy, **18**. wyrywając duszę jego od skażenia a żywot jego, aby nie przyszedł na miecz. **19**. Karze też boleścią na łożu i wszystkie kości jego wysusza. **20**. Brzydki mu się zstaje w żywocie jego chleb i duszy jego - jedło pierwej pożądane. **21**. Wyschnie ciało jego i kości, które okryte były, odkryją się. **22**. Przybliżyła się ku skażeniu dusza jego a żywot jego do śmiertelnych. **23**. Będzieli zań Anjoł mówił jeden z tysięcy, aby opowiedział człowieczą sprawiedliwość, **24**. smiłuje się nad nim i rzecze: Wybaw go, aby nie zstąpił do skażenia: nalazłem, w czym mu mam być miłościw. **25**. Wyniszczało ciało jego od karania, niech się wróci do dni młodzieństwa swego. **26**. Będzie się modlił Bogu i ubłagany mu będzie, i ogląda oblicze jego z weselem, i odda człowiekowi sprawiedliwość jego. **27**. Wejźrzy na ludzie i rzecze: Zgrzeszyłem i prawdziwiem wykroczył, a jakom był godzien, nie odniosłem. **28**. Wybawił duszę swoję, aby nie szła na zatracenie, ale żywiąc światłość widziała. **29**. Oto wszytko to Bóg sprawuje po trzykroć na każdym, **30**. aby odwiódł dusze ich od skażenia, a oświecił światłością żywiących. **31**. Obaczże, Jobie, a słuchaj mię, a milcz, gdy ja mówię. **32**. A jeśli masz co mówić, odpowiedz mi, mów: bo chcę, abyś się okazał sprawiedliwym. **33**. Ale jeśli nie masz, słuchajże mię, milcz, a nauczę cię mądrości.

Rozdział 34

1. Rozprawując tedy Eliu też i to mówił: **2**. Słuchajcie, mądrzy, słów moich a nauczeni posłuchajcie mię, **3**. ucho bowiem słów

doświadcza, a gardło smakowaniem jedło rozeznawa. **4**. Sąd obierzmy sobie a obaczmy między sobą, co jest lepszego. **5**. Iż Job mówił: Jestem sprawiedliwym, a Bóg wywrócił sąd mój. **6**. W sądzeniu moim bowiem kłamstwo jest, gwałtowna strzała moja bez żadnego grzechu. **7**. Któryż jest mąż jako Job, który pije urąganie jako wodę, **8**. który chodzi z czyniącymi nieprawość i nakłada z mężami niezbożnymi? **9**. Rzekł bowiem: Nie będzie się podobał mąż Bogu, chociaby z nim bieżał. **10**. Dlatego, mężowie rozumni, słuchajcie mię: Uchowaj Boże, aby miała być w Bogu niezbożność a w Wszechmocnym nieprawość. **11**. Bo dzieło człowiecze odda mu a według drogi każdego odpłaci im. **12**. Zaprawdę bowiem Bóg nie potępi bez przyczyny ani Wszechmocny wywróci sądu. **13**. Kogoż inszego przełożył nad ziemią abo kogo postawił nad światem, który stworzył? **14**. Jeśli obróci kniemu serce swoje, ducha jego i dech ksobie pociągnie. **15**. Ustanie zaraz wszelkie ciało i człowiek w popiół się nawróci. **16**. A tak jeśli masz rozum, słuchaj, co się mówi, a przyjmuj w uszy głos wymowy mojej. **17**. Azaż który nie miłuje sądu, uzdrowion być może? A jakoż ty onego, który sprawiedliwy jest, tak potępiasz? **18**. Który mówi królowi: Zbiegu! który zowie książęta niezbożnemi, **19**. który nie ma względu na osoby książąt ani zna tyrana, gdy się prawuje z ubogim: bo wszyscy są dziełem rąk jego. **20**. Nagle umrą, a o północy strwożą się ludzie, i przejdą, i zniosą gwałtownika bez ręki. **21**. Oczy bowiem jego nad drogami człowieczemi i wszystkie kroki ich obacza. **22**. Nie masz ciemności i nie masz cienia śmierci, aby się tam skryli, którzy broją złości. **23**. Ani bowiem więcej jest w mocy człowieczej, żeby przyszedł do Boga na sąd. **24**. Zetrze wielu i bez liczby, a insze postawi miasto nich. **25**. Zna bowiem uczynki ich i przetoż przywiedzie noc, i będą potarci. **26**. Jako niezbożniki poraził je na miejscu widzących, **27**. którzy jakoby na urząd odstąpili od niego i wszytkich dróg jego zrozumieć nie chcieli **28**. aby przywiedli do niego wołanie ubogiego a żeby słyszał głos ubogich. **29**. Bo gdy on da pokój, któż jest, co by potępił? Gdy zakryje oblicze, któż nań patrzyć będzie i na narody, i na wszytkie ludzie? **30**. Który czyni, aby królował człowiek obłudny, dla grzechów ludu. **31**. Iżem ja tedy mówił do Boga, tobie też nie zabronię. **32**. Jeślim zbłądził, ty mię naucz, jeślim nieprawie mówił, więcej nie przydam. **33**. Aza jej Bóg od ciebie pożąda, żeć się nie podobała? Tyś bowiem począł mówić, a nie ja: ale jeśli wiesz co lepszego, mów! **34**. Mężowie rozumni niech mówią do mnie, a mądry mąż niechaj mię słucha. **35**. A Job głupie mówił i słowa jego nie pokazują nauki. **36**. Ojcze mój, niech będzie próbowan Job aż do końca, nie przestawaj od człowieka nieprawości. **37**. Bo przydaje do grzechów swoich bluźnierstwo, między nami tymczasem niechaj ściśnion będzie, a tedy niech na sąd wyzowie Boga mowami swemi.

Rozdział 35

1. Eliu tedy to zaś mówił: **2**. Azać się słuszna widzi myśl twoja, żeś mówił: Jestem sprawiedliwszy niżli Bóg? **3**. Boś powiedział: Nie podoba się tobie, co jest prawego; abo co tobie pomoże, jeśli ja zgrzeszę? **4**. A tak ja

odpowiem mowam twoim i przyjaciołom twoim z tobą. **5**. Pojźrzy w niebo a obacz i przypatrz się powietrzu, że wyższe nad cię. **6**. Jeśli zgrzeszysz, cóż mu zaszkodzisz? A jeśli się rozmnożą nieprawości twoje, cóż uczynisz przeciwko niemu? **7**. A jeśli sprawiedliwie czynić będziesz, cóż mu darujesz abo co z ręki twojej weźmie? **8**. Człowiekowi, który tobie podobny jest, zaszkodzi bezbożność twoja a syna człowieczego wspomoże sprawiedliwość twoja. **9**. Dla mnóstwa potwarców wołać będą i będą narzekać dla mocy ramienia okrutników. **10**. I nie rzekł: Gdzież jest Bóg, który mię uczynił, który dał pieśni w nocy? **11**. który nas uczy więcej nad bydlęta ziemskie i nad ptastwo niebieskie ćwiczy nas. **12**. Tam wołać będą, a nie wysłucha dla pychy złych. **13**. Nie próżno tedy Bóg wysłucha i Wszechmocny w każdego sprawę wejźrzy, **14**. I kiedy rzeczesz: Nie baczy! sądź się przed nim a poczekaj go, **15**. teraz bowiem nie używa zapalczywości swojej ani się barzo mści złości. **16**. A tak Job próżno otwarza usta swe i bez umiejętności rozmnaża słowa.

Rozdział 36

1. Przydawając też Eliu to mówił: **2**. Poczekaj mię mało i okażęć: bo jeszcze mam co o Bogu mówić. **3**. Powtórzę umiejętność moję od początku a dowiodę, iż Stworzyciel mój jest sprawiedliwy. **4**. Bo zaiste bez kłamstwa mowy moje i doskonała umiejętność pokaże się tobie. **5**. Bóg możnych nie odrzuca, ponieważ i sam jest możny. **6**. Ale nie zbawia niezbożnych, a sąd ubogim dawa. **7**. Nie odwróci od sprawiedliwego oczu swoich i króle na stolicy sadza na wieki, a oni bywają wywyższeni. **8**. A jeśli będą w okowach i związani powrozami ubóstwa, **9**. pokaże im uczynki ich i złości ich, że byli gwałtownicy. **10**. Odsłoni też ucho ich, aby karał, i będzie mówił, aby się nawrócili od nieprawości. **11**. Jeśli usłuchają i strzec będą, wypełnią dni swoje w dobrach i lata swoje w sławie, **12**. ale jeśli nie usłuchają, przejdą przez miecz i będą zniszczeni w głupstwie. **13**. Obłudni i chytrzy wzruszają gniew Boży ani wołać będą, gdy ich powiążą. **14**. Umrze w zaburzeniu dusza ich i żywot ich między niewieściuchami. **15**. Wyrwie ubogiego z ucisku jego i odkryje w kłopocie ucho jego. **16**. A tak wybawi cię z dziury ciasnej barzo szeroko i która nie ma pod sobą fundamentu, a odpoczynienie stołu twego będzie pełne tłustości. **17**. Sprawa twoja jako niezbożnego osądzona jest, sprawę i sąd odniesiesz. **18**. Niechajże cię tedy gniew nie zwycięża, abyś kogo ucisnął, ani mnóstwo darów niech cię nie nachyla. **19**. Złóż wielkość swą bez kłopotu i wszystkie duże w mocy. **20**. Nie przewłaczaj nocy, aby wstąpili ludzie miasto nich. **21**. Strzeż, abyś nie ustąpił ku nieprawości: boś tej począł naszladować po nędzy. **22**. Oto Bóg wysoki w mocy swojej, a żaden mu nie jest podobny między zakonodawcami. **23**. Kto się będzie mógł wybadać drogi jego? Abo kto mu rzec może: Uczyniłeś nieprawość? **24**. Pomni, że nie znasz sprawy jego, o której śpiewali mężowie. **25**. Wszyscy ludzie go widzą, każdy patrzy z daleka. **26**. Oto Bóg wielki, przewyższający umiejętność naszę, liczba lat jego nieoszacowana. **27**. Który odejmuje krople dżdżowe a wylewa gwałtowne dżdże na kształt

wirów; **28**. które z obłoków płyną, które
okrywają wszytkie rzeczy z wierzchu. **29**. Jeśli
będzie chciał rozciągnąć obłoki jako namiot swój
30. a błyskać światłem swoim z wierzchu
i brzegi morskie okryje. **31**. Bo przez te sądzi
narody i daje pokarm wiele ludziom.
32. W rękach kryje światłość i każe jej, aby zasię
przyszła. **33**. Powiada o niej przyjacielowi
swemu, że osiadłość jego jest, ażeby mógł
przyść do niej.

Rozdział 37

1. Na to zlękło się serce moje i zruszyło się
z miejsca swego. **2**. Słuchajcie słuchania
w strachu głosu jego i dźwięku z ust jego
wychodzącego. **3**. Pod wszytkie niebiosa on
przegląda, a światłość jego nad granicami
ziemie. **4**. Za nim dźwięk ryczeć będzie, zagrzmi
głosem wielkości swej, a nie będzie dościgniony,
gdy usłyszan będzie głos jego. **5**. Zagrzmi Bóg
głosem swym dziwnie, który czyni rzeczy
wielkie a nie wybadane, **6**. który każe śniegowi,
aby spadał na ziemię, i dżdżom zimy
i gwałtownemu dżdżowi mocy swojej, **7**. który
na ręce wszystkich ludzi znaczy, aby każdy znał
sprawy swoje. **8**. Wnidzie źwierz do jamy i w
legowisku swoim mieszkać będzie. **9**. Od gwiazd
południowych wynidzie burza, a od Wozu
niebieskiego zimno. **10**. Gdy Bóg wieje, zsiada
się lód i zasię szeroko się rozlewają wody.
11. Zboże pragnie obłoków, a obłoki
rozpuszczają światło swoje; **12**. które obchodzą
w koło, gdziekolwiek je wola sprawującego
wiedzie, ku wszytkiemu, co im każe na okręgu
ziemie, **13**. chocia w jednym pokoleniu, chocia
w ziemi swojej, choć na którymkolwiek miejscu
miłosierdzia swego należć je rozkaże.
14. Słuchaj tego, Jobie, stój a przypatruj się
dziwnym sprawom Bożym! **15**. Izali wiesz,
kiedy Bóg dżdżom przykazał, aby okazały
światłość obłoków jego? **16**. Izali znasz szcieżki
obłoków wielkie, i doskonałe umiejętności?
17. Aza odzienie twoje nie jest ciepłe, gdy
przewiewa ziemię wiatr z południa?
18. Podobnoś ty z nim budował niebiosa, które
są barzo mocne, jakoby z miedzi ulane?
19. Ukaż nam, co mu rzec mamy, bośmy
ogarnieni ciemnością. **20**. Któż mu powie, co
mówię? Choćby też mówił człowiek, będzie
pożarty. **21**. Ale teraz nie widzą światłości,
z prędka powietrze zsiędzie się w obłoki, a wiatr
przechodząc spędzi je. **22**. Z północy złoto
przychodzi, a od Boga bojaźliwe chwalenie.
23. Godnie go należć nie możemy: wielki mocą
i sądem, i sprawiedliwością, a wysłowion być
nie może. **24**. Dlategoż będą się go bać mężowie
a nie będą śmieć patrzyć wszyscy, którzy się
sobie zdadzą mądrymi.

Rozdział 38

1. A odpowiadając JAHWE Jobowi z wichru
rzekł: **2**. Któż to jest, który wikle wyroki słowy
nieroztropnemi? **3**. Przepasz jako mąż biodra
twoje: będę cię pytał, a odpowiadaj mi!
4. Gdzieś był, gdym zakładał fundamenty
ziemie? powiedz mi, jeśli masz rozum. **5**. Kto
założył miary jej, jeśli wiesz? Abo kto nad nią
sznur rościąga!? **6**. Na czym podstawki jej są
ugruntowane? Abo kto założył kamień jej
narożny, **7**. gdy mię chwaliły wespół gwiazdy
zaranne i śpiewali wszyscy synowie Boży?
8. Kto zamknął drzwiami morze, gdy się

wyrywało, jakoby z żywota wychodząc, **9**. gdym kładł obłok szatę jego i mrokiem jako pieluchami dziecinnemi obwijał? **10**. Obtoczyłem je granicami memi i przyprawiłem zaworę i drzwi, **11**. i rzekłem: Aż póty przyjdziesz, a dali nie postąpisz i tu rozbijesz nadęte wały twoje. **12**. Azaś ty po narodzeniu twoim rozkazał świtaniu i ukazałeś zorzy miejsce jej? **13**. I trzymałeś strząsając kończyny ziemie i wytrząsnąłeś z niej niepobożne? **14**. Będzie przywrócona jako błoto pieczęć i będzie stała jako odzienie. **15**. Odjęta będzie od niezbożników światłość ich i ramię wysokie złamane będzie. **16**. Azaś wszedł do głębokości morskich i przechodziłeś się po dnie przepaści? **17**. Azać otworzone są bramy śmierci i widziałeś drzwi ciemne? **18**. Azaś oglądał szerokość ziemie? Powiedz mi, jeśli wiesz wszytko. **19**. Na której drodze światłość mieszka, a ciemności które jest miejsce, **20**. abyś przywiódł każde ku końcowi swemu a wyrozumiał szcieżki domu jego? **21**. Wiedziałeśli naonczas, żeś się miał urodzić? A znałeśli liczbę dni twoich? **22**. Izaliś wszedł do skarbu śniegu abo skarby gradu oglądał? **23**. Którem nagotował na czas nieprzyjaciela, na dzień bitwy i walki? **24**. Którą drogą rozchodzi się światło, dzieli się gorącość na ziemi? **25**. Kto dał bieg barzo gwałtownemu dżdżowi i drogę grzmiącemu gromowi, **26**. aby szedł deszcz na ziemię bez człowieka, na puszczy, gdzie żaden człowiek nie mieszka, **27**. aby napełnił bezdrożną i pustą a wywiódł trawę zieloną? **28**. Kto jest ojcem dżdża abo kto zrodził krople rosy? **29**. Z czyjego żywota wyszedł lód a mróz z nieba kto spłodził? **30**. Wody twardnieją jako kamień i ścina się wierzch przepaści. **31**. Izali będziesz mógł złączyć jasne gwiazdy Baby abo okrąg Wozu niebieskiego będziesz mógł rozerwać? **32**. Izali wywodzisz Jutrzenkę czasu swego a źwierzęcej gwiaździe nad synami ziemskimi wstawać każesz? **33**. Izali wiesz porządek nieba i postawisz sposób jego na ziemi? **34**. Izali podniesiesz głos twój do obłoka, a gwałt wód okryje cię? **35**. Izali wypuścisz łyskawice i pójdą, a wróciwszy się rzeką tobie: Owośmy? **36**. Kto włożył we wnętrzności człowiecze mądrość? Abo kto dał kurowi rozumność? **37**. Kto wysłowi sposób niebios a harmonijej niebieskiej, kto każe usnąć, **38**. gdy się sypał proch na ziemię i breły się zlepiały? **39**. Izali ułapisz lwicy pokarm i duszę szczeniąt jej napełnisz, **40**. gdy leżą w łóżkach a w jaskiniach zasadzają się? **41**. Kto gotuje krukowi jedło jego, gdy dzieci jego wołają do Boga, tułając się, że nie mają pokarmu?

Rozdział 39

1. Izali wiesz czas porodzenia dzikich kóz na skałach aboś widział, gdy łanie rodzą? **2**. Rozliczyłeś miesiące poczęcia ich i wiedziałeś czas rodzenia ich? **3**. Skurczają się na płód i rodzą, i ryk wypuszczają. **4**. Oddzielają się dzieci ich i idą na paszą, wychodzą i nie wracają się do nich. **5**. Kto wypuścił osła dzikiego wolno a pęta jego kto rozwiązał, **6**. któremum dał dom na puszczy i mieszkanie jego w słonej ziemi? **7**. Gardzi zgrają miejską, nie słucha głosu wycięgacza, **8**. patrzy po górach pastwy swojej i wszelkie zieleniejące wyszukiwa. **9**. Izali rynoceros będzie chciał tobie służyć abo

zmieszka u żłobu twego? **10**. Izali uwiążesz
rynocerota na oranie lecem twoim abo będzie
łamał skiby dolin za tobą? **11**. Aza będziesz miał
ufanie w wielkiej mocy jego i zostawisz mu
roboty twoje? **12**. Izali mu wierzyć będziesz, żeć
wróci nasienie twoje i gumno twoje zgromadzi?
13. Pióro strusowe podobne jest piórom
herodiona i jastrząbowym, **14**. gdy zostawia jajca
swoje na ziemi, ty je podobno w piasku
zagrzejesz? **15**. Zapomina, że je noga podeptać
może abo źwierz polny zetrzeć. **16**. Zatwardza
się przeciw dzieciam swoim, jakoby nie jego
były, próżno pracował, gdyż żadna bojaźń nie
przymuszała: **17**. bo mu Bóg odjął mądrość i nie
dał wyrozumienia. **18**. Gdy czas przydzie,
skrzydła ku górze podnosi, śmieje się z konia i z
jeźdźca jego. **19**. Izali dasz koniowi moc
a obtoczysz szyi jego rżanie? **20**. Izali go
spędzisz jako szarańczą? Sława nozdrzy jego
strach. **21**. Kopie ziemię kopytem, wyskakuje
śmiele, bieży przeciw zbrojnym, **22**. gardzi
strachem ani ustępuje mieczowi. **23**. Nad nim
chrzęścić będzie sajdak, błyskać się będzie
drzewce i tarcza. **24**. Pałając a rżając żrze ziemię
ani uważa, że brzmi głos trąby. **25**. Gdy usłyszy
trąbę, mówi: wah, z daleka czuje wojnę,
napominanie hetmanów i krzyk wojska. **26**. Izali
twą mądrością obrasta pierzem jastrząb,
rozszerzając skrzydła swe na południe? **27**. Aza
na rozkazanie twe wzbije się orzeł i na wysokich
miejscach położy gniazdo swoje? **28**. Na
opokach mieszka i na przykrych krzemieniach
przebywa, i na nieprzystępnych skałach.
29. Stamtąd upatruje pokarm a z daleka oczy
jego widzą. **30**. Dzieci jego lizać będą krew,
a gdziekolwiek będzie ścierw, wnet przybywa.

Rozdział 40

1. A odpowiadając JAHWE Jobowi z wichru
rzekł: **2**. Przepasz jako mąż biodra swe: będę cię
pytał, a powiedz mi. **3**. Izali wniwecz obrócisz
sąd mój i potępisz mię, abyś się ty
usprawiedliwił? **4**. A jeśli masz ramię jako Bóg,
a jeśli grzmisz głosem podobnym? **5**. Oblecz się
w ozdobę i wynieś się wzgórę, i bądź
chwalebnym, i oblecz się w piękne szaty,
6. rozprosz harde w zapalczywości twojej,
a wejźrzawszy na wszelkiego hardego, poniż;
7. wejźrzy na wszytkie pyszne a zelży je i zetrzy
niezbożnika na miejscu ich; **8**. zakryj je
w prochu pospołu a oblicza ich ponurz w dół:
9. i ja przyznam, że cię może zbawić prawica
twoja. **10**. Oto Behemot, któregom uczynił
z tobą, będzie jadł siano jako wół. **11**. Moc jego
w biodrach jego a siła jego w pępku brzucha
jego. **12**. Rusza ogonem swym jako cedrem, żyły
jąder jego są powikłane, **13**. kości jego jako
piszczele miedziane, chrzęstki jego jako blachy
żelazne. **14**. On jest początkiem dróg Bożych,
który go uczynił, przyłoży miecz swój. **15**. Temu
góry trawę rodzą, wszytkie bestie polne grać tam
będą. **16**. Pod cieniem sypia, w tajniku trzciny,
i na miejscach wilgotnych. **17**. Zakrywają cienie
cień jego, ogarną go wierzby potoku. **18**. Oto
wypije rzekę, a nie zadziwi się, a ma nadzieję, że
się Jordan wleje w gębę jego. **19**. Oczyma swemi
jako wędą bierze ji, a na palach przekole nozdrze
swoje. **20**. Aza będziesz mógł wyciągnąć
Lewiatana wędą a powrozem uwiążesz język
jego? **21**. Izali zawleczesz obrączkę przez

nozdrza jego abo tarniem przekolesz czeluść jego? **22**. Izali rozmnoży do ciebie prośby abo będzie z tobą mówił łagodnie? **23**. Izali uczyni przymierze z tobą i weźmiesz go za sługę wiecznego? **24**. Aza naigrawać go będziesz jako ptaszka abo ji uwiążesz dziewkam twoim?

Rozdział 41

1. Nie jako okrutny obudzę go, bo któż się może sprzeciwić twarzy mojej? **2**. Kto mi dał pierwej, żebych mu oddał? Wszytko, co jest pod niebem, moje jest. **3**. Nie przepuszczę mu i słowam możnym, i ku proszeniu nastrojonym. **4**. Któż odkryje wierzch odzienia jego, a w pośrzodek gęby jego, kto wnidzie? **5**. Wrota paszczeki jego, kto otworzył? Wkoło zębów jego strach. **6**. Ciało jego jako tarcze lane, spojone łuskami przyciskającemi się. **7**. Jedna z drugą się spaja, a ani wiatr wchodzi przez nie. **8**. Jedna do drugiej przylgnie, a trzymając się siebie żadnym sposobem nie będą rozdzielone. **9**. Kichanie jego blask ogniowy, a oczy jego jako powieki zarania. **10**. Z ust jego lampy wychodzą, jako pochodnie ognia zapalone. **11**. Z nozdrzy jego wychodzi dym, jako garnca podpalonego i wrzącego. **12**. Dech jego węgle zapala a płomień z ust jego wychodzi. **13**. W szyi jego będzie mieszkała moc, a niedostatek przed obliczem jego chodzi. **14**. Członki ciała jego spajają się społu, wypuści nań pioruny, a na inne się miejsce nie uniosą. **15**. Serce jego zatwardnieje jako kamień i zbije się jako kowalska nakowalnia. **16**. Gdy się podniesie, zlękną się Anjołowie, a przestraszeni czyścić się będą. **17**. Gdy się go imie miecz, ostać się nie będzie mógł ani oszczep, ani pancerz, **18**. poczytać bowiem będzie żelazo za plewy, a miedź za spróchniałe drewno. **19**. Nie zapłoszy go strzelec, we źdźbło mu się obróciły kamienie proce. **20**. Młot jako źdźbło poczytać będzie i śmiać się będzie z miecącego drzewcem. **21**. Pod nim będą promienie słoneczne i naściele sobie złota jako błota. **22**. Uczyni, że będzie wrzała głębokość morza jako garniec i uczyni, jako gdy maści kipią. **23**. Za nim świecić będzie szcieżka, będzie mu się zdała głębokość jakoby osiwiała. **24**. Nie masz na ziemi mocy, która by się mu przyrównać mogła, który uczynion jest, aby się nikogo nie bał. **25**. Wszystko wysokie widzi, on jest królem nad wszemi synmi pychy. **26**. - - - **27**. - - - **28**. - - - **29**. - - - **30**. - - - **31**. - - - **32**. - - - **33**. - - - **34**. - - -

Rozdział 42

1. A Job, odpowiadając JAHWE, rzekł: **2**. Wiem, iż wszytko możesz, a nie jest ci żadna myśl tajna. **3**. Któż jest taki, co tai radę bez umiejętności? Przetom niemądrze mówił i to, co nad miarę przechodziło wiadomość moję. **4**. Słuchaj, i ja będę mówił, spytam cię, a odpowiedz mi. **5**. Słuchem ucha słyszałem cię, a teraz oko moje widzi cię. **6**. Przetoż sam siebie winuję i czynię pokutę w perzu i w popiele. **7**. A gdy JAHWE odmówił te słowa do Joba, rzekł do Elifaza Temanitczyka: Rozgniewała się zapalczywość moja na cię i na dwa przyjacioły twoje, iżeście nie mówili przede mną prawie jako Job, sługa mój. **8**. A tak weźmijcie sobie siedm byków i siedm baranów a idźcie do sługi mego Joba, a ofiarujcie całopalenie za siebie, a Job, sługa mój, będzie się za was modlił. Oblicze jego przyjmę, aby wam głupstwo nie było poczytane, boście nie mówili prawie ku

mnie jako Job, sługa mój. **9**. Poszli tedy Elifaz Temanitczyk i Baldad Suhitczyk, i Sofar Naamatytczyk i uczynili, jako był JAHWE do nich mówił, i przyjął JAHWE oblicze Jobowe. **10**. Nawrócił się też JAHWE na pokutę Jobowę, gdy się on modlił za przyjacioły swoje. I przyczynił JAHWE wszego, cokolwiek miał Job, we dwójnasób. **11**. A bracia jego wszyscy przyszli do niego i wszytkie siostry jego, i wszyscy, którzy go przedtym znali i jedli z nim chleb w domu jego, i kiwali nad nim głową, i cieszyli go ze wszego złego, które nań był JAHWE przepuścił. I dali mu każdy owcę jednę i nausznicę złotą jednę. **12**. A JAHWE błogosławił poślednim Jobowym więcej niżli początkowi jego. I miał czternaście tysięcy owiec i sześć tysięcy wielbłądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic. **13**. Miał też siedm synów i trzy córki. **14**. I dał imię jednej Dzień, a drugiej imię Kassja, a trzeciej imię Róg barwiczki. **15**. I nie nalazły się niewiasty tak piękne jako córki Jobowe we wszytkiej ziemi. I dał im ociec ich dziedzictwo między bracią ich. **16**. A Job żył potym sto i czterdzieści lat i widział syny swe i syny synów swoich aż do czwartego pokolenia, i umarł będąc stary i pełen dni. **17**. - - -

Księga Psalmów

Psalm 1

1. Błogosławiony mąż, który nie chodził w radzie niezbożnych i na drodze grzesznych nie stał, i na stolicy zaraźliwości nie siedział. **2**. Ale w zakonie PANSKIM wola jego, a w zakonie jego będzie rozmyślał we dnie i w nocy. **3**. I będzie jako drzewo, które wsadzone jest nad ściekaniem wód, które swój owoc da czasu swego, a liście jego nie opadnie: i wszytko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się. **4**. Nie tak niezbożni, nie tak, ale jako proch, który rozmiata wiatr z wierzchu ziemie. **5**. Przetoż nie powstaną niezbożnicy na sądzie ani grzesznicy w zebraniu sprawiedliwych. **6**. Abowiem zna JAHWE drogę sprawiedliwych, a droga niepobożnych zginie.

Psalm 2

1. Czemu się wzburzyli pogani, a ludzie rozmyślali próżne rzeczy? **2**. Stanęli wespół królowie ziemscy a książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego: **3**. Potargajmy związki ich i zrzućmy z siebie jarzmo ich. **4**. Który mieszka w niebiesiech, naśmieje się z nich, a Pan szydzić z nich będzie. **5**. Tedy będzie mówił do nich w gniewie swoim i w zapalczywości swej potrwoży je. **6**. A jam jest postanowion królem od niego nad Syjonem, górą świętą jego, opowiadając przykazanie jego. **7**. JAHWE rzekł do mnie: Tyś jest synem moim, jam ciebie dziś zrodził. **8**. Żądaj ode mnie i dam ci pogany dziedzictwo twoje a osiadłość twą kraje ziemie. **9**. Będziesz je rządził laską żelazną, a jako naczynie garnczarskie pokruszysz je. **10**. A teraz, królowie, rozumiejcie, ćwiczcie się, którzy sądzicie ziemię. **11**. Służcie JAHWE w bojaźni a radujcie się mu ze drżeniem. **12**. Chwyćcie się nauki, by się kiedy nie rozgniewał Pan i nie poginęliście z drogi sprawiedliwej,

Psalm 3

1. Psalm Dawidowi, gdy uciekał przed Absalomem, synem swoim. **2**. JAHWE, przecz się rozmnożyli, co mię trapią? Wiele ich powstają przeciwko mnie. **3**. Wiele ich mówią duszy mojej: Nie ma ten zbawienia w Bogu swoim. **4**. Ano ty, JAHWE, jesteś obrońca mój, chwała moja i podwyższający głowę moję. **5**. Głosem moim wołałem do JAHWE i wysłuchał mię z góry świętej swojej. **6**. Jam spał i twardom zasnął i wstałem, bo JAHWE obronił mię. **7**. Nie będę się bał tysięcy ludu około mnie leżącego: powstań, JAHWE, wybaw mię, Boże mój! **8**. Boś ty pobił wszytkie sprzeciwiające mi się bez przyczyny, pokruszyłeś zęby grzeszników.

Psalm 4

1. Na koniec: w pieśniach, Psalm Dawidowi. **2**. Kiedym wzywał, wysłuchał mię bóg sprawiedliwości mojej, w uciśnieniu rozprzestrzeniłeś mi. Zmiłuj się nade mną a wysłuchaj modlitwę moję! **3**. Synowie człowieczy, pókiż ciężkiego serca? Przecz miłujecie marność i szukacie kłamstwa? **4**. Wiedzcież, iż dziwnym uczynił JAHWE świętego swego, wysłucha mię JAHWE, gdy zawołam do niego. **5**. Gniewajcie się, a nie grzeszcie! Co mówicie w sercach waszych, na łóżkach waszych żałujcie. **6**. Ofiarujcie ofiarę sprawiedliwości a ufajcie w JAHWE. Wiele ich mówią: Któż nam okazał dobra? **7**. Naznamionowana jest nad nami światłość oblicza twego, PANIE; dałeś wesele w sercu moim: **8**. Od urodzaju zboża, wina i oliwy swej rozmnożeni są.

Psalm 5

1. Na koniec: Za tę, która dziedzictwa dostępuje, Psalm Dawidowi. **2**. Słowa moje przyjmi w uszy, JAHWE, wyrozumiej wołanie moje. **3**. Pilnie słuchaj głosu modlitwy mojej, Królu mój i Boże mój! **4**. Bo do ciebie modlić się będę, JAHWE, rano wysłuchasz głos mój. **5**. Rano będę stał przed tobą i ujźrzę: abowiem nie Bóg chcący nieprawości ty jesteś. **6**. Ani mieszkać będzie przy tobie złośnik, ani się ostoją niesprawiedliwi przed oczyma twemi. **7**. Nienawidzisz wszytkich, którzy broją nieprawość, zatracisz wszytkie, którzy mówią kłamstwo. **8**. Mężem krwawym i zdradliwym brzydzi się JAHWE. A ja w mnóstwie miłosierdzia twego wnidę do domu twego, pokłonię się ku kościołowi twemu świętemu, w bojaźni twojej. **9**. JAHWE, prowadź mię w sprawiedliwości twojej: dla nieprzyjaciół moich, prostuj przed obliczem twoim drogę moję. **10**. Abowiem nie masz w uściech ich prawdy, serce ich jest marne. **11**. Grób otwarty gardło ich, języki swymi zdradliwie poczynali: osądź je, Boże! Niechaj upadną od myśli swoich, wedle mnóstwa niezbożności ich wypądź je, bo cię rozdraźnili, Panie. **12**. I niech się rozweselą wszyscy, którzy nadzieję mają w tobie: na wieki radować się będą i będziesz mieszkał w nich. I będą się chlubić w tobie wszyscy, którzy miłują imię twoje.

Psalm 6

1. Na koniec: w pieśniach, Psalm Dawidowi, na oktawę. **2**. JAHWE, nie w zapalczywości twej strofuj mię ani w gniewie twoim karz mię! **3**. Zmiłuj się nade mną, JAHWE, bom ci chory:

uzdrów mię, JAHWE, boć strwożone są kości moje. **4**. I dusza moja strwożona jest barzo, ale ty, JAHWE, pókiż? **5**. Nawróć się, JAHWE, a wyrwi duszę moję, zbaw mię dla miłosierdzia twego! **6**. Abowiem w śmierci nie masz, kto by na cię pamiętał, a w piekle ktoć wyznawać będzie? **7**. Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na każdą noc łóżko moje, łzami mojemi będę polewał pościel swoję. **8**. Strwożyło się od zapalczywości oko moje, starzałem się między wszytkimi nieprzyjacioły memi. **9**. Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie: abowiem wysłuchał JAHWE głos płaczu mojego. **10**. Wysłuchał JAHWE prośbę moję, JAHWE modlitwę moję przyjął.

Psalm 7

1. Psalm Dawidów, który śpiewał Panu za słowa Chusy, syna Jemini. **2**. JAHWE, Boże mój, w tobiem nadzieję położył: wybaw mię od wszytkich przeszladowców moich, i wyzwól mię. **3**. By kiedy nie porwał jako lew dusze mojej, gdy nie masz, kto by odkupił ani kto by wybawił. **4**. JAHWE, Boże mój, jeślim to uczynił, jeśli jest nieprawość w rękach moich, **5**. jeślim oddał oddawającym mi złe: niech upadnę słusznie przed nieprzyjacioły moimi próżny. **6**. Niechaj przeszladuje nieprzyjaciel duszę moję i niech poima i podepce na ziemi żywot mój, a sławę moję niechaj w proch obróci. **7**. Powstań, JAHWE, w gniewie twoim i wynieś się na granicach nieprzyjaciół moich. **8**. I powstań, Panie Boże mój, w przykazaniu, któreś rozkazał, a zgromadzenie narodów obstąpi cię i dlatego wróć się na wysokość. **9**. JAHWE sądzi narody. Sądź mię, JAHWE, według sprawiedliwości mojej i według niewinności mojej na mnie. **10**. Zginie złość grzeszników, a prosto poprowadzisz sprawiedliwego, badający się serc i nerek, Boże. **11**. Sprawiedliwa pomoc moja od Pana, który zbawia prawych sercem. **12**. Bóg sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy, zaż się gniewa na każdy dzień? **13**. Jeśli się nie nawrócicie, miecza swego dobędzie, łuk swój naciągnął i nagotował ji. **14**. I nałożył na nim naczynie śmierci, strzały swe pałającemi sprawił. **15**. Oto rodził niesprawiedliwość, począł boleść i urodził nieprawość. **16**. Dół otworzył i wykopał ji, i wpadł w dół, który uczynił. **17**. Obróci się boleść jego na głowę jego, a na wierzch głowy jego nieprawość jego spadnie.

Psalm 8

1. Na koniec: "za prasy", Psalm Dawidowi. **2**. JAHWE, Panie* nasz, jakoż dziwne jest imię twoje po wszytkiej ziemi! Abowiem wyniosła się wielmożność twoja nad niebiosa. [komentarz Wujka: "Panie Panie nasz". Po Żydowsku ???? ??????Iehoua Adonenu, to jest "Panie Panowie naszy". Czym jest wyrażona tajemnica trzech person boskich, to jest Trojce naświętszej.] [komentarz AS: ???] **3**. Z ust niemówiątek i ssących uczyniłeś doskonałą chwałę dla nieprzyjaciół twoich, abyś zepsował nieprzyjaciela i mściciela. **4**. Abowiem oglądam niebiosa twoje, dzieła palców twoich, księżyc i gwiazdy, któreś ty fundował. **5**. Cóż jest człowiek, iże nań pamiętasz abo syn człowieczy, iże go nawiedzasz? **6**. Uczyniłeś go mało co mniejszym od Anjołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go **7**. i postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich. **8**. Podałeś wszytko pod

nogi jego, owce i woły wszytkie, nadto
i zwierzęta polne. **9**. Ptastwo niebieskie i ryby
morskie, które się przechodzą po szcieżkach
morskich.

Psalm 9

1. Na koniec: "za tajemnice synowskie", Psalm
Dawidowi. **2**. Będę wyznawał, JAHWE, ze
wszytkiego serca mego, będę opowiadał
wszytkie dziwy twoje. **3**. Rozweselę się
i rozraduję się w tobie, będę śpiewał imieniowi
twemu, Nawyższy. **4**. Gdy nieprzyjaciel mój
obróci się na wstecz, osłabieją i poginą przed
obliczności twoją; **5**. boś uczynił sąd mój
i sprawę moję, zasiadłeś na stolicy, który sądzisz
sprawiedliwość. **6**. Zgromiłeś narody i zginął
niezbożny, wygładziłeś imię ich na wieki i na
wieki wieków. **7**. Nieprzyjacielskie miecze
ustały na koniec i zburzyłeś ich miasta, zginęła
z trzaskiem pamiątka ich: **8**. a JAHWE trwa na
wieki. Nagotował na sąd stolicę swą **9**. i on
będzie sądził okrąg ziemie w prawości, osądzi
narody w sprawiedliwości. **10**. I zstał się
JAHWE ucieczką ubogiemu, pomocnikiem
w potrzebach, w ucisku. **11**. I niech ufają
w tobie, którzy znają imię twoje, abowiem nie
opuściłeś szukających cię, JAHWE.
12. Śpiewajcie JAHWE, który mieszka na
Syjonie, opowiadajcie między narody sprawy
jego, **13**. abowiem mszczący się krwie ich
wspominał, nie zapomniał ubogich wołania.
14. Smiłuj się nade mną, JAHWE, wejźrzy na
uniżenie moje od nieprzyjaciół moich: **15**. który
mię podwyższasz od bram śmierci, abych
opowiadał wszytkie chwały twoje w bramach
córki Syjońskiej. **16**. Będę się weselił
w zbawieniu twoim, powieźli poganie
w zatraceniu, które przyprawili. W sidle tym,
które byli skrycie zastawili, uwięzła noga ich.
17. Poznany będzie JAHWE sądy czyniący:
w uczynkach rąk swoich pojmany jest grzesznik.
18. Niech się grzesznicy obrócą do piekła,
wszyscy narodowie, którzy zapominają Boga.
19. Bo nie do końca będzie zapomnion ubogi,
cierpliwość ubogich nie zginie do końca.
20. Powstań, JAHWE, niech się nie zmacnia
człowiek, niech będą sądzeni narodowie przed
obliczności twoją.

Psalm 10

1. Czemuś, JAHWE, odstąpił daleko,
przeglądasz w potrzebach, w ucisku? **2**. Gdy się
pyszni niezbożnik, zapala się ubogi, bywają
usidleni w radach, które wymyślają. **3**. Abowiem
pochwalon bywa grzesznik w żądzach duszy
swej a niesprawiedliwy bywa błogosławion.
4. Rozgniewał JAHWE grzesznik, według
wielkości gniewu swego nie będzie szukał.
5. Nie masz Boga przed obliczności jego,
splugawione są drogi jego na każdy czas.
Bywają odjęte sądy twoje od oblicznośći jego,
nad wszytkimi nieprzyjacioły swymi będzie
panował. **6**. Mówił bowiem w sercu swoim: Nie
będę poruszon od wieku do wieku, bez złego.
7. Którego usta pełne są złorzeczeństwa
i gorzkości, i zdrady, pod językiem jego praca
i boleść. **8**. Siedzi na zdradzie z bogatymi
w skrytościach, aby zabił niewinnego. **9**. Oczy
jego upatrują ubogiego, tai się na zdradzie
w skrytym miejscu, jako lew w jamie swojej.
Zastawia sidła, aby uchwycił ubogiego, aby
połapił ubogiego, gdy go przyciągnie.

10. W sidle swoim poniży go, schyli się i padnie, gdy opanuje ubogie. **11**. Rzekł bowiem w sercu swoim: Zapomniał Bóg, odwrócił oblicze swe, aby nie widział do końca. **12**. Powstań, JAHWE Boże, niech się podniesie ręka twoja, nie zapominaj ubogich! **13**. Dlaczego niezbożnik rozdrażnił Boga? Bo mówił w sercu swym: Nie będzieć się pytał. **14**. Widzisz (bo ty na boleść i na utrapienie patrzysz), abyś je podał w ręce twoje. Tobie zostawiony jest ubogi, sierocie ty będziesz pomocnikiem. **15**. Skrusz ramię grzesznika i złośnika, będą szukać grzechu jego, a nie najdą. **16**. JAHWE będzie królował wiecznie i na wieki wieków, wyginiecie, poganie, z ziemie jego. **17**. Żądzą ubogich wysłuchał Pan: przygotowanie serca ich usłyszało ucho twoje: **18**. abyś uczynił sąd sierocie i chudzinie, aby się więcej nie ważył wielmożyć człowiek na ziemi.

Psalm 11

1. Na koniec, Psalm Dawidowi. **2**. W JAHWE ja ufam, jakoż mówicie duszy mojej: Uciekaj na górę jako wróbel? **3**. Bo oto grzesznicy naciągnęli łuk, nagotowali strzały swe w sajdaku, aby postrzelali w ciemności prawych sercem. **4**. Abowiem coś był sprawił, skazili: sprawiedliwy lepak co uczynił? **5**. JAHWE w kościele swym świętym, JAHWE, w niebie stolica jego. Oczy jego na ubogiego patrzą, powieki jego pytają synów ludzkich. **6**. JAHWE pyta sprawiedliwego i niezbożnego, lecz kto miłuje nieprawość, ma w nienawiści duszę swoję. **7**. Wyleje jako deszcz na grzeszniki sidła, ogień i siarka, i wiatr nawałności, część kubka ich.

Psalm 12

1. Na koniec: na oktawę, Psalm Dawidowi. **2**. Zbaw mię, JAHWE, bo ustał święty, bo umniejszyły się prawdy od synów ludzkich. **3**. Marne rzeczy mówili każdy do bliźniego swego, wargi zdradliwe w sercu i sercu mówili. **4**. Niech zatraci JAHWE wszelkie usta zdradliwe i język hardzie mówiący. **5**. Którzy mówili: Język nasz uwielmożemy, usta nasze za nami są, któż jest Panem naszym? **6**. Dla nędze niedostatecznych i dla wzdychania ubogich teraz powstanę, mówi JAHWE. Postawię w zbawieniu, śmiele będę poczynał w nim. **7**. Słowa PANSKIE, słowa czyste: srebro w ogniu doświadczone, próbowane ziemi, siedmkroć przeczyścione. **8**. Ty, JAHWE, zachowasz nas i będziesz nas strzegł od rodzaju tego na wieki.

Psalm 13

1. Na koniec: Psalm Dawidowi. Dokądże, JAHWE, zapomnisz mię do końca? Dokąd odwracasz oblicze swe ode mnie? **2**. Dokąd będę rozbierał rady w duszy mojej, frasunek w sercu moim przez dzień? **3**. Pókiż będzie się podnosił nieprzyjaciel mój nade mną? **4**. Wejźrzy a wysłuchaj mię, JAHWE Boże mój! Oświeć oczy moje, bym kiedy nie zasnął w śmierci, **5**. by kiedy nie rzekł nieprzyjaciel mój: Przemogłem go. Którzy mię trapią, będą radzi, jeśli się zachwieję. **6**. Ale ja ufam w miłosierdziu twoim. Rozraduje się serce moje w zbawieniu twoim, będę śpiewał JAHWE, który mi dobra dał i będę grał imieniowi Pana nawyższego.

Psalm 14

1. Na koniec, Psalm Dawidowi. Rzekł głupi
w sercu swoim: Nie masz Boga. Popsowali się
i obrzydliwemi się zstali w zabawach swoich:
nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz aż do
jednego. **2**. JAHWE z nieba pojźrzał na syny
człowiecze, aby oglądał, jeśli jest rozumiejący
abo szukający Boga. **3**. Wszyscy odstąpili,
pospołu stali się niepożytecznemi, nie masz, kto
by dobrze czynił, nie masz aż do jednego. Grób
otwarty jest gardło ich, językami swemi
zdradliwie poczynali, jad żmijowy pod ich
wargami. **4**. Izali nie poznają wszyscy, którzy
czynią nieprawość, którzy pożyrają lud mój jako
pokarm chleba? **5**. JAHWE nie wzywali, tam
drżeli od bojaźni, gdzie nie było strachu.
6. Abowiem Pan jest w narodzie sprawiedliwym,
radę ubogiego zesromociliście: iż JAHWE jest
nadzieja jego. **7**. Któż da z Syjonu zbawienie
Izraelskie? Gdy oddali JAHWE niewolą ludu
swego, rozweseli się Jakob i rozraduje się Izrael.

Psalm 15

1. Psalm Dawidowi. JAHWE, któż będzie
mieszkał w przybytku twoim, abo kto
odpoczynie na Górze twojej Świętej? **2**. Który
chodzi bez zmazy i czyni sprawiedliwość,
3. który mówi prawdę w sercu swoim, który nie
czyni zdrady językiem swoim ani uczynił
bliźniemu swemu złego i zelżywości nie przyjął
przeciw bliźnim swoim. **4**. Wniwecz obrócony
jest w oczach jego złośliwy, a bojących się
JAHWE wysławia. Który przysięga bliźniemu
swemu, a nie zdradza, **5**. który pieniędzy swych
nie dał na lichwę i darów na niewinne nie
przyjmuje. Kto to czyni, nie będzie poruszon na
wieki.

Psalm 16

1. Tytułu napis samemu Dawidowi. Zachowaj
mię, JAHWE, bom nadzieję miał w tobie.
2. Rzekłem JAHWE: Tyś jest Bogiem moim,
abowiem dóbr moich nie potrzebujesz.
3. Świętym, którzy są na ziemi jego, dziwne
uczynił wszytkie chęci moje ku nim.
4. Rozmnożyły się niemocy ich, potym się
kwapili. Nie będę zgromadzał schadzek ich ze
krwi i nie będę wspominał imion ich usty memi.
5. JAHWE cząstka dziedzictwa mego i kielicha
mego: tyś jest, który mi przywrócisz dziedzictwo
moje. **6**. Sznury przypadły mi na osobliwych,
abowiem dziedzictwo moje jest mi znamienite.
7. Będę błogosławił JAHWE, który mi dał
rozum, ktemu aż do nocy ćwiczyły mię nerki
moje. **8**. Miałem JAHWE zawsze przed oczyma
swemi: bo mi jest po prawicy, abych nie był
poruszony. **9**. Przetoż się uweseliło serce moje
i rozradował się język mój, nadto i ciało moje
w nadziei odpoczywać będzie. **10**. Abowiem nie
zostawisz dusze mojej w piekle ani dasz
świętemu twemu oglądać skażenia.
11. Oznajmiłeś mi drogi żywota, napełnisz mię
weselem z obliczem twoim, rozkoszy na prawicy
twej aż do końca.

Psalm 17

1. Modlitwa Dawidowi. Wysłuchaj, JAHWE,
sprawiedliwość moję, słuchaj pilnie prośby
mojej! Przyjmi w uszy modlitwę moję nie
zdradliwemi ustami. **2**. Od oblicznośći twojej sąd
mój niech wynidzie, oczy twe niech dojźrzą
sprawiedliwości. **3**. Spróbowałeś serca mego
i nawiedziłeś w nocy, doświadczyłeś mię
ogniem, a nie nalazła się we mnie nieprawość.

4. Aby nie mówiły usta moje uczynków
ludzkich, dla słów ust twoich jam przestrzegał
dróg twardych. **5**. Umocni kroki moje na
szcieżkach twoich, aby się nie chwiały stopy
moje. **6**. Jam wołał, iżeś mię wysłuchał, Boże,
nakłoń mi ucha twego a wysłuchaj słowa moje.
7. Pokaż dziwne miłosierdzie twoje, który
zbawiasz nadzieję mające w tobie. **8**. Od
przeciwiających się prawicy twojej strzeż mię
jako źrzenicę oka, pod cieniem skrzydeł twoich
obroń mię, **9**. od oblicza niezbożnych, którzy
mię utrapili. **10**. Nieprzyjaciele moi duszę moję
ogarnęli, tłustość swoję zawarli, usta ich mówiły
hardość. **11**. Porzuciwszy mię, teraz mię
obtoczyli, oczy swe nasadzili spuścić ku ziemi.
12. Przyjęli mię jako lew gotowy do łupu i jako
szczenię lwie mieszkające w jamie. **13**. Powstań,
Panie, uprzedź go i przekiń go, wyrwi duszę
moję od niezbożnego, miecz twój **14**. od
nieprzyjaciół ręki twojej. JAHWE, odłącz je od
trochy ludzi z ziemie za żywota ich, z skrytych
rzeczy twoich napełnion jest brzuch ich.
Nasyceni są synmi i ostatki swoje zostawili
małym dzieciom swoim. **15**. A ja
w sprawiedliwości pokażę się przed obliczem
twoim nasycon będę, gdy się okaże chwała
twoja.

Psalm 18

1. Na koniec, słudze PANSKIEMU, Dawidowi,
który mówił JAHWE słowa pieśni tej w dzień,
gdy go wyrwał JAHWE z ręki wszytkich
nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej. I rzekł:
2. Będę cię miłował, Panie, mocy moja!
3. JAHWE twierdza moja i ucieczka moja,
i wybawiciel mój! Bóg mój, wspomożyciel mój
i w nim będę nadzieję miał. Zastępca mój i róg
zbawienia mego, i obrońca mój. **4**. Chwaląc będę
wzywał JAHWE i będę wybawion od
nieprzyjaciół moich. **5**. Ogarnęły mię boleści
śmierci i strumienie nieprawości zatrwożyły mię.
6. Boleści piekielne obtoczyły mię, uprzedziły
mię sidła śmierci. **7**. W utrapieniu moim
wzywałem JAHWE i wołałem do Boga mojego.
I wysłuchał głos mój z kościoła swego świętego,
i wołanie moje przed oblicznością jego weszło
w uszy jego. **8**. Wzruszyła się i zadrżała ziemia,
fundamenty gór zatrwożyły się i poruszyły się, iż
się rozgniewał na nie. **9**. Szedł ku górze dym
w gniewie jego i ogień się zapalił od oblicza
jego, węgle się rozpaliło od niego. **10**. Nakłonił
niebios i zstąpił, i mgła pod nogami jego.
11. I wstąpił na Cherubiny i latał, latał na
skrzydłach wiatrowych. **12**. I położył ciemność
tajnikiem swoim, około niego namiot jego:
ciemna woda w obłokach powietrznych.
13. Przed blaskiem w oczach jego rozeszły się
obłoki, grad i węgle ogniste. **14**. I zagrzmiał
JAHWE z nieba, a nawyższy swój głos
wypuścił, grad i węgle ogniste. **15**. I wypuścił
strzały swe i rozproszył je, rozmnożył
błyskawice i strwożył je. **16**. I okazały się
źrzódła wód i odkryły się fundamenty okręgu
ziemie: od fukania twego, JAHWE, od tchnienia
ducha gniewu twego! **17**. Spuścił z wysokości
a wziął mię i wyjął mię z wód wielkich.
18. Wyrwał mię od nieprzyjaciół moich barzo
mocnych i od tych, którzy mię w nienawiści
mieli, abowiem zmocnili się nade mną.
19. Uprzedzili mię w dzień utrapienia mego
i JAHWE zstał się obrońcą moim. **20**. I wywiódł

mię na przestrzeństwo, zbawił mię, iż mię chciał. **21**. I odda mi JAHWE według sprawiedliwości mojej i według czystości rąk moich odda mi: **22**. abowiemem strzegł dróg PANSKICH anim czynił niezbożnie przeciw Bogu memu. **23**. Bo wszytkie sądy jego przed oblicznością moją a sprawiedliwości jego nie odrzuciłem od siebie. **24**. I będę niepokalanym z nim, i będę się strzegł od nieprawości mojej. **25**. I odda mi JAHWE według sprawiedliwości mojej i według czystości rąk moich, przed oblicznością oczu jego. **26**. Z świętym święty będziesz, a z mężem niewinnym niewinny będziesz; **27**. i z wybranym wybrany będziesz, a z przewrotnym przewrotny się zstaniesz. **28**. Bo ty lud uniżony zbawisz, a oczy pysznych poniżysz. **29**. Bo ty rozświecasz pochodnią moję, JAHWE: Boże mój, oświeć ciemności moje! **30**. Abowiem przez cię będę wyrwan z pokusy a w Bogu moim przestąpię mur. **31**. Bóg mój - niezmazana droga jego, słowa PANSKIE ogniem wypławione, obrońcą jest wszytkich mających nadzieję w sobie! **32**. Bo któż Bogiem oprócz JAHWE abo który Bóg oprócz Boga naszego? **33**. Bóg, który mię opasał mocą i położył niepokalaną drogę moję, **34**. który pokrzepił nogi moje jako jelenie i na wysokich miejscach stanowiąc mię, **35**. który uczy ręce moje do boju i uczyniłeś jako łuk miedziany ramiona moje. **36**. I dałeś mi obronę zbawienia twego, a prawica twoja broniła mię. A kaźń twoja poprawiła mię do końca i nauka twoja - ta mię nauczy. **37**. Rozszerzyłeś kroki moje pode mną i nie osłabiały nogi moje. **38**. Będę gonił nieprzyjacioły moje i pojmam je, i nie wrócę się, aż ich nie zstanie. **39**. Połamię je i nie będą mogli stać, upadną pod nogami memi. **40**. I opasałeś mię mocą na wojnę i przekinąłeś powstające przeciwko mnie pod mię. **41**. I nieprzyjaciół moich podałeś mi tył, i nienawidzące mię potraciłeś. **42**. Wołali, a nie był, kto by je wybawił, do JAHWE: ani ich wysłuchał. **43**. I skruszę je, jako proch przed wiatrem, jako błoto na ulicy wygładzę je. **44**. Wyrwiesz mię z przeciwności ludu, postawisz mię głową narodów. **45**. Lud, któregom nie znał, służył mi: na usłyszenie ucha był mi posłuszny. **46**. Synowie obcy skłamali mi, synowie obcy zastarzali się i uchramowali z dróg swoich. **47**. Żywie JAHWE i błogosławiony Bóg mój! I niech będzie podwyższon Bóg zbawienia mego! **48**. Boże, który mi dajesz pomsty i poddajesz pod mię narody, wybawicielu mój od nieprzyjaciół moich gniewliwych. **49**. I od powstających na mię wywyższysz mię, od męża niesprawiedliwego wyrwiesz mię. **50**. Przetoż będęć wyznawał między narody, JAHWE, a imieniowi twemu pieśń zaśpiewam,

Psalm 19

1. Na koniec, Psalm Dawidowi. **2**. Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk jego oznajmuje utwierdzenie. **3**. Dzień dniowi opowiada słowo, a noc nocy okazuje znajomość. **4**. Nie masz języków ani mów, które by nie słyszały głosów ich. **5**. Na wszytkę ziemię wyszedł głos ich i na kończyny okręgu ziemie słowa ich. **6**. W Słońcu postawił przybytek swój, a ono jako oblubieniec wychodzący z łożnice swojej, rozweseliło się jako obrzym na bieżenie w drogę. **7**. Od kraju nieba wyszcie jego, a nawrót jego aż na kraj jego, a nie masz, kto by

się mógł zakryć od gorącości jego. **8**. zakon PANSKI niepokalany, nawracający dusze, świadectwo PANSKIE wierne, dające mądrość malutkim. **9**. Sprawiedliwości PANSKIE prawe, uweselające serca, przykazanie PANSKIE jasne, oświecające oczy. **10**. Bojaźń PANSKA święta, trwająca na wieki wieków, sądy PANSKIE prawdziwe, usprawiedliwione same w sobie, **11**. pożądliwsze nad złoto i nad mnogie kamienie drogie i słodsze nad miód i plastr miodowy. **12**. Abowiem sługa twój strzeże ich, w przestrzeganiu ich odpłata wielka. **13**. Występki któż rozumie? Od skrytych moich oczyść mię i od cudzych sfolguj słudze twemu. **14**. Jeśli nade mną panować nie będą, tedy niepokalanym będę: i będę oczyścion od grzechu nawiętszego.

Psalm 20

1. Na koniec, Psalm Dawidowi. **2**. Niechaj cię wysłucha JAHWE w dzień utrapienia, niechaj cię obroni imię Boga Jakobowego. **3**. Niech ci zeszle pomoc z świątnice a z Syjonu niechaj cię broni. **4**. Niechaj pomni na wszelką ofiarę twoję a całopalenie twoje niech tłuste będzie. **5**. Niechaj ci da według serca twego i wszelką radę twoję niech potwierdzi. **6**. Rozweselimy się w zbawieniu twoim a w imię Boga naszego wielmożnymi się zstaniemy. **7**. Niechaj wypełni JAHWE wszystkie prośby twoje. Terazem poznał, iż JAHWE zbawił pomazańca swego, wysłucha go z nieba świętego swego, zbawienie w siłach prawice jego. **8**. Jedni w woziech, a drudzy w koniech: ale my imienia JAHWE Boga naszego wzywać będziemy! **9**. Oni powiązani są i polegli, a myśmy powstali i podniesieniśmy.

Psalm 21

1. Na koniec, Psalm Dawidowi. **2**. JAHWE, w mocy twojej rozweseli się król, a w zbawieniu twoim rozraduje się wielce. **3**. Żądanie serca jego dałeś mu a w wolej ust jego nie omyliłeś go. **4**. Boś go uprzedził błogosławieństwy słodkości, włożyłeś na głowę jego koronę z kamienia drogiego. **5**. Żywota prosił u ciebie i dałeś mu przedłużenie dni na wieki i na wieki wieków. **6**. Wielka jest chwała jego w zbawieniu twoim, sławę i wielką ozdobę nań włożysz. **7**. Abowiem dasz go na błogosławieństwo na wieki wieków, rozweselisz go w radości obliczem twoim. **8**. Bo król nadzieję ma w JAHWE a w miłosierdziu Nawyższego nie będzie poruszony. **9**. Niech znajdą rękę twoję wszyscy nieprzyjaciele twoi, prawica twa niech najdzie wszytkie, którzy cię w nienawiści mają. **10**. Położysz je jako piec ognisty czasu twarzy twojej, JAHWE w gniewie swoim zatrwoży je i pożrze je ogień. **11**. Owoc ich z ziemie wygubisz a nasienie ich z synów ludzkich. **12**. Abowiem obrócili na cię złości, myślili rady, których utwierdzić nie mogli. **13**. Abowiem obrócisz je w tył, w ostatkach twoich przygotujesz twarzy ich.

Psalm 22

1. Na koniec: za przyjęcie poranne, Psalm Dawidowi. **2**. Boże, Boże mój, wejźrzy na mię: czemuś mię opuścił? Daleko od zbawienia mego słowa grzechów moich. **3**. Boże mój, będę wolał we dnie, a nie wysłuchasz, i w nocy, a nie ku głupstwu mnie. **4**. A ty mieszkasz w świątnicy,

chwało Izraelska! **5**. W tobie nadzieję mieli
ojcowie naszy, nadzieję mieli i wybawiłeś je.
6. Do ciebie wołali i zbawieni są, w tobie
nadzieję mieli, a nie są zawstydzeni. **7**. A jam
jest robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie
i wzgarda pospólstwa. **8**. Wszyscy, którzy mię
widzieli, naśmiewali się ze mnie, mówili usty
i kiwali głową: **9**. Nadzieję miał w JAHWE,
niechaj go wyrwie, niechaj zbawi, ponieważ
chce go. **10**. Albowiem tyś jest, któryś mię
wyciągnął z żywota, nadziejo moja od piersi
matki mojej. **11**. Na cię porzucony jestem
z żywota, od żywota matki mojej tyś jest Bogiem
moim. **12**. Nie odstępuj ode mnie, albowiem
utrapienie bliskie jest, bo nie masz, kto by
ratował. **13**. Obtoczyli mię cielcy mnodzy, bycy
tłuści obiegli mię. **14**. Otworzyli na mię gębę
swą: jako lew porywający i ryczący.
15. Wylanym jest jako woda i rozsypały się
wszytkie kości moje. Zstało się serce moje jako
wosk topniejący w pośrzód żywota mego.
16. Wyschła jako skorupa siła moja, a język mój
przysechł do podniebienia mego i obróciłeś mię
w proch śmierci. **17**. Albowiem obstąpili mię psi
mnodzy, zbór złośników obległ mię. Przebodli
ręce moje i nogi moje, **18**. policzyli wszytkie
kości moje. A oni przypatrowali się i patrzyli na
mię, **19**. rozdzielili sobie szaty moje, a o suknią
moję los miotali. **20**. Ale ty, JAHWE, nie oddalaj
ode mnie wspomożenia twego, wejźrzy na
obronę moję. **21**. Wyrwi od miecza, Boże, duszę
moję, a z ręki psiej jedynaczkę moję. **22**. Wybaw
mnie z paszczeki lwiej a od rogów
jednorożcowych uniżenie moje. **23**. Będę
opowiadał imię twe braciej mojej, w pośrzód
kościoła będę cię chwalił. **24**. Co się JAHWE
boicie, chwalcie go, wszytko nasienie Jakobowe,
wysławiajcie go! **25**. Niech się go boi wszytko
nasienie Izraelskie: abowiem nie wzgardził ani
odrzucił prośby ubogiego, ani odwrócił oblicza
swego ode mnie, a gdym wołał do niego,
wysłuchał mię. **26**. U ciebie chwała moja
w kościele wielkim, śluby moje oddam przed
oczyma bojących się jego. **27**. Będą jedli ubodzy
i najedzą się, i będą chwalić JAHWE, którzy go
szukają, będą żyć serca ich na wieki wieków.
28. Wspomioną i nawrócą się do JAHWE
wszytkie kraje ziemie, i będą się kłaniać przed
oblicznością jego wszytkie familie pogańskie.
29. Abowiem PANSKIE jest królestwo i on
będzie panował nad pogany. **30**. Jedli i kłaniali
się wszyscy tłuści ziemscy, przed oblicznością
jego będą padać wszyscy, którzy zstępują
w ziemię. **31**. A dusza moja jemu będzie żyła
i nasienie moje będzie mu służyć.

Psalm 23

1. Psalm Dawidowi. JAHWE mię rządzi
a ninaczym mi schodzić nie będzie: **2**. na miejscu
paszej - tam mię posadził, nad wodą posilenia
wychował mię, **3**. duszę moję nawrócił.
Prowadził mię szcieżkami sprawiedliwości, dla
imienia swego. **4**. Bo choćbym też chodził
w pośrzód cienia śmierci, nie będę się bał złego:
bowiemeś ty jest ze mną. Laska twoja i kij twój,
te mię cieszyły. **5**. Nagotowałeś przed oczyma
memi stół, naprzeciwko tym, którzy mię trapią.
Utłuściłeś olejkiem głowę moję, a kielich mój
upojający jak kosztowny jest! **6**. I miłosierdzie
twoje pójdzie za mną po wszytkie dni żywota
mojego

Psalm 24

1. W dzień pierwszy po Sobocie, Psalm Dawidowi. PANSKA jest ziemia i napełnienie jej, okrąg ziemie i wszyscy, którzy mieszkają na nim. **2**. Bo go on nad morzami ugruntował i nad rzekami nagotował go. **3**. Któż wstąpi na górę PANSKĄ, abo kto będzie stał na świętym miejscu jego? **4**. Niewinnych rąk a czystego serca, który nie wziął na marność dusze swojej ani przysięgał na zdradzie bliźniemu swemu. **5**. Ten weźmie błogosławieństwo od JAHWE i miłosierdzie od Boga zbawiciela swego. **6**. Ten jest naród szukających go, szukających oblicza Boga Jakobowego. **7**. Podnieście, książęta, bramy wasze i podnoście się bramy wieczne: i wnidzie król chwały. **8**. Któryż to jest król chwały? JAHWE mocny i możny, JAHWE możny na walce. **9**. Podnieścież, książęta, bramy wasze i podnoście się bramy wieczne: i wnidzie król chwały. **10**. Któryż to jest król chwały? JAHWE zastępów, ten ci jest król chwały.

Psalm 25

1. Na koniec: Psalm Dawidowi. Do ciebie, JAHWE, podniosłem duszę moję: **2**. Boże mój, w tobie ufam, niech się nie zawstydzę. **3**. I niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi abowiem wszyscy, którzy cię czekają, nie będą zawstydzeni. **4**. Niech będą zawstydzeni wszyscy nieprawość czyniący bez przyczyny. Drogi twoje okaż mi, JAHWE, a szcieżek twoich naucz mię **5**. Prowadź mię w prawdzie twojej, a naucz mię, boś ty jest Bóg, zbawiciel mój, i ciebiem oczekawał przez wszytek dzień. **6**. Wspomni na miłosierdzie twoje, JAHWE, i na smiłowania twoje, które są od wieku **7**. Grzechów młodości mojej i niewiadomości moich nie racz pamiętać. Według miłosierdzia twego pomni na mie ty dla dobroci twej, JAHWE. **8**. Słodki i prawy JAHWE, przetoż da zakon występnym na drodze. **9**. Poprowadzi ciche w rozsądku, nauczy skromne dróg swoich. **10**. Wszytkie drogi PANSKIE, miłosierdzie i prawda szukającym testamentu jego i świadectw jego **11**. Dla imienia twego, JAHWE, będziesz miłościw grzechowi mojemu: bo go siła. **12**. Któryż jest człowiek, co się boi PANA? zakon ustawił mu na drodze, którą obrał. **13**. Dusza jego w dobrach przemieszkawać będzie a nasienie jego odziedziczy ziemię **14**. Podpora jest JAHWE bojącym się go i testament jego, aby im był oznajmiony. **15**. Oczy moje zawsze ku JAHWE, abowiem on wyrwie z sidła nogi moje. **16**. Wejźrzyż na mię a smiłuj się nade mną: bom ja jest jedyny i ubogi. **17**. Udręczenia serca mego rozmnożyły się, wyrwi mię z potrzeb moich. **18**. Wejźrzy na uniżenie moje i na pracą moję, a odpuść wszytkie grzechy moje. **19**. Patrz na nieprzyjacioły moje, bo się rozmnożyli, a nienawiścią niesprawiedliwą nienawidzieli mię. **20**. Strzeż dusze mojej, a wyrwi mię, niech się nie zawstydzę, bom miał nadzieję w tobie. **21**. Niewinni i prawi przystali do mnie: iżem czekał na cię. **22**. Wybaw, Boże, Izraela ze wszytkich ucisków jego.

Psalm 26

1. Na koniec: Psalm Dawidowi Osądź mię, JAHWE, ponieważem ja chodził w niewinności mojej, a w JAHWE nadzieję mając, nie osłabieję. **2**. Próbuj mię, JAHWE, i doświadcz mię, wypal nerki moje i serce moje. **3**. Abowiem

miłosierdzie twoje przed oczyma memi jest
i ukochałem się w prawdzie twojej. **4**. Nie
siedziałem ze zborem marności a z czyniącymi
bezprawia wchodzić nie będę. **5**. Miałem
w nienawiści zbór złośliwych a z niepobożnymi
nie zasiędę. **6**. Umyję między niewinnymi ręce
moje i obejdę ołtarz twój, JAHWE. **7**. Abych
słyszał głos chwały a opowiedał wszytkie dziwy
twoje. **8**. JAHWE, umiłowałem ochędóstwo
domu twego i miejsce mieszkania chwały twojej.
9. Nie zatracaj z niezbożnymi, Boże, dusze
mojej, a z mężmi krwawymi żywota mego. **10**. U
których w ręku są nieprawości, prawica ich pełna
jest podarków. **11**. A jam chodził w niewinności
mojej, odkup mię a smiłuj się nade mną.
12. Noga moja stała na drodze prostej,
w kościelech będę cię chwalił, JAHWE.

Psalm 27

1. Psalm Dawidowi, pierwej niżli był pomazany.
JAHWE oświecenie moje i zbawienie moje,
kogóż się będę bał? JAHWE obrońca żywota
mego, kogóż się będę lękał? **2**. Gdy się
przybliżają na mię szkodnicy, aby żarli ciało
moje: którzy mię trapią nieprzyjaciele moi, sami
zemdleli i upadli. **3**. Choćby stanęły przeciwko
mnie wojska, nie będzie się bało serce moje.
Choćby powstała przeciwko mnie bitwa, w tym
ja nadzieję pokładać będę. **4**. O jednę prosiłem
JAHWE, tej szukać będę: abych mieszkał
w domu PANSKIM po wszytkie dni żywota
mego, abych patrzył na rozkosz PANSKĄ
i nawiedzał kościół jego. **5**. Abowiem skrył mię
w przybytku swoim, we dni złe obronił mię
w skrytości przybytku swego. **6**. Na skale
wywyższył mię, a teraz wywyższył głowę moję
nad nieprzyjacioły memi. Obszedłem
i ofiarowałem w przybytku jego ofiarę
krzykliwą, będę śpiewał i Psalmy grał JAHWE.
7. Wysłuchaj, JAHWE, głos mój, którym wołam
do ciebie: smiłuj się nade mną a wysłuchaj mię.
8. Tobie rzekło serce moje, szukało cię oblicze
moje, oblicza twego, JAHWE, szukać będę.
9. Nie odwracaj oblicza twego ode mnie, nie
odstępuj w gniewie od sługi twego. Bądź
pomocnikiem moim, nie opuszczaj mię ani mię
wzgardzaj, Boże, zbawicielu mój! **10**. Abowiem
ociec mój i matka moja opuścili mię, ale
JAHWE przyjął mię. **11**. zakon mi ustaw,
JAHWE, w drodze twojej i prowadź mię prostą
szcieżką dla nieprzyjaciół moich. **12**. Nie
podawaj mię na dusze trapiących mię, abowiem
powstali przeciwko mnie świadkowie fałszywi,
i skłamała nieprawość sobie. **13**. Wierzę, iż
oglądam dobra PANSKIE w ziemi żywiących.
14. Oczekawaj JAHWE, mężnie czyń i niech się
zmocni serce twoje, a czekaj na JAHWE.

Psalm 28

1. Psalm, samemu Dawidowi. Do ciebie,
JAHWE, będę wołał, BOŻE mój, nie milcz
przede mną: abyś kiedy nie milczał przede mną
i zstałbym się podobnym zstępującym do dołu.
2. Wysłuchaj, Panie, głos prośby mojej, gdy się
modlę tobie, gdy podnoszę ręce swe ku
kościołowi twemu świętemu. **3**. Nie pociągaj mię
pospołu z grzeszniki i z czyniącymi nieprawość
nie zatracaj mię. Którzy mówią pokój z bliźnim
swoim, a złość w sercach ich. **4**. Daj im według
uczynków ich i według złości wymysłów ich.
Według spraw ręku ich oddaj im, oddaj im
zapłatę ich. **5**. Abowiem nie zrozumieli spraw

PANSKICH i uczynków rąk jego: zepsujesz je, a nie zbudujesz ich. **6**. Błogosławiony JAHWE: bo wysłuchał głos prośby mojej. **7**. JAHWE pomocnik mój i obrońca mój, w nim nadzieję pokładało serce moje i ratowany jestem. I zakwitnęło znowu ciało moje, a z wolej mojej wyznawać mu będę. **8**. JAHWE mocą ludu swego i obrońcą zbawienia pomazańca swego. **9**. Zbaw lud twój, Panie, a błogosław dziedzictwu twojemu i rządź je, i wywyższaj je aż na wieki.

Psalm 29

1. Psalm Dawidowi, przy dokończeniu przybytku. Przynoście JAHWE, synowie Boży, przynoście Panu syny baranie, **2**. przynoście JAHWE chwałę i cześć, przynoście JAHWE chwałę imieniowi jego, kłaniajcie się JAHWE w sieni świętej jego. **3**. Głos PANSKI nad wodami, Bóg majestatu zagrzmiał, JAHWE nad wodami wielkimi. **4**. Głos PANSKI w mocy, głos PANSKI w wielmożności. **5**. Głos PANSKI łamiący cedry: i połamie JAHWE cedry Libańskie. **6**. I podrobi je jako cielę Libańskie, a umiłowany jako syn jednorożców. **7**. Głos PANSKI rozmiatający płomień ognisty, **8**. głos PANSKI zatrząsający puszczą i poruszy JAHWE pustynią Kades. **9**. Głos PANSKI przygotujący łanie i odkryje gęstwy, a w kościele jego wszyscy chwałę dadzą. **10**. JAHWE czyni, że potop trwa, a będzie siedział Pan, król na wieki. **11**. JAHWE mocy ludowi swemu doda, JAHWE błogosławić będzie ludowi swemu w pokoju.

Psalm 30

1. Psalm pieśni. Na poświącaniu domu Dawidowego. **2**. Wywyższać cię będę, JAHWE, żeś mię przyjął, a nie dał pociechy nieprzyjaciołom moim nade mną. **3**. JAHWE, Boże mój, wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mię. **4**. JAHWE, wywiodłeś z piekła duszę moję, wybawiłeś mię od zstępujących do dołu. **5**. Śpiewajcie JAHWE, święci jego, a wyznawajcie pamiątce świątobliwości jego. **6**. Bo gniew w zapalczywości jego, a żywot na wolej jego. Do wieczora będzie trwał płacz, a do poranku wesele. **7**. A jam rzekł w dostatku moim: Nie będę poruszony na wieki. **8**. JAHWE, według wolej twojej dałeś moc ozdobie mojej. Odwróciłeś oblicze swe ode mnie i zstałem się zatrwożonym. **9**. Do ciebie, JAHWE, wołać będę i do Boga mego modlić się będę. **10**. Cóż za pożytek we krwi mojej, gdy zstępuję do skażenia? Izali proch wyznawać ci będzie albo opowiadać będzie prawdę twoję? **11**. Usłyszał JAHWE i smiłował się nade mną, JAHWE się zstał pomocnikiem moim. **12**. Odmieniłeś mi płacz mój w wesele, zdarłeś wór mój, a oblokłeś mię weselem,

Psalm 31

1. Na koniec: Psalm Dawidowi, na zachwycenie. **2**. W tobiem, JAHWE, nadzieję miał: niech nie będę zawstydzon na wieki, w sprawiedliwości twojej wybaw mię. **3**. Nakłoń ku mnie ucha twego, pośpiesz się, abyś mię wyrwał. Bądź mi Bogiem obrońcą i domem ucieczki, abyś mię zbawił. **4**. Albowiem moc moja i ucieczka moja jesteś ty, a dla imienia twego poprowadzisz mię i wychowasz mię. **5**. Wywiedziesz mię z sidła tego, które mi zakryli: boś ty jest obrońca mój.

6. W ręce twe polecam ducha mego, odkupiłeś mię, JAHWE, Boże prawdy. **7**. Miałeś w nienawiści przestrzegające marności nadaremno. A jam w JAHWE nadzieję miał, **8**. będę się weselił i radował w miłosierdziu twoim. Abowiemeś wejźrzał na uniżenie moje, wybawiłeś z potrzeb duszę moję. **9**. Aniś mię zamknął w rękach nieprzyjacielskich, postawiłeś na miejscu przestronym nogi moje. **10**. Smiłuj się nade mną, JAHWE, bom jest utrapiony, zatrwożyło się w gniewie oko moje, dusza moja i wnętrze moje. **11**. Abowiem ustał w boleści żywot mój i lata moje we wzdychaniu. Zemdlała w ubóstwie siła moja i kości moje strwożone są. **12**. Nad wszytkie nieprzyjacioły moje zstałem się pośmiewiskiem i sąsiadom moim barzo, i strachem znajomym moim. Którzy mię widzieli, precz ode mnie uciekli: **13**. jestem zapomniony z serca jako umarły, zstałem się jako naczynie stracone. **14**. Bom słyszał łajanie mnogich mieszkających w okolicy. W tym, gdy się schodzili społem przeciwko mnie, odjąć duszę moję namawiali się. **15**. A jam w tobie nadzieję miał, PANIE; rzekłem: Tyś jest Bogiem moim, **16**. w ręku twoich losy moje. Wyrwi mię z ręki nieprzyjaciół moich i od przeszladujących mię. **17**. Oświeć twarz twoję nad sługą twoim, zbaw mię w miłosierdziu twoim. **18**. JAHWE, niech nie będę zawstydzon, abowiem wzywałem cię. Niech się zawstydzą niezbożnicy i niech będą prowadzeni do piekła. **19**. Niech zaniemieją usta zdradliwe, które mówią nieprawość przeciw sprawiedliwemu w pysze i w powieraniu. **20**. Jakoż wielkie mnóstwo słodkości twej, Panie, którąś zakrył bojącym się ciebie. Sprawiłeś tym, którzy nadzieję mają w tobie, przed oblicznością synów ludzkich. **21**. Zakryjesz je w zakryciu oblicza twego od zamieszania ludzkiego. Zasłonisz je w namiecie twoim od przeciwieństwa języków. **22**. Błogosławiony JAHWE, że dziwnie okazał miłosierdzie swe nade mną w mieście obronnym. **23**. A jam mówił w zdumieniu umysłu mego: Jestem odrzucon od oblicznośći oczu twoich. Przetoś wysłuchał głos modlitwy mojej, gdym wołał do ciebie. **24**. Miłujcie JAHWE, wszyscy święci jego, abowiem JAHWE będzie szukał prawdy, i odda obficie czyniącym pychę.

Psalm 32

1. Samemu Dawidowi wyrozumienia. Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości i których zakryte są grzechy. **2**. Błogosławiony mąż, któremu JAHWE nie poczytał grzechu ani jest w duchu jego zdrada. **3**. Iżem milczał, zastarzały się kości moje, gdym wołał cały dzień. **4**. Bo we dnie i w nocy ociężała nade mną ręka twoja, nawróciłem się w nędzy mojej, gdy tkwi cierznie. **5**. Grzech mój oznajmiłem tobie, a niesprawiedliwości mojej nie kryłem. Rzekłem: Wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję JAHWE, a tyś odpuścił niezbożność grzechu mego. **6**. Dlatego będzie się modlił do ciebie wszelki święty czasu pogodnego. Wszakże w potopie wód mnogich, do niego się nie przybliżą. **7**. Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mię ogarnęło: radości moja, wyrwi mię od tych, którzy mię obiegli. **8**. Dam tobie rozum i nauczę cię na drodze tej, którą pójdziesz, umocnię nad tobą oczy moję. **9**. Nie bądźcież jako koń i muł, którzy nie mają

rozumu. Uzdą i wędzidłem ściśni czeluści tych, którzy się nie przybliżają do ciebie. **10**. Siła biczów na grzesznika, a mającego nadzieję w JAHWE, miłosierdzie ogarnie. **11**. Weselcie się w JAHWE i radujcie się, sprawiedliwi, a chlubcie się wszyscy prawego serca.

Psalm 33

1. Weselcie się, sprawiedliwi, w JAHWE, prawym przystoi chwała. **2**. Wyznawajcie JAHWE na cytrze, grajcie mu na instrumencie o dziesiąci strunach. **3**. Śpiewajcie mu pieśń nową, dobrze mu grajcie w krzyczeniu. **4**. Abowiem prawe jest słowo PANSKIE i wszytkie sprawy jego w wierności. **5**. Miłuje miłosierdzie i sąd: miłosierdzia PANSKIEGO pełna jest ziemia. **6**. Słowem PANSKIM niebiosa utwierdzone są a duchem ust jego wszytka moc ich. **7**. Zgromadzając jako w skórzanym worze wody morskie, kładąc w skarby przepaści. **8**. Niech się boi JAHWE wszytka ziemia, a przed nim niech się wzruszą wszyscy mieszkający na świecie. **9**. Abowiem on rzekł i uczynione są, on rozkazał, a stworzone są. **10**. JAHWE rozprasza rady narodów a wniwecz obraca myśli ludzkie i odmiata rady książęce. **11**. A rada PANSKA trwa na wieki, myśli serca jego od narodu do narodu. **12**. Błogosławiony naród, którego jest JAHWE, Bóg jego, lud, który obrał za dziedzictwo sobie. **13**. Pojźrzał JAHWE z nieba, ujźrzał wszytkie syny ludzkie. **14**. Z nagotowanego mieszkania swego pojźrzał na wszytkie, którzy mieszkają na ziemi. **15**. Który uformował każde z osobna serca ich, który rozumie wszytkie ich sprawy. **16**. Nie bywa wybawion król przez wielką moc, a obrzym nie będzie wybawion wielkością siły swojej. **17**. Omylny koń ku wybawieniu, a w obfitości mocy swojej nie będzie wybawion. **18**. Oto oczy PANSKIE nad bojącymi się go i nad tymi, którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego, **19**. aby wyrwał od śmierci dusze ich i żywił je w głodzie. **20**. Dusza nasza znosi JAHWE: bo jest pomocnikiem i obrońcą naszym. **21**. Abowiem w nim się rozweseli serce nasze a w imieniu świętym jego mieliśmy nadzieję. **22**. Niechaj będzie miłosierdzie twoje, JAHWE, nad nami, jakośmy nadzieję mieli w tobie.

Psalm 34

1. Dawidowi, kiedy odmienił twarz swoję przed Achimelechem, i opuścił go, i odszedł. **2**. Będę błogosławił JAHWE na każdy czas, zawżdy chwała jego w uściech moich. **3**. W JAHWE się chlubić będzie dusza moja, niechaj słyszą ciszy a niech się weselą. **4**. Wielbcie JAHWE ze mną a wywyższajmy imię jego społecznie. **5**. Szukałem JAHWE i wysłuchał mię, i ze wszech utrapienia moich wyrwał mię. **6**. Przystąpcie do niego a oświecajcie się, a oblicza wasze nie będą zawstydzone. **7**. Ten ubogi wołał, a JAHWE go wysłuchał i ze wszytkich ucisków jego wybawił go. **8**. Wpuści anjoł PANski wokoło bojących się go i wyrwie je. **9**. Skosztujcie a obaczcie, iż słodki jest JAHWE: błogosławiony mąż, który w nim ma nadzieję. **10**. Bójcie się JAHWE wszyscy święci jego, bo nie masz niedostatku bojącym się go. **11**. Bogacze niedostatek cierpieli i łaknęli, lecz szukającym JAHWE, na żadnym dobrym nie będzie schodziło. **12**. Pódźcie sam, synowie,

słuchajcie mię, bojaźni PANskiej nauczę was. **13**. Który jest człowiek, który chce żywota, pragnie dni dobrych widzieć. **14**. Strzeż języka twego od złego a usta twoje niech nie mówią zdrady. **15**. Odwróć się od złego a czyń dobrze, szukaj pokoju a ścigaj go. **16**. Oczy PANSKIE nad sprawiedliwymi, a uszy jego na prośby ich. **17**. A twarz PANska nad czyniącymi źle, aby wygładził z ziemie pamiątkę ich. **18**. Wołali sprawiedliwi, a JAHWE je wysłuchał i ze wszech ucisków ich wyswobodził je. **19**. Bliski jest JAHWE tym, którzy są utrapionego serca, i zbawi pokorne w duchu. **20**. Mnogie uciski sprawiedliwych, a z tych wszytkich JAHWE je wybawi. **21**. Strzeże JAHWE wszystkich kości ich: jedna z nich się nie skruszy. **22**. Śmierć grzeszników najgorsza, a którzy nienawidzą sprawiedliwego, zgrzeszą.

Psalm 35

1. Samemu Dawidowi. Osądź, JAHWE, szkodzące mię, zwalcz walczące przeciwko mnie. **2**. Porwi broń i tarczą a powstań mi na pomoc. **3**. Dobądź miecza i zawrzy przeciwko tym, co mię prześladują; rzecz duszy mojej: Jam jest zbawieniem twoim. **4**. Niech będą zawstydzeni i zesromoceni, szukający dusze mojej. Niech się cofną nazad i niech będą zelżeni, myślącymi złe. **5**. Niechaj będą jako proch przed wiatrem, a Anjoł PANski niechaj je uciśnie. **6**. Niech będzie droga ich ciemnością i ślizawką, a Anjoł PANski niechaj ich goni. **7**. Abowiem bez przyczyny kryli na mię zatracenie sidła swego, niesłusznie urągali duszy mojej. **8**. Niechajże nań przyjdzie sidło, o którym nie wie, a ułowienie, które zakrył, niechaj go pojma i niechaj w onoż sidło wpadnie. **9**. A dusza moja rozraduje się w JAHWE i ukocha się w zbawieniu jego. **10**. Wszytkie kości moje rzekną: JAHWE, któż podobien tobie? Wyrywając chudzinę z ręki mocniejszych nadeń, niedostatecznego i ubogiego od drapieżców jego. **11**. Powstawszy świadkowie fałszywi pytali mię, czegom nie wiedział. **12**. Oddawali mi złe za dobre, niepłodność duszy mojej. **13**. A ja, gdy mi się przykrzyli, obłóczyłem się w włosienicę. Korzyłem postem duszę moję, a modlitwa moja do nadra mego się nawróci. **14**. Jako bliźniemu i jako bratu naszemu takem dogadzał, jako żałujący i smęcący się, takem się korzył. **15**. I weselili się przeciwko mnie i schadzali się: zgromadziły się na mię bicze, a nie wiedziałem. **16**. Rozerwali się a nie żałowali, kusili mię, szydzili ze mnie szyderstwem, zgrzytali na mię zęboma swymi. **17**. JAHWE, kiedyż wejźrzysz? Przywróć duszę moję od złości ich, ode lwów jedynaczkę moję! **18**. Będęć wyznawał w kościele wielkim, między ludem ogromnym będę cię wysławiał. **19**. Niech się nie weselą ze mnie, którzy mi się niesprawiedliwie sprzeciwiają, którzy mię darmo w nienawiści mają, a mrugają oczyma. **20**. Bo ze mną wprawdzie spokojnie mówili, a w gniewie ziemskim mówiąc zdrady myślili. **21**. I rozdarli na mię gęby swoje, mówiąc: Ehej, ehej, oglądałyć oczy nasze! **22**. Widziałeś, JAHWE, nie milcz: Panie, nie odchodź ode mnie! **23**. Powstań a pilnuj sądu mego, Boże mój i Panie mój, sprawy mojej. **24**. Sądź mnie według sprawiedliwości twojej, JAHWE Boże mój, a niech się nie weselą nade mną.

25. Niechaj nie mówią w sercach swoich: Ehej, ehej, duszy naszej, i niech nie mówią: Pożarliśmy go. **26**. Niech będą zawstydzeni i pohańbieni społem, ci, którzy się weselą ze złego mojego. Niechaj będą obleczeni w hańbę i w sromotę, ci, którzy wielkie rzeczy mówią przeciwko mnie. **27**. Niech się radują i weselą, którzy chcą sprawiedliwości mojej, i niech mówią zawżdy: Niechaj będzie uwielbiony JAHWE, którzy pragną pokoju słudze jego. **28**. A język mój będzie rozmyślał sprawiedliwość twoję, cały dzień chwałę twoję.

Psalm 36

1. Na koniec: słudze Pańskiemu, samemu Dawidowi. **2**. Rzekł niesprawiedliwy, aby grzeszył sam w sobie, nie masz bojaźni Bożej przed oczyma jego. **3**. Abowiem zdradliwie czynił przed oblicznością jego, aby się nalazła nieprawość jego do nienawidzenia. **4**. Słowa ust jego nieprawość i zdrada: nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił. **5**. Nieprawość rozmyślał na łożu swoim, stał przy wszelkiej drodze niedobrej, a złości nie miał w nienawiści. **6**. JAHWE, w niebie miłosierdzie twoje, a prawda twoja aż do obłoków. **7**. Sprawiedliwość twoja jako góry Boże, sądy twoje przepaść wielka, ludzie i bydlęta zbawisz, JAHWE. **8**. Jakoś rozmnożył miłosierdzie twoje, Boże, a synowie człowieczy w zasłonie skrzydeł twoich nadzieję mieć będą. **9**. Będą upojeni hojnością domu twego i strumieniem rozkoszy twojej napoisz je, **10**. abowiem u ciebie jest zdrój żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość. **11**. Rozciągni miłosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają, i sprawiedliwość twoję nad tymi, którzy są prawego serca. **12**. Niech mię nie nadchodzi noga pychy, a ręka grzesznego niech mię nie porusza.

Psalm 37

1. Psalm samemu Dawidowi. Nie obruszaj się dla złośliwych ani zajźrzy czyniącym nieprawość. **2**. Abowiem jako trawa prędko uwiędną a jako liście ziela wnet opadną. **3**. Miej nadzieję w JAHWE a czyń dobrze i mieszkaj na ziemi, a będziesz się karmił jej bogactwy. **4**. Kochaj się w JAHWE i da tobie prośby serca twego. **5**. Objaw JAHWE drogę twoję a miej nadzieję w nim: a on uczyni. **6**. I wywiedzie jako światłość sprawiedliwość twoję, a sąd twój jako południe. **7**. Bądź poddany JAHWE a módl się mu. Nie obruszaj się dla tego, któremu się szczęści na drodze jego, dla człowieka czyniącego niesprawiedliwości. **8**. Przestań gniewu a opuść zapalczywość, nie obruszaj się, abyś miał źle czynić. **9**. Abowiem, którzy źle czynią, będą wykorzenieni, lecz znoszący JAHWE, ci odziedziczą ziemię. **10**. I jeszcze mało, aż ci nie będzie złośnika; i będziesz szukał miejsca jego, a nie najdziesz. **11**. Ale ciszy odziedziczą ziemię i kochać się będą w wielkości pokoju. **12**. Będzie podstrzegał złośnik sprawiedliwego i będzie nań zgrzytał zęboma swymi. **13**. Ale JAHWE będzie się śmiał z niego, abowiem upatruje, że przydzie dzień jego. **14**. Miecza dobyli grzesznicy, naciągnęli łuk swój, aby porazili ubogiego i niedostatecznego, aby pozamordowali ludzie prawego serca. **15**. Miecz ich niech wnidzie w serca ich, a łuk ich niech się złamie. **16**. Lepsza jest trocha sprawiedliwego niżli

wielkie bogactwa grzesznych. **17**. Abowiem ramiona grzeszników połamią się, a sprawiedliwe JAHWE potwierdza. **18**. Zna JAHWE dni niepokalanych, a dziedzictwo ich na wieki będzie. **19**. Nie będą zawstydzeni we zły czas i we dni głodu będą nasyceni. **20**. Abowiem grzesznicy zaginą, a nieprzyjaciele PANSCY, skoro będą uczczeni i wyniesieni, ustawając, jako dym ustaną. **21**. Będzie pożyczał grzesznik, a nie zapłaci, ale sprawiedliwy smiłuje się i da. **22**. Abowiem błogosławiący go odziedziczą ziemię, ale złorzeczący mu zaginą. **23**. Przed JAHWE postępki człowiecze będą prostowane i drogi jego zechce. **24**. Gdy się powali, nie stłucze się, bo JAHWE podkłada rękę swoję. **25**. Byłem młodym i starzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego ani nasienia jego szukającego chleba. **26**. Cały dzień czyni miłosierdzie i pożycza, a nasienie jego w błogosławieństwie będzie. **27**. Odstąp od złego, a czyń dobrze, a mieszkaj na wieki wieku. **28**. Abowiem JAHWE miłuje sąd, a nie opuści świętych swoich: na wieki będą zachowani. Niesprawiedliwi będą pokarani i nasienie niezbożnych zaginie. **29**. Sprawiedliwi lepak odziedziczą ziemię i będą mieszkali na wieki wieku na niej. **30**. Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość, a język jego będzie mówił sąd. **31**. zakon Boga jego w sercu jego, a nie będą przerzucone kroki jego. **32**. Wypatruje grzesznik sprawiedliwego i szuka go umorzyć. **33**. A JAHWE nie ostawi go w rękach jego i nie potępi go, gdy będzie osądzon od niego. **34**. Czekaj JAHWE, i strzeż drogi jego, a wywyższy cię, że odziedziczysz ziemię: ujźrzysz, gdy niezbożni poginą. **35**. Widziałem niezbożnika wyniosłego i podniesionego jako cedry Libańskie **36**. i minąłem, alić go już nie masz: i szukałem go, a nie nalazło się miejsce jego. **37**. Przestrzegaj niewinności a doglądaj sprawiedliwości, abowiem są ostatki człowiekowi spokojnemu. **38**. Lecz niesprawiedliwi pospołu poginą, ostatki niezbożników zginą. **39**. A zbawienie sprawiedliwych od JAHWE i obrońcą ich czasu utrapienia. **40**. I wspomoże ich JAHWE i wybawi je, i wyrwie je od złośników, i zbawi je: iż w nim nadzieję mieli.

Psalm 38

1. Psalm Dawidowi, na rozpamiętanie o Sobocie. **2**. Panie, nie w zapalczywości twojej strofuj mię ani w gniewie twoim karz mię! **3**. Abowiem strzały twoje utknęły we mnie i zmocniłeś nade mną rękę twoję. **4**. Nie masz zdrowia w ciele moim od oblicza gniewu twego; nie masz pokoju kościom moim od oblicza grzechów moich. **5**. Abowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moję, a jako brzemię ciężkie obciężały na mnie. **6**. Pogniły i popsowały się blizny moje od oblicza głupstwa mojego. **7**. Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca, cały dzień chodziłem zasmucony. **8**. Abowiem biodra moje napełnione są naigrawania, a nie masz zdrowia w ciele moim. **9**. Jestem strapiony i barzo uniżony, ryczałem od wzdychania serca mego. **10**. JAHWE, przed tobą wszelka żądość moja i wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte. **11**. Serce moje strwożone jest, opuściła mię siła moja, a jasności oczu moich i tej nie masz przy mnie. **12**. Przyjaciele moi i bliscy moi

naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli, a którzy przy mnie byli, z daleka stanęli. **13**. A gwałt czynili, którzy szukali dusze mojej, a którzy mi szukali złego, mówili marności, a zdrady cały dzień wymyślali. **14**. A ja jako głuchy nie słyszałem a jako niemy nie otwierający ust swoich. **15**. I zstałem się jako człowiek nie słyszący i nie mający odporów w uściech swoich. **16**. Abowiem w tobiem, JAHWE, nadzieję miał: ty mię wysłuchasz, JAHWE, Boże mój! **17**. Bom mówił: By się kiedy nie weselili nade mną nieprzyjaciele moi, i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili. **18**. Bom ja na bicze gotów jest i ból mój przed oblicznością moją jest zawżdy. **19**. Abowiem nieprawość moję oznajmię i będę myślił za grzech mój. **20**. Lecz nieprzyjaciele moi żywią i zmocnili się nade mną, i rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie. **21**. Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi, iżem naszladował dobroci. **22**. Nie opuszczaj mię, JAHWE, Boże mój, nie odstępuj ode mnie:

Psalm 39

1. Na koniec: samemu Iditun, pieśń Dawidowa. **2**. Rzekłem: będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem moim. Założyłem straż ustom moim, gdy stał grzesznik przeciwko mnie. **3**. Zaniemiałem i uniżyłem się, i zamilczałem dobrych, i ból mój odnowił się. **4**. Zagrzało się serce moje we mnie, a w rozmyślaniu moim rozpalił się ogień. **5**. Rzekłem językiem moim: Oznajmi mi, JAHWE, koniec mój i liczbę dni moich, która jest, abym wiedział, czego mi niedostaje. **6**. Otoś pomierne uczynił dni moje, a bytność moja jako nic przed tobą. Zaprawdę wszytka marność wszelki człowiek żywiący. **7**. Zaiste w obrazie przechodzi człowiek, ale i próżno trwoży sobą. Skarbi, a nie wie, komu to zbierze. **8**. A teraz, któreż jest oczekiwanie moje? Izali nie Pan? I bytność moja u ciebie jest. **9**. Od wszytkich nieprawości moich wyrwi mię, na pośmiech głupiemu dałeś mię. **10**. Zaniemiałem i nie otworzyłem ust moich, boś ty uczynił. **11**. Odejmi ode mnie plagi twoje, **12**. od mocy ręki twojej jam ustał w strofowaniu; dla nieprawości karałeś człowieka i uczyniłeś, że wyschła jako pająk dusza jego: zaiste próżno się trwoży wszelki człowiek. **13**. Wysłuchaj modlitwę moję, JAHWE, i prośbę moję, przyjmi w uszy łzy moje. Nie milcz, bom ja jest przychodzień u ciebie i podróżny, jako wszyscy ojcowie moi.

Psalm 40

1. Na koniec: Psalm samemu Dawidowi. **2**. Czekając czekałem JAHWE i skłonił się ku mnie. **3**. I wysłuchał prośby moje, i wywiódł mię z dołu nędzy i z błota iłu. I postawił na skale nogi moje, i naprostował kroki moje. **4**. I wpuścił nową pieśń w usta moje, hymn Bogu naszemu. Ujźrzą mnodzy i będą się bać, i będą mieć nadzieję w JAHWE. **5**. Błogosławiony mąż, którego nadzieja jest imię PANSKIE, a nie oglądał się na marności i na szaleństwa omylne. **6**. Wieleś uczynił, ty, JAHWE Boże mój, cudów twoich, a w myślach twoich nie jest, kto by był podobien tobie. Opowiadałem i mówiłem, rozmnożyli się nad liczbę. **7**. Ofiary i obiaty nie chciałeś, a uszy uczyniłeś mi doskonałe. Całopalenia i za grzech nie żądałeś, **8**. tedym

rzekł: Oto idę. W summie ksiąg napisano o mnie.
9. Abych czynił wolą twoję, Boże mój,
pragnąłem, i zakon twój w pośrzód serca mego.
10. Opowiadałem sprawiedliwość twoję
w kościele wielkim, oto warg moich nie będę
hamował: JAHWE, tyś wiedział.
11. Sprawiedliwości twojej nie skryłem w sercu
moim, prawdę twoję i zbawienie twe
opowiadałem. Nie taiłem miłosierdzia twego
i prawdy twojej przed zgromadzeniem wielkim.
12. A ty, JAHWE, nie oddalaj smiłowania twego
ode mnie, miłosierdzie twoje i prawda twoja
zawżdy mię broniły. **13**. Abowiem obtoczyły
mię złe, którym nie masz liczby, poimały mię
nieprawości moje i nie mogłem przejźrzeć.
Rozmnożyły się nad włosy głowy mojej i serce
moje opuściło mię. **14**. Niech ci się podoba,
JAHWE, abyś mię wyrwał, JAHWE, ku ratunku
memu wejźrzy! **15**. Niechaj będą zawstydzeni
i zesromoceni społem, którzy szukają dusze
mojej, aby ją odjęli. Niech się obrócą na wstecz
a niech się zawstydzą, którzy mi życzą złego.
16. Niechaj odniosą natychmiast zelżywość swą,
którzy mi mówią: Ehej, ehej! **17**. Niech się
rozradują i uweselą w tobie wszyscy, którzy cię
szukają, i niech mówią zawżdy: Niechaj będzie
uwielbiony JAHWE, którzy miłują zbawienie
twoje.

Psalm 41

1. Na koniec: Psalm samemu Dawidowi.
2. Błogosławiony, który ma baczenie na
potrzebnego i na ubogiego: w dzień zły wybawi
go JAHWE. **3**. JAHWE niechaj go zachowa
i ożywi go, i niech go uczyni błogosławionym na
ziemi, i niechaj go nie wydaje duszy
nieprzyjaciół jego. **4**. JAHWE go niech
wspomoże na łożu niemocy jego, wszytkę
pościel jego sprzewracałeś w chorobie jego.
5. Jam rzekł: JAHWE, smiłuj się nade mną,
uzdrów duszę moję, bom grzeszył tobie.
6. Nieprzyjaciele moi mówili mi źle: Kiedyż
umrze a zginie imię jego? **7**. A jeśli wchodził,
aby ujźrzał, marności mówił, serce jego
zgromadziło nieprawość sobie, wychodził precz
i mówił pospołu. **8**. Przeciwko mnie szeptali
wszyscy nieprzyjaciele moi, przeciwko mnie
myślili mi źle. **9**. Słowo niesprawiedliwe
postanowili przeciwko mnie: Zali który śpi,
więcej nie powstanie? **10**. Abowiem człowiek
pokoju mego, któremum ufał, który jadał chleb
mój, wielkie uczynił nade mną podeszcie.
11. Ale ty, JAHWE, smiłuj się nade mną
i wzbudź mię, a oddam im. **12**. W tymem poznał,
iżeś mię chciał, że się nie będzie weselił
nieprzyjaciel mój nade mną. **13**. A mnieś dla
niewinności przyjął i utwierdziłeś mię przed
oblicznością twoją na wieki.

Psalm 42

1. Na koniec: wyrozumienie synom Kore.
2. Jako pragnie jeleń do źrzódł wodnych, tak
pragnie dusza moja do ciebie, Boże! **3**. Pragnęła
dusza moja do Boga mocnego, żywego: kiedyż
przyjdę a okażę się przed obliczem Bożym?
4. Były mi łzy moje za chleb we dnie i w nocy,
gdy mi mówią co dzień: Kędyż jest Bóg twój?
5. Na tom wspominał i wylałem na się duszę
moję: że przyjdę na miejsce przybytku
dziwnego, aż do domu Bożego, z głosem wesela
i wyznawania głosu godującego. **6**. Czemużeś
smutna duszo moja? I czemu mię trwożysz?

Miej nadzieję w Bogu, bo mu jeszcze wyznawać będę: zbawienie twarzy mojej **7**. i Bóg mój! We mnie samym zatrwożyła się dusza moja, przeto będę na cię pamiętał z ziemie Jordanu i Hermonim, od góry maluczkiej. **8**. Przepaść przepaści przyzywa, na głos upustów twoich. Wszytkie wysokie wały twoje i nawałności twoje na mię się stoczyły. **9**. We dnie JAHWE rozkazał miłosierdzie swoje, a w nocy pieśń jego. Przy mnie modlitwa Bogu żywota mego. **10**. Rzekę Bogu: Jesteś mój obrońca przeczżeś mię zapomniał? I czemu smutno chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciel? **11**. Gdy się łamią kości moje, urągali mi, którzy mię dręczą nieprzyjaciele moi, gdy mi mówią na każdy dzień: Kędyż jest Bóg twój?

Psalm 43

1. Psalm Dawidowi. Osądź mię, Boże, a rozeznaj sprawę moję od narodu nieświętego, od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwi mię. **2**. Bo ty jesteś Bóg, moc moja: czemuś mię odrzucił? czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciel? **3**. Wyśli światłość twoję i prawdę twoję: te mię poprowadziły i przyprowadziły na górę świętą twoję i do przybytków twoich. **4**. I wynidę do ołtarza Bożego, do Boga, który uwesela młodość moję. Będęć wyznawał na cytrze, Boże, Boże mój! **5**. Czemuś smutna duszo moja? A czemu mię trwożysz? Miej nadzieję w Bogu, abowiem mu jeszcze wyznawać będę, zbawienie oblicza mego i Bóg mój!

Psalm 44

1. Na koniec: synom Kore, ku wyrozumieniu. **2**. Boże, uszyma naszemi słyszeliśmy, ojcowie naszy nam powiadali. Sprawę, którąś uczynił we dni ich i we dni starodawne. **3**. Ręka twoja pogany wytraciła i wszczepiłeś one, udręczyłeś narody i wygnałeś je. **4**. Ani bowiem mieczem swym posiedli ziemię i ramię ich nie wybawiło ich, ale prawica twoja i ramię twoje, i oświecenie oblicza twego - żeś je upodobał sobie. **5**. Ty sam jesteś Król mój i Bóg mój, który rozkazujesz wybawienie Jakobowe. **6**. Przez cię nieprzyjacioły nasze rogiem rozrzucimy a w imię twoje wzgardzimy powstające przeciwko nam. **7**. Abowiem nie w łuku moim nadzieję mieć będę, a miecz mój nie wybawi mię. **8**. Wybawiłeś bowiem nas od trapiących nas, a mające nas w nienawiści zawstydziłeś. **9**. W Bogu chlubić się będziem przez cały dzień a w imię twe wyznawać będziem na wieki. **10**. A teraz odegnałeś i zawstydziłeś nas a nie będziesz wychodził, Boże, w siłach naszych. **11**. Odwróciłeś nas wstecz od nieprzyjaciół naszych, a którzy nas w nienawiści mają, rozszarpywali sobie. **12**. Podałeś nas jako owce na jedzę i między pogany rozproszyłeś nas. **13**. Przedałeś lud twój ni za co, a nie było mnóstwo w zamianie ich. **14**. Dałeś nas na wzgardę sąsiadom naszym, na szyderstwo i na pośmiech tym, którzy są w okolicy naszej. **15**. Uczyniłeś nas przysłowiem między pogany, kiwaniem głowy między ludźmi. **16**. Cały dzień wstyd mój przede mną jest a zawstydzenie oblicza mego okryło mię **17**. od głosu lżącego i obmawiającego, od oblicza nieprzyjaciela i przeszladującego. **18**. To wszytko przyszło na

nas, a nie zapomnieliśmy cię i nie czyniliśmy niesprawiedliwie w testamencie twoim. **19**. I nie cofnęło się nazad serce nasze, a nie odwróciłeś szcieżek naszych od drogi twojej. **20**. Boś nas poniżył na miejscu utrapienia i okrył nas cień śmierci. **21**. Jeśliśmy zapomnieli imienia Boga naszego i jeśliśmy podnosili ręce nasze do boga cudzego, **22**. izali się Bóg o tym nie będzie pytał? gdyż on wie skrytości serca. Bo nas dla ciebie mordują na każdy dzień, poczytani jesteśmy jako owce na rzeź. **23**. Powstań, czemu śpisz, Panie? Powstań a nie odrzucaj do końca! **24**. Czemu oblicze twoje odwracasz? Zapominasz ubóstwa naszego i utrapienia naszego? **25**. Abowiem poniżona jest w prochu dusza nasza, przylgnął do ziemie brzuch nasz. **26**. Powstań, Panie, ratuj nas a odkup nas dla imienia twego!

Psalm 45

1. Na koniec: Dla tych, którzy będą odmienieni, synom Kore, ku wyrozumieniu; pieśń dla miłego. **2**. Wydało serce moje słowo dobre, opowiadam ja czyny moje królowi. Język mój pióro pisarza, prędko piszącego. **3**. Piękniejszy urodą nad syny człowiecze, rozlała się wdzięczność po wargach twoich, dlatego cię błogosławił Bóg na wieki. **4**. Przypasz miecz twój na biodrę twoję, namocniejszy! **5**. Z ślicznością twoją i z pięknością twoją naciągni, fortunnie postępuj i króluj dla prawdy i cichości, i sprawiedliwości, i poprowadzi cię dziwnie prawica twoja. **6**. Strzały twoje ostre, narody pod cię upadną, w serca nieprzyjaciół królewskich. **7**. Stolica twoja, Boże, na wieki wieków, łaska prawości, łaska królestwa twego. **8**. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawości, przeto cię pomazał, Boże, Bóg twój olejkiem wesela nad uczestniki twoje. **9**. Mirra i Stakta, i Kassja z szat twoich; z domów słoniowych, z których ci rozkosz uczyniły **10**. córki królewskie w poczciwości twojej. Stanęła królowa po prawicy twojej w ubierze złotym, obtoczona rozmaitością: **11**. Słuchaj, córko, a patrz i nakłoń ucha twego, a zapomni narodu twego i domu ojca twego. **12**. I będzie pożądał król śliczności twojej, abowiem on jest Pan Bóg twój i będą się mu kłaniać. **13**. I córki Tyru z upominkami obliczu twemu będą się modlić, wszyscy bogaci z ludzi. **14**. Wszytka chwała tej córki królewskiej wewnątrz, w bramach złotych, **15**. ubrana rozmaitościami. Przywiodą królowi panny za nią, przyniosą do ciebie bliskie jej. **16**. Przyniosą je z weselem i z radością, przywiodą je do kościoła królewskiego. **17**. Miasto ojców twoich narodziłoć się synów: postanowisz je książęty nade wszytką ziemią.

Psalm 46

1. Na koniec: synom Kore, za tajemnice, Psalm. **2**. Bóg nasz ucieczką i mocą, pomocnikiem w uciskach, które nalazły nas barzo. **3**. Przetoż się bać nie będziem, gdy się poruszy ziemia i przeniosą się góry w serce morza. **4**. Szumiały i zamąciły się wody ich, zatrzęsły się góry przed siłą jego. **5**. Bystrość rzeki rozwesela miasto Boże, poświęcił przybytek swój Najwyższy. **6**. Bóg w pośrzodku jego, nie będzie poruszone, ratuje go Bóg rano na świtaniu. **7**. Potrwożyli się narodowie i nachyliły się królestwa, dał głos swój, poruszyła ziemia. **8**. JAHWE zastępów z nami, Bóg Jakobów obrońcą naszym!

9. Pódźcie, a oglądajcie sprawy PANskie, jakie uczynił cuda na ziemi: **10**. odjąwszy wojny aż do krajów ziemie, skruszy łuk i zdruzgoce oręże, i tarcze ogniem popali. **11**. Uspokójcie się, a obaczcie, żeciem ja jest Bóg: będę podwyższon między narody i będę podwyższon na ziemi.

Psalm 47

1. Na koniec: przez syny Kore Psalm. **2**. Wszyscy narodowie klaskajcie rękoma, wykrzykajcie Bogu głosem wesela! **3**. Abowiem JAHWE wysoki, straszny: król wielki nade wszytką ziemią. **4**. Podbił ludzie pod nas i narody pod nogi nasze. **5**. Obrał nam dziedzictwo swoje, piękność Jakobowę, którą umiłował. **6**. Wstąpił Bóg z wesołym śpiewaniem a JAHWE z głosem trąby. **7**. Śpiewajcież Bogu naszemu, śpiewajcie, śpiewajcie królowi naszemu, śpiewajcie. **8**. Abowiem królem wszytkiej ziemie Bóg: śpiewajcież mądrze. **9**. Będzie królował Bóg nad narody, Bóg siedzi na stolicy swej świętej.

Psalm 48

1. Psalm pienia, synów Kore, wtórego dnia Sabbatu. **2**. Wielki JAHWE i chwalebny barzo w mieście Boga naszego, na górze świętej jego. **3**. Funduje się z radością wszytkiej ziemie góra Syjon: strony północne, miasto króla wielkiego. **4**. Bóg w domiech jego będzie poznany, kiedy je obroni. **5**. Abowiem oto królowie ziemscy zgromadzili się, zeszli się wespół. **6**. Ci ujźrzawszy tak zdziwili się, zatrwożyli się, wzruszyli się, **7**. drżenie je popadło, tam boleści jako rodzącej. **8**. Wiatrem gwałtownym pokruszysz okręty Tarsis. **9**. Jakośmy słyszeli, takeśmy widzieli, w mieście JAHWE zastępów, w mieście Boga naszego: Bóg je ugruntował na wieki. **10**. Przyjęliśmy, Boże, miłosierdzie twoje, w pośrzód kościoła twego. **11**. Jako imię twoje, Boże, tak i chwała twoja na końce ziemie: sprawiedliwości pełna jest prawica twoja! **12**. Niech się weseli góra Syjon a niech się rozradują córki Judzkie, dla sądów twoich, Panie. **13**. Obstąpcie Syjon a obejmicie je, opowiadajcie na wieżach jego. **14**. Włóżcie serca wasze w moc jego a rozłóżcie domy jego, abyście opowiadali w drugim pokoleniu:

Psalm 49

1. Na koniec: synom Kore Psalm. **2**. Słuchajcie tego, wszyscy narodowie, bierzcie w uszy, którzy mieszkacie na świecie, **3**. wszyscy synowie ziemie i synowie człowieczy, pospołu w jedno, bogaty i ubogi. **4**. Usta moje będą mówiły mądrość, a rozmyślanie serca mego roztropność. **5**. Nakłonię do przypowieści ucha mego, otworzę na arfie gadkę moję. **6**. Czemu się mam bać we zły dzień? Nieprawość pięty mojej ogarnie mię. **7**. Którzy ufają w mocy swojej i chlubią się w mnóstwie bogactw swoich. **8**. Brat nie odkupuje, odkupi człowiek, nie da Bogu ubłagania swego **9**. i zapłaty odkupienia dusze swojej, i będzie pracował na wieki, **10**. i będzie żył jeszcze do końca. **11**. Nie ogląda zginienia, gdy ujźrzy mądre umierające, pospołu niemądry i głupi zginą. I zostawią obcym majętności swoje, a groby ich domami ich na wieki. **12**. Przybytkami ich od narodu do narodu, nazywali imiona swe w ziemiach swoich. **13**. A człowiek, gdy we czci był, nie rozumiał: przyrównany jest bydlętom bezrozumnym i zstał

się im podobny. **14**. Ta droga ich pogorszenie im, a potem w uściech swych będą mieć upodobanie. **15**. Jako owce w piekle są położeni: śmierć je trawić będzie. I będą panować sprawiedliwi nad nimi rano, a ratunek ich starzeje się w piekle, po sławie ich. **16**. Wszakoż Bóg odkupi duszę moję z ręki piekielnej, gdy mię przyjmie. **17**. Nie bój się, gdy się zbogaci człowiek i gdy się rozmnoży sława domu jego. **18**. Abowiem gdy zginie, nie weźmie wszytkiego ani zstąpi z nim sława jego. **19**. Bo dusza jego będzie za żywota jego błogosławiona, będzieć wyznawał, gdy mu dobrze uczynisz. **20**. Wnidzie aż do rodzaju ojców swoich i aż na wieki nie ujźrzy światłości.

Psalm 50

1. Psalm Asafowi. Bóg nad bogi JAHWE mówił i przyzwał ziemie od słońca wschodu aż do zachodu. **2**. Z Syjonu piękność ozdoby jego. **3**. Bóg jawnie przydzie, Bóg nasz a nie będzie milczał. Ogień przed oblicznością jego rozpali się, a około niego wicher wielki. **4**. Przyzowie nieba z wierzchu, i ziemie, aby rozsądził lud swój. **5**. Zgromadźcie mu święte jego, którzy rozrządzają testament jego w ofiarach. **6**. I będą opowiadały niebiosa sprawiedliwość jego: iż Bóg jest Sędzią. **7**. Słuchaj, ludu mój, a mówić będę, Izraelu, a oświadczęć: Bóg, Bóg twój ja jestem. **8**. Nie będę cię karał z ofiar twoich, a całopalenia twoje są przed oczyma memi zawżdy. **9**. Nie będę brał z domu twego cielców ani z trzód twoich kozłów. **10**. Abowiem moje są wszytkie zwierzęta leśne, bydła po górach i woły. **11**. Znam wszystkie ptastwa niebieskie i piękność pola ze mną jest. **12**. Jeśli będę łaknął, nie będęć mówił: bo mój jest okrąg ziemie i napełnienie jego. **13**. Izali będę jadł mięso wołowe? abo krew kozłową będę pił? **14**. Ofiaruj Bogu ofiarę chwały a oddaj Nawyższemu śluby twoje! **15**. A wzywaj mię w dzień utrapienia: wyrwę cię a czcić mię będziesz. **16**. Ale grzesznikowi rzekł Bóg: Czemu ty opowiadasz sprawiedliwości moje i bierzesz testament mój w usta twoje? **17**. Ano ty masz w nienawiści karność i zarzuciłeś mowę moję nazad. **18**. Jeśliś widział złodzieja, biegałeś z nim, a z cudzołożniki miałeś swój skład. **19**. Usta twoje były pełne złości, a język twój plótł zdrady. **20**. Siedząc mawiałeś przeciw bratu twemu i dawałeś wzgorszenie przeciw synowi matki twojej. **21**. Toś czynił, a milczałem. Mnimałeś niesprawiedliwie, że będę tobie podobny? będę cię strofował i stawię przed oczy twoje. **22**. Rozumiejcież to, którzy zapominacie Boga: by kiedy nie porwał, a nie będzie, kto by wydarł. **23**. Ofiara chwały uczci mię: i tam droga, którą mu okażę zbawienie Boże.

Psalm 51

1. Na koniec: Psalm Dawidów, **2**. gdy przyszedł do niego prorok Natan, kiedy był wszedł do Betsabejej. **3**. Smiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia swego a według mnóstwa litości twoich, zgładź nieprawość moję. **4**. Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej i od grzechu mojego oczyść mię. **5**. Abowiem ja znam nieprawość moję i grzech mój jest zawżdy przeciwko mnie. **6**. Tobiem samemu zgrzeszył i uczyniłem złość przed tobą, abyś się usprawiedliwił w mowach twoich, a zwyciężył, gdy cię posądzają. **7**. Oto bowiem

w nieprawościach jestem poczęty, a w grzechach
poczęła mię matka moja. **8**. Oto bowiem
umiłowałeś prawdę, niewiadome i skryte rzeczy
mądrości twojej objawiłeś mi. **9**. Pokropisz mię
hizopem, a będę oczyściony, omyjesz mię,
a będę nad śnieg wybielony. **10**. Słuchowi memu
dasz radość i wesele i rozradują się kości
poniżone. **11**. Odwróć oblicze twoje od
grzechów moich a zgładź wszytkie nieprawości
moje. **12**. Serce czyste stwórz we mnie, Boże,
i Ducha prawego odnów we wnętrznościach
moich. **13**. Nie odrzucaj mię od oblicza twego
i Ducha świętego twego nie bierz ode mnie.
14. Przywróć mi radość zbawienia twojego
i Duchem przedniejszym potwierdź mię.
15. Będę nauczał nieprawe dróg twoich
a niezbożni do ciebie się nawrócą. **16**. Wybaw
mię ze krwi, Boże, Boże zbawienia mego,
a język mój z radością będzie wysławiał
sprawiedliwość twoję. **17**. Panie, otworzysz
wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę
twoję, **18**. abowiem gdybyś był chciał ofiary,
wżdy bych był dał: w całopalonych nie będziesz
się kochał. **19**. Ofiara Bogu duch strapiony: serca
skruszonego i uniżonego, Boże, nie wzgardzisz.

Psalm 52

1. Na koniec: wyrozumienie Dawidowi, **2**. kiedy
przyszedł Doeg Idumejczyk i oznajmił Saulowi:
Przyszedł Dawid w dom Achimelecha. 1 Król.
22. **3**. Co się przechwalasz ze złości, któryś jest
silny w nieprawości? **4**. Cały dzień
niesprawiedliwość myślił język twój, jako
brzytwa ostra czyniłeś zdradę. **5**. Umiłowałeś
złość nad dobroć, nieprawość więcej niż mówić
sprawiedliwość. **6**. Umiłowałeś wszytkie słowa
zatracenia, języku zdradliwy. **7**. Przetoż cię Bóg
zniszczy do końca, wyrwie cię i wypędzi cię
z przybytku twego i korzeń twój z ziemie
żywiących. **8**. Ujźrzą sprawiedliwi i będą się bać
i nad nim będą się śmiać, i rzeką: **9**. Otóżci
człowiek, który nie kładł Boga pomocnikiem
swoim, ale ufał w mnóstwie bogactw swoich
i przemógł w marności swojej.

Psalm 53

1. Na koniec: na "Maelet", wyrozumienia
Dawidowi. Rzekł głupi w sercu swoim: Nie
masz Boga. **2**. Popsowali się i obrzydłemi się
zstali w nieprawościach: nie masz, kto by dobrze
czynił. **3**. Bóg z nieba pojźrzał na syny
człowiecze, aby oglądał, jeśli jest znający abo
szukający Boga. **4**. Wszyscy odstąpili, pospołu
zstali się niepożytecznymi, nie masz, kto by
dobrze czynił, nie masz aż do jednego. **5**. Izali
nie poznają wszyscy, którzy czynią nieprawość,
którzy pożyrają lud mój jako pokarm? **6**. Boga
nie wzywali, tam drżeli od bojaźni, gdzie nie
było strachu. Abowiem BÓG rozsypał kości
tych, którzy się ludziom podobają, pohańbieni
są, bo je Bóg wzgardził.

Psalm 54

1. Na koniec: w wierszach wyrozumienia
Dawidowi, **2**. kiedy przyszli Zyfejanie i rzekli do
Saula: Aza się u nas Dawid nie zataił? 1 Kró. 23
19 i 26.1 **3**. Boże, w imię twoje zbaw mię, a w
mocy twojej sądź mię. **4**. Boże, wysłuchaj
modlitwę moję, przyjmi w uszy słowa ust moich!
5. Abowiem obcy powstali przeciwko mnie
a mocarze szukali dusze mojej, a nie kładli Boga
przed oczyma swemi. **6**. Bo oto Bóg mię

podpomaga a Pan jest obrońcą dusze mojej. **7**. Odwróć złe na nieprzyjaciele moje, a zatrać je według prawdy twojej!

Psalm 55

1. Na koniec: w wierszach, wyrozumienia Dawidowi. **2**. Wysłuchaj, Boże, modlitwę moję a nie wzgardzaj prośby mojej, **3**. wejźrzy na mię a wysłuchaj mię! Zasmuciłem się w ćwiczeniu moim i zatrwożyłem się **4**. dla głosu nieprzyjaciela i dla uciśnienia grzesznika. Abowiem zwalali na mię nieprawości a w gniewie przykrzyli mi się. **5**. Serce moje zatrwożyło się we mnie a strach śmierci przypadł na mię. **6**. Bojaźń i drżenie przyszły na mię i okryły mię ciemności. **7**. I rzekłem: Kto mi da skrzydła jako gołębice, a będę latał i odpoczywał? **8**. Oto oddaliłem się uciekając i mieszkałem na pustyni. **9**. Czekałem onego, który mię wybawił od lękliwości ducha i od nawałności. **10**. Zrzuć, Panie, rozdziel ich języki, bom widział nieprawość i spór w mieście. **11**. We dnie i w nocy obtoczy je po murach jego nieprawość, a obciążenie wpośrzód jego **12**. i niesprawiedliwość. I nie ustała na ulicach jego lichwa i zdrada. **13**. Abowiem by mi był złorzeczył nieprzyjaciel mój, wżdy bych był wytrwał. I by był ten, który mię nienawidział, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówił: snadź bych się był skrył przed nim. **14**. Ale ty, człowiecze, jednomyślny wodzu mój i znajomy mój, **15**. któryś pospołu ze mną jadał słodkie pokarmy, w domu Bożym chodziliśmy w zgodzie! **16**. Niechaj śmierć przyjdzie na nie, a niechaj żywo zstąpią do piekła, bo złości w mieszkaniach ich, w pośrzodku ich! **17**. Ja lepak do Boga wołałem, a JAHWE wybawi mię. **18**. W wieczór i rano, i w południe będę opowiadał i wysławiał, i wysłucha głos mój. **19**. Odkupi w pokoju duszę moję od tych, którzy mi się sprzeciwiają, abowiem między wielą byli ze mną. **20**. Wysłucha Bóg i uniży je, który jest przed wieki. **21**. Bo nie masz im odmiany i nie bali się Boga, wyciągnął rękę swoję w oddawaniu. Pokalali testament jego, **22**. oddzielili się od gniewu twarzy jego i sprzeciwiło się serce ich. Gładsze są mowy jego nad oliwę, a one są strzały. **23**. Wrzuć na JAHWE staranie twoje, a on cię wychowa, nie dopuści na wieki zachwiania sprawiedliwemu.

Psalm 56

1. Na koniec: za lud, który się zstał od świętych oddalony; Dawidowi na napis tytułu, kiedy go Filistymowie poimali w Get. **2**. Smiłuj się nade mną, Boże, boć mię podeptał człowiek: przez cały dzień najeżdżając utrapił mię. **3**. Podeptali mię nieprzyjaciele moi cały dzień, abowiem wiele walczących przeciwko mnie. **4**. Od wysokości dnia ulęknę się, ja lepak w tobie nadzieję mieć będę. **5**. W Bogu wysławiać będę mowy moje, w Bogum nadzieję miał: nie będę się bał, co mi uczyni ciało. **6**. Cały dzień słowy memi brzydzili się przeciwko mnie: wszytkie myśli ich na złe. **7**. Będą mieszkać i kryć się, sami stóp moich będą szlakować. Jako czekali na duszę moję, **8**. za nic je zbawisz, w gniewie narody pokruszysz. **9**. Boże, żywot mój objawiłem tobie, położyłeś łzy moje przed oblicznością twoją, jakoś w obietnicy twojej. **10**. Tedy podadzą tył nieprzyjaciele moi, w którykolwiek dzień będę cię wzywał; otom

poznał, że Bogiem moim jesteś. **11**. W Bogu będę chwalił słowo, w JAHWE będę chwalił mowę, miałem nadzieję w Bogu; nie. będę się lękał, co mi uczyni człowiek. **12**. We mnie są, Boże, śluby twoje, które oddam chwały tobie. **13**. Albowiemeś wyrwał duszę moję od śmierci, a nogi moje od upadku: abych się podobał przed Bogiem w światłości żywiących.

Psalm 57

1. Na koniec, Nie zatracaj, Dawidowi, za napis tytułu, gdy uciekał przed Saulem do jaskiniej. 2 Król. 2.1 i 24.4 **2**. Smiłuj się nade mną, Boże, smiłuj się nade mną, abowiem w tobie ufa dusza moja. I w cieniu skrzydeł twoich nadzieję mieć będę, aż nieprawość przeminie. **3**. Będę wołał do Boga najwyższego, Boga, który mi dobrze uczynił. **4**. Posłał z nieba i wybawił mię, dał na pohańbienie, którzy mię deptali. Zesłał Bóg miłosierdzie swoje i prawdę swoję **5**. i wyrwał duszę moję z pośrzodku szczeniąt lwich, spałem strwożony. Synowie ludzcy - zęby ich oręże i strzały, a ich język miecz ostry. **6**. Wywyższże się, Boże, nad niebiosa, a po wszytkiej ziemi chwała twoja! **7**. Zastawili sidła na nogi moje i nachylili duszę moję. Wykopali dół przed obliczem moim, a wpadli weń. **8**. Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje: będę śpiewał i grał. **9**. Powstań, chwało moja, powstań, harfo i cytro: wstanę na świtaniu! **10**. Będęć wyznawał między ludem, Panie, a będę tobie grał między narody. **11**. Abowiem wywyższone jest aż do niebios miłosierdzie twoje i aż pod obłoki prawda twoja.

Psalm 58

1. Na koniec: nie zatracaj, Dawidowi, na napis tytułu. **2**. Jeśliż wżdy po prawdzie sprawiedliwość mówicie, sądźcież sprawiedliwie, synowie człowieczy. **3**. Abowiem w sercu działacie nieprawości, na ziemi ręce wasze plotą niesprawiedliwości. **4**. Odłączyli się grzesznicy skoro z żywota, pobłądzili skoro z żywota, mówili kłamstwo. **5**. Jad mają na podobieństwo węża, jako żmije głuchej i zatulającej uszy swoje. **6**. Która nie usłyszy głosu zaklinających i czarownika zaklinającego mądrze. **7**. Bóg pokruszy zęby ich w uściech ich, zęby trzonowe lwów połamie JAHWE. **8**. Wniwecz się obrócą jako woda zbiegająca, naciągnął łuk swój aż zemdleją. **9**. Jako wosk, który płynie, zniesieni będą, przypadł z wierzchu ogień i nie ujźrzeli słońca. **10**. Pierwej niżli cierznie wasze poczuło tarny, jako żywe tak je w gniewie pożrze. **11**. Będzie się weselił sprawiedliwy, kiedy ujźrzy pomstę, ręce swe umyje we krwi grzesznika.

Psalm 59

1. Na koniec, nie zatracaj, Dawidowi, na napis tytułu, kiedy posłał Saul i strzegł domu jego, żeby go zabił. **2**. Wyrwi mię od nieprzyjaciół moich, Boże mój, i od powstawających przeciwko mnie wybaw mię! **3**. Wyrwi mię od tych, którzy broją nieprawość, i od mężów krwawych wybaw mię. **4**. Boć oto ułowili duszę moję, rzucili się na mię możni. **5**. Ani nieprawość moja, ani grzech mój, JAHWE: bez nieprawości biegałem i prostom postępował. **6**. Powstań, abyś mi zabieżał, i obacz, a ty, JAHWE Boże zastępów, Boże Izraelski, udaj się na nawiedzenie wszech narodów, nie miej

lutości nad wszystkimi, którzy broją nieprawość. **7**. Nawrócą się ku wieczorowi i będą mrzeć głód jako psi, i będą chodzić około miasta. **8**. Oto będą mówić usty swemi, a miecz w uściech ich: bo któż słyszał? **9**. A ty, JAHWE, naśmiejesz się z nich, wniwecz obrócisz wszytkie narady **10**. Moc moję u ciebie strzec będę, abowiem, Boże, jesteś obrońca mój: **11**. Bóg mój, miłosierdzie jego uprzedzi mię. **12**. Bóg pokaże mi nad nieprzyjacioły memi: nie zabijaj ich, by kiedy nie zapomnieli ludzie moi. Rozprosz je mocą twoją i zrzuć je, obrońca mój, Panie. **13**. Grzech ust ich, mowę warg ich, a niech będą poimani w hardości swojej. I dla złorzeczeństwa i kłamstwa będą opowiedzeni **14**. na stracenie w gniewie zatracenia i nie będzie ich. I doznają, iż Bóg będzie panował Jakobowi i krajom ziemie. **15**. Nawrócą się ku wieczorowi i będą mrzeć głód jako psi, i będą chodzić około miasta. **16**. Ciż rozbieżą się ku jedzeniu, a jeśli się nie najedzą, będą szemrać. **17**. Ale ja będę śpiewał moc twoję i będę z radością wychwalał rano miłosierdzie twoje. Boś się zstał obrońcą moim i ucieczką moją w dzień utrapienia mego.

Psalm 60

1. Na koniec, za tymi, którzy będą odmienieni, na napis tytułu, samemu Dawidowi, na naukę, **2**. kiedy spalił Mezopotamią Syryjską i Sobal; i wrócił się Joab, i poraził Idumeą w dolinie Żup Solnych, dwanaście tysięcy. **3**. Boże, odrzuciłeś nas i skaziłeś nas, rozgniewałeś się i smiłowałeś się nad nami. **4**. Wzruszyłeś ziemię, i zatrwożyłeś ją: ulecz skruszenie jej, bo się zachwiała. **5**. Okazałeś ludowi twemu ciężkości, napoiłeś nas winem żałości. **6**. Dałeś znak bojącym się ciebie, aby uciekali od oblicza łuku; aby byli wybawieni mili twoi, **7**. wybaw prawicą twoją a wysłuchaj mię. **8**. Bóg mówił w świątnicy swojej: Rozweselę się i będę dzielił Sychimę, i dolinę namiotów pomierzę. **9**. Mój ci jest Galaad i mój Manasses, i Efraim, moc głowy mojej. Juda, król mój, **10**. Moab, garniec nadzieje mojej. Nad Idumeą rozciągnę but mój, mnie cudzoziemcy są poddani. **11**. Któż mię doprowadzi do miasta obronnego? Kto mię doprowadzi aż do Idumejej? **12**. Izali nie ty, Boże, któryś nas odrzucił i nie wynidziesz, Boże, z wojski naszemi?

Psalm 61

1. Na koniec, w pieśniach Dawidowi. **2**. Wysłuchaj, Boże, prośbę moję, słuchaj modlitwy mojej. **3**. Od kończyn ziemie wołałem do ciebie: gdy się frasowało serce moje, na skale wywyższyłeś mię. **4**. Prowadziłeś mię, boś się zstał nadzieją moją, wieżą mocną od nieprzyjaciela. **5**. Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki, zaszczycon będę pod zasłoną skrzydeł twoich. **6**. Bo ty, Boże mój, wysłuchałeś modlitwę moję, dałeś dziedzictwo bojącym się imienia twego. **7**. Dni na dni królewskie przyczynisz, lata jego aż do dnia narodu i narodu. **8**. Mieszka na wieki przed obliczności Bożą: miłosierdzia i prawdy jego, kto będzie szukał?

Psalm 62

1. Na koniec, prze Iditunа, Psalm Dawidowi. **2**. Izali Bogu nie będzie poddana dusza moja? - bo od niego zbawienie moje. **3**. Bo i on Bóg mój i zbawiciel mój, obrońca mój, nie zachwieję się

więcej. **4**. Dokądże nacieracie na człowieka? Zabijacie wy wszyscy, jakoby ściana była pochylona i płot wywrócony. **5**. Zaprawdę podczciwość moję myślili oddalić, biegałem z pragnieniem; usty swemi błogosławili, a sercem swym złorzeczyli. **6**. Wszakże, duszo moja, Bogu bądź poddana: boć od niego cierpliwość moja. **7**. Bo on Bóg mój i zbawiciel mój, pomocnik mój, nie wyprowadzę się. **8**. W Bogu zbawienie moje i chwała moja, Bóg pomocy mojej i nadzieja moja jest w Bogu. **9**. Miejcie nadzieję w nim wszelkie zgromadzenie ludzi, wylewajcie przed nim serca wasze: Bóg pomocnik nasz na wieki. **10**. Zaprawdę omylni są synowie człowieczy, kłamliwi synowie ludzcy w wagach, aby oszukiwali sami z marności spólnie. **11**. Nie miejcie nadzieje w nieprawości i drapieżstwa nie pożądajcie: jeśli wam przybędzie majętności, nie przykładajcież serca. **12**. Raz rzekł Bóg, tem dwie rzeczy słyszał: iż moc jest Boża,

Psalm 63

1. Psalm Dawidowi, gdy był na puszczy Idumejskiej. 1 Król. 22.5 **2**. Boże, Boże mój, do ciebie czuję na świtaniu. Pragnęła cię dusza moja, jako rozmaicie tobie ciało moje! **3**. W ziemi pustej i niedrożnej, i bezwodnej, jako w świątnicy stawiłem się przed tobą: abych widział moc twoję i chwałę twoję. **4**. Iż lepsze jest miłosierdzie twoje niżli żywoty, wargi moje będą ciebie chwalić. **5**. Tak cię błogosławić będę za żywota mego, a w imię twoje będę podnosił ręce moje. **6**. Jako sadłem i tłustością niech będzie napełniona dusza moja, a wargami wesołości będą wychwalać usta moje. **7**. Jeślim na cię pamiętał na łożu moim, rano będę rozmyślał o tobie. **8**. Boś był pomocnikiem moim, i w zasłonie skrzydeł twoich rozraduję się. **9**. Przylgnęła dusza moja do ciebie, broniła mię prawica twoja. **10**. A oni próżno szukali dusze mojej: wnidą w niskości ziemie, **11**. będą podani w ręce miecza, częściami liszek będą.

Psalm 64

1. Na koniec, Psalm Dawidowi. **2**. Wysłuchaj, Boże, prośbę moję, gdy się modlę: od strachu nieprzyjaciela wybaw duszę moję. **3**. Obroniłeś mię od zboru złośników, od mnóstwa działających nieprawość. **4**. Bo zaostrzyli jako miecz języki swoje, naciągnęli łuk, rzecz gorzką, **5**. aby w skrytościach strzelali na niepokalanego. **6**. Z prędka nań strzelać będą, a nie będą się bać. Utwierdzili sobie mowę złośliwą. Namawiali się, żeby zakryli sidła, mówili: Któż je obaczy? **7**. Szukali nieprawości: ustali szukając szukaniem. Przystąpi człowiek do serca głębokiego, **8**. a Bóg wywyższon będzie. Strzałki maluczkich zstały się rany ich **9**. i pomdlały przeciwko nim ich języki. Strwożyli się wszyscy, którzy je widzieli **10**. i bał się wszelki człowiek. i opowiadali sprawy Boże, i uczynki jego rozumieli.

Psalm 65

1. Na koniec, Psalm Dawidowi. Pieśń Jeremiasza i Ezechiela, ludu przeprowadzenia, kiedy poczęli iść w drogę. **2**. Tobie przystoi pieśń, Boże, w Syjonie i tobie oddadzą szlub w Jeruzalem. **3**. Wysłuchaj modlitwę moję, do ciebie wszelkie ciało przyjdzie. **4**. Słowa niezbożników wzięły górę nad nami, a nieprawościam naszym ty

będziesz miłościw. **5**. Błogosławiony, któregoś obrał i przyjął, będzie mieszkał w sieniach twoich. Będziem napełnieni dobrami domu twego: święty jest kościół twój, **6**. dziwny w sprawiedliwości. Wysłuchaj nas, Boże, zbawicielu nasz, nadziejo wszytkich krajów ziemie i na morzu daleko. **7**. Który gotujesz góry mocą swoją, przepasany możnością, **8**. który zaburzasz głębokość morską, szum nawałności jego. Zatrwożą się narodowie **9**. i będą się bać, którzy mieszkają na krajach, dla znaków twoich: kraje rana i wieczoru ucieszysz. **10**. Nawiedziłeś ziemię i napoiłeś ją, rozmaicie ubogaciłeś ją. Rzeka Boża pełna jest wody, zgotowałeś żywość ich: bo tak jest zgotowanie jej. **11**. Bruzdy jej napój, rozmnóż jej urodzaje, z kropel jej rozweseli się rodząca. **12**. Błogosławić będziesz okręgowi roku z dobrotliwości twojej, a pola twoje będą pełne obfitości. **13**. Stłuścieją ozdoby pustynie a radością pagórki przepaszą się.

Psalm 66

1. Na koniec, pieśń Psalmu Zmartwychwstania. Wykrzykajcie Bogu, wszytka ziemio, **2**. psalm śpiewajcie imieniowi jego: dajcie cześć chwale jego. **3**. Mówcie Bogu: Jako straszne są sprawy twoje, Panie! Dla wielkości mocy twojej będą kłamać przed tobą nieprzyjaciele twoi. **4**. Wszytka ziemia niechaj ci się kłania i niechaj ci śpiewa, niech psalm śpiewa imieniowi twemu. **5**. Chodźcie a oglądajcie dzieła Boże: straszny w radach nad syny człowieczymi. **6**. Który obrócił morze w suchą ziemię: przez rzekę przejdą nogą, tam się będziem weselili w nim. **7**. Który panuje w mocy swej na wieki, oczy jego na narody patrzą: którzy drażnią, niech się sami w sobie nie wynoszą. **8**. Błogosławcie, narodowie, Boga naszego a dajcie słyszeć głos chwały jego; **9**. który położył do żywota duszę moję i nie dał na zachwianie nóg moich. **10**. Abowiemeś doświadczył nas, Boże, wypławiłeś nas ogniem, jako pławią srebro. **11**. Przywiodłeś nas w sidło, nakładłeś ucisków na grzbiety nasze, **12**. wsadziłeś ludzie na głowy nasze. Przeszliśmy przez ogień i przez wodę i wywiodłeś nas na ochłodę. **13**. Wnidę do domu twego z całopaleniem, oddam ci śluby moje, **14**. które wyraziły wargi moje i wymówiły usta moje w ucisku moim. **15**. Całopalenia tłuste ofiaruję tobie, z kadzeniem baranów, ofiarując woły z kozłami. **16**. Chodźcie, słuchajcie wszyscy, którzy się Boga boicie, a będę powiadał, jako wielkie rzeczy uczynił duszy mojej. **17**. Do niegom usty memi wołał i wywyższałem językiem moim. **18**. Jeślim patrzał na nieprawość w sercu moim, nie wysłucha Pan. **19**. Przetoć wysłuchał Bóg i był pilen głosu modlitwy mojej. **20**. Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej, i miłosierdzia swego ode mnie.

Psalm 67

1. Na koniec, w Hymnach, Psalm pienia Dawidowi. **2**. Niech się nad nami Bóg smiłuje i błogosławi nam, niech rozświeci oblicze swe nad nami a zlituje się nad nami, **3**. żebyśmy poznali na ziemi drogę twoję, między wszemi narody zbawienie twoje. **4**. Niech ci wyznawają ludzie, Boże, niech ci wyznawają wszyscy ludzie. **5**. Niech się radują i weselą narodowie, iż sądzisz ludzie sprawiedliwie, narody na ziemi sprawujesz. **6**. Niech ci wyznawają ludzie, Boże

niech ci wyznawają wszyscy ludzie. **7**. Ziemia dała swój owoc. Niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz.

Psalm 68

1. Na koniec, Psalm pieśni, samemu Dawidowi. **2**. Niech powstanie Bóg, a niech się rozproszą nieprzyjaciele jego, a niech uciekają, którzy go nienawidzą, od oblicza jego. **3**. Jako ustaje dym, niechaj ustaną, jako się wosk rozpływa od ognia, tak niechaj zginą grzesznicy od oblicza Bożego. **4**. A sprawiedliwi niechaj używają i weselą się przed oczyma Bożemi, i niech rozkoszują w radości. **5**. Śpiewajcie Bogu, Psalm śpiewajcie imieniowi jego, czyńcie drogę temu, który wstąpił na zachód: Pan imię jego. Radujcie się przed obliczem jego, zatrwożą się od oblicza jego, **6**. ojca sierot i sędziego wdów. Bóg na miejscu swym świętym: **7**. Bóg, który czyni, że mieszkają jednych obyczajów w domu, który wywodzi więźnie w mocy, także i te, co obrażają, którzy mieszkają w grobiech. **8**. Boże, gdyś wychodził przed ludem twym, gdyś chodził po puszczy: **9**. ziemia się trzęsła, niebiosa też kropiły od oblicza Boga Synaj, od oblicza Boga Izrael. **10**. Deszcz dobrowolny oddzielisz, Boże, dziedzictwu twojemu, i zemdlało, a tyś je posilił. **11**. Zwierzęta twoje będą mieszkały w nim, nagotowałeś z słodkości twej ubogiemu, Boże. **12**. Pan da słowo przepowiadającym Ewangelią, mocą wielką. **13**. Król Zastępów umiłowanego, umiłowanego i piękności domu rozdzielać korzyści. **14**. Choćbyście spali w pośrzodku losów, pióra gołębice pośrzebrzonej, a tył grzbietu jego żółci się jako złoto. **15**. Gdy Niebieski rozsądza króle w nim, będą wybieleni jako śnieg na Selmon: **16**. Góra Boża, góra tłusta, góra obfita, góra tłusta. **17**. Co się przypatrujecie góram zsiadłym? Góra, na której się Bogu podoba mieszkać, abowiem JAHWE będzie mieszkał na wieki. **18**. Wóz Boży dziesiącią tysięcy rozmaity, tysiące weselących się, Pan między nimi na Synaj w świątnicy. **19**. Wstąpiłeś na wysokość, pojmałeś pojmane, nabrałeś darów w ludziach; też i niewierzące, aby Pan Bóg mieszkał. **20**. Błogosławiony Pan na każdy dzień, szczęśliwą uczyni drogę nam Bóg zbawienia naszego. **21**. Bóg nasz Bogiem zbawiającym i PANSKIE, Pańskie wyszcie z śmierci. **22**. Wszakże Bóg potłucze głowy nieprzyjaciół swoich, wierzch włosu, którzy chodzą w występkach swoich. **23**. Rzekł Pan: Nawrócę z Basan, nawrócę w głębokość morską, **24**. aby się omoczyła noga twoja we krwi i język psów twoich z nieprzyjaciół w tejże. **25**. Widzieli postępowania twoje, Boże, postępowania Boga mego, Króla mojego, który jest w świątnicy. **26**. Uprzedzili książęta złączeni z śpiewającymi, w pośrzodku młodziuchnych bębenniczek. **27**. W kościele błogosławcie Bogu, Panu z źrzódeł Izraelskich. **28**. Tam Beniamin młodziuchny w zachwyceniu myśli. Książęta Juda wodzowie ich, książęta Zabulon i książęta Neftali. **29**. Przykaż, Boże, mocy twojej, umocni to, Boże, coś w nas sprawił. **30**. Od kościoła twego w Jeruzalem, tobie królowie ofiarują dary. **31**. Pogrom zwierzę trzcinne, zgromadzenie byków między krowami narodów, aby wypchnęli te, którzy są doświadczeni jako srebro. Rozprosz narody, które wojen chcą. **32**. Przyjdą posłowie z Egiptu: Murzyńska

ziemia uprzedzi z rękami swemi do Boga. **33**. Królestwa ziemskie, śpiewajcie Bogu, grajcie Panu, grajcie Bogu, **34**. który wstąpił na niebo nad nieby, na wschód słońca. Oto da głosowi swemu głos mocy, **35**. dajcie chwałę Bogu nad Izraelem, wielmożność jego a moc jego w obłokach.

Psalm 69

1. Na koniec, za te, którzy będą odmienieni; Dawidowi. **2**. Wybaw mię, Boże, boć weszły wody aż do dusze mojej. **3**. Ulgnąłem w błocie głębokości i dna nie masz. Przyszedłem na głębokość morską, a nawałność mię ponurzyła. **4**. Spracowałem się wołając, ochrapiało gardło moje, ustały oczy moje, gdy mam nadzieję w Bogu moim. **5**. Rozmnożyli się nad włosy głowy mojej, którzy mię mają w nienawiści bez przyczyny. Zmocnili się, którzy mię niesprawiedliwie przeszladowali, nieprzyjaciele moi: czegom nie wydarł, tedym płacił. **6**. Boże, ty znasz głupstwo moje, a występki moje nie są tobie tajne. **7**. Niech nie będą zawstydzeni dla mnie ci, którzy cię oczekiwają, Panie, JAHWE zastępów. Niech nie będą pohańbieni dla mnie, którzy cię szukają, Boże Izraelski. **8**. Bom dla ciebie znaszał urąganie, zelżywość okrywała oblicze moje. **9**. Zstałem się obcym braciej mojej i cudzoziemcem synom matki mojej. **10**. Bo mię zawisna miłość domu twego gryzła, a urągania urągających tobie spadły na mię. **11**. I okryłem w poście duszę moję i zstało mi się urąganiem. **12**. I oblokłem miasto szaty włosień i zstałem się im przypowieścią. **13**. Mówili przeciwko mnie, którzy siedzieli w bramie, i śpiewali przeciw mnie, którzy pili wino. **14**. Ale ja modlitwę moję do ciebie, JAHWE: czas upodobania, Boże! W wielkości miłosierdzia twego wysłuchaj mię, w prawdzie zbawienia twego. **15**. Wyrwi mię z błota, abych nie ulgnął, wybaw mię od tych, którzy mię nienawidzą, i z głębokości wód. **16**. Niech mię nie zatapia nawałność wody ani mię niech nie pożyra głębokość, ani niech nie zawiera nade mną studnia wierzchu swego. **17**. Wysłuchaj mię, JAHWE, bo łaskawe jest miłosierdzie twoje, według mnóstwa litości twoich wejźrzy na mię. **18**. A nie odwracaj oblicza twego od sługi swego, bom jest w utrapieniu, prędko wysłuchaj mię. **19**. Przybliż się ku duszy mojej a wybaw ją, dla nieprzyjaciół moich wyrwi mię. **20**. Ty znasz pohańbienie moje i zelżywość moję, i wstyd mój. **21**. Przed oczyma twemi są wszyscy, którzy mię trapią, urągania i nędze czekało serce moje. I czekałem, kto by się społem smęcił, a nie było, i kto by pocieszył, a nie nalazłem. **22**. I dali żółć na pokarm mój a w pragnieniu moim napawali mię octem. **23**. Niechaj będzie stół ich przed nimi sidłem i na zapłaty, i na upadek. **24**. Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawżdy nachylaj. **25**. Wylej na nie gniew twój i zapalczywość gniewu twego niech je ogarnie. **26**. Mieszkanie ich niech się stanie puste, a w przybytkach ich niechaj nie będzie, kto by mieszkał. **27**. Bo któregoś ty zranił, przeszladowali, a na boleści ran moich naddawali. **28**. Przydajże nieprawość ku nieprawości ich, a niech nie wchodzą do sprawiedliwości twojej. **29**. Niechaj będą wymazani z ksiąg żywiących, a niech z sprawiedliwemi nie będą wpisani. **30**. Jam ci

jest ubogi i zbolały, zbawienie twoje, Boże, wspomogło mię. **31**. Będę chwalił imię Boże pieśnią i wielbić go będę chwałą: **32**. a przyjemniej będzie JAHWE niżli młode cielę, któremu rogi i kopyta podrastają. **33**. Niech widzą ubodzy a niech się weselą: szukajcie Boga, a będzie żyła dusza wasza. **34**. Abowiem JAHWE wysłuchał ubogich, a więźniami swemi nie wzgardził. **35**. Niechaj go chwalą niebiosa i ziemia, morze i wszytek płaz na nich. **36**. Abowiem Bóg zbawi Syjon i będą zbudowane miasta Juda. I będą tam mieszkać, i dostaną jej dziedzictwem.

Psalm 70

1. Na koniec: Psalm Dawidowi, na pamiątkę, że go Bóg wybawił. **2**. Boże, wejźrzy ku wspomożeniu memu, JAHWE, pośpiesz się ku ratunku memu. **3**. Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają dusze mojej. **4**. Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego. Niech się natychmiast obrócą wstydać się, którzy mi mówią: Ehej, ehej. **5**. Niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, a niech zawżdy mówią: Niechaj uwielbion będzie Pan, którzy miłują zbawienie twoje.

Psalm 71

1. Psalm Dawidowi; synów Jonadabowych i pierwszych więźniów. W tobiem, JAHWE, nadzieję miał, niech nie będę pohańbion na wieki: **2**. w sprawiedliwości twojej wybaw mię i wyrwi mię, nakłoń ku mnie ucha twego a zbaw mię. **3**. Bądź mi Bogiem obrońcą i miejscem obronnym, abyś mię zbawił: abowiem twierdza moja i ucieczka moja jesteś ty. **4**. Boże mój, wyrwi mię z ręki grzesznika i z ręki przeciw zakonowi czyniącego i niesprawiedliwego. **5**. Abowiem tyś jest cierpliwość moja, JAHWE: Panie, nadziejo moja od młodości mojej. [komentarz Wujka: Panie Panie Tu ???? Iahouach, ma punkty imienia Elohim, jako i niżej v. 26, iż złączone jest z imieniem Adonai. Aby nie musiał rzec dwa kroć Adonai. O czym masz wysszej szerzej. **6**. Przez ciem jest umocniony skoro z żywota, z żywota matki mojej tyś jest obrońcą moim. **7**. O tobie śpiewanie moje zawżdy: jako dziwowisko zstałem się mnogim, a ty pomocnik mocny. **8**. Niechaj będą napełnione usta moje chwałą, abych śpiewał sławę twoję, cały dzień wielmożność twoję. **9**. Nie odrzucaj mię czasu starości, gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mię. **10**. Abowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie, a którzy strzegli na duszę moję, radę uczynili społem, **11**. mówiąc: Bóg go opuścił, gońcie a pojmajcie go, boć nie masz, kto by wyrwał. **12**. Boże, nie oddalaj się ode mnie, Boże mój, pojźrzy ku pomocy mojej. **13**. Niech będą zawstydzeni i niech ustaną uwłaczający duszy mojej, niech będą okryci zelżywością i wstydem, którzy mi szukają złego! **14**. A ja zawżdy nadzieję mieć będę i przyczynię nad wszytkę chwałę twoję. **15**. Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoję, cały dzień zbawienie twoje. Iżem w piśmie ja nie biegły, **16**. wnidę w możności Pańskie, JAHWE, będę wspominał sprawiedliwość ciebie samego. **17**. Boże, uczyłeś mię z młodości mojej i aż dotąd będę opowiadał cuda twoje. **18**. I aż do starości i szedziwości,

Boże, nie opuszczaj mię. Aż opowiem ramię twe wszelkiemu narodowi, który ma przyść - moc twoję **19**. i sprawiedliwość twoję, Boże, aż do wysokości, wielkie rzeczy, któreś uczynił: Boże, któż podobien tobie? **20**. Jako wielkie ukazałeś mi uciski mnogie i złe, a nawróciwszy się, ożywiłeś mię i z przepaści ziemskich zasię wywiodłeś mię. **21**. Rozmnożyłeś wielmożność twoję a nawróciwszy się pocieszyłeś mię. **22**. Bo i ja wysławiać będę tobie na naczyniu pieśni prawdę twoję, Boże, będęć grał na cytrze, Święty Izraelski! **23**. Rozradują się wargi moje, kiedyć będę śpiewał, i dusza moja, którąś wykupił. **24**. Ale i język mój cały dzień będzie rozmyślał sprawiedliwość kiedy zawstydzeni i zelżeni będą którzy mi szukali złego.

Psalm 72

1. Psalm na Salomona. **2**. Boże, daj sąd twój królowi a sprawiedliwość twoję synowi królewskiemu: aby sądził lud twój w sprawiedliwości, a ubogie twe w rozsądku. **3**. Niechaj przyjmą góry pokój ludowi a pogórki sprawiedliwość. **4**. Będzie sądził ubogie z ludu i wybawi syny ubogich, a uniży potwarcę. **5**. I będzie trwał z słońcem i przed księżycem na pokolenie i pokolenie. **6**. Znidzie jako deszcz na runo, a jako krople na ziemię kapiące. **7**. Wznidzie za dni jego sprawiedliwość i obfitość pokoju, aż zginie miesiąc. **8**. I będzie panował od morza aż do morza i od rzeki aż do krajów okręgu ziemie. **9**. Przed nim będą padać Murzynowie a nieprzyjaciele jego ziemię lizać będą. **10**. Królowie Tarsis i wyspy przyniosą dary, królowie Arabscy i Saba przywiozą upominki. **11**. I będą mu się kłaniać wszyscy królowie ziemscy, wszyscy narodowie będą mu służyć. **12**. Abowiem wybawi ubogiego od możnego i nędznego, który nie miał pomocnika. **13**. Przepuści ubogiemu i niedostatecznemu a dusze ubogich zbawi. **14**. Z lichwy i nieprawości wykupi dusze ich a imię ich uczciwe przed nim. **15**. A będzie żył i dadzą mu z złota Arabskiego, i będą się zawsze kłaniać dla niego: cały dzień będą go błogosławić. **16**. I będzie utwierdzenie na ziemi na wierzchu gór: podniesie się nad Liban urodzaj jego i rozkwitną się z miasta jako zioła polne. **17**. Niechaj będzie imię jego na wieki błogosławione, przed słońcem trwa imię jego. I będą w nim błogosławione wszytkie pokolenia ziemskie, wszyscy narodowie wielbić go będą. **18**. Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelski, który sam czyni dziwy, **19**. i błogosławione imię majestatu jego na wieki, i będzie napełniona majestatem jego wszytka ziemia. Stań się, stań się. **20**. Skończyły się Pieśni Dawida, syna Jessego.

Psalm 73

1. Psalm Asafowi. Jako dobry Bóg Izraelczyków, tym, którzy są prostego serca! **2**. Ale moje nogi mało się nie potknęły, mało nie szwankowały kroki moje. **3**. Iżem był ruszon zawiścią przeciw złośnikom, widząc pokój grzesznych. **4**. Abowiem nie masz względu na śmierć ich ani przedłużenia w utrapieniu ich. **5**. W pracy ludzkiej nie są i z ludźmi nie będą karani. **6**. I przetoż je pycha zjęła, okryli się nieprawością i niezbożnością swoją. **7**. Wystąpiła jakoby z tłustości nieprawość ich, puścili się za żądzami serca. **8**. Myślili i mówili

złość, nieprawość ku górze mówili. **9**. Podnieśli
w niebo usta swoje, a ich język przechodził po
ziemi. **10**. I przetoż lud mój obróci się tu i dni
pełne najdą się między nimi. **11**. I mówili: Jakoż
wie Bóg? A jestli wiadomość na wysokości?
12. Oto ci grzesznicy, a obfitujący na świecie,
otrzymali bogactwa. **13**. I rzekłem: Tom ci tedy
próżno usprawiedliwiał serce swe i omywałem
między niewinnymi ręce moje, **14**. i byłem
biczowan cały dzień, a karanie moje rano.
15. Jeślim mówił, tak mówić będę: otom rodzaj
synów twoich potępił. **16**. Myśliłem, abych to
zrozumiał, praca to przede mną **17**. aż wnidę do
świątynie Bożej i zrozumiem ich dokończenie.
18. Bo zaprawdę dla zdrad nagotowałeś im,
zrzuciłeś je, gdy się podnosili. **19**. Jakoż
spustoszeli, natychmiast ustali, zginęli dla
nieprawości swojej. **20**. Jako sen ustawających,
Panie: w mieście twym obraz ich wniwecz
obrócisz. **21**. Bo się zapaliło serce moje
i odmieniły się nerki moje. **22**. I jam wniwecz
obrócony, a nie wiedziałem. **23**. Jako bydlę
zstałem się u ciebie, a ja zawsze z tobą.
24. Ująłeś mię za prawą rękę moję, a według
wolej twojej prowadziłeś mię i przyjąłeś mię
z chwałą. **25**. Bo cóż ja mam w niebie abo
czegom chciał na ziemi oprócz ciebie?
26. Ustało ciało moje i serce moje, Boże serca
mego i części moja, Boże, na wieki! **27**. Bo oto,
którzy się oddalają od ciebie, zginą, zatraciłeś
wszytkie, którzy cudzołożą od ciebie. **28**. Ale
mnie dobrze jest trwać przy Bogu, pokładać
w Panu Bogu nadzieję moję, abych opowiadał
wszytkie chwały twoje w bramach córki
Syjońskiej.

Psalm 74

1. Wyrozumienia Asafowi. Przeczżeś, Boże,
odegnał do końca, rozgniewała się zapalczywość
twoja na owce pastwiska twego? **2**. Wspomni na
zgromadzenie twoje, któreś posiadł od początku.
Odkupiłeś pręt dziedzictwa twego, góra Syjon,
na którejeś mieszkał. **3**. Podnieś ręce twoje na
pychy ich na koniec: jako wiele nabroił
nieprzyjaciel w świątnicy. **4**. I chlubili się, którzy
cię nienawidzą, w pośrzodku święta uroczystego
twego. **5**. Położyli znaki swoje znaki, a nie
poznali jako na wyszciu na wierzch. Jako w lesie
drzew siekierami, **6**. wyrębowali drzwi jego
pospołu: toporem i oskardem obalili je.
7. Zapalili ogniem świątnicę twą, na ziemi
splugawili przybytek imienia twego. **8**. Mówili
w sercu swoim rodzaj ich pospołu: Uczyńmy, że
ustaną wszytkie święta Boże z ziemie.
9. Znaków naszych nie widzieliśmy, już nie
masz proroka i już nas więcej nie pozna.
10. Dokądże Boże, nieprzyjaciel urągać będzie?
Draźni przeciwnik imię twe do końca?
11. Czemuż odwracasz rękę twoję i prawicę
twoję z pośrzodku zanadrza twego do końca?
12. Ale Bóg, król nasz przed wieki: sprawił
zbawienie w pośrzodku ziemie. **13**. Tyś
utwierdził mocą twoją morze, pokruszyłeś głowy
smoków w wodach. **14**. Tyś potarł głowy
smokowe, dałeś go na pokarm ludziom
Murzyńskim. **15**. Tyś przerwał źrzódła i potoki,
tyś wysuszył rzeki Etan. **16**. Twój ci jest dzień
i twoja jest noc, tyś udziałał zorzę i słońce.
17. Tyś uczynił wszytkie granice ziemie, lato
i wiosnę tyś je sprawił. **18**. Pamiętaj na to,
nieprzyjaciel urągał JAHWE, a lud bezrozumny

draźnił imię twoje. **19**. Nie podawaj bestyjom dusz wyznawających tobie, i dusz ubogich twoich nie zapominaj do końca. **20**. Wejźrzy na testament twój, abowiem napełnieni są napodlejszy na ziemi domów nieprawości. **21**. Niech się nie wraca nędznik zawstydzony, ubogi a niedostateczny będą chwalić imię twoje. **22**. Powstań, Boże, rozsądź sprawę twoję, pomni na pohańbienia twoje, te, które się dzieją od głupiego cały dzień. **23**. Nie zapominaj głosów nieprzyjaciół twoich: pycha tych, którzy cię nienawidzą, ku górze idzie zawsze.

Psalm 75

1. Na koniec, "Nie zatracaj", Psalm pieśni Asafowi. **2**. Wyznawać ci będziemy, Boże, wyznawać będziemy i wzywać imienia twego, opowiadać będziemy dziwne sprawy twoje. **3**. Gdy wezmę czas, ja sprawiedliwości sądzić będę. **4**. Roztopiła się ziemia i wszyscy, którzy mieszkają na niej: jam umocnił filary jej. **5**. Mówiłem nieprawym: Nie czyńcie nieprawości, a występnym: Nie podnoście rogu. **6**. Nie podnoście ku górze rogu waszego, nie mówcie przeciw Bogu nieprawości. **7**. Bo ani od wschodu, ani od zachodu, ani od pustych gór: **8**. abowiem Bóg jest sędzia, tego poniża, a owego podwyższa. **9**. Bo w ręce PANSKIEJ jest kielich wina szczerego, pełen zmieszania. I nachylił z tego w ów, wszakże drożdże jego nie wylały się, będą pić wszyscy grzesznicy ziemie. **10**. A ja będę opowiadał na wieki, będę śpiewał Bogu Jakobowemu.

Psalm 76

1. Na koniec, w Hymnach, Psalm Asafowi. Pieśń na Assyryjczyki. **2**. Znajomy Bóg w Judzie, w Izraelu wielkie imię jego. **3**. I zstało się w pokoju miejsce jego i mieszkanie jego na Syjonie. **4**. Tam połamał mocności łuków, tarczą, miecz i wojnę. **5**. Ty oświecający dziwnie z gór wiekuistych, **6**. strwożyli się wszyscy głupiego serca, zasnęli snem swoim, a nic nie naleźli bogacze w rękach swoich. **7**. Od fukania twego, Boże Jakob, drzymali ci, co wsiadali na konie. **8**. Tyś jest straszliwy, a któż się sprzeciwi tobie? Odtąd gniew twój. **9**. Z nieba dałeś słyszeć sąd, ziemia zadrżała i zamilkła, **10**. gdy powstawał Bóg na sąd, aby wybawił wszystkie ciche ziemie. **11**. Bo myśl człowiecza będzie wyznawała tobie, a ostatki myśli będąc święto święcić. **12**. Śluby czyńcie a oddawajcie JAHWE Bogu waszemu, wszyscy, którzy około niego przynaszacie dary Straszliwemu

Psalm 77

1. Na koniec, prze Idituna, Psalm Asafowi. **2**. Głosem moim wołałem do Pana, głosem moim do Boga, i wysłuchał mię. **3**. W dzień utrapienia mego szukałem Boga, rękami memi w nocy ku niemu, a nie jestem omylon. Nie chciała się dać pocieszyć dusza moja. **4**. Wspomniałem na Boga i kochałem się, i rozmyślałem, i ustał duch mój. **5**. Uprzedzały straże nocne oczy moje, trwożyłem się, a nie mówiłem. **6**. Rozmyślałem dni starodawne i roki wieczne miałem na pamięci. **7**. I rozważałem w nocy w sercu moim i ćwiczyłem się, i umiatałem ducha mojego. **8**. Izali na wieki Bóg odrzuci? Czyli nie przyda, aby jeszcze był łaskaw? **9**. Czyli do końca odetnie miłosierdzie

swoje, od rodzaju aż do rodzaju? **10**. Czyli Bóg zapamięta smiłować się? Abo w gniewie swym zatrzyma litości swoje? **11**. I rzekłem: Terazem począł, ta jest odmiana prawice Nawyższego. **12**. Wspominałem na sprawy PANskie, bo będę pamiętał na dziwy twoje od początku. **13**. I będę rozmyślał o wszytkich sprawach twoich i będę się ćwiczył w wynalazkach twoich. **14**. Boże, w świątości droga twoja, któryż Bóg wielki jako Bóg nasz? **15**. Tyś jest Bóg, który dziwy czynisz, oznajmiłeś między narody moc twoję. **16**. Odkupiłeś ramieniem twoim lud twój, syny Jakob i Jozef. **17**. Ujźrzały cię wody, Boże, ujźrzały cię wody i ulękły się, i wzruszyły się przepaści. **18**. Wielkość szumu wód, obłoki głos wypuściły, ale i strzały twoje przechodzą. **19**. Głos gromu twego na koło, błyskawice twoje okrąg ziemie oświecały, wzruszyła się i zatrzęsła ziemia. **20**. Na morzu droga twoja i szcieżki twoje na wodach wielkich, a śladów twoich znać nie będzie.

Psalm 78

1. Wyrozumienia Asafowi. Słuchajcie, ludu mój, zakonu mego, nakłońcie ucha swego ku słowom ust moich. **2**. Otworzę w podobieństwach usta moje, będę powiadał gadki od początku. **3**. Jako wielkieśmy rzeczy słyszeli i poznali, i ojcowie naszy powiadali nam. **4**. Nie zataiły się przed syny ich, w drugim narodzie. Powiadając chwały PANSKIE i mocy jego, i cuda jego, które czynił. **5**. I wzbudził świadectwo w Jakobie a zakon położył w Izraelu. **6**. Jako wielkie rzeczy rozkazał ojcom naszym, aby je oznajmili synom swoim, aby wiedział rodzaj drugi, synowie, którzy się narodzą i powstaną, i będą je powiadać synom swoim: **7**. Żeby pokładali w Bogu nadzieję swoją, a nie zapominali spraw Bożych i pytali się o mandaciech jego. **8**. Aby nie byli jako ojcowie ich: naród zły i drażniący. Naród, który nie prostował serca swego i nie był wiernym Bogu duch jego. **9**. Synowie Efrem naciągający i spuszczający łuk, podali tył w dzień wojny. **10**. Nie strzegli testamentu Bożego i nie chcieli chodzić w zakonie jego. **11**. I zapamiętali dobrodziejstw jego i cudów jego, które im ukazał. **12**. Przed ojcy ich czynił dziwy w ziemi Egipskiej, na polu Tanejskim. **13**. Rozerwał morze i przeprowadził je, i zastawił wody jako w skórzanym worze. **14**. I prowadził je w obłoku we dnie, a przez całą noc w rozświeceniu ognia. **15**. Rozszczepił skałę na puszczy i napoił je, jako w wielkiej głębokości. **16**. I wywiódł wodę z opoki, i prowadził wody jako z rzeki. **17**. A przydali jeszcze grzeszyć przeciw jemu, wzruszyli ku gniewu Nawyższego na miejscu bezwodnym. **18**. I kusili Boga w sercach swoich, prosząc pokarmu duszam swoim. **19**. I mówili źle o Bogu, rzekli: Izali Bóg może stół zgotować na puszczy? **20**. Bo uderzył w skałę i wypłynęły wody, i strumienie wezbrały. Izali i chleb będzie mógł dać, abo nagotować stół ludowi swemu? **21**. Przetoż usłyszał JAHWE i odłożył, i ogień zapalił się przeciw Jakobowi, i gniew powstał przeciw Izraelowi, **22**. bo nie wierzyli w Boga ani mieli nadzieje w zbawieniu jego. **23**. I rozkazał obłokom z wierzchu, i otworzył furty niebieskie. **24**. I dżdżył im mannę ku jedzeniu, i dał im chleb niebieski. **25**. Chleba anielskiego pożywał człowiek: posłał im

pokarmów dostatkiem. **26**. Przeniósł wiatr południowy z nieba i przywiódł mocą swą wiatr z zachodu. **27**. I spuścił na nie mięso jako proch, a jako piasek morski ptastwo skrzydlaste. **28**. I upadło w pośrzód ich obozu, około ich namiotów. **29**. I jedli, i najedli się barzo, i uczynił dosyć ich chciwości, **30**. nie byli omyleni w żądzy swojej. Jeszcze pokarmy ich były w gębiech ich, **31**. a gniew Boży zstąpił na nie. I pobił tłuszcze ich, a wybór Izraelczyków spętał. **32**. W tym wszytkim jeszcze grzeszyli i nie wierzyli cudom jego. **33**. I ustały w marności dni ich, i lata ich z prędkością. **34**. Gdy je zabijał, szukali go i wracali się, i raniuczko chodzili do niego. **35**. I wspomnieli, że Bóg jest ich pomocnikiem, a Bóg wysoki jest ich odkupicielem. **36**. I miłowali go usty swemi, a językiem swym kłamali mu. **37**. A serce ich nie było proste ku niemu ani byli wiernymi w testamencie jego. **38**. A on jest miłosierny i miłościw będzie grzechom ich, i nie zatraci ich. I wiele czynił, aby odwracał gniew swój i nie zapalił wszytkiego gniewu swego. **39**. I pamiętał, że byli ciałem: wiatr idący, a nie wracający się. **40**. Jako często drażnili go na puszczy, do gniewu pobudzali go na miejscach bezwodnych! **41**. I wrócili się, i kusili Boga, i draźnili świętego Izraelskiego. **42**. Nie pamiętali na rękę jego, w dzień, w który je odkupił z ręki trapiącego: **43**. jako pokazował w Egipcie znaki swoje i cuda swe na polu Tanejskim. **44**. I przemienił w krew rzeki ich, i deszcze ich, aby nie pili. **45**. Puścił na nie rozmaitą muchę i kąsała je, i żabę, i wygubiła je. **46**. I dał ich owoce chrząszczom, i robotę ich szarańczej. **47**. I poraził gradem winnice ich, a morwy ich mrozem. **48**. I podał gradowi bydło ich, a majętności ich ogniowi. **49**. Puścił na nie gniew zapalczywości swojej: popędliwość i rozgniewanie, i utrapienie, przepuszczenia przez anjoły złe. **50**. Uczynił drogę szcieżce gniewu swego, nie wypuścił dusz ich od śmierci i bydło ich w śmierci zawarł. **51**. I pobił wszytkie pierworodne w ziemi Egipskiej, pierwiastki wszytkich prac ich w przybytkach Cham. **52**. I odjął lud swój jako owce, i prowadził je jako stado na puszczy. **53**. I prowadził je w nadziei, i nie bali się, a nieprzyjacioły ich okryło morze. **54**. I przywiódł je na górę poświęcenia swego, górę, której dostała prawica jego. **55**. I wyrzucił przed nimi pogany, i losem rozdzielił im ziemię sznurem pomiaru. I dał mieszkania w przybytkach ich pokoleniam Izraelskim. **56**. I kusili, i obrazili Boga wysokiego i nie strzegli świadectw jego. **57**. I odwrócili się, a nie zachowali umowy jako i ojcowie ich, wywrócili się jako łuk opaczny. **58**. Ku gniewu go wzruszyli na swych pagórkach, a rycinami swemi pobudzili go ku zapalczywości. **59**. Usłyszał Bóg i wzgardził, i wniwecz obrócił barzo lud Izraelski. **60**. I odrzucił przybytek Silo, przybytek swój, kędy mieszkał między ludźmi. **61**. I podał moc ich w niewolą i piękność ich w ręce nieprzyjacielskie. **62**. I dał pod miecz lud swój, i wzgardził dziedzictwo swoje. **63**. Młodzieńce ich ogień pożarł, a panien ich nie płakano. **64**. Kapłani ich od miecza polegli, a wdowy ich nie chodziły w żałobie. **65**. I ocucił się Pan jako ze snu: jako mocarz upiwszy się winem. **66**. I zaraził nieprzyjacioły swe na pośladkach,

dał im hańbę wieczną. **67**. I odrzucił namiot Jozefów, i nie obrał pokolenia Efraim: **68**. ale obrał pokolenie Judy, górę Syjon, którą umiłował. **69**. I zbudował jako jednorożców świątnicę swoję na ziemi, którą ugruntował na wieki. **70**. I obrał Dawida, sługę swego, i wziął go od trzód owiec, od kotnych owiec wziął go, **71**. aby pasł Jakoba, sługę jego, i Izraela, dziedzictwo jego. **72**. I pasł je w niewinności serca swego, a w roztropności rąk swoich prowadził je.

Psalm 79

1. Psalm Asafowi. Boże, przyszli poganie na dziedzictwo twoje, splugawili kościół twój święty, obrócili Jeruzalem w budkę na chowanie jabłek. **2**. Porzucili trupy sług twoich na strawę ptakom powietrznym, ciała świętych twoich zwierzętom ziemskim. **3**. Rozlali krew ich jako wodę około Jeruzalem, a nie był, kto by pogrzebł. **4**. Zstaliśmy się pohańbieniem u sąsiad naszych, śmiechowiskiem i igrzyskiem u tych, którzy są w okolicy naszej. **5**. Dokądże, JAHWE, gniewać się będziesz do końca, rozpali się jako ogień zapalczywość twoja? **6**. Wylej gniew twój na pogany, którzy cię nie znają, i na królestwa, które imienia twego nie wzywały: **7**. abowiem pożarli Jakoba i miejsce jego spustoszyli. **8**. Nie wspominaj starych nieprawości naszych, niech nas rychło uprzedzą litości twoje: bośmy się zstali barzo ubogimi. **9**. Wspomożysz nas, Boże, zbawicielu nasz, a dla sławy imienia twego, Panie, wybaw nas a bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twego, **10**. aby snadź nie mówili między pogany: Kędyż jest Bóg ich? - a niech znaczna będzie nad pogany, przed oczyma naszemi, pomsta krwie sług twoich, która jest wylana. **11**. Niech przyjdzie przed oblicznośc twoję wzdychanie spętanych. Według wielmożności ramienia twego zachowaj syny pomordowanych. **12**. A oddaj sąsiadom naszym siedmiorako do ich łona urąganie ich, którym urągali tobie, JAHWE. **13**. A my twój lud i owce pastwiska twego, będziemyć wyznawać na wieki, od rodzaju do rodzaju będziem opowiadać chwałę twoję.

Psalm 80

1. Na koniec, dla tych, którzy będą odmienieni, świadectw Asafowi, Psalm. **2**. Który rządzisz izrael, posłuchaj, który prowadzisz jako owcę Jozef. Który siedzisz na Cherubinach, okaż się **3**. przed Efraimem, Beniaminem i Manassem. Wzbudź możność twoję a przydź, abyś nas wybawił. **4**. Boże, nawróć nas a ukaż oblicze twoje i będziemy zbawieni! **5**. JAHWE Boże Zastępów, dokądże się będziesz gniewał na modlitwę sługi twego? **6**. Będziesz nas karmił chlebem płaczu a będziesz napawał nas łzami miarą? **7**. Wystawiłeś nas na przeciwieństwo sąsiadom naszym, a nieprzyjaciele naszy naśmiewali się z nas. **8**. Boże zastępów, nawróćże nas i okaż oblicze twoje, a będziem zbawieni! **9**. Przeniosłeś winnicę z Egiptu, wygnałeś pogany i nasadziłeś ją. **10**. Byłeś przewodnikiem w drodze przed nią, wsadziłeś korzenie jej i napełniła ziemię. **11**. Okrył cień jej góry, a drzewka jej cedry Boże. **12**. Rozpuściła latorosłki swe aż do morza a gałązki swe aż do rzeki. **13**. Przeczżeś rozwalił płot jej i obierają ją wszyscy, którzy mimo idą drogą? **14**. Rozkopał ją dziki wieprz z lasa a jedyniec spasł ją.

15. Boże zastępów, nawróćże się, wejźrzy
z nieba a obacz i nawiedź tę winnicę!
16. I napraw tę, którą szczepiła prawica twoja,
i na syna człowieczego, któregoś sobie zmocnił.
17. Spalona ogniem i rozkopana, od łajania
oblicza twego poginą. **18**. Niech będzie ręka
twoja nad mężem prawice twojej i nad synem
człowieczym, któregoś sobie zmocnił. **19**. A nie
odstępujem od ciebie: ożywisz nas, a będziemy
wzywać imienia twego.

Psalm 81

1. Na koniec, za prasy, Psalm samemu Asafowi.
2. Radujcie się Bogu, pomocnikowi naszemu,
wykrzykajcie Bogu Jakobowemu. **3**. Weźmicie
Psalm a podajcie bęben, wdzięczną arfę z cytrą.
4. Trąbcie na nowiu w trąbę, w dzień zacny
uroczystego święta waszego. **5**. Abowiem jest
rozkazanie w Izraelu i wyrok Bogu
Jakobowemu. **6**. Postanowił to na świadectwo
w Jozef, gdy wychodził z ziemie Egipskiej,
słyszał język, którego nie umiał. **7**. Wybawił od
brzemion ramiona jego, ręce jego służyły
koszem. **8**. Wzywałeś mię w ucisku,
a wybawiłem cię, wysłuchałem cię w tajniku
burzy, doświadczałem cię nad wodami swaru.
9. Słuchaj, ludu mój, a oświadczę się na cię,
Izraelu, jeśli mię usłuchasz: **10**. Nie będzie
w tobie Boga nowego i nie będziesz chwalił
boga cudzego. **11**. Bom ci ja jest JAHWE Bóg
twój, którym cię wywiódł z ziemie Egipskiej:
rozszerz usta twoje, a napełnię je. **12**. A nie
słuchał lud mój głosu mego, a Izrael nie dbał na
mię. **13**. I puściłem je za żądzami serc ich, pójdą
w wynalazkach swoich. **14**. By był lud mój
słuchał mię, by był Izrael chodził drogami
moimi, **15**. snadź bym był łacno poniżył
nieprzyjacioły ich, a na trapiące je obróciłbym
był rękę swoję. **16**. Nieprzyjaciele PANscy
skłamali mu i będzie czas ich na wieki.

Psalm 82

1. Psalm Asafowi. Bóg stanął w zgromadzeniu
Bogów, a w pośrzodku Bogi sądzi: **2**. Dokądże
niesprawiedliwość sądzicie, a osoby
grzeszników przyjmujecie? **3**. Czyńcie
sprawiedliwość ubogiemu i sierocie, strapionego
i ubogiego usprawiedliwiajcie. **4**. Wyrwicie
ubogiego, a nędznego z ręki niezbożnego
wyzwólcie! **5**. Nie umieli ani rozumieli, chodzą
w ciemnościach, zachwieją się wszytkie grunty
ziemie. **6**. Jam rzekł: Jesteście Bogowie
i synowie nawyższego wszyscy. **7**. A wy
pomrzecie jako ludzie, a jako jeden z książąt
upadniecie. **8**. Powstań, Boże, sądź ziemię, bo ty
odziedziczysz wszytkie narody!

Psalm 83

1. Pienie Psalmu Asafowi. **2**. Boże, któż będzie
podobien tobie? Nie zamilczaj ani się błagaj,
Boże! **3**. Bo oto nieprzyjaciele twoi okrzyk
uczynili, a którzy cię nienawidzą, wynieśli
głowę. **4**. Przeciw ludowi twemu radę złośliwą
wymyślili i spiknęli się przeciw świętym twoim.
5. Mówili: Pódźcie a wytraćmy je z narodu,
a niech nie wspominają więcej imienia
Izraelskiego. **6**. Bo się spiknęli jednym umysłem,
społu przeciw tobie przymierze postanowili.
7. Namioty Idumejczyków i Izmaelitowie,
Moabitowie i Agarenowie, **8**. Gebalczycy
i Ammonitowie, i Amalekitowie, cudzoziemcy,
z obywatelmi Tyru, **9**. ale i Assur przyszedł

z nimi, przyszli na pomoc synom Lotowym. **10**. Uczyń im jako Madian i Sisarze, jako Jabin u potoku Cison. **11**. Poginęli w Endor, zstali się jako gnój na ziemi. **12**. Daj hetmany ich jako Oreb i Zeb, i Zebee, i Salmana - wszytkie książęta ich. **13**. Którzy mówili: Posiądźmy dziedzictwem świątnicę Bożą. **14**. Boże mój, połóż je jako koło i jako źdźbło przed wiatrem. **15**. Jako ogień, który pali las, i jako płomień, który pali góry. **16**. Tak je gonić będziesz nawałnością twoją i zatrwożysz je w gniewie twoim. **17**. Napełni twarzy ich sromotą i szukać będą imienia twego, JAHWE. **18**. Niechaj się zawstydzą i strwożą na wiek wieków, i niech będą pohańbieni, i niech zaginą.

Psalm 84

1. Na koniec: "za prasy", synom Korego, Psalm. **2**. Jako miłe przybytki twoje, JAHWE zastępów, żąda i ustaje dusza moja do pałaców PANSKICH. **3**. Serce moje i ciało moje rozweseliły się w Bogu żywym. **4**. Bo i wróbl nalazł sobie domek, i synogarlica gniazdo sobie, gdzie by położyła ptaszęta swoje: Ołtarze twoje, JAHWE zastępów, królu mój i Boże mój! **5**. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim, Panie: na wieki wieków będą cię chwalić. **6**. Błogosławiony mąż, którego ratunek jest od ciebie, rozłożył wstępowania w sercu swoim, **7**. w padole płaczu, na miejscu, które zgotował. **8**. Abowiem da błogosławieństwo zakonodawca, pójdą z mocy do mocy, oglądają Boga nad Bogi w Syjonie. **9**. JAHWE Boże zastępów, wysłuchaj modlitwę moję, usłysz, Boże Jakobów: **10**. Obrońco nasz, Boże, wejźrzy, a wejźrzy na oblicze Chrystusa twojego: **11**. abowiem lepszy jest jeden dzień w pałacach twoich niż tysiące. Obrałem być napodlejszym w domu Boga mojego, niżli mieszkać w przybytkach niezbożnych. **12**. Abowiem miłosierdzie i prawdę miłuje Bóg, JAHWE da łaskę i chwałę.

Psalm 85

1. Na koniec, synom Kore, Psalm. **2**. Ubłogosławiłeś, JAHWE, ziemię twoję, przywróciłeś pojmanie Jakob. **3**. Odpuściłeś nieprawość ludu twego, pokryłeś wszytkie grzechy ich. **4**. Uśmierzyłeś twój wszytek gniew, odwróciłeś się od gniewu popędliwości twojej. **5**. Nawróć nas, Boże. zbawicielu nasz, a oddal gniew swój od nas. **6**. Izali na wieki będziesz się na nas gniewał? Abo rozciągniesz gniew twój od rodzaju do rodzaju? **7**. Boże, ty nawróciwszy się ożywisz nas, a lud twój rozweseli się w tobie. **8**. Okaż nam, JAHWE, miłosierdzie twoje a daj nam zbawienie twoje. **9**. Będę słuchał, co we mnie będzie mówił JAHWE Bóg, bo będzie mówił pokój nad ludem swoim. I nad świętymi swymi, i nad tymi, którzy się do serca nawracają. **10**. Zaisteć blisko zbawienie jego tym, którzy się go boją, aby mieszkała chwała w ziemi naszej. **11**. Miłosierdzie i prawda potkały się z sobą, sprawiedliwość i pokój pocałowały się. **12**. Prawda wyrosła z ziemie, a sprawiedliwość z nieba pojźrzała. **13**. Abowiem JAHWE pokaże dobrotliwość, a ziemia nasza wyda swój owoc.

Psalm 86

1. Modlitwa, samemu Dawidowi. Nakłoń, JAHWE, ucha twego a wysłuchaj mię, bom ci ja jest nędzny i ubogi. **2**. Strzeż dusze mojej, bom

święty jest, zbaw sługę twego, Boże mój, nadzieję mającego w tobie. **3**. Smiłuj się nade mną, JAHWE, bom do ciebie wołał cały dzień, **4**. rozwesel duszę sługi twego, bom ku tobie, Panie, podniósł duszę moję. **5**. Abowiemeś ty, panie, słodki i cichy, i wielce miłosierny ku wszytkim, którzy cię wzywają. **6**. Wysłuchaj, JAHWE, modlitwę moję a przypilnuj głosu prośby mojej. **7**. W dzień ucisku mego wołałem do ciebie, boś wysłuchał mię. **8**. Nie masz tobie podobnego między bogi, panie, i nie masz według uczynków twoich. **9**. Wszyscy narodowie, któreśkolwiek stworzył, przydą a pokłonią się przed tobą, JAHWE, i będą sławić imię twoje. **10**. Abowiemeś ty wielki i czyniący cuda: ty jesteś Bóg sam. **11**. Prowadź mię, JAHWE, drogą twoją, a niechaj chodzę w prawdzie twojej, niech się weseli serce moje, aby się bało imienia twego. **12**. Wyznawać ci będę, Panie Boże mój, ze wszytkiego serca mego a będę wysławiał imię twe na wieki, **13**. bo miłosierdzie twoje wielkie jest nade mną i wyrwałeś duszę moję z niższego piekła. **14**. Boże, nieprawi powstali na mię a zgromadzenie mocarzów szukało dusze mojej i nie kładli ciebie przed oczyma swemi! **15**. A ty, panie, Bóg litościwy i miłościwy, cierpliwy i wielce miłosierny, i prawdziwy. **16**. Wejźrzy na mię a smiłuj się nade mną, daj panowanie twoje słudze twemu a zbaw syna służebnice twojej. **17**. Uczyń ze mną znak ku dobremu, aby ujźrzeli ci, którzy mię nienawidzą, a byli zawstydzeni, iżeś ty, JAHWE, ratował mię i pocieszyłeś mię.

Psalm 87

1. Synom Kore, Psalm pienia. Fundamenty jego na górach świętych: **2**. miłuje JAHWE bramy Syjon nade wszytkie przybytki Jakob. **3**. Sławne rzeczy powiedziano o tobie, miasto Boże! **4**. Wspomnię na Rahab i na Babilon, którzy mię znają. Oto cudzoziemcy i Tyr, i lud Murzyński, ci tam byli. **5**. Izali Syjonowi mówić nie będą: Człowiek i człowiek narodził się w nim, a sam ji Nawyższy ugruntował? **6**. JAHWE wypowie w pismach narodów i książąt, tych, którzy w nim byli. **7**. Jako weselących się, wszytkich mieszkanie jest w tobie!

Psalm 88

1. Pienie Psalmu, synom Kore; na koniec: na Maelecie, ku odpowiadaniu, wyrozumienia Emana Ezrahity. **2**. JAHWE, Boże zbawienia mego, we dniem wołał, i w nocy przed tobą! **3**. Niechaj modlitwa moja przydzie przed oblicznośc twoję, nakłoń ucha twego ku prośbie mojej. **4**. Abowiem dusza moja napełniona jest złym, a żywot mój przybliżył się do piekła. **5**. Poczytano mię z zstępującymi do dołu, stałem się jako człowiek bez pomocy, **6**. między umarłymi wolny. Jako zranieni, którzy śpią w grobiech, na które więcej nie pamiętasz i oni z ręki twej wyrzuceni są. **7**. Wsadzili mię w dół głębszy, do ciemności i do cienia śmierci. **8**. Zmocnił się gniew twój nade mną i przywiodłeś na mię wszystkie nawałności twoje. **9**. Oddaliłeś ode mnie znajome moje, uczynili mię obrzydzeniem sobie. Jestem podan i nie wychodziłem, **10**. oczy moje zemdlały dla nędze. Wołałem ktobie, JAHWE, cały dzień, wyciągałem do ciebie ręce moje: **11**. Izali umarłym cuda czynić będziesz? Abo lekarze

wskrzeszą, i wyznawać ci będą? **12**. Izali kto
w grobie będzie opowiadał miłosierdzie twoje
i prawdę twoję w zginieniu? **13**. Izali poznane
będą w ciemnościach cuda twoje,
a sprawiedliwość twoja w ziemi zapamiętania?
14. A jam, JAHWE, wołał ku tobie, a modlitwa
moja uprzedzi cię rano. **15**. Przeczże, JAHWE,
odrzucasz modlitwę moję, odwracasz oblicze
twe ode mnie? **16**. Jam ci jest ubogi i w pracach
od młodości mojej, a będąc wywyższony, jestem
poniżony i zatrwożony. **17**. Na mię się
przeniosły gniewy twoje a strachy twoje
zatrwożyły mię. **18**. Ogarnęły mię cały dzień
jako woda, obtoczyły mię społem.

Psalm 89

1. Wyrozumienia Etana Ezrahickiego.
2. Miłosierdzia PANskie na wieki wyśpiewywać
będę, od narodu do narodu prawdę twoję usty
memi opowiadać będę. **3**. Abowiemeś mówił:
miłosierdzie wiecznie zbudowane będzie na
niebiesiech, prawda twoja będzie w nich
zgotowana. **4**. Postanowiłem testament mój
wybranym moim, przysiągłem Dawidowi słudze
memu: **5**. że aż na wieki zgotuję nasienie twoje
i zbuduję od rodzaju do rodzaju stolicę twoję.
6. Będą wyznawać niebiosa cuda twoje,
JAHWE, i prawdę twoję w zgromadzeniu
Świętych. **7**. Abowiem któż na obłokach
JAHWE zrównany będzie? Podobny będzie
Bogu między syny Bożemi? **8**. Bóg, który jest
wielbion w radzie świętych, wielki i straszliwy
nade wszytkie, którzy są około niego.
9. JAHWE, Boże Zastępów, któż podobien
tobie? Możnyś jest, Panie, a prawda twoja około
ciebie. **10**. Ty panujesz nad mocą morską,
a wzruszenie nawałności jego ty uśmierzasz.
11. Tyś poniżył pysznego jako zranionego, mocą
ramienia twego rozproszyłeś nieprzyjacioły
twoje. **12**. Twojeć są niebiosa i twoja też jest
ziemia, tyś ugruntował okrąg ziemie
i napełnienie jej: **13**. tyś stworzył północną
stronę i morze, Tabor i Hermon w imieniu twym
radować się będą. **14**. Twoje ramię z mocą: niech
się zmocni ręka twoja i niech się wyniesie
prawica twoja. **15**. Sprawiedliwość i sąd
przygotowanie stolice twojej, miłosierdzie
i prawda uprzedzą oblicze twoje.
16. Błogosławiony lud, który umie wesołe
śpiewanie, JAHWE, chodzić będą w jasności
oblicza twego, **17**. a w imieniu twoim będą się
weselić cały dzień i w sprawiedliwości twojej
będą podwyższeni. **18**. Abowiem ty jesteś
chwała mocy ich, a w upodobaniu twoim
wywyższy się róg nasz, **19**. bo PANSKA jest
nasza obrona i świętego Izrael, króla naszego.
20. W on czas mówiłeś w widzeniu do świętych
swoich i rzekłeś: Położyłem wspomożenie
w mocnym i wywyższyłem wybranego z ludu
mojego. **21**. Nalazłem Dawida, sługę mego,
pomazałem go olejkiem świętym moim. **22**. Bo
mu ręka moja będzie pomagała i posili go ramię
moje. **23**. Nic nie zyszcze na nim nieprzyjaciel
i syn nieprawości nie przyda szkodzić mu.
24. I wysiekę przed nim nieprzyjacioły jego,
i uczynię, że tył podadzą ci, którzy go mają
w nienawiści. **25**. A prawda moja i miłosierdzie
moje z nim, a w imię moje róg jego będzie
podwyższony. **26**. I postawię na morzu rękę jego
i na rzekach prawicę jego. **27**. On mię będzie
wzywał: Ojcem moim jesteś ty, Bogiem moim

i obrońcą zbawienia mego. **28**. A ja go pierworodnym uczynię, wyższym nad króle ziemskie. **29**. Zachowam mu na wieki miłosierdzie moje i testament mój wierny jemu. **30**. I położę na wiek wieku nasienie jego a stolicę jego jako dni niebieskie. **31**. A jeśli synowie jego opuszczą zakon mój a w sądziech moich chodzić nie będą, **32**. jeśli zgwałcą sprawiedliwości moje a nie będą strzec przykazania mego: **33**. nawiedzę przestępstwa ich rózgą, a grzechy ich biczmi, **34**. a miłosierdzia mego nie oddalę od niego i nie zaszkodzę w prawdzie mojej **35**. ani zgwałcę testamentu mojego, a co wychodzi z ust moich, nie odmienię. **36**. Razem przysiągł w świętym moim, jeśli skłamam Dawidowi: **37**. Nasienie jego będzie trwać na wieki, **38**. a stolica jego jako słońce przed oczyma memi i jako pełny księżyc na wieki i świadek wierny na niebie. **39**. A przedsię odrzuciłeś i wzgardziłeś, odwlokłeś Chrystusa twojego. **40**. Wywróciłeś testament sługi twego, zgwałciłeś na ziemi poświęcenie jego. **41**. Popsowałeś wszytkie płoty jego, uczyniłeś obronę jego strachem. **42**. Szarpali go wszyscy idący drogą, zstał się pośmiewiskiem u sąsiadów swoich. **43**. Wywyższyłeś prawicę tłumiących go, uweseliłeś wszytkie nieprzyjacioły jego. **44**. Odjąłeś pomoc mieczowi jego a nie ratowałeś go na wojnie. **45**. Zepsowałeś ochędożenie jego, a stolicę jego uderzyłeś o ziemię. **46**. Ukróciłeś dni czasu jego, oblałeś go wstydem. **47**. Dokądże, JAHWE, odwracasz się do końca? Zapali się gniew twój jako ogień? **48**. Wspomni, co za bytność moja, bo azaś próżno stworzył wszytkie syny człowiecze? **49**. Któryż jest człowiek, który żyć będzie, a nie ogląda śmierci, wyrwie duszę swą z ręki piekielnej? **50**. Gdzież są, JAHWE, stare miłosierdzia twoje, jakoś przysiągł Dawidowi w prawdzie twojej? **51**. Wspomni, JAHWE, na zelżywość sług twoich, (którąm zadzierżał w zanadrzu moim) od wiela narodów, **52**. którą urągali nieprzyjaciele twoi, JAHWE, którą urągali odmienienie pomazańca twego.

Psalm 90

1. Modlitwa Mojżesza, człowieka Bożego. Panie, stałeś się ucieczką nam od rodzaju do rodzaju. **2**. Pierwej niżli stanęły góry abo ziemia i świat był stworzony od wieku i aż do wieku ty jesteś Bóg. **3**. Nie obracaj w poniżenie człowieka, i rzekłeś: Nawracajcie się, synowie człowieczy! **4**. Abowiem tysiąc lat przed oczyma twymi jako dzień wczorajszy, który przeminął, i straż nocna, **5**. co za nic nie stoi, ich lata będą. **6**. Rano jako trawa niech przeminie, rano niech kwitnie i przeminie: w wieczór niech upadnie, stwardnieje i uschnie. **7**. Bośmy ustali w gniewie twoim i jesteśmy strwożeni w zapalczywości twojej. **8**. Położyłeś nieprawości nasze przed oczyma swymi, wiek nasz przed jasnością oblicza twego. **9**. Abowiem wszytkie dni nasze ustały i ustaliśmy w gniewie twoim, lata nasze jako pajęczyna będą poczytane. **10**. Dni żywota naszego w nich siedmdziesiąt lat, a jeśli w możnościach, ośmdziesiąt lat, a nadto co więcej, praca i boleść: abowiem łaskawość nadeszła, i będziem karani. **11**. Któż wie możność gniewu twego? I przed bojaźnią twoją, gniew twój **12**. policzyć? Prawicę twoję tak

uczyń znajomą, a wyćwiczonego serca
w mądrości. **13**. Nawróćże się, JAHWE,
dokądże? A daj się ubłagać sługom twoim.
14. Napełnieniśmy rano miłosierdzia twego
i rozradowaliśmy się, i kochaliśmy się po
wszytkie dni nasze. **15**. Weseliliśmy się za dni,
w któreś nas uniżył, za lata, któreśmy widzieli
złe. **16**. Wejźrzyże na sługi swoje i na dzieła
swoje, a prowadź syny ich. **17**. A niech będzie
jasność JAHWE Boga naszego nad nami,
a sprawy rąk naszych prostuj nad nami i dzieło
rąk naszych prostuj.

Psalm 91

1. Chwała pienia Dawidowi. Kto mieszka
w wspomożeniu nawyższego, w obronie Boga
niebieskiego będzie przebywał, **2**. rzecze
JAHWE: Obrońca mój i ucieczka moja jesteś ty,
Bóg mój, w nim będę miał nadzieję. **3**. Abowiem
on mię wyrwał z sidła łowiących i od przykrego
słowa. **4**. Plecami swemi okryje cię, a pod
skrzydłami jego nadzieję mieć będziesz.
5. Tarczą ogarnie cię prawda jego, nie ulękniesz
się od strachu nocnego. **6**. Od strzały lecącej we
dnie, od sprawy chodzącej w ciemności, od
najazdu i od czarta południowego. **7**. Padnie po
boku twoim tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej
stronie twojej: a ku tobie się nie przybliży.
8. Zaiste, oczyma twymi oglądasz i ujźrzysz
odpłatę grzeszników. **9**. Abowiem ty, JAHWE,
jesteś nadzieja moja, postawiłeś Nawyższego
ucieczką twoją. **10**. Nie przystąpi do ciebie złe
i nie przybliży się bicz do przybytku twego.
11. Abowiem Anjołom swoim rozkazał o tobie,
aby cię strzegli na wszytkich drogach twoich.
12. Na ręku będą cię nosić, byś snadź nie obraził
o kamień nogi twojej. **13**. Po źmijej i po
bazyliszku chodzić będziesz i podepcesz lwa
i smoka. **14**. Iż we mnie nadzieję miał, wybawię
go, obronię go, że poznał imię moje. **15**. Będzie
wołał ku mnie, a ja go wysłucham, z nim jestem
w ucisku, wyrwę go i uwielbię go. **16**. Długością
dniów napełnię go, a okażę mu zbawienie moje.

Psalm 92

1. Psalm pienia, na dzień sobotni. **2**. Dobrze jest
wyznawać JAHWE i śpiewać imieniowi twemu,
Nawyższy! **3**. Aby było opowiadane rano
miłosierdzie twoje i prawda twoja przez noc.
4. Na instrumencie o dziesiąci strunach, na arfie,
z śpiewaniem na cytrze. **5**. Boś mię ucieszył,
JAHWE, w stworzeniu twoim i będę się radował
w uczynkach rąk twoich. **6**. O jako wielmożne
są, JAHWE, sprawy twoje, nazbyt głębokie
zstały się myśli twoje. **7**. Mąż bezrozumny nie
pozna, a głupi nie zrozumie tego. **8**. Gdy
grzesznicy wyrostą jako trawa i okażą się
wszyscy, którzy nieprawość czynią. Aby zginęli
na wiek wieku, **9**. a ty Nawyższy na wieki,
JAHWE. **10**. Abowiem oto nieprzyjaciele twoi,
JAHWE, bo oto nieprzyjaciele twoi zginą i będą
rozproszeni wszyscy, którzy czynią nieprawość.
11. I będzie wywyższon róg mój jako
jednorożców, a starość moja obfitym
miłosierdziem. **12**. I wzgardziło oko moje
nieprzyjacioły moje, a o powstających na mię
złośnikach usłyszy ucho moje. **13**. Sprawiedliwy
jako palma rozkwitnie, jako drzewo cedrowe na
Libanie rozmnoży się. **14**. Wsadzeni w domu
PANSKIM, rozkwitną się w sieniach domu Boga
naszego. **15**. Jeszcze się rozmnożą w kwitnącej
starości i dobrze zdrowi będą,

Psalm 93

1. Chwała pienia samemu Dawidowi, przed Sobotą, kiedy ziemia jest fundowana. JAHWE królował, oblókł się w ozdobę, oblókł się JAHWE mocą i przepasał się. Abowiem umocnił okrąg świata, który się nie poruszy. **2**. Zgotowana stolica twoja od onego czasu, ty jesteś od wieku. **3**. Podniosły rzeki, JAHWE, podniosły rzeki głos swój, podniosły rzeki nawałności swoje. **4**. Od szumu wód wielkich, dziwne nawałności morskie, dziwny na wysokościach Pan. **5**. Świadectwa twoje okazały się być barzo wiarygodne, domowi twemu, JAHWE, przystoi świątobliwość na długość dni.

Psalm 94

1. Psalm samemu Dawidowi, na czwarty dzień Szabbatu. Bóg pomsty JAHWE: Bóg pomsty wolno poczynał. **2**. Wywyższ się, który sądzisz ziemię, oddaj zapłatę pysznym! **3**. Dokądże grzesznicy, JAHWE, dokąd grzesznicy będą się chlubić? **4**. Będą świegotać i mówić nieprawości, będą mówić wszyscy, którzy broją niesprawiedliwość? **5**. Lud twój, JAHWE, poniżyli i dziedzictwo twoje utrapili. **6**. Wdowę i przychodnia zabili i sieroty pomordowali. **7**. I mówili: Nie ujźrzy Pan ani zrozumie Bóg Jakob. **8**. Zrozumiejcież, głupi, między ludźmi, a bezrozumni, miejcie kiedy rozum. **9**. Który wszczepił ucho, nie usłyszy? Abo który uformował oko, nie ujźrzy? **10**. Który strofuje narody, zaż nie będzie karał? Który uczy człowieka mądrości? **11**. JAHWE zna myśli człowiecze, że są marne. **12**. Błogosławiony człowiek, którego ty, JAHWE, wyćwiczysz a nauczysz go zakonu swego. **13**. Abyś mu ulżył ode złych dni, aż wykopają dół grzesznikowi. **14**. Boć nie odrzuci JAHWE ludu swego, a dziedzictwa swego nie opuści, **15**. aż się sprawiedliwość w sąd obróci, a którzy przy niej wszyscy, którzy są serca prawego. **16**. Któż mi powstanie przeciw złośnikom? Abo kto przy mnie stanie przeciw czyniącym nieprawość? **17**. Jedno, że mię JAHWE wspomógł, mało by była dusza moja nie mieszkała w piekle. **18**. Jeślim mówił: Zachwiała się noga moja, miłosierdzie twoje, JAHWE, wspomagało mię. **19**. Według mnóstwa boleści moich w sercu moim, twoje pociechy uweseliły duszę moję. **20**. Izali dzierży się ciebie stolica nieprawości, który tworzysz pracą w przykazaniu? **21**. Zasadzą się na duszę sprawiedliwego, a krew niewinną potępią. **22**. I zstał mi się JAHWE ucieczką, a Bóg mój obroną nadzieje mojej. **23**. I odda im nieprawość ich, a we złości ich wytraci je, wytraci je JAHWE Bóg nasz.

Psalm 95

1. Chwała pienia, samemu Dawidowi. Pódźcie, radujmy się JAHWE, śpiewajmy Bogu, zbawicielowi naszemu. **2**. Uprzedźmy oblicze jego z wyznawaniem, a psalmami śpiewajmy mu! **3**. Abowiem Bóg wielki JAHWE i król wielki nade wszemi Bogi. **4**. Bo w ręce jego są wszytkie kraje ziemie i gór wysokości jego są. **5**. Bo jego jest morze, a on je uczynił, a suchą utworzyły ręce jego. **6**. Pódźcie, pokłońmy się i upadajmy, i płaczmy przed JAHWE, który nas stworzył. **7**. Abowiem on jest Panem Bogiem naszym, a my ludem pastwiska jego i owcami ręki jego. **8**. Dziś jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych: **9**. jako

w draźnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy,
kędy mię kusili ojcowie waszy, doświadczali
mię i ujźrzeli uczynki moje. **10**. Czterdzieści lat
gniewałem się na ten naród, i rzekłem: Zawsze ci
błądzą sercem. **11**. A ci nie poznali dróg moich;
jakom przysiągł w gniewie moim: Jeśli wnidą do
pokoju mego!

Psalm 96

1. Pienie, samemu Dawidowi, kiedy budowano
dom po nawróceniu z niewolej. Śpiewajcie
JAHWE pieśń nową, śpiewajcie JAHWE,
wszytka ziemio. **2**. Śpiewajcie JAHWE
a błogosławcie imieniowi jego, opowiadajcie ode
dnia do dnia zbawienia jego. **3**. Opowiadajcie
między narody chwałę jego, między wszytkimi
ludźmi dziwy jego. **4**. Iż wielki JAHWE i barzo
chwalebny, straszliwy jest nade wszytkie bogi.
5. Abowiem wszyscy Bogowie pogańscy czarci,
ale JAHWE niebiosa uczynił. **6**. Wyznawanie
i piękność przed oblicznością jego, świętość
i wielmożność w świątobliwości jego.
7. Przynoście JAHWE, pokolenia pogańskie,
przynoście Panu cześć i chwałę, **8**. przynoście
JAHWE chwałę imieniowi jego. Bierzcie ofiary
a wchodźcie do sieni jego, **9**. kłaniajcie się
JAHWE w sieni świętej jego. Niech się wzruszy
od oblicznośći jego wszystka ziemia,
10. powiadajcie między narody, iż JAHWE
królował. Abowiem naprawił okrąg ziemie,
który się nie poruszy, będzie ludzie sądził
w sprawiedliwości. **11**. Niech się weselą niebiosa
a niech się raduje ziemia, niech się wzruszy
morze i pełność jego. **12**. Rozradują się pola
i wszytko, co jest na nich. Tedy skakać będą
wszytkie drzewa leśne **13**. przed JAHWE, że
przyszedł, bo przyszedł sądzić ziemię. Będzie
sądził świat w sprawiedliwości a narody według
prawdy swojej.

Psalm 97

1. Temu Dawidowi, kiedy ziemia jego była
przywrócona. JAHWE króluje: niech się raduje
ziemia, niech się weselą wyspy mnogie. **2**. Obłok
i mgła około niego, sprawiedliwość i sąd
naprawienie stolice jego. **3**. Ogień przed nim
uprzedzi i zapali wokoło nieprzyjacioły jego.
4. Oświeciły błyskawice jego okrąg ziemie,
ujźrzała i zadrżała ziemia. **5**. Góry się jako wosk
rozpłynęły przed obliczem PANSKIM, przed
obliczem Pana wszytka ziemia. **6**. Oznajmiły
niebiosa sprawiedliwość jego i oglądali wszyscy
ludzie chwałę jego. **7**. Niech będą zawstydzeni
wszyscy, którzy służą rycinom, i którzy się
chłubią w bałwanach swoich. Kłaniajcie się mu
wszyscy anjołowie jego. **8**. Usłyszał i uweselił
się Syjon, i rozradowały się córki Judzkie, dla
sądów twoich, PANIE! **9**. Abowiem tyś JAHWE
Najwyższy nade wszytką ziemią, barzoś
wywyższony nade wszytkie bogi. **10**. Którzy
miłujecie JAHWE, miejcież złość w nienawiści,
strzeże Pan dusz świętych swoich, wyrwie je
z ręki grzesznika. **11**. Światłość weszła
sprawiedliwemu, a wesele ludziom prawego
serca. **12**. Weselcie się, sprawiedliwi, w JAHWE
a wysławiajcie pamiątkę świątobliwości jego.

Psalm 98

1. Psalm, samemu Dawidowi. Śpiewajcie
JAHWE pieśń nową, bo uczynił dziwy. Zbawiła
sobie prawica jego i ramię święte jego.
2. Objawił JAHWE zbawienie swoje, przed

oczyma poganów oznajmił sprawiedliwość swoję. **3**. Wspomniał na miłosierdzie swoje i na prawdę swą domowi Izrael. Oglądały wszytkie kraje ziemie zbawienie Boga naszego. **4**. Wykrzykajcie JAHWE, wszytka ziemio, śpiewajcie a weselcie się i grajcie. **5**. Grajcie JAHWE na cytrze, na cytrze i z głosem Psalmu, **6**. na puzanach i na kornetach głośnych. Wykrzykajcie przed obliczności króla JAHWE. **7**. Niech się wzruszy morze i pełność jego, okrąg ziemie i mieszkający na nim. **8**. Rzeki będą klaskać rękoma, góry społem będą się weselić **9**. przed oblicznością PANską, bo przyszedł sądzić ziemię. Będzie sądził świat w sprawiedliwości, a narody w prawości.

Psalm 99

1. Psalm samemu Dawidowi. JAHWE królował: niech się gniewają narodowie, który siedzi na Cherubinach: niech się trzęsie ziemia. **2**. JAHWE wielki na Syjonie i wywyższony nad wszytkie narody. **3**. Niech wyznawają imieniowi twemu wielkiemu, abowiem straszne i święte jest, **4**. a cześć królewska sąd miłuje. Tyś nagotował prostowania, tyś uczynił sąd i sprawiedliwość w Jakob. **5**. Wywyższajcie JAHWE Boga naszego, a kłaniajcie się podnóżkowi nóg jego, bo święty jest. **6**. Mojżesz i Aaron między kapłany jego a Samuel między tymi, którzy wzywają imienia jego. Wzywali JAHWE, a on ich wysłuchiwał, **7**. w słupie obłokowym mawiał do nich. Strzegli świadectw jego i przykazania, które im podał. **8**. JAHWE Boże nasz, tyś je wysłuchiwał, Boże, tyś im był miłościw i mszczący się wszytkich wynalazków ich. **9**. Wywyższajcie JAHWE Boga naszego i kłaniajcie się górze świętej jego: abowiem święty JAHWE Bóg nasz.

Psalm 100

1. Psalm, na wyznawanie. **2**. Wykrzykajcie Bogu, wszytka ziemio, służcie JAHWE z weselem, wchodźcie przed oblicznosć jego z radością. **3**. Wiedźcie, iż JAHWE sam jest Bóg, on nas uczynił, a nie my sami siebie. Ludu jego i owce pastwiska jego: **4**. wchodźcie w bramy jego w wyznawaniu, do sieni jego z pieśniami, wyznawajcie mu. Chwalcie imię jego, **5**. boć słodki jest JAHWE: na wieki miłosierdzie jego i aż od rodzaju do rodzaju prawda jego.

Psalm 101

1. Psalm samemu Dawidowi. Miłosierdzie i sąd będę śpiewał, tobie, JAHWE. Będę śpiewał, **2**. a będę rozumiał na drodze niepokalanej, kiedy przyjdziesz do mnie. Chodziłem w niewinności serca mego w pośrzodku domu mego. **3**. Nie kładłem przed oczy swe niesprawiedliwej rzeczy, czyniące przewrotności miałem w nienawiści. Nie przystało ku mnie **4**. serce złośliwe, odstępującego ode mnie złośnika nie znałem. **5**. Który uwłacza potajemnie bliźniemu swemu, tegom przeszladował. Z człowiekiem pysznego oka a nienasyconego serca, z tymem nie jadał. **6**. Oczy moje na wierne na ziemi, aby siadali ze mną, chodzący drogą niepokalaną ten mi służył. **7**. Nie będzie mieszkał w pośrzód domu mego, który czyni pychę; który mówi nieprawości, nie miał szczęścia w oczach moich. **8**. Rano traciłem wszytkie grzeszniki w ziemi,

abym wykorzenił z miasta PANSKIEGO wszytkie czyniące nieprawość.

Psalm 102

1. Modlitwa ubogiego, kiedy jest w ucisku a wylewa przed Panem prośbę swoję. **2**. JAHWE, wysłuchaj modlitwę moję, a wołanie moje niech do ciebie przyjdzie. **3**. Nie odwracaj oblicza twego ode mnie: któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha twego. Któregokolwiek dnia wzywać cię będę, prędko wysłuchaj mię. **4**. Abowiem ustały jako dym dni moje, a kości moje jako skwarczki wyschły. **5**. Zwiądłem jako siano i wyschło serce moje, iżem zapomniał pożywać chleba mego. **6**. Dla głosu wzdychania mojego, przyschły kości moje do ciała mego. **7**. Zstałem się podobnym pelikanowi na puszczy i stałem się jako kruk nocny w pustkach. **8**. Nie spałem i zstałem się jako wróbl sam jeden na dachu. **9**. Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi, a ci, którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysięgali. **10**. Bom popiół jako chleb jadał, a picie moje mieszałem z płaczem. **11**. Dla gniewu i popędliwości twojej, abowiem podniózszy roztrąciłeś mię. **12**. Dni moje zeszły jako cień, a jam usechł jako siano. **13**. Ale ty, JAHWE, trwasz na wieki, a pamiątka twoja od rodzaju do rodzaju. **14**. Ty powstawszy smiłujesz się nad Syjonem, boć czas smiłowania nad nim, bo przyszedł czas. **15**. Abowiem upodobało się sługom twoim kamienie jego a użalą się ziemie jego. **16**. I będą się narody bały imienia twego, JAHWE, i wszyscy królowie ziemscy chwały twojej. **17**. Abowiem JAHWE pobudował Syjon i okaże się w chwale swojej. **18**. Wejźrzał na modlitwę poniżonych i nie wzgardził ich prośbą. **19**. Niech to napiszą rodzajowi potomnemu, a lud, który będzie stworzony, będzie Pana chwalił. **20**. Abowiem wejźrzał z wysokiej świątnice swojej, JAHWE z nieba na ziemię pojźrzał: **21**. aby wysłuchał wzdychania więźniów, aby rozwiązał syny pomordowanych, **22**. aby wysławiano imię PANSKIE na Syjonie i chwałę jego w Jeruzalem. **23**. Gdy się narodowie zbiorą w jedno i królowie, aby służyli JAHWE. **24**. Odpowiedział mu w drodze mocy swojej: krótkość dni moich objaw mi, **25**. nie bierz mię w połowicy dni moich, lata twoje od wieku do wieku. **26**. Tyś, Panie, na początku ziemię ugruntował a dzieła rąk twoich są niebiosa. **27**. One poginą, ale ty zostajesz, i wszytkie jako szata zwietszeją. **28**. I jako odzienie odmienisz je i odmienią się: ale ty tenżeś jest i lata twoje nie ustaną.

Psalm 103

1. Samemu Dawidowi. Błogosław, duszo moja, JAHWE, i wszytko, co we mnie jest, imieniowi świętemu jego. **2**. Błogosław, duszo moja, JAHWE, a nie zapamiętywaj wszytkich dobrodziejstw jego: **3**. Który miłościwie odpuszcza wszytkie nieprawości twoje, który uzdrawia wszytkie choroby twoje. **4**. Który odkupuje żywot twój od zatracenia, który cię koronuje miłosierdziem i litościami. **5**. Który napełnia dobrami żądzą twoję, odnowi się jako orłowa młodość twoja. **6**. Czyniący miłosierdzie JAHWE i sąd wszytkim krzywdę cierpiącym. **7**. Oznajmił drogi swe Mojżeszowi i wolą swoję synom Izraelskim. **8**. Litościwy i miłościwy JAHWE, długo czekający a wielce miłosierny.

9. Nie na wieki się gniewać będzie ani wiecznie
grozić będzie. **10**. Nie według grzechów naszych
uczynił nam ani według nieprawości naszych
oddał nam. **11**. Abowiem według wysokości
nieba od ziemie utwierdził miłosierdzie swoje
nad tymi, którzy się go boją. **12**. Jako daleko jest
wschód od zachodu, daleko oddalił od nas
nieprawości nasze. **13**. Jako lituje ociec synów
swoich, zlitował się JAHWE nad tymi, którzy się
go boją: **14**. boć on zna utworzenie nasze,
wspomniał, iżechmy proch. **15**. Człowiek, jako
trawa dni jego, jako kwiat polny, tak okwitnie.
16. Abowiem powienie wiatr nań i nie ostoi się,
i więcej nie pozna miejsca swego. **17**. Ale
miłosierdzie PANSKIE od wieku i aż do wieku,
nad tymi, którzy się go boją. I sprawiedliwość
jego na syny synów, **18**. tych, którzy chowają
testament jego i pamiętają na przykazania jego,
aby je pełnili. **19**. JAHWE na niebie przygotował
stolicę swoję, a królestwo jego nad wszemi
panować będzie. **20**. Błogosławcie JAHWE,
wszyscy anjołowie jego możni w sile, którzy
czynicie słowo jego na usłyszenie głosu mów
jego. **21**. Błogosławcie JAHWE, wszystkie
wojska jego, słudzy jego, którzy czynicie wolą
jego. **22**. Błogosławcie JAHWE, wszystkie
uczynki jego na wszelkim miejscu panowania
jego, błogosław, duszo moja, JAHWE.

Psalm 104

1. Samemu Dawidowi. Błogosław, duszo moja,
JAHWE. JAHWE Boże mój, barzoś się
wielmożnym okazał. Oblokłeś się w wyznanie
i ozdobę, **2**. odziany światłością jako szatą.
Który rozściągasz niebo jako skórę, **3**. który
okrywasz wodami wierzch jego. Który kładziesz
obłoki wstępem twoim, który chodzisz na
skrzydłach wiatrowych. **4**. Który czynisz anjoły
twoje duchy, i sługi twoje ogień palący.
5. Któryś ugruntował ziemię na jej stałości, nie
nachyli się na wiek wieku. **6**. Głębokości jako
szata odzienie jej, nad górami staną wody. **7**. Na
fukanie twoje ucieką, ulękną się głosu gromu
twego. **8**. Podnoszą się góry i zniżają pola na
miejsce, któreś im założył. **9**. Zamierzyłeś kres,
którego nie przestąpią ani się wrócą okryć
ziemię. **10**. Który wypuszczasz źrzódła po
dolinach pośrzodkiem między górami popłyną
wody. **11**. Będą pić wszytkie zwierzęta polne,
osłowie dzicy czekać będą w pragnieniu swoim.
12. Nad nimi mieszkać będą ptaszkowie
powietrzni, z pośrzodka skał wydadzą głosy.
13. Który pokrapiasz góry z wysokości swoich,
z owocu spraw twoich nasyci się ziemia.
14. Który czynisz, że siano roście bydłu, a zioła
na posługę człowieczą. Abyś wywiódł chleb
z ziemie, **15**. a wino rozweseliło serce
człowiecze. Aby uweselił oblicze oliwą, a chleb
serce człowiecze potwierdził. **16**. Nasycają się
drzewa polne i cedry Libanu, których nasadził.
17. Tam się wróble gnieździć będą, herodiona
gniazdo jest wodzem ich. **18**. Góry wysokie
jeleniom, opoki ucieczka jeżom. **19**. Uczynił
księżyc dla czasów, słońce poznało zachód swój.
20. Przywiodłeś ciemność i zstała się noc, w nię
przechodzić będą wszytkie zwierzęta leśne.
21. Szczenięta lwie ryczące, aby porwały
i szukały od Boga pokarmu sobie. **22**. Wzeszło
słońce i zgromadzili się, i w jamach swoich
położą się. **23**. Wynidzie człowiek na robotę
swoję i na sprawy swoje aż do wieczora.

24. Jako wielmożne są, JAHWE, uczynki twoje, wszytkoś w mądrości uczynił, napełniona jest ziemia osiadłością twoją. **25**. To morze wielkie i szerokie odnogami, tam płazy, których nie masz liczby, zwierzęta małe z wielkimi. **26**. Tam okręty pływać będą. Smok ten, któregoś stworzył ku naigraniu jemu. **27**. Wszytkie na cię czekają, abyś im dał pokarm czasu swego. **28**. Gdy im ty dasz, będą zbierać, gdy otworzysz rękę twoję, wszytkie się dobrem napełnią. **29**. Ale gdy ty odwrócisz oblicze, zatrwożą się, odejmiesz ducha ich i ustaną, i w proch się swój obrócą. **30**. Wypuścisz ducha twego, a będą stworzone i odnowisz oblicze ziemie. **31**. Niechajże chwała PANSKA będzie na wieki, będzie się JAHWE weselił w uczynkach swoich. **32**. Który patrzy na ziemię i czyni, że drży, który tyka gór i kurzą się. **33**. Będę śpiewał JAHWE za żywota mego, będę grał Bogu memu, póki mię zstawa. **34**. Niech mu będzie wdzięczna wymowa moja, a ja się rozkocham w JAHWE. **35**. Niechaj ustaną grzesznicy z ziemie, a złośnicy tak, że ich nie będzie. Błogosław, duszo moja, PANU!

Psalm 105

1. Alleluja. Wyznawajcie JAHWE i wzywajcie imienia jego, opowiadajcie między pogany sprawy jego. **2**. Śpiewajcie mu i grajcie mu, oznajmiajcie wszytkie dziwy jego. **3**. Chlubcie się w imieniu świętym jego, niech się weseli serce szukających JAHWE. **4**. Szukajcie JAHWE a bądźcie umocnieni, szukajcie oblicza jego zawsze. **5**. Pamiętajcie na dziwy jego, które uczynił, na cuda jego i sądy ust jego. **6**. Nasienie Abrahamowe, słudzy jego, synowie Jakobowi, wybrani jego. **7**. On ci JAHWE Bóg nasz: po wszytkiej ziemi sądy jego. **8**. Pamiętał wiecznie na testament swój, na słowo, które przykazał, na tysiąc narodów: **9**. które postanowił z Abrahamem i na przysięgę swą z Izaakiem. **10**. I postanowił ją Jakobowi za przykazanie a Izraelowi za testament wieczny, **11**. mówiąc: Tobie dam ziemię Chanaan, sznur dziedzictwa waszego. **12**. Gdy byli w małej liczbie, barzo trocha i obywatele ich **13**. i przechodzili od narodu do narodu i z królestwa do innego ludu, **14**. nie dopuścił im krzywdy czynić człowiekowi i pokarał dla nich króle: **15**. Nie tykajcie pomazańców moich, a na proroki moje nie bądźcie złośliwemi. **16**. I zawołał głodu na ziemię, i skruszył wszytko posilenie chleba. **17**. Posłał przed nimi męża, za niewolnika przedan jest Jozef. **18**. Poniżyli w pętach nogi jego, żelazo przeszło duszę jego, **19**. aż przyszło słowo jego, mówienie PANSKIE zapaliło go. **20**. Posłał król i rozwiązał go, pan ludu, i wypuścił go. **21**. Postanowił go panem domu swego i książęciem wszytkiej dzierżawy swojej, **22**. aby ćwiczył książęta jego jako siebie samego a starce jego mądrości nauczył. **23**. I wszedł Izrael do Egiptu i Jakob był obywatelem w ziemi Cham. **24**. I rozmnożył lud swój barzo i zmocnił ji nad nieprzyjacioły jego. **25**. Odmienił serce ich, aby nienawidzieli ludu jego i czynili zdrady nad sługami jego. **26**. Posłał Mojżesza, sługę swego, Aarona, którego obrał. **27**. Położył w nich słowa znaków swoich i cudów w ziemi Cham. **28**. Puścił ciemności i zaćmił, i nie uprzykrzył słów swoich. **29**. Obrócił wody ich w krew, a ryby ich pomorzył. **30**. Zrodziła ziemia ich żaby, w pokojach królów ich.

31. Rozkazał i przyszła rozmaita mucha i mszyce
we wszytkich granicach ich. **32**. Uczynił dżdże
ich gradem i ogień palący na ich ziemi.
33. I potłukł winnice ich i figi ich, i pokruszył
drzewa w ich granicach. **34**. Rzekł i przyszła
szarańcza i chrząszcz, któremu nie było liczby,
35. i pojadł wszytkę trawę w ich ziemi, i pojadł
wszytek owoc ziemie ich. **36**. I pobił wszytkie
pierworodne w ziemi ich, pierwiastki wszelkiej
prace ich. **37**. I wyprowadził je ze srebrem
i złotem, a nie był między ich pokoleniem chory.
38. Radował się Egipt z wyszcia ich, bo był
przyszedł na nie strach ich. **39**. Rozciągnął obłok
na okrycie ich, a ogień, aby im świecił w nocy.
40. Żądali i przyleciała przepiórka, i chlebem
niebieskim nasycił je. **41**. Rozszczepił opokę
i wypłynęły wody, płynęły rzeki na suszy.
42. Abowiem pomniał na słowo święte swoje,
które miał do Abrahama, sługi swego.
43. I wywiódł lud swój z weselem a wybrane
swe z radością. **44**. I dał im krainy poganów
a roboty narodów posiedli, **45**. aby przystrzegali
usprawiedliwienia jego i o zakonie jego się
badali.

Psalm 106

1. Alleluja. Wyznawajcie JAHWE, boć dobry,
bo na wieki miłosierdzie jego. **2**. Któż wysłowi
możności PANSKIE? Da w posłuch wszytkie
chwały jego? **3**. Błogosławieni, którzy strzegą
sądu, a czynią sprawiedliwość na każdy czas.
4. Wspomni na nas, JAHWE, w upodobaniu ludu
twego, nawiedź nas przez zbawienie twoje,
5. abyśmy oglądali dobra wybranych twoich
i rozweselili się weselem ludu twego: abyś był
pochwalon z dziedzictwem twoim.
6. Zgrzeszyliśmyć z ojcy naszymi,
niesprawiedliwieśmy czynili, nieprawość
popełnili. **7**. Ojcowie naszy w Egipcie nie
zrozumieli dziwów twoich, nie pamiętali na
wielkość miłosierdzia twego. I draźnili, gdy
wstępowali w morze, w morze czerwone.
8. I wybawił je dla imienia swego, aby okazał
możność swoję. **9**. I sfukał morze czerwone
i wyschnęło, i przewiódł je przez głębokości jako
przez puszczą. **10**. I wybawił je z ręki tych,
którzy ich nienawidzieli, i wykupił je z ręki
nieprzyjacielskiej. **11**. I okryła woda te, którzy
ich ciążyli: jeden z nich nie został.
12. I uwierzyli słowom jego i wysławiali chwałę
jego. **13**. Prędko odprawili, zapomnieli
uczynków jego a nie czekali rady jego. **14**. I byli
zjęci chciwością na puszczy, i kusili Boga na
miejscu bezwodnym. **15**. I dał im prośbę ich,
i przepuścił nasycenie na dusze ich.
16. I rozdraźnili Mojżesza w obozie, Aarona,
świętego PANSKIEGO. **17**. Otworzyła się
ziemia i pożarła Datana, i okryła zbór Abironów.
18. I zapalił się ogień w ich zborze, płomień
popalił grzeszniki. **19**. I uczynili cielca przy
Horeb, i kłaniali się rycinie. **20**. I przemienili
chwałę swą w podobieństwo cielca jedzącego
trawę. **21**. Zapomnieli Boga, który je zbawił,
który czynił wielkie rzeczy w Egipcie, **22**. dziwy
w ziemi Cham, straszne rzeczy na czerwonym
morzu. **23**. I rzekł, że je miał wytracić: by był
Mojżesz wybrany jego nie zastawił się
w przełomieniu przed oczyma jego, aby był
odwrócił gniew jego, żeby ich nie wytracał.
24. I za nic sobie nie mieli ziemie pożądliwej,
nie wierzyli słowu jego. **25**. I szemrali

w namiotach swoich, nie słuchali głosu PANSKIEGO. **26**. I podniósł rękę swoję na nie, aby je położył na puszczy. **27**. Ażeby porzucił nasienie ich między narody i rozproszył je po ziemiach. **28**. I poświęcili się Beel Fegorowi, i jedli ofiary umarłych. **29**. I wzruszyli go ku gniewu wynalazkami swemi, i zstał się w nich więtszy upadek. **30**. I stanął Finees, i ubłagał, i przestała porażka. **31**. I poczytano mu ku sprawiedliwości, od narodu do narodu aż na wieki. **32**. I wzruszyli go ku gniewu u wód sprzeciwieństwa, i utrapiony był Mojżesz dla nich. **33**. Że rozdraźnili ducha jego i wyraził usty swymi. **34**. Nie wygładzili poganów, o które im był JAHWE rzekł. **35**. I pomieszali się z pogany, i nauczyli się uczynków ich. **36**. I służyli rycinom ich, i zstało się im na upad. **37**. I ofiarowali syny swoje i córki swoje czartom. **38**. I wylewali krew niewinną, krew synów swoich i córek swoich, które ofiarowali rycinam Chananejskim. I splugawiona była ziemia krwiami **39**. i zeszpecona ich uczynkami, i cudzołożyli w wynalazkach swoich. **40**. I rozgniewał się JAHWE zapalczywością przeciw ludowi swemu, i obrzydził sobie dziedzictwo swoje. **41**. I podał je w ręce poganom, i panowali nad nim, którzy je mieli w nienawiści. **42**. I ciążyli je nieprzyjaciele ich, i byli uniżeni pod rękami ich. **43**. Często je wybawiał, ale oni do gniewu go przywodzili radami swymi i poniżeni byli dla nieprawości swoich. **44**. I widział, kiedy byli uciśnieni, i wysłuchał ich modlitwę. **45**. I wspomniał na testament swój, i żal mu było według wielkości miłosierdzia swego. **46**. I dał je na miłosierdzie, przed oczyma wszytkich, którzy je byli poimali. **47**. Wybawże nas, JAHWE Boże nasz, a zgromadź nas z narodów, abyśmy wyznawali imieniowi twemu świętemu, a chlubili się w chwale twojej. **48**. Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelski od wieku aż na wieki, a niechaj rzecze wszytek lud: Stań się, stań się!

Psalm 107

1. Alleluja. Wyznawajcie JAHWE, bo dobry jest, bo na wieki miłosierdzie jego. **2**. Niech powiedzą, którzy są od JAHWE odkupieni, które wykupił z ręki nieprzyjacielskiej i z krajów zgromadził je. **3**. Ze wschodu słońca i z zachodu, z północy i od morza. **4**. Błądzili po puszczy na miejscu bezwodnym i nie najdowali drogi do miasta, w którym by mieszkali. **5**. Łaknącymi i pragnącymi: dusza ich w nich ustawała. **6**. I wołali do JAHWE, gdy uciśnieni byli, i wyrwał je z ich potrzeb. **7**. I nawiódł je na prostą drogę, aby szli do miasta, w którym by mieszkali. **8**. Niechajże wyznawają JAHWE miłosierdzia jego i cuda jego synom ludzkim. **9**. Bo nasycił duszę głodną, a duszę łaknącą dobrami napełnił. **10**. Siedzące w ciemnościach i w cieniu śmierci, więźnie w niedostatku i w żelezie. **11**. Bo się sprzeciwiali słowom Bożym i radę Nawyższego rozdraźnili. **12**. I uniżone było w pracej serce ich, upadli, a nie był, kto by ich ratował. **13**. I wołali do JAHWE, gdy utrapieni byli, i wybawił je z ich potrzeb. **14**. I wywiódł je z ciemności i z cienia śmierci, i okowy ich połamał. **15**. Niechajże wyznawają JAHWE miłosierdzia jego i cuda jego synom ludzkim. **16**. Przeto że skruszył drzwi miedziane i połamał zapory żelazne. **17**. Wybawił je z drogi

ich nieprawości, bo dla niesprawiedliwości swoich byli poniżeni. **18**. Wszelakim pokarmem brzydziła się dusza ich i przybliżyli się aż do bram śmierci. **19**. I wołali do JAHWE, gdy uciśnieni byli, i wybawił je z ich potrzeb. **20**. Zesłał słowo swoje i uzdrowił je, i wyrwał je od ich zginienia. **21**. Niechże wyznawają JAHWE miłosierdzia jego: i cuda jego synom ludzkim. **22**. A niech ofiarują ofiarę chwały i niech opowiadają uczynki jego z weselem. **23**. Którzy zstępują na morze w okręciech i mają sprawy po wodach wielkich: **24**. ci widzieli dzieła PANSKIE i dziwy jego na głębinie. **25**. Rzekł i powstał wiatr burzliwy, i podniosły się nawałności jego. **26**. Wstępują aż do nieba i zstępują aż do przepaści, dusza ich schła we złej przygodzie. **27**. Strwożyli się i zataczali się jako pijani, i wszytka ich mądrość pożarta jest. **28**. I wołali do JAHWE, gdy byli uciśnieni, i wywiódł je z ich potrzeb. **29**. I obrócił burze jego w ciszą, i uspokoiły się nawałności jego. **30**. I uradowali się, że ucichły i przyprowadził je do portu wolej ich. **31**. Niech wyznawają JAHWE miłosierdzia jego i cuda jego synom ludzkim. **32**. I niech go wywyższają w zgromadzeniu ludzi, a na stolicy starców niech go chwalą. **33**. Obrócił rzeki w puszczą a potoki wód w suszą. **34**. Ziemię rodzajną w słone pola, dla złości tych, którzy w niej mieszkają. **35**. Obrócił pustynią w jeziora wodne, a ziemię bezwodną w strumienie wodne. **36**. I osadził tam łaknące i założyli miasto ku mieszkaniu. **37**. I posiali pola, i nasadzili winnice, i uczyniły pożytek urodzaju. **38**. I błogosławił im, i barzo się rozmnożyli, i bydła ich nie umniejszył. **39**. I mało ich zostało i udręczeni są, od utrapienia złego i od boleści. **40**. Wylana jest wzgarda na przełożone i dopuścił, że błądzili na bezdrożnym miejscu, a nie na drodze. **41**. I wspomógł ubogiego z niedostatku, i uczynił jako owce familie. **42**. Ujźrzą sprawiedliwi i weselić się będą, a wszelka nieprawość zatka usta swoje. **43**. Któż mądry a strzec będzie tego, a wyrozumie miłosierdzia Pańskie?

Psalm 108

1. Pienie Psalmu samemu Dawidowi. **2**. Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje, będę śpiewał i grał w chwale mojej. **3**. Powstań, chwało moja, powstań, arfo i cytro, wstanę na świtaniu! **4**. Będęć wyznawał między ludem, JAHWE, a będę tobie śpiewał między narody. **5**. Abowiem wielkie jest nad niebiosa miłosierdzie twoje i aż pod obłoki prawda twoja. **6**. Wywyższże się nad niebiosa, Boże, a po wszytkiej ziemi chwała twoja. **7**. Aby byli wybawieni umiłowani twoi, wybaw prawicą twoją a wysłuchaj mię. **8**. Bóg mówił w świątnicy swojej: Rozweselę się i będę dzielił Sychimę, i Dolinę Namiotów pomierzę. **9**. Mój jest Galaad i mój Manasses, i Efraim, obrona głowy mojej. Juda, król mój, **10**. Moab, garniec nadzieje mojej, na Idumeą rozciągnę but mój, mnie cudzoziemcy zstali się przyjacioły. **11**. Któż mię doprowadzi do miasta obronnego, kto mię doprowadzi aż do Idumejej? **12**. Izali nie ty, Boże, któryś nas odrzucił i nie wynidziesz, Boże, z wojski naszemi? **13**. Daj nam ratunek w utrapieniu, boć omylne wybawienie człowiecze!

Psalm 109

1. u Żydów 109 **2**. Boże chwały mojej, nie zamilczaj, boć usta grzesznika i zdrajce przeciwko mnie się otworzyły. **3**. Mówili przeciwko mnie językiem zdradliwym i ogarnęli mię mowami nienawistnemi, i walczyli na mię bez przyczyny. **4**. Miasto tego, co mię miłować mieli, uwłaczali mi: a jam się modlił. **5**. I oddawali mi złym za dobre, a nienawiścią za miłość moję. **6**. Postawie nad nim grzesznika, a diabeł niech stoi po prawicy jego. **7**. Gdy go sądzą, niech wynidzie potępiony, a modlitwa jego niech się w grzech obróci. **8**. Dni jego niechaj będą krótkie, a biskupstwo jego niechaj weźmie inny. **9**. Synowie jego niech będą sierotami, a żona jego wdową. **10**. Niech się tułający przenoszą synowie jego a niech żebrzą i niech będą wyrzuceni z mieszkania swego. **11**. Niech szperuje lichwiarz wszytkę majętność jego, a niech rozchwycą obcy prace jego. **12**. Niechaj nie ma pomocnika, a niech nie będzie, kto by się zlitował nad sirotami jego. **13**. Dzieci jego niech będą zniszczone, w jednym rodzie niech zginie imię jego. **14**. Niech przyjdzie na pamięć przed oczyma Pańskimi nieprawość ojców jego, a grzech matki jego niechaj nie będzie zgładzony. **15**. Niechaj będą przed JAHWE zawżdy, a niech wyginie z ziemie pamiątka ich: **16**. Przeto że nie pamiętał czynić miłosierdzia. **17**. I przeszladował człowieka niedostatecznego i żebraka, a skruszonego na sercu, aby go zamordował. **18**. I umiłował przeklęctwo, i przyjdzie nań, i nie chciał błogosławieństwa, a będzie oddalone od niego. I oblókł się w przeklęctwo jako w szatę, i weszło jako woda we wnętrzności jego a jako oliwa w kości jego. **19**. Niechże mu będzie jako odzienie, którym się okrywa, i jako pas, którym się zawżdy opasuje. **20**. To dzieło tych, którzy mi u JAHWE uwłaczają, i którzy źle mówią przeciw duszy mojej. **21**. A ty, JAHWE, Panie, uczyń ze mną dla imienia twego, abowiem słodkie jest miłosierdzie twoje. **22**. Wyzwól mię, bom ja jest ubogi i nędzny i serce me we mnie jest utrapione. **23**. Przeminąłem jako cień, kiedy schodzi, i jestem strząśniony jako szarańcza. **24**. Kolana moje zemdlały od postu, a ciało moje odmieniło się od oleju. **25**. A ja zstałem się u nich naśmiewiskiem patrzali na mię i kiwali głowami swymi. **26**. Wspomóżże mię, JAHWE Boże mój, zbaw mię według miłosierdzia swego. **27**. A niech poznają, że to ręka twoja a żeś ty, JAHWE, uczynił ją. **28**. Oni będą złorzeczyć, a ty racz błogosławić, którzy powstają przeciwko mnie niech będą zawstydzeni, a sługa twój będzie się weselił. **29**. Niechaj będą ci, którzy mi uwłóczą, sromotą obleczeni, a niech się przyodzieją jako dwoistym płaszczem zelżywością swoją. **30**. Będę barzo wyznawał JAHWE usty mymi a w pośrzód wiela chwalić go będę. **31**. Iż on stanął po prawej stronie ubogiego, aby wybawił od przeszladowców duszę moję.

Psalm 110

1. Psalm Dawidowi. Rzekł JAHWE Panu memu: Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. **2**. Laskę mocy twojej wypuści JAHWE z Syjonu: panuj w pośrzód nieprzyjaciół twoich. **3**. Przy tobie przodkowanie w dzień możności twojej

w jasnościach świątości. Z żywota przed jutrzenką zrodziłem cię. **4**. Przysiągł JAHWE, a nie będzie mu żal: ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego. **5**. Pan po prawicy twojej: poraził w dzień gniewu swego króle. **6**. Będzie sądził narody, napełni upaści, potłucze głowy wielu na ziemi. **7**. Z strumienia na drodze pić będzie: dlatego wywyższy głowę.

Psalm 111

1. Alleluja. Będeć wyznawał, JAHWE, wszystkim sercem moim, w radzie sprawiedliwych i w zgromadzeniu. **2**. Wielkie sprawy PANSKIE, doświadczone we wszytkim upodobaniu jego. **3**. Wyznanie i wielmożność dzieło jego a sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków. **4**. Uczynił pamiątkę dziwów swoich, miłosierny a litościwy JAHWE. **5**. Dał pokarm tym, którzy się go boją. Pamiętać będzie wiecznie na testament swój. **6**. Moc uczynków swoich oznajmi ludowi swemu, **7**. aby im dał dziedzictwo poganów. Uczynki rąk jego prawda i sąd, **8**. pewne są wszytkie przykazania jego; utwierdzone na wieki wieczne, uczynione w prawdzie i w prawości. **9**. Posłał odkupienie ludowi swemu, postanowił na wieki testament swój, święte i straszne imię jego. **10**. Początek mądrości bojaźń PANSKA. Wyrozumienie dobre wszystkim, którzy je czynią, chwała jego trwa na wiek wieku.

Psalm 112

1. Alleluja, nawrócenia Aggeusza i Zachariasza. Błogosławiony mąż, który się boi JAHWE, w przykazaniu jego będzie się kochał wielce. **2**. Możne na ziemi będzie nasienie jego, naród prawych będzie błogosławiony. **3**. Sława i bogactwa w domu jego, a sprawiedliwość jego trwa na wiek wieków. **4**. Weszła w ciemnościach światłość prawym: miłościwy, miłosierny i sprawiedliwy. **5**. Rozkoszny człowiek, który się zlituje i pożycza, będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem, **6**. bo na wieki nie będzie poruszon. **7**. W wiecznej pamiątce będzie sprawiedliwy, nie będzie się bał posłuchu złego. Gotowe serce jego nadzieję mieć w Panu, **8**. umocnione jest serce jego, nie poruszy się, aż wzgardzi nieprzyjacioły swymi. **9**. Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wiek wieku, róg jego wywyższy się w chwale. **10**. Grzesznik ujźrzy i będzie się gniewał, będzie zgrzytał zęboma swymi a będzie schnął: żądza niezbożnych zaginie.

Psalm 113

1. Alleluja. Chwalcie dzieci JAHWE, chwalcie imię PANSKIE. **2**. Niechaj będzie imię PANSKIE błogosławione, odtąd i aż na wieki. **3**. Od wschodu słońca aż do zachodu, chwalebne imię PANSKIE. **4**. Wysoki nad wszystkie narody JAHWE a nad niebiosa chwała jego. **5**. Któż jako JAHWE Bóg nasz, który mieszka na wysokości, **6**. a na niskie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi? **7**. Podnoszący z ziemie nędznego, a z gnoju wywyższając ubogiego, **8**. aby go posadził z książęty, z książęty ludu swego. **9**. Który czyni, iż niepłodna mieszka w domu matka synów wesoła.

Psalm 114

1. Alleluja. Gdy wychodził lud Izraelski z Egiptu, dom Jakobów z ludu pogańskiego,

2. został się lud Judzki poświęcenie jego, Izrael, moc jego. **3**. Morze ujźrzało i uciekło, Jordan wrócił się nazad. **4**. Góry skakały jako barani, a pagórki jako jagnięta. **5**. Cóż ci się zstało morze, żeś uciekło, i tobie, Jordanie, żeś się nazad wrócił? **6**. Góry wyskoczyłyście jako barani, a pagórki jako jagnięta? **7**. Od oblicza Pańskiego zadrżała ziemia, od oblicza Boga Jakobowego. **8**. Który obrócił opokę w wodne jeziora, a skałę w źrzódła wodne.

Psalm 115

1. Nie nam, JAHWE, nie nam, ale imieniowi twemu daj chwałę, **2**. dla miłosierdzia twego i dla prawdy twojej. Aby snadź nie rzekli pogani: Gdzież jest Bóg ich? **3**. Ano Bóg nasz na niebie, wszytko, cokolwiek chciał, uczynił. **4**. Bałwany pogańskie srebro i złoto, robota rąk człowieczych. **5**. Usta mają, a nie mówią, oczy mają, a nie ujźrzą. **6**. Uszy mają, a nie usłyszą, nozdrza mają, a nie powoniają. **7**. Ręce mają, a nie będą macać, nogi mają, a nie będą chodzić ani wołać będą gardłem swoim. **8**. Niech im podobni będą, którzy je czynią i wszyscy, którzy w nich ufają! **9**. Dom Izraelski nadzieję miał w JAHWE: pomocnikiem ich i obrońcą jest ich. **10**. Dom Aaronów nadzieję miał w JAHWE: pomocnikiem ich i obrońcą ich jest. **11**. Którzy się boją JAHWE, nadzieję mieli w JAHWE: pomocnikiem ich i obrońcą ich jest. **12**. JAHWE pamiętał na nas i błogosławił nam: błogosławił domowi Izraelskiemu, błogosławił domowi Aaronowemu, **13**. błogosławił wszytkim, którzy się boją JAHWE: małym z więtszymi. **14**. Niech przyczyni JAHWE na was, na was i na syny wasze! **15**. Błogosławieni wy od JAHWE, który stworzył niebo i ziemię, **16**. Niebo nad niebiosy JAHWE, a ziemię dał synom człowieczym. **17**. Nie umarli będą cię chwalić, JAHWE, ani wszyscy, którzy zstępują do piekła. **18**. Ale my, którzyśmy żywi, błogosławiemy Panu, od tego czasu aż na wieki.

Psalm 116

1. Alleluja. Rozmiłowałem się, iż wysłucha JAHWE głos modlitwy mojej. **2**. Abowiem nakłonił ucha swego ku mnie, a we dni moje będę wzywał. **3**. Ogarnęły mię boleści śmiertelne a niebezpieczeństwa piekielne potkały mię, nalazłem ucisk i boleść. **4**. I wzywałem imienia PANSKIEGO. O JAHWE, wybaw duszę moję! **5**. Miłościwy JAHWE i sprawiedliwy, a Bóg nasz jest litościwy. **6**. JAHWE strzeże maluczkich: uniżyłem się, a wybawił mię. **7**. Nawróć się, duszo moja, do odpoczynienia twego: abowiem ci JAHWE dobrze uczynił. **8**. Bo wyrwał duszę moję od śmierci, oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku. **9**. Będę się podobał Panu, w krainie żywiących. **10**. Alleluja. Uwierzyłem, przeto żem mówił. A ja poniżon jestem barzo. **11**. Jam rzekł w zachwyceniu moim: Każdy człowiek kłamca. **12**. Cóż oddam JAHWE za wszytko, co mi dobrze uczynił? **13**. Kielich zbawienia wezmę, a imienia PANSKIEGO wzywać będę. **14**. Szluby moje JAHWE oddam przede wszytkim ludem jego. **15**. droga przed oblicznością PANSKĄ śmierć świętych jego. **16**. O JAHWE, bom ja sługa twój, jam sługa twój i syn służebnice twojej. Potargałeś pęta moje, **17**. tobie ofiaruję ofiarę chwały a imienia PANSKIEGO wzywać będę. **18**. Szluby moje JAHWE oddam przed oczyma

wszytkiego ludu jego, **19**. w sieniach domu PANSKIEGO, w pośrzodku ciebie, o Jeruzalem!

Psalm 117

1. u Żydów 117. Chwalcie JAHWE, wszyscy pogani, chwalcie go, wszyscy narodowie. **2**. Bo się umocniło nad nami miłosierdzie jego, a prawda PANSKA trwa na wieki.

Psalm 118

1. u Żydów 118. Wyznawajcie JAHWE, bo dobry: bo na wieki miłosierdzie jego! **2**. Niechaj teraz mówi Izrael, że dobry: bo na wieki miłosierdzie jego! **3**. Niechaj teraz mówi dom Aaronów: że na wieki miłosierdzie jego! **4**. Niechaj teraz mówią, którzy się boją JAHWE: że na wieki miłosierdzie jego! **5**. Z ucisku wzywałem JAHWE i wysłuchał mię na przestrzeństwie Pan. **6**. JAHWE pomocnikiem moim: nie będę się bał, co by mi uczynił człowiek. **7**. JAHWE pomocnikiem moim, a ja wzgardzę nieprzyjacioły moje. **8**. Lepiej jest ufać w JAHWE, niżli ufać w człowieku. **9**. Lepiej jest mieć nadzieję w JAHWE, niżli mieć nadzieję w książętach. **10**. Wszyscy narodowie obtoczyli mię: a w imię PANSKIE pomściłem się nad nimi. **11**. Obstąpiwszy ogarnęli mię: a w imię PANSKIE pomściłem się nad nimi. **12**. Obstąpili mię jako pszczoły i rozpalili się jako ogień w cierzniu: a w imię PANSKIE pomściłem się nad nimi. **13**. Potrącony wywróciłem się, abym upadł: a JAHWE wspomógł mię. **14**. Moc moja i chwała moja JAHWE i został mi się zbawieniem. **15**. Głos wesela i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych. **16**. Prawica PANSKA uczyniła moc, prawica PANSKA wywyższyła mię, prawica PANSKA dokazała mocy. **17**. Nie umrę, ale będę żył i będę opowiadał sprawy Pańskie. **18**. Karząc karał mię Pan, a nie zdał mię na śmierć. **19**. Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, wszedszy w nie będę JAHWE wyznawał. **20**. Ta brama PANSKA, sprawiedliwi przez nie będą chodzić. **21**. Będęć wyznawał, żeś mię wysłuchał i zstałeś mi się zbawieniem. **22**. Kamień, który odrzucili budujący ten się zstał głową węgła. **23**. Od JAHWE się to zstało, a jest dziwno w oczach naszych. **24**. Ten jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy się weń! **25**. O JAHWE, zbaw mię, o JAHWE, zdarz dobrze. **26**. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. **27**. Błogosławiliśmy wam z domu PANSKIEGO: Bóg JAHWE i oświecił nas. Postanówcie dzień uroczysty w gęstwie, aż do rogu ołtarza. **28**. Bóg mój jesteś ty i wyznawać ci będę, Bóg mój jesteś ty i wywyższać cię będę. Będęć wyznawał, iżeś mię wysłuchał i zstałeś mi się zbawieniem. **29**. Wyznawajcie JAHWE, bo dobry: bo na wieki miłosierdzie jego!

Psalm 119

1. ? Alef **2**. Błogosławieni, którzy się pilno pytają o świadectwach jego, szukają go ze wszytkiego serca. **3**. Nie chodzili bowiem w drogach jego, którzy nieprawość czynią. **4**. Tyś rozkazał, aby przykazania twego strzeżono barzo. **5**. Daj Boże, aby się prostowały drogi moje, ku strzeżeniu usprawiedliwienia twoich. **6**. Tedy się nie zawstydzę, gdy wejźrzę we wszytkie rozkazania twoje. **7**. Wyznawać ci będę w prostości serca, przeto żem się nauczył sądów sprawiedliwości twojej.

8. Sprawiedliwości twoich będę strzec: nie
opuszczaj mię do końca. **9**. ? Bet **10**. Ze
wszytkiego serca mego szukałem ciebie: nie
odpędzaj mię od mandatów twoich. **11**. W sercu
moim skryłem słowa twoje, abych nie grzeszył
tobie. **12**. Błogosławionyś jest, JAHWE: naucz
mię sprawiedliwości twoich. **13**. Wargami moimi
opowiadałem wszytkie sądy ust twoich.
14. Kochałem się w drodze świadectw twoich,
jako we wszytkich bogactwach. **15**. Będę się
ćwiczył w rozkazaniach twoich i przypatrzę się
drogam twoim. **16**. Będę rozmyślał
w sprawiedliwościach twoich: nie zapomnię
mów twoich. **17**. ? Gimel **18**. Odsłoń oczy moje,
a przypatrzę się dziwom zakonu twego.
19. Jestem ja gościem na ziemi: nie kryj przede
mną mandatów twoich. **20**. Pragnęła dusza moja,
żądać sprawiedliwości twoich na każdy czas.
21. Zgromiłeś pyszne: przeklęci, którzy
odstępują od mandatów twoich. **22**. Oddal ode
mnie pohańbienie i wzgardę: bom się badał
o świadectwach twoich. **23**. Bo i książęta siadały
i przeciwko mnie mówiły, ale sługa twój ćwiczył
się w sprawiedliwościach twoich. **24**. Bo
i świadectwa twoje są rozmyślanie moje,
i sprawiedliwości twoje radą moją. **25**. ? Dalet
26. Drogi moje rozpowiedziałem i wysłuchałeś
mię: naucz mię sprawiedliwości twoich.
27. Naucz mię drogi sprawiedliwości twoich,
a będę się ćwiczył w cudach twoich.
28. Drzymała dusza moja od tesknice: posil mię
w słowiech twoich. **29**. Drogę nieprawości oddal
ode mnie, a w zakonie twoim smiłuj się nade
mną. **30**. Obrałem drogę prawdy, nie
zapomniałem sądów twoich. **31**. Przystałem do
sądów twoich, JAHWE: nie zawstydzaj mię.
32. Bieżałem drogą mandatów twoich, gdyś
rozszerzył serce moje. **33**. ? He **34**. Daj mi
zrozumienie, a będę się badał zakonu twego
i będę go strzegł ze wszytkiego serca mego.
35. Prowadź mię szcieżką mandatów twoich:
bom jej pragnął, **36**. Nakłoń serce moje ku
świadectwom twoim, a nie ku łakomstwu:
37. Odwróć oczy moje, aby nie patrzały na
próżność, ożyw mię w drodze twojej.
38. Potwierdź słudze twemu wyrok twój,
w bojaźni twojej. **39**. Odetni pohańbienie moje,
któregom się obawiał, abowiem sądy twoje
ucieszne. **40**. Otom pożądał mandatów twoich:
ożyw mię w sprawiedliwości twojej. **41**. ? Waw
42. I odpowiem tym, którzy mi urągają, słowo:
iżem nadzieję miał w słowiech twoich. **43**. A nie
odejmuj nigdy z ust moich słowa prawdy,
gdyżem barzo nadzieję miał w sądziech twoich.
44. I będę strzegł zakonu twego zawżdy, na
wieki i na wieki wieku. **45**. I chodziłem na
przestrzeństwie, iżem pilnie szukał przykazania
twego. **46**. I mówiłem o świadectwach twoich
przed oczyma królów, a nie wstydziłem się.
47. I rozmyślałem w przykazaniach twoich,
którem umiłował. **48**. I podniosłem ręce swe ku
mandatom twoim, którem umiłował, i ćwiczyłem
się w sprawiedliwościach twoich. **49**. ? Zain
50. To mię cieszyło w utrapieniu moim, bo
wyrok twój ożywił mię. **51**. Pyszni barzo
niesprawiedliwie czynili, a nie odstąpiłem od
zakonu twego. **52**. Pamiętałem, JAHWE, na sądy
twoje od wieku i ucieszyłem się. **53**. Mdłość mię
zdymowała dla grzeszników opuszczających
zakon twój. **54**. Pieśniami były mi ustawy twoje

na miejscu pielgrzymowania mego. **55**. Pamiętałem w nocy na imię twoje, JAHWE, i strzegłem zakonu twego. **56**. To mi się zstało, iżem pilnie szukał sprawiedliwości twoich. **57**. ? Het **58**. Prosiłem oblicza twego ze wszytkiego serca mego: smiłuj się nade mną według mowy twojej. **59**. Rozmyślałem drogi moje, a obracałem nogi moje ku świadectwom twoim. **60**. Jestem gotów, a nie strwożyłem się, abych strzegł mandatów twoich. **61**. Powrozy grzeszników uplotły mię, a nie przepomniałem zakonu twego. **62**. Wstawałem o północy, abych ci wyznawał dla sądów sprawiedliwości twojej. **63**. Uczestnikiem ja jestem wszytkich, którzy się boją ciebie i strzegą przykazania twego. **64**. Miłosierdzia twego, Panie, pełna jest ziemia, naucz mię sprawiedliwości twoich. **65**. ? Tet **66**. Naucz mię dobroci i karności, i umiejętności, bom uwierzył mandatom twoim. **67**. Pierwej, niżlim był uniżon, jam wykroczył, dlatego strzegłem wyroku twego. **68**. Dobryżeś ty: a według dobrotliwości twojej naucz mię sprawiedliwości twojej. **69**. Rozmnożyła się nade mną nieprawość pysznych, a ja ze wszytkiego serca będę się badał mandatów twoich. **70**. Zsiadło się jako mleko serce ich, a jam rozmyślał w zakonie twoim. **71**. Dobrze na mię, iżeś mię uniżył, abych się nauczył sprawiedliwości twoich. **72**. Lepszy mi jest zakon ust twoich, niżli tysiące złota i srebra. **73**. ? Jod **74**. Którzy się ciebie boją, ujźrzą mię i rozweselą się, iżem barzo nadzieję miał w słowiech twoich. **75**. Poznałem, JAHWE, że sprawiedliwość sądy twoje, a w prawdzie twojej uniżyłeś mię. **76**. Niechaj będzie miłosierdzie twoje, aby mię cieszyło, według wyroku twego słudze twemu. **77**. Niechaj na mię przyjdą litości twoje, a będę żył, bo zakon twój jest rozmyślanie moje. **78**. Niechaj będą zawstydzeni hardzi, bo niesłusznie niesprawiedliwość nade mną czynili, a ja będę się ćwiczył w mandatach twoich. **79**. Niech się obrócą do mnie, którzy się boją ciebie i którzy znają świadectwa twoje. **80**. Niech będzie serce moje niepokalane w sprawiedliwościach twoich, abym się nie zawstydził. **81**. ? Kaf **82**. Ustały oczy moje czekając obietnice twojej, mówiąc: Kiedyż mię pocieszysz? **83**. Bom się zstał jako łagiew skórzana na mrozie, nie zapomniałem sprawiedliwości twoich. **84**. Wieleż jest dni sługi twego? Kiedyż uczynisz z przeszladowników moich sprawiedliwość? **85**. Powiadali mi złośnicy baśni, ale nie jako twój zakon. **86**. Wszytkie przykazania twoje prawdą; przeszladowali mię niesprawiedliwie, ratuj mię! **87**. Bez mała mię nie dokończyli na ziemi, a ja nie opuszczałem mandatów twoich. **88**. Według miłosierdzia twego ożyw mię, a będę strzegł świadectw ust twoich. **89**. ? Lamed **90**. Do rodzaju i rodzaju prawda twoja, ugruntowałeś ziemię i trwa. **91**. Zrządzeniem twoim dzień trwa, abowiem tobie wszytko służy. **92**. Jedno, że zakon twój jest rozmyślaniem moim, tedy bych był zginął w uniżeniu swoim. **93**. Na wieki nie przepomnię sprawiedliwości twoich, boś mię przez nie ożywił. **94**. Twójciem ja, zbawże mię: bociem szukał sprawiedliwości twoich. **95**. Na mię czekali złośnicy, aby mię zatracili, zrozumiałem świadectwa twoje. **96**. Wszelkiej doskonałości widziałem koniec: barzo szerokie

przykazanie twoje. **97**. ? Mem **98**. Nad
nieprzyjacioły moje mądrymeś mię uczynił
przykazaniem twoim: bo wiecznie jest ze mną.
99. Nad wszytkie uczyciele moje zrozumiałem:
bo świadectwa twoje są rozmyślanie moje.
100. Nad starce zrozumiałem: iżem się
dowiadował mandatów twoich. **101**. Od
wszelakiej złej drogi hamowałem nogi moje,
abych strzegł słów twoich. **102**. Nie
odstępowałem od sądów twoich, boś ty mnie
zakon ustawił. **103**. Jako wdzięczne podniebieniu
memu słowa twoje, nad miód ustam moim.
104. Z przykazania twego zrozumiałem, przeto
żem miał w nienawiści wszelką drogę
nieprawości. **105**. ? Nun **106**. Przysiągłem
i postanowiłem strzec sądów sprawiedliwości
twojej. **107**. Jestem zewsząd uniżony, JAHWE,
ożyw mię według słowa twego.
108. Dobrowolne ust moich przyjmi wdzięcznie,
JAHWE, a naucz mię sądów twoich. **109**. Dusza
moja zawżdy w rękach moich i nie zapomniałem
zakonu twego. **110**. Zastawiali grzesznicy sidło
na mię i nie zabłądziłem od mandatów twoich.
111. Dostałem dziedzictwem świadectw twoich
na wieki: bo są radością serca mego.
112. Nakłoniłem serca swego, abych czynił
sprawiedliwości twoje na wieki dla odpłaty.
113. ? Samech **114**. Pomocnik i obrońca mój
jesteś ty, a jam barzo nadzieję miał w słowie
twoim. **115**. Odstąpcie ode mnie złośnicy, a będę
się wywiadował mandatów Boga mego.
116. Broń mię według wyroku twego i niechaj
żywię, a nie zawstydzaj mię w oczekiwaniu
moim. **117**. Wspomóż mię a zbawion będę i będę
rozmyślał w sprawiedliwościach twoich zawżdy.
118. Wzgardziłeś wszytkie odstępujące od
sądów twoich, bo nieprawa myśl ich.
119. Poczytałem za przestępce wszytkie
grzeszniki ziemie, przetożem umiłował
świadectwa twoje. **120**. Przebij bojaźnią twoją
ciało moje, bom się bał sądów twoich. **121**. ?
Ajin **122**. Przyjmi sługę twego ku dobremu,
niech mię nie potwarzają hardzi. **123**. Oczy moje
ustały pragnąc zbawienia twego i wyroków
sprawiedliwości twojej. **124**. Uczyń z sługą
twym według miłosierdzia twego, a naucz mię
sprawiedliwości twoich. **125**. Sługaciem ja twój,
daj mi rozumienie, abych umiał świadectwa
twoje. **126**. Czas czynić, JAHWE: rozmiotali
zakon twój. **127**. Przetożem umiłował mandaty
twoje, nad złoto i nad topazjon. **128**. Dlategoż
według wszytkich mandatów twoich
sprawowałem się, wszelką drogę nieprawą
miałem w nienawiści. **129**. ? Pe **130**. Wykład
słów twoich oświeca i daje wyrozumienie
malutkim. **131**. Otworzyłem usta moje i wziąłem
w się ducha: iżem pragnął przykazania twego.
132. Wejźrzyż na mię a smiłuj się nade mną,
według sądu miłujących imię twoje. **133**. Kroki
moje prostuj według słowa twego, a niech nade
mną żadna niesprawiedliwość nie panuje.
134. Wykup mię od potwarzy ludzi i będę strzegł
mandatów twoich. **135**. Oblicze twe rozświeć
nad sługą twoim a naucz mię sprawiedliwości
twoich. **136**. Strumienie łez wypuściły oczy
moje: iż nie strzegły zakonu twego. **137**. ? Cade
138. Przykazałeś sprawiedliwość świadectwa
twoje i prawdę twoję barzo. **139**. Wysuszyła mię
zapalczywość moja, iż zapomnieli słów twoich
nieprzyjaciele moi. **140**. Ogniste barzo słowo

twoje, a sługa twój rozmiłował się go. **141**. Młodzieniaszkiem jestem ja i wzgardzony, nie zapomniałem sprawiedliwości twoich. **142**. Sprawiedliwość twoja sprawiedliwość na wieki, a zakon twój prawda. **143**. Ucisk i utrapienie ogarnęły mnie, mandaty twoje są rozmyślaniem moim. **144**. Sprawiedliwość świadectwa twoje na wieki: daj mi rozum, a żyć będę. **145**. ? Kof **146**. Wołałem ktobie, zbaw mię, abych strzegł mandatów twoich. **147**. Uprzedziłem barzo rano i wołałem: iżem barzo nadzieję miał w słowiech twoich. **148**. Uprzedzały oczy moje do ciebie na świtaniu, abych rozmyślał słowa twoje. **149**. Usłysz głos mój, JAHWE, według miłosierdzia twego, a według sądu twego ożywiaj mię. **150**. Przybliżyli się przeszladownicy moi ku nieprawości, a oddalili się od zakonu twego. **151**. Bliskoś ty jest, JAHWE, a wszytkie drogi twoje prawda. **152**. Z początku poznałem świadectwa twoje, że na wieki ugruntowałeś je. **153**. ? Resz **154**. Osądź sąd mój a odkup mię, dla słowa twego ożyw mię. **155**. Daleko od grzeszników zbawienie: bo sprawiedliwości twoich nie szukali. **156**. Litości twoje mnogie, JAHWE, ożyw mię według sądu twego. **157**. Wiele tych, którzy mię przeszladują i trapią mię: nie uchyliłem się od świadectw twoich. **158**. Widziałem przestępce a schnąłem, że nie strzegli wyroków twoich. **159**. Obacz, żem umiłował mandaty twoje, JAHWE, ożyw mię według miłosierdzia twego. **160**. Początek słów twoich prawda, na wieki wszytkie sądy sprawiedliwości twojej. **161**. ?? Szin **162**. Będę się ja weselił w wyrokach twoich, jako który nalazł korzyści wiele. **163**. Nienawidziałem nieprawości i brzydziłem się, a zakon twój umiłowałem. **164**. Siedmkroć przez dzień chwałęm tobie dawał, dla sądów sprawiedliwości twojej. **165**. Pokój wielki tym, którzy zakon twój miłują, a nie mają obrażenia. **166**. Oczekawałem zbawienia twego, JAHWE, a mandatym twoje umiłował. **167**. Strzegła dusza moja świadectw twoich i miłowała je barzo. **168**. Chowałem mandaty twoje i świadectwa twoje, bo wszytkie drogi moje przed oczyma twemi. **169**. ? Taw **170**. Niechaj modlitwa moja wnidzie przed oblicznośc twoję, wyrwi mię według mowy twojej. **171**. Będą wydawać wargi moje chwałę, gdy mię nauczysz sprawiedliwości twoich. **172**. Będzie opowiadał język mój wyroki twoje, bo wszytkie mandaty twoje prawość. **173**. Niech będzie ręka twoja, aby mię zbawiła, bom obrał mandaty twoje. **174**. Pragnąłem zbawienia twego, JAHWE, a zakon twój jest rozmyślanie moje. **175**. Będzie żyć dusza moja i będzie cię chwalić, a sądy twe pomagać mi będą. **176**. Zbłądziłem jako owca, która zginęła: szukaj sługi twego, bom nie zapomniał przykazania twego.

Psalm 120

1. Pieśń stopniów. Wołałem do JAHWE, gdym był utrapiony, i wysłuchał mię. **2**. JAHWE, wyzwól duszę moję od ust nieprawych i od języka zdradliwego. **3**. Coć może być dano abo coć może być przyłożono, do języka zdradliwego? **4**. Strzały mocarzowe ostre z węglem pustoszącym. **5**. Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło: mieszkałem

z obywatelmi Cedar, długo przebywała dusza moja. **6**. Z tymi, którzy nienawidzą pokoju, byłem spokojny, gdym mówił z nimi, przeszladowali mię bez przyczyny. **7**. - - -

Psalm 121

1. Pieśń stopniów. Podnosiłem oczy moje na góry: skąd mi przyjdzie pomoc. **2**. Pomoc moja od JAHWE, który stworzył niebo i ziemię. **3**. Niech nie da zachwiać się nodze twojej i niech się nie zdrzymie, który cię strzeże. **4**. Oto się nie zdrzymie ani zaśnie, który strzeże Izraela. **5**. JAHWE cię strzeże, JAHWE obrona twoja po prawej ręce twojej. **6**. Nie upali cię słońce we dnie ani miesiąc w nocy. **7**. JAHWE cię strzeże ode wszego złego, Pan niech strzeże dusze twojej. **8**. JAHWE niech strzeże weszcia twego i wyszcia twego, odtąd i aż na wieki.

Psalm 122

1. Pieśń stopniów. Weseliłem się z tego, co mi powiedziano: Pójdziemy do domu PANskiego. **2**. Stawały nogi nasze w sieniach twoich, Jeruzalem. **3**. Jeruzalem, które się buduje jako miasto, którego uczestnictwo społeczne. **4**. Bo tam wstępowały pokolenia, pokolenia Pańskie, świadectwo Izrael, ku wyznawaniu imieniu PANSKIEMU. **5**. Bo tam postawione są stolice na sąd, stolice w domu Dawidowym. **6**. Proście, co jest ku pokojowi Jeruzalem, a dostatek tym, którzy cię miłują. **7**. Niechaj będzie pokój w mocy twojej, a dostatek w basztach twoich. **8**. Dla braciej mojej i bliźnich moich mówiłem pokój o tobie. **9**. Dla domu JAHWE Boga naszego szukałem dobra tobie.

Psalm 123

1. Pieśń stopniów. Ku tobie podnosiłem oczy moje, który mieszkasz w niebiesiech. **2**. Oto jako oczy sług w rękach panów swoich, jako oczy służebnice w rękach paniej swojej, tak oczy nasze do JAHWE Boga naszego, aż się smiłuje nad nami. **3**. Smiłuj się nad nami, JAHWE, smiłuj się nad nami: bośmyć barzo napełnieni wzgardy, **4**. bo jest barzo napełniona dusza nasza pośmiewiskiem bogatych i wzgardą pysznych.

Psalm 124

1. Pieśń stopniów. Jedno, że JAHWE był z nami, niech teraz powie Izrael, **2**. Jedno, że JAHWE był z nami, gdy na nas ludzie powstali, **3**. snadź by nas byli żywo pożarli. Gdy się gniewała zapalczywość ich przeciwko nam, **4**. snadź by nas była woda zatopiła: **5**. strumień przeszła dusza nasza, snadź by była przeszła dusza nasza wodę nie przebytą. **6**. Błogosławiony JAHWE, który nas nie dał w zachwycenie zębom ich. **7**. Dusza nasza jako wróbl wyrwana jest z sidła łowiących: sidło się potargało, a myśmy wybawieni. **8**. Wspomożenie nasze w imieniu PANSKIM, który stworzył niebo i ziemię.

Psalm 125

1. Pieśń stopniów. Którzy ufają w JAHWE, jako góra Syjon: nie poruszy się na wieki, który mieszka **2**. w Jeruzalem. Góry około niego, a JAHWE około ludu swego odtąd i aż na wieki, **3**. bo nie zostawi JAHWE laski grzeszników nad dziedzictwem sprawiedliwych, aby sprawiedliwi nie ściągali ręki swej ku niesprawiedliwości. **4**. Czyń dobrze, JAHWE, dobrym i tym, którzy są prawego serca. **5**. Ale te, którzy ustępują za

obowiązkami, powiedzie JAHWE z działającymi nieprawość. Pokój nad Izraelem!

Psalm 126

1. Pieśń stopniów. Gdy JAHWE nawrócił niewolą Syjon, zstaliśmy się jako pocieszeni. **2**. Tedy się napełniły weselem usta nasze, a język nasz radością. Tedy mówić będą między narody: Wielmożne rzeczy uczynił JAHWE z nimi. **3**. Wielmożne rzeczy JAHWE uczynił z nami, staliśmy się weseli. **4**. Nawróćże, JAHWE, pojmanie nasze, jako strumień na południe. **5**. Którzy sieją ze łzami, będą żąć z radością. **6**. Idąc szli i płakali, rozsiewając nasienia swoje. Ale wracając się przyjdą z weselem, niosąc snopy swoje.

Psalm 127

1. Pieśń stopniów, Salomona. Jeśli JAHWE nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy ji budują. Jeśli JAHWE nie będzie strzegł miasta, próżno czuje, który go strzeże. **2**. Próżno macie przede dniem wstawać, wstańcie, skoro usiądziecie, którzy pożywacie chleba boleści, gdy da miłym swym spanie. **3**. Oto dziedzictwo PANskie - synowie, zapłata - owoc żywota. **4**. Jako strzały w ręku mocarza, tak synowie utrapionych. **5**. Błogosławiony człowiek, który napełnił żądzą swoję z nich, nie zawstydzi się, kiedy będzie mówił, z nieprzyjaciółmi swymi w bramie.

Psalm 128

1. Pieśń stopniów. Błogosławieni wszyscy, którzy się boją JAHWE, którzy chodzą drogami jego. **2**. Prace rąk twoich że pozywać będziesz, szczęśliwyś jest i dobrze się mieć będziesz. **3**. Żona twoja jako winna macica, płodna w kąciech domu twego. Synowie twoi jako latorosłki oliwne, około stołu twego. **4**. Oto tak ubłogosławion będzie człowiek, który się boi JAHWE. **5**. Niechżeć błogosławi JAHWE z Syjonu, i oglądaj dobra Jeruzalem po wszytkie dni żywota twego. **6**. I oglądaj syny synów twoich, pokój nad Izraelem!

Psalm 129

1. Pieśń stopniów. Często walczyli na mię od młodości mojej, niech teraz powie Izrael, **2**. często walczyli na mię od młodości mojej: wszakże mię nie przemogli. **3**. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy, przedłużali nieprawość swoję. **4**. JAHWE sprawiedliwy uciął szyję grzeszników. **5**. Niech będą zawstydzeni i nazad obróceni, wszyscy, którzy Syjon mają w nienawiści. **6**. Niech będą jako trawa na dachu, która pierwej uschła, niżeli ją wyrwą, **7**. którą nie napełnił ręki swojej, który żnie, ani łona swego ten, który snopy zbiera. **8**. I nie rzekli, którzy mimo szli: Błogosławieństwo PANskie nad wami, błogosławilichmy wam w imię PANSKIE.

Psalm 130

1. Pieśń stopniów. Z głębokości wołałem ktobie, JAHWE: **2**. Panie, wysłuchaj głos mój! Niech będą uszy twoje nakłonione na głos modlitwy mojej. **3**. Jeśli będziesz obaczał nieprawości, panie, Panie, któż wydzierży? **4**. Abowiem u ciebie jest ubłaganie i dla zakonu twego czekałem cię, JAHWE. Czekała dusza moja na słowo jego, **5**. nadzieję miała dusza moja w Panu. **6**. Od strażej porannej aż do nocy

niechaj nadzieję ma Izrael w JAHWE. **7**. Bo u JAHWE miłosierdzie i obfite u niego odkupienie. **8**. A on odkupi Izraela ze wszytkich nieprawości jego.

Psalm 131

1. Pieśń stopniów, Dawidowa. JAHWE, nie wyniosło się serce moje ani się wywyższyły oczy moje, anim chodził w rzeczach wielkich, ani w dziwnych nad mię. **2**. Jeślim niepokornie rozumiał, alem wywyższał duszę moję. Jako dzieciątko ostawione u matki swojej, tak odpłata na duszy mojej. **3**. Niechajże Izrael nadzieję ma w JAHWE odtąd aż na wieki!

Psalm 132

1. Pieśń stopniów. Pomni, JAHWE, na Dawida i na wszytkę cichość jego, **2**. jako przysiągł JAHWE, ślubował ślub Bogu Jakobowemu: **3**. Jeśli wnidę do przybytku domu mego, jeśli wstąpię na łoże posłania mego, **4**. jeśli przypuszczę sen na oczy moje i drzymanie na powieki moje, **5**. i odpoczynek na skronie moje: aż najdę miejsce JAHWE, przybytek Bogu Jakob. **6**. Otośmy o nim słyszeli w Efracie, naleźliśmy ji na polach leśnych. **7**. Wnidziemy do przybytku jego, kłaniać się będziemy na miejscu, gdzie stały nogi jego. **8**. Powstań, JAHWE, do odpoczynienia twego, ty i skrzynia poświęcenia twego. **9**. Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a święci twoi niechaj się weselą. **10**. Dla Dawida, sługi twego, nie odwracaj oblicza Chrystusa twojego. **11**. Przysiągł JAHWE Dawidowi prawdę a nie odmieni jej: Z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojej. **12**. Jeśli synowie twoi strzec będą testamentu mego i świadectw moich tych, których ich nauczę, i synowie ich aż na wieki będą siedzieć na stolicy twojej. **13**. Abowiem JAHWE obrał Syjon, obrał ji na mieszkanie sobie: **14**. To odpoczynienie moje na wieki wieków, tu mieszkać będę, bom je obrał. **15**. Wdowę jego błogosławiąc ubłogosławię, ubogie jego nasycę chlebem. **16**. Kapłany jego przyoblokę zbawieniem, a święci jego weselem weselić się będą. **17**. Tam wyniosę róg Dawidowi, zgotowałem pochodnią Chrystusowi memu. **18**. Nieprzyjacioły jego przyoblekę wstydem, a nad nim się rozkwitnie poświęcenie moje.

Psalm 133

1. Pieśń stopniów, Dawid. Oto jako dobra a jako wdzięczna rzecz mieszkać braciej społem: **2**. jako olejek na głowie, który spływa na brodę, brodę Aaronowę, który spływa na kraje odzienia jego, **3**. jako rosa Hermon, która zstępuje na górę Syjon. Abowiem tam przykazał JAHWE błogosławieństwo i żywot aż na wieki.

Psalm 134

1. Pieśń stopniów. Otóż teraz błogosławcie JAHWE, wszyscy słudzy PANSCY, którzy stoicie w domu PANSKIM, w sieniach domu Boga naszego. **2**. W nocy podnoście ręce wasze ku świątnicy a błogosławcie JAHWE. **3**. Niechaj cię błogosławi JAHWE z Syjonu, który stworzył niebo i ziemię.

Psalm 135

1. Alleluja. Chwalcie imię PANSKIE, chwalcie, słudzy JAHWE, **2**. którzy stoicie w domu PANSKIM, w sieniach domu Boga naszego.

3. Chwalcie Pana, bo dobry JAHWE, śpiewajcie
imieniowi jego, bo wdzięczne. **4**. Abowiem
Jakoba obrał sobie Pan, Izraela za osiadłość
swoję. **5**. Bom ci ja doznał, iż wielki jest
JAHWE, a Bóg nasz nade wszemi bogi.
6. Wszytko, co jedno chciał JAHWE, uczynił na
niebie, na ziemi, na morzu i we wszytkich
przepaściach. **7**. Który wywodzi obłoki
z kończyn ziemie, łyskawice na deszcz uczynił.
Który wywodzi wiatry z skarbów swoich.
8. Który pobił pierworodne Egipskie, od
człowieka aż do bydlęcia. **9**. I posłał znaki i cuda
w pośrzód ciebie, Egipcie, na faraona i na
wszytkie sługi jego. **10**. Który poraził wiele
narodów i pozabijał króle mocne. **11**. Sehona,
króla Amorejczyków, i Oga, króla Basan,
i wszytkie królestwa Chanaan. **12**. I dał ziemię
ich w dziedzictwo, w dziedzictwo ludowi
swemu, Izrael. **13**. JAHWE, imię twoje na wieki,
JAHWE, pamiątka twoja do narodu i narodu!
14. Bo JAHWE będzie sądził lud swój, a da się
uprosić sługom swoim. **15**. Bałwany pogańskie
srebro i złoto, robota rąk ludzkich. **16**. Usta
mają, a nie będą mówić, oczy mają, a nie ujźrzą.
17. Uszy mają, a nie usłyszą, bo nie masz
tchnienia w uściech ich. **18**. Niech im podobni
będą, którzy je czynią, i wszyscy, którzy w nich
ufają. **19**. Domie Izraelski, błogosławcie PANU!
Domie Aaron, błogosławcie PANU! **20**. Domie
Lewi, błogosławcie PANU! Którzy się boicie
JAHWE, błogosławcie PANU!
21. Błogosławiony JAHWE z Syjonu, który
mieszka w Jeruzalem.

Psalm 136

1. Alleluja. Wyznawajcie JAHWE, bo dobry: bo
na wieki miłosierdzie jego! **2**. Wyznawajcie
Bogu nad Bogi: bo na wieki miłosierdzie jego!
3. Wyznawajcie Panu nad Pany: bo na wieki
miłosierdzie jego! **4**. Który sam czyni wielkie
dziwy: bo na wieki miłosierdzie jego! **5**. Który
uczynił niebiosa z rozumem: bo na wieki
miłosierdzie jego! **6**. Który utwierdził ziemię nad
wodami: bo na wieki miłosierdzie jego! **7**. Który
uczynił światła wielkie: bo na wieki miłosierdzie
jego! **8**. Słońce aby panowało we dnie: bo na
wieki miłosierdzie jego! **9**. Miesiąc i gwiazdy,
aby panowały nocy: bo na wieki miłosierdzie
jego! **10**. Który pobił Egipt z ich pierworodnymi:
bo na wieki miłosierdzie jego! **11**. Który
wywiódł Izraela z pośrzodku ich: bo na wieki
miłosierdzie jego! **12**. Ręką mocną i ramieniem
wysokim: bo na wieki miłosierdzie jego!
13. Który rozdzielił morze czerwone na
rozdziały: bo na wieki miłosierdzie jego!
14. I przeprowadził lud Izraelski przez
pośrzodek jego: bo na wieki miłosierdzie jego!
15. I zrzucił faraona i wojsko jego w morze
czerwone: bo na wieki miłosierdzie jego!
16. Który przeprowadził lud swój przez puszczą:
bo na wieki miłosierdzie jego! **17**. Który poraził
króle wielkie: bo na wieki miłosierdzie jego!
18. I pobił króle możne: bo na wieki miłosierdzie
jego! **19**. Sehona, króla Amorejczyków: bo na
wieki miłosierdzie jego! **20**. I Oga, króla Basan:
bo na wieki miłosierdzie jego! **21**. I dał ziemię
ich w dziedzictwo: bo na wieki miłosierdzie
jego! **22**. W dziedzictwo Izraelowi, słudze
swemu: bo na wieki miłosierdzie jego!
23. Abowiem w uniżeniu naszym pamiętał na

nas: bo na wieki miłosierdzie jego! **24**. I odkupił nas od nieprzyjaciół naszych: bo na wieki miłosierdzie jego! **25**. Który daje pokarm wszelkiemu ciału: bo na wieki miłosierdzie jego! **26**. Wyznawajcie Boga nieba: bo na wieki miłosierdzie jego! Wyznawajcie Panu nad Pany: bo na wieki miłosierdzie jego!

Psalm 137

1. Psalm Dawidowi, Jeremiasza. Nad rzekami Babilońskiej ziemie, tameśmy siedzieli i płakali, gdyśmy wspominali na Syjon. **2**. Na wierzbach wpośrzód jej powieszaliśmy muzyckie naczynia nasze. **3**. Bo nas tam pytali, którzy nas w niewolą zagnali, o słowach pieśni, a którzy nas zawiedli: Śpiewajcie nam pieśń z pieśni Syjońskich. **4**. Jakoż mamy śpiewać pieśń PANSKĄ w cudzej ziemi? **5**. Jeśli cię zapomnię, Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja! **6**. Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeślibym na cię nie pomniał, jeślibym nie pokładał Jeruzalem na początku wesela mego! **7**. Pomni, JAHWE, na syny Edom, w dzień Jeruzalem, którzy mówią: Spustoście, spustoście aż do gruntu w nim! **8**. Córko Babilońska, nędznico! Błogosławiony, który tobie odda nagrodę twoję, którąś nam zadziałała. **9**. Błogosławiony, który pochwyci i roztrąci dzieci twe o opokę!

Psalm 138

1. Samemu Dawidowi. Będęć, JAHWE, wyznawał ze wszytkiego serca mego, żeś wysłuchał słów ust moich, przed oblicznością Anjołów będęć śpiewał. **2**. Będę się kłaniał ku kościołowi twemu świętemu i będę wyznawał imieniowi twojemu. Dla miłosierdzia twego i dla prawdy twojej, boś uwielbił nade wszytko święte imię twoje. **3**. W którykolwiek dzień wzywać cię będę, wysłuchaj mię: rozmnożysz moc w duszy mojej. **4**. Niech ci wyznawają, JAHWE, wszyscy królowie ziemscy, bo słyszeli wszytkie słowa ust twoich, **5**. i niech śpiewają na drogach PANSKICH, iż wielka jest chwała PANSKA. **6**. Abowiem wysoki JAHWE, a na niskie patrzy, a wysokie z daleka poznawa. **7**. Jeślibym chodził w pośrzodku utrapienia, ożywisz mię, a na gniew nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę twoję i zbawiła mię prawica twoja. **8**. JAHWE odda za mię: JAHWE, miłosierdzie twoje na wieki, dzieła rąk twoich nie wzgardzaj!

Psalm 139

1. Na koniec: Psalm Dawidowi. JAHWE, doświadczyłeś mię i doznałeś mię, **2**. tyś doznał siedzenia mego i wstawania mego. **3**. Wyrozumiałeś myśli moje z daleka, wyszladowałeś szcieżkę moję i sznur mój. **4**. I przewiedziałeś wszytkie drogi moje, bo nie masz mowy w języku moim. **5**. Oto, JAHWE, tyś poznał wszytkie rzeczy, napośledniejsze i dawne; tyś mię utworzył i położyłeś na mnie rękę swoję. **6**. Dziwna się zstała znajomość twoja z strony mnie, zmocniła się i nie będę mógł do niej. **7**. Dokąd pójdę od ducha twego? A kędy uciekę od oblicza twego? **8**. Jeśli wstąpię do nieba, tameś ty jest; jeśli zstąpię do piekła, tameś jest. **9**. Jeśli wezmę skrzydła moje rano, a będę mieszkał na końcu morza: **10**. i tam mię doprowadzi ręka twoja, i trzymać mię będzie prawica twoja. **11**. I rzekłem: Owa podobno ciemności zakryją mię i noc oświecenie moje

w rozkoszach moich. **12**. Abowiem ciemność nie zacimia tobie, a noc jako dzień będzie oświecona, jako ciemność jej, tak i światłość jego. **13**. Abowiem tyś posiadł nerki moje, przyjąłeś mię z żywota matki mojej. **14**. Wyznawać ci będę, iżeś się straszliwie uwielbił; dziwne sprawy twoje, a dusza moja zna barzo. **15**. Nie zataiła się żadna kość moja przed tobą, którąś uczynił w skrytości, i istność moja w niskościach ziemie. **16**. Niedoskonałość moję widziały oczy twoje i w księgach twoich wszytkie będą napisane; dni będą kształtowane, a żaden z nich. **17**. A u mnie w wielkiej uczciwości są, Boże, przyjaciele twoi, barzo się zmocniło ich panowanie. **18**. Będę je liczył i rozmnożą się nad piasek, powstałem, a jeszczem jest z tobą. **19**. Jeśli, Boże, pobijesz grzeszniki, mężowie krwawi odstąpcie ode mnie. **20**. Bo mówicie w myśli: wezmą próżno miasta twoje. **21**. Izalim nie miał w nienawiści tych, którzy cię nienawidzą, PANIE? I nie schnąłem nad nieprzyjacioły twymi? **22**. Doskonałą nienawiścią nienawidziałem ich i zstali mi się nieprzyjacioły. **23**. Doświadcz mię, Boże, a znaj serce moje, próbuj mię a poznaj szcieżki moje. **24**. A obacz, jeśli droga nieprawości we mnie jest i prowadź mię drogą wiekuistą.

Psalm 140

1. Na koniec: Psalm Dawidowi. **2**. Wyrwi mię, JAHWE, od człowieka złego, od męża złośliwego wyrwi mię. **3**. Którzy myślili nieprawości w sercu, cały dzień stawiali bitwy. **4**. Zaostrzyli języki swe jako wężowe, jad żmijów pod ich wargami. **5**. Zachowaj mię, JAHWE, od ręki grzesznika a od ludzi niesprawiedliwych wyrwi mię. Którzy myślili wywrócić kroki moje, **6**. zakryli pyszni sidła na mię i powrozy rozciągnęli na sidło, zastawili mi przy szcieżce obrazę. **7**. Rzekłem Panu, tyś jest Bóg mój: wysłuchaj, JAHWE, głos prośby mojej! **8**. JAHWE, Panie, mocy zbawienia mego, zasłoniłeś głowę moję w dzień wojny. **9**. Nie podaj mię, JAHWE, nad wolą moję, grzesznikowi: myślili przeciwko mnie, nie opuszczaj mię, by się snadź nie podnieśli. **10**. Głowa oblężenia ich i praca warg ich okryje je. **11**. Będą na nie padać węgle, wrzucisz je w ogień, w nędzach nie wytrwają. **12**. Człowiek języczny nie będzie poszczęścion na ziemi, człowieka niesprawiedliwego złości ułowią na zatracenie. **13**. Poznałem, że JAHWE uczyni sprawiedliwość ubogiemu i pomstę nędznemu.

Psalm 141

1. Psalm Dawidowi. JAHWE, wołałem do ciebie, wysłuchaj mię, posłuchaj głosu mego, gdy wołać będę ktobie. **2**. Niech idzie modlitwa moja, jako kadzenie, przed oblicznośc twoję, a podnoszenie rąk moich, ofiara wieczorna. **3**. Postaw, JAHWE, straż ustom moim, a drzwi osadzone wargom moim. **4**. Nie nachylaj serca mego ku słowom złośliwym, ku wymawianiu wymówek w grzechach. Z ludźmi brojącymi nieprawość: a nie będę spółkował z wybornymi ich. **5**. Będzie mię karał sprawiedliwy miłosiernie i będzie mię strofował, lecz olejek złośnika niechaj nie tłuści głowy mojej. Bo jeszcze i modlitwa moja w upodobaniu ich. **6**. Zginęli przy kamieniu sędziowie ich; usłyszą słowa moje, iż przemogły. **7**. Jako skiba rolej wyrwana jest na ziemię, rozsypane są kości

nasze podle piekła. **8**. Bo ku tobie, JAHWE, Panie, oczy moje, w tobiem nadzieję miał, nie odejmuj dusze mojej. **9**. Strzeż mię od sidła, które na mię zastawili, i od obrazy tych, którzy broją złości. **10**. Wpadną w siatkę jego złośnicy: osobnom ja, aż przeminę.

Psalm 142

1. Wyrozumienia Dawidowi, gdy był w jaskini, modlitwa. **2**. Głosem moim wołałem do JAHWE, głosem moim modliłem się JAHWE. **3**. Wylewam przed oblicznością jego prośbę moję, a utrapienie moje przed nim opowiadam. **4**. Gdy we mnie duch mój ustawał, a tyś znał szcieżki moje. Na tej drodze, którąm chodził, zakryli sidło na mię. **5**. Oglądałem się na prawą stronę a baczyłem i nie był, kto by mię poznał. Zginęła mi ucieczka, a nie jest, kto by się pytał o duszy mojej. **6**. Wołałem ktobie, JAHWE, rzekłem: Tyś jest nadzieja moja, cząstka moja w ziemi żywiących. **7**. Wysłuchaj prośbę moję, bom ci uniżony barzo. Wybaw mię od przeszladowców moich, boć się zmocnili nade mną.

Psalm 143

1. Psalm Dawidowi, gdy go przeszladował Absalom, syn jego. JAHWE, wysłuchaj modlitwę moję, przyjmi w uszy prośbę moję, w prawdzie twej wysłuchaj mię w sprawiedliwości twojej. **2**. A nie wchodź do sądu z sługą twoim: abowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żywiący. **3**. Abowiem przeszladował nieprzyjaciel duszę moję, poniżył na ziemi żywot mój. Posadził mię w ciemnych miejscach jako z dawna pomarłe. **4**. I sfrasował się o mię duch mój, serce moje we mnie się strwożyło. **5**. Pamiętałem na dni stare, rozmyślałem o wszytkich sprawach twoich i uczynki rąk twoich rozbierałem. **6**. Wyciągnąłem ku tobie ręce swoje: dusza moja jako ziemia bez wody tobie. **7**. Wysłuchajże mię prędko, JAHWE: duch mój ustał. Nie odwracaj oblicza twego ode mnie, i będę podobnym zstępującym do dołu. **8**. Daj mi usłyszeć rano miłosierdzie twoje, bom w tobie nadzieję miał. Ukaż mi drogę, którą bych miał chodzić, bom ku tobie podnosił duszę moję. **9**. Wyrwi mię od nieprzyjaciół moich, JAHWE, do ciebiem się uciekł. **10**. Naucz mię czynić wolą twoję, abowiem tyś jest Bogiem moim. Duch twój dobry poprowadzi mię do ziemie prawej. **11**. Dla imienia twego, JAHWE, ożywisz mię w sprawiedliwości twojej. Wywiedziesz z utrapienia duszę moję, **12**. a z miłosierdzia twego wytracisz nieprzyjacioły moje. I zagubisz wszytkie, którzy dręczą duszę moję: bociem ja sługa twój.

Psalm 144

1. Psalm Dawidowi, przeciw Goliatowi. Błogosławiony JAHWE Bóg mój, który uczy ręce moje na bitwę, a palce moje na wojnę. **2**. Miłosierdzie moje i ucieczka moja, wspomożyciel mój i wybawiciel mój. Obrońca mój i w nimem nadzieję miał: który poddawa lud mój pod mię. **3**. JAHWE, cóż jest człowiek, żeś mu się oznajmił? Abo syn człowieczy, że go sobie ważysz? **4**. Człowiek podobny zstał się marności: dni jego jako cień przemijają. **5**. JAHWE, nakłoń niebios twoich a zstąp, dotkni gór, a zakurzą się. **6**. Zabłyśni błyskawicą,

a rozproszysz je; wypuść strzały twoje,
a zatrwożysz je. **7**. Spuść rękę twoję
z wysokości, wyrwi mię, a wybaw mię z wód
wielkich i z ręki synów obcych. **8**. Których usta
mówiły nikczemność, a prawica ich, prawica
nieprawości. **9**. Boże, pieśń nową zaśpiewam
tobie, na arfie o dziesiąci stronach grać tobie
będę! **10**. Który dajesz zbawienie królom, któryś
odkupił Dawida, sługę twego, od miecza złego.
11. Wyrwi mię a wybaw mię z ręki synów
obcych, których usta mówiły nikczemność,
a prawica ich, prawica nieprawości. **12**. Których
synowie jako nowe szczepki w młodości swojej,
córki ich przystrojone i zewsząd ozdobione na
kształt kościoła. **13**. Spiżarnie ich pełne, jedno
po drugim wydające. Owce ich płodne, wielkimi
trzodami wychodzące, **14**. i woły ich tłuste. Nie
masz obalenia w płociech ani przeszcia, ani
wołania po ich ulicach. **15**. Błogosławionym
nazwali lud, który to ma; błogosławiony lud,
którego JAHWE Bóg jego.

Psalm 145

1. Chwała samemu Dawidowi. Wywyższać cię
będę, Boże, królu mój i będę błogosławił imię
twoje na wieki i na wieki wieku. **2**. Na każdy
dzień będę cię błogosławił i będę chwalił imię
twe na wieki i na wieki wieku. **3**. Wielki
JAHWE i barzo chwalebny, a wielkości jego nie
masz końca. **4**. Naród i naród będzie chwalił
uczynki twoje i moc twoję będą oznajmować.
5. Wielmożność świątobliwości twej opowiadać
będą a dziwne sprawy twe wysławiać będą.
6. I moc strasznych spraw twoich ogłaszać będą
a wielkość twoję będą opowiadać. **7**. Pamiątkę
obfitej słodkości twojej wydawać będą a z
sprawiedliwości twojej będą się weselić.
8. Lutościwy i miłościwy JAHWE, cierpliwy
a wielce miłosierny. **9**. Słodki JAHWE
wszytkim, a litości jego nad wszytkie uczynki
jego. **10**. Niech ci, JAHWE, wyznawają wszytkie
sprawy twoje, a święci twoi niech cię
błogosławią. **11**. Sławę królestwa twego będą
opowiadać, a o możności twojej mówić będą:
12. aby oznajmili synom człowieczym możność
twoję i chwałę wielmożności królestwa twego.
13. Królestwo twe, królestwo wszytkich wieków,
a panowanie twoje we wszelkim rodzaju
i rodzaju. Wierny JAHWE we wszytkich
słowiech swoich, a święty we wszech sprawach
swoich. **14**. Podnosi JAHWE wszytkich, którzy
upadają, a podnosi wszytkie powalone. **15**. Oczy
wszytkich nadzieję mają w tobie, Panie: a ty
dajesz pokarm ich czasu słusznego.
16. Otwarzasz ty rękę swoję, a napełniasz
wszelkie zwierzę błogosławieństwem.
17. Sprawiedliwy JAHWE we wszytkich
drogach swoich, a święty we wszech sprawach
swoich. **18**. Blisko jest JAHWE wszytkim,
którzy go wzywają, wszytkim, którzy go
wzywają w prawdzie. **19**. Uczyni wolą tych,
którzy się go boją, i prośbę ich wysłucha, i zbawi
je. **20**. Strzeże JAHWE wszytkich, którzy go
miłują, a wszytkie grzeszniki wytraci.
21. Chwałę PANSKĄ wysławiać będą usta moje,
a wszelkie ciało niechaj błogosławi imię święte
jego na wieki i na wieki wieków.

Psalm 146

1. Alleluja, Aggeusza i Zachariasza. Chwal,
duszo moja, PANA **2**. będę chwalił JAHWE za
żywota mego, będę śpiewał Bogu memu, póki

mię zstawa! Nie ufajcie w książętach, **3**. w syniech człowieczych, w których nie masz zbawienia. **4**. Wynidzie duch jego a obróci się w ziemię swoję: w ten dzień zginą wszytkie myśli ich. **5**. Błogosławiony, którego Bóg Jakob pomocnikiem: nadzieja jego w JAHWE Bogu jego. **6**. Który stworzył niebo i ziemię, morze i wszytko, co w nich jest. **7**. Który strzeże prawdy na wieki, czyni sprawiedliwość ukrzywdzonym, daje pokarm łaknącym. JAHWE rozwięzuje spętane, **8**. JAHWE oświeca ślepe. JAHWE wzwodzi upadłe, JAHWE miłuje sprawiedliwe. **9**. JAHWE strzeże przychodniów, sierotę i wdowę wspomoże, a drogi grzeszników zagubi. **10**. Będzie JAHWE królował na wieki, Bóg twój, Syjonie, na pokolenie i pokolenie.

Psalm 147

1. Alleluja. Chwalcie JAHWE, bo dobry jest Psalm: Bogu naszemu niech będzie wdzięczna i ozdobna chwała. **2**. JAHWE budujący Jeruzalem, rozproszenia Izraela zgromadzi. **3**. Który uzdrawia skruszone na sercu i zawięzuje ich rany. **4**. Który liczy mnóstwo gwiazd i im wszytkim imiona daje. **5**. Wielki JAHWE nasz i wielka moc jego, a mądrości jego nie masz liczby. **6**. Podnosi JAHWE ciche, a grzeszniki poniża aż na ziemię. **7**. Zaczynajcież JAHWE z wyznawaniem, grajcie Bogu naszemu na cytrze. **8**. Który okrywa niebo obłokami i ziemi deszcz gotuje. Który czyni, że roście trawa po górach i zioła dla posługi ludzkiej. **9**. Który daje bydłu żywność jego i kruczętom wzywającym go. **10**. Nie kocha się w sile końskiej ani w goleniach męskich ma upodobanie. **11**. Kocha się JAHWE w tych, którzy się go boją, iw tych, którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego. **12**. Alleluja. Chwal, Jeruzalem, JAHWE, chwal, Syjonie, Boga twego! **13**. abowiem umocnił zawory bram twoich, błogosławił synom twym w tobie. **14**. Który uczynił granice twoje pokój i nasyca cię nawyborniejszym zbożem. **15**. Który puszcza słowo swe na ziemię, barzo prędko bieży mowa jego. **16**. Który dawa śnieg jako wełnę, a mgłę rozsypuje jako popiół. **17**. Spuszcza lód swój jako breły: kto się ostoi przed zimnem jego? **18**. Pośle słowo swoje, a roztopi je, wienie wiatr jego, a pocieką wody. **19**. Który oznajmuje słowo swe Jakobowi, sprawiedliwości i sądy swoje Izraelowi. **20**. Nie uczynił tak żadnemu narodowi i nie objawił im sądów swoich. Alleluja.

Psalm 148

1. Alleluja. Chwalcie JAHWE na niebiesiech, chwalcie go na wysokości. **2**. Chwalcie go, wszyscy Anjołowie jego, chwalcie go, wszytkie wojska jego. **3**. Chwalcie go, słońce i miesiącu, chwalcie go, wszytkie gwiazdy i światłości. **4**. Chwalcie go, niebiosa nad niebiosy i wody, które są na niebie, niech imię PANSKIE chwalą. **5**. Abowiem on rzekł i uczynione są, on rozkazał i stworzone są. **6**. Postanowił je na wieki i na wiek wieku, ustawę dał i nie przeminie. **7**. Chwalcie JAHWE na ziemi, smokowie i wszytkie przepaści. **8**. Ogniu, gradzie, śniegu, ledzie i wietrze gwałtowny, które czynią słowo jego. **9**. Góry i wszytkie pagórki, drzewa owoc dające i wszytkie cedry. **10**. Zwierzęta i wszytko bydło, rzeczy płażające i ptastwo skrzydlaste. **11**. Królowie ziemscy i wszyscy narodowie,

książęta i wszyscy sędziowie ziemscy. **12**. Młodzieńcy i panienki, starzy i młodzi, niech imię PANSKIE chwalą, **13**. bo wywyższyło się imię jego samego. **14**. Wyznanie jego na niebie i na ziemi i wywyższył róg ludu swego. Chwała wszytkim świętym jego, synom Izraelskim, ludowi przybliżającemu się do niego. Alleluja.

Psalm 149

1. Alleluja. Śpiewajcie JAHWE pieśń nową, chwała jego w zgromadzeniu świętych. **2**. Niech się weseli Izrael w tym, który go stworzył, a synowie Syjońscy niech się radują w królu swoim. **3**. Niechaj imię jego chwalą w śpiewaniu społecznym, na bębnie i na arfie niechaj mu grają: **4**. bo się kocha JAHWE w ludu swoim i podwyższy ciche ku zbawieniu. **5**. Rozweselą się święci w chwale, rozradują się w łożnicach swoich. **6**. Wysławiania Boga w gardlech ich, a miecze z obu stron ostre w rękach ich: **7**. aby czynili pomstę nad pogany, skaranie między narody, **8**. aby powiązali króle ich pętami, a szlachtę ich okowami żelaznemi, **9**. aby uczynili o nich prawo napisane: Tać jest chwała wszytkim świętym jego. Alleluja!

Psalm 150

1. Alleluja. Chwalcie JAHWE w świętych jego, chwalcie go na utwierdzeniu mocy jego. **2**. Chwalcie go w możnościach jego, chwalcie go według mnóstwa wielkości jego. **3**. Chwalcie go głosem trąby, chwalcie go na arfie i na cytrze. **4**. Chwalcie go na bębnie i na piszczałce, chwalcie go na strunach i na organiech. **5**. Chwalcie go na cymbalech głośnych, chwalcie go na cymbalech krzykliwych: **6**. wszelki duch niechaj Pana chwali. Alleluja!

Księga Przysłów

Rozdział 1

1. Przypowieści Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego. **2**. Dla nawyknienia mądrości i ćwiczenia, **3**. dla wyrozumienia słów roztropnych i dla przyjęcia ćwiczenia nauki sprawiedliwości i sądu, i prawości, **4**. dla podania maluczkim biegłości, młodemu umiejętności i rozumu. **5**. Słuchając mądry, mędrszym będzie, a rozumny rządy otrzyma, **6**. wyrozumie przypowieść i wykład, słowa mądrych i gadki ich. **7**. Bojaźń PANSKA początek mądrości. Mądrością i nauką głupi gardzą. **8**. Słuchaj, synu mój, ćwiczenia ojca twego a nie opuszczaj zakonu matki twojej, **9**. aby była przydana łaska głowie twojej a łańcuch szyi twojej. **10**. Synu mój, jeśliby cię nęcili grzesznicy, nie przyzwalaj im. **11**. Jeśliby rzekli: Pódź z nami, zasadźmy się na krew, zakryjmy sidła na niewinnego bez przyczyny. **12**. Pożrzemy go jako piekło żywego a całego jako zstępującego w dół. **13**. Wszelką majętność drogą najdziemy, napełniemy domy nasze korzyścią. **14**. Puść los z nami, mieszek jeden niech będzie wszytkich nas. **15**. Synu mój, nie chodź z nimi, powściągni nogę twoję od szcieżek ich. **16**. Abowiem nogi ich bieżą ku złemu i kwapią się, aby krew przelali. **17**. Ano próżno zarzucają sieć przed oczyma skrzydłastych. **18**. Oni też przeciw krwi swojej zasadzają się i czynią zdrady przeciw duszam swoim. **19**. Tak szcieżki wszelkiego łakomego dusze majętnych

odejmują. **20**. Mądrość przed domy opowiada, na
ulicach swój głos wypuszcza.
21. W główniejszych gromadach woła, we
drzwiach bram miejskich wydaje słowa swe,
mówiąc: **22**. Dokądże, maluczcy, będziecie
miłować dzieciństwo, a głupi rzeczy im
szkodliwych żądać będą, a nieroztropni
nienawidzieć umiejętności? **23**. Nawróćcie się na
karanie moje: oto wyniosę wam ducha mego
i okażę wam słowa moje. **24**. Iżem wołała, a nie
chcieliście, wyciągałam rękę moję, a nie był, kto
by pojźrzał. **25**. Wzgardziliście wszelką radą
moją a łajania moich zaniedbaliście, **26**. ja się też
śmiać będę w waszym zatraceniu i urągać będę,
gdy to na was przyjdzie, czegoście się bali.
27. Gdy przypadnie nagłe nieszczęście
i zginienie jako burza przypadnie, kiedy
przyjdzie na was utrapienie i ucisk, **28**. tedy mię
wzywać będą, a nie wysłucham, rano wstaną,
a nie najdą mię. **29**. Dlatego że mieli
w nienawiści karność a bojaźni PANSKIEJ nie
przyjęli **30**. ani przestawali na radzie mojej
i uwłoczyli wszelkiemu karaniu memu. **31**. A tak
będą jeść owoce drogi swojej i nasycą się radami
swemi. **32**. Odwrócenie maluczkich zamorduje
je, a szczęście głupców zatraci je. **33**. Ale kto
mię usłucha, bez bojaźni będzie odpoczywał
i zażyje obfitości odjąwszy bojaźń złego.

Rozdział 2

1. Synu mój, jeśli przyjmiesz mowy moje
a przykazania moje skryjesz przy sobie, **2**. aby
słuchało mądrości ucho twoje, i nakłoń serca
swego ku poznaniu roztropności. **3**. Bo jeśli
wzowiesz mądrości i nakłonisz serce twe
roztropności, **4**. jeśli jej szukać będziesz jako
pieniędzy, a jako skarbów dokopasz się jej,
5. tedy wyrozumiesz bojaźń PANSKĄ
i umiejętność Bożą najdziesz. **6**. Bo JAHWE
dawa mądrość, a z ust jego roztropność
i umiejętność. **7**. Strzec będzie prawych
zbawienia i obroni chodzących w prostości,
8. zachowując szcieżki sprawiedliwości i dróg
świętych przestrzegając. **9**. Tedy wyrozumiesz
sprawiedliwość i sąd, i prawość, i wszelką
szcieżkę dobrą. **10**. Jeśli wnidzie mądrość do
serca twego a umiejętność spodoba się duszy
twojej, **11**. rada strzec cię będzie, a roztropność
zachowa cię, **12**. abyś był wyrwan z drogi złej
i od człowieka, który mówi przewrotność,
13. którzy opuszczają drogę prostą, a chodzą
drogami ciemnemi, **14**. którzy się weselą źle
uczyniwszy a radują się w rzeczach nagorszych,
15. których drogi przewrotne są i postępki ich
bezecne. **16**. Abyś był wyrwany od cudzej
niewiasty i od obcej, która gładzi mowy swoje
17. i opuszcza wodza młodości swojej,
18. i zapomniała przymierza Boga swego.
Abowiem dom jej nachylił się do śmierci
i szcieżki jej do piekła: **19**. wszyscy, którzy
wchodzą do niej, nie wrócą się i nie chwycą się
szcieżki żywota. **20**. Abyś chodził drogą dobrą
i strzegł sprawiedliwych szcieżek. **21**. Bo którzy
są prawi, będą mieszkać na ziemi a prości trwać
będą na niej. **22**. Ale niezbożni będą z ziemie
wytraceni a którzy czynią niesprawiedliwie, będą
z niej zniesieni.

Rozdział 3

1. Synu mój, nie zapominaj zakonu mego
a przykazań moich niech strzeże serce twoje.
2. Przedłużenia bowiem dni i lat żywota,

i pokoju przydadzą tobie. **3**. Miłosierdzie
i prawda niech cię nie opuszczają: obwiń je
około szyje twojej i napisz na tablicach serca
twego, **4**. a najdziesz łaskę i rozum dobry u Boga
i u ludzi. **5**. Miej ufność w JAHWE ze
wszytkiego serca swego, a nie polegaj na
roztropności twojej. **6**. Na wszytkich drogach
twoich myśl o nim, a on wyprostuje szcieżki
twoje. **7**. Nie bądź sam u siebie mądrym: bój się
BOGA a odstąp od złego, **8**. zdrowie bowiem
będzie żywotowi twemu a odwilżenie kościom
twoim. **9**. Czci JAHWE z majętności twojej a z
pierwiastek wszelkiego zboża twego dawaj mu,
10. a napełnią się gumna twoje obfitością i prasy
twe winem opływać będą. **11**. Karania
PANskiego, synu mój, nie odrzucaj, ani ustawaj,
gdy od niego karan bywasz, **12**. bo kogo Pan
miłuje, karze, a jako ociec w synie kocha się.
13. Błogosławiony człowiek, który nalazł
mądrość i który obfituje w roztropności.
14. Lepsze jest nabycie jej niżli kupiectwo srebra
i złota pierwszego i naczystszego owoc jej;
15. droższa jest nad wszytkie bogactwa,
a wszytkie rzeczy, które bywają pożądane, nie
mogą jej być przyrównane. **16**. Przedłużenie dni
na prawicy jej, a na lewicy jej bogactwa i sława.
17. Drogi jej - drogi piękne i wszytkie szcieżki
jej spokojne. **18**. Drzewem żywota jest tym,
którzy by się jej chwycili: i błogosławiony, który
ją otrzyma. **19**. JAHWE mądrością ugruntował
ziemię, roztropnością niebiosa utwierdził.
20. Mądrością jego wyniknęły głębokości
i obłoki zsiadają się w rosę. **21**. Synu mój, niech
te rzeczy nie schodzą z oczu twoich, strzeż
zakonu i rady **22**. i będzie żywotem duszy
twojej, i łaską szyi twojej. **23**. Tedy pójdziesz
śmiele drogą twoją i noga twoja nie potknie się.
24. Jeśli zaśniesz, nie zlękniesz się, będziesz
odpoczywał i będzie wdzięczny sen twój. **25**. Nie
ulękniesz się strachu nagłego ani przypadających
na cię mocy niezbożników. **26**. JAHWE bowiem
będzie przy boku twoim i będzie strzegł nogi
twojej, aby cię nie pojmano. **27**. Nie broń dobrze
czynić temu, który może: jeśli możesz i sam
dobrze czyń! **28**. Nie mów przyjacielowi twemu:
Idź a wróć się: jutroć dam, gdy możesz zaraz
dać. **29**. Nie myśl przyjacielowi twemu złego,
gdy on w tobie dufność ma. **30**. Nie wadź się
z człowiekiem bez przyczyny, gdy on tobie nic
złego nie uczynił. **31**. Nie zajrzy człowiekowi
niesprawiedliwemu ani naszladuj dróg jego.
32. Bo obrzydłością JAHWE jest każdy
naśmiewca, a z prostymi rozmowa jego.
33. Ubóstwo od JAHWE w domu niezbożnego,
lecz mieszkania sprawiedliwych będą
błogosławione. **34**. On się naśmieje
z naśmiewców, a cichym da łaskę. **35**. Sławę
mądrzy osięgną, głupich wywyższenie
zelżywość.

Rozdział 4

1. Słuchajcie, synowie, nauki ojcowskiej,
a pilnujcie, abyście umieli roztropność. **2**. Dar
dobry dam wam: nie opuszczajcie zakonu mego;
3. Bo i ja byłem synem u ojca mego,
młodziuchnym i jedynaczkiem przed matką
moją, **4**. i nauczał mię, i mówił: Niech przyjmie
słowa moje serce twoje, strzeż przykazań moich,
a będziesz żył. **5**. Osiągni mądrość, osiągni
roztropność, nie zapominaj ani się odchylaj od
słów ust moich. **6**. Nie opuszczaj jej, a będzie cię

strzegła, miłuj ją, a zachowa cię. **7**. Początek mądrości, osiągni mądrość, a we wszelkiej osiadłości twojej nabywaj roztropności. **8**. Uchwyć się jej, i wywyższy cię: będziesz wsławion od niej, gdy ją obłapisz, **9**. da na głowę twoję pomnożenie łaski i koroną ozdobną nakryje cię. **10**. Słuchaj, synu mój, a przyjmi słowa moje, abyć się rozmnożyły lata żywota. **11**. Drogę mądrości ukażę tobie, poprowadzę cię szcieżkami prawości, **12**. któremi gdy pójdziesz, nie będą ściśnione kroki twoje, a bieżąc, nie będziesz miał obrazy. **13**. Trzymaj się nauki, nie puszczaj się jej, strzeż jej, bo ona jest żywotem twoim. **14**. Nie kochaj się w szcieżkach niezbożników ani sobie upodobaj drogi złośników. **15**. Uciekaj od niej ani chodź po niej, odchyl się a opuść ją. **16**. Nie śpią bowiem, aż co złego zbroją, i nie mogą spać, aż kogo podejdą. **17**. Jedzą chleb niezbożności i wino nieprawości piją. **18**. A szcieżka sprawiedliwych jako jasna światłość, wschodzi i roście aż do doskonałego dnia. **19**. Droga niezbożnych ciemna, nie wiedzą, gdzie upadną. **20**. Synu mój, słuchaj powieści moich a na wymowy moje nakłoń ucha twego, **21**. niech nie odchodzą od oczu twoich, chowaj je w pośrzód serca twego: **22**. żywotem bowiem są tym, którzy je najdują, a zdrowiem wszelkiemu ciału. **23**. Wszelaką strażą strzeż serca twego, bo z niego żywot pochodzi. **24**. Oddal od siebie usta przewrotne, a wargi uwłaczające niechaj będą daleko od ciebie. **25**. Oczy twoje niechaj prosto patrzą, a powieki twe niech uprzedzają kroki twoje. **26**. Prostuj szcieżki nogom twoim, a wszytkie drogi twoje będą zmocnione. **27**. Nie ustępuj na prawo ani na lewo, odwróć nogę twoję od złego. Bo drogi, które są po prawej stronie, zna Pan, a przewrotne są, które są po lewej stronie. A on proste uczyni biegi twoje, a drogi twoje w pokoju poprowadzi.

Rozdział 5

1. Synu mój, bądź pilen mądrości mojej a ku roztropności mojej nakłoń ucha twego, **2**. abyś strzegł myśli, a wargi twe naukę zachowały. Nie słuchaj chytrości niewieściej: **3**. plastr bowiem miodu ciekący wargi nierządnice a gardło jej gładsze niż oliwa; **4**. lecz ostatnie rzeczy jej gorzkie jako piołun i ostre jako miecz o dwu ostrzu. **5**. Nogi jej zstępują do śmierci, a kroki jej przechodzą do piekła. **6**. Po szcieżce żywota nie chodzą, błędne są kroki jej i nie wyszladowane. **7**. Teraz tedy, synu mój, słuchaj mię a nie odstępuj od słów ust moich. **8**. Oddal od niej drogę twoję a nie przybliżaj się ku drzwiam domu jej. **9**. Abyś nie dał obcym czci twojej, a lat twoich okrutnemu, **10**. by snadź nie nasycili obcy siły twojej, a prace twe nie były w cudzym domu **11**. i abyś nie wzdychał na ostatku, kiedy zniszczysz mięsa twoje i ciało twoje, i rzeczesz: **12**. Czemużem się ja brzydził nauką, a serce moje nie przestało na karaniu **13**. anim słuchał głosu uczących mię, a nauczycielom nie nachyliłem ucha mego? **14**. Bez mała byłem w każdej złości, w pośrzodku zgromadzenia i zboru. **15**. Pij wodę z cysterny twojej i wody płynące z studnice twojej. **16**. Niech ściekają źrzódła twoje z domu, a na ulicach wody twe rozdzielaj. **17**. Miej je sam, a obcy niech nie będą ucześnikami twemi. **18**. Niech będzie zdrój twój błogosławiony, a wesel się z żoną młodości twojej: **19**. łani namilsza i jelonek

nawdzięczniejszy, piersi jej niech cię upajają na
każdy czas, a w miłości jej kochaj się
ustawicznie. **20**. Czemu się dasz, synu mój,
zwodzić obcej i odpoczywasz na łonie cudzej?
21. Pan patrza na drogi człowiecze i wszytkie
kroki jego upatruje. **22**. Nieprawości jego
poimają niezbożnika, a powrozami grzechów
swych związan bywa. **23**. On umrze, przeto że
nie miał ćwiczenia, a w wielkości głupstwa
swego oszukan będzie.

Rozdział 6

1. Synu mój, jeślibyś ręczył za przyjaciela
twego, uwiązałeś u obcego rękę twoję,
2. usidliłeś się słowy ust twoich i pojmaneś
własnemi mowami. **3**. Uczyńże tedy, co mówię,
synu mój, a wyzwól się sam, boś wpadł w rękę
bliźniego twego. Biegaj, śpiesz się, wzbudź
przyjaciela twego, **4**. nie dawaj snu oczom twoim
i niech nie drzymią powieki twoje. **5**. Wyrwi się
jako sarna z ręki i jako ptak z ręki ptasznika.
6. Idź do mrówki, o leniwcze, a przypatruj się
drogam jej, a ucz się mądrości: **7**. która nie
mając wodza ani nauczyciela, ani przełożonego,
8. gotuje lecie pokarm sobie i zgromadza we
żniwa, co by jadła. **9**. A dokądże, leniwcze, spać
będziesz? Kiedy powstaniesz ze snu swego?
10. Mało pośpisz, mało podrzymiesz, mało
złożysz ręce ku spaniu **11**. i przyjdzie na cię jako
podróżny niedostatek, a ubóstwo jako mąż
zbrojny. Lecz jeśli będziesz nieleniwym,
przyjdzie jako źrzódło żniwo twoje,
a niedostatek daleko uciecze od ciebie.
12. Człowiek odstępca, mąż nieużyteczny,
chodzi z przewrotnemi usty, **13**. mruga oczyma,
pociera nogą, palcem mówi, **14**. złym sercem
myśli złość, a na każdy czas swary rozsiewa.
15. Temu nagle przyjdzie zatracenie jego
i zarazem start będzie ani będzie więcej mieć
lekarstwa. **16**. Sześć rzeczy są, których
nienawidzi JAHWE, a siódmą brzydzi się dusza
jego: **17**. Oczu wyniosłych, języka kłamliwego,
ręku przelewających krew niewinną, **18**. serca
wymyślającego myśli złośliwe, nogi prędkich na
bieżenie ku złemu, **19**. świadka fałszywego,
który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rozterki
między bracią. **20**. Zachowuj, synu mój,
przykazania ojca twego a nie opuszczaj zakonu
matki twojej. **21**. Uwiąż je zawsze u serca twego
i obwiń koło szyje twojej. **22**. Gdy będziesz
chodził, niechaj idą z tobą, gdy będziesz spał,
niech cię strzegą, a gdy się ocucisz, rozmawiaj
z nimi, **23**. bo przykazanie pochodnia jest,
a zakon, światłość i droga do żywota, karność
ćwiczenia. **24**. Aby cię strzegły od złej niewiasty
i od łagodnego języka obcej. **25**. Niechaj nie
pożąda piękności jej serce twoje ani się daj
poimać mruganiu jej. **26**. Cena bowiem
nierządnice ledwie za jeden chleb stoi,
a niewiasta drogą duszę mężową pojmuje.
27. Izali człowiek może skryć ogień w zanadrzu
swoim, aby nie gorzały szaty jego? **28**. Abo
chodzić po rozpalonym węglu, aby się nie
oparzyły nogi jego? **29**. Tak ten, który wnidzie
do żony bliźniego swego, nie będzie czysty,
kiedy się jej dotknie. **30**. Nie wielkać jest wina,
kiedy kto ukradnie: bo kradnie, aby duszę
łaknącą nasycił. **31**. Gdy go też zastaną, nagrodzi
siedmiorako i wyda wszytkę majętność domu
swego. **32**. Ale kto cudzołożnik jest, prze
niedostatek serca straci duszę swoję.

33. Zelżywość i sromotę zgromadza sobie, a hańba jego nie będzie zgładzona. **34**. Bo zawistna miłość i zapalczywość mężowa nie przepuści w dzień pomsty **35**. i nie da się użyć niczyjej prośbie, i nie przyjmie za odkupienie nawięcej darów.

Rozdział 7

1. Synu mój, strzeż mów moich, a przykazania moje zachowaj u siebie. **2**. Synu, strzeż przykazań moich, a będziesz żyw, i zakonu mego jako źrzenice oka twego. **3**. Przywiąż ji na palcach twoich, napisz ji na tablicach serca twego. **4**. Rzecz mądrości: Siostrą moją jesteś, a roztropność nazywaj przyjaciółką swoją: **5**. aby cię strzegła od obcej niewiasty, i od cudzej, która słowa swoje łagodnemi czyni. **6**. Bom oknem domu swego przez kratę wyglądał **7**. i ujźrzałem maluczkie, obaczyłem głupiego młodzieńca, **8**. który szedł przez ulicę przy kącie a wedle drogi domu jej poszedł **9**. zmierzkiem, pod wieczór, w ciemności nocnej i w mroku. **10**. A oto wyszła przeciw jemu niewiasta w ubierze wszetecznym, gotowa na łowienie dusz, **11**. świegotliwa i błędna, niespokojna, i nie mogąc ostać się w domu swym na nogach swoich, **12**. to przed domem, to na ulicach, to przy kąciech zasadzkę czyniąc. **13**. I ująwszy młodzieńca pocałowała a niewstydliwą twarzą pochlebuje, mówiąc: **14**. Szlubiłam ofiary za zdrowie, dzisiam oddała szluby moje. **15**. Przetożem wyszła przeciw tobie pragnąc cię widzieć, i nalazłam. **16**. Usznurowałam powrózkami łóżko moje, usłałam je kobiercami wzorzystemi z Egiptu. **17**. Potrzęsłam pościel moję mirrą i aloesem i cynamonem. **18**. Pódźże, upijmy się piersiami i nakochajmy się w pożądanym obłapianiu aż do białego dnia. **19**. Bo nie masz męża w domu jego, jachał w daleką drogę. **20**. Wziął z sobą worek pieniędzy: w pełniej księżyca ma się wrócić do domu swego. **21**. Usidliła go rozmaitą mową i łagodnością ust przyciągnęła go. **22**. Wnet poszedł za nią, jako wół, gdy go na rzeź wiodą i jako baran poskakujący, a nie wiedząc, że do powroza głupiego ciągną, **23**. aż przebije strzała wątrobę jego: jako gdyby ptak spieszył się do sidła, a nie wie, że idzie o niebezpieczeństwo dusze jego. **24**. Teraz tedy, synu mój, słuchaj mię a bądź pilen słów ust moich. **25**. Niechaj się nie unosi za drogami jej serce twoje i nie daj się zdradzać szcieżkam jej, **26**. wielu bowiem zraniwszy powaliła i namocniejszy od niej są pozabijani. **27**. Droga do piekła dom jej, przechodząca aż do gmachów śmierci.

Rozdział 8

1. Izali mądrość nie woła a roztropność nie podawa głosu swego? **2**. Na wierzchach i wysokich górach, przy drodze, w pośrzodku dróg stojąc, **3**. przy bramach miejsckich i w samych drzwiach mówi, rzekąc: **4**. O ludzie, do was wołam, a głos mój ku synom człowieczym. **5**. Zrozumiejcież, maluccy, chytrość, a głupcy, obaczajcie się. **6**. Słuchajcie, bo o wielkich rzeczach mówić będę i otworzą się usta moje, aby opowiadały prawości. **7**. Prawdę rozmyślać będzie gardło moje, a wargi moje będą się brzydzić niezbożnością. **8**. Sprawiedliwe są wszytkie powieści moje, nie masz w nich nic krzywego ani przewrotnego. **9**. Proste są rozumnym i prawe najdującym umiejętność.

10. Przyjmicie ćwiczenie moje, a nie pieniądze,
umiejętność raczej niż złoto obierajcie.
11. Lepsza jest bowiem mądrość nad wszelakie
nadroższe rzeczy, i wszytko, co może być
pożądane, nie może jej być przyrównane. **12**. Ja,
mądrość, mieszkam w radzie a przy myślach
ćwiczonych bywam. **13**. Bojaźń PANSKA
nienawidzi złości: pychą i hardością, i drogą złą,
i usty dwujęzycznemi brzydzę się. **14**. Moja jest
rada i prawość, moja jest roztropność, moje jest
męstwo. **15**. Przez mię królowie królują
i prawostawcy stanowią sprawiedliwość.
16. Przez mię książęta panują i mocarze skazują
sprawiedliwie. **17**. Ja miłuję tych, którzy mię
miłują, a którzy rano czują do mnie, najdą mię.
18. Przy mnie są bogactwa i sława, pyszne
majętności i sprawiedliwość. **19**. Lepszy bowiem
jest owoc mój niż złoto i kamienie drogie,
a urodzaje moje niż srebro wyborne. **20**. Na
drogach sprawiedliwości chodzę, w pośrzodku
szcieżek sądowych, **21**. abych ubogaciła te,
którzy mię miłują, i skarby ich abym napełniła.
22. JAHWE mię posiągł na początku dróg
swoich, pierwej niżli co czynił z początku.
23. Od wiekum jest zrządzona i z starodawna,
pierwej niżli się ziemia zstała. **24**. Jeszcze nie
było przepaści, a jam już poczęta była, ani
jeszcze źrzódła wód były wyniknęły, **25**. ani
jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły:
przed pagórkami jam się rodziła. **26**. Jeszcze był
ziemie nie uczynił ani rzek, ani zawias okręgu
ziemie. **27**. Gdy gotował niebiosa, tamem ja
była, gdy pewnym porządkiem i kołem otaczał
przepaści, **28**. gdy niebiosa utwierdzał wzgórę
i ważył źrzódła wód, **29**. gdy zakładał morzowi
granice jego a ustawę dawał wodom, aby nie
przestępowały granic swoich, kiedy zawieszał
fundamenty ziemie. **30**. Z nimem była wszytko
składając i kochałam się na każdy dzień,
31. igrając przed nim na każdy czas, **32**. igrając
na okręgu ziemie: a kochanie moje być z synmi
człowieczymi. **33**. Teraz tedy, synowie,
słuchajcie mię: Błogosławieni, którzy strzegą
dróg moich! **34**. Słuchajcie ćwiczenia a bądźcie
mądrymi, a nie odrzucajcie go.
35. Błogosławiony człowiek, który mię słucha
i który czuje u drzwi moich na każdy dzień,
i pilnuje u podwojów drzwi moich. **36**. Kto mię
najdzie, najdzie żywot i wyczerpnie zbawienie
od JAHWE,

Rozdział 9

1. Mądrość zbudowała sobie dom, wyciosała
siedm filarów. **2**. Ofiarowała ofiary swoje,
roztworzyła wino i stół swój wystawiła.
3. Posłała dziewki swe (aby przyzwały) na
zamek i na mury miejskie: **4**. Jeśli kto jest
maluczkim, niechaj przydzie do mnie.
5. I głupcom mówiła: Pódźcie, pożywajcie
chleba mego i pijcie wino, którem wam
roztworzyła. **6**. Opuśćcie dzieciństwo a żyjcie
i chodźcie drogami roztropności. **7**. Kto uczy
naśmiewcę, sam sobie krzywdę czyni, a kto
strofuje niezbożnika, zmazę sobie rodzi. **8**. Nie
karz naśmiewcę, aby cię nie miał w nienawiści,
karz mądrego, a będzie cię miłował. **9**. Daj
mądremu powód, a przyczyni mu się mądrości,
nauczaj sprawiedliwego, a pokwapi się wziąć.
10. Początek mądrości bojaźń PANSKA,
a umiejętność świętych roztropność. **11**. Bo
przez mię rozmnożą się dni twoje i przyczynią

się tobie lata żywota. **12**. Jeśli będziesz mądrym, sam sobie będziesz, a będzieszli naśmiewcą, sam złe poniesiesz. **13**. Niewiasta głupia i wrzaskliwa, i pełna łudarstwa, a nic zgoła nie umiejąca, **14**. siedzi we drzwiach domu swego na stołku, na wyższym miejscu w mieście, **15**. aby wołała mijających drogą a idących drogą swoją: **16**. Kto jest maluczki, niechaj zstąpi do mnie. A głupcowi rzekła: **17**. Wody kradzione słodsze są, a chleb kryjomy smaczniejszy. **18**. A nie wiedział, że tam są obrzymowie i w głębokościach piekielnych goście jej.

Rozdział 10

1. Mądry syn rozwesela ojca, a syn głupi smętkiem jest matce swojej. **2**. Nic nie pomogą skarby niezbożności, lecz sprawiedliwość wybawi od śmierci. **3**. Nie udręczy Pan głodem dusze sprawiedliwego, a zasadki niezbożnych wywróci. **4**. Ubóstwo sprawiła ręka leniwa, ale ręka mocnych bogactwa gotuje. Kto się wspiera na kłamstwach, ten pasie wiatry a tenże też ściga latające ptaki. **5**. Kto zbiera we żniwa, syn mądry jest, ale kto śpi lecie, syn pohańbienia. **6**. Błogosławieństwo Pańskie nad głową sprawiedliwego, a nieprawość usta bezbożnych pokrywa. **7**. Pamiątka sprawiedliwego z chwałą, ale imię niezbożnych zginie. **8**. Mądry sercem przyjmuje przykazania, głupi bywa bit wargami. **9**. Kto chodzi w prostości, bezpiecznie chodzi, lecz kto wywraca drogi swe, wyjawion będzie. **10**. Kto mruga okiem, przyniesie żal, a głupi wargami będzie bit. **11**. Źrzódło żywota usta sprawiedliwego, a usta niezbożnych nieprawość pokrywają. **12**. Nienawiść wzbudza swary, a wszytkie występki miłość pokrywa. **13**. W uściech mądrego najduje się mądrość, a kij na grzbiecie tego, któremu nie staje serca. **14**. Mądrzy tają umiejętność, lecz usta głupiego są bliskie pohańbienia. **15**. Majętność bogatego miasto mocy jego, bojaźń ubogich - niedostatek ich. **16**. Robota sprawiedliwego ku żywotowi, ale urodzaj niezbożnego ku grzechowi. **17**. Droga do żywota strzegącemu ćwiczenia, lecz kto opuszcza karność, błądzi. **18**. Wargi kłamliwe tają w sobie nienawiść, kto mówi potwarz, głupi jest. **19**. W wielomówności nie będzie bez grzechu, lecz kto miarkuje wargi swe, barzo roztropny jest. **20**. Srebro wyborne język sprawiedliwego, ale serce niezbożnych za nic nie stoi. **21**. Wargi sprawiedliwego nauczają wielu, lecz którzy nieumiejętni są, w niedostatku serca pomrą. **22**. Błogosławieństwo PANSKIE czyni bogatymi, ani się przyłączy do nich utrapienie. **23**. Głupi jakoby śmiechem czyni niecnotę, ale mądrością jest mężowi baczność. **24**. Czego się boi niezbożnik, przydzie nań, żądanie ich sprawiedliwym będzie dano. **25**. Jako chmura przechodząca przeminie niezbożnik, lecz sprawiedliwy jako fundament wieczny. **26**. Jako ocet zębom, a dym oczom, tak leniwy tym, którzy go posłali. **27**. Bojaźń PANSKA dni przyczyni, a lata niezbożnych będą ukrócone. **28**. Oczekawanie sprawiedliwych wesele, lecz nadzieja niezbożnych zginie. **29**. Moc prostego droga Pańska, a strach tym, którzy źle czynią. **30**. Sprawiedliwy na wieki poruszon nie będzie, a niezbożnicy mieszkać nie będą na ziemi. **31**. Usta sprawiedliwego zrodzą mądrość, język przewrotnych zginie. **32**. Wargi sprawiedliwego

upatrują wdzięczności, a usta bezbożnych przewrotności.

Rozdział 11

1. Waga zdradliwa brzydliwość jest u JAHWE, a gwicht sprawiedliwy, wola jego. **2**. Gdzie będzie pycha, tam będzie i hańba, a gdzie jest pokora, tam i mądrość. **3**. Prostota sprawiedliwych poprowadzi je, a podeszcie fałszerzów spustoszy je. **4**. Nie pomogą bogactwa w dzień pomsty, ale sprawiedliwość wybawi od śmierci. **5**. Sprawiedliwość prostego naprostuje drogę jego, a niezbożnik upadnie w swojej niezbożności. **6**. Sprawiedliwość prawych wyzwoli je, a niesprawiedliwi w zasadkach swoich poimani będą. **7**. Gdy umrze człowiek niezbożny, ustanie wszytka nadzieja i oczekawanie frasowliwych zginie. **8**. Sprawiedliwy z ucisku wyrwan jest, a miasto niego niezbożnik będzie dany. **9**. Obłudnik usty zdradza przyjaciela swego, ale sprawiedliwi umiejętnością będą wybawieni. **10**. W szczęściu sprawiedliwych będzie się radowało miasto, a w zatraceniu niezbożnych będzie pochwała. **11**. Błogosławieństwem sprawiedliwych wywyższy się miasto, a usty niezbożnych wywróci się. **12**. Kto gardzi przyjacielem swoim, potrzebujący serca jest, a człowiek rozumny milczy. **13**. Kto zdradliwie chodzi, objawia tajemnice, ale kto wiernego serca, tai tego, czego mu się przyjaciel zwierzył. **14**. Gdzie nie masz rządce, lud upadnie, a zdrowie, gdzie wiele rady. **15**. Złym utrapion będzie, który ręczy za obcego, lecz kto się strzeże sideł, bezpieczen będzie. **16**. Niewiasta wdzięczna dostąpi sławy, a mocarze będą mieć bogactwa. **17**. Dobrze czyni duszy swej człowiek miłosierny, a który okrutnym jest, odrzuca i krewne. **18**. Bezbożnik czyni dzieło nietrwałe, a siejącemu sprawiedliwość, zapłata wierna. **19**. Łaskawość gotuje żywot, a naśladowanie złych - śmierć. **20**. Brzydliwe JAHWE serce przewrotne, a upodobanie jego w tych, którzy w prostości chodzą. **21**. Ręka w ręce nie ujdzie zły karania, ale nasienie sprawiedliwych zachowane będzie. **22**. Kolce złote w pysku u świnie, niewiasta piękna, a głupia. **23**. Żądza sprawiedliwych wszelka dobra jest, oczekawanie niezbożników zapalczywość. **24**. Jedni udzielają własnych, a bogatszymi się zstawają, a drudzy wydzierają nie swoje, a zawsze są w niedostatku. **25**. Dusza, która błogosławi, utyje, a kto upaja i sam też upojon będzie. **26**. Kto kryje zboże, przeklnie go pospólstwo, lecz błogosławieństwo nad głową przedawających. **27**. Dobrze wstaje rano, który szuka dobra, ale kto szuka złości, zatłumi go. **28**. Kto ufa w bogactwach swoich, upadnie, a sprawiedliwi jako zielony list zakwitną. **29**. Kto miesza dom swój, odziedziczy wiatry, a kto głupi jest, będzie służył mądremu. **30**. Owoc sprawiedliwego drzewo żywota, a kto przyjmuje dusze, mądry jest. **31**. Jeśliż sprawiedliwy na ziemi odnosi, jako daleko więcej niezbożny i grzeszny?

Rozdział 12

1. Kto miłuje karność, miłuje umiejętność, ale kto nienawidzi strofowania, głupi jest. **2**. Kto dobry jest, wyczerpnie łaskę u Pana, ale kto ufa w myślach swoich, niezbożnie czyni. **3**. Nie zmocni się człowiek z niezbożności, a korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.

4. Niewiasta pilna jest koroną mężowi swemu, a zgniłość w kościach jego, która czyni rzeczy godne sromoty. **5**. Myśli sprawiedliwych sądy, a rady niezbożnych zdradliwe. **6**. Słowa niezbożników czyhają na krew, usta sprawiedliwych wybawiają je. **7**. Obróć niezbożne, a nie będzie ich, a dom sprawiedliwych stać będzie. **8**. Z nauki swojej mąż będzie poznany, ale kto jest nikczemny a głupi, wzgardzie podlęże. **9**. Lepszy jest ubogi mając swą potrzebę, niżli chłubliwy, który potrzebuje chleba. **10**. Zna sprawiedliwy dusze bydła swego, a wnętrzności niezbożnych okrutne. **11**. Kto sprawuje ziemię swoję, będzie nasycon chlebem, ale kto się próżnowaniem bawi, nagłupszy jest. Kto wesoły jest w zasiadaniu na winie, w zamkach swoich zostawi sromotę. **12**. Żądza niezbożnika zmocnienie niecnotliwych, lecz korzeń sprawiedliwych róść będzie. **13**. Dla ust przewrotnych przybliża się upad złośliwemu, lecz sprawiedliwy ujdzie ucisku. **14**. Z owocu ust swoich każdy będzie napełnion dobrami a według uczynków rąk jego będzie mu oddano. **15**. Droga głupiego prosta w oczach jego, lecz kto mądry jest, słucha porady. **16**. Głupi natychmiast gniew swój pokazuje, lecz kto krzywdę pokrywa, chytry jest. **17**. Który, co wie, mówi, świadek jest sprawiedliwy, ale który kłama, jest świadek zdradliwy. **18**. Jest który obiecuje, a jako mieczem sumnienia kłuty bywa, a język mądrych jest zdrowie. **19**. Warga prawdy trwała będzie na wieki, a kto jest świadek nagły, ten stroi język kłamstwa. **20**. Zdrada w sercu myślących złości, ale którzy radzą o pokoju, idzie za nimi wesele. **21**. Nie zafrasuje sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie, lecz niezbożnicy będą pełni złego. **22**. Brzydkością są JAHWE wargi kłamliwe, a którzy się wiernie obchodzą, podobają mu się. **23**. Człowiek chytry tai umiejętność, a serce głupich wywoływa głupstwo. **24**. Ręka mocnych panować będzie, a która leniwa jest, pod hołdem będzie. **25**. Smutek w sercu męża poniży go, a powieścią dobrą uweselon bywa. **26**. Kto nie waży szkody dla przyjaciela, jest sprawiedliwy, lecz droga niezbożnych zdradzi je. **27**. Nie najdzie zysku zdradliwy, a majętność człowieka będzie cena złota. **28**. Na szcieżce sprawiedliwości żywot, a droga zdrożna wiedzie do śmierci.

Rozdział 13

1. Syn mądry - nauka ojcowska, a który jest naśmiewca, nie słucha, kiedy go strofują. **2**. Z owocu ust swoich człowiek będzie nasycon dobrami, ale dusza przestępców złośliwa. **3**. Kto strzeże ust swoich, strzeże dusze swojej, lecz kto nierozmyślny jest ku mówieniu, poczuje szkody. **4**. Chce i nie chce leniwiec, a dusza robiących utyje. **5**. Słowem kłamliwym będzie się brzydził sprawiedliwy, lecz niezbożnik zawstydza i zawstydzon będzie. **6**. Sprawiedliwość strzeże drogi niewinnego, lecz niezbożność podchodzi grzesznika. **7**. Jest jakoby bogaty, choć nic nie ma, a jest jakoby ubogi, choć ma wiele bogactw. **8**. Okup dusze męża, bogactwa jego, lecz ubogi nie odnosi łajania. **9**. Światłość sprawiedliwych uwesela, ale świeca niezbożnych zagaśnie. **10**. Między pysznymi zawsze są swary, a którzy wszytko czynią z poradą, rządzą się mądrością. **11**. Majętność prędko nabyta umniejszy się,

a która po lekku bywa ręką zgromadzona, rozmnoży się. **12**. Nadzieja, która się odwłóczy, trapi duszę, drzewo żywota pożądanie wypełnione. **13**. Kto uwłacza rzeczy jakiej, sam się na przyszły czas obowięzuje, a kto się boi przykazania, w pokoju będzie mieszkał. Dusze zdradliwe błądzą w grzechach, ale sprawiedliwi są miłosierni i litują się. **14**. Zakon mądrego zdrój żywota: aby odwodził od upadku śmierci. **15**. Nauka dobra da łaskę, na drodze gardzących - przepaść. **16**. Chytry czyni wszytko zdradą, ale kto głupi jest, pokazuje głupstwo. **17**. Poseł niezbożnego wpadnie we złe, ale poseł wierny - zdrowie. **18**. Nędza i sromota temu, który opuszcza ćwiczenie, a kto słucha karzącego, wsławion będzie. **19**. Żądza jeśli się spełni, rozkoszuje duszę, brzydzą się głupi temi, którzy się strzegą złego. **20**. Kto chodzi z mądrym, mądrym będzie, przyjaciel głupich, stanie się podobny. **21**. Grzeszniki goni nieszczęście, a sprawiedliwym nagrodzi się dobrem. **22**. Dobry zostawuje dziedzicami syny i wnuki i chowają na sprawiedliwego majętność grzesznego. **23**. Obfita żywność na nowinach ojców, ale innym bywają zbierane bez rozsądku. **24**. Kto folguje rózdze, nie nawidzi syna swego, lecz kto go miłuje, ustawnie ćwiczy. **25**. Sprawiedliwy je i nasyca duszę swoję, lecz brzuch niezbożnych nienasycony.

Rozdział 14

1. Mądra niewiasta buduje dom swój, a głupia i zbudowany rękoma zepsuje. **2**. Chodzący prostą drogą i bojący się Boga wzgardzon bywa od tego, który bezecną drogą chodzi. **3**. W uściech głupiego kij pychy, lecz wargi mądrych strzegą ich. **4**. Kędy nie masz wołów, żłób próżny jest, a gdzie wiele zboża, tam jest jawna moc wołu. **5**. Świadek prawdziwy nie kłama, lecz nieprawdę powiada świadek zdradliwy. **6**. Szuka naśmiewca mądrości, a nie najduje, nauka roztropnych łacna. **7**. Idź przeciw mężowi głupiemu, a nie zna warg mądrości. **8**. Mądrość chytrego jest rozumieć drogę swoję, a nieopatrzność głupich obłędna. **9**. Głupi będzie się śmiał z grzechu, a między sprawiedliwymi będzie mieszkała łaska. **10**. Serce, które zna gorzkość dusze swojej, do wesela jego nie przymiesza się obcy. **11**. Dom niezbożnych zgładzon będzie, lecz przybytki sprawiedliwych zakwitną. **12**. Jest droga, która się zda człowiekowi sprawiedliwa, ale koniec jej prowadzi do śmierci. **13**. Śmiech będzie zmieszan z żałością, a koniec wesela smutek posiada. **14**. Drogami swymi nasycon będzie głupi, a nad nim będzie mąż dobry. **15**. Prostak wierzy każdemu słowu, chytry rozważa kroki swoje. Syn zdradliwy nie będzie miał nic dobrego, ale słudze mądremu poszczęścią się sprawy i wyprostuje się droga jego. **16**. Mądry boi się i odstępuje od złego, głupi przeskakuje a dufa. **17**. Niecierpliwy czynić będzie głupstwo, a mąż chytry przemierzły jest. **18**. Maluczcy posiędą głupstwo, a opatrzni będą czekać umiejętności. **19**. Będą leżeć źli przed dobrymi, a niezbożnicy u drzwi sprawiedliwych. **20**. Ubogi i bliźniemu swemu omierzły będzie, ale bogatych jest przyjaciół wiele. **21**. Kto gardzi bliźnim swoim, grzeszy, ale kto ma litość nad ubogim, błogosławiony będzie. Kto wierzy w Pana, miłosierdzie miłuje. **22**. Błądzą, którzy

źle czynią, miłosierdzie i prawda gotują dobra. **23**. Ze wszelkiej roboty będzie dostatek, ale gdzie słów wiele, tam często niedostatek. **24**. Korona mądrych bogactwa ich, szaleństwo głupich nieroztropność. **25**. Wybawia duszę świadek prawdziwy, a zdradliwy kłamstwa mówi. **26**. W bojaźni PANSKIEJ ufanie mocy i synowie jego nadzieję mieć będą. **27**. Bojaźń PANSKA zdrój żywota, aby uszli upadku śmierci. **28**. W wielkości ludu godność królewska, a w trosze ludzi zelżywość książęcia. **29**. Kto jest cierpliwy, wielką się mądrością rządzi, a kto niecierpliwy jest, wywyższa swe głupstwo. **30**. Żywot ciała zdrowie serca, spróchnienie kości, zazdrość. **31**. Kto czyni krzywdę ubogiemu, urąga stworzycielowi jego, a czci go, kto ma smiłowanie nad ubogim. **32**. Dla złości swej niezbożnik wygnany będzie, ale sprawiedliwy nadzieję ma przy śmierci swojej. **33**. W sercu roztropnego odpoczywa mądrość i wszelkie nieuczone wyćwiczy. **34**. Sprawiedliwość wywyższa naród, ale grzech czyni ludzie mizernymi. **35**. Sługa roztropny wdzięczny jest królowi, niepożyteczny gniew jego odniesie,

Rozdział 15

1. Odpowiedź łagodna uśmierza gniew, ale mowa przykra pobudza. **2**. Język mądrych zdobi umiejętność, usta głupich wywierają głupstwo. **3**. Na każdym miejscu oczy PANSKIE, wypatrują dobre i złe. **4**. Język łagodny, drzewo żywota, a który niemierny jest, zetrze ducha. **5**. Głupi śmieje się z strofowania ojca swego, lecz kto strzeże karności, chytrszy będzie. W obfitej sprawiedliwości moc jest nawiętsza, a myśli niezbożnych będą wykorzenione. **6**. Dom sprawiedliwego moc wielka, a w dochodziech niezbożnego zamieszanie. **7**. Wargi mądrych siać będą umiejętność, serce głupich inaksze będzie. **8**. Ofiary niezbożnych obrzydłe JAHWE, modlitwy sprawiedliwych przyjemne. **9**. Obrzydłość jest JAHWE droga niezbożnego, który idzie za sprawiedliwością, jest umiłowany od niego. **10**. Nauka zła opuszczającemu drogę żywota, kto nienawidzi karności, umrze. **11**. Piekło i zatracenie przed JAHWE, jako daleko więcej serca synów człowieczych? **12**. Zaraźliwy nie miłuje tego, kto go karze, i do mądrych nie idzie. **13**. Serce wesołe rozwesela oblicze, w frasunku serca duch upada. **14**. Serce mądrego szuka nauki, a usta głupich karmią się nieumiejętnością. **15**. Wszytkie dni ubogiego złe, myśl bezpieczna jako ustawiczne gody. **16**. Lepsza jest trocha z bojaźnią PANSKĄ niż wielkie skarby, a nie nasycające. **17**. Lepiej jest być proszonym na jarzynę z miłością niż na cielę tłuste z nienawiścią. **18**. Mąż gniewliwy pobudza swary, który cierpliwy jest, uśmierza wzbudzone. **19**. Droga leniwych jako płot cierniowy, droga sprawiedliwych bez obrazy. **20**. Syn mądry uwesela ojca, a głupi człowiek gardzi matką swoją. **21**. Głupstwo wesele głupiemu, a mąż mądry prostuje kroki swoje. **22**. Rozpraszają się myśli, kędy nie masz rady, ale gdzie jest wiele radzących, utwierdzają się. **23**. Weseli się człowiek w zdaniu ust swoich, a mowa czasu swego rzeczona jest barzo dobra. **24**. Szcieżka żywota nad umiejętnym, aby się uchronił piekła nagłębszego. **25**. Dom pysznych JAHWE wywróci, a granice wdów potwierdza.

26. Obrzydłość JAHWE myśli złe, a czysta
mowa napiękniejsza potwierdzona będzie od
niego. **27**. Miesza dom swój, który łakomstwa
naszladuje, a kto nienawidzi darów, będzie żył.
Przez miłosierdzie i wiarę bywają oczyściane
grzechy, a przez bojaźń Pańską wszelki
odstępuje od złego. **28**. Serce sprawiedliwego
rozmyśla posłuszeństwo, usta niezbożnych
opływają złością. **29**. Daleko jest JAHWE od
niezbożnych, a modlitwy sprawiedliwych
wysłucha. **30**. Światłość oczu uwesela duszę,
a dobra sława czyni tłuste kości. **31**. Ucho, które
słucha karności żywota, w pośrzodku mądrych
mieszkać będzie. **32**. Kto odrzuca karność,
wzgardza duszę swoję, ale kto przyjmuje
karanie, panem jest serca. **33**. Bojaźń PANSKA
ćwiczenie mądrości, a sławę uprzedza pokora.

Rozdział 16

1. Człowiecza jest duszę przygotować,
a PANSKA rządzić językiem. **2**. Wszystkie drogi
człowiecze są jawne przed oczyma jego:
JAHWE jest, który uważa duchy. **3**. Objaw
JAHWE uczynki twoje, a będą wyprostowane
myśli twoje. **4**. Pan wszytko udziałał sam dla
siebie, też i niezbożnika na zły dzień.
5. Obrzydły jest JAHWE każdy pyszny: by też
ręka do ręki była, nie uchodzi karania. Początek
drogi dobrej czynić sprawiedliwość,
i wdzięczniejsza Bogu niżli ofiary ofiarować.
6. Miłosierdziem i prawdą nieprawość bywa
odkupiona, a w bojaźni PANSKIEJ strzegą się
złego. **7**. Gdy się podobają JAHWE drogi
człowiecze, tedy i nieprzyjacioły jego
przywiedzie do pokoju. **8**. Lepsza jest trocha
z sprawiedliwością niżli wielkie dochody
z nieprawością. **9**. Serce człowiecze rozrządza
drogi swoje, ale PANSKA jest prostować kroki
jego. **10**. Proroctwo w wargach królewskich,
w sądzie nie błądzą usta jego. **11**. Waga i szala
jest sąd PANSKI, a uczynki jego wszytkie
gwichty w worku. **12**. Obrzydliwi królowi,
którzy źle czynią, bo sprawiedliwością umacnia
się stolica. **13**. Upodobanie królewskie wargi
sprawiedliwe, kto mówi dobrze, będzie
umiłowan. **14**. Gniew królewski posłowie
śmierci, a mąż mądry ubłaga ji. **15**. W wesołości
twarzy królewskiej żywot, a łaska jego jako
deszcz późny. **16**. Nabywaj mądrości, bo lepsza
jest nad złoto, i nabywaj roztropności, bo
droższa jest nad srebro. **17**. Szcieżka
sprawiedliwych odchyla się od złego, stróż dusze
swej strzeże drogi swojej. **18**. Przed zginieniem
uprzedza pycha, a przed upadkiem duch się
wynosi. **19**. Lepiej jest korzyć się z cichymi niżli
dzielić korzyści z pysznymi. **20**. Ćwiczony
w słowie najdzie dobra, a który ma nadzieję
w JAHWE, błogosławiony jest. **21**. Który jest
mądrego serca, będzie nazwany rozumnym, a kto
wdzięcznej wymowy, więcej odniesie. **22**. Zdrój
żywota nauka tego, kto ją ma, a nauka głupich
szaleństwo. **23**. Serce mądrego wyćwiczy usta
jego, a wargam jego przyda wdzięczności.
24. Plastr miodu słowa ozdobne, słodkość duszy,
zdrowie kościom. **25**. Jest droga, która się zda
człowiekowi prawa, a koniec jej prowadzi do
śmierci. **26**. Dusza robiącego robi sobie, bo go
przymuszają usta jego. **27**. Mąż niezbożny
wykopuje złość, a na wargach jego ogień się
rozpala. **28**. Człowiek przewrotny wszczyna
zwady, a świegotliwy rozłącza książęta. **29**. Mąż

złościwy nuci bliźniego swego i prowadzi go drogą niedobrą. **30**. Kto zapatrzywszy się myśli przewrotności, gryząc wargi swoje dokazuje złości. **31**. Wieniec godności szedziwość, która się najduje w drogach sprawiedliwości. **32**. Lepszy jest cierpliwy niżli mąż mocny, a który panuje sercu swemu, niż ten, co miast dobywa. **33**. Losy do łona rzucają: ale od JAHWE bywają nastrojone.

Rozdział 17

1. Lepszy jest kęs chleba suchego z weselem niżli dom pełen ofiar z swarem. **2**. Sługa roztropny będzie panował nad synmi głupimi, a między bracią będzie dzielił dziedzictwo. **3**. Jako w ogniu próbują srebro, a złoto w piecu, tak JAHWE próbuje serca. **4**. Złośnik posłuszen jest językowi złośliwemu, a zdradliwy słucha warg kłamliwych. **5**. Kto gardzi ubogim, lży stworzyciela jego, a kto się raduje z upadku drugiego, nie ujdzie karania. **6**. Wieńcem starych są synowie synów, a chwała synów, ojcowie ich. **7**. Nie przystają głupiemu słowa poważne ani książęciu usta kłamliwe. **8**. Kamień drogi nawdzięczniejszy oczekiwanie czekającego: gdzie się kolwiek obraca, mądrze rozumie. **9**. Kto tai grzech, szuka przyjaźni, kto inakszemi słowy powtarza, rozłącza złączone. **10**. Więcej waży upominanie u roztropnego niżli sto plag u głupiego. **11**. Zły człowiek zawsze swaru szuka, ale anjoł okrutny będzie wysłan przeciw jemu. **12**. Lepiej jest potkać się z niedźwiedzicą, kiedy jej dzieci wezmą, niżli z głupim ufającym w głupstwie swoim. **13**. Kto oddaje złe za dobre, nie wynidzie złe z domu jego. **14**. Kto spuszcza wodę, początkiem jest swarów, i niżli odniesie lekkość, odstępuje sądu. **15**. Kto usprawiedliwia niezbożnego i kto potępia sprawiedliwego, obadwa są obrzydłymi JAHWE. **16**. Cóż pomoże głupiemu, że ma bogactwa? - ponieważ mądrości kupić nie może. Kto dom swój wysoko podnosi, szuka obalenia, a kto się chroni nauki, we złe wpadnie. **17**. Na każdy czas miłuje, kto jest przyjacielem, a brat doznan bywa w utrapieniu. **18**. Głupi człowiek klaskać będzie rękoma, gdy zaręczy za przyjaciela swego. **19**. Kto myśli o rozterkach, miłuje swary, a kto podnosi drzwi, upadku szuka. **20**. Kto jest przewrotnego serca, nie najdzie dobra, a kto wywraca język, we złe wpadnie. **21**. Głupi się urodził na sromotę swoję, ale ani ociec głupiego będzie miał pociechy. **22**. Serce wesołe czyni wiek kwitnący, duch smutny wysusza kości. **23**. Dar z zanadrza niezbożnik bierze, aby wywrócił szcieżki sądowe. **24**. Na twarzy roztropnego świeci się mądrość, oczy głupich na kończynach ziemie. **25**. Syn głupi gniewem ojcowi, a żałością matce, która go porodziła. **26**. Niedobrze jest uszkodzić sprawiedliwego ani bić przełożonego, który dobrze sądzi. **27**. Kto miarkuje mowy swe, jest uczony i mądry, a drogiego ducha mąż ćwiczony. **28**. I głupi, jeśli milczy, będzie mian za mądrego, a jeśli stuli usta swe, za roztropnego.

Rozdział 18

1. Przyczyn szuka, kto się chce z przyjacielem rozstać, na każdy czas urągania godzien będzie. **2**. Nie przyjmuje głupi słów roztropności, chybabyś to powiadał, co ma w sercu swoim. **3**. Niezbożnik, gdy przydzie w głębokość grzechów, za nic sobie nie ma, ale za nim idzie

hańba i sromota. **4**. Woda głęboka słowa z ust
męża, potok wylewający zdrój mądrości. **5**. Mieć
wzgląd na osobę niezbożnego, nie jest rzecz
dobra, abyś ustąpił od prawdy sądu. **6**. Wargi
głupiego wdawają się w swary, a usta jego
wzbudzają rozterki. **7**. Usta głupiego za
zginieniem jego, a wargi jego upadkiem duszy
jego. **8**. Słowa dwujęzycznego jakoby proste,
a one przerażają aż do samych wnętrzności
żywota. Leniwego poraża bojaźń, a dusze
niewieściuchów będą łaknąć. **9**. Kto niedbały
i leniwy jest w robocie swojej, bratem jest
rozpraszającego roboty swoje. **10**. Wieża
namocniejsza imię PANSKIE, do niego bieży
sprawiedliwy, a będzie wywyższon.
11. Majętność bogatego miasto mocy jego i jako
mur mocny obtaczający go. **12**. Przed upadkiem
podnosi się serce człowiecze i przed sławą bywa
uniżone. **13**. Kto pierwej odpowiada, niżli
wysłucha, pokazuje się być głupim i pohańbienia
godnym. **14**. Duch męża podpiera mdłość jego,
ale ducha do gniewu łacnego kto będzie mógł
znosić? **15**. Serce roztropnego otrzyma
umiejętność, a ucho mądrych szuka wiadomości.
16. Dar człowieczy rozprzestrzenia drogę jego
i czyni mu miejsce przed książęty.
17. Sprawiedliwy napierwej sam na się żałuje,
przydzie przyjaciel jego i doświadczać go
będzie. **18**. Los uśmierza zwady i między
możnymi też rozsądek czyni. **19**. Brat, który
bywa wspomagan od brata, jako miasto mocne,
a sądy jako zawory miast. **20**. Z owocu ust męża
napełni się brzuch jego, a urodzaje warg jego
nasycą go. **21**. Śmierć i żywot w ręce języka,
którzy ji miłują, będą jeść owoce jego. **22**. Kto
nalazł żonę dobrą, nalazł rzecz dobrą
i wyczerpnie pociechę od JAHWE. Kto wygania
żonę dobrą, wygania rzecz dobrą, ale kto trzyma
cudzołożnicę, głupi jest i niezbożny.
23. Człowiek ubogi z prośbami mówi, ale bogaty
surowie odpowiada. **24**. Mąż przyjacielski do
towarzystwa większym przyjacielem będzie niżli
brat.

Rozdział 19

1. Lepszy jest ubogi, który chodzi w prostocie
swej, niżli bogaty warg przewrotnych i głupi.
2. Gdzie nie masz umiejętności dusze, nie masz
dobra, a kto prędkich jest nóg, potknie się.
3. Głupstwo człowiecze wywraca drogę jego,
a na Boga wre sercem swym. **4**. Bogactwa
przyczyniają wiele przyjaciół, lecz od ubogiego
i ci, które miał, odstępują. **5**. Świadek fałeszny
nie ujdzie karania, a kto mówi kłamstwa, nie
uciecze. **6**. Wiele tych, którzy czczą osobę
możnego, i są przyjaciółmi dary dającego.
7. Bracia człowieka ubogiego nienawidzą go a k
temu i przyjaciele daleko odstąpili od niego. Kto
się tylko na słowiech sadzi, nic nie będzie miał:
8. lecz kto ma rozum, miłuje duszę swoję,
a strzegący roztropności najdzie dobra.
9. Świadek fałeszny nie ujdzie karania, a kto
mówi kłamstwa, zginie. **10**. Nie przystoi
głupiemu rozkosz ani słudze panować nad
książęty. **11**. Nauka męża po cierpliwości bywa
doznana, a cześć jego jest mijać nieprawość.
12. Jako ryk lwi, tak i gniew królewski, a jako
rosa na trawie, tak też wesoła twarz jego.
13. Żałość ojcowa syn głupi, a dach ustawicznie
kapający swarliwa niewiasta. **14**. Dom
i majętności dane bywają od rodziców, ale żona

roztropna właśnie od samego JAHWE. **15**. Lenistwo przynosi ospałość, a dusza niedbała będzie łaknęła. **16**. Kto strzeże przykazania, strzeże dusze swojej, lecz kto zaniedbawa drogi swej, umorzon będzie. **17**. Na lichwę daje JAHWE, kto ma litość nad ubogim, i nagrodę jego odda mu. **18**. Ćwicz syna twego, nie rozpaczaj, a ku zabiciu jego nie przykładaj dusze twojej. **19**. Kto niecierpliwy jest, szkodę popadnie, a gdy wydrze, drugie przyda. **20**. Słuchaj porady a przyjmuj ćwiczenie, abyś był mądrym na ostatku twoim. **21**. Wiele myśli w sercu męża: a wola PANSKA trwać będzie. **22**. Człowiek potrzebny jest miłosierny, a lepszy jest ubogi niż mąż kłamliwy. **23**. Bojaźń PANSKA do żywota: w obfitości mieszkać będzie bez nawiedzenia złego. **24**. Kryje leniwy rękę swą pod pachy ani ją do ust swoich przykłada. **25**. Gdy zaraźliwego ubijesz, głupi mędrszym będzie, a jeśli skarzesz mądrego, zrozumie karność. **26**. Kto frasuje ojca a wypądza matkę, bezecny jest i nieszczęśliwy. **27**. Nie przestawaj, synu, słuchać nauki a umiej słowa umiejętności. **28**. Świadek nieprawy śmieje się z sądu, a usta niezbożnych żrzą nieprawość. **29**. Nagotowano pośmiewcom sądy i młoty bijące - ciałom głupich.

Rozdział 20

1. Rozpustna rzecz wino i zwadliwe pijaństwo, ktokolwiek się w nich kocha, nie będzie mądrym. **2**. Jako ryk lwi, tak i strach królewski: kto go drażni, grzeszy przeciw duszy swojej. **3**. Poczciwość jest człowiekowi, który się odłącza od zwady, a wszyscy głupi wdawają się w swary. **4**. Dla zimna leniwiec orać nie chciał: przetoż będzie żebrał lecie, a nie dadzą mu. **5**. Jako woda głęboka, tak rada w sercu męża, ale człowiek mądry wyczerpnie ją. **6**. Wiele ludzi miłosiernymi zowią, ale męża wiernego kto najdzie? **7**. Sprawiedliwy, który chodzi w prostocie swojej, błogosławione po sobie syny zostawi. **8**. Król, który siedzi na stolicy sądowej, rozprasza wszytko złe pojźrzeniem swoim. **9**. Któż może mówić: Czyste jest serce moje, jestem próżen grzechu? **10**. Waga i waga, miara i miara: oboje obrzydłe jest u Boga. **11**. Po zabawach jego poznać dziecię, jeśli czyste i prawe są uczynki jego. **12**. Ucho słuchające a oko widzące, JAHWE oboje uczynił. **13**. Nie kochaj się w spaniu, aby cię ubóstwo nie ścisnęło, otwórz oczy swoje a najedz się chleba. **14**. Złe jest, złe jest, mówi każdy kupujący, a odszedszy, tedy się będzie chwalił. **15**. Jest złoto i obfitość pereł, i naczynie drogie usta umiejętności. **16**. Weźmi suknią tego, który ręczył za obcego, a za obce weźmi fant od niego. **17**. Słodki jest człowiekowi chleb kłamstwa: a potym napełnią się piaskiem usta jego. **18**. Myśli poradami się utwierdzają, a rządem mają być sprawowane wojny. **19**. Z tym, który objawia tajemnice a chodzi zdradliwie, a rozwodzi wargi swe, nie miej towarzystwa. **20**. Kto złorzeczy ojcu swemu i matce, pochodnia jego zgaśnie wpośrzód ciemności. **21**. Dziedzictwo, do którego się z przodku kwapią, na końcu błogosławieństwa mieć nie będzie. **22**. Nie mów: Oddam złość; czekaj na JAHWE, a wybawi cię. **23**. Brzydliwość jest u JAHWE waga i waga, szala zdradliwa nie jest dobra. **24**. Od JAHWE bywają prostowane kroki

męża, a któryż z ludzi może zrozumieć drogę swoję? **25**. Upadek jest człowiekowi pożrzeć święte, a szlubiwszy odmienić. **26**. Król mądry rozpądza niezbożniki i obraca na nie koło. **27**. Duch człowieczy jest pochodnia PANSKA, która wypatruje wszytkie skrytości wnętrzne. **28**. Miłosierdzie i prawda strzegą króla, a łaskawością umacnia się stolica jego. **29**. Wesele młodych moc ich i ozdoba starych szedziwość. **30**. Siność rany otrze złości, i razy we wnętrznościach brzucha.

Rozdział 21

1. Jako rozdziały wód, tak serce królewskie w ręce PANSKIEJ: kędy jedno chce, nachyli go. **2**. Wszelka droga człowiecza zda mu się być prawa: ale JAHWE uważa serca. **3**. Czynić miłosierdzie i sprawiedliwość więcej się JAHWE podoba niżli ofiary. **4**. Wynoszenie oczu jest rozszerzenie serca, świeca niezbożnych grzech. **5**. Myśli dużego zawsze w dostatku, lecz każdy leniwy zawsze jest w niedostatku. **6**. Który zbiera skarby językiem kłamliwym, niczemny i szalony jest i wpadnie w sidła śmierci. **7**. Drapiestwa niezbożnych zrzucą je, iż nie chcieli czynić sądu. **8**. Przewrotna droga człowiecza daleka jest, ale kto czysty jest, szczera sprawa jego. **9**. Lepiej jest siedzieć w kącie domu niżli z żoną swarliwą a w domu społecznym. **10**. Dusza niezbożnego żąda złego: nie zlituje się nad bliźnim swoim. **11**. Skarawszy zaraźliwego mędrszy będzie prostak, a jeśli naśladuje mądrego, przyjmie naukę. **12**. Myśli sprawiedliwy o domu niezbożnego, aby odciągnął niezbożne od złego. **13**. Kto zatula uszy swe na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go. **14**. Dar potajemnie dany gasi gniewy, a upominek w zanadrzu rozgniewanie wielkie. **15**. Radość sprawiedliwemu jest czynić sąd, a strach działającym nieprawość. **16**. Człowiek, który zbłądzi z drogi nauki, we zborze obrzymów mieszkać będzie. **17**. Kto się kocha w używaniu, w niedostatku będzie, kto miłuje wino i tłuste kąski, nie zbogaci się. **18**. Niezbożny będzie dan za sprawiedliwego, a nieprawy za prawe. **19**. Lepiej jest mieszkać w ziemi pustej niżli z żoną swarliwą a gniewliwą. **20**. Skarb pożądany i wonny olejek w mieszkaniu sprawiedliwego, a głupi człowiek rozleje go. **21**. Kto naśladuje sprawiedliwości i miłosierdzia, najdzie żywot, sprawiedliwość i chwałę. **22**. Miasto mocnych ubiegł mądry i zepsował moc ufania ich. **23**. Kto strzeże ust swoich i języka swego, strzeże od ucisków dusze swojej. **24**. Hardego i pysznego zowią nieuczonym, który w gniewie pysznie się sprawuje. **25**. Pożądliwości zabijają leniwego, abowiem nie chciały nic robić ręce jego. **26**. Przez cały dzień pragnie i pożąda, a kto sprawiedliwy jest, daje bez przestanku. **27**. Ofiary niezbożnych brzydliwe: iż się ofiarują z grzechu. **28**. Świadek kłamliwy zginie, mąż posłuszny będzie mówił zwycięstwo. **29**. Człowiek niezbożny niewstydliwie zatwardza twarz swoję, ale kto prawy jest, poprawia drogi swojej. **30**. Nie masz mądrości, nie masz roztropności, nie masz rady przeciw JAHWE. **31**. Konia gotują na dzień bitwy: ale JAHWE daje wybawienie.

Rozdział 22

1. Lepsze jest imię dobre niż wielkie bogactwa, łaska nad srebro i złoto. **2**. Bogaty i ubogi potkali się: obudwu JAHWE jest stworzycielem. **3**. Smyślny obaczy złe i skrył się, prostak minął i popadł szkodę. **4**. Koniec skromności bojaźń PANSKA, bogactwo i chwała, i żywot. **5**. Oręża i miecze na drodze przewrotnego, a stróż dusze swej daleko odstępuje od nich. **6**. Przypowieść jest: Młodzieniec wedle drogi swej, choćby się zstarzał, nie odstąpi od niej. **7**. Bogaty ubogim rozkazuje, a kto u kogo pożycza, sługą jest tego, który mu pożyczył. **8**. Kto sieje nieprawość, będzie żął nieszczęście i laską gniewu swego zniszczeje. **9**. Kto skłonny jest ku miłosierdziu, błogosławion będzie, bo chleba swego dał ubogiemu. Zwycięstwa i czci dostanie, kto dary daje, a duszę odejmuje tych, co je biorą. **10**. Wypądź naśmiewcę, a wynidzie z nim swar i ustaną prawa i potwarzy. **11**. Kto miłuje czystość serdeczną, dla wdzięczności ust swoich będzie miał przyjacielem króla. **12**. Oczy PANSKIE strzegą umiejętności, a słowa nieprawego bywają wywrócone. **13**. Mówi leniwiec: Lew jest na dworze, w pośrzód ulic zabit będę. **14**. Usta cudzej są dołem głębokim: na kogo się JAHWE gniewa, wpadnie weń. **15**. Głupstwo przywiązane jest do serca dziecięcego, ale rózga karania wypędzi je. **16**. Kto potwarza ubogiego, aby przysporzył majętności sobie, da sam bogatszemu i będzie nędzę klepał. **17**. Nakłoń ucha twego a słuchaj słów mądrych, a serce swoje przyłóż do nauki mojej, **18**. którać piękna będzie, gdy ją zachowasz w sercu swoim, i rozpłynie się po wargach twoich, **19**. aby było w JAHWE ufanie twoje: i przetożem ci ją dziś pokazał. **20**. Otom ci ją trojako opisał w myślach i w nauce, **21**. abym ci okazał stałość i powieści prawdziwe, abyś z nich odpowiadał tym, którzy cię posłali. **22**. Nie czyń bezprawia ubogiemu, iż ubogi jest, ani niszcz nędznika w bramie, **23**. abowiem JAHWE będzie sądził sprawy jego i przebije tych, którzy przebili duszę jego. **24**. Nie bądź przyjacielem człowiekowi gniewliwemu ani chodź z mężem zapalczywym, **25**. byś snadź nie przywykł szcieżkom jego a wziął zgorszenie dusze twojej. **26**. Nie bywaj między temi, którzy rękę dają i którzy się czynią rękojmiami za długi. **27**. Bo jeśli nie masz skąd wrócić, czemuć nie ma wziąć przykrycie z łóżka twego? **28**. Nie przestępuj granic starych, które założyli ojcowie twoi. **29**. Widziałeś męża biegłego w sprawach swoich? Przed królmi stać będzie, a nie będzie przed podłymi.

Rozdział 23

1. Gdy siędziesz, abyś jadł z książęciem, pilnie obacz, co położono przed tobą **2**. i połóż nóż w gardle twoim, jeśliż jednak masz w mocy duszę twoję. **3**. Nie pożądaj pokarmów tego, w którym jest chleb kłamstwa. **4**. Nie pracuj, abyś się zbogacił, ale załóż miarę opatrzności twojej. **5**. Nie podnoś oczu twoich na bogactwa, których mieć nie możesz, bo uczynią sobie skrzydła jakoby orłowe i ulecą do nieba. **6**. Nie jadaj z człowiekiem zazdrościwym i nie pragni pokarmów jego, **7**. bo na kształt wieszczka i praktykarza, domniemawa się, czego nie wie. Jedz a pij, rzecze tobie, a myśl jego nie jest z tobą. **8**. Pokarmy, któreś jadł, zrzucisz, i utracisz wdzięczne słowa twoje. **9**. Nie mów

w uszach głupich, bo wzgardzą naukę wymowy twojej. **10**. Nie tykaj granic małych dziatek a nie wchodź na rolą sierot. **11**. Bo powinny ich mocny jest, a on będzie sądził przeciw tobie sprawy ich. **12**. Niech wnidzie do ćwiczenia serce twoje, a uszy twoje do słów umiejętności. **13**. Nie odejmuj od dziecięcia karności, bo jeśli go ubijesz rózgą, nie umrze. **14**. Ty go ubijesz rózgą, a duszę jego z piekła wybawisz. **15**. Synu mój, będzieli mądre serce twoje, będzieć się z tobą radowało serce moje **16**. i będą się weselić nerki moje, gdy będą dobrze mówić usta twoje. **17**. Niech nie zajźrzy grzesznym serce twoje, ale w bojaźni PANSKIEJ trwaj przez cały dzień, **18**. bo będziesz miał nadzieję na końcu, a oczekawanie twe nie będzie odjęte. **19**. Słuchaj, synu mój, a bądź mądry, a prostuj na drodze duszę twoję. **20**. Nie bywaj na biesiadach pijaniców ani na kolacyjach tych, którzy mięso na jedzenie znaszają: **21**. bo którzy się pijaństwem bawią i którzy się składają, zniszczeją, a w łatach chodzić będzie ospałość. **22**. Słuchaj ojca twego, który cię zrodził, a nie gardzi, gdy się zstarzeje matka twoja. **23**. Kupuj prawdę, a nie przedawaj mądrości i nauki, i umiejętności. **24**. Raduje się barzo ociec sprawiedliwego: który zrodził mądrego, weselić się będzie z niego. **25**. Niech się weseli ociec twój i matka twoja a niech się raduje, która cię urodziła. **26**. Daj mi, synu mój, serce twoje, a oczy twoje niech strzegą dróg moich. **27**. Bo dół głęboki jest nierządnica, a studnia ciasna, cudza. **28**. Czyha na drodze jako zbójca, a które ujźrzy nieopatrznie, zabije. **29**. Komu biada? Czyjemu ojcu biada? Komu swary? Komu doły? Komu bez przyczyny rany? Komu płynienie oczu? **30**. Izali nie tym, którzy zasiadają na winie a bawią się kubków wytrząsaniem? **31**. Nie patrz na wino, gdy się rumieni, gdy się rozjaśni w śklenicy barwa jego: łagodnie wchodzi, **32**. ale na końcu ukąsi jako wąż a jako żmija jad rozpuści. **33**. Oczy twe będą patrzyć na cudze, a serce twe będzie mówić przewrotności. **34**. I będziesz jako śpiący na śrzód morza i jako uśpiony sternik, gdy ster straci, **35**. I rzeczesz: Bili mię, ale mię nie bolało; ciągnęli mię, a nie czułem: kiedyż ocucę i zasię wino najdę?

Rozdział 24

1. Nie naszladuj ludzi złych ani żądaj być z nimi, **2**. abowiem serce ich myśli o drapiestwie, a usta ich mówią zdrady. **3**. Mądrością będzie budowany dom, a roztropnością umocnion będzie. **4**. Umiejętnością napełniają się spiżarnie wszelakiej majętności, kosztownej i pięknej. **5**. Człowiek mądry mocny jest: a mąż uczony silny i potężny. **6**. Bo sprawą zaczyna się wojna, a będzie zdrowie, kędy wiele rady jest. **7**. Wysoka głupiemu mądrość, nie otworzy w bramie ust swoich. **8**. Kto myśli źle czynić, głupim nazwan będzie. **9**. Myśl głupiego jest grzech, a brzydliwością ludzką obmówca. **10**. Jeśli zwątpisz spracowany w dzień ucisku, umniejszy się siła twoja. **11**. Wybawiaj te, które na śmierć wiodą, a które ciągną na stracenie, wyzwalać nie przestawaj. **12**. Jeśli rzeczesz: Nie mam z to siły: który patrzy na serce, on rozumie, a stróża dusze twej nic nie omyli i odda człowiekowi według uczynków jego. **13**. Jedz miód, synu mój, bo dobry jest, i plastr nasłodszy gardłu twojemu; **14**. takżeć umiejętność

mądrości duszy twojej, którą gdy najdziesz, będziesz miał nadzieję na ostatku, a nadzieja twoja nie zginie. **15**. Nie czyń zdrady i nie szukaj niezbożności w domu sprawiedliwego, i nie psuj pokoju jego: **16**. bo siedmkroć upadnie sprawiedliwy i powstanie, lecz niezbożni we złe upadną. **17**. Gdy upadnie nieprzyjaciel twój, nie wesel się, a z upadku jego niech się nie raduje serce twoje: **18**. aby nie ujźrzał JAHWE a miał ci by za złe i odwróciłby gniew swój od niego. **19**. Nie sprzeczaj się ze złymi ani zajźrzy niezbożnym; **20**. bo źli nie mają nadzieje na potym a świeca niezbożnych zagaśnie. **21**. Bój się JAHWE, synu mój, i króla, a z obmówcami nie mieszaj się, **22**. bo natychmiast powstanie zatracenie ich, a upadek obudwu kto wie? **23**. I TO TEŻ DLA MĄDRYCH: Mieć wzgląd na osobę u sądu nie jest rzecz dobra. **24**. Którzy mówią niezbożnemu: Jesteś sprawiedliwy, będą je ludzie przeklinać i brzydzić się nimi będą pokolenia. **25**. Którzy go karzą, będą chwaleni, przyjdzie na nie błogosławieństwo. **26**. Wargi pocałuje, który odpowiada słowa dobre. **27**. Gotuj na dworze dzieło twoje i sprawuj pilnie rolą twoję, abyś potym dom twój budował. **28**. Nie bądź świadkiem niepotrzebnie przeciw bliźniemu twemu i nie zdradzaj nikogo wargami twemi. **29**. Nie mów: Jako mi uczynił, tak mu uczynię: oddam każdemu według uczynku jego. **30**. Szedłem przez pole człowieka leniwego i przez winnicę męża głupiego: **31**. ano wszędy zarosło pokrzywami i ciernie pokryło grunt jego, i rozwalił się płot kamienny. **32**. Co ujźrzawszy schowałem do serca swego, a z przykładu nauczyłem się rozumu. **33**. Mało, rzekę, pośpisz, mało podrzymiesz, trochę ręce złożysz ku odpoczywaniu, **34**. aż ci przyjdzie jako poseł ubóstwo a żebractwo jako mąż zbrojny.

Rozdział 25

1. I te przypowieści Salomonowe, które wypisali mężowie Ezechiasza, króla Judzkiego. **2**. Cześć Boża jest taić słowo, a cześć królewska wywiadować się powieści. **3**. Niebo wysoko, a ziemia nisko: a serce królewskie jest niewybadane. **4**. Odejm zużelicę od srebra, a wynidzie naczynie czyste; **5**. odejm niezbożność od oblicznośći królewskiej, a umocni się sprawiedliwością stolica jego. **6**. Nie popisuj się zacnością przed królem, a na miejscu wielmożnych nie stawaj, **7**. bo lepiej, iż ci rzeką: Wstąp wyższej, a niżbyś miał być uniżon przed książęciem. **8**. Co widziały oczy twoje, tego wnet nie powiadaj w swarze, byś zaś potym poprawić tego nie mógł, gdybyś zelżył przyjaciela swego. **9**. Sprawuj rzecz twą z przyjacielem twoim i tajemnice obcemu nie odkrywaj, **10**. by się snadź nie natrząsał z ciebie usłyszawszy i nie przestał ci na oczy wyrzucać. Łaska a przyjacielstwo wolnym czynią, które sobie chowaj, byś nie był na pośmiech. **11**. Jabłka złote w srebrnych łóżkach, kto mówi słowo swego czasu. **12**. Nausznica złota i perła lśniąca, który strofuje mądrego i ucho posłuszne. **13**. Jako zimno śnieżne we żniwa, tak posłaniec wierny temu, który go posłał: duszy jego uspokojenie sprawuje. **14**. Obłok i wiatr, i deszcz za niemi nie idzie - mąż wychwalający się, a obietnic nie pełniący. **15**. Cierpliwością będzie książę ubłagane, a język miękki złamie zatwardzenie. **16**. Miódeś znalazł, jedz, ileć

potrzeba, byś snadź objadszy się go, nie zrzucił. **17**. Powściągni nogę twoję z domu bliźniego twego, by kiedy, będąc syt, nie miał cię w nienawiści. **18**. Oszczepem i mieczem, i strzałą ostrą człowiek, który mówi przeciw bliźniemu swemu fałszywe świadectwo. **19**. Ząb spróchniały i noga spracowana, który ma nadzieję w niewiernym w dzień ucisku **20**. i utraca płaszcz w dzień zimna. Ocet w saletrze, który śpiewa pieśni sercu złemu. Jako mól odzieniu, a robak drzewu, tak smutek męża szkodzi sercu. **21**. Jeśli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go, jeśli pragnie, daj mu się wody napić. **22**. Bo węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego, a JAHWE ci to nagrodzi. **23**. Wiatr północny rozpądza deszcz, a oblicze smutne język uwłaczający. **24**. Lepiej siedzieć w kącie domu niżli z żoną swarliwą w domu społecznym. **25**. Zimna woda duszy pragnącej, a poselstwo dobre z ziemie dalekiej. **26**. Źrzódło nogą zamącone i zdrój zepsowany, sprawiedliwy przed niezbożnikiem upadający. **27**. Jako temu, który je wiele miodu, nie jest zdrowo, tak kto się wiele bada o majestacie, będzie zatłumion od chwały. **28**. Jako miasto otworzyste a bez murów, tak człowiek, który w mowie nie może zawściągnąć ducha swego.

Rozdział 26

1. Jako śnieg lecie, a deszcz we żniwa, tak nie przystoi głupiemu chwała. **2**. Jako ptak gdzie indzie przelatujący i wróbl, kędy chce, bieżący, tak przeklęctwo bez przyczyny wymówione na kogo przyjdzie. **3**. Bicz na koniu a ogłów na osła, a kij na grzbiet głupiego. **4**. Nie odpowiadaj głupiemu według głupstwa jego, abyś nie był jemu podobny. **5**. Odpowiedz głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdał być mądrym. **6**. Chromy na nogi i nieprawość pijący, kto posyła słowa przez posła głupiego. **7**. Jako chromy próżno ma cudne golenie, tak nieprzystojna jest przypowieść w uściech głupiego. **8**. Jako kto rzuca kamień na gromadę Merkuriuszowę, tak kto wyrządza poćciwość głupiemu. **9**. Jako gdyby ciernie urosło w ręce pijanego, tak przypowieść w uściech głupiego. **10**. Sąd czyni koniec sprawom, a kto głupiemu rozkaże milczenie, gniew uśmierza. **11**. Jako pies, który się zwraca do zwrócenia swego, tak głupi, który powtarza głupstwo swoje. **12**. Widziałeś człowieka, który się sobie zda być mądrym? Większą nadeń nadzieję będzie miał głupi. **13**. Mówi leniwiec: Lew jest na drodze i lwica na drogach. **14**. Jako drzwi obracają się na zawiasach swoich, tak leniwiec na łóżku swoim. **15**. Kryje leniwiec rękę pod pachy swoje, a z pracą je podnosi do gęby swojej. **16**. Leniwiec zda się sobie mędrszy niżli siedm mężów mądrze mówiących. **17**. Jako gdy kto psa ułapi za uszy, tak kto niecierpliwy, mimo idzie, a wdaje się w swary drugiego. **18**. Jako jest winny ten, który wypuszcza strzały i włócznie na zabicie, **19**. tak człowiek, który zdradliwie szkodzi przyjacielowi swemu, a gdy go doznają, mówi: żem żartem uczynił. **20**. Gdy nie stanie drew, zgaśnie ogień, gdzie nie masz podszczuwacza, ustaną zwady. **21**. Jako węgle martwe do rozpalonych i jako drwa do ognia, tak człowiek gniewliwy swary pobudza. **22**. Słowa podszczuwacza jakoby proste, a one przerażają aż do wnętrzności żywota. **23**. Jako gdybyś

naczynie gliniane srebrem nieczystym chciał ozdobić, tak wargi nadęte ze złym sercem złożone. **24**. Po mowie swej bywa poznań nieprzyjaciel, kiedy w sercu rozmyśla zdrady. **25**. Gdy spuści głos swój, nie wierz mu: bo siedm złości są w sercu jego. **26**. Kto pokrywa nienawiść zdradliwie, tego złość będzie odkryta przed radą. **27**. Kto kopa dół, wpadnie weń, a kto toczy kamień, obróci się nań. **28**. Język kłamliwy nie miłuje prawdy, a usta śliskie czynią zatracenie.

Rozdział 27

1. Nie chlub się dniem jutrzejszym nie wiedząc, co przyszły dzień przyniesie. **2**. Niech cię chwali cudzy, a nie usta twoje, obcy, a nie wargi twoje. **3**. Ciężkić jest kamień i ważny piasek, ale gniew głupiego nad oboje cięższy. **4**. Gniew nie ma miłosierdzia ani nagła zapalczywość, a popędliwość wzruszonego ducha kto będzie mógł zstrzymać? **5**. Lepsze jest jawne karanie niż miłość tajemna. **6**. Lepsze są rany od miłującego niż zdradliwe całowania od nienawidzącego. **7**. Dusza nasycona podepce plastr miodu, a dusza głodna i gorzkie przyjmie za słodkie. **8**. Jako ptak przenosząc się z gniazda swego, tak człowiek, który opuszcza miejsce swoje. **9**. Olejkami i rozmaitą wonią uwesela się serce, a dobremi radami od przyjaciela dusza się cieszy. **10**. Przyjaciela twego i przyjaciela ojca twego nie opuszczaj, a w dom brata twego nie wchodź w dzień kłopotu twego. Lepszy jest sąsiad bliski niżli brat daleki. **11**. Ucz się mądrości, synu mój, a uweselaj serce moje, abyś mógł urągającemu odpowiedzieć mowę. **12**. Smyślny ujźrzawszy złe skrył się, maluczcy mijając podjęli szkodę. **13**. Weźmi suknią tego, który ręczył za obcego, a za inne weźmi fant od niego. **14**. Kto błogosławi bliźniemu swemu wielkim głosem, rano wstawszy będzie podobny złorzeczącemu. **15**. Dach, przez który kapie w dzień zimny, a niewiasta swarliwa są podobni sobie: **16**. kto ją trzyma, jakoby kto wiatr trzymał i oliwy prawice swej wołać będzie. **17**. Żelazo ostrzy się żelazem, a człowiek zaostrza oblicze przyjaciela swego. **18**. Kto strzeże drzewa figowego, będzie jadł owoc jego, a kto strzeże pana swego, uczczon będzie. **19**. Jako w wodzie pokazują się twarze patrzających, tak serca człowiecze jawne są mądrym. **20**. Piekło i zatracenie nie bywają nigdy napełnione, tak i oczy człowiecze nienasycone. **21**. Jako próbują srebro w ogniu, a złoto w piecu, tak człowiek bywa próbowany usty chwalącego. Serce złośnikowe wynajduje złości, a serce dobre szuka umiejętności. **22**. Choćbyś stłukł głupiego w stępie jako krupy, bijąc z wierzchu stąporem: nie będzie odjęte od niego głupstwo jego. **23**. Pilnie poznawaj twarz bydła twojego, a miej staranie o trzodach twoich, **24**. bo nie zawsze będziesz miał moc, ale korona będzie dana od narodu do narodu. **25**. Otworzyły się łąki i ukazały się trawy zielone, i zebrano siana z gór. **26**. Owce na szaty twoje, a kozłowie na zapłatę pola. **27**. Miej dosyć na kozim mleku ku żywności twojej i na potrzeby domu twojego, i na pożywienie służebnicom twoim.

Rozdział 28

1. Ucieka niezbożny, choć go nikt nie goni, ale sprawiedliwy jako lew śmiały, bez bojaźni będzie. **2**. Dla grzechów ziemie wiele książąt jej,

a dla mądrości człowieka i wiadomości tego, co
się mówi, przedłuży się żywot książęciu.
3. Człowiek ubogi potwarzający ubogie jest
podobien dżdżowi gwałtownemu, który głód
przynosi. **4**. Którzy odstępują zakonu, chwalą
niezbożnego, którzy go strzegą, zapalają się
przeciw niemu. **5**. Źli ludzie nie myślą o sądzie,
a którzy szukają JAHWE, obaczywają wszytko.
6. Lepszy jest ubogi chodzący w prostości swej
aniżli bogaty w drogach przewrotnych. **7**. Kto
strzeże zakonu, syn mądry jest, ale który karmi
obżerce, zawstydza ojca swego. **8**. Kto zbiera
bogactwa z lichwy i z płatu, zbiera je
szczodremu na ubogie. **9**. Kto odwraca uszy swe,
aby nie słuchał zakonu, modlitwa jego obrzydła
będzie. **10**. Kto zawodzi sprawiedliwe na złą
drogę, w upadku swym zginie, a prości posiędą
dobra jego. **11**. Człowiek bogaty zda się sobie
mądry: ale ubogi roztropny doświadczy go.
12. Gdy się radują sprawiedliwi, wielka jest
sława, gdy królują niezbożni, są upadki ludzi.
13. Kto pokrywa złości swe, poszczęścion nie
będzie, lecz kto się spowiada, a opuści je,
miłosierdzie otrzyma. **14**. Błogosławiony
człowiek, który się zawsze boi, a który jest
twardego serca, we złe upadnie. **15**. Lew ryczący
i niedźwiedź łaknący: pan niezbożny nad ubogim
ludem. **16**. Książę nie mające roztropności wielu
uciśnie przez potwarz, a kto nienawidzi
łakomstwa, dni jego będą przedłużone.
17. Człowieka, który potwarza krew dusze, by
też do grobu uciekł, nikt nie dzierży. **18**. Kto
chodzi w prostości, zbawion będzie, kto
przewrotnemi drogami idzie, raz upadnie.
19. Kto sprawuje rolą swą, naje się chleba, lecz
kto się próżnowaniem bawi, będzie syt ubóstwa.
20. Mąż wierny wielce chwalon będzie, lecz kto
się prędko chce zbogacić, nie będzie bez winy.
21. Kto ma wzgląd u sądu na osobę, niedobrze
czyni, ten i dla kęsa chleba odstępuje prawdy.
22. Człowiek, który się prędko chce zbogacić,
a innym zajźrzy, nie wie, iż nań przyjdzie
niedostatek. **23**. Kto strofuje człowieka, więtszą
potym łaskę najdzie u niego, niżli ten, który
łagodnym językiem zwodzi. **24**. Kto bierze co u
ojca swego abo u matki, a mówi, że to nie
grzech, jest towarzyszem mężobójce. **25**. Kto się
chlubi i szerzy, wszczyna zwady, lecz kto ma
nadzieję w JAHWE, uzdrowion będzie. **26**. Kto
ufa w sercu swoim, głupi jest, ale kto mądrze
sobie postępuje, ten zbawion będzie. **27**. Kto
daje ubogiemu, nie zubożeje, kto gardzi
proszącym, będzie niedostatek cierpiał. **28**. Gdy
powstają niezbożnicy, tedy się kryją ludzie, gdy
oni zginą, mnożyć się będą sprawiedliwi.

Rozdział 29

1. Człowiekowi, który karzącego twardym
karkiem wzgardza, nagłe zginienie nań
przyjdzie, a nie przyjdzie ku zdrowiu. **2**. Kiedy
się mnożą sprawiedliwi, będzie się radowało
pospólstwo, gdy niezbożni władzą wezmą,
wzdychać będzie lud. **3**. Człowiek, który miłuje
mądrość, uwesela ojca swego, ale który chowa
wszeteczne niewiasty, utraci majętność. **4**. Król
sprawiedliwy wynosi ziemię, mąż łakomy
wywróci ją. **5**. Człowiek, który łagodnemi
a obłudnemi słowy mówi przyjacielowi swemu,
sieć zastawia na nogi jego. **6**. Grzeszącego męża
niesprawiedliwego uwikle sidło, a sprawiedliwy
chwalić i weselić się będzie. **7**. Zna sprawiedliwy

sprawę ubogich, niezbożny nie rozumie umiejętności. **8**. Ludzie zaraźliwi rozpraszają miasto, a mądrzy gniew odwracają. **9**. Człowiek mądry będzieli się z głupim prawował, choć się gniewa, choć się śmieje, nie najdzie pokoju. **10**. Mężowie krwawi nienawidzą prostego, ale sprawiedliwi szukają dusze jego. **11**. Wszytkiego ducha swego pokazuje głupi, mądry odkłada i chowa na potym. **12**. Pan, który rad słucha słów kłamliwych, wszytkie sługi ma niezbożne. **13**. Ubogi a ten, który pożycza, zabieżeli sobie, obudwu JAHWE oświeca. **14**. Król, który sądzi według prawdy ubogie, stolica jego będzie na wieki utwierdzona. **15**. Rózga i karanie daje mądrość, ale dziecię puszczone na swą wolą, zawstydza matkę swoję. **16**. Gdy się mnożą niezbożni, mnożyć się będą złości, a sprawiedliwi ujźrzą ich upadek. **17**. Ćwicz syna twego, a ochłodzi cię i da kochanie duszy twojej. **18**. Gdy ustanie proroctwo, rozproszy się lud, a kto strzeże zakonu, jest błogosławiony. **19**. Niewolnik nie może być słowy ukarany, bo rozumie, co mówisz, a odpowiadać nie chce. **20**. Widziałeś człowieka prędkiego do mówienia? Więcej się trzeba głupstwa spodziewać niż ukarania jego. **21**. Kto w rozkoszy z młodu chowa sługę swego, potym go dozna krnąbrnego. **22**. Człowiek gniewliwy wzbudza zwady, a kto jest prędki do gniewu, będzie ku zgrzeszeniu skłonniejszy. **23**. Za pysznym chodzi uniżenie, a pokornego duchem ogarnie chwała. **24**. Kto spółkuje ze złodziejem, ma w nienawiści duszę swoję, słucha poprzysięgającego, a nie wydaje. **25**. Kto się boi człowieka, prędko upadnie, kto ma nadzieję w JAHWE, podniesion będzie. **26**. Wiele szukają twarzy Pańskiej, a od JAHWE wychodzi sąd każdego. **27**. Brzydzą się sprawiedliwi mężem niezbożnym, a niezbożni brzydzą się tymi, którzy są na prostej drodze. Syn strzegący słowa ujdzie zatracenia.

Rozdział 30

1. Słowa Zgromadzającego, syna Zwracającego. Widzenie, które powiadał mąż, z którym Bóg jest i który, Bogiem z nim mieszkającym umocniony, rzekł: **2**. Jestem nagłupszy między mężami i mądrości człowieczej nie masz we mnie. **3**. Nie nauczyłem się mądrości a nie nawykłem umiejętności świętych. **4**. Któż wstąpił do nieba i zstąpił? Kto zatrzymał wiatr w rękach swoich? Kto zawiązał wody jako w szacie? Kto założył wszytkie kończyny ziemie? Które jest imię jego? I które imię syna jego, jeśli wiesz? **5**. Wszelka mowa Boża ognista, tarcza jest mającym nadzieję w nim: **6**. nie przydawaj nic do słów jego, aby cię nie przekonał i nie nalazł kłamcą. **7**. Dwu rzeczy prosiłem u ciebie, nie odmawiaj mi, pókim żyw: **8**. Marność i słowa kłamliwe oddal ode mnie, żebractwa i bogactwa nie dawaj mi: daj tylko potrzeby do żywności mojej, **9**. bych snadź nasycony, nie był przywiedziony do zaprzenia i rzekł: Któż jest PAN? Abo ubóstwem przyciśniony, nie jął się kraść i fałszywie nie przysięgał przez imię Boga mego. **10**. Nie oskarżaj sługi do Pana jego, aby cię snadź nie przeklinał i upadłbyś. **11**. Rodzaj, który ojcu swemu złorzeczy i który matce swej nie błogosławi, **12**. rodzaj, który się sobie zda być czysty, a przecię nie omył się z plugastwa

swego, **13**. rodzaj, który ma wyniosłe oczy, a powieki ku górze obrócone, **14**. rodzaj, który ma miasto zębów miecze, a żuje trzonowemi swemi, aby wyjadł nędzniki z ziemie, a ubogie z ludzi. **15**. Pijawka ma dwie córce mówiące: Przynieś, przynieś! Trzy rzeczy są nienasycone, a czwarta, która nigdy nie rzecze: Dosyć: **16**. Piekło, łono białogłowskie i ziemia, która się nie nasyca wodą, a ogień nigdy nie mówi: Dosyć. **17**. Oko, które urąga ojcu i które gardzi rodzenim matki swojej, niech wykłują krucy od potoków i niech je wyjedzą orlęta. **18**. Trzy rzeczy są u mnie trudne, a czwartej zgoła nie wiem. **19**. Drogi orłowej na powietrzu, drogi wężowej na skale, drogi okrętu wpośrzód morza, a drogi męża w młodości. **20**. Takaż jest i droga cudzołożącej niewiasty, która zjadła i ucierając usta swoje, mówi: Nie uczyniłam nic złego. **21**. Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartej znieść nie może. **22**. Pod sługą, kiedy króluje, pod głupim, kiedy się naje chleba, **23**. pod nienawisną niewiastą, kiedy za mąż poszła, a pod służebnicą, kiedy się zstanie dziedziczką po Paniej swojej. **24**. Cztery rzeczy są maluczkie na ziemi, a one są mędrsze nad mędrce. **25**. Mrówki, lud słaby, który gotuje we żniwa żywność sobie, **26**. zajączek, gmin nieduży, który czyni sobie w skałach łożysko swoje, **27**. szarańcza króla nie ma, a wszytka hufcami swemi wychodzi, **28**. pająk rękoma się wspiera, a mieszka w pałacach królewskich. **29**. Trzy rzeczy są, które dobrze chodzą, a czwarta, która szczęśliwie kroczy: **30**. Lew namocniejszy między źwierzęty, niczyjego się potkania nie zlęknie, **31**. kur mający biodra podkasane i baran, a i króla nie masz, który by mu się sprzeciwił. **32**. Jest, który się głupim pokazał, skoro wzgórę jest wyniesiony: bo by był rozumiał, zatuliłby był ręką usta swoje. **33**. A kto mocno ściska wymiona, chcąc wydoić mleko, ten wyciska masło, a kto barzo nos wyciera, wyciska krew, a kto wzbudza gniewy, wywodzi niezgody.

Rozdział 31

1. Słowa Lamuela króla. Widzenie, którym go ćwiczyła matka jego. **2**. Cóż, miły mój, cóż, miły żywota mego, cóż, miły żądania mego? **3**. Nie dawaj niewiastom majętności twojej i bogactw twoich na zniszczenie królów. **4**. Nie dawaj królom, o Lamuelu, nie dawaj królom wina, bo tam nie masz żadnej tajemnice, gdzie panuje opilstwo: **5**. by snadź nie pili i nie zapomnieli sądów a nie odmienili sprawy synów ubogiego. **6**. Dawajcie sycery smętnym a wina tym, których serce jest w gorzkości: **7**. niech piją i zapamiętają nędze swojej a boleści swojej więcej niech nie wspominają. **8**. Otwórz usta swe niememu i sprawam wszytkich synów mijających, **9**. otwórz usta twoje, skaż, co jest sprawiedliwego, a sądź nędznego i ubogiego. **10**. Niewiastę mężną któż znajdzie? Daleko i od ostatecznych granic cena jej! **11**. Ufa w niej serce męża jej a korzyści nie będzie potrzebował. **12**. Odda mu dobrym, a nie złym po wszytkie dni żywota swojego. **13**. Szukała wełny i lnu i robiła dowcipem rąk swoich. **14**. Zstała się jako okręt kupiecki z daleka przywożąca żywność swoję. **15**. I w nocy wstawała, i dała korzyść domownikom swoim i pokarmy służebnicam swoim. **16**. Oglądała rolą i kupiła ją, z pożytku

rąk swoich nasadziła winnicę. **17**. Przepasała
mocą biodra swoje i zmocniła ramiona swoje.
18. Skosztowała i ujźrzała, że dobre jest
kupiectwo jej, nie zgaśnie w nocy kaganiec jej.
19. Rękę swą ściągnęła do mocnych rzeczy
a palce jej ujęły wrzeciono. **20**. Rękę swą
otworzyła ubogiemu a dłonie swe ściągnęła ku
niedostatecznemu. **21**. Nie będzie się bała
domowi swemu zimna śnieżnego: bo wszyscy
domownicy jej mają po dwu sukniach.
22. Obicie sprawiła sobie, bisior i szarłat
odzienie jej. **23**. Znaczny jest mąż jej w radzie,
gdy usiędzie między starszymi ziemie. **24**. Rąbek
urobiła i przedała, i pas podała
Chananejczykowi. **25**. Moc i ochędóstwo ubiór
jej i śmiać się będzie czasu potomnego. **26**. Usta
swe otwarza mądrości a zakon miłosierdzia na
języku jej. **27**. Upatrowała szcieżki domu swego
a chleba próżnując nie jadła. **28**. Powstali
synowie jej, i szczęśliwą sławili, mąż jej,
i chwalił ją: **29**. Wiele córek zebrało bogactwa:
tyś przewyższyła wszytkie. **30**. Omylna
wdzięczność i marna jest piękność: niewiasta
bojąca się Boga ta będzie chwalona. **31**. Dajcie
jej z owoców ręku jej a niech ją chwalą
w bramach uczynki jej!

Księga Kaznodziei

Rozdział 1

1. Słowa Ekklezjasta, syna Dawidowego, króla
Jerozolimskiego. **2**. Marność nad marnościami,
rzekł Ekklezjastes, marność nad marnościami
i wszytko marność. **3**. Co więcej ma człowiek ze
wszytkiej prace swej, którą się pracuje pod
słońcem? **4**. Rodzaj przemija i rodzaj nadchodzi,
a ziemia na wieki stoi. **5**. Słońce wschodzi
i zachodzi, i wraca się do miejsca swego, i tam
znowu wszczedszy **6**. krąży przez południe
i skłania się ku północy. Przechodząc wszytko
wokoło idzie wiatr i nawraca się do okręgów
swoich. **7**. Wszytkie rzeki wchodzą do morza,
a morze nie wylewa; do miejsca, z którego
wyszły rzeki, wracają się, aby znowu ciekły.
8. Wszytkie rzeczy trudne, nie może ich
człowiek wymówić. Nie nasyca się oko
widzenim ani się ucho napełnia słyszenim.
9. Cóż jest, co było? Toż, co potym będzie. Cóż
jest, co się zstało? Toż, co się zstanie. **10**. Nic nie
masz nowego pod słońcem i nie może nikt
mówić: Oto to jest nowe, już bowiem uprzedziło
w wiekach, które były przed nami. **11**. Nie masz
pamięci pierwszych rzeczy; ale ani tych, które
potym będą, nie będzie pamiątki u tych, którzy
na końcu będą. **12**. Ja, Ekklezjastes, byłem
królem Izraelskim w Jeruzalem **13**. i umyśliłem
w sercu moim szukać i dowiadować się mądrze
o wszytkim, co się dzieje pod słońcem. (Tę
zabawkę nagorszą dał Bóg synom człowieczym,
aby się ją bawili). **14**. Widziałem wszytko, co się
dzieje pod słońcem: a oto wszytko marność
i utrapienie ducha. **15**. Przewrotni z ciężkością
bywają naprawieni, a głupich jest poczet
nieprzeliczony. **16**. Mówiłem w sercu moim,
rzekąc: Otom się zstał wielkim i przeszedłem
mądrością wszytkie, którzy przede mną byli
w Jeruzalem, a serce moje wiedziało wiele
rzeczy mądrze i nauczyłem się. **17**. I udałem
serce moje, abych poznał mądrość i umiejętność,
i błędy, i głupstwo: i doznałem, że i w tych jest
praca i utrapienie ducha: **18**. Tym, że w wielkiej

mądrości wiele jest kłopotu, a kto przyczynia umiejętności, przyczynia i pracej.

Rozdział 2

1. Mówiłem ja w sercu moim: Pójdę a rozpuszczę się w rozkoszach i będę zażywał dobra. I widziałem, że i to jest marność. **2**. Śmiech poczytałem za błąd, a do wesela rzekłem: Co się darmo zwodzisz? **3**. Myśliłem w sercu swoim, abych zawściągnął od wina ciało moje, abych serce swe przeniósł ku mądrości, a uchronił się głupstwa: ażbych obaczył, co by było pożytecznego synom ludzkim, co by czynić potrzeba pod słońcem przez wszytkie dni żywota ich. **4**. Rozwielmożyłem dzieła moje, nabudowałem sobie domów i nasadziłem winnic; **5**. naczyniłem ogrodów i sadów i naszczepiłem w nich drzew rodzaju wszelakiego, **6**. i nabudowałem sobie stawów dla odwilżania lasów drzew rodzących. **7**. Nabyłem sobie sług i służebnic i miałem czeladź wielką. Stada też i wielkie trzody owiec nade wszytkie, którzy przede mną byli w Jeruzalem. **8**. Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i majętności królów i krain; sprawiłem sobie śpiewaki i śpiewaczki i rozkoszy synów człowieczych, kubki i czasze na służbę do nalewania wina. **9**. I przeszedłem bogactwy wszytkie, którzy przede mną byli w Jeruzalem, mądrość też została ze mną. **10**. I wszytko, czego żądały oczy moje, nie broniłem im anim odmawiał sercu memu, aby nie miało używać wszelakiej rozkoszy i kochać się w tym, com był zgotował. A miałem to za cząstkę swoję, gdybych zażył prace swojej. **11**. A gdym się obrócił ku wszytkim dziełom, których naczyniły ręce moje i ku robotam, w którychem się próżno pocił: obaczyłem we wszytkich marność i udręczenie myśli a iż nic nie trwa pod słońcem. **12**. Przeszedłem, abych oglądał mądrość i głupstwa, i szaleństwa (cóż jest, rzekłem, człowiek, aby mógł naśladować króla, stwórcę swego)? **13**. I obaczyłem, iż tak dalece mądrość przechodzi głupstwo, jako różna jest światłość od ciemności. **14**. Mądrego oczy są w głowie jego, głupi w ciemności chodzi: i poznałem, iż jednakie jest obu dokończenie! **15**. I rzekłem w sercu swym: Jeśliż jedno; będzie i głupiego, i moje dokończenie, cóż mi pomoże; żem się więcej o mądrość starał? I rozmawiając z sercem swoim obaczyłem, że i to jest marność. **16**. Nie będzie bowiem pamięci tak mądrego jako i głupiego na wieki, a potomne czasy zapomnieniem wszytko zarówno pokryją: umiera uczony także jako nieuczony. **17**. A dlategoż omierzł mi żywot mój, widząc, że wszytko złe jest pod słońcem i wszytko jest marność i utrapienie ducha. **18**. Brzydziłem się zaś wszytką pracą moją, którąm pilnie pracował pod słońcem, gdyż mam mieć dziedzica po sobie, **19**. o którym nie wiem, jeśli mądry abo głupi będzie i ma panować w pracach moich, w którychem się pocił i kłopotałem się. A jestże co tak marnego? **20**. A przetożem przestał i odmówiło serce moje więcej pracować pod słońcem. **21**. Bo gdy drugi pracuje w mądrości i umiejętności, i w pilnym staraniu, człowiekowi próżnującemu zostawuje nabycie: i to tedy marność i nieszczęście wielkie. **22**. Bo cóż za pożytek człowiekowi ze wszytkiej pracej jego i z udręczenia ducha, którym się męczył pod słońcem? **23**. Wszytkie dni jego boleści i nędze

są pełne - ani w nocy sercem odpoczywa: więc
i to nie jest marność? **24**. Izali nie lepiej jest jeść
i pić, i okazać duszy swej dobra z pracej swojej?
I toć jest z ręki Bożej! **25**. Któż tak używać
i rozkoszy zażywać będzie jako ja?
26. Człowiekowi, który jest dobry przed oczyma
jego, dał Bóg mądrość i naukę, i wesele: lecz
grzesznemu dał frasunek i zbytnią pracą, aby
przyczyniał i zbierał, a potym dał temu, który się
Bogu upodobał: wszakże i to jest marność
i próżne myśli utrapienie.

Rozdział 3

1. Wszystkie rzeczy mają czas, a swym
zamierzonym biegiem przemija wszytko pod
słońcem: **2**. Czas rodzenia i czas umierania; czas
szczepienia i czas wyrywania tego, co
szczepiono. **3**. Czas zabijania i czas leczenia;
czas rozwalania i czas budowania; **4**. czas
płakania i czas śmiania; czas narzekania i czas
tańcowania; **5**. czas rozrzucania kamieni i czas
zbierania; czas obłapiania i czas oddalania się od
obłapiania; **6**. czas nabywania i czas utracania;
czas chowania i czas odrzucania; **7**. czas darcia
i czas zszywania; czas milczenia i czas
mówienia; **8**. czas miłowania i czas
nienawidzenia; czas wojny i czas pokoju. **9**. Cóż
więcej ma człowiek z prace swej? **10**. Widziałem
udręczenie, które dał Bóg synom człowieczym,
aby się ciągnęli w nim. **11**. Wszytko uczynił
dobre czasu swego, a świat podał rozbieraniu
ich, aby nie nalazł człowiek sprawy, którą
uczynił Bóg od początku aż do końca.
12. I poznałem, że nie masz nic lepszego, jako
weselić się a czynić dobrze za żywota swego.
13. Każdy bowiem człowiek, który je i pije,
i widzi dobra z prace swojej, to dar Boży jest.
14. Doznałem, iże wszytkie sprawy, które Bóg
uczynił, trwają na wieki: nie możemy im nic
przydać ani ująć, które Bóg uczynił, aby się go
bano. **15**. Co już było, to i teraz jest; co będzie,
już było; a Bóg odnawia, co przeminęło.
16. Widziałem pod słońcem na miejscu sądu
niezbożność; a na miejscu sprawiedliwości
nieprawość. **17**. I rzekłem w sercu swoim:
Sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić
będzie i czas każdej rzeczy tedy będzie.
18. Rzekłem w sercu synom ludzkim, aby ich
Bóg doświadczył i ukazał, że są bestiam
podobni. **19**. Przetoż jednakie jest dokończenie
człowieka i bydląt, i równy stan obojga. Jako
umiera człowiek, tak i one umierają, i jednako
tchną wszytkie, i nie ma człowiek nic więcej nad
bydlę: wszytko podległo marności **20**. i wszytko
idzie na jedno miejsce. Z ziemie są uczynione
i w ziemię się jednako obracają. **21**. Któż wie,
jeśli duch synów Adamowych wstępuje wzgórę,
a jeśli duch bydlęcy zstępuje na dół?
22. I obaczyłem, iż nic lepszego, jedno weselić
się człowiekowi w uczynkach swych a iż to jest
dział jego. Bo któż go przywiedzie, iżby poznał
to, co po nim będzie?

Rozdział 4

1. Obróciłem się do innych rzeczy i ujźrzałem
potwarzy, które się dzieją pod słońcem i łzy
niewinnych, a żadnego pocieszyciela, i nie mogą
się sprzeciwić gwałtowi ich, nie mając żadnego
pomocnika. **2**. A chwaliłem więcej umarłe niżli
żywe, **3**. a miałem za szczęśliwego nad obudwu,
który się jeszcze nie narodził ani wiedział złego,
które się dzieje pod słońcem. **4**. Jeszcze

przypatrzałem się wszelakim pracam ludzkim i zabiegi obaczyłem, że podległy jest zazdrości ludzkiej: i w tym tedy marność jest i praca zbyteczna. **5**. Głupi składa ręce swoje a je ciało swoje, mówiąc: **6**. Lepsza jest jedna garść z pokojem niż obie ręce pełne z pracą i z udręczeniem myśli. **7**. Przypatrując się nalazłem i drugą marność pod słońcem. **8**. Jest jeden, a nie ma drugiego: ani syna, ani brata, a wżdy pracować nie przestaje, a nie mogą się nasycić bogactwem oczy jego. I nie myśli, mówiąc: Komuż pracuję a pozbawiam duszę moję dóbr? W tym też jest marność i złe udręczenie. **9**. Lepiej tedy dwiema być społem niż jednemu: abowiem mają pożytek z swego towarzystwa. **10**. Jeśli jeden upadnie, drugi go podeprze. Biada samemu! Bo jeśli upadnie, nie ma, kto by go podniósł. **11**. Jeśli dwa spać będą, zagrzeje się jeden od drugiego. Jeden jako się zagrzeje? **12**. Jeśli też kto przemoże jednego dwa się mu zastawiają: sznur troisty niełacno się przerywa. **13**. Lepsze jest pacholę ubogie a mądre, niżli król stary a głupi, który nie umie opatrzyć na przyszły czas. **14**. Że czasem drugi z więzienia i z oków wychodzi na królestwo, a drugi urodziwszy się królem, zostawa żebrakiem. **15**. Widziałem wszytkie żywiące pod słońcem, chodzące z młodzieńcem wtórym, który ma nastać po nim. **16**. Niezliczona liczba jest ludzi wszytkich, którzy byli przed nim: a którzy potym będą, nie będą się weselić z niego. Ale i to marność i utrapienie ducha.

Rozdział 5

1. Nie mów nic nierozmyślnie a niech nie będzie serce twe prędkie na wymówienie słowa przed Bogiem. Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi: przeto niech będzie słów twoich mało. **2**. Za wielkim staraniem sny idą, a w wielomówstwie głupstwo się najdzie. **3**. Jeśliś co ślubił Bogu, nie omieszkajże spełnić: abowiem nie podoba się mu niewierna a głupia obietnica, ale cokolwiek ślubisz, oddaj. **4**. I daleko lepiej jest nie ślubować, niżli po ślubie obietnic nie spełnić. **5**. Nie dawaj ustom twoim, abyś o grzech przyprawił ciało twoje ani mów przed anjołem: Nie masz opatrzności - by snadź Bóg rozgniewawszy się na mowę twoję, nie rozproszył wszytkich spraw rąk twoich. **6**. Gdzie wiele snów, wiele marności i mowy niezliczone, ale ty Boga się bój. **7**. Jeśli ujźrzysz potwarzy na ubogie ludzi i gwałtowne sądy, i wywrócenie sprawiedliwości w krainie, nie dziwujże się takowej sprawie: bo nad wysokiego jest wyższy drugi, a nad te jeszcze są drudzy zwierzchniejszy, **8**. a nad te jeszcze wszytkiej ziemi król rozkazuje służącej. **9**. Łakomy nie nasyci się pieniędzy, a kto miłuje bogactwa, nie weźmie z nich pożytku: przetoż i to jest marność. **10**. Gdzie jest wiele majętności, wiele i tych, którzy je trawią. A cóż za pożytek Panu z tego, jedno iż widzi bogactwa oczyma swemi? **11**. Wdzięczny jest sen robiącemu, chocia mało, chocia wiele zje: lecz nasycenie bogatego spać mu nie dopuszcza. **12**. Jest i druga niemoc barzo zła, którąm widział pod słońcem: bogactwa zachowane na złe Pana swego, **13**. giną bowiem w złym utrapieniu. Urodził syna, który będzie w wielkim ubóstwie. **14**. Jako wyszedł nagi z żywota matki swej, tak się wróci: a nic nie weźmie z sobą z prace swojej. **15**. Żałosna zgoła

niemoc: jako przyszedł, tak się wróci. Cóż tedy mu pomoże, że na wiatr pracował? **16**. Po wszytkie dni żywota swego jadał w ciemności i w frasunku wielkim, i w kłopocie, i smutku. **17**. Przetoż to zdało mi być się dobre, aby człowiek jadł i pił, i używał wesela z prace swej, którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: i to jest dział jego. **18**. I każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa i majętności, i moc mu dał, aby jadł z nich, i używał cząstki swojej, i weselił się z pracej swojej: toć jest dar Boży. **19**. Bo niewiele będzie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił rozkoszami serce jego. **20**. - - -

Rozdział 6

1. Jest i drugie złe, którem widział pod słońcem, a iście częste u ludzi. **2**. Mąż, któremu Bóg dał bogactwa i majętności, i sławę, i nie schodzi ni w czym duszy jego we wszytkim, czego jedno żąda: lecz mu Bóg nie dał tej mocy, aby pożywał z tego, ale człowiek obcy ono pożrze. Toć jest marność i nędza wielka. **3**. Jeśliby kto spłodził sto synów i żyłby wiele lat, i miałby wiele dni wieku, a dusza by jego nie użyła dobra majętności swojej i nie miałby pogrzebu: o tym ja powiadam, iż lepszy jest martwy płód niżli on. **4**. Abowiem próżno przyszedł i idzie do ciemności, i zapamiętaniem zgładzone będzie imię jego. **5**. Nie widział słońca ani poznał różności dobrego i złego. **6**. A choćby żył przez dwa tysiąca lat, a nie zażył dobra: azaż nie do jednego miejsca wszytko idzie? **7**. Wszytka praca człowiecza w uściech jego, lecz dusza jego nie będzie nasycona. **8**. Cóż ma więcej mądry nad głupiego? A co ubogi? Jedno, aby tam szedł, gdzie jest żywot. **9**. Lepiej jest widzieć to, czegoś żądał, niżli pragnąć, czego nie znasz. Aleć i to marność i duma ducha. **10**. Który ma być, już nazwano jest imię jego, i wiedzą, że jest człowiek i nie może prawować się u sądu z mocniejszym nadeń. **11**. Wiele jest słów i wielką w gadaniu mają próżność. **12**. - - -

Rozdział 7

1. Cóż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy więtszych nad się, gdyż nie wie, co mu jest pożyteczno w żywocie jego w liczbie dniów pielgrzymowania jego i w czasie, który jako cień przemija? Abo kto mu oznajmić może, co będzie po nim pod słońcem? **2**. Lepsze jest imię dobre niżli maści drogie i dzień śmierci niżli narodzenia. **3**. Lepiej iść do domu żałobnego, niżli do domu godownego: bo w onym przypomina się koniec wszytkich ludzi, a człowiek żywiący rozmyśla, co na potym będzie. **4**. Lepszy jest gniew niżli śmiech: bo przez smutek twarzy poprawuje się umysł przestępnego. **5**. Serce mądrych, gdzie smutek jest, a serce głupich, kędy wesele. **6**. Lepiej jest dać się karać mądremu, niżli dać się oszukać pochlebstwami głupich. **7**. Bo jaki trzask cierznia pod kotłem gorającego, taki śmiech głupiego: ale i to marność. **8**. Potwarz frasuje mądrego i straci moc serca jego. **9**. Lepszy jest koniec modlitwy niż początek. Lepszy jest cierpliwy niż chełpliwy. **10**. Nie bądź ku zagniewaniu prędki: bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa. **11**. Nie mów: Co mnimasz za przyczyna jest, że pierwsze czasy lepsze były, niżli teraz są? bo głupie jest takowe pytanie. **12**. Pożyteczniejsza jest mądrość z bogactwem i więcej pomaga tym,

którzy widzą słońce. **13**. Jako bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze: lecz to ma nadzwyż umiejętność i mądrość, że dają żywot temu, który je ma. **14**. Przypatrz się sprawam Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardzi. **15**. W dzień dobry zażywaj dobra, a strzeż się dnia złego. Bo jako ten, tak i on uczynił Bóg, aby nie nalazł człowiek przeciw jemu żałob sprawiedliwych. **16**. Tom też widział za dni marności mojej: sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swojej, a niezbożny długo żyje we złości swojej. **17**. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani mądrym więcej niż potrzeba, abyś nie zgłupiał. **18**. Nie czyń barzo niezbożnie ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego. **19**. Dobrze jest wspomagać sprawiedliwego, ale i od niego nie odciągaj ręki twojej, bo kto się Boga boi, nic nie zaniedbawa. **20**. Mądrość więcej umacnia mądrego, niżli dziesięć książąt, którzy są w mieście. **21**. Nie masz bowiem sprawiedliwego na ziemi, który by czynił dobrze, a nie grzeszył. **22**. Ale i do wszytkich powieści, które się mówią, nie przykładaj serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego złorzeczącego tobie. **23**. Wie bowiem sumnienie twoje, żeś i ty często złorzeczył drugim. **24**. Wszytkiegom doświadczał mądrością. Mówiłem: Będę mądrym, a ona dalej odstąpiła ode mnie, **25**. daleko więcej, niżli była: i głęboka głębia, kto ją najdzie? **26**. Obejźrzałem wszytko myślą moją, abych wiedział i uważał, i szukał mądrości i rozumu a iżbych poznał niezbożność głupiego i błąd nierozumnych. **27**. I doznałem, iż niewiasta gorszczejsza jest niżli śmierć, która jest sidłem łowców, a serce jej niewód, ręce jej są pęta. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niej: ale kto grzeszny jest, będzie od niej poiman. **28**. Otom tego doznał (rzekł Ekklezjastes) jednego po drugim, abych nalazł pewną rzecz, **29**. której jeszcze szuka dusza moja, a nie nalazłem. Męża jednego prawego z tysiąca, lecz niewiasty ze wszech nie nalazłem.

Rozdział 8

1. Mądrość człowieka świeci się na twarzy jego, a namocniejszy zmieni oblicze jego. **2**. Ja strzegę ust królewskich i przykazania przysięgi Bożej. **3**. Nie skwapiaj się odyść od oblicznośći jego ani trwaj we złym uczynku: bo wszytko, co chce, uczyni. **4**. A mowa jego pełna jest mocy ani mu żaden rzec może: Przecz tak czynisz? **5**. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego. Czas i odpowiedź rozumie serce mądrego. **6**. Każdej sprawie jest czas i pogoda, a wielkie człowiecze utrapienie, **7**. bo nie wie przeszłych, a przyszłych od żadnego się posła nie dowie. **8**. Nie jest w człowieczej mocy zabronić ducha ani ma mocy w dzień śmierci, ani mu dopuści odpoczynąć, gdy nadchodzi wojna, ani zbawi niezbożność niezbożnego. **9**. Wszytko to obaczyłem i udałem serce swe na wszytkie uczynki, które się dzieją pod słońcem. Czasem panuje człowiek nad człowiekiem, na swe złe. **10**. Widziałem niezbożne pogrzebione, którzy jeszcze póki żyli, na miejscu świętym byli i chwalono je w mieście, jako w uczynkach sprawiedliwe. Ale i to marność jest. **11**. Bo iż nierychło wydają dekret przeciwko złym, bez żadnej bojaźni synowie człowieczy broją złości. **12**. Wszakże grzesznik Stądże stokroć złość

czyni, a cierpliwie go czekają. Jam poznał: iż tym dobrze będzie, którzy się Boga boją, którzy się wstydzą twarzy jego. **13**. Nie jest dobrze niezbożnemu i dni jego nie przedłużają się; ale niech przemijają jako cień, którzy się nie boją oblicza PANSKIEGO. **14**. Jest i druga marność, która się dzieje na ziemi. Są sprawiedliwi, którym się źle wiedzie, jakoby uczynki niezbożnych uczynili. I są niezbożni, którzy są tak bezpieczni, jakoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz i to mam za nawiętsza marność. **15**. Chwaliłem tedy wesele, że nie masz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, jedno jeść i pić a weselić się, a iż to tylko z sobą weźmie z pracej swej we dniach żywota swego, które mu Bóg dał pod słońcem. **16**. I udałem serce swe, abym poznał mądrość i rozumiał zabawienie, które jest na ziemi. Jest człowiek, któremu we dnie i w nocy sen na oczach nie postoi. **17**. I zrozumiałem, iż wszytkich uczynków Bożych żadnej przyczyny znaleźć człowiek nie może, które się dzieją pod słońcem: a im więcej pracuje szukając, tym mniej najduje. Choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie mógł naleźć.

Rozdział 9

1. Wszytkom to rozważał w sercu swoim, abych pilnie zrozumiał. Są sprawiedliwi i mądrzy, a uczynki ich są w ręce Bożej: a przecię nie wie człowiek, jeśli jest miłości czyli nienawiści godzien. **2**. Ale wszytkie rzeczy na przyszły czas zachowane są niepewne, przeto że wszytko jednako przychodzi na sprawiedliwego i niezbożnego, na dobrego i na złego, na czystego i nieczystego, na czyniącego ofiary i gardzącego imi. Jako dobry, tak i grzeszny; jako krzywoprzysiężca, tak i ten, który prawdziwie przysięga. **3**. To jest nagorsza ze wszytkiego, co się dzieje pod słońcem, że się jednako ze wszytkimi dzieje, prze co i serca synów człowieczych napełnią się złości i wzgardy w swym żywocie, a potym doprowadzeni będą do piekła. **4**. Nie masz żadnego, który by zawsze żył i który by o tym nadzieję miał. Lepszy jest pies żywy aniżli lew zdechły. **5**. Bo żywiący wiedzą, iż umrzeć mają: lecz umarli nic więcej nie wiedzą ani dalej mają zapłaty, gdyż pamiątka ich przyszła w zapamiętanie. **6**. Miłość też i nienawiść, i zazdrości pospołu zginęły ani mają części na tym świecie i w uczynku, który się dzieje pod słońcem. **7**. Idźże tedy a jedz chleb swój z weselem, a pij wino swe z radością: bo się uczynki twoje Bogu podobają. **8**. Na każdy czas niech będą białe szaty twoje a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej. **9**. Zażywaj żywota z żoną, którą miłujesz, po wszytkie dni żywota niestateczności twojej, któreć dane są pod słońcem przez wszytek czas marności twojej: bo to jest dział w żywocie i w pracej twej, którą pracujesz pod słońcem. **10**. Cokolwiek czynić może ręka twoja, ustawicznie czyń: bo ani sprawy, ani rozumu, ani mądrości, ani umiejętności nie będzie w piekle, gdzie się ty kwapisz. **11**. Obróciłem się ku drugiemu i widziałem pod słońcem, iż ani prędkich jest bieg, ani mężnych wojna, ani mądrych chleb, ani uczonych bogactwa, ani smyślnych łaska: ale czas i trefunek jest we wszytkim. **12**. Nie wie człowiek końca swego, ale jako ryby łowią wędą

i jako ptaka sidłem imają, tak też ludzie bywają poimani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie. **13**. Widziałem też i tę mądrość pod słońcem i doznałem, że jest wielka: **14**. Miasto małe i mało w nim mężów: przyciągnął przeciwko niemu król wielki i obległ je, i pobudował szańce wokoło, i dokonało się oblężenie. **15**. I nalazł się w nim mąż ubogi a mądry, i wybawił miasto mądrością swą: a żaden nie wspomniał potym na onego człowieka ubogiego. **16**. I mówiłem ja, iż lepsza jest mądrość niżli moc: czemuż tedy mądrość ubogiego wzgardzona jest i słowo jego nie słuchano? **17**. Słów mądrych słuchają w milczeniu, więcej niż wołania książęcego między głupiemi. **18**. Lepsza jest mądrość niż oręże wojenne, a kto by w jednym zgrzeszył, wiele dobrego straci.

Rozdział 10

1. Muchy zdychające psują wonną wdzięczność drogiego olejku. Droższa jest mądrość i sława, małe i na czas szaleństwo. **2**. Serce mądrego po prawej stronie jego, a serce głupiego po lewej stronie jego. **3**. Ale i w drodze, kiedy głupi chodzi, sam będąc szalonym, wszytkie ma za głupie. **4**. Jeśli duch panującego wstąpi na cię, nie opuszczaj miejsca twego, abowiem leczenie uczyni, że przestaną grzechy wielkie. **5**. Jest złość, którąm widział pod słońcem, jakoby za obłądzeniem wychodzącą od oblicznośći książęcia. **6**. Głupiego posadzonego na godności wysokiej, a bogate na dole siedzące. **7**. Widziałem sługi na koniech, a książęta chodzące po ziemi jako sługi. **8**. Kto dół kopa, wpadnie weń, a kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi. **9**. Kto przenosi kamienie, spracuje się nimi, a kto rąba drwa, będzie ranion od nich. **10**. Jeśli się przytępi żelazo, a to nie jako pierwej, ale stępione będzie, z wielką pracą naostrzone będzie: a po dowcipie przychodzi mądrość. **11**. Gdyby ukąsił wąż po cichu, nic nie ma mniej nadeń, który potajemnie uwłóczy. **12**. Słowa ust mądrego wdzięczność, a wargi głupiego zrzucą go. **13**. Początek słów jego głupstwo, a ostatek ust jego błąd wielki. **14**. Głupi rozmnaża słowa. Nie wie człowiek, co przed nim było, a co po nim będzie, kto mu oznajmić może? **15**. Praca głupich utrapi je, którzy nie umieją iść do miasta. **16**. Biada tobie, ziemio, której król jest dziecięciem i której książęta rano jadają. **17**. Szczęśliwa ziemia, która ma króla zacnego i której książęta jedzą czasu słusznego, dla posilenia, a nie dla zbytku. **18**. Dla lenistwa pochylają się dachy, a dla słabych rąk będzie przeciekał dom. **19**. Na śmiech czynią chleb, a wino, żeby zażywali żywi, a pieniądzam wszytko jest posłuszno. **20**. W myśli twojej nie uwłaczaj królowi, a w skrytości pokoju twego nie łaj bogatemu: bo i ptacy powietrzni głos twój zaniosą, a który ma skrzydła, oznajmi powieść.

Rozdział 11

1. Rzucaj chleb twój na wody ciekące, bo po długim czasie najdziesz ji. **2**. Daj część siedmi i ośmi, bo nie wiesz, co za złe będzie na ziemi. **3**. Jeśli się napełnią obłoki, wyleją deszcz na ziemię. Jeśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na którymkolwiek miejscu upadnie, tam będzie. **4**. Kto się na wiatr ogląda, nigdy siać nie będzie, a kto się przypatruje obłokom, nigdy żąć nie będzie. **5**. Jako nie wiesz, która jest droga

ducha i jako się zrastają kości w żywocie brzemiennej, tak nie wiesz spraw Bożych, który jest twórcą wszytkiego. **6**. Po ranu siej nasienie twoje, a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoja, bo nie wiesz, które lepiej wznidzie, to abo ono; i jeśli oboje społem, lepsze będzie. **7**. Wdzięczne światło i miła rzecz jest oczom widzieć słońce. **8**. Jeśliby przez wiele lat żyw był człowiek, a w tych wszytkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny i na długie dni, które kiedy przyjdą, przeszłe rzeczy pokażą się marnością. **9**. Weselże się tedy, młodzieńcze, w młodości twojej a niech zażyje dobrego serce twe we dni młodości twojej i chodź drogami serca twego i według wejźrzenia oczu twoich: ale wiedz, iż za to wszytko przywiedzie cię Bóg na sąd. **10**. Oddal gniew od serca twego i odrzuć złość od ciała twego. Bo młodość i rozkosz są rzeczy marne.

Rozdział 12

1. Pomni na stworzyciela twego za dni młodości twojej, póki nie przydzie czas udręczenia i nie nadejdą lata, o których mówić będziesz: Nie podobają mi się. **2**. Póki się nie zaćmi słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i póki się nie wrócą po dżdżu obłoki. **3**. Kiedy się poruszą stróżowie domowi i zachwieją się duży mężowie, i próżnować będą mielące w małej liczbie, i zaćmią się patrzące przez dziury, **4**. i zawrą wrota na ulicę w poniżeniu głosu mielącej, i powstaną na głos ptaszy, i ogłuszeją wszytkie córki śpiewania. **5**. Będą się też bać miejsc wysokich i będą się lękać na drodze. Zakwitnie drzewo migdałowe, utyje szarańcza, a rozproszą się kappary. Bo pójdzie człowiek do domu wieczności swej i będą chodzić po ulicach płaczący. **6**. Póki się nie przerwie sznur srebrny a skurczy się czepek złoty i stłucze się wiadro nad zdrojem, i złamie się koło nad studnią, **7**. i wróci się proch do ziemie swej, z której był, a duch wróci się do Boga, który go dał. **8**. Marność nad marnościami, rzekł Ekklezjastes, i wszytko marność. **9**. A Ekklezjastes będąc namędrszy, nauczał lud i powiedział, co był uczynił: a wywiedziawszy się złożył wiele przypowieści. **10**. Szukał słów pożytecznych i spisał mowy na prawdzie i pełne prawdy. **11**. Słowa mądrych są jako ościenie i jako gwoździe głęboko wbite, które przez radę mistrzów dane są od pasterza jednego. **12**. Nadto, synu mój, więcej się nie pytaj, czynienia wiele ksiąg nie masz końca, a częste myślenie jest ciała utrapienie. **13**. Końca mówienia wszyscy społem słuchajmy. Boga się bój a strzeż przykazania jego: bo to jest wszelki człowiek. **14**. Wszytko, co się dzieje, przywiedzie Bóg na sąd, za kożdy występek, lub dobry, lub zły, ono będzie.

Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 1

1. Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich, bo lepsze są piersi twe nad wino, **2**. woniające olejkami nawyborniejszemi. Olejek wylany imię twoje, dlatego panienki umiłowały cię. **3**. Pociągni mię: za tobą pobieżemy do wonności olejków twoich. Wprowadził mię król do pokojów swoich; rozradujem się i rozweselemy w tobie pamiętając na piersi twoje nad wino; prawi miłują cię. **4**. Czarnaciem, ale piękna,

córki Jerozolimskie, jako namioty Cedar, jako skóry Salomonowe. **5**. Nie patrzajcie na mię, żem jest śniada, bo mię opaliło słońce. Synowie matki mojej walczyli przeciwko mnie, postawili mię stróżem w winnicach: winnice mojej nie strzegłam. **6**. Oznajmiże mi, którego miłuje dusza moja, kędy pasiesz, kędy odpoczywasz w południe: abych się nie poczęła błąkać za trzodami towarzyszów twoich. **7**. Jeśli się nie znasz, o napiękniejsza między niewiastami, wynidź a idź za stadem trzód, a paś koźlęta twoje przy budkach pasterskich. **8**. Jeździe mojej w woziech faraonowych przyrównałem cię, przyjaciółko moja. **9**. Piękne są jagody lica twego jako Synogarlice: szyja twoja jako klejnoty. **10**. Łańcuszki złote uczynimy tobie srebrem nakrapiane. **11**. Kiedy król był na pokoju swoim, spikanard mój wydał wonność swoję. **12**. Snopek mirry jest mi miły mój, między piersiami mojemi mieszkać będzie. **13**. Grono Cypru mi miły mój w winnicach Engaddy. **14**. Otoś ty piękna przyjaciółka moja, Otoś ty jest piękna: oczy twoje jako gołębice. **15**. Otoś ty jest piękny, miły mój, i wdzięczny. Łóżko nasze kwiecia pełne, **16**. balki domów naszych Cedrowe, stropy nasze Cyprysowe. **17**. - - -

Rozdział 2

1. Ja kwiat polny i lilia padolna. **2**. Jako lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między córkami. **3**. Jako jabłoń między drzewem leśnym, tak miły mój między synami. Pod cieniem jego, któregom pragnęła, siedziałam, a owoc jego słodki gardłu memu. **4**. Wprowadził mię do piwnice winnej, rozrządził we mnie miłość. **5**. Obłóżcie mnie kwieciem, osypcie mię jabłki, boć mdleję od miłości! **6**. Lewa ręka jego pod głową moją, a prawica jego obłapi mię. **7**. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, przez sarny i przez jelenie polne, abyście nie budziły ani ocucić dawały miłej mojej, dokąd sama nie zechce. **8**. Głos miłego mego! Oto ten idzie skacząc po górach, przeskakując pagórki. **9**. Podobny jest miły mój sarnie i jelonkowi. Oto on stoi za ścianą naszą, poglądając okny, patrzając przez kraty. **10**. Oto miły mój mówi ku mnie: Wstań, śpiesz się, przyjaciółko moja, gołębico moja, piękna moja, a przyjdzi. **11**. Boć już zima minęła, deszcz przeszedł i przestał. **12**. Ukazały się kwiatki po ziemi naszej, przyszedł czas winnic obrzynania, głos synogarlice słyszan jest w ziemi naszej. **13**. Figa wypuściła niedojźrzałe figi swoje, winnice kwitnące wydały wonność swoję. Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a przyjdzi. **14**. Gołębico moja, w rozpadlinach skalnych, w maclochu parkanu, ukaż mi oblicze twoje, niechaj głos twój zabrzmi w uszach moich: abowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje piękne. **15**. Pojmajcie nam liszki małe, które psują winnice: bo winnica nasza zakwitła. **16**. Miły mój mnie, a ja jemu, który się pasie między liliami, **17**. póki dzień nie nadydzie a nie przeminą cienie. Wróć się: bądź podobien, miły mój, sarnie i jelonkowi na górach Beter.

Rozdział 3

1. Na łóżku moim w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja: szukałam go, a nie nalazłam. **2**. Wstanę a obbieżę miasto, po ulicach i po rynkach szukać będę, którego miłuje dusza

moja: szukałam go, a nie nalazłam. **3**. Znaleźli
mię stróżowie, którzy strzegą miasta: Zaliście
widzieli, którego miłuje dusza moja?
4. Maluczko odszedszy od nich, nalazłam tego,
którego miłuje dusza moja: pojmałam go i nie
puszczę go, aż go wprowadzę do domu matki
mojej i do komory rodzicielki mojej.
5. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, przez
sarny i jelenie polne, abyście nie budziły ani
ocucić dawały miłej, dokąd sama nie zechce.
6. Któraż to jest, która wstępuje przez puszczą
jako promień dymu z wonnych rzeczy mirry
i kadzidła, i każdego prochu aptekarskiego?
7. Oto łoże Salomonowe sześćdziesiąt mężnych
obstąpiło, z namężniejszych Izrael, **8**. wszyscy
trzymając miecze i barzo ćwiczeni ku bitwie:
każdego miecz przy boku jego, dla strachów
nocnych. **9**. Lektykę uczynił sobie król Salomon
z drzewa Libańskiego: **10**. filary jej poczynił
srebrne poręcze złote, podniebienie szarłatowe,
śrzodek jej nasłał miłością dla córek
Jerozolimskich. **11**. Wynidźcie a oglądajcie,
córki Syjońskie, króla Salomona w koronie,
którą go ukoronowała matka jego w dzień
zrękowin jego i w dzień wesela serca jego.

Rozdział 4

1. O jakożeś piękna, przyjaciółko moja,
o jakożeś piękna! Oczy twoje gołębie, oprócz
tego, co się wewnątrz tai. Włosy twoje jako stada
kóz, które zstąpiły z góry Galaad. **2**. Zęby twoje
jako trzody owiec postrzyżonych, które wyszły
z kąpieli, każda mając po dwojgu jagniąt,
a niepłodnej nie masz między nimi. **3**. Jako
tkanica karmazynowa wargi twoje, a wymowa
twoja wdzięczna. Jako ułomek jabłka
granatowego tak jagody twoje, oprócz tego, co
się wewnątrz tai. **4**. Jako wieża Dawidowa szyja
twoja, którą zbudowano z obronami: tysiąc tarcz
wiszą na niej, wszytka broń mocarzów. **5**. Dwie
piersi twoje jako dwoje bliźniątek u sarny, które
się pasą między liliami. **6**. Póki dzień nie
nadejdzie a nie nachylą się cienie, pójdę do góry
mirry i do pagórku kadzidła. **7**. Wszytka jesteś
piękna, przyjaciółko moja, a nie masz w tobie
zmazy. **8**. Pódźże z Libanu, oblubienico moja,
pódź z Libanu, pódź: będziesz koronowana
z wierzchu Amana, z wierzchu Sanira
i Hermona, z łożysk lwich, z gór Rysiów.
9. Zraniłaś serce moje, siostro moja, oblubienico,
zraniłaś serce moje jednym okiem twoim
i jednym włosem szyje twojej. **10**. Jako piękne są
piersi twoje, siostro moja, oblubienico!
Piękniejsze są piersi twe niż wino, a wonność
olejków twoich niż wszytkie wonności.
11. Plastr miodu płynący wargi twoje,
oblubienico, miód i mleko pod językiem twoim,
a wonność szat twoich jako wonność kadzidła.
12. Ogród zamkniony, siostra moja, oblubienica,
ogród zamkniony, zdrój zapieczętowany.
13. Szczepy twoje sad malogranatów z owocami
jabłek Cyprysu z Nardem. **14**. Spikanard
i szafran, kasja i Cynamon, ze wszemi drzewy
Libańskiemi, mirra i aloes, ze wszemi
przedniejszemi olejkami. **15**. Zdrój ogrodów:
studnia wód żywych, które płyną pędem
z Libanu. **16**. Wstań, wietrze północny,
a przyjdzi, wietrze z południa, przewiej ogród
mój a niech płyną wonności jego.

Rozdział 5

1. Niech przyjdzie miły mój do ogroda swego
a niech je owoce jabłek jego. Przyszedłem do
ogroda mego, siostro moja, oblubienico:
zebrałem mirrę moję z wonnemi ziołami memi,
jadłem plastr z miodem moim, piłem wino moje
z mlekiem moim. Jedzcież, przyjaciele, i pijcie
a popijcie się, namilszy! **2**. Ja śpię, a serce me
czuje. Głos miłego mego kołacącego: Otwórz
mi, siostro moja, przyjaciółko moja, gołębico
moja, niepokalana moja, boć głowa moja pełna
jest rosy a kędzierze moje kropli nocnych.
3. Zwlokłam suknię moję, jakoż ją oblec mam?
Umyłam nogi moje, jakoż je zmazać mam?
4. Miły mój ściągnął rękę swoję dziurą, a żywot
mój zadrżał na dotknienie jego. **5**. Wstałam,
abym otworzyła miłemu memu: ręce moje
kapały mirrą, a palce moje były pełne mirry co
nawyborniejszej. **6**. Zaworę drzwi moich
otworzyłam miłemu memu: ale on był odszedł
i minął. Dusza moja roztopiła się, gdy mówił:
szukałam, a nie nalazłam go, wołałam, a nie
odpowiedział mi. **7**. Naleźli mię stróżowie, co
chodzą po mieście: ubili mię i zranili mię, wzięli
płaszcz mój ze mnie stróżowie murów.
8. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, jeśli
najdziecie miłego mego, abyście mu oznajmiły,
iż mdleję od miłości. **9**. Jakiż jest miły twój nad
miłego, o napiękniejsza między niewiastami?
Jakiż jest miły twój nad miłego, żeś nas tak
poprzysięgła? **10**. Miły mój jest biały i rumiany,
wybrany z tysiąców. **11**. Głowa jego złoto
nalepsze, włosy jego jako latorośli palmowe,
czarne jako kruk. **12**. Oczy jego jako gołębice
nad strumieńmi wód, które są w mleku wymyte
i siedzą nad potoki napełniejszemi. **13**. Policzki
jego jako grządki wonnych ziół nasadzone od
Aptekarzów. Wargi jego lilia kapiące mirrę
przednią. **14**. Ręce jego utoczone złote, pełne
Hiacyntów. Brzuch jego z kości słoniowej,
osadzony szafirami. **15**. Golenie jego słupy
marmurowe, które postawiono na podstawkach
złotych, ozdoba jego jako Liban, wyborny jako
cedry. **16**. Gardło jego nasłodsze, a wszystek
pożądliwy: takić jest miły mój a ten jest
przyjaciel mój, córki Jerozolimskie.

Rozdział 6

1. Miły mój stąpił do ogrodu swego, do grządki
wonnych ziół, aby się pasł w ogrodziech a lilie
zbierał. **2**. Ja miłemu memu, a mnie miły mój,
który się pasie między liliami. **3**. Pięknaś jest,
przyjaciółko moja, wdzięczna i ozdobna jako
Jeruzalem: ogromna jako wojska uszykowanie
porządne. **4**. Odwróć oczy twe ode mnie, boć te
uczyniły, żem uleciał. Włosy twoje jako trzoda
kóz, które się ukazały z Galaad. **5**. Zęby twoje
jako trzoda owiec, które wyszły z kąpieli,
wszytkie mające po dwojgu jagniątek,
a niepłodnej nie masz między nimi. **6**. Jako
skórka jabłka granatowego tak jagody twoje,
oprócz tajemnych twoich. **7**. Sześćdziesiąt jest
królewskich żon, a ośmdziesiąt nałożnic,
a panien nie masz liczby. **8**. Jedna jest gołębica
moja, doskonała moja, jedynaczka jest matki
swojej, wybrana rodzicielki swojej. Widziały ją
inne córki i za naszczęśliwszą wysławiały,
królewskie żony i nałożnice i chwaliły ją.
9. Któraż to jest, która idzie jako zorza
powstająca, piękna jako księżyc, wybrana jako
słońce, ogromna jako wojska uszykowanie
porządne? **10**. Stąpiłem do ogroda orzechowego,

abym oglądał jabłka na dolinach i obaczył, jeśli zakwitła winnica a jeśli zrodziły jabłka granatowe. **11**. Nie wiedziałam: dusza moja zatrwożyła mię dla wozów Aminadabowych. **12**. Nawróć się, nawróć, Sulamitko, nawróć się, nawróć się, abyśmy na cię patrzyli. **13**. - - -

Rozdział 7

1. Cóż ujźrzysz na Sulamitce, jedno ufy wojenne? Jakoż są piękne kroki twoje w trzewikach, córko książęcia! Stawy udów twoich są jako zawieszenia, urobione ręką rzemieślnika. **2**. Pępek twój jako czasza toczona, która nigdy nie jest bez napoju. Brzuch twój jako bróg pszenice, osadzony liliami. **3**. Dwie piersi twoje jako dwoje małych bliźniąt sarnich. **4**. Szyja twoja jako wieża z kości słoniowej. Oczy twoje jako sadzawki w Hesebonie, które są przy bramie córki mnóstwa. Nos twój jako wieża Libańska, która patrzy ku Damaszkowi. **5**. Głowa twoja jako Karmel, a warkocze głowy twojej jako szarłat królewski zwiniony na cewki. **6**. Jakożeś piękna i jako wdzięczna, namilsza w rozkoszach. **7**. Twój wzrost podobny jest palmie, a piersi twoje gronam winnym. **8**. Rzekłem: Wstąpię na palmę i uchwycę owoce jej, a będą piersi twoje jako grona winnice, a wonność ust twoich jako jabłek. **9**. Gardło twoje jako nalepsze wino, godne miłemu memu ku piciu, wargam też i zębam jego ku smakowaniu. **10**. Ja miłemu memu, a do mnie żądza jego. **11**. Przydź, miły mój, wynidźmy na pole, mieszkajmy we wsiach. **12**. Rano wstajmy do winnic, oglądajmy, jeśli kwitnie winnica, jeśli kwiecie zawięzuje się w owoc, jeśli kwitną jabłka granatowe: tam tobie dam piersi moje. **13**. Mandragory dały wonność. W bramach naszych wszelakie jabłka: nowe i stare, miły mój, zachowałam tobie.

Rozdział 8

1. Któż mi da ciebie, brata mego, ssącego piersi matki mojej, abych cię nalazła na dworze, i całowała cię, a już by mię żaden nie wzgardził? **2**. Pojmam cię i wprowadzę do domu matki mojej, tam mię będziesz uczył, a dam ci pełną z wina przyprawnego i moszczu z jabłek granatowych moich. **3**. Lewica jego pod głową moją, a prawica jego obłapi mię. **4**. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, nie obudzajcież ani dawajcie ocucić miłej, póki sama nie zachce. **5**. (Któraż to jest, która wstępuje z puszczej opływająca rozkoszami podparszy się miłego swego?) Pod jabłoniowym drzewem wzbudziłem cię: tam naruszona jest matka twoja, tam zgwałcona jest rodzicielka twoja. **6**. Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego: bo mocna jest jako śmierć miłość, twarda jako piekło rzewliwość, pochodnie jej pochodnie ognia i płomieniów. **7**. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości i rzeki nie zatopią jej; choćby człowiek dał wszytkę majętność domu swego za miłość, wzgardzi ją jako nic. **8**. Siostra nasza mała i piersi nie ma, cóż uczynimy siestrze naszej w dzień, w który będą mówić do niej? **9**. Jeśliż jest mur, zbudujmy na nim baszty srebrne, jeśli jest drzwiami, spójmy je deskami cedrowemi. **10**. Jaciem jest mur, a piersi moje jako wieża, odkądem była u niego jako pokój najdująca. **11**. Winnice miał spokojny w onej, która ma ludzie: poruczył ją stróżom, mąż

przynosi za owoc jej tysiąc srebrników. **12**. Winnica moja przede mną jest. Tysiąc twoich spokojnych, a dwie ście tym, którzy strzegą owoców jej. **13**. Która przebywasz w ogrodziech, przyjaciele słuchają: daj mi usłyszeć głos twój. **14**. Uciekaj, miły mój, a bądź podobny sarnie i jelonkowi na górach ziół wonnych!

Księga Izajasza

Rozdział 1

1. Widzenie Izajasza, syna Amos, które widział nad Judą i Jeruzalem za dni Ozjasza, Joatana, Achasa i Ezechiasza królów Judzkich. **2**. Słuchajcie, niebiosa, a weźmi w uszy ziemio, abowiem JAHWE mówił: Wychowałem syny i wywyższyłem, a oni mię wzgardzili! **3**. Poznał wół pana swego i osieł żłób pana swego, a Izrael mię nie poznał, a lud mój nie zrozumiał! **4**. Biada narodowi grzesznemu, ludowi nieprawością obciążonemu, nasieniu złemu, synom złośliwym! Opuścili JAHWE, bluźnili świętego Izraelowego, odwrócili się wstecz. **5**. Na czymże was mam więcej karać, którzy przyczyniacie przestępstwa? Każda głowa chora, a każde serce żałośne. **6**. Od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia, rana i siność, i spuchły raz. Nie jest zawiązany ani lekarstwem opatrzony, ani oliwą zmiękczony. **7**. Ziemia wasza spustoszona, miasta wasze ogniem popalone; krainę waszę przed wami cudzoziemcy pożerają i spustoszeje jako w zburzeniu nieprzyjacielskim. **8**. I zostanie się córka Syjońska jako chłodnik w winnicy a jako budka w ogrodzie ogórkowym i jako miasta, które burzą. **9**. By nam był JAHWE zastępów nie zostawił nasienia, bylibychmy jako Sodoma i zstalibyśmy się Gomorze podobni. **10**. Słuchajcie słowa PANskiego, książęta Sodomskie, weźcie w uszy zakon Boga naszego, ludu Gomorski! **11**. Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych? mówi JAHWE. Pełenem całopalenia baranów i łoju tłustego bydła, i krwie cielców, i jagniąt, i kozłów nie chciałem. **12**. Gdyście przychodzili przed oczy moje, kto tego szukał z rąk waszych, abyście chodzili po sieniach moich? **13**. Nie ofiarujcież więcej ofiary próżno, kadzenie jest mi obrzydłością. Nowiu miesiąca i Szabbatu, i innych świąt, nie ścierpię, nieprawe są zbory wasze. **14**. Nowi waszych i uroczystych świąt waszych nienawidzi dusza moja, zstały mi się przykre, zmordowałem się znosząc. **15**. A gdy wyciągniecie ręce wasze, odwrócę oczy moje od was; a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham, bo ręce wasze pełne są krwie! **16**. Omyjcie się, czystymi bądźcie, odejmcie złość myśli waszych od oczu moich, przestańcie źle czynić! **17**. Uczcie się dobrze czynić, szukajcie sądu, wspomagajcie uciśnionego, czyńcie sprawiedliwość sierocie, brońcie wdowy! **18**. A przyjdźcie, a strofujcie mię, mówi JAHWE. Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg wybieleją; i choćby były czerwone jako karmazyn, będą białe jako wełna. **19**. Jeśli zachcecie a posłuchacie mię, dóbr ziemie pożywać będziecie. **20**. Ale jeśli nie zechcecie, a mnie ku gniewowi przywiedziecie, miecz was pożrze: bo usta PANskie mówiły! **21**. Jako się zstało nierządnicą miasto wierne, pełne sądu? Sprawiedliwość mieszkała w nim,

a teraz mężobójce. **22**. Srebro twoje obróciło się
w zużelicę, wino twoje zmieszało się z wodą.
23. Książęta twoje niewierne, towarzysze
złodziejscy, wszyscy miłują dary a idą za
nagrodą. Sierocie nie czynią sprawiedliwości,
a sprawa wdowia nie przychodzi przed nie.
24. Przeto mówi JAHWE Bóg zastępów, mocny
Izraelski: Ach, pocieszę się nad nieprzyjaciółmi
swemi a pomszczę się nad przeciwniki memi!
25. I obrócę rękę swoję na cię, i wypalę do
czysta zużelicę twoję, i odpędzę wszytkę cynę
twoję. **26**. I przywrócę sędzie twoje, jako
przedtym byli, a rajce twoje jako z staradawna.
Potym będziesz nazwano miastem
sprawiedliwego, miastem wiernym. **27**. Syjon
w sądzie odkupione będzie i przywiodą je zaś
w sprawiedliwości, **28**. a zetrze złośniki
i grzeszniki społem, a którzy JAHWE opuścili,
będą wyniszczeni. **29**. Bo będą pohańbieni od
bałwanów, którym ofiarowali, i będziecie się
wstydzić za ogrody, któreście byli obrali, **30**. gdy
będziecie jako dąb, którego liście opadło, i jako
ogród bez wody **31**. I będzie moc wasza jako
perz z zgrzebi, a dzieło wasze jako iskra: i zapali
się oboje pospołu, a nie będzie, kto by zgasił.

Rozdział 2

1. Słowo, które widział Izajasz, syn Amos, nad
Judą i Jeruzalem. **2**. I będzie w ostateczne dni
przygotowana góra domu PANSKIEGO na
wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki
a popłyną do niej wszyscy narodowie. **3**. Pójdą
też wiele ludzi i rzekną: Chodźcie a wstąpmy na
górę PANSKĄ i do domu Boga Jakobowego,
a nauczy nas dróg swoich i będziemy chodzić
szcieżkami jego, bo z Syjonu wynidzie zakon
a słowo PANSKIE z Jeruzalem. **4**. I będzie
sądził narody, i będzie strofował ludzi wiele,
i przekują miecze swe na lemiesze, a włócznie
swe na sierpy; nie podniesie miecza naród
przeciw narodowi ani się będą więcej ćwiczyć
ku bitwie. **5**. Domie Jakobów, pódźcie
a chodźmy w światłości PANSKIEJ!
6. Abowiem porzuciłeś twój lud, dom Jakobów,
iż pełni są jako przedtym i mieli wieszczki jako
Filistymowie a dzieci się cudzych jęli.
7. Napełniona jest ziemia srebra i złota, i nie
masz końca skarbom jego; **8**. i napełniła się
ziemia jego koni, i nie masz liczby poczwórnych
jego. I napełnia się ziemia jego bałwanów:
kłamali się dziełu rąk swoich, które uczyniły
palce ich. **9**. I kłaniał się człowiek, i uniżał się
mąż: przetoż nie odpuszczaj im! **10**. Wnidź do
skały a skryj się w wykopanej ziemi przed
obliczem strachu PANSKIEGO i przed jasnością
majestatu jego! **11**. Oczy wyniosłe człowiecze
zniżone są, i nachylona będzie wysokość mężów,
a sam JAHWE wywyższy się w on dzień. **12**. Bo
dzień JAHWE zastępów na każdego pysznego
i wysokiego, i na każdego hardego: i zniżon
będzie; **13**. i na wszytkie cedry Libanu wysokie
i wyniosłe, i na wszytkie dęby Basan: **14**. i na
wszytkie góry wysokie, i na wszytkie pagórki
wyniosłe, **15**. i na każdą wieżę wysoką, i na
każdy mur obronny, **16**. i na wszytkie okręty
Tarsis, i na wszytko, co jest piękne ku widzeniu.
17. I będzie nachylona wyniosłość ludzi,
i uniżona będzie wysokość mężów, a sam
JAHWE wywyższy się won dzień, **18**. a bałwany
do szczątka będą pokruszone. **19**. I wnidą do
jaskiń skalnych i do przepaści ziemie przed

obliczem strachu PANSKIEGO i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby karał ziemię. **20**. W on dzień porzuci człowiek bałwany srebra swego i wyobrażenia złota swego, które był sobie sprawił, aby się im kłaniał, krety i nietoperze. **21**. I wnidzie w rozpadliny skalne i w maclochy kamienne przed obliczem strachu JAHWE i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby karał ziemię. **22**. A tak miejcie pokój z człowiekiem, którego dech jest w nozdrzach jego, bo poczytan jest on za wysokiego!

Rozdział 3

1. Abowiem oto panujący JAHWE zastępów odejmie z Jeruzalem i z Judy dużego i mocnego, wszelkie posilenie chleba, i wszelkie posilenie wody, **2**. mocnego i męża walecznego, sędziego i proroka, i wieszczka, i starca, **3**. kapitana nad piąciądziesiąt i uczciwą osobę, i rajcę, i mądrego budownika, i roztropnego w mowach tajemnych. **4**. I dam dzieci za książęta ich, a niewieściuchowie panować im będą. **5**. A oburzy się lud, mąż na męża, i każdy na bliźniego swego: powstanie chłopię na starca, a wzgardzony na uczciwego. **6**. Bo ujmie mąż brata swego, domownika ojca swego: Masz odzienie, bądź książęciem naszym, a upadek ten pod ręką twoją! **7**. Odpowie dnia onego, mówiąc: Nie jestem lekarz i w domu moim nie masz chleba ani odzienia: nie stanówcie mię książęciem nad ludem. **8**. Bo się wali Jeruzalem, a Juda upadł, iż język ich i wynalazki ich przeciw JAHWE, aby drażnili oczy majestatu jego. **9**. Poznanie oblicza ich odpowiedziało im, a grzech swój jako Sodoma opowiadali, a nie taili: biada duszy ich, bo im oddano złości! **10**. Powiedźcie sprawiedliwemu, że dobrze, iż owoców wynalazków swoich pożywać będzie. **11**. Biada bezbożnemu na złe, abowiem odpłata rąk jego zstanie mu się! **12**. Lud mój wyciągacze jego złupili, a niewiasty panowały nad nimi. Ludu mój, którzy cię błogosławionym zowią, ci cię zwodzą, a drogę chodu twego rozkopują! **13**. Stoi JAHWE na sąd, a stoi, aby sądził narody. **14**. JAHWE na sąd przyjdzie z starszymi ludu swego i z książęty jego: boście wy spaśli winnicę, a to zdzier ubogiego w domu waszym. **15**. Czemu ciśniecie lud mój, a oblicza ubogich mielecie? mówi JAHWE Bóg zastępów. **16**. I rzekł JAHWE: Przeto że się wyniosły córki Syjońskie a chodziły wyciągnąwszy szyje i pomrugając oczyma chodziły, i pląsały, chodziły nogami swemi i postawnym krokiem postępowały: **17**. obłysi JAHWE wierzch głowy córek Syjońskich a JAHWE włosy ich obnaży. **18**. Onego dnia odejmie JAHWE ozdobę trzewików i knafliki, **19**. i łańcuchy, i noszenia, i manelle, i bieretki, **20**. i przedzielnice, i nagolenice, i łańcuszki, i jabłuszka woniające, i nausznice, **21**. i pierścionki, i drogie kamienie na czele wiszące, **22**. i szaty odmienne, i płaszczyki, i rańtuszki, i szpilki, **23**. i źwierciadła, i rąbeczki, i bramki, i letniki. **24**. I będzie miasto wdzięcznej woniej: smród, a miasto paska: powrózek, a miasto kędzierzawych włosów: łysina, a miasto koszulki: włosienica. **25**. Co piękniejszy też mężowie twoi od miecza polęgą a mocarze twoi w bitwie. **26**. I zasmęcą się i płakać będą bramy jego, i spustoszona na ziemi usiędzie.

Rozdział 4

1. I uchwycą siedm niewiast męża jednego w on dzień, mówiąc: Chleb swój jeść będziemy i odzieniem swym przyodziewać się będziemy, tylko niech będzie mianowane imię twoje nad nami, zejmi sromotę naszę! **2**. W on dzień będzie Płód Pański w wielmożności i chwale, a owoc ziemie wyniosły, i radość tym, którzy będą zbawieni z Izraela. **3**. I będzie: Wszelki, który się zostanie w Syjon i kto się ostoi w Jeruzalem, świętym go nazową, każdego, który jest napisany w żywocie w Jeruzalem. **4**. Jeśli omyje JAHWE plugastwa córek Syjon a krew Jeruzalem omyje z pośrzodku jego w duchu sądu i w duchu zapalenia. **5**. I stworzy JAHWE nad wszytkim miejscem góry Syjon i gdzie wzywany był, obłok we dnie, a dym i światło ognia pałającego w nocy, bo nad każdą sławą nakrycie. **6**. I będzie przybytek na zasłonę: we dnie od gorąca, a na ubezpieczenie i na skrycie od wichru i deszczu.

Rozdział 5

1. Zaśpiewam miłemu memu piosnkę stryjecznego brata mego, winnicy jego. Winnica uczyniona jest miłemu memu, na rogu, synie oliwy. **2**. I ogrodził ją, i wybrał z niej kamienie, i nasadził ją wyborną, i zbudował wieżę w pośrzodku jej, i sprawił prasę w niej, i czekał, aby zrodziła jagody winne, alić zrodziła agrest. **3**. A tak teraz, obywatele Jerozolimscy i mężowie Judzcy, rozsądźcie między mną a winnicą moją: **4**. Co jest, com więcej miał czynić winnicy mojej, a nie uczyniłem jej? Czyli iżem czekał, aby zrodziła jagody winne, a zrodziła agrest? **5**. A teraz ukażę wam, co ja uczynię winnicy mojej: rozbiorę płot jej i będzie na rozchwycenie, rozerwę parkan jej i będzie na podeptanie. **6**. I zostawię ją pustą: nie będą jej obrzezywać ani kopać i poroście tarniem i cierzniem, a obłokom przykażę, aby na nię dżdżu nie spuszczały. **7**. Bo winnica JAHWE zastępów jest dom Izraelski, a mąż Juda, rodzaj jego rozkoszny: i czekałem, żeby czynił sąd, alić nieprawość, a krzyk miasto sprawiedliwości. **8**. Biada, którzy przyłączacie dom do domu a rolą do roli przyczyniacie aż do granice miejsca! Izali wy sami mieszkać będziecie w pośrzód ziemie? **9**. W uszach moich to jest, mówi JAHWE zastępów. Jeśliż wiele domów wielkich i ozdobnych nie będą spustoszone, bez obywatela. **10**. Abowiem dziesięć stajań winnice uczynią łagwicę jednę, a trzydzieści korcy nasienia dadzą trzy korce. **11**. Biada, którzy wstajecie rano, abyście się opilstwem bawili i pili aż do wieczora, abyście się winem rozpalili. **12**. Cytra i lutnia, i bęben, i piszczałka, i wino na biesiadach waszych, a na sprawę PANską nie patrzycie i uczynków rąk jego nie baczycie. **13**. Przetoż w niewolą zawiedzion jest lud mój, iż nie miał umiejętności: i zacni z niego pozdychali od głodu, a pospólstwo jego wyschło od pragnienia. **14**. Przetoć rozszerzyło piekło duszę swoję i rozdziewiło paszczękę swą bez żadnego końca, i zstąpią mocarze jego i pospólstwo jego, i zacni a sławni jego do niego. **15**. I nachylony będzie człowiek, i zniżon będzie mąż, a oczy podwyższonych będą spuszczone. **16**. A JAHWE zastępów wywyższy się w sądzie i Bóg święty poświęci się w sprawiedliwości. **17**. I będą paść baranki według porządku ich,

a pustynie w urodzaj obrócone, będą jeść przychodniowie. **18**. Biada, którzy ciągniecie nieprawość powrózkami marności, a grzech jako powróz wozowy! **19**. Którzy mówicie: Niech się spieszy a niech rychło przyjdzie uczynek jego, abyśmy oglądali, niech się przybliży a niech przyjdzie rada świętego Izraelskiego, a dowiemy się jej. **20**. Biada, którzy nazywacie złe dobrym, a dobre złym, pokładając ciemność za światłość, a światłość za ciemność; pokładając gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie. **21**. Biada, którzyście mądrymi w oczach waszych a sami przed sobą roztropnymi! **22**. Biada, którzyście mocnymi na picie wina a mężmi dużymi ku mieszaniu opilstwa. **23**. Którzy usprawiedliwiacie niezbożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwego odejmujecie od niego. **24**. Przetoż jako pożera paździerze język ogniowy, a wypala gorącość płomieniowa, tak korzeń ich jako perz będzie, a płód ich jako proch ku górze pójdzie. Bo odrzucili zakon JAHWE zastępów, a wyrok świętego Izraelowego bluźnili. **25**. Dlatego zapalczywość PANska rozgniewała się na lud jego i wyciągnął nań rękę swoję, i poraził ji, i wzruszyły się góry, i były trupy ich jako gnój po ulicach. W tym wszytkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona. **26**. I podniesie chorągiew między narody odległe, i świśnie nań z kończyn ziemie, a oto śpieszny prędko przyjdzie. **27**. Nie masz ustawającego ani spracowanego między nim, nie będzie drzemał ani spał, ani będzie rozpasany pas biódr jego, ani się rozerwie rzemyk butów jego. **28**. Strzały jego ostre i wszytkie łuki jego naciągnione. Kopyta koni jego jako krzemień, a koła jego jako gwałt burze. **29**. Ryk jego jako lwa, będzie ryczał jako lwie szczenięta i będzie zgrzytał a będzie łup trzymał, a obejmie, a nie będzie, kto by wyrwał. **30**. I zaszumi nad nim dnia onego jako szum morski: pojźrzemy na ziemię, a oto ciemności ucisku i światłość zaćmiła się we mgle jego.

Rozdział 6

1. Roku, którego umarł król Ozjasz, widziałem JAHWE siedzącego na stolicy wysokiej i wyniosłej, a to, co pod nim było, napełniało kościół. **2**. Serafim stali nad nim: sześć skrzydeł miał jeden a sześć skrzydeł drugi: dwiema zakrywali oblicze jego, a dwiema zakrywali nogi jego, a dwiema latali. **3**. I wołali jeden do drugiego, i mówili: Święty, święty, święty JAHWE Bóg zastępów, pełna jest wszytka ziemia chwały jego. **4**. I poruszyły się naprożniki z zawiasami od głosu wołającego, a dom napełnion jest dymem. **5**. I rzekłem: Biadaż mnie, iżem milczał, bo mąż mający wargi plugawe ja jestem i w pośrzodku ludu plugawe wargi mającego ja mieszkam, a króla, JAHWE zastępów, widziałem oczyma swymi. **6**. I przyleciał do mnie jeden z Serafim, a w ręce jego kamyk, który był wziął kleszczami z ołtarza. **7**. I dotknął się ust moich, i rzekł: Oto się to dotknęło warg twoich i odejdzie nieprawość twoja, a grzech twój będzie oczyściony. **8**. I usłyszałem głos JAHWE mówiącego: Kogo poślę a kto nam pójdzie? I rzekłem: Owo ja, pośli mię! **9**. I rzekł: Idź a powiesz ludowi temu: Słuchajcie słuchając, a nie rozumiejcie, i oglądajcie widzenie, a nie

poznajcie! **10**. Zaślep serce ludu tego a uszy tego
obciąż i oczy jego zawrzy: aby snadź nie widział
oczyma swymi i uszyma swymi nie słyszał
a sercem swym nie rozumiał, a nawróciłby się
i uzdrowiłbym go. **11**. I rzekłem: Dokądże,
Panie? I rzekł: Aż będą spustoszone miasta bez
obywatela, a domy bez człowieka, a ziemia
zostanie spustoszona. **12**. I daleko zapędzi
JAHWE ludzie, i rozmnoży się ta, która była
pusta w pośrzód ziemie. **13**. A jeszcze w niej
dziesięcina a wróci się i będzie na pokazanie
jako terebint, jako dąb, który rozpuszcza gałęzie
swoje: nasienie święte będzie to, co będzie stało
w niej.

Rozdział 7

1. I stało się za dni Achaz, syna Joatan, syna
Ozjasza, króla Judzkiego, przyciągnął Rasin,
król Syryjski, i Faceasz, syn Romeliasza, król
Izraelski, do Jeruzalem, aby walczyli przeciwko
niemu, i nie mogli go zwalczyć. **2**. I dali znać
domowi Dawidowemu, rzekąc: Odpoczęła Syria
na Efraimie. I poruszyło się serce jego i serce
ludu jego, jako się wzruszają drzewa leśne od
wiatru. **3**. I rzekł JAHWE do Izajasza: Wynidź
przeciw Achazowi, ty, i który pozostał Jasub,
syn twój, do końca rur sadzawki wyższej na
drodze rolej farbierzowej. **4**. I rzeczesz do niego:
Patrz, abyś milczał, nie bój się, a serce twoje
niechaj się nie lęka dwu ogonów tych głowien
kurzących się popędliwością gniewu Rasina,
króla Syryjskiego, i syna Romeliasza, **5**. że się
naradziła przeciw tobie na złe Syria, Efraim i syn
Romeliasza, mówiąc: **6**. Ciągnimy do Judy
a wzbudźmy go i oderwiemy go do nas,
i postanówmy króla w pośrzodku jej syna
Tabeel. **7**. To mówi JAHWE Bóg: Nie stanie się,
ani to będzie, **8**. ale głową Syryjej Damaszek,
a głową Damaszku Rasin, a jeszcze sześćdziesiąt
i pięć lat i przestanie Efraim być ludem,
9. a głową Efraimową Samaria, a głową
Samaryjej syn Romeliasza. Jeśli wierzyć nie
będziecie, nie ostoicie się. **10**. I przydał JAHWE
mówić do Achaz, rzekąc: **11**. Proś sobie znaku
od JAHWE Boga twego w głębokość piekielną
abo na wysokość wzgórę. **12**. I rzekł Achaz: Nie
będę prosił i nie będę kusił JAHWE. **13**. I rzekł:
Słuchajcież tedy, domie Dawidów: aza wam na
tym mało, że się uprzykrzacie ludziom, iż się też
uprzykrzacie Bogu mojemu? **14**. Przetoż da wam
sam JAHWE znamię. Oto Panna pocznie
i porodzi syna, i nazową imię jego Emanuel.
15. Masło i miód jeść będzie, aby umiał
odrzucać złe i obierać dobre. **16**. Bo pierwej niż
będzie umiało dziecię odrzucić złe i obrać dobre,
będzie opuszczona ziemia, którą się ty brzydzisz
dla dwu królów jej. **17**. Przywiedzie JAHWE na
cię i na lud twój, i na dom ojca twego dni, jakie
nie przychodziły ode dni odstąpienia Efraim od
Judy, z królem Assyryjskim. **18**. I będzie dnia
onego: świśnie JAHWE na muchę, która jest na
końcu rzek Egipskich, i na pszczołę, która jest
w ziemi Assur, **19**. i przyjdą, i będą odpoczywać
wszyscy nad potoki dolin i w rozpadlinach skał,
i we wszystkich chróścinach, i po wszytkich
jamach. **20**. Onego dnia ogoli JAHWE brzytwą
najętą, temi, którzy są za Rzeką, królem
Assyryjskim, głowę i włosy na nogach i wszytkę
brodę. **21**. I będzie dnia onego: będzie chował
człowiek krowę z bydła i dwie owce, **22**. a prze
obfitość mleka będzie jadł masło; bo masło

i miód będzie jadł każdy, który się zostanie
w pośrzód ziemie. **23**. I będzie dnia onego: każde
miejsce, na którym będzie tysiąc winnych macic
za tysiąc srebrników: że się w ciernie i w tarnie
obrócą. **24**. Z strzałami a z łukiem będą tam
wchodzić, bo tarny i ciernie będą po wszytkiej
ziemi. **25**. A wszytkie góry, które motyką będą
kopane, nie przyjdzie tam strach ciernia i tarnia
i będą na pastwisko wołu, i na podeptanie bydła.

Rozdział 8

1. I rzekł JAHWE do mnie: Weźmi sobie księgi
wielkie a napisz na nich pismem człowieczym:
Prędko łupy zdzieraj, rychło bierz korzyści.
2. I wziąłem do siebie świadki wierne, Uriasza
kapłana i Zachariasza, syna Barachiasza;
3. i przystąpiłem do prorokiniej, i poczęła,
i porodziła syna. I rzekł JAHWE do mnie:
Nazów imię jego: Pośpiesz się łupy zdzierać,
kwap się brać korzyści. **4**. Abowiem pierwej
niżli dziecię będzie umiało mianować ojca
swego i matkę swoję, będzie pobrana moc
Damaszku i łupy Samaryjskie przed królem
Assyryjskim. **5**. I przyczynił JAHWE jeszcze
mówić do mnie, rzekąc: **6**. Za to, iż ten lud
wzgardził wody Siloe, które płyną cicho,
a przyjął raczej Rasin i syna Romeliasza,
7. przetoż oto Pan przywiedzie na nie wody
rzeczne gwałtowne i mnogie, króla
Assyryjskiego i wszystkę chwałę jego, i wstąpi
na wszystkie strumienie jego, i popłynie nad
wszytkimi brzegami jego, **8**. i pociecze prze Judę
wzbierając i idąc, aż do szyje przyjdzie. I będzie
wyciągnienie skrzydeł jego napełniając
szerokość ziemie twojej, o Emanuelu!
9. Zgromadźcie się, narodowie, a bądźcie
zwyciężeni, a słuchajcie wszytkie dalekie
ziemie: zmacniajcie się a bądźcie zwyciężeni,
przepaszcie się a bądźcie zwyciężeni,
10. wnidźcie w radę, a będzie rozerwana,
mówcie słowo, a nie stanie się, bo z nami Bóg!
11. Abowiem to JAHWE mówi do mnie, jako
mocną ręką wyćwiczył mię, abych nie chodził
drogą ludu tego, mówiąc: **12**. Nie mówcie:
Sprzysiężenie, bo wszytko, co ten lud mówi, jest
sprzysiężenie, a po strachu jego nie strachajcie
się ani się lękajcie. **13**. JAHWE zastępów, tego
święćcie, ten strachem waszym i ten bojaźnią
waszą. **14**. I będzie wam poświęceniem
a kamieniem obrażenia i opoką zgorszenia
dwiema domom Izraelskim, sidłem i upadkiem
obywatelom Jerozolimskim. **15**. I obrażą się
z nich barzo wiele, i powalą się, i zstarci będą,
i usidleni będą, i poimani będą. **16**. Zawiąż
świadectwo, zapieczętuj zakon między uczniami
moimi. **17**. A czekać będę JAHWE, który zakrył
oblicze swe od domu Jakobowego, i poczekam
go. **18**. Oto ja i dzieci moje, które mi dał
JAHWE na znamię i na cud w Izraelu od
JAHWE zastępów, który mieszka na górze
Syjon. **19**. A gdy rzeką do was: Pytajcie się
Pytonów i wieszczków, którzy markocą
w czarowaniu swoim: Aza naród nie będzie się
pytał u Boga swego o żywe od umarłych? **20**. Do
zakonu raczej i do świadectwa. A jeśli nie rzeką
według słowa tego, nie będą mieć jutrzennej
światłości. **21**. I przejdzie przez nię, powali się,
i łaknąć będzie, a gdy będzie łaknął, będzie się
gniewał, i będzie przeklinał króla swego i Boga
swego a będzie wzgórę poglądał. **22**. I na ziemię
patrzyć będzie, a oto ucisk i ciemność,

rozerwanie i ściśnienie, i mrok ściągający, a nie będzie mógł odlecieć z ucisku swego.

Rozdział 9

1. Pierwszego czasu ulżenie się zstało ziemi Zabulon i ziemi Neftalim, a na ostatek obciążona jest droga morska za Jordanem w Galilejej pogańskiej. **2**. Lud, który chodził w ciemności, ujźrzał światłość wielką, mieszkającym w krainie cienia śmierci światłość im weszła. **3**. Rozmnożyłeś naród, a nie uczyniłeś wielkiego wesela. Będą się weselić przed tobą jako ci, którzy się weselą we żniwa, jako się radują zwycięzcy dostawszy korzyści, gdy się dzielą łupy. **4**. Abowiem jarzmo ciężaru jego i laskę ramienia jego, sceptr wycięgacza jego, zwyciężyłeś jako w dzień Madian. **5**. Bo wszelkie gwałtowne złupienie z trwogą i odzienie we krwi uwalane będzie na spalenie i strawą ognia **6**. Abowiem MALUCZKI NARODZIŁ się nam i syn jest nam dany, i zstało się panowanie na ramieniu jego, i nazową imię jego: Przedziwny, radny, Bóg, mocny, ociec przyszłego wieku, książę pokoju. [komentarz AS: pisownia tytułów według Wujka] **7**. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca, na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie: aby je utwierdził i umocnił w sądzie i w sprawiedliwości odtąd i aż na wieki. Zawisna miłość JAHWE zastępów uczyni to. **8**. Słowo posłał Pan do Jakoba i padło w Izraelu. **9**. I będzie wiedział wszytek lud Efraim i mieszkający w Samaryjej, w pysze i w wyniosłości serca mówiąc: **10**. Cegły upadły, ale kwadratowym kamieniem budować będziemy; płonne figi porąbali, ale cedry odmieniemy. **11**. I podniesie JAHWE nieprzyjaciele Rasin nań a przeciwniki jego w trwogę obróci. **12**. Syrią od wschodu, a Filistymy od zachodu, i pożrą Izraela całą gębą. W tym wszytkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona, **13**. i lud nie nawrócił się do tego, który go karał, a JAHWE zastępów nie szukali. **14**. I zgubi JAHWE od Izraela głowę i ogon, nakrzywiającego i zawściągającego, dnia jednego. **15**. Starzec i poczciwy, ten jest głową, a prorok nauczający kłamstwa, ten jest ogonem. **16**. I będą ci, którzy pobłażają ludowi temu, zwodzicielmi, a ci, którym pobłażają, na szyję zrzuconymi. **17**. Dlatego z młodzieńców jego nie będzie się Pan weselił a nie smiłuje się nad sierotami i nad wdowami jego, bo wszelki jest obłudnikiem i złośnikiem, a każde usta mówiły głupstwo. W tym wszytkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona. **18**. Bo się zapaliła jako ogień niezbożność, tarń i cierznie żrzeć będzie, a zapali się w gęstwie lasu i będzie się kręciła wyniesieniem dymu. **19**. Dla gniewu JAHWE zastępów strwożyła się ziemia i będzie lud jako strawą ognia, mąż bratu swemu nie sfolguje. **20**. I ustąpi na prawą stronę, a łaknąć będzie i jeść będzie na lewej, a nie naje się, każdy mięso ramienia swego żrzeć będzie, Manasses Efraima, a Efraim Manassesa, ci społem na Judę. **21**. W tym wszytkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona.

Rozdział 10

1. Biada, którzy ustawują prawa niezbożne, i piszący niesprawiedliwość napisali: **2**. aby

ucisnęli na sądzie ubogie i gwałt uczynili
sprawie poniżonych ludu mego, aby były wdowy
łupem ich, a sieroty aby odzierali. **3**. Cóż
uczynicie w dzień nawiedzenia i utrapienia
z daleka przychodzącego: do czyjego się ratunku
ucieczecie? I gdzie zostawicie sławę waszę,
4. abyście się nie zgarbili pod okowami, a z
pobitymi żebyście nie upadli? W tym wszytkim
nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze
ręka jego wyciągniona. **5**. Biada Assurowi!
Rózga gniewu mego i kij on jest: w ręce ich
rozgniewanie moje. **6**. Do narodu zdradliwego
poślę ji a na lud zapalczywości mojej rozkażę
mu, aby pobrał łupy i rozchwytał korzyści,
i uczynił go podeptanym jako błoto na ulicach.
7. Lecz on nie tak będzie mniemał i serce jego
nie tak będzie rozumiało, ale serce jego będzie
na zstarcie i na wytracenie niemało narodów.
8. Bo rzecze: **9**. Aza książęta moje pospołu
królmi nie są, aza nie jako Charkamis, tak
Kalano, a jako Arfad, tak i Emat, aza nie jako
Damaszek, tak i Samaria? **10**. Jako nalazła ręka
moja królestwa bałwańskie, tak i bałwany ich
z Jeruzalem i z Samaryjej! **11**. Izali jakom
uczynił Samaryjej i bałwanom jej, nie także
uczynię Jeruzalem i bałwanom jego?
12. I będzie, gdy wykona Pan wszytkie sprawy
swoje na górze Syjon i w Jeruzalem, nawiedzę
owoc wielmożnego serca króla Assur i sławę
wysokości oczu jego. **13**. Abowiem rzekł: Mocą
ręki mojej uczyniłem i mądrością moją
wyrozumiałem, i odjąłem granice narodom,
i złupiłem książęta ich, i stargnąłem jako mocny
wysoko siedzące. **14**. I nalazła ręka moja jako
gniazdo siłę narodów: a jako zbierają jajca, które
są opuszczone, takem ja zebrał wszytkę ziemię,
a nie było, kto by ruszył piórem i gębę otworzył,
i zawarczał. **15**. Izali się będzie przechwalać
siekiera przeciw temu, kto nią rąba, abo się
podwyższy piła przeciw temu, który nią trze?
Jako gdyby się podnosiła rózga na tego, który ją
podnosi, i gdyby się podnosił kij, który wżdy jest
drewno. **16**. Dlatego zeszłe panujący JAHWE
zastępów na tłuszcze jego suchoty, a pod sławą
jego rozpalone będzie gorzało jako zapalenie
ognia. **17**. I będzie światłość Izraelowa w ogniu,
a Święty jego w płomieniu, i będzie spalono
i pożarto cierznie jego i tarnie dnia jednego.
18. A sława lasu jego i Karmela jego od dusze aż
do ciała zniszczona będzie i będzie tułaczem od
strachu. **19**. Ostatek też drzewa lasu jego dla
trochy policzon będzie i dziecię je podpisze.
20. I będzie dnia onego: nie przyczyni ostatek
Izraela i ci, którzy się wybiegali z domu
Jakobowego, polegać na tym, który je bije: ale
polegać będzie na JAHWE, świętym
Izraelowym, w prawdzie. **21**. Ostatek się
nawróci, ostatek, mówię, Jakoba do Boga
mocnego. **22**. Bo choćby było ludu twego,
Izraelu, jako piasku morskiego, ostatek nawróci
się z niego, dokonanie skrócone, wyleje
sprawiedliwość. **23**. Bo dokonanie i skrócenie
uczyni JAHWE Bóg zastępów w pośrzodku
wszytkiej ziemi. **24**. Przetoż to mówi JAHWE
Bóg zastępów: Nie bój się, ludu mój, obywatelu
Syjon, Assura: rózgą ubije cię a laskę swą
podniesie na cię na drodze Egipskiej. **25**. Bo
jeszcze maluczko i trochę, a skończy się
rozgniewanie i zapalczywość moja nad złością
ich. **26**. I wzbudzi nań JAHWE zastępów bicz na

kształt porażki Madian na skale Oreb i rózgę swą
na morzu, i podniesie ją na drodze Egipskiej.
27. I będzie dnia onego: zjęte będzie brzemię
jego z ramienia twego i jarzmo jego z szyje
twojej, i zgnije jarzmo od oliwy. **28**. Przyjdzie na
Ajat, przejdzie do Magron, u Machmas porzuci
naczynie swoje. **29**. Przebiegli w lot: Gaba
mieszkanie nasze, zdumiała się Rama, Gabaat
Saulowe uciekło. **30**. Wykrzykaj głosem twoim,
córko Galim, pilnuj, Laisa, ubożuchna Anatot.
31. Przeprowadziła się Medemena, obywatele
Gabim zmacniajcie się! Jeszcze dzień jest, że
mogą stać w Nobie, będzie potrząsał ręką swoją
ku górze córki Syjon, pagórkowi Jeruzalem.
32. Oto panujący JAHWE zastępów stłucze
łagwicę w strachu, a wysokiego wzrostu wycięci
będą, a wynieśli będą poniżeni. **33**. I obalone
będą gęstwy lasu żelazem, i Liban z wysokimi
upadnie. **34**. - - -

Rozdział 11

1. I wynidzie różdżka z korzenia Jessego a kwiat
z korzenia jego wyrośnie. **2**. I odpocznie na nim
Duch PANSKI, duch mądrości i rozumu, duch
rady i mocy, duch umiejętności i bogobojności,
3. I napełni go duch bojaźni PANSKIEJ. Nie
według widzenia oczu sądzić będzie, ani według
słyszenia uszu strofować będzie, **4**. ale będzie
sądził w sprawiedliwości ubogie i będzie
strofował w prawości za cichymi na ziemi,
i ubije ziemię rózgą ust swoich a duchem warg
swoich zabije niezbożnika. **5**. I będzie
sprawiedliwość pasem biódr jego, a wiara
opasaniem nerek jego. **6**. Będzie mieszkał wilk
z jagnięciem, a pard z koźlęciem legać będzie,
cielę i lew, i owca pospołu mieszkać będą,
a dziecię małe pędzić je będzie. **7**. Cielę
i niedźwiedź będą się paść, społem legać będą
dzieci ich, a lew jako wół plewy będzie jadał.
8. I będzie grało dzieciątko od piersi nad dziurą
żmijową, a odchowane dziecię do jamy
bazyliszkowej wpuści rękę swoję. **9**. Nie będą
szkodzić ani zabijać po wszytkiej górze świętej
mojej, bo napełniona jest ziemia znajomości
PANSKIEJ jako wody morskie pokrywające.
10. Onego dnia korzeń Jesse, który stoi na znak
narodów, jemu się narodowie modlić będą
i będzie grób jego sławny. **11**. I będzie dnia
onego: przyłoży Pan powtóre rękę swą, aby
posiadł ostatek ludu swego, który pozostawion
będzie od Assyryjczyków i od Egiptu, i od
Fetros, i od Etiopijej, i od Elam, i od Sennaar,
i od Emat, i od wysep morskich. **12**. I podniesie
chorągiew między narody, i zgromadzi
wygnańce Izraelowe, i rozproszone Judzkie
zbierze od czterzech stron ziemie. **13**. I zniesiona
będzie zawiść Efraim, a nieprzyjaciele Judzcy
zaginą. Efraim będzie* zajźrzał Judzie, a Juda
nie będzie walczył przeciw Efraim. [komentarz
AS: powinno być "nie będzie"] **14**. I polecą na
ramiona Filistymów przez morze, społem złupią
syny Wschodowe, Idumea i Moab przykazanie
rąk ich a synowie Ammon posłuszni będą.
15. I spustoszy JAHWE język morza Egipskiego,
i podniesie rękę swą na rzekę w mocy ducha
swego, i rozbije ją na siedm odnóg, tak iż
przejdą przez nię w buciech. **16**. I będzie droga
pozostałemu ludowi memu, który zostawion
będzie od Assyryjczyków, jako była Izraelowi
w on dzień, którego wyszedł z ziemie Egipskiej.

Rozdział 12

1. I rzeczesz dnia onego: Wyznawać ci będę, Panie, żeś się rozgniewał na mię, odwróciła się zapalczywość twoja i pocieszyłeś mię. **2**. Oto Bóg zbawiciel mój, śmiele czynić będę, a nie zlęknę się, bo moc moja i chwała moja JAHWE i zstał mi się zbawieniem. **3**. Będziecie czerpać wody z radością, ze zdrojów zbawicielowych. **4**. I rzeczecie w on dzień: Wyznawajcie JAHWE i wzywajcie imienia jego, oznajmujcie między narody wynalazki jego, pamiętajcie, że wysokie jest imię jego. **5**. Śpiewajcie JAHWE, bo wielmożnie uczynił, opowiadajcie to po wszytkiej ziemi. **6**. Wykrzykaj a chwal, mieszkanie Syjon, bo wielki w pośrzód ciebie święty Izraelski!

Rozdział 13

1. Brzemię Babilonu, które widział Izajasz, syn Amos: **2**. Na górze ciemnej podnieście chorągiew, podwyżcie głos, podnieście rękę a niechaj wnidą w bramy książęta. **3**. Jam rozkazał poświęconym moim i przyzwałem mocarze moje w gniewie moim, radujące się w sławie mojej. **4**. Głos zgraje na górach jako gęstego ludu, głos dźwięku królów, narodów zgromadzonych: JAHWE zastępów przykazał rycerstwu wojennemu, **5**. przychodzącemu z ziemie dalekiej, z kończyn nieba, JAHWE i naczynia zapalczywości jego, aby zburzył wszytkę ziemię. **6**. Wyjcie, bo blisko jest dzień PANSKI, jako spustoszenie od Pana przyjdzie! **7**. Dlatego wszytkie ręce osłabieją, a każde serce ludzkie struchleje **8**. i skruszy się. Gryzienia boleści zejmą, jako rodząca boleć będą. Kożdy bliźniemu swemu dziwować się będzie, lica opalone oblicza ich. **9**. Oto dzień PANSKI przyjdzie okrutny i pełen rozgniewania, i gniewu, i zapalczywości, aby obrócił ziemię w pustynią, a grzeszniki jej, aby starł z niej. **10**. Bo gwiazdy niebieskie i jasność ich nie rozpuszczą światła swego: zaćmiło się słońce na wschodzie swym i księżyc nie zaświeci światłem swoim. **11**. I nawiedzę złości świata, a przeciw niezbożnym nieprawość ich, i uczynię, że ustanie pycha niewiernych, a hardość mocarzów poniżę. **12**. Droższy będzie mąż niżli złoto, a człowiek niżli naczystsze złoto. **13**. Dlatego niebem zatrząsnę i poruszy się ziemia z miejsca swego, dla zagniewania JAHWE zastępów, i dla gniewu zapalczywości jego. **14**. I będzie jako sarna uciekająca i jako owca, a nie będzie, kto by zgromadził, każdy się obróci do ludu swego i każdy do ziemie swej uciecze. **15**. Wszelki, którego najdą, zabit będzie, i wszelki, który nadejdzie, od miecza polęże. **16**. Dziatki ich poroztrącają przed ich oczyma, domy ich splądrują, a żony ich pogwałcą. **17**. Oto ja pobudzę na nie Medy, którzy nie będą srebra szukać ani dbać o złoto, **18**. ale strzałami dziatki postrzelają, a nad karmiącemi żywotami nie zlitują się i synom oko ich nie sfolguje. **19**. I będzie Babilon, on zawołany w królestwach, zacny pychą Chaldejczyków, jako Pan wywrócił Sodomę i Gomorę. **20**. Nie będą w nim mieszkać aż do końca i nie osadzą go aż do narodu i narodu ani tam rozbije namiotów Arabczyk, ani pasterze tam odpoczywać będą. **21**. Ale się tam będą chować zwierzowie i napełnią się domy ich smokami, i mieszkać tam będą strusowie, a koszmaczowie

tam skakać będą **22**. i będą się ozywać sowy
w domiech jego, a syreny we zborach
rozkosznych.

Rozdział 14

1. Blisko jest, że przyjdzie czas jego, a dni jego
nie odwloką się. Abowiem zlituje się JAHWE
nad Jakobem i obierze jeszcze z Izraela, i da im
odpoczynąć na ziemi ich, przyłączy się do nich
przychodzień i przystanie do domu Jakobowego.
2. I będą je trzymać narody, i przywiodą je na
miejsce ich, i posiędzie je dom Izraelski na ziemi
PANskiej za sługi i za służebnice, i będą imać te,
którzy je imali, i podbiją wycięgacze swoje.
3. I będzie dnia onego, gdy tobie Bóg da
odpoczynienie od pracy twojej i od drżenia
twego, i od niewoli ciężkiej, w któryjeś był
przedtym, **4**. weźmiesz tę przypowieść przeciw
królowi Babilońskiemu i rzeczesz: Jakoż ustał
wycięgacz, ustał pobór? **5**. Złamał JAHWE kij
niezbożnych, laskę panujących! **6**. Bijącego
ludzie w zagniewaniu plagą nieuzdrowioną,
podbijającego narody w zapalczywości,
przeszladującego okrutnie. **7**. Odpoczynęła
i umilkła wszytka ziemia, uradowała się
i uweseliła, **8**. jodły też rozweseliły się nad tobą
i cedry Libańskie: odtąd, jakoś zasnął, nie
wyciągnie, który by nas podciął. **9**. Piekło ze
spodku ruszyło się na potkanie przyszcia twego,
wzbudziłoć obrzymy. Wszyscy książęta ziemscy
powstali z stolic swoich, wszytkie książęta
narodów. **10**. Wszyscy odpowiedzą i rzeką tobie:
I tyś zranion jest jako i my, zstałeś się nam
podobny. **11**. Stargniona jest do piekła pycha
twoja, upadł trup twój, pod tobą pościelą mola,
a przykrycie twoje będą robacy! **12**. Jako żeś
spadł z nieba, Lucyferze, któryś rano wschodził?
Upadłeś na ziemię, któryś zraniał narody,
13. któryś mówił w sercu twoim: Wstąpię na
niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę
moję, usiędę na górze testamentu, na stronach
północnych. **14**. Wstąpię na wysokość obłoków,
będę podobny Nawyższemu! **15**. Wszakże aż do
piekła stargnion będziesz, w głębokość dołu.
16. Którzy cię ujźrzą, przychylą się k tobie
i przypatrować ci się będą: I onże to mąż, który
trwożył ziemią, który zatrząsnął królestwy,
17. który obrócił świat w pustynią i miasta jego
rozwalił, więźniom swoim nie otworzył
ciemnice? **18**. Wszyscy królowie narodów
zasnęli w sławie, mąż w domu swoim, **19**. a tyś
wyrzucony z grobu twego jako latorośl
niepożyteczna, splugawionyś i uwinionyś z tymi,
którzy są mieczem pobici i zstąpili do dna dołu
jako trup zgniły. **20**. Nie będziesz miał
towarzystwa ani z nimi w pogrzebie, boś ty
ziemię twoję pokaził, tyś lud swój pomordował!
Nie będzie zwano na wieki nasienie złośliwych.
21. Zgotujcie syny jego na zabicie, dla
nieprawości ojców ich. Nie powstaną ani
odziedziczą ziemie, ani napełnią świata
miastami. **22**. I powstanę na nie, mówi JAHWE
zastępów, i zatracę imię Babilonu, i szczątek,
i płód, i naród, mówi JAHWE. **23**. A uczynię ją
dzierżawą jeża i kałużami wód i wymiotę ją
miotłą wycierając, mówi JAHWE zastępów.
24. Przysiągł JAHWE zastępów, mówiąc: Jeśli
nie tak będzie, jakom umyślił; i jakom w myśli
rozbierał, tak się stanie, **25**. że zetrę
Assyryjczyka w ziemi mojej a na górach moich
podepcę go i odejdzie od nich jarzmo jego

a brzemię jego z ramienia jego zjęte będzie. **26**. Ta rada, którąm umyślił na wszytkę ziemię, i ta jest ręka wyciągniona na wszytkie narody! **27**. Bo JAHWE zastępów postanowił, a któż będzie mógł zwątlić? I ręka wyciągniona, a któż ją odwróci? **28**. Roku, którego umarł król Achaz, zstało się to brzemię: **29**. Nie wesel się ty, wszytka ziemio Filistymska, że złamana jest rózga tego, który cię bił, bo z korzenia wężowego wynidzie bazyliszek, a nasienie jego pożerające ptaka. **30**. I będą się paść pierworodni nędznych, a ubodzy bezpiecznie odpoczywać będą. I wygubię głodem korzeń twój, i szczątki twe wybiję. **31**. Zawyj, bramo, wołaj, miasto: porażona jest Filistea wszytka; bo od północy dym przyjdzie, a nie masz, kto by uszedł przed hufem jego. **32**. A co odpowiedzą posłom narodu? Bo JAHWE założył Syjon, a w nim nadzieję mieć będą ubodzy ludu jego.

Rozdział 15

1. Brzemię Moab: Bo w nocy zburzon jest Ar Moab, umilkł, bo w nocy zburzon jest mur Moab, umilkł. **2**. Wstąpił dom i Dibon na wyżyny płakać, nad Nebo i nad Medabą Moab zawył. Na każdej głowie jego łysina i każda broda będzie ogolona. **3**. Na rozstaniach jego oblekli się w wory, na dachach jego i na ulicach jego wszelkie wycie zstąpiło na płacz. **4**. Będzie wołać Hesebon i Eleale, aż w Jasa usłyszan głos ich; dlatego gotowi Moab wyć będą, dusza jego wyć będzie sobie. **5**. Serce moje do Moab wołać będzie, zawory jego aż do Segor, jałowice trzecioletniej, bo wstępem Luit płacząc wstępować będzie, a na drodze Oronaim wołanie skruszenia podniosą. **6**. Bo wody Nemrim spustoszone będą, że uschła trawa, ustał urodzaj, zieloność wszelaka zginęła. **7**. Według wielkości uczynków i nawiedzenie ich do potoka wierzbowego powiodą je. **8**. Bo obeszło wołanie granicę Moab, aż do Galim wycie jego i aż do studnie Elim krzyk jego. **9**. Bo wody Dibon napełniły się krwie: abowiem położę na Dibon przydatki, tym, którzy by uszli lwa z Moab i ostatkom ziemie.

Rozdział 16

1. Ześli, Panie, baranka panującego ziemi, z skały pustynie do góry córki Syjońskiej. **2**. I będzie jako ptak uciekający i ptaszęta z gniazda wylatające, tak będą córki Moab w przeprawianiu Arnon. **3**. Wnidź w radę, zbierz gromadę, połóż jako noc cień twój w południe, pokryj uciekające, a tułających się nie wydawaj. **4**. Będą u ciebie mieszkać wygnańcy moi. Moabie, bądź ich tajnikiem przed pustoszycielem, bo się dokonał proch, skończył się nędznik, ustał, który podeptywał ziemię. **5**. I zgotowana będzie w miłosierdziu stolica, a siędzie na niej w prawdzie w przybytku Dawidowym sądzący i szukający sądu, i oddający prędko, co jest sprawiedliwego. **6**. Słyszeliśmy pychę Moab, pyszny jest barzo. Pycha jego i hardość jego, i zagniewanie jego więtsze niż moc jego. **7**. Dlatego zawyje Moab do Moaba, wszytek wyć będzie. Tym, którzy się weselą, z murów z cegły upalonej powiadajcie plagi ich. **8**. Abowiem przedmieścia Hesebon spustoszone są, a winnicę Sabania panowie pogańscy wycięli, latorośli jego aż do Jazera zaszły, błąkali się po puszczy, latorośli jego opuszczone są, przeszli morze. **9**. Dlatego płakać

będę w płaczu Jazer winnice Sabama, upoję cię łzą moją, Hesebonie i Elealu, bo na zbieranie win twoje i na żniwo twoje okrzyk tłoczących przypadł. **10**. I odjęte będzie wesele i radość z Karmela, i w winnicach nie będzie się weselił ani wykrzykał; wina w prasie nie będzie deptał ten, który był zwykł deptać: odjąłem głos depcących. **11**. Dlatego brzuch mój nad Moabem jako cytra brzmieć będzie, a wnętrzności moje nad murem z wypalonej cegły. **12**. I będzie: Gdy się pokaże, o co pracował Moab na wyżynach swoich, wnidzie do świątnice swojej, aby się modlił, a nie będzie mógł. **13**. To słowo, które mówił JAHWE do Moab od onego czasu. **14**. A teraz rzekł JAHWE, mówiąc: Przez trzy lata, jako lata najemnicze, odjęta będzie sława Moab nad wszytkim ludem wielkim, a zostanie mały i lichy, i niewielki.

Rozdział 17

1. Brzemię Damaszkowe: Oto Damaszek przestanie być miastem, a będzie jako gromada kamienia po obaleniu. **2**. Opuszczone miasta Aroer będą dla trzód i będą tam legać, a nie będzie, kto by płoszał. **3**. I ustanie pomoc od Efraima, i królestwo od Damaszku, a ostatki Syryjej będą jako sława synów Izraelowych, mówi JAHWE zastępów. **4**. I będzie w on dzień: Umniejszona będzie sława Jakobowa, a tłustość ciała jego wychudnie. **5**. I będzie jako ten, który zbiera we żniwo, co zostawa, a ramię jego kłosy zbierać będzie i będzie jako szukający kłosów w dolinie Rafaim. **6**. I zostanie w nim jako grono wina i jako na utrzęsionej oliwie dwie abo trzy oliwki na wierzchu gałęzi, abo cztery abo pięć na wierzchu jego owocu jego, mówi JAHWE Bóg Izraelów. **7**. W on dzień nakłoni się człowiek do stworzyciela swego i oczy jego ku świętemu Izraelowemu poglądać będą, **8**. a nie przykłoni się do ołtarzów, które udziałały ręce jego, a na to, co uczyniły palce jego, nie pojźrzy, na gaje i na zbory. **9**. W on dzień będą miasta mocy jego pozostawione jako pługi, i zboża, które pozostały przed synmi Izraelskimi, i będziesz pustą. **10**. Iżeś zapomniała Boga, zbawiciela twego, a nie wspomniałaś na mocnego pomocnika twego, przetoż szczepić będziesz szczepienie wierne i będziesz siała nasienie obce. **11**. W dzień szczepienia twego płonne wino, a rano nasienie twe zakwitnie, odjęte jest żniwo w dzień dziedzictwa, a będzie ciężko żałować. **12**. Biada zgrai narodów mnogich! Jako mnóstwo morza szumiącego, a zgiełk gminu jako szum wód wielkich. **13**. Zaszumieją narodowie jako szum wód wzbierających: i sfuka ji, i uciecze daleko, i będzie porwany jako proch na górach przed wiatrem i jako wicher przed wiatrem. **14**. Czasu wieczornego: ali oto trwoga, a rano: i nie ostoi się. Ten ci jest dział onych, którzy nas pustoszyli i los, którzy nas darli.

Rozdział 18

1. Biada ziemi cymbałowi skrzydeł, która jest za rzekami Etiopskimi, **2**. która śle na morze posły, w naczyniu z papirowego drzewka po wodach! Idźcie, aniołowie prędcy, do narodu rozerwanego i rozszarpanego, do ludu strasznego, po którym nie masz innego, do narodu czekającego i podeptanego, którego ziemię rzeki rozerwały. **3**. Wszyscy obywatele świata, którzy mieszkacie na ziemi, gdy podniosą chorągiew na górach, ujźrzycie

i dźwięk trąby usłyszycie. **4**. Bo to mówi JAHWE do mnie: Uspokoję się a patrzyć będę na miejscu moim, jako światło w południe jasne jest a jako obłok rosisty we żniwa. **5**. Bo przed żniwem wszytek okwitnął i niedoźrzała doskonałość rodzić będzie, i oberzną gałązki jego sierpami, a co zostanie, będzie obrzezane i obite. **6**. A ostawione będą pospołu ptastwu górnemu i bestiam ziemie i przez wszytko lato będą na nim ptacy, i wszystkie bestie ziemie na nim zimować będą. **7**. Na on czas przyniesion będzie dar JAHWE zastępów od ludu oderwanego i roztarganego, od ludu strasznego, po którym nie był inny, od ludu czekającego, czekającego i podeptanego, którego ziemię rozerwały rzeki, na miejsce imienia JAHWE zastępów, górę Syjon.

Rozdział 19

1. Brzemię Egiptu: Oto JAHWE wsiędzie na obłok lekki i wnidzie do Egiptu. I poruszą się bałwany Egipskie od oblicza jego i serce Egipskie zemdleje w nim. **2**. I spuszczę Egiptczyki z Egiptczykami, i będzie walczył mąż z bratem swoim, i mąż z przyjacielem swoim, miasto z miastem, królestwo z królestwem. **3**. I rozerwie się duch Egipski we wnętrznościach jego, a radę jego na dół zrzucę; i będą się pytać bałwanów swych i wieszczków swych, i pytonów, i wróżków. **4**. I podam Egipt w ręce panów okrutnych, a król mocny będzie panował nad nimi, mówi JAHWE Bóg zastępów. **5**. I wyschnie woda z morza, a rzeka ustanie i wyschnie. **6**. I ustaną rzeki, zniszczeją i powysychają potoki przekopów. Trzcina i sitowie powiędnie, **7**. obnaży się łożysko potokowe od stoku swego i każde zasianie wilgotne oschnie, zwiędnie i nie będzie. **8**. I zasmęcą się rybitwi i płakać będą wszyscy, którzy miecą do rzeki wędę, a ci, którzy rozciągają sieć po wodzie, zemdleją. **9**. Zawstydzą się ci, którzy robili len, którzy czosali i tkali subtelne rzeczy. **10**. I będą wilgotne jego osłabiałe, wszyscy, którzy czynili sadzawki na łowienie ryb. **11**. Głupie książęta Tanejskie! Mądrzy rajcy faraonowi dali radę niemądrą. Jakoż rzeczecie faraonowi: Synem ja mądrych, synem królów starodawnych. **12**. Gdzież teraz są mędrcowie twoi? Niech ci oznajmią i okażą, co umyślił JAHWE zastępów o Egipcie. **13**. Zgłupiały książęta Tanejskie, uschły książęta Memfejskie, zwiedli Egipt węgieł ludów jego. **14**. JAHWE namieszał w pośrzodku jego ducha wichrowatego i zawiedli w błąd Egipt w każdej sprawie jego, jako błądzi pijany i zwracający. **15**. I nie będzie w Egipcie uczynku, który by uczynił głowę i ogon, nakrzywiający i wściągający. **16**. W on dzień będzie Egipt jako niewiasty i zdumieją się a będą się bać od poruszenia ręki JAHWE zastępów, którą on będzie ruszał nad nim. **17**. I będzie ziemia Judzka Egiptowi strachem: każdy, kto ją wspomni, będzie się lękał rady JAHWE zastępów, którą on nań umyślił. **18**. W on dzień będzie pięć miast w ziemi Egipskiej, które będą mówić językiem Chananejskim i przysięgać przez JAHWE zastępów: jedno będą zwać Miastem Słonecznym. **19**. W on dzień będzie ołtarz PANSKI w pośrzód ziemie Egipskiej a słup PANSKI podle granice jego **20**. będzie na znak

i na świadectwo JAHWE zastępów w ziemi Egipskiej. Bo wołać będą do JAHWE przed trapiącym i pośle im zbawiciela i obrońcę, który je wybawi. **21**. I poznają JAHWE w Egipcie, i poznają Egipcjanie JAHWE w on dzień, i będą go czcić ofiarami i darami; i będą ślubować śluby JAHWE, i oddadzą. **22**. I skarze JAHWE Egipt karaniem, i uzdrowi ji, i nawrócą się do JAHWE, i da się im ubłagać, i uleczy je. **23**. W on dzień będzie droga z Egiptu do Assyryjczyków i wnidzie Assyryjczyk do Egiptu, a Egiptczyk do Assyryjczyków, i będą służyć Egipcjanie Assurowi. **24**. W on dzień będzie Izrael trzecim Egipcjanowi i Assyrianowi, błogosławieństwem w pośrzód ziemie, **25**. którą błogosławił JAHWE zastępów, mówiąc: Błogosławiony lud mój Egipski a uczynek rąk moich Assyryjczykowie: a dziedzictwo moje Izrael.

Rozdział 20

1. Roku, którego wszedł Tartan do Azotu, gdy go był posłał Sargon, król Assyryjski, i walczył przeciw Azotowi, i dobył go: **2**. naonczas mówił JAHWE w ręce Izajasza, syna Amos, rzekąc: Idź a rozwiąż wór z biódr twoich, a zzuj buty twe z nóg twoich. I uczynił tak, chodząc nago i boso. **3**. I rzekł JAHWE: Jako chodził sługa mój Izajasz nagi i bosy, trzech lat znak i cud będzie nad Egiptem i nad Etiopią: **4**. tak zapędzi król Assyryjski pojmanie Egipskie i przeprowadzenie Etiopskie, młodych i starych, nagie i bose, z odkrytemi pośladkami na hańbę Egiptowi. **5**. I zlękną się a wstydać się będą za Etiopią, nadzieję swoję, i za Egipt, chwałę swoję. **6**. I rzecze obywatel wyspu tego w on dzień: Oto ta była nadzieja nasza, do którycheśmy się uciekli o pomoc, aby nas wybawili od króla Assyryjskiego, a jakoż my będziemy ujść mogli?

Rozdział 21

1. Brzemię pustynie morskiej: Jako wichry z południa pochodzą, od puszczy ciągnie z ziemie strasznej. **2**. Widzenie srogie jest mi oznajmione, kto jest niedowiarkiem, niewiernie czyni, a który jest pustoszycielem, pustoszy. Wyciągni, Elam, oblęż, Medzie: uspokoiłem wszelkie wzdychanie jego. **3**. Dlatego napełniły biodra moje boleści, ucisk ogarnął mię jako ucisk rodzącej, upadłem usłyszawszy, strwożyłem się ujźrzawszy. **4**. Zemdlało serce moje, zdumiałem się dla ciemności: Babilon miły mój, położony mi jest na podziw! **5**. Przygotuj stół, wyglądaj na wieży jedzących i pijących, wstawajcie, książęta, pochwyćcie tarcz! **6**. Bo to mi rzekł Pan: Idź a postaw stróża, a cokolwiek ujźrzy, niech opowie. **7**. I ujźrzał wóz, dwu jezdnych, jadącego na ośle i jadącego na wielbłądzie, i przypatrował się pilnie częstym wejźrzeniem. **8**. I zawołał lew: Na strażnicy Pańskiej ja jestem, stojąc ustawicznie we dnie i na straży mojej jam jest, stojąc po wszytkie nocy. **9**. Ono ten idzie, wsiadający wóz dwu jezdnych. I opowiedział a rzekł: Upadł, upadł Babilon, a wszytkie ryciny bogów jego pokruszone są na ziemię! **10**. Młódźbo moja i synowie bojowiska mego! Com słyszał od JAHWE zastępów, Boga Izraelowego, opowiedziałem wam. **11**. Brzemię Dumy woła na mię z Seir: Stróżu, co z nocy? Stróżu, co z nocy? **12**. Rzekł stróż: Przyszło zaranie i noc, jeśli pytacie, pytajcie, nawróćcie się, przydźcie.

13. Brzemię w Arabijej: W lesie na wieczór spać będziecie, na szcieżkach Dedanim. **14**. Zabieżawszy pragnącemu przynieście wody; którzy mieszkacie w ziemi na południe, z chlebem zabieżcie uciekającemu. **15**. Bo przed mieczami uciekli, przed mieczem nalegającym, przed łukiem napiętym, przed ciężką bitwą. **16**. Bo to mówi JAHWE do mnie: Jeszcze za jeden rok, jako za rok najemnika, i ustanie wszytka sława Cedar. **17**. A ostatek pocztu strzelców mocnych synów Cedar umniejszon będzie, bo JAHWE Bóg Izraelów mówił.

Rozdział 22

1. Brzemię doliny widzenia: Cóż się też tobie dzieje, żeś i ty wszytko wstąpiło na dachy? **2**. Krzyku pełne miasto ludne, miasto wesołe. Pobici twoi nie pobici mieczem ani pomarli na wojnie. **3**. Wszytkie książęta twoje uciekły społem i twardo są powiązani. Wszyscy, którzy są nalezieni, powiązani są społem, daleko pouciekali. **4**. Dlategom rzekł: Odstąpcie ode mnie, gorzko płakać będę, nie starajcie się, abyście mię cieszyli z strony spustoszenia córki ludu mego. **5**. Bo dzień zabijania, i podeptania, i płaczów JAHWE Bogu zastępów w dolinie widzenia, dobywający muru i wielmożny na górze. **6**. Elam też wziął sajdak, wóz człowieka jezdnego i ścianę obnażyła tarcz. **7**. I będą wyborne doliny twoje pełne poczwórnych, a jezdni postanowią stanowiska swe u bramy. **8**. I odkryta będzie zasłona Judzka, a oglądasz w on dzień zbrojownią domu gajowego. **9**. I połamania miasta Dawidowego ujźrzycie, bo się zagęściły i zgromadziliście wody stawu niższego, **10**. a domy Jerozolimskie policzyliście, i pokaziliście domy na obronienie muru. **11**. I uczyniliście przekop między dwiema mury na wodę stawu starego, a nie oglądaliście się na tego, który ji był uczynił, i na sprawcę jego z daleka nie patrzyliście. **12**. I zawoła JAHWE Bóg zastępów w on dzień ku płaczu i ku narzekaniu, ku obłysieniu i ku przepasaniu worem: **13**. a oto radość i wesele, zabijać cielce i zarzynać barany, jeść mięso a pić wino: Jedzmy a pijmy, bo jutro pomrzemy! **14**. I zjawił się w uszach moich głos JAHWE zastępów: Jeśli będzie ta nieprawość odpuszczona wam, aż pomrzecie, mówi JAHWE Bóg zastępów. **15**. To mówi JAHWE Bóg zastępów: Idź, wnidź do tego, który mieszka w przybytku, do Sobny przełożonego kościelnego, i rzeczesz do niego: **16**. Co ty tu abo jakoby czym tu? żeś tu sobie wykował grób, wyciosałeś na wysokości pamiątkę pilnie, w skale przybytek sobie. **17**. Oto JAHWE da cię zanieść, jako zanoszą kura, i jako odzienie, tak cię podniesie. **18**. Koronując ukoronuje cię udręczeniem, jako piłę zarzuci cię do ziemie szerokiej i przestronej: tam umrzesz i tam będzie wóz sławy twojej, hańba domu pana twego. **19**. I wypędzę cię z stanowiska twego, i z urzędu twego złożę cię. **20**. I będzie dnia onego: Przyzowę sługi mego Eliacima, syna Helcjasza, **21**. i oblokę go w szatę twoję, i pasem twoim zmocnię go, a władzą twoję dam w rękę jego i będzie jako ociec obywatelom Jerozolimskim i domowi Judzkiemu. **22**. I dam klucz domu Dawidowego na ramię jego i otworzy, a nie będzie, kto by zamknął, i zamknie, a nie będzie, kto by otworzył. **23**. I wbije ji jako kołek na miejscu

wiernym, i będzie stolicą sławy domowi ojca swego. **24**. I zawieszą na nim wszytkę sławę domu ojca jego, naczynia rozmaitego, wszelakie naczynie małe, od naczynia kubków aż do wszego naczynia muzyków. **25**. W on dzień, mówi JAHWE zastępów, będzie wyjęt kołek, który był wbity na miejscu wiernym, i złamany będzie, i upadnie, i zginie, co na nim wisiało: bo JAHWE powiedział.

Rozdział 23

1. Brzemię Tyru: Wyjcie, okręty morskie, bo zburzony jest dom, skąd byli zwykli przychodzić: z ziemie Cetim objawiono im jest. **2**. Milczcie, którzy mieszkacie na wyspie. Kupcy Sydońscy przeprawiający się przez morze napełnili cię. **3**. Na wodach mnogich nasienie Nilu, żniwo rzeczne zboże jego, zstał się kupiectwem narodów. **4**. Zawstydź się, Sydonie, bo mówi morze, moc morska, rzekąc: Nie pracowałam rodząc anim urodziła, i nie wychowałam młodzieńców anim do lat dorosłych dochowała panien. **5**. Gdy usłyszą w Egipcie, będą żałować, gdy usłyszą o Tyrze. **6**. Przewieźcie się przez morza, wyjcie, którzy mieszkacie na wyspie! **7**. Izali to nie jest wasze, które się chlubiło z dawna z starożytności swojej? Powiodą je nogi jego w gościnę cudzą. **8**. Kto to umyślił o Tyrze, niegdy ukoronowanym, którego kupcy, książęta, kramarze jego sławni na ziemi. **9**. JAHWE zastępów umyślił to, aby ściągnął pychę wszelkiej sławy a ku zelżywości przywiódł wszytkie zacne na ziemi. **10**. Idź przez ziemię twoję, jako rzeka, córko morska, nie masz pasa dalej. **11**. Rękę swą wyciągnął na morze, zatrwożył królestwa, Pan rozkazał przeciw Chanaan, aby starł mocarze jego. **12**. I rzekł: Nie przydasz więcej, abyś się chlubiła, potwarz cierpiąca panno, córko Sydońska! Powstawszy przepraw się do Cetim i tam też nie będziesz miała odpoczynku. **13**. Oto ziemia Chaldejska, takowy lud nie był, Assur założył ją. W niewolą zagnali mocarze jego, podkopali domy jego, obrócili ją w gruz. **14**. Wyjcie, okręty morskie, bo zburzona jest moc wasza. **15**. I będzie w on dzień: W zapamiętaniu będziesz, o Tyrze, przez siedmdziesiąt lat, jako dni króla jednego, a po siedmdziesiąt lat będzie Tyrowi jako pieśń nierządnice: **16**. Weźmi cytrę, obejdzi miasto, nierządnico zapomniona, graj dobrze, często powtarzaj pieśń, aby pamiątka o tobie była. **17**. I będzie po siedmidziesiąt lat: nawiedzi JAHWE Tyr i przywiedzie ji do myta jego i będzie zaś nierząd płodził ze wszystkimi królestwy ziemskimi na ziemi. **18**. I będą kupiectwa jego i myta jego poświęcone JAHWE: nie będą schowane ani odłożone, bo tym, którzy mieszkają przed JAHWE, będzie kupiectwo jego, aby jedli do sytości i przyodziewali się aż do starości.

Rozdział 24

1. Oto JAHWE rozproszy ziemię i obnaży ją, i utrapi oblicze jej, i rozproszy obywatele jej. **2**. I będzie jako lud, tak i kapłan, a jako sługa, tak i pan jego, jako służebnica, tak i pani jej, jako kupujący, tak i ten, który przedaje, jako pożyczający, tak i ten, który bierze na pożyczanie, jako który się upomina, tak który dłużen. **3**. Rozproszeniem rozproszona będzie ziemia a drapiestwem zdrapieżona będzie: bo

JAHWE mówił to słowo. **4**. Płakała i zeszła ziemia, i zemdlała. Zczedł świat, zemdlała wyniosłość narodu ziemie. **5**. A ziemia splugawiona jest od obywatelów swoich, iż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne. **6**. Dlatego przeklęctwo pożrze ziemię, a będą grzeszyć obywatele jej. I przeto będą szaleć sprawujący ją, a mało ludzi zostanie. **7**. Płakało wina zbieranie, zachorzało winne drzewo, wzdychali wszyscy, którzy byli wesołego serca. **8**. Ustało wesele bębnów, ustało wykrzykanie radujących się, umilkła wdzięczność cytry. **9**. Nie będą się napijać wina z śpiewaniem, gorzki będzie napój pijącym go. **10**. Zstarte jest miasto próżności, zamkniono każdy dom, że nikt nie wchodził. **11**. Wołanie będzie o wino po ulicach, opuszczone jest wszelkie wesele, przeniosło się wesele ziemie. **12**. Zostało w mieście spustoszenie, a upadek zawali bramy. **13**. Bo to będzie w pośrzód ziemie, w pośrzodku narodów, jako gdyby trochę oliwek, które zostały, otrzęsiono z oliwnego drzewa, i grona winne, gdy się dokona obieranie wina. **14**. Ci podniosą głos swój i chwalić będą, gdy będzie JAHWE uwielbiony, wykrzykną ód morza. **15**. Dlatego w naukach sławcie JAHWE, na wyspach morskich imię JAHWE Boga Izraelowego. **16**. Z kraju ziemie słyszeliśmy chwały, sławę sprawiedliwego. I rzekłem: Tajemnica moja mnie, tajemnica moja mnie, biada mnie! Występnicy wystąpili, a wykroczeniem występników wystąpili. **17**. Strach i dół, i sidło nad tobą, któryś mieszkańcem ziemie. **18**. I będzie: Kto uciecze przed głosem strachu, wpadnie w dół, a kto się wyprawi z dołu, pojman będzie sidłem. Bo się upusty z wysokości otworzyły i zatrzasną się fundamenty ziemie. **19**. Łamaniem połamie się ziemia, skruszeniem skruszy się ziemia. **20**. Poruszeniem poruszy się ziemia jako pijany, i będzie zdjęta jako budka jednej nocy, i obciąży ją nieprawość jej, i upadnie, a nie przyda, żeby powstała. **21**. I będzie: W on dzień nawiedzi JAHWE wojsko niebieskie na wysokości i króle ziemskie, którzy są na ziemi. **22**. I zgromadzą się zgromadzeniem jednego snopka do dołu, i będą tam zamknieni w ciemnicy, a po wielu dni nawiedzeni będą. **23**. I zasroma się księżyc, i zawstydzi się słońce, gdy będzie królował JAHWE zastępów na górze Syjon i w Jeruzalem a przed oczyma starców swoich uwielbion będzie.

Rozdział 25

1. JAHWE, Bóg mój ty jesteś, wywyższać cię będę i wyznawać imieniowi twemu! Iżeś uczynił dziwy, myśli staradawne wierne. Amen. **2**. Bowiemeś obrócił miasto w mogiłę, miasto mocne w rozwaliny, dom cudzoziemców, aby nie było miastem, ażeby go na wieki nie zbudowano. **3**. Dlatego cię będzie chwalił lud mocny, miasto narodów dużych ciebie się bać będzie. **4**. Iżeś się zstał mocą ubogiemu, mocą nędznikowi w udręczeniu jego. Nadzieją od wichru, chłodnikiem od gorąca, bo duch mocarzów jako wicher bijący w ścianę. **5**. Jako gorącość w pragnieniu trwogę cudzych uniżysz a jako gorącością pod obłokiem palącą potomstwo mocarzów ususzysz. **6**. I uczyni JAHWE zastępów na wszytkie narody na tej górze ucztę z rzeczy tłustych, ucztę zbierania

wina, z tłustych rzeczy szpik w sobie mających, z zebrania wina wystałego. **7**. I zrzuci na tej górze oblicze związki zawiązanej na wszytkie ludzie, i płótno, które zaczął na wszytkie narody. **8**. Zrzuci śmierć na wieki i odejmie JAHWE Bóg łzę z każdego oblicza, i pohańbienie ludu swego zejmie ze wszytkiej ziemie: bo JAHWE mówił. **9**. I rzecze dnia onego: Oto Bóg nasz ten: czekaliśmy nań i zbawił nas. Ten JAHWE: czekaliśmy go, rozradujem się i rozweselem się w zbawieniu jego. **10**. Bo odpoczynie ręka PANSKA na tej górze, a Moab będzie pod nim młócon, jako trą plewy wozem. **11**. I wyciągnie ręce swe pod nim, jako wyciąga ten, który płynie ku pływaniu, i zniży sławę jego z potłuczeniem rąk jego. **12**. I obrony wysokich murów twych upadną, i zniżone będą, i zściągnione na ziemię aż do prochu.

Rozdział 26

1. W on dzień będą śpiewać tę pieśń w ziemi Judzkiej: Miasto mocy naszej Syjon zbawiciel, będzie w nim położony mur i przedmurze. **2**. Otwórzcie bramy a niech wnidzie naród sprawiedliwy, strzegający prawdy. **3**. Stary błąd odszedł, zachowasz pokój, pokój, bośmy w tobie nadzieję mieli. **4**. Mieliście nadzieję w JAHWE na wieki wieczne, w JAHWE Bogu mocnym na wieki: **5**. bo zniży mieszkające na wysokości, miasto wywyższone poniży. Poniży je aż na ziemię, zściągnie je aż do prochu. **6**. Podepce je noga, nogi ubogiego, kroki nędzników. **7**. Szcieżką sprawiedliwego prosta jest, prosta droga sprawiedliwego na chodzenie. **8**. A na szcieżce sądów twoich, JAHWE, czekaliśmy na cię, imię twoje i pamiątka twoja w żądzy dusze. **9**. Dusza moja żądała cię w nocy, ale i duchem moim we wnętrznościach moich z rana będę czuł do ciebie. Gdy uczynisz sądy twoje na ziemi, sprawiedliwości się nauczą obywatele świata. **10**. Smiłujmy się nad niezbożnym, a nie nawyknie sprawiedliwości: w ziemi świętych nieprawość czynił i nie ogląda chwały PANskiej. **11**. JAHWE, niech się wywyższy ręka twoja, a niechaj nie widzą. Niech ujźrzą a zawstydzą się zawisni ludzie, a ogień niech pożrze nieprzyjacioły twoje. **12**. JAHWE, dasz nam pokój, bo wszytkie uczynki nasze sprawiłeś nam. **13**. JAHWE Boże nasz, opanowali nas panowie oprócz ciebie, tylko w tobie niechaj pamiętamy na imię twoje. **14**. Umierający niech nie żyją, obrzymowie niech nie powstają. Dlatego nawiedziłeś i zniszczyłeś je, i skruszyłeś wszytkę pamiątkę ich. **15**. Folgowałeś narodowi, JAHWE, folgowałeś narodowi, izaliś jest uwielbion? Oddaliłeś wszytkie granice ziemie. **16**. JAHWE, w ucisku szukali cię, w utrapieniu szemrania nauka twoja im, **17**. Jako która poczyna, gdy się przybliża ku rodzeniu, bolejąc woła w boleściach swych, takeśmy się zstali od oblicza twego JAHWE. **18**. Poczęliśmy i jakobyśmy pracowali rodząc, i porodziliśmy ducha. Zbawienia nie sprawowaliśmy na ziemi, przetoż nie upadli obywatele ziemie. **19**. Żyć będą umarli twoi, pobici moi powstaną, ocuccie się a chwalcie, którzy mieszkacie w prochu, bo rosa światłości rosa twoja, a ziemię obrzymów ściągniesz do upadku. **20**. Idź, ludu mój, wnidź do komór twoich, zamkni drzwi twoje za sobą, skryj się na mały czas, na chwilkę, aż przeminie zagniewanie. **21**. Bo oto JAHWE wynidzie

z miejsca swego, aby nawiedził nieprawość obywatela ziemie przeciw niemu i odkryje ziemia krew swoję, a nie zakryje dalej pobitych swoich.

Rozdział 27

1. W on dzień nawiedzi JAHWE mieczem swoim twardym i wielkim a mocnym Lewiatana, węża zaworę, i Lewiatana, węża pokrzywionego, i zabije wieloryba, który jest w morzu. **2**. W on dzień winnica szczerego wina będzie sobie śpiewać: **3**. Ja, JAHWE, który jej strzegę, z nagła ją poczęstuję, aby snadź nie było nawiedzenie przeciw niej, we dnie i w nocy strzegę jej. **4**. Rozgniewania nie masz u mnie. Kto mię uczyni cierniem i tarniem w bitwie, pójdę po niej, podpalę ją zarazem. **5**. Czyli raczej zatrzyma moc moję, uczyni mi pokój, pokój mi uczyni. **6**. Którzy wchodzą pędem do Jakoba, zakwitnie i rodzić będzie Izrael, i napełnią świat nasieniem. **7**. Izali według plagi onego, który ji bije, ubił go? Abo jako zabił zabite jego, tak zabit jest? **8**. W mierze przeciwko mierze, gdy odrzucona będzie, osądzisz ją, rozmyślał w duchu swym twardym w dzień gorącości. **9**. Przeto dlatego będzie odpuszczona nieprawość domowi Jakobowemu, a ten wszytek owoc, aby odjęt był grzech jego: gdy położy wszytkie kamienie ołtarza jako kamienie popiołu pokruszone; nie ostoją się gaje i zbory. **10**. Bo miasto obronne spustoszeje, piękne będzie opuszczone i zostawione jako pustynia: tam się będzie pasł cielec i tam legać będzie, i spasie wierzchołki jego. **11**. W suchości żniwa jego będą pokruszone, niewiasty przychodzące a uczące ją, bo nie jest lud mądry. Przeto nie zlituje się się nad nim, który go uczynił, a który go stworzył, nie przepuści mu. **12**. I będzie: W on dzień pobije JAHWE od łożyska rzeki aż do potoku Egipskiego, a wy się zgromadzicie jeden i jeden synowie Izraelowi. **13**. I będzie: W on dzień zatrąbią w trąbę wielką i przyjdą, którzy byli poginęli, z ziemie Assyryjskiej, i którzy byli wygnańcy w ziemi Egipskiej, i będą się kłaniać JAHWE na górze świętej w Jeruzalem.

Rozdział 28

1. Biada koronie pychy, pijanym Efraim i kwiatowi opadającemu, sławie radości jego, którzy byli na wierzchu doliny barzo tłustej, błądzący od wina! **2**. Oto duży a mocny Pan jako nawałność gradu, wicher druzgocący, jako bystrość wód gwałtownych, wylewających i wypuszczonych na ziemię przestroną. **3**. Nogami podeptana będzie korona pychy pijanych Efraim. **4**. I będzie kwiat opadający sławy radości jego, który jest na wierzchu doliny tłustych, jako skoroźrzały owoc przed dojźrzałością jesieni, który obaczywszy patrzący, skoro w rękę weźmie, zje go. **5**. W on dzień będzie JAHWE zastępów koroną chwały i wieńcem wesela ostatkowi ludu swego, **6**. i duchem sądu siedzącemu na sądzie, i mocą wracającym się z wojny do bramy. **7**. Lecz i ci od wina nie znali a od pijaństwa pobłądzili, kapłan i prorok nie wiedzieli od pijaństwa, zatonęli w winie, pobłądzili w pijaństwie, nie znali widzącego, nie umieli sądu. **8**. Bo wszystkie stoły są pełne wracania i plugastwa, tak iż nie masz więcej miejsca. **9**. Kogóż nauczy umiejętności? A komu da zrozumieć, co słyszał?

Ostawionym od mleka, odsadzonym od piersi. **10**. Abowiem: Rozkaż zaś rozkaż, rozkaż zaś rozkaż, czekaj zaś czekaj, czekaj zaś czekaj, trochę tam, trochę tam! **11**. Bo mówieniem warg a językiem inszym będzie mówił do ludu tego. **12**. Któremu rzekł: To jest odpoczynienie moje: posilcie spracowanego, i to jest ochłoda moja: a nie chcieli słuchać. **13**. I będzie im słowo PANskie: Rozkaż zaś rozkaż, rozkaż zaś rozkaż, czekaj zaś czekaj, czekaj zaś czekaj, trochę tam, trochę tam, że pójdą a padną w znak i będą potarci, i usidleni, i poimani. **14**. A przeto słuchajcie słowa PANskiego, mężowie naśmiewcy, którzy panujecie nad ludem moim, który jest w Jeruzalem! **15**. Abowiemeście mówili: Postanowiliśmy przymierze z śmiercią a z piekłem uczyniliśmy umowę. Kiedy bicz gwałtowny przechodzić będzie, nie przyjdzie na nas, bośmy położyli kłamstwo nadzieją naszą i nakryliśmy się kłamstwem. **16**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja założę w fundamenciech Syjon kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, na fundamencie fundowany; kto uwierzy, niech się nie kwapi. **17**. I położę pod wagą sąd, a sprawiedliwość pod miarą i wywróci grad nadzieję kłamstwa, i przykrycie wody zaleją. **18**. I będzie zgładzone przymierze wasze z śmiercią, a wasza umowa z piekłem nie ostoi się: bicz gwałtowny gdy przydzie, będziecie podeptaniem jego. **19**. Kiedykolwiek przejdzie, zabierze was, bo rano o świtaniu przejdzie, we dnie i w nocy, a samo tylko utrapienie da wyrozumienie słuchowi. **20**. Bo zwąziło się łoże, tak iż drugi spadnie, a kołdra wąska obu nakryć nie może. **21**. Bo jako na górze rozdziałów JAHWE stanie, jako w dolinie, która jest w Gabaon, zagniewa się, aby uczynił uczynek swój, obcy uczynek swój, aby działał dzieło swe, obce jest dzieło jego od niego. **22**. A teraz nie naśmiewajcie się, by snadź nie były ścieśnione związki wasze, bom słyszał od JAHWE zastępów, dokonanie i ukrócenie na wszytkę ziemię. **23**. Bierzcie w uszy a posłuchajcie głosu mego, pilnujcie a posłuchajcie powieści mojej. **24**. Izali cały dzień będzie oracz orał, aby siał, będzie przewracał i bronował ziemię swoję? **25**. Izali zrównawszy wierzch jej nie będzie siał czarnuchy i kminu nie roztrzęsie, i nie nasieje pszenice porządkiem i jęczmieniu, i prosa, i wyki miejscy swemi? **26**. I wyćwiczy ji w sądzie, Bóg jego nauczy ji. **27**. Bo nie piłami młócić będą czarnuchy ani koło wozowe po kminie obracać się będzie, ale laską będzie wybita czarnucha, a kmin kijem. **28**. A chleb mleć będą, wszakoż nie na wieki ten, który młóci, będzie go młócił ani go będzie trzeć koło wozowe, ani ji pokruszy paznoktami swemi. **29**. A to od JAHWE Boga zastępów wyszło, aby dziwną uczynił radę a uwielmożył sprawiedliwość.

Rozdział 29

1. Biada Ariel, Ariel, miasto, którego dobył Dawid! Przydan jest rok do roku, święta uroczyste przeminęły. **2**. I oblęgę Ariela, a będzie smętny i żałosny i będzie mi jako Ariel. **3**. I otoczę jako krąg wkoło ciebie, i usypę przeciw tobie wał, i baszty poczynię na oblężenie twoje. **4**. Poniżon będziesz, z ziemie będziesz mówić i z ziemie będzie słyszana mowa twoja. I będzie jako Pytona z ziemie głos twój

a z piasku powieść twoja szeptać będzie.
5. I będzie jako proch drobny mnóstwo
rozmiatających cię a jako perz mijający zgraja
tych, którzy przeciw tobie przemogli.
6. A będzie nagle z trzaskiem, od JAHWE
zastępów nawiedzion będzie gromem
i trzęsieniem ziemie, i głosem wielkim wichru
i burze, i płomienia ognia pożerającego.
7. I będzie jako sen widzenia nocnego zgraja
wszech narodów, którzy walczyli na Ariela,
i wszyscy, którzy bojowali i obiegli i przemogli
przeciwko niemu. **8**. A jako się śni głodnemu,
a on je, a gdy się ocuci, czcza jest dusza jego;
a jako się śni pragnącemu, a on pije, a gdy się
ocknie, spracowany jeszcze pragnie, a dusza jego
czcza jest, tak będzie zgraja wszech narodów,
którzy walczyli przeciw górze Syjon.
9. Zdumiejcie się a zadziwujcie się, chwiejcie się
a cholebcie się, upijcie się, a nie winem,
taczajcie się, a nie od opilstwa! **10**. Bo wam dał
pić JAHWE ducha snu twardego, zawrze oczy
wasze: proroki i książęta wasze, którzy widają
widzenia, nakryje. **11**. I będzie wam widzenie
wszech jako słowa ksiąg zapieczętowanych,
które gdy dadzą umiejącemu pismo, rzeką:
Czytaj to, i odpowie: Nie mogę, bo są
zapieczętowane. **12**. I dadzą księgi temu, który
pisma nie umie, i rzeką mu: Czytaj, a odpowie:
Nie umiem pisma. **13**. I rzekł Pan: Ponieważ ten
lud przybliża się ku mnie usty swemi a czci mię
wargami swemi, ale serce jego daleko jest ode
mnie i bali się mnie rozkazaniem ludzkim
i naukami, **14**. przetoż oto ja przydam, że
uczynię podziwienie ludowi temu cudem
wielkim i dziwnym, bo zginie mądrość od
mądrych jego i rozum roztropnych jego skryje
się. **15**. Biada, którzyście serca głębokiego,
żebyście kryli przed JAHWE radę! Których
uczynki są w ciemności, i mówią: Któż nas
widzi a kto wie o nas? **16**. Przewrotna jest ta
myśl wasza! Jako gdyby glina myśliła przeciw
garncarzowi abo rzekła robota temu, kto ją
urobił: Nie urobiłeś mię, a ulepienie lepiarzowi
swemu: Nie rozumiesz. **17**. Aza jeszcze za mały
i krótki czas nie obróci się Liban w Karmel,
a Karmel za las poczytan będzie? **18**. I usłyszą
dnia onego głuszy słowa ksiąg, a z ciemności i z
mroku oczy ślepych patrzyć będą. **19**. A ciszy
przydadzą w JAHWE wesela i ubodzy ludzie
rozradują się w świętym Izraelowym, **20**. bo
ustał, który przemagał, zniszczon jest
naśmiewca, i wycięci są wszyscy, którzy czujni
byli do nieprawości, **21**. którzy ku grzechowi
przywodzili człowieka słowem i podchodzili
w bramie strofującego, i odchylali się daremnie
od sprawiedliwego. **22**. Przetoż to mówi JAHWE
do domu Jakobowego, który odkupił Abrahama:
Nie teraz zawstydzi się Jakob ani się teraz
oblicze jego zapłonie, **23**. ale gdy ujźrzy syny
swe, dzieło rąk moich, w pośrzód siebie
świecące imię moje; i święcić będą świętego
Jakobowego a Boga Izraelowego opowiedać.
24. I poznają błądzący duchem rozum,
a szemracze nauczą się zakonu.

Rozdział 30

1. Biada, synowie zbiegowie! mówi JAHWE,
abyście czynili radę, a nie ze mnie, i abyście
zaczynali płótno, ale nie z ducha mego, abyście
przyczyniali grzechu do grzechu. **2**. Którzy
chodzicie, abyście zstąpili do Egiptu, a nie

pytaliście się ust moich, nadziewając się pomocy
od mocy faraonowej i mając ufanie w cieniu
Egiptowym. **3**. I będzie wam moc faraonowa ku
zawstydzeniu, a ufność cieniu Egiptu ku
zelżywości. **4**. Bo były w Tanes książęta twoje,
a posłowie twoi aż do Hanes przyszli.
5. Wszyscy zawstydzili się dla ludu, który im nie
mógł być pożyteczny. Nie byli im ku pomocy
ani ku jakiemu pożytkowi, ale ku zawstydzeniu
i ku zelżywości. **6**. Brzemię bydła południowego
w ziemi utrapienia i ucisku, lwica i lew z nich,
żmija i bazyliszek latający, którzy noszą na
grzbietach dobytków bogactwa swe i na garbie
wielbłądów skarby swe do ludu, który im nie
będzie mógł być pomocen. **7**. Bo Egipt daremnie
i próżno pomagać będzie, dlategom na to wołał:
Pycha tylko jest, przestań! **8**. A teraz szedszy
napisz mu na bukszpanie i na księgach pilnie to
wyrysuj, i będzie na dzień ostateczny, na
świadectwo aż na wieki. **9**. Bo lud jest ku gniewu
pobudzający i synowie kłamliwi, synowie nie
chcący słuchać zakonu Bożego. **10**. Którzy
mówią widzącym: Nie widźcie! A patrzącym:
Nie upatrujcie nam tego, co prawo jest! Mówcie,
co się nam podoba, upatrujcie nam błędy.
11. Odejmcie ode mnie drogę, odchylcie ode
mnie szcieżkę, niech ustanie od oblicza naszego,
święty Izraelów! **12**. Przetoż tak mówi święty
Izraelów: Za to, żeście wzgardzili to słowo,
a ufaliście w potwarzy i w trwodze,
i polegaliście na tym, **13**. dlatego będzie wam ta
nieprawość jako przerwa upadła, i o której się
pytają w murze wysokim, bo nagle, gdy się nie
spodziewają, przydzie połamanie jego.
14. I skruszy się, jako się kruszy bańka
garnczarska, skruszeniem gwałtownym, i nie
najdzie się z sztuczek jej skorupa, w której by
mógł przynieść wąglik z ognia abo nabrać trochę
wody z dołu. **15**. Bo to mówi JAHWE Bóg,
święty Izraelów: Jeśli się nawrócicie
a uspokoicie się, zbawieni będziecie,
w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza - nie
chcieliście. **16**. I rzekliście: Nie, ale się do koni
ucieczemy: przetoż uciekać będziecie. I na
prędkie wsiędziemy: przetoż prędszy będą ci,
którzy was gonić będą. **17**. Tysiąc człowieka od
oblicza strachu jednego, a od oblicza strachu
piąci ucieczecie, aż się zostaniecie jako maszt
okrętowy na wierzchu góry a jako znak na
pagórku. **18**. A przeto czeka JAHWE, aby się
smiłował nad wami, i dlatego wywyższon będzie
odpuszczając wam. Bo Bóg sądu JAHWE,
błogosławieni wszyscy, którzy nań czekają.
19. Abowiem lud Syjoński będzie mieszkał
w Jeruzalem. Płacząc nie będziesz płakał,
smiłujący smiłuje się nad tobą; na głos wołania
twego skoro usłyszy, odpowie tobie. **20**. I da
wam Pan chleb ścisły i wodę krótką, a nie
dopuści odlecieć od ciebie więcej nauczycielowi
twemu i oczy twoje patrzyć będą na mistrza
twego. **21**. I uszy twoje usłyszą słowa z tyłu
napominającego: Tać jest droga, chodźcie po
niej, a nie ustępujcie ani na prawo, ani na lewo!
22. I poszpecisz blachy rycin srebra twego
i szaty liciny złota twego. I rozproszysz je jako
plugawość miesięcznej niewiasty. Rzeczesz mu:
Wynidź! **23**. I będzie dan deszcz nasieniu
twemu, gdziekolwiek posiejesz na ziemi, a chleb
z urodzajów ziemie będzie obfity i tłusty. Będzie
się pasł na dziedzinie twojej dnia onego baranek

przestrono, **24**. a woły twoje i źrzebięta osłów,
któremi sprawują ziemię, pomieszany obrok bez
plew jeść będą, jako na gumnie wywiany jest.
25. I będą na każdej górze wysokiej i na każdym
pagórku podniosłym strumienie wód bieżących
w dzień pobicia wielu, gdy upadną wieże.
26. I będzie światłość księżycowa jako światłość
słoneczna, a światłość słoneczna będzie
w siedmiórnasób jako światłość siedmi dni,
w dzień, którego zawiąże JAHWE ranę ludu
swego, a potłuczenie zbicia jego zleczy. **27**. Oto
imię Pańskie przychodzi z daleka, gorająca
zapalczywość jego i ciężka ku znoszeniu, wargi
jego napełniły się zagniewania, a język jego jako
ogień pożerający. **28**. Duch jego jako rzeka
zalewająca aż do półszyje na wytracenie
narodów wniwecz i wędzidło obłędności, które
było na czeluściach ludów. **29**. Będzie wam
pieśń jako noc poświęconego święta i wesele
serdeczne, jako który idzie z piszczałką, aby
wszedł na górę PANską do mocnego
Izraelowego. **30**. I da słyszeć JAHWE sławę
głosu swego, a strach ramienia swego ukaże
w pogróżce zapalczywości iw płomieniu ognia
pożerającego roztrąci wichrem i kamieniem
gradowym. **31**. Bo głosu PANskiego zlęknie się
Assur laską uderzony. **32**. A będzie przeszcie
laski ugruntowane, której każe JAHWE
odpoczynąć na nim, z bębnami i z cytrami,
a wojnami przedniejszemi zwalczy je. **33**. Bo
nagotowan jest od wczorajszego dnia Tofet, od
króla zgotowany, głęboki i rozszerzony.
Podniata jego ogień i drew wiele, poddymanie
PANskie jako rzeka siarki podpalająca ji.

Rozdział 31

1. Biada, którzy zstępują do Egiptu o pomoc,
nadzieję mając w koniech a mając ufanie
w poczwórnych, że ich wiele, i w jezdnych, że
barzo mocni, a nie ufali w świętym Izraelowym,
a JAHWE nie szukali. **2**. Ale on mądry
przywiódł złe, a słów swych nie odjął.
I powstanie przeciw domowi złościwych
i przeciw ratunkom brojących nieprawość.
3. Egipt człowiek, a nie Bóg i konie ich ciało,
a nie duch. A JAHWE złoży rękę swoję i powali
się pomocnik, i upadnie, któremu dają pomoc
i społem wszyscy będą zniszczeni. **4**. Bo to
mówi JAHWE do mnie: Jako gdyby ryczał lew
i szczenię lwie nad ułowem swoim; gdy mu
zabieży gromada pasterzów, nie zlęknie się
głosów ich i nie będzie się strachał mnóstwa ich:
tak zstąpi JAHWE zastępów, aby walczył na
górze Syjon i na pagórku jej. **5**. Jako ptacy
latający, tak nakryje JAHWE zastępów
Jeruzalem, broniąc i wybawiając, przechodząc
i zbawiając. **6**. Nawróćcie się, jakoście byli na
głębią odeszli, synowie Izraelscy! **7**. Abowiem
w on dzień odrzuci mąż bałwany srebra swego
i bałwany złota swego, których wam naczyniły
ręce wasze na grzech. **8**. I upadnie Assur od
miecza niemęskiego a miecz nieczłowieczy
pożrze go, i będzie uciekał nie przed mieczem,
a młodzieńcy jego hołdowniki będą, **9**. a moc
jego od strachu przejdzie i będą się lękać
uciekając książęta jego: rzekł JAHWE, którego
ogień jest na Syjonie, a piec jego jest
w Jeruzalem.

Rozdział 32

1. Oto w sprawiedliwości król będzie królował, a książęta w sądzie przełożeni będą. **2**. I będzie mąż, jako który się kryje przed wiatrem a tai się przed burzą. Jako strumienie wód w pragnieniu i cień skały wysokiej w ziemi pustej. **3**. Nie zaćmią się oczy widzących i uszy słuchających pilnie słuchać będą. **4**. A serce głupich zrozumie umiejętność i język zająkających się będzie prędko i jaśnie mówił. **5**. Nie będą więcej zwać tego, który głupi jest, książęciem, ani zdradliwego nie będą zwać więtszym. **6**. Bo głupi głupie rzeczy mówić będzie, a serce jego czynić będzie nieprawość, aby wykonał obłudność a mówił do JAHWE zdradliwie i wyniszczył duszę łaknącego, a odjął napój pragnącemu. **7**. Zdradliwego naczynia złościwe są, bo on myśli nastroił, aby zatracił ciche mową nieprawdziwą, gdy ubogi mówił sąd. **8**. Ale książę o tych rzeczach, które książęciu przystoją, myślić będzie, a sam nad wodzami stać będzie. **9**. Niewiasty bogate, powstańcie a słuchajcie głosu mego, córki bezpieczne, bierzcie w uszy powieści moje! **10**. Bo po dniach i po roku wy, bezpieczne, trwożyć się będziecie, bo ustało zbieranie wina, zbieranie więcej nie przyjdzie. **11**. Zdumiejcie się, bogate, zatrwóżcie się, bezpieczne, zwleczcie się a wstydajcie się, przepaszcie biodra wasze! **12**. Nad piersiami narzekajcie, nad polami rozkosznemi, nad winnicą płodną. **13**. Na ziemię ludu mego ciernie i tarń wystąpi: jakoż więcej na wszytkie domy wesela miasta radującego się! **14**. Bo dom jest opuszczony, mnóstwo miasta zostawione, ciemność i macanie zstało się nad jaskiniami aż na wieki: radość leśnych osłów, pastwiska stad. **15**. Aż będzie na nas wylan duch z wysokości, a będzie puszcza Karmelem, a Karmel będzie za las poczytan. **16**. I będzie sąd mieszkał na pustyni, a sprawiedliwość na Karmelu osiędzie. **17**. I będzie dzieło sprawiedliwości pokój, a sprawowanie sprawiedliwości milczenie i bezpieczność aż na wieki. **18**. A będzie lud mój siedział w piękności pokoju i w przybytkach dufności, i w odpocznieniu bogatym. **19**. A grad na zjeżdżaniu do lasa i poniżeniem będzie poniżone miasto. **20**. Błogosławieni, którzy siejecie na wszelakich wodach wypuszczając nogę wołu i osła.

Rozdział 33

1. Biada, który łupisz, aza i sam złupion nie będziesz? I który gardzisz, aza i sam wzgardzony nie będziesz? Gdy dokonasz łupienia, złupion będziesz, gdy spracowawszy się przestaniesz gardzić, wzgardzon będziesz! **2**. JAHWE, smiłuj się nad nami, bośmy cię czekali. Bądź ramieniem naszym z poranku a zbawieniem naszym czasu utrapienia. **3**. Przed głosem Anjoła pouciekały narody i przed podwyższeniem twoim rozpierzchnęli się pogani. **4**. I będą zbierać korzyści wasze, jako zbierają chrząszcze, jako gdy nimi doły bywają napełnione. **5**. Uwielbion jest JAHWE, iż mieszkał na wysokości, napełnił Syjon sądem i sprawiedliwością. **6**. I będzie wiara za czasów twoich, bogactwa zbawienia, mądrość i umiejętność. Bojaźń JAHWE ta jest skarbem jego. **7**. Oto widzący będą wołać na ulicy, Anjołowie pokoju gorzko płakać będą. **8**. Spustoszały drogi, ustał chodzący przez szcieżkę. Złamane jest przymierze, odrzucił

miasta, za nic nie miał ludzi. **9**. Płakała
i zemdlała ziemia, zawstydzon jest Liban
i zaplugawion, i został się Saron jako pustynia,
i zatrzasnął się Basan i Karmel. **10**. Teraz
powstanę, mówi JAHWE, teraz się wywyższę,
teraz się wyniosę. **11**. Poczniecie pałanie,
porodzicie słomę, duch wasz jako ogień pożrze
was. **12**. I będą narodowie jako popiół po
spaleniu, cierznie zebrane ogniem spalone
będzie. **13**. Słuchajcie, którzyście daleko, com
uczynił, a bliscy poznajcie moc moję! **14**. Zlękli
się na Syjonie grzesznicy, osiadł strach
obłudniki. Któż z was będzie mógł mieszkać
z ogniem pożerającym, kto z was zmieszka
z paleniem wiecznym? **15**. Kto chodzi
w sprawiedliwościach a mówi prawdę, który
porzuca łakomstwo z potwarzy a otrząsa ręce
swe od wszelkiego podarku, który zatyka uszy
swe, aby nie słuchał krwie, a zamruża oczy swe,
aby nie patrzał na złe. **16**. Ten na wysokości
mieszkać będzie, zamki kamienne wysokość
jego, chleb mu dano, wody jego wierne są.
17. Króla w piękności jego oglądają, oczy jego
ujźrzą ziemię daleką. **18**. Serce twoje rozmyślać
będzie o strachu: Gdzież jest uczony? Gdzie
słowa zakonne uważający? Gdzie nauczyciel
malutkich? **19**. Ludu niewstydliwego nie
ujźrzysz, ludu wysokiej mowy: tak żebyś nie
mógł rozumieć wymowy języka jego, w którym
żadnej mądrości nie masz. **20**. Pojźrzy na Syjon,
miasto uroczystego święta naszego! Oczy twoje
ujźrzą Jeruzalem, mieszkanie bogate, namiot,
który żadnym sposobem przeniesion być nie
może ani kołki jego będą wyjęte na wieki
i wszytkie powrózki jego nie będą porwane.
21. Bo tylko tam wielmożny jest JAHWE nasz,
miejsce rzek, strumienie szerokie i przestronne;
nie pójdzie po nim okręt żeglarzów ani galera
wielka przejdzie przezeń. **22**. Abowiem JAHWE
sędzia nasz, JAHWE zakonodawca nasz,
JAHWE król nasz: on nas zbawi. **23**. Osłabiały
powrózki twoje, a nie przemogą. Tak będzie
maszt twój, że nie będziesz mógł chorągwie
rościągnąć. Tedy będą podzielone łupy korzyści
wielkiej, chromi rozchwycą łupy. **24**. A nie
rzecze sąsiad: Zachorzałem: od ludu, który
mieszka w nim, będzie odjęta nieprawość,

Rozdział 34

1. Przystąpcie, narodowie, i słuchajcie a ludzie
pilnie słuchajcie. Niech słucha ziemia i pełność
jej, świat i wszytek rodzaj jego. **2**. Bo
rozgniewanie PANSKIE na wszytkie narody
a zapalczywość na wszytko wojsko ich: pobił je
i dał na zabicie. **3**. Pobici ich będą wyrzuceni, a z
trupów ich wynidzie smród, zspłyną góry ode
krwie ich. **4**. I zspłynie wszytko wojsko
niebieskie, a niebiosa będą zwinione jako księgi.
I wszystko wojsko ich opadnie, jako opada list
z winnice i z figi. **5**. Abowiem upił się na niebie
miecz mój, oto na Idumeą zstąpi i na lud pobicia
mego na sąd. **6**. Miecz PANSKI napełnił się
krwie i utłuścił się od łoju, ode krwie baranów
i kozłów, ode krwie tłustych baranów: bo ofiara
PANska w Bosra a pobicie wielkie w ziemi
Edom. **7**. I zstąpią jednorożcowie z nimi i bycy
z mocarzmi. Upoi się ziemia krwią ich i piasek
ich tukiem tłustych. **8**. Bo dzień pomsty
PANSKIEJ, rok odpłaty sądu Syjon. **9**. I obrócą
się potoki jego w smołę, a proch jego w siarkę
i będzie ziemia jego smołą gorającą **10**. W nocy

i we dnie nie zagaśnie, ustawicznie będzie występował dym jego, od narodu do narodu spustoszon będzie, na wieki wieczne nie będzie, kto by szedł przezeń. **11**. Ale ji posiędzie bąk i jeż, iba i kruk będą w nim mieszkać i wyciągną nań sznur, aby wniwecz był obrócon, i prawidło na spustoszenie. **12**. Szlachcicy jego tam nie będą, króla raczej wołać będą, a wszytkie książęta jego wniwecz się obrócą. **13**. I wznidą w domiech jego ciernie i pokrzywy, i oset po murzech jego. I będzie legowiskiem smoków i pastwiskiem strusów. **14**. I zabieżą czarci dzikim mężom i kosmacz będzie wołał jeden na drugiego. Tam legała jędza i nalazła sobie pokój. **15**. Tam miał jamę jeż i wychował jeżęta, i okopał, i wychował w cieniu jego. Tam się zleciały kanie jedna do drugiej. **16**. Szukajcie pilnie w księgach PANskich a czytajcie: ni jednej rzeczy z nich nie ubyło. Jeden drugiego nie szukał, bo co z ust moich pochodzi, on rozkazał i duch jego sam to zebrał. **17**. Tenże też rzucił im los, a ręka jego podzieliła ją im pod miarą. Aż na wieki posiędą ją, od pokolenia i pokolenia mieszkać w nim będą.

Rozdział 35

1. Rozraduje się pusta i bezdrożna i rozweseli się pustynia, i zakwitnie jako lilia. **2**. Rodząc rodzić będzie i rozraduje się weseląc się i chwaląc. Chwała Libanu dana jest jej, ozdoba Karmela i Saron. Oni ujźrzą chwałę Pańską i ozdobę Boga naszego. **3**. Zmocnicie ręce opadłe a kolana zemdlałe posilcie. **4**. Rzeczcie bojaźliwym: Zmocnicie się a nie bójcie się! Oto Bóg wasz przywiedzie pomstę odpłacenia, Bóg sam przyjdzie i zbawi was. **5**. Tedy się otworzą oczy ślepych i uszy głuchych będą otworzone. **6**. Tedy wyskoczy chromy jako jeleń i otworzony będzie język niemych. Bo wyniknęły wody na puszczy i potoki w pustyni. **7**. A która była sucha, będzie jeziorem, i pragnąca źrzódłami wód: W legowiskach, w których pierwej smokowie przebywali, wznidzie zieloność trzciny i sitowia. **8**. I będzie tam szcieżką i droga, i nazowią ją drogą świętą. Nie pójdzie po niej nieczysty a ta wam będzie prosta droga, tak iżby głupi nie błądzili po niej. **9**. Nie będzie tam lwa i zły źwierz nie będzie chodził po niej ani się tam znajdzie, i pójdą, którzy będą wybawieni, **10**. A wykupieni od JAHWE nawrócą się i przyjdą na Syjon z wychwalaniem, a wesele wieczne na głowie ich. Radość i wesele otrzymają, a uciecze boleść i wzdychanie.

Rozdział 36

1. I stało się czternastego roku króla Ezechiasza, przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, na wszytkie obronne miasta Judzkie i pobrał je. **2**. I posłał król Assyryjski Rabsaka z Lachis do Jeruzalem do króla Ezechiasza z wojskiem wielkim, i stanął u rury stawu wyższego na drodze Pola Farbierzowego. **3**. I wyszedł do niego Eliacym, syn Helcjaszów, który był nad domem, i Sobna, pisarz, i Joahe, syn Asafów, kanclerz. **4**. I rzekł do nich Rabsak: Powiedzcie Ezechiaszowi: To mówi król wielki, król Assyryjski: Co to jest za ufność, której ufasz? **5**. Abo za którą radą, abo mocą gotujesz się sprzeciwić? W kimże ufasz, żeś odstał ode mnie? **6**. Oto ufasz w tej lasce trzcinianej złamanej, w Egipcie, którą jeśli się człek podeprze, wnidzie w rękę jego i przebodzie ją: tak farao,

król Egipski, wszytkim, którzy w nim ufają! **7**. A jeśli mi odpowiesz: W JAHWE Bogu naszym ufamy, azaż nie on jest, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i mówił Judzie i Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie! **8**. A tak teraz podaj się Panu memu, królowi Assyryjskiemu, a dam ci dwa tysiąca koni, a nie będziesz mógł dodać z ludu twego, co by wsiedli na nie. **9**. A jakoż będziesz mógł znieść twarz sędziaka miejsca jednego ze sług mniejszych Pana mego? A jeśli ufasz w Egipcie, w poczwórnych i w jezdnych, **10**. a teraz azam bez JAHWE przyciągnął do tej ziemie, abych ją zburzył? JAHWE rzekł do mnie: Ciągni na tę ziemię a zburz ją. **11**. I rzekł Eliacym i Sobna, i Joahe do Rabsaka: Mów do sług twoich językiem Syryjskim, bo rozumiemy, a nie mów z nami po Żydowsku, w uszy ludu, który jest na murze. **12**. I rzekł do nich Rabsak: Aza do Pana twego i do ciebie posłał mię Pan mój, abych mówił te wszytkie słowa, a nie raczej do mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli łajna swe a pili mocz nóg swoich z wami? **13**. I stanął Rabsak, i wołał głosem wielkim po Żydowsku, i rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego! **14**. To mówi król: Niechaj was nie zwodzi Ezechiasz, bo was nie będzie mógł wybawić. **15**. A niech wam Ezechiasz nie dodaje ufności w JAHWE, mówiąc: Wyrwie i wybawi nas JAHWE: nie będzie dano to miasto w rękę króla Assyryjskiego. **16**. Nie słuchajcie Ezechiasza, bo to mówi król Assyryjski: Uczyńcie ze mną błogosławieństwo a wynidźcie do mnie, a jedzcie każdy winnicę swą i każdy figę swą, i pijcie każdy wodę z cysterny swej, **17**. aż przyjadę i wezmę was do ziemie, która jest jako ziemia wasza, do ziemie zboża i wina, ziemie chleba i winnic. **18**. A niech was nie mąci Ezechiasz, mówiąc: JAHWE wybawi nas. Aza wybawili bogowie narodów każdy ziemię swoję z ręki króla Assyryjskiego? **19**. Gdzie jest bóg Emat i Arfad? Gdzie jest bóg Sefarwaim? Aza wybawili Samarią z ręki mojej? **20**. A który jest ze wszech bogów tych ziem, który by wydarł ziemię swą z ręki mojej, żeby miał JAHWE wydrzeć Jeruzalem z ręki mojej? **21**. I milczeli, i nie odpowiedzieli mu słowa. Bo król rozkazał był, mówiąc: Nie odpowiadajcie mu. **22**. I wszedł Eliacym, syn Helcjaszów, który był nad domem, i Sobna, pisarz, i Joahe, syn Asaf, kanclerz, do Ezechiasza, podarszy szaty, i powiedzieli mu słowa Rabsakowe.

Rozdział 37

1. I zstało się, gdy usłyszał król Ezechiasz, rozdarł szaty swe i oblekł się w wór, i szedł do domu PANSKIEGO. **2**. I posłał Eliacyma, który był nad domem, i Sobnę pisarza, i starsze kapłany obleczone w wory do Izajasza, syna Amos, proroka. **3**. I rzekli do niego: To mówi Ezechiasz: Dzień utrapienia i łajania, i bluźnienia dzień ten: bo doszły dziatki aż do porodzenia, a nie masz siły ku rodzeniu. **4**. Owa usłyszy JAHWE Bóg twój słowa Rabsaka, którego posłał król Assyryjski, pan jego, na bluźnienie Boga żywego i na urąganie słowy, które słyszał JAHWE Bóg twój. A tak podnieś modlitwę za ostatkiem, który się najduje. **5**. I przyszli słudzy króla Ezechiasza do Izajasza, **6**. i rzekł im Izajasz: To powiecie panu waszemu. To mówi JAHWE: Nie bój się słów, któreś

słyszał, którymi bluźnili słudzy króla
Assyryjskiego. **7**. Oto mu ja dam ducha i usłyszy
poselstwo, i wróci się do ziemie swej, i sprawię,
że zginie od miecza w ziemi swojej. **8**. I wrócił
się Rabsak, nalazł króla Assyryjskiego
walczącego na Lobnę. Bo słyszał, iże był
wyjechał z Lachis. **9**. I usłyszał o Taraku, królu
Etiopskim, powiadające: Wyciągnął, aby walczył
przeciw tobie. Co gdy usłyszał, wysłał posły do
Ezechiasza rzekąc: **10**. To powiedzcie
Ezechiaszowi, królowi Judzkiemu, mówiąc:
Niech cię nie zwodzi Bóg twój, w którym ty
ufasz, rzekąc: Nie będzie dano Jeruzalem w ręce
króla Assyryjskiego. **11**. Otoś ty słyszał wszytko,
co poczynili królowie Assyryjscy wszem
ziemiam, które wywrócili, a ty będziesz mógł
być wybawion? **12**. Aza bogowie narodów
wybawili onych, które wywrócili ojcowie moi:
Gozam i Haram, i Resef, i syny Eden, którzy byli
w Talassar? **13**. Gdzie jest król Emat i król
Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana i Awa?
14. I wziął Ezechiasz listy z ręki posłowej,
i czytał je. I wstąpił do domu PANSKIEGO,
i rozpostarł je przed JAHWE. **15**. I modlił się
Ezechiasz do JAHWE, mówiąc: **16**. JAHWE
zastępów, Boże Izraelski, który siedzisz na
Cherubim! Tyś jest Bóg sam wszystkich
królestw ziemskich, tyś stworzył niebo i ziemię.
17. Nakłoń, JAHWE, ucha twego a słuchaj.
Otwórz, JAHWE, oczy twoje, a wejźrzy i usłysz
wszytkie słowa Sennacherybowe, które posłał
bluźnić Boga żywego. **18**. Abowiem
prawdziwieć, JAHWE, spustoszyli królowie
Assyryjscy ziemie i krainy ich. **19**. I bogi ich
wrzucili w ogień: bo nie byli bogowie, ale robota
rąk człowieczych, drewno a kamień, i pokruszyli
je. **20**. A teraz, JAHWE Boże nasz, wybaw nas
z ręki jego i niech poznają wszytkie królestwa
ziemie, iżeś ty jest sam JAHWE. **21**. I posłał
Izajasz, syn Amos, do Ezechiasza, mówiąc: To
mówi JAHWE Bóg Izraelów: O coś mię prosił
z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego,
22. to jest słowo, które JAHWE mówił o nim:
Wzgardziła cię i śmiała się z ciebie, panna, córka
Syjońska, kiwała głową za tobą córka
Jerozolimska. **23**. Komuś łajał a kogoś bluźnił
i na kogoś podniósł głos, i wyniosłeś wysokość
oczu twoich? Na świętego Izraelowego!
24. W ręce sług twoich urągałeś JAHWE
i mówiłeś: W mnóstwie poczwórnych moich
wstąpiłem ja na wysokość gór, wierzchy Libanu.
I wytnę wysokie cedry jego i wyborne jodły
jego, i wnidę na sarnę wysokość wierzchu jego,
do lasa Karmelu jego. **25**. Jam wykopał i pił
wodę, i wysuszyłem stopą nogi mojej wszytkie
potoki przekopów. **26**. Azaś nie słyszał, com mu
z dawna uczynił? Ode dni starodawnych jam to
stworzył i terazem przywiódł. I zstało się na
wykorzenienie pagórków społecznie walczących
i miast obronnych. **27**. Obywatele ich
skurczywszy rękę zadrżeli i zatrwożyli się. Stali
się jako siano polne i trawa pastwiska, i ziele na
dachu, które pierwej uwiędło, niżli dojźrzało.
28. Mieszkanie twoje i wyszcie twoje, i weszcie
twoje poznałem, i szaleństwo twoje przeciwko
mnie. **29**. Gdyś szalał przeciwko mnie, pycha
twoja przyszła do uszu moich: przetoż wprawię
kółko w nozdrze twoje i wędzidło w gębę twoję,
i odwiodę cię na drogę, którąś przyszedł.
30. A ty ten będziesz miał znak: Jedz tego roku,

co się samo rodzi, i drugiego roku owoców pożywaj, a trzeciego roku siejcie i żnicie, i sadźcie winnice, i jedźcie owoc ich. **31**. I puści to, co będzie zachowano z domu Juda i co pozostało, korzeń na dół, i uczyni owoc na wierzchu. **32**. Abowiem z Jeruzalem wynidą ostatki, a zbawienie z góry Syjon: żarźliwość JAHWE zastępów uczyni to. **33**. Przetoż to mówi JAHWE o królu Assyryjskim: Nie wnidzie do tego miasta ani tam wystrzeli strzały, ani go zaprzątnie tarcza, ani usypie koło niego wału. **34**. Drogą, którą przyszedł, tąż się wróci, a do tego miasta nie wnidzie, mówi JAHWE. **35**. I obronię to miasto, abym je zachował dla mnie, i dla Dawida, sługi mego. **36**. I wyszedł Anjoł PANSKI, i pobił w oboziech Assyryjskich sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. I wstali rano, a oto wszyscy trupowie martwych. **37**. I odciągnął, i odjachał, i wrócił się Sennacheryb, król Assyryjski, i mieszkał w Niniwe. **38**. I zstało się, gdy się kłaniał w kościele Nesrochowi, bogu swemu, Adramelech i Sarasar, synowie jego, zabili ji mieczem i uciekli do ziemie Ararat, i królował Asarhaddon, syn jego, miasto niego.

Rozdział 38

1. W one dni zachorzał Ezechiasz na śmierć i wszedł do niego Izajasz, syn Amos, prorok, i rzekł mu: To mówi JAHWE: Rozpraw dom twój, bo ty umrzesz, a nie zostaniesz żyw. **2**. I obrócił Ezechiasz oblicze swe ku ścienie, i modlił się do JAHWE, **3**. i rzekł: Proszę, PANIE! Wspomni, proszę, jakom chodził przed tobą w prawdzie i w sercu doskonałym a czyniłem, co jest dobrego przed oczyma twemi. I płakał Ezechiasz płaczem wielkim. **4**. I zstało się słowo PANskie do Izajasza, mówiąc: **5**. Idź a powiedz Ezechiaszowi, to mówi JAHWE Bóg Dawida, ojca twego: Słyszałem modlitwę twoję i widziałem łzy twoje. Otóż ja przyczynię nad dni twoje piętnaście lat **6**. i z ręki króla Assyryjskiego wyrwę cię i to miasto, i obronię je. **7**. A ten będziesz miał znak od JAHWE, że uczyni JAHWE to słowo, które mówił: **8**. Oto ja wrócę cień linij, po których zeszła na zegarze Achazowym, na słońcu dziesiącią linij nazad. I wróciło się słońce dziesiącią linij po stopniach, przez które było zstąpiło. **9**. Pismo Ezechiasza, króla Judzkiego, gdy był zachorzał i ozdrowiał z niemocy swojej: **10**. Jam rzekł: W połowicy dni moich pójdę do bram piekielnych. Szukałem ostatka lat moich. **11**. Rzekłem: Nie ujźrzę Pana Boga na ziemi żywiących. Nie oglądam więcej człowieka i obywatela pokoju. **12**. Wiek mój przeminął i zwinion jest ode mnie jako namiotek pasterski; przerzniony jest jako od tkacza żywot mój: gdym jeszcze zaczynał, przerżnął mię, od zarania aż do wieczora dokonasz mię. **13**. Miałem nadzieję aż do zarania, jako lew tak połamał wszytkie kości moje: od zarania aż do wieczora dokonasz mię. **14**. Jako młode jaskółczę, tak będę szczebiotał a będę stękał jako gołębica. Zemdlały oczy moje, poglądając ku górze, JAHWE, gwałt cierpię, odpowiedz za mię! **15**. Cóż rzekę abo co mi odpowie, gdyż sam uczynił? Będęć rozmyślał wszytkie lata moje w gorzkości dusze mojej. **16**. Panie, jeśli tak żywią i tak żywot ducha mego, pokarzesz mię i ożywisz mię. **17**. Oto w pokoju gorzkość moja nagorzszczejsza: aleś ty wyrwał duszę moję, aby nie zginęła, zarzuciłeś

w tył twój wszytkie grzechy moje. **18**. Abowiem nie piekło wyznawać ci będzie ani śmierć chwalić cię będzie: nie będą czekać, którzy w dół wstępują, prawdy twojej. **19**. Żywy, żywy ten ci wyznawać będzie jako i ja dzisia: ociec synom będzie opowiadał prawdę twoję. **20**. JAHWE, zachowaj mię, a Psalmy nasze śpiewać będziemy w domu PANskim po wszystkie dni żywota naszego! **21**. I kazał Izajasz, aby wzięto brełę fig i przyłożono plastr na ranę, i żeby był uzdrowion. **22**. I rzekł Ezechiasz: Co za znak będzie, że wstąpię do domu PANSKIEGO?

Rozdział 39

1. Naonczas posłał Merodach Baladan, syn Baladanów, król Babiloński, listy i dary do Ezechiasza, bo słyszał, że był zachorzał i ozdrowiał. **2**. I był im rad Ezechiasz, i ukazał im gmach ziół drogich i srebra, i złota, i wonnych rzeczy, i olejków barzo dobrych, i wszytkie gmachy sprzętu swego, i wszytko, co się najdowało w skarbiech jego. Nie było słowa, którego by im nie okazał Ezechiasz w domu swoim i we wszej władzy swej. **3**. I wszedł Izajasz prorok do Ezechiasza króla, i rzekł mu: Co mówili ci mężowie a skąd przyszli do ciebie? I rzekł Ezechiasz: Z ziemie dalekiej przyszli do mnie, z Babilonu. **4**. I rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? I rzekł Ezechiasz: Wszytko, co jest w domu moim, widzieli: nie było rzeczy, której bych im nie okazał w skarbiech moich. **5**. I rzekł Izajasz do Ezechiasza: Słuchaj słowa JAHWE zastępów! **6**. Oto przyjdą dni i wezmą wszytko, co jest w domu twoim, i czego naskarbili ojcowie twoi aż do tego dnia, do Babilonu: nic nie zostanie, mówi JAHWE. **7**. I synów twoich, którzy wynidą z ciebie, które spłodzisz, wezmą i będą rzezańcami na pałacu króla Babilońskiego. **8**. I rzekł Ezechiasz do Izajasza: Dobre słowo PANskie, które mówił. I rzekł: Tylko niech będzie pokój i prawda za dni moich.

Rozdział 40

1. Cieszcie się, cieszcie, ludu mój! mówi Bóg wasz. **2**. Mówcie do serca Jeruzalem a przyzwicie go: bo się skończyła złość jego, odpuszczona jest nieprawość jego. Wzięło z ręki PANSKIEJ dwojako za wszytkie grzechy swoje. **3**. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę PANSKĄ, proste czyńcie na puszczy szcieżki Boga naszego! **4**. Każda dolina będzie podniesiona, a każda góra i pagórek będzie poniżony i będą krzywe prostemi, a ostre drogami gładkiemi. **5**. I objawi się chwała PANSKA, i ujźrzy wszelkie ciało społem, że usta PANSKIE mówiły. **6**. Głos mówiącego: Wołaj! I rzekłem: Co będę wołał? Wszelkie ciało trawa, a wszelka chwała jego jako kwiat polny. **7**. Uschła trawa i opadł kwiat, bo duch PANSKI wionął nań. Prawdziwie lud jest trawa. **8**. Uschła trawa i opadł kwiat, lecz słowo Pana naszego trwa na wieki. **9**. Wstąp na górę wysoką, ty, który opowiadasz Ewangelią Syjonowi, podnieś mocno głos twój, który Ewangelią opowiadasz Jeruzalem. Podnoś, nie bój się. Rzecz miastom Judzkim: Oto Bóg wasz! **10**. Oto JAHWE Bóg w mocy przydzie, a ramię jego panować będzie. Oto zapłata jego z nim, a sprawa jego przed nim. **11**. Jako pasterz trzodę swą paść będzie: ramieniem swym zgromadzi baranki a na łonie

swym podniesie, kotne sam nosić będzie. **12**. Kto zmierzył garścią wody, a niebiosa piędzią zważył? Kto zawiesił trzemi palcy wielkość ziemie i zważył na wadze góry, a pagórki na szalach? **13**. Kto pomagał duchowi PANSKIEMU? Abo kto był rajcą jego, a ukazał mu? **14**. Z kim wszedł w radę i wprawił go, i nauczył go szcieżki sprawiedliwości, i wyćwiczył go w umiejętności a drogę roztropności ukazał mu? **15**. Oto narodowie jako kropla wiadra a jako ziarnko na szalach poczytane są, oto wyspy jako proch maluczki. **16**. I Liban nie dostatczy ku podpalaniu, a bydła jego nie dostanie na całopalenie. **17**. Wszyscy narodowie jakoby nie byli, tak są przed nim, a jako nic i próżność poczytani są jemu. **18**. Komuż tedy podobnym uczyniliście Boga abo co mu za obraz postawicie? **19**. Aza nie odlał ryciny rzemieślnik? Abo złotnik złotem ji uformował i blachami srebrnemi srebrnik? **20**. Mocne drewno a niepróchniałe obrał; rzemiesłnik mądry patrzy, jakoby postawił bałwana, który by się nie poruszył. **21**. Izali nie wiecie, azaście nie słyszeli? Aza wam z przodku nie powiedziano? Azaście nie zrozumieli fundamentów ziemie? **22**. Który siedzi na okręgu ziemie, a obywatele jej są jako szarańcza. Który rozściąga niebiosa jako nic a rozszerza je jako namiot na mieszkanie. **23**. Który daje tajemnych rzeczy wybadacze, jakoby nie byli, sędzie ziemskie jako czczą rzecz uczynił, **24**. a w prawdzie ani wszczepieni, ani wsiani, ani wkorzeniony w ziemi pień ich. Z nagła wionął na nie i uschły, a wicher jako źdźbło wyniesie je. **25**. A do kogóż przypodobaliście mię i zrównali? mówi święty. **26**. Podnieście ku górze oczy wasze a obaczcie, kto to stworzył: który wywodzi w poczcie wojsko ich, a wszytkich po imieniu zowie. Prze mnóstwo siły i mocy, i możności jego i jedno nie zostało. **27**. Przeczże mówisz, Jakobie, i powiadasz, Izraelu: Zakryta jest droga moja przed JAHWE, a sąd mój minął przed Bogiem moim? **28**. Izali nie wiesz, aboś nie słyszał? Bóg wieczny JAHWE, który stworzył kraje ziemie. Nie ustanie ani się spracuje i nie masz doścignienia mądrości jego. **29**. Który dodawa spracowanemu siły, a tym, których nie masz, moc i siłę rozmnaża. **30**. Ustaną pacholęta i upracują się, a młodzieńcy we mdłości upadną. **31**. A którzy mają nadzieję w JAHWE, odmienią siłę, wezmą pióra jako orłowie, pobieżą, a nie upracują się, chodzić będą, a nie ustaną.

Rozdział 41

1. Niech milczą ku mnie wyspy, a narody niech odmienią siłę, niech przystąpią a tedy niech mówią, społem przystąpmy do sądu. **2**. Kto zbudził od wschodu słońca sprawiedliwego, wezwał go, aby szedł za nim? Poda przed nim narody i króle odzierży. Da jako proch mieczowi jego, jako źdźbło od wiatru porwane łukowi jego. **3**. Będzie je gonił, przejdzie w pokoju, szcieżką się nie ukaże na nogach jego. **4**. Któż to sprawił i uczynił, wzywający rodzajów od początku? Ja, JAHWE, pierwszy i ostateczny ja jestem. **5**. Ujźrzały wyspy a zlękły się, kończyny ziemie zdumiały się, przybliżyły się i przystąpiły. **6**. Każdy bliźniego swego ratuje i bratu swemu rzecze: Zmacniaj się. **7**. Zmacniał miedziennik bijący młotem tego, który kował

natenczas, mówiąc: Do lutowania to dobre,
i umocnił je gwoździami, aby się nie ruszało.
8. A ty, Izraelu, sługo mój, Jakobie, któregom
obrał, nasienie Abrahama, przyjaciela mego,
9. w którymem cię uchwycił z kończyn ziemie
i z dalekiej strony wezwałem cię, i rzekłem ci:
Sługaś ty mój, obrałem cię i nie odrzuciłem cię.
10. Nie bój się, bom ja jest z tobą, nie uchylaj
się, bom ja Bogiem twoim. Zmocniłem cię
i ratowałem cię, i podjęła cię prawica
sprawiedliwego mego. **11**. Oto zawstydzą się
i zasromają wszyscy, którzy walczą przeciw
tobie. Będą, jakoby nie byli, i wyginą mężowie,
którzy się sprzeciwiają tobie. **12**. Szukać ich
będziesz, a nie najdziesz, mężów odpornych
tobie: będą, jakoby nie byli, a jako zniszczenie
ludzie, którzy walczą na cię. **13**. Bom ja JAHWE
Bóg twój, który trzymam rękę twoję a mówię
tobie: Nie bój się, jam ciebie wspomógł. **14**. Nie
bój się, robaku Jakobie, którzyście pomarli
z Izraela! Jam cię ratował, mówi JAHWE
a odkupiciel twój święty Izraelów. **15**. Jam cię
położył jako wóz młócący, nowy, który ma zęby
trzące. Będziesz młócił góry i potrzesz, i pagórki
jako w proch obrócisz. **16**. Będziesz je wiał,
a wiatr pochwyci, i wicher rozmiece je. A ty się
rozradujesz w JAHWE, rozweselisz się
w świętym Izraelowym. **17**. Nędznicy a ubodzy
szukają wody, a nie masz jej, język ich usechł od
pragnienia. Ja, JAHWE, wysłucham ich, Bóg
Izraelów, nie opuszczę ich! **18**. Otworzę na
wysokich pagórkach rzeki, a w pośrzód pól
źrzódła; obrócę puszczą w jeziora wodne,
a ziemię bezdrożną w źrzódła wód. **19**. Dam na
pustyni cedry, sośnia i mirt, i drzewo oliwne,
postawię w pustyni jodłę, wiąz i bukszpan
pospołu, **20**. aby ujźrzeli a doznali i uważyli,
a wyrozumieli społem, że to ręka PANska
uczyniła, a święty Izraelów stworzył to.
21. Przełóżcie rzecz waszę, mówi JAHWE,
przynieście, jeśli co mocnego macie, rzekł Król
Jakobów. **22**. Niech przystąpią a niech nam
oznajmią wszytko, co ma przyść. Pierwsze
rzeczy, które były, opowiedzcie, a przyłożymy
serce nasze i będziem wiedzieć ostatnie rzeczy
ich, a co przyść ma, powiedzcie nam.
23. Oznajmicie, co ma przyść na potym,
a doznamy, żeście wy bogowie. Uczyńcie też
dobrze abo źle, jeśli możecie, a mówmy
i obaczmy społem. **24**. Oto wy jesteście
z niszczego i sprawa wasza z tego, co nie jest:
brzydkość jest, co was obrał. **25**. Wzbudziłem
z północy, a przyjdzie, ze wschodu słońca:
będzie wzywał imienia mego. I przywiedzie
urząd jako błoto, i jako lepiarz depcący glinę.
26. Kto oznajmił z pierwu, abyśmy wiedzieli, i z
początku, abyśmy rzekli: Jesteś sprawiedliwy?
Nie masz ani kto by oznajmił, ani kto by
przepowiedział, ani kto by słuchał powieści
waszych. **27**. Pierwszy ku Syjon rzecze: Oto są,
a Jeruzalem dam ewangelistę. **28**. I widziałem,
i nie było ani z tych żadnego, kto by wszedł
w radę, a zopytany, słowo odpowiedział. **29**. Oto
wszyscy niesprawiedliwi, a nikczemne uczynki
ich, wiatr a próżność bałwany ich.

Rozdział 42

1. Oto sługa mój: przyjmę go, wybrany mój:
upodobała sobie w nim dusza moja; dałem ducha
mego nań, sąd narodom wyda. **2**. Nie będzie
wołał ani będzie miał względu na osoby, ani

będzie słyszan głos jego na ulicy. **3**. Trzciny nałamionej nie skruszy a lnu kurzącego się nie zagasi, w prawdzie wywiedzie sąd. **4**. Nie będzie smutnym ani zaburzonym, aż postanowi na ziemi sąd, a zakonu jego wyspy czekać będą. **5**. To mówi JAHWE Bóg, który stworzył niebiosa i rozpostarł je, który umocnił ziemię i co się rodzi z niej, który daje tchnienie ludowi, który jest na niej, i ducha depcącym po niej: **6**. Ja JAHWE wezwałem cię w sprawiedliwości i ująłem rękę twą a zachowałem cię, i dałem cię za przymierze ludu, za światłość narodom: **7**. abyś otworzył oczy ślepych a wywiódł więźnia z zamknienia, z domu ciemnice siedzące w ciemności. **8**. Ja JAHWE, to jest imię moje, chwały mojej nie dam inszemu a chwały mojej rycinom! **9**. Które były pierwsze rzeczy, oto przyszły, nowe też ja opowiadam: pierwej niżli się zstaną, dam je wam słyszeć. **10**. Śpiewajcie JAHWE pieśń nową, chwała jego od kończyn ziemie, którzy się puszczacie na morze i napełnienie jego, wyspy i obywatele ich. **11**. Niech się podniesie pustynia i miasta jej, w domiech będzie mieszkać Cedar. Chwalcie obywatele skały, z wierzchu gór wołać będą. **12**. Będą dawać Panu sławę, a chwałę jego na wyspach będą opowiadać. **13**. JAHWE jako mocarz wynidzie, jako mąż waleczny pobudzi gorliwość. Będzie krzyczał i wołał, nad nieprzyjacioły swemi zmocni się. **14**. Milczałem zawżdy, umilkłem, byłem cierpliwym; jako rodząca mówić będę, rozproszę i połknę zarazem. **15**. Puste uczynię góry i pagórki, i wszytkę trawę ich posuszę, i obrócę rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę. **16**. I przywiodę ślepe na drogę, której nie wiedzą, i szcieżkami, których nie znali, uczynię, że chodzić będą. Uczynię przed nimi ciemność światłością, a krzywe prostymi: te słowa uczyniłem im, a nie opuściłem ich. **17**. Cofnęli się nazad: niech się zawstydzą wstydem, którzy ufają w rycinie, którzy mówią licinie: Wyście bogowie naszy. **18**. Głuszy słuchajcie, a ślepi patrzcie, abyście widzieli. **19**. Któż ślepy: jedno sługa mój? I głuchy: jedno, do któregom posłał posły moje? Kto ślepy: jedno, który jest zaprzedany? A kto ślepy: jedno sługa PANski? **20**. Który widzisz wiele rzeczy, izali nie będziesz strzegł? Który masz otworzone uszy, aza nie usłyszysz? **21**. A JAHWE chciał, aby go poświęcił i uwielmożył zakon, i wywyższył. **22**. Ale on lud rozszarpany i spustoszony: sidłem młodzieńców wszyscy i pokryto je w ciemnicach, stali się na złupienie, a nie masz, kto by wyrwał, na rozchwycenie, a nie masz, kto by rzekł: Wróć! **23**. Któż jest między wami, co by tego słuchał, kto by pilnował a przysłuchawał przyszłych rzeczy? **24**. Któż dał na roztargnienie Jakoba a Izraela pustoszącym? Izali nie JAHWE sam, któremuśmy zgrzeszyli a nie chcieli drogami jego chodzić i nie słuchali zakonu jego? **25**. I wylał nań rozgniewanie zapalczywości swojej i mocną wojnę, i wypalił go wkoło, a nie poznał, i podpalił go, a nie zrozumiał.

Rozdział 43

1. A teraz to mówi JAHWE, który cię stworzył, Jakobie, i który cię utworzył, Izraelu: Nie bój się, bom cię odkupił i nazwałem cię imieniem twoim: mójeś ty! **2**. Gdy pójdziesz przez wody, z tobą będę, a rzeki cię nie okryją. Gdy będziesz

chodził w ogniu, nie sparzysz się i płomień nie
będzie gorzał na tobie, **3**. bom ja JAHWE Bóg
twój, święty Izraelów, zbawiciel twój! Dałem
Egipt ubłaganie twoje, Etiopią i Saba za cię.
4. Odtąd jakoś się został czcigodnym w oczach
moich i chwalebnym! Jam cię umiłował i dam
ludzie za cię, i narody za duszę twoję. **5**. Nie bój
się, bom ja jest z tobą. Od wschodu
przyprowadzę nasienie twoje a od zachodu
zgromadzę cię. **6**. Rzekę północnej stronie: Daj!
a południowej: Nie hamuj! Przynieś syny moje
z daleka, a córki moje z kończyn ziemie.
7. I każdego, który wzywa imienia mego, ku
chwale mojej stworzyłem go, uformowałem go
i uczyniłem go. **8**. Wyprowadź lud ślepy,
a mający oczy, głuchy, a mający uszy.
9. Wszyscy narodowie zgromadzili się społem
i zebrały się pokolenia. Któż między wami
opowie to a da nam słyszeć pierwsze rzeczy?
Niechaj dadzą świadki swe, niech będą
usprawiedliwieni, niech słyszą i rzeką: Prawda
żywie! **10**. Wyście świadkowie moi, mówi
JAHWE, i sługa mój, któregom obrał, abyście
wiedzieli i wierzyli mi a wyrozumieli, żem ja
jest sam: przede mną nie jest utworzony Bóg i po
mnie nie będzie. **11**. Jam jest, jam jest JAHWE,
a nie masz oprócz mnie zbawiciela! **12**. Jam
opowiedział i zbawił, oznajmiłem, a nie było
między wami cudzego, Wyście świadkowie moi,
mówi JAHWE, a ja Bóg. **13**. I od początku ja
sam i nie masz, kto by z ręki mojej wyrwał:
udziałam, a kto to odwróci? **14**. To mówi Pan,
odkupiciel wasz, święty Izraelów: Dla was
posłałem do Babilonu i oderwałem wszytkie
zawory, i Chaldejczyki, którzy się chlubili
w okrętach swoich. **15**. Ja Pan, święty wasz,
stworzyciel Izraelów, Król wasz! **16**. To mówi
JAHWE, który dał po morzu drogę a szcieżkę po
bystrych wodach, **17**. który wywiódł poczwórne
i konia, wojsko i mocnego. Pospołu zasnęli ani
powstaną, starci są jako len i pogaśli. **18**. Nie
wspominajcie pierwszych rzeczy i staradawnym
nie przypatrujcie się. **19**. Oto ja czynię nowe
rzeczy, a teraz wznidą, wżdy je poznacie: położę
na puszczy drogę a rzeki na bezdrożnym.
20. Chwalić mię będzie źwierz polny, smokowie
i strusowie, iżem dał wody na puszczy, rzeki na
bezdrożnym, abych dał napój ludowi memu,
wybranemu memu. **21**. Lud ten utworzyłem
sobie, chwałę moję będzie opowiadał. **22**. Nie
wzywałeś mię, Jakobie, i nie pracowałeś dla
mnie, Izraelu. **23**. Nie ofiarowałeś mi barana
całopalenia twego i ofiarami twemi nie uczciłeś
mię. Nie kazałem ci służyć obiatą anim ci pracej
zadawał w kadzidle. **24**. Nie kupiłeś mi za srebro
ziela wonnego, a łojem ofiar twoich nie napoiłeś
mię. A przecię uczyniłeś, żem służył dla
grzechów twoich, zadałeś mi pracą
w nieprawościach twoich. **25**. Jam jest, jam jest
sam, który zgładzam nieprawości twoje dla
mnie, a grzechów twoich nie wspomnię.
26. Przywiedź mię na pamięć a sądźmy się
społu. Powiedz, jeśli co masz, abyś
usprawiedliwił. **27**. Ociec twój pierwszy
zgrzeszył, a tłumacze twoi wykroczyli przeciwko
mnie. **28**. I splugawiłem książęta święte, dałem
na wytracenie Jakoba a Izraela na bluźnienie.

Rozdział 44

1. A teraz słuchaj, Jakobie, sługo mój, i Izraelu,
któregom obrał! **2**. To mówi JAHWE, który cię

uczynił i stworzył z żywota, pomocnik twój: Nie
bój się, sługo mój, Jakobie, i naprawszy,
któregom obrał. **3**. Bo wyleję wody na pragnącą
a strumienie na suchą. Wyleję ducha mego na
nasienie twoje a błogosławieństwo moje na
naród twój. **4**. I będą róść między ziołami, jako
wierzby przy wodach ciekących. **5**. Ten rzecze:
PANskim ja jest, a on będzie wzywał w imię
Jakoba; a ten napisze ręką swą: JAHWE,
i imieniem Izraelowym będzie przypodobany.
6. To mówi JAHWE, król Izraelów, i odkupiciel
jego, JAHWE zastępów: Jam pierwszy i jam
ostateczny, a oprócz mnie nie masz Boga.
7. Któż mnie podobny? Niech się da słyszeć
i opowie a niech mi porządek wypowie od onego
czasu, jakom postanowił lud staradawny:
przyszłe rzeczy i które mają być, niech im
oznajmią. **8**. Nie bójcie się ani się trwóżcie: od
onego czasu dałem ci słyszeć i oznajmiłem.
Wyście świadkowie moi. Izali jest Bóg oprócz
mnie, i twórca, którego bym ja nie znał?
9. Tworzyciele bałwana wszyscy nic nie są,
a namilsze rzeczy ich nic im nie pomogą, sami są
świadkami ich, że nie widzą ani rozumieją, aby
byli pohańbieni. **10**. Kto utworzył boga i rycinę
ulał ninacz nie pożyteczną? **11**. Oto wszyscy
uczesnicy jego będą pohańbieni, bo są
rzemiesłnicy z ludzi. Zejdą się wszyscy, staną
i zlękną się, i zawstydzą się społem. **12**. Ślusarz
piłą robił, w węglu i młotach utworzył ją i robił
ramieniem mocy swojej. Łaknąć będzie, aż
zemdleje, nie będzie pił wody, a ustanie.
13. Rzemiesłnik około drzewa rościąga sznur
i ukształtował ją heblem, uczynił ją według
węgielnice a pod cyrkiel utoczył ją i uczynił
obraz męski jako pięknego człowieka
mieszkającego w domu. **14**. Narąbił cedrów,
wziął jedlinę i dąb, który stał między drzewy
leśnemi, wsadził sosnę, którą deszcz rozmnożył.
15. I przygodziła się ludziom na ognisko: wziął
z nich i ugrzał się, i podpalił, i napiekł chleba,
a z ostatka urobił boga i pokłonił się, udziałał
rycinę i klękał przed nią. **16**. Połowicę drzewa
spalił w ogniu, a przy połowicy jego mięsa się
najadł, uwarzył i jarzynę i najadł się, i rozgrzał
się, i rzekł: Ach, tociem się rozgrzał, widziałem
ogień. **17**. A z ostatka jego uczynił sobie boga
i rycinę, klęka przed nią i kłania się jej, i modli
się mówiąc: Wybaw mię, boś ty jest Bóg mój!
18. Nie wiedzieli ani zrozumieli, bo zamydlone
są oczy ich, aby nie widzieli, ażeby sercem nie
zrozumieli. **19**. Nie rozmyślają w myśli swojej
ani uznawają, ani się czują, aby rzekli:
Połowicem go spalił w ogniu i napiekłem na
węglu jego chleba, nawarzyłem mięsa i jadłem,
a z ostatka jego bałwan uczynię? przed klocem
drzewa klękać będę? **20**. Część go jest popiołem,
serce głupie kłaniało się mu, a nie wybawi dusze
swej ani rzecze: Podobno kłamstwo jest
w prawicy mojej. **21**. Pomni na to, Jakobie,
i Izraelu, boś ty jest sługa mój, utworzyłem cię,
sługa mój jesteś ty, Izraelu, nie zapominaj mię.
22. Zgładziłem jako obłok nieprawości twoje,
a jako mgłę grzechy twoje: nawróćże się ku
mnie, bom cię odkupił. **23**. Chwalcie, niebiosa,
bo JAHWE miłosierdzie uczynił, wykrzykajcie,
kończyny ziemie, brzmicie, góry, chwaleniem,
lesie i wszelkie drzewo jego: bo odkupił JAHWE
Jakoba a Izrael chełpić się będzie. **24**. To mówi
JAHWE, odkupiciel twój i twórca twój z żywota:

Jam jest JAHWE, czyniący wszytko, rościągający niebiosa sam, stanowiący ziemię, a nikt ze mną. **25**. Wniwecz obracający znamiona praktykarzów, a wieszczki w szaleństwo obracający, który obracam mądre na wstecz, a umiejętność ich głupią czynię. **26**. Wzbudzam słowo sługi swego, a radę posłów swoich wykonywam, który mówię Jeruzalem: Będą mieszkać w tobie, a miastom Judzkim: Będziecie zbudowane, a spustoszenia jej wzbudzę. **27**. Który mówię głębinie: Wyschni, i rzeki twoje wysuszę. **28**. Który mówię Cyrusowi: Jesteś pasterz mój i wszytkę wolą moję wykonasz. Który mówię Jeruzalem: Będziesz zbudowany, a kościołowi: Będziesz założony.

Rozdział 45

1. To mówi JAHWE pomazańcowi memu, Cyrusowi, któregom ujął prawicę, abych podbił przed nim narody a grzbiety królów obrócił i otworzył przed nim wrota, a bramy nie będą zamknione. **2**. Ja przed tobą pójdę i zawołane na ziemi poniżę, wrota miedziane skruszę i zawory żelazne połamię. **3**. A dam ci skarby skryte i tajemności skrytych rzeczy, abyś wiedział, żem ja JAHWE, który mianuję imię twoje, Bóg Izraelów. **4**. Dla Jakoba, sługi mego, a Izraela, wybranego mego; i nazwałem cię imieniem twoim, przypodobałem cię, a nie poznałeś mię. **5**. Ja JAHWE, a nie masz więcej, oprócz mnie nie masz Boga! Przepasałem cię, a nie poznałeś mię. **6**. Aby wiedzieli ci, którzy od wschodu słońca i którzy od zachodu, że nie masz oprócz mnie: Ja JAHWE, a nie masz innego! **7**. Tworzący światłość i tworzący ciemności, czyniący pokój i stwarzający złość, ja JAHWE czyniący to wszytko. **8**. Spuśćcie rossę, niebiosa, z wierzchu, a obłoki niech spuszczą ze dżdżem sprawiedliwego. Niech się otworzy ziemia i zrodzi zbawiciela, a sprawiedliwość niechaj wznidzie społem: ja JAHWE stworzyłem go. **9**. Biada, który się spiera z twórcą swoim, skorupa z naczynia glinianego ziemie. Izali rzecze glina garncarzowi swemu: Co czynisz? a robota twoja bez ręku jest. **10**. Biada, kto mówi ojcowi: Co płodzisz? A niewieście: Co rodzisz? **11**. To mówi JAHWE, święty Izraelów, twórca jego: Pytajcie mię o przyszłe rzeczy, o syniech moich i o sprawie rąk moich rozkażcie mi. **12**. Jam uczynił ziemię i człowieka na niej jam stworzył. Ręce moje rozciągnęły niebiosa i wszemu wojsku ich rozkazałem. **13**. Jam go wzbudził ku sprawiedliwości, i wszytkie drogi jego uprostuję. On zbuduje miasto moje i więźnie moje wypuści, nie za okup ani za dary, mówi JAHWE Bóg zastępów. **14**. To mówi JAHWE: Praca Egipska i kupiectwo Etiopskie, i Sabaim mężowie wysocy do ciebie przejdą i twoi będą; za tobą chodzić będą, okowani w okowy pójdą i tobie się kłaniać, i modlić będą: Tylko w tobie jest Bóg, a nie masz oprócz ciebie Boga. **15**. Zaprawdę, tyś jest Bóg skryty, Bóg Izraelów, zbawiciel! **16**. Zawstydzili się i zasromali wszyscy, społem poszli na zelżywość budownicy błędów. **17**. Izrael zbawion jest w JAHWE zbawieniem wiecznym, nie zawstydzicie się ani się zasromacie aż na wiek wieku. **18**. Bo to mówi JAHWE, który stworzył niebiosa (sam Bóg, który utworzył ziemię i uczynił ją, sam twórca jej: nie po próżnicy ją

stworzył, dla mieszkania utworzył ją): Ja JAHWE, a nie masz innego! **19**. Nie w tajemności mówiłem na miejscu ziemie ciemnym; nie mówiłem nasieniu Jakobowemu: Próżno mię szukajcie. Ja JAHWE, mówiący sprawiedliwość, powiadający prawość! **20**. Zbierzcie się a przydźcie i przystąpcie społem, którzyście zbawieni z narodów. Nie wiedzieli, którzy podnoszą drewno rzezania swego, a modlą się bogu nie zbawiającemu. **21**. Opowiadajcie a przydźcie i poradźcie się społem: kto to dał słyszeć od początku, od onego czasu to przepowiedział? Izali nie ja, JAHWE, a nie masz więcej Boga okrom mnie? Boga sprawiedliwego i zbawiającego nie masz oprócz mnie! **22**. Nawróćcie się ku mnie, a będziecie zbawione wszytkie kraje ziemie, bom ja Bóg, a nie masz innego! **23**. Przysiągłem sam przez się, wynidzie z ust moich słowo sprawiedliwości, a nie wróci się: **24**. że się mnie kłaniać będzie wszelkie kolano i każdy język przysięgać. **25**. A tak w JAHWE, rzecze, moje są sprawiedliwości i rozkazowanie. Do niego przydą i zawstydzą się wszyscy, którzy mu się sprzeciwiają.

Rozdział 46

1. Złaman jest Bel, skruszon jest Nabo! Zstały się bałwany ich bestiam i bydlętom, brzemiona wasze ciężkiej wagi aż do zmordowania. **2**. Spróchniały i skruszyły się społem, nie mogły zbawić noszącego, a dusza ich w niewolą pójdzie. **3**. Słuchajcie mię, domie Jakobów, i wszytek ostatku domu Izraelowego, wy, których nosi żywot mój, których piastuje łono moje. **4**. Aż do starości ja sam i aż do szedziwości ja nosić będę. Jam uczynił, ja też poniosę, ja piastować będę i zbawię. **5**. Komuście mię przyrównali i przypodobali, i przymierzyli, i podobnym uczynili? **6**. Którzy znosicie złoto z worka, a srebro na szali ważycie, najmując złotnika, aby uczynił boga, i upadają, i kłaniają się. **7**. Noszą go na ramionach dźwigając i stawiając na miejscu jego, i będzie stał, a nie ruszy się z miejsca swego; ale gdy zawołają do niego, nie usłyszy, nie wybawi ich z utrapienia. **8**. Pomnicie na to a wstydajcie się, nawróćcie się, przestępnicy, do serca. **9**. Pomnicie na pierwszy wiek, żem ci ja jest Bóg, a nie masz więcej Boga i nie masz mnie podobnego! **10**. Który opowiadam z pierwu ostatnią rzecz a z początku to, co się jeszcze nie zstało, mówiąc: Rada moja stać będzie i zstanie się wszytka wola moja. **11**. Który wzywam ze wschodu słońca ptaka a z dalekiej ziemie męża wolej mojej. I rzekłem a przywiodę to, utworzyłem a uczynię to. **12**. Słuchajcie mię, twardego serca, którzyście daleko od sprawiedliwości. **13**. Przybliżyłem sprawiedliwość moję, nie oddali się, a zbawienie moje nie omieszka. Dam na Syjonie zbawienie a w Izraelu sławę moję.

Rozdział 47

1. Zstąp, usiądź w prochu, panno, córko Babilońska! Siedź na ziemi! Nie ma stolice córka Chaldejska! Bo cię już więcej nie będą zwać pieszczoną i kochanką. **2**. Weźmi żarna a miel mąkę. Obnaż sromotę twoję, odkryj plecy, okaż goleni, brni i przez rzeki. **3**. Odkryje się sromota twoja a będzie widziana hańba twoja. Pomstę wezmę, a nie zastawi mi się człowiek.

4. Odkupiciel nasz, JAHWE zastępów imię jego, święty Izraelów! **5**. Siedź milcząc a wnidź w ciemności, córko Chaldejska, bo cię nie będą więcej zwać Panią królestw! **6**. Rozgniewałem się na lud mój, splugawiłem dziedzictwo moje i dałem je w ręce twoje: nie okazałaś im miłosierdzia, na starca obciążałaś brzemię twoje barzo. **7**. I mówiłaś: Na wieki będę panią! Nie przypuściłaś tego do serca twego aniś wspomniała na ostateczne rzeczy twoje. **8**. A tak teraz słuchaj tego, rozkosznico, i mieszkająca bezpiecznie, która mówisz w sercu twoim: Ja jestem, a oprócz mnie nie masz więcej; nie będę siedzieć wdową ani uznam niepłodności! **9**. Przyjdą na cię te dwie rzeczy nagle, dnia jednego: niepłodność i wdowstwo. Wszytko przyszło na cię dla mnóstwa czarów twoich i dla wielkiego zatwardzenia czarowników twoich. **10**. A ufałaś złości twej i mówiłaś: Nie masz, kto by mię widział. Umiejętność twoja i mądrość ta cię zdradziła. I mówiłaś w sercu twoim: Jam jest, a oprócz mnie nie masz inszej. **11**. Przydzie na cię złe, a nie zwiesz, skąd się weźmie, i przypadnie na cię ucisk, którego nie będziesz mogła zmyć: przyjdzie na cię nagła nędza, której nie zwiesz. **12**. Stańże z czarowniki twemi i z mnóstwem czarów twoich, w którycheś się pracowała od młodości twojej, jeślić snadź co pomoże abo jeśli możesz być silniejszą! **13**. Ustałaś w mnóstwie rad twoich, niechże staną a zbawią cię praktykarze niebiescy, którzy patrzali na gwiazdy i rachowali księżyce, aby z nich opowiadali, co na cię miało przyść. **14**. Oto się zstali jako słoma, ogień je popalił. Nie wybawią dusze swej z ręki płomienia, nie masz węgla, przy którym by się ogrzali, ani komina, aby przy nim siedzieli. **15**. Tak ci się zstało, w czymeśkolwiek pracowała; kupcy twoi od młodości twojej każdy zbłądził na drodze swojej, nie masz, kto by cię wybawił!

Rozdział 48

1. Słuchajcie tego, domie Jakobów, którzy się nazywacie imieniem Izraelowym i wyszliście z wód Judzkich, którzy przysięgacie przez imię PANSKIE a Boga Izraelskiego wspominacie nie wprawdzie ani w sprawiedliwości. **2**. Bo od miasta świętego nazwani są, a na Bogu Izraelowym umocnieni są: JAHWE zastępów imię jego. **3**. Pierwsze rzeczy oznajmiłem od onego czasu i z ust moich wyszły, i dałem je słyszeć: nagle uczyniłem i przyszły. **4**. Bom wiedział, żeś ty twardy i żyła żelazna szyja twoja, a czoło twoje miedziane. **5**. Opowiedziałem ci zrazu, pierwej niżli przyszło oznajmiłem ci, abyś snadź nie rzekł: bałwany moje to uczyniły a ryciny moje i liciny rozkazały to. **6**. Coś słyszał, obacz wszytko, a wy azaście opowiadali? Dałem ci słyszeć nowiny od onego czasu i zachowano jest, czego nie wiesz. **7**. Teraz stworzone są, a nie od onego czasu, i przede dniem, a nie słychałeś ich, abyś snadź nie rzekł: Otom ja wiedział o nich. **8**. Aniś słyszał, ani wiedział, ani od onego czasu otworzone jest ucho twoje: wiem bowiem, iż występując wystąpisz i przestępnikiem z żywota nazwałem cię. **9**. Dla imienia mego oddalę zapalczywość moję, a chwałą moją okiełznam cię, abyś nie zaginął. **10**. Oto wypławiłem cię, ale nie jako srebro, obrałem cię w piecu ubóstwa. **11**. Dla mnie, dla mnie uczynię, abych nie był

bluźnion, a chwały mojej nie dam innemu!
12. Słuchaj mię, Jakobie, i Izraelu, którego ja
wołam: Jam sam, jam pierwszy i jam ostateczny!
13. Ręka też moja założyła ziemię a prawica
moja rozmierzyła niebiosa: ja ich zawołam
i staną społem. **14**. Zbierzcie się, wy wszyscy,
a słuchajcie: kto z nich opowiedział to? JAHWE
go umiłował, uczyni wolą swą w Babilonie
a ramię swoje w Chaldejczykach. **15**. Ja, ja
mówiłem i zawołałem go, przywiodłem go
i zdarzyła się droga jego. **16**. Przystąpcie do
mnie a słuchajcie tego: nie z początku
w tajemności mówiłem. Od czasu niżli się zstało,
byłem tam i teraz JAHWE Bóg posłał mię i duch
jego. **17**. To mówi JAHWE, odkupiciel twój,
święty Izraelów: Ja JAHWE, Bóg twój, który cię
uczę pożytecznych rzeczy i sprawuję cię na
drodze, którą idziesz. **18**. Obyżeś był pilen
przykazań moich zstałby się był pokój twój jako
rzeka, a sprawiedliwość twoja jako wały
morskie. **19**. I byłoby nasienie twoje jako piasek,
a płód żywota twego jako kamyszczki jego. Nie
zginęłoby było aniby było starte imię jego od
oblicza mego. **20**. Wynidźcie z Babilonu!
Uciekajcie od Chaldejczyków! Głosem wesołym
oznajmujcie, rozsławiajcie to i roznoście to aż na
kraje ziemie. Mówcie: Odkupił JAHWE sługę
swego Jakoba! **21**. Nie pragnęli na puszczy, gdy
je wywodził. Wodę z skały wywiódł im i rozciął
opokę i wypłynęły wody. **22**. Nie masz pokoju
niezbożnym! mówi JAHWE.

Rozdział 49

1. Słuchajcie, wyspy, a pilnujcie narodowie
z daleka! JAHWE z żywota powołał mię,
z żywota matki mojej wspomniał na imię moje.
2. I położył usta moje jako miecz ostry, pod
cieniem ręki swej zakrył mię. I położył mię jako
strzałę wyborną, w sajdaku swym skrył mię.;
3. I rzekł mi: Sługa mój jesteś ty, Izraelu, bo się
w tobie chlubić będę. **4**. A jam rzekł: Próżnom
pracował, bez przyczyny, i po próżnicy
strawiłem siłę moję: przetoż sąd mój z PANem
a sprawa moja z Bogiem moim. **5**. A teraz mówi
JAHWE, który mię utworzył z żywota sługą
sobie, abych nawrócił Jakoba kniemu a Izrael nie
zbierze się. I jestem wsławion przed oczyma
PANskimi, a Bóg mój stał się mocą moją.
6. I rzekł: Mało na tym, abyś mi był sługą na
wzbudzenie pokoleń Jakobowych i na
nawrócenie drożdży Izraelowych. Oto dałem cię
na światłość narodów, abyś był zbawieniem
moim aż do kończyn ziemie. **7**. To mówi
JAHWE, odkupiciel Izraelów, święty jego, do
wzgardzonej dusze, do mierzionego narodu, do
niewolnika panujących. Królowie oglądają
a powstaną książęta i kłaniać się będą: dla
JAHWE, iż wierny jest, i dla świętego
Izraelowego, który cię wybrał. **8**. To mówi
JAHWE: Czasu upodobanego wysłuchałem cię,
a w dzień zbawienia ratowałem cię
i zachowałem cię, a dałem cię za przymierze
ludowi, abyś wzbudził ziemię a osiadł
dziedzictwa rozproszone; **9**. abyś mówił tym,
którzy są w więzieniu: Wynidźcie, a tym, którzy
w ciemności: Okażcie się. Będą się paść przy
drogach a po wszech równinach pastwiska ich.
10. Nie będą łaknąć ani pragnąć i nie zarazi
gorącość i słońce, bo który litość ma nad nimi,
będzie je sprawował, a nad zdrojami wodnymi
napawać je będzie. **11**. I położę wszytkie góry

moje, że będą drogą, a szcieżki moje będą podwyższone. **12**. Oto ci z daleka przydą, a oto oni z północy i od morza, a ci z ziemie od południa. **13**. Chwalcie, niebiosa, a raduj się, ziemio, śpiewajcie, góry, chwałę! Bo pocieszył JAHWE lud swój a smiłuje się nad ubogimi swemi. **14**. A Syjon mówił: Opuścił mię JAHWE a Pan zapomniał mię. **15**. Izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? A choćby ona zapomniała, wszakże ja nie zapomnię ciebie! **16**. Oto na rękach moich napisałem cię, mury twoje zawżdy przed oczyma memi. **17**. Przyszli budownicy twoi: którzy cię każą i rozwalają, wynidą od ciebie. **18**. Podnieś wokoło oczy twoje a obacz: wszyscy ci zebrali się, przyszli do ciebie. Żywę ja, mówi JAHWE, że tymi wszytkimi jako ubiorem przybran będziesz i obłożysz się nimi jako oblubienica. **19**. Bo zburzenia twoje i spustoszenia twoje, i ziemia wywrócenia twego teraz ciasne będą prze obywatele, a daleko będą odpędzeni, którzy cię pożyrali. **20**. Jeszcze rzekną do uszu twoich, synom niepłodności twojej: Ciasne mi jest miejsce, uczyń mi placu, abym mieszkał. **21**. I rzeczesz w sercu twoim: Któż mi tych narodził? Jam niepłodną i nie rodzącą, zagnana i w więzieniu, a te kto wychował? Ja opuszczona i sama, a ci kędy byli? **22**. To mówi JAHWE Bóg: Oto wzniosę na narody rękę moję, a do ludzi podniosę chorągiew moję. A przyniosą syny twoje na ręku i córki twoje na ramionach poniosą. **23**. I będą królowie piastuny twemi, a królowe mamkami twemi. Twarz na ziemię spuściwszy kłaniać ci się będą a proch nóg twoich lizać będą. A poznasz, żem ja JAHWE, którego się nie zawstydzą ci, którzy nań czekają. **24**. Izali odjęta będzie od mocnego korzyść? Abo co mocarz pojmał, wybawiono być może? **25**. Bo tak mówi JAHWE: Zaiste i korzyść rycerzowi odjęta będzie, i co wziął mocarz, wybawiono będzie. A te, którzy cię sądzili, ja sądzić będę i syny twoje ja zbawię. **26**. I nakarmię nieprzyjacioły twoje ciały ich, a jako moszczem upiją się krwią swoją. I dozna wszelkie ciało, żem ja jest JAHWE wybawiający cię i odkupiciel twój, twój mocny Jakobów.

Rozdział 50

1. To mówi JAHWE: Co to za list rozwodny matki waszej, którymem ją opuścił? Abo który jest pożyczalnik mój, któremum was zaprzedał? Otoście zaprzedani dla nieprawości waszych a dla złości waszych opuściłem matkę waszę. **2**. Bo przyszedłem, a nie było męża, wzywałem, a nie było, kto by słyszał. Izali skróconą i maluczką się zstała ręka moja, żebych nie mógł wykupić? Czyli nie masz we mnie mocy ku wybawieniu? Oto fukiem moim osuszę morze a rzeki wysuszę. Zgniją ryby bez wody i wyzdychają z pragnienia. **3**. Oblokę niebiosa ciemnościami, wór uczynię przykrycie ich. **4**. JAHWE mi dał język wyćwiczony, abych umiał podpierać onego, który jest spracowany słowem. Wzbudza rano, rano mi wzbudza ucho, abym słuchał jako mistrza. **5**. JAHWE Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie sprzeciwiam, nie udał się na wstecz. **6**. Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym, twarzy mojej nie odwróciłem od łających i plujących na mię. **7**. JAHWE Bóg wspomożyciel mój, przetom się

nie zawstydził. Przetożem postawił twarz moję jako natwardszą skałę i wiem, że się nie zawstydzę. **8**. Blisko jest, który mię usprawiedliwia: któż mi się sprzeciwi? Stańmy społem: kto jest adwersarzem moim? Niech ku mnie przystąpi. **9**. Oto JAHWE Bóg pomocnik mój, któż jest, kto by mię potępił? Oto wszyscy potarci będą jako szata, mól je zgryzie. **10**. Kto między wami bojący się JAHWE, słuchający głosu sługi jego? Kto chodził w ciemnościach a nie ma światła, niech ma nadzieję w imieniu PANSKIM a niech się spuści na Boga swego. **11**. Oto wy wszyscy podżegający ogień, opasani płomieniem, chodźcież w światłości ognia waszego, i w płomieniach, któreście rozpalili. Z ręki mojej zstało się to wam, w boleściach spać będziecie.

Rozdział 51

1. Słuchajcie mię, którzy naśladujecie, co sprawiedliwego jest a szukacie JAHWE. Patrzajcie na skałę, z którejeście wycięci, i na jamę dołu, skądeście odcięci. **2**. Patrzcie na Abrahama, ojca waszego, i na Sarę, która was porodziła, żem jego jednego wezwał i błogosławiłem mu, i rozmnożyłem go. **3**. A tak JAHWE pocieszy Syjon i pocieszy wszytkie rozwaliny jego, i uczyni puszczą jego jako rozkoszy a pustynią jego jako ogród PANSKI. Wesele i radość najdzie się w nim, dziękczynienie i głos chwały. **4**. Pilnujcie mię, ludu mój, a pokolenie moje, słuchajcie mię, bo zakon ode mnie wynidzie, a sąd mój na światłość narodów odpoczywać będzie. **5**. Blisko jest sprawiedliwy mój, wyszedł zbawiciel mój, a ramiona moje narody sądzić będą, mnie wyspy czekać będą, a ramienia mego oczekiwać będą. **6**. Podnieście ku niebu oczy wasze a pojźrzycie pod ziemię na dół, bo niebiosa jako dym rozpłyną się, a ziemia jako szata zwiotszeje i obywatele jej jako te zaginą, ale zbawienie moje na wieki będzie a sprawiedliwość moja nie ustanie. **7**. Słuchajcie mię, którzy znacie sprawiedliwość, ludu mój, zakon mój w sercu ich! Nie bójcie się urągania człowieczego a bluźnierstwa ich nie lękajcie się. **8**. Bo jako szatę, tak je robak pożrze, a jako wełnę, tak je mól pogryzie, ale zbawienie moje na wieki będzie a sprawiedliwość moja na narody narodów. **9**. Powstań, powstań, oblecz się w moc, ramię PANSKIE! Powstań, jako za dni dawnych, rodzajów wieków! Izaliś nie ty pobiło pysznego, zraniłoś smoka? **10**. Izaliś nie ty wysuszyło morze, wodę głębokości gwałtownej? Któryś uczynił głębokość morską drogą, aby przeszli wybawieni? **11**. I teraz, którzy są odkupieni od JAHWE, nawrócą się i przydą do Syjon chwaląc, a wesele wieczne na głowach ich, radość i wesele trzymać będą, uciecze ból i wzdychanie. **12**. Ja, ja sam pocieszę was! Któżeś ty, abyś się miał bać człowieka śmiertelnego abo syna człowieczego, który jako trawa tak uwiędnie? **13**. A zapomniałeś JAHWE, stworzyciela twego, który rozciągnął niebiosa i założył ziemię, a lękałeś się ustawicznie przez wszytek dzień od oblicza zapalczywości onego, który cię trapił i nagotował był na zatracenie. Gdzież teraz jest zapalczywość trapiącego? **14**. Prędko przydzie idący ku otworzeniu, a nie wytracisz do szczętu i nie ustanie chleb jego. **15**. A jam jest JAHWE Bóg twój, który

zaburzam morze, że się nadymają wały jego: JAHWE zastępów imię moje. **16**. Włożyłem słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abyś nasadził niebiosa i założył ziemię i abyś rzekł Syjonowi: Lud mój jesteś ty. **17**. Podnieś się, podnieś się, powstań, Jeruzalem, któreś piło z ręki PANSKIEJ kielich gniewu jego! Aż do dna kielicha uśpienia napiłoś się i wypiłoś aż do drożdży. **18**. Nie masz, kto by ji podparł, ze wszech synów, które spłodziło, i nie masz, kto by ujął rękę jego, ze wszech synów, które wychowało. **19**. Dwie rzeczy są, które cię potkały, któż się użali nad tobą? Spustoszenie i zburzenie, i głód i miecz, któż cię pocieszy? **20**. Synowie twoi porzuceni są, leżeli na rogach wszech ulic jako oryx usidlony; pełni gniewu PANSKIEGO, łajania Boga twego. **21**. A przetoż słuchaj tego, ubożuchna, a pijana nie od wina! To mówi panujący twój JAHWE, a Bóg twój, który będzie walczył za lud swój: Oto wziąłem z ręki twej kielich uśpienia, dno kielicha gniewu mego: nie przydasz, abyś go więcej piła. **22**. A dam ji w rękę tych, którzy cię poniżyli, i mówili duszy twej: Nachyl się, że przejdziem; i położyłaś ciało swe jako ziemię i jako drogę przechodzącym. **23**. - - -

Rozdział 52

1. Powstań, powstań, oblecz się w moc twoję, Syjonie! Oblecz szaty ochędóstwa twego, Jeruzalem, miasto świętego! Bo nie przyda więcej, aby przeszedł przez cię nieobrzezaniec i nieczysty. **2**. Otrząśni się z prochu, wstań a siądź, Jeruzalem. Rozwiąż związki szyje twojej, poimana córko Syjon. **3**. Bo to mówi JAHWE: Darmoście zaprzedani a bez srebra będziecie wykupieni. **4**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Do Egiptu zaszedł lud mój z początku, aby tam był obywatelem, a Assur bez żadnej przyczyny potwarzył ji. **5**. A teraz co ja tu mam czynić, mówi JAHWE, ponieważ zabran jest lud mój darmo? Panujący nad nim niesprawiedliwie się obchodzą, mówi JAHWE, a ustawicznie przez wszytek dzień imię moje bluźnią. **6**. Przeto pozna lud mój imię moje w on dzień, bo ja sam, którym mówił, owom jest. **7**. O, jako piękne na górach nogi opowiadającego i rozsławiającego pokój, opowiadającego dobre, rozsławiającego zbawienie, mówiącego Syjonowi: Będzie królował Bóg twój! **8**. Głos stróżów twoich: wznieśli głos, społem chwalić będą, bo okiem w oko ujźrzą, gdy JAHWE nawróci Syjon. **9**. Weselcie się a chwalcie społem, pustki Jeruzalem, bo JAHWE ucieszył lud swój, odkupił Jeruzalem. **10**. Zgotował JAHWE ramię święte swoje przed oczyma wszech narodów. I ujźrzą wszytkie kończyny ziemie zbawienie Boga naszego. **11**. Odstąpcie, odstąpcie, wynidźcie stamtąd, nieczystego się nie dotykajcie! Wynidźcie z pośrzodku jego, oczyśćcie się, którzy nosicie naczynia PANSKIE! **12**. Bo nie z trzaskiem wynidziecie ani uciekając kwapić się będziecie. Bo pójdzie przed wami JAHWE i zgromadzi was Bóg Izraelów. **13**. Oto wyrozumie sługa mój, wywyższy się i wyniesie, i wysoki będzie barzo. **14**. Jako się zdumieli nad tobą mnodzy, tak niepoczesna będzie między ludźmi osoba jego a postawa jego między synmi człowieczymi. **15**. Ten pokropi mnogie narody, nad nim zahamują królowie usta swoje: bo którym o nim

nie powiedziano, widzieli, a którzy nie słychali, oglądali.

Rozdział 53

1. Kto uwierzył słuchowi naszemu? A ramię PANskie komu jest odkryte? **2**. A wystąpi jako latorośl przed nim a jako korzeń z ziemie pragnącej. Nie ma krasy ani piękności, i widzieliśmy go, a nie było nacz pojźrzeć, i pożądaliśmy go: **3**. wzgardzonego i napodlejszego z mężów, męża boleści i znającego niemoc, a jakoby zasłoniona twarz jego i wzgardzona: skąd aniśmy go mieli zacz. **4**. Prawdziwie choroby nasze on nosił a boleści nasze on odnosił. A myśmy go poczytali jako trędowatego a od Boga ubitego i uniżonego. **5**. Lecz on zranion jest za nieprawości nasze, zstart jest za złości nasze, karność pokoju naszego na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni. **6**. Wszyscy my jako owce pobłądziliśmy, każdy na swą drogę ustąpił: a JAHWE włożył nań nieprawość wszytkich nas. **7**. Ofiarowan jest, iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich. Jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich. **8**. Z ucisku i z sądu wzięty jest, rodzaj jego kto wypowie? Bo wycięt jest z ziemie żywiących, dla złości ludu mego ubiłem go. **9**. I da niezbożne za pogrzeb, a bogatego za śmierć swoję. Przeto iż nieprawości nie uczynił ani zdrady było w uściech jego. **10**. A JAHWE chciał go zetrzeć w niemocy. Jeśli położy za grzech duszę swoję, ujźrzy nasienie długowieczne, a wola PANska w ręce jego powiedzie się. **11**. Za to, że pracowała dusza jego, ujźrzy i nasyci się. Umiejętnością swoją usprawiedliwi on sprawiedliwy sługa mój wielu, a nieprawości ich on poniesie. **12**. Przetoż oddzielę mu barzo wielu, a korzyści mocarzów dzielić będzie, ponieważ wydał na śmierć duszę swoję, a z złośnikami jest policzon. A on grzechy mnogich odniósł, a za przestępce się modlił.

Rozdział 54

1. Chwal, niepłodna, która nie rodzisz, śpiewaj chwałę a krzycz, któraś nie rodziła! Bo więcej synów opuszczonej niżli onej, która ma męża, mówi JAHWE. **2**. Rozprzestrzeń miejsce namiotu twego, a skóry przybytków twych rozciągni, nie folguj! Uczyń długie powrózki twoje, a kołki twoje umocni. **3**. Bo na prawo i na lewo przebijesz się, a nasienie twoje odziedziczy narody i w miastach spustoszonych mieszkać będzie. **4**. Nie bój się, bo nie będziesz zelżona ani się zasromasz, bo cię nie będzie wstyd, ponieważ zelżywości młodości twej zapomnisz i na sromotę wdówstwa twego więcej nie wspomnisz. **5**. Bo będzie nad tobą panował, który cię stworzył, JAHWE zastępów imię jego. I odkupiciel twój, święty Izraelów, Bogiem wszytkiej ziemie nazwan będzie. **6**. Bo jako niewiastę opuszczoną a żałosną na duszy wezwał cię JAHWE i żonę z młodości odrzuconą, mówi Bóg twój. **7**. Na małą chwilę trochę opuściłem cię, a litościami wielkimi zgromadzę cię. **8**. Na mały czas rozgniewania zakryłem oblicze moje maluczko od ciebie, a miłosierdziem wiecznym smiłowałem się nad tobą, rzekł odkupiciel, JAHWE twój. **9**. Jako za dni Noego to mi jest, któremum przysiągł, że nie przywiodę więcej wód Noego na ziemię, takom przysiągł, że się

nie mam na cię gniewać ani tobie łajać. **10**. Abowiem góry się poruszą a pagórki trząść się będą, lecz miłosierdzie moje nie odstąpi od ciebie, i przymierze pokoju mego nie zachwieje się, rzekł miłościwy twój JAHWE. **11**. Ubożuchna! Od burze rozbita, bez żadnej pociechy! Oto ja posadzę porządnie kamienie twoje a założę cię na szafirach **12**. i uczynię z jaspisu baszty twoje, a bramy twoje z kamienia rytego, a wszytkie granice twoje z kamienia rozkosznego. **13**. Wszytkie syny twoje uczonemi od JAHWE, a mnóstwo pokoju synom twoim. **14**. I w sprawiedliwości założona będziesz. Odstąp daleko od potwarzy, bo się bać nie będziesz, i od strachu, bo się nie przybliży ku tobie. **15**. Oto sąsiad przydzie, który nie był ze mną, przychodzień niegdy twój przyłączy się ktobie. **16**. Otom ja stworzył kowala poddymającego węgle w ogniu i wyjmującego naczynie na robotę swoję i jam stworzył zabijacza ku wytraceniu. **17**. Każde naczynie, które jest utworzone na cię, nie zdarzy się, a każdy język, któryć się sprzeciwi na sądzie, osądzisz. To jest dziedzictwo sług PANskich i sprawiedliwość ich u mnie, mówi JAHWE.

Rozdział 55

1. Wszyscy pragnący, pódźcie do wód! I którzy nie macie srebra, kwapcie się, kupujcie a jedzcie, chodźcie, kupujcie bez srebra i bez żadnej zamiany, wino i mleko. **2**. Przecz odważacie srebro nie za chleb, a pracę waszę nie za nasycenie? Słuchajcie słuchając mię a jedzcie dobro, a rozkoszować będzie w tłustości dusza wasza. **3**. Nakłońcie ucha swego a przydźcie do mnie, słuchajcie, a żyć będzie dusza wasza. I uczynię z wami przymierze wieczne, miłosierdzia Dawidowe wierne. **4**. Otom go dał świadkiem narodom, wodzem i nauczycielem narodom. **5**. Oto naród, któregoś nie znał, powołasz, a narody, które cię nie znały, pobieżą do ciebie: dla JAHWE Boga twego i świętego Izraelowego, że cię uwielbił. **6**. Szukajcie JAHWE, póki nalezion być może, wzywajcie go, póki jest blisko! **7**. Niech opuści złośnik drogę swoję, a mąż nieprawy myśli swe i niech się nawróci do JAHWE, a smiłuje się nad nim, i do Boga naszego, bo hojny jest ku odpuszczeniu. **8**. Abowiem myśli moje nie myśli wasze ani drogi wasze drogi moje, mówi JAHWE. **9**. Bo jako podniesione są niebiosa od ziemie, tak podniesione są drogi moje od dróg waszych i myśli moje od myśli waszych. **10**. A jako zstępuje deszcz i śnieg z nieba a tam się więcej nie wraca, ale napaja ziemię i namacza ją, i czyni, że rodzi, i dawa nasienie siejącemu i chleb jedzącemu, **11**. tak będzie słowo moje, które wynidzie z ust moich: nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni, cokolwiekem chciał, i zdarzy się mu w tym, na com je posłał. **12**. Bo w weselu wynidziecie a w pokoju doprowadzeni będziecie. Góry i pagórki będą śpiewać przed wami chwałę, a wszytkie drzewa polne rękoma klaskać będą. **13**. Miasto głogu wyroście jodła, a miasto pokrzywy wyroście mirt. I będzie JAHWE mianowany na znak wieczny, który nie będzie zgładzony.

Rozdział 56

1. To mówi JAHWE: Strzeżcie sądu a czyńcie sprawiedliwość, bo blisko jest zbawienie moje, aby przyszło, i sprawiedliwość moja, aby się

objawiła. **2**. Błogosławiony mąż, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego chwyci; który strzeże szarłatu,* aby go nie zmazał, który strzeże rąk swoich, aby nie czynił nic złego. [komentarz AS: powinno być "szabbatu"] **3**. A niech nie mówi syn przychodniów, który przystał do JAHWE, mówiąc: Odłączeniem oddzieli mię JAHWE od ludu swego. Niech też nie mówi trzebieniec: Otom ja drzewo uschłe. **4**. Bo tak mówi JAHWE trzebieńcom, którzy będą strzec szabbatów moich a obiorą, com ja chciał, i zachowają przymierze moje: **5**. Dam im w domu moim i w murzech moich miejsce i imię lepsze nad syny i córki. Imię wieczne dam im, które nie zaginie. **6**. A syny przychodniowe, którzy przystali do JAHWE, aby go chwalili i miłowali imię jego, żeby mu byli sługami: każdego strzegącego szabbatu, aby go nie zmazał, i trzymającego przymierze moje, **7**. przywiodę je na górę świętą moję i uweselę je w domu modlitwy mojej. Całopalenia ich i ofiary ich będą mi przyjemne na ołtarzu moim: bo dom mój domem modlitwy nazwan będzie wszem narodom. **8**. Mówi JAHWE Bóg, który zgromadza rozproszone ludu Izraela: Jeszcze zgromadzę kniemu zgromadzone jego. **9**. Wszystkie źwierzęta polne, przydźcie na pożarcie, wszytek źwierz leśny! **10**. Stróżowie jego ślepi wszyscy, nie umieli wszyscy: psi niemi szczekać nie mogący, którzy widzą próżne rzeczy, śpią a sny miłują. **11**. A psi niewstydliwi, nie znali nasycenia, sami pasterze nie umieli wyrozumienia, wszytcy na swą drogę ustąpili, każdy za swym łakomstwem, od nawyższego aż do ostatniego: **12**. Pódźcie, nabierzmy wina a napełnimy się i będzie jako dziś, tak i jutro, i daleko więcej.

Rozdział 57

1. Sprawiedliwy ginie, a nie masz, kto by uważył w sercu swoim, i mężowie miłosierni zchodzą, iż nie masz, kto by zrozumiał: bo od oblicza złości zebran jest sprawiedliwy. **2**. Niechaj przydzie pokój, niech odpoczywa na łóżku swoim, który chodził w prostości swojej. **3**. A wy przystąpcie sam, synowie wróżki, nasienie cudzołożnika i wszetecznice. **4**. Z kogoście się nagrawali, na kogoście gębę rozdzielali a wywieszali język? Azaście nie wy, synowie złośliwi, nasienie kłamliwe? **5**. Którzy się cieszycie z bogów pod każdym drzewem gałęzistym, ofiarując dzieci w potokach pod wyniosłymi skałami? **6**. W stronach potoku dział twój, ten jest los twój, i onym lałaś mokrą ofiarę, ofiarowałaś obiatę, więc się o to gniewać nie będę? **7**. Na górze wysokiej i podniosłej postawiłaś łoże twoje i tameś wstępowała ofiarować ofiary. **8**. A za drzwiami i za podwojem kładłaś pamiątkę twoję, boś się podle mnie odkryła i przypuściłaś cudzołożnika: rozszerzyłaś łoże twoje i postanowiłaś z nimi przymierze, umiłowałaś pościel ich ręką otworzoną. **9**. I przystroiłaś się królowi maścią, i rozmnożyłaś olejki twoje. Posyłałaś posły twe daleko i poniżonaś jest aż do piekła. **10**. Mnóstwem drogi twojej spracowałaś się, nie rzekłaś: Odpocznę. Żywot ręki twej nalazłaś, dlategoś nie prosiła. **11**. O cóż frasując się bałaś się: żeś skłamała a na mięś nie pomniała i nie myśliłaś w sercu twoim? Iż ja milczę, a jakobych nie widział, i zapomniałaś mię? **12**. Ja opowiem

sprawiedliwość twoję i uczynki twoje nie pomogą tobie. **13**. Gdy wołać będziesz, niech cię wybawią zebrani twoi, a wszytkie one wiatr zaniesie, pochwyci powietrze, ale kto ufa we mnie, odziedziczy ziemię i posiędzie górę świętą moję. **14**. I rzekę: Czyńcie drogę, uprzątnicie drogę, ustąpcie z szcieżki, znieście zawady z drogi ludu mego. **15**. Bo tak mówi Wysoki i wyniosły, mieszkający w wieczności, a święte imię jego na wysokości i w świątyniej mieszkający: a z skruszonym i z uniżonym duchem, aby ożywił ducha zniżonych a żeby ożywił ducha skruszonych. **16**. Bo nie na wieki swarzyć się będę, ani się aż do końca gniewać będę, ponieważ duch od oblicza mego wynidzie i tchnienia ja uczynię. **17**. Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się i ubiłem go; skryłem od ciebie twarz moję i rozgniewałem się, i poszedł tułając się na drogę serca swego. **18**. Widziałem drogi jego i uzdrowiłem go, i zasiem go przywiódł, i wróciłem pociechy jemu i płaczącym jego. **19**. Stworzyłem owoc warg pokój, pokój temu, który jest daleko i który blizu, mówi JAHWE, i uzdrowiłem go. **20**. Lecz niezbożnicy są jako morze zaburzone, które się uspokoić nie może i wylewają wały jego na podeptanie i na błoto. **21**. Nie masz pokoju niezbożnikom! mówi JAHWE BÓG.

Rozdział 58

1. Wołaj, nie przestawaj! Jako trąba wynoś głos swój a opowiadaj ludowi memu złości ich, a domowi Jakobowemu grzechy ich. **2**. Bo mię ode dnia do dnia szukają i chcą znać drogi moje jakoby naród, który sprawiedliwość czynił a sądu Boga swego nie opuścił. Pytają mię o sądziech sprawiedliwości, chcą się do Boga przybliżyć: **3**. Przecześmy pościli, a nie wejźrzałeś, poniżyliśmy dusze nasze, a nie wiedziałeś? Oto w dzień postu waszego najduje się wola wasza, a wszytkie dłużniki wasze pociągacie. **4**. Oto się na swary i na zwady pościcie, a bijecie pięścią niezbożnie, Nie pośćcie jako aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokości. **5**. Izali taki jest post, którym obrał, przez dzień trapić człowiekowi duszę swoję? Izali zakrzywić jako obręcz głowę swoję, a wór i popiół pościelać? Izali to nazowiesz postem i dniem przyjemnym PANU? **6**. Izali nie to jest raczej post, którym obrał: Rozwiąż związki niezbożności, rozwiąż brzemiona ciężące, wypuść niewolą uciśnione wolno, a wszelakie brzemię rozerwi. **7**. Ułam łaknącemu chleba twego, a ubogie i tułające się wprowadź do domu twego. Gdy ujźrzysz nagiego, przyodzij go, a nie gardź ciałem twoim. **8**. Tedy wyniknie jako zaranie światłość twoja, a zdrowie twoje rychlej wznidzie. I pójdzie przed obliczem twoim sprawiedliwość twoja, a chwała PANska zbierze cię. **9**. Tedy wzywać będziesz, a JAHWE wysłucha, zawołasz, a rzecze: Owom ja! Jeśli odejmiesz z pośrzodku siebie łańcuch, a przestaniesz wyciągać palca, i mówić, co nie jest pożyteczno. **10**. Gdy wylejesz łaknącemu duszę twoję a duszę utrapioną nasycisz, wznidzie w ciemności światłość twoja, a ciemności twoje będą jako poludnie. **11**. I dać JAHWE odpoczynienie zawżdy, i napełni jasnością duszę twoję, a kości twoje wyzwoli. I będziesz jako ogród wilgotny i jako zdrój wodny, którego wody nie ustaną. **12**. I będą budowane przez cię

pustki wieków, fundamenty rodu i rodu wywiedziesz i będziesz nazwan budownikiem płotów, odwracający szcieżki na odpoczynienie. **13**. Jeśli odwrócisz od Szabbatu nogę twoję, od czynienia wolą twoję w dzień święty mój, a nazowiesz Szabbat rozkosznym i świętym PANskim chwalebnym, a uczcisz ji nie czyniąc dróg twoich ani się najdzie wola twoja, żebyś miał mówić mowę, **14**. tedy się będziesz rozkoszował w JAHWE i wyniosę cię na wysokości ziemie, i nakarmię cię dziedzictwem Jakoba, ojca twego: bo usta PANskie mówiły.

Rozdział 59

1. Oto nie ukróciła się ręka PANska, aby nie mogła zbawić, ani się obciążyło ucho jego, aby nie usłyszało. **2**. Lecz nieprawości wasze rozdzieliły między wami a między Bogiem waszym, a grzechy wasze zakryły oblicze jego od was, aby nie wysłuchał! **3**. Bo ręce wasze są krwią zmazane i palce wasze nieprawością; wargi wasze mówiły kłamstwo, a język wasz nieprawość świegoce. **4**. Nie masz, kto by wzywał sprawiedliwości ani kto by sądził prawdziwie, ale ufają w niczym a mówią próżności, poczęli prace a urodzili nieprawość. **5**. Jajca źmijowe przełupili a płócien pajęczych natkali. Kto będzie jadł jajca ich, umrze, a co się wylęgło, wykluje się w bazyliszka. **6**. Płótna ich nie zgodzą się na szatę ani się nakryją robotami swemi. Roboty ich roboty niepożyteczne, a sprawa nieprawości w ręku ich. **7**. Nogi ich bieżą na złe i śpieszą się, aby wylały krew niewinną. Myśli ich, myśli niepożyteczne, spustoszenie i skruszenie na szcieżkach ich. **8**. Drogi pokoju nie znali i nie masz sądu w krokach ich, szcieżki ich pokrzywiły się im: każdy, kto po nich chodzi, nie zna pokoju. **9**. Dlatego oddalił się sąd od nas i nie imie się nas sprawiedliwość: czekaliśmy światłości, alić oto ciemność, jasności, a we ćmie chodzili. **10**. Macaliśmy ściany jako ślepi a jako bez oczu tykaliśmy się, potykaliśmy się w południe jako we ćmie, w mroku jako umarli. **11**. Będziem wszyscy ryczeć jako niedźwiedzie a jako gołębie stękając stękać będziemy. Czekaliśmy sądu, a nie masz go, zbawienia, a oddaliło się od nas. **12**. Bo się rozmnożyły nieprawości nasze przed tobą, a grzechy nasze odpowiedziały nam: bo złości nasze z nami są i poznaliśmy nieprawości nasze, **13**. grzeszyć i kłamać przeciw JAHWE. I odwróciliśmy się, abyśmy nie szli za Bogiem naszym, żebyśmy mówili potwarz i przewrotność; poczęliśmy i mówiliśmy z serca słowa kłamstwa. **14**. I obrócił się opak sąd, a sprawiedliwość z daleka stanęła; bo się powaliła na ulicy prawda, a prawość nie mogła wniść. **15**. I przyszła prawda w zapamiętanie, a kto odstąpił od złości, złupion jest. I widział JAHWE, a złe się zdało w oczach jego, że nie było sądu. **16**. I widział, że nie masz męża, i trwożył sobą, że nie było, kto by zabieżał. I zbawił sobie ramię swoje, a sprawiedliwość jego ta go potwierdziła. **17**. Oblókł się w sprawiedliwość jako w pancerz, a hełm zbawienia na głowie jego. Oblókł się w szaty pomsty a odział się jako płaszczem żarliwości. **18**. Jako na pomstę, jako na oddanie zagniewania nieprzyjaciołom swoim i nagrodę przeciwnikom swoim: wyspom wzajem odda. **19**. I będą się bać, którzy od zachodu, imienia PAńskiego,

a którzy od wschodu słońca, sławy jego, gdy przyjdzie jako rzeka gwałtowna, którą duch PANski pędzi. **20**. I przydzie Syjonowi odkupiciel, i tym, którzy się wracają od nieprawości w Jakobie, mówi JAHWE. **21**. To przymierze moje z nimi, mówi JAHWE: Duch mój, który jest na tobie, i słowa moje, którem położył w uściech twoich, nie odstąpią od ust twoich i od ust nasienia twego, i od ust nasienia nasienia twego, mówi JAHWE, odtąd i aż na wieki.

Rozdział 60

1. Wstań, oświeć się, Jeruzalem, bo przyszła światłość twoja a sława PANska weszła nad tobą! **2**. Bo oto ciemności okryją ziemię i mrok narody, ale nad tobą wznidzie JAHWE, a sława jego nad tobą widziana będzie. **3**. I będą chodzić narodowie w światłości twojej a królowie w jasności weszcia twojego. **4**. Podnieś wokoło oczy twoje a oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie. Synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną. **5**. Tedy oglądasz i opływać będziesz, zadziwi się i rozszerzy się serce twoje, gdy się obróci ku tobie zgraja morska, moc poganów przyjdzie do ciebie. **6**. Obfitość wielbłądów okryje cię, wielbłądowie prędcy Madian i Efa. Wszyscy z Saby przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc a chwałę JAHWE opowiadając. **7**. Wszytek dobytek Cedar zgromadzi się ktobie, barani Nabajot służyć będą tobie. Będą ofiarowani na ubłagalnym ołtarzu moim a dom majestatu mego wsławię. **8**. Którzyż to są, co jako obłoki latają a jako gołębie do okien swoich? **9**. Bo mnie wyspy czekają i okręty morskie na początku, abych przyprowadził syny twe z daleka, srebro ich i złoto ich z nimi imieniowi JAHWE Boga twego i świętemu Izraelowemu, bo cię wsławił. **10**. I pobudują synowie obcych mury twoje, a królowie ich służyć będą tobie. Bo w rozgniewaniu moim ubiłem cię, a w pojednaniu moim smiłowałem się nad tobą. **11**. I będą otworzone bramy twoje ustawicznie. We dnie i w nocy nie będą zamknione, aby noszono do ciebie moc narodów i króle ich aby przywiedziono. **12**. Bo naród i królestwo, które by tobie nie służyło, zginie, a narodowie pustoszeniem spustoszeni będą. **13**. Sława Libanu do ciebie przydzie, jodła i bukszpan, i sosna społem, na ozdobienie miejsca świątobliwości mojej a miejsce nóg moich uwielbię. **14**. I przydą do ciebie kłaniając się synowie tych, którzy cię trapili, i będą się kłaniać stopam nóg twoich wszyscy, którzyć uwłóczyli, i nazową cię Miastem PANskim, Syjonem świętego Izraelskiego. **15**. Za to, coś opuszczona i w nienawiści była, a nie było, kto by przez cię chodził, wystawię cię na pychę wieków i na wesele od pokolenia do pokolenia. **16**. I będziesz ssać mleko narodów a piersiami królewskimi karmiona będziesz i poznasz, żem ja JAHWE, zbawiający ciebie, i odkupiciel twój, mocarz Jakobów. **17**. Miasto miedzi naniosę złota, a miasto żelaza naniosę srebra, a miasto drzewa, miedzi, a miasto kamieni, żelaza. I położę nawiedzenie twoje pokój, a przełożone twoje sprawiedliwość. **18**. Nie usłyszą więcej nieprawości w ziemi twojej, spustoszenia i plądrowania w granicach twoich, a zbawienie osiędzie mury twoje, a twoje bramy chwalenie.

19. Nie będzie u ciebie więcej słońce światłością we dnie ani jasność księżyca oświeci cię, ale będzie tobie JAHWE światłością wieczną i Bóg twój na chwałę twoję. **20**. Nie zajdzie więcej słońce twoje i nie umniejszy się księżyc twój: bo JAHWE będzie tobie światłością wieczną, i dokonają się dni smutku twego. **21**. A lud twój wszyscy sprawiedliwi, na wieki odziedziczą ziemię: płód szczepienia mego, uczynek rąk moich ku wsławieniu. **22**. Namniejszy rozmnoży się w tysiąc, a malutki w naród namocniejszy. Ja JAHWE czasu swego prędko to uczynię.

Rozdział 61

1. Duch PANSKI na mnie, przeto że mię JAHWE pomazał. Posłał mię, abych oznajmił cichym, abych leczył skruszone sercem i opowiedział więźniom wyzwolenie a zamknionym otwarcie; **2**. abych opowiadał rok ubłagalny JAHWE i dzień pomsty Boga naszego; abych cieszył wszytkie płaczące, **3**. abych położył płaczącym Syjon i dał im wieniec miasto popiołu, olejek wesela miasto żałoby, płaszcz chwały miasto ducha żałości. I będą nazwani w niej mocarze sprawiedliwości, szczepieniem PANskim dla wsławienia. **4**. I zbudują pustki od wieku i obalenia dawne wywiodą, i naprawią miasta puste, rozwalone od narodu do narodu. **5**. I stać będą cudzy a paść bydło wasze, a synowie obcych będą oraczmi i winiarzmi waszymi. **6**. Lecz wy kapłany PANskimi nazwani będziecie, słudzy Boga naszego, mówić wam będą. Moc narodów jeść będziecie i w sławie ich pysznić się będziecie. **7**. Miasto zawstydzenia waszego dwojakiego i zapłonienia, będą chwalić dział ich: przeto w ziemi swej posiędą tyle dwoje, wesele wieczne mieć będą. **8**. Bo ja, JAHWE, który miłuję sąd, a mam w nienawiści łupiestwo w całopaleniu, a dam dzieło ich w prawdzie i przymierze wieczne im postanowię. **9**. I poznają w narodziech nasienie ich i potomstwo ich w pośrzodku ludzi. Wszyscy, którzy je ujźrzą, poznają je, że ci są nasieniem, któremu JAHWE błogosławił. **10**. Weseląc się będę się weselił w JAHWE i rozraduje się dusza moja w Bogu moim, iż mię oblókł w szaty zbawienia i ubiorem sprawiedliwości odział mię jako oblubieńca ozdobionego koroną i jako oblubienicę ubraną klejnotami jej. **11**. Bo jako ziemia daje urodzaj swój, a jako ogród rodzi nasienie swe, tak Pan Bóg zrodzi sprawiedliwość i chwałę przede wszemi narody.

Rozdział 62

1. Dla Syjonu nie zamilczę a dla Jeruzalem nie uspokoję się, aż wynidzie jako jasność sprawiedliwy jego, a zbawiciel jego jako kaganiec zapali się. **2**. I ujźrzą narodowie sprawiedliwego twego i wszyscy królowie zacnego twego, i nazową cię imieniem nowym, które usta PANskie mianować będą. **3**. I będziesz koroną chwały w ręce PANskiej i koroną królestwa w ręce Boga twego. **4**. Nie będą cię więcej zwać opuszczoną i ziemia twoja nie będzie więcej zwana spustoszona, ale cię będą zwać: Wola moja w niej, a ziemia twoja osadzoną, bo się JAHWE upodobało w tobie, a w ziemi twojej mieszkać będą. **5**. Bo będzie mieszkał młodzieniec z panną i mieszkać będą w tobie synowie twoi. A będzie się weselił oblubieniec z oblubienice i będzie się weselił

z ciebie Bóg twój. **6**. Na murzech twoich, Jeruzalem, postawiłem stróże, cały dzień i całą noc na wieki nie umilkną. Którzy wspominacie JAHWE, nie milczcie, **7**. a nie dawajcie mu milczenia, aż umocni i aż postawi Jeruzalem chwalą na ziemi. **8**. Przysiągł JAHWE na prawicę swoję i na ramię mocy swej: Jeśli dam pszenicę twoję więcej na pokarm nieprzyjaciołom twoim, jeśli będą pić synowie obcy wino twoje, na któreś pracowało! **9**. Bo którzy je zbierają, jeść je będą i chwalić PANA; i którzy je znoszą, pić będą w sieniach świętych moich! **10**. Przechodźcie, przechodźcie przez bramy, zgotujcie drogę ludowi! Równajcie drogę, zbierajcie kamienie, a podnieście chorągiew na narody! **11**. Oto JAHWE dał słyszeć na kończynach ziemie: Mówcie córce Syjon: Oto zbawiciel twój idzie, oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim. **12**. I nazową je ludem świętym, odkupionemi od Pana. A ciebie nazową szukanym miastem, a nie opuszczonym.

Rozdział 63

1. Któż to jest, który idzie z Edom, w farbowanych szaciech z Bosry? Ten piękny w szacie swojej, idący w mnóstwie mocy swojej? Ja, który mówię sprawiedliwość a jestem obrońcą na zbawienie. **2**. Czemuż tedy czerwone jest odzienie twoje a szaty twoje jako tłoczących w prasie? **3**. Samem tłoczył prasę, a z narodów nie masz męża ze mną. Tłoczyłem je w zapalczywości mojej i podeptałem je w gniewie moim, i pryskała krew ich na szaty moje, i spluskałem wszytkie odzienia moje. **4**. Bo dzień pomsty w sercu moim, rok odkupienia mego przyszedł. **5**. Oględowałem się, a nie było pomocnika, szukałem, a nie było, kto by ratował, i zbawiło mi ramię moje, a rozgniewanie moje, to mię wspomogło. **6**. I podeptałem narody w zapalczywości mojej, i upoiłem je w rozgniewaniu moim, i zrzuciłem moc ich na ziemię. **7**. Miłosierdzia PANskie wspominać będę, chwałę PANską za wszytko, co nam JAHWE oddał, i za mnóstwo dobra domowi Izraelowemu, które im dał według łaskawości swej a według wielkości miłosierdzia swego. **8**. I rzekł: Wszakże jednak lud to mój, synowie nie przący się: i zstał się im zbawicielem. **9**. W każdym ucisku ich nie był uciśniony i Anjoł oblicza jego zbawił je. W miłości swej i w łaskawości swej on je odkupił i nosił je, i podwyższył je po wszytkie dni wieku. **10**. Ale oni ku gniewu pobudzili i utrapili ducha świętego jego, i obrócił się im w nieprzyjaciela, i sam je zwojował. **11**. I wspomniał na dni wieku Mojżeszowego i ludu swego: Gdzie jest, który je wywiódł z morza z pasterzmi trzody swojej? Gdzie jest, który położył w pośrzodku jego ducha świętego swego? **12**. który wywiódł za prawicę Mojżesza ramieniem majestatu swego, który przeciął wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne? **13**. który je wywiódł przez głębokości jako konia w puszczy nieszwankującego, **14**. jako bydlę na polu stępujące? Duch PANski był przewodnikiem jego. Takeś przywiódł lud twój, abyś sobie uczynił imię sławne. **15**. Pojźrzy z nieba a obacz z mieszkania twego świętego i chwały twojej: gdzie jest żarźliwość twoja i moc twoja, mnóstwo wnętrzności twoich i litości twoich? Zahamowały się ode mnie! **16**. Boś ty ociec

nasz, a Abraham o nas nie wiedział i Izrael nie znał nas. Tyś, JAHWE, ociec nasz, odkupiciel nasz od wieku imię twoje! **17**. Czemuś nam, JAHWE, dopuścił błądzić z dróg twoich, zatwardziłeś serce nasze, abyśmy się ciebie nię bali? Nawróć się dla sług twoich, dla pokolenia dziedzictwa twego. **18**. Jako nic posiedli lud twój święty, nieprzyjaciele naszy podeptali świątnicę twoję. **19**. Zstaliśmy się jako na początku, gdyś nie panował nad nami ani wzywano imienia twego nad nami.

Rozdział 64

1. Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił! Od oblicza twego góry by spłynęły. **2**. Jako wypalenie ognia uschłyby, wody by gorzały ogniem, aby znajome było imię twoje nieprzyjaciołom twoim, od oblicza twego trwożyłyby się narody, **3**. gdy uczynisz dziwy, nie wytrwamy. Stąpiłeś, a od oblicza twego góry spłynęły. **4**. Od wieku nie słychali ani do uszu ich doszło, oko nie widziało, Boże, bez ciebie, coś nagotował oczekawającym ciebie. **5**. Zabieżałeś weselącemu się a czyniącemu sprawiedliwość, na drogach twoich będą cię wspominać. Otoś się ty rozgniewał i zgrzeszyliśmy, w nicheśmy zawsze trwali, a będziem zbawieni? **6**. I staliśmy się jako nieczysty wszytcy my, a jako szmat miesięcznej niewiasty wszytkie sprawiedliwości nasze i opadaliśmy wszytcy jako liście, a nieprawości nasze jako wiatr zniosły nas. **7**. Nie masz, kto by wzywał imienia twego, kto by powstał i trzymał ciebie. Zakryłeś twarz twoję od nas i roztrąciłeś nas w ręce nieprawości naszej. **8**. A teraz, JAHWE, tyś jest ociec nasz, a myśmy błoto. I tyś twórca nasz, a dzieło rąk twoich wszyscy my. **9**. Nie gniewaj się, JAHWE, barzo, a nie pomni więcej nieprawości naszej. Oto wejźrzy, myśmy wszyscy twój lud. **10**. Miasto świętego twego zstało się puste, Syjon pustynią został, Jeruzalem opuściało. **11**. Dom poświęcenia naszego i chwały naszej, gdzie cię chwalili ojcowie naszy, zstał się pogorzeliskiem ognia i wszytkie kochania nasze obróciły się w rozwaliny. **12**. Izali nad tym zahamujesz się, JAHWE, zamilczysz i utrapisz nas barzo?

Rozdział 65

1. Szukali mię, którzy się pierwej nie pytali, naleźli, którzy mię nie szukali, rzekłem: Owom ja! owom ja! do narodu, który nie wzywał imienia mego. **2**. Rozciągałem ręce moje przez wszytek dzień do ludu niewiernego, który chodzi drogą niedobrą za myślami swemi. **3**. Lud, który mię ku gniewu przywodzi, przed obliczem moim zawżdy, którzy ofiary czynią w ogrodziech i ofiarują na cegłach, **4**. którzy mieszkają w grobiech a w zborach bałwańskich sypiają, którzy jedzą świnie mięso, a polewka obrzydła w naczyniach ich, **5**. którzy mówią; Odstąp ode mnie, nie przystępuj do mnie, boś nieczysty jest! Ci będą dymem w zapalczywości mojej, ogniem gorającym przez cały dzień. **6**. Oto napisano jest przede mną: nie zamilczę, ale oddam i odpłacę na łono ich **7**. nieprawości wasze i nieprawości ojców waszych społem, mówi JAHWE, którzy ofiarowali na górach i na pagórkach urągali mię: i odmierzę sprawę ich pierwszą do łona ich. **8**. To mówi JAHWE: Jako gdyby naleziono ziarno w gronie wina i rzeczono by: Nie psuj go, bo błogosławieństwo jest: tak uczynię dla sług moich, że nie zatracę wszytkiego. **9**. I wywiodę

z Jakoba nasienie a z Judy dzierżawcę gór moich, i odziedziczą ją wybrani moi, a słudzy moi będą tam mieszkać. **10**. I będą pola chlewami trzód, a dolina Achor legowiskiem bydła ludowi memu, którzy mię szukali. **11**. A wy, którzyście opuścili JAHWE, którzyście zapomnieli góry świętej mojej, którzy stawiacie stół Fortunie i ofiarujecie na nim: **12**. policzę was mieczem, a wszyscy w porażce upadniecie. Przeto, iżem wołał, a nie odpowiedzieliście, mówiłem, a nie słuchaliście i czyniliście złość w oczu moich, a czegom ja nie chciał, obraliście. **13**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto słudzy moi jeść będą, a wy łaknąć będziecie; oto słudzy moi pić będą, a wy upragniecie; **14**. oto słudzy moi weselić się będą, a wy się zawstydzicie; oto słudzy moi wykrzykać będą od radości serdecznej, a wy będziecie wołać od boleści serca i od skruszenia ducha wyć będziecie. **15**. I zostawicie imię swe na przysięgę wybranym moim, i zabije cię JAHWE Bóg, a sługi swe nazowie inszym imieniem. **16**. W którym kto błogosławiony jest na ziemi, będzie błogosławion w Bogu Amen; a kto przysięga na ziemi, będzie przysięgał w Bogu Amen: iż zapomnione są pierwsze uciski i że zakryte są od oczu moich. **17**. Bo oto ja tworzę niebiosa nowe i ziemię nową, a nie będą w pamięci rzeczy pierwsze ani przydą na myśl. **18**. Ale się będziecie weselić i radować aż na wieki z tego, co ja tworzę. Bo oto ja tworzę Jeruzalem radością, a lud jego weselem. **19**. I radować się będę w Jeruzalem, i weselić się będę w ludu moim ani słychać będzie w nim więcej głosu płaczu i głosu wołania. **20**. Nie będzie tam więcej niemówiątka dniów i starca, który by nie wypełnił dni swoich: bo dziecię stoletne umrze, a grzesznik stoletny przeklęty będzie. **21**. I pobudują domy, i będą mieszkać, i nasadzą winnice a będą jeść owoce ich. **22**. Nie będą budować, a inszy będzie mieszkał, nie będą sadzić, a inszy będzie jadł; bo jako dni drzewa będą dni ludu mego, a uczynki rąk ich starzeją się. **23**. Wybrani moi nie będą robić próżno ani będą rodzić w zatrwożeniu, bo nasienie błogosławionych PANskich są i wnukowie ich z nimi. **24**. I będzie pierwej niż zawołają, ja wysłucham, jeszcze oni mówić będą, a ja usłyszę. **25**. Wilk i baranek będą się paść społem, lew i wół będą jeść plewy i wężowi proch chlebem jego. Nie będą szkodzić ani zabijać na wszytkiej górze świętej mojej, mówi JAHWE.

Rozdział 66

1. To mówi JAHWE: Niebo stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Co to za dom, który mi zbudujecie, a co to za miejsce odpoczywania mego? **2**. Wszytko to ręka moja uczyniła i wszytko to zstało się, mówi JAHWE. Ale na kogóż wejźrzę? Jedno na ubożuchnego i na skruszonego duchem a drżącego na słowa moje. **3**. Kto ofiaruje wołu, jako kto by zabił człowieka; kto zabija bydlę, jakoby psu mózg wyjął; kto ofiaruje obiatę, jakoby krew świnią ofiarował; kto wspomina kadzidło, jakoby też bałwanowi błogosławił. To wszytko obrali na drogach swoich, a w brzydliwościach swych kochała się dusza ich. **4**. Przetoż i ja obiorę nagrawania ich, a czego się bali, to przywiodę na nie: ponieważ wołałem, a nie był, kto by odpowiedział, mówiłem, a nie słuchali i czynili

złość w oczu moich, a czegom nie chciał, obierali. **5**. Słuchajcie słowa PANSKIEGO, którzy drżycie na słowo jego! Mówili bracia waszy nienawidzący was i wyganiający dla imienia mego: Niech będzie Pan wsławion a ujźrzemy w weselu waszym; ale się ci zawstydzą. **6**. Głos ludu z miasta, glos z kościoła, głos JAHWE oddawającego zapłatę nieprzyjaciołom swym. **7**. Pierwej niżli rodziła, porodziła; pierwej niżli przyszedł czas porodzenia jej, urodziła mężczyznę. **8**. Któż kiedy słychał taką rzecz a kto widział temu podobną? Izali rodzić będzie ziemia za jeden dzień abo się spłodzi naród za razem, iż rodziła i porodziła Syjon syny swoje? **9**. Izali ja, który czynię, że inszy rodzą, rodzić nie będę? mówi JAHWE. Izali ja, który innym daję rodzenie, niepłodnym będę? mówi JAHWE Bóg twój. **10**. Weselcie się z Jeruzalem a radujcie się w nim wszyscy, którzy je miłujecie. Weselcie się z nim weselem wszyscy, którzy się smęcicie dla niego. **11**. Abyście ssali i nasycili się piersiami pociechy jego, abyście doili i rozkoszami opływali ze wszelakiej chwały jej. **12**. Bo to mówi JAHWE: Oto ja obrócę na nie jako rzekę pokoju a jako strumień zalewający chwałę narodów, którą ssać będziecie. Przy piersiach was poniosą a na kolanach będą się z wami pieścić. **13**. Jako gdy kogo matka pieści, tak was cieszyć będę, a w Jeruzalem ucieszeni będziecie. **14**. Ujźrzycie i rozweseli się serce wasze, a kości wasze jako trawa zakwitną i poznana będzie ręka PANska sługam jego, i rozgniewa się na nieprzyjacioły swoje. **15**. Bo oto JAHWE w ogniu przydzie, a jako wicher poczwórne jego. Oddawać w zagniewaniu zapalczywość swoję a łajanie swe w płomieniu ognia. **16**. Bo ogniem JAHWE rozsądzać będzie a mieczem swym wszelkie ciało i namnoży się pobitych od JAHWE. **17**. Którzy się poświącali i za czyste się mieli, w ogrodach, za drzwiami wewnątrz, którzy jedli świnie mięso i obrzydłości, i mysz, społem zniszczeni będą, mówi JAHWE. **18**. A ja uczynki ich i myśli ich, idę, abych zebrał ze wszytkimi narody i językami, i przydą a oglądają chwałę moję. **19**. I włożę na nie znamię, i poślę z tych, którzy zachowani będą, do narodów na morze, do Afryki i do Lidyjej ciągnących strzały; do Włoch i do Grecyjej, do wysep daleko, do tych, którzy nie słyszeli o mnie i nie widzieli chwały mojej, i opowiedzą chwałę moją poganom. **20**. I przywiodą wszytkę bracią waszę ze wszech narodów w dary JAHWE, na koniech i na poczwórnych, i na lektykach, i na mulech, i na karach na górę świętą moję Jeruzalem, mówi Pan: jako gdyby przynieśli synowie Izraelowi dar w naczyniu czystym do domu PANskiego. **21**. I nabiorę z nich kapłanów i lewitów, mówi JAHWE. **22**. Bo jako niebiosa nowe i ziemia nowa, które ja czynię, że stoją przede mną, mówi JAHWE, tak będzie stać nasienie wasze i imię wasze. **23**. I będzie miesiąc z miesiąca i szabbat z szabbatu: przyjdzie wszelkie ciało, aby się kłaniało przed obliczem moim, mówi JAHWE. **24**. I wynidą a ujźrzą trupy mężów, którzy wystąpili przeciwko mnie: robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zagaśnie i będą aż do sytości widzenia wszemu ciału.

Księga Jeremiasza

Rozdział 1

1. Słowo Jeremiasza, syna Helcjaszowego, z kapłanów, którzy byli w Anatot w ziemi Beniamin. **2**. Które słowo PANSKIE zstało się do niego za dni Jozjasza, syna Amon, króla Judzkiego, trzynastego roku królestwa jego. **3**. A zstało się za dni Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, aż do skończenia jedenastego roku Sedecjasza, syna Jozjasza, króla Judzkiego, aż do przeprowadzenia Jeruzalem, miesiąca piątego. **4**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **5**. Pierwej niżlim cię utworzył w żywocie, znałem cię i pierwej niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię i prorokiem między narody dałem cię. **6**. I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże, oto nie umiem mówić, bom ja jest dziecina. **7**. I rzekł JAHWE do mnie: Nie mów: Jestem dziecina. Bo na wszytko, na co cię poślę, pójdziesz, i wszytko, cokolwiek ci rozkażę, mówić będziesz. **8**. Nie bój się oblicza ich, bom ja z tobą jest, abym cię wybawił, mówi JAHWE. **9**. I wyciągnął JAHWE rękę swą, i dotknął się ust moich, i rzekł JAHWE do mnie: Otom dał słowa moje w usta twoje. **10**. Otom cię dziś postanowił nad narodami i nad królestwy, abyś wyrywał i kaził, i wytracał, i rozwalał, i budował, i sadził. **11**. I zstało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Co ty widzisz, Jeremiaszu? I rzekłem: Laskę czującą ja widzę. **12**. I rzekł JAHWE do mnie: Dobrześ widział, bo ja czuć będę nad słowem moim, abym je wypełnił. **13**. I zstało się słowo PANskie po wtóre do mnie, mówiąc: Co ty widzisz? I rzekłem: Garniec podpalony ja widzę, a oblicze jego od północy. **14**. I rzekł JAHWE do mnie: Od północy otworzy się złe na wszytkie obywatele ziemie. **15**. Bo oto ja zwołam wszytkie rodzaje królestw północnych, mówi JAHWE, i przyjdą, i postawią każdy stolicę swą w weszciu bram Jerozolimskich i na wszytkich murach jego wokoło, i na wszystkich miastach Judzkich. **16**. I będę mówić sądy moje z nimi o wszelaką złość ich, którzy mię opuścili, a ofiarowali bogom obcym i kłaniali się robocie rąk swoich. **17**. A tak ty przepasz biodra twoje a wstań i mów do nich wszytko, co ja każę tobie. Nie bój się oblicza ich, bo ja uczynię, że się nie zlękniesz twarzy ich. **18**. Abowiem ja uczyniłem cię dziś miastem obronnym i słupem żelaznym, i murem miedzianym na wszytkiej ziemi, królom Juda, książętom jego i kapłanom, i ludowi ziemie. **19**. I będą walczyć na cię, a nie przemogą, bom ja z tobą jest, mówi JAHWE, abych cię wybawił.

Rozdział 2

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Idź a wołaj do uszu Jeruzalem, mówiąc: To mówi JAHWE: Wspomniałem na cię litując młodości twojej i miłości zrękowania twego, gdyś chodziła za mną na puszczy, w ziemi, której nie sieją: **3**. Święty Izrael JAHWE, pierwociny zboża jego, wszytcy, którzy go pożerają, grzeszą, złe przydzie na nie, mówi JAHWE. **4**. Słuchajcie słowa PANskiego, domie Jakob i wszytkie rodzaje domu Izraelowego! **5**. To mówi JAHWE: Co za nieprawość naleźli we mnie ojcowie waszy, iż się oddalili ode mnie a chodzili za nikczemnością i zstali się nikczemnymi? **6**. A nie mówili: Gdzie jest JAHWE, który nas wywiódł z ziemie Egipskiej? który nas prowadził przez puszczą, przez ziemię

niemieszkalną i bezdrożną, przez ziemię
pragnienia i obraz śmierci, przez ziemię,
w której nie chodził mąż ani mieszkał człowiek?
7. I wprowadziłem was do ziemie karmelu,
abyście jedli owoc jej i co nalepszego jej;
a wszedszy splugawiliście ziemię moję
i dziedzictwo moje uczyniliście obrzydłością.
8. Kapłani nie rzekli: Gdzie jest PAN?
A umiejący zakon nie znali mię i pasterze
wykraczali przeciwko mnie, a prorocy
prorokowali przez Baala i chodzili za bałwany.
9. Przetoż jeszcze będę się z wami prawował,
mówi JAHWE, i z syny waszymi będę się
spierał. **10**. Przejdźcie do wyspów Cetim,
a obaczcie, i do Cedar poślicie, a przypatrzcie się
pilnie, i obaczcie, jeśli się co takowego zstało.
11. Jeśli naród odmienił bogi swoje - a zaiste oni
nie są bogowie - a lud mój odmienił chwałę swą
w bałwana! **12**. Zdumiejcie się, niebiosa, nad
tym, a bramy jego, spustoszcie się barzo! - mówi
JAHWE. **13**. Bo dwie złości uczynił lud mój:
mnie opuścił, źrzódło wody żywej, a ukopali
sobie cysterny, cysterny rozwalone, które nie
mogą wody zatrzymać. **14**. Izali niewolnik jest
Izrael abo z niewolnika doma urodzony?
Czemuż się tedy zstał łupem? **15**. Nań ryczeli
lwowie i wydali głos swój, obrócili ziemię jego
w pustynią; miasta jego spalone są, a nie masz,
kto by w nich mieszkał. **16**. Synowie też Memfis
i Tafnes scudzołożyli cię aż do wierzchu głowy.
17. Izali się to nie zstało tobie, żeś opuściła
JAHWE Boga twego onego czasu, którego cię
prowadził drogą? **18**. A teraz czego chcesz na
drodze Egipskiej, żebyś piła wodę mętną? A co
masz z drogą Assyryjczyków, abyś piła wodę
rzeki? **19**. Skarze cię złość twoja, a odwrócenie
twoje sfuka cię. Wiedz a obacz, że zła a gorzka
jest rzecz, żeś ty opuściła JAHWE Boga twego
a iż nie masz bojaźni mojej u ciebie, mówi
JAHWE Bóg zastępów. **20**. Od wieku złamałaś
jarzmo moje, rozerwałaś związki moje
i mówiłaś: Nie będę służyła! Abowiem na
każdym pagórku wysokim i pod każdym
drzewem gałęzistym pokładałaś się ty,
nierządnico! **21**. A jam cię nasadził winnicą
wyborną, wszytko nasienie prawe. Jakożeś mi
się tedy odmieniła w nieprawe, winnico obca?
22. Choćbyś się wymyła saletrą i namnożyłabyś
sobie ziela borit, splugawionaś jest
w nieprawości twej przede mną, mówi JAHWE
Bóg. **23**. Jako mówisz: Nie splugawiłam się, za
Baalim nie chodziłam? Obacz drogi twoje
w dolinie, wiedz, coś czyniła: wielbłądzica
prędka, wyprawująca drogi swoje, **24**. dzika
oślica, przywykła puszczej, w chęci dusze swej
przyciągnęła wiatr miłości swojej, żaden jej nie
odwróci. Wszyscy, którzy jej szukają, nie ustaną,
w chorobie jej miesięcznej najdą ją. **25**. Pohamuj
nogę twą od nagości i gardło twe od upragnienia.
I rzekłaś: Zwątpiłam, nie uczynię, bom się
rozmiłowała cudzych i za nimi pójdę. **26**. Jako
wstyd złodzieja, gdy go zastaną, tak się
zawstydzili dom Izraelski, sami i królowie ich,
książęta i kapłani, i prorocy ich. **27**. Którzy
mówią drewnu: Tyś jest ociec mój,
a kamieniowi: Tyś mię urodził. Obrócili ku mnie
tył, a nie oblicze, a czasu utrapienia swego
mówić będą: Powstań a wybaw nas! **28**. Gdzież
są bogowie twoi, którycheś naczynił sobie?
Niechaj wstaną a ratują cię czasu utrapienia

twego. Bo według liczby miast twoich byli bogowie twoi, Judo. **29**. Co się ze mną prawem spierać chcecie? Wszyscyście mię opuścili, mówi JAHWE. **30**. Próżnom karał syny wasze, karania nie przyjęli. Pożarł miecz wasz proroki wasze jako lew pustoszący, **31**. naród wasz. Patrzcie słowa PANskiego: Izali puszczą zstałem się Izraelowi abo ziemią zamierzkłą? Czemuż tedy mówił lud mój: Odeszliśmy, nie przyjdziem więcej do ciebie. **32**. Izali zapomni panna ubioru swego abo oblubienica koszulki swojej? A lud mój zapomniał mię przez dni niezliczone. **33**. Przecz usiłujesz okazać, że jest dobra droga twoja ku szukaniu miłości, któraś jeszcze i złości twych nauczała dróg twoich **34**. i na skrzydłach twoich nalazła się krew dusz ubogich i niewinnych? Nie w dolech-em ci ich nalazł, ale we wszytkich, którem wyższej wspomniał. **35**. I rzekłaś: Jestem ja bez grzechu i niewinna, a przeto niech się odwróci zapalczywość twoja ode mnie! Oto się ja prawem będę rozpierał z tobą, przeto żeś mówiła: Nie zgrzeszyłam. **36**. Jakożeś się zstała barzo podłą powtarzając drogi twoje? A od Egiptu będziesz zawstydzona, jakoś zawstydzona od Assura. **37**. Bo i od tego wynidziesz, a ręce twe będą na głowie twojej, bo JAHWE zatarł ufność twoję, a nie będziesz mieć nic szczęśliwego w niej.

Rozdział 3

1. Mówią pospolicie: Jeśli opuści mąż żonę swoję a odszedszy od niego pójdzie za innego męża, izali się więcej do niej wróci? Izali nie zmazana i nie splugawiona będzie ona niewiasta? A ty cudzołożyłaś z wielą gamratów: wszakże wróć się do mnie, mówi JAHWE, a ja ciebie przyjmę. **2**. Podnieś oczy twe na prost a obacz, gdzie byś się nie pokładała. Siadałaś na drogach, czekając na nie jako zbójca na puszczy. I splugawiłaś ziemię wszeteczeństwy twemi i złościami twemi. **3**. Przeto zahamowane są krople deszczów i dżdżu późnego nie było. Zstałoć się czoło wszetecznej niewiasty, nie chciałaś się sromać. **4**. A tak przynamniej od tego czasu nazywaj mię: Ociec mój, książę panieństwa mego ty jesteś. **5**. Izali się na wieki gniewać będziesz abo trwać do końca? Otoś mówiła i czyniłaś złości, i mogłaś. **6**. I rzekł JAHWE do mnie za dni Jozjasza króla: Izaliś widział, co uczyniła odwrótnica Izrael? Chodziła sobie na każdą górę wysoką i pod każde drzewo gałęziste, i tam cudzołożyła. **7**. I rzekłem, gdy to wszytko uczyniła: Do mnie się wróć: a nie wróciła się. I ujźrzała przestępnica, siostra jej, Juda, **8**. iż przeto że cudzołożyła odwrótnica Izrael, opuściłem ją i dałem jej list rozwodny, a nie bała się przestępnica, siostra jej, Juda, ale poszła i cudzołożyła też i ona. **9**. I łacnością cudzołóstwa swego splugawiła ziemię. I cudzołożyła z kamieniem i z drewnem. **10**. A w tym wszytkim nie wróciła się do mnie przestępnica, siostra jej, Juda, ze wszytkiego serca swego, ale w kłamstwie, mówi JAHWE. **11**. I rzekł JAHWE do mnie: Usprawiedliwiła duszę swą odwrótnica Izrael względem przestępnice Judy. **12**. Idź a wołaj słowa te ku północy, a rzeczesz: Nawróć się, odwrótnico Izrael, mówi JAHWE, a nie odwrócę oblicza mego od was, bom ja święty jest, mówi JAHWE, a nie będę się gniewał na wieki. **13**. Wszakże uznaj nieprawość twoję, żeś przeciw JAHWE

Bogu twemu wystąpiła i rozstrzelałaś drogi twoje obcym pod każdym drzewem gałęzistym, a głosu mego nie słuchałaś, mówi JAHWE. **14**. Nawróćcie się, synowie, nawracając się, mówi JAHWE, bom ja mężem waszym, a wezmę was jednego z miasta, a dwu z rodzaju i wprowadzę was do Syjonu. **15**. I dam wam pasterze według serca mego, i będą was paść umiejętnością i nauką. **16**. A gdy się rozmnożycie i rozrodzicie się na ziemi w one dni, mówi JAHWE, nie będą więcej mówić: Skrzynia przymierza PANskiego! ani przydzie na myśl, ani będą jej wspominać, ani nawiedzać, ani jej będzie więcej. **17**. Czasu onego będą zwać Jeruzalem stolicą PANską i zbiorą się do niej wszyscy narodowie w imię PANskie do Jeruzalem, a nie pójdą za złością serca swego niecnotliwego. **18**. W one dni pójdzie dom Judzki do domu Izraelskiego, i przydą społem z ziemie północnej, do ziemie, którąm dał ojcom waszym. **19**. A jam rzekł: Jakoż cię położę za syny a dam ci ziemię pożądaną, dziedzictwo zacne, wojska narodów? I rzekłem: Będziesz mię zwać ojcem a za mną chodzić nie przestaniesz. **20**. Ale jako gdyby wzgardziła niewiasta miłośnika swego, tak mię wzgardził dom Izraelski, mówi JAHWE. **21**. Głos na drogach słyszan jest, płacz i krzyk synów Izraelowych, że nieprawą uczynili drogę swoję, zapomnieli JAHWE Boga swego. **22**. Nawróćcie się, synowie nawracający się, a zleczę odwrócenia wasze. Owo my przyszliśmy do ciebie, boś ty jest JAHWE Bóg nasz! **23**. Prawdziwie, kłamliwe były pagórki i mnóstwo gór, zaiste w JAHWE Bogu naszym zbawienie Izraelowe! **24**. Wstyd pojadł prace ojców naszych od młodości naszej, trzody ich i stada ich, syny ich i córki ich. **25**. Będziem spać w sromocie naszej i okryje nas zelżywość nasza, bośmy zgrzeszyli JAHWE Bogu naszemu, my i ojcowie naszy, od młodości naszej aż do dnia tego, a nie słuchaliśmy głosu JAHWE Boga naszego.

Rozdział 4

1. Jeśli się wrócisz, Izraelu, mówi JAHWE, do mnie się nawróć. Jeśli odejmiesz obrażenia twoje od oblicza mego, nie poruszysz się. **2**. I będziesz przysięgać: Żywie PAN! w prawdzie i w sądzie, i w sprawiedliwości, i będą go błogosławić narodowie, i jego będą chwalić. **3**. Bo to mówi JAHWE mężowi Judzkiemu i Jerozolimskiemu: Rozkopajcie sobie nowinę, a nie siejcie na cierzniu. **4**. Obrzeżcie się JAHWE a odejmicie odrzezki serc waszych, mężowie Juda i obywatele Jeruzalem, aby snadź nie wyszło jako ogień rozgniewanie moje a zapaliłoby się i nie byłby, kto by ugasił - dla złości myśli waszych. **5**. Opowiadajcie w Juda a w Jeruzalem dajcie słyszeć! Mówcie a trąbcie w trąbę w ziemi, wołajcie mocno a mówcie: Zbierajcie się a wnidźmy do miast obronnych! **6**. Podnieście chorągiew na Syjonie, zmacniajcie się, nie postawajcie: bo ja przywiodę złe z północy i skruszenie wielkie. **7**. Wylazł lew z legowiska swego, a łupieżca narodów podniósł się. Wyszedł z miejsca swego, aby obrócił ziemię twoję w pustynią, miasta twoje będą zburzone zostawszy bez obywatela. **8**. Dlatego przepaszcie się włosienicami, płaczcie a krzyczcie, iż się nie odwrócił gniew zapalczywości PANskiej od nas. **9**. I będzie dnia

onego, mówi JAHWE, zginie serce królewskie
i serce książąt i zdumieją się kapłani a prorocy
się zlękną. **10**. I rzekłem: Ach, ach, ach, JAHWE
Boże, a więceś oszukał ten lud i Jeruzalem,
mówiąc: Pokój wam będzie, a oto miecz
przeszedł aż do dusze. **11**. Onego czasu będą
mówić ludowi temu i Jeruzalem: Wiatr palący na
drogach, które są na puszczy drogi córki ludu
mojego, nie dla wywiania i dla wyczyściania.
12. Duch pełny z tych przydzie mi, a teraz ja
będę mówił sądy moje z nimi. **13**. Oto jako obłok
wznidzie a jako burza wozy jego, prędsze niż
orłowie konie jego. Biada nam, żeśmy zburzeni!
14. Omyj ze złości serce twe, Jeruzalem, abyś
było zbawione: pókiż będą trwać w tobie myśli
szkodliwe? **15**. Bo głos opowiadającego od Dan
i oznajmującego bałwana z góry Efraim.
16. Powiedzcie narodom: Oto słyszano
w Jeruzalem, że stróżowie przychodzą z ziemie
dalekiej a wydają głos swój na miasta Judzkie!
17. Jako stróżowie pól byli nad nim wokoło, bo
mię ku gniewu przywiodło, mówi JAHWE.
18. Drogi twoje i myśli twoje uczyniły to tobie,
ta złość twoja, iż gorzka, bo dotknęła serca
twego. **19**. Brzuch mój, brzuch mój boli mię!
Smysły serca mego strwożyły się we mnie! Nie
zamilczę, bo głos trąby słyszała dusza moja,
krzyk bitwy. **20**. Skruszenie na skruszenie
przyzwane jest i spustoszona jest wszytka
ziemia. Nagle spustoszone są przybytki moje,
nagle skóry moje. **21**. Pókiż widzieć będę
uciekającego, słuchać będę głosu trąby? **22**. Bo
głupi lud mój nie poznał mię, synowie
niemądrzy są a nierozumni. Mądrzy są, aby źle
czynili, ale dobrze czynić nie umieli.
23. Patrzyłem na ziemię, a oto czcza była
i nikczemna; i na niebo, a nie było na nim
światłości. **24**. Patrzyłem na góry, a oto się
chwiały - i wszytkie pagórki zatrwożone są.
25. Patrzyłem, a nie było człowieka i wszytko
ptastwo niebieskie odleciało. **26**. Patrzyłem,
a oto Karmel spustoszały i wszytkie miasta jego
zburzone są od oblicza PANskiego i od oblicza
gniewu zapalczywości jego. **27**. Bo to mówi
JAHWE: Spustoszona będzie wszytka ziemia,
wszakże przecię dokończenia nie uczynię.
28. Płakać będzie ziemia i zasmucą się niebiosa
z wierzchu, przeto żem mówił, myśliłem, a nie
żal mi było anim się odwrócił od tego. **29**. Od
głosu jezdnego i wypuszczającego strzałę
uciekło wszytko miasto. Wbiegli na miejsca
wysokie i wstąpili na skały. Wszytkie miasta są
opuszczone i nie mieszka w nich człowiek.
30. A ty, zburzona, co uczynisz? Gdy się
obleczesz w szarłat, gdy się ozdobisz klejnotem
złotym i umalujesz bielidłem oczy twoje, próżno
się ustroisz: wzgardzili cię miłośnicy twoi, dusze
twej szukać będą. **31**. Bom słyszał głos jako
rodzącej, uciski jako pierworodzącej, głos córki
Syjońskiej na poły umarłej i rozściągającej ręce
swoje: Biada mnie, że ustała dusza moja dla
pobitych!

Rozdział 5

1. Obieżcie drogi Jeruzalem a patrzcie
i przypatrujcie się, i szukajcie po ulicach jego,
jeśli najdziecie męża czyniącego sąd
i szukającego prawdy, a będę mu miłościw.
2. A choćby też rzekli: Żywie PAN! - i to
kłamliwie przysięgać będą. **3**. JAHWE, oczy
twoje patrzają na wiarę; ubiłeś je, a nie boleli,

starłeś je, a nie chcieli przyjąć karania. Zatwardzili oblicza swe nad opokę, a nie chcieli się wrócić. **4**. A jam rzekł: Podobno nędzni są a głupi, nie znają drogi PANskiej, sądu Boga swego. **5**. A tak pójdę do czelniejszych i będę im mówił, bo oni poznali drogę PANską, sąd Boga swego: a oto jeszcze ci więcej społem złamali jarzmo, potargali związki. **6**. Przetoż je pobił lew z lasa, wilk z wieczora zburzył je, pard czujny nad miasty ich, każdy, który z nich wynidzie, poiman będzie: bo się rozmnożyły przestępstwa ich, zamogły się odwrócenia ich. **7**. Dlaczegoż będę mógł być miłościw tobie? Synowie twoi opuścili mię i przysięgają przez te, którzy nie są bogami! Nakarmiłem je, a cudzołożyli i w domu wszetecznice nierząd płodzili. **8**. Końmi waśniwemi i stadnikami zstali się, każdy rżał do żony bliźniego swego. **9**. A więc o to nie nawiedzę? mówi JAHWE, a nad takim narodem nie pomści się dusza moja? **10**. Wstąpcie na mury jej a rozwalajcie, a dokonania nie czyńcie; znieście latorośli jej, bo nie są PANskie! **11**. Bo wystąpienim wystąpił przeciwko mnie dom Izraelski i dom Judzki, mówi JAHWE. **12**. Zaprzeli się JAHWE i mówili: Nie masz go ani przydzie na nas złe, miecza i głodu nie ujźrzemy. **13**. Prorocy na wiatr mówili, a odpowiedzi w nich nie było: przetoż to się im zstanie. **14**. To mówi JAHWE Bóg zastępów: Ponieważeście mówili to słowo, oto ja daję słowa moje w usta twoje za ogień, a lud ten za drwa i pożrze je. **15**. Oto ja przywiodę na was naród z daleka, domie Izraelów, mówi JAHWE, naród duży, naród staradawny, naród, którego języka umieć nie będziesz ani zrozumiesz, co mówi. **16**. Sajdak jego jako grób otwarty, wszyscy mężni. **17**. I zje urodzaje twoje i chleb twój, pożrze syny twoje i córki twoje, poje trzody twoje i stada twoje, poje winnicę twoje i figę twoje, i zburzy mieczem obronne miasta twoje, w którycheś ty ufał. **18**. A wszakoż we dni one, mówi JAHWE, nie dam was zburzyć do końca. **19**. A jeśli rzeczecie: Czemuż nam uczynił JAHWE Bóg nasz to wszytko? rzeczesz do nich: Jakoście mię opuścili a służyliście bogu cudzemu w ziemi waszej, tak będziecie cudzym służyć w ziemi nie waszej. **20**. Oznajmicie to domowi Jakobowemu i dajcie słyszeć w Judzie, mówiąc: **21**. Słuchaj ludu głupi, który nie masz serca, którzy mając oczy - nie widzicie, i uszy - a nie słyszycie. **22**. A więc się mnie bać nie będziecie, mówi JAHWE, a przed obliczem moim nie będziecie żałować? Którym położył piasek granicą morską, rozkazanie wieczne, które nie przeminie. I poruszy się, a nie przemogą, i wzburzą się wały jego, a nie przejdą go. **23**. Lecz ludu tego stało się serce niewierne i drażniące, odstąpili i odeszli. **24**. I nie mówili w sercu swoim: Bójmy się JAHWE Boga naszego, który nam daje deszcz ranny i pozdny czasu swego, który nam strzeże zupełności żniwa rocznego. **25**. Nieprawości wasze odwróciły to, a grzechy wasze zahamowały dobro od was. **26**. Bo się naleźli między ludem moim niezbożnicy, dybiący jako ptasznicy, zastawiający poniki i sidła na poimanie ludzi. **27**. Jako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne zdrady, dlatego urośli i zbogacieli. **28**. Potyli i stłuścieli i przestąpili słowa moje złościwie. Sprawy wdowy nie sądzili, sprawy sieroty nie

prostowali a sądu ubogich nie sądzili. **29**. A więc
o to nie nawiedzę? mówi JAHWE, abo nad
takim narodem nie pomści się dusza moja?
30. Zdumienie i dziwy stały się na ziemi.
31. Prorocy prorokowali kłamstwo, a kapłani
przyklaskowali rękoma swemi, a lud mój
umiłował takie rzeczy cóż się tedy zstanie na
ostatku jego?

Rozdział 6

1. Zmocnicie się, synowie Beniamin,
w pośrzodku Jeruzalem, a w Tekua trąbcie
w trąbę, a na Betakarem podnieście proporzec:
bo złe ukazało się z północy i zburzenie wielkie.
2. Pięknej i rozkosznej przyrównałem córkę
Syjońską. **3**. Do niej przydą pasterze i trzody ich,
rozbili na niej namioty wokoło: każdy będzie
pasł te, którzy są pod ręką jego. **4**. Poświęćcie na
nię wojnę, wstańcie a wstąpmy w południe!
Biada nam, że się nachylił dzień, że się zstały
dłuższe cienie w wieczór! **5**. Wstańcie
a wstąpmy w nocy, a rozwalmy domy jej! **6**. Bo
to mówi JAHWE zastępów: Porąbajcie drzewo
jej a usypcie wał około Jeruzalem. toć jest
miasto nawiedzenia, wszytka potwarz
w pośrzodku jego. **7**. Jako cysterna zimną czyni
wodę swoję, tak zimną uczyniło złość swoję.
Nieprawość i spustoszenie słyszeć będzie, w nim
przede mną zawsze niemoc i bicie. **8**. Ćwicz się,
Jeruzalem, aby snadź nie odstąpiła dusza moja
od ciebie, abych cię snadź nie położył pustą
ziemią ku mieszkaniu niesposobną. **9**. To mówi
JAHWE zastępów: Aż do grona pozbierają, jako
na winnicy, ostatek Izraela: obróć rękę twoję
jako zbierający wino do kosza. **10**. Komu mówić
będę, a kogo oświadczać będę, aby słuchał? Oto
nieobrzezane uszy ich, a słuchać nie mogą. Oto
słowo PANskie zstało się im na hańbę i nie
przyjmą go. **11**. A przeto pełenem zapalczywości
PANskiej, upracowałem się znosząc. Wylij na
dziecię na ulicy i na radę młodych społem, bo
mąż z żoną poiman będzie, stary z pełnym dni.
12. I spadną domy ich na insze, pola i żony
społem, bo wyciągnę rękę moję na obywatele
ziemie, mówi JAHWE. **13**. Ponieważ od
namniejszego aż do nawiększego wszyscy się
udali za łakomstwem i od proroka aż do kapłana
wszyscy czynią zdradę. **14**. I leczyły skazę córki
ludu mego z lekkością, mówiąc: Pokój, pokój!
Ano nie było pokoju. **15**. Zawstydzili się, iż
obrzydłość czynili, abo raczej wstydem się nie
wstydzili i sromać się nie umieli; przeto upadną
między padającymi, czasu nawiedzienia ich
powalą się, mówi JAHWE. **16**. To mówi
JAHWE: Stańcie przy drogach i patrzcie
a pytajcie się o szcieżkach starych, która by była
droga dobra, i chodźcie nią, a najdziecie ochłodę
duszom waszym. I mówili: Nie pójdziemy.
17. I postanowiłem nad wami stróże: Słuchajcie
głosu trąby. I mówili: Nie będziemy słuchać.
18. Przeto posłuchajcie, narodowie, a poznaj,
gromado, jako wielkie rzeczy ja im uczynię.
19. Słuchaj, ziemio: Oto ja przywiodę złe na ten
lud, owoc myśli ich, że słów moich nie słuchali,
a zakon mój porzucili. **20**. Na co mi kadzidło
z Saby przynosicie i ziele wdzięcznej woniej
z ziemie dalekiej? Całopalenia wasze nie są
przyjemne i ofiary wasze nie podobały mi się.
21. Przeto to mówi JAHWE: Oto ja przepuszczę
na ten lud upaści i będą się powalać na nich
ojcowie i synowie społem, sąsiad i bliski poginą.

22. To mówi JAHWE: Oto lud idzie z ziemie
północnej a naród wielki powstanie z krajów
ziemie. **23**. Strzałę i tarczą pochwyci, okrutny
jest a nie zlituje się. Głos jego zaszumi jako
morze a na konie wsiędą, gotowi jako mąż ku
bitwie, przeciw tobie, córko Syjońska.
24. Słyszeliśmy wieść o nim, osłabiały ręce
nasze, ucisk poimał nas, boleści jako rodzącą.
25. Nie wychodźcie na pola i w drogę nie
chodźcie, bo miecz nieprzyjacielski, strach
w okolicy. **26**. Córko ludu mego, przepasz się
włosiennicą i posyp się popiołem. Żal jedynaka
uczyń sobie, płacz gorzki, bo natychmiast
przydzie burzyciel na nas. **27**. Probierzem
mocnym dałem cię w ludu moim a będziesz
wiedział i doznasz dróg ich. **28**. Wszyscy ci
książęta przestępując, chodzący zdradliwie,
miedź i żelazo; wszyscy się popsowali. **29**. Ustał
miech, w ogniu zgorzał ołów, próżno zlewacz
zlewał, bo złości ich nie są wypławione.
30. Srebrem złym nazówcie je, bo je JAHWE
porzucił.

Rozdział 7

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od
JAHWE, mówiąc: **2**. Stań w bramie domu
PANskiego, a powiedaj tam słowo i mów:
Słuchajcie słowa Pańskiego wszytek Juda, którzy
wchodzicie przez te bramy, abyście się kłaniali
JAHWE. **3**. To mówi JAHWE Zastępców, Bóg
Izraelów: Dobre czyńcie drogi wasze i sprawy
wasze, a będę mieszkał z wami na tym miejscu.
4. Nie ufajcie w słowiech kłamliwych, mówiąc:
Kościół PANski, kościół PANski, kościół to
PANski jest! **5**. Bo jeśli dobrze naprostujecie
drogi wasze i sprawy wasze, jeśli czynić
będziecie sąd między mężem a między bliźnim
jego, **6**. przychodnia i sieroty, i wdowy nie
spotwarzycie ani krwie niewinnej nie rozlejecie
na tym miejscu, a za cudzymi bogami na swe złe
nie pójdziecie, **7**. mieszkać będę z wami na tym
miejscu, w ziemi, którąm dał ojcom waszym, od
wieku i aż do wieku. **8**. Oto wy ufacie sobie
w mowiech kłamstwa, które wam nie pomogą:
9. kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać
fałszywie, ofiarować Baalom i chodzić za
bogami cudzymi, których nie znacie.
10. I pryszliście a stanęliście przede mną w tym
domu, w którym wzywano imienia mego,
i rzekliście: Wybawieniśmy, żeśmy czynili te
wszytkie brzydliwości. **11**. A więc jaskinią
zbójców zstał się ten dom, w którym wzywano
imienia mego przed oczyma waszemi? Ja, ja
jestem: jam widział! mówi JAHWE. **12**. Idźcie
do miejsca mego, do Silo, gdzie mieszkało imię
moje z pirwu, a oglądajcie, com uczynił jemu dla
złości ludu mego Izraelskiego. **13**. A teraz,
ponieważeście czynili wszytkie te uczynki, mówi
JAHWE, a mówiłem do was rano wstając
i mówiąc, a nie słuchaliście, i wołałem was, a nie
odpowiedzieliście: **14**. uczynię domowi temu,
w którym wzywano imienia mego i w którym wy
ufacie, i miejscu, którem dał wam i ojcom
waszym, jakom uczynił Silo. **15**. I odrzucę was
od oblicza mego, jakom odrzucił wszytkę bracią
waszę, wszytko nasienie Efraim. **16**. A tak ty nie
módl się za tym ludem ani przyjmuj za nim
chwały i modły, ani mi się zastawiaj, bo cię nie
wysłucham. **17**. Aza nie widzisz, co ci działają
w mieściech Judzkich i po ulicach Jeruzalem?
18. Synowie zbierają drwa, a ojcowie podniecają

ogień, a niewiasty zakrapiają smalcem, aby czynili placki królowej niebieskiej i aby ofiarowali bogom cudzym, a mnie ku gniewu wzruszyli. **19**. Izali mnie ku gniewu wzruszają, mówi JAHWE, aza nie sami siebie, na zawstydzenie twarzy swej? **20**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Oto zapalczywość moja i rozgniewanie moje zlewa się na to miejsce, na ludzie i na bydło, i na drzewo polne, i na owoce ziemie, i zapali się, i nie ugasi się. **21**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenia wasze przydajcie do ofiar waszych a jedzcie mięso, **22**. bom nie mówił z ojcy waszymi i nie rozkazałem im onego dnia, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiej o słowie całopalenia i ofiar. **23**. Alem to słowo przykazał im mówiąc: Słuchajcie głosu mego, a będę wam Bogiem, a wy będziecie mi ludem, a chodźcie każdą drogą, którąm wam przykazał, aby wam dobrze było. **24**. I nie słuchali ani nachylili ucha swego, ale odeszli w wolej i w przewrotności serca swego złego i udali się nazad, a nie w przód, **25**. ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z ziemie Egipskiej, aż do dnia tego. I posłałem do was wszytkie sługi moje proroki co dzień, wstając rano i posyłając. **26**. A nie słuchali mię ani nakłonili ucha swego, ale zatwardzili kark swój i gorzej czynili niżli ojcowie ich. **27**. I będziesz mówił do nich wszytkie te słowa, a nie usłuchają cię. I będziesz ich wołał, a nie ozowiąć się. **28**. I rzeczesz do nich: Ten jest naród, który nie słuchał głosu JAHWE Boga swego ani przyjął karania: zginęła wiara i odjęta jest od ust ich. **29**. Ostrzyż włosy twoje i zarzuć a weźmi na prost narzekanie, bo odrzucił JAHWE i ostawił rodzaj zapalczywości swojej. **30**. Bo czynili synowie Judzcy złość w oczach moich, mówi JAHWE. Nakładli obrażenia swego do domu, w którym wzywano imienia mego, aby ji splugawili. **31**. I zbudowali wyżyny Tofet, które jest w dolinie syna Ennom, aby palili syny swe i córki swe w ogniu, czegom nie rozkazał anim pomyślał w sercu swoim. **32**. Przeto oto dni przydą, mówi JAHWE, i nie będą więcej zwać Tofet doliną syna Ennom, ale Doliną morderstwa, i będą pogrzebać w Tofet, ponieważ nie będzie miejsca. **33**. I będzie ścierw ludu tego pokarmem ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, kto by odegnał. **34**. I uczynię, że ustanie w mieściech Judzkich i na ulicach Jeruzalem głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice: bo ziemia będzie na spustoszenie.

Rozdział 8

1. Czasu onego, mówi JAHWE, wyrzucą kości królów Judzkich i kości książąt ich, i kości kapłanów, i kości proroków, i kości tych, którzy mieszkali w Jeruzalem, z grobów ich. **2**. I wyłożą je na słońce i na księżyc, i na wszytko wojsko niebieskie, które miłowali i którym służyli, i za którymi chodzili, i których szukali, i kłaniali się im. Nie pozbierają ich ani pogrzebą: jako gnój po ziemi będą. **3**. I obiorą raczej śmierć niżli żywot wszyscy, którzy się zostaną z plemienia tego złościwego po wszytkich miejscach, które pozostały, na którem je wyrzucił, mówi JAHWE zastępów. **4**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE: Izali ten, kto się powala, nie powstanie? A kto się odwrócił, zaś się nie nawróci? **5**. Czemuż się tedy odwrócił ten lud

w Jeruzalem odwróceniem spornym? Chwycili
się kłamstwa, a nie chcieli się nawrócić.
6. Pilnowałem i słuchałem, żaden, co dobrego
jest, nie mówi. Nie masz żadnego, który by za
grzech swój pokutował, mówiąc: Cóżem
uczynił? Wszyscy się obrócili do biegu swego
jako koń bieżący pędem ku potkaniu. **7**. Kania na
powietrzu poznała czas swój, synogarlica
i jaskółka, i bocian strzegły czasu przyszcia
swego: a lud mój nie poznał sądu PANskiego.
8. Jakoż mówicie: Mądrzyśmy my i zakon
PANski jest u nas? Zaprawdę pióro kłamliwe
pisarzów czyniło kłamstwo. **9**. Zawstydzili się
mądrzy, przestraszeni i poimani są, bo słowa
PANskie porzucili, a żadnej mądrości w nich nie
masz. **10**. Przeto dam żony ich cudzoziemcom,
pola ich dziedzicom, bo od namniejszego aż do
nawiętszego wszyscy za łakomstwem idą, od
proroka aż do kapłana wszyscy czynią kłamstwo.
11. I leczyli skazę córki ludu mego ku
zelżywości, mówiąc: Pokój, pokój! - gdy nie
było pokoju. **12**. Zawstydzili się, bo obrzydłość
czynili: abo raczej zawstydzeniem nie
zawstydzili się i sromać się nie umieli. Przeto
upadną między upadającemi, czasu nawiedzenia
swego powalą się, mówi JAHWE. **13**. Zbierając
zbierzę je, mówi JAHWE. Nie masz jagody na
winnym drzewie, nie masz też fig na fidze, list
opadł. I dałem im, co przeminęło. **14**. Czemu
siedziemy? Zidźcie się a wnidźmy do miasta
obronnego, a milczmy tam, bo JAHWE Bóg
nasz milczeć nam kazał. I napoił nas wodą żółci,
bośmy zgrzeszyli JAHWE. **15**. Czekaliśmy
pokoju, a nie było dobra, czasu uleczenia, alić
oto trwoga. **16**. Od Dana słyszano rżanie koni
jego, od głosu rżania walecznych jego poruszyła
się wszytka ziemia i przyszli, i pożarli ziemię,
i napełnienie jej, miasto i mieszkające w nim.
17. Bo oto ja puszczę na was węże bazyliszki, na
które nie masz zaklinania, i pokąsają was, mówi
JAHWE. **18**. Boleść moja nad boleść, we mnie
serce moje żałośne. **19**. Oto głos wołania córki
ludu mego z ziemie dalekiej: Izali JAHWE nie
masz na Syjonie abo króla jego nie masz na nim?
Czemuż mię tedy wzruszyli ku gniewowi
rycinami swemi i próżnościami obcemi?
20. Minęło żniwo, dokonało się lato, a myśmy
nie wybawieni. **21**. Dla skruszenia córki ludu
mego skruszonym jest i zasmucony, zdumienie
mię zjęło. **22**. Izali żywice nie masz w Galaad?
Abo tam nie masz lekarza? Czemuż tedy nie
zagoiła się blizna córki ludu mojego?

Rozdział 9

1. Kto da głowie mojej wodę, a oczom moim
źrzódło łez, i będę płakał we dnie i w nocy
pobitych córki ludu mego! **2**. Kto mię da na
puszczy gospodę podróżników, i opuszczę lud
mój, i odejdę od nich, bo wszyscy są
cudzołożnicy, zbór przestępników!
3. I naciągnęli język swój jako łuk kłamstwa
i nieprawdy. Zmocnili się na ziemi, bo ze złości
do złości wychodzili, a mnie nie poznali, mówi
JAHWE. **4**. Każdy niech się strzeże bliźniego
swego, a niech nie ufa każdemu bratu swemu.
Bo każdy brat podchodząc podejdzie, a każdy
przyjaciel zdradliwie postępować będzie.
5. I mąż z brata swego śmiać się będzie,
a prawdy nie będą mówić. Bo nauczyli język
swój mówić kłamstwo, starali się, aby źle
czynili. **6**. Mieszkanie twoje w pośrzodku

zdrady: dla zdrady nie chcieli mię poznać, mówi JAHWE. **7**. Przeto to mówi JAHWE zastępów: Oto ja spławię i spróbuję ich, bo cóż innego mam czynić od oblicza córki ludu mego? **8**. Strzała raniąca język ich, zdradę mówił: usty swemi pokój z przyjacielem swym mówi, a potajemnie zakłada nań sidła. **9**. A więc dlatego nie nawiedzę? mówi JAHWE, abo nad takim narodem nie pomści się dusza moja? **10**. Nad górami wezmę płacz i lament i nad pięknymi puszczej narzekanie, bo spalone są; dlatego że nie masz męża przechodzącego i nie słyszeli głosu dzierżawce, od ptastwa powietrznego aż do bydła, przenieśli się i odeszli. **11**. I obrócę Jeruzalem w gromady piasku i w legowiska smoków, a miasta Judzkie dam na spustoszenie, tak iż nie będzie obywatela. **12**. Kto jest mąż mądry, który by to wyrozumiał i do którego było słowo ust PANskich, aby to opowiadał, dlaczego zginęła ziemia i spalona jest jako pustynia, dlatego że nie masz, kto by przechodził? **13**. I rzekł JAHWE: Iż opuścili zakon mój, którym im dał, a nie słuchali głosu mego i nie chodzili w nim, **14**. a chodzili za nieprawością serca swego i za Baalim, czego się nauczyli od ojców swoich. **15**. Przetoż to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Oto ja nakarmię ten lud piołynem i napoję je wodą żółci. **16**. I rozproszę je między narody, których nie znali sami i ojcowie ich, a poślę za nimi miecz - aż będą wytraceni. **17**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Przypatrzcie się a przyzowcie narzekalnic i niech przydą. I do tych, które mądre są, poślicie a niech się pośpieszą. **18**. Niech się pokwapią a uczynią nad nami lament, niech wylewają oczy nasze łzy, a powieki nasze niech opływają wodą. **19**. Bo głos lamentu słyszan jest z Syjonu: Jakośmy zburzeni i zawstydzeni barzo? Bośmy opuścili ziemię, bo rozrzucone są mieszkania nasze. **20**. A tak słuchajcie, niewiasty, słowa PANskiego, a niech przyjmą uszy wasze mowę ust jego i nauczajcie córek waszych lamentu, a każda bliską swoję narzekania. **21**. Bo wlazła śmierć okny naszemi, weszła do domów naszych: aby wytraciła dzieci z ulice, a młodzieńce z rynków. **22**. Mów: To mówi JAHWE: I polęże trup człowieczy jako gnój po polu i jako siano za żnącym, a nie masz, kto by zbierał. **23**. To mówi JAHWE: Niech się nie chłubi mądry w mądrości swej i niech się nie chłubi mężny w męstwie swym, i niech się nie chłubi bogaty w bogactwie swoim. **24**. Ale się niech w tym chłubi, który się chłubi, że umie i zna mię, żem ja jest JAHWE, który czynię miłosierdzie i sąd, i sprawiedliwość na ziemi, bo mi się to podoba, mówi JAHWE. **25**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, a nawiedzę każdego, który ma obrzezany odrzezek: **26**. Egipt i Judę, i Edom, i syny Ammonowe, i Moaba. I wszytkie, którzy są podstrzyżeni na długi włos, mieszkający na puszczy. Bo wszytkie narody mają odrzezek, a wszytek dom Izraelów nie obrzezani są sercem.

Rozdział 10

1. Słuchajcie słowa, które mówił JAHWE na was, domie Izraelski! **2**. To mówi JAHWE: Wedle dróg pogańskich nie uczcie się, a znamion niebieskich nie bójcie się, których się boją pogani. **3**. Boć ustawy narodów próżne są. Bo

drzewo z lasa wyrąbiła robota ręki rzemieślniczej toporem. **4**. Srebrem i złotem ozdobił je, gwoździami i młotami zbił, aby się nie rozwaliło. **5**. Na kształt palmy sprawione są, a nie będą mówić. Nosić je będą, bo chodzić nie mogą. Przeto nie bójcie się ich, bo nie mogą uczynić ani źle, ani dobrze. **6**. Nie masz tobie podobnego, JAHWE, wielkiś ty i wielkie imię twoje w mężności! **7**. Kto się bać nie będzie ciebie, o królu narodów? Bo twoja jest cześć, między wszemi mędrcami narodów. I we wszech królestwach ich nie masz żadnego tobie podobnego. **8**. Pospołu głupi i szaleni będą doświadczeni, ćwiczenie nikczemności ich drewno jest. **9**. Srebro uwinione z Tarsis przywożą, a złoto z Ofaz, dzieło rzemiesłnicze i ręki miedziennika. Hiacynt i szarłat odzienie ich, dzieło rzemiesłnicze to wszytko. **10**. JAHWE Bóg prawdziwy jest, on Bóg żywiący i król wieczny. Od rozgniewania jego zruszy się ziemia, a nie wytrwają narodowie zagrożenia jego. **11**. Przetoż tak im rzeczecie: Bogowie, którzy nieba i ziemie nie stworzyli, niechaj zginą z ziemie i z tego, co jest pod niebem. **12**. Który czyni ziemię siłą swą, sprawuje świat mądrością swą a rozumem swym rozciąga niebiosa. **13**. Na głos swój daje mnóstwo wód na powietrzu i podnosi mgły z krajów ziemie, błyskawice w deszcz obraca i wywodzi wiatr z skarbów swoich. **14**. Zgłupiał każdy człowiek od umiejętności, zawstydzon jest każdy rzemieslnik w rycinie, bo ono fałsz jest, co ulał, i nie masz ducha w nich. **15**. Nikczemne są i dzieło śmiechu godne, czasu nawiedzenia ich poginą. **16**. Nie jest tym podobien dział Jakobów, bo który wszytko stworzył, on jest, a Izrael pręt dziedzictwa jego: JAHWE zastępów imię jemu. **17**. Zbierz z ziemie zelżywość twoję, która mieszkasz w oblężeniu! **18**. Bo to mówi JAHWE: Oto ja daleko wyrzucę obywatele ziemie tym razem i utrapię je tak, że nalezieni będą. **19**. Biada mnie nad zniszczeniem moim, złe barzo zbicie moje! A jam rzekł: Właśnie to jest choroba moja, będę ją nosił. **20**. Namiot mój zburzon jest, wszytkie powrózki moje porwały się, synowie moi wyszli ode mnie, a nie masz ich; nie masz, kto by więcej rozciągał namiot mój i podnosił skóry moje. **21**. Bo głupie czynili pasterze, a JAHWE nie szukali; przetoż nie zrozumieli i wszytka trzoda ich jest rozproszona. **22**. Głos słuchu oto idzie i ruszenie wielkie ziemie północnej, aby położyło miasta Judzkie pustynią i mieszkaniem smoków. **23**. Wiem, JAHWE, że droga człowiecza nie jest jego ani jest rzecz męża, aby chodził a prostował kroki swoje. **24**. Karz mię, JAHWE, wszakże w sądzie, a nie w zapalczywości twojej, abyś mię snadź wniwecz nie obrócił. **25**. Wylej rozgniewanie twoje na narody, które cię nie znały, i na krainy, które imienia twego nie wzywały, bo zjedli Jakoba i pożarli go, i strawili go, i ochędóstwo jego rozproszyli.

Rozdział 11

1. Słowo, które się zstało od JAHWE do Jeremiasza, rzekąc: **2**. Słuchajcie słów przymierza tego a mówcie do mężów Judzkich i do obywatelów Jeruzalem! **3**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Przeklęty mąż, który nie usłucha słów przymierza tego, **4**. którem przykazał ojcom waszym dnia,

któregom je wywiódł z ziemie Egipskiej, z pieca
żelaznego, mówiąc: Słuchajcie głosu mego
a czyńcie wszytko, co wam rozkazuję,
i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem,
5. abych wzbudził przysięgę, którąm przysiągł
ojcom waszym, żem im miał dać ziemię
opływającą mlekiem i miodem, jako jest ten
dzień. I odpowiedziałem i rzekłem: Amen,
JAHWE. **6**. I rzekł JAHWE do mnie: Krzycz
wszytkie te słowa w mieściech Judzkich i przed
Jeruzalem, mówiąc: Słuchajcie słów przymierza
tego a czyńcie je! **7**. Bo oświadczając
oświadczyłem się przed ojcy waszymi dnia,
któregom je wywiódł z ziemie Egipskiej, aż do
dnia tego; rano wstając oświadczałem się
i mówiłem: Słuchajcie głosu mego, **8**. a nie
usłuchali ani nachylili ucha swego, ale chodzili
każdy w przewrotności serca swego złego.
I przywiodłem na nie wszytkie słowa przymierza
tego, którem przykazał, aby czynili, a nie czynili.
9. I rzekł JAHWE do mnie: Nalazło się
zbuntowanie w mężach Judzkich i w
obywatelach Jeruzalem. **10**. Wrócili się do
nieprawości ojców swych pierwszych, którzy nie
chcieli słuchać słów moich, a tak i ci poszli za
bogi cudzymi, aby im służyli. Zgwałcili dom
Izraelski i dom Judzki przymierze moje, którem
z ojcy ich postanowił. **11**. Przetoż to mówi
JAHWE: Oto ja przywiodę na nie złe, z których
wyniść nie będą mogli: i będą wołać do mnie,
a nie wysłucham ich. **12**. I pójdą miasta Judzkie
i obywatele Jeruzalem, i będą wołać do bogów,
którym ofiary czynią, a nie wybawią ich czasu
ich utrapienia. **13**. Bo wedle liczby miast twoich
byli bogowie twoi, Judo, a według liczby dróg
Jerozolimskich nastawialiście ołtarzów
sromotnych, ołtarzów na mokre ofiarowanie
Baalom. **14**. Przetoż ty nie módl się za tym
ludem ani przyjmuj za nimi chwały i modlitwy,
bo nie wysłucham czasu wołania do mnie, czasu
utrapienia swego. **15**. Cóż to jest, że miły mój
w domu moim czynił wiele złości? Izali mięso
święte odejmie od ciebie złości twoje,
z którycheś się chlubiła? **16**. Oliwą obfitą,
piękną, rodzajna, śliczną, nazwał JAHWE imię
twoje. Na głos mówienia wielki się ogień na niej
zapalił i pogorzały chróściny jej. **17**. I JAHWE
zastępów, który cię szczepił, mówił na cię złe:
dla złości domu Izraelskiego i domu Judzkiego,
które czynili sobie, aby mię drażnili, ofiarując
Baalom. **18**. Ale ty, JAHWE, ukazałeś mi
i poznałem, tedy pokazałeś mi sprawy ich.
19. A ja jako baranek cichy, którego niosą na
rzeź, a nie poznałem, że myślili na mię rady,
mówiąc: Włóżmy drewno w chleb jego,
a wygładźmy go z ziemie żywiących i imienia
jego więcej niech nie wspomioną. **20**. Ale ty,
JAHWE zastępów, który sądzisz sprawiedliwie
a nerek i serca doznawasz, niech ujźrzę pomstę
twoję nad nimi, bom tobie objawił sprawę moję.
21. Przetoż to mówi JAHWE do mężów Anatot,
którzy szukają dusze twojej i mówią: Nie
będziesz prorokował w imię Pańskie, i nie
umrzesz od rąk naszych. **22**. Przetoż to mówi
JAHWE zastępów: Oto ja nawiedzę je:
młodzieńcy pomrą od miecza, synowie ich
i córki ich pomrą od głodu. **23**. A ostatku nie
będzie po nich, bo nawiodę złe na męże Anatot,
rok nawiedzenia ich.

Rozdział 12

1. Sprawiedliwyś ty wprawdzie, JAHWE, gdybych się z tobą spierał; a wszakoż sprawiedliwości będę do ciebie mówił: Czemu się szczęści droga niezbożnych, dobrze się mają wszyscy, którzy przestępują i nieprawość czynią? **2**. Wsadziłeś je i rozkorzenili się, rosną i owoc wydają. Bliskoś ty jest ust ich, a daleko od nerek ich. **3**. A ty, JAHWE, znasz mię, widziałeś mię i doświadczyłeś serca mego u siebie. Zgromadź je jako trzodę na rzeź i poświęć je w dzień zabijania. **4**. Dokądże płakać będzie ziemia, a ziele wszego pola schnąć będzie, dla złości mieszkających na niej? Zstrawione jest bydło i ptastwo, bo mówili: Nie ujźrzy ostatków naszych. **5**. Jeśli z pieszymi bieżąc spracowałeś się, jakoż będziesz mógł ubiegać się z końmi? A gdyżeś w ziemi pokoju był bezpieczny, cóż uczynisz w nadętości Jordanu? **6**. Bo i bracia twoi, i dom ojca twego, i ci walczyli przeciw tobie i wołali za tobą pełnym głosem. Nie wierz im, gdy będą mówić do ciebie dobre rzeczy. **7**. Opuściłem dom mój, ostawiłem dziedzictwo moje, dałem miłą duszę swoję w ręce nieprzyjaciół jej. **8**. Zstało mi się dziedzictwo moje jako lew w lesie: puściło przeciwko mnie głos, dlatego je mam w nienawiści. **9**. Izali dziedzictwo moje jest mi ptakiem pstrym? Izali ptakiem zewsząd farbowanym? Przydźcie, zbierzcie się, wszyscy źwierzowie ziemscy, spieszcie się na pożarcie. **10**. Pasterze mnodzy skazili winnicę moję, podeptali dział mój. Obrócili część moję rozkoszną w pustynią pustą. **11**. Obrócili ją w rozszarpanie i płakała nade mną. Spustoszeniem spustoszona jest wszytka ziemia, bo nie masz, kto by uważał w sercu. **12**. Na wszytkie drogi puszczej przyszli burzyciele, bo miecz PANski pożrze od końca ziemie aż do końca jej. Nie masz pokoju wszelkiemu ciału. **13**. Siali pszenicę, ale cierznie żęli, wzięli dziedzictwo, a nie pomoże im. Zawstydzicie się urodzajów waszych dla gniewu zapalczywości PANskiej. **14**. To mówi JAHWE przeciw wszem sąsiadom moim nagorszym, którzy się dotykają dziedzictwa, którem podzielił ludowi memu Izraelskiemu: Oto ja wyrwę je z ziemie ich i dom Judzki wyrwę z pośrzodku ich. **15**. A gdy je wyrwę, nawrócę się i zlituję się nad nimi, i nawrócę je, męża do dziedzictwa swego i męża do ziemie jego. **16**. I będzie: jeśli ucząc się nauczą się dróg ludu mego, żeby przysięgali na imię moje: Żywie PAN! jako nauczyli lud mój przysięgać na Baala, zbudują się w pośrzodku ludu mego. **17**. Lecz jeśli nie usłuchają, wyrwę naród on wyrwaniem i zatraceniem, mówi JAHWE.

Rozdział 13

1. To mówi JAHWE do mnie: Idź a dostań sobie spodniego pasa lnianego i włóż ji na biodra twoje, a do wody nie kładź go. **2**. I dostałem spodniego pasa według słowa PANskiego, i włożyłem około biódr swoich. **3**. I stała się mowa PANSKA do mnie po wtóre, mówiąc: **4**. Weźmi spodni pas, któregoś dostał, który jest około biódr twoich, a wstawszy idź do Eufratesa i skryj ji tam w dziurze skalnej. **5**. I szedłem, i skryłem ji w Eufratesie, jako mi był JAHWE rozkazał. **6**. I zstało się po wielu dni, rzekł JAHWE do mnie: Wstań, idź do Eufratesa

a weźmi stamtąd spodni pas, którym ci rozkazał,
abyś ji tam schował. **7**. I szedłem do Eufratesa,
i kopałem, i wziąłem pas z miejsca, gdziem ji był
skrył: a oto był zgnił pas, tak iż się ninacz nie
zgodził. **8**. I stało się słowo PANSkie do mnie,
mówiąc: **9**. To mówi JAHWE: Tak zgnoję pychę
Judy i pychę Jeruzalem wielką. **10**. Ten lud
nagorsze którzy nie chcą słuchać słów moich
a chodzą w przewrotności serca swego.
I chodzili za bogi obcymi, aby im służyli
i kłaniali się im. I będą jako ten spodni pas, który
się ninacz nie zgodzi. **11**. Bo jako spodni pas
przystawa ku biodrom męskim, takem ja był
sobie przypoił wszytek dom Izraelski i wszytek
dom Judzki, mówi JAHWE, aby mi byli ludem
i imieniem, i chwałą, i sławą - a nie słuchali.
12. A tak rzeczesz do nich tę mowę: To mówi
JAHWE Bóg Izraelski: Każda flaszka będzie
napełniona winem. I rzeką do ciebie: Aza nie
wiemy, że każda flaszka napełniona będzie
winem? **13**. I rzeczesz do nich: To mówi
JAHWE: Oto ja napełnię wszytkie obywatele tej
ziemie i króle, którzy siedzą z pokolenia
Dawidowego na stolicy jego, i kapłany,
i proroki, i wszytkie obywatele Jerozolimskie
pijaństwem. **14**. I rozproszę je męża od brata
swego i ojce i syny społem, mówi JAHWE. Nie
sfolguję ani przepuszczę, ani się zlituję, żebym
ich nie wytracił. **15**. Słuchajcie a bierzcie w uszy,
nie podnoście się, bo JAHWE mówił! **16**. Dajcie
JAHWE Bogu waszemu chwałę, nim się zaćmi
i nim się otrącą nogi wasze o góry ciemne.
Będziecie czekać światła, a obróci je w cień
śmierci i we mgłę. **17**. A jeśli tego słuchać nie
będziecie, w tajemności płakać będzie dusza
moja dla pychy. Płacząc płakać będzie i wyleje
łzy oko moje, że pojmano stado PANskie.
18. Mów królowi i panującej: Ukorzcie się,
siądźcie, bo spadła z głowy waszej korona
chwały waszej. **19**. Miasta na południe zawarte
są, a nie masz, kto by otworzył. Przeniesion jest
wszytek Juda przeniesieniem doskonałym.
20. Podnieście oczy wasze a obaczcie, którzy
idziecie od północy, gdzie jest stado, które tobie
dano, zacny dobytek twój? **21**. Co rzeczesz, gdy
cię nawiedzi? Boś je ty nauczył na się
i wyćwiczył na głowę swoję. Izali cię nie zejmą
boleści jako niewiastę rodzącą? **22**. A jeśli
rzeczesz w sercu twoim: Czemu mię to potkało?
Dla mnóstwa nieprawości twej odkryte są
sromotniejsze członki twe, zmazane są stopy
twoje. **23**. Jeśli może odmienić Murzyn skórę
swoję albo pard pstrociny swoje, i wy będziecie
móc dobrze czynić nauczywszy się złego.
24. I rozsieję je jako źdźbło, które wiatr porywa
na puszczy. **25**. Ten ci los twój i dział miary twej
ode mnie, mówi JAHWE, iżeś mię zapomniała,
a ufałaś w kłamstwie. **26**. Przetożem ja też
obnażył łono twoje przed obliczem twoim
i okazała się sromota twoja. **27**. Cudzołóstwa
twoje i rżania twoje, niecnota wszeteczeństwa
twego. Na pagórkach na polu widziałem
obrzydłości twoje. Biada tobie, Jeruzalem, nie
oczyścisz się po mnie! Pókiż jeszcze?

Rozdział 14

1. Słowo PANskie, które się zstało do
Jeremiasza o mowach suchości. **2**. Płakało
Żydowstwo, a bramy jego upadły i zaćmiły się
na ziemi, i krzyk Jerozolimski szedł wzgórę.
3. Starszy posłali młodsze swe do wody; przyszli

czerpać, nie naleźli wody, odnieśli naczynia swe
próżne. Zawstydzili się i utrapili, i nakryli głowy
swoje. **4**. Dla spustoszenia ziemie, iż nie padał
deszcz na ziemię, zawstydzili się oracze, nakryli
głowę swoję. **5**. Bo i łani w polu porodziła
i zostawiła, że nie było trawy. **6**. I leśni osłowie
stali na skalach chwytając wiatru jako
smokowie. Ustały oczy ich, iż nie było trawy.
7. Jeśli nieprawości nasze odpowiedzą nam,
JAHWE, uczyń dla imienia twego, bo mnogie są
odwrócenia nasze, tobieśmy zgrzeszyli.
8. Oczekawanie Izraelowe, zbawicielu jego
czasu utrapienia, czemu będziesz jako gość na
ziemi i jako podróżny wstępujący na
pomieszkanie? **9**. Czemu będziesz jako mąż
tułacz, jako mocarz, który nie może zbawić?
A tyś jest między nami, JAHWE, a imienia
twego wzywano nad nami, nie opuszczajże nas!
10. To mówi JAHWE ludowi temu, któremu
było miło ruszać nogami swemi. I nie przestał,
i nie podobał się JAHWE. Teraz wspomni ich
nieprawości i nawiedzi grzechy ich. **11**. I rzekł
JAHWE do mnie: Nie módl się za tym ludem na
dobre. **12**. Gdy będą pościć, nie wysłucham
modlitwy ich. A jeśli ofiarują całopalenia
i ofiary, nie przyjmę ich: bo mieczem i głodem
i morem wygubię je. **13**. I rzekłem: A, a, a,
JAHWE Boże, prorocy im mówią: Nie ujrzycie
miecza i głód nie będzie u was, ale pokój
prawdziwy da wam na tym miejscu. **14**. I rzekł
JAHWE do mnie: Fałszywie prorokują prorocy
imieniem moim: nie posyłałem ich i nie
rozkazałem im anim mówił do nich. Widzenie
kłamliwe i wróżkę, i zdradę, i zwiedzenie serca
swego prorokują wam. **15**. Przetoż to mówi
JAHWE o prorokach, którzy prorokują w imię
moje - którychem ja nie posyłał - mówiąc:
Miecza i głodu nie będzie w tej ziemi - mieczem
i głodem będą wytraceni prorocy oni.
16. A ludzie, którym prorokują, będą porzuceni
po drogach Jeruzalem od głodu i od miecza,
a nie będzie, kto by je pogrzebł, sami i żony ich,
synowie i córki ich - i wyleję na nie złe ich.
17. I rzeczesz do nich to słowo: Niech oczy moje
wypuszczają łzy we dnie i w nocy a niech nie
milczą. - Bo skruszeniem wielkim skruszona jest
dziewica, córka ludu mego, raną barzo bolesną.
18. Jeśli wynidę w pole, oto pobici mieczem;
a jeśli wnidę do miasta, oto zmorzeni głodem.
Prorok też i kapłan zaszli do ziemie, której nie
znali. **19**. Izali odrzucając odrzuciłeś Judę? Abo
Syjonem brzydziła się dusza twoja? Czemużeś
nas ubił tak, iż nie masz żadnego lekarstwa?
Czekaliśmy pokoju, ale nie masz dobra. I czasu
uleczenia, alić oto trwoga. **20**. Uznaliśmy,
JAHWE, niezbożności nasze, nieprawości ojców
naszych, żeśmy zgrzeszyli tobie. **21**. Nie daj nas
na zelżywość dla imienia twego a nie czyń nam
zelżywości, stolicy chwały twojej wspomni, nie
targaj przymierza twego z nami. **22**. Izali są
między rycinami pogańskimi, którzy by deszcz
spuszczali? Abo niebiosa mogą dawać deszcze?
Izaliś nie ty jest JAHWE Bóg nasz, na
któregośmy czekali? Boś ty to wszytko uczynił.

Rozdział 15

1. I rzekł JAHWE do mnie: Choćby stanął
Mojżesz i Samuel przede mną, nie mam serca do
ludu tego. Wypądź je od oblicza mego a niech
wynidą. **2**. A jeśli rzeką do ciebie: Dokądże
wynidziemy? Rzeczesz do nich: To mówi

JAHWE: Którzy na śmierć - na śmierć, a którzy pod miecz - pod miecz, a którzy na głód - na głód, a którzy w niewolą - w niewolą. **3**. I nawiedzę je czterzmi rzeczami, mówi JAHWE: Mieczem na zabicie, a psy na rozdrapanie, a ptastwem powietrznym i źwierzęty ziemskimi na pożarcie i rozszarpanie. **4**. I dam je na wrzawę wszystkim królestwam ziemskim - dla Manassesa, syna Ezechiasza, króla Judzkiego, za wszytko, co uczynił w Jeruzalem. **5**. Bo któż się smiłuje nad tobą, Jeruzalem? Abo kto się o cię zafrasuje? Abo kto pójdzie prosić o twój pokój? **6**. Tyś mię opuściło, mówi JAHWE, poszłoś nazad! I wyciągnę rękę moję na cię, i zabiję cię. Upracowałem się prosząc. **7**. I rozproszę je łopatą wiejadlnią w bramach ziemskich. Pobiłem i wytraciłem lud mój, a przecię nie wrócili się z dróg swoich. **8**. Namnożyło mi się wdów jego nad piasek morski, przywiodłem im na matkę młodzieńcowę burzyciela w południe. Puściłem nagle strach na miasta. **9**. Zaniemogła, która siedmioro urodziła, zemdlała dusza jej. Zaszło jej słońce, gdy jeszcze był dzień, zawstydziła się i zapłonęła się. A pozostałych jej dam pod miecz przed nieprzyjaciółmi ich, mówi JAHWE. **10**. Biada mnie, matko moja, czemuś mię urodziła, męża swaru, męża sporu po wszytkiej ziemi? Nie dawałem na lichwę ani mnie dawał na lichwę żaden, a wszyscy mi łają. **11**. Mówi JAHWE: Jeśli ostatek twój nie ku dobremu, jeślim ci nie zabiegał czasu ucisku i czasu utrapienia przeciw nieprzyjacielowi? **12**. Izali przymierze uczyni żelazo z żelazem z północy i miedź? **13**. Bogactwa twoje i skarby twe dam na rozchwycenie darmo dla wszytkich grzechów twoich i we wszech granicach twoich. **14**. I przywiodę nieprzyjacioły twoje z ziemie, której nie znasz. Bo się ogień zapalił w zapalczywości mojej, na was się rozpali. **15**. Ty wiesz, JAHWE, wspomni na mię i nawiedź mię a broń mię od tych, którzy mię przeszladują. Nie bierz mię w cierpliwości twojej, wiedz, iżem cierpiał dla ciebie urąganie. **16**. Nalazły się mowy twoję i pojadłem je, i było mi słowo twoje weselem i radością serca mego: bo wzywano imienia twego nade mną, JAHWE Boże zastępów. **17**. Nie siadałem w radzie igrających i przechwalałem się z obliczności ręki twojej - samem siadał, boś mię napełnił groźbą. **18**. Czemuż się zstała żałość moja wieczna, a rana moja zwątpiona nie dała się zagoić? Była mi jako kłamstwo wód niewiernych. **19**. Przetoż to mówi Pan: Jeśli się nawrócisz, nawrócę cię i przed obliczem moim stać będziesz. A jeśli odłączysz drogą rzecz od podłej, będziesz jako usta moje. Oni się wrócą ku tobie, a ty się nie wrócisz ku nim. **20**. I dam cię ludowi temu murem miedzianym, mocnym. I będą walczyć na cię, a nie przemogą, bom ja z tobą jest, abym cię zbawił i wyrwał cię, mówi Pan. **21**. I wybawię cię z ręki niecnotliwych i odkupię cię z ręki mocarzów.

Rozdział 16

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Nie pojmiesz żony i nie będziesz miał synów i córek na tym miejscu. **3**. Bo to mówi JAHWE o synach i o córkach, które się rodzą na tym miejscu, i o matkach ich, które je porodziły, i o ojcach ich, z których plemienia się zrodziły w tej

ziemi: **4**. Smierciami chorób pomrą, nie będą opłakani ani pogrzebieni; gnojem po wierzchu ziemie będą, a mieczem i głodem będą wytraceni. I będzie trup ich potrawą ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu. **5**. Bo to mówi JAHWE: Nie wchodź do domu uczty ani chodź na płakanie, ani ich pocieszaj, bom odjął pokój mój od ludu tego, mówi JAHWE, miłosierdzie i smiłowanie. **6**. I pomrą wielcy i mali w tej ziemi. Nie pogrzebą ani ich płakać będą i nie będą się rzazać ani łysiny czynić dla nich. **7**. I nie będą między nimi płaczącemu łamać chleba dla pociechy nad umarłym ani im dadzą napoju kubka dla pociechy dla ojca jego i matki jego. **8**. Do domu też uczty nie wchodź, abyś siedział z nimi i jadł, i pił. **9**. Bo to mówi JAHWE Bóg zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja odejmę z miejsca tego przed oczyma waszemi i za dni waszych głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice. **10**. A gdy opowiesz ludowi temu te wszytkie słowa i rzeką do ciebie: Dlaczego JAHWE mówił na nas to wszystko złe wielkie? Co za nieprawość nasza? I co za grzech nasz, któryśmy zgrzeszyli JAHWE Bogu naszemu? **11**. Rzeczesz do nich: Że mię opuścili ojcowie waszy, mówi JAHWE, i chodzili za bogi cudzymi, i służyli im, i kłaniali się im, a mnie opuścili i zakonu mego nie strzegli. **12**. Lecz i wy gorzejeście czynili niż ojcowie waszy: bo oto chodzi każdy za przewrotnością serca złego swego, żeby mię nie słuchał. **13**. A ja wypędzę was z tej ziemie, do ziemie, której nie znacie wy i ojcowie waszy. A tam służyć będziecie bogom cudzym we dnie i w nocy, którzy wam nie dadzą odpoczynku. **14**. Przetoż oto dni idą, mówi JAHWE, i nie rzeką więcej: Żywie JAHWE, który wywiódł syny Izraelskie z ziemie Egipskiej! **15**. Ale: Żywie JAHWE, który wywiódł syny Izraelskie z ziemie północnej i ze wszech ziem, do którychem je wypędził! bo wrócę je do ziemie ich, którąm dał ojcom ich. **16**. Oto ja poślę wiele rybitwów, mówi JAHWE, i będą je łowić; a potym poślę im łowców mnogich i będą je łowić z każdej góry i z każdego pagórka, i z jaskiń skalnych. **17**. Bo oczy moje nade wszemi drogami ich: nie zataiły się od oblicza mego i nie była zakryta nieprawość ich od oczu moich. **18**. I oddam naprzód dwojakie nieprawości i grzechy ich. Iż splugawili ziemię moję trupami bałwanów swoich i obrzydłościami swemi napełnili dziedzictwo moje. **19**. JAHWE, mocy moja i siło moja, i ucieczko moja w dzień utrapienia, do ciebie przydą narodowie od kończyn ziemie! I rzekną: Zaprawdę fałsz odziedziczyli byli ojcowie naszy, marność, która im nie pomogła. **20**. Izali uczyni sobie człowiek bogi? A oni nie są bogowie! **21**. Przetoż oto ja pokażę im tym razem, pokażę im rękę moję i moc moję. I doznają, że imię moje JAHWE.

Rozdział 17

1. Grzech Judzki napisano piórem żelaznym na paznokciu diamentowym, wyrzniono na szerokości serca ich i na rogach ołtarzów ich. **2**. Gdy wspomnią synowie ich na ołtarze swoje i na gaje swoje, i na drzewa gałęziste na górach wysokich, **3**. ofiarując w polu: Siłę twoję i wszytkie skarby twoje dam na rozchwycenie, wyżyny twoje dla grzechów - po wszech granicach twoich. **4**. I zostawiona będziesz sama

od dziedzictwa twego, którem ci dał, i dam cię
w niewolą nieprzyjaciołom twoim w ziemi,
której nie znasz, iżeś zapaliła ogień
w zapalczywości mojej: aż na wieki gorzeć
będzie. **5**. To mówi JAHWE: Przeklęty człowiek,
który ufa w człowieku i kładzie ciało za ramię
swoje, a od JAHWE odstępuje serce jego. **6**. Bo
będzie jako wrzos na puszczy, a nie ujźrzy, gdy
przydzie dobre. Ale będzie mieszkał w suchości
na puszczy, w ziemi słonej i niemieszkalnej.
7. Błogosławiony mąż, który ufa w JAHWE
i będzie JAHWE ufaniem jego. **8**. I będzie jako
drzewo, które przesadzają nad wodami, które ku
wilgotności rozpuszcza korzenie swoje, a nie
będzie się bało, gdy przydzie gorąco, i będzie
liście jego zielone, a czasu suchości nie będzie
się frasować i nigdy nie przestanie czynić
owocu. **9**. Zawiłe jest serce wszytkich
i niewybadane: kto je pozna? **10**. Ja, JAHWE,
badający serca i doznawający nerek, który daję
każdemu według drogi jego i według owocu
wynalazków jego. **11**. Kuropatwa nasiedziała,
czego nie zniosła, zebrał bogactwa,
a niesprawiedliwie, w połowicy dni swoich
opuści je, a na ostatku swoim będzie głupim.
12. Stolica chwały wysokości z początku,
miejsce poświęcenia naszego. **13**. Oczekiwanie
Izraela, PANIE! Wszyscy, którzy cię opuszczają,
zawstydzeni będą, którzy cię odstępują, na ziemi
napisani będą: iż opuścili żyłę wód żywiących -
PANA! **14**. Zlecz mię, JAHWE, a zleczon będę,
zbaw mię, a zbawion będę, boś ty jest chwała
moja. **15**. Oto ci mówią do mnie: Gdzież jest
słowo PANskie? Niech przydzie! **16**. A ja nie
strwożyłem się, ciebie, pasterza, naszladując,
i dnia człowieczego nie żądałem: ty wiesz. Co
wyszło z ust moich, dobre było przed obliczem
twoim. **17**. Nie bądźże mi ty na strach, nadzieja
moja ty w dzień utrapienia. **18**. Niech się
zawstydzą, którzy mię przeszladują, a niech się
ja nie zawstydzę. Niech się oni lękają, a ja niech
się nie lękam. Przywiedź na nie dzień ucisku,
a dwojakim skruszeniem skrusz je. **19**. To mówi
JAHWE do mnie: Idź a stań w bramie synów
ludu, którą wchodzą królowie Judzcy
i wychodzą, i we wszytkich bramach Jeruzalem.
20. I rzeczesz do nich: Słuchajcie słowa
PANskiego, królowie Judzcy i wszytek Juda,
i wszyscy obywatele Jerozolimscy, którzy
wchodzicie bramami temi. **21**. To mówi
JAHWE: Strzeżcie dusz waszych, a nie
dźwigajcie brzemion w dzień Sobotni ani
wnoście bramami Jerozolimskimi. **22**. Nie
wynoście też brzemion z domów waszych
w dzień sobotni ani żadnej roboty nie będziecie
czynić: święćcie dzień Sobotni, jakom rozkazał
ojcom waszym. **23**. A nie słuchali ani nachylili
ucha swego; ale zatwardzili kark swój, aby mię
nie słuchali ani przymowali ćwiczenia.
24. I będzie: Jeśli mię słuchać będziecie, mówi
JAHWE, że nie będziecie wnosić brzemion
bramami miasta tego w dzień sobotni, a jeśli
święcić będziecie dzień Sobotni, żebyście weń
nie czynili żadnej roboty: **25**. wchodzić będą
bramami miasta tego królowie i książęta
siedzące na stolicy Dawidowej, wsiadające na
wozy i na konie, sami i książęta ich, mężowie
Judzcy i obywatele Jerozolimscy, a będzie
mieszkane to miasto na wieki. **26**. I będą
przychodzić z miast Judzkich i z okolice

Jeruzalem, i z ziemie Beniamin, i z pól, i z gór, i z południa, przynosząc całopalenie i ofiarę, i obiatę, i kadzidło, i wniosą ofiarę do domu PANskiego. **27**. A jeśli mię słuchać nie będziecie, abyście święcili dzień sobotni a nie dźwigali brzemion ani ich wnosili bramami Jerozolimskimi w dzień sobotni: zapalę ogień w bramach jego i pożrze domy Jerozolimskie, a nie będzie ugaszony.

Rozdział 18

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, rzekąc: **2**. Wstań a wstąp do domu garncarzowego, a tam usłyszysz słowa moje. **3**. I zstąpiłem do domu garncarzowego, a oto on robił robotę na kole. **4**. I skaziło się naczynie, które on czynił z gliny rękoma swemi, a wróciwszy się uczynił z niego insze naczynie, jako się w oczach jego podobało, aby uczynił. **5**. I stało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **6**. Izali jako ten garncarz nie mogę wam uczynić, domie Izraelski? mówi JAHWE. Oto jako glina w rękach garncarzowych, takeście wy w ręce mojej, domie Izraelski. **7**. Nagle rzekę przeciw narodowi i przeciw królestwu, abych je wykorzenił, zepsował i zagubił. **8**. Jeśli żałować będzie on naród za złość swoję, którą mówił przeciwko niemu, i ja żałować będę złego, którem mu myślił uczynić. **9**. I nagle rzekę o narodzie i o królestwie, żebych je zbudował i osadził. **10**. Jeśli uczyni złość przed oczyma memi, że nie będzie słuchać głosu mego, będzie mi żal dobra, którem rzekł uczynić mu. **11**. Przetoż teraz mów mężowi i obywatelom Jeruzalem, rzekąc: To mówi JAHWE: Oto ja tworzę przeciw wam złe i myślę przeciw wam myśl. Niech się nawróci każdy z drogi swej złośliwej a prostujcie drogi wasze i sprawy wasze. **12**. Którzy rzekli: Zwątpiliśmy; bo za myślami naszemi pójdziemy, a każdy nieprawość serca swego złego czynić będziemy. **13**. Przetoż to mówi JAHWE: Pytajcie narodów: Kto słychał takie straszne rzeczy, które czyniła nazbyt Panna Izraelska? **14**. Izali ustaje z skały polnej śnieg Libanu? Abo mogąli być wytracone wody wynikające zimne i ściekające? **15**. Iż mię lud mój zapomniał próżno ofiarując i potykając się po drogach swych, po szcieżkach wieku, aby chodzili po nich gościńcem nie utartym; **16**. aby była ziemia ich spustoszeniem i świstaniem wiecznym: każdy, kto pójdzie przez nię, zdumieje się i będzie chwiał głową swoją. **17**. Jako wiatr palący rozmiecę je przed nieprzyjacielem. Tył, a nie twarz, ukażę im, w dzień ich zatracenia. **18**. I rzekli: Pódźcie a wymyślmy na Jeremiasza myśli: bo nie zginie zakon od kapłana ani rada od mądrego, ani słowo od proroka. Pódźcie a ubijem go językiem, a nie dbajmy na wszytkie mowy jego. **19**. Pilnuj mię, JAHWE, a posłuchaj głosu przeciwników moich. **20**. Izali oddawają złe za dobre, że wykopali dół duszy mojej? Wspomni, żem stał przed oczyma twemi, żebych mówił za nimi dobrze i odwrócił od nich rozgniewanie twoje. **21**. Przetoż podaj syny ich do głodu a wwiedź je w ręce miecza. Niech będą żony ich bez dzieci i wdowy, a mężowie ich niech zabici będą śmiercią, młodzieńcy ich niech będą przebici mieczem w bitwie. **22**. Niech będzie słyszan wrzask z domów ich, przywiedziesz bowiem na nie zbójcę nagle: bo wykopali dół,

aby mię ułowili, i sidła skryli na nogi moje. **23**. Ale ty, JAHWE, wiesz wszelką radę ich przeciwko mnie na śmierć. Nie bądź miłościw nieprawości ich, a grzech ich przed obliczem twoim niech wymazan nie będzie. Niech będą upadający przed oczyma twymi, czasu gniewu twego pastw się nad nimi.

Rozdział 19

1. To mówi JAHWE: Idź a weźmi flaszkę garnczarską glinianą od starszych ludu i od starszych kapłańskich **2**. i wynidź na dolinę syna Ennom, która jest u wjazdu do Bramy Garnczarskiej, a tam obwołasz słowa, które ja do ciebie mówić będę. **3**. I rzeczesz: Słuchajcie słowa PANSKIEGO, królowie Judzcy i obywatele Jerozolimscy! To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Oto ja przywiodę ucisk na to miejsce, tak iż każdemu, który ji usłyszy, zabrzmi w uszach jego. **4**. Przeto iż mię opuścili, a to miejsce obcym uczynili i ofiarowali na nim bogom cudzym, których nie znali sami i ojcowie ich, i królowie Judzcy. I napełnili to miejsce krwią niewinnych, **5**. i nabudowali wyżyn Baalom, aby palili syny swe w ogniu na całopalenie Baalom, czegom nie rozkazał ani mówił, ani wstąpiło na serce moje. **6**. Przetoż oto dni przychodzą, mówi JAHWE, że nie będą więcej zwać miejsca tego Tofet i doliną syna Ennom, ale Doliną Zabijania. **7**. I rozproszę radę Judzką i Jerozolimską na tym miejscu, i porażę je mieczem w oczach nieprzyjaciół ich i ręką szukających dusze ich, i dam trupy ich na pokarm ptastwu powietrznemu i źwierzowi ziemskiemu. **8**. I położę to miasto zdumieniem i świstaniem: każdy, który pójdzie przez nie, zdumieje się i świstać będzie nad wszytką plagą jego. **9**. I nakarmię je mięsem synów ich i mięsem córek ich, i każdy będzie jadł mięso przyjaciela swego w oblężeniu i w ucisku, w którym je ścisną ich nieprzyjaciele i którzy szukają dusze ich. **10**. I stłuczesz flaszkę przed oczyma tych, którzy pójdą z tobą. **11**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE zastępów: Tak stłukę lud ten i to miasto, jako się tłucze naczynie gliniane, którego nie może więcej naprawić, a w Tofecie pogrzebać je będą, dlatego że nie masz innego miejsca na pogrzebanie. **12**. Tak uczynię miejscu temu, mówi JAHWE, i obywatelom jego, i położę to miasto jako Tofet. **13**. I będą domy Jeruzalem i domy królów Judzkich jako miejsce Tofet nieczyste: wszytkie domy, na których dachach ofiarowali wszemu wojsku niebieskiemu i nalewali mokrych ofiar bogom cudzym. **14**. I przyszedł Jeremiasz z Tofet, gdzie go był JAHWE posłał na prorokowanie, i stanął w sieni domu PANSKIEGO, i rzekł do wszego ludu: **15**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Oto ja przywiodę na to miasto i na wszytkie miasta jego wszytko złe, którem mówił przeciw niemu, bo zatwardzili kark swój, aby nie słuchali mów moich.

Rozdział 20

1. I usłyszał Fassur, syn Emmer, kapłan, który był postanowiony przedniejszym w domu PANSKIM, Jeremiasza prorokującego te mowy. **2**. I uderzył Fassur Jeremiasza proroka, i wsadził go do kłody, która była w wyższej bramie Beniaminowej w domu PANSKIM. **3**. A gdy się rozedniało nazajutrz, wywiódł Fassur Jeremiasza z kłody. I rzekł do niego Jeremiasz: Nie

Fassurem nazwał JAHWE imię twoje, ale strachem zewsząd. **4**. Bo to mówi JAHWE: Oto ja dam cię na strach, ciebie i wszytkie przyjacioły twoje, i upadną mieczem nieprzyjaciół swoich, i oczy twoje ujźrzą. I wszytkiego Judę dam w rękę króla Babilońskiego, i przeniesie je do Babilonu, i pozabija je mieczem. **5**. Dam też wszytkę majętność miasta tego i wszytkę pracą jego, i wszelkie rzeczy kosztowne, i wszytkie skarby królów Judzkich dam w rękę nieprzyjaciół ich, i rozchwycą je, i zabiorą, i zawiozą do Babilonu. **6**. A ty, Fassur, i wszyscy obywatele domu tego, pójdziecie w niewolą. I przydziesz do Babilonu, i tam umrzesz. I tam pogrzebion będziesz ty i wszyscy przyjaciele twoi, którymeś prorokował kłamstwo. **7**. Zwiodłeś mię, JAHWE - i jestem zwiedzion; mocniejszyś był niżli ja - i przemogłeś: byłem naśmiewiskiem cały dzień, wszyscy się ze mnie natrzęsają. **8**. Iż dawno mówię, krzycząc złość, a głaszam spustoszenie. I zstała mi się mowa PANska urąganiem i naśmiewiskiem cały dzień. **9**. I rzekłem: Nie będę go wspominał ani będę więcej mówił imieniem jego; i była w sercu moim jako ogień gorający i zawarty w kościach moich, i omdlałem - nie mogąc znosić. **10**. Bom słyszał potwarz mnogich i strach wokoło: Przeszladujcie a przeszladujmy go! od wszytkich mężów, którzy byli w pokoju ze mną i strzegący boku mego: Owa się jako omyli i przemożemy go, i dostąpiemy pomsty nad nim! **11**. Ale JAHWE jest ze mną, jako walecznik mocny. Przeto którzy mię przeszladują, upadną i osłabieją, zawstydzą się barzo, że nie zrozumieli sromoty wiecznej, która nigdy zgładzona nie będzie. **12**. A ty, JAHWE zastępów, doznawco sprawiedliwego, który widzisz nerki i serce, proszę, niech oglądam pomstę twoję nad nimi, bom tobie odkrył sprawę moję. **13**. Śpiewajcie JAHWE, chwalcie JAHWE, bo wybawił duszę ubogiego z ręki złośliwych! **14**. Przeklęty dzień, któregom się urodził. Dzień, którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony. **15**. Przeklęty mąż, który opowiedział ojcu memu, rzekąc: Urodził ci się syn, mężczyzna, a jako weselem uweselił go. **16**. Niech on człowiek będzie, jako miasta są, które JAHWE wywrócił, a nie żal mu było; niech słyszy wołanie rano i wycie czasu południa: **17**. który mię nie zabił w żywocie, żeby mi była matka moja grobem, a żywot jej poczęciem wiecznym. **18**. Przeczem wyszedł z żywota, abym widział pracę i boleść, ażeby się skończyły w zawstydzeniu dni moje?

Rozdział 21

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, gdy posłał do niego król Sedecjasz Fassura, syna Melchiasza, i Sofoniasza, syna Maasjasza, kapłana, mówiąc: **2**. Spytaj o nas JAHWE, bo Nabuchodonozor, król Babiloński, walczy przeciwko nam: owa snadź JAHWE uczyni z nami według wszech dziwów swoich, i odciągnie od nas. **3**. I rzekł Jeremiasz do nich. Tak powiecie Sedecjaszowi: **4**. To mówi JAHWE, Bóg Izraelów: Oto ja obrócę oręża wojenne, które są w rękach waszych i któremi wy walczycie przeciw królowi Babilońskiemu i Chaldejczykom, którzy was obiegli około murów, i zgromadzę je w pośrzód miasta tego.

5. I zwalczę ja was ręką wyciągniona
i ramieniem mocnym, zapalczywością,
rozgniewaniem i gniewem wielkim. **6**. I pobiję
obywatele miasta tego, ludzie i bydło morem
wielkim pomrą. **7**. A potym mówi JAHWE: Dam
Sedecjasza, króla Judzkiego, i sługi jego, i lud
jego, i którzy pozostali w tym mieście od moru
i od miecza, i od głodu, w rękę
Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w rękę
nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających dusze ich
i pobije je paszczęką miecza, a nie da się ubłagać
ani sfolguje, ani się smiłuje. **8**. A do ludu tego
rzeczesz: To mówi JAHWE: Oto ja daję przed
was drogę żywota i drogę śmierci. **9**. Kto będzie
mieszkał w tym mieście, umrze mieczem
i głodem i morem. Ale kto wynidzie a uciecze do
Chaldejczyków, którzy was obiegli, żyw
zostanie i będzie mu dusza jego jako korzyść.
10. Bom położył oblicze moje na to miasto na
złe, a nie na dobre, mówi JAHWE. W rękę króla
Babilońskiego podane będzie i spali je ogniem.
11. A domowi króla Judzkiego: Słuchajcie słowa
PANskiego, **12**. domie Dawidów! To mówi
JAHWE: Sądźcie rano sąd a wyrywajcie
gwałtem uciśnionego z ręki potwarce, aby snadź
nie wyszło jako ogień rozgniewanie moje a nie
zapaliło się, a nie byłoby, kto by ugasił, dla
złości spraw waszych. **13**. Oto ja dla ciebie,
obywatelko doliny twardej a polnej! mówi
JAHWE. Którzy mówicie: Kto nas pobije a kto
wnidzie do domów naszych? **14**. I nawiedzę was
według owoców spraw waszych, mówi JAHWE,
i zapalę ogień w lesie jej, i pożrze wszytko około
niej.

Rozdział 22

1. To mówi JAHWE: Zstąp do domu króla
Judzkiego a będziesz tam mówił to słowo.
2. I rzeczesz: Słuchaj słowa PANSKIEGO, królu
Judzki, który siedzisz na stolicy Dawidowej, ty
i słudzy twoi, i lud twój, którzy wchodzicie
bramami temi. **3**. To mówi JAHWE: Czyńcie sąd
i sprawiedliwość a wyzwalajcie gwałtem
uciśnionego z ręki potwarce; a przychodnia
i sieroty, i wdowy nie zasmucajcie ani uciskajcie
niesprawiedliwie, a krwie niewinnej nie
rozlewajcie na tym miejscu. **4**. Bo jeśli czyniąc
uczynicie to słowo, będą wchodzić bramami
domu tego królowie siedzący z rodu
Dawidowego na stolice jego i wsiadający na
wozy i na konie, sami i słudzy, i lud ich. **5**. Lecz
jeśli tych słów nie posłuchacie, przysiągłem sam
na się, mówi JAHWE, że ten dom będzie
pustynią. **6**. Bo to mówi JAHWE na dom króla
Judzkiego: Galaadzie, tyś mi głową Libanu: jeśli
cię nie uczynię puszczą, miasty
niemieszkalnemi. **7**. I poświęcę na cię
zabijającego męża i oręże jego, i wytną wyborne
cedry twoje, i zrzucą je w ogień. **8**. I przejdzie
wiele narodów przez to miasto, i rzecze każdy
bliźniemu swemu: Dlaczego JAHWE tak uczynił
miastu temu wielkiemu? **9**. A odpowiedzą:
Dlatego że opuścili przymierze JAHWE Boga
swego, a kłaniali się cudzym bogom i służyli im.
10. Nie płaczcie umarłego ani się nad nim żałobą
rozrzewniajcie! Płaczcie tego, który wychodzi,
bo się już więcej nie wróci ani ogląda ziemie
narodzenia swego. **11**. Bo to mówi JAHWE do
Sellum, syna Jozjasza, króla Judzkiego, który
królował miasto Jozjasza, ojca swego; który

wyszedł z tego miejsca: Nie wróci się tu więcej, **12**. ale na miejscu, na którem go przeniósł, tam umrze, a tej ziemie więcej nie ogląda. **13**. Biada, który buduje dom swój w niesprawiedliwości, a wieczorniki swe nie w sądzie! Bliźniego swego uciska próżno, a zapłaty jego nie płaci mu. **14**. Który mówi: Zbuduję sobie dom szeroki i wieczorniki przestrone; który sobie otwarza okna a czyni stropy cedrowe i maluje je cynobrem. **15**. izali będziesz królował, iż się równasz cedrowi? Ociec twój izali nie jadł i pił a czynił sąd i sprawiedliwość tedy, gdy się miał dobrze? **16**. Sądził sprawy ubogiego i nędznika na swe dobre. Izali nie przeto, że mię poznał? - mówi JAHWE. **17**. Ale oczy twoje i serce na łakomstwo i na rozlanie krwie niewinnej, i na potwarz, i na bieganie do złych uczynków. **18**. Przetoż to mówi JAHWE do Joakima, syna Jozjasza, króla Judzkiego: Nie będą go płakać: Biada, bracie, i biada, siostro! Nie będą narzekać nad nim: Biada, panie, biada, wielmożny! **19**. Pogrzebem osłowym pogrzebion będzie, zgniły i wyrzucony za bramy Jeruzalem. **20**. Wstąp na Liban a wołaj i na Basanie daj głos twój, a wołaj na mimo idące, bo starci są wszyscy miłośnicy twoi. **21**. Mówiłem do ciebie w dostatku twoim i rzekłaś: Nie będę słuchać. Tać jest droga twoja z młodości twej, żeś nie słuchała głosu mego. **22**. Wszytkie pasterze twoje spasie wiatr, a miłośnicy twoi w niewolą pójdą, a tedy się zawstydzisz i zasromasz się dla wszelkiej złości twojej. **23**. Która siedzisz na Libanie a gnieździsz się na cedrach, jakoś wzdychała, gdy na cię przyszły boleści, jako boleści rodzącej! **24**. Żywię ja, mówi JAHWE, iż choćby był Jechoniasz, syn Joakima, króla Judzkiego, pierścieniem na prawej ręce mojej, stamtąd go zerwę. **25**. I dam cię w rękę szukających dusze twojej i w rękę, których się twarzy ty lękasz, i w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w rękę Chaldejczyków. **26**. I zaślę cię i matkę twą, która cię porodziła, do cudzej ziemie, gdzieście się nie rodzili, i tam pomrzecie. **27**. A do ziemie, do której oni podnoszą duszę swą, aby się tam wrócili, nie wrócą się. **28**. Izali naczynie gliniane a stłuczone ten mąż - Jechoniasz? Izali naczynie bez żadnej wdzięczności? Czemu odrzuceni są, on sam i nasienie jego, i zagnani do ziemie, której nie znali? **29**. Ziemio, ziemio, ziemio, słuchaj mowy PANskiej! **30**. To mówi JAHWE: Napisz męża tego niepłodnego, męża, któremu się nie poszczęści za dni jego. Bo nie będzie z nasienia jego mąż, który by siedział na stolicy Dawidowej, a miał więcej władzą nad Judą.

Rozdział 23

1. Biada pasterzom, którzy gubią i rozszarpywają trzodę pastwiska mego, mówi JAHWE. **2**. Przeto to mówi JAHWE, Bóg Izraelów, do pasterzów, którzy pasą lud mój: Wyście rozproszyli trzodę moję i wygnaliście je, a nie nawiedzaliście ich. Otóż ja nawiedzę na was złość spraw waszych, mówi JAHWE. **3**. Ja też zgromadzę ostatki trzody mojej ze wszech ziem, do których je wyrzucę, i przywrócę je na grunty ich, i rozpłodzą się a rozmnożą się. **4**. I postawię nad nimi pasterze, i paść je będą. Nie będą się więcej bać ani lękać, a żadnej nie będą szukać z liczby, mówi JAHWE. **5**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, a wzbudzę Dawidowi płód

sprawiedliwy, a będzie królował król - i mądrym
będzie. I będzie czynił sąd i sprawiedliwość na
ziemi. **6**. W one dni zbawion będzie Juda,
a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie, a to jest
imię, którym go zwać będą: JAHWE
sprawiedliwy nasz. **7**. Przetoż oto dni
przychodzą, mówi JAHWE, i nie rzeką więcej:
Żywie JAHWE, który wywiódł syny Izraelowe
z ziemie Egipskiej! **8**. ale: Żywie JAHWE, który
wywiódł i przywiódł nasienie domu Izraelowego
z ziemie północnej i ze wszytkich ziem, do
którychem je był tam wyrzucił! I będą mieszkać
w ziemi swojej. **9**. Do proroków: Skruszyło się
serce moje w pośrzód mnie, zadrżały wszytkie
kości moje! Zstałem się jako mąż pijany i jako
człowiek pijany winem: od oblicza Pańskiego
i od oblicza słów świętych jego. **10**. Bo się
cudzołożniki napełniła ziemia, bo dla
złorzeczeństwa płacze ziemia, poschły pastwiska
puszczej, zstało się bieżenie ich złe i moc ich nie
jako pierwej. **11**. Bo prorok i kapłan splugawieni
są, a w domu moim nalazłem złość ich - mówi
JAHWE. **12**. Przeto droga ich będzie im jako
ślizawica w ciemności: bo się poślizną i powalą
na niej, bo przywiodę na nie złe, rok
nawiedzenia ich - mówi JAHWE. **13**. I w
prorocech Samaryjej widziałem głupstwo:
prorokowali w Baalu i zwodzili lud mój
Izraelski. **14**. I w prorocech Jeruzalem widziałem
podobieństwo cudzołożących i drogę kłamstwa.
I zmacniali ręce złośników, żeby się nie
nawracali każdy od złości swej. Zstali mi się
wszyscy jako Sodoma, a obywatele jego jako
Gomora. **15**. Przetoż to mówi JAHWE zastępów
do proroków: Oto ja nakarmię je piołynem
i napoję je żółcią, bo od proroków
Jerozolimskich wyszło splugawienie na wszytkę
ziemię. **16**. To mówi JAHWE zastępów: Nie
słuchajcie słów proroków, którzy wam
prorokują, a zdradzają was: widzenie serca
swego mówią, nie z ust PANskich. **17**. Mówią
tym, którzy mi bluźnią: JAHWE mówił: Pokój
wam będzie! I każdemu chodzącemu
w przewrotności serca swego rzekli: Nie
przyjdzie na was złe! **18**. Bo któż był w radzie
PANskiej a widział i słyszał słowo jego? Kto
obaczył słowo jego i wysłuchał? **19**. Oto wicher
PANskiego zagniewania wynidzie i burza
wypadająca na głowę niezbożników przypadnie.
20. Nie wróci się zapalczywość PANska, aż
uczyni i aż wykona myśl serca swego,
w ostateczne dni wyrozumiecie radę jego.
21. Nie posyłałem proroków, a oni biegali; nie
mówiłem do nich, a oni prorokowali. **22**. By byli
stali w radzie mojej a oznajmili słowa moje
ludowi memu, wżdybych je był odwrócił od
drogi ich złej i od myśli ich złościwych.
23. Mniemasz, żem ja jest Bóg z bliska, a nie
Bóg z daleka? **24**. Aza się skryje człowiek
w skrytościach, a ja go nie ujźrzę? mówi
JAHWE. Aza nieba i ziemie ja nie napełniam?
mówi JAHWE. **25**. Słyszałem, co mówili
prorocy prorokujący fałsz imieniem moim
i mówiący: Śniło mi się, śniło mi się!
26. I długoż tego będzie w sercu proroków,
prorokujących kłamstwo i prorokujących zdrady
serca swego? **27**. Którzy chcą uczynić, aby lud
mój zapomniał imienia mego dla snów ich, które
powiada każdy bliźniemu swemu, jako
zapomnieli ojcowie ich imienia mego dla Baala.

28. Prorok, który ma sen, niech powiada sen, a który ma mowę moję, niech powiada mowę moję prawdziwie: Co plewam do pszenice? mówi JAHWE. **29**. Izali słowa moje nie są jako ogień, mówi JAHWE, a jako młot kruszący skałę? **30**. Przetoż owom ja na proroki, mówi JAHWE, którzy kradną słowa moje każdy od bliźniego swego! **31**. Owom ja na proroki, mówi JAHWE, którzy biorą języki swoje i mówią: Mówi Pan! **32**. Owom ja na proroki, którym się śni kłamstwo, mówi JAHWE, którzy je powiadali i zwiedli lud mój kłamstwem swym i cudami swemi: gdyżem ja ich nie posyłał anich im rozkazował, którzy nic nie pomogli ludowi temu! mówi JAHWE. **33**. A tak, jeśli cię zopyta ten lud abo prorok, abo kapłan, mówiąc: Co jest za brzemię PANskie? rzeczesz do nich: Wyście brzemię, abowiem porzucę was, mówi JAHWE. **34**. A prorok i kapłan, i lud, który mówi: Brzemię PANskie! nawiedzę męża onego i dom jego. **35**. To powiecie każdy do bliźniego i brata swego: Co JAHWE odpowiedział? I co JAHWE mówił? **36**. A brzemię PANskie nie będzie więcej wspominane, bo brzemieniem będzie każdemu mowa jego. I wywróciliście słowa Boga żywiącego, JAHWE zastępów, Boga naszego. **37**. Tak rzeczesz do proroka: Coć JAHWE odpowiedział a co mówił PAN? **38**. Lecz jeśli mówić będziecie: Brzemię PANskie! dlatego to mówi JAHWE: Ponieważeście rzekli mowę tę: Brzemię PANskie! a posłałem do was, rzekąc: Nie mówcie: Brzemię PANskie! **39**. przetoż oto ja porwę was niosąc i puszczę was i miasto, którem dał wam i ojcom waszym, od oblicza mego. **40**. I dam was na urąganie wiekuiste i na sromotę wieczną, która nigdy nie będzie zapomniona.

Rozdział 24

1. Ukazał mi JAHWE, a oto dwa kosza pełne fig, postawione przed kościołem Pańskim, potym gdy zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński, Jechoniasza, syna Joakima, króla Judzkiego i książęta jego, i rzemiesłniki, i oboźne z Jeruzalem, i zawiódł je do Babilonu. **2**. Kosz jeden miał figi barzo dobre, jako bywają figi rane, a drugi kosz miał figi barzo złe, których jeść nie możono, przeto iż były złe. **3**. I rzekł JAHWE do mnie: Co ty widzisz, Jeremiaszu? I rzekłem: Figi, figi dobre, barzo dobre, i złe, barzo złe, których jeść nie mogą, przeto iż są złe. **4**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **5**. To mówi Pan Bóg Izraelski: Jako te figi dobre, tak poznam zaprowadzenie Judzkie, którem wypuścił z tego miejsca do ziemie Chaldejskiej, na dobre. **6**. I położę oczy moje na nie ku zlitowaniu i wrócę je do tej ziemie, i zbuduję je, a nie skażę, i wszczepię je, a nie wyrwę. **7**. I dam im serce, aby mię znali, żem ja jest JAHWE, i będą mi ludem, a ja im będę Bogiem, bo się nawrócą do mnie całym sercem swoim. **8**. A jako figi złe, których jeść nie mogą, przeto że są złe, to mówi JAHWE, tak dam Sedechjasza, króla Judzkiego, i książęta jego, i pozostałe z Jeruzalem, którzy zostali w tym mieście i którzy mieszkają w ziemi Egipskiej. **9**. I dam je na utrapienie i na udręczenie wszystkim królestwom ziemskim. Na hańbę i na przypowieść, i na przysłowie, i na przeklęctwo po wszytkich miejscach, do którychem je wygnał. **10**. Poszlę też na nie miecz

i głód, i mór, aż będą wytraceni z ziemie, którąm
im dał i ojcom ich.

Rozdział 25

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza
o wszytkim ludu Judzkim, roku czwartego
Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego
(ten jest pierwszy rok Nabuchodonozora, króla
Babilońskiego) , **2**. które mówił Jeremiasz
prorok do wszego ludu Judzkiego i do wszech
obywatelów Jerozolimskich, rzekąc: **3**. Od
trzynastego roku Jozjasza, syna Ammon, króla
Judzkiego, aż do dnia tego, ten jest trzeci
i dwudziesty rok, zstało się słowo PANskie do
mnie i mawiałem do was, rano wstawając
i mówiąc, a nie słuchaliście. **4**. I posłał JAHWE
do was wszytkie sługi swe proroki, wstając rano
i posyłając, a nie słuchaliście aniście nachylali
uszu waszych, abyście słuchali. **5**. Gdy mówił:
Wróćcie się każdy od drogi swojej złej i od
złościwych myśli waszych, a będziecie mieszkać
w ziemi, którą JAHWE dał wam i ojcom
waszym od wieku aż do wieku. **6**. A nie chodźcie
za bogi cudzymi, abyście im służyli i kłaniali się
im, ani mię do gniewu przywodźcie uczynkami
rąk waszych, a nie będę was trapił. **7**. Lecz nie
usłuchaliście mię, mówi JAHWE, abyście mię
do gniewu przywodzili uczynkami rąk waszych
na swe złe. **8**. Dlatego to mówi JAHWE
zastępów: Przeto iżeście nie słuchali słów moich,
9. oto ja poślę i pobiorę wszytkie narody
północne, mówi JAHWE, i Nabuchodonozora,
króla Babilońskiego, sługę mego, i przywiodę je
na tę ziemię i na obywatele jej, i na wszytkie
narody, które są około niej, i pozabijam je,
i położę je zdumieniem i świstaniem,
i pustyniami wiecznemi. **10**. I wytracę z nich
głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos
oblubienice, głos żaru i światło kagańcowe.
11. I będzie wszytka ta ziemia spustoszeniem
i zdumieniem, i służyć będą te wszytkie narody
królowi Babilońskiemu siedmdziesiąt lat.
12. A gdy się wypełnią siedmdziesiąt lat,
nawiedzę na królu Babilońskim i na narodzie
onym, mówi JAHWE, nieprawość ich, i na ziemi
Chaldejskiej, i położę na pustynie wieczne.
13. I przywiodę na onę ziemię wszytkie słowa
moje, którem mówił przeciwko niej, wszytko, co
napisano w tych księgach, cokolwiek prorokował
Jeremiasz przeciw wszem narodom. **14**. Bo
służyli im, gdy byli narodowie mnodzy
i królowie wielcy, a oddam im według uczynków
ich i według spraw rąk ich. **15**. Bo tak mówi
JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Weźmi kubek
wina zapalczywości tej z ręki mojej
a poczęstujesz nim wszytkie narody, do których
ja ciebie poślę. **16**. I napiją się, i strwożą się,
i szaleć będą od oblicza miecza, który ja puszczę
między nie. **17**. I wziąłem kubek z ręki PANskiej
i poczęstowałem wszytkie narody, do których
mię JAHWE posłał. **18**. Jeruzalem i miasta Juda,
i króle jego, i książęta jego, abych je dał
spustoszeniem i zdumieniem, i świstaniem,
i przeklęctwem, jako jest ten dzień. **19**. Faraona,
króla Egipskiego, i sługi jego, i książęta jego,
i wszytek lud jego. **20**. I wszytkie wobec:
wszytkie króle ziemie Ausyckiej i wszytkie króle
ziemie Filistyńskiej, i Askalona, i Gazę,
i Akkarona, i ostatki Azotu, **21**. i Idumeą,
i Moaba, i syny Ammon; **22**. i wszytkie króle
Tyrskie, i wszytkie króle Sydońskie, i króle

ziemie wysep, którzy są za morzem; **23**. i Dedan, i Temę, i Buz, i wszytkie, którzy się golą na długi włos; **24**. i wszytkie króle Arabskie i wszytkie króle zachodnie, którzy mieszkają na puszczy, **25**. i wszytkie króle Zambri, i wszytkie króle Elam, i wszytkie króle Medów, **26**. i wszytkie króle północne, z bliża i z dala, każdego przeciw bratu jego; i wszytkie królestwa ziemie, które są na niej, a król Sesach będzie pił po nich. **27**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Pijcie a upijcie się, i wracajcie a padajcie, i nie wstajcie od oblicza miecza, który ja puszczę między was. **28**. A gdy nie będą chcieli wziąć kubka z ręki twej, aby pili, rzeczesz do nich: To mówi JAHWE zastępów: Pijąc pić będziecie! **29**. Bo oto w mieście, w którym wzywano imienia mego, ja pocznę trapić, a wy, jako bez winy i bez kaźni będziecie? Nie będziecie bez kaźni, bo ja miecz przywiodę na wszytkie obywatele ziemie, mówi JAHWE zastępów. **30**. A ty będziesz prorokował do nich wszytkie te słowa i rzeczesz do nich: JAHWE z wysoka zaryczy a z mieszkania swego świętego głos swój wypuści. Rycząc zaryczy nad ozdobą swoją: pobudkę jako tłoczących opiewać będą przeciw wszytkim obywatelom ziemie. **31**. Doszedł krzyk aż do kończyn ziemie, bo sąd JAHWE z narody. On się sądzi ze wszem ciałem: Niezbożne podałem pod miecz, mówi JAHWE. **32**. To mówi JAHWE zastępów: Oto udręczenie wynidzie od narodu do narodu i wicher wielki powstanie od kończyn ziemie. **33**. I będą pobici PANscy dnia onego od kraju ziemie aż do kraju jej: nie będą ich płakać ani zbierać, ani pogrzebać: jako gnój po ziemi leżeć będą. **34**. Wyjcie, pasterze, i wołajcie a posypcie się popiołem, przedniejszy między trzodą, bo się wypełniły dni wasze, aby was pobito, i rozproszenia wasze, i upadniecie jako naczynie drogie. **35**. I zginie uciekanie od pasterzów i zbawienie od przedniejszych z trzody. **36**. Głos wołania pasterzów i wycia przedniejszych między trzodą: iż JAHWE spustoszył pastwiska ich. **37**. I umilkły pastwiska pokoju od oblicza gniewu zapalczywości PANskiej. **38**. Opuścił jako lew kuczkę swoję, iż została ziemia ich spustoszona od oblicza gniewu gołębice i od oblicza gniewu zapalczywości PANskiej.

Rozdział 26

1. Na początku królestwa Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, zstało się to słowo od JAHWE, mówiąc: **2**. To mówi Pan: Stań w sieni domu PANskiego a będziesz mówił do wszytkich miast Judzkich, z których przychodzą kłaniać się w domu PAńskim, wszytkie mowy, którem ja tobie rozkazał, abyś mówił do nich: nie ujmuj słowa! **3**. Jeśli snadź usłuchają i nawrócą się każdy od drogi swej złej, a żal mi będzie złego, które im myślę uczynić dla złości spraw ich. **4**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE: Jeśli mię nie usłuchacie, żebyście chodzili w zakonie moim, którym wam dał, **5**. żebyście słuchali mów sług moich proroków, którem ja posyłał do was, w nocy wstając i posyłając, a nie słuchaliście: **6**. dam ten dom jako Silo, i to miasto dam na przeklęctwo wszytkim narodom ziemskim. **7**. I usłyszeli kapłani i prorocy, i wszytek lud Jeremiasza mówiącego te słowa w domu PANskim.

8. A gdy dokończył Jeremiasz mówić wszytko, co mu był JAHWE rozkazał, aby mówił do wszego ludu, poimali go kapłani i prorocy, i wszytek lud mówiąc: Śmiercią niech umrze! **9**. Czemu prorokował imieniem PANskim, mówiąc: Jako Silo będzie ten dom i to miasto spustoszeje, dlatego że nie będzie obywatela? I zebrał się wszytek lud na Jeremiasza w domu PANskim. **10**. I usłyszeli książęta Judzkie te słowa, i wstąpili z domu królewskiego do domu PANskiego, i usiedli w weszciu nowej bramy domu PANskiego. **11**. I mówili kapłani i prorocy do książąt i do wszego ludu, rzekąc: Sąd śmierci jest mężowi temu! Bo prorokował przeciw temu miastu, jakoście słyszeli uszyma swemi. **12**. I rzekł Jeremiasz do wszech książąt i do wszego ludu, mówiąc: JAHWE mię posłał, abym prorokował na ten dom i na to miasto wszytkie słowa, któreście słyszeli. **13**. Teraz tedy dobre czyńcie drogi wasze i sprawy wasze a słuchajcie głosu JAHWE Boga waszego, i będzie żal JAHWE złego, które mówił przeciwko wam. **14**. A ja otom jest w ręku waszych: czyńcie ze mną co dobre i prawe jest w oczach waszych. **15**. Wszakoż wiedzcie i poznajcie, że jeśli mię zabijecie, krew niewinną wydacie przeciw samym sobie i przeciw miastu temu, i obywatelom jego. Bo prawdziwie JAHWE mię posłał do was, abych mówił w uszy wasze te wszytkie słowa. **16**. I rzekli książęta i wszytek lud do kapłanów i do proroków: Nie masz temu mężowi sądu śmierci: bo imieniem JAHWE Boga naszego mówił do nas. **17**. Wstali tedy mężowie z starszych ziemie i mówili do wszego zgromadzenia ludzi, rzekąc: **18**. Micheasz z Morasty był prorokiem za dni Ezechiasza, króla Judzkiego, i mówił do wszego ludu Judzkiego, rzekąc: To mówi JAHWE zastępów: Syjon jako pole oran będzie a Jeruzalem będzie gromadą kamienia, a góra domu - wysokością lasów. **19**. Izali skazał go na śmierć Ezechiasz, król Judzki, i wszytek Juda? Izali się nie bali JAHWE i nie błagali oblicza PANskiego? I żal było JAHWE złego, które był rzekł przeciwko im. A tak my czynimy wielkie złe przeciw duszam naszym. **20**. Był też mąż, który prorokował w imię PANskie, Uriasz, syn Semei, z Kariatiarim: i prorokował przeciw temu miastu i przeciw tej ziemi podług wszystkich słów Jeremiaszowych. **21**. I usłyszał król Joakim i wszyscy możni, i książęta jego te słowa: i szukał go król zabić. I usłyszał Uriasz, i bał się, i uciekł, i wszedł do Egiptu. **22**. I posłał król Joakim męże do Egiptu, Elnatan, syna Achobor, i męże z nim do Egiptu. **23**. I wywiedli Uriasza z Egiptu, i przywiedli go do króla Joakima, i zabił go mieczem, i wrzucił trupa jego do grobów gminu pospolitego. **24**. A tak ręka Achikama, syna Safan, była z Jeremiaszem, aby go nie wydano w ręce ludu i nie był zabit.

Rozdział 27

1. Na początku królestwa Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, zstało się to słowo do Jeremiasza od JAHWE, mówiąc: **2**. To mówi JAHWE do mnie: Uczyń sobie okowy i łańcuchy, a włożysz je na szyję twoję. **3**. I poślesz je do króla Edom i do króla Moab, i do króla synów Ammon, i do króla Tyru, i do króla Sydonu przez ręce posłów, którzy przyjachali do Jeruzalem do Sedecjasza, króla

Judzkiego. **4**. I przykażesz im, aby do panów
swych mówili: To mówi JAHWE zastępów, Bóg
Izraelski: To rzeczecie do panów waszych:
5. Jam uczynił ziemię i ludzie, i zwierzęta, które
są na ziemi, siłą moją wielką i ramieniem moim
wyciągnionym i dałem ją temu, który się
podobał w oczach moich. **6**. A tak i teraz jam dał
te wszytkie ziemie w rękę Nabuchodonozora,
króla Babilońskiego, sługi mego; nadto
i źwierzęta polne dałem mu, aby mu służyły.
7. I będą mu służyć wszyscy narodowie i synowi
jego, i synowi syna jego, aż przydzie czas ziemie
jego i jego samego, i będą mu służyć mnodzy
narodowie i wielcy królowie. **8**. A naród
i królestwo, które by nie służyło
Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu,
i kto by kolwiek nie schylił szyje swej pod
jarzmo króla Babilońskiego, mieczem i głodem,
i powietrzem nawiedzę naród on, mówi JAHWE,
aż ich dokonam w ręce jego. **9**. A tak wy nie
słuchajcie proroków waszych i wieszczków,
i widosnów, i wróżków, i czarowników, którzy
wam mówią: Nie będziecie służyć królowi
Babilońskiemu, **10**. bo wam prorokują kłamstwo,
aby was oddalili od ziemie waszej i żeby was
wyrzucili, żebyście zginęli. **11**. Ale naród, który
podda szyję swą pod jarzmo króla Babilońskiego
a będzie mu służył, zostawię ji w ziemi jego,
mówi JAHWE, i będzie ją sprawował, i będzie
mieszkał w niej. **12**. A do Sedecjasza, króla
Judzkiego, mówiłem podług tych słów
wszytkich, rzekąc: Poddajcie szyje wasze pod
jarzmo króla Babilońskiego a służcie mu
i ludowi jego, a żyć będziecie. **13**. Przecz
umieracie ty i lud twój mieczem i głodem,
i morem, jako mówił JAHWE do narodu, który
nie będzie chciał służyć królowi Babilońskiemu?
14. Nie słuchajcie słów proroków mówiących
wam: Nie będziecie służyć królowi
Babilońskiemu, bo oni wam fałsz powiedają.
15. Bom ich nie posyłał, mówi JAHWE, a oni
prorokują w imię moje fałszywie, aby was
wyrzucili, żebyście zginęli, tak wy, jako
i prorocy, którzy wam prorokują. **16**. Do
kapłanów też i do ludu tego mówiłem, rzekąc:
To mówi JAHWE: Nie słuchajcie słów proroków
waszych, którzy wam prorokują, mówiąc: Oto
naczynia PANskie przywrócone będą z Babilonu
teraz prędko, bo wam fałsz prorokują.
17. Przetoż nie słuchajcie ich, ale służcie królowi
Babilońskiemu, abyście żyli. Czemu dajecie to
miasto na spustoszenie? **18**. A jeśli są prorokami,
a jest u nich słowo PANskie, niech zabieżą
JAHWE zastępów, aby naczynia, które pozostały
w domu PANskim i w domu króla Judzkiego i w
Jeruzalem, nie przyszły do Babilonu. **19**. Bo to
mówi JAHWE zastępów do słupów i do morza,
i do podstawków, i do ostatka naczynia, które
pozostało w tym mieście, **20**. których nie pobrał
Nabuchodonozor, król Babiloński, gdy przeniósł
Jechoniasza króla, syna Joakima, króla
Judzkiego, z Jeruzalem do Babilonu, i wszytkie
przedniejsze ludzie Juda i Jeruzalem; **21**. bo to
mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów, do
naczynia, które pozostały w domu PANskim i w
domu króla Judzkiego i w Jeruzalem: **22**. do
Babilonu zawiezione będą i będą tam aż do dnia
nawiedzenia swego, mówi JAHWE, i każę je
odnieść i przywrócić na to miejsce.

Rozdział 28

1. I zstało się roku onego na początku królestwa Sedeciasza, króla Judzkiego, roku czwartego, miesiąca piątego, rzekł do mnie Hananiasz, syn Azur, prorok z Gabaon, w domu PANskim przed kapłany i przede wszystkim ludem, mówiąc: **2**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Skruszyłem jarzmo króla Babilońskiego! **3**. Jeszcze dwie lecie dni, a ja każę odnieść na to miejsce wszystkie naczynia domu PANskiego, które pobrał Nabuchodonozor, król Babiloński, z miejsca tego, i przeniósł je do Babilonu. **4**. I Jechoniasza, syna Joakim, króla Juda, i wszystko zaprowadzenie Juda, którzy weszli do Babilonu, ja przywrócę na to miejsce, mówi JAHWE, bo skruszę jarzmo króla Babilońskiego. **5**. I rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka przed oczyma kapłanów i przed oczyma wszego ludu, który zstał w domu PANskim. **6**. I rzekł Jeremiasz prorok: Amen, niech tak uczyni PAn, niech wzbudzi JAHWE słowa twoje, któreś prorokował, aby przywrócono naczynia do domu PANskiego i wszystko zaprowadzenie z Babilonu na to miejsce. **7**. Wszakoż posłuchaj tego słowa, które ja mówię do uszu twoich i do uszu wszego ludu: **8**. Prorocy, którzy byli przede mną i przed tobą od początku, a prorokowali na ziemie mnogie i na królestwa wielkie o walce i o znędzeniu i o głodzie; **9**. prorok, który prorokował pokój, gdy się ziści słowo jego, poznan będzie za proroka, którego posłał JAHWE w prawdzie. **10**. I wziął Hananiasz prorok łańcuch z szyje Jeremiasza proroka, i złamał ji. **11**. I rzekł Hananiasz przed oczyma wszytkiego ludu, mówiąc: To mówi JAHWE: Tak złamię jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, po dwu lat z szyje wszech narodów. I poszedł Jeremiasz prorok w drogę swą. **12**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza, potym gdy złamał Hananiasz prorok łańcuch z szyje Jeremiasza proroka, mówiąc: **13**. Idź a powiedz Hananiaszowi: To mówi JAHWE: Złamałeś łańcuchy drzewiane - i miasto ich uczynisz łańcuchy żelazne. **14**. Bo to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Jarzmo żelazne włożyłem na szyję tych wszech narodów, aby służyli Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i będą mu służyć. Nadto i źwierz ziemski dałem mu. **15**. I rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka: Słuchaj, Hananiaszu! Nie posłał cię JAHWE, a tyś kazał ufać ludowi temu w kłamstwie. **16**. Przetoż to mówi JAHWE: Oto ja wyślę cię z ziemie, tego roku umrzesz, boś mówił przeciw JAHWE. **17**. I umarł Hananiasz prorok onegoż roku, miesiąca siódmego.

Rozdział 29

1. I te są słowa listu, który posłał Jeremiasz prorok z Jeruzalem do ostatku starszych zaprowadzenia i do kapłanów, i do proroków, i do wszego ludu, który był przeniósł Nabuchodonozor z Jeruzalem do Babilonu, **2**. potym jako wyszedł Jechoniasz król i pani, i rzezańcy, i książęta Judzkie i Jerozolimskie, i rzemiesłnik, i oboźny z Jeruzalem, **3**. w ręce Elasa, syna Safan, i Gamariasza, syna Helcjasza, które posłał Sedecjasz, król Judzki, do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Babilonu, mówiąc: **4**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów, do wszego

zaprowadzenia, którem przeniósł z Jeruzalem do
Babilonu: **5**. Budujcie domy a mieszkajcie
i sadźcie sady a jedzcie owoce ich. **6**. Pojmujcie
żony a płódźcie syny i córki: i dawajcie synom
waszym żony, a córki wasze wydawajcie za
męże, i niech rodzą syny i córki: i mnożcie się
tam a nie bądźcie w malej liczbie. **7**. I szukajcie
pokoju miasta, do któregom was przeprowadził,
a módlcie się za nie do JAHWE: bo w jego
pokoju będzie wam pokój. **8**. Abowiem to mówi
JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Niech was nie
zwodzą prorocy waszy, którzy są między wami,
i wieszczkowie waszy, ani pilnujcie snów
waszych, które się wam śnią. **9**. Bo oni fałszywie
wam prorokują imieniem moim, a nie posłałem
ich, mówi JAHWE. **10**. Bo to mówi JAHWE:
Gdy się poczną wypełniać w Babilonie
siedmdziesiąt lat, nawiedzę was i wzbudzę nad
wami słowo moje dobre, że was przywrócę na to
miejsce. **11**. Bo ja wiem myśli, które ja myślę
o was, mówi JAHWE: myśli pokoju, a nie
udręczenia - abych wam dał koniec i cierpliwość.
12. I będziecie mię wzywać, i pójdziecie,
i będziecie się modlić do mnie, a ja was
wysłucham. **13**. Będziecie mię szukać
i najdziecie, gdy mię szukać będziecie wszytkim
sercem waszym. **14**. I będę nalezion od was,
mówi JAHWE, i wrócę niewolą waszę, i zbiorę
was ze wszech narodów i ze wszytkich miejsc,
do którychem was wygnał, mówi JAHWE:
i przywrócę was z miejsca, do któregom was dał
zaprowadzić. **15**. Boście mówili: Wzbudził nam
JAHWE proroki w Babilonie! **16**. Bo to mówi
JAHWE do króla, który siedzi na stolicy
Dawidowej, i do wszego ludu, który mieszka
w tym mieście, do braciej waszej, którzy nie
wyszli z wami w zaprowadzenie. **17**. To mówi
JAHWE zastępów: Oto puszczę na nie miecz
i głód, i mór, i uczynię je jako złe figi, których
jeść nikt nie może, przeto że są barzo złe.
18. I będę je przeszladował mieczem i głodem
i morem, i dam je na utrapienie wszytkim
królestwom ziemie: na przeklęctwo i na
zdumienie, i na świstanie, i na urąganie wszem
narodom, do którychem je wyrzucił. **19**. Przeto
iż nie słuchali słów moich, mówi JAHWE,
którem posyłał do nich przez sługi moje proroki,
w nocy wstając i posyłając, a nie słuchaliście,
mówi JAHWE. **20**. Wy tedy słuchajcie słowa
PANskiego, wszytko zaprowadzenie, którem
wysłał z Jeruzalem do Babilonu: **21**. To mówi
JAHWE zastępów, Bóg Izraelski, do Achaba,
syna Koliasza, i do Sedecjasza, syna Maasjasza,
którzy wam prorokują imieniem moim
fałszywie: Oto ja podam je w ręce
Nabuchodonozora króla i pobije je przed oczyma
waszemi. **22**. I wzięte będzie z nich przeklinanie
wszytkiemu zaprowadzeniu Juda, które jest
w Babilonie, mówiąc: Niech cię uczyni JAHWE
jako Sedecjasza i jako Achaba, które smażył król
Babiloński w ogniu! **23**. Przeto że czynili
głupstwo w Izraelu i cudzołożyli z żonami
przyjaciół swoich, i mówili słowo imieniem
moim fałszywie, któregom im nie rozkazał. Jam
jest sędzią i świadkiem! mówi JAHWE. **24**. A do
Semejasza Nehelamitczyka rzeczesz: **25**. To
mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Za to,
iżeś posłał imieniem swoim listy do wszego
ludu, który jest w Jeruzalem, i do Sofoniasza,
syna Maasjasza, kapłana, i do wszech kapłanów,

mówiąc: **26**. JAHWE cię dał kapłanem miasto
Jojady kapłana, abyś był wodzem w domu
PANskim nad każdym mężem opętanym
i prorokującym, abyś go wsadził do kłody i do
ciemnice. **27**. A teraz, czemuś nie szukał
Jeremiasza Anatotczyka, który wam prorokuje?
28. Bo dlatego posłał do nas, do Babilonu,
mówiąc: Długa to. Budujcie domy a mieszkajcie
i sadźcie sady a jedzcie owoce ich! **29**. Czytał
tedy Sofoniasz kapłan ten list w uszy Jeremiasza
proroka. **30**. I zstało się słowo PANskie do
Jeremiasza, mówiąc: **31**. Pośli do wszego
zaprowadzenia, rzekąc: To mówi JAHWE do
Semejasza Nehelamitczyka: Dlatego że wam
prorokował Semejasz, a jam go nie posłał,
i kazał wam ufać w kłamstwie, **32**. przeto to
mówi JAHWE: Oto ja nawiedzę Semejasza
Nehelamitczyka i nasienie jego. Nie będzie miał
męża siedzącego w pośrzodku ludu tego i nie
ujźrzy dobra, które ja uczynię ludowi memu,
mówi JAHWE, bo przez lenistwo mówił przeciw
JAHWE.

Rozdział 30

1. To słowo, które się zstało do Jeremiasza od
JAHWE, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE Bóg
Izraelów, rzekąc: Napisz sobie wszytkie słowa,
którem mówił do ciebie, na księgach. **3**. Bo oto
dni przychodzą, mówi JAHWE, że przywrócę
zaprowadzenie ludu mego Izraelskiego
i Judzkiego, mówi JAHWE , a przywrócę je do
ziemie, którąm dał ojcom ich, i posiędą ją.
4. A te słowa, które mówił JAHWE do Izraela
i do Judy: **5**. bo to mówi JAHWE: Słyszeliśmy
głos strachu, bojaźń, a nie masz pokoju.
6. Pytajcie się a obaczcie, jeśli rodzi mężczyzna:
przeczżem tedy widział każdego męża rękę na
biodrach jego jako rodzącej i odmieniły się
wszytkie twarzy w żółtą niemoc? **7**. Biada! bo
wielki dzień on, a nie masz mu podobnego.
I czas jest uciśnienia Jakob, i z niego wyzwolon
będzie. **8**. I będzie w on dzień, mówi JAHWE
zastępów, skruszę jarzmo z szyje twojej
i związki jego potargam, a nie będą więcej nad
nim obcy panować; **9**. ale będą służyć JAHWE
Bogu swemu i Dawidowi, królowi swemu,
którego im wzbudzę. **10**. A tak nie bój się ty,
sługo mój, Jakobie, mówi JAHWE, ani się lękaj,
Izraelu. Bo oto ja wybawię cię z ziemie dalekiej
i nasienie twoje z ziemie więzienia ich. I wróci
się Jakob, i odpocznie, i będzie miał dostatek
wszego dobra, a nie będzie, kogo by się bał.
11. Bom ja z tobą jest, mówi JAHWE, abych cię
zbawił. Bo uczynię skończenie we wszech
narodziech, między którem cię rozproszył, lecz
z tobą nie uczynię skończenia, ale cię skarzę
w sądzie, abyś się sobie nie zdał niewinnym.
12. Bo to mówi JAHWE: Nieuleczone złamanie
twoje, zła barzo rana twoja. **13**. Nie masz, kto by
sądził sąd twój na zawiązanie, pożytku leczenia
nie masz. **14**. Wszyscy, którzy cię miłowali,
zapomnieli cię i nie będą cię szukać; bo raną
nieprzyjacielską ubiłem cię, karaniem okrutnym.
Dla mnóstwa nieprawości twej zatwardziały się
grzechy twoje. **15**. Cóż wołasz nad skruszeniem
twoim? Nieuleczona jest boleść twoja! Dla
mnóstwa nieprawości twojej i dla twardych
grzechów twoich uczyniłem ci to. **16**. Przeto
wszyscy, którzy cię pożerają, pożarci będą,
i wszyscy nieprzyjaciele twoi w niewolą pobrani
będą, a którzy cię pustoszą, będą spustoszeni,

i wszytkie łupieżce twoje dam na złupienie. **17**. Bo zagoję bliznę twoję, a z ran twoich wyleczę cię, mówi JAHWE. Bo Wygnaną nazwali cię, Syjonie: Tać jest, która nie miała pytającego. **18**. To mówi JAHWE: Oto ja przywrócę zaprowadzenie namiotów Jakobowych i smiłuję się nad dachy jego. I zbuduje się miasto na wysokości swojej, i kościół według porządku swego założon będzie. **19**. I wynidzie z nich chwała i głos igrających. I rozmnożę je, i nie ubędzie ich, i uwielbię je, i nie zdrobnieją. **20**. I będą synowie jego jako z pirwu, a zgromadzenie jego przede mną trwać będzie, i nawiedzę przeciw wszytkim, którzy go trapią. **21**. I będzie wódz jego z niego, a książę z pośrzodku jego wywiedzion będzie, i przytulę go, i przystąpi do mnie. Bo któż to jest, który by przytulił serce swe, aby się przybliżył ku mnie? mówi JAHWE. **22**. I będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem. **23**. Oto wicher PANski, zapalczywość wychodząca, burza spadająca na głowie niezbożnych odpocznie! **24**. Nie odwróci JAHWE gniewu zapalczywości, aż uczyni i nie wypełni myśl serca swego. Na ostatku dni wyrozumiecie to.

Rozdział 31

1. Czasu onego, mówi JAHWE, będę Bogiem wszytkim rodzajom Izraelowym, a oni będą mi ludem. **2**. To mówi JAHWE: Nalazł łaskę na puszczy lud, który został po mieczu: pójdzie na swój pokój Izrael. **3**. Z daleka JAHWE mi się okazał: A miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego przyciągnąłem lutując się. **4**. I zasię zbuduję cię, i pobudujesz się, panno Izraelska. Jeszcze będziesz przybrana bębnami twemi i wychodzić będziesz w tańcu grających, **5**. jeszcze sadzić będziesz winnice na górach Samaryjskich. Sadzić będą sadzący, a póki czas nie przydzie, nie będą wina zbierać. **6**. Bo będzie dzień, którego wołać będą stróżowie na górze Efraim: Wstańcie a wstąpmy na Syjon do JAHWE Boga naszego! **7**. Bo to mówi JAHWE: Radujcie się z weselem Jakobowi a wykrzykajcie przeciw głowie narodów. Brzmicie a śpiewajcie i mówcie: Zbaw, JAHWE, lud twój, ostatki Izraelowe! **8**. Oto ja przywiodę je z ziemie północnej a zbiorę je od krajów ziemie. Między któremi będą ślepy i chromy, brzemienna i rodząca społem, gromada wielka wracających się tu. **9**. Z płaczem przydą, a w miłosierdziu przyprowadzę je. I przywiodę je przez potoki wodne drogą prostą, i nie potkną się na niej, bom się zstał Izraelowi ojcem, a Efraim jest pierworodnym moim. **10**. Słuchajcie słowa PANskiego, narodowie, a opowiadajcie na wyspach, które są daleko! I mówcie: Który rozproszył Izraela, zgromadzi go i będzie go strzegł jako pasterz trzody swej. **11**. Bo JAHWE odkupił Jakoba i wybawił go z ręki mocniejszego. **12**. I przydą, i chwalić będą na górze Syjon. i zbiorą się do dóbr PANskich na zboże i na wino, i na oliwę, i na płód bydła i stada, a będzie dusza ich jako ogród wilgotny i nie będą już więcej łaknąć. **13**. Tedy się będzie weseliła panna w tańcu, młodzieńcy i starcy społem. I obrócę płacz ich w wesele, i pocieszę je, i rozweselę od smutku ich. **14**. I opoję duszę kapłanów tłustością, a lud mój będzie nasycon dobrami memi, mówi JAHWE. **15**. To mówi

JAHWE: Głos na wysokości słyszan jest narzekania, płaczu i żałości, Rachel płaczącej synów swoich, a nie chcącej przyjąć pocieszenia nad nimi, że ich nie masz. **16**. To mówi JAHWE: Niech przestanie głos twój od płaczu i oczy twoje od łez; bo ma zapłatę robota twoja, mówi JAHWE, i wrócą się z ziemie nieprzyjacielskiej. **17**. I jest nadzieja o ostatku twym, mówi JAHWE, i wrócą się synowie do granic swoich. **18**. Słysząc słyszałem Efraima przenoszącego się: Karałeś mię i wyćwiczyłem się jako cielec nie ukrócony. Nawróć mię, a nawrócę się, boś ty JAHWE Bóg mój. **19**. Bo skoroś mię nawrócił, czyniłem pokutę, a skoroś mi pokazał, uderzyłem się w biodrę moję, Zawstydziłem się i zasromałem się, żem odniósł hańbę młodości mojej. **20**. Jeśli syn poczciwy mnie Efraim, jeśli dziecię rozkoszne? Bo od onąd, jakom mówił o nim, jeszcze nań będę pamiętał. Przetoż się poruszyły wnętrzności moje nad nim: litując zlituję się nad nim, mówi JAHWE. **21**. Postaw sobie strażnicę, nakładź sobie gorzkości, obróć serce swe ku drodze prostej, którąś chodziła. Wróć się, panno Izraelska, wróć się do tych miast twoich! **22**. Dokądże od rozkoszy rozpuścisz się, córko błędna? Bo JAHWE stworzył nowinę na ziemi: BIAŁAGŁOWA OGARNIE MĘŻA. **23**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Jeszcze będą mówić to słowo w ziemi Judzkiej i w mieściech jej, gdy nawrócę poimanie ich: Niechaj ci błogosławi JAHWE, piękność sprawiedliwości, góra święta! **24**. I będą na niej mieszkać Juda i wszytkie miasta jego społem, oracze i żonący trzody. **25**. Bom upoił duszę spracowaną i każdą duszę łaknącą nakarmiłem. **26**. Dlatego jako ze snu ocknąłem się i ujźrzałem, a sen mój mi słodki. **27**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i zasieję dom Izraelski i dom Judzki nasieniem człowieczym i nasieniem bydła. **28**. A jakom czuł nad nimi, abych wyrywał i kaził, i rozwalał, i tracił, i trapił, tak będę czuł nad nimi, abych budował i sadził, mówi JAHWE. **29**. W one dni nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli jagodę kwaśną, a zęby synów ścierpnęły. **30**. Ale każdy umrze, w swej nieprawości. Każdy człowiek, który je kwaśną jagodę, ścierpną zęby jego. **31**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i postanowię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; **32**. nie według przymierza, którem z ojcy ich postanowił w dzień, któregom ujął rękę ich, abych je wywiódł z ziemie Egipskiej, przymierze, które zgwałcili, a jam panował nad nimi, mówi JAHWE. **33**. Ale to będzie przymierze, które postanowię z domem Izraelowym: Po onych dniach, mówi JAHWE, dam zakon mój do wnętrzności ich, a na sercu ich napiszę ji. I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. **34**. I nie będzie więcej uczył mąż bliźniego swego i mąż brata swego, mówiąc: Poznaj JAHWE. Bo wszyscy poznają mię od namniejszego ich aż do nawiętszego, mówi JAHWE. Bo się zlituję nad ich nieprawością, a grzechów ich więcej nie wspomionę. **35**. To mówi JAHWE, który daje słońce na światłość dnia, porządek księżyca i gwiazd na światłość nocy, który wzrusza morze i szumią wały jego, JAHWE zastępów imię jemu! **36**. Jeśli ustaną te ustawy przede mną, mówi JAHWE, tedy i nasienie Izraelowe ustanie,

żeby nie był naród przede mną po wszytkie dni!
37. To mówi JAHWE: Jeśli mogą być
rozmierzone niebiosa z wierzchu i wyrozumiane
grunty ziemie na dole, i ja odrzucę wszytko
nasienie Izraelowe dla wszego, co czynili, mówi
JAHWE. **38**. Oto dni przychodzą, mówi
JAHWE, i zbudowano będzie miasto JAHWE od
wieże Hananeel aż do bramy narożnej.
39. I wynidzie dalej sznur pomiaru przed
pagórek Gareb, i obejdzie Goatę **40**. i wszytkę
dolinę trupów i popiołu, i wszytkę krainę śmierci
aż do potoku Cedron i aż do węgła bramy
końskiej na Wschód, Święta rzecz JAHWE: nie
będzie wyrwana ani zepsowana więcej na wieki.

Rozdział 32

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od
JAHWE, roku dziesiątego Sedecjasza, króla
Judzkiego: ten jest rok ośmnasty
Nabuchodonozora. **2**. Tedy wojsko króla
Babilońskiego obiegło było Jeruzalem,
a Jeremiasz prorok był zamknion w sieni
ciemnice, która była w domu króla Judzkiego.
3. Bo go był zamknął Sedecjasz, król Judzki,
mówiąc: Czemu prorokujesz, rzekąc: To mówi
JAHWE: Oto ja dam to miasto w ręce króla
Babilońskiego i weźmie je? **4**. I Sedecjasz, król
Judzki, nie ujdzie ręki Chaldejczyków, ale
będzie dan w rękę króla Babilońskiego i będą
mówić usta jego z usty jego, oczy też jego ujźrzą
oczy jego **5**. I do Babilonu zaprowadzi
Sedecjasza, i będzie tam aż go nawiedzę, mówi
JAHWE. A jeśli będziecie walczyć przeciw
Chaldejczykom, nic szczęśliwego mieć nie
będziecie. **6**. I rzekł Jeremiasz: Zstało się słowo
PANskie do mnie, mówiąc: **7**. Oto Hanameel,
syn Sellum, stryjeczny brat twój, przydzie do
ciebie, mówiąc: Kup sobie rolą moję, która jest
w Anatot: bo na cię należy bliskością, abyś
kupił. **8**. I przyszedł do mnie Hanameel, syn
stryja mego, według słowa PANskiego, do sieni
ciemnice, i rzekł do mnie: Kup rolą moję, która
jest w Anatot w ziemi Beniamin, bo na cię
przychodzi dziedzictwo i tyś jest bliski, abyś
odzierżał. I poznałem, że słowo było PANskie.
9. I kupiłem rolą u Hanameela, syna stryja mego,
który jest w Anatot, i odważyłem mu srebra
siedm syklów i dziesięć srebrnych.
10. I zapisałem w księgach, i zapieczętowałem,
i przydałem świadki, i odważyłem srebro na
szalach. **11**. I wziąłem zapis posesyjej
zapieczętowany, i kontrakty, i zeznania,
i pieczęci z wierzchu. **12**. I dałem zapis
majętności Baruchowi, synowi Nery, syna
Maasjasza, przed oczyma Hanameel, brata mego
stryjecznego, przed oczyma świadków, którzy
byli napisani w liście kupnym, i przed oczyma
wszech Żydów, którzy siedzieli w sieni
ciemnice. **13**. I przykazałem Baruchowi przed
nimi, rzekąc: **14**. To mówi JAHWE zastępów,
Bóg Izraelów: Weźmi te listy, ten list kupna
zapieczętowany, i ten list, który jest otworzony,
a włóż je w naczynie gliniane, aby mogły trwać
na wiele dni. **15**. Bo to mówi JAHWE zastępów,
Bóg Izraelów: Jeszcze osięgać będą domy i role,
i winnice tej ziemi. **16**. I modliłem się do
JAHWE, oddawszy list posesyjej Baruchowi,
synowi Nery, mówiąc: **17**. Ach, ach, ach,
JAHWE Boże! Otoś ty uczynił niebo i ziemię
siłą twoją wielką i ramieniem twym
wyciągnionym: żadne słowo nie będzie tobie

trudne. **18**. Który czynisz miłosierdzie nad
tysiącmi i oddawasz nieprawość ojców na łono
synów ich po nich: Namocniejszy, wielki,
i możny, JAHWE zastępów imię tobie.
19. Wielki radą, a nieogarniony myślą, którego
oczy są otworzone na wszytkie drogi synów
Adamowych, abyś oddał każdemu według dróg
jego i według owocu wynalazków jego.
20. Któryś położył znaki i cuda w ziemi
Egipskiej aż do dnia tego, i w Izraelu, i między
ludźmi, i uczyniłeś sobie imię, jako jest ten
dzień. **21**. I wywiodłeś twój lud Izraelski
z ziemie Egipskiej w znakach i w cudach, i ręką
mocną, i ramieniem wyciągnionym, i w strachu
wielkim. **22**. I dałeś im tę ziemię, którąś
przysiągł ojcom ich, żeś im miał dać ziemię
opływającą mlekiem i miodem. **23**. I weszli,
i posiedli ją, a nie byli posłuszni głosu twego
i nie chodzili w zakonie twoim: wszytko, coś im
rozkazał czynić, nie czynili, i przyszło na nie to
wszytko złe. **24**. Oto baszty pobudowano
przeciw miastu, aby je wzięto, i podane jest
miasto w ręce Chaldejczyków, którzy walczą na
nie, dla miecza i głodu, i moru, a cóżkolwiekeś
rzekł, zstało się, jako ty sam widzisz. **25**. A ty mi
mówisz, JAHWE Boże: Kup rolą za srebro
a przywiedź świadki, ano miasto podane jest
w ręce Chaldejczyków. **26**. I zstało się słowo
PANskie do Jeremiasza, mówiąc: **27**. Otom ja
JAHWE, Bóg wszelkiego ciała, aza mnie
wszelkie słowo trudne będzie? **28**. Przetoż to
mówi JAHWE: Oto ja dam to miasto w ręce
Chaldejczyków i w ręce króla Babilońskiego
i wezmą je. **29**. I przydą Chaldejczycy walczący
na to miasto i zapalą je ogniem, i spalą je
i domy, na których dachach ofiarowali Baalowi
i czynili mokre ofiary cudzym bogom, aby mię
drażnili. **30**. Bo byli synowie Izraelscy i synowie
Judzcy ustawicznie czyniący złość przed oczyma
memi od młodości swej - synowie Izraelscy,
którzy aż do tego czasu drażnią mię uczynkiem
rąk swoich, mówi JAHWE. **31**. Bo
w zapalczywości i rozgniewaniu moim było mi
to miasto ode dnia, którego je zbudowali, aż do
dnia tego, którego będzie zjęte od oblicza mego.
32. Dla złości synów Izraelskich i synów
Judzkich, którą czynili, do gniewu mię
przywodząc sami i królowie ich, książęta ich,
i kapłani ich, i prorocy ich, mężowie Judzcy,
i obywatele Jerozolimscy. **33**. I obrócili do mnie
tyły, a nie oblicza: gdym je uczył rano i ćwiczył,
a nie chcieli słuchać, aby przyjmowali
ćwiczenie. **34**. I postawili bałwany swe w domu,
w którym wzywano imienia mego, aby ji
splugawili. **35**. I zbudowali wyżyny Baal, które
są w dolinie syna Ennom, aby poświęcali syny
swe i córki swe Molochowi, czegom im nie
rozkazał, ani mi przyszło na serce, aby tę
obrzydłość czynić mieli, a Judę ku grzechowi
przywodzili. **36**. A teraz dlatego to mówi
JAHWE Bóg Izraelów do tego miasta, o którym
wy mówicie, że będzie podane w ręce króla
Babilońskiego mieczem i głodem i morem.
37. Oto ja zgromadzę je ze wszytkich ziem, do
którychem je wygnał w zapalczywości mojej i w
gniewie moim, i w zagniewaniu wielkim,
i przywrócę je na to miejsce, a uczynię, że będą
mieszkać bezpiecznie. **38**. I będą mi ludem, a ja
im będę Bogiem. **39**. I dam im serce jedno,
i drogę jednę, aby się mnie bali po wszytkie dni

i dobrze im było i synom ich po nich. **40**. Postanowię też z nimi przymierze wieczne i nie przestanę im dobrze czynić, i bojaźń moję dam do serca ich, aby nie odstępowali ode mnie. **41**. I będę się weselił nad nimi, gdy im dobrze uczynię a wsadzę je na tej ziemi w prawdzie wszytkim sercem moim i wszytką duszą moją. **42**. Bo to mówi JAHWE: Jakom przywiódł na ten lud to wszytko złe wielkie, tak przywiodę na nie wszytko dobre, które ja mówię do nich. **43**. I będą dzierżane role w tej ziemi, o której wy mówicie, że jest spustoszona, dlatego iż nie został człowiek i bydlę i dana jest w ręce Chaldejczyków. **44**. Role za pieniądze kupować będą i zapisować do ksiąg, i pieczęć przykładać będą, i świadka przywiodą w ziemi Beniamin i około Jeruzalem, po mieściech Judzkich i po mieściech górnych, i po mieściech polnych, i po mieściech, które są na południe - bo przywrócę poimanie ich, mówi JAHWE.

Rozdział 33

1. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza po wtóre, gdy jeszcze był zamkniony w sieni ciemnice, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE, który uczyni i utworzy to, i sprawi - JAHWE imię jego: **3**. Wołaj do mnie a wysłucham cię i oznajmięć wielkie i pewne rzeczy, których nie wiesz. **4**. Bo to mówi JAHWE Bóg Izraelów do domów miasta tego i do domów króla Judzkiego, które są pokażone, i do baszt, i do miecza **5**. idących, aby walczyli z Chaldejczyki a napełnili je trupami onych ludzi, którem pobił w zapalczywości mojej i w gniewie moim, zakrywając twarz moję od miasta tego dla wszelakiej złości ich. **6**. Oto ja zagoję im bliznę i przywiodę zdrowie, i wyleczę je a odkryję im uproszenie pokoju i prawdy. **7**. Wrócę też zaprowadzenie Judzkie i zaprowadzenie Jerozolimskie a pobuduję je jako z pierwu. **8**. I oczyścię je od wszelakiej nieprawości ich, którą grzeszyli przeciwko mnie, a zlituję się nad wszemi nieprawościami ich, któremi przeciwko mnie wystąpili i wzgardzili mną. **9**. A będzie mi to sławą i weselem, i chwałą, i radością wszytkim narodom ziemie, którzy usłyszą wszytko dobre, które ja im uczynię, i zlękną się a zatrwożą się dla wszego dobra i dla wszego pokoju, który ja im uczynię. **10**. To mówi JAHWE: Jeszcze słyszan będzie na tym miejscu (które wy mówicie, że jest spustoszone, tak iż nie masz człowieka ani bydlęcia w mieściech Judzkich i za Jeruzalem, które spustoszone są bez człowieka i bez obywatela, i bez bydła) **11**. głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice, głos mówiących: Wyznawajcie JAHWE zastępów, bo dobry Pan, bo na wieki miłosierdzie jego, i przynoszących śluby w dom PANski: bo zaś przywiodę zaprowadzenie ziemie jako z pierwu, mówi JAHWE. **12**. To mówi JAHWE zastępów: Jeszcze będzie na tym miejscu pustym bez człowieka i bez bydlęcia i we wszytkich mieściech jego mieszkanie pasterzów leżącej trzody. **13**. W mieściech górnych i w mieściech polnych, i w mieściech, które są na południe, i w ziemi Beniamin, i w okolicy Jeruzalem, i w mieściech Judzkich jeszcze przechodzić będą trzody pod ręką liczącego, mówi JAHWE. **14**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, a wzbudzę słowo dobre, którem mówił do domu

Izrael i do domu Juda. **15**. W one dni i w onym czasie uczynię, że spłodzi Dawid płód sprawiedliwości, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi. **16**. W one dni będzie zbawion Juda i Jeruzalem mieszkać będzie bezpiecznie, a to jest imię, którym go nazową: JAHWE sprawiedliwy nasz. **17**. Bo to mówi JAHWE: Nie zginie z Dawida mąż, który by siedział na stolicy domu Izraelowego. **18**. Z kapłanów też i z Lewitów nie zginie mąż od oblicza mego, który by ofiarował całopalenie i który by palił obiatę, i zabijał ofiarę po wszytkie dni. **19**. I zstało się słowo PAńskie do Jeremiasza, mówiąc: **20**. To mówi JAHWE: Jeśli się zrzucić może przymierze moje ze dniem i przymierze moje z nocą, żeby nie był dzień i noc czasu swego, **21**. i przymierze moje zrzucić się będzie mogło z Dawidem, sługą moim, żeby nie był z niego syn, który by królował na stolicy jego, i Lewitowie i kapłani, słudzy moi. **22**. Jako nie mogą być zliczone gwiazdy niebieskie ani zmierzony piasek morski, tak rozmnożę nasienie Dawida, sługi mego, i Lewity, służebniki moje. **23**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza, mówiąc: **24**. Azaś nie widział, co ten lud mówił, rzekąc: Dwoje plemię, które był obrał JAHWE, jest odrzucone, i ludem moim wzgardzili, dlatego że nie masz więcej narodu przed nimi? **25**. To mówi JAHWE: Jeślim przymierza mego między dniem i nocą i ustaw niebu i ziemi nie postanowił, **26**. zaiste i nasienie Jakobowe i Dawida, sługi mego, odrzucę, żebych nie brał z nasienia jego książąt nasienia Abrahama, Izaaka i Jakoba: bo wrócę zaprowadzenie ich, a zlituję się nad nimi.

Rozdział 34

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, i wszytko wojsko jego, i wszytkie królestwa ziemskie, które były pod władzą ręki jego, i wszyscy narodowie walczyli przeciwko Jeruzalem i przeciwko wszytkim miastom jego, mówiąc: **2**. To mówi JAHWE Bóg Izraelski: Idź a mów do Sedecjasza, króla Judzkiego, i rzeczesz do niego: To mówi JAHWE: Oto ja dam to miasto w ręce króla Babilońskiego i spali je ogniem. **3**. I ty nie ujdziesz ręki jego, ale poimaniem poiman będziesz i w rękę jego podan będziesz, a oczy twoje oglądają króla Babilońskiego i usta jego z usty twemi mówić będą, i wnidziesz do Babilonu. **4**. Wszakoż słuchaj słowa PANskiego, Sedecjaszu, królu Judzki! To mówi JAHWE do ciebie: Nie umrzesz od miecza, **5**. ale w pokoju umrzesz i wedle spalenia ojców twoich pierwszych, którzy byli przed tobą, tak ciebie spalą i: Biada Panie! będą cię płakać - bom ja rzekł słowo, mówi JAHWE. **6**. I mówił Jeremiasz prorok do Sedecjasza, króla Judzkiego, wszytkie te słowa w Jeruzalem. **7**. A wojsko króla Babilońskiego walczyło na Jeruzalem i na wszytkie miasta Judzkie, które były pozostały, na Lachis i na Azechę: bo te zostały były z miast Judzkich miasta obronne. **8**. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, potym jako uczynił przymierze król Sedecjasz ze wszystkim ludem w Jeruzalem, opowiadając, **9**. aby wypuścił każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swoję Hebrejczyka i Hebreankę wolne a żeby nie panował nad nimi, to jest nad Żydowinem i nad

bratem swoim. **10**. A tak usłuchały wszytkie
książęta i wszytek lud, którzy uczynili
przymierze, aby wypuścił każdy niewolnika
swego i każdy niewolnicę swą wolno a żeby
dalej nie panowali nad nimi; a tak usłuchali
i wypuścili je. **11**. I wrócili się zaś, i wzięli zaś
niewolniki i niewolnice swe, które byli wolno
wypuścili, i zniewolili za niewolniki i za
niewolnice. **12**. I zstało się słowo PANskie do
Jeremiasza od JAHWE, mówiąc: **13**. To mówi
JAHWE Bóg Izraelów: Jam postanowił
przymierze z ojcy waszymi w dzień, któregom je
wywiódł z ziemie Egipskiej, z domu niewolej,
mówiąc; **14**. Gdy się skończą siedm lat, niech
wypuści każdy brata swego Hebrejczyka,
którego mu przedano, i będzie tobie służył sześć
lat, a wypuścisz go wolno od siebie. I nie
słuchali mię ojcowie waszy ani nachylili ucha
swego. **15**. I nawróciliście się wy dzisia,
i uczyniliście prawość przed oczyma memi
opowiadając wolność każdy bliźniemu swemu,
i postanowiliście przymierze przed oczyma
memi w domu, w którym wzywano imienia
mego nad nim **16**. I wrócili się, i splugawiliście
imię moje, i pobraliście zasię każdy niewolnika
swego i każdy niewolnicę swą, któreście byli
puścili, aby wolnymi i w swej mocy byli,
i zniewoliliście je, aby wam byli niewolnikami
i niewolnicami. **17**. Przetoż to mówi JAHWE:
Wyście mię nie słuchali, abyście opowiedzieli
wolność każdy bratu swemu i każdy bliźniemu
swemu. Otóż ja wam opowiadam wolność, mówi
JAHWE, do miecza, do moru i do głodu, i dam
was na wzruszenie wszem królestwam
ziemskim. **18**. I podam męże, którzy przestępują
przymierze moje, a nie strzegli słów przymierza,
na które zezwolili przed oczyma memi, cielca,
którego rozcięli na dwie części i chodzili między
częściami jego: **19**. książęta Judzkie i książęta
Jerozolimskie, trzebieńce i kapłany, i wszytek
lud ziemie, którzy chodzili między częściami
cielca. **20**. I podam je w rękę nieprzyjaciół ich
i w ręce szukających dusze ich, i będzie ścierw
ich jedłem ptastwu powietrznemu i źwierzowi
ziemnemu. **21**. I Sedecjasza, króla Judzkiego,
i książęta jego dam w rękę nieprzyjaciół ich i w
ręce szukających dusze ich, i w ręce rycerstwa
króla Babilońskiego, którzy odstąpili od was.
22. Oto ja rozkazuję, mówi JAHWE, i przywiodę
je do miasta tego, i będą walczyć na nie, i wezmą
je, i spalą ogniem, a miasta Judzkie położę
pustynią, dlatego że nie masz obywatela.

Rozdział 35

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od
JAHWE za dni Joakima, syna Jozjaszowego,
króla Judzkiego, mówiąc: **2**. Idź do domu
Rechabitów a mów im i wprowadź je do domu
PANskiego, do jednej skarbnej komory, a dasz
im pić wina. **3**. I wziąłem Jezoniasza, syna
Jeremiaszowego, syna Habsaniego, i bracią jego,
i wszytkie syny jego, i wszytek dom
Rechabitów, **4**. i wwiodłem je do domu
PANskiego, do komory skarbnej synów Hanana,
syna Jegedaliego, męża Bożego, która była podle
komory książęcej, nad komorą Maasjasza, syna
Sellumowego, który był stróżem sieni.
5. I postawiłem przed synmi domu Rechabitów
czasze pełne wina i kubki, i rzekłem do nich:
Pijcie wino! **6**. Którzy odpowiedzieli: Nie
będziem pić wina, bo Jonadab, syn Rechabów,

ociec nasz, rozkazał nam, mówiąc: Nie będziecie
pić wina wy i synowie waszy aż na wieki,
7. i domu nie będziecie budować, nasienia nie
będziecie siać i winnic nie będziecie sadzić ani
mieć, ale w namieciech mieszkać będziecie po
wszytkie dni wasze, abyście żyli przez długie
czasy na ziemi, do której wy jesteście
przychodniami. **8**. A tak usłuchaliśmy głosu
Jonadaba, syna Rechabowego, ojca naszego, we
wszytkim, co nam przykazał, tak żebyśmy nie
pili wina po wszytkie dni nasze, my i żony
nasze, synowie i córki nasze, **9**. i żebyśmy nie
budowali domów na mieszkanie, i nie mieliśmy
winnice i rolej, i nasienia, **10**. aleśmy mieszkali
w namieciech i byliśmy posłuszni we wszytkim,
co nam Jonadab, ociec nasz, rozkazał. **11**. Lecz
gdy przyciągnął Nabuchodonozor, król
Babiloński, do ziemie naszej, rzekliśmy: Pódźcie
a wnidźmy do Jeruzalem przed wojskiem
Chaldejskim i przed wojskiem Syryjskim,
i mieszkaliśmy w Jeruzalem. **12**. I zstało się
słowo PANskie do Jeremiasza, mówiąc: **13**. To
mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Idź
a mów mężom Judzkim i obywatelom
Jeruzalem: Izali nie przyjmiecie ćwiczenia,
abyście posłuszni byli słów moich? mówi
JAHWE. **14**. Przemogły słowa Jonadaba, syna
Rechabowego, które przykazał synom swym,
żeby nie pili wina; i nie pili aż do dnia tego, bo
posłuszni byli przykazania ojca swego. A jam
mówił do was, rano wstając i mówiąc, a nie
byliście mi posłuszni. **15**. I posłałem do was
wszytkie sługi moje proroki, wstając rano
a posyłając i mówiąc: Nawróćcie się każdy
z drogi swej złej a dobre czyńcie sprawy wasze,
anie chodźcie za bogi cudzemi ani im służcie,
a będziecie mieszkać na ziemi, którąm dał wam
i ojcom waszym. I nie nachyliliście ucha swego
aniście mię usłuchali. **16**. A tak utwierdzili
synowie Jonadaba, syna Rechabowego,
przykazanie ojca swego, które im przykazał:
a ten lud nie był mi posłusznym! **17**. Przetoż to
mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja
przywiodę na Judę i na wszytkie obywatele
Jeruzalem wszytko utrapienie, którem mówił
przeciwko im, ponieważem mówił do nich, a nie
słuchali. Wołałem ich, a nie odpowiedzieli mi.
18. Lecz domowi Rechabitów rzekł Jeremiasz:
To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów:
Dlatego żeście posłuszni byli rozkazaniu
Jonadaba, ojca waszego, i strzegliście wszytkich
przykazań jego a czyniliście wszytko, co wam
rozkazał, **19**. przetoż to mówi JAHWE zastępów,
Bóg Izraelów: Nie ustanie mąż z pokolenia
Jonadaba, syna Rechab, stojący przede mną, po
wszytkie dni.

Rozdział 36

1. I zstało się roku czwartego Joakima, syna
Jozjaszowego, króla Judzkiego: zstało się to
słowo do Jeremiasza od JAHWE, mówiąc:
2. Weźmi księgi a napisz na nich wszytkie
słowa, którem mówił do ciebie przeciw
Izraelowi i Judzie, i przeciw wszytkim narodom:
ode dnia, któregom mówił do ciebie, ode dni
Jozjasza aż do dnia tego. **3**. Aza snadź, gdy
usłyszy dom Judzki wszytko złe, które ja myślę
im uczynić, nawróci się każdy z drogi swej złej
i zlituję się nad nieprawością i nad grzechem ich.
4. A tak wezwał Jeremiasz Barucha, syna
Neriego, i spisał Baruch z ust Jeremiaszowych

wszytkie słowa PANskie, które mówił do niego, na księgach. **5**. I rozkazał Jeremiasz Baruchowi, mówiąc: Jam jest wsadzony a nie mogę iść do domu PANskiego. **6**. A tak idź ty a czytaj z ksiąg, na którycheś spisał z ust moich słowa PANskie, gdzie lud będzie słyszał w domu PANskim w dzień postu, nadto gdy będzie słuchał wszytek Juda, którzy przychodzą z miast swoich, będziesz im czytał. **7**. Owa snadź padnie modlitwa ich przed obliczem PANskim a wróci się każdy z drogi swej złej. Bo wielka zapalczywość i rozgniewanie jest, którą mówił JAHWE przeciw ludowi temu. **8**. I uczynił Baruch, syn Neriego, wszytko, jako mu rozkazał Jeremiasz prorok, czytając z ksiąg słowa PANskie w domu PANskim. **9**. I zstało się roku piątego Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, miesiąca dziewiątego, zapowiedziano post przed obliczem PANskim wszytkiemu ludowi w Jeruzalem i wszemu ludowi, który się był zszedł z miast Judzkich do Jeruzalem. **10**. I czytał Baruch z ksiąg słowa Jeremiaszowe w domu PANskim, w komorze skarbnej Gamariasza, syna Safanowego, pisarza, w sieni wyższej, u wchodu nowej bramy domu PANskiego, gdy słuchał wszytek lud. **11**. A gdy usłyszał Micheasz, syn Gamariasza, syna Safanowego, wszytkie słowa PANskie z ksiąg, **12**. zszedł do domu królewskiego, do komory pisarzowej, a oto tam wszytkie książęta siedziały: Elisama pisarz i Dalajasz, syn Semejego, i Elnatan, syn Achoborów, i Gamariasz, syn Safanów, i Sedecjasz, syn Hananiaszów, i wszytkie książęta. **13**. I powiedział im Micheasz wszytkie słowa, które słyszał, gdy czytał Baruch z ksiąg do uszu ludu. **14**. Tedy posłały wszytkie książęta do Barucha Judi, syna Nataniaszowego, syna Selemiego, syna Chuzjego, mówiąc: Księgi, z którycheś czytał, gdy lud słuchał, weźmi w rękę twoję a przydź. Wziął tedy Baruch, syn Neriego, księgi w rękę swą i przyszedł do nich. **15**. I rzekli do niego: Siądź a czytaj to w uszach naszych. I czytał Baruch w uszach ich. **16**. A gdy usłyszeli wszytkie słowa, zdumieli się każdy do bliźniego swego i rzekli do Barucha: Musiemy oznajmić królowi wszytkie te słowa. **17**. I pytali go, mówiąc: Powiedz nam, jakoś pisał wszytkie te słowa z ust jego. **18**. A Baruch im rzekł: Z ust swych mówił, jakoby czytając, do mnie wszytkie te słowa, a jam pisał na księgach inkaustem. **19**. I rzekły książęta do Barucha: Idź a skryj się ty i Jeremiasz, a żaden niech nie wie, gdzieście. **20**. I weszli do króla do sieni, lecz księgi poruczyli w skarbnicy Elisamasza pisarza. I powiedzieli przed królem wszytkie słowa. **21**. I posłał król Judi, aby wziął księgi. Który wziąwszy je z komory Elisama pisarza, czytał przed królem i przed wszytkimi książęty, którzy stali przy królu. **22**. A król siedział w domu, gdzie zimował miesiąca dziewiątego, a stała przed nim kotlinka pełna węgla. **23**. A gdy przeczedł Judi trzy abo czterzy karty, porzezał je nożykiem pisarzskim i wrzucił do ognia, który był na kotlince, aż zgorzały wszytkie księgi na ogniu. **24**. A nie ulękli się ani rozdarli szat swoich król i wszyscy słudzy jego, którzy słyszeli wszytkie te mowy. **25**. Wszakże Elnatan i Dalajasz, i Gamariasz zastawili się królowi, aby nie palił ksiąg: i nie usłuchał ich. **26**. I rozkazał

król Jeremielowi, synowi Amelechowemu, i Sarajaszowi, synowi Ezrielowemu, i Selemiaszowi, synowi Abdeelowemu, aby poimali Barucha pisarza i Jeremiasza proroka: ale je był skrył JAHWE. **27**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza proroka, potym gdy król spalił księgi i mowy, które był spisał Baruch z ust Jeremiaszowych, mówiąc: **28**. Weźmi zaś inne księgi a napisz na nich wszytkie mowy pierwsze, które były w pierwszych księgach, które spalił Joakim, król Judzki. **29**. A do Joakima, króla Judzkiego, rzeczesz: To mówi JAHWE: Tyś spalił one księgi, mówiąc: Czemuś napisał na nich oznajmując: Wrychle przydzie król Babiloński i spustoszy tę ziemię, i uczyni, że ustanie z niej człowiek i bydlę. **30**. Przeto to mówi JAHWE przeciw Joakimowi, królowi Judzkiemu: Nie będzie z niego, kto by siedział na stolicy Dawidowej, a trup jego wyrzucon będzie na gorącość przez dzień i na mróz przez noc. **31**. I nawiedzę przeciw niemu i przeciwko nasieniu jego, i przeciwko sługom jego nieprawości ich, i przywiodę na nie i na obywatele Jeruzalem, i na męże judzkie wszytko złe, którem mówił do nich, a nie usłuchali. **32**. A Jeremiasz wziął inne księgi i dał je Baruchowi, synowi Neriego, pisarzowi, który pisał na nich z ust Jeremiaszowych wszytkie mowy ksiąg, które był spalił Joakim, król judzki, w ogniu, i nadto jeszcze przydano mów daleko więcej, niżli pierwej było.

Rozdział 37

1. I królował król Sedecjasz, syn Jozjaszów, miasto Jechoniasza, syna Joakimowego, którego postanowił królem Nabuchodonozor, król Babiloński, w ziemi Judzkiej. **2**. I nie był posłuszny sam i słudzy jego, i lud ziemski słów PANskich, które mówił przez rękę Jeremiasza proroka. **3**. I posłał król Sedecjasz Juchala, syna Selemiaszowego, i Sofoniasza, syna Maasjaszowego, kapłana, do Jeremiasza proroka, mówiąc: Módl się za nami do JAHWE Boga naszego! **4**. A Jeremiasz wolno chodził w pośrzód ludu, bo go nie wsadzono było do ciemnice. Tedy wojsko faraonowe wyszło było z Egiptu i usłyszawszy Chaldejczycy, którzy byli obiegli Jeruzalem, takową wieść, odciągnęli od Jeruzalem. **5**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza proroka, mówiąc: **6**. To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Tak powiecie królowi Judzkiemu, który was posłał do mnie, abyście mię pytali: Oto wojsko faraonowe, które wyciągnęło wam na pomoc, wróci się do ziemie swej do Egiptu. **7**. I wrócą się Chaldejczycy a będą walczyć na to miasto i wezmą je, i zapalą je ogniem. **8**. To mówi JAHWE: Nie zwodźcie dusz waszych, mówiąc: Odchodząc odejdą i odciągną od nas Chaldejczycy; boć nie odejdą. **9**. Ale choćbyście pobili wszytko wojsko Chaldejskie, którzy walczą z wami, a zostaliby się z nich niektórzy zranieni - każdy z namiotu swego wstaną a zapalą to miasto ogniem. **10**. A tak gdy odeszło wojsko Chaldejskie od Jeruzalem przed wojskiem faraonowym, **11**. wyszedł Jeremiasz z Jeruzalem, aby szedł do ziemie Beniaminowej, aby tam podzielił imienie przed obecnością mieszczan. **12**. A gdy przyszedł do Bramy Beniaminowej, był tam stróż bramy w swym rzędzie, imieniem Jeriasz, syn Selemiego, syna Hananiaszowego, i pojmał

Jeremiasza proroka, mówiąc: Do Chaldejczyków uciekasz! **13**. I odpowiedział Jeremiasz: Fałsz to, nie uciekam do Chaldejczyków. I nie słuchał go, ale pojmał Jeriasz Jeremiasza i przywiódł go do książąt. **14**. Przeto rozgniewawszy się książęta na Jeremiasza, ubiwszy go, wsadzili do ciemnice, która była w domu Jonatana pisarza, bo on był przełożony nad ciemnicą. **15**. Tak że wszedł Jeremiasz do domu dołu i do ciemnice: i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni. **16**. A posławszy Sedecjasz król wyjął go i pytał go w domu swym potajemnie, i rzekł: Co mnimasz, jest mowa od PANA? I rzekł Jeremiasz: Jest. I rzekł: W ręce króla Babilońskiego podan będziesz. **17**. I rzekł Jeremiasz do króla Sedecjasza: Com zgrzeszył tobie i sługom twoim, i ludowi twemu, żeś mię wsadził do domu więzienia? **18**. Gdzie są prorocy waszy, którzy wam prorokowali i mówili: Nie przyjdzie król Babiloński na was ani na tę ziemię? **19**. A tak słuchaj teraz, proszę, Panie mój królu: niech będzie ważna prośba moja przed tobą a nie odsyłaj mię do domu Jonatana pisarza, abych tam nie umarł. **20**. A tak rozkazał król Sedecjasz, aby wsadzono Jeremiasza do sieni ciemnice i aby mu dawano bochenek chleba na każdy dzień oprócz potrawy, aż nie stało wszytkiego chleba w mieście. I mieszkał Jeremiasz w sieni ciemnice. **21**. - - -

Rozdział 38

1. I usłyszał Safatiasz, syn Matanów, i Gedeliasz, syn Fassurów, i Juchal, syn Selemiaszów, i Fassur, syn Melchiaszów, mowy, które Jeremiasz mówił do wszytkiego ludu, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE: Ktokolwiek zostanie w tym mieście, umrze od miecza i od głodu, i od moru; ale kto uciecze do Chaldejczyków, żyć będzie i będzie dusza jego zdrowa i żywa. **3**. To mówi JAHWE: Podając podane będzie to miasto w ręce wojska króla Babilońskiego i weźmie je. **4**. I rzekli książęta królowi: Prosimy, aby był zabit ten człowiek, bo umyślnie osłabia ręce mężów rycerskich, którzy się zostali w tym mieście, i ręce wszytkiego ludu, mówiąc do nich takowe słowa: bo ten człowiek nie szuka pokoju ludowi temu, ale złego. **5**. I rzekł król Sedecjasz: Oto on jest w ręku waszych, bo się królowi nie godzi wam czego odmówić. **6**. A tak wzięli Jeremiasza i wrzucili go do studniej Melchiasza, syna Amelechowego, która była w sieni ciemnice, i spuścili Jeremiasza powrozami w studnią, w której nie było wody, ale błoto. A tak zstąpił Jeremiasz w błoto. **7**. I usłyszał Abdemelech Murzyn, mąż trzebieniec, który był w domu królewskim, że spuścili Jeremiasza do studniej, a król siedział w Bramie Beniaminowej. **8**. I wyszedł Abdemelech z domu królewskiego, i mówił do króla, rzekąc: **9**. Panie mój królu, źle uczynili mężowie ci wszytko, co uczynili przeciwko Jeremiaszowi prorokowi, spuściwszy go w studnią, aby tam umarł głodem, bo już więcej chleba nie masz w mieście. **10**. Tedy król rozkazał Abdemelechowi Murzynowi, mówiąc: Weźmi z sobą stąd trzydzieści mężów a wyciągni Jeremiasza proroka z studniej, niżli umrze. **11**. Wziąwszy tedy z sobą Abdemelech męże, wszedł do domu królewskiego, który był pod komorą, i wziął zonąd wiotche chusty i stare, które już były zbutwiały, i spuścił je do

Jeremiasza w studnią powrozami. **12**. I rzekł Abdemelech Murzyn do Jeremiasza: Podłóż stare płaty i te podarte i zbutwiałe pod pachy rąk twoich i pod powrozy. I uczynił tak Jeremiasz. **13**. I wyciągnęli Jeremiasza powrozmi, i wywiedli go z studniej. I mieszkał Jeremiasz w sieni ciemnice. **14**. I posłał król Sedecjasz i wziął do siebie Jeremiasza proroka do trzecich drzwi, które były w domu PANskim. I rzekł król do Jeremiasza: Pytam ja ciebie o mowę: nie taj nic przede mną. **15**. I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: Jeśli powiem tobie, czy nie zabijesz mię? A jeślić poradzę, nie usłuchasz mię. **16**. Tedy przysiągł król Sedecjasz Jeremiaszowi potajemnie, mówiąc: Żywie PAN! który nam uczynił tę duszę, jeśli cię zabiję, jeśli cię wydam w ręce tych mężów, którzy szukają dusze twojej. **17**. I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Jeśli wychodząc wynidziesz do króla Babilońskiego, żyć będzie dusza twoja, a tego miasta nie spalą ogniem i będziesz zachowan ty i dom twój. **18**. Lecz jeśli nie wynidziesz do książąt króla Babilońskiego, będzie podane to miasto w ręce Chaldejczyków i spalą je ogniem, i ty nie ujdziesz rąk ich. **19**. I rzekł król Sedecjasz do Jeremiasza: Boję się Żydów, którzy pouciekali do Chaldejczyków, abych snadź nie był wydan w ręce ich i ze mnie nie szydzili. **20**. Odpowiedział Jeremiasz: Nie wydadzą cię! Słuchaj, proszę cię, głosu PANskiego, któryć ja opowiadam, a będzie dobrze tobie i żywa będzie dusza twoja. **21**. Lecz jeśli nie będziesz chciał wyniść, ta jest mowa, którą mi JAHWE ukazał: **22**. Oto wszytkie niewiasty, które pozostały w domu króla Judzkiego, będą wywiedzione do książąt króla Babilońskiego, a te rzeką: Zwiedli cię i przemogli cię mężowie spokojni twoi! Utopili w błocie i na śliskim miejscu nogi twoje i odeszli od ciebie! **23**. Wszytkie też żony twoje i syny twoje wywiodą do Chaldejczyków i nie ujdziesz rąk ich, ale ręką króla Babilońskiego pojman będziesz i to miasto spali ogniem. **24**. I rzekł Sedecjasz do Jeremiasza: Żaden niech nie wie tych słów, a nie umrzesz. **25**. Lecz jeśli usłyszą książęta, żem mówił z tobą, a przydą do ciebie i rzekąc: Powiedz nam, coś mówił z królem, nie taj przed nami, a nie zabijemy cię, i co mówił król z tobą, **26**. rzeczesz do nich: Przełożyłem ja prośby moje przed królem, aby mię nie kazał odwieść do domu Jonatana i żebych tam nie umarł. **27**. Przyszły tedy wszytkie książęta do Jeremiasza i pytali go, i mówił im według wszytkich słów, które mu król rozkazał, i dali mu pokój, bo nic nie słychać było. **28**. I siedział Jeremiasz w sieni ciemnice aż do dnia, którego wzięto Jeruzalem. I zstało się, że wzięto Jeruzalem.

Rozdział 39

1. Roku dziewiątego Sedecjasza, króla Judzkiego, miesiąca dziesiątego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i wszytko wojsko jego do Jeruzalem i obiegli ji. **2**. A jedenastego roku Sedecjasza, miesiąca czwartego, piątego dnia miesiąca, otworzono miasto. **3**. I weszły wszytkie książęta króla Babilońskiego, i siedli w Bramie Śrzedniej: Nereel, Sereser, Semegarnabu, Sarsachim, Rabsares, Neregel, Sereser, Rebmag i insze wszytkie książęta króla Babilońskiego. **4**. A gdy

je ujźrzał Sedecjasz, król Judzki, i wszyscy
mężowie rycerscy, uciekli. I wyszli nocą
z miasta drogą sadu królewskiego i bramą, która
była między dwiema murami, i wyszli na drogę
ku puszczy. **5**. I goniło ich wojsko Chaldejskie,
i poimali Sedecjasza na polu pustyni
Jerychońskiej, a poimanego przywiedli do
Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do
Reblata, który jest w ziemi Emat, i mówił do
niego sądy. **6**. I pozabijał król Babiloński syny
Sedecjaszowe w Reblacie przed oczyma jego,
i wszytkę ślachtę Judzką pozabijał król
Babiloński. **7**. Oczy też Sedecjaszowi wyłupił
i okował go w pęta, aby go zawiedziono do
Babilonu. **8**. Dom też królewski i domy ludu
pospolitego popalili Chaldejczycy ogniem
i mury Jerozolimskie rozwalili. **9**. A ostatek
ludu, który się ostał w mieście, i zbiegi, którzy
byli pouciekali do niego, i ostatek ludu, który był
pozostał, przeniósł Nabuzardan hetman do
Babilonu. **10**. A z pospólstwa ubogich, którzy
nic zgoła nie mieli, zostawił Nabuzardan hetman
w ziemi Judzkiej i dal im winnice i cysterny dnia
onego. **11**. A rozkazał był Nabuchodonozor, król
Babiloński, o Jeremiaszu Nabuzardanowi
hetmanowi, mówiąc: **12**. Weźmi go a połóż nań
oczy twe, a nie czyń mu nic złego: ale jako
będzie chciał, tak mu uczyń. **13**. A tak posłał
Nabuzardan hetman i Nabuzezban, i Rabsares,
i Neregel, i Sereser, i Rebmag, i wszyscy
celniejszy króla Babilońskiego **14**. posłali
i wzięli Jeremiasza z sieni ciemnice, i dali go
Godoliaszowi, synowi Ahikama, syna
Safanowego, aby wszedł do domu i mieszkał
między ludem. **15**. A do Jeremiasza zstało się
słowo Pańskie, gdy był zamkniony w sieni
ciemnice, rzekąc: **16**. Idź a powiedz
Abdemelechowi Murzynowi, rzekąc: To mówi
JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja
przywiodę mowy moje na to miasto na złe, a nie
na dobre, i będą przed tobą onego dnia.
17. A wybawię cię onego dnia, mówi JAHWE,
a nie będziesz podan w ręce mężów, których się
ty boisz. **18**. Ale wybawiając wybawię cię i nie
polężesz od miecza, ale będzie tobie dusza twoja
na zbawienie, iżeś ufał we mnie, mówi JAHWE.

Rozdział 40

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od
JAHWE, gdy wypuszczony od Nabuzardan
hetmana z Rama, gdy go wziął związanego
łańcuchami w pośrzodku wszytkich, którzy się
prowadzili z Jeruzalem i wiedziono je do
Babilonu. **2**. A tak hetman wziąwszy Jeremiasza,
rzekł do niego: JAHWE Bóg twój mówił to złe
na to miejsce **3**. i przywiódł, i uczynił JAHWE,
jako mówił, boście zgrzeszyli JAHWE, a nie
słuchaliście głosu jego i stała się wam ta mowa.
4. A tak teraz otom cię dziś rozwiązał
z łańcuchów, które są na rękach twoich. Jeślić
się podoba iść ze mną do Babilonu, pódź,
i położę oczy moje na cię; lecz jeślić się nie
podoba iść ze mną do Babilonu, zostań. Oto
wszytka ziemia jest przed oczyma twemi: co
obierzesz i gdzieć się podoba, żebyś szedł, tam
idź. **5**. A ze mną nie chodź, ale mieszkaj u
Godoliasza, syna Ahikama, syna Safan, którego
przełożył król Babiloński nad miasty Judzkimi:
mieszkajże tedy z nim w pośrzodku ludu; abo
gdziekolwiek ci się będzie podobało, żebyś
szedł, idź. I dał mu hetman strawę i dary,

i odprawił go. **6**. I przyszedł Jeremiasz do
Godoliasza, syna Ahikam, do Masfat, i mieszkał
z nim w pośrzodku ludu, który był zostawion
w ziemi. **7**. A gdy usłyszeli wszyscy przełożeni
wojska, którzy byli po krainach rozproszeni,
sami i towarzysze ich, że przełożył król
Babiloński Godoliasza, syna Achikam, nad
ziemią, a iż mu zlecił męże i niewiasty, i dzieci,
i ubogie ziemie, którzy nie byli zaprowadzeni do
Babilonu, **8**. przyszli do Godoliasza do Masfat:
i Ismael, syn Nataniasza, i Johanan i Jonatan,
synowie Karee, i Sareasz, syn Tanehumet,
i synowie Ofi, którzy byli z Netofati, i Jezoniasz,
syn Maachaty, sami i mężowie ich. **9**. I przysiągł
im Godoliasz, syn Ahikama, syna Safan,
i towarzyszom ich, mówiąc: Nie bójcie się
służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi
a służcie królowi Babilońskiemu, a będzie wam
dobrze. **10**. Oto ja mieszkam w Masfat, abych
odpowiadał rozkazaniu Chaldejczyków, którzy
bywają posyłani do nas. A wy zbierajcie wino
i żniwo, i oliwę, a chowajcie w naczynia wasze,
a mieszkajcie w mieściech waszych, które
trzymacie. **11**. Lecz i wszyscy Żydowie, którzy
byli w Moab i u synów Ammon, i w Idumejej,
i we wszech krainach, usłyszawszy, że zostawił
król Babiloński ostatki w Żydowstwie a iż
przełożył nad nimi Godoliasza, syna Ahikam,
syna Safan, **12**. wrócili się, mówię, wszyscy
Żydowie ze wszech miejsc, do których byli
uciekli, i przyszli do Judzkiej ziemie, do
Godoliasza do Masfat, i zebrali wino i żniwa
barzo wiele. **13**. Ale Johanan, syn Karee,
i wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po
krainach rozproszeni, przyszli do Godoliasza do
Masfat. **14**. I rzekli mu: Wiedz, iż Baali, król
synów Ammon, posłał Ismaela, syna Nataniasza,
zabić duszę twoję. A nie uwierzył im Godoliasz,
syn Ahikam. **15**. A Johanan, syn Karee, rzekł do
Godoliasza osobno w Masfat, mówiąc: Pójdę
a zabiję Ismaela, syna Nataniasza, gdy nikt nie
wzwie, aby nie zabił dusze twojej i nie byli
rozproszeni wszyscy Żydowie, którzy się zebrali
do ciebie, a zginie ostatek Juda. **16**. I rzekł
Godoliasz, syn Ahikam, do Johanan, syna Karee:
Nie czyń tego, bo nieprawdę ty mówisz
o Ismaelu.

Rozdział 41

1. I zstało się miesiąca siódmego, przyszedł
Ismael, syn Nataniaszów, syna Elisam,
z nasienia królewskiego, i książęta królewskie,
i dziesięć mężów z nim, do Godoliasza, syna
Ahikam, do Masfat, i jedli tam chleb społem
w Masfat. **2**. I wstał Ismael, syn Nataniasza,
i dziesięć mężów, którzy z nim byli, i zabili
Godoliasza, syna Ahikam, syna Safan, mieczem,
i zabili tego, którego był król Babiloński
przełożył nad ziemią. **3**. Wszytkie też Żydy,
którzy byli z Godoliaszem w Masfat,
i Chaldejczyki, którzy się tam naleźli, i męże
rycerskie pobił Ismael. **4**. A wtórego dnia po
zabiciu Godoliasza, gdy jeszcze nikt nie
wiedział, **5**. przyszli mężowie z Sychem i z Silo,
i z Samaryjej, ośmdziesiąt mężów, ogoliwszy
brody i podarszy szaty, i brudni, a dary
i kadzidło mieli w ręku, aby ofiarowali w domu
PANskim. **6**. Wyszedszy tedy Ismael, syn
Nataniasza, przeciwko im z Masfat, szedł idąc
a płacząc. A gdy się potkał z nimi, rzekł do nich:
Pódźcie do Godoliasza, syna Ahikam. **7**. Którzy

gdy przyszli w pośrzód miasta, pozabijał je Ismael, syn Nataniaszów, przy pośrzodku dołu, sam i mężowie, którzy z nim byli. **8**. Ale dziesięć mężów nalazło się między nimi, którzy rzekli do Ismaela: Nie zabijaj nas, bo mamy skarby na polu, pszenice i jęczmienia, i oliwy, i miodu! I przestał, i nie zabił ich z bracią ich. **9**. A dół, do którego wrzucił Ismael wszytkie trupy mężów, które pobił dla Godoliasza, on jest, który uczynił król Asa dla Baasy, króla Izraelskiego: ten napełnił Ismael, syn Nataniaszów, pobitymi. **10**. I pobrał w niewolą Ismael wszytkie ostatki ludu, które były w Masfat, córki królewskie i wszytek lud, który był został w Masfat, które był poruczył Nabuzardan hetman Godoliaszowi, synowi Ahikam. I poimał je Ismael, syn Nataniaszów, i poszedł, aby zaszedł do synów Ammon. **11**. I usłyszał Johanan, syn Karee, i wszytcy przełożeni waleczników, którzy byli z nim, wszytko złe, które był uczynił Ismael, syn Nataniaszów. **12**. I wziąwszy z sobą wszytkie męże, poszli, aby walczyli z Ismaelem, synem Nataniaszowym, i naleźli go u wód mnogich, które są w Gabaon. **13**. A gdy ujźrzał wszytek lud, który był z Ismaelem, Johanana, syna Karee, i wszytkie przełożone waleczników, którzy z nim byli, uradowali się. **14**. I wrócił się wszytek lud, który był pobrał Ismael w Masfat, a wróciwszy się poszedł do Johanan, syna Karee. **15**. Lecz Ismael, syn Nataniaszów, uciekł z ośmią mężów przed Johanan i poszedł do synów Ammon. **16**. A tak wziął Johanan, syn Karee, i wszytcy przełożeni waleczników, którzy z nim byli, wszytek ostatek ludu, który był przywiódł od Ismaela, syna Nataniasza, z Masfat, po zabiciu Godoliasza, syna Ahikam, mocne męże na wojnę i niewiasty, i dzieci, i trzebieńce, które był wrócił z Gabaon. **17**. I odeszli, i mieszkali gośćmi w Chamaam, który jest u Betlehem, aby szli i weszli do Egiptu **18**. przed Chaldejczyki; bo się ich bali, że Ismael, syn Nataniasza, zabił był Godoliasza, syna Ahikam, którego był przełożył król Babiloński w ziemi Judzkiej.

Rozdział 42

1. I przystąpili wszytcy przełożeni waleczników i Johanan, syn Karee, i Jezoniasz, syn Ozjasza, i ostatek pospólstwa od małego aż do wielkiego, **2**. i rzekli do Jeremiasza proroka: Niech padnie prośba nasza przed oczyma twemi a módl się za nami do JAHWE Boga twego za wszytek ten ostatek, bo nas zostało mało z wiela, jako nas widzą oczy twoje, **3**. a niech nam oznajmi JAHWE Bóg twój drogę, którą iść mamy, i słowo, które czynić mamy. **4**. I rzekł do nich Jeremiasz prorok: Słyszałem! Oto się ja modlę do JAHWE Boga waszego według słów waszych: każde słowo, które mi odpowie, oznajmię wam ani zataję przed wami żadnej rzeczy. **5**. A oni rzekli do Jeremiasza: Niech JAHWE będzie między nami świadkiem prawdy i wiary, jeśli nie według każdego słowa, z którym cię pośle JAHWE Bóg twój do nas, tak uczynimy! **6**. Choć dobre będzie, chocia złe, głosu JAHWE Boga naszego, do którego cię posyłamy, posłuszni będziemy, aby nam dobrze było, gdy usłuchamy głosu JAHWE Boga naszego. **7**. A gdy wyszło dziesięć dni, zstało się słowo PANskie do Jeremiasza. **8**. I zawołał Johanan, syna Karee, i wszytkich przełożonych

waleczników, którzy z nim byli, i wszytkiego
ludu od namniejszego aż do wielkiego, **9**. i rzekł
do nich: To mówi JAHWE Bóg Izraelów, do
któregoście mię posłali, abych przełożył prośby
wasze przed obliczem jego: **10**. Jeśli spokojnie
mieszkać będziecie w tej ziemi, pobuduję was,
a nie rozwalę, nasadzę, a nie powyrywam, bom
już ubłagany nad złem, którem wam uczynił.
11. Nie bójcie się od oblicza króla
Babilońskiego, którego się wy lękając boicie: nie
bójcie się go, mówi JAHWE, bom ja z wami jest,
abych was wybawił i wyrwał z ręki jego.
12. I dam wam litości, i zlituję się nad wami,
i uczynię, że będziecie mieszkać w ziemi waszej.
13. Lecz jeśli wy rzeczecie; Nie będziem
mieszkać w tej ziemi ani będziem słuchać głosu
JAHWE Boga naszego, **14**. mówiąc: Nie! ale do
ziemie Egipskiej pójdziemy, gdzie nie ujźrzemy
wojny i głosu trąby nie usłyszemy, i głodu
cierpieć nie będziemy, i tam mieszkać będziemy,
15. dlatego słuchajcie teraz głosu PANskiego,
ostatku Judy! To mówi JAHWE zastępów, Bóg
Izraelski: Jeśli położycie oblicze wasze iść do
Egiptu i wnidziecie, abyście tam mieszkali,
16. miecz, którego się wy boicie, tam was
ogarnie, w ziemi Egipskiej, a głód, dla którego
się troszczecie, przylnie do was w Egipcie i tam
pomrzecie. **17**. Wszyscy też mężowie, którzy
położyli twarz swoję, aby weszli do Egiptu, aby
tam mieszkali, pomrą od miecza, od głodu i od
moru: żaden z nich nie zostanie ani ujdzie przed
złem, które ja przyniosę na nie! **18**. Bo to mówi
JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Jako się zlał
gniew mój i zapalczywość moja na obywatele
Jerozolimskie, tak się zleje gniew mój na was,
gdy wnidziecie do Egiptu. I będziecie na
przysięgę i na zdumienie, i złorzeczenie, i na
hańbę, a nie ujźrzycie więcej tego miejsca.
19. Słowo PANskie na was, ostatku Judy: Nie
wchodźcie do Egiptu! Wiedząc będziecie
wiedzieć, iż się oświadczam na was dzisia,
20. żeście zwiedli dusze wasze: boście wy mnie
posłali do JAHWE Boga naszego, mówiąc: Módl
się za nami do JAHWE Boga naszego, a wedle
wszytkiego, cokolwiek tobie rzecze JAHWE
Bóg nasz, tak nam oznajmi, a uczynimy.
21. I oznajmiłem wam dzisia, a nie usłuchaliście
głosu JAHWE Boga waszego we wszytkim, o co
mię do was posłał. **22**. A tak teraz wiedząc
wiedzieć będziecie, że mieczem i głodem,
i morem pomrzecie na miejscu, do którego
chcieliście iść, abyście tam mieszkali.

Rozdział 43

1. A zstało się, gdy skończył Jeremiasz mówić
do ludu wszystkie mowy JAHWE Boga ich,
z któremi go posłał JAHWE Bóg ich do nich,
wszytkie te słowa, **2**. rzekł Azariasz, syn
Ozajasza, i Johanan, syn Karee, i wszyscy
mężowie pyszni, mówiąc do Jeremiasza:
Kłamstwo ty mówisz! Nie posłał cię JAHWE
Bóg nasz, mówiąc: Nie wchodźcie do Egiptu,
abyście tam mieszkali. **3**. Ale Baruch, syn
Neriaszów, podszczuwa cię na nas, aby nas
wydał w ręce Chaldejczyków, aby nas
pomordował i zaprowadził do Babilonu. **4**. I nie
usłuchał Johanan, syn Karee, i wszyscy
przełożeni waleczników, i wszytek lud głosu
PANskiego, żeby mieszkali w ziemi Judzkiej,
5. ale wziąwszy Johanan, syn Karee, i wszyscy
przełożeni waleczników, wszytek ostatek Judy,

którzy się byli wrócili od wszytkich narodów, do
których przedtym byli rozproszeni, aby
mieszkali w ziemi Judzkiej: **6**. męże i niewiasty,
i dzieci, i córki królewskie, i każdą duszę, którą
był zostawił Nabuzardan hetman z Godoliaszem,
synem Ahikam, syna Safan, i Jeremiasza
proroka, i Barucha, syna Neriasza. **7**. I weszli do
ziemie Egipskiej, bo nie byli posłuszni głosu
PANskiego, i przyszli aż do Tafnis. **8**. I zstała się
mowa PANska do Jeremiasza w Tafnis, mówiąc:
9. Weźmi kamienie wielkie w rękę twoję a skryj
je w sklepie, który jest pod murem cegielnym
w bramie domu faraonowego w Tafnis, przed
oczyma mężów Judzkich, **10**. i rzeczesz do nich:
To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto
ja poślę i wezmę Nabuchodonozora, króla
Babilońskiego, sługę mego, a położę stolicę jego
na tych kamieniach, którem skrył, i postawi
stolicę swą na nich. **11**. A przyszedszy porazi
ziemię Egipską: które na śmierć, na śmierć,
a które w niewolą, w niewolą, a które pod miecz,
pod miecz. **12**. I zapali ogień we zborach bogów
Egipskich a spali je i weźmie je w niewolą,
i odzieje się ziemią Egipską, jako się pasterz
odziewa płaszczem swoim, i wynidzie stamtąd
w pokoju. **13**. I skruszy słupy domu
Słonecznego, które są w ziemi Egipskiej, a zbory
bogów Egipskich ogniem spali.

Rozdział 44

1. Słowo, które się zstało przez Jeremiasza do
wszech Żydów, którzy mieszkali w ziemi
Egipskiej, którzy mieszkali w Magdalu i w
Tafnis, i w Memfis, i w ziemi Fatures, rzekąc:
2. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów:
Wyście widzieli to wszytko złe, którem
przywiódł na Jeruzalem i na wszytkie miasta
Judzkie: a oto puste są dzisia i nie masz w nich
obywatela, **3**. dla złości, którą czynili, aby mię
do gniewu przywiedli, aby szli a ofiarowali
i służyli bogom cudzym, których nie znali i oni,
i wy, i ojcowie waszy. **4**. I posyłałem wszytkie
sługi moje proroki, w nocy wstając a posyłając
i mówiąc: Nie czyńcie słowa brzydliwości takiej,
której nienawidzę. **5**. A nie słuchali ani nachylili
ucha swego, aby się nawrócili od złości swoich
a nie ofiarowali bogom cudzym. **6**. I zlał się
gniew mój i zapalczywość moja, i zapaliła się po
mieściech Judzkich i po ulicach Jerozolimskich,
i obróciły się w pustki i wzburzenie wedle dnia
tego. **7**. A teraz to mówi JAHWE zastępów, Bóg
Izraelów: Czemu wy czynicie złość tę wielką
przeciw duszom waszym, aby wyginął z was
mąż i niewiasta, dziecię i ssące z pośrzodku
Judy, aby wam nie zostało szczątku żadnego,
8. drażniąc mię uczynkami rąk waszych,
ofiarując bogom cudzym w ziemi Egipskiej, do
którejeście weszli, abyście tam mieszkali:
abyście wyginęli i byli przeklinaniem
i urąganiem wszytkim narodom ziemie?
9. Azaście zapomnieli złości ojców waszych
i złości królów Judzkich, i złości żon ich, i złości
waszych, i złości żon waszych, które czynili
w ziemi Judzkiej i po ulicach Jerozolimskich?
10. Nie oczyścili się aż do dnia tego i nie bali się
ani chodzili w zakonie PANskim i przykazaniach
moich, którem dał przed wami i przed ojcy
waszymi. **11**. Przetoż to mówi JAHWE
zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja położę oblicze
moje na was na złe, a wytracę wszytkiego Judę.
12. I zabiorę ostatek Judy, którzy położyli

twarzy swe, aby weszli do ziemie Egipskiej
i mieszkali tam, i zniszczeją wszyscy w ziemi
Egipskiej, polęgą od miecza i od głodu,
i zniszczeni będą od namniejszego aż do
nawiętszego; od miecza i od głodu pomrą i będą
na przysięgę i na dziw, i złorzeczenie, i hańbę.
13. I nawiedzę obywatele ziemie Egipskiej,
jakom nawiedził Jeruzalem, mieczem, głodem
i morem. **14**. I nie będzie, kto by uszedł i został
z ostatku Żydów, którzy idą, żeby gośćmi byli,
do ziemie Egipskiej, a żeby się wrócili do ziemie
Judzkiej, do której oni podnoszą dusze swe, aby
się wrócili i mieszkali tam: nie wrócą się, jedno
którzy ujdą. **15**. I odpowiedzieli Jeremiaszowi
wszyscy mężowie wiedzący, że ich żony
ofiarowały bogom cudzym, i wszytkie niewiasty,
których stało mnóstwo wielkie, i wszytek lud
mieszkających w ziemi Egipskiej w Fatures,
rzekąc: **16**. Mowy, którąś mówił do nas
imieniem PANskim, nie usłuchamy od ciebie,
17. ale czyniąc uczynimy każde słowo, które
wynidzie z ust naszych, żebyśmy ofiarowali
królowej niebieskiej i ofiarowali jej mokre
ofiary, jakośmy czynili, my i ojcowie naszy,
królowie naszy i książęta nasze w mieściech
Judzkich i po ulicach Jerozolimskich,
a najadaliśmy się chleba, i dobrze nam było, i nie
widzieliśmy złego. **18**. Lecz od onego czasu,
któregośmy przestali ofiarować królowej
niebieskiej i ofiarować jej mokre ofiary, na
wszytkim nam schodzi i zniszczeliśmy od
miecza i od głodu. **19**. Lecz jeśli my ofiarujemy
królowej niebieskiej i ofiarujemy jej mokre
ofiary, azaśmy bez mężów naszych czynili jej
placki ku służbie jej i ku ofiarowaniu jej
mokrych ofiar? **20**. I mówił Jeremiasz do
wszytkiego ludu, przeciwko mężom i przeciw
niewiastom, i przeciw wszemu ludowi, którzy
mu byli odpowiedzieli, rzekąc: **21**. Aza nie
ofiara, którąście ofiarowali w mieściech
Judzkich i na ulicach Jeruzalem wy i ojcowie
waszy, królowie waszy i książęta wasze, i lud
ziemie, na toć wspamiętał JAHWE i wstąpiło na
serce jego? **22**. I nie mógł JAHWE dalej znosić
dla złości spraw waszych i dla obrzydłości,
któreście czynili: i zstała się ziemia wasza
spustoszeniem i zdumieniem, i przeklęctwem,
dlatego że nie masz obywatela, jako ten dzień
jest. **23**. Dlatego, iżeście ofiarowali bałwanom
i zgrzeszyliście JAHWE, i nie słuchaliście głosu
PANskiego, i w zakonie, w przykazaniach i w
świadectwach jego nie chodziliście, dlatego
przyszło na was to złe, jako ten dzień jest.
24. I rzekł Jeremiasz do wszego ludu i do wszech
niewiast: Słuchajcie słowa PANskiego, wszytek
Judo, którzyście w ziemi Egipskiej! **25**. To mówi
JAHWE zastępów, Bóg Izraelów, rzekąc: Wy
i żony wasze mówiliście usty swemi
i wypełniliście rękami waszemi, mówiąc:
Czyńmy szluby nasze, któreśmy szlubili,
żebyśmy ofiarowali królowej niebieskiej
i ofiarowali jej mokre ofiary. Wypełniliście
szluby wasze i skutkiemeście je wykonali.
26. Przetoż słuchajcie słowa PANskiego,
wszytek Judo, którzy mieszkacie w ziemi
Egipskiej! Otom ja przysiągł na imię moje
wielkie, mówi JAHWE, że nie będzie więcej
wzywane imię moje ustami żadnego męża Żyda
mówiącego: Żywie JAHWE Bóg! we wszytkiej
ziemi Egipskiej. **27**. Oto ja będę czuł nad nimi na

złe, a nie na dobre: i zniszczeją wszyscy
mężowie Judzcy, którzy są w ziemi Egipskiej,
mieczem i głodem, aż do szczętu wyginą.
28. A którzy ujdą miecza, wrócą się z ziemie
Egipskiej do ziemie Judzkiej, mężów mało,
i dozna wszytek ostatek Judy, który wszedł do
ziemie Egipskiej, aby tam mieszkał, czyje się
słowo wypełni, moje li abo ich. **29**. A to wam
znakiem, mówi JAHWE, że ja was nawiedzę na
tym miejscu, abyście wiedzieli, że się
prawdziwie spełnią mowy moje przeciwko wam
na złe. **30**. To mówi JAHWE: Oto ja podam
faraona Efree, króla Egipskiego, w rękę
nieprzyjaciół jego i w rękę szukających dusze
jego: jakom podał Sedecjasza, króla Judzkiego,
w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego,
nieprzyjaciela jego i szukającego dusze jego.

Rozdział 45

1. Słowo, które mówił Jeremiasz prorok do
Barucha, syna Neriasza, gdy napisał te słowa
w księgach z ust Jeremiaszowych, roku
czwartego Joakima, syna Jozjaszowego, króla
Judzkiego, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE Bóg
Izraelów do ciebie, Baruchu: **3**. Mówiłeś: Biada
mnie nędznemu, bo przyczynił JAHWE boleści
do boleści mojej! Upracowałem się we
wzdychaniu moim, a nie nalazłem
odpoczynienia. **4**. To mówi JAHWE: Tak
rzeczesz do niego: Oto, którem zbudował,
rozwalam, a którem nasadził, ja wyrywam,
i wszytkę tę ziemię. **5**. A ty szukasz sobie
wielkich? Nie szukaj. Bo oto ja przywiodę złe na
wszelkie ciało, mówi JAHWE, i dam tobie duszę
twoję na zbawienie na wszytkich miejscach,
dokądkolwiek pójdziesz.

Rozdział 46

1. Słowo PANskie, które się zstało do
Jeremiasza proroka przeciw narodom. **2**. Na
Egipt, przeciw wojsku faraona Nechao, króla
Egipskiego, który był nad rzeką Eufratesem
w Charkamis, którego poraził Nabuchodonozor,
król Babiloński, czwartego roku Joakima, syna
Jozjaszowego, króla Judzkiego: **3**. Gotujcie tarcz
i pawęzę a wychodźcie na wojnę!
4. Zaprzągajcie konie a wsiadajcie, jezdni,
stańcie w hełmiech, wycierajcie oszczepy,
obleczcie się w pancerze! **5**. Cóż tedy?
Widziałem je lękliwe a tył podające. Mocne ich
pobite, uciekali prędko ani się obejrzeli: strach
zewsząd! mówi JAHWE. **6**. Niech nie ucieka
prędki a niech nie mniema, aby miał wybawion
być mocny. Na północy u rzeki Eufratesa
zwyciężeni są i polegli. **7**. Któż to jest, który
jako rzeka wzbiera a jako rzeki nadymają się
wody jego? **8**. Egipt jako rzeka wzbiera a jako
rzeki wzruszać się będą wały jego i rzecze:
Wstąpiwszy pokryję ziemię, wygubię miasto
i obywatele jego. **9**. Wsiadajcie na konie
a wyskakujcie na woziech, a niech się ruszą
mocni, Murzyńska ziemia i Libijanie, którzy
noszą tarcz, i Lidyjczycy porywający
i puszczający strzały. **10**. Ale on dzień JAHWE
Boga zastępów, dzień pomsty, aby się pomścił
nad nieprzyjacioły swemi. Pożrze miecz a nasyci
się i opije się krwie ich: bo ofiara JAHWE Boga
zastępów w ziemi północnej, nad rzeką
Eufratesem. **11**. Wstąp na Galaad a nabierz
rezyny, panno, córko Egipska: próżno
rozmnażasz lekarstwa, zdrowia mieć nie
będziesz! **12**. Usłyszeli narodowie sromotę

twoję, a krzyk twój napełnił ziemię, bo mocny natarł na mocnego i oba społem upadli. **13**. Słowo, które mówił JAHWE do Jeremiasza proroka o tym, że ma przyść Nabuchodonozor, król Babiloński, a porazić ziemię Egipską. **14**. Opowiadajcie Egiptowi a dajcie słyszeć w Magdalu, i niech brzmi w Memfis i w Tafnis! Rzeczcie: Stań a nagotuj się, bo pożrze miecz to, co w okolicy twojej jest. **15**. Czemuż zgnił mocarz twój? Nie ostał się, bo go JAHWE wywrócił. **16**. Rozmnożył upadające i padł mąż na bliźniego swego. I rzeką: Wstań a wróćmy się do ludu swego i do ziemie narodzenia naszego, od oblicza miecza gołębice. **17**. Nazowcie imię Faraona, króla Egipskiego: Trwogę przywiódł czas. **18**. Żywię ja (mówi król, JAHWE zastępów imię jego), że jako Tabor między górami, a jako Karmel nad morzem - przydzie! **19**. Naczynie prowadzenia poczyń sobie, obywatelko, córko Egipska: bo Memfis pustynią będzie i spustoszeje, i będzie niemieszkalna. **20**. Cielica piękna i krasna Egipt: poganiacz z północy przydzie na nię. **21**. Najemnicy też jej, którzy mieszkali w pośrzodku jej, jako cielcy ukarmieni obrócili się i uciekali społem, i ostać się nie mogli: bo dzień wygubienia ich przyszedł na nie, czas nawiedzenia ich. **22**. Głos jej jako miedzi zabrzmi, bo się z wojskiem pośpieszą i z siekierami przydą do niej, jako co drwa rąbają. **23**. Wyrąbali las jej, mówi JAHWE, który zliczon być nie może. Rozmnożyli się nad szarańczą i nie masz im liczby. **24**. Zawstydziła się córka Egipska i podana w ręce ludu Północnego. **25**. Rzekł JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja nawiedzę trwogę Aleksandryjską i Faraona, i Egipt, i Bogi jego, i króle jego, i Faraona, i te, którzy w nim ufają. **26**. I dam je w ręce szukających dusze ich i w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w ręce sług jego. A potym mieszkać w nim będą jako za dawnych dni, mówi JAHWE. **27**. A ty nie bój się, sługo mój, Jakobie, a nie lękaj się, Izraelu. Bo oto ja ciebie wybawię z daleka i nasienie twoje z ziemie poimania twego. I wróci się Jakob a odpoczynie i poszczęści mu się, a nie będzie, kto by go straszył. **28**. A ty nie bój się, sługo mój, Jakobie, mówi JAHWE, bom ja jest z tobą. Bo ja wyniszczę wszytkie narody, do którychem cię wygnał, a ciebie nie wyniszczę, ale cię skarzę w sądzie, a nie przepuszczę jako niewinnemu.

Rozdział 47

1. Słowo PANSKIE, które się zstało do Jeremiasza proroka przeciw Palestynom, przedtym niż poraził faraon Gazę. **2**. To mówi JAHWE: Oto wody wstępują z północy i będą jako potok wylewający a okryją ziemię i napełnienie jej, miasto i obywatele jego. Będą wołać ludzie i zawyją wszyscy obywatele ziemie **3**. przed trzaskiem pompy oręża i waleczników jego, przed grzmotem poczwórnych jego i przed mnóstwem kół jego. Nie obejźrzeli się ojcowie na syny opuściwszy ręce. **4**. Dla przyszcia dnia, którego zburzeni będą wszyscy Filistymowie i będzie rozproszon Tyr i Sydon ze wszytkimi pozostałemi pomocami swemi. Bo splądrował JAHWE Filistymy, ostatek wyspy Kapadocyjej. **5**. Przyszło obłysienie na Gazę, umilknął Askalon i ostatki doliny ich. Dokądże się rzezać będziesz? **6**. O mieczu PANski, dokąd się nie

uspokoisz? Wnidź w poszwy twoje, ochłodź się
a umilkni! **7**. Ale jakoż się ma uspokoić,
ponieważ mu JAHWE rozkazał przeciw
Askalonowi i przeciw pomorskim krajom jego
i tam mu miejsce założył?

Rozdział 48

1. Do Moaba. To mówi JAHWE zastępów, Bóg
Izraelów: Biada nad Nabo, bo zburzon jest
i zawstydzon. Wzięto Kariataim, zawstydzon jest
mocny i zadrżał. **2**. Nie masz więcej radości
w Moabie, przeciw Hesebon myślili źle: Pódźcie
a wytraćmy ji z narodu! Przeto milcząc
umilkniesz a pójdzie miecz za tobą. **3**. Głos
wołania z Oronaim: Spustoszenie i zburzenie
wielkie! **4**. Potłuczono Moaba, opowiedzcie
wołanie maluczkim jego. **5**. Bo wstępem Luit
płacząc wstąpi z płaczem bo na zstępowaniu
Oronaim nieprzyjaciele krzyk zburzenia
usłyszeli: **6**. Uciekajcie, wybawcie dusze wasze
a będziecie jako wrzos na puszczy! **7**. Bo przeto,
iżeś miał ufanie w obronach twoich i w
skarbiech twoich, ty też wzięty będziesz.
I pójdzie Chamos w przeprowadzenie, kapłani
jego i książęta jego społem. **8**. I przydzie zbójca
do każdego miasta, a żadne miasto nie ujdzie.
I zginą doliny i rozrzucone będą pola - bo
JAHWE powiedział. **9**. Dajcie kwiat Moab, bo
kwitnąc wynidzie, a miasta jego puste będą
i niemieszkalne. **10**. Przeklęty, którzy czyni
sprawę PANSKĄ zdradliwie, i przeklęty, który
miecz swój hamuje ode krwie! **11**. Płodny był
Moab od młodości swej i odpoczywał na
drożdżach swoich, a nie przelewano go
z naczynia do naczynia i nie chodził
w zaprowadzenie. Przeto smak jego został w nim
i zapach jego nie zmienił się. **12**. Dlatego oto dni
przychodzą, mówi JAHWE, i poszlę mu
szykujące i pokładacze łagwic, i położą go,
a naczynia jego wypróżnią i łagwice ich potłuką.
13. I zawstydzon będzie Moab od Chamon, jako
zawstydzon jest dom Izraelski od Betel,
w którym ufanie miał. **14**. Jako mówicie:
Mocniśmy i mężowie duży ku bitwie?
15. Zburzon jest Moab i miasta jego wycięli,
i wyborni młodzieńcy jego poszli na zabicie,
mówi Król, JAHWE zastępów imię jego.
16. Blisko jest zginienie Moab, że przydzie, a złe
jego przybieży barzo prędko. **17**. Cieszcie go
wszyscy, którzyście około niego, a wszyscy,
którzy znacie imię jego, mówcie: Jako się
złamała laska mocna, kij chwalebny? **18**. Zstąp
z sławy a siądź w pragnieniu, mieszkanie córki
Dibon, bo zburzyciel Moab przyciągnie do
ciebie, pokazi obrony twoje. **19**. Na drodze stań
a wyglądaj mieszkanie Aroer. Pytaj
uciekającego, a temu, który uszedł, mów: Cóż
się zstało? **20**. Zawstydzon jest Moab, że go
zwyciężono. Wyjcie a wołajcie, opowiadajcie
w Arnon, że zburzono Moab. **21**. I sąd przyszedł
na ziemię polną: na Helon i na Jasa, i na Mefaat,
22. i na Dibon, i na Nabo, i na dom Deblataim,
23. i na Kariataim, i na Betgamul, i na Betmaon,
24. i na Kariot, i na Bosra, i na wszytkie miasta
ziemie Moab, które daleko i które blisko są.
25. Odcięto róg Moabowi i ramię jego starto -
mówi JAHWE. **26**. Upójcie go, bo się przeciw
JAHWE podniósł; i otrąci rękę Moab o blwocina
swoje, i będzie na pośmiech on też: **27**. bo Izrael
był tobie pośmiewiskiem, jakobyś go między
złodziejmi zastał; a tak dla słów twoich, któreś

przeciw jemu mówił, powiodą cię więźniem. **28**. Opuszczajcie miasta, a mieszkajcie na skale, obywatele Moab! A bądźcie jako gołębica, która się gnieździ przy samym kraju dziury. **29**. Słyszeliśmy o pysze Moab, pyszny jest barzo; wysokość jego i hardość, i pychę, i wyniosłe serce jego. **30**. Ja znam, mówi JAHWE, chłubę jego a iż nie jest wedle niej siła jego ani według tego, co mógł, czynić usiłował. **31**. Dlatego nad Moab narzekać będę i do Moab wszytkiego wołać będę, do mężów muru ceglanego lamentujących. **32**. Płaczem Jazer płakać ci będę, winnico Sabama! Latorośli twoje zaszły za morze, aż do morza Jazer przyszły. Na żniwo twoje i na zbieranie wina twego zbójca napadł. **33**. Odjęte jest wesele i radość z karmela i z ziemie Moab i wino z pras pobrałem, a tłoczący wino nie będzie zwykłej pobudki śpiewał. **34**. Od wołania Hesebon aż do Eleale i Jasa puścili głos swój, od Segor aż do Oronaim, cielice trzecioletniej; wody też Nemrim barzo złe będą. **35**. I odejmie z Moaba, mówi JAHWE, ofiarującego na wyżynach i ofiarującego bogom swoim. **36**. Przeto serce moje nad Moabem jako piszczałki piszczeć będzie; serce też moje nad mężami muru ceglanego wypuści głos piszczałek: bo więcej czynił, niżli mógł, przeto zaginęli. **37**. Bo każda głowa - łysina, a każda broda ogolona będzie, na wszytkich rękach więzy, a na każdym grzbiecie włosiennica. **38**. Po wszytkich dachach Moabowych i po ulicach jego wszelakie narzekanie: bom skruszył Moaba, jako naczynie niepożyteczne, mówi JAHWE. **39**. Jako zwyciężon jest, i krzyczeli, jako Spuścił szyję Moab i zawstydził się? I będzie Moab naśmiewiskiem i przykładem wszytkim w okoliczy jego. **40**. To mówi JAHWE: Oto jako orzeł przyleci a wyciągnie skrzydła swe na Moaba. **41**. Wzięto Kariot i zamki pobrano, a będzie serce mocarzów Moab onego dnia jako serce niewiasty rodzącej. **42**. I przestanie Moab być ludem, bo się przeciw JAHWE chlubił. **43**. Strach i dół i sidło nad tobą, o obywatelu Moab, mówi JAHWE. **44**. Kto uciecze przed strachem, wpadnie do dołu; a kto wylezie z dołu, pojman będzie sidłem: bo przywiodę na Moaba rok nawiedzenia ich, mówi JAHWE. **45**. W cieniu Hesebon stanęli z sidła uciekający, bo ogień wyszedł z Hesebon a płomień z pośrzodku Seon i pożrze część Moab i wierzch synów rozruchu. **46**. Biada tobie, Moab, zginąłeś, ludu Chamos! Bo zabrano syny twoje i córki twoje w niewolą. **47**. I wrócę pojmanie Moab w ostateczne dni, mówi JAHWE. (Dotąd sądy Moab).

Rozdział 49

1. Do synów Ammon. To mówi JAHWE: Izali nie ma synów Izrael? Abo dziedzica nie masz u niego? Czemuż tedy Melchom dziedzictwem posiadł Gada, a lud jego w miastach jego mieszkał? **2**. Przetoż oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i dam słyszeć nad Rabbat synów Ammon trzask bitwy, i będzie w gromadę rozwalona, a córki jej ogniem będą spalone, a posiędzie Izrael dzierżawce swoje, mówi JAHWE. **3**. Zawyj, Hesebon, bo jest zburzon Haj, krzyczcie, córki Rabbat, Przepaszcie się włosienicami, narzekajcie i chodźcie około płotów, bo Melchom będzie prowadzon w zaprowadzenie, kapłani jego i książęta jego

społem. **4**. Co się przechwalasz dolinami?
Spłynęła dolina twoja, córko pieszczona, któraś
ufała w skarbiech twoich i mówiłaś: Któż
przydzie do mnie? **5**. Oto ja przywiodę na cię
strach, mówi JAHWE Bóg zastępów, od
wszytkich, którzy są w okolicy twojej.
I rozproszycie się każdy od oczu waszych, a nie
będzie, kto by zebrał uciekające. **6**. A potym
każe się wrócić więźniom synów Ammon -
mówi JAHWE. **7**. Do Idumejej. To mówi
JAHWE zastępów: Izali nie masz dalej mądrości
w Teman? Zginęła rada od synów,
niepożyteczna się zstała mądrość ich!
8. Uciekajcie a tył podawajcie, zstępujcie
w przepaść, obywatele Dedan! Bo zatracenie
Ezaw przywiodłem nań, czas nawiedzenia jego.
9. By byli przyszli na cię ci, co zbierają wino,
nie zostawiliby byli grona; by złodzieje w nocy
porwaliby byli, co by im dosyć było. **10**. Lecz ja
obnażyłem Ezaw, odkryłem skrytości jego
i skryć się nie będzie mógł. Zburzono nasienie
jego i bracią jego, i sąsiady jego: i nie będzie!
11. Opuść sieroty twoje, ja je żywić będę,
a wdowy twoje we mnie nadzieję mieć będą.
12. Bo to mówi JAHWE: Oto, którym nie było
sądu, aby pili kielich, pijąc pić będą, a ty jako
niewinny zostaniesz? Nie będziesz niewinny, ale
pijąc pić będziesz. **13**. Bo przysiągłem sam przez
się, mówi JAHWE, iż spustoszeniem i hańbą,
i pustynią, i przeklęctwem będzie Bosra:
i wszytkie miasta jej będą pustyniami
wiecznemi. **14**. Słyszałem słuch od JAHWE
i poseł do narodów posłan jest: Zbierajcie się
a przydźcie na nie, a powstańmy ku bitwie.
15. Bo oto małego dałem cię między narody,
wzgardzonego między ludzie. **16**. Hardość twoja
zwiodła cię i pycha serca twego, który mieszkasz
w jaskiniach skały a usiłujesz dosiąc wysokości
pagórku: gdy wywyższysz jako orzeł gniazdo
twoje, zonąd ściągnę cię, mówi JAHWE.
17. I będzie Idumea pusta: każdy, który pójdzie
przez nię, zadziwi się i świstać będzie na
wszytkie plagi jej. **18**. Jako wywrócona jest
Sodoma i Gomora i bliskie jej, mówi JAHWE,
nie będzie tam mieszkał mąż ani będzie w niej
przebywał syn człowieczy. **19**. Oto jako lew
wystąpi z nadętości Jordanu do cudności mocnej:
bo uczynię, że wnet pobieży do niej, a któż
będzie wybrany, którego przełożę nad nią? Bo
kto mnie podobny? A kto mię zniesie? I który to
jest pasterz, co by się sprzeciwił twarzy mojej?
20. Przeto posłuchajcie rady PANskiej, którą
uradził na Edom, i myśli jego, które umyślił na
obywatele Teman: Jeśli ich nie zrzucą malutcy
z trzody, jeśli nie rozmiecą z nimi mieszkania
ich. **21**. Od trzasku upadku ich wzruszyła się
ziemia, wołanie aż na morzu czerwonym
słyszano głosu jego. **22**. Oto jako orzeł wzbije
się i odleci a rozciągnie skrzydła swe nad Bosrą.
I będzie serce mocarzów Idumejej onego dnia
jako serce niewiasty rodzącej. **23**. Do Damaszku.
Zawstydził się Emat i Arfad, bo złą barzo
nowinę usłyszeli, strwożyli się jako na morzu,
dla frasunku uspokoić się nie mógł. **24**. Osłabiał
Damaszek, dał się uciekać, strach go ogarnął,
ucisk a boleści poimały go jako rodzącą.
25. Jakoż opuścili miasto chwalebne, miasto
wesołe? **26**. Przetoż polęgą młodzieńcy jego na
ulicach jego a wszytcy mężowie walki umilkną
dnia onego, mówi JAHWE zastępów.

27. I zapalę ogień na murze Damaszku, i pożrze
mury Benadad. **28**. Na Cedar i na królestwa
Assur, które poraził Nabuchodonozor, król
Babiloński. To mówi JAHWE: Wstańcie a idźcie
na Cedar, a zburzcie Syny Wschodnie!
29. Namioty ich i trzody ich zabiorą, skóry ich
i wszytko naczynie ich, i wielbłądy ich wezmą
sobie. I zwołają na nie: Strach w okolicy!
30. Uciekajcie, bieżcie wskok, w głębokości
siedźcie, którzy mieszkacie w Azor, mówi
JAHWE, bo Nabuchodonozor, król Babiloński,
uradził na was radę i umyślił na was myśli.
31. Wstańcie a idźcie do narodu spokojnego
a mieszkającego bezpiecznie, mówi JAHWE.
Nie masz wrót ani zawory u nich, sami
mieszkają. **32**. I będą wielbłądy ich
rozchwyceniem, a mnóstwo dobytków ich
korzyścią. I rozwionę je na wszytkie wiatry,
którzy się podstrzygli pod długi włos, a ze
wszech granic jego przywiodę zatracenie na nie,
mówi JAHWE. **33**. I będzie Asor mieszkaniem
smoków, spustoszony aż na wieki. Nie będzie
tam mieszkał mąż ani przebywał syn człowieczy.
34. Słowo PANskie, które się zstało do
Jeremiasza proroka przeciw Elam na początku
królestwa Sedecjasza, króla Judzkiego, rzekąc:
35. To mówi JAHWE zastępów: Oto ja złamię
łuk Elam i wielką moc ich. **36**. I przywiodę na
Elam czterzy wiatry ze czterech stron nieba
a rozwionę je na wszytkie te wiatry, i nie będzie
narodu, gdzie by nie zaszli wygnańcy Elam
przed nieprzyjaciółmi jego **37**. i przed
szukającymi dusze ich. I przywiodę na nie złe:
gniew zapalczywości mojej, mówi PAN; i poślę
za nimi miecz, aż ich dokonam. **38**. I postawię
stolicę moję w Elam a wytracę zonąd króle
i książęta, mówi JAHWE. **39**. A w ostateczne dni
każę się wrócić poimańcom Elam, mówi
JAHWE.

Rozdział 50

1. Słowo, które mówił JAHWE o Babilonie i o
ziemi Chaldejskiej przez rękę Jeremiasza
proroka. **2**. Opowiedajcie między narody
a puśćcie słuch. Podnieście chorągiew!
Ogłaszajcie a nie tajcie, mówcie: Wzięt jest
Babilon, zawstydzon jest Bel, zwyciężon jest
Merodach, zawstydziły się ryciny jego,
zwyciężone są bałwany jego! **3**. Bo wyciągnął
przeciw jemu naród z północy, który położy
ziemię jego spustoszeniem i nie będzie, kto by
mieszkał w niej, od człowieka aż do bydlęcia:
i ruszyli się a poszli. **4**. W one dni i na on czas,
mówi JAHWE, przydą synowie Izraelowi sami
i synowie Judzcy społem, idąc a płacząc prędko
pójdą i JAHWE Boga swego szukać będą. **5**. Do
Syjonu drogi się pytać będą: tam twarzy ich.
Przydą a przyłożeni będą do JAHWE
przymierzem wiecznym, które żadnym
zapomnieniem zgładzone nie będzie. **6**. Trzodą
straconą zstał się lud mój: pasterzowie ich
zwiedli je. Uczynili, że się błąkali po górach,
z góry na pagórek przeszli, zapomnieli
legowiska swego. **7**. Wszyscy, którzy naleźli,
zjedli je, a nieprzyjaciele ich mówili: Nie
zgrzeszyliśmy - dlatego że zgrzeszyli JAHWE:
piękności, sprawiedliwości i oczekiwaniu ojców
ich, JAHWE. **8**. Uchodźcie z pośrzodku
Babilonu a z ziemie Chaldejskiej wychodźcie,
a bądźcie jako kozłowie przed trzodą! **9**. Bo oto
ja pobudzam i przywiodę na Babilon

zgromadzenie narodów wielkich z ziemie
północnej, i nagotują się nań a zatym ji wezmą.
Strzała jego jako męża mocnego zabijacza: nie
wróci się próżno. **10**. I będzie Chaldejska ziemia
korzyścią, wszyscy, którzy ją będą burzyć,
nasycą się, mówi JAHWE. **11**. Bo się radujecie
i wielkie rzeczy mówicie rozchwytając
dziedzictwo moje; boście się rozlegli jako cielcy
po trawie, a beczeliście jako bycy.
12. Zawstydzona jest matka wasza barzo
i porównana z prochem, która was porodziła; oto
ostateczna będzie między narody, pusta,
bezdrożna i wyschła. **13**. Dla gniewu Pańskiego
nie będą w niej mieszkać, ale się wszytka obróci
w pustynią. Każdy idący przez Babilon,
zdumieje się i świstać będzie nad wszemi
plagami jego. **14**. Gotujcie się na Babilon
wokoło, wszyscy, którzy łuk ciągniecie!
Zwojujcie ji, nie folgujcie strzałom, bo zgrzeszył
PANU! **15**. Wołajcie nań, wszędy dał rękę,
upadły fundamenty jego, skażone są mury jego,
bo pomsta PANska jest. Pomścicie się nad nim:
jako czynił, uczyńcie mu. **16**. Wytraćcie siejące
z Babilonu i trzymającego sierp czasu żniwa.
Przed mieczem gołębice każdy się obróci do
ludu swego i każdy do ziemie swej uciecze.
17. Stado rozproszone Izrael, lwowie wypędzili
je: pierwszy król Assur zjadł go, ten ostateczny,
Nabuchodonozor, król Babiloński, kości jego
połamał. **18**. Przeto to mówi JAHWE zastępów,
Bóg Izraelów: Oto ja nawiedzę króla
Babilońskiego i ziemię jego, jakom nawiedził
króla Assur. **19**. I przywiodę zaś Izraela do
mieszkania jego a będzie się pasł na Karmelu
i na Basan. I na górze Efraim i Galaad nasyci się
dusza jego. **20**. W one dni i czasu onego, mówi
JAHWE, będą szukać nieprawości Izraelowej,
a nie będzie jej; i grzechu Juda, a nie najdzie się:
bo miłościw będę tym, które zostawię. **21**. Na
ziemię panujących wyciągni a obywatele ich
nawiedź! Rozpraszaj i zabijaj, co za nimi jest,
mówi JAHWE, a czyń wedle wszytkiego, jakom
ci rozkazał. **22**. Głos bitwy w ziemi i zstarcie
wielkie. **23**. Jako złamany jest i skruszony młot
wszytkiej ziemie? Jako się obrócił w pustynią
Babilon między narody? **24**. Usidliłem cię
i pojmaneś, Babilonie, a nie wiedziałeś. Zastano
cię i pojmano, iżeś Pana draźnił. **25**. Otworzył
JAHWE skarb swój, i wyniósł naczynia gniewu
swego, bo sprawę ma JAHWE Bóg zastępów
w ziemi Chaldejskiej. **26**. Pódźcie do niej od
krajów ostatecznych, otwórzcie, aby wyszli,
którzy by ją deptali. Zbierajcie z drogi kamienie
a składźcie w kupy, a zatraćcie ją i niech nie
będzie szczątku. **27**. Rozpraszajcie wszytkie
mocarze jej, niech zstępują na zabicie. Biada im!
Bo przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich!
28. Głos uciekających i tych, którzy uszli
z ziemie Babilońskiej, aby opowiadali w Syjonie
pomstę JAHWE Boga naszego, pomstę kościoła
jego. **29**. Dajcie znać przeciw Babilonie mnogim,
wszytkim, którzy ciągną łuk! Stańcie przeciw
jemu wokoło, a żaden nie ujdzie. Oddajcie mu
według dzieła jego, wedle wszytkiego, co czynił,
czyńcie mu: bo się wynosił przeciw JAHWE,
przeciw świętemu Izraelowemu. **30**. Przeto
polęgą młodzieńcy jego na ulicach jego
i wszyscy mężowie waleczni jego umilkną dnia
onego, mówi JAHWE. **31**. Owo ja do ciebie,
hardy, mówi JAHWE Bóg zastępów, bo

przyszedł dzień twój, czas nawiedzenia twego! **32**. I powali się hardy i upadnie, a nie będzie, kto by go wzwiódł; i zapalę ogień w mieściech jego, i pożrze wszytko około niego. **33**. To mówi JAHWE zastępów: Potwarz cierpią synowie Izraelscy i synowie Judzcy społem. Wszyscy, którzy je poimali, trzymają a nie chcą ich puścić. **34**. Odkupiciel ich mocny, JAHWE zastępów imię jego, sądem będzie bronił rzeczy ich, aby przestraszył ziemię a wzruszył obywatele Babilońskie. **35**. Miecz na Chaldejczyki, mówi JAHWE i na obywatele Babilońskie, i na książęta, i na mądre jego; **36**. miecz na wieszczki jego, którzy zgłupieją, miecz na mocarze jego, którzy się bać będą, **37**. miecz na konie jego i na wozy jego, i na wszytko pospólstwo, które jest w pośrzód jego, a będą jako niewiasty; miecz na skarby jego, które będą rozchwycone. **38**. Susza będzie nad wodami jego i wyschną, bo ziemia rycin jest, a w potworach się przechwalają. **39**. Przeto będą mieszkać smokowie z dzikimi mężami i będą w niej mieszkać strusowie. A nie będą w niej mieszkać dalej aż na wieki, ani będzie zbudowana aż do pokolenia i pokolenia. **40**. Jako JAHWE wywrócił Sodomę i Gomorę, i bliskie jej, mówi JAHWE, nie będzie tam mąż mieszkać ani przebywać w niej syn człowieczy. **41**. Oto lud idzie z północy a naród wielki i królowie mnodzy powstaną z krajów ziemie. **42**. Luk i pawezę pochwycą, okrutni są a niemiłosierni; głos ich jako morze zaszumi, a na konie wsiędą, jako mąż gotowy ku bitwie - przeciw tobie, córko Babilońska! **43**. Usłyszał król Babiloński wieść o nich i osłabiały ręce jego; pojmał go ucisk, boleść jako rodzącą. **44**. Oto jako lew wystąpi z nadętości Jordanu do piękności mocnej; bo uczynię, że z nagła pobieży do niej, a któż będzie wybrany, którego bych przełożył nad nią? Bo kto mnie jest podobny, a kto mię zniesie? A który to jest pasterz, co by się sprzeciwił twarzy mojej? **45**. Przeto słuchajcie rady PANskiej, którą umyślił przeciw Babilonowi, i myśli jego, które myślił na ziemię Chaldejską: Jeśli ich nie ściągną malutcy z trzody, jeśli nie będzie rozmiecono z nimi mieszkanie ich. **46**. Od wrzasku pojmania Babilonu wzruszyła się ziemia, i wołanie między narody usłyszano jest.

Rozdział 51

1. To mówi JAHWE: Oto ja wzbudzę na Babilon i na obywatele jego, którzy serce swe podnieśli przeciwko mnie, jako wiatr zaraźliwy. **2**. I poślę do Babilonu przewiewacze, i rozwieją ji a splądrują ziemię jego, bo przyszły nań zewsząd w dzień utrapienia jego. **3**. Niech nie ciągnie, który ciągnie łuk swój, a niech nie wstępuje w pancerzu. Nie folgujcie młodzieńcom jego, wybijcie wszytko rycerstwo jego. **4**. I polęgą pobici w ziemi Chaldejskiej i zranieni po krainach jego. **5**. Bo nie owdowiał Izrael i Juda od Boga swego, od JAHWE zastępów, lecz ziemia ich pełna jest przestępstwa dla świętego Izraelowego. **6**. Uciekajcie z pośrzodku Babilonu, a każdy niech zbawi duszę swoję! Nie milczcie nad nieprawością jego, bo czas pomsty jest od JAHWE, on mu wzajem odda. **7**. Kubek złoty Babilon w ręce PANskiej, upajający wszytkę ziemię: wino jego pili narodowie i dlatego wzruszeni są. **8**. Nagle upadł Babilon i połamał się, wyjcie nad nim! Weźcie żywice na

boleść jego, owa się wyleczy. **9**. Leczyliśmy
Babilon, a nie jest uzdrowiony. Opuśćmy ji
a pódźmy każdy do swej ziemie, bo doszedł aż
do nieba sąd jego i wyniósł się aż do obłoków.
10. Wywiódł JAHWE sprawiedliwość naszę:
pódźcie a opowiadajmy na Syjonie dzieło
JAHWE Boga naszego! **11**. Ostrzcie strzały,
napełniajcie sajdaki! Wzbudził JAHWE ducha
króla Medzkiego i przeciw Babilonowi myśl
jego jest, aby ji zatracił: bo pomsta PANSKA
jest, pomsta kościoła jego! **12**. Na murzech
Babilońskich podnieście chorągiew, przyczyńcie
strażej, wystawcie stróże, nagotujcie zasadzki,
bo umyślił JAHWE i uczynił, cokolwiek mówił
przeciw obywatelom Babilońskim. **13**. Która
mieszkasz nad wodami mnogimi, bogata
w skarby, przyszedł koniec twój na stopie
odcięcia twego! **14**. Przysiągł JAHWE zastępów
na duszę swoję: Że cię napełnię ludzi jako
chrząszczów i nad tobą będą śpiewać pobudkę.
15. Który uczynił ziemię mocą swoją, zgotował
świat mądrością swoją a mądrością swoją
rozciągnął niebiosa. **16**. Gdy on głos wypuszcza,
mnożą się wody na niebie; który podnosi obłoki
od kończyn ziemie, błyskawice w deszcz obracał
i wywiódł wiatr z skarbów swoich. **17**. Zgłupiał
każdy człowiek od umiejętności, zawstydzon
każdy zlewacz na rycinie: bo fałsz jest zlanie ich
i nie masz ducha w nich. **18**. Marne są dzieła
i śmiechu godne: czasu nawiedzenia ich zginą.
19. Nie jako to dział Jakobów, bo który wszytko
stworzył, on jest, a Izrael sceptr dziedzictwa
jego: JAHWE zastępów imię jego. **20**. Tłuczesz
ty mnie oręże wojenne, a ja potłukę w tobie
narody i wytracę w tobie królestwa. **21**. I potłukę
w tobie konia i jeźdźca jego, i potłukę w tobie
wóz i wsiadacza jego, **22**. i potłukę w tobie męża
i niewiastę, i potłukę w tobie starca i pacholę,
i potłukę w tobie młodzieńca i pannę,
23. i potłukę w tobie pasterza i trzodę jego,
i potłukę w tobie oracza i sprzężaj jego, i potłukę
w tobie książęta i urzędniki. **24**. A oddam
Babilonowi i wszytkim obywatelom
Chaldejskim wszytkie złości ich, które czynili na
Syjon przed oczyma waszemi, mówi JAHWE.
25. Oto ja na cię, góro zarażająca, mówi
JAHWE, która zarażasz wszytkę ziemię.
I wyciągnę rękę moję na cię a zwalę cię z skał
i uczynię cię górą spalenia. **26**. I nie będą
z ciebie brać kamienia do węgła i kamienia do
fundamentów, ale będziesz wiecznie zatracona,
mówi JAHWE. **27**. Podnieście chorągiew
w ziemi, trąbcie w trąby między narody,
poświęćcie na nie narody, dajcie znać przeciw
niej królom Ararat, Menni i Ascenez, policzcie
przeciwko niej Tafsar, przywiedźcie konie jako
chrząszcze z żądłami. **28**. Poświęćcie przeciwko
niej narody, króle Medyjej, książęta jej
i wszytkie urzędniki jej, i wszytkę ziemię władze
jej. **29**. I wzruszy się ziemia i zatrwoży, bo się
ocuci przeciw Babilonowi myśl PANska, aby
położył ziemię Babilońską, pustą
i niemieszkalną. **30**. Ustali mocarzowie
Babilońscy od bitwy, mieszkali w zamkach:
pożarta jest siła ich i stali się jako niewiasty;
zapalono mieszkania jego złamano zawory jego.
31. Bieżący bieżącemu zabieży, a poseł potka się
z posłem, aby oznajmił królowi Babilońskiemu,
że wzięto miasto jego od końca aż do końca.
32. I brody ubieżano, i błota ogniem wypalono,

a mężowie waleczni zatrwożyli się. **33**. Bo to
mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: córka
Babilońska jako bojowisko, czas młóćby jej:
jeszcze trochę i przydzie czas żniwa jej.
34. Zjadł mię, pożarł mię Nabuchodonozor, król
Babiloński, uczynił mię jako naczynie czcze,
połknął mię jako smok, napełnił brzuch swój
pieszczotą moją i wygnał mię. **35**. Nieprawość
przeciwko mnie i ciało moje na Babilonie, mówi
mieszkanie Syjon, a krew moja na obywatelach
Chaldejskiej ziemi, mówi Jeruzalem. **36**. Przetoż
to mówi JAHWE: Oto ja osądzę rzecz twoję
a pomszczę się pomsty twojej i puste uczynię
morze jego, i wysuszę żyłę jego. **37**. I będzie
Babilon mogiłami, mieszkaniem smoków,
zdumieniem i świstaniem, dlatego że nie masz
obywatela. **38**. Pospołu jako lwi ryczeć będą,
będą otrząsać grzywę jako lwięta.
39. W zapaleniu ich postawię picia ich i upoję je,
aby zasnęli i spali sen wieczny, a nie wstali,
mówi JAHWE. **40**. Powiodę je jako baranki na
rzeź i jako barany z kozły. **41**. Jako wzięt jest
Sesach i pojmane jest nasławniejsze wszytkiej
ziemie? Jako się zstał Babilon między narodami?
42. Wystąpiło morze na Babilon, pokryt jest
mnóstwem wałów jego. **43**. Zstały się miasta
jego zdumieniem, ziemią niemieszkalną i pustą,
ziemią, w której nikt nie mieszka ani chodzi
przez nię syn człowieczy. **44**. I nawiedzę Bela
w Babilonie, i wyrzucę, co był połknął, z gęby
jego, a nie będą się zbiegać kniemu więcej
narodowie, ponieważ i mur Babiloński upadnie.
45. Wynidźcie z pośrzodku jego, ludu mój, aby
zbawił każdy duszę swoję, przed gniewem
zapalczywości PANskiej. **46**. A żeby snadź nie
zmiękczało serce wasze, a ulęklibyście się
słuchu, który będzie słyszeć w ziemi; i przydzie
w rok słuch, a po tym roku słuch: i nieprawość
w ziemi i panujący na panującego. **47**. Przetoż
oto dni przychodzą i nawiedzę ryciny
Babilońskie, i zawstydzi się wszytka ziemia
jego, i wszyscy zabici jego polęgą w pośrodku
jego. **48**. I będą chwalić nad Babilonem niebiosa
i ziemia, i wszytko, co na nich jest, bo z północy
przydą kniemu łupieżcy, mówi JAHWE.
49. A jako czynił Babilon, że polegli pobici
w Izraelu, tak też polęgą pobici z Babilonu po
wszytkiej ziemi. **50**. Którzyście uciekli przed
mieczem, pódźcie, nie stójcie; pomnicie z daleka
na JAHWE i Jeruzalem niech przydzie na serce
wasze! **51**. Zawstydziliśmy się, żeśmy usłyszeli
urąganie, pokryła sromota oblicze nasze, bo
przyszli cudzy na świątnicę domu Pańskiego.
52. Przetoż oto dni przychodzą, mówi JAHWE,
i nawiedzę ryciny jego, i po wszytkiej ziemi jego
beczeć będzie zraniony. **53**. Choćby wstąpił
Babilon do nieba i obwarował na wysokości moc
swoję, ode mnie przydą pustoszyciele jego,
mówi JAHWE. **54**. Głos wołania z Babilonu
a zstarcie wielkie z ziemie Chaldejskiej: **55**. bo
JAHWE zburzył Babilon i wytracił z niego głos
wielki. I szumieć będą wały ich jako wody
obfite, wydał szum głos ich. **56**. Bo idzie nań, to
jest na Babilon, zbójca, i pojmani są mocarze
jego, i osłabiał łuk ich, bo mocny zemściciel
JAHWE oddawając odda. **57**. I upoję książęta
jego i mądre jego, i wodze jego, i urzędniki jego,
i mężne jego, i zasną sen wieczny, a nie ocucą
się, mówi Król, JAHWE zastępów imię jego.
58. To mówi JAHWE zastępów: Mur Babiloński

on szeroki podkopaniem podkopany będzie, a bramy jego wysokie ogniem spalone będą, a prace ludzi wniwecz i narodów na ogień będą i zginą. **59**. Słowo, które rozkazał Jeremiasz prorok Sarajaszowi, synowi Neriasza, syna Maasjaszowego, gdy szedł z Sedecjaszem królem do Babilonu, roku czwartego królestwa jego - a Sarajasz był książęciem proroctwa. **60**. I napisał Jeremiasz wszytko złe, które miało przyść na Babilon, w księgach jednych: wszytkie te słowa, które są napisane przeciw Babilonowi. **61**. I rzekł Jeremiasz do Sarajasza: Gdy przydziesz do Babilonu a ujźrzysz i przeczytasz wszytkie te słowa, **62**. rzeczesz: JAHWE, tyś mówił przeciw miejscu temu, że je masz wytracić, aby nie było, kto by w nim mieszkał, od człowieka aż do bydlęcia, i żeby było pustkami wiecznemi. **63**. A gdy skończysz czytanie tej księgi, przywiążesz do niej kamień i wrzucisz ją w pośrzód Eufratesa. **64**. I rzeczesz: Tak zatopion będzie Babilon, a nie powstanie od utrapienia, które ja nań przywiodę, i rozwali się. Póty słowa Jeremiaszowe.

Rozdział 52

1. Synem dwudziestu i jednego roku był Sedecjasz, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem, a imię matki jego Amital, córka Jeremiaszowa z Lobna. **2**. A czynił złe przed oczyma PANskiemi wedle wszytkiego, co był uczynił Joakim. **3**. Bo zapalczywość PANska była na Jeruzalem i na Judę, aż je odrzucił od oblicza swego. I odstąpił Sedecjasz od króla Babilońskiego. **4**. I zstało się roku dziewiątego królestwa jego, w dziesiątym miesiącu dnia dziesiątego, przyszedł Nabuchodonozor, król Babiloński, sam i wszytko wojsko jego na Jeruzalem, i obiegli je, i zbudowali przeciw jemu baszty wokoło. **5**. I było miasto oblężone aż do jedenastego roku króla Sedecjasza. **6**. A miesiąca czwartego, dziewiątego dnia miesiąca, zajął się głód w mieście i nie miał żywności lud ziemie. **7**. I uczyniono dziurę do miasta, a wszyscy mężowie waleczni jego uciekli i wyszli z miasta w nocy drogą bramy, która jest między dwiema mury, a wiedzie do sadu królewskiego (bo Chaldejczycy oblegli byli miasto wokoło), i poszli drogą, która wiedzie ku puszczy. **8**. Lecz wojsko Chaldejskie goniło króla i poimali Sedecjasza na puszczy, która jest u Jerycho, a wszyscy, co z nim byli, uciekli od niego. **9**. A poimawszy króla, przywiedli go do króla Babilońskiego do Reblata, który jest w ziemi Emat, i mówił do niego sądy. **10**. I pościnał król Babiloński syny Sedecjaszowe przed oczyma jego. Ale i wszytkie książęta Judzkie pozabijał w Reblata. **11**. I oczy Sedecjaszowe wyłupił, i okował go w pęta, i zaprowadził go król Babiloński do Babilonu, i wsadził go do domu więzienia aż do dnia śmierci jego. **12**. A w miesiącu piątym, dziesiątego dnia miesiąca, ten jest dziewiętnasty rok Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, przyszedł Nabuzardan, hetman żołnierstwa, który stał przed królem Babilońskim w Jeruzalem. **13**. I spalił dom PANski i dom królewski i wszytkie domy Jerozolimskie. I każdy dom wielki spalił ogniem. **14**. I wszytek mur Jerozolimski wokoło rozwaliło wszytko wojsko Chaldejskie, które było z hetmanem. **15**. Ubogie zaś ludzie i ostatek pospólstwa, które było pozostało w mieście, i zbiegi, którzy byli

zbiegli do króla Babilońskiego, i inne z pospólstwa, zaprowadził Nabuzardan hetman. **16**. A z ubogich ziemie zostawił Nabuzardan, hetman wojska, winiarze i oracze. **17**. Słupy też miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu PANskim, połamali Chaldejczycy i zabrali wszytkę ich miedź do Babilonu. **18**. I kotły, i panewki, i gęśle, i czasze, i możdżerzyki, i wszytko naczynie miedziane, którego do służby używano, pobrali. **19**. I wiadra, i kadzidlnice, i konwie, i miednice, i świeczniki, i możdżerze, i kubki: ile złotych, złote, a ile srebrnych, srebrne, zabrał hetman wojska. **20**. I dwa słupy, i morze jedno, i dwanaście wołów miedzianych, które były pod podstawkami, które był sprawił król Salomon w domu PANskim: nie było wagi miedzi wszego naczynia tego. **21**. A z słupów, łokci ośmnaście było wzwyż słupa jednego, a sznur dwunaście łokiet opasował ji, a miąszość zasię jego na cztery palce, a wewnątrz dęty był. **22**. I kapitella na obudwu miedziane - kapitellum jedno miało wzwyż pięć łokiet; i siatki, i jabłka granatowe na koronie wkoło, wszytko z miedzi. Także i na drugim słupie, i jabłka granatowe. **23**. A było jabłek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć wiszących, a wszytkich jabłek granatowych sto, siatkami obtoczonych. **24**. I wziął hetman wojska Sarajasza, kapłana pirwszego, i Sofoniasza, kapłana wtórego, i trzech stróżów sieni. **25**. A z miasta wziął rzezańca jednego, który był przełożony nad mężmi walecznymi; i siedmi mężów z onych, co patrzali na twarz królewską, którzy się w mieście naleźli, i pisarza przedniejszego żołnierzów, który próbował nowych rycerzów; i sześćdziesiąt mężów z ludu ziemskiego, którzy się naleźli w pośrzodku miasta. **26**. I wziął je Nabuzardan, hetman wojska, i zawiódł je do króla Babilońskiego do Reblata. **27**. I pozabijał je król Babiloński, i pomordował je w Reblata, w ziemi Emat. I przeniesion jest Juda z ziemie swojej. **28**. Ten jest lud, który przeniósł Nabuchodonozor: roku siódmego, Żydów trzy tysiące dwudziestu i trzech; **29**. roku ośmnastego Nabuchodonozora, z Jeruzalem dusz ośm set trzydzieści i dwie; **30**. roku dwudziestego trzeciego Nabuchodonozora zaprowadził Nabuzardan hetman dusz Żydowskich siedm set czterdzieści i pięć: a tak wszytkich dusz cztery tysiące i sześć set. **31**. I zstało się trzydziestego i siódmego roku zaprowadzenia Joachina, króla Judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego piątego dnia miesiąca, podniósł Ewilmerodach, król Babiloński, samegoż roku królestwa swego, głowę Joachina, króla Judzkiego, i wywiódł go z domu więzienia. **32**. I mówił z nim dobra i postawił stolicę jego nad stolicami królów, którzy byli po nim w Babilonie. **33**. I odmienił szaty więzienia jego. I jadał chleb przed nim zawżdy, po wszytkie dni żywota jego. **34**. A strawa jego, strawa ustawiczna, dawana mu była od króla Babilońskiego, ustanowiona na każdy dzień, aż do dnia śmierci jego, po wszytkie dni żywota jego.

Lamentacje

Rozdział 1

1. Jako siedzi samo miasto pełne ludu! Zstała się
jako wdowa pani narodów, księżna powiatów
stała się hołdowną. **2**. Płacząc płakało w nocy,
a łzy jego na czeluściach jego: nie masz, kto by
je cieszył ze wszech miłośników jego, wszyscy
przyjaciele jego wzgardzili je i zstali się mu
nieprzyjaciółmi. **3**. Przeniósł się Juda prze
trapienie i prze mnóstwo niewolej, mieszkał
między narody ani nalazł odpoczynienia,
wszyscy goniący go poimali ji w cieśni. **4**. Drogi
Syjon płaczą, że nie masz, kto by szedł na święto
uroczyste, wszytkie bramy jego pokażone,
kapłani jego wzdychający, panny jego znędzone,
a sama gorzkością ściśniona. **5**. Zstali się
przeciwnicy jego głową, nieprzyjaciele jego
zbogaceni są, bo JAHWE mówił nań dla
mnóstwa nieprawości jej; dziatki jej
zaprowadzone w niewolą przed obliczem
trapiącego. **6**. I odstąpiła od córki Syjońskiej
wszytka ozdoba jej: zstały się książęta jej jako
barani nie najdujący paszej i poszli bez siły
przed obliczem goniącego. **7**. Wspomniało
Jeruzalem na dni utrapienia swego i na
przestępstwa wszego kochania swego, które
miało ode dni dawnych, gdy upadł lud jego od
ręki nieprzyjacielskiej, a nie było pomocnika.
Widzieli je nieprzyjaciele a naśmiewali się
z szabbatów jego. **8**. Grzech zgreszyło
Jeruzalem, dlatego się niestateczne zstało;
wszyscy, którzy je czcili, wzgardzili je, bo
widzieli zelżywość jego, samo też wzdychając
obróciło się nazad. **9**. Plugastwa jego na nogach
jego, a nie pomniało na swój koniec, złożone jest
barzo, nie mając pocieszyciela: Obacz, JAHWE,
utrapienie moje, bo się podniósł nieprzyjaciel.
10. Rękę swoję ściągnął nieprzyjaciel na
wszytkie kochania jego: bo widziało pogany, że
weszli do świątnice jego, którym zakazałeś był,
żeby nie wchodzili do kościoła twego.
11. Wszytek lud jego wzdychający i szukający
chleba, wydali wszytkie drogie rzeczy za jedło,
na posilenie dusze. Wejźrzy, JAHWE, a obacz,
żem się zstało podłym. **12**. O wy wszytcy, którzy
idziecie przez drogę, obaczcie a przypatrzcie się,
jeśli jest boleść, jako boleść moja: bo mię jako
winnicę zebrał, jako mówił JAHWE w dzień
gniewu zapalczywości swojej. **13**. Z wysoka
puścił ogień na kości moje i wyćwiczył mię,
zastawił sieć na nogi moje, obrócił mię na
wstecz, położył mię spustoszoną, przez wszytek
dzień żałością utrapioną. **14**. Ocknęło się jarzmo
nieprawości moich, w ręce jego splotły się
i włożone są na szyję moję: zemdlała siła moja,
podał mię JAHWE w rękę, z której nie będę
mogło powstać. **15**. Pobrał wszytkie wielmożne
JAHWE z pośrzodku mnie, przyzwał przeciwko
mnie czas, aby potarł wybrane moje; prasę deptał
JAHWE pannie, córce Judzkiej. **16**. Przetoż ja
płacząc, a oko moje spuszczając wody, bo się
oddalił ode mnie pocieszyciel nawracający duszę
moję, zstali się synowie moi straconymi, bo
przemógł nieprzyjaciel. **17**. Rozściągnęło Syjon
ręce swe, nie masz, kto by je cieszył, rozkazał
JAHWE przeciw Jakobowi około niego
nieprzyjaciołom jego, zstało się Jeruzalem jako
splugawiona miesiącami między nimi.
18. Sprawiedliwy jest JAHWE, bom usta jego do
gniewu przywiodło. Słuchajcie, proszę, wszyscy
narodowie, a obaczcie boleść moję: panny moje
i młodzieńcy moi poszli w niewolą. **19**. Wołałom

przyjaciół moich, oni mię zdradzili. Kapłani moi
i starcy moi w mieście zginęli, bo szukali jedła
sobie, aby posilili dusze swoje. **20**. Obacz,
JAHWE, żem uciśniona, wzruszył się brzuch
mój, przewróciło się serce moje we mnie samej,
bom gorzkości jest pełna; na dworze miecz
zabija, a doma śmierć takaż jest. **21**. Usłyszeli,
że ja wzdycham, a nie masz, kto by mię
pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi usłyszeli
złe moje, weselili się, żeś ty uczynił.
Przywiodłeś dzień pociechy, a będą mnie
podobni. **22**. Niech wnidzie wszytko ich złe
przed cię a zbierz je, jakoś mnie zebrał dla
wszech nieprawości moich: bo mnogie
wzdychania moje i serce moje smętne.

Rozdział 2

1. Jako okrył mrokiem zapalczywości swej
JAHWE córkę Syjon! Zrzucił z nieba na ziemię
sławną Izrael, a nie wspomniał na podnóżek nóg
swoich w dzień zapalczywości swojej. **2**. Zrzucił
JAHWE, a nie sfolgował, wszytko piękne
Jakobowe, zepsował w zapalczywości swej
zamki córki Judzkiej i obalił na ziemię,
splugawił królestwo i książęta jej. **3**. Złamał
w gniewie zapalczywości swej każdy róg
Izraelów; odwrócił nazad prawicę swoję od
oblicza nieprzyjaciela i zapalił w Jakobie jako
ogień płomienia pożerającego wokoło.
4. Wyciągnął łuk swój jako nieprzyjaciel,
zmocnił prawicę swą jako Sprzeciwnik i pobił
wszytko, co było pięknego na wejźrzenie
w namiecie córki Syjon, wylał jako ogień
rozgniewanie swoje. **5**. Zstał się JAHWE jako
nieprzyjaciel, zrzucił Izraela, zrzucił wszytkie
mury, rozwalił zamki jego i namnożył u córki
Judzkiej uniżonego i uniżoną. **6**. I rozwalił jako
ogród namiot swój, skaził przybytek swój,
przywiódł w zapamiętanie JAHWE na Syjon
uroczyste święto i szabbat, i na pośmiech i na
rozgniewanie zapalczywości swej króla
i kapłana. **7**. Odrzucił JAHWE ołtarz swój,
przeklął świątnicę swoję, podał w ręce
nieprzyjacielskie mury wież jego, wołali w domu
PANskim jako w dzień uroczysty. **8**. Umyślił
JAHWE rozwalić mur córki Syjon, wyciągnął
sznur swój i nie odwrócił ręki swej od gubienia:
i płakało przedmurze, i mur społem rozwalon
jest. **9**. Zapadły w ziemię bramy jego, zatracił
i połamał zawory jego, i króla jego i książęta
jego między pogany; nie masz zakonu, a prorocy
jego nie naleźli widzenia od JAHWE. **10**. Siedli
na ziemi, umilkli starcy córki Syjon, posypali
popiołem głowy swe, przepasali się
włosiennicami, zwiesili do ziemie głowy swe
panny Jeruzalem. **11**. Ustały od płaczu oczy
moje, strwożyły się wnętrza moje, wylała się na
ziemię wątroba moja, dla starcia córki ludu
mego, gdy ustawało dziecię i ssący na ulicach
miasta. **12**. Matkom swym mówiły: Gdzie jest
pszenica i wino? gdy mdleli jako zranieni na
ulicach miejskich, gdy wypuszczały dusze swe
na łonie matek swych. **13**. Komu cię
przyrównam abo komu cię przypodobam, córko
Jerozolimska? Z kim cię porównam i pocieszę
cię panno, córko Syjon? Bo wielkie jest jako
morze skruszenie twoje, któż cię zleczy?
14. Prorocy twoi widzieli tobie fałsz i głupstwo,
a nie odkrywali nieprawości twojej, aby cię do
pokuty przywiedli, lecz upatrowali tobie
proroctwa fałszywe i wygnania. **15**. Klaskali nad

tobą rękoma wszyscy mijający drogą, świstali
i chwiali głową swoją nad córką Jerozolimską,
mówiąc: I onoż to jest miasto doskonałej
piękności, wesele wszytkiej ziemie?
16. Otworzyli na cię usta swe wszyscy
nieprzyjaciele twoi, świstali i zgrzytali zęboma,
i mówili: Pożrzemy! Oto jest ten dzień,
któregośmy czekali: naleźliśmy i ujźrzeliśmy!
17. Uczynił JAHWE, co był umyślił, spełnił
mowę swą, którą był rozkazał ode dni dawnych:
zepsował, a nie sfolgował i uweselił nad tobą
nieprzyjaciela, i wywyższył róg sprzeciwników
twoich. **18**. Wołało serce ich do JAHWE na
murzech córki Syjon. Wypuść jako potok łzy we
dnie i w nocy, nie dawaj odpoczynienia sobie
a niech się nie uspokaja źrzenica oka twego.
19. Wstań, chwal w nocy na początku straży,
wylij jako wodę serce twe przed obliczem
PANSKIM; podnieś ku niemu ręce twoje dla
dusze dziatek twych, które omdlały od głodu na
rogu wszech ulic. **20**. Wejźrzy, JAHWE,
a obacz, kogoś tak obrał jako winnice! A więc
będą jeść niewiasty płód swój, dzieci małe na
piędzi? A więc ma być zabit w świętyni
PANskiej kapłan i prorok? **21**. Leżeli na ziemi na
ulicy dziecię i starzec; panny moje i młodzieńcy
moi polegli od miecza; pobiłeś w dzień
zapalczywości twojej, pomordowałeś, a nie
smiłowałeś się. **22**. Przyzwałeś jako na dzień
uroczysty, którzy by mię straszyli zewsząd, a nie
było w dzień zapalczywości PANskiej, kto by
uszedł a został; którem ja wychowało, wyżywiło,
nieprzyjaciel mój wyniszczył je.

Rozdział 3

1. Jam mąż widzący ubóstwo moje w rózdze
zagniewania jego. **2**. Zaprowadził mię i zawiódł
do ciemności, a nie do światłości. **3**. Tylko się na
mię obrócił i obraca rękę swą przez wszytek
dzień. **4**. Starą uczynił skórę moję i ciało moje,
połamał kości moje. **5**. Obudował około mnie
i ogarnął mię żółcią i pracą. **6**. W ciemnościach
posadził mię, jako umarłe wieczne. **7**. Obudował
przeciwko mnie, żebych nie wyszedł, obciążył
okowy moje. **8**. Ale i gdy wołać będę i prosić,
odrzucił modlitwę moję. **9**. Zagrodził drogi moje
kamieniem kwadratowym, szcieżki moje
wywrócił. **10**. Zstał mi się niedźwiedziem
zasadzonym, lwem na skrytych miejscach.
11. Szcieżki moje wywrócił i połamał mię,
uczynił mię spustoszoną. **12**. Wyciągnął łuk swój
i postawił mię, jako cel strzale. **13**. Wystrzelił
w nerki moje córki sajdaka swego. **14**. Stałem się
naśmiewiskiem wszytkiemu ludowi memu,
pieśnią ich przez wszytek dzień. **15**. Napełnił
mię gorzkościami, opoił mię piołynem.
16. I połamał do jednego zęby moje, nakarmił
mię popiołem. **17**. I odepchniona jest od pokoju
dusza moja, zapomniałem dobra. **18**. I rzekłem:
Zginął koniec mój i nadzieja moja od PAna.
19. Wspomni na ubóstwo i na przestępstwa
moje, na piołyn i na żółć. **20**. Pamięcią pomnieć
będę i uschnie we mnie dusza moja. **21**. To
wspominając w sercu moim, dlatego nadzieję
mieć będę. **22**. Miłosierdzia PANskie, żeśmy nie
zniszczeli, bo nie ustały litości jego. **23**. Nowe
rano, wielka jest wiara twoja. **24**. Działem moim
JAHWE, rzekła dusza moja, dlatego nań czekać
będę. **25**. Dobry jest JAHWE nadzieję mającym
w nim, duszy szukającej go. **26**. Dobrze jest

czekać z milczeniem zbawienia Bożego. **27**. Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej. **28**. Siędzie sam a milczeć będzie, bo poniósł na sobie. **29**. Położy w prochu usta swe, owa by była nadzieja. **30**. Nastawi bijącemu go czeluści, nasycon będzie urągania. **31**. Bo nie odrzuci JAHWE na wieki. **32**. Bo jeśli odrzucił, i smiłuje się według mnóstwa miłosierdzia swego. **33**. Bo nie uniżył z serca swego i odrzucił syny człowiecze. **34**. Aby zstarł pod nogami swemi wszytkie więźnie ziemskie, **35**. aby nachylił sądu męża przed obliczem Nawyższego, **36**. aby wywrócił człowieka w sądzie jego, JAHWE nie wiedział. **37**. Któż to jest, który rzekł, aby się zstało, gdy JAHWE nie rozkazał? **38**. Z ust Nawyższego nie wynidą ani złe, ani dobre? **39**. Cóż szemrał człowiek żywy, mąż za grzechy swoje? **40**. Dowiadujmy się dróg naszych a szukajmy i nawróćmy się do JAHWE, **41**. Podnieśmy serca nasze z rękoma do JAHWE w niebo. **42**. Myśmy nieprawie czynili i ku gniewuśmy pobudzali, przetoś ty nieuproszony. **43**. Nakryłeś w zapalczywości i ubiłeś nas, pobiłeś, a nie sfolgowałeś. **44**. Zastawiłeś się obłokiem, aby nie przeszła modlitwa. **45**. Wykorzenieniem i odrzuceniem uczyniłeś mię w pośrzodku narodów. **46**. Otworzyli na nas usta swe wszytcy nieprzyjaciele. **47**. Strachem i sidłem zstało się nam proroctwo i skruszeniem. **48**. Rozdziały wód wypuściło oko moje nad zstarciem córki ludu mego. **49**. Oko moje utrapione jest, a nie umilkło, przeto że nie masz odpoczynienia, **50**. ażby pojźrzał a ujźrzał JAHWE z nieba. **51**. Oko moje złupiło duszę moję dla wszytkich córek miasta mego. **52**. Łowem ułowili mię jako ptaka nieprzyjaciele moi darmo. **53**. Wpadł w dół żywot mój i przyłożyli mię kamieniem. **54**. Zabrały wody nad głową moją, rzekłem: Zginąłem. **55**. Wzywałem imienia twego, JAHWE, z dołu ostatniego. **56**. Głos mój usłyszałeś: nie odwracaj ucha twego od wzdychania i od wołania mego. **57**. Przybliżyłeś się w dzień, kiedym cię wzywał, rzekłeś: Nie bój się. **58**. Osądziłeś, JAHWE, sprawę duszy mojej, odkupicielu żywota mego. **59**. Widziałeś, JAHWE, nieprawość ich przeciwko mnie: osądź sąd mój. **60**. Widziałeś wszytkę zapalczywość i wszytkie myśli ich przeciwko mnie. **61**. Usłyszałeś urąganie ich, JAHWE, wszytkie myśli ich przeciwko mnie. **62**. Wargi powstających na mię i świegotania ich przeciw mnie wszytek dzień. **63**. Siadanie ich i wstawanie ich obejźrzy, jam ci jest pieśnią ich. **64**. Oddasz im zapłatę, JAHWE, według uczynków rąk ich. **65**. Dasz im tarczę serca pracą twoję. **66**. Gonić będziesz w zapalczywości a skruszysz je pod niebem, JAHWE.

Rozdział 4

1. Jako pośniedziało złoto, zmieniła się barwa nalepsza, rozmiotano kamienie świętynie po rogach wszech ulic? **2**. Synowie Syjońscy szlachetni i ubrani w przedniejsze złoto, jako poczytani są za naczynie skorupiane, za robotę rąk garncarzowych? **3**. Lecz i jędze odkryły piersi, karmiły szczenięta swe: Córka ludu mego okrutna, jako strus na puszczy. **4**. Przysechł język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci prosiły chleba, a nie było, kto by im ułamał. **5**. Którzy jadali rozkosznie, poginęli po drogach, którzy się wychowali

w szarłacie, obłapiali łajna. **6**. I zstała się
większa nieprawość córki ludu mego niżli grzech
Sodomy, która wywrócona jest w ocemgnieniu,
a nie wzięły jej ręce. **7**. Bielszy nad śnieg
nazarejkowie jej, jaśniejszy nad mleko,
rumieńszy niżli stare kości słoniowe, piękniejszy
niżli szafir. **8**. Sczerniało nad węgle oblicze ich
i nie poznano ich na ulicach; przyschła skóra ich
do kości, wyschła i zstała się jako drewno.
9. Lepiej było pobitym od miecza niżli
pozabijanym od głodu, bo ci wywiędli, strawieni
dla niepłodności ziemie. **10**. Ręce niewiast
litościwych warzyły dzieci swe; były im
pokarmem w skruszeniu córki ludu mego.
11. Wykonał JAHWE popędliwość swoję, wylał
gniew zapalczywości swej i zapalił ogień na
Syjon, i pożarł fundamenty jej. **12**. Nie wierzyli
królowie ziemscy i wszyscy obywatele świata,
że był miał wniść nieprzyjaciel i sprzeciwnik
przez bramy Jeruzalem. **13**. Dla grzechów
proroków jego i dla nieprawości kapłanów jego,
którzy wylewali w pośrzodku jego krew
sprawiedliwych. **14**. Błądzili ślepi po ulicach,
pomazali się krwią, a gdy nie mogli, trzymali się
za szaty swoje. **15**. Odstąpcie, nieczyści! wołali
na nie, ustępujcie, idźcie precz, nie dotykajcie
się! Bo się swarzyli i wzruszeni mówili między
narody: Nie przydą więcej mieszkać między
nimi. **16**. Oblicze PANskie oddzieliło je, nie
przyda, aby wejźrzał na nie; oblicza kapłanów
nie wstydzili się, ani się zlitowali nad starymi.
17. Gdyśmy jeszcze stali, ustały oczy nasze na
pomoc naszę próżną, gdyśmy się oglądali pilnie
na naród, który zbawić nie mógł. **18**. Ślizały się
nogi nasze po drodze ulic naszych, przybliżył się
koniec nasz, wypełniły się dni nasze bo
przyszedł koniec nasz. **19**. Prędszy byli goniący
nas niż orłowie powietrzni, po górach gonili nas,
w puszczy zasadkę czynili na nas. **20**. Duch ust
naszych, Chrystus JAHWE, pojman jest
w grzechach naszych, któremuśmy mówili:
W cieniu twoim żyć będziem między narody.
21. Raduj się a wesel się, córko Edom, która
mieszkasz w ziemi Hus: do ciebie też przydzie
kielich, upijesz się i obnażona będziesz.
22. Skończyła się nieprawość twoja, córko
Syjon, nie przyda więcej, aby cię zaprowadził;
nawiedził nieprawość twoję, córko Edom, odkrył
grzechy twoje.

Rozdział 5

1. Wspomni JAHWE, co się nam przydało,
wejźrzy a obacz zelżywość naszę.
2. Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych,
domy nasze do obcych. **3**. Sirotami zostaliśmy
bez ojca, matki nasze jako wdowy. **4**. Wodę
naszę piliśmy za pieniądze, drwa nasze za
pieniądze kupowaliśmy. **5**. Za szyje nasze gnano
nas, spracowanym nie dano odpoczynku.
6. Egiptowi daliśmy rękę i Assyrianom, żebyśmy
się najedli chleba. **7**. Ojcowie naszy zgrzeszyli,
a nie masz ich, a myśmy nieprawości ich nosili.
8. Niewolnicy panowali nad nami, nie był, kto
by z rąk ich wykupił. **9**. W duszach naszych
przynosiliśmy sobie chleba, przed mieczem
w puszczy. **10**. Skóra nasza jako piec wygorzała
od gwałtu głodu. **11**. Niewiasty na Syjon
poniżyli i panny w mieściech Judzkich.
12. Książęta ręką są powieszane, nie wstydzili
się oblicza starców. **13**. Młodzieńców na psotę
używali, a pacholęta pode drwy legli. **14**. Starcy

z bram ustali, młodzieńcy z tańca śpiewających. **15**. Ustało wesele serca naszego, odmienił się w żałobę taniec nasz. **16**. Spadł wieniec głowy naszej, biada nam, żeśmy zgrzeszyli. **17**. Dlatego zstało się smętne serce nasze, dlatego zaćmiły się oczy nasze. **18**. Dla góry Syjon, że zginęła, liszki chodziły po niej. **19**. A ty, JAHWE, na wieki trwać będziesz, stolica twoja do narodu i narodu! **20**. Czemu nas na wieki zapominasz, opuszczasz nas na długość dni? **21**. Nawróć nas, JAHWE, ku sobie, a nawrócimy się, odnów dni nasze jako z pierwu. **22**. Ale odrzucając odrzuciłeś nas, rozgniewałeś się na nas barzo.

Księga Ezechiela

Rozdział 1

1. I zstało się trzydziestego roku, w czwartym, piątego dnia miesiąca, gdym był w pośrzodku poimanych, nad rzeką Chobar, otworzyły się niebiosa i widziałem widzenia Boże. **2**. Piątego dnia miesiąca, ten jest rok piąty przeprowadzenia króla Joachina, **3**. zstało się słowo PANskie do Ezechiela, syna Buzy, kapłana, w ziemi Chaldejskiej nad rzeką Chobar. I zstała się tam nad nim ręka PANska. **4**. I widziałem, a oto wiatr wichru przychodził od północy i obłok wielki, i ogień mieszający, a jasność około niego, a z pośrzodku jego jako kształt mosiądzu, to jest z pośrzodku ognia. **5**. A w pośrzodku jego podobieństwo czterzech zwierząt. A ta osoba ich: podobieństwo człowieka w nich. **6**. Czworo oblicze u jednego a czterzy skrzydła u jednego. **7**. Nogi ich nogi proste, a stopa nogi ich jako stopa nogi cielęcej, a iskierki jako pozór miedzi rozpalonej. **8**. I ręce człowiecze pod skrzydły ich, po czterzech stronach, a oblicze i skrzydła po czterzech stronach miały. **9**. A skrzydła ich złączone były jednego z drugim. Nie wracały się, gdy chodziły, ale każde przed obliczem swoim chodziło. **10**. A podobieństwo twarzy ich: twarz człowiecza i twarz lwia po prawicy tego czworga, a twarz wołowa po lewicy tego czworga, a twarz orłowa na wierzchu tego czworga. **11**. Twarzy ich, skrzydła ich rozciągnione z wierzchu. Dwie skrzydle każdego złączały się, a dwie zakrywały ciała ich. **12**. A każde z nich przed obliczem swym chodziło. Dokąd duch pędził, tam chodziły i nie wracały się, kiedy chodziły. **13**. A podobieństwo źwierząt: osoba ich jako węgla ognistego gorającego i jako kształt pochodni. Toć było widzenie przebiegające między źwierzęty, jasność ogniowa, a z ognia wychodząca błyskawica. **14**. A źwierzęta biegały i wracały się na kształt błyskawice błyskającej. **15**. A gdym patrzał na źwierzęta, ukazało się koło jedno na ziemi wedle źwierząt, mając cztery twarzy. **16**. A pozór kół i robota ich jako widzenie morza. A podobieństwo jedno u wszytkich czterzech, a pozór ich i robota, jakoby było koło w pośrzodku koła. **17**. Na cztery strony ich chodząc chodziły, a nie wracały się, gdy chodziły. **18**. Miały też koła stan i wysokość i wejźrzenie straszne; a wszytko ciało pełne oczu wokoło onych czterech. **19**. A gdy chodziły źwierzęta, chodziły społem, i koła wedle nich; i gdy się podnosiły źwierzęta od ziemie, podnosiły się też i koła. **20**. Gdziekolwiek szedł duch, tam, gdy szedł duch, i koła się społem podnosiły idąc za nim; bo duch żywota był

w kołach. **21**. Z idącemi chodziły, a z stojącemi
stały, a z podniesionemi od ziemie wespół się
i koła podnosiły, idąc za nimi, bo duch żywota
był w kołach. **22**. I podobieństwo utwierdzenia
nad głowami źwierząt jako pozór kryształu
strasznego i rozciągnionego nad głowami ich
z wierzchu. **23**. A pod utwierdzeniem skrzydła
ich proste jednego ku drugiemu; każde dwiema
skrzydłami zakrywało ciało swe, a drugie także
się zakrywało. **24**. I słyszałem szum skrzydeł ich
jako głos wód wielkich, jako głos Wysokiego
Boga: gdy chodziły, był jako głos mnóstwa, jako
głos obozu. A gdy stały, spuszczały się skrzydła
ich. **25**. Bo gdy był głos na utwierdzeniu, które
było nad głową ich, stały i opuszczały skrzydła
swe. **26**. A nad utwierdzeniem, które wisiało nad
ich głowami, jako pozór kamienia szafira
podobieństwo stolice, a na podobieństwie stolice
podobieństwo jako osoba człowiecza na niej.
27. I widziałem jako kształt mosiądzu, jako
widzenie ognia wewnątrz jego wokoło, od biódr
jego i wyższej; a od biódr jego aż na dół
widziałem jako kształt ognia błyszczącego
wokoło. **28**. Jako widzenie tęcze, gdy bywa na
obłoku w dzień dżdżu, takie było widzenie
blasku wokoło.

Rozdział 2

1. To widzenie podobieństwa chwały PANskiej.
I widziałem, i upadłem na oblicze swe,
i usłyszałem głos mówiącego. I rzekł do mnie:
Synu człowieczy, stań na nogi twe, a będę mówił
z tobą! **2**. I wszedł w mię duch, potym jako
wyrzekł do mnie, i postawił mię na nogi moje,
i słyszałem mówiącego do mnie, **3**. i rzekącego:
Synu człowieczy, posyłam ja ciebie do synów
Izraelowych, do narodów odstępnych, które
odstąpiły ode mnie: sami i ojcowie ich
przestąpili przymierze moje aż do dnia tego.
4. I synowie twardej twarzy i nieukróconego
serca są, do których ja ciebie posyłam.
A rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg.
5. Jeśli snadź abo ci usłuchają, i jeśli snadź
zaniechają - bo domem drażniącym jest - i będą
wiedzieć, że prorok był w pośrzodku ich.
6. A tak ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani
się mów ich lękaj, bo niewiernicy i przewrotnicy
są z tobą a z niedźwiadkami mieszkasz: słów ich
nie bój się, a oblicza ich nie strachaj się, bo dom
drażniący jest. **7**. A tak będziesz mówił słowa
moje do nich, jeśli snadź usłyszą a przestaną, bo
drażniący są. **8**. A ty, synu człowieczy, słuchaj,
co ja mówię do ciebie, nie bądź drażniącym, jako
dom drażniący jest: otwórz usta twoje a jedz, co
ja daję tobie. **9**. I ujźrzałem, ano ręka ściągniona
ku mnie, w której były zwinione księgi.
I rozwinęła je przede mną, które były popisane
wewnątrz i z wierzchu: a napisano na nich
narzekanie, i pieśń, i biadę. **10**. - - -

Rozdział 3

1. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, cokolwiek
najdziesz, zjedz: zjedz te księgi a szedszy mów
do synów Izraelowych. **2**. I otworzyłem usta
moje, i nakarmił mię onemi księgami. **3**. I rzekł
do mnie: Synu człowieczy, brzuch twój jeść
będzie, a trzewa twoje napełnią się temi
księgami, które ja daję tobie. I zjadłem je: a były
w uściech moich jako miód słodkie. **4**. I rzekł do
mnie: Synu człowieczy, idź do domu
Izraelowego a będziesz mówił słowa moje do
nich. **5**. Bo nie do ludu głębokiej mowy

a nieznajomego języka posyłają cię: do domu
Izraelskiego. **6**. Ani do narodów mnogich
głębokiej mowy i nieznajomego języka, których
byś mów słyszeć nie mógł: i choćbyś do nich był
posłany, oni by cię usłuchali. **7**. Lecz dom
Izraelów nie chcą cię słuchać, iż mnie słuchać
nie chcą: bo wszytek dom Izraelów jest
przetartego czoła i twardego serca. **8**. Otóż dałem
twarz twoję duższą niż twarze ich i czoło twoje
twardsze niż czoła ich. **9**. Jako diament i jako
krzemień dałem twarz twoję: nie bój się ich ani
się lękaj twarzy ich, bo dom drażniący jest.
10. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, wszytkie
mowy moje, które ja mówię do ciebie, bierz do
serca swego a słuchaj uszyma swemi, **11**. a idź,
wnidź do zaprowadzenia, do synów ludu twego,
a rzeczesz do nich i powiesz im: To mówi
JAHWE Bóg: jeśli snadź usłyszą a przestaną.
12. I wziął mię duch, i usłyszałem za sobą głos
wzruszenia wielkiego: Błogosławiona chwała
PANska z miejsca jego! **13**. I głos skrzydeł
źwierząt tłukących jedno o drugie, i głos kół
idących za źwierzęty, i głos wzruszenia
wielkiego. **14**. Duch też podniósł mię i wziął
mię, i poszedłem z gorzkością w rozgniewaniu
ducha mego: bo ręka PANska była ze mną
posilając mię. **15**. I przyszedłem do
zaprowadzenia, do stogu nowego zboża, do tych,
którzy mieszkali nad rzeką Chobar, i siadłem,
gdzie oni siedzieli, i mieszkałem tam siedm dni,
smęcąc się w pośrzodku ich. **16**. A gdy minęło
siedm, dni, zstało się słowo PAńskie do mnie,
mówiąc: **17**. Synu człowieczy, dałem cię stróżem
domowi Izraelowemu i będziesz słuchał z ust
moich słowa, i powiesz im ode mnie. **18**. Jeśli,
gdy ja rzeknę niezbożnemu: Śmiercią umrzesz,
nie opowiesz mu ani mu rzeczesz, aby się
odwrócił od drogi swej niezbożnej i żył: on
niezbożny w niezbożności swej umrze, a krwie
jego z ręki twej szukać będę. **19**. A jeśli ty
opowiesz niezbożnemu, a on się nie nawróci od
niezbożności swojej i od drogi swej niezbożnej:
on w nieprawości swej umrze, a ty wybawiłeś
duszę swoję. **20**. Lecz i sprawiedliwy, jeśli się
wróci od sprawiedliwości swej a będzie czynił
nieprawość, położę zawadę przed nim; on ci
umrze, żeś mu nie opowiedział, w grzechu
swoim umrze, a nie będą w pamięci
sprawiedliwości jego, które czynił: lecz krwie
jego z ręki twej szukać będę. **21**. Ale jeśli ty
opowiesz sprawiedliwemu, żeby nie grzeszył
sprawiedliwy, a on nie będzie grzeszył: żywiąc
żyć będzie, żeś mu opowiedział, a tyś wyzwolił
duszę swoję. **22**. I zstała się nade mną ręka
PANska, i rzekł do mnie: Wstawszy wynidź na
pole (a tam będę mówił z tobą. **23**. I wstawszy
szedłem na pole), a oto tam stała chwała
PANska, jako chwała, którąm widział nad rzeką
Chobar; i padłem na oblicze moje. **24**. I wstąpił
w mię duch, i postawił mię na nogach moich,
i mówił ze mną, i rzekł mi: Wnidź a zamkni się
w pośrzodku domu twego. **25**. A ty, synu
człowieczy, oto dane są na cię powrozy, i zwiążą
cię nimi, i nie wynidziesz z pośrzodku ich.
26. A uczynię, że język twój przylnie do
podniebienia twego i będziesz niemy, a nie jako
mąż strofujący: bo dom drażniący jest. **27**. A gdy
z tobą mówić będę, otworzę usta twoje i rzeczesz
do nich: To mówi JAHWE Bóg: Kto słucha,

niech słucha, a kto zaniechawa, niech zaniechawa: bo dom drażniący jest.

Rozdział 4

1. A ty, synu człowieczy, weźmi sobie cegłę a położysz ją przed sobą i wyrysujesz na niej miasto Jeruzalem. **2**. I sporządzisz przeciw niemu oblężenie a zbudujesz baszty i usypiesz wał, i położysz przeciwko jemu obozy, i postawisz tarany wkoło. **3**. A ty weźmi sobie panew żelazną i postawisz ją miasto muru żelaznego między tobą a między miastem, a umocnisz twarz twoję przeciw niemu i będzie oblężone, i obtoczysz je: znak jest domowi Izraelowemu. **4**. A ty będziesz spał na bok twój lewy i włożysz nieprawości domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będziesz na nim, i przyjmiesz nieprawości ich. **5**. A ja dałem tobie lata nieprawości ich wedle liczby dni: trzy sta i dziewięćdziesiąt dni, i poniesiesz nieprawość domu Izraelowego. **6**. A dokonawszy tego, będziesz spał na bok twój prawy po wtóre i weźmiesz nieprawość domu Judzkiego czterdzieści dni: dzień za rok; dzień, mówię, za rok dałem tobie. **7**. A do oblężenia Jeruzalem obrócisz twarz twoję, a ramię twoje będzie wyciągnione i będziesz prorokował przeciw jemu. **8**. Otom cię obtoczył powrozami i nie obrócisz się z boku twego na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego. **9**. A ty nabierz sobie pszenice i jęczmienia, i bobu, i soczewice, i jagieł, i wyki, i włożysz je w naczynie jedno, i naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będziesz spał na boku twoim: przez trzy sta i dziewięćdziesiąt dni będziesz ji jadł. **10**. A strawa twoja, którą jeść będziesz, będzie ważyć dwadzieścia syklów na dzień: od czasu aż do czasu jeść to będziesz. **11**. I wody w miarę napijać się będziesz, szóstą część hinu: od czasu aż do czasu pić to będziesz. **12**. A jako podpłomyk jęczmienny jeść ji będziesz, a łajnem, które wychodzi z człowieka, nakryjesz ji przed ich oczyma. **13**. I rzekł JAHWE: Tak będą jeść synowie Izraelowi chleb swój nieczysty między narody, do których je wyrzucę. **14**. I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże: Oto dusza moja nie jest splugawiona, a ścierwu i utarganego od źwierzów nie jadłem z dzieciństwa mego aż dotąd ani wchodziło do ust moich żadne mięso nieczyste. **15**. I rzekł do mnie: Otóż dałem ci gnój wołowy miasto gnoju człowieczego, że uczynisz chleb twój w nim. **16**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, oto ja złamię laskę chleba w Jeruzalem i będą jeść chleb pod wagą i w frasunku, a wodę pod miarą, i w ucisku pić będą; **17**. żeby gdy nie stanie chleba i wody, upadł każdy na brata swego i poschnęli w nieprawościach swoich.

Rozdział 5

1. A ty, synu człowieczy, weźmi sobie miecz ostry, golący włosy, i weźmiesz ji, i będziesz powłaczał po głowie twojej i po brodzie twojej, i weźmiesz sobie szale wagi a rozdzielisz je. **2**. Trzecią część spalisz ogniem w pośrzód miasta wedle wypełnienia dni oblężenia; i weźmiesz trzecią część, i zsiekasz mieczem około niego; a drugą trzecią część roztrzęsiesz na wiatr a miecza dobędę za nimi. **3**. I weźmiesz z nich małą liczbę, i zawiążesz je w końcu płaszcza twego. **4**. A z tych jeszcze weźmiesz i wrzucisz je w pośrzód ognia, i spalisz je

w ogniu, a z niego wynidzie ogień na wszytek dom Izraelów. **5**. To mówi JAHWE Bóg: To jest Jeruzalem: w pośrzód narodów położyłem ji, a wokoło niego ziemie. **6**. I wzgardziło sądy moje, że się zstało niezbożniejsze niżli narodowie; i przykazanie moje więcej niżli te ziemie, które są około niego: bo sądy moje porzucili a w przykazaniu moim nie chodzili. **7**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Żeście przewyższyli narody, które są około was, a nie chodziliście w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliście, wedle też sądów narodów, które są około was, nie czyniliście, **8**. przetoż to mówi JAHWE Bóg: Oto ja na cię! A ja sam uczynię w pośrzodku ciebie sądy przed oczyma narodów, **9**. a uczynię w tobie, czegom nie uczynił i którym rzeczam podobnych czynić nie będę więcej: dla wszech obrzydłości twoich. **10**. Przeto ojcowie będą jeść syny w pośrzodku ciebie, a synowie będą jeść ojce swe, i będę czynił w tobie sądy, i rozsypę wszytkie ostatki twoje na każdy wiatr. **11**. Przeto żywę ja, mówi JAHWE Bóg, jeśli nie dlatego, iżeś świętynię moję zgwałciło wszelakim obrażeniem twoim i wszelakimi obrzydłościami twemi: ja też połamię, a nie przepuści oko moje, a nie zlituję się. **12**. Trzecia część ciebie morem pomrze i głodem wyginie w pośrzodku ciebie, a trzecia część ciebie od miecza polęże około ciebie, a trzecią część twoję na wszelki wiatr rozproszę, a miecza dobędę za nimi. **13**. I wykonam zapalczywość moję, i uspokoję rozgniewanie moje na nie, a ucieszę się: i doznają, że ja JAHWE mówiłem w rzewniwości mojej, gdy wykonam rozgniewanie moje w nich. **14**. I dam cię na spustoszenie i na hańbę narodom, które są około ciebie, przed obliczem każdego mijającego. **15**. I będziesz hańbą i bluźnieniem, przykładem i zdumieniem między narodami, które są około ciebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywości i w. rozgniewaniu i w fukach gniewliwych. **16**. Ja, JAHWE, mówiłem. Gdy wypuszczę strzały głodu złe na nie, które będą śmiertelne, a które wypuszczę, abych was wytracił, i głód zbiorę na was a połamię u was laskę chleba. **17**. I puszczę na was głód i zwierzęta złe aż do wytracenia, a powietrze i krew przechodzić będą przez cię i miecz przywiodę na cię. Ja, JAHWE, mówiłem.

Rozdział 6

1. I zstała się mowa PANSKA do mnie, rzekąc: **2**. Synu człowieczy, obróć oblicze twoje ku górom Izraelskim a prorokować będziesz na nie, **3**. i rzeczesz: Góry Izraelskie, słuchajcie słowa JAHWE Boga! To mówi JAHWE Bóg góram i pagórkom, skalam i dolinam: Oto ja przywiodę na was miecz i wytracę wyżyny wasze, **4**. i rozwalę ołtarze wasze, i będą połamane bałwany wasze, i porzucę pobite wasze przed bałwany waszemi. **5**. I dam trupy synów Izraelowych przed bałwany waszemi a rozrucę kości wasze około ołtarzów waszych **6**. we wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone i rozwalone: i zaginą ołtarze wasze, i połamane będą, i ustaną bałwany wasze, i skruszone będą zbory wasze, i wygładzone będą dzieła wasze. **7**. I padnie zabity w pośrzodku was, i dowiecie się, żem ja JAHWE. **8**. A pozostawię z was te, którzy ujdą miecza między narody, gdy was

rozproszę po ziemiach. **9**. I wspomnią na mię
wyzwoleni waszy między narodami, do których
więźnie są zagnani, żem skruszył serce ich
cudzołożące i odstępujące ode mnie i oczy ich
cudzołożące za bałwany swemi: i omierzną sami
sobie dla złości, które czynili wszelakimi
brzydkościami swemi. **10**. I doznają że ja,
JAHWE, nie próżnom mówił, żem im to złe miał
uczynić. **11**. To mówi JAHWE Bóg: Uderz rękę
twoję a przytrąć nogę twoję i mów: Ach! na
wszytkie obrzydłości złych domu Izraelowego,
bo od miecza, od głodu i od moru polęgą.
12. Kto daleko jest, morem umrze, a kto blisko,
od miecza upadnie, a kto pozostanie i oblężon
będzie, głodem umrze: i wykonam rozgniewanie
moje na nich. **13**. A doznacie, żem ja PAn, gdy
będą pobici waszy między bałwanami waszymi
około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku
wysokim i po wszech wierzchach górnych, i pod
każdym drzewem gaistym, i pod wszelkim
dębem gałęzistym, na miejscu, gdzie palili
kadzidła wonne wszem bałwanom swym.
14. I wyciągnę rękę moję na nie, i uczynię
ziemię spustoszoną i opuszczoną od puszczej
Deblata po wszech mieszkaniach ich, a doznają,
żem ja JAHWE.

Rozdział 7

1. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc:
2. A ty, synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg
ziemi Izraelowej: Koniec przyszedł! Przyszedł
koniec na cztery strony ziemie! **3**. Teraz koniec
na cię i puszczę zapalczywość moję na cię,
i będę cię sądził według dróg twoich, i położę
przeciwko tobie wszytkie obrzydłości twoje.
4. I nie sfolguje oko moje tobie ani się zlituję, ale
drogi twoje włożę na cię, a brzydliwości twoje
będą w pośrzodku ciebie: i doznacie, żem ja
JAHWE. **5**. To mówi JAHWE Bóg: Utrapienie
jedno, utrapienie oto idzie! **6**. Koniec
przychodzi, przychodzi koniec, ocknął się
przeciw tobie: oto przychodzi! **7**. Przyszło
skruszenie na cię, który mieszkasz w ziemi:
przychodzi czas, blisko jest dzień zabijania, a nie
sławy gór. **8**. Teraz z bliska wyleję gniew mój na
cię i wykonam zapalczywość moję na tobie
a osądzę cię według dróg twoich i włożę na cię
wszytkie złości twoje, **9**. a nie sfolguje oko moje
ani się zlituje, ale drogi twoje włożę na cię
i obrzydłości twe w pośrzodku ciebie będą:
a doznacie, żem ja JAHWE, który biję. **10**. Oto
dzień, oto przyszedł! Wyszło skruszenie,
zakwitnęła laska, spłodziła pycha.
11. Nieprawość urosła w laskę niezbożności: nie
z nich i nie z ludu ani z głosu ich, i nie będzie
odpoczynku między nimi. **12**. Przyszedł czas,
przybliżył się dzień! Kto kupuje, niech się nie
raduje, a kto przedaje, niech nie żałuje, bo gniew
na wszytek lud jego. **13**. Bo kto przedaje, nie
wróci się do tego, co przedał, a jeszcze między
żywymi żywot ich: bo widzenie do wszego
gminu jego nie wróci się, a mąż w nieprawości
żywota swego nie zmocni się. **14**. Trąbcie
w trąbę, niech się gotują wszyscy, a nie masz,
kto by szedł ku bitwie: bo gniew mój na wszytek
lud jego. **15**. Miecz zewnątrz, a mór i głód
wewnątrz: kto jest na polu, od miecza umrze,
a którzy w mieście, morem i głodem pożarci
będą. **16**. I ujdą, którzy ucieką z nich, a będą na
górach jako gołębice dolin wszyscy drżący,
każdy w nieprawości swej. **17**. Wszytkie ręce

zemdleją i wszytkie kolana pocieką wodą. **18**. I przepaszą się włosienicami, a okryje je lękanie; na każdej też twarzy wstyd, a na wszech głowach ich łysina. **19**. Srebro ich precz wyrzucać będą, a złoto ich gnojem będzie. Srebro ich i złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień zapalczywości PANskiej. Dusze swej nie nasycą i brzuchy ich nie będą napełnione, bo obrażenie nieprawości ich zstało się. **20**. I ozdobę klejnotów swoich na pychę obrócili, i wyobrażenia obrzydłości swych i bałwanów z niego poczynili: dlatego dałem ją im ku nieczystości. **21**. I dam ją w ręce obcych na rozchwycenie i niezbożnikom ziemskim na korzyść, i splugawią ją. **22**. I odwrócę oblicze moje od nich, i zgwałcą tajemnicę moję, i wnidą do niego łupieżnicy, i splugawią ją. **23**. Uczyń zamknienie, ponieważ ziemia pełna jest sądu krwie a miasto pełne nieprawości. **24**. I przywiodę nagorsze z pogan, i posiędą domy ich a uciszę pychę możnych i posiędą świątnice ich, **25**. Gdy ucisk nadejdzie, będą szukać pokoju, a nie będzie. **26**. Trwoga na trwogę przydzie, a słuch na słuch, i będą szukać widzenia u proroka, a zakon zginie od kapłana, a rada od starców. **27**. Król będzie w żałobie, a książę oblecze się w smętek i ręce ludu ziemskiego strwożą się. Według drogi ich uczynię im a według sądów ich osądzę je: a wiedzieć będą, żem ja JAHWE.

Rozdział 8

1. I zstało się roku szóstego, w szóstym miesiącu dnia piątego, jam siedział w domu moim, a starszy Judzcy siedzieli przede mną. I padła tam na mię ręka JAHWE Boga. **2**. I ujźrzałem, ano podobieństwo jako widzenie ognia. Od widzenia biódr jego i niżej - ogień; a od biódr jego i wyższej, jako widzenie jasności, jako pozór mosiądzu. **3**. I spuszczone podobieństwo ręki uchwyciło mię za kędzierze głowy mojej i podniósł mię duch między ziemię a niebo, i przywiódł mię do Jeruzalem w widzeniu Bożym podle bramy wnętrznej patrzącej ku północy, gdzie był postawion bałwan rzewliwości ku pobudzeniu zawiści. **4**. A oto tam chwała Boga Izraelowego według widzenia, którem widział na polu. **5**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną. I podniosłem oczy moje na drogę północną, a oto z północy bramy ołtarzowej bałwan rzewliwości w samym weszciu. **6**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, mnimaszli, że widzisz ty, co ci czynią obrzydłości wielkie, które tu działa dom Izraelski, abych daleko odstąpił od świątnice mojej? A jeszcze obróciwszy się ujźrzysz obrzydliwości więtsze. **7**. I wwiódl mię do drzwi sieni, i ujźrzałem: ano dziura jedna w ścienie. **8**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, przekopaj ścianę. A gdym przekopał ścianę, ukazały się drzwi jedne. **9**. I rzekł do mnie: Wnidź a obacz obrzydłości barzo złe, które tu ci działają. **10**. I wszedszy ujźrzałem: ano wszelkie podobieństwo płazów i źwierzów obrzydliwość, i wszelakie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na ścienie wokoło wszędy. **11**. A siedmdziesiąt mężów z starszych domu Izraelowego; i Jezoniasz, syn Safan, stał w pośrzodku onych stojących przed malowaniem; a każdy miał kadzilnicę w ręku swoich, a kurzawa obłoczna z kadzidła

wstępowała. **12**. I rzekł do mnie: Iście widzisz, synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego działają w ciemności, każdy w skrytości komory swej. Bo mówią: Nie widzi nas JAHWE, opuścił JAHWE ziemię. **13**. I rzekł do mnie: Jeszcze się obróciwszy ujźrzysz obrzydłości więtsze, które ci działają. **14**. I wiódł mię przez drzwi bramy domu PANskiego, które patrzyły ku północy, a oto tam niewiasty siedziały płacząc Adonida. **15**. I rzekł do mnie: Iście widziałeś, synu człowieczy! Jeszcze obróciwszy się ujźrzysz obrzydliwości więtsze niżli te. **16**. I wwiódł mię do sieni domu PANskiego wnętrznej, a oto u drzwi domu PANskiego między przysionkiem a ołtarzem jakmiarz dwadzieścia i pięć mężów, tyły mające ku kościołowi PANskiemu, a twarzy na wschód, a kłaniali się na wschód słońca. **17**. I rzekł do mnie: Iście widziałeś, synu człowieczy! Izali to lekka jest domowi Judzkiemu czynić obrzydłości te, które tu czynią? Bo napełniwszy ziemię nieprawości, obrócili się ku drażnieniu mnie; a oto przykładają gałązkę do nosa swego. **18**. Przetoż i ja będę czynił w zapalczywości! Nie sfolguje oko moje ani się smiłuje, a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

Rozdział 9

1. I wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiedzenia miasta, a każdy ma naczynie zabijania w ręce swej! **2**. A oto sześć mężów przyszli z drogi Bramy Wyższej, która patrzy ku północy: a każdego naczynie zginienia w ręce swej. Jeden też mąż w pośrzodku ich obleczon był w płócienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach jego. I weszli, i stanęli podle ołtarza miedzianego. **3**. A chwała Pana Izraelowego wzięta jest z Cherub, która była na nim, do progu domu, i zawołał męża, który był obleczony w płócienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych. **4**. I rzekł JAHWE do niego: Przejdzi przez pośrzodek miasta w pół Jeruzalem a naznacz Tau na czołach mężów wzdychających i żałujących nad wszytkimi obrzydłościami, które się dzieją w pośrzodku jego. **5**. A onym rzekł, gdym ja słyszał: Idźcie po mieście za nim a zabijajcie: niech nie folguje oko wasze ani się smiłujcie. **6**. Starego, młodzieniaszka i pannę, maluczkiego i niewiasty, zabijcie aż do szczętu; a każdego, na którym ujźrzycie Tau, nie zabijajcie: a od Świętynie mojej pocznicie. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. **7**. I rzekł do nich: Splugawcie dom a napełnicie sieni zabitymi: wynidźcież! I wyszli, i zabijali te, którzy byli w mieście. **8**. A gdy się zabijanie skończyło, zostałem ja i upadłem na oblicze moje, i wołając rzekłem: Ach, ach, ach, JAHWE Boże, a więc wytracisz wszytek ostatek Izraela, wylewając zapalczywość twoję na Jeruzalem? **9**. I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Judzkiego wielka jest barzo wielce i ziemia się krwie napełniła, i miasto pełne jest odwrócenia. Bo mówili: Opuścił JAHWE ziemię i JAHWE nie widzi. **10**. Przeto też oko moje nie sfolguje ani się smiłuję: drogę ich na głowę ich oddam. **11**. A oto mąż, który był obleczony w płócienne szaty, który miał kałamarz na grzbiecie swoim, odpowiedział słowo, rzekąc: Uczyniłem, jakoś mi rozkazał.

Rozdział 10

1. I widziałem, a oto na utwierdzeniu, które było nad głową Cherubim, jako kamień safir, jako kształt podobieństwa stolice ukazało się nad nimi. **2**. I rzekł do męża, który obleczony był w płócienne szaty, i rzekł: Wnidź w pośrzodek kół, które są pod Cherubim, a napełni rękę twoję węgla ognistego, które jest między Cherubim, a wysyp na miasto. I wszedł przed oczyma memi. **3**. A Cherubim stali po prawicy domu, gdy mąż wchodził, a obłok napełnił sień wnętrzną. **4**. I podniosła się chwała PANska od wierzchu Cheruba do progu domu. I napełnił się dom obłokiem, a sień napełniła się światłości chwały PANskiej. **5**. A szum skrzydeł Cherubim słyszan był aż do sieni zewnętrznej, jako głos Boga wszechmogącego mówiącego. **6**. A gdy rozkazał mężowi, który obleczony był w płócienne szaty, mówiąc: Weźmi ognia z pośrzodku kół, które są między Cherubami, wszedszy on stanął podle koła. **7**. I ściągnął Cherub rękę z pośrzodku Cherubim do ognia, który był między Cherubim. I wziął, i dał w rękę tego, który był obleczon w płócienne szaty. Który wziąwszy, wyszedł. **8**. I ukazało się w Cherubim podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich. **9**. I widziałem, a oto czterzy koła podle Cherubim: koło jedno podle Cheruba jednego, a koło drugie podle Cheruba jednego: a kształt kół było jako widzenie kamienia chryzolita. **10**. A widzenie ich podobieństwo jedno czterzech: jakoby było koło w pośrzodku koła. **11**. A gdy chodziły, na czterzy części chodziły, a nie nawracały się, gdy chodziły, ale na miejsce, na które skłaniało się iść, które pierwsze było, szły i drugie, a nie obracały się. **12**. A wszytko ciało ich, i szyje, i ręce, i skrzydła, i koła pełne były oczu wokoło czterzech kół. **13**. A te koła nazwał potoczyste, gdym ja słyszał. **14**. A cztery oblicza miało jedno: oblicze jedno oblicze Cheruba, a oblicze wtóre oblicze człowiecze, a w trzecim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe. **15**. I podnieśli się Cherubim: to jest źwierzę, którem widział nad rzeką Chobar. **16**. A gdy chodzili Cherubim, szły wespół przy nich i koła; a gdy podnosili Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od ziemie, nie zostawały koła, ale i one podle były. **17**. Gdy oni stali, stały: a z podniesionymi podnosiły się: bo duch żywota był w nich. **18**. I wyszła chwała PANska od progu kościoła a stała nad Cherubim. **19**. A podniózszy Cherubim skrzydła swe, wznieśli się od ziemie przede mną: a gdy oni wychodzili, koła też szły za nimi. I stanął w weszciu bramy wschodniej domu PANSKIEGO, a chwała Boga Izraelowego była nad nimi. **20**. Toć jest zwierzę, którem widział pod Bogiem Izraelowym nad rzeką Chobar. I zrozumiałem, że Cherubim byli. **21**. Czterzy twarzy u jednego i czterzy skrzydła u jednego, a podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydły ich. **22**. I podobieństwo twarzy ich, one twarzy, którem widział nad rzeką Chobar, a widzenia ich i pochop każdego przed twarzą swą chodzić.

Rozdział 11

1. I podniósł mię duch a wwiódł mię do bramy domu PANskiego wschodniej, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszciu bramy dwadzieścia i pięć mężów. I ujźrzałem

w pośrzodku ich Jezoniasza, syna Azur,
i Feltiasza, syna Banajasza, książęta ludu.
2. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, ci są
mężowie, którzy myślą nieprawość a radzą złą
radę w mieście tym, **3**. mówiąc: Izaż nie dawno
zbudowane są domy? Toć jest kocieł, a myśmy
mięso. **4**. Przeto prorokuj o nich, prorokuj, synu
człowieczy! **5**. I napadł na mię duch PANski,
i rzekł do mnie: Mów: To mówi JAHWE.
Takeście rzekli, domie Izraelów, a myśli serca
waszego ja znam; **6**. Barzo wieleście pobili
w mieście tym i napełniliście ulice jego
pobitymi. **7**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg:
Pobici waszy, którycheście nakładli w pośrzodek
jego, ci są mięsem, a to jest kotłem, i wywiodę
was z pośrzodku jego. **8**. Mieczaście się bali,
a miecz przywiodę na was, mówi JAHWE Bóg.
9. I wypędzę was z pośrzodku jego, a dam was
w rękę nieprzyjaciół i uczynię z wami sądy.
10. Od miecza polężecie, na granicach
Izraelowych osądzę was: a wiedzieć będziecie,
żem ja JAHWE. **11**. Ono wam nie będzie kotłem,
a wy nie będziecie w pośrzodku jego mięsem: na
granicach Izraelskich osądzę was. **12**. I wiedzieć
będziecie, żem ja JAHWE: iżeście
w przykazaniach moich nie chodzili
a sądóweście moich nie czynili, ale według
sądów poganów, którzy około was są,
czyniliście. **13**. I zstało się, gdym prorokował, że
Feltiasz, syn Banajaszów, umarł. I padłem na
oblicze swe wołając wielkim głosem i rzekłem:
Ach, ach, ach, JAHWE Boże, dokonanie ty
czynisz ostatków Izraela? **14**. I zstało się słowo
PANskie do mnie, mówiąc: **15**. Synu
człowieczy, bracia twoi, bracia twoi, mężowie
powinowaci twoi i wszytek dom Izraelski,
wszytcy, do których mówili obywatele
Jerozolimscy: Oddalcie się od JAHWE, nam
dana jest ziemia, abyśmy ją posiedli. **16**. Przeto
to mówi JAHWE Bóg: Iżem je oddalił między
narody a iżem je rozproszył po ziemiach, będę
im świątnicą małą w ziemiach, do których zaszli.
17. Przeto mów: To mówi JAHWE Bóg: Zbiorę
was z narodów i skupię z ziem, po którycheście
rozproszeni, a dam wam ziemię Izraelowę.
18. I wnidą tam, i zniosą wszytkie urazy,
i wszytkie obrzydłości jej z niej. **19**. I dam im
serce jedno i ducha nowego dam do wnętrzności
ich, i odejmę serce kamienne z ciała ich, i dam
im serce mięsiste, **20**. żeby chodzili
w przykazaniach moich a strzegli sądów moich
i czynili je: aby mi byli ludem, a ja im był
Bogiem. **21**. Których serce za urazami i za
obrzydłościami swemi chodzi, tych drogę położę
na głowę ich, mówi JAHWE Bóg. **22**. I podnieśli
Cherubim skrzydła swe i koła z nimi: a chwała
Boga Izraelowego była nad nimi. **23**. I wstąpiła
chwała PANska z pośrzodku miasta, i stanęła na
górze, która jest na wschód miasta. **24**. A duch
podniósł mię i przywiódł mię do Chaldejskiej
ziemie do zaprowadzenia w widzeniu, w duchu
Bożym: i odjęte było ode mnie widzenie, którem
widział. **25**. A mówiłem do zaprowadzenia
wszystkie słowa PANskie, które mi był okazał.

Rozdział 12

1. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, w pośrzodku domu
drażniącego ty mieszkasz: którzy oczy mają do
widzenia, a nie widzą, i uszy do słuchania, a nie
słyszą - bo dom drażniący jest. **3**. A tak ty, synu

człowieczy, uczyń sobie naczynia
zaprowadzenia a przeprowadzisz się we dnie
przed nimi; a przeprowadzisz się z miejsca
twego na inne miejsce przed ich oczyma: jeśli
snadź obaczą, że dom drażniący jest.
4. I wyniesiesz precz naczynia twoje, jako
naczynia prowadzącego się we dnie przed ich
oczyma; a ty wynidziesz wieczór przed nimi,
jako wychodzi ten, co się prowadzi. **5**. Przed
oczyma ich przekopaj sobie ścianę a wynidziesz
przez nię. **6**. Przed oczyma ich na ramionach
wyniesion będziesz, zmierzkiem wyniesion
będziesz, twarz swoję zakryjesz, a na ziemię
patrzyć nie będziesz: bo dziwem dałem cię
domowi Izraelowemu. **7**. Uczyniłem tedy, jako
mi był JAHWE rozkazał: naczynia moje
wyniosłem jako naczynia prowadzącego się we
dnie, a wieczór przebiłem sobie ścianę ręką
i wyszedłem zmierzkiem, na ramionach niesiony
przed ich oczyma. **8**. I zstała się mowa PANSKA
rano do mnie, mówiąc: **9**. Synu człowieczy, izali
nie mówili do ciebie dom Izraelski, dom
drażniący: Co ty czynisz? **10**. Mów do nich: To
mówi JAHWE Bóg: To brzemię na książę, które
jest w Jeruzalem i na wszytek dom Izraelów,
który jest w pośrzodku ich. **11**. Mów: Jam dziw
wasz: jakom uczynił, tak się im zstanie;
w zaprowadzenie i w niewolą pójdą.
12. A książę, które jest w pośrzodku ich, na
ramionach poniosą. Zmierzkiem wynidzie,
ścianę przebiją, aby go wynieśli, oblicze jego
zakryte będzie, aby okiem nie widział ziemie.
13. I zastawię nań sieć moję, i pojman będzie
niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu do
ziemie Chaldejskiej. I tej nie ujźrzy, i tam umrze.
14. A wszytkie, którzy są około niego, pomoc
jego i ufy jego, rozproszę na wszelaki wiatr
i miecza dobędę za nimi. **15**. I wiedzieć będą,
żem ja JAHWE, gdy je rozproszę między narody
i rozsieję je po ziemiach. **16**. I zostawię z nich
trochę mężów od miecza, od głodu i moru, aby
opowiadali wszytkie złości ich między narody,
do których wnidą: i wiedzieć będą, żem ja
JAHWE. **17**. I zstała się mowa PANska do mnie,
mówiąc: **18**. Synu człowieczy, chleb twój
w zatrwożeniu jedz, ale i wodę twoję
z kwapieniem i z frasunkiem pij. **19**. I rzeczesz
do ludu ziemie: To mówi JAHWE Bóg do tych,
którzy mieszkają w Jeruzalem, w ziemi
Izraelskiej: Chleb swój w kłopocie jeść będą
a wodę swą w pustoszeniu pić będą: że
spustoszeje ziemia od mnóstwa swego dla
nieprawości wszech mieszkających w niej.
20. Miasta też, w których teraz mieszkają,
spustoszone będą, a ziemia pusta: i wiedzieć
będziecie, żem ja JAHWE. **21**. I zstała się mowa
PANska do mnie, mówiąc: **22**. Synu człowieczy,
co to za przypowieść u was w ziemi Izraelowej,
mówiących: W długą pójdą dni a zginie
wszelakie widzenie. **23**. Przeto mów do nich: To
mówi JAHWE Bóg: Uczynię, że ustanie ta
przypowieść ani pospolicie mówić będą więcej
w Izraelu. I mów do nich, że się przybliżyły dni
i mowa każdego widzenia. **24**. Bo nie będzie
więcej żadnego widzenia próżnego ani
proroctwa wątpliwego w pośrzodku synów
Izrael. **25**. Bo ja, JAHWE, mówić będę:
a którekolwiek słowo wyrzekę, zstanie się i nie
odwlecze się dalej, ale za dni waszych, domie
drażniący, mówić będę słowo i uczynię je, mówi

JAHWE Bóg. **26**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **27**. Synu człowieczy, oto dom Izraelów mówiących: Widzenie, które ten widzi, na wiele dni i na czasy długie ten prorokuje. **28**. Przeto mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: Nie przewlecze się dalej wszelka mowa moja, słowo, które wymówię, wypełni się, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 13

1. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, prorokuj do proroków Izraelskich, którzy prorokują. I rzeczesz prorokującym z serca swego: Słuchajcie słowa PANskiego. **3**. To mówi JAHWE Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, a nic nie widzą! **4**. Jako liszki na puszczy, prorocy twoi, Izraelu, byli. **5**. Nie wstępowaliście naprzeciw aniście zastawili muru dla domu Izraelowego, abyście stali w bitwie w dzień PANski. **6**. Widzą próżności a prorokują kłamstwo, mówiąc: Mówi JAHWE, gdyż ich JAHWE nie posłał. I nie przestali twierdzić mowy. **7**. Azaście nie widzenie próżne widzieli a proroctwo kłamliwe mówili? I mówicie: Mówi JAHWE, gdyżem ja nie mówił. **8**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Ponieważeście mówili próżności a widzieliście kłamstwo, przeto oto ja na was, mówi JAHWE Bóg. **9**. I będzie ręka moja na proroki, którzy widzą próżności a prorokują kłamstwo: w radzie ludu nie będą a do pisma domu Izraelowego nie będą wpisani ani do ziemie Izraelskiej wnidą: a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE Bóg. **10**. Przeto że zwiedli lud mój, mówiąc: Pokój, a nie masz pokoju; a ten budował ścianę, a ci polepiali ją gliną bez plew. **11**. Mów do tych, którzy polepiają bez przysady, że upadnie: bo będzie deszcz zalewający i dam kamienie wielkie z wierzchu padające i wiatr wichru rozwalający. **12**. Bo oto upadła ściana, izali wam nie rzeką: Gdzież lepienie, któreście lepili? **13**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: I uczynię, że wywrze wiatr burzej w zagniewaniu moim i deszcz zalewający będzie w zapalczywości mojej a kamienie wielkie w gniewie na zniszczenie. **14**. I obalę ścianę, którąście lepili bez przysady, i zrównam ją z ziemią, i odkryje się fundament jej, i upadnie, i zepsuje się w pośrzodku jej, a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **15**. I wykonam rozgniewanie moje nad ścianą i nad tymi, którzy ją lepią bez przysady, a rzekę wam: Nie masz ściany, i nie masz, którzy ją lepią. **16**. Prorocy Izraelscy, którzy prorokują do Jeruzalem, i widzą mu widzenie pokoju: Ano nie masz pokoju! mówi JAHWE Bóg. **17**. A ty, synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw córkam ludu twego, które prorokują z serca swego, a prorokuj na nie. **18**. I mów: To mówi JAHWE Bóg: Biada, które szyją wezgłówka pod wszelki łokieć ręki a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na ułowienie dusz: a gdy łowiły dusze ludu mego, ożywiały dusze ich. **19**. I gwałciły mię u ludu mojego dla garści jęczmienia, dla sztuki chleba, aby zabijały dusze, które nie umierają, a ożywiały dusze, które nie żywią, kłaniając ludowi memu wierzącemu kłamstwam. **20**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Oto ja do wezgłówek waszych, któremi wy łowicie dusze latające! I rozedrę je z ramion waszych a wypuszczę dusze, które wy łowicie -

dusze ku lataniu. **21**. I rozedrę poduszki wasze
a wyswobodzę lud mój z ręki waszej ani będą
więcej w rękach waszych na łup: a wiedzieć
będziecie, żem ja JAHWE. **22**. Za to żeście
zasmucały serce sprawiedliwego kłamliwie,
któregom ja nie zasmucił, a zmacniałyście ręce
niezbożnego, aby się nie nawrócił od drogi swej
złej, a żył, **23**. przeto próżności nie ujźrzycie
i proroctwa prorokować nie będziecie, i wyrwę
lud mój z ręki waszej: a będziecie wiedziały,
żem ja JAHWE.

Rozdział 14

1. I przyszli do mnie mężowie z starszych
Izraelskich, i siedzieli przede mną. **2**. I zstała się
mowa PANSKA do mnie, rzekąc: **3**. Synu
człowieczy, ci mężowie położyli nieczystości
swe w sercach swych a obrazę nieprawości swej
postawili przed obliczem swoim: izali spytany
mam im odpowiadać? **4**. Przeto mów im
i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg:
Człowiek, człowiek z domu Izraelowego, który
by położył nieczystości swe w sercu swoim
a urazę nieprawości swej postawiłby przed
obliczem swoim, a przyszedłby do proroka
pytając mię przezeń, ja, JAHWE, odpowiem mu
w mnóstwie nieczystości jego, **5**. aby był pojman
dom Izraelów w sercu ich, którym odstąpili ode
mnie we wszytkich bałwanach swoich. **6**. Przeto
mów do domu Izraelowego: To mówi JAHWE
Bóg: Nawróćcie się a odstąpcie od bałwanów
waszych i ode wszech plugastw waszych
odwróćcie twarzy wasze. **7**. Bo człowiek,
człowiek z domu Izraelowego, i z nowo
nawróconych, ktokolwiek jest przychodniem u
Izraela, jeśli się odłączy ode mnie a położy
bałwany swe w sercu swoim i obrazę
nieprawości swej postawi przed obliczem
swoim, a przydzie do proroka, aby mię przezeń
zopytał, ja, JAHWE, odpowiem mu przez mię!
8. I położę oblicze moje na człowieka onego,
i dam go na przykład i na przypowieść,
i wygubię go z pośrzodku ludu mego: a wiedzieć
będziecie, żem ja JAHWE. **9**. I prorok, gdyby
zbłądził a powiedział słowo, ja, JAHWE,
zwiodłem proroka onego. I wyciągnę rękę moję
nań, i wygładzę go z pośrzodku ludu mego
Izraelskiego. **10**. I poniosą nieprawość swoję:
według nieprawości pytającego, tak nieprawość
proroka będzie, **11**. aby więcej dom Izraelów nie
błądził ode mnie ani się mazał wszemi
występkami swemi, ale aby mi był ludem, a ja
im był Bogiem, mówi JAHWE zastępów.
12. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc:
13. Synu człowieczy, ziemia, gdy zgrzeszy
przeciwko mnie, że występując występuje,
wyciągnę rękę moję na nię i złamię laskę chleba
jej, i wpuszczę na nię głód, i wybiję z niej
człowieka i bydlę. **14**. A jeśli będą ci trzej
mężowie w pośrzodku jej, Noe, Daniel i Job, ci
sprawiedliwością swą wybawią dusze swe, mówi
JAHWE zastępów. **15**. Jeśli też zły źwierz
przywiodę na ziemię, żebych ją spustoszył,
i byłaby bezdrożna, dlatego że nie masz
przechodzącego dla źwierzów, **16**. ci trzej
mężowie, jeśli będą w niej: Żywę ja! mówi
JAHWE Bóg, że ani synów, ani córek nie
wybawią, ale oni sami wybawieni będą - lecz
ziemia będzie spustoszona. **17**. Abo jeśli miecz
przywiodę na onę ziemię i rzeknę mieczowi:
Przejdzi po ziemi, i wytracę z niej człowieka

i bydlę, **18**. a trzej mężowie ci byliby
w pośrzodku jej: Żywę ja! mówi JAHWE Bóg,
nie wybawią synów ani córek, ale oni sami
wybawieni będą. **19**. Jeśli też puszczę mór na
onę ziemię a wyleję rozgniewanie moje na nię
we krwi, że wygubię z niej człowieka i bydlę,
20. a Noe i Daniel, i Job byliby w pośrzodku jej:
Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że syna i córki nie
wybawią, ale sami sprawiedliwością swą
wybawią dusze swe. **21**. Bo to mówi JAHWE
Bóg: Że choć cztery sądy moje nagorsze, miecz
i głód, i złe źwierzę, i mór, puszczę na
Jeruzalem, abych pozabijał z niego człowieka
i bydlę, **22**. wszakże zostanie w nim wybawienie
wywodzących syny i córki. Oto oni przydą do
was a oglądacie drogę ich i wynalazki ich,
a pocieszeni będziecie we złym, którem
przywiódł na Jeruzalem, we wszytkim, com
przywiódł na nie. **23**. I pocieszą was, gdy
ujźrzycie drogę ich i wynalazki ich: a poznacie,
żem nie próżno czynił wszytko, com uczynił
w nim, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 15

1. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc:
2. Synu człowieczy, co będzie z drzewa winnego
ze wszytkich drzew gajowych, które są między
drzewy leśnemi? **3**. Izali wezmą z niego drewno,
aby było dzieło, abo ucieszą z niego kołek, aby
na nim wisiało którekolwiek naczynie? **4**. Oto
ogniowi dane jest na strawę, oboję część jego
strawił ogień, a śrzodek jego obrócił się w perz:
aza się zgodzi na robienie? **5**. Gdy jeszcze całe
było, nie zgodziło się na robienie, jakoż daleko
więcej, gdy je ogień pożarł i spalił, nie będzie
z niego żadne dzieło? **6**. Przetoż to mówi
JAHWE Bóg: Jako drzewo winne między
drzewy leśnemi, którem dał ogniowi na pożarcie,
tak podam obywatele Jeruzalem. **7**. I postawię
oblicze moje na nie: z ognia wynidą, a ogień je
pożrze: i poznacie, żem ja JAHWE, gdy
postawię oblicze moje na nie **8**. i uczynię ziemię
bezdrożną i spustoszoną, przeto iż przestępcami
byli, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 16

1. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, oznajmi Jeruzalem
obrzydłości jego! **3**. I rzeczesz: To mówi
JAHWE Bóg Jeruzalem: Korzeń twój
i narodzenie twoje z ziemie Chanaańskiej: ociec
twój Amorejczyk, a matka twoja Cetejka.
4. A gdyś się urodziła, w dzień narodzenia twego
nie urzniono pępka twego i wodą cię nie zmyto
na zdrowie ani cię solą solono, ani w pieluchy
powito. **5**. Nie sfolgowałoć oko, abyć uczyniło
jedno z tych, ulitowawszy się ciebie, ale cię
porzucono na ziemię w odrzuceniu dusze twojej,
w dzień, któregoś się urodziła. **6**. A idąc mimo
cię, ujźrzałem, że cię deptano we krwi twojej,
i rzekłem ci, gdyś była we krwi twojej: Żyw!
Rzekłem (mówię) tobie: We krwi twojej, żyw!
7. Rozmnożoną jako urodzaj polny uczyniłem
cię i rozmnożyłaś się, i urosłaś, i chodziłaś,
i przyszłaś do ochędóstwa białogłowskiego:
piersi twe urosły i włos porósł, a byłaś naga
i sromoty pełna. **8**. I szedłem mimo cię,
i ujźrzałem cię, ano czas twój, czas miłujących,
i rozściągnąłem odzienie moje na cię, i nakryłem
sromotę twoję. I przysiągłem ci, i wszedłem
w przymierze z tobą, mówi JAHWE Bóg,
i zostałaś moją. **9**. I omyłem cię wodą,

i ochędożyłem krew twoję z ciebie, i pomazałem
cię olejkiem. **10**. I ubrałem cię w różnej farby
szaty, i obułem cię w modre obuwie, i opasałem
cię bisiorem, i przyodziałem cię subtelnym
odzieniem. **11**. I przybrałem cię ochędóstwem,
i dałem manelle na ręce twoje, a łańcuch około
szyje twojej. **12**. I dałem nausznicę nad usta
twoje a kolca na uszy twoje i wieniec ozdobny
na głowę twoję. **13**. I ozdobiłaś się złotem
i srebrem a oblokłaś się w bisior i w szatę
wzorzystą i w rozmaite farby. Jadłaś żemłę,
i miód, i oliwę, i zstałaś się piękną barzo wielce,
i postąpiłaś do królestwa. **14**. I wyszło imię
twoje między narody dla piękności twej, boś
była doskonała w ozdobności mojej, którąm był
włożył na cię, mówi JAHWE Bóg. **15**. A ufając
w piękności twojej, cudzołożyłaś na imię twoje
i wystawiłaś wszeteczeństwo swoje każdemu
mijającemu, abyś jego była. **16**. A nabrawszy
szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny, z tego i z
owego zszyte, i cudzołożyłaś na nich, jako nie
było ani będzie. **17**. I nabrałaś naczynia ozdoby
twej ze złota mego i ze srebra mego, którem ci
dał, i naczyniłaś sobie obrazów mężkich,
i cudzołożyłaś z nimi. **18**. I wzięłaś szaty swoje
rozlicznych maści a przykrywałaś je, i olejek
mój a kadzenie moje kładłaś przed nie.
19. I chleb mój, którym ci dał, żemłę i oliwę
i miód, którymem cię wychował, postawiłaś
przed oczyma ich na zapach wonności: i zstało
się, mówi JAHWE Bóg. **20**. I wzięłaś syny twoje
i córki twoje, któryche mi narodziła,
i ofiarowałaś im na pożarcie. A więc małe jest
wszeteczeństwo twoje? **21**. Ofiarowałaś syny
moje i dałaś im, poświącając je. **22**. A po
wszytkich obrzydłościach twoich
i wszeteczeństwach, nie pamiętałaś na dni
młodości twej, gdyś była nagą a sromoty pełną,
zmazaną we krwi twojej. **23**. I zstało się po
wszytkiej złości twojej (biada, biada tobie! mówi
JAHWE Bóg), **24**. i zbudowałaś sobie dom
nierządny, i uczyniłaś sobie zły dom na
wszytkich ulicach. **25**. Na każdym rogu drogi
zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego
i uczyniłaś obrzydłą piękność twoję,
i rozkładałaś nogi twoje każdemu mimo
idącemu, i namnożyłaś wszeteczeństw twoich.
26. I cudzołożyłaś z synmi Egipskimi, sąsiady
twemi wielkich ciał, i namnożyłaś
wszeteczeństwa twego, abyś mię drażniła.
27. Oto ja ściągnę rękę moję na cię i odejmę
usprawiedliwienie twoje, i dam cię na dusze
nienawidzących cię córek Palestyńskich, które
się wstydzą drogi twej złośliwej.
28. Cudzołożyłaś też z syny Assyryjskimi, przeto
żeś jeszcze nie była syta, a nacudzołożywszy się
i takeś się nie nasyciła. **29**. I namnożyłaś
wszeteczeństwa twego w ziemi Chanaańskiej
z Chaldejczyki, i ani tak nie nasyciłaś się.
30. Czymże oczyścię serce twoje, mówi JAHWE
Bóg, gdy czynisz wszytkie te uczynki niewiasty
nierządnej i wszetecznej? **31**. Gdyżeś budowała
dom nierządny twój na początku każdej drogi,
a wyżynę twoję stawiałaś na wszelkiej ulicy,
a nie zstałaś się jako wszetecznica dla
uprzykrzenia podnosząca zapłatę, **32**. ale jako
niewiasta cudzołożąca, która nad męża swego
nawodzi obce. **33**. Wszytkim wszetecznicam
dawają zapłaty, a tyś dawała zapłaty wszem
gamratom swym i daryś im dawała, żeby

wchodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa
z tobą. **34**. I działo się z tobą przeciwko
zwyczajowi niewiast w twoich
wszeteczeństwach, i po tobie nie będzie
wszeteczeństwa: bo w tym, żeś dawała zapłatę,
a zapłatyś nie brała, działa się w tobie rzecz
przeciwna. **35**. Przeto, wszetecznico, słuchaj
słowa PANskiego! **36**. To mówi JAHWE Bóg:
Ponieważ wysypane są pieniądze twoje i odkryła
się sromota twoja w twoich wszeteczeństwach
ku miłośnikom twoim, i ku bałwanom
obrzydłości twych we krwi synów twoich, któreś
im dała, **37**. oto ja zgromadzę wszytkie miłośniki
twoje, z którymiś się złączała, i wszytkie, któreś
miłowała, ze wszemi, którycheś nienawidziała,
i zgromadzę je na cię zewsząd a odkryję sromotę
twoję przed nimi, i oglądają wszytkę szkaradość
twoję. **38**. I będę cię sądził sądami cudzołożnic
i rozlewających krew, i dam cię na krew
zapalczywości i rzewniwości. **39**. I dam cię
w ręce ich, i zepsują dom nierządny twój,
i zburzą zły dom twój, i obnażą cię z szat twoich,
i pobiorą naczynia ozdoby twojej, a zostawią cię
nagą i zelżywości pełną, **40**. i przywiodą na cię
gmin, i ukamionują cię kamieniem, i zamordują
cię mieczami swemi. **41**. I spalą domy twe
ogniem a uczynią na cię sądy przed oczyma
niewiast mnogich, i przestaniesz wszeteczeństwa
płodzić, i zapłaty więcej dawać nie będziesz.
42. I przestanie rozgniewanie moje na cię,
i odstąpi rzewniwość moja od ciebie, i przestanę,
i nie będę się dalej gniewał. **43**. Dlatego żeś nie
pamiętała na dni młodości twojej a drażniłaś mię
tym wszytkim, przetoż i ja drogi twoje dałem na
głowę twoję, mówi JAHWE Bóg: a nie
uczyniłem według złości twoich we wszech
obrzydłościach twoich. **44**. Oto wszelki, kto
przypowieść pospolicie mówi, na cię ją obróci,
mówiąc: Jako matka, tak i córka jej. **45**. Córka
matki twej jesteś ty, która porzuciła męża swego
i syny swe, i siostrą sióstr twych jesteś ty, które
porzuciły męże swe i syny swe: matka wasza
Cetejka, a ociec wasz Amorejczyk. **46**. A siostra
twoja starsza, Samaria, ona i córki jej, które
mieszkają po lewicy twojej; a siostra twoja
mniejsza niż ty, która mieszka po prawicy
twojej, Sodoma i córki jej. **47**. Lecz ani drogami
ich nie chodziłaś, aniś według złości ich czyniła
troszkę mniej: niemal gorsześ rzeczy czyniła
niżli one we wszech drogach twoich. **48**. Żywę
ja! mówi JAHWE Bóg, że nie czyniła Sodoma,
siostra twoja, ona i córki jej, jakoś czyniła ty
i córki twoje. **49**. Oto ta była nieprawość
Sodomy, siostry twej: pycha, sytość chleba
a dostatek i próżnowanie jej i córek jej, a ręki
niedostatecznemu i ubogiemu nie podawały.
50. I podniosły się, i czyniły obrzydłości przede
mną, i zdjąłem je, jakoś widziała. **51**. A Samaria
połowicę grzechów twoich nie zgrzeszyła, aleś je
zwyciężyła złościami twemi: i usprawiedliwiłaś
siostry twe wszemi obrzydłościami twemi, któreś
czyniła. **52**. A tak i ty ponieś sromotę twoję,
którąś przeszła siostry twoje grzechami twemi,
złośliwiej czyniąc niżli one: bo są
usprawiedliwione od ciebie; przetoż i ty
zawstydź się a nieś sromotę twoję, którąś
usprawiedliwiła siostry twe. **53**. I nawrócę
przywróciwszy je nawróceniem Sodomy
z córkami jej, i nawróceniem Samaryjej i córek
jej, i nawrócę obrócenie twoje w pośrzodku ich,

54. abyś niosła sromotę swoję i wstydziła się we wszem, coś czyniła, ciesząc je. **55**. I siostra twoja Sodoma i córki jej wrócą się do dawności swej, i Samaria i córki jej wrócą się do dawności swojej, i ty i córki twoje wrócicie się do dawności swej. **56**. Lecz nie była Sodoma, siostra twoja, słyszana w uściech twoich w dzień pychy twojej, **57**. pierwej niż odkryto złość twoję, jako tego czasu na urąganie córek Syryjskich i wszytkich w okolicy twojej córek Palestyńskich, które cię okrążają wkoło. **58**. Niecnotę twoję i sromotę twoję tyś nosiła, mówi JAHWE Bóg. **59**. Bo to mówi JAHWE Bóg: I uczynię tobie, jakoś wzgardziła przysięgą, abyś zgwałciła przymierze: **60**. i wspomnię ja na przymierze moje z tobą we dni młodości twojej, i wzbudzęć przymierze wieczne. **61**. I wspomnisz na drogi twoje, i zasromasz się, gdy weźmiesz siostry twoje starsze ciebie, z młodszemi twemi, a dam ci je za córki, ale nie z przymierza twego. **62**. I wzbudzę ja przymierze moje z tobą: a będziesz wiedziała, żem ja JAHWE. Abyś wspomniała i wstydziła się, i nie mogłabyś dalej otworzyć ust dla sromoty twej, gdy będę ubłagany tobie za wszystko, coś czyniła, mówi JAHWE Bóg. **63**. - - -

Rozdział 17

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, zadaj gadkę a powiedz przypowieść do domu Izrael. **3**. I rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami, z długim powłokiem członków, pełen pierza i pstrocin, przyleciał na Liban i wziął drżeń cedru. **4**. Wierzch gałęzi jego ułamał i przeniósł ji do ziemie Chananejskiej, w mieście kupieckim położył ji. **5**. I wziął nasienia ziemie, i włożył je w ziemię za nasienie, aby umocnił korzenie nad wodami wielkimi, na wierzchu położył je. **6**. A gdy się puściło, urosło w winnicę szeroką niskiego wzrostu, a gałęzi jej patrzyły na nię, a korzenie jej pod nią były. Zstała się tedy winnica i wyrosła w gałęzie, i wypuściła latorośli. **7**. I był drugi orzeł wielki, z wielkimi skrzydłami i z wielą pierza. A oto winnica ta jakoby puściła korzenie swe kniemu, latorośli swe ściągnęła do niego, aby ją polewał z bruzd płodu swego. **8**. Na ziemi dobrej nad wodami wielkimi nasadzona jest, aby czyniła gałęzie i rodziła owoc; aby była winnicą wielką. **9**. Mów: To mówi JAHWE Bóg: A więc się jej powiedzie? Izali korzenia jej nie wyrwie, a owocu jej nie oberwie i posuszy wszytkie latorośli urodzaju jej, i uschnie? A nie ramieniem wielkim ani ludem obfitym, aby ją wytargał z korzeniem. **10**. Oto jest wsadzona: a więc się jej powiedzie? Izali, skoro się jej dotknie wiatr palący, nie uschnie i na bruzdach wschodzenia swego uschnie? **11**. I zstało się słowo PAńskie do mnie, mówiąc: **12**. Mów do domu drażniącego: Nie wiecie, co się to znaczy? Mów: Oto idzie król Babiloński do Jeruzalem i weźmie króla i książęta jego, i zawiedzie je do siebie do Babilonu. **13**. I weźmie z nasienia królestwa, i postanowi z nim przymierze, i weźmie od niego przysięgę, lecz i mocne ziemie zabierze, **14**. aby było królestwo niskie i nie podnosiło się, ale żeby strzegło przymierza jego i zachowało je. **15**. Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Egiptu, aby mu dał koni i ludu wiele. A więc się mu powiedzie abo dojdzie wybawienia, który to

uczynił? A kto zrzuca przymierze, izali ujdzie?
16. Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że na miejscu
króla, który go królem uczynił, którego złamał
przysięgę i zrzucił przymierze, które miał z nim,
w pośrzodku Babilonu umrze. **17**. A nie
z wielkim wojskiem ani z wielkim ludem
zwiedzie z nim Farao bitwę: w usypaniu groble
i w zbudowaniu wałów, aby pobił wiele dusz.
18. Bo wzgardził był przysięgę, aby zrzucił
przymierze: a oto dał rękę swoję. A gdy to
wszytko uczyni, nie wybiega się. **19**. Przetoż to
mówi JAHWE Bóg: Żywę ja! że przysięgę, którą
wzgardził, i przymierze, które przestąpił, włożę
na głowę jego. **20**. I zarzucę nań sieć moję,
i pojman będzie niewodem moim, i przywiodę
go do Babilonu, a tam go sądzić będę
z przestępstwa, którym mię wzgardził.
21. A wszyscy zbiegowie jego, ze wszemi
hufami jego od miecza polegą, a pozostali na
każdy wiatr rozproszeni będą: i poznacie, że ja,
JAHWE, mówiłem. **22**. To mówi JAHWE Bóg:
I wezmę ja ze drzenia cedru wysokiego i położę.
Z wierzchu gałązek jego młodą ułamię i wsadzę
na górze wysokiej i wyniesionej. **23**. Na górze
wysokiej Izraelskiej wszczepię ją i wyniknie
w gałązki a uczyni owoc i będzie cedrem
wielkim, i będą mieszkać pod nim wszytko
ptastwo i wszelkie, co lata, pod cieniem gałęzi
jego gnieździć się będzie. **24**. I wiedzieć będą
wszytkie drzewa pola, że ja, JAHWE, zniżyłem
drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie
i ususzyłem drzewo zielone, a drzewo suche
uczyniłem, że puściło gałęzie. Ja, JAHWE,
rzekłem i uczynił.

Rozdział 18

1. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc:
2. Co jest, że między sobą podobieństwo w tę
przypowieść obracacie w ziemi Izraelskiej,
mówiąc: Ojcowie zjedli jagodę winną
niedojźrzałą, a zęby synów drętwieją? **3**. Żywę
ja! mówi JAHWE Bóg, jeśli wam będzie dalej to
podobieństwo za przysłowie w Izraelu. **4**. Oto
wszytkie dusze moje są: jako dusza ojcowa, tak
i dusza synowa moja jest: dusza, która zgrzeszy,
ta umrze. **5**. A mąż będzieli sprawiedliwy
a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, **6**. na
górach jeść nie będzie a oczu swych nie
podniesie do bałwanów domu Izraelowego
i żony bliźniego swego nie zgwałci, a do
niewiasty miesięcznej nie przystąpi,
7. i człowieka nie zasmuci, zastawę dłużnikowi
wróci, gwałtem nic nie weźmie, chleba swego
głodnemu da, a nagiego przykryje odzieniem,
8. na lichwę nie pożyczy i przydatku nie weźmie,
od nieprawości odwróci rękę swoję a sąd
prawdziwy uczyni między mężem a mężem,
9. w przykazaniach moich chodzić a sądów
moich strzec będzie, aby czynił prawdę, ten
sprawiedliwy jest: żywotem żyć będzie, mówi
JAHWE Bóg. **10**. A jeśli urodzi syna łotra,
wylewającego krew, a uczyni jedno z tych,
11. a tych wszytkich rzeczy nie czyniącego, ale
na górach jadającego i żonę bliźniego swego
plugawiącego, **12**. niedostatecznego i ubogiego
zasmucającego, wydzierającego drapież, zastawy
nie wracającego, a do bałwanów oczy swe
podnoszącego, obrzydłość czyniącego, **13**. na
lichwę dającego i przydatek biorącego: izali żyć
będzie? Nie będzie żyć! Ponieważ te wszytkie

rzeczy brzydliwe czynił, śmiercią umrze, krew
jego na nim będzie. **14**. A jeśliby spłodził syna,
który widząc wszytkie grzechy ojca swego, które
czynił, bałby się i nie czyniłby nic im
podobnego, **15**. na górach by nie jadał a oczu by
swych nie podnosił do bałwanów domu
Izraelowego i żony bliźniego swego nie
gwałciłby, **16**. i męża by nie zasmucił, zastawy
by nie zadzierżał i nie wydzierałby drapieży,
chleba swego dawałby łaknącemu, a nagiego
przyodziałby odzieniem, **17**. od krzywdy
ubogiego odwróciłby rękę swą, lichwy
i przydatku nie brałby, czyniłby sądy moje,
chodziłby w przykazaniach moich: ten nie umrze
w nieprawości ojca swego, ale żywotem żyć
będzie. **18**. Ociec jego, iż potwarzał i gwałt
czynił bratu, i źle czynił w pośrzodku ludu
swego, oto umarł w nieprawości swojej.
19. I mówicie: Czemu nie poniósł syn
nieprawości ojcowej? Dlatego, iż syn czynił sąd
i sprawiedliwość, wszytkiego przykazania
mojego strzegł i czynił je, żywotem żyć będzie.
20. Dusza, która zgrzeszy, ta umrze: syn nie
poniesie nieprawości ojcowej i ociec nie poniesie
nieprawości synowej; sprawiedliwość
sprawiedliwego na nim będzie, a niezbożność
niezbożnego na nim będzie. **21**. Lecz jeśli
niezbożny będzie pokutował ze wszech
grzechów swoich, które czynił, a będzie strzegł
wszech przykazań moich, a będzie czynił sąd
i sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie
umrze. **22**. Wszytkich nieprawości jego, które
czynił, pamiętać nie będę: w sprawiedliwości
swej, którą czynił, żyć będzie. **23**. Izali z wolej
mojej jest śmierć niezbożnego, mówi JAHWE
Bóg, a nie aby się nawrócił od dróg swoich
a żył? **24**. A jeśli się odwróci sprawiedliwy od
sprawiedliwości swej a czynić będzie
nieprawość według wszytkich obrzydłości, które
niezbożny zwykł czynić, izali żyć będzie?
Wszytkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie
będą wspomnione: w przestępstwie, którym
przestępował, i w grzechu swym, który grzeszył,
w nich umrze. **25**. I rzekliście: Nie jest prosta
droga PANska. Słuchajcież tedy, domie
Izraelów: Izali droga moja nie jest prosta, a nie
raczej drogi wasze krzywe są? **26**. Bo gdy się
odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej
a będzie czynił nieprawość, umrze w nich:
w niesprawiedliwości, którą czynił, umrze.
27. A gdy się odwróci niezbożny od
niezbożności swej, którą czynił, a będzie czynił
sąd i sprawiedliwość, ten duszę swą ożywi.
28. Bo uważywszy i odwróciwszy się od wszech
nieprawości swych, które czynił, żywotem żyć
będzie a nie umrze. **29**. I mówią synowie
Izraelowi: Nie jest prosta droga PANska. Izali
drogi moje nie są proste, domie Izraelów, a nie
raczej drogi wasze krzywe? **30**. Przeto każdego
według drogi jego sądzić będę, domie Izraelów,
mówi JAHWE Bóg. Nawróćcie się a czyńcie
pokutę ze wszech nieprawości waszych, a nie
będzie wam nieprawość na upad. **31**. Odrzućcie
od siebie wszytkie przestępstwa wasze,
któremiście przestępować, a uczyńcie sobie serce
nowe i ducha nowego. Czemu macie umrzeć,
domie Izraelów? **32**. Bo nie chcę śmierci
umierającego, mówi JAHWE Bóg. Nawróćcie
się a żyjcie!

Rozdział 19

1. A ty weźmi żałośny płacz nad książęty Izrael,
2. i rzeczesz: Czemu matka twoja lwica między
lwy legała, w pośrzodku lwiąt wychowała
szczenięta swoje? **3**. I wypuściła jednego ze
lwiąt swoich, i zstał się lwem, i nauczył się
chwytać obłowu, i człowieka jeść. **4**. I usłyszeli
o nim narodowie a nie bez ran swoich pojmali
go, i przywiedli go w łańcuchach do ziemie
Egipskiej. **5**. Która obaczywszy, iż zaniemogła
a zginęła nadzieja jej, wzięła jednego ze lwiąt
swoich, lwem go uczyniła. **6**. Który chodził
między lwami i zstał się lwem, i nauczył się
łapać obłowu, i ludzie pożerać, **7**. nauczył się
wdowy czynić a miasta ich w pustynie obracać
i spustoszona jest ziemia i napełnienie jej od
głosu ryku jego, **8**. I zeszli się przeciw jemu
narodowie zewsząd z krain i zarzucili nań sieć
swoję, w ranach ich poimany jest. **9**. I wsadzili
go w klatkę, w łańcuchach przywiedli go do
króla Babilońskiego, i wpuścili go do ciemnice,
aby nie było słyszeć więcej głosu jego na górach
Izraelskich. **10**. Matka twoja jako winnica we
krwi twojej przy wodzie nasadzona, owoce jej
i gałęzie jej urosły od wód mnogich. **11**. I były u
niej laski mocne na sceptry panujących,
i podniósł się wzrost jej między gałęziami,
i obaczyła wysokość swą w mnóstwie latorośli
swych. **12**. I wyrwana jest w gniewie i na ziemię
porzucona, a wiatr palący wysuszył owoc jego,
powiędły i poschły rózgi mocy jego, ogień ją
pożarł. **13**. A teraz przesadzona jest na puszczą
w ziemi bezdrożnej i pragnącej. **14**. I wyszedł
ogień z rózgi gałęzi jej, który owoc jej pożarł,
nie było na niej rózgi mocnej ani sceptru
panujących. Żałośny płacz jest i będzie żałośnym
płaczem.

Rozdział 20

1. I zstało się roku siódmego, w piątym miesiącu
dziesiątego dnia miesiąca: przyszli mężowie
z starszych Izraelskich, aby pytali JAHWE,
i siedli przede mną. **2**. I zstała się mowa PANska
do mnie, rzekąc: **3**. Synu człowieczy, mów
starszym Izraelskim i rzeczesz do nich: To mówi
JAHWE Bóg: Izaliście wy pytać się mnie
przyszli? Żywę ja! że wam nie odpowiem, mówi
JAHWE Bóg. **4**. Jeśli je sądzisz, jeśli sądzisz,
synu człowieczy, obrzydłości ojców ich ukaż im.
5. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg:
Dnia, któregom wybrał Izraela i podniosłem rękę
moję za nasieniem domu Jakobowego,
i ukazałem się im w ziemi Egipskiej,
i podniosłem rękę moję za nimi, mówiąc: Ja
JAHWE, Bóg wasz **6**. onego dnia podniosłem
rękę moję za nimi, abych je wywiódł z ziemie
Egipskiej do ziemie, którąm im był upatrzył,
opływającą mlekiem i miodem, która jest
przednia między wszytkimi ziemiami.
7. I mówiłem do nich: Każdy obrażenia oczu
swoich niech odrzuci a bałwanami Egipskimi nie
mażcie się: Jam JAHWE, Bóg wasz!
8. I rozdraźnili mię, i nie chcieli mię słuchać:
żaden obrzydłości oczu swych nie porzucił ani
bałwanów Egipskich nie opuścili. I rzekłem, żem
miał wylać rozgniewanie moje na nie i wypełnić
gniew mój nad nimi w pośrzodku ziemie
Egipskiej. **9**. I uczyniłem dla imienia mego, aby
nie było zgwałcone przed narody, w których
pośrzodku byli i między którymi ukazałem się
im, abych je wywiódł z ziemie Egipskiej.

10. A tak wyrwałem je z ziemie Egipskiej
i wywiodłem je na puszczą. **11**. I dałem im
przykazania moje, i sądy moje pokazałem im,
które czyniąc człowiek, będzie żył w nich.
12. Nadto i Szabbaty moje dałem im, aby były
znakiem między mną a między nimi a iżby
wiedzieli, iż ja JAHWE poświącający je.
13. I draźnili mię dom Izraelów na puszczy,
w przykazaniach moich nie chodzili, i sądy moje
porzucili, które czyniąc człowiek żyć będzie
w nich, szabbaty też moje gwałcili barzo.
Rzekłem tedy, żem miał wylać zapalczywość
moję na nie na puszczy i zniszczyć je.
14. I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było
gwałcono przed pogany, z którychem je wywiódł
przed ich oczyma. **15**. A tak ja podniosłem rękę
moję na nie na puszczy, żebych ich nie
wprowadził do ziemie, którąm im dał
opływającą mlekiem i miodem, naprzedniejszą
ze wszytkich ziem, **16**. ponieważ sądy moje
porzucili a w przykazaniach moich nie chodzili
i soboty moje gwałcili: bo za bałwany serce ich
chodziło. **17**. I sfolgowało im oko moje, żem ich
nie pobił anim ich wytracił na puszczy. **18**. Alem
mówił do synów ich w puszczy:
W przykazaniach ojców waszych nie chodźcie
ani sądów ich nie strzeżcie, ani się bałwany ich
plugawcie. **19**. Jam JAHWE, Bóg wasz!
w przykazaniach moich chodźcie, sądów moich
strzeżcie i czyńcie je, **20**. i soboty moje święćcie,
aby były znakiem między mną a między wami
i abyście wiedzieli, żem ja JAHWE, Bóg wasz.
21. I rozdraźnili mię synowie: w przykazaniach
moich nie chodzili i sądów moich nie strzegli,
żeby je czynili, które gdy uczyni człowiek,
będzie żył w nich, i soboty moje zgwałcili.
I groziłem, żem miał wylać zapalczywość moję
na nie i wykonać gniew mój nad nimi na
puszczy. **22**. Alem pohamował rękę moję
i uczyniłem dla imienia mego, aby nie było
zgwałcone przed narody, z którychem je
wywiódł przed ich oczyma. **23**. Zaś podniosłem
rękę moję na nie na puszczy, żem je miał
rozproszyć między narody i rozwiać po
ziemiach, **24**. dlatego że sądów moich nie czynili
a przykazania moje wzgardzili i soboty moje
zgwałcili, a za bałwany ojców swych były oczy
ich. **25**. Przetoż i ja dałem im przykazania
niedobre i sądy, w których by nie żyli.
26. I splugawiłem je w darach ich, gdy
ofiarowali wszelkie otwarzające żywot dla
grzechów ich: a poznają, żem ja PAN! **27**. Przeto
mów do domu Izraelowego, synu człowieczy,
i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg:
Jeszcze i w tym bluźnili mię ojcowie waszy, gdy
mię wzgardzając wzgardzili, **28**. i wprowadziłem
je do ziemie, o którąm podniósł rękę moję, żem
ją im dać miał: ujźrzeli wszelki pagórek wysoki
i wszelakie drzewo gaiste i ofiarowali tam ofiary
swe, i dali tam draźnienie ofiary swej, i położyli
tam zapach wonności swej, i ofiarowali mokre
ofiary swoje. **29**. I mówiłem do nich: Cóż jest
wyżyna, do której wy wchodzicie? I nazwano
imię jej Wyżyna aż do dnia tego. **30**. Przeto mów
do domu Izraelowego: To mówi JAHWE Bóg:
Zaiste drogą ojców waszych wy się plugawicie
a za urazami ich wy cudzołożycie **31**. i w
ofiarowaniu darów waszych, gdy przewodzicie
syny wasze przez ogień, wy mażecie się wszemi
bałwany waszemi aż do dzisiejszego dnia: a ja

wam odpowiedać mam, domie Izraelski? Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że wam nie odpowiem. **32**. I ani się zstanie myśl serca waszego, gdy mówicie: Będziemy jako narodowie i jako pokolenia ziemskie, że będziem chwalić drzewo i kamienie. **33**. Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że ręką mocną i ramieniem wyciągnionym a w zapalczywości wylanej będę królował nad wami. **34**. I wywiodę was z narodów, i zgromadzę was z ziem, do którycheście rozproszeni: w ręce dużej i w ramieniu wyciągnionym i w zapalczywości wylanej będę królował nad wami. **35**. I przywiodę was do puszczy narodów a będę się tam sądził z wami obliczem w oblicze. **36**. Jakom się sądem rozpierał przeciw ojcom waszym na puszczy ziemi Egipskiej, tak was sądzić będę, mówi JAHWE Bóg. **37**. I podbiję was pod sceptr mój a przywiodę was w okowach przymierza. **38**. I wybiorę z was przestępce i niezbożne a z ziemie mieszkania ich wywiodę je, a do ziemie Izrael nie wnidą: a doznacie, żem ja PAN! **39**. A wy, domie Izraelów, to mówi JAHWE Bóg: Każdy za bałwanami swemi idźcie i służcie im! A jeśli i w tym nie usłuchacie mię, a imię moje święte plugawić dalej będziecie przez dary wasze i przez bałwany wasze: **40**. na górze świętej mojej, na górze wysokiej Izraelskiej, mówi JAHWE Bóg, tam mi służyć będzie wszytek dom Izraelów, wszyscy, mówię, w ziemi, w której mi się podobać będą, i tam się pytać będę o pierwiastkach waszych i o początku dziesięcin waszych we wszech świątościach waszych. **41**. Za wonią wdzięczną przyjmę was, gdy was wywiodę z narodów i zgromadzę was z ziem, do którycheście byli rozproszeni, i poświęcon będę wami przed oczyma narodów. **42**. A poznacie, żem ja JAHWE, gdy was wwiodę do ziemie Izrael, do ziemie, o której podniosłem rękę moję, żem ją dać miał ojcom waszym. **43**. I wspomnicie tam na drogi wasze i na wszytkie złości wasze, któremiście się zmazali i omierzniecie sobie przed obliczem waszym dla wszech złości waszych, któreście czynili. **44**. A poznacie, żem ja JAHWE, gdy wam dobrze uczynię dla imienia mego, a nie według waszych dróg złościwych ani według sprośnych grzechów waszych, domie Izraelów, mówi JAHWE Bóg. **45**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **46**. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje na drogę Południa a krop ku Afrykowi i prorokuj ku lasu pola Południowego. **47**. I rzeczesz lasowi Południowemu: Słuchaj słowa PANskiego, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja zapalę w tobie ogień i spalę w tobie wszelkie drzewo zielone i wszelkie drzewo suche: nie będzie ugaszon płomień zapalenia i zgore w nim wszelkie oblicze od Południa aż na Północy. **48**. I ujźrzy wszelkie ciało, że ja, JAHWE, zapaliłem ji, a nie będzie ugaszon! **49**. I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże, oni mówią o mnie: Aza nie w przypowieściach ten mówi?

Rozdział 21

1. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2**. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje ku Jeruzalem a krop na świątynię i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej. **3**. I rzeczesz ziemi Izraelskiej: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja do ciebie! I dobędę miecza mego z poszew jego, i zabiję w tobie sprawiedliwego i niezbożnego.

4. A dlatego żem zabił w tobie sprawiedliwego
i niezbożnego, przeto wynidzie miecz mój
z poszew swoich na wszelkie ciało od Południa
aż na Północy. **5**. Aby wiedziało wszelkie ciało,
że ja, JAHWE, dobyłem miecza mego z poszew
jego, który nie może być wrócon. **6**. A ty, synu
człowieczy, wzdychaj w skruszeniu biódr i w
gorzkościach wzdychaj przed nimi. **7**. A gdy
rzeką do ciebie: Dlaczego ty wzdychasz?
rzeczesz: Dla słuchu; bo idzie, a struchleje każde
serce i osłabieją wszelkie ręce, i omdleje każdy
duch, i po wszytkich kolanach pocieką wody.
Oto idzie i zstanie się, mówi JAHWE Bóg.
8. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc:
9. Synu człowieczy, prorokuj i rzeczesz: To
mówi JAHWE Bóg: Mów: Miecz! miecz!
naostrzon jest i wypolerowan, **10**. aby siekł
ofiary, wyostrzon jest, aby się łskniał,
wypolerowan jest. Który ruszasz sceptr syna
mego, wysiekłeś wszelkie drzewo. **11**. A dałem
ji wypolerować, aby był ręką trzymany: ten
miecz jest wyostrzon i ten jest wypolerowan, aby
był w ręce zabijającego. **12**. Wołaj i wyj, synu
człowieczy, bo ten uczynion jest na lud mój, ten
na wszytkie książęta Izraelskie, którzy byli
uciekli: pod miecz dani są z ludem moim. Przeto
bij się po biedrze. **13**. bo doświadczon jest, i to
gdy sceptr wywróci i nie będzie, mówi JAHWE
Bóg. **14**. Ty tedy, synu człowieczy, prorokuj,
a bij ręką w rękę, a niech będzie dwoisty miecz
i niech troisty będzie miecz zabitych: toć jest
miecz pobicia wielkiego, który je czyni zdumiałe
i struchlałe na sercu i rozmnaża upadki. **15**. We
wszech bramach ich dałem trwogę miecza
ostrego i wypolerowanego dla błyskania
pokrytego na zabijanie. **16**. Zaostrz się, idź na
prawą lub na lewą stronę, gdziekolwiek jest chuć
oblicza twego! **17**. Aleć i ja będę klaskał ręką
w rękę i wypełnię rozgniewanie moje: ja,
JAHWE, mówiłem! **18**. I zstała się mowa
PANska do mnie, rzekąc: **19**. A ty, synu
człowieczy, połóż sobie dwie drodze, aby
przyszedł miecz króla Babilońskiego: z ziemie
jednej wynidą obiedwie i z ręki się
dorozumiewać będzie, na początku drogi
miejsckiej dorozumiewać się będzie. **20**. Drogę
położysz, aby przyszedł miecz do Rabbata
synów Ammon, i do Judy do Jeruzalem
naobronniejszego. **21**. Bo stanął król Babiloński
na rozstaniu, na początku dwu dróg, wróżki
szukając, mieszając strzały. Pytał się bałwanów,
radził się trzew. **22**. Po prawicy jego była
wieszczba na Jeruzalem, aby stawiał tarany, aby
otworzył usta na bicie, aby podniósł głos
w okrzyku, aby stawiał tarany przeciw bramam,
aby usypał groblą, aby zbudował baszty.
23. I będzie jakoby radzący się próżno
odpowiedzi bogów przed ich oczyma
i próżnowania sobotniego naszladujący. Ale on
wspomni na nieprawość ku pojmaniu.
24. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Dlatego
żeście wspomnieli na nieprawość waszę
i odkryliście przestępstwa wasze, i pokazały się
grzechy wasze we wszech myślach waszych,
dlatego, mówię, żeście wspomnieli, ręką pojmani
będziecie. **25**. I ty, przeklęty, niezbożny wodzu
Izraelski, którego dzień przyszedł czasu
nieprawości zamierzony! **26**. To mówi JAHWE
Bóg: Odejmi czapkę, weźmi koronę: izali nie ta
jest, która zniżonego wywyższyła,

a wywyższonego zniżyła? **27**. Nieprawością, nieprawością, nieprawością położę ją! A oto się nie zstało, aż przyszedł, którego jest sąd, i dam mu. **28**. A ty, synu człowieczy, prorokuj a mów: To mówi JAHWE Bóg do synów Ammon i do zelżenia ich, i rzeczesz: Mieczu! mieczu! wynidź z poszew na zabijanie, wypoleruj się, abyś zabijał a błyskał się; **29**. gdy tobie upatrowano próżności, prorokowano kłamstwa, abyś był dany na szyję poranionych niezbożników, których przyszedł dzień czasu nieprawości zamierzony. **30**. Wróć się do poszew twoich! Na miejscu, na którymeś stworzony, w ziemi narodzenia twego, sądzić cię będę. **31**. I wyleję na cię rozgniewanie moje. W ogniu zapalczywości mojej dmuchnę na cię i dam cię w ręce ludzi głupich i robiących zginienie. **32**. Ogniowi będziesz potrawą, krew twoja będzie w pośrzodku ziemie, zapomnią cię: bo ja, JAHWE, mówiłem!

Rozdział 22

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, rzekąc: **2**. A ty, synu człowieczy, izali nie sądzisz, izali nie sądzisz miasta krwawego? I okażesz im wszytkie obrzydłości jego. **3**. I rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Miasto przelewające krew w pośrzodku siebie, aby przyszedł czas jego, i które czyniło bałwany przeciw samemu sobie, żeby splugawione było. **4**. We krwi twej, która od ciebie jest wylana, zgrzeszyłoś, a bałwany twemi, któreś czyniło, umazałoś się, i przybliżyłoś dni twoich, i przywiodłoś czas lat twoich: dlategom cię dał zelżeniem narodom i naśmiewiskiem wszem ziemiam. **5**. Które blisko są i które daleko od ciebie, tryumfować będą z ciebie: smrodliwe, sławne, wielkie w zatraceniu. **6**. Oto książęta Izraelskie, każde w ramieniu swym było w tobie na wylewanie krwie. **7**. Ojca i matkę sromocili w tobie, przychodnia potwarzali w pośrzodku ciebie, sierotę i wdowę zasmucili u ciebie. **8**. Świętyniami moimi gardziłoś, a soboty moje splugawiłoś. **9**. Mężowie obmówcy byli w tobie na wylewanie krwie i na górach jadali w tobie, niecnotę płodzili w pośrzodku ciebie. **10**. Sromotę ojcowską odkrywali w tobie, sprosność miesiącznice poniżali w tobie. **11**. I każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość i świekier niewiastkę swoję mazał niecnotliwie, brat siostrę swoję, córkę ojca swego gwałcił w tobie. **12**. Podarki brali w tobie na wylewanie krwie; lichwę i naddatek brałoś i łakomie potwarzałoś bliźnie twoje, a mnieś zapomniało, mówi JAHWE Bóg. **13**. Otóżem klasnął rękoma swemi na łakomstwo twoje, któreś czyniło, i na krew, która rozlana jest w pośrzodku ciebie. **14**. Izali wytrzyma serce twoje abo przemogą ręce twoje we dni, które ja uczynię tobie? Ja, JAHWE, mówiłem i uczynię. **15**. I rozproszę cię między narody, i rozwieję cię po ziemiach, i uczynię, że ustanie nieczystota twoja od ciebie. **16**. I posiędę cię przed oczyma narodów, a poznasz, żem ja PAN! **17**. I zstało się słowo PANskie do mnie, rzekąc: **18**. Synu człowieczy, obrócił mi się dom Izraelski w zużelicę: wszyscy ci miedź i cyna, i żelazo, i ołów w pośrzodku pieca; zużelicą z srebra zstali się. **19**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Dlatego, żeście się wszyscy obrócili w zużelicę, przeto oto ja zgromadzę was w pośrzodku

Jeruzalem, **20**. zgromadzeniem srebra i miedzi,
i cyny, i żelaza, i ołowu do śrzodku pieca, abych
w nim ogień zapalił dla zlania, tak zgromadzę
w zapalczywości mojej i w gniewie moim,
i uciszę się - i zleję was. **21**. I zgromadzę was,
i podpalę was ogniem zapalczywości mojej,
i zlani będziecie w pośrzodku jego. **22**. Jako się
zlewa srebro w pośrzodku pieca, tak będziecie
w pośrzodku jego. A poznacie, żem ja JAHWE,
gdy wyleję rozgniewanie moje na was.
23. I zstało się słowo PAńskie* do mnie,
mówiąc: [komentarz AS: pisownia oryginalna,
Wujka] **24**. Synu człowieczy, mów do niej: Tyś
jest ziemia nieczysta a dżdżem nie pokropiona
w dzień zapalczywości. **25**. Sprzysiężenie
proroków w pośrzodku jej jako lew ryczący
i chwytający obłów. Dusze pożerali, bogactwa
i drogie rzeczy zabierali, wdów jej namnożyli
w pośrzodku jej. **26**. Kapłani jej wzgardzili
zakon mój i splugawili świętynie moje. Między
świętą rzeczą a nie świętą nie mieli różności,
a między plugawym a czystym nie rozumieli,
a od sobot moich odwracali oczy swoje i byłem
splugawiony w pośrzodku ich. **27**. Książęta jej
w pośrzodku niej jako wilcy łapający obłów na
wylewanie krwie i na tracenie dusz a na szukanie
zysków łakomie. **28**. A prorocy jej polepiali je
bez przysady upatrując próżności a prorokując
im kłamstwa, mówiąc: To mówi JAHWE Bóg,
gdyż JAHWE nie mówił. **29**. Lud ziemski
potwarzali potwarzą i łupili gwałtownie.
Niedostatecznego i ubogiego trapili
i przychodnia tłumili potwarzą bez sądu.
30. I szukałem z nich męża, który by zastawił
płot i stanął zastawiony przeciwko mnie za
ziemią, abych jej nie rozproszył - a nie nalazłem.
31. I wylałem na nie rozgniewanie moje, ogniem
gniewu mego strawiłem je: drogę ich oddałem na
głowę ich, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 23

1. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc:
2. Synu człowieczy, były dwie niewieście, córki
jednej matki, **3**. i dopuściły się nierządu
w Egipcie, w młodości swej nierządu się
dopuściły: tam zgniecione są piersi ich i zstarte
są cycki młodości ich. **4**. A imiona ich Oolla
starsza, a Ooliba siostra jej młodsza, i miałem je,
i urodziły syny i córki. Lecz imiona ich Samaria
Oolla, a Jeruzalem Ooliba. **5**. A tak cudzołożyła
Oolla przy mnie i szalała ku miłośnikom swoim:
ku Assyryjczykom przybliżającym się,
6. obleczonym w hiacynt książętom
i urzędnikom, młodzieńcom pożądliwości,
wszytkim jezdnym, którzy wsiadają na konie.
7. I dała wszeteczeństwa swoje ku nim wybrane:
syny Assyryjskie wszytkie, i ku wszytkim, ku
którym szalała, w nieczystościach ich umazała
się. **8**. Nadto i wszeteczeństw swoich, które
miała w Egipcie, nie opuściła, bo i oni sypiali
z nią w młodości jej, oni też zstarli cycki
młodości jej i wylali wszeteczeństwo swe na nię.
9. Przetożem ją wydał w ręce miłośników jej,
w ręce synów Assur, na których wszeteczeństwo
szalała. **10**. Oni odkryli sromotę jej, syny i córki
jej pobrali, a sarnę mieczem zabili: i zstały się
niewiastami złej sławy, i sądy czynili o niej.
11. Co gdy ujźrzała siostra jej Ooliba, jeszcze
więcej niż ona szalała nierządem.
I wszeteczeństwo swe nad wszeteczeństwo
siostry swej **12**. ku synom Assur niewstydliwie

podawała, książętom i urzędnikom do niej
przychodzącym, ubranym w rozmaite szaty, ku
jezdnym, którzy jeździli na koniach,
i młodzieńcom wszytkim pięknej urody.
13. I ujźrzałem, że się zmazała droga jedna
obudwu. **14**. I przyczyniła do wszeteczeństw
swoich, i gdy ujźrzała męże na ścienie
malowane, obrazy Chaldejczyków farbami
wyrażone **15**. i rycerskim pasem na biodrach
przepasane, i czapki farbowane na głowiech ich,
osoby książęce wszytkich, podobieństwo synów
Babilońskich i ziemie Chaldejskiej, w której się
rodzili, **16**. szalała ku nim pożądliwością oczu
swych, i posyłała do nich posły do Chaldejskiej
ziemie. **17**. A gdy weszli do niej synowie
Babilońscy, do komory piersi, zmazali ją
wszeteczeństwy swemi, i splugawiona jest od
nich, i nasyciła się dusza jej od nich. **18**. Odkryła
też wszeteczeństwa swe i obnażyła sromotę swą;
i odstąpiła dusza moja od niej, jako była
odstąpiła dusza moja od siostry jej.
19. Rozmnożyła też wszeteczeństwa swe,
wspominając dni młodości swej, których
nierządu patrzała w ziemi Egipskiej. **20**. I szalała
pożądliwością ku leżeniu z nimi, których ciała są
jako ciała osłowe, a jako cieczenie końskie
cieczenie ich. **21**. I nawiedziłaś złość młodości
swej, gdy zgniecione są w Egipcie piersi twoje
i zstarte cycki młodości twojej. **22**. Przetoż,
Oolibo, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja pobudzę
wszytkie miłośniki twoje na cię, których się
nasyciła dusza twoja, i zgromadzę je w okolicy.
23. Syny Babilońskie i wszytkie Chaldejczyki,
szlachtę i tyrany, i książęta, wszytkie syny
Assyryjskie, młodzieńce urodziwe, rotmistrze
i urzędniki wszytkie, książęta książąt i sławne
wsiadacze na konie. **24**. I przydą na cię gotowi
z wozy i z kołami, mnóstwo narodów:
pancerzem i tarczą, i przyłbicą uzbroją się na cię
zewsząd i dam przed nie sąd a będą cię sądzić
sądami swemi. **25**. I dam rzewniwość moję na
cię, którą czynią z tobą w zapalczywości: nos
twój i uszy twoje obrzeżą, a co zostanie,
mieczem rozsiekają; oni syny twoje i córki twoje
pojmają, a ostatek twój ogniem pożarty będzie.
26. I obnażą cię z szat twoich a pobiorą naczynia
chwały twej. **27**. I uczynię, że ustanie niecnota
twoja od ciebie i wszeteczeństwo twoje od
ziemie Egipskiej: ani podniesiesz oczu twych do
nich, ani będziesz więcej Egiptu wspominać.
28. Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja dam cię
w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce
których była syta dusza twoja. **29**. A będą z tobą
czynić w nienawiści i zabiorą wszytkie prace
twoje, a zostawią cię nagą i zelżywości pełną
i odkryje się sromota wszeteczeństw twoich,
niecnota twoja i nierządy twoje. **30**. Uczynili to
tobie, żeś nierząd płodziła z pogany, między
którymiś się pomazała bałwany ich. **31**. Drogą
siostry twojej chodziłaś i dam kielich jej w rękę
twoję. **32**. To mówi JAHWE Bóg: Kielich siostry
twej pić będziesz, głęboki i szeroki; będziesz na
pośmiewisko i na natrząsanie, które nawięcej
bierze w się. **33**. Pijaństwem i boleścią
napełniona będziesz, kielichem żałości i smętku,
kielichem siostry twej Samaryjej. **34**. I będziesz
ji pila a wypijesz ji aż do drożdży, i skorupy jej
pożrzesz, i piersi swoje podrzesz: bo ja
mówiłem! - mówi JAHWE Bóg. **35**. Przeto tak
mówi JAHWE Bóg: Ponieważeś mię zapomniała

a zarzuciłaś mię za ciało twoje, ty też ponieś
złość twoję i cudzołóstwa twoje. **36**. I rzekł
JAHWE do mnie mówiąc: Synu człowieczy,
będzieszli sędzić Oollę i Oolibę i oznajmisz im
niecnoty ich? **37**. Bo cudzołożyły, a krew w ręku
ich, i z bałwany swemi cudzołożyły, nadto i syny
swe, których mi narodziły, ofiarowały im na
pożarcie. **38**. Ale i to mi uczyniły: Splugawiły
świątnicę moję onego dnia i soboty moje
zgwałciły. **39**. A ofiarowawszy syny swe
bałwanom swym i wszedszy do świątnice mojej
onego dnia, aby ją zmazały, też to czyniły
w pośrzodku domu mego. **40**. Posłały do mężów
przychodzących z daleka, do których poselstwo
były wyprawiły a tak oto przyszli; którymeś się
umyła i umalowałaś barwiczką oczy swe
i ochędożyłaś się ochędóstwem białogłowskim.
41. Usiadłaś na łożu barzo pięknym a stół
przygotowan był przed tobą, kadzenie moje
i olejek mój położyłaś na nim. **42**. A głos
mnóstwa wykrzykającego był przy nim i przy
mężach, których z mnóstwa ludzi przywodzono,
a przychodzili z puszczy, kładli manele na ręce
ich i wieńce nadobne na głowy ich.
43. I mówiłem onej, która wytarta jest
w cudzołóstwiech. Teraz będzie rozpustę
płodziła w wszeteczeństwie swoim też i ta.
44. I weszli do niej jako do niewiasty nierządnej:
tak wchodzili do Oolle i Ooliby, niewiast
niecnotliwych. **45**. A tak mężowie sprawiedliwi
są; ci je osądzą sądem cudzołożnic i sądem
wylewających krew, bo są cudzołożnice, a krew
w ręku ich. **46**. Bo to mówi JAHWE Bóg:
Przywiedź do nich gromadę a wydaj je na
rozruch i na szarpaninę, **47**. a niech będą
ukamionowane kamieńmi narodów, a niech będą
przebite mieczmi ich. Syny i córki ich pobiją,
a domy ich ogniem spalą. **48**. I zniosą niecnotę
z ziemie, a nauczą się wszytkie niewiasty, aby
nie czyniły podług niecnoty ich. **49**. I dadzą
niecnotę waszę na was, a grzechy bałwanów
waszych poniesiecie. A wiedzieć będziecie, żem
ja JAHWE Bóg!

Rozdział 24

1. I zstało się słowo PANskie do mnie roku
dziewiątego, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego
dnia miesiąca, mówiąc: **2**. Synu człowieczy,
napisz sobie imię dnia tego, w którym
potwierdzony jest król Babiloński przeciwko
Jeruzalem dzisia. **3**. A rzeczesz przez
przypowieść do domu drażniącego przypowieść;
i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg:
Postaw garniec! postaw, mówię, a wlej weń
wody. **4**. Pozbieraj sztuki jego do niego, każdą
sztukę dobrą: udziec i mostek, wyborne i kości
pełne. **5**. Co natłustsze bydlę weźmi, ułóż też
stosy kości pod nim; wykipiała warza jego
i rozewrzały kości jego w pośrzodku jego.
6. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Biada miastu
krwawemu! Garncowi, którego rdza jest w nim,
a rdza jego nie wyszła z niego: po sztukach a po
sztukach swoich wypróżni go, nie padł nań los.
7. Bo krew jego w pośrzodku jego, na
przeźrzoczystą skałę wylał ją, nie wylał jej na
ziemię, żeby mogła być zakryta prochem.
8. Abych przywiódł zagniewanie moje a pomstą
się pomścił: dałem krew jej na przeźrzoczystą
skałę, żeby nie była zakryta. **9**. Przetoż to mówi
JAHWE Bóg: Biada miastu krwi, którego ja
uczynię wielki stos na ogień. **10**. Zgromadź

kości, które ogniem podpalę, rozewra mięso
i uwre wszytka przyprawa, a kości się zeschną.
11. Wstaw go też na węgle próżny, że się rozpali
i rozpuści miedź jego a rozpłynie się w nim
nieczystość jego i strawi się rdza jego.
12. Z wielką pracą pocono się, a nie wyszła
z niego zbytnia rdza jego ani przez ogień.
13. Nieczystość twoja obrzydła: bom cię chciał
oczyścić, a nie jesteś oczyściona od plugastw
twoich, ale ani oczyściona będziesz pierwej, aż
uspokoję rozgniewanie moje na tobie. **14**. Ja,
JAHWE, mówiłem: Przydzie a uczynię, nie minę
ani sfolguję, ani się dam uprosić: według dróg
twoich i według wynalazek twoich sądzić cię
będę, mówi JAHWE. **15**. I zstało się słowo
PANskie do mnie, mówiąc: **16**. Synu
człowieczy, oto ja biorę od ciebie kochanie oczu
twoich plagą: a nie będziesz żałował ani płakał,
ani pocieką łzy twoje. **17**. Wzdychaj milcząc,
żałoby umarłych nie uczynisz, wieniec twój
niech cię obwiąże i buty twe będą na nogach
twoich ani odzieniem ust zasłaniaj, ani potraw
żałujących nie jedz. **18**. A tak mówiłem do ludu
poranu i umarła żona moja w wieczór,
i uczyniłem rano, jako mi rozkazał. **19**. I mówił
do mnie lud: Czemu nam nie powiesz, co te
rzeczy znaczą, które ty czynisz? **20**. I rzekłem do
nich: Mowa PANska zstała się do mnie, mówiąc:
21. Mów domowi Izraelowemu: To mówi
JAHWE Bóg: Oto ja splugawię Świątnicę moję,
pychę panowania waszego i kochanie oczu
waszych, i o co się lęka dusza wasza: synowie
waszy i córki wasze, któreście zostawili, od
miecza polęgą. **22**. A uczynicie, jakom uczynił:
ust odzieniem nie nakryjecie i potraw żałujących
jeść nie będziecie. **23**. Wieńce będziecie mieć na
głowach waszych i buty na nogach. Nie
będziecie żałować ani płakać, ale będziecie
schnąć w nieprawościach waszych, a każdy
będzie wzdychał ku bratu swemu. **24**. I będzie
wam Ezechiel dziwem: wedle wszytkiego, co
uczynił, czynić będziecie, gdy to przyjdzie:
a poznacie, żem ja JAHWE Bóg! **25**. A ty, synu
człowieczy, oto w dzień, którego wezmę od nich
moc ich i wesele powagi, i pożądanie oczu ich,
na którym odpoczywają dusze ich, syny i córki
ich: **26**. onego dnia, gdy przyjdzie do ciebie
uciekający, aby oznajmił tobie, **27**. onego dnia,
mówię, otworzą się usta twoje z tym, który
uciekł, i będziesz mówić i nie będziesz dalej
milczeć. I będziesz im dziwem, a wiedzieć
będziecie, żem ja PAN!

Rozdział 25

1. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje
przeciw synom Ammon i będziesz prorokował
o nich. **3**. I rzeczesz synom Ammon: Słuchajcie
słowa JAHWE Boga: To mówi JAHWE Bóg:
Dlatego, żeś mówił: Hej, hej, nad świętynią
moją, że splugawiona jest, i nad ziemią
Izraelską, że spustoszona, i nad domem Judzkim,
że zaprowadzeni są w niewolą, **4**. przeto ja ciebie
dam synom wschodnim w dziedzictwo
i postawią chlewy swoje w tobie, i rozbiją
w tobie namioty swoje: oni jeść będą zboże
twoje i oni pić będą mleko twoje. **5**. I uczynię
Rabbat mieszkaniem wielbłądów, a syny
Ammon chlewem bydła: a poznacie, żem ja
PAN! **6**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Dlatego, żeś
klaskał ręką i biłeś nogą, i radowałeś się ze

wszytkiej chęci nad ziemią Izraelską, **7**. przeto
oto ja wyciągnę rękę moję na cię a dam cię na
rozchwycenie narodów, a wytnę cię z ludzi
i wytracę cię z ziem, i zetrę: a poznasz, żem ja
PAN! **8**. To mówi JAHWE Bóg: Za to, że
mówili Moab i Seir: Oto jako wszytcy
narodowie dom Judzki, **9**. przeto oto ja otworzę
ramię Moabowe od miast, od miast, mówię,
jego, i od granic jego, znamienite ziemie Bet-
Jesimot i Belmeon, i Kariataim, **10**. Synom
Wschodnim z synami Ammon, i dam ją za
dziedzictwo, żeby nie było więcej pamiątki
synów Ammon między narody. **11**. Z Moabem
też uczynię sądy: i poznają, żem ja PAN! **12**. To
mówi JAHWE Bóg: Za to, że Idumea uczyniła
pomstę, aby się pomściła nad synmi Judzkimi,
i występując zgrzeszyła, i pomsty żądała nad
nimi, **13**. przetoż to mówi JAHWE Bóg:
Wyciągnę rękę moję nad Idumeą a zniosę z niej
człowieka i bydlę i uczynię ją pustą od południa,
a którzy są w Dedan, od miecza polęgą.
14. I uczynię pomstę moję nad Idumeą, ręką ludu
mego Izraelskiego. I uczynią w Edom według
gniewu mego i zapalczywości mojej: i poznają
pomstę moję, mówi JAHWE Bóg. **15**. To mówi
JAHWE Bóg: Za to, że czynili pomstę
Palestynowie i mścili się wszytkim umysłem,
zabijając i napełniając nieprzyjaźni stare,
16. przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja
wyciągnę rękę moję na Palestyny a pobiję
zabijacze i wytracę ostatek krainy pomorskiej.
17. I uczynię nad nimi pomsty wielkie karząc
w zapalczywości: a poznają, żem ja JAHWE,
gdy uczynię pomstę moję nad nimi!

Rozdział 26

1. I zstało się jedenastego roku, pierwszego dnia
miesiąca, zstała się mowa PANska do mnie,
mówiąc: **2**. Synu człowieczy, za to, że mówił Tyr
o Jeruzalem: Hej! połamano bramy narodów,
obróciła się do mnie: napełnię się, spustoszona
jest. **3**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Owo ja na
cię, Tyrze, i przywiodę na cię narody wielkie,
jako się wzdyma morze igrające. **4**. I rozwalą
mury Tyrskie, i pokażą wieże jego; i wyskrobię
proch jego z niego, i uczynię ji jako
naprzeźroczystszą skałę. **5**. Suszenie niewodów
będzie w pośrzód morza, bom ja rzekł, mówi
JAHWE Bóg, i będzie na rozchwycenie
narodów. **6**. Córki też jego, które są po polu,
mieczem pobite będą, a poznają, żem ja PAN!
7. Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja przywiodę
na Tyr Nabuchodonozora, króla Babilońskiego,
od Północy, króla królów, z końmi i z wozami,
i z jezdnymi, z zgrają i z ludem wielkim.
8. Córki twoje, które są po polu, mieczem pobije,
i obtoczy cię basztami, i usypie groblą wokoło
a podniesie na cię tarcz. **9**. I tarany postawi
przeciw murom, a wieże twoje zburzy orężem
swoim. **10**. Od gwałtu koni jego okryje cię proch
ich, od tętu jezdnych i kół, i wozów poruszą się
mury twoje, gdy wnidzie bramami twemi jako
przez weszcie do miasta zburzonego.
11. Kopytami koni swych zdepce wszytkie ulice
twoje, twój lud mieczem siec będzie, a słupy
twoje zacne na ziemię upadną. **12**. Spustoszą
majętności twoje, rozchwycą kupiectwa twoje,
i rozwalą mury twoje, a domy twe okazałe
wywrócą: i kamienie twoje, i drzewo twoje,
i proch twój w pośrzodek wody wrzucą.

13. I uczynię, że ustanie mnóstwo pieśni twoich,
a głos cytr twoich nie będzie więcej słyszan.
14. I postawię cię naprzeźroczystszą skałą,
suszeniem niewodów będziesz ani cię zbudują
więcej, bom ja rzekł, mówi JAHWE Bóg. **15**. To
mówi JAHWE Bóg Tyrowi: Izali od głosu
walenia twego i od wzdychania pobitych twoich,
gdy będą zabijani w pośrzodku ciebie, nie
zachwieją się wyspy? **16**. I zstąpią z stolic swych
wszytkie książęta morskie, i zwloką odzienie
swoje, a rozmaitych farb szaty swoje odrzucą,
a obloką się zdumieniem, na ziemi usiędą,
a zdumiawszy się z nagłego upadku twego
dziwować się będą. **17**. A wziąwszy o tobie
narzekanie, rzekną tobie: Jakoś zginęło, które
mieszkasz na morzu, miasto znamienite, któreś
było mocne na morzu z obywatelmi swemi,
których się bali wszytcy? **18**. Teraz zdumieją się
okręty w dzień strachu twego a zatrwożą się
wyspy na morzu, przeto iż żaden nie wychodzi
z ciebie. **19**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Gdy cię
uczynię miastem spustoszonym jako miasta,
w których nie mieszkają, a przywiodę na cię
przepaść i okryją cię wody mnogie, **20**. a ściągnę
cię z temi, którzy zstępują do dołu, do ludu
wiecznego, a położę cię w ziemi spodniej jako
pustynie dawne, z temi, którzy bywają
sprowadzeni do dołu, aby w tobie nie mieszkano,
lecz gdy okażę chwałę w ziemi żywiących,
21. wniwecz cię obrócę i nie będzie cię; a gdy
cię szukać będą, nie najdą cię więcej na wieki,
mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 27

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc:
2. A tak ty, synu człowieczy, weźmi nad Tyrem
narzekanie: **3**. i rzeczesz Tyrowi, który mieszka
na weszciu morskim, kupiectwu narodów, do
wysep mnogich: To mówi JAHWE Bóg:
O Tyrze! Tyś mówił: Jam jest doskonałej
piękności **4**. a w sercu morza położony.
Pograniczni twoi, którzy cię zbudowali,
wykonali piękność twoję. **5**. Jodłami z Sanir
zbudowali cię ze wszytkim narzędem z drzewa
na morze. Cedrowe drzewo z Libanu wzięli, aby
tobie maszt uczynili. **6**. Dęby z Basan ciosali na
wiosła twoje, okrętowych ławek naczynili tobie
z słoniowej kości Indyjskiej, a komory z wysep
Włoskich. **7**. Bisior rozmaity z Egiptu tkano
tobie na żagle, aby były na maszcie zawieszone,
hiacynt i szarłat z wysep Elisa były przykryciem
twoim. **8**. Obywatele Sydonu i Aradczycy byli
żeglarzami twemi, mędrcy twoi, Tyrze, byli
sternikami twemi. **9**. Starszy Gybliscy i mędrcy
jego mieli żeglarze na posługę rozlicznego
naczynia twego; wszytkie okręty morskie
i żeglarze ich byli między ludem kupiectwa
twego. **10**. Persowie i Lidianie i Libianie byli
w wojsku twoim, mężowie waleczni twoi, tarcz
i przyłbicę wieszali w tobie dla ozdoby twojej.
11. Synowie Aradczycy z wojskiem twoim byli
na murzech twoich wokoło, lecz i Pigmeowie,
którzy byli na wieżach twoich, sajdaki swoje
rozwieszali na murzech twoich wokoło: oni
wykonali piękność twoję. **12**. Kartagińczycy,
kupcy twoi, mnóstwem wszelakiego bogactwa,
srebrem, żelazem, cyną i ołowiem napełnili
jarmarki twoje. **13**. Grecka ziemia, Tubal
i Mosoch, oni kupcy twoi; niewolniki i naczynia
miedziane przywieźli ludowi twemu. **14**. Z domu
Togorma konie i jezdne, i muły przywodzili na

targ twój. **15**. Synowie Dedan kupcy twoi, wyspy rozmaite kupiectwo ręki twojej, zęby słoniowe i hebenowe zamieniały w kupiectwie. **16**. Syrianin kupiec twój, dla mnóstwa robót twoich, kamienie drogie i szarłat, i sztuki wzorzyste, i bisior, i jedwab, i chodchod wykładali na targu twoim. **17**. Juda i ziemia Izrael, oni kupcy twoi, pszenicą przedniejszą, balsam i miód, i oliwę, i resinę wykładali na jarmarkach twoich. **18**. Damasceńczyk kupiec twój, w mnóstwie robót twoich, w mnóstwie rozmaitych bogactw, w winie gęstym, w wełnach nalepszej farby. **19**. Dan i Grecka ziemia i Mosel na jarmarkach twoich wykładali żelazo robione, staktę i cynamon na kupowanie twoje. **20**. Dedan kupcy twoi z kobiercami na siadanie. **21**. Arabska ziemia i wszytkie książęta Cedar, ci kupcami ręki twojej; z jagnięty i z barany, i z koźlęty przychodzili do ciebie kupcy twoi. **22**. Przedawacze Saba i Reema oni kupcami twemi; ze wszelakim przedniejszym korzeniem i z drogim kamieniem, i ze złotem, które wykładali na targu twoim. **23**. Haran i Chene, i Eden kupcy twoi, Saba, Assur i Chelmad przedawacze twoi. **24**. Ci kupcy twoi byli rozmaicie płaszczów hiacyntowych i wzorzystych i rzeczy drogich, które były obwinione i związane powrozmi; cedry też miewali w kupiach twoich. **25**. Okręty morskie książęta twoi w kupiectwie twoim. I napełniłaś się, i uwielbiła barzo w sercu morza. **26**. Na wielkie wody zaprowadzili cię żeglarze twoi, wiatr od południa zstarł cię w sercu morza. **27**. Bogactwa twe i skarby twoje, i rozmaite naczynie twoje, żeglarze twoi i rotmanowie twoi, którzy trzymali sprzęty twoje i byli przełożeni nad ludem twoim, mężowie też waleczni twoi, którzy byli w tobie ze wszytkim gminem twoim, który jest w pośrzód ciebie, polęgą w sercu morza w dzień upadku twego. **28**. Od głosu wołania żeglarzów twoich zatrwożą się okręty **29**. i wystąpią z okrętów swych wszyscy, którzy trzymali wiosło. Żeglarze i wszyscy rotmanowie morscy na ziemi staną **30**. i będą narzekać nad tobą głosem wielkim, i będą wołać gorzko. I nasypą prochu na głowy swe a popiołem się posypią. **31**. I ogolą łysiny dla ciebie a opaszą się włosienicami. I będą cię płakać w gorzkości dusze płaczem barzo gorzkim. **32**. I wezmą nad tobą pieśń żałobną, i będą cię żałośnie płakać: Które jest jako Tyr, który umilkł w pośrzodku morza? **33**. Który wychodzeniem towarów twoich z morza napełniałeś narodów wiele. Mnóstwem bogactw twoich i ludzi twoich zbogacałeś króle ziemskie. **34**. Teraz zstarteś z morza, w głębokości wód bogactwa twoje; i wszytko mnóstwo twoje, które było w pośrzodku ciebie, upadło. **35**. Wszytcy obywatele wysep zdumieli się nad tobą, a królowie ich wszyscy nawałności porażeni zmienili twarze. **36**. Kupcy narodów świstali nad tobą: Wniwecześ obrócony, a nie będzie cię aż na wieki.

Rozdział 28

1. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, mów książęciu Tyrskiemu: To mówi PAn Bóg: Za to, że się podniosło serce twoje i rzekłeś: Bóg-em ja a na stolicy Bożej siadłem w sercu morza, gdyżeś człowiekiem, a nie Bogiem, a czyniłeś serce swe jako serce

Boże. **3**. Otoś ty mędrszy nad Daniela: żadna
tajemnica nie jest zakryta od ciebie. **4**. Mądrością
i roztropnością twoją sprawiłeś sobie moc
i nabyłeś złota i srebra do skarbów twoich.
5. Mnóstwem mądrości twej i kupiectwem twym
namnożyłeś sobie mocy i podniosło cię serce
twoje w mocy twojej. **6**. Przeto to mówi JAHWE
Bóg: Przeto, że się podniosło serce twe jako
serce Boże, **7**. przeto oto ja przywiodę na cię
obce, namocniejsze z narodów, i dobędą
mieczów swych na piękność mądrości twej,
i splugawią piękność twoję. **8**. Zabiją i ściągną
cię, i umrzesz śmiercią zabitych w sercu morza.
9. Izali rzekąc rzeczesz: Bogiem ja, przed tymi,
którzy cię zabijać będą, gdyżeś człowiek, a nie
Bóg, w ręku zabijających cię? **10**. Śmiercią
nieobrzezanych umrzesz od ręki obcych: bom ja
rzekł, mówi JAHWE Bóg! **11**. I zstała się mowa
PANska do mnie, mówiąc: Synu człowieczy,
podnieś płacz nad królem Tyrskim, **12**. i rzeczesz
mu: To mówi JAHWE Bóg: Tyś pieczęć
podobieństwa, pełen mądrości i doskonałej
piękności. **13**. Byłeś w rozkoszach raju Bożego,
wszelaki kamień drogi przykrycie twoje:
Sardius, Topazius, i Jaspis, Chrysolit, i Onix,
i Berillus, Szafir, i Karbunkulus, i Smaragd;
złoto dzieło ozdoby twojej i dziury twoje
w dzień, któregoś stworzon, są zgotowane.
14. Tyś Cherub rozciągniony i nakrywający,
a postawiłem cię na górze świętej Bożej,
w pośrzodku kamieni ognistych chodziłeś.
15. Doskonały w drogach twoich ode dnia
stworzenia twego, aż się nalazła nieprawość
w tobie. **16**. Dla mnóstwa kupiectwa twego
napełniły się wnętrzności twe nieprawością
i zgrzeszyłeś, i zrzuciłem cię z góry Bożej,
i wytraciłem cię, o Cherubie nakrywający,
z pośrzodku kamieni ognistych. **17**. I podniosło
się serce twe w piękności twej, straciłeś mądrość
twoję w piękności twej: na ziemię porzuciłem
cię, dałem cię przed oblicze królów, żeby cię
oglądali. **18**. W mnóstwie nieprawości twych i w
nieprawości kupiectwa twego splugawiłeś
poświęcenie twoje: a tak wywiodę ogień
z pośrzodku ciebie, który cię pożrze: i obrócę cię
w popiół na ziemi przed oczyma wszech
widzących cię. **19**. Wszyscy, którzy cię ujźrzą
między narody, zdumieją się nad tobą:
Wniwecześ obrócony, a nie będzie cię na wieki.
20. I zstała się mowa PANSKA do mnie,
mówiąc: **21**. Synu człowieczy, postaw oblicze
twoje przeciw Sydonowi a będziesz prorokował
o nim, **22**. i rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg:
Oto ja na cię, Sydonie, i wsławię się w pośrzód
ciebie: a poznają, żem ja JAHWE, gdy uczynię
w nim sądy a poświęcon będę w nim.
23. I puszczę nań mór i krew na ulice jego,
i będą padać zabici w pośrzodku jego mieczem
wokoło: a poznają, żem ja PAN! **24**. I nie będzie
więcej domowi Izraelskiemu obrażeniem
gorzkim i cierniem boleść przynoszącym
zewsząd około tych, którzy się im przeciwiają:
a poznają, żem ja JAHWE Bóg! **25**. To mówi
JAHWE Bóg: Gdy zgromadzę dom Izraelów
z narodów, do których się rozproszyli,
poświęcon będę w nich przed narodami i będą
mieszkać w ziemi swej, którąm dał słudze memu
Jakobowi. **26**. I będą mieszkać w niej bezpieczni,
i będą budować domy i sadzić winnice a będą
mieszkać bezpiecznie, gdy uczynię sądy ze

wszemi, którzy się im sprzeciwiają wokoło: a poznają, żem ja JAHWE Bóg ich!

Rozdział 29

1. Roku dziesiątego, w dziesiątym miesiącu, jedenastego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw Faraonowi, królowi Egipskiemu, a będziesz prorokował o nim i o wszytkim Egipcie. **3**. Mów, a rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja na cię, Faraonie, królu Egipski, smoku wielki, który leżysz w pośrzodku rzek twoich a mówisz: Moja jest rzeka, a jam uczynił sam siebie! **4**. I włożę wędzidło na czeluści twoje i przylepię ryby rzek twoich do łusk twoich, i wywlokę cię z pośrzodku rzek twych, a wszytkie ryby twoje przylną do łusk twoich. **5**. A wyrzucę cię na puszczą i wszytkie ryby rzeki twojej. Na ziemię padniesz, nie będą cię zbierać ani zgromadzać. Zwierzowi ziemnemu i ptastwu powietrznemu dałem cię ku pożarciu: **6**. i poznają wszyscy obywatele Egipscy, żem ja PAN! Przeto żeś był laską trzcinianą domowi Izraelskiemu, **7**. gdy cię ręką uchwycili, i złamałeś się, i zraniłeś wszytko ramię ich, a gdy się wspierali na tobie, skruszyłeś je i osłabiłeś wszytkie nerki ich, **8**. przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja przywiodę na cię miecz i wybiję z ciebie człowieka i bydlę. **9**. I będzie ziemia Egipska pustynią i spustoszeniem: a poznają, żem ja PAN! Za to, żeś mówił: Moja jest rzeka i jam ją uczynił, **10**. przeto owo ja na cię i na rzeki twoje i obrócę ziemię Egipską w pustynię spustoszoną, mieczem zburzoną, od wieże Sjenes aż do granic murzyńskich. **11**. Nie przejdzie po niej noga człowiecza ani noga bydlęca będzie chodziła po niej, ani będą w niej mieszkać przez czterdzieści lat. **12**. I dam ziemię Egipską pustą w pośrzodku ziem pustych, a miasta jej w pośrzodku miast zburzonych i będą puste czterdzieści lat, a Egipcjany rozproszę między narody i rozwieję je po ziemiach. **13**. Bo to mówi JAHWE. Bóg: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egipt z narodów, do których byli rozproszeni. **14**. I nawrócę pojmanie Egipskie, i posadzę je w ziemi Fatures, w ziemi narodzenia ich, i będą tam królestwem podłym. **15**. Między innemi królestwy będzie napodlejszym, a nie podniesie się więcej nad narody, i umniejszę ich, aby nie panowali nad narody. **16**. A nie będą więcej domowi Izraelowemu ufnością, nauczając nieprawości, aby uciekli, a szli za nimi: i poznają, żem ja JAHWE Bóg! **17**. I zstało się dwudziestego i siódmego roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca; zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **18**. Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król Babiloński, zniewolił wojsko swe niewolą wielką przeciw Tyrowi: każda głowa obłysiała, z każdych plec włos spadł, a zapłaty mu nie dano ani wojsku jego z Tyru za służbę, którą mi służył przeciw jemu. **19**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja dam Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do ziemie Egipskiej i weźmie mnóstwo jej, i złupi korzyści jej, rozchwyci łupy jej, i będzie zapłata wojsku jego **20**. i robocie, którą służył przeciw jemu: dałem mu ziemię Egiptską za to, że mi robił, mówił JAHWE Bóg. **21**. Onego dnia wyroście róg domowi Izraelowemu, a tobie dam

usta otworzone w pośrzodku ich: a poznają, żem ja PAN!

Rozdział 30

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, prorokuj a mów: To mówi PAn Bóg: Wyjcie: Biada! Biada dniowi! **3**. Bo blisko jest dzień i przybliża się dzień PANski, dzień obłoku, czas narodów będzie. **4**. I przydzie miecz do Egiptu, i będzie strach w Etiopskiej ziemi, gdy polęgą zranieni w Egipcie i wzięte będzie mnóstwo jego, i skażone fundamenty jego. **5**. Etiopska ziemia i Libia, i Lydianie, i wszytek ostatek pospólstwa, i Chub, i synowie ziemie przymierza z nimi od miecza polęgą. **6**. To mówi JAHWE Bóg: I upadną podpierający Egipt, i będzie skażona pycha panowania jego: od wieże Sjenes mieczem polęgą w nim, mówi JAHWE Bóg zastępów. **7**. I będą rozproszeni w pośrzodku ziem spustoszonych i miasta jego między miasty spustoszonemi będą, **8**. i poznają, żem ja JAHWE, gdy dam ogień w Egipcie i zstarci będą wszyscy pomocnicy jego. **9**. Onego dnia wynidą posłowie od oblicza mego na galerach, na zstarcie dufności Etiopskiej ziemie i będzie strach u nich w dzień Egipski, bo bez wątpienia przydzie. **10**. To mówi JAHWE Bóg: Wyniszczę lud Egipski ręką Nabuchodonozora, króla Babilońskiego. **11**. On i lud jego z nim, namocniejszy z narodów będą przywiedzieni na wytracenie ziemie. I dobędą mieczów swych na Egipt a napełnią ziemię pobitymi. **12**. I uczynię łożyska rzek wyschłe, i podam ziemię w ręce złośliwych, i spustoszę ziemię, i napełnienie jej ręką cudzych. Ja, Pan, mówiłem! **13**. To mówi JAHWE Bóg: I wygubię wyobrażenia a wytracę bałwany z Memfis, a książę z ziemie Egipskiej nie będzie więcej i dam strach na ziemię Egipską. **14**. I zagubię ziemię Fatures, i dam ogień na Tafnis, i uczynię sądy w Alexandryjej. **15**. I wyleję rozgniewanie moje na Pelusium, siłę Egiptu, i wybiję mnóstwo Alexandryjskie. **16**. I dam ogień na Egipt: jako rodząca boleć będzie Pelusium i Alexandria będzie rozwalona, a w Memfis uciski na każdy dzień. **17**. Młodzieńcy Heliopolea i Bubasty od miecza polęgą, a same w niewolą zawiodą. **18**. A w Tafnis zaćmi się dzień, gdy tara łamać będę sceptra Egipskie, a ustanie w nim pycha mocy jego, obłok ji przykryje, a córki jego w niewolą będą zawiedzione. **19**. A uczynię sądy w Egipcie: a poznają, żem ja PAN! **20**. I zstało się jedenastego roku, w pierwszym miesiącu, siódmego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **21**. Synu człowieczy, ramię Faraona, króla Egipskiego, złamałem, a oto nie zawiniono go, aby mu zdrowie przywrócono, aby je związano chustami i ściągniono bindami, aby zaś wziąwszy moc mógłby trzymać miecz. **22**. Przeto, to mówi PAn Bóg: Owo ja do Faraona, króla Egipskiego, i skruszę ramię jego mocne, ale złamane, i wytrącę miecz z ręki jego. **23**. I rozproszę Egipt między narody a rozwieję je po ziemiach. **24**. I zmocnię ramiona króla Babilońskiego, i dam miecz mój w rękę jego, i złamię ramię Faraonowe, i stękać będą stękaniem zabici przed oczyma jego. **25**. A zmocnię ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Faraonowe upadną: i poznają, żem ja JAHWE, gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego i wyciągnie ji na

ziemię Egipską. **26**. I rozproszę Egipt między narody, a rozwieję je po ziemiach: i poznają, żem ja PAN!

Rozdział 31

1. I zstało się roku jedenastego, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, rzecz Faraonowi, królowi Egipskiemu, i ludowi jego: Komuś się zstał podobnym w wielkości twojej? **3**. Oto Assur jako cedr na Libanie, piękny w gałęzi i oganisty, i wysokiego wzrostu, a między gęstym gałęziem podniósł się wierzch jego. **4**. Wody go wychowały, głębokość go wywyższyła, rzeki jej płynęły około korzenia jego i strumienie swe puściła do wszech drzew polnych. **5**. Dlatego się wyniosła wysokość jego nad wszytkie drzewa polne. I rozmnożyły się wszytkie gałązki jego, i podniosły się gałęzi jego dla wielkich wód. **6**. A gdy rozciągnął cień swój, na gałęziu jego poczyniło gniazda wszelkie ptastwo powietrzne. A pod gałęziem jego rodziły wszytkie bestie leśne, a pod cieniem jego mieszkała zgraja barzo wielu narodów. **7**. I był barzo piękny w wielkości swej i w rozszerzeniu gałązek swych: bo korzeń jego był przy wodach obfitych. **8**. Cedry nie były wyższe nadeń w raju Bożym, jodły nie zrównały z wysokością jego, a jawory nie były równe gałęziom jego, żadne drzewo raju Bożego nie jest do niego przypodobane i do piękności jego. **9**. Bom go ozdobnym uczynił i z wielą i gęstych gałęzi. I zajźrzały mu wszytkie drzewa rozkoszne, które były w raju Bożym. **10**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Za to, że się wywyższył wysokością a postawił wierzch swój zielony i gęsty i podniosło się serce jego wysokością swą, **11**. dałem go w rękę namocniejszego między narody: czyniąc uczyni mu, według niezbożności jego wyrzuciłem go. **12**. I wysieką go cudzy a naokrutniejszy z narodów i porzucą go na górach, i na wszech dolinach opadnie gałęzie jego, i połamią się latorośli jego na wszech skałach ziemie, i odstąpią z cienia jego wszytcy ludzie ziemscy, i opuszczą go: **13**. Na obaleniu jego mieszkało wszelkie ptastwo powietrzne, a na gałęziu jego był wszytek źwierz polny. **14**. Przeto nie wyniosą się wysokością swoją wszytkie drzewa wodne a nie wystawią wysokości swej między oganistym i gałęzistym i nie będą stać z wysokością swą wszytkie, które się odwilżają wodami, bo wszytcy podani są na śmierć do ziemie ostatniej, w pośrzodku synów człowieczych, do tych, którzy zstępują do dołu. **15**. To mówi JAHWE Bóg: W dzień, którego zstąpił do piekła, przywiodłem żałobę, okryłem go głębokością i zahamowałem rzeki jego a powściągnąłem wody wielkie. Zasmucił się nad nim Liban i wszytkie drzewa polne zachwiały się. **16**. Głosem obalenia jego strwożyłem narody, gdym go dowiódł do piekła z tymi, którzy zstępowali do dołu, i pocieszone są na ziemi spodniej wszytkie drzewa rozkoszy, wyborne i osobliwe na Libanie: wszytkie, które się odwilżały wodą. **17**. Bo i oni z nim zstąpią do piekła, do pobitych mieczem, i ramię każdego będzie siedziało pod cieniem jego w pośrzodku narodów. **18**. Do kogożeś był przyrównany, o zacny a wysoki między drzewy rozkosznemi? Otoś dowiedziony jest z drzewy rozkosznemi do

ziemie ostatniej, w pośrzodku nieobrzezańców spać będziesz z tymi, które pobito mieczem. Ten ci jest Farao i wszytka zgraja jego, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 32

1. I zstało się dwunastego roku w miesiącu dwunastym, pierwszego dnia miesiąca, zstało się słowo PANSKIE do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, weź lament nad Faraonem, królem Egipskim, i rzeczesz do niego: Lwowi narodów przyrównany jesteś, i smokowi, który jest w morzu, a miotałeś rogiem w rzekach twoich i mąciłeś wody nogami swemi a deptałeś rzeki ich. **3**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Zarzucę na cię sieć moję w mnóstwie narodów mnogich i wyciągnę cię niewodem moim. **4**. I wyrzucę cię na ziemię, na oblicze pola porzucę cię. I każę mieszkać na tobie wszemu ptastwu powietrznemu, a nakarmię tobą źwierz wszytkiej ziemie. **5**. I położę mięso twoje na górach a napełnię pagórki twe ropą twoją. **6**. I namoczę ziemię smrodem krwie twojej po górach, a doliny napełnią się tobą. **7**. A gdy zgaśniesz, zakryję niebo i ciemne uczynię gwiazdy jego. Słońce obłokiem zakryję, a księżyc nie da światła swego. **8**. Wszytkie światła niebieskie smutnemi poczynię nad tobą i dam ciemność na ziemię twoję, mówi JAHWE Bóg, gdy polęgą zranieni twoi w pośrzód ziemie, mówi PAn Bóg. **9**. A rozdraźnię serce narodów mnogich, gdy przywiodę skruszenie twoje między narody na ziemię, o których nie wiesz. **10**. I uczynię, że się zdumieją nad tobą narodowie mnodzy i królowie ich strachem wielkim będą się lękać nad tobą, gdy pocznie latać miecz mój po twarzach ich. I zdumieją się nagle każdy o duszę swą w dzień upadku twego. **11**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Miecz króla Babilońskiego przydzie na cię! **12**. Mieczami mocarzów obalę zgraje twoje, niezwyciężone to wszytko narody. I zburzą pychę Egipską, i rozproszy się zgraja jego. **13**. I wygubię wszytko bydło jego, które było nad wodami wielkimi. A nie będzie ich więcej mącić noga człowiecza ani kopyta bydlęce nie będą ich mącić. **14**. Tedy czyściuchne uczynię wody ich, a rzeki ich jako oliwę przywiodę, mówi PAn Bóg; **15**. gdy uczynię ziemię Egipską spustoszoną a pusta będzie ziemia od pełności jej, gdy wybiję wszytkie obywatele jej: a poznają, żem ja PAN! **16**. Płacz jest i płakać go będą, córki narodów płakać go będą nad Egiptem i nad zgrajami jego, będą go płakać, mówi JAHWE Bóg. **17**. I zstało się dwunastego roku, piętnastego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **18**. Synu człowieczy, śpiewaj żałobnie nad zgrają Egipską a zściągni ją samę i Córki Narodów dużych do ziemie ostatniej z tymi, którzy zstępują do dołu: **19**. Czymeś piękniejszy? Znidź a śpi z nieobrzezanymi! **20**. W pośrzodku zabitych mieczem polęgą, miecz dany jest, przyciągnęli się i wszystkie ludzie jej. **21**. Mówić do niego będą między mocarzmi namocniejszy z pośrzodku piekła, którzy z pomocniki jego zstąpili i zasnęli nieobrzezańcy mieczem pobici. **22**. Tam Assur i wszytka zgraja jego, około niego groby jego: wszyscy pozabijani i którzy polegli od miecza, **23**. których groby są położone na ostatku dołu, a była zgraja jego około grobu jego: wszyscy pozabijani i polegli od miecza,

którzy niegdy puszczali strach na ziemi
żywiących. **24**. Tam Elam i wszytka zgraja jego
około grobu jego, ci wszyscy pozabijani
i padający od miecza, którzy zstąpili
nieobrzezani do ziemie ostatniej, którzy dawali
strach swój na ziemi żywiących i ponieśli
sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu.
25. W pośrzodku pobitych postawili łoże jego na
wszytek lud jego, około niego grób jego, ci
wszyscy nieobrzezani i pozabijani mieczem: bo
puszczali strach swój na ziemi żywiących
i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do
dołu: w pośrodku zabitych położeni są. **26**. Tam
Mosoch i Tubal, i wszytka zgraja jego, około
niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy
i pozabijani i upadli mieczem: bo puszczali
strach swój na ziemi żywiących. **27**. A nie będą
spać z mocarzmi i z upadłymi, i z nieobrzezańcy,
którzy zstąpili do piekła z orężem swym
i położyli miecze swe pod głowami swemi,
i były nieprawości ich na kościach ich: bo
strachem mocarzów byli na ziemi żywiących.
28. A tak i ty w pośrzodku nieobrzezańców
zstart będziesz i zaśniesz z pobitymi mieczem.
29. Tam Idumea i królowie jej, i wszytkie
książęta jej, którzy dani są z wojskiem swym
z pobitymi mieczem i którzy z nieobrzezanymi
zasnęli i z tymi, którzy zstępują do dołu. **30**. Tam
książęta Północne wszytkie i wszytcy łowcy,
którzy zawiedzieni są z pobitymi, lękający się
i od męstwa swego zawstydzeni, którzy zasnęli
nieobrzezani z zabitymi mieczem i ponieśli
sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu.
31. Widział je Farao a ucieszył się ze wszytkiej
zgraje swej, która jest mieczem pobita, Farao
i wszytkie wojsko jego, mówi JAHWE Bóg:
32. bo dałem strach mój na ziemi żywiących
i zasnął w pośrzodku nieobrzezańców,
z pobitymi mieczem, Farao i wszytka zgraja
jego, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 33

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, mów do synów ludu twego
i rzeczesz do nich: Ziemia, gdy przywiodę na nię
miecz, a lud ziemie weźmie męża jakiego
z granic swoich i postawi go stróżem nad sobą,
3. a on by ujźrzał miecz przychodzący na ziemię,
a zatrąbiłby w trąbę i dałby znać ludowi,
4. i usłyszawszy, ktokolwiek on jest, głos trąby,
a nie strzegłby się, a przyszedłby miecz
i wziąłby go: krew jego na głowie jego będzie.
5. Głos trąby słyszał, a nie strzegł się, krew jego
na nim będzie; lecz jeśli się przestrzegł, duszę
swoję zbawi. **6**. Ale jeśli stróż ujźrzy miecz
przychodzący, a nie zatrąbi w trąbę, a lud się nie
podstrzeże i przydzie miecz a weźmie duszę
z nich: on ci w nieprawości swej pojman jest -
ale krwie jego z ręku stróżowej szukać będę.
7. A ty, synu człowieczy, dałem cię stróżem
domowi Izraelowemu: a tak, gdy usłyszysz z ust
moich mowę, opowiesz im ode mnie. **8**. Jeśli,
gdy ja rzekę do niezbożnika: Niezbożniku,
śmiercią umrzesz! nie będziesz mówił, aby się
strzegł niezbożnik drogi swojej: on niezbożny
w nieprawości swej umrze - ale krwie jego z ręki
twej szukać będę. **9**. Lecz jeśli, gdy ty opowiesz
bezbożnikowi, aby się od dróg swoich nawrócił,
nie nawróciłby się od drogi swojej: on
w nieprawości swej umrze, a tyś wyzwolił duszę
swoję. **10**. A tak ty, synu człowieczy, mów do

domu Izraelowego: Takeście rzekli, mówiąc: Nieprawości nasze i grzechy nasze są na nas a od nich my schniemy: jakoż tedy żyć będziemy mogli? **11**. Rzecz do nich: Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, nie chcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił niezbożny od drogi swej a żył. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych barzo złych: a przecz macie umrzeć, domie Izraelów? **12**. Ty tedy, synu człowieczy, mów do synów ludu twego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wyzwoli go, w którykolwiek dzień zgrzeszy, a niezbożność niezbożnego nie zaszkodzi mu, któregokolwiek dnia nawróci się od niezbożności swej, i sprawiedliwy nie będzie mógł żyć w sprawiedliwości swej, któregokolwiek dnia zgrzeszy. **13**. Chociabym rzekł sprawiedliwemu, że żywotem żyć będzie, a ufając sprawiedliwości swej uczyniłby nieprawość: wszytkie sprawiedliwości jego zapomnione będą, a w nieprawości swej, którą czynił, w onej umrze. **14**. Lecz jeśli rzekę niezbożnemu: Śmiercią umrzesz! a będzie pokutę czynił z grzechu swego, **15**. a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, i wróci zastawę on niezbożnik, i łupież odda, w przykazaniach żywota chodzić będzie ani czynić nic niesprawiedliwego: żywotem żyć będzie, a nie umrze. **16**. Wszytkie grzechy jego, którymi grzeszył, nie będą mu poczytane: sąd i sprawiedliwość czynił, żywotem żyć będzie. **17**. I rzekli synowie ludu twego: Nie jest równej wagi droga Pańska: a samych droga jest niesprawiedliwa. **18**. Bo gdy odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a czynić będzie nieprawości, umrze w nich. **19**. A gdy odstąpi niezbożny od niezbożności swej, a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, żyć będzie w nich, **20**. a mówicie: Nie jest prawa droga Pańska. Każdego z was według drogi jego sądzić będę, domie Izraelów! **21**. I zstało się dwunastego roku, w dziesiątym miesiącu, piątego dnia miesiąca przeprowadzenia naszego, przyszedł do mnie, który był uciekł z Jeruzalem, mówiąc: Zburzone jest miasto! **22**. A ręka PANska zstała się nade mną w wieczór, niż był przyszedł, który był uciekł, i otworzył usta moje, aż przyszedł do mnie rano, a otworzywszy usta moje nie milczałem dalej. **23**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **24**. Synu człowieczy, którzy mieszkają w tych rozwalinach na ziemi Izraelskiej, mówią: Jeden był Abraham, a dziedzictwem posiadł ziemię, a nas jest wiele, nam dana jest ziemia za dziedzictwo. **25**. Przeto rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Którzy ze krwią jadacie, a oczy wasze podnosicie do plugastw waszych i krew wylewacie, izali ziemię dziedzictwem posiędziecie? **26**. Stanęliście na miejscach waszych, czyniliście obrzydłości i każdy żonę bliźniego swego mazał, a mielibyście dziedzictwem posieść ziemię? **27**. To rzeczesz do nich: Tak mówi JAHWE Bóg: Żywę ja! że co na rozwalinach mieszkają, od miecza polęgą, a kto na polu jest, zwierzom dan będzie na pożarcie, lecz którzy są na zamkach i w jaskiniach, morem pomrą. **28**. I dam ziemię na pustki i spustoszenie, i ustanie pyszna moc jej, i spustoszeją góry Izraelskie, dlatego że nie masz żadnego, kto by po nich przechodził. **29**. A poznają, żem ja JAHWE, gdy uczynię

ziemię ich spustoszoną i pustą dla wszech obrzydłości ich, które czynili. **30**. A ty, synu człowieczy, synowie ludu twego, którzy mówią o tobie podle murów i we drzwiach domowych, i mówią jeden do drugiego, mąż do bliskiego swego rzekąc: Pódźcie a posłuchajmy, co za mowa jest wychodząca od JAHWE. **31**. I przychodzą do ciebie, jako gdyby przychodził lud a siedzą przed tobą, lud mój, i słuchają mów twoich, a nie czynią ich, w pieśń ust swoich obracają je, a za łakomstwem swym serce ich chodzi. **32**. A jesteś im jako pieśń muzycka, którą wdzięcznym a pięknym głosem śpiewają, i słuchają słów twoich, a nie czynią ich. **33**. A gdy przydzie, co opowiedziano (bo oto przychodzi!), tedy doznają, że prorok był między nimi.

Rozdział 34

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraelskich, prorokuj, a rzeczesz pasterzom: To mówi JAHWE Bóg: Biada pasterzom Izraelskim, którzy paśli samych siebie! Izali trzód nie pasą pasterzowie? **3**. Mlekoście jadali, a wełnąście się przyodziewali, a co tłustego było, zabijaliście: a trzody mojej nie paśliście! **4**. Co niemocnego było, nie posilaliście, a co chorego, nie leczyliście, co połamanego było, nie powiązaliście, a co się oderwało, nie przywiedliście, a co było zginęło, nie szukaliście, aleście z surowością rozkazowali im i z mocą. **5**. I rozproszyły się owce moje, dlatego że nie było pasterza, i zstały się na pożarcie wszech zwierzów polnych, i rozpierzchnęły się. **6**. Błądziły trzody moje po wszytkich górach i po każdym pagórku wysokim, i po wszem obliczu ziemie rozproszyły się trzody moje, a nie był, kto by szukał, nie było, mówię, kto by szukał. **7**. Przeto, pasterzowie, słuchajcie słowa PANskiego. **8**. Żywę ja! mówi JAHWE Bóg: za to, że trzody moje stały się łupiestwem i owce moje zstały się na pożarcie wszech źwierzów polnych, że nie było pasterza (bo nie szukali pasterzowie moi trzody mojej, ale pasterzowie samych siebie paśli, a trzód moich nie paśli), **9**. przeto, pasterzowie, słuchajcie słowa PANskiego. **10**. To mówi JAHWE Bóg: Oto ja sam na pasterze będę szukał trzody mojej z rąk ich i uczynię, że przestaną, aby więcej nie paśli trzody i aby nie paśli więcej pasterzowie samych siebie, a wyzwolę trzodę moję z gęby ich i nie będzie im dalej strawą. **11**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja sam będę szukał owiec moich i nawiedzę je. **12**. Jako nawiedza pasterz trzodę swoję w dzień, gdy bywa w pośrzodku owiec swoich rozproszonych, tak nawiedzę owce moje i wybawię je ze wszech miejsc, do których były rozproszone w dzień obłoku i chmury. **13**. I wywiodę je z narodów, i zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemie ich, i będę je pasł po górach Izraelskich, nad strumieniami i na wszech mieszkaniach ziemie. **14**. Na pastwiskach naobfitszych paść je będę a po górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich: tam będą odpoczywać w trawach zielonych a na pastwiskach tłustych paść się będą po górach Izraelskich. **15**. Ja będę pasł owce moje a ja im dam leżeć, mówi JAHWE Bóg. **16**. Co było zginęło, szukać będę, i co się było oderwało, przywiodę, co było połamano, pozwięzuję, co

było chore, zmocnię, a co tłuste i mocne, strzec
będę a będę je pasł w sądzie. **17**. A wy, trzody
moje, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja rozsądzam
między bydlęciem a bydlęciem, baranów
i kozłów. **18**. Aza wam nie dosyć było paść się
na dobrej paszej, żeście jeszcze i ostatki pasze
waszej podeptali nogami swemi, a gdyście
czystą wodę pili, ostatekeście nogami swemi
mącili? **19**. A owce moje tym, co było podeptano
nogami waszemi, tym się pasły, a co nogi wasze
pomąciły, to pijały. **20**. Przeto to mówi JAHWE
Bóg do was: Oto ja sam sądzę między bydlęciem
tłustym a chudym. **21**. Za to, żeście boki
i plecami trącali a rogami waszemi rzucaliście
wszytkie niemocne bydlęta, aż się precz
rozpierzchnęły: **22**. wybawię trzodę moję i nie
będzie dalej łupiestwem, a rozsądzę między
bydlęciem a bydlęciem. **23**. I WZBUDZĘ NAD
NIMI PASTERZA JEDNEGO, który je będzie
pasł, sługę mego Dawida: on je paść będzie i on
im będzie pasterzem. **24**. A ja, JAHWE, będę im
Bogiem, a sługa mój Dawid książęciem
w pośrzodku ich: Ja, JAHWE, mówiłem!
25. I uczynię z nimi przymierze pokoju
i uczynię, że ustaną bestie złe z ziemie, a ci,
którzy mieszkają na puszczej, bezpiecznie będą
spać w lesiech, **26**. I postawię je około pagórku
mego błogosławieństwem, i spuszczać będę
deszcz czasu swego: deszcze błogosławieństwa
będą. **27**. I da drzewo polne owoc swój, a ziemia
wydawać będzie urodzaj swój, i będą w ziemi
swej bez bojaźni: a poznają, żem ja JAHWE, gdy
połamię łańcuchy jarzma ich, a wyrwę je z ręki
rozkazujących im. **28**. I nie będą więcej
łupiestwem narodów ani pożrą ich bestie ziemie,
ale będą mieszkać bezpiecznie bez żadnego
strachu. **29**. I wzbudzę im płód mianowany, a nie
będą więcej umniejszeni głodem w ziemi ani
poniosą więcej sromoty narodów. **30**. I poznają,
żem ja JAHWE Bóg ich z nimi, a oni lud mój,
dom Izraelów, mówi JAHWE Bóg. **31**. A wy,
trzody moje, trzody pastwiska mego, ludzie
jesteście, a ja JAHWE Bóg wasz, mówi JAHWE
Bóg.

Rozdział 35

1. I zstała się mowa PANSKA do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, postaw oblicze swe przeciw
górze Seir i będziesz prorokował o niej,
i rzeczesz jej: **3**. To mówi JAHWE Bóg: Oto ja
do ciebie, góro Seir, a wyciągnę rękę moję na cię
i uczynię cię spustoszoną i pustą. **4**. Miasta twoje
zburzę, a ty pustą będziesz, a poznasz, żem ja
PAN! **5**. Dlatego żeś była nieprzyjacielem
wiecznym i zawarłaś syny Izraelowe w rękach
miecza czasu ich utrapienia, czasu nieprawości
ostatecznej. **6**. Przeto: Żywę ja! mówi PAn Bóg,
że cię podam krwi, a krew cię gonić będzie,
a gdy krwie nienawidzisz, krew cię gonić będzie.
7. I uczynię górę Seir spustoszoną i pustą,
i zniosę z niej idącego i wracającego się.
8. I napełnię góry jej pobitymi jej: na pagórkach
twoich i na dolinach twoich, i na potokach pobici
mieczem polęgą. **9**. Na pustki wieczne dam cię,
a w mieściech twoich mieszkać nie będą.
A poznacie, żem ja JAHWE Bóg! **10**. Dlatego
żeś rzekła: Dwa narody i dwie ziemi moje będą
i dziedzictwem je posiędę, gdyż tam był
JAHWE. **11**. Przetoż, Żywę ja! mówi JAHWE
Bóg, że uczynię według gniewu mego i według
zawiści twej, którąś czyniła nienawidząc ich,

a będę znajomy przez nie, gdy cię sądzić będę. **12**. A poznasz, że ja, JAHWE, słyszałem wszytkie hańby twoje, któreś mówiła o górach Izraelskich, rzekąc: Spustoszały, nam na pożarcie dane są. **13**. I powstaliście na mię usty swemi, i uwłaczaliście przeciw mnie słowy swemi: jam słyszał. **14**. To mówi JAHWE Bóg: Z weselem wszytkiej ziemie w pustynią cię obrócę. **15**. Jakoś się weseliła nad dziedzictwem domu Izraelowego, że było rozproszone, tak uczynię tobie: spustoszoną będziesz, góro Seir, i wszytka Idumea: a poznają, żem ja PAN!

Rozdział 36

1. A ty, synu człowieczy, prorokuj na góry Izraelskie a rzeczesz: Góry Izraelskie, słuchajcie słowa PANSKIEGO. **2**. To mówi JAHWE Bóg: Przeto, że rzekł nieprzyjaciel o was: Hej, wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo, **3**. przeto prorokuj a mów: To mówi JAHWE Bóg: Dlatego żeście spustoszone i podeptane wokoło i stałyście się dziedzictwem innym narodom, i przyszłyście na wargę języka i hańbę ludu, **4**. przeto, góry Izraelskie, słuchajcie słowa JAHWE Boga. To mówi JAHWE Bóg górom i pagórkom, potokom i dolinom, i puszczom, obalinom i miastom opuszczonym, które zburzone są i wyśmiane od innych narodów okolicznych. **5**. Przeto, to mówi JAHWE Bóg: Że w ogniu rzewniwości mojej mówiłem o innych narodziech i o wszytkiej Idumejej, którzy dali ziemię moję sobie za dziedzictwo z weselem i ze wszego serca i z umysłu, i wyrzucili ją, aby spustoszyli, **6**. przeto prorokuj na ziemię Izraelską i rzeczesz górom i pagórkom, wierzchom gór i dolinom: To mówi PAn Bóg: Oto ja w rzewniwości mojej i w zapalczywości mojej mówiłem, dlatego zelżenie narodów nosiliście. **7**. Przeto tak mówi Pan Bóg: Jam podniósł rękę (moję), aby narodowie, którzy około was są, same swą sromotę nosiły. **8**. A wy, góry Izraelskie, gałązki swe wypuszczajcie a owoc wasz przynoście ludowi memu Izraelskiemu, bo blisko jest, żeby przyszedł. **9**. Bo owo ja do was, a nawrócę się do was, i będą was orać i przyjmiecie siew. **10**. I rozmnożę w was ludzie i wszytek dom Izraelski, i będę mieszkać w mieściech, a miejsca obalone naprawione będą. **11**. I napełnię was ludźmi i bydłem, i rozmnożą się, i urostą, i osadzę was jako z przodku, i obdarzę większymi dobrami, niżliście mieli z pierwu, a poznacie, żem ja Pan! **12**. I przywiodę na was ludzie, lud mój Izraelski, i dziedzictwem was posiędą, i będziesz im dziedzictwem, i nie przydasz więcej być bez nich. **13**. To mówi Pan Bóg: Za to, że mówią o was: Pożeraczką ludzi jesteś i dawiąca naród swój, **14**. przeto nie będziesz więcej jeść ludzi i narodu swego nie będziesz dalej zabijać, mówi JAHWE Bóg. **15**. A nie dam w tobie więcej słyszeć sromoty od narodów i hańby od ludzi nie poniesiesz, i narodu twego więcej nie utracisz, mówi JAHWE Bóg. **16**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **17**. Synu człowieczy, dom Izraelów mieszkali w ziemi swej i zmazali ją drogami swemi i sprawami swemi, wedle nieczystoty miesięcznice była droga ich przede mną. **18**. I wylałem rozgniewanie moje na nie dla krwie, którą rozlewali po ziemi i bałwanami swemi zmazali

ją. **19**. I rozproszyłem je między narody
a rozwiani są po ziemiach: według dróg ich
i wynalazek ich osądziłem je. **20**. I weszli do
narodów, do których weszli, i zmazali imię
święte moje, gdy mówiono o nich: Lud to
PANski jest a z ziemie jego wyszli.
21. I sfolgowałem imieniu świętemu memu,
które był zmazał dom Izraelów między narody,
do których weszli. **22**. Przeto powiesz domowi
Izraelowemu: To mówi JAHWE Bóg: Nie dla
was ja uczynię, domie Izraelów, ale dla imienia
mego świętego, któreście zmazali między
narody, do którycheście weszli. **23**. I poświęcę
imię moje wielkie, które zmazane jest między
narody, któreście zmazali w pośrzodku ich: aby
poznali narodowie, żem ja JAHWE, mówi
JAHWE zastępów, gdy się poświęcę wami przed
nimi. **24**. Bo zabiorę was z narodów i zgromadzę
was ze wszytkich ziem, i przywiodę was do
ziemie waszej. **25**. I wyleję na was wodę czystą
i będziecie oczyścieni od wszech nieczystot
waszych, i od wszech bałwanów waszych
oczyścię was. **26**. I dam wam serce nowe i ducha
nowego położę w pośrzód was, a wyjmę serca
kamienne z ciała waszego i dam wam serce
mięśne. **27**. A ducha mego położę w pośrzodku
was, a uczynię, żebyście w przykazaniach moich
chodzili i sądów moich strzegli i czynili.
28. I będziecie mieszkać w ziemi, którąm dał
ojcom waszym, i będziecie mi ludem, a ja wam
będę Bogiem. **29**. I zbawię was wszech
nieczystot waszych a przyzowę zboża
i rozmnożę je, a nie włożę na was głodu.
30. I rozmnożę owoc drzew i urodzaje polne,
żebyście nie nosili więcej hańby głodu między
narody. **31**. I wspomniecie na drogi wasze
złościwe i na sprawy niedobre, i omierzną wam
nieprawości wasze i niecnoty wasze. **32**. Nie dla
was ja uczynię, mówi JAHWE Bóg, niech wam
wiadomo będzie: wstydajcie się a sromajcie się
za drogi wasze, domie Izraelów! **33**. To mówi
JAHWE Bóg: W dzień, którego was oczyścię ze
wszech nieprawości waszych a uczynię, że będą
mieszkać w mieściech i znowu zbuduję
rozwaliny, **34**. a ziemia spustoszała będzie
sprawiona, która była pierwej spustoszona przed
oczyma każdego podróżnego, **35**. rzekną: Ziemia
ona niesprawna stała się jako ogród rozkoszny,
a miasta puste, opuszczone i wywrócone, usiadły
obronne. **36**. I poznają narodowie, którzykolwiek
zostaną około was, że ja, JAHWE, zbudowałem
rozwalone i nasadziłem niesprawione, ja,
JAHWE, mówiłem i uczyniłem! **37**. To mówi
JAHWE Bóg: Jeszcze w tym najdą mię dom
Izraelów, że im uczynię: rozmnożę je jako trzodę
ludzi, **38**. jako trzodę świętą, jako trzodę
Jeruzalem na święta uroczyste jego; tak będą
miasta spustoszone napełnione trzodami ludzi:
a poznają, żem ja PAN!

Rozdział 37

1. Zstała się nade mną ręka PANska
i wyprowadził mię w duchu PANskim, i postawił
mię w pośrzód pola, które było pełne kości,
2. i obwiódł mię po nich wokoło: a było ich
barzo wiele po polu i bardzo suchych. **3**. I rzekł
do mnie: Synu człowieczy, mniemasz, że żyć
będą te kości? I rzekłem: JAHWE Boże, ty
wiesz. **4**. I rzekł do mnie: Prorokuj o tych
kościach i rzeczesz im: Kości suche, słuchajcie
słowa PANSKIEGO! **5**. To mówi JAHWE Bóg

tym kościom: Oto ja wpuszczę w was ducha
i żyć będziecie. **6**. I dam na was żyły i uczynię,
że poroście na was mięso a powlokę was skórą
i dam wam ducha, i żyć będziecie a poznacie,
żem ja JAHWE. **7**. I prorokowałem, jako mi był
rozkazał. I stał się szum, gdym ja prorokował,
a oto poruszenie, i przystąpiły kości do kości,
każda do stawu swego. **8**. I ujźrzałem, a ono po
nich żyły i ciało wstąpiło i rozciągnęła się na
nich skóra po wierzchu, a ducha nie miały.
9. I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj,
synu człowieczy, a rzeczesz do ducha: To mówi
JAHWE Bóg: Od czterzech wiatrów przyjdzi
duchu a natchni te pobite, a niech ożyją.
10. I prorokowałem, jako mi był rozkazał,
i przyszedł w nie duch, a ożyły: i stanęły na
nogach swych, wojsko wielkie barzo wielce.
11. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te
wszytkie sąć dom Izraelski. Oni mówią:
Wyschły kości nasze i zginęła nadzieja nasza,
i jesteśmy odcięci! **12**. Przeto prorokuj a mów do
nich: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja otworzę
groby wasze a wywiodę was z grobów waszych,
ludu mój, i wwiodę was do ziemie Izraelskiej.
13. A poznacie, żem ja JAHWE, gdy otworzę
groby wasze i wywiodę was z grobów waszych,
ludu mój. **14**. I gdy dam ducha mego w was,
i gdy ożywiecie, i gdy wam dam odpoczynąć
w ziemi waszej: a doznacie, że ja, JAHWE,
mówiłem i uczyniłem, mówi JAHWE Bóg.
15. I zstała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:
16. A ty, synu człowieczy, weźmi sobie drewno
jedno a napisz na nim: Judy i synów
Izraelowych, towarzyszów jego. I weźmi drewno
drugie a napisz na nim: Jozefowi, drzewu
Efraimowemu, i wszytkiemu domowi
Izraelowemu i towarzyszów jego. **17**. I złóż je
jedno do drugiego sobie w jedno drewno, i będą
na zjednoczenie w ręce twojej. **18**. A gdy rzeką
do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali
nam nie oznajmisz, co przez to znaczysz?
19. będziesz mówił do nich: To mówi JAHWE
Bóg: Oto ja wezmę drewno Jozefowe, które jest
w ręce Efraim, i pokolenia Izraelowe, które
z nim są złączone, i dam je wespół z drewnem
Judy, i uczynię je drewnem jednym, i będą jedno
w ręce jego. **20**. A będą drewna, na których
napiszesz w ręce twej, przed ich oczyma.
21. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg:
Oto ja wezmę syny Izraelowe z pośrzodku
narodów, do których zaszli, i zgromadzę je
zewsząd a przywiodę je do ziemie ich.
22. I uczynię je narodem jednym w ziemi, na
górach Izraelskich; i król jeden będzie wszytkim
rozkazujący, a nie będą dalej dwa narodowie ani
się więcej dzielić będą na dwoje królestwo.
23. Ani się więcej mazać będą bałwany swemi
i obrzydłościami swemi, i wszemi
nieprawościami swemi; i wybawię je ze wszech
mieszkań, na których grzeszyli, i oczyścię je:
i będą mi ludem, a ja im będę Bogiem.
24. A sługa mój, Dawid, królem nad nimi
i pasterz jeden będzie ich wszytkich. W sądziech
moich chodzić będą i przykazania mego
przystrzegać i czynić je będą. **25**. I będą
mieszkać na ziemi, którąm dał słudze memu
Jakobowi, w której mieszkali ojcowie waszy.
I będą na niej mieszkać sami i synowie ich,
i synowie synów ich aż na wieki: a Dawid, sługa
mój, książęciem ich na wieki. **26**. I uczynię

z nimi przymierze pokoju, przymierze wieczne będzie im: i ugruntuję je, i rozmnożę, i dam świątynię moję w pośrzodku ich na wieki. **27**. I będzie przybytek mój między nimi a będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. **28**. I poznają narodowie, żem ja, JAHWE, poświęcający Izraela, gdy będzie świętynia moja w pośrzodku ich na wieki.

Rozdział 38

1. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, postaw oblicze swe przeciw Gog, ziemi Magog, książęciu głowy Mosoch i Tubal, a prorokuj o nim. **3**. I rzeczesz do niego: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja do ciebie Gog, książęcia głowy Mosoch i Tubal. **4**. I będę cię obracał, i włożę wędzidło na czeluści twoje, i wywiodę cię, i wszytko wojsko twoje, konie i jezdne, ubrane w pancerze wszytkie, mnóstwo wielkie porywających kopiją, i tarcz, i miecze. **5**. Persowie, Etiopianie i Libianie z nimi, wszytcy z tarczami i w przyłbicach. **6**. Gomer i wszytkie ufy jego, dom Togormy, strony północne i wszytka siła jego, i narodowie mnodzy z tobą. **7**. Spraw się a zgotuj się i wszystko mnóstwo twoje, które się zgromadziło do ciebie, a bądź im za przykazanie. **8**. Po długim czasie nawiedzon będziesz, w ostateczne lata wnidziesz do ziemie, która się wróciła od miecza a zebrana jest z ludzi mnogich na góry Izraelskie, które były puste ustawicznie. Ta z narodów jest wywiedziona i będą mieszkać w niej bezpiecznie wszytcy. **9**. A wstępując jako burza przyjdziesz i jako obłok, abyś zasłonił ziemię, ty i wszytkie ufy twoje, i narodów wiele z tobą. **10**. To mówi JAHWE Bóg: Onego dnia wstąpią mowy na serce twoje i umyślisz myśl barzo złą. **11**. I rzeczesz: Wtargnę do ziemie bez muru, przyjdę na spokojne a mieszkające bezpiecznie: ci wszyscy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają. **12**. Abyś zdzierał łupy i przypadał na korzyści, abyś ściągnął rękę twoję na te, którzy spustoszeni byli, a potem przywróceni, i na lud, który jest zebrany z narodów, który począł posiadać i być obywatelem śrzodku ziemie. **13**. Saba i Dedan, i kupcy Tarsis, i wszytcy lwi jej rzeką tobie: Izali na branie łupów ty idziesz? Oto na rozchwytanie korzyści zebrałeś mnóstwo twoje, abyś zabrał srebro i złoto i wyniósł statek i majętność a żebyś złupił łupy niezliczone. **14**. Przeto prorokuj, synu człowieczy, a mów do Gog: To mówi JAHWE Bóg: Aza nie onego dnia, gdy będzie mieszkał lud mój Izraelski bezpiecznie, wiedzieć będziesz? **15**. I przyjdziesz z miejsca twego, z stron północnych, ty i narodów wiele z tobą, wsiadający na konie wszytcy, lud wielki i wojsko gwałtowne. **16**. I przyciągniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś pokrył ziemię. W ostateczne dni będziesz, i przywiodę cię do ziemie mojej, żeby mię poznali narodowie, gdy będę poświęcon w tobie przed oczyma ich, o Gog. **17**. To mówi JAHWE Bóg: Tyś tedy jest on, o którymem mówił czasów dawnych w ręce sług moich, proroków Izraelskich, którzy prorokowali we dni onych czasów, żem cię miał przywieść na nie. **18**. I będzie w on dzień, w dzień przyszcia Gog na ziemię Izraelską, mówi JAHWE Bóg, wstąpi rozgniewanie moje w zapalczywości mojej. **19**. A w rzewniwości mojej, w ogniu gniewu mego mówiłem. Bo dnia

onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej. **20**. I poruszą się od oblicza mego ryby morskie i ptastwo powietrzne, i źwierz polny, i wszelki płaz, który się rusza po ziemi, i wszytcy ludzie, którzy są na obliczu ziemi, i poprzewracają się góry i poupadają płoty, i każdy mur na ziemię upadnie. **21**. I zwołam przeciwko niemu ze wszytkich gór moich miecz, mówi JAHWE Bóg, miecz każdego obróci się na brata jego. **22**. A osądzę go morem i krwią, i deszczem gwałtownym, i kamieniem wielkim. Ogniem i siarką dżdżyć będę nań i na wojsko jego, i na narodów wiele, które są z nim. **23**. I uwielmożę się, a znajomy będę przed oczyma wielą narodów, i poznają, żem ja PAN!

Rozdział 39

1. A ty, synu człowieczy, prorokuj przeciw Gog, i rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja do ciebie, Gog, książęcia głowy Mosoch i Tubal: **2**. I obracać cię będę, i wywiodę cię, i uczynię, że wyciągniesz z stron Północnych, a przywiodę cię na góry Izraelskie. **3**. I wytracę łuk twój w lewej ręce twojej, i strzały twoje z prawej ręki twej wyrzucę. **4**. Na górach Izraelskich upadniesz ty i wszytkie ufy twoje, i lud twój, który jest z tobą; źwierzom, ptakom i wszem latającym, i źwierzowi ziemskiemu dałem cię na pożarcie. **5**. Na obliczu pola upadniesz: bom ja rzekł, mówi. JAHWE Bóg. **6**. I puszczę ogień na Magog i na te, którzy mieszkają na wyspach bezpiecznie: a poznają, żem ja PAN! **7**. A imię święte moje oznajmię w pośrzodku ludu mego Izraelskiego a nie zmażę więcej imienia mego świętego: i poznają narodowie, żem ja JAHWE, święty Izraelski! **8**. Oto przyszedł i zstało się, mówi JAHWE Bóg: Ten ci jest dzień, o którymem mówił. **9**. I będą wychodzić obywatele z miast Izraelskich, i palić będą, i spalą oręża, tarcz i drzewca, łuk i strzały, i kije ręczne i włócznie, będą je palić ogniem siedm lat. **10**. A nie będą nosić drew z pola ani rąbać z lasów, bo oręże palić będą ogniem; a złupią te, którym były łupem, i rozchwycą rozchwytacze swe, mówi JAHWE Bóg. **11**. I będzie onego dnia: dam Gog miejsce mianowane za grób w Izraelu, dolinę podróżnych na wschód morza, która uczyni, że się zdumieją mijający, a pogrzebą tam Gog i wszytkie zgraje jego i będzie nazwana doliną Mnóstwa Gog. **12**. A pogrzebą je dom Izraelów, aby oczyścili ziemię przez siedm miesięcy. **13**. A pogrzebie go wszytek lud ziemie i będzie im sławny dzień, któregom się wsławił, mówi JAHWE Bóg. **14**. I męże ustawiczne postanawiać będą, przeglądające ziemię, którzy by grzebli i szukali tych, którzy byli pozostali na obliczu ziemie, aby ją oczyścili; a po siedmi miesiącach szukać poczną **15**. i obejdą przechodzący po ziemi, a ujźrzawszy kość człowieczą, postawią podle niej słup, aż ją pogrzebą grabarze w dolinie Mnóstwa Gog. **16**. A imię miasta - Ammona. I oczyścią ziemię. **17**. A tak ty, synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg: Mów wszemu latającemu i wszytkim ptakom, i wszemu źwierzowi polnemu: Zydźcie się, śpieszcie się, zbieżcie się zewsząd na rzeź moję, którą ja wam rzeżę, rzeź wielką na górach Izraelskich, żebyście jedli mięso, a krew pili. **18**. Mięso mocarzów jeść będziecie, a krew książąt ziemskich pić będziecie, baranów i jagniąt, i kozłów, i byków,

i karmnych, i wszech tłustych. **19**. I najecie się
tłustości do sytości, a pić będziecie krew do
upicia, z rzezi której ja narzeżę wam.
20. I nasycicie się u stołu mojego koni i jezdnych
mocnych, i wszech mężów walecznych, mówi
JAHWE Bóg. **21**. I położę sławę moję między
narody i ujźrzą wszyscy narodowie sąd mój,
którym uczynił i rękę moję, którąm na nie
włożył. **22**. A poznają domy Izraelów, żem ja
PAn Bóg ich ode dnia onego i na potym!
23. I poznają narodowie, że w nieprawości swej
był pojman dom Izraelów, dlatego że mię
opuścili, i zakryłem oblicze moje od nich,
i podałem je w ręce nieprzyjaciół, i wszyscy
polegli od miecza. **24**. Według nieczystoty ich
a złości uczyniłem im i zakryłem oblicze moje
od nich. **25**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Teraz
przywrócę pojmanie Jakobowe i smiłuję się nad
wszytkim domem Izraelowym, i wezmę
rzewniwość dla imienia mego świętego.
26. I poniosą sromotę swą i wszelaki występek,
którym występowali przeciwko mnie, gdy
mieszkać będą w ziemi swej bezpiecznie, nikogo
się nie bojąc. **27**. A gdy je wrócę z narodów
a zgromadzę je z ziem nieprzyjaciół ich,
a poświęcon będę w nich przed oczyma wielu
narodów. **28**. I poznają, żem ja JAHWE Bóg ich,
przeto żem je przeniósł do narodów i zebrał je do
ziemie ich, a nie zostawiłem tam żadnego z nich.
29. I nie zakryję więcej oblicza mego od nich,
dlatego, żem wylał ducha mego na wszytek dom
Izraelów, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 40

1. Dwudziestego i piątego roku zaprowadzenia
naszego, na początku roku, dziesiątego dnia
miesiąca, czternastego roku potym, jako
zburzone jest miasto, tegoż samego dnia zstała
się nade mną ręka PAńska i przywiódł mię tam.
2. W widzeniach Boskich przywiódł mię do
ziemie Izraelskiej i zostawił mię na górze barzo
wysokiej, na której było jakoby budowanie
miasta leżącego ku Południu. **3**. I wwiódł mię
tam: a oto mąż, którego kształt był jako kształt
miedzi a sznur lniany w ręce jego i trzcina miary
w ręce jego, a stał w bramie. **4**. I mówił do mnie
tenże mąż: Synu człowieczy, patrz oczyma
swemi i uszyma swemi słuchaj a przyłóż serce
swe do wszytkiego, co ja ukażę tobie, bo abyć to
ukazano, jesteś tu przywiedzion: oznajmi
wszytko, co ty widzisz, domowi Izraelowemu.
5. A oto mur zewnątrz około domu wszędy, a w
ręce męża trzcina miary na sześć łokiet i na
dłoni: i zmierzył szerokość budowania trzciną
jedną, wysokość też trzciną jedną. **6**. I przyszedł
do bramy, która patrzała ku drodze Wschodniej.
I wstąpił po wschodach jej, i wymierzył próg
bramy trzciną jedną szerz, to jest próg jeden
trzciną jedną na szerzą. **7**. I komorę trzciną jedną
na dłuż a trzciną jedną na szerzą, a między
komorami pięć łokiet, **8**. a próg bramy wedle
przysionka bramy wewnątrz trzciną jedną.
9. I wymierzył przysionek bramy na ośm łokci,
a czoło jego na dwa łokcia, a przysionek bramy
był wewnątrz. **10**. A komory bramy ku drodze
Wschodniej trzy stąd a trzy zonąd, miara jedna
trzech i miara jedna czół z obu stron.
11. I wymierzył szerzą progu bramy, dziesiącią
łokiet, a dłużą bramy trzynaście łokiet. **12**. A kraj
przed komorami na jeden łokieć, a łokieć drugi
końca z obu stron; a komory na sześć łokiet były

stąd i zowąd. **13**. Mierzył też bramę od dachu komory aż do dachu jej. Szerokość na dwadzieścia i pięć łokiet, drzwi przeciw drzwiom. **14**. I uczynił czoła na sześćdziesiąt łokiet, a u czoła sień bramy zewsząd wokoło. **15**. A przed obliczem bramy, która przychodziła aż do oblicza przysionka bramy wnętrznej, pięćdziesiąt łokiet. **16**. I okna pochodziste w komorach i w czołach ich, które były wewnątrz bramy zewsząd wokoło; takież też były w przysionkach okna wokoło wewnątrz, a przed czołami malowanie palm. **17**. I wywiódł mię do sieni zewnętrznej, a oto skarbnice i tło położone kamieniem w sieni wokoło; trzydzieści skarbnic wokoło tła. **18**. A tło na czele bram według długości bram było na dole. **19**. I wymierzył szerokość od oblicza bramy niższej, aż do czoła sieni wnętrznej z nadworza, sto łokiet na Wschód i na Północy. **20**. Bramę też, która patrzyła ku drodze Północnej sieni zewnętrznej, wymierzył tak na dłuż jako i na szerz. **21**. I komory jej trzy stąd a trzy zonąd; i czoło jej, i przysionek jej według miary bramy pierwszej, pięćdziesiąt łokiet dłużą jej, a szerzą dwadzieścia i pięć łokiet. **22**. A okna jej i przysionek, i rzezania według miary bramy, która patrzała na wschód; a na siedm stopniów było wstępowanie do niej, a przysionek przed nią. **23**. A brama sieni wnętrznej przeciw bramie północnej i Wschodniej, i wymierzył od bramy aż do bramy sto łokiet. **24**. I wywiódł mię na drogę południową, a oto brama, która patrzała na południe, i zmierzył czoło jej i przysionek jej wedle miar wyższych. **25**. I okna jej, i przysionki wokoło, jako inne okna; pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a wszerz dwadzieścia i pięć łokiet. **26**. A siedmią stopniów wstępowano na nię, a przysionek przede drzwiami jej; i palmy wyrzezane były, jedna stąd a druga zonąd, na czele jej. **27**. I brama sieni wnętrznej na drodze południowej, i wymierzył od bramy aż do bramy na drodze południowej sto łokiet. **28**. I wwiódł mię do sieni wnętrznej do bramy południowej, i wymierzył bramę według miar wyższych. **29**. Komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, temiż miarami; i okna jej, i przysionek jej wokoło pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a wszerz dwadzieścia i pięć łokiet. **30**. A przysionek wokoło na dłuż dwadzieścia i pięć łokiet, a na szerz pięć łokiet. **31**. A przysionek jej ku sieni zewnętrznej, a palmy jej na czele, i ośm stopniów było, któremi wstępowano po niej. **32**. I wwiódł mię do sieni wnętrznej drogą wschodnią i wymierzył bramę wedle miar przerzeczonych. **33**. Komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, jako wyższej; i okna jej, i przysionki jej wokoło na dłużą pięćdziesiąt łokiet, a na szerzą dwadzieścia i pięć łokiet. **34**. A przysionek jej, to jest sieni zewnętrznej, a palmy wyrzezane na czele jej stąd i zonąd, a po ośmi stopniach wstępowanie na nie. **35**. I wwiódł mię do bramy, która patrzyła na północy, i wymierzył według miar wyższych **36**. komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, i okna jej wokoło, na dłużą pięćdziesiąt łokiet, a na szerzą pięć i dwadzieścia łokiet. **37**. A przysionek jej patrzał ku sieni zewnętrznej; i rycie palm na czele jej stąd i zowąd, a po ośmi stopniach wstępowanie do niej. **38**. A przy każdej skarbnicy drzwi na czołach bram: tam omywano całopalenie.

39. A w przysionku bramy dwa stoły po jednej
a dwa stoły po drugiej stronie, aby ofiarowano
na nich całopalenia, i za grzech, i za występ.
40. A przy boku zewnętrznym, który wstępuje
do drzwi bramy, która jest ku północy, dwa
stoły, a przy drugiej stronie przed przysionkiem
bramy dwa stoły. **41**. Czterzy stoły stąd a czterzy
stoły zonąd; po bokach bramy ośm stołów było,
na których ofiarowano. **42**. A czterzy stoły do
całopalenia z kamienia kwadratowego
uczynione: wzdłuż na półtora łokcia, a na zwyż
łokieć jeden; na których by kładziono naczynie,
którym ofiarują całopalenie i ofiarę. **43**. A kraje
ich na jednę dłoń zakrzywione wewnątrz; a na
stolech mięso na ofiarę. **44**. A przed bramą
wnętrzną komory śpiewaków w sieni wnętrznej,
która była w boku bramy patrzącej na północy,
a oblicza ich ku drodze południowej, jedna przy
boku bramy wschodniej, która patrzyła ku
drodze północnej. **45**. I rzekł do mnie: Ta
komora, która patrzy ku drodze południowej,
będzie kapłańska, którzy strzegą na strażej
kościelnej. **46**. A komora, która patrzy ku drodze
północnej, będzie dla kapłanów, którzy strzegą
służby ołtarzowej: ci są synowie Sadok, którzy
przystępują z synów Lewi do JAHWE, aby mu
służyli. **47**. I wymierzył sień na dłużą sto łokiet
i na szerzą sto łokiet na cztery granie; i ołtarz
przed kościołem. **48**. I wwiódł mię do
przysionku kościelnego, a wymierzył przysionek
pięć łokci stąd a pięć łokci zonąd; a szerokość
bramy trzy łokcie stąd a trzy łokcie zonąd.
49. Długość zaś przysionka dwanaście łokiet,
a szerokość jedenaście łokiet, a po ośmi
stopniach wstępowano do niej. A słupy były na
czołach, jeden stąd, a drugi zonąd.

Rozdział 41

1. I wwiódł mię cło kościoła i zmierzył czoła:
sześć łokiet wszerz stąd a sześć łokiet zonąd,
szerzą przybytku. **2**. A szerokość bramy dziesięć
łokiet była, a boki bramy pięć łokiet stąd a pięć
łokiet zonąd; wymierzył długości jego
czterdzieści łokiet, a szerokości dwadzieścia
łokiet. **3**. A wszedszy wewnątrz wymierzył na
czele bramy dwa łokcia, a bramy na sześć łokiet,
a szerokość bramy siedm łokiet. **4**. I zmierzył
długość jego dwadzieścia łokiet a szerokość jego
dwadzieścia łokiet przed obliczem kościoła
i rzekł do mnie: To jest święte świętych.
5. I wymierzył ścianę domu sześć łokiet,
a szerokość boku cztery łokcie zewsząd około
domu. **6**. A boki, bok do boku, dwakroć
trzydzieści i trzy, a były wychodzące, które by
wchodziły przez ścianę domu na bokach wokoło,
żeby dzierżały, a nie dotykały ściany kościelnej.
7. A plac był w okrąg wstępujący wzgórę
kręconym wschodem, a na salę kościelną
prowadził wokoło; przeto szerszy był kościół
wzgórę, a tak ze spodku chodzono ku górze na
śrzodek. **8**. I widziałem w domu wysokość
wokoło i założone boki pod miarą trzciny na
sześć łokiet. **9**. A szerokość ściany pobocznej
zewnątrz pięć łokiet. I był wnętrzny dom
w bokach domowych. **10**. A między skarbnicami
szerokości dwadzieścia łokiet około domu
zewsząd. **11**. A drzwi boku na modlitwę: drzwi
jedne ku drodze północnej a drzwi jedne ku
drodze południowej, a szerokość miejsca na
modlitwę pięć łokiet wokoło. **12**. A budowanie,

które było odłączone i obrócone ku drodze patrzącej ku morzu, wszerz siedmdziesiąt łokiet; a ściana budowania pięć łokiet na szerzą wokoło, a dłuż jej dziewięćdziesiąt łokiet. **13**. I zmierzył długość domu: sto łokiet; i budowanie, które było odłączone i ściany jego wzdłuż: sto łokiet. **14**. A szerokość przed obliczem domu i onego, które było odłączone na wschód: sto łokiet. **15**. I zmierzył długość budowania przeciw onemu, które było odłączone na zadzie: ganki z obu stron na sto łokiet. I kościół wnętrzny i przysionki sieni, **16**. progi i okna pochodziste, i ganki wokoło po trzech stronach przeciwko progu każdego i położone drzewem wokoło, w okrąg; a ziemia aż do okien, a okna zamknione nade drzwiami. **17**. I aż do domu wnętrznego, i z nadworza po każdej ścienie wokoło wewnątrz i zewnątrz podług miary. **18**. I uczynione Cheruby i palmy, a palma między Cherubem a Cherubem, a dwoje oblicze miał Cherub. **19**. Oblicze człowiecze podle palmy z tej strony, a oblicze lwie podle palmy z drugiej strony, wyrażone po wszytkim domu wokoło. **20**. Od ziemie aż do wierzchu drzwi Cherubim i palmy wyrażone były na ścienie kościelnej. **21**. Próg na cztery granie, a oblicze świętynie, wejźrzenie przeciwko wejźrzeniu. **22**. Ołtarza drzewianego wysokość na trzy łokcie, a długość jego na dwa łokcie; a węgły jego i długość jego, i ściany jego drzewiane. I mówił do mnie: Toć jest stół przed JAHWE. **23**. A dwoje drzwi były w kościele i w świątyniej. **24**. A we dwojgu drzwi z obudwu stron dwoje drzwiczki były, które się społem zwierały: bo dwoje drzwi było z obojej strony wrót. **25**. A były wybite na samych drzwiach kościelnych Cherubim i rycie palm, jako i na ścianach też były wyrażone; przeto i mięższe były drzewa na czele przysionka zewnątrz. **26**. Nad którymi okna pochodziste i podobieństwo palm stąd i zowąd na filarkach przysionku, według boków domu i szerokości ścian.

Rozdział 42

1. I wywiódł mię do sieni zewnętrznej drogą wiodącą ku Północy, i wwiódł mię do skarbnice, która była przeciw odłączonemu budowaniu i przeciw domowi leżącemu ku Północy. **2**. Przed obliczem długości sto łokiet drzwi Północnych, a szerokości pięćdziesiąt łokiet, **3**. przeciwko dwudziestu łokiet sieni wnętrznej i przeciw tłu położonemu kamieniem sieni zewnętrznej, gdzie był ganek złączony z gankiem trojakim. **4**. A przed skarbnicami przechodzenie na dziesiąci łokiet na szerzą, do wnętrzności patrzając drogi na jeden łokieć. A drzwi ich na Północy, **5**. gdzie były skarbnice na wierzchu niższe, bo trzymały na sobie ganki, które z nich wychodziły ze spodnich i ze śrzednich budowania. **6**. Bo były trzy piętra, a nie miały słupów, jako były słupy w sieniach; przetoż wychadzały ze spodnich i ze śrzednich od ziemie pięćdziesiąt łokiet. **7**. A ganek wokoło podle skarbnic, które były na drodze sieni zewnętrznej przed skarbnicami, długość jego pięćdziesiąt łokiet, **8**. bo długość była skarbnic sieni zewnętrznej pięćdziesiąt łokiet, a długość przed obliczem kościoła, sto łokiet. **9**. A pod skarbnice one było wchodzenie od wschodu słońca, gdy kto wchodził do nich z sieni zewnętrznej. **10**. Na szerokości ganku okrągłego sieni, która była ku

drodze Wschodniej przed budowaniem osobnym, a były przed budowaniem skarbnice. **11**. A droga przed obliczem ich według podobieństwa skarbnic, które były na drodze Północnej; według długości ich, tak i szerokość ich i wszytko weszcie do nich, i podobieństwa, i drzwi ich. **12**. Według drzwi skarbnic, które były na drodze patrzającej ku wiatru z południa: drzwi na początku drogi, która droga była przed przysionkiem odłączonym wchodzącym drogą wschodnią. **13**. I rzekł do mnie: Skarbnice Północne i skarbnice Południowe, które są przed budowaniem odłączonym, te są skarbnice święte, w których jadają kapłani, którzy przystępują do JAHWE do świętynie świętych: tam będą kłaść święte świętych i ofiarę za grzech i za występ, bo miejsce święte jest. **14**. A gdy wnidą kapłani, nie wynidą z świętynie do sieni zewnętrzej, a tam schowają szaty swe, w których służą, bo święte są, i obloką się w insze szaty, a tak wynidą do ludu. **15**. A gdy dokonał miar domu wnętrznego, wywiódł mię drogą bramy, która patrzała ku drodze Wschodniej i zmierzył ją zewsząd wokoło. **16**. A zmierzył przeciw wiatru wschodniemu trzciną pomiary pięć set trzcin trzciną pomiary wokoło. **17**. I zmierzył też przeciw wiatru Północnemu pięć set trzcin trzciną pomiary wokoło. **18**. I ku wiatru Południowemu wymierzył pięć set trzcin trzciną pomiary wkoło. **19**. A ku wiatru zachodniemu wymierzył pięć set trzcin trzciną pomiary. **20**. Na cztery wiatry wymierzył mur jej zewsząd wokoło: długość na pięć set łokiet i szerokość na pięć set łokiet, dzielącą między Świątynią a miejscem ludu pospolitego.

Rozdział 43

1. I wwiódł mię do bramy, która patrzała na drogę wschodu słońca. **2**. A oto chwała Boga Izraelskiego szła drogą wschodową, a głos miała jako głos wód wielkich, a ziemia się świeciła od majestatu jego. **3**. I widziałem widzenie na kształt widzenia, którem widział, gdy był przyszedł, aby zatracił miasto. A kształt wedle widzenia, którem widział u rzeki Chobar. I padłem na oblicze swoje. **4**. A majestat PANski wszedł do kościoła drogą bramy, która patrzała na wschód słońca. **5**. I podniósł mię duch, i wwiódł mię do sieni wnętrznej: a oto pełen był dom chwały PANSKiej.* [komentarz AS: pisownia oryginalna, Wujka] **6**. I usłyszałem mówiącego do mnie z domu, a mąż, który stał podle mnie, **7**. rzekł do mnie: Synu człowieczy, miejsce stolice mojej i miejsce stóp nóg moich, gdzie mieszkam w pośrzodku synów Izraelowych na wieki, a nie zmażą więcej dom Izraelski imienia mego świętego, sami i królowie ich, wszeteczeństwy swemi i upadlinami królów swych i wyżynami swemi. **8**. Którzy zbudowali próg swój podle progu mego i podwoje swe podle podwojów moich, a mur był między mną a nimi, i zmazali imię święte moje obrzydłościami, które czynili: przetom je wyniszczył w gniewie moim. **9**. A tak teraz niech oddalą wszeteczeństwo swe i upadliny królów swych ode mnie, a będę mieszkał w pośrzodku ich zawsze. **10**. A ty, synu człowieczy, ukaż domowi Izraelskiemu kościół, a niechaj się wstydzą nieprawości swych, a niech zmierzą budowanie, **11**. a niech się zasromają wszego, co czynili. Wizerunk domu i budowania tego

wyszcia i wchodzenia, i wszytko opisanie jego, i wszytkie przykazania jego, i wszytek porządek jego, i wszytkie ustawy jego, ukaż im. I napiszesz przed ich oczyma, aby strzegli wszytkiego opisania jego i przykazania jego i czynili je. **12**. Ten jest zakon domu na wierzchu góry: wszytka granica jego wokoło jest świętynia świętych. Ten tedy jest zakon domu. **13**. A te miary ołtarza łokciem naprawdziwszym, który miał łokieć i dłoń: łona jego był łokieć i łokieć na szerzą, a granica jego aż do kraju jego i wokoło dłoń jedna, to też była wysokość ołtarza. **14**. A od łona ziemie aż do kraju naniższego dwa łokcia, a szerokości łokieć jeden; a od kraju mniejszego aż do kraju więtszego cztery łokcie, a szerz na jeden łokieć. **15**. A sam Ariel na cztery łokcie; a od Ariela aż ku górze cztery rogi. **16**. A Ariel dwanaście łokiet wzdłuż, na dwanaście łokiet wszerz, czworograniasty i na równe granie. **17**. A kraj czternaście łokiet na dłużą i czternaście na szerzą, na cztery granie jego, a korona około niego na pół łokcia, a łono jego na łokciu wokoło, a stopnie jego obrócone na wschód słońca. **18**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg: Te są ustawy ołtarza, w którykolwiek dzień zbudowany będzie, aby na nim ofiarowano całopalenie i krew wylewano. **19**. I dasz kapłanom i lewitom, którzy są z nasienia Sadok, którzy przystępują do mnie, mówi JAHWE Bóg, aby mi ofiarowali cielca z stada za grzech. **20**. A wziąwszy ze krwie jego, włożysz na cztery rogi jego i na cztery węgły kraju, i na koronę wokoło, i oczyścisz ji, i poświęcisz. **21**. I weźmiesz cielca, który będzie ofiarowali za grzech, a spalisz go na miejscu odłączonym domu za świętynią. **22**. A wtórego dnia ofiarujesz kozła kóz niepokalanego za grzech, i oczyścią ołtarz, jako oczyścili cielcem. **23**. A gdy dokonasz oczyściać jego, ofiarujesz cielca z stada, niepokalanego, i barana z trzody, niepokalanego. **24**. I ofiarujesz je przed obliczem PANskim, i wrzucą kapłani na nię soli, i ofiarują je całopalenim JAHWE. **25**. Siedm dni uczynisz kozła za grzech na każdy dzień; i cielca z stada, i barana z bydła, niepokalane ofiarować będą. **26**. Siedm dni oczyściać będą ołtarz i ochędożą ji, i napełnią rękę jego. **27**. A wypełniwszy dni, ósmego dnia i dalej uczynią kapłani na ołtarzu całopalenia wasze i co za pokój ofiarują, a będę wam miłościw, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 44

1. I obrócił mię ku drodze bramy świątynie zewnętrznej, która patrzała na wschód słońca; a była zamkniona. **2**. I rzekł JAHWE do mnie: Ta brama zamkniona będzie, nie będzie otworzona i mąż nie wnidzie przez nię, bo PAn Bóg Izraelski wszedł przez nię i będzie zamkniona **3**. książęciu. Książę samo będzie siedzieć w niej, aby jadło chleb przed JAHWE: drogą bramy przysionka wchodzić będzie, a drogą jej wychodzić. **4**. I przywiódł mię drogą bramy Północnej przed oblicze domu, i ujźrzałem, ano napełniła chwała PANska dom PANski i padłem na oblicze moje. **5**. I rzekł do mnie JAHWE: Synu człowieczy, połóż serce twoje a patrz oczyma twemi i uszyma twemi słuchaj wszytkiego, co ja mówię do ciebie o wszytkich ceremoniach domu PANskiego i o wszech zakoniech jego i położysz serce twoje na

drogach kościelnych po wszytkich wyszciach
świętynie. **6**. I rzeczesz do drażniącego mnie
domu Izraelowego: To mówi PAn Bóg: Miejcie
dosyć na wszech złościach waszych, domie
Izraelów, **7**. przeto że wwodzicie syny obce,
nieobrzezane na sercu i nieobrzezane na ciele,
żeby byli w świętyniej mojej i mazali dom mój,
i ofiarujecie chleby moje, tłustość i krew,
i łamiecie przymierze moje wszemi złościami
waszemi. **8**. A nie strzegliście przykazania
świętynie mojej i postawiliście stróże obrzędów
moich w świętyni mojej sami sobie. **9**. To mówi
JAHWE Bóg: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany
na sercu i nieobrzezany na ciele nie wnidzie do
świętynie mojej, żaden syn obcy, który jest
w pośrzodku synów Izraelowych. **10**. Ale
i lewitowie, którzy daleko odstąpili ode mnie
w błędzie synów Izraelskich i zbłądzili ode mnie
za bałwany swemi, i nieśli nieprawość swoję,
11. będą w świętyniej mojej stróżmi i wrotnymi
bram domu, i sługami domu: oni będą bić
całopalenia, i ofiary ludu, i oni stać będą przed
nimi, aby im służyli. **12**. Przeto iż służyli im
przed oczyma bałwanów ich i byli domowi
Izraelowemu zgorszeniem nieprawości, przetom
podniósł rękę moję na nie, mówi JAHWE Bóg,
i poniosą nieprawość swoję, **13**. a nie przybliżą
się do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański,
ani przystąpią do żadnej świątnice mojej podle
świątynie świętych, ale poniosą sromotę i złości
swe, które czynili. **14**. I poczynię je odźwiernymi
domu na wszelkiej posłudze jego i na wszytko,
co się dziać będzie w nim. **15**. Lecz kapłani
i Lewitowie, synowie Sadok, którzy strzegli
obrzędów świątynie mojej, gdy błądzili synowie
Izraelowi ode mnie, ci przystąpią do mnie, aby
mi służyli, i stać będą przed oczyma memi, aby
mi ofiarowali tłustość i krew, mówi JAHWE
Bóg. **16**. Ci wnidą do świętynie mojej, ci też
przystąpią do stołu mego, aby mi służyli
i strzegli obrzędów moich. **17**. A gdy będą
wchodzić do bram sieni wnętrznej, obloką szaty
lniane, a nie wnidzie na nie nic wełnianego, gdy
służą w bramach sieni wnętrznej i wewnątrz.
18. Czapki lniane będą na głowach ich i ubranie
płócienne będzie na biodrach ich, a nie będą się
opasować w pocie. **19**. A gdy wynidą do sieni
zewnętrznej do ludu, zewloką szaty swe,
w których służyli, i położą je w skarbnicy
świątynie, a obloką się w ine szaty, a nie
poświęcą ludu szatami swemi. **20**. Głowy też
swej golić nie będą ani włosów zapuszczać, ale
niech strzygąc przystrzygają głów swoich.
21. I wina niech nie pije żaden kapłan, kiedy ma
wniść do sieni wnętrznej. **22**. I wdowy,
i porzucone niech nie pojmują za żony, ale
panny z nasienia domu Izraelowego; ale
i wdowę, która będzie wdową po kapłanie,
pojmą. **23**. A lud mój uczyć będą, co za różność
między rzeczą świętą a splugawioną i między
rzeczą czystą a nieczystą, okażą im. **24**. A gdy
będzie spór, stać będą na sądziech moich i sądzić
będą. Praw moich i przykazania mego we
wszech świętach uroczystych strzec będą,
i szabbaty moje święcić będą. **25**. A do umarłego
człowieka nie wnidą, aby się nie zmazali: chyba
do ojca i do matki, i do syna i do córki, i do brata
i do siostry, która drugiego męża nie miała:
któremi się mazać będą. **26**. A gdy będzie
oczyściony, naliczą mu siedm dni. **27**. A w dzień

weszcia swego do świętynie, do sieni wnętrznej,
aby mi służył w świątyni, ofiaruje za grzech
swój, mówi JAHWE Bóg. **28**. A nie będą mieć
dziedzictwa: jam dziedzictwo ich! i osiadłości
nie dacie im w Izraelu, bom ja osiadłość ich!
29. Ofiarę i za grzech, i za występ oni jeść będą
i każdy szlub w Izraelu ich będzie.
30. I pierwiastki wszech pierworodnych,
i wszytkie mokre ofiary ze wszech, które
ofiarują, kapłańskie będą; i pierwiastki
pokarmów waszych dawać będziecie kapłanowi,
aby oddał błogosławieństwo domowi twemu.
31. Żadnej zdechliny ani poimanego od
źwierzów, z ptaków, i z bydła, nie będą jeść
kapłani.

Rozdział 45

1. A gdy poczniecie ziemię losem dzielić,
oddzielcie pierwiastki JAHWE poświątne
z ziemie na dłużą pięć i dwadzieścia tysięcy, a na
szerzą dziesięć tysięcy: poświątnym to będzie we
wszej granicy jego wokoło. **2**. A będzie z każdej
strony poświęcone pięć set a pięć set na cztery
strony wokoło, a pięćdziesiąt łokci na
przedmieście jego wokoło. **3**. A od tej miary
wymierzysz wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy,
a wszerz dziesięć tysięcy: a na tym będzie
kościół i świętynia świętych. **4**. Poświątne
z ziemie będzie kapłanom, sługom świątnice,
którzy przystępują do służby PANskiej, i będzie
im miejsce na domy i na świętynią świątości.
5. A dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż,
a dziesięć tysięcy wszerz będzie dla lewitów,
którzy posługują w domu: ci posiędą
dwadzieścia skarbnic. **6**. A na osiadłość miasta
dacie pięć tysięcy wszerz, a wzdłuż dwadzieścia
i pięć tysięcy, podług oddzielenia świętynie, na
wszytek dom Izraelski. **7**. Książęciu też stąd
i zowąd na oddzielenie świętynie i na osiadłość
miasta, przed oddzieleniem świętynie i przed
osiadłością miasta, od boku morza aż do morza
a od boku wschodniego aż do wschodu słońca.
A długość według każdej strony od granice
zachodniej aż do granice wschodniej. **8**. Z ziemie
będzie miał osiadłość w Izraelu i nie będą dalej
pustoszyć książęta ludu mego, ale ziemię dadzą
domowi Izraelskiemu według pokolenia ich.
9. To mówi JAHWE Bóg: Dosyć miejcie na tym,
książęta Izraelskie, nieprawości i łupiestwa
zaniechajcie, a sądy i sprawiedliwość czyńcie,
oddzielcie granice wasze od ludu mego, mówi
JAHWE Bóg. **10**. Waga sprawiedliwa i Efi
sprawiedliwe, i bat sprawiedliwy będzie u was.
11. Efi i bat równe i w jednę miarę będą, żeby
bat brał dziesiątą część korca a efi dziesiątą
część korca: według miary korca będzie
pomierzanie ich. **12**. A sykiel dwadzieścia
pieniędzy ma. A dwadzieścia syklów, i pięć,
i dwadzieścia syklów, i piętnaście syklów,
grzywnę czynią. **13**. I te są pierwiastki, które
weźmiecie: szóstą część efi z korca pszenice
i szóstą część efi z korca jęczmienia. **14**. Miara
też oliwy, bat oliwy, dziesiątą część korca jest,
a dziesięć batów korzec czynią: bo dziesięć
batów napełniają korzec. **15**. I barana jednego
z trzody dwu set z tych, które chowają Izrael na
ofiarę, i na całopalenie, i na zapokojne dla
oczyścienia za nie, mówi JAHWE Bóg.
16. Wszytek lud ziemski będzie powinien ten
podatek książęciu Izraelskiemu. **17**. A na
książęciu będą całopalenia i ofiara, i mokre

ofiary na uroczyste święta i na soboty, i na wszytkie uroczyste święta domu Izraelowego: on będzie czynił za grzech ofiarę, i całopalenie, i zapokojne ofiary na oczyścienie za dom Izraelski. **18**. To mówi PAn Bóg: Pierwszego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca, weźmiesz cielca z stada, niepokalanego, a oczyścisz świętynią. **19**. A weźmie kapłan ze krwie, która będzie za grzech, i włoży na podwoje domu i na cztery węgły kraju ołtarza, i na podwoje bramy i sieni wnętrznej. **20**. I tak uczynisz siódmego dnia miesiąca za każdego, który nie wiedział, a błędem zwiedzion jest, i oczyścisz za dom. **21**. W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, będziecie mieć uroczyste święto Paschy: siedm dni przaśniki jedzione będą. **22**. I uczyni książę dnia onego za się i za wszytek lud ziemski cielca za grzech. **23**. A w święto siedmia dni będzie czynił całopalenie PANu siedm cielców i siedm baranów niepokalanych na każdy dzień przez siedm dni, a za grzech kozła kóz na każdy dzień. **24**. I ofiarę efi do cielca a efi do barana uczyni, i oliwy hin przy każdym efi. **25**. Siódmego miesiąca, piętnastego dnia miesiąca, w święto uroczyste, uczyni jako wyższej powiedziano przez siedm dni, tak za grzech, jako za całopalenie, i ofiarę, i oliwę.

Rozdział 46

1. To mówi JAHWE Bóg: Brama sieni wnętrznej, która patrzy na Wschód, będzie zamkniona przez sześć dni, w które robią, a w dzień Sobotny będzie otworzona; ale i w dzień pierwszy miesiąca będzie otworzona. **2**. I wnidzie książę drogą przysionku bramy z zewnątrz, i stać będzie u progu bramy, a będą czynić kapłani całopalenie jego i zapokojne ofiary jego, a będzie się modlił na progu bramy, i wnidzie: lecz brama nie będzie zamkniona aż do wieczora. **3**. I będzie się modlił lud ziemski u drzwi onej bramy w Soboty i na nowie przed JAHWE. **4**. A całopalenie to ofiaruje książę JAHWE w dzień Sobotny: sześć baranków niepokalanych i barana niepokalanego. **5**. A obiaty efi do barana, a do baranków obiatę, którą da ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **6**. A na dzień nowego miesiąca cielca z stada niepokalanego, i sześć baranków i baranów będą niepokalane. **7**. I efi do cielca, efi też do barana uczyni obiaty, a do baranków, jako najdzie ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **8**. A gdy ma wniść książę, drogą przysionku bramy niech wnidzie i tąż drogą niechaj wynidzie. **9**. Lecz gdy będzie wchodził lud ziemski przed JAHWE na dni uroczyste: który wnidzie bramą Północną, aby się kłaniał, niech wynidzie drogą bramy Południowej; a kto wchodzi drogą bramy Południowej, niech wynidzie drogą bramy Północnej; nie wraca się drogą, bramy, którą wszedł, ale przeciwko niej wynidzie. **10**. A książę w pośrzodku ich z wchodzącymi wnidzie, a z wychodzącymi wynidzie. **11**. A w jarmarki i na uroczyste dni będzie obiata efi do cielca i efi do barana. A jagnięty będzie ofiara, ile da ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **12**. A gdy czynić będzie książę dobrowolne całopalenie abo zapokojne dobrowolne JAHWE, otworzą mu bramę, która patrzy na wschód. I będzie czynił całopalenie swe i zapokojne swe, jako zwykło bywać w dzień Sobotny; a wynidzie

i zawrą bramę, gdy wynidzie. **13**. I baranka tegorocznego niepokalanego będzie czynił całopaleniem co dzień JAHWE: zawsze rano czynić je będzie. **14**. I uczyni obiatę nań co poranek, szóstą część efi, a oliwy trzecią część hin, aby była zmieszana z białą mąką, obiata JAHWE zakonna, ustawiczna i wieczna. **15**. Uczyni baranka i obiatę, i oliwę co poranek, całopalenie wieczne. **16**. To mówi JAHWE Bóg: Jeśli da książę dar któremu z synów swych, dziedzictwo jego będzie z synów jego, posiędą je dziedzicznym prawem. **17**. A jeśli co odkaże z dziedzictwa swego któremu z sług swoich, będzie jego aż do roku odpustu i wróci się do książęcia: lecz dziedzictwo jego synom jego będzie. **18**. A nie weźmie książę z dziedzictwa ludu gwałtem i z osiadłości ich, ale z osiadłości swej da dziedzictwo synom swym, żeby się nie rozpraszał lud mój każdy od osiadłości swej. **19**. I wwiódł mię przez weszcie, które było z boku bramy do skarbnic świątnicę do kapłanów, które patrzyły na Północy, a było tam miejsce patrzące na zachód. **20**. I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie będą warzyć kapłani za grzech i za występ, gdzie będą warzyć obiatę, aby nie wynosili do sieni zewnętrznej i aby był poświęcony lud. **21**. I wywiódł mię do sieni zewnętrznej, i obwiódł mię po czterzech kątach sieni, a oto sionka była w kącie sieni każdej, sionka w każdym kącie sieni. **22**. We czterzech kąciech sieni sionki rozłożone, czterdzieści łokiet wzdłuż, a trzydzieści wszerz, jednej miary czterzy były. **23**. A ściana wokoło obtaczająca czterzy sionki, i kuchnie poczynione były pod gankami wokoło. **24**. I rzekł do mnie: Ten jest dom kuchen, w którym warzyć będą słudzy domu Pańskiego ofiary ludu.

Rozdział 47

1. I obrócił mię ku drzwiom domu, a oto wody wychodziły spod proga domu na wschód słońca: bo oblicze domu patrzyło na wschód słońca, a wody schodziły na prawy bok kościoła na południe ołtarza. **2**. I wywiódł mię drogą bramy Północnej a obrócił mię ku drodze przed bramą zewnętrzną, na drogę, która patrzyła na Wschód słońca, a oto wody wylewające z boku prawego. **3**. Gdy wychodził mąż na wschód słońca, który miał sznur w ręce swej, a wymierzył tysiąc łokiet i przewiódł mię przez wodę aż do kostek. **4**. I zaś wymierzył tysiąc, i przewiódł mię przez wodę aż do kolan. **5**. I wymierzył tysiąc, i przewiódł mię przez wodę aż do nerek. I wymierzył tysiąc: potoku, któregom nie mógł przebrnąć, bo się podniosły były wody głębokiego potoku, który nie może być przebrniony. **6**. I rzekł do mnie: Zaisteś widział, synu człowieczy. I wywiódł mię, i obrócił do brzegu potoku. **7**. A gdym się obrócił, alić po brzegu potoku drzewa barzo wiele z obudwu stron. **8**. I rzekł do mnie: Te wody, które wychodzą do mogił piasku wschodniego a schodzą na równinę puszczy, wnidą do morza i wynidą, a będą uzdrowione wody. **9**. A wszelka dusza żywiąca, która płaza, gdziekolwiek przydzie potok, będzie żywa, i będzie ryb dosyć wiele, gdy tam przyjdą te wody: i będzie uzdrowiono i żyć będzie wszytko, dokąd przydzie potok. **10**. I będą stać nad nimi rybitwi, od Engaddi aż do Engallim suszenie niewodów będzie, wiela rodzajów będą ryby jego jako ryby morza wielkiego, mnóstwa

zbytniego. **11**. Lecz na brzegach jego i na błotach nie będą uzdrowione, bo się w solne żupy obrócą. **12**. A nad potokiem wyroście na brzegach jego z obudwu stron wszelkie drzewo owoc rodzące; nie opadnie list z niego i nie ustanie owoc jego, na każdy miesiąc przyniesie nowy owoc, bo wody jego z świątnice wynidą i będzie owoc jego na pokarm, a liście jego na lekarstwo. **13**. To mówi JAHWE Bóg: Ta jest granica, w której posiędziecie ziemię dwojenaście pokolenie Izraelowe: bo Jozef dwojaki sznur ma. **14**. A posiędziecie ją każdy równie jako i brat jego, nad którą podniosłem rękę moję, żebym dał ojcom waszym, i dostanie się wam ta ziemia w osiadłość. **15**. A ta jest granica ziemie: ku stronie Północnej od morza wielkiego drogą Hetalon idącym do Sedada, **16**. Emat, Berota, Sabarim, które jest między granicą Damaszku a między granicą Emat, dom Tychon, który jest podle granice Auran. **17**. I będzie granica od morza aż do sieni Enon, granicą Damaszku, i od Północy do Północy: granica Emat strona Północna. **18**. A strona Wschodnia z pośrzód Auran i z pośrzód Damaszku, i z pośrzód Galaad, i z pośrzód ziemie Izraelskiej, Jordan rozgraniczający do morza Wschodniego, będziecie też mierzyć stronę Wschodnią. **19**. A strona Południowa na Południe od Tamara aż do wód przeciwieństwa Kades, a potok aż do morza wielkiego: a to jest strona Południowa na Południe. **20**. A strona morza, morze wielkie od granice na prost aż przydziesz do Emat: ta jest strona morza. **21**. I podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraelowych. **22**. I weźmiecie ją w dziedzictwo sobie i przychodniom, którzy przystaną do was, którzy spłodzą syny w pośrzodku was, a będą wam jako turodzicy między synmi Izraelowymi: z wami będą się dzielić osiadłością w pośrzodku pokoleni Izraelowych. **23**. A przy którymkolwiek pokoleniu przychodzień będzie, tam mu dacie osiadłość, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 48

1. I te imiona pokoleń. Od granic Północnych podle drogi Hetalon idącym do Emat, sień Enan, granica Damaszku ku Północy podle drogi Emat, i będzie mu strona Wschodnia morza, Danowi jedna. **2**. A przy granicy Danowej, od strony Wschodniej aż do strony morza, Asserowi jedna. **3**. A przy granicy Asserowej, od strony Wschodniej aż do strony morza, Neftalemu jedna. **4**. A przy granicy Neftali, od strony Wschodniej aż do strony morza, Manassemu jedna. **5**. A przy granicy Manasse, od strony Wschodniej aż do strony morza, Efraimowi jedna. **6**. A przy granicy Efraimowej, od strony Wschodniej aż do strony Morza, Rubenowi jedna. **7**. A przy granicy Rubenowej, od strony Wschodniej aż do strony Morza, Judzie jedna. **8**. A przy granicy Judy, od strony Wschodniej aż do strony Morza, będą pierwociny, które odłączycie, pięć i dwadzieścia tysięcy na szerzą i na dłużą, jako każda część od strony Wschodniej aż do strony Morza, a będzie świętynia w pośrzodku jej. **9**. Pierwociny, które odłączycie JAHWE, wzdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszerz na dziesięć tysięcy. **10**. A te będą pierwociny świętynie kapłanów: na Północy wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a ku morzu wszerz dziesięć tysięcy, ale i na Wschód

wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a świętynia PAnska będzie w pośrzodku ich. **11**. Kapłanom świątnica będzie z synów Sadok, którzy przystrzegali Ceremonij moich, a nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraelowi, jako błądzili i Lewitowie. **12**. I będą ich pierwociny z pierwocin ziemie święte świętych, przy granicy Lewitów. **13**. Lecz i Lewitom także przy granicy kapłanów dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż, a wszerz dziesięć tysięcy. Wszytkie długości dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokości dziesięć tysięcy. **14**. A nie przedadzą z tego ani zamienią, ani przenoszone będą pierwociny ziemie, bo są poświęcone JAHWE. **15**. A pięć tysięcy, które zbywają w szerokości przez dwadzieścia i pięć tysięcy, nie poświęcone będą miastu na mieszkanie i na przedmieście, i będzie miasto w pośrzodku jego. **16**. A to wymierzenie jego: na stronę północną pięć set i cztery tysiące, a na stronę Południową pięć set i cztery tysiące, a na stronę Wschodnią pięć set i cztery tysiące, a na stronę Zachodnią pięć set i cztery tysiące. **17**. A będzie przedmieścia miejskiego na północy dwie ście i pięćdziesiąt, a na Południe dwie ście i pięćdziesiąt, i ku morzu dwie ście i pięćdziesiąt, a na Zachód dwie ście i pięćdziesiąt. **18**. A co będzie zbywać wzdłuż, według pierwocin świątynie, dziesięć tysięcy na Wschód słońca i dziesięć tysięcy na Zachód, będą jako pierwociny świątynie, a będzie zboże z niego na chleb tym, którzy służą miastu. **19**. A ci, którzy służą miastu, będą robić ze wszech pokoleni Izraelowych. **20**. Wszytkie pierwociny dwudziestu i piąci tysięcy po dwudziestu i piąci tysięcy na czterzy granie będą odłączone na pierwociny świętynie i na osadę miasta. **21**. A to, co zostanie, książęce będzie z każdej strony pierwocin świątynie, i osady miasta naprzeciwko dwudziestu i piąci tysięcy pierwocin aż do granice Wschodniej; ale i ku morzu przeciw dwudziestu i piąci tysięcy aż do granice morza; takież między częściami książęcemi będzie, a będą pierwociny świętynie i świętynia kościoła w pośrzodku jego. **22**. A z osiadłości Lewitów i z osiadłości miasta w pośrzodku części książęcych, będzie między granicą Judy i między granicą Beniamina, i książęciu należeć będzie. **23**. I innym pokoleniom: od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Beniaminowi jedna. **24**. A przeciw granicy Beniaminowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Symeonowi jedna. **25**. A przy granicy Symeonowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Issachar jedna. **26**. A wedle granice Issacharowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Zabulonowi jedna. **27**. A przy granicy Zabulonowej, od strony Wschodniej aż do strony morskiej, Gadowi jedna. **28**. A wedle granice Gadowej ku stronie południowej na południe: i będzie granica od Tamar aż do Wód Przeciwieństwa Kades, dziedzictwo przeciw morzu wielkiemu. **29**. Tać jest ziemia, którą puścicie na los pokoleniom Izrael i te rozdziały ich, mówi JAHWE Bóg. **30**. A te wychodzenia miasta. Od strony Północnej pięć set i cztery tysiące namierzysz. **31**. A bramy miejskie imionmi pokoleni Izraelowych: trzy bramy od Północy, brama Rubenowa jedna, brama Judowa

jedna, brama Lewi jedna. **32**. A na stronie Wschodniej pięć set i cztery tysiące: a trzy bramy, brama Jozefowa jedna, brama Beniaminowa jedna, brama Danowa jedna. **33**. A na stronę południową pięć set i cztery tysiące namierzysz: i trzy bramy, brama Symeonowa jedna, brama Issacharowa jedna, brama Zabulonowa jedna. **34**. I ku stronie Zachodniej pięć set i cztery tysiące: a bram ich trzy, brama Gadowa jedna, brama Asserowa jedna, brama Neftali jedna. **35**. Wokoło ośmnaście tysięcy. A imię miasta od onego dnia: JAHWE tamże.

Księga Daniela

Rozdział 1

1. Roku trzeciego królestwa Joakima, króla Judzkiego, przyszedł Nabuchodonozor, król Babiloński, do Jeruzalem i obległ je. **2**. I dał Pan w ręce jego Joakima, króla Judzkiego, i część naczynia domu Bożego, i zawiózł je do ziemie Sennaar, do domu Boga swego, i wniósł naczynie do domu skarbu Boga swego. **3**. I rzekł król Asfenezowi, przełożonemu trzebieńców, aby wwiódł z synów Izraelowych a z nasienia królewskiego i Pańskiego **4**. pacholęta, w których by nie było żadnej zmazy, pięknych urodą i wyćwiczone we wszelakiej mądrości, ostrożne w umiejętności i uczone w nauce, a którzy by mogli stać w pałacu królewskim, aby ich uczył pisma i języka Chaldejskiego. **5**. I postanowił im król obrok na każdy dzień z potraw swoich i z wina, z którego sam pił, aby wychowani przez trzy lata, potym stali przed obliczem królewskim. **6**. Byli tedy między nimi z synów Judzkich, Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz. **7**. I dał im Przełożony trzebieńców imiona: Danielowi, Baltazar, Ananiaszowi, Sydrach, Misaelowi, Misach, a Azariaszowi, Abdenago. **8**. Lecz Daniel postanowił w sercu swoim, żeby się nie mazał z stołu królewskiego ani winem picia jego, i prosił Przełożonego rzezańców, żeby się nie zmazał. **9**. I dał Bóg Danielowi łaskę i miłosierdzie przed obliczem Przełożonego rzezańców. **10**. I rzekł Przełożony rzezańców do Daniela: Boję się ja Pana mego, króla, który wam postanowił jedło i picie; który jeśli ujźrzy twarzy wasze chudsze niż innych młodzieńców rówienników waszych, potępicie głowę moję królowi. **11**. I rzekł Daniel do Malasara, którego był postanowił Przełożony rzezańców nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem i Azariaszem: **12**. Doświadcz nas, proszę cię, sług twoich, przez dziesięć dni, a niech nam dawają jarzyny ku jedzeniu a wodę ku piciu, **13**. a przypatruj się twarzom naszym i twarzam pacholąt, które jedzą potrawy królewskie: a jako ujźrzysz, uczynisz z sługami twymi. **14**. Który, usłyszawszy mowę takową, doświadczał ich przez dziesięć dni. **15**. A po dziesiąci dni pokazały się twarzy ich lepsze i cielistsze niżli wszech pacholąt, które jadły potrawy królewskie. **16**. Tedy Malasar brał potrawy i wino napoju ich, a dawał im jarzyn. **17**. A tym pocholętom dał Bóg umiejętność i naukę we wszelakich księgach i w mądrości, a Danielowi dał wyrozumienie wszelakiego widzenia i snów. **18**. A tak, gdy się wypełniły dni, po których był król rzekł, aby je wprowadzono, przywiódł je przełożony

rzezańców przed oczy Nabuchodonozora. **19**. A gdy z nimi król rozmawiał, nie naleźli się tacy ze wszytkich jako Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz: i stawali przed królem. **20**. A wszelkie słowo w mądrości i w rozumie, którego pytał się król u nich, nalazł w nich dziesięciorako nad wszytkie wieszczki i czarnoksiężniki, którzy byli we wszytkim królestwie jego. **21**. I był Daniel aż do pierwszego roku Cyrusa króla.

Rozdział 2

1. Roku wtórego królestwa Nabuchodonozora, widział Nabuchodonozor sen i zlękł się duch jego, a sen jego odszedł od niego. **2**. I rozkazał król, aby przyzwano wieszczków i czarnoksiężników, i czarowników, i Chaldejczyków, żeby oznajmili królowi sen jego. Którzy gdy przyszli, stanęli przed królem. **3**. I rzekł do nich król: Widziałem sen, a na myśli będąc zatrwożony, nie wiem, com widział. **4**. I odpowiedzieli Chaldejczycy królowi po Syryjsku: Królu, żyj na wieki! Powiedz sen sługom swym, a wykład jego oznajmiemy. **5**. A odpowiadając król rzekł Chaldejczykom: Mowa odeszła ode mnie, jeśli mi nie oznajmicie snu i wykładu jego, zginiecie wy, a domy wasze pospolite będą. **6**. Lecz jeśli sen i wykład jego powiecie, zapłaty i dary i cześć wielką odniesiecie ode mnie: sen tedy i wykład jego pokażcie mi. **7**. Odpowiedzieli po wtóre i rzekli: Król niech powie sen sługom swoim, a wykład jego pokażemy. **8**. Odpowiedział król i rzekł: Zaiste, wiem że czas odkupujecie wiedząc, iż odeszła mowa ode mnie. **9**. A tak jeśli mi snu nie oznajmicie, jeden jest wyrok o was, żebyście wykład fałeczny i zdrady pełny złożyli, abyście mówili przede mną, ażby czas przeminął. Przeto sen powiedźcie mi, abych wiedział, że też wykład jego prawdziwy powiedacie. **10**. Tedy odpowiedając Chaldejczycy przed królem rzekli: Nie masz człowieka na ziemi, który by mowę twą, królu, mógł wypełnić, lecz ani żaden z królów, wielki i możny, o słowo takowe nie pyta się, od żadnego wieszczka, i czarownika, i Chaldejczyka. **11**. Bo mowa, o którą się pytasz, królu, ciężka jest, ani się najdzie żaden, kto by ją oznajmił przed obliczem królewskim, oprócz bogów, których obcowanie nie jest z ludźmi. **12**. Co usłyszawszy król w zapalczywości i w gniewie wielkim rozkazał, aby zginęli mędrcy Babilońscy. **13**. A gdy wyszedł dekret, zabijano mędrce i szukano Daniela i towarzyszów jego, aby zginęli. **14**. Tedy Daniel pytał się o prawie i wyroku od Ariocha, hetmana żołnierstwa królewskiego, który był wyszedł, aby pobił mędrce Babilońskie. **15**. I pytał onego, który był wziął moc od króla, dlaczego tak srogi wyrok od oblicza królewskiego wyszedł. Gdy tedy Arioch rzecz oznajmił Danielowi, **16**. Daniel wszedszy prosił króla, żeby mu dał czas na oznajmienie wykładu królowi. **17**. I wszedł do domu swego, i oznajmił rzecz Ananiaszowi i Misaelowi i Azariaszowi, towarzyszom swoim, **18**. aby szukali miłosierdzia od oblicza Boga niebieskiego około tej tajemnice, a nie zginęli Daniel i towarzysze jego z innemi mędrcami Babilońskimi. **19**. Tedy Danielowi tajemnica przez widzenie w nocy jest objawiona. I błogosławił Daniel Boga niebieskiego, **20**. i mówiąc rzekł:Niech będzie imię Pańskie

błogosławione od wieku aż do wieku, bo jego
mądrość jest mądrość i moc. **21**. I on odmienia
czasy i wieki: przenosi królestwa i stanowi, daje
mądrość mądrym i umiejętność rozumiejącym
naukę. **22**. On odkrywa głębokości i skrytości
i wie rzeczy w ciemności postanowione,
a światłość z nim mieszka. **23**. Tobie, Boże
ojców naszych, wyznawam i chwalę cię, żeś mi
dał mądrość i moc i teraz oznajmiłeś mi,
o cośmy cię prosili, żeś nam mowę królewską
otworzył. **24**. Potym Daniel wszedszy do
Ariocha, którego był naznaczył król, aby
wytracił mędrce Babilońskie, tak mu rzekł:
Mędrców Babilońskich nie trać, wiedź mię przed
oblicze królewskie, a wykład królowi powiem.
25. Tedy Arioch z kwapieniem wwiódł Daniela
do króla i rzekł mu: Nalazłem człowieka
z synów przeprowadzenia Judzkiego, który
wykład królowi oznajmi. **26**. Odpowiedział król
i rzekł Danielowi, któremu imię było Baltazar:
Co mniemasz, możeszli mi prawdziwie oznajmić
sen, którym widział, i wykład jego?
27. A odpowiadając Daniel przed królem rzekł:
Tajemnice, której król pyta, mędrcy,
czarnoksiężnicy, wieszczkowie i praktykarze nie
mogą oznajmić królowi. **28**. Ale jest Bóg na
niebie, który odkrywa tajemnice, który oznajmił
tobie, królu Nabuchodonozorze, co ma przyść
czasów ostatecznych. Sen twój i widzenia głowy
twojej na łożu twym takowe są: **29**. Ty, królu,
począłeś myślić na pościeli twej, co by miało
być na potym, a który odkrywa tajemnice,
pokazał tobie, co ma przyść. **30**. Mnie też nie
mądrością, która by była we mnie więtsza niżli
we wszytkich żywiących, tajemnica ta jest
objawiona, ale aby wykład królowi oznajmion
był a żebyś wiedział myśli serca twego. **31**. Ty,
królu, widziałeś, a oto jakoby obraz jeden wielki;
obraz on wielki i obraz wysoki stał przeciw
tobie, a pojźrzenie jego było straszne. **32**. Tego
obrazu głowa była ze złota co lepszego, a piersi
i ramiona ze srebra, brzuch lepak i biodra
z miedzi, **33**. a goleni żelazne, nóg część niektóra
była żelazna, a niektóra gliniana. **34**. Takeś
widział, aż odcięt jest kamień z góry bez rąk
i uderzył obraz w nogi jego żelazne i gliniane,
i skruszył je. **35**. Tedy skruszyło się społem
żelazo, skorupa, miedź, srebro i złoto, i obróciło
się jako w proch letnego bojowiska, które zaniósł
wiatr, i nie nalazło się im żadne miejsce,
a kamień, który był uderzył w obraz, zstał się
górą wielką i napełnił wszystkę ziemię. **36**. Ten
jest sen: wykład też jego powiemy przed tobą,
królu. **37**. Tyś jest królem królów, a Bóg
niebieski królestwo i moc, i panowanie, i sławę
dał tobie, **38**. i wszytko, w czym mieszkają
synowie ludzcy i źwierzęta polne, ptastwo też
powietrzne dał w rękę twą, a pod moc twoją
wszytko postanowił: a tak tyś jest głową złotą.
39. A po tobie powstanie królestwo insze,
mniejsze niżli ty, srebrne, i trzecie królestwo
insze, miedziane, które będzie panowało po
wszytkiej ziemi. **40**. A królestwo czwarte będzie
jak żelazo: jako żelazo kruszy i króci wszytko,
tak połamie i pokruszy to wszytko. **41**. A iżeś
widział nóg i palców część skorupy
garnczarskiej, a część żelazną: królestwo
rozdzielone będzie, które jednak z dużości żelaza
wynidzie, wedle tego jakoś widział żelazo
zmieszane z skorupą z gliny. **42**. A palce nóg

częścią żelazne, a częścią gliniane, królestwo
częścią będzie mocne, a częścią skruszone.
43. A żeś widział żelazo zmieszane z skorupą
gliny, pomieszają się wprawdzie nasieniem
człowieczym, ale się z sobą nie spoją, jako
żelazo nie może się zmieszać z skorupą.
44. A we dni onych królestw wzbudzi Bóg
niebieski królestwo, które się na wieki nie
rozproszy. A królestwo jego nie będzie dane
ludowi innemu, a połamie i zniszczy te wszytkie
królestwa, a samo stać będzie na wieki.
45. Wedle tego, żeś widział, że z góry odcięt jest
kamień bez rąk i pokruszył skorupę i żelazo,
i miedź, i srebro, i złoto: Bóg wielki pokazał
królowi, co ma przyść potem, a prawdziwy jest
sen i wierny wykład jego. **46**. Tedy król
Nabuchodonozor padł na oblicze swe i pokłonił
się Danielowi, i ofiary i kadzenie kazał, aby mu
ofiarowali. **47**. Mówiąc tedy król rzekł
Danielowi: Prawdziwie Bóg wasz jest Bogiem
bogów i panem królów, i odkrywaczem
tajemnic, ponieważeś ty mógł otworzyć tę
tajemnicę. **48**. Tedy król wyniósł wysoko
Daniela i darów wiele i wielkich dał mu,
i uczynił go książęciem nad wszytkimi krainami
Babilońskimi i przełożonym nad urzędnikami,
nad wszytkie mędrce Babilońskie. **49**. A Daniel
prosił króla i przełożył nad sprawami krainy
Babilońskiej Sydracha, Misacha i Abdenaga,
a sam Daniel był we drzwiach królewskich.

Rozdział 3

1. Nabuchodonozor król uczynił bałwan złoty na
wzwyż sześćdziesiąt łokiet, a na szerzą sześć
łokiet i postawił ji na polu Dura krainy
Babilońskiej. **2**. A tak król Nabuchodonozor
posłał, aby zebrano przednie pany, urzędniki
i sędzie, książęta i tyrany, i starosty, i wszytkie
przełożone krain, aby się zeszli na poświęcenie
bałwana, który był wystawił król
Nabuchodonozor. **3**. Tedy się zgromadzili
przedni panowie, urzędnicy i sędziowie,
i książęta, i tyrani, i przedni ludzie, którzy byli
na władzach postanowieni, i wszytcy
przedniejszy z krain, aby się zeszli na
poświęcenie bałwana, który był podniósł król
Nabuchodonozor, i stali przed bałwanem, który
był postawił król Nabuchodonozor. **4**. A woźny
wołał duże: Wam mówią, ludom, narodom
i językom: **5**. w godzinę, której usłyszycie głos
trąby i piszczałki, i cytry, fletnie i harfy,
i symfonała, i wszelakiej muzyki, padszy
pokłońcie się bałwanowi złotemu, który postawił
król Nabuchodonozor. **6**. A kto by upadłszy nie
pokłonił się, ten tejże godziny będzie wyrzucon
w piec ognia pałającego. **7**. Potym tedy, skoro
usłyszeli wszytcy narodowie głos trąby,
piszczałki i cytry, fletni i harfy, i symfonału,
i wszelakiej muzyki, upadszy wszytcy
narodowie, pokolenia i języki, kłaniali się
bałwanowi złotemu, który postawił król
Nabuchodonozor. **8**. A wnet tegoż czasu
przystąpiwszy mężowie Chaldejscy oskarżyli
Żydy **9**. i rzekli Nabuchodonozorowi królowi:
Królu, żyj na wieki! **10**. Ty, królu, dałeś wyrok,
aby każdy człowiek, który by usłyszał głos trąby,
piszczałki i cytry, fletni, i harfy, i symfonału,
i wszelakiej muzyki, aby upadł i pokłonił się
obrazowi złotemu, **11**. a kto by upadszy nie
pokłonił się, żeby był wrzucon w piec ognia
gorającego. **12**. Są tedy mężowie Żydowie,

któreś postanowił nad sprawami krain
Babilońskich, Sydrach, Misach i Abdenago, ci
mężowie wzgardzili, królu, wyrokiem twoim:
bogom twym nie służą i bałwanowi złotemu,
któryś podniósł, nie kłaniają się. **13**. Tedy
Nabuchodonozor w zapalczywości w gniewie
rozkazał, aby byli przywiedzieni Sydrach,
Misach i Abdenago, które wnet przywiedziono
przed oblicze króla. **14**. I mówiąc
Nabuchodonozor król, rzekł im: Po prawdzieli
Sydrach, Misach i Abdenago, bogom moim nie
służycie i bałwanowi złotemu, którym
postanowił, nie kłaniacie się? **15**. Przeto teraz
jeśliście gotowi, którejkolwiek godziny
usłyszycie głos trąby, piszczałki, cytry, fletni
i harfy, i symfonału, i wszelkiej muzyki,
padnicie i pokłońcie się bałwanowi, którym
uczynił. A jeśli się nie pokłonicie, tejże godziny
będziecie wrzuceni w piec ognia gorającego.
A któryż jest Bóg, który was wyrwie z ręki
mojej? **16**. Odpowiadając Sydrach, Misach
i Abdenago, rzekli królowi Nabuchodonozorowi:
Nie trzeba nam o tej rzeczy odpowiadać tobie.
17. Bo oto Bóg nasz, któremu służymy, może
nas wyrwać z pieca ognia pałającego i z ręku
twoich, o królu, wybawić. **18**. A jeśliby nie
chciał, niech będzie wiadomo tobie, królu, że
bogom twoim nie służymy i bałwanowi złotemu,
któryś wystawił, nie kłaniamy się. **19**. Tedy
Nabuchodonozor napełniony jest zapalczywością
i pojźrzenie twarzy jego odmieniło się na
Sydrach, Misach i Abdenago i rozkazał, żeby
rozpalono piec siedmkroć więcej, niżli był
zwyczaj palić. **20**. A mężom co mocniejszym
z wojska swego rozkazał, aby związawszy nogi
Sydrach, Misach i Abdenago wrzucili je w piec
ognia gorającego. **21**. I natychmiast oni mężowie
związani z ubraniami swemi i z czapkami,
i butami, i szatami wrzuceni są w pośrzód pieca
ognia pałającego, **22**. bo rozkazanie królewskie
przynaglało. A piec był barzo rozpalony. Lecz
męże one, którzy byli wrzucili Sydrach, Misach
i Abdenago, pobił płomień ogniowy. **23**. A ci
trzej mężowie, to jest Sydrach, Misach
i Abdenago, wpadli w pośrzód pieca ognia
pałającego związani. **24**. Tedy król
Nabuchodonozor zdumiał się i wstał prędko,
i rzekł panom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów
wrzucili w pośrzód ognia spętanych? Którzy
odpowiadając królowi, rzekli: Prawdziwie,
królu. **25**. Odpowiedział i rzekł: Oto ja widzę
czterzech mężów rozwiązanych i chodzących
w pośrzodku ognia, a żadnego naruszenia nie
masz w nich, a osoba czwartego podobna synowi
Bożemu. **26**. Tedy przystąpił Nabuchodonozor
do drzwi pieca ognia pałającego i rzekł:
Sydrachu, Misachu i Abdenagu, słudzy Boga
wysokiego, wynidźcie a przydźcie. I natychmiast
wyszli Sydrach, Misach i Abdenago z pośrzodku
ognia. **27**. A zgromadziwszy się książęta,
urzędnicy, i sędziowie, i możni królewscy,
oględowali męże one, iż żadnej mocy nie miał
ogień nad ciały ich i włos głowy ich nie przypalił
się, i szarawary ich nie odmieniły się ani zapach
ognia nie przeszedł przez nie. **28**. Tedy
krzyknąwszy Nabuchodonozor, rzekł:
Błogosławiony Bóg ich, to jest Sydracha,
Misacha i Abdenaga, który posłał anjoła swego,
a wybawił sługi swe, którzy weń wierzyli,
a słowo królewskie odmienili i wydali ciała swe,

aby nie służyli ani się kłaniali żadnemu bogu, wyjąwszy Bogu swemu. **29**. Przetoż ode mnie wydan jest ten wyrok, aby wszelki naród, pokolenie i język, który by kolwiek mówił bluźnierstwo przeciw Bogu Sydracha, Misacha i Abenaga, zginął, a dom jego aby był zburzony: bo nie masz innego Boga, który by tak mógł wybawiać. **30**. Tedy król podwyższył Sydracha, Misacha i Abenaga w krainie Babilońskiej.

Rozdział 4

1. Ja, Nabuchodonozor, byłem spokojnym w domu moim i kwitnący na pałacu moim: **2**. widziałem sen, który mię przestraszył, i myśli moje na łożu moim, i widzenia głowy mojej strwożyły mię. **3**. I przez mię wydan jest wyrok, żeby przywiedziono przed oczy moje wszytkie mędrce Babilońskie, ażeby mi wykład snu oznajmili. **4**. Tedy przychodzili wieszczkowie, czarnoksiężnicy, Chaldejczycy i praktykarze, i powiedziałem sen przed nimi, a wykładu jego nie pokazali mi. **5**. Aż towarzysz Daniel wszedł przed oczy moje, któremu imię Baltazar wedle imienia boga mego; który ma ducha bogów świętych sam w sobie. I powiedziałem przed nim sen. **6**. Baltazarze, przedniejszy z wieszczków, gdyż ja wiem, iż ducha bogów świętych masz w sobie, a wszelka tajemnica nie jest tobie niepodobna: widzenia snów moich, którem widział, i wykład ich powiedz. **7**. Widzenie głowy mojej na łożu moim: Widziałem, ano drzewo na śrzód ziemie, a wysokość jego zbytnia. **8**. Wielkie drzewo i mocne, a wysokość jego dosiągająca nieba, widzenie jego było aż do granic wszytkiej ziemie. **9**. Liście jego barzo piękne, a owoc jego zbytni, i pokarm wszytkich na nim: pod nim mieszkały źwierzęta i bestyje, na gałęziu jego mieszkali ptacy powietrzni, a z niego jadło każde ciało. **10**. Widziałem w widzeniu głowy mojej na pościeli mojej, a oto Czujący i Święty z nieba zstąpił. **11**. Wołał mocno i tak mówił: Porąbcie drzewo a obetnicie gałęzie jego, otrzęście liście jego a rozproszcie owoce jego: niech ucieką bestyje, które pod nim są, i ptacy z gałęzia jego. **12**. Wszakże jednak pnia korzenia jego w ziemi zaniechajcie, a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym na trawach, które na polach są, a rossą niebieską niech będzie skropiony, a z źwierzęty część jego w trawie ziemnej. **13**. Serce jego od człowieczego niech się zmieni, a serce źwierzęce niech mu będzie dane, a niech siedm czasów odmieni się nad nim. **14**. W wyroku czujących postanowiono jest, a mowa świętych i żądanie, aż poznają żywiący, iż Nawyższy panuje w królestwie ludzi, a komukolwiek zechce, da je, a napodlejszego człowieka stanowi nad nim. **15**. Ten sen widziałem ja, król Nabuchodonozor, a tak ty, Baltazarze, powiedz co rychlej wykład, bo wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogą mi wykładu powiedzieć: ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie. **16**. Tedy Daniel, którego imię Baltazar, począł sam w sobie milcząc myślić jakoby przez jednę godzinę i myśli jego trwożyły go. A odpowiadając król, rzekł: Baltazarze, sen i wykład jego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Baltazar i rzekł: Panie mój, sen tym, którzy cię nienawidzą, a wykład jego nieprzyjaciołom twoim niech będzie. **17**. Drzewo, któreś widział wysokie i mocne,

którego wysokość sięga aż do nieba, a widzenie
jego po wszej ziemi, **18**. a gałęzie jego barzo
piękne i owoc jego zbytni, a pokarm wszytkich
na nim, pod nim mieszkające bestyje polne, a na
gałęziach jego przebywający ptacy powietrzni:
19. tyś jest, królu, któryś się rozwielmożył
i rozmógł, a wielmożność twoja urosła i dosięgła
aż do nieba, a władza twoja do granic wszytkiej
ziemie. **20**. A iż widział król czującego
i świętego zstępującego z nieba i mówiącego:
Porąbcie drzewo a skażcie je, wszakoż pnia
korzenia jego w ziemi zaniechajcie, a niech
będzie związany żelazem i miedzią na trawie
w polu, a rossą niebieską niech będzie kropiony,
a z źwierzęty niech będzie pokarm jego, aż
siedm czasów przemieni się nad nim, - **21**. ten
jest wykład wyroku Nawyższego, który
przyszedł na pana mego, króla. **22**. Wyrzucą cię
od ludzi, a z bydłem i z bestyjami, i z zwierzem
będzie mieszkanie twoje i trawę jako wół jeść
będziesz, a rosą niebieską kropion będziesz.
Siedm też czasów odmienią się nad tobą, aż
doznasz, że Nawyższy panuje nad królestwem
ludzi, a komukolwiek zechce, dawa je. **23**. A iż
rozkazał, aby zostawiono pień korzenia jego, to
jest drzewa: królestwo twoje zostanie się tobie,
gdy poznasz, że władza jest niebieska. **24**. Przeto
królu, niech ci się podoba rada moja, a grzechy
twoje jałmużnami odkupuj, a nieprawości twe
miłosierdziem nad ubogimi: podobno odpuści
grzechy twoje. **25**. Wszytko to przyszło na
Nabuchodonozora króla. **26**. Po skończeniu
dwunaściu miesięcy przechodził się na pałacu
Babilońskim, **27**. i odpowiedział król, i rzekł:
Izali nie to jest Babilon wielki, którym ja
zbudował na dom królestwa w sile mocej mojej
i w sławie ozdoby mojej? **28**. A gdy jeszcze
mowa była w uściech królewskich, głos spadł
z nieba: Tobie mówią, Nabuchodonozorze królu:
królestwo twe odejdzie od ciebie **29**. i od ludzi
wyrzucą cię, a z bydłem i z źwierzęty będzie
mieszkanie twoje, trawę jako wół jeść będziesz,
a siedm czasów odmienią się nad tobą, aż
doznasz, że Nawyższy panuje w królestwie
człowieczym, a komukolwiek zechce, dawa je.
30. Tejże godziny wypełniła się mowa nad
Nabuchodonozorem i od ludzi wyrzucony jest,
i trawę jadł jako wół, i rossą niebieską ciało jego
zmoczone jest, aż włosy jego na kształt orłów
urosły, a paznokcie jego jako ptaków. **31**. A tak
po skończeniu dni, ja, Nabuchodonozor,
podniosłem w niebo oczy moje, a rozum mój był
mi przywrócon i błogosławiłem Nawyższego,
a żywiącego na wieki chwaliłem i sławiłem, bo
władza jego władza wieczna, a królestwo jego na
naród i naród. **32**. I wszyscy obywatele ziemscy
u niego za nic są poczytani: bo według wolej
swej czyni tak z wojskiem niebieskim, jako i z
obywatelmi ziemskimi, a nie masz, kto by się
sprzeciwił ręce jego a mówił mu: Przecześ
uczynił? **33**. Tegoż czasu smysł mój wrócił się
do mnie i przyszedłem do czci i ozdoby
królestwa mego, i osoba moja wróciła się na mię,
a panowie moi i urzędnicy moi szukali mię
i przywróconem jest na królestwo moje,
i wielmożność większa mi była przydana.
34. A tak teraz ja, Nabuchodonozor, chwalę
i wielbię, i wysławiam króla niebieskiego, bo
wszytkie sprawy jego prawdziwe, a drogi jego

sądy, i chodzące w pysze uniżyć może. **35**. - - - **36**. - - - **37**. - - -

Rozdział 5

1. Baltazar król uczynił ucztę wielką na tysiąc przednich panów swych, a każdy z nich pił podług swego wieku. **2**. Rozkazał tedy już pijany, aby przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ociec jego, z kościoła, który był w Jeruzalem, żeby pili z nich król i panowie przedni jego, i żony jego, i nałożnice. **3**. Tedy przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał z kościoła, który był w Jeruzalem, i pili nimi król i przedni panowie jego, żony i nałożnice jego. **4**. Pili wino, i chwalili bogi swe złote i srebrne, miedziane i żelazne, i drewniane, i kamienne. **5**. Tejże godziny ukazały się palce jako ręki człowieczej, piszącej przeciw lichtarzowi na ścienie sale królewskiej, a król patrzał na członki ręki piszącej. **6**. Tedy twarz królewska zmieniła się, a myśli jego trwożyły go, a spojenia nerek jego słabiały, a kolana jego jedno o drugie się tłukły. **7**. A tak zawołał król mocno, aby przywiedziono czarnoksiężniki, Chaldejczyki i praktykarze. A mówiąc król, rzekł do mędrców Babilońskich: Którykolwiek to pismo wyczyta a wykład jego mi oznajmi, w szarłat ubran będzie, a łańcuch złoty będzie miał na szyjej, a trzecim w królestwie moim będzie. **8**. Tedy wszedszy wszyscy mędrcy królewscy nie mogli ani pisma wyczytać ani wykładu królowi pokazać. **9**. Z czego król Baltazar barzo się zafrasował i zmieniła się twarz jego, lecz i panowie przedni jego trwożyli się. **10**. A królowa dla rzeczy, która się przydała królowi i przednim panom jego, weszła do domu uczty a przemówiwszy rzekła: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą myśli twoje i niech się nie mieni twarz twoja. **11**. Jest mąż w królestwie twoim, który ducha bogów świętych ma w sobie. A za dni ojca twego umiejętność i mądrość nalazły się w nim, bo i król Nabuchodonozor, ociec twój, uczynił go przedniejszym nad czarnoksiężnikami, czarownikami, Chaldejczykami i praktykarzami. Ociec, mówię, twój, królu, **12**. iż duch więtszy i roztropność, i rozum, i wykład snów, i objawienie tajemnic, i rozwiązanie zawiązałych rzeczy nalazły się w nim, to jest w Danielu, któremu król dał imię Baltazar. Teraz tedy niech przyzową Daniela, a powie wykład. **13**. Wprowadzony tedy jest Daniel przed króla. Do którego przemowę uczyniwszy król, rzekł: Tyś jest Daniel z synów pojmania Judzkiego, którego przywiódł ociec mój, król, z Żydowskiej ziemie? **14**. Słyszałem o tobie, że masz ducha bogów a iż naukai wyrozumienie, i mądrość więtsze są w tobie. **15**. A teraz weszli przed mię mądrzy czarnoksiężnicy, aby to pismo czytali i wykład jego, aby mi ukazali, i nie mogli wykładu mowy tej wypowiedzieć. **16**. A jam słyszał o tobie, że możesz wykładać trudne rzeczy i zawiązałe rozwięzać: a tak jeśli możesz pismo wyczytać i wykład mi jego oznajmić, w szarłat ubran będziesz i złoty łańcuch będziesz miał na szyjej, i trzecim w królestwie moim książęciem zostaniesz. **17**. Na co odpowiadając Daniel, rzekł przed królem: Dary twoje tobie niech będą, a upominki domu twego innemu daj! Wszakże pismo przeczytam tobie, królu,

i wykład jego pokażę tobie. **18**. O królu, Bóg
nawyższy dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu,
królestwo i wielmożność, sławę i cześć.
19. A dla wielmożności, którą mu był dał,
wszyscy narodowie, pokolenia i języki drżały
i bały się go. Które chciał, zabijał, a które chciał,
ubijał; które też chciał, wywyższał, a które
chciał, zniżał. **20**. Lecz gdy się podniosło serce
jego i duch jego zatwardział na pychę, złożon
jest z stolice królestwa swego i odjęta jest sława
jego. **21**. I wygnan był od synów ludzkich, ale
i serce jego między źwierzęty położono było i z
osły leśnymi było mieszkanie jego. Trawę też
jadł jako wół i rossą niebieską ciało jego
zmoczone było, aż poznał, że Nawyższy ma moc
w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce,
postanowi na nim. **22**. Ty też, Baltazarze, synu
jego, nie uniżyłeś serca twego, gdyżeś to
wszytko wiedział, **23**. aleś się podniósł przeciw
JAHWE niebieskiemu i naczynie domu jego
przyniesiono przed cię, a ty i Panowie twoi,
i żony twoje, i nałożnice twoje piliście wino
z nich: a ktemu bogi srebrne i złote, miedziane,
żelazne, kamienne i drewniane, którzy nie widzą
ani słyszą, ani czują, chwaliłeś, a Boga, który ma
tchnienie twe w ręce swej i wszytkie drogi twoje,
nie ućciłeś. **24**. Przeto od niego posłan jest
członek ręki, która to pisała, co jest wyrażono.
25. A toć jest pismo, które jest rozłożone:
MANE, TEKEL, FARES. **26**. A ten jest wykład
mowy. MANE: przeliczył Bóg królestwo twoje
i dokonał go; **27**. TEKEL: zważonyś na wadze
i znalezionyś mniej mającym; **28**. FARES:
rozdzielone jest królestwo twoje i dano je
Medom i Persom. **29**. Tedy z rozkazania
królewskiego obleczony jest Daniel w szarłat
i włożono łańcuch złoty na szyję jego.
I obwołano o nim, że miał władzą trzeci
w królestwie jego. **30**. Tejże nocy zabit jest
Baltazar, król Chaldejski. **31**. A Darius,
Medczyk, nastąpił na królestwo, gdy mu było
sześćdziesiąt lat i dwie.

Rozdział 6

1. Podobało się Dariuszowi i postanowił nad
królestwem sto i dwadzieścia panów, aby byli
we wszystkim królestwie jego. **2**. A nad nimi
troje książąt, z których był jednym Daniel, aby
im panowie czynili liczbę, a król nie miał
trudności. **3**. A tak Daniel przewyższał wszytkie
książęta i pany, bo duch Boży duższy był w nim.
4. A król myślił go postanowić nad wszytkim
królestwem. Dla czego książęta i panowie
szukali przyczyny, aby naleźli na Daniela
z strony króla, a żadnej przyczyny ani
podejźrzenia naleźć nie mogli, ponieważ był
wierny, a żadna wina ani podejźrzenie nie
najdowało się w nim. **5**. Rzekli tedy mężowie
oni: Nie najdziemy na Daniela tego żadnej
przyczyny, chyba snadź w zakonie Boga jego.
6. Tedy książęta i panowie pochwycili króla i tak
mu rzekli: Dariuszu królu, żyj na wieki!
7. Uradziły wszytkie książęta królestwa twego,
urzędnicy i panowie, rada i sędziowie, aby
wyszedł dekret i wyrok królewski: aby każdy,
kto by prosił jakiej prośby od któregożkolwiek
boga abo człowieka aż do trzydziestu dni, jedno
ciebie, królu, był wrzucon do dołu lwiego.
8. A tak, teraz, królu, potwierdź wyrok a napisz
dekret, aby się nie odmieniło, co jest
postanowiono od Medów i Persów, ani się

godziło przestąpić komu. **9**. Król tedy Darius
wydał dekret i postanowił. **10**. Czego gdy się
Daniel dowiedział, to jest, iż prawo
postanowione, wszedł do domu swego,
a otworzywszy okna na sali swej przeciw
Jeruzalem, trzech czasów w dzień klękał na
kolana swoje i chwalił, i wyznawał przed
Bogiem swoim, jako i przedtym był zwykł
czynić. **11**. Tedy mężowie oni dworniej się
wywiadując, naleźli Daniela modlącego się
i proszącego Boga swego. **12**. I przystąpiwszy
mówili królowi o wyrok: Królu, azaś nie
postanowił, aby każdy człowiek, który by prosił
którego z bogów i z ludzi, aż do trzydzieści dni,
oprócz ciebie, królu, był wrzucon do lwiego
dołu? Którym odpowiedając król, rzekł:
Prawdziwa jest mowa według dekretu Medów
i Persów, którego się przestąpić nie godzi.
13. Tedy odpowiadając rzekli przed królem:
Daniel z synów pojmania Judzkiego nie dbał na
twój dekret i na wyrok, któryś postanowił, ale
trzech czasów na dzień modli się modlitwą
swoją. **14**. Które słowo król usłyszawszy,
zasmucił się barzo i usadził serce za Danielem,
żeby go wyzwolił, i aż do zachodu słońca starał
się, aby go wybawił. **15**. Ale mężowie oni,
zrozumiawszy króla, rzekli mu: Wiedz królu, że
prawo jest Medów i Persów, aby żadnego
wyroku, który król postanowi, nie godziło się
odmienić. **16**. Tedy król rozkazał
i przywiedziono Daniela, i wyrzucono go do
lwiego dołu. I rzekł król Danielowi: Bóg twój,
którego zawsze chwalisz, ten cię wybawi.
17. I przyniesiono kamień jeden i położono ji na
dziurze dołu, który król zapieczętował sygnetem
swym i sygnetem przednich panów swych, żeby
czego nie uczyniono przeciw Danielowi.
18. poszedł król do domu swego, i spał nie
wieczerzawszy, i potraw przedeń nie noszono,
nadto i sen odstąpił od niego. **19**. Tedy król
barzo rano poszedł kwapliwie do lwiego dołu,
20. a przybliżywszy się do dołu, zawołał na
Daniela płaczliwym głosem: Danielu, sługo
Boga żywego, Bóg twój, któremu ty zawżdy
służysz, co mniemasz, mógł cię ode lwów
wybawić? **21**. A Daniel odpowiedając królowi
rzekł: Królu, żyj na wieki! **22**. Bóg posłał anjoła
swego i zamknął paszczęki lwom, i nie
zaszkodzili mi, ponieważ przed nim
sprawiedliwość naleziona jest we mnie, lecz
i przed tobą, królu, występku nie uczyniłem.
23. Tedy król barzo się uradował z tego i kazał
Daniela wyciągnąć z dołu. I wyciągniono
Daniela z dołu, a żadnego obrażenia nie
naleziono na nim, iż wierzył Bogu swemu.
24. A z rozkazania królewskiego przywiedziono
one męże, którzy byli oskarżyli Daniela,
i wrzucono je do lwiego dołu, same, i syny,
i żony ich, i nie dolecieli aż do dna dołu, gdy je
lwi pochwycili i wszytkie kości ich podruzgotali.
25. Tedy Darius król pisał do wszech narodów,
do pokolenia i do języków mieszkających po
wszytkiej ziemi: POKÓJ wam niech będzie
rozmnożony! **26**. Ode mnie postanowiony jest
dekret, aby po wszem państwie i królestwie
moim drżeli i lękali się Boga Danielowego: Bo
on jest Bóg żywy i wieczny na wieki i królestwo
jego nie skazi się, a władza jego aż na wieki.
27. Ten wybawiciel i zbawiciel, czyniący znaki
i dziwy na niebie i na ziemi, który wybawił

Daniela ze lwiego dołu. **28**. A Daniel trwał aż do
królestwa Dariusza i do królestwa Cyrusa Persy.

Rozdział 7

1. Roku pierwszego Baltazara, króla
Babilońskiego, Daniel widział sen, a widzenie
głowy jego na łożu jego, i opisując sen, krótką
mową zamknął, a krótko dotykając, rzekł:
2. Widziałem w widzeniu moim w nocy, ano
czterzy wiatry niebieskie potykały się na morzu
wielkim. **3**. A cztery bestyje wielkie
występowały z morza różne od siebie.
4. Pierwsza jako lwica, a miała skrzydła orle.
Patrzyłem aż wyrwane są skrzydła jej i zdjęta
jest z ziemie, a na nogi stanęła jako człowiek
i dano jej serce człowiecze. **5**. A oto bestia druga
podobna niedźwiedziowi stanęła na stronie,
a trzy rzędy były w gębie jej i między zębami jej
i tak jej mówiono: Wstań, jedz mięsa barzo
wiele. **6**. Po tymem patrzał, a ono druga jako ryś,
a miała skrzydła jako ptak cztery na sobie,
a cztery głowy były u bestyjej, a władzą jej dano.
7. Potym patrzałem w widzeniu nocnym, ano
bestyja czwarta straszna i dziwna, a barzo
mocna, zęby żelazne miała wielkie, jedząc
i krusząc, a ostatek nogami swemi depcąc.
A była różna od innych bestyj, którem przed nią
widział, i miała dziesięć rogów.
8. Przypatrowałem się rogom, a oto róg inszy,
mały, wyrósł z pośrzodku ich, a trzy z rogów
pierwszych wyłomione są od oblicza jego: a oto
oczy, jako oczy człowiecze, były w onym rogu,
i usta mówiące zbytnie wielkie rzeczy.
9. Przypatrowałem się, aż postanowiono stołki,
a starowieczny usiadł: szata jego biała jako
śnieg, a włosy głowy jego jako wełna czysta,
stolica jego płomienie ogniste, koła jej ogień
rozpalony. **10**. Rzeka ognista a bystra,
wychodziła od oblicza jego; tysiąc tysięcy
służyło mu, a po dziesięć tysięcykroć sto tysięcy
stało przy nim: zasiadł sąd i księgi otworzono.
11. Patrzyłem dla głosu mów wielkich, które on
róg mówił, i widziałem, że była zabita bestia
i zginęło ciało jej, i dano je na spalenie ogniem.
12. Inszych też bestyj władzę odjęto
i zamierzono im czasy żywota aż do czasu
i czasu. **13**. Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym,
a oto z obłoki niebieskimi jako syn człowieczy
przychodził i aż do starowiecznego przyszedł,
i stawili go przed oblicze jego. **14**. I dał mu
władzą i cześć, i królestwo, i wszyscy
narodowie, pokolenia i języki służyć mu będą.
Władza jego, władza wieczna, która nie będzie
odjęta, a królestwo jego, które się nie skazi.
15. Zlękł się duch mój. Ja, Daniel, byłem
przestraszony temi rzeczami, a widzenia głowy
mojej strwożyły mię. **16**. Przystąpiłem do
jednego z stojących i pytałem się u niego prawdy
o tym wszytkim. Który mi powiedział wykład
mów i nauczył mię: **17**. Te cztery bestyje wielkie
są cztery królestwa, które powstaną z ziemie.
18. A przyjmą królestwo świętego Boga
Nawyższego i odzierżą królestwo aż na wieki
i na wiek wieków. **19**. Potym chciałem się pilnie
wywiedzieć o bestyjej czwartej, która była barzo
różna od wszytkich i nazbyt straszna: zęby
i paznokcie jej żelazne; jadła i kruszyła, a ostatek
nogami swemi deptała. **20**. I o dziesiąci rogach,
które miała na głowie, i o drugim, który był
urósł, przed którym upadły trzy rogi; i o onym
rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie

rzeczy, a był więtszy nad inne. **21**. Patrzyłem, ano on róg walczył przeciw świętym i przemagał je, **22**. aż przyszedł starowieczny i dał sąd świętym Wysokiego, i czas przyszedł, i święci odzierżeli królestwo. **23**. I tak rzekł: Bestia czwarta, królestwo czwarte będzie na ziemi, które będzie więtsze niż wszytkie królestwa i pożrze wszytkę ziemię, i podepce, i zetrze ją. **24**. A dziesięć rogów tego królestwa, dziesięć królów będzie, a drugi powstanie po nich, a on będzie mocniejszy nad pierwsze i trzech królów zniży. **25**. A będzie mówił mowy przeciw Wysokiemu i święte Nawyższego skruszy; i będzie się mu zdało, że może odmienić czasy i prawa, a będą podani w ręce jego aż do czasu i czasów i pół czasu. **26**. I zasiędzie sąd, aby była odjęta moc i był zstart, i zginął aż do końca. **27**. A królestwo i władzą i wielkość królestwa, która jest pod wszystkim niebem, żeby dano ludowi świętych Nawyższego, którego królestwo, królestwo wieczne jest, a wszyscy królowie będą mu służyć i słuchać go. **28**. Póty koniec słowa. Ja, Daniel, wielcem się myślami memi trwożył i oblicze moje zmieniło się na mnie: a słowo zachowałem w sercu moim.

Rozdział 8

1. Roku trzeciego królestwa Baltazara króla ukazało mi się widzenie. Ja, Daniel, po tym, com widział na początku, **2**. widziałem w widzeniu moim, gdym był na Susis zamku, który jest w krainie Elam, a widziałem w widzeniu, żem był nad bramą Ulai. **3**. I podniosłem oczy moje a ujźrzałem, ano baran jeden stał nad błotem, mający rogi wysokie, a jeden wyższy niż drugi, a podrastający. Potym **4**. widziałem barana rogami rzucającego na Zachód i na Północy i na Południe, a wszytkie bestyje nie mogły się mu sprzeciwić ani się wyzwolić z ręki jego. I czynił według woli swej i zstał się wielkim. **5**. A jam uważał, alić oto kozieł kóz przychodził od Zachodu na wszytkę ziemię, a nie dotykał się ziemie. A kozieł miał róg znaczny między oczyma swemi. **6**. I przyszedł aż do barana onego rogatego, któregom widział stojącego przed bramą i skoczył do niego w popędliwości siły swej. **7**. A gdy się przybliżył blisko barana, rozjadł się nań i uderzył barana, i zdrzuzgotał dwa rogi jego, a nie mógł się mu baran sprzeciwić. I obaliwszy go na ziemię, zdeptał, a żaden nie mógł wybawić barana z ręki jego. **8**. A kozieł kóz zstał się barzo wielkim. A gdy urósł, złamał się róg wielki i wyrosły pod nim czterzy rogi na czterzy wiatry niebieskie. **9**. A z jednego z nich wyszedł róg jeden mały i zstał się wielkim na Południe, i na Wschód, i na moc. **10**. I rozwielmożył się aż do siły niebieskiej, i zrzucił z siły, i z gwiazd, i podeptał je. **11**. I aż do książęcia siły rozwielmożył się, i odjął od niego ofiarę ustawiczną, i zrzucił miejsce świętynie jego. **12**. I dano mu moc przeciw ustawicznej ofierze dla grzechów. I porzucona będzie prawda na ziemi, i będzie czynił a zdarzy mu się. **13**. I słyszałem jednego z świętych mówiącego. I rzekł jeden z świętych drugiemu, nie wiem któremu, mówiącemu: Dokądże widzenie i ustawiczna ofiara i grzech spustoszenia, które się zstało, a świętynia i siła będzie podeptana? **14**. I rzekł mu: Aż do wieczora i do poranku, dni dwa tysiące trzy sta, a będzie oczyściona świątynia. **15**. I zstało się,

gdym ja, Daniel, widział widzenie,
i wywiadowałem się wyrozumienia, oto stanęła
przed oczyma memi jako osoba męża.
16. I słyszałem głos męża między Ulai. I wołał
a rzekł: Gabrielu, uczyń, że zrozumie ten
widzenie! **17**. I przyszedł i stanął podle, gdziem
ja stał. A gdy przyszedł, zlększy się padłem na
oblicze moje, i rzekł do mnie: Rozumiej, synu
człowieczy, bo czasu końca wypełni się
widzenie. **18**. A gdy mówił do mnie, padłem
twarzą na ziemię. I dotknął się mnie, i postawił
mię na nogach moich, **19**. i rzekł mi: Ja pokażę
tobie, co będzie na końcu przeklęctwa: bo czas
ma koniec swój. **20**. Baran, któregoś widział
mającego rogi, jest król Medzki i Perski.
21. A kozieł kóz jest Grecki, a róg wielki, który
był między oczyma jego, ten jest król pierwszy.
22. A iż po złamaniu jego urosły czterzy miasto
niego: Czterzej królowie z narodu jego powstaną
- ale nie w mocy jego. **23**. A po królestwie ich,
gdy urostą nieprawości, powstanie król
niewstydliwej twarzy a rozumiejący gadki.
24. I zmocni się siła jego, ale nie swemi siłami,
A więcej, niż kto wierzyć może, wszytko zburzy.
I zdarzy się mu, i czynić będzie, i pobije
mocarze i lud świętych **25**. według wolej swej.
I zdarzy się zdrada w ręce jego, a serce swe
uwielbi, a w dostatku wszech rzeczy pozabija
wielu. I przeciw książęciu książąt powstanie,
a bez ręki skruszon będzie. **26**. A widzenie
wieczorne i ranne, które powiedziano,
prawdziwe jest: przeto ty zapieczętuj widzenie,
bo po wielu dni będzie. **27**. A ja, Daniel,
zemdlałem i chorzałem przez dni. A gdym wstał,
odprawowałem sprawy królewskie i zdumiałem
się nad widzeniem, a nie było, kto by wyłożył.

Rozdział 9

1. Roku pierwszego Dariusa, syna Asuerowego,
z nasienia Medów, który panował nad
królestwem Chaldejskim, **2**. roku pierwszego
królestwa jego, ja, Daniel, wyrozumiałem
w księgach liczbę lat, o której zstała się mowa
PANska do Jeremiasza proroka, aby się
wypełniło siedmdziesiąt lat spustoszenia
Jeruzalem. **3**. I obróciłem oblicze moje do Pana
Boga mego, abym prosił i modlił się w pościech,
w worze i w popiele. **4**. A modliłem się JAHWE
Bogu memu i wyznawałem, a rzekłem: Proszę,
Panie Boże wielki i straszny, który strzeżesz
przymierza i miłosierdzia miłującym ciebie
i strzegącym przykazania twego!
5. Zgrzeszyliśmy, nieprawość czyniliśmy,
niezbożnieśmy się sprawowali, odwróciliśmy się
i odstąpiliśmy od przykazań twoich i sądów.
6. Nie byliśmy posłuszni sług twoich proroków,
którzy mówili w imię twoje królom naszym,
książętom naszym, ojcom naszym i wszemu
ludowi ziemie. **7**. Tobie, Panie, sprawiedliwość,
a nam zawstydzenie twarzy, jako jest dzisia
mężowi Juda i obywatelom Jeruzalem, i wszemu
Izraelowi: tym, którzy blisko są, i tym, którzy
daleko we wszech ziemiach, do którycheś je
wygnał dla nieprawości ich, którymi grzeszyli
przeciw tobie. **8**. JAHWE, nam zawstydzenie
twarzy, królom naszym, książętom naszym
i ojcom naszym, którzy zgrzeszyli. **9**. A tobie,
Panu Bogu naszemu, miłosierdzie i zlitowanie:
bośmy odstąpili od ciebie **10**. i nie słuchaliśmy
głosu Pana Boga naszego, żebyśmy chodzili

w zakonie jego, który nam dał przez sługi swoje
proroki. **11**. I wszytek Izrael przestąpili zakon
twój i ustąpili, aby nie słuchali głosu twego.
I kropiło na nas przeklęctwo i klątwa, którą
napisano w księgach Mojżesza, sługi Bożego,
bośmy mu zgrzeszyli. **12**. I utwierdził mowy
swoje, które mówił na nas i na książęta nasze,
którzy nas sądzili, że miał przywieść na nas złe
wielkie, jakie nigdy nie było pode wszem
niebem, wedle tego, co się zstało w Jeruzalem.
13. Jako napisano w zakonie Mojżeszowym, to
wszytko złe przyszło na nas, a nie prosiliśmy
oblicza twego, Panie Boże nasz, abyśmy się
nawrócili od nieprawości naszych a myślili
o prawdzie twojej. **14**. I czuł JAHWE nad
złością, i przywiódł ją na nas. Sprawiedliwy
JAHWE BÓG nasz we wszech uczynkach
swych, które uczynił, bośmy nie słuchali głosu
jego. **15**. A teraz, Panie Boże nasz, któryś
wywiódł lud swój z ziemie Egipskiej ręką mocną
i uczyniłeś sobie imię wedle dnia tego:
zgrzeszyliśmy, nieprawośćeśmy czynili,
16. Panie, przeciw wszelakiej sprawiedliwości
twojej: niech się, proszę, odwróci gniew twój
i zapalczywość twoja od miasta twego,
Jeruzalem, i od góry świętej twojej. Bo dla
grzechów naszych i dla nieprawości ojców
naszych Jeruzalem i lud twój są na pośmiewisko
wszytkim około nas. **17**. Teraz tedy wysłuchaj,
Boże nasz, modlitwę sługi twego i prośby jego,
a okaż oblicze twoje nad świętynią twoją, która
spustoszona jest, dla ciebie samego. **18**. Nakłoń,
Boże mój, ucha twego, a usłysz; otwórz oczy
twoje a obacz spustoszenie nasze i miasto, nad
którym wzywano imienia twego, bo nie na
sprawiedliwościach naszych pokładamy
modlitwę przed obliczem twoim, ale na
litościach twoich mnogich. **19**. Wysłuchaj, Panie,
ubłagaj się Panie, obacz a uczyń, nie
omieszkawaj sam dla siebie, Boże mój, bo
imienia twego wzywano nad miastem i nad
ludem twoim! **20**. A gdym jeszcze mówił
i modlił się a wyznawałem grzechy moje
i grzechy ludu mego Izraelskiego, i pokładałem
prośby moje przed obliczem Boga mego o Górę
Świętą Boga mego, **21**. gdym ja jeszcze mówił
w modlitwie, oto mąż Gabriel, któregom widział
w widzeniu z początku, prędko lecący dotknął
się mnie czasu ofiary wieczornej. **22**. I nauczył
mię a mówił ze mną, i rzekł: Danielu, terazem
wyszedł, abych cię nauczył a żebyś zrozumiał.
23. Od początku modlitw twoich wyszła mowa,
a jam przyszedł oznajmić tobie, boś mąż
pożądania jest, ty tedy obacz mowę a zrozumiej
widzenie: **24**. Siedmdziesiąt tegodni ukrócone są
na lud twój i na miasto święte twoje, aby się
dokonało przestępstwo, a grzech, aby wziął
koniec a żeby nieprawość była zgładzona,
a przywiedziona sprawiedliwość wieczna i aby
się spełniło widzenie i proroctwo, a był
pomazany święty świętych. **25**. A tak wiedz
a obacz: od wyszcia mowy, aby zaś było
zbudowane Jeruzalem, aż do Chrystusa wodza
tegodniów siedm i tegodniów sześćdziesiąt i dwa
będą: a znowu będzie zbudowana ulica i mury
w ciasności czasów. **26**. A po tegodniów
sześćdziesiąt i dwu będzie zabit Chrystus, a nie
będzie ludem jego, który się go zaprzy. A miasto
i świętynią skazi lud z wodzem, który przydzie,
a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu

wojny postanowione spustoszenie. **27**. A zmocni przymierze z mnogimi tydzień jeden, a w pół tegodnia ustanie ofiara i ofiarowanie i będzie w kościele obrzydłość spustoszenia i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie.

Rozdział 10

1. Roku trzeciego Cyrusa, króla Perskiego, objawione jest słowo Danielowi, przezwiskiem Baltazar, a słowo prawdziwe i moc wielka, i wyrozumiał mowę: bo wyrozumienia potrzeba w widzeniu. **2**. W one dni ja, Daniel, płakałem przez dni trzech tegodniów. **3**. Chleba pożądanego nie jadłem, a mięso i wino nie weszło w usta moje, ale ani olejkiem mazałem się, aż się wypełniły dni trzech tegodniów. **4**. A dwudziestego i czwartego dnia miesiąca pierwszego byłem nad rzeką wielką, która jest Tygrys. **5**. I podniosłem oczy moje, i ujźrzałem, a ono mąż jeden obleczony w płócienne szaty, a nerki jego przepasane złotem naczystszym. **6**. A ciało jego jako chryzolit, a oblicze jego jako pozór błyskawice, a oczy jego jako lampa gorająca, a ramiona jego i co poniż jest aż do nóg jako pozór miedzi błyszczące się. A głos mów jego, jako głos mnóstwa. **7**. A widziałem ja, Daniel, sam widzenie, lecz mężowie, którzy byli ze mną, nie widzieli, ale strach zbytni przypadł na nie i pouciekali do tajemnych miejsc. **8**. A ja sam zostawszy widziałem to widzenie wielkie, a nie zostało we mnie siły, ale i osoba moja zmieniła się we mnie i struchlałem, i nie miałem nic siły. **9**. I usłyszałem głos mów jego, a usłyszawszy leżałem przestraszony na oblicze moje, a twarz moja przylnęła do ziemie. **10**. A oto ręka tknęła mię i wzniosła mię na kolana moje i na członki rąk moich. **11**. I rzekł do mnie: Danielu, mężu pożądania, rozumiej słowa, które ja mówię do ciebie, a stań na nogach twoich, bom teraz posłan jest do ciebie. A gdy mi rzekł tę mowę, stanąłem drżąc. **12**. I rzekł do mnie: Nie bój się, Danielu, bo ode dnia pierwszego, któregoś podał serce twoje ku wyrozumieniu, abyś się dręczył przed obliczem Boga twego, wysłuchane są słowa twoje, a jam przyszedł dla mów twoich. **13**. Lecz książę królestwa Perskiego przeciwiło mi się jeden i dwadzieścia dni, a oto Michael, jeden z książąt przedniejszych, przyszedł na pomoc moję, a jam tam został przy królu Perskim. **14**. A przyszedłem, abych cię nauczył, co ma przyść na lud twój we dni ostateczne, bo jeszcze widzenie na dni. **15**. A gdy mi mówił takiemi słowy, spuściłem oblicze moje ku ziemi i milczałem. **16**. A oto jakoby podobieństwo syna człowieczego dotknął się warg moich. I otworzywszy usta moje mówiłem i rzekłem do tego, który stał przeciwko mnie: Panie mój, ujźrzawszy cię rozstąpiły się stawy moje, a nie zostało we mnie nic siły. **17**. A jakoż będzie mógł sługa Pana mego mówić z Panem moim? Bo nic we mnie sił nie zostało, ale i dech mój ustawa. **18**. Zaś tedy dotknęło się mnie jako widzenie człowieka i posilił mię. **19**. I rzekł: Nie bój się mężu pożądania. Pokój tobie, zmocni się a bądź mocny. A gdy mówił ze mną, wziąłem siłę i rzekłem: Mów, panie mój, boś mię posilił. **20**. I rzekł: Wieszli, przeczem przyszedł do ciebie? A teraz wrócę się, abych walczył przeciw książęciu Perskiemu; gdym ja wychodził, ukazało się książę Greckie przychodzące.

21. Wszakże opowiem ci, co jest wyrażono w piśmie prawdy, a żaden nie jest pomocnikiem moim w tym wszytkim jedno Michael, książę wasze.

Rozdział 11

1. A ja od pierwszego roku Dariusza Meda stałem, aby był zmocnion i posilon. **2**. A teraz prawdę oznajmię tobie. Oto jeszcze trzej królowie będą stać w Perskiej ziemi, a czwarty zbogaci się bogactwy zbytniemi nade wszytkie, a gdy się zmocni bogactwy swemi, pobudzi wszytkie na królestwo Greckie. **3**. Lecz powstanie król mocny i będzie panował panowaniem wielkim, a czynić będzie, co mu się podoba. **4**. A gdy stanie, będzie skruszone królestwo jego i będzie rozdzielone na czterzy wiatry niebieskie, ale nie między potomki jego ani według mocy jego, którą panował, bo będzie szarpane królestwo jego też między obce oprócz tych. **5**. I zmocni się król z Południa, a z książąt jego przemoże go i będzie panował panowaniem: bo wielkie panowanie jego. **6**. A po skończeniu lat uczynią z sobą przymierze i córka króla z Południa przyjedzie do króla Północnego czynić przyjaźń, i nie otrzyma siły ramienia ani się ostoi nasienie jego; i będzie wydana sama i którzy ją przyprowadzili młodzieńcy jej, i którzy ją zmacniali w czasiech. **7**. A stanie z latorośli korzenia jej szczepek i przyjdzie z wojskiem a wnidzie do krainy króla Północnego i będzie czynił z nimi po swej wolej, i otrzyma. **8**. Nadto i bogi ich, i ryciny, naczynia też drogie, srebra i złota pobrane zawiezie do Egiptu: ten przemoże króla Północnego. **9**. I wjedzie w królestwo król z Południa, i wróci się do ziemie swej. **10**. A synowie jego będą pobudzeni i zbiorą mnóstwo wojsk wiela, i przyjedzie kwapiąc się a zalewając, i wróci się, i zapędzi się, i potka się z mocą jego. **11**. I rozdraźniony król Południowy wynidzie a z królem Północnym walczyć będzie. I nagotuje mnóstwo zbytnie, i będzie podane mnóstwo w ręce jego. **12**. I poima mnóstwo a wywyższy się serce jego i porazi wiele tysięcy, ale nie przemoże. **13**. Bo się wróci król Północny i nagotuje mnóstwo daleko więtsze niż pierwej, a na końcu czasów i lat przyjdzie kwapiąc się z wojskiem wielkim i z bogactwy zbytniemi. **14**. A onych czasów mnodzy powstaną przeciw królowi Południowemu, synowie też przestępników ludu twego podniosą się, aby wypełnili widzenie, i upadną. **15**. I przyjdzie król Północny, i usypie wał i weźmie miasta barzo obronne, a ramiona Południowe nie zniosą, i powstaną wybrani jego, aby się oparli, a nie będzie siły. **16**. A uczyni, przyszedszy nań, według upodobania swego, a nie będzie, kto by stał przeciw obliczu jego, i będzie stał w zacnej ziemi, i będzie zniszczona w ręce jego. **17**. I położy oblicze swoje, żeby przyszedł ku otrzymaniu wszytkiego królestwa jego, i uczyni z nim porównania; i córkę z białychgłów da mu, aby je wywrócił: ale się nie ostoi ani go będzie. **18**. A obróci oblicze swe ku wyspom i weźmie ich wiele, i uczyni, że przestanie hetman urągania swego, a urąganie jego obróci się nań. **19**. I obróci oblicze swe ku państwu ziemie swej, i potknie się, i upadnie, a nie najdzie się. **20**. I stanie na miejscu jego napodlejszy i niegodny dostojeństwa królewskiego, a za mało

dni zstart będzie, nie w zapalczywości ani
w bitwie. **21**. I stanie na miejscu jego
wzgardzony, a nie dadzą mu czci królewskiej.
I przyjdzie potajemnie, i otrzyma królestwo
zdradą. **22**. A ramiona wojującego będą
zwalczone od oblicza jego i zstarte będą, nadto
i wódz przymierza. **23**. A po przyjacielstwie
uczyni zdradę i przyciągnie a zwycięży małym
ludem. **24**. I do obfitych a bogatych miast
wnidzie i uczyni, czego nie czynili ojcowie jego
i ojcowie ojców jego. Wydartki i korzyści
i bogactwa ich rozproszy, a przeciw
namocniejszym myślić będzie, a to aż do czasu.
25. I wzbudzi się siła jego i serce jego przeciw
królowi Południowemu z wojskiem wielkim,
a król Południowy pobudzon będzie ku bitwie
z wielkimi pomocami i mocnymi barzo, lecz się
nie ostoją, bo umyślą nań radę. **26**. A ci, którzy
z nim chleb jedzą, zetrą go; wojsko też jego
zatłumione będzie i polęże zabitych barzo wiele.
27. Dwu też królów serce będzie, aby źle czynili,
a u stołu jednego kłamstwo mówić będą i nie
zdarzy się im: bo jeszcze koniec na inny czas.
28. I wróci się do ziemie swej z wielkimi
bogactwy, a serce jego przeciw przymierzu
świętemu, i uczyni, a wróci się do ziemie swej.
29. Zamierzonego czasu wróci się a przyjdzie na
Południe, a nie będzie pierwszemu podobne
ostateczne. **30**. Przyjdą też nań Galery
i Rzymianie i porażon będzie a wróci się
i rozgniewa się przeciwko przymierzu świętynie,
i uczyni, i wróci się, i będzie myślił przeciwko
tym, którzy opuścili przymierze świątynie.
31. I ramiona od niego stać będą, i zgwałcą
świętynią mocy, i odejmą ustawiczną ofiarę,
a dadzą obrzydłość na spustoszenie.
32. A niezbożni przeciw przymierzu zmyślać
będą zdradliwie, lecz lud znający Boga swego
otrzyma i uczyni. **33**. A uczeni między ludem
będą nauczać wielu i polęgą od miecza i od
ognia, i od poimania, i od łupienia dni. **34**. A gdy
upadną, wspomożeni będą pomocą maluczką;
i przyłączą się do nich mnodzy zdradliwie.
35. I z uczonych upadną, aby byli wypławieni
i wybrani i wybieleni aż do czasu zamierzonego,
bo jeszcze inny czas będzie. **36**. A król będzie
czynił według wolej swojej i podniesie się,
i rozwielmoży się przeciw każdemu bogu
i przeciw Bogu bogów będzie mówił wielmożne
rzeczy. I zdarzy się mu, aż się dokona gniew: bo
już wyszła sentencja. **37**. A boga ojców swoich
nie będzie miał nizacz i będzie
w pożądliwościach niewiast; ani będzie dbał na
żadnego boga, bo przeciw wszemu powstanie.
38. Lecz boga Maozim na miejscu swoim
chwalić będzie, a boga, którego nie znali ojcowie
jego, będzie czcił złotem i srebrem, i drogim
kamieniem, i rzeczami kosztownemi.
39. I uczyni, że obwaruje Maozim z bogiem
cudzym, którego poznał, i rozmnoży sławę, i da
im moc w wielu rzeczach, i ziemię podzieli
darmo. **40**. A czasu zamierzonego będzie
przeciwko niemu walczył król Południowy
a jako burza przyjdzie nań król Północny,
z wozy i z jezdnymi, i z okrętami mnogimi,
a wnidzie w ziemie i zetrze, i przejdzie.
41. I wnidzie do ziemie chwalebnej, a wiele
upadnie. Lecz te same ujdą ręki jego: Edom
i Moab a początek synów Ammon. **42**. I pośle
rękę swoję na ziemie i ziemia Egipska nie

wybiega się. **43**. I opanuje skarby złota i srebra i wszytkie rzeczy kosztowne Egipskie; przez Libią też i Etiopią przejdzie. **44**. I wieść od Wschodu słońca i od Północy zatrwoży go i przyjdzie z mnóstwem wielkim, aby zstarł i pobił wielu. **45**. I postawi namiot swój Apadno między morzami na górze zacnej i świętej, i przydzie aż na wierzch jej, a żaden mu nie dopomoże.

Rozdział 12

1. A czasu onego powstanie Michael, książę wielkie, który stoi za synmi ludu twego. I przydzie czas, jaki nie był dotąd, jako narody być poczęły, aż do onego czasu. A czasu onego będzie wybawion lud twój, każdy kto będzie nalezion w księgach napisany. **2**. A mnodzy z tych, którzy śpią w prochu ziemie, ocucą się: jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby widzieli zawżdy. **3**. A którzy uczeni będą, świecić będą jako światłość utwierdzenia; a którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, jako gwiazdy na wieki wieczne. **4**. A ty, Danielu, zamkni mowy i zapieczętuj księgi aż do czasu zamierzonego. Mnodzy przydą i będzie rozmaita umiejętność. **5**. I widziałem ja, Daniel, a oto jakoby drudzy dwa stali: jeden stąd na brzegu rzeki, a drugi z onąd na drugim brzegu rzeki. **6**. I rzekłem mężowi, który był obleczon w płócienne szaty, który stał nad wodami rzeki: Dokądże koniec tych dziwów? **7**. I słyszałem męża, który był obleczony w płócienne szaty, który stał nad wodami rzeki, gdy podniósł prawicę i lewicę swą ku niebu i przysiągł przez Żywiącego na wieki, iż do czasu i czasów i do połowice czasu. A gdy się dokona rozproszenie ręki ludu świętego, wypełni się wszytko to. **8**. A jam słyszał, a nie rozumiałem. I rzekłem: Panie mój, co będzie potym? **9**. I rzekł: Idź, Danielu, bo zawarte są i zapieczętowane mowy aż do zamierzonego czasu. **10**. Będą wybrani i wybieleni i jako ogień doświadczeni mnodzy, a niezbożni niezbożnie czynić będą ani zrozumieją wszyscy niezbożnicy, ale uczeni zrozumieją. **11**. A od czasu, gdy będzie odjęta ustawiczna ofiara, a postanowiona będzie obrzydłość na spustoszenie, dni tysiąc dwie ście i dziewięćdziesiąt. **12**. Błogosławiony, który czeka i doszedł aż do dni tysiąc trzech set trzydzieści i piąci. **13**. A ty idź do zamierzonego, a odpoczyniesz i staniesz na losie twoim na końcu dni.

Księga Ozeasza

Rozdział 1

1. Słowo PANSkie, które stało się do Ozee, syna Beeri, za dni Ozjasza, Joatana, Achaza, Ezechiasza, królów Judzkich, a za dni Jeroboama, syna Joas, króla Izrael. **2**. Początek mówienia PAnu w Ozee. I rzekł JAHWE do Ozee: Idź, pojmi sobie żonę wszetecznicę a spłódź sobie syny wszeteczne, bo cudzołożąc cudzołożyć będzie ziemia od JAHWE. **3**. I szedł a pojął Gomer, córkę Debelaim. I poczęła, i porodziła mu syna. **4**. I rzekł JAHWE do niego: Nazów imię jego Jezrahel, bo jeszcze mało, a nawiedzę krew Jezrahel nad domem Jehu i uczynię, że ustanie królestwo domu Izraelskiego, **5**. A dnia onego złamię łuk Izraelów w dolinie Jezrahel. **6**. A poczęła jeszcze i porodziła córkę. I rzekł mu: Nazów imię jej:

Bez miłosierdzia. Bo nie przydam więcej
smiłować się nad domem Izraelskim; ale
zapomnieniem zapomnię ich. **7**. A nad domem
Juda smiłuję się i zbawię ich w JAHWE Bogu
ich, a nie zbawię ich przez łuk i przez miecz,
i przez wojnę, i przez konie, i przez jezdne.
8. I ostawiła tę, która była Bez miłosierdzia,
i poczęła a porodziła syna. **9**. I rzekł: Nazów
imię jego: Nie lud mój, boście wy nie lud mój,
i ja nie będę waszym. **10**. I będzie liczba synów
Izraelskich jako piasek morski który jest bez
miary a policzon nie będzie. **11**. A będzie na
miejscu, gdzie im rzeką: Nie lud mój wy, rzeką
im: Synowie Boga żywiącego.

Rozdział 2

1. Mówcie braciej waszej: Lud mój, a siestrze
waszej: Miłosierdzia dostąpiła. **2**. Sądźcie matkę
waszę, sądźcie! Bo ona nie żona moja i ja nie
mąż jej: niech odejmie wszeteczeństwa swe od
oblicza swego i cudzołóstwa swe z pośrzód
piersi swoich! **3**. Abych jej snadź nie zewlókł
nago a nie postawił jej wedle dnia narodzenia jej
i uczynił ją jako pustynią, i postawił ją jako
ziemię bezdrożną a umorzył ją pragnieniem.
4. I nad synmi też jej nie smiłuję się, bo synowie
wszeteczeństwa są! **5**. Bo wszeteczeństwa
płodziła matka ich, wstydziła się, która je
poczęła. Bo mówiła: Pójdę za miłośnikami
moimi, którzy mi dawają chleb i wodę moję,
wełnę moję i len mój, oliwę moję i napój mój.
6. Przetoż oto ja zagrodzę drogę twoję cierniem
a zagrodzę ją parkanem i ścieżek swych nie
znajdzie. **7**. I pójdzie za miłośniki swymi, a nie
dogoni ich, i szukać ich będzie, a nie najdzie.
I rzecze: Pójdę i wrócę się do męża mego
pierwszego, bo mi lepiej było naonczas niżli
teraz. **8**. A ona nie wiedziała, żem ja jej dał
zboże, i wino, i oliwę, i srebra namnożyłem jej
i złota, które obrócili na Baala. **9**. Przeto wrócę
się a zabiorę zboże moje czasu swego i wino
moje czasu swego i wyzwolę wełnę moję i len
mój, które okrywały sromotę jej. **10**. A teraz
odkryję głupstwo jej przed oczyma miłośników
jej, a mąż nie wydrze jej z ręki mojej.
11. I uczynię, że ustanie wszelkie wesele jej,
uroczyste święto jej, nów jej, sobota jej
i wszytkie święte czasy jej. **12**. I zepsuję winnice
jej i figi jej, o których mówiła: Moje to zapłaty,
które mi dali miłośnicy moi. I uczynię ją lasem,
i będzie ją jeść źwierz polny. **13**. I nawiedzę nad
nią dni Baalim, którym kadzidła zapalała i stroiła
się nausznicą swą i klejnotami swymi, chodziła
za miłośniki swymi, a mnie zapomniała, mówi
JAHWE. **14**. Przetoż oto ja łudzić nią będę
i zawiodę ją na puszczą, i będę mówił do serca
jej. **15**. I dam jej winogrodniki jej z tegoż
miejsca, i dolinę Achor ku otworzeniu nadzieje,
i będzie tam śpiewać wedle dni młodości swej
i wedle dni wyszcia swego z ziemie Egipskiej.
16. I będzie dnia onego, mówi JAHWE, będzie
mię zwała: Mąż mój, a nie nazowie mię więcej
Baal. **17**. I odejmę imiona Baalim z ust jej,
i więcej wspominać nie będzie imienia ich.
18. I postawię z nimi przymierze dnia onego, ze
źwierzem polnym i z ptastwem powietrznym, i z
płazem ziemskim, a łuk i miecz i wojnę
wygładzę z ziemie i dam im spać bezpiecznie.
19. I poślubię cię sobie na wieki, a poślubię cię
sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w
miłosierdziu a w litościach. **20**. I poślubię cię

sobie w wierze: a poznasz, żem ja JAHWE. **21**. I będzie dnia onego: Wysłucham, mówi JAHWE, wysłucham niebios, a one wysłuchają ziemię, **22**. a ziemia wysłucha pszenice i wino i oliwę, a te wysłuchają Jezrahela. **23**. I posieję ją sobie w ziemi, i zmiłuję się nad tą, która była Bez miłosierdzia.

Rozdział 3

1. I rzekł JAHWE do mnie: Jeszcze idź a miłuj niewiastę umiłowaną przyjacielowi, a cudzołożnicę: jako miłuje JAHWE syny Izraelowe, a oni patrzą na cudze, a miłują skórki jagód winnych. **2**. I wykopałem ją sobie za piętnaście srebrników i za korzec jęczmienia, i za półkorca jęczmienia. **3**. I rzekłem do niej: Przez wiele dni będziesz mię czekała, nie będziesz nierządu patrzała ani będziesz z mężem, ale i ja ciebie czekać będę. **4**. Bo przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla i bez książęcia, i bez ofiary, i bez ołtarza, i bez efod, i bez terafim. **5**. A potym nawrócą się synowie Izraelowi i szukać będą Pana Boga swego i Dawida, króla swego. I będą się lękać na JAHWE i na dobro jego, na ostatku dni.

Rozdział 4

1. Słuchajcie słowa PANSKiego, synowie Izraelowi, bo sąd Panu z obywatelmi ziemie; Abowiem nie masz prawdy i nie masz miłosierdzia, i nie masz znajomości Boga na ziemi. **2**. Złorzeczeństwa i kłamstwo, i mężobójstwo, i kradziestwo, i cudzołóstwo wylało z brzegów, a krew się krwie dotknęła. **3**. Dlatego płakać będzie ziemia i zachorzeje każdy, który mieszka na niej, ze zwierzem polnym i z ptastwem powietrznym, lecz i ryby morskie zbiorą się. **4**. Wszakoż żaden niech nie sądzi i niech nie będzie strofowan mąż, bo lud twój jako ci, którzy się sprzeciwiają kapłanowi. **5**. I upadniesz dzisia, i upadnie też prorok z tobą; w nocy kazałem milczeć matce twojej. **6**. Umilknął lud mój, że nie miał umiejętności. Iżeś ty odrzucił umiejętność, odrzucę cię, abyś mi w kapłaństwie nie służył, a zapomniałeś zakonu Boga twego, zapomnię i ja synów twoich. **7**. Wedle mnóstwa ich, tak zgrzeszyli przeciwko mnie, sławę ich w sromotę odmienię. **8**. Grzechy ludu mego jeść będą, a do nieprawości ich podnosić będą dusze ich. **9**. I będzie jako lud, tak kapłan, a nawiedzę na nim drogi jego i myśli jego oddam mu. **10**. I będą jeść, a nie najedzą się, nierząd płodzili, a nie przestali, bo opuścili JAHWE w tym, że nie strzegli. **11**. Wszeteczeństwo a wino i pijaństwo odejmują serce. **12**. Lud mój pytał się drewna swego a kij jego opowiadał mu, bo duch wszeteczeństw zwiódł je i wszeteczeństwo płodzili od Boga swego. **13**. Na wierzchach gór ofiarowali a na pagórkach zapalili kadzenie pod dębem i topolą i terebintem, bo dobry był cień jego. Przeto będą rozpustne córki wasze i oblubienice wasze cudzołożnice będą. **14**. Nie nawiedzę córek waszych, gdy nierząd płodzić będą, ani oblubienic waszych, gdy cudzołożyć będą, bo sami z nierządnicami obcowali i z niewieściuchami ofiarowali, a lud nie rozumiejący karan będzie. **15**. Jeśli nierząd płodzisz ty, Izraelu, niech wżdy nie występuje Juda a nie wchodźcie w Galgala, a nie

wstępujcie do Betawen ani przysięgajcie: żywie Pan! **16**. Bo jako krowa gżąca się wystąpił Izrael; teraz będzie je PAn pasł jako baranka na przestrzeństwie. **17**. Uczestnik bałwanów Efraim, zaniechaj go! **18**. Odłączona jest uczta ich, nierządem nierząd płodzili, umiłowali przynosić sromotę obroniciele jej. **19**. Związał go duch na skrzydłach swoich, a zawstydzeni będą od ofiar swoich.

Rozdział 5

1. Słuchajcie tego, kapłani, a pilnujcie, domie Izraelski, i domie królewski, słuchajcie, bo wam sąd jest, iżeście się zstali sidłem strażej a siecią roztoczoną na Tabor. **2**. A ofiary potłoczyliście w głębią: a ja nauczyciel ich wszytkich. **3**. Ja znam Efraima, Izrael też nie skrył się przede mną, bo teraz nierząd płodził Efraim, splugawił się Izrael. **4**. Nie udadzą myśli swoich, żeby się nawrócili do Boga swego, bo duch wszeteczeństw w pośrzodku ich, a Pana nie poznali. **5**. I odpowie hardość Izraelowa przed oczyma jego, a Izrael i Efraim upadną w nieprawości swojej, upadnie też i Juda z nimi. **6**. Z trzodami swemi i z bydłem swym pójdą szukać JAHWE, a nie znajdą: odstąpił od nich. **7**. Przeciw JAHWE wystąpili, że synów cudzych napłodzili: teraz pożrze je miesiąc z częściami ich. **8**. Trąbcie w trąbę w Gabaa, w trąbę w Rama, krzyczcie w Betawen, za tobą, Beniaminie. **9**. Efraim w spustoszeniu będzie w dzień strofowania, między pokoleńmi Izraelowemi ukazałem wiarę. **10**. Stały książęta Judzkie jako przenoszący granicę, wyleję na nie jako wodę gniew mój. **11**. Potwarz cierpiący jest Efraim, przekonany sądem, iż począł chodzić za smrody. **12**. A ja jako mól Efraimowi a jako spróchnienie domowi Judzkiemu. **13**. I ujźrzał Efraim mdłość swoję, a Juda związkę swoję i poszedł Efraim do Assur, i posłał do króla Mściciela. A on nie będzie mógł uleczyć was, ani będzie mógł rozwiązać z was związek. **14**. Bo ja jako lwica Efraimowi a jako szczenię lwie domowi Juda, ja, ja porwę i pójdę, wezmę, a nie masz, kto by wydarł. **15**. Idąc wrócę się na miejsce moje, aż ustaniecie, a szukać będziecie oblicza mego.

Rozdział 6

1. W utrapieniu swym rano wstaną do mnie, mówiąc: Pódźcie a nawróćmy się do JAHWE, **2**. bo on poimał i uleczy nas, ubije a uzdrowi nas. **3**. Ożywi nas po dwu dniu, dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziem przed obliczem jego. Poznamy, a będziem naszladować, abyśmy poznali JAHWE. Jako zorza zgotowane jest wyszcie jego i przydzie nam jako deszcz ranny i pozdny ziemi. **4**. Co uczynię tobie, Efraimie? Co uczynię tobie, Juda? Miłosierdzie wasze jako obłok poranny a jako rosa rano przemijająca. **5**. Dlatego heblowałem przez proroki, pobiłem je słowy ust moich, a sądy twoje jako światłość wynidą. **6**. Bom miłosierdzia żądał, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej niż całopalenia. **7**. Ale oni jako Adam przestąpili przymierze, tam wykroczyli przeciwko mnie. **8**. Galaad, miasto działających bałwana, podchwycone dla krwie. **9**. A jako gardła mężów rozbójników, uczesnik kapłanów, na drodze zabijających idące z Sychem, bo niecnotę działali. **10**. W domu Izraelowym widziałem rzecz straszną: tam wszeteczeństwa Efraim, zmazał się Izrael.

11. Ale i Judo, połóż sobie żniwo, gdy nawrócę pojmanie ludu mojego.

Rozdział 7

1. Gdym chciał zleczyć Izraela, odkryła się nieprawość Efraim i złość Samaryjej, bo działali kłamstwo. I złodziej wszedł odzierając, łotrzyk na dworze. **2**. Ażeby snadź nie mówili w sercach swych, że ja pomnię każdą złość ich, teraz ogarnęły je wynalazki ich, działy się przed obliczem moim. **3**. Złością swą uweselali króla, a kłamstwy swymi książęta. **4**. Wszytcy cudzołożący jako piec rozpalony od piekarza. Uspokoiło się na mały czas miasto od zamieszania kwasu, ażby się zakwasiło wszytko. **5**. Dzień króla naszego: poczęły książęta szaleć od wina, wyciągnął rękę swą z szyderzmi. **6**. Bo przyłożyli jako piec serce swe, gdy na nie czynił zasadzki. Całą noc spał pieczący je, rano sam zapalony, jako ogień płomienisty. **7**. Wszytcy rozgrzali się jako piec, a pożarli sędzie swe, wszytcy królowie ich upadli, nie masz między nimi wołającego do mnie. **8**. Efraim ten się z narodami mieszał, Efraim stał się podpłomykiem, którego nie przewracają. **9**. Jedli cudzy siłę jego, a on nie wiedział: ale i szedziwość wystąpiła nań, a on nie wiedział. **10**. I zniżona będzie pycha Izraelowa przed obliczem jego, a nie wrócili się do JAHWE Boga swego i nie szukali go w tym wszytkim. **11**. I zstał się Efraim jako gołębica zwiedziona nie mająca serca. Egiptu przyzywali, do Assyryjczyków szli. **12**. A gdy pójdą, zastawię na nie sieć moję, jako ptaka powietrznego potargnę je, skarzę je według słuchania zgromadzenia ich. **13**. Biada im, że odstąpili ode mnie, spustoszeni będą, bo wystąpili przeciw mnie! A jam je odkupił, a oni mówili przeciwko mnie kłamstwa. **14**. A nie wołali do mnie z serca swego, ale wyli w łożnicach swoich. Nad pszenicą i winem przeżuwali, odstąpili ode mnie. **15**. A jam je nauczył i zmacniałem ramiona ich, a przeciw mnie złość myślili. **16**. Wrócili się, aby byli bez jarzma, zstali się jako łuk zdradliwy. I upadną od miecza książęta ich dla zapalczywości języka swego. To pośmiewisko ich w ziemi Egipskiej.

Rozdział 8

1. W gardle twoim niech będzie trąba, jako orzeł na dom PANski, dlatego że przestąpili przymierze moje a zakon mój zgwałcili. **2**. Mnie wzywać będą: Boże mój, poznaliśmy cię, Izrael. **3**. Porzucił Izrael dobro, nieprzyjaciel go przeszladować będzie. **4**. Oni królowali, a nie ze mnie, książęty byli, a nie znałem. Ze srebra swego i ze złota swego naczynili sobie bałwanów, aby zaginęli. **5**. Porzucon jest cielec twój, Samaria, rozgniewała się zapalczywość moja na nie, a dokądże nie będą mogli być oczyścieni? **6**. Bo i ten jest z Izraela: rzemiesłnik uczynił ji, a nie jest Bogiem, bo w pajęcze siatki obróci się cielec Samaryjski. **7**. Bo wiatr siać będą, a wicher pożną; źdźbła stojącego nie masz w nim, urodzaj nie uczyni mąki, a jeśli uczyni, cudzy ją zjedzą. **8**. Pożart jest Izrael: teraz się zstał między narody jako naczynie plugawe. **9**. Bo oni zaszli do Assur, osieł dziki, osobny sobie; Efraim dary dali miłośnikom. **10**. Ale i choć najmem najęli narody, teraz zbiorę je, a odpoczyną trochę od brzemienia królewskiego i książąt. **11**. Bo namnożył Efraim ołtarzów ku

grzeszeniu, zstały mu się ołtarze na grzech. **12**. Napiszę mu rozliczne prawa moje, które były poczytane jako obce. **13**. Ofiary przynosić będą, będą ofiarować mięso i jeść, A JAHWE nie przyjmie ich. Teraz wspomni na nieprawości ich i nawiedzi grzechy ich: oni się do Egiptu wrócą. **14**. I zapomniał Izrael stworzyciela swego, a nabudował zborów. I Juda też namnożył miast obronnych, i puszczę ogień na miasta jego, i pożrze domy jego.

Rozdział 9

1. Nie wesel się, Izraelu, nie raduj się jako narodowie, boś wszeteczeństwo płodził od Boga twego. Rozmiłowałeś się datku nad wszytkie bojowiska pszenice. **2**. Bojowisku i prasa nie będzie karmiła ich i wino omyli ich. **3**. Nie będą mieszkać w Ziemi PAńskiej: wrócił się Efraim do Egiptu a w Assyryjej jadł nieczyste rzeczy. **4**. Nie będą ofiarować JAHWE wina i nie spodobają się mu: ofiary ich jako chleb płaczących. Wszytcy, którzy ji jeść będą, zmażą się, bo chleb ich duszy ich, nie wnidzie do domu PANskiego. **5**. Cóż będziecie czynić w dzień uroczysty, w dzień święta PANskiego? **6**. Bo oto poszli dla spustoszenia: Egipt je zgromadzi, Memfis je pogrzebie. Pożądane srebro ich pokrzywa odziedziczy, łopian w przybytkach ich. **7**. Przyszły dni nawiedzenia, przyszły dni oddania: znajcie Izraela, głupiego proroka, szalonego męża duchownego dla mnóstwa nieprawości twej i dla mnóstwa szaleństwa. **8**. Stróż Efraim z Bogiem moim, prorok sidłem upadku zstał się po wszech drogach jego, szaleństwo w domu Boga jego. **9**. Głęboko zgrzeszyli jako za dni Gabaa: wspomni na nieprawość ich i nawiedzi grzechy ich. **10**. Jako jagody winne w pustyni nalazłem Izraela, jako pierwszy owoc drzewa figowego, na wierzchu jej ujźrzałem ojce ich, a oni weszli do Beelfegor i odłączyli się do sromoty, i zstali się obrzydłymi jako to, co miłowali. **11**. Efraim jako ptak uleciał, sława ich od porodzenia i od żywota i od poczęcia. **12**. A choćby wychowali syny swoje, uczynię je bez dzieci między ludźmi, lecz i biada im, gdy odstąpię od nich! **13**. Efraim, jakom widział, był Tyr założony na piękności, a Efraim będzie wywodzić na zabijanie syny swe. **14**. Daj im, PANIE! Cóż im dasz? Daj im żywot bez dzieci a piersi suche! **15**. Wszytkie złości ich w Galgal, bom ich tam nienawidział. Dla złości wynalazek ich z domu mego wyrzucę je, nie przydam ich więcej miłować, wszytkie książęta ich odstępujący. **16**. Porażon jest Efraim, korzeń ich usechł, owocu nie uczynią. A choćby zrodzili, wybiję namilsze żywota ich. **17**. Odrzuci je Bóg mój, bo go nie słuchali, i będą tułakami między narody.

Rozdział 10

1. Winne drzewo gałęziste Izrael, owoc zrównał się z nim. Według mnóstwa owocu swego namnożył ołtarzów, według obfitości ziemie swej obfitował w bałwaniech. **2**. Rozdzieliło się serce ich, teraz zginą; on połamie bałwany ich, spustoszy ołtarze ich. **3**. Bo teraz rzekną: Nie mamy króla, bo się nie bojemy JAHWE, a król, co nam uczyni? **4**. Mówcie słowa widzenia niepożytecznego, a postanowicie przymierze i zrodzi się jako gorzkość sąd na zagoniech polnych. **5**. Krowy Betawen chwalili obywatele Samaryjscy, bo płakał nad nim lud jego

i zborowi słudzy jego nad nim radowali się
z sławy jego, iż się wyprowadziła od niego.
6. Abowiem i on i Assur zaniesion jest za dar
królowi Mścicielowi; zelżywość Efraima poima
a zawstydzon będzie Izrael w swej wolej.
7. Uczyniła Samaria, że przyszedł król jej jako
piana na wierzchu wody. **8**. I będą wytracone
wyżyny bałwana, grzech Izraelski, łopian i oset
wyroście na ich ołtarzach. I rzeką górom:
Przykryjcie nas, a pagórkom: Upadnicie na nas.
9. Ode dni Gabaa zgrzeszył Izrael, tam stali: nie
zachwyci ich w Gabaa bitwa przeciw synom
nieprawości. **10**. Według chuci mojej skarzę je,
zbiorą się na nie narodowie, gdy będą karani dla
dwu nieprawości swoich. **11**. Efraim jałowica
nauczona kochać się w młóceniu i ja
przeszedłem po cudności szyje jej. Wsiędę na
Efraim, będzie orał Juda, bronować sobie będzie
zagony Jakob. **12**. Siejcie sobie ku
sprawiedliwości a żnicie do ust miłosierdzia,
odnówcie sobie nowinę a czas szukać JAHWE,
gdy przydzie, który was będzie uczył
sprawiedliwości. **13**. Oraliście niezbożność,
żęliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa.
Iżeś ufał w drogach twoich, w mnóstwie
mocarzów twoich, **14**. powstanie rozruch między
ludem twym, a wszytkie zamki twe zburzone
będą, jako zburzon jest Salmana od domu onego,
który osądził Baala w dzień bitwy, matkę o syny
roztrąciwszy. **15**. Tak wam uczynił Betel, dla
złości niecnot waszych.

Rozdział 11

1. Jako zaranie, przeminęło, przeminął król
Izraelski. Bo Izrael pacholę, i umiłowałem go,
z Egiptu wezwałem syna mego. **2**. Wyzwali je,
tak poszli od oblicza ich: Baalim ofiarowali,
a bałwanom ofiary czynili. **3**. A jako piastun
Efraim nosiłem je na ramionach swoich, a nie
widzieli, żem je leczył. **4**. Powrozami
Adamowemi pociągnę je, związkami miłości,
i będę im jako podnoszący jarzmo na czeluści
ich, i skłoniłem się do niego, aby jadł. **5**. Nie
wróci się do ziemie Egipskiej a sam Assur król
jego: bo się nie chcieli nawrócić. **6**. Począł miecz
w mieściech jego i strawi wybrane jego, i poje
głowy ich. **7**. A lud mój będzie zawieszony do
nawrócenia mego, ale jarzmo będzie na nie
pospołu włożone, które nie będzie odjęte.
8. Jakoż cię podam, Efraimie, obronię cię,
Izraelu? Jako cię dam by Adamę, położę cię jako
Seboim? Nawróciło się we mnie serce moje,
zaraz wzruszyła się żałość moja. **9**. Nie uczynię
zapalczywości gniewu mego, nie wrócę się,
abym zagubił Efraim bom ja Bóg, a nie
człowiek, w pośrzodku ciebie Święty, a nie
wnidę do miasta. **10**. Za JAHWE chodzić będą,
jako lew zaryczy, bo on ryczeć będzie i zlękną
się synowie morza. **11**. I ulecą jako ptak z Egiptu
a jako gołębica z ziemie Assyryjskiej i posadzę
je w domiech ich, mówi JAHWE. **12**. Ogarnął
mię zaprzeniem Efraim a zdradą dom Izraelski,
lecz Juda świadek zstąpił z Bogiem i z świętymi
wierny.

Rozdział 12

1. Efraim pasie wiatr, chodzi za gorącem, cały
dzień kłamstwo i spustoszenie mnoży
a przymierze z Assyryjczykami stanowił i oliwę
do Egiptu woził. **2**. A tak prawo PANSKIE
z Judą i nawiedzenie nad Jakobem; według dróg
jego i według wynalazek jego odda mu.

3. W żywocie podchwycił brata swego, a mocą swą zdarzyło mu się z Anjołem. **4**. I przemógł Anjoła i był posilon, płakał i prosił go, w Betelu znalazł go a tam mówił z nami. **5**. A JAHWE, Bóg zastępów, JAHWE pamiątka jego. **6**. A ty nawrócisz się do Boga twego, miłosierdzia i sądu przestrzegaj a miej nadzieję w Bogu twoim zawżdy. **7**. Chanaan, w ręce jego szala zdradliwa, potwarz umiłował. **8**. I rzekł Efraim: Wszakżem się zbogacił, nalazłem bałwan sobie, wszytkie prace moje nie najdą mi nieprawości, którąm zgrzeszył. **9**. A ja JAHWE Bóg twój z ziemie Egipskiej, jeszcze cię posadzę w namieciech jako za dni uroczystego święta. **10**. I mówiłem do proroków, jam też widzenie rozmnożył i w ręce proroków jestem przypodoban. **11**. Jeśli Galaad bałwan, tedyć próżno byli w Galgalu woły ofiarujący, bo i ołtarze ich jako stogi na zagoniech polnych. **12**. Uciekł Jakob do krainy Syryjskiej i służył Izrael dla żony i dla żony strzegł. **13**. A przez proroka wywiódł JAHWE Izraela z Egiptu i przez proroka zachowan jest. **14**. Ku gniewu mię pobudził Efraim gorzkościami swemi, a krew jego przydzie nań i zhańbienie swoje odda mu Pan jego.

Rozdział 13

1. Gdy mówił Efraim, strach padł na Izraela, i zgrzeszył Baalem, i umarł. **2**. A teraz przydali ku grzeszeniu i uczynili sobie licinę ze srebra swego jako podobieństwo bałwanów, dzieło rzemieślnicze wszystko jest, tym oni mówią: Ofiarujcie, ludzie, kłaniając się cielcom. **3**. Przeto będą jako obłok zaranny i jako rosa ranna przechodząca, jako proch od wichru porwany z bojowiska i jako dym z dymnika. **4**. A jam JAHWE Bóg twój z ziemie Egipskiej, a Boga prócz mnie nie będziesz znał i zbawiciela nie masz oprócz mnie. **5**. Jam cię znał na puszczy, w ziemi pustej. **6**. Według pastwisk swoich napełnili się i najedli się, i podnieśli serce swoje, i zapomnieli mię. **7**. A ja im będę jako lwica, jako ryś na drodze Assyryjskiej. **8**. Zabiegnę im jako niedźwiedzica, gdy zabiorą dzieci, i roztargam wnętrza wątroby ich a pożrzę je tam jako lew, bestia polna roztarga je. **9**. Zatracenie twoje, Izraelu! tylko we mnie ratunek twój. **10**. Gdzież jest król twój? Teraz nawięcej niech cię wybawi we wszech mieściech twoich. I sędziowie twoi, o którycheś mówił: Daj mi króla i książęta? **11**. Dam ci króla w zapalczywości mojej i wezmę w zagniewaniu moim. **12**. Zawiązana jest nieprawość Efraim, skryty grzech jego. **13**. Boleści rodzącej przydą nań: on syn niemądry, bo teraz nie ostoi się w zniszczeniu synów. **14**. Z ręki śmierci wybawię je, od śmierci wykupię je: będę śmiercią twoją, o śmierci, ukąszeniem twoim będę, o piekło, pociecha skryła się od oczu moich. **15**. Bo on między bracią dzielić będzie, przywiedzie wiatr palący JAHWE, z puszczy przychodzący, i wysuszy źrzódła jego, i zagubi zdrój jego, a on rozchwyci skarb wszego naczynia pożądanego. **16**. - - -

Rozdział 14

1. Niech zginie Samaria, iż ku gorzkości pobudziła Boga swego, od miecza niech zginą, dzieci ich niech będą roztrącone, a brzemienne ich niech będą rozcięte! **2**. Nawróć się, Izraelu, do JAHWE Boga swego, boś upadł

w nieprawości twojej. **3**. Weźmicie z sobą słowa
a nawróćcie się do JAHWE i mówcie mu:
Wszytkę nieprawość odejmi, weźmi dobroć,
a oddawać będziemy cielce warg naszych.
4. Assur nie zbawi nas, na koń nie wsiędziemy
ani więcej rzeczemy: Bogowie naszy uczynki rąk
naszych; bo się na tym, który u ciebie jest,
osierociałym, smiłujesz. **5**. Zleczę rany ich,
umiłuję je dobrowolnie, bo się odwróciła
zapalczywość moja od nich. **6**. Będę jako rosa;
Izrael wypuści się jako Lilia i puści się korzeń
jego jako Libanu. **7**. Pójdą gałęzie jego i będzie
jako oliwa chwała jego, a wonia jego jako
Libanu. **8**. Nawrócą się siedzący pod cieniem
jego, będą żyć pszenicą, a puszczą się jako
winnica: pamiątka jego jako wino Libańskie.
9. Efraim, na co mi więcej bałwany? Ja
wysłucham i ja go naprostuję jako jodłę zieloną,
ze mnie owoc twój nalazł się.

Księga Joela

Rozdział 1

1. Słowo PANskie, które się zstało do Joel, syna
Fatuel. **2**. Słuchajcie tego, starcy, a bierzcie
w uszy obywatele ziemie: jeśli się to zstało za
dni waszych abo za dni ojców waszych?
3. O tym synom waszym powiadajcie, a synowie
waszy synom swoim i synowie ich rodzajowi
drugiemu. **4**. Ostatek gąsienice zjadła szarańcza,
a ostatek szarańczej zjadł chrząszcz, a ostatek
chrząszcza zjadła rdza. **5**. Ocućcie, się pijani,
a płaczcie i wyjcie wszyscy, którzy pijecie wino
z słodkością: bo zginęło od gęby waszej.
6. Abowiem naród przyciągnął na ziemię moję
mocny i niezliczony. Zęby jego, jako zęby lwie,
i trzonowe zęby jego, jako szczenięcia lwiego.
7. Położył winnicę moję spustoszeniem a figę
moję obłupił; obnażając obnażył je i porzucił,
zbielały gałęzi ich. **8**. Narzekaj jako panna
przepasana worem nad mężem młodości jej.
9. Zaginęła obiata i mokra ofiara z domu
PANskiego, płakali kapłani, słudzy PANscy.
10. Spustoszona jest kraina, smęciła się ziemia;
bo zepsowana jest pszenica, zawstydziło się
wino, zemdlała oliwa. **11**. Zawstydzili się oracze,
wyli winiarze dla pszenice i jęczmienia, i zginęło
żniwo polne. **12**. Winnica zawstydziła się, a figa
zemdlała, jabłka granatowe, i palma, i jabłoń,
i wszytkie drzewa polne poschły: że zawstydziło
się wesele od synów człowieczych.
13. Przepaście się a płaczcie, kapłani, wyjcie,
słudzy ołtarzowi! Wnidźcie, leżcie w worzech
słudzy Boga mego, bo zginęła z domu Boga
waszego obiata i mokra ofiara. **14**. Poświęćcie
post, zwołajcie gromadę, zbierzcie starce
i wszytkie obywatele ziemskie do domu Boga
waszego a wołajcie do JAHWE: **15**. A, a, a,
dniowi! Bo blisko jest dzień PAński a jako
spustoszenie od Wszechmocnego przydzie.
16. Izali nie przed oczyma waszemi żywność
zginęła z domu Boga naszego, radość i wesele?
17. Pogniły dobytki w gnoju swoim, obalone są
gumna, pokażone są spichlerze, bo zawstydzona
jest pszenica. **18**. Przecz wzdycha bydło, ryczały
stada skotu? Że nie mają pastwiska, lecz i trzody
owiec wyginęły **19**. Ktobie, JAHWE, wołać
będę, bo ogień pożarł ozdobę puszczej,
a płomień popalił wszytkie drzewa polne.
20. Lecz i bestyje polne jako pole pragnące

dżdża poglądały do ciebie; bo wyschły źrzódła wodne a ogień pożarł ozdoby puszczej.

Rozdział 2

1. Trąbcie w trąbę na Syjonie a krzyczcie na górze świętej mojej, niech się lękają wszyscy obywatele ziemscy, bo przychodzi dzień PANski, bo blisko jest: **2**. dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i wichru. Jako zaranie rozciągnione po górach lud wielki a mocny; podobnego mu nie było od początku i nie będzie po nim aż do lat rodu i rodu. **3**. Przed obliczem jego ogień pożerający, a za nim płomień palący. Jako ogród rozkoszny ziemia przed nim, a po nim pustynia pusta i nie masz, kto by uszedł przed nim. **4**. Jako widzenie koni, widzenie ich, a jako jezdni tak pobieżą. **5**. Jako grzmot poczwórnych po wierzchu gór skakać będą, jako szum płomienia ognistego pożerającego słomę, jako lud mocny zgotowany ku bitwie. **6**. Przed obliczem jego dręczeni będą narodowie, wszytkie twarzy obrócą się w garniec. **7**. Jako mocarze biegać będą, jako mężowie waleczni wlazą na mur, mężowie drogami swemi pójdą, a nie ustąpią z szcieżek swoich. **8**. Żaden brata swego nie ściśnie, każdy szcieżką swoją pójdą, ale i okny wypadać będą, a nie stłuką się. **9**. Do miasta wnidą, po murze biegać będą, na domy wstąpią, okny jako złodziej wlazą. **10**. Przed obliczem jego zadrżała ziemia, poruszyły się niebiosa, słońce i księżyc zaćmiły się, a gwiazdy zahamowały jasność swoję. **11**. A PAn dał głos swój przed wojskiem swym, bo wiele barzo obozów jego, bo mocne a czyniące słowo jego: abowiem wielki dzień PANski i straszny barzo, a kto ji zniesie? **12**. Przetoż teraz mówi JAHWE: Nawróćcie się do mnie ze wszytkiego serca waszego w poście i w płaczu, i w żalu. **13**. I rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do JAHWE Boga waszego: bo dobrotliwy i miłosierny jest, cierpliwy i mnogiego miłosierdzia i łacny do ubłagania nad złością, i kający się złego. **14**. Kto wie, jeśli się wróci i odpuści, i zostawi po sobie błogosławieństwo, obiatę i mokrą ofiarę JAHWE Bogu waszemu? **15**. Trąbcie w trąbę na Syjonie, poświęćcie post, zwołajcie gromadę, **16**. zgromadźcie lud, poświęćcie kościół, zbierzcie starce, zbierzcie dzieci i ssące piersi. Niech wynidzie oblubieniec z komory swej, a oblubienica z komnaty swojej. **17**. Między przysionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani, słudzy PANscy, a będą mówić: Przepuść JAHWE, przepuść ludowi twemu, a nie daj dziedzictwa twego na hańbę, żeby nad nim poganie panowali. Przecz mówią między narody: Gdzież jest Bóg ich? **18**. Żalem zjęty jest JAHWE nad ziemią swoją a przepuścił ludowi swemu. **19**. I odpowiedział JAHWE, i rzekł ludowi swemu: Oto ja poślę wam pszenicę i wino i oliwę i nasycicie się imi, a nie dam was więcej pośmiewiskiem między narody. **20**. I tego, który jest od północy oddalę od was, i wypędzę go do ziemie bezdrożnej i pustej. Oblicze jego ku morzu Wschodniemu, a ostatek jego ku Morzu ostatecznemu: i wynidzie smród jego, wystąpi zgniłość jego, bo się pyszno sprawował. **21**. Nie bój się, ziemio! Raduj się, a wesel się, bo uwielmożył JAHWE, aby uczynił. **22**. Nie bójcie się, bydło polne, bo zrodziły ozdoby pustynie, bo drzewo przyniosło

owoc swój, figa i winnica podały moc swoję. **23**. I synowie Syjon, weselcie się a radujcie się w JAHWE Bogu waszym, bo wam dał Nauczyciela sprawiedliwości, i uczyni, że spadnie na was deszcz ranny i pozdny jako na początku. **24**. I napełnią się gumna zbożem, a prasy opływać będą winem i oliwą. **25**. I oddam wam lata, które zjadła szarańcza, chrząszcz i rdza i gąsienica: wojsko moje wielkie, którem był posłał na was. **26**. A tak jedząc jeść będziecie i najecie się a chwalić będziecie imię JAHWE Boga waszego, który uczynił dziwy z wami, a nie zawstydzi się lud mój na wieki. **27**. Będziecie wiedzieć, że ja w pośrzodku Izraela jestem, ja, Pan Bóg wasz, a nie masz inszego: nie będzie zawstydzon lud mój na wieki. **28**. I będzie potym: wyleję ducha mego na wszelkie ciało a prorokować będą synowie waszy i córki wasze, starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy waszy widzenia widzieć będą. **29**. Lecz i na sługi moje i na służebnice w one dni wyleję ducha mego. **30**. I dam cuda na niebie i na ziemi, krew i ogień, i parę dymową. **31**. Słońce obróci się w ciemność, a księżyc w krew, niż przydzie dzień PANski wielki a straszny. **32**. I będzie: każdy, który by wzywał imienia PANskiego, zbawion będzie: bo na górze Syjońskiej i w Jeruzalem będzie wybawienie, jako rzekł JAHWE, i w ostatkach, których JAHWE wezwie.

Rozdział 3

1. Bo oto w one dni i czasu onego, gdy nawrócę poimanie Juda i Jeruzalem: **2**. Zgromadzę wszytkie narody i sprowadzę je na dolinę Jozafat, i będę się tam z nimi sądził o lud mój i o dziedzictwo moje Izraelskie, które rozproszyli między narody, a ziemię moję podzielili. **3**. O lud też mój rzucali los i dawali pacholę na nierząd, a dzieweczkę przedawali za wino, aby pili. **4**. Ale co mnie i wam, Tyrze i Sydonie, i wszytka granico Palestyńska? Izali wy mnie pomstę oddacie? A jeśli się wy nade mną mścicie, barzo prędko wzajem oddam wam na głowę waszę. **5**. Abowiem srebro moje i złoto zabraliście, a pożądane rzeczy moje i co piękniejsze rzeczy wnieśliście do zborów waszych. **6**. I syny Judzkie i syny Jeruzalem przedawaliście synom Greków, żebyście je oddalili od ich granic. **7**. Otóż ja wzbudzę je z miejsca, na któreście je przedali, a oddam zapłatę waszę na głowę waszę. **8**. I zaprzedam syny wasze i córki wasze w ręce synów Judzkich; i zaprzedadzą je Sabejczykom, narodowi dalekiemu, bo JAHWE mówił, **9**. Rozwołajcie to między narody, poświęćcie wojnę, pobudźcie mocarze, niech przystąpią, niech wyciągną wszytcy mężowie waleczni. **10**. Potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie. Słaby niech mówi: Żem ja mocny. **11**. Wyrwicie się a przydźcie, wszytcy narodowie, z okolice a zgromadźcie się: tam uczyni JAHWE, że polęgą mocarze twoi. **12**. Niech powstaną a przyciągną narodowie na dolinę Jozafat: bo tam siedzieć będę, abych sądził wszytkie narody okoliczne. **13**. Zapuśćcie sierpy, bo się dostało żniwo; pódźcie a zstąpcie, bo pełna jest prasa i opływają prasy: bo się rozmnożyła złość ich. **14**. Ludowie, ludowie, w dolinie posieczenia: bo blisko jest dzień

Pański w dolinie posieczenia. **15**. Słońce
i księżyc zaćmiły się a gwiazdy zawściągnęły
światłość swoję. **16**. A JAHWE z Syjon zaryczy,
a Jeruzalem da głos swój i poruszą się niebiosa
i ziemia, a JAHWE nadzieja ludu swego i moc
synów Izraelowych. **17**. A poznacie, żem ja
JAHWE Bóg wasz, mieszkający na Syjonie,
górze świętej mojej. I będzie Jeruzalem święte,
a obcy nie przejdą przez nie więcej. **18**. I będzie
dnia onego: będą kropić góry słodkość a pagórki
popłyną mlekiem, a wszytkimi strumieńmi pójdą
wody, a źrzódło z domu PANskiego wynidzie
i obleje potok cierznia. **19**. Egipt spustoszeniem
będzie, a Idumea pustynią wygubienia, za to że
niesprawiedliwie czynili przeciw synom Juda
i wylali krew niewinną w ziemi ich.
20. A Judzka ziemia na wieki mieszkana będzie,
a Jeruzalem do rodu i rodu. **21**. I oczyścię krew
ich, którejem był nie oczyścił, a PAn będzie
mieszkał na Syjonie.

Księga Amosa

Rozdział 1

1. Słowa Amos, który był między pasterzmi
z Tekue: które widział, nad Izraelem za dni
Ozjasza, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama,
syna Joas, króla Izraelskiego, przed dwiema laty
trzęsienia ziemie. **2**. I rzekł: JAHWE z Syjon
zaryczy a z Jeruzalem da głos swój: i płakały
ozdoby pasterzów a usechł wierzch Karmela.
3. To mówi JAHWE: Dla trzech występków
Damaszku i dla czterzech nie nawrócę go: iż
pomłócili wozmi żelaznymi Galaad. **4**. I poślę
ogień do domu Azael, i pożrze domy Banadad.
5. I skruszę zaworę Damaszku, i wytracę
obywatela z pola bałwańskiego i trzymającego
berło z domu rozkoszy, i będzie zaprowadzon
lud Syryjski do Cyreny, mówi PAn. **6**. To mówi
JAHWE: Dla trzech występków Gazy i dla
czterzech nie nawrócę go: iż przenieśli pojmanie
doskonałe, aby je zamknęli w Idumejej.
7. A puszczę ogień na mury Gazy i pożrze domy
jej. **8**. I wytracę obywatela z Azotu
i trzymającego berło z Askalonu, i obrócę rękę
moję na Akkaron, i zginą pozostali z Filistymów,
mówi JAHWE Bóg. **9**. To mówi JAHWE Bóg:
Dla trzech złości Tyru i dla czterzech nie
nawrócę go: dlatego że zamknęli pojmanie
doskonałe w Idumejej, a nie wspomnieli
przymierza braterskiego. **10**. I puszczę ogień na
mur Tyrski i pożrze domy jego. **11**. To mówi
JAHWE: Dla trzech złości Edom i dla czterzech
nie nawrócę go: przeszladował mieczem brata
swego i zgwałcił miłosierdzie swoje, i trzymał
dłużej zapalczywość swoję, i zagniewanie swe
zachował aż do końca. **12**. Puszczę ogień na
Teman i pożrze domy Bosry **13**. To mówi
JAHWE: Dla trzech złości synów Ammon i dla
czterzech nie nawrócę go: dlatego bo rozcinał
brzemienne Galaad, żeby rozszerzył granice swe.
14. A rozniecę ogień na murze Rabba i pożrze
domy jej w krzyku w dzień wojny i z wichrem
w dzień ruszenia. **15**. I pójdzie Melchom
w niewolą, on i książęta jego społem, mówi
JAHWE.

Rozdział 2

1. To mówi JAHWE: Dla trzech złości Moab
i dla czterzech nie nawrócę go: dlatego że spalił
kości króla Idumejskiego aż na popiół.
2. I puszczę ogień na Moab, i spali domy Kariot,

i umrze w grzmocie Moab, w brzmieniu trąby. **3**. I wytracę sędziego z pośrzodku jego, i wszytkie książęta jego pobiję z nim, mówi JAHWE. **4**. To mówi JAHWE: Dla trzech złości Judy i dla czterzech nie nawrócę go: przeto że odrzucił zakon PANski, a przykazania jego nie zachował; bo je zwiodły bałwany ich, za któremi chodzili ojcowie ich. **5**. I puszczę ogień na Judę i pożrze domy Jeruzalem. **6**. To mówi JAHWE: Dla trzech złości Izraelowych i dla czterzech nie nawrócę go: dlatego że przedał za srebro sprawiedliwego a ubogiego za buty. **7**. Którzy trą barziej niż proch ziemski głowy ubogich, a drogę poniżonych mijają. I syn i ociec jego chodzili do dziewki, aby gwałcili imię święte moje. **8**. I na szatach zastawnych siadali podle każdego ołtarza a wino skazanych pili w domu Boga swego. **9**. A jam wygładził Amorejczyki od oblicza ich: którego wysokość, cedrów wysokość, a on duży jako dąb, i starłem owoc jego z wierzchu, a korzenie jego ze spodku. **10**. Jam jest, którym uczynił, żeście wyszli z ziemie Egipskiej, a wodziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiedli ziemię Amorejczyka. **11**. I wzbudziłem z synów waszych proroki, a z młodzieńców waszych nazarejczyki: izali nie tak jest synowie Izraelowi? mówi JAHWE. **12**. A będziecie nazarejczykom podawać wino, a prorokom rozkażecie, mówiąc: Nie prorokujcie! **13**. Otóż ja będę skrzypiał pod wami jako skrzypi wóz nałożony sianem. **14**. I zginie ucieczka od prędkiego, a mocny nie otrzyma siły swojej i mocarz nie wyzwoli dusze swojej. **15**. I dzierżący łuk nie ostoi się, a prędki nogami swymi nie będzie wybawion, a kto wsiada na koń, nie zachowa dusze swej, **16**. i kto mężnego serca między mocarzmi, nago uciekać będzie dnia onego, mówi JAHWE.

Rozdział 3

1. Słuchajcie słowa, które JAHWE mówił na was, synowie Izraelowi, na wszytek rodzaj, którym wywiódł z ziemie Egipskiej, mówiąc: **2**. Tylkom was poznał ze wszech rodzajów ziemskich, dlatego nawiedzę na was wszytkie nieprawości wasze. **3**. Izali pójdą dwa społem, jeśli się nie zgodzą? **4**. Izali ryknie lew w lesie, jeśli obłowu mieć nie będzie? Izali szczenię lwie wypuści głos swój z legowiska swego, jeśli czego nie ułapi? **5**. Izali wpadnie ptak do sidła na ziemi bez ptasznika? Izali wezmą sidło z ziemie pierwej, niżli co ułapi? **6**. Aza zabrzmi trąba w mieście, a lud się nie zlęknie? Aza będzie złe w mieście, którego by PAn nie uczynił? **7**. Bo nie czyni. JAHWE Bóg słowa, jeśliby nie objawił tajemnice swej sługom swoim, prorokom. **8**. Lew zaryknie: któż się nie zlęknie? JAHWE Bóg mówił: któż prorokować nie będzie? **9**. Dajcież słyszeć w domiech Azotu i w domiech ziemie Egipskiej a rzeczcie: Zbierzcie się na góry Samaryjej a obaczcie szaleństwa wielkie w pośrzodku jej i potwarz cierpiące w skrytościach jej. **10**. I nie umieli czynić prawości, mówi JAHWE, skarbiąc nieprawość i łupiestwo w domach swoich. **11**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Będzie uciśniona i okrążona ziemia i zdarta będzie z ciebie moc twoja a rozchwycą domy twoje. **12**. To mówi JAHWE: Jako gdyby wyrwał pasterz z paszczęki lwiej, dwie goleni abo koniec ucha, tak wyrywani będą synowie Izraelowi, którzy mieszkają

w Samaryjej na stronie łóżka i na łożu
Damaszku. **13**. Słuchajcie a oświadczajcie
w domu Jakobowym, mówi JAHWE Bóg
zastępów. **14**. Bo w dzień, gdy nawiedzać
pocznę przestępstwa Izraelowe, nawiedzę go,
i ołtarze Betel, i obcięte będą rogi ołtarzowe,
i upadną na ziemię. **15**. I porażę dom zimny
z domem letnym, a zginą domy z kości
słoniowej i będą rozwalone domy mnogie, mówi
JAHWE.

Rozdział 4

1. Słuchajcie słowa tego, krowy tłuste, które
jesteście na górze Samaryjskiej, które potwarz
czynicie nędznikom a niszczycie ubogie, które
mówicie panom swym: Przynieście a będziem
pić. **2**. Przysiągł JAHWE Bóg na świętobliwość
swoję: że oto dni przydą na was, a wyniosą was
na drzewcach, a ostatki wasze w garncach
warzących. **3**. I dziurami wynidziecie, jedna
przeciw drugiej, a będziecie zarzucone do
Armon, mówi JAHWE. **4**. Chodźcież do Betel
a niezbożnie czyńcie, do Galgal a rozmnażajcie
przestępstwo, a przynoście po ranu ofiary wasze,
przez trzy dni dziesięciny wasze. **5**. I ofiarujcie
z kwaszonego chwałę a nazywajcie dobrowolne
ofiary, a opowiadajcie: boście tak chcieli,
synowie Izraelscy, mówi JAHWE Bóg. **6**. Stądże
i ja dałem wam strętwienie zębów we wszech
mieściech waszych i niedostatek chleba po
wszech miejscach waszych, a nie nawróciliście
się do mnie, mówi JAHWE. **7**. Jam też
zahamował od was deszcz, gdy jeszcze były trzy
miesiące do żniwa. A spuszczałem deszcz na
jedno miasto, a na drugie miasto nie
spuszczałem, część jedna dżdżem polana była,
a część, na którą nie spuszczałem dżdżu,
wyschła. **8**. I przyszły dwie i trzy miasta do
jednego miasta, aby wodę piły, i nie napiły się:
a nie nawróciliście się do mnie, mówi JAHWE.
9. Karałem was wiatrem palącym i suszą,
mnóstwo ogrodów waszych i winnic waszych;
oliwnice wasze i figownice wasze pożerała
gąsienica: a nie wróciliście się do mnie, mówi
JAHWE. **10**. Puściłem na was śmierć na drodze
Egipskiej, pozabijałem mieczem młodzieńce
wasze aż do pojmania koni waszych i uczyniłem,
że przyszła zgniłość obozów waszych,
w nozdrze wasze: a nie wróciliście się do mnie,
mówi JAHWE. **11**. Wywróciłem was, jako
wywrócił Bóg Sodomę i Gomorę, i staliście się
jako głownia porwana z ognia: a nie wróciliście
się do mnie, mówi JAHWE. **12**. Przetoż to
uczynię tobie, Izraelu, a gdyć to uczynię,
przygotuj się na zabieżenie JAHWE Bogu
twemu, Izraelu. **13**. Bo oto tworzący góry
i stworzający wiatr, i oznajmujący człowiekowi
mowę swoję, czyniący mgłę poranną a chodzący
po wysokościach ziemie: JAHWE Bóg zastępów
imię jego.

Rozdział 5

1. Słuchajcie słowa tego, które ja wznoszę na
was, narzekanie. Dom Izraelów upadł, a więcej
nie powstanie. **2**. Panna Izraelska porzucona jest
na ziemię swoję, nie masz, kto by ją podniósł.
3. Bo to mówi JAHWE Bóg: W mieście,
z którego wychodziło tysiąc, zostanie się w nim
sto, a z którego wychodziło sto, zostanie w nim
dziesięć w domu Izraelowym. **4**. Bo to mówi
JAHWE domowi Izraelowemu: Szukajcie mię,
a żyć będziecie. **5**. A nie szukajcie Betela, do

Galgala nie chodźcie i do Bersabejej nie przejdziecie, bo Galgala w niewolą zaprowadzona będzie, a Betel będzie niepożyteczną. **6**. Szukajcie JAHWE a żyjcie, aby snadź nie zagorzał jako ogień dom Jozefów, i pożrze, a nie będzie, kto by ugasił Betel. **7**. Którzy sąd w piołyn obracacie, a sprawiedliwość na ziemi opuszczacie. **8**. Tego, który uczynił wóz niebieski i kosę i który obraca ciemności w zaranie, i dzień w noc odmienia, który woła wód morskich i wylewa je na oblicze ziemie: JAHWE imię jego. **9**. Który się uśmiecha zburzeniu mocnego i spustoszenie na mocarza przywodzi. **10**. Nienawidzieli strofującego w bramie, a mówiącym doskonale brzydzili się. **11**. Przetoż Ponieważeście łupili ubogiego a korzyść wyborną braliście od niego, domy z kamienia kwadratowego zbudujecie, a nie będziecie mieszkać w nich, winnic barzo miłych nasadzicie, a wina ich pić nie będziecie. **12**. Bom poznał mnogie złości wasze i mocne grzechy wasze: nieprzyjaciele sprawiedliwego biorący dar a ubogie tłumiący w bramie. **13**. Przeto roztropny czasu onego milczeć będzie: bo czas zły jest. **14**. Szukajcie dobra, a nie złości, żebyście żyli, a będzie JAHWE Bóg zastępów z wami, jakoście mówili. **15**. Miejcie złość w nienawiści, a miłujcie dobro i postanówcie w bramie sąd, owa się JAHWE Bóg zastępów smiłuje nad ostatkiem Jozefa. **16**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg zastępów, panujący: Po wszech ulicach narzekanie a po wszech miejscach, które po stronach są, rzeką: Biada! Biada! I będą przyzywać oracza na płacz a do narzekania tych, którzy umieją narzekać. **17**. I po wszech winnicach będzie narzekanie, bo pójdę przez pośrzód ciebie, mówi JAHWE. **18**. Biada żądającym dnia PANskiego! Cóż wam po nim? Dzień ten PANski ciemność, a nie światłość. **19**. Jako gdyby uciekał mąż przede lwem, a zabiegał mu niedźwiedź, a wszedłby do domu i podparł się ręką swą na ścienie, a ukąsiłby go wąż. **20**. Izali nie ciemność dzień PANski, a nie światłość, i mrok, a nie jasność w nim? **21**. Mam w nienawiści i odrzuciłem święta wasze ani przyjmę woni gromad waszych. **22**. A jeśli mi ofiarować będziecie całopalenia i dary wasze, nie przyjmę i na śluby tłustych rzeczy waszych nie wejźrzę. **23**. Odejmi ode mnie zgiełk pieśni twoich i piosnek liry twojej słuchać nie będę. **24**. I odkryje się sąd jako woda a sprawiedliwość jako potok gwałtowny. **25**. Izaliście mi ofiary i obiatę ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski? **26**. I nosiliście namiot Molokowi waszemu i obraz bałwanów waszych, gwiazdę Boga waszego, któreście działali sobie. **27**. I uczynię, że się przeprowadzicie za Damaszek, mówi JAHWE: Bóg zastępów imię jego.

Rozdział 6

1. Biada, którzyście bogaci na Syjonie, a ufacie w górze Samaryjskiej, co celniejszy głowy ludów, chodzący z pompą do domu Izraelskiego! **2**. Zajdzicie do Chalane a obaczcie, a zonąd idźcie do Emat wielkiego i znidźcie do Get Palestyńskiego i do co lepszych królestw tych, jeśli szersza jest granica ich, niż granica wasza. **3**. Którzyście odłączeni na dzień zły, a przybliżacie się do stolice nieprawości; **4**. którzy sypiacie na łożach słoniowych

a rozpustujecie na pościelach waszych; którzy
jadacie baranka z trzody i cielce z pośrzodku
stada, **5**. którzy śpiewacie przy dźwięku arfy,
mniemali, że mieli jako Dawid naczynia
śpiewania. **6**. Którzy piją czaszami wino
a przedniejszym się olejkiem namazują, a nic się
nie użalili skruszenia Jozefowego. **7**. Przeto teraz
wyprowadzą się na przodku prowadzących się
a będzie odjęte spiknienie rozpustnych.
8. Przysiągł JAHWE Bóg na duszę swoję, mówi
JAHWE Bóg zastępów: Brzydzę się ja pychą
Jakobową, a domów jego nienawidzę i wydam
miasto z obywatelmi jego. **9**. A jeśli się zostanie
dziesięć mężów w domu jednym, i ci pomrą.
10. I weźmie go bliski jego, i spali go, aby
wyniósł kości z domu. I rzecze temu, który jest
wewnątrz domu: Jestli jeszcze u ciebie? **11**. A on
odpowie: Już koniec. I rzecze mu: Milcz a nie
wspominaj imienia PANskiego. **12**. Bo oto
JAHWE rozkaże i skarze dom więtszy
obaleniem, a dom mniejszy porysowaniem.
13. Izali biegać mogą konie po skałach albo
mogą orać bawołami, żeście przemienili sąd
w gorzkość, a owoc sprawiedliwości w piołyn?
14. Którzy się radujecie w niczym, którzy
mówicie: Izali nie mocą naszą wzięliśmy sobie
rogi?

Rozdział 7

1. To mi ukazał JAHWE Bóg: a oto twórca
szarańczej na początku wyrastających rzeczy ode
dżdżu pozdnego, a oto pozdny po postrzyżeniu
królewskim. **2**. I zstało się, gdy dokonała jeść
trawy ziemie, rzekłem: JAHWE Boże, bądź
miłościw, proszę! Któż wzniesie Jakoba, bo jest
maluczki. **3**. Smiłował się JAHWE nad tym: Nie
będzie, rzekł JAHWE. **4**. To mi ukazał JAHWE
Bóg: a oto wołał sądu do ognia JAHWE Bóg,
i pożarł przepaść wielką, i zjadł część pospołu.
5. I rzekłem: JAHWE Boże, przestań, proszę!
Kto wzniesie Jakoba, bo maluczki jest?
6. Smiłował się JAHWE nad tym: Lecz i to nie
będzie, rzekł JAHWE Bóg. **7**. To mi ukazał
JAHWE: a oto JAHWE stojący na murze
potynkowanym, a w ręce jego kielnia murarska.
8. I rzekł JAHWE do mnie: Co ty widzisz,
Amos? I rzekłem: Kielnię murarską. I rzekł
JAHWE: Oto ja położę kielnią w pośrzodku ludu
mego Izraelskiego: nie przydam więcej
tynkować go. **9**. I obalone będą wyżyny
bałwańskie, a świętynie Izraelowe spustoszone
będą i powstaną na dom Jeroboama z mieczem.
10. I posłał Amazjasz, kapłan Betel, do
Jeroboama, króla Izrael, mówiąc: Powstał
przeciw tobie Amos w pośrzodku domu
Izraelowego: nie będzie mogła ziemia znieść
wszytkich mów jego. **11**. Bo to mówi Amos: Od
miecza umrze Jeroboam, a Izrael poimany
przeprowadzi się z ziemie swej. **12**. I rzekł
Amazjasz do Amos: Który widzisz, idź, uciecz
do ziemie Judzkiej a jedz tam chleb i tam
prorokuj, **13**. a w Betel nie przyczyniaj więcej
prorokować, bo świętynią jest królewską
i domem królestwa jest. **14**. I odpowiedział
Amos, i rzekł do Amazjasza: Nie jestem
prorokiem i nie jestem synem proroka, alem ja
skotarz obrywający leśne figi. **15**. I wziął mię
JAHWE, gdym chodził za bydłem, i rzekł
JAHWE do mnie: Idź, prorokuj do ludu mego
Izraelskiego. **16**. A teraz słuchaj słowa
PANskiego! Ty mówisz: Nie będziesz

prorokował na Izraela a nie będziesz kropił na dom bałwana. **17**. Przetoż to mówi JAHWE: Żona twoja w mieście nierząd płodzić będzie, a synowie twoi i córki twoje od miecza polęgą, a ziemia twoja sznurem pomierzona będzie, a ty w ziemi splugawionej umrzesz, a Izrael poimany przeniesie się z ziemie swej.

Rozdział 8

1. To mi ukazał JAHWE Bóg: a oto hak owocu. **2**. I rzekł: Co ty widzisz, Amos? I rzekłem: Hak owocu. I rzekł JAHWE do mnie: Przyszedł koniec na lud mój Izraelski, nie przydam więcej, abym go minął. **3**. A będą skrzypieć zawiasy kościelne w on dzień, mówi JAHWE Bóg. Wiele ich pomrze, na każdym miejscu milczenie rozrzucone będzie. **4**. Słuchajcie tego, którzy trapicie ubogiego a czynicie, że giną niedostateczni na ziemi, **5**. mówiąc: Kiedy minie miesiąc i będziem przedawali towary? I sobota, i otworzymy zboże, abyśmy umniejszali miary, a przyczyniali sykla i podrzucali szale zdradliwe, **6**. abyśmy dostali za srebro nędzników, a ubogich za buty, a żebyśmy plewy pszeniczne przedali? **7**. Przysiągł JAHWE przeciw pysze Jakobowej: Jeśliże zapomnię aż do końca wszytkich uczynków ich! **8**. Izali dlatego nie poruszy się ziemia, a płakać będzie wszelki obywatel jej? I wzbierze wszytek jako rzeka, i będzie wygnany, i zbieży jako potok Egipski. **9**. I będzie dnia onego, mówi JAHWE Bóg: Zajdzie słońce w południe, i uczynię, że się zaćmi ziemia w dzień jasności. **10**. I obrócę święta wasze w płacz, a wszytkie pieśni wasze w narzekanie i oblokę wór na wszelki grzbiet wasz, a na każdą głowę obłysienie i położę ją jako żałobę jednorodzonego, a ostateczne rzeczy jej jako dzień gorzki. **11**. Oto dni idą, mówi JAHWE, i puszczę głód na ziemię: nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania słowa PANskiego. **12**. I wzruszą się od morza aż do morza; i od północy aż na wschód będą obchodzić szukając słowa PANskiego, a nie najdą. **13**. Onego dnia zemdleją panienki piękne i młodzieńcy dla pragnienia; **14**. którzy przysięgają przez grzech Samaryjej, a mówią: Żywie Bóg twój, Dan, i żywie też droga w Bersabejej! I upadną, a nie powstaną więcej.

Rozdział 9

1. Widziałem Pana stojącego na ołtarzu, i rzekł: Uderz w zawiasę i niech się wzruszą naprożniki: bo łakomstwo na głowie wszytkich, a ostatek ich mieczem pobiję, nie będą mogli uciec. Ucieką, a nie będzie zachowan z nich, który uciecze. **2**. Choćby zstąpili aż do piekła, stamtąd wywiedzie je ręka moja, i choćby wstąpili aż do nieba, stamtąd je ściągnę. **3**. I choćby się skryli na wierzch Karmela, stamtąd szperając wezmę je, i choćby się skryli od oczu moich do głębokości morskiej, tam rozkażę wężowi, a będzie je kąsał. **4**. A jeśli pójdą w niewolą przed nieprzyjacioły swemi, tam rozkażę mieczowi i pobije je, i położę oczy moje na nie, na złe, a nie na dobre. **5**. A JAHWE Bóg zastępów, który się dotyka ziemie, a zniszczeje. I płakać będą wszyscy mieszkający na niej i wzbierze jako potok wszelki, a ściecze jako Rzeka Egipska. **6**. Który buduje na niebie wysokie mieszkanie swoje, a snopek swój na ziemi zasadził, który przyzywa wód morskich i wylewa je na oblicze ziemie: JAHWE imię

jego! **7**. Izali nie jako synowie Murzyńscy wy
jesteście mi, synowie Izraelscy? mówi JAHWE.
Izali nie Izraela wywiodłem z ziemie Egipskiej,
a Palestyny z Kappadocyjej, a Syriany z Cyreny?
8. Oto oczy JAHWE Boga na królestwo
grzeszące, a zetrę je z oblicza ziemie: wszakoż
wygładzając nie wygładzę domu Jakobowego,
mówi JAHWE. **9**. Bo oto ja rozkażę i wskrzeszę
między wszemi narody dom Izraelów, jako
wskrzeszają pszenicę w rzeszecie, a nie
wypadnie kamyk na ziemię. **10**. Od miecza
pomrą wszyscy grzesznicy ludu mego, którzy
mówią: Nie przybliży się ani przydzie na nas złe.
11. Onego dnia podniosę przybytek Dawidów,
który upadł, i zbuduję znowu rozpadliny murów
jego, a co się było obaliło, naprawię, i znowu
zbuduję ji, jako za dni dawnych. **12**. Żeby
posiedli ostatek Idumejej i wszytkie narody:
przeto iż wzywano imienia mego nad nimi,
mówi JAHWE czyniący to. **13**. Oto dni idą,
mówi PAn, i zajmie oracz żeńca, a który depce
winne jagody, siejącego nasienie, i kropić będą
góry słodkością, a wszytkie pagórki wyprawione
będą. **14**. I wrócę pojmanie ludu mego
Izraelskiego a będą budować miasta spustoszone
i będą w nich mieszkać; i będą też sadzić
winnice i pić wino ich, i naczynia sadów, a będą
jeść owoce ich. **15**. I nasadzę je w ziemię ich,
a nie wyrwę ich więcej z ziemie ich, którąm im
dał, mówi JAHWE Bóg twój.

Księga Abdiasza

1. Widzenie Abdiaszowe. To mówi JAHWE Bóg
do Edom: Słuch słyszeliśmy od JAHWE i posła
do narodów posłał: Wstańcie a powstańmy nań
ku bitwie. **2**. Oto maluczkim dałem cię między
narody: wzgardzonyś ty jest barzo. **3**. Pycha
serca twego wyniosła cię, mieszkającego
w rozpadlinach skał, podwyższającego stolicę
twoję; który mówisz w sercu swoim: Kto mię
zściągnie na ziemię? **4**. Choćbyś się wywyższył
jako orzeł i choćbyś między gwiazdami położył
gniazdo twoje, stamtąd zściągnę cię, mówi
JAHWE. **5**. Gdyby złodzieje weszli do ciebie,
gdyby zbójce w nocy, jakobyś zamilczał? Azaby
nie nakradli sobie dosyć? Gdyby winiarze weszli
do ciebie, azaby przynamniej grona nie zostawili
tobie? **6**. Jako wyszperowali Ezaw, wyśladowali
tajemne miejsca jego? **7**. Aż do granice
wypuścili cię, wszyscy mężowie przymierza
twego naśmiali się z ciebie, przemogli przeciw
tobie mężowie pokoju twego, którzy jadają
z tobą, zastawią zasadzki pod tobą: nie masz
rozumu w nim. **8**. Izali nie onego dnia, mówi
JAHWE, wytracę mędrce z Idumejej
i roztropność z góry Ezaw? **9**. I będą się bać
mężni twoi od południa, aby zginął mąż z góry
Ezaw. **10**. Dla zabicia i dla nieprawości przeciw
bratu twemu, Jakobowi, okryje cię wstyd
i zginiesz na wieki. **11**. W dzień kiedyś stał
przeciw niemu, gdy imali cudzy wojsko jego,
a obcy wchodzili bramami jego, a o Jeruzalem
miotali los: ty też byłeś jako jeden z nich.
12. A nie wzgardzisz w dzień brata twego,
w dzień pielgrzymowania jego. I nie będziesz się
weselił nad syny Judzkimi w dzień zatracenia
ich, i nie będziesz wielmożył ust twoich w dzień
ucisku. **13**. Ani wnidziesz w bramę ludu mego
w dzień upadku ich, ani z góry patrzyć będziesz
i ty na złe ich w dzień pustoszenia ich i nie

puszczą cię na wojsko jego w dzień pustoszenia jego. **14**. Ani będziesz stał na rozstaniach, abyś zabijał tych, co uciekali, ani zawrzesz pozostałych jego w dzień ucisku. **15**. Bo blisko jest dzień PANski nad wszytkie narody: jakoś uczynił, zstanieć się, zapłatę twoję obróci na głowę twoję. **16**. Bo jakoście pili na górze świętej mojej, pić będą narodowie ustawicznie: a pić będą i połkną, i będą, jakoby nie byli. **17**. A na górze Syjon będzie zbawienie i będzie święty. I posiędzie dom Jakobów te, którzy ji byli posiedli. **18**. I będzie dom Jakobów ogniem, a dom Jozefów płomieniem, a dom Ezaw słomą: i zapalą się na nie, i pożrą je, a nie będzie szczątku domu Ezaw, bo JAHWE mówił. **19**. A odziedziczą ci, którzy są na południe, górę Ezaw, i którzy na polach Filistymskich, i posiędą krainę Efraim i krainę Samaryjej, i Beniamin posiędzie Galaad. **20**. A przeprowadzenie wojska tego synów Izraelskich wszystkie miejsca Chananejczyków aż do Sarepty, a przeprowadzenie Jeruzalem, które jest w Bosforze, posięże miasto południowe. **21**. I wstąpią zbawicielowie na górę Syjon, sądzić górę Ezaw: a będzie JAHWE królestwo.

Księga Jonasza

Rozdział 1

1. I stało się słowo PANSkie do Jonasza, syna Amati, mówiąc: **2**. Wstań a idź do Niniwe, miasta wielkiego, a przepowiadaj w nim: bo wstąpiła złość jego przed mię. **3**. I wstał Jonasz, aby uciekł do Tarsis od oblicza Pańskiego, i zstąpił do Joppen a nalazł okręt, który szedł do Tarsis, i dał najem jego a wstąpił weń, aby z nimi jachał do Tarsis od oblicza Pańskiego. **4**. A JAHWE posłał wielki wiatr na morze i powstała niepogoda wielka na morzu, a okręt był w niebezpieczeństwie rozbicia. **5**. I zlękli się żeglarze, i wołali mężowie do boga swego, i wyrzucali naczynia, które były w okręcie, do morza, żeby się ulżył od nich. A Jonasz zszczedł wewnątrz w okręt i spał snem twardym. **6**. I przystąpił ku niemu sternik, i rzekł mu: Co ty tak twardo śpisz? Wstań, wzywaj Boga twego, owa snadź rozmyśli się Bóg o nas, a nie zginiemy. **7**. I rzekł mąż do towarzysza swego: Chodźcie a rzućmy losy, a dowiedzmy się, dlaczego to złe na nas przyszło. I rzucili losy: i padł los na Jonasza. **8**. I rzekli do niego: Powiedz nam, dlaczego to złe przyszło na nas? Co za dzieło twoje? Która ziemia twoja i dokąd idziesz abo z któregoś ty narodu? **9**. I rzekł do nich: Hebrejczyk jestem ja, a JAHWE Boga niebieskiego ja się boję, który stworzył morze i suchą. **10**. I zlękli się mężowie strachem wielkim i rzekli do niego: Cóżeś to uczynił? (bo się dowiedzieli oni mężowie, że od oblicza PANskiego uciekał, bo im był powiedział). **11**. I rzekli do niego: Cóż ci uczynimy, i uspokoi się morze od nas? Bo morze szło a burzyło się. **12**. I rzekł do nich: Weźmicie mię a wrzućcie do morza, a uspokoi się morze od was, bo ja wiem, że dla mnie niepogoda ta wielka przyszła na was. **13**. I robili wiosłami mężowie, aby się wrócili do brzegu, a nie mogli, bo morze szło a burzyło się na nie. **14**. I wołali do JAHWE, i mówili: Prosiemy, JAHWE, niechaj nie giniemy dla dusze męża tego a nie daj na nas krwie niewinnej, bo ty, JAHWE, uczyniłeś, jakoś

raczył. **15**. I wzięli Jonasza, i wrzucili w morze; i stanęło morze od burzenia swego. **16**. I bali się mężowie strachem wielkim JAHWE, i ofiarowali ofiary JAHWE, i ślubowali śluby. **17**. - - -

Rozdział 2

1. I nagotował JAHWE rybę wielką, żeby połknęła Jonasza. I był Jonasz w brzuchu ryby trzy dni i trzy nocy. **2**. I modlił się Jonasz do JAHWE Boga swego z brzuchu ryby. **3**. I rzekł: Wołałem z ucisku mego do JAHWE i wysłuchał mię, z brzucha piekła wołałem i wysłuchałeś głos mój. **4**. I wrzuciłeś mię w głębokości, w serce morza, i rzeka ogarnęła mię: wszytkie wody twoje i wały nade mną przychodziły. **5**. A jam mówił: jestem odrzucony od widzenia oczu twoich, wszakże zasię ujźrzę kościół twój święty. **6**. Ogarnęły mię wody aż do dusze, przepaść mię otoczyła, morze okryło głowę moję. **7**. Do spodku gór zstąpiłem, zawory ziemskie zamknęły mię na wieki: i wywiedziesz z skazy żywot mój, JAHWE Boże mój. **8**. Gdy była ściśniona we mnie dusza moja, wspomniałem na PANA; aby przyszła do ciebie modlitwa moja, do kościoła twego świętego. **9**. Którzy strzegą nikczemności próżno, miłosierdzie swoje opuszczają. **10**. Ale ja głosem chwały ofiarować tobie będę: comkolwiek ślubił, oddam za zdrowie JAHWE.

Rozdział 3

1. I zstało się słowo PANskie do Jonasza po wtóre, mówiąc: **2**. Wstań a idź do Niniwe, miasta wielkiego, a opowiedaj w nim opowiedanie, które ja mówię do ciebie. **3**. I wstał Jonasz i poszedł do Niniwe według słowa PANskiego. A Niniwe było miasto wielkie trzy dni chodu. **4**. I począł Jonasz wchodzić do miasta, ile mógł uść dnia jednego, i wołał, i rzekł: Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwe będzie wywrócone. **5**. I uwierzyli mężowie Niniwitowie w Boga i zapowiedzieli post a oblekli się w wory od więtszego aż do mniejszego. **6**. I przyszło słowo do króla Niniwe, i wstał z stolice swej a zrzucił z siebie odzienie swoje i oblekł się w wór a usiadł w popiele. **7**. I obwołał, i mówił w Niniwe z ust królewskich i książąt jego, rzekąc: Ludzie i bydło, i woły, i owce, niech nic nie ukuszają i niech im nie dawają jeść, i wody niech nie piją. **8**. A niech się okryją worami ludzie i bydło, a niech wołają do Pana mocno, a niech się nawróci mąż od drogi swej złej i od nieprawości, która jest w ręku ich. **9**. Kto wie, jeśli się nie nawróci a zlituje się Bóg i wróci się od zapalczywości gniewu swego, i nie zginiemy. **10**. I ujźrzał Bóg uczynki ich, że się nawrócili od drogi swej złej. I zlitował się Bóg nad złem, które był rzekł, że im miał uczynić, i nie uczynił.

Rozdział 4

1. I utrapiony jest Jonasz utrapieniem wielkim, i rozgniewał się. **2**. I modlił się do JAHWE, i rzekł: Proszę, PANie, aza nie to jest słowo moje, gdym jeszcze był w ziemi mojej? Dlatego uprzedziłem, abych uciekł do Tarsis. Bo wiem, żeś ty Bóg łaskawy a miłościwy, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, a odpuszczający złość. **3**. A teraz, JAHWE, weźmi, proszę, duszę moję ode mnie, bo mi lepsza jest śmierć niżli żywot. **4**. I rzekł JAHWE: Co mniemasz, dobrze się ty gniewasz? **5**. I wyszedł Jonasz z miasta, i siadł na wschód słońca miasta. I uczynił tam sam

sobie chłodnik, i siedział pod nim w cieniu, ażby
ujźrzał, co by się działo z miastem. **6**. I zgotował
JAHWE Bóg bluszcz i wyrósł nad głową
Jonaszową, aby był cieniem nad głową jego
i zasłaniał go, bo się był upracował. I radował się
Jonasz z bluszczu weselem wielkim.
7. I nagotował Bóg robaka, gdy wschodziło
zaranie nazajutrz, i zaraził bluszcz, i usechł.
8. A gdy weszło słońce, rozkazał Pan wiatrowi
ciepłemu i palącemu, i uderzyło słońce na głowę
Jonaszowę, i znój mu był. I prosił duszy swej,
aby umarł, i rzekł: Lepiej mi umrzeć niżli żyć.
9. I rzekł JAHWE do Jonasza: Co mniemasz,
dobrze się ty gniewasz o bluszcz? I rzekł:
Dobrze się ja gniewam aż do śmierci. **10**. I rzekł
JAHWE: Ty żałujesz bluszczu, na któryś nie
robił aniś uczynił, żeby wzrósł; który za jednę
noc urósł i za jednę noc zginął. **11**. A ja bych nie
miał przepuścić Niniwe, miastu wielkiemu,
w którym jest więcej niż sto i dwadzieścia
tysięcy ludzi, którzy nie wiedzą, co jest między
prawicą a lewicą ich, i bydła wiele?!

Księga Micheasza

Rozdział 1

1. Słowo PANskie, które się zstało do Micheasza
Morastytczyka za dni Joatana, Achaza
i Ezechiasza, królów Judzkich, które widział
przeciw Samaryjej i Jeruzalem. **2**. Słuchajcie,
narodowie wszytcy, i niech słucha ziemia
i napełnienie jej, a niech JAHWE Bóg będzie na
was świadkiem, JAHWE z kościoła swego
świętego! **3**. Bo oto JAHWE wynidzie z miejsca
swego, a znidzie i deptać będzie po
wysokościach ziemie. **4**. I zniszczeją góry pod
nim, a doliny roztopnieją jako wosk od oblicza
ognia i jako wody, które spadają z góry. **5**. Dla
występku Jakobowego wszytko to i dla
grzechów domu Izraelowego. Która złość
Jakobowa? Izali nie Samaria? A które wyżyny
Judzkie? Izali nie Jeruzalem? **6**. I położę
Samarią, jako gromadę kamienia na polu, gdy
sadzą winnice. I ściągnę kamienie jej w dolinę,
i fundamenty jej odkryję. **7**. A wszytkie ryciny
jej będą porąbane i wszytkie zapłaty jej będą
spalone ogniem, i wszytkie bałwany jej dam na
zatracenie: bo z zapłaty nierządnice
zgromadzone są i aż do zapłaty nierządnice
wrócą się. **8**. Dlatego płakać i wyć będę, będę
chodził zewleczony i nagi, uczynię płacz jako
smoków, a żałobę jako strusów. **9**. Bo zwątpiona
jest rana jej, bo przyszła aż do Judy, dotknęła się
bramy ludu mego aż do Jeruzalem. **10**. W Get
nie oznajmujcie, łzami nie płaczcie, w domu
Prochu prochem się posypujcie. **11**. A idźcie
sobie, mieszkanie Piękne, zelżone sromotą, nie
wyszła, która mieszka na wyszciu, płacz Dom
bliski weźmie po was, który sobie samemu stał.
12. Bo zaniemógł na dobre, który mieszka
w gorzkościach, bo zstąpiło złe od JAHWE do
bramy Jeruzalem. **13**. Grzmot poczwórnych
zdumienia mieszkającemu w Lachisz.
Początkiem grzechu jest córce Syjońskiej, bo się
w tobie nalazły występki Izraelskie. **14**. Dlatego
da najezdniki na dziedzictwo Get, domy
kłamstwa ku zwiedzeniu królom Izraelskim.
15. Jeszcze dziedzica przywiodą tobie, która
mieszkasz w Maresa, aż do Odollam przydzie
sława Izraelowa. **16**. Obłyś się i ostrzyż się dla

synów rozkoszy twoich, rozszerz łysinę twoję jako orzeł, by w niewolą pobrano z ciebie.

Rozdział 2

1. Biada, którzy myślicie rzecz niepożyteczna i czynicie złość w łożnicach waszych! Na świtaniu czynią to, bo przeciw Bogu jest ręka ich. **2**. I pożądali ról a gwałtem brali i wydzierali domy, i potwarzali męża i dom jego, męża i dziedzictwo jego. **3**. Przetoż to mówi JAHWE: Oto ja myślę na ten ród złe, z czego nie odejmiecie szyj waszych a nie będziecie pyszno chodzić, bo czas barzo zły jest. **4**. Onego dnia wezmą o was przypowieść i będą śpiewać pieśń z wdzięcznością mówiących: Spustoszeniem spustoszeniśmy, część ludu mego odmieniona jest. Jakoż odejdzie ode mnie, gdyż się wraca, który pola nasze rozdzieli? **5**. Przeto nie będziesz mieć, kto by rzucał sznurem losu w zgromadzeniu PANskim. **6**. Nie mówcie mówiąc: Nie będzie kapać na te, nie poima sromota. **7**. Mówi dom Jakobów: Izali ukrócony jest duch PANski abo takie są myśli jego? Izali słowa moje nie są dobre z tym, który prosto chodzi? **8**. A przeciwnym obyczajem lud mój nieprzyjacielem powstał. Z wierzchu suknie braliście płaszcz, a te, którzy chodzili po prostu, obróciliście ku bitwie. **9**. Niewiasty ludu mego powyganialiście z domu kochania ich, od dzieci ich odjęliście chwałę moję na wieki. **10**. Wstańcie a idźcie, bo tu nie macie odpoczynienia, dla nieczystości jej skazi się zgniłością co nagorszą. **11**. Daj Boże, bych nie był mężem mającym ducha, a żebych raczej kłamstwo mówił. Będę kropił na cię winem i pijaństwem i będzie lud ten, na który kropią. **12**. Zgromadzeniem zgromadzę wszystkiego ciebie, Jakobie, skupię w jedno ostatki Izraela, położę go społem jako trzodę w owczarni, jako bydło w pośrzód chlewów, będzie zgiełk od mnóstwa ludzi. **13**. Abowiem wstąpi otwierając drogę przed nimi, przebiją i przejdą przez bramę, i wnidą przez nię. I przejdzie król ich przed nimi, a JAHWE na przodku ich.

Rozdział 3

1. I rzekłem: Słuchajcie, książęta Jakobowe i wodzowie domu Izraelowego: Izali nie wasza jest umieć sąd, **2**. którzy macie w nienawiści dobroć, a miłujecie złość, którzy gwałtem zdzieracie skóry z nich i mięso ich z kości ich? **3**. Którzy jedli mięso ludu mego i skórę ich łupili z nich, a kości ich połamali i porąbali jako w kocieł, i jako mięso w pośrzód garnca. **4**. Tedy będą wołać do JAHWE, a nie wysłucha ich i zakryje oblicze swe od nich naonczas, jako złośliwie czynili w wynalazkach swoich. **5**. To mówi JAHWE przeciw prorokom, którzy zwodzą lud mój, którzy kąsają zęboma swemi a opowiadają pokój, a jeśli kto nie da czego w gębę ich, poświącają nań wojnę. **6**. Przeto noc wam za widzenie będzie, a ciemność wam za wróżenie, i zajdzie słońce na proroki a zaćmi się dzień nad nimi. **7**. I zawstydzą się, którzy widzą widzenia, i zasromają się wieszczkowie, a zasłonią wszyscy twarze swoje: bo nie masz odpowiedzi Bożej. **8**. A wszakżem ja napełnion jest siły ducha PANskiego, sądu i męstwa, żebych opowiedał Jakobowi złość jego a Izraelowi grzech jego. **9**. Słuchajcie tego, książęta domu Jakobowego i sędziowie domu Izraelowego, którzy się brzydzicie sądem,

a wszytko, co prawo, wywracacie, **10**. którzy budujecie Syjon krwią, a Jeruzalem nieprawością. **11**. Książęta jego dla darów sądzili, a kapłani jego dla zapłaty uczyli i prorocy jego za pieniądze prorokowali, a na JAHWE odpoczywali, mówiąc: Izali nie JAHWE w pośrzodku nas? Nie przyjdzie na nas złe! **12**. Przeto dla was Syjon jako pole zorany będzie, a Jeruzalem jako gromada kamieni będzie, a góra kościelna - wysokością lasów!

Rozdział 4

1. I będzie w ostateczne dni, będzie góra domu PAńskiego przygotowana na wierzchu gór i wyniosła nad pagórki, a popłyną do niej narody. **2**. I pośpieszą się narodowie mnodzy a mówić będą: Pódźcie, wstąpmy na górę PANską i do domu Boga Jakobowego, a nauczy nas o drogach swoich i będziem chodzić szcieżkami jego: bo z Syjonu wynidzie zakon, a słowo PANskie z Jeruzalem. **3**. I będzie sądził między narody mnogimi, a będzie strofował narody mocne aż daleko, i potłuką miecze swe na lemiesze, a włócznie swe na motyki: nie weźmie naród przeciw narodowi miecza ani się więcej ćwiczyć będą wojować. **4**. I będzie siedział mąż pod winnym drzewem swoim i pod figą swą, a nie będzie, kto by odstraszył: bo usta JAHWE zastępów mówiły. **5**. Bo wszytkie narody chodzić będą każdy w imię Boga swego, ale my chodzić będziemy w imię JAHWE Boga naszego na wieki i dalej. **6**. Onego dnia, mówi JAHWE, zbiorę chramiącą, i tę, którąm był wyrzucił, zbiorę, i którąm był utrapił. **7**. I uczynię chramiącą ostatkiem, a onę, która chramała, narodem mocnym, i będzie królował nad nimi JAHWE na górze Syjon, odtąd i aż na wieki. **8**. A ty, wieżo stada chmurna córki Syjon, aż do ciebie przydzie, i przydzie władza pierwsza, królestwo córki Jeruzalem. **9**. Czemu się teraz od żalu kurczysz? Izali króla nie masz abo poradnik twój zginął, że cię zjął ból jako rodzącą? **10**. Bolej a usiłuj, córko Syjońska, jako rodząca, bo teraz wynidziesz z miasta i mieszkać będziesz w polu, i zajdziesz aż do Babilonu tam będziesz wybawiona, tam cię odkupi JAHWE z ręki nieprzyjaciół twoich. **11**. A teraz zebrało się na cię narodów wiele, którzy mówią: Niech będzie ukamionowana a niech patrzy na Syjon oko nasze. **12**. A oni nie poznali myśli PANskich i nie wyrozumieli rady jego, bo je zgromadził jako kłosy na bojowisku. **13**. Wstań a młóć, córko Syjońska, bo róg twój uczynię żelazny, a kopyta twoje uczynię miedziane i zetrzesz narody mnogie a pobijesz JAHWE wydartki ich, i moc ich JAHWE wszytkiej ziemie.

Rozdział 5

1. Teraz zburzona będziesz, córko zbójce, oblężenie położono na nas, laską będą bić w gębę sędziego Izraelskiego. **2**. A TY, BETLEJEM Efrata, malutkiś jest między tysiącmi Judzkimi; z ciebie mi wynidzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyszcia jego od początku, ode dni wieczności. **3**. Przeto da je aż do czasu, którego rodząca porodzi, a ostatek braciej jego wróci się do synów Izraelowych. **4**. I stanie, i paść będzie mocą PANską, w wysokości imienia JAHWE Boga swego, i nawrócą się, bo teraz rozwielmoży się aż do granic ziemie. **5**. A ten będzie pokojem, gdy przydzie Assyryjczyk do ziemie naszej a gdy

będzie deptać po domach naszych. I wzbudziem
nań siedmi pasterzów i ośm celniejszych ludzi.
6. I będą paść ziemię Assur mieczem i ziemię
Nemrodowę włóczniami jej. I wyzwoli od
Assura, gdy wnidzie do ziemie naszej i gdy
deptać będzie po granicach naszych. **7**. I będzie
ostatek Jakoba w pośrzodku wiela narodów jako
rosa od JAHWE i jako krople na zielu, które nie
czeka męża ani oczekawa synów człowieczych.
8. I będą ostatki Jakoba między narodami
w pośrzód narodów wiela jako lew między
źwierzęty leśnemi i jako szczenię lwie między
trzodami owiec: który, gdy przejdzie i potłoczy,
i porwie, nie masz, kto by wydarł. **9**. Podniesie
się ręka twoja na sprzeciwniki twoje, a wszytcy
nieprzyjaciele twoi wyginą. **10**. I będzie onego
dnia, mówi JAHWE: Wezmę konie twoje
z pośrzodku ciebie i zatracę poczwórne twoje,
11. i wytracę miasta ziemie twej, i wywrócę
wszytkie zamki twoje, i odejmę czary z ręki
twojej, i wieszczby nie będą w tobie.
12. I uczynię, że zaginą ryciny twoje i slupy
twoje z pośrzodku ciebie, i nie będziesz się
więcej kłaniać uczynkom rąk twoich.
13. I wykorzenię gaje twoje z pośrzodku ciebie,
i zburzę miasta twoje. **14**. I uczynię
w zapalczywości i w rozgniewaniu pomstę nad
wszemi narody, które nie słuchały. **15**. - - -

Rozdział 6

1. Słuchajcie, co JAHWE mówi: Wstań, czyń
prawem przeciw górom a niech słuchają pagórki
głosu twego. **2**. Niech słuchają góry sądu
PANskiego i mocne fundamenty ziemie: bo sąd
PANski z ludem swym a z Izraelem da się
rozsądzić: **3**. Ludu mój, cóżem ci uczynił abo
w czymem ci się uprzykrzył? Odpowiedz mi!
4. Iżem cię wywiódł z ziemie Egipskiej a z domu
niewolników wybawiłem cię i posłałem przed
obliczem twoim Mojżesza i Aarona i Marią.
5. Ludu mój, wspomni, proszę, co myślił Balach,
król Moab, i co mu odpowiedział Balaam, syn
Beor, od Setim aż do Galgale, żebyś poznał
sprawiedliwości PANskie. **6**. Cóż godnego
ofiaruję JAHWE, pokłonię się Bogu
wysokiemu? Izali mu ofiaruję całopalenia
i cielce roczne? **7**. Izali JAHWE może być
ubłagan tysiącami baranów abo wielą tysięców
kozłów tłustych? Izali dam pierworodnego mego
za złość moję, owoc żywota mego za grzech
dusze mojej? **8**. Pokażę tobie człowiecze, co jest
dobro i czego JAHWE chce po tobie: zaiste,
żebyś czynił sąd a miłował miłosierdzie, a z
pilnością chodził z Bogiem twoim. **9**. Głos
PANski do miasta woła, a zbawienie będzie
bojącym się imienia twego: Słuchajcie
pokolenia, a któż to pochwali? **10**. Jeszcze ogień
w domu niezbożnego, skarby nieprawości
i miara mniejsza gniewu pełna. **11**. Izali
usprawiedliwię szale niezbożne, a w mieszku
gwichty fałszywe? **12**. Któremi bogacze jego
napełnili się nieprawością, a mieszkający w nim
mówili kłamstwo, a język ich zdradliwy
w uściech ich. **13**. A tak i ja począłem cię karać
zatraceniem dla grzechów twoich. **14**. Ty
będziesz jeść, a nie najesz się i uniżenie twoje
w pośrzodku ciebie. I pochwycisz, a nie
zachowasz, a które zachowasz, dam pod miecz.
15. Ty siać będziesz, a żąć nie będziesz; ty
będziesz tłoczyć oliwę, a oliwą się pomazować
nie będziesz; i moszcz, a nie będziesz pić wina.

16. I przestrzegałeś przykazania Amri i każdego uczynku domu Achab, i chodziłeś po ich wolej, żebych cię dał na zatracenie, a mieszkające w nim na kszykanie, i hańbę ludu mego nosić będziecie.

Rozdział 7

1. Biada mnie! żem się zstał, jako który zbiera w jesieni grona po zbieraniu wina: nie masz grona ku zjedzeniu, skoroźrzałych fig pożądała dusza moja. **2**. Zginął święty z ziemie i prawego nie masz między ludźmi; wszyscy na krew czyhają, mąż brata swego na śmierć łowi. **3**. Złość rąk swoich nazywają dobrym, książę żąda, a sędzia na oddaniu jest, a wielki mówił żądze dusze swojej, i zamieszali ją. **4**. Kto nalepszy między nimi jest, jako oset, a kto prawy, jako ciernie z płotu. Dzień upatrowania twego, nawiedzenie twoje przyszło: teraz będzie spustoszenie ich! **5**. Nie wierzcie przyjacielowi a nie ufajcie w książęciu; przed tą, która sypia na łonie twoim, strzeż zamków ust twoich. **6**. Bo syn urąga ojcu, a córka powstaje na matkę swą, niewiastka na świekrę swoję, a nieprzyjaciele człowieczy domownicy jego, **7**. A ja na JAHWE patrzyć będę, oczekawać będę Boga zbawiciela mego: wysłucha mię Bóg mój. **8**. Nie wesel się, nieprzyjaciółko moja, nade mną, żem upadł, powstanę, gdy usiędę w ciemnościach, JAHWE jest światłością moją! **9**. Gniew PANski poniosę, bom zgrzeszył jemu, aż osądzi sprawę moję i uczyni sąd mój, wywiedzie mię na światło, ujźrzę sprawiedliwość jego. **10**. I patrzyć będzie nieprzyjaciółka moja, i okryje się wstydem, która mówi do mnie: Gdzie jest JAHWE Bóg twój? Oczy moje będą patrzyć na nie, teraz będzie na podeptanie jako błoto na ulicy. **11**. Dzień, aby były budowane płoty twoje, w on dzień oddalone będzie rozkazowanie. **12**. Dnia onego i aż do ciebie przydzie z Assur, i aż do miast obronnych, a od miast obronnych aż do rzeki i od morza do morza, i do góry od góry. **13**. A ziemia będzie na spustoszenie dla obywatelów swoich i dla owocu myśli ich. **14**. Paś lud twój laską twoją, trzodę dziedzictwa twego; mieszkające same w lesie w pośrzód Karmela będą pasieni na Basan i Galaad wedle dni dawnych. **15**. Wedle dni wyszcia twego z ziemie Egipskiej ukażę mu dziwy. **16**. Ujźrzą narodowie a zawstydzą się nad wszytką mocą ich, włożą rękę na usta, uszy ich głuche będą. **17**. Będą lizać proch jako węże, jako ziemiopłaz będą przestraszeni w domu swoim, JAHWE Boga naszego strachać się będą i ciebie bać się będą. **18**. Któryż Bóg podobny tobie, który oddalasz nieprawość i mijasz grzech ostatków dziedzictwa swego? Nie rozpuści więcej zapalczywości swojej, bo chcący w miłosierdziu jest. **19**. Wróci się a zlituje się nad nami, złoży nieprawości nasze i wrzuci do głębokości morskiej wszytkie grzechy nasze. **20**. Dasz prawdę Jakobowi, miłosierdzie Abrahamowi: coś przysiągł ojcom naszym ode dni dawnych.

Księga Nahuma

Rozdział 1

1. Brzemię Niniwe: Księgi widzenia Nahum Elcesejczyka. **2**. Bóg rzewniwy i mszczący się JAHWE, mszczący się JAHWE i mający zapalczywość; mszczący się JAHWE nad nieprzyjaciółmi swemi a gniewający się na

przeciwniki swoje; **3**. JAHWE cierpliwy
a wielkiej mocy, a oczyściając nie uczyni
niewinnym; JAHWE - w burzej i w wichrze
drogi jego, a mgły proch nóg jego. **4**. Fukający
morze i wysuszający je, a wszytkie rzeki
w pustynią obracający. Zemdlał Basan i Karmel
i kwiat Libański uwiądł. **5**. Góry poruszyły się
przed nim, a pagórki spustoszały i ziemia się
zatrzęsła od oblicza jego, i świat i wszyscy
mieszkający na nim. **6**. Przed obliczem
zagniewania jego kto stanie, a kto się sprzeciwi
w gniewie zapalczywości jego? Zagniewanie
jego wylało się jako ogień i skały rozpłynęły się
od niego. **7**. Dobry JAHWE i posilający w dzień
utrapienia, a zna mające nadzieję w nim. **8**. I w
powodzi przemijającej dokonanie uczyni miejsca
jego, a nieprzyjaciele jego ciemności
przeszladować będą. **9**. Cóż myślicie przeciw
PANU? Dokończenie on uczyni: nie powstanie
dwojaki ucisk. **10**. Bo jako ciernie społecznie się
wiąże, tak biesiada ich pospołu pijących: będą
zniszczeni jako słoma suchości pełna.
11. Z ciebie wynidzie myślący przeciwko
JAHWE złość, rozbierając na myśli wystąpienie.
12. To mówi JAHWE: Choćby doskonałymi byli
i tak więcej było, tak też będą postrzyżeni
i przeminie. Utrapiłem cię i nie utrapię cię
więcej. **13**. A teraz złamię laskę jego z grzbieta
twego i związki twoje potargam. **14**. I rozkaże
o tobie JAHWE, nie będzie siano imieniem
twoim więcej. Z domu Boga twego wygubię
rycinę i licinę, położę grób twój, boś jest
niepoczciwy. **15**. Oto na górach nogi
opowiadającego i zwiastującego pokój: święć,
Judo, święta twoje a oddawaj śluby twoje, bo nie
przyda więcej, aby przeszedł po tobie Belial:
wszytek zginął.

Rozdział 2

1. Przyciągnął, który by rozpraszał przed tobą,
który by strzegł oblężenia. Przypatrz się drodze,
posil biodra, umocni siłę barzo, **2**. bo oddał
JAHWE pychę Jakobowę jako pychę Izraelowę,
bo je pustoszyciele rozrzucili i latorośle ich
popsowali. **3**. Tarcz mocarzów jego ognista,
mężowie wojska w szarłacie, ogniste lece wozu
w dzień przygotowania jego, a woźnice uśpieni
są. **4**. Na drogach zatrwożeni są, poczwórne
zstarły się, na ulicach pozór ich jako pochodnie,
jako błyskawice i tam i sam biegające.
5. Wspomni na mocarze swoje, upadną na
drogach swoich; prędko wskoczą na mury jego
i zgotowany będzie daszek. **6**. Bramy rzek są
otworzone, a zbór do ziemie rozwalony.
7. I żołnierz pojmany zawiedziony jest,
a służebnice jego prowadzono wzdychające jako
gołębice, szemrzące w sercach swoich.
8. A Niniwe - jako sadzawka wód wody jego, ale
sami uciekli: Stójcie! stójcie! a nie masz, kto by
się wrócił. **9**. Rozchwyćcie srebro, rozchwyćcie
złoto, a nie masz końca bogactwom ze wszytkich
naczyniach pożądanych. **10**. Rozmiotane jest
i rozerwane i rozdrapane, a serce struchlałe
i zemdlenie kolan, i zwątlenie we wszytkich
nerkach, a twarzy wszytkich jako okopcenie
garnca. **11**. Gdzie jest mieszkanie lwów
i pastwiska szczeniąt lwich, do którego szedł
lew, aby tam wszedł, szczenię lwie, a nie masz,
kto by przestraszył? **12**. Lew nachwytał
dostatecznie szczeniętom swym i nabił lwicom
swym a napełnił łupem jaskinie swoje, a łożysko

swe wydartkiem. **13**. Owo ja na cię, mówi JAHWE zastępów, i podpalę aż do dymu poczwórne twoje, a lwięta twoje pożrze miecz: i wykorzenię z ziemie łup twój, i nie będzie więcej słyszeć głosu posłów twoich.

Rozdział 3

1. Biada, miasto krwawe, wszytko kłamstwa, szarpaniny pełne: nie odejdzie z ciebie łup! **2**. Głos bicza i głos pędu koła, i konia rżącego, i poczwórnego woza wskok bieżącego, i jezdnego wsiadającego, **3**. i miecza błyskającego, i oszczepa lśniącego, i mnóstwa pobitego, i upadku ciężkiego: i nie masz końca trupów, i lęgą na ciałach swoich. **4**. Dla mnóstwa wszeteczeństw nierządnice pięknej a wdzięcznej, a mającej czary, która przedała narody wszeteczeństwy swemi, a familie czarami swemi. **5**. Owo ja do ciebie! mówi JAHWE zastępów, i odkryję sromotę twoję przed obliczem twoim, i ukażę narodom nagość twoję a królestwom hańbę twoję. **6**. I wyrzucę na cię obrzydłości i zelżę cię, i dam cię na przykład. **7**. A będzie każdy, kto cię ujźrzy, odskoczy od ciebie i rzecze: Spustoszono jest Niniwe, kto nad tobą chwiać głową będzie? skąd mam szukać pocieszyciela tobie? **8**. Izaliś lepsze nad Alexandrią ludną, która mieszka na rzekach? Wody około niej: której bogactwa morze, a wody mury jej. **9**. Murzyńska ziemia mocą jej i Egipt, a nie masz końca; Afryka i Libianie byli na pomoc twoję. **10**. Lecz i ona w zaprowadzenie, w niewolą zawiedziona jest, dzieci jej poroztrącane są na początku wszech dróg, a o szlachcice jej miotali los, a wszyscy przedni panowie jej okowani są w pętach. **11**. A tak i ty upijesz się a będziesz wzgardzona, i ty szukać będziesz ratunku od nieprzyjaciela. **12**. Wszytkie zamki twoje jako figowe drzewo, z niedoźrzałymi figami swemi: które jeśli zatrzęsione będą, padną w gębę jedzącego. **13**. Oto lud twój niewiasty w pośrzodku ciebie; nieprzyjaciołom twoim otworem otworzone będą bramy ziemie twej, pożrze ogień zawory twoje. **14**. Naczerpaj sobie wody dla oblężenia, buduj obrony twoje, wnidź do błota a depc, depcąc trzymaj cegłę. **15**. Tam cię pożrze ogień, zginiesz mieczem, pożrze cię jako chrząszcz. Zgromadź się jako chrząszcz, rozmnóż się jak szarańcza. **16**. Więcejeś uczyniła kupiectw twoich, niż jest gwiazd niebieskich; chrząszcz rozszerzył się i uleciał. **17**. Stróżowie twoi jak szarańcza, a malutcy twoi jako szarańcza szarańczej, które siadają na płocie czasu zimna: słońce wzeszło i odleciały i nie znać było miejsca ich, kędy były. **18**. Zdrzymali się pasterze twoi, królu Assur, będą pogrzebione książęta twoje; krył się lud twój po górach, a nie masz, kto by zgromadził. **19**. Nie jest tajne skruszenie twoje, barzo zła jest rana twoja; wszyscy, którzy słyszeli słuch twój, klaskali ręką nad tobą, bo na kogo nie przychodziła złość twoja zawżdy?

Księga Habakuka

Rozdział 1

1. Brzemię, które widział Habakuk prorok. **2**. Dokądże, JAHWE, wołać będę, a nie wysłuchasz? Krzyczeć będę ktobie gwałt cierpiąc, a nie wybawisz? **3**. Przeczżeś mi ukazał nieprawość i pracą, patrzyć na łup

i niesprawiedliwość przede mną i zstał się sąd
i sprzeciwieństwo potężniejsze. **4**. Dlatego
podrapan jest zakon i nie przyszedł aż do końca
sąd, iż niezbożny przemaga przeciw
sprawiedliwemu, dlatego wychodzi sąd
przewrotny. **5**. Pojźrzycie między narody
a przypatrzcie się, dziwujcie się a zdumiejcie się:
bo się zstał uczynek za dni waszych, któremu
żaden wierzyć nie będzie, gdy ji będą powiadać.
6. Bo oto ja wzbudzę Chaldejczyki, naród gorzki
a prędki, idący po szerokości ziemie, aby posiadł
mieszkania nie swoje. **7**. Straszny i ogromny jest,
od niego samego sąd i brzemię jego wynidzie.
8. Lżejsze niż pardowie konie jego, a prędszy niż
wilcy z wieczora. Rozbieżą się jezdni jego; bo
jezdni jego z daleka przydą, latać będą jako orzeł
kwapiący się ku jedzeniu. **9**. Wszyscy na
łupiestwo przydą, twarzy ich wiatr palący,
i zgromadzi jako piasek poimanie. **10**. A ten
z królów tryumfy czynić będzie, a tyranowie
błaznami u niego będą. Ten się będzie śmiał
z każdego zamku: i usypie wał, i weźmi ji.
11. Tedy się odmieni duch i przeminie,
i upadnie: Tać jest moc jego - boga jego.
12. Izaliś nie ty od początku, JAHWE Boże mój,
święty mój, a nie umrzemy? JAHWE, na sąd
postawiłeś go, i mocnego, abyś skarał,
ugruntowałeś go. **13**. Czyste są oczy twoje, abyś
nie patrzył na złe, a patrzyć na nieprawość nie
będziesz mógł. Przeczże patrzysz na nieprawość
czyniące, a milczysz, gdy niezbożny pożera
sprawiedliwszego niż sam? **14**. I uczynisz ludzie
jako ryby morskie i jako płaz nie mający wodza.
15. Wszytko wędą podniósł, wyciągnął je
niewodem swoim i zgromadził w sieć swoję,
dlatego się weselić i radować będzie. **16**. Dlatego
będzie ofiarował niewodowi swemu i uczyni
ofiarę sieci swej: bo przez te utył dział jego
i pokarm jego wyborny. **17**. Dlatego tedy
rozszerzył niewód swój, a zawżdy zabijać
narodów nie przepuści.

Rozdział 2

1. Na strażej mojej stać będę i zastanowię się na
zamku, a przypatrzę się, żebym ujźrzał, co mi
rzeką, i co mam odpowiedzieć strofującemu mię.
2. I odpowiedział mi JAHWE, i rzekł: Napisz
widzenie a wyłóż je na tablicach, żeby
przebieżał, kto je czytać będzie. **3**. Bo jeszcze
widzenie daleko i ukaże się na końcu, a nie
skłama. Jeśliby odwłaczał, Oczekawaj go: bo
przychodzący przydzie, a nie zamieszka. **4**. Oto
kto niedowiarkiem jest, nie będzie prosta dusza
jego w nim samym, a sprawiedliwy wiarą swą
żyć będzie. **5**. A jako wino pijącego zdradza, tak
będzie mąż pyszny, a nie będzie ozdobiony;
który rozszerzył jako piekło duszę swoję, a sam
jest jako śmierć i nie napełnia się, i zbierze do
siebie wszytkie narody, a zgromadzi ku sobie
wszytkie ludzie. **6**. Izali nie ci wszytcy wezmą
nań przypowieść i przysłowie zagadek o nim
i rzeką: Biada temu, kto rozmnaża nie swoje!
Dokądże? - i obciąża przeciw sobie gęste błoto.
7. Izali nie nagle powstaną, którzy cię kąsać
będą, i wzbudzeni będą szarpający cię, i będziesz
im na łupiestwo? **8**. Iżeś ty łupił narody mnogie,
złupią cię wszytcy, którzy zostaną z narodów,
dla krwie człowieczej i dla krzywdy ziemie,
miasta i wszech mieszkających w nim, **9**. Biada,
który zgromadza łakomstwo złe domowi swemu,
aby było na wysokości gniazdo jego, a mniema,

że się wybawi z ręki złego! **10**. Myśliłeś zawstydzenie domowi twemu, posiekłeś narodów wiele i grzeszyła dusza twoja. **11**. Bo kamień z ściany wołać będzie, a drzewo, które między spojeniem budowania jest, odpowie. **12**. Biada, kto buduje miasto krwią a gotuje miasto nieprawością! **13**. Izali to nie jest od JAHWE zastępów? Bo będą pracować ludzie w wielkim ogniu a narodowie po próżnicy i ustaną. **14**. Bo się napełni ziemia, aby poznali chwałę PANską, jako wody okrywające morze. **15**. Biada, który dawa napój przyjacielowi swemu, wpuszczając żółć swoję i upojając, aby oglądał nagość jego! **16**. Napełniłeś się sromoty miasto sławy: pij też ty i uśni! Ogarnie cię kubek prawice PANskiej i wracanie sromotne nad chwałą twoją. **17**. Abowiem nieprawość Libanu okryje cię i spustoszeniem bydła odstraszy je dla krwie ludzi i krzywdy ziemie, i miasta, i wszech mieszkających w nim. **18**. Co pomoże rycina, że ji wyrzezał uczyniciel jego, licina i obraz fałeczny? Iż miał nadzieję w uczynku uczyniciel jego, aby uczynił bałwany nieme? **19**. Biada, który mówi drewnu: Ocuć się! Wstań! - kamieniowi milczącemu. Izali ten nauczyć będzie mógł? Oto ten okryty jest złotem i srebrem, a ducha żadnego nie masz we wnętrznościach jego. **20**. Ale JAHWE w kościele swym świętym: niech milczy od oblicza jego wszytka ziemia.

Rozdział 3

1. JAHWE, słyszałem słuch twój i ulękłem się. **2**. JAHWE, dzieło twoje w pośrzodku lat, ożyw je, w pośrzodku lat oznajmisz; gdy się rozgniewasz, wspomnisz na miłosierdzie. **3**. Bóg od południa przydzie, a święty z góry Faran. Okryła niebiosa chwała jego, a wysławiania jego pełna jest ziemia. **4**. Blask jego jako światłość będzie, rogi w ręku jego: **5**. tam jest zakryta moc jego. Przed obliczem jego pójdzie śmierć i wynidzie diabeł przed nogami jego. **6**. Stanął i rozmierzył ziemię. pojźrzał i rozwiązał narody, i skruszone są góry wieku, Zniżyły się pagórki świata, przed drogami wieczności jego. **7**. Dla nieprawości widziałem namioty Murzyńskie, strwożą się skóry ziemie Madian. **8**. Izali na rzeki rozgniewałeś się, PANIE? abo na rzeki zapalczywość twoja? abo na morze rozgniewanie twoje? Który wsiędziesz na konie twoje a poczwórne - twoje zbawienie. **9**. Wzbudzając wzbudzisz łuk twój, przysięgi pokoleniam, któreś rzekł. Rzeki przerwiesz ziemie, **10**. widziały cię i bolały góry, nawałność wód przeminęła. Wydała przepaść głos swój, wysokość podniosła ręce swoje. **11**. Słońce i księżyc stanęły w mieszkaniu swoim, w światłości strzał twoich, pójdą w blasku błyskającej się włócznie twojej. **12**. W zagniewaniu podepcesz ziemię, w zapalczywości uczynisz zdumiałe narody. **13**. Wyszedłeś na zbawienie ludu twego, na zbawienie z Chrystusem twoim. Zbiłeś głowę z domu niezbożnego, obnażyłeś grunt jego aż do szyje. **14**. Przekląłeś berła jego, głowę waleczników jego, przychodzących jako wicher, aby mię rozproszyli. Radość ich jako tego, który pożera ubogiego w skrytości. **15**. Uczyniłeś w morzu drogę koniom twoim, na błocie wód wielkich. **16**. Usłyszałem, a wzruszył się żywot mój, od głosu zadrżały wargi moje. Niech

wnidzie zgniłość w kości moje, a pode mną niech się zamnoży, abych odpoczął w dzień utrapienia, abych wstąpił do ludu naszego przepasanego. **17**. Abowiem figa nie zakwitnie a nie będzie owoców w winnicach. Omyli robota oliwy i pola nie dadzą żywności. Odcięty będzie z owczarniej drób i nie będzie skotu u żłobów. **18**. A ja będę się w JAHWE radował i będę się weselił w Bogu, Jezusie* moim. [przypis Wujka: "zbawicielu"] **19**. Bóg JAHWE jest moc moja i postawi jako jeleń nogi moje, i po wysokościach moich poprowadzi mię zwyciężca psalmy śpiewającego.

Księga Sofoniasza

Rozdział 1

1. Słowo PANSkie, które się zstało do Sofoniasza, syna Chus, syna Godoliasza, syna Amariasza, syna Ezecjasza, za dni Jozjasza, syna Ammon, króla Judzkiego. **2**. Zbierając zbiorę wszytko z oblicza ziemie, mówi JAHWE. **3**. Zbierając człowieka i bydlę, zbierając ptastwo powietrzne i ryby morskie; a upadki będą niezbożnych i wytracę ludzie z oblicza ziemie, mówi PAn. **4**. A wyciągnę rękę moję na Judę i na wszytkie mieszkające w Jeruzalem. I wytracę z miejsca tego ostatki Baal i imiona Ministrów z kapłany. **5**. I te, którzy się kłaniają na dachach wojsku niebieskiemu, a kłaniają się i przysięgają na JAHWE, i przysięgają na Melchom. **6**. I którzy się odwracają od tyłu PANskiego, i którzy nie szukali JAHWE, i nie pytali się o nim. **7**. Milczcie przed obliczem Pana Boga, bo blisko jest dzień PANski, bo zgotował Pan ofiarę, poświęcił wezwane swoje. **8**. I będzie w dzień ofiary PANskiej, nawiedzę książęta i syny królewskie, i wszytkie, którzy się oblekli w odzienie cudzoziemskie. **9**. I nawiedzę każdego, który hardzie wchodzi na próg onego dnia, którzy napełniają dom Pana Boga swego nieprawością i zdradą. **10**. I będzie onego dnia, mówi Pan, głos wołania od bramy rybnej, a wycie od Wtórej i skruszenie wielkie od pagórków. **11**. Wyjcie, obywatele Stępy! Umilkł wszytek lud Chanaan, wytraceni są wszyscy uwinieni w srebro. **12**. I będzie czasu onego, będę szperał Jeruzalem z świecami i nawiedzę męże, którzy polgnęli w drożdżach swoich, którzy mówią w sercach swoich: Nie uczyni Pan dobrze i nie uczyni źle. **13**. I będzie moc ich rozchwycenie, a domy ich na pustki; i zbudują domy, a nie będą mieszkać, i nasadzą winnice, a nie będą pić wina ich. **14**. Blisko jest dzień PANski wielki, blisko jest i spieszny barzo: głos dnia PANskiego gorzki, będzie tam utrapion mężny. **15**. Dzień gniewu, dzień on, dzień utrapienia i ucisku, dzień nieszczęścia i nędzy, dzień ciemności i mroku, dzień chmury i wichru, **16**. dzień trąby i krzyku na miasta obronne i na węgły wysokie. **17**. I utrapię ludzie, i będą chodzić jako ślepi, bo zgrzeszyli JAHWE, i będzie wylana krew ich jako ziemia, a ciała ich jako gnój. **18**. Ale i srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień gniewu PANskiego; w ogniu rzewniwości jego pożarta będzie wszytka ziemia: bo dokonanie z prędkością uczyni wszytkim mieszkającym na ziemi.

Rozdział 2

1. Zydźcie się, zgromadźcie się, narodzie
niemiły: **2**. pierwej, niż rozkazanie urodzi dzień
jako proch mijający, pierwej, niż przydzie na
was gniew zapalczywości PAńskiej, pierwej, niż
przydzie na was dzień rozgniewania PANskiego.
3. Szukajcie JAHWE, wszyscy ciszy ziemscy,
którzyście sąd jego czynili, szukajcie
sprawiedliwości, szukajcie cichości: jeśli jako się
skryjecie w dzień zapalczywości PANskiej.
4. Bo Gaza zepsowana będzie i Askalon na
pustki, Azot w południe wyrzucą i Akkaron
wykorzenion będzie. **5**. Biada, którzy mieszkacie
na sznurze morskim, narodzie wytracający:
słowo PANskie na was! Chanaanie, ziemio
Filistymska, i wytracę cię tak, iż nie będzie
obywatela. **6**. I będzie sznur morski
odpoczynieniem pasterzów i oborami bydła.
7. I będzie sznur tego, który zostanie z domu
Juda: tam się paść będą, w domiech Askalona
w wieczór będą odpoczywać: bo je nawiedzi
JAHWE Bóg ich i odwróci pojmańce ich.
8. Słyszałem urąganie Moab i bluźnierstwa
synów Ammon, które na oczy wyrzucali ludowi
memu i rozwielmożyli się nad granicami ich.
9. Przeto żywę ja, mówi JAHWE zastępów, Bóg
Izraelów, że Moab jako Sodoma będzie,
a synowie Ammon jako Gomora suchością
ciernia i gromadami soli a pustynią aż na wieki:
ostatek ludu mego rozchwycą je a ostatek narodu
mego posiędą je. **10**. To je potka za pychę ich, że
bluźnili i wielmożyli się na lud JAHWE
zastępów. **11**. Straszny JAHWE na nie i zniszczy
wszytkie bogi ziemie, a będą się mu kłaniać
mężowie z miejsca swego, wszytkie wyspy
narodów. **12**. Lecz i wy, Murzynowie, mieczem
moim pobici będziecie. **13**. I wyciągnie rękę swą
na północy, a zatraci Assur; i obróci Śliczną
w pustynią i w bezdrożną i jako pustynią.
14. I będą legać w pośrzodku jej stada, wszytkie
źwierzęta narodów, i bąk, i jeż, na progach ich
będą mieszkać; głos śpiewającego w oknie, kruk
na próżniku, bo zwątlę moc jego. **15**. Toć jest
miasto sławne, mieszkające w bezpieczeństwie,
które mówiło w sercu swoim: Jam jest, a oprócz
mnie nie masz więcej innego: jako się zstało
pustynią legowisko bestyjej? Każdy, który
przechodzi przez nię, kszykać będzie i machać
ręką swoją.

Rozdział 3

1. Biada, draźnicielko a odkupione miasto,
gołębico! **2**. Nie słuchało głosu i nie przyjęło
ćwiczenia. W JAHWE nie ufało, do Boga się
swego nie przybliżało. **3**. Książęta jego
w pośrzód jego jako lwi ryczący, sędziowie jego
wilcy w wieczór, nie zostawiali do zarania.
4. Prorocy jego wściekli, mężowie zdradliwi,
kapłani jego splugawili świętynią,
niesprawiedliwie czynili przeciw zakonowi.
5. PAn sprawiedliwy w pośrzodku jego nie
uczyni nieprawości, rano, rano sąd swój wyda na
światło, anie zatai się: a nieprawy nie znał
wstydu. **6**. Wytraciłem narody i rozwaliły się
węgły ich, spustoszyłem ulicę ich, gdyż nie
masz, kto by po nich chodził. Spustoszały miasta
ich, że nie zostało człowieka ani żadnego
obywatela. **7**. Mówiłem: Wżdy się mnie bać
będziesz, przyjmiesz ćwiczenie i nie zginie
mieszkanie jego, dla tego wszytkiego, czymem ji
nawiedził: wszakże rano wstawszy pokazili
wszytkie myśli swoje. **8**. Przeto poczekaj mię,

mówi JAHWE, w dzień powstania mego na przyszły czas, bo sąd mój, abych zgromadził narody i zebrał królestwa, i wylał na nie rozgniewanie moje, wszytek gniew zapalczywości, bo ogniem rzewniwości mojej pożarta będzie wszytka ziemia. **9**. Bo natenczas przywrócę ludziom wargę wybraną, aby wzywali wszyscy w imię PANskie a służyli mu ramieniem jednym. **10**. Za rzekami Murzyńskiej ziemie, stamtąd nabożni moi, synowie rozproszonych moich przyniosą mi dar. **11**. W on dzień nie będziesz się wstydzić za wszytkie wynalazki twoje, któremiś grzeszyło przeciw mnie: bo tedy odejmę z pośrzodku ciebie hardzie mówiące pychy twojej, a już nie przydasz podnosić się więcej na górze świętej mojej. **12**. I zostawię w pośrzodku ciebie lud ubogi i nędzny: a będą mieć nadzieję w imieniu PANskim. **13**. Ostatki Izraela nie będą czynić nieprawości ani mówić kłamstwa i nie najdzie się w uszach ich język zdradliwy, bo oni paść się będą i leżeć, a nie będzie, kto by przestraszył. **14**. Chwal, córko Syjońska, wykrzykaj, Izraelu! Wesel się i raduj się ze wszego serca, Córko Jeruzalem! **15**. Odjął JAHWE sąd twój, odwrócił nieprzyjacioły twoje, Królem Izraelskim JAHWE w pośrzodku ciebie, nie będziesz się bać złego więcej. **16**. Onego dnia rzeką: Jeruzalem, nie bój się! A Syjonowi: Niech nie osłabiają ręce twoje! **17**. JAHWE Bóg twój w pośrzodku ciebie, mocny, on zbawi, rozweseli się z ciebie radością, milczeć będzie w miłości swej, radować się będzie z ciebie w chwale. **18**. Plotki, którzy od zakonu byli odstąpili, zgromadzę, bo z ciebie byli, abyś więcej z nich nie miał urągania. **19**. Oto ja pobiję wszytkie, którzy cię trapili naonczas. I zbawię chromiącą, i tę, która była wyrzucona, przywiodę. I uczynię je na chwałę, na sławę we wszytkiej ziemi zelżywości ich, **20**. onego czasu, którego was przywiodę, i onego czasu, którego was zgromadzę. Bo was dam na chwałę i na sławę u wszech narodów ziemskich, gdy wrócę pojmanie wasze przed oczyma waszemi, mówi JAHWE.

Księga Aggeusza

Rozdział 1

1. Roku wtórego Dariusza króla, miesiąca szóstego, pierwszego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie w ręce Aggeusza proroka do Zorobabela, syna Salatiel, książęcia Judzkiego, i do Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego, mówiąc: **2**. To mówi JAHWE zastępów, rzekąc: Lud ten mówi: Jeszcze czas nie przyszedł budowania domu PAńskiego. **3**. I zstało się słowo w ręce Aggeusza proroka, mówiąc: **4**. Izali wam jest czas mieszkać w domiech z ozdobnemi słupami, a dom ten pusty? **5**. A teraz to mówi JAHWE zastępów: Połóżcie serca wasze na drogi wasze. **6**. Sialiście wiele, a zwieźliście mało; jedliście, a nie najedliście się; piliście, a nie napiliście się; okryliście się, a nie zagrzaliście się; a kto zyski zbierał, kładł je w dziurawy mieszek. **7**. To mówi JAHWE zastępów: Połóżcie serca wasze na drogi wasze. **8**. Wstąpcie na górę, nawoźcie drzewa i zbudujcie dom, a będzie mi przyjemny i rozsławię się, mówi JAHWE. **9**. Patrzyliście na więcej, a oto zstało się mniej; i wnieśliście do domu, i rozdmuchnąłem je. Dla której

przyczyny? mówi JAHWE zastępów. Iż dom mój jest pusty, a wy się spieszycie każdy do domu swego. **10**. Dlatego nad wami zakazano niebiosam, aby nie dawały rosy, i zakazano ziemi, aby nie dawała urodzaju swego. **11**. I przyzwałem suchości na ziemię i na góry, i na pszenicę, i na wino, i na oliwę, i cokolwiek rodzi ziemia; i na ludzie, i na bydło, i na wszytkę pracę ręczną. **12**. I usłyszał Zorobabel, syn Salatiel, i Jezus, syn Josedeków, kapłan wielki, i wszytek ostatek ludu głos JAHWE Boga swego i słowa Aggeusza proroka, jako posłał go JAHWE ich do nich, i bał się lud od oblicza PANskiego. **13**. I rzekł Aggeusz, poseł PANski z posłów PANskich, do ludu, mówiąc: Ja jestem z wami, mówi JAHWE. **14**. I wzbudził JAHWE ducha Zorobabel, syna Salatiel, książęcia Judzkiego, i ducha Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego, i ducha innych ze wszego ludu: i weszli, i czynili dzieło w domu JAHWE zastępów, Boga swego. **15**. - - -

Rozdział 2

1. Dwudziestego i czwartego dnia miesiąca, w szóstym miesiącu, wtórego roku Dariusza króla, **2**. siódmego miesiąca, dwudziestego i pierwszego dnia miesiąca, zstało się słowo PAńskie w ręce Aggeusza proroka, mówiąc: **3**. Mów do Zarobabela, syna Salatiel, książęcia Judzkiego, i do Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego, i do innych z ludu, rzekąc: **4**. Kto się między wami został, który widział dom ten w ozdobie jego pierwszej? A teraz co się wam ten widzi? Izali nie tak jest, jakoby nie był, w oczach waszych? **5**. A teraz zmocni się, Zorobabel, mówi JAHWE. I zmocni się też, Jezu, synu Josedek, kapłanie wielki, i zmocni się, wszytek ludu ziemie, mówi Bóg zastępów, a czyńcie (bo ja jestem z wami, mówi PAn zastępów) **6**. słowo, którem postanowił z wami, gdyście wychodzili z ziemie Egipskiej, a duch mój będzie pośrzodku was. Nie bójcie się! **7**. Bo to mówi JAHWE zastępów: Jeszcze jedna mała chwila jest, a ja poruszę niebo i ziemię, i morze, i suchą. **8**. I poruszę wszytkie narody, A PRZYDZIE POŻĄDANY wszem narodom i napełnię dom ten chwałą, mówi PAn zastępów. **9**. Moje jest srebro i moje jest złoto, mówi JAHWE zastępów. **10**. Większa będzie chwała domu tego pośledniego niż pierwszego, mówi JAHWE zastępów. A na tym miejscu dam pokój, mówi JAHWE zastępów. **11**. Dwudziestego i czwartego dnia dziewiątego miesiąca, roku wtórego Dariusza króla, stało się słowo PANskie do Aggeusza proroka, mówiąc: **12**. To mówi JAHWE zastępów: Pytaj kapłanów o zakon, mówiąc: **13**. Jeśliby wziął człowiek mięso poświęcone w podołek szaty swej a dotknął się krajem jej chleba abo potrawy, abo wina, abo oliwy, abo wszelkiego pokarmu, izali się oświęci? I odpowiadając kapłani rzekli: Nie. **14**. I rzekł Aggeusz: Jeśli się dotknie zmazany duszą czegokolwiek z tych, izali zmazane nie będzie? I odpowiedzieli kapłani, i rzekli: Będzie zmazane. **15**. I odpowiedział Aggeusz, i rzekł: Tak ci ten lud i tak ten naród przed obliczem moim, mówi JAHWE, i tak wszelkie dzieło uczynki rąk ich, i wszytko, co tam ofiarowali, splugawione będzie. **16**. A tak połóżcie serca waszę ode dnia tego i wyższej, póki nie położono kamienia na kamień w kościele

PANskim. **17**. Gdyście przychodzili do stogu dwadzieścia korców, a bywało dziesięć; a gdyście wchodzili do prasy, abyście wytłoczyli pięćdziesiąt łagwic, a było dwadzieścia. **18**. Skarałem was wiatrem palącym i suszą, i gradem, wszytkie prace rąk waszych, a nie był między wami, kto by się ku mnie nawrócił, mówi JAHWE. **19**. Połóżcie serca wasze od tego dnia i na potem, od dwudziestego i czwartego dnia miesiąca dziewiątego: ode dnia, którego założono fundamenty kościoła PANskiego, połóżcie na serca wasze. **20**. Izali już nasienie wzrosło, a jeszcze winnica i figa, i granatowe jabłka, i drzewo oliwne nie zakwitło? Ode dnia tego błogosławić będę. **21**. I zstało się słowo PANskie powtóre do Aggeusza dwudziestego i czwartego dnia miesiąca, mówiąc: **22**. Mów do Zorobabela, książęcia Judzkiego, rzekąc: Ja poruszę niebo społem i ziemię. **23**. A wywrócę stolicę królestw, a skruszę moc królestwa pogańskiego i wywrócę poczwórny i wsiadającego nań, że pozdychają konie i wsiadacze ich, mąż od miecza brata swego.

Księga Zachariasza

Rozdział 1

1. Miesiąca ósmego, roku wtórego Dariusza króla, zstało się słowo PANskie do Zachariasza, syna Barachiasza, syna Addo, proroka, mówiąc: **2**. Rozgniewał się JAHWE na ojce wasze rozgniewaniem. **3**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE zastępów: Nawróćcie się do mnie, mówi JAHWE zastępów, a nawrócę się do was, mówi JAHWE zastępów. **4**. Nie bądźcie jako ojcowie waszy, do których wołali prorocy pierwszy, mówiąc: To mówi JAHWE zastępów: Nawróćcie się od dróg waszych złych i od myśli waszych złośliwych. A nie słuchali ani dbali na mię, mówi JAHWE. **5**. Gdzież są ojcowie waszy? A prorocy izali na wieki żyć będą? **6**. Wszakoż słowa moje i prawa moje, którem rozkazał sługom moim prorokom, izali nie pojmały ojców waszych? I nawrócili się, i mówili: Jako był umyślił JAHWE zastępów uczynić nam według dróg naszych i według wynalazek naszych, uczynił nam. **7**. Dnia dwudziestego i czwartego, jedenastego miesiąca sabat, roku wtórego Dariusza, zstało się słowo PANskie do Zachariasza, syna Barachiaszowego, syna Addo, proroka, mówiąc: **8**. Widziałem w nocy, a oto mąż wsiadający na konia rydzego, a on stał między mirty, które były w głębi, a za nim konie rydze, strokate i białe. **9**. I rzekłem: Co to zacz są, panie mój? I rzekł do mnie Anjoł, który mówił we mnie: Ja ukażę tobie, co to jest. **10**. I odpowiedział mąż, który stał między mirty, i rzekł: Ci są, które posłał JAHWE, aby zbiegali ziemię. **11**. I odpowiedzieli anjołowi PANskiemu, który stał między mirty, i rzekli: Zbiegaliśmy ziemię, a oto wszytka ziemia jest osiadła i odpoczywa. **12**. I odpowiedział Anjoł PAński, i rzekł: JAHWE zastępów, pókiż się ty nie zlitujesz nad Jeruzalem i nad miasty Judzkimi, na któreś się rozgniewał? Już to siedemdziesiąty rok jest. **13**. I odpowiedział PAn Anjołowi, który mówił we mnie, słowa dobre, słowa pocieszne. **14**. I rzekł do mnie Anjoł, który mówił we mnie: Wołaj, mówiąc: To mówi JAHWE zastępów: Użaliłem się Jeruzalem i Syjona żalem wielkim. **15**. A gniewem wielkim

ja się gniewam na narody bogate: bo ja rozgniewałem się mało, a oni pomogli do złego. **16**. Dlatego to mówi JAHWE: Wrócę się do Jeruzalem z litościami, a dom mój zbudowan będzie w nim, mówi JAHWE zastępów, i modła będzie rozciągniona nad Jeruzalem. **17**. Jeszcze wołaj rzekąc: To mówi JAHWE zastępów: Jeszcze będą miasta moje opływać dobrami i jeszcze PAn pocieszy Syjon, i obierze jeszcze Jeruzalem. **18**. I podniosłem oczy moje i ujźrzałem: a ono cztery rogi. **19**. I rzekłem do anjoła, który mówił do mnie: Co to jest? I rzekł do mnie: Teć są rogi, które rozrzuciły Judę i Izraela i Jeruzalem. **20**. I ukazał mi JAHWE czterzech rzemiesłników. **21**. I rzekłem: Co ci idą czynić? Odpowiedział mówiąc: Te są rogi, które rozmiotały Judę, każdego z osobna, i żaden z nich nie podniósł głowy swej; i przyszli ci odstraszyć je, aby zrzucili rogi narodów, które podniosły róg na ziemię Judzką, aby ją rozproszyły.

Rozdział 2

1. I podniosłem oczy moje, i ujźrzałem: a oto mąż, a w ręce jego sznur pomierników. **2**. I rzekłem: Gdzie ty idziesz? I rzekł do mnie: Abym mierzył Jeruzalem a obaczył jako wielka jest szerokość jego i jako wielka dłuż jego. **3**. A oto Anjoł, który mówił we mnie, wychodził, i Anjoł drugi wychodził przeciw niemu. **4**. I rzekł do niego: Bież a mów do pacholęcia tego, rzekąc: Bez murów będą mieszkać w Jeruzalem prze mnóstwo ludzi i bydła w pośrzodku jego. **5**. A ja mu będę, mówi JAHWE, murem ognistym wokoło i ku sławie będę w pośrzodku jego. **6**. O! o! uciekajcie z ziemie Północnej, mówi JAHWE, bo na cztery wiatry rozproszyłem was, mówi JAHWE. **7**. O Syjon, uciekaj, który mieszkasz u córki Babilońskiej! **8**. Bo to mówi JAHWE zastępów: Po chwale posłał mię do narodów, które was złupiły. Bo kto się was dotknie, dotyka się źrzenice oka mego. **9**. Bo oto ja podniosę rękę moję na nie a będą korzyścią tym, którzy im służyli. A poznacie, że JAHWE zastępów posłał mię. **10**. Chwal a wesel się, córko Syjońska, bo oto ja idę i mieszkać będę w pośrzód ciebie, mówi JAHWE. **11**. I przyłączą się narodowie mnodzy do JAHWE w on dzień, i będą mi ludem a będę mieszkał w pośrzodku ciebie. A poznasz, że JAHWE zastępów posłał mię do ciebie. **12**. I posięże JAHWE Judę, dział swój w ziemi poświęconej, i obierze jeszcze Jeruzalem. **13**. Niech milczy wszelkie ciało od oblicza PANskiego, bo powstał z mieszkania swego świętego.

Rozdział 3

1. I ukazał mi Pan Jezusa, kapłana wielkiego, stojącego przed Anjołem PANskim, a szatan stał po prawicy jego, aby się mu sprzeciwiał. **2**. I rzekł JAHWE do szatana: Niech cię złaje JAHWE, szatanie, a niech cię złaje JAHWE, który obrał Jeruzalem. Aza ten nie jest głownia wyrwana z ognia? **3**. A Jezus był obleczon w szaty plugawe, a stał przed obliczem Anjoła. **4**. Który odpowiedział i rzekł do tych, którzy stali przed nim, mówiąc: Zejmcie szaty plugawe z niego. I rzekł do niego: Otom zjął z ciebie nieprawość twoję, a oblokłem cię w odmienne szaty. **5**. I rzekł: Włóżcie czapkę czystą na głowę jego. I włożyli czapkę czystą na głowę jego,

i oblekli go w szaty, a Anjoł PANski stał. **6**. I oświadczał Anjoł PANski Jezusa, mówiąc: **7**. To mówi JAHWE zastępów: Jeśli drogami moimi pójdziesz a strażej mojej strzec będziesz, ty też sądzić będziesz dom mój i strzec będziesz sieni moich, a dam tobie chodzące z tych, którzy tu teraz stoją. **8**. Słuchaj, Jezusie, kapłanie wielki, ty i przyjaciele twoi, którzy mieszkają przed tobą, bo są mężowie znaczący przyszłe rzeczy. Bo oto ja PRZYWIODĘ SŁUGĘ MEGO - WSCHODZĄCEGO. **9**. Bo oto kamień, którym dał przed Jezusa, na kamieniu jednym siedmiore oczy są. Oto ja wyrzeżę rzezanie jego, mówi JAHWE zastępów, i odejmę nieprawość ziemie jego dnia jednego. **10**. W on dzień, mówi JAHWE zastępów, będzie wzywał mąż przyjaciela swego pod winne drzewo i pod figę.

Rozdział 4

1. I wrócił się Anjoł, który mówił we mnie, i obudził mię, jako męża, którego budzą ze snu jego. **2**. I rzekł do mnie: Co ty widzisz? I rzekłem: Widziałem, ano lichtarz wszytek złoty, a lampa jego na wierzchu jego i siedm lamp jego na nim. Siedm też nalewek do lamp, które były na wierzchu jego. **3**. I dwie oliwie wedle niego: jedna po prawicy lampy, a druga po lewicy jej. **4**. I odpowiedziałem a rzekłem do Anjoła, który mówił we mnie, mówiąc: Cóż to jest, PANIE* mój? [komentarz AS: tu i w wersecie 5 w tekście hebrajskim nie ma tetragramu JAHWE, tylko Adoni, więc mylące jest napisanie dużymi literami PAN] **5**. I odpowiedział Anjoł, który mówił we mnie, i rzekł do mnie: Izali nie wiesz, co to jest? I rzekłem: Nie, JAHWE mój. **6**. I odpowiedział a rzekł do mnie, mówiąc: Toć jest słowo PANskie do Zorobabela, mówiąc: Nie wojskiem ani siłą, ale duchem moim! mówi JAHWE zastępów. **7**. Cóżeś ty, góro wielka, przed Zorobabelem? W równinę! I wywiedzie kamień przedniejszy, i wyrówna łaskę łaski jego. **8**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **9**. Ręce Zorobabelowe założyły dom ten i ręce jego dokonają go. A poznacie, że JAHWE zastępów posłał mię do was. **10**. Bo a kto wzgardził dni małe? A będą się weselić i ujźrzą kamień cynowy w ręce Zorobabelowej. Teć są siedmiory oczy PANskie, które biegają po wszytkiej ziemi. **11**. I odpowiedziałem, i rzekłem do niego: Co są te dwie oliwie po prawicy lichtarza i po lewicy jego? **12**. I odpowiedziałem po wtóre i rzekłem do niego: Co są dwa kłosy oliwne, które są podle dwu nosów złotych, na których są nalewki ze złota? **13**. I rzekł do mnie mówiąc: Izali nie wiesz, co to jest? I rzekłem: Nie, Panie mój. **14**. I rzekł: Ci są dwa synowie oliwy, którzy stoją przy PANUJĄCYM* wszytkiej ziemi. [komentarz AS: tu w tekście hebrajskim też nie ma tetragramu JAHWE. Zobacz 6:5]

Rozdział 5

1. I obróciłem się a podniosłem oczy swoje i ujźrzałem, a ono księga latająca. **2**. I rzekł do mnie: Co ty widzisz? I rzekłem: Ja widzę księgę latającą: dłuża jej dwadzieścia łokiet, a szerza jej dziesięć łokiet. **3**. I rzekł do mnie: Toć jest przeklęctwo, które wychodzi na oblicze wszytkiej ziemie: bo wszelki złodziej, jako tam napisano, sądzon będzie, a każdy przysięgający, z tej takież sądzon będzie. **4**. Wywiodę ją, mówi

JAHWE zastępów, i przydzie do domu złodzieja i do domu przysięgającego na imię moje kłamliwie, i będzie mieszkać w pośrzodku domu jego, i zniszczy ji i drzewa jego, i kamienie jego. **5**. I wyszedł Anjoł, który mówił we mnie, i rzekł do mnie: Podnieś oczy twoje a obacz, co to jest, co wychodzi. **6**. I rzekłem: Cóż jest? I rzekł: To jest dzban wychodzący. I rzekł: Ten jest oko ich po wszytkiej ziemi. **7**. A oto talent ołowu niesiono, a oto niewiasta jedna siedząca w pośrzodku dzbana. **8**. I rzekł: Ta jest niezbożność. I wrzucił ją w pośrzodek dzbana, i włożył brełę ołowu na wierzch jego. **9**. I podnosiłem oczy swoje, i ujźrzałem: ano dwie niewieście wychodzące, a duch w skrzydłach ich. A miały skrzydła jako skrzydła u kanie i podniosły dzban między ziemię i niebo. **10**. I rzekłem do Anjoła, który mówił do mnie: Dokąd te niosą dzban? **11**. I rzekł do mnie: Aby mu zbudowano dom w ziemi Sennaar i był umocniony, i był tam postawiony na podstawku swoim.

Rozdział 6

1. I obróciłem się, i podniosłem oczy swoje, i ujźrzałem, a ono czterzy poczwórne wychodziły z pośrzodka dwu gór: a góry, góry miedziane. **2**. W pierwszym poczwórnym konie rydze, a we wtórym poczwórnym konie wrone, **3**. a w trzecim poczwórnym konie białe, a w czwartym poczwórnym konie strokate a mocne. **4**. I odpowiedziałem a rzekłem do anjoła, który mówił we mnie: Co to jest, Panie mój? **5**. I odpowiedział anjoł, i rzekł do mnie: To są czterzy wiatry niebieskie, które wychodzą, aby stały przed panującym wszytkiej ziemie. **6**. W którym były konie wrone, wychodziły do ziemie Północnej, a białe wyszły za nimi; a strokate wyszły do ziemie Południowej, **7**. a które były namocniejsze, wyszły i chciały iść i biegać po wszytkiej ziemi. I rzekł: Idźcie, chodźcie po ziemi. I biegały po ziemi. **8**. I zawołał mię, i mówił do mnie, rzekąc: Oto, które wychodzą do ziemie Północnej, uspokoiły ducha mego w ziemi Północnej. **9**. I zstało się słowo PANskie do mnie, rzekąc: **10**. Weźmi z przeprowadzenia od Holdai i od Tobiasza, i od Idajasza, i przydziesz ty onego dnia, i wnidziesz do domu Jozjasza, syna Sofoniasza, którzy przyszli z Babilonu, **11**. a nabierzesz złota i srebra i poczynisz korony, i włożysz na głowę Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego. **12**. I rzeczesz do niego, mówiąc: To mówi JAHWE zastępów, rzekąc: OTO MĄŻ - WSCHÓD IMIĘ JEGO. A pod nim wznidzie i zbuduje kościół JAHWE. **13**. A on zbuduje kościół JAHWE i on nosić będzie sławę, i siędzie a panować będzie na stolicy swojej; i będzie kapłanem na stolicy swej, a rada pokoju będzie między onymi dwiema. **14**. A korony będą Helem i Tobiaszowi, i Idajaszowi, i Hem, synowi Sofoniaszowemu, pamiątką w kościele PANskim. **15**. A którzy są daleko, przydą a budować będą w kościele PANskim: i poznacie, że JAHWE zastępów posłał mię do was. A będzie to, jeśli słuchając usłuchacie głosu JAHWE Boga waszego.

Rozdział 7

1. I zstało się roku czwartego Dariusza króla, zstało się słowo PANskie do Zachariasza czwartego dnia miesiąca dziewiątego, który jest

Kasleu. **2**. I posłali do domu Bożego Sarasar
i Rogomelech, i mężowie, którzy byli z nim, aby
ubłagali oblicze PANskie, **3**. żeby mówili
kapłanom domu JAHWE zastępów i prorokom,
mówiąc: Mamli płakać miesiąca piątego abo się
poświęcić mam, jakom już pierwej uczynił przez
wiele lat? **4**. I zstało się słowo JAHWE zastępów
do mnie, mówiąc: **5**. Mów do wszego ludu
ziemie i do kapłanów, rzekąc: Gdyście pościli
i płakali piątego i siódmego przez te
siedmdziesiąt lat, izaliście mnie post pościli?
6. A gdyście jedli i pili, izaliście nie sobie jedli
i sami sobie pili? **7**. Izali nie są słowa, które
mówił JAHWE w ręce proroków pierwszych,
gdy jeszcze w Jeruzalem mieszkano i było
bogate samo i miasta około niego, i gdy na
południe i po polach mieszkano? **8**. I zstało się
słowo PANskie do Zachariasza, rzekąc: **9**. To
mówi JAHWE zastępów, rzekąc: Sąd prawdziwy
sądźcie a miłosierdzie i litość czyńcie każdy nad
bratem swoim. **10**. A wdowy i siroty,
i przychodnia, i ubogiego nie potwarzajcie,
i złego mąż bratu swemu w sercu swym niech
nie myśli. **11**. I nie chcieli dbać, i odwrócili
plecy odstępujące, a uszy swe obciążali, aby nie
słyszeli. **12**. I serce swoje uczynili jako diament,
aby nie słuchali zakonu i słów, które posyłał
JAHWE zastępów duchem swym przez rękę
proroków pierwsze. **13**. I zstało się rozgniewanie
wielkie od JAHWE zastępów, i zstało się jako
powiedział, a nie słuchali. Tak wołać będą, a nie
wysłucham, mówi JAHWE zastępów.
14. I rozproszyłem je po wszech królestwach,
których nie znają. I ziemia spustoszona jest od
nich, dlatego że nie był przechodzący
i wracający się. I uczynili ziemię pożądaną
spustoszeniem.

Rozdział 8

1. I zstało się słowo JAHWE zastępów, rzekąc:
2. To mówi JAHWE zastępów: Użaliłem się
Syjona żalem wielkim i zagniewaniem wielkim
użaliłem się go. **3**. To mówi JAHWE zastępów:
Wróciłem się do Syjona a mieszkać będę
w pośrzodku Jeruzalem i będzie nazwane
Jeruzalem Miastem prawdy, a góra Pana
zastępów, Górą poświęconą. **4**. To mówi
JAHWE zastępów: Jeszcze będą mieszkać starcy
i baby po ulicach Jeruzalem, a mężowa laska
w ręce jego prze mnóstwo dni. **5**. I ulice miejskie
napełnią się dziećmi i dzieweczki grającemi na
ulicach jego. **6**. To mówi JAHWE zastępów:
Jeśli się będzie zdało trudno przed oczyma
ostatków ludu tego w onych dniach, izali przed
oczyma memi trudno będzie? mówi JAHWE
zastępów. **7**. To mówi JAHWE zastępów: Oto ja
wybawię lud mój z ziemie wschodniej i z ziemie
zachodu słońca. **8**. I przywiodę je, a mieszkać
będą w pośrzodku Jeruzalem i będą mi ludem,
a ja im będę Bogiem w prawdzie i w
sprawiedliwości. **9**. To mówi JAHWE zastępów:
Niech się zmocnią ręce wasze, którzy słyszycie
tych dni te mowy przez usta proroków, w dzień,
którego założon jest dom JAHWE zastępów, aby
zbudowano kościół. **10**. Bo przede dni onemi;
zapłaty ludziom nie było ani zapłaty bydłu, ani
wchodzącemu, ani wychodzącemu nie było
pokoju dla utrapienia: i puściłem wszytkie ludzie
każdego przeciw bliźniemu swemu. **11**. A teraz
nie wedle dni pierwszych ja uczynię ostatkom
ludu tego, mówi JAHWE zastępów. **12**. Ale

nasienie pokoju będzie, winnica swój owoc dawać będzie i ziemia da urodzaj swój, i niebiosa dadzą rosę swoję. A uczynię, że posiędą ostatki ludu tego to wszytko. **13**. I będzie: jakoście byli przeklęctwem między narody, domie Juda i domie Izrael, tak zbawię was i będziecie błogosławieństwem: nie bójcie się, niech się zmacniają ręce wasze. **14**. Bo to mówi JAHWE zastępów: Jakom myślił, abych was utrapił, gdy mię do gniewu pobudzili ojcowie waszy, mówi PAn, **15**. a nie smiłowałem się, tak nawróciwszy się umyśliłem we dni te, abym dobrze uczynił domowi Juda i Jeruzalem. Nie bójcie się! **16**. A tak te są słowa, które czynić będziecie: Mówcie prawdę każdy z bliźnim swoim, prawdę a sąd pokoju sądźcie w bramach waszych. **17**. A żaden przeciw przyjacielowi swemu nie myślcie złego w sercach waszych i przysięgi też kłamliwej nie miłujcie: bo to wszytko jest, czego nienawidzę, mówi JAHWE. **18**. I zstało się słowo JAHWE zastępów do mnie, rzekąc: **19**. To mówi JAHWE zastępów: Post czwartego i post piątego, i post siódmego, i post dziesiątego będzie domowi Juda weselem i radością, i znamienitemi uroczystemi święty: tylko prawdę a pokój miłujcie. **20**. To mówi JAHWE zastępów: Aż przydą narody i będą mieszkać w mieściech mnogich. I pójdą obywatele jeden do drugiego, mówiąc: Pódźmy a ubłagajmy oblicze PANskie, a szukajmy JAHWE zastępów. Pójdę i ja. **21**. I przydą narody mnogie i narodowie mocni szukać JAHWE zastępów w Jeruzalem, i ubłagać oblicze PANskie. **22**. To mówi JAHWE zastępów: W one dni, w które uchwycą się dziesięć człowieka ze wszech języków pogańskich, a uchwycą się podołka męża Judzkiego, mówiąc: Pójdziem z wami: bośmy słyszeli, że jest Bóg z wami. **23**. - - -

Rozdział 9

1. Brzemię słowa PANSkiego w ziemi Hadrach i Damaszku odpoczynienia jego, bo PANSKIE jest oko człowiecze i wszytkich pokoleni Izraelowych. **2**. Emat też w granicy jego i Tyr, i Sydon, bo przypisowali sobie mądrość barzo. **3**. I zbudował Tyr zamek swój, a nazgromadzał srebra jako ziemię, a złota jako błota ulic. **4**. Oto JAHWE posiędzie ji i porazi na morzu moc jego, a samego ogień pożrże. **5**. Ujźrzy Askalon i zlęknie się, i Gaza - a rozboleje się barzo, i Akkaron, bo się zawstydziła nadzieja jego. I zginie król z Gazy, a w Askalonie mieszkać nie będą. **6**. I siedzieć będzie oddzielacz w Azocie, a wytracę pychę Filistymów. **7**. I odejmę krew jego z gęby jego, a obrzydłości jego z pośrzodku zębów jego. A zostawion będzie i ten Bogu naszemu i będzie jako książę w Juda, a Akkaron jako Jebuzejczyk. **8**. I obtoczę dom mój tymi, którzy mi bojują idąc i wracając się, i nie przejdzie po nich więcej wycięgacz: bom teraz ujźrzał oczyma memi. **9**. Raduj się wielce, córko Syjon, wykrzykaj córko Jeruzalem: OTO KRÓL TWÓJ przydzie tobie, sprawiedliwy i zbawiciel. On ubogi a wsiadający na oślicę i na źrzebię, syna oślice. **10**. I wytracę poczwórny z Efraim i konia z Jeruzalem a połamany będzie łuk wojenny. I będzie mówił pokój narodom, a władza jego od morza aż do morza a od rzek aż do kończyn ziemie. **11**. Ty też we krwi przymierza twego wypuściłeś więźnie twoje

z dołu, w którym nie masz wody. **12**. Wróćcie
się do miejsca obronnego, więźniowie nadzieje,
dziś też opowiadając dwojako oddam tobie.
13. Bom wyciągnął sobie Judę jako łuk,
napełniłem Efraima. I wzbudzę syny twoje,
Syjonie, na syny twoje, Grecka ziemio, i położę
cię jako miecz mocarzów. **14**. A JAHWE Bóg
nad nimi widzian będzie a wynidzie jako
błyskawica strzała jego. A JAHWE Bóg w trąbę
zatrąbi i pójdzie w wichrze południowym.
15. JAHWE zastępów zaszczyci je i pożerać
będą, i podbiją kamieńmi proce, a pijąc upiją się
jako winem i napełnią się jako czasze i jako rogi
ołtarza. **16**. I zbawi je JAHWE Bóg ich dnia
onego jako trzodę ludu swego, bo kamienie
święte podwyższą się na ziemi jego. **17**. Bo cóż
jest dobrego jego i co cudnego jego, jedno zboże
wybranych a wino, które rodzi panny?

Rozdział 10

1. Proście od JAHWE dżdżu czasu pozdnego,
a PAn uczyni śniegi i deszcz wielki da im
każdemu trawę na polu. **2**. Bo bałwany mówiły
niepożyteczne rzeczy, wieszczkowie widzieli
kłamstwo, a widosnowie mówili po próżnicy.
Daremnie cieszyli, przetoż zawiedzieni są jako
trzoda, będą utrapieni, że nie mają pasterza.
3. Na pasterze rozgniewała się zapalczywość
moja, a kozły nawiedzę. Bo nawiedził JAHWE
zastępów trzodę swoję, dom Juda, i postawił je
jako konia sławy swej w bitwie. **4**. Z niego
węgieł, z niego kołek, z niego łuk bitwy, z niego
wynidzie każdy wycięgacz społem. **5**. I będą
jako mocarzowie depcący błoto ulic w bitwie;
i walczyć będą, bo JAHWE z nimi, a zawstydzą
się wsiadacze na konie. **6**. I umocnię dom Juda,
a dom Jozef zbawię i nawrócę je, bo się zlituję
nad nimi. I będą jako byli, kiedym ich był nie
porzucił: bom ja JAHWE Bóg ich i wysłucham
je. **7**. I będą jako mocarze Efraim, a rozweseli się
serce ich jako od wina i synowie ich ujźrzą
a rozweselą się, i rozraduje się serce ich
w JAHWE. **8**. Zagwizdnę im a zgromadzę je,
bom je odkupił, a rozmnożę je, jako przedtym
byli rozmnożeni. **9**. I rozsieję je między narody,
a z daleka wspomioną na mię; i żyć będą z synmi
swemi, a wrócą się. **10**. I przywiodę je z ziemie
Egipskiej a od Assyryjczyków zgromadzę je,
a do ziemie Galaad i Libanu przywiodę je, a nie
najdzie się im miejsce. **11**. I przejdzie przez
morze wąskie, i rozbije na morzu wały,
i zawstydzą się wszytkie głębokości rzeki,
i będzie zniżona pycha Assur, a berło Egipskie
odstąpi. **12**. Posilę je w JAHWE, a w imieniu
jego chodzić będą, mówi JAHWE.

Rozdział 11

1. Otwórz, Libanie, wrota twoje a niech pożrze
ogień cedry twoje. **2**. Zawyj, jodło, bo upadł
cedr, iż wielmożni są spustoszeni. Wyjcie, dęby
Basan, bo wycięty jest las obronny. **3**. Głos
wycia pasterzów, że zburzona jest wielmożność
ich, głos ryku lwów, bo zburzona jest pycha
Jordana. **4**. To mówi JAHWE Bóg mój: Paś
owce zabicia, **5**. które ci, co je mieli, zabijali,
a nie zawołali. I przedawali je, mówiąc:
Błogosławiony JAHWE, zstaliśmy się bogatymi.
A pasterze ich nie folgowali im. **6**. A ja więcej
folgować nie będę obywatelom ziemie, mówi
JAHWE. Oto ja wydam ludzie, każdego w rękę
bliźniego jego i w rękę króla jego, i wysieką
ziemię, a nie wyrwę z ręki ich. **7**. I będę pasł

bydło zabicia dlatego, o ubodzy trzody!
I wziąłem sobie dwie lasce, jednem nazwał
Pięknością, a drugąm nazwał Powrózkiem:
i pasłem trzodę. **8**. I wyciąłem trzech pasterzów
miesiąca jednego, i skurczyła się dusza moja dla
nich; bo też dusza ich mieniła się dla mnie.
9. I mówiłem: Nie będę was pasł: co umiera,
niech umiera, a co wysieczono, niech będzie
wysieczono, a drudzy niech żrżą każdy mięso
bliźniego swego. **10**. I wziąłem rózgę, którą
zwano Piękność, i zrzezałem ją, abych wniwecz
obrócił przymierze, którem postanowił ze
wszemi narody. **11**. I wniwecz się obróciło w on
dzień. I poznali tak ubodzy trzody, którzy mi
strzegą, że słowo PANskie jest. **12**. I rzekłem do
nich: Jeśli jest rzecz dobra w oczach waszych,
przynieście zapłatę moję, a jeśli nie, niechajcież.
I odważyli zapłatę moję trzydzieści srebrników.
13. I rzekł JAHWE do mnie: Porzuć to do
garncarza, piękną zapłatę, którąm jest od nich
oszacowan. I wziąłem trzydzieści srebrników,
i porzuciłem je w domu PANskim do garncarza.
14. I zrzezałem rózgę moję wtórą, którą zwano
Powrózkiem, abych rozwiązał braterstwo między
Judą a Izraelem. **15**. I rzekł JAHWE do mnie:
Jeszcze weźmi sobie naczynia pasterza głupiego.
16. Bo oto ja wzbudzę pasterza na ziemi, który
opuszczonych nie będzie nawiedzał,
rozproszonego nie będzie szukał, a złamanego
leczyć nie będzie, a co stoi, karmić nie będzie,
a mięso tłustych będzie jeść i kopyta ich strąci.
17. O pasterzu a bałwanie, opuszczający trzodę!
Miecz na ramieniu jego i na oku prawym jego;
ramię jego schnieniem uschnie, a oko prawe
zacimiając się zaćmi.

Rozdział 12

1. Brzemię słowa PANSkiego na Izraela. Mówi
JAHWE rozciągający niebiosa i gruntujący
ziemię a tworzący ducha człowieczego w nim.
2. Oto ja stawię Jeruzalem naprożnikiem
obżarstwa wszem narodom wokoło, lecz i Juda
będzie w oblężeniu przeciwko Jeruzalem.
3. I będzie: dnia onego położę Jeruzalem
kamieniem ciężaru wszem narodom. Wszyscy,
którzy ji będą podnosić, zranieniem zranieni
będą i zbiorą się nań wszytkie królestwa
ziemskie. **4**. Onego dnia, mówi JAHWE, zarażę
każdego konia strętwienim, a wsiadacza jego
szaleństwem, a na dom Juda otworzę oczy moje,
a każdego konia narodów zarażę ślepotą.
5. I rzeką hetmanowie Juda w sercu swym:
Niech mi będą posileni obywatele Jeruzalem
w JAHWE zastępów, Bogu ich. **6**. Onego dnia
pokładę książęta Judzkie jako piec ognisty
między drwy i jako pochodnią ognistą w sienie
i pożrzą po prawicy i po lewicy wszytkie narody
wokoło, i mieszkać będą w Jeruzalem zasię na
swym miejscu w Jeruzalem. **7**. I zbawi JAHWE
przybytki Juda jako na początku, aby się nie
wielmożnie chłubił dom Dawidów i chwała
mieszkającym w Jeruzalem przeciwko Juda.
8. Onego dnia zaszczyci JAHWE obywatele
Jeruzalem, i będzie, kto by się obraził z nich
w on dzień, jako Dawid, a dom Dawidów jako
Boży, jako Anjoł PANski przed obliczem ich.
9. I będzie dnia onego: będę szukał zetrzeć
wszytkie narody, które przychodzą na Jeruzalem.
10. I wyleję na dom Dawidów i na obywatele
Jeruzalem ducha łaski i modlitw; i patrzyć będą
na mię, którego przebodli, i płakać go będą

płaczem jako nad jednorodzonym, i będą nad nim żałować, jako więc żałują przy śmierci pierworodnego. **11**. Onego dnia wielki będzie płacz w Jeruzalem jako płacz Adadremmon na polu Mageddom. **12**. I będzie płakać ziemia: familie a familie osobno; familie domu Dawidowego osobno, a niewiasty ich osobno; **13**. familie domu Natan osobno, a niewiasty ich osobno; familie domu Lewi osobno, a niewiasty ich osobno; familie Semej osobno, a niewiasty ich osobno; **14**. wszytkie familie insze: familie a familie osobno, a niewiasty ich osobno.

Rozdział 13

1. Onego dnia będzie źrzódło otworzone domowi Dawidowemu i mieszkającym w Jeruzalem na omycie grzesznego i miesiącznice. **2**. I będzie dnia onego, mówi JAHWE zastępów, wytracę imiona bałwanów z ziemie i nie będą więcej wspominane; i fałszywe proroki, i ducha nieczystego zniosę z ziemie. **3**. I będzie, gdyby kto prorokował dalej, rzeką mu ociec jego i matka jego, którzy go porodzili: Nie będziesz żyw, boś mówił kłamstwo imieniem PANskim. I ukolą go ociec jego i matka jego, rodzicy jego, gdyby prorokował. **4**. I będzie: Onego dnia zawstydzą się prorocy każdy z widzenia swego, gdy prorokować będzie, a nie będą się obłóczyć w płaszcz workowy, żeby kłamali. **5**. Ale rzecze: Nie jestem prorok; człowiek oracz ja jestem, bo Adam przykładem moim od młodości mojej. **6**. I rzeką mu: Cóż to za rany są w pośrzodku rąk twoich? I rzecze: Temi jestem zranion w domu tych, którzy mię miłowali. **7**. Mieczu! Ockni się na pasterza mego i na męża przyległego mi, mówi JAHWE zastępów. Uderz pasterza a rozproszą się owce i obrócą rękę moję na malutkie. **8**. I będą po wszytkiej ziemi, mówi JAHWE, dwie części na niej będą rozproszone i ustaną, a trzecia część zostanie na niej. **9**. I powiodę część trzecią przez ogień, i palić je będę jako palą srebro a doświadczać ich będę, jako doświadczają złota. On będzie wzywał imienia mego, a ja go wysłucham. Rzekę: Lud mój jesteś, a on rzecze: JAHWE Bóg mój!

Rozdział 14

1. Oto przydą dni PANskie, a będą dzielić korzyści twoje w pośrzodku ciebie. **2**. I zgromadzę wszytkie narody do Jeruzalem ku bitwie, i będzie wzięte miasto, i zburzą domy, i niewiasty pogwałcą, i wynidzie połowica miasta w niewolą, a ostatek ludu nie będzie wzięt z miasta. **3**. I wynidzie JAHWE a będzie walczył na one narody, jako walczył w dzień wojny. **4**. I staną nogi jego w on dzień na górze Oliwnej, która jest przeciw Jeruzalem na Wschód słońca, a rozpadnie się Góra Oliwna w poły na Wschód słońca i na Zachód rozpadliną barzo wielką, i odwali się połowica góry na Północy, a połowica jej na Południe. **5**. I ucieczecie w dolinę gór onych, bo dosięże dolina gór aż do bliskiej, a będziecie uciekać, jakoście uciekali przed trzęsieniem ziemie za dni Ozjasza, króla Judzkiego, i przydzie JAHWE Bóg mój, i wszyscy święci z nim. **6**. I będzie dnia onego: nie będzie światłości, ale zimno i mróz. **7**. I będzie dzień jeden, który jest wiadomy JAHWE, nie dzień ani noc: a czasu wieczornego będzie światło. **8**. I będzie w on dzień, wynidą wody żywe z Jeruzalem, połowica ich do morza wschodniego, a połowica ich do

morza ostatniego: lecie i zimie będą. **9**. I będzie
JAHWE królem nad wszytką ziemią: w on dzień
będzie JAHWE jeden i będzie imię jego jedno.
10. I wróci się wszytka ziemia aż do puszczy od
pagórku Remmon na południe Jeruzalem.
I podniesie się, i będzie mieszkał na miejscu
swym od bramy Beniamin aż do miejsca bramy
pierwszej i aż do bramy węgłów, i od wieże
Hananeel aż do pras królewskich. **11**. I będą
mieszkać w nim, a wytracenia nie będzie więcej,
ale Jeruzalem siedzieć będzie bezpiecznie.
12. A ta będzie kaźń, którą skarze JAHWE
wszytkie narody, które walczyły na Jeruzalem:
będzie schnąć ciało każdego stojącego na nogach
swych, oczy jego uschną w dziurach swych
i język ich uschnie w gębie ich. **13**. Dnia onego
będzie trwoga PANska wielka między nimi
i uchwyci mąż rękę bliźniego swego, i zejmie się
ręka jego z ręką bliźniego jego. **14**. Lecz i Juda
walczyć będzie na Jeruzalem i będą
zgromadzone bogactwa wszech narodów
wokoło, złoto i srebro, i szat dosyć wiele.
15. I tak będzie upadek konia i muła, wielbłąda
i osła, i wszech bydląt, które były w obozie
onym, jako upadek ten. **16**. A wszyscy, którzy
się zostaną ze wszech narodów, które
przyciągnęły przeciw Jeruzalem, chodzić będą
od roku do roku, aby się kłaniali królowi,
JAHWE zastępów, a święcili święto kuczek.
17. I będzie: kto by nie szedł z familij ziemie do
Jeruzalem, aby się pokłonił królowi, Panu
zastępów, nie będzie deszcz na nie. **18**. A jeśliby
i familia Egiptu nie wstąpiła a nie przyszła: ani
na nie będzie, ale będzie upadek, którym pokarze
Pan wszytkie narody, które by nie chodziły na
święcenie święta kuczek. **19**. Ten będzie grzech
Egiptu i ten grzech wszech narodów, które by
nie chodziły na obchodzenie święta kuczek.
20. Onego dnia będzie, co na uździe końskiej
jest, poświęcono PANU; i będą kotły w domie
PANskim jako czasze przed ołtarzem.
21. I będzie każdy kocieł w Jeruzalem i w Juda
poświęcony JAHWE zastępów. I będą
przychodzić wszyscy ofiarujący a będą brać
z nich, i będą w nich warzyć, a nie będzie kupca
więcej w domu JAHWE zastępów onego dnia.

Księga Malachiasza

Rozdział 1

1. Brzemię słowa PANskiego do Izraela, w ręce
Malachiasza. **2**. Umiłowałem was, mówi
JAHWE. I rzekliście: W czymżeś nas umiłował?
Izali Ezaw nie był brat Jakobowi? mówi PAn,
a umiłowałem Jakoba, **3**. a Ezaw miałem
w nienawiści. I położyłem góry jego
spustoszeniem, a dziedzictwo jego pustynią
smoków. **4**. A jeśli rzecze Idumea: Jesteśmy
skażeni, ale wróciwszy się zbudujemy, co jest
zepsowano, to mówi JAHWE zastępów: Ci
budować będą, a ja rozwalę. I nazowią je
granicami niezbożności, i ludem, na który się
rozgniewał JAHWE aż na wieki. **5**. I oczy wasze
oglądają, i wy rzeczecie: Niech będzie uwielbion
PAn nad granicą Izrael! **6**. Syn ma w uczciwości
ojca, a sługa pana swego: jeśli tędy ociec ja
jestem, gdzież jest cześć moja? A jeślim ja Pan,
gdzież jest bojaźń moja? mówi PAn zastępów do
was, o kapłani, którzy gardzicie imieniem moim.
I rzekliście: W czymżeśmy wzgardzili imię
twoje? **7**. Ofiarujecie na ołtarzu moim chleb

zmazany, a mówicie: Czymeśmy cię zmazali? Tym, że mówicie: Stół PAński wzgardzon jest. **8**. Jeśli ofiarujecie ślepe na ofiarę, aza nie źle jest? I jeśli ofiarujecie chrome i chore, aza nie źle jest? Ofiaruj to książęciu twemu, jeśli mu się podoba abo jeśli przyjmie oblicze twoje! mówi JAHWE zastępów. **9**. A teraz błagajcie oblicze Boże, żeby się smiłował nad wami (bo z ręki waszej zstało się to), jeśli jako przyjmie oblicza wasze, mówi JAHWE zastępów. **10**. Kto jest między wami, który by zamykał wrota i zapalał na ołtarzu moim darmo? Nie mam chęci do was, mówi JAHWE zastępów, i daru nie przyjmę z ręki waszej. **11**. Bo od wschodu aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdym miejscu poświęcają i ofiarują imieniowi memu ofiarę czystą: bo wielkie jest imię moje między narody - mówi JAHWE zastępów. **12**. A wy splugawiliście je tym, co mówicie: Stół PANski splugawion jest i co nań kładą wzgardzone jest z ogniem, który je pożera. **13**. I rzekliście: Oto z roboty, i zdmuchnęliście je, mówi JAHWE zastępów, a wnieśliście z wydartków chrome i chore i wnieśliście dar. Izali ji przyjmę z ręki waszej? mówi JAHWE. **14**. Przeklęty zdradliwy, który ma w trzodzie swojej samca, a uczyniwszy ślub, ofiaruje ułomne PAnu. Bom ja król wielki, mówi JAHWE zastępów, a imię moje straszne między narody.

Rozdział 2

1. A teraz do was to przykazanie, o kapłani! **2**. Jeśli nie będziecie chcieć słuchać a jeśli nie będziecie chcieć kłaść na serce, abyście dali chwałę imieniowi memu, mówi JAHWE zastępów, puszczę na was niedostatek i przeklinać będę błogosławieństwa wasze, i przeklnę je, iżeście nie położyli na serca. **3**. Oto ja rzucę wam łopatkę i zaprószę na twarzy wasze łajnem uroczystych świąt waszych, i nie puści się was. **4**. A doznacie, żem posłał do was to rozkazanie, żeby było przymierze moje z Lewi, mówi JAHWE zastępów. **5**. Przymierze moje było z nim żywota i pokoju i dałem mu bojaźń, i bał się mnie, i lękał się od oblicza imienia mego. **6**. zakon prawdy był w uściech jego, a nieprawość nie nalazła się w wargach jego, w pokoju a w prawości chodził ze mną a mnogie odwiódł od nieprawości. **7**. Bo wargi kapłańskie będą strzec umiejętności i zakonu pytać będą z ust jego, ponieważ Anjołem JAHWE zastępów jest. **8**. Aleście wy zstąpili z drogi i zgorszyliście wielu w zakonie, skaziliście przymierze Lewi, mówi JAHWE zastępów. **9**. Przetoż i ja uczyniłem was wzgardzone i poniżone wszem narodom: tak jakoście nie strzegli dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w zakonie. **10**. Izali nie jeden ociec wszytkich nas? Izali nie jeden Bóg stworzył nas? Czemuż tedy gardzi każdy z nas bratem swoim, gwałcąc przymierze ojców naszych? **11**. Przestąpił Juda a obrzydłość zstała się w Izraelu i w Jeruzalem, bo splugawił Juda poświęcenie PANskie, które umiłował, i miał córkę boga cudzego. **12**. Zatraci JAHWE męża, który by to uczynił, mistrza i ucznia, z przybytków Jakob, i ofiarującego dar JAHWE zastępów. **13**. I toście jeszcze uczynili: pokrywaliście łzami ołtarz PANski, płaczem i wrzaskiem tak, że nie wejźrzę więcej na ofiarę ani przyjmę co ubłagającego z ręki waszej.

14. I rzekliście: Dla której przyczyny? Bo JAHWE oświadczył między tobą i żoną młodości twojej, którąś ty wzgardził: a ta ucześniczką twoją i żoną przymierza twego. **15**. Izali nie jeden uczynił, a ostatek ducha jego jest? A czegóż jeden szuka, jedno nasienia Bożego? A tak strzeżcie ducha waszego, a żony młodości twej nie wzgardzaj. **16**. Gdy nienawidzieć będziesz, opuść, mówi JAHWE Bóg Izraelski, a okryje nieprawość odzienie jego, mówi JAHWE zastępów. Strzeżcie ducha waszego, a nie wzgardzajcie. **17**. Zadaliście pracę JAHWE mowami waszemi; i rzekliście: W czymżeśmy mu pracę zadali? W tym, że mówicie: Wszelki, który złe czyni, dobry jest w oczach PANskich i tacy mu się podobają; abo więc gdzie jest Bóg sądu?

Rozdział 3

1. Oto ja posyłam Anjoła mojego, a nagotuje drogę przed obliczem moim. A zarazem przydzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anjoł przymierza, którego wy chcecie. Oto idzie, mówi JAHWE zastępów, **2**. a kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyszcia jego a kto się ostoi na widzenie jego? Bo on jako ogień zlewający i jako ziele farbierskie. **3**. A usiędzie wypalając i wyczyściając srebro, i wyczyści syny Lewi, i przecedzi je jako złoto i jako srebro, i będą JAHWE ofiarować w sprawiedliwości. **4**. I spodoba się JAHWE ofiara Judy i Jeruzalem, jako dni wieku i jako dawne lata. **5**. I przystąpię do was w sądzie, a będę świadkiem prędkim czarownikom i cudzołożnikom, i krzywoprzysiężcom, i którzy krzywdzą zapłatę najemnika, wdów i sierot, i ściskają cudzoziemca, a nie bali się mnie, mówi JAHWE zastępów. **6**. Bom ja JAHWE, a nie odmieniam się, a wy, synowie Jakobowi, nie jesteście wyniszczeni. **7**. Bo ode dni ojców waszych odstąpiliście od praw moich, a nie strzegliście. Wróćcie się do mnie, a wrócę się do was, mówi JAHWE zastępów. I rzekliście: W czymże się wrócimy? **8**. Jeśli skole człowiek Boga, że wy mnie kolecie? I rzekliście: W czymże cię kolemy? W dziesięcinach i w pierwocinach. **9**. A w niedostatku wy przeklęci jesteście, a wy mnie kolecie, narodzie wszytek. **10**. Wnoście wszytkie dziesięciny do gumna, a niech będzie żywność w domu moim, a doznajcie mię w tym, mówi JAHWE: Jeśli wam nie otworzę upustów niebieskich a nie wyleję na was błogosławieństwa aż do obfitości. **11**. I złaję dla was pożerającego, i nie popsuje owocu ziemie waszej, i nie będzie winnica niepłodna na polu, mówi JAHWE zastępów. **12**. I będą was błogosławionymi nazywać wszyscy narodowie, bo wy będziecie ziemią pożądaną, mówi JAHWE zastępów. **13**. Zmogły się na mię słowa wasze, mówi JAHWE. **14**. I rzekliście: Cóżeśmy mówili przeciwko tobie? Mówiliście: Marny jest, który Bogu służy, a co za pożytek, żeśmy strzegli przykazania jego, a iżeśmy chodzili smętni przed JAHWE zastępów? **15**. Przetoż teraz błogosławione zowiemy harde, bo zbudowani są czyniący niezbożność, i kusili Boga, a zachowani są. **16**. Tedy mówili, którzy się boją JAHWE, każdy z bliźnim swoim. I pilnował JAHWE a usłyszał, i napisano księgę pamiątki przed nim bojącym się JAHWE

i myślącym o imieniu jego. **17**. I będą mi, mówi JAHWE zastępów, dnia, w który ja uczynię, własnością, i będę im folgował, jako folguje mąż synowi swemu, który służy jemu. **18**. I nawrócicie się a ujźrzycie, co za różność jest między sprawiedliwym a niezbożnym, i między służącym Bogu, a nie służącym jemu.

Rozdział 4

1. Bo oto dzień przydzie pałający jako piec, a będą wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niezbożność słomą. I zapali je dzień, który przydzie, mówi JAHWE zastępów, który nie zostawi im korzenia i gałązki. **2**. I wznidzie wam bojącym się imienia mego słońce sprawiedliwości i zdrowie na skrzydłach jego, i wynidziecie, i skakać będziecie jako cielcy z stada. **3**. I podepcecie niezbożne, gdy będą popiołem pod stopą nóg waszych, w dzień, w który ja czynię, mówi JAHWE zastępów. **4**. Pamiętajcie na zakon Mojżesza, sługi mego, którym mu rozkazał na Horeb do wszego Izraela, rozkazania i sądy! **5**. Oto ja poślę wam Eliasza proroka, pierwej niżli przydzie dzień PANski, wielki a straszny. **6**. I nawróci serce ojców ku synom, a serce synów ku ojcom ich, abych snadź nie przyszedł a nie skarał ziemie wytraceniem.

Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

1. Księgi rodzaju JEZUSA CHRYSTUSA, syna Dawidowego, syna Abrahamowego; **2**. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakoba. A Jakob zrodził Judę i bracią jego. **3**. A Juda zrodził Faresa i Zarę z Tamar. A Fares zrodził Esrona. A Esron zrodził Aram. **4**. A Aram zrodził Aminadaba. Aminadab zrodził Naasson. A Naasson zrodził Salmona. **5**. A Salmon zrodził Booza z Rahab. A Booz zrodził Obeda z Rut. A Obed zrodził Jesse. A Jesse zrodził Dawida króla. **6**. A Dawid król zrodził Salomona z tej, która była Uriaszowa. **7**. A Salomon zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abia. A Abia zrodził Asę. **8**. A Asa zrodził Jozafata. A Jozafat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozjasza. **9**. A Ozjasz zrodził Joatama. A Joatam zrodził Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza. **10**. A Ezechiasz zrodził Manassesa. A Manasses zrodził Amona. A Amon zrodził Jozjasza. **11**. A Jozjasz zrodził Jechoniasza i bracią jego w przeprowadzeniu Babilońskim **12**. A po przeprowadzeniu Babilońskim Jechoniasz zrodził Salatiela. A Salatiel zrodził Zorobabela. **13**. A Zorobabel zrodził Abiuda. A Abiud zrodził Eliacyma. A Eliacym zrodził Azora. **14**. A Azor zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. A Achim zrodził Eliuda. **15**. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Mattana. A Mattan zrodził Jakoba. **16**. A Jakob zrodził Jozefa, męża Maryjej, z której się narodził JEZUS, którego zowią Chrystusem. **17**. A tak wszytkiego pokolenia, od Abrahama aż do Dawida, pokolenia czternaście, a od Dawida aż do przeprowadzenia Babilońskiego pokolenia czternaście, a od przeprowadzenia Babilońskiego aż do Chrystusa pokolenia czternaście. **18**. A narodzenie Chrystusowe tak było: Gdy była poślubiona matka jego, Maria, Jozefowi, pierwej niżli się zeszli, naleziona jest w żywocie mająca z Ducha świętego. **19**. A Jozef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławiać,

chciał ją potajemnie opuścić. **20**. A gdy to on myślił, oto Anjoł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Jozefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryjej, małżonki twej: abowiem co się w niej urodziło, jest z Ducha świętego. **21**. A porodzi syna i nazowiesz imię jego JEZUS, abowiem on zbawi lud swój od grzechów ich. **22**. A to się wszytko zstało, aby się wypełniło, co jest powiedziano od Pana przez proroka mówiącego: **23**. Oto Panna w żywocie mieć będzie i porodzi syna, i nazową imię jego Emanuel, co się wykłada, Bóg z nami. **24**. A Jozef, wstawszy ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anjoł Pański, i przyjął żonę swoję. **25**. I nie uznał jej, aż porodziła syna swego pierworodnego. I nazwał imię jego JEZUS.

Rozdział 2

1. Gdy się tedy narodził Jezus w Betlejem Juda we dni Heroda króla, oto Mędrcy ze Wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, **2**. mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, król Żydowski? Abowiem widzieliśmy gwiazdę jego na Wschód słońca i przyjachaliśmy pokłonić się jemu. **3**. A usłyszawszy król Herod, zatrwożył się i wszytka Jerozolima z nim. **4**. I zebrawszy wszytkie przedniejsze kapłany i Doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. **5**. A oni mu rzekli: W Betlejem Judzkim, bo tak jest napisano przez proroka: **6**. I ty Betlejem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś napodlejsze między książęty Judzkimi, abowiem z ciebie wynidzie wódz, który by rządził lud mój Izraelski. **7**. Tedy Herod wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała, **8**. i posławszy je do Betlejem, rzekł: Idźcie a wywiadujcie się pilno o dzieciątku, a gdy najdziecie, oznajmicie mi, abym i ja, przyjachawszy, pokłonił się jemu. **9**. Którzy wysłuchawszy króla, odjachali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na Wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. **10**. A ujźrzawszy gwiazdę, uradowali się radością barzo wielką. **11**. I wszedszy w dom, naleźli dziecię z Marią, matką jego, i upadszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12**. A wziąwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej. **13**. Którzy gdy odjachali, oto Anjoł Pański ukazał się we śnie Jozefowi, mówiąc: Wstań a weźmi dziecię i matkę jego, a uciecz do Egiptu i bądź tam, aż ci powiem. Abowiem będzie, że Herod szukać będzie dziecięcia, aby je zatracił. **14**. Który wstawszy, wziął dziecię i matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu. **15**. I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się spełniło, co powiedziano jest od Pana przez proroka mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mojego. **16**. Tedy Herod widząc, że był omylonym od Mędrców, rozgniewał się barzo i posławszy pobił wszytkie dzieci, które były w Betlejem i po wszytkich granicach jego, ode dwu lat i niżej według czasu, którego się był wypytał od Mędrców. **17**. Tedy się wypełniło, co jest rzeczono przez Jeremiasza proroka mówiącego: **18**. Głos jest słyszan w Ramie, płacz i krzyk wielki: Rachel płacząca synów swoich, i nie chciała się dać pocieszyć, iż ich nie masz.

19. A gdy Herod umarł, oto Anjoł Pański ukazał się we śnie Jozefowi w Egipcie, **20**. mówiąc: Wstań a weźmi dziecię i matkę jego, a idź do ziemie Izraelskiej. Abowiem pomarli, którzy dusze dziecięcej szukali. **21**. Który wstawszy, wziął dziecię i matkę jego i przyszedł do ziemie Izraelskiej. **22**. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w Żydowskiej ziemi miasto Heroda, ojca swego, bał się tam iść. A napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. **23**. A przyszedszy mieszkał w mieście, które zową Nazaret: aby się wypełniło, co rzeczono jest przez proroki: Iż Nazarejskim będzie nazwany.

Rozdział 3

1. A we dni one przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy Żydowskiej ziemie **2**. i mówiąc: Czyńcie pokutę, abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie. **3**. Bowiem ten jest, który opowiedziany jest przez Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie szcieżki jego. **4**. A ten Jan miał odzienie z sierci wielbłądowej i pas skórzany około biódr swoich, a pokarm jego był szarańcze i miód leśny. **5**. Tedy wychodziło do niego Jeruzalem i wszytka Żydowska ziemia, i wszytek kraj około Jordanu, **6**. i byli chrzczeni w Jordanie od niego, spowiadając się grzechów swoich. **7**. A gdy widział wielu z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu swego, mówił im: Rodzaju jaszczurcy, któż wam pokazał, abyście uciekali od przyszłego gniewu? **8**. Czyńcież tedy owoc godny pokuty. **9**. A nie chciejcie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama. Abowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z kamienia tego wzbudzić syny Abrahamowi. **10**. Bo już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Przeto wszelkie drzewo, które nie daje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. **11**. Jać was chrzczę wodą ku pokucie, ale który przydzie po mnie, mocniejszy jest niż ja, któregom trzewików nie jest godzien nosić, ten ci was ochrzci Duchem Ś. i ogniem. **12**. Którego łopata w ręku jego, a wyczyści bojowisku swoje i zgromadzi pszenicę swą do gumna, a plewy spali ogniem nieugaszonym. **13**. Tedy Jezus przyszedł do Galilejej do Jordanu do Jana, aby był ochrzczon od niego. **14**. A Jan mu nie dopuszczał, mówiąc: Ja mam być ochrzczon od ciebie, a ty idziesz do mnie? **15**. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Zaniechaj teraz, abowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość. I tak go dopuścił. **16**. A gdy był Jezus ochrzczony, wnet wystąpił z wody. A oto się otworzyły jemu niebiosa i widział Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę i przychodzącego nań. **17**. A oto głos z niebios mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem upodobał sobie.

Rozdział 4

1. Tedy Jezus był zawiedzion na puszczą od Ducha, aby był kuszon od diabła. **2**. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potym łaknął. **3**. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby to kamienie zstało się chlebem. **4**. Który odpowiedając, rzekł: Napisano jest. Nie samym chlebem żywie człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. **5**. Tedy go wziął diabeł do miasta

świętego i postawił go na ganku kościelnym, **6**. i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Abowiem napisano jest: Iż Anjołom swoim rozkazał o tobie i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. **7**. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił PAna* BOga twego. [komentarz AS: podobny zapis dość często spotykany u Wujka w hebrajskiej części Biblii] **8**. Wziął go zaś diabeł na górę wysoką barzo i ukazał mu wszytkie królestwa świata i chwałę ich, **9**. i rzekł mu: To wszytko dam tobie, jeśli upadszy uczynisz mi pokłon. **10**. Tedy mu rzekł Jezus: Pódź precz, szatanie. Abowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz a jemu samemu służyć będziesz. **11**. Tedy opuścił go diabeł, a oto Anjołowie przystąpili i służyli jemu. **12**. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był wydan, uszedł do Galilejej. **13**. I opuściwszy miasto Nazaret, przyszedł i mieszkał w Kafarnaum nad morzem, na granicach Zabulon i Neftalim, **14**. aby się wypełniło, co jest rzeczono przez Izajasza proroka: **15**. Ziemia Zabulon i ziemia Neftalim, droga morska za Jordanem, Galilea poganów, **16**. lud, który siedział w ciemności, ujźrzał światłość wielką i siedzącym w krainie cienia śmierci weszła im światłość. **17**. Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Pokutę czyńcie, abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie. **18**. A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujźrzał dwu braciej, Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, zapuszczające sieci w morze (abowiem byli rybitwi). **19**. I rzekł im: Pódźcie za mną, a uczynię was, że się zstaniecie rybitwami ludzi. **20**. A oni natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim. **21**. A postąpiwszy stamtąd ujźrzał drugich dwu braciej, Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, oprawując sieci swoje, i wezwał ich. **22**. A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, szli za nim. **23**. I obchodził Jezus wszytkę Galileą, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając Ewanielią królestwa a uzdrawiając wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem. **24**. I rozeszła się sława jego po wszytkiej Syryjej. I przynosili mu wszytkie źle się mające, rozmaitymi chorobami i dręczeniem zjęte, i którzy diabelstwa mieli, i lunatyki, i powietrzem ruszone: i uzdrowił je. **25**. I szły za nim wielkie rzesze od Galilejej i Dekapolu, i z Jeruzalem, i z Żydowskiej ziemie, i z Zajordania.

Rozdział 5

1. A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili kniemu uczniowie jego, **2**. a otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc: **3**. Błogosławieni ubodzy duchem, abowiem ich jest królestwo niebieskie. **4**. Błogosławieni ciszy, abowiem oni posiędą ziemię. **5**. Błogosławieni, którzy płaczą, abowiem oni będą pocieszeni. **6**. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, abowiem oni będą nasyceni. **7**. Błogosławieni miłosierni, abowiem oni miłosierdzia dostąpią. **8**. Błogosławieni czystego serca, abowiem oni Boga oglądają. **9**. Błogosławieni pokój czyniący, abowiem nazwani będą synami Bożymi. **10**. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, abowiem ich jest królestwo

niebieskie. **11**. Błogosławieni jesteście, gdy wam
złorzeczyć będą i przeszladować was będą,
i mówić wszytko złe przeciwko wam, kłamając
dla mnie. **12**. Radujcie się i weselcie się,
abowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.
Boć tak prześladowali proroki, którzy przed
wami byli. **13**. Wy jesteście sól ziemie. A jeśli
sól zwietrzeje, czym solona będzie? Ninacz się
więcej nie zgodzi, jedno aby była precz
wyrzucona i podeptana od ludzi. **14**. Wy
jesteście światłość świata. Nie może się miasto
zakryć na górze osadzone **15**. ani zapalają świece
i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku, aby
świeciła wszytkim, którzy są w domu. **16**. Tak
niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi,
aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca
waszego, który jest w niebiesiech. **17**. Nie
mniemajcie, abym przyszedł rozwięzować zakon
abo proroki: nie przyszedłem rozwięzować, ale
wypełnić. **18**. Zaprawdę, bowiem powiadam
wam: aż przeminie niebo i ziemia, jedno jota abo
jedna kryska nie odmieni się w zakonie, aż się
wszytko zstanie. **19**. Kto by tedy rozwiązał jedno
z tych przykazań namniejszych i tak by ludzi
nauczał, będzie zwan namniejszym w królestwie
niebieskim. A kto by czynił i nauczał, ten będzie
zwan wielkim w królestwie niebieskim.
20. Abowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie
obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż
Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie
wnidziecie do królestwa niebieskiego.
21. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: Nie
będziesz zabijał, a kto by zabił, będzie winien
sądu. **22**. A ja wam powiadam, iż każdy, który
się gniewa na brata swego, będzie winien sądu.
A kto by rzekł bratu swojemu: raka, będzie
winien rady. A kto by rzekł: głupcze, będzie
winien ognia piekielnego. **23**. Jeśli tedy
ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz,
iż brat twój ma nieco przeciw tobie, **24**. zostaw
tam dar twój przed ołtarzem a idź pierwej
zjednać się z bratem twoim, a tedy przyszedszy,
ofiarujesz dar twój. **25**. Zgódź się
z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim
w drodze, by cię snadź przeciwnik nie podał
sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, a byłbyś
wrzucon w ciemnice. **26**. Zaprawdę powiadam
ci, nie wynidziesz stamtąd, aż oddasz ostatni
pieniążek. **27**. Słyszeliście, iż powiedziano
starym: Nie będziesz cudzołożył. **28**. A ja
powiadani wam, iż wszelki, który patrzy na
niewiastę, aby jej pożądał, już ją scudzołożył
w sercu swoim. **29**. Jeśli tedy prawe oko twoje
gorszy cię, wyrwij je a zarzuć od siebie.
Abowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął
jeden z członków twoich, niżliby miało być
wrzucone wszytko ciało twoje do piekła.
30. A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij
ją i zarzuć od siebie. Abowiem pożyteczniej jest
tobie, aby zginął jeden z członków twoich,
niżliby miało iść wszytko ciało twe do piekła.
31. A powiedziano: Ktokolwiek opuści żonę
swoję, niech jej da list rozwodny. **32**. A ja wam
powiadam, iż wszelki, który opuści żonę swoję,
wyjąwszy przyczynę porubstwa, czyni, że
cudzołoży, i kto by opuszczoną pojął, cudzołoży.
33. Słyszeliście zasię, iż powiedziano starym:
Nie będziesz krzywoprzysięgał, ale oddasz Panu
przysięgi twoje. **34**. A ja wam powiadam,
abyście zgoła nie przysięgali: ani na niebo, bo

jest stolica Boża, **35**. ani na ziemię, abowiem jest
podróżnikiem nóg jego, ani na Jeruzalem,
abowiem jest miasto wielkiego króla, **36**. ani na
głowę twoję będziesz przysięgał, abowiem nie
możesz uczynić jednego włosa białym abo
czarnym. **37**. A niechaj mowa wasza będzie:
Jest, jest. Nie, nie. A co nadto więcej jest, od
złego jest. **38**. Słyszeliście, iż powiedziano: Oko
za oko, a ząb za ząb. **39**. A ja wam powiadam,
żebyście się nie sprzeciwiali złemu. Ale jeśli cię
kto uderzy w prawy policzek twój, nastaw mu
i drugiego, **40**. a temu, który się chce z tobą
prawem rozpierać a suknią twoję wziąć, puść mu
i płaszcz; **41**. a kto by cię kolwiek przymuszał na
tysiąc kroków, idź z nim drugie dwa. **42**. A który
cię prosi, daj mu, a od tego, który chce u ciebie
pożyczyć, nie odwracaj się. **43**. Słyszeliście, iż
powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego,
a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela
twego. **44**. A ja wam powiadam: Miłujcie
nieprzyjacioły wasze, dobrze czyńcie tym,
którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za
przeszladujące i potwarzające was, **45**. abyście
byli synami Ojca waszego, który jest
w niebiesiech; który czyni, że słońce jego
wschodzi na dobre i złe i spuszcza deszcz na
sprawiedliwe i niesprawiedliwe. **46**. Abowiem
jeśli miłujecie te, co was miłują, cóż za zapłatę
mieć będziecie? Azaż i Celnicy tego nie czynią?
47. A jeślibyście pozdrawiali tylko bracią waszę,
cóż więcej czynicie? Azaż i pogani tego nie
czynią? **48**. Bądźcież wy tedy doskonali, jako
i Ociec wasz niebieski doskonałym jest.

Rozdział 6

1. Strzeżcie, abyście sprawiedliwości waszej nie
czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od
nich, bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u
Ojca waszego, który jest w niebiesiech. **2**. Gdy
tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako
obłudnicy czynią, w bóżnicach i po ulicach, aby
byli czczeni od ludzi: zaprawdę, powiadam wam,
wzięli zapłatę swoję. **3**. Ale gdy ty czynisz
jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co
prawica twoja czyni, **4**. aby jałmużna twoja była
w skrytości, a Ociec twój, który widzi
w skrytości, odda tobie. **5**. A gdy się modlicie,
nie będziecie jako obłudnicy, którzy się radzi
w bóżnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby
byli widziani od ludzi: zaprawdę powiadam
wam, wzięli zapłatę swoję. **6**. Ale ty, gdy się
modlić będziesz, wnidź do komory swojej,
a zawarszy drzwi, módl się Ojcu twemu
w skrytości, a Ociec twój, który widzi
w skrytości, odda tobie. **7**. A modląc się, nie
mówcie wiele jako pogani: abowiem mniemają,
iż w wielomowności swojej będą wysłuchani.
8. Nie bądźcież tedy im podobni: abowiem ci
wie Ociec wasz, czego potrzebujecie, pierwej
niżbyście go prosili. **9**. Wy tedy tak się modlić
będziecie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech:
Święć się imię twoje. **10**. Przydź Królestwo
twoje. Bądź twa wola jako w niebie, tak i na
ziemi. **11**. Chleba naszego powszedniego daj
nam dzisia. **12**. I odpuść nam nasze winy, jako
i my odpuszczamy naszym winowajcom.
13. I nie wwódź nas w pokuszenie, ale nas zbaw
ode złego. Amen. **14**. Bo jeśli odpuścicie
ludziom grzechy ich, odpuści też wam Ociec
wasz niebieski grzechy wasze. **15**. Lecz jeśli nie

odpuścicie ludziom, ani Ociec wasz nie odpuści wam grzechów waszych. **16**. A gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smętnymi, abowiem twarzy swoje niszczą, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoję. **17**. Ale ty, kiedy pościsz, namaż głowę twoję i umyj oblicze swoje, **18**. abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości, a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. **19**. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopywają i kradną. **20**. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną. **21**. Abowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje. **22**. Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeśliby oko twoje było szczere, wszytko ciało twoje światłe będzie. **23**. Ale jeśliby oko twoje złe było, wszytko ciało twoje ciemne będzie. Jeśliż tedy światło, które jest w tobie, ciemnością jest, jakoż wielka będzie sama ciemność? **24**. Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo abo jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował, abo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. **25**. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszę, co byście jedli, ani o ciało wasze, czym byście się odziewali. Azaż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm i ciało niżli odzienie? **26**. Wejźrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ociec wasz niebieski żywi je. Azażcie wy nie daleko ważniejszy niż oni? **27**. I kto z was, obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? **28**. A o odzienie przecz się troszczecie? Przypatrzcie się liliam polnym, jako rostą: nie pracują ani przędą. **29**. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszytkiej chwale swej nie był odziany jako jedna z tych. **30**. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, małej wiary? **31**. Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziem jeść abo co będziem pić, abo czym się będziem przyodziewać? **32**. Bo tego wszytkiego poganie pilnie szukają. Abowiem Ociec wasz niebieski wie, że tego wszytkiego potrzebujecie. **33**. Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszytko będzie wam przydano. **34**. Nie troszczcież się tedy o jutrze: abowiem jutrzejszy dzień sam o się troskać się będzie. Dosyć ci ma dzień na swej nędzy.

Rozdział 7

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. **2**. Abowiem, którym byście sądem sądzili, sądzeni będziecie; i którą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam. **3**. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu w oku twoim nie widzisz? **4**. Abo jako mówisz bratu twemu: Dopuść, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto tram jest w oku twoim? **5**. Obłudniku, wyrzuć pierwej tram z oka twego, a tedy przejźrzysz, abyś wyrzucił źdźbło z oka brata twego. **6**. Nie dawajcie psom świętego ani miećcie pereł waszych przed wieprze, by ich snadź nie podeptali nogami swemi i obróciwszy się, aby was nie roztargali. **7**. Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a najdziecie, kołaccie, a będzie wam otworzono. **8**. Abowiem wszelki, który

prosi, bierze, a kto szuka, najduje, a kołacącemu
będzie otworzono. **9**. Abo któryż z was jest
człowiek, którego jeśliby prosił syn jego o chleb,
izali mu poda kamień? **10**. Abo jeśliby prosił
o rybę, izali mu poda węża? **11**. Jeśli wy tedy,
będąc złymi, umiecie datki dobre dawać synom
waszym, jakoż więcej Ociec wasz, który jest
w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go
proszą? **12**. Wszytko tedy cokolwiek chcecie,
aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie: boć ten
jest zakon i Prorocy. **13**. Wchodźcie przez ciasną
bramę, abowiem szeroka brama i przestrona jest
droga, która wiedzie na zatracenie, a wiele ich
jest, którzy przez nię wchodzą. **14**. Jakoż ciasna
brama i wąska jest droga, która wiedzie do
żywota, a mało ich jest, którzy ją najdują!
15. Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków,
którzy do was przychodzą w odzieniu owczym,
a wewnątrz są wilcy drapieżni. **16**. Z owoców
ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia jagody
winne abo z ostu figi? **17**. Tak wszelkie drzewo
dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce
złe rodzi. **18**. Nie może drzewo dobre, owoców
złych rodzić ani drzewo złe, owoców dobrych
rodzić. **19**. Wszelkie drzewo, które nie rodzi
owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień
wrzucone. **20**. A przeto z owoców ich poznacie
je. **21**. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie,
wnidzie do królestwa niebieskiego: ale który
czyni wolą Ojca mego, który jest w niebiesiech,
ten wnidzie do królestwa niebieskiego. **22**. Wiele
ich rzecze mi dnia onego: Panie, Panie, izaliśmy
w imię twoje nie prorokowali i w imię twe
czartów nie wyganiali, i w imię twe wiele cudów
nie czynili? **23**. A tedy wyznam im, żem was
nigdy nie znał: Odstąpcie ode mnie, którzy
nieprawość czynicie! **24**. Wszelki tedy, który
słucha tych słów moich i czyni je, będzie
przypodobany mężowi mądremu, który
zbudował dom swój na opoce. **25**. I spadł deszcz,
i przyszły rzeki i wiały wiatry, i uderzyły na on
dom, a nie upadł, bo był na opoce ugruntowany.
26. A wszelki, który słucha tych słów moich,
a nie czyni ich, będzie podobny mężowi
głupiemu, który zbudował dom swój na piasku.
27. I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały
wiatry, i uderzyły na on dom, i upadł, i był
upadek jego wielki. **28**. I zstało się, gdy
dokończył Jezus tych słów, zdumiewały się
rzesze nad nauką jego. **29**. Abowiem je uczył
jako władzą mający, a nie jako Doktorowie ich
i Faryzeuszowie.

Rozdział 8

1. A gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie
rzesze. **2**. A oto trędowaty przyszedszy pokłonił
się mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię
oczyścić. **3**. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął
się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyścion. I był
zarazem oczyścion trąd jego. **4**. I rzekł mu Jezus:
Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż
się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał
Mojżesz na świadectwo im. **5**. A gdy wszedł do
Kafarnaum, przystąpił do niego Setnik, prosząc
go **6**. i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu
powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest.
7. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go.
8. I odpowiadając Setnik, rzekł: Panie, nie jestem
godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko
rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój.
9. Bo i ja jestem człowiek pod władzą

postawiony, mający pod sobą żołnierze. I mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi; a słudze mojemu: Czyń to, a czyni. **10**. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie nalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. **11**. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie i usiędą z Abrahamem i Izaakiem, i Jakobem, w królestwie niebieskim, **12**. a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13**. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się zstanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny. **14**. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego, ujźrzał świekrę jego leżącą a mającą gorączkę. **15**. I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka; i wstała, i posługowała im. **16**. A gdy był wieczór, przywiedli mu wiele diabelstwa mających. I wyrzucał duchy słowem, i wszytkie, którzy się źle mieli, uzdrowił. **17**. Aby się wypełniło, co jest rzeczono przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemocy nasze przyjął i choroby nasze nosił. **18**. A widząc Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał jachać za morze. **19**. I przystąpiwszy jeden Doktor, rzekł mu: Nauczycielu, pójdę za tobą, gdzie jedno pójdziesz. **20**. I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy i ptacy niebiescy gniazda, a syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. **21**. A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie, dopuść mi pierwej odejść i pogrześć ojca mego. **22**. I rzekł mu Jezus: Pódź za mną, a dopuść umarłym grześć umarłe swoje. **23**. A gdy on wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie jego. **24**. A oto wzruszenie wielkie zstało się na morzu, tak iż się łódka wałmi okrywała, a on spał. **25**. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy! **26**. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Tedy wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu i zstało się uciszenie wielkie. **27**. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne? **28**. A gdy się przewieźli za morze do krainy Gerazeńczyków, zabieżeli mu dwa mający diabelstwo, z grobów wychodzący, barzo okrutni, tak iż żaden nie mógł prześć oną drogą. **29**. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie, synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem męczyć nas? **30**. A było niedaleko od nich stado wiela wieprzów na paszej. **31**. A czartowie prosili go, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz stąd, puść nas w stado wieprzów. **32**. I rzekł im: Idźcie! A oni wyszedszy, weszli w wieprze. A oto wszytko stado pędem z przykra wpadło w morze i pozdychało w wodach. **33**. A pasterze uciekli. I przyszedszy do miasta, opowiedzieli wszytko, i o onych, którzy mieli diabelstwo. **34**. A oto wszytko miasto wyszło przeciwko Jezusowi: i ujźrzawszy go, prosili, aby z ich granic odszedł.

Rozdział 9

1. I wstąpiwszy w łódkę, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego. **2**. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu, odpuszczają-ć się grzechy twoje. **3**. A oto niektórzy z Doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. **4**. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przecz myślicie złe

w sercach waszych? **5**. Cóż jest łacniej rzec: Odpuszczająć się grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź? **6**. A iżbyście wiedzieli, że moc ma syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmi łoże twe a idź do domu twego. **7**. I wstał, i poszedł do domu swego. **8**. A ujźrzawszy rzesze bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom. **9**. A gdy stamtąd szedł Jezus, ujźrzał człowieka siedzącego na cle, Mateusza imieniem. I rzekł mu: Pódź za mną. A wstawszy, poszedł za nim. **10**. I zstało się, gdy on siedział u stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyszedszy siedzieli u stołu z Jezusem i z uczniami jego. **11**. A widząc Faryzeuszowie, mówili uczniom jego: Czemu z celniki i z grzeszniki je Nauczyciel wasz? **12**. Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: Nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym. **13**. A szedszy, nauczcie się, co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. **14**. Tedy przystąpili do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie pościemy często, a uczniowie twoi nie poszczą? **15**. I rzekł im Jezus: Izali synowie oblubieńca smęcić się mogą, póki z nimi jest oblubieniec? Aleć przyjdą dni, gdy będzie wzięt od nich oblubieniec: a tedy będą pościć. **16**. A żaden nie wprawuje łaty surowego sukna w wiotchą szatę, abowiem obrywa od szaty całość jej i zstawa się gorsze przedarcie. **17**. Ani leją wina młodego w stare statki, bo inaczej pukają się statki i wino się rozlewa, i statki się psują. Ale młode wino zlewają w statki nowe, a oboje bywają zachowane. **18**. To gdy on do nich mówił, oto książę jedno przystąpiło i kłaniało mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała: ale pódź, włóż na nię rękę twoję, a żyć będzie. **19**. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego. **20**. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. **21**. Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. **22**. A Jezus obróciwszy się i ujźrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. **23**. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia i ujźrzał piszczki i lud giełk czyniący, mówił: **24**. Odstąpcie: abowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. **25**. A gdy wygnano rzeszą, wszedł i ujął rękę jej, i powstała dzieweczka. **26**. I rozeszła się ta sława po wszytkiej onej ziemi. **27**. A gdy Jezus przechodził zonąd, szli za nim dwa ślepi, wołając i mówiąc: Smiłuj się nad nami, Synu Dawidów! **28**. A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego ślepi. I rzekł im Jezus: Wierzycie, iż wam to mogę uczynić? Rzekli mu: Iście, Panie! **29**. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Wedle wiary waszej niechaj się wam zstanie. **30**. I otworzyły się oczy ich. I zagroził im Jezus, mówiąc: Patrzcie, aby kto nie wiedział. **31**. Lecz oni wyszedszy, rozsławili go po wszytkiej onej ziemi. Pomówienia Faryzeuszów **32**. A gdy ci odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemego, diabelstwo mającego. **33**. A gdy było wygnane diabelstwo, przemówił niemy; i dziwowały się rzesze, mówiąc: Nigdy się tak nie okazało w Izraelu. **34**. Ale

Faryzeuszowie mówili: Przez książę diabelskie wygania diabły. **35**. I obchodził Jezus wszytkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając Ewanielią królestwa a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc. **36**. A widząc rzesze, zlitował się nad nimi, iż byli strudzeni i leżący jako owce nie mające pasterza. **37**. Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38**. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

Rozdział 10

1. I zezwawszy dwunaście uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiali i uzdrawiali wszelaką chorobę i wszelaką niemoc. **2**. A dwunaście Apostołów te są imiona: pierwszy Szymon, którego zowią Piotr, i Andrzej, brat jego, **3**. Jakob, syn Zebedeuszów, i Jan, brat jego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz Celnik, Jakub Alfeuszów i Tadeusz. **4**. Szymon Kananejczyk i Judasz Iszkariot, który go też wydał. **5**. Tych dwunaście posłał Jezus rozkazując im, mówiąc: Na drogę poganów nie zachodźcie i do miast Samarytańskich nie wchodźcie, **6**. ale raczej idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraelskiego. **7**. A szedszy przepowiadajcie, mówiąc: Iż się przybliżyło królestwo niebieskie. **8**. Niemocne uzdrawiajcie, umarłe wskrzeszajcie, trędowate oczyściajcie, czarty wyrzucajcie. Darmoście wzięli, darmo dawajcie. **9**. Nie miejcie złota ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych, **10**. ani tajstry w drodze, ani dwu sukien, ani butów, ani laski. Abowiem godzien jest robotnik strawy swojej. **11**. A do któregokolwiek miasta abo miasteczka wnidziecie, pytajcie się, kto w nim jest godzien, i tam mieszkajcie, póki nie wynidziecie. **12**. A wchodząc w dom, pozdrawiajcie ji, mówiąc: Pokój temu domowi. **13**. A jeśliby był on dom godny, przydzie nań pokój wasz. A jeśliby nie był godny, pokój wasz wróci się do was. **14**. I kto by kolwiek was nie przyjął ani słuchał mów waszych, wychodząc precz z domu abo z miasta, otrząśnicie proch z nóg waszych. **15**. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorejskiej w dzień sądny niżli miastu onemu. **16**. Oto ja was posyłam jako owce między wilki: bądźcież tedy mądrymi jako wężowie, a prostymi jako gołębice. **17**. A strzeżcie się ludzi. Abowiem was będą wydawać do rad i w bóżnicach swoich was biczować będą. **18**. I do starost i do królów będziecie wodzeni dla mnie, na świadectwo im i poganom. **19**. A gdy was wydadzą, nie myślcie, jako abo co byście mówić mieli, bo wam będzie dano onej godziny, co byście mówili. **20**. Abowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale duch ojca* waszego, który mówi w was. [komentarz AS: taka pisownia "ojca" częsta u Wujka] **21**. A wyda brat brata na śmierć i ociec syna, i powstaną synowie przeciw rodzicom i o śmierć je przyprawiać będą. **22**. I będziecie w nienawiści u wszytkich dla imienia mego: ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawion. **23**. A gdy was przeszladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nie skończycie miast Izraelskich, aż przyjdzie syn człowieczy. **24**. Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad pana swego; **25**. dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego,

a słudze, jako pan jego. Jeśli gospodarza
Beelzebubem nazwali, jakoż daleko więcej
domowniki jego? **26**. Nie bójcież się ich tedy.
Abowiem nie jest nic skrytego, co by odkryto
być nie miało, ani tajemnego, czego by wiedzieć
nie miano. **27**. Co wam w ciemności mówię,
powiadajcie na światłe, a co w ucho słyszycie,
przepowiadajcie na dachach. **28**. A nie bójcie się
tych, którzy zabijają ciało, a dusze zabić nie
mogą: ale raczej bójcie się tego, który i duszę,
i ciało może zatracić do piekła. **29**. Izali dwu
wróblów za pieniądz nie przedają, a jeden z nich
nie upadnie na ziemię bez ojca waszego?
30. A wasze włosy wszytkie na głowie są
policzone. **31**. Nie bójcież się tedy: lepszyście
wy niż wiele wróblów. **32**. Wszelki tedy, który
mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też
przed ojcem moim, który jest w niebiesiech;
33. a który by się mnie zaprzał przed ludźmi,
zaprzę się go i ja przed ojcem moim, który jest
w niebiesiech. **34**. Nie mniemajcie, żebym
przyszedł puszczać pokój na ziemię; nie
przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz.
35. Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw
ojcowi jego i córkę przeciw matce jej,
i niewiastkę przeciw świekrze jej, **36**. I będą
nieprzyjaciele człowieka domownicy jego.
37. Kto miłuje ojca abo matkę więcej niż mię,
nie jest mnie godzien; a kto miłuje syna abo
córkę nad mię, nie jest mnie godzien. **38**. A kto
nie bierze krzyża swego a nie naszladuje mnie,
nie jest mnie godzien. **39**. Kto nalazł duszę
swoję, straci ją; a kto by utracił duszę swą dla
mnie, najdzie ją. **40**. Kto was przyjmuje, mnie
przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przymuje tego,
który mię posłał. **41**. Kto przyjmuje proroka
w imię proroka, zapłatę proroka weźmie, a kto
przymuje sprawiedliwego w imię
sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego
weźmie. **42**. A kto by kolwiek dał się napić
jednemu z tych namniejszych kubek zimnej
wody, tylko w imię ucznia, zaprawdę powiadam
wam, nie straci zapłaty swojej.

Rozdział 11

1. I zstało się, gdy Jezus przestał rozkazować
dwiemanaście uczniom swoim, poszedł zonąd,
aby uczył i przepowiadał w miastach ich.
2. A Jan, usłyszawszy w więzieniu dzieła
Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich,
3. rzekł mu: Tyś jest, który masz przyść, czyli
inszego czekamy? **4**. A odpowiadając Jezus,
rzekł im: Szedszy, odnieście Janowi, coście
słyszeli i widzieli: **5**. ślepi widzą, chromi chodzą,
trędowaci bywają oczyścieni, głuszy słyszą,
umarli zmartwychwstają, ubogim Ewanielią
opowiedają. **6**. A błogosławiony jest, który się ze
mnie nie zgorszy. **7**. A gdy oni odeszli, począł
Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na
puszczą widzieć? Trzcinę chwiejącą się od
wiatru? **8**. Ale coście wyszli widzieć? Człowieka
w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy
w miękkie szaty się obłóczą, w domiech
królewskich są. **9**. Ale coście wyszli widzieć?
Proroka? Zaiste powiadam wam: i więcej niż
proroka! **10**. Bo ten jest, o którym napisano: Oto
ja posyłam anjoła mego przed obliczem twoim,
który zgotuje drogę twą przed tobą.
11. Zaprawdę powiadam wam, nie powstał
między narodzonymi z niewiast więtszy nad Jana
Chrzciciela. Lecz który jest mniejszym

w królestwie niebieskim, więtszy jest niżli on.
12. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo
niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają
je. **13**. Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana
prorokowali: **14**. a jeśli chcecie przyjąć, ten ci
jest Eliasz, który ma przyść. **15**. Kto ma uszy ku
słuchaniu, niechaj słucha. **16**. A komuż
podobnym uczynię ten rodzaj? Podobny jest
chłopiętam siedzącym na rynku, które, wołając
rówiennikom, **17**. mówią: Śpiewaliśmy wam,
a nie skakaliście, lamentowaliśmy, a nie
płakaliście. **18**. Abowiem przyszedł Jan ani
jedząc, ani pijąc, i powiadają: Czarta ma.
19. Przyszedł syn człowieczy jedząc i pijąc,
i mówią: Oto człowiek obżerca i winożarłok,
przyjaciel celników i grzeszników.
I usprawiedliwiona jest mądrość od synów
swoich. **20**. Tedy począł wymawiać miastom,
w których się zstało barzo wiele cudów jego, że
nie czyniły pokuty. **21**. Biada tobie, Korozaim,
biada tobie, Betsaido: bo gdyby się były w Tyrze
i w Sydonie cuda zstały, które się zstały w was,
dawno by byli w włosiennicy i w popiele pokutę
czyniły. **22**. Wszakże powiadam wam, Tyrowi
i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny niżli wam.
23. A ty, Kafarnaum, izali się aż do nieba
wyniesiesz? Aż do piekła zstąpisz! Bo gdyby się
były w Sodomie cuda zstały, które się zstały
w tobie, snadź by były zostały aż do dnia tego.
24. Wszakże powiadam wam, iż znośniej będzie
ziemi Sodomitów w dzień sądny niżli tobie.
25. W on czas odpowiadając Jezus, rzekł:
Wyznawam tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemie,
żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi
i roztropnymi, a objawiłeś je malutkim. **26**. Tak,
Ojcze, iż się tak upodobało przed tobą.
27. Wszytkie rzeczy dane mi są od ojca mego
i nikt nie zna syna jedno Ociec, ani Ojca kto zna,
jedno syn a komuby chciał syn objawić.
28. Pódźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie
i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.
29. Weźmicie jarzmo moje na się a uczcie się
ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca,
a najdziecie odpoczynek duszam waszym.
30. Abowiem jarzmo moje wdzięczne jest,
a brzemię moje lekkie.

Rozdział 12

1. W on czas szedł Jezus w szabbat przez zboża,
a uczniowie jego głodni będąc, poczęli rwać
kłosie i jeść. **2**. A ujźrzawszy Faryzeuszowie,
rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się
nie godzi czynić w szabbaty. **3**. A on im
powiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid,
kiedy łaknął, i którzy z nim byli? **4**. Jako wszedł
do domu Bożego i chleb pokładny jadł, którego
się mu nie godziło jeść ani tym, którzy z nim
byli, tylko samym kapłanom? **5**. Aboście nie
czytali w zakonie, że w szabbaty kapłani
w kościele gwałcą szabbat, a bez winy są?
6. Lecz mówię wam, iż tu więtszy jest niż
kościół. **7**. A gdybyście wiedzieli, co jest:
Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nigdy byście byli
nie potępiali niewinnych. **8**. Abowiem Panem
jest syn człowieczy i szabbatu. **9**. A gdy odszedł
stamtąd, przyszedł do bóżnice ich. **10**. A oto
człowiek mający uschłą rękę. I pytali go,
mówiąc: Godzili się w szabbaty uzdrawiać? aby
go oskarżyli. **11**. A on im rzekł: Który z was
człowiek będzie, który by miał owcę jednę,
a gdyby ona wpadła w dół w szabbat, izali jej nie

weźmie i podniesie? **12**. Jakoż daleko lepszy jest
człowiek niżli owca? Przetoż się godzi
w szabbaty dobrze czynić. **13**. Tedy rzekł
człowiekowi: Wyciągni rękę twoję. I wyciągnął.
I przywrócona jest do zdrowia jako druga.
14. A Faryzeuszowie wyszedszy, czynili radę
przeciw niemu, jakoby go stracili. **15**. Ale Jezus
wiedząc, odszedł stamtąd i szło ich za nim wiele,
i uzdrowił je wszytki. **16**. I rozkazał im, aby go
nie objawiali. **17**. Aby się wypełniło, co było
powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:
18. Oto sługa mój, któregom obrał, miły mój,
w którym się dobrze upodobało duszy mojej.
Położę ducha mojego na nim, a sąd poganom
opowie. **19**. Nie będzie się wadził ani będzie
wołał i nikt nie usłyszy po ulicach głosu jego.
20. Trzciny zgniecionej nie złamie, a lnu
kurzącego się nie zagasi, aż wystawi sąd ku
zwycięstwu, **21**. a w imieniu jego pogani będą
nadzieję mieli. **22**. Tedy mu przywiedzion jest
mający diabelstwo, ślepy i niemy. I uzdrowił go,
tak iż mówił i widział. **23**. I zdumiały się
wszytkie rzesze, i mówiły: Nie tenli to Syn
Dawidów? **24**. A Faryzeuszowie usłyszawszy,
rzekli: Ten nie wygania czartów, jedno przez
Beelzebuba, książęcia czartowskiego. **25**. Ale
Jezus, wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie
królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie
spustoszonemi wszelkie miasto abo dom
rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się.
26. A jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko
sobie jest rozdzielon. Jakoż tedy ostoi się
królestwo jego? **27**. A jeśliż ja przez Beelzebuba
wyrzucam czarty, synowie waszy przez kogo
wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.
28. Lecz jeśli ja duchem Bożym wyganiam
czarty, tedyć na was przyszło królestwo Boże.
29. Abo jako może kto wnić do domu
mocarzowego i sprzęt jego rozchwycić, ażby
pierwej związał mocarza? Toż więc dopiero dom
jego rozchwyci. **30**. Kto nie jest ze mną,
przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną,
rozprasza. **31**. Dlatego powiadam wam: Wszelki
grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone
ludziom, ale bluźnierstwo ducha nie będzie
odpuszczone. **32**. I kto by kolwiek rzekł słowo
przeciwko synowi człowieczemu, będzie mu
odpuszczono; ale kto by mówił przeciw
Duchowi ś. nie będzie mu odpuszczono ani
w tym wieku, ani w przyszłym. **33**. Abo czyńcie
drzewo dobre i owoc jego dobry, abo czyńcie
drzewo złe i owoc jego zły: abowiem z owocu
drzewo bywa poznane. **34**. Rodzaju jaszczurcy,
jako możecie dobre rzeczy mówić, gdyżeście
źli? Ponieważ z obfitości serca usta mówią.
35. Dobry człowiek z dobrego skarbu wynosi
rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu
wynosi złe. **36**. A powiadam wam, iż z każdego
słowa próżnego, które by wyrzekli ludzie, dadzą
liczbę w dzień sądny. **37**. Abowiem z słów
twoich będziesz usprawiedliwiony i z słów
twoich będziesz potępiony. **38**. Tedy
odpowiedzieli mu niektórzy z Doktorów i z
Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od
ciebie znak widzieć. **39**. Który odpowiadając,
rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka,
a znak mu nie będzie dan, jedno znak Jonasza
proroka. **40**. Abowiem jako był Jonasz
w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy, tak
będzie syn człowieczy w sercu ziemie trzy dni

i trzy nocy. **41**. Mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z tym narodem i potępią ji, iż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe. A oto tu więcej niżli Jonasz. **42**. Królowa z Południa powstanie na sądzie z tym narodem i potępi ji, iż przyjachała z krajów ziemie słuchać mądrości Salomonowej, a oto tu więcej niż Salomon. **43**. A gdy nieczysty duch wynidzie od człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpoczynienia, a nie najduje, **44**. tedy mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedszy, najduje ji pusty, umieciony i ochędożony. **45**. Tedy idzie i bierze z sobą siedmi inszych duchów gorszych niż sam, i wszedszy, mieszkają tam, i bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niżli pierwsze. Tak będzie i temu narodowi złemu. **46**. Gdy on jeszcze mówił do rzeszej, oto matka jego i bracia stali przed domem, chcąc z nim mówić. **47**. I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem stoją, szukając cię. **48**. A on odpowiadając, rzekł mówiącemu do siebie: Która jest matka moja i którzy są bracia moi? **49**. I ściągnąwszy rękę na ucznie swoje, rzekł: Oto matka moja i bracia moi. **50**. Abowiem kto by kolwiek uczynił wolą Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten bratem moim i siostrą, i matką jest.

Rozdział 13

1. Dnia onego wyszedszy Jezus z domu, siedział nad morzem. **2**. I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszytka rzesza na brzegu stała. **3**. I mówił im wiele przez podobieństwa, rzekąc: Oto który sieje, wyszedł siać. **4**. A gdy siał, niektóre padły przy drodze i przylecieli ptacy powietrzni a pozobali je. **5**. A drugie padły na opoczyste, gdzie nie miały ziemie wiele i wnet wzeszły, iż nie miały głębokoście ziemie. **6**. A gdy słońce wzeszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły. **7**. A drugie padły w ciernie, a ciernie wyrosło i zadusiło je. **8**. A drugie padły na ziemię dobrą i dały owoc, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, drugie trzydziestny. **9**. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **10**. I przystąpiwszy uczniowie, rzekli: Czemu im w podobieństwach mówisz? **11**. Który odpowiadając, rzekł im: Iż wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, a onym nie jest dano. **12**. Abowiem ktokolwiek ma, będzie mu dano i obfitować będzie; a kto nie ma, i co ma, będzie wzięto od niego. **13**. Dlatego im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą i słysząc nie słyszą ani rozumieją. **14**. I pełni się w nich proroctwo Izajasza mówiącego: Słyszeniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, a nie ujźrzycie. **15**. Abowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie oglądali i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nawrócili się, a uzdrowiłbym je. **16**. A wasze oczy błogosławione, iż widzą, i uszy wasze, iż słyszą. **17**. Abowiem zaprawdę mówię wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądali widzieć, co widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. **18**. Wy tedy słuchajcie podobieństwa siejącego. **19**. Wszelki, który słucha słowa królestwa, a nie rozumie, przychodzi złośnik i porywa, co jest wsiano

w sercu jego. Ten jest, który jest przy drodze
posiany. **20**. A który na opoczystych jest
posiany, ten jest, który słucha słowa i zarazem je
z radością przyjmuje, **21**. a nie ma korzenia
w sobie, ale doczesny jest, a gdy przypadnie
utrapienie i przeszladowanie dla słowa, wnet się
gorszy. **22**. A który jest między ciernie wsiany,
ten jest, który słucha słowa, a pieczołowanie
świata tego i oszukanie bogactw zadusza słowo,
i zstawa się bez pożytku. **23**. A który jest wsiany
na ziemię dobrą, jest ten, który słucha słowa
i rozumie, i owoc przynosi, i czyni jedno setny,
a drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny.
24. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc:
Podobne się zstało królestwo niebieskie
człowiekowi, który posiał dobre nasienie na role
swojej. **25**. A gdy ludzie spali, przyszedł
nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między
pszenicą i odszedł. **26**. A gdy urosła trawa
i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol.
27. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli
mu: Panie, izaliś nie posiał dobrego nasienia na
rolej twojej? Skąd tedy kąkol ma? **28**. I rzekł im:
Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy
rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy ji?
29. I rzekł: Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie
wykorzenili zaraz z nim i pszenice.
30. Dopuśćcie obojgu róść aż do żniwa, a czasu
żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol,
a zwiążcie ji w snopki ku spaleniu, a pszenicę
zgromadźcie do gumna mojego. **31**. Insze
podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne
jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu,
które wziąwszy człowiek, wsiał na rolej swojej.
32. Które namniejszeć jest ze wszego nasienia,
ale kiedy uroście, więtsze jest ze wszech jarzyn
i zstawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy
niebiescy i mieszkają na gałązkach jego.
33. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne
jest królestwo niebieskie kwasowi, który
wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki,
aż wszytka skwaśniała. **34**. To wszytko mówił
Jezus w podobieństwach do rzeszej, a krom
podobieństwa nie mówił im, **35**. aby się
wypełniło to, co jest rzeczono przez proroka,
mówiącego: Otworzę usta moje
w przypowieściach, będę wypowiadał skryte
rzeczy od założenia świata. **36**. Tedy
rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu.
I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc:
Wyłóż nam podobieństwo kąkolu rolej.
37. Który odpowiedając, rzekł im: Ten, który
sieje dobre nasienie, jest syn człowieczy.
38. A rola jest świat. A dobre nasienie, ci są
synowie królestwa. A kąkol są synowie złego.
39. A nieprzyjaciel, który go nasiał, jest diabeł.
A żniwo jest dokonanie świata. A żeńcy są
Anjołowie. **40**. Jako tedy kąkol zbierają i palą
ogniem, tak będzie w dokonaniu świata:
41. pośle syn człowieczy Anjoły swoje a zbiorą
z królestwa jego wszytkie pogorszenia i te,
którzy czynią nieprawość, **42**. i wrzucą je w piec
ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
43. Tedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce
w królestwie ojca ich. Kto ma uszy ku słuchaniu,
niechaj słucha. **44**. Podobne jest królestwo
niebieskie skarbowi skrytemu w rolej, który
nalazszy człowiek, skrył. A od radości jego
odchodzi i wszytko, co ma, przedaje, a onę rolą
kupuje. **45**. Zasię podobne jest królestwo

niebieskie człowiekowi kupcowi szukającemu dobrych pereł. **46**. A nalazszy jednę drogą perłę, odszedł i przedał wszytko, co miał, i kupił ją. **47**. Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, a ze wszelkiego rodzaju ryb zgromadzającemu, **48**. który, gdy się napełnił, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadszy, wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili. **49**. Tak będzie w dokonaniu świata: wynidą anjołowie i wyłączą złe z pośrzodku sprawiedliwych, **50**. i wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **51**. Wyrozumieliżeście to wszytko? Mówią mu: Tak. **52**. Rzekł im: Przetoż każdy Doktor nauczony w królestwie niebieskim podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wyjmuje z skarbu swego nowe i stare rzeczy. **53**. I zstało się, gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd. **54**. I przyszedszy do ojczyzny swojej, nauczał je w bóżnicach ich, tak iż się zdumiewali i mówili: Skądże temu ta mądrość i cuda? **55**. Izaż ten nie jest syn rzemiesłniczy? Izaż matki jego nie zową Maria, a bracią jego Jakub i Jozef, i Symon, i Juda? **56**. I siostry jego, aza nie wszytkie u nas są? Skądże tedy temu to wszytko? **57**. I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, jedno w ojczyźnie swojej a w domu swoim. **58**. I nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

Rozdział 14

1. W on czas usłyszał Herod tetrarcha sławę o Jezusie **2**. i rzekł służebnikom swoim: Ten ci jest Jan Chrzciciel: on zmartwychwstał i dlatego cuda się pokazują w nim. **3**. Abowiem Herod poimał Jana i związał go, i wsadził do ciemnice, dla Herodiady, żony brata swego. **4**. Bo mu Jan mówił: Nie godzić się jej mieć tobie. **5**. A chcąc go zabić, bał się ludu, abowiem mieli go jako proroka. **6**. A w dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodiady w pośrzodku i podobała się Herodowi. **7**. Skąd pod przysięgą obiecał jej dać, czego by kolwiek żądała od niego. **8**. A ona przestrzeżona od matki swej rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. **9**. I zasmucił się król: lecz dla przysięgi i tych, którzy pospołu siedzieli, kazał dać. **10**. A posławszy, ściął Jana w ciemnicy. **11**. I przyniesiono głowę jego na misie a oddano dziewce i odniosła matce swojej. **12**. A przyszedszy uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebli je; i przyszedszy, opowiedzieli Jezusowi. **13**. Co usłyszawszy Jezus, ustąpił zonąd w łódce na miejsce puste osobno; a usłyszawszy rzesze, szły za nim z miast pieszo. **14**. A wyszedszy, ujźrzał wielką rzeszą i zlitował się nad nimi, i uzdrowił niemocne ich. **15**. A gdy był wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest miejsce, a godzina już minęła: rozpuść rzesze, aby, odszedszy do miasteczek, kupili sobie żywności. **16**. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im iść, dajcie im wyjeść. **17**. Odpowiedzieli mu: Nie mamy tu, jedno pięcioro chleba a dwie rybie. **18**. A on im rzekł: Przynieście mi je tu. **19**. A rozkazawszy rzeszam usieść na trawie, wziąwszy pięcioro chleba i dwie rybie, pojźrzawszy w niebo, błogosławił, połamał i dał uczniom chleb, a uczniowie rzeszam. **20**. I jedli wszyscy, i najedli się. I zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście

koszów pełnych. **21**. A tych, którzy jedli, była liczba pięć tysięcy mężów oprócz niewiast i dziatek. **22**. A Jezus zarazem przymusił ucznie wstąpić w łódkę a uprzedzić się za morze, ażby rozpuścił rzesze. **23**. A rozpuściwszy rzeszą, wstąpił na górę sam się modlić. A gdy był wieczór, sam tam był. **24**. A łódkę na śrzodku morza wały miotały, abowiem był wiatr przeciwny. **25**. Lecz czwartej strażej nocnej szedł do nich, chodząc po morzu. **26**. A ujźrzawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc: Iż jest obłuda. I od bojaźni krzyknęli. **27**. I wnet mówił do nich Jezus, rzekąc: Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się. **28**. A Piotr odpowiadając, rzekł: Panie, jeśliś ty jest, każ mi przyść do siebie po wodach. **29**. A on rzekł: Przydź. I wystąpiwszy Piotr z łódki, chodził po wodzie, aby przyszedł do Jezusa. **30**. A widząc wiatr gwałtowny, zlękł się. A gdy począł tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, zachowaj mię! **31**. A wnet Jezus ściągnąwszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: Małej wiary, czemuś wątpił? **32**. A gdy wstąpili w łódkę, przestał wiatr. **33**. A którzy byli w łódce, przyszli i pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwieś jest syn Boży. **34**. I gdy się przeprawili, przyszli do ziemie Genezar. **35**. A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali po wszytkiej onej krainie i przynieśli mu wszytki, którzy się źle mieli. **36**. I prosili go, aby się choć kraju szaty jego dotykali. A którzy się kolwiek dotknęli, uzdrowieni są.

Rozdział 15

1. Tedy przystąpili do niego Doktorowie z Jeruzalem i Faryzeuszowie, mówiąc: **2**. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? Abowiem nie umywają ręku swych, gdy chleb jedzą. **3**. A on odpowiadając, rzekł im: Czemu i wy przestępujecie rozkazanie Boże dla ustawy waszej? Abowiem Bóg rzekł: **4**. Czci ojca i matkę i: Kto by złorzeczył ojcu abo matce, śmiercią niechaj umrze. **5**. A wy powiedacie: Kto by kolwiek rzekł ojcu abo matce: Dar, którykolwiek jest ze mnie, tobie pożyteczen będzie; **6**. i nie będzie czcił ojca swego abo matki swojej. I skaziliście rozkazanie Boże dla ustawy waszej. **7**. Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: **8**. Ten lud czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. **9**. Lecz próżno mię chwalą, ucząc nauk i rozkazania ludzkich. **10**. A wezwawszy do siebie rzeszej, rzekł im: Słuchajcie a rozumiejcie. **11**. Nie co wchodzi w usta, plugawi człowieka, ale co wychodzi z ust, to plugawi człowieka. **12**. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się? **13**. A on, odpowiadając, rzekł: Wszelkie szczepienie, którego nie szczepił Ociec mój niebieski, wykorzenione będzie. **14**. Zaniechajcież ich: ślepi są i wodzowie ślepych. A ślepy, jeśliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadają. **15**. A Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo. **16**. A on rzekł: Jeszczeż i wy bez wyrozumienia jesteście? **17**. Nie rozumiecie, iż wszytko, co wchodzi w usta, do brzucha idzie i do wychodu się wyrzuca? **18**. Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, a to plugawi człowieka. **19**. Abowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, porubstwa,

kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. **20**. Teć są, które plugawią człowieka. Ale jeść nie umytymi rękoma człowieka nie plugawi. **21**. A wyszedszy Jezus zonąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu. **22**. A oto niewiasta Chananejska, wyszedszy z onych granic, zawołała, mówiąc mu: Smiłuj się nade mną, Panie, synu Dawidów! Córka moja od szatana ciężko dręczona jest. **23**. Który nie odpowiedział jej słowa. A przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, bo woła za nami. **24**. A on, odpowiedając, rzekł: Nie jestem posłan, jedno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego. **25**. A ona przyszła i pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mię! **26**. Który, odpowiedając, rzekł: Nie dobra jest brać chleb synowski, a miotać psom. **27**. A ona rzekła: I owszem, Panie: bo i szczenięta jedzą z odrobin, które padają z stołu panów ich. **28**. Tedy odpowiedając Jezus, rzekł jej: O niewiasto, wielka jest wiara twoja: niechaj ci się zstanie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onej godziny. **29**. I gdy stamtąd odszedł Jezus, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na górę, siedział tam. **30**. I przyszły do niego wielkie rzesze, mając z sobą nieme, ślepe, chrome, ułomne i inszych wiele, i porzucili je u nóg jego, i uzdrowił je. **31**. Tak iż się rzesze dziwowały, widząc nieme mówiące, chrome chodzące, ślepe widzące, i wielbili Boga Izraelskiego. **32**. A Jezus, zezwawszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi rzeszej: abowiem już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, co by jedli, a nie chcę ich opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze. **33**. I rzekli mu uczniowie jego: Skądże tedy nam tak wiele chleba na pustyni, abyśmy tak wielką rzeszą nakarmili? **34**. I rzekł im Jezus: Wiele macie chleba? A oni rzekli: Siedmioro i trochę rybek. **35**. I rozkazał rzeszej, aby siedli na ziemi. **36**. A wziąwszy siedmioro chleba i ryby i dzięki uczyniwszy, złamał i dał uczniom swoim, a uczniowie dali ludowi. **37**. I jedli wszyscy, i najedli się. I zebrali, co zbywało z ułomków: siedm koszów pełnych. **38**. A było tych, którzy jedli, cztery tysiące człowieka oprócz dziatek i niewiast. **39**. A rozpuściwszy rzeszą, wstąpił w łódkę i przyszedł na granice Magedan.

Rozdział 16

1. A przystąpili do niego Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc, i prosili go, aby im znak z nieba okazał. **2**. A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie, bo się niebo czerwieni. **3**. A rano: Dziś niepogoda, abowiem się czerwieni smutne niebo. **4**. Postawę tedy nieba rozsądzić umiecie, a znaków czasów nie możecie? Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka, a znak nie będzie mu dano, jedno znak Jonasza proroka. I opuściwszy je, odszedł. **5**. A gdy przypłynęli uczniowie jego za morze, zapamiętali wziąć chleba. **6**. Który im rzekł: Patrzcie a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów. **7**. A oni myślili sami w sobie, mówiąc: Żeśmy nie wzięli chleba. **8**. A wiedząc Jezus, rzekł: Cóż myślicie między sobą, małej wiary, że chleba nie macie? **9**. Jeszcze nie rozumiecie ani pamiętacie pięciorga chleba na pięć tysięcy ludzi, i wieleście koszów wzięli? **10**. Ani siedmiorga chleba na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszów wzięli? **11**. Czemuż nie rozumiecie, żem wam nie

o chlebie mówił: Strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów? **12**. Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chlebowego, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów. **13**. A przyszedł Jezus w strony Cezarejej Filipowej i pytał uczniów swoich, mówiąc: Czym mienią być ludzie syna człowieczego? **14**. A oni rzekli: Jedni Janem chrzcicielem,* a drudzy Eliaszem, a inszy Jeremiaszem abo jednym z proroków. [komentarz AS: tutaj taka pisownia u Wujka] **15**. Rzekł im Jezus: A wy kim mię być powiadacie? **16**. Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus, syn Boga żywego. **17**. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest Szymonie Barjona, bo ciało i krewnie objawiła tobie, ale Ociec mój, który jest w niebiesiech. **18**. A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. **19**. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech. **20**. Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezusem Chrystusem. **21**. Odtąd począł Jezus okazować uczniom swoim, iż potrzeba jest, aby szedł do Jeruzalem i wiele cierpiał od starszych i od Doktorów, i od przedniejszych kapłanów, i był zabit, i trzeciego dnia zmartwychwstał. **22**. I wziąwszy go Piotr, począł go strofować, mówiąc: Boże cię uchowaj, Panie! Nie przydzie to na cię. **23**. Który obróciwszy się, rzekł PIOtrowi:* Pódź za mną, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, iż nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. [komentarz AS: taki zapis u Wujka] **24**. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprzy i weźmie krzyż swój a naszladuje mię. **25**. Bo kto by chciał zachować duszę swoję, straci ją, a kto by stracił duszę swoję dla mnie, najdzie ją. **26**. Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszytek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął? Abo co za odmianę da człowiek za duszę swoję? **27**. Abowiem przydzie syn człowieczy w chwale Ojca swego z Anioły swoimi, a tedy odda każdemu według uczynków jego. **28**. Zaprawdę powiadam wam, są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż ujźrzą syna człowieczego przychodzącego w królestwie swoim.

Rozdział 17

1. A po sześci dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno. **2**. I przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce, a szaty jego zstały się białe jako śnieg. **3**. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający. **4**. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być: jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden a Eliaszowi jeden. **5**. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: jego słuchajcie! **6**. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoję i bali się barzo. **7**. I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie a nie bójcie się. **8**. A podniózszy oczy swe, nikogo nie

widzieli, jedno samego Jezusa. **9**. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż syn człowieczy zmartwychwstanie. **10**. I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż tedy Doktorowie zakonni powiadają, iż Eliasz musi pierwej przyść? **11**. A on, odpowiadając, rzekł im: Eliasz ci przydzie i naprawi wszytko. **12**. Wszakże powiadam wam, iż Eliasz już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili nad nim, cokolwiek chcieli. Tak ci i syn człowieczy będzie od nich cierpiał. **13**. Tedy zrozumieli uczniowie, że im o Janie chrzcicielu powiedział. **14**. A gdy przyszedł do rzeszej, przystąpił do niego człowiek upadszy przed nim na kolana, **15**. mówiąc: Panie, smiłuj się nad synem moim, abowiem lunatykiem jest i źle się ma: bo częstokroć wpada w ogień i częstokroć w wodę; **16**. i przywiodłem go uczniom twoim, a nie mogli go uzdrowić. **17**. A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny, i pókiż będę z wami? Pókiż was będę cierpiał? Przynieście go tu do mnie. **18**. I sfukał go Jezus, a wyszedł od niego czart i uzdrowione jest pacholę od onej godziny. **19**. Tedy przystąpili uczniowie do Jezusa osobno i rzekli: Czemuśmy go my wyrzucić nie mogli? **20**. Rzekł im Jezus: Dla niedowiarstwa waszego. Bo wam zaprawdę powiadam: Będziecieli mieć wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczecie tej górze: Przejdzi stąd ondzie, a przejdzie, i nic niepodobnego wam nie będzie. **21**. A ten ci rodzaj nie bywa wypędzon, jedno przez modlitwę i post. **22**. A gdy oni przebywali w Galilejej, rzekł im Jezus: syn człowieczy ma być wydan w ręce ludzkie **23**. i zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się barzo. **24**. A gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili, którzy didrachmy odbierali, do Piotra, i rzekli mu: Mistrz wasz nie płaci didrachm? **25**. Rzekł: I owszem. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co się tobie zda, Szymonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek albo czyńsz? Od synów swoich czyli od obcych? **26**. A on rzekł: Od obcych. Rzekł mu Jezus: Tedyć wolni są synowie. **27**. Ale abyśmy ich nie zgorszyli, idź do morza a rzuć wędę, a onę rybę, która napierwej wynidzie, weźmi, a otworzywszy gębę jej, najdziesz stater. Ten wziąwszy, daj im za mię i za się.

Rozdział 18

1. W onę godzinę przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz więtszym jest w królestwie niebieskim? **2**. A Jezus wezwawszy dziecięcia, postawił je w pośrzodku ich, **3**. i rzekł: Zaprawdę powiedam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie zstaniecie się jako dziatki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. **4**. Ktokolwiek się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest więtszy w królestwie niebieskim. **5**. A kto by przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje. **6**. A kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyje jego i zatopiono w głębokości morskiej. **7**. Biada światu dla zgorszenia. Abowiem muszą przyść zgorszenia, a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi. **8**. A jeśli ręka twoja abo noga twoja gorszy cię, odetni ją i zarzuć od

siebie. Lepiej ci tobie ułomnym abo chromym
wniść do żywota, niżli mając dwie ręce abo dwie
nodze, być wrzuconym w ogień wieczny.
9. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i zarzuć
od siebie. Lepiej ci tobie z jednym okiem wniść
do żywota, niżli dwie oczy mając, być
wrzuconym do piekła ognistego. **10**. Patrzcież,
abyście nie wzgardzali jednego z tych małych:
abowiem wam powiedam, iż Anjołowie ich
w niebiesiech zawsze widzą oblicze ojca mego,
który jest w niebiesiech. **11**. Bo syn człowieczy
przyszedł, aby zbawił, co było zginęło. **12**. Co
się wam zda? Jeśliby kto miał sto owiec,
a zabłądziłaby jedna z nich, aza nie opuszcza
dziewięćdziesiąt i dziewięć na górach i idzie
szukać onej, która zabłądziła? **13**. A jeśli mu się
przyda należć ją, zaprawdę powiadam wam, że
się z niej więcej weseli niż z dziewiącidziesiąt
dziewiąci, które nie zbłądziły. **14**. Tak ci nie jest
wola przed ojcem waszym, który jest
w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych.
15. A jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat
twój, idź a karz go między tobą i onym samym.
Jeśli cię usłucha, pozyszczesz brata twego.
16. Ale jeśli cię nie usłucha, weźmi z sobą
jeszcze jednego abo dwu, aby w uściech dwu
abo trzech świadków stanęło wszelkie słowo.
17. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz
kościołowi; a jeśliby kościoła nie usłuchał, niech
ci będzie jako poganin i celnik. **18**. Zaprawdę
powiadam wam: Co byście kolwiek związali na
ziemi, będzie związano i na niebie, a co byście
kolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano
i w niebie. **19**. Zasię powiadam wam, iż gdyby
się z was dwa zezwolili na ziemi o wszelką
rzecz, o którą by prosili, zstanie się im od ojca
mego, który jest w niebiesiech. **20**. Abowiem
gdzie są dwa abo trzej zgromadzeni w imię
moje, tamem jest w pośrzodku ich. **21**. Tedy
Piotr, przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie,
ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie,
a mam mu odpuścić? Aż do siedmikroć?
22. Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci aż do
siedmikroć, ale aż do siedmidziesiąt siedmikroć.
23. Dlatego przypodobane jest królestwo
niebieskie człowiekowi królowi, który chciał
kłaść liczbę z sługami swoimi. **24**. A gdy począł
liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, który
mu był winien dziesięć tysięcy talentów.
25. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego
zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszytko, co
miał, i oddać. **26**. A upadszy sługa on, prosił go,
mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszytko
tobie oddam. **27**. A pan, zlitowawszy się nad
onym sługą, wypuścił go i dług mu odpuścił.
28. Lecz sługa on wyszedszy, nalazł jednego
z towarzyszów swoich, który mu był winien sto
groszy; i ująwszy, dusił ji, mówiąc: Oddaj, coś
winien! **29**. A upadszy towarzysz jego, prosił go,
mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci
wszytko. **30**. A on nie chciał, ale szedł i wsadził
go do więzienia, ażby oddał dług.
31. A ujźrzawszy towarzysze jego, co się działo,
zasmucili się barzo i przyszli, i powiedzieli panu
swemu wszytko, co się było stało. **32**. Tedy
zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo
niecnotliwy! Wszytek dług odpuściłem ci, iżeś
mię prosił. **33**. Izali tedy i ty nie miałeś się
smiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja
smiłował nad tobą? **34**. I rozgniewawszy się pan

jego, podał go katom, ażby oddał wszytek dług. **35**. Tak ci i Ociec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

Rozdział 19

1. I zstało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilejej i przyszedł na granice Żydowskiej ziemie za Jordan, **2**. i szły za nim wielkie rzesze, i uzdrowił je tam. **3**. I przyszli do niego Faryzeuszowie, kusząc go i mówiąc: Godzi-li się człowiekowi opuścić żonę swoję dla którejkolwiek przyczyny? **4**. Który odpowiadając, rzekł im: Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je, i rzekł: **5**. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją: i będą dwoje w jednym ciele. **6**. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. **7**. Rzekli mu: Przeczże tedy Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny i opuścić? **8**. Rzekł im: Iż Mojżesz dla twardości serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze, lecz od początku nie było tak. **9**. A powiadam wam, iż kto by kolwiek opuścił żonę swoję, oprócz dla porubstwa, a inszą by pojął, cudzołoży, a kto by opuszczoną pojął, cudzołoży. **10**. Rzekli mu uczniowie jego: Jeśli tak jest sprawa człowieka z żoną, niepożyteczne się żenić. **11**. Który im rzekł: Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano. **12**. Abowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili, i są rzezańcy, którzy od ludzi są uczynieni, i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje. **13**. Tedy mu przyniesiono dziatki, aby ręce włożył na nie i modlił się. A uczniowie łajali im. **14**. Lecz Jezus rzekł im: Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, abowiem takowych jest królestwo niebieskie. **15**. A gdy włożył na nie ręce, poszedł zonąd. **16**. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny? **17**. Który mu rzekł: Co mię pytasz o dobrym? Jeden ci jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wniść do żywota, chowaj przykazania. **18**. Rzekł mu: Które? A Jezus rzekł: Nie będziesz mężobójstwa czynił, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz czynił kradzieży, nie będziesz fałszywego świadectwa mówił, **19**. czci ojca twego i matkę twoję, a będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. **20**. Rzekł mu młodzieniec: Wszytkiegom tego strzegł od młodości mojej: czegóż mi jeszcze nie dostawa? **21**. Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, przedaj, co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przydź, pójdź za mną. **22**. A gdy słowo młodzieniec usłyszał, odszedł smutny, abowiem miał majętności wiele. **23**. A Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do królestwa niebieskiego. **24**. I zasię powiadam wam: Łatwiej jest wielbłądowi przez dziurę igielną przejść, niż bogatemu wniść do królestwa niebieskiego. **25**. A usłyszawszy to uczniowie, dziwowali się barzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion? **26**. A Jezus pojźrzawszy, rzekł im: U ludzi to niepodobno jest, ale u Boga wszytko jest podobno. **27**. Tedy Piotr, odpowiadając,

rzekł mu: Otośmy my opuścili wszytko
i poszlichmy za tobą: cóż nam tedy będzie?
28. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam,
iż wy, którzyście szli za mną, w odrodzeniu, gdy
usiędzie syn człowieczy na stolicy majestatu
swego, będziecie i wy siedzieć na dwanaście
stolicach, sądząc dwojenaście pokolenia
Izraelskie. **29**. I wszelki, który by opuścił dom
abo bracią, abo siostry, abo ojca, abo matkę, abo
żonę, abo syny, abo role dla imienia mego, tyle
stokroć weźmie i żywot wieczny odzierży.
30. A wiele pierwszych będą ostatecznymi,
a ostatecznych, pierwszymi.

Rozdział 20

1. Podobne jest królestwo niebieskie
człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł barzo
rano najmować robotniki do winnice swojej.
2. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza
dziennego, posłał je do winnice swojej.
3. I wyszedszy około trzeciej godzinie ujźrzał
drugie stojące na rynku próżnujące, **4**. i rzekł im:
Idźcie i wy do winnice mojej, a co będzie
sprawiedliwa, dam wam. **5**. A oni poszli. I zasię
wyszedł około szóstej i dziewiątej godzinie,
i także uczynił. **6**. A około jedennastej wyszedł
i nalazł drugie stojące, i rzekł im: Co tu stoicie
cały dzień próżnujący? **7**. Rzekli mu: Iż nas nikt
nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnice
mojej. **8**. A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan
winnice sprawcy swemu: Zawołaj robotników
i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do
pierwszych. **9**. Gdy tedy przyszli, którzy około
jedenastej godzinie byli przyszli, wzięli po
groszu. **10**. A przyszedszy i pierwszy mniemali,
żeby więcej wziąć mieli, ale wzięli i oni po
groszu. **11**. A wziąwszy, szemrali przeciw
gospodarzowi, **12**. mówiąc: Ci ostateczni jedną
godzinę robili, a uczyniłeś je równymi nam,
którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. **13**. A on,
odpowiedając jednemu z nich, rzeki: Przyjacielu,
nie czynięć krzywdy: azaś się ze mną za grosz
nie zmówił? **14**. Weźmi, co twego jest, a idź:
chcę też i temu ostatecznemu dać jako i tobie.
15. Czyli mi się nie godzi uczynić, co chcę?
Czyli oko twoje złościwe jest, iżem ja jest
dobry? **16**. Tak ci ostateczni będą pierwszymi,
a pierwszy ostatecznymi. Abowiem wiele jest
wezwanych, ale mało wybranych.
17. A wstępując Jezus do Jeruzalem, wziął
dwunaście uczniów osobno i rzekł im: **18**. Oto
wstępujemy do Jeruzalem, a syn człowieczy
będzie wydan przedniejszym kapłanom
i Doktorom i zdadzą go na śmierć, **19**. i podadzą
go poganom ku nagrawaniu i biczowaniu,
i krzyżowaniu, a trzeciego dnia
zmartwychwstanie. **20**. Tedy przystąpiła do
niego matka synów Zebedeuszowych z syny
swymi, czyniąc pokłon, i prosząc czegoś od
niego. **21**. Który jej rzekł: Czego chcesz? Rzekła
mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwa synowie moi,
jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy
w królestwie twoim. **22**. A Jezus, odpowiadając,
rzekł: Nie wiecie, czego prosicie. Możecie pić
kielich, który ja będę pił? Rzekli mu: Możemy.
23. Rzekł im: Kielich ci mój pić będziecie, ale
siedzieć po prawicy mojej abo lewicy nie jest
moja rzecz dać wam, ale którym jest zgotowano
od Ojca mojego. **24**. A usłyszawszy dziesięć,
obruszyli się na dwu bratów. **25**. A Jezus wezwał
ich do siebie i rzekł: Wiecie, iż książęta narodów

panują nad nimi, a którzy więtszy są, rozciągają władzę nad nimi. **26**. Nie tak będzie między wami, ale kto by kolwiek między wami chciał więtszym być, niech będzie sługą waszym, **27**. a kto by między wami chciał pierwszym być, będzie sługą waszym. **28**. Jako syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale służyć i dać duszę swą na okup za wielu. **29**. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szła za nim rzesza wielka. **30**. A oto dwa ślepi siedzący przy drodze usłyszeli, iż Jezus przechodził, i zawołali, mówiąc: Panie, smiłuj się nad nami, synu Dawidów! **31**. Lecz rzesza łajała im, aby milczeli. A oni barziej wołali, mówiąc: Panie, smiłuj się nad nami, synu Dawidów! **32**. I stanął Jezus, i zawołał ich, i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił? **33**. Rzekli mu: Panie, aby otworzone były oczy nasze. **34**. A Jezus, ulitowawszy się ich, dotknął oczu ich, a natychmiast przejźrzeli i szli za nim.

Rozdział 21

1. A gdy się przybliżali ku Jeruzalem i przyszli do Betfage do góry oliwnej, tedy Jezus posłał dwu uczniów, **2**. mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: Odwiążcie i przywiedźcie mi. **3**. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie: Iż Pan ich potrzebuje, a zarazem puści je. **4**. A to się wszystko zstało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez proroka mówiącego: **5**. Powiedzcie córce Syjońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. **6**. Szedszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus. **7**. I przywiedli oślicę i oślę, i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nie. **8**. A rzesza barzo wielka słali szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. **9**. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imię pańskie.* Hosanna na wysokościach! [komentarz AS: taki zapis u Wujka] **10**. A gdy wjachał do Jeruzalem, wzruszyło się wszytko miasto, mówiąc: Któż to jest? **11**. A lud mówił: Ten jest Jezus, prorok z Nazaret Galilejskiego. **12**. I wszedł Jezus do kościoła Bożego, i wyrzucał wszytkie przedawające i kupujące w kościele, a stoły bankierzów i stołki przedających gołębie poprzewracał. **13**. I rzekł im: Napisano jest: Dom mój, dom modlitwy nazwań będzie, a wyście ji uczynili jaskinią zbójców. **14**. I przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele i uzdrowił je. **15**. A widząc przedniejszy kapłani i Doktorowie dziwy, które czynił, i dzieci wołające w kościele i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu! rozgniewali się **16**. i rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem. Nie czytaliście nigdy: Iż z ust niemówiątek i ssących doskonałąś uczynił chwałę? **17**. A opuściwszy je, wyszedł precz z miasta do Betanijej i tam został. **18**. A rano, wracając się do miasta, łaknął. **19**. A ujźrzawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego. I nie nalazł nic na nim, jedno tylko liście, i rzekł mu: Niechaj się nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zarazem figa. **20**. A ujźrzawszy uczniowie dziwowali się, mówiąc: Jakoć natychmiast uschła? **21**. A odpowiadając Jezus, rzekł im:

Zaprawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli: Podnieś się a rzuć się w morze, zstanie się. **22**. I wszytko, o co byście prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie. **23**. A gdy przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejszy kapłani i starszy ludu, mówiąc: Którą mocą to czynisz? A ktoć dał tę władzą? **24**. Odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytam ja też was o jednę mowę, którą jeśli mi powiecie, ja też wam powiem, którą mocą to czynię. **25**. Chrzest Janów skąd był? Z nieba czyli z ludzi? A oni rozbierali między sobą, mówiąc: **26**. Jeśli powiemy z nieba, rzecze nam: Czemużeście mu tedy nie uwierzyli? A jeśli powiemy z ludzi, boimy się rzesze - bo wszyscy mieli Jana za proroka. **27**. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł im też on: Ani ja wam powiem, którą mocą to czynię. **28**. A co się wam zda? Niektóry człowiek miał dwu synów. I przyszedszy do pierwszego, rzekł mu: Synu, idź dziś, rób na winnicy mojej. **29**. A on odpowiadając, rzekł: Nie chcę. Ale potym, żalem wzruszony, poszedł. **30**. A przyszedszy do drugiego, rzekł takież. A on odpowiadając, rzekł: Idę, Panie, a nie szedł. **31**. Któryż z dwu uczynił wolę ojcowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznice uprzedzą was do królestwa Bożego. **32**. Abowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu. A celnicy i wszetecznice uwierzyły mu: a wy, widząc, aniście żalu nie mieli potym, abyście mu uwierzyli. **33**. Drugiej przypowieści słuchajcie: Był człowiek gospodarz, który nasadził winnicę i płotem ją ogrodził, i wykopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i najął ją oraczom, i odjachał precz. **34**. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swe do oraczów, aby odebrali owoce jego. **35**. A oracze pojmawszy sługi jego, jednego ubili, drugiego zabili, drugiego zaś ukamionowali. **36**. Zasię posłał inszych sług więcej niżli pierwszych: i także im uczynili. **37**. A na ostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanują syna mego. **38**. A oracze ujźrzawszy syna, mówili między sobą: Ten ci jest dziedzic, pódźcie, zabijmy go, a będziem mieć dziedzictwo jego. **39**. I pojmawszy go, wyrzucili z winnice i zabili go. **40**. Gdy tedy przydzie Pan winnice, co uczyni oraczom onym? **41**. Rzekli mu: Złe źle potraci, a winnicę swą najmie inszym oraczom, którzy oddadzą mu owoc czasów swoich. **42**. Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w piśmiech: Kamień, który odrzucili budujący, ten się zstał głową węgła. Od Pana się to zstało i o dziwno jest w oczach naszych? **43**. Przetoż powiadam wam, iż będzie odjęte od was Królestwo Boże i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego. **44**. A kto padnie na ten kamień, będzie skruszon, a na kogo by upadł, zetrze go. **45**. A usłyszawszy przedniejszy kapłani i Faryzeuszowie przypowieści jego, poznali, iż o nich mówił. **46**. A szukając go pojmać, bali się rzesz, ponieważ go jako proroka mieli.

Rozdział 22

1. A odpowiedając Jezus, mówił im zasię przez przypowieści, rzekąc: **2**. Podobne się zstało

królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który
sprawił gody małżeńskie synowi swemu.
3. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na
gody, a nie chcieli przyść. **4**. Zasię posłał insze
sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otom
obiad swój nagotował, woły moje i karmne
rzeczy są pobite i wszytko gotowo, pódźcie na
gody. **5**. A oni zaniedbali i odeszli: jeden do wsi
swojej, a drugi do kupiectwa swego, **6**. a drudzy
poimali sługi jego i zelżywość im uczyniwszy,
pobili. **7**. A usłyszawszy król, rozgniewał się,
i posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce
i miasto ich spalił. **8**. Tedy rzekł służebnikom
swoim: Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie
byli godnymi. **9**. A przeto idźcie na rozstania
dróg, a którychkolwiek najdziecie, wzówcie na
gody. **10**. I wyszedszy słudzy jego na drogi,
zebrali wszytkie, które naleźli, złe i dobre,
i napełnione są gody siedzącemi. **11**. A wszedł
król, aby oglądał siedzące i obaczył tam
człowieka nie odzianego szatą godowną.
12. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie
mając szaty godownej? A on zamilknął. **13**. Tedy
rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego,
wrzućcie go w ciemności zewnętrzne: tam
będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14**. Abowiem
wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.
15. Tedy odszedszy Faryzeuszowie, radzili się,
jakoby go podchwycili w mowie. **16**. I posłali
mu ucznie swoje z Herodiany, mówiąc:
Nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy i drogi
Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz ni na
kogo, abowiem nie oglądasz się na osobę ludzką.
17. Powiedzże nam tedy, coć się zda: godzili się
dać czynsz Cesarzowi czyli nie? **18**. A Jezus,
poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie
obłudnicy? **19**. Pokażcie mi monetę czynszową.
A oni mu przynieśli grosz. **20**. I rzekł im Jezus:
Czyj jest ten obraz i napis? **21**. Rzekli mu:
Cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy, co jest
Cesarskiego Cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.
22. A usłyszawszy, dziwowali się i opuściwszy
go, odeszli. **23**. Dnia onego przyszli do niego
Saduceuszowie, którzy powiadają, iż nie masz
zmartwychwstania, i pytali go, **24**. mówiąc:
Nauczycielu, Mojżesz rzekł: Jeśliby kto umarł
nie mając syna, niech brat jego pojmie żonę jego
i wzbudzi nasienie bratu swemu. **25**. A było
siedm braciej u nas. A pierwszy, ożeniwszy się,
umarł, a nie mając nasienia, zostawił żonę swoję
bratu swemu. **26**. Także wtóry i trzeci aż do
siódmego. **27**. A na ostatek po wszytkich umarła
i żona. **28**. W zmartwychwstaniu tedy któregoż
z siedmi będzie żona? Bo ją wszyscy mieli.
29. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Błądzicie,
nie rozumiejąc pism ani mocy Bożej.
30. Abowiem w zmartwychwstaniu ani się żenią,
ani za mąż idą, ale będą jako Anjołowie Boży
w niebie. **31**. A o powstaniu umarłych nie
czytaliście, co powiedziano jest od Boga
mówiącego wam: **32**. Jam jest Bóg Abrahamów
i Bóg Izaaków, i Bóg Jakobów? Nie jest ci Bóg
umarłych, ale żywych. **33**. A usłyszawszy rzesze,
dziwowały się nauce jego. **34**. A usłyszawszy
Faryzeuszowie, iż usta zawarł Saduceuszom,
zeszli się społu. **35**. I zopytał go jeden z nich,
zakonny Doktor, kusząc go: **36**. Nauczycielu,
które jest wielkie przykazanie w zakonie?
37. Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana
Boga twego ze wszytkiego serca twego i ze

wszytkiej dusze twojej, i ze wszytkiej myśli twojej. **38**. Toć jest nawiętsze i pierwsze przykazanie. **39**. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. **40**. Na tym dwojgu przykazaniu wszytek zakon zawisł i prorocy. **41**. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus, **42**. mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czyj jest syn? Rzekli mu: Dawidów. **43**. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem, mówiąc: **44**. Rzekł Pan Panu memu: Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich? **45**. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego? **46**. A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać.

Rozdział 23

1. Tedy Jezus mówił do rzesze i do uczniów swoich, **2**. rzekąc: Na stolicy Mojżeszowej usiedli Doktorowie i Faryzeuszowie. **3**. Wszytko tedy, cokolwiek wam rozkażą, zachowywajcie i czyńcie, ale wedle uczynków ich nie czyńcie, abowiem mówią, a nie czynią. **4**. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne i kładą na ramiona ludzkie, i palcem swym nie chcą się ich ruszyć. **5**. A wszytkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. Abowiem rozszerzają bramy swe i więtsze czynią kraje. **6**. A miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach i pierwsze stolice w bóżnicach, **7**. i pozdrowiania na rynku, i być zwanymi od ludzi Rabbi. **8**. Ale wy nie zówcie się Rabbi: abowiem jeden jest nauczyciel wasz, a wy wszyscy jesteście bracia. **9**. I ojca nie zówcie sobie na ziemi: abowiem jeden jest ociec wasz, który jest w niebiesiech. **10**. Ani się zówcie nauczycielmi: gdyż jeden jest nauczyciel wasz, Chrystus. **11**. Który jest więtszy z was, będzie sługą waszym. **12**. A kto by się wywyższał, będzie uniżon, a kto by się uniżał, będzie wywyższon, **13**. A biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi, abowiem wy nie wchodzicie ani wchodzącym dopuszczacie wniść! **14**. Biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, iż wyjadacie domy wdów, długie modlitwy czyniąc: dlatego więtszy sąd odniesiecie! **15**. Biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, iż obchodzicie morze i suchą, abyście uczynili jednego nowego Żydowina: a gdy się zstanie, czynicie go synem piekła dwakroć więcej niż was! **16**. Biada wam, wodzowie ślepi, którzy mówicie: Kto by kolwiek przysiągł na kościół, nic to, ale kto by przysiągł na złoto kościelne, winien jest. **17**. Głupi i ślepi! Abowiem cóż więtszego jest: złoto czy kościół, który poświąca złoto? **18**. A kto by kolwiek przysiągł na ołtarz, nic to, lecz kto by kolwiek przysiągł na dar, który jest na nim, winien jest. **19**. Ślepi! Abowiem cóż więtszego jest: dar czyli ołtarz, który poświęca dar? **20**. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszytko, co na nim jest. **21**. A kto by kolwiek przysięgał na kościół, przysięga nań i na tego, który w nim mieszka. **22**. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą i na tego, który na niej siedzi. **23**. Biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu, i z kminu, a opuściliście, co ważniejszego jest w zakonie: sąd i miłosierdzie, i wiarę. To było trzeba działać, a owego nie opuszczać.

24. Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komora, a wielbłąda połykacie. **25**. Biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, iż oczyściacie, co jest zewnątrz kubka i misy, a wewnątrz pełni jesteście drapiestwa i plugastwa! **26**. Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwej, co jest wewnątrz kubka i misy, aby to, co zewnątrz jest, czystym się zstało! **27**. Biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiego plugastwa! **28**. Także i wy z wierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudności i nieprawości. **29**. Biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, którzy budujecie groby proroków i zdobicie pamiątki sprawiedliwych, **30**. i powiedacie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy towarzyszmi ich we krwi proroków. **31**. A tak świadkami jesteście sami sobie, iż jesteście synowie tych, którzy proroki pobili. **32**. Wy też dopełnicie miary ojców waszych! **33**. Wężowie, rodzaju jaszczurcy, jakoż ucieczecie przed sądem piekła? **34**. Przeto oto ja posyłam do was proroki i mędrce, i Doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie przeszladować od miasta do miasta, **35**. aby przyszła na was wszytka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, ode krwie Abla sprawiedliwego, aż do krwie Zachariasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. **36**. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszytko na ten naród. **37**. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i kamienujesz te, którzy do ciebie są posłani! Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś? **38**. Oto wam zostanie dom wasz pusty. **39**. Abowiem powiadam wam, nie ujźrzycie mię odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Rozdział 24

1. A wyszedszy Jezus z kościoła, szedł. I przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowania kościelne. **2**. A on odpowiadając, rzekł im: Widzicie to wszytko? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zepsowany. **3**. A gdy on siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy to będzie? A co za znak przyszcia twego i dokonania świata? **4**. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. **5**. Abowiem wiele ich przydzie na imię moje, rzekąc: Jam jest Chrystus, i wiele ich zwiodą. **6**. Bo usłyszycie wojny i wieści o wojnach. Patrzcież, abyście sobą nie trwożyli. Boć się to musi zstać, ale jeszcze nie jest koniec. **7**. Abowiem powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciw królestwu i będą mory i głody, i drżenia ziemie po miejscach; **8**. A oto wszytko są początki boleści. **9**. Tedy podadzą was w udręczenie i będą was zabijać, i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego. **10**. A tedy wiele się ich zgorszy, a jeden drugiego wydadzą i jeden drugiego nienawidzieć będą. **11**. I wiele fałszywych

proroków powstanie, i wielu zwiodą. **12**. A iż się
rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielą.
13. A kto wytrwa aż do końca, ten będzie
zbawion. **14**. I będzie przepowiadana ta
Ewanielia Królestwa po wszytkiej ziemi, na
świadectwo wszytkim narodom. A tedy przydzie
koniec. **15**. Gdy tedy ujźrzycie brzydkość
spustoszenia, która jest opowiedziana przez
Daniela proroka, stojącą na miejscu świętym -
kto czyta, niech rozumie - **16**. tedy którzy są
w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry,
17. a kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co
wziął z domu swego, **18**. a kto na rolej, niech się
nie wraca brać sukniej swojej. **19**. A biada
brzemiennym i karmiącym w one dni.
20. A proście, aby uciekanie wasze nie było
zimie abo w szabbat. **21**. Abowiem naonczas
będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku
świata aż dotąd ani będzie. **22**. A gdyby nie były
skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby
zachowane: ale dla wybranych będą skrócone
dni one. **23**. Tedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu
jest Chrystus abo ondzie: nie wierzcie.
24. Abowiem powstaną fałszywi Chrystusowie
i fałszywi prorocy i czynić będą znaki wielkie
i cuda, tak iżby w błąd zawiedzieni byli (jeśli
może być) i wybrani. **25**. Otom wam
opowiedział. **26**. Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na
puszczy jest, nie wychodźcie! Oto w tajemnych
gmachach, nie wierzcie! **27**. Abowiem jako
błyskawica wychodzi od wschodu słońca
i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie
i przyszcie syna człowieczego. **28**. Gdzie by
kolwiek było ciało, tam się i orłowie zgromadzą.
29. A natychmiast po utrapieniu onych dni
słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości
swojej, a gwiazdy będą padać z nieba i mocy
niebieskie poruszone będą. **30**. A naonczas się
ukaże znak syna człowieczego na niebie i tedy
będą narzekać wszytkie pokolenia ziemie,
i ujźrzą syna człowieczego przychodzącego
w obłokach niebieskich z mocą wielką
i majestatem. **31**. I pośle Anjoły swoje z trąbą
i głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze
czterech wiatrów od krajów niebios aż do krajów
ich. **32**. A od figowego drzewa uczcie się
podobieństwa: gdy już gałąź jego odmładza się
i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato.
33. Także i wy, gdy ujźrzycie to wszytko,
wiedzcie, iż blisko jest, we drzwiach.
34. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie
ten naród, ażby się stało to wszytko. **35**. Niebo
i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.
36. Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani
anjołowie niebiescy, jedno sam Ociec.
37. A jako za dni Noego, tak będzie i przyszcie
syna człowieczego. **38**. Abowiem jako we dni
przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż
dawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do
korabia: **39**. i nie poznali, aż przyszedł potop
i zabrał wszytki. Tak będzie i przyszcie syna
człowieczego. **40**. Tedy będą dwa na rolej: jeden
będzie wzięt, a drugi zostawion; **41**. dwie
mielące we młynie: jedna będzie wzięta, a druga
zostawiona. **42**. Czujcież tedy, abowiem nie
wiecie, której godziny wasz Pan przydzie.
43. A to wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz,
której godziny złodziej ma przyść, czułby wżdy,
a nie dopuściłby podkopać domu swego.
44. Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo której

godziny nie wzwiecie, syn człowieczy przydzie. **45**. Który mnimasz jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dał obrok na czas? **46**. Błogosławiony sługa on, którego gdy przydzie pan jego, najdzie tak czyniącego. **47**. Zaprawdę powiadam wam, że go postanowi nad wszytkimi dobry swemi. **48**. A jeśliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: Długo pan mój przyść omieszkiwa, **49**. i począłby bić towarzysze swoje, a jadłby i pił z pijanicami, **50**. przydzie pan sługi onego w dzień, którego się nie spodziewa, i w godzinę, której nie wzwie, **51**. i odłączy go, a część jego położy z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

1. Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesiąci pannom, które wziąwszy lampy swoje, wyszły przeciw oblubieńcowi i oblubienicy. **2**. A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych. **3**. Ale pięć głupich, wziąwszy lampy, nie wzięły oleju z sobą, **4**. a mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami. **5**. A gdy oblubieniec omieszkawał, zdrzymały się wszytki i posnęły. **6**. A w północy zstało się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko jemu! **7**. Tedy wstały one wszytkie panny i ochędożyły lampy swoje. **8**. Lecz głupie rzekły mądrym: Dajcie nam oleju waszego, boć lampy nasze gasną. **9**. Odpowiedziały mądre, mówiąc: By snadź nam i wam nie dostało, idźcie raczej do przedających a kupcie sobie. **10**. A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec. A które były gotowe, weszły z nim na gody i zamknione są drzwi. **11**. A na ostatek przyszły i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! **12**. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam: nie znam was. **13**. Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny. **14**. Abowiem jako człowiek precz odjeżdżając, wezwał sług swoich i dał im majętności swoje. **15**. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu wedle własnego przemożenia, i wnetże odjechał. **16**. A poszedszy on, który był wziął pięć talentów, robił imi i zyskał drugie pięć. **17**. Także i ten, który był wziął dwa, zyskał drugie dwa. **18**. Lecz ten, który wziął jeden, szedszy zakopał w ziemi i skrył pieniądze pana swego. **19**. A po niemałym czasie wrócił się pan onych sług i uczynił liczbę z nimi. **20**. A przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów: otom drugie pięć zyskał. **21**. Rzekł mu pan jego: Dobrzeć, sługo dobry i wierny! Gdyżeś nad małem był wiernym, nad wielem cię postanowię: wnidź do wesela pana twego. **22**. I przystąpił też, który był dwa talenty wziął, i rzekł: Panie, dałeś mi dwa talenty: otom drugie dwa zyskał. **23**. Rzekł mu pan jego: Dobrzeć, sługo dobry i wierny! Gdyżeś był wiernym nad małem, nad wielem cię postanowię: wnidź do wesela pana twego. **24**. A przystąpiwszy też, który był jeden talent wziął, rzekł: Panie, wiem, iżeś jest człowiek srogi; żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozproszył. **25**. A bojąc się, odszedłem i skryłem talent twój w ziemię: oto masz, co jest twego. **26**. A odpowiedając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, iż żnę, gdziem

nie siał, i zgromadzam, gdziem nie rozproszył. **27**. Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bankierzom, a ja przyszedszy, wżdy bym był odebrał swe z lichwą. **28**. A przetoż weźmiecie od niego talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29**. Abowiem wszelkiemu mającemu będzie dano i obfitować będzie, a temu, który nie ma, i to, co się zda mieć, będzie wzięto od niego. **30**. A niepożytecznego sługę wrzućcie do ciemności zewnętrznej. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **31**. A gdy przydzie syn człowieczy w majestacie swoim i wszytcy Anjołowie z nim, tedy siędzie na stolicy majestatu swego. **32**. I będą zgromadzone przedeń wszytkie narody, i odłączy je jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. **33**. I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy. **34**. Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pódźcie błogosławieni Ojca mego. Otrzymajcie Królestwo wam zgotowane od założenia świata. **35**. Abowiem łaknąłem, a daliście mi jeść: pragnąłem, a napoiliście mię; byłem gościem, a przyjęliście mię; **36**. nagim, a przyodzialiście mię; chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. **37**. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię; pragnącym a daliśmyć pić? **38**. Kiedyśmy cię też widzieli gościem i przyjęliśmy cię? Abo nagim i przyodzialiśmy cię? **39**. Abo kiedyśmy cię widzieli niemocnym abo w ciemnicy, i przyszlichmy do ciebie? **40**. A odpowiedając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście uczynili jednemu z tych braciej mojej namniejszych, mnieście uczynili. **41**. Tedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie ode mnie przeklęci w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i Anjołom jego. **42**. Abowiemem łaknął, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić; **43**. byłem gościem, a nie przyjęliście mię; nagim, a nie przyodzialiście mię; niemocnym i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mię. **44**. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym abo pragnącym, abo gościem, abo nagim, abo niemocnym, abo w ciemnicy, a nie służyliśmy tobie? **45**. Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam: pókiście nie uczynili jednemu z tych namniejszych, aniście mnie uczynili. **46**. I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

Rozdział 26

1. I zstało się, gdy dokończył Jezus tych wszytkich mów, rzekł uczniom swoim: **2**. Wiecie, iż po dwu dniu Pascha będzie, a syn człowieczy będzie wydan, aby był ukrzyżowan. **3**. Tedy się zebrali przedniejszy kapłani i starszy z ludu do dworu nawyższego kapłana, którego zwano Kaifaszem. **4**. I naradzili się, aby Jezusa zdradą poimali i zabili. **5**. Lecz mówili: Nie w dzień święty, aby snadź nie zstał się rozruch między ludem. **6**. A gdy Jezus był w Betanijej w domu Szymona trędowatego, **7**. przystąpiła do niego niewiasta, mając alabastr olejku drogiego, i wylała na głowę jego, gdy u stołu siedział. **8**. A widząc uczniowie, zagniewali się, mówiąc: Na coż ta utrata? **9**. Abowiem możono to drogo przedać i rozdać ubogim. **10**. A wiedząc Jezus, rzekł im: Przecz się przykrzycie tej niewieście?

bo dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła. **11**. Abowiem zawsze ubogie macie z sobą, ale mnie nie zawsze macie. **12**. Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła na pogrzeb mój. **13**. Zaprawdę mówię wam: gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewanielia po wszytkim świecie, i co ta uczyniła, będzie powiadano na jej pamiątkę. **14**. Tedy odszedł jeden z dwunaście, którego zwano Judaszem Iskariotem, do przedniejszych kapłanów **15**. i rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni naznaczyli mu trzydzieści srebrnych. **16**. A od onąd szukał pogody, aby go wydał. **17**. W pierwszy tedy dzień przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmyć zgotowali jeść Pascha? **18**. A Jezus rzekł: Idźcie do miasta, do niektórego, a rzeczcie mu: Mistrz mówi: Czas mój blisko jest, u ciebie czynię Pascha z uczniami mymi. **19**. I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i zgotowali Pascha. **20**. A gdy był wieczór, siedział ze dwiemanaście uczniów swoich. **21**. A gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was mnie wyda. **22**. I zasmuciwszy się barzo, poczęli każdy mówić: Azażem ja jest, Panie? **23**. A on odpowiedając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mię wyda. **24**. Synci człowieczy idzie, jako napisano o nim, ale biada onemu człowiekowi, przez którego syn człowieczy będzie wydan: dobrze mu było, aby się był nie narodził on człowiek. **25**. A odpowiedając Judasz, który go wydał, rzekł: Azażem ja jest, Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział. **26**. A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim, i rzekł: Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje. **27**. A wziąwszy kielich, dzięki czynił i dał im, rzekąc: Pijcie z tego wszyscy. **28**. Abowiem ta jest krew moja nowego testamentu,* która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. [komentarz AS: taka pisownia "nowego testamentu" u Wujka] **29**. A powiedam wam, nie będę pił odtychmiast z tego owocu winnej macice aż do dnia onego, gdy ji będę pił z wami nowy w królestwie ojca mego. **30**. I hymn odprawiwszy, wyszli na górę oliwną. **31**. Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tej nocy. Abowiem jest napisano: Uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody. **32**. Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilejej. **33**. A odpowiedając Piotr, rzekł jemu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę. **34**. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiedam ci, iż tej nocy, pierwej niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz. **35**. Rzekł mu Piotr: Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprze się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili. **36**. Tedy przyszedł Jezus z nimi do wsi, którą zowią Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż pójdę ondzie i będę się modlił. **37**. A wziąwszy Piotra i dwu synów Zebedeuszowych, począł się smucić i tesknić sobie. **38**. Tedy im rzekł: Smętna jest dusza moja aż do śmierci, czekajcie tu a czujcie się ze mną. **39**. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeśli można rzecz, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich, wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.

40. I przyszedł do uczniów swoich, i nalazł je
śpiące, i rzekł Piotrowi: Tak? Nie mogliście
jednej godziny czuć ze mną? **41**. Czujcie
a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę.
Duchci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe.
42. Zasię powtóre odszedł i modlił się, rzekąc:
Ojcze mój, jeśli nie może ten kielich odejść,
jedno abym go pił, niech się dzieje wola twoja.
43. I przyszedł powtóre, i nalazł je śpiące,
abowiem były oczy ich obciążone.
44. A zostawiwszy je, zaś odszedł i trzeci raz się
modlił, tęż mowę mówiąc. **45**. Tedy przyszedł do
uczniów swoich i rzekł im: Już śpicie
i odpoczywajcie: oto przybliżyła się godzina,
a syn człowieczy będzie wydan w ręce
grzeszników. **46**. Wstańcie, pódźmy: oto się
przybliżył, który mię wyda. **47**. A gdy on jeszcze
mówił, oto Judasz, jeden ze dwunaście,
przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczami i z
kijmi, posłani od przedniejszych kapłanów
i starszych ludu. **48**. A który go wydał, dał im
znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten ci
jest: imajcie go. **49**. I natychmiast przystąpiwszy
do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion, Rabbi.
I pocałował go. **50**. A Jezus rzekł mu:
Przyjacielu, na coś przyszedł? Tedy przystąpili
i rzucili się na Jezusa, i poimali go. **51**. A oto
jeden z tych, którzy byli z Jezusem,
wyciągnąwszy rękę, dobył korda swego,
a uderzywszy sługę książęcia kapłańskiego, uciął
ucho jego. **52**. Tedy rzekł mu Jezus: Obróć kord
swój na miejsce jego, abowiem wszyscy, którzy
miecz biorą, mieczem poginą. **53**. Czyli
mnimasz, abym nie mógł prosić ojca mego,
a stawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców
Anjołów? **54**. Jakoż się tedy wypełnią pisma, iż
się tak musi zstać? **55**. Onej godziny mówił
Jezus rzeszam: Wyszliście jako na zbójcę
z mieczmi, z kijmi, poimać mię. Siedziałem na
każdy dzień u was, ucząc w kościele, a nie
poimaliście mię? **56**. A to się wszytko działo,
aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy
uczniowie wszyscy opuściwszy go, pouciekali.
57. A oni poimawszy Jezusa, wiedli go do
Kajfasza, nawyższego kapłana, gdzie się byli
zebrali doktorowie i starszy. **58**. A Piotr szedł za
nim z daleka aż do dworu nawyższego kapłana.
A wszedszy tam, siedział z sługami, aby widział
koniec. **59**. A przedniejszy kapłani i wszytka
rada siedząca szukali fałszywego świadectwa
przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć
przyprawili. **60**. I nie naleźli, acz wiele
fałszywych świadków przychodziło. A na koniec
przyszli dwa fałszywi świadkowie **61**. i rzekli:
Ten mówił: Mogę zepsować kościół Boży, a po
trzech dniach zasię ji zbudować. **62**. A wstawszy
nawyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie
odpowiedasz na to, co ci przeciwko tobie
świadczą? **63**. Lecz Jezus milczał.
A przedniejszy kapłan rzekł mu: Poprzysięgam
cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział,
jeśliś ty jest Chrystus, syn Boży? **64**. Rzekł mu
Jezus: Tyś powiedział. Jednak powiadam wam,
odtąd ujźrzycie syna człowieczego siedzącego na
prawicy mocy Bożej i przychodzącego
w obłokach niebieskich. **65**. Tedy nawyższy
kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Zbluźnił!
Cóż dalej potrzebujemy świadków? Otoście
teraz słyszeli bluźnierstwo: **66**. co się wam zda?
A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci!

67. Tedy plwali na oblicze jego i bili go kułakami, a drudzy policzki twarzy jego zadawali, **68**. mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto jest, który cię uderzył? **69**. A Piotr siedział przed domem na podwórzu i przystąpiła do niego jedna służebnica, mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim. **70**. A on się zaprzał przed wszytkiemi, rzekąc: Nie wiem, co mówisz. **71**. A gdy on wychodził ze drzwi, ujźrzała go druga służebnica i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim. **72**. A powtóre zaprzał się z przysięgą, iż nie znam człowieka. **73**. A mało potym przystąpili, którzy stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziwieś i ty jest z nich, bo i mowa twoja cię wydawa. **74**. Tedy począł przeklinać i przysięgać, iż nie znał człowieka. A natychmiast kur zapiał. **75**. I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwej niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz. A wyszedszy z dworu, gorzko płakał.

Rozdział 27

1. A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejszy kapłani i starszy ludu przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili. **2**. I związawszy, przywiedli go i podali Pontiusowi Piłatowi, Staroście. **3**. Tedy ujźrzawszy Judasz, który go wydał, iż był skazan, żalem zjęty odniósł trzydzieści srebrnych przedniejszym kapłanom i starszym, **4**. mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego, ty się patrz. **5**. A porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł: i poszedszy, obiesił się. **6**. A przedniejszy kapłani wziąwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do korbony, bo jest zapłata krwie. **7**. I naradziwszy się, kupili za nie rolą garncarzową, na pogrzeb pielgrzymów. **8**. Dlatego ona rola nazwana jest Haceldama, to jest rola krwie, aż do dnia dzisiejszego. **9**. Tedy się wypełniło, co jest powiedziano przez Jeremiasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrnych, zapłatę oszacowanego, którego oszacowali z synów Izraelskich, **10**. i dali je na rolą garncarzową, jako mi postanowił Pan. **11**. A Jezus stanął przed starostą. I pytał go starosta, mówiąc: Tyś jest król Żydowski? Rzekł mu Jezus: Ty powiadasz. **12**. A gdy nań skarżyli przedniejszy kapłani i starszy, nic nie odpowiedział. **13**. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz jako wiele przeciw tobie świadectw przywodzą? **14**. I nie odpowiedział mu na żadne słowo, iż tak się barzo dziwował starosta. **15**. A na dzień uroczysty zwykł był starosta wypuszczać pospólstwu jednego więźnia, którego by chcieli. **16**. I miał natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem. **17**. Gdy się tedy oni zebrali, rzekł Piłat: Którego chcecie, wypuszczę wam: Barabbasza czyli Jezusa, którego zową Chrystusem? **18**. Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali. **19**. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nic tobie i sprawiedliwemu temu, abowiem wielem cierpiała dziś przez sen dla niego. **20**. A przedniejszy kapłani i starszy namówili pospólstwo, aby prosili Barabbasza, a Jezusa stracili. **21**. A odpowiadając starosta, rzekł im: Któregoż chcecie, abym wam wypuścił ze dwu? A oni rzekli: Barabbasza! **22**. Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zową

Chrystusem? **23**. Rzekli wszyscy: Niech będzie ukrzyżowan! Rzekł im starosta: Cóż wżdy złego uczynił? A oni więcej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowan! **24**. A widząc Piłat, iż nic nie pomagało, ale więtszy się rozruch dział, wziąwszy wodę, umył ręce przed pospólstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwie tego sprawiedliwego: wy się patrzcie. **25**. A odpowiadając wszytek lud, rzekł: Krew jego na nas i na syny nasze! **26**. Tedy im wypuścił Barabbasza, a Jezusa ubiczowanego podał im, aby był ukrzyżowan. **27**. Tedy żołnierze starościni wziąwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszytkę rotę. **28**. A zwlókszy go, włożyli nań płaszcz szarłatny. **29**. I uplótszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego i trcinę w prawicę jego. A kłaniając się przed nim, nagrawali go, mówiąc: Bądź pozdrowion, Królu Żydowski. **30**. A plując nań, wzięli trcinę i bili głowę jego. **31**. A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z szaty i oblekli go w odzienie jego, i wiedli go, aby ukrzyżowali. **32**. A wychodząc, naleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymona; tego przymusili, aby niósł krzyż jego. **33**. I przyszli na miejsce, które zową Golgota, co się wykłada miejsce trupiej głowy. **34**. I dali mu pić wino z żółcią zmieszane. A gdy skosztował, nie chciał pić. **35**. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili odzienia jego, rzuciwszy los, aby się wypełniło, co jest rzeczono przez proroka, mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moje, a o suknią moję los miotali. **36**. A siedząc, strzegli go. **37**. I włożyli nad głowę jego winę jego napisaną: TEN JEST JEZUS KRÓL ŻYDOWSKI. **38**. Tedy są ukrzyżowani z nim dwa łotrowie: jeden po prawicy, a drugi po lewicy. **39**. A przechodzący mimo bluźnili go, chwiejąc głowami swymi **40**. i mówiąc: Hej, co rozwalasz kościół Boży, a za trzy dni ji zasię budujesz: zachowaj sam siebie! Jeśliś syn Boży, zstąp z krzyża! **41**. Także i przedniejszy kapłani z Doktorami i z starszymi, nagrawając, mówili: **42**. Inszych zachował, sam siebie zachować nie może. Jeśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy jemu. **43**. Dufał w Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli chce. Bo powiedział: Że jestem synem Bożym. **44**. Toż i łotrowie, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu. **45**. A od szóstej godziny stała się ciemność po wszytkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. **46**. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, rzekąc: Eli, Eli lamasabachtani, to jest: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? **47**. A niektórzy tam stojący, słysząc, mówili: Eliasza ten woła. **48**. A natychmiast bieżawszy jeden z nich, wziąwszy gębkę, napełnił octem i włożył na trcinę, i dawał mu pić. **49**. Lecz drudzy mówili: Zaniechaj, patrzajmy, jeśli przydzie Eliasz, aby go wybawił. **50**. A Jezus, zawoławszy powtóre wielkim głosem, wypuścił ducha. **51**. A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu i ziemia zadrżała, a skały się popadały. **52**. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. **53**. I wyszedszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom. **54**. A setnik i ci, co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujźrzawszy trzęsienie ziemie i to, co się działo, zlękli się barzo, mówiąc: Zaiste ten był

synem Bożym. **55**. I było tam wiele niewiast z daleka, które były poszły za Jezusem od Galilejej posługując mu, **56**. między którymi była Maria Magdalena i Maria Jakobowa, i Jozefowa matka, i matka synów Zebedeuszowych. **57**. A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymatyjej, imieniem Jozef, który też był uczniem Jezusowym. **58**. Ten przyszedł do Piłata i prosił ciała Jezusowego. Tedy Piłat kazał oddać ciało. **59**. A Jozef wziąwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło **60**. i położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował, i przywalił do drzwi grobu kamień wielki, i odszedł. **61**. A była tam Maria Magdalena i druga Maria siedząc przeciwko grobowi. **62**. A nazajutrz, który jest dzień po przygotowaniu, zebrali się przedniejszy kapłani i Faryzeuszowie do Piłata, **63**. mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żywiąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę. **64**. Przetoż rozkaż, aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, aby snadź nie przyszli uczniowie jego i ukradli go, i powiedzieli ludowi: Powstał z martwych, i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy. **65**. Rzekł im Piłat: Macie straż: idźcie, strzeżcie, jako umiecie. **66**. A oni szedszy obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień z strażą.

Rozdział 28

1. A w wieczór Sobotni, który zaświta na dzień pierwszy szabbatu, przyszła Maria Magdalena i druga Maria oglądać grób. **2**. A oto się zstało wielkie drżenie ziemie. Abowiem Anjoł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień, i siedział na nim, **3**. a było wejźrzenie jego jako błyskawica, a odzienie jego jako śnieg. **4**. A od bojaźni jego stróże przestraszeni są i zstali się jakoby umarli. **5**. A odpowiadając Anjoł, rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy, bo wiem, iż Jezusa, który ukrzyżowany jest, szukacie. **6**. Nie masz go tu: abowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan. **7**. A prędko idąc, powiedzcie uczniom jego, iż powstał, a oto uprzedza was do Galilejej, tam go ujźrzycie: otom wam przepowiedział. **8**. A wyszły prędko z grobu, z bojaźnią i z radością wielką bieżąc, aby opowiedziały uczniom jego. **9**. A oto Jezus potkał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiły i ujęły nogi jego, i ukłon mu uczyniły. **10**. Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się. Idźcie, oznajmicie braciej mojej, aby poszli do Galilejej: tam mię ujźrzą. **11**. Które gdy odeszły, oto niektórzy z stróżów przyszli do miasta i oznajmili przedniejszym kapłanom wszytko, co się zstało. **12**. A zebrawszy się z starszymi, naradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom, **13**. mówiąc: Powiadajcie: Iż uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdyśmy my spali. **14**. A jeśli się to starosty doniesie, my go namówiemy, a bezpiecznymi was uczynimi. **15**. A oni wziąwszy pieniądze, uczynili, jako je nauczono. I rozniosło się to słowo u Żydów aż do dnia dzisiejszego. **16**. Lecz jedenaście uczniów szli do Galilejej, na górę, gdzie im postanowił Jezus. **17**. I ujźrzawszy go, pokłonili się; a niektórzy wątpili. **18**. A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc: Dana mi jest wszytka władza na niebie i na

ziemi. **19**. Idąc tedy, nauczajcie wszytki narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha świętego, **20**. nauczając je chować wszytko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszytkie dni aż do skończenia świata.

Ewangelia Marka

Rozdział 1

1. Początek Ewanielijej Jezusa Chrystusa syna Bożego. **2**. Jako napisano jest u Izajasza proroka: Oto ja posyłam Anjoła mego przed oblicznością twoją, który zgotuje drogę twoję przed tobą. **3**. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste szcieżki jego. **4**. był Jan na puszczy, chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. **5**. I wychodziła do niego wszytka kraina Żydowskiej ziemie i Jerozolimczycy wszyscy, i byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, spowiedając się grzechów swoich, **6**. A Jan odziany był sierścią wielbłądową i pasem skórzanym około biódr swoich, a jadał szarańcze i miód leśny. **7**. I przepowiedał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżli ja, którego nie jestem godzien, upadszy rozwięzać rzemyka trzewików jego. **8**. Jam ci was chrzcił wodą, aleć on was będzie chrzcił Duchem świętym. **9**. Izstało się, w one dni przyszedł Jezus od Nazaret Galilejskiego i ochrzczon jest od Jana w Jordanie. **10**. A natychmiast, wystąpiwszy z wody, ujźrzał otworzone niebiosa i Ducha jako gołębicę i trwającego na nim. **11**. I zstał się głos z nieba: Tyś jest syn mój miły, w tobie mi się upodobało. **12**. A natychmiast Duch wygnał go na puszczą. **13**. I był na puszczy czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i był kuszon od szatana, i był z bestiami, a Anjołowie służyli mu. **14**. A potym, gdy Jan był wydan, przyszedł Jezus do Galilejej, przepowiadając Ewanielią królestwa Bożego, **15**. a mówiąc: Iż się wypełnił czas i przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie, a wierzcie Ewanielijej. **16**. A przechodząc się nad morzem Galilejskim ujźrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczając sieci w morze (bo byli rybitwi), **17**. i rzekł im Jezus: Pódźcie za mną, a uczynię was, że będziecie rybitwami ludzi. **18**. A natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim. **19**. A stamtąd odszedszy maluczko, ujźrzał Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, a oni zbierali sieci w łodzi, **20**. i wnet ich zawołał. A zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z najemniki, poszli za nim. **21**. I weszli do Kafarnaum. A wnet w szabbaty, wszedszy do bóżnice, nauczał ich. **22**. I zdumiewali się na naukę go: abowiem je uczył jako władzą mający, a nie jako Doktorowie. **23**. A był w bóżnicy ich człowiek, w którym był duch nieczysty. I zawołał, **24**. mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś gubić nas? Znam cię, ktoś jest: święty Boży! **25**. I zagroził mu Jezus, mówiąc: Milcz a wynidź z człowieka! **26**. I targając go duch nieczysty, i wołając głosem wielkim, wyszedł z niego. **27**. I dziwowali się wszyscy, tak iż się między sobą pytali, mówiąc: Cóż to jest? Cóż to za nowa nauka? Iż z władzą i duchom nieczystym rozkazuje, a są mu posłuszni? **28**. A wnet się rozeszła sława jego po wszytkiej krainie Galilejskiej. **29**. I natychmiast wyszedszy z bóżnice, przyszli do domu Szymonowego

i Andrzejowego z Jakubem i z Janem.
30. A świekra Szymonowa leżała, mając
gorączkę, a natychmiast mówili mu o nię.
31. I przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy rękę jej,
a wnet ją gorączka opuściła i służyła im.
32. A gdy był wieczór, gdy słońce zaszło,
przynosili do niego wszytki, którzy się źle mieli
i opętane, **33**. a wszytko miasto zebrało się do
drzwi. **34**. I uzdrowił wielu, których rozmaite
choroby trapiły, a wyrzucił wiele czartów i nie
dopuszczał im mówić, że go znali. **35**. A rano
barzo wstawszy, wyszedszy odszedł na puste
miejsce i tam się modlił. **36**. I szedł za nim
Szymon i ci, co przy nim byli. **37**. A nalazszy go,
powiedzieli mu: Że cię wszyscy szukają.
38. I rzekł im: Idźmy do bliskich wsi i miast,
abych i tam przepowiedał: bom na to przyszedł.
39. I kazał w bóżnicach ich i po wszytkiej
Galilejej i wyrzucał czarty. **40**. I przyszedł do
niego trędowaty, prosząc go, i upadszy na
kolana, rzekł mu: Jeśli chcesz, możesz mię
oczyścić. **41**. A Jezus, smiłowawszy się nad nim,
ściągnął rękę swą i dotknąwszy się go, rzekł mu:
Chcę, bądź oczyściony. **42**. A gdy rzekł,
natychmiast odszedł trąd od niego i był
oczyścion. **43**. I zagroził mu, i natychmiast go
puścił. **44**. I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nie
powiadał, ale idź, ukaż się nawyższemu
kapłanowi i ofiaruj za oczyścienie twe, co
rozkazał Mojżesz na świadectwo im. **45**. Lecz on
wyszedszy, począł opowiedać i rozsławiać
mowę, tak iż już nie mógł jawnie wniść do
miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych,
a zewsząd schodzili się do niego.

Rozdział 2

1. I zasię wszedł do Kafarnaum po dniach,
2. i usłyszano, że był w domu, a wiele się ich
zebrało, tak iż się zmieścić nie mogli ani u
drzwi. I mówił do nich słowo. **3**. I przyszli do
niego, niosąc powietrzem ruszonego, którego
nieśli czterzej. **4**. A gdy go nie mogli przedeń
przynieść dla ciżby, odarli dach, gdzie był,
a uczyniwszy dziurę, spuścili łóżko, na którym
powietrzem ruszony leżał. **5**. A Jezus
obaczywszy wiarę ich, rzekł powietrzem
ruszonemu: Synu, odpuszczają się tobie grzechy
twoje. **6**. A byli tam niektórzy z Doktorów,
siedząc i myśląc w sercach swoich: **7**. Czemu ten
tak mówi? Bluźni! Któż grzechy odpuścić może,
jedno sam Bóg? **8**. Co wnet poznawszy Jezus
duchem swym, iż tak w sobie myślili, rzekł im:
Czemu to myślicie w sercach waszych? **9**. Cóż
łacwiej jest rzec powietrzem ruszonemu:
Odpuszczają się tobie grzechy, czyli rzec:
Wstań, weźmi łóżko twoje i chodź?
10. A iżbyście wiedzieli, iż syn człowieczy ma
moc odpuszczać grzechy na ziemi (rzekł do
ruszonego powietrzem): **11**. Tobie mówię:
wstań, weźmi łóżko twe, a idź do domu twego.
12. A on natychmiast wstał, a wziąwszy łóżko,
wyszedł przed wszytkimi, tak iż się wszyscy
zdziwili i chwalili Boga, mówiąc: Iżeśmy nigdy
tak nie widali. **13**. I wyszedł zasię do morza,
a wszytka rzesza przychodziła do niego i nauczał
je. **14**. A gdy mijał, ujźrzał Lewi Alfeuszowego
siedzącego na cle i rzekł mu: Pódź za mną.
A wstawszy, szedł za nim. **15**. I zstało się, gdy
siedział u stołu w domu jego, wiele celników
i grzeszników wespółek siedzieli z Jezusem i z

uczniami jego. Bo ich wiele było, którzy chodzili za nim. **16**. A widząc Doktorowie i Faryzeuszowie, iż jadł z celniki i grzeszniki, mówili uczniom jego: Czemu z celniki i grzeszniki je i pije mistrz wasz? **17**. To usłyszawszy Jezus, rzekł im: Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale którzy się źle mają. Abowiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. **18**. A uczniowie Janowi i Faryzeuszowie pościli, i przyszli, i mówili mu: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? **19**. I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie gód małżeńskich pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Jako długo z sobą oblubieńca mają, nie mogą pościć. **20**. Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni. **21**. Żaden nie przyszywa łaty sukna surowego do starej szaty, bo inaczej sztuka nowa ujmuje z starzyzny i bywa więtsze zdarcie. **22**. I żaden nie leje wina nowego w stare statki, bo inaczej wino rozsadzi statki i rozleje się wino, a statki się zepsują. Ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe. **23**. I zstało się zaś, gdy Pan przechodził w szabbaty przez zboża, a uczniowie jego poczęli iść i rwać kłosy. **24**. A Faryzeuszowie mu mówili: Oto, co czynią w szabbaty, co się nie godzi? **25**. I rzekł im: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy potrzebował a łaknął sam i ci, co z nim byli? **26**. Jako wszedł do domu Bożego za Abiatara, nawyższego kapłana, i jadł chleb pokładny, którego się nie godziło jeść jedno kapłanom, i dał tym, którzy z nim byli? **27**. I mówił im: Szabbat uczynion jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabbatu. **28**. A tak Syn człowieczy jest panem też i szabbatu.

Rozdział 3

1. I wszedł zasię do bóżnice, a tam był człowiek mający rękę uschłą. **2**. I podstrzegali go, jeśliby w szabbaty uzdrawiał, aby go oskarżyli. **3**. I rzekł człowiekowi mającemu rękę uschłą: Powstań w pośrzodek. **4**. I rzekł im: Godzili się w szabbaty dobrze czynić czyli źle? Duszę uzdrowić czyli zabić? A oni milczeli. **5**. A pojźrzawszy po nich z gniewem, zasmuciwszy się dla ślepoty serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twą. I wyciągnął. I przywrócona mu jest ręka. **6**. A wyszedszy Faryzeuszowie, czynili natychmiast radę z Herodiany przeciwko jemu, jakoby go stracili. **7**. A Jezus z uczniami swymi uszedł do morza, a wielka rzesza z Galilejej i z Żydowskiej ziemie szła za nim. **8**. I z Jeruzalem, i z Idumejej, i z Zajordania, i którzy około Tyru i Sydonu, mnóstwo wielkie, słysząc, co czynił, przyszli do niego. **9**. I rzekł uczniom swym, aby miał łódkę ku potrzebie dla rzesze, aby go nie cisnęły. **10**. Abowiem wiele ich uzdrawiał, tak iż się nań cisnęli, aby się go dotykali, ile ich miało niemocy. **11**. A duchowie nieczyści, gdy go zajźrzeli, upadali przed nim i wołali, mówiąc: **12**. Tyś jest syn Boży. I barzo im groził, aby go nie wyjawiali. **13**. I wszedszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał, i przyszli do niego. **14**. I uczynił dwunaście, aby byli z nim a iżby je posłał przepowiedać. **15**. I dał im moc uzdrawiania niemocy i wyganiania czartów. **16**. I dał Szymonowi imię Piotr; **17**. i Jakuba Zebedeuszowego, i Jana, brata Jakubowego, i dał

im imiona Boanerges, co jest synowie gromu;
18. i Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja,
i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba Alfeuszowego,
i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka,
19. i Judasza Iszkariota, który go też wydał.
20. I przyszli do domu, i zbiegła się zasię rzesza,
tak iż nie mogli ani chleba jeść. **21**. A gdy
usłyszeli swoi, wyszli, aby go poimali: bo
mówili, iż oszalał. **22**. A Doktorowie, którzy byli
przyszli z Jeruzalem, mówili iż ma Beelzebuba
a iż mocą książęcia czartowskiego czarty
wygania. **23**. I wezwawszy ich, mówił do nich
w przypowieściach: Jakoż może szatan szatana
wyganiać? **24**. I królestwo, jeśliby przeciw sobie
było rozdzielone, nie może się ostać królestwo
ono. **25**. I dom, jeśliby przeciw sobie był
rozdzielon, nie może się ostać on dom.
26. I szatan, jeśliby sam przeciw sobie powstał,
rozdzielon jest i nie będzie się mógł ostać, ale
ma koniec. **27**. Nie może żaden sprzętu
mocarzowego, wszedszy w dom, rozszarpać,
jeśliby pierwej mocarza nie związał, a natenczas
dom jego splądruje. **28**. Zaprawdę powiadam
wam, że wszytkie grzechy będą odpuszczone
synom ludzkim i bluźnierstwa, któremi by
bluźnili. **29**. Ale kto by bluźnił przeciw Duchowi
świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale
będzie winien grzechu wiecznego. **30**. Iż mówili:
Ma ducha nieczystego. **31**. I przyszli matka jego
i bracia, a stojąc przed domem, posłali po niego,
wołając go. **32**. A rzesza siedziała około niego.
I powiedziano mu: Oto matka twoja i bracia twoi
przed domem cię szukają. **33**. I odpowiedając
im, rzekł: Któż jest matka moja i bracia moi?
34. A pojźrzawszy na te, którzy około niego
siedzieli, rzekł: Oto matka moja i bracia moi.
35. Abowiem kto by czynił wolą Bożą, ten brat
mój i siostra moja i matka jest.

Rozdział 4

1. I począł zasię liczyć przy morzu: zebrała się
do niego rzesza wielka, tak iż wszedszy do łodzi
siedział na morzu, a wszytka rzesza była przy
morzu na ziemi. **2**. I nauczał ich wiele
w przypowieściach, i mówił im w nauce swojej:
3. Słuchajcie: Oto siejący wyszedł siać. **4**. A gdy
siał, jedno padło podle drogi, a ptacy niebiescy
przyszli i pojedli je. **5**. A drugie padło na
opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemie.
I natychmiast wzeszło, iż nie miało głębokiej
ziemie, **6**. a gdy słońce wzeszło, wygorzało,
a przeto, iż nie miało korzenia, uschło.
7. A drugie padło w ciernie. I urosło ciernie,
i zadusiło je, i nie dało owocu. **8**. A drugie
upadło na ziemię dobrą. I dało owoc bujny
i rostący: a jedno przyniosło trzydzieści, jedno
sześćdziesiąt, jedno sto. **9**. I mówił: Kto ma uszy
ku słuchaniu, niechaj słucha. **10**. A gdy sam
tylko był, pytali go ci, co przy nim byli,
dwanaście, o przypowieści. **11**. I mówił im:
Wam dano jest poznać tajemnicę królestwa
Bożego; ale tym, którzy na stronie są, wszytko
bywa w przypowieściach: **12**. aby patrząc
patrzyli, a nie widzieli, a słysząc słyszeli, a nie
zrozumieli: by się kiedy nie nawrócili a były im
odpuszczone grzechy. **13**. I rzekł im: Nie
rozumiecie tej przypowieści? A jakoż
zrozumiecie wszytkie przypowieści? **14**. Który
sieje, słowo sieje. **15**. A ci są, którzy podle drogi,
gdzie się rozsiewa słowo, a gdy usłyszą,
natychmiast przychodzi szatan a bierze słowo,

które jest wsiane w serca ich. **16**. Takżeć i ci są,
co na opoczystych są posiani; którzy gdy usłyszą
słowo, natychmiast je z radością przyjmują,
17. a nie mają korzenia w sobie, ale są
doczesnymi. Potym, gdy przydzie uciśnienie
i przeszladowanie dla słowa, natychmiast się
gorszą. **18**. A drudzy są, którzy między ciernie są
posiani; ci są, którzy słowa słuchają,
19. a pieczołowania świata i omamienie
bogactw, i chciwości inych rzeczy, wszedszy,
zaduszają słowo i stawa się bez pożytku. **20**. A ci
są, którzy na dobrą ziemię są posiani, którzy
słuchają słowa i przyjmują, i przynoszą owoc,
jedno trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, i jedno
sto. **21**. I mówił im: Izali świecę wnoszą, aby ją
stawiano pod korcem abo pod łożem? Aza nie,
aby była na świeczniku postawiona?
22. Abowiem nic nie jest tajemnego, co by się
objawić nie miało ani zstało się skrytym, ale iżby
na jaśnią wyszło. **23**. Jeśli kto uszy ma ku
słuchaniu, niech słucha! **24**. I mówił im:
Obaczcież, czego słuchacie. Jaką miarą mierzyć
będziecie, będzie wam odmierzono i będzie wam
przydano. **25**. Abowiem kto ma, będzie mu dano;
a kto nie ma, i to, co ma, odejmą od niego.
26. I mówił: Tak jest królestwo Boże, jakoby
gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię,
27. a spałby i wstawał w nocy i we dnie,
a nasienie by wschodziło i rosło, gdy on nie wie.
28. Bo ziemia sama z siebie owoc rodzi, naprzód
trawę, potym kłos, a potym pełne ziarno
w kłosie. **29**. A gdy się dostoi zboże, wnet
zapuści sierp, bo żniwo przyszło. **30**. I mówił:
Komuż podobnym uczynimy królestwo Boże?
Abo któremu podobieństwu przyrównamy je?
31. Jako ziarno gorczyczne, które gdy sieją
w ziemię, mniejsze jest ze wszytkiego nasienia,
które jest na ziemi. **32**. A gdy będzie wsiane,
wzrasta i bywa więtsze nad wszytkie jarzyny.
I czyni gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem jego
mogą mieszkać ptacy niebiescy. **33**. I wielą
takowych przypowieści mówił do nich słowo,
jako mogli słuchać. **34**. A oprócz przypowieści
nie mówił im. A uczniom swoim osobno
wszytko wykładał. **35**. I mówił im w on dzień,
gdy już był wieczór: Przeprawmy się na drugą
stronę. **36**. A opuściwszy rzeszą, wzięli go, tak
jako był, w łodzi, a ine łodzi były z nim.
37. I zstała się nawałność wielka wiatru, i wały
lały w łódkę, tak iż się łódź napełniała. **38**. A on
był na zadzie łodzi, śpiąc na wezgłówku.
I obudzili go, i mówili mu: Nauczycielu, nie
dolega cię, iż giniemy? **39**. A ocuciwszy się,
zagroził wiatrowi i rzekł morzu: Milcz,
zamilkni! I przestał wiatr, i zstała się cisza
wielka. **40**. I rzekł im: Czemużeście bojaźliwi?
Jeszczeż nie macie wiary? **41**. I przelękli się
bojaźnią wielką. I mówili jeden ku drugiemu:
Któż wżdy ten jest, że i wiatr, i morze są mu
posłuszne?

Rozdział 5

1. I przyszli za morze do krainy Gerazeńczyków.
2. A gdy on wychodził z łodzi, natychmiast mu
zabieżał z grobów człowiek w duchu
nieczystym, **3**. który miał mieszkanie
w grobiech, a nie mógł go już nikt i łańcuchami
związać: **4**. przeto iż często, będąc pętami
i łańcuchami wiązany, łańcuchy rozrywał i pęta
łamał i nie mógł go żaden ukrócić; **5**. a zawżdy
we dnie i w nocy w grobiech i w górach był,

wołając i tłukąc się kamieńmi. **6**. I ujźrzawszy
Jezusa z daleka, przybieżał i pokłonił się mu,
7. a wołając głosem wielkim mówił: Co mnie
i tobie, Jezusie, synu Boga Nawyższego?
Poprzysięgam cię przez Boga, abyś mię nie
męczył! **8**. Abowiem mu mówił: Wynidź, duchu
nieczysty, z człowieka! **9**. I pytał go: Co za imię
masz? I rzekł mu: Imię mi wojsko: abowiem nas
jest wiele. **10**. I prosił go barzo, aby ich nie
wyganiał z krainy. **11**. A było tam przy górze
wielkie stado wieprzów na paszy. **12**. I prosili go
czarci, mówiąc: Puść nas w wieprze, abyśmy
w nie weszli. **13**. I natychmiast im dopuścił
Jezus. A wyszedszy duchowie nieczyści, weszli
w wieprze; i wpadło stado wielkim pędem
z przykra w morze, około dwu tysiącu, i potonęli
w morzu. **14**. A którzy je paśli, uciekli i dali znać
do miasta i na pola. I wyszli, aby oglądali, co się
zstało. **15**. I przyszli do Jezusa, i ujźrzeli onego,
który był opętany, siedzącego, obleczonego, i z
dobrym baczeniem: i bali się. **16**. I powiedali im,
którzy widzieli, jako się przydało temu, który
miał czarta, i o wieprzach. **17**. I poczęli go
prosić, aby wyszedł z granic ich. **18**. A gdy
wstępował w łódź, począł go prosić, który był od
czarta udręczony, aby był przy nim. **19**. I nie
przypuścił go, ale mu rzekł: Idź do domu
twojego do swych, a oznajmi im, jakoć wielkie
rzeczy Pan uczynił i zlitował się nad tobą.
20. I odszedł, i począł sławić w Dekapolu, jako
mu wielkie rzeczy uczynił Jezus: a wszyscy się
dziwowali. **21**. A gdy się zaś Jezus przeprawił
w łodzi za morze, zeszła się do niego wielka
rzesza, a był nad morzem. **22**. I przyszedł jeden
z Arcybóżników, imieniem Jair, a ujźrzawszy
go, upadł u nóg jego **23**. i prosił go wielce,
mówiąc: Iż córka moja kona. Pódź, włóż na nię
ręce, żeby ozdrowiała i żywa została. **24**. I szedł
z nim, a za nim szła wielka rzesza i ściskali go.
25. A niewiasta, która miała płynienie krwie
dwanaście lat **26**. i wiele była ucierpiała od wiela
lekarzów, a wszytko swe wydała była, a nic jej
nie pomogło, ale się jeszcze gorzej miała,
27. usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu
między rzeszą i dotknęła się szaty jego. **28**. Bo
mówiła: Iż jeśli się tylko tknę szaty jego, będę
zdrowa. **29**. I natychmiast wyschło źrzódło krwie
jej, i poczuła na ciele, iż była uzdrowiona od
choroby. **30**. A poznawszy wnet Jezus w sobie
moc, która z niego wyszła, obróciwszy się do
rzeszej, mówił: Kto się dotknął szat moich?
31. A uczniowie jego mówili mu: Widzisz rzeszą
cisnącą się, a mówisz: Kto się mnie dotknął?
32. I patrzył po ludziach, aby obaczył tę, która to
uczyniła. **33**. A niewiasta bojąc się i drżąc,
wiedząc, co się z nią zstało, przyszła i upadła
przed nim a powiedziała mu wszytkę prawdę.
34. A on jej rzekł: Córko, wiara twoja uzdrowiła
cię. Idźże w pokoju, a bądź zdrowa od choroby
twojej. **35**. A gdy on jeszcze mówił, przyszli od
Arcybóżnika, mówiąc: Iż córka twoja umarła.
Czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela?
36. A Jezus usłyszawszy słowa, które
powiedano, rzekł Arcybóżnikowi: Nie bój się,
wierz tylko. **37**. I nie dopuścił żadnemu iść za
sobą, jedno Piotrowi i Jakubowi, i Janowi, bratu
Jakubowemu. **38**. I przyszli w dom Arcybóżnika,
i ujźrzał zgiełk i płaczące, i ryczące.
39. I wszedszy, rzekł im: Przecz zgiełk czynicie
i płaczecie? Dzieweczka nie umarła, ale śpi.

40. I śmiali się z niego. A on wygnawszy wszytki, wziął ojca i matkę dzieweczki i którzy z nim byli, i wszedł, gdzie dzieweczka leżała. **41**. A ująwszy rękę dzieweczki, rzekł jej: Talitha kumi, co jest, wyłożywszy: Panienko, (tobie mówię), wstań! **42**. I natychmiast panienka wstała i chodziła, a była we dwunaście leciech. I zdumieli się zdumieniem wielkim. **43**. I rozkazał im wielce, aby tego żaden nie wiedział. I rzekł, aby jej dano jeść.

Rozdział 6

1. A wyszedszy stamtąd, przyszedł do ojczyzny swej, a za nim szli uczniowie jego. **2**. A gdy przyszedł szabbat, począł w bóżnicy nauczać. A wiele ich, słuchając, zdumiewali się nauce jego, mówiąc: Skądże temu to wszytko? A co to za mądrość, która mu jest dana, i takie cuda, które się dzieją przez ręce jego? **3**. Izali ten nie jest rzemiesłnik, syn Maryjej, brat Jakobów, i Jozefów, i Judaszów, i Szymonów? Azaż i sióstr jego tu u nas nie masz? I gorszyli się z niego. **4**. A Jezus im mówił: Iż prorok nie jest beze czci, chyba w ojczyźnie swojej i w domu swoim a między rodziną swoją. **5**. I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, jedno mało chorych, kładąc ręce, uzdrowił. **6**. A dziwował się dla niedowiarstwa ich. I obchodził miasteczka okolicznie, nauczając. **7**. I wezwał dwunaście. I począł je po dwu rozsyłać, i dał im moc nad duchy nieczystymi. **8**. I rozkazał im, aby nic na drogę nie brali, jedno tylko laskę: ani tajstry, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie; **9**. ale aby się obuli w trzewiki, a nie obłóczyli dwu sukien. **10**. I mówił im: Gdziekolwiek wnidziecie do domu, tam mieszkajcie, aż stamtąd wynidziecie. **11**. A którzy by kolwiek was nie przyjmowali ani was słuchali, wyszedszy stamtąd, otrzęście proch z nóg waszych na świadectwo im. **12**. A wyszedszy przepowiadali, aby pokutę czynili. **13**. I wyrzucali wiele czartów, i wiele chorych olejem mazali, i uzdrawiali. **14**. I usłyszał król Herod (bo imię jego było rozsławione), i mówił: Iż Jan Chrzciciel wstał z martwych i dlategoż się w nim cuda okazują. **15**. A drudzy mówili: Iż Eliasz jest. Drudzy zasię powiedali: Iż prorok jest, jako jeden z proroków. **16**. Co usłyszawszy Herod, rzekł: Jan, któregom ja ściął, ten wstał z martwych. **17**. Abowiem ten Herod posłał i poimał Jana, i związał go w ciemnicy dla Herodiady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął. **18**. Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się tobie mieć żony brata twego. **19**. A Herodias czyhała nań i chciała go zabić, a nie mogła. **20**. Abowiem Herod bał się Jana, wiedząc go być mężem sprawiedliwym i świętym. I strzegł go, a słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał. **21**. A gdy był dzień po temu, Herod dnia narodzenia swego sprawił wieczerzą panom i tysiącznikom i przedniejszym Galilejej. **22**. A gdy weszła córka onej Herodiady i tańcowała, i spodobała się Herodowi i społu siedzącym, rzekł król dziewce: Proś mię, o co chcesz, a dam tobie. **23**. I przysiągł jej: Iż oczkolwiek prosić będziesz, dam ci, by też połowicę królestwa mego. **24**. Która wyszedszy, rzekła matce swojej: Czego mam prosić? A ona rzekła: Głowy Jana Chrzciciela. **25**. I gdy weszła zaraz z kwapliwością do króla, prosiła, mówiąc: Chcę, abyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. **26**. I zasmucił się król. Dla przysięgi

i dla społu siedzących nie chciał jej zasmucić,
27. ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę
jego na misie. **28**. I ściął go w więzieniu,
i przyniósł głowę jego na misie, i oddał ją
dziewce, a dziewka oddała ją matce swej. **29**. Co
usłyszawszy uczniowie jego, przyszli i wzięli
ciało jego, i położyli je w grobie. **30**. I zszedszy
się apostołowie do Jezusa, opowiedzieli mu
wszytko, co czynili i czego uczyli. **31**. I rzekł im:
Pódźcie osobno na miejsce puste a odpoczyńcie
maluczko. Bo wiele tych było, co przychadzali
i odchadzali, i ani czasu mieli do jedzenia.
32. I wstąpiwszy w łódź, ustąpili na miejsce
puste osobno. **33**. I widzieli je odjeżdżające,
i poznali mnodzy, i zbieżeli się tam pieszo ze
wszech miast, i uprzedzili je. **34**. A wyszedszy
Jezus, ujźrzał wielką rzeszą i był ruszony
miłosierdziem nad nimi, iż byli jako owce nie
mające pasterza. I począł je uczyć wiela rzeczy.
35. A gdy już była późna godzina, przystąpili
uczniowie jego, mówiąc: Puste to miejsce jest,
a godzina już minęła. **36**. Rozpuść je, aby
szedszy do bliskich wsi i miasteczek kupili sobie
pokarmów, które by jedli. **37**. A odpowiedając,
rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu:
Szedszy, kupmy za dwieście groszy chleba,
a damy im jeść? **38**. I rzekł im: Wiele chleba
macie? Idźcie i obaczcie. A dowiedziawszy się,
powiedzieli: Pięcioro i dwie rybie. **39**. I rozkazał
im posadzić wszytkie gromadami na zielonej
trawie. **40**. I siedli na części po stu i po
piącidziesiąt. **41**. A wziąwszy pięcioro chleba
i dwie rybie, wejźrzawszy w niebo, błogosławił
i łamał chleb, i dawał uczniom swoim, aby przed
nie kładli; i dwie rybie podzielił wszystkim.
42. I jedli wszyscy, a najedli się. **43**. I zebrali
ostatki, ułomków dwanaście koszów pełnych, i z
ryb. **44**. A tych, którzy jedli, było pięć tysięcy
mężów. **45**. I wnet przymusił ucznie swe wstąpić
w łódź, aby go uprzedzili za morze do Betsaidy,
ażby on rozpuścił lud. **46**. A rozpuściwszy je,
odszedł na górę modlić się. **47**. A gdy było
w wieczór, była łódź w pośrzodku morza, a on
sam na ziemi. **48**. A widząc je pracujące, wiosły
robiąc (bo im był wiatr przeciwny), a około
czwartej strażej nocnej przyszedł do nich,
chodząc po morzu, i chciał je minąć. **49**. Aoni
skoro ujźrzeli go chodzącego po morzu,
mniemali, żeby była obłuda, i zakrzyknęli.
50. Abowiem wszyscy go widzieli i zatrwożyli
się. A natychmiast mówił z nimi i rzekł im:
Ufajcie, jam ci jest: nie lękajcie się. **51**. I wstąpił
do nich w łódź, i przestał wiatr. I tym więcej się
sami w sobie zdumiewali, **52**. bo nie zrozumieli
byli o chlebie: iż serce ich było zaślepione.
53. A gdy się przeprawili, przyszli do ziemie
Genezaret i przybili się do ku brzegu. **54**. A gdy
wyszli z łodzi, natychmiast go poznali.
55. I zbiegawszy wszystkę onę krainę, poczęli
nosić na łożach źle się mające, gdzie usłyszeli,
że był. **56**. A gdziekolwiek wszedł do miasteczek
albo do wsi, albo miast, kładli niemocne po
ulicach i prosili go, aby się dotknęli choć kraju
szaty jego: a ile się go dotknęło, zdrowymi się
zstawali.

Rozdział 7

1. I zeszli się do niego Faryzeuszowie i niektórzy
z Doktorów, co byli przyszli z Jeruzalem.
2. A ujźrzawszy niektóre z uczniów jego jedzące
chleb rękoma pospolitemi, to jest nie umytemi,

przyganili. **3**. Abowiem Faryzeuszowie
i wszyscy Żydowie, jeśliby często rąk nie
umywali, nie jedzą, trzymając ustawę starszych.
4. I z rynku, jeśliby się nie umyli, nie jedzą.
I wiele są innych rzeczy, które im do chowania
są podane: umywania kubków i krużyków,
i naczynia miedzianego, i łóżek. **5**. I pytali go
Faryzeuszowie i Doktorowie: Przecz uczniowie
twoi nie chodzą według podania starszych, ale
jedzą chleb pospolitymi rękoma? **6**. A on
odpowiedziawszy, rzekł im: Dobrze Izajasz
o was, obłudnikach, prorokował, jako jest
napisano: Lud ten wargami mię czci, ale serce
ich daleko jest ode mnie. **7**. Lecz próżno mię
chwalą, ucząc nauk i przykazania ludzkiego.
8. Abowiem opuściwszy przykazanie Boże,
trzymacie ustawy ludzkie: umywanie krużyków
i kubków i wiele innych rzeczy tym podobnych
czynicie. **9**. I mówił im: Czyście niszczycie
przykazania Boże, abyście ustawę waszę
zachowali. **10**. Bo Mojżesz rzeki: Czci ojca
twego i matkę twoję: kto by złorzeczył ojcu abo
matce, niechaj śmiercią umrze. **11**. A wy
mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu abo matce:
Korban (co jest dar), którykolwiek będzie ode
mnie, tobie pomocny będzie. **12**. I nie
dopuszczacie mu więcej nic czynić ojcu swemu
abo matce **13**. niszcząc słowo Boże przez ustawę
waszę, którąście uchwalili; i wiele rzeczy tym
podobnych czynicie. **14**. A przyzwawszy zasię
rzeszy, mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy,
a zrozumiejcie. **15**. Nie jest rzecz żadna zewnątrz
człowieka i wchodząca weń, która by go
splugawić mogła: lecz rzeczy, które pochodzą
z człowieka, one są, które pokalają człowieka.
16. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj
słucha! **17**. A gdy wszedł w dom od rzesze,
pytali go uczniowie jego o przypowieści.
18. I rzekł im: Także i wy nierozumni jesteście?
Nie rozumiecie, iż wszytko, co z zewnątrz
wchodzi w człowieka, nie może go splugawić.
19. Abowiem nie wchodzi w serce jego, ale
w brzuch idzie i do wychodu wychodzi, czyściąc
wszytki potrawy? **20**. I powiadał, że co pochodzi
z człowieka, to pokala człowieka. **21**. Bo
z wnętrzności serca człowieczego wychodzą
myśli złe, cudzołóstwa, porubstwa,
mężobójstwa, **22**. kradziestwa, łakomstwa,
złości, zdrada, niewstydy, oko złe, bluźnierstwo,
pycha, głupstwo. **23**. Wszytko to złe
z wnętrzności pochodzi i pokala człowieka.
24. A wstawszy stamtąd, odszedł na granice
Tyru i Sydonu: a wszedszy w dom, nie chciał,
aby kto wiedział, a zataić się nie mógł.
25. Abowiem wnet jako usłyszała o nim
niewiasta, której córka miała ducha nieczystego,
weszła i upadła u nóg jego. **26**. Bo była niewiasta
pogańska, rodem Syrofeniczka. I prosiła go, aby
czarta wyrzucił z córki jej. **27**. Który jej rzekł:
Daj się pierwej najeść synom, bo nie dobra jest
brać chleb synom, a miotać psom. **28**. A ona
odpowiedziała i rzekła mu: Tak ci, Panie, bo
i szczenięta jadają pod stołem odrobiny
synowskie. **29**. I rzekł jej: Dla tej mowy idź,
wyszedł czart z córki twej. **30**. A gdy odeszła do
domu swego, nalazła córkę leżącą na łożu a iż
czart wyszedł. **31**. A zaś wyszedszy z granic
Tyru, przyszedł przez Sydon do Morza
Galilejskiego przez pośrzodek granic
dekapolskich. **32**. I przywiedli mu głuchego

i niemego a prosili go, aby nań rękę włożył. **33**. A wziąwszy go na stronę od rzesze, wpuścił palce swe w uszy jego, a splunąwszy, dotknął języka jego, **34**. a wejźrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effetah, to jest: otwórz się. **35**. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze. **36**. I przykazał im, aby nikomu nie powiedali. Ale im on więcej zakazował, tym daleko więcej rozsławiali **37**. i tym barziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszytko uczynił: i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

Rozdział 8

1. W one dni zasię, gdy wielka rzesza była, a nie mieli, co by jedli, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: **2**. Żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, co by jedli, **3**. a jeśli je opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. **4**. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? **5**. I zopytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro. **6**. I rozkazał rzeszy usieść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli: i kładli przed rzeszą. **7**. Mieli też i trochę rybek: i te błogosławił i kazał przed nie położyć. **8**. I jedli, i najedli się, i zebrali, co zbyło z ułomków, siedm koszów. **9**. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy. I rozpuścił je. **10**. A wnet wszedszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanutą. **11**. I wyszli Faryzeuszowie, i poczęli się z nim gadać, domagając się u niego znaku z nieba, kusząc go. **12**. A westchnąwszy w duchu, rzekł: Czemu naród ten znaku szuka? Zaprawdę powiadam wam, jeśli będzie dany znak narodowi temu. **13**. A rozpuściwszy je, wstąpił zasię w łódź i odszedł za morze. **14**. I zapomnieli wziąć chleba i nie mieli z sobą, jedno jeden chleb w łodzi. **15**. I rozkazował im, mówiąc: Patrzcie a chrońcie się kwasu Faryzajskiego i kwasu Herodowego. **16**. I myślili jeden do drugiego, mówiąc: Że nie mamy chleba. **17**. Co poznawszy, rzekł im Jezus: Cóż myślicie, że chleba nie macie? Jeszczeż nie baczycie ani rozumiecie? Jeszczeż macie serce wasze zaślepione? **18**. Oczy mając, nie widzicie i uszy mając, nie słyszycie? Ani pamiętacie, **19**. gdym pięcioro chleba łamał na pięć tysięcy, wieleście odnieśli koszów pełnych ułomków? Rzekli mu: Dwanaście. **20**. A gdy siedmioro chleba na cztery tysiące, wieleście koszów zebrali ułomków? I rzekli mu: Siedm. **21**. I mówił im: Jakoż jeszcze nie rozumiecie? **22**. I przyszli do Betsaidy i przywiedli mu ślepego, i prosili, aby się go dotknął. **23**. A ująwszy ślepego rękę, wywiódł go za miasteczko, a plunąwszy na oczy jego, włożywszy ręce swe, pytał go, jeśliby co widział. **24**. A on patrząc, mówił: Widzę ludzie jako drzewa chodzące. **25**. Potym zasię położył ręce na oczy jego i począł widzieć, i uzdrowiony jest, tak iż widział wszytko jaśnie. **26**. I odesłał go do domu jego, mówiąc: Idź do domu swego, a jeśli wnidziesz do miasteczka, żadnemu nie powiadaj. **27**. I wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczek Cesarei Filipowej; a w drodze pytał uczniów swych, mówiąc im: Czym mię powiadają być ludzie? **28**. Którzy mu

odpowiedzieli, mówiąc: Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem, a drudzy jakoby jednym z proroków. **29**. Tedy im rzekł: A wy, kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Ty jesteś Chrystus! **30**. I zagroził im, aby o nim nikomu nie powiadali. **31**. I począł je nauczać, iż potrzeba, żeby syn człowieczy wiele cierpiał i wzgardzonym był od starszych i od przedniejszych kapłanów, i od Doktorów, i zabitym, a po trzech dni zmartwychwstał. **32**. A mówił otworzyście słowo. I wziąwszy go Piotr, począł go strofować. **33**. A on obróciwszy się, a widząc ucznie swe, zgromił Piotra, mówiąc: Idź za mną, szatanie, bo nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. **34**. A wezwawszy rzesze z uczniami swymi, rzekł im: Jeśli kto chce za mną iść, niech samego siebie zaprzy a weźmie krzyż swój i niech mię naszladuje. **35**. Abowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją, a kto by utracił duszę swą dla mnie i Ewanielijej, zachowa ją. **36**. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszytek świat pozyskał, a szkodę by podjął na duszy swojej? **37**. Abo co za odmianę da człowiek za duszę swą? **38**. Abowiem kto by się wstydał mnie i słów moich między narodem tym cudzołożnym i grzesznym, zawstyda się go i syn człowieczy, gdy przydzie w chwale ojca swego z anjoły świętymi.

Rozdział 9

1. A po sześci dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba, i Jana i wwiódł je na górę wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi. **2**. A szaty jego zstały się jasne i barzo białe jako śnieg, jakich nie może farbierz na ziemi białych uczynić. **3**. I ukazał się Eliasz z Mojżeszem, i rozmawiali z Jezusem. **4**. A odpowiedając Piotr, rzekł Jezusowi: Rabbi, dobrze nam tu być, i uczyńmy trzy przybytki, tobie jeden a Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. **5**. Abowiem nie wiedział, co mówił, bo przestraszeni bojaźnią byli. **6**. I zstał się obłok, który je zasłonił, i przyszedł z obłoku głos, mówiąc: Ten jest Syn mój namilszy, słuchajcie go. **7**. A wnet obejźrzawszy się, żadnego więcej nie widzieli, jedno tylko Jezusa z sobą. **8**. A gdy zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie powiedali, co widzieli, aż kiedy by syn człowieczy zmartwychwstał. **9**. I zachowali słowo u siebie, pytając się między sobą, co by było: kiedy zmartwychwstanie. **10**. I pytali go, mówiąc: Cóż tedy Faryzeuszowie i Doktorowie powiedają, iż pierwej potrzeba, aby przyszedł Eliasz? **11**. Który, odpowiedając, rzekł im: Eliasz ci przyszedszy pierwej, naprawi wszytko; a jako jest napisano o Synu Człowieczym, aby wiele ucierpiał i wzgardzony był. **12**. Ale wam powiedam, że przyszedł i Eliasz (i uczynili mu, cokolwiek chcieli), jako o nim jest napisano. **13**. A gdy przyszedł do swych uczniów, ujźrzał wielką rzeszą około nich i Doktory gadające z nimi. **14**. A wnet ujźrzawszy Jezusa, wszytek lud zdumiał się i polękali się, a przybieżawszy, witali go. **15**. I pytał ich: O co się gadacie między sobą? **16**. A odpowiedając jeden z rzeszej, rzekł: Nauczycielu, przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego. **17**. Który gdzieżkolwiek go napadnie, tłucze go, i ślini się, i zgrzyta zębami a schnie. I mówiłem uczniom twoim, aby go wyrzucili, a nie mogli.

18. Który odpowiedając im rzeki: O narodzie niewierny, dokądże przy was będę? Dokądże was cierpieć będę? Przynieście go do mnie. **19**. I przynieśli go. A gdy go ujźrzał, natychmiast go duch jął targać, a upadszy na ziemię przewracał się, śliniąc się. **20**. I spytał ojca jego: Jako dawny czas jest, jako się, mu to przydarzyło? A on powiedział: Z dzieciństwa. **21**. I często miotał go w ogień i w wodę, aby go stracił: ale możeszli co, ratuj nas, zlitowawszy się nad nami. **22**. A Jezus rzekł mu: Jeśli wierzyć możesz, wszytko jest podobno wierzącemu. **23**. A natychmiast zawoławszy ociec dziecięcia, ze łzami rzekł: Wierzę, Panie! Ratuj niedowiarstwa mego. **24**. A widząc Jezus, iż się rzesza zbiegała, zagroził duchowi nieczystemu, mówiąc mu: Głuchy i niemy duchu, ja tobie rozkazuję, wynidź z niego a nie wchodź więcej weń. **25**. A zawoławszy i barzo go stargawszy, wyszedł z niego, i zstał się jako umarły, tak że ich wiele mówiło, iż umarł. **26**. A Jezus ująwszy rękę jego, podniósł go i wstał. **27**. A gdy wszedł do domu, uczniowie jego pytali go osobno: Czemużeśmy go my wyrzucić nie mogli? **28**. I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem wyniść nie może, jedno za modlitwą i postem. **29**. I wyszedszy stamtąd, przeszli przez Galileą, a nie chciał, aby kto wiedział. **30**. A nauczał ucznie swe i mówił im: Iż syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie i zabiją go, a zabity wstanie dnia trzeciego. **31**. Lecz oni słowa nie zrozumieli, a bali się go spytać. **32**. I przyszli do Kafarnaum. Którzy, gdy w domu byli, pytał ich: Coście w drodze rozmawiali? **33**. Lecz oni milczeli, abowiem w drodze z sobą rozmawiali, kto by z nich był więtszy. **34**. A siedząc wezwał dwunaście i rzekł im: Jeśli kto chce być pierwszym, będzie ze wszech ostatecznym i sługą wszytkich. **35**. I wziąwszy dzieciątko, postawił je w pośrzód ich, które gdy obłapił, rzekł im: **36**. Któżkolwiek jedno z takowych dziateczek przyjmie w imię moje, mnie przyjmuje, a ktokolwiek mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mię posłał. **37**. Odpowiedział mu Jan, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy niektórego w imię twoje czarty wyrzucającego, który nie chodzi za nami, i zakazaliśmy mu. **38**. A Jezus rzekł: Nie zakazujcie mu. Abowiem żaden nie jest, który by czynił cuda w imię moje, a mógłby prędko źle mówić o mnie. **39**. Bo kto nie jest przeciwko wam, za wami jest. **40**. Abowiem kto by kolwiek wam dał ku piciu kubek wody w imię moje, iżeście Chrystusowi, zaprawdę powiedam wam, nie utraci swej zapłaty. **41**. A kto by kolwiek zgorszył jednego z tych maluczkich wierzących w mię, lepiej by mu, iżby był uwiązan młyński kamień około szyje jego i był wrzucon w morze. **42**. A jeśliby ręka twa gorszyła cię, odetni ją: lepiej jest tobie wniść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce, iść do piekła w ogień nieugaszony, **43**. gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **44**. A jeśli cię noga twoja gorszy, utni ją: lepiej jest tobie wniść chromym do żywota wiecznego, niż mając obie nodze, być wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego, **45**. gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **46**. A jeśli cię oko twe gorszy, wyłup je: lepiej jest tobie wniść jednookim do królestwa Bożego, niżli mając obie oczy, wrzuconym być

do piekła ognistego, **47**. gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. **48**. Abowiem każdy ogniem będzie posolon, a kożda ofiara będzie solą osolona. **49**. Dobrać jest sól, ale jeśli sól niesiona będzie, czymże ją osolicie? Miejcież w sobie sól, a pokój miejcie między sobą. **50**. - - -

Rozdział 10

1. A stamtąd wstawszy, przyszedł na granice Żydowskiej ziemie za Jordanem i zeszły się zaś do niego rzesze, i uczył je zasię, jako był zwykł. **2**. A przystąpiwszy farazeuszowie, pytali go: Jeśli się godzi mężowi żonę opuścić? kusząc go. **3**. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Co wam rozkazał Mojżesz? **4**. Którzy rzekli: Mojżesz dopuścił napisać list rozwodny i opuścić. **5**. Którym odpowiedziawszy Jezus, rzekł: Z zatwardzenia serca waszego napisał wam to rozkazanie. **6**. Ale od początku stworzenia mężczyznę i niewiastę uczynił je Bóg. **7**. Dlategoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej **8**. i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. **9**. Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza, **10**. A w domu zasię uczniowie jego o tymże go pytali. **11**. I rzekł im: Kto by kolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko jej. **12**. A jeśliby żona opuściła męża swojego, a szłaby za drugiego, cudzołoży. **13**. I przynoszono mu dziatki, aby się ich dotknął. A uczniowie grozili przynoszącym. **14**. Które gdy widział Jezus, miał za złe, i rzekł im: Dopuśćcie dziatkom iść do mnie a nie zakazujcie im, abowiem takowych jest królestwo Boże. **15**. Zaprawdę mówię wam: kto by kolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnidzie do niego. **16**. I obłapiając je, i kładąc na nie ręce, błogosławił je. **17**. A gdy wyszedł w drogę, przybiegszy jeden, upadszy na kolana przed nim, pytał go: Nauczycielu dobry, co uczynię, abych otrzymał żywot wieczny? **18**. A Jezus mu rzekł: Czemu mię zowiesz dobrym? Żaden nie dobry, jedno jeden Bóg. **19**. Przykazania umiesz? Nie cudzołóż, Nie zabijaj, Nie kradni, Nie mów świadectwa fałszywego, Nie czyń zdrady, Czci ojca twego i matkę. **20**. A On odpowiedziawszy, rzekł mu; Nauczycielu, tegom wszytkiego strzegł od młodości mojej. **21**. A Jezus, wejźrzawszy nań, umiłował go i rzekł mu: Jednegoć nie dostawa: idź, cokolwiek masz, przedaj a daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przydź, naszladuj mię. **22**. Który zafrasowawszy się z słowa, odszedł smętny, abowiem miał wiele majętności. **23**. A poglądając Jezus, rzekł uczniom swym: Jakoż trudno, którzy pieniądze mają, wnidą do królestwa Bożego. **24**. A uczniowie się zdumieli na słowa jego. Lecz Jezus zasię odpowiedziawszy, rzekł im: Dziatki, jakoż jest trudno tym, co w pieniądzach ufają, wniść do królestwa Bożego! **25**. Łacwiej jest wielbłądowi wyniść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do królestwa Bożego. **26**. Którzy się tym więcej dziwowali, mówiąc sami ku sobie: I któż może być zbawion? **27**. A Jezus, pojźrzawszy na nie, rzekł: U ludzi jest niepodobno, ale nie u Boga: abowiem u Boga wszytko jest podobno. **28**. I począł mu Piotr mówić: Otochmy my wszytko opuścili a szlichmy za tobą. **29**. A Jezus

odpowiedziawszy, rzekł: Zaprawdę mówię wam: żaden nie jest, który by opuścił dom abo bracią, abo siostry, abo ojca, abo matkę, abo dzieci, abo role dla mnie i dla Ewanielijej, **30**. żeby nie miał wziąć tyle stokroć teraz za tego czasu domów i braciej, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról, z przeszladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. **31**. A wiele pierwszych będą pośledniemi, a pośledniich pierwszemi. **32**. I byli w drodze, wstępując do Jeruzalem. A Jezus szedł przed nimi i zdumiewali się, a idąc pozad, bali się. I zasię wziąwszy Dwunaście, począł im powiedać, co nań przyść miało. **33**. Iż oto wstępujemy do Jeruzalem, a syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i Doktorom i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom; **34**. i będą go nagrawać, i będą nań plwać, i ubiczują go, i zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. **35**. I przyszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Uczycielu, chcemy, abyś o cokolwiek prosić będziem, uczynił nam. **36**. A on im rzekł: Cóż chcecie, abych wam uczynił? **37**. I rzekli: Daj nam, abychmy siedzieli jeden po prawicy twej, a drugi po lewicy twej w chwale twojej. **38**. A Jezus im rzekł: Nie wiecie, ocz prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję? abo być chrzczeni chrztem, którym się ja chrzczę? **39**. A oni mu odpowiedzieli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielich ci, który ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, chrzczeni będziecie, **40**. ale siedzieć po prawicy mojej abo po lewicy nie moja rzecz wam dać, ale którym jest nagotowano. **41**. A usłyszawszy dziesięć, poczęli za złe mieć Jakubowi i Janowi. **42**. A Jezus, wezwawszy ich, powiedział im: Wiecie, iż ci, których widzą, że rozkazują narodom, panują nad nimi, a książęta ich władzą rozciągają nad nimi. **43**. Lecz nie tak jest między wami, ale kto by kolwiek chciał być więtszym, będzie sługą waszym, **44**. a kto by kolwiek między wami chciał być pierwszym, będzie wszystkich sługą. **45**. Abowiem i syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył i dał duszę swą okupem za wielu. **46**. I przyszli do Jerycha. A gdy on wychadzał z Jerycha i uczniowie jego, i rzesza wielka, syn Tymeuszów, Bartymeusz, ślepy, siedział podle drogi, żebrząc. **47**. Który usłyszawszy, iż Jezus Nazareński jest, począł wołać i mówić: Jezusie, synu Dawidów, smiłuj się nade mną! **48**. I wiele ich groziło mu, aby milczał. A on daleko więcej wołał: Synu Dawidów, smiłuj się nade mną! **49**. A Jezus stanąwszy, kazał go zawołać. I zawołali ślepego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. **50**. Który porzuciwszy suknię swoję, porwawszy się, przyszedł do niego. **51**. I odpowiedziawszy Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abych ci uczynił? A ślepy rzekł mu: Mistrzu, abych przejźrzał. **52**. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie zdrowym uczyniła. A natychmiast przejźrzał i szedł za nim w drodze.

Rozdział 11

1. A gdy blisko byli Jeruzalem i Betanijej, u góry oliwnej, posłał dwu z uczniów swoich **2**. i rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast, wszedszy tam, najdziecie oślę uwiązane, na którym jeszcze żaden z ludzi nie siedział: Odwiążcie je i przywiedźcie.

3. A jeśliby wam kto rzekł: Co czynicie? Powiedzcie, iż go Panu trzeba, a wnet je tu puści. **4**. A poszedszy, naleźli oślę uwiązane przede wroty na dworze na rozstaniu i odwiązali je. **5**. A niektórzy z onych, co tam stali, mówili im: Co czynicie, odwięzując oślę? **6**. Którzy im rzekli, jako im był rozkazał Jezus, i puścili im. **7**. I przywiedli oślę do Jezusa, i wrzucili na nie szaty swe, i wsiadł na nie. **8**. A wiele ich słało odzienia swoje na drodze, drudzy zasię obcinali gałęzi z drzew i słali na drodze. **9**. A którzy wprzód szli i którzy pozad, wołali, mówiąc: Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. **10**. Błogosławione, które idzie, królestwo ojca naszego Dawida! Hosanna na wysokościach! **11**. I wszedł do Jeruzalem do kościoła, a obejźrzawszy wszytko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanijej z dwiemanaście. **12**. A nazajutrz, gdy wychodzili z Betanijej, łaknął. **13**. A ujźrzawszy z daleka figę mającą liście, przyszedł, jeśliby snadź co na niej nalazł. A przyszedszy do niej, nic nie nalazł oprócz liścia, bo nie był czas figom. **14**. A odpowiadając, rzekł jej: Niech już więcej na wieki nie je owocu nikt z ciebie. A słyszeli uczniowie jego. **15**. I przyszli do Jeruzalem. A wszedszy do kościoła, począł wyrzucać przedające i kupujące w kościele. I stoły bankierzów, i stołki tych, co przedawali gołębie, przewrócił, **16**. ani dopuścił, aby miał kto nieść naczynie przez kościół. **17**. A nauczał, mówiąc im: Izaż nie jest napisano, że dom mój, dom modlitwy będzie nazwan wszytkim narodom? A wyście ji uczynili jaskinią zbójców. **18**. Co usłyszawszy przedniejszy kapłani i Doktorowie, szukali, jakoby go zatracili. Abowiem się go bali, iż wszytka rzesza dziwowała się nauce jego. **19**. A gdy był wieczór, wychadzał z miasta. **20**. A rano, idąc mimo, ujźrzeli figę z korzenia uschłą. **21**. A Piotr, wspomniawszy, rzekł mu: Rabbi, oto figa, którąś przeklął, uschła. **22**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Miejcie wiarę Bożą. **23**. Zaprawdę mówię wam, iż kto by kolwiek rzekł tej górze: Podnieś się a wrzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, ale by wierzył, że się zstanie, co by jedno rzekł, zstanie się mu. **24**. Przetoż wam powiadam, wszytko, o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a zstanie się wam. **25**. A gdy staniecie na modlitwę, odpuśćcie, jeśli co przeciw komu macie, aby i ociec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam grzechy wasze. **26**. Lecz jeśli wy nie odpuścicie, ani ociec wasz, który w niebie jest, odpuści wam grzechy wasze. **27**. I przyszli zasię do Jeruzalem. A gdy chodził w kościele, przystąpili do niego przedniejszy kapłani i Doktorowie, i starszy, **28**. i mówili mu: Którąż to mocą czynisz? A ktoć dał tę władzą, abyś to czynił? **29**. A Jezus odpowiedając, rzekł im: Spytam i ja was o słowo jedno, a odpowiedzcie mi, a powiem wam, którą to mocą czynię. **30**. Chrzest Janów z niebali był czyli z ludzi? Odpowiedzcie mi. **31**. A oni rozmyślali u siebie, mówiąc: Jeśli powiemy: Z nieba, rzecze: Przeczeście mu tedy nie wierzyli? **32**. Jeśli rzeczemy: Z ludzi, bojemy się ludu, abowiem wszyscy trzymali o Janie, iż prawdziwie był prorokiem. **33**. A odpowiedając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus

odpowiedziawszy, rzekł im: Ani ja wam powiem, którą mocą to czynię.

Rozdział 12

1. I począł im mówić przez podobieństwa: Winnicę nasadził człowiek i ogrodził płotem, i wykopał prasę a zbudował wieżę i najął ją oraczom, i odjachał. **2**. A na czas posłał sługę do oraczów, aby od oraczów wziął z owocu winnice. **3**. Którzy poimawszy go, ubili i odesłali próżnego. **4**. I zasię do nich drugiego sługę posłał: i onego ranili w głowę i zelżyli. **5**. I zasię posłał drugiego, i onego zabili, i wiele innych, jedne bijąc, a drugie zabijając. **6**. Jeszcze tedy mając jednego syna namilszego i tego posłał ostatecznego do nich, mówiąc: Że uszanują syna mego. **7**. A oracze rzekli jeden do drugiego: Ten jest dziedzic: Pódźcież, zabijmy go, a nasze będzie dziedzictwo. **8**. I poimawszy go, zabili i wyrzucili z winnice. **9**. Cóż tedy uczyni Pan winnice? Przyjdzie a potraci oracze i da winnicę innym. **10**. Ani tego Pisma czytaliście: Kamień, który odrzucili budujący, ten się zstał głową węgielną. **11**. Od Pana się to zstało, a dziwno jest w oczach naszych? **12**. I starali się go poimać, a bali się rzeszej, bo poznali, iż na nie to podobieństwo powiedział; opuściwszy go, odeszli. **13**. I posłali do niego niektóre z Faryzeuszów i Herodianów, aby go podchwycili w słowie. **14**. Którzy przyszedszy, rzekli mu: Nauczycielu, wiemy, żeś prawdziwy jest, a nie dbasz ni na kogo, abowiem nie patrzasz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej nauczasz. Godziż się dać dań cesarzowi czyli nie? **15**. Który wiedząc chytrości ich, rzekł im: Czemu mię kusicie? Przynieście mi grosz, abym oglądał. **16**. A oni mu przynieśli. I rzekł im: Czyj to jest obraz i napis? Powiedzieli mu: Cesarski. **17**. I odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Oddajcież tedy, co jest Cesarskiego, Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I zadziwili się temu. **18**. I przyszli do niego Saduceuszowie, którzy powiadają, iż nie masz zmartwychwstania. I pytali go, mówiąc: **19**. Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, iż jeśliby czyj brat umarł i pozostawił żonę, a dziatek by nie zostawił, aby wziął brat jego żonę jego i wzbudził nasienie bratu swemu. **20**. Było tedy siedm braciej. A pierwszy pojął żonę i umarł, nie zostawiwszy nasienia. **21**. I pojął ją wtóry, i umarł, i ani ten pozostawił nasienia, i trzeci także. **22**. I wzięli ją także siedm, a nie pozostawili nasienia. Ostatnia po wszytkich umarła i niewiasta. **23**. W zmartwychwstaniu tedy, gdy powstaną, któregoż z tych będzie żona? Bo siedm ich mieli ją za żonę. **24**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Izaż nie dlatego błądzicie, że nie rozumiecie pisma ani mocy Bożej? **25**. Abowiem gdy zmartwychwstaną, ani się żenić będą, ani za mąż chodzić, ale są jako anjołowie w niebiesiech. **26**. A o umarłych, iż zmartwychwstać mają, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako u krza mówił Bóg do niego, rzekąc: Jam jest Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków, i Bóg Jakobów. **27**. Nie jest Bóg umarłych, ale żywych. A przetoż wy barzo błądzicie. **28**. I przystąpił jeden z Doktorów, co słyszał, gdy się gadali, a widząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go, które jest przedniejsze ze wszech przykazanie? **29**. A Jezus mu odpowiedział: Iż przedniejsze ze wszytkich przykazanie jest: Słuchaj, Izraelu, Pan

Bóg twój, Bóg jeden jest: **30**. a będziesz miłował Pana Boga twego ze wszytkiego serca twego i ze wszytkiej dusze twojej, i ze wszytkiego umysłu twego, i ze wszytkiej siły twojej. Toć jest pierwsze przykazanie. **31**. A wtóre jest temu podobne: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Nad to nie masz innego więtszego przykazania. **32**. I rzekł mu Doktor: Dobrześ, Nauczycielu, w prawdzie powiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego. **33**. A iżby był miłowan ze wszytkiego serca i ze wszytkiego umysłu, i ze wszytkiej dusze, i ze wszytkiej siły, i miłować bliźniego jako samego siebie więcej jest nad wszytkie całopalenia i ofiary. **34**. A widząc Jezus, iż roztropnie odpowiedział, rzekł mu: Niedalekoś jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go już żaden pytać. **35**. A Jezus odpowiedziawszy mówił, nauczając w kościele: Jakoż mówią Doktorowie, iż Chrystus jest synem Dawidowym? **36**. Abowiem sam Dawid mówi w Duchu Ś.: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. **37**. Sam tedy Dawid zowie go Panem: a skądże jest synem jego? A wielka rzesza rada go słuchała, **38**. I mówił im w nauce swojej: Strzeżcie się Doktorów, którzy chcą chodzić w długich szatach i być pozdrawiani na rynku, **39**. i siedzieć na pierwszych stolicach w bóżnicach i pierwsze miejsca na wieczerzach; **40**. którzy pożerają domy wdów pod pokrywką długiego modlenia. Cić odniosą więtszy sąd. **41**. A siedząc Jezus przeciw skarbnicy, patrzał, jako rzesza kładła pieniądze do skarbu: a wiele bogaczów wiele kładli. **42**. A przyszedszy jedna wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, co waży kwadrant. **43**. A zwoławszy uczniów swych, rzekł im: Zaprawdę powiedam wam, iż ta uboga wdowa więcej włożyła niżli wszyscy, którzy kładli do skarbu. **44**. Abowiem wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali, a ta z niedostatku swego wszytko, co miała, wrzuciła, wszytkę żywność swoję.

Rozdział 13

1. A gdy wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie budowania. **2**. A Jezus odpowiedając, rzekł mu: Widzisz te wszytkie wielkie budowania? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był rozwalon. **3**. A gdy siedział na górze oliwnej przeciw kościołowi, pytali go osobno Piotr i Jakub, i Jan, i Andrzej: **4**. Powiedz nam, kiedy się to zstanie? I co za znak będzie, gdy się to wszytko pocznie? **5**. A Jezus, odpowiedziawszy, począł im mówić: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. **6**. Abowiem wiele ich przyjdzie w imię moje, powiadając: Iż ja jestem: i wiele ich zwiodą. **7**. A gdy usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie trwóżcież z sobą, bo się to dziać musi, aleć nie już koniec. **8**. Abowiem powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. I będą miejscami trzęsienia ziemie i głody. Początek to boleści. **9**. A wy miejcie się sami na pieczy. Bo was wydadzą do rad i w bóżnicach was bić będą a przed starosty i przed królmi dla mnie stawać będziecie, onym na świadectwo. **10**. A potrzeba, aby naprzód u wszytkich narodów była opowiadana Ewanielia. **11**. A gdy was wodzić

będą, wydawając, nie myślcie przedtym, co
byście mówić mieli, ale co wam będzie dano
onej godziny, to mówcie. Abowiem nie wy
jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ś. **12**. I wyda
brat brata na śmierć, a ociec syna: i powstaną
synowie przeciw rodzicom, i będą je zabijać.
13. I będziecie u wszytkich w nienawiści dla
imienia mego. Lecz kto dotrwa do końca, ten
będzie zbawion. **14**. A gdy ujźrzycie obrzydłość
spustoszenia stojącą, gdzie nie ma, kto czyta,
niech wyrozumie, tedy, którzy są w Żydowskiej
ziemi, niech uciekają na góry; **15**. a który będzie
na dachu, niech nie schodzi do domu ani
wchodzi, aby miał co wziąć z domu swego;
16. a który będzie na polu, niech się nie wraca
nazad brać suknie swojej. **17**. Lecz biada
brzemiennym i karmiącym w one dni.
18. A módlcie się, aby nie było zimie.
19. Abowiem one dni będą takimi uciskami,
jakie nie były od początku stworzenia, które
stworzył Bóg, aż dotąd, ani będą. **20**. I by był nie
ukrócił Pan dni, żadne by ciało nie było
zachowane, ale dla wybranych, które wybrał,
ukrócił dni. **21**. A tedy jeśliby wam kto rzekł:
Oto tu jest Chrystus, oto tam: nie wierzcie.
22. Bo powstaną fałszywi Chrystusowie
i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda ku
zwiedzieniu, by mogło być, i wybranych. **23**. Wy
tedy patrzcie, otom wam wszytko
przepowiedział. **24**. Ale w one dni po uciśnieniu
onym zaćmi się słońce i księżyc nie da jasności
swojej. **25**. I gwiazdy niebieskie będą spadać,
a mocy, które są na niebiesiech, poruszą się.
26. A tedy ujźrzą syna człowieczego
przychodzącego w obłokach z wielką mocą
i chwałą. **27**. A tedy pośle Anjoły swe i zbierze
wybrane swe od czterzech wiatrów, od wierzchu
ziemie aż do wierzchu nieba. **28**. A od figi uczcie
się podobieństwa. Gdy się już gałązka jej
odmładza i wypuści się liście, poznawacie, iż
blisko jest lato: **29**. także i wy, gdy obaczycie, iż
się to dziać będzie, wiedzcie, że już blisko jest,
we drzwiach. **30**. Zaprawdę powiadam wam, żeć
nie przeminie ten rodzaj, aż się to wszytko
zstanie. **31**. Niebo i ziemia przeminą, lecz słowa
moje nie przeminą. **32**. A o dniu onym abo
godzinie żaden nie wie: ani Anjołowie w niebie,
ani syn, jedno Ociec. **33**. Patrzcie, czujcie
a módlcie się, bo nie wiecie, kiedy czas będzie.
34. Jako człowiek, który odjechawszy precz,
zostawił dom swój. I dał sługom swym władzą
nad każdą robotą swoją i wrótnemu rozkazał,
aby czuł. **35**. Czujcież tedy (bo nie wiecie, kiedy
pan domu przyjdzie: z wieczorali abo w północy,
abo gdy kury poją, abo z poranku), **36**. by
z prędka przyszedszy, nie znalazł was śpiących.
37. A co wam mówię, wszytkim mówię: Czujcie.

Rozdział 14

1. A było Pascha i Przaśniki po dwu dni.
I szukali nawyższy kapłani i Doktorowie, jakoby
go zdradą poimali i zabili. **2**. Bo mówili: Nie
w święto, aby snadź nie był rozruch w ludu.
3. A gdy był w Betanijej w domu Szymona
trędowatego i siedział u stołu, przyszła
niewiasta, mając alabastr olejku spikonardowego
drogiego, a stłukszy alabastr, wylała na głowę
jego. **4**. I byli niektórzy, co się gniewali sami
w sobie a mówili: Na cóż się zstała ta utrata
olejku? **5**. Abowiem mógł się ten olejek przedać
drożej niż za trzysta groszy i rozdać ubogim.

I gniewali się na nię. **6**. A Jezus rzekł: Dajcie jej
pokój. Czemu jej przykrość czynicie? Dobry
uczynek przeciwko mnie uczyniła. **7**. Bo zawżdy
ubogie macie z sobą: i kiedy będziecie chcieć,
możecie im dobrze czynić, lecz mnie nie zawżdy
macie. **8**. Ta, co miała, uczyniła: uprzedziła
pomazać ciało me na pogrzeb. **9**. Zaprawdę
powiadam wam: kędyżkolwiek opowiadana
będzie Ewanielia ta po wszytkim świecie, i co ta
uczyniła, powiadać będą na pamiątkę jej.
10. A Judasz Iszkariot, jeden ze dwunaście,
odszedł do nawyższych kapłanów, aby go im
wydał. **11**. Którzy usłyszawszy, uradowali się
i obiecali mu dać pieniądze. I szukał, jakoby go
czasu pogodnego wydał. **12**. I pierwszego dnia
Przaśników, gdy Paschę ofiarowali, rzekli mu
uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy śli nagotowali,
żebyś jadł Paschę? **13**. I posłał dwu z swych
uczniów, i rzekł im: Idźcie do miasta, i potka się
z wami człowiek, niosąc dzban wody. Idźcież za
nim, **14**. a gdziekolwiek wnidzie, powiedzcie
panu domu, iż Nauczyciel mówi: Gdzie jest
odpoczynienie moje, kędy bym jadł Paschę
z uczniami moimi? **15**. A on wam ukaże
wieczernik wielki, usłany, i tam nagotujcie nam.
16. I poszli uczniowie jego, i przyszli do miasta,
i naleźli, jako im powiedział, i nagotowali
Paschę. **17**. A gdy był wieczór, przyszedł ze
dwiemanaście. **18**. A gdy oni siedzieli i jedli,
rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden
z was wyda mię, który je ze mną. **19**. A oni
poczęli się smęcić i mówić mu z osobna: Izali
ja? **20**. Który im rzekł: Jeden ze dwunaście,
który ze mną macza rękę w misie. **21**. Synci
Człowieczy idzie, jako o nim jest napisano, lecz
biada człowiekowi onemu, przez którego syn
człowieczy będzie wydan; lepiej mu było, by się
był człowiek on nie narodził. **22**. A gdy oni jedli,
wziął Jezus chleb i błogosławiąc, łamał, i dał im,
i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje.
23. A wziąwszy kielich, dzięki uczyniwszy, dał
im i pili z niego wszyscy. **24**. I rzekł im: Ta jest
krew moja nowego testamentu, która za wielu
będzie wylana. **25**. Zaprawdę powiadam wam, iż
już nie będę pił z tego owocu winnej macice aż
do onego dnia, gdy ji pić będę nowy
w królestwie Bożym. **26**. A hymn odprawiwszy,
wyszli na górę oliwną. **27**. I rzekł im Jezus:
Wszyscy się zgorszycie ze mnie tej nocy, iż
napisano jest: Uderzę pasterza, a rozproszą się
owce. **28**. Ale gdy zmartwychwstanę, uprzedzę
was do Galilejej. **29**. A Piotr mu rzekł:
Chociażby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ale ja
nie. **30**. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam
ci, iż ty dziś, tej nocy, pierwej niż dwakroć kur
zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz. **31**. A on
więcej mówił: By potrzeba i umrzeć mi z tobą,
nie zaprze się ciebie. Także też i wszyscy
mówili. **32**. I przyszli do folwarku, któremu imię
Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu,
aż się pomodlę. **33**. I wziął z sobą Piotra
i Jakuba, i Jana, i począł się strachać i tesknić
sobie. **34**. I rzekł im: Smętna jest dusza moja aż
do śmierci, zostańcie tu, a czujcie.
35. A odszedszy mało, padł na ziemię. I modlił
się, żeby godzina, jeśli może być, odeszła od
niego. **36**. I mówił: Abba, Ojcze, wszytko tobie
jest podobno, przenieś ode mnie ten kielich! Ale
nie to, co ja chcę, ale co ty. **37**. I przyszedł,
i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Szymonie,

śpisz? Nie mógłżeś czuć jednej godziny? **38**. Czujcie a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprawdzie ochotny, ale ciało mdłe. **39**. I zasię odszedszy, modlił się, w też słowa mówiąc. **40**. A wróciwszy się, nalazł je zasię śpiące (bo oczy ich były obciążone), a nie wiedzieli, co by mu odpowiedzieć. **41**. I przyszedł po trzecie a rzekł im: Śpicież już i odpoczywajcie. Dosyć, przyszła godzina: oto będzie wydan syn człowieczy w ręce grzeszników. **42**. Wstańcie, pódźmy: oto, który mię wyda, blisko jest. **43**. A gdy jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iszkariot, jeden ze dwunaście, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kijmi, od nawyższych kapłanów i Doktorów, i starszych. **44**. A dał im był znak, który go wydał, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten jest, imajcie go, a wiedźcie ostrożnie. **45**. A przyszedszy, natychmiast przystąpiwszy kniemu, rzekł: Bądź pozdrowion, Mistrzu. I pocałował go. **46**. A oni targnęli się nań rękoma i poimali go. **47**. A jeden niektóry z tych, co stali, dobywszy miecza, uderzył sługę nawyższego kapłana i uciął mu ucho. **48**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Jakoby na zbójcę wyszliście z mieczmi i z kijmi poimać mię? **49**. Na każdym dzień był u was w kościele ucząc, a nie poimaliście mię. Ale żeby się wypełniły pisma. **50**. Tedy uczniowie jego, opuściwszy go, wszyscy uciekli. **51**. A niektóry młodzieniec szedł za nim odziany prześcieradłem na gołe ciało i poimali go. **52**. A on porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich. **53**. I przywiedli Jezusa do nawyższego kapłana a zeszli się wszyscy kapłani i Doktorowie, i starszy. **54**. A Piotr za nim szedł z daleka aż wewnątrz do dworu nawyższego kapłana i siedział z służebniki u ognia, i grzał się. **55**. Lecz nawyższy kapłani i wszytka rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć zdali, a nie naleźli. **56**. Abowiem wiele ich przeciw jemu fałszywie świadczyli, lecz świadectwa zgodne nie były. **57**. A niektórzy, powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw jemu, mówiąc: **58**. Żeśmy my słyszeli jego mówiącego: Ja rozwalę kościół ten ręką uczyniony, a za trzy dni inny, nie ręką uczyniony, zbuduję. **59**. I nie było zgodne ich świadectwo. **60**. A powstawszy w pośrzodek nawyższy kapłan, spytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co tobie ci zarzucają? **61**. Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu pytał go nawyższy kapłan i rzekł mu: Tyś jest Chrystus, syn Boga błogosławionego? **62**. A Jezus mu rzekł: Jam jest; i ujźrzycie syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłoki niebieskimi. **63**. A nawyższy kapłan, rozdarszy szaty swe, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? **64**. Słyszeliście bluźnierstwo: co się wam zda? Którzy wszyscy osądzili go winnym być śmierci. **65**. I poczęli nań niektórzy plwać i zakrywać oblicze jego, i bić go kułakami, i mówić mu: Prorokuj! A służebnicy policzkowali go. **66**. A gdy Piotr był w sieni na dole, przyszła jedna z służebnic nawyższego kapłana, **67**. a widząc, że się Piotr grzeje, pojźrzawszy nań, rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim. **68**. A on się zaprzał, mówiąc: Ani wiem, ani rozumiem, co mówisz. I wyszedł precz na podwórze, a kur zapiał. **69**. A znowu gdy go ujźrzała służebnica, poczęła mówić tym,

którzy około stali: Iż ten z onych jest. **70**. A on po wtóre zaprzał. A zasię po małej chwili ci, co tam stali, mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś: boś i Galilejczyk jest. **71**. A on począł kląć i przysięgać: Iż nie znam człowieka tego, o którym powiedacie. **72**. A wnet po wtóre kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo, które mu mówił Jezus: Pierwej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzysz, i począł płakać.

Rozdział 15

1. I wnet rano uczyniwszy radę najwyższy kapłani z starszymi i z Doktormi, i wszytką radą, związawszy Jezusa, wiedli i podali Piłatowi. **2**. I pytał go Piłat: Tyś jest królem Żydowskim? A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Ty powiedasz. **3**. I skarżyli nań nawyższy kapłani o wiele rzeczy. **4**. A Piłat go zasię spytał, mówiąc: Nic nie odpowiedasz? Patrz, w jako wielkich rzeczach cię winują. **5**. A Jezus nic więcej nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwował. **6**. A na święto zwykł im był wypuszczać jednego więźnia, któregokolwiek żądali. **7**. I był, co go nazywano Barabbaszem, który z buntownikami był w więzieniu, który był w rozruchu popełnił mężobójstwo. **8**. A gdy wstąpiła rzesza, poczęła prosić, jako im zawżdy czynił. **9**. A Piłat im odpowiedział i rzekł: Chcecież, puszczę wam króla Żydowskiego? **10**. Abowiem wiedział, iż go z zazdrości byli najwyższy kapłani wydali, **11**. Lecz przedniejszy kapłani poduszczyli rzeszą, aby im radszej Barabbasza puścił. **12**. A odpowiedziawszy zaś Piłat, rzekł im: Cóż tedy chcecie, uczynię królowi Żydowskiemu? **13**. A oni zasię wołali: Ukrzyżuj go! **14**. A Piłat im mówił: Cóż tedy złego uczynił? A oni tym więcej krzyczeli: Ukrzyżuj go! **15**. A Piłat chcąc ludowi dosyć uczynić, puścił im Barabbasza, a Jezusa ubiczowanego podał, aby był ukrzyżowan. **16**. A żołnierze wprowadzili go do sieni ratusznej i zwołali wszytkiej roty. **17**. I oblekli go w purpurę, i włożyli nań, uplótszy, cierniową koronę. **18**. I poczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydowski! **19**. I bili głowę jego trzciną, i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali się jemu. **20**. A gdy się z niego nagrali, zwlekli go z purpury i oblekli go w szaty jego. I wywiedli go, aby go ukrzyżowali. **21**. I przymusili niektórego mimo idącego, Szymona Cyrenejczyka, idącego ze wsi, ojca Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż jego. **22**. I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wykłada miejsce trupiej głowy. **23**. I dawali mu pić wino z mirrą. I nie wziął. **24**. A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, miecąc o nie los, co kto miał wziąć. **25**. A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go. **26**. I był napis winy jego napisany: Król Żydowski. **27**. A z nim ukrzyżowali dwu łotrów, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. **28**. I wypełniło się pismo, które mówi: A ze złoczyńcami jest policzon. **29**. A mimo przechadzający bluźnili go, kiwając głowami swemi i mówiąc: Ach! który rozwalasz kościół i we trzech dniach znowu budujesz: **30**. wybaw się samego z krzyża! **31**. Także też i nawyższy kapłani szydząc, jeden do drugiego z Doktormi mówili: Ine zachował, a samego siebie zachować nie może. **32**. Niechże teraz Chrystus, król Izraelski, zstąpi z krzyża, abyśmy ujźrzeli i uwierzyli. I którzy z nim byli ukrzyżowani, sromocili go.

33. A gdy była godzina szósta, zstały się ciemności po wszytkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. **34**. A dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi, Eloi, lamma sabakchtani? co jest wyłożywszy: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? **35**. A słysząc niektórzy z około stojących, mówili: Oto Eliasza woła. **36**. A przybieżawszy jeden i napełniwszy gębkę octu, i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Niechajcie, patrzmy, jeśli przydzie Eliasz, aby go zdjął. **37**. A Jezus, wypuściwszy głos wielki, skonał. **38**. I rozdarła się na dwoje zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu. **39**. A widząc rotmistrz, który stał przeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. **40**. Były też i niewiasty, patrzając z daleka, między któremi była Maria Magdalena i Maria, Jakuba Mniejszego i Jozefa matka, i Salome; **41**. i gdy był w Galilejej, chodziły za nim i służyły mu; i wiele innych, które były społem z nim, wstąpiły do Jeruzalem. **42**. A gdy już był wieczór (abowiem był dzień przygotowania, który jest przed szabbatem), **43**. przyszedł Jozef z Arymatyjej, zacny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmiele wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. **44**. A Piłat się zdziwił, jeśliby już umarł. A wezwawszy rotmistrza, pytał go, jeśli już umarł. **45**. I dowiedziawszy się od Rotmistrza, darował ciało Jozefowi. **46**. A Jozef, kupiwszy prześcieradło, i zdjąwszy go, uwinął w prześcieradło i położył go w grobie, który był wyciosan z opoki. I przywalił kamień do drzwi grobowych. **47**. A Maria Magdalena i Maria Jozefowa patrzyły, kędy go kładziono.

Rozdział 16

1. A gdy minął szabbat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedszy, namazały Jezusa. **2**. A barzo rano pierwszego dnia z szabbatów przyszły do grobu, gdy już wzeszło słońce. **3**. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? **4**. A pojźrzawszy, obaczyły odwalony kamień: abowiem był barzo wielki. **5**. A wszedszy w grób, ujźrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. **6**. Który im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego. Wstał, nie masz go tu! Oto miejsce, gdzie go położono. **7**. Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilejej: tam go oglądacie, jako wam powiedział. **8**. A one wyszedszy, uciekły z grobu, abowiem zjęło je drżenie i strach, a nikomu nic nie powiedały, bo się bały. **9**. A wstawszy raniuczko pierwszego dnia szabbatu, ukazał się naprzód Maryjej Magdalenie, z której był wyrzucił siedmi czartów. **10**. Ona szedszy, opowiedziała tym, którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym. **11**. A oni usłyszawszy, iż żywie i był widzian od niej, nie wierzyli. **12**. Potym też dwiema z nich idącym okazał się w inszym kształcie, idącym do wsi. **13**. A oni szedszy, opowiedzieli drugim: ani onym uwierzyli. **14**. Na ostatek onym jedenaście społem u stołu siedzącym ukazał się i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli. **15**. I mówił im: Idąc na wszytek świat,

opowiadajcie Ewanielią wszemu stworzeniu. **16**. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. **17**. A cuda tych, co uwierzą, te naszladować będą: w imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, **18**. węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie, na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. **19**. A Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. **20**. A oni wyszedszy, przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda pozad idące.

Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

1. Ponieważ wiele ich się kusiło, żeby spisali porządną historią ó rzeczach, które się w nas wypełniły, **2**. jako nam podali, którzy się im od początku sami przypatrowali i byli sługami mowy, **3**. zdało się i mnie, którym z początku pilnie wszytkiego dochodził, porządnie tobie, cny Teofile, wypisać, **4**. abyś poznał prawdę słów tych, których cię nauczono. **5**. Był za dni Heroda, króla Żydowskiej ziemie, kapłan niektóry imieniem Zachariasz, z porządku Abiasza, a żona jego z córek Aaronowych, a imię jej Elżbieta. **6**. A byli oboje sprawiedliwemi przed Bogiem, chodząc we wszytkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez przygany. **7**. A nie mieli syna, przeto iż Elżbieta była niepłodną, a byli oboje podeszłemi we dniach swoich. **8**. A zstało się, gdy odprawował urząd kapłański w rzędzie porządku swego przed Bogiem **9**. według zwyczaju urzędu kapłaństwa, losem padło, że miał kadzić, wszedszy do kościoła Pańskiego. **10**. A wszytko mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się godziny kadzenia. **11**. I ukazał mu się Anjoł Pański, stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia. **12**. I zatrwożył się Zachariasz ujźrzawszy, i przypadła nań bojaźń. **13**. I rzekł do niego Anjoł: Nie bój się, Zachariaszu, bo jest wysłuchana prośba twoja, a żona twa Elżbieta urodzi tobie syna i nazowiesz imię jego Jan. **14**. A ty będziesz miał wesele i radość i wiele ich będą się radować z narodzenia jego. **15**. Abowiem będzie wielki przed Panem, i wina i sycery pić nie będzie, i będzie napełnion Duchem świętym jeszcze z żywota matki swej, **16**. a nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu Bogu ich; **17**. a on uprzedzi przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku roztropności sprawiedliwych, iżby zgotował Panu lud doskonały. **18**. I rzekł Zachariasz do Anjoła: Skąd to poznam? Bom jest stary i żona moja podeszła we dniach swych. **19**. A odpowiedziawszy Anjoł, rzekł mu: Jam jest Gabriel, który stoję przed Bogiem, a jestem posłan, abych mówił do ciebie, a to dobre poselstwo tobie odniósł. **20**. A oto będziesz milczącym ani będziesz mógł mówić aż do dnia, którego się to zstanie, dlatego żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swojego. **21**. A lud oczekiwał Zachariasza i dziwowali się, że on omieszkawał w kościele. **22**. A gdy wyszedł, nie mógł do nich mówić. I poznali, że widzenie widział w kościele. A on skiwał na nie i został niemym. **23**. I zstało się,

gdy się wypełniły dni urzędu jego, odszedł do domu swego. **24**. A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i taiła się przez pięć miesięcy, mówiąc: **25**. Iż mi tak Pan uczynił we dni, w które pojźrzał, aby odjął moje urąganie między ludźmi. **26**. A miesiąca szóstego posłan jest Anjoł Gabriel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, **27**. do Panny poślubionej mężowi, któremu było Jozef, z domu Dawidowego, a imię Panny: Maria. **28**. I wszedszy Anjoł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami! **29**. Która gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego i myśliła, jakie by to było pozdrowienie. **30**. I rzekł jej Anjoł: Nie bój się, Marią, abowiem nalazłaś łaskę u Boga. **31**. Oto poczniesz w żywocie i porodzisz syna, a nazowiesz imię jego Jezus. **32**. Ten będzie wielki, a będzie zwan synem najwyższego* i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego, i będzie królował w domu Jakubowym na wieki, [komentarz AS: tu Wujek dał "najwyższego", nie jak zwykle "nawyższego"] **33**. a królestwa jego nie będzie końca. **34**. A Maria rzekła do Anjoła: Jakoż się to zstanie, gdyż męża nie znam? **35**. A Anjoł odpowiedziawszy, rzekł jej: Duch święty zstąpi na cię, a moc nawyższego zaćmi tobie. Przetoż i co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwano Synem Bożym. **36**. A oto Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swej, a ten miesiąc szósty jest onej, którą zową niepłodną, **37**. bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne. **38**. I rzekła Maria: Oto służebnica Pańska, niechaj mi się zstanie według słowa twego. I odszedł od niej Anjoł. **39**. A powstawszy Maria w onych dniach, poszła na góry z kwapieniem do miasta Judzkiego **40**. i weszła w dom Zachariaszów, i pozdrowiła Elżbietę. **41**. I zstało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryjej, skoczyło dzieciątko w żywocie jej i napełniona jest Ducha świętego Elżbieta, **42**. i zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego! **43**. A skądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie? **44**. Abowiem oto jako zstał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim. **45**. A błogosławionaś, któraś uwierzyła, abowiem spełni się to, coć jest powiedziano od Pana. **46**. I rzekła Maria: Wielbi, duszo moja, Pana, **47**. i rozradował się duch mój w Bogu, zbawicielu moim, **48**. iż wejźrzał na niskość służebnice swojej. Abowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszytki narody. **49**. Abowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię jego, **50**. a miłosierdzie jego od narodu do narodów, bojącym się jego. **51**. Uczynił moc ramieniem swoim, rozproszył pyszne myślą serca ich. **52**. Złożył mocarze z stolice, a podwyższył niskie. **53**. Łaknące napełnił dobrami, a bogacze z niszczym puścił. **54**. Przyjął Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje. **55**. Jako mówił do ojców naszych, Abrahamowi i nasieniu jego na wieki. **56**. I mieszkała z nią Maria jakoby trzy miesiące, i wróciła się do domu swego. **57**. A Elżbiecie wypełnił się czas porodzenia i porodziła syna. **58**. I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, iż uwielbił

Pan miłosierdzie swe z nią, i radowali się z nią. **59**. A gdy było dnia ósmego, przyszli obrzezować dzieciątko i nazywali go imieniem ojca jego, Zachariaszem. **60**. A odpowiedziawszy matka jego, rzekła: Nie tak, ale nazwan będzie Janem. **61**. I mówili do niej: Iż żadnego nie masz w narodzie twym, co by go zwano tym imieniem. **62**. I dawali znać ojcu jego, jakoby go chciał nazwać. **63**. A zadawszy tabliczki, napisał, mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy. **64**. A wnet się otworzyły usta jego i język jego i mówił, błogosławiąc Boga. **65**. I padł strach na wszytki sąsiady ich, i po wszytkich górach Żydowskiej ziemie rozsławione są wszytkie te słowa. **66**. A wszyscy, którzy słyszeli, kładli do serca swego, mówiąc: Co, mniemasz, za dziecię to będzie? Abowiem była z nim ręka Pańska. **67**. A Zachariasz, ociec jego, napełnion jest Ducha świętego i prorokował, mówiąc: **68**. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego, **69**. i podniósł róg zbawienia nam w domu Dawida, służebnika swego, **70**. jako mówił przez usta świętych, którzy od wieku są, proroków swoich. **71**. Wybawienie od nieprzyjaciół naszych i z ręki wszytkich, którzy nas nienawidzą. **72**. Aby uczynił miłosierdzie z ojcy naszymi i wspamiętał na testament swój święty. **73**. Przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam dać miał. **74**. Iżbyśmy, wybawieni z ręki nieprzyjaciół naszych, bez bojaźni mu służyli **75**. w świętobliwości i w sprawiedliwości przed nim, po wszytkie dni nasze. **76**. A ty, dzieciątko, prorokiem Nawyższego będziesz nazwane, bo uprzedzisz przed oblicznością Pańską, abyś gotował drogi jego, **77**. iżbyś dał naukę zbawienia ludowi jego, na odpuszczenie grzechów ich. **78**. Dla wnętrzności miłosierdzia Boga naszego, przez które nawiedził nas Wschód z wysokości. **79**. Aby zaświecił tym, którzy w ciemności i w cieniu śmierci siedzą, ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju. **80**. A dzieciątko rosło i umacniało się Duchem. I było na pustyniach aż do dnia okazania swego przed Izraelem.

Rozdział 2

1. I zstało się, w one dni wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszytek świat. **2**. Ten popis pierwszy zstał się od starosty Syryjskiego Cyryna. **3**. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. **4**. Szedł też i Jozef od Galilejej z miasta Nazaret do Żydowskiej ziemie, do miasta Dawidowego, które zową Betlejem, przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego, **5**. aby był popisan z Marią, poślubioną sobie małżonką brzemienną. **6**. I zstało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. **7**. I porodziła syna swojego pierworodnego a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie. **8**. A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. **9**. A oto anjoł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła, i zlękli się wielką bojaźnią. **10**. I rzekł im anjoł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszytkiemu ludowi, **11**. iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. **12**. A ten wam znak:

znajdziecie niemówiątko uwinione w pieluszki
i położone we żłobie. **13**. A natychmiast było
z anjołem mnóstwo wojska niebieskiego,
chwalących Boga i mówiących: **14**. Chwała na
wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom
dobrej wolej. **15**. I zstało się, gdy odeszli
anjołowie od nich do nieba, pasterze mówili
jeden do drugiego: Pódźmy aż do Betlejem
a oglądajmy to słowo, które się zstało, które nam
Pan pokazał. **16**. I przyszli kwapiąc się, i naleźli
Marią i Jozefa, i niemówiątko położone we
żłobie. **17**. A ujźrzawszy, poznali słowo, które
im było powiedziano o dzieciątku tym.
18. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się
temu i co do nich pasterze mówili. **19**. Lecz
Maria te wszytkie słowa zachowywała, stosując
w sercu swoim. **20**. I wrócili się pasterze,
wysławiając i chwaląc Boga ze wszytkiego, co
słyszeli i widzieli, jako im powiadano jest.
21. A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano
dzieciątko, nazwano jest imię jego JEZUS, które
było nazwano od anjoła pierwej, niżli się
w żywocie poczęło. **22**. A gdy się wypełniły dni
oczyścienia jej według zakonu Mojżeszowego,
przynieśli go do Jeruzalem, aby go zstawili
Panu, **23**. jako napisano jest w zakonie Pańskim,
że wszelki mężczyzna otwierający żywot,
świętym Panu nazwany będzie. **24**. A iżby oddali
ofiarę, wedle tego, co jest powiedziano
w zakonie Pańskim, parę synogarlic abo dwoje
gołębiąt. **25**. A oto był człowiek w Jeruzalem,
któremu imię Symeon, a ten człowiek
sprawiedliwy i bogobojny, oczekawający
pociechy Izraelskiej, a Duch święty był w nim.
26. I odpowiedź był wziął od Ducha świętego, że
nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał
Chrystusa Pańskiego. **27**. I przyszedł w duchu do
kościoła. A gdy wwodzili dzieciątko Jezusa
rodzicy jego, aby za nie uczynili wedle zwyczaju
zakonnego, **28**. on też wziął je na ręce swoje
i błogosławił Boga, i mówił: **29**. Teraz puszczasz
sługę twego, Panie, w pokoju według słowa
Twego, **30**. gdyż oczy moje oglądały zbawienie
twoje, **31**. któreś zgotował przed oblicznością
wszytkich narodów: **32**. Światłość na objawienie
poganów i chwałę ludu twego Izraelskiego.
33. A ociec jego i matka dziwowali się temu, co
o nim mówiono. **34**. I błogosławił im Symeon,
i rzekł do Maryjej, matki jego: Oto ten położon
jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu,
i na znak, któremu sprzeciwiać się będą,
35. i duszę twą własną przeniknie miecz, aby
myśli z wiela serc były objawione. **36**. I była
Anna, prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia
Aser: ta była barzo podeszła w leciech, a siedm
lat żyła z mężem swym od panieństwa swego.
37. A ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterzech,
która nie odchadzała z kościoła, postami
i modlitwami służąc we dnie i w nocy. **38**. Ta też
onejże godziny nadszedszy, wyznawała Panu
i powiadała o nim wszytkim, którzy oczekawali
odkupienia Izraelskiego. **39**. A gdy wykonali
wszytko według zakonu Pańskiego, wrócili się
do Galilejej, do Nazaret, miasta swego.
40. A dziecię rosło i umacniało się pełne
mądrości, a łaska Boża była w nim.
41. A rodzicy jego chodzili na każdy rok do
Jeruzalem na dzień uroczysty Paschy. **42**. A gdy
już był we dwunaście leciech, gdy oni wstąpili
do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego,

43. a skończywszy dni, gdy się wracali, zostało
dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli
rodzicy jego. **44**. A mnimając, że on był
w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali go
między krewnymi i znajomymi. **45**. A nie
nalazszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go.
46. I zstało się, po trzech dniach naleźli go
w kościele siedzącego w pośrzodku Doktorów,
a on ich słucha i pyta ich. **47**. A zdumiewali się
wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi
i odpowiedziam jego. **48**. A ujźrzawszy, zdziwili
się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś
nam tak uczynił? Oto ociec twój i ja żałośni
szukaliśmy cię. **49**. I rzekł do nich: Cóż jest,
żeście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych
rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba, żebym
był? **50**. A oni nie zrozumieli słowa, które im
mówił. **51**. I zstąpił z nimi, i przyszedł do
Nazaret, a był im poddany. A matka jego
wszytkie te słowa zachowała w sercu swym.
52. A Jezus się pomnażał w mądrości i w
leciech, i w łasce u Boga i u ludzi.

Rozdział 3

1. A piętnastego roku panowania Tyberiusza
Cesarza, gdy Pontius Piłat rządził Żydowską
ziemią, a Herod Tetrarchą Galilejskim, a Filip,
brat jego, Tetrarchą Iturejskim i Trachonickiej
krainy, a Lizaniasz Abileńskim Tetrarchą, **2**. za
nawyższych kapłanów Annasza i Kajfasza,
zstało się słowo pańskie* do Jana,
Zachariaszowego syna, na puszczy. [komentarz
AS: tu i w 3:4 pisownia według Wujka]
3. I przyszedł do wszytkiej krainy Jordanu,
opowiedając chrzest pokuty na odpuszczenie
grzechów, **4**. jako jest napisano w księgach mów
Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy:
Gotujcie drogę pańską, czyńcie proste szcieżki
jego! **5**. Wszelka dolina będzie napełniona,
a wszelka góra i pagórek poniżon będzie
i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami
gładkimi. **6**. I ogląda wszelkie ciało zbawienie
Boże. **7**. Mówił tedy do rzesz, które wychodziły,
aby były ochrzczone od niego. Rodzaju
jaszczurcy, kto wam pokazał, żebyście uciekali
przed gniewem przyszłym? **8**. Czyńcie tedy
owoce godne pokuty, a nie poczynajcie mówić:
Ojca mamy Abrahama. Abowiem wam
powiedam, iż mocen jest Bóg z tych kamieni
wzbudzić syny Abrahamowi. **9**. Boć już siekiera
do korzenia drzew jest przyłożona. A przetoż
wszelkie drzewo nie rodzące owocu dobrego
będzie wycięte i w ogień wrzucone. **10**. I pytały
go rzesze, mówiąc: Cóż tedy czynić będziem?
11. A odpowiedając, mówił im: Kto ma dwie
sukni, niech da nie mającemu, a kto ma
pokarmy, niech także uczyni. **12**. Przyszli też
i celnicy, aby byli ochrzczeni, i rzekli mu:
Nauczycielu, co czynić będziemy? **13**. A on
rzekł do nich: Nic więcej nie czyńcie nad to, co
wam postanowiono. **14**. Pytali go też i żołnierze,
mówiąc: Co mamy czynić i my? I rzekł im:
Żadnego nie bijcie ani potwarzajcie, ale na
żołdziech waszych przestawajcie. **15**. A gdy się
lud domniemawał i wszyscy myślili w sercach
swych o Janie, by snadź on nie był Chrystusem,
16. odpowiedział Jan, mówiąc wszytkim: Jać
was chrzczę wodą, aleć przydzie mocniejszy nad
mię, którego nie jestem godzien rozwiązać
rzemyka butów jego: ten was chrzcić będzie
Duchem świętym i ogniem, **17**. którego łopata

w ręku jego i wychędoży bojowisko swoje,
i zgromadzi pszenicę do szpichlerza swego,
a plewy spali ogniem nieugaszonym. **18**. Wieleć
i innych rzeczy, napominając, opowiedał ludowi.
19. A Herod tetrarcha, będąc strofowany od
niego o Herodiadę, żonę brata swego, i o
wszytkie złości, które czynił Herod, **20**. przydał
też to nad wszytko i zamknął Jana w ciemnicy.
21. I zstało się, gdy był chrzczon wszytek lud
i gdy Jezus był ochrzczon, i modlił się, że się
niebo otworzyło **22**. i zstąpił nań Duch święty
w osobie cielesnej jako gołębica, i zstał się głos
z nieba: Tyś jest Syn mój miły, w tobiem
upodobał sobie. **23**. A ten Jezus poczynał być
jakoby we trzydziestu lat, jako mniemano syn
Jozefa, który był Heli, który był Mattat, **24**. który
był Lewi, który był Melchi, który był Janni,
który był Jozef, **25**. który był Matatiaszów, który
był Amos, który był Nahum, który był Hesli,
który był Nagge, **26**. który był Mahat, który był
Matatiaszów, który był Semej, który był Jozef,
który był Juda, **27**. który był Joanna, który był
Resa, który był Zorobabel, który był Salatiel,
który był Neri, **28**. który był Melchi, który był
Addi, który był Kosan, który był Elmadam, który
był Her, **29**. który był Jesu, który był Eliezer,
który był Jorym, który był Matat, który był
Lewi, **30**. który był Symeon, który był Juda,
który był Jozef, który był Jona, który był
Eliachim, **31**. który był Melea, który był Menna,
który był Mattata, który był Natan, który był
Dawid, **32**. który był Jessy, który był Obed,
który był Booz, który był Salmon, który był
Naasson, **33**. który był Aminadab, który był
Aram, który był Esron, który był Fares, który był
Judów, **34**. który był Jakobów, który był
Izaaków, który był Abrahamów, który był Tare,
który był Nachor, **35**. który był Sarug, który był
Ragau, który był Faleg, który był Heber, który
był Sale, **36**. który był Kainan, który był
Arfaksad, który był Sem, który był Noe, który
był Lamech, **37**. który był Matusale, który był
Enoch, który był Jared, który był Malaleel, który
był Kainan, **38**. który był Henos, który był Set,
który był Adamów, który był Boży.

Rozdział 4

1. A Jezus, pełen Ducha świętego, wrócił się od
Jordanu i zaprowadzon jest od Ducha na
puszczą, **2**. i był przez czterdzieści dni, kuszon
od diabła. A nie jadł nic w one dni, a gdy się one
kończyły, łaknął. **3**. I rzekł mu diabeł: Jeśliś jest
syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się zstał
chlebem. **4**. I odpowiedział mu Jezus: Napisano
jest: Iż nie samym chlebem żywie człowiek, ale
wszelkim słowem Bożym. **5**. I wwiódł go diabeł
na górę wysoką, i ukazał mu wszytkie królestwa
wszego świata w ocemgnieniu. **6**. I rzekł mu:
Tobie dam władzą tę wszytkę i chwałę ich, bo
mnie podane są, a komu chcę, dawam je. **7**. Ty
tedy, jeśli się pokłonisz przede mną, będą twoje
wszytkie. **8**. A odpowiadając Jezus, rzekł mu:
Napisano jest, Panu Bogu twemu będziesz się
kłaniał i jemu samemu służył. **9**. I wiódł go do
Jeruzalem, a postawił go na ganku kościelnym
i rzekł mu: Jeśliś jest syn Boży, zrzuć się stąd na
dół. **10**. Abowiem napisano jest, że Anjołom
swym rozkazał o tobie, aby cię strzegli. **11**. a iż
cię na ręku nosić będą, byś snadź nie obraził
o kamień nogi twojej. **12**. A odpowiedając Jezus,
rzekł mu: Powiedziano jest: Nie będziesz kusił

Pana Boga twego. **13**. A skończywszy wszytko
kuszenie, diabeł odszedł od niego aż do czasu.
14. A Jezus wrócił się w mocy Ducha do
Galilejej, a wyszła o nim sława po wszytkiej
krainie. **15**. A on nauczał w bóżnicach ich i był
wielce ważony u wszytkich. **16**. I przyszedł do
Nazaret, gdzie był wychowan, i wszedł według
zwyczaju swego w dzień sobotni do bóżnice
i wstał czytać. **17**. I podano mu księgi Izajasza
proroka. A otworzywszy księgi, nalazł miejsce,
gdzie było napisano: **18**. Duch Pański nade mną:
dlatego mię pomazał, abym opowiedał Ewanielią
ubogim; posłał mię, abych uzdrowił skruszone
na sercu, **19**. abych opowiedał więźniom
wypuszczenie i ślepym przejźrzenie, żebym
wypuścił na wolność znędzone i opowiedał rok
Pański przyjemny i dzień odpłaty.
20. A zamknąwszy księgi, oddał słudze i siadł.
A oczy wszytkich w bóżnicy były weń wlepione.
21. I począł do nich mówić: Iż się dziś spełniło
to pismo w uszach waszych. **22**. A wszyscy
dawali mu świadectwo i dziwowali się
wdzięcznym słowom, które pochodziły z ust
jego, i mówili: Izaż ten nie jest syn Jozefów?
23. I rzekł im: Pewnie mi rzeczecie tę
przypowieść: Lekarzu, ulecz samego siebie. Jako
wiele rzeczy słyszeliśmy uczynionych
w Kafarnaum, uczyń i tu, w ojczyźnie twojej.
24. I rzekł: Zaprawdę wam powiadam, iż żaden
prorok nie jest przyjemny w ojczyźnie swojej.
25. W prawdzie mówię wam, było wiele wdów
za dni Eliaszowych w Izraelu, gdy było
zamknione niebo do trzech lat i sześci miesięcy,
gdy był wielki głód po wszytkiej ziemi, **26**. a do
żadnej z nich nie był posłan Eliasz, jedno do
Sarepty Sydońskiej, do niewiasty wdowy.
27. I wiele trędowatych było w Izraelu za
Elizeusza proroka, a żaden z nich nie był
oczyścion, jedno Naaman Syrianin.
28. I napełnieni są wszyscy gniewu w bóżnicy,
słysząc to. **29**. I wstali, i wyrzucili go z miasta,
i wywiedli go aż na wierzch góry, na której
miasto ich zbudowane było, aby go zrzucili.
30. A on, przeszedszy przez pośrzodek ich,
uszedł. **31**. I zstąpił do Kafarnaum, miasta
Galilejskiego, i tam ich nauczał w szabbaty.
32. I zdumiewali się nad nauką jego, bo była
z władzą mowa jego. **33**. A w bóżnicy był
człowiek mający czarta nieczystego i zawołał
wielkim głosem, **34**. mówiąc: Niechaj! Co nam
i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś zatracić
nas? Znam cię, ktoś jest, Święty Boży!
35. I sfukał go Jezus, mówiąc: Zamilkni
a wynidź z niego! A czart porzuciwszy go
w pośrzodek, wyszedł od niego i nic mu nie
zaszkodził. **36**. I padł strach na wszytki,
i rozmawiali jeden do drugiego, mówiąc: Cóż to
za słowo, iż z władzą i mocą rozkazuje duchom
nieczystym, a wychodzą? **37**. I rozchodziła się
sława o nim na wszelkie miejsce krainy.
38. A powstawszy Jezus z bóżnice, wszedł do
domu Szymonowego. A świekra Szymonowa
zjęta była gorączką wielką. I prosili go za nią.
39. I stojąc nad nią rozkazał gorączce, i opuściła
ją. A natychmiast wstawszy, służyła im.
40. A gdy zaszło słońce, wszyscy, którzy mieli
chorujące rozlicznemi niemocami, przywodzili
je do niego. A on na kożdego kładąc ręce,
uzdrawiał je. **41**. A wychodzili czarci z wielu
ich, wołając i mówiąc: Iżeś ty jest syn Boży!

A łając nie dopuszczał im mówić, że wiedzieli, iż on jest Chrystusem. **42**. A gdy był dzień, wyszedszy, szedł na puste miejsce, a rzesze go szukały. I przyszły aż do niego, i zatrzymawały go, aby nie odchodził od nich. **43**. Którym on rzekł: Że i innym miastom potrzeba, abych opowiedał królestwo Boże: bom dlatego posłan. **44**. I kazał w bóżnicach Galilejskich.

Rozdział 5

1. I zstało się, gdy rzesze nalegały nań, aby słuchały słowa Bożego, a on stał podle jeziora Genezaret. **2**. I ujźrzał dwie łodzi stojące przy jezierze, a rybitwi wyszli byli i płukali sieci. **3**. A wszedszy w jednę łódź, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemie. A siadszy, uczył rzesze z łodzi. **4**. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębią a zapuśćcie sieci wasze na połów. **5**. A Szymon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili, wszakże na słowo twe zapuszczę sieć. **6**. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. **7**. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali je. I przybyli, i napełnili obie łódce, tak iż się mało nie zanurzały. **8**. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynidź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. **9**. Abowiem go było zdumienie ogarnęło i wszytkie, co przy nim byli, z połowu ryb, który poimali. **10**. Także też Jakuba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się: odtąd już ludzie łowić będziesz. **11**. A wyciągnąwszy łodzi na ziemię, wszytko opuściwszy, szli za nim. **12**. I zstało się, gdy był w jednym mieście, a oto mąż pełen trądu, a ujźrzawszy Jezusa i padszy na oblicze, prosił go, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. **13**. A ściągnąwszy rękę dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyścion. A natychmiast odszedł trąd od niego. **14**. A on mu przykazał, aby nikomu nie powiedał: Ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj za oczyścienie twoje, jako rozkazał Mojżesz, na świadectwo im. **15**. I rozchodziła się o nim więcej powieść, i schodziły się wielkie rzesze, aby słuchali i byli uzdrowieni od niemocy swoich. **16**. A on ustępował na pustynią i modlił się. **17**. I zstało się dnia jednego, a on siedział, ucząc. I siedzieli Faryzeuszowie i zakonni Doktorowie, którzy byli przyszli ze wszytkich miasteczek Galilejej i Żydowskiej ziemi, i z Jeruzalem, a moc Pańska była ku uzdrowieniu ich. **18**. A oto mężowie niosący na łóżku człowieka, który był ruszony powietrzem. I szukali go wnieść, i postawić przed nim. **19**. A nie nalazszy, którą by stroną go wnieśli prze rzeszą, wstąpili na dach i przez dachówki spuścili go z łóżkiem w pośrzodek przed Jezusa. **20**. Których wiarę ujźrzawszy, rzekł: Człowiecze, odpuszczają się tobie grzechy twoje. **21**. I poczęli myślić Doktorowie i Faryzeuszowie, mówiąc: Któż jest ten, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuścić grzechy, jedno sam Bóg? **22**. A Jezus, poznawszy myśli ich, odpowiedając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych? **23**. Cóż jest łacniejszego rzec: Odpuszczają się tobie grzechy, czyli rzec: Wstań a chodź? **24**. Lecz abyście wiedzieli, iż syn człowieczy ma władzą na ziemi odpuszczać

grzechy, (rzekł ruszonemu powietrzem): Tobie mówię, wstań a weź łóżko twoje, a idź do domu twego. **25**. A natychmiast wstawszy przed nimi, wziął łoże, na którym leżał, i szedł do domu swego, wielbiąc Boga. **26**. I zdumienie zjęło wszytkich, i wielbili Boga. I napełnili się bojaźni, mówiąc: Żeśmy dziś dziwy widzieli. **27**. A potym wyszedł i ujźrzał celnika imieniem Lewi, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pódź za mną. **28**. A opuściwszy wszytko, wstawszy, szedł za nim. **29**. I uczynił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim. I była wielka rzesza celników i innych, którzy z nim siedzieli. **30**. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie ich, mówiąc do uczniów jego: Czemu z celniki i z grzeszniki jecie i pijecie? **31**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do nich: Nie potrzebują, którzy zdrowi są, lekarza, ale którzy się źle mają. **32**. Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych ku pokucie. **33**. A oni rzekli do niego: Czemu uczniowie Janowi poszczą często i modlitwy czynią, także i Faryzeuszów, a twoi jedzą i piją? **34**. Którym on rzekł: Zali możecie uczynić, żeby synowie oblubieńcowi pościli, póki z nimi jest oblubieniec? **35**. Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie wzięt od nich, tedy w one dni pościć będą. **36**. A powiedał im też podobieństwo: Iż żaden płata od sukni nowej nie przyszywa do szaty starej, bo inaczej i nowe drze, i nie przystoi staremu płat od nowego. **37**. I żaden nie leje wina nowego w stare statki, bo inaczej wino nowe rozsadzi statki i samo wyciecze, i statki się wniwecz obrócą, **38**. ale nowe wino ma być lano w statki nowe, a oboje bywają zachowane. **39**. A żaden pijąc stare, nie wnet chce nowego, bo mówi, lepsze jest stare.

Rozdział 6

1. I zstało się w szabbat wtóropierwszy, gdy szedł przez zboża, uczniowie rwali kłosy i jedli, wycierając rękoma. **2**. A niektórzy z Faryzeuszów mówili im: Co czynicie, co się nie godzi w szabbaty? **3**. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Aniście tego czytali, co uczynił Dawid, gdy sam łaknął i co z nim byli? **4**. Jako wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne, i jadł, i dał tym, którzy z nim byli, których nie godzi się jeść, jedno tylko kapłanom? **5**. I mówił im: Że syn człowieczy jest panem i szabbatu. **6**. Zstało się też i w drugi szabbat, że wszedł do bóżnice i uczył. A był tam człowiek, a ręka prawa jego była uschła. **7**. I podstrzegali Doktorowie i Faryzeuszowie, jeśliby w szabbat uzdrawiał, aby naleźli, o co by nań skarżyli. **8**. A on wiedział myśli ich. I rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań, a stań w pośrzodku. I powstawszy, stanął. **9**. I rzekł do nich Jezus: Pytam was, jeśli się godzi w szabbaty dobrze czynić czyli źle? Duszę zachować czyli zatracić? **10**. A pojźrzawszy po wszytkich, rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twoję. I wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego. **11**. A oni napełnili się szaleństwa i namawiali się, co by uczynić Jezusowi. **12**. I zstało się w one dni, odszedł na górę modlić się. I nocował na modlitwie Bożej. **13**. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swych i wybrał z nich dwunaście, które też nazwał apostoły: **14**. Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakuba i Jana, Filipa

i Bartłomieja, **15**. Mateusza i Tomasza, Jakuba
Alfeuszowego i Szymona, którego zową
Zelotem, **16**. i Judę Jakubowego, i Judasza
Iszkariota, który był zdrajcą. **17**. A zszedszy
z nimi, stanął w polu i rzesza uczniów jego,
i mnóstwo wielkie ludu ze wszytkiej Żydowskiej
ziemie i z Jeruzalem, i z pomorza, i Tyru,
i Sydonu; **18**. którzy byli przyszli, aby go
słuchali i byli uzdrowieni od niemocy swoich.
I którzy nagabani byli od duchów nieczystych,
uzdrawiani byli. **19**. I wszytka rzesza pragnęła
się go dotknąć, abowiem moc wychodziła od
niego i uzdrawiała wszytki. **20**. A on, podniózszy
oczy na ucznie swoje, mówił: Błogosławieni
ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże.
21. Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, bo
będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy
płaczecie teraz, bo się śmiać będziecie.
22. Błogosławieni będziecie, gdy was będą
nienawidzieć ludzie i gdy was wyłączą, i będą
sromocie, a imię wasze wyrzucać jako złe, dla
Syna człowieczego. **23**. Weselcie się dnia onego
i radujcie się, bo oto zapłata wasza jest obfita
w niebie. Bo wedle tego Prorokom czynili
ojcowie ich. **24**. Wszakże biada wam, bogaczom,
bo macie pociechę waszę! **25**. Biada wam,
którzyście się nasycili, abowiem łaknąć
będziecie! Biada wam, którzy się teraz śmiejecie,
bo będziecie narzekać i płakać! **26**. Biada, kiedy
o was dobrze mówić będą ludzie, bo wedle tego
czynili fałszywym prorokom ojcowie ich!
27. Ale wam powiadam, którzy słuchacie:
Miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrze
tym, co was nienawidzą. **28**. Błogosławcie tym,
co was przeklinają, a módlcie się za tymi, którzy
was potwarzają. **29**. I kto cię bije w policzek,
nastaw i drugiego; a temu, któryć by brał
płaszcz, i sukniej nie zabraniaj. **30**. I każdemu,
który by cię prosił, daj; a kto bierze, co twojego
jest, nie upominaj się. **31**. A jako chcecie, aby
wam ludzie czynili, także im i wy czyńcie.
32. A jeśli miłujecie te, którzy was miłują, co za
dziękę macie? Abowiem i grzesznicy miłują, co
ich miłują. **33**. A jeśli dobrze uczynicie tym,
którzy wam dobrze czynią, co za dziękę macie?
Abowiem i grzesznicy to czynią. **34**. A jeśli
pożyczacie tym, od których się spodziewacie
odebrać, co za dziękę macie? Abowiem
i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby tyleż
odebrali. **35**. A tak miłujcie nieprzyjacioły
wasze, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się
stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata
wasza i będziecie synmi Nawyższego: abowiem
on dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym
i złym. **36**. A tak bądźcie miłosierni, jako i Ociec
wasz miłosierny jest. **37**. Nie sądźcie, a nie
będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie
będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie
wam odpuszczono. **38**. Dawajcie, a będzie wam
dano. Miarę dobrą i natłoczoną, i potrzęsioną,
i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą,
którą mierzycie, będzie wam odmierzono.
39. I powiedział im i podobieństwo: Izali może
ślepy ślepego prowadzić? Azaż nie obadwa
w dół wpadają? **40**. Nie jest ci uczeń nad mistrza,
lecz doskonały każdy będzie, będzieli jako
mistrz jego. **41**. A cóż widzisz źdźbło w oku
brata twego, a tramu, który jest w oku twoim, nie
baczysz? **42**. Abo jako możesz rzec bratu twemu:
Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego,

sam tramu w oku twym nie bacząc? Obłudniku, wyrzuć pierwej tram z oka twego, a tedy przejźrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego. **43**. Abowiem nie jest drzewo dobre, które czyni złe owoce; ani drzewo złe, które czyni owoc dobry. **44**. Bo każde drzewo z owocu swego bywa poznane: bo nie zbierają z ciernia fig ani z głogu zbierają winnych jagód. **45**. Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe. Abowiem z obfitości serca usta mówią. **46**. Przeczże mię zowiecie, Panie, Panie, a nie czynicie, co powiadam? **47**. Wszelki, który przychodzi do mnie a słucha mów moich i czyni je, okażę wam, komu jest podobnym. **48**. Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który wykopał głęboko i założył fundament na skale. A gdy wezbrała powódź, otrąciła się rzeka o on dom, a nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale. **49**. Lecz ten, który słucha, a nie czyni, podobien jest człowiekowi, który buduje dom swój na ziemi bez gruntu: o który otrąciła się rzeka i natychmiast upadł. I zstało się obalenie domu onego wielkie.

Rozdział 7

1. A gdy dokończył wszytkich słów swych do uszu ludu, wszedł do Kafarnaum. **2**. A niektórego Rotmistrza sługa, źle się mając, miał umrzeć: który u niego był drogi. **3**. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starsze Żydowskie, prosząc go, aby przyszedł i uzdrowił sługę jego. **4**. A oni przyszedszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc mu: Iż godzien jest, abyś mu to uczynił, **5**. abowiem naród nasz miłuje i on nam zbudował bóżnicę. **6**. A Jezus szedł z nimi. A gdy już niedaleko był od domu, posłał do niego rotmistrz przyjacioły, mówiąc: Panie, nie trudź się, bom nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój. **7**. Przetożem się i sam nie miał za godnego, abych miał przyjść do ciebie, ale rzekni słowem, a uzdrowion będzie sługa mój. **8**. Bom i ja jest człowiek pod władzą postanowiony, mając pod sobą żołnierze. I mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przydź, i przychodzi; a słudze mojemu: Uczyń, i uczyni. **9**. Co usłyszawszy Jezus, dziwował się i obróciwszy się, rzekł rzeszam za sobą idącym: Zaprawdę powiadam wam, nie nalazłem tak wielkiej wiary ani w Izraelu. **10**. A wróciwszy się, co byli posłani, do domu, naleźli sługę, który chorował, zdrowego. **11**. I zstało się potym, szedł do miasta, które zową Naim, a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka. **12**. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego, a ta była wdowa, i rzesza miejska wielka z nią. **13**. Którą ujźrzawszy Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz. **14**. I przystąpił, i dotknął się mar. (A ci, co nieśli, stanęli). I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań. **15**. I usiadł on, który był umarły, i począł mówić. I dał go matce jego. **16**. I zjął wszytki strach i wielbili Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami a iż Bóg nawiedził lud swój. **17**. I rozeszła się o nim ta powieść po wszytkiej Żydowskiej ziemi i po wszytkiej okolicznej krainie. **18**. I oznajmili Janowi uczniowie jego o tym wszytkim. **19**. A Jan wezwał dwu z uczniów swoich i posłał do Jezusa, mówiąc: Tyś jest, który ma przyść,

czyli inszego czekamy? **20**. A gdy przyszli do
niego mężowie, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas
do ciebie, mówiąc: Tyś jest, który masz przyść,
czyli inszego czekamy? **21**. (A onejże godziny
wiele z nich uzdrowił od niemocy i chorób, i od
duchów złych, a wiele ślepych wzrokiem
darował). **22**. A odpowiedziawszy, rzekł im:
Szedszy, odnieście Janowi, coście słyszeli
i widzieli: Iż ślepi widzą, chromi chodzą,
trędowaci bywają oczyścieni, głuszy słyszą,
umarli powstawają, ubodzy Ewanielią
przyjmują. **23**. A błogosławiony jest,
którykolwiek się nie zgorszy ze mnie. **24**. A gdy
odeszli posłowie Janowi, począł o Janie mówić
do rzeszej: Cóżeście wyszli na puszczą widzieć?
Trzcinę, która się od wiatru chwieje? **25**. Ale
coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie
szaty obleczonego? Oto, którzy są w szacie
kosztownej i w rozkoszach, w domach
królewskich są. **26**. Ale coście wyszli widzieć?
Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż
proroka. **27**. Ten jest, o którym napisano jest:
Oto posyłam Anjoła mego przed obliczem
twoim, który zgotuje drogę twoję przed tobą.
28. Abowiem powiedam wam: Więtszy między
narodzonymi z niewiast prorok nad Jana
Chrzciciela żaden nie jest. Lecz który mniejszym
jest w królestwie Bożym, więtszym jest niżli on.
29. A słysząc lud wszytek i celnicy,
usprawiedliwili Boga, ochrzczeni chrztem
Janowym. **30**. Ale Faryzeuszowie i biegli
w zakonie wzgardzili radę Bożą sami przeciw
sobie, nie ochrzczeni od niego. **31**. I rzekł Pan:
Komuż tedy podobne, rzekę, ludzie rodzaju
tego? a komu są podobni? **32**. Podobni są
chłopiętom na rynku siedzącym i z sobą
rozmawiającym, i mówiącym: Graliśmy wam na
piszczałkach, a nie tańcowaliście, narzekaliśmy,
a nie płakaliście. **33**. Bo przyszedł Jan Chrzciciel
ani jedząc chleba, ani pijąc wina, a mówicie:
Czarta ma. **34**. Przyszedł syn człowieczy; jedząc
i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca
i winopijca, przyjaciel celników i grzeszników.
35. I usprawiedliwiona jest mądrość od
wszytkich synów swoich. **36**. A niektóry
z Faryzeuszów prosił go, aby z nim jadł.
I wszedszy w dom Faryzeuszów, siadł do stołu.
37. A oto niewiasta, która była w mieście
grzesznica, skoro się dowiedziała, iż siedział u
stołu w domu Faryzeuszowym, przyniosła
alabastr olejku, **38**. i stanąwszy z tyłu u nóg jego,
poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami
głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego,
i olejkiem mazała. **39**. A widząc Faryzeusz,
który go był wezwał, rzekł sam w sobie,
mówiąc: By ten był prorokiem, wżdyć by
wiedział, która i jaka jest niewiasta, co się go
dotyka: bo jest grzesznica. **40**. A Jezus
odpowiedziawszy, rzekł do niego: Szymonie,
mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu,
powiedz. **41**. Dwu dłużników miał niektóry
lichwiarz: jeden dłużen był pięć set groszy,
a drugi pięćdziesiąt. **42**. A gdy oni nie mieli
czym płacić, darował obiema. Któryż tedy
więcej go miłuje? **43**. A Szymon
odpowiedziawszy, rzekł: Mniemam, iż ten,
któremu więcej darował. A on mu powiedział:
Dobrześ rozsądził. **44**. I obróciwszy się do
niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę
niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś

wody na nogi moje, a ta łzami polała nogi moje i włosami swemi otarła. **45**. Nie dałeś mi pocałowania, a ta, jakoż weszła, nie przestała całować nóg moich. **46**. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, a ta olejkiem nogi moje pomazała. **47**. Przeto powiadam ci, odpuszczają się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała. A komu mniej odpuszczają, mniej miłuje. **48**. I rzekł do niej: Odpuszczają się tobie grzechy. **49**. I poczęli, którzy spół u stołu siedzieli, mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? **50**. I rzekł do niewiasty: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoju.

Rozdział 8

1. I zstało się potym, a on chodził po mieściech i miasteczkach, każąc i przepowiedając królestwo Boże, a dwanaście z nim **2**. i niektóre niewiasty, które były uzdrowione od duchów złych i od chorób. Maria, którą zową Magdaleną, z której siedm czartów wyszło było, **3**. i Johana, żona Chuzego, sprawce Herodowego, i Zuzanna, i innych wiele, które mu służyły z majętności swoich. **4**. A gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapili się do niego, rzekł przez podobieństwo: **5**. Wyszedł, który sieje, siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi i podeptano jest, a ptacy niebiescy pozobali je. **6**. A drugie upadło na opokę. A wszedszy, uschło, iż nie miało wilgotności. **7**. A drugie padło między ciernie, a społem wszedszy, ciernie zadusiło je. **8**. A drugie padło na ziemię dobrą, a wszedszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha. **9**. I pytali go uczniowie jego, co by to za podobieństwo było. **10**. Którym on rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa: aby widząc, nie widzieli, a słysząc, nie rozumieli. **11**. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. **12**. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają, potym przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. **13**. Bo którzy na opokę: którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo, a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. **14**. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw i rozkoszy żywota, odszedszy, bywają zaduszeni i nie przynoszą owocu. **15**. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrym a wybornym sercem, usłyszawszy słowo, zatrzymawają i owoc przynoszą w cierpliwości. **16**. A żaden, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem abo kładzie pod łoże, ale stawia na świeczniku, aby którzy wchodzą, widzieli światło. **17**. Abowiem nie masz tajemnej rzeczy, która by się objawić nie miała, ani skrytej, która by poznana nie była i na jawią nie wyszła. **18**. A przetoż patrzcie, jako słuchać macie. Abowiem kto ma, będzie mu dano, a ktokolwiek nie ma, i to, co mniema, żeby miał, będzie od niego odjęto. **19**. I przyszli do niego matka jego i bracia jego, ale do niego przystąpić nie mogli dla ciżby. **20**. I oznajmiono mu: Matka twa i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć. **21**. Który odpowiedziawszy, rzekł do nich: Matka moja i bracia moi ci są, którzy słowa Bożego słuchają i czynią. **22**. I zstało się dnia jednego, a on wstąpił w łódkę i uczniowie jego, i rzekł do nich: Przeprawmy się za jezioro.

I odbili się. **23**. A gdy się oni wieźli, usnął.
I przyszła nawałność wiatru na jezioro, i zalewali
się, i byli w niebezpieczeństwie.
24. A przystąpiwszy, obudzili go, mówiąc:
Mistrzu, giniemy! A on wstawszy, sfukał wiatr
i nawałność wody, i przestała: i zstała się
pogoda. **25**. I rzekł im: Gdzież jest wiara wasza?
Którzy zlęknąwszy się, dziwowali się, mówiąc
jeden do drugiego: Kto, mniemasz, jest ten, że
i wiatrom, i morzu rozkazuje, a słuchają go?
26. I wieźli się do krainy Gerazanów, która jest
przeciw Galilejej. **27**. A gdy wystąpił na ziemię,
zabieżał mu niektóry mąż, co miał czarta już od
dawnego czasu i nie obłóczył się w odzienie,
i nie mieszkał w domu, ale w grobiech. **28**. Ten,
gdy ujźrzał Jezusa, upadł przed nim
i zawoławszy wielkim głosem, mówił: Co mnie
i tobie jest, Jezusie, synu Boga Nawyższego?
Proszę cię, nie męcz mię! **29**. Abowiem
rozkazował duchowi nieczystemu, aby wyszedł
od człowieka, bo go od wiela czasów porywał,
i wiązano go łańcuchami, i w pętach strzeżono,
a związki potargawszy, bywał zapędzon od
czarta na pustynie. **30**. I pytał go Jezus, mówiąc:
Jakoć imię? A on powiedział: Wojsko - bo wiele
czartów weszło było weń. **31**. I prosili go, aby im
nie rozkazował iść do przepaści. **32**. A było tam
stado wiela wieprzów pasących się na górze.
I prosili go, aby im w nie dopuścił wniść.
I dopuścił im. **33**. Wyszli tedy czarci od
człowieka i weszli w wieprze, i pędem wpadło
stado z przykra w jezioro, i utonęło. **34**. Co gdy
ujźrzeli, że się zstało, którzy paśli, uciekli i dali
znać do miasta i do wsi. **35**. I wyszli, aby
oglądali, co się zstało. A przyszli do Jezusa
i naleźli człowieka, od którego wyszli czarci,
siedzącego, ubranego i z dobrą pamięcią u nóg
jego, i bali się. **36**. I powiedzieli im też ci, którzy
widzieli, jako był uzdrowion od Wojska.
37. I prosiło go wszytko mnóstwo krain
Gerazanów, aby odszedł od nich, abowiem byli
wielkim strachem zjęci. A on wsiadszy w łódź,
wrócił się. **38**. I prosił go mąż, od którego wyszli
byli czarci, aby był przy nim. Ale go Jezus
odprawił, mówiąc: **39**. Wróć się do domu twego
a powiedaj, jakoć wielkie rzeczy Bóg uczynił.
I poszedł po wszytkim mieście, opowiedając, jak
wielkie rzeczy uczynił mu Jezus. **40**. I zstało się,
gdy się wrócił Jezus, przyjęła go rzesza, bo
wszyscy go czekali. **41**. A oto przyszedł mąż
imieniem Jair, a ten był przełożonym bóżnice.
I upadł do nóg Jezusowych, prosząc go, aby
wszedł w dom jego: **42**. iż miał córkę jedyną
jakoby we dwanaście leciech, a ta umierała.
I przydało się, gdy szedł, rzesze go ściskały.
43. A niewiasta niektóra miała płynienie krwie
od lat dwunaście, która wydała była na lekarze
wszytkę swą majętność, a nie mogła być od
żadnego uleczona, **44**. przystąpiła z tyłu
i dotknęła się kraju szaty jego, a natychmiast się
zastanowiło płynienie krwie jej. **45**. I rzekł Jezus:
Kto jest, co się mnie dotknął? A gdy wszyscy
przeli, rzekł Piotr i ci, którzy z nim byli: Mistrzu,
rzesze cię ściskają i tłoczą, a mówisz: Kto się
mnie dotknął? **46**. A Jezus rzekł: Tknął się mnie
ktoś: bo ja wiem, że moc wyszła ode mnie.
47. A widząc niewiasta, że się nie zataiła, drżąc
przyszła i przypadła do nóg jego, i dla której się
go przyczyny dotknęła, oznajmiła przede
wszytkim ludem, i jako natychmiast uzdrowiona

była. **48**. A on jej powiedział: Córko, wiara twoja
ciebie uzdrowiła. Idź w pokoju. **49**. Gdy on
jeszcze mówił, przyszedł niektóry do
arcybóżnika, powiedając mu: Iż umarła córka
twoja, nie trudź go. **50**. A Jezus usłyszawszy to
słowo, odpowiedział ojcu dzieweczki: Nie bój
się, wierz jedno, a będzie zdrowa.
51. A wszedszy w dom, nie dopuścił wniść
nikomu z sobą, jedno Piotrowi i Jakubowi,
i Janowi, a ojcu i matce dzieweczki.
52. A płakali wszyscy i żałowali jej. Lecz on
rzekł: Nie płaczcie, nie umarła dzieweczka, ale
śpi. **53**. I śmiali się z niego, wiedząc, iż była
umarła. **54**. A on ująwszy rękę jej, zawołał
mówiąc: Dzieweczko, wstań! **55**. I wrócił się
duch jej, i wnet wstała. I rozkazał, aby jej jeść
dano. **56**. I zdumieli się rodzice jej; którym
rozkazał, aby nikomu nie powiedali, co się
zstało.

Rozdział 9

1. A zezwawszy dwanaście apostołów, dał im
moc i władzą na wszytkie czarty a żeby
uzdrawiali choroby. **2**. I posłał je przepowiedać
królestwo Boże i uzdrawiać niemocne. **3**. I rzekł
do nich: Nie bierzcież nic w drodze, ani laski,
ani tajstry, ani chleba, ani pieniędzy, ani po dwu
sukien miejcie. **4**. A do któregokolwiek domu
wnidziecie, tam mieszkajcie i stamtąd nie
wychodźcie. **5**. A którzy by kolwiek was nie
przyjęli, wyszedszy z miasta onego i proch nóg
waszych otrząsajcie na świadectwo przeciw im.
6. A wyszedszy chodzili po miasteczkach,
opowiadając Ewanielią a wszędzie uzdrawiając.
7. I usłyszał Herod tetrarcha wszystko, co się
działo od niego. I wątpił, przeto że niektórzy
powiadali: Iżby Jan zmartwychwstał;
8. a niektórzy zasię: Iż się Eliasz ukazał;
a drudzy też: Iż prorok jeden z starych powstał.
9. I mówił Herod: Jana jam ściął, a któż ten jest,
o którym ja takowe rzeczy słyszę? I starał się,
żeby go widział. **10**. A wróciwszy się
apostołowie, powiedzieli mu, cokolwiek czynili.
I wziąwszy je, odszedł osobno na miejsce puste,
które jest Betsaidzkie. **11**. Czego dowiedziawszy
się rzesze, szły za nim. I przyjął je, i powiedał im
o królestwie Bożym, a te, którzy leczenia
potrzebowali, uzdrawiał. **12**. A dzień począł był
schodzić. I przystąpiwszy dwanaście, rzekli mu:
Rozpuść rzesze, aby odszedszy do miasteczek
i wsi, które są wokoło, gospodami stali i naleźli
żywność, bośmy tu są na pustym miejscu.
13. I rzekł do nich: Dajcie im wy jeść. A oni
powiedzieli: Nie mamy więcej, tylko pięcioro
chleba a dwie rybie. Chybabyśmy szli i kupili
pokarmów na tę wszytkę rzeszą. **14**. A było
mężów około piąci tysięcy. I rzekł do uczniów
swoich: Posadźcie je rzędami po piącidziesiąt.
15. I uczynili tak, i posadzili wszytki.
16. A wziąwszy pięcioro chleba i dwie rybie,
pojźrzał w niebo i błogosławił je, i połamał,
i rozdawał uczniom swoim, aby kładli przed
rzeszą. **17**. I jedli wszyscy, i najedli się.
I zebrano, co im zbywało, ułomków koszów
dwanaście. **18**. I zstało się, gdy był sam na
modlitwie, byli z nim i uczniowie. I zopytał ich,
mówiąc: Kim mię powiedają być rzesze?
19. A oni odpowiedzieli i rzekli: Janem
chrzcicielem, drudzy też Eliaszem, a drudzy, iż
prorok jeden z pierwszych powstał. **20**. I rzekł
im: A wy kim mię być powiadacie?

Odpowiedziawszy Szymon Piotr, rzekł: Chrystusem Bożym. **21**. A on im pogroziwszy, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali, **22**. mówiąc: Iż potrzeba, aby syn człowieczy wiele cierpiał a był wzgardzon od starszych i od przedniejszych kapłanów i Doktorów i aby był zabit, a trzeciego dnia powstał. **23**. I mówił do wszytkich: Jeśli kto chce za mną iść, niech zaprzy samego siebie a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za mną. **24**. Bo kto by chciał duszę swoję zachować, straci ją. Bo kto by stracił duszę swą dla mnie, zachowa ją. **25**. Abowiem co ma za pożytek człowiek, jeśliby zyskał wszytek świat, a sam by siebie stracił i sam na sobie szkodę podjął? **26**. Bo kto by się wstydził mnie i słów moich, tego się syn człowieczy wstydzić będzie, kiedy przydzie w majestacie swym i Ojcowskim, i świętych anjołów. **27**. A powiadam wam prawdziwie: Są niektórzy tu stojący, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże. **28**. I zstało się po tych słowach około ośmiu dni, i wziął Piotra i Jakuba, i Jana, i wstąpił na górę, aby się modlił. **29**. A gdy się modlił, zstał się inakszy kształt oblicza jego i odzienie jego białe i świetne. **30**. A oto dwa mężowie rozmawiali z nim: a byli Mojżesz i Eliasz, **31**. widziani w majestacie, i opowiedali jego zeszcie, które wykonać miał w Jeruzalem. **32**. A Piotr i ci, co byli z nim, snem obciążeni byli. A ocuciwszy się, ujźrzeli majestat jego i dwu mężów, którzy z nim stali. **33**. I zstało się, gdy odchodzili od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być, i uczyńmy trzy przybytki: jeden tobie a jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi - nie wiedząc, co mówił. **34**. A gdy on to mówił, zstał się obłok i zasłonił je; i bali się, gdy wchodzili w obłok. **35**. I zstał się głos z obłoku mówiący: Ten jest syn mój miły, jego słuchajcie. **36**. A gdy się zstał głos, nalezion jest sam Jezus. A oni milczeli; i we dni one nikomu nic nie powiedali z tego, co widzieli. **37**. I zstało się nazajutrz, gdy oni zstępowali z góry, zabieżała mu rzesza wielka. **38**. A oto mąż z rzesze zawołał, mówiąc: Nauczycielu, proszę cię, wejźrzy na syna mego. Bo jedynego syna mam, **39**. a oto duch go porywa i natychmiast krzyczy i roztrąca, i rozdziera go z uślinieniem, a zaledwie odchodzi, stargawszy go. **40**. I prosiłem uczniów twoich, aby go wyrzucili, a nie mogli. **41**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: O narodzie niewierny i przewrotny, dokądże będę u was i cierpieć was będę? Przywiedź tu syna twego. **42**. A gdy przychodził, roztrącił go czart i roztarga!. **43**. Lecz Jezus sfukał ducha nieczystego i uzdrowił dziecię, i oddał je ojcu jego. **44**. I zdumieli się wszyscy nad wielkością Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszytkim rzeczom, które czynił, rzekł do uczniów swoich: Kładźcież wy do serc waszych te powieści, abowiem zstanie się, że syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie. **45**. Lecz oni nie rozumieli tego słowa i zakryte było przed nimi, że go nie pojęli. I bali się pytać go o to słowo. **46**. A weszła myśl w nie, kto by z nich był więtszym. **47**. A Jezus, widząc myśli serca ich, wziął dzieciątko i postawił je podle siebie, **48**. i rzekł im: Kto by kolwiek przyjął to dzieciątko w imię moje, mnie przyjmuje; a ktokolwiek mnie przyjmuje, przyjmuje tego,

który mię posłał. Abowiem kto jest mniejszym
między wszytkimi wami, ten jest więtszym.
49. A odpowiedziawszy Jan, rzekł: Mistrzu,
widzieliśmy niektórego imieniem twym czarty
wyrzucającego, i zabroniliśmy mu, abowiem nie
naszladuje z nami. **50**. I rzekł do niego Jezus:
Nie zabraniajcie: bo kto nie jest przeciwko wam,
za wami jest. **51**. I zstało się, gdy się wypełniały
dni wzięcia jego, a on utwierdził twarz swoję,
aby szedł do Jeruzalem. **52**. I posłał posły przed
obliczem swoim, a idąc, weszli do miasta
Samarytańskiego, aby mu nagotowali. **53**. Lecz
go nie przyjęli, iż twarz jego była idącego do
Jeruzalem. **54**. A widząc uczniowie jego, Jakub
i Jan, rzekli: Panie, chcesz, rzeczemy, aby ogień
zstąpił z nieba i spalił je. **55**. A obróciwszy się,
sfukał je, mówiąc: Nie wiecie, czyjego ducha
jesteście. **56**. syn człowieczy nie przyszedł dusze
tracić, ale zachowywać. I szli do drugiego
miasteczka. **57**. I przydało się, gdy oni szli
w drodze, rzekł niektóry do niego: Pójdę za tobą,
gdzie jedno pójdziesz. **58**. Rzekł mu Jezus:
Liszki mają jamy, a ptacy niebiescy gniazda,
lecz syn człowieczy nie ma gdzie skłonić głowy.
59. I rzekł do drugiego: Pódź za mną. A on rzekł:
Panie, dopuść mi pierwej iść i pogrześć ojca
mego. **60**. A Jezus mu rzekł: Niechaj umarli
grzebią swe umarłe, a ty idź a opowiadaj
królestwo Boże. **61**. I rzekł drugi: Pójdę za tobą,
Panie, ale mi pierwej dopuść rozprawić te
rzeczy, które są doma. **62**. Rzekł do niego Jezus:
Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa,
a ogląda się nazad, nie jest sposobny do
królestwa Bożego.

Rozdział 10

1. A potym naznaczył Pan i drugich
siedmidziesiąt i dwu i rozesłał je po dwu przed
sobą do wszytkich miast i miejsca, kędy sam
przyść miał. **2**. I mówił im: Żniwoć iście wielkie,
ale robotników mało. Proścież tedy Pana żniwa,
aby wysłał robotniki na żniwo swoje. **3**. Idźcież:
oto ja was posyłam jako baranki między wilki.
4. Nie noścież mieszka ani tajstry, ani butów,
a żadnego w drodze nie pozdrawiajcie. **5**. Do
któregokolwiek domu wnidziecie, naprzód
mówcie: Pokój temu domowi. **6**. A jeśliby tam
był syn pokoju, odpoczynie na nim pokój wasz,
a jeśli nie, wróci się do was. **7**. A w tymże domu
mieszkajcie jedząc i pijąc to, co u nich jest,
abowiem godzien jest robotnik zapłaty swej. Nie
przechadzajcie się z domu do domu. **8**. A do
któregokolwiek miasta wnidziecie, a przyjmą
was, jedzcie, co przed was położą.
9. I uzdrawiajcie niemocne, którzy w nim są,
a powiedajcie im: Przybliżyło się do was
królestwo Boże. **10**. A do któregokolwiek miasta
wnidziecie, a nie przyjęto by was, wyszedszy na
ulice jego, mówcie: **11**. I proch, który przylnął
do nas z miasta waszego, ocieramy na was.
Wszakoż to wiedzcie, żeć się przybliżyło
królestwo Boże. **12**. Powiadam ci wam, że
Sodomie w on dzień lżej będzie niżli miastu
onemu. **13**. Biada tobie, Korozaim, biada tobie,
Betsaido! Abowiem gdyby w Tyrze i Sydonie
cuda czynione były, jakie się w was działy,
dawno by, siedząc w włosiennicy i w popiele,
pokutowali. **14**. Wszakże Tyrowi i Sydonowi
lżej będzie na sądzie niżli wam. **15**. I ty,
Kafarnaum, aż do nieba wyniesione, aż do piekła

będziesz pogrążone! **16**. Kto was słucha, mnie
słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto
mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał.
17. I wrócili się siedmdziesiąt i dwa z weselem,
mówiąc: Panie, i czartowie-ć się nam poddają
w imię twoje. **18**. I rzekł im: Widziałem szatana
jako błyskawicę z nieba spadającego. **19**. Oto
dałem wam moc deptać po wężach
i niedźwiadkach, i po wszytkiej mocy
nieprzyjacielowej, a nic was nie uszkodzi.
20. Wszakoż się z tego nie weselcie, iż się wam
duchowie poddają, ale się weselcie, że imiona
wasze napisane są w niebiesiech. **21**. Onejże
godziny rozradował się duchem świętym i rzekł:
Wyznawam tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemie,
iżeś to zakrył od mądrych i rozumnych,
a objawiłeś to malutkim. Tak, Ojcze! iż się tak
upodobało przed tobą! **22**. Wszytko mnie jest
podano od Ojca mego. A żaden nie wie, kto jest
Syn, jedno Ociec, i kto jest Ociec, jedno Syn,
a komu by chciał Syn objawić. **23**. A obróciwszy
się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione
oczy, które widzą, co wy widzicie. **24**. Bo
powiadam wam, iż wiele proroków i królów
żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli;
i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. **25**. A oto
niektóry biegły w zakonie powstał, kusząc go
a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc, dostąpię
żywota wiecznego? **26**. A on rzekł do niego:
W zakonie co napisano? Jako czytasz? **27**. On
odpowiedziawszy, rzekł: Będziesz miłował Pana
Boga twego ze wszytkiego serca twego i ze
wszytkiej dusze twojej, i ze wszytkich sił twoich,
i ze wszytkiej myśli twojej, a bliźniego twego
jako samego siebie. **28**. I rzekł mu: Dobrześ
odpowiedział. Toż czyń, a będziesz żył.
29. A on, chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do
Jezusa: A któż jest mój bliźni? **30**. A przyjąwszy
Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował
z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójce,
którzy go też złupili i rany zadawszy, odeszli, na
poły umarłego zostawiwszy. **31**. I przydało się,
że niektóry kapłan zstępował tąż drogą,
a ujźrzawszy go, minął. **32**. Także i Lewit, będąc
podle miejsca i widząc go, minął.
33. A Samarytan niektóry jadąc, przyszedł wedle
niego i ujźrzawszy go, miłosierdziem wzruszony
jest. **34**. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego,
nalawszy oliwy i wina, a włożywszy go na bydlę
swoje, prowadził do gospody i miał pieczą
o nim. **35**. A nazajutrz wyjął dwa grosza i dał
gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim,
a cokolwiek nad zwyż wydasz, ja, gdy się wrócę,
oddam tobie. **36**. Któryż z tych trzech zda się
tobie bliźnim być onemu, co wpadł między
zbójce? **37**. A on rzekł: Który uczynił
miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże i ty
uczyń także. **38**. I zstało się, gdy szli, a on
wszedł do niejakiego miasteczka, a niewiasta
niektóra, imieniem Marta, przyjęła go do domu
swego. **39**. A ta miała siostrę imieniem Marią,
która też siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa
jego. **40**. Ale Marta pieczołowała się około
rozmaitej posługi. Która stanęła i rzekła: Panie,
nie dbasz ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym
sama posługowała? Przeczże jej tedy, aby mi
pomogła. **41**. A odpowiadając, rzekł jej Pan:
Marto, Marto, troszczesz się i frasujesz około
bardzo wiela. **42**. Ale jednego potrzeba. Maria

nalepszą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Rozdział 11

1. I zstało się, gdy był na niektórym miejscu, modląc się, gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego: Panie, naucz nas modlić się, jako i Jan nauczył ucznie swe. **2**. I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze! Święć się imię twoje. Przydź królestwo twoje. **3**. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisia. **4**. A odpuść nam grzechy nasze, gdyż i my odpuszczamy każdemu nam winnemu. A nie wwódź nas w pokuszenie. **5**. I rzekł do nich: Kto z was będzie miał przyjaciela, i pójdzie do niego o północy, i rzecze mu: Przyjacielu, pożycz mi trojga chleba, **6**. abowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przedeń położyć, **7**. a on ze wnątrz odpowiedając, rzekłby: Nie uprzykrzaj mi się: już drzwi zamkniono, a dziatki moje są w łożnicy ze mną; nie mogęć wstać i dać ci. **8**. A jeśli on będzie trwał, kołacąc, powiedam wam, chociaż mu nie da, wstawszy, przeto że jest przyjaciel jego, wszakoż dla przykrego nalegania jego wstanie i da mu, ile mu go potrzeba. **9**. I ja wam powiedam: proście, a będzie wam dano; szukajcie, a najdziecie; kołaccie, a będzie wam otworzono. **10**. Abowiem każdy, który prosi, bierze; a który szuka, najduje; a kołacącemu będzie otworzono. **11**. A któryż z was ojca prosi o chleb, zali mu da kamień? Abo o rybę, izali miasto ryby poda mu węża? **12**. Abo jeśliby prosił o jaje, izali mu poda niedźwiadka? **13**. Jeśliż tedy wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym, jakoż daleko więcej Ociec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą. **14**. I wyrzucał czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy. I dziwowały się rzesze. **15**. A niektórzy z nich mówili: Przez Beelzebuba, książęcia czartowskiego, wyrzuca czarty. **16**. A drudzy kusząc, domagali się znaku od niego z nieba. **17**. A on skoro ujźrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie. **18**. A jeśliż i szatan rozdzielon jest przeciw sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? Gdyż powiedacie, iż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty. **19**. A jeśliż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie waszy przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sędziami waszymi będą. **20**. Lecz jeśli palcem* Bożym wyrzucam czarty: zaisteć na was przyszło królestwo Boże. [komentarz Wujka: co jest mocą Bożą, abo duchem Bożym. Mat 12.28] **21**. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. **22**. Ale jeśli mocniejszy nadeń nadszedszy, zwycięży go, odejmie wszytkę broń jego, w której ufał, i korzyści jego rozda. **23**. Ktoć nie jest ze mną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. **24**. Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku. A nie nalazszy, mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł. **25**. A przyszedszy, najduje ji umieciony i ochędożony. **26**. Tedy idzie i bierze z sobą siedmi innych duchów gorszych nad się, a wszedszy, mieszkają tam. I zstawają się poszledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze niżli pierwsze. **27**. I zstało się, gdy to mówił,

podniózszy głos niektóra niewiasta z rzesze,
rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił,
i piersi, któreś ssał. **28**. A on rzekł: I owszem,
błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego
i strzegą go. **29**. A gdy się rzesze zbieżały,
począł mówić: Ten naród jest naród złościwy:
żąda znaku, a znak mu nie będzie dan, tylko
znak Jonasza proroka. **30**. Bo jako był Jonasz
znakiem Niniwitom, takżeć będzie i syn
człowieczy narodowi temu. **31**. Królowa
z południa wstanie na sądzie z mężmi narodu
tego i potępi je, iż przyjechała od krajów ziemie
słuchać mądrości Salomonowej: a otoć tu więcej
niż Salomon. **32**. Mężowie Niniwitowie
powstaną na sądzie z narodem tym i potępią ji, iż
pokutę czynili na Jonaszowe kazanie: a oto tu
więcej niżli Jonasz. **33**. Żaden świece nie zapala
i nie stawia w skrytości ani pod korzec, ale na
świecznik, aby, którzy wchodzą, widzieli
światło. **34**. Świeca ciała twego jest oko twoje.
Jeśliby oko twe było szczere, wszytko ciało twe
świetne będzie. Lecz jeśliby złe było, ciało też
twoje ciemne będzie. **35**. Patrz tedy, żeby
światło, które w tobie jest, ciemnością nie było.
36. Jeśliby tedy ciało twe wszytko świetne było,
nie mając jakiej cząstki ciemności, będzie
wszytko świetne, a jako świeca jasności oświeci
cię. **37**. A gdy mówił, prosił go niektóry
Faryzeusz, aby obiedował u niego. Wszedszy
tedy, siadł do stołu. **38**. A Faryzeusz począł, sam
w sobie myśląc, mówić, czemu by się nie umył
przed obiadem. **39**. I rzekł Pan do niego: Teraz
wy, Faryzeuszowie, co jest z wierzchu kubka
i misy, oczyściacie, lecz co jest wewnątrz w was,
pełno jest drapiestwa i nieprawości. **40**. Szaleni!
Izaż ten, który uczynił to, co jest z wierzchu, nie
uczynił też tego, co jest i wewnątrz?
41. Wszakże, co zbywa, dajcie jałmużnę, a oto
wszytkie rzeczy są wam czyste. **42**. Ale biada
wam, Faryzeuszom, iż dawacie dziesięcinę
z miętki i z ruty, i z wszelkiej jarzyny,
a opuszczacie sąd i miłość Bożą. Lecz te rzeczy
trzeba było czynić, a onych nie opuszczać.
43. Biada wam, Faryzeuszom, iż miłujecie
pierwsze stołki w bóżnicach i pozdrawiania na
rynku. **44**. Biada wam, iż jesteście jako groby,
których nie widać, a ludzie, którzy się po nich
przechodzą, nie wiedzą. **45**. Odpowiedziawszy
tedy niektóry z biegłych w zakonie, rzekł mu:
Nauczycielu, to mówiąc i nas hańbisz. **46**. A on
rzekł: I wam, w zakonie biegłym, biada!
Abowiem obciążacie ludzi brzemiony, których
unieść nie mogą, a sami się jednym palcem
swym nie dotykacie brzemion. **47**. A biada wam,
którzy budujecie groby proroków, a ojcowie
waszy pozabijali je. **48**. Zaiste świadczycie, iż
zezwalacie na uczynki ojców waszych: abowiem
je oni zabili, a wy budujecie groby ich.
49. Dlatego i mądrość Boża rzekła:* Poślę do
nich proroki i apostoły, a z nich zabiją
i przeszladować będą, [komentarz AS: oczywista
personifikacja; podobnie o duchu świętym]
50. aby szukano krwie wszytkich proroków,
którą wylał ten naród od założenia świata: **51**. od
krwie Abelowej aż do krwie Zachariaszowej,
który zginął między ołtarzem a kościołem. Zaiste
wam powiadam, będą szukać od narodu tego.
52. Biada wam, biegłym w zakonie, iżeście
wzięli klucz wyrozumienia: samiście nie weszli,
a tych, którzy wchodzili, hamowaliście.

53. A gdy to do nich mówił, poczęli Faryzeuszowie i biegli w zakonie barzo nacierać i usta mu zatulać wielą rzeczy, **54**. czyhając nań i szukając, żeby co uchwycili z ust jego, aby go oskarżyli.

Rozdział 12

1. A gdy wiele rzesz około stało, tak iż jedni drugie deptali, począł mówić do uczniów swoich: Strzeżcie się kwasu Faryzajskiego, który jest obłudność. **2**. A nie masz nic zakrytego, co by się wyjawić nie miało, ani tajemnego, czego by się nie dowiedziano, **3**. abowiem coście w ciemnościach mówili, na świetle mówić będą, a coście w ucho mówili w komorach, na dachach ogłoszono będzie. **4**. A mówię wam, przyjaciołom moim: Nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabijają ciało, a potym nie mają dalej, co by czynili. **5**. Lecz wam okażę, kogo się bać macie. Bójcie się onego, który gdy zabije, ma moc wrzucić do piekła. Zaiste wam powiedam, tego się bójcie. **6**. Izali piąci wróbli nie przedają za dwa pieniążki? A jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed Bogiem. **7**. Aleć i włosy głowy waszej wszytkie są zliczone. A przeto się nie bójcie: droższyście wy niżli wiele wróblów. **8**. A mówię wam: wszelki, który mię wyzna przed ludźmi, i syn człowieczy wyzna go przed Anjoły Bożymi. **9**. I który się mnie zaprzy przed ludźmi, będzie zaprzan przed anjoły Bożymi. **10**. I wszelki, który mówi słowo przeciw Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono, a temu, co by bluźnił przeciw Duchowi świętemu, nie będzie odpuszczono. **11**. A gdy was będą wodzić do bóżnic i do urzędów, i zwierzchności, nie frasujcież się, jako abo co byście odpowiedzieć, abo mówić mieli. **12**. Bo Duch święty nauczy was onejże godziny, co wam potrzeba mówić. **13**. I rzekł mu niektóry z rzesze: Nauczycielu, rzecz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem. **14**. A on mu rzekł: Człowiecze, któż mię postanowił sędzią abo dzielnikiem nad wami? **15**. I rzekł do nich: Baczcież a strzeżcie się wszelakiego łakomstwa, gdyż nie w dostatku czyim żywot jego jest, z tego co ma. **16**. I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niektórego bogatego człowieka rola obfite pożytki zrodziła. **17**. I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, gdyż nie mam, dokąd bych zgromadzić miał urodzaje moje? **18**. I rzekł: To uczynię: pokażę gumna moje, a więtsze pobuduję, a tam zgromadzę wszytko, co mi się urodziło i dobra moje. **19**. I rzekę duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr zgotowanych na wiele lat: odpoczywaj, jedz, pij, używaj! **20**. I rzekł mu Bóg: Szalony, tej nocy dusze twej upominają się u ciebie! A coś nagotował, czyjeż będzie? **21**. Tak ci jest, który sobie skarbi, a nie jest ku Bogu bogatym. **22**. I rzekł do uczniów swoich: Dlatego wam powiedam: nie troszczcie się o duszę waszę, co byście jedli, ani o ciało, w co byście się obłóczyli. **23**. Więtsza jest dusza niż żywność, a ciało więcej niżli odzienie. **24**. Przypatrzcie się krukom, iż nie sieją ani żną, którzy nie mają spiżarniej ani gumna, a Bóg je karmi. Jakoż daleko wy jesteście droższy niżli oni? **25**. A któż z was myśląc, może jeden łokieć przydać do wzrostu swego? **26**. Jeśliż tedy ani tego, co namniejsze jest, możecie, czemuż się o inne frasujecie? **27**. Przypatrzcie się liliom, jako rostą:

nie pracują ani przędą, a powiedam wam, ani
Salomon we wszystkiej swej chwale nie był
ubranym jako jedna z tych. **28**. A jeśliż trawę,
która dziś jest na polu, a jutro bywa w piec
wrzucona, tak Bóg przyodziewa: jakoż więcej
was, małej wiary? **29**. I wy nie pytajcie się, co
byście jeść abo pić mieli, a wzgórę się nie
podnoście. **30**. Abowiem tego wszytkiego
narodowie świata szukają. A Ociec wasz wie, że
tego potrzebujecie. **31**. Owszem, szukajcie
naprzód królestwa Bożego, a to wszytko
przydano wam będzie. **32**. Nie bójcie się, małe
stado, abowiem się upodobało Ojcu waszemu
dać wam Królestwo. **33**. Poprzedajcie, co macie,
a dajcie jałmużnę. Czyńcie sobie mieszki, które
nie wietrzeją, skarb nie ustawający
w niebiesiech: gdzie się złodziej nie przybliża
ani mól psuje. **34**. Abowiem gdzie jest skarb
wasz, tam i serce wasze będzie. **35**. Niech będą
przepasane biodra wasze i pochodnie gorające
w rękach waszych, **36**. a wy podobni ludziom
czekającym na pana swego, kiedy by się z gód
nawrócił, aby gdy przydzie i zakołace,
natychmiast mu otworzyli. **37**. Błogosławieni oni
słudzy, które przyszedszy pan, znajdzie czujące.
Zaprawdę powiedam wam, iż się przepasze
a każe im sieść, a przechadzając się, będzie im
służył. **38**. A jeśliby przyszedł o wtórej straży
i jeśliby o trzeciej straży przyszedł, a tak by
nalazł: błogosławieni są oni słudzy. **39**. A to
wiedzcie, iż gdyby wiedział gospodarz, której
godziny złodziej ma przyść, czułby wżdy, a nie
dopuściłby podkopać domu swego. **40**. I wy
gotowi bądźcie: bo godziny, której się nie
domniemacie, syn człowieczy przydzie.
41. I rzekł mu Piotr: Panie, do nasże mówisz to
podobieństwo czyli do wszytkich? **42**. A Pan
rzekł: Który, mniemasz, jest wierny a roztropny
szafarz, którego pan postanowił nad czeladzią
swoją, aby im na czas dał miarę pszenice?
43. Błogosławiony on sługa, którego pan
przyszedszy, znajdzie tak czyniącego.
44. Prawdziwie mówię wam: nad wszytkim, co
ma, postanowi go. **45**. A jeśliby rzekł on sługa
w sercu swoim: Omieszkawa przyść pan mój,
i począłby bić sługi i służebnice, i jeść, i pić,
i upijać się, **46**. przydzie pan sługi onego
w dzień, w który się nie spodziewa, i w godzinę,
której nie wie, i oddzieli go, a część jego
z niewiernymi położy. **47**. A on sługa, który
poznał wolą pana swego, a nie nagotował ani
uczynił wedle woli jego, wielce będzie karan.
48. Ale który nie wiedział, a uczynił, co godnego
karania, mało będzie karan. A od każdego,
któremu wiele dano, wiele żądać będą,
a któremu wiele zlecono, więcej będą chcieć od
niego. **49**. Przyszedłem puścić ogień na ziemię,
a czegoż chcę, jedno, aby był zapalon? **50**. Lecz
mam być chrztem ochrzczon, a jakom jest
ściśnion, aż się wykona! **51**. Mniemacie, abych
przyszedł dawać pokój na ziemię? Nie, mówię
wam, ale rozłączenie. **52**. Abowiem odtąd będzie
ich pięć w jednym domu rozłączonych: trzej
przeciwko dwiema, a dwa przeciwko trzem.
53. Oddzielą się ociec przeciw synowi, a syn
przeciw ojcu swemu; matka przeciw córce,
a córka przeciw matce; świekra przeciw
niewiastce swej, a niewiastka przeciw świekrze
swojej. **54**. Mówił też i do rzeszej: Gdy widzicie
obłok wschodzący od zachodu, wnet mówicie:

Będzie deszcz, i tak bywa. **55**. A gdy wiatr wiejący od południa, powiadacie: Iż będzie gorąco, i bywa. **56**. Obłudnicy, postawy nieba i ziemie doświadczać umiecie, a tego to czasu jako nie doświadczacie? **57**. Przeczże i sami z siebie nie sądzicie, co jest sprawiedliwego? **58**. Gdy tedy idziesz z twym przeciwnikiem do przełożonego, starajże się w drodze, jakobyś był wolen od niego: by cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sędzia by cię podał wyciągaczowi, a wyciągacz by cię wrzucił do więzienia. **59**. Powiedam ci: nie wynidziesz stamtąd, aż i ostatni drobny pieniądz oddasz.

Rozdział 13

1. A byli niektórzy natenczas, oznajmując mu o Galilejczykach, których krew zmieszał Piłat z ofiarami ich. **2**. A odpowiedziawszy, rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszytkie inne Galilejczyki grzeszniejszymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli? **3**. Nie! powiadam wam, lecz jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie. **4**. Jako ośmnaście onych, na które upadła wieża w Siloe i pobiła je: mniemacie, żeby i oni winniejszymi byli nad wszytkie ludzie mieszkające w Jeruzalem? **5**. Nie, mówię wam, ale jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie. **6**. I powiedział to podobieństwo: Miał niektóry figowe drzewo wsadzone w winnicy swojej. I przyszedł, szukając na nim owocu, i nie nalazł. **7**. I rzekł do sprawcy winnice: Oto trzy lata są, jako przychodzę, szukając owocu na tej fidze, a nie najduję. Wytniż ją! Przecz i ziemię zastępuje? **8**. A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Panie, zaniechaj jej i na ten rok, aż ją okopam i obłożę gnojem, **9**. a jeśliby dała owoc. A jeśli nie, napotym ją wytniesz. **10**. I nauczał w bóżnicy ich w szabbaty. **11**. A oto niewiasta, która miała ducha niemocy przez ośmnaście lat, a była skurczona i nie mogła żadną miarą wzgórę pojźrzeć. **12**. Którą ujźrzawszy Jezus, przyzwał jej do siebie i rzekł jej: Niewiasto, wolnąś uczyniona jest od niemocy twojej. **13**. I włożył na nię ręce, a natychmiast podniosła się i chwaliła Boga. **14**. A odpowiedziawszy arcybóżnik, gniewając się, że Jezus w szabbat uzdrawiał, rzekł do rzesze: Sześć dni są, w których ma być robiono. W te tedy przychodźcie a leczcie się, a nie w dzień sobotni. **15**. A odpowiedając do niego Pan, rzekł: Obłudnicy, każdy z was w szabbat nie odwięzuje wołu swego abo osła od żłobu i wiedzie napawać? **16**. A tej córki Abrahamowej, którą związał szatan oto ośmnaście lat, nie potrzeba było od związki tej rozwięzać w dzień sobotni? **17**. I gdy to mówił, wstydali się wszyscy przeciwnicy jego, a wszytek lud radował się ze wszytkiego, co się chwalebnie działo od niego. **18**. Mówił tedy: Czemuż podobne jest królestwo niebieskie a czemu je podobne uczynię? **19**. Podobne jest ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wrzucił do ogroda swego i urosło, i zstało się drzewem wielkim, a ptacy niebiescy odpoczywali na gałęziach jego. **20**. I zasię rzekł: Komuż podobne uczynię królestwo Boże? **21**. Podobne jest kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, ażby się wszytko zakwasiło. **22**. I chodził po miastach i miasteczkach nauczając a idąc w drogę do Jeruzalem. **23**. I rzekł mu niektóry: Panie, jeśli mało tych, co mają być zbawieni?

A on rzekł do nich: **24**. Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną furtkę. Bo powiedam wam, że ich wiele będą chcieli wniść, a nie będą mogli. **25**. A gdy wnidzie gospodarz i zamknie drzwi, poczniecie stać na dworze i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, otwórz nam! A odpowiedając, rzecze wam: Nie znam was, skądeście. **26**. Tedy poczniecie mówić: Jadalichmy przed tobą i pijali, i uczyłeś na ulicach naszych. **27**. I rzecze wam: Nie znam was, skądeście. Odstąpcie ode mnie wszyscy czyniciele nieprawości! **28**. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujźrzycie Abrahama i Izaaka, i Jakoba, i wszytkie proroki w królestwie Bożym, a was precz wyrzuconych. **29**. I przydą od Wschodu i Zachodu, od Północy i Południa, i usiędą w królestwie Bożym. **30**. A oto są ostateczni, którzy będą pierwszymi, a są pierwszy, którzy będą ostatecznymi. **31**. W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynidź a idź stąd, bo cię Herod chce zabić. **32**. I rzekł im: Idźcie a powiedzcie liszce onej: Oto wyrzucam czarty i wykonywam uzdrawiania dziś i jutro, i trzeciego dnia koniec mieć będę. **33**. A wszakoż potrzeba mi dziś i jutro, i pojutrze iść: bo nie może być, aby prorok indzie zginął okrom w Jeruzalem. **34**. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i kamionujesz te, którzy są do ciebie posłani! Ilekrociem chciał zebrać dziatki twe, jako ptak gniazdo swe pod skrzydła, a nie chciałoś? **35**. Otóż zostanie wam dom wasz pusty. A powiadam wam, że mię nie ujźrzycie, aż przyjdzie, kiedy rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Rozdział 14

1. I zstało się, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w szabbat jeść chleb, a oni go podstrzegali. **2**. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. **3**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w szabbat uzdrawiać? **4**. Lecz oni milczeli. A on ująwszy, uzdrowił go i odprawił. **5**. A odpowiedając, rzekł do nich: Którego z was osieł abo wół wpadnie w studnią, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotny? **6**. I nie mogli mu na to odpowiedzieć. **7**. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: **8**. Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź poczciwszy nad cię nie był wezwan od niego, **9**. a przyszedszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a tedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. **10**. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na poszlednim miejscu, że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyższej. Tedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi. **11**. Bo wszelki, co się wynosi, zniżon będzie, a kto się uniża, wywyższon będzie. **12**. Mówił też i onemu, który go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad abo wieczerzą, nie wzywajże przyjaciół twoich ani braciej twej, ani krewnych, ani sąsiad bogatych: żeby cię snadź i oni zaś nie wezwali i nie zstałać się nagroda. **13**. Ale gdy sprawuwujesz ucztę, wzówże ubogich, ułomnych, chromych i ślepych, **14**. a będziesz błogosławionym, żeć

nie mogą oddać: abowiem ci będzie oddano
w zmartwychwstanie sprawiedliwych. **15**. To
usłyszawszy niektóry z społu siedzących, rzekł
mu: Błogosławiony, który będzie jadł chleb
w królestwie Bożym. **16**. A on mu powiedział:
Człowiek niektóry sprawił wieczerzą wielką
i wezwał wielu. **17**. I posłał sługę swego
w godzinę wieczerzej, aby powiedział
zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszytko
gotowe. **18**. I poczęli się wszyscy społecznie
wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś
i mam potrzebę wyniść a oglądać ją: proszę cię,
miej mię za wymówionego. **19**. A drugi rzekł:
Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich
doświadczać: proszę cię, miej mię za
wymówionego. **20**. A drugi rzekł: Żonęm pojął,
a przeto nie mogę przyjść. **21**. A wróciwszy się
sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się
gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu:
Wynidź rychło na ulice i uliczki miasta a ubogie
i ułomne, i ślepe, i chrome wprowadź tu.
22. I rzekł sługa: Panie, zstało się, jakoś
rozkazał, a jeszcze jest miejsce. **23**. I rzekł Pan
słudze: Wynidź na drogi i opłotki a przymuś
wniść, aby był dom mój napełnion.
24. A powiedam wam, żeć żaden z onych
mężów, którzy są zaproszeni, nie ukusi
wieczerzy mojej. **25**. I szły z nim rzesze wielkie,
a obróciwszy się, rzekł do nich: **26**. Jeśli kto
idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego
i matki, i żony, i dzieci, i braciej, i sióstr, jeszcze
też i dusze swojej, nie może być uczniem moim.
27. A kto nie nosi krzyża swego, a idzie za mną,
nie może być uczniem moim. **28**. Abowiem kto
z was, chcąc budować wieżę, nie pierwej,
siadszy, rachuje nakłady, których potrzeba, jeśli
ma do wykonania, **29**. aby, gdyby założył
fundament, a nie mógł dokończyć, wszyscy
patrzający nie poczęli śmiać się z niego,
30. mówiąc: Iż ten człowiek począł budować,
a nie mógł dokonać. **31**. Abo który król, mając
jachać stoczyć wojnę z drugim królem, nie
pierwej siadszy, myśli, jeśli może z dziesiącią
tysięcy potkać się z onym, który z dwudziestą
tysięcy jedzie przeciw niemu? **32**. Bo inaczej,
gdy on jeszcze jest daleko, poselstwo
wyprawiwszy, prosi o to, co do pokoju należy.
33. Tak tedy każdy z was, który nie odstępuje
wszytkiego, co ma, nie może być moim uczniem.
34. Dobrać jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje,
czym solona będzie? **35**. Nie przygodzi się ani
do ziemie, ani do gnoju, ale ją precz wyrzucą.
Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

Rozdział 15

1. I przybliżali się do niego celnicy i grzesznicy,
aby go słuchali. **2**. I szemrali Faryzeuszowie,
mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszniki i jada
z nimi. **3**. I rzekł do nich to podobieństwo,
mówiąc: **4**. Który z was człowiek, co ma sto
owiec, a jeśliby stracił jednę z nich, izali nie
zostawuje dziewiącidziesiąt i dziewiąci na
puszczy, a idzie za oną, co zginęła, aż ją najdzie?
5. Agdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe,
radując się, **6**. a przyszedszy do domu, zwoływa
przyjaciół i sąsiad, mówiąc im: Radujcie się ze
mną, iżem nalazł owcę moję, która była zginęła.
7. Powiadam wam, żeć tak będzie radość
w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę
czyniącym niż nad dziewiąciądziesiąt
i dziewiącią sprawiedliwych, którzy nie

potrzebują pokuty. **8**. Abo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliżby straciła drachmę jednę, izali nie zapala świece i wymiata domu, i szuka z pilnością, ażby znalazła? **9**. A gdy najdzie, zwoływa przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom nalazła drachmę, którąm była straciła. **10**. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anjoły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym. **11**. I rzekł: Człowiek niektóry miał dwu synów. **12**. I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majętności, która na mię przypada. I rozdzielił im majętność. **13**. A po niewielu dni, zebrawszy wszytko, młodszy syn odjachał w daleką krainę i rozproszył tam majętność swą, żywiąc rozpustnie. **14**. A gdy wszytko utracił, zstał się głód wielki w onej krainie i on począł niedostatek cierpieć. **15**. A szedł i przystał do jednego obywatela onej krainy. I posłał go do wsi swojej, aby pasł wieprze. **16**. I rad by był napełnił brzuch swój młotem, które jadali wieprze, a nikt mu nie dawał. **17**. A przyszedszy ksobie, rzekł: Jako wiele najemników w domu ojca mego mają dosyć chleba, a ja tu głodem umieram! **18**. Wstanę i pójdę do ojca mego, i rzekę mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą, **19**. jużem nie jest godzien być zwan synem twoim, uczyń mię jako jednego z najemników twoich. **20**. A wstawszy, szedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujźrzał go ociec jego i miłosierdziem wzruszony jest, a przybieżawszy, upadł na szyję jego i pocałował go. **21**. I rzekł mu syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą, jużem nie jest godzien być zwan synem twoim. **22**. I rzekł ociec do sług swoich: Rychło przynieście pierwszą szatę a obleczcie go i dajcie pierścień na rękę jego i buty na nogi jego. **23**. I przywiedźcie cielca utuczonego, i zabijcie, a jedzmy i używajmy. **24**. Abowiem ten mój syn umarł był, a ożył, zginął był, a nalazł się. I poczęli używać. **25**. A starszy syn jego był na polu. A gdy przychodził i przybliżał się do domu, usłyszał muzykę i taniec. **26**. A przyzwał jednego z służebników i spytał, co by to było. **27**. A on mu powiedział: Brat twój przyszedł, i zabił ociec twój cielca utuczonego, iż go zdrowego dostał. **28**. I rozgniewał się, i nie chciał wniść. A tak ociec jego wyszedszy, począł go prosić. **29**. Lecz on odpowiedziawszy, rzekł ojcu swemu: Oto tak wiele lat służę tobie i nigdym nie przestąpił rozkazania twego, a nigdyś mi nie dał koźlęcia, żebych używał z przyjacioły moimi. **30**. Ale gdy ten syn twój, który pożarł majętność swą z nierządnicami, przyszedł, zabiłeś mu utuczonego cielca. **31**. A on mu powiedział: Synu, tyś zawżdy jest ze mną i wszytko moje twoje jest. **32**. Lecz trzeba było używać i weselić się, iż ten brat twój był umarły, a ożył, zginął był, a nalezion jest.

Rozdział 16

1. Mówił też i do uczniów swych: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarza, a ten był odniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. **2**. I wezwał go, i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę włodarstwa twego, abowiem już włodarzyć nie będziesz mógł. **3**. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odejmuje ode mnie włodarstwa? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. **4**. Wiem,

co uczynię, że gdy będę złożon z włodarstwa, przyjmą mię do domów swoich. **5**. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu? **6**. A on powiedział: Sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmi zapis twój a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt. **7**. Potym drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenice. I rzekł mu: Weźmi zapis swój a napisz ośmdziesiąt. **8**. I pochwalił pan włodarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejszy są w rodzaju swoim nad syny światłości. **9**. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjacioły z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków. **10**. Kto wierny jest w namniejsze) rzeczy i w więtszej wierny jest, a kto w male niesprawiedliwy jest i w więtszym niesprawiedliwy jest. **11**. Jeśliżeście tedy w niesprawiedliwej mamonie wiernymi nie byli, która prawdziwa jest, kto się jej wam zwierzy? **12**. A jeśliście w cudzym wiernymi nie byli, któż wam da, co wasze jest? **13**. Żaden sługa dwiema panom służyć nie może, bo abo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego miłować będzie, abo do jednego przystanie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu i mamonie służyć. **14**. A słuchali tego wszytkiego Faryzeuszowie, którzy byli łakomi. I śmiali się z niego. **15**. I rzekł im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, lecz Bóg zna serca wasze. Abowiem co jest u ludzi wyniosłego, obrzydłość jest przed Bogiem. **16**. Zakon i Prorocy aż do Jana, odtychmiast królestwo Boże opowiedają, a każdy gwałt mu czyni. **17**. A łacwiej niebu i ziemi przeminąć, niż jednej kresce z zakonu upaść. **18**. Wszelki, który opuszcza żonę swą, a drugą pojmuje, cudzołoży, a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży. **19**. Był niektóry człowiek bogaty, który obłóczył się w purpurę i w bisior i używał hojnie na każdy dzień. **20**. I był niektóry żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego, pełen wrzodów, **21**. chcąc być nasycon z odrobin, które padały z stołu bogaczowego, a żaden mu nie dawał, ale i psi przychodząc, lizali wrzody jego. **22**. I zstało się, że umarł żebrak, a poniesion był od anjołów na łono Abrahamowe. Umarł też i bogacz i pogrzebion jest w piekle. **23**. A podniózszy oczy swoje, gdy był w mękach, ujźrzał Abrahama z daleka i Łazarza na łonie jego. **24**. A on wołając, rzekł: Ojcze Abrahamie, smiłuj się nade mną a pośli Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, aby ochłodził język mój: bo cierpię męki w tym płomieniu. **25**. I rzekł mu Abraham: Synu, wspomni, żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz także złe, a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. **26**. A nadto wszytko między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść sam. **27**. I rzekł: Proszę cię tedy, ojcze, abyś go posłał do domu ojca mego, abowiem mam pięć braciej, **28**. aby im świadectwo wydał, iżby też oni nie przyszli na to miejsce mąk. **29**. I rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i Proroki: niechże ich słuchają. **30**. A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie; ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutę

czynić. **31**. I rzekł mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, ani, by też kto z martwych powstał, nie uwierzą.

Rozdział 17

1. I rzekł do uczniów swoich: niepodobna jest, aby zgorszenia przyść nie miały: lecz biada temu, przez kogo przychodzą. **2**. Pożyteczniej mu jest, gdyby młyński kamień zawieszono na szyjej jego i wrzucono go w morze, niżliby miał zgorszyć jednego z tych malutkich. **3**. Miejcież się na pieczy. Jeśliby twój brat zgrzeszył przeciw tobie, strofuj go; a jeśliby żałował, odpuść mu. **4**. A jeśliby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciw tobie i siedmkroć na dzień nawrócił się ktobie, mówiąc: Żal ci mi - odpuść mu. **5**. I rzekli apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary. **6**. A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczecie temu drzewu morwowemu: Wykorzeń się a przesadź się w morze, a usłucha was. **7**. A któż z was mający sługę orzącego abo pasącego, który gdyby się z pola wrócił, rzekłby mu: Zaraz pódź, siądź do stołu; **8**. a nie rzekłby mu: Nagotuj, co bych wieczerzał, a przepasz się i służ mi, aż się najem i napiję, a potym ty będziesz jadł i pił? **9**. Zali dziękuje słudze onemu, iż uczynił to, co mu rozkazał? **10**. Nie zda mi się. Także i wy, gdy uczynicie wszytko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy: cośmy byli winni uczynić, uczyniliśmy. **11**. I zstało się, gdy szedł do Jeruzalem, szedł śrzodkiem Samaryjej i Galilejej. **12**. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżali mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka **13**. i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie nauczycielu, smiłuj się nad nami! **14**. Które gdy ujźrzał, rzekł: Idźcie, okażcie się kapłanom. I zstało się, gdy szli, byli oczyścieni. **15**. A jeden z nich, gdy obaczył, że był uzdrowion, wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga, **16**. i padł na oblicze u nóg jego, dziękując: a ten był Samarytanin. **17**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaż nie dziesięć jest oczyścionych? A dziewięć kędy są? **18**. Nie jest naleziony, który by się wrócił a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec? **19**. I rzekł mu: Wstań, idź: bo wiara twoja ciebie uzdrowiła. **20**. A spytany od Faryzeuszów: Kiedy przydzie królestwo Boże? odpowiedział im i rzekł: Nie przydzieć królestwo Boże z postrzeżeniem **21**. ani rzeką: Otoć tu abo tam. Abowiem oto królestwo Boże w was jest. **22**. I rzekł do uczniów swoich: Przydą dni, gdy będziecie żądali oglądać jeden dzień Syna człowieczego, a nie oglądacie. **23**. I będąć wam mówić: Oto tu i oto tam. Nie chodźcież ani się za nimi udawajcie. **24**. Abowiem jako błyskawica, błyskając się z podniebia na to, co jest pod niebem, świeci, takżeć będzie syn człowieczy w dzień swój. **25**. Lecz potrzeba mu pierwej wiele ucierpieć i być wzgardzonym od narodu tego. **26**. A jako się zstało we dni Noego, takżeć będzie i we dni Syna człowieczego. **27**. Jedli i pili, żony pojmowali i za mąż wydawali aż do dnia, którego wszedł Noe do korabia: i przyszedł potop, i wytracił wszystki. **28**. Także jako się działo za dni Lotowych: jedli i pili, kupowali i przedawali, szczepili i budowali, **29**. a którego dnia wyszedł Lot z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczysty z nieba i wytracił wszytki. **30**. Wedle tego będzie w dzień, w który syn

człowieczy się objawi. **31**. Onej godziny, kto
będzie na dachu, a naczynie jego w domu,
niechaj nie schodzi brać je. A kto na polu, niech
się także nazad nie wraca. **32**. Pamiętajcie na
żonę Lotowę! **33**. Kto by się kolwiek starał
zachować duszę swą, straci ją, a ktokolwiek by
ją utracił, ożywi ją. **34**. Powiadam wam, onej
nocy będą dwa na jednym łożu: jednego wezmą,
a drugiego zostawią. **35**. Dwie będą mleć społu:
jednę wezmą, a drugą zostawią. Dwa na polu:
jeden będzie wzięt, a drugi zostawion.
36. A odpowiadając, rzekli mu: Gdzież, Panie?
Który im rzekł: **37**. Gdziekolwiek będzie ciało,
tam się zbiorą i orłowie.

Rozdział 18

1. I powiedział im też podobieństwo, iż się
zawżdy modlić potrzeba, a nie ustawać,
2. mówiąc: Był niektóry sędzia w jednym
mieście, który się Boga nie bał, a człowieka się
nie wstydał. **3**. A w onym mieście była jedna
wdowa. I chodziła do niego, mówiąc: Uczyń mi
sprawiedliwość z przeciwnika mego. **4**. A nie
chciał przez długi czas. A potym rzekł w sobie:
Acz ci się Boga nie boję i człowieka się nie
wstydam, **5**. wszakoż iż mi się uprzykrza ta
wdowa, uczynię jej sprawiedliwość, aby na
ostatek przyszedszy, nie lżyła mię. **6**. I rzekł Pan:
Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia.
7. A Bóg zali nie uczyni sprawiedliwości
wybranym swoim wołającym do niego we dnie
i w nocy i będzie cierpliwym z strony ich?
8. Powiadam wam, że im wrychle uczyni
sprawiedliwość. Wszakoż syn człowieczy
przyszedszy, izali znajdzie wiarę na ziemi?
9. Rzekł też i do niektórych, którzy ufali sami
w sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gardzili,
to podobieństwo: **10**. Dwoje ludzi wstąpiło do
kościoła, aby się modlili: jeden Faryzeusz,
a drugi Celnik. **11**. Faryzeusz stojąc, tak się sam
u siebie modlił: Boże, dziękuję tobie, żem nie
jest jako inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi,
cudzołożnicy - jako i ten Celnik. **12**. Poszczę
dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze
wszytkiego, co mam. **13**. A Celnik, stojąc
z daleka, nie chciał ani podnieść oczu w niebo,
ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź
miłościw mnie grzesznemu! **14**. Powiadam wam,
zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego
od niego. Abowiem ktokolwiek się podwyższa,
będzie uniżon, a kto się uniża, będzie
podwyższon. **15**. A przynoszono do niego
i dziateczki, aby się ich dotykał. Co widząc
uczniowie, łajali im. **16**. Lecz Jezus
przyzwawszy ich, rzekł: Dopuśćcie dziateczkom
przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im:
abowiem takowych jest królestwo Boże.
17. Zaprawdę wam powiedam: ktobykolwiek nie
przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie
wnidzie do niego. **18**. I pytało go niektóre książę,
mówiąc: Nauczycielu dobry, co czyniąc,
otrzymam żywot wieczny? **19**. A Jezus mu rzekł:
Przecz mię zowiesz dobrym? Żaden nie jest
dobrym, tylko sam Bóg. **20**. Umiesz
przykazania? Nie zabijaj, Nie cudzołóż, Nie
kradni, Nie świadcz fałszywie, Czci ojca twego
i matkę. **21**. Który rzekł: Tegom wszytkiego
przestrzegał od młodości mojej. **22**. Co
usłyszawszy Jezus, rzekł mu: Jednegoć jeszcze
nie dostawa: przedaj wszytko, co masz, a daj
ubogim, a będziesz miał skarb w niebie.

A przydź, chodź za mną. **23**. To on usłyszawszy, zasmucił się: bo był bardzo bogatym. **24**. A Jezus, widząc go zasmuconym, rzekł: Jako trudno, co mają pieniądze, wnidą do królestwa Bożego. **25**. Abowiem łacwiej jest wielbłądowi prześć przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do królestwa Bożego. **26**. I rzekli, co słuchali: A któż może być zbawion? **27**. Rzekł im: Co niepodobno jest u ludzi, podobno jest u Boga. **28**. I rzekł Piotr: Oto my opuściliśmy wszytko a szliśmy za tobą. **29**. Który im rzekł: Zaprawdę wam powiedam, iż nie masz żadnego, który opuścił dom abo rodzice, abo bracią, abo żonę, abo dzieci dla królestwa Bożego, **30**. a nie miałby wziąć daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywot wieczny. **31**. I wziął z sobą Jezus dwunaście, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszytko, co napisano jest przez proroki o Synie człowieczym. **32**. Bo będzie wydan poganom i będzie nagrawan, i ubiczowan, i uplwan. **33**. A ubiczowawszy, zabiją go; a dnia trzeciego zmartwychwstanie. **34**. A oni tego nic nie zrozumieli i było to słowo zakryte od nich, i nie zrozumieli, co się mówiło. **35**. I zstało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. **36**. A usłyszawszy rzeszą przechodzącą, pytał, co by to było. **37**. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. **38**. I zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawidów, smiłuj się nade mną! **39**. A którzy szli wprzód, fukali nań, aby milczał. Lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidów, smiłuj się nade mną! **40**. A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, **41**. mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abych przejźrzał. **42**. A Jezus mu rzekł: Przejźrzy, wiara twoja ciebie uzdrowiła. **43**. I natychmiast przejźrzał, i szedł za nim wielbiąc Boga. A lud wszytek widząc, dawał chwałę Bogu.

Rozdział 19

1. A wszedszy, szedł przez Jerycho. **2**. A oto mąż imieniem Zacheusz, który był przedniejszym celnikiem, a on bogatym. **3**. I starał się, aby widział Jezusa, co by zacz był. A nie mógł przed rzeszą, bo był mały wzrostem. **4**. A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo płonnej figi, aby go ujźrzał, bo tamtędy iść miał. **5**. A gdy przyszedł na miejsce, pojźrzawszy wzgórę Jezus, ujźrzał go i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prędko, abowiem dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim. **6**. I prędko zstąpił, i przyjął go z radością. **7**. A widząc wszyscy, szemrali, mówiąc: Iż zstąpił do człowieka grzesznego. **8**. A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto, Panie, połowicę dóbr moich dawam ubogim, a jeślim kogo w czym oszukał, wracam we czwórnasób. **9**. Rzekł Jezus do niego: Iż się dzisia zbawienie zstało temu domowi, dlatego że i on jest synem Abrahamowym. **10**. Bo przyszedł syn człowieczy szukać i zbawiać, co było zginęło. **11**. Gdy oni tego słuchali, dokładając, powiedział podobieństwo, dlatego że był blisko Jeruzalem, a iż mniemali, że się wnet królestwo Boże okazać miało. **12**. Rzekł tedy: Człowiek niektóry zacny jachał w daleką krainę wziąć sobie królestwo i wrócić się. **13**. I przyzwawszy dziesiąci sług swych, dał im dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie, aż przyjadę.

14. A mieszczanie jego mieli go w nienawiści
i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: Nie
chcemy, aby ten królował nad nami. **15**. I zstało
się, że się wrócił, dostawszy królestwa.
I rozkazał wezwać sług, którym dał pieniądze,
aby wiedział, co by każdy z nich zarobił.
16. I przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie,
grzywna twa dziesięć grzywien dostała.
17. I rzekł mu: Dobrze, sługo dobry: iżeś był na
male wiernym, będziesz miał władzą nad
dziesiącią miast. **18**. Przyszedł i drugi, rzekąc:
Panie, grzywna twa pięć grzywien uczyniła.
19. Rzekł i temu: I ty bądź nad piącią miast.
20. A drugi przyszedł, mówiąc: Panie, oto
grzywna twoja, którąm miał zachowaną
w chustce. **21**. Bom się bał ciebie, żeś jest
człowiek srogi: bierzesz, czegoś nie położył,
a żniesz, czegoś nie siał. **22**. Rzekł mu: Z ust
twych sądzę cię, zły sługo: wiedziałeś, żem ja
jest człowiek srogi, biorąc, czegom nie położył,
i żnąc, czegom nie siał. **23**. A przeczżeś nie dał
pieniędzy moich na bank, abych ja,
przyjechawszy, z lichwą je był wżdam
wyciągnął? **24**. I rzekł tam stojącym: Weźmicie
od niego grzywnę, a dajcie temu, który ma
grzywien dziesięć. **25**. I rzekli mu: Panie, ma
dziesięć grzywien. **26**. A powiadam wam, iż
wszelkiemu, który ma, będzie dano: a od tego,
który nie ma, i co ma będzie odjęto od niego.
27. Wszakże nieprzyjacioły moje, one, co nie
chcieli, abym królował nad nimi, przywiedźcie
tu a pobijcie przede mną. **28**. A to rzekszy, szedł
wprzód, idąc do Jeruzalem. **29**. I zstało się, gdy
się przybliżył do Betfagi i Betanijej, u góry,
którą zową Oliwną, posłał dwu uczniów swoich,
30. mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest
przeciwko, do którego wszedszy, najdziecie
źrzebię oślice uwiązane, na którym żaden
człowiek nigdy nie siedział: Odwiążcie je
i przywiedźcie. **31**. A jeśliby was kto spytał:
Przecz odwięzujecie? tak mu rzeczecie: Iż
posługi jego Pan chce. **32**. I odeszli, którzy byli
posłani, i znaleźli, jako im powiedział, oślę
stojące. **33**. Gdy tedy odwięzowali oni oślę,
rzekli panowie jego do nich: Przecz
odwięzujecie oślę? **34**. A oni powiedzieli: Iż go
Panu potrzeba. **35**. I wiedli je do Jezusa.
I wrzuciwszy szaty swe na oślę, wsadzili Jezusa.
36. A gdy jachał, słali szaty swe na drodze.
37. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się
spuszczają z góry Oliwnej, poczęły wszytkie
rzesze uczniów zstępujących, weseląc się,
chwalić Boga głosem wielkim ze wszytkich
cudów, które widzieli, **38**. mówiąc:
Błogosławiony, który idzie król w imię Pańskie!
Pokój na niebie, a chwała na wysokości!
39. A niektórzy Faryzeuszowie z rzesz rzekli do
niego: Nauczycielu, nałaj uczniom twoim.
40. Którym on rzekł: Powiadam wam, iż jeśliby
ci milczeli, kamienie wołać będą. **41**. A gdy się
przybliżył, ujźrzawszy miasto, płakał nad nim,
mówiąc: **42**. Iż gdybyś i ty poznało i w ten dzień
twój, co ku pokojowi twemu, a teraz zakryto jest
od oczu twoich. **43**. Abowiem przyjdą na cię dni
i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, i oblęgą
cię, i ścisną cię zewsząd, **44**. i na ziemię cię
obalą, i syny twoje, którzy w tobie są, a nie
zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dlatego
iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego.
45. A wszedszy do kościoła, począł wyganiać

przedające w nim i kupujące, **46**. mówiąc im: Napisano: Iż dom mój dom modlitwy jest. A wyście ji uczynili jaskinią zbójców. **47**. I uczył na każdy dzień w kościele. Lecz przedniejszy kapłani i Doktorowie, i celniejszy z ludu szukali go stracić, **48**. ale nie najdowali, co by mu uczynić. Abowiem wszytek lud barzo pilnie go słuchał.

Rozdział 20

1. I zstało się jednego dnia, gdy on uczył lud w kościele i opowiadał Ewanielią, zeszli się przedniejszy kapłani i Doktorowie z starszymi **2**. i rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, którą mocą to czynisz? abo kto jest, coć dał tę władzą? **3**. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Spytam i was o jedno słowo, odpowiedzcie mi: **4**. Chrzest Janów byłli z nieba czyli z ludzi? **5**. A oni rozmyślali w sobie, mówiąc: Iż jeśli powiemy: z nieba, rzecze: Przeczżeście mu tedy nie wierzyli? **6**. A jeśli rzeczemy: z ludzi, wszytek lud ukamionuje nas, bo są pewni, iż Jan jest prorokiem. **7**. I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd był. **8**. A Jezus im powiedział: A ja też wam nie powiem, którą mocą to czynię. **9**. I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek nasadził winnicę i najął ją oraczom, a sam odjachał precz na długi czas. **10**. A swego czasu posłał do oraczów sługę, aby mu dali z owocu winnice. Którzy ubiwszy go, odesłali z niszczym. **11**. I przedsię posłał sługę drugiego. A oni i tego ubiwszy i zesromociwszy, odesłali z niszczym. **12**. I posłał jeszcze trzeciego: którzy i tego zraniwszy, wyrzucili. **13**. I rzekł Pan winnice: Co uczynię? Poślę syna mego miłego: podobno ujźrzawszy tego, obawiać się będą. **14**. Którego ujźrzawszy oracze, myślili sami w sobie, rzekąc: Ten ci jest dziedzic, zabijmy go, aby dziedzictwo nam się dostało. **15**. I wyrzuciwszy go z winnice, zabili. Cóż im tedy uczyni Pan winnice? **16**. Przydzie a potraci oracze one, a da winnicę inym. Co usłyszawszy, rzekli mu: Nie daj tego, Boże! **17**. A on pojźrzawszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest to, co napisano? Kamień, który odrzucili budownicy, ten się zstał głową węgła. **18**. Wszelki, który upadnie na ten kamień, stłucze się; a na kogo by upadł, skruszy go. **19**. I starali się przedniejszy kapłani i Doktorowie targnąć się nań ręką onej godziny, lecz się bali ludu. Abowiem poznali, iż przeciw nim wyrzekł to podobieństwo. **20**. A podstrzegając, posłali zdrajce, którzy by się zmyślali być sprawiedliwymi, aby go podchwycili w mowie a podali go przełożeństwu i władzy starościnej. **21**. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz ani się oglądasz na osobę, ale drogi Bożej w prawdzie nauczasz: **22**. godzi się nam dać dań cesarzowi czyli nie? **23**. Lecz obaczywszy zdradę ich, rzekł do nich: Co mię kusicie? **24**. Ukażcie mi grosz. Czyj ma obraz i napis? Odpowiedziawszy, rzekli mu: Cesarski. **25**. I rzekł im: Oddajcież tedy, co jest Cesarskiego, Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. **26**. I nie mogli naganić słowa jego przed ludem, a dziwując się odpowiedzi jego, umilkli. **27**. A przystąpili niektórzy z Saduceuszów, którzy mówią, że nie masz zmartwychwstania. I spytali go, **28**. mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz nam napisał: Jeśliby czyj brat umarł, mając żonę, a ten by był bez dziatek, aby ją wziął brat jego za

żonę a wzbudził nasienie bratu swemu. **29**. Było tedy siedm braciej. A pierwszy pojął żonę i umarł bez dziatek. **30**. I pojął ją wtóry, i ten umarł bez syna. **31**. I trzeci ją pojął, także i wszyscy siedm, a nie zostawili nasienia i pomarli. **32**. Po wszytkich też umarła i niewiasta. **33**. W zmartwychwstanie tedy którego z nich będzie żoną? Ponieważ siedm mieli ją za żonę. **34**. I rzekł im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za mąż idą. **35**. Lecz oni, którzy godni będą miani wieku onego i powstania od umarłych, ani pójdą za mąż, ani żon pojmować będą, **36**. umrzeć bowiem więcej nie będą mogli, bo są równi anjołom i są synami Bożymi, będąc synami zmartwychwstania. **37**. A iż umarli zmartwychwstawają i Mojżesz pokazał u krza, jako zowie Pana Bogiem Abrahamowym i Bogiem Izaakowym, i Bogiem Jakobowym. **38**. A Bóg nie jest ci umarłych, ale żywych: bo jemu wszyscy żywią. **39**. A niektórzy z Doktorów odpowiedając, rzekli mu: Nauczycielu, dobrześ powiedział. **40**. I nie śmieli go dalej ni ocz pytać. **41**. I rzekł do nich: Jakoż powiedają, żeby Chrystus był synem Dawidowym. **42**. A sam Dawid powiada w księgach Psalmów: Rzekł Pan Panu mojemu, siądź po prawicy mojej, **43**. ażbym położył nieprzyjacioły twe podnóżkiem nóg twoich? **44**. Dawid tedy nazywa go Panem, a jakoż jest synem jego? **45**. A gdy słuchał lud wszytek, rzekł uczniom swoim: **46**. Strzeżcie się Doktorów, którzy chcą chodzić w szatach długich, i miłują pozdrawiania na rynku i pierwsze stolice w bóżnicach, i pierwsze zasiadania na ucztach. **47**. Którzy wytrawiają domy wdów, smyślając długą modlitwę. Ci wezmą więtsze potępienie.

Rozdział 21

1. A wejźrzawszy, ujźrzał te bogate, którzy rzucali dary swe do skarbnice. **2**. Ujźrzał też i niektórę wdowę ubożuchną, wrzucającą dwa drobne pieniążki. **3**. I rzekł: Prawdziwie wam powiadam, iż wdowa ta uboga więcej niż wszyscy wrzuciła. **4**. Abowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, a ta z tego, co jej nie dostaje: wszytkę żywność swą, którą miała, włożyła. **5**. A gdy niektórzy powiedali o kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł: **6**. Z tego, na co patrzycie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawion kamień na kamieniu, który by nie był rozwalon. **7**. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu, kiedyż to będzie? A co za znak, gdy się pocznie dziać? **8**. Który rzekł: Patrzcie, żeby was nie zwiedziono. Bo ich wiele przyjdzie w imię moje, mówiąc, że ja jestem, a czas się przybliżył: nie chodźcież tedy za nimi. **9**. A gdy usłyszycie walki i rozruchy, nie lękajcie się: potrzeba, aby to było wprzód, aleć nie wnet koniec. **10**. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. **11**. I wielkie trzęsienia ziemie będą miejscami, i mory, i głody, i strachy z nieba, i znaki wielkie będą. **12**. Ale przed tym wszytkim targną się na was rękami swemi i będą przeszladować, podawając do bóżnic i więzienia, ciągnąc do królów i starostów dla imienia mego; **13**. a potka was na świadectwo. **14**. A przeto kładźcie do serc waszych nie obmyślać, jakobyście mieli odpowiadać. **15**. Abowiem ja wam dam usta

i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy waszy. **16**. A będziecie wydani od rodziców i braciej, i krewnych, i przyjaciół, a o śmierć przyprawią niektóre z was. **17**. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego. **18**. A włos z głowy waszej nie zginie. **19**. W cierpliwości waszej otrzymacie dusze wasze. **20**. A gdy ujźrzycie Jeruzalem wojskiem obtoczone, tedy wiedzcie, żeć się przybliżyło spustoszenie jego. **21**. Tedy co są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry; a którzy są w pośrzód jej, niech wychodzą; a ci, co są po krainach, niechaj nie wchodzą do niej. **22**. Abowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło to, co jest napisano. **23**. A biada brzemiennym i karmiącym w one dni. Abowiem będzie ucisk wielki na ziemi i gniew przeciw ludowi temu. **24**. I polęgą paszczęką miecza, i zapędzą je w niewolą między wszytkie narody, a Jeruzalem deptane będzie od poganów, aż się wypełnią czasy Poganów. **25**. I będą znaki na słońcu i księżycu, i gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności: **26**. gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekawania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszytek świat. Abowiem moce niebieskie wzruszone będą. **27**. A tedy ujźrzą syna człowieczego przychodzącego w obłoku, z mocą wielką i majestatem. **28**. A to gdy się dziać pocznie, poglądajcież a podnoście głowy wasze: boć się przybliża odkupienie wasze. **29**. I powiedział im podobieństwo: Pojźrzycie na figę i na wszytkie drzewa. **30**. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć już blisko jest lato. **31**. Tak i wy, gdy ujźrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcież, żeć blisko jest królestwo Boże. **32**. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszytko ziści. **33**. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. **34**. A miejcie się na pieczy, aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem, i staraniem tego żywota, a żeby na was z trzaskiem on dzień nie przypadł. **35**. Abowiem ci jako sidło przypadnie na wszytkie, którzy siedzą po wszytkiej ziemi. **36**. A przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszytkiego, co przyjść ma, i stanąć przed Synem człowieczym. **37**. I nauczał we dnie w kościele, a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zową Oliwną. **38**. A wszytek lud raniuczko się schodził do niego w kościele, aby go słuchał.

Rozdział 22

1. I przybliżał się dzień święty Przaśników, który zową Pascha. **2**. A szukali przedniejszy kapłani i Doktorowie, jakoby Jezusa zabili, ale się bali ludu. **3**. I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkariotem, jednego ze dwunaście. **4**. I odszedł, i zmówił się z przedniejszymi kapłany i z przełożonymi, jakoby go im wydał. **5**. I uradowali się, i postanowili dać mu pieniądze. **6**. I obiecał. I szukał sposobnego czasu, jakoby go im wydał bez rzeszej. **7**. I przyszedł dzień Przaśników, którego było potrzeba zabić Paschę. **8**. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Szedszy, zgotujcie nam Paschę, abyśmy pożywali. **9**. A oni rzekli: Gdzie chcesz, abyśmy nagotowali? **10**. I rzekł do nich: Oto, gdy wy wnidziecie do miasta, potka się z wami

człowiek, niosąc dzban wody. Idźcież za nim do
domu, do którego wnidzie, **11**. a powiecie
gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi tobie:
Gdzie jest złożenie, kędy bym jadł Paschę
z uczniami moimi? **12**. A on wam ukaże
wieczerznik wielki, usłany: tamże nagotujcie.
13. A odszedszy, naleźli, jako im powiedział,
i zgotowali Paschę. **14**. A gdy przyszła godzina,
usiadł i dwanaście apostołów z nim. **15**. I rzekł
im: Pożądaniem pożądałem pożywać tej Paschy
z wami, pierwej niżbym cierpiał. **16**. Boć wam
powiadam: że odtąd nie będę jeść tego, ażby się
wypełniło w królestwie Bożym. **17**. A wziąwszy
kielich, dzięki czynił i rzekł: Weźmicie
a podzielcie między się. **18**. Abowiem wam
powiedam, żeć nie będę pił z owocu macice
winnej, ażby przyszło królestwo Boże.
19. A wziąwszy chleb, dzięki czynił i łamał, i dał
im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was
dawa. To czyńcie na pamiątkę moję. **20**. Także
i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten jest kielich
nowy testament we krwi mojej, który za was
wylan będzie. **21**. Wszakoż oto ręka tego, co mię
wydaje, ze mną jest na stole. **22**. A synci
człowieczy idzie według tego, co postanowiono
jest: wszakoż biada człowiekowi onemu, przez
którego będzie wydan. **23**. A oni poczęli się
między sobą pytać, który by z nich był, co by to
uczynić miał. **24**. A wszczął się też między nimi
spór, który by się z nich zdał być więtszym.
25. I rzekł im: Królowie narodów panują nad
nimi, a którzy nad nimi władzą mają, zowią je
dobrodziejmi. **26**. Lecz wy nie tak: ale który jest
między wami więtszy, niech będzie jako
mniejszy, a przełożony jako służący.
27. Abowiem któż więtszy: tenli, co siedzi u
stołu, czy ten, co służy? Izali nie ten, który
siedzi? A jam jest w pośrzodku was, jako który
służy. **28**. Lecz wy jesteście, którzyście wytrwali
przy mnie w pokusach moich. **29**. A ja wam
odkazuję królestwo, jako mi odkazał Ociec mój,
30. abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie
moim i siedzieli na stolicach, sądząc
dwojenaście pokolenie Izraelskie. **31**. I rzekł
Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan pożądał
was, aby przesiał jako pszenicę: **32**. alem ja
prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja. A ty,
niekiedy nawróciwszy się, potwierdzaj bracią
twoję. **33**. Który mu rzekł: Panie, z tobą jestem
gotów i do więzienia, i na śmierć iść. **34**. A on
rzekł: Powiadam ci, Pietrze, nie zapoje dziś kur,
aż się trzykroć zaprzysz, że mię nie znasz.
35. I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka
i tajstry, i butów, zali wam czego nie dostawało?
A oni rzekli: Niczego. **36**. Rzekł im tedy: Ale
teraz, kto ma mieszek, niech weźmie także
i tajstrę, a kto nie ma, niech przeda płaszcz swój,
a kupi miecz. **37**. Abowiem powiadam wam, iż
jeszcze to, co napisano jest, potrzeba, aby się we
mnie wypełniło: I policzon jest między
złośnikami. Boć te rzeczy, które o mnie są,
koniec mają. **38**. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa
miecze. A on im rzekł: Dosyć jest.
39. I wyszedszy, szedł wedle zwyczaju na Górę
Oliwną. Aza nim też szli i uczniowie. **40**. A gdy
przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się,
abyście nie weszli w pokuszenie. **41**. A on
oddalił się od nich, jakoby mógł zacisnąć
kamieniem, a klęknąwszy na kolana, modlił się,
42. mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, przenieś ode

mnie ten kielich. A wszakże nie moja wola, ale
twoja niechaj się zstanie. **43**. I ukazał się mu
Anjoł z nieba, posilając go. A będąc w ciężkości,
dłużej się modlił. **44**. I został się pot jego jako
krople krwie zbiegającej na ziemię. **45**. A gdy
wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów
swych, nalazł je śpiące od smutku. **46**. I rzekł im:
Czemu śpicie? Wstańcie, módlcie się, byście nie
weszli w pokuszenie. **47**. A gdy on jeszcze
mówił, oto rzesza i którego zwano Judaszem,
jeden ze dwunaście, przed nimi szedł i przystąpił
do Jezusa, aby go pocałował. **48**. A Jezus mu
rzekł: Judaszu, pocałowaniem wydawasz Syna
człowieczego? **49**. A widząc ci, którzy przy nim
byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie,
mamyli bić mieczem? **50**. I uderzył jeden z nich
sługę nawyższego kapłana i uciął ucho jego
prawe. **51**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł:
Zaniechajcie aż póty. A dotknąwszy ucha jego,
uzdrowił go. **52**. I rzekł Jezus do onych, którzy
byli przeciw niemu przyszli, przedniejszych
kapłanów i kościelnych urzędników, i starszych:
Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi i z kijmi?
53. Gdym na każdy dzień bywał z wami
w kościele, nie zściągnęliście rąk na mię: aleć ta
jest godzina wasza i moc ciemności.
54. A pojmawszy go, prowadzili w dom
najwyższego kapłana, a Piotr za nim szedł
z daleka. **55**. A nanieciwszy ogień pośrzód sieni,
gdy siedli w koło, był Piotr między nimi.
56. Którego ujźrzawszy niektóra służebnica u
światła siedzącego i przypatrzywszy mu się,
rzekła: I ten z nim był. **57**. A on się go zaprzał,
mówiąc: Niewiasto, nie znam go.
58. A maluczko potym ujźrzawszy go drugi,
rzekł: I ty jesteś z onych. A Piotr rzekł:
O człowiecze, nie jestem. **59**. A gdy czas
wyszedł jakoby jednej godziny, inszy niektóry
twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był:
bo i Galilejczyk jest. **60**. A Piotr powiedział:
Człowiecze, nie wiem, co mówisz.
A natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur.
61. A Pan obróciwszy się, pojźrzał na Piotra.
I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jako był
powiedział: Iż pierwej niż kur zapieje, trzykroć
się mnie zaprzysz. **62**. A Piotr wyszedszy precz,
gorzko płakał. **63**. Lecz mężowie, którzy go
trzymali, nagrawali go, bijąc. **64**. I zakryli go,
i bili oblicze jego, i pytali go, mówiąc: Prorokuj,
kto jest, co cię uderzył? **65**. I wiele inych rzeczy,
bluźniąc, mówili przeciw niemu. **66**. A gdy był
dzień, zeszli się starszy z ludu i przedniejszy
kapłani i Doktorowie i przywiedli go do rady
swej, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz
nam. **67**. I rzekł im: Jeśli wam powiem, nie
uwierzycie mi, **68**. a jeśli i spytam, nie
odpowiecie mi ani wypuścicie. **69**. Lecz odtąd
będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy
Bożej. **70**. I rzekli wszyscy: Toś ty jest Syn
Boży? Który rzekł: Wy powiadacie, żem ja jest.
71. A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebujemy
świadectwa? bośmy sami słyszeli z ust jego.

Rozdział 23

1. A powstawszy wszytko ich mnóstwo, wiedli
go do Piłata. **2**. I poczęli nań skarżyć, mówiąc:
Tegośmy naleźli podwracającego naród nasz
i zakazującego dani dawać Cesarzowi,
i mówiącego, że on jest Chrystusem królem.
3. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyś jest król
Żydowski? A on odpowiedziawszy, rzekł: Ty

powiadasz. **4**. A Piłat rzekł do przedniejszych
kapłanów i do rzesze: Nic nie najduję winy
w tym człowieku. **5**. Lecz się oni silili, mówiąc:
Wzrusza lud, ucząc po wszytkiej Żydowskiej
ziemi, począwszy od Galilejej aż dotąd.
6. A Piłat usłyszawszy Galileą, pytał, jeśliby był
człekiem Galilejskim. **7**. A gdy się dowiedział, iż
należał do władzej Herodowej, odesłał go do
Heroda, który też w Jeruzalem był w one dni.
8. A Herod ujźrzawszy Jezusa, uradował się
barzo. Bo go od dawnego czasu pragnął widzieć,
dlatego iż wiele o nim słychał i spodziewał się,
że miał widzieć jakie cudo od niego uczynione.
9. I pytał go wielą mów. A on mu nic nie
odpowiadał. **10**. Lecz przedniejszy kapłani
i Doktorowie stali,. usilnie nań skarżąc.
11. A wzgardził im Herod z wojskiem swoim
i naigrał obleczonego w szatę białą, i odesłał do
Piłata. **12**. I zstali się przyjacioły Herod i Piłat
onego dnia, bo przedtym byli sobie
nieprzyjacielmi. **13**. A Piłat, zezwawszy
przedniejszych kapłanów i przełożonych, i ludu,
14. rzekł do nich: Przywiedliście mi tego
człowieka, jakoby lud odwodzącego. A oto ja,
pytając przed wami, nie nalazłem w tym
człowieku żadnej winy z tych, o których nań
skargę kładziecie. **15**. Ale ani Herod, bom was
do niego odsyłał: a oto nie uczyniono mu nic
godnego śmierci. **16**. A przetoż skarawszy go,
wypuszczę. **17**. A potrzeba mu było wypuścić im
jednego na święto. **18**. I zawołała społem
wszytka rzesza, mówiąc: Strać tego, a wypuść
nam Barabasza. **19**. Który był dla niejakiego
rozruchu w mieście uczynionego i dla
mężobójstwa posadzon do więzienia.
20. A znowu mówił Piłat do nich, chcąc
wypuścić Jezusa. **21**. Ale oni wołali, mówiąc:
Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! **22**. A on po trzecie rzekł
do nich: Cóż wżdy złego ten uczynił? Żadnejem
przyczyny śmierci w nim nie nalazł: skarzę go
tedy i wypuszczę. **23**. A oni nalegali głosy
wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowan.
I zmacniały się głosy ich. **24**. A Piłat przysądził,
aby się zstało żądanie ich. **25**. I wypuścił im
onego, który był dla mężobójstwa i rozruchu
wrzucon do więzienia, o którego prosili, a Jezusa
podał na wolą ich. **26**. A gdy go wiedli, pojmali
Szymona, niektórego Cyrenejczyka, ze wsi
idącego, i włożyli nań krzyż, aby niósł za
Jezusem. **27**. I szła za nimi wielka rzesza ludu
i niewiast, które płakały go i lamentowały.
28. A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki
Jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, ale same
nad sobą płaczcie i nad synami waszymi.
29. Abowiem ci oto przyjdą dni, w które będą
mówić: Szczęśliwe niepłodne i żywoty, które nie
rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30**. Tedy
poczną mówić góram: Padnijcie na nas!
a pagórkom: Przykryjcie nas. **31**. Abowiem jeśli
to na zielonym drzewie czynią, cóż na suchym
będzie? **32**. Wiedziono też z nim i drugich dwu
złoczyńców, aby je stracono. **33**. A gdy przyszli
na miejsce, które zowią Trupiej głowy, tam go
ukrzyżowali, i łotry, jednego po prawej,
a drugiego po lewej stronie. **34**. A Jezus mówił:
Ojcze, odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią.
A rozdzieliwszy szaty jego, rzucili losy. **35**. I stał
lud patrzając, a naśmiewali się z niego
przełożeni z nimi, mówiąc: Inne wybawiał,
niechże się sam wybawi, jeśliż ten jest Chrystus

Boży wybrany. **36**. Nagrawali go też i żołnierze, przychodząc a ocet mu podając **37**. i mówiąc: Jeśliś ty jest król Żydowski, wybawże się sam. **38**. Był też nad nim napis, napisany Greckimi, Łacińskimi i Żydowskimi literami: TEN JEST KRÓL ŻYDOWSKI. **39**. A jeden z tych, którzy wisieli, łotrów, bluźnił go, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, wybawże sam siebie i nas. **40**. A odpowiedziawszy drugi, fukał go, mówiąc: Ani ty Boga się boisz, gdyżeś tejże skaźniej podległ? **41**. A myć sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki odnosimy, lecz ten nic złego nie uczynił. **42**. I mówił do Jezusa: Panie, pomni na mię, gdy przyjdziesz do królestwa twego. **43**. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę mówię tobie: dziś ze mną będziesz w raju. **44**. A było jakoby o szóstej godzinie. I zstały się ciemności po wszytkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. **45**. I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozdarła się w poły. **46**. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! W ręce twe polecam ducha mojego! A to rzekłszy, skonał. **47**. A widząc rotmistrz, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy. **48**. I wszytka rzesza tych, którzy spólnie byli przy tym widoku i widzieli, co się działo, wracali się, bijąc piersi swoje. **49**. A wszyscy jego znajomi z daleka stali, i niewiasty, które były za nim przyszły z Galilejej, na to patrząc. **50**. A oto mąż imieniem Jozef, który był Senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy, **51**. (ten był nie zezwolił na radę i na uczynki ich), z Arymatyjej, miasta Żydowskiej ziemie, który też i sam oczekawał królestwa Bożego. **52**. Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe. **53**. I zjąwszy, uwinął w prześcieradło a położył go w grobie wykowanym, w którym jeszcze żaden nie był położon. **54**. A był dzień Przygotowania i szabbat nastawał. **55**. A przyszedszy niewiasty, które były z nim przyszły z Galilejej, widziały grób i jako było położono ciało jego. **56**. A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści, a w szabbat dały pokój wedle przykazania.

Rozdział 24

1. A pierwszego dnia szabbatu barzo rano przyszły do grobu, niosąc wonne rzeczy, które były nagotowały, **2**. i nalazły kamień odwalony od grobu. **3**. A wszedszy, nie nalazły ciała Pana Jezusowego. **4**. I zstało się, gdy się sercem zatrwożyły dla tego, oto dwa mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych. **5**. A gdy się bały a schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: Co szukacie żywiącego między umarłymi? **6**. Nie masz go tu, ale wstał. Wspomnicie, jako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilejej, **7**. mówiąc: Iż potrzeba, aby Syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych i był ukrzyżowan, a trzeciego dnia aby zmartwychwstał. **8**. I wspomniały na słowa jego. **9**. A wróciwszy się od grobu, oznajmiły to wszytko onym jedenaściom i innym wszytkim. **10**. A była Maria Magdalena i Joanna, i Maria Jakubowa, i ine, które z temi były, które to powiadały apostołom. **11**. I zdały się im jako plotki słowa te, i nie wierzyli im. **12**. A Piotr wstawszy, pobieżał do grobu, a nachyliwszy się, ujźrzał same prześcieradła położone, i odszedł dziwując się sam w sobie temu, co się zstało.

13. A oto dwa z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, na imię Emaus; **14**. a ci rozmawiali z sobą o tym wszytkim, co się było zstało. **15**. I zstało się, gdy rozmawiali i społu się pytali, i sam Jezus, przybliżywszy się, szedł z nimi. **16**. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. **17**. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc, macie między sobą, a jesteście smętni? **18**. A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w nim w te dni działo? **19**. Którym on rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszytkim ludem; **20**. a jako przedniejszy kapłani i przełożeni naszy wydali go na skazanie śmierci i ukrzyżowali go. **21**. A mychmy się spodziewali, iż on miał był odkupić Izraela. A teraz nad to wszytko dziś trzeci dzień jest, jako się to zstało. **22**. Ale niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które przede dniem były u grobu, **23**. a nie nalazszy ciała jego, przyszły, powiadając, iż i widzenie Anjelskie widziały, którzy powiadają, iż żywie. **24**. I poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak naleźli, jako niewiasty powiadały, ale samego nie naleźli. **25**. A on rzekł do nich: O głupi a leniwego serca ku wierzeniu temu wszytkiemu, co powiedzieli Prorocy. **26**. Izaż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej? **27**. A począwszy od Mojżesza i wszytkich Proroków, wykładał im we wszytkich piśmiech, co o nim było. **28**. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli. A on okazował, jakoby dalej miał iść. **29**. I przymusili go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma k wieczoru i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. **30**. I zstało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił, i łamał, i podawał im. **31**. I otworzyły się oczy ich, i poznali go: a on zniknął z oczu ich. **32**. I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? **33**. A wstawszy tejże godziny, wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenaście i tych, którzy z nimi byli, **34**. powiadających: Iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. **35**. A oni powiadali, co się działo w drodze i jako go poznali w łamaniu chleba. **36**. A gdy to mówili, stanął Jezus w pośrzodku ich i rzekł im: Pokój wam: jam jest, nie bójcie się. **37**. A strwożeni i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzieli. **38**. I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli a myśli wstępują do serc waszych. **39**. Oglądajcie ręce moje i nogi: żeciem ja tenże jest; dotykajcie się i przypatrujcie: bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam. **40**. A rzekszy to, ukazał im ręce i nogi. **41**. A gdy oni jeszcze nie wierzyli i dziwowali się od radości, rzeki: Macie tu co jeść? **42**. A oni mu dali sztukę ryby pieczonej i plastr miodu. **43**. A gdy jadł przed nimi, wziąwszy ostatki, dał im. **44**. I rzekł do nich: Te są słowa, którem mówił do was, będąc jeszcze z wami: iż się musiało wypełnić wszytko, co napisano jest w zakonie Mojżeszowym i w Prorocech, i w Psalmiech o mnie. **45**. Tedy im smysł otworzył, żeby rozumieli pisma. **46**. I rzekł im: Iż tak jest

napisano i tak było potrzeba, aby Chrystus ucierpiał i wstał od umarłych dnia trzeciego **47**. a żeby była przepowiadana w imię jego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszytkich narodziech, począwszy od Jeruzalem. **48**. A wy jesteście świadkami tego. **49**. A ja posyłam obietnicę Ojca mego na was, a wy siedźcie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości. **50**. I wywiódł je z miasta do Betanijej, a podniósszy ręce swe, błogosławił im. **51**. I zstało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi i był niesion do nieba. **52**. A oni pokłon uczyniwszy, wrócili się do Jeruzalem z weselem wielkim **53**. i byli zawsze w kościele, chwaląc i błogosławiąc Boga.

Ewangelia Jana

Rozdział 1

1. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. **2**. To było na początku u Boga. **3**. Wszytko się przez nie zstało, a bez niego nic się nie zstało, co się zstało. **4**. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, **5**. a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. **6**. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. **7**. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. **8**. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. **9**. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. **10**. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. **11**. Przyszedł do własności, a swoiż go nię przyjęli. **12**. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się zstali synami Bożymi: tym, którzy wierzą w imię jego, **13**. którzy nie ze krwie ani z wolej ciała, ani z wolej męża, ale z Boga się narodzili. **14**. A Słowo ciałem się zstało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego* od Ojca) pełne łaski i prawdy. [komentarz AS: Wujek dał małą literą "jednorodzonego"] **15**. Jan świadectwo daje o nim i woła, mówiąc: Ten był, o którymem powiadał, który po mnie przyjść ma: zstał się przede mną, bo był pierwszy niż ja. **16**. A z pełności jego mychmy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę. **17**. Abowiem zakon przez Mojżesza jest dan: łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa się zstała. **18**. Boga żaden nigdy nie widział; jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojcowskim, on opowiedział. **19**. A toć jest świadectwo Janowe, gdy posłali Żydowie z Jeruzalem kapłany i Lewity do niego, aby go spytali: Ktoś ty jest? **20**. I wyznał, a nie zaprzał; a wyznał: żem ja nie jest Chrystus. **21**. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział: Nie. **22**. Rzekli mu tedy: Ktoś jest, żebychmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? **23**. Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. **24**. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów. **25**. I pytali go a mówili mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeśliżeś ty nie jest Chrystus ani Eliasz, ani prorok? **26**. Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą, ale w pośrzodku was stanął, którego wy nie znacie. **27**. Ten jest, który za mną przyjdzie, który przede mną zstał się, któregom ja nie

godzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. **28**. To się działo w Betanijej za Jordanem, kędy Jan chrzcił. **29**. Nazajutrz ujźrzał Jan Jezusa idącego do siebie i rzekł: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzech świata. **30**. Ten ci jest, o którymem powiadał: Idzie za mną mąż, który zstał się przede mną: iż pierwej był niż ja. **31**. A jam go nie znał. Ale iżby był objawion w Izraelu, dlategom ja przyszedł, chrzcząc wodą. **32**. I dał świadectwo Jan, mówiąc: Iżem widział Ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim. **33**. A jam go nie znał. Ale który mię posłał chrzcić wodą, ten mi powiedział: Na którego ujźrzysz Ducha zstępującego i na nim zostawającego, ten jest, który chrzci Duchem świętym. **34**. A jam widział i dałem świadectwo, że ten jest Syn Boży. **35**. A nazajutrz zasię stał Jan i dwa z uczniów jego. **36**. A pojźrzawszy na Jezusa idącego, rzekł: Oto baranek* Boży. [komentarz AS: u Wujka "baranek" małą literą] **37**. I usłyszeli go dwa uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem. **38**. A obróciwszy się Jezus i ujźrzawszy je za sobą idące, rzekł im: Czego szukacie? Którzy mu rzekli: Rabbi (co zowią, wyłożywszy, Nauczycielu), gdzie mieszkasz? **39**. Rzekł im: Pódźcie a oglądajcie. Przyszli i widzieli, gdzie mieszka, i zostali przy nim onego dnia: a była jakoby dziesiąta godzina. **40**. A był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden ze dwu, którzy słyszeli byli od Jana, a szli byli za nim. **41**. Ten pierwej nalazł Szymona, brata swego, i rzekł mu: Naleźliśmy Mesjasza (co jest, wyłożywszy, Chrystus). **42**. I przywiódł go do Jezusa. A wejźrzawszy nań Jezus, rzekł: Tyś jest Szymon, syn Jona: ty będziesz zwan Cefas (co się wykłada: Opoka). **43**. Nazajutrz chciał wyniść do Galilejej i nalazł Filipa. I rzekł mu Jezus: Pódź za mną. **44**. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejowego i Piotrowego. **45**. Nalazł Filip Natanaela i rzekł mu: O którym napisał Mojżesz w zakonie i Prorocy, naleźliśmy: Jezusa, syna Józefowego z Nazaret. **46**. I rzekł mu Natanael: Może-ż co dobrego być z Nazaret? Rzekł mu Filip: Pódź a oglądaj! **47**. Ujźrzał Jezus Natanaela idącego ku sobie i rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady. **48**. Rzekł mu Natanael: Skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwej, niż cię Filip wezwał, gdyś był pod figą, widziałem cię. **49**. Odpowiedział mu Natanael i rzekł: Rabbi, tyś jest Syn Boży, tyś jest król Izraelski! **50**. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figą, wierzysz? Więtszą nad te ujźrzysz. **51**. I rzekł mu: Zaprawdę mówię wam, ujźrzycie niebo otworzone i Anjoły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego.

Rozdział 2

1. A dnia trzeciego były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam matka Jezusowa. **2**. Wezwan też był i Jezus, i uczniowie jego na gody. **3**. A gdy nie zstawało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają. **4**. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina moja. **5**. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. **6**. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyścienia Żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie abo trzy wiadra. **7**. Rzekł im Jezus: Napełnicie

stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. **8**. I rzekł im Jezus: Czerpajcież teraz a donieście przełożonemu wesela. I donieśli. **9**. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się zstała winem, a nie wiedział, skąd by było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela **10**. i rzekł mu: Wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre, a gdy się napiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. **11**. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie jego. **12**. Potym zstąpił do Kafarnaum, on i matka jego, i bracia jego, i uczniowie jego, a zmieszkali tam niewiele dni. **13**. A była blisko Pascha Żydowska i wstąpił Jezus do Jeruzalem, **14**. i znalazł w kościele przedawające woły i owce, i gołębie, i bankierze siedzące. **15**. A uczyniwszy jakoby bicz z powrózków, wyrzucił wszytkie z kościoła, owce też i woły, a bankierzów pieniądze rozsypał i stoły poprzewracał. **16**. A tym, co gołębie przedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czyńcie domu Ojca mego domem kupiectwa. **17**. I wspomnieli uczniowie jego, iż jest napisano: Zarzliwość domu twego zjadła mię. **18**. Żydowie tedy odpowiedzieli i rzekli mu: Cóż za znak okazujesz nam, iż to czynisz? **19**. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię ji. **20**. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz? **21**. Lecz on mówił o kościele ciała swojego. **22**. Gdy tedy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż to mówił: i uwierzyli Pismu i mowie, którą wyrzekł Jezus. **23**. A gdy był w Jeruzalem w Paschę w dzień święty, wiele ich uwierzyło w imię jego, widząc jego cuda, które czynił. **24**. Lecz sam Jezus nie zwierzał samego siebie im, dlatego iż on znał wszytkie, **25**. a iż nie trzeba mu było, aby kto dał świadectwo o człowieku: abowiem wiedział, co było w człowieku.

Rozdział 3

1. A był człowiek z Faryzeuszów imieniem Nikodem, Książę Żydowskie. **2**. Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Rabbi, wiemy, iżeś przyszedł od Boga Nauczycielem: bo żaden tych znaków czynić nie może, które ty czynisz, jeśliby z nim Bóg nie był. **3**. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: jeśli się kto nie odrodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego. **4**. Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek rodzić, będąc starym? Izali może powtóre wniść w żywot matki swojej i odrodzić się? **5**. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeśli się kto nie odrodzi z wody a z ducha świętego,* nie może wniść do królestwa Bożego. [komentarz AS: Wujek dał tu "ducha świętego" małą literą] **6**. Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest. **7**. Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Potrzeba się wam narodzić znowu. **8**. Duch, kędy chce, tchnie i głos jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi i dokąd idzie: tak jest wszelki, który się narodził z ducha. **9**. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może? **10**. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest Nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? **11**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie,

iż co wiemy, mówiemy; a cochmy widzieli, świadczymy, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. **12**. Jeślim ziemskie rzeczy powiedział wam, a nie wierzycie, jakoż, jeślibym wam niebieskie opowiadał, wierzyć będziecie? **13**. A żaden nie wstąpił do nieba, jedno który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie. **14**. A jako Mojżesz podwyższył węża na puszczy, tak potrzeba, aby podwyższon był Syn człowieczy, **15**. aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. **16**. Abowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. **17**. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat: ale iżby świat był zbawion przezeń. **18**. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon; a kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego. **19**. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności niż światłość, bo były złe ich uczynki. **20**. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego. **21**. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione. **22**. Potym przyszedł Jezus i uczniowie jego do Żydowskiej ziemie i tam przemieszkiwał z nimi, i chrzcił. **23**. Chrzcił też i Jan w Enon, blisko Salim, iż tam było wiele wód. I przychodzili, i chrzcili się. **24**. Bo jeszcze Jan nie był dany do więzienia. **25**. I wszczęło się gadanie od uczniów Janowych z Żydy około oczyścienia. **26**. I przyszli do Jana, i rzekli mu: Rabbi, który z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego. **27**. Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeśliby mu nie było dano z nieba. **28**. Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus, ale iżem posłan przed nim. **29**. Kto ma oblubienicę, oblubieńcem jest; lecz przyjaciel oblubieńców, który stoi a słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńcowego. To tedy wesele moje wypełnione jest. **30**. On ma róść, a ja się umniejszać. **31**. Który z wysoka przychodzi, nad wszytkimi jest; który z ziemie jest, z ziemie jest, i z ziemi mówi. Który z nieba przyszedł, jest nade wszytkimi. **32**. A co widział i słyszał, toż świadczy, a świadectwa jego żaden nie przyjmuje. **33**. Kto jego świadectwo przyjął, zapieczętował, iż Bóg jest prawdziwy. **34**. Abowiem którego Bóg posłał, słowa Boże powiada. Bo nie pod miarą Bóg dawa ducha. **35**. Ociec miłuje Syna i wszytko oddał w rękę jego. **36**. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa.

Rozdział 4

1. Gdy tedy poznał Jezus, iż usłyszeli Faryzeuszowie, że Jezus więcej uczniów czyni i chrzci niżli Jan **2**. (chociaż Jezus nie chrzcił, ale uczniowie jego), **3**. opuścił Żydowską ziemię i szedł zasię do Galilejej. **4**. A musiał przejść przez Samaryją. **5**. Przyszedł tedy do miasta Samaryjej, które zową Sychar, blisko folwarku, który dał Jakob Jozefowi, synowi swemu. **6**. A była tam studnia Jakobowa. Jezus tedy, spracowany z drogi, siedział tak nad studnią. Godzina była jakoby szósta. **7**. Przyszła

niewiasta z Samaryjej czerpać wodę. Rzekł jej
Jezus: Daj mi pić. **8**. Bo uczniowie jego odeszli
byli do miasta, aby kupili strawy. **9**. Rzekła mu
tedy ona Samarytańska niewiasta: Jakoż ty,
Żydem będąc, prosisz u mnie pić, któram jest
niewiasta Samarytanka? Bo Żydowie nie obcują
z Samarytany. **10**. Odpowiedział Jezus i rzekł jej:
Byś wiedziała dar Boży i kto jest, coć mówi: Daj
mi pić, tedybyś go snać była prosiła, a dał ci by
wodę żywą. **11**. Rzekła mu niewiasta: Panie, nie
masz i czym czerpać, a studnia jest głęboka:
skądże masz wodę żywą? **12**. Izażeś ty więtszy
jest niżli ociec nasz Jakub, który nam studnią dał
i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego?
13. Odpowiedział Jezus i rzekł jej: Każdy, który
pije z tej wody, zasię będzie pragnął; lecz kto by
pił z wody, którą mu ja dam, nie będzie pragnął
na wieki. **14**. Ale woda, którą mu ja dam, zstanie
się w nim źrzódłem wody wyskakującej ku
żywotowi wiecznemu. **15**. Rzekła do niego
niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abych nie
pragnęła ani tu czerpać chodziła. **16**. Rzekł jej
Jezus: Idź, zawołaj męża twego a przydź tu.
17. Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Nie mam
męża. Rzekł jej Jezus: Dobrześ powiedziała, iż
nie mam męża. **18**. Abowiemeś piąci mężów
miała, a teraz którego masz, nie jest twoim
mężem. Toś prawdziwie powiedziała. **19**. Rzekła
mu niewiasta: Panie, widzę, iżeś ty jest prorok.
20. Ojcowie naszy chwalili na tej górze, a wy
powiadacie, że w Jeruzalem jest miejsce, kędy
potrzeba chwalić. **21**. Rzekł jej Jezus: Niewiasto,
wierz mi, iż przydzie godzina, gdy ani na górze
tej, ani w Jeruzalem będziecie chwalić Ojca.
22. Wy chwalicie, co nie wiecie; my chwalimy,
co wiemy: bo zbawienie z Żydów jest. **23**. Ale
przychodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi
chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i prawdzie.
Bo i Ociec takowych szuka, którzy by go
chwalili. **24**. Duch jest Bóg. A ci, którzy go
chwalą, potrzeba, aby go chwalili w duchu i w
prawdzie. **25**. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że
przydzie Mesjasz (którego zową Chrystusem).
Gdy tedy przydzie, on oznajmi nam wszytko.
26. Rzekł jej Jezus: Jam jest, który z tobą mówię.
27. A natychmiast przyszli uczniowie jego
i dziwowali się, że z niewiastą mówił. Wszakoż
żaden nie rzekł: O co pytasz? abo: Co z nią
rozmawiasz? **28**. Zostawiła tedy wiadro swe
niewiasta i szła do miasta, i mówiła onym
ludziom: **29**. Pódźcie a oglądajcie człowieka,
który mi powiedział wszystko, comkolwiek
czyniła. Nie tenli jest Chrystus? **30**. A przetoż
wyszli z miasta i szli do niego. **31**. A tymczasem
prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz.
32. A on im rzekł: Mam ja pokarm ku jedzeniu,
o którym wy nie wiecie. **33**. Mówili tedy
uczniowie między sobą: Aboć mu kto jeść
przyniósł? **34**. Rzekł im Jezus: Mój pokarm jest,
abych czynił wolą tego, który mię posłał, abych
wykonał sprawę jego. **35**. Izaż wy nie mówicie,
iż jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przydzie?
Oto wam powiadam: podnoście oczy wasze
a przypatrzcie się krainom, żeć już białe są ku
żniwu. **36**. A kto żnie, bierze zapłatę i zbiera
owoc do żywota wiecznego, aby i który sieje,
weselił się społu, i który żnie. **37**. Abowiem
w tym słowo jest prawdziwe: iż inszy jest, który
sieje, a inszy, który żnie. **38**. Jam was posłał żąć,
czegoście wy nie robili; inszy robili, a wyście

weszli w prace ich. **39**. A z miasta onego wiele Samarytanów uwierzyli weń dla słowa niewiasty, świadectwo dającej: Że mi wszytko powiedział, com jedno uczyniła. **40**. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanowie, prosili go, aby tam został. I zmieszkał tam dwa dni. **41**. I daleko więcej ich uwierzyło weń dla mowy jego. **42**. A niewieście mówili: Iż już nie dla twej powieści wierzymy, bośmy sami słyszeli i wiemy, że ten jest prawdziwie zbawiciel świata. **43**. A po dwu dniach wyszedł stamtąd i odszedł do Galilejej. **44**. Abowiem samże Jezus świadectwo dał, iż prorok w ojczyźnie swej czci nie ma. **45**. Gdy tedy przyszedł do Galilejej, przyjęli go Galilejczycy, ujźrzawszy wszytko, co był uczynił w Jeruzalem w święto: bo i sami byli przyszli na dzień święty. **46**. Przyszedł tedy zasię do Kany Galilejskiej, gdzie wodę winem uczynił. I był niejaki królik,* którego syn chorował w Kafarnaum. [komentarz AS: tu Wujek dał małą literą "królik", a w wersecie 49 dużą "Królik"] **47**. Ten, gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Żydowskiej ziemie do Galilejej, poszedł do niego i prosił go, aby zstąpił a uzdrowił syna jego - bo poczynał umierać. **48**. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujźrzycie, nie wierzycie. **49**. Rzekł do niego Królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. **50**. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i szedł. **51**. A gdy on już zstępował, zabieżeli mu słudzy i oznajmili mówiąc, iż syn jego żywie. **52**. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Iż wczora, siódmej godziny, opuściła go gorączka. **53**. Poznał tedy ociec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żywie. I uwierzył sam i wszytek dom jego. **54**. Ten zasię wtóry znak uczynił Jezus, przyszedszy z Żydowskiej ziemie do Galilejej.

Rozdział 5

1. Potym był dzień święty Żydowski i wstąpił Jezus do Jeruzalem. **2**. A jest w Jeruzalem owcza sadzawka, którą po Żydowsku zowią Betsaida, mająca pięć krudzganków. **3**. W tych leżało mnóstwo wielkie niemocnych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody. **4**. A Anjoł Pański zstępował czasu pewnego w sadzawkę i wzruszała się woda. A kto pierwszy wstąpił do sadzawki po wzruszeniu wody, zstawał się zdrowym, jaką by kolwiek zjęty był niemocą. **5**. A był tam niektóry człowiek, trzydzieści i ośm lat mając w niemocy swej. **6**. Tego ujźrzawszy Jezus leżącego i poznawszy, że już długi czas miał, rzekł mu: Chcesz być zdrów? **7**. Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, żeby mię wpuścił do sadzawki, gdy bywa poruszona woda. Bo gdy ja przychodzę, inszy zstępuje przede mną. **8**. Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmi łoże twe, a chodź. **9**. I natychmiast zdrowym się zstał on człowiek i wziął łoże swe, i chodził. A był szabbat dnia onego. **10**. Mówili tedy Żydowie onemu, który był uzdrowiony: Szabbat jest, nie godzi się tobie łoża twego nosić. **11**. Odpowiedział im: Który mię zdrowym uczynił, on mi rzekł: Weźmi łoże twe a chodź. **12**. Pytali go tedy: Któryż jest ten człowiek, coć powiedział: Weźmi łoże twoje a chodź? **13**. A on uzdrowiony nie wiedział, kto był. Abowiem Jezus schronił się od rzesze, która

była na miejscu. **14**. Potym go Jezus znalazł
w kościele i rzekł mu: Otoś się zstał zdrowym.
Już nie grzesz, abyć się co gorszego nie zstało.
15. Odszedł on człowiek i oznajmił Żydom, iż
Jezus jest, który go zdrowym uczynił.
16. Dlatego Żydowie przeszladowali Jezusa, że
to czynił w szabbat. **17**. Lecz im Jezus
odpowiedział: Ociec mój aż dotąd działa i ja
działam. **18**. Dlatego tedy więcej szukali
Żydowie zabić go, iż nie tylko gwałcił szabbat,
ale też Boga powiadał być Ojcem swoim,
czyniąc się równym Bogu. Odpowiedział tedy
Jezus i rzekł im: **19**. Zaprawdę, zaprawdę mówię
wam: nie może Syn sam od siebie nic czynić,
jedno co ujźrzy Ojca czyniącego; abowiem
cokolwiek on czyni, to i Syn także czyni. **20**. Bo
Ociec miłuje Syna i wszytko mu ukazuje, co sam
czyni. I więtsze mu nad te uczynki okaże,
abyście się wy dziwowali. **21**. Abowiem jako
Ociec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które
chce, ożywia. **22**. Bo Ociec nikogo nie sądzi,
lecz wszytek sąd dał Synowi, **23**. aby wszyscy
czcili Syna, jako czczą Ojca. Kto nie czci Syna,
nie czci Ojca, który go posłał. **24**. Zaprawdę,
zaprawdę powiadam wam, iż kto słowa mego
słucha, a wierzy onemu, który mię posłał, ma
żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale
przeszedł z śmierci do żywota. **25**. Zaprawdę,
zaprawdę wam powiadam, żeć idzie godzina
i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna
Bożego, a którzy usłyszą, ożyją. **26**. Abowiem
jako Ociec ma żywot sam w sobie, tak dał
i Synowi, aby miał żywot sam w sobie, **27**. i dał
mu władzą sąd czynić, iż jest Synem
Człowieczym. **28**. Nie dziwujcież się temu, bo
przychodzi godzina, w którą wszyscy, co są
w grobiech, usłyszą głos Syna Bożego.
29. I wynidą, którzy dobrze czynili, na
zmartwychwstanie żywota, a którzy złe czynili,
na zmartwychwstanie sądu. **30**. Nie mogę ja sam
od siebie nic czynić. Jako słyszę, sądzę, a sąd
mój jest sprawiedliwy: iż nie szukam wolej
mojej, ale wolej tego, który mię posłał. **31**. Jeśli
ja sam o sobie daję świadectwo, świadectwo
moje nie jest prawdziwe. **32**. Inszy jest, który
o mnie świadczy i wiem, że prawdziwe jest
świadectwo, które wydawa o mnie. **33**. Wyście
słali do Jana i dał świadectwo prawdzie. **34**. A ja
nie od człowieka świadectwo biorę, ale to
mówię, abyście wy byli zbawieni. **35**. On ci był
świecą gorającą i świecącą. A wyście się chcieli
do czasu poradować w światłości jego. **36**. Aleć
ja mam świadectwo więtsze niż Janowe.
Abowiem uczynki, które dał Ociec, abych je
wykonał, same uczynki, które ja czynię,
świadczą o mnie, iż mię Ociec posłał.
37. A Ociec, który mię posłał, onże świadectwo
dał o mnie. I nie słyszeliście nigdy głosu jego
aniście Osoby jego widzieli, **38**. i słowa jego nie
macie w sobie mieszkającego: iż którego on
posłał, temu wy nie wierzycie. **39**. Rozbierajcie
pisma: bo się wam zda, że w nich żywot wieczny
macie, a one są, które świadectwo dają o mnie;
40. a do mnie przyść nie chcecie, abyście żywot
mieli. **41**. Chwały od ludzi nie biorę, **42**. alem
poznał was, iż miłości Bożej nie macie w sobie.
43. Jam przyszedł w imię Ojca mego, a nie
przyjmujecie mię. Jeśli przyjdzie inny w imię
swe, onego przyjmiecie. **44**. Jakoż wy możecie
wierzyć, którzy chwałę jeden od drugiego

bierzecie, a chwały, która od samego Boga jest, nie szukacie? **45**. Nie mniemajcież, abych ja was oskarżać miał u Ojca: jest, który was oskarża, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie. **46**. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, podobno byście i mnie wierzyli: bowiem on o mnie pisał. **47**. Lecz jeśli jego Pismom nie wierzycie, jakoż moim słowom uwierzycie?

Rozdział 6

1. Potym Jezus odszedł za morze Galilejskie, które jest Tyberiadzkie, **2**. i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. **3**. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami swemi. **4**. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski. **5**. Podniósszy tedy oczy Jezus i ujźrzawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupiemy chleba, żeby ci jedli? **6**. A mówił to, kusząc go: bo on wiedział, co miał czynić. **7**. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. **8**. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: **9**. Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie rybie: ale to co jest na tak wielu? **10**. Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. **11**. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. **12**. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułomki, aby nie zginęły. **13**. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. **14**. Oni tedy ludzie, ujźrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyść na świat. **15**. Tedy Jezus, poznawszy, iż mieli przyść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę. **16**. A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza. **17**. A wsiadszy w łódź, jechali za morze do Kafarnaum, a już się było zmierzkło, a Jezus był nie przyszedł do nich. **18**. A morze, z powstania wielkiego wiatru, burzyć się poczynało. **19**. Gdy tedy się odwieźli jakoby na dwudziestu i piąci abo na trzydzieści stajów, ujźrzeli Jezusa chodzącego po morzu a przybliżającego się ku łodzi, i ulękli się. **20**. Lecz on im rzekł: Jam jest, nie bójcie się. **21**. Chcieli go tedy wziąć do łodzi, a natychmiast łódź przypłynęła do ziemie, do której jachali. **22**. Nazajutrz rzesza, która stała za morzem, bacząc, że tam nie było drugiej łodzi, tylko jedna, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swemi, ale sami uczniowie jego ujechali; **23**. a drugie łodzie nadeszły od Tyberiady, niedaleko miejsca, gdzie jedli chleb za dziękczynieniem Pańskim. **24**. Gdy tedy obaczyła rzesza, iż tam nie było Jezusa ani uczniów jego, wsiedli w łódki i przypłynęli do Kafarnaum, szukając Jezusa. **25**. A znalazszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu przybył? **26**. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: szukacie mię, nie iżeście widzieli cuda, ale iżeście chleb jedli i najedliście się. **27**. Róbcie nie pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy. Abowiem tego Ociec Bóg zapieczętował. **28**. Rzekli tedy do niego: Cóż czynić mamy, abyśmy czynili uczynki Boże?

29. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Toć jest
dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on
posłał. **30**. Rzekli mu tedy: Cóż tedy ty za znak
czynisz, abyśmy ujźrzeli i wierzyli tobie? Cóż
działasz? **31**. Ojcowie naszy jedli mannę na
puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im
jeść. **32**. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę,
zaprawdę mówię wam: nie Mojżesz wam dał
chleb z nieba, ale Ociec mój daje wam chleb
z nieba prawdziwy. **33**. Abowiem chleb Boży
jest, który z nieba zstąpił i dawa żywot światu.
34. Rzekli tedy do niego: Panie, daj nam zawżdy
tego chleba. A Jezus im powiedział: **35**. Jam jest
chleb żywota: kto do mnie przychodzi, łaknąć
nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć
nie będzie. **36**. Alem wam powiedział, iżeście
mię i widzieli, i nie wierzycie. **37**. Wszytko, co
mnie dawa Ociec, do mnie przyjdzie, a tego, co
do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz. **38**. Bom
zstąpił z nieba, nie iżbych czynił wolą moję, ale
wolą onego, który mię posłał. **39**. A ta jest wola
tego, który mię posłał, Ojca: abym nic z tego
wszytkiego, co mi dał, nie stracił, ale bym to
wskrzesił w ostateczny dzień. **40**. A ta jest wola
Ojca mego, który mię posłał: iżby każdy, który
widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny,
a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. **41**. Szemrali
tedy Żydowie o nim, iż był rzekł: Jam jest chleb
żywy, który z nieba zstąpił. **42**. I mówili: Izaż
ten nie jest Jezus, syn Jozefów, którego my ojca
i matkę znamy? Jakoż tedy ten powiada: Iżem
z nieba zstąpił? **43**. Odpowiedział tedy Jezus
i rzekł im: Nie szemrzycie między sobą.
44. Żaden do mnie przyść nie może, jeśli go
Ociec, który mię posłał, nie pociągnie, a ja go
wskrzeszę w ostateczny dzień. **45**. Jest napisano
w Prorocech: I będą wszyscy uczniami Bożymi.
Wszelki, kto słyszał od Ojca i nauczył się,
przychodzi do mnie. **46**. Nie iżećby kto Ojca
widział, oprócz tego, który jest od Boga: ten
widział Ojca. **47**. Zaprawdę, zaprawdę wam
powiadam: Kto wierzy w mię, ma żywot
wieczny. **48**. Jam jest chleb żywota. **49**. Ojcowie
waszy jedli mannę na puszczy, a pomarli.
50. Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby jeśliby
go kto pożywał, nie umarł. **51**. Jam jest chleb
żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto
pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki.
A chleb, który ja dam, jest moje ciało za żywot
świata. **52**. Swarzyli się tedy Żydowie między
sobą, mówiąc: Jakoż nam ten może dać ciało
swe ku jedzeniu? **53**. Rzekł im tedy Jezus:
Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeślibyście
nie jedli ciała Syna człowieczego i nie pili krwie
jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. **54**. Kto
pożywa ciała mego i pije moję krew, ma żywot
wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień.
55. Abowiem ciało moje prawdziwie jest
pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój.
56. Kto pożywa mego ciała a pije moję krew, we
mnie mieszka, a ja w nim. **57**. Jako mię posłał
żywiący Ociec i ja żywię dla Ojca, a kto mnie
pożywa i on żyć będzie dla mnie. **58**. Ten jest
chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie
waszy jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego
chleba, żyć będzie na wieki. **59**. To mówił
w bóżnicy, ucząc w Kafarnaum. **60**. Wiele ich
tedy z uczniów jego, słuchając, mówili: Twarda
jest ta mowa i któż jej słuchać może?
61. A wiedząc Jezus sam w sobie, iż o tym

szemrali uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy? **62**. Jeśli tedy obaczycie Syna człowieczego wstępującego, kędy był pierwej? **63**. Duch jest, który ożywia: ciało nic nie pomaga. Słowa, którem ja wam mówił, duchem i żywotem są. **64**. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą. Abowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i kto go wydać miał. **65**. I mówił: Dlategom wam powiedział: Iż żaden nie może przyść do mnie, jeśliby mu nie było dano od Ojca mojego. **66**. Odtąd wiele uczniów jego poszli na wstecz i już z nim nie chodzili. **67**. Rzekł tedy Jezus do dwunaściu: Zali i wy odyść chcecie? **68**. Odpowiedział mu tedy Szymon Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz. **69**. A my wierzymy i poznaliśmy, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży. **70**. Odpowiedział im Jezus: Izalim ja nie dwunaście was obrał? A jeden z was jest diabeł. **71**. A mówił o Judaszu Szymonowym Iszkariocie: bo go ten wydać miał, będąc jednym ze dwunaście.

Rozdział 7

1. Potym Jezus chodził po Galilejej. Bo nie chciał chodzić po Żydowskiej ziemi, iż Żydowie chcieli go zabić. **2**. A był blisko dzień święty Żydowski Kuczki. **3**. Rzekli tedy do niego bracia jego: Odejdź stąd a idź do Żydowskiej ziemie, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła twe, które czynisz. **4**. Abowiem żaden nic w skrytości nie czyni, a sam chce być na jawi. Jeśli te rzeczy czynisz, oznajmi sam siebie światu. **5**. Bo i bracia jego weń nie wierzyli. **6**. Rzekł im tedy Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł, ale czas wasz zawżdy jest pogotowiu. **7**. Nie może was mieć świat w nienawiści, ale mnie ma w nienawiści, że ja świadectwo wydawani o nim, iż sprawy jego są złe. **8**. Idźcie wy na ten dzień święty, ja nie pójdę na ten dzień święty: bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. **9**. To powiedziawszy, został sam w Galilejej. **10**. A gdy poszli bracia jego, tedy i on poszedł na dzień święty, nie jawnie, ale jakoby potajemnie. **11**. Szukali go tedy Żydowie w dzień święty a mówili: Gdzie on jest? **12**. I było o nim wielkie szemranie miedzy rzeszą. Bo jedni powiadali: Ze jest dobry. Drudzy zasię mówili: Nie, ale zwodzi rzesze. **13**. Wszakoż o nim żaden jawnie nie mówił dla bojaźni Żydów. **14**. A gdy już było w pół święta, wszedł Jezus do kościoła i uczył. **15**. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie Pismo, gdyż się nie nauczył? **16**. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Nauka moja nie jest moja, ale tego, który mię posłał. **17**. Jeśli kto będzie chciał czynić wolą jego, dowie się o nauce, jeśli jest z Boga, czyli ja sam z siebie mówię. **18**. Kto z samego siebie mówi, chwały własnej szuka. Lecz kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości. **19**. Izali wam Mojżesz nie dał zakonu? A żaden z was nie czyni zakonu. **20**. Przecz mię szukacie zabić? Odpowiedziała rzesza i rzekła: Diabelstwo masz: kto cię szuka zabić? **21**. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Jedenem uczynek uczynił, a wszyscy się dziwujecie. **22**. Dlatego wam dał Mojżesz obrzezanie: (nie iżby było z Mojżesza, ale z ojców) i obrzezujecie w szabbat człowieka. **23**. Jeśliż człowiek przyjmuje obrzezanie w szabbat, żeby się nie gwałcił zakon

Mojżeszów, na mię się gniewacie, żem wszytkiego człowieka uzdrowił w szabbat? **24**. Nie sądźcie według widzenia, ale sądźcie sądem sprawiedliwym. **25**. Mówili tedy niektórzy z Jerozolimy: Izali nie ten jest, którego szukają zabić? **26**. Lecz oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Zali prawdziwie poznali książęta, iż ten jest Chrystus? **27**. Ale tego znamy, skąd jest, lecz gdy przydzie Chrystus, nikt nie wzwie, skąd by był. **28**. Wołał tedy Jezus w kościele, ucząc a mówiąc: I mnie znacie, i skądem jest, wiecie, a nie przyszedłem sam od siebie: ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie. **29**. Ja go znam, bom od niego jest, a on mię posłał. **30**. Chcieli go tedy pojmać, a żaden się nań ręką nie targnął, bo jeszcze nie przyszła godzina jego. **31**. A wiele z rzeszej uwierzyło weń i mówili: Chrystus, kiedy przydzie, azaż więcej cudów uczyni, niż które ten czyni? **32**. Usłyszeli Faryzeuszowie, iż to o nim rzesza szemrała. I posłali książęta i Faryzeuszowie sługi, aby go pojmali. **33**. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze mały czas jestem z wami, a idę do tego, który mię posłał. **34**. Szukać mię będziecie, a nie najdziecie: a gdziem ja jest, wy przyść nie możecie. **35**. Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, iż my go nie najdziemy? Czyli pójdzie do rozproszenia poganów i będzie uczył pogany? **36**. Cóż to za mowa, którą wyrzekł: Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie, a gdziem ja jest, wy przyść nie możecie? **37**. A w ostateczny dzień wielki święta stał Jezus i wołał, mówiąc: Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije. **38**. Kto wierzy w mię, jako mówi pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego. **39**. (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń. Abowiem jeszcze nie był Duch dany, bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony). **40**. Tedy z onej rzeszej, usłyszawszy te słowa jego, mówili: Ten jest prawdziwie Prorokiem. **41**. Drudzy mówili: Ten jest Chrystus. A drudzy powiadali: Azaż Chrystus przyjdzie z Galilejej? **42**. Izaż Pismo nie powiada: Iż Chrystus przyjdzie z nasienia Dawidowego a z Betlejem miasteczka, gdzie był Dawid? **43**. Zstało się tedy rozerwanie dla niego między rzeszą. **44**. A niektórzy z nich chcieli go poimać, ale się nań żaden ręką nie targnął. **45**. Przyszli tedy słudzy do nawyższych kapłanów i Faryzeuszów. A oni im rzekli: Czemuście go nie przywiedli? **46**. Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił, jako ten człowiek. **47**. Odpowiedzieli im tedy Faryzeuszowie: Aboście i wy zwiedzieni? **48**. Izaż który z książąt abo z Faryzeuszów uwierzył weń? **49**. Ale ten gmin, który nie umie zakonu, przeklęci są. **50**. Rzekł do nich Nikodem, on, który w nocy przyszedł do niego, który był jeden z nich: **51**. Izali zakon nasz sądzi człowieka, jeśliby pierwej nie usłyszał od niego i zrozumiał, co czyni? **52**. Odpowiedzieli i rzekli mu: Aboś i ty jest Galilejczyk? Rozbieraj pismo a obacz, że z Galilejej prorok nie powstaje. **53**. I wrócili się każdy do domu swego.

Rozdział 8

1. A Jezus poszedł na górę Oliwną. **2**. A raniuczko zasię przyszedł do kościoła, a wszytek lud przyszedł do niego: a siadszy, uczył je. **3**. I przywiedli Doktorowie i Faryzeuszowie niewiastę, którą na

cudzołóstwie zastano, i postawili ją
w pośrzodku. **4**. I rzekli mu: Nauczycielu, tę
niewiastę teraz zastano w cudzołóstwie. **5**. A w
zakonie rozkazał nam Mojżesz takie
kamionować. Ty tedy, co mówisz? **6**. A to
mówili kusząc go, aby go oskarżyć mogli.
A Jezus, schyliwszy się na dół, pisał palcem na
ziemi. **7**. Gdy tedy nie przestawali go pytać,
podniósł się i rzekł im: Kto z was bez grzechu
jest, niech na nię pierwszy rzuci kamień.
8. A zasię schyliwszy się, pisał na ziemi.
9. A usłyszawszy, jeden za drugim wychodzili,
począwszy od starszych, i został sam Jezus
a niewiasta w pośrzodku stojąca.
10. A podniósszy się Jezus, rzekł jej: Niewiasto,
gdzież są, co na cię skarżyli? Żaden cię nie
potępił? **11**. Która rzekła: Żaden, Panie. A Jezus
powiedział: I ja ciebie nie potępię. Idź a już
więcej nie grzesz. **12**. Zasię im tedy mówił Jezus,
rzekąc: Jam jest światłość świata. Kto za mną
idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał
światłość żywota. **13**. Rzekli mu tedy
Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadectwo
wydajesz, świadectwo twe nie jest prawdziwe.
14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ja
świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest
świadectwo moje, bo wiem, skądem przyszedł
i dokąd idę, lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę
abo dokąd idę. **15**. Wy wedle ciała sądzicie, ja
nikogo nie sądzę. **16**. A jeśli ja sądzę, sąd mój
jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale ja i który
mię posłał, Ociec. **17**. A w zakonie waszym jest
napisano: Iż dwojga ludzi świadectwo
prawdziwe jest. **18**. Jam jest, który sam o sobie
daję świadectwo i wydaje świadectwo o mnie
Ociec, który mię posłał. **19**. Mówili mu tedy:
Gdzie jest twój Ociec? Odpowiedział Jezus: Ani
mnie znacie, ani Ojca mego. Byście mię znali,
snadź byście i Ojca mego znali. **20**. Te słowa
mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele,
a żaden go nie poimał, bo jeszcze nie przyszła
była godzina jego. **21**. Rzekł im tedy zasię Jezus:
Ja idę i będziecie mię szukać, i w grzechu
waszym pomrzecie. Gdzie ja idę, wy przyjść nie
możecie. **22**. Mówili tedy Żydowie: Aboć się
sam zabije? że rzekł: Gdzie ja idę, wy przyść nie
możecie. **23**. I mówił im: Wyście z niskości,
a jam z wysokości. Wyście z tego świata, a jam
nie jest z tego świata. **24**. Przetom wam
powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych.
Bo jeśliż nie uwierzycie, żem ja jest, pomrzecie
w grzechu waszym. **25**. Mówili mu tedy: Któżeś
ty jest? Rzekł im Jezus: Początek, który i mówię
wam. **26**. Mam o was wiele mówić i sądzić, lecz
ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com
słyszał od niego, to powiadam na świecie.
27. A nie zrozumieli, że Ojcem swoim Boga
nazywał. **28**. Rzekł im tedy Jezus: Gdy
podniesiecie Syna człowieczego, tedy poznacie,
żem ja jest, a sam z siebie nic nie czynię: ale
jako mię nauczył Ociec, to mówię. **29**. A który
mię posłał, ze mną jest i nie zostawił mię
samego, bo ja, co się mu podoba, zawżdy czynię.
30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło.
31. Mówił tedy Jezus do tych, co mu uwierzyli
Żydowie: Jeśli wy trwać będziecie przy mowie
mojej, prawdziwie uczniami moimi będziecie
32. i poznacie prawdę, a prawda was
wyswobodzi. **33**. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy
nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nikomu nie

służyli. Jakoż ty mówisz: Wolnymi będziecie?
34. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę
mówię wam: Iż wszelki, który czyni grzech, jest
sługą grzechu. **35**. Lecz sługa nie mieszka
w domu na wieki: Syn mieszka na wieki.
36. A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi,
prawdziwie wolni będziecie. **37**. Wiem, żeście
synowie Abrahamowi: ale szukacie mię zabić, iż
mowa moja nie ma u was miejsca. **38**. Ja
powiadam, com widział u Ojca, a wy czynicie,
coście widzieli u ojca waszego.
39. Odpowiedzieli i rzekli mu: Ociec nasz jest
Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synowie
Abrahamowi, czyńcie uczynki Abrahamowe.
40. Lecz teraz szukacie mię zabić, człowieka,
którym wam mówił prawdę, którąm słyszał od
Boga. Tegoć nie czynił Abraham. **41**. Wy
czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy:
Myśmy się z cudzołóstwa nie zrodzili: jednegoż
Ojca mamy, Boga. **42**. Rzekł im tedy Jezus: Być
był Bóg ojcem waszym, wżdybyście mię
miłowali. Abowiemem ja z Boga wyszedł
i przyszedł. Bomci nie od siebie przyszedł, ale
mię on posłał. **43**. Czemu mowy mojej nie
zrozumiewacie? Iż nie możecie słuchać mowy
mojej. **44**. Wy z ojca diabła jesteście,
a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie. On
był mężobójcą od początku i w prawdzie się nie
został: bo w nim nie masz prawdy. Gdy mówi
kłamstwo, z własnego mówi: iż jest kłamcą
i ojcem jego. **45**. A ja jeśli prawdę mówię, nie
wierzycie mi. **46**. Kto z was dowiedzie na mię
grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie
wierzycie? **47**. Kto z Boga jest, słów Bożych
słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście
z Boga. **48**. Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli
mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest
Samarytan i czarta masz? **49**. Odpowiedział
Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego,
a wyście mię nie uczcili. **50**. A jać nie szukam
chwały swej: jest, który szuka i sądzi.
51. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli kto
zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na
wieki. **52**. Rzekli tedy Żydowie: Teraześmy
poznali, że czarta masz. Abraham umarł
i prorocy, a ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł
mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki.
53. Izaś ty jest więtszy nad ojca naszego
Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli:
czym się sam czynisz? **54**. Odpowiedział Jezus:
Jeśli się ja sam chwalę, chwała moja nic nie jest.
Jest Ociec mój, który mię uwielbia, którego wy
powiadacie, iż jest Bogiem waszym, **55**. a nie
poznaliście go. Ale ja go znam. I jeślibych rzekł,
że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą.
Ale go znam i mowy jego strzegę. **56**. Abraham,
ociec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień
mój: i oglądał, i weselił się. **57**. Rzekli tedy
Żydowie do niego: Piącidziesiąt lat jeszcze nie
masz, a Abrahamaś widział? **58**. Rzekł im Jezus:
Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwej, niż
Abraham się zstał, jam jest. **59**. Porwali tedy
kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się
i wyszedł z kościoła.

Rozdział 9

1. A mimo idąc Jezus, ujźrzał człowieka ślepego
od narodzenia. **2**. I spytali go uczniowie jego:
Rabbi, kto zgrzeszył: ten czyli rodzicy jego, iż
się ślepym narodził? **3**. Odpowiedział Jezus: Ani
ten zgrzeszył, ani rodzicy jego: ale żeby się

sprawy Boże w nim okazały. **4**. Mnie potrzeba sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień jest. Nadchodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł sprawować. **5**. Pókim jest na świecie, jestem światłością świata. **6**. Rzekszy to, plunął na ziemię a uczynił błoto z śliny i pomazał błotem oczy jego, **7**. i rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Siloe (co się wykłada: Posłany). Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc. **8**. Sąsiedzi tedy i którzy go przedtym widali, że był żebrakiem, mówili: Izali ten nie jest, który siadał i żebrał? Jedni mówili: Iż ten jest. **9**. A drudzy: Nie, ale mu jest podobny. A on mówił: Iżem ja jest. **10**. Mówili mu tedy: Jakoż ci się oczy otworzyły? **11**. Odpowiedział: Człowiek on, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy me a rzekł mi: Idź do sadzawki Siloe a umyj się. I szedłem, i umyłem się, i widzę. **12**. I rzekli mu: Gdzież on jest? Powiedział: Nie wiem. **13**. Przywiedli tego do Faryzeuszów, który był ślepym. **14**. A szabbat był, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. **15**. Znowu go tedy pytali Faryzeuszowie, jako przejźrzał. A on im odpowiedział: Włożył mi błota na oczy i umyłem się, i widzę. **16**. Mówili tedy niektórzy z Faryzeuszów: Ten człowiek nie jest od Boga, który nie chowa szabbatu. A drudzy mówili: Jakoż może człowiek grzeszny te cuda czynić? I było rozerwanie między nimi. **17**. Rzekli tedy ślepemu powtóre: Ty co mówisz o onym, co otworzył oczy twoje? A on powiedział: Iż jest Prorokiem. **18**. Nie wierzyli tedy Żydowie o nim, żeby był ślepym i przejźrzał, aż wezwali rodziców onego, który przejźrzał. **19**. I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, którego wy powiadacie, iż się ślepo narodził? Jakoż tedy teraz widzi? **20**. Odpowiedzieli im rodzicy jego i rzekli: Wiemy, żeć to jest syn nasz a iż się ślepo narodził, **21**. lecz jako teraz widzi, nie wiemy; abo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; samego pytajcie: ma lata, niech sam o sobie powie. **22**. To mówili rodzicy jego, iż się bali Żydów. Abowiem już się byli zmówili Żydowie, iż jeśliby go kto wyznał być Chrystusem, aby był z bóżnice wyrzucon. **23**. Dlatego powiedzieli rodzicy jego: Iż ma lata, pytajcie samego. **24**. Wezwali tedy powtóre człowieka, który był ślepym, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu, my wiemy, iż ten człowiek grzeszny jest. **25**. Rzekł im tedy on: Jeśli grzeszny jest, nie wiem; jedno wiem, iż bywszy ślepym, teraz widzę. **26**. Rzekli mu tedy: Cóż ci uczynił? Jakoć otworzył oczy? **27**. Opowiedział im: Jużem wam powiedział i słyszeliście: Przeczże znowu słyszeć chcecie? Zali i wy chcecie być uczniami jego? **28**. Złorzeczyli mu tedy i mówili: Ty bądź jego uczniem, a my jesteśmy Mojżeszowymi uczniami. **29**. My wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił, lecz tego, skąd by był, nie wiemy. **30**. Odpowiedział on człowiek i rzekł im: W tym iście dziwno jest, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje. **31**. A wiemy, iż grzesznych Bóg nie wysłuchawa: ale jeśli kto jest chwalcą Bożym, a wolą jego czyni, tego wysłuchawa. **32**. Od wieku nie słychano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego. **33**. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. **34**. Odpowiedzieli i rzekli mu: W grzechacheś się narodził wszytek, a ty

nas uczysz? I precz go wyrzucili. **35**. Usłyszał Jezus, iż go precz wyrzucili, a nalazszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syna Bożego? **36**. Odpowiedział on i rzekł: Który jest, Panie, abych weń wierzył? **37**. I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, on ci jest. **38**. A on rzekł: Wierzę, Panie. I upadszy, uczynił mu pokłon. **39**. I rzekł Jezus: Na sądem ja przyszedł na ten świat: aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a którzy widzą, ślepymi się zstali. **40**. I usłyszeli niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Zali i my jesteśmy ślepymi? **41**. Rzekł im Jezus: Byście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu. Lecz teraz mówicie: Iż widzimy. Grzech wasz zostawa.

Rozdział 10

1. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przeze drzwi do owczarnie owiec, ale wchodzi inędy, ten jest złodziej i zbójca. **2**. Lecz który wchodzi przeze drzwi, pasterzem jest owiec. **3**. Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają głosu jego. I nazywa owce swe mianowicie, i wywodzi je. **4**. A gdy wypuści owce swe, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bowiem znają głos jego. **5**. A za cudzym nie idą, ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych. **6**. Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli, co im powiadał. **7**. Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iżem ja jest drzwiami owiec. **8**. Wszyscy, ile ich przyszło, złodzieje są i zbójcy: i ich nie słuchały owce. **9**. Jam jest drzwiami. Przez mię jeśli kto wnidzie, zbawion będzie. I wnidzie, i wynidzie, i pastwiska znajdzie. **10**. Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kradł a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały i obficiej miały. **11**. Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. **12**. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce, i ucieka, a wilk porywa i rozpłasza owce. **13**. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. **14**. Jam jest pasterz dobry i znam moje, i znają mię moje. **15**. Jako mię zna Ociec i ja znam Ojca, a duszę moję kładę za owce moje. **16**. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarniej. I one potrzeba, abych przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i zstanie się jedna owczarnia i jeden pasterz. **17**. Dlatego mię miłuje Ociec, iż ja kładę duszę moję, abych ją zasię wziął. **18**. Nikt jej nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; i mam moc położyć ją, a mam moc zasię wziąć ją. To rozkazanie wziąłem od Ojca mego. **19**. Zstała się zaś różnica między Żydy dla tych mów. **20**. I mówiło ich wiele z nich: Diabelstwo ma i szaleje: czemuż go słuchacie? **21**. Drudzy mówili: Teć słowa nie są diabelstwo mającego. Izali czart ślepych oczy otwarzać może? **22**. A było w Jeruzalem poświącanie kościoła, i zima była. **23**. A Jezus chodził w kościele, w krudzganku Salomonowym. **24**. Obstąpili go tedy Żydowie i rzekli mu: Dokądże duszę naszę na rzeczy trzymasz? Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie. **25**. Odpowiedział im Jezus: Powiadam wam, a nie wierzycie. Sprawy, które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają, **26**. ale wy nie wierzycie, iż nie jesteście z owiec moich. **27**. Owce moje słuchają głosu mego, a ja

je znam i idą za mną. **28**. Ja im wieczny żywot
dawam i nie zginą na wieki ani ich żaden wydrze
z ręki mojej. **29**. Ociec mój co mi dał, więtsze
jest nade wszytko, a żaden nie może wydrzeć
z rąk Ojca mego. **30**. Ja i Ociec jedno jesteśmy.
31. Porwali tedy kamienie Żydowie, aby go
ukamionowali. **32**. Odpowiedział im Jezus:
Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Ojca
mego: dla którego uczynku z tych kamionujecie
mię? **33**. Odpowiedzieli mu Żydowie: Dla
dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla
bluźnierstwa, a iż ty, będąc człowiekiem, czynisz
się sam Bogiem. **34**. Odpowiedział im Jezus:
Zali nie jest napisano w zakonie waszym: Iż jam
rzekł, Bogowie jesteście? **35**. Jeśliżeć one
nazwał Bogami, do których zstała się Boża
mowa, a nie może być pismo skażone,
36. którego Ociec poświęcił i posłał na świat, wy
powiadacie: Że bluźnisz, iżem rzekł: Jestem
Synem Bożym? **37**. Jeśliż nie czynię spraw Ojca
mego, nie wierzcie mi. **38**. A jeśli czynię,
chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli,
wierzcież uczynkom, abyście poznali i wierzyli,
że Ociec jest we mnie, a ja w Ojcu. **39**. Szukali
tedy go poimać, i wyszedł z ręku ich.
40. I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce,
gdzie pierwej Jan chrzcił, i tam mieszkał.
41. A wiele ich do niego przychodziło i mówili:
Iż Jan ci żadnego znaku nie uczynił.
42. A wszytko, cokolwiek Jan o tym
opowiedział, prawda była. I wiele ich uwierzyło
weń.

Rozdział 11

1. I był niektóry chory Łazarz z Betanijej,
z miasteczka Maryjej i Marty, siostry jej.
2. (A Maria była, która pomazała Pana maścią
i utarła nogi jego włosy swoimi: której brat
Łazarz chorował). **3**. Posłały tedy siostry jego do
niego, mówiąc: Panie, oto którego miłujesz,
choruje. **4**. A Jezus usłyszawszy, rzekł im:
Choroba ta nie jest na śmierć, ale dla chwały
Bożej, aby był uwielbion Syn Boży przez nię.
5. A Jezus miłował Martę i siostrę jej, Marią,
i Łazarza. **6**. Gdy tedy usłyszał, że choruje, tedy
przedsię zmieszkał na onymże miejscu przez
dwa dni, **7**. potym zasię rzekł uczniom swym:
Idźmy zaś do Żydowskiej ziemie. **8**. Rzekli mu
uczniowie: Rabbi, teraz chcieli cię Żydowie
ukamionować, a zasię tam idziesz?
9. Odpowiedział Jezus: Aza nie dwanaście jest
godzin dnia? Jeśli kto chodzi we dnie, nie obrazi
się, bo widzi światło tego świata, **10**. ale jeśli
chodzi w nocy, obrazi się, bo w nim światła nie
masz. **11**. To wymówił, a potym rzekł im:
Łazarz, przyjaciel nasz, śpi, ale idę, abym go ze
snu obudził. **12**. Rzekli tedy uczniowie jego:
Panie, jeśli śpi, będzie zdrów. **13**. A Jezus mówił
o śmierci jego, lecz oni mniemali, iż o zaśnieniu
snem powiedział. **14**. Natenczas tedy Jezus
powiedział im jawnie: Łazarz umarł, **15**. i radem
dla was, abyście wierzyli, iżem tam nie był. Ale
idźmy do niego. **16**. Rzekł tedy Tomasz, który
się wykłada Didymus, do spółuczniów: Pódźmy
i my, abyśmy z nim pomarli. **17**. Przyszedł tedy
Jezus i nalazł go już cztery dni w grobie
mającego. **18**. (A Betania była blisko Jeruzalem
jakoby na piącinaście stajów). **19**. A przyszło
było wiele Żydów do Marty i Maryjej, aby je
cieszyli po bracie ich. **20**. Marta tedy skoro
usłyszała, że Jezus idzie, zabieżała mu, a Maria

doma siedziała. **21**. Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie, byś tu był, nie umarłby był brat mój, **22**. lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da-ć Bóg. **23**. Powiedział jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. **24**. Rzekła mu Marta: Wiem, iż zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu, w ostatni dzień. **25**. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot: kto w mię wierzy, choćby i umarł, żyw będzie. **26**. A wszelki, który żywie a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? **27**. Powiedziała mu: Iście, Panie, jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży, któryś na ten świat przyszedł. **28**. A to rzekszy, szła i milczkiem zawołała Maryjej, siostry swojej, mówiąc: Nauczyciel przyszedł i woła cię. **29**. Ona skoro usłyszała, wnet wstała i przyszła do niego, **30**. bo Jezus jeszcze nie przyszedł był do miasteczka, ale był jeszcze na onym miejscu, gdzie mu zaszła Marta. **31**. Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu a cieszyli ją, ujźrzawszy Marią, iż prędko wstała i wybieżała, szli za nią, mówiąc: Iż idzie do grobu, aby tam płakała. **32**. Maria tedy, gdy przyszła, kędy był Jezus, ujźrzawszy go, przypadła do nóg jego i rzekła mu: Panie, byś tu był, nie umarłby był brat mój. **33**. Jezus tedy, gdy ją ujźrzał płaczącą, i Żydy, którzy z nią przyszli, płaczące, rozrzewnił się w duchu i wzruszył sam siebie, **34**. i rzekł: Gdzieście go położyli? Powiedzieli mu: Panie, pódź a oglądaj. **35**. I zapłakał Jezus. **36**. Mówili tedy Żydowie: Oto jako go miłował. **37**. A niektórzy z nich mówili: Nie mógł ten, który otworzył oczy ślepo narodzonego, uczynić, żeby był ten nie umarł? **38**. Jezus tedy rozrzewniwszy się zaś sam w sobie, przyszedł do grobu. A była jaskinia, a kamień na niej był położony. **39**. Rzekł Jezus: Odejmicie kamień. Rzekła mu Marta, siostra tego, który był umarł: Panie, już ci cuchnie, bo mu już czwarty dzień. **40**. Powiedział jej Jezus: Zażem ci nie rzekł, iż jeśli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą? **41**. Odjęli tedy kamień. A Jezus podniósszy oczy swe wzgórę, rzekł: Ojcze, dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał. **42**. A jam ci wiedział, że mnie zawżdy wysłuchiwasz, alem rzekł dla ludu, który około stoi, aby wierzyli, iżeś ty mnie posłał. **43**. To rzekszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wynidź z grobu! **44**. I natychmiast wyszedł, który był umarły, mając ręce i nogi związane chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go i puśćcie, aby szedł. **45**. Wiele tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryjej i Marty, a widzieli, co uczynił Jezus, uwierzyli weń. **46**. A niektórzy z nich szli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus. **47**. Zebrali tedy nawyższy kapłani i Faryzeuszowie radę i mówili: Cóż czynimy, abowiem ten człowiek wiele cudów czyni? **48**. Jeśli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą i przyjdą Rzymianie, i wezmą nasze miejsce i naród. **49**. A jeden z nich, Kajfasz imieniem, będąc nawyższym kapłanem onego roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie **50**. ani myślicie, iż wam jest pożyteczno, żeby jeden człowiek umarł za lud, a nie wszytek naród zginął. **51**. A tego nie mówił sam z siebie, ale będąc nawyższym kapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za naród; **52**. a nie tylko za naród, ale żeby syny Boże, którzy byli rozproszeni, zgromadził w jedno.

53. Od onego tedy dnia umyślili, aby go zabili. **54**. Jezus tedy już nie chodził jawnie między Żydy, ale odszedł do krainy blisko pustyniej, do miasta, które zowią Effrem, i tam mieszkał z uczniami swemi. **55**. A blisko była Pascha Żydowska, a wiele ich szło do Jeruzalem z krainy przed Paschą, aby samych siebie poświęcili. **56**. Szukali tedy Jezusa i mówili jeden do drugiego, stojąc w kościele: Co mniemacie, iż nie przyszedł na dzień święty? **57**. A nawyższy kapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie, jeśliby się kto dowiedział, gdzie by był, żeby oznajmił, aby go poimali.

Rozdział 12

1. Jezus tedy sześć dni przed Paschą przyszedł do Betanijej, kędy był Łazarz umarł, którego Jezus wskrzesił. **2**. I sprawili mu tam wieczerzą, a Marta służyła, a Łazarz był jednym z siedzących z nimi u stołu. **3**. Maria tedy wzięła funt olejku Szpikanardowego, drogiego, i namazała nogi Jezusowe, i utarła nogi jego włosami swoimi. I napełnił się dom wonności olejku. **4**. Rzekł tedy jeden z uczniów jego, Judasz Iszkariot, który go miał wydać: **5**. Przecz tego olejku nie przedano za trzysta groszy a nie dano ubogim? **6**. A to mówił, nie iżby miał pieczą o ubogich, ale iż był złodziejem, i mieszek mając, co wkładano, nosił. **7**. Rzekł tedy Jezus: Zaniechajcie jej, aby na dzień pogrzebu mego zachowała to. **8**. Abowiem ubogie zawżdy z sobą macie, a mnie nie zawżdy macie. **9**. Dowiedziała się tedy wielka rzesza z Żydów, iż tam jest i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale żeby byli ujźrzeli Łazarza, którego wzbudził od umarłych. **10**. I umyślili przedniejszy kapłani, żeby i Łazarza zabili, **11**. bo wiele Żydów dla niego odstępowało i wierzyło w Jezusa. **12**. A nazajutrz wielka rzesza, która była przyszła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jeruzalem, **13**. nabrali gałęzi palmowych i wyszli naprzeciwko jemu a wołali: Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, król Izraelski! **14**. I nalazł Jezus osiełka, i wsiadł nań, jako napisano: **15**. Nie bój się, córko Syjońska, oto król twój jedzie, siedząc na źrzebięciu oślice! **16**. Tego z przodku nie rozumieli uczniowie jego, ale gdy był uwielbion Jezus, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisano i to mu uczynili. **17**. Świadczyła tedy rzesza, która z nim była, kiedy Łazarza wyzwał z grobu i wskrzesił go od umarłych. **18**. Dlatego też wyszła przeciwko jemu rzesza, że słyszeli, iż on ten cud uczynił. **19**. Mówili tedy Faryzeuszowie między sobą: Widzicie, iż nic nie pomagamy. Oto wszytek świat za nim poszedł. **20**. A byli niektórzy pogani z tych, którzy przyszli byli, żeby pokłon uczynili w dzień święty. **21**. Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć. **22**. Szedł Filip i powiedział Andrzejowi. A Andrzej zasię i Filip powiedzieli Jezusowi. **23**. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy. **24**. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli ziarno pszeniczne, wpadwszy w ziemię, nie obumrze, **25**. samo zostawa, lecz jeśli obumrze, wielki owoc przynosi. Kto miłuje duszę swą, traci ją, a kto nienawidzi dusze swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi

strzeże jej. **26**. Jeśli mnie kto służy, niech za mną
idzie, a gdziem ja jest, tam i sługa mój będzie.
Jeśli mi kto będzie służył, uczci go Ociec mój.
27. Teraz dusza moja zatrwożona jest. I cóż
rzekę? Ojcze, wybaw mię od tej godziny?
Leczem dlatego przyszedł na tę godzinę.
28. Ojcze, uwielbi imię twoje! Przyszedł tedy
głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.
29. Rzesza tedy, która stała i słyszała, mówiła, iż
zagrzmiało. A drudzy mówili: Anjoł mówił do
niego. **30**. Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla
mnie ten głos przyszedł, ale dla was. **31**. Teraz
jest sąd świata: teraz książę tego świata precz
wyrzucone będzie. **32**. A ja, jeśli będę
podwyższon od ziemie, pociągnę wszytko do
siebie. **33**. (A mówił to, oznajmując, jakową
śmiercią miał umrzeć). **34**. Odpowiedziała mu
rzesza: Myśmy słyszeli z zakonu, że Chrystus
trwa na wieki, a jakoż ty powiadasz: Potrzeba,
aby był podwyższon Syn człowieczy? Któryż to
jest Syn człowieczy? **35**. Rzekł im tedy Jezus:
Jeszcze przez mały czas jest między wami
światłość. Chodźcie, póki światłość macie, żeby
was ciemności nie ogarnęły: a kto w ciemności
chodzi, nie wie, kędy idzie. **36**. Póki światłość
macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami
światłości. To powiedział Jezus i szedł, i schronił
się od nich. **37**. A gdy tak wiele cudów czynił
przed nimi, nie uwierzyli weń, **38**. aby się
wypełniła mowa Izajasza proroka, którą
powiedział: Panie, któż uwierzył słuchowi
naszemu? A ramię Pańskie komu jest
objawione? **39**. Dlatego wierzyć nie mogli, iż
jeszcze powiedział Izajasz: **40**. Zaślepił oczy ich
i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli
i sercem nie zrozumieli, i nawrócili się,
i uzdrowił je. **41**. To powiedział Izajasz, gdy
widział chwałę jego, a mówił o nim.
42. Wszakże jednak i z książąt wiele ich weń
uwierzyło, ale dla Faryzeuszów nie wyznawali,
aby nie byli z bóżnice wyrzuceni. **43**. Bo
umiłowali chwałę ludzką więcej niż chwałę
Bożą. **44**. A Jezus wołał i mówił: Kto w mię
wierzy, nie w mię wierzy, ale w tego, który mię
posłał. **45**. I kto mię widzi, widzi onego, który
mię posłał. **46**. Ja, światłość, przyszedłem na
świat, aby każdy, który wierzy w mię,
w ciemności nie mieszkał. **47**. A jeśliby kto
słuchał słów moich, a nie strzegł, ja go nie sądzę.
Bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ale
żebym świat zbawił. **48**. Kto mną gardzi, a nie
przyjmuje słów moich, ma, który go sądzi.
Słowa, którem mówił, te go będą sądzić w dzień
ostateczny. **49**. Gdyżem ja z siebie samego nie
mówił: ale Ociec, który mię posłał, ten mi dał
rozkazanie, co bych mówić i powiadać miał.
50. I wiem, że rozkazanie jego jest żywot
wieczny. A przeto, co ja powiadam, jako mi
mówił Ociec, tak powiadam.

Rozdział 13

1. Przede dniem świętym Paschy, wiedząc Jezus,
iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego
świata do Ojca, umiłowawszy swe, którzy byli
na świecie, do końca je umiłował.
2. A odprawiwszy wieczerzą, gdy już był diabeł
wrzucił w serce, żeby go wydał Judasz Szymona
Iszkarioty, **3**. wiedząc, iż mu wszytko dał Ociec
w ręce a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie,
4. wstał od wieczerzej i złożył szaty swe,
a wziąwszy prześcieradło, przepasał się.

5. Potym nalał wody w miednicę i począł
umywać nogi uczniów i ucierać prześcieradłem,
którym się był przepasał. **6**. Przyszedł tedy do
Szymona Piotra. I rzekł mu Piotr: Panie, ty mnie
nogi umywasz? **7**. Odpowiedział Jezus i rzekł
mu: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz
się potym. **8**. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz mi
umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus:
Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze
mną. **9**. Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko
nogi moje, ale i ręce, i głowę! **10**. Rzekł mu
Jezus: Kto omyty jest, nie potrzebuje, jedno żeby
nogi umył, ale jest czysty wszytek. I wy jesteście
czystymi, ale nie wszyscy. **11**. Abowiem
wiedział, który by był, co go miał wydać.
Dlatego powiedział: Nie jesteście wszyscy
czystymi. **12**. Gdy tedy umył nogi ich i wziął
szaty swe, siadszy zasię, rzekł im: Wiecie, com
wam uczynił? **13**. Wy mnie zowiecie:
Nauczycielu i Panie, a dobrze mówicie, bom ci
jest. **14**. Jeśli tedy ja, Pan i Nauczyciel, umyłem
nogi wasze, i wy powinniście jeden drugiego
nogi umywać. **15**. Abowiem dałem wam
przykład, abyście, jakom ja wam uczynił, tak
i wy czynili. **16**. Zaprawdę, zaprawdę wam
powiadam: nie jest sługa więtszy nad Pana
swego ani posłaniec jest więtszy nad onego,
który go posyła. **17**. Jeśli to wiecie,
błogosławieni będziecie, jeśli to uczynicie.
18. Nie o wszytkich ci was mówię: ja wiem,
którem obrał. Ale żeby się wypełniło pismo:
Który je ze mną chleb, podniesie przeciwko
mnie piętę swoję. **19**. Teraz wam powiadam,
przedtym, niż się zstanie, abyście, gdy się
zstanie, wierzyli, iżem ja jest. **20**. Zaprawdę,
zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje,
jeślibym kogo posłał, mnie przyjmuje, a kto
mnie przyjmuje, onego przyjmuje, który mię
posłał. **21**. To rzekszy Jezus, zatrwożył się
duchem i oświadczył, i rzekł: Zaprawdę,
zaprawdę wam powiadam, że jeden z was wyda
mię. **22**. Pojźrzeli tedy uczniowie jeden na
drugiego, wątpiąc, o kim by mówił. **23**. Był tedy
jeden z uczniów jego siedzący na łonie
Jezusowym, którego miłował Jezus. **24**. Skinął
tedy na tego Szymon Piotr i rzekł mu: Kto jest,
o którym mówi? **25**. On tedy położywszy się na
piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie, kto jest?
26. Odpowiedział Jezus: On jest, któremu ja
omoczony chleb podam. A omoczywszy chleb,
dał Judaszowi Szymona Iszkarioty. **27**. A po
stuczce wstąpił weń szatan. I rzekł mu Jezus: Co
czynisz, czyń rychlej. **28**. A tego żaden nie
rozumiał z siedzących, na co by mu rzekł.
29. Abowiem niektórzy mniemali, gdyż Judasz
miał mieszek, iż mu rzekł Jezus: Nakup tedy,
czego nam potrzeba na dzień święty, abo iżby co
dał ubogim. **30**. On tedy, wziąwszy stuczkę,
natychmiast wyszedł. A noc była. **31**. Gdy tedy
wyszedł, rzekł Jezus: Teraz jest uwielbion Syn
człowieczy, a Bóg uwielbion jest w nim.
32. A jeśliż Bóg uwielbion jest w nim i Bóg
uwielbi go sam w sobie, a natychmiast go
uwielbi. **33**. Synaczkowie, jeszczem maluczko
jest z wami. Będziecie mię szukać. A jakom
powiedział Żydom: Gdzie ja idę, wy przyść nie
możecie, i wam teraz powiadam. **34**. Przykazanie
nowe daję wam: abyście się społecznie miłowali;
jakom was umiłował, abyście się i wy społu
miłowali. **35**. Po tym poznają wszyscy, żeście

uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu. **36**. Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, dokądże idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd ja idę, nie możesz teraz za mną iść: ale potym pójdziesz. **37**. Rzekł mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą iść teraz? Duszę moję za cię położę. **38**. Odpowiedział mu Jezus: Duszę swą za mię położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapoje kur, aż się mnie po trzykroć zaprzysz.

Rozdział 14

1. Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga i w mię wierzcie. **2**. W domu ojca mego jest mieszkania wiele. Jeśliby inaczej, powiedziałbych wam był. Abowiem idę gotować wam miejsce. **3**. A jeśli odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do mnie samego, iżbyście, gdziem ja jest, i wy byli. **4**. A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie. **5**. Rzeki mu Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, a jakoż możemy drogę wiedzieć? **6**. Rzekł mu Jezus: Jam jest droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez mię. **7**. Gdybyście mię byli poznali, wżdybyście i Ojca mego byli poznali. A od tego czasu poznacie go i widzieliście go. **8**. Rzekł mu Filip: Panie, ukaż nam Ojca, a dosyć nam. **9**. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mię? Filipie, kto mię widzi, widzi i Ojca. Jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca? **10**. Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ociec jest we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię. Lecz Ociec we mnie mieszkający, on czyni uczynki. **11**. Nie wierzycie, iżem ja w Ojcu, a Ociec we mnie jest? Wżdy dla samych uczynków wierzcie. **12**. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy w mię, uczynki, które ja czynię, i on czynić będzie, i więtsze nad te czynić będzie. **13**. Bo ja do Ojca idę, a oczkolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczynię, aby był uwielbion Ociec w Synu. **14**. Jeśli mię o co będziecie prosić w imię moje, to uczynię. **15**. Jeśli mię miłujecie, chowajcie przykazania moje. **16**. A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, **17**. Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi ani go zna. Lecz wy poznacie go, iż u was mieszkać będzie i w was będzie. **18**. Nie zostawię was sierotami: przyjdę do was. **19**. Jeszcze maluczko, a świat mię już nie widzi. Lecz wy mnie widzicie, bo ja żywę i wy żyć będziecie. **20**. W on dzień wy poznacie, żem ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, a ja w was. **21**. Kto ma przykazania moje i zachowa je, ten jest, który mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie miłowan od Ojca mego i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego. **22**. Powiedział mu Judasz, nie on Iszkariot: Panie, cóż się stało, że się nam objawić masz, a nie światu? **23**. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję, a Ociec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. **24**. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowę, którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego, który mię posłał, Ojca. **25**. Tom wam powiedział, u was mieszkając. **26**. Lecz pocieszyciel, Duch święty, którego Ociec pośle w imię moje, on was wszytkiego nauczy i przypomni wam wszytko,

cokolwiek bym wam powiedział. **27**. Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam: nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. **28**. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wżdybyście się radowali, iż idę do Ojca, bo Ociec więtszy jest niżli ja. **29**. I terazem wam powiedział, przedtym, niż się zstanie, iżbyście, gdy się zstanie, wierzyli. **30**. Już wiele z wami mówić nie będę. Abowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma. **31**. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ociec rozkazanie dał, tak czynię. Wstańcie, pódźmy stąd.

Rozdział 15

1. Jam jest winna macica prawdziwa, a Ociec mój jest oraczem. **2**. Wszelką latorośl we mnie nie przynoszącą owocu odetnie ją; a wszelką, która przynosi owoc, ochędoży ją, aby więcej owocu przynosiła. **3**. Już wy jesteście czystymi dla mowy, którąm do was mówił. **4**. Mieszkajcie we mnie, a ja w was. Jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnej macicy, także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie. **5**. Jam jest winna macica: wyście latorośli. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi, bo beze mnie nic czynić nie możecie. **6**. Jeśliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie jako latorośl, i uschnie, i zbiorą ją, i do ognia wrzucą, i gore. **7**. Jeśliż we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, czegokolwiek zachcecie, prosić będziecie i zstanie się wam. **8**. W tym jest uwielbion Ociec mój, iżbyście barzo wiele owocu przynieśli i zstali się moimi uczniami. **9**. Jako mię umiłował Ociec i ja umiłowałem was. Trwajcież w miłości mojej. **10**. Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej, jakom i ja zachował rozkazanie Ojca mego i trwam w miłości jego. **11**. Tom wam powiedział, aby wesele moje w was było, a wesele wasze napełniło się. **12**. To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom was umiłował. **13**. Więtszej nad tę miłości żaden nie ma, aby kto duszę swą położył za przyjacioły swoje. **14**. Wy jesteście przyjaciele moi, jeśli czynić będziecie, co ja wam rozkazuję. **15**. Już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni Pan jego. Lecz was nazwałem przyjacioły, bo wszytko, com słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam. **16**. Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc, a owoc by wasz trwał: aby oczkolwiek byście prosili Ojca w imię moje, dał wam. **17**. To wam przykazuję: abyście się społecznie miłowali. **18**. Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, iż mnie pierwej niż was nienawidział. **19**. Byście byli z świata, świat by, co jego było, miłował: lecz iżeście nie są z świata, alem ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. **20**. Wspomnicie na mowę moję, którąm ja wam mówił: Nie jest sługa więtszy nad Pana swego. Jeśli mnie przeszladowali i was przeszladować będą. Jeśli mowę moję chowali i waszę chować będą. **21**. Ale wam to wszytko czynić będą dla imienia mego: bo nie znają tego, który mię posłał. **22**. Bych był nie przyszedł a nie mówił im, nie mieliby grzechu: lecz teraz nie mają wymówki

z grzechu swego. **23**. Kto mnie nienawidzi i Ojca mego nienawidzi. **24**. Bych był między nimi uczynków nie czynił, których żaden inszy nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i nienawidzieli i mnie, i Ojca mego. **25**. Ale żeby się wypełniła mowa, która jest w zakonie ich napisana: Że mię niesłusznie mieli w nienawiści. **26**. A gdy przydzie pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie. **27**. I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście.

Rozdział 16

1. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. **2**. Wyłączą was z bóżnic, ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. **3**. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca ani mnie. **4**. Alem to wam powiedział, abyście, gdy godzina przydzie, wspomnieli na to, żem ja wam powiedział. **5**. A tegom wam z przodku nie powiadał, iżem był z wami. A teraz idę do tego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz? **6**. Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serce wasze. **7**. Aleć ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abych ja odszedł. Bo jeśli ja nie odejdę, pocieszyciel nie przydzie do was; a jeśli odejdę, poślę go do was. **8**. A on, gdy przydzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości, i z sądu. **9**. Z grzechu mówię: iż nie wierzą w mię. **10**. A z sprawiedliwości: iż do Ojca idę, a już mię nie ujźrzycie. **11**. A z sądu: iż książę tego świata już jest osądzone. **12**. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. **13**. Lecz gdy przydzie on, Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy: bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będziecie, i co przyść ma, oznajmi wam. **14**. On mię uwielbi: bowiem z mego weźmie, a wam opowie. **15**. Wszytko, cokolwiek ma Ociec, moje jest. Dlategom powiedział, że z mego weźmie, a wam opowie. **16**. Maluczko, a już mię nie ujźrzycie; i zasię maluczko, a ujźrzycie mię, iż idę do Ojca. **17**. Mówili tedy z uczniów jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujźrzycie mię, i zasię maluczko, a ujźrzycie mię, a iż idę do Ojca? **18**. Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co powiada. **19**. A poznał Jezus, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie ujźrzycie mię, i zasię maluczko, a ujźrzycie mię? **20**. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił, a wy się smęcić będziecie: ale smutek wasz w radość się obróci. **21**. Niewiasta gdy rodzi, smętek ma, iż przyszła jej godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. **22**. I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie: lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie. **23**. A dnia onego nie będziecie mię ni ocz pytać. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. **24**. Dotychmiast ni oczeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie: aby radość wasza była pełna. **25**. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez

przypowieści mówić wam będę, ale jawnie
o Ojcu oznajmię wam. **26**. W on dzień w imię
moje prosić będziecie i nie mówię wam, iż ja
będę Ojca prosił za wami. **27**. Abowiem sam
Ociec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali
i uwierzyliście, żem ja od Boga wyszedł.
28. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat,
zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. **29**. Rzekli
mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz,
a żadnej przypowieści nie powiadasz. **30**. Teraz
wiemy, że wszytko wiesz, a nie potrzebać, żeby
cię kto pytał. Dlatego wierzymy, żeś od Boga
wyszedł. **31**. Odpowiedział im Jezus: Teraz
wierzycie? **32**. Oto przychodzi godzina i teraz
przyszła, abyście się każdy w swą
rozpierzchnęli, a mnie samego zostawili: a nie
jestem sam, bo jest Ociec ze mną. **33**. Tom wam
powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na
świecie ucisk mieć będziecie: ale ufajcie, jam
zwyciężył świat!

Rozdział 17

1. To mówił Jezus i podniósszy oczy w niebo,
rzekł: Ojcze, przyszła godzina, wsław Syna
twego, aby cię Syn twój wsławił. **2**. Jakoś jemu
dał władzą nad wszelkim ciałem, iżby wszem,
któreś mu dał, dał im żywot wieczny. **3**. A ten
jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, samego
Boga prawdziwego, i któregoś posłał, Jezusa
Chrystusa. **4**. Jam wsławił ciebie na ziemi,
wykonałem sprawę, którąś mi zlecił. **5**. A teraz
wsław mię ty, Ojcze, sam u siebie chwałą,
którąm miał u ciebie pierwej, niżli świat był.
6. Oznajmiłem imię twe ludziom, któreś mi dał
z świata. Twoić byli i dałeś mi je, a mowę twoję
zachowali. **7**. Teraz poznali, iż wszytko, coś mi
dał, od ciebie jest. **8**. Abowiem słowa, któreś mi
dał, dałem im, a oni przyjęli i poznali
prawdziwie, żem od ciebie wyszedł, i uwierzyli,
żeś ty mnie posłał. **9**. Ja za nimi proszę: nie za
światem proszę, lecz za temi, któreś mi dał, bo są
twoi. **10**. I wszytki rzeczy moje są twoje, a twoje
są moje, i wsławionem jest w nich. **11**. A juzem
nie jest na świecie, ale ci są na świecie, a ja do
ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj je w imię
twoje, któreś mi dał: aby byli jedno, jako i my.
12. Gdym z nimi był, jam je zachowywał w imię
twoje. Któreś mi dał, strzegłem, i żaden z nich
nie zginął, jedno syn zatracenia: żeby się pismo
spełniło. **13**. A teraz idę do ciebie i mówię to na
świecie, aby mieli wesele moje wypełnione sami
w sobie. **14**. Jam im dał mowę twoję, a świat
miał je w nienawiści, iż nie są z świata, jako i ja
nie jestem z świata. **15**. Nie proszę, abyś je zjął
z świata, ale żebyś je zachował ode złego.
16. Nie sąć z świata, jako i ja nie jestem z świata.
17. Poświęć je w prawdzie. Mowa twoja jest
prawda. **18**. Jakoś ty mię posłał na świat i jam je
posłał na świat. **19**. A za nie ja poświącam
samego siebie, aby i oni byli poświęceni
w prawdzie. **20**. A nie tylko za nimi proszę, ale
i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię,
21. aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze, we
mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli,
aby uwierzył świat, iżeś ty mnie posłał. **22**. A ja
chwałę, którąś mnie dał, dałem im: aby byli
jedno, jako i my jedno jesteśmy. **23**. Ja w nich,
a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno
a iżby poznał świat, żeś ty mnie posłał
i umiłowałeś je, jakoś i mnie umiłował.
24. Ojcze, któreś mi dał, chcę, aby gdziem ja jest

i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moję, którąś mi dał, abowiemeś mnie umiłował przed założeniem świata. **25**. Ojcze sprawiedliwy, świat cię nie poznał, a jam ciebie poznał i ci, co poznali, żeś ty mnie posłał. **26**. I oznajmiłem im imię twoje, i oznajmię: aby miłość, którąś mnie umiłował, w nich była, a ja w nich.

Rozdział 18

1. To wyrzekszy Jezus, wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron, kędy był ogród, do którego on wszedł i uczniowie jego. **2**. A wiedział i Judasz, który go wydawał, miejsce, iż się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi. **3**. Judasz tedy wziąwszy rotę i od nawyższych kapłanów i Faryzeuszów służebniki, przyszedł tam z laterniami i z pochodniami, i z broniami. **4**. A tak Jezus, wiedząc wszytko, co nań przyść miało, wyszedł i rzekł im: Kogo szukacie? **5**. Odpowiedzieli mu; Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A z nimi też stał Judasz, który go wydawał. **6**. Skoro im tedy rzekł: Jam jest, poszli nazad i padli na ziemię. **7**. Spytał ich tedy zasię: Kogo szukacie? A oni powiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. **8**. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, iżem ja jest. Jeśli tedy mnie szukacie, dopuście tym odejść. **9**. Aby się wypełniła mowa, którą wyrzekł: Iż któreś mi dał, żadnegom z nich nie stracił. **10**. Szymon tedy Piotr, mając kord, dobył go i uderzył sługę nawyższego kapłana, i uciął prawe ucho jego. A słudze było imię Malchusz. **11**. Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włóż twój kord w pochwy. Kielicha, który mi dał Ociec, pić go nie będę? **12**. Rota tedy i Rotmistrz, i służebnicy Żydowscy poimali Jezusa i związali go, **13**. i przywiedli go naprzód do Annasza, bo był świekier Kajfaszów, który był nawyższym kapłanem roku onego. **14**. A Kajfasz, który był radę dał Żydom: Że pożyteczno jest, aby jeden człowiek umarł za lud. **15**. I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy nawyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem do dworu nawyższego kapłana. **16**. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znajomy nawyższemu kapłanowi, i rzekł odźwiernej, i wprowadził Piotra. **17**. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierna: Zaliś i ty nie jest z uczniów człowieka tego? On powiedział: Nie jestem. **18**. I stała czeladź i służebnicy u węgla, bo zimno było, i grzali się, a był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się. **19**. Tedy nawyższy kapłan spytał Jezusa o jego uczniach i o nauce jego. **20**. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu: jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się wszyscy Żydowie schadzają, a w skrytości nicem nie mówił. **21**. Co mię pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił: oto ci wiedzą, com ja mówił. **22**. A gdy to wyrzekł, jeden z służebników stojący tam dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiedasz nawyższemu kapłanowi? **23**. Odpowiedział mu Jezus: Jeślim źle rzekł, daj świadectwo o złym, a jeśliż dobrze, czemu mię bijesz? **24**. I odesłał go Annasz związanego do Kajfasza, nawyższego kapłana. **25**. A Szymon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu tedy: Izaliś i ty nie jest z uczniów jego? Zaprzał się on i rzekł: Nie jestem. **26**. Rzekł mu jeden z służebników nawyższego

kapłana, powinowaty onego, którego Piotr uciął ucho: Zażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nim? **27**. Zaprzał się tedy zasię Piotr: a natychmiast kur zapiał. **28**. Przywiedli tedy Jezusa od Kajfasza na ratusz. A było rano i sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali Paschy. **29**. A tak Piłat wyszedł do nich z ratusza i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu? **30**. Odpowiedzieli i rzekli mu: By ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go byli tobie. **31**. Rzekł im tedy Piłat: Weźmicie go wy a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu tedy Żydowie: Nam się nie godzi nikogo zabijać. **32**. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział, oznajmując, którą śmiercią miał umrzeć. **33**. Wszedł tedy zasię Piłat do ratusza i wezwał Jezusa, i rzekł mu: Tyś jest król Żydowski? **34**. Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz czylić inszy powiedzieli o mnie? **35**. Odpowiedział Piłat: Azażem ja jest Żyd? Naród twój i nawyższy kapłani podali mi cię: coś uczynił? **36**. Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje z tego świata było, wżdyby się bili słudzy moi, żebych nie był wydan Żydom, lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. **37**. Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, żem ja jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abych świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego. **38**. Rzekł mu Piłat: Co jest prawda? A to rzekszy, wyszedł zasię do Żydów i rzekł im: Ja żadnej winy w nim nie najduję. **39**. Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na Paschę: Chcecież tedy, wypuszczę wam króla Żydowskiego? **40**. Zawołali tedy zaś wszyscy, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasza! A Barabbasz był zbójca.

Rozdział 19

1. Wtenczas tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował. **2**. A żołnierze, uplótszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego i szatą szarłatową odziali go. **3**. I przychodzili do niego a mówili: Witaj, królu Żydowski! i dawali mu policzki. **4**. Wyszedł tedy zasię Piłat przed ratusz i rzekł im: Oto go wam wiodę przed ratusz, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie najduję. **5**. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szarłatową. I rzekł im: Oto człowiek. **6**. Gdy go tedy ujźrzeli nawyższy kapłani i służebnicy, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Weźmicie go wy a ukrzyżujcie: bo ja w nim winy nie najduje. **7**. Odpowiedzieli mu Żydowie: My zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się synem Bożym czynił. **8**. Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, barziej się ulękł. **9**. I wszedł zasię do ratusza, i rzekł do Jezusa: Skądeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi. **10**. Rzekł mu tedy Piłat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię i mam moc puścić cię? **11**. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy przeciw mnie, gdybyć z wierzchu nie dano. Przetoż który mię tobie wydał, więtszy grzech ma. **12**. I odtąd Piłat starał się, aby go puścił. Lecz Żydowie wołali, mówiąc: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjaciel Cesarski. Każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się Cesarzowi. **13**. A Piłat usłyszawszy te mowy, wywiódł przed ratusz

Jezusa i siadł na stolicy sądowej na miejscu, które zową Litostrotos, a po żydowsku Gabbata. **14**. A był dzień przygotowania Paschy, godzina jakoby szósta, i rzekł Żydom: Oto król wasz! **15**. A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Króla waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli nawyższy kapłani: Nie mamy króla, jedno Cesarza. **16**. Wtenczas tedy podał go im, żeby był ukrzyżowan. I wzięli Jezusa, i wywiedli. **17**. A niosąc krzyż sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Trupiej głowy, a po Żydowsku Golgota, **18**. gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu stąd i zowąd, a w pośrzodku Jezusa. **19**. A napisał Piłat i tytuł, i postawił nad krzyżem. A było napisano: JEZUS NAZAREŃSKI KRÓL ŻYDOWSKI. **20**. Ten tedy tytuł czytało wiele Żydów, iż blisko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowan Jezus. A było napisano po Żydowsku, po Grecku i po Łacinie. **21**. Mówili tedy Piłatowi nawyższy kapłani Żydowscy: Nie pisz: Król Żydowski, ale iż on powiadał: Jestem król Żydowski. **22**. Odpowiedział Piłat: Com napisał, napisałem. **23**. Żołnierze tedy, gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknią. A była suknia nie szyta, od wierzchu całodziana. **24**. Mówili tedy jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy o nię losy, czyja ma być. Iżby się Pismo wypełniło, mówiące: Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moję rzucili los. A żołnierze to uczynili. **25**. I stały podle krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maria Kleofasowa, i Maria Magdalena. **26**. Gdy tedy ujźrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój. **27**. Potym rzekł uczniowi: Oto matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń na swą pieczą. **28**. Potym, wiedząc Jezus, iż się już wszytko wykonało, aby się wykonało Pismo, rzekł: Pragnę. **29**. Było tedy naczynie postawione, octu pełne. A oni gębkę pełną octu, obłożywszy izopem, podali do ust jego. **30**. Jezus tedy, gdy wziął ocet, rzekł: Wykonało się. A skłoniwszy głowę, ducha oddał. **31**. Żydowie tedy (ponieważ był dzień Przygotowania), aby na szabbat nie zostały ciała na krzyżu (abowiem był wielki on dzień szabbatu), prosili Piłata, aby połamano goleni ich a zjęto je. **32**. Przyszli tedy żołnierze, a pierwszego złamali golenie i drugiego, który z nim był ukrzyżowan. **33**. Lecz przyszedszy do Jezusa, gdy go ujźrzeli już umarłego, nie łamali goleni jego **34**. ale jeden z żołnierzów otworzył włócznią bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda. **35**. A który widział, wydał świadectwo i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, iż prawdę powieda, abyście i wy wierzyli. **36**. Abowiem się to zstało, aby się wypełniło Pismo: Kości nie złamiecie z niego. **37**. I zasię drugie Pismo mówi: Ujźrzą, kogo przebodli **38**. A potym prosił Piłata Józef z Arymatyjej (przeto iż był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym dla bojaźni Żydów), iżby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Przyszedł tedy i zdjął ciało Jezusowe. **39**. Przybył też i Nikodem, który był przyszedł w nocy do Jezusa przedtym, niosąc przyprawę mirry i aloes jakoby sto funtów. **40**. Wzięli tedy ciało Jezusowe i związali je prześcieradły z rzeczami wonnemi, jako jest zwyczaj Żydom grześć. **41**. A na

miejscu, gdzie był ukrzyżowan, był ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze żaden nie był położony. **42**. Tam tedy, dla Przygotowania Żydowskiego, iż grób był blisko, położyli Jezusa.

Rozdział 20

1. A pierwszego dnia szabbatu Maria Magdalena przyszła rano, gdy jeszcze były ciemności, do grobu, i ujźrzała kamień odwalony od grobu. **2**. Biegła tedy i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, a rzekła im: Wzięto Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położono. **3**. Wyszedł tedy Piotr i on drugi uczeń i przyszli do grobu. **4**. A bieżali oba społu, a on drugi uczeń wyścignął Piotra i pierwszy przyszedł do grobu. **5**. A schyliwszy się, ujźrzał leżące prześcieradła, wszakoż nie wszedł. **6**. Przyszedł tedy Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł w grób, i ujźrzał prześcieradła leżące, **7**. i chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradły położoną, ale osobno zwiniętą na jedno miejsce. **8**. Natenczas tedy wszedł i on uczeń, który był pierwszy przyszedł do grobu: i widział, i uwierzył. **9**. Abowiem jeszcze nie rozumieli pisma, iż potrzeba było, aby on wstał z martwych. **10**. Odeszli tedy zasię uczniowie do siebie. **11**. A Maria stała u grobu zewnątrz, płacząc. Gdy tedy płakała, nachyliła się i wejźrzała w grób, **12**. i ujźrzała dwu anjołów w bieli, siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, kędy położone było ciało Jezusowe. **13**. Rzekli jej oni: Niewiasto, czemu płaczesz? Rzekła im: Iż wzięto Pana mego, a nie wiem, kędy go położono. **14**. A to rzekszy, obróciła się nazad i ujźrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, iż Jezus był. **15**. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona mniemając, żeby był ogrodnik, rzekła mu: Panie, jeśliś go ty wziął, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę. **16**. Rzekł jej Jezus: Maria! Obróciwszy się ona, rzekła mu: Rabbuni (co się wykłada: Mistrzu)! **17**. Rzekł jej Jezus: Nie tykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego. Ale idź do braciej mojej a powiedz im: Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego, Boga mojego i Boga waszego. **18**. Przyszła Maria Magdalena, oznajmując uczniom: Iżem widziała Pana i to mi powiedział. **19**. Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabbatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrzodku, i rzekł im: Pokój wam. **20**. A to rzekszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujźrzawszy Pana. **21**. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako mię posłał Ociec i ja was posyłam. **22**. To powiedziawszy, tchnął na nie i rzekł im: Weźmicie Ducha świętego: **23**. których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. **24**. A Tomasz, jeden ze dwunaście, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. **25**. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujźrzę w ręku jego przebicia goździ a nie włożę palca mego na miejsce goździ i nie włożę li ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. **26**. A po ośmi dni byli zasię uczniowie jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrzodku, i rzekł: Pokój wam. **27**. Potym rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec

twój a oglądaj ręce moje i zściągni rękę twoję a włóż w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym. **28**. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój! **29**. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujźrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. **30**. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. **31**. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię jego.

Rozdział 21

1. Potym okazał się Jezus u morza Tyberiadzkiego. A okazał się tak: **2**. Byli społu Szymon Piotr i Tomasz, którego zowią Didymus, i Natanael, który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi, i drudzy dwa z uczniów jego. **3**. Rzekł im Szymon Piotr: Idę ryby łowić. Rzekli mu: Idziemy i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łódź, a onej nocy nic nie ułowili. **4**. A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu, wszakoż nie poznali uczniowie, że był Jezus. **5**. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a macie ryby? Odpowiedzieli mu: Nie. **6**. Rzekł im: Zapuśćcie sieć po prawej stronie łodzi, a najdziecie. Zapuścili tedy, a już nie mogli jej ciągnąć przed mnóstwem ryb. **7**. Rzekł tedy uczeń on, którego miłował Jezus, Piotrowi: Pan jest. Szymon Piotr usłyszawszy, iż Pan jest, przepasał się suknią (abowiem był nagi) i rzucił się na morze. **8**. Lecz drudzy uczniowie przypłynęli w łodzi (bo niedaleko byli od ziemie, ale jakoby na dwieście łokiet), ciągnąc sieć ryb. **9**. Gdy tedy wyszli na ziemię, ujźrzeli węgle nałożone i rybę na nie włożoną, i chleb. **10**. Rzekł im Jezus: Przynieście z ryb, któreście teraz poimali. **11**. Wstąpił Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ziemię pełną wielkich ryb: sta piącidziesiąt i trzech. A choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć. **12**. Rzekł im Jezus: Pódźcie, obiedwajcie. A żaden z siedzących u stołu nie śmiał go spytać: Ktoś ty jest? wiedząc, iż Pan jest. **13**. I przyszedł Jezus, i wziął chleb a dawał im, także i rybę. **14**. To już trzeci raz okazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych. **15**. Gdy tedy obiad odprawili, rzekł Szymonowi Piotrowi Jezus: Szymonie Janów, miłujesz mię więcej niżli ci? Rzekł mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje. **16**. Rzekł mu powtóre: Szymonie Janów, miłujesz mię? Rzekł mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje. **17**. Rzecze mu po trzecie: Szymonie Janów, miłujesz mię? Zasmucił się Piotr, że mu trzeci kroć rzekł: Miłujesz mię? i rzekł mu: Panie, ty wszytko wiesz: ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owce moje. **18**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, opasowałeś się i chodziłeś, kędyś chciał: lecz gdy się starzejesz, wyciągniesz ręce twe, a inny cię opasze i poprowadzi, gdzie ty nie chcesz. **19**. A to mówił, dawając znać, którą śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pódź za mną. **20**. Piotr obróciwszy się, ujźrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który też położył się był przy wieczerzy na piersiach jego i mówił: Panie, któryż jest, co cię wyda? **21**. Tego tedy ujźrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co? **22**. Powiedział mu Jezus: Tak chcę, aby

został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pódź za
mną. **23**. Gruchnęła tedy ta mowa między bracią,
iż on uczeń nie umrze. Lecz nie rzekł Jezus: Nie
umrze, ale: Tak chcę, żeby on został, aż przyjdę,
co tobie do tego? **24**. Ten jest on uczeń, który
daje świadectwo o tym i to napisał: a wiemy, że
prawdziwe jest świadectwo jego. **25**. A jest
i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus, które
gdyby się z osobna pisały, tuszę, iż i sam świat
nie mógłby ogarnąć ksiąg, które by się pisać
miały.

Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

1. Pierwsząm mowę uczynił, o Teofile,
o wszystkim, co począł Jezus czynić i uczyć
2. aż do dnia, którego rozkazawszy apostołom
przez Ducha świętego, które obrał, wzięt jest.
3. Którym też siebie samego po swej męce stawił
żywym w rozmaitych dowodziech, przez
czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc
o królestwie Bożym. **4**. A z nimi jedząc, rozkazał
im, aby nie odchodzili z Jeruzalem, ale czekali
obietnice Ojcowskiej, którąście (prawi) słyszeli
przez usta moje. **5**. Abowiem ci Jan chrzcił
wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem
świętym po niewielu tych dni. **6**. A tak, którzy
się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, zali
w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?
7. I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać
czasy i chwile, które Ociec w swej władzej
położył; **8**. ale weźmiecie moc Ducha świętego,
który przydzie na was, i będziecie mi świadkami
w Jeruzalem i we wszytkiej Żydowskiej ziemi,
i w Samaryjej, i aż na kraj ziemie. **9**. A to
rzekszy, gdy oni patrzali, podniesion jest,
a obłok wziął go od oczu ich. **10**. A gdy pilnie
patrzali za nim do nieba idącym, oto dwa
mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu,
11. którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu
stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięt
jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go
widzieli idącego do nieba. **12**. Tedy się wrócili
do Jeruzalem od góry, którą zowią Oliwną, która
jest blisko Jeruzalem, mając drogę szabbatu.
13. A gdy wyszli, wstąpili do wieczernika, gdzie
mieszkali Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip
i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub
Alfeuszów i Szymon Zelotes, i Judasz Jakobów.
14. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na
modlitwie z niewiastami i z Marią, matką
Jezusową, i z bracią jego. **15**. W one dni
powstawszy Piotr w pośrzód braciej, rzekł (a był
poczet osób wespółek jakoby sto dwadzieścia):
16. Mężowie bracia, musiałoć się wypełnić
pismo, które opowiedział Duch święty przez usta
Dawidowe o Judaszu (który był wodzem tych, co
poimali Jezusa), **17**. który był policzony z nami
i dostała mu się cząstka tego usługowania.
18. A on ci otrzymał rolą z zapłaty
niesprawiedliwości, a obiesiwszy się, rozpukł się
na poły i wypłynęły wszytkie wnętrzności jego.
19. I zstało się jawno wszytkim mieszkającym
w Jeruzalem, tak iż nazwano onę rolą ich
językiem Haceldema, to jest rola krwie.
20. Abowiem napisano w księgach Psalmów:
Niechaj będzie ich mieszkanie puste, a niech nie
będzie, kto by w nim mieszkał, a biskupstwo
jego niech weźmie drugi. **21**. Potrzeba tedy
z tych mężów, którzy się z nami schodzili przez

wszytek czas, którego Pan Jezus wchodził
i wychodził między nami, **22**. począwszy ode
chrztu Janowego aż do tego dnia, w który jest
wzięt od nas, aby jeden z nich był z nami
świadkiem zmartwychwstania jego.
23. I postanowili dwu: Jozefa, którego zwano
Barsabas, którego nazywano Justem, i Macieja.
24. A modląc się, mówili: Ty, Panie, który znasz
serca wszytkich, okaż, któregoś obrał z tych dwu
jednego, **25**. aby wziął miejsce usługowania tego
i apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby
odszedł na miejsce swe. **26**. I dali im losy, i padł
los na Macieja, i policzon jest z jedenaścią
apostołów.

Rozdział 2

1. A gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnice, byli
wszyscy wespółek na tymże miejscu. **2**. I zstał
się z prędka z nieba szum, jakoby
przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił
wszytek dom, gdzie siedzieli. **3**. I ukazały się im
rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na
każdym z nich z osobna. **4**. I napełnieni byli
wszyscy Ducha świętego, i poczęli mówić
rozmaitemi językami, jako im Duch święty
wymawiać dawał. **5**. A byli w Jeruzalem
mieszkający Żydowie, mężowie nabożni ze
wszego narodu, który jest pod niebem. **6**. A gdy
się zstał ten głos, zbieżało się mnóstwo
i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał je
swym językiem mówiące. **7**. A zdumiewali się
wszyscy i dziwowali, mówiąc: Izali oto ci
wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy?
8. A jakożeśmy słyszeli każdy z nas swój język,
w którymechmy się urodzili? **9**. Partowie
i Medowie, i Elamitowie, i mieszkający
w Mezopotamijej, w Żydowskiej ziemi i w
Kapadocyjej, w Poncie i w Azyjej, **10**. w Frygijej
i w Pamfilijej, w Egipcie i w stronach Libijej,
która jest podle Cyreny, i przychodniowie
Rzymscy, **11**. Żydowie też i nowo nawróceni,
Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy je
mówiące języki naszemi wielmożne sprawy
Boże. **12**. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali,
mówiąc jeden do drugiego: Cóż to ma być?
13. A drudzy, naśmiewając się, mówili: Że
muszczu pełni są ci. **14**. A stanąwszy Piotr
z jedenaścią, podniósł głos swój i mówił im:
Mężowie Żydowscy i wszyscy, którzy
mieszkacie w Jeruzalem! Niech to wam jawno
będzie a Przyjmicie do uszu słowa moje.
15. Abowiem nie są pijani ci, jako wy
mniemacie, gdyż jest trzecia godzina na dzień.
16. Ale to jest, co rzeczono jest przez Proroka
Joela: **17**. I będzie w ostateczne dni (mówi Pan),
wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało,
a prorokować będą synowie waszy i córki wasze,
a młodzieńcy waszy widzenia będą widzieć,
a starcom waszym sny się śnić będą. **18**. A iście
w one dni na sługi me i na służebnice moje
wyleję z Ducha mego i będą prorokować.
19. I dam cuda na niebie wzgórę i znaki na ziemi
nisko, krew i ogień, i kurzawę dymu. **20**. Słońce
się obróci w ciemności, a księżyc w krew,
przedtym niż przyjdzie dzień Pański, wielki
i jawny. **21**. I będzie wszelki, który by kolwiek
wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.
22. Mężowie Izraelscy, słuchajcież słów tych:
Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga
pochwalonego u was mocami i cudami,
i znakami, które czynił Bóg przezeń między

wami, jako i wy wiecie: **23**. tego, naznaczoną
radą i przejźrzeniem Bożym wydanego, przez
ręce niezbożników umęczywszy, zatraciliście.
24. Którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy
boleści piekła: jakoż była rzecz niepodobna, aby
od niego miał być on zatrzyman. **25**. Abowiem
Dawid o nim mówi: Upatrowałem zawżdy Pana
przed sobą, bo mi jest po prawicy, abych nie był
wzruszon. **26**. Dlategoż się rozweseliło serce
moje a rozradował się język mój, nadto i ciało
moje odpoczynie w nadziei. **27**. Abowiem nie
zostawisz dusze mojej w piekle ani dasz
świętemu twemu oglądać skażenia.
28. Oznajmiłeś mi drogi żywota i napełnisz mię
radością z obliczem twoim. **29**. Mężowie bracia!
Niech się godzi bezpiecznie mówić do was
o patriarsze Dawidzie, że umarł i pogrzebion
jest, i grób jego jest u nas aż do dnia
dzisiejszego. **30**. Będąc tedy prorokiem
i wiedząc, że mu Bóg przysięgą przysiągł, iż
z owocu biodry jego miał siedzieć na stolicy
jego, **31**. przeglądając, powiedział
o zmartwychwstaniu Chrystusowym, iż ani
zostawion jest w piekle, ani ciało jego ujźrzało
zepsowania. **32**. Tego Jezusa wzbudził Bóg,
czego my wszyscy jesteśmy świadkowie.
33. Prawicą tedy Bożą podwyższony a obietnicę
Ducha świętego wziąwszy od Ojca, wylał tego,
którego wy widzicie i słyszycie. **34**. Abowiem
Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada:
Rzekł Pan Panu memu, siądź na prawicy mojej,
35. aż położę nieprzyjacioły twe podnóżkiem
nóg twoich. **36**. Niechaj tedy wie za pewne
wszytek dom Izraelski, iż go i Panem,
i Chrystusem uczynił Bóg, tego Jezusa,
któregoście wy ukrzyżowali. **37**. A usłyszawszy
to, skruszeni są na sercu i rzekli do Piotra i do
innych apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie
bracia? **38**. A Piotr do nich: Pokutę czyńcie
(prawi) a niech ochrzczon będzie każdy z was
w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie
grzechów waszych, a weźmiecie dar Ducha
świętego. **39**. Abowiem wam jest obietnica
i dziatkom waszym, i wszytkim, którzy są
daleko, którekolwiek przyzowie Pan Bóg nasz.
40. I wielą innych słów świadczył, i napominał
ich, mówiąc: Wyzwólcie się od tego narodu
przewrotnego. **41**. Którzy tedy przyjęli mowę
jego, ochrzczeni są. I przystało dnia onego
jakoby trzy tysiące dusz. **42**. I trwali w nauce
apostolskiej i w uczestnictwie łamania chleba i w
modlitwach. **43**. I przychodziła na każdą duszę
bojaźń. Wiele się też dziwów i znaków przez
apostoły działo w Jeruzalem i była wielka bojaźń
we wszytkich. **44**. Wszyscy też, którzy wierzyli,
byli pospołu i wszytko mieli spólne.
45. Osiadłości i majętności przedawali
i podzielali imi wszytkie, jako każdemu było
potrzeba. **46**. Co dzień też trwając jednomyślnie
w kościele a łamiąc chleb po domiech, pożywali
pokarmu z radością i w prostocie serdecznej,
47. chwaląc Boga i mając łaskę u wszego ludu.
A Pan co dzień przymnażał do kupy, którzy
mieli być zbawieni.

Rozdział 3

1. A Piotr i Jan wstępowali do kościoła na
godzinę modlitwy dziewiątą. **2**. A niektóry mąż,
który był chromy z żywota matki swej, był
noszon: którego na każdy dzień kładziono u
drzwi kościelnych, które zowią ozdobne, aby

prosił jałmużny u tych, którzy do kościoła wchodzili. **3**. Ten, ujźrzawszy Piotra i Jana poczynające wchodzić do kościoła, prosił, aby wziął jałmużnę. **4**. A patrząc pilnie nań Piotr z Janem, rzekł mu: Wejźrzy na nas. **5**. A on patrzył na nie, spodziewając się co wziąć od nich. **6**. I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to tobie dawam: w imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chodź. **7**. A ująwszy prawą rękę jego, podniósł go i wnet były utwierdzone goleni jego i stopy. **8**. A wyskoczywszy, stanął i chodził, i wszedł z nimi do kościoła, chodząc i wyskakując, i chwaląc Boga. **9**. I widział go wszytek lud chodzącego i Boga chwalącego. **10**. A znali go, iż on był, który dla jałmużny siadał u drzwi ozdobnych kościelnych, i napełnieni byli zdumienia i zapamiętania z tego, co się mu przydało. **11**. A gdy się trzymał Piotra i Jana, przybiegł wszytek lud do nich do krudzganku, który zową Salomonowym, zdumiawszy się. **12**. A ujźrzawszy Piotr, odpowiedział do ludu: Mężowie Izraelscy, co się temu dziwujecie? Abo przecz się nam przypatrujecie, jakobychmy naszą mocą abo władzą uczynili, że ten chodzi? **13**. Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków, i Bóg Jakobów, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali i zaprzeliście się przed Piłatem, gdyż jego zdanie było, aby był wypuszczon. **14**. A wyście się zaprzeli świętego i sprawiedliwego i prosiliście, aby wam darował męża mężobójcę, **15**. a zabiliście sprawcę żywota: którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy. **16**. A w wierze imienia jego, tego, którego wy widzicie i znacie, umocniło imię jego, i wiara, która przezeń jest, dała to zupełne zdrowie przed oczyma was wszytkich. **17**. A teraz bracia wiem, żeście z niewiadomości uczynili, jako i przełożeni waszy. **18**. A Bóg, co przez usta wszech proroków pierwej opowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, tak ziścił. **19**. A przetoż pokutujcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. **20**. Aby, gdy przydą czasy ochłody od oblicznośći Pańskiej, a posłałby tego, który jest opowiadany wam, Jezusa Chrystusa. **21**. Którego potrzeba, aby niebo przyjęło aż do czasów naprawienia wszech rzeczy, które opowiedział Bóg przez usta swych świętych od wieku proroków. **22**. Mojżesz ci mówił: Iż Proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz z braciej waszej jako mnie. Onego słuchać będziecie wedle wszytkiego, cokolwiek wam mówić będzie. **23**. I zstanie się: wszelka dusza, która by nie słuchała Proroka onego, będzie wykorzeniona z ludu. **24**. I wszyscy prorocy od Samuela i po nich, którzy mówili, opowiedzieli te dni. **25**. Wyście są syny Prorockimi i testamentu, który postanowił Bóg z ojcy naszymi, mówiąc do Abrahama: I w nasieniu twoim błogosławione będą wszytkie narody ziemie. **26**. Wam naprzód Bóg, wzbudziwszy Syna swego, posłał go błogosławiącego wam, aby się nawrócił każdy od złości swej.

Rozdział 4

1. A gdy oni mówili do ludu, nadeszli kapłani i urząd kościelny, i Saduceuszowie, **2**. frasując się, iż uczyli lud a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych. **3**. I poimali je, i wsadzili je do więzienia do jutra, bo już był wieczór.

4. A wiele tych, którzy byli słowo usłyszeli, uwierzyło, i była liczba mężów pięć tysięcy. **5**. I zstało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni ich i starszy, i Doktorowie w Jeruzalem, **6**. i Annasz, nawyższy kapłan, i Kajfasz, i Jan, i Alexander, i ile ich jedno było z rodu kapłańskiego. **7**. A stawiwszy je w pośrzodku, pytali: Którą mocą abo którym imieniem wyście to uczynili? **8**. Tedy Piotr napełniony Ducha świętego, rzekł do nich: Książęta ludu i starszy, słuchajcie. **9**. Jeśli my dziś sądzeni jesteśmy o dobrodziejstwo przeciw człowiekowi niemocnemu, przez co by ten był uzdrowiony, **10**. niechże wam wszem jawno będzie i wszytkiemu ludowi Izraelskiemu, że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tegoć ten stoi zdrowy przed wami. **11**. Ten jest kamień, który jest odrzucony od was budujących, który się zstał na głowę węgła. **12**. I nie masz w żadnym innym zbawienia. Abowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni. **13**. A widząc bezpieczność Piotrowę i Janowę i porozumiawszy, iż byli ludzie bez nauki i prostacy, dziwowali się i poznali je, iż byli z Jezusem, **14**. widząc też człowieka z nimi stojącego, który był uzdrowion, nie mogli nic przeciwko mówić. **15**. A kazali im precz ustąpić z Rady i namawiali się wespół, **16**. mówiąc: Co uczynimy tym ludziom? gdyż jednak znak uczyniony jest przez nie, wiadomy wszytkim mieszkającym w Jeruzalem, rzecz jasna jest, a zaprzeć nie możemy. **17**. Ale iżby się więcej nie rozsławiało między ludzie, zagróźmy im, aby więcej w imię to żadnemu człowiekowi nie mówili. **18**. A wezwawszy ich, zakazali, aby koniecznie nie mówili ani uczyli w imię Jezusowe. **19**. Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy, rzekli do nich: Jeśliż jest sprawiedliwa przed oczyma Boskimi was radszej, niżli Boga słuchać, rozsądźcie. **20**. Bo nie możemy, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić. **21**. A oni, zagroziwszy, wypuścili je, nie najdując, jakoby je skarać, dla ludu: ponieważ wszyscy wysławiali to, co się było zstało, w tym, co się przydało. **22**. Bo było więcej niż czterdzieści lat człowiekowi, na którym się zstało to cudo ozdrowienia. **23**. Lecz gdy ich wypuszczono, przyszli do swych i oznajmili im, cokolwiek do nich nawyższy kapłani i starszy mówili. **24**. Którzy usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swój ku Bogu i mówili: Panie, tyś jest, któryś stworzył niebo i ziemię, morze i wszytko, co w nich jest; **25**. któryś Duchem świętym przez usta ojca naszego Dawida, sługi twego, powiedział: Czemu się narody wzburzyły, a ludzie próżne rzeczy rozmyślali? **26**. Stanęli królowie ziemscy, i książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego? **27**. Abowiem się zgromadzili prawdziwie w mieście tym przeciw świętemu Synowi twemu, Jezusowi, któregoś pomazał, Herod i Pontius Piłat, z pogany i z ludźmi Izraelskimi, **28**. aby uczynili, co ręka twa i rada twa postanowiły, aby się zstało. **29**. A teraz, Panie, wejźrzy na pogróżki ich a daj sługom twym ze wszytką bezpiecznością opowiedać słowo twoje, **30**. w tym, abyś ściągał rękę twoję na uzdrawiania a żeby się znaki i cuda działy przez

imię świętego Syna twego, Jezusa. **31**. A gdy się modlili, zatrząsnęło się miejsce, na którym byli zgromadzeni, i napełnieni są Ducha świętego i mówili śmiele słowo Boże. **32**. A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna ani żaden z nich to, co miał, swym nazywał, ale było im wszytko spólne. **33**. A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Pana naszego: i była wielka łaska nad nimi wszytkimi. **34**. Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego. Gdyż którzykolwiek mieli role abo domy, przedawszy, przynosili zapłatę za ono, co przedawali, **35**. i kładli przed nogi Apostolskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba. **36**. A Jozef, który nazwany był Barnabaszem od apostołów (co wyłożywszy, jest Syn pocieszenia), Lewit, rodem z Cypru, **37**. mając rolą, przedał ją i przyniósł pieniądze, i położył u nóg apostolskich.

Rozdział 5

1. A niektóry mąż imieniem Ananiasz, z Safirą, żoną swą, przedał rolą; **2**. i ujął z pieniędzy za rolą, z wiadomością żony swej, a przyniózszy część niektórą, położył przed nogi apostolskie. **3**. I rzekł Piotr: Ananiaszu, Przeczże szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi świętemu i ujął z zapłaty rolej? **4**. Azaż zostawając, nie tobie zostawało, a przedawszy, nie w mocy twej było? Czemuś tę rzecz do serca twego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu. **5**. A słysząc słowa te, Ananiasz padł i umarł. I przyszedł strach wielki na wszytkie, którzy tego słuchali. **6**. A wstawszy młodzieńcy, znieśli go na stronę, a wyniózszy pogrzebli. **7**. I zstało się jakoby we trzy godziny, żona też jego, nie wiedząc, co się było zstało, weszła. **8**. I rzekł jej Piotr: Powiedz mi, niewiasto, jeśliście za to przedali rolą? A ona rzekła: Iście, za to. **9**. A Piotr do niej: Cóż to, żeście się smówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twego u drzwi, i wyniosą cię. **10**. Natychmiast padła u nóg jego i skonała. A wszedszy młodzieńcy, naleźli ją umarłą i wynieśli, i pogrzebli podle męża jej. **11**. I padł wielki strach na wszytek kościół i na wszytkie, którzy to słyszeli. **12**. A przez ręce apostolskie działo się wiele znaków i cudów między ludem. A byli wszyscy jednomyślnie w krudzganku Salomonowym. **13**. Az innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć, ale je lud wysławiał. **14**. I więcej przybywało mnóstwa wierzących w Panu, mężów i niewiast, **15**. tak iż na ulice wynaszali niemocne i kładli na łożach i łóżkach, aby gdy Piotr chodził, przynamniej cień jego zaćmił którego z nich, a byli uzdrowieni od niemocy swoich. **16**. Zbiegało się też mnóstwo bliskich miast do Jeruzalem, nosząc niemocne i nagabane od duchów nieczystych, którzy wszyscy byli uzdrowieni. **17**. A powstawszy nawyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli (to jest sekta Saduceuszów), napełnieni są zazdrością **18**. i poimali apostoły, i wsadzili je do więzienia pospolitego. **19**. Lecz Anjoł Pański w nocy otworzywszy drzwi ciemnice a wywiódszy je, rzekł: **20**. Idźcież, a stanąwszy, powiadajcie ludowi w kościele wszytkie słowa żywota tego. **21**. Którzy usłyszawszy, weszli na świtaniu do kościoła i uczyli. A przyszedszy nawyższy kapłan i którzy

z nim byli, zwołali Radę i wszytki starsze synów Izraelskich i posłali do ciemnice, aby je przywiedziono. **22**. A gdy przyszli słudzy i otworzywszy ciemnicę, nie naleźli ich, wróciwszy się, oznajmili, **23**. mówiąc: Ciemnicęśmy naleźli zamknioną ze wszytką pilnością i stróże stojące przede drzwiami, lecz otworzywszy, żadnegośmy w niej nie naleźli. **24**. A gdy te słowa usłyszeli urząd kościelny i przedniejszy kapłani, wątpili o nich, co by było. **25**. A przyszedszy ktoś, powiedział im: Iż oto mężowie, któreście wsadzili do więzienia, są w kościele, stojąc i ucząc lud. **26**. Tedy poszedł urząd z służebnikami i przywiódł je bez gwałtu, bo się ludu bali, by ich nie ukamionował. **27**. A przywiódszy je, postawili przed Radą. I pytał ich nawyższy kapłan, **28**. mówiąc: Rozkazując rozkazaliśmy, abyście w imię to nie uczyli: a oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą i chcecie na nas przywieść krew człowieka tego. **29**. A odpowiadając Piotr i apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga aniż ludzi. **30**. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie. **31**. Tego Książęcia i zbawiciela wywyższył Bóg prawicą swoją, aby dał pokutę Izraelowi i odpuszczenie grzechów. **32**. A myśmy są świadkowie tych słów, i Duch Ś. którego dał Bóg wszytkim, którzy mu są posłuszni. **33**. To usłyszawszy, krajali się i myślili je zabić. **34**. Lecz wstawszy w radzie niektóry Faryzeusz imieniem Gamaliel, Doktor zakonny, w poważeniu u wszego ludu, rozkazał na mały czas ludziom wystąpić **35**. i rzekł do nich: Mężowie Izraelscy, miejcie się na baczeniu z strony tych ludzi, co byście mieli czynić. **36**. Abowiem przed temi dni powstał Teodas, powiedając się być czym, do którego przystała liczba mężów około czterech set; który zabit jest, a wszyscy, którzy mu wierzyli, rozproszeni są i wniwecz się obrócili. **37**. Potym powstał Judas Galilejczyk we dni popisu i uwiódł lud za sobą. I on zginął, i wszyscy. I co ich kolwiek z nim przestawało, są rozproszeni. **38**. Przetoż i teraz powiadam wam, odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich: abowiem jeślić jest z ludzi ta rada abo sprawa, rozchwieje się; **39**. lecz jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli ich zepsować: byście snadź nie naleźli się z Bogiem walczyć. I usłuchali go. **40**. I wezwawszy apostołów, ubiwszy je, zakazali, aby zgoła nie mówili w imię Jezusowe, i puścili je. **41**. A oni szli od obliczności rady, radując się, iż się zstali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć. **42**. I nie przestawali każdy dzień w kościele i po domiech nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

Rozdział 6

1. A we dni one, gdy rosła liczba uczniów, zstało się szemranie Greków przeciw Żydom, iż w posługowaniu powszednim bywały pogardzone wdowy ich. **2**. A dwanaście zezwawszy gromadkę uczniów, rzekli: Nie jest słuszna, żebyśmy my opuścili słowo Boże, a stołom służyli. **3**. Upatrzcież, tedy, bracia, z was siedmi mężów dobre świadectwo mających, pełnych Ducha świętego i mądrości, które byśmy przełożyli nad tą sprawą. **4**. A my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy. **5**. I podobała się mowa przed

wszystką gromadą. I obrali Szczepana, męża
pełnego wiary i Ducha Ś. i Filipa, i Prochora,
i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja,
nowożydowina Antiocheńczyka. **6**. Te postawili
przed oczyma apostołów, a modliwszy się,
włożyli na nie ręce. **7**. A słowo Pańskie rosło
i mnożył się poczet uczniów barzo w Jeruzalem,
wielkie też mnóstwo kapłanów posłuszne było
wierze. **8**. A Szczepan pełen łaski i mocy czynił
cuda i znaki wielkie między ludem.
9. I powstawali niektórzy z bóżnice, którą zowią
Libertynów i Cyrenejczyków, i Alexandrianów,
i tych, którzy byli z Cylicyjej i z Azyjej, gadając
się z Szczepanem. **10**. I nie mogli się sprzeciwić
mądrości i Duchowi, który mówił. **11**. Tedy
naprawili męże, którzy by mówili, że go słyszeli
mówiącego słowa bluźnierskie przeciw
Mojżeszowi i Bogu. **12**. A tak wzruszyli lud
i starsze, i Doktory, a zbieżawszy się, porwali go
i przywiedli do rady, **13**. i postawili fałszywe
świadki, którzy mówili: Ten człowiek nie
przestawa mówić słów przeciw miejscu
świętemu i zakonowi. **14**. Abowiemeśmy go
słyszeli mówiącego: Iż Jezus Nazareński ten
zburzy to miejsce i odmieni podania, które nam
podał Mojżesz. **15**. A patrząc nań pilnie
wszyscy, którzy siedzieli w Radzie, widzieli
oblicze jego jako oblicze anjelskie.

Rozdział 7

1. I rzekł nawyższy kapłan: Jeśli się to tak ma?
2. Który rzekł: Mężowie bracia i ojcowie,
słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu
Abrahamowi, gdy był w Mezopotamijej,
przedtym niż mieszkał w Charan. **3**. I rzekł do
niego: Wynidź z ziemie twej i z twojej rodziny
a idź do ziemie, którąć ukażę. **4**. Tedy wyszedł
z ziemie Chaldejskiej i mieszkał w Charan,
a stamtąd, gdy umarł ociec jego, przeniósł go do
tej ziemie, w której wy teraz mieszkacie. **5**. I nie
dał mu w niej dziedzictwa i na krok nogi,
a obiecał mu ją dać w osiadłość i nasieniu jego
po nim, gdy nie miał syna. **6**. I mówił mu Bóg:
Że nasienie jego przychodniem będzie w cudzej
ziemi i podbiją je w niewolą, i źle się z nimi
obchodzić będą przez cztery sta lat: **7**. A naród,
któremu służyć będą, ja sądzić będę, rzeki Pan,
a potem wynidą i będą mi służyć na tym miejscu.
8. I dał mu testament obrzezania, i tak zrodził
Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak
Jakoba, a Jakob dwanaście Patriarchów.
9. A Patriarchowie nienawidząc Jozefa, przedali
do Egiptu. I był Bóg z nim, **10**. i wyrwał go ze
wszytkich jego ucisków, a dał mu łaskę
i mądrość przed oczyma faraona, króla
Egipckiego, i postanowił go nad Egiptem i nad
wszytkim domem swoim. **11**. I przyszedł głód na
wszytek Egipt i Chanaan i wielkie uciśnienie,
i nie najdowali żywności ojcowie naszy.
12. A usłyszawszy Jakob, iż było zboże
w Egipcie, posłał ojce nasze pierwszy raz;
13. a za wtórym razem poznany jest Jozef od
braciej swojej i oznajmiony jest faraonowi naród
jego. **14**. A Jozef posławszy, przyzwał ojca
swego Jakoba i wszytkiej rodziny swej
w siedmidziesiąt i piąci duszach. **15**. I zstąpił
Jakob do Egiptu, i umarł on i ojcowie naszy.
16. I przeniesieni są do Sychem, i położeni są
w grobie, który kupił Abraham za sumę srebra u
synów Hemora, syna Sychem. **17**. A gdy się
przybliżył czas obietnice, którą był przysiągł

Bóg Abrahamowi, rozrodził się lud i rozmnożył
w Egipcie, **18**. aż nastał inny król w Egipcie,
który nie znal Jozefa. **19**. Ten podszedszy nasz
naród, utrapił ojce nasze, żeby wyrzucali dziatki
swe, aby nie żyły. **20**. Tegoż czasu narodził się
Mojżesz i był przyjemny Bogu. Który
wychowany był trzy miesiące w domu ojca
swego. **21**. A gdy był wyrzucony, wzięła go
córka faraonowa i wychowała go sobie za syna.
22. I wyćwiczon był Mojżesz we wszelkiej
mądrości Egipskiej, i był możnym w słowiech
i w uczynkach swoich. **23**. A gdy mu się
wypełnił czas czterdzieścia lat, przyszło mu na
myśl, aby nawiedził bracią swą, syny Izraelskie.
24. A widząc niektórego ukrzywdzonego,
obronił go i pomścił się krzywdy onego, który
krzywdę cierpiał, zabiwszy Egiptczyka.
25. A mniemał, żeby rozumieli bracia, że Bóg
daje im wybawienie przez rękę jego: lecz oni nie
rozumieli. **26**. A nazajutrz ukazał się im, gdy się
wadzili, i jednał je na pokój, mówiąc: Mężowie,
braciaście sobie: czemu jeden drugiego
krzywdzicie? **27**. Lecz co krzywdził bliźniego,
odegnał go, mówiąc: Któż cię postawił
książęciem i sędzią nad nami? **28**. Izali mię ty
chcesz zabić, jakoś wczora zabił Egiptczyka?
29. I uciekł Mojżesz dla słowa tego, i zstał się
przychodniem w ziemi Madiańskiej, gdzie
zrodził dwu synu. **30**. A gdy wyszło lat
czterdzieści, ukazał się mu na puszczy góry
Synaj Anjoł w ogniu płomienistym krza.
31. Lecz Mojżesz ujźrzawszy, dziwował się
widzeniu. A gdy przystępował, aby się
przypatrzył, zstał się do niego głos Pański,
mówiąc: **32**. Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg
Abrahamów, Bóg Izaaków i Bóg Jakobów.
A zadrżawszy Mojżesz, nie śmiał się
przypatrować. **33**. I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie
nóg twoich, bo miejsce, na którym stoisz, jest
ziemia święta. **34**. Widziałem widząc utrapienie
ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem
wzdychanie ich, i zstąpiłem, żebych je wybawił.
A teraz chodź, a poszlę cię do Egiptu. **35**. Tego
Mojżesza, którego się zaprzeli, mówiąc: Kto cię
postanowił książęciem i sędzią? - tego Bóg
książęciem i odkupicielem posłał, z ręką Anjoła,
który mu się ukazał we krzu. **36**. Ten je
wywiódł, uczyniwszy cuda i znaki w ziemi
Egipskiej i w Morzu Czerwonym, i na puszczy
przez czterdzieści lat. **37**. Ten jest Mojżesz,
który powiedział synom Izraelskim: Proroka
wam wzbudzi Bóg z braciej waszej jako mnie:
jego słuchać będziecie. **38**. Ten jest, który był
w zgromadzeniu na puszczy z Anjołem, który
z nim mawiał na górze Synaj, i z ojcy naszymi;
który przyjął słowa żywota, aby nam dał.
39. Któremu nie chcieli być posłuszni ojcowie
naszy, ale odrzucili i odwrócili się sercem swym
do Egiptu, **40**. mówiąc do Aarona: Uczyń nam
bogi, którzy by szli przed nami: abowiem
Mojżesz, ten, który nas wywiódł z ziemie
Egipskiej, nie wiemy, co mu się stało.
41. I uczynili w one dni cielca, i ofiarowali
ofiarę bałwanowi, i weselili się w dziełach rąk
swoich. **42**. I odwrócił Bóg, i podał je, aby
służyli zastępom niebieskim, jako napisano jest
w księgach prorockich: Zażeście mi ofiary
i obiaty ofiarowali na puszczy przez czterdzieści
lat, domie Izraelski? **43**. I przyjęliście namiot
Molochów i gwiazdę boga waszego, Remfam,

figury, któreście czynili, abyście im pokłon czynili. I przeniosę was za Babilon. **44**. Przybytek świadectwa był z ojcy naszymi na puszczy, jako rozrządził Bóg mówiący do Mojżesza, aby ji uczynił wedle kształtu, który widział. **45**. Który też wprowadzili, przyjąwszy ojcowie naszy z Jezusem, w osiadłość poganów, które Bóg wygnał przed obliczem ojców naszych, aż do dni Dawidowych, **46**. który nalazł łaskę przed Bogiem i prosił, aby znalazł przybytek Bogu Jakobowemu. **47**. A Salomon zbudował jemu dom. **48**. Ale Nawyższy nie mieszka w uczynionych ręką, jako Prorok powiada: **49**. Niebo jest mi stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan? Abo które jest miejsce odpoczynienia mego? **50**. Zali ręka moja tego wszytkiego nie uczyniła? **51**. Twardego karku i nie obrzezanych serc i uszu! Wy się zawżdy sprzeciwiacie Duchowi świętemu. Jako ojcowie waszy, także i wy. **52**. Którego z Proroków nie przeszladowali ojcowie waszy? I zabili tych, którzy opowiadali o przyszciu sprawiedliwego, któregoście wy teraz zdrajcami i mężobójcami byli, **53**. którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anjelskie, a nie strzegliście. **54**. A słuchając tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. **55**. A będąc pełen Ducha Ś. patrząc pilnie w niebo, ujźrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. **56**. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie. **57**. A wyrzuciwszy go z miasta, kamionowali. A świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. **58**. I kamionowali Szczepana, wzywającego a mówiącego: Panie Jezu, przyjmi ducha mojego! **59**. A klęknąwszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie przyczytaj im tego grzechu! A to rzekszy, zasnął w Panu. A Szaweł zezwalał na zabicie jego. **60**. - - -

Rozdział 8

1. I zstało się onego dnia wielkie przeszladowanie przeciw kościołowi, który był w Jeruzalem. I rozproszyli się wszyscy po krainach Żydowskiej ziemie i Samaryjej, oprócz apostołów. **2**. I pogrzebli Szczepana ludzie bogobojni, i uczynili nad nim wielkie płakanie. **3**. A Szaweł burzył kościół, wchadzając w domy, i ciągnąc męże i niewiasty, podawał do więzienia. **4**. Którzy tedy byli rozproszeni, chodzili, opowiadając słowo Boże. **5**. A Filip zaszedszy do miasta Samaryjskiego, opowiadał im Chrystusa. **6**. A rzesze przychylały się do tego, co Filip powiadał, jednomyślnie słuchając i widząc znaki, które czynił. **7**. Abowiem wiele duchów nieczystych, tych, którzy je mieli, wychodziło, wołając głosem wielkim. Wiele też powietrzem ruszonych i chromych byli uzdrowieni. **8**. Zstało się tedy wielkie wesele w onym mieście. **9**. A niektóry mąż imieniem Szymon, który przedtym był w onym mieście Czarnoksiężnik, zwodząc lud w Samaryjej, powiadając się być kim wielkim, **10**. którego słuchali wszyscy, od namniejszego aż do nawiętszego, mówiąc: Ten jest moc Boża, którą zowią wielka. **11**. A słuchali go, przeto iż od dawnego czasu poszalił je był czarnoksięstwy

swemi. **12**. A gdy uwierzyli Filipowi
opowiadającemu o królestwie Bożym, w imię
Jezusa Chrystusa chrzcili się mężowie
i niewiasty. **13**. Tedy i sam też Szymon uwierzył,
a ochrzciwszy się, trwał przy Filipie. Widząc też,
że się znaki i mocy barzo wielkie działy,
zdumiewając się, dziwował. **14**. A usłyszawszy
apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, iż Samaria
przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra
i Jana. **15**. Którzy gdy przyszli, modlili się za
nimi, aby wzięli Ducha świętego. **16**. Abowiem
jeszcze nie przyszedł był na żadnego z nich, ale
tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe.
17. Tedy na nie wkładali ręce, i brali Ducha
świętego. **18**. A ujźrzawszy Szymon, że przez
wkładanie rąk apostolskich był dawan Duch
święty, ofiarował im pieniądze, **19**. mówiąc:
Dajcie i mnie tę moc, aby na którego bych
kolwiek ręce włożył, wziął Ducha świętego.
20. A Piotr rzekł do niego: Pieniądze twe niech
z tobą będą na zginienie! żeś mniemał, iżby dar
Boży miał być za pieniądze nabywany. **21**. Nie
masz cząstki ani działu w tej mowie, bowiem
serce twe nie jest proste przed Bogiem.
22. Pokutujże tedy za tę złość twoję a proś Boga,
jeślić snadź odpuszczona będzie ta myśl serca
twego. **23**. Abowiem cię widzę być w żółci
gorzkości i związaniu nieprawości.
24. A odpowiedziawszy Szymon, rzekł: Módlcie
się wy za mną do Pana, aby na mię nic z tego nie
przyszło, coście powiedzieli. **25**. A tak oni
świadectwo wydawszy i opowiedziawszy słowo
Pańskie, wracali się do Jeruzalem i w wielu
krainach Samarytańskich Ewanielią opowiadali.
26. A Anjoł Pański mówił do Filipa, rzekąc:
Wstań a idź ku południowi, na drogę, która od
Jeruzalem bieży ku Gazie, ta jest spustoszała.
27. I wstawszy, szedł. A oto mąż Etiopianin,
Rzezaniec możny Kandaki, królowej Etiopskiej,
który był nad wszytkimi skarby jej, przyjachał
był pokłonić się do Jeruzalem **28**. i wracał się,
siedząc na wozie swym a czytając Izajasza
proroka. **29**. I rzekł Duch Filipowi: Przystąp
a przyłącz się do wozu tego. **30**. A przybiegszy
Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka
i rzekł: Mniemasz, że rozumiesz, co czytasz?
31. Który rzekł: A jako mogę, jeśli mi kto nie
pokaże? I prosił Filipa, aby wsiadł i siedział
z nim. **32**. A miejsce pisma, które czytał, to było:
Jako owca na zabicie wiedzion jest, a jako
baranek bez głosu przed tym, który go strzyże,
tak nie otworzył ust swoich. **33**. W uniżeniu jego
sąd podniesion jest. A rodzaj jego kto wypowie?
Abowiem z ziemie zgładzony będzie żywot jego.
34. A odpowiedziawszy Rzezaniec Filipowi,
rzekł: Proszę cię, o kim to Prorok mówi? O sobie
czyli o kim innym? **35**. A Filip otworzywszy usta
swe i począwszy od tego pisma, opowiadał mu
Jezusa. **36**. A gdy jachali drogą, przyszli do
jednej wody i rzekł Rzezaniec: Oto woda. Co mi
jest na przeszkodzie, abych nie był ochrzczon?
37. I rzekł Filip: Jeśli wierzysz ze wszytkiego
serca, wolnoć. A odpowiedziawszy, rzekł:
Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży.
38. I kazał stanąć wozowi. I wstąpili obadwa
w wodę, Filip i Rzezaniec, i ochrzcił go.
39. A gdy wyszli z wody, Duch Boży porwał
Filipa i nie widział go więcej Rzezaniec, ale
jachał swą drogą, weseląc się. **40**. A Filip
znalezion jest w Azocie. A przechodząc,

opowiadał Ewanielią wszytkim miastom, aż przyszedł do Cezaryjej.

Rozdział 9

1. A Szaweł, parskając jeszcze groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do nawyższego kapłana, **2**. prosił od niego listów do Damaszku do bóżnic, iż jeśliby które znalazł tej drogi męże i niewiasty, aby związane przywiódł do Jeruzalem. **3**. A gdy jechał, zstało się, że się przybliżał do Damaszku i z prędka zewsząd oświeciła go światłość z nieba. **4**. A padszy na ziemię, usłyszał głos mówiący do siebie: Szawle, Szawle, przecz mię przeszladujesz? **5**. Który rzekł: Ktoś jest, Panie? A on: Jam jest Jezus, którego ty przeszladujesz. Trudno jest tobie przeciw ościeniowi wierzgać. **6**. A drżąc i zdumiewając się, rzekł: Panie, co chcesz, abych czynił? **7**. A Pan do niego: Wstań a wnidź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić. A mężowie oni, którzy z nim byli, stali zdumiawszy się, głos wprawdzie słysząc, lecz żadnego nie widząc. **8**. I wstał Szaweł z ziemie, a otworzywszy oczy, nic nie widział. A prowadząc go za ręce, wwiedli do Damaszku. **9**. I był tam trzy dni nie widząc, i nie jadł ani pił. **10**. A uczeń niektóry był w Damaszku imieniem Ananiasz. I rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on rzekł: Otom ja, Panie! **11**. A Pan do niego: Wstań a idź na ulicę, którą zową Prostą, a szukaj w domu Judy Szawła imieniem, Tarseńczyka, abowiem oto się modli. **12**. (A widział męża, Ananiasza imieniem, wchodzącego i ręce na się wkładającego, aby wzrok zasię wziął). **13**. I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wiela o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym twym w Jeruzalem. **14**. I tu ma moc od nawyższych kapłanów wiązać wszytkie, którzy wzywają imienia twego. **15**. A Pan rzekł do niego: Idź, abowiem ten mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed narody i królmi, i syny Izraelskimi. **16**. Bo mu ja ukażę, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego. **17**. I poszedł Ananiasz, i wszedł w dom, a włożywszy nań ręce, rzekł: Szawle, bracie, Pan mię posłał Jezus, któryć się ukazał w drodze, którąś szedł, abyś przejźrzał a był napełnion Duchem świętym. **18**. A natychmiast spadły z oczu jego jako łuski i zaś przejźrzał, a wstawszy, ochrzczon jest. **19**. A wziąwszy pokarm, posilił się. I był z uczniami, którzy byli w Damaszku, przez kilka dni. **20**. A natychmiast w bóżnicach opowiadał Jezusa, że ten jest Synem Bożym. **21**. I zdumiewali się wszyscy, którzy słuchali, i mówili: Izali nie ten jest, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali tego imienia, i tu na to przyszedł, aby je powiązawszy, wiódł do przedniejszych kapłanów? **22**. A Szaweł zmacniał się daleko więcej i zawstydzał Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, twierdząc, iż ten jest Chrystus. **23**. A gdy się wypełniło dni niemało, uczynili radę spólnie Żydowie, aby go zabili. **24**. Lecz oznajmiono Szawłowi zdrady ich. A strzegli u bran we dnie i w nocy, aby go zabili. **25**. Ale uczniowie, wziąwszy go w nocy, przez mur wypuścili go, spuściwszy w koszu. **26**. A gdy przyszedł do Jeruzalem, kusił się przyłączyć do uczniów, a wszyscy się go bali, nie wierząc, żeby był uczniem. **27**. Lecz Barnabasz wziąwszy

go, przywiódł do Apostołów i powiedział im, jako w drodze widział Pana a iż mówił do niego, i jako w Damaszku bezpiecznie sobie poczynał w imię Jezusowe. **28**. I był w Jeruzalem, wchodząc i wychodząc, a bezpiecznie sobie poczynając w imię Pańskie. **29**. Mówił też z pogany i gadał się z Greki, a oni się starali, jakoby go zabić. **30**. Czego dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezaryjej i odesłali do Tarsu. **31**. A kościół po wszytkiej Żydowskiej ziemi i Galilejej, i Samaryjej miał pokój i budował się, chodząc w bojaźni Pańskiej a pociechą Ducha świętego napełniał się. **32**. I zstało się, iż Piotr, gdy obchodził wszytkie, przyszedł do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. **33**. I nalazł tam człowieka niektórego, imieniem Eneasza, od ośmi lat na łożu leżącego, który był ruszony powietrzem. **34**. I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus: wstań a pościel sobie. I natychmiast wstał. **35**. I patrzyli nań wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana. **36**. A była w Joppie niektóra uczenniczka, imieniem Tabita, która, wyłożywszy, zowie się Dorkas. Ta była pełna dobrych uczynków i jałmużn, które czyniła. **37**. I zstało się w one dni, że zaniemogszy, umarła. Którą gdy omyli, położyli ją na wieczerniku. **38**. A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że był Piotr w niej, posłali do niego dwu mężów, prosząc: Nie leń się przyść aż do nas. **39**. A wstawszy Piotr, szedł z nimi. A gdy przyszedł, wwiedli go na salę, i obstąpiły go wszytki wdowy, płacząc i ukazując mu suknie i zwierzchnie odzienia, które im robiła Dorkas. **40**. A wygnawszy wszytkie precz, Piotr, poklęknąwszy na kolana, modlił się. A obróciwszy się do ciała, rzekł: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy swoje i ujźrzawszy Piotra, usiadła. **41**. A podawszy jej rękę, podniósł ją. A wezwawszy świętych i wdów, oddał ją żywą. **42**. I zstało się wiadomo po wszytkiej Joppie i wiele ich uwierzyło w Pana. **43**. I zstało się, że przez wiele dni mieszkał w Joppie u niektórego Szymona Skórnika.

Rozdział 10

1. A w Cezaryjej był mąż niektóry imieniem Korneliusz, Rotmistrz roty, którą zowią Włoską, **2**. pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swym, czyniący jałmużny wielkie ludziom, a Bogu się zawżdy modlący. **3**. Ten widział jawnie w widzeniu, około dziewiątej godziny na dzień, Anjoła Bożego wchodzącego do siebie i mówiącego jemu: Korneliuszu! **4**. A on nań pilnie patrząc, przestraszony będąc, rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oczyma Bożemi. **5**. A teraz pośli męże do Joppy, a przyzów Szymona niejakiego, co go zową Piotrem. **6**. Ten ma gospodę u niejakiego Szymona skórnika, którego dom jest przy morzu, ten ci powie, co będziesz miał czynić. **7**. A gdy odszedł Anjoł, który mówił do niego, zawołał dwu domowników swoich i żołnierza, bojącego się Pana, z tych, którzy pod jego mocą byli. **8**. Którym gdy wszytko powiedział, posłał je do Joppy. **9**. A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i przybliżali się do miasta, wszedł Piotr na górę, aby się modlił o godzinie szóstej. **10**. A gdy

łaknął, chciał jeść. A gdy oni gotowali, przyszło
nań zachwycenie **11**. i ujźrzał niebo otworzone
a zstępujące naczynie jakieś, jakoby
prześcieradło wielkie, za cztery końce
spuszczone z nieba ku ziemi, **12**. w którym były
wszytkie czworonogie i ziemopłazy, i ptastwa
niebieskie. **13**. I zstał się głos do niego: Wstań,
Pietrze, zabijaj a jedz! **14**. A Piotr rzekł: Nie daj
tego, Panie: gdyżem nigdy nie jadł nic
pospolitego i nieczystego! **15**. A głos zasię po
wtóre do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie zów
pospolitym. **16**. A to się po trzykroć zstało i wnet
naczynie wzięto jest do nieba. **17**. A gdy Piotr
sam w sobie wątpił, co by za widzenie było,
które widział, alić mężowie, którzy od
Korneliusza byli posłani, pytający się o domu
Szymonowym, stanęli u drzwi. **18**. A gdy
zawołali, pytali, jeśliby Szymon, którego zowią
Piotrem, tam gospodę miał. **19**. A gdy Piotr
rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię
szukają trzej mężowie. **20**. Wstań tedy, znidź
a idź z nimi, nic nie wątpiąc, bom je ja posłał.
21. A Piotr zszedszy do mężów, rzekł: Otom ja
jest, którego szukacie: co jest za przyczyna, dla
którejeście przyszli? **22**. A oni rzekli: Korneliusz
Rotmistrz, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga,
i mający świadectwo od wszego narodu
Żydowskiego, wziął odpowiedź od Anjoła
świętego, aby cię wezwał w dom swój a słuchał
słów od ciebie. **23**. Tedy wprowadziwszy je,
przyjął do gospody. A nazajutrz, wstawszy,
wyszedł z nimi, i niektórzy z braciej z Joppy szli
z nim. **24**. A drugiego dnia wszedł do Cezaryjej.
A Korneliusz czekał ich, zezwawszy krewnych
swych i powinnych przyjaciół. **25**. I zstało się,
gdy wszedł Piotr, wyszedł przeciw niemu
Korneliusz i przypadszy do nóg jego, pokłonił
się. **26**. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań! I ja
sam jestem człowiek. **27**. A rozmawiając z nim,
wszedł i nalazł wiele, co się byli zeszli.
28. I rzekł do nich: Wy wiecie jako obrzydła jest
Żydowinowi złęczać się i przychodzić do
cudzoziemca: ale mnie Bóg ukazał, żebym
żadnego człowieka nie nazywał pospolitym abo
nieczystym. **29**. Dlatego bez wątpienia
przyszedłem wezwany. Pytam tedy, dlaczegoście
mię wezwali? **30**. A Korneliusz rzekł: Od dziś
czwartego dnia aż do tej godziny modliłem się
o dziewiątej godzinie w domu moim, a oto mąż
stanął przede mną w odzieniu jasnym **31**. i rzekł:
Korneliuszu, wysłuchana jest modlitwa twoja
i jałmużny twoje wspomnione są przed Bogiem.
32. A przeto pośli do Joppy a przyzów Szymona,
którego nazywają Piotrem, ten ma gospodę
w domu Szymona skórnika nad morzem.
33. Zaraz tedy posłałem do ciebie, a tyś dobrze
uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy
jesteśmy tu przed oczyma twemi, abyśmy
słuchali wszytkiego, cokolwiek tobie jest
rozkazano od Pana. **34**. A Piotr otworzywszy
usta swe, rzekł: Prawdziwiem doznał, iż się Bóg
na osoby nie ogląda, **35**. ale w każdym narodzie,
kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest jemu
przyjemnym. **36**. Słowo posłał Bóg synom
Izraelskim, opowiadając pokój przez Jezusa
Chrystusa (ten jest Panem wszytkich). **37**. Wy
wiecie, które się zstało słowo po wszytkim
Żydowstwie. Bo począwszy od Galilejej, po
chrzcie, który Jan opowiadał, **38**. Jezusa
z Nazaret, jako go pomazał Bóg Duchem

świętym i mocą, który przyszedł czyniąc dobrze
i uzdrawiając wszytkie opętane od diabła,
abowiem z nim był Bóg. **39**. A my jesteśmy
świadkami wszytkiego, co czynił w krainie
Żydowskiej i w Jeruzalem. Którego zabili,
zawiesiwszy na drzewie, **40**. tego Bóg wzbudził
dnia trzeciego i dał go, żeby był objawiony
41. nie wszytkiemu ludowi, ale świadkom
przedtym zgotowanym od Boga, nam, którzyśmy
z nim jedli i pili potym, gdy wstał od umarłych.
42. I rozkazał nam opowiadać ludowi
i świadczyć, iż on jest, który postanowiony jest
od Boga sędzią żywych i umarłych. **43**. Temu
wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż biorą
grzechów odpuszczenie przez imię jego
wszyscy, którzy weń wierzą. **44**. Te słowa gdy
jeszcze Piotr mówił, padł Duch święty na
wszytki, którzy słuchali słowa. **45**. I zdumieli się
z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli,
iż i na pogany łaska Ducha świętego była
wylana. **46**. Abowiem słyszeli je mówiące
językami i wielbiące Boga. Tedy Piotr
odpowiedział: **47**. Izali kto może bronić wody,
żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha
Ś. jako i my? **48**. I rozkazał je chrzcić w imię
Pana Jezusa Chrystusa. Tedy go prosili, aby
zmieszkał u nich kilka dni.

Rozdział 11

1. I usłyszeli apostołowie i bracia, którzy byli
w Żydowskiej ziemi, że i pogani przyjęli słowo
Boże. **2**. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem,
spierali się przeciwko niemu, którzy byli
z obrzezania, mówiąc: **3**. Czemuś wszedł do
mężów odrzezek mających i jadłeś z nimi?
4. A począwszy Piotr, wykładał im porządkiem,
mówiąc: **5**. Jam był w mieście Joppie, modląc
się, i widziałem w zachwyceniu widzenie:
zstępujące niejakie naczynie, jakoby
prześcieradło wielkie, za cztery końce
spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie.
6. W które pilnie patrząc, Przypatrowałem się
i ujźrzałem czworonogie ziemskie i bestyje,
i płazy, i ptastwa powietrzne. **7**. A usłyszałem
i głos mówiący mnie: Wstań, Pietrze, bij a jedz!
8. I rzekłem: Żadnym sposobem, Panie,
abowiem nigdy nic pospolitego abo nieczystego
nie weszło w usta moje. **9**. I odpowiedział po
wtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie zów
pospolitym. **10**. A to się zstało po trzykroć i zasię
wszytko wzięto jest do nieba. **11**. A oto
natychmiast trzej mężowie stanęli w domu,
w którymem był, z Cezaryjej do mnie posłani.
12. I rzekł mi Duch, abych z nimi szedł, nic nie
wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia,
i weszliśmy w dom męża. **13**. I powiedział nam,
jako widział Anjoła w domu swym, stojącego
i mówiącego mu: Pośli do Joppy a przyzów
Szymona, którego nazywają Piotrem, **14**. któryć
powie słowa, przez które zbawion będziesz ty
i wszytek dom twój. **15**. A gdym począł mówić,
Duch Ś. padł na nie, jako i na nas z początku.
16. I wspomniałem na słowo Pańskie, jako
powiadał: Jan ci chrzcił wodą, ale wy będziecie
chrzczeni Duchem świętym. **17**. Jeśliż im tedy
tęż łaskę dał Bóg jako i nam, którzyśmy
uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa: ja com był,
żebych mógł zabronić Bogu? **18**. A to
usłyszawszy, umilkli i chwalili Boga, mówiąc:
Toć tedy i Poganom dał Bóg pokutę ku
żywotowi. **19**. A oni, którzy byli rozproszeni

przed utrapieniem, które się zstało za Szczepana, przeszli aż do Fenicyjej, i Cypru, i Antiochijej, żadnemu nie powiadając słowa, jedno samym Żydom. **20**. A byli niektórzy z nich mężowie Cypryjczycy, i Cyrenejczycy, którzy, gdy weszli do Antiochijej, mówili i do Greków, opowiadając Pana Jezusa. **21**. I była z nimi ręka Pańska. I wielki poczet tych, co uwierzyli, nawrócił się do Pana. **22**. I przyszła o nich wieść do uszu kościoła, który był w Jeruzalem, i posłali Barnabasza aż do Antiochijej. **23**. Który przyszedszy i łaskę Bożą oglądawszy, uradował się i upominał wszytkich, aby w przedsięwzięciu serdecznym trwali w Panu. **24**. Abowiem był mąż dobry i pełen Ducha Ś. i wiary. I przystała rzesza obfita ku Panu. **25**. I szedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Szawła. Którego gdy nalazł, przyprowadził do Antiochijej. **26**. I cały rok bawili się tam w kościele i uczyli rzeszę obfitą, tak iż napierwej nazwano w Antiochijej ucznie Chrześcijany. **27**. A w te dni nadeszli prorocy z Jeruzalem do Antiochijej. **28**. A powstawszy jeden z nich, imieniem Agabus, oznajmował przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszytkim świecie: który był za Klaudiusza. **29**. A uczniowie, jako kto miał, postanowili każdy posłać na posługowanie braciej, którzy mieszkali w Żydowskiej ziemi. **30**. Co i uczynili, posławszy do starszych przez ręce Barnaby i Szawła.

Rozdział 12

1. A onegoż czasu oborzył się mocą król Herod, aby utrapił niektóre z kościoła. **2**. I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem. **3**. A widząc, że się podobało Żydom, przydał, że poimał i Piotra. A były dni Przaśników. **4**. Którego poimawszy, wsadził do ciemnice, podawszy go czworakiej czworostrażej żołnierzów pod straż, chcąc go po Paszce wywieść ludowi. **5**. A Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwa bez przestanku działa się od kościoła do Boga za nim. **6**. A gdy go miał wywieść Herod, onejże nocy spał Piotr między dwiema żołnierzmi, związany dwiema łańcuchy, a stróże przed drzwiami strzegli ciemnice. **7**. A oto Anjoł Pański podle stanął, a jasność się oświeciła w mieszkaniu, a uderzywszy w bok Piotrów, obudził go, mówiąc: Wstań rychło! I opadły łańcuchy z rąk jego. **8**. I rzekł do niego Anjoł: Opasz się i obuj ubranie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Weźm na się odzienie twoje a idź za mną. **9**. A wyszedszy, szedł za nim, a nie wiedział, żeby było prawda, co się działo przez Anjoła, lecz mniemał, żeby widzenie widział. **10**. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta, która się im sama otworzyła. A wyszedszy, przeszli jednę ulicę i natychmiast odszedł Anjoł od niego. **11**. A Piotr przyszedszy k sobie, rzekł: Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anjoła swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszytkiego oczekawania ludu Żydowskiego. **12**. A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryjej, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wiele zgromadzonych i modlących się. **13**. A gdy on kołatał we drzwi u wrót, wyszła dziewka słuchać, imieniem Rod. **14**. A poznawszy Piotrów głos, od radości nie otworzyła wrót, lecz wbieżawszy, oznajmiła, iż Piotr stał przed wroty. **15**. A oni rzekli do niej:

Szalejesz! Ale ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni mówili: Anjoł jego jest. **16**. A Piotr przedsię kołatał. A gdy otworzyli, ujźrzeli go i zdumieli się. **17**. A kinąwszy na nie ręką, aby milczeli, rozpowiedział, jako Pan wywiódł go z ciemnice, i rzekł: Oznajmicie to Jakubowi i braciej. A wyszedszy, szedł na inne miejsce. **18**. A gdy był dzień, rozruch niemały był między żołnierzmi, co by się z Piotrem zstało. **19**. A Herod pytawszy się o nim i nie nalazszy, uczyniwszy wywiadowanie o stróżach, kazał je wieść, a wyjechawszy z Żydowskiej ziemie do Cezarejej, tam mieszkał. **20**. A był rozgniewany na Tyryjczyki i Sydończyki. Lecz oni jednomyślnie przyjachali do niego, a namówiwszy Blasta, który był podkomorzym królewskim, prosili o pokój, dlatego iż krainy ich miały żywność od niego. **21**. A dnia naznaczonego Herod, oblókszy się w szatę królewską, siadł na stolicy i czynił rzecz do nich. **22**. A lud wołał: Głosy Boże, a nie człowiecze! **23**. A natychmiast uderzył go Anjoł Pański, przeto iż nie dał chwały Bogu: a roztoczony od robactwa, skonał. **24**. A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało. **25**. A Barnabasz i Szaweł wrócili się z Jeruzalem, wykonawszy posługę, wziąwszy Jana, którego nazwano Markiem.

Rozdział 13

1. A byli w kościele, który był w Antiochijej, prorocy i Doktorowie, między którymi Barnabasz i Szymon, którego zwano Niger, i Lucjus Cyrenejczyk, i Manahen, który był społu wychowan z Herodem tetrarchą, i Szaweł. **2**. A gdy oni ofiarę czynili Panu i pościli, rzekł Duch święty: Odłączcie mi Szawła i Barnabasza ku sprawie, do którejem ich wziął. **3**. Tedy poszcząc i modląc się, i włożywszy na nie ręce, odprawili je. **4**. A tak oni wysłani od Ducha Ś. odeszli do Seleucyjej, a stamtąd wodą się puścili do Cypru. **5**. A gdy przyszli do Salaminy, opowiadali słowo Boże w bóżnicach Żydowskich. A mieli i Jana na posłudze. **6**. A przeszedszy wszytkę wyspę aż do Pafu, naleźli niektórego męża czarnoksiężnika, fałesznego proroka, Żyda, któremu było imię Baresu, **7**. który był przy staroście Sergiuszu Pawle, człowieku mądrym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Szawła, żądał słuchać słowa Bożego. **8**. Ale się im sprzeciwiał Elymas, czarnoksiężnik (abowiem się tak wykłada imię jego), starając się, jakoby odwrócił starostę od wiary. **9**. Tedy Szaweł, który i Paweł, napełniony Ducha świętego, wejźrzawszy nań, **10**. rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Nie przestawasz wywracać prostych dróg Pańskich? **11**. A oto teraz ręka Pańska nad tobą i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A natychmiast padł nań mrok i ciemność, a chodząc wokoło szukał, kto by mu rękę podał. **12**. Tedy starosta widząc, co się zstało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską. **13**. A puściwszy się wodą z Pafu Paweł i ci, co z nim byli, przyszli do Pergi Pamfilijej. A Jan, odszedszy od nich, wrócił się do Jeruzalem. **14**. Ale oni przeszedszy Pergę, przyszli do Antiochijej Pizydejskiej, a wszedszy do bożnice w dzień sobotni, usiedli. **15**. A po przeczytaniu zakonu i proroków posłali Arcybóżnicy do nich, mówiąc: Mężowie bracia,

jeśli macie u siebie mowę napominania do ludu,
mówcie. **16**. A powstawszy Paweł i ręką
milczenie uczyniwszy, rzekł: Mężowie Izraelscy
i którzy się boicie Boga, słuchajcie! **17**. Bóg ludu
Izraelskiego obrał ojce nasze i wywyższył lud,
gdy mieszkali w ziemi Egipskiej, i wywiódł je
z niej wyniosłym ramieniem, **18**. i przez czas
czterdzieści lat znosił obyczaje ich na puszczy.
19. A wygładziwszy siedm narodów w ziemi
Chananejskiej, losem im podzielił ziemię ich
20. jakoby po czterech set i piącidziesiąt lat,
a potym dał Sędzie aż do Samuela proroka.
21. A od onego czasu prosili o króla i dał im
Saula, syna Cis, męża z pokolenia Beniamin, lat
czterdzieści. **22**. I odjąwszy go, wzbudził im
Dawida króla, któremu świadectwo wydawając,
powiedział: Nalazłem Dawida, syna Jesse, męża
wedle serca mego, który czynić będzie wszytkie
woli moje. **23**. Z tegoż nasienia Bóg według
obietnice wywiódł Izraelowi zbawiciela, Jezusa,
24. gdy przed oblicznością przyszcia jego Jan
opowiedał chrzest pokuty wszytkiemu ludowi
Izraelskiemu. **25**. A gdy Jan wypełnił bieg swój,
mówił: Kim mię być mniemacie, nie jestem ja,
ale oto idzie za mną, którego obuwia nóg nie
jestem godzien rozwięzać. **26**. Mężowie bracia,
synowie narodu Abrahamowego i którzy między
wami boją się Boga! Wam jest posłane słowo
zbawienia tego. **27**. Abowiem którzy mieszkali
w Jeruzalem i książęta jego, nie znając tego
i głosów prorockich, które przez każdy szabbat
czytane bywają, osądziwszy, wypełnili, **28**. a nie
znalazszy w nim przyczyny żadnej śmierci,
prosili Piłata, aby go zabili. **29**. A gdy wykonali
wszytko, co o nim napisano było, zjąwszy go
z drzewa, włożyli go do grobu. **30**. Lecz Bóg
wzbudził go od umarłych dnia trzeciego. Który
widziany był przez wiele dni od tych, **31**. którzy
z nim społu przyszli byli z Galilejej do
Jeruzalem, którzy aż dotąd są świadkami jego do
ludu. **32**. I my opowiedamy wam tę obietnicę,
która się ojcom zstała, **33**. że ją Bóg wypełnił
dziatkam naszym, wzbudziwszy Jezusa. Jako też
jest napisano w Psalmie wtórym: Syn mój jesteś
ty, jam cię dziś porodził. **34**. A iż go wzbudził od
umarłych, że się już nie ma wrócić do skażenia,
tak powiedział: Żeć wam dam święte Dawidowe
wierne. **35**. Przeto i indziej powiada: Nie dasz
świętemu twemu oglądać skażenia. **36**. Abowiem
Dawid, wieku swojego usłużywszy Bożej woli,
zasnął i przyłączon jest do ojców swoich, i uznał
skażenie. **37**. Lecz którego Bóg wzbudził, nie
widział skażenia. **38**. Niech wam tedy będzie
wiadomo, mężowie bracia, iż przez tego
opowieda się wam odpuszczenie grzechów od
wszytkiego, w czymeście nie mogli być przez
zakon Mojżeszów usprawiedliwieni. **39**. Przez
tego wszelki, który wierzy, usprawiedliwion
bywa. **40**. A przetoż patrzcie, aby na was nie
przyszło, co powiedziano w Prorocech:
41. Obaczcie wzgardziciele i dziwujcie się,
a zginćie. Bo ja sprawuję sprawę za dni waszych,
sprawę, której nie uwierzycie, gdyby wam kto
opowiadał. **42**. A gdy oni wyszli, prosili, aby
w drugi szabbat mówili do nich też słowa.
43. A gdy się rozeszło zgromadzenie, poszło
wiele z Żydów i z nabożnych nowo
nawróconych za Pawłem i Barnabaszem, którzy
mówiąc, radzili im, aby trwali w łasce Bożej.
44. A w przyszły szabbat mało nie wszytko

miasto zebrało się ku słuchaniu słowa Bożego. **45**. Lecz Żydowie, widząc one rzesze, napełnieni są zazdrości i sprzeciwiali się temu, co Paweł powiedał, bluźniąc. **46**. Tedy Paweł i Barnabasz bezpiecznie rzekli: Wam było naprzód trzeba opowiedać słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie, a osądzacie się niegodnymi być wiecznego żywota, oto obracamy się do poganów. **47**. Abowiem nam tak rozkazał Pan: Postanowiłem cię za światło poganom, abyś był na zbawienie aż do kraju ziemie. **48**. A poganie słysząc, uradowali się i wielbili słowo Pańskie. I uwierzyli, ile ich jedno było zrządzonych ku żywotowi wiecznemu. **49**. I rozsiewało się słowo Pańskie po wszytkiej krainie. **50**. Lecz Żydowie poduszczyli niewiasty nabożne i uczciwe, i przedniejsze miasta, i wzbudzili przeszladowanie na Pawła i Barnabasza, i wyrzucili je z granic swych. **51**. A oni otrząsnąwszy proch nóg na nie, przyszli do Ikonium. **52**. Uczniowie też napełniali się wesela i Ducha świętego.

Rozdział 14

1. I zstało się w Ikonium, że pospołu weszli do bóżnice Żydowskiej i mówili tak, że wielkie mnóstwo Żydów i Greków uwierzyło. **2**. Lecz Żydowie, którzy niewierni byli, pobudzili i ku gniewowi wzruszyli serca pogańskie przeciw braciej. **3**. Przetoż niemały czas strawili, bezpiecznie poczynając w Panu, który dawał świadectwo słowu łaski swojej i czynił, że znaki i cuda się działy przez ręce ich. **4**. I rozdwoiło się pospólstwo miejsckie, i byli jedni z Żydy, a drudzy z apostoły. **5**. A gdy się stało naszcie poganów i Żydów z książęty ich, aby je spotwarzyli i ukamionowali, **6**. dowiedziawszy się, udali się do miast Likaońskich, do Listry i Derby, i wszytki w okolicy krainy, i tam opowiadali Ewanielią. **7**. A mąż niektóry w Listrze, niemocny na nogi, siedział, chrom z żywota matki swojej, który nigdy nie chodził. **8**. Ten słuchał Pawła mówiącego. Który nań patrząc i widząc, że miał wiarę, aby był uzdrowion, **9**. rzekł głosem wielkim: Wstań na nogi twoje prosto! I wyskoczył, i chodził. **10**. A rzesze widząc, co uczynił Paweł, podniosły głos swój, mówiąc po likaońsku: Bogowie zstawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas! **11**. I nazywali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuriuszem, ponieważ on przodkował w mowie. **12**. A kapłan Jowiszów, który był przed miastem, woły i wieńce do wrót przyniózszy, chciał z ludem ofiarować. **13**. Co usłyszawszy apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarszy odzienia swoje, wskoczyli między rzesze, wołając **14**. i mówiąc: Mężowie, co to czynicie? I myć śmiertelni jesteśmy wam podobni ludzie, opowiadając wam, abyście się od tych próżnych rzeczy nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię, i morze, i wszytko, co w nich jest, **15**. który za przeszłych wieków dopuszczał wszytkim poganom chodzić ich drogami, **16**. a iście nie zostawił samego siebie bez świadectwa, czyniąc dobrze z nieba, dawając dżdże i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i weselem serca nasze. **17**. A to mówiąc, zaledwie uspokoili rzesze, że im nie ofiarowali. **18**. I nadeszli niektórzy z Antiochijej i z Ikonijej Żydowie, a namówiwszy rzesze i kamionując Pawła, wywlekli go z miasta,

mniemając, żeby umarł. **19**. Lecz gdy go uczniowie obstąpili, wstawszy, wszedł do miasta, a nazajutrz wyszedł do Derben z Barnabaszem. **20**. A gdy opowiedzieli Ewanielią miastu onemu i nauczyli wielu, wrócili się do Listry i Ikonium, i Antiochijej, **21**. utwierdzając serca uczniów i napominając, aby trwali w wierze a iż przez wiele ucisków trzeba nam wniść do królestwa Bożego. **22**. A gdy postanowili im kapłany w każdym kościele i modlili się z poszczeniem, polecili je Panu, w którego uwierzyli. **23**. A przeszedszy Pizydią, przyszli do Pamfilijej, **24**. i opowiedziawszy w Pergijej słowo Pańskie, poszli do Attalijej, **25**. a stamtąd płynęli do Antiochijej, skąd byli oddani łasce Bożej ku sprawie, którą wykonali. **26**. A przyszedszy i kościół zgromadziwszy, opowiedzieli jako wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi a iż poganom otworzył drzwi wiary. **27**. I przemieszkali czas niemały z uczniami. **28**. - - -

Rozdział 15

1. A niektórzy przyszedszy z Żydowskiej ziemie, nauczali bracią: Iż jeśli się nie obrzeżecie wedle zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. **2**. Gdy się tedy zstał rozruch niemały Pawłowi i Barnabaszowi przeciwko nim, postanowili, aby szli Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z drugich do apostołów i do starszych do Jeruzalem, z strony sporu tego. **3**. Oni tedy, prowadzeni od kościoła, przeszli Fenicją i Samarią, oznajmując nawrócenie poganów, i czynili wielką radość wszytkiej braciej. **4**. A gdy przyszli do Jeruzalem, przyjęci byli od kościoła i od apostołów i starszych, opowiadając, cokolwiek Bóg z nimi czynił. **5**. A powstali niektórzy z Sekty Faryzeuszów, którzy uwierzyli, mówiąc: Iż je potrzeba obrzezać, rozkazać też, żeby zachowali zakon Mojżeszów. **6**. I zebrali się apostołowie i starszy wejźrzeć w to słowo. **7**. A gdy było wielkie gadanie, wstawszy Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że od dawnych dni Bóg obrał między nami, aby przez usta moje Poganie słuchali słowa Ewanielijej i wierzyli. **8**. A Bóg, który zna serca, dał świadectwo dawszy im Ducha Ś. jako i nam, **9**. i nie uczynił żadnej różnice między nami i nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. **10**. Teraz tedy przecz kusicie Boga, chcąc włożyć jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcowie naszy, ani my, znosićeśmy nie mogli? **11**. Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziem zbawieni, tak jako i oni. **12**. I umilknęło wszytko zgromadzenie, a słuchali Barnabasza i Pawła, opowiadających, jako wielkie znaki i cuda czynił Bóg między pogany przez nie. **13**. A gdy umilknęli, odpowiedział Jakub, mówiąc: Mężowie bracia, słuchajcie mię! **14**. Szymon powiedział, jako pierwej nawiedził Bóg, aby z Poganów wziął lud imieniowi swemu. **15**. A z tym się zgadzają słowa proroków, jako jest napisano: **16**. Potym się wrócę i znowu zbuduję przybytek Dawidów, który upadł, a rozwaliny jego znowu pobuduję i naprawię ji, **17**. aby drudzy ludzie szukali Pana i wszyscy narodowie, nad którymi wzywane jest imię moje, mówi Pan, czyniący to. **18**. Znajoma jest od wieku Panu sprawa jego. **19**. Przetoż mnie się zda nie przykrzyć się tym, którzy się z poganów

nawracają do Boga, **20**. ale pisać do nich, aby się wstrzymawali od splugawienia bałwanów i porubstwa, i od rzeczy dawionych, i od krwie. **21**. Abowiem Mojżesz od dawnych czasów ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają w Bóżnicach, gdzie na każdy szabbat czytają. **22**. Tedy się podobało Apostołom i starszym ze wszytkim kościołem wybrać męże z siebie i posłać do Antiochijej z Pawłem i Barnabaszem, Judę, którego zwano Barsabaszem, i Sylę, męże przedniejsze między bracią, **23**. napisawszy przez ręce ich: Apostołowie i starszy bracia, tym, którzy są w Antiochijej i w Syrijej, i w Cylicyjej, braciej, którzy są z Poganów, zdrowia. **24**. Gdyżeśmy słyszeli, iż niektórzy z nas wyszedszy, zatrwożyli was słowy, przewracając dusze wasze, którymeśmy nie rozkazali, **25**. zdało się nam, wespółek zebranym, wybrać męże i posłać do was z namilejszymi naszymi Barnabaszem i Pawłem, **26**. ludźmi, którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. **27**. A przetożeśmy posłali Judę i Sylę, którzy też sami ustnie toż powiedzą. **28**. Abowiem zdało się Duchowi świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was ciężaru, oprócz tych potrzebnych, **29**. abyście się wstrzymawali od rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwie, i od rzeczy dawionej, i od porubstwa: których rzeczy strzegąc się, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze. **30**. A tak oni odprawieni przyszli do Antiochijej, a zebrawszy mnóstwo, oddali list. **31**. Który przeczytawszy, uradowali się z pocieszenia. **32**. A Juda i Sylas, będąc i sami proroki, wielą słów cieszyli bracią i utwierdzili. **33**. A pomieszkawszy tam czas niejaki, odprawieni są z pokojem od braciej do tych, którzy je byli posłali. **34**. Lecz Syli zdało się tam zostać, a Juda sam poszedł do Jeruzalem. **35**. A Paweł i Barnabasz mieszkali w Antiochijej, nauczając i przepowiadając z wielem innych słowo Pańskie. **36**. A po kilku dni rzekł do Barnabasza Paweł: Wróciwszy się, nawiedźmy bracią po wszytkich mieściech, w którycheśmy opowiadali słowo Pańskie, jako li się mają. **37**. A Barnabasz chciał wziąć z sobą i Jana, którego zwano Markiem. **38**. Ale Paweł prosił go, aby nie był przyjęt, jako ten, który odstał od nich z Pamfilijej a nie chodził z nimi na pracę. **39**. Zstała się tedy różnica, tak iż odszedł jeden od drugiego, a Barnabasz wziąwszy z sobą Marka, wiózł się do Cypru, **40**. lecz Paweł, obrawszy Sylę, poszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braciej. I obchodził Syrią i Cylicją, utwierdzając kościoły, rozkazując chować przykazania apostołów i starszych. **41**. - - -

Rozdział 16

1. I przyszedł do Derby i do Listry. A oto był tam uczeń niektóry, imieniem Tymoteusz, syn niewiasty Żydówki wiernej, z ojca poganina. **2**. Temu dobre świadectwo dawali, którzy byli w Listrze i w Ikonium bracia. **3**. Tego chciał Paweł, aby z nim szedł. I wziąwszy, obrzezał go dla Żydów, którzy na onych miejscach byli. Bo wszyscy wiedzieli, że ociec jego był poganinem. **4**. A gdy chodzili po mieściech, podawali im ku chowaniu nauki, które były postanowione od apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalem. **5**. A kościoły utwierdzały się wiarą i co dzień ich

w liczbę przybywało. **6**. A przeszedszy Frygią
i krainę Galacką, zabronił im Duch Ś.
przepowiadać słowa Bożego w Azyjej.
7. A przyszedszy do Myzyjej, kusili się iść do
Bitynijej, i nie dopuścił im Duch Jezusów.
8. A przeszedszy Myzyją, wstąpili do Troady.
9. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż
niektóry Macedończyk stanął i prosił go,
i mówił: Przyszedszy do Macedonijej, ratuj nas.
10. A gdy ujźrzał widzenie, natychmiast
staraliśmy się iść do Macedonijej, będąc
upewnieni, iż nas Bóg wezwał ku powiedaniu im
Ewanielijej. **11**. A puściwszy się wodą z Troady,
prostośmy jechali do Samotracyjej, a nazajutrz
do Neapolu. **12**. A stamtąd do Filippów, które
jest pierwsze miasto w stronie Macedońskiej,
nowa osada. I byliśmy w tymże mieście kilka
dni, rozmawiając. **13**. A w dzień sobotni
wyszliśmy z bramy nad rzekę, gdzie się zdało,
aby bywała modlitwa. I usiadszy, mówiliśmy do
niewiast, które się były zeszły. **14**. A niektóra
niewiasta imieniem Lidia, z miasta Tiatyrskiego,
która szarłat przedawała, chwaląca Boga,
słuchała. Której Pan otworzył serce, aby
przykłoniła do tego, co powiedał Paweł.
15. A gdy była ochrzczona i dom jej, prosiła
mówiąc: Jeśliście mię osądzili być wierną Panu,
wnidźcie do domu mego i mieszkajcie.
I przymusiła nas. **16**. I przydało się, gdyśmy szli
na modlitwę, iż dziewka niektóra, co miała
Ducha Pyton, podkała się z nami, która zysk
wielki panom swym czyniła, wieszcząc. **17**. Ta
chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc:
Ci ludzie są słudzy Boga nawyższego, którzy
wam oznajmują drogę zbawienia. **18**. A to
czyniła przez wiele dni. Lecz Paweł bolejąc
i obróciwszy się, rzekł duchowi: Rozkazujęć
w imię Jezusa Chrystusa, abyś od niej wyszedł.
I wyszedł onejże godziny. **19**. A widząc panowie
jej, iż wyszła nadzieja zysku ich, poimawszy
Pawła i Sylę, wiedli na rynek do panów
20. a podawszy je urzędowi, rzekli: Ci ludzie
niepokój czynią w mieście naszym, gdyż są
Żydowie **21**. i opowiedają zwyczaj, którego się
nam przyjmować nie godzi ani czynić, gdyżeśmy
są Rzymianie. **22**. I zbieżał się człowiek
pospolity przeciw nim, a urząd rozdarszy szaty
ich, kazał je siec rózgami. **23**. A gdy im wiele
ran zadali, wrzucili je do więzienia, rozkazując
stróżowi, aby ich pilnie strzegł. **24**. Który
wziąwszy takowe rozkazanie, wsadził je do
wnętrznego tarasu, a nogi ich zamknął w kłodę.
25. Lecz o północy Paweł i Sylas modląc się,
chwalili Boga. A słuchali ich, którzy byli
w więzieniu. **26**. A sprędka powstało wielkie
ziemie trzęsienie, tak iż się poruszyły
fundamenty ciemnice. I wnet się otworzyły
wszytkie drzwi, i rozwiązały się pęta wszytkich.
27. A ocuciwszy się stróż ciemnice i ujźrzawszy
drzwi otworzone u ciemnice, dobywszy miecza,
chciał się zabić, mniemając, iż więźniowie
pouciekali. **28**. Lecz Paweł zawołał głosem
wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego,
bocieśmy sam wszyscy. **29**. A kazawszy
zaświecić, wszedł, i drżąc przypadł do nóg
Pawłowi i Syli. **30**. A wywiódszy je z więzienia,
rzekł: Panowie, cóż mam czynić, abych był
zbawion? **31**. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa,
a będziesz zbawion ty i dom twój.
32. I opowiedali mu słowo Pańskie, ze

wszytkimi, którzy byli w domu jego. **33**. A wziąwszy je onejże godziny w nocy, omył rany ich. I był ochrzczony sam i wszytek dom jego natychmiast. **34**. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół i radował się ze wszytkim domem swym, uwierzywszy Bogu. **35**. A gdy był dzień, posłał urząd Ceklarze, mówiąc: Wypuść one ludzie. **36**. I opowiedział te słowa stróż ciemnice Pawłowi: Iż urząd posłał, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy, wyszedszy, idźcie w pokoju. **37**. A Paweł rzekł im: Ubiwszy nas jawnie, nie osądzonych, ludzie Rzymiany, wrzucili do ciemnice, a teraz nas potajemnie wypychają? Nie tak, ale niech przyjdą, a sami nas wypchną. **38**. I oznajmili urzędowi ceklarze te słowa. I bali się, usłyszawszy, że Rzymianie byli. **39**. A przyszedszy, przepraszali je, i wywiódszy, prosili, aby wyszli z miasta. **40**. A wyszedszy z ciemnice, weszli do Lidyjej, i ujźrzawszy bracią, pocieszyli je i poszli.

Rozdział 17

1. A przeszedszy Amfipol i Apolonią, przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica Żydowska. **2**. A Paweł, wedle zwyczaju, wszedł do nich i przez trzy szabbaty rozmawiał z nimi z Pisma, **3**. wywodząc i wykładając, że była potrzeba, aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał, a iż ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam. **4**. A niektórzy z nich uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Syle, i z nabożnych, i z pogan mnóstwo wielkie, i niewiast zacnych niemało. **5**. Ale Żydowie, wzruszeni zazdrością i nabrawszy z sobą z pospólstwa złych niektórych ludzi, i rozruch uczyniwszy, wzburzyli miasto, a naszedszy na dom Jazonów, szukali ich, aby je wywiedli przed pospólstwo. **6**. A nie nalazszy ich, wlekli Jazona i niektórą bracią do przełożonych miejsckich, wołając: Iż ci, którzy miasto wzburzają, i tu przyszli, **7**. które przyjął Jazon, a ci wszyscy czynią przeciw dekretom Cesarskim, powiadając, iż jest król inszy, Jezus. **8**. I wzburzyli pospólstwo i przełożone miasta, którzy tego słuchali. **9**. A wziąwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili je. **10**. A bracia wnet w nocy wyprawili Pawła i Sylę do Bereje. Którzy przyszedszy, weszli do bóżnice Żydowskiej. **11**. (A ci byli przedniejszy z tych, którzy są w Tesalonice, którzy przyjęli słowo ze wszytką ochotą, na każdy dzień wywiadując się pisma, jeśliby się to tak miało. **12**. A przetoż wiele ich uwierzyło z nich i niewiast pogańskich uczciwych, i mężów niemało). **13**. A gdy się dowiedzieli w Tesalonice Żydowie, iż w Berejej opowiadane jest od Pawła słowo Boże, przyszli też tam, wzruszając i podburzając pospólstwo. **14**. A tedy wnet Pawła wysłali bracia, aby szedł aż do morza, a Sylas i Tymoteusz pozostali tam. **15**. A ci, co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Aten, a wziąwszy rozkazanie od niego do Syle i Tymoteusza, żeby co narychlej przyszli do niego, odeszli. **16**. A gdy ich Paweł w Ateniech czekał, wzruszył się w nim duch jego, widząc miasto udane na bałwochwalstwo. **17**. A przetoż rozmawiał w bóżnicy z Żydy i z nabożnymi, i na rynku na każdy dzień z tymi, co tam byli. **18**. A niektórzy z Epikurów i Stoików Filozofów gadali się z nim i jedni mówili: Cóż wżdy ten słowosiewca mówić chce? a drudzy: Zda się być opowiadaczem nowych bogów: iż im Jezusa

i zmartwychwstanie opowiadał. **19**. I porwawszy
go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli
wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty
powiadasz? **20**. Bo jakieś nowe rzeczy
przynosisz do uszu naszych. A przetoż chcemy
wiedzieć, co to ma być. **21**. (A wszyscy
Ateńczycy i przychodniowie goście, żadną się
inszą rzeczą nie bawili, jedno abo powiadaniem,
abo słuchaniem czego nowego). **22**. A stojąc
Paweł w pośrzód Areopagu, rzekł: Mężowie
Ateńczycy, we wszytkim was widzę jakoby
zabobonniejszymi. **23**. Abowiem chodząc
i patrząc na bałwany wasze, nalazłem też ołtarz,
na którym było napisano: NIEZNAJOMEMU
BOGU. Co tedy nie znając, chwalicie, to ja wam
opowiadam. **24**. Bóg, który uczynił świat
i wszytko, co na nim, ten, będąc Panem nieba
i ziemie, nie mieszka w kościelech ręką
uczynionych **25**. ani rękoma ludzkimi bywa
chwalon, potrzebując czego, gdyż sam dawa
wszytkim żywot i dech, i wszytko. **26**. I uczynił
z jednego wszytek rodzaj ludzki, aby mieszkali
po wszytkiej ziemi, zamierzywszy postanowione
czasy i granice mieszkania ich, **27**. aby szukali
Boga, owa by go snadź namacali abo naleźli,
chociać od każdego z nas nie jest daleko.
28. Abowiem w nim żywiemy i ruszamy się,
i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych poetów
powiedzieli: Jego bowiem i rodzajem jesteśmy.
29. Będąc tedy rodzajem Bożym, nie mamy
rozumieć, aby złotu abo srebru, abo kamieniowi,
rycinie rzemiosła i wymysłu człowieczego,
bóstwo miało być podobne. **30**. A czasyć tej
niewiadomości przeglądając Bóg, teraz
oznajmuje ludziom, aby wszyscy wszędy
pokutowali, **31**. dlatego iż postanowił dzień,
w który ma sądzić świat w sprawiedliwości
przez męża, przez którego postanowił, wiarę
podając wszytkim, wskrzesiwszy go od
umarłych. **32**. A usłyszawszy
o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali,
a drudzy rzekli: Będziem cię drugi raz o tym
słuchać. **33**. Tak Paweł wyszedł z pośrzodku ich.
34. A mężowie niektórzy, przystawszy do niego,
uwierzyli: między którymi i Dionizjus
Areopagita, i niewiasta imieniem Damaris,
i drudzy z nimi.

Rozdział 18

1. Potym odszedszy z Aten, przyszedł do
Koryntu, **2**. a nalazszy niektórego Żyda,
imieniem Akwilę, rodem z Pontu, który był
niedawno z Włoch przyszedł, i Pryscyllę, żonę
jego (dlatego iż był przykazał Klaudiusz, aby
Żydowie wszyscy poszli precz z Rzymu),
przyszedł do nich. **3**. A iż był tegoż rzemiesła,
mieszkał u nich i robił (a byli namietniczego
rzemiesła). **4**. I rozmawiał w Bóżnicy na każdy
szabbat, przypominając imię Pana Jezusowe,
i namawiał Żydy i Greki. **5**. A gdy przyszli
z Macedonijej Sylas i Tymoteusz, nalegał
słowem Paweł, oświadczając Żydom, że Jezus
jest Chrystusem. **6**. Lecz gdy się oni zastawiali
i bluźnili, wytrząsnąwszy szaty swe, rzekł do
nich: Krew wasza na głowę waszę; czystym ja,
odtychmiast pójdę do Poganów. **7**. I odszedszy
stamtąd, wszedł w dom niektórego, imieniem
Tyta Justa, który służył Bogu, którego dom był
podle bóżnice. **8**. A Kryspus Arcybóżnik
uwierzył Panu ze wszytkim swym domem
i wiele Koryntian, słuchając, uwierzyło, i chrzest

przyjmowało. **9**. I rzekł Pan Pawłowi w nocy
przez widzenie: Nie bój się, ale mów, a nie
milcz, **10**. dlatego żem ja jest z tobą, a żaden się
na cię nie rzuci, abyć miał zaszkodzić: abowiem
ja wielki lud mam w tym mieście.
11. I zmieszkał tam rok i sześć miesięcy,
nauczając u nich słowa Bożego. **12**. A gdy Gallio
był starostą w Achai, powstali jednomyślnie
Żydowie przeciw Pawłowi i przywiedli go do
sądu, **13**. mówiąc: Iż ten przeciw zakonowi
namawia ludzie chwalić Boga. **14**. A gdy
poczynał Paweł usta otwarzać, rzekł Gallio do
Żydów: O mężowie Żydowscy, gdyć by co
niesprawiedliwego było abo złoczyństwo
wielkie, słusznie bych was wycierpiał. **15**. Lecz
jeśli są gadki o słowie i imionach i zakonie
waszym, sami tego patrzcie: ja nie chcę być tego
sędzią. **16**. I odegnał je od stolice.
17. A porwawszy wszyscy Sostena Arcybóżnika,
bili go przed stolicą, a Gallio nic o to nie dbał.
18. A Paweł, gdy jeszcze przez niemały czas
zmieszkał, pożegnawszy się z bracią, wiózł się
do Syryjej (a z nim Pryscylla i Akwila), który
sobie głowę był ogolił w Kenchrze, bo miał ślub.
19. I przyszedł do Efezu, i tam je zostawił.
A sam wszedszy do bóżnice, rozmawiał z Żydy.
20. A gdy oni prosili, żeby dłuższy czas
zmieszkał, nie zezwolił, **21**. ale pożegnawszy się
i rzekszy: Wrócę się zaś do was za wolą Bożą,
i puścił się z Efezu. **22**. A gdy przyszedł do
Cezarejej, wstąpił a kościół pozdrowił i puścił
się do Antiochijej. **23**. I zmieszkawszy tam
niektóry czas, wyszedł, obchodząc porządnie
krainę Galacką i Frygią, utwierdzając wszytkie
ucznie. **24**. A Żyd niektóry, imieniem Apollo,
rodem z Aleksandryjej, mąż wymowny, zaszedł
do Efezu, będąc potężny w Piśmiech. **25**. Ten był
nauczony w drodze Pańskiej, a zapalony duchem
mówił i nauczał pilnie tego, co się tknie Jezusa,
wiedząc tylko o chrzcie Janowym. **26**. Ten tedy
począł bezpiecznie poczynać w bóżnicy. Którego
usłyszawszy Pryscylla i Akwila, przyjęli go
i pilniej mu wyłożyli drogę Pańską. **27**. A gdy
chciał iść do Achajej, napominając bracią pisali
do uczniów, aby go przyjęli. Który, gdy
przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli.
28. Abowiem potężnie przekonywał Żydy
jawnie, okazując z Pisma, iż Jezus jest
Chrystusem.

Rozdział 19

1. I zstało się, gdy Apollo był w Koryncie, iż
Paweł, schodziwszy górne strony, przyszedł do
Efezu i nalazł niektóre ucznie, **2**. i rzekł do nich:
Zaliście wzięli Ducha świętego, gdyście
uwierzyli? A oni rzekli do niego: Ale aniśmy
słychali, jeśli jest Duch święty. **3**. A on rzekł:
W czymżeście tedy są pochrzczeni? Którzy
powiedzieli: We chrzcie Janowym. **4**. I rzekł
Paweł: Jan chrzcił chrztem pokuty lud, mówiąc,
aby w onego, który miał przyść po nim,
uwierzyli, to jest w Jezusa. **5**. To usłyszawszy,
ochrzczeni są w imię Pana Jezusowe. **6**. A gdy
na nie włożył ręce Paweł, przyszedł na nie Duch
święty i mówili języki, i prorokowali.
7. A wszytkich mężów było około dwunaście.
8. A wszedszy do bóżnice, mówił bezpiecznie
przez trzy miesiące, rozmawiając i namawiając
o królestwie Bożym. **9**. A gdy się niektórzy
zatwardzali i nie wierzyli, złorzecząc drogę Bożą
przed pospólstwem, odstąpiwszy od nich,

odłączył ucznie, co dzień rozmawiając w szkole
niektórego Tyranna. **10**. A to się działo przez
dwie lecie, tak iż wszyscy, którzy mieszkali
w Azyjej, słuchali słowa Pańskiego, Żydowie
i Poganie. **11**. I nie lada cuda czynił Bóg przez
rękę Pawłowe, **12**. tak iż też na chore
przynoszono chustki abo pasy od ciała jego
i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli
wychodzili. **13**. A kusili się niektórzy i z
włóczących się Żydów zaklinaczów wzywać nad
tymi, którzy mieli duchy złe, imienia Pana
Jezusowego, mówiąc: Poprzysięgam was przez
Jezusa, którego Paweł opowiada. **14**. A było
siedm niektórych synów Scewy, Żyda,
przedniejszego kapłana, którzy to czynili.
15. A odpowiedziawszy duch zły, rzekł im:
Znam Jezusa i wiem Pawła: ale wy, coście zacz?
16. I wskoczywszy na nie człowiek, w którym
był duch zły, a opanowawszy obudwu, zmocnił
się przeciwko im, tak iż nago i zranieni uciekli
z domu onego. **17**. I było to wiadomo wszytkim
Żydom i poganom, którzy mieszkali w Efezie,
i padł na one wszytkie strach, i sławiło się imię
Pana Jezusowo. **18**. A wiele wierzących
przychodziło, spowiedając się i opowiedając
uczynki swoje. **19**. I wiele z tych, którzy się
dwornością parali, znieśli księgi i popalili przed
wszytkimi. A obrachowawszy cenę ich, znaleźli
sumę pięćdziesiąt tysięcy srebrników. **20**. Tak
potężnie rosło słowo Boże i zmacniało się.
21. A gdy się to spełniło, umyślił Paweł
w Duchu, przeszedszy Macedonią i Achają, iść
do Jeruzalem, mówiąc: Iż potym, gdy tam będę,
potrzeba mi i Rzym widzieć. **22**. I posławszy do
Macedonijej dwu z tych, którzy mu służyli,
Tymoteusza i Erasta, sam na czas pozostał
w Azyjej. **23**. A onego czasu zstał się rozruch
niemały około drogi Pańskiej. **24**. Abowiem
niektóry, imieniem Demetrius, Srzebrnik, który
robił zbory Dianie, czynił niemały zysk
rzemiesłnikom. **25**. Które zwoławszy i te, którzy
takowymi byli rzemiesłniki, rzekł: Mężowie,
wiecie, iż z tego rzemiesła jest nasze nabycie,
26. a widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie,
ale mało nie wszytkiej Azyjej ten Paweł,
namawiając, odwrócił wielką rzeszą, mówiąc, że
nie są bogowie, które rękoma działają. **27**. A nie
tylko będzie niebezpieczno, aby nam ta cząstka
nie przyszła w naganienie, ale aby i kościół
Wielkiej Diany nie był nizacz poczytan, ale
i pocznie niszczeć majestat tej, którą chwali
wszytka Azja i wszytek świat. **28**. Co gdy
usłyszeli, napełnieni są gniewu i krzyknęli,
mówiąc: Wielka Diana Efeska! **29**. I napełniło
się wszytko miasto zamieszania i wtargnęli
jednostajnie na Theatrum, porwawszy Gaja
i Arystarcha Macedończyki, podróżne
towarzysze Pawłowe. **30**. A gdy Paweł chciał
wyniść do pospólstwa, nie dopuścili uczniowie.
31. A niektórzy też z przedniejszych z Azyjej,
będąc mu przyjacielmi, posłali do niego,
prosząc, aby nie wychodził na Theatrum.
32. A drudzy coś innego wołali. Abowiem było
zgromadzenie zamieszane, a więcej ich nie
wiedziało, dlaczego się zeszli. **33**. A z rzeszej
wywlekli Alexandra, a Żydowie go popychali.
A Alexander, prosząc ręką o milczenie, chciał
dać sprawę pospólstwu. **34**. Którego gdy poznali,
iż był Żydem, zstał się jeden głos wszytkich,
jakoby przez dwie godzinie wołających: Wielka

Diana Efeska! **35**. A pisarz, uśmierzywszy rzesze, rzekł: Mężowie Efescy! I któryż jest człowiek, co by nie wiedział, iż miasto Efeskie jest chwalcą wielkiej bogini Diany i córki Jowiszowej? **36**. Gdyż się tedy przeciw temu mówić nie może, trzeba, abyście się pohamowali, a nic skwapliwie nie czynili. **37**. Abowiemeście przywiedli te ludzie, ani świętokradźce, ani bluźniące boginią waszę. **38**. A jeśliż Demetrius i ci, co z nim są rzemiesłnicy, mają sprawę przeciw komu, wszak sądy bywają, są też starostowie, niechże jedni na drugich skarżą. **39**. A jeśli inszej rzeczy szukacie, na porządnym zeszciu odprawić się będzie mogło. **40**. Abowiem trzeba się bać, abyśmy nie byli oskarżeni o rozruch dzisiejszy, gdyż nie masz żadnego winnego, o którym byśmy mogli dać sprawę tego zbieżenia. A gdy to rzekł, rozpuścił zgromadzenie. **41**. - - -

Rozdział 20

1. A gdy przestał rozruch, wezwawszy Paweł uczniów i napominając ich, pożegnał się i wyszedł, aby szedł do Macedonijej. **2**. A przeszedszy one strony i napominawszy je długą mową, przyszedł do Grecyjej. **3**. Gdzie zmieszkawszy trzy miesiące, Żydowie nań zasadzkę uczynili, gdy się wieźć miał do Syryjej. I umyślił wrócić się przez Macedonią. **4**. A puścił się z nim Sopater Pirrów Bereeńczyk, z Tesaloniczan też Arystarchus i Sekundus, i Gajus Derbejczyk, i Tymoteusz, a Azjanowie Tychikus i Trofimus. **5**. Ci wprzód przyszedszy, czekali nas w Troadzie. **6**. A my po dniach Przaśników odpłynęliśmy do Filippów i przyszliśmy do nich do Troady za pięć dni, gdzieśmy zmieszkali siedm dni. **7**. A w pierwszy dzień po szabbacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając wyjechać nazajutrz. I przedłużył mowę aż do północy. **8**. A było wiele lamp w wieczerniku, gdzieśmy byli zgromadzeni. **9**. A siedząc niektóry młodzieniec, imieniem Eutychus, w oknie, będąc zjęt ciężkim snem, gdy Paweł długo rozmawiał, zmorzony snem spadł na dół z trzeciego piętra i podniesion jest umarły. **10**. Do którego zstąpiwszy Paweł, padł nań, a obłapiwszy, rzekł: Nie trwóżcież się, boć w nim jest dusza jego. **11**. A gdy zasię wstąpił i łamał chleb, i kosztował, i dosyć długo aż do świtania przepowiedał, także wyszedł. **12**. A przywiedli młodzieńca żywego i byli nie pomału pocieszeni. **13**. A my, wsiadszy w okręt, wieźliśmy się do Asson, mając stamtąd wziąć Pawła, abowiem tak był postanowił, mając sam lądem iść. **14**. A gdy do nas przyszedł w Assonie, wziąwszy go, przyjachaliśmy do Mityleny. **15**. A stamtąd odwiózszy się, nazajutrz przybiegliśmy przeciw Chiju, a drugiego dnia przypłynęliśmy do Samu, a nazajutrz przybiliśmy do Miletu. **16**. Abowiem Paweł postanowił był minąć Efez, aby mu się nie zstało omieszkanie jakie w Azyjej, bo się kwapił, jeśliby można rzecz była, aby dzień Pięćdziesiątnice obchodził w Jeruzalem. **17**. A z Miletu posławszy do Efezu, przyzwał starszych kościelnych. **18**. Którzy gdy przyszli do niego i byli wespółek, rzekł im: Wy wiecie, od pierwszego dnia, któregom wszedł do Azyjej, jakom z wami był przez wszytek czas, **19**. służąc Panu z wszelaką pokorą i ze łzami, i pokusami, które na mię przychadzały z zasadek

Żydowskich; **20**. jakom nie opuścił nic pożytecznego, żebych wam oznajmić nie miał i nauczyć was jawnie i po domiech, **21**. oświadczając Żydom i poganom pokutę ku Bogu i wiarę w Pana naszego Jezusa Chrystusa. **22**. A teraz oto ja, związany duchem, idę do Jeruzalem, nie wiedząc, co w nim na mię przyść ma, **23**. jedno, że Duch święty po wszytkich mieściech świadczy mi, powiadając, że mię więzienia i utrapienia czekają w Jeruzalem. **24**. Ale za nic sobie tego nie ważę i zdrowia mego drożej sobie nie szacuję niżli mnie samego: bym tylko dokończył biegu mego i posługi, którąm wziął od Pana Jezusa, ku oświadczeniu Ewanielijej łaski Bożej. **25**. A teraz oto ja wiem, że nie oglądacie więcej oblicza mego wy wszyscy, przez którem przeszedł, przepowiadając królestwo Boże. **26**. Przetoż oświadczam się wami dnia dzisiejszego, żem czysty jest ode krwie wszytkich. **27**. Abowiemem się nie chronił, żebych wam nie miał oznajmiać wszelkiej rady Bożej. **28**. Pilnujcie sami siebie i wszytkiej trzody, nad którą was Duch Ś. postanowił Biskupami, abyście rządzili kościół Boży, którego nabył krwią swoją. **29**. Jać wiem, że po odeszciu moim wnidą między was wilcy drapieżni, nie folgując trzodzie. **30**. I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrotności, aby odwiedli ucznie za sobą. **31**. Dlategoż czujcie, pomniąc, żem przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać z was każdego ze łzami. **32**. A teraz poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który mocen jest zbudować i dać dziedzictwo między wszytkimi poświęconymi. **33**. Srebra i złota abo szaty żadnegom nie pożądał, jako **34**. sami wiecie, iż moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce. **35**. Wszytkom wam ukazał, iż tak pracując, potrzeba podejmować słabe a pamiętać na słowo Pana Jezusowe, że on mówił: Szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać. **36**. A gdy to rzekł, klęknąwszy na kolana swe, modlił się z nimi wszytkimi. **37**. I zstał się płacz wielki wszytkich, a upadając na szyi Pawłowej, całowali go, **38**. będąc nabarziej żałośni z słowa, które powiedział, że więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

Rozdział 21

1. I zstało się, gdyśmy odjechali rozstawszy się z nimi, przypłynęliśmy prostym pędem do Kou, a nazajutrz do Rodu, a stamtąd do Patary. **2**. A znalazszy okręt, który miał płynąć do Feniki, wsiadszy, jachaliśmy. **3**. A gdyśmy się ukazali Cyprowi, zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syryjej i przypłynęliśmy do Tyru, abowiem tam okręt miano wyładować. **4**. A znalazszy ucznie, zmieszkaliśmy tam siedm dni; którzy Pawłowi mówili przez Ducha, aby nie chodził do Jeruzalem. **5**. A gdyśmy wymieszkali dni, wyszedszy poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dziatkami aż za miasto, a klęknąwszy na kolana nad brzegiem, modliliśmy się. **6**. A pożegnawszy się społecznie, wsiedliśmy w okręt, a oni wrócili się do swego. **7**. A my, odprawiwszy płynienie od Tyru, przypłynęliśmy do Ptolemaidy, a przywitawszy się z bracią, mieszkaliśmy u nich jeden dzień. **8**. A nazajutrz wyszedszy, przyszliśmy do Cezarejej. A wszedszy w dom

Filipa ewangelisty, który był jeden z siedmi, zostaliśmy u niego. **9**. A ten miał cztery córki, panny, prorokujące. **10**. A gdyśmy przez kilka dni mieszkali, nadszedł z Żydowskiej ziemie prorok niektóry, imieniem Agabus. **11**. Ten przyszedszy do nas, wziął pas Pawłów i związawszy sobie nogi i ręce, rzekł: To mówi Duch święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalem Żydowie i podadzą w ręce Poganów. **12**. Co gdyśmy usłyszeli, prosiliśmy my i ci, którzy na onym miejscu byli, aby nie chodził do Jeruzalem. **13**. Tedy odpowiedział Paweł i rzekł: Co czynicie, płacząc a trapiąc serce moje? Abowiem ja gotówem nie tylko być związan, ale i umrzeć w Jeruzalem dla imienia Pana Jezusowego. **14**. A gdyśmy go namówić nie mogli, przestaliśmy, mówiąc: Niechaj się dzieje wola Pańska! **15**. A po onych dniach, nagotowawszy się, szliśmy do Jeruzalem. **16**. A szli też z nami uczniowie z Cezarejej, prowadząc z sobą (u któregośmy gospodą stać mieli) Mnasona, niektórego Cypryjczyka, starego ucznia. **17**. A gdyśmy przyszli do Jeruzalem, wdzięcznie nas przyjęli bracia. **18**. A nazajutrz wszedł Paweł z nami do Jakuba i zebrali się wszyscy starszy. **19**. Które pozdrowiwszy, powiadał z osobna, co Bóg czynił między pogany przez służbę jego. **20**. A oni wysłuchawszy, chwalili Boga i rzekli mu: Widzisz, bracie, jako jest wiele tysięcy między Żydami, którzy uwierzyli, a wszyscy gorąco przy zakonie stoją. **21**. A słyszeli o tobie, iż uczysz odstania od Mojżesza tych Żydów, którzy są między pogany, powiedając, że nie mają obrzezywać synów swoich ani chodzić wedle zwyczaju. **22**. Cóż tedy jest? Koniecznie się lud zejść musi, bo usłyszą, żeś przyszedł. **23**. A przetoż uczyń to, coć powiedamy. Są u nas czterzej mężowie, którzy na sobie szlub mają. **24**. Te przyjąwszy, poświęć się z nimi i złóż się z nimi, aby ogolili głowy, a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, fałsz jest: ale i sam chodzisz, przestrzegając zakonu. **25**. Lecz o tych, którzy uwierzyli z poganów, myśmy pisali, stanowiąc, aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowano bałwanom, i krwie, i rzeczy dawionych, i porubstwa. **26**. Tedy Paweł, wziąwszy męże, nazajutrz oczyściony będąc z nimi, wszedł do kościoła, opowiedając wypełnienie dniów oczyścienia, aż za każdego z nich była oddana ofiara. **27**. A gdy się wykonywało siedm dni, Żydowie, ci którzy byli z Azyjej, ujźrzawszy go w kościele, wzburzyli wszytek lud i rzucili się nań ręką, **28**. wołając: Mężowie Izraelscy, ratujcie! Ten jest człowiek, który przeciw ludowi i zakonowi, i miejscu temu wszędy wszytkich ucząc, nadto i pogany wprowadził do kościoła i zgwałcił to miejsce święte. **29**. (Abowiem widzieli z nim w mieście Trofima Efezjanina, którego mniemali, żeby Paweł wwiódł do kościoła). **30**. I wzruszyło się wszytko miasto, i zbieżał się lud. A poimawszy Pawła, wlekli go z kościoła i natychmiast drzwi zamkniono. **31**. A gdy się starali zabić go, dano znać tysiącznikowi, iż się wzruszyło wszytko Jeruzalem. **32**. Który natychmiast wziąwszy żołnierze i Rotmistrze, zbieżał do nich. Którzy, gdy obaczyli Tysiącznika i żołnierze, przestali bić Pawła. **33**. Tedy Tysiącznik przystąpiwszy, poimał go i kazał go dwiema łańcuchy zwięzać,

i pytał się, kto by był i co by uczynił. **34**. A drudzy co innego wołali między rzeszą. A gdy się nic pewnego dowiedzieć nie mógł dla zgiełku, kazał go wieść do obozu. **35**. A gdy przyszedł do wschodu, przydało się, iż go nieśli żołnierze dla gwałtu ludu. **36**. Abowiem mnóstwo ludzi szło za nim, wołając: Strać go! **37**. A gdy poczynano Pawła wprowadzać do obozu, rzekł Tysiącznikowi: Godzili mi się co mówić do ciebie? Który rzekł: Umiesz po Grecku? **38**. Azaś ty nie Egipcjanin, któryś przed temi dni uczynił rozruch i wywiodłeś na puszczą cztery tysiące mężów zbójców? **39**. I rzekł do niego Paweł: Jam wprawdzie jest człowiek Żyd z Tarsu Cylicyjej, mieszczanin znacznego miasta, lecz proszę cię, dopuść mi mówić do ludu. **40**. A gdy on dopuścił, Paweł, stojąc na wschodzie, skinął ręką na lud, a gdy się zstało wielkie milczenie, uczynił rzecz Żydowskim językiem, mówiąc:

Rozdział 22

1. Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie, którą wam teraz daję sprawę! **2**. (A gdy usłyszeli, iż do nich mówił Żydowskim językiem, więtsze milczenie uczynili. **3**. I rzekł): Jam jest mąż Żydowin, urodzony w Tarsie Cylicyjej, lecz wychowan w tym mieście u nóg Gamalielowych, wyćwiczony według prawdy zakonu ojczystego, gorącym będąc miłośnikiem zakonu, jako wy wszyscy dziś jesteście. **4**. Którym przeszladował tę drogę aż do śmierci, wiążąc i podawając do więzienia męże i niewiasty, **5**. jako mi nawyższy kapłan daje świadectwo i wszyscy starszy, od których też listy wziąwszy do braciej, jechałem do Damaszku, abych przywiódł stamtąd, powiązawszy, do Jeruzalem, aby byli skarani. **6**. I zstało się, gdym jechał i przybliżałem się do Damaszku o południu, nagle oświeciła się około mnie wielka światłość z nieba, **7**. i upadszy na ziemię, usłyszałem głos, mówiący mi: Szawle, Szawle, przecz mię przeszladujesz? **8**. A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty przeszladujesz. **9**. A którzy byli ze mną, acz widzieli światłość, ale głosu nie słyszeli onego, który ze mną mówił. **10**. I rzekłem: Cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstawszy, idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszytkim, co masz czynić. **11**. A gdym nie widział przed jasnością światłości onej, prowadzony za rękę od towarzyszów przyszedłem do Damaszku. **12**. A Ananiasz niektóry, mąż wedle zakonu, mając świadectwo od wszytkich Żydów społem mieszkających, **13**. przyszedszy do mnie i stanąwszy, rzekł mi: Szawle, bracie, Przejźrzy! A ja tejże godziny wejźrzałem nań. **14**. A on rzekł: Bóg ojców naszych naznaczył ciebie, abyś poznał wolą jego a iżbyś oglądał sprawiedliwego i słuchał głosu z ust jego. **15**. Abowiem będziesz jego świadkiem do wszytkich ludzi tego, coś widział i słyszał. **16**. A teraz, co odwłaczasz? Wstań a ochrzci się, a omyj grzechy twe, wzywając imienia jego. **17**. I zstało się, gdym się wrócił do Jeruzalem a modliłem się w kościele, żem był w zachwyceniu. **18**. I widziałem go mówiącego do mnie: Spiesz się a wynidź rychło z Jeruzalem, abowiem świadectwa twego nie przyjmą o mnie. **19**. A jam rzekł: Panie, oni wiedzą, żem ja sadzał do więzienia i bijałem po bóżnicach tych, którzy w cię wierzyli; **20**. i gdy

wylewano krew Szczepana, świadka twego, jam tudzież stał i zezwalałem, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali. **21**. I rzekł do mnie: Idź, bo ja do poganów daleko poślę cię. **22**. I słuchali go aż do tego słowa, i podnieśli głos swój, mówiąc: Zgładź z ziemie takiego: bo nie godna, aby miał żyć! **23**. A gdy oni wrzeszczeli i miotali szaty swe, i ciskali proch na powietrze, **24**. rozkazał go Tysiącznik wieść do obozu i biczmi siec, i męczyć go, żeby się dowiedział, dla której by przyczyny tak nań wołano. **25**. A gdy go rzemieńmi wiązano, rzekł Paweł do Rotmistrza przy nim stojącego: Jeśli się wam godzi człowieka Rzymianina, i nie osądzonego, biczować? **26**. Co usłyszawszy Rotmistrz, przystąpił do Tysiącznika i odniósł, mówiąc: Co chcesz czynić? bo ten człowiek jest Rzymski mieszczanin. **27**. A przystąpiwszy Tysiącznik, rzekł mu: Powiedz mi, jeśliś ty jest Rzymianin? A on rzekł: Tak jest. **28**. I odpowiedział Tysiącznik: Jam za wielką sumę tego mieszczaństwa dostał. A Paweł rzekł: A jam się i urodził. **29**. Natychmiast tedy odstąpili od niego, co go męczyć mieli. Tysiącznik też zlękł się, skoro się dowiedział, że był mieszczaninem Rzymskim, a iż go był związał. **30**. A nazajutrz chcąc pilniej się wywiedzieć, o którą by rzecz był od Żydów obwinion, rozwiązał go a rozkazał się zejść kapłanom i wszytkiej radzie, a wywiódszy Pawła, postawił między nimi.

Rozdział 23

1. A Paweł, patrząc pilnie na radę, rzekł: Mężowie bracia! Ja ze wszytkiego sumnienia dobrego zachowałem się przed Bogiem aż do dnia tego. **2**. A Ananiasz, nawyższy kapłan, kazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gębę. **3**. Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielona! A ty, siedząc, sądzisz mię wedle zakonu, a rozkazujesz mię bić przeciw zakonowi? **4**. A którzy przy nim stali, rzekli: Nawyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz? **5**. A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia, żeby był nawyższym kapłanem. Bo napisano jest: Przełożonemu ludu twego złorzeczyć nie będziesz. **6**. A wiedząc Paweł, że jedna część była Saduceuszów, a druga Faryzeuszów, zawołał w Radzie: Mężowie bracia! Jam jest Faryzeusz, syn Faryzeuszów: o nadzieję i powstanie umarłych mnie sądzą! **7**. A gdy to wymówił, zstał się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami i rozerwało się zgromaszenie. **8**. Abowiem Saduceuszowie powiadają, iż nie masz zmartwychwstania ani Anjoła, ani ducha, a Faryzeuszowie oboje przyznawają. **9**. I zstało się wołanie wielkie. A powstawszy niektórzy z Faryzeuszów, spierali się, mówiąc: Nic złego nie najdujemy w tym człowieku: a jeśliż z nim mówił duch abo anjoł? **10**. A gdy był wielki rozruch, bojąc się tysiącznik, aby Pawła nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom a porwać go z pośrzodku ich i odwieźć go do obozu. **11**. A przyszłej nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały! Abowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalem, takżeć i w Rzymie trzeba świadczyć. **12**. A gdy był dzień, zebrali się niektórzy z Żydów i szlubem się zawiązali, mówiąc, że nie mieli ani jeść, ani pić, ażby zabili Pawła. **13**. A było ich więcej niż czterdzieści mężów, którzy to sprzysiężenie byli uczynili. **14**. Którzy przyszli do nawyższych kapłanów

i starszych i rzekli: Ślubemeśmy się zawiązali, że
nic ukusić nie mamy, ażbyśmy zabili Pawła.
15. A przetoż wy teraz oznajmijcie
tysiącznikowi z radą, aby go do was wywiódł,
jakobyście się mieli co dostateczniej wywiedzieć
o nim. A my, pierwej niż się przybliży,
gotowiśmy go zabić. **16**. A gdy usłyszał
siestrzeniec Pawłów zasadzkę, przyszedł
i wszedł do obozu, i opowiedział Pawłowi.
17. A Paweł, przyzwawszy do siebie jednego
z Rotmistrzów, rzekł: Doprowadź młodzieńca
tego do Tysiącznika, bo mu coś ma opowiedzieć.
18. A tak on wziąwszy go, przywiódł do
Tysiącznika, i rzekł: Paweł więzień, prosił mię,
abych tego młodzieńca doprowadził do ciebie,
któryć ma coś powiedzieć. **19**. A tysiącznik
wziąwszy go za rękę, odszedł z nim na stronę
i pytał go: Cóż jest, co mi oznajmić masz?
20. A on rzekł: Zmówili się Żydowie prosić cię,
abyś jutro wywiódł Pawła przed Radę, jakoby się
mieli co dostateczniejszego o nim dowiedzieć.
21. Ale ty nie wierz im: boć się nań nasadziło
z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się
szlubem zawiązali nie jeść ani pić, ażby go
zabili, i teraz są pogotowiu, czekając obietnice
twojej. **22**. Tysiącznik tedy odprawił młodzieńca,
rozkazując, aby przed żadnym nie powiadał, że
mu to oznajmił. **23**. I wezwawszy dwu
Rotmistrzów, rzekł im: Nagotujcie dwie ście
żołnierzów, aby szli aż do Cezarejej,
i siedmdziesiąt jezdnych, i dwie ście
oszczepników od trzeciej godziny w noc.
24. I nagotujcie bydlęta, aby Pawła wsadziwszy,
zdrowo odprowadzili do Felixa starosty.
25. (Abowiem się bał, by go snadź nie porwali
Żydowie i nie zabili, a on by potem odnosił
potwarz, jakoby wziąć miał pieniądze).
26. Napisawszy list, który to w sobie zamykał:
Klaudius Lizjas cnemu staroście Felixowi,
zdrowia. **27**. Tego męża poimanego od Żydów,
gdy już od nich miał być zabit, nadszedszy
z wojskiem, odjąłem go, dowiedziawszy się, iż
jest Rzymianin. **28**. A chcąc wiedzieć przyczynę,
dla której by nań skarżyli, wywiodłem go przed
ich Radę. **29**. Któregom nalazł oskarżonego
o gadki zakonu ich, lecz nie mającego żadnej
winy godnej śmierci abo więzienia. **30**. A gdy mi
oznajmiono o zdradzie, którą mu byli
nagotowali, posłałem go do ciebie,
opowiedziawszy też tym, co nań skarżyli, aby
przed tobą mówili. Miej się dobrze.
31. Żołnierze tedy, tak jako im było rozkazano,
wziąwszy Pawła, prowadzili nocą do
Antypatrydy. **32**. A nazajutrz, zostawiwszy
jezdne, aby z nim jachali, wrócili się do obozu.
33. Którzy wjechawszy do Cezarejej a oddawszy
list staroście, postawili przed nim i Pawła.
34. A przeczytawszy i zopytawszy, z którego by
był powiatu, i zrozumiawszy, że z Cylicyjej,
35. rzekł: Będę cię słuchał, gdy przydą ci, którzy
na cię skarżyć mają. I rozkazał go strzec na
pałacu Herodowym.

Rozdział 24

1. A po piąci dniach zjachał nawyższy kapłan
Ananiasz z niektórymi starszymi i z niejakim
Tertullem, prokuratorem, którzy stanęli przed
starostą przeciw Pawłowi. **2**. A pozwawszy
Pawła, począł skarżyć Tertullus, mówiąc:
3. Gdyż w wielkim pokoju przez cię żyjemy
i wiele się przez twoję opatrzność poprawia,

zawżdy i wszędy z wszelakim dziękowaniem przyjmujemy, cny Felixie. **4**. A iżbych cię długo nie bawił, proszę, abyś nas maluczko z łaski swej posłuchał. **5**. Naleźliśmy tego człowieka zaraźliwego i wzbudzającego rozruchy wszytkim Żydom po wszytkim świecie, i wodza rozruchu sekty Nazareńczyków; **6**. który się też kusił zgwałcić kościół; któregośmy też poimawszy, chcieli osądzić wedle zakonu naszego. **7**. Lecz przyszedszy Tysiącznik Lizjas z wielkim gwałtem, wydarł go z rąk naszych, **8**. rozkazawszy tym, którzy nań skarżą, iść do ciebie: od którego możesz sam, rozsądziwszy o wszytkim tym, rozeznać, ocz my nań skarżymy. **9**. A Żydowie przydali, mówiąc, że się tak rzecz ma. **10**. Lecz Paweł odpowiedział (gdy mu starosta mówić dozwolił): Wiedząc że od wiela lat jesteś sędzią narodu tego, tym lepszym sercem dam sprawę o sobie. **11**. Abowiem dowiedzieć się możesz, iż nie masz więcej dni, jedno dwanaście, jakom ja przyszedł do Jeruzalem, abym się modlił. **12**. I nie naleźli mię ani w kościele ni z kim gadającego abo konkurs ludu czyniącego, ani w bóżnicach, ani w mieście, **13**. i nie mogą tobie dowieść, ocz teraz na mię skarżą. **14**. Lecz to przed tobą wyznawam, że według sekty, którą zową herezją, tak służę Ojcu i Bogu memu, wierząc wszytkiemu, cokolwiek w zakonie i w Prorocech jest napisano, **15**. mając nadzieję w Bogu, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i ci sami czekają. **16**. to się też sam pilnie staram, abych zawżdy miał sumnienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi. **17**. A po wielu lat przyszedłem, abym uczynił jałmużny narodowi mojemu i ofiary, i szluby. **18**. W czym naleźli mię oczyścionego w kościele, nie z rzeszą ani z rozruchem. **19**. A niektórzy Żydowie z Azyjej, którzy tu mieli stanąć przed tobą i skarżyć, jeśliby co mieli przeciwko mnie, **20**. abo ciż sami niechaj powiedzą, jeśliż we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdyż stoję przed radą, **21**. oprócz tego jednego głosu, którymem zawołał, stojąc między nimi: Iż o powstaniu umarłych wy mnie dziś sądzicie. **22**. A Felix odłożył je, gdyż pewnie wiedział o tej drodze, mówiąc: Kiedy Tysiącznik Lizjasz przyjedzie, wysłucham was. **23**. I rozkazał Rotmistrzowi strzec go, a iżby miał wczas i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego służyć mu. **24**. A po kilku dni przyjechawszy Felix z Druzyllą, żoną swą, która była Żydówka, wezwał Pawła i słuchał od niego wiary, która jest w Chrystusa Jezusa. **25**. A gdy rzecz czynił o sprawiedliwości i czystości, i o sądzie przyszłym, ulękwszy się Felix odpowiedział: Co się tknie teraz, odejdź, a czas upatrzywszy, wzowę cię, **26**. spodziewając się zaraz, żeby mu Paweł miał dać pieniądze; dla czego i często go wzywając, rozmawiał z nim. **27**. A gdy się spełniły dwie lecie, wziął Felix namiestnika Porcjusa Festa. A chcąc Felix łaskę pokazać Żydom, zostawił Pawła w więzieniu.

Rozdział 25

1. Festus tedy, wjachawszy do prowincyjej, po trzech dniach wstąpił do Jeruzalem z Cezarejej. **2**. I przyszli do niego przedniejszy kapłani i pierwszy z Żydów przeciw Pawłowi, i prosili go, **3**. żądając łaski przeciw jemu, aby go kazał

przywieść do Jeruzalem, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze. **4**. A Festus odpowiedział, iż strzegą Pawła w Cezarejej a że sam miał wrychle pojachać. **5**. Którzy tedy między wami są możni, niech (prawi), pospołu jachawszy, jeśli jest jaka wina w mężu, nań skarżą. **6**. A zmieszkawszy u nich nic więcej, jedno ośm abo dziesięć dni, zjachał do Cezarejej i nazajutrz zasiadł na sądzie, i kazał Pawła przywieść. **7**. Który gdy był przywiedzion, obstąpili go Żydowie, którzy byli przyszli z Jeruzalem, wiele i ciężkich skarg zarzucając, których dowieść nie mogli. **8**. Bo Paweł sprawę dawał: Żem ani przeciw zakonowi Żydowskiemu, ani przeciw kościołowi, ani przeciw cesarzowi nic nie wystąpił. **9**. Lecz Festus chcąc Żydom łaskę pokazać, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chcesz jachać do Jeruzalem i tam o tych rzeczach sądzony być przede mną? **10**. A Paweł rzekł: Przed stolicą Cesarską stoję, tam mam być sądzon. Żydomem nie zaszkodził, jako ty sam lepiej wiesz. **11**. Bo jeślim zaszkodził abom co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć. A jeśli nie masz nic z tego, o co ci na mię skarżą, żaden mię im darować nie może: apeluję do Cesarza! **12**. Tedy Festus, rozmówiwszy się z Radą, odpowiedział: Apelowałeś do Cesarza? Do Cesarza pójdziesz. **13**. A gdy wyszło kilka dni, Agryppa król i Bernice zjechali do Cezarejej witać Festa. **14**. A gdy niemało dni tam zmieszkali, Festus królowi oznajmił o Pawle, mówiąc: Mąż niektóry zostawion jest od Felixa w więzieniu, **15**. o którym, gdym był w Jeruzalem, przyszli do mnie przedniejszy kapłani i starszy Żydowscy, prosząc skazania przeciw jemu. **16**. Którymem odpowiedział, że Rzymianie tego zwyczaju nie mają, aby którego człeka skazać mieli, ażby pierwej ten, na którego winę kładą, miał przytomne te, którzy by nań skarżyli, i wziął miejsce ku obronie, na oczyścienie obwinienia. **17**. Gdy się tedy tu zeszli, bez żadnej odwłoki, nazajutrz zasiadszy na sądzie, kazałem przywieść męża. **18**. Przeciw któremu stanąwszy ci, co skarżyli, żadnej winy nie przynieśli, w czym się ja złego domniemawał, **19**. lecz jakieś gadki o swych zabobonach mieli przeciw niemu i o niejakim Jezusie umarłym, o którym twierdził Paweł, iż żywie. **20**. A ja, wątpiąc o tej gadce, mówiłem, jeśliby chciał iść do Jeruzalem a tam o tym być rozsądzon. **21**. Lecz Paweł, iż apelował, aby zachowan był do Augustowego rozeznania, rozkazałem go chować, aż go odeślę do Cesarza. **22**. A Agryppa rzekł do Festa: I samem chciał słuchać człowieka. Jutro, pry, usłyszysz go. **23**. A nazajutrz, gdy przyszedł Agryppa i Bernice z wielką pompą i weszli na miejsce ku słuchaniu zgotowane, z Tysiącznikami i mężami przedniejszymi miasta, na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła. **24**. I rzekł Festus: Agryppo królu i wszyscy mężowie, którzyście tu z nami, widzicie tego, o którego wszytko mnóstwo Żydowskie żądało mię w Jeruzalem, prosząc i wołając, że nie ma dłużej żyć. **25**. A jam doznał, że nie uczynił nic śmierci godnego. Ale iż on sam apelował do Augusta, zdało mi się go posłać. **26**. O którym, co bych panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż wywiodłem go do was, a nawięcej do ciebie,

królu Agryppo, abych, wypytanie uczyniwszy, miał co pisać. **27**. Bo mi się bezrozumna widzi posłać więźnia, a nie oznajmić obwinienia jego.

Rozdział 26

1. A Agryppa rzekł do Pawła: Masz wolność sam o się mówić. Tedy Paweł, wyciągnąwszy rękę, począł obmowę czynić: **2**. We wszytkim, w czym mię winują Żydowie, królu Agryppo, za szczęśliwego się poczytam, iż dziś mam przed tobą się bronić, **3**. zwłaszcza żeś ty świadom wszytkiego i które są między Żydy zwyczajów i gadek, przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie słuchał. **4**. A żywotać mego z młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jeruzalem, świadomi wszyscy Żydowie, **5**. znając mię z dawna (gdyby świadczyć chcieli), iż według napewniejszej sekty nabożeństwa naszego żyłem Faryzeuszem. **6**. A teraz w nadziei obietnice, która jest ojcom naszym od Boga uczyniona, stoję sądowi poddany: **7**. do której dwanaście naszych pokolenia we dnie i w nocy służąc, spodziewają się przyść. O którą nadzieję od Żydów oskarżonem jest, królu. **8**. Cóż za niegodną wiary rzecz u siebie macie, jeśli Bóg umarłe wskrzesza? **9**. Jam ci rozumiał, żem powinien był wiele czynić przeciw imieniowi Jezusa Nazareńskiego, **10**. com i czynił w Jeruzalem, i wielem świętych ja w więzieniu zamykał, wziąwszy moc od przedniejszych kapłanów, a gdy je zabijano, nosiłem dekret. **11**. I częstokroć karząc je po wszytkich bóżnicach, przymuszałem bluźnić, a nazbyt przeciw nim szalejąc, przeszladowałem aż i do postronnych miast. **12**. W czym, gdym do Damaszku jachał, z władzą i dozwoleniem przedniejszych kapłanów, **13**. w śrzód dnia w drodze, widziałem, królu, jasność z nieba nad jasność słoneczną, że mię oświeciła i tych, którzy ze mną wespół byli. **14**. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos, mówiący do mnie Żydowskim językiem: Szawle, Szawle, przecz mię przeszladujesz? Trudno tobie przeciw ościeniowi wierzgać. **15**. A jam rzekł: Ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty przeszladujesz. **16**. Ale powstań a stań na nogi twe, abowiem na tom ci się ukazał, abych cię postanowił sługą i świadkiem tego, coś widział, i tego, w czym ci się okażę, **17**. wyrywając cię od ludu i poganów, do których cię ja teraz posyłam, **18**. abyś otworzył oczy ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiej do Boga, aby wzięli odpuszczenie grzechów i dział między świętymi przez wiarę, która jest w mię. **19**. Dla czego, królu Agryppo, nie byłem niewiernym niebieskiemu widzeniu, **20**. ale naprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jeruzalem, i po wszytkiej krainie Żydowskiej, i poganom opowiadałem, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty. **21**. Z tej przyczyny Żydowie, poimawszy mię w kościele, kusili się zabić mię. **22**. Lecz ratunkiem Boskim wspomożony ostałem się aż do dnia tego, świadcząc i mniejszemu i więtszemu, nic nie powiedając prócz tego, co opowiedzieli, że przyść miało, Prorocy i Mojżesz: **23**. jeśli cierpiętliwy Chrystus, jeśli pierwszy z powstania od umarłych światłość ma opowiedać ludowi i poganom. **24**. To gdy on mówił i obmowę

czynił, rzekł Festus głosem wielkim: Szalejesz, Pawle! Wielka cię nauka przywodzi ku szaleństwu! **25**. A Paweł: Nie szaleję, prawi, cny Feste, ale prawdy i trzeźwości słowa powiadam. **26**. Bo o tym wie król, do którego i bezpiecznie mówię. Bo mniemam, że nic z tych rzeczy nie jest mu tajno. Bo się nic z tych rzeczy nie działo w kącie. **27**. Wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, iż wierzysz! **28**. A Agryppa do Pawła: Mało mię nie namówisz, abych był Chrześcijaninem. **29**. A Paweł rzekł: Żądam od Boga, aby i w male, i w wielu, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy słuchają dziś, takimi się zstali, jakim ja też jest, okrom tych oków. **30**. I wstał król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nimi. **31**. A odstąpiwszy się, rozmawiali z sobą, mówiąc: Iż nic nie uczynił ten człowiek godnego śmierci abo więzienia. **32**. A Agryppa rzekł Festowi: Ten człowiek mógł był wolnym być uczynion, by był do Cesarza nie apelował.

Rozdział 27

1. A gdy postanowiono, że miał on wodą jachać do Włoch i być oddan Paweł z innymi więźniami Rotmistrzowi, imieniem Juliuszowi, roty Augustowej, **2**. wsiadszy w okręt Adrumetyński, mając się wieźć podle krajów Azyjskich, puściliśmy się, a trwał z nami Arystarchus Macedończyk, Tesaloniczanin. **3**. I przypłynęliśmy dnia drugiego do Sydonu. A Juliusz, ludzkie się obchodząc z Pawłem, dopuścił iść do przyjaciół i opatrzyć się. **4**. A stamtąd się puściwszy, przypłynęliśmy pod Cypr, dlatego że były wiatry przeciwne. **5**. A przejachawszy morze Cylicyjej i Pamfilijej, przybyliśmy do Listry, która jest Licyjej. **6**. A tam Rotmistrz, znalazszy okręt Alexandryjski, który płynął do Włoch, przesadził nas do niego. **7**. A przez wiele dni leniwo płynąc i zaledwie przeciw Knidowi dojeżdżając, iż nam nie dopuszczał wiatr, odpłynęliśmy pod Kretę podle Salmonu. **8**. A ledwie przeminąwszy, przybyliśmy na miejsce niejakie, które zową Dobre porty, którego blisko było miasto Thalassa. **9**. A gdy czas niemały wyszedł, gdy już nie było bezpieczne żeglowanie, dlatego iż i post już był minął, cieszył je Paweł, **10**. mówiąc im: Mężowie, widzę, iż z szkodą i z wielką utratą nie tylko ciężaru i okrętu, ale też dusz naszych będzie to jachanie. **11**. Lecz Rotmistrz więcej ufał sprawcy okrętu i szternikowi niż temu, co Paweł powiedał. **12**. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radziło puścić się stamtąd, jeśliby jako mogli, przybywszy do Feniki, zimować u portu Kretskiego, który leży ku Afrykowi i Korowi. **13**. A gdy wiatr wiał z południa, mniemając, że przedsięwzięcie trzymają, puściwszy się z Assonu, płynęli przy Krecie. **14**. Lecz niedługo potym przypadł nań wiatr gwałtowny, który zową Euroaquilo. **15**. A gdy był okręt porwan a nie mógł iść przeciwko wiatru, puściwszy okręt po wiatru, płynęliśmy. **16**. A gdyśmy przybieżeli do niektórej wyspy, którą zowią Cauda, ledwośmy barki dostać mogli. **17**. Którą wziąwszy, używali pomocy, podpasując okręt, bojąc się, aby na Syrtę nie wpadli, spuściwszy naczynie, tak płynęli. **18**. A iż nas gwałtowna nawałność umiotała, nazajutrz wyrzut uczynili. **19**. A trzeciego dnia swemi rękoma sprzęt

okrętowy wyrzucili. **20**. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazowały, a niepogoda niemała nadlegała, już odjęta była wszytka nadzieja zdrowia naszego. **21**. A gdy było wielkie poszczenie, tedy Paweł, stanąwszy w pośrzodku ich, i rzekł: O mężowie, potrzebać iście było, abyście, mnie usłuchawszy, od Krety się byli nie puszczali i pozyskali to utrapienie i szkodę. **22**. A teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli, boć nie będzie zguba żadnej dusze z was oprócz okrętu. **23**. Abowiem stanął przy mnie tej nocy anjoł Boga, któregom ja jest i któremu służę, **24**. mówiąc: Nie bój się, Pawle, trzeba, abyś stanął przed cesarzem, a oto darował ci Bóg wszytki, którzy się wiozą z tobą. **25**. Przetoż bądźcie dobrej myśli, mężowie, abowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano. **26**. Lecz musimy wyniść na niejaki wysep. **27**. A gdy była noc czternasta, gdyśmy się wieźli po Adryjej, około północy zdało się żeglarzom, że się im ukazała jakaś kraina. **28**. A spuściwszy sznur z ołowem, naleźli dwadzieścia sążoń, a maluczko stamtąd odstąpiwszy, naleźli piętnaście sążniów. **29**. Lecz bojąc się, abyśmy na miejsca ostre nie napadli, rzuciwszy cztery kotwice z tyłu okrętu, żądali, aby dzień był. **30**. A gdy żeglarze chcieli uciec z okrętu i wypuszczali barkę na morze, rzkomo jakoby chcieli od przodku zarzucać kotwice, **31**. rzekł Paweł Rotmistrzowi i żołnierzom: Jeśli ci nie zostaną w okręcie, wy nie możecie być zachowani. **32**. Tedy żołnierze obcięli powrozy u barki i dopuścili jej odpaść. **33**. A gdy poczynało dnieć, prosił Paweł wszytkich, aby jedli, mówiąc: Dzisia czternasty dzień czekając, trwacie głodni nic nie jedząc. **34**. Przeto was proszę, abyście jedli ku zdrowiu waszemu: boć żadnego z was włos z głowy nie spadnie. **35**. A to rzekszy, chleb wziąwszy, dziękował Bogu przed oczyma wszytkich i połamawszy, począł jeść. **36**. Tedy wszyscy, przyszedszy ku lepszej myśli, i sami pokarmu używali. **37**. A było nas wszytkich dusz w okręcie dwie ście siedmdziesiąt i sześć. **38**. A nasyceni pokarmem, ulżywali okrętu, wyrzucając pszenicę w morze. **39**. A gdy był dzień, nie poznawali ziemie, wszakoż ujźrzeli niektórą odnogę mającą brzeg, do której myślili, jeśliby mogli przybić okręt. **40**. Tedy wyciągnąwszy kotwice, puścili się na morze, wespółek rozpuściwszy przeguby sterowe, i podniozszy na przodku mały żagiel, po wiatru zmierzali do brzegu. **41**. A gdyśmy wpadli na miejsce, które miało z obu stron morze, otrącili okręt; a przodek uwiąznąwszy, został nie ruszając się, lecz zad rozbijał się od gwałtu morza. **42**. I była rada żołnierzów, aby więźnie pozabijali, żeby który, wypłynąwszy, nie uciekł. **43**. Lecz Rotmistrz, chcąc zachować Pawła, nie dopuścił uczynić, i rozkazał, aby ci, którzy mogli pływać, naprzód się puścili i wypłynęli, i na brzeg wychodzili, **44**. a drugie, jedne na deskach, a drugie na tym, co było z okrętu, nieśli. I tak się zstało, że wszytkie dusze wyszły na ziemię.

Rozdział 28

1. A gdyśmy wyszli zdrowo, tedyśmy poznali, iż wyspę Melitę nazywają. A barbarowie okazowali nam niemałą ludzkość. **2**. Abowiem zapaliwszy kupę drew, podejmowali nas wszytkich, dla dżdża, który przynaglał, i zimna. **3**. A gdy Paweł

nazbierał niemało chrustu suchego i kładł na ogień, wyrwawszy się jaszczurka od ciepła, ujęła się ręki jego. **4**. A gdy ujźrzeli barbarowie bestią wiszącą u ręki jego, mówili jeden do drugiego: Koniecznie ten człowiek jest mężobójca, który choć z morza zdrowo wyszedł, pomsta nie dopuszcza mu żyć. **5**. A on strząsnąwszy bestią w ogień, nic złego nie ucierpiał. **6**. Lecz oni mniemali, żeby miał opuchnąć i nagle upaść, i umrzeć. A gdy długo czekali i widzieli, że go nic złego nie potkało, odmieniwszy się, mówili, iż jest Bogiem.* [komentarz AS: Wujek daje dużą literą "Bogiem"] **7**. A na onych miejscach były folwarki książęcia wyspy, imieniem Publiusza, który nas przyjąwszy, trzy dni przyjacielskie podejmował. **8**. I trafiło się, że ociec Publiuszów leżał gorączką i biegunką zjęty. Do którego gdy wszedł Paweł i modlitwę uczynił, i włożył nań ręce, uzdrowił go. **9**. Co gdy się zstało, wszyscy, którzy mieli niemocy na wyspie, przychodzili i byli uzdrowieni. **10**. Którzy nam też wielkie czci wyrządzali, a gdyśmy odjeżdżali, nakładli, czego było potrzeba. **11**. A po trzech miesiącach jachaliśmy w okręcie Alexandryjskim, który zimował na wyspie, na którym był herb Kastorów. **12**. A przypłynąwszy do Syrakuzy, zmieszkaliśmy tam trzy dni. **13**. Skąd objachawszy, przybyliśmy do Regiu, a po jednym dniu, gdy wiał wiatr południowy, wtórego dnia przypłynęliśmy do Puteolów: **14**. gdzie znalazszy bracią, proszeni jesteśmy, abyśmy u nich przez siedm dni zmieszkali, a takeśmy szli do Rzymu. **15**. A stamtąd bracia, usłyszawszy, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appiuszowego i trzech karczem. Które ujźrzawszy Paweł, dzięki uczyniwszy Bogu, wziął śmiałość. **16**. A gdyśmy przyszli do Rzymu, Pawłowi dopuszczono mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł. **17**. A po trzech dniach zezwał przedniejszych z Żydów. I gdy się zeszli, mówił do nich: Mężowie bracia, ja, nie uczyniwszy nic przeciw ludowi abo zwyczajowi ojczystemu, związany z Jeruzalem podanem jest w ręce Rzymianom. **18**. Którzy pytanie o mnie uczyniwszy, chcieli mię wypuścić, dlatego że we mnie żadnej przyczyny śmierci nie było. **19**. Lecz gdy się sprzeciwiali Żydowie, musiałem apelować do Cesarza, nie jakobych miał w czym naród mój oskarżyć. **20**. Dla tej tedy przyczyny prosiłem, abych was ujźrzał i z wami się rozmówił. Abowiem dla nadzieje Izraelskiej tym łańcuchem jestem związany. **21**. A oni rzekli do niego: My aniśmy wzięli listów o tobie z Żydowskiej ziemie, ani nam żaden z braciej, przyszedszy, oznajmił, ani mówił o tobie co złego. **22**. A żądamy od ciebie słyszeć, co rozumiesz. Abowiem o tej sekcie jawno nam jest, iż się jej wszędy sprzeciwiają. **23**. A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich barzo wiele do niego do gospody. Który świadectwo wydawając, przepowiadał królestwo Boże i namawiając ich o Jezusie z zakonu Mojżeszowego i z Proroków od poranku aż do wieczora. **24**. A jedni wierzyli temu, co powiadał, a drudzy nie wierzyli. **25**. A będąc niezgodni między sobą, odchodzili, a Paweł mówił jedno słowo: Iż dobrze Duch święty mówił przez Izajasza proroka do ojców naszych, **26**. mówiąc: Idź do ludu tego a mów do nich:

Uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, a nie ujźrzycie. **27**. Abowiem zatyło serce ludu tego, a ciężko uszyma słuchali i zamrużali oczy swe: aby snadź oczyma nie widzieli, a uszyma nie słyszeli i sercem nie zrozumieli, i nawrócili się, a uzdrowiłbym je. **28**. Niechże wam tedy jawno będzie, iż poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą. **29**. A gdy to on mówił, odeszli Żydowie od niego, mając między sobą wielki spór. **30**. I mieszkał Paweł przez całe dwie lecie w swym najętym domu a przyjmował wszytki, którzy wchodzili do niego, **31**. opowiadając królestwo Boże i ucząc, co jest o P. Jezusie Chrystusie, ze wszelkim bezpieczeństwem, bez zakazania.

List do Rzymian

Rozdział 1

1. Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany apostoł, odłączony na Ewanielią Bożą, **2**. którą był przedtym obiecał przez proroki swoje w piśmiech świętych, **3**. o synu swoim, który się zstał jemu z nasienia Dawidowego wedle ciała, **4**. który jest przeznaczony Synem Bożym w mocy wedle Ducha poświęcenia i powstania z martwych, Jezusa Chrystusa Pana naszego, **5**. przez którego wzięliśmy łaskę i apostolstwo ku posłuszeństwu wiary między wszytkimi narody dla imienia jego, **6**. między którymi i wy jesteście, powołani Jezusa Chrystusa: **7**. wszytkim, którzy są w Rzymie, Bogu miłym, powołanym świętym, łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **8**. Naprzód dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszytkich, iż wiara wasza bywa opowiadana po wszytkim świecie. **9**. Abowiem świadek mi jest Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewanielijej Syna jego, że bez przestanku na was pamiętam, **10**. zawsze w modlitwach moich, prosząc, azaby jako wżdy kiedy mógł mieć szczęśliwą drogę, za wolą Bożą, przyść do was. **11**. Abowiem pragnę was widzieć, abych wam nieco użyczył łaski duchowej ku utwierdzeniu was, **12**. to jest, abyśmy się w was spólnie ucieszyli przez tę, która zobopólna jest, wiarę waszę i moję. **13**. A nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli, bracia, iżem często przed się bral przybyć do was (a jestem dotąd zawściągniony), abych miał jaki pożytek z was, jako i z inszych narodów. **14**. Grekom i barbarzynom, mądrym i niemądrym jestem powinien, **15**. tak, iż ile ze mnie, gotowość jest Ewanielią opowiedać i wam, którzyście w Rzymie. **16**. Abowiem nie wstydam się Ewanielijej. Bo jest mocą Bożą, na zbawienie każdemu wierzącemu, Żydowi naprzód, i Greczynowi. **17**. Abowiem sprawiedliwość Boża przez nię bywa objawiona z wiary w wiarę, jako jest napisano: A sprawiedliwy z wiary żywie. **18**. Bo gniew Boży objawia się z nieba na wszelką niepobożność i niesprawiedliwość ludzi, tych, którzy prawdę Bożą w niesprawiedliwości zatrzymawają, **19**. ponieważ, co jest wiadomo o Bogu, jest im jawno, abowiem Bóg im objawił. **20**. Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez te rzeczy, które są uczynione zrozumiane, bywają poznane, wieczna też moc jego i bóstwo: tak iż nie mogą być wymówieni. **21**. Gdyż poznawszy Boga, nie jako Boga

chwalili ani dziękowali, ale znikczemnieli
w myślach swoich i zaćmione jest bezrozumne
serce ich. **22**. Abowiem powiedając się być
mądrymi, głupiemi się zstali. **23**. I odmienili
chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo
obrazu człowieka śmiertelnego i ptaków,
i czworonogich, i płazu. **24**. Dla czego podał je
Bóg pożądliwościom serca ich ku nieczystości,
aby między sobą ciała swe sromocili. **25**. Którzy
prawdę Bożą odmienili w kłamstwo i chwalili,
i służyli stworzeniu raczej niż stworzycielowi,
który jest błogosławiony na wieki. Amen.
26. Dlatego podał je Bóg w namiętności
sromoty. Bo niewiasty ich odmieniły używanie
przyrodzone w ono używanie, które jest przeciw
przyrodzeniu. **27**. Także i mężczyzna,
opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty,
zapalili się w swych pożądliwościach jeden ku
drugiemu, mężczyzna z mężczyzną sromotę
płodząc, a zapłatę, która była słuszna, błędu
swego na sobie odnosząc. **28**. A jako się im nie
podobało mieć w znajomości Boga, Bóg podał je
w umysł bezrozumny, aby czynili to, co nie
przystoi: **29**. napełnione wszelakiej
niesprawiedliwości, złości, porubstwa,
łakomstwa, złoczyństwa, pełne zazdrości,
mężobójstwa, swaru, zdrady, złościwości,
zauszniki, **30**. obmówce, Bogu przemierzłe,
potwarce, pyszne, chlubne, wynalażce złości,
rodzicom nieposłuszne, **31**. bezrozumne,
nietowarzyskie, bez miłości przyrodzonej,
nieprzejednani, niemiłosierni. **32**. Którzy
sprawiedliwość Boską poznawszy, nie
wyrozumieli, iż co takowe rzeczy czynią, godni
są śmierci. A nie tylko, którzy je czynią, ale też
którzy czyniącym zezwalają.

Rozdział 2

1. Przetoż nie możesz być wymówion,
o człowiecze wszelki, który sądzisz. Abowiem
w czym drugiego sądzisz, samego siebie
potępiasz: bo toż czynisz, co posądzasz.
2. Wiemy bowiem, iż sąd Boży jest wedle
prawdy przeciwko tym, którzy takowe rzeczy
działają. **3**. I rozumieszże to, o człowiecze, który
sądzisz te, co takowe rzeczy czynią, a czynisz je
też, że ty ujdziesz sądu Bożego? **4**. Czyli
bogactwy dobrotliwości jego i cierpliwości,
i nieskwapliwości gardzisz? Nie wiesz, iż
dobrotliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi?
5. Lecz według zatwardziałości twej i serca nie
pokutującego skarbisz sobie gniew w dzień
gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu
Bożego, **6**. który odda każdemu podług
uczynków jego. **7**. Tym, którzy w cierpliwości
uczynku dobrego szukają sławy i czci,
i nieskazitelności, żywot wieczny, **8**. a tym,
którzy są przeczni i nie przestawają na prawdzie,
ale wierzą niesprawiedliwości, gniew
i zapalczywość. **9**. Utrapienie i ucisk na wszelką
duszę człowieka, który złość popełnia, Żyda
naprzód, i Greczyna, **10**. a chwała i cześć,
i pokój wszelkiemu czyniącemu dobrze, naprzód
Żydowi, i Greczynowi. **11**. Abowiem nie masz
względu na osoby u Boga. **12**. Bo którzykolwiek
bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu poginą,
a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez
zakon będą sądzeni. **13**. Abowiem nie słuchacze
zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy
zakon czynią, będą usprawiedliwieni. **14**. Bo gdy

Pogani, którzy nie mają zakonu, z przyrodzenia czynią, co zakon ma, tacy, zakonu nie mający, sami sobie są zakonem; **15**. którzy okazują dzieło zakonu napisane na sercach swoich, gdy im sumnienie ich świadectwo daje i myśli między sobą różne abo je oskarżające, abo też wymawiające, **16**. w dzień, gdy Bóg sądzić będzie tajemnice ludzkie, według Ewanielijej mojej przez Jezusa Chrystusa. **17**. A jeśliż się ty nazywasz Żydem i przestawasz na zakonie, i chlubisz się w Bogu, **18**. i znasz wolą jego, i rozeznawasz, co jest lepszego, nauczony z zakonu, **19**. tuszysz, żeś ty sam jest wodzem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemnościach, **20**. mistrzem bezrozumnych, nauczycielem dziatek, mającym kształt znajomości i prawdy w zakonie. **21**. Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz; który opowiadasz, żeby nie kradziono, kradniesz; **22**. który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz; który się brzydzisz bałwany, świętokradztwo pełnisz; **23**. który się w zakonie chlubisz, przez przestępowanie zakonu Boga nie czcisz. **24**. (Abowiem imię Boże dla was bluźnione bywa między Pogany, jako napisano). **25**. Obrzezanie wprawdzie jest pożyteczne, żebyś zachował zakon: ale jeślibyś był przestępcą zakonu, twoje obrzezanie zstało się odrzezkiem. **26**. Jeśli tedy odrzezek chowa sprawiedliwości zakonne, azaż jego odrzezek nie będzie poczytan za obrzezanie? **27**. I osądzi ten, który jest z przyrodzenia odrzezek, zakon pełniący, ciebie, który przez literę i obrzezanie jesteś przestępcą zakonu. **28**. Abowiem nie ten jest Żydem, który jest na jawiu, ani to jest obrzezanie, które jest na jawiu na ciele, **29**. ale który w skrytości Żydem jest, i obrzezanie serca w duchu, nie w literze: którego chwała nie z ludzi, ale z Boga jest.

Rozdział 3

1. Cóż tedy ma więcej Żydowin abo co za pożytek obrzezania? **2**. Wiele wszelakim obyczajem. Naprzód, iż im zwierzone są słowa Boże. **3**. Bo cóż, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo ich wniwecz obróci wiarę Bożą? Nie daj tego Boże! **4**. Ale Bóg jest prawdziwy, a wszelki człowiek kłamliwy, jako napisano: Abyś był usprawiedliwiony w mowach twoich a żebyś zwyciężył, gdy bywasz sądzon. **5**. Lecz jeśliż niesprawiedliwość nasza Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzeczemy? Azaż niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi? (mówię wedle człowieka). **6**. Nie daj tego Boże, bo inaczej jakoż Bóg sądzić będzie ten świat? **7**. Abowiem jeśli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku chwale jego, czemuż jeszcze i ja bywam osądzon jako grzeszny? **8**. Anie (jako o nas bluźnią i jako niektórzy powiadają, żebyśmy mówili): mamy czynić złych rzeczy, aby przyszły dobre? Których potępienie jest sprawiedliwe. **9**. Cóż tedy? Mamyli nad nie? Żadnym sposobem. Gdyżeśmy dowiedli, iż Żydowie i Grekowie wszyscy są pod grzechem, **10**. jako jest napisano: Iż nie masz nikogo sprawiedliwego, **11**. nie masz rozumiejącego, nie masz szukającego Boga. **12**. Wszyscy się odchylili, społu zstali się niepożytecznymi: nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz aż do jednego. **13**. Gardło ich jest grobem otwartym, językami swemi

zdradliwie poczynali, jad żmijów pod wargami ich. **14**. Których usta napełnione są przeklinania i gorzkości, **15**. nogi ich prędkie ku rozlewaniu krwie. **16**. Skruszenie i nieszczęście na drogach ich, **17**. a drogi pokoju nie poznali. **18**. Nie masz bojaźni Bożej przed oczyma ich. **19**. A wiemy, iż cokolwiek zakon mówi, tym, którzy w zakonie są, mówi, aby wszelkie usta były zatulone a iżby poddan był wszytek świat Bogu: **20**. bo z uczynków zakonu żadne ciało nie będzie przed nim usprawiedliwione. Bo przez zakon poznanie grzechu. **21**. A teraz sprawiedliwość Boża jest objawiona bez zakonu, oświadczona od zakonu i Proroków. **22**. A sprawiedliwość Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa na wszytkie i nad wszytkimi, którzy wierzą weń - bo różności nie masz: **23**. abowiem wszyscy zgrzeszyli i nie dostawa im chwały Bożej. **24**. Usprawiedliwieni darmo przez łaskę jego, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie: **25**. którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej, dla odpuszczenia przeszłych grzechów **26**. w cierpliwości Bożej, ku okazaniu sprawiedliwości jego w tym czasie, aby on był sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego, który jest z wiary Jezusa Chrystusa. **27**. Gdzież tedy jest chłuba twoja? Odrzucona jest. Przez któryż zakon? Uczynków? Nie, ale przez zakon wiary! **28**. Abowiem za to mamy, iż człowiek bywa usprawiedliwion przez wiarę, bez uczynków zakonu. **29**. Izali Bóg tylko Żydów? Aza też nie Poganów? Owszem i Poganów, **30**. ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwia obrzezanie z wiary i odrzezek przez wiarę. **31**. zakon tedy psujemy przez wiarę? Uchowaj Boże! Ale zakon stanowimy.

Rozdział 4

1. Cóż tedy rzeczemy, że nalazł Abraham, ociec nasz wedle ciała? **2**. Abowiem jeśli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony, ma chłubę - ale nie u Boga. **3**. Bo co Pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu jest ku sprawiedliwości. **4**. A temu, który robi, zapłata nie bywa poczytana podług łaski, ale podług powinności. **5**. A temu, który nie robi, ale wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, poczytana bywa wiara jego ku sprawiedliwości wedle postanowienia łaski Bożej. **6**. Jakoż też Dawid opowieda błogosławieństwo człowieka, któremu Bóg poczyta sprawiedliwość bez uczynków: **7**. Błogosławieni, których nieprawości są odpuszczone, a których pokryte są grzechy. **8**. Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał. **9**. To tedy błogosławieństwo w obrzezaniuli tylko jest czyli też w odrzezce? Abowiem powiadamy, iż poczytana jest wiara Abrahamowi ku sprawiedliwości. **10**. Jakoż tedy jest poczytana? W obrzezaniu czyli w odrzezku? Nie w obrzezaniu, ale w odrzezku. **11**. I wziął znak obrzezania, pieczęć sprawiedliwości wiary, która jest w odrzezku, aby był ojcem wszytkich wierzących przez odrzezek, aby i onym poczytano było ku sprawiedliwości **12**. a żeby był ojcem obrzezania nie tylko tym, którzy są z obrzezania, ale i tym, którzy chodzą stopami wiary, która jest w odrzezku ojca naszego Abrahama. **13**. Abowiem nie przez zakon obietnica Abrahamowi abo nasieniu jego, aby

był dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość
wiary. **14**. Bo jeśli którzy z zakonu dziedzicmi
są, próżna została wiara i wniwecz się obróciła
obietnica. **15**. zakon bowiem gniew sprawuje.
Abowiem gdzie zakonu nie masz - ani
przestępstwa. **16**. Dlatego z wiary, aby wedle
łaski była mocna obietnica wszytkiemu nasieniu;
nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu,
które jest z wiary Abrahamowej, który jest ociec
nas wszytkich **17**. (jako jest napisano: Żem cię
ojcem wiela narodów postanowił) przed Bogiem,
któremu uwierzył, który ożywia umarłe i zowie
to, czego nie masz, jako to, co jest. **18**. Który
przeciw nadziei w nadzieję uwierzył, że miał
zostać ojcem wiela narodów, podług tego, co mu
było rzeczono: Tak będzie nasienie twoje.
19. I nie osłabiał w wierze ani się oglądał na
ciało swe obumarłe, gdy już miał około sta lat,
i na obumarły żywot Sary. **20**. W obietnicy też
Bożej z niewiary nie wątpił, ale się umocnił
wiarą, oddawszy chwałę Bogu, **21**. dostatecznie
wiedząc, iż cokolwiek obiecał, mocen jest
i uczynić. **22**. Przeto mu też poczytano ku
sprawiedliwości. **23**. A nie tylko dla niego
napisano jest, iż mu przyczytano jest ku
sprawiedliwości, **24**. ale też dla nas, którym ma
być poczytano, wierzącym w tego, który
wzbudził Jezusa Chrystusa Pana naszego
z martwych; **25**. który jest wydan dla występków
naszych, a wstał z martwych dla
usprawiedliwienia naszego.

Rozdział 5

1. Będąc tedy z wiary usprawiedliwieni, pokój
ku Bogu miejmy przez Pana naszego Jezusa
Chrystusa, **2**. przez którego też przez wiarę
mamy przystęp ku tej łasce, w której stoimy
i chłubimy się w nadziei chwały synów Bożych.
3. A nie tylko, ale się też i w uciskach chłubimy,
wiedząc, iż ucisk sprawuje cierpliwość,
4. a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie
nadzieję, **5**. a nadzieja nie pohańbia: iż miłość
Boża rozlana jest w sercach naszych przez
Ducha Ś. który nam jest dan. **6**. Bo przeczże
Chrystus, gdyśmy jeszcze byli mdłymi, wedle
czasu umarł za niepobożne? **7**. Bo ledwie kto
umiera za sprawiedliwego - bo za dobrego snadź
by się kto umrzeć ważył. **8**. Lecz Bóg zaleca
miłość swoję przeciw nam, że gdyśmy jeszcze
byli grzesznymi, **9**. Chrystus za nas umarł.
Daleko tedy więcej teraz, usprawiedliwieni we
krwi jego, zachowani będziemy przezeń od
gniewu. **10**. Bo jeśli, gdyśmy byli
nieprzyjaciółmi, jesteśmy pojednani z Bogiem
przez śmierć Syna jego, daleko więcej pojednani
będziemy zbawieni w żywocie jego. **11**. A nie
tylko: ale się też i chłubimy w Bogu przez Pana
naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy
teraz pojednanie otrzymali. **12**. Dlatego jako
przez jednego człowieka grzech na ten świat
wszedł, a przez grzech śmierć, i tak na wszytki
ludzie śmierć przeszła, w którym wszyscy
zgrzeszyli. **13**. Abowiem aż do zakonu grzech
był na świecie, a grzech nie był przyczytano gdy
zakonu nie było. **14**. Ale śmierć królowała od
Adama aż do Mojżesza też i nad tymi, którzy nie
zgrzeszyli na podobieństwo przestępstwa
Adamowego - który jest kształtem przyszłego.
15. Ale nie jako przestępstwo, tak i dar.
Abowiem jeśli przestępstwem jednego wiele ich
pomarło, daleko więcej na wiele ich opłynęła

łaska Boża i dar w łasce jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. **16**. A nie jako przez jeden grzech, tak i dar, abowiem sąd wprawdzie z jednego ku potępieniu, a łaska z wiela występków ku usprawiedliwieniu. **17**. Abowiem jeśli jednego przestępstwem śmierć królowała przez jednego, daleko więcej ci, którzy obfitość łaski i darowania, i sprawiedliwości biorą, w żywocie królować będą przez jednego Jezusa Chrystusa. **18**. Przeto jako przez jednego przestępstwo na wszytkie ludzi ku potępieniu, tak i przez jednego sprawiedliwość na wszytkie ludzi ku usprawiedliwieniu żywota. **19**. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele ich zstało się grzesznymi, tak i przez posłuszeństwo jednego wiele ich zstanie się sprawiedliwymi. **20**. A zakon na czas wszedł, aby obfitowało przestępstwo. Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała. **21**. Aby jako grzech królował na śmierć, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Rozdział 6

1. Cóż tedy rzeczemy? Będziemże w grzechu trwać, aby łaska obfitowała? **2**. Nie daj tego Boże! Abowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakoż więcej w nim żyć będziemy? **3**. Azaż nie wiecie, iż którzykolwiek w Chrystusie Jezusie jesteśmy ochrzczeni, w śmierci jego ochrzczeni jesteśmy? **4**. Abowiem jesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest: aby jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili. **5**. Bo jeśliśmy się wszczepionymi zstali w podobieństwo śmierci jego, społem i w zmartwychwstaniu będziemy. **6**. Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowan, aby zepsowane było ciało grzechu i dalej nie służyliśmy grzechowi. **7**. Bo kto umarł, usprawiedliwion jest od grzechu. **8**. A jeśliżeśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy. **9**. Wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, więcej nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie. **10**. Bo iż umarł grzechowi, raz umarł, a iż żywie, żywie Bogu. **11**. Także i wy rozumiejcie, iżeście są umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. **12**. Niechże tedy nie króluje grzech w waszym śmiertelnym ciele, żebyście posłuszni mieli być pożądliwościam jego. **13**. Ale ani wydawajcie członków waszych orężem niesprawiedliwości grzechowi, ale wydawajcie się Bogu jako z martwych żywemi, a członki wasze zbroją sprawiedliwości Bogu. **14**. Abowiem grzech nad wami panować nie będzie: boście nie pod zakonem, ale pod łaską. **15**. Cóż tedy? Będziemże grzeszyć, żeśmy nie pod zakonem, ale pod łaską? Nie daj tego Boże! **16**. Nie wiecie, że komu się stawicie sługami ku posłuszeństwu, sługami jesteście tego, komu posłuszni jesteście: abo grzechu na śmierć, abo posłuszeństwu ku sprawiedliwości? **17**. A chwała Bogu, żeście byli niewolnikami grzechu, aleście posłuszni byli z serca tego sposobu nauki, do którego podani jesteście. **18**. A będąc wyzwoleni od grzechu, niewolnikami zstaliście się sprawiedliwości. **19**. Po ludzku mówię, dla nieudolności ciała waszego. Abowiem jakoście wydawali członki

wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku nieprawości, tak teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu. **20**. Bo gdyście byli niewolnicy grzechu, byliście wolnymi sprawiedliwości. **21**. Któryżeście tedy naonczas pożytek mieli z onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć. **22**. A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, a zstawszy się niewolnikami Bogu, macie owoc wasz ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny. **23**. Abowiem zapłaty grzechowe, śmierć, a łaska Boża, żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Rozdział 7

1. Aza nie wiecie bracia (bo umiejącym zakon mówię), iż zakon panuje człowiekowi, jako długi czas żywie. **2**. Abowiem niewiasta, która pod mocą męża jest, póki mąż żyw, obwiązana jest zakonowi: lecz jeśliby mąż jej umarł, rozwiązana jest od zakonu mężowego. **3**. Przeto póki mąż żywie, będzie zwana cudzołożnicą, jeśliby była z inszym mężem; lecz jeśliby mąż jej umarł, wolna jest od zakonu mężowego, aby nie była cudzołożnicą, jeśliby byłą z inszym mężem. **4**. A tak, bracia moi, i wy jesteście umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście byli inszego, który powstał z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu. **5**. Abowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które przez zakon były, w członkach naszych, aby owoc przynosiły śmierci. **6**. Lecz teraz jesteśmy rozwiązani od zakonu śmierci, w którymeśmy byli zatrzymani, tak abyśmy służyli w nowości Ducha, a nie w starości litery. **7**. Cóż tedy rzeczemy? zakon jest grzechem? Boże uchowaj! Alem grzechu nie poznał, jedno przez zakon: bobych o pożądliwości nie wiedział, gdyby zakon nie mówił: Nie będziesz pożądał. **8**. Lecz grzech, wziąwszy przyczynę przez zakazanie, sprawił we mnie wszelaką pożądliwość. Abowiem bez zakonu był grzech martwy. **9**. I ja żyłem niekiedy bez zakonu. Lecz gdy przyszło rozkazanie, grzech ożył, **10**. a jam był umarł. I nalazło mi się przykazanie, które było ku żywotowi, to, być ku śmierci. **11**. Bo grzech, wziąwszy przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię i przez nie zabił. **12**. A tak zakon wprawdzie święty i przykazanie święte i sprawiedliwemi dobre. **13**. Co tedy dobre jest, zstało mi się śmiercią? Boże uchowaj! Ale grzech, aby się grzechem pokazał, sprawił mi śmierć przez dobre: aby się zstał nader grzeszącym grzechem przez przykazanie. **14**. Bo wiemy, iż zakon jest duchowny, a jam jest cielesny, zaprzedany pod grzech. **15**. Abowiem co czynię, nie rozumiem: bo nie co dobrego chcę, to czynię, ale złe, którego nienawidzę, ono czynię. **16**. A jeśli czego nie chcę, to czynię, zezwalam zakonowi, że dobry jest. **17**. A teraz już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. **18**. Bo wiem, że nie mieszka we mnie, to jest, w ciele moim, dobre. Abowiem chcieć przy mnie jest, ale wykonać dobre nie najduję. **19**. Bo nie czynię dobrego, które chcę, ale złe, którego nie chcę, to czynię. **20**. A jeśliż czego nie chcę, to czynię, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. **21**. Znajduję tedy zakon, gdy ja chcę czynić dobrze, że mi jest złość przyległa. **22**. Abowiem kocham się wespół z zakonem Bożym według wnętrznego człowieka. **23**. Lecz

widzę inszy zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego i biorący mię w niewolą w zakonie grzechu, który jest w członkach moich. **24**. Nieszczęsny ja człowiek, kto mię wybawi od ciała tej śmierci? **25**. Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Ja tedy sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

Rozdział 8

1. Teraz tedy nie masz żadnego potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie wedle ciała chodzą. **2**. Abowiem zakon ducha żywota w Chrystusie Jezusie wyzwolił mię od zakonu grzechu i śmierci. **3**. Bo co niepodobnego było zakonowi, w czym słaby był dla ciała, Bóg, posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała, i przez grzech potępił grzech w ciele, **4**. aby usprawiedliwienie zakonu wypełniło się w nas, którzy nie podług ciała chodzimy, ale według ducha. **5**. Abowiem którzy są wedle ciała, co jest ciała rozumieją. Lecz którzy są wedle ducha, co jest ducha rozumieją. **6**. Bo mądrość ciała jest śmierć, a mądrość ducha -żywot i pokój. **7**. Gdyż mądrość ciała jest nieprzyjaciółką Bogu, bo nie jest poddana zakonowi Bożemu, abowiem ani może. **8**. A którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą. **9**. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, jeśli jednak Duch Boży w was mieszka. A jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. **10**. Lecz jeśli Chrystus w was jest, ciałoć wprawdzie jest umarłe dla grzechu, ale Duch żywie dla usprawiedliwienia. **11**. A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, w was mieszka, który wzbudził Jezusa Chrystusa z martwych, ożywi i ciała wasze śmiertelne dla Ducha jego w was mieszkającego. **12**. A tak, bracia, powinni jesteśmy nie ciału, abyśmy podług ciała żyli. **13**. Abowiem jeśli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie. **14**. Bo którzykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synmi Bożymi. **15**. Boście nie wzięli ducha niewolstwa znowu ku bojaźni, aleście wzięli ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy: Abba (Ojcze)! **16**. Abowiem ten Duch świadectwo daje duchowi naszemu, iżeśmy są synami Bożymi. **17**. A jeślić synami, tedyć i dziedzicmi: dziedzicmić Bożymi, a społu dziedzicmi Chrystusowymi. Jeśli jednak spółcierpiemy, abyśmy też spół byli uwielbieni. **18**. Abowiem mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. **19**. Abowiem oczekiwanie stworzenia oczekawa objawienia synów Bożych. **20**. Bo próżności poddane jest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dlatego, który je poddał pod nadzieją: **21**. bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewolstwa skażenia, na wolność chwały synów Bożych. **22**. Wiemy bowiem, iż wszytko stworzenie wzdycha i jako rodząca boleje aż dotąd. **23**. A nie tylko ono, ale i my sami, mający pierwiastki Ducha, i sami w sobie wzdychamy, oczekawając przywłaszczenia synów Bożych, odkupienia ciała naszego. **24**. Abowiem nadzieją jesteśmy zbawieni. A nadzieja, którą widzą, nie jest nadzieja: bo co kto widzi, przecz się nadziewa? **25**. Ale jeśli się nadziewamy, czego nie

widzimy, przez cierpliwość oczekawamy. **26**. Także też i duch dopomaga krewkości naszej. Abowiem o co byśmy prosić mieli, jako potrzeba, nie wiemy, ale sam Duch prosi za nami wzdychanim niewymownym. **27**. A który wypatruje serca, wie, czego Duch pożąda, iż według Boga prosi za świętymi. **28**. A wiemy, że tym, którzy miłują Boga, wszytko dopomaga ku dobremu, tym, którzy są wezwani podług postanowienia święci. **29**. Abowiem które przejźrzał, i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wielą braciej. **30**. A które przeznaczył, te też wezwał, a które wezwał, te też usprawiedliwił, a które usprawiedliwił, one też uwielbił. **31**. Cóż tedy rzeczemy na to? Jeśli Bóg za nami, kto przeciwko nam? **32**. Który też własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale go za nas wszytkie wydał: jako też nam wszystkiego z nim nie darował? **33**. Kto będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg, który usprawiedliwia? **34**. Któż jest, co by potępił? Chrystus Jezus, który umarł, i owszem, który i zmartwychwstał, który jest na prawicy Bożej, który się też wstawia za nami? **35**. Któż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowej: utrapienie czyli ucisk, czyli głód, czyli nagość, czyli niebezpieczeństwo, czyli przeszladowanie, czyli miecz? **36**. (Jako jest napisano: Iż dla ciebie cały dzień bywamy martwieni, jesteśmy poczytani jako owce na rzeź). **37**. Ale w tym wszytkim przewyciężamy dla tego, który nas umiłował. **38**. Abowiem pewienem, iż ani śmierć, ani żywot, ani anjołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani teraźniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, **39**. ani wysokość, ani głębokość, ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Rozdział 9

1. Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamam, gdyż mi świadectwo daje sumnienie moje w Duchu świętym, **2**. że mam wielki smętek i ustawicznie boleje serce moje. **3**. Abowiem ja sam żądałem odrzuconym być od Chrystusa za bracią moję, którzy są krewni moi według ciała: **4**. którzy są Izraelczycy, których jest przywłaszczenie synowskie i chwała, i testament, i zakonu danie, i służba, i obietnice; **5**. których ojcowie i z których jest Chrystus wedle ciała, który jest nad wszytkim Bóg błogosławiony na wieki. Amen. **6**. Nie żeby upaść miało słowo Boże. Abowiem nie wszyscy, którzy są z Izraela, ci są Izraelczycy, **7**. ani którzy są nasieniem Abrahamowym, wszyscy synami, ale: W Izaaku będzie tobie nasienie nazwane, **8**. to jest, nie którzy synowie ciała, ci synmi Bożemi, ale którzy są synowie obietnice, są w nasieniu poczytani. **9**. Abowiem to jest słowo obietnice: Wedle tego czasu przyjdę, a będzie Sara syna miała. **10**. A nie tylko ona, ale i Rebeka za jednym zjęciem z Izaakiem, ojcem naszym, mając. **11**. Abowiem gdy się jeszcze nie narodzili byli abo co dobrego, abo złego uczynili (aby się zostało postanowienie Boże według wybrania), **12**. nie z uczynków, ale z tego, który powoływa, rzeczono jej: **13**. Że więtszy będzie służył mniejszemu, jako jest napisano: Jakobam umiłował, a Ezawa miałem w nienawiści. **14**. Cóż tedy rzeczemy? Izali niesprawiedliwość

u Boga? Boże uchowaj. **15**. Abowiem Mojżeszowi mówi: Smiłuję się nad tym, komum jest miłościw, a miłosierdzie uczynię, nad kim się zlituję. **16**. A przeto nie chcącego ani bieżącego, ale litującego się Boga jest. **17**. Abowiem mówi Pismo Faraonowi: Żem cię na to samo wzbudził, abych okazał moc moję na tobie i żeby było opowiadane imię moje po wszytkiej ziemi. **18**. Nad kim tedy chce, lituje się, a kogo chce, zatwardza. **19**. Rzeczesz mi tedy: Przeczże się jeszcze uskarża? Bo któż się sprzeciwi wolej jego? **20**. O człowiecze, coś ty jest, który odpowiadasz Bogu? Zali rzecz lepiona mówi temu, który ją ulepił: Przeczżeś mię tak uczynił? **21**. Zali lepiarz gliny w mocy nie ma, aby z tejże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości? **22**. A jeśli Bóg, chcąc gniew okazać i oznajmić możność swoję, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na stracenie zgotowane, **23**. iżby okazał bogactwo chwały nad naczyniem miłosierdzia, które ku chwale przygotował, **24**. nas, których też wezwał, nie tylko z Żydów, ale i z Poganów? **25**. Jako u Ozeasza mówi: Nazowę lud nie mój ludem moim, a nie umiłowaną, umiłowaną, a która była miłosierdzia nie otrzymała: miłosierdzie otrzymała. **26**. A będzie na miejscu, gdzie im powiedano: Nie lud mój wy, tam nazwani będą synami Boga żywego. **27**. A Izajasz za Izraelem woła: By liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostatek zachowan będzie. **28**. Abowiem słowo skończając i skracając w sprawiedliwości, iż słowo skrócone uczyni Pan na ziemi. **29**. I jako przedtym powiedział Izajasz: By był Pan Zastępów nasienia nam nie ostawił, zstalibyśmy się byli jako Sodoma i bylibyśmy Gomorze podobni. **30**. Cóż tedy rzeczemy? Iż Pogani, którzy nie naszladowali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości, a sprawiedliwości, która jest z wiary, **31**. a Izrael, naszladując zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości. **32**. Dlaczego? Iż nie z wiary, ale jako z uczynków: abowiem się obrazili o kamień obrażenia, **33**. jako jest napisano: Oto kładę w Syjonie kamień obrażenia i skałę zgorszenia: a wszelki, który weń wierzy, zawstydzon nie będzie.

Rozdział 10

1. Bracia, chęć serca mego i modlitwa do Boga dzieje się za nie ku zbawieniu. **2**. Abowiem świadectwo im dawam, iż mają żarliwość Bożą: ale nie według umiejętności. **3**. Bo sprawiedliwości Bożej nie znając, a chcąc swoję postawić, sprawiedliwości Bożej nie są poddani. **4**. Bo Chrystus koniec zakonu, ku sprawiedliwości wszelkiemu wierzącemu. **5**. Abowiem Mojżesz napisał, iż sprawiedliwość, która jest z zakonu, który by człowiek czynił, w niej będzie żył. **6**. A sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu twoim: któż wstąpi do nieba? to jest Chrystusa sprowadzić. **7**. Abo kto zstąpi do przepaści? to jest Chrystusa z martwych wywodzić. **8**. Ale cóż pismo powiada? Blisko jest słowo w ustach twoich i w sercu twoim, to jest słowo wiary, które przepowiadamy. **9**. Że jeślibyś wyznał usty twoimi Pana Jezusa i uwierzyłbyś w sercu twoim, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawion będziesz. **10**. Abowiem sercem bywa

wierzono ku sprawiedliwości, a usty się wyznanie dzieje ku zbawieniu. **11**. Abowiem Pismo powiada: Wszelki, kto weń wierzy, pohańbion nie będzie. **12**. Abowiem nie masz różności Żyda i Greczyna: bo tenże Pan wszytkich, bogaty na wszytki, którzy go wzywają. **13**. Abowiem wszelki, który by kolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie. **14**. Jakoż tedy wzywać będą, w którego nie uwierzyli? Abo jako uwierzą temu, którego nie słyszeli? A jako usłyszą oprócz przepowiadającego? **15**. A jako będą przepowiadać, jeśliby nie byli posłani? Jako napisano jest: Jako śliczne nogi opowiadających pokój, opowiadających dobra! **16**. Ale nie wszyscy są posłuszni Ewanielijej. Abowiem Izajasz mówi: Panie, kto uwierzył słuchowi naszemu? **17**. Wiara tedy z słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe. **18**. Ale mówię: Zali nie słyszeli? I owszem: Po wszytkiej ziemi rozszedł się głos ich i na kraje świata słowa ich. **19**. Ale mówię: Zali Izrael nie poznał? Pierwszy Mojżesz mówi: Ja przez nie naród ku zazdrości was przywiodę, przez naród nierozumny do gniewu was przywiodę. **20**. A Izajasz śmie, i mówi: Jestem nalezion od tych, którzy mię nie szukali, jawniem się okazał tym, którzy się o mnie nie pytali. **21**. A do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu niewiernego i sprzeciwiającego się.

Rozdział 11

1. Mówię tedy: Izali odrzucił Bóg lud swój? Boże uchowaj! Abowiem i jam jest Izraelczyk, z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Beniaminowego. **2**. Nie odrzucił Bóg ludu swego, który przejźrzał. Aza nie wiecie, co pismo o Eliaszu mówi, jako do Boga rzecz czyni przeciwko Izraelowi: **3**. Panie, Proroki twoje pobili, ołtarze twoje poobalali, a jam sam został i szukają dusze mojej. **4**. Ale co mu mówi Boska odpowiedź: Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie uczynili pokłonu przed Baalem. **5**. Także tedy i czasu tego ostatki, według wybrania łaski, zstały się zbawione. **6**. A jeślić z łaski, już nie z uczynków: bo inaczej łaska już nie jest łaska. **7**. Cóż tedy? Czego Izrael szukał, tego nie dostał, a wybranie dostało, lecz drudzy zaślepieni są. **8**. Jako jest napisano: Dał im Bóg ducha zdrętwienia: oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli aż do dzisiejszego dnia. **9**. A Dawid mówi: Niechaj będzie stół ich sidłem i ułowieniem, i obrażeniem, i zapłatą im. **10**. Niech będą zaćmione oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawżdy nachylaj. **11**. Mówię tedy: Azaż się tak obrazili, aby upadli? Nie daj tego Boże! Ale ich przestępstwem zbawienie jest Poganom, aby im zajźrzeli. **12**. A jeśli ich przestępstwo jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem Poganów, jakoż daleko więcej ich napełnienie? **13**. Abowiem powiadam wam, Poganom, pókim ja jest Apostołem Poganów, usługowanie moje czcić będę, **14**. azabym jako pobudził ciało moje ku zazdroszczeniu i zbawił niektóre z nich. **15**. Abowiem jeśli ich odrzucenie jest zjednanim świata: jakież przyjęcie - jedno żywot z martwych? **16**. A jeśli zaczynienie jest święte, i ciasto; a jeśli korzeń święty, i gałęzie. **17**. A jeśli niektóre z gałęzi ułomione są, a ty, będąc płonną oliwą, jesteś

w nie wszczepion i zstałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnej, **18**. nie chłubże się przeciw gałęziom. A jeśli się chlubisz, nie ty korzenie nosisz, ale korzeń ciebie. **19**. Rzeczesz tedy: Ułamane gałęzie, abym ja był wszczepion. **20**. Dobrze: dla niedowiarstwa ułamane są, a ty wiarą stoisz: nie rozumiej wysoko, ale się bój. **21**. Abowiem jeśli Bóg przyrodzonemu gałęziu nie przepuścił, by snadź ani tobie nie przepuścił. **22**. Obaczże tedy dobroć i srogość Bożą: przeciwko tym, którzy upadli, srogość, a przeciwko tobie dobroć Bożą, jeślibyś trwał w dobroci: inaczej i ty będziesz wycięt. **23**. Aleć i oni, jeśli nie będą trwać w niedowiarstwie, będą wszczepieni - bo mocen jest Bóg zasię je wszczepić. **24**. Abowiem jeśliś ty jest wycięty z oliwy z przyrodzenia płonnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczepion w dobrą oliwę, jakoż daleko więcej ci, którzy według przyrodzenia będą w swoję oliwę wszczepieni? **25**. Abowiem nie chcę, bracia, abyście nie mieli wiedzieć tej tajemnice (żebyście nie byli sami sobie mądrymi), iż zaślepienie po części przydało się w Izraelu, ażby zupełność Poganów weszła, **26**. a tak wszytek Izrael byłby zbawion, jako jest napisano: Przyjdzie z Syjonu, który by wyrwał i odwrócił niezbożność od Jakuba. **27**. A ten im testament ode mnie, gdy odejmę grzechy ich. **28**. Według Ewanielijej wprawdzie nieprzyjacioły dla was, lecz podług wybrania, namilszy dla ojców. **29**. Abowiem bez żałowania są dary i wezwania Boże. **30**. Bo jako i wy niekiedy nie uwierzyliście Bogu, a teraz dostaliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa, **31**. tak i ci teraz nie uwierzyli ku waszemu miłosierdziu, aby i oni miłosierdzia dostali. **32**. Abowiem zamknął Bóg wszytko w niedowiarstwie, aby się smiłował nad wszytkimi. **33**. O głębokości bogactw mądrości i wiadomości Bożej: jako są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego! **34**. Bo któż poznał umysł Pański? Abo kto był rajcą jego? **35**. Abo kto mu pierwej dał, a będzie mu oddano? **36**. Abowiem z niego i przezeń, i w nim jest wszytko. Jemu chwała na wieki. Amen.

Rozdział 12

1. Proszę was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszę. **2**. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra i przyjemna, i doskonała. **3**. Abowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszytkim, którzy między wami są, żeby nie więcej rozumieli, niżli potrzeba rozumieć, ale iżby rozumieli wedle mierności, jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary. **4**. Abowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, a wszytkie członki nie jednę sprawę mają, **5**. tak wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami. **6**. A mając dary wedle łaski, która nam jest dana, różne, bądź proroctwo wedle przystosowania wiary, **7**. bądź posługowanie w usługowaniu, bądź, kto uczy, w nauce, **8**. kto napomina, w napominaniu, kto użycza, w prostości, kto przełożony jest, w pieczołowaniu, kto czyni miłosierdzie, z wesołością. **9**. Miłość bez obłudności.

Brzydząc się złym, przystawając ku dobremu, **10**. miłością braterstwa jedni drugich miłując, uczciwością jeden drugiego uprzedzając, **11**. w pilności nie leniwi, Duchem pałający, Panu służący, **12**. nadzieją się weselący, w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni; **13**. potrzebam świętych udzielający, w gościnności się kochający. **14**. Błogosławcie przeszladującym was, błogosławcie, a nie przeklinajcie. **15**. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi. **16**. Toż jeden o drugim rozumiejąc: wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając. Nie bądźcie mądrymi sami u siebie. **17**. Żadnemu złym za złe nie oddawając. Przemyślawając to, co by było dobrego nie tylko przed Bogiem, ale też i przed wszytkimi ludźmi. **18**. Jeśli można rzecz, ile was jest, ze wszytkimi ludźmi pokój mający. **19**. Nie mszcząc się sami, namilejszy, ale dajcie miejsce gniewowi, abowiem napisano jest: Mnie pomstę: ja oddam, mówi Pan. **20**. Ale jeśli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarmi go; jeśli pragnie, napój go: bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego. **21**. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrym.

Rozdział 13

1. Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościam. Abowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. **2**. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają. **3**. Abowiem przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi; ale złemu. A chcesz się nie bać urzędu? Czyń, co jest dobrego, a będziesz miał chwałę od niego. **4**. Abowiem jest sługą Bożym tobie ku dobremu. Lecz jeśli uczynisz co złego, bój się, bo nie bez przyczyny miecz nosi: abowiem jest sługą Bożym, mścicielem ku gniewu temu, który złość czyni. **5**. Przetoż z potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumnienia. **6**. Abowiem też dla tego podatki dawacie: abowiem są sługami Bożymi, na to samo służący. **7**. Oddawajcież tedy wszytkim, coście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć. **8**. Nie bądźcie nikomu nic winni, jedno abyście się społecznie miłowali: bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił. **9**. Abowiem: Nie będziesz cudzołożył, Nie będziesz zabijał, Nie będziesz kradł, Nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, Nie będziesz pożądał, i jeśli które jest insze przykazanie, w tym słowie się zamyka: Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego. **10**. Miłość bliźniego złego nie czyni. Wypełnienie tedy zakonu jest miłość. **11**. A to wiedząc czas, iż jest godzina, abyśmy już ze snu powstali. Abowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli. **12**. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. **13**. Jako we dnie uczciwie chodźmy: nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydliwościach, nie w zwadzie i w zazdrości, **14**. ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa, a starania o ciele nie czyńcie w pożądliwościach.

Rozdział 14

1. A słabego w wierze przyjmujcie, nie w sporach myśli. **2**. Bo jeden wierzy, iż może jeść wszytko, a który słaby jest, jarzyny niech jada. **3**. Ten który je, niechaj nie gardzi nie jedzącym, a który nie je, jedzącego niech nie posądza, abowiem go Bóg przyjął. **4**. Ty ktoś jest, co sądzisz sługę cudzego? Panu swemu stoi abo upada: a ostoi się, abowiem mocen jest Bóg postawić go. **5**. Bo jeden różność czyni między dniem a dniem, a drugi każdy dzień sądzi. Każdy na mniemaniu swoim niech ma dosyć. **6**. Który dnia pilnuje, Panu pilnuje. A kto je, Panu je, bo dziękuje Bogu. A kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu. **7**. Abowiem żaden z nas sobie nie żywie i żaden sobie nie umiera. **8**. Bo chocia żywiemy, Panu żywiemy, chociaż umieramy, Panu umieramy. Choć tedy żywiemy, choć umieramy, Pańscy jesteśmy. **9**. Abowiem na to Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby i nad umarłymi, i nad żywiącymi panował. **10**. A ty przecz sądzisz brata twego? Abo ty czemu gardzisz bratem twoim? Abowiem wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową. **11**. Bo jest napisano: Żywę ja, mówi Pan, iż mi się wszelkie kolano pokłoni i wszelki język wyzna Boga. **12**. Przeto każdy z nas za się liczbę da Bogu. **13**. A tak dalej nie sądźmy jedni drugich, ale raczej to postanówcie, żebyście nie dawali obrażenia abo zgorszenia bratu. **14**. Wiem i ufanie mam w Panu Jezusie, iż nie masz nic przez się nieczystego: jedno temu, który mniema co być nieczystym, temu nieczystym jest. **15**. Bo jeśli dla pokarmu brat twój bywa zasmucon, już nie wedle miłości postępujesz. Nie zatracaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł. **16**. Niechajże tedy dobro nasze bluźnione nie będzie. **17**. Abowiem królestwo boże nie jest pokarm i picie, ale sprawiedliwość i pokój, i wesele w Duchu świętym. **18**. Bo kto w tym służy Chrystusowi, podoba się Bogu, a ludziom jest przyjemny. **19**. A tak starajmy się o to, co pokojowi należy, i tego, co jest ku zbudowaniu, społecznie strzeżmy. **20**. Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszytko wprawdzie jest czyste, ale źle jest człowiekowi, który je z obrażeniem. **21**. Dobra jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani czym się brat twój obraża abo gorszy, abo słabieje. **22**. Ty masz wiarę? Miejże u siebie samego przed Bogiem: błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tym, co pochwala. **23**. Lecz kto wątpi, jeśliby jadł, potępion jest, iż nie z wiary. A cokolwiek nie jest z wiary, grzech jest.

Rozdział 15

1. A my, którzyśmy mocniejszy, powinniśmy znosić krewkości słabych, a nie spodobać się samym sobie. **2**. Każdy z was bliźniemu swemu niech się podoba ku dobremu, dla zbudowania. **3**. Abowiem Chrystus nie spodobał się sam sobie, ale jako jest napisano: Urągania urągających tobie na mię przypadły. **4**. Abowiem cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy, przez cierpliwość i pociechę Pisma, nadzieję mieli. **5**. A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście jednoż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa, **6**. abyście jednomyślnie, jednemi usty, czcili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. **7**. Przeto przyjmujcie jedni drugie, jako i Chrystus przyjął

was ku czci Bożej. **8**. Abowiem powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców, **9**. lecz Pogani, żeby za miłosierdzie czcili Boga, jako napisano: Dlatego będęć wyznawał między Pogany, Panie, i będę śpiewał imieniowi twemu. **10**. I zasię mówi: Weselcie się Pogani z ludem jego.. **11**. I zasię: Chwalcie Pana, wszyscy Pogani, a wysławiajcie go, wszyscy narodowie. **12**. I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie panować nad Pogany, w tym Pogani nadzieję pokładać będą. **13**. A Bóg nadzieje niech was napełni wszelakiej radości i pokoju w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha świętego. **14**. Lecz pewienem, bracia moi, i ja sam o was, iż i wy jesteście pełni miłości, napełnieni wszelakiej umiejętności, tak iż możecie jedni drugich napominać. **15**. A pisałem wam, bracia, poniekąd przyśmielszym, jakoby wam na pamięć przywodząc, dla łaski, która mi jest dana od Boga, **16**. abych był sługą Chrystusa Jezusa między Pogany, poświącając Ewanielią Bożą, aby była ofiara Poganów przyjemna i poświęcona przez Ducha Ś. **17**. Mam tedy chwałę w Chrystusie Jezusie ku Bogu. **18**. Abowiem nie śmiem nic mówić, czego Chrystus nie sprawuje przez mię ku posłuszeństwu Poganów słowem i uczynki, **19**. przez moc znaków i cudów, przez moc Ducha świętego, tak iż od Jeruzalem około aż do Iliriku napełniłem Ewanielią Chrystusową. **20**. A takem opowiadał tę Ewanielią nie gdzie jest mianowan Chrystus, abych na cudzym fundamencie nie budował, ale jako jest napisano: **21**. Którym nie jest oznajmiono o nim, oglądają, a którzy nie słychali, zrozumieją. **22**. Dlatego barzom był zatrudnion, żem do was przyść nie mógł i nie mogłem aż dotąd. **23**. Lecz teraz, nie mając więcej miejsca w tych krainach, a mając chuć przyść do was od wiela przeszłych lat, **24**. gdy się puszczę do Hiszpanijej, spodziewam się, że tamtędy idąc, ujźrzę was i tam od was odprowadzon będę, gdy was pierwej po części zażyję. **25**. A teraz pójdę do Jeruzalem posługować świętym. **26**. Bo się spodobało Macedonijej z Achają złożyć się nieco na ubogie święte, którzy są w Jeruzalem. **27**. Abowiem spodobało się im i są im powinni. Bo jeśli duchownych ich Pogani uczestnikami się zstali, powinni są w cielesnych usługować im. **28**. To tedy wykonawszy i oddawszy im ten owoc, przez was pójdę do Hiszpanijej. **29**. A wiem, iż przyszedszy do was, w obfitości błogosławieństwa Ewanielijej Chrystusowej przydę. **30**. Proszę was tedy, bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha świętego, abyście mię wspomagali w modlitwach za mną do Boga, **31**. abych był wyzwolon od niewiernych, którzy są w Żydowskiej ziemi, a iżby posługowała mojego ofiara przyjemna była w Jeruzalem świętym. **32**. Abych z weselem przyszedł do was za wolą Bożą, abych z wami się ucieszył. **33**. A Bóg pokoju niechaj będzie z wami wszytkimi. Amen.

Rozdział 16

1. A zalecam wam Febę, siostrę naszę, która jest na posłudze kościoła, który jest w Kenchrach, **2**. abyście ją przyjęli w Panu, jako przystoi świętym, i stali przy niej, w której by kolwiek

sprawie was potrzebowała. Abowiem też ona przy wielu stała, i przy mnie samym. **3**. Pozdrówcie Pryszkę i Akwilę, pomocniki moje w Chrystusie Jezusie, **4**. (którzy za duszę moję szyje swojej nastawili, którym nie ja sam dziękuję, ale i wszytkie kościoły pogańskie), **5**. i zgromadzenie ich domowe. Pozdrówcie Epeneta mnie miłego, który jest pierwiasntkiem Azyjej w Chrystusie. **6**. Pozdrówcie Marią, która wiele pracowała dla was. **7**. Pozdrówcie Andronika i Junią, krewne moje i towarzysze więzienia mojego, którzy znacznymi są między apostoły, którzy też przede mną byli w Chrystusie. **8**. Pozdrówcie Ampliata mnie namilszego w Panu. **9**. Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie Jezusie, i Stachina mnie miłego. **10**. Pozdrówcie Apellę, doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie te, którzy są z domu Arystobolowego. **11**. Pozdrówcie Herodiona, krewnego mojego. Pozdrówcie te, którzy są z Narcysowego domu, co są w Panu. **12**. Pozdrówcie Tryfenę i Tryfosę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę namilszą, która wiele pracowała w Panu. **13**. Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu, i matkę jego i moję. **14**. Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasza, Patrobę, Hermena i bracią, którzy są z nimi. **15**. Pozdrówcie Filologa i Julią, Nereusza i siostrę jego, i Olimpiadę, i wszytki święte, którzy z nimi są. **16**. Pozdrówcie jedni drugie z pocałowaniem świętym. Pozdrawiają was wszytki kościoły Chrystusowe. **17**. A proszę was bracia, abyście upatrowali te, którzy czynią rozruchy i pogorszenia mimo naukę, którejeście się wy nauczyli, i chrońcie się ich. **18**. Abowiem takowi Panu naszemu Chrystusowi nie służą, ale brzuchowi swemu, a przez łagodne mowy i pobłażania zwodzą serca niewinnych. **19**. Bo wasze posłuszeństwo rozsławiło się po wszytkich miejscach, przeto się z was weselę, ale chcę, abyście byli mądrymi w dobrym, a prostymi we złym. **20**. A Bóg pokoju niechaj zetrze szatana pod nogami waszemi prędko. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami. **21**. Pozdrawia was Tymoteusz, pomocnik mój, i Lucius, i Jazon, i Sosipater, krewni moi. **22**. Pozdrawiam was w Panu ja, Tertius, którym list pisał. **23**. Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój, i wszytek kościół. Pozdrawia was Erastus, szafarz miejscki, i Kwartus, brat. **24**. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszytkimi. Amen. **25**. A temu, który mocen jest was utwierdzić według Ewanielijej mojej i przepowiadania Jezu Chrystusowego, według objawienia tajemnice, od czasów wiecznych zamilczanej, **26**. (która teraz objawiona jest przez pisma prorockie według rozkazania wiecznego Boga ku posłuszeństwu wiary), między wszemi narody poznanej, **27**. samemu mądremu Bogu, przez Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

I List do Koryntian

Rozdział 1

1. Paweł, powołany Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, i Sostenes, brat: **2**. kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszytkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, na wszelkim miejscu

ich i naszym. **3**. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **4**. Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was z łaski Bożej, która jest wam dana w Chrystusie Jezusie, **5**. iż we wszytkim zstaliście się bogatymi w nim, we wszelkim słowie i we wszelkiej umiejętności, **6**. jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was, **7**. tak iż wam na żadnej łasce nie schodzi, oczekawającym objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, **8**. który też was umocni aż do końca bez winy w dzień przyszcia Pana naszego Jezusa Chrystusa. **9**. Wierny Bóg, przez którego jesteście wezwani w towarzystwo Syna jego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. **10**. Lecz proszę was, bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy a iżby nie były między wami rozerwania, ale bądźcie doskonali w jednym rozumieniu i w jednej nauce. **11**. Abowiem dano mi znać o was, bracia moi, od tych, którzy są Chlojej, iż poswarki są między wami. **12**. A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jam jest Pawłów, a ja Apollów, a ja Cefy, a ja Chrystusów. **13**. Rozdzielony jest Chrystus? Azaż Paweł jest za was ukrzyżowan? Abo w imię Pawłowe jesteście ochrzczeni? **14**. Dziękuję Bogu, iżem żadnego z was nie chrzcił, jedno Kryspa i Gajusa, **15**. aby kto nie mówił, żeście w imię moje ochrzczeni. **16**. Ochrzciłem też i dom Stefany. Nadto nie wiem, jeślim kogo drugiego ochrzcił. **17**. Boć Chrystus nie posłał mię chrzcić, ale Ewanielią przepowiadać, nie w mądrości słowa, aby się nie zstał próżnym krzyż Chrystusów. **18**. Abowiem słowo krzyża tym, którzy giną, jest głupstwem, lecz tym, którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą. **19**. Bo jest napisano: Zagubię mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. **20**. Gdzież mądry? Gdzież doktor? Gdzież badacz świata tego? Izali nie głupią uczynił Bóg mądrość świata tego? **21**. Abowiem iż w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, podobało się Bogu przez głupstwo przepowiadania zbawić wierzące. **22**. Ponieważ i Żydowie cudów się domagają, i Grekowie mądrości szukają, **23**. a my przepowiedamy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszenim, a Grekom głupstwem, **24**. lecz samym wezwanym, i Żydom, i Grekom, Chrystusa, mocą Bożą i mądrością Bożą. **25**. Ponieważ głupstwo Boże jest mędrsze nad ludzi, a mdłość Boża jest mocniejsza nad ludzi. **26**. Bo przypatrzcie się, bracia, waszemu powołaniu, iż niewiele mądrych wedle ciała, niewiele możnych, niewiele zacnych: **27**. ale wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre, a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocne, **28**. i podłe świata, i wzgardzone wybrał Bóg, i te, których nie masz, aby zniszczył te, które są: **29**. aby się żadne ciało przed oczyma jego nie chlubiło. **30**. Ale z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam zstał mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, **31**. aby, jako jest napisano: Kto się chłubi, w Panu się chłubił.

Rozdział 2

1. A ja, gdym przyszedł do was, bracia, przyszedłem nie z wyniosłością mowy abo mądrości, opowiadając wam świadectwo

Chrystusowe. **2**. Abowiem nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa Chrystusa, i tego ukrzyżowanego. **3**. I byłem ja ze mdłością i z bojaźnią, i ze drżeniem wielkim u was, **4**. a mowa moja i przepowiadanie moje nie w przyłudzających mądrości ludzkiej słowiech, ale w okazaniu ducha i mocy, **5**. aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiej, ale w mocy Bożej. **6**. A powiadamy mądrość między doskonałymi. A mądrość nie wieku tego ani książąt wieku tego, którzy się każą; **7**. ale powiadamy mądrość Bożą w tajemnicy, która zakryta jest, którą Bóg przeznaczył przed wieki ku chwale naszej. **8**. Której żaden z książąt wieku tego nie poznał: bo gdyby byli poznali, nigdy by byli Pana chwały nie ukrzyżowali. **9**. Ale jako jest napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują. **10**. Lecz nam Bóg objawił przez Ducha swojego. Abowiem Duch wszytko wypatruje, i głębokości Boże. **11**. Bo któż z ludzi wie, co jest człowieczego, jedno duch człowieczy, który w nim jest? Także też, co jest Bożego, nikt nie wie, jedno Duch Boży. **12**. A my nie wzięliśmy ducha tego świata, ale ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, co nam od Boga jest darowano. **13**. Co też opowiadamy nie przez uczone słowa ludzkiej mądrości, ale przez naukę Ducha, duchownym duchowne rzeczy przystosując. **14**. A człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest Ducha Bożego: abowiem głupstwem jemu jest i nie może rozumieć, iż duchownie bywa rozsądzon. **15**. Lecz duchowny rozsądza wszytko, a sam od żadnego nie bywa rozsądzon. **16**. Abowiem któż poznał umysł Pański, który by go nauczył? Lecz my umysł Chrystusów mamy.

Rozdział 3

1. I ja, bracia, nie mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym, jako malutkim w Chrystusie. **2**. Dałem wam mleko na napój, nie pokarm, boście jeszcze nie mogli: ale ani teraz jeszcze możecie, bo jeszcze cieleśni jesteście. **3**. Abowiem gdyż między wami jest zazdrość i swar, azażeście nie cieleśni i według człowieka chodzicie? **4**. Abowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawłów, a drugi: Ja Apollów, azażeście nie ludźmi? Cóż tedy jest Apollo? a co Paweł? **5**. Słudzy tego, któremuście uwierzyli, a jako każdemu Pan dał. **6**. Jam szczepił, Apollo polewał, ale Bóg dał pomnożenie. **7**. A tak ani który szczepi jest czym, ani który polewa, ale Bóg, który pomnożenie dawa. **8**. A który szczepi i który polewa, jedno są. A każdy własną zapłatę weźmie według prace swojej. **9**. Abowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi, rolą Bożą zoraną jesteście, budowanim Bożym jesteście. **10**. Wedle łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a drugi na nim buduje. Lecz każdy niech baczy, jako na nim buduje. **11**. Abowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus. **12**. A jeśli kto na tym fundamencie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę, **13**. każdego robota jawna będzie. Bo dzień Pański pokaże, bo się w ogniu objawi: a każdego roboty, jaka jest, ogień spróbuje. **14**. Jeśli

którego robota zostanie, którą nadbudował, zapłatę weźmie. **15**. Jeśli którego robota zgore, szkodę odniesie, lecz sam będzie zbawion; wszakże tak jako przez ogień. **16**. Nie wiecie, iżeście kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w was? **17**. A jeśli kto kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg. Abowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście. **18**. Niech się żaden nie zwodzi. Jeśli kto zda się być mądrym między wami na tym świecie, niech się zstanie głupim, aby był mądrym. **19**. Abowiem mądrość świata tego głupstwem jest u Boga. Bo napisano jest: Poimam mędrce w chytrości ich. **20**. I zasię: Pan zna myśli mędrców, iż są próżne. **21**. A tak niech się nie chełpi żaden w ludziach. **22**. Abowiem wszytko jest wasze: bądź Paweł, bądź Apollo, bądź Cefas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź teraźniejsze rzeczy, bądź przyszłe: bo wszytko wasze jest, **23**. a wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

Rozdział 4

1. Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych. **2**. Tu już szukają między szafarzmi, aby który nalezion był wiernym. **3**. Ale u mnie to jest namniejsza, żebych był od was sądzony abo od dnia ludzkiego, lecz ani sam siebie sądzę. **4**. Abowiem się w niwczym nie czuję, ale nie w tym jestem usprawiedliwion, a który mię sądzi, Pan jest. **5**. A tak nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc, a tedy chwała będzie każdemu od Boga. **6**. A tom ci, bracia, obrócił na się i na Apolla dla was, abyście się nauczyli z nas, żeby się nad to, co jest napisano, jeden za drugim nie nadymał przeciwko drugiemu. **7**. Abowiem któż cię rozsądza? A co masz, czegoś nie wziął? A jeśliżeś wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął? **8**. Jużeście nasyceni, jużeście się bogatemi zstali, oprócz nas królujecie. A bodajeście królowali, żebyśmy i my z wami królowali! **9**. Bo mniemam, iż Bóg nas, Apostoły, ostatnie pokazał, jakoby na śmierć naznaczone. Abowiem zstaliśmy się dziwowiskiem światu i anjołom, i ludziom. **10**. My głupi dla Chrystusa, a wy roztropni w Chrystusie, myśmy słabi, a wy mocni, wy zacni, a my beze czci. **11**. Aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się, **12**. i pracujemy, robiąc swemi rękoma. Złorzeczą nam, a błogosławiemy, przeszladowanie cierpiemy, a znosimy, **13**. bluźnią nas, a modlimy się. Zstaliśmy się jako plugastwa tego świata, śmieci wszytkich aż dotąd. **14**. Nie żebym was zawstydził to piszę, ale jako syny moje namilsze napominam. **15**. Abowiem choćbyście mieli dziesięć tysięcy Pedagogów w Chrystusie, ale niewiele ojców. Bo w Chrystusie Jezusie przez Ewanielią jam was urodził. **16**. Proszę was tedy, bądźcie naszladowcami moimi, jakom i ja Chrystusów. **17**. Dlategom posłał do was Tymoteusza, który jest syn mój namilszy i wierny Panu: który wam przypomni drogi moje, które są w Chrystusie Jezusie, jako wszędy w każdym kościele uczę. **18**. Jakobych nie miał przyść do was, tak się niektórzy nadęli. **19**. Ale rychło przyjdę do was, jeśli Pan będzie chciał, i doznam nie mowy tych,

którzy się nadęli, ale mocy. **20**. Abowiem nie w mowie jest Królestwo Boże, ale w mocy. **21**. Co chcecie? Z rózgąli mam przyść do was czyli z miłością i z duchem cichości?

Rozdział 5

1. Koniecznie słychać między wami porubstwo, a takie porubstwo, jakiego ani między Pogany, tak iż któryś ma ojca swego żonę. **2**. A wyście się nadęli, a nie raczejeście żałości mieli, aby był zniesion z pośrzodku was, który tego uczynku się dopuścił. **3**. Ja iście nie przytomny ciałem, ale duchem przytomny, jużem jako przytomny osądził tego, który tak uczynił, **4**. gdy się wy w imię Pana naszego Jezu Chrysta zgromadzicie i z duchem moim z mocą Pana naszego Jezusa, **5**. podać takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zachowan w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. **6**. Niedobra jest chłuba wasza. Nie wiecie, iż trocha kwasu wszytko ciasto zakwasza? **7**. Wyczyśćcież stary kwas, abyście byli nowym zaczynienim, jako przaśni jesteście. Abowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus. **8**. A tak używajmy nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy. **9**. Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszali z porubnikami. **10**. Nie zgoła z porubnikami świata tego abo z łakomymi, abo z drapieżnymi, abo z służącymi bałwanów: bo inaczej musielibyście z tego świata wyniść. **11**. Lecz teraz pisałem wam, abyście się nie mieszali, jeśli ten, który się bratem mianuje, jest porubnikiem abo łakomym, abo służącym bałwanom, abo złorzeczącym, abo pijanicą, abo drapieżcą, żebyście z takowym ani jedli. **12**. Bo co mnie należy o tych, którzy nie są u nas, sądzić? Aza o tych, którzy u nas są, wy nie sądzicie? **13**. Bo tych, którzy nie u nas są, Bóg sądzić będzie: Wyrzućcie złego z pośrzodka was!

Rozdział 6

1. Śmie który z was, mając sprawę przeciw drugiemu, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi? **2**. Azaż nie wiecie, iż święci będą ten świat sądzić? A jeśli od was świat sądzon będzie, nie godniżeście sądzić rzeczy namniejszych? **3**. Nie wiecie, iż anjoły sądzić będziemy? Jako daleko więcej rzeczy świeckie? **4**. Jeśli tedy będziecie mieć sądy świeckie, którzy są wzgardzeni w kościele, tych wysadźcie na sądzenie! **5**. Mówię ku wstydowi waszemu. Także nie masz między wami mądrego żadnego, który by mógł rozsądzić między bratem swoim? **6**. Ale się brat z bratem prawuje, i to przed niewiernymi? **7**. Jużci koniecznie jest w was występek, że sądy między sobą miewacie. Czemu raczej krzywdy nie podejmujecie? Czemu raczej szkody nie cierpicie? **8**. Ale wy krzywdę czynicie i szkodzicie, a jeszcze bracią. **9**. Aza nie wiecie, iż niesprawiedliwi nie osięgą królestwa Bożego? Nie mylcie się: ani porubnicy, ani bałwanom służący, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani Sodomczycy, **10**. ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący, ani drapieżce nie posięgą królestwa Bożego. **11**. I tymeście niektórzy byli, aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego. **12**. Wszytko mi się godzi, ale nie wszytko pożyteczno. Wszystko mi się godzi, ale się ja

w moc niczemu nie poddam. **13**. Pokarm brzuchowi, a brzuch pokarmom: lecz Bóg i ten i te zepsuje. A ciało nie porubstwu, ale Panu, a Pan ciału. **14**. A Bóg i Pana wzbudził i nas wzbudzi przez moc swoję. **15**. Nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Chrystusowemi? Wziąwszy tedy członki Chrystusowe, uczynię je członkami nierządnice? Nie daj tego Boże! **16**. Abo nie wiecie, iż ten, co się złącza z nierządnicą, zstaje się jednym ciałem? Abowiem (mówi) będą dwa w jednym ciele. **17**. A kto się złącza z Panem, jednym duchem jest. **18**. Uciekajcie przed porubstwem. Wszelki grzech, który by człowiek czynił, nie jest na ciele: ale kto porubstwo płodzi, przeciwko ciału swemu grzeszy. **19**. Aza nie wiecie, iż członki wasze są kościołem Ducha świętego, który w was jest, którego macie od Boga, a nie jesteście swoi? **20**. Abowiemeście kupieni zapłatą wielką. Chwalcież i noście Boga w ciele waszym.

Rozdział 7

1. Lecz o tym, coście mi pisali, dobrze jest człowiekowi nie tykać się niewiasty. **2**. Ale dla porubstwa, niech każdy ma swoję żonę, a każda niech ma swego męża. **3**. Mąż niechaj żenie powinność oddaje, także też i żona mężowi. **4**. Żona nie ma w mocy ciała swego, ale mąż. Także i mąż nie ma w mocy swej ciała swego, ale żona. **5**. Nie odmawiajcie jeden drugiemu: chybaby z zezwolenia do czasu, abyście się modlitwą bawili, a zasię wracajcie się do tegoż, aby was szatan nie kusił dla waszej niestrzymawałości. **6**. A to mówię według folgowania, nie według rozkazania. **7**. Abowiem chcę, abyście wy wszyscy byli, jakom ja sam, ale każdy ma własny dar od Boga: jeden tak, a drugi tak. **8**. A mówię nieżonatym i wdowam: dobrze im jest, jeśli żeby tak trwali jako i ja. **9**. Ale jeśli się nie wstrzymawają, niech w małżeństwo wstąpią. Bo lepiej jest w małżeństwo wstąpić, niżeli być palonym. **10**. A tym, którzy są w małżeństwie, rozkazuję nie ja, ale Pan: iżby żona od męża nie odchodziła. **11**. A jeśliby odeszła, żeby trwała bez męża abo się z mężem pojednała. A mąż żony niech nie opuszcza. **12**. Bo inszym ja mówię, nie Pan. Jeśli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim zezwala mieszkać, niechaj jej nie opuszcza. **13**. I żona, jeśli która wierna ma męża niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią, niechaj nie opuszcza męża. **14**. Abowiem poświęcon jest mąż niewierny przez żonę wierną i żona niewierna poświęcona jest przez męża wiernego. Bo inaczej dziatki wasze byłyby nieczystemi: a teraz świętemi są. **15**. A jeśli niewierny odchodzi, niechże odejdzie. Abowiem nie jest poddany niewolstwu brat abo siostra w takowych rzeczach, a do pokoju wezwał nas Bóg. **16**. Abowiem skąd wiesz, żono, jeśli męża zbawisz? Abo skąd wiesz, mężu, jeśli żonę zbawisz? **17**. Ale jako każdemu udzielił Pan, jako każdego wezwał Bóg, tak niech postępuje, i jako we wszytkich kościołach uczę. **18**. Obrzezanym kto wezwany jest? Niechajże nie przywodzi odrzezku. W odrzezku kto wezwany jest? Niechaj się nie obrzezuje. **19**. Obrzezanie nic nie jest i odrzezek nic nie jest: ale zachowanie Bożego przykazania. **20**. Każdy w którym wezwaniu jest wezwan, w tym niechaj trwa. **21**. Jesteś wezwan

niewolnikiem? Nie dbajże. Ale jeśli też możesz
być wolnym, raczej używaj. **22**. Abowiem kto
niewolnikiem wezwany jest w Panie, jest
wyzwolonym Pańskim; także który jest wezwan
wolnym, jest niewolnikiem Chrystusowym.
23. Zapłatąście kupieni, nie zstawajcie się
niewolniki ludzkimi. **24**. Każdy w czym jest
wezwan, bracia, w tym niech trwa przed
Bogiem. **25**. A o pannach nie mam rozkazania
Pańskiego, ale radę daję jako ten, którym od
Pana miłosierdzia dostąpił, abych był wiernym.
26. Mniemam tedy to być rzeczą dobrą dla
teraźniejszej potrzeby, iż dobra jest rzecz
człowiekowi tak być. **27**. Przywiązaneś do żony?
Nie szukajże rozwiązania. Rozwiązanyś od
żony? Nie szukajże żony. **28**. A jeślibyś wziął
żonę, nie zgrzeszyłeś. Jeśliby też panna szła za
mąż, nie zgrzeszyła. Wszakże trapienie ciała
mieć będą takowi. A ja wam folguję. **29**. To tedy
powiadam, bracia, czas krótki jest: to zostaje,
aby i którzy żony mają, byli, jakoby nie mieli;
30. a którzy płaczą, jakoby nie płakali; a którzy
się weselą, jakoby się nie weselili; a którzy
kupują, jakoby nie dzierżeli; **31**. a którzy
używają świata tego, jakoby nie używali: bo
przemija kształt świata tego. **32**. A chcę, abyście
byli bez pieczołowania. Kto bez żony jest, stara
się o to, co Pańskiego jest, jakoby się podobał
Bogu. **33**. A który z żoną jest, stara się o to, co
światu należy, jakoby się podobał żenie:
i rozdzielon jest. **34**. I białagłowa nie mężata,
i panna myśli o tym, co Pańskiego jest, aby była
święta ciałem i duchem. A która szła za mąż,
myśli, co światu należy, jakoby się podobała
mężowi. **35**. A toć mówię ku pożytkowi
waszemu, nie abym na was sidło wrzucił, ale ku
temu, co jest poczciwego i co by was sposobiło
do modlenia się Panu bez przeszkody. **36**. A jeśli
sobie kto za sromotę ma z strony panny swojej,
iż lata przeszła, a tak musi być: co chce, niech
czyni. Nie grzeszy, jeśli pójdzie za mąż. **37**. Bo
kto postanowił mocnie w sercu swym, potrzeby
nie mając, a mając w mocy swą własną wolą i to
postanowił w sercu swym, aby zachował pannę
swą, dobrze czyni. **38**. A tak i który daje
w małżeństwo pannę swoję, dobrze czyni, i który
nie daje, lepiej czyni. **39**. Żona przywiązana jest
do zakonu, póki żywie mąż jej; a jeśliby zasnął
mąż jej, wolna jest: niech idzie za kogo chce,
tylko w Panie. **40**. Ale błogosławieńsza będzie,
jeśliby tak została wedle mojej rady.
A mniemam, że i ja mam Ducha Bożego.

Rozdział 8

1. A o tym, co się bałwanom ofiaruje, wiemy, iż
wszyscy umiejętność mamy. Umiejętność
nadyma, a miłość buduje. **2**. A jeśli kto mniema,
żeby co umiał, jeszcze nie wie, jako mu umieć
potrzeba. **3**. Lecz jeśli kto miłuje Boga, ten
poznan jest od niego. **4**. A o pokarmiech, które
bałwanom ofiarują, wiemy, iż bałwan nic nie jest
na świecie a iż żaden Bóg nie jest, jedno jeden.
5. Abowiem choć są, które bogi zowią, bądź
w niebie, bądź na ziemi (jakoż jest wiele bogów
i wiele panów), **6**. wszakże nam jeden Bóg,
Ociec, z którego wszytko, a my do niego, i jeden
Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszytko,
a my przezeń. **7**. Ale nie we wszytkich jest
wiadomość. A niektórzy dotychmiast,
z sumnieniem z strony bałwana, jako rzecz
bałwanom ofiarowaną jadają, a sumnienie ich

będąc mdłe, pokalane bywa. **8**. Lecz nas pokarm nie zaleca Bogu, abowiem ani jeślibyśmy jedli, będziemy obfitować, ani jeślibyśmy nie jedli, schodzić nam będzie. **9**. A patrzcie, aby snadź ta wolność wasza nie była ku zgorszeniu mdłym. **10**. Abowiem jeśliby kto ujźrzał tego, który ma wiadomość, w bałwochwałnicy u stołu siedzącego, izali sumnienie jego, będąc mdłe, nie weźmie pochopu do jedzenia rzeczy bałwanom ofiarowanych? **11**. I zginie za oną twoją wiadomością brat mdły, dla którego Chrystus umarł? **12**. A grzesząc tak przeciw braciej i zraniając mdłe ich sumnienie, przeciw Chrystusowi grzeszycie. **13**. A przeto jeśli pokarm obraża brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

Rozdział 9

1. Nie jestem wolnym? Nie jestem Apostołem? Izalim Chrystusa Jezusa, Pana naszego, nie widział? Izali wy nie jesteście robota moja w Panu? **2**. A jeśli innym nie jestem Apostołem, a wszakże wam jestem: abowiem pieczęć apostolstwa mego wy jesteście w Panu. **3**. Obrona moja u tych, którzy mię pytają, ta jest: **4**. Izali nie mamy wolności jeść i pić? **5**. Izali nie mamy wolności wodzić się z siostrą niewiastą, jako i drudzy Apostołowie, i bracia Pańscy, i Cefas? **6**. Czyli ja sam i Barnabasz nie mamy wolności tego czynić? **7**. Kto kiedy żołnierską swym kosztem służy? Kto sadzi winnicę, a z owocu jej nie pożywa? Kto trzodę pasie, a mleka trzody nie pożywa? **8**. Izali według człowieka to mówię? Izali też zakon tego nie mówi? **9**. Abowiem w zakonie Mojżeszowym napisano jest: Nie zawiążesz gęby wołowi młócącemu. Izali Bóg o wolech pieczą ma? **10**. Czyli koniecznie dla nas mówi? Abowiem dla nas jest napisano, iż w nadziei ma orać, co orze, a który młóci, w nadzieję wzięcia pożytku. **11**. Jeśli my wam duchowneśmy rzeczy siali, wielka rzecz jest, jeślibyśmy wasze cielesne żęli? **12**. Jeśli inszy mocy nad wami są uczestnikami, czemu nie raczej my? Lecześmy tej mocy nie używali, ale wszytko znaszamy, abyśmy jakiej przeszkody Ewanielijej Chrystusowej nie dali. **13**. Nie wiecie, iż którzy w świątnicy robią, co jest z świątnice jedzą, a którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza? **14**. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewanielią opowiadają, aby z Ewanielijej żyli. **15**. A jam żadnej z tych rzeczy nie używał. I nie pisałem tego, aby się tak ze mną zstało: bo mnie lepiej umrzeć, niżby kto pochwałę moję miał wyniszczyć! **16**. Bo jeśli Ewanielią będę opowiadał, nie mam chłuby, bo mię potrzeba przyciska: abowiem biada mnie, jeślibym Ewanielijej nie przepowiadał! **17**. Bo jeśli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę, lecz jeśli poniewolnie, szafarstwa mi zwierzono. **18**. Któraż tedy moja jest zapłata? Abych, opowiedając Ewanielią, bez nakładu wystawił Ewanielią, żebych wolności mojej źle nie używał w Ewanielijej. **19**. Abowiem będąc wolnym od wszytkich, uczyniłem się niewolnikiem wszytkich, abych ich więcej pozyskał. **20**. I zstałem się Żydom jako Żyd, abych Żydy pozyskał; **21**. tym, co pod zakonem są, jakobych był pod zakonem (chociam sam nie był pod zakonem), abym te, co pod zakonem byli, pozyskał. Tym, którzy byli bez zakonu, jakobym

był bez zakonu (chociam nie był bez zakonu
Bożego, alem był w zakonie Chrystusowym),
abym pozyskał tych, którzy byli bez zakonu.
22. Zstałem się mdłym mdły, abych mdłych
pozyskał. Wszytkim zstałem się wszytko, abym
wszytkie zbawił. **23**. A wszytko czynię dla
Ewanielijej, abym się stał jej uczestnikiem.
24. Nie wiecie, iż ci, którzy w zawód biegają,
acz wszyscy bieżą, ale jeden zakład bierze? Tak
bieżcie, abyście otrzymali. **25**. A każdy, który się
potyka na placu, od wszytkiego się powściąga.
A onić, aby wzięli wieniec skazitelny, a my
nieskazitelny. **26**. Ja tedy tak bieżę, nie jako na
niepewną, tak szermuję, nie jako wiatr bijąc:
27. ale karzę ciało moje i w niewolą podbijam,
bym snadź inszym przepowiedając, sam się nie
zstał odrzuconym.

Rozdział 10

1. Abowiem nie chcę, bracia, abyście wiedzieć
nie mieli, iż ojcowie naszy wszyscy pod
obłokiem byli i wszyscy morze przeszli,
2. i wszyscy byli ochrzczeni w Mojżeszu,
w obłoku i w morzu, **3**. i wszyscy jedli tenże
pokarm duchowny, **4**. i wszyscy pili toż picie
duchowne (a pili z skały duchownej, która za
nimi szła: a skala była Chrystus). **5**. Ale nie
w wielu z nich upodobało się Bogu, abowiem
polegli na puszczy. **6**. A te rzeczy stały się
w figurze naszej, abyśmy złego nie pożądali,
jako i oni pożądali. **7**. Ani się zstawajcie
bałwochwalcami, jako niektórzy z nich. Jako
napisano: Siadł lud jeść i pić, i wstali igrać.
8. Ani się porubstwa dopuszczajmy, jako
niektórzy z nich porubstwa się dopuścili, i legło
dnia jednego trzy i dwadzieścia tysięcy. **9**. Ani
kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili,
i od wężów poginęli. **10**. Ani szemrzycie, jako
niektórzy z nich szemrali, i poginęli od
zatraciciela. **11**. A to wszytko przydało się im
w figurze, a jest napisano dla napomnienia
naszego, na które przyszły końce wieków.
12. Przeto kto mniema, żeby stał, niech patrzy,
aby nie padł. **13**. Pokuszenie was niechaj nie
zajmuje, jedno ludzkie. Lecz wierny jest Bóg,
który nie dopuści kusić was nad to, co możecie,
ale z pokuszeniem uczyni też wyszcie, abyście
znosić mogli. **14**. Dlatego, namilszy moi,
uciekajcie od bałwochwalstwa. **15**. Mówię jako
mądrym: wy sami rozsądźcie, co mówię.
16. Kielich błogosławienia, któremu
błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem krwie
Chrystusowej? I chleb, który łamiemy, izali nie
jest uczestnictwem ciała Pańskiego? **17**. Bo
jeden chleb, jedno ciało nas wiele jesteśmy,
wszyscy, którzy z jednego chleba uczestnikami
jesteśmy. **18**. Patrzcie na Izraela według ciała:
izaż którzy pożywają ofiar, nie są uczestniki
ołtarza? **19**. Cóż tedy? Mówię, aby rzecz
bałwanom ofiarowana miała czym być? abo żeby
bałwan miał czym być? **20**. Ale co Pogani
ofiarują, czartom ofiarują, a nie Bogu. A nie
chcę, abyście byli towarzyszmi czartów. Nie
możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha
czartowskiego, **21**. nie możecie być uczestnikami
stołu Pańskiego i stołu czartowskiego.
22. A więc drażnimy Pana? Izaliśmy mocniejszy
niżli on? **23**. Wszytko mi wolno, ale nie wszytko
pożyteczno. Wszytko mi wolno, ale nie wszytko
buduje. **24**. Niechaj nikt nie szuka, co jest jego,
ale co drugiego. **25**. Wszytko, co w jatce

przedawają, jedzcie, nic się nie pytając, dla sumnienia: **26**. Pańska jest ziemia i napełnienie jej. **27**. Jeśli kto z niewiernych was wzywa, a chcecie iść, wszytko, co przed was położą, jedzcie, nic nie pytając, dla sumnienia. **28**. Lecz jeśliby kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowano: nie jedzcie dla onego, który oznajmił, i dla sumnienia, **29**. a sumnienia mówię nie twego, ale drugiego. Abowiem przecz wolność moja ma być sądzona od sumnienia cudzego? **30**. Jeśli ja z dzięką pożywam, czemuż bluźnion jestem za to, iż dziękuję? **31**. Chocia tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszytko ku chwale Bożej czyńcie. **32**. Bądźcie bez obrażenia Żydom i Poganom, i kościołowi Bożemu, **33**. jako się i ja wszem we wszytkim podobam, nie szukając, co mnie pożyteczno jest, ale co wielom, aby byli zbawieni.

Rozdział 11

1. Bądźcie naszladowniki moimi, jako i ja Chrystusowym. **2**. A chwalę was, bracia, iż we wszytkim na mię pamiętacie, a jakom wam podał rozkazania moje, trzymacie. **3**. A chcę, abyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus; a głowa niewiasty, mąż; a głowa Chrystusowa, Bóg. **4**. Wszelki mąż modlący się abo prorokujący zakrywszy głowę, szpeci głowę swoję. **5**. A każda niewiasta modląca się abo prorokująca nie nakrytą głową, sromoci głowę swą: boć jedno jest, jakoby ogolona była. **6**. Abowiem niewiasta, jeśli się nie nakrywa, niechże się strzyże. Lecz jeśli sromota niewieście strzyc się abo golić, niechże nakrywa głowę swoję. **7**. Mąż ci nie ma zakrywać głowy swojej, gdyż jest wyobrażeniem i chwałą Bożą, a niewiasta jest chwalą mężową. **8**. Bo mąż nie jest z niewiasty, ale niewiasta z męża. **9**. Abowiem nie jest stworzon mąż dla niewiasty, ale niewiasta dla męża. **10**. (A przetoż niewiasta ma mieć zwierzchność na głowie dla aniołów). **11**. Wszakoż ani mąż bez niewiasty, ani niewiasta bez męża w Panu. **12**. Abowiem jako niewiasta z męża, tak też mąż przez niewiastę: a wszytko z Boga. **13**. Wy sami osądźcie: przystoili niewieście, nie przykrywszy się, modlić się Bogu? **14**. Ani samo przyrodzenie was uczy, iż mąż, gdyby włosy zapuszczał, jest mu ku zelżywości; **15**. lecz niewiasta, jeśli zapuści włosy, jest jej ku chwale, przeto iż włosy są jej za przykrycie dane? **16**. A jeśli się kto zda być swarliwym: my nie mamy takiego obyczaju ani kościół Boży. **17**. A to rozkazuję: nie chwaląc, iż się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schadzacie. **18**. A iż naprzód, gdy się schodzicie do kościoła, słyszę, rozerwania bywają między wami, i po części wierzę. **19**. Boć muszą być i kacerstwa, aby i którzy są doświadczeni, zstali się jawni między wami. **20**. Gdy się tedy wespół schodzicie, już nie jest jedzenie wieczerzy Pańskiej. **21**. Bo każdy wieczerzą swą wprzód bierze ku jedzeniu, a jeden łaknie, a drugi jest pijany. **22**. Zali domów nie macie do jedzenia i picia abo kościołem Bożym gardzicie i zawstydzacie te, którzy nie mają? Cóż wam rzekę? Chwalę was? W tym nie chwalę. **23**. Abowiem ja wziąłem od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus nocy, której był wydan, wziął chleb, **24**. a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: Bierzcie a jedzcie: to jest ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moję

pamiątkę. **25**. Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, nowy testament jest we krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moję. **26**. Abowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. **27**. A tak kto by kolwiek jadł ten chleb abo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwie Pańskiej. **28**. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. **29**. Abowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego. **30**. Dlatego między wami wiele chorych i słabych i wiele ich zasnęło. **31**. Bo byśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni. **32**. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy nie byli z tym światem potępieni. **33**. A tak bracia moi, gdy się schodzicie ku jedzeniu, oczekawajcie jedni drugich. **34**. Jeśli kto łaknie, niech je doma, abyście się na sąd nie schodzili. A inne rzeczy, gdy przyjdę, postanowię.

Rozdział 12

1. A o duchownych, bracia, nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli. **2**. Wiecie, iż gdyście Pogany byli, do niemych bałwanów, jako was prowadzono, szliście. **3**. Przetoż oznajmuję wam, iż żaden, w Duchu Bożym mówiąc, nie mówi przeklęctwa Jezusowi. A żaden nie może rzec: Pan Jezus, jedno w Duchu świętym. **4**. Różności darów są, lecz tenże Duch. **5**. I są różności posług: ale tenże Pan. **6**. I są różności spraw; ale tenże Bóg, który sprawuje wszytko we wszytkich. **7**. A każdemu bywa dane okazanie Ducha ku pożytkowi. **8**. Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności według tegoż Ducha, **9**. inszemu wiara w tymże Duchu, drugiemu łaska uzdrawiania w tymże Duchu, **10**. drugiemu czynienie cudów, drugiemu proroctwo, drugiemu rozeznanie duchów, inszemu rozmaitość języków, a drugiemu tłumaczenie mów. **11**. A to wszytko sprawuje jeden a tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jako chce. **12**. Abowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele, a wszytkie członki ciała, choć ich wiele jest, wszakże są jednym ciałem, takżeć i Chrystus. **13**. Abowiem w jednym Duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź pogani, bądź niewolnicy, bądź wolni: a wszyscy jednym Duchem jesteśmy napojeni. **14**. Bo i ciało nie jest jeden członek, ale wiele. **15**. Jeśliby rzekła noga: Iżem nie jest ręką, nie jestem z ciała, izali dlatego z ciała nie jest? **16**. A jeśliby rzekło ucho: Iżem nie jest okiem, nie jestem z ciała, izali dlatego nie jest z ciała? **17**. Jeśliż wszytko ciało okiem: gdzież słuch? Jeśli wszytko słuchem: gdzież wonianie? **18**. A teraz Bóg położył członki, każdy z nich w ciele, jako chciał. **19**. A gdyby wszytkie były jednym członkiem, gdzież ciało? **20**. Lecz teraz, acz wiele członków, ale jedno ciało. **21**. A nie może rzec oko ręce: Nie potrzeba mi cię; abo zasię głowa nogom: Nie potrzebuję was. **22**. Owszem daleko więcej członki ciała, które się zdadzą być mdlejsze, są potrzebniejsze; **23**. a członkom ciała, które mniemamy być niepoczciwsze, tymże więtszej poczciwości przydawamy; a które są sromotne nasze, obfitszą poczciwość mają. **24**. A poczciwe nasze niczego

nie potrzebują; ale Bóg społu umiarkował ciało: temu, któremu nie dostawało, więtszą część dawszy, **25**. aby nie było rozerwanie w ciele, ale iżby jedne członki o drugich toż staranie miały. **26**. A jeśli co cierpi jeden członek, społu cierpią wszytkie członki; choć bywa uczczon jeden członek, wespół się radują wszytkie członki. **27**. Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowym i członkami z członku. **28**. A Bóg ci postanowił niektóre w kościele: naprzód Apostoły, po wtóre proroki, po trzecie nauczyciele, potym mocy, ktemu łaski uzdrawiania, podpomagania, rządzenia, różności języków i wykładania mów. **29**. Izali wszyscy Apostołmi? Izali wszyscy prorokami? **30**. Izali wszyscy nauczycielmi? Izali wszyscy mocami? Izali wszyscy łaskę mają uzdrawiania? Izali wszyscy języki mówią? Izali wszyscy tłumaczą? **31**. Pragnicie lepszych darów! A jeszcze zacniejszą drogę wam ukazuję:

Rozdział 13

1. Gdybych mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bych nie miał, zstałem się jako miedź brząkająca abo cymbał brzmiący. **2**. I chociabych miał proroctwo, i wiedziałbych wszytkie tajemnice i wszelką naukę, i miałbym wszytkę wiarę, tak iżbych góry przenosił, a miłości bych nie miał, nicem nie jest. **3**. I choćbych wszytkie majętności moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moje tak, iżbych gorzał, a miłości bych nie miał, nic mi nie pomoże. **4**. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zajźrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się, **5**. nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, **6**. nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy. **7**. Wszytko znosi, wszytkiemu wierzy, wszytkiego się nadziewa, wszytko wytrwa. **8**. Miłość nigdy nie ginie: choć proroctwa zniszczeją, chociaż języki ustaną, chociaż umiejętność będzie zepsowana. **9**. Abowiem po części znamy i po części prorokujemy. **10**. Ale gdy przyjdzie, co jest doskonałego, co jest po części, zniszczeje. **11**. Gdym był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, myśliłem jako dziecię. Lecz gdym się zstał mężem, wyniszczyłem, co było dziecinnego. **12**. Teraz widzimy przez zwierciadło przez podobieństwo: lecz w on czas - twarzą w twarz. Teraz znam po części: lecz w on czas poznam, jakom i poznany jest. **13**. A teraz trwają wiara, nadzieja i miłość, to troje: a z tych więtsza jest miłość.

Rozdział 14

1. Naśladujcie miłości, żądajcie duchownych, lecz więcej, abyście prorokowali. **2**. Abowiem kto mówi językiem, nie ludziom mówi, ale Bogu: bo żaden nie słucha, lecz duchem mówi tajemnice. **3**. Bo kto prorokuje, mówi ludziom ku zbudowaniu i napominaniu, i pocieszeniu. **4**. Kto językiem mówi, samego siebie buduje; lecz kto prorokuje, kościół Boży buduje. **5**. A chcę, abyście wy wszyscy mówili językami, ale więcej, abyście prorokowali. Abowiem więtszy jest, co prorokuje, niż co języki mówi: chyba jeśliby wykładał, aby kościół wziął zbudowanie. **6**. A teraz bracia, jeślibych przyszedł do was językami mówiąc, cóż wam pomogę, jeśli wam nie będę mówił abo przez objawienie, abo przez umiejętność, abo przez proroctwo, abo przez

naukę? **7**. Wszak rzeczy, które są bez dusze,
dźwięk czyniące, choć piszczałka, choć cytra,
jeśliby różności dźwięków nie dawały, jakoż
będzie poznano to, co piskają abo co na cytrze
grają? **8**. Abowiem jeśliby niepewny głos trąba
dała, któż się na wojnę gotować będzie? **9**. Także
i wy, jeślibyście językiem nie dali mowy
znacznej, jakoż będzie rozumiano to, co się
mówi? bo będziecie na wiatr mówiącymi.
10. Tak wiele, na przykład, jest rozmaitych
języków na tym świecie, a nie masz nic bez
głosu. **11**. Jeślibych tedy nie wiedział, co znaczy
głos, będę temu, któremu mówię, barbarzynem,
a który mówi mnie, barbarzynem. **12**. Tak i wy,
gdyż duchów żądacie, szukajcież, abyście ku
zbudowaniu kościoła obfitowali. **13**. A dlatego
kto mówi językiem, niech się modli, aby
wykładał. **14**. Bo jeślibych się modlił językiem,
duch się mój modli, lecz rozumienie moje bez
pożytku zostaje. **15**. Cóż tedy jest? Modlić się
będę duchem, modlić się będę i rozumieniem.
Będę śpiewał duchem, będę śpiewał
i rozumieniem. **16**. Lecz jeślibyś błogosławił
duchem: który jest na miejscu nieuka, jakoż
rzecze, Amen, na twe błogosławienie? Bo nie
wie, co mówisz. **17**. Abowiem acz ty dobrze
dziękujesz, ale się drugi nie buduje. **18**. Dziękuję
Bogu mojemu, iż językiem was wszytkich
mówię. **19**. Ale w kościele wolę pięć słów
rozumienim moim mówić, abych i drugie
nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem.
20. Bracia, nie zstawajcie się dziećmi rozumem,
ale bądźcie dziećmi złością, a rozumem
doskonałymi bądźcie. **21**. W zakonie napisano
jest: Iż przez obce języki i obcemi usty będę
mówił ludowi temu: ani tak mię nie wysłuchają,
mówi Pan. **22**. A przetoż języki są na znak nie
wiernym, ale niewiernym, a proroctwa nie
niewiernym, ale wiernym. **23**. Jeśliby się tedy
zeszło wszytko zgromadzenie wiernych
wespółek, a wszyscy by języki mówili,
a weszliby nieukowie abo niewierni, izali nie
rzeką, że szalejecie? **24**. Lecz jeśliby wszyscy
prorokowali, a wszedłby który niewierny abo
nieuczony, bywa przekonan od wszytkich, bywa
osądzon od wszytkich, **25**. skrytości serca jego
bywają objawione, a tak upadszy na oblicze,
pokłoni się Bogu, opowiadając, że Bóg w was
jest prawdziwie. **26**. Cóż tedy jest, bracia? Gdy
się schodzicie, każdy z was ma Psalm, ma naukę,
ma objawienie, ma język, ma wykładanie:
wszytko niech będzie ku zbudowaniu.
27. Chociaż kto językiem mówi, po dwu abo
nawięcej po trzech, i po sobie, a jeden niechaj
tłumaczy. **28**. A jeśliby tłumacza nie było,
niechże w kościele milczy a niech mówi sobie
a Bogu. **29**. A Prorocy niech mówią dwa abo
trzej, a inszy niechaj rozsądzają. **30**. A jeśliby
inszemu siedzącemu było objawiono, pierwszy
niechaj milczy. **31**. Bo możecie wszyscy po
jednemu prorokować, aby się wszyscy uczyli
i wszyscy napomnieni byli. **32**. I duchowie
Proroków poddani są prorokom: **33**. abowiem
Bóg nie jest rozterki, ale pokoju. Jakoż też we
wszytkich kościelech świętych nauczam,
34. niewiasty niech milczą w kościelech,
abowiem nie dopuszcza się im mówić, ale
poddanymi być, jako i zakon mówi. **35**. A jeśli
się czego chcą nauczyć, niechże doma swych
mężów pytają. Abowiem sromota jest niewieście

w kościele mówić. **36**. Izali od was wyszło słowo Boże? Abo do was samych przyszło? **37**. Jeśli kto zda się być prorokiem abo duchownym, niech pozna, iż co wam piszę, są Pańskie rozkazania. **38**. Lecz jeśli kto nie wie, o nim wiedzieć nie będą. **39**. A tak, bracia, żądajcie prorokować, a mówić językami nie zabraniajcie. **40**. A wszytko niech się dzieje uczciwie i wedle porządku.

Rozdział 15

1. A oznajmuję wam, bracia, Ewanielią, którąm wam opowiedział, którąście też przyjęli i w której stoicie, **2**. przez którą też zbawienia dostępujecie, jeśli pamiętacie, jakim obyczajem przepowiadałem wam, chybabyście próżno uwierzyli. **3**. Bo naprzód podałem wam, com też wziął: iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pisma; **4**. a iż pogrzebion jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia według pisma; **5**. a iż widziany jest od Cefy, a potym jedenaściam; **6**. potym był widzian więcej niżli od piąci set braciej wespołek, z których wiele ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli; **7**. potym był widzian od Jakuba, potym od wszystkich Apostołów; **8**. a na końcu po wszytkich był widzian i ode mnie, jakoby od poronionego płodu. **9**. Bom ja jest namniejszy między Apostoły, którym nie jest godzien, aby mię zwano Apostołem, iżem przeszladował kościół Boży. **10**. A z łaski Bożej jestem to, com jest, a łaska jego przeciwko mnie próżną nie była, alem więcej pracował niż oni wszyscy: a nie ja, ale łaska Boża ze mną. **11**. Abowiem chociaż ja, chociaż oni, tak przepowiadamy i takieście uwierzyli. **12**. A jeśliż o Chrystusie powiadają, iż zmartwychwstał, jakoż mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie masz? **13**. Lecz jeśli zmartwychwstania nie masz, ani Chrystus nie powstał z martwych. **14**. A jeśliż Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza. **15**. Znajdujemy się też fałszywymi świadki Bożymi: iżeśmy świadczyli przeciw Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, jeśliże umarli nie powstają. **16**. Bo jeśliż umarli nie powstają, ani Chrystus nie powstał. **17**. A jeśli Chrystus nie powstał, próżna jest wiara wasza: bo jeszcze jesteście w grzechach waszych. **18**. Tedy i którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli. **19**. Jeśliż tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieję mamy, jesteśmy nędzniejszy niżli wszyscy ludzie. **20**. Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał, pierwiastki tych, którzy zasnęli: **21**. ponieważ przez człowieka śmierć i przez człowieka powstanie umarłych. **22**. A jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. **23**. A każdy w swym rzędzie: Chrystus pierwiastki, potym ci, którzy są Chrystusowi, którzy uwierzyli w przyszcie jego. **24**. Potym koniec: gdy poda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelaką zwierzchność i władzą i moc. **25**. A ma królować, ażby położył wszytkie nieprzyjacioły pod nogi jego. **26**. A ostatnia nieprzyjaciółka będzie zniszczona śmierć: Bo wszytko poddał pod nogi jego. A gdy mówi: **27**. Wszytko mu jest poddano - bez wątpienia okrom tego, który mu poddał wszytko. **28**. Lecz gdy mu wszytko poddano będzie, tedy i sam Syn będzie poddan temu, który mu poddał wszytko: aby Bóg był wszytko we wszytkich.

29. Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą
za umarłe, jeśliże koniecznie umarli nie
powstają? Przeczże się chrzczą za nie?
30. Przecz i my każdej godziny
w niebezpieczeństwie jesteśmy? **31**. Każdy dzień
umieram przez waszę pochwałę, bracia, którą
mam w Chrystusie Jezusie, Panie naszym.
32. Jeśliżem się (według człowieka) ze źwierzem
potykał w Efezie, cóż mi za pożytek, jeśli umarli
nie powstają? Jedzmy i pijmy, boć jutro
pomrzemy. **33**. Nie dajcie się zwodzić: Złe
rozmowy psują dobre obyczaje. **34**. Ocućcie się,
sprawiedliwi, a nie grzeszcie: bo niektórzy
niewiadomość Boga mają; mówię wam ku
zawstydzeniu. **35**. Ale kto rzecze: Jakoż
zmartwychwstają umarli? a w jakim ciele
przydą? **36**. Głupi, co ty siejesz, nie bywa
ożywiono, jeśli pierwej nie obumrze. **37**. I co
siejesz, nie siejesz ciała, które ma być, ale gołe
ziarno, jako na przykład pszeniczne abo
z inszych które. **38**. A Bóg daje mu ciało, jako
chce: a każdemu nasieniu własne ciało. **39**. Nie
każde ciało, toż ciało: ale insze ludzkie, insze
bydlęce, insze ptasze, insze rybie. **40**. I ciała
niebieskie, i ciała ziemskie: aleć insza jest
ozdoba niebieskich, a insza ziemskich. **41**. Insza
jasność słońca, insza jasność księżyca, a insza
jasność gwiazd. Abowiem gwiazda od gwiazdy
różna jest w jasności. **42**. Tak
i zmartwychwstanie. Bywa wsiane
w skazitelności, powstanie w nieskazitelności.
43. Bywa wsiane w sprosności, a powstanie
w chwalebności. Bywa wsiane w słabości,
a powstanie w potężności. **44**. Bywa wsiane ciało
cielesne, a powstanie ciało duchowne. Jeśli jest
ciało cielesne, jest i duchowne. **45**. Jako
napisano: Zstał się pierwszy człowiek Adam
w duszę żywiącą, pośledni Adam w ducha
ożywiającego. **46**. Lecz nie pierwej, które
duchowne jest, ale które cielesne, potym które
duchowne. **47**. Pierwszy człowiek z ziemie,
ziemski, wtóry człowiek z nieba, niebieski.
48. Jaki ziemski, tacy i ziemscy, a jaki niebieski,
tacy i niebiescy. **49**. Przetoż jakośmy nosili
wyobrażenie ziemskiego, nośmy też
wyobrażenie niebieskiego. **50**. A toć mówię,
bracia, iż ciało i krew królestwa Bożego
osięgnąć nie mogą, ani skaza nieskazitelności
osięgnie. **51**. Oto tajemnicę wam powiadam:
wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale
nie wszyscy odmienieni będziemy.
52. Prędziuchno, we mgnieniu oka, na trąbę
ostateczną (abowiem zatrąbi trąba), a umarli
powstaną nieskażonymi, a my będziemy
przemienieni. **53**. Boć musi to skazitelne
przyoblec nieskazitelność i to śmiertelne
przyoblec nieśmiertelność. **54**. A gdy to
śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, tedy się
stanie mowa, która jest napisana: Pożarta jest
śmierć w zwycięstwie. **55**. Gdzie jest
zwycięstwo twe, śmierci? Gdzież jest, śmierci,
oścień twój? **56**. A oścień śmierci jest grzech,
a moc grzechu, zakon. **57**. Lecz dzięka Bogu,
który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego,
Jezusa Chrystusa. **58**. A tak, bracia moi mili,
bądźcie stateczni a nieporuszeni, obfitując
w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc, iż praca
wasza nie jest próżna w Panu.

Rozdział 16

1. A o składaniu, które bywa na święte, jakom postanowił kościołom galackim, tak i wy czyńcie. **2**. Pierwszego dnia szabbatu każdy z was niech odkłada u siebie, chowając, co mu się podoba, aby nie gdy przydę, w ten czas składania były. **3**. A gdy przytomny będę, które byście uchwalili przez listy, te poszlę, aby odnieśli łaskę waszę do Jeruzalem. **4**. A jeśliby słuszna była, żebych i ja szedł, ze mną pójdą. **5**. A przyjdę do was, gdy przejdę przez Macedonią: bo przejdę przez Macedonią. **6**. A podobno pomieszkam u was abo też przezimuję, abyście wy mnie prowadzili, kędykolwiek pójdę. **7**. Abowiem nie chcę was teraz widzieć, mijając, bo się spodziewam, iż pomieszkam z wami nieco czasu, jeśli Pan dopuści. **8**. A pomieszkam w Efezie aż do Pięćdziesiątnice. **9**. Abowiem drzwi mi są otworzone wielkie i jawne, i wiele przeciwników. **10**. A jeśliby przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez bojaźni był u was: bo Pańską robotę robi jako i ja. **11**. Niech go tedy sobie nikt lekce nie poważa, ale odprowadźcie go w pokoju, aby do mnie przyszedł, bo czekam go z bracią. **12**. A o Apollu, bracie, oznajmuję wam, żem go barzo prosił, aby szedł do was z bracią, a zgoła nie miał teraz wolej iść, lecz przyjdzie, gdy mu łacno będzie. **13**. Czujcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie i zmacniajcie się. **14**. Wszytko wasze niech się dzieje w miłości. **15**. A proszę was, bracia, znacie dom Stefany i Fortunata, i Achaika, iż są pierwiastki Achajej a iż się podali na posługowanie świętym, **16**. abyście i wy poddawali się takowym i każdemu pomagającemu i pracującemu. **17**. A raduję się obecności Stefany i Fortunata, i Achaika, iż to, czego wam niedostawało, nagrodzili. **18**. Bo ochłodzili i ducha mego, i waszego. Poznawajcie tedy, którzy takowi są. **19**. Pozdrawiają was kościoły Azyjej. Pozdrawiają was wielce w Panu Akwila i Pryscylla z zgromadzeniem swym domowym, u których też gospodę mam. **20**. Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugie w świętym pocałowaniu. **21**. Pozdrowienie ręką moją Pawłową. **22**. Jeśli kto nie miłuje P. naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęctwem! Maranata! **23**. Łaska P. naszego Jezusa Chrystusa z wami. **24**. Miłość moja z wami wszytkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

II List do Koryntian

Rozdział 1

1. Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, i Tymoteusz, brat: kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie, ze wszytkimi świętymi, którzy są we wszytkiej Achajej. **2**. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **3**. Błogosławiony Bóg i Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ociec miłosierdzia a Bóg wszytkiej pociechy, **4**. który nas cieszy we wszelakim utrapieniu naszym, abyśmy mogli i sami cieszyć te, którzy są we wszelkim ucisku, przez napominanie, którym i sami bywamy napominani od Boga. **5**. Abowiem jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak i przez Chrystusa obfituje pociecha nasza. **6**. A choć bywamy utrapieni: dla waszego napominania i zbawienia; choć pocieszeni bywamy: dla

waszego pocieszenia; choć napominani bywamy: dla waszego napominania i zbawienia, które sprawuje cierpliwość tegoż utrapienia, które i my cierpimy, **7**. aby nadzieja nasza mocna była o was, wiedząc, iż jako jesteście towarzysze utrapienia, tak będziecie i pocieszenia. **8**. Abowiem nie chcemy, abyście nie wiedzieli, bracia, o ucisku naszym, który się zstał w Azyjej: iżeśmy byli nazbyt obciążeni, nad siłę, tak że nam też teskno było żyć. **9**. Aleśmy sami w sobie mieli wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w Bogu, który wzbudza umarłe, **10**. który z tak wielkich niebezpieczeństw wyrwał nas i wyrywa: w którym nadzieję mamy, iż też jeszcze wyrwie **11**. za pomocą i waszą w modlitwie za nas, aby za ten dar, który w nas jest przez wiele osób, od wielu dzięki były za nas czynione. **12**. Abowiem ta jest pochwała nasza, świadectwo sumnienia naszego: iż w prostości serca i szczerości Bożej, a nie w mądrości cielesnej, ale w łasce Bożej obcowaliśmy na tym świecie, a nawięcej u was. **13**. Bo nie insze piszemy wam, niżli któreście czytali i poznali. A nadzieję mam, iż aż do końca poznacie, **14**. jakoście też poznali nas po części, iż jesteśmy pochwałą waszą, jako i wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. **15**. I z tą ufnością chciałem był iść do was pierwej, abyście wtórą łaskę mieli, **16**. i przez was przejść do Macedonijej, i zasię z Macedonijej przyść do was, i od was być doprowadzon do Żydowskiej ziemie. **17**. Gdym tedy to chciał, izalim użył lekkomyślności? Abo co myślę, według ciała myślę, aby u mnie było JEST i NIE? **18**. Ale wierny Bóg, iż mowa nasza, która była do was, nie jest w niej JEST i NIE. **19**. Abowiem Syn Boży, Jezus Chrystus, który między wami przez nas był przepowiadany, przez mię i Sylwana, i Tymoteusza, nie był JEST i NIE: ale JEST w nim było. **20**. Bo ile obietnic Bożych są, w nim JEST; przetoż i przezeń Amen Bogu ku chwale naszej. **21**. A który nas potwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał, Bóg: **22**. który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w sercach naszych. **23**. A ja świadkiem wzywam Boga na duszę moję, iż folgując wam, nie przyszedłem więcej do Koryntu: **24**. nie że panujemy wierze waszej, ale jesteśmy pomocniki wesela waszego - abowiem wiarą stoicie.

Rozdział 2

1. A postanowiłem to u siebie, abych po wtóre nie z zasmucenim do was przyszedł. **2**. Bo jeśli ja was zasmucam, a któż jest, co by mię rozweselił, jedno ten, który jest ze mnie zasmucon? **3**. A tożem wam napisał, abych, przyszedszy, nie miał smutku na smutek: miałem się był weselić, ufając o was wszytkich, że wesele moje was wszytkich jest. **4**. Bom z wielkiego utrapienia i ściśnienia serca napisałem wam, z wielą łez: nie abyście się zasmucili, ale abyście uznali, którą miłość mam obficiej ku wam. **5**. A jeśliż kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ale po części, abych nie obciążył, was wszytkich. **6**. Dosyć temu, który takowy jest, na strofowaniu tym, które bywa od wielu, **7**. tak iż przeciwnym obyczajem raczej darować macie i cieszyć, by snadź zbytnim smutkiem, który takowy jest, pożart nie był. **8**. Przetoż was proszę, abyście miłość przeciwko niemu potwierdzili. **9**. Abowiem dlategom

i napisał, abym poznał doświadczenie wasze, jeśliże we wszytkim jesteście posłuszni. **10**. A komuście co darowali, i ja. Bo i ja, com darował, jeślim co darował, dla was, w osobie Chrystusowej, **11**. abyśmy oszukani nie byli od szatana: abowiem nie są nam tajne myśli jego. **12**. A gdym przyszedł do Troady dla Ewanielijej Chrystusowej, a drzwi mi były otworzone w Panu, **13**. nie miałem uspokojenia duchowi memu, przeto żem nie nalazł Tytusa brata mego, ale pożegnawszy się z nimi, poszedłem do Macedonijej. **14**. A dzięka Bogu, który czyni, że triumfujemy zawsze w Chrystusie Jezusie i wonność znajomości swej objawia przez nas na każdym miejscu: **15**. bo jesteśmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają, i w tych, którzy giną: **16**. jednym wonią śmierci na śmierć, a drugim wonią żywota ku żywotowi. A do tego kto tak sposobny? **17**. Bo nie jesteśmy jako wiele ich, fałszujący słowo Boże, ale z szczerości, ale jako z Boga, przed Bogiem, w Chrystusie mówiemy.

Rozdział 3

1. Poczynamy zasię zalecać samych siebie? Abo czy potrzebujemy (jako niektórzy) listów zaletnych do was abo od was? **2**. Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie, **3**. oznajmieni, że jesteście listem Chrystusowym, od nas sprawionym i napisanym, nie inkaustem, ale Duchem Boga żywego: nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serca cielesnych. **4**. I mamy takie ufanie ku Bogu przez Chrystusa, **5**. nie iżebyśmy byli dostateczni sami z siebie co myślić, jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest. **6**. Który też uczynił nas godnymi sługami nowego Testamentu, nie literą, ale Duchem: bo litera zabija, a Duch ożywia. **7**. A jeślić posługowanie śmierci, literami wyrażone na kamieniach, było w chwale, tak iż synowie Izraelowi nie mogli patrzyć na oblicze Mojżeszowe dla chwały oblicza jego, która niszczeje, **8**. jakoż nie więcej posługowanie ducha w chwale będzie? **9**. Bo jeśli posługowanie potępienia jest chwałą, daleko więcej posługowanie sprawiedliwości obfituje w chwale. **10**. Abowiem ani uwielbiono jest, co było uwielbiono, w tej mierze, dla przewyższającej chwały. **11**. Bo jeśliż, co niszczeje, w chwale jest, daleko więcej co trwa, jest w chwale. **12**. Mając tedy taką nadzieję, wielkiej ufności używamy, **13**. a nie jako Mojżesz kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelowi nie patrzyli na twarz jego, co niszczeje. **14**. Ale stępiały smysły ich. Abowiem aż do dzisiejszego dnia taż zasłona w czytaniu starego Testamentu trwa nie odkryta (ponieważ w Chrystusie niszczeje). **15**. Ale aż do dzisiejszego dnia, gdy Mojżesza czytają, zasłona leży na sercu ich. **16**. A gdy się nawróci do Pana, będzie odjęta zasłona. **17**. A Pan jest Duch: a gdzie Duch Pański, tam wolność. **18**. A my wszyscy odkrytym obliczem na chwałę Pańską w źwierciedle patrząc, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z jasności w jasność, jako od Ducha Pańskiego.

Rozdział 4

1. Dlatego mając usługowanie wedle tego, jakośmy otrzymali miłosierdzie, nie ustawamy, **2**. ale odrzucamy pokrytą sromotę, nie chodząc

w chytrości ani fałszując słowa Bożego, ale
okazaniem prawdy zalecając się samych do
wszelkiego sumnienia ludzi przed Bogiem.
3. A jeśli też jest zakryta Ewanielia nasza, jest
zakryta w tych, którzy giną, **4**. w których Bóg
świata tego oślepił smysły niewiernych, aby im
nie świeciło oświecenie Ewanielijej chwały
Chrystusowej, który jest obrazem Boga. **5**. Bo
nie sami siebie opowiadamy, ale Jezusa
Chrystusa, Pana naszego, a nas sługami waszymi
przez Jezusa. **6**. Abowiem Bóg, który rzekł, aby
z ciemności światłość zaświeciła, ten zaświecił
w sercach naszych ku oświeceniu wiadomości
jasności Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa.
7. A mamy ten skarb w naczyniach glinianych,
aby wywyższenie było mocy Bożej, a nie z nas:
8. We wszytkim utrapienie cierpiemy, ale nie
jesteśmy ściśnieni, ubożejemy, ale nie bywamy
zubożeni, **9**. przeszladowanie cierpimy, ale nie
bywamy opuszczeni, bywamy powaleni, ale nie
giniemy, **10**. zawsze umartwienie Jezusa z sobą
nosząc w ciele naszym, aby i żywot Jezusów
w naszych cielech był okazany. **11**. Abowiem
my, którzy żywiemy, zawsze bywamy wydani na
śmierć dla Jezusa, aby i żywot Jezusów był
okazan w śmiertelnym ciele naszym. **12**. A tak
w nas okazuje śmierć skutek swój, a żywot
w was. **13**. Lecz mając tegoż Ducha wiary, jako
jest napisano: Uwierzyłem, przetożem mówił,
i my wierzymy, dla czego mówimy, **14**. wiedząc,
iż który wzbudził Jezusa i nas wzbudzi
z Jezusem, i postawi z wami. **15**. Abowiem
wszytko dla was, aby łaska, obfitująca
w dziękczynieniu przez wielu, obfitowała ku
chwale Bożej. **16**. Dlatego nie ustawamy, ale
chociaż ten, który zewnątrz jest nasz człowiek,
psuje się, wszakże ten, który wewnątrz jest,
odnawia się ode dnia do dnia. **17**. Abowiem to,
które teraz jest, prędziuczko przemijające
i lekkie nasze utrapienie nader na wysokości
wagę chwały wiekuistą w nas sprawuje, **18**. gdyż
my nie upatrujemy tego, co widzieć, ale czego
nie widzieć. Abowiem rzeczy, które widziemy,
są docześne, a których nie widziemy, są wieczne.

Rozdział 5

1. Bo wiemy, że jeśliby ziemski dom nasz tego
mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy
od Boga, dom nie rękoma robiony, wiekuisty,
w niebiesiech. **2**. Abowiem w tym wzdychamy,
żądając być przyobleczeni mieszkanim naszym,
które jest z nieba: **3**. jeśliż jedno obleczonymi,
a nie nagimi będziemy nalezieni. **4**. Bo i którzy
jesteśmy w tym przybytku, wzdychamy
obciążeni, przeto że nie żądamy być zwleczenia
ale przyobleczeni: aby pożarte było, co
śmiertelne jest, od żywota. **5**. A który nas na toż
sprawuje, Bóg, który nam dał zadatek Ducha.
6. Śmiemy tedy zawsze, wiedząc, że pókiśmy
w ciele, pielgrzymujemy od Pana **7**. (abowiem
przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie),
8. a śmiemy i dobrą wolą mamy pielgrzymować
raczej od ciała, a przytomnemi być Panu.
9. I dlatego usiłujemy, chociaż odległymi,
chociaż przytomnymi, jemu się podobać. **10**. Bo
się wszyscy my musimy okazać przed stolicą
Chrystusową, aby każdy odniósł własne sprawy
ciała, według tego, co uczynił: lub dobre, lub złe.
11. Wiedząc tedy strach Pański, ludzie
namawiamy, lecz Bogu jawnymi jesteśmy.
A spodziewam się, iż też w sumnieniach

waszych jesteśmy jawnymi. **12**. Nie znowu sami
siebie wam zalecamy, ale wam dajemy
przyczynę, abyście się chlubili z nas, żebyście
mieli przeciwko tym, którzy się zalecają
z wierzchu, a nie w sercu. **13**. Bo choć od siebie
odchodzimy, Bogu: choć przy baczeniu
jesteśmy, wam. **14**. Abowiem miłość
Chrystusowa przyciska nas, uważających to, iż
jeśli jeden za wszytkie umarł, tedy wszyscy
umarli: **15**. a za wszytkie umarł Chrystus, aby
i którzy żywią, już nie sami sobie żyli, ale temu,
który za nie umarł i zmartwychwstał. **16**. A tak
my odtychmiast nikogo nie znamy wedle ciała.
A jeśliśmy znali Chrystusa wedle ciała, ale już
teraz nie znamy. **17**. Jeśli tedy które
w Chrystusie nowe stworzenie, stare rzeczy
pominęły, oto się wszytkie nowe stały.
18. A wszytko z Boga, który nas z sobą pojednał
przez Chrystusa i dał nam urząd jednania.
19. Abowiem Bóg był w Chrystusie, świat z sobą
jednając, nie przyczytając im grzechów ich,
i włożył na nas słowo zjednania. **20**. Miasto
Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy, jakoby
Bóg przez nas napominał. Prosimy miasto
Chrystusa: pojednajcie się z Bogiem. **21**. Tego,
który nie znał grzechu, uczynił grzechem za nas,
abyśmy my się zstali sprawiedliwością Bożą
w nim.

Rozdział 6

1. A pomagając, napominamy, abyście
nadaremno łaski Bożej nie przyjęli. **2**. (Abowiem
mówi: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w
dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas
przyjemny, oto teraz dzień zbawienia). **3**. Nie
dawając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie
było naganione posługowanie nasze, **4**. ale we
wszytkim stawmy samych siebie jako sługi
Boże: w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach,
w potrzebach, w uciskach, **5**. w biciu,
w więzieniu, w rozruchach, w pracach,
w niespaniach, w pościech, **6**. w czystości,
w umiejętności, w nieskwapliwości,
w łagodności, w Duchu świętym, w miłości
nieobłudnej, **7**. w mowie prawdy, w mocy Bożej,
przez broń sprawiedliwości po prawicy i po
lewicy, **8**. przez chwałę i zelżywość, przez
osławienie i dobrą sławę; jakoby zwodnicy -
a prawdziwi, jako którzy nieznajomi - a znajomi,
9. jako umierający - a oto żywiemy, jako karani -
a nie umorzeni, **10**. jako smętni - lecz zawsze
weseli, jako ubodzy - a wielu ubogacający, jako
nic nie mający - a wszytko mający. **11**. Usta
nasze, Koryntowie, otworzone ku wam, serce
nasze jest rozszerzone. **12**. Nie jesteście
ścieśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście
w wnętrznościach waszych. **13**. A mając nagrodę
(mówię jako synom), rozprzestrzeńcie się i wy.
14. Nie ciągnicie jarzma z niewiernymi.
Abowiem co za uczestnictwo sprawiedliwości
z nieprawością? Abo co za towarzystwo
światłości z ciemnościami? **15**. Abo co za zgoda
Chrystusowi z Belialem? Abo co za część
wiernemu z niewiernym? **16**. A co za zgoda
kościołowi Bożemu z bałwanami? Abowiem wy
jesteście kościołem Boga żywego, jako mówi
Bóg: Iż będę mieszkał i przechadzał się w nich
i będę Bogiem ich, a oni będą mi ludem.
17. Przeto wynidźcie z pośrzodku ich
i oddzielcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie
dotykajcie, a ja was przyjmę. **18**. I będę wam za

ojca, a wy będziecie mi za syny i córki, mówi Pan wszechmogący.

Rozdział 7

1. Mając tedy, namilejszy, te obietnice, oczyściajmyż się od wszelakiej zmazy ciała i ducha, wykonywając poświącenie w bojaźni Bożej. **2**. Przyjmicie nas. Żadnegośmy nie ukrzywdzili, żadnegośmy nie skazili, żadnegośmy nie oszukali. **3**. Nie ku potępieniu waszemu mówię, bośmy przedtym powiedzieli, iż w sercach naszych jesteście, żebyśmy spółumarli i spółżyli. **4**. Mam wielką ufność u was, mam wielką pochwałę z was: pełenem pociechy, nader obfituję weselem w każdym utrapieniu naszym. **5**. Abowiem i gdyśmy przyszli do Macedonijej, ciało nasze żadnego odpoczynienia nie miało, aleśmy ucierpieli wszelkie utrapienie: zewnątrz walki, a wewnątrz strachy. **6**. Ale który cieszy uniżone, pocieszył nas Bóg przyszciem Tytusowym. **7**. A nie tylko przyszciem jego, ale też pociechą, którą ucieszony jest z was, oznajmując nam chęć waszę, płacz wasz, wasze za mię zastawiania, tak żem się więcej weselił. **8**. Iż chociam was zasmucił w liście, nie żal mi; a chociabym też żałował widząc, iż on list (chociaż na godzinę) zasmucił was, **9**. teraz raduję się. Nie iżeście się zasmucili, ale iżeście się zasmucili ku pokucie. Abowiem byliście zasmuceni wedle Boga, żebyście w niwczym nie szkodowali z nas. **10**. Bo smutek, który jest wedle Boga, pokutę ku zbawieniu nieodmienną sprawuje, lecz smutek świecki śmierć sprawuje. **11**. Abowiem o to samo, żeście wedle Boga byli zasmuceni, jako wielką pilność w was sprawuje! Owszem, obronę; owszem, zagniewanie; owszem, bojaźń; owszem, pragnienie; owszem, żarliwość; owszem, pomstę: we wszytkim zstawiliście się, abyście byli niepokalanymi w sprawie. **12**. A tak chociażem do was pisał, nie dla tego, który krzywdę uczynił, ani dla tego, który cierpiał, ale żeby się pokazało pilne staranie nasze, które mamy o was przed Bogiem: **13**. dlategośmy się ucieszyli. A w naszym pocieszeniu tym więcejeśmy się radowali z wesela Tytusowego, iż ochłodzon jest duch jego od was wszytkich. **14**. I jeślim u niego z was się w czym przechwalał, nie zawstydziłem się, ale jakośmy wam wszytko w prawdzie mówili, tak też przechwalanie nasze, które było przed Tytusem, prawdą się zstało, **15**. a wnętrzności jego obficiej są ku wam, gdy wspomina na posłuszeństwo wszytkich was, jakoście go z bojaźnią i ze drżeniem przyjęli. **16**. Raduję się, iż wam we wszytkim dufam.

Rozdział 8

1. A oznajmujemy wam, bracia, łaskę Bożą, która jest dana w kościelech Macedońskich, **2**. iż w wielkim doświadczeniu utrapienia obfitość wesela ich była i ubóstwo ich obfitowało w bogactwo prostoty ich. **3**. Iż wedle możności, daję im świadectwo, i nad możność, dobrowolnymi byli, **4**. z wielkim napominanim prosząc nas o łaskę i społeczność posługowania, które dzieje się przeciw świętym. **5**. A nie jakośmy się spodziewali, ale sami siebie oddali, naprzód Panu, potym nam przez wolą Bożą, **6**. tak iżeśmy prosili Tytusa, aby jako począł, tak i dokonał u was też łaski tej. **7**. Ale jako we wszytkim obfitujecie w wierze i w mowie, i w

umiejętności, i wszelakiej pilności, nadto i w miłości waszej przeciwko nam, abyście i w tej łasce obfitowali. **8**. Nie mówię jako rozkazując, ale przez staranie innych i waszej miłości przyrodzenia dobrego doświadczając. **9**. Abowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was zstał się ubogim, będąc bogatym, abyście ubóstwem jego wy bogatymi byli. **10**. A w tym radę dawam, abowiem to wam jest pożyteczno, którzy nie tylko czynić, ale i chciećeście poczęli od roku przeszłego, **11**. a teraz i uczynkiem wykonajcie, aby jako jest ochotna chęć woli, tak była i wykonania z tego, co macie. **12**. Abowiem jeśli jest ochotna wola, wedle tego, co ma, jest przyjemna, nie wedle tego, czego nie ma. **13**. Bo nie iżeby inszym miało być ulżenie, a wam uciśnienie, ale wedle porównania. **14**. Natenczas wasza obfitość niech dołoży ich niedostatku, aby też ich obfitość była dołożeniem waszego niedostatku, aby było porównanie, jako jest napisano: **15**. Który wiele, nie miał nazbyt, a kto mało, nie miał mniej. **16**. A dzięka Bogu, który dał toż staranie o was do serca Tytusowego, **17**. iż napominanie przyjął, ale pilniejszym będąc, z swej chęci udał się do was. **18**. Posłaliśmy też z nim brata, którego chwała jest w Ewanielijej po wszytkich kościołach. **19**. A nie tylko, ale też postanowion jest od kościołów za towarzysza pielgrzymowania naszego, ku tej łasce, która bywa szafowana, od nas ku chwale Pańskiej i chętliwej wolej naszej, **20**. strzegąc się tego, aby nas kto nie naganił w tej obfitości, która się przez nas sprawuje. **21**. Abowiem przemyślawamy dobra nie tylko przed Bogiem, ale też przed ludźmi. **22**. A posłaliśmy z nimi i brata naszego, któregośmy wielekroć w wielu rzeczach doświadczyli, że jest pilny, a teraz daleko pilniejszy, dla wielkiej ufności przeciwko wam: **23**. chociaż dla Tytusa, który jest moim towarzyszem i pomocnikiem u was, chociaż bracia naszy, Apostołowie kościołów, chwała Chrystusowa. **24**. Okazanie tedy, które jest miłości waszej i przechwalania naszego z was, okażcie przeciw nim przed obliczności kościołów.

Rozdział 9

1. Bo o posłudze, która się dzieje przeciw świętym, niepotrzebna mi jest pisać do was. **2**. Znam bowiem ochotne serce wasze, którym się przechwalam z was u Macedończyków. Iż i Achaja gotowa jest od roku przeszłego, a ochota wasza wiele ich pobudziła. **3**. I posłałem bracią, iżby w czym się pochwalamy z was, nie było wyniszczono z tej miary, abyście (jakom powiedział) gotowymi byli: **4**. aby, gdyby ze mną przyszli Macedończycy, a znaleźli was nie gotowe, nie zawstydaliśmy się my, iż nie rzekę: wy, w tej rzeczy. **5**. Za potrzebnąm tedy rozumiał prosić braciej, aby do was wprzód poszli i pierwej zgotowali przedtym obiecane błogosławieństwo, aby to było gotowe tak jako błogosławieństwo, a nie jako łakomstwo. **6**. A to powiadam: Kto skąpie sieje, skąpie też żąć będzie, a kto sieje w błogosławieństwach, z błogosławieństw też żąć będzie. **7**. Każdy jako postanowił w sercu swoim, nie z zamarszczenia albo z przymuszenia: abowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje. **8**. A Bóg mocen jest uczynić, aby

obfitowała w was wszytka łaska, abyście we wszytkim zawsze mając wszytek dostatek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobremu, **9**. jako napisano jest: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wiek wieku. **10**. A który dodaje nasienia siejącemu, doda też chleba ku jedzeniu i rozmnoży nasienie wasze, i przysporzy przymnożenie urodzajów sprawiedliwości waszej. **11**. Abyście, na wszytkim ubogaceni, obfitowali ku wszelkiej prostości, która przez nas sprawuje dzięki Bogu. **12**. Abowiem usługowanie urzędu tego nie tylko wypełnia to, czego nie dostawa świętym, ale też obfituje przez wiele dziękowania w Panu, **13**. gdy przez doświadczenie tej posługi, Boga chwalą za posłuszeństwo wyznania waszego ku Ewanielijej Chrystusowej i za szczerość w udzielaniu przeciwko nim i przeciw wszytkim, **14**. i w ich prośbie za was, pragnących was dla łaski Bożej, obfitującej w was. **15**. Bogu chwała za niewysłowiony dar jego.

Rozdział 10

1. A ja sam, Paweł, proszę was przez cichość i łaskawość Chrystusowę, który acz obecnie jestem podły między wami, ale w niebytności jestem śmiały przeciwko wam. **2**. A proszę was, niechbych będąc obecnie, nie był śmiały tą dufnością, którą rozumieją o mnie, żem śmiały na niektóre, którzy o nas rozumieją, żebyśmy według ciała chodzili. **3**. Abowiem chodząc w ciele, nie według ciała walczymy. **4**. Bo broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale Bogiem mocna na zburzenie miejsc obronnych, rady burząc **5**. i wszelaką wysokość wynoszącą się przeciw poznaniu Bożemu i w niewolą podbijając wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe, **6**. i pogotowiu mając mścić się wszelakiego nieposłuszeństwa, gdy się wypełni posłuszeństwo wasze. **7**. Na to, co w oczach jest, patrzcie. Jeśli kto sobie dufa, iż jest Chrystusów, niech zasię to sam u siebie uważa, iż jako on jest Chrystusów, tak i my. **8**. Abowiem, jeślibych się co więcej chełpił z władzy naszej, którą nam dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie was, nie zawstydzę się. **9**. A iżbym się nie zdał, jakobych was straszył przez listy **10**. (abowiem, mówią, listyć ważne są i potężne, ale obecność ciała słaba i mowa wzgardzona), **11**. to niechaj myśli, który takowy jest, iż jacy jesteśmy mową przez listy w niebytności, tacy i obecni w uczynku. **12**. Abowiem nie śmiemy samych siebie w poczet kłaść abo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecają, ale sami sobą nas samych mierzymy i porównywamy się sami z sobą. **13**. A my nie będziem się chlubić zbytnie, ale według prawidła miary, którą nam Bóg wymierzył miarę, abyśmy aż do was dosięgli. **14**. Abowiem nie rozciągamy się, jakobyśmy dosięgnąć do was nie mieli. Bośmy aż do was przyszli w Ewanielijej Chrystusowej **15**. nie chlubiąc się bez miary w cudzych pracach, lecz mając nadzieję, gdy się rozmnoży wiara wasza, wielkimi się zstaniemy między wami wedle prawidła naszego ku obfitowaniu, **16**. ku przepowiadaniu Ewanielijej też i w onych stronach, które są za wami: nie chlubiąc się z tego, co już gotowo jest, w cudzym prawidle. **17**. Lecz kto się przechwala, niech się w Panu przechwala. **18**. Abowiem nie

który sam siebie zaleca, ten jest doświadczony, ale którego Bóg zaleca.

Rozdział 11

1. Daj Boże, abyście mało co wytrwali głupstwu memu, ale i znaszajcie mię, **2**. abowiem was gorąco miłuję gorącą miłością Bożą. Bom was poszlubił czystą panną stawić jednemu mężowi, Chrystusowi. **3**. Lecz się boję, by jako wąż oszukał Ewę chytrością swą, nie były także skażone smysły wasze i nie odpadły od prostoty, która jest w Chrystusie. **4**. Bo jeśli ten, który przychodzi, inszego Chrystusa opowieda, któregośmy nie opowiedali, abo bierzecie ducha innego któregoście nie wzięli, abo inszą Ewanielią, którejeście nie przyjęli, słusznie byście cierpieli. **5**. Bo mniemam, żem ja nic mniej nie czynił niżli wieldzy Apostołowie. **6**. Bo chociam nie biegły w mowie, ale nie w umiejętności. Lecz we wszytkim okazaliśmy się wam. **7**. Abo izalim grzechu się dopuścił, samego siebie uniżając, abyście wy byli wywyższeni? iżem wam darmo Ewanielią Bożą przepowiadał? **8**. Inszem kościoły złupił, biorąc opatrzenie na usługowanie wasze! **9**. A będąc u was i cierpiąc niedostatek, nie byłem ciężki nikomu, abowiem czego mi niedostawało, dołożyli bracia, którzy przyszli z Macedonijej i we wszytkim zachowałem się wam bez obciążenia, i zachowam. **10**. Jest prawda Chrystusowa we mnie, iż to przechwalanie nie będzie zwątlone przeciwko mnie, w krainach Achajej. **11**. Czemu? Iż was nie miłuję? Bóg wie. **12**. A co czynię, czynić będę, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny żądają; aby w czym się chlubią, byli nalezieni jako i my. **13**. Abowiem takowi fałszywi Apostołowie są robotnicy zdradliwi, przemieniający się w Apostoły Chrystusowe. **14**. A nie dziw: abowiem sam szatan przemienia się w anjoła światłości. **15**. Nie wielka tedy jest, jeśli słudzy jego przemieniają się jakoby słudzy sprawiedliwości: których koniec będzie podług uczynków ich. **16**. Powtóre powiadam (by mię kto nie mniemał być bezrozumnym, a inaczej jako bezrozumnego przyjmicie mię, abym się ja też maluczko co przechwalał), **17**. co mówię, nie mówię wedle Boga, ale jako w głupstwie, w tym przechwalaniu. **18**. Gdyż wiele się ich przechwala wedle ciała i ja się przechwalać będę. **19**. Abowiem radzi znosicie bezrozumne, będąc sami rozumnymi. **20**. Bo znosicie, jeśli was kto w niewolą podbija, jeśli kto pożyra, jeśli kto bierze, jeśli się kto wynosi, jeśli was kto w gębę bije. **21**. Mówię według zelżywości, jakobyśmy my słabymi byli w tej mierze. W czym kto śmie (w głupstwie mówię), śmiem i ja. **22**. Hebrejczycy są? I ja. Izraelczycy są? I ja. Nasieniem Abrahamowym są? I ja. **23**. Słudzy Chrystusowi są? (Jako mniej mądry mówię): więcej ja. W pracach rozlicznych, w ciemnicach obficiej, w raziech nad miarę, w śmierciach częstokroć. **24**. Od Żydów wziąłem po pięćkroć po czterdzieści plag bez jednej, **25**. trzykroć byłem bit rózgami, razem był ukamionowan, trzykrociem się z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej; **26**. w drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny,

w niebezpieczeństwach od poganów,
w niebezpieczeństwach w mieście,
w niebezpieczeństwach na pustyniej,
w niebezpieczeństwach na morzu,
w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią:
27. w pracej i w kłopocie, w niespaniu częstym,
w głodzie i w pragnieniu, w pościech częstych,
w zimnie i nagości - **28**. oprócz tych rzeczy,
które zewnątrz są: naleganie na mię co dzień,
staranie o wszytkie kościoły. **29**. Któż choruje,
a ja nie choruję? Któż się zgarsza, a ja nie
bywam upalon? **30**. Jeśli się potrzeba
przechwalać: z tego, co krewkości mojej jest,
przechwalać się będę. **31**. Bóg i Ociec Pana
naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki
błogosławiony, wie, iż nie kłamam.
32. W Damaszku, narodu starosta króla Arety
strzegł miasta Damasceńskiego, aby mię poimał,
33. i byłem przez okno w koszu z muru
spuszczon, i takem uszedł z rąk jego.

Rozdział 12

1. Jeśli się chwalić potrzeba (nie pożytecznoć
wprawdzie), przydę do widzenia i objawienia
Pańskiego. **2**. Znam człowieka w Chrystusie
przed czternaścią lat (jeśli w ciele, nie wiem,
jeśli prócz ciała, nie wiem, Bóg wie), iż takowy
był zachwycony aż do trzeciego nieba.
3. A znam takowego człowieka (jeśli w ciele,
jeśli prócz ciała, nie wiem, Bóg wie), **4**. iż był
zachwycon do Raju i słyszał tajemne słowa,
których się człowiekowi nie godzi mówić.
5. Z takich rzeczy się będę przechwalał, a z
siebie nie będę się nic przechwalał, jeno
z krewkości moich. **6**. Abowiem choćbym się
chciał przechwalać, nie będę głupim, bo prawdę
powiem; lecz folguję, aby kto o mnie nie
rozumiał więcej nad to, co widzi we mnie abo co
słyszy ode mnie. **7**. Ażeby mię wielkość
objawienia nie wynosiła, dan mi jest bodziec
ciała mego, Anjoł szatanów, aby mię
policzkował. **8**. Dlatego trzykrociem Pana prosił,
aby ode mnie odstąpił. **9**. I rzekł mi: Dosyć ty
masz na łasce mojej, abowiem moc w słabości
doskonalszą się zstawa. Rad się tedy
przechwalać będę w krewkościach moich, aby
we mnie mieszkała moc Chrystusowa.
10. Dlatego się podobam sobie w krewkościach,
w potwarzach, w potrzebach,
w przeszladowaniach, w uciskach dla Chrystusa.
Abowiem gdy nie mogę, tedym jest potężny.
11. Zstałem się głupim: wyście mię przymusili.
Bom ja od was miał być zalecon, abowiem w ni
w czymem nie był podlejszy niżli oni, którzy są
barzo wieldzy Apostołowie, chociażem nic nie
jest. **12**. Jednak znaki Apostolstwa mego
wykonane są u was we wszelkiej cierpliwości,
w znakach i w cudach, i w mocach. **13**. Bo cóż
jest, w czym byście mniej mieli nad insze
kościoły, jedno iżem ja sam was nie obciążał?
Darujcie mię tą krzywdą. **14**. Oto trzeci ten raz
jestem gotów przyść do was, a nie będę wam
ciężki. Abowiem nie szukam, co waszego jest,
ale was. Bo nie synowie mają rodzicom skarbić,
ale rodzicy synom. **15**. A ja barzo rad nałożę
i nadzwyż się wydam sam za dusze wasze,
aczkolwiek więcej was miłując, mniej jestem
miłowan. **16**. Ale niech tak będzie: jam was nie
obciążył, ale będąc chytrym, chytrościąm was
podszedł. **17**. Izali przez którego z tych, którem
do was posłał, oszukałem was? **18**. Prosiłem

Tytusa i posłałem z nim brata. Izali was Tytus oszukał? Izaliśmy nie tymże duchem postępowali? Izali nie tymiż stopami? **19**. Dawno mniemacie, iż się wam wymierzamy? Przed Bogiem w Chrystusie mówimy, a wszytko, namilejszy, dla waszego zbudowania. **20**. Abowiem się boję, bych snadź przyszedszy, nie jakimi chcę, nalazł was, a ja był nalezion od was, jakiego nie chcecie: aby snadź spory, zazdrości, gniewy, zwady, obmowy, szemrania, nadymania, rozterki nie były między wami, **21**. by mię zasię Bóg, gdy przyjdę, nie poniżył u was i żebych nie żałował wielu z tych, którzy przedtym grzeszyli, a nie czynili pokuty za nieczystość i porubstwo, i niewstyd, którego się dopuścili.

Rozdział 13

1. Oto ten trzeci raz idę do was: W uściech dwu abo trzech świadków stanie wszelkie słowo. **2**. Powiedziałem przedtym i opowiadam, jako obecnym będąc i teraz odległym, tym, którzy przedtym grzeszyli i wszytkim inszym: że jeśli zasię przydę, nie przepuszczę. **3**. Czyli doświadczenia szukacie tego, który we mnie mówi, Chrystus? Który w was nie jest słaby, ale w was jest mocny? **4**. Bo acz jest ukrzyżowan ze mdłości, ale żywie z mocy Bożej. Abowiem i my mdłymi jesteśmy w nim, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej w was. **5**. Doświadczajcie samych siebie, jeśli jesteście w wierze: samych siebie doznawajcie. Abo nie znacie samych siebie, że w was jest Chrystus Jezus? Chyba jeśli snadź jesteście odrzuceni. **6**. Lecz się spodziewam, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi. **7**. A prosimy Boga, abyście nic złego nie czynili: nie iżebyśmy się my doświadczonymi okazali, ale abyście wy, co jest dobrego, czynili, a my byśmy byli jako odrzuconymi. **8**. Bo nie możemy nic naprzeciwko prawdzie, ale za prawdą. **9**. Abowiem się radujemy, że my jesteśmy niemocnymi, a wy jesteście mocnymi. O to i prosimy, o waszę doskonałość. **10**. Dlatego to w niebytności piszę, abych przytomnym będąc, surowiej nie postępował według władzej, którą mi Pan dał na zbudowanie, a nie na zepsowanie. **11**. Na ostatek, bracia, weselcie się, bądźcie doskonali, napominajcie się, toż rozumiejcie, pokój miejcie, a Bóg pokoju i miłości będzie z wami. **12**. Pozdrówcie się społecznie w świętym pocałowaniu. Pozdrawiają was święci wszyscy. **13**. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża, i społeczność Ducha świętego niech będzie z wami wszytkimi. Amen. **14**. - - -

List do Galacjan

Rozdział 1

1. Paweł, Apostoł nie od ludzi ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził z martwych, **2**. i wszyscy bracia, którzy są ze mną, kościołom Galacyjej: **3**. łaska wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa, **4**. który samego siebie dał za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego, wedle wolej Boga i Ojca naszego, **5**. któremu jest chwała na wieki wieków. Amen. **6**. Dziwuję się, iż tak prędko przenosicie się od tego, który was wezwał do łaski Chrystusowej, do inszej Ewanielijej: **7**. która nie jest insza, jedno są

niektórzy, co wami trwożą, i chcą wywrócić Ewanielią Chrystusowę. **8**. Ale choćby my, abo anjoł z nieba przepowiadał wam mimo to, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklęctwem. **9**. Jakośmy przedtym powiadali i teraz zasię mówię: Jeśliby kto wam opowiadał mimo to, coście wzięli, niech będzie przeklęctwem! **10**. Bo teraz przed ludźmili sprawę mam czyli przed Bogiem? Czyli szukam, abym się ludziom podobał? Jeślibych się jeszcze ludziom podobał, nie byłbych sługą Chrystusowym. **11**. Abowiem oznajmuję wam, bracia, iż Ewanielia, która jest przepowiadana ode mnie, nie jest wedle człowieka. **12**. Bom jej ja nie od człowieka wziął anim się nauczył, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa. **13**. Boście słyszeli o moim obcowaniu niekiedy w Żydostwie, iżem nad miarę przeszladował kościół Boży i burzyłem ji. **14**. I postępowałem w Żydostwie nad wiele rówienników moich w narodzie moim, będąc więtszym miłośnikiem ustaw moich ojczystych. **15**. Lecz gdy się podobało temu, który mię odłączył z żywota matki mojej i wezwał przez łaskę swoję, **16**. aby objawił Syna swego we mnie, abych go przepowiadał między Pogany, natychmiast nie przestawałem z ciałem i ze krwią **17**. anim poszedł do Jeruzalem do tych, którzy przede mną byli, Apostołów. Alem szedł do Arabijej i wróciłem się zasię do Damaszku, **18**. zatym po trzech leciech poszedłem do Jeruzalem, abym oglądał Piotra i zmieszkałem u niego piętnaście dni. **19**. A inszego z Apostołów żadnegom nie widział, jedno Jakuba, brata Pańskiego. **20**. A co wam piszę, oto przed Bogiem, żeć nie kłamam. **21**. Potym przyszedłem do krajów Syryjej i Cylicyjej. **22**. A byłem nieznajomym z twarzy kościołom Żydowstwa, które były w Chrystusie, **23**. ale tylko usłyszeli byli: Iż który przeszladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtym burzył. **24**. I sławili Boga ze mnie.

Rozdział 2

1. Zatym po czternaście lat szedłem zasię do Jeruzalem z Barnabaszem, wziąwszy i Tytusa. **2**. A szedłem wedle objawienia. I zniosłem z nimi Ewanielią, którą przepowiadam między Pogany, a z osobna z tymi, którzy się zdali być czym: abym snadź nadaremno nie biegł abo też nie biegał. **3**. Ale ani Tytus, który ze mną był, będąc Poganinem, nie był przymuszon obrzezać się. **4**. Ale dla pokrycie wprowadzonej fałszywej braciej, którzy się wkradli, aby wyszpiegowali wolność naszę, którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewolą podbili - **5**. którymeśmy ani na godzinę poddanością nie ustąpili, aby prawda Ewanielijej trwała u was. **6**. A od tych, którzy się zdali być czym (jakiemi kiedy byli, nic mi na tym, Bóg nie ma względu na osobę człowieczą), bo którzy się zdali być czym, mnie się niczym nie przyłożyli. **7**. Ale przeciwnym obyczajem, ujźrzawszy, że mi jest zwierzona Ewanielia odrzezku, jako Piotrowi obrzezania **8**. (abowiem ten, który skutecznie robił w Pietrze na Apostolstwo obrzezania, skutecznie robił i we mnie między Pogany). **9**. A gdy poznali łaskę, która mi jest dana, Jakub i Cefas, i Jan, którzy się zdali być Filarami, dali mi i Barnabie prawicę towarzystwa, abyśmy my do Pogan, a oni do obrzezania: **10**. tylko abyśmy pamiętali na ubogie; o com się też starał, abym

to uczynił. **11**. A gdy przyszedł Cefas do Antiochijej, sprzeciwiłem się mu w twarz, iż był godzien naganienia. **12**. Abowiem przedtym niż przyszli niektórzy od Jakuba, z Pogany jadał; a gdy przyszli, zchraniał i odłączał się, bojąc się tych, którzy byli z obrzezania. **13**. I pomagali mu zmyślania ini Żydowie, tak iż też i Barnabasz był uwiedzion do onego zmyślania. **14**. Ale gdym obaczył, iż nie prosto szli według prawdy Ewanielijej, rzekłem Cefasowi przed wszytkimi: Jeśli ty będąc Żydem, po pogańsku żywiesz, a nie po Żydowsku, czemuż Pogany przymuszasz żyć po Żydowsku? **15**. My z narodu Żydowie, a nie z Poganów grzesznicy. **16**. Lecz wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, jedno przez wiarę Jezusa Chrystusa, i my w Chrystusa Jezusa wierzymy, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu: przeto iż nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu wszelkie ciało. **17**. A jeśli szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, jesteśmy nalezieni i sami grzesznymi, izali Chrystus jest sługą grzechu? Nie daj Boże! **18**. Abowiem jeśli zasię to buduję, com zepsował, czynię siebie przestępcą. **19**. Bom ja przez zakon zakonowi umarł, abym Bogu żył: z Chrystusem jestem przybity do krzyża. **20**. A żywię już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus. A co teraz żywię w ciele, w wierze żywię Syna Bożego, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię. **21**. Nie odmiatam łaski Bożej. Bo jeśli przez zakon sprawiedliwość, tedy Chrystus próżno umarł.

Rozdział 3

1. O głupi Galatowie, któż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni, przed których oczyma Jezus Chrystus przedtym opisany, jest między wami ukrzyżowany? **2**. Tego się tylko od was chcę nauczyć: z uczynków zakonnych wzięliście Ducha czyli z słuchania wiary? **3**. Takeście głupi, że począwszy duchem, teraz ciałem bywacie wykonani? **4**. Takżeście wiele cierpieli darmo? Jeśli jednak darmo! **5**. Który tedy wam dodawa Ducha i sprawuje mocy w was, z uczynkówli zakonu czyli z słuchania wiary? **6**. Jako napisano jest: Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu ku sprawiedliwości. **7**. Poznajcież tedy, iż którzy z wiary są, ci są synmi Abrahamowymi. **8**. A upatrując Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia Pogany, przedtym opowiadało Abrahamowi: Iż będą błogosławione w tobie wszytkie narody. **9**. A tak którzy są z wiary, będą błogosławieni z wiernym Abrahamem. **10**. Abowiem którzykolwiek są z uczynków zakonu, pod przeklęctwem są. Bo napisano jest: Przeklęty każdy, który by nie trwał we wszytkim, co napisano w księgach zakonu, aby ono czynił. **11**. A iż przez zakon żaden nie bywa usprawiedliwion u Boga, jawno jest, iż sprawiedliwy z wiary żywie. **12**. A zakon nie jest z wiary, ale który by je czynił, w nich żyć będzie. **13**. Chrystus nas wykupił od przeklęctwa zakonu, zstawszy się za nas przeklęctwem (abowiem napisano jest: Przeklęty każdy, który wisi na drzewie), **14**. aby w Poganach zstało się błogosławieństwo Abrahamowe w Chrystusie Jezusie, abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę. **15**. Bracia, (wedle człowieka mówię),

wszak człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie odrzuca abo więcej stanawia. **16**. Abrahamowi opowiedziane są obietnice i nasieniu jego. Nie mówi: I nasieniom, jakoby w wielu, ale jako w jednym: I nasieniu twojemu, który jest Chrystus. **17**. A to powiadam: testamentu przedtym od Boga utwierdzonego, zakon, który po czterech set i trzydzieści lat dan jest, nie wątli ku zepsowaniu obietnice. **18**. Abowiem jeśliż z zakonu dziedzictwo, już nie z obietnice. Lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował. **19**. Cóż tedy zakon? Postanowiony jest dla występków, ażby przyszło nasienie, któremu obiecał, rozrządzony przez anjoły w ręce pośrzednika. **20**. A pośrzednik nie jest ci jednego; lecz Bóg jeden jest. **21**. zakon tedy przeciwko obietnicam Bożym? Nie daj Boże! Abowiem gdyby był dan zakon, który by mógł obżywiać, prawdziwie by z zakonu była sprawiedliwość. **22**. Ale Pismo zamknęło wszytko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym. **23**. A przedtym, niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, będąc zamknieni ku tej wierze, która miała być objawiona. **24**. A przetoż zakon pedagogiem naszym był w Chrystusie, abychmy z wiary byli usprawiedliwieni. **25**. Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod Pedagogiem. **26**. Abowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. **27**. Bo którzykolwiek jesteście ochrzczeni w Chrystusie, oblekliście się w Chrystusa. **28**. Nie jest Żyd ani Greczyn, nie jest niewolnik ani wolny, nie jest mężczyzna ani niewiasta. Abowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. **29**. A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, dziedzicami wedle obietnice.

Rozdział 4

1. A mówię: jako długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszytkiego, **2**. ale jest pod opiekuny i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. **3**. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata. **4**. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, **5**. aby te, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. **6**. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha syna swego w serca wasze, wołającego: Abba, Ojcze! **7**. A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem: a jeśli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga. **8**. Aleć naonczas, nie znając Boga, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie są Bogowie. **9**. A teraz, poznawszy Boga, i owszem, poznani będąc od Boga, jakoż się zaś nawracacie ku elementom mdłym i niedostatecznym, którym zasię znowu służyć chcecie? **10**. Pilnujecie dni i miesięcy, i czasów, i roków. **11**. Boję się o was, bym snadź darmo nie pracował około was. **12**. Bądźcie jako ja, gdyżem i ja jako wy. Bracia, proszę was, w ni w czymeście mię nie obrazili. **13**. A wiecie, iżem już dawno przez krewkość ciała przepowiadał wam Ewanielią, **14**. a pokusy waszej w ciele moim nie lekceście ważyli aniście odrzucili, aleście mię przyjęli jako anjoła Bożego, jako Chrystusa Jezusa. **15**. Gdzież tedy jest błogosławieństwo wasze? Abowiem świadectwo

wam daję, iż, by była rzecz można, oczy wasze wyłupilibyście byli i dalibyście mi byli. **16**. Więcem się wam stał nieprzyjacielem, prawdę wam mówiąc? **17**. Miłują was niedobrze, ale was chcą wypchnąć, abyście ich naszladowali. **18**. A dobrego naszladujcie zawżdy w dobrym, a nie tylko gdym jest obecny u was. **19**. Dziatki moje, które zaś bolejąc rodzę, ażby był Chrystus w was wykształtowan! **20**. A chciałbym teraz być u was i odmienić głos mój, przeto iż wątpię o was. **21**. Powiedzcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, zakonuście nie czytali? **22**. Abowiem napisano jest, iż Abraham miał dwu synów: jednego z niewolnice, a drugiego z wolnej. **23**. Lecz który z niewolnice, według ciała się narodził, a który z wolnej, przez obietnicę, **24**. co przez alegorią powiedziano jest. Abowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Synaj, rodzący w niewolą: która jest Agar. **25**. Abowiem Synaj jest góra w Arabijej: przyrównywa się do tego, które teraz jest Jeruzalem i w niewolej jest z synami swymi. **26**. A ono, które wzgórę jest Jeruzalem, wolne jest: które jest matka nasza. **27**. Abowiem napisano jest: Wesel się niepłodna, która nie rodzisz, zakrzykni a zawołaj, która rodząc, nie pracujesz: bo wiele synów opuszczonej, więcej niż tej, która ma męża. **28**. A my, bracia, według Izaaka jesteśmy synami obietnice. **29**. Ale jako naonczas ten, który się był narodził wedle ciała, przeszladował tego, który wedle ducha, tak i teraz. **30**. Ale co mówi pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jej, abowiem nie będzie dziedzicem syn niewolnice z synem wolnej! **31**. A tak, bracia, nie jesteśmy synami niewolnice, ale wolnej: którą wolnością nas Chrystus wolne uczynił.

Rozdział 5

1. Stójcie, a nie bądźcie znowu pod jarzmem niewolej. **2**. Oto ja, Paweł, powiadam wam, iż jeśli będziecie obrzezani, Chrystus wam nic nie pomoże. **3**. A oświadczam się zasię każdemu człowiekowi obrzezującemu się, iż powinien jest wszytek zakon pełnić. **4**. Wyniszczeni jesteście z Chrystusa, którzy w zakonie się usprawiedliwiacie: z łaskiście wypadli. **5**. Abowiem my z Duchem, z wiary, nadzieje sprawiedliwości oczekawamy. **6**. Bo w Chrystusie Jezusie nic nie waży ani obrzezanie, ani odrzezek, ale wiara, która przez miłość działa. **7**. Bieżeliście dobrze: kto wam przekaził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie? **8**. Namowa ta nie jest z tego, który was wzywa. **9**. Trocha kwasu wszytko ciasto kwasi. **10**. Ja dufam o was w Panie, iż nic inszego rozumieć nie będziecie, a ten, który wami trwoży, odniesie sąd, któryżkolwiek on jest. **11**. A ja, bracia, jeśli jeszcze obrzezanie opowiadam, czemuż jeszcze przeszladowanie cierpię? Tedy wyniszczone jest zgorszenie krzyżowe. **12**. Bodajże i odcięci byli, którzy was wzruszają. **13**. Abowiem wy wezwani jesteście ku wolności, bracia: tylko żebyście wolności nie obracali na pobudkę ciału, ale przez miłość ducha służcie jeden drugiemu. **14**. Bo wszytek zakon w jednej się mowie wypełnia: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. **15**. Lecz jeśli jeden drugiego kąsacie i jecie, patrzcie, aby jeden drugiego nie zjadł. **16**. A mówię: Duchem chodźcie, a pożądliwości

ciała nie wypełnicie. **17**. Abowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału. Bo te się sobie wzajem sprzeciwiają, abyście nie cokolwiek chcecie, to czynili. **18**. A jeśli duchem bywacie rządzeni, nie jesteście pod zakonem. **19**. A jawne są uczynki ciała, które są porubstwo, nieczystość, niewstydliwość, wszeteczeństwo, **20**. bałwochwalstwo, czarowania, nieprzyjaźni, swary, zawiści, gniewy, niesnaski, rozterki, kacerstwa, **21**. zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady i tym podobne. O których opowiadam wam, jakom przedtym opowiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dostąpią. **22**. A owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, nieskwapliwość, **23**. cichość, wiara, skromność, wstrzymieźliwość, czystość. Przeciwko takowym nie masz zakonu. **24**. A którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami. **25**. Jeśli żywiemy duchem, duchem i postępujmy. **26**. Nie zstawajmy się chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zajźrząc.

Rozdział 6

1. Bracia, jeśliby też człowiek ubieżony był w jakim upadku, wy, którzy duchowni jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości, obaczając samego siebie, abyś i ty nie był kuszon. **2**. Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusów. **3**. Abowiem jeśli kto mniema, żeby czym był, gdyż niczym nie jest, sam siebie oszukawa. **4**. A każdy niech sprawy swojej doświadcza, a tak w samym sobie tylko przechwalanie mieć będzie, a nie w drugim. **5**. Bo każdy własne brzemię poniesie. **6**. A niech użycza wszytkich dóbr ten, który bywa nauczan w słowie, temu, który go naucza. **7**. Nie błądźcie: nie da się Bóg z siebie naśmiewać. **8**. Abowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żął. Bo kto sieje na swym ciele, z ciała też żąć będzie skażenie. A kto sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny. **9**. A dobrze czyniąc, nie ustawajmy, abowiem czasu swego żąć będziemy, nie ustawając. **10**. A przeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wszytkim, a nawięcej domownikom wiary. **11**. Baczcie, jakim wam list pisał ręką moją. **12**. Abowiem którzykolwiek chcą się podobać w ciele, ci was przymuszają obrzezować się, tylko aby krzyża Chrystusowego przeszladowania nie cierpieli. **13**. Abowiem ani którzy się obrzezują, zakonu nie zachowywają, ale chcą, abyście się wy obrzezali: żeby się z ciała waszego chlubili. **14**. A ja, nie daj Boże, abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mnie świat jest ukrzyżowan, a ja światu. **15**. Abowiem w Chrystusie nic nie waży ani obrzezanie, ani odrzezek - ale nowe stworzenie. **16**. A którzykolwiek tego prawidła dzierżeć się będą, pokój nad nimi i miłosierdzie, i nad Izraelem Bożym. **17**. Nawet niech mi się żaden nie przykrzy, abowiem ja piątna Pana Jezusowe na ciele moim noszę. **18**. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym, bracia. Amen.

List do Efezjan

Rozdział 1

1. Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą
Bożą: wszytkim świętym, którzy są w Efezie,
i wiernym w Chrystusie Jezusie. **2**. Łaska wam
i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa
Chrystusa. **3**. Błogosławiony Bóg i Ociec Pana
naszego Jezusa Chrystusa, który nas błogosławił
wszelakim błogosławieństwem duchownym
w niebieskich w Chrystusie, **4**. jako nas wybrał
w nim przed założeniem świata, abyśmy byli
świętymi i niepokalanymi przed oczyma jego
w miłości. **5**. Który nas przeznaczył ku
przysposobieniu za syny, przez Jezusa
Chrystusa, ku sobie, wedle postanowienia wolej
swojej, **6**. ku chwale sławy łaski swojej, przez
którą nas przyjemnymi uczynił w umiłowanym
Synie swoim. **7**. W którym mamy odkupienie
przez krew jego, odpuszczenie grzechów wedle
bogactw łaski jego, **8**. która nader obfitowała
przeciw nam we wszelakiej mądrości
i roztropności, **9**. aby nam oznajmił tajemnicę
wolej swojej, wedle upodobania swojego, które
postanowił w nim, **10**. w rozrządzeniu
zupełności czasów, aby w Chrystusie wszytko
naprawił, co na niebiesiech i co na ziemi jest,
w nim. **11**. W którym też my losem wezwani
jesteśmy, przeznaczeni wedle postanowienia
jego, który sprawuje wszytko, wedle rady wolej
swojej, **12**. abyśmy byli ku chwale sławy jego,
my, którzyśmy wprzód nadzieję pokładali
w Chrystusie. **13**. W którym i wy, usłyszawszy
słowo prawdy (Ewanielią zbawienia waszego),
w którego też uwierzywszy, jesteście
zapieczętowani Duchem obietnice świętym,
14. który jest zadatkiem dziedzictwa naszego, na
okup nabycia, ku chwale sławy jego. **15**. Dlatego
i ja usłyszawszy wiarę waszę, która jest w Panie
Jezusie, i miłość ku wszytkim świętym, **16**. nie
przestawam dziękować za was, zmiankę o was
czyniąc w modlitwach moich, **17**. aby Bóg Pana
naszego Jezusa Chrystusa, Ociec chwały, dał
wam Ducha mądrości i objawienia w uznaniu
jego, **18**. oświecone oczy serca waszego, abyście
wiedzieli, która jest nadzieja wezwania jego
i które bogactwa chwały dziedzictwa jego
w świętych, **19**. i która jest przewyższająca
wielkość mocy jego przeciwko nam, którzy
wierzymy, według skuteczności mocy siły jego.
20. Którą sprawił w Chrystusie, wzbudziwszy go
z martwych i posadziwszy na prawicy swojej na
niebiesiech **21**. nad wszelakie księstwa i władzą,
i moc, panowanie i wszelkie imię, które się
mianuje nie tylko w tym wieku, ale też i w
przyszłym. **22**. I wszytko poddał pod nogi jego,
a jego dał głową nad wszytkim kościołem,
23. który jest ciałem jego, napełnieniem tego,
który wszytko we wszytkich wypełnion bywa.

Rozdział 2

1. I was, którzyście byli umarli przez występki
i grzechy wasze **2**. (w którycheście niekiedy
chodzili wedle wieku świata tego, według
książęcia władzy powietrza tego, Ducha, który
teraz moc pokazuje w synach niewierności),
3. między którymi i my wszyscy obcowaliśmy
niekiedy w pożądliwościach ciała naszego,
czyniąc wolą ciała i myśli, i byliśmy
z przyrodzenia synmi gniewu jako i drudzy.
4. Lecz Bóg (który jest bogatym w miłosierdziu)
dla zbytniej miłości swojej, którą nas umiłował,
5. i gdyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił
nas społem w Chrystusie (którego łaską jesteście

zbawieni) **6**. i wzbudził pospołu, i wespołek
posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie,
7. aby okazał w nadchodzących wiekach obfite
bogactwa łaski swojej, w dobrotliwości
przeciwko nam w Chrystusie Jezusie.
8. Abowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę
(i to nie z was, bo dar Boży jest), **9**. nie
z uczynków, aby się kto nie chlubił.
10. Abowiem stworzeniem jego jesteśmy,
stworzeni w Chrystusie Jezusie na uczynki
dobre, które przedtym Bóg zgotował, abyśmy
w nich chodzili. **11**. Przetoż pamiętajcie, żeście
niekiedy wy, Pogani w ciele, którzy nazwani
jesteście odrzezkiem od tego, które zowią
obrzezaniem na ciele rękoma uczynionym,
12. którzyście byli naonczas bez Chrystusa,
oddaleni od obcowania z Izraelem i obcymi od
testamentów obietnice, nadzieje nie mający i bez
Boga na tym świecie. **13**. A teraz w Chrystusie
Jezusie wy, którzyście niekiedy byli daleko,
zstaliście się blisko we krwi Chrystusowej.
14. Abowiem on jest pokojem naszym, który
oboje jednym uczynił i śrzednią ścianę
przegrody rozwalił, nieprzyjaźń w ciele swoim,
15. i zakon przykazania wyrokami skaziwszy,
aby dwu stworzył w samym sobie w jednego
nowego człowieka, czyniąc pokój, **16**. i pojednał
obudwu w jednym ciele z Bogiem przez krzyż,
umorzywszy nieprzyjaźni w samym sobie.
17. I przyszedszy, opowiedział pokój wam,
którzyście byli daleko, i pokój tym, którzy
blisko, **18**. abowiem przezeń mamy przystęp
obój w jednym Duchu do Ojca. **19**. A przeto już
nie jesteście goście i przychodnie, aleście
mieszczanie z świętymi i domownicy Boży,
20. wybudowani na fundamencie Apostołów
i Proroków, gdzie głównym węgielnym
kamieniem sam Jezus Chrystus: **21**. na którym
wszytko budowanie wywiedzione roście
w kościół święty w Panu, **22**. na którym też i wy
pospołu budujecie się na mieszkanie Boże
w Duchu.

Rozdział 3

1. Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa,
za was Pogany, **2**. jeśliście jedno słyszeli
o szafowaniu łaski Bożej, która mi jest do was
dana, **3**. przez objawienie oznajmiona mi jest
tajemnica, jakom przedtym pisał na krótce,
4. jako czytając, możecie zrozumieć
wyrozumienie moje w tajemnicy Chrystusowej,
5. która inszych wieków nie była poznana od
synów ludzkich, jako teraz objawiona jest
świętym Apostołom jego i Prorokom w Duchu,
6. iż Pogani są spółdziedzicy i spółcielni,
i spółuczestnicy obietnice jego w Chrystusie
Jezusie przez Ewanielią, **7**. którejem się stał
sługą wedle daru łaski Bożej, która mi jest dana
wedle skuteczności mocy jego. **8**. Mnie,
namniejszemu ze wszytkich świętych, dana jest
łaska ta, abym między Pogany przepowiadał
niedościgłe bogactwa Chrystusowe **9**. a iżbym
objaśnił wszytkim, który jest szafunek tajemnice
zakrytej od wieków w Bogu, który wszytko
stworzył, **10**. aby wiadoma była księstwam
i zwierzchnościam na niebiosach przez kościół
rozliczna mądrość Boża, **11**. wedle
przeznaczenia wieków, które uczynił
w Chrystusie Jezusie, Panie naszym,
12. w którym mamy bezpieczność i przystęp
z ufaniem, przez wiarę jego. **13**. Przetoż proszę,

abyście nie ustawali w uciskach moich za was,
która jest chwała wasza. **14**. Dlatego klękam na
kolana moje ku Ojcu Pana naszego Jezusa
Chrystusa, **15**. z którego wszelkie ojcostwo na
niebie i na ziemi jest nazywane, **16**. aby wam dał
wedle bogactw chwały swej, żebyście byli mocą
utwierdzeni przez Ducha jego we wnętrznego
człowieka, **17**. aby mieszkał Chrystus przez
wiarę w sercach waszych, w miłości wkorzenieni
i ugruntowani, **18**. żebyście mogli pojąć ze
wszytkimi świętymi, która jest szerokość
i długość, i wysokość, i głębokość, **19**. i poznać
przewyższającą naukę miłość Chrystusową,
abyście byli napełnieni wszelakiej zupełności
Bożej. **20**. A temu, który mocen jest wszytko
daleko obficiej uczynić, niż prosimy abo
rozumiemy, wedle mocy, która w nas skutecznie
robi: **21**. jemu chwała w kościele i w Chrystusie
Jezusie na wszytkie rodzaje wieku wieków.
Amen.

Rozdział 4

1. Proszę was tedy ja, więzień w Panu, abyście
chodzili godnie powołaniu, którymeście
powołani, **2**. ze wszelaką pokorą i cichością,
z cierpliwością znosząc jeden drugiego
w miłości, **3**. starając się, abyście zachowali
jedność ducha w związce pokoju. **4**. Jedno ciało
i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej
nadziei wezwania waszego: **5**. Jeden Pan, jedna
wiara, jeden chrzest, **6**. jeden Bóg i Ociec
wszytkich, który jest nade wszytkie i po
wszytkim i we wszytkich nas. **7**. Lecz każdemu
z nas dana jest łaska wedle miary daru
Chrystusowego. **8**. Dlatego mówi: Wstąpiwszy
na wysokość, wiódł więzienie poimane, dał dary
ludziam. **9**. A to, że wstąpił, cóż jest, jedno iż
pierwej był zstąpił do niższych części ziemie?
10. Który zstąpił, tenżeć jest, który też wstąpił
nad wszytkie niebiosa, aby napełnił wszytko.
11. I tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre
Proroki, a drugie Ewanielisty, a inne pasterze
i doktory **12**. ku wykonaniu świętych, ku robocie
posługowanie ku budowaniu ciała
Chrystusowego: **13**. ażbyśmy się wszyscy zeszli
w jedność wiary i poznania syna Bożego,
w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności
Chrystusowej, **14**. abyśmy już nie byli dziećmi
chwiejącemi się i nie byli uniesieni od każdego
wiatru nauki przez złość ludzką, przez chytrość
na oszukanie błędu. **15**. A czyniąc prawdę
w miłości, żebyśmy rośli w nim we wszytkim,
który jest głowa: Chrystus - **16**. z którego
wszytko ciało złożone i spojone będąc, przez
wszystkie stawy dodawania, wedle skuteczności
podług miary każdego członka, czyni
pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie
w miłości. **17**. To tedy powiadam i oświadczam
się w Panu, abyście już nie chodzili, jako
i Poganie chodzą, w próżności umysłu swego,
18. ciemnościami zaćmiony mając rozum,
oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności,
która w nich jest, dla zaślepienia serca ich;
19. którzy przyszedszy w rozpacz, udali samych
siebie na niewstydliwość ku popełnieniu
wszelakiej nieczystości, ku łakomstwu. **20**. Lecz
wy nie takeście się Chrystusa nauczyli:
21. jeśliżeście go jednak słuchali i w nim
jesteście wyuczeni (jako jest prawda w Jezusie),
22. abyście złożyli według dawnego obcowania
starego człowieka, który się psuje według żądz

błędu. **23**. A odnówcie się duchem umysłu
waszego **24**. i obleczcie się w nowego człowieka,
który wedle Boga stworzony jest
w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy.
25. A przetoż złożywszy kłamstwo, mówcie
każdy prawdę z bliźnim swoim, bo jesteście
członkami jeden drugiego. **26**. Gniewajcie się,
a nie grzeszcie, słońce niechaj nie zapada na
rozgniewanie wasze. **27**. Nie dawajcie miejsca
diabłu. **28**. Który kradł, niechaj już nie kradnie,
lecz raczej niech pracuje, robiąc rękoma swemi,
co jest dobrego, aby miał skąd udzielić
mającemu potrzebę. **29**. Wszelka mowa zła niech
z ust waszych nie pochodzi, ale, jeśli która dobra
ku zbudowaniu wiary, aby łaskę zjednała
słuchającym. **30**. A nie zasmucajcie Ducha
świętego Bożego, w którym zapieczętowani
jesteście na dzień odkupienia. **31**. Wszelaka
gorzkość i gniew, i zagniewanie, i wrzask,
i bluźnienie niech będzie odjęte od was
z wszelaką złością. **32**. Ale bądźcie łaskawi jedni
przeciw drugim, miłosierni, odpuszczając jeden
drugiemu, jako i Bóg w Chrystusie wam
odpuścił.

Rozdział 5

1. Bądźcież tedy naszladowcami Bożymi jako
synowie namilszy **2**. a chodźcie w miłości, jako
i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie
za nas obiatą i ofiarą Bogu na wonność
wdzięczności. **3**. A porubstwo i wszelka
nieczystość abo łakomstwo niechaj nie będzie
ani pomieniono między wami, jako świętym
przystoi; **4**. abo sprosność, abo głupia mowa, abo
żartowanie, które do rzeczy nie należy, ale raczej
dziękowanie. **5**. Bo to wiedzcie, rozumiejąc, iż
wszelki porubca abo nieczysty, abo łakomiec (co
jest bałwochwalstwo) nie ma dziedzictwa
w królestwie Chrystusowym i Bożym. **6**. Niechaj
was nikt nie zwodzi próżnemi słowy, abowiem
dlategoć przychodzi gniew Boży na syny
niewierności. **7**. Nie bądźcież tedy uczestnikami
ich. **8**. Abowiemeście byli niekiedy ciemnością,
lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie
światłości chodźcie, **9**. bo owoc światłości jest
we wszelakiej dobrotliwości i sprawiedliwości,
i prawdzie, **10**. doświadczając, co jest
wdzięcznego Bogu, **11**. a nie spółkujcie
z uczynkami niepożytecznemi ciemności, ale
raczej strofujcie. **12**. Abowiem co się od nich
potajemnie dzieje, sromota i powiadać.
13. A wszytko, co bywa strofowano, od
światłości bywa objawiono. Bo wszytko, co
objawiono bywa, jest światło. **14**. Dlatego mówi:
Wstań, który śpisz, i powstań z martwych,
a oświeci cię Chrystus! **15**. Patrzecież tedy,
bracia, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako
niemądrzy, ale jako mądrzy, **16**. czas odkupując,
iż dni złe są. **17**. A przetoż nie bądźcie
nieroztropnymi, ale rozumiejącymi, która jest
wola Boża. **18**. A nie upijajcie się winem,
w którym jest nieczystota, ale bądźcie napełnieni
Duchem świętym, **19**. rozmawiając sobie
w Psalmiech i w pieśniach, i w śpiewaniach
duchowych, śpiewając i grając w sercach
waszych Panu, **20**. dziękując zawsze za wszytko
w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu
i Ojcu, **21**. będąc poddanymi jedni drugim
w bojaźni Chrystusowej. **22**. Żony niechaj będą
poddane mężom swym jako Panu, **23**. abowiem
mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową

kościoła: On zbawicielem ciała jego. **24**. Ale
jako kościół poddany jest Chrystusowi, tak też
żony swoim mężom we wszytkim. **25**. Mężowie,
miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował
kościół i samego siebie wydał zań, **26**. aby ji
poświęcił, oczyściwszy ji omyciem wody
w słowie żywota, **27**. aby sam sobie wystawił
kościół chwalebny, nie mający zmazy abo
zmarsku, abo czego takowego: ale iżby był
święty i niepokalany. **28**. Tak i mężowie mają
miłować żony swoje jako swoje ciała. Kto miłuje
żonę swoję, samego siebie miłuje. **29**. Abowiem
nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści,
ale je wychowywa i ogrzewa, jako i Chrystus
kościół, **30**. bo jesteśmy członkami ciała jego
z ciała jego i z kości jego. **31**. Dlatego opuści
człowiek ojca i matkę swoję i złączy się z żoną
swoją, i będą dwoje w jednym ciele.
32. Sakrament to wielki jest: a ja mówię
w Chrystusie i w kościele. **33**. Wszakże i każdy
z was z osobna niechaj miłuje żonę swoję jako
siebie samego, a żona niech się boi męża swego.

Rozdział 6

1. Synowie, bądźcie posłuszni rodzicom waszym
w Panu: bo to jest sprawiedliwa. **2**. Czci ojca
twego i matkę twoję (które jest pierwsze
przykazanie z obietnicą), **3**. abyć się dobrze
działo i abyś był długowieczny na ziemi.
4. A wy, ojcowie, nie pobudzajcie ku gniewowi
synów waszych, ale je wychowywajcie
w karności i w grozie Pańskiej. **5**. Słudzy,
posłuszni bądźcie panom wedle ciała z bojaźnią
i ze drżeniem, w prostości serca waszego, jako
Chrystusowi; **6**. nie na oko służąc, jakoby
ludziom się podobając, ale jako słudzy
Chrystusowi, czyniąc wolą Bożą z serca,
7. z dobrą wolą służąc, jako Panu, a nie ludziom,
8. wiedząc, iż każdy, cokolwiek uczyni dobrego,
to odniesie od Pana, choć niewolnik, choć
wolny. **9**. A wy, panowie, toż im czyńcie,
odpuszczając groźby, wiedząc, iż i ich, i wasz
Pan jest w niebiesiech, a nie masz u niego
względu na osoby. **10**. Na ostatek, bracia,
zmacniajcie się w Panu i w sile mocy jego.
11. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście
mogli stać przeciwko zasadkam diabelskim.
12. Abowiem nie mamy biedzenia przeciw ciału
i krwi, ale przeciwko książętam i władzam,
przeciwko rządźcom świata tych ciemności,
przeciwko duchownym złościam w niebieskich.
13. A przetoż weźcie zupełną zbroję Bożą,
abyście mogli sprzeciwić się w dzień zły i we
wszytkim doskonali stać. **14**. Stójcież tedy,
przepasawszy biodra wasze prawdą, a oblókszy
pancerz sprawiedliwości **15**. i obuwszy nogi
w gotowość Ewanielijej pokoju, **16**. we
wszytkim biorąc tarczą wiary, którą byście mogli
wszytki strzały ogniste złośliwego zgasić;
17. i przyłbicę zbawienia weźmicie, i miecz
ducha (które jest słowo Boże). **18**. W każdej
modlitwie i prośbie, modląc się na każdy czas
w Duchu i w nim czując ze wszelaką
ustawicznością i prośbą za wszytkie święte,
19. i za mię, aby mi była dana mowa
w otworzeniu ust moich z dufnością, abym
oznajmiał tajemnicę Ewanielijej, **20**. dla której
poselstwo sprawuję w łańcuchu, tak żebym o nię
śmiały był, jako mi mówić potrzeba.
21. A iżbyście i wy wiedzieli, co się ze mną
dzieje, co czynię, wszytko wam oznajmi

Tychikus, namilszy brat i wierny sługa w Panie, **22**. któregom posłał do was na to samo, abyście wiedzieli, co się z nami dzieje, a żeby pocieszył serca wasze. **23**. Pokój braciej i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. **24**. Łaska ze wszytkimi, którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelności. Amen.

List do Filipian

Rozdział 1

1. Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa: wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipiech, z Biskupy i Diakonami. **2**. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa. **3**. Dziękuję Bogu memu w każdym przypominaniu was, **4**. zawżdy we wszelkich prośbach moich za wszytkich was, modlitwę z weselem **5**. za społeczność waszę w Ewanielijej Chrystusowej od pierwszego dnia aż dotąd, **6**. mając ufność o tym samym, iż który począł w was dobrą sprawę, wykona aż do dnia Chrystusa Jezusa. **7**. Jakoż jest słuszna, abych ja to rozumiał o was wszystkich, dlatego iż was mam w sercu i w więzieniu moim, i w obronie, i w utwierdzaniu Ewanielijej, że wy wszyscy towarzysze jesteście wesela mego. **8**. Abowiem świadkiem mi jest Bóg, jako pragnę was wszytkich we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. **9**. I o to proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętności i we wszelakim zrozumieniu, **10**. abyście doświadczali, co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusów, **11**. napełnieni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej. **12**. A chcę, bracia, abyście wiedzieli, iż to, co się ze mną dzieje, więcej się obróciło ku pomnożeniu Ewanielijej, **13**. tak iż też okowy moje wiadome są w Chrystusie po wszytkim pałacu i u wszytkich inszych. **14**. I więcej z braciej w Panie, dufając okowam moim, obficiej śmieli bez bojaźni słowo Boże opowiadać. **15**. I dla zazdrości i sporu, a niektórzy też z dobrej woli, Chrystusa opowiadają. **16**. Inni z miłości, wiedząc, iżem jest postanowion ku obronie Ewanielijej. **17**. A drudzy z sporu Chrystusa opowiadają nieszczerze, mniemając, iż przydawają ucisku okowam moim. **18**. Bo cóż? By jeno wszelkim sposobem, bądź z okazyjej, bądź po prawdzie, Chrystus był opowiadan, i w tym się weselę, ale i weselić się będę. **19**. Bo wiem, iż mi to wynidzie ku zbawieniu za waszą modlitwą i dodawaniem Ducha Jezusa Chrystusa, **20**. według oczekawania i nadzieje mojej. Iż się w niwczym nie zawstydzę, ale z wszelakim bezpieczeństwem jako zawsze i teraz wielce będzie wsławion Chrystus w ciele moim, choć przez żywot, choć przez śmierć. **21**. Abowiem mnie żyć jest Chrystus, a umrzeć zysk. **22**. A jeśliż żywym być w ciele, ten mi jest owoc pracej - i nie wiem, co bym obrać miał. **23**. Jestem ściśnion ze dwojga: pragnienie mając rozwiązanym być i być z Chrystusem - barzo daleko lepiej, **24**. ale zostać w ciele, potrzebna dla was. **25**. A o tym ufność mając, wiem, iż zostanę i zetrwam wszytkim wam, ku waszemu pomnożeniu i weselu wiary, **26**. aby obfitowało przechwalanie wasze w Chrystusie Jezusie we mnie przez moje przybycie zaś do was.

27. Tylko się sprawujcie godnie Ewanielijej Chrystusowej, abym, chociaż gdy przybędę i oglądam was, chociaż w niebytności, słyszał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślni, wespół pracując około wiary Ewanielijej. **28**. A niwczym nie bądźcie ustraszeni od przeciwników, co onym jest przyczyną zginienia, a wam zbawienia, i to od Boga. **29**. Iż wam darowano jest dla Chrystusa nie tylko, abyście weń wierzyli, ale iż byście też dla niego cierpieli, **30**. toż potykanie mając, jakieście i widzieli we mnie, i terazeście o mnie słyszeli.

Rozdział 2

1. Jeśli tedy które pocieszenie w Chrystusie, jeśli które ucieszenie miłości, jeśli które towarzystwo ducha, jeśli które wnętrzności ulitowania, **2**. napełńcie wesele moje, abyście toż rozumieli, tęż miłość mając, jednomyślni, jednoż rozumiejąc, **3**. nie przez sprzeczanie ani przez próżną chwałę, ale w pokorze, jeden drugiego mając za wyższego nad się, **4**. nie upatrując każdy co swego jest, ale tego, co drugich. **5**. Abowiem to w sobie czujcie, co i w Chrystusie Jezusie: **6**. który będąc w postaci Bożej, nie poczytał za drapiestwo, że był równym Bogu, **7**. ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi, zstawszy się na podobieństwo ludzi i postawą naleziony jako człowiek. **8**. Sam się poniżył, zstawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. **9**. Dla czego i Bóg wywyższył go i darował mu imię, które jest nad wszelakie imię: **10**. aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało: niebieskich, ziemskich i podziemnych **11**. a iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. **12**. Przetoż, namilszy moi, (jakoście zawsze posłuszni byli), nie tylko jako przy mojej bytności, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie. **13**. Abowiem Bóg jest, który sprawuje w was i chcieć, i wykonać, wedle dobrej wolej. **14**. A wszytko czyńcie, krom szemrania i wahania, **15**. abyście byli bez przygany i szczerzy synowie Boży bez naganienia w pośrzodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie, **16**. zachowywając słowo żywota ku przechwalaniu mojemu na dzień Chrystusów, iżem darmo nie bieżał anim darmo pracował. **17**. Ale choć mię i zarzeżą na ofiarę i posługowanie wiary waszej, weselę się i pomagam wszytkim wam wesela. **18**. A z tegoż i wy się weselcie i pomagajcie mi wesela. A spodziewam się w Panu Jezusie, iż rychło Tymoteusza poszlę do was, **19**. abym i ja był dobrej myśli, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje. **20**. Abowiem nie mam żadnego tak jednomyślnego, który by się z szczerej miłości o was pieczołował. **21**. Bo wszyscy, co ich jest, szukają, nie co jest Jezusa Chrystusa. **22**. A doświadczenie jego poznajcie, iż jako syn ojcu ze mną służył w Ewanielijej. **23**. Spodziewam się tedy, iż tego do was poszlę, skoro obaczę, co się ze mną dzieje. **24**. Ale dufam w Panie, iż i sam rychło do was przybędę. **25**. A rozumiałem za potrzebną posłać do was Epafrodyta, brata i pomocnika, i spółbojownika mego, a waszego Apostoła i sługę w potrzebie mojej. **26**. Abowiem pragnął was wszytkich i frasował się, dlatego żeście byli słyszeli, że

chorował. **27**. Bo iście chorował aż do śmierci: ale Bóg smiłował się nad nim, a nie tylko nad nim, ale też nade mną, iżbym nie miał smutku na smutek. **28**. Tym rychlej tedy posłałem go, abyście go ujźrzawszy, zaś się weselili, a ja bym był bez smutku. **29**. Przyjmicie go tedy w Panu z wszelakim weselem, a takowe we czci miejcie: **30**. bo dla sprawy Chrystusowej przyszedł aż do śmierci, wydawszy duszę swoję, aby wypełnił to, czego z was nie dostawało do posługi mojej.

Rozdział 3

1. Na ostatek, bracia moi, weselcie się w Panu. Toż wam pisać mnieć nie ciężko, a wam potrzebno. **2**. Patrzcie na psy, patrzcie na złe robotniki, upatrujcie porzezanie. **3**. Abowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chłubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie w ciele ufność mamy, **4**. aczkolowiek ja mam ufanie i w ciele. Jeśli kto inszy zda się ufać w ciele, więcej ja. **5**. Obrzezany ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Beniamin, Hebrejczyk z Hebrejczyków, wedle zakonu faryzeusz, **6**. według żarzliwości przeszladując kościół Boży, według sprawiedliwości, która jest w zakonie, obcując bez przygany. **7**. Ale co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa być szkodą. **8**. Owszem, poczytam wszytko za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa Pana mego, dla któregom wszytkiego postradał i mam sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał **9**. i był nalezion w nim, nie mając sprawiedliwości mojej, która jest z zakonu, ale tę, która jest z wiary Chrystusa Jezusa, która z Boga jest sprawiedliwość przez wiarę, **10**. żebym go poznał i moc zmartwychwstania jego, i społeczność utrapienia jego, przypodobany śmierci jego, **11**. jeślibym jako zabieżał ku powstaniu, które jest z martwych. **12**. Nie iżbym już wziął, abo już doskonałym był: ale gonię, jeślibym jako uchwycił w czymem i uchwycony jest od Chrystusa Jezusa. **13**. Bracia, jać nie rozumiem, iżbych uchwycił. Lecz jedno tego, co nazad jest, zapamiętywając, a do tego wprzód wyciągając się, **14**. bieżę do kresu, ku zakładu wysokiego wezwania Bożego w Chrystusie Jezusie. **15**. Którzyśmykolwiek tedy doskonali, to rozumiejmy, a jeśli co inaczej rozumiecie, i to wam Bóg objawi. **16**. Wszakoż do czegośmy przyszli, abyśmy toż rozumieli, i w tymże prawidle trwajmy. **17**. Bądźcie naszladowcami moimi, bracia, a upatrujcie te, którzy tak chodzą, jako macie wzór nasz. **18**. Boć wiele ich chodzi, którem wam często opowiadał (a teraz i płacząc, powiadam), nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego: **19**. których koniec, zatracenie, których Bóg jest brzuch i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują. **20**. A nasze obcowanie jest w niebiesiech: skąd też zbawiciela oczekawamy, Pana naszego Jezusa Chrystusa, **21**. który przemieni ciało podłości naszej, przypodobane ciału jasności swojej wedle skuteczności, którą też wszytko podbić sobie może.

Rozdział 4

1. A tak, bracia moi namilszy i wielce pożądani, wesele moje i korono moja, tak stójcie w Panu, namilszy. **2**. Ewodyjej żądam i Syntychy proszę, aby toż rozumiały w Panie. **3**. A proszę i ciebie, towarzyszu prawdziwy, pomagaj tym, które

w Ewanielijej społu ze mną pracowały
z Klementem i z innymi pomocniki moimi,
których imiona są w księgach żywota.
4. Weselcie się zawsze w Panu, po wtóre mówię,
weselcie się. **5**. Skromność wasza niech będzie
wiadoma wszytkim ludziom: Pan blisko jest!
6. Nie troszczcież się ni ocz, ale we wszelkiej
modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech
żądania wasze będą u Boga oznajmione.
7. A pokój Boży, który przewyższa wszelki
smysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli
waszych w Chrystusie Jezusie. **8**. Na ostatek,
bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek
wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego,
cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego,
cokolwiek dobrej sławy, jeśli która cnota, jeśli
która chwała karności, to obmyślajcie.
9. Czegoście się też nauczyli i przyjęli, i słyszeli,
i widzieliście we mnie, to czyńcie: a Bóg pokoju
będzie z wami. **10**. A uweseliłem się wielce
w Panu, iżeście wżdy kiedy znowu zakwitnęli
starać o mnie: jakoż i staraliście się, aleście
zabawieni byli. **11**. Nie mówię jakoby dla
niedostatku, abowiem nauczyłem się ja
przestawać, w czymem jest. **12**. Umiem i uniżać
się, umiem i obfitować (wszędy i we wszem
jestem wyćwiczony), i nasyconym być, łaknąć
i obfitować, i niedostatek cierpieć. **13**. Wszytko
mogę w tym, który mię umacnia. **14**. Wszakże
dobrzeście uczynili, użyczywszy uciskowi
mojemu. **15**. A wiecie i wy, Filipensowie, iż na
początku Ewanielijej, gdym wyszedł
z Macedonijej, żaden mi kościół nie spółkował
ze mną w rachunku, datku i wziętku, jedno wy
sami, **16**. ponieważ i do Tesaloniki raz i dwa
posłaliście mi na potrzeby. **17**. Nie iżbym szukał
datku, ale szukam owocu, który by obfitował na
liczbie waszej. **18**. I mam wszytko, i obfituję;
jestem napełnion, wziąwszy od Epafrodyta,
coście posłali, wonność wdzięczności, ofiarę
przyjemną, Bogu miłą. **19**. A Bóg mój niechaj
napełni wszelkie żądanie wasze według bogactw
swoich w chwale w Chrystusie Jezusie.
20. A Bogu i Ojcu naszemu chwała na wieki
wieków. Amen. **21**. Pozdrówcie każdego
świętego w Chrystusie Jezusie. **22**. Pozdrawiają
was bracia, którzy są ze mną. Pozdrawiają was
wszyscy święci, a zwłaszcza, którzy są
z Cesarskiego domu. **23**. Łaska Pana naszego
Jezusa Chrystusa z Duchem waszym. Amen.

List do Kolosan

Rozdział 1

1. Paweł, Apostoł Jezu Chrysta przez wolą Bożą,
i Tymoteusz, brat: **2**. tym, którzy są w Kolosiech,
świętym i wiernej braciej w Chrystusie Jezusie.
3. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego,
i Pana Jezusa Chrystusa. Dziękujemy Bogu
i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze
modląc się za was, **4**. usłyszawszy wiarę waszę
w Chrystusie Jezusie i miłość, którą macie ku
wszytkim świętym, **5**. dla nadzieje, która jest
wam odłożona w niebie, którąście słyszeli
w słowie prawdy Ewanielijej, **6**. która przyszła
do was, jako i na wszytkim świecie jest i owoc
przynosi, i pomnaża się, jako i w was, ode dnia
tego, któregoście usłyszeli i poznali łaskę Bożą
w prawdzie, **7**. jakoście się nauczyli od Epafra,
namilszego spółsługi naszego, który jest
wiernym sługą Chrystusa Jezusa dla was,

8. który też nam oznajmił miłość waszę
w Duchu. **9**. Dlatego i my ode dnia, któregośmy
usłyszeli, nie przestawamy za was się modlić
i prosić, abyście byli napełnieni znajomości
wolej jego we wszelakiej mądrości
i wyrozumieniu duchownym; **10**. abyście
chodzili godnie, Bogu we wszem się podobając,
w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc
i rostąc w znajomości Bożej, **11**. umocnieni
wszelaką mocą według możności jasności jego,
we wszelakiej cierpliwości i nieskwapliwości
z weselem, **12**. dziękując Bogu Ojcu, który nas
godnymi uczynił działu dziedzictwa świętych
w światłości, **13**. który nas wyrwał z mocy
ciemności i przeniósł w królestwo syna
umiłowania swego, **14**. w którym mamy
odkupienie przez krew jego, odpuszczenie
grzechów. **15**. Który jest obrazem Boga
niewidzialnego pierworodny wszego stworzenia.
16. Abowiem w nim wszytkie rzeczy są
stworzone na niebie i na ziemi, widzialne
i niewidzialne, choć trony, choć państwa, choć
księstwa, choć zwierzchności: wszytko przezeń
i w nim jest stworzono, **17**. a on jest przed
wszytkimi, a wszytko w nim stoi, **18**. i on jest
głową ciała kościoła. Który jest początkiem,
pierworodnym z umarłych: aby on był między
wszytkimi, przodkowanie mając, **19**. bo w nim
upodobało się, aby wszytka zupełność mieszkała
20. a żeby przezeń pojednało się wszytko z nim,
uspokoiwszy przez krew krzyża jego, bądź co na
ziemi, bądź co w niebiesiech jest. **21**. I was,
którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciele
umysłem w złośliwych uczynkach, **22**. i teraz
pojednał w ciele ciała swego przez śmierć, aby
was wystawili święte i niepokalane,
i nienaganione przez sobą. **23**. Jeśli jedno trwacie
w wierze ugruntowani i stateczni a nie poruszeni
od nadzieje Ewanielijej, którąście słyszeli, która
opowiadana jest wszelkiemu stworzeniu, które
jest pod niebem, której ja, Paweł, zstałem się
sługą. **24**. Który się teraz raduję w utrapieniach
za was i wypełniam to, czego nie dostawa
utrapieniam Chrystusowym, w ciele moim za
ciało jego, które jest kościół, **25**. którego zstałem
się ja sługą wedle szafowania Bożego, które mi
jest dane do was, abych wypełniał słowo Boże,
26. tajemnicę, która była zakryta od wieków i od
rodzajów, a teraz oznajmiona jest świętym jego,
27. którym chciał Bóg znajome uczynić
bogactwa chwały tej tajemnice między Pogany,
która jest Chrystus między wami, nadzieja
chwały. **28**. Którego my przepowiadamy,
upominając każdego człowieka i nauczając
każdego człowieka we wszelakiej mądrości,
abyśmy wystawili każdego człowieka
doskonałym w Chrystusie Jezusie: **29**. w czym
i pracuję, bojując według skuteczności jego,
którą we mnie potężnie sprawuje.

Rozdział 2

1. Abowiem chcę, abyście wiedzieli, jakie
staranie mam o was i o tych, którzy są
w Laodycejej i którzykolwiek nie widzieli
oblicza mego w ciele, **2**. aby pocieszone były
serca ich, spoiwszy się w miłości i ku wszelkim
bogactwom zupełności wyrozumienia, ku
poznaniu tajemnice Boga Ojca i Chrystusa
Jezusa, **3**. w którym skryte są wszytkie skarby
mądrości i umiejętności. **4**. A to powiadam, aby
was nikt nie podszedł przez wyniosłość mowy.

5. Bo aczkolwiek ciałem odległy jestem, ale
duchem jestem z wami, weseląc się i widząc
porządek wasz i utwierdzenie tej, która jest
w Chrystusie, wiary waszej. **6**. Jakoście tedy
przyjęli Jezusa Chrystusa Pana, w nim chodźcie,
7. wkorzenieni i wybudowani w nim,
i umocnieni wiarą, jakoście się też nauczyli,
obfitując w nim w dziękczynieniu. **8**. Patrzcie,
by kto was nie oszukał przez Filozofią i próżne
omamienie wedle ustawy ludzkiej, podług
elementów świata, a nie według Chrystusa,
9. gdyż w nim mieszka wszytka zupełność
Bóstwa cieleśnie **10**. i jesteście w nim
napełnieni, który jest głową wszelkiego księstwa
i zwierzchności; **11**. w którym i obrzezani
jesteście obrzezaniem nie ręką uczynionym,
w zewleczeniu ciała cielesnego, w obrzezaniu
Chrystusowym, **12**. pogrzebieni z nim we
chrzcie; w którymeście też powstali przez wiarę
skuteczności Boga, który go wzbudził
z martwych. **13**. I was, gdyście byli umarli
w grzechach i w odrzezku ciała waszego, spół
ożywił z nim, darowawszy wam wszytkie
grzechy, **14**. zmazawszy, który był przeciwko
nam, cyrograf dekretu, który był nam przeciwny,
i ten zniósł z pośrzodku, przybiwszy ji do krzyża
15. i złupiwszy księstwa i zwierzchności,
wywiódł na widok śmiele, jawnie tryumf z nich
czyniąc sam przez się. **16**. Niechajże was tedy
nikt nie sądzi w pokarmie abo w piciu, abo
w części dnia świętego, abo w Nowie, abo
szabbatów: **17**. które są cieniem rzeczy
przyszłych, a ciało Chrystusowo. **18**. Niechaj
was nikt nie zwodzi, chcąc przez pokorę
i nabożeństwo anjołów, czego nie widział,
chodząc próżno nadęty smysłem ciała swego,
19. a nie trzymając się głowy, z którego wszytko
ciało przez spojenia i związania zrządzone
i spólnie złączone roście na pomnożenie Boże.
20. Jeśliście tedy umarli z Chrystusem od
elementów tego świata, przeczże jeszcze, jakoby
żywiąc na świecie, stanawiacie? **21**. Nie
dotykajcie się, ani kosztujcie, ani ruszajcie:
22. co wszytko jest ku skażeniu samym
używaniem, wedle przykazań i nauk ludzkich,
23. które mają pozór mądrości w zaboboniech
i w upokorzeniu, i w niefolgowaniu ciału, nie we
czci jakiej, ku nasyceniu ciała.

Rozdział 3

1. Przeto jeśliście spółpowstali z Chrystusem, co
wzgórę jest, szukajcie, gdzie Chrystus jest na
prawicy Bożej siedzący, **2**. co wzgórę jest,
miłujcie, nie co na ziemi. **3**. Abowiemeście
umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem
w Bogu. **4**. Gdy się Chrystus, żywot wasz, okaże,
tedy i wy z nim okażecie się w chwale.
5. Umartwiajcie tedy członki wasze, które są na
ziemi, porubstwo, nieczystotę, wszeteczeństwo,
złą pożądliwość i łakomstwo, które jest
bałwochwalstwem, **6**. dla których przychodzi
gniew Boży na syny niewierności;
7. w którycheście i wy niekiedy chodzili, gdyście
żyli w nich. **8**. Lecz teraz złóżcie i wy wszytko:
gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo,
szkaradą mowę z ust waszych. **9**. Nie kłamajcie
jedni drugim, zwlókszy z siebie starego
człowieka z uczynkami jego, **10**. a oblókszy
nowego, tego, który się odnawia w poznanie,
podług wyobrażenia tego, który go stworzył,
11. gdzie nie masz Poganina i Żyda, obrzezania

i odrzezku, Barbarzyna i Tatarzyna, niewolnika
i wolnego: ale wszytko i we wszech Chrystus.
12. Przyobleczcież się tedy (jako wybrani Boży,
święci i umiłowani) we wnętrzności
miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę,
w cichość, w cierpliwość, **13**. jedni drugich
znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę
przeciw komu: jako i Pan odpuścił wam, tak
i wy. **14**. A nadto wszytko miejcie miłość, która
jest związka doskonałości, **15**. a pokój
Chrystusów niech przewyższa w sercach
waszych, ku któremu też wezwani jesteście
w jednym ciele, a wdzięczni bądźcie. **16**. Słowo
Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie,
z wszelaką mądrością nauczając i sami siebie
napominając przez psalmy i pieśni, i śpiewania
duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych
Bogu. **17**. Wszytko, cokolwiek czynicie w słowie
abo w uczynku, wszytko w imię Pana Jezusa
Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń.
18. Żony, bądźcie poddane mężom, jako ma być,
w Panu. **19**. Mężowie, miłujcie żony wasze, a nie
bądźcie gorzkimi przeciwko nim. **20**. Synowie,
posłuszni bądźcie rodzicom we wszytkim:
abowiem się to podoba w Panu. **21**. Ojcowie, nie
pobudzajcie ku rozgniewaniu synów waszych,
aby się małego serca nie zstawali. **22**. Słudzy,
bądźcie posłuszni we wszytkim panom wedle
ciała, nie służąc na oko, jakoby ludziom się
podobając, ale w szczerości serca, Boga się
bojąc. **23**. Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie
jako Panu, a nie ludziam, **24**. wiedząc, iż od Pana
weźmiecie odpłatę dziedzictwa. Panu
Chrystusowi służcie. **25**. Bo który krzywdę
czyni, odniesie to, co niesłusznie uczynił: a nie
masz względu na osoby u Boga.

Rozdział 4

1. Panowie, co sprawiedliwego i słusznego jest,
czyńcie sługom, wiedząc, że i wy macie Pana w
2. W modlitwie trwajcie czujni, niebie. będąc na
niej z dziękczynieniem, **3**. modląc się społecznie
i za nas, aby nam Bóg otworzył drzwi mowy ku
opowiadaniu tajemnice Chrystusowej (dla której
też jestem związany), **4**. abych ją oznajmiał, jako
potrzeba, abym mówił. **5**. W mądrości się
obchodźcie z tymi, którzy są obcy, czas
odkupując. **6**. Mowa wasza zawsze
w przyjemności, niech będzie solą posolona,
abyście wiedzieli, jako macie każdemu
odpowiedzieć. **7**. Co się ze mną dzieje, wszytko
wam oznajmi Tychikus, namilszy brat i wierny
sługa, i spółsługa w Panu; **8**. któregom posłał do
was na to samo, aby się wywiedział, co się dzieje
z wami i pocieszył serca wasze, **9**. z Onezymem
namilszym i wiernym bratem, który jest z was.
Wszytko wam oznajmią, co się tu dzieje.
10. Pozdrawia was Arystarchus, który jest
spółwięzień mój, i Marek, ciotczony brat
Barnabaszów, o którym wzięliście rozkazanie.
Jeśliby przyszedł do was, przyjmicie go.
11. I Jezus, którego zową Justem: którzy są
z obrzezania. Ci sami są pomocnicy moi
w królestwie Bożym, którzy mnie byli pociechą.
12. Pozdrawia was Epafras, który z was jest,
sługa Chrystusa Jezusa, zawsze pieczołujący się
o was w modlitwach, abyście stali doskonałymi
i pełnymi we wszelakiej woli Bożej. **13**. Bo daję
mu świadectwo, że ma wielką pracą o was i o
tych, którzy są w Laodycejej i którzy

w Hierapolu. **14**. Pozdrawia was Łukasz, lekarz namilszy, i Demas. **15**. Pozdrówcie bracią, którzy są w Laodycejej, i Nimfę, i zgromadzenie, które jest w domu jego. **16**. A gdy u was przeczytan będzie ten list, uczyńcie, aby też czytany był w kościele Laodyceńskim a iżebyście ten, który Laodycensów jest, wyczytali. **17**. A powiedzcie Archipowi: Doglądaj posługowania, któreś wziął w Panu, abyś je wypełniał. **18**. Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na okowy moje. Łaska z wami. Amen.

I List do Tesaloniczan

Rozdział 1

1. Paweł i Sylwan, i Tymoteusz: kościołowi Tesaloniczan w Bogu Ojcu i w Panie Jezusie Chrystusie. **2**. Łaska wam i pokój. Dziękujemy Bogu zawsze za was wszytkie, wspominając was w modlitwach naszych bez przestanku, **3**. pamiętając na dzieło wiary waszej i pracę, i miłość, i cierpliwość nadzieje Pana naszego Jezusa Chrystusa, przed Bogiem i Ojcem naszym, **4**. wiedząc, bracia umiłowani od Boga, o wybraniu waszym, **5**. iż Ewanielia nasza nie była do was tylko w mowie, ale i w mocy, i w Duchu świętym, i w zupełności wielkiej: jako wiecie, jakiemiśmy byli między wami dla was. **6**. A wy zstaliście się naszladowcami naszymi i Pańskimi, przyjąwszy słowo w wielkim uciśnieniu, z weselem Ducha świętego, **7**. tak iżeście się zstali wzorem wszytkim wierzącym w Macedonijej i w Achajej. **8**. Abowiem od was rozsławiona jest mowa Pańska, nie tylko w Macedonijej i w Achajej, ale na wszelkim miejscu wiara wasza, która jest ku Bogu, rozeszła się, tak iż nam nie trzeba nic mówić. **9**. Bo sami o nas opowiadają, jakieśmy weszcie do was mieli i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu **10**. i oczekiwali Syna jego z niebios (którego wzbudził z martwych), Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

Rozdział 2

1. Abowiem sami wiecie, bracia, o naszym weszciu do was, iż nie próżne było, **2**. ale przedtym ucierpiawszy i zelżeni będąc (jako wiecie) w Filipiech, dufnośćeśmy mieli mówić do was w Bogu naszym Ewanielią Bożą z wielkim staranim. **3**. Abowiem napominanie nasze nie z obłędliwości ani z nieczystości, ani w zdradzie, **4**. ale jakośmy doświadczeni byli od Boga, żeby nam była zwierzona Ewanielia, tak mówiemy: nie jako się ludziom podobając, ale Bogu, który doświadcza serc naszych. **5**. Abowiem nigdyśmy nie byli w mowie pochlebstwa, jako wiecie, ani w okazyjej łakomstwa, Bóg świadek jest, **6**. ani szukając chwały od ludzi, ani od was, ani od inszych. **7**. Mogąc być wam obciążliwi jako Apostołowie Chrystusowi, ale zstaliśmy się malutkimi w pośrzodku was, jako gdyby mamka ogrzewała syny swoje. **8**. Tak was pragnąc, chcieliśmy chętliwie dać wam nie tylko Ewanielią Bożą, ale też dusze nasze: żeście się nam stali namilszymi. **9**. Abowiem pamiętacie, bracia, pracą naszę i trudzenie: w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, przepowiadaliśmy u was Ewanielią Bożą. **10**. Wyście świadkami i Bóg, jako świętobliwie i sprawiedliwie, i bez

skargi byliśmy wam, którzyście uwierzyli. **11**. Jako wiecie, jakośmy każdego z was (jako ociec syny swoje), **12**. prosząc was i ciesząc, oświadczali, abyście chodzili godnie Bogu, który was wezwał do swego królestwa i chwały. **13**. Dlatego i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy od nas słowo słuchania Bożego, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale (jako jest prawdziwie) słowo Boga, który skutecznie sprawuje w was, którzyście uwierzyli. **14**. Abowiem wy, bracia, zstaliście się naszladowcami kościołów Bożych, które są w Żydowskiej ziemi w Chrystusie Jezusie, iżeście i wy toż cierpieli od spółpokoleników waszych, jako i oni od Żydów, **15**. którzy i Pana zabili Jezusa, i Proroki, i nas przeszladowali, i Bogu się nie podobają, i wszytkim ludziom się sprzeciwiają, **16**. broniąc nam, żebyśmy nie mówili Poganom, iżby byli zbawieni: aby zawsze wypełniali grzechy swe, abowiem na nie przyszedł gniew Boży aż do końca. **17**. A my, bracia, będąc opuszczonymi od was na krótki czas, twarzą, nie sercem, barzieśmy się kwapili widzieć oblicze wasze z wielką chucią, **18**. abowiemeśmy chcieli przyść do was (zwłaszcza ja, Paweł) i raz i drugi: ale przekaził nam szatan. **19**. Abowiem któraż jest nadzieja nasza abo wesele, abo korona przechwalania? Izali nie wy przed Panem naszym Jezusem Chrystusem jesteście na przyszcie jego? **20**. Abowiem wy jesteście chwała nasza i wesele.

Rozdział 3

1. Przeto, nie mogąc się więcej wstrzymać, upodobało się nam zostać w Ateniech samym, **2**. a posłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i sługę Bożego w Ewanielijej Chrystusowej, aby was potwierdził i napominał z strony wiary waszej, **3**. aby żaden sobą nie trwożył w tych uciskach: abowiem sami wiecie, żeśmy na to postawieni. **4**. Bo i gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli cierpieć uciśnienie, jako się i zstało, i wiecie. **5**. Dlatego i ja, nie mogąc się więcej wstrzymać, posłałem, abym się dowiedział o wierze waszej, by was snadź nie skusił ten, co kusi, a żeby nie stała się daremna praca nasza. **6**. Lecz teraz, gdy Tymoteusz od was przyszedł do nas i oznajmił nam wiarę i miłość waszę a iż nas macie w dobrej pamięci zawsze, żądając nas widzieć, jako i my też was. **7**. Dlatego, bracia, jesteśmy pocieszeni z was w każdej doległości i utrapieniu naszym przez wiarę waszę: **8**. boć teraz żywiemy, jeśli wy stoicie w Panu. **9**. Abowiem którąż dziękę możemy oddać Bogu za was z wszelkiego wesela, którym się weselimy dla was przed Bogiem naszym, **10**. w nocy i we dnie barziej prosząc, abyśmy oglądali twarz waszę i dopełnili tego, czego nie dostaje wierze waszej. **11**. A sam Bóg i Ociec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus niech prostuje drogę naszę do was. **12**. A was Pan niechaj rozmnoży i niech uczyni, aby obfitowała miłość wasza jednego ku drugiemu i ku wszytkim, jako i my przeciwko wam: **13**. na utwierdzenie serc waszych bez skargi w świątobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyszcie Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszytkimi świętymi jego. Amen.

Rozdział 4

1. Na ostatek tedy, bracia, żądamy was i prosimy
w Panu Jezusie, aby jakoście wzięli od nas, jako
się macie sprawować i Bogu się podobać, tak
żebyście się i sprawowali, żebyście więcej
obfitowali. **2**. Bo wiecie, które rozkazania dałem
wam przez Pana Jezusa. **3**. Abowiem ta jest wola
Boża poświęcenie wasze, żebyście się
powściągali od porubstwa, **4**. aby umiał każdy
z was naczynie swe trzymać w świątobliwości
i uczciwości, **5**. nie w namiętności żądze jako
i Pogani, którzy nie znają Boga, **6**. a żeby kto nie
podchodził ani oszukiwał w sprawie brata
swego: abowiem mścicielem jest Pan wszytkiego
tego, jakośmy wam przedtym powiadali
i oświadczali. **7**. Bo nas Bóg nie wezwał ku
nieczystości, ale ku poświęceniu. **8**. A przeto
który tern gardzi, nie gardzi człowiekiem, ale
Bogiem, który też w nas dał Ducha swego
świętego. **9**. A o miłości braterstwa nie potrzeba
nam do was pisać, abowiem wy sami od Boga
jesteście nauczeni, abyście jedni drugie
miłowali. **10**. Abowiem to czynicie przeciw
wszytkiej braciej we wszytkiej Macedonijej.
A prosimy was, bracia, iżbyście więcej
obfitowali **11**. i starali się, abyście spokojnymi
byli a żebyście sprawy wasze sprawowali
i rękami swemi robili, jakośmy wam rozkazali,
12. a iżbyście uczciwie się obchodzili z tymi,
którzy są obcy, a niczyjego nic nie pożądali.
13. A nie chcemy, bracia, abyście wiedzieć nie
mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie
smucili jako i drudzy, którzy nadzieje nie mają.
14. Abowiem jeśli wierzymy, iż Jezus umarł
i zmartwychwstał, tak i Bóg te, którzy zasnęli
przez Jezusa, przyprowadzi z nim. **15**. Abowiem
to wam powiadamy w słowie Pańskim, iż my,
którzy żyjemy, którzyśmy pozostali na przyszcie
Pańskie, nie uprzedzimy tych, którzy zasnęli.
16. Abowiem sam Pan, z rozkazaniem i z głosem
Archanielskim, i z trąbą Bożą, zstąpi z nieba,
a pomarli, którzy są w Chrystusie, powstaną
pierwszy. **17**. Potym my, którzy żyjemy, którzy
pozostajemy, pospołu pochwyceni będziemy
z nimi w obłokach przeciw Chrystusowi na
powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy.
18. Przeto cieszcie się społem temi słowy.

Rozdział 5

1. A o czasiech i o chwilach, bracia, nie
potrzebujecie, abyśmy wam pisali. **2**. Abowiem
sami dostatecznie wiecie, iż dzień Pański, jako
złodziej w nocy, tak przydzie. **3**. Bo gdy rzeką:
Pokój i bezpieczeństwo, tedy nagłe zginienie
przydzie na nie, jako ból w żywocie mającej,
a nie wybiegają się. **4**. A wy, bracia, nie jesteście
w ciemności, aby on dzień was miał jako
złodziej zastać. **5**. Abowiem wszyscy wy
jesteście synowie światłości i synowie dnia: nie
jesteśmy nocy ani ciemności. **6**. A tak, nie śpimy
jako i inszy, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi.
7. Abowiem którzy śpią, w nocy śpią, a którzy są
pijani, w nocy są pijani. **8**. A my, którzy
jesteśmy dniowi, bądźmy trzeźwi, oblekszy
pancerz wiary i miłości a przyłbicę nadzieje
zbawienia, **9**. gdyż Bóg nie postawił nas ku
gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana
naszego Jezusa Chrystusa, **10**. który umarł za
nas, abyśmy, chociaż czujemy, chociaż śpimy,
społu z nim żyli. **11**. Dlatego cieszcie się
społecznie i budujcie jeden drugiego, jako
i czynicie. **12**. A prosimy was, bracia, abyście

znali te, którzy pracują między wami i którzy są
przełożonymi waszymi w Panu, i napominają
was: **13**. iżbyście je barziej miłowali dla ich
prace. Pokój miejcie z nimi. **14**. A prosimy was,
bracia, karzcie niespokojne, cieszcie małego
serca, przyjmujcie niemocne, cierpliwymi
bądźcie ku wszytkim. **15**. Patrzcie, aby kto złym
za złe komu nie oddawał, ale zawżdy, co
dobrego jest, naszladujcie jeden przeciw
drugiemu i przeciw wszytkim. **16**. Zawsze się
weselcie. **17**. Bez przestanku się módlcie. **18**. We
wszytkim dziękujcie, abowiem ta jest wola Boża
w Chrystusie Jezusie ku wam wszytkim.
19. Ducha nie gaście. **20**. Proroctw nie
lekceważcie. **21**. A wszytkiego doświadczajcie,
co dobre jest, dzierżcie. **22**. Od wszelakiego
podobieństwa złego się powściągajcie.
23. A sam Bóg pokoju niech was we wszytkim
poświęci, aby cały duch wasz i dusza, i ciało bez
skargi na przyszcie Pana naszego Jezusa
Chrystusa było zachowane. **24**. Wierny jest,
który was wezwał, który też uczyni. **25**. Bracia,
módlcie się za nas. **26**. Pozdrówcie bracią
wszytkę w pocałowaniu świętym.
27. Poprzysięgam was przez Pana, aby ten list
przeczytan był wszytkiej świętej braciej.
28. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa
z wami. Amen.

II List do Tesaloniczan

Rozdział 1

1. Paweł i Sylwan, i Tymoteusz: kościołowi
Tesaloniczan w Bogu Ojcu naszym i w Panie
Jezusie Chrystusie. **2**. Łaska wam i pokój od
Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.
3. Powinniśmy Bogu zawsze dziękować za was,
bracia, tak jako się godzi, iż barzo roście wiara
wasza i obfituje miłość każdego z was przeciw
drugim, **4**. tak iż i my sami przechwalamy się
z was w kościelech Bożych z cierpliwości
waszej i wiary, i we wszelkim przeszladowaniu
waszym, i w uciskach, które odnosicie, **5**. na
przykład sprawiedliwego sądu Bożego, abyście
byli godni poczytani w królestwie Bożym, dla
którego i cierpicie, **6**. jeśli jedno sprawiedliwa
jest u Boga, żeby oddał uciśnienie tym, którzy
was uciskają, **7**. a wam, którzy uciśnieni
jesteście, odpoczynienie z nami w objawieniu
Pana Jezusa z nieba z anjoły możności swojej,
8. w płomieniu ognistym oddawającego pomstę
tym, którzy Boga nie znają i którzy nie są
posłuszni Ewanielijej Pana naszego Jezusa
Chrystusa; **9**. którzy kaźni odniosą w zatraceniu
wieczne od oblicznośći Pańskiej i od chwały
mocy jego, **10**. gdy przyjdzie, aby był uwielbion
w świętych swoich i dziwnym się zstał we
wszytkich, którzy uwierzyli, iż wiara jest dana
świadectwu naszemu u was w on dzień. **11**. Dla
czego też modlimy się zawsze za was, aby was
Bóg nasz uczynił godnymi wezwania swego
i wypełnił wszytkę wolą dobrotliwości i sprawę
wiary w mocy, **12**. aby było rozsławione imię
Pana naszego Jezusa Chrystusa w was, a wy
w nim, podług łaski Boga naszego i Pana Jezusa
Chrystusa.

Rozdział 2

1. A prosimy was, bracia, przez przyszcie Pana
naszego Jezusa Chrystusa i naszego
zgromadzenia do niego, **2**. abyście się nieprędko
unosili od rozumu waszego ani byli ustraszeni

ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list, jakoby od nas posłany, jakoby nadchodził dzień Pański. **3**. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem: abowiem nie przyjdzie, jeśli pierwej nie przyjdzie odstąpienie i będzie objawion człowiek grzechu, syn zatracenia. **4**. Który się sprzeciwia i wynosi się nad to wszytko, co zowią Bogiem abo co chwalą, tak że usiędzie w kościele Bożym, okazując się, jakoby był Bogiem. **5**. Nie pamiętacie, iż gdym jeszcze u was był, tom wam powiadał? **6**. A teraz wiecie, co zatrzymawa, aby był objawion czasu swego. **7**. Abowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości: tylko aby ten, który trzyma teraz, dzierżał, aż odjęt będzie z pośrzodku. **8**. A tedy objawion będzie on złośnik: którego Pan Jezus zabije duchem ust swoich i zatraci objawieniem przyszcia swego; tego, **9**. którego przyszcie jest wedle skuteczności szatańskiej, z wszelaką mocą i znaki, i cudami kłamliwemi, **10**. i z wszelkim zwiedzieniem nieprawości w tych, którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. **11**. Dlatego pośle im Bóg skuteczność oszukania, aby wierzyli kłamstwu, **12**. iżby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale przyzwolili na nieprawość. **13**. Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was, bracia umiłowani od Boga, iż was wybrał Bóg pierwiastkami ku zbawieniu, przez poświęcenie ducha i przez wiarę prawdy, **14**. na którą też was wezwał przez Ewanielią naszę, ku nabyciu chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa. **15**. Przeto, bracia, stójcie a trzymajcie podania, którycheście się nauczyli, choć przez mowę, choć przez list nasz. **16**. A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg a Ociec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne i nadzieję dobrą przez łaskę, **17**. niech napomina serca wasze i utwierdza we wszelakim uczynku i w mowie dobrej.

Rozdział 3

1. Na ostatek bracia, módlcie się za nas, aby mowa Boża bieżała i była wsławiona jako i u was, **2**. i abyśmy byli wyzwoleni od niespokojnych i złośliwych ludzi: abowiem nie wszytkich jest wiara. **3**. A wierny jest Bóg, który was utwierdzi i strzec będzie od złego. **4**. A dufamy o was w Panu, iż co rozkazujemy, i czynicie, i czynić będziecie. **5**. A Pan niech prostuje serca wasze w miłości Bożej i w cierpliwości Chrystusowej. **6**. A opowiadamy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, iżbyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podania, które wzięli od nas. **7**. Abowiem sami wiecie, jako nas potrzeba naszladować: gdyżeśmy nie byli niespokojni między wami **8**. aniśmy chleba darmo od którego pożywali, ale w pracy i w utrudzeniu w nocy i we dnie robiąc, abyśmy którego z was nie obciążyli. **9**. Nie jakobyśmy byli mocy nie mieli, ale żebyśmy wam sami siebie na wzór dali, abyście nas naszladowali. **10**. Abowiem i gdyśmy byli u was, tośmy wam opowiadali: iż jeśli kto nie chce robić, niech też nie je. **11**. Bo słyszeliśmy, iż niektórzy niespokojnie chodzą między wami, nic nie robiąc, ale dwornie się sprawując. **12**. A tym, którzy takowi są, opowiadamy i prosimy przez Pana Jezusa Chrystusa, aby z milczeniem robiąc, swój chleb jedli. **13**. A wy, bracia, nie ustawajcie

dobrze czyniąc. **14**. A jeśli kto jest nieposłuszny
słowu naszemu przez list, tego naznaczcie, a nie
mieszajcie się z nim, aby się zawstydził.
15. A nie poczytajcie jako nieprzyjaciela, ale
upominajcie jako brata. **16**. A sam Pan pokoju
niech wam da pokój wieczny na wszelkim
miejscu. Pan niechaj będzie z wami wszytkimi.
17. Pozdrowienie ręką moją Pawłową, który jest
znak w każdym liście, tak piszę. **18**. Łaska Pana
naszego Jezusa Chrystusa z wami wszytkimi.
Amen.

I List do Tymoteusza

Rozdział 1

1. Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa podług
rozkazania Boga, zbawiciela naszego,
i Chrystusa Jezusa, nadzieje naszej,
2. Tymoteuszowi, miłemu synowi w wierze.
Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca
i Chrystusa Jezusa Pana naszego. **3**. Jakom cię
prosił, abyś został w Efezie, gdym szedł do
Macedonijej, abyś opowiedział niektórym, żeby
inaczej nie uczyli **4**. ani się bawili baśniami
i nieskończonym wyliczaniem rodzajów: które
radszej gadki przynoszą niż zbudowanie Boże,
które jest w wierze. **5**. A koniec przykazania jest
miłość z czystego serca i sumnienia dobrego,
i wiary nieobłudnej. **6**. Od których niektórzy
obłądziwszy się, obrócili się ku próżnomowności
7. chcąc być nauczycielmi zakonu, nie
rozumiejąc ani co mówią, ani o czym twierdzą.
8. A wiemy, że dobry jest zakon, jeśliby go kto
przystojnie używał, **9**. wiedząc to, iż zakon nie
jest postanowion sprawiedliwemu, ale
niesprawiedliwym i niepoddanym, niepobożnym
i grzesznym, złośliwym i sprosnym,
ojcomordercom i matkomordercom,
mężobójcom, **10**. porubnikom, Sodomczykom,
wolnych ludzi przedawaczom, kłamcom
i krzywoprzysiężcom, i jeśli się co innego
zdrowej nauce sprzeciwia, **11**. która jest wedle
Ewanielijej chwały błogosławionego Boga, która
mnie jest zwierzona. **12**. Dziękuję temu, który
mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu
naszemu, iż mię za wiernego poczytał na
usługowanie postanowiwszy, **13**. którym był
pierwej bluźnierzem i przeszladowcą, i łżywym:
alem dostąpił miłosierdzia Bożego, żem nie
wiedząc, czynił w niewierności. **14**. Lecz barzo
obfitowała łaska Pana naszego z wiarą i z
miłością, która jest w Chrystusie Jezusie.
15. Wierna mowa i wszelkiego przyjęcia godna,
iż Chrystus Jezus przyszedł na ten świat
grzeszne zbawić, z których jam jest pierwszym.
16. Alem dlatego miłosierdzia dostąpił, aby we
mnie naprzód okazał Jezus Chrystus wszelaką
cierpliwość na naukę tym, którzy mu mają
uwierzyć ku żywotowi wiecznemu.
17. A królowi wieków, nieśmiertelnemu,
niewidzialnemu, samemu Bogu cześć i chwała
na wieki wieków. Amen. **18**. To rozkazanie
poruczam tobie, Tymoteuszu, według
uprzedzających o tobie proroctw, abyś w nich
bojował dobry bój, **19**. mając wiarę i dobre
sumnienie; które odrzuciwszy niektórzy, z strony
wiary rozbili się: **20**. z których jest Hymeneusz
i Aleksander, którem oddał szatanowi, aby się
nauczyli nie bluźnić.

Rozdział 2

1. Proszę tedy napierwej, aby były czynione
prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania
za wszytkie ludzie; **2**. za króle i wszytkie, którzy
są na wyższym miejscu, abyśmy cichy
i spokojny żywot wiedli we wszelakiej
pobożności i czystości. **3**. Abowiem to jest dobra
i przyjemna przed zbawicielem naszym Bogiem,
4. który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni
i przyszli ku uznaniu prawdy. **5**. Bo jeden Bóg,
jeden i pośrzednik Boga i ludzi, człowiek
Chrystus Jezus, **6**. który samego siebie dał
odkupienie za wszytki, świadectwo czasów
swych, **7**. na które ja jestem postanowion
kaznodzieją i Apostołem (prawdę mówię, nie
kłamam), nauczycielem Poganów w wierze i w
prawdzie. **8**. Chcę tedy, aby mężowie modlili się
na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce, bez
gniewu i sporów. **9**. Także i niewiasty w ubierze
ochędożnym, ze wstydem i miernością ubierając
się, nie z trafionemi włosy abo złotem, abo
perłami, abo w kosztownej szacie, **10**. ale jako
przystoi niewiastom, obiecującym pobożność
przez uczynki dobre. **11**. Niewiasta niech się
uczy w milczeniu, z wszelakim poddaństwem.
12. A nauczać niewieście nie dopuszczam ani
panować nad mężem: ale być w milczeniu.
13. Bo Adam pierwszy stworzon jest, potym
Ewa; **14**. i Adam nie jest zwiedzion, lecz
niewiasta zwiedziona w przestępstwie była.
15. Ale zbawiona będzie przez rodzenie dziatek,
jeśliby trwała w wierze i w miłości, i w
świątobliwości z trzeźwością.

Rozdział 3

1. Wierna mowa: Jeśli kto biskupstwa pożąda,
dobrego dzieła pożąda. **2**. Ma tedy Biskup być
nie naganiony, jednej żony mąż, trzeźwy,
roztropny, obyczajny, wstydliwy, goście
ochotnie przyjmujący, ku nauczaniu sposobny,
3. nie winopilca, nie bijący, ale skromny, nie
swarliwy, nie chciwy, **4**. ale w domu swym
rządny, mający syny poddane z wszelaką
czystością. **5**. A jeśli kto nie umie domu swego
rządzić, jakoż pieczą będzie mógł mieć
o kościele Bożym? **6**. Nie nowotny: aby
podniózszy się w pychę, nie wpadł w sąd
diabelski. **7**. A ma też mieć dobre świadectwo od
tych, którzy są obcymi, aby nie wpadł
w urąganie i sidło diabelskie. **8**. Diakonowie
także czyści, nie dwoistego języka, nie
kochający się w wielkim piciu wina, nie
szukający szkaradego zysku, **9**. mający tajemnicę
wiary w czystym sumnieniu. **10**. A ci też niechaj
pierwej będą doświadczeni i tak niech służą, nie
mając żadnej winy. **11**. Niewiasty także
wstydliwe, nie obmównice, trzeźwe, wierne we
wszytkim. **12**. Diakonowie niech będą mężowie
jednej żony, którzy by dziatki swe dobrze
rządzili i swe domy. **13**. Bo którzy by dobrze
posługowali, zjednają sobie stopień dobry
i wielkie ufanie w wierze, która jest
w Chrystusie Jezusie. **14**. To tobie piszę,
spodziewając się, że rychło do ciebie przybędę.
15. A jeśli omieszkam, abyś wiedział, jako się
masz sprawować w domu Bożym, który jest
kościół Boga żywego, filar i utwierdzenie
prawdy. **16**. A jaśnie wielka jest tajemnica
pobożności, która jest oznajmiona w ciele,
usprawiedliwiona jest w duchu, okazała się
anjołom, opowiedziana jest Poganom, wiarę jej
dano na świecie, wzięta jest w chwale.

Rozdział 4

1. A Duch jawnie powiada, iż w ostateczne czasy odstąpią niektórzy od wiary, przystawając do duchów obłędliwych i nauk czartowskich, **2**. w pokrytości kłamstwo mówiących i piątnowane mających sumnienie swoje, **3**. zakazujących wstępować w małżeństwo, wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył ku używaniu z dzięką wiernym i tym, którzy poznali prawdę. **4**. Bo wszelkie Boże stworzenie dobre jest, a nic nie ma być odrzucano, co z dziękowanim bywa przyjmowano, **5**. abowiem poświęcono bywa przez słowo Boże i modlitwę. **6**. To przekładając braciej, dobrym będziesz sługą Chrystusa Jezusa, wychowanym w słowach wiary i nauki dobrej, którejeś doszedł. **7**. A nikczemnych i babich baśni strzeż się, a ćwicz się ku pobożności. **8**. Abowiem cielesne ćwiczenie do mała jest pożyteczne, lecz pobożność do wszytkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota, który teraz jest i przyszłego. **9**. Wierna mowa i godna wszego przyjęcia. **10**. Abowiem w tym pracujemy i złorzeczeni bywamy, że nadzieję pokładamy w Bogu żywym, który jest zbawicielem wszytkich ludzi, a nawięcej wiernych. **11**. To przykazuj i nauczaj. **12**. Żaden młodością twą niech nie gardzi, ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości. **13**. Póki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania i nauki. **14**. Nie zaniedbawaj łaski, która jest w tobie, którać dana jest przez prorokowanie, z kładzieniem rąk kapłaństwa. **15**. O tym rozmyślaj, w tym się obieraj, aby postępek twój był wszytkim jawny. **16**. Pilnuj samego siebie i nauki: trwaj w nich. Bo to czyniąc i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

Rozdział 5

1. Starszego nie łaj, ale proś jako ojca, młode jako bracią, **2**. stare białegłowy jako matki, młode jako siostry z wszelaką czystością. **3**. Wdowy czci, które prawdziwie wdowy są. **4**. Lecz jeśli która wdowa syny abo wnuczęta ma, niech się pierwej uczy swój dom rządzić i wzajem oddawać rodzicom, abowiem to jest przyjemno przed Bogiem. **5**. A która prawdziwie wdowa jest i osierociała, niech ma nadzieję w Bogu i niechaj trwa na prośbach i na modlitwach w nocy i we dnie. **6**. Bo która w rozkoszach jest, żywiąc umarła jest. **7**. A rozkazuj to, aby bez naganienia były. **8**. A jeśli kto o swych, a nawięcej o domowych, pieczy nie ma, zaprzał się wiary i jest gorszy niżli niewierny. **9**. Wdowa niech będzie obierana nie mniej niżli w sześcidziesiąt lat, która była żona jednego męża, **10**. mając świadectwo w dobrych uczynkach: jeśli syny wychowała, jeśli goście przyjmowała, jeśli świętych nogi umywała, jeśli utrapienie cierpiącym potrzeb dodawała, jeśli każdego dobrego uczynku naszladowała. **11**. Lecz wdów młodszych wystrzegaj się: bo gdy się zbestwiły w Chrystusie, chcą za mąż iść, **12**. mając potępienie, iż pierwszą wiarę złamały. **13**. A ktemu też, próżnujące, uczą się obchodzić domy; nie tylko próżnujące, ale też świegotliwe i dworne, mówiąc czego nie trzeba. **14**. Chcę tedy, aby młodsze szły za mąż, dzieci rodziły, gospodyniami były, przeciwnikowi nie dawały

żadnej przyczyny ku złorzeczeniu. **15**. Abowiem się już niektóre obróciły za szatanem. **16**. Jeśli który wierny ma wdowy, niechże potrzeb dodawa, a niechaj kościół nie będzie obciążony, aby dostało tym, które są prawdziwie wdowy. **17**. Kapłani, którzy dobrze rządzą, niech będą miani godnymi dwojakiej czci, a nawięcej, którzy pracują w słowie i w nauce. **18**. Abowiem mówi Pismo: Nie zawiążesz gęby wołowi młócącemu i: Godny jest robotnik zapłaty swojej. **19**. Przeciwko kapłanowi nie przyjmuj skargi, chyba za dwiema abo trzema świadkami. **20**. Grzeszące strofuj przed wszytkimi, aby i drudzy bojaźń mieli. **21**. Oświadczam się przed Bogiem i Chrystusem Jezusem i anjoły wybranymi, abyś tego strzegł bez ubliżenia, nic nie czyniąc, przychylając się do drugiej strony. **22**. Ręku ni na kogo nie wkładaj rychło ani bądź uczestnikiem grzechów cudzych. Samego siebie czystym zachowaj. **23**. Wody jeszcze nie pij, ale używaj po trosze wina dla żołądka twego i częstych chorób twoich. **24**. Grzechy niektórych ludzi są jawne, uprzedzające na sąd, a za niektórymi pozad idą. **25**. Także też dobre uczynki jawne są, a które są inaksze, zatajone być nie mogą.

Rozdział 6

1. Słudzy, którzykolwiek są pod jarzmem, niech rozumieją pany swe godne wszelakiej czci, aby imię Pańskie i nauka nie była bluźniona. **2**. A którzy mają pany wierne, niech nie wzgardzają, iż są bracia, ale tym więcej niech służą, iż są wierni i umiłowani, którzy dobrodziejstwa są uczestnikami. Tego nauczaj i napominaj. **3**. Jeśli kto inaczej uczy, a nie przestawa na zdrowych mowach Pana naszego Jezusa Chrystusa i na tej nauce, która jest wedle pobożności, **4**. pyszny jest, nic nie umiejący, ale chorujący około gadek i sporów o słowiech, z których pochodzą zazdrości, swary, bluźnierstwa, złe podejźrzenia, **5**. spierania się ludzi na umyśle skażonych i którzy utracili prawdę, rozumiejących zysk pobożność. **6**. Lecz wielki jest zysk pobożność z przestawaniem na swym. **7**. Abowiem nie przynieśliśmy nic na ten świat; bez wątpienia, że też wynieść nic nie możemy. **8**. Ale mając żywność i czym się odziać, na tym przestawajmy. **9**. Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło diabelskie, i wiele pożądliwości niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie. **10**. Abowiem korzeń wszego złego jest chciwość: której niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i uwikłali się w wiele boleści. **11**. A ty, o człowiecze Boży, chroń się tego, a naszladuj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości. **12**. Bojuj dobry bój wiary, dostępuj żywota wiecznego, do którego jesteś wezwan, i wyznałeś dobre wyznanie przed wielą świadków. **13**. Rozkazujęć przed Bogiem, który ożywia wszytko, i Chrystusem Jezusem, który dał świadectwo pod Pontiuszem Piłatem dobre wyznanie, **14**. abyś zachował rozkazanie bez zmazy, nie naganione aż do przyszcia Pana naszego Jezusa Chrystusa, **15**. którego czasów swoich okaże błogosławiony i sam możny Król królów i Pan panujących, **16**. który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego żaden z ludzi nie

widział, lecz ani widzieć może, któremu cześć
i panowanie wieczne. Amen. **17**. Bogatym tego
świata rozkazuj nie wysoce rozumieć ani
pokładać nadzieje w niepewności bogactw, ale
w Bogu żywym (który nam użycza wszytkiego
obficie ku używaniu), **18**. dobrze czynić,
w uczynki dobre zbogacić się, łacno dawać,
użyczać, **19**. skarbić sobie grunt dobry na potym,
aby dostąpili żywota prawdziwego.
20. O Tymoteuszu, strzeż tego, coć powierzono!
Wiarując się niezbożnych nowości słów
i odporności fałszywie nazwanej umiejętności,
21. którą niektórzy obiecując, odpadli od wiary.
Łaska z tobą. Amen.

II List do Tymoteusza

Rozdział 1

1. Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą
Bożą, według obietnice żywota, który jest
w Chrystusie Jezusie: **2**. Tymoteuszowi,
namilszemu synowi, łaska, miłosierdzie, pokój
od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa Pana naszego.
3. Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków
w czystym sumnieniu, iż bez przestanku ciebie
wspominam w prośbach moich w nocy i we
dnie, **4**. żądając cię widzieć, pamiętając na łzy
twoje, abym był radości napełnion,
5. przywodząc na pamięć onę wiarę, która jest
w tobie nieobłudna, która i mieszkała pierwej
w babce twojej, Loidzie, i w matce twojej,
Eunicyjej, a jestem pewien, że i w tobie. **6**. Dla
której przyczyny napominam cię, abyś wzniecał
łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk
moich. **7**. Abowiem Bóg nie dał nam ducha
bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwości. **8**. Nie
wstydaj się tedy świadectwa Pana naszego ani
mnie, więźnia jego, ale pospołu pracuj
z Ewanielią wedle mocy Boga: **9**. który nas
wybawił i wezwał wezwanim swym świętym,
nie według uczynków naszych, ale według
postanowienia swego i łaski, która nam jest dana
w Chrystusie Jezusie przed czasy wiekuistemi.
10. A objawiona jest teraz przez oświecenie
zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który
śmierć skaził, a żywot oświecił i nieskazitelność
przez Ewanielią, **11**. w której ja postanowiony
jestem kaznodzieją i Apostołem, i nauczycielem
Poganów. **12**. Dla której przyczyny to też
cierpię, ale się nie wstydam, bo wiem, komum
uwierzył, i pewienem, iż mocen jest zwierzonej
rzeczy mojej strzec do onego dnia. **13**. Miej wzór
zdrowych słów, któreś ode mnie słyszał
w wierze i w miłości w Chrystusie Jezusie.
14. Strzeż dobrej rzeczy zwierzonej przez Ducha
Ś. który w nas mieszka. **15**. Wiesz to, iż się
odwrócili ode mnie wszyscy, którzy są w Azyjej:
z których jest Figellus i Hermogenes. **16**. Niech
da Pan miłosierdzie Onezyforowemu domowi, iż
mię często ochłodził i łańcucha się mego nie
wstydził, **17**. ale przyszedszy do Rzymu, barzo
mię pilnie szukał i znalazł. **18**. Niech mu Pan da,
aby nalazł miłosierdzie u Pana w on dzień.
A jako mi wiele usługował w Efezie, ty lepiej
wiesz.

Rozdział 2

1. Ty tedy, synu mój, zmacniaj się w łasce, która
jest w Chrystusie Jezusie, **2**. a coś słyszał ode
mnie przez wiele świadków, toż zalecaj wiernym
ludziom, którzy sposobni będą i inszych uczyć.
3. Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa.

4. Żaden, służąc żołnierską Bogu, nie wikle się
sprawami świeckimi, aby się temu podobał,
któremu się udał. **5**. Bo i który na placu się
potyka, nie bierze wieńca, ażby się przystojnie
potykał. **6**. Oracz, który pracuje, ma naprzód
owocu zażywać. **7**. Rozumiej, co mówię, bo da
tobie Pan we wszytkim wyrozumienie.
8. Pamiętaj, iż Pan Jezus Chrystus powstał
z martwych, z nasienia Dawidowego, wedle
Ewanielijej mojej, **9**. w której cierpię aż do
więzienia jako złoczyńca: ale słowo Boże nie
jest związane. **10**. Przeto wszytko cierpię dla
wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które
jest w Chrystusie Jezusie z chwałą niebieską.
11. Wierna mowa: Abowiem jeśliśmy
spółumarli, spół też żyć będziemy, **12**. jeśli
ucierpiemy, spół też królować będziemy, jeśli się
zaprzemy i on się nas zaprzy, **13**. jeśli nie
wierzymy, on wiernym zostawa, zaprzeć samego
siebie nie może. **14**. To przypominaj,
oświadczając przed Panem. Nie spieraj się
słowy, bo się ninacz nie przygodzi, jedno na
wywrócenie słuchających. **15**. Staraj się pilnie,
abyś się zstawił doświadczonym Bogu,
robotnikiem nie zawstydzonym, dobrze
rozbierającym słowo prawdy. **16**. A bezbożności
i próżnomowności strzeż się, abowiem wielce
pomnażają się ku niepobożności, **17**. a mowa ich
szerzy się jako kancer: z których jest Hymeneusz
i Filetus, **18**. którzy od prawdy odpadli,
powiedając, iż się już zstało zmartwychwstanie,
i wywrócili wiarę niektórych. **19**. Aleć mocny
stoi grunt Boży, mając tę pieczęć: Zna Pan,
którzy są jego i: Niech odstąpi od
niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię
Pańskie! **20**. Lecz w wielkim domu nie tylko są
naczynia złote i srebrne, ale też drzewiane
i gliniane, niektóre ku uczciwości, a niektóre ku
zelżywości. **21**. Jeśliby się tedy kto od tych
oczyścił, będzie naczyniem ku uczciwości
poświęconym i użytecznym Panu, zgotowanym
na wszelką sprawę dobrą. **22**. A młodzieńskich
chciwości chroń się, a naszladuj
sprawiedliwości, wiary, nadzieje, miłości
i pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego
serca. **23**. A wiaruj się gadek głupich i bez
umiejętności, wiedząc, iż rodzą zwady.
24. A słudze Pańskiemu nie trzeba się wadzić,
ale układnym być ku wszytkim, sposobnym ku
nauczaniu, cierpliwym, **25**. w cichości
strofującym te, którzy się sprzeciwiają prawdzie,
azaby im kiedy dał Bóg pokutowanie ku
poznaniu prawdy **26**. i upamiętali się od sideł
diabelskich, który je w więzieniu dzierży ku
wolej jego.

Rozdział 3

1. A wiedz to, iż w ostatnie dni nastaną czasy
niebezpieczne. **2**. Będą ludzie sami siebie
miłujący, chciwi, hardzi, pyszni, bluźnierze,
rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, złośnicy,
3. bez miłości przyrodzonej, bez pokoju,
potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, bez
dobrotliwości, **4**. zdrajce, uporni, nadęci
i rozkoszy więcej miłujący niżli Boga, **5**. mając
wprawdzie pozór pobożności, lecz się mocy jej
zapierający. I tych się chroń. **6**. Abowiem z tych
są, którzy wrywają się w domy i poimane wiodą
niewiastki grzechami obciążone, które się dają
uwieść rozmaitym pożądliwościam, **7**. zawsze
się uczące, a nigdy ku wiadomości prawdy nie

przychodzące. **8**. A jako Jannes i Mambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci się sprzeciwiają prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni z strony wiary. **9**. Aleć więcej nie wskórają, abowiem ich szaleństwo jawne będzie wszytkim - jako i onych było. **10**. Lecz ty dostąpiłeś mojej nauki, ćwiczenia, przedsięwzięcia, wiary, wytrwania, miłości, cierpliwości, **11**. przeszladowania, ucisków, jakie mię potkały w Antiochijej, w Ikonijej i w Listrach, jakiem przeszladowania podejmował: a ze wszytkich mię Pan wyrwał. **12**. I wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, przeszladowanie będą cierpieć. **13**. A źli ludzie i zwodnicy pomnożą się w gorsze, błądząc i w błąd wwodząc. **14**. Lecz ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i zwierzonoć się, wiedząc od kogoś się nauczył **15**. a iż z dzieciństwa umiesz pisma święte, które cię mogą wyćwiczyć ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. **16**. Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, **17**. aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej wyćwiczony.

Rozdział 4

1. Oświadczam się przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywe i umarłe, przez przyszcie jego i królestwo jego: **2**. przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, nie w czas, karz, proś, łaj, z wszelaką cierpliwością i nauką. **3**. Abowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie uczycielów, mając świerzbiące uszy, **4**. a od prawdyć słuchanie odwrócą, a ku baśniam się obrócą. **5**. Ale ty czuj, we wszytkim pracuj, sprawuj uczynek ewangelisty, usługowanie twoje wypełniaj, bądź trzeźwym. **6**. Bo mnie już ofiarować mają i czas rozwiązania mego nadchodzi. **7**. Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiaręm zachował. **8**. Na ostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy, w on dzień: a nie tylko mnie, ale i tym, którzy miłują przyszcie jego. **9**. Śpiesz się, abyś do mnie rychło przybył. Abowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy ten świat, i poszedł do Tesaloniki, **10**. Krescent do Galacyjej, Tytus do Dalmacyjej. **11**. Łukasz sam jest ze mną. Marka weź i przyprowadź z sobą, bo mi jest pożyteczny ku posłudze. **12**. A Tychika posłałem do Efezu. **13**. Opończą, którąm zostawił w Troadzie u Karpa, gdy przydziesz, przynieś z sobą, i księgi, a zwłaszcza pargaminy. **14**. Aleksander mosiężnik wiele mi złego pokazał: odda mu Pan według uczynków jego; **15**. którego się i ty strzeż, abowiem barzo się sprzeciwił słowom naszym. **16**. W pierwszej obronie mojej żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili: niechaj im nie będzie poczytano. **17**. Ale Pan stał przy mnie i umocnił mię, aby się przez mię przepowiadanie wypełniło a iżby usłyszeli wszyscy Pogani: i jestem wyrwan z paszczęki lwiej. **18**. Wybawił mię Pan od wszelakiego uczynku złego i zachowa do królestwa swego niebieskiego - któremu chwała na wieki wieków. Amen. **19**. Pozdrów Pryszkę i Akwilę, i dom Onezyforów. **20**. Erastus został w Koryncie, a Trofima-m zostawił w Milecie chorego.

21. Spiesz się, abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulus i Pudens, i Linus, i Klaudia, i bracia wszyscy. **22**. Pan Jezus Chrystus z duchem twoim. Łaska z wami. Amen.

List do Tytusa

Rozdział 1

1. Paweł, sługa Boży i apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i uznania prawdy, która jest według pobożności **2**. ku nadziei żywota wiecznego, którą Bóg, który nie kłama, obiecał przed czasy wiekuistymi, **3**. a objawił czasów swoich słowo swe przez przepowiadanie, które mi jest zwierzone według rozkazania zbawiciela naszego, Boga: **4**. Tytusowi, miłemu synowi według spólnej wiary, łaska i pokój od Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego. **5**. Dlategom cię zostawił w Krecie, abyś to, czego nie dostawa, naprawił i postanowił kapłany po miastach, jakom i ja tobie rozrządził. **6**. Jeśli kto jest bez winy, mąż jednej żony, syny wierne mający, nie obwinowane w zbytku abo nie poddane. **7**. Abowiem Biskup ma być bez winy jako szafarz Boży: nie pyszny, nie gniewliwy, nie winopilca, nie bijący, nie chciwy zysku szkaradnego, **8**. ale wdzięcznie goście przyjmujący, dobrotliwy, trzeźwy, sprawiedliwy, święty, powściągliwy, **9**. trzymający się tej, która jest wedle nauki, wiernej mowy, iżby mógł napominać przez zdrową naukę i tych, którzy się przeciwiają, przekonać. **10**. Abowiem jest wiele nieposłusznych, próżnomownych i zwodzicielów, a nawięcej, którzy są z obrzezania. **11**. Których trzeba przekonywać, którzy całe domy podwracają, ucząc, co nie potrzeba, dla zysku sprosnego. **12**. Powiedział niektóry z nich, własny ich prorok: Kreteńczykowie zawsze kłamliwi, złe bestie, brzuchowie leniwi. **13**. To świadectwo jest prawdziwe. Dla której przyczyny ostrze je karz, aby zdrowi byli w wierze, **14**. nie bawiąc się Żydowskimi baśniami i mandatami ludzi, którzy się od prawdy odwracają. **15**. Wszytko czyste czystym, lecz pokalanym i niewiernym nie masz nic czystego, ale pokalane są ich i umysł i sumnienie. **16**. Wyznawają, iż Boga znają, lecz się uczynkami zapierają, będąc obrzydłymi i trudnymi do wierzenia, a do każdego uczynku dobrego nikczemnymi.

Rozdział 2

1. A ty mów, co przystoi zdrowej nauce: **2**. Starcy, aby byli trzeźwi, wstydliwi, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości. **3**. Także stare niewiasty, w ubierze świętym, niepotwarliwe, niewiele wina pijące, na dobre uczące, **4**. aby młode białegłowy ćwiczyły w roztropności, żeby męże swoje lubiły, dziatki swe miłowały, **5**. roztropne, czyste, trzeźwe, o dom się starające, dobrotliwe, mężom swym poddane: aby słowo Boże nie było bluźnione. **6**. Młodzieńce także napominaj, aby byli trzeźwi. **7**. Samego siebie we wszytkim podawaj przykładem dobrych uczynków, w nauce, w szczerości, w powadze, **8**. słowo zdrowe, nie naganione: aby się ten, który jest przeciwny, zawstydził, nie mając nic, co by o nas miał mówić złego. **9**. Słudzy, aby panom swym byli poddani, we wszytkim się podobając, nie sprzeciwiając się, **10**. nie zdradzając, ale we

wszytkim dobrą wierność pokazując: aby naukę zbawiciela naszego, Boga, we wszytkim ozdobili. **11**. Abowiem okazała się łaska Boga, zbawiciela naszego, wszytkim ludziom, **12**. nauczająca nas, abyśmy, zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na rym świecie, **13**. oczekiwając błogosławionej nadzieje i przyszcia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, **14**. który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelakiej nieprawości a żeby oczyścił sobie lud przyjemny, naszladowcę dobrych uczynków. **15**. To mów i napominaj, i strofuj z wszelaką powagą. Żaden tobą niech nie gardzi.

Rozdział 3

1. Napominaj je, aby przełożeństwam i zwierzchnościam poddanymi byli, na rozkazanie posłuszni byli, na każdy dobry uczynek gotowymi, **2**. nikogo nie bluźnili, nie zwadliwymi byli, ale skromnymi, wszelką łagodność okazując przeciwko wszem ludziom. **3**. Abowiem i my byliśmy niekiedy głupi, niewierni, błądzący, służący pożądliwościam i rozkoszam rozmaitym, w złości i w zazdrości żyjący, przemierźli, jedni drugich nienawidzący. **4**. Lecz gdy się okazała dobrotliwość i ludzkość zbawiciela naszego Boga: **5**. nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas, przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha świętego, **6**. którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego, **7**. abyśmy usprawiedliwieni łaską jego, byli dziedzicami według nadzieje żywota wiecznego. **8**. Wierna jest mowa, a chcę, abyś tego potwierdzał, iżby się starali w dobrych uczynkach przodkować, którzy wierzą Bogu. Te rzeczy są dobre i pożyteczne ludziom. **9**. A głupich gadek i wyliczania rodzajów, i sporów, i swarów zakonnych chroń się: abowiem są niepożyteczne i próżne. **10**. Człowieka heretyka po pierwszym i wtórym strofowaniu się strzeż, **11**. wiedząc, iż jest wywrócony, który takowy jest, i grzeszy, gdyż jest własnym sądem potępiony. **12**. Gdy poszlę do ciebie Artemana abo Tychika, spiesz się do mnie przybyć do Nikopola, abowiem tamem umyślił zimować. **13**. Zenasa, doktora zakonnego, i Apolla pilnie prześli, aby im ninaczym nie schodziło. **14**. A niech się uczą i naszy w dobrych uczynkach przodkować na używanie potrzebne, iżby nie byli nieużytecznymi. **15**. Pozdrawiają cię ci, którzy są ze mną wszyscy. Pozdrów te, którzy nas miłują w wierze. Łaska Boża ze wszytkimi wami. Amen.

List do Filemona

1. Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat: Filemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu **2**. i Appijej, siestrze namilszej, i Archippowi, towarzyszowi naszemu, i zgromadzeniu, które jest w domu twoim. **3**. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. **4**. Dziękuję Bogu memu, zawsze pamiętając na cię w modlitwach moich, **5**. słysząc o twojej miłości i wierze, którą masz ku Panu Jezusowi i ku wszem świętym, **6**. aby społeczność wiary twej stała się jawna w poznaniu wszego dobrego uczynku, które jest

w was w Chrystusie Jezusie. **7**. Abowiem wesele wielkie miałem i pociechę w miłości twej, iż wnętrzności świętych są przez cię ochłodzone, bracie. **8**. Przetoż mając wielką bezpieczność w Chrystusie Jezusie rozkazać ci, co do rzeczy należy, **9**. dla miłości raczej proszę, gdyżeś takim jest, jako Paweł stary, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa: **10**. proszę cię za synem moim, któregom zrodził w więzieniu moim, Onezymem, **11**. który tobie niekiedy był niepożytecznym, a teraz i mnie, i tobie użytecznym, **12**. któregom ci odesłał. A ty przyjmi go jako wnętrzności moje. **13**. Któregom ja chciał przy sobie zatrzymać, aby mi za cię służył w więzieniu Ewanielijej, **14**. wszakże bez twej rady nie chciałem nic czynić, aby dobrodziejstwo twoje nie było jako z przymuszenia, ale z dobrej wolej. **15**. Abowiem snadź dlatego ustąpił na chwilę od ciebie, abyś go przyjął wiecznym **16**. już nie jako sługę, ale miasto sługi, brata namilszego, zwłaszcza mnie: jakoż daleko więcej tobie i w ciele, i w Panu? **17**. Jeśli mię tedy masz towarzyszem, przyjmi go jako mnie. **18**. A jeślić co uszkodził albo winien, to mnie przyczytaj. **19**. Jam, Paweł, napisał ręką moją: ja nagrodzę; żebym ci nie rzekł, iżeś mi i samego siebie winien. **20**. Tak, bracie. Ja ciebie niech zażyję w Panu. Ochłódź wnętrzności moje w Panu. **21**. Pisałem ci, dufając posłuszeństwu twemu, wiedząc, iż też nad to, co mówię, uczynisz. **22**. A zaraz też zgotuj mi gospodę, abowiem spodziewam się, iż przez modlitwy wasze będę wam darowan. **23**. Pozdrawia cię Epafras, spółwięzień mój w Chrystusie Jezusie, **24**. Marek, Arystarchus, Demas i Łukasz, pomocnicy moi. **25**. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym. Amen.

List do Hebrajczyków

Rozdział 1

1. Rozmaicie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcom przez proroki, **2**. na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna: którego postanowił dziedzicem wszytkiego, przez którego uczynił i wieki; **3**. który, gdyż jest jasnością chwały i wyrażeniem istności jego, a nosząc wszytko słowem mocy swej, sprawiwszy oczyścienie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach, **4**. tym zacniejszym zostawszy nad anjoły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył. **5**. Bo któremuż kiedy z anjołów rzekł: Synem moim jesteś ty, jam ciebie dziś urodził? i zasię: Ja mu będę Ojcem, a on mnie będzie synem? **6**. A gdy zasię wprowadza pierworodnego na okrąg ziemie, mówi: A niech się mu kłaniają wszyscy anjołowie Boży. **7**. A do anjołów ci mówi: Który czyni anjołami swymi duchy, a sługami swymi, płomień ognia. **8**. A do syna: Stolica twoja, Boże, na wiek wieków, laska prawości laska królestwa twego. **9**. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawiedziałeś nieprawość, dlategoż pomazał cię, Boże, Bóg twój, olejkiem radości nad uczestniki twoje. **10**. I: Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, a dzieła rąk twoich są niebiosa. **11**. One poginą, a ty trwać będziesz, a wszytki jako szata zwiotszeją, **12**. a jako odzienie zmienisz je i odmienią się, ale ty tenżeś jest i lata twoje nie ustaną. **13**. A do któregoż

kiedy z anjołów rzekł: Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich? **14**. Izali wszyscy nie są duchowie usługujący, na posługę posłani dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia wziąć mają?

Rozdział 2

1. Dlatego trzeba nam obficiej przestrzegać tego, cośmy słyszeli: byśmy snadź nie przeciekli. **2**. Abowiem, jeśli która przez anjoły powiedziana jest mowa, zstała się trwała, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo sprawiedliwą zapłaty nagrodę wzięło, **3**. jakoż my się wybiegamy, jeśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia? Które gdy się poczęło przepowiadać przez Pana, od tych, którzy słyszeli, na nas potwierdzone jest, **4**. gdy Bóg społu poświadczał znamiony i cudami, i rozlicznemi mocami, i rozdawaniem Ducha świętego według wolej swojej. **5**. Abowiem nie anjołom poddał Bóg okrąg ziemie przyszły, o którym mówimy. **6**. A świadczył ktoś na niektórym miejscu, mówiąc: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz, abo syn człowieczy, iż go nawiedzasz? **7**. Umniejszyłeś go mało co mniej od anjołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go i postanowiłeś go nad dziełem rąk twoich, **8**. poddałeś wszytko pod nogi jego. Abowiem w tym, że mu wszytko poddał, niczego nie zostawił jemu nie poddanego. A teraz jeszcze nie widzimy, żeby mu wszytko poddano było. **9**. Lecz tego, który mało co niżli anjołowie umniejszony jest, widzimy Jezusa, dla męki śmierci chwałą i czcią ukoronowanego: aby z łaski Bożej, za wszytki śmierci skosztował. **10**. Abowiem przystało jemu, dla którego wszytko i przez którego wszytko, który wiele synów do chwały był przywiódł, sprawcę zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynić. **11**. Bo który poświęca i którzy bywają poświęceni: z jednego wszyscy. Dla której przyczyny nie wstyda się bracią ich nazywać, **12**. mówiąc: Opowiem imię twoje braciej mojej, w pośrzodku kościoła chwalić cię będę. **13**. I zasię: Ja w nim dufać będę. I zasię: Oto ja i dzieci moje, które mi dał Bóg. **14**. Ponieważ tedy dzieci społeczność miały ciała i krwie i on także tychże uczestnikiem był, aby przez śmierć zepsował tego, który miał władzą śmierci, to jest diabła, **15**. a iżby wyzwolił te, którzy dla bojaźni śmierci przez wszytek żywot podlegli byli niewoli. **16**. Bo nigdzie anjołów nie przyjmuje, ale nasienie Abrahamowe przyjmuje. **17**. Skąd powinien był we wszytkim być podobny braciej, aby się zstał miłosiernym i wiernym nawyższym kapłanem do Boga, aby ubłagał za grzechy ludu. **18**. Abowiem w czym sam ucierpiał i kuszon był, mocen jest i tym, którzy są kuszeni, dopomóc.

Rozdział 3

1. Stąd, bracia święci, uczestnicy wezwania niebieskiego, obaczcie Apostoła i najwyższego Kapłana wyznania naszego, Jezusa, **2**. który wiernym jest temu, który go uczynił, jako i Mojżesz we wszytkim domu jego. **3**. Abowiem więtszej chwały ten godny jest miany niżli Mojżesz, im więtszą cześć ma niż dom ten, który ji zbudował. **4**. Bo każdy dom bywa budowan od kogo, a który wszytko stworzył, Bóg jest. **5**. A Mojżesz wprawdzie wiernym był we wszystkim domu jego jako sługa na świadectwo

tego, co miało być mówiono, **6**. ale Chrystus
jako syn w domu swym: który dom my jesteśmy,
jeśliże ufność i chwałę nadzieje aż do końca
mocną zachowamy. **7**. Przeto jako mówi Duch
święty: Dziś, jeślibyście głos jego usłyszeli,
8. nie zatwardzajcież serc waszych jako
w rozdraźnieniu, wedle dnia kuszenia na
puszczy, **9**. gdzie mię kusili ojcowie waszy:
doświadczyli i widzieli sprawy moję **10**. przez
czterdzieści lat. I dlategoż gniewałem się na ten
naród i rzekłem: Zawsze błądzą sercem. A oni
nie poznali dróg moich. **11**. Jakom przysiągł
w gniewie moim: Jeśli wnidą do odpoczynienia
mojego. **12**. Patrzcież, bracia, iżby snadź nie
było w którym z was serce złe niedowiarstwa, ku
odstąpieniu od Boga żywego, **13**. ale
napominajcie sami siebie na każdy dzień, póki
się Dzisia nazywa, iżby który z was nie był
zatwardzon oszukaniem grzechu. **14**. Abowiem
zstaliśmy się uczesnikami Chrystusowymi, jeśli
tylko początek istności jego aż do końca mocny
zachowamy, **15**. póki bywa mówiono: Dziś,
jeślibyście glos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie
serc waszych jako w onym rozdraźnieniu.
16. Abowiem niektórzy usłyszawszy,
rozdraźnili: ale nie wszyscy, którzy wyszli
z Egiptu przez Mojżesza. **17**. A na któreż się
rozgniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na te,
którzy zgrzeszyli, których trupy poległy na
puszczy? **18**. A którymże przysiągł, iż nie mieli
wniść do odpoczynienia jego, jedno tym, którzy
niewierni byli? **19**. I widzimy, że nie mogli
wniść dla niedowiarstwa.

Rozdział 4

1. Przetoż się bójmy, aby snadź zaniechawszy
obietnice weszcia do odpoczynienia jego, nie
zdał się który z was, że go nie masz. **2**. Abowiem
i nam opowiedziano jest jako i onym: ale nie
pomogła onym mowa słuchania, nie
przymieszana do wiary tego, co słyszeli.
3. Abowiem wnidziemy do odpoczynienia,
którzyśmy uwierzyli, jako powiedział: Jakom
przysiągł w gniewie moim: Jeśliż wnidą do
odpoczynienia mojego, choć dzieła od założenia
świata były dokończone. **4**. Abowiem rzekł na
niektórym miejscu o siódmym dniu tak:
I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszytkich
dzieł swoich. **5**. A na tym zaś: Jeśli wnidą do
odpoczynienia mojego. **6**. Gdyż tedy zostawa, że
niektórzy mają wniść do onego, a ci, którym
pierwej opowiedziano było, nie weszli dla
niedowiarstwa, **7**. zasię naznacza dzień niektóry:
Dzisia, mówiąc przez Dawida, po tak długim
czasie, jako się wyższej rzekło: Dziś, jeślibyście
głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc
waszych. **8**. Abowiem jeśliby im był Jezus dał
odpoczynienie, nigdy by o inszym dniu na potym
nie mówił. **9**. A tak zostawa sobotowanie ludowi
Bożemu. **10**. Abowiem który wszedł do
odpoczynienia jego, ten też odpoczynął od
dziełów swych, jako Bóg od swoich.
11. Spieszmy się tedy, abyśmy weszli do onego
odpoczynienia, iżby kto w tenże przykład
niedowiarstwa nie wpadł. **12**. Bo żywa jest
mowa Boża i skuteczna, i przeraźliwsza niżeli
wszelaki miecz po obu stron ostry, i przenikająca
aż do rozdzielenia dusze i ducha, stawów też
i szpików, i rozeznawająca myśli
i przedsięwzięcia serdeczne. **13**. A nie masz

żadnego stworzenia niewidzialnego przed oblicznością jego, lecz wszytkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom jego, do którego nam mowa. **14**. Mając tedy nawyższego Kapłana wielkiego, który przeszedł niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się wyznania. **15**. Abowiem nie mamy nawyższego Kapłana, który by się nie mógł ulitować nad krewkościami naszemi, lecz kuszonego we wszytkim na podobieństwo oprócz grzechu. **16**. Przystąpmy tedy z ufnością do stolice łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i łaskę naleźli ku pogodnemu ratunku.

Rozdział 5

1. Abowiem każdy Nawyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowion w tym, co do Boga należy: aby ofiarował dary i ofiary za grzechy. **2**. Który by się mógł użalić tych, co nie umieją i błądzą, gdyż i on obłożon jest krewkością. **3**. A dlatego powinien jest, jako za lud, także i sam za się ofiarować za grzechy. **4**. A żaden sobie czci nie bierze, jedno który bywa wezwan od Boga jako Aaron. **5**. Tak i Chrystus nie sam siebie wsławił, że się zstał Nawyższym kapłanem, ale który do niego mówił: Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś urodził. **6**. Jako i na inszym miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki, wedle porządku Melchisedechowego. **7**. Który za dni ciała swego modlitwy i pokorne prośby temu, który go mógł wybawić od śmierci, z wołaniem potężnym i łzami ofiarowawszy, był wysłuchan dla swej uczciwości. **8**. A chociaż był Synem Bożym, nauczył się z tego, co cierpiał, posłuszeństwa, **9**. a doskonałym zostawszy, zstał się wszytkim, którzy mu posłuszni są, przyczyną zbawienia wiecznego. **10**. Nazwany od Boga Nawyższym kapłanem wedle porządku Melchisedecha. **11**. O którym nam wielka rzecz i nie wyprawna ku mówieniu, boście się zstali słabymi ku słuchaniu. **12**. Abowiem gdyście mieli dla czasu być nauczycielami, zasię potrzebujecie, aby was uczono, które są początki zaczęcia mów Bożych, i zstaliście się którym by mleka trzeba, a nie twardego pokarmu. **13**. Bo każdy, który jest mleka uczestnikiem, nieświadom jest mowy sprawiedliwości: abowiem dzieciątkiem jest. **14**. A doskonałych jest twardy pokarm: tych, którzy przez zwyczajenie smysły mają wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego.

Rozdział 6

1. Przeto, zaniechawszy mowy poczynania Chrystusowego, miejmy się do doskonalszych rzeczy: nie z nowu zakładając gruntu pokuty od uczynków martwych i wiary ku Bogu, **2**. nauki chrzczenia, rąk też wkładania i powstania z martwych, i sądu wiekuistego. **3**. I to uczynimy, jeśli Bóg dopuści. **4**. Abowiem niepodobna jest, aby ci, którzy raz są oświeceni, skosztowali też daru niebieskiego i uczestniki się zstali Ducha świętego, **5**. skosztowali nie mniej dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, **6**. a upadli: aby zaś byli odnowieni ku pokucie, znowu krzyżujący sami sobie syna Bożego i na pośmiewisko mający. **7**. Bo ziemia, która deszcz często na się padający pije i rodzi ziele użyteczne tym, przez które bywa sprawowana, bierze błogosławieństwo od Boga; **8**. lecz która rodzi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przeklęctwo, której koniec na spalenie. **9**. Ale tuszymy sobie o was coś lepszego, namilejszy,

i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy. **10**. Abowiem nie jest niesprawiedliwy Bóg, aby zapamiętał roboty waszej i miłości, którąście okazali w imię jego, którzyście posługowali świętym i posługujecie. **11**. A żądamy, aby każdy z was toż staranie okazał ku wypełnieniu nadzieje aż do końca, **12**. abyście się nie zstali gnuśnymi, ale naszladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczą obietnice. **13**. Abowiem Bóg, obiecawszy Abrahamowi, iż nie miał nikogo, przez którego by przysiągł, więtszego, przysiągł przez samego siebie, **14**. mówiąc: Jeśli nie błogosławiąc błogosławić cię będę i rozmnażając, nie rozmnożę cię. **15**. A tak długo cierpliwie czekawszy, dostał obietnice. **16**. Abowiem ludzie przez więtszego niż sami przysięgają, a każdego sporu ich koniec ku potwierdzeniu jest przysięga. **17**. W czym chcąc Bóg dziedzicom obietnice obficiej okazać nieodmienność rady swej, przysięgę uczynił, **18**. abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne, w których być nie może, żeby Bóg kłamał, namocniejszą pociechę mieli, którzyśmy się ku odzierżeniu wystawionej nadzieje uciekli, **19**. którą mamy jako kotwicę dusze bezpieczną i mocną, i wchodzącą aż we wnętrzności zasłony, **20**. gdzie Przewodnik za nas wszedł Jezus, według porządku Melchisedechowego Nawyższym kapłanem zstawszy się na wieki.

Rozdział 7

1. Abowiem ten Melchisedech, król Salem, kapłan Boga nawyższego, który wyszedł przeciw Abrahamowi wracającemu się z porażki królów i błogosławił mu, **2**. któremu i dziesięciny wszytkiego wydzielił Abraham, naprzód który wykłada się król sprawiedliwości, potym też i król Salem, co jest król pokoju, **3**. bez ojca, bez matki, bez wyliczenia rodu, nie mając ani początku dniów, ani końca żywota, a przypodobany Synowi Bożemu, trwa kapłanem na wieki. **4**. A przypatrzcie się jako to wielki, któremu też dziesięcinę z rzeczy przedniejszych dał Abraham patriarcha. **5**. A iście z synów Lewi, urząd kapłański przyjmujący, rozkazanie mają, aby brali dziesięcinę od ludu wedle zakonu, to jest od braciej swojej, chociaż i oni wyszli z biódr Abrahamowych. **6**. Lecz którego naród nie jest poczytan między nimi, dziesięcinę brał od Abrahama, i tego, który miał obietnice, błogosławił. **7**. A bez wszelakiego sporu, co mniejszym jest, od lepszego bywa błogosławione. **8**. A tu jednak ludzie, którzy umierają, dziesięciny biorą: lecz tam świadectwo ma, iż żywie. **9**. A (iżby się tak rzekło) przez Abrahama i Lewi, który brał dziesięciny, oddał dziesięcinę. **10**. Abowiem jeszcze był w biodrach ojcowych, gdy wyszedł przeciw niemu Melchisedech. **11**. Jeśliż tedy doskonałość była przez kapłaństwo lewickie (bo pod nim lud wziął zakon), cóż jeszcze było potrzeba, aby nastał inszy kapłan wedle porządku Melchisedechowego, a nie był rzeczon wedle porządku Aaronowego? **12**. Bo za przeniesieniem kapłaństwa trzeba, żeby się i zakonu przeniesienie zstało. **13**. Bo o którym się to mówi, z inszego jest pokolenia, z którego żaden nie pilnował ołtarza. **14**. Abowiem jawna jest, iż z Juda poszedł Pan nasz: w którym pokoleniu nic o kapłaniech nie mówił Mojżesz. **15**. A jeszcze daleko więcej jawna rzecz jest,

jeśliże na podobieństwo Melchisedecha powstaje
inszy kapłan, **16**. który nie wedle zakonu
rozkazania cielesnego został się, ale wedle mocy
żywota nieskazitelnego. **17**. Abowiem świadczy:
Iż ty jesteś kapłanem na wieki, wedle porządku
Melchisedechowego. **18**. Odrzucenie iście zstaje
się przeszłego przykazania dla słabości jego
i niepożyteczności: **19**. bo zakon niczego nie
przywiódł ku doskonałości: ale wprowadzenie
lepszej nadzieje, przez którą przybliżamy się ku
Bogu. **20**. A ponieważ jest nie bez przysięgi (bo
inni bez przysięgi kapłany zostali, **21**. a ten
z przysięgą przez tego, który rzekł do niego:
Przysiągł Pan, a nie będzie mu żal: Tyś jest
kapłanem na wieki): **22**. tym lepszego testamentu
został się Jezus rękojmią. **23**. A innych ci wiele
się kapłany zstawało, dlatego iż im śmierć trwać
nie dopuszczała; **24**. ale ten, iż na wieki trwa,
wiekuiste ma kapłaństwo. **25**. Przetoż i zbawić
na wieki może przystępujące przez niegoż do
Boga: zawsze żywiąc, aby się wstawiał za nami.
26. Abowiem przystało, abyśmy takiego mieli
nawyższego kapłana: świętego, niewinnego,
niepokalanego, odłączonego od grzeszników
i który się stał wyższy nad niebiosa; **27**. który nie
ma potrzeby na każdy dzień, jako kapłani
pierwej, za występki swoje ofiarować, potym za
ludzkie, bo to uczynił raz, siebie ofiarowawszy.
28. Abowiem zakon ludzie postanawiał kapłany
krewkości podległe, lecz mowa przysięgi, która
jest po zakonie, Syna na wieki doskonałego.

Rozdział 8

1. A summa tego, co się mówi, takiego mamy
nawyższego kapłana, który usiadł na prawicy
stolice Wielmożności na niebiesiech, **2**. sługa
świątnice a prawdziwego przybytku, który
postanowił Pan, a nie człowiek. **3**. Abowiem
wszelki nawyższy kapłan bywa postanowion ku
ofiarowaniu darów i ofiar. Zaczym potrzeba jest,
aby i ten nieco miał, co by ofiarował. **4**. Jeśliby
tedy był na ziemi, aniby kapłanem był, gdyżby
byli, którzy by według zakonu dary ofiarowali:
5. którzy służą wizerunkowi i cieniowi rzeczy
niebieskich. Jako odpowiedziano jest
Mojżeszowi, gdy miał dokończyć przybytku:
Patrzaj (prawi), czyń wszytko według
wizerunku, który jest tobie na górze okazan.
6. A teraz dostał tym lepszego posługowania, im
lepszego testamentu jest pośrzednikiem, który
w lepszych obietnicach jest postanowiony.
7. Abowiem jeśliby on pierwszy był bez
przygany, zaiste by wtóremu miejsca nie
szukano. **8**. Abowiem ganiąc je, mówi: Oto dni
przyjdą, mówi Pan, a wykonam nad domem
Izraelskim i nad domem Juda testament nowy,
9. nie według testamentu, którym uczynił ojcom
ich w dzień, w którym ujął rękę ich, abym je
wywiódł z ziemie Egipskiej: abowiem oni nie
wytrwali w moim testamencie, a jam ich
zaniedbał, mówi Pan. **10**. Bo ten jest testament,
który uczynię domowi Izraelskiemu po onych
dniach, mówi Pan: Podając prawa moje w umysł
ich, i na sercu ich napiszę je, i będę im Bogiem,
a oni mnie będą ludem. **11**. I nie będzie uczył
każdy bliźniego swego, i każdy brata swego,
mówiąc: Poznaj Pana. Abowiem wszyscy mię
poznają od mniejszego aż do. więtszego z nich.
12. Abowiem będę miłościw nieprawościam ich
i grzechów ich już nie wspomionę. **13**. A gdy

mówi Nowy, pierwszy wiotchym uczynił. A to, co wiotszeje i starzeje się, blisko jest zginienia.

Rozdział 9

1. Miał ci i pierwszy usprawiedliwienia służby Bożej i świątnicę świecką. **2**. Abowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym były lichtarze i stół, i położenie chlebów, które zową święte. **3**. A za wtórą zasłoną przybytek, który zową święte świętych: **4**. mając złotą kadzidlnicę i skrzynię testamentu ze wszytkich stron złotem powleczoną, w której wiadro złote mające mannę, i laska Aaronowa, która zakwitnęła, i tablice testamentu, **5**. a nad nią były Cherubim chwały zacimiającej ubłagalnicę, o czym teraz nie trzeba z osobna mówić. **6**. A gdy to tak było sporządzono, do pierwszego przybytku zawsze wchadzali kapłani, urzędy ofiar odprawujący; **7**. ale do wtórego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwie, którą ofiaruje za swą i ludu niewiadomość. **8**. To dając znać Duch święty, iż jeszcze nie była objawiona droga świętych, póki jeszcze stał pierwszy przybytek. **9**. Co jest podobieństwem teraźniejszego czasu, wedle którego dary i ofiary ofiarowane bywają, które nie mogą wedle sumnienia doskonałym uczynić służącego Bogu, **10**. gdyż są tylko w pokarmiech i w napojach, i w różnych omywaniach, i sprawiedliwościach ciała aż do czasu naprawienia stanowione. **11**. Ale Chrystus, stawiwszy się nawyższym Kapłanem dóbr przyszłych, przez więtszy i doskonalszy przybytek nie ręką uczyniony, to jest, nie tego stworzenia, **12**. ani przez krew kozłów abo cielców, ale przez własną krew wszedł raz do świątnice, nalazszy wieczne odkupienie. **13**. Abowiem jeśli krew kozłów i wołów, i popiół jałowice pokropiony, splugawione poświęca ku oczyścieniu ciała, **14**. jako daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumnienie nasze od martwych uczynków ku służeniu Bogu żywiącemu? **15**. I dlatego jest nowego testamentu pośrzednikiem, żeby za przystąpieniem śmierci na odkupienie występków tych, które były pod pierwszym testamentem, obietnicę wzięli, którzy wezwani są wiecznego dziedzictwa. **16**. Abowiem gdzie testament jest, musi przystąpić śmierć tego, który testament czyni. **17**. Bo testament w umarłych potwierdzony jest: inaczej jeszcze nie jest ważny, póki żyw, który testament uczynił. **18**. Skąd ani pierwszy bez krwie nie był poświęcony. **19**. Abowiem gdy Mojżesz wszytko przykazanie zakonne przeczytał wszemu ludowi, wziąwszy krew cielców i kozłów z wodą i wełną szarłatową, i izopem, same też księgi i lud wszytek pokropił, **20**. mówiąc: Ta krew testamentu, który do was Bóg nakazał. **21**. Ktemu i przybytek, i wszytko naczynie służby krwią takież pokropił. **22**. A niemal wszytko we krwi według zakonu bywa oczyściono: a bez rozlania krwie nie bywa odpuszczenie. **23**. Potrzeba tedy jest, aby wizerunki rzeczy niebieskich tymi były oczyścione, a same niebieskie lepszymi ofiarami niżli te. **24**. Abowiem Chrystus nie wszedł do świątynie ręką uczynionej, która była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazował przed oblicznością Bożą

za nami. **25**. A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako nawyższy kapłan wchodzi do świątynie co rok ze krwią cudzą, **26**. inaczej trzeba mu było często cierpieć od początku świata: lecz teraz, na skończeniu wieków, raz się okazał ku zgładzeniu grzechu, przez ofiarę samego siebie. **27**. A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potym sąd, **28**. tak i Chrystus raz jest ofiarowan, aby grzechy wielu wyniszczył: drugi raz bez grzechu okaże się tym, którzy go oczekawają, ku zbawieniu.

Rozdział 10

1. Abowiem zakon mając cień przyszłych dóbr, nie sam obraz rzeczy, na każdy rok temiż samymi ofiarami, które ofiarują ustawicznie, nigdy nie może doskonałymi uczynić przystępujące: **2**. inaczej przestano by je było ofiarować, dlatego iżby więcej nie mieli żadnego sumnienia o grzech Boga chwalących raz oczyścieni. **3**. Lecz w nich bywa przypominanie grzechów na każdy rok. **4**. Abowiem niepodobna rzecz jest, aby krwią wołów i kozłów miały być zgładzone grzechy. **5**. Przetoż wchodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiary i obiaty, aleś mi ciało sposobił. **6**. Całopalenia, i za grzech nie upodobałyć się. **7**. Tedym rzekł: Oto idę, na początku ksiąg napisano jest o mnie, abym czynił, Boże, wolą twoję. **8**. Wyższej powiedziawszy: Żeś nie chciał anić się podobały ofiary i obiaty, i całopalenia za grzech, które według zakonu bywają ofiarowane, **9**. tedym rzekł: Otóż idę, abym czynił, o Boże, wolą twoję, odejmuje pierwsze, aby wtóre postawił. **10**. Przez którą wolą jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz. **11**. A każdy jednak kapłan stoi co dzień, urząd odprawując i też ofiary częstokroć ofiarując, które nigdy nie mogą grzechu znieść, **12**. lecz ten, ofiarowawszy jednę ofiarę za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej, **13**. na koniec czekając, ażby nieprzyjaciele jego położeni byli podnóżkiem nóg jego. **14**. Abowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił, na wieki poświęcone. **15**. A świadczy nam i Duch święty. Abowiem gdy powiedział: **16**. Ten ci jest testament, który postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Podając prawa moje w serca ich i napiszę na umysłach ich, **17**. i pamiętać już więcej nie będę grzechów i nieprawości ich. **18**. A gdzieć odpuszczenie tych, już ci ofiary nie masz za grzech. **19**. Mając tedy, bracia, ufność do weszcia świątynie we krwi Chrystusowej, **20**. którą drogę nam poświęcił nową i żywą przez zasłonę, to jest ciało swoje, **21**. i Kapłana wielkiego nad domem Bożym, **22**. przystąpmy z prawdziwym sercem w zupełności wiary, pokropieni na sercach od sumnienia złego i omyci na ciele czystą wodą, **23**. trzymajmy wyznanie nadzieje naszej nie chwiejące się (boć wierny jest, który obiecał) **24**. i przypatrzajmy się jedni drugim ku pobudzaniu miłości i dobrych uczynków, **25**. nie opuszczając zgromadzenia naszego, jako mają obyczaj niektórzy, ale ciesząc, a tym więcej, im barziej obaczycie przybliżający się dzień. **26**. Bo jeślibyśmy umyślnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, już nie zostawa ofiara za grzech, **27**. lecz straszliwe jakieś oczekawanie sądu i żarliwość ognia, która pożrzeć ma przeciwniki. **28**. Kto by zakon Mojżeszów

wzgardził, bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu abo trzech umiera. **29**. Jakoż mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, który by Syna Bożego podeptał i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną być rozumiał i Ducha łaski zelżył? **30**. Abowiem wiemy, kto powiedział: Mnie pomsta, a ja oddam. I zasię: Iż Pan sądzić będzie lud swój. **31**. Strasznoć jest wpaść w ręce Boga żywego. **32**. Rozpominajcież dni dawne, w których będąc oświeceni, wytrwaliście wielką potyczkę trapienia, **33**. częścią, gdy lekkościami i uciski dziwowiskiemeście się zstali, a częścią, gdyście się zstali towarzyszmi tak się mających. **34**. Abowiemeście i z więźniami społu utrapieni byli i złupienie majętności waszych przyjęliście z weselem, wiedząc, iż wy macie majętność w niebie lepszą i trwającą. **35**. Nie traćcież tedy ufania waszego, które ma wielką zapłatę. **36**. Abowiem cierpliwość wam jest potrzebna, abyście czyniąc wolą Bożą, odnieśli obietnicę. **37**. Boć jeszcze trochę nieco, który ma przyść, przyjdzie i nie omieszka: **38**. a sprawiedliwy mój z wiary żywie, a jeśli się schroni, nie będzie się podobał duszy mojej. **39**. Lecz my nie jesteśmy synowie schraniania ku zginieniu, ale wiary ku otrzymaniu dusze.

Rozdział 11

1. A wiara jest gruntem rzeczy tych, których się spodziewamy, wywodem rzeczy nie widzianych. **2**. Abowiem w tej świadectwo otrzymali starzy. **3**. Wiarą dochodzimy, iż są sprawione wieki słowem Bożym, aby z niewidzialnych zstały się widzialne. **4**. Wiarą Abel obfitszą ofiarę ofiarował Bogu niżli Kain; przez którą świadectwo otrzymał, iż był sprawiedliwy, gdyż Bóg świadectwo dał o darzech jego, i umarwszy, przez nię jeszcze mówi. **5**. Wiarą Henoch był przeniesion, aby śmierci nie oglądał; i nie najdował się, bo go przeniósł Bóg: abowiem przed przeniesieniem miał świadectwo, iż się Bogu podobał. **6**. A bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu. Abowiem przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jest a iż jest oddawcą tym, którzy go szukają. **7**. Wiarą Noe - odpowiedź wziąwszy o tym, czego jeszcze nie było widać, bojąc się, zgotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat - sprawiedliwości, która jest przez wiarę, dziedzicem jest uczyniony. **8**. Wiarą, który nazwany jest Abraham usłuchał, aby wyszedł na miejsce, które w dziedzictwo wziąć miał, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd szedł. **9**. Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namieciech z Izaakiem i Jakobem, spólnymi dziedzicmi tejże obietnice. **10**. Abowiem oczekawał miasta fundamenty mającego, którego rzemiesłnik i budownik Bóg. **11**. Wiarą i sama Sara niepłodna wzięła moc ku przyjęciu nasienia, i mimo czas wieku: iż wiernym być rozumiała tego, co obiecał. **12**. Przetoż i z jednego narodziło się (a to z obumarłego) w liczbie jako gwiazd niebieskich i jako piasku niezliczonego, który jest na brzegu morskim. **13**. Wedle wiary umarli ci wszyscy, nie dostawszy obietnic, ale z daleka je upatrując i pozdrawiając, i wyznając, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi. **14**. Bo którzyć to mówią, okazują, iż ojczyzny szukają. **15**. A jeśliby na onę pamiętali, z której wyszli,

mielić wżdy czas wrócić się. **16**. Lecz teraz lepszej żądają, to jest niebieskiej. Przetoż nie wstyda się Bóg nazywać się Bogiem ich, gdyż im miasto zgotował. **17**. Wiarą Abraham ofiarował Izaaka, gdy był kuszon: a ofiarował jednorodnego, który był wziął obietnicę **18**. (do którego rzeczono: Iż w Izaaku tobie będzie nazwano nasienie), **19**. mając za to, iż Bóg może i z umarłych wzbudzić: skąd go też w podobieństwo wziął. **20**. Wiarą i w przyszłych rzeczach błogosławił Izaak Jakoba i Ezawa. **21**. Wiarą Jakob, umierając, każdemu z synów Jozefowych błogosławił: i pokłonił się wierzchowi łaski jego. **22**. Wiarą Jozef, umierając, o wyszciu synów Izraelskich wspomionął i około kości swoich rozkazał. **23**. Wiarą Mojżesza narodzonego kryli trzy miesiące rodzicy jego, przeto iż go widzieli pięknym dzieciątkiem i nie bali się wyroku królewskiego. **24**. Wiarą Mojżesz zstawszy się wielkim, nie znał się być synem córki Faraonowej, **25**. więcej obierając być utrapionym wespół z ludem Bożym, niżli mieć doczesnego grzechu rozkosz, **26**. za więtsze bogactwo poczytając urąganie Chrystusowe niż skarby Egipskie: bo się oglądał na odpłatę. **27**. Wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego, abowiem niewidzialnego, jakoby widząc oczekawał. **28**. Wiarą sprawił Paschę i wylanie krwie, aby ten, który pierworodne tracił, ich się nie dotknął. **29**. Wiarą przeszli morze czerwone jako po suchej ziemi, czego doznawszy Egipcjanie, pożarci są. **30**. Wiarą mury Jerycha upadły obeszciem siedmiu dni. **31**. Wiarą Rahab nierządnica nie zginęła z niewiernymi, przyjąwszy z pokojem szpiegi. **32**. A cóż jeszcze mam mówić? Boć mi czasu nie stanie, gdvbvm rozpowiadał o Gedeonie, Barachu, Samsonie, Jefte, Dawidzie, Samuelu i Prorocech: **33**. którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili obietnic, zawarli lwie paszczęki, **34**. zagasili gwałt ognia, uszli ostrza miecza, wzmogli z niemocy, mężnymi się zstali na wojnie, obozy obcych odwracali, **35**. niewiasty wzięły swoje umarłe z zmartwychwstania. A drudzy byli ciągnieni, nie przyjąwszy odkupienia, aby lepsze zmartwychwstanie naleźli, **36**. a drudzy doznali pośmiewisk i bicia, nadto i więzienia, i ciemnic, **37**. byli kamionowani, przecinani, doświadczani, w zabiciu miecza pomarli, błąkali się w owczych, w koziech skórach, niedostateczni, uciśnieni, utrapieni, **38**. których nie był godzien świat, tułając się po puszczach, po górach i jamach, i w jaskiniach ziemie. **39**. A ci wszyscy świadectwem wiary doświadczeni, obietnice nie odnieśli, **40**. iż Bóg o nas coś lepszego przejźrzał, aby nie bez nas byli doskonałymi uczynieni.

Rozdział 12

1. Przetoż tedy i my, mając tak wielki nad sobą obłok świadków, złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas zewsząd obstąpił, w cirpliwości bieżmy do boju nam wystawionego, **2**. patrząc na Jezusa, przodka i kończyciela wiary, który, mając przed sobą wesele, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i siedzi na prawicy stolice Bożej. **3**. Abowiem uważajcie tego, który takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie, abyście

nie ustawali, osłabiawszy na duszach waszych. **4**. Boście jeszcze się aż do krwie nie zastawili, walcząc przeciwko grzechowi, **5**. a zapamiętaliście pociechy, która nam jako synom mówi, rzekąc: Synu mój, nie wzgardzaj karania Pańskiego, ani osłabiaj, gdy od niego strofowan bywasz. **6**. Abowiem kogo Pan miłuje, karze, a biczuje każdego syna, którego przyjmuje. **7**. W karności trwajcie. Ofiarujeć się wam Bóg jako synom. Abowiem któryż syn, którego by ociec nie karał? **8**. A jeśli jesteście bez karania, którego stali się wszyscy (uczestnikami), tedyście złego łoża, a nie synami. **9**. Nadto ciała naszego ojce mieliśmy uczycielmi i baliśmy się ich; zaż nie daleko więcej posłuszni będziem Ojcowi duchów, a żyć będziemy? **10**. A onić na czas mało dni według woli swojej nas ćwiczyli, lecz ten na to, co pożyteczno jest, ku przyjęciu świątobliwości jego. **11**. A wszelkie karanie teraźniejszego czasu wprawdzie zda się, że nie jest wesele, ale smutku: ale potym naspokojniejszy owoc sprawiedliwości odda przez nię wyćwiczonym. **12**. Przetoż ręce opuszczone i kolana osłabione wznieście **13**. a czyńcie kroki proste nogami waszemi, aby, który chramiąc, nie zabłądził, ale radszej był uzdrowion. **14**. Naśladujcie pokoju ze wszytkimi i świątobliwości, bez której żaden nie ogląda Boga, **15**. upatrując, żeby kto nie odstąpił od łaski Bożej, aby który korzeń gorzkości wzgórę wyrastając, nie przekażał, a przezeń wiele się nie pokalało. **16**. By nie był kto porubnik abo niezbożny jako Ezaw: który dla jednej potrawy przedał pirworództwo swoje. **17**. Bo wiedzcie, iż i potem, gdy chciał być dziedzicem błogosławieństwa, był odrzucon, bo nie nalazł miejsca pokuty, choć jej ze łzami szukał. **18**. Boście nie przystąpili do góry, której się dotknąć może, i ognia, który się zapalić może, i wichru, i i mgły, i burzy, **19**. i brzmienia trąby, i głosu słów, który, co słyszeli, zbraniali się, aby do nich nie mówiono. **20**. Abowiem nie znosili, co mówiono: I jeśli się bestia dotknie góry, będzie ukamionowana. **21**. A tak straszliwo było, co widziane było, Mojżesz powiedział: Przestraszony jestem i drżący. **22**. Aleście przystąpili do Syjon, góry i miasta Boga żywiącego, Jeruzalem niebieskiego i gromady wiela tysięcy Anjołów, **23**. i kościoła pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i Boga, sędziego wszytkich, i duchów sprawiedliwych doskonałych, **24**. i Jezusa pośrzednika nowego testamentu, i pokropienia krwie lepiej mówiącej niżli Ablowa. **25**. Patrzajcież, abyście nie wzgardzili tym, który mówi. Bo jeśliż oni nie uszli, gardząc tym, co na ziemi mówił, daleko więcej my, którzy odwracamy tego, który z nieba mówi, **26**. którego głos wzruszył naonczas ziemią a teraz obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz, a ja zatrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem. **27**. A co mówi Jeszcze raz, znaczy przeniesienie rzeczy ruchomych jako uczynionych, aby zostały te, które nie są ruchome. **28**. A tak przyjmując królestwo nieporuszone, mamy łaskę, przez którą służymy, podobając się Bogu z bojaźnią i z uczciwością. **29**. Abowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.

Rozdział 13

1. Miłość braterstwa niechaj trwa w was. **2**. A nie zapominajcie przyjmowania gości, abowiem przez to nie wiedzieli niektórzy, Anjoły za goście przyjąwszy. **3**. Pamiętajcie na więźnie, jakoby wespół więźniowie, i na utrapione, jakoby sami będąc w ciele. **4**. Uczciwe małżeństwo we wszytkim i łoże niepokalane. Bo wszeteczniki i cudzołożniki Bóg będzie sądził. **5**. Obyczaje niech będą bez łakomstwa, przestawając na teraźniejszych rzeczach. Bo sam powiedział: Nie zaniecham cię ani opuszczę, **6**. tak iż śmiele mówimy: Pan mi pomocnikiem, nie będę się bał, co by mi człowiek uczynił. **7**. Pamiętajcie na przełożone wasze, którzy wam mówili słowo Boże, których przypatrując się dokonaniu obcowania, naśladujcie wiary. **8**. Jezus Chrystus wczora i dziś, ten i na wieki. **9**. Naukami rozmaitemi i obcemi nie unoście się. Abowiem nalepsza jest serce utwierdzić łaską, nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się imi bawili. **10**. Mamy ołtarz, z którego nie mają mocy jeść, którzy przybytkowi służą. **11**. Abowiem których bydląt krew bywa wnoszona do świątnice przez najwyższego Kapłana, tych ciała bywają palone za obozem. **12**. Dla czego i Jezus, aby poświęcił lud przez własną krew, za bramą ucierpiał. **13**. Wynidźmyż tedy do niego za obóz, nosząc urąganie jego. **14**. Abowiem nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy. **15**. Przez niego tedy zawsze ofiarujmy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg wyznawających imieniowi jego. **16**. A dobroczynności i udzielania spólnego nie przepominajcie. Abowiem takowemi ofiarami zasługujemy się Bogu. **17**. Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Abowiem oni czują, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają. Aby to z weselem czynili, a nie wzdychając: bo to wam niepożyteczno. **18**. Módlcie się za nami, abowiem ufamy, iż mamy dobre sumnienie, we wszem chcąc dobrze obcować. **19**. A tym więcej proszę, abyście to czynili, iżbym wam rychlej był przywrócon. **20**. A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych wielkiego pasterza owiec we krwi testamentu wiecznego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, **21**. niechaj was sposobi do wszytkiego dobra, abyście czynili wolą jego, sprawując w was, co by się podobało przed nim przez Jezusa Chrystusa: któremu jest chwała na wieki wieków. Amen. **22**. A proszę was, bracia, abyście za dobre przyjęli słowo pocieszenia. Bom do was barzo krótko napisał. **23**. Wiedzcie, iż brat nasz Tymoteusz wypuszczon, z którym (jeśli rychlej przydzie) oglądam was. **24**. Pozdrówcie wszytki przełożone wasze i wszytki święte. Pozdrawiają was bracia ze Włoch. **25**. Łaska z wami wszytkimi. Amen.

List Jakuba

Rozdział 1

1. Jakub, Boży i Pana naszego Jezusa Chrystusa sługa, dwiemanaście pokoleniom, które są w rozproszeniu, zdrowia. **2**. Za wszelką radość poczytajcie, bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie, **3**. wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość. **4**. A cierpliwość ma doskonały uczynek, abyście byli doskonali i zupełni, którym ni na czym nie schodzi.

5. A jeśli który z was potrzebuje mądrości, niech
prosi od Boga, który obficie wszytkim dawa,
a nie wymawia, a będzie mu dana. **6**. A niech
prosi z wiarą, nic nie wątpiąc, bo kto wątpi,
podobny jest wału morskiemu, którego wiatr
wzrusza i tam i sam nosi; **7**. przetoż niech on
człowiek nie mniema, aby co miał wziąć od
Pana. **8**. Mąż umysłu dwoistego niestateczny jest
we wszech drogach swoich. **9**. A niech się brat
podły chłubi w podwyższeniu swoim,
10. a bogaty w podłości swojej. Boć przeminie
jako kwiat trawy. **11**. Abowiem weszło słońce
z upaleniem i ususzyło trawę, i kwiat jej opadł,
i zginęła śliczność oblicza jego: tak i bogaty
w drogach swoich uwiędnie. **12**. Błogosławiony
mąż, który zdzierżywa pokusę: bo gdy będzie
doświadczony, weźmie koronę żywota, którą
obiecał Bóg tym, którzy go miłują. **13**. Żaden,
gdy bywa kuszon, niech nie mówi, że od Boga
bywa kuszon. Abowiem Bóg nie jest kusiciel
złych, a sam nikogo nie kusi. **14**. Lecz każdy
bywa kuszony, od własnej pożądliwości
pociągniony i przynęcony. **15**. Zatym
pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech,
a grzech, gdy wykonany będzie, rodzi śmierć.
16. Nie mylcie się tedy, bracia moi namilszy.
17. Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały
z wysocza jest, zstępujący od Ojca światłości, u
którego nie masz odmiany ani zaćmienia
przemiany. **18**. Dobrowolnie bowiem porodził
nas słowem prawdy, żebyśmy byli niejakim
początkiem stworzenia jego. **19**. Wiecie, bracia
moi namilszy. A niech wszelki człowiek będzie
prędki ku słuchaniu, a leniwy ku mówieniu
i leniwy ku gniewowi. **20**. Bo gniew męża nie
sprawuje sprawiedliwości Bożej. **21**. Przeto
odrzuciwszy wszelakie plugastwo i obfitość
złości, przyjmicie w cichości słowo
wszczepione, które może zbawić dusze wasze.
22. A bądźcie czynicielmi słowa, a nie
słuchaczmi tylko, oszukawającymi samych
siebie. **23**. Bo jeśli kto jest słuchaczem słowa,
a nie czynicielem, ten podobny będzie mężowi
przypatrującemu się obliczu narodzenia swego
we źwierciedle: **24**. bo się obejźrzał i odszedł,
i wnet zapomniał, jakowy był. **25**. Lecz kto by
pilniej wejźrzał w zakon doskonałej wolności
i wytrwał w nim, nie zstawszy się słuchaczem
zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten
błogosławiony będzie w sprawie swojej.
26. A jeśli kto mniema, że jest nabożnym, nie
powściągając języka swego, ale zawodząc serce
swe, tego nabożeństwo próżne jest.
27. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga
i Ojca to jest: nawiedzać sieroty i wdowy
w ucisku ich, a siebie zachować niezmazanym
od tego świata.

Rozdział 2

1. Bracia moi, nie miejcie z brakowaniem osób
wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa chwały.
2. Abowiem gdyby wszedł do zgromadzenia
waszego mąż mający złoty pierścień, w szacie
świetnej, wszedłby też i ubogi, w plugawej
szacie, **3**. i patrzylibyście na tego, co się odział
w świetną szatę, i rzeklibyście mu: Ty siedź tu
dobrze, a ubogiemu byście rzekli: Ty stój tam
abo siedź pod podnóżkiem nóg moich: **4**. azaż
nie sądzicie sami między sobą i nie zstaliście się
sędziami myśli złościwych? **5**. Słuchajcież,
bracia moi namilszy: Azaż Bóg nie obrał

ubogich na tym świecie bogatymi w wierze
i dziedzicmi królestwa, które Bóg obiecał tym,
którzy go miłują? **6**. A wyście nie uczcili
ubogiego! Aza bogacze przez moc was nie
uciskają i ci was do sądów nie pociągają? **7**. Aza
oni nie bluźnią dobrego imienia, które wzywane
jest nad wami? **8**. Jednak jeśli zakon królewski
pełnicie według Pisma: Będziesz miłował
bliźniego twego jako samego siebie, dobrze
czynicie. **9**. Lecz jeśli osobami brakujecie,
grzech czynicie, przekonani od zakonu jako
przestępcy. **10**. A kto by kolwiek zachował
wszytek zakon, a w jednym by upadł, zstał się
winien wszytkiego. **11**. Bo który rzekł: Nie
cudzołóż, rzekł ci też: Nie zabijaj . A jeślibyś nie
cudzołożył, ale byś zabijał, zstałeś się przestępcą
zakonu. **12**. Tak mówcie i tak czyńcie jako ci,
którzy mają być sądzeni przez zakon wolności.
13. Abowiem sąd bez miłosierdzia temu, który
miłosierdzia nie czynił. A miłosierdzie
przewyższa sąd. **14**. Cóż za pożytek, bracia moi,
gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynków by
nie miał? Izali go może wiara zbawić?
15. A jeśliby brat i siostra byli nadzy
i potrzebowaliby powszednej żywności,
16. a rzekłby im który z was: Idźcie w pokoju,
zgrzejcie się a nasyćcie się, a nie dalibyście im,
czego potrzeba ciału: cóż pomoże? **17**. Także
i wiara, jeśliby nie miała uczynków, martwa jest
sama w sobie. **18**. Ale rzecze kto: Ty wiarę
masz, a ja mam uczynki. Okaż mi wiarę twą bez
uczynków, a ja tobie okażę wiarę moję
z uczynków. **19**. Ty wierzysz, iż jest jeden Bóg:
dobrze czynisz; i czarcić wierzą i drżą.
20. A chcesz wiedzieć, o człowiecze próżny, iż
wiara bez uczynków martwa jest? **21**. Abraham,
ociec nasz, izali nie z uczynków
usprawiedliwiony jest, ofiarowawszy Izaaka,
syna swego, na ołtarzu? **22**. Widzisz, iż wiara
spólnie robiła z uczynkami jego, a z uczynków
wiara się wykonała. **23**. I wypełniło się pismo,
które mówi: Uwierzył Abraham Bogu
i poczytano mu jest ku sprawiedliwości,
i nazwan jest przyjacielem Bożym. **24**. Widzicie,
iż z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek,
a nie z wiary tylko. **25**. Tak i Rahab nierządnica,
izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona,
przyjąwszy posły i inszą drogą wypuściwszy?
26. Abowiem jako ciało bez ducha jest martwe,
tak i wiara bez uczynków martwa jest.

Rozdział 3

1. Niech się was wiele mistrzami nie stawa,
bracia moi, wiedząc, iż więtszy sąd odniesiecie.
2. Abowiem w wielu upadamy wszyscy. Jeśli kto
w słowie nie upada, ten jest mąż doskonały;
może też wędzidłem kierować wszytko ciało.
3. A jeśli koniom wędzidła w gęby wprawujemy,
aby nam posłuszne były, i wszytko ich ciało
obracamy. **4**. Oto i okręty, wielkie będąc, i gdy je
srogie wiatry pędzą, obracane bywają od
malutkiego steru, gdzie wola styrującego zechce.
5. Tak i język małyć wprawdzie członek jest, ale
wielgie rzeczy podnosi. Oto jako mały ogień,
jako wielki las spala. **6**. I język jest ogień,
powszechność nieprawości. Język postanowiony
jest między członkami naszemi, który plugawi
wszytko ciało i zapala koło narodzenia naszego,
zapalony od piekła. **7**. Abowiem wszelkie
przyrodzenie źwierząt i ptaków, i płazów,
i innych, uskromione bywa i okrócone jest od

przyrodzenia ludzkiego. **8**. Lecz języka żaden z ludzi nie może okrócić: złe niespokojne, pełen jadu śmiertelnego. **9**. Przezeń błogosławimy Boga i Ojca, i przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże sprawieni są. **10**. Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo i przeklęctwo. Nie ma to tak być, bracia moi. **11**. Izali źrzódło z tegoż poniku wypuszcza słodką i gorzką wodę? **12**. Izali może, bracia moi, figa winne jagody rodzić abo winna macica figi? Tak ani słona słodkiej wody uczynić nie może. **13**. Który mądry i ćwiczony między wami? Niech pokaże z dobrego obcowania sprawę swą w cichości mądrości. **14**. Lecz jeśli zazdrość gorzką macie i spory by były w sercach waszych, nie chciejcie się chlubić i kłamcami być przeciwko prawdzie. **15**. Abowiem nie jest ta mądrość z góry zstępująca, ale ziemska, cielesna, diabelska. **16**. Bo gdzie zazdrość i spór, tam niestateczność i wszelaka zła sprawa. **17**. Lecz która jest z góry mądrość, naprzód jest ci czysta, potym spokojna, skromna, łacna ku namówieniu, przyzwalająca dobrym, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie szacująca, bez obłudy. **18**. A owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany pokój czyniącym.

Rozdział 4

1. Skądże walki i zwady między wami? Izali nie stąd: z pożądliwości waszych, które wojują w członkach waszych? **2**. Pożądacie, a nie macie; zabijacie i zawisni jesteście, a nie możecie dostać; wadzicie się i walczycie, a nie macie dlatego, iż nie prosicie; **3**. prosicie, a nie bierzecie, przeto iż źle prosicie, abyście na pożądliwościach waszych strawili. **4**. Cudzołożnicy, nie wiecie, iż przyjaźń tego świata jest nieprzyjaciółką Bożą? Kto by kolwiek tedy chciał być przyjacielem tego świata, zstawa się nieprzyjacielem Bożym. **5**. Abo mniemacie, iż próżno Pismo mówi: Ku zazdrości pożąda duch, który w was mieszka? **6**. Lecz więtszą łaskę daje. Przeto mówi: Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa. **7**. Bądźcie tedy poddani Bogu, a przeciwcie się diabłu, a uciecze od was. **8**. Przybliżajcie się do Boga, a przybliży się do was. Ochędożcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, umysłu dwoistego. **9**. Dręczcie się i żałujcie, i płaczcie; śmiech wasz niech się obróci w żałość, a wesele w smutek. **10**. Uniżcie się przed oblicznością Pańską, a podwyższy was. **11**. Nie uwłóczcie jeden drugiemu, bracia. Kto uwłacza bratu abo który sądzi brata swego, uwłacza zakonowi i sądzi zakon. A jeśli sądzisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią. **12**. Jeden jest zakonodawca i sędzia, który może zagubić i wybawić. **13**. A ty ktoś jest, co sądzisz bliźniego? Oto teraz co mówicie: Dziś abo jutro pójdziemy do tego miasta i zmieszkamy tam rok, i będziem kupczyć, i będziem mieć zysk: **14**. którzy nie wiecie, co jutro będzie! **15**. Bo cóż jest żywot wasz? Para jest okazująca się na mały czas, a potym zniszczona będzie. Miasto tego, co byście mieli mówić: Będzieli Pan chciał; i : Jeśli będziem żywi, uczynimy to abo owo. **16**. A teraz chlubicie się w hardościach waszych. Wszelkie chlubienie takie złośliwe jest. **17**. Umiejącemu tedy dobrze czynić, a nie czyniącemu, jest mu grzech.

Rozdział 5

1. Nuż teraz, bogacze, płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przydą na was. **2**. Bogactwa wasze zgniły, a szaty wasze mole pogryzły. **3**. Złoto i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie wam na świadectwo i zje ciała wasze jako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni. **4**. Oto zapłata robotników, którzy żęli pola wasze, która jest zatrzymana od was, woła, i wołanie ich weszło do uszu Pana zastępów. **5**. Zażywaliście na ziemi i w zbytkach wytoczyliście serca wasze w dzień zabijania. **6**. Skazaliście i zabiliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwił się wam. **7**. Przetoż cierpliwymi bądźcie, bracia, aż do przyszcia Pańskiego. Oto oracz oczekiwa drogiego owocu ziemie, cierpliwie znosząc, ażby wziął zaranny i odwieczorny. **8**. I wy bądźcie cierpliwymi, i utwierdzajcie serca wasze, abowiem przybliżyło się przyszcie Pańskie. **9**. Nie wzdychajcie, bracia, jedni przeciw drugim, abyście nie byli sądzeni. Oto Sędzia przede drzwiami stoi. **10**. Bracia, bierzcie na przykład zeszcia złego utrapienia i cierpliwości proroki, którzy mówili w imię Pańskie. **11**. Oto za błogosławione mamy tych, którzy wycierpieli. Hiobowę cierpliwość słyszeliście i koniec Pański widzieliście, iż lutościwy jest Pan i miłosierny. **12**. A przed wszytkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani żadną inną przysięgą. Ale wasza mowa niech będzie: Jest, jest - Nie, nie: abyście pod sąd nie wpadli. **13**. Smuci się kto z was? Niech się modli. Wesołego serca jest? Niechajże śpiewa. **14**. Choruje kto między wami? Niech wwiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie, **15**. a modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone. **16**. Spowiadajcie się tedy jedni drugim grzechów waszych i módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni: abowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego. **17**. Eliasz był człowiek nam podobny, cierpiętliwy, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał na ziemię, i nie padał trzy lata i sześć miesięcy. **18**. I zasię modlił się, a niebo spuściło deszcz i ziemia dała owoc swój. **19**. Bracia moi, jeśliby kto z was zabłądził od prawdy, a nawróciłby go kto, **20**. ma wiedzieć, iż który by uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi jego, zbawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

I List Piotra

Rozdział 1

1. Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, wybranym przychodniom rozproszenia Pontu, Galacyjej, Kappadocyjej, Azyjej i Bitynijej, **2**. wedle przejźrzenia Boga Ojca, ku poświęceniu Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwie Jezusa Chrystusa. Łaska wam i pokój niech się rozmnoży. **3**. Błogosławiony Bóg i Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, **4**. ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, i nie zwiędłemu, na niebiesiech dla was zachowanemu, **5**. którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę ku zbawieniu,

zgotowanemu, aby się okazało czasu ostatecznego. **6**. W czym radować się będziecie, trochę teraz, jeśli potrzeba, zasmucić się w rozmaitych pokusach, **7**. aby doświadczenie wiary waszej, daleko kosztowniejsze nad złoto (którego przez ogień próbują), było nalezione ku chwale i czci, i sławie w objawienie Jezusa Chrystusa, **8**. którego nie widziawszy, miłujecie, w którego też teraz nie widząc go, wierzycie, a wierząc, radować się będziecie weselem niewymownym i chwalebnym, **9**. odnosząc koniec wiary waszej, zbawienie dusz. **10**. O którym zbawieniu wywiadowali się i badali prorocy, którzy o przyszłej na was łasce prorokowali **11**. badając się, na który abo na jaki czas ukazował w nich duch Chrystusów, opowiadając pierwej o utrapieniach tych, które są w Chrystusie, i o chwałach za nimi idących. **12**. Którym objawiono jest, iż nie samym sobie, ale wam tym usługowali, co się teraz wam opowiada przez te, którzy wam Ewanielią przepowiadali przez Ducha Świętego z nieba posłanego, na którego pragną patrzyć aniołowie. **13**. Przetoż przepasawszy biodra umysłu waszego, trzeźwymi będąc, doskonale miejcie nadzieję o łasce, którą wam ofiarują przez objawienie Chrystusa Jezusa. **14**. Jako synowie posłuszeństwa, nie przypodobając się przeszłym pożądliwościom nieumiejętności waszej, **15**. ale według onego, który was wezwał, Świętego, i wy bądźcie świętymi we wszelakim obcowaniu, **16**. ponieważ napisano jest: Będziecie świętymi, iżem ja jest święty. **17**. A jeśli wzywacie Ojca tego, który bez względu na osoby sądzi wedle uczynku każdego: w bojaźni obcujcie czasu przemieszkawania waszego. **18**. Wiedząc, iż nie skazitelnemi złotem abo srebrem jesteście wykupieni od próżnego obcowania waszego ojcowskiego podania, **19**. ale drogą krwią jako baranka niezmazanego i niepokalanego - Chrystusa; **20**. acz przejźrzanego przed założeniem świata, ale czasów ostatecznych okazanego dla was, **21**. którzy przezeń wiernymi jesteście Bogu, który go wzbudził z martwych i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza w Bogu była. **22**. Oczyściwszy dusze wasze w posłuszeństwie miłości, w braterskiej miłości, z szczerego serca jedni drugie miłujcie goręcej, **23**. odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego przez słowo Boga Żywego i trwającego na wieki, **24**. ponieważ wszelkie ciało jako trawa, a wszelka chwała jego jako kwiat trawy: uschła trawa i kwiat jej upadł. **25**. Lecz słowo Pańskie trwa na wieki. A to jest słowo, które wam jest przepowiadane.

Rozdział 2

1. Złożywszy tedy wszelaką złość i wszelaką zdradę, i obłudności, i zazdrości, i wszytkie obmówiska, **2**. jako dopiero narodzone niemowlęta, rozumnego, bez zdrady, mleka pożądajcie, abyście w nim urośli ku zbawieniu: **3**. jeśliście jedno skosztowali, iż słodki jest Pan. **4**. Do którego przystąpiwszy, kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i uczczonego, **5**. i wy jako żywe kamienie na nim się budujcie, dom duchowny, kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. **6**. Dla czego w piśmie stoi: Oto kładę

w Syjonie kamień przedniejszy, narożny, wybrany, kosztowny, a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzon. **7**. Wam tedy, wierzącym, cześć, a niewierzącym kamień, który odrzucili budujący, ten się zstał głową węgłową **8**. i kamieniem obrażenia, i opoką zgorszenia, tym, którzy się o słowo obrażają i nie wierzą, na co i postanowieni są. **9**. A wy rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabycia, abyście cnoty opowiadali tego, który was wezwał z ciemności ku swojej przedziwnej światłości. **10**. Którzy niekiedy nie ludem, a teraz ludem Bożym; którzy co nie dostąpili miłosierdzia, a teraz co miłosierdzia dostąpili. **11**. Namilejszy, proszę was jako przychodniów i gościów, abyście się wstrzymawali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy, **12**. mając obcowanie wasze dobre między pogany: aby w tym, w czym was pomawiają jako złoczyńce, z dobrych uczynków, przypatrzywszy się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. **13**. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż królowi, jako przewyższającemu, **14**. chociaż książętam, jako od niego posłanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych: **15**. bo tak jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali niemądrych ludzi głupstwu. **16**. Jako wolni, a nie jakoby mając wolność zasłoną złości, ale jako słudzy Boży. **17**. Wszytki czcicie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie, króla czcicie. **18**. Słudzy, bądźcie poddani panom we wszytkiej bojaźni: nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. **19**. Bo to jest łaska, jeśli kto dla sumnienia Bożego odnosi frasunki, cierpiąc niesprawiedliwie. **20**. Bo co za chwała jeśli grzesząc, a policzkowani będąc, cierpicie? Ale jeśli dobrze czyniąc cierpliwie znosicie, to jest łaska u Boga. **21**. Abowiem na to wezwani jesteście, bo i Chrystus ucierpiał za nas, zostawując wam przykład, abyście naszladowali tropów jego, **22**. który grzechu nie uczynił ani naleziona była zdrada w uściech jego, **23**. który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu; **24**. który sam na ciele swym grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy, umarwszy grzechom, żyli sprawiedliwości, którego sinością jesteście uleczeni. **25**. Boście byli jako owce błądzące: ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

Rozdział 3

1. Także i żony niech będą poddane mężom swoim, aby też, jeśli którzy nie wierzą słowu, przez spólne z żonami mieszkanie bez słowa pozyskani byli, **2**. obaczywszy czyste w bojaźni obcowanie wasze. **3**. Których niech nie będzie zwierzchowne trafienie włosów i obłożenie się złotem abo strojenie w ubierze szat; **4**. ale który skryty jest serca człowiek, w nieskażeniu spokojnego i skromnego ducha, który jest przed oblicznością Bożą bogaty. **5**. Abowiem tak niekiedy i święte niewiasty ufające w Bogu ubierały się, będąc poddane własnym mężom. **6**. Jako Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem: której jesteście córkami, czyniąc dobrze, a nie bojąc się żadnego postrachu. **7**. Także mężowie, spółmieszkając wedle umiejętności, jako słabszemu, naczyniu niewieściemu, wyrządzając uczciwość, jako też

spólnym dziedziczkam łaski żywota, aby się nie przeszkadzało modlitwam waszym. **8**. A na koniec wszyscy jednomyślni, spółcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłosierni, skromni, pokorni, **9**. nie oddawając złego za złe ani złorzeczeństwa za złorzeczeństwo, lecz, przeciwnym obyczajem, błogosławiąc: gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiedli. **10**. Abowiem kto chce żywot miłować i oględać dni dobre, niech pohamuje język swój od złego i usta jego niech nie mówią zdrady. **11**. Niech się oddala od złego a niech czyni dobrze, niech szuka pokoju a niechaj go ściga, **12**. abowiem oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego ku prośbie ich, lecz twarz Pańska na działające złości. **13**. I któż jest, co by wam zaszkodził, jeśli dobrego naszladowcami będziecie? **14**. Ale i choć co cierpicie dla sprawiedliwości: błogosławieni. A strachu ich nie strachajcie się ani sobą trwóżcie. **15**. Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych. Zawżdy gotowi będąc ku dosyć uczynieniu każdemu domagającemu się od was sprawy o tej nadziei, która w was jest: **16**. ale z cichością i z bojaźnią, mając sumnienie dobre, aby w tym, w czym wam uwłaczają, zawstydzili się ci, którzy potwarzają obcowanie wasze dobre w Chrystusie. **17**. Abowiem lepiej cierpieć dobrze czyniąc (jeśliby wola Boża była), niżli źle czyniąc. **18**. Bo i Chrystus raz umarł za grzechy nasze, sprawiedliwy za niesprawiedliwe, aby nas ofiarował Bogu, acz umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem. **19**. W którym też tym, którzy w ciemnicy byli duchom, przyszedszy przepowiadał. **20**. Którzy niekiedy niewierni byli, kiedy czekali cierpliwości Bożej za dni Noego, gdy korab budowano, w którym mało, to jest ośm dusz zachowane były przez wodę. **21**. Który i was teraz, podobnego kształtu, zbawia chrzest: nie składanie cielesnego plugastwa, ale zopytanie sumnienia dobrego ku Bogu przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, **22**. który jest na prawicy Bożej, połknąwszy śmierć, abyśmy się zstali dziedzicmi żywota wiecznego: szedszy do nieba, poddawszy sobie anjoły i zwierzchności, i mocy.

Rozdział 4

1. Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w ciele i wy tąż myślą się uzbrójcie, bo który ucierpiał w ciele, poprzestał grzechów, **2**. aby już nie pożądliwościam ludzkim, ale wolej Bożej ostatek czasu żył w ciele. **3**. Abowiem dosyć na przeszłym czasie ku wypełnieniu woli pogańskiej tym, którzy chodzili w niepowściągliwościach, pożądliwościach, opilstwach, biesiadach, pijaństwach i niesłusznych bałwochwalstwach. **4**. W czym dziwują się, iż wy nie zbiegacie się ku temuż zbyteczności zamieszaniu, bluźniąc. **5**. Którzy dadzą liczbę temu, który gotów jest sądzić żywe i umarłe. **6**. Dlatego bowiem i umarłym opowiadano Ewanielią, aby sądzeni byli wedle ludzi w ciele, a żyli wedle Boga w duchu. **7**. Lecz koniec wszytkiego przybliżył się. Przetoż roztropni bądźcie i czujcie w modlitwach. **8**. A nade wszytko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wielkość grzechów. **9**. Goście radzi przyjmujcie jedni drugie bez szemrania: **10**. każdy jako wziął łaskę, usługując ją jeden

drugiemu, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski
Bożej. **11**. Jeśli który mówi, jako mowy Boże;
jeśli który posługuje, jako z siły, której Bóg
dodawa, aby we wszem był Bóg pochwalon
przez Jezusa Chrystusa: któremu jest chwała
i panowanie na wieki wieków. Amen.
12. Namilejszy, nie bądźcie gośćmi w upaleniu,
które was potyka ku doświadczeniu, jakoby co
nowego na was przychodziło, **13**. ale się
weselcie, uczesnikami będąc Chrystusowych
ucisków, abyście się i w objawienie chwały jego
radując weselili. **14**. Jeśli was sromocą dla
imienia Chrystusowego, błogosławieni
będziecie, gdyż co jest czci i chwały, i mocy
Bożej, i który jest duch jego, na was odpoczywa.
15. A żaden z was niechaj nie cierpi jako
mężobójca abo złodziej, abo złomówca, abo jako
cudzego pragnący. **16**. Lecz jeśli jako
Chrześcijanin, niech się nie sroma, a niech
chwali Boga w tym imieniu. **17**. Gdyż czas jest,
aby się sąd począł od domu Bożego. A jeśli
naprzód od nas: któryż koniec tych, co nie
wierzą Ewanielijej Bożej? **18**. A jeśli
sprawiedliwy ledwo zbawion będzie, niezbożny
i grzeszny gdzież się okażą? **19**. A tak i ci,
którzy cierpią wedle wolej Bożej, wiernemu
stworzycielowi niech dusze swe polecają
w dobrych uczynkach.

Rozdział 5

1. Starszych tedy, którzy są między wami,
proszę, spółstarszy i świadek mąk
Chrystusowych, który i onej, która się ma
objawić w przyszły czas, uczestnik chwały:
2. paście trzodę Bożą, która jest między wami,
doglądając nie poniewolnie, ale dobrowolnie,
wedle Boga; ani dla sprośnego zysku, ale
z dobrej wolej; **3**. ani jako panujący nad księżą,
ale wzormi będąc trzody z chuci. **4**. A gdy się
okaże książę pasterzów, weźmiecie nie więdnący
wieniec chwały. **5**. Także młodszy, poddanymi
bądźcie starszym. A wszyscy jedni drugim
pokorę pokazujcie, gdyż Bóg pysznym się
sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.
6. Uniżajcież się tedy pod mocną rękę Bożą, aby
was wywyższył czasu nawiedzenia, **7**. wszytko
troskanie wasze składając nań, gdyż on ma
pieczą o was. **8**. Trzeźwymi bądźcie a czujcie:
boć przeciwnik wasz diabeł jako lew ryczący
krąży, szukając kogo by pożarł. **9**. Któremu się
sprzeciwiajcie mocni w wierze, wiedząc, iż toż
utrapienie potyka braterstwo wasze, które jest na
świecie. **10**. A Bóg wszelakiej łaski, który
wezwał nas do wiecznej swej chwały
w Chrystusie Jezusie, maluczko utrapione on
doskonałe uczyni, utwierdzi i ugruntuje.
11. Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.
12. Przez Sylwana, wam wiernego brata, jako
rozumiem, pisałem na krotce, napominając
i świadcząc, iż ta jest prawdziwa łaska Boża,
w której stoicie. **13**. Pozdrawia was kościół,
który jest w Babilonie, spółwybrany, i Marek,
syn mój. **14**. Pozdrówcie jeden drugiego
w pocałowaniu świętym. Łaska wam wszytkim,
którzyście w Chrystusie Jezusie. Amen.

II List Piotra

Rozdział 1

1. Szymon Piotr, sługa i Apostoł Jezusów
Chrystusów, tym, którzy równą z nami wiarę
otrzymali przez sprawiedliwość Boga naszego

i zbawiciela Jezusa Chrystusa. **2**. Łaska i pokój niech się wam wypełni w uznaniu Boga i Chrystusa Jezusa, Pana naszego. **3**. Jako wszytko nam Boskiej mocy jego co do żywota i pobożności darowano jest przez poznanie tego, który nas wezwał własną sławą i cnotą, **4**. przez którego nawiętsze i kosztowne obietnice nam darował, abyście się przez nie zstali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, odbieżawszy skażenia tej pożądliwości, która jest na świecie. **5**. A wy pilności wszelakiej przykładając, dodawajcie w wierze waszej cnotę, a w cnocie umiejętność, **6**. a w umiejętności powściągliwość, a w powściągliwości cierpliwość, a w cierpliwości pobożność, **7**. a w pobożności braterstwa miłość, a w miłości braterstwa umiłowanie. **8**. Abowiem jeśli to przy was się najduje i obfituje, wystawi was nie próżnymi. ani niepożytecznymi w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. **9**. Bo kto tego nie ma, ślepy jest i rękoma macający, zapamiętawszy oczyścienia starych grzechów swoich. **10**. A przeto więcej, bracia, starajcie się, żebyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie i wybranie wasze: abowiem to czyniąc, nigdy nie zgrzeszycie. **11**. Bo tak hojnie wam sprawione będzie weszcie do wiecznego Królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa. **12**. Przetoż pocznę was zawsze upominać około tego, chociaż wiedzących i utwierdzonych was w teraźniejszej prawdzie. **13**. I zda się mi słuszna, abym was (pókim jest w tym przybytku) pobudzał przez napominanie, **14**. pewnym będąc, iż prędkie jest złożenie przybytku mojego, według jako i Pan nasz Jezus Chrystus oznajmił mi. **15**. A starać się będę i często mieć was po zeszciu moim, abyście na te rzeczy pamiętali. **16**. Abowiem oznajmiliśmy wam moc i obecność Pana naszego nie uwiedzieni baśniami misternymi, ale przypatrzywszy się sami wielmożności jego. **17**. Bo wziął od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy do niego szczedł głos takowy od wielmożnej chwały: Ten jest Syn mój, w którymem sobie ulubił, jego słuchajcie. **18**. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na górze świętej. **19**. I mamy mocniejszą mowę prorocką, której się dzierżąc, jako świece w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień oświtnął, a jutrzenka weszła w sercach waszych. **20**. To naprzód rozumiejąc, iż każde proroctwo pisma nie dzieje się wykładem własnym. **21**. Abowiem wolą ludzką nigdy proroctwo nie jest przyniesione, ale Duchem Świętym natchnieni, mówili ludzie święci Boży.

Rozdział 2

1. Lecz byli i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą kłamliwi nauczyciele, którzy wprowadzą odszczepieństwa zatracenia i zaprzą się tego Pana, który je kupił, przywodząc na się prędkie zginienie. **2**. A wiele ich naszladować będą rozpusty ich, przez które droga prawdy będzie bluźniona. **3**. A przez łakomstwo zmyślonemi słowy wami kupczyć będą. Którym sąd z dawna nie przestaje i zatracenie ich nie drzemie. **4**. Abowiem jeśli Bóg anjołom, gdy zgrzeszyli, nie przepuścił, ale powrozami piekielnemi ściągnieni do piekła, podał na męki, aby na sąd byli schowani.

5. I pierworodnemu światu nie przepuścił, ale Noego, samoósmego opowiadacza sprawiedliwości, zachował, przywiódszy potop na świat niepobożnych. **6**. I miasta Sodomczyków i Gomorejczyków w popiół obróciwszy, wywrócenim potępił, zostawując przykład tych, którzy niepobożnie żyć mieli, **7**. i sprawiedliwego Lota, uciśnionego z niezbożnych swowolnością i sprosnym obcowaniem, wyrwał. **8**. Abowiem widzeniem i słyszeniem sprawiedliwy był, mieszkając u tych, którzy dzień po dzień trapili duszę sprawiedliwą niezbożnemi uczynkami. **9**. Umieć Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać, a niesprawiedliwych na dzień sądny, aby męczeni byli, zachować, **10**. a nawięcej tych, którzy za ciałem w pożądliwości plugastwa chodzą, a zwierzchnością gardzą, zuchwalcy, w sobie się kochający, nie boją się wprowadzać sekt, bluźniąc. **11**. Gdyż anjołowie, siłą i mocą więtszymi będąc, nie znoszą przeciwko nim sądu przeklętego. **12**. A ci, jako bydło bezrozumne z przyrodzenia na ułowienie i na skazę, bluźniąc to, czego nie wiedzą, w skazie swojej zginą, **13**. odnosząc zapłatę niesprawiedliwości, za rozkosz mając dniowe kochanie, smrodowie i plugawcy, opływając w rozkoszach, w biesiadach swych rozpustując z wami. **14**. Oczy mając pełne cudzołóstwa i grzechu nie ustawającego. Przyłudzając dusze niestateczne, mając serce wyćwiczone łakomstwem, synowie przeklęctwo **15**. opuściwszy prostą drogę, zbłądzili, naszladując drogi Balaama z Bosor, który umiłował zapłatę niesprawiedliwości, **16**. ale miał strofowanie głupstwa swego: nieme bydlę podjarzmie, głosem człowieczym mówiące, zahamowało szaleństwo proroka. **17**. Cić są stoki bez wody i obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności jest zachowana. **18**. Abowiem hardości próżne mówiąc, przyłudzają przez pożądliwości ciała niepowściągliwego tych, co trochę odbiegają, w błędziech obcujących, **19**. wolność im obiecując, gdyż sami są niewolnicy skazy. Abowiem kto jest od kogo zwyciężon, tego i niewolnikiem jest. **20**. Bo jeśliby odbieżawszy plugastwa świata przez poznanie Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa, a temiż się zaś uwikławszy, zwyciężeni byli, zstały się im ostateczne gorsze niż pierwsze. **21**. Boby im lepiej było nie uznać drogi sprawiedliwości, niżli poznawszy, wrócić się nazad od podanego im rozkazania świętego. **22**. Abowiem się im przydało ono prawdziwej przypowieści: Pies, który się wrócił do zwrócenia swego, i świnia umyta, do kałuże błota.

Rozdział 3

1. Oto ten wtóry list do was, namilejszy, piszę, w których szczerą myśl waszę przez napominanie wzbudzam **2**. a iżbyście pamiętali na to, com przedtym powiedział, na słowa świętych proroków i Apostołów waszych, rozkazania Pana i zbawiciela. **3**. To naprzód wiedząc, iż we dni ostateczne przydą pod zdradą naśmiewcy, chodzący wedle własnych pożądliwości, **4**. mówiąc: Gdzież jest obietnica abo przyszcie jego? Abowiem odtąd jako ojcowie zasnęli, wszytko tak trwa od początku stworzenia. **5**. Bo tego chcęcy nie wiedzą, iż niebiosa były pierwej i ziemia z wody i przez

wodę stanęła słowem Bożym, **6**. przez które
świat, który, naonczas zatopiony wodą, zginął.
7. Lecz niebiosa, które teraz są, i ziemia, tymże
słowem odłożone są, zachowane ogniowi na
dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi.
8. A jedno to, namilejszy, niech wam tajno nie
będzie, iż jeden dzień u Pana jako tysiąc lat,
a tysiąc lat jako jeden dzień. **9**. Nie odwłaczać
Pan obietnice swojej, jako niektórzy mnimają,
ale cierpliwie sobie poczyna dla was, nie chcąc,
aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do
pokuty nawrócili **10**. A dzień Pański przydzie
jako złodziej: w który niebiosa z wielkim
szumem przeminą, a żywioły od gorąca
rozpuszczą się, a ziemia i dzieła, które na niej są,
popalone będą. **11**. Gdyż tedy to wszytko ma się
zepsować, jakimi wam potrzeba być w świętym
obcowaniu i w pobożnościach, **12**. oczekiwając
i spiesząc się na przyszcie dnia Pańskiego, przez
które niebiosa gorające rozpuszczą się i żywioły
od gorącości ognia stopnieją? **13**. Lecz nowych
niebios i nowej ziemie wedle obietnic jego
oczekiwamy, w których sprawiedliwość
mieszka. **14**. Przeto, najmilejszy, na to czekając,
starajcie się, abyście niezmazani i nienaruszeni
od niego nalezieni byli w pokoju,
15. a nieskwapliwość Pana naszego rozumiejcie
zbawieniem: jako i namilszy brat nasz Paweł,
wedle danej sobie mądrości, do was pisał,
16. jako i we wszytkich liściech, o tym w nich
mówiąc; w których są niektórze rzeczy trudne ku
wyrozumieniu, które nieuczeni i niestateczni
wykręcają, jako i inne Pisma, ku swemu
własnemu zatraceniu. **17**. Wy tedy, bracia,
wiedząc przedtym, strzeżcie, abyście zwiedzieni
błędem głupich, nie wypadli z własnej
stateczności. **18**. Ale rośćcie w łasce i w
poznaniu Pana naszego i zbawiciela Jezusa
Chrystusa. Jemu chwała, i teraz, i do dnia
wieczności. Amen.

I List Jana

Rozdział 1

1. Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy
widzieli oczyma naszemi, cośmy oglądali i ręce
nasze dotykały, o słowie żywota, **2**. i żywot
oznajmiony jest, i widzieliśmy, i świadczymy,
i opowiedamy wam żywot wieczny, który był u
Ojca i zjawił się nam. **3**. Cośmy widzieli
i słyszeli, wam opowiadamy, abyście i wy
towarzystwo mieli z nami, a towarzystwo nasze
było z Ojcem i z Synem jego, Jezusem
Chrystusem. **4**. A to wam piszemy, abyście się
radowali, a radość wasza zupełna była. **5**. A to
jest opowiadanie, któreśmy słyszeli od niego
i opowiadamy wam: iż Bóg jest światłością,
a żadnej ciemności w nim nie masz.
6. Jeślibyśmy rzekli, iż towarzystwo mamy
z nim, a w ciemności chodzimy, kłamamy,
a prawdy nie czynimy. **7**. Lecz jeśli w światłości
chodzimy, jako i on jest w światłości,
towarzystwo mamy między sobą, a krew Jezusa
Chrystusa, Syna jego, oczyścia nas od
wszelkiego grzechu. **8**. Jeślibyśmy rzekli, iż
grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy,
a prawdy w nas nie masz. **9**. Jeślibyśmy się
spowiadali grzechów naszych, wierny jest
i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze
i oczyścił nas od wszelakiej nieprawości.

10. Jeślibyśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcą go czynimy i nie masz w nas słowa jego.

Rozdział 2

1. Synaczkowie moi, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. Ale i jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, **2**. a on jest ubłaganiem za grzechy nasze. A nie tylko za nasze, ale i za wszego świata. **3**. A przez to wiemy, iżeśmy go poznali, jeślibyśmy przykazania jego zachowywali. **4**. Kto mówi, że go zna, a przykazania jego nie chowa, kłamcą jest, a prawdy w nim nie masz. **5**. Lecz kto zachowywa słowo jego, prawdziwie się w tym miłość Boża wykonała i przez to wiemy, iż w nim jesteśmy. **6**. Kto mówi, iż w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam chodzić. **7**. Namilejszy, nie nowe rozkazanie wam piszę, ale rozkazanie stare, któreście mieli od początku. Stare rozkazanie jest słowo, któreście słyszeli. **8**. Zasię rozkazanie nowe piszę wam, co prawda jest i w nim, i w was: iż ciemności przeminęły, a prawdziwa światłość już świeci. **9**. Kto mówi, iż jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, aż dotąd jest w ciemności. **10**. Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka, a zgorszenia w nim nie masz, **11**. Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemnościach jest i w ciemnościach chodzi, a nie wie, gdzie idzie, iż ciemności zaślepiły oczy jego. **12**. Piszę wam, synaczkowie, iż wam bywają odpuszczone grzechy dla imienia jego. **13**. Piszę wam, ojcowie, żeście poznali tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieniaszkowie, iżeście zwyciężyli złośnika. Piszę wam, dziateczki, iżeście poznali Ojca, **14**. Piszę wam, młodzieńcy, iżeście mocni, a słowo Boże mieszka w was i zwyciężyliście złośnika. **15**. Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie masz w nim ojcowskiej miłości. **16**. Abowiem wszytko, co jest na świecie, jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest z świata. **17**. A świat przemija i pożądliwość jego. Lecz kto czyni wolą Bożą, trwa na wieki. **18**. Synaczkowie, ostateczna godzina jest. A jakoście słyszeli, iż Antychryst idzie, i teraz Antychrystów wiele się zstało: skąd wiemy, iż jest ostatnia godzina. **19**. Z nas wyszli, ale nie byli z nas. Bo gdyby z nas byli, wżdy by z nami byli wytrwali: ale aby się okazali, iż nie wszyscy z nas są. **20**. Lecz wy pomazanie macie od świętego i wiecie wszytko. **21**. Nie pisałem wam, jako nie znającym prawdy, ale jako ją znającym, a iż każde kłamstwo nie jest z prawdy. **22**. Kto jest kłamcą, jedno ten, który przy, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest Antychryst, który przy Ojca i Syna. **23**. Każdy, co się przy Syna, ani Ojca ma. Kto wzywa Syna, i Ojca ma. **24**. Wy, coście słyszeli od początku, niechaj w was trwa. Jeśliby w was trwało, coście słyszeli od początku, i wy w Synie i Ojcu trwać będziecie. **25**. A ta jest obietnica, którą on nam obiecał, żywot wieczny. **26**. Tom wam napisał o tych, którzy was zwodzą. **27**. A wy, pomazanie, któreście wzięli od niego, niechaj w was trwa. A nie potrzebujecie, aby was kto uczył. Ale jako pomazanie jego uczy was o wszytkim i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwo. A jako nauczyło was, trwajcie w nim. **28**. I teraz, synaczkowie, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się okaże, ufanie

mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyszciu jego. **29**. Jeśli wiecie, iż sprawiedliwy jest, wiedzcie, iż i wszelki czyniący sprawiedliwość z niego się narodził.

Rozdział 3

1. Patrzcie, jaką miłość dał nam Ociec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi i jesteśmy. Dlatego świat nie zna nas, iż onego nie zna. **2**. Namilejszy, teraz synami Bożymi jesteśmy, a jeszcze się nie okazało, czym będziemy. Wiemy, iż gdy się okaże, podobni mu będziemy: iż go ujźrzymy, jako jest. **3**. A wszelki, który ma tę nadzieję w nim, poświąca się, jako i on święty jest. **4**. Każdy, co grzech czyni, i nieprawość czyni, a grzech jest nieprawość. **5**. A wiecie, iż się on okazał, aby grzechy nasze zgładził, a grzechu w nim nie masz. **6**. Wszelki, który w nim mieszka, nie grzeszy, a wszelki, który grzeszy, nie widział go ani go poznał. **7**. Synaczkowie, niechaj was żaden nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on jest sprawiedliwy. **8**. Kto czyni grzech, z diabła jest, gdyż od początku diabeł grzeszy. Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła diabelskie. **9**. Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim trwa i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony jest. **10**. Przez to jawni są synowie Boży i synowie diabelscy. Wszelki, który nie jest sprawiedliwy, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego. **11**. Abowiem to jest opowiadanie, któreście słyszeli od początku, abyście jeden drugiego miłowali. **12**. Nie jako Kain, który był ze złośnika i zabił brata swego. A dlaczegóż go zabił? Iż uczynki jego złośliwe były, a brata jego sprawiedliwe. **13**. Nie dziwujcie się, bracia, jeśli was świat nienawidzi. **14**. My wiemy, iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy bracią. Kto nie miłuje, trwa w śmierci. **15**. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. **16**. W tymeśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swą za nas położył. I myśmy powinni kłaść dusze za bracią. **17**. Kto by miał majętność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? **18**. Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. **19**. Po tym znamy, iż z prawdy jesteśmy i przed oczyma jego ubezpieczymy serca nasze. **20**. Bo jeśliby nas winowało serce nasze, więtszy jest Bóg niż serce nasze i wie wszytko. **21**. Namilejszy, jeśliby nas serce nasze nie winowało, ufanie mamy ku Bogu **22**. i o cokolwiek byśmy prosili, weźmiemy od niego, bo przykazania jego chowamy, i to, co się przed nim upodobało, czynimy. **23**. A to jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli w imię Syna jego Jezusa Chrystusa i miłowali jeden drugiego, jako nam rozkazanie dał. **24**. A kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on w nim. A po tym znany, iż mieszka w nas, po duchu, którego nam dał.

Rozdział 4

1. Namilejszy, nie każdemu duchowi wierzcie, ale doświadczajcie duchów, jeśli z Boga są, bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat. **2**. Po tym znać Ducha Bożego: każdy duch, który wyznawa, iż Jezus Chrystus przyszedł

w ciele, z Boga jest, **3**. a każdy duch, który rozwięzuje Jezusa, z Boga nie jest; a ten jest Antychryst, o którymeście słyszeli, iż idzie i teraz już jest na świecie. **4**. Wy z Boga jesteście, synaczkowie, i zwyciężyliście go, gdyż więtszy jest ten, co w was jest, niż co na świecie. **5**. Oni są z świata: dlatego z świata mówią, a świat ich słucha. **6**. My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nie słucha nas: stąd znamy ducha prawdy i ducha błędu. **7**. Namilejszy, miłujmy się zobopólnie, bo miłość jest z Boga. I każdy, co miłuje, z Boga jest urodzony i zna Boga. **8**. Kto nie miłuje, nie zna Boga, abowiem Bóg jest miłość. **9**. W tym się okazała miłość Boża w nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń. **10**. W tym jest miłość, nie jakobyśmy my umiłowali Boga, ale iż on pirwszy umiłował nas, i posłał Syna swego ubłaganiem za grzechy nasze. **11**. Namilejszy, jeśli nas Bóg tak umiłował, i myśmy powinni jeden drugiego miłować. **12**. Boga żaden nigdy nie widział. Jeśli się miłujemy zobopólnie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas. **13**. Przez to poznawamy, iż w nim mieszkamy, a on w nas, iż z Ducha swego dał nam. **14**. A myśmy widzieli i świadczymy, iż Ociec posłał Syna swego Zbawicielem świata. **15**. Kto by kolwiek wyznał, iż Jezus jest Syn Boży, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu. **16**. I myśmy poznali i uwierzyli miłości, którą Bóg ma w nas. Bóg jest miłość: a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. **17**. W tym wykonana jest miłość z nami, abyśmy ufność mieli w dzień sądny, iż jako on jest i my jesteśmy na tym świecie. **18**. W bojaźni nie masz miłości: ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń, bo bojaźń ma utrapienie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości. **19**. My tedy miłujmy Boga, iż Bóg nas pierwej umiłował. **20**. Jeśliby kto rzekł, iż miłuje Boga, a brata by swego nienawidział, kłamcą jest. Abowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jako może miłować? **21**. A to rozkazanie mamy od Boga, aby który miłuje Boga, miłował i brata swego.

Rozdział 5

1. Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził. A wszelki, co miłuje tego, który urodził, miłuje i tego, który z niego jest narodzony. **2**. W tym znamy, iż miłujemy syny Boże, gdyż Boga miłujemy i przykazania jego czynimy. **3**. Abowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazań jego strzegli: a przykazania jego nie są ciężkie. **4**. Bo wszytko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza. **5**. Któż jest, co zwycięża świat, jedno który wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? **6**. Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. A duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawda. **7**. Abowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ociec, Słowo i Duch święty, a ci trzej jedno są. **8**. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch i woda, i krew, a ci trzej jedno są. **9**. Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże więtsze jest, abowiem to jest świadectwo Boże, które więtsze jest, iż świadczył o synie swym. **10**. Kto wierzy

w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie. Kto nie wierzy Synowi, kłamcą go czyni, iż nie wierzy świadectwu, które Bóg świadczył o Synie swoim. **11**. A to jest świadectwo, iż żywot wieczny dał nam Bóg. A ten żywot jest w Synie jego. **12**. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna, żywota nie ma. **13**. To wam piszę, abyście wiedzieli, iż żywot wieczny macie, którzy wierzycie w imię Syna Bożego. **14**. A to jest ufanie, które mamy do niego, iż o cokolwiek byśmy prosili wedle wolej jego, słucha nas. **15**. A wiemy, iż nas słucha, czego byśmy kolwiek żądali: wiemy, iż mamy prośby, których od niego prosimy. **16**. Kto wie, że brat jego grzeszy grzechem nie do śmierci, niechaj prosi, i będzie mu dan żywot, grzeszącemu nie do śmierci. Jest grzech do śmierci: nie za tym mówię, aby kto prosił. **17**. Wszelka nieprawość jest ci grzech; a jest grzech do śmierci. **18**. Wiemy, iż wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy, ale rodzenie Boże zachowuje go, a złośnik nie dotyka się go. **19**. Wiemy, iż z Boga jesteśmy, a świat wszytek we złym leży. **20**. I wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam smysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga, a byli w prawdziwym Synie jego. Ten jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny. **21**. Synaczkowie, strzeżcie się bałwanów. Amen.

II List Jana

1. Starszy, wybranej paniej i dziatkom jej, które ja miłuję w prawdzie, a nie ja sam, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę: **2**. dla prawdy, która trwa w nas i z nami będzie na wieki. **3**. Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Syna Ojcowego, w prawdzie i miłości. **4**. Uweseliłem się barzo, iżem nalazł z synów twych chodzące w prawdzie, jakośmy rozkazanie wzięli od Ojca. **5**. A teraz proszę cię, Pani, nie jako przykazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy jeden drugiego miłowali. **6**. A ta jest miłość, abyśmy chodzili według przykazań jego. Abowiem to jest przykazanie, aby jakoście słyszeli od początku, w nim chodzili. **7**. Gdyż wiele zwodzicielów wyszło na świat, którzy nie wyznawają, iż Jezus Chrystus przyszedł w ciało: ten jest zwodzicielem i Antychrystem. **8**. Patrzcie samych siebie, żebyście nie stracili, coście urobili, ale żebyście zupełną odpłatę wzięli. **9**. Wszelki, który odstępuje, a nie trwa w nauce Chrystusowej, Boga nie ma. Kto trwa w nauce, ten i Ojca, i Syna ma. **10**. Jeśli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu ani mu daj zdrów mówcie. **11**. Abowiem kto mu daj zdrów mówi, uczestnikiem jest uczynków jego złościwych. **12**. Mając wam więcej pisać, nie chciałem przez papir i inkaust, abowiem spodziewam się być u was i ustnie mówić, aby wesele wasze było zupełne. **13**. Pozdrawiają cię dziatki siostry twojej Wybranej.

III List Jana

1. Starszy, Gajowi namilszemu, którego ja miłuję w prawdzie. **2**. Namilszy, modlę się, abyć się na wszytkim dobrze powodziło i abyś zdrów był, jako się dobrze powodzi duszy twojej. **3**. Wielcem się uradował, gdy przyszli bracia i dali świadectwo prawdzie twojej, jako ty

w prawdzie chodzisz. **4**. Więtszej nad tę pociechy nie mam, jedno abych słyszał, że dziatki moje chodzą w prawdzie. **5**. Namilszy, wiernie czynisz, cokolwiek działasz dla braciej, a to dla gości, **6**. którzy świadectwo dali o miłości twej w oczach kościoła: które dobrze czyniąc, odprowadzisz godnie Bogu. **7**. Abowiem dla imienia jego wyszli, nic nie biorąc od poganów. **8**. My tedy takowe powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdy. **9**. Pisałbym był snadź kościołowi, ale ten, który miłuje przodkowanie między nami, Diotrepes, nie przyjmuje nas. **10**. Przeto jeśli przydę, przypomnię uczynki jego, który czyni słowy złościwemi, szczebiocąc na nas, a jakoby na tym dosyć nie miał, ani sam przyjmuje braciej, i tym, co przyjmują, zabrania i z kościoła wyrzuca. **11**. Namilszy, nie naszladuj złego, ale co jest dobrego. Ktoć dobrze czyni, z Boga jest, kto źle czyni, nie widział Boga. **12**. Demetriuszowi świadectwo dają wszyscy i też sama prawda, lecz i my świadectwo dawamy: a wiesz, iż świadectwo nasze prawdziwe jest. **13**. Miałem ci wiele pisać, alem ci nie chciał pisać inkaustem i piórem. Lecz się nadziewam rychło cię ujźrzeć, a ustnie mówić będziemy. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów mianowicie przyjacioły. **14**. - - -

List Judy

1. Juda, sługa Jezusów Chrystusów, a brat Jakubów, tym, którzy są w Bogu Ojcu umiłowani, a w Jezusie Chrystusie zachowani i wezwani. **2**. Miłosierdzie i pokój, i miłość niech się wam wypełni. **3**. Namilejszy, wszelaką pilność czyniąc, abym do was pisał o społecznym waszym zbawieniu, miałem za potrzebną pisać wam, prosząc, abyście bojowali o wiarę raz świętym podaną. **4**. Abowiem wtrącili się niektórzy ludzie (którzy dawno na ten sąd są naznaczeni) niezbożni, którzy Boga naszego łaskę obracają w rozpustność i przą się samego Panującego i Pana naszego Jezusa Chrystusa. **5**. A chcę wam przypomionąć, gdyż raz wszytko wiecie, iż Jezus wybawiwszy lud z ziemie Egipskiej, zasię te potracił, którzy nie wierzyli. **6**. A Anjoły, którzy nie zachowali zacności swej, ale mieszkanie swoje opuścili, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznemi pod chmurą zachował. **7**. Jako Sodoma i Gomora, i pograniczne miasta, tymże sposobem zwszeteczniawszy i udawszy się za cudzym ciałem, zstały się przykładem ognia wiekuistego, karanie cierpiąc. **8**. Tak i ciało plugawią, i zwierzchność odrzucają, i majestat bluźnią. **9**. Gdy Michał Archanjoł z diabłem spór wiódł, spierając się o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść sądu bluźnierskiego, ale rzekł: Niech ci Pan rozkaże! **10**. A ci, czegokolwiek nie wiedzą, bluźnią, a cokolwiek z przyrodzenia, jako nieme bydło rozumieją, w tym się psują. **11**. Biada im, iż się drogą Kaimową udali, a zwiedzieniem Balaamowym zapłatą rozpuścili się, a w przeciwieństwie Korego poginęli. **12**. Cić są plugawcy na biesiadach swoich spólnie biesiadujący bez bojaźni, samych siebie pasący, obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają, drzewa jesienne, nieużyteczne, dwakroć pomarłe, wykorzenione,

13. wały srogie morskie, przez piany zelżywości
swoje wyrzucające, gwiazdy błąkające się,
którym burza ciemności na wieki jest
zachowana. **14**. A prorokował i o tych Enoch,
siódmy od Adama, mówiąc: Oto przyszedł Pan
z tysiącmi świętych swoich, **15**. aby czynił sąd
przeciwko wszytkim i strofował wszytki
niezbożniki ze wszytkich uczynków ich
niezbożnych, które niezbożnie płodzili, i ze
wszytkich przykrości, które mówili przeciw
Bogu niezbożni grzesznicy. **16**. Cić są szemracze
narzekający, chodzący wedle pożądliwości
swych, a usta ich mówią nadętości, dziwujący
się osobam dla pożytku. **17**. Lecz wy,
namilejszy, pamiętacie na słowa, które są
przedtym powiadane od Apostołów Pana
naszego Jezusa Chrystusa, **18**. którzy wam
powiadali, że w ostateczny czas przydą
naśmiewcy, chodzący według swych
pożądliwości w niezbożnościach. **19**. Cić są,
którzy się sami odłączają, cieleśni, Ducha
niemający. **20**. Lecz wy, namilszy, budując się
sami na naświętszej wierze waszej, w Duchu Ś.
modląc się, **21**. sami się w miłości Bożej
zachowajcie, oczekiwając miłosierdzia Pana
naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi
wiecznemu. **22**. A jedne osądzone karzcie,
23. a drugie zachowajcie, wyrywając z ognia.
A innych litujcie w bojaźni, mając w nienawiści
i onę, która cielesna jest, pokalaną suknią.
24. A temu, który was może zachować bez
grzechu i postawić przed oblicznością chwały
swojej niepokalane w radości w przyszciu Pana
naszego Jezusa Chrystusa, **25**. samemu Bogu,
zbawicielowi naszemu, przez Jezusa Chrystusa
Pana naszego chwała i wielmożność,
rozkazowanie i władza przed wszelkim wiekiem
i teraz, i na wszytkie wieki wieków. Amen.

Objawienie Jana

Rozdział 1

1. Objawienie Jezusa Chrystusa, które jemu dał
Bóg, aby objawił sługom swym, co się ma dziać
wrychle, i oznajmił, posławszy przez anioła
swojego słudze swemu Janowi, **2**. który
świadectwo wydał słowu Bożemu i świadectwo
Jezusa Chrystusa, cokolwiek widział.
3. Błogosławiony, który czyta i słucha słów
proroctwa tego, i zachowywa to, co w nim jest
napisano: abowiem czas jest blisko. **4**. Jan siedmi
kościołom, które są w Azyjej. Łaska wam
i pokój od tego, który jest, i który był, i który
przydzie, i od siedmi duchów, którzy są przed
oblicznością stolice jego, **5**. i od Jezusa
Chrystusa, który jest wierny świadek,
pierworodny umarłych i książę królów ziemie,
który nas umiłował i omył nas z grzechów
naszych we krwi swojej, **6**. i uczynił nas
królestwem i kapłany Bogu i Ojcu swemu: jemu
chwała i władza na wieki wieków. Amen. **7**. Oto
idzie z obłokami i ujźrzy go wszelkie oko,
i którzy go przebili, i bić się będą dla niego
wszytkie pokolenia ziemie. Tak, Amen. **8**. Jam
jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan
Bóg, który jest, i który był, i który przydzie:
wszechmogący. **9**. Ja Jan, brat wasz i uczesnik
ucisku, i w królestwie, i w cierpliwości
w Chrystusie Jezusie, byłem na wyspie, którą
zową Patmos, dla słowa Bożego i świadectwa
Jezusa. **10**. Byłem w duchu w dzień Pański

i słyszałem głos za sobą wielki jako trąby
11. mówiącej: Co widzisz, napisz w księgi i pośli
siedmi kościołom, które są w Azyjej: Efezowi
i Smyrnie, i Pergamowi, i Tiatyrze, i Sardowi,
i Filadelfijej, i Laodycyjej. **12**. I obróciłem się,
abym obaczył głos, który mówił ze mną.
A obróciwszy się, ujźrzałem siedm lichtarzów
złotych, **13**. a w pośrzodku siedmi lichtarzów
złotych podobnego Synowi człowieczemu,
obleczonego w długą szatę i przepasanego u
piersi pasem złotym, **14**. a głowa jego i włosy
były białe jako wełna biała i jako śnieg, a oczy
jego jako płomień ognia, **15**. a nogi jego
podobne mosiądzowi, jakoby w piecu
rozpalonemu, a głos jego jako głos wiela wód,
16. a miał w swej prawej ręce siedm gwiazd, a z
ust jego miecz z obu stron ostry wychodził,
a oblicze jego jako słońce świeci w swej mocy.
17. A gdym go ujźrzał, upadłem do nóg jego
jako martwy. I włożył prawą rękę swoję na mię,
mówiąc: Nie bój się: Jam jest pierwszy
i ostateczny, **18**. i żywy; i byłem umarły, a oto
jestem żywiący na wieki wieków i mam klucze
śmierci i piekła. **19**. Napisz tedy, coś widział,
i co jest, i co się dziać ma na potym.
20. Tajemnicę siedmi gwiazd, któreś widział
w prawej ręce mojej i siedm lichtarzów złotych.
Siedm gwiazd są aniołowie siedmi kościołów,
a siedm lichtarzów są siedm kościołów.

Rozdział 2

1. Anjołowi Efeskiego kościoła napisz: To
mówi, który trzyma siedm gwiazd w prawicy
swej, który chodzi między siedmią lichtarzów
złotych. **2**. Wiem sprawy twoje i pracą,
i cierpliwość twoję a iż nie możesz cierpieć
złych i doświadczałeś tych, którzy się mienią być
Apostoły, a nie są, i nalazłeś je kłamcami.
3. I masz cierpliwość, i znaszałeś dla imienia
mego, a nie ustałeś. **4**. Ale mam przeciw tobie,
żeś miłość twoję pierwszą opuścił. **5**. Pamiętajże
tedy, skądeś wypadł i czyń pokutę a uczynki
pierwsze czyń. A jeśli nie, przydę tobie
a poruszę lichtarz twój z miejsca swego, jeśli nie
będziesz pokuty czynił. **6**. Ale to masz, iż
nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i ja
nienawidzę. **7**. Kto ma ucho, niech słucha, co
Duch mówi kościołom. Zwyciężcy dam jeść
z drzewa żywota, które jest w raju Boga mojego.
8. A Anjołowi kościoła Smyrneńskiego napisz:
Toć mówi pierwszy i ostatni, który był umarł,
i żywie. **9**. Znam ucisk twój i ubóstwo twoje,
aleś jest bogaty. I bluźnią cię ci, którzy się
powiadają być Żydmi, a nie są, ale są bóżnicą
szatańską. **10**. Nic się nie bój tego, co masz
cierpieć. Oto ma wrzucić diabeł niektóre z was
do ciemnice, abyście byli kuszeni, i będziecie
mieć ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do
śmierci, a dam ci wieniec żywota. **11**. Kto ma
ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołom.
Kto zwycięży, nie będzie obrażon od wtórej
śmierci. **12**. A anjołowi kościoła Pergamskiego
napisz: To mówi ten, który ma miecz z obudwu
stron ostry. **13**. Wiem, gdzie mieszkasz, gdzie
jest stolica szatańska. I trzymasz imię moje, i nie
zaprzałeś się wiary mojej. I w one dni Antypas,
świadek mój wierny, który zabit jest u was, gdzie
szatan mieszka. **14**. Ale mam przeciwko tobie
trochę: iż tam masz trzymające naukę
Balaamowę, który uczył Balaka, aby wrzucał
zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli

i porubstwo płodzili; **15**. także masz i ty
trzymające naukę Nikolaitów. **16**. Tymże
sposobem pokutę czyń: a jeśli nie, przydę tobie
rychło i będę walczył z nimi mieczem ust moich.
17. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi
kościołom. Zwyciężcy dam mannę skrytą i dam
mu kamyk biały, a na kamyku imię nowe
napisane, którego nikt nie zna, jedno który
bierze. **18**. A anjołowi Tiatyrskiego kościoła
napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jako
płomień ogniowy, a nogi jego podobne
mosiądzowi. **19**. Znam uczynki twoje i wiarę,
i miłość twoję, i posługowanie, i cierpliwość
twoję, i uczynki twoje ostatnie, których więcej
niż pierwszych. **20**. Ale mam przeciwko tobie
trochę: iż niewieście Jezabel, która się mieni być
prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi
moje, żeby porubstwo płodzili i rzeczy
bałwanom ofiarowane jedli. **21**. I dałem jej czas,
aby pokutę czyniła, a nie chce pokutować
z porubstwa swego. **22**. Oto porzucę ją na łoże,
a którzy z nią cudzołożą, w ucisku barzo
wielkim będą, jeśliby nie pokutowali
z uczynków swoich, **23**. a syny jej pobiję
śmiercią, i poznają wszytkie kościoły, iżem ja
jest, który badam się nerek i serc, i dam każdemu
z was według uczynków jego. **24**. A wam mówię
i drugim, którzyście w Tiatyrze, którzykolwiek
nie mają tej nauki, którzy nie poznali głębokości
szatańskiej, jako mówią, nie włożę na was
innego brzemienia, **25**. wszakże to, co macie,
trzymajcie, aż przydę. **26**. A kto by zwyciężył
i zachował aż do końca uczynki moje, dam mu
zwierzchność nad pogany **27**. i będzie je rządził
laską żelazną, a jako statek garnczarski będą
skruszeni, **28**. jakom ja też wziął od Ojca
mojego, i dam mu gwiazdę zaranną. **29**. Kto ma
ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

Rozdział 3

1. A anjołowi kościoła Sardyjskiego napisz: To
mówi, który ma siedm Duchów Bożych i siedm
gwiazd: znam uczynki twoje, iż masz imię, że
żywiesz, aleś jest umarły. **2**. Bądź czujny
a utwierdzaj inne, co umrzeć miało. Abowiem
nie najduję uczynków twoich zupełnych przed
Bogiem moim. **3**. Pamiętaj tedy, jakoś wziął
i słyszał, a chowaj i pokutę czyń. Jeśliż tedy czuć
nie będziesz, przydę do ciebie jako złodziej,
a nie poznasz, której godziny przydę do ciebie.
4. Ale masz mało imion w Sardziech, którzy nie
pokalali szat swoich i chodzić będą ze mną
w bieli, iż godni są. **5**. Kto zwycięży, tak będzie
obleczon w szaty białe i nie wymażę imienia
jego z ksiąg żywota, i wyznam imię jego przed
Ojcem moim i przed anjoły jego. **6**. Kto ma
ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.
7. A anjołowi kościoła Filadelfskiego napisz: To
mówi Święty i Prawdziwy, który ma klucz
Dawidów: który otwiera, a żaden nie zawiera;
zawiera, a żaden nie otwiera. **8**. Wiem uczynki
twoje. Otom dał przed tobą drzwi otworzone,
których żaden nie może zamknąć: iż masz małą
moc i zachowałeś słowo moje, i nie zaprzałeś się
imienia mojego. **9**. Oto dam z bóżnice
szatańskiej, co się powiedają być Żydami, a nie
są, ale kłamają. Oto uczynię im, iżby przyszli
i pokłonili się przed nogami twymi, i poznają,
iżem ja ciebie umiłował. **10**. Iżeś zachował
słowo cierpliwości mojej, a ja ciebie zachowam
od godziny pokuszenia, która przyść ma na

wszytek świat kusić mieszkające na ziemi. **11**. Oto idę rychło: trzymaj, co masz, aby żaden nie wziął korony twojej. **12**. Kto zwycięży, uczynię go słupem w kościele Boga mego, a więcej z niego nie wynidzie. I napiszę na nim imię Boga mego i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe. **13**. Kto ma ucho, niechaj słucha, co Duch mówi kościołom. **14**. A Anjołowi kościoła Laodyckiego napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdziwy, który jest początkiem stworzenia Bożego. **15**. Znam sprawy twoje, iżeś nie jest ani zimny, ani gorący. Bodajbyś był zimny abo gorący: **16**. ale iżeś letny, a ani zimny, ani gorący, pocznę cię wyrzucać z ust moich. **17**. Iż mówisz: Żem jest bogaty i zbogacony, a niczego nie potrzebuję: a nie wiesz, iżeś ty nędzny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi. **18**. Radzęć, abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił i szaty białe oblókł, aby się nie okazowała sromota nagości twojej; a namaż maścią na oczy twoje, abyś widział. **19**. Ja, które miłuję, strofuję i karzę. Bądź tedy żarliwym a pokutuj. **20**. Oto stoję u drzwi i kołacę: jeśliby kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wnidę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną. **21**. Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej: jakom ja też zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego. **22**. Kto ma ucho, niechaj słucha, co Duch kościołom mówi.

Rozdział 4

1. Potymem widział, a oto drzwi otworzone w niebie, a głos pierwszy, którym słyszał jakoby trąby gadającej ze mną, mówiący: Wstąp sam, a pokażęć, co się ma dziać potym. **2**. Natychmiast byłem w duchu: a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedzący. **3**. A który siedział, był podobny pojźrzeniu kamienia Jaspisa i Sardyna, a tęcza była około stolice, podobna pojźrzeniu smaragdowemu. **4**. A około stolice stolic dwadzieścia i cztery, a na stolicach dwadzieścia i czterech starszych siedzących obleczonych w szaty białe, a na głowiech ich korony złote. **5**. A z stolice wychodziły łyskawice i głosy, i gromy, a siedm lamp gorających przed stolicą, który są siedm Duchów Bożych. **6**. A przed stolicą jako morze śklane podobne kryształowi; a w pośrzodku stolice i około stolice czworo źwierząt pełne oczu z przodku i z tyłu. A źwierzę pierwsze podobne lwowi, a wtóre źwierzę podobne cielcowi, a trzecie źwierzę mające oblicze jako człowieka, a czwarte źwierzę podobne orłowi latającemu. **7**. A czworo źwierząt każde z nich miały po sześci skrzydeł, a wkoło i wewnątrz pełne są oczu; a odpoczynku nie miały we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, Święty, Święty Pan Bóg wszechmogący, który był, i który jest, i który ma przyść. **8**. A gdy one źwierzęta dawały chwałę i cześć i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żywiącemu na wieki wieków, **9**. upadali dwadzieścia i czterzej starszych przed siedzącym na stolicy i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków, i porzucali korony swe przed stolicą, mówiąc: Godzieneś jest, Panie Boże nasz, wziąć chwałę, i cześć, i moc: boś ty stworzył wszytkie rzeczy i dla woli twojej były i stworzone są. **10**. - - - **11**. - - -

Rozdział 5

1. I widziałem w prawej ręce siedzącego na stolicy księgi napisane wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowane siedmią pieczęci. **2**. I widziałem anjoła mocnego, głosem wielkim obwoływającego: Kto jest godzien otworzyć księgi i rozwięzać pieczęci ich? **3**. A żaden nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć ksiąg, ani na nie patrzyć. **4**. A jam wielce płakał, iż żaden nie był nalezion godny otworzyć księgi ani na nie patrzyć. **5**. A jeden z starszych rzekł mi: Nie płacz! Oto zwyciężył lew z pokolenia Judowego, korzeń Dawidów, aby otworzył księgi i rozwiązał siedm ich pieczęci. **6**. I widziałem: a oto w pośrzód stolice i czworga źwierząt i w pośrzodku starszych, baranek stojący jako zabity, mając siedm rogów i oczy siedm, które są siedm duchów Bożych posłanych na wszytkę ziemię. **7**. I przyszedł, i wziął księgi z prawice siedzącego na stolicy. **8**. A gdy otworzył księgi, czworo źwierząt i czterzej a dwadzieścia starszy upadli przed Barankiem, mający każdy cytry i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy świętych, **9**. i śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzieneś jest, Panie, wziąć księgi, i otworzyć pieczęci ich, iżeś jest zabit i odkupiłeś nas Bogu przez krew twoję ze wszelakiego pokolenia i języka, i ludu, i narodu, **10**. i uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem i kapłanmi, i będziemy królować na ziemi! **11**. I widziałem, i słyszałem głos wielu anjołów około stolice, i źwierząt, i starszych, a była liczba ich tysiące tysięców, **12**. mówiących głosem wielkim: Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc i bóstwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. **13**. A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią, i co w morzu jest, i co w nim, wszytkie słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków! **14**. A czworo źwierząt mówiło: Amen! A dwadzieścia i czterzej starszy upadli na oblicze swoje i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków.

Rozdział 6

1. I widziałem, iż otworzył Baranek jednę z siedmi pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech źwierząt, mówiące jakoby głos gromu: Chodź a patrzaj! **2**. I widziałem, a oto koń biały, a który na nim siedział, miał łuk. I dano mu koronę, i wyszedł zwyciężając, aby zwyciężył. **3**. A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre źwierzę mówiące: Chodź a patrzaj! **4**. I wyszedł drugi koń rydzy, a który na nim siedział, dano mu jest, aby odjął pokój z ziemie a iżby jedni drugie zabijali i dano mu miecz wielki. **5**. A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie źwierzę mówiące: Chodź a patrzaj! A oto koń wrony, a który na nim siedział, miał szalę w ręce swojej. **6**. I słyszałem, jakoby głos w pośrzodku czworga źwierząt mówiących: Miarka pszenice za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz, a nie szkódź oliwy i wina. **7**. A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego źwierzęcia mówiącego: Chodź a patrzaj! **8**. A oto koń blady, a który siedział na nim, imię jemu Śmierć, a piekło szło za nim, i dana mu jest moc nad czterzmi częściami ziemi zabijać mieczem, głodem i śmiercią, i przez bestyje ziemskie.

9. A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod
ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla
świadectwa, które miały. **10**. I wołały głosem
wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie (święty
i prawdziwy), nie sądzisz i nie mścisz się krwie
naszej nad tymi, co mieszkają na ziemi?
11. I dano im po szacie białej, i powiedziano im,
aby jeszcze odpoczęły mały czas, ażby się
wypełnili spółsłudzy ich i bracia ich, którzy mają
być pobici jako i oni. **12**. I widziałem, gdy
otworzył szóstą pieczęć, a oto się zstało wielkie
trzęsienie ziemie i słońce się zstało czarne jako
wór włosiany, i księżyc wszytek zstał się jako
krew, **13**. a gwiazdy z nieba upadły na ziemię,
jako drzewo figowe zrzuca niedoźrzałe figi
swoje, gdy od wiatru wielkiego bywa
zatrzęsione. **14**. A niebo odstąpiło jako księgi
zwinione, a wszelka góra i wyspy z swoich
miejsc poruszone są. **15**. A królowie ziemie
i książęta, i tysiącznicy, i bogaci, i mocarze,
i każdy niewolnik, i wolny pokryli się w jamy
i w skały gór **16**. i rzekli góram i skalam:
Upadnicie na nas i zakryjcie nas od oblicza
siedzącego na stolicy, i od gniewu barankowego;
17. bo przyszedł dzień wielki gniewu ich, a któż
się ostać będzie mógł?

Rozdział 7

1. Potymem widział czterech aniołów stojących
na czterech węgłach ziemie, trzymających cztery
wiatry ziemie, aby nie wiały na ziemię ani na
morze, ani na żadne drzewo. **2**. I widziałem
drugiego anioła, wstępującego od wschodu
słońca, mającego pieczęć Boga żywego.
I zawołał głosem wielkim do czterech aniołów,
którym dano jest szkodzić ziemi i morzu,
3. mówiąc: Nie szkodźcie ziemi i morzu ani
drzewam, aż popieczętujemy sługi Boga naszego
na czołach ich. **4**. I słyszałem liczbę
pieczętowanych: sto i czterdzieści i cztery
tysiące pieczętowanych ze wszech pokolenia
synów Izraelskich: **5**. Z pokolenia Judowego,
dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia
Rubenowego, dwanaście tysięcy pieczętowani.
Z pokolenia Gad, dwanaście tysięcy
pieczętowani. **6**. Z pokolenia Aser, dwanaście
tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Neftalim,
dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia
Manasse, dwanaście tysięcy pieczętowani.
7. Z pokolenia Symeon, dwanaście tysięcy
pieczętowani. Z pokolenia Lewi, dwanaście
tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Issachar,
dwanaście tysięcy pieczętowani. **8**. Z pokolenia
Zabulon, dwanaście tysięcy pieczętowani.
Z pokolenia Jozef, dwanaście tysięcy
pieczętowani. Z pokolenia Beniamin, dwanaście
tysięcy pieczętowani. **9**. Potymem widział rzeszą
wielką, której nie mógł nikt przeliczyć, ze
wszech narodów i pokolenia, i ludzi, i języków,
stojące przed stolicą i przed oblicznością
baranka, przyobleczeni w szaty białe, a palmy
w ręku ich, **10**. i wołali głosem wielkim,
mówiąc: Zbawienie Bogu naszemu, który siedzi
na stolicy, i barankowi. **11**. A wszyscy aniołowie
stali około stolice i starszych, i czworga
zwierząt, i padli przed stolicą na oblicza swe,
i pokłon uczynili Bogu, **12**. mówiąc: Amen!
Błogosławienie i chwała, i mądrość,
i dziękowanie, cześć i moc, i siła Bogu naszemu
na wieki wieków. Amen! **13**. I odpowiedział
jeden z starszych, i rzekł mi: Ci, którzy są

obleczeni w szaty białe, którzyż są i skąd przyszli? **14**. I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. I rzekł mi: Ci są, którzy przyszli z ucisku wielkiego, i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi barankowej. **15**. Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dnie i w nocy w kościele jego, a który siedzi na stolicy, mieszkać będzie nad nimi. **16**. Nie będą łaknąć ani pragnąć więcej, ani na nie słońce przypadnie, ani żadne gorąco. **17**. Abowiem baranek, który jest w pośrzodku stolice, będzie je rządził i poprowadzi je do źrzódeł wód żywota, i otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich.

Rozdział 8

1. A gdy otworzył siódmą pieczęć, zstało się milczenie na niebie jakoby pół godziny. **2**. I widziałem siedm anjołów stojących przed oczyma Bożemi, a dano im siedm trąb. **3**. A drugi anjoł przyszedł i stanął przed ołtarzem, mając kadziedlnicę złotą, i dano mu wiele kadzenia, aby oddał z modlitew wszech świętych na ołtarz złoty, który jest przed stolicą Bożą. **4**. I wstąpił dym kadzenia z modlitew świętych z ręki anjoła przed Boga. **5**. I wziął anjoł kadziedlnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza, i rzucił na ziemię: i zstały się gromy i głosy, i łyskawice, i trzęsienie ziemie wielkie. **6**. A siedm anjołów, którzy mieli siedm trąb, nagotowali się, aby trąbili. **7**. I pierwszy anjoł zatrąbił. I zstał się grad i ogień, zmieszane ze krwią, i zrzucone jest na ziemię: i trzecia część ziemie zgorzała, i trzecia część drzew zgorzała, i wszelka trawa zielona zgorzała. **8**. I wtóry anjoł zatrąbił, a jakoby wielka góra ogniem pałająca wrzucona jest w morze i zstała się krwią trzecia część morza, **9**. i pozdychała trzecia część stworzenia tego, co miało dusze w morzu, i trzecia część okrętów zginęła. **10**. I zatrąbił anjoł trzeci. I spadła z nieba gwiazda wielka, gorająca jako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek i na źrzódła wód, **11**. a imię gwiazdy nazywają Piołyn. I obróciła się trzecia część wód w piołyn, a wiele ludzi pomarło od wód, iż gorzkie się zstały. **12**. I zatrąbił anjoł czwarty. I zarażona jest trzecia część słońca i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak iż się ich trzecia część zaćmiła i trzecia część dnia nie świeciła, i nocy także. **13**. I widziałem, i słyszałem głos jednego orła lecącego przez pośrzód nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi od innych głosów trzech anjołów, którzy zatrąbić mieli!

Rozdział 9

1. I zatrąbił piąty anjoł. I widziałem gwiazdę, że spadła z nieba na ziemię, a dano jej klucz studnie przepaści. **2**. I otworzyła studnią przepaści, i wstąpił dym studnie jako dym pieca wielkiego, i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu studniej. **3**. I wyszły z dymu studniej szarańcze na ziemię, i dano im moc, jako mają moc niedźwiadkowie ziemscy. **4**. A rozkazano im, żeby nie psowały trawy ziemie ani wszelkiej zieloności, ani wszelkiego, co zielono: jedno tylko ludzie, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich. **5**. A dano im, aby ich nie zabijali, ale aby byli męczeni pięć miesięcy. A męczenie ich jako męczenie niedźwiadkowe, gdy człowieka ukąsi. **6**. A w one dni szukać będą ludzie śmierci, a nie najdą jej, i będą żądać

umrzeć, a uciecze śmierć od nich.
7. A podobieństwa szarańczej podobne koniom
gotowym na wojnę, a na głowach ich jakoby
korony podobne złotu, a twarzy ich jako twarzy
człowiecze. **8**. I miały włosy jako włosy
niewieście, a zęby ich jako zęby lwów były,
9. a miały pancerze jako pancerze żelazne, a głos
skrzydeł ich jako głos wozów wielu koni
bieżących na wojnę, **10**. i miały ogony podobne
niedźwiadkom, a żądła były w ich ogoniech,
a ich moc szkodzić ludziom przez pięć miesięcy.
11. A miały nad sobą króla, anjoła przepaści,
któremu imię po Żydowsku Abaddon, a po
Grecku Apollion, a po Łacinie imię mając
Exterminans. **12**. Biada jedna przeszła, a oto idą
jeszcze dwie biedy potym. **13**. I szósty anjoł
zatrąbił. I słyszałem głos jeden ze czterech
rogów ołtarza złotego, który jest przed oczyma
Bożemi, **14**. mówiący szóstemu anjołowi, który
miał trąbę: Rozwiąż czterech anjołów, którzy są
uwiązani w wielkiej rzece Eufrates.
15. I rozwiązani są czterej anjołowie, którzy byli
gotowi na godzinę, na dzień i na miesiąc, i na
rok, aby pobili trzecią część ludzi. **16**. A liczba
konnego wojska po dwakroć sto tysięcy
milionów. A słyszałem liczbę ich. **17**. I takżem
widział konie w widzeniu: a którzy na nich,
mieli pancerze ogniste i hiacyntowe, i siarczane,
a głowy koni były jako głowy lwie, a z gęby ich
wychodził ogień i dym, i siarka. **18**. A od tych
trzech plag pobita jest trzecia część ludzi: od
ognia i od dymu, i od siarki, które wychodziły
z gąb ich. **19**. Abowiem władza koni jest
w gębach ich i w ogonach ich. Bo ogony ich
wężom podobne, mając głowy, a temiż szkodzą.
20. A inni ludzie, którzy nie są pobici tymi
plagami ani pokutowali za uczynki rąk swoich,
aby się nie kłaniali czartom i bałwanom złotym,
i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym,
i drzewianym, którzy ani widzieć mogą, ani
słyszeć, ani chodzić, **21**. i nie pokutowali za
mężobójstwa swoje ani za czary swoje, ani za
porubstwa swe, ani za złodziejstwa swoje.

Rozdział 10

1. I widziałem drugiego anjoła mocnego,
zstępującego z nieba, w obłok obleczonego, a na
gło-| wie jego tęcza, a oblicze jego było jako
słońce, a nogi jego jako słupy ogniowe.
2. A miał w ręce swej książeczki otworzone
i postawił nogę swoję prawą na morzu, a lewą na
ziemi, **3**. i zawołał głosem wielkim, jako lew
ryczy. A gdy zawołał, wymówiły siedm gromów
głosy swoje. **4**. A gdy siedm gromów wymówiły
głosy swoje, jam był pisać miał. I usłyszałem
głos z nieba, mówiący mi: Zapieczętuj, co
mówiły siedm gromów, a nie pisz tego.
5. A anjoł, któregom widział stojącego na morzu
i na ziemi, podniósł rękę swoję do nieba
6. i przysiągł przez żywiącego na wieki wieków,
który stworzył niebo i to, co w nim jest, i ziemię,
i to, co na niej jest, i morze, i to, co w nim jest,
że czasu nie będzie więcej, **7**. ale we dni głosu
anjoła siódmego, kiedy pocznie trąbić, dokona
się tajemnica Boża, jako oznajmił przez sługi
swe proroki. **8**. I słyszałem głos z nieba, zasię
mówiący ze mną i rzekący: Idź a weźmi książkę
otworzoną z ręki anjoła stojącego na morzu i na
ziemi. **9**. I poszedłem do anjoła, mówiąc mu, aby
mi dał książkę. I rzekł mi: Weźmi książkę
a zjedz ją: i gorzkim uczyni żołądek twój, ale

w uściech twoich słodka będzie jako miód. **10**. I wziąłem książkę z ręki anjoła i zjadłem ją: i była w uściech moich słodka jako miód, a gdym ją zjadł, brzuch mój zgorzkniał. **11**. I rzekł mi: Musisz zasię prorokować poganom i narodom, i językom, i wielom królów.

Rozdział 11

1. I dano mi trcinę podobną lasce, i rzeczono mi: Wstań a zmierz kościół Boży i ołtarz, i modlące się w nim, **2**. a sień, która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz jej, abowiem dana jest poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące. **3**. I dam dwiema świadkom moim, i prorokować będą tysiąc dwie ście i sześćdziesiąt dni, obleczeni w wory. **4**. Ci są dwie oliwie i dwa lichtarza stojące przed obliczności Pana ziemie. **5**. A jeśliby im kto chciał szkodzić, ogień wynidzie z ust ich i pożrze nieprzyjacioły ich; a jeśliby im kto chciał szkodzić, ten tak ma być zabit. **6**. Ci mają moc zamykać niebo, aby deszcz nie szedł we dni proroctwa ich, i mają moc nad wodami obrócić je w krew, i zatracić ziemię wszelaką plagą, ile by kroć chcieli. **7**. A gdy dokończą świadectwa swojego, Bestia, która wychodzi z przepaści, stoczy z nimi bitwę i zwycięży je, i pobije je. **8**. A ciała ich leżeć będą na ulicach miasta wielkiego, które duchownie nazywają Sodomą i Egiptem, gdzie i Pan ich był ukrzyżowan. **9**. I ujźrzą z pokolenia i z ludzi, i z języków, i z poganów ciała ich przez trzy dni i pół, a ciał ich nie dopuszczą kłaść w groby. **10**. A mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą i będą dobrej myśli. I upominki poślą jedni drugim: iż ci dwa prorocy trapili te, którzy mieszkali na ziemi. **11**. A po trzech dniach i pół duch żywota od Boga wszedł w nie. I stanęli na nogach swoich, i bojaźń wielka przypadła na te, co na nie patrzali. **12**. I usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam! I wstąpili na niebo w obłoku, i patrzyli na nie nieprzyjaciele ich. **13**. A w onej godzinie zstało się wielkie trzęsienie ziemie i upadła dziesiąta część miasta. I pobite są w trzęsieniu ziemie siedm tysięcy imion ludzi, a drudzy się polękli i dali chwałę Bogu niebieskiemu. **14**. Biada wtóra przeszła, a oto biada trzecia przydzie rychło. **15**. I zatrąbił anioł siódmy. I zstały się głosy wielkie na niebie, mówiące: Królestwo tego świata stało się Pana naszego i Chrystusa jego i będzie królował na wieki wieków. Amen. **16**. A dwadzieścia i czterzej starszy, którzy przed obliczności Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe i pokłonili się Bogu, **17**. mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest i któryś był, i który masz przyść, iżeś wziął moc twą wielką i królowałeś. **18**. I rozgniewali się pogani i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni i abyś oddał zapłatę sługam twoim prorokom i świętym i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił te, co popsowali ziemię. **19**. I otworzony jest kościół Boży na niebie i widziana jest skrzynia testamentu jego w kościele jego, i zstały się łyskawice i głosy, i trzęsienia ziemie i grad wielki.

Rozdział 12

1. I ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce a księżyc pod jej nogami,

a na głowie jej korona z gwiazd dwunaście.
2. A mając w żywocie, wołała, pracując się,
i męczyła się, aby urodziła. **3**. I ukazał się drugi
znak na niebie: a oto smok wielki, rydzy, mający
siedm głów i rogów dziesięć, a na głowach jego
siedm koron, **4**. a ogon jego ciągnął trzecią część
gwiazd niebieskich. I zrzucił je na ziemię.
A smok stanął przed niewiastą, która miała
porodzić, aby, gdyby porodziła, pożarł syna jej.
5. I porodziła syna, mężczyznę, który miał
rządzić wszytkie pogany laską żelazną.
I porwany jest syn jej do Boga i do stolice jego,
6. a niewiasta uciekła na pustynią, gdzie miała
miejsce zgotowane od Boga, aby ją tam żywiono
tysiąc dwie ście sześćdziesiąt dni. **7**. I zstała się
wielka bitwa na niebie: Michał i aniołowie jego
walczyli z smokiem, i smok walczył i aniołowie
jego. **8**. I nie mogli, ani miejsce ich dalej
znaleziono jest na niebie. **9**. I zrzucon jest on
smok, wielki wąż staradawny, którego zową
diabłem i szatanem, który zwodzi wszytek świat,
i zrzucony jest na ziemię, i aniołowie jego z nim
są zrzuceni. **10**. I słyszałem głos wielki na niebie
mówiący: Teraz się zstało zbawienie i moc,
i Królestwo Boga naszego, i zwierzchność
Chrystusa jego, iż zrzucon jest oskarżyciel
braciej naszej, który je oskarżał przed
obliczności Boga naszego we dnie i w nocy.
11. A oni zwyciężyli go dla krwie barankowej
i dla słowa świadectwa swego, a nie umiłowali
dusz swoich aż do śmierci. **12**. A przetoż
weselcie się niebiosa i którzy mieszkacie na
nich! Biada ziemi i morzu, iż zstąpił Diabeł do
was, mając wielki gniew, wiedząc, iż mały czas
ma. **13**. A gdy widział smok, iż był zrzucon na
ziemię, przeszladował niewiastę, która porodziła
mężczyznę: **14**. I dano niewieście dwie skrzydle
orła wielkiego, aby leciała na pustynią na
miejsce swoje, gdzie ją żywią przez czas i czasy,
i przez połowicę czasu od oblicznośći wężowej.
15. I wypuścił wąż z gęby swojej za niewiastą
wodę jako rzekę, aby uczynił, żeby ją rzeka
porwała. **16**. I ratowała ziemia niewiastę,
i otworzyła ziemia usta swe, i połknęła rzekę,
którą wypuścił smok z gęby swojej.
17. I rozgniewał się smok na niewiastę, i szedł,
aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy
zachowywają przykazania Boże i mają
świadectwo Jezusa Chrystusa.

Rozdział 13

1. I widziałem bestyją wychodzącą z morza,
mającą siedm głów i rogów dziesięć, a na rogach
jej dziesięć koron, a na głowach jej imiona
bluźnierstwa. **2**. A bestia, którąm widział,
podobna była rysiowi, a nogi jej jako
niedźwiedze, a gęba jej jako gęba lwowa. I dał
jej smok moc swoję i władzą wielką.
3. A widziałem jednę z głów jej, jakoby na
śmierć zabitą, a rana śmierci jej uleczona jest.
Dziwowała się wszytka ziemia za bestią.
4. I kłaniali się smokowi, który dał władzą
bestyjej, i kłaniali się bestyjej, mówiąc: Któż
podobny bestyjej? A kto z nią walczyć będzie
mógł? **5**. I dane są jej usta, mówiące wielkie
rzeczy i bluźnierstwa, i dano jej moc czynić
czterdzieści i dwa miesiąca. **6**. I otworzyła usta
swoje na bluźnierstwa przeciwko Bogu, aby
bluźniła imię jego i przybytek jego, i te, którzy
mieszkają na niebie. **7**. I dano jej walkę czynić
z Świętymi i zwyciężać je. I dano jej władzą nad

wszelkim pokoleniem i ludem, i językiem, i narodem. **8**. I kłaniali się jej wszyscy, którzy mieszkają na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka, który zabity jest, od założenia świata. **9**. Jeśli kto ma ucho, niech słucha. **10**. Kto w poimanie wiedzie, w poimanie pójdzie. Kto mieczem zabije, ma być mieczem zabit. Tu jest cierpliwość i wiara świętych. **11**. I widziałem drugą bestyją występującą z ziemie. A miała dwa rogi podobne Barankowym i mówiła jako smok. **12**. I używała wszytkiej władzej pirwszej bestyjej przed oczyma jej: i uczyniła, że ziemia i mieszkający na niej kłaniali się bestyjej pierwszej, której śmiertelna rana była uleczona. **13**. I uczyniła cuda wielkie, że też i ogień uczyniła, aby zstąpił przed oczyma ludzi na ziemię. **14**. I zwiodła mieszkające na ziemi dla znaków, które jej dano czynić przed oczyma bestyjej, mówiąc mieszkającym na ziemi, aby czynili obraz bestyjej, która ma ranę mieczową i ożyła. **15**. I dano jej, aby dała ducha obrazowi bestyjej a żeby mówił obraz bestyjej, i czynił, aby którzy by kolwiek nie kłaniali się obrazowi bestyjej, pobici byli. **16**. I uczyni, że wszyscy mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni, i niewolnicy mieli cechę na prawej ręce swojej abo na czelech swoich. **17**. A iżby żaden nie mógł kupić ani sprzedać, jedno który ma cechę abo imię bestyjej, abo liczbę imienia jej. **18**. Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę bestyjej. Abowiem liczba jest człowieka, a liczba jego sześć set sześćdziesiąt i sześć.

Rozdział 14

1. I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące mających imię jego i imię Ojca jego napisane na czelech swoich. **2**. I słyszałem głos z nieba jako głos wiela wód i jako głos gromu wielkiego, a głos, którym słyszał, jako cytrzystów grających na cytrach swoich. **3**. A śpiewali jakoby nową pieśń przed stolicą i przed czworgiem źwierząt, i starszymi: a żaden nie mógł pieśni śpiewać, jedno one sto czterdzieści cztery tysiące, którzy są kupieni z ziemie. **4**. Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali, bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi pierwiastkami Bogu i Barankowi, **5**. a w uściech ich nie nalazło się kłamstwo, abowiem bez zmazy są przed stolicą Bożą. **6**. I widziałem drugiego anjoła, lecącego przez pośrzodek nieba, mającego Ewanielią Wieczną, aby ją opowiadał siedzącym na ziemi i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi, **7**. mówiąc wielkim głosem: Bójcie się Pana i cześć mu dajcie, iż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, który uczynił niebo i ziemię, morze i źrzódła wód. **8**. A pozad szedł drugi anjoł, mówiąc: Upadła, upadła Babilonia ona wielka, która winem gniewu porubstwa swojego napoiła wszytkie narody! **9**. A trzeci anjoł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeśliby się kto kłaniał bestyjej i obrazowi jej i wziąłby cechę na swe czoło abo na rękę swoję, **10**. i on pić będzie z wina gniewu Bożego, które zmieszane jest z szczerym winem w kubku gniewu jego. I będzie męczon ogniem i siarką przed oczyma anjołów świętych i przed oczyma Baranka. **11**. A dym męki ich wstępować będzie

na wieki wieków ani mają odpoczynku we dnie
i w nocy, którzy się kłaniali bestyjej i obrazowi
jej, i jeśli kto bierze cechę imienia jej. **12**. Tu jest
cierpliwość Świętych, którzy chowają
przykazania Boże i wiarę Jezusowę.
13. I usłyszałem głos z nieba, mówiący mi:
Napisz: Błogosławieni umarli, którzy w Panu
umierają. Odtąd już, mówi Duch, aby
odpoczynęli od prac swoich, abowiem uczynki
ich za nimi idą. **14**. I widziałem, a oto obłok
biały, a na obłoku siedzącego podobnego
Synowi Człowieczemu, mającego na głowie
swej koronę złotą, a w ręce swej sierp ostry.
15. A drugi anjoł wyszedł z kościoła, wołając
głosem wielkim ku siedzącemu na obłoku:
Zapuść sierp twój a żni, gdyż przyszła godzina
żęcia, ponieważ uschło żniwo ziemie.
16. I zapuścił, który siedział na obłoku, sierp
swój na ziemię i pożęta jest ziemia. **17**. A drugi
anjoł wyszedł z kościoła, który jest w niebie,
mając i ten sierp ostry. **18**. I drugi anjoł wyszedł
z ołtarza, który miał moc nad ogniem, i zawołał
wielkim głosem do tego, który miał sierp ostry,
mówiąc: Zapuść swój sierp ostry a zbieraj grona
winnice ziemie, bo dojźrzałe są jagody jej.
19. I zapuścił anjoł sierp swój ostry na ziemię,
i zebrał winnicę ziemie, i wrzucił w kadź gniewu
Bożego wielką. **20**. I deptano kadź przed
miastem, i wyszła krew z kadzi aż do wędzideł
końskich przez tysiąc sześć set stajadł.

Rozdział 15

1. I widziałem drugi znak na niebie, wielki
i dziwny: siedm anjołów mających siedm plag
ostatecznych, iż w nich wykonany jest gniew
Boży. **2**. I widziałem jakoby morze śklane,
zmieszane z ogniem, a te, co zwyciężyli bestyją
i obraz jej, i liczbę imienia jej, stojące nad
morzem śklanym, mające cytry Boże
3. i śpiewające pieśń Mojżesza, sługi Bożego,
i pieśń Barankowę, mówiąc: Wielkie i dziwne są
sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący,
sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, Królu
wieków! **4**. Któż się ciebie bać nie będzie, Panie,
a nie uwielbi imienia twego? Gdyżeś sam dobry
jest, gdyż wszytkie narody przydą i przed
oczyma twymi się kłaniać będą, że się okazały
sądy twoje. **5**. A potymem widział, a oto
otworzon jest kościół przybytku świadectwa
w niebie **6**. i wyszło siedm anjołów, mających
siedm plag, z kościoła, obleczonych płótnem
czystym i świetnym, i przepasanych około piersi
złotymi pasy. **7**. A jedno ze czworga źwierząt
dało siedmiu anjołom siedm czasz złotych
pełnych gniewu Boga żywiącego na wieki
wieków. **8**. I napełnił się kościół dymu od
majestatu Bożego i od mocy jego, a nie mógł
nikt wniść do kościoła, aż się skończyły siedm
plag siedmi anjołów.

Rozdział 16

1. I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący
siedmi aniołom: Idźcie a wylejcie siedm czasz
gniewu Bożego na ziemię. **2**. I wyszedł
pierwszy, i wylał czaszę swą na ziemię. I zstała
się sroga i zła rana w ludziach, którzy mieli
cechę bestyjej, i w tych, którzy się kłaniali
obrazowi jej. **3**. I wylał wtóry anjoł czaszę swą
na morze. I zstała się krew jakoby umarłego,
a każda dusza żywa zdechła w morzu. **4**. I wylał
trzeci anioł czaszę swą na rzeki i źrzódła wód.
I zstała się krew. **5**. I słyszałem anioła wód

mówiącego: Sprawiedliwyś jest, Panie, któryś jest, i któryś był, Święty, któryś to osądził: **6**. iż krew Świętych i Proroków wylali, i dałeś im krew pić, bo godni są. **7**. I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Tak, Panie Boże wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoje. **8**. I wylał czwarty anioł czaszę swą na słońce. I dano mu jest gorącem trapić ludzie i ogniem; **9**. i upaleni byli ludzie upaleniem wielkim, i bluźnili imię Boże, który ma zwierzchność nad temi plagami, ani czynili pokuty, aby mu chwałę dali. **10**. I wylał piąty anioł czaszę swą na stolicę bestyjej. I zstało się królestwo jej zaćmione i żwali języki swoje od boleści. **11**. I bluźnili Boga niebieskiego od boleści i ran swoich, a nie pokutowali od uczynków swoich. **12**. I wylał szósty anioł czaszę swą na onę wielką rzekę Eufrates. I wysuszył wodę jej, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca. **13**. I widziałem z ust smokowych i z ust bestyjej, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy na kształt żab. **14**. Abowiem są duchy czartów czyniące znaki i wychodzą do królów wszytkiej ziemie zgromadzać je na walkę na dzień wielki wszechmogącego Boga. **15**. Oto idę jako złodziej: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago i nie oglądano sromoty jego. **16**. I zgromadzi je na miejsce, które zową po Żydowsku Armagedon. **17**. I wylał siódmy anioł czaszę swą na powietrze. I wyszedł głos wielki z kościoła od stolice, mówiący: Stało się! **18**. I zstały się łyskawice, i głosy, i gromy, i zstało się wielkie trzęsienie ziemie, jakie nigdy nie było, odkąd ludzie byli na ziemi, takowe trzęsienie tak wielkie. **19**. I zstało się miasto wielkie na trzy części. I miasta poganów upadły. I Babilonia wielka przyszła na pamięć przed Bogiem, aby jej dał kubek wina zapalczywości gniewu jego. **20**. I wszelka wyspa uciekła, i góry się nie nalazły. **21**. I wielki grad jako cetnar spadł z nieba na ludzi. I bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż barzo wielka była.

Rozdział 17

1. I przyszedł jeden z siedmi aniołów, którzy mieli siedm czasz, i mówił ze mną, mówiąc: Chodź, okażęć potępienie wielkiej wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkimi, **2**. z którą wszeteczeństwo płodzili królowie ziemie i opili się z wina wszeteczeństwa jej, którzy mieszkają na ziemi. **3**. I zaniósł mię w duchu na puszczę. I widziałem niewiastę siedzącą na czerwonej bestyjej, pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedm głów i rogów dziesięć. **4**. A niewiasta przyobleczona była w purpurę i w karmazyn, i uzłocona złotem, i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w ręce swej, pełny brzydliwości i plugastwa wszeteczeństwa swojego. **5**. A na czele swoim imię napisane: Tajemnica, Babilonia wielka, matka wszeteczeństw i brzydliwości ziemie. **6**. I widziałem niewiastę pijaną krwią Świętych i krwią męczenników Jezusowych. A dziwowałem się, ujźrzawszy ją, podziwieniem wielkim. **7**. I rzekł mi anjoł: Czemu się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę niewiasty i bestyjej, która ją nosi, która ma siedm głów i rogów dziesięć. **8**. bestyja, którąś widział, była, a nie jest, a ma wstąpić z przepaści, a pójdzie na

zginienie. I zadziwują się mieszkający na ziemi
(których imiona nie są napisane w księgach
żywota od założenia świata), widząc bestyją,
która była, a nie jest. **9**. A tu jest rozum, który
ma mądrość: Siedm głów są siedm gór, na
których niewiasta siedzi, i królów siedm jest.
10. Pięć ich upadło, jeden jest, a drugi jeszcze
nie przyszedł, a gdy przydzie, na mały czas ma
trwać. **11**. A bestyja, która była, a nie jest, a ta
jest ósma, a jest z siedmi, a idzie na stracenie.
12. A dziesięć rogów, któreś widział, jest
dziesięć królów, którzy królestwa jeszcze nie
wzięli, ale wezmą moc jako królowie na jednę
godzinę za bestyją. **13**. Ci jednę myśl mają
i moc: i władzą swoję bestyjej podadzą. **14**. Ci
z Barankiem walczyć będą, a Baranek je
zwycięży, iż jest Panem nad pany i Królem nad
królmi, i którzy z nim są, wezwani, wybrani
i wierni. **15**. I rzekł mi: Wody, któreś widział,
gdzie wszetecznica siedzi, ludzie są i narody,
i języki. **16**. A dziesięć rogów, któreś widział na
bestyjej, ci w nienawiści mieć będą wszetecznicę
i uczynią ją spustoszoną i nagą, i ciało jej będą
jeść, a sarnę ogniem spalą. **17**. Abowiem Bóg dał
w sercach ich, aby czynili, co się mu podoba,
aby dali królestwo swe bestyjej, ażby się
wypełniły słowa Boże. **18**. A niewiasta, którąś
widział, jest miasto wielkie, które ma królestwo
nad królmi ziemie.

Rozdział 18

1. A potymem widział drugiego anjoła,
zstępującego z nieba, mającego moc wielką,
i oświeciła się ziemia od chwały jego.
2. I zakrzyknął w mocy, mówiąc: Upadła, upadła
Babilonia wielka i zstała się mieszkaniem
czartów i strażą wszego ducha nieczystego,
i strażą wszelkiego ptastwa nieczystego
i przemierzłego: **3**. bo z wina gniewu porubstwa
jej piły wszytkie narody, a królowie ziemie
wszeteczeństwo z nią płodzili i kupcy ziemscy
z mocy rozkoszy jej bogatymi się zstali.
4. I słyszałem drugi głos z nieba mówiący:
Wynidźcie z niej, ludu mój, abyście nie byli
ucześnikami grzechów jej a żebyście nie odnieśli
plag jej. **5**. Abowiem grzechy jej przyszły aż do
nieba i wspomniał Pan na nieprawości jej.
6. Oddajcież jej, jako i ona wam oddawała, a w
dwójnasób dwojako oddajcie wedle uczynków
jej. W kubku, którym nalewała, nalewajcie jej
w dwójnasób. **7**. Jako się wiele wynosiła i w
rozkoszach była, tyle jej dajcie męki i żałości, iż
w sercu swym mówi: Siedzę królową, a nie
jestem wdową i żałości nie ujźrzę. **8**. Dlatego
w jeden dzień przyjdą plagi jej: śmierć i smętek,
i głód i ogniem będzie spalona, iż mocny jest
Bóg, który ją osądzi. **9**. I będą płakać i nad nią
bić się będą królowie ziemscy, którzy z nią
wszeteczeństwo płodzili i w rozkoszach żyli, gdy
ujźrzą dym spalenia jej, **10**. z daleka stojąc prze
bojaźń mąk jej, mówiąc: Biada! biada! miasto
ono wielkie, Babilonia, miasto ono mocne: iż
w jednę godzinę przyszedł sąd twój! **11**. A kupcy
ziemscy płakać będą i żałować nad nią, iż
towarów ich żaden więcej nie kupi, **12**. towaru
złota i srebra, i kamienia drogiego, i pereł,
i bisioru, i szarłatu, i jedwabiu, i karmazynu,
i wszelkiego drzewa tyinowego, i wszelkiego
naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia
z kamienia kosztownego, i z miedzi, i z żelaza,
i z marmoru, **13**. i cynamonu, i kadzenia, i maści,

i kadzidła, i wina, i oliwy, i mąki czystej, i pszenice, i bydła, i owiec, i koni, i kolebek, i niewolników, i dusz ludzkich. **14**. I owoce pożądliwości dusze twej odeszły od ciebie, i wszytkie rzeczy tłuste i świetne zginęły od ciebie ani ich już dalej znajdą. **15**. Kupcy tych rzeczy, którzy się zbogacili, od niej z daleka stać będą dla bojaźni mąk jej, płacząc i żałując **16**. a mówiąc: Biada! biada! miasto ono wielkie, które było obleczone w bisior i w szarłat, i w karmazyn, i było uzłocone złotem i kamienim drogim, i perłami, **17**. iż jednej godziny spustoszone są tak wielkie bogactwa! I wszelki sternik, i wszelki po jezierze jeżdżący, i żeglarze, i którzy na morzu robią, z daleka stanęli **18**. i zawołali, widząc miejsce zapalenia jego, mówiąc: Któreż podobne miastu temu wielkiemu? **19**. I sypali proch na głowy swe, a płacząc i żałując wołali, mówiąc Biada! biada! miasto ono wielkie, w którym zbogacieli wszyscy którzy mieli okręty na morzu, z płacej jego, iż jednej godziny spustoszało! **20**. Rozraduj się nad nim niebo i święci Apostołowie i prorocy, iż Bóg osądził sąd wasz z niego! **21**. I podniósł jeden anjoł mocny kamień jakoby młyński wielki, i wyrzucił w morze, mówiąc: Tym pędem wrzucona będzie Babilonia, miasto ono wielkie, i już dalej nie będzie naleziona. **22**. I głos cytrzystów i śpiewaków, i na piszczałce grających, i na trąbie, dalej w tobie słyszan nie będzie. I wszelki rzemiesłnik wszelkiego rzemiesła nie znajdzie się więcej w tobie, i głos młyna nie będzie dalej słyszan w tobie. **23**. I światłość lampy nie będzie się dalej świeciła w tobie, i głos oblubieńca i oblubienice nie będzie dalej słyszan w tobie: iż kupcy twoi byli książęta ziemscy, iż czarami twemi pobłądziły wszytkie narody. **24**. I w nim się znalazła krew Proroków i świętych, i wszytkich, którzy są zabici na ziemi.

Rozdział 19

1. Potymem słyszał jakoby głos rzeszy wielkich na niebie, mówiących: Allelu-Ja! Zbawienie i chwała, i moc Bogu naszemu jest, **2**. iż prawdziwe są i sprawiedliwe sądy jego, który osądził wszetecznicę wielką, która popsowała ziemię wszeteczeństwem swym, i pomścił się krwie sług swoich z rąk jej. **3**. A powtóre rzekł: Allelu-Ja! A dym jej wstąpił na wieki wieków. **4**. I upadli dwadzieścia i czterzej starszych i czworo źwierząt i pokłonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Allelu Ja! **5**. I wyszedł głos z stolice, mówiący: Dajcie chwałę Bogu naszemu wszyscy słudzy jego i którzy się go boicie, mali i wielcy! **6**. I słyszałem jako głos rzeszy wielkiej i głos wiela wód, i jako głos wielkich gromów, mówiących: Allelu Ja! iż królował Pan Bóg nasz wszechmogący. **7**. Weselmy się i radujmy się, i dajmy mu chwałę, iż przyszło wesele Barankowe, a Małżonka jego zgotowała się. **8**. I dano jej, aby się oblekła w bisior świetny i czysty. Abowiem bisior są usprawiedliwienia Świętych. **9**. I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni, którzy na wieczerzą wesela Barankowego wezwani są. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe. **10**. I upadłem do nóg jego, abym się mu kłaniał. I rzekł mi: Patrz, żebyś nie czynił: spółsługa twój jestem i braciej twojej mających świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj.

Abowiem świadectwo Jezusowe jest duch proroctwa. **11**. I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a który siedział na nim zwano go Wiernym i Prawdziwym, a sądzi z sprawiedliwością i walczy. **12**. A oczy jego jako płomień ogniowy, a na głowie jego wiele koron, mając imię napisane, którego nikt nie wie jedno sam. **13**. A obleczony był w szatę krwią pokropioną, a zową imię jego Słowo Boże. **14**. I wojska, które są na niebie, jechały za nim na koniach białych, obleczone w bisior biały i czysty. **15**. A z ust jego wychodzi miecz z obojej strony ostry, aby im bił narody. A on je rządzić będzie laską żelazną, on też depce prasę wina zapalczywości gniewu Boga wszechmogącego. **16**. A ma na szacie i na biedrze swojej napisano: Król nad królmi i Pan nad pany. **17**. I widziałem anjoła jednego stojącego w słońcu. I zawołał głosem wielkim, mówiąc wszem ptakom, którzy latali przez pośrzód nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzą wielką Bożą, **18**. abyście jedli ciała królów i ciała tysiączników, i ciała mocarzów, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszytkie wolnych i niewolników, i małych, i wielkich. **19**. I widziałem bestyją i króle ziemskie, i wojska ich zebrane, aby stoczyły bitwę z tym, który siedział na koniu, i z wojskiem jego. **20**. I poimana jest bestia, a z nią fałszywy prorok, który czynił cuda przed nią, któremi zwiódł je, którzy przyjęli cechę bestyjej i którzy się kłaniali obrazowi jej. Ci dwa wrzuceni są żywi w jezioro ognia gorającego siarką, **21**. a drudzy pobici są mieczem Siedzącego na koniu, który pochodzi z ust jego. A wszyscy ptacy nasyceni są mięsem ich.

Rozdział 20

1. I widziałem anjoła zstępującego z nieba, mającego klucz Przepaści i łańcuch wielki w ręce swojej, **2**. I uchwycił smoka, węża starego, który jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat, **3**. i wrzucił go w przepaść, i zamknął, i zapieczętował nad nim, aby nie zwodził dalej narodów, ażby się wypełniły tysiąc lat: a potym ma być rozwiązan na mały czas. **4**. I widziałem stolice. I usiedli na nich, a dano im sąd. I dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestyjej ani obrazowi jej, i nie brali cechy jej na czoła abo na ręce swoje: i żyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat. **5**. Inszy z umarłych nie żyli, aż się skończyły tysiąc lat. To jest zmartwychwstanie pierwsze. **6**. Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą kapłany Bożymi i Chrystusowymi i będą królować z nim tysiąc lat. **7**. A gdy się skończą tysiąc lat, będzie rozwiązan szatan z ciemnice swojej i wynidzie, i będzie zwodził narody, które są na czterech węgłach ziemie, Goga i Magoga, i zbierze je na walkę, których liczba jest jako piasek morski. **8**. I wstąpili na szerokość ziemie i obtoczyli obóz Świętych i miasto umiłowane. **9**. I zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł je. A diabeł, który je zwodził, wrzucon jest w jezioro ognia i siarki, gdzie i bestyja, **10**. i fałszywy Prorok będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków. **11**. I widziałem stolicę wielką, białą,

i Siedzącego na niej, przed którego obliczem
uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest
znalezione. **12**. I widziałem umarłe wielkie
i małe stojące przed oblicznością stolice, a księgi
są otworzone. I drugą księgę otworzono, która
jest żywota, i osądzono umarłe z tego, co
napisano było w onych księgach wedle
uczynków ich. **13**. I dało morze umarłe, którzy
w nim byli; i śmierć, i piekło dali umarłe swe,
którzy w nich byli, i sądzono każdego wedle
uczynków jego. **14**. A śmierć i piekło wrzucono
w jezioro ogniste. Ta jest śmierć wtóra. I który
się nie nalazł napisany w księgach żywota,
wrzucon jest w jezioro ogniste. **15**. - - -

Rozdział 21

1. I widziałem niebo nowe i ziemię nową.
Abowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia
przeszła, a morza już nie masz. **2**. A ja, Jan,
widziałem święte miasto Jeruzalem nowe
zstępujące z nieba od Boga, zgotowane, jako
oblubienicę ubraną mężowi swemu.
3. I słyszałem głos wielki z stolice mówiący: Oto
przybytek Boży z ludźmi i będzie mieszkał
z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg z nimi
będzie Bogiem ich. **4**. I otrze Bóg wszelką łzę
z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani
smętku, ani krzyku, ani boleści więcej nie
będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły. **5**. I rzekł,
który siedział na stolicy: Oto nowe czynię
wszytkie rzeczy. I rzekł mi: Napisz, iż te słowa
barzo wierne są i prawdziwe. **6**. I rzekł mi:
Zstało się. Jam jest Alfa i Omega, początek
i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źrzódła
wody żywota. **7**. Kto zwycięży, odziedziczy to
i będę jemu Bogiem, a on mi będzie synem.
8. Lecz bojaźliwym i niewiernym, i obmierzłym,
i mężobójcom, i porubnikom, i czarownikom,
i bałwochwalcom, i wszytkim kłamcom, część
ich będzie w jezierze gorającym ogniem i siarką,
co jest śmierć wtóra. **9**. I przyszedł jeden
z siedmi anjołów, którzy mieli siedm czasz
pełnych siedmią plag ostatecznych, i mówił ze
mną, mówiąc: Chodź, a okażęć oblubienicę,
małżonę Barankowę. **10**. I zaniósł mię w duchu
na górę wielką i wysoką i okazał mi miasto
święte Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga,
11. mające jasność Bożą, a światłość jego
podobną kamieniowi kosztownemu jako
kamieniowi jaspidowemu, jako kryształ.
12. A miało mur wielki i wysoki, mający bram
dwanaście, a na bramach dwanaście anjołów
i imiona napisane, które są imiona dwunaście
pokolenia synów Izraelskich. **13**. Od wschodu
bramy trzy; i od północy bramy trzy; i od
południa bramy trzy; i od zachodu bramy trzy.
14. A mur miasta miał fundamentów dwanaście,
a na nich dwanaście imion dwunaście Apostołów
Barankowych. **15**. A co mówił ze mną, miał
miarę trzcinianą złotą, aby mierzył miasto
i bramy jego, i mur. **16**. A miasto czworogranisto
leży, a długość jego tak wielka jest jako
i szerokość. **17**. I mierzył miasto trzciną złotą, na
dwanaście tysięcy stajan: a długość i wysokość,
i szerokość jego, równe są. **18**. I mierzył mur
jego sto czterdzieści cztery łokcie miary
człowieczej, która jest aniołowa. **19**. A było
budowanie muru jego z kamienia jaspisu, a samo
miasto złoto czyste, podobne śkłu czystemu.
20. A fundamenty muru miasta ozdobione
wszelakim kamieniem drogim. Pierwszy

fundament, Jaspis; wtóry, Szafir; trzeci, Kalcedon; czwarty, Smaragd, **21**. piąty, Sardonyx; szósty, Sardiusz; siódmy, Chryzolit; ósmy, Berillus; dziewiąty, Topazjus; dziesiąty, Chryzopras; jedenasty, Jacynt; dwunasty, Ametyst. **22**. A dwanaście bram są dwanaście pereł, każda z osobna; a każda brama była z jednej perły; a ulica miasta złoto czyste jako śkło przejźroczyste. **23**. A kościoła nie widziałem w nim, abowiem Pan Bóg wszechmogący jest kościołem jego i Baranek. **24**. A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, abowiem jasność Boża oświeciła je, a świeca jego jest Baranek. **25**. A poganie chodzić będą w światłości jego, a królowie ziemscy chwałę swoję i cześć do niego przyniosą. **26**. A bramy jego nie będą zamknione we dnie, abowiem tam nocy nie będzie. **27**. I przyniosą do niego chwałę i cześć poganów.

Rozdział 22

1. I ukazał mi rzekę wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolice Bożej i Barankowej. **2**. W pośrzód ulice jego i z obu stron rzeki drzewo żywota, rodzące owoców dwanaście, na każdy miesiąc podawając owoc swój, a liście drzewa ku zdrowiu poganów. **3**. I nie będzie więcej żadne przeklęctwo, ale stolica Boża i Barankowa w nim będą, ą słudzy jego służyć mu będą. **4**. I oglądają oblicze jego, a imię jego na ich czołach. **5**. I nocy więcej nie będzie a nie trzeba im będzie światłości świece ani światłości słonecznej, bo je Pan Bóg oświecać będzie, i królować będą na wieki wieków. **6**. I rzekł mi: Te słowa barzo wierne są i prawdziwe. A Pan Bóg duchów Prorockich posłał anjoła swego, aby okazał sługom swym, co się ma zstać wrychle. **7**. A oto przychodzę rychło. Błogosławiony, który zachowywa słowa proroctwa ksiąg tych. **8**. A ja, Jan, którym słyszał i widział to. A gdym słyszał i widział, upadłem, abym się pokłonił przed nogami anjoła, który mi to pokazował. **9**. I rzekł mi: Patrz, żebyś nie czynił, bom jest spółsługa twój i braciej twej, Proroków, i tych, co chowają słowa proroctwa ksiąg tych. Bogu się kłaniaj! **10**. I rzekł mi: Nie pieczętuj słów proroctwa ksiąg tych, abowiem czas blisko jest. **11**. Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi; a kto jest w plugastwie, niech jeszcze plugawieje; a kto sprawiedliwy jest, niech jeszcze będzie usprawiedliwion; a święty, niech jeszcze będzie poświęcon. **12**. Oto przychodzę rychło, a zapłata moja ze mną jest, abym oddał każdemu według uczynków jego. **13**. Jam jest Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. **14**. Błogosławieni, którzy omywają szaty swoje we krwi barankowej, aby władza ich była nad drzewem żywota a żeby weszli przez bramy do Miasta. **15**. Na dworze psi i czarownicy, i niewstydliwi, i mężobójce, i bałwochwalce, i każdy, który miłuje i który czyni kłamstwo. **16**. Ja JEZUS posłałem anjoła mego, aby to wam świadczył w kościelech. Jam jest korzeń i naród Dawidów, gwiazda jasna i zaranna. **17**. A duch i oblubienica mówią: Przydź! A kto słyszy, niech mówi: Przydź! A kto pragnie, niech przydzie. A kto chce, niech bierze wodę żywota darmo. **18**. Abowiem oświadczam się każdemu słuchającemu słów proroctwa ksiąg tych: Jeśliby kto przyłożył do tego: przyłoży Bóg

nań plagi opisane w tych księgach. **19**. A jeśliby kto ujął z słów ksiąg proroctwa tego: odejmie część jego z ksiąg żywota i z miasta świętego, i z tych, które są napisane w tych księgach. **20**. Mówi, który świadectwo daje o tym: Zaiste przydę rychło. Amen. Przydź, Panie Jezu! **21**. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszytkimi. Amen.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.